Gdańsk, 2 czerwiec 2022 r.

Adam Jan Karpiński

Profesor dr hab. Uniwersytetu Gdańskiego oraz

Gdańskiej Szkoły Wyższej

[Akarp4@wp.pl](mailto:Akarp4@wp.pl)

[www.adamkarpinski.pl](http://www.adamkarpinski.pl)

ORCID 0000-0002-6605-9115

**Świat nazwany. Zarys encyklopedyczny**

Gdańsk 2019

Rozumienie kategorii wpływa na obraz

prezentowanego świata, co ostatecznie

warunkuje skuteczność praktyki społecznej.

„Pojęcia, dobrze zdefiniowane w swym zakresie i funkcji,

stają się instrumentami prognozowania i kontroli”.

H. Marcuse

Przedmowa

Oddaję Czytelnikom poprawiony i rozbudowany, nowy *Słownik pojęć filozoficzno-socjologicznych, wyrazów obcych i wyrażeń powszechnie stosowanych*[[1]](#footnote-2). Stanowi go praca: *Świat nazwany*. *Zarys encyklopedyczny*. Pisałem go nieomal przez całe moje życie zawodowe, tj. od kiedy po raz pierwszy stanąłem przy tablicy przed studentami. A było to w październiku 1969 roku. O mijających rocznicach posługi naukowo - dydaktycznej przypominali mi rektorzy Akademii Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte w Gdyni, Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańskiej Wyższej Szkoły Administracji oraz Gdańskiej Szkoły Wyższej wręczając kolejne dyplomy uznania jubileuszowego i nie tylko. Niniejszy dokument jest elementem systemu filozoficznego, jaki rodzi się we mnie w dyskusji z socjologami i filozofami europejskiego kręgu kulturowego. Szkoda, że natura pozwala tylko, aby wiedza filozoficzna kształtowała się w jednostkowej głowie dopiero wtedy, kiedy zostaje ona przyprószona siwizną.

Oczywiście, można posiąść pewne jej treści będąc w kwiecie wieku. Ale jest ona dorobkiem innych. I chociaż nauczymy się jej dokładnie z zamysłem studiowanych Autorów, to jednak nie jest ona wiedzą naszą. Gotowi jesteśmy ją w każdej chwili zamienić na inną, jeśli zdarzy się okazja i gdy jeszcze coś na tym się zyskuje. Ale zawsze wiedza ta jest obcą dla nas.

Tymczasem wiedzę filozoficzną zdobywamy przez całe życie i jej plony, jako własne ukazują się na końcu życia. O tym już pisał Platon mówiąc, że mędrzec nie może być „filozofem robionym” (*Państwo*, 485 E), tj. takim, u którego pojawiają się żądze do innych rzeczy, np., wyścig z czasem, kariera, a porzucana jest mądrość. Mędrzec bowiem ma być „filozofem naprawdę” (tamże, 485 E), tj. tym, który „… trzyma się tych rozkoszy, których **dusza** sama w sobie doznaje, jako **dusza,** a oddziela od rozkoszy, które przez ciało przechodzą …” (tamże, 486 E).

Mędrzec nie może być drobiazgowym. Nie ma bowiem nic bardziej przeciwnego **duszy** jak szczegółowość. Przeciwnie, **dusza garnie się ku wspólnocie, ku istotowej całości wszystkich spraw** (zob. Platon, *Państwo*, 486A).

Szukając istoty rzeczy empirycznie doświadczanych mędrzec odkrywa prawdę, będącą zarazem mądrością. Posiada ponadto takie **naturalne przymioty osobowości** jak: dobra pamięć, łatwość w nauce, szlachetna postawa, wdzięk, przyjaźń i pokrewieństwo z prawdą, sprawiedliwość, odwaga i panowanie nad sobą (zob. tamże, 487A) i dodajmy,atrybuty ducha: refleksyjność i kreacyjność, wolność i odpowiedzialność, dobro tu i teraz w jedności z dobrem transcendentnym, doświadczenie wspólnotowości i własnej jednostkowości, intuicja i spontaniczność. Takim to ludziom – mówił Platon, których jeszcze udoskonali wiek i wychowanie „powierzyłbym państwo” (zob. tamże, 487A). Oni bowiem znając ideę dobra, wiedzą jak państwo, wspólnotę ku niej prowadzić[[2]](#footnote-3). Ich światopogląd jest metodą opisu rzeczy poznanych[[3]](#footnote-4). Jest ona niezbędna dla ich działania, dla osiągania przyjmowanych celów. Wiedza ta jest całością. Jedne nazwy dopełniają inne.

Przedkładany *Słownik* … nazwałem *Światem nazwanym. Zarysem encyklopedycznym* tej rzeczywistości, która istnieje obiektywnie, i której odkrywane fragmenty umieszczamy w pewnym porządku idealnym. Rzecz, która nam rzuca się w oczy lub którą wydzielamy z jakiejś całości zostaje przez nas nazwana i umieszczona w przestrzeni opisanej; tak jak w szafie każda rzecz ma swoje miejsce na półce. Wysiłek jest inspirowany tradycją konstatowaną w Księdze Rodzaju. W *Drugim opisie stworzenia człowieka* zamieszczonym w Biblii mówi się, że: „Ulepiwszy z gleby wszelkie zwierzęta lądowe i wszelkie ptaki powietrzne, Pan Bóg przyprowadził je do mężczyzny, (do Adama) aby przekonać się, jaką on da im nazwę. Każde jednak zwierzę, które określił mężczyzna (Adam), otrzymało nazwę <<**istota żywa**>>”[[4]](#footnote-5).

A zatem, rzecz nie nazwana nie żyje, nie istnieje dla nas. Nadając nazwę ożywiamy rzeczy i umieszczamy je w naszym świecie, w „świecie człowieka”. Dając rzeczom życie w kulturze ludzkiej wskazujemy na ich istotę, np., **istotą miłości jest czynienie dobra dla osoby kochanej.**

Nazywanie rzeczy jest więc początkiem tworzenia kultury poprzez – najpierw - jej poznawanie. Wszak inni już wcześniej tworzyli ów „świat człowieka” – „świat nazwany”. Trzeba go poznać po to, aby móc kontynuować, aby rzeczy nazwane mogły ożyć i żyć w nas. Wysiłek ten jest jednością negacji i kontynuacji. Każdej rzeczy dobre strony zachowujemy, kontynuujemy, a negujemy to, co jest wadą; co już nie jest potrzebne w spełnianej jakiejś pracy.

Ale, początkowo spostrzegamy przejawy rzeczy. **W filozofii nie one są podstawą nadawania im nazw. Te nadajemy odkrywanym istotom tego, co nam się przejawia.** Przedstawiany tu *Świat nazwany*… prezentuje rzeczy dotąd odnalezione. Schemat pt.: *Struktura funkcjonalna władz umysłowych*. Źródło: opr. własne, pokazuje sposób, w jaki to dotąd robiono. Ponadto, wskazuje on, że elementy ludzkiego **ducha** mają w jego całości swoje miejsce.

\*\*\*

*Świat nazwany* … przeznaczony jest dla studentów, których namawiam do studiowania filozofii. Dlaczego? A po co? Warto poznawać i tworzyć filozofię po to, aby każdy mógł rozumieć „**akt ludzki**”; **ludzkie bycie bycia człowiekiem**. **Bycie ludzkie** to wyróżnia się tym, że jest wolne i świadome, tzn. każde zachowanie ludzkie jest podporządkowane pewnym celom swobodnie obranym przez działającego oraz narzędziom, którymi się posługuje. **Człowiek jest istotą moralną, tzn. wolną i świadomą. On może, ale nie musi. Jeśli zazna jakiegokolwiek przymusu traci swoją człowieczeńskość**.

Studiowanie filozoficznej myśli innych, ich wywodów, rozumowań i ich kontekstów służy **bycia ludzkiego rozumieniu.** Umożliwiają je pojęcia, definicje, tezy, hipotezy, teorie - postulaty. Ich poznawanie jest budowaniem przez **człowieka** swojej **człowieczeńskości** jako pożądanej idei jego świata.

Jedną z podstawowych dróg rozumiejących jest pytanie: „**jaki jest ów optymalny człowiek współczesny?**” Odpowiedź jest w anegdocie: otóż w jednej z uczelni, w czasie wykładu jeden ze studentów raz po raz wykrzykuje: „Ja tego nie rozumiem”. W końcu wykładowca zareagował mówiąc: „Każdemu zdarza się czegoś nie rozumieć”. Wówczas student zapytał: „A co ja mam robić, skoro nie rozumiem?” Profesor tedy odrzekł: „Proszę przyjść do mnie, do gabinetu i ja Panu wytłumaczę”. „I to tylko tyle?” – pytał student. I dalej mówił już sam do siebie: „Tylko wytłumaczyć? Wytłumaczyć, to ja sam potrafię”.

„Wiedzieć”, „wytłumaczyć” możemy wiele, ale „rozumieć” mało. O tym mówi wyżej przedstawiana anegdota. Oto **Bóg predestynował** jednych do zbawienia innych do potępienia - tłumaczył M. Luter (1483 – 1546). Dlatego ci pierwsi są bogaci, a ci drudzy biedni. Jest więc wiele form objaśniania, usprawiedliwiania, interpretowania, dowodzenia swojej prawdy. W ostatnich latach posiadacze bogactwa świata wymyślili, żeby każde ludzkie zachowanie było uformowane w pewne „**procedury**” – konieczne, ale i zniewalające, zamieniające twórczość człowieka w zniewolenie. Owe **procedury** są też tłumaczeniem świata. Świat ludzki zamienia się więc w obóz wojskowy.

Ale co znaczy rozumieć? Znaczy to odkryć sens (co, skąd, dokąd i dlaczego?) tego, co chcemy rozumieć. Poznany sens pokazuje nam racje, dla których jest to, co jest. Takiego rozumienia: najpierw siebie, swojego bycia, potem innych, jesteśmy nieświadomi. Rozwiązywania tego problemu uczymy się przez całe życie, a także studiując filozofię i socjologię. Tylko tu odkryjemy właściwą i optymalną treść życia współczesnego człowieka i kierunek, w który zmierza, i w który powinien zmierzać.

Trzeba jeszcze tu wspomnieć: Kto to są filozofowie? Na to pytanie odpowiedział już Pitagoras (ok. 572 – 487 r. p. n.e.) mówiąc, że życie ludzkie upływa podobnie, jak na jakimś rynku handlowym; jakby w Trójmiejskiej Galerii Bałtyckiej. Jedni przychodzą tam, aby coś kupić, albo sprzedać; inni, aby coś zarobić na kupnie i sprzedaży; jeszcze inni ubiegają się tam o sławę, a także o władzę nad innymi. Ale przychodzą tam też ci, co przypatrują się temu, co i w jaki sposób tam się to wszystko odbywa. Za nic mają sławę, pieniądze, a tylko chcą odkryć istotę rzeczy. To są filozofowie – miłośnicy mądrości!

W takiej Galerii przebywał Sokrates. Zachwycony, przyglądał się wystawionym na sprzedaż wszystkim wspaniałościom. I gdy już się napatrzył miał powiedzieć: „Jak wiele jest pięknych rzeczy. Tak wielce ja jestem szczęśliwy, albowiem żadnej z tych rzeczy nie potrzebuję”.

Jaki z filozofów może być pożytek praktyczny? A taki, że filozofowie najwięcej nadają się na szefów koncernów, na kierowników wielo elementowych instytucji. Tam mają zastosowanie ich **atrybuty ducha oraz następujące światopoglądowe zasady postępowania: 1. ekologiczności, 2. organizmiczności, 3. systemowości, 4. holistyczności, 5. syntetyczności ukierunkowanej, 6. wznoszenia się od konkretu do abstrakcji i od niej do konkretu (konkretyzacja), 7. syntetyczność koniunkcyjnego myślenia, „znoszącego” (*aufhebung,* Hegel) jego alternatywny charakter**. Pozwalają one rozumieć **świat jako pewną całość;** miejsce w niej konkretnego, jednostkowego, jako jedności przejawowego i istotowego życia będącego jednocześnie współbyciem z innymi. Inni też to swoje życie spełniają; zabiegają o to, aby na drodze ku wieczności„mieć twarz” w przygotowywaniu się do odejścia, nie robiąc głupstw, zachowując się porządnie[[5]](#footnote-6). To rozumienie życia jest pewne i prawdziwe!

Kto nie pragnie filozoficznego myślenia o świecie, o **życiu, jako o całości**, ten jest instrumentem w rękach Innych wraz ze swoją specjalizacją. Czyni on jakąś część, z którą musi, podkreślam musi dopasować się do innej całości, np., do zasad działania banków. One więc nim dysponują. Ich **procedury** wchłaniają go. Pozostaje nieuświadomionym „punktem” w bezkresnej przestrzeni ludzkiej myśli – jakby to powiedział Włodzimierz Wawszczak. A zatem, ów instrumentalnie wykształcony, np., filolog, chemik itd., swoje rozumienie polaryzuje i atomizuje, czyni je chwilowym i doraźnym, niepewnym i chwiejnym, wyalienowanym z życia, a więc mało żywotnym. Jest zasłoniętym mgłą elementem przestworu myśli.

Namawiam także do studiowania filozofii, jako drugiego kierunku. Właśnie z tych samych powodów, które tu wcześniej nakreśliłem. Studiując, np., bankowość warto wiedzieć, **czy zajęcie pracownika banku jest moralne, czy nie jest.** Kto i kiedy tak kwalifikował te czynności, a mianowicie, jako niemoralne.

To samo dotyczy np. techniki. Kto jest odpowiedzialny za zabicie mieszkańców Hiroszimy i Nagasaki w 1945 roku? Czy naukowcy, producenci broni atomowej, czy prezydent USA Truman, który nakazał użyć tej broni. A co sądzić o tych, którzy pilotowali samoloty z tymi bombami.

Bez wskazanych wyżej zasad, bez studiów nad filozofią nie znajdziemy odpowiedzi na te pytania. A po co ich szukać ktoś zapyta? A po to, aby w przyszłości popełnionych błędów z przeszłości nie powtarzać. Filozofia powiada, że człowiek na skutek swojej niepełnej wiedzy może i popełnia błędy. I to jest ludzkie. **Błądzić jest rzeczą ludzką**. Ale, gdy błędy te same powtarza się uparcie, to wówczas zachowanie to nie jest ludzkim zachowaniem. Wówczas człowiek traci swoją człowieczeńskość.

Dlatego **historię**, którą tworzymy nazywamy **prehistorią**. Albowiem **historia** dopiero nadejdzie!

\*\*\*

Pewnego dnia, ponad dwadzieścia lat temu, mój student - współpracownik w filozoficzno - socjologicznym odkrywaniu świata - aktualnie już doktor habilitowany, poinformował mnie, że w Gdańskim Muzeum Archeologicznym wśród książek „zbędnych”[[6]](#footnote-7) znajduje się moja rozprawa obroniona w czasie kolokwium habilitacyjnego w kwietniu 1990 roku. Jej tytuł brzmi: *Próba rekonstrukcji przesłanek teoretycznych Marksowskiej koncepcji kultury i religii*. Praca została wydana przez Wydawnictwo Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni i przekazana do tamtejszej Biblioteki Naukowej w ilości kilkunastu egzemplarzy.

Pobiegłem do Gdańskiego Muzeum Archeologicznego i zabrałem znalezione tam - na korytarzu - egzemplarze. Było ich kilkanaście. Zabrałem je by wzmocnić moje zbiory osobiste.

Do dzisiaj jestem wdzięczny koledze za tę informację. W ten sposób mogłem dysponować swoją pracą w szerszym niż dotąd zakresie. Jednocześnie dziękuję Dyrekcji Muzeum, że nie spaliła mojej pracy, a tylko wyrzuciła na „drogę do śmietnika”.

Dowódcy w Akademii Marynarki Wojennej i Dyrekcje tamtejszej Biblioteki i Wydawnictwa nie przewidzieli jednakże, że oto 5 maja 2018 roku najwyższe władze Unii Europejskiej, elity poszczególnych państw europejskich i wielu innych światłych ludzi Europy i Świata odsłonią **pomnik Karola Marksa w Trewirze** poświęcony jego dwustu letniej rocznicy urodzin. Trewir jest jego miastem rodzinnym. W wielu krajach odbywały się przez cały rok 2018 uroczystości utrwalania pamięci tak znakomitego Autora - odkrywcy istoty kapitału.

Opisany fakt przywołuje refleksje na temat losów ludzkiej myśli. Było wielu tych, którzy niszczyli książki, palili je. Oto w 529 roku Cesarz Justynian I (482 – 565; cesarzem był w latach: 517 - 565) zamknął akademię platońską jako ostatni ośrodek myśli niechrześcijańskiej. Dzieła Arystotelesa; te, które nie spalono, zostały przejęte przez arabskich uczonych, przetłumaczone na ich ojczysty język. A następnie, z arabskiego języka filozoficznego przełożono w średniowieczu na łacinę. I wiele innych prac naukowych cieszy się mniej lub więcej podobną historią. Moja praca habilitacyjna wstąpiła więc na tę samą drogę, co jest dla mnie smutnym wydarzeniem.

Autor

**A**

**Abiogeneza -** <gr. *ά* [a] = nie; + *βιος* [bios] = życie + *γέυεσις* [genesis] = pochodzenie>. Pojęcie przyjęte przez Th. H. Huxleya (1825 – 1895) w 1870 r. dla określenia powstania życia na ziemi z materii nieorganicznej lub organicznej. Nazwą tą określa się teorię abiogenezy głoszącą, że **życie na Ziemi pojawiło się spontanicznie, emergentnie w postaci kształtowania się materii ożywionej z nieożywionych związków chemicznych**.

Zaistnienie życia na Ziemi jest skutkiem naturalnych procesów stopniowego i samorzutnego przekształcania się substancji nieorga­nicznych i organicznych w materię ożywioną. Teo­rie opisują przypuszczalne modele powsta­wania życia. Wykorzystują one: **1**. ekstrapolację[[7]](#footnote-8) darwinowskiej projekcji ewolucji i działania doboru naturalnego na okres abiotycznych dziejów Ziemi (tj. ok. 3,8 - 4,6 mld lat), w których rozwój materii zachodził na po­ziomie molekularnym (ewolucja molekularna); **2.** hipotezę, iż środowisko pierwotne miało odmienny charakter niż współczesne; **3**. przypuszczenia dotyczące pierwotnych organizmów jako heterotrofów (organizmów cudzożywnych); **4.** dane biochemiczne, kosmochemiczne i paleobiochemiczne dotyczące składu chemicznego współczesnych organizmów dotyczą istnienia tzw. pierwszych istot żywych.

Ewolucja molekularna obejmuje: **1.** abio­tyczne powstawanie prostych związków węgla, azotu, fosforu … itd.; **2.** abiotyczne tworzenie się związków wielkocząsteczkowych: polipeptydów, polinukleotydów, polisacharydów itd.; **3**. abio­tyczną koncentrację związków makromolekular­nych w złożone systemy substancji podobnych strukturalnie do kwasów nukleinowych i białek; **4.** abiotyczne powstawanie protobiontów zdol­nych do pełnienia funkcji ży­ciowych.

W abiogenezie badania doświadczalne zastępują poglądy spekulatywne, np. o samorództwie. W nich głów­ną rolę pełni **idea samoorganizacji się materii przeciwstawna, np. religijnym kreacjonizmom**.

**Absolut - <**łac*. absolutus* = zupełny, skończony, doskonały, bezwarunkowy, nieograniczony, oddzielny*>.* To jest to, co jest niezależne od czegoś innego. Pojęcie to w filozofii znaczy byty doskonałe, pierwotne, ostateczne, zawierające przyczyny swego istnienia w sobie. Istnienie ich jest tożsame z ich istotą.

W ujęciu, np., G. W. F. Hegla (1770 - 1831) absolut jest bytem w ruchu; stającym się, poprzez **eksterioryzowanie** z siebie nie-bytów (**zapośredniczeń**)[[8]](#footnote-9), ich negację i powrót do siebie by dojrzeć różnicę. „Jest on w istocie rezultatem, że dopiero na końcu jest tym, czym jest naprawdę; że na tym właśnie polega natura absolutu, by być czymś rzeczywistym, podmiotem, czyli stawaniem się sobą samym”[[9]](#footnote-10). Stawanie się jest jakościowym rozwojem Absolutu, ujawniającym się w różnych stanach jedności bytu (tezy), nie-bytu (antytezy), i syntezy, czyli treści istotowych i form ich przejawiania się.

W pewnych typach idealistycznego myślenia filozoficznego to, co istotowe, absolut - produkt myślenia; wynik abstrahowania - uzyskuje cechy idealnego bytu samoistnego względem jego form przejawiania się. Rzeczywistość jest więc jednością tego, co jest zmienne, przejawowe, ziemskie, materialistyczne i tego, co jest względnie stałe, niezmienne, duchowe, idealistyczne, czym filozof się zajmuje [np., idee Platona (427 – 347 r. p. n. e.); atomy Demokryta (460 – 370 r. p. n. e.); idea – absolut Hegla (1770 – 1831), czy materia materialistów przednaukowych]. W Europejskiej historii filozofii przeciwstawia się sobie owe dwa elementy jako samodzielne i samoistne podstawy wszystkiego, co istnieje. Albo materia, materializm, albo idea, idealizm, takie jest wezwanie filozofii dotąd uprawianej w judeochrześcijańskim obszarze kulturowym. O fałszywości tego ujmowania przekonuje nas praktyka społeczna. Abowiem w niej każda rzecz jest zarówno idealna, jak i materialna.

**Absolut; absolutny -** bezwzględny, całkowity, zupełny, nie-uznający wyjątków, nie-wysuwający zastrzeżeń, niczym nie skrępowany, niezależny, samoistny. Wieczna, niezmienna i nieskończona przyczyna wszechświata, dana raz na zawsze. Również: niedościgniony wzór.

**Absolutyzm -** <łac. *absolutus* = całkowity, zupełny, niezależny, wolny od jakichkolwiek więzów; od *absolvere* = rozwiązywać, uwalniać, rozluźniać>. Pojęciem tym określamy:

**1. typ rządów monarchicznych**, w których – w skrajnych przypadkach - rządzący jest uwolniony od sił go ograniczających ze strony podwładnych, rządzonych (rządy absolutystyczne). Nie mają oni wpływu na władcę w ustanawianiu i znoszeniu różnych praw. Sam podejmuje decyzję i egzekwuje jej wykonanie. Jego władza jest nie-ograniczona. Jest odpowiedzialny tylko przed Bogiem i Historią;

**2. typ rządów nazywanych demokratycznymi**, w których wybierani do rządzenia są „**władcami łącznymi**”; to znaczy, że chociaż są wybierani indywidualnie „na jakiś czas”, ale jako reprezentanci klasy społeczno-ekonomicznej pewnego establishmentu wraz ze swoimi współtowarzyszami władają **tworząc systemy rządów klasy społecznej**, którą reprezentują. Za podejmowane decyzje również odpowiadają tylko przed Bogiem i Historią. Oczywiście, jeśli jedni z tej samej klasy społecznej nie zostaną wybrani, to zastępują ich inni, nawet z inaczej nazywanej partii, ale też reprezentującej tę samą klasę; np., w USA, klasę właścicieli, w Polsce – **kompradorów** z PO i PiS. W ten sposób dziedziczność feudalnej władzy aktualizowano zastępuąc ją mechanizmem doboru klasowego tak, że w ostatnich ok. trzystu latach zawsze rządzą pokolenia tych samych elit. Jest to **niedemokratyczna demokracja**;

**3. pogląd filozoficzny unający obiektywne istnienie jednego, niezmiennego bytu, np.,** Dobra, Prawdy, Miłości, itp., który jest punktem wyjścia, przyczyną, celem, kryterium porównania, oceny dla wszystkich innych konstruowanych wymiarów rzeczywistości, w tym szczególnie życia ludzkiego. W taki sposób dawny monoteizm religijny zlaicyzowano zastępując go **monoteizmem świeckim, np**. pozostawał w służbie „Prawdy”, „Sprawiedliwości”, w walce o „Wolność”

**Abstrahować** - **<**gr. *άφαίρεσις* [apháiresis]; łac. *abstrahō* = odciągać, odrywać, oddalać, rozdzielać, od czegoś odciągnąć, oderwać; łac. *abstrahus* = ukryty, schowany, tajemny, tajemniczy, zamknięty, oderwany, abstrakcyjny>. Sposób rozumowania, w którym pomija się (odrywa) jedne elementy rzeczywistości (tzw. przejawy), a uwagę koncentruje się na innych, na treściach istotowych. W wyniku tego procesu otrzymujemy **abstrakcje, abstrakty** – pojęcia, kategorie opisujące te istotowe treści rzeczywistości, które pozostają po abstrahowaniu, które stają się przedmiotem prowadzonych badań. Jest problem: jak odkrywać owe treści istotowe, tj. od których treści abstrahować, które odrywać, a na których zatrzymywać uwagę i przekształcać je w przedmiot badań?

Rozwiązanie tej kwestii zależy od przyjętego paradygmatu oraz od indywidualnych możliwości umysłowych jednostek ludzkich. **Demagodzy[[10]](#footnote-11)** wybierają te treści, które ukrywają ich interes, a abstrahują od tych, które im zagrażają (każdy **wybór jest też zasłanianiem**). Ów demagogów interes przedstawiany jest publiczności tak, aby wydawał się jej interesem; np., publiczność chce, aby wybrany rząd dobrze rządził. Wówczas rządzący nieustannie pokazują w propagandzie sukcesy ich pracy. Zaś demagodzy „nie-wybrani”, będący w tzw. opozycji dowodzą, że ten oto rząd, nie umie rządzić i spowoduje klęskę. Pojedyncze zdarzenia są znakami na drodze do katastrofy, do której dojdzie, jeśli rządzący będą nadal rządzić. Lepiej rzekomo żyło się narodowi wtedy, kiedy owa opozycja rządziła[[11]](#footnote-12).

**W poznaniu filozoficznym i naukowym „odrywa się” przejaw od istoty rzeczy**. Istotę człowieka opisują **atrybuty**, np., jednostkę ludzką - Pana Kowalskiego tworzą **atrybuty: cielesność, potrzeby, działanie, celowość działania i stosunek społeczny**. Są to **abstrakcje,** formułowane na podstawie jednostek ludzkich - konkretów, np., Pana Kowalskiego, od których trzeba z powrotem „dojść” do konkretu, czyli wskazać na jakość przejawiania się cielesności Pana Kowalskiego, że jest np., wysoki; następnie, trzeba wskazać na jego potrzeby – metody ich zaspokajania; na sposoby działania – że stara się myśleć nad tym, co robi, co jest uwarunkowane jego wykształceniem, doświadczeniem, co jest podstawą jego celowości w zachowaniu; i w jakim stosunku pozostaje do innych jednostek ludzkich. Skuteczną metodą w tym wysiłku jest wędrówka od konkretu do **abstrakcji** i od niej do konkretu. W wędrówce tej trzeba nieustannie odnajdywać i odróżniać **istotę i jej przejaw**[[12]](#footnote-13).

Analizując abstrakcje przedstawiające istotowe treści wyróżnionego obszaru rzeczywistości, np., „politykę” trzeba dotrzeć do konkretnego zachowania się, np., udziału w wyborach. **Istotą polityki jest roztropne urzeczywistnianie dobra wspólnego**[[13]](#footnote-14). Temu służy, m. in., jako narzędzie, walka o zdobycie i utrzymanie władzy. Następnie, trzeba konkretyzować ów proces – czyli, odnaleźć istotę walki o władzę dla realizacji **dobra wspólnego**, np., w Polsce, w konkretnym czasie, tj., w wyborach 2015; 2020 roku. Po dokonanym zabiegu otrzyma się wynik, tzn. można stwierdzić, co może zrobić Pan Kowalski, który jest kandydatem na posła do Sejmu RP. Jeżeli był już posłem, to wyniki jego kadencji są odpowiedzią wystarczającą. Wszak był związany z dotychczasowymi rządami w Polsce. Wyniki tych rządów są jego wynikami. Jeżeli nie uczestniczył w sprawowaniu władzy, to trzeba studiować jego program i, np., patrzeć kto go popiera? Następnie, trzeba postawić pytanie: co może zyskać Polska, jeśli ów Pan Kowalski, zostanie wybrany do Sejmu RP?

Ale, trzeba pamiętać, że w Konstytucji RP z 1997 r., art. 104, punkt 1, istnieje dziwne stwierdzenie, o **nominalistycznej** proweniencji, mówiące, że „Posłowie są przedstawicielami Narodu. Nie wiążą ich instrukcje wyborców”[[14]](#footnote-15). A zatem dla wyborcy ważna jest wiedza kandydata na posła na temat spraw Narodu oraz jego postawa moralna. Czy jest ona wystarczająca? Chodzi tu o problemy ekonomiczne, prawno - polityczne i ideologiczne. Chcąc jednakże dowiedzieć się, czy kandydat na posła posiada jakąś wiedzę dotyczącą życia Narodu, trzeba samemu tę wiedzę posiadać; trzeba, aby wyborcy umieli ocenić, np., program dla Polski. Jeżeli wyborcy tego nie są w stanie spełnić, to posłowie są poza ich kontrolą. Mogą robić to, **co im się podoba, co uznają za konieczne; albo czynią to, co podpowie im jakiekolwiek lobby, jakieś służby, „przeciągając ich na swoją stronę”!** Wówczas mogą własny interes utożsamiać z interesem narodu, co umożliwia im wskazany wyżej art. Konstytucji RP.

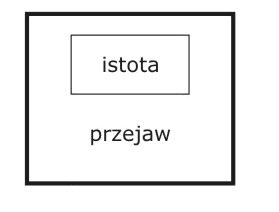
**W wędrówce „od konkretu do abstrakcji, i od niej do konkretu”** trzeba zatem podążać drogą odkrywania istotowych treści, które wyrażają ich atrybuty. Nie błądzić, nie poddawać się „**uwodzeniu**” (J. Baudrillard[[15]](#footnote-16); 1929 - 2007), tj. treści istotowe nie zastępować przejawowymi, co czynią, np., mas media, np., podkreślając wygląd polityka, urodę jego żony, umiejętność tańca, itp.

**Niesłusznie w nauce utożsamia się istotę z pojęciem ogólnymi. Na ów błąd** zwrócił uwagę E. Kant (1724 – 1804) pisząc, że „**doświadczenie nigdy nie dostarcza sądom prawdziwej lub ścisłej ogólności, lecz tylko ogólność przyjętą umownie i porównawczą** (przez indukcję) tak, że właściwie musi ona tyle znaczyć co: o tyle, o ile to dotychczas spostrzegaliśmy, nie ma żadnego wyjątku od tego lub tamtego prawidła. Jeżeli więc pewien sąd pomyślimy **w ścisłej ogólności**, tj. tak, że nie dopuszcza się, by był możliwy jakiś odeń wyjątek, to sąd ten nie jest wyprowadzony z doświadczenia, lecz jest ważny bezwzględnie *a priori*. **Empiryczna ogólność** jest więc tylko dowolnym podwyższeniem ważności z poziomu, na którym coś jest ważne najczęściej, na poziom, gdzie coś jest ważne we wszelkich wypadkach, jak np., w twierdzeniu: wszystkie ciała są ciężkie. Gdzie natomiast do pewnego sądu należy w sposób istotny **ścisła ogólność**, tam wskazuje ona na specjalne źródło poznawcze tego sądu, mianowicie **na władzę poznawania *a priori***. **Konieczność i ścisła ogólność są przeto niezawodnymi znamionami poznania *a priori* i należą do siebie nieodłącznie**”[[16]](#footnote-17). Tworzą one **aprioryzm** jako jedno ze w stanowisk w teorii poznania.

Obok niego jest drugie stanowisko w teorii poznania, a mianowicie **realizm**. W nim przyjmuje się obiektywne istnienie rzeczywistości przedstawiającej się w postaci istoty i jej przejawu i że jej poznawalność ostatecznie jest możliwa na drodze rozróżniania tego, co się przejawia - istoty i tego, co jest jej, istoty przejawem. Fakt ten jest podstawą rozróżnienia wiedzy przejawowej i istotowej. Prawdziwość tej wiedzy weryfikuje się w **praktyce społecznej**, która jest punktem wyjścia - źródłem poznania, jego celem i kryterium prawdziwości.

Poznanie to jest możliwie dzięki **abstrahowaniu**, tj. wznoszeniu się od konkretu do abstrakcji i od niej z powrotem do konkretu. Wtedy myśl, będąc treścią abstrakcyjną, odzwierciedla rzeczywistość i przedstawia ją w postaci idealnej, logicznej, poprawiając tę rzeczywistość drogą idealnego pomijania „zawadzających”, niepotrzebnych przypadkowości; zbędnych, np., z punktu widzenia odkrywania **tendencji jej rozwoju**. To przystawanie myśli do rzeczywistości weryfikuje ostatecznie **praktyka społeczna**.

Dlatego definiowanie, np., filozofii, poprzez utożsamianie jej z „krytycznym myśleniem racjonalnym, które w bardziej czy mniej systematyczny sposób traktuje **o ogólnej** naturze świata (metafizyka, czyli teoria bycia), o uzasadnianiu przekonań[[17]](#footnote-18) (epistemologia, czyli teorie poznania) oraz właściwym życiu (etyka, teoria wartości)”[[18]](#footnote-19), jest umieszczaniem jej wśród innych nauk empirycznych, na równi z nimi – jeżeli „**ogólność**” **jest ogólnością empiryczną**. Jeżeli zaś „**ogólność**” ujmuje się jako „**ogólność ścisłą**” (E. Kant) to będzie to **filozofia aprioryczna**. O czym więc mówi cytowana definicja filozofii?



Rys. nr 1. Dwie strony każdej rzeczy[[19]](#footnote-20). Źródło: opr. własne

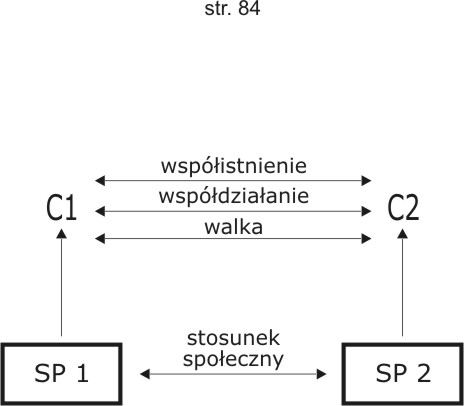
Stan współczesnej filozofii zachodnioeuropejskiej ujawnia oba te ujęcia, tj. **empiryzm i aprioryzm**. Ten drugi jest zawsze wyrazem jawnym lub ukrytym wcześnirj przyjętych wartości. Filozofia ta nie zajmuje się istotą rzeczywistości, o czym świadczy kryzys współczesnej kultury.



Rys. nr 2. Atrybuty: cielesność, potrzeby, działanie, wiedza, uspołecznienie obrazujące

człowieka jako istotę gatunkową, współtworzącą społeczeństwo.

Źródło: opracowanie własne



Rys. nr 3. **Atrybut człowieka: uspołecznienie**. Źródło: opracowanie własne

Ponadto, rozumienie filozofii jako „**ogólnej nauki o naturze świata**”, lub filozofii jako „**ścisłej ogólności**” jest **utożsamieniem istoty z ogólnością**. A to pozwala na: **1.** negację spełniania przez filozofię integracyjnej funkcji wobec całości naukowej wiedzy o świecie; **2**. przekształcanie filozofii w ideologię „uwodzącą” współczesnego człowieka, czyli filozofię, która – poprzez niewłaściwe abstrahowanie – służy władzy, chociaż rządzi ona wbrew tym, którymi rządzi. To prowadzi do odrzucenia filozofii jako takiej.

**Abstrahowanie jest więc metodą konstruowania przedmiotu poznania**: **istoty w filozofii i każdej nauki szczegółowej, społecznej, humanistycznej, przyrodniczej, czy też matematycznej**. Z nimi razem filozofia jest jednolitym blokiem wiedzy ludzkiej.

Przekładu słowa greckiego *άφαίρεσις* [apháiresis] na łaciński *abstrahō* dokonał Anicjusz Manlius Severinus (Boetjius Seweryn z Pawii 480 – 524). Wcześniej, Arystoteles (384 – 322 r. p. n. e.) wyróżnił abstrakcje: **1.** fizyczne, **2.** matematyczne i **3**. filozoficzne.

**Abstrakcje fizyczne** umożliwiają konstruowanie przedmiotu poznania. Od materialnej rzeczy jednostkowej „odrywana” jest jej forma wskazująca na jakość przedmiotu badań, np., ciężar, twardość, zimno… itd. Owa forma określa materialną cechę danej rzeczy, jej atrybut.

**Abstrakcje matematyczne** są myślowym oddzieleniem od rzeczy zmysłowych ich cech ilościowych i rozciągłości jedno-, dwu-, czy trójwymiarowej. Tak powstają obrazy rzeczy: liczby, linie, figury… itd.

**Abstrakcje filozoficzne są pojęciami (kategoriami) opisującymi odkrywaną w przejawiającej się rzeczy jej istotę**. Pojęcie jest treścią ludzkiej myśli, określającą **treści atrybutywne badanej rzeczy**. Filozofia jest więc o tyle nauką, o ile rzeczywista treść prezentowanej w poznaniu **istoty istnieje realnie w jedności ze swoim przejawem i jest adekwatnie weryfikowana w praktyce społecznej.** Opis ten pozytywnie ją weryfikuje. Ale filozofia może odnajdywać, tworzyć istoty będące projektującą treścią ludzkiego świata mentalnego, które mogą być dopiero urzeczywistniane; np., pojęcie **towaru**. Jego przejawem jest **wartość użytkowa**, np., buty są używane, a więc rozpatrywane z punktu widzenia ich funkcjonalności. Ale buty te mają drugą wartość - **wartość wartości będącą treścią istotową** - wymienną, np., kosztują 100 zł. Jest ona produktem myślenia, tworzącego **wartość jako wartość - wartość wymienną oraz efektem zaistniałej na rynku równowagi: podaży i popytu**. Dzięki niej spełniane są funkcje ludzkich celów działania, organizacji społecznych, pewnych systemów (np., FED ustala wartość wymienną $, przesądzając tym samym o wartości wymiennej produktów pracy w świecie)[[20]](#footnote-21). FED, dzięki tej **władzy**, ustala ostatecznie wartość pracy tego, czy innego producenta, w dowolnym miejscu kuli ziemskiej.

**W naukowym poznaniu filozoficznym abstrahuje się więc od przejawowej treści** (E. Kant) **przedmiotu, a analizuje jego istotę jako rzeczywistą.** Tymczasem w pewnym haśle powiada się, że „W filozofii **abstrahowanie** oznacza specyficzną czynność intelektu (trzeba dopowiedzieć: i rozumu – A. J. Karpiński), polegającą na oddzielaniu i zatrzymywaniu jakiejś właściwości z rzeczy, na podstawie której intelekt formułuje jej poznawczy obraz, czyli pojęcie (abstrakt). Termin abstrahowania oznacza także metodę konstruowania przedmiotu intelektualnego (i rozumowego – A. J. Karpiński) poznania w ogóle, zaś w szczególności przedmiotu właściwego dla określonych nauk (przyrodniczych, matematycznych i filozoficznych)”[[21]](#footnote-22). Cytowana Autorka – jak widać - nie odróżnia istoty i jej przejawu.

W filozofii **abstrahowanie** jest tą czynnością mentalną, w której odkryta istota rzeczywistości **otrzymuje od poznającego swoją formę i granice.** Wskazuje ona na jego ilościowe i jakościowe treści, różniące go od innych, oraz relacje – rozpoznane i nieznane jako możliwe, w jakich on pozostaje z innymi treściami. Jest to odpowiednio preparowany przedmiot poznania. O zgodności tworzonego obrazu rzeczywistości z nią samą przesądza **praktyka społeczna**; tzn. jeśli most nie zawalił się, to odkryte obrazy, przedmioty są zgodne z rzeczywistością. Jeśli rządu program gospodarczy został przyjęty, i po jego wdrażaniu ludziom zaczyna się wieść lepiej, bogaciej, to program ten jest adekwatny do warunków, w jakich naród ten żyje. I odwrotnie, jeśli wdrażanie programu rządu prowadzi do biedy, do masowych emigracji, to znaczy, że program ten niszczy naród.

O **abstrahowaniu** pisze G. W. F. Hegel(1770 – 1831) tak: „…**wyjaśnienie myślenia i tego, co abstrakcyjne, i tak okazuje się całkowicie zbędne; albowiem nasz piękny świat (elity** – A. J. K.) ucieka przed abstrakcją tylko dlatego, że wie już, czym jest ona. Podobnie też, jeśli czegoś nie pragniemy, czegoś nie znamy, to nie możemy tego nienawidzieć … To, czym jest myślenie, czym jest abstrakcja, to, iż wie to każdy z obecnych, jest rzeczą oczywistą **w dobrym towarzystwie**, a w takim się przecież znajdujemy… Pytanie dotyczy jedynie tego, kim jest ten, kto myśli abstrakcyjnie? … **Kto myśli abstrakcyjnie? Człowiek niekulturalny, nie zaś kulturalny**. Dobre towarzystwo dlatego nie myśli abstrakcyjnie, że jest ono zbyt łatwe, że jest zbyt niskie… a nie z próżności…

Wystarczy, jeśli na potwierdzenie sądu przytoczę przykład… - wyjaśnia dalej Hegel. Oto prowadzą mordercę na miejsce stracenia. Dla pospolitego ludu jest on tylko mordercą. Damy jednak może zauważą, iż jest to silny, piękny, interesujący mężczyzna. Dla ludu jest to straszna uwaga: Co takiego? Morderca – piękny? Jakże można myśleć tak źle i mordercę nazywać pięknym? … Oto dowód zepsucia obyczajów …

**Znawca ludzi (socjolog?** – A. J. K.) prześledzi bieg życia, jakie ukształtowało tego przestępcę, w jego losach, w jego wychowaniu odkryje złe stosunki rodzinne między ojcem i matką, niezwykłą surowość, z jaką człowiek ten się spotkał, popełniwszy lekkie przewinienie, i jaka rozgoryczyła go przeciwko mieszczańskiemu ładowi, pierwszą reakcją na nią, która wygnała go ze społeczeństwa i pozwoliła mu przetrwać tylko dzięki przestępstwom. Mogą pojawić się ludzie, którzy słysząc to, powiedzą: On chce usprawiedliwić tego mordercę! Przypominam sobie przecież, że w młodości słyszałem pewnego burmistrza, który żalił się, że **autorzy książek posuwają się zbyt daleko i usiłują zniszczyć chrześcijaństwo i uczciwość;** jeden z nich napisał nawet obronę samobójstwa; rzecz przerażająca, zbyt straszna! – Później okaże się, że burmistrz miał na myśli *Cierpienia młodego Wertera*”[[22]](#footnote-23).

**Absurd -** <gr. *ά-τοπος* [átopos]; łac*. ab-surdus* = nierozumny, bez sensu, sprzeczny, niedorzeczny>. Powiedzenie, sąd sprzeczny sam w sobie. W logice: sprzeczny z logicznymi prawami myślenia (przedstawia go schemat: „*p* i nie *p*”, „Istnieje takie *x*, że *x* jest *A* oraz *x* nie jest *A*”, itp.). Składanie całości ze sprzecznych elementów, np., „kwadratowe koło”; „Jan jest synem bezdzietnej matki”; „Jan jest synem swego wnuka”. Niesłusznie tłumaczony jako nonsens, który jest wyrażeniem nieskładnym, niespójnym syntaktycznie. Absurd jest wyrażeniem sensownym, pozwalającym stwierdzić zaistniałą sprzeczność.

**Ad acta** - <łac.>. Do akt, odłożyć sprawę.

**Adam - <**hebr*.* w językach staroż. Wschodu: człowiek, ludzkość; z ziemi i do ziemi; „osoba zbiorowa”>. Człowiek. Religijny praojciec rodzaju ludzkiego. W Biblii twierdzi się, że został stworzony przez Boga. Jeżeli chodzi o ciało, został wzięty z ziemi, jest więc również elementem przyrody, który „tchnienie życia” otrzymał od Boga. Jest więc jednością biologiczno – duchową. „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1,27). Kobieta - <hebr. **Ewa** = dająca życie, osoba zbiorowa>, równa jest mężczyźnie, jest jemu przyporządkowana, a on jej. Oboje są obrazem i mitycznym początkiem ludzkości.

W drugim opisie stworzenia człowieka mówi się, że Adam z Ewą zamieszkali w raju (w ogrodzie Eden) w wyniku Boga arbitralnej decyzji. „A przy tym Pan Bóg dał człowiekowi taki rozkaz: <<Z wszelkiego drzewa tego ogrodu możesz spożywać według upodobania; ale **z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść**, bo gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz>>”, Rdz 2,16. W historii religii, biblijny Adam jest obok Adapa - syna sumeryjskiego boga Ea, pana oceanu, na którym pływała ziemia.

**Ad hoc -** <łac*.*>. Do tego, ze względu na dany wypadek, w danym celu, specjalnie w tym celu; doraźnie, bez uprzedniego przygotowania.

**Ad idem** - <łac*.*>. Do tego samego.

**Adaptacja - <**łac*. adaptatio* = przystosowanie, dostosowanie*>.* Proces dostosowywania się człowieka do zmieniających się warunków społeczno – przyrodniczych i jednoczesne zmienianie ich stosownie do osiąganego poziomu rozwoju własnego. Efektem tego wysiłku jest tworzony **świat człowieka** – wynik filogenezy i kryterium dostosowania w ontogenezie.

**Alienacja** potrzeb wzmacniana alienacją innych elementów bycia bytu społecznego doprowadziła do **kryzysu kultury ludzkiej.** Jego przezwyciężenie jest możliwe poprzez jej znoszenie - dezalienację oraz **przekształcenie adaptacji w jej kreatywną postać**, zmierzającą ku wartościom ogólnoludzkim.

W teorii T. Parsonsa (1902 – 1979) adaptacja jest jednym z elementów zapewniających istnienie społeczeństwa**. Każda nowa jednostka ludzka musi dostosować się do społeczeństwa; być konformistą**. Bierze w tym przykład z innych ludzi - konformistów. Społeczeństwo socjalizując jednostki wyrabia w nich kompetencje kulturowe pozwalające im zaspokajać różnorodne potrzeby, także w nowych dla nich sytuacjach życiowych.

Zdarzają się **jednostki ludzkie, nonkonformistyczne**, „**wieczni poprawiacze”, „zboczeńcy**”. O nich, F. Znaniecki (1882 – 1958) pisze: „Zawsze były i są jednostki, wyłamujące się spod wzorów obyczajowych, bądź dlatego, że ich poziom intelektualny jest zbyt niski dla wymagań społecznych (**jednostki subnormalne**), bądź przeciwnie, dlatego, że poziom ich o tyle wybiega ponad przeciętność, iż wzór obyczajowy krępuje ich twórczą inicjatywę (**jednostki supranormalne**), bądź wreszcie wskutek nadmiernej przewagi, jaką w ich działaniu posiadają pewne skłonności, które u innych osobników stosunkowo łatwiej dają się przytłumić lub podporządkować wzorowi obyczajowemu (**jednostki anormalne**)”[[23]](#footnote-24).

**Administracja** - **<**łac*. administrãtiō* = pomoc, służba, zarządzanie, obsługa jako określona forma służby; *ministrare* = służyć. Od tego pochodzi pojęcie minister będący niegdyś sługą monarchy oraz ministrant – sługa księdza. Dołączony przedrostek *ad* dodaje znaczenie: „obsługiwać”, później też „zarządzać”, a nawet kierować. To oznacza spełnianie pewnej funkcji względem „czegoś”, „kogoś”. Tym „czymś” jest społeczeństwo, jego poszczególne elementy, np., produkcja dóbr materialnych, systemy bezpieczeństwa; tym „kimś” są konkretne jednostki ludzkie, właściciele banków, przedsiębiorstw, koncernów… itp.>. Pojęcie to nie oznacza „rządzić”, gdyż to w łac. znaczy: *gubernare*. Tak nazwać można, co najwyżej pomoc w rządzeniu, władaniu tym, co przekazano personalnie „komuś” do władania prywatną własnością (lennem) lub czasowo, drogą wyznaczenia na stanowisko. Treść pojęcia administracji nie ogranicza się do życia publicznego. Wymóg ten potęguje się wraz z rozwojem korporacjonizmu, z komplikowaniem się własności środków produkcji, w której wyróżniamy: **własność rozproszoną** (brak właściciela posiadającego minimum 20% udziałów); **skoncentrowaną** (jeden - największy akcjonariusz dysponuje 20 – 50% udziałów i głosów spółki); **rodzinną** (jedna osoba, rodzina jest właścicielem większości udziałów i głosów spółki); **państwową** (władze lokalne lub centralne posiadają większość udziałów i głosów spółki); **spółdzielczą**[[24]](#footnote-25).

Administracją nazwiemy zatem instytucje społeczne, urzędników zajmujących się obsługą społeczeństwa, pomocą w koordynowaniu jego działań wprowadzających w życie decyzje podejmowane przez ciała ustawo- lub uchwałodawcze; właścicielskie. **Istotową treścią administracji jest służba jedności interesów społeczeństwa i jednostek ludzkich, określone jako dobro wspólne[[25]](#footnote-26).**

**W kapitalistycznej kulturze Zachodu jedność ta (interesów społeczeństwa i jednostek ludzkich) jest rozbijana i przedstawiana w formie alternatywy: albo interes prywatny, albo interes społeczny; albo… albo…** Służy to waloryzacji uznania, że **celem działalności ludzkiej jest zysk finansowy i że on jest interesem jednostek ludzkich. Kultura ta ogranicza się więc do jednej ze stron jedności postulowanej.** Stosunki społeczne ograniczają się do realacji „zysk – strata”; zyskuje jedna jednostka ludzka, traci druga, pozostająca w stosunku społecznym z tą pierwszą; lub zyskuje jednostka a traci spoleczeństwo. I to ograniczenie i zyskiwanie drugich jest zasadą działania w urzeczywistnianiu wartości społecznych[[26]](#footnote-27).

**W** **socjalizmie realnym kulturę alternatywnego myślenia kapitalistycznego zastępuje koniunkcja**. **W nim** **celem jest jedność interesów: społecznych i jednostek ludzkich odnajdywana w tworzeniu dobra wspólnego. Stosunki społeczne tworzone są według zasady: zysk – zysk (win – win). Zysk jednostki ludzkiej jest zarazem zyskiem społeczeństwa.**

Jest wiele definicji administracji[[27]](#footnote-28). Różnice między nimi sprowadzają się do – pisze H. Izdebski - że: po pierwsze, administracja może oznaczać zarządzanie sprawami – osoby czy instytucji prywatnej, państwa bądź innej instytucji publicznej. Znaczenie to przeważa dziś w krajach anglosaskich. Po wtóre, może ono odnosić się do zarządu sprawami publicznymi. W tym znaczeniu dominuje w językach romańskich. Już od czasów starożytnych ujmowano ją dwojako: albo w sposób negatywny – jako tę część funkcji państwa, która nie jest stanowieniem praw, ani wymierzaniem sprawiedliwości, albo w sposób pozytywny, funkcjonalny – jako działania wykonawcze w stosunku do decyzji politycznych czy też jako organizatorską działalność państwa. To drugie określenie nawiązuje zresztą do pewnych sformułowań Karola Marksa (1818 – 1883)[[28]](#footnote-29).

Administrację charakteryzują łącznie trzy działania:

**1.** inicjowanie organizatorskiej działalności państwa,

**2.** rozwiązywanie konkretnych społecznych sytuacji problemowych powstałych w tworzeniu jedności

prywatnych interesów jednostek ludzkich i całości: grup, warstw, klas społecznych, społeczeństwa,

**3**. działanie przy pomocy środkównie-władczych, czyli bez stosowania przymusu. Może ono przybierać

cechy twórczego, przywódczego, hegemonicznego wpływu na stosunki gospodarcze i społeczne[[29]](#footnote-30).

Ale jednocześnie H. Izdebski przytacza historyczne już założenie, że państwo nie organizuje społeczeństwa i gospodarki, a ponosi odpowiedzialność „stróża nocnego” tylko za istnienie porządku i należyte funkcjonowanie infrastruktury życia gospodarczego i społecznego. Wówczas – jako organizatorski instrument - wykorzystując środki nie-władcze, jest administracją[[30]](#footnote-31).

Istotną rolę w funkcjonowaniu administracji odgrywają urzędnicy. Za G. W. F. Heglem (1770 – 1831) można mówić o „nierzeczywistych urzędnikach”, czyli anty-urzędnikach. Pierwszym ich rodzajem są **błędni rycerze** (*fahrende Ritter),* drugim – **służący, lokaje państwa** (*Staatsbedienten*). **Błędnymi rycerzami** – pisze S. Kozyr – Kowalski (1936 – 2004) – są urzędnicy, którzy działają w systemach dopuszczających subiektywizm, dowolność i samowolę w podejmowaniu decyzji, w ocenie rzeczywistości, w nagradzaniu lub karaniu podwładnych, w uszczęśliwianiu obywateli lub w sprowadzaniu na nich nieszczęścia. Błędny rycerz ma cechy wspólne z sympatycznym Don Quijote[[31]](#footnote-32). Uważa on, że wiatraki nie są wiatrakami, lecz rycerzami spod wrogich znaków. Myli miednicę balwierza z bojowym hełmem. Właściwą krainę działania błędnych rycerzy są takie społeczeństwa, które nie znają sprawiedliwych, rozumnych i dobrych praw oraz obyczajów. Los, wolność, dobrobyt obywateli i samych urzędników zależy w tych społeczeństwach od samowoli dobrej lub złej woli osób sprawujących władzę[[32]](#footnote-33).

**Urzędnik - służący, lokaj państwa** demonstruje publicznie swoje związki z kościołem. Wlewa w administrację religię wiadrami i kadzidłami. Ciągle wzbogaca swego pana darami, które pochodzą z uszczuplania i ograniczania wolności i praw jednostek. Lokaj państwowy zmusza obywateli do wyrzeczenia się interesów osobistych i prywatnych na rzecz państwa lub wspólnego dobra. Często bywa, że interes wspólny ma charakter fikcji, który ukrywa partykularyzm. „Praca dla niego jest tylko sposobem zdobywania środków utrzymania; wykonuje wszystkie polecenia przełożonych, spełnia wszelkie ich kaprysy i zachcianki. Zgaduje ich myśli. Składa na ołtarzu woli i samowoli przełożonych prawdę o rzeczywistości, rzetelność i bezstronność. Uważa przychylność przełożonych za najlepszy środek awansu i kariery. Traci w obliczu osób wyżej postawionych godność i szacunek. Zachowuje się jak najczystszej wody służący i lokaj. Usłużność wobec zwierzchników łączy się z upokarzaniem i poniżaniem tych, którzy znajdują się na niższych piętrach hierarchii służbowej, z pozbawianiem ich godności. W opuszczonym przez ducha dziejów i Boga państwie urzędnikowi nie przysługuje żadna prawna, moralna i obyczajowa ochrona przed samowolą, gniewem i brutalnością zwierzchników”[[33]](#footnote-34).

**Administrowanie** – umiejętne, **roztropne** (tj. rozumne dobieranie właściwych środków do właściwego celu) jednoczenie interesu jednostkowego z interesem wspólnym, całościowym (dla dobra wspólnego)[[34]](#footnote-35). „Art. 1. Rzeczpospolita Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli”[[35]](#footnote-36).

**Administrowanie** sprowadza się więc do:

**1.** inicjowania organizatorskiej działalności państwowej, której przedmiotem działania jest społeczeństwo,

określone przez kulturę, prawo, zwyczaje i obyczaje, historię, czas i miejsce geograficzne;

**2**. skupiania się na rozwiązywaniu konkretnych, ekonomicznych, socjologicznych i społecznych

problemów;

**3.** działania, które przybiera postać hegemonicznego, przywódczego, twórczego, realnego wpływania na

stosunki gospodarcze i społeczne, które są spełnianiem **misji** wobec istniejącej rzeczywistości.

Administracja spełnia też pewne obowiązki względem **samorządności**, tj. uznania, że państwo nie

organizuje całości społeczeństwa, jego gospodarki, lecz tylko te jej elementy, które są niezbędne dla

dobra wspólnego; że odpowiada ono za infrastrukturę życia gospodarczego[[36]](#footnote-37).

**Adopcja - <**łac*. ãdoptiō* = wybranie, przysposobienie*>.* Prawne i zwyczajowe uznanie cudzego dziecka za swoje. Przysposobienie, usynowienie, przyjęcie do własnej linii po­chodzeniowej lub grupy krewniaczej, z wszelkimi wynikającymi stąd prawami, osoby lub zespołu osób uprzednio do niej nie należących, albo zmiana statusu krewniaczego z dalszego na bliższy.

Adopcja – pisze S. Szynkiewicz - może być: **1.** indywidualna, dokonywana przez rodzinę i dotycząca małoletnich oraz **2.** zbiorowa — do lineażu lub rodu, przeprowadzana w imieniu tych grup i doty­cząca wychodźców z obcych grup krewniaczych. Adopcja indywidualna nie wymaga sankcji wyższej hierarchicznie grupy krewniaczej. Obu adopcjom towarzyszy obrzęd. Bez obrzędu może zachodzić adopcja zmieniająca status krewniaczy, jeśli następuje, np., przesunięcie z pozycji wnuka na pozycję dziecka (jest to legity­mizacja przez dziadków dzieci nieślubnych).

Niekiedy adopcję uważa się za przypadek fikcyjnego pokrewieństwa, co wydaje się niesłuszne, gdyż tworzy ona więzi pokrewieństwa społe­cznego. Mogą być one jednak naruszane w sytuacjach konfliktowych o podział ma­jątku. Nowe związki pokrewieństwa adopcyjnego zastępują poprzednie całko­wicie lub częściowo, zawsze jednak są dominujące. Istnieją społeczeństwa, w których praktyka adopcji indywidualnej jest na tyle powszechna, że więzi adopcji dominują nad więzami biologicznej filiacji.

Celem adopcji indywidualnej jest uzu­pełnienie braku potomstwa kontynuującego li­nię pochodzeniową oraz przekazywaną w niej własność, a dotyczy to najczęściej społeczeństw patrylinearnych. Adopcję rzeczywistą może za­stąpić tzw. małżeństwo przez adopcję (przyżenek), które nie wymaga zmiany krewniaczego sta­tusu zięcia, lecz zatrzymuje jego potomstwo w linii pochodzeniowej teścia. Istnieje też adopcja, której celem jest zapewnienie wyższego sta­tusu adoptującym rodzicom (jeśli status za­leży od dzietności), a także ochrona dziecka, np. sieroty. W pewnych społeczeństwach adopcja uważana bywa za środek magiczny usuwający bezpłodność adoptujących.

Zjawiskiem odmiennym od adopcji jest praktyka czasowego, także długo­trwałego, wychowania dzieci w obcych ro­dzinach. Motywowana jest ona różnymi wzglę­dami, od współpracy międzygrupowej po ochronę magiczną[[37]](#footnote-38).

**Ad rem** - <łac.>. Do rzeczy, nawrócenie do właściwej treści.

**Ad verbum** - <łac.>. Dosłownie.

**Ad vocem** - <łac.>. Głos w sprawie, właściwie, stosownie do toczącej się dyskusji.

**Adwersarz - <**łac. *adversarius* = naprzeciw stojący, przeciwny, nieprzyjazny,wrogi, szkodliwy>. Człowiek nieprzychylnie usposobiony, będący przeciwnego zdania.

**Afekt - <**łac. *affectus*>. Krótkotrwałe, intensywne uczucie, z którym współwystępuje zanik autokontroli nad samoświadomością, szczególnie nad formami regulacji swego zachowania. W afekcie tym dominują odruchy bezwarunkowe, nawet instynktowne.

**Afera -** nieczysta sprawa, nadużycie, oszukańcze przedsięwzięcie, oszustwo, skandal; osiąganie zysków, korzyści z działalności niezgodnej z prawem; np. z łapownictwa, korupcji, przekupstwa, przemytu, z cudzej łatwowierności, nieostrożności. Osiąganie zysków z tzw. kombinacji, czyli tworzenie dowolnego układu ekonomicznego, społeczno – prawnego, ideologicznego i militarnego dla uzyskiwania korzyści materialnych kosztem innych osób, państw, regionów; np., konsensus waszyngtoński[[38]](#footnote-39).

**Aferzysta** – jednostka ludzka ograniczająca swoje działanie do zdobywania zysku w przedsięwzięciach nieuczciwych, niezgodnych z prawem lub reinterpretujących prawo na swoją korzyść. „Amerykańskie rezerwaty Indian stały się żerowiskiem dla różnych oficjalnych i nieoficjalnych **aferzystów,** oszukujących swych podopiecznych na każdym kroku”[[39]](#footnote-40). „Próbowano zrobić z niego (Krzysztofa Kolumby – A. J. K.) aferzystę, który wielką wyprawę podjął tylko dla wielkich zysków materialnych”[[40]](#footnote-41).

**Afiliacja -** dążenie do wytworzenia powiązań, związków pomiędzy jednostkami lub grupami, między grupami dominującymi a innymi słabszymi. Jednostki poprzez afiliację mogą doraźnie zaspokajać swoje potrzeby kontaktu i uznania społecznego. Afiliacja jest również narzędziem sprawowania panowania i hegemonii.

**Agamia** - <gr. *agamia* = bezżeństwo; biol. bezpłciowość>. Jest to: **1.** dowolny dobór małżeński wewnątrz lub poza grupą, nie skrępowany zasadami egzogamii lub endogamii; **2.** zakaz zawierania związków małżeńskich i utrzymywania sto­sunków płciowych wewnątrz grupy egzogamicznej lub dopiero wykształcającej egzogamię.

**Agape -** <gr*. agape =* miłość, łac*. cãritãs>.* **1**. miłość niebiańska w przeciwieństwie do Erosa, miłości ziemskiej. W zbliżonym znaczeniu termin *agape* był używany przez neoplatoników**; 2.** uczta pierwotnych chrześcijan o charakterze religijnym. *Agape* na początku III w. składały się z: modlitwy wstępnej i dziękczynnej podczas zapalania świateł; śpiewów; psalmów; alleluja; spożywania poświęconego chleba; wspólnego posiłku wiernych; przemówienia kapłana; końcowych śpiewów i modlitwy. Obecnie – miłość do Boga i do bliźniego.

**Agent** – <łac. *agens, agentis*> - tajny pracownik jakiejś instytucji lub państwa wykonujący zadanie dezinformującego urabiania opinii publicznej lub pozyskiwania sympatii dla swych zleceniodawców. Ostatecznym celem agenta jest destabilizacja państwa lub określonego środowiska. Agentami zostają najczęściej ludzie opiniotwórczy, o potencjalnie dużym wpływie na opinię społeczną: dziennikarze, politycy, biznesmeni, naukowcy i inni. „Tłumy szlacheckie rozagitowane, namiętne, bardzo często pijane, bo przecież agenci kandydatów królewskich nie skąpili jadła, ani też napoju, dopuszczały się wciąż rozmaitych burd i ekscesów”[[41]](#footnote-42).

Agentura – wrogie elementy o wrogiej ideologii w jakimś środowisku polityczno-społecznym; grupa szpiegów i dywersantów na usługach obcego państwa. „Istotnym zagadnieniem powieści była zdrada przywódców anarchizmu i socjalizmu, którzy stanowili szeroką agenturę w obozie republikańskim”[[42]](#footnote-43).

**Agitacja - <**łac*. ãgitãtiô* = ruch, poruszenie, wstrząśnienie*>.* Działanie, mające na celu zdobywanie i jednanie zwolenników dla jakiejś sprawy, haseł lub ideologii. Wpływanie na grupę ukierunkowane na emocjonalne jej zaktywizowanie w określonym celu, dla realizacji szerszych propagandowych zadań. Agitacja obliczona jest na uzyskanie efektu natychmiast, tu i teraz.

W odróżnieniu od agitacji, propaganda jest oddziaływaniem długoterminowym, ukierunkowanym na uzyskanie trwałych efektów w postaci przychylnego myślenia dla określonej sprawy powodującego pożądane zachowania. Dlatego propaganda jest bardziej niebezpieczna. Usunięcie jej skutków wymaga nawet wielu zmian pokoleniowych.

Zarówno agitacja, reklama jak i propaganda posługują się tymi samymi metodami i środkami oddziaływania. Agitatorzy muszą je znać. Ponadto powinni stosować elementy wiedzy psychologicznej, natury ludzkiej, praw krajowych oraz stosunków osobistych między ludźmi.

**Aglomeracja -** <łac*. glŏmūs*, dop*. glŏmĕris* = kłębek; *agglomerare* = skupiać*,* gromadzić*>*. Nagromadzenie, skupienie się; duża ilość mieszkańców; np., ponad 1 mln skupiona na niewielkim obszarze miejskim, tj. zabudowanym i uzbrojonym w urządzenia komunalne.

**Agnatyczny -** od agnacji**-** <łac. *agnatio*>. Pokrewieństwo w linii męskiej, po mieczu; obejmujące także osoby wchodzące do rodziny przez adopcję lub małżeństwo.

**Agnat -** <łac. *agnatus*>. Krewny po ojcu; pozostający pod władzą ojca rodziny; <łac. *agnasci*> = urodzić się po śmierci ojca; po rozwodzie; po sporządzeniu testamentu.

**Agnostycyzm –** <gr*. άγυωστος* [agnostos] = nieznany, niepoznawalny*>.* Stanowisko w filozofii, w teorii poznania, uznające ograniczone zdolności ludzkiego poznania rzeczywistości obiektywnej lub jej poszczególnych wymiarów. **Agnostycyzm** obejmuje także twierdzenia o niepoznawalności prawdy. Przedstawicielem **agnostycyzmu** częściowego był E. Kant (1724 – 1804), który poznanie rozumowe odnosi „...tylko do przejawów, natomiast rzecz samą w sobie jako dla siebie rzeczywistą wprawdzie pozostawia, ale jako przez nas nie-poznaną”[[43]](#footnote-44). To, co możemy poznać jest tylko przejawem rzeczy samej w sobie.

Nazwę „**agnostycyzm**” wprowadził w 1893 r. Th. H. Huxley (1825 – 1895). Określił on tym pojęciem doktrynę H. Spencera (1820 – 1903), który podobnie jak E. Kant twierdził, że poza poznawalnymi przejawami istnieje jeszcze rzeczywistość absolutna, ale jest ona niepoznawalna.

**Agora -** w starożytnej Grecji centralny plac, rynek w miastach, gdzie odbywały się zgromadzenia ludowe. Miejsce obrad zgromadzenia ludowego; ośrodek życia handlowego i politycznego. Najsłynniejszą stała się agora ateńska.

W starożytnym Rzymie główny plac w miastach nazywano **forum**. Było to centrum życia miejskiego; głównie o charakterze targowym, handlowym. Tam odbywały się zebrania ludowe, posiedzenia sądów. Za cesarstwa był to ośrodek władz administracyjnych i kultu religijnego. **Forum Romanum** - najstarszy rynek w Rzymie w zagłębieniu między Palatynatem[[44]](#footnote-45), Kapitolem i Kwirynałem.

**Agregat społeczny** - <łac. *aggregatus* = skupiony, zgromadzony>. Określona ilość osób, zespół ujmowanych jako całość ze względu na wyróżnioną cechę. Całość ta nie jest grupą społeczną ze względu na brak więzi, interakcji między jednostkami lub ich nieuwzględniania.

**Agresja -** <łac*. aggressio* = napad*>.* Zbrojna, ekonomiczna, polityczna, ideologiczna, propagandowa i kulturowa napaść jednego państwa na drugie lub grupę innych państw celem ich podporządkowania sobie i czerpania określonych korzyści. Współcześnie dyskutuje się o możliwej **agresji cybernetycznej**, o wojnach hybrydowych jako formie podporządkowywania sobie innych narodów, słabszych ekonomicznie, politycznie, w nauce, technologii.

**Agresją** nazwiemy też nałożenie sankcji ekonomicznych obejmujących: cła, embarga (zakaz przewozu dóbr), kontyngenty wwozowe lub wywozowe, ograniczenia monetarne, prawa autorskie, w wyniku których nie dopuszcza się innych do osiągnięć naukowych, cywilizacyjnych lub ogranicza się ich zastosowanie ze względu na określony interes jednego państwa, narodu, czy grupy społecznej. Formą **agresji** jest także eksploatacja pewnych mocy badawczych innych krajów, narodów, poprzez organizowanie u nich badań cząstkowych, fragmentarycznych, których wyniki włączane są w całość przez **agresora** i następnie wykorzystywane przeciwko tym krajom, w których owe badania cząstkowe się prowadzi. Jest to możliwe, m. in., poprzez upowszechnianie tzw. obowiązującego paradygmatu naukowego a innych jego form uznawanie za „nienaukowe”.

Agresywny ze strony USA W. Brytanii i ZSRR był porządek pojałtański ustalony przez **Józefa Stalina, Winstona Churchilla i Harry’ego Trumana**. Chociaż wybory potwierdziły, że Europa Środkowa i Wschodnia pozostanie pod wpływem ZSRR/Rosji i rozpocznie budowę socjalizmu realnego, to Zachód nie mógł się z tym pogodzić, co wyraził, m. in., Churchill w przemówieniu w Fulton 5 marca 1946 roku. Według niego tę część Europy Środkowej i Wschodniej i położone tam kraje, trzeba zasłonić **Żelazną Kurtyną.** Wstrzymano wymianę handlową, kulturalną, społeczną. Świat podzielił się na dwa obozy wojskowe. NATO powstało w 1949 roku, zaś Układ Warszawski w 1955. Świat socjalistyczny stał się przedmiotem czynności zawartych w **doktrynie Allena Dalles’a z 1945 r. Mówił on:** „Zakończyła się druga wojna światowa. Jak tylko się wszystko odbuduje, to my rzucimy wszystko, co tylko mamy, całe złoto, całą materialną moc na otumanienie ruskich ludzi. Zasiejemy tam chaos, podmienimy ich wartości na fałszywe i spowodujemy, że będą w nie wierzyć.

My znajdziemy swoich współpracowników, swoich pomocników w samej Rosji. Epizod za epizodem, będzie rozgrywana tragedia **gubienia niepokornego na Ziemi narodu, ostatecznego zgaśnięcia jego samopoznania**.

Z literatury i sztuki my stopniowo **zniszczymy ich istotę, zaopiekujemy się twórcami, po to, aby odebrać im ochotę zajmowania się myślą**, **poznawaniem dziejących się procesów**. Literatura, teatr, kino – wszystko to będzie nasze”.

W odniesieniu do jednostek lub grupy społecznej można mówić o **postawie agresywnej**, czyli o impulsywnym zachowaniu się wynikającym z frustracji (napięć psychicznych spowodowanych niezaspokojeniem potrzeb lub brakiem realizacji jakichś celów), w podejmowanym działaniu, koncentrującym się na spowodowaniu cierpienia innym lub sobie.

Uży­wa się także terminu agresja w znaczeniu szerszym, tj. zachęcanie do akcji dywersyjnej przeciwko innemu państwu, inspirowanie wojny do­mowej, zbrojenie przeciwników aktualnie rządzących w kraju atakowanym, instalowanie tzw. **piątej kolumny, stosowanie idei wallenrodyzmu**[[45]](#footnote-46) **celem spowodowania przewrotu wewnętrznego w innym państwie (agresja pośrednia)**, np., tzw. majdan w Kijowie, kolorowe rewolucje arabskie. Podważa to niezawisłość państwa – celu agresji. Widać to także w blokowaniu innego państwa w eksploatacji bogactw naturalnych, okładanie go sankcjami ekonomicznymi (agresja ekonomiczna); propagowania ideologii godzącej w ustrój innego państwa; stosowanie dyskryminacji i budzenie nienawiści do innych narodów (agresja ideologiczna).

Agresji USA przyczyny wymieniane są przez **samych Amerykanów:**

1. **istnienie w świecie państw uznanych za reżimowe,** np. Korea Płn.; Rosja; Iran. Ocenę reżimowości tych państw ferują same Stany Zjednoczone;
2. **uznanie,** że USA mają prawo interweniować poza granicami swojego kraju i kształtować wśród ludności innych krajów postawy pragmatycznego i moralnego poparcia dla siebie;
3. **to prawo USA zdobyły podczas drugiej wojny światowej**, w której „zbawili Europę” i nabyli moralne prawo do jej „ochrony”, jej i swoich przyjaciół i sojuszników. Jest to paternalizm zupełny;

**4. s**ojusznicy USA byli i są **moralnie lepsi od nazistów;**

**5. Amerykanie przynieśli Europie pokój, dobrobyt i wolność**;

**6**. i **chociaż USA popełniają błędy**, to jednakże nie są one wystarczającym powodem do tego, aby

podważyć **prawa USA do interwencji;**

**7. dlatego USA rozwijają armię i pracujący dla niej kompleks militarny i przemysłowy.**

Uzasadnienia te są fałszywe. Przeczy im zdrowy rozsądek oraz niezaprzeczalna faktografia[[46]](#footnote-47).

Próby określenia pojęcia **agresj**i podjęto już w XVI w. Teologowie hiszpańscy (m. in., Francisco de Vitoria OP; 1483 – 1546) terminem „**agresor**" określali państwo, które pierwsze rozpoczyna działania wojenne (z wyjątkiem pań­stwa toczącego wojnę sprawiedliwą). Określeniem tym posługiwano się do XIX w.

Z czasem zrodziła się potrzeba zdefiniowania **agresji,** którą przyjęłyby wszystkie państwa. Pierwsze próby ograniczenia prawa do wojny agresywnej, a stąd i bliższego określenia agresji, podjęto na przeło­mie XIX i XX w. Również sformułowania Paktu Ligi Narodów (1920 – 1946) pozostawiały jeszcze możliwość usprawiedliwienia wojny agresywnej. Dlatego też w 1924r. na VI Zgromadzeniu Ligi Narodów w tzw. Protokole *genewskim* ustalono, iż „**agreso­rem** jest każde państwo, które ucieka się do wojny z naruszeniem zobowiązań zawartych w Pakcie i w Protokole" (art. 10). Za **agresora** uznano państwo, które: **1.** nie zachowuje procedury pokojowej przewidzianej Paktem (art. 13 i 15), uzupełnionym przez Protokół, **2.** odmawia zastosowania się do decyzji sądo­wej lub rozjemczej bądź do jednomyślnego zalecenia Rady Ligi. Postanowienia te nie zawierały kryteriów ustalających, kto w konkretnym wypadku jest agresorem. Jed­nomyślnie uchwalony przez Zgromadzenie Ligi Protokół nie uzyskał mocy obowiązującej. Pakt Brianda-Kellogga (1928) – traktat przeciw wojenny, znany jako pakt paryski, ustanawiający wyrzeczenie się wojny jako instrumentu polityki międzynarodowej - również nie wnosił nowych elementów do określenia agresji.

Projekt definicji opracowany przez Ligę Narodów na konferencji w Genewie (1932-34), w oparciu o propozycję Związku Ra­dzieckiego, także nie uzyskał znaczenia prawa powszechnie obo­wiązującego. W 1933 Związek Radziecki na konferencji w Londynie zawarł konwencję z niektórymi państwami graniczącymi z nim, w której terminem „**agresor**" określano państwo popełniające jeden z czynów: **rozpoczę­cie wojny** z innym państwem; **wprowadzenie sił zbrojnych na terytorium innego państwa** (nawet bez wypowiedzenia wojny); **zaatakowanie przy pomocy sił** lądowych, morskich lub po­wietrznych terytorium, okrętów, samolotów innego państwa (nawet bez wypowiedzenia wojny); **stosowanie blokady mor­skiej** wybrzeża, portów; **udzielenie poparcia zbrojnym bandom** (zorganizowanym na jego terytorium) dokonującym napadów na inne państwo. Konwencję tę podpisało kilkanaście państw. Dopiero orzeczenia Trybunału Norymberskiego, w których pewne fakty uznano za agresywne, stanowiły dla Zgromadzenia Ogólnego ONZ podstawę do zatwierdzenia ***Kodeksu określającego zbrodnie przeciw pokojo­wi****.* Wynika z niego, że **agresorem** jest ten, kto używa siły prze­ciw innemu państwu, bez względu na cel i sposób, z wyjątkiem samoobrony lub wykonania decyzji ONZ. Natomiast Karta Narodów Zjednoczonych nie zawiera de­finicji **agresji.**

Pracę nad określeniem **agresji** rozpoczęła ONZ ponownie w 1950 r., także na wniosek ZSRR, w Komisji Prawa Międzynarodowego. W 1951 stwierdzono, że najlepszym roz­wiązaniem będzie definicja ogólna i abstrakcyjna. Rezolucją z 20. XII. 1952 Zgromadzenie Ogólne ONZ ustanowiło Komitet Spe­cjalny, który analizował, m. in., poprawiony projekt radziecki z 1953, zawierający rozszerzone pojęcia **agresji (pośredniej, ekono­micznej i ideologicznej**). Art. 5 tego projektu przyznawał wy­łącznie Radzie Bezpieczeństwa prawo uznawania za **agresję** także inne działania państwa. Na sesji Komitetu w Genewie 1968 porozumiano się, że definicja **agresji** powinna zawierać: pojęcie **agresji** zbrojnej; listę charakterystycznych aktów **agresji**; rozróżnienie między **agresją** a do­zwoloną samoobroną; udzielone kompetencje Rady Bezpie­czeństwa ONZ w określaniu aktów **agresji wojennej** jako przestępstwa międzynarodowego przeciw pokojowi. Kolejna sesja Komitetu nad nowym projektem ZSRR oraz trzema innymi, zgłoszonymi przez grupy państw, odbyła się w Nowym Jorku w dniach 24 II - 28 III 1969.

W katolickiej nauce społecznej dokonywano oceny moralnej **agresji.** Interpretacje te pozostają w związku z doktryną **katolicką o wojnie sprawiedliwej**, która wojnę agresywną uważa za zło „na skutek cierpień, które powoduje na objętych przez siebie obszarach, na skutek zakłócenia stosunków międzynarodowych, na skutek upadku cywilizacji i moralności, który sprowadza straszliwą klę­skę" (Kodeks moralności międzynarodowej,137[[47]](#footnote-48)). Każdą wojnę agresywną określono jako ostateczność, dopuszczalną jedynie w wypadku, gdy wyczerpano wszystkie środki pokojowego roz­strzygnięcia sporu, z zachowaniem następujących warunków: wypowiada ją legalna władza, musi istnieć słuszna i ważna przyczyna, proporcjonalna do zła, jakie wojna niesie.

Wraz z rozwojem społeczności międzynarodowej odpowiedzialność za utrzymanie pokoju powierza się organizacjom międzynarodowym mimo, iż dostrzega się ich niewystarczalność i słabość (postano­wienia Rady Bezpieczeństwa mogą być obalone przez *veto* jed­nego z wielkich mocarstw). Wynika stąd potrzeba zwiększenia autorytetu organizacji międzynarodowych w celu utrzymania sprawie­dliwości i pokoju, a w wysiłkach zmierzających do eliminacji agresji ze stosunków międzynarodowych wymaga się udziału wszystkich państw. Dlatego teoretycy katolickiej nauki społecznej, z wyjątkiem skrajnych pacy­fistów, postulują taką organizację społeczności międzynarodowej, któ­ra byłaby wyposażona w moc wydawania wiążących decyzji, możliwość sankcjonowania ich, wymuszania posłuszeństwa, zaś w perspektywie proponują całkowite rozbrojenie.

**Akt agresji nie może być środkiem przywracania sprawiedli­wości**. Jako środek ostateczny dla usunięcia zła, które może stać się złem absolutnym, bo straty, jakie ponoszą strony wojujące, nie pozostają w żadnej proporcji do ewentualnych korzyści zwycięstwa. Wojna totalna, w którą w obecnych czasach może się przerodzić **agresja**, mogłaby do­prowadzić do zniszczenia wartości ludzkich, do za­głady narodów, cywilizacji ludzkiej w ogóle.

**Agresywną wojnę totalną** potępił papież: Pius XII (1876 – 1958; papieżem był od 1939 do 1958); Jan XXIII (1881 – 1963; papieżem: 1958 – 1963) - Autor encykliki: Pacem in terris. Pisał w niej, że „byłoby nonsensem uważać agresywną wojnę za odpowiedni środek przywrócenia naruszonych praw". Stanowisko to poparł papież Pa­weł VI (1897 – 1978; papieżem był od 1963 do 1978) w przemówieniu na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ. Również Sobór Watykański II, wyraził świado­mość Kościoła twierdząc, że „należy wyplenić przyczyny kon­fliktów, które przeradzają się w wojny, ... a powstają z żądzy panowania i pogardy dla człowieka ... i …przygotować czas, kiedy za zgodą Narodów będzie można za­kazać wszelkie wojny” (KDK 82)[[48]](#footnote-49).

W psychologii **agresją** jest działanie zmierzające do wyłado­wania niezadowolenia lub gniewu przez: **1**. **fizyczne lub słow­ne** atakowanie osób lub przedmiotów wywołujących gniew (agresja bezpośrednia), **2. ignorowanie i nie przestrzeganie** poleceń lub konstruowanie wrogiej postawy wobec społeczeństwa (agresja pośrednia), **3. agresywny stosunek wobec osób** nie będących przyczyną nie­zadowolenia, potocznie tzw. **kozłów ofiarnych** (agresja przeniesiona), także w stosunku do siebie (autoagresja).

Współcześnie znane są dwie teorie wyjaśniające mechanizm **agresji**. Według Z. Freuda (1856 – 1939) agresja jest popę­dem wrodzonym, pochodnym od **instynktu śmierci i zawiera elementy Erosu i Tanatosu**. Każdy człowiek ma nie­uświadomioną tendencję do zaspokojenia tego destrukcyjnego instynktu, stąd też w różnych sytuacjach może występować wy­ładowanie lub tłumienie agresji. Wśród psychoanalityków istnieją różnice poglądów co do tego, czy agresja jest popędem pierwotnym i pojawia się na każdym szczeblu rozwoju ontogenetycznego (Z. Freud), czy też jest czymś wtórnym i rozwijającym się w póź­niejszym okresie życia. **Agresja jest reakcją na frustrację i spełnia rolę mechanizmu obronnego**. W przypadku przedłużającej się fru­stracji agresja może stanowić kompensację doznanych niepowodzeń. Siła agresji jest w zasadzie proporcjonalna do stopnia frustracji. Niekiedy występuje jednak pozorna niewspółmierność między bodźcem a siłą agresji. Spowodowane to być może tzw. sumowaniem się agresji. Jest ono wynikiem nagromadzenia się w podświadomości mikrourazów, które w wypadku przekrocze­nia progu tolerancji na frustrację decydują o sile agresji.

Skrajnymi formami agresji są: **masochizm** (zadawanie bólu sobie samemu) albo **sadyzm** (zadawanie bólu innym). W jednym i dru­gim wypadku mamy do czynienia najczęściej ze **zboczeniem seksualnym**.

**Ahinsa -** <sanskr*. a* = nie*; hinsa, himsa =* krzywdzenie, wyrządzanie zła*>.* W religiach hinduskich zasada moralna zakazująca wyrządzanie krzywdy ludziom, zwierzętom i wszystkim istotom żyjącym, w tym również roślinom. Pojęcie to można odnaleźć w jednej z najstarszych *Upaniszad* (ok. VII w. p.n. e.). Odgrywa zasadniczą rolę w buddyzmie, dżinizmie oraz, szerzej, hinduizmie. Termin ten wyraża lęk człowieka przed naruszeniem uniwersalnego procesu życia. Naruszenie to może wywołać fatalne skutki w życiu sprawcy. Z czasem lęk ten legł u podstaw kształtowania się moralności, której zasady mają zapewnić spokój i bezpieczeństwo. Praktycznym przejawem przestrzegania zasad moralnych jest, m.in., oddawanie czci krowie i innym zwierzętom. U ascetów *ahinsa* jest warunkiem procesu wyzwolenia-zbawienia, panowania nad sobą, pokonywania namiętności, umiłowania prawdy. W technice jogi *ahinsa* jest głównym nakazem. *Ahinsa* przekształciła się również w wiarę w obecność Boga we wszystkim, co żyje, w swego rodzaju **panteizm**[[49]](#footnote-50).

**Ahistoryzm -** <gr*. a =* nie; *historia* = badanie, opowiadanie*>.* Pogląd filozoficzny zakładający, że rzeczywistość społeczna jest niezmienna i teorie ją opisujące nie powinny się zmieniać. Świat i żyjący w nim ludzie, tacy, jacy są, tacy zawsze byli i zawsze będą. W metodologii badań przyjmuje się, że można interpretować fakty, zdarzenia społeczne, kulturalne w oderwaniu od rozwoju historycznego. Ocenę ahistoryzmu zawarł G. W. F. Hegel (1779 – 1831) mówiąc, że wynik jest trupem, jeśli nie obejmuje drogi jego osiągnięcia[[50]](#footnote-51).Każdy element rzeczywistości ma swoją historię powstawania, tworzenia się jego treści. Nie znajac jej poznajemy tylko pozór treści przedmiotu poznania.

**Ajtiologia -** <gr*. aitiologia* = badanie przyczyn; *aitia* = przyczyna>. Uznanie różnych baśni, legend i mitów jako źródeł religii, tradycji, instytucji społecznych, obyczajów, a nawet całego świata.

**Akademia - <**gr*. akademia* **=** akademia>. Nazwa szkoły filozoficznej założonej w 387 r. p. n. e. przez Platona (427 – 347 r. p. n. e.) w gaju **herosa[[51]](#footnote-52)Akademosa** położonego przed bramami Aten. Akademia Platońska funkcjonowała do 529 r., do czasu zamknięcia jej przez Justyniana I (482 – 565; cesarzem był w latach: 517 - 565) jako **ostatniego ośrodka myśli niechrześcijańskiej**.

Znaczącą dla Polski była Akademia Krakowska, Uniwersytet Krakowski, dzisiaj Uniwersytet Jagielloński. Został założony w 1364 przez Kazimierza III Wielkiego (1310 – 1370; królem Polski był w latach 1333 – 1370), za zgodą papieża Urbana V [(1310 – 1370; papieżem był w latach 1362 – 1370)]. Akademia Krakowska – pierwotna nazwa Uniwersytetu Jagiellońskiego (UJ) - była drugą po Uniwersytecie Praskim – powołanym w 1348 r. Współcześnie pojęciem tym określa się niektóre wyższe uczelnie, instytucje zrzeszające twórców nauki i sztuki. Przymiotnik: **akademicki** oznacza wywód, spór jałowy, poprawny logicznie, ale niepraktyczny, nie wnoszący nic nowego do nauki i do życia ludzkiego.

**Akatalepsja -** <gr. *a* = nie; *katalepsis* = ujmowanie*>.* Niepojętność świata; niemożliwość odnalezienia prawdy.

**Akcydentalny -** *<*łac*. accidentali* = przypadłość, cecha nieistotna*>.* Terminem tym nazywamy przejawy, przypadkowe cechy przedmiotów, przejawowe, od których można abstrahować, a w filozofii trzeba czynić to koniecznie[[52]](#footnote-53).

**Akomodacja społeczna -** <łac. *accommodãtus, accomodõ* = przystosowywać, dostosowywać, dopasowywać (do czegoś), zestrajać, koordynować (z czymś)>. Proces przystosowania się jednostki do środowiska społecznego poprzez modyfikacje obyczajów, zwyczajów i nawyków. Jest etapem adaptacji, w wyniku której jednostka ludzka przyjmuje, także internalizuje system wartości nowego środowiska, które akceptuje pewne indywidualne cechy nowego członka. Także sposób rozwiązywania konfliktów dla zachowania porządku społecznego.

O akomodacji mówił, m. in., Marcus Tullius Cyceron (106 – 43 r. p. n. e.), mówca rzymski, filozof i polityk, zwracając uwagę na konieczność dostosowania się mówcy do poziomu duchowego słuchaczy (uzyskiwanie tzw. **kontaktu pedagogicznego**). Pojęcie to zostało wprowadzone do socjologii amerykańskiej pod koniec XIX wieku. Wskazywało ono na proces tworzenia się społeczeństwa jako pewnej całości, na kształtowanie się porządku społecznego – jako sumy przyszłych i obecnych akomodacji społecznych.

**N nauczyciel – eksterioryzuje Uczeń interioryzuje**

## N – interioryzuje U - eksterioryzuje

koryguje uzyskaną wiedzę

weryfikuje

rzeczywistość społeczna (bycie bytu społecznego)

t

Rys. nr 4: Stosunek kształcenia. Źródło: opr. własne

F. Znaniecki (1882 – 1958) tłumaczył, że akomodacja jest czynnością zawierającą elementy współpracy; przewodnictwa; naśladownictwa; podporządkowania i przywództwa. F. Mirek (1893 – 1970) zaś akomodacją nazywa czasowe i zewnętrzne przystosowanie się do działalności partnera pozwalające na realizację osobistych interesów[[53]](#footnote-54).

Pojęcie akomodacji społecznej jest zastępowane nazwą: **kontakt pedagogiczny**. Nauczyciel chcąc osiągnąć zamierzone cele wychowawcze powinien umieć nawiązać kontakt pedagogiczny (zob. rys. nr 4), tj. tworzyć taką treść relacji pomiędzy uczniem a sobą, aby przekazywane treści mogły być zrozumiałe, dostosowane do możliwości percepcyjnych ucznia oraz **aby uczeń chciał chcieć uczyć się tego, czego się go naucza**. Elementem kontaktu pedagogicznego jest więc wzbudzanie zainteresowania treścią nauczaną i wyzwolenie chęci ich przyswajania sobie.

**Aksjologia -** <gr*. aksios* = godny, cenny, mający wartość *+ logos* = słowo, rozum, teoria, nauka*>.* Nauka o wartościach, o wartościowaniu. Zajmuje się badaniem istoty wartości, kryteriów wartości, rodzajów wartości oraz sposobów powstawania wartości. W historii filozofii utarło się, że nauka o wartościach zajmuje się tym, co jest cenne w życiu człowieka, co powinno być, a nie jest i dlatego należy do tego dążyć, lub to urzeczywistniać, np., należy zawsze **zachowywać się po ludzku**, tj. w sposób wolny i świadomy wzrastać w swojej człowieczeńskości, (mieć zawsze swobodnie wybrany i sprecyzowany uzasadniony cel i narzędzia jego realizacji)[[54]](#footnote-55).

**Aksjomat -** <gr. *aksioma =* pewnik, zasada, postulat>. Założenie, zdanie przyjęte bez dowodu. Jest podstawą uzasadnień innych zdań. Gwarancję prawdziwości aksjomatów odnajduje się w ich oczywistości lub dowodzeniu ich niesprzeczności. **Aksjomaty intuicyjne** (E. Kant; 1724 - 1804) są to pojęcia i zasady *a priori* czystego intelektu.

**Akt - <**łac. *actus* = czyn, rzecz zrobiona, czynność, przejaw>. Akt jest c**zynnością, czynem**, przejawem istoty i ona sama w jedności pozostajace. **Rzecz materialna jednocząca to, co myślane, mentalne w tej rzeczy i to, co w niej materialne.** Podniesiony kij jest aktem. Może być narzędziem do wielu rzeczy. Jest nim też dokument urzędowy.

Jest to świadome, wolne i celowe działanie jednostek ludzkich tworzących określony element świata człowieka, wyrażające jego ideę człowieczeńskości. Jest on jednością treści duchowej i materialnej. Każdy przedmiot działania ludzkiego jest już aktem, albowiem jest on myślowym odłączeniem od natury; odpowiednio odłączonym. Akt jest **wyrobem ducha**, nadającym sens przedmiotowej jego części. Jest przedmiotem, ku czemu **akt**, jako **akt ludzki,** w swej istocie zmierza. To, co jest, jest zmaterializowanym celem działania, jego intencją, jakąś formą dobra zjednoczonego z dobrem wspólnym. Wskazane elementy aktu jako aktu ludzkiego współwystępują w określonej jedności[[55]](#footnote-56). Przymiotnik „**ludzki**” wskazuje, że akt ten powstaje w sposób **wolny i świadomy**, dla pewnego celu.

**Aktor -** zdaniem E. Goffmana (1922 – 1982) każda jednostka ludzka przychodząc na świat zaczyna grać określoną rolę, m. in., zgodnie ze scenariuszem opracowanym przez społeczeństwo, w którym się znalazło. Życie człowieka jest rolą w „grze teatralnej”, którą rozpoczyna w momencie narodzin i kończy wraz ze śmiercią. **Umierający schodzi ze sceny, na której pozostają akty jego w-dzielo-wstępowania**.

W tej grze człowiek jest istotą podwójną: **1.** tworzy samoistny układ, nieprzystępny dla innych; jest monadą; **2.** tworzy treść odgrywanej roli, nie zawsze zgodnej z tym, co jest treścią jego wnętrza. Zaistniałe zderzenie z innymi od razu znajduje wyraz na twarzy jednostki – pobudzając odmalowują się na niej uczucie. Mało kto zachowuje tzw. „kamienną twarz”. O osobie można powiedzieć, że ma lub zachowuje twarz wówczas, gdy rola, której konsekwentnie się trzyma, tworzy spójny obraz tej osoby; tj. jej treść wewnętrzna jest zgodna z tą na zewnątrz w danej sytuacji[[56]](#footnote-57).

Aktorami nazywamy także te jednostki ludzkie, które stają się podmiotami tych, czy innych przemian ekonomicznych, politycznych i społeczno ideologicznych. Można powiedzieć, że polscy aktorzy, **psuedopodmioty** PRL -u „<<zorientowali się>> i szybko legitymacje partyjne zamienili na czeki bankowe”. W Polsce, np.,**pseudopodmiotem** powrotu do kapitalizmu lat 90. XX i początku XXI wieku stał się **duch elit II Rzeczypospolitej** zamieszkały w państwowo – partyjnej administracji publicznej, zadomowiony w prawie oraz na uniwersytetach, wyższych uczelniach PRL. **Duch** ów powracając, w wyniku inicjowanych przez siebie zmian reaktywował status właścicielskiej klasy burżuazyjnej. Klasa ta – jakby rzekł T. Parsons (1902 – 1979)[[57]](#footnote-58) - miała **sprecyzowany cel: obalenie socjalizmu realnego i przywrócenie kapitalizmu; pokonanie Rosji w wojnie o tzw. polskie ziemie wschodnie. Klasa ta wprowadziła Polskę w stan kondominium USA i Uni Europejskiej;** w stan, mający służyć realizacji tego **celu: przywrócenie świetności I Rzeczpospolitej.** Klasa ta stwarza rozmaite warunki sytuacyjne, propagandowe, które rzekomo przybliżają ją do jego osiągnięcia. Kieruje się wartościami fundowanymi przez kapitalizm zachodnioeuropejski, głównie przez jego instytucje państwowe i wywiadowcze oraz przez Kościół katolicki. W wysiłku tym korzystali z pomocy materialnej kapitału Zachodnioeuropejskiego. Za tę pomoc płaci i będzie płacił odsetkami od kredytów i spłatą kredytów naród polski przez kolejne dziesiątki lat. Elementem tej zapłaty jest zniszczenie polskiego przemysłu i „neokolonialne dopasowanie go” do przemysłu zachodnioeuropejskiego i amerykańskiego.

Aktorzy w Polsce reprywatyzowali i prywatyzowali własność społeczną, po wojnie odbudowaną przez naród. „Płacąc” za pomoc kapitalistycznego Zachodu stali się uprzedmiotowionymi kompradorami - pseudopodmiotami, współuczestnicząc w niszczeniu narodowego dorobku przemysłowego, np. polski przemysł stoczniowy[[58]](#footnote-59). Ile jeszcze przyjdzie im zapłacić za to **Historii westchnienie**?

Zdradzona klasa robotnicza utraciła swoją siłę partyjną. W części więc szuka możliwości jej odzyskania w powstających partiach postsolidarnościowych (Związek Zawodowy Solidarność w sojuszu z PIS). Inne części klasy robotniczej „wypchnięto” do państw „starego kapitalizmu” poddając je jego rygorom. Kolejne fragmenty reduty dawnej klasy robotniczej – podmiotu uprzedmiotowionego poddały się polskim porządkom kapitalistycznym. Ubrani jak na redutę tańczą zgodnie z celebrytów taktem[[59]](#footnote-60).

**Aktualizacja -** konstytuowanie się treści bycia bytu rozumianej jako skutku przyczyny fundowanej przez akt ograniczającej go możności. Pojęciem tym określa się nazwy, pojęcia, kategorie, które ukazują się w świadomości jako „nowe”. Wówczas stosujemy **zasady wystarczającej aktualizacji** pytając: **1**. kiedy i kto wprowadził to pojęcie do kultury ludzkiej i jaką treść nim objął; **2.** co to pojęcie znaczy obecnie, czy można wykorzystać je we współczesnej myśli naukowej?

**Aktualizm - <**łac. *actualis* = czynny, działający, istniejący w teraźniejszości>. Pogląd filozoficzny wskazujący na dynamiczność bycia bytu, wyjaśniający zarazem jego istotę - **stawanie się**. Uznaje się, że zaistniałe procesy naturalne w historii Ziemi, społeczeństwa są powodowane przez czynniki działające również obecnie. **Aktualiści** twierdzą, że natura i człowiek jest poddawany współcześnie działaniu tym samym czynnikom, z którymi musiał radzić sobie w przeszłości. Dlatego prawa rządzące współczesnością są względnie niezmienne; występowały one już w dalekiej przeszłości, np. w zwierzęcej walce o byt zwycięża silniejszy.

W poszukiwaniu przyczyn zaistnienia zdarzeń **aktualiści** twierdzą: zawsze te same przyczyny wywołują takie same skutki, zarówno w przeszłości, jak i obecnie, jeśli istnieją te same układy strukturalne. Stanowisko to wykorzystuje się w historyczno – genetycznym wyjaśnianiu powstania i rozwoju życia, w filogenezie i antropogenezie.

Przedstawiciel **aktualizmu** – G. Gentile (1875 – 1944) ujmuje rzeczywistość jako ciąg **aktów** duchowych spełnianych przez fundamentalną jedność samego podmiotu, jedność bytowo pierwotną, „...a zatem nie tą, która przeciwstawia Ja (*Io*) nie – Ja (*non-Io*), lecz tą, która jest <<jednością jeszcze nie zróżnicowaną tych terminów, czyli całością (*Il Tutto*)>>. Z tego wynika – pisze M. Nowaczyk (1931 – 2007) - że momenty istotnościowe ducha (**podmiot – przedmiot – synteza obu**) są momentami wyróżnialnymi tylko logicznie, ponieważ synteza jest pierwotna i nie może być transcendowana. Te momenty i odpowiadające im formy absolutne ducha – sztuka jako świadomość podmiotu, religia jako świadomość przedmiotu, **filozofia jako świadomość syntezy podmiotu i przedmiotu** – nigdy nie są od siebie oddzielone, lecz urzeczywistniają się wszystkie w immanentnej jedności ducha, tak że nawet przejście od jednego momentu do drugiego jest tylko następstwem logicznym, ponieważ rzeczywistość (*la realtá*) jako przedmiot filozofii jest wieczna”[[60]](#footnote-61).

**Aktualizm** jest więc pewną „**filozofią ducha**”. A **chrześcijaństwo** jest religią najbardziej religijną i „... dlatego – powiada Gentile - nie może nie być Kościołem i religią uniwersalną”[[61]](#footnote-62).

Gentile neguje scjentyzm oznaczający uznanie wartości poznawczej jedynie dla form poznania nauk ścisłych. Odrzuca ponadto pragmatyzm, konwencjonalizm, marksizm i historycyzm. Negacja historycyzmu wymaga komentarza – pisze M. Nowaczyk. Gentile „... podkreśla dynamiczny charakter **ducha**, który jest **duchem, gdy jest jego aktem**, a więc gdy się staje: **duch nie jest, lecz staje się duchem** – jest procesem stawania się **aktów ducha** jako stawania się wolności... Gentile mówi jedynie o **wolności ducha**, a nie o społecznych wymiarach wolności liberalizmu, choć zaliczał się też chętnie do zwolenników liberalizmu, wprawdzie konserwatywnego, ale jednak liberalizmu z tym, że nadawał temu pojęciu sens różny od tego, jaki nadawał mu Croce i inni filozofowie liberalizmu. O tym, jak bardzo różny był ten sens, świadczyć może przekonanie Gentile, że **faszyzm jest rozwinięciem czy wprost ucieleśnieniem konserwatywnego liberalizmu,** jako że obie te doktryny – jego zdaniem – łączy negacja <<**zasady demokratyzmu>**>. A **demokratyzm** odrzucał także dlatego, że odrzucał <<argument większości>>, czyli parlamentaryzm, a więc system, **w którym parlamentarna większość rozstrzyga także kwestie moralne**”[[62]](#footnote-63).

**Aktywizm - <**łac. *activus* = czynny*,* działając*y>.* Stanowisko, którego zwolennicy uznają, że rzeczywistość jest w istocie dynamiczna. Działanie jest więc pierwotne, sprawcze dla substancji, i od niej niezależne.

Stosując tę tezę do opisu aktywności człowieka zauważamy, iż aktywizm usuwa z całości ludzkiego działania jego sens, cel, jego filozoficzne, mądrościowe uzasadnienie. Uznaje się więc w nim nadrzędność czynności, działalności nad jej celem; **ruch jest wszystkim, cel jest niczym** – tłumaczą lewicowi konformiści - uczniowie E. Bernsteina (1850 – 1932). Tymczasem, już Arystoteles uczył, że nie dom jest dla cegieł, lecz odwrotnie: cegły dla domu, z czego *implicite* wynika, że **działanie jest jednością celu i narzędzia jego osiągania**. **Jest więc ruchem ku czemuś.** W socjalizmie jest to ruch waloryzujący człowieka, jednostki ludzkie. W kapitalizmie jest to ruch tworzenia rzeczy – towarów; obecnie: zysku finansowego.

„Istnienie ... – tłumaczy J. G. Fichte (1762 – 1814) – wymaga jakiegoś działania, jakiejś czynności...”, której zasadą jest „powstawanie i stawanie się jako takie, same w sobie i dla siebie...”[[63]](#footnote-64). A ponieważ – wyjaśnia dalej cytowany Autor - wszystko, co jest, istnieje tylko o tyle, o ile jest ustanowione w Ja, to jaka ma być siedziba i ośrodek owej swoistej siły mojego Ja? Jest oczywiste, że nie może to być moje ciało, albowiem jest ono przejawem siły przyrody. Nie mogą to też być moje skłonności zmysłowe, które uważam za przejaw odniesienia tych sił do mojej świadomości. Zatem może to być tylko moje **myślenie i chcenie. Chcę chcieć** swobodnie, w sposób wolny, zgodnie z pojęciem **celu**, które sam sobie postawiłem, nie będąc niczym skrępowany. To moja **wola** winna wprawiać w ruch i kształtować naprzód moje **ciało**, a za jego pośrednictwem - otaczający mnie świat. Moja czynna siła biologiczna powinna podlegać wyłącznie **woli,** tak by nic innego prócz woli nie mogło jej wprawiać w ruch. Powinno więc być tak: ma istnieć coś, co wedle **praw duchowych jest dobrem najwyższym**. Ja zaś powinienem mieć zdolność swobodnego szukania tego dobra i uznania go za dobro najwyższe, kiedy je znajdę. **Z woli tej powinny wynikać** moje czyny, bez niej zaś nie powinno dochodzić w ogóle do żadnych moich czynów. Teraz dopiero moja siła, siła określona przez wolę i stojąca pod jej rozkazami, powinna wtargnąć do przyrody. **Ja chcę być panem przyrody, a przyroda ma być moim sługą;** chcę wywierać na nią wpływ odpowiednio do siły, jaką posiadam, ona zaś nie powinna mieć żadnego wpływu na mnie. Jako istota myśląca jestem naprzód tym, czym dzięki swemu myśleniu **jestem jako istota działająca**. Ja sam siebie urabiam: swoje bycie przez swoje myślenie, a swoje myślenie bezpośrednio przez myślenie. Od niego wychodzi samo działanie. Jesteś po to, by działać. Twoje działanie i tylko twoje działanie, określa twoją wartość. Moja samodzielność mojego Ja przedstawiam więc sobie tak: **mam zdolność tworzenia pojęć; następnie zdolność wyrażania tych pojęć przez realne działanie wykraczające poza pojęcia**. Przypisuje sobie realną, czynną, wytwarzającą pewne bycie siłę, która jest czymś innym niż sama tylko zdolność przysługująca pojęciom. Te pojęcia, które nazywa się pojęciami **celów,** nie mają być, jak pojęcia poznawcze, odwzorowaniem czegoś danego, ale mają być raczej **pierwowzorami czegoś, co ma być wytworzone**. I to jest punkt, na którym opiera się **świadomość realności**. Jej punktem istotnym jest realna działalność mojego pojęcia i realna zdolność do czynu. Tę moją realną zdolność do **czynu** myślę, ale jej nie wymyślam. Myśl ta ma podstawę w bezpośrednim poczuciu mojego popędu do samodzielności. Myśl czyni tu tylko tyle, że owe poczucie odzwierciedla, nadając im własną formę.

Wszelka świadomość jakiejś rzeczywistości istniejącej poza nami ma podstawę w koniecznej wierze w naszą wolność i moc, w nasze realne działanie i w określone prawa kierujące działaniem ludzkim. **Świadomość ta jest zresztą tylko wiarą**. Musimy przyjąć, że w ogóle działamy. Musimy przyjąć pewną dziedzinę tego działania, a dziedziną tą jest świat istniejący rzeczywiście i to taki, jakim go zastajemy. I odwrotnie – ten świat nie jest absolutnie niczym innym, jak tylko ową dziedziną działania, i w żaden sposób nie może sięgać dalej. Z potrzeby działania rodzi się świadomość świata rzeczywistego, a nie odwrotnie, ze świadomości świata – potrzeba działania. Pierwsza jest potrzeba działania, a nie świadomość świata, która jest czymś pochodnym. Nie dlatego działamy, że poznajemy, ale poznajemy dlatego, że jesteśmy powołani do działania. Rozum praktyczny jest korzeniem wszelkiego rozumu.

To **nakaz działania sam przez się ustanawia dla mnie mój cel**. To we mnie, co każe mi myśleć, że powinienem w ten sposób postępować, to samo zmusza mnie też do wiary, że moje postępowanie do czegoś doprowadzi. Oczom mojego ducha otwiera się widok na inny świat, który jest wprawdzie światem, pewnym stanem, a nie działaniem, ale światem innym i lepszym, który istnieje dla mojego oka zmysłowego i sprawia, że pragnę tego lepszego świata. Ów nakaz sam przez się poręcza mi, że na pewno **cel** ten osiągnę. Żyjąc w posłuszeństwie wobec tego nakazu, żyję zarazem w oglądzie jego celu: żyję w lepszym świecie, który mi on obiecuje.

Ja mam być wolny. Albowiem nie czyn wywołany mechanicznie, lecz swobodne określenie naszej wolności ze względu na sam tylko nakaz, absolutnie bez względu na jakikolwiek inny **cel,** tylko takie określenie stanowi naszą prawdziwą wartość.

To są dwa porządki: czysto **duchowy** i zmysłowy. Są one we mnie od momentu, w którym zaczyna się rozwijać we mnie rozum. Porządek zmysłowy jest przejawem – dla mnie samego i dla tych, którzy razem ze mną znajdują się w tym samym życiu. Jedynie porządek czysto **duchowy** nadaje mu sens, celowość i wartość. Jestem nieśmiertelny, nieprzemijający, wieczny, z chwilą gdy postanawiam być posłusznym prawu rozumu. Nie muszę się takim dopiero stawać. Ja sam staję się dla siebie źródłem swojego bycia[[64]](#footnote-65).

Odnajdujemy odmienny typ aktywizmu u K. Marksa (1818 – 1883). Podsumowaniem jego rozważań o filozofii L. Feuerbacha (1804 – 1872) jest XI teza mówiąca, że „filozofowie dotąd rozmaicie interpretowali świat, chodzi jednakże o to, aby go zmieniać”[[65]](#footnote-66). **Praktyka społeczna** jest więc dla Marksa punktem wyjścia, **celem** i kryterium prawdziwości myślenia, nie tylko filozoficznego.

K. Marks dostrzega w historii filozofii dwa stanowiska: pierwsze, ograniczające się do działania jako działania. Zostało ono wyżej zaprezentowane; drugie ogranicza się do medytacji nad **celem** ludzkiego działania. Ci drudzy myślą tak: nie wiem, czy wiem po co mam działać. Nie wiem, czy cel wystarczająco uzasadnia mój wysiłek? Czy usprawiedliwia koszty i straty, jakie zostaną poniesione? Jeżeli tak jest, to muszę pozostać bierny; to muszę powstrzymać się od działania, bo jego cel nie jest dowodem pobudzającym.

K. Marks jednoczy wyróżnione stanowiska w przytoczonej wyżej 11 tezie o Feuerbachu, ujmowanej jednakże w kontekście całokształtu jego twórczości. Zdawał sobie bowiem sprawę z tego, że **ludzka wiedza o świecie nigdy nie może być pełna. Człowiek nie jest Bogiem**. Ale posiadana wiedzy fragmentaryczność wystarczająco uzasadnia działanie dla tworzenia coraz korzystniejszych warunków życia człowieka – ale nie jednej, „wybranej” klasy społecznej, narodu, ale dla **dobra wspólnego wszystkich ludzi**.

Między innymi dlatego W. I. Lenin (1870 – 1924) zgodził się z tymi wszystkimi, którzy mawiali, że do utworzenia socjalizmu potrzebny jest odpowiedni poziom kultury. Ale jednocześnie sceptykom zadawał pytanie: **czemu nie wolno było zacząć od zdobycia w drodze rewolucji przesłanek dla budowania tego odpowiedniego poziomu kultury?** Wśród tych przesłanek jest – powiadał – wypędzenie obszarników i kapitalistów z Rosji; dzisiaj zaprzęgnięcie oligarchów do tworzenia dobra wspólnego, i dopiero później rozpocząć marsz ku socjalizmowi.

K. Marksa teza przypomniała W. I. Leninowi Napoleona wypowiedź: „**On s’engage et puis … on Voit**”[[66]](#footnote-67). Znaczy to, że „**z początku trzeba się zaangażować w poważnej bitwie, a później zobaczymy**”![[67]](#footnote-68)

Postulat zmieniania świata nie wynikał z przyjęcia jakiejkolwiek ideologii, rozumianej tutaj jako teoretycznego wyrazu interesu określonej grupy, czy klasy społecznej, lecz z **antropicznej rekonstrukcji heglowskiej filozofii dziejów. Marks dostrzegł u Hegla (1770 – 1831) błąd, który polegał na pominięciu okresu rozpadu filozofii greckiej i tylko zdawkowym określeniu trzech szkół filozoficznych (stoi-, epikureizmu i sceptycyzmu), że „znalazły one swoją prawdę w świadomości nieszczęśliwej”. Marks zarzucił Heglowi, że jego spekulatywny rozum nie pozwolił mu dojrzeć w tych szkołach znaczenia, jakie posiadają one dla filozofii w ogóle. W pominiętych przez Hegla szkołach rewaloryzowana jest subiektywna świadomość, która może stać się obiektywnym prawem świata, która swą treść powinna narzucać światu po to, aby świat nie mógł jej zagrozić, naruszać jednostkowej ataraksji.**

Błąd Hegla polega na **zagubieniu jednostki ludzkiej**, sprowadzenia jej do roli kamerdynera historii. Hegel w „nie-bycie” umieszczał konkretną jednostkową świadomość, wszak która dla jednostki jest jej jedynym, rzeczywistym światem; jest świadomością, dla której jednostka podporządkowuje świat zewnętrzny – subiektywizuje go. Marks znosząc rozstrzygnięcia Hegla, przezwycięża zarazem treści i metodologię aktywizmu kantowsko - fichteańskiego. Czyni to poprzez zachowanie **obiektywności i subiektywności**, i jako sprzeczności **umieszcza je w historycznie określonej jedności**. Człowiek, jednostka może narzucać światu treść swojej subiektywności, ale w ramach konkretnej obiektywności, „na ile warunki życiowe mu na to pozwalają”. **Aktywizm** jest więc filozofią samostanowienia człowieka, konkretnej jednostki ludzkiej; filozofią, w której subiektywność jednostkowa jest nieredukowalnym elementem bycia bytu społecznego. Społeczeństwo jest wynikiem aktywności jednostek; aktywności, która jest spełnianiem się ich jednostkowej **możliwości. Możliwość** ta, z uwagi na jej jednostkowy wymiar warunkuje różnorodność kreowanego bytu społecznego, która to różnorodność z kolei określa urzeczywistnianie się możliwości jednostkowej. **Ruch ten: od możliwość jednostkowej do różnorodności totalnej i od niej do możliwości jednostkowej, jest tworzeniem się gatunku ludzkiego i zarazem jego świata.**

Postulowany aktywizm Marksowski wymaga nieustannego, teoretycznego odtwarzania bycia bytu społecznego, jego przedmiotowej identyfikacji, pozwalającej na rozpoznanie „**tajemniczej istoty kapitału**”. W rozwoju bytu społecznego zauważalna jest postępująca polaryzacja dwóch płaszczyzn życia człowieka: z jednej strony złożoność bytu i odpowiadająca jej abstrakcja wyrażająca jedność owej złożoności. Owa abstrakcja staje się coraz bardziej abstrakcyjna, dochodząc do czystej abstrakcji abstrakcji, co pogłębia niezrozumiałość stosunków społecznych. Z drugiej zaś – rosnąca jednostronność jednostek ludzkich powoduje wzrastającą ich bezsilność wobec wytworów ich pracy.

Wzrasta zatem „**tajemniczość istoty kapitału**”. W miarę rozwoju kapitalistycznego sposobu produkcji, **alienacji** ulegają nie tylko wytwory ludzkiej pracy, lecz podlega jej cała kultura duchowa. Zobiektywizowany, idealny moment pracy wyraża się w postaci „ucieleśnionej w osobie kapitalisty personifikacji z własną wolą”. Nie chodzi tu tylko o to, że kapitalista zarządza procesem produkcji, lecz także o to, że produkcji tej podporządkowuje wszystkie dziedziny kultury duchowej, której jest uosobieniem. Wyraża się to w postaci narzucanych proletariuszom idei, wartości, form wypoczynku, sposobów zabawy, treści nauki, mody na rzeczy, ubiory, towary spożywcze, wbijane w mózgi ludzkie treści pożądanej podświadomości, treści literatury pięknej oraz sztuki. Kapitalista jest uosobieniem alienacyjnego stanu kultury.

Z tego powodu – pisał Marks - walka o wyzwolenie ludzi pracy nie może być ograniczona do heglowskiej **dialektyki pana i niewolnika**. Walka klasowa winna być podporządkowana – jego zdaniem – walce o zniesienie alienacyjnego stanu kultury **duchowej**, o zniesienie uprzedmiotowienia człowieka. Tak rozumiany **aktywizm** nie jest abstrakcyjny, metafizyczny; jest konkretnym humanizmem, który w realnej rzeczywistości poddaje krytyce istniejące przejawy uprzedmiotowienia konkretnych jednostek ludzkich.

**Aktywizm** można odnaleźć w tych koncepcjach filozofii wychowania, w których odrzuca się przymus, bierność wychowanka, a przyjmuje metody obliczone na wywołanie procesu wzrastania wychowanka w jego **człowieczeńskości.** Proces ten wymaga podporządkowania przejawowej, biologicznej strony jednostki ludzkiej jej **duchowości** wzrastającej w postaci wędrówki od abstrakcyjności wartości formalno–logicznych, przez formalno-symboliczne do teoretyczno–przedmiotowych i od nich z powrotem do wartości formalno–logicznych z wysiłkiem wystarczającej aktualizacji tradycji – totalnej macierzy.

Określony **aktywizm** odnajdujemy także w pracach P. Teilharda de Chardin (1881- 1955), w opisach **sensu życia i szczęścia.** „Aby lepiej zrozumieć – pisze – jak się przedstawia zagadnienie szczęścia... musimy na wstępie rozejrzeć się w sytuacji, to znaczy rozróżnić **trzy postawy pierwotne**, zasadnicze, jakie ludzie *de facto* przyjmują wobec życia. Pozwolą państwo, że posłużę się pewnym porównaniem. Wyobraźmy sobie grupę **turystów**, którzy wyruszyli, by osiągnąć jakiś trudny do zdobycia szczyt górski, i spójrzmy na tych ludzi w kilka godzin po wyruszeniu. Można sobie wyobrazić, że da się wyróżnić wśród nich **trzy grupy**. **Jedni żałują**, że wyszli ze schroniska. Cel wyprawy wydaje im się niewart spodziewanych trudów i niebezpieczeństw. Postanawiają zawrócić. **Inni żałują, że wyruszyli**. Słońce świeci, widoki są piękne. Po cóż jednak wspinać się jeszcze wyżej? Czyż nie lepiej rozkoszować się pięknem gór, tam gdzie się dotarło, na łące lub w lesie? Rozkładają się więc na trawie lub myszkują w najbliższym sąsiedztwie w oczekiwaniu na śniadanie.

**Inni wreszcie**, prawdziwi alpiniści, nie odrywają oczu od wierzchołka, który postanowili osiągnąć. I wyruszają naprzód. **Znużeni** – **poszukiwacze przyjemności** – **żarliwcy**. Są to trzy typy, które w zalążku nosi w sobie każdy z nas i na które od niepamiętnych czasów dzielą się otaczający nas ludzie”[[68]](#footnote-69) – powiada o. P. Teilharda de Chardin (1881- 1955).

**Aktywizm** jest stałą zasadą działania ludzkiego. Jej pierwowzór odnajdujemy już w Starym Testamencie, w **Mojżesza zawołaniu**: „<<Kto jest za Panem, do mnie!>> A wówczas przyłączyli się do niego wszyscy synowie Lewiego. I rzekł do nich: <<Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Każdy z was niech przypasze miecz do boku. Przejdźcie tam i z powrotem od jednej bramy w obozie do drugiej i zabijajcie: kto swego brata, kto swego przyjaciela, kto swego krewnego>>”[[69]](#footnote-70). A przecież Bóg dał Mojżeszowi przykaz: „nie zabijaj”. Jest to wartość „**z tamtej strony**”; wartość od Boga. Jest wartością absolutną, abstrakcją formalno–logiczną, czystą ideą[[70]](#footnote-71). Ale Mojżesz, w obliczu możliwości porzucenia wiary, nakazuje zabijać. Tworzy wartość „z tej strony”. Jest nią nakaz: **„zabijaj, bo jesteś upoważniony”.** Wszak Mojżesz był prorokiem – „wołającym” z polecenia Jahwe, w konkretnym miejscu ***profanum*,** przed poświęconym kręgiem (*farum*). Wówczas wartość - abstrakcja formalno–logiczna staje się wartością – abstrakcją formalno–symboliczną. „**Czysta”[[71]](#footnote-72) abstrakcja formalno-logiczna** otrzymuje treść formalno-symboliczną: „nie zabijaj, jeśli nie jesteś upoważniony”.

**Akulturacja –** proces zmian powodowany przez międzykulturową wymianę oddziałujących na siebie kultur, wywołującą przekształcanie się pewnych artefaktów kulturowych dzięki asymilacji obcych treści. Proces przemian wzorów kultury prowadzi do upodabniania się kultur pozostających ze sobą w kontakcie.

**Akulturacja jest zmianą kulturową** wywołaną przez konfrontację autonomicznych, odmiennych (sub)systemów kulturowych w sy­tuacji ich ciągłego (nie incydentalnego) i głó­wnie bezpośredniego (choć w niektórych przy­padkach także i pośredniego) kontaktu, który prowadzi do stopniowych transformacji w je­dnym lub w wielu wchodzących w in­terakcję systemach. Przekształcenia te polegają na adaptacji obcych treści do własnej kultury, na eliminacji niektórych treści rodzimych, na modyfikacji (restrukturyzacji) elementów pozostałych i na tworzeniu **treści synkretycznych**. Prowadzi to do wzrostu podobieństw i zmniejszania się różnic w kon­taktujących się systemach. Akulturacja przebiega naj­częściej w sytuacji interetnicznych kontaktów międzygrupowych, choć występuje też jako rezultat kontaktów między grupami a jednost­kami reprezentującymi odmienny system kultu­rowy, które pełnią funkcje agentów zmiany (np. misjonarze) lub same podlegać transformacji kulturowej (np. imigranci).

Czasem rozszerza się pojęcie akulturacji na procesy zmian wywołanych transmisją treści kulturo­wych między segmentami jednego autonomicz­nego systemu społeczno-kulturowego (etni­cznego), np. między klasami, warstwami, itd., stawiając znak równości między akulturacją a, np., urbanizacją społeczną, inte­gracją kulturową czy modernizacją.

**Akulturacja łączona jest często z asymilacją**, w spo­sób ignorujący jej specy­fikę. W niektórych koncepcjach etnologicznych asymilacja traktowana jest jako ostatnia faza akulturacji, a wśród socjologów spotkać można często pogląd, iż akulturacja jest jedynie fazą lub aspek­tem asymilacji. W istocie **akulturacja i asymilacja** są procesami niezależnymi, choć w prak­tyce występują często łącznie ze względu na fakt, iż są one jakby dwoma stro­nami procesu zmiany społeczno-kulturowej zachodzącej w sytuacji kontaktu interetnicznego i interkulturowego. Procesy te mogą przebiegać równolegle i postępować łącznie lub też ze zróżnicowaną szybkością i intensywnością. Zna­ne są przypadki zarówno zaawansowanej akulturacji bez asymilacji (akceptacja obcych treści kulturowych przy zachowaniu własnej toż­samości), jak i nikłej akulturacji przy wysokim wskaźniku asymilacji (zachowanie własnej kultury przy znacznej utracie tożsamości). Obok istotnych podobieństw widocznych w przebiegu obu tych procesów pamiętać należy także o różni­cach. Akulturacja w przeciwieństwie do asymilacji może mieć charakter dwu- lub wielostronnej wymiany treści, nie musi obejmować systemu podstawowych wartości, nie wymaga zmiany grupy odniesienia i nie musi być związana z ak­ceptacją społeczną nowych jej członków przez grupę asymilującą.

Termin: akulturacja pojawił się już u schyłku XIX w. w antropologii amerykańskiej jako określenie zapożyczeń kulturowych. W Europie stosowali go niektórzy **dyfuzjoniści** traktując akulturację jako synonim lub odmianę procesu **dyfuzji**[[72]](#footnote-73). Współczesna teoria akulturacji jako użyteczny instrument wyjaśniania zmian kulturowych narodziła się w Stanach Zjednoczonych w latach dwudziestych i trzydziestych, a rozwinięta została głównie w związku z **badaniami nad indiańską ludnością rezerwatów** i grupami etnicznymi imigracyjnego pochodzenia. Miała ona ułatwić rozumienie żywiołowych procesów kulturowych przeobrażeń oraz umożliwiać skuteczne sterowanie nimi. Ten aspekt wyekspono­wany jest w brytyjskiej antropologii społecz­nej okresu kolonialnego, która jednak za­miast terminu akulturacji używała określenia **kon­takt kulturowy**. Jest ona też widoczna w zajmującej się mniejszo­ściowymi grupami tubylczymi antropologii krajów Ameryki Łac. preferującej wła­sny termin **transkulturacja**.

Znaczny wzrost studiów poświęconych przeobrażeniom kulturowym spowodo­wał konieczność uściślenia definicyjnego akulturacji w ce­lu oddzielenia tego zjawiska od dyfuzji, która jest jednym z aspektów akulturacji. W 1935 r. R. Redfield (1897 – 1958), R. Linton (1893 – 1953) i M. J. Herskovits (1895 – 1963) opracowali memoran­dum w tej sprawie, publikując klasyczną już dziś definicję mówiącą, że **akulturacja** „obejmuje zjawiska powstające wówczas, gdy grupy jed­nostek pochodzące z różnych kultur wchodzą w stały, bezpośredni kontakt powodujący stopniowe zmiany w pierwotnych wzorach kulturowych jednej lub obu grup". M.J. Herskovits (1937) uzupełnił tę definicję. Wskazał, iż **atrybutem akulturacji jest synkretyzm,** polegający na kontaminacji, tj. zmieszaniu, połączeniu (łac. *contaminatio* = zetknięcie, splamienie) starych i no­wych, własnych i obcych elementów w nową jakość.

Badania nad akulturacją przybrały w praktyce etnologicznej charakter etnocentryczny koncen­trujący się na wpływie indu­strialnej cywilizacji zachodniej na kultury tubylcze (pozaeuropejskie) i ukazująceów proces jako jednostronne przej­mowanie treści kulturowych „wyżej" rozwi­niętej cywilizacji przez grupy mniejszościowe lub zdominowane, charakteryzujące się „pro­stymi" systemami społeczno-kulturowymi. Tę akulturację unilateralną rozpatry­wano zwykle tak, iż jedną ze stron (silniejszą i dominującą) traktowano jako stały czynnik akulturujący, drugą zaś (słabszą i zdominowaną) jako zmienny system akulturowany, przejmujący nowe treści z zewnątrz. Dopiero relatywistyczne podejście do teorii i praktyki badań akulturacji pozwoliło ją ujmować jako procesu bilateralnych zmian i zapożyczeń.

Mogą one mieć charakter **syme­tryczny** - gdy interkulturowy kontakt **obejmuje grupy znajdujące się w równorzędnej sytuacji społeczno-ekonomicznej, politycznej i cywiliza­cyjnej,** a zmiany wynikłe z konfrontacji kultur **przekształcają oba systemy tak samo**. Akulturacja jednakże jest **niesymetry­czna** ze względu na **do­minację jednej strony** i różnice cywili­zacyjne wchodzących w interakcję grup. Ten typ akulturacji spotkać można najczęściej w postkolonialnych krajach multietnicznych lub w krajach z grupami mniejszościowymi. Prowadzi on do **stopniowego zaniku odrębności kulturowo-etnicznych**, z drugiej zaś strony do formowania się **nowej ogólnonarodowej lub regionalno-narodowej kultury złożonej z elementów różno­rodnego pochodzenia**.

Można wyróżnić następujące **czynniki warunkujące przebieg akulturacji**: **1.** obszar kontaktu (w ob­rębie pogranicza, na terenie tubylczym, na obszarze osiedlenia imigrantów), **2.** typ kon­taktu pomiędzy jednostkami a grupą, po­między grupami**), 3.** charakter kontaktów (antagonistyczny lub symbiotyczny, zbrojny lub pokojowy, dominacji i podporządkowania lub partnerstwa), **4.** dystans kulturowy dzielący kontaktujące się grupy, **5.** postawy wzglę­dem własnej i obcej kultury (tolerancyjne i nietolerancyjne, kontrakulturacyjne i proakulturacyjne, natywistyczne i autonegatywistyczne).

Biorąc pod uwagę wymienione czynniki można wyodrębnić **typy akulturacji**: **1.** antagonistyczną — w istocie prewencyjną, mającą miejsce wówczas, gdy grupa poddana obcym wpływom przejmuje niektóre treści kulturowe celem lepszej obrony własnego systemu kulturowego, **2.** kontrolowaną — polegającą na akce­ptacji wyselekcjonowanych treści obcego po­chodzenia i integracji ich z własnym systemem bez naruszania jego podstawowej struktury. W tym drugim typie **(ad. 2)** odróżnia się jeszcze akulturacje: **1. niezamierzoną**, zachodzącą w sytuacji ciągłych kontaktów granicznych kilku grup powodujących nie­uchronne wzajemne zapożyczenia. Jej odmianą jest akulturacja marginalna ograniczająca się do zmiany kulturowej obejmującej nie całe systemy, ale tylko rejony pograniczne; **2. demokratyczną,** mającą występować w sytuacjach partnerskich stosunków interetnicznych w krajach plurali­zmu kulturowego; **3. narzuconą**, charakteryzującą się **dominacją jednej kultury nad drugą** (kultura dominująca i zdominowana) i tendencją do likwidacji jej odrębności kultu­rowych. Występuje ona w dwóch odmianach, zwykle przeplatających się ze sobą — jako **akulturacja spontaniczna** (żywiołowa, samorzutna) i **antropologia kierowana** (programy zmiany kulturowej tworzone z pomocą metod antropologii stosowanej).

Teoretycy akulturacji wydzielają następujące fazy tego procesu: **1. konfrontację kultur** prowa­dzącą do stopniowego wzajemnego poznania wad i zalet, **2. akceptację niektórych obcych treści** i ich selekcję ze względu na ich potencjalną funkcjonalność i atrakcyjność, **3. adaptację** do własnego systemu, **4. modyfikację własnego systemu kulturowego** poprzez jego rekompozycję włączającą jedne i eliminującą inne elementy, **5. reakcję akulturacyjną** prowadzącą z jednej strony do postaw natywistycznych, nawołujących do „czy­stości" kulturowej i odrzucających obce wpły­wy, z drugiej zaś do postaw proakulturacyjnych o wydźwięku autonegatywistycznym, zwróco­nych przeciwko tradycji i aprobujących wszelkie innowacje.

W zależności od warunków kontaktu akulturacja może zatrzymać się na etapie modyfikacji systemu lub też przebiegać dalej ze zwiększającą się siłą. **Akulturacja narzucona prowadzi do restrukturyzacji akulturowanego systemu, następnie do jego hybrydyzacji** (powstania nowej jakościowo kultury), a dalej do **dekulturacji**, tj. częściowej dekompo­zycji systemu, jego stopniowego kulturowego ubożenia na skutek zaniku tradycji, wreszcie **do zatarcia śladów kulturowej odrębności, a więc do etnocydu**[[73]](#footnote-74).

**Alienacja -** <łac*. alius* = inny, obcy; *alienatio* = wyobcowanie*>.* Alienacja jest procesem, w którym człowiek tworzy „coś”, następnie ów **wytwór, produkt usamodzielniając się, wyobcowuje się podporządkowując sobie swego wytwórcę**. Jaskrawym przykładem są tu produkty pracy, które wymykają się spod rozumnej kontroli ich wytwórców i panując nad nimi, stają się wrogą wobec nich siłą (np. ekonomiczny przymus pracy; dopasowywanie jednostek ludzkich do „ram” życia społecznego, tzw. procedur). Procesowi temu podlegają przedmioty materialne, rzeczy wytworzone przez człowieka, oraz rezultaty **duchowe,** czyli system pojęć, wartości, systemy ideologiczne[[74]](#footnote-75).

W 2014 roku opracowałem schemat[[75]](#footnote-76) (zob. rys. nr 5) przedstawiający mury symbolizujące **alienację**. Okalają one uwięzionych ludzi przez **kapitał finansowy**. Wskazują one zarazem na możliwości odzyskania przez ludzi wolności na drodze **przywrócenia finansom należnej im, pomocniczo - narzędziowej funkcji zapośredniczającej w życiu społecznym,** a więc przywrócenia naturalnej **im funkcji przedmiotowej.** Ukazuję tam **stan wyalienowanego pieniądza**, który z narzędzia stał się podmiotem życia społecznego uprzedmiotawiającym jednostki ludzkie. Gospodarka, produkcja i wymiana, nie funkcjonują dla zaspokojenia ludzkich potrzeb, lecz dla pieniędzy, dla niestannego pokonywania kryzysów. Jest to stan **samozniewolenia się**. Realizuje się on na poszczególnych **poziomach abstrakcyjności** przejawiającej się w konkretności życia społeczenego. W sytuacji **alienacji pieniądza** każda jednostka ludzka wie tylko to, że pieniądz jest, i że trzeba szukać dróg, sposobów jego pozyskania, zdobycia i trzeba wierzyć w niego, a **poprzez wiarę, a więc wierną, „zracjonalizowaną” mu służbę oddawać hołd jego mitycznej wielkości.** Niektórzy ekonomiści otrzymują nagrody Nobla za opracowanie skutecznych metod zdobywania, nie zarabiania pracą, ale zdobywania pieniędzy.

**Z pieniądzem jest tak samo jak z bogiem**. Wiemy, że jest, ale jak on zachowa się, jakie przyjmie wartości, tego nie wie nikt. Można tylko mu służyć uznając jego panowanie. Nauki ekonomiczne, ekonomie finansów są naukami teologii negatywnej. Każdego dnia powiadają nam one, że **Bóg Mammona istnieje i trzeba go czcić. I giełdy – kościoły, także uznawane za „zracjonalizowane kasyna**” – miejsca kultu, wraz ze swoimi kapłanami giełdowymi, sługami instytucji rankingowych – współczesnych kościołów, próbują odgadnąć jego wyroki, którym należy się bezwzględne posłuszeństwo i poddanie się. Ci, co tego nie czynią, wykluczają się z dziejącej się historii. Są ludźmi ahistorycznymi. Trzeba im wypowiadać wojny, należy z nimi walczyć tak, jak w przeszłości rozniecano wojny religijne z innowiercami.

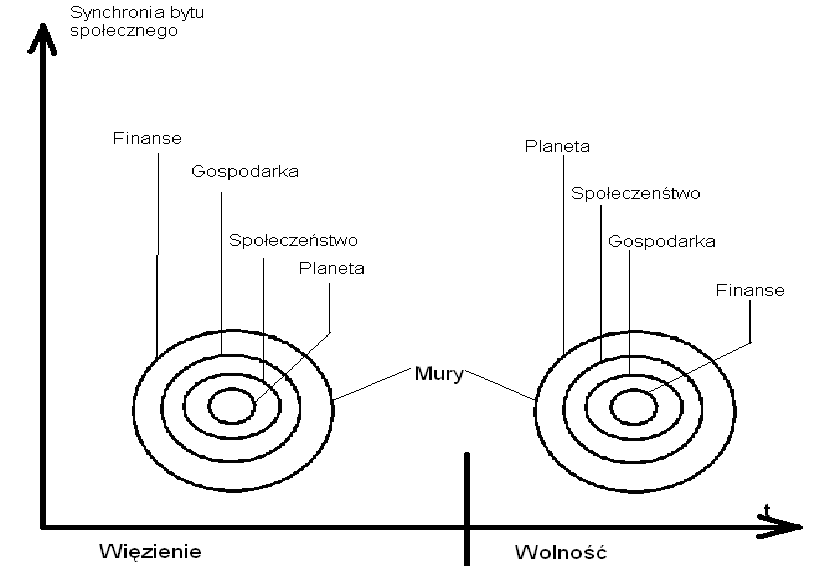
**Alienujące się**[[76]](#footnote-77) indywidua, ich wartości i normy, obowiązki i kontakty społeczne, tworzą **wyalienowaną strukturę społeczną**. Powstające, względnie trwałe układy relacji pomiędzy tymi elementami określa się w socjologii pojęciem instytucji społecznych. W życiu społecznym spotykamy ich grupy: ekonomiczne, polityczne, ideologiczne, edukacyjne, rodzinne, itd. Instytucje te z istoty swej są narzędziami człowieka w zaspokajaniu jego potrzeb; np., w dookreślaniu czynności indywiduów we włączaniu ich w proces historycznej kontynuacji oraz integracji tworzących całości. Jest to możliwe dzięki konstruowanym **schematom sytuacyjnym** działalności ludzkiej. To one **alienują się**.

**Ta alienacja instytucji** wyraża się w postaci odwróconego porządku życia społecznego. Instytucja z narzędzia zaspokajania potrzeb ludzkich, a zatem z przedmiotu, przekształca się w podmiot, a człowiek, któremu miała służyć staje się jej narzędziem. **Instytucje** (w istocie rzeczy narzędzie ludzkiego działania) powinny być „...zespołem urządzeń – pisze J. Szczepański – w których wybrani członkowie grup otrzymują uprawnienia do wykonywania czynności określonych publicznie i impersonalnie, dla zaspokajania potrzeb jednostkowych i grupowych i dla regulowania zachowania innych członków grupy. We wszystkich grupach, w których zjawiają się chociażby zaczątki organizacji, wytwarzają się pewne sposoby działania w imieniu grupy jako całości”[[77]](#footnote-78). Instytucje – tak, jak znaki drogowe, powinny więc wskazywać jednostkom ludzkim ich drogę do społecznego **dobra wspólnego** i tak samo jak owe znaki nie przymuszać do jazdy zgodnie z ich treścią.

W literaturze przedmiotu nie zadaje się trudu szukania odpowiedzi na pytanie: dlaczego akurat instytucje funkcjonują tak, jak funkcjonują; dlaczego się alienują? Ich pozytywistyczna prezentacja, tzn. nie oceniający opis, **prezentyzm** nie jest niczym innym jak tylko wzmacnianiem procesu ich alienowania się. Na pytanie dlaczego jest tak, a nie inaczej, słyszy się odpowiedź: bo tak już jest, bo tego wymaga instytucja i jej procedury.

Alienujące się wartości tworzą **wspólne schematy sytuacyjne** wyznaczające układy społeczne wyższego rzędu niż instytucje, w których te ostatnie są określonymi elementami. Owe układy wyższego rzędu w literaturze socjologicznej określa się różnymi pojęciami. Mówi się o typach społeczeństw, o formacjach społeczno - ekonomicznych, o epokach społecznych, o małych i o wielkich strukturach społecznych[[78]](#footnote-79), itp. Poszczególnym autorom zawsze chodzi o te treści schematu sytuacyjnego, które wyznaczają sposoby funkcjonowania instytucji, grup społecznych i konkretnych jednostek ludzkich. **Owe schematy panują nad ludźmi**.

Tak oto działające indywiduum, tworząc wartości, normy, pozostając w kontakcie społecznym, wyznaczając pewne obowiązki dla swojego przedmiotu, dzięki rozwojowi filogenetycznemu wykreowało instytucje społeczne, które zaczęły konstruować struktury o coraz większym zasięgu, które niwelują różnorodność jednostkowości jednostek ludzkich, wprowadzają tzw. **pesel - forma uniformizacji ludzi**. Działające indywiduum staje się narzędziem. Proces ten coraz bardziej komplikuje się. Poszczególne typy społeczeństw, formacje społeczno-ekonomiczne tworzą coraz to nowe, znamienne dla siebie wartości, normy i obowiązki, które krępując jednostkę sprowadzają ją do statystycznego numeru, który w istocie rzeczy, oznacza dla instytucji punkt na arkuszu papieru wyimaginowanej rzeczywistości przyjmowanej jako rzeczywistość istniejącą, zastępującej to, co rzeczywiste.



Rys. nr 5. Mury więzienne zniewalające człowieka współczesnego. Źródło: opracowanie własne na podstawie

S. George, *Czyj kryzys, czyja odpowiedź*… dz. cyt.[[79]](#footnote-80)

W literaturze socjologicznej odnajdujemy różne prezentacje owych strukturalnych układów instytucji społecznych. Są one wyrazem pewnego punktu widzenia, a ten wyraża interes grup klas społecznych. Uznawane są więc jakieś instytucje za decydujące dla całego układu ponadinstytucjonalnego. Na przykład, jedni uważają, że efektywność układu ponadinstytucjonalnego zależy od funkcjonowania rodziny, inni, że od edukacji, jeszcze inni, że od struktur ekonomicznych lub instytucji politycznych, albo od stopnia wdrażania **demokracji,** itd., itp. A zatem w dywagacjach tych przedkładane są jedne instytucje nad inne i podporządkowywanie ich, często na drodze przemocy, owej jednej wybranej.

Nie można nie dostrzec tu ideologiczności w przedstawianych treściach. Rozróżnione pojęcia **panowania, hegemonii** pozwalają wnioskować, że ta grupa, klasa społeczna, która sprawuje hegemonię w społeczeństwie poprzez hegemoniczne opanowanie którejś z instytucji, tę właśnie instytucję wyróżnia podporządkowując jej pozostałe. Na przykład, wyróżniają rodzinę ci, których ideologia określa jej funkcjonowanie i dzięki której istnieje. Rodzinie zatem trzeba podporządkować pozostałe instytucje i utworzyć typ społeczeństwa rodzinnego.

Analiza historii bycia bytu społecznego pozwala odnaleźć następujące **typy alienacji**:

**1.** pracy i produktu pracy. Praca, jej wytwór panuje nad swym producentem. Dzieje się to pod wpływem

presji kapitału, dla którego zysk jest jedynym sensem jego funkcjonowania. Praca jako konieczność zniewala poszczególne jednostki ludzkie, poprzez koncypowanie odrębnej od nich istoty gatunkowej człowieka, tzw. człowieka w ogóle, który rzekomo ma panować na jednostkami ludzkimi;

**2.** stosunki społeczne panują na ich twórcami. Zanika proces autokreacji człowieka. Jego miejsce zajmuje

uprzedmiotowienie, manipulacje życiem jednostek ludzkich poprzez ich podporządkowywanie rzeczom - uprzedmiotowienie. Jednostka ludzka jest tyle warta, o ile jest tańsza i efektywniejsza od robota.

**3**. religijna - człowiek tworzy Boga a następnie podporządkowuje się mu;

**4.** polityczna, wybrana przez ludzi władza polityczna panuje na swoimi wyborcami. W Polsce umożliwia to, m.in., art. 104 Konstytucji z 1997 roku brzmiący: „Posłowie są przedstawicielami Narodu. Nie wiążą ich instrukcje wyborców”. W potoczności tworzą się przekonania: „wybierzcie mnie, a ja wam pokażę”;

**5**. idei, wyobrażeń. Idea, np. demokracji panuje nad ludźmi poprzez system, który tę ideę urzeczywistnia,

Nakazuje czcić, a nawet oddawać za nią życie, czego doświadczają żołnierze RP po 1989 roku*.*

**Podstawą tych alienacji** jest struktura ekonomiczna, **niedobór** środków materialnych i **burżuazyjnienie** niektórych grup społecznych. Przykładem są tu kraje socjalizmu realnego. **Podporządkowywanie, a nie przyporządkowywanie** działań ludzkich, prywatnej własności środków produkcji dobru wspólnemu dotąd błędnie uznawano za skuteczny proces dezalienacji. Odrzucono też przekonanie, że może ona być zainicjowana wcześniej stworzonymi podstawami. O tym, m. in., pisali K. Marks (1818 – 1883) i F. Engels (1820 - 1895), że **alienacja** może być zniesiona tylko wtedy, kiedy **(1)** stanie się siłą nie do wytrzymania, tzn. siłą, przeciw której robi się rewolucję, i **(2)** kiedy uczyni masę ludzkości bezwłasnościową i pozostającą z nią w sprzeczności ze światem bogactwa, co będzie wynikiem olbrzymiego wzrostu sił wytwórczych. Uczyni to działalność życiową ludzi powszechno – dziejową. Bez tego powróci walka o rzeczy nieodzowne, a z nią dawne paskudztwo kapitalistyczne. Albowiem tylko na uniwersalnym rozwoju sił wytwórczych tworzą się uniwersalne stosunki ludzi ze sobą. Stąd powstanie we wszystkich narodach jednocześnie wywłaszczonej masy uczyni każdy z narodów zależny od przewrotów w innych. Ponadto, rozwój ten sprawi, że miejsce jednostek lokalnych zajmą jednostki powszechno-dziejowe, uniwersalne. Bez tego **(1) komunizm** może być tylko ustrojem lokalnym; **(2)** siły stosunków międzyludzkich nie rozwiną się jako siły uniwersalne i dlatego nie będą nie do wytrzymania. Staną się zabobonnymi okolicznościami; i **(3)** wszelkie rozszerzenie się stosunków unicestwi lokalny **komunizm. Komunizm** – mówił Marks - jest empirycznie możliwy tylko jako **czyn narodów panujących, dokonany za jednym zamachem i równocześnie, co zakłada uniwersalny rozwój siły wytwórczej i stosunków między ludźmi w skali światowej**[[80]](#footnote-81).

W egzystencjalizmie uznaje się **alienację** za istotny skład­nik kondycji człowieka, którego byt - w ujęciu S. Kierkegaarda (1813 – 1855) - polega na stałym napięciu między **egzystencją a esencją**, wyborze pomiędzy rozpa­czą a poddaniem się alienacji w formie nieautentyczności bycia, pozbawienia się wolności, reifikacji ide­ałów itp. J.-P. Sartre (1905 – 1980) dodaje do tej ontologiczno-egzystencjalnej charakterystyki aspekt między­ludzki **alienacji,** wyrażający się w permanentnej tenden­cji człowieka - indywiduum do uprzedmiotowiania (esencjalizacji) drugiego, przy jednoczesnej obro­nie siebie przed byciem ujętym na podobieństwo rzeczy (słynna analiza sceny na korytarzu hote­lowym z Bytu i nicości). Jedyny sposób obrony przed zagrożeniem alienacji upatruje się w autentycz­ności egzystencji, zakładającej radykalną afirmację przez jednostkę własnej wolności. Personalizm E. Mouniera (1905 – 1950) ostrzega przed niebezpieczeń­stwem dwojakiej **alienacji**: **1**. **Narcyza** - zatopienie się czło­wieka w sobie, ucieczka przed światem; **2. Herkulesa** - pogrążenie się w świecie rzeczy. Obydwie są wyzbyciem się przez człowieka własnych wartości osobowych, swojej osobowości.

**Alienacji teorię tworzył także K. Wojtyła** (1920 – 2005), papież Jan Paweł II. **Alienację** umieszcza on w kontekście **praktyki społecznej**, wy­jaśniającej działalność człowieka - samoświadomego podmiotu i sprawcy czynów - zarazem w aspekcie przemiany i kreacji rzeczywistości oraz realizacji (bądź deformacji) siebie jako osoby. Alienacja niszczy uczestnictwo w osobowym współistnieniu jednostek ludzkich, w ich wspólnocie. Osoba, realizując **człowieczeńskość** spełnia zarazem siebie i odwrotnie: realizując siebie spełnia zarazem swoją ideę **człowieczeńskości** wywierającą pozytywny wpływ na Innego. **Alienacja** blokuje go w tym, w spełnianiu się człowieka jako osoby. **Alienacja** dla K. Wojtyły jest procesem zamiany celu działania ludzkiego – wzrastania ludzi w ich **człowieczeńskości**, tj. zaspokajania potrzeb na środki zdobywania pieniędzy, zysków. One z narzędzia stały się celem[[81]](#footnote-82).

**Alimenty -** <łac. *alimentum* = pokarm>. Prawne środki, świadczenia jakiejś kwoty, zazwyczaj ustalanej sądownie, wyłożone na utrzymanie określonych osób, np. współmałżonka, dzieci ze związku pozamałżeńskiego. W stosunku do dzieci obejmują także koszty wychowania, wykształcenia i przygotowania do pracy.

Dawniej pożywienie. Środki świadczone na rzecz osoby niezdolnej do utrzymania się własnymi siłami. Stanowią je pieniądze, świadczenia w naturze, a także koszty wychowania dzieci i opieki nad nimi, również opieka dorosłych dzieci nad swymi rodzicami, dziadkami.

**Alleluja -** <hebr. *halle lujah* = wysławiajmy Jahwe, chwalmy Pana!*>.* Wezwanie do radosnego wychwalania Boga, które w oryginalnym brzmieniu trafiło do liturgii żydowskiej i chrześcijańskiej.

**Alodium -** <star. niem. *alod*>. W ustroju feudalnym ziemia, stanowiąca własność rycerza, w odróżnieniu od terenów nadanych jedynie w lenno. Alodialny = dziedziczny, rodowy, nie-lenny.

**Alternatywa - <**łac*. alternare =* odmieniać, przeplatać, rozważać kolejno, wahać się, od *alter* = inny, nie ten (z dwóch*)>.* **1.** zdanie złożone współrzędnie, połączone spójnikiem „lub”, „albo”, które jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, kiedy jedno ze zdań składowych jest prawdziwe; **2.** sytuacja socjologiczna, w której trzeba wybrać jedną z dwóch możliwości; **3.** określenie współczesnej kultury ludzkiej jako alternatywnej, w której jeden z elementów, członów stosunku społecznego podporządkowuje sobie (bo jest rzekomo prawdziwy, np. demokracja liberalna) drugi element za pośrednictwem różnych form jego przejawiania się.

Formuła: **zysk – strata** jest spełnianiem się alternatywnych stosunków społecznych. Powinny ją zastąpić relacje: zysk zysk „win – win”.

W tej pierwszej formule, w której albo wygrywasz, albo przegrywasz, wynik jest efektem gry losowej, albo siły, którą posiadasz. Wówczas zysk jednego członu stosunku społecznego równa się stracie drugiego członu! Do takiego wniosku dochodzą twórcy **teorii zależności** obrazując sposoby, przy pomocy których kraje rozwinięte bogacą się wykorzystując dobra krajów biedniejszych (zastanówmy się, ile zachodnioeuropejskie kraje wyciągają dolarów z Polski, wbrew temu co mówią i piszą, iż Polsce „pomagają”). W przeszłości i dziś uzasadnia się to szerzeniem „kultury”, cywilizacji wśród barbarzyńców. Amerykanie rzekomo pomagają poszczególnym państwom w ich wysiłku tworzenia nowoczesnej cywilizacji. Tej **agresji USA przyczyny** wymieniane są przez **samych Amerykanów:**

1. **istnienie w świecie państw uznanych za reżimowe,** np. Korea Płn.; Rosja; Iran. Ocenę

reżimowościtych państw ferują same Stany Zjednoczone;

1. **uznanie,** że USA mają prawo interweniować poza granicami swojego kraju i kształtować wśród

ludności innych krajów postawy pragmatycznego i moralnego poparcia dla siebie;

1. **to powyższe prawo USA zdobyły podczas drugiej wojny światowej**, w której „**zbawili Europę**”

i nabyli moralne prawo do jej „ochrony”, jej i swoich przyjaciół i sojuszników. Jest to

paternalizm zupełny;

**4.** sojusznicy USA byli i są **moralnie lepsi od nazistów; (a co z nazistami z Ukrainy?);**

**5. Amerykanie przynieśli Europie pokój, dobrobyt i wolność**;

**6**. i **chociaż USA popełniają błędy**, to jednakże nie są one wystarczającym powodem do tego, aby

podważyć **prawa USA do interwencji;**

**7. dlatego USA rozwijają armię i pracujący dla niej kompleks militarny i przemysłowy.**

Uzasadnienia te są fałszywe. Przeczy im zdrowy rozsądek oraz niezaprzeczalne fakty[[82]](#footnote-83).

**Altruizm -** <łac. *alter* = drugi>. Pojęcie A. Comte’a (1798 – 1857), opisujące prospołeczną postawę człowieka, w której ujawnia się bezinteresowne dążenie woli do czynienia dobra dla drugich. Jest to działanie odznaczające się troską o dobro innych oraz nieustanną gotowość do udzielania im pomocy. Gotowość do zrezygnowania z własnych interesów na rzecz dobra społecznego, drugich osób. **Przeciwieństwo egoizmu**.

Altruizm może przyjmować różne formy: od postawy sympatyzującej, poprzez wspieranie duchowe lub materialne, aż do poświęcenia własnego życia dla drugiego człowieka. Altruista nie oczekuje za swe czyny nagrody. **Nagrodą dla niego jest fakt bycia użytecznym dla innych**. Najchętniej pozostaje nieznany, w ukryciu. Najwyższym stopniem altruizmu jest bezimienność. Altruista pomaga innym w taki sposób, aby ci nawet nie wiedzieli, że to on im pomógł. Wtedy nie będą mogli nawet mu dziękować, odwzajemniać się, bo to może zamienić stosunek altruistyczny w układ handlowy: „ja Tobie to, a Ty mi załatwisz tamto”.

Altruista nie zazdrości sukcesów. Swoim postępowaniem zdobywa przyjaźń, uznanie społeczne[[83]](#footnote-84).

**Amfibologia -** <gr. *amphibolia* = dwuznaczność>. Wieloznaczność wynikająca z niejednoznacznej struktury wypowiedzi. Np. sformułowanie: „podporządkowywanie filozofii psychologii” można rozumieć jako: **1.** nadrzędność filozofii wobec psychologii, **2.** nadrzędność psychologii wobec filozofii, **3.** podrzędność filozofii psychologii wobec czegoś..., **4.** nadrzędność filozofii psychologii wobec czegoś... Inny przykład: „Podporządkowywanie policji władzy”.

**Amoralizm -** <gr. *a* = nie i łac. *moralis* = obyczajny>. Brak moralności, obyczajów. Stanowisko negujące wartości etyczne, moralne poprzez zrelatywizowanie norm lub ich całkowitej negacji. Wskazywanie na niezależność od nich określonych dziedzin życia, np. polityki (makiawelizm), ekonomii, sztuki. Np. artysta powinien być absolutnie wolny w tworzeniu itp. Stanowisko to jest zarazem odrzuceniem różnicy między dobrem a złem (M. Stirner, 1806 – 1856). Uzasadnieniem jest tu własny egoizm jednostki ludzkiej i moc, efektywność jej działania. Liczy się tylko efekt. Jest to postawa pragmatyczna, utylitarystyczna.

**Wartościami stają się katolickie grzechy główne: pycha, chciwość, zazdrość, gniew, nieczystość, łakomstwo, lenistwo lub znużenie duchowe** oraz **grzechy wołające do nieba**: **krew Abla, grzech Sodomitów, narzekanie uciemiężonego ludu w Egipcie, skarga cudzoziemca, wdowy i sieroty, niesprawiedliwość względem najemnika.** Grzechy te są owocem doświadczenia chrześcijańskiego i zostały przyjęte za Jan Kasjanem (360 – 435) i św. Grzegorzem Wielkim (540 – 604; papieżem był: 590 – 604)[[84]](#footnote-85).

**Amulet -** <łac*. amuletum* = lek od czarów i uroków noszony na szyi*>.* Przedmiot naturalny, któremu przypisuje się nadnaturalną moc chronienia przed chorobami urokami, nieszczęściami, w ogóle przed złem. Ponadto, jeżeli przynosi szczęście i powodzenie w przedsięwzięciach, nosi nazwę talizmanu.

**Anachoreta -** <gr. *anachorein* = oddalić się; *anachoretes =* pustelnik*>.* Człowiek żyjący w odosobnieniu, poza życiem wśród ludzi dla wewnętrznego doskonalenia się.

**Analityczna filozofia brytyjska, realizm -** na początku XX wieku w Anglii (Cambridge, Oxford) pojawiła się filozofia, w której dominuje pytanie: **co my naprawdę wiemy?** Nazwano ją „**brytyjską szkołą analityczną”, także „brytyjską szkołą realistyczną”.** Filozofowie tej szkoły uznali, że **świat, w którym żyjemy istnieje realnie, niezależnie od nas - realizm.** Szkołę tę tworzyli: G. E. Moore (1873-1958); B. Russell (1872-1970); A. N. Whitehead (1861 – 1947); J. C. Wilson (1849-1915) - zwany „angielskim Sokratesem”; w USA: G. Santayana (1863 - 1952). Poniżej przedstawiam fragment poglądów G. E. Moore'a[[85]](#footnote-86) ilustrujących tę filozofię.

G. E. Moore wyjaśnia najpierw pojęcie„**filozofii**”. Jest ona – mówi - nauką, która zawiera opis całości Wszechświata, rzeczywistości. Ów opis jest ważny, bo ogólny szkic i zarys całości tematu ujawnia sposoby powiązań ze sobą różnych oddzielnych zagadnień dając głębsze pojęcie o ich względnej ważności. Prezentując obraz całości Wszechświata filozofia opowiada o ważnych rodzajach rzeczy; rozważa prawdopodobieństwo bycia rzeczy, o których nic nie wiemy. Moore powiada, że dla opisu Wszechświata korzystamy z poglądów, które przyjmuje nieomal każdy człowiek. Powszechność ich uznania pozwala nazwać je **zdrowym rozsądkiem.** Ździwienie jednakże wywołują poglądy filozofów ukazujące sposoby wychodzenia poza zdrowy rozsądek. Trzeba więc zacząć **od wyjaśnienia istoty zdrowego rozsądku**. Prezentacja ta ukazuje zarazem elementy ontologii.

**Ontologia:** są rzeczy uznane za prawdziwe. Prawdą **„zdrowego rozsądku”** jest więc przekonanie, że:

**1**. we Wszechświecie jest wiele przedmiotów materialnych;

**2**. wcześniejsze poglądy człowieka na Wszechświat były fałszywe. Człowiek odkrywa ich

fałszywość i to odkrywanie jest postępem wiedzy ludzkiej;

**3**. obok przedmiotów materialnych istnieją rzeczy od nich różne.

„Jesteśmy przeświadczeni - pisze G. E. Moore - że my ludzie, mamy nie tylko ciała, lecz również umysły ... (że - A. J. K.) dokonujemy pewnych aktów psychicznych, czyli aktów świadomości. To znaczy: widzimy, słyszymy ... i gdy doznajemy jednej z tych rzeczy, to jesteśmy czegoś świadomi... Słyszenie nie jest samo w sobie przedmiotem materialnym ... Te akty świadomości z pewnością nie są same w sobie materialnymi przedmiotami”.

A zatem przedmiot materialny jest „w czymś, co nazywamy **przestrzenią**”. Mówiąc, że przedmioty są w przestrzeni uznajemy, że:

**a.** każdy z nich w jakimś momencie jest w jakiejś odległości od innego. Odległość tę można mierzyć**;**

**b.** „... że każdy z tych przedmiotów znajduje się od pozostałych w pewnej odległości w tym czy innym kierunku: w takim czy innym spośród zupełnie określonego zbioru kierunków”. **Istotne jest więc pytanie: w jakim stosunku pozostają akty świadomości do przedmiotów materialnych**?

**Potoczność**[[86]](#footnote-87) twierdzi, że akty świadomości związane są z jednymi ciałami, a z innymi nie. Jest wiele przedmiotów, z którymi nie wiążą się akty świadomości. Wiele przedmiotów jest nieświadomych, ale jest to obecny pogląd. W przeszłości świadomość przypisywano wszystkim przedmiotom, również martwym. „Prawdopodobnie był czas, gdy nie było żadnych aktów świadomości, związanych z jakimkolwiek przedmiotami materialnymi na Ziemi: był czas, gdy Ziemia była tak gorąca, iż nie mogły na niej istnieć żadne żywe istoty; i gdy, co za tym idzie, nie mogło być na ziemi żadnych istot, posiadających świadomość ... W ciągu względnie ograniczonego czasu ... ludzie istnieli na Ziemi: przed tym czasem nie było na Ziemi ciał, które by można nazwać ludzkimi, i nie było też umysłów, które by można nazwać umysłami ludzi ... Jesteśmy przeświadczeni, że może przyjść czas w przyszłości, gdy będzie tak znowu (brak świadomości - A. J. K.). Ale nie moglibyśmy zaprzeczyć, że mogły istnieć gdzie indziej we Wszechświecie, na innych planetach, istoty świadome nawet wtedy, gdy nie było świadomości na Ziemi”.

„Nasze akty świadomości... są związane z naszymi ciałami w tym znaczeniu, że zachodzą w tych samych miejscach, gdzie znajdują się nasze ciała”. Tymczasem są filozofie - powiada Moore - które udowadniają, że akty świadomości nie zachodzą w żadnym miejscu, że „są nigdzie, nie są w przestrzeni”. Ponadto - tłumaczy Moore –„wiele spośród tych aktów zależy od zmian, jakie zachodzą w naszych ciałach”.

Człowiek uświadamia sobie w pewnych chwilach przedmioty materialne. Istnieją one jednakże dalej, niezależnie od tego, czy je sobie uświadamiamy, czy nie. Istnieją więc one niezależnie od świadomości.

Wyjaśniając dalej stosunek aktów świadomości i przedmiotów materialnych Moore zauważa, że przedmioty materialne mają „trzy cechy charakterystyczne: **a.** są innego rodzaju niż akty świadomości; **b.** wszystkie w danej chwili zajmują takie czy inne miejsce w przestrzeni; **c.** mają tę własność, iż istnieją, gdy ich nie jesteśmy świadomi, w równej mierze jak wtedy, gdy ich świadomi jesteśmy; **d.** wszystkie przedmioty materialne oraz akty świadomości u ludzi i u innych zwierząt na Ziemi są w czasie. Nie można mówić, że istnieją w ogóle.

Nauki szczegółowe dostarczają wiedzy realnej z różnych dziedzin rzeczywistości przekonując nas o słuszności wymienionych poglądów. Ja utrzymuję - pisze Moore - że **przedmioty materialne w przestrzeni i akty świadomości u ludzi i zwierząt na Ziemi są jedynymi rodzajami rzeczy*,* jakie są nam znane** i są z pewnością pewne **niesubstancjalne rodzaje rzeczy**, o których trzeba wspomnieć, jeśli mamy dać rzeczywiście pełny opis ogólny całości Wszechświata: na przykład **czas i przestrzeń**”.

Opisane zagadnienia są poglądami „**zdrowego rozsądku**”. Różne filozofie do tych poglądów - zdaniem Moore'a - dodają różne twierdzenia; np., że „istnieje we wszechświecie Bóg: że poza przedmiotami materialnymi i naszymi aktami świadomości jest też Umysł Boży oraz akty świadomości tego Umysłu. Zdrowy rozsądek **nie ma żadnego poglądu na tę sprawę**, czy my rzeczywiście wiemy, że jest Bóg, czy też nie wiemy; że zdrowy rozsądek ani nie twierdzi, że my to wiemy, ani też, że nie wiemy. Ci filozofowie, którzy twierdzą, że z pewnością jest to we Wszechświecie, wychodzą poza poglądy zdrowego rozsądku. **Zdrowy rozsądek też nic nie twierdzi na temat „przyszłego życia”.** „Trzeba dowieść, że jest Bóg, albo że go nie ma, albo że nie wiemy, czy jest, czy go nie ma” - tłumaczył Moore.

**Gnoseologia:** istnieje wiedza o przedmiotach materialnych, którą otrzymujemy za pośrednictwem **zmysłów**. Wiedzę tę zdobywamy dzięki bezpośredniemu zetknięciu się zmysłu z przedmiotem materialnym, dzięki pamięci, którą posiadamy i dzięki której „przypominamy sobie istnienie przedmiotów materialnych, których już nie postrzegamy żadnym innym spośród naszych zmysłów. Wiemy też o innych rzeczach, których sami nie postrzegaliśmy naszymi zmysłami i których, co za tym idzie, nie możemy sobie przypomnieć - dzięki świadectwu innych osób, które postrzegały te przedmioty swymi zmysłami. I wiemy też dzięki wnioskowaniu, o jeszcze innych, których nikt nie postrzegał swymi zmysłami”. A zatem, **źródłem wiedzy są: zmysły, pamięć, świadectwa innych osób oraz wnioskowanie o rzeczach, których nikt nigdy nie postrzegał.**

„Żaden człowiek nie może nigdy wiedzieć w ogóle o istnieniu przedmiotów materialnych, o ile przedtem nie dowiedział się o istnieniu pewnych przedmiotów za pomocą swoich zmysłów”. Jeżeli tak jest, to rozważmy, **co zachodzi, co się dzieje, z jakim procesem mamy do czynienia, gdy widzimy lub czujemy przedmiot materialny?** Na to pytanie Moore odpowiada stosując doświadczenie. Przedstawia kopertę i powiada: Każdy widzi kopertę. **Widzenie jest** zdarzeniem psychicznym, jest aktem świadomości. **I to jest fakt pierwszy.**

**Drugim faktem** jest proces, który zachodzi w nas, kto ową kopertę widzi. Powiada Moore, że każdy z nas uzyskuje **dane zmysłowe.** Inni filozofowie mówią, że są to **wrażenia.** Moore tłumaczy, że nie może przystać na to pojęcie, bo ono zawiera również sposób ujmowania danych zmysłowych, nie zaś same tylko **dane zmysłowe**. Np., ktoś widząc kopertę odnosi wrażenie radości. Aby uniknąć tych nieporozumień trzeba pojęcie „wrażenie” zastąpić pojęciem: „**dane zmysłowe**”. „Gdy czytamy jakiegoś filozofa - pisze Moore - który mówi o wrażeniach, to trzeba bardzo starannie uważać, które z tych znaczeń ma on na myśli w danym wywodzie: czy same **dane zmysłowe**, czy też nasze ich **ujmowanie**”.

**Trzecim faktem** mającym miejsce w trakcie „widzenia koperty” jest **nasze „bezpośrednie ujmowanie danych zmysłowych”**, które można opisać jako „**moje widzenie rzeczy**”. Żadna z osób obserwujących kopertę nie widzi tych samych danych zmysłowych. Odbierane dane zmysłowe różnią się co do wielkości, kształtu, barwy. Z tego wynika wniosek: jeżeli wszyscy widzieli kopertę, to koperta „nie była tożsama z danymi zmysłowymi”. I - mówi Moore - większość filozofów zgadza się z tym, że:

**„(1)** absolutnie wszelkie dane zmysłowe, jakie jakaś osoba ujmuje bezpośrednio, istnieją tylko tak długo,

jak długo je ona ujmuje;

**(2)** że żadne **dane zmysłowe**, jakie ujmuje bezpośrednio jedna osoba, nigdy nie są ujmowane bezpośrednio

przez żadną inną osobę;

**(3)** że żadne **dane zmysłowe**, jakie ujmuje bezpośrednio jedna osoba nie mogą być ujmowane w tym

samym miejscu, co jakiekolwiek **dane zmysłowe**, które ujmuje jakaś inna osoba”.

Przedstawione wyżej twierdzenia konstytuują „pogląd uznany”. Czy jest on prawdziwy, czy fałszywy tego - mówi Moore –„nie mogę rozstrzygnąć”.

**Czwartym faktem** przy widzeniu koperty jest to, że ponieważ odbieramy tylko **dane zmysłowe**, że ponieważ ujmujemy bezpośrednio te dane zmysłowe, że ponieważ możemy powiedzieć, że widzimy kopertę, to musimy skorzystać jeszcze z czegoś innego niż tylko z danych zmysłowych. Tym czymś innym jest „**obraz odtwórczy**”, który jest obrazem subiektywnym.

Dlatego wiedza jest informacją przekazywaną nam za pośrednictwem **danych zmysłowych** oraz jeszcze „czegoś innego”. Czym jest to „**coś innego**”? Oto pytanie, na które usiłuje Moore odpowiedzieć. „Jest faktem - pisze - że absolutnie wszystko, co się zawiera we Wszechświecie, absolutnie wszystko, co jest w ogóle, może być podzielone na dwie klasy - a **mianowicie na zdania logiczne,** z jednej strony, i **na rzeczy**, które nie są zdaniami logicznymi, z drugiej strony”.

Zdaniem logicznym określał Moore treść zdania gramatycznego. Na przykład, zdania: 2 x 2 = 4 i 2 x 4 = 8 zawierają treść, którą możemy rozumieć. To **rozumienie** jest aktem świadomości **ujmującym słowa**. To rozumienie zdania logicznego mówi, że zdania logiczne mogą być prawdziwe i fałszywe.

W stosunku do pewnego zdania logicznego przyjmujemy postawę zwaną „**przeświadczeniem**”. Może ono również być fałszywe lub prawdziwe. Możemy ponadto nie mieć przeświadczenia w stosunku do zdania logicznego. Gdy jesteśmy przeświadczeni o prawdziwości jakiegoś zdania logicznego, a tymczasem ono jest fałszywe, to popełniamy błąd.

Rozumieniem zdań logicznych jest ich bezpośrednie ujmowanie. To pojęcie: „**bezpośrednie ujmowanie**” jest albo rodzajem naszego stosunku do danych zmysłowych, albo do zdania logicznego, które ujmujemy. Człowiek poznając może **ujmować bezpośrednio dane zmysłowe jakiejś rzeczy**, zdanie logiczne dotyczące tej rzeczy i **ujmować pośrednio daną rzecz**, tzn. ujmować ją wtedy, gdy bezpośrednio ujmuje zdanie logiczne dotyczące tej rzeczy, a nie rzecz. **Ujmowanie pośrednie** wyraża „**stosunek, w jakim pozostajemy do danej rzeczy,** gdy **bezpośrednio ujmujemy** jakieś zdanie logiczne jej dotyczące, nie ujmujemy zaś **bezpośrednio tej rzeczy”**. **Nigdy nie ujmujemy pośrednio rzeczy*,* jeżeli nie ujmujemy bezpośrednio zdania logicznego, które jej dotyczy.**

„Tak więc - pisze Moore - rozróżniliśmy cztery różne stosunki i wszystkie je można wyrazić słowami, które oznaczają sposoby poznawania rzeczy.

Pierwszy stosunek zachodzi pomiędzy jakąś osobą a jakimś przedmiotem, gdy nie ujmuje ona przedmiotu ani bezpośrednio, ani pośrednio, lecz który to stosunek zachodzi, gdy ta osoba **poprzednio ujmowała** dany przedmiot w jeden z tych dwóch sposobów.

Drugi stosunek sprowadza się do **ujmowanie bezpośredniego**.

Trzecim stosunkiem jest **ujmowanie pośrednie**.

Czwartym zaś **wiedza właściwa,** czy też znajomość właściwa.

Jakiego zatem rodzaju zachodzi stosunek, gdy widzimy, np. ową kopertę Moore'a? Chodzi tu o stosunek między nami a ową kopertą. Odpowiadając na to pytanie trzeba zauważyć, że zgodnie z „**uznanym poglądem”** nie jest to stosunek ujmowania bezpośredniego**. Widzieć** - powiada Moore - to widzieć w innym znaczeniu niż to, w jakim widzimy **dane zmysłowe**, które ujmujemy bezpośrednio. Widzieć w odniesieniu do **danych zmysłowych** to znaczy ujmować je bezpośrednio, ale widzieć przedmiot materialny, to jest coś innego.

Moore powiada, że mówiąc: „widziałem drzewo”, to twierdzę, że wtedy, gdy widziałem to drzewo, ujmowałem bezpośrednio dane zmysłowe. Ujmując zaś to drzewo pośrednio, to widzę przedmiot materialny: drzewo.

A zatem, gdy widzimy przedmiot, to odkrywamy wiedzę o istnieniu tego przedmiotu. Jest to proces bezpośredniego ujmowania danych zmysłowych oraz pośredniego ujmowania przedmiotu, z którym **dane zmysłowe** są związane. Stąd wynika, że **nasza wiedza o przedmiotach materialnych nie powstaje tylko na podstawie danych zmysłowych**. Powstaje ona dzięki temu, że np. widzeniu towarzyszy przeświadczenie o czymś innym, które jest inne niż te **dane zmysłowe**. Z tego wynika, że **o istnieniu przedmiotów materialnych nie przekonujemy się tylko za pośrednictwem danych zmysłowych**. Jest tak, albowiem:

**ujmując pośrednio** jakąś rzecz, to myślimy o czymś innym, niż wynikałoby to z **danych zmysłowych**;

myślimy o tym, co wynika ze zdania logicznego;

ale z tego nie wynika, że ta rzecz jest tą, o której myślimy;

jeżeli mamy przeświadczenie o czymś innym, to nie wynika z tego, że to coś innego jest tym czymś

innym, o którym myślimy; i wreszcie

może to być przeświadczenie o istnieniu czegoś innego, ale z tego nie wynika, że to coś jest

przedmiotem materialnym.

Wnioski te zmuszają nas do szukania innych warunków, które dają wiedzę pewną; warunków, które przesądzałyby o prawdziwości zdania logicznego o istnieniu przedmiotu materialnego. Moore poszukiwał tu odpowiedzi na pytanie: „**w jakich okolicznościach człowiek nie tylko ma przeświadczenie o prawdziwości zdania logicznego, gdy żywi takie przeświadczenie, lecz również absolutnie wie, że jest ono prawdziwe?"**

Pytanie to stawia Moore na podstawie poznanych sposobów poznawania świata przez człowieka. Otóż człowiek posiada przeświadczenie o prawdziwości zdania logicznego. Jest pewien tej prawdziwości, chociaż w rzeczywistości nie wie, czy zdanie to jest prawdziwe, czy nie. Czasem jest też tak, że gdy jakiś człowiek jest pewien, iż to czy tamto jest prawdą, znajduje później, że się pomylił; że wszystko wziąwszy razem, nie jest prawdą.

**Poczucie pewności** nie jest równe wiedzy właściwej. Jakie warunki muszą być spełnione, aby człowiek nie tylko był pewien, że zdanie logiczne jest prawdziwe, ale żeby on wiedział, iż zdanie to w rzeczywistości jest prawdziwe?

Poszukując tych warunków Moore analizuje poglądy D. Hume'a (1711 – 1776) na ten temat. Stwierdza, że **Hume wymienił trzy warunki**, z których jeden przynajmniej musi zaistnieć, aby zdanie logiczne prawdziwie stwierdzało istnienie przedmiotu materialnego.

**Pierwszym warunkiem** jest to, że człowiek rzeczywiście może wiedzieć, iż jakiś przedmiot istnieje, jeżeli aktualnie tę rzecz ujmuje bezpośrednio.

**Drugim warunkiem** jest to, że człowiek może rzeczywiście wiedzieć, iż przedmiot istnieje, jeżeli jakaś rzecz istniała w przeszłości i jeżeli człowiek ujmował ją w przeszłości bezpośrednio, a teraz przypomina ją sobie. Warunki te są proste i nie wymagają wyjaśnienia.

**Trzeci warunek** D. Hume'a pozwala odpowiedzieć na pytanie: w jakich warunkach człowiek w ogóle rzeczywiście wie o istnieniu czegoś, czego nigdy nieujmował bezpośrednio? Moore cytując Hume’a pisze, że „nikt nie może wiedzieć o obecnym istnieniu czegokolwiek, czego bezpośrednio nie ujmuje, o ile nie wie, że obecne istnienie tej rzeczy jest w sposób konieczny związane albo z istnieniem czegoś co ujmuje bezpośrednio teraz, albo z istnieniem czegoś, co ujmował bezpośrednio w przeszłości”. Jest to **pierwsza zasada Hume'a** - mówi Moore.

Eksplikując tę zasadę Moore korzysta z przykładu Hume'a. Otóż Hume mówi: ja nie będę wiedział, czy Juliusz Cezar został zamordowany, jeśli nie zostanie spełniony jeden z czterech warunków: albo muszę wiedzieć, że jakaś rzecz, którą teraz ujmuję bezpośrednio, nie byłaby istniała, gdyby Juliusz Cezar nie został zamordowany, albo też muszę wiedzieć, że jakaś rzecz, która ujmowałem w przeszłości, nie byłaby istniała, gdyby Juliusz Cezar nie został zamordowany, nim ta rzecz zaczęła istnieć.

Te dwa spośród warunków, pod którymi mógłbym wiedzieć, że Juliusz Cezar został zamordowany: i w tym szczególnym przypadku są to jedyne dwa warunki, jakie mogą być spełnione. Ale są dwa inne warunki, pod którymi zgodnie z teorią Hume'a, mógłbym wiedzieć o takim fakcie przeszłym, jak to, że Juliusz Cezar został zamordowany.

Mógłbym to wiedzieć, gdybym ujmował bezpośrednio coś, co nie byłoby istniało, gdyby morderstwo Juliusza Cezara nie nastąpiło jednocześnie z istnieniem tej rzeczy. A mógłbym też wiedzieć, gdybym był ujmował bezpośrednio coś, co nie byłoby istniało, gdyby morderstwo Juliusz Cezara nie miało nastąpić po tym czymś.

Ponadto Hume sformułował drugą zasadę, która odpowiadała na pytanie: „pod jakim warunkiem mogę wiedzieć, że jakaś **rzecz A,** lub jakiś **zespół rzeczy A**, nie byłby istniał, gdyby inna **rzecz B**, nie istniała uprzednio, nie istniała obecnie, albo nie miała istnieć w przyszłości?”

Na to pytanie Hume odpowiada, że **nic poza doświadczeniem** o tym mnie nie pouczy. Ale ta odpowiedź nie jest jasna, z czego zdał sobie sprawę Hume. Wyjaśnia on dalej **o jakie doświadczenie tu chodzi.** Powiada Hume, że „musiałem był stale obserwować w przeszłości, że ilekroć istniała jakaś rzecz, podobna do B, to ją poprzedzała rzecz, podobna do prawdy bo utożsamia się w nich obserwację z ujmowaniem bezpośrednim. Tymczasem obserwacja jest stosunkiem do przedmiotu nie ujmowanego bezpośrednio”.

To „pomieszanie” pozwalało - zdaniem Moore'a - wątpić wielu filozofom w istnienie przedmiotów materialnych. To „pomieszanie” pozwoliło sformułować przez Moore'a wniosek, że albo zasady Hume'a są nieprawdziwe, albo są prawdziwe, ale przedmioty materialne istnieją. Wniosek ten Moore analizuje przyjmując najpierw, że zasady Hume'a są prawdziwe. Powiada, że zasady Hume'a uznają, iż „każdy człowiek może wiedzieć o istnieniu rzeczy, które on sam ujmuje bezpośrednio w danej chwili, albo ujmował w przeszłości, a teraz sobie przypomina. Ale obie (zasady Hume'a - A. J. K.) przyjmują, że jedynymi rzeczami istniejącymi, jakie człowiek w ogóle ujmuje bezpośrednio, są (**1)** jego akty świadomości oraz (**2**) jego prywatne **dane zmysłowe** i obrazy odtwórcze”.

Istnieją więc **dwie „klasy” rzeczy**: **I.** moje treści umysłu: **dane zmysłowe** i obrazy odtwórcze; **II.** treści umysłu innych ludzi. I do takiego wniosku niektórzy - zdaniem Moore'a - ograniczają się mówiąc, że „żadne spośród zdarzeń w moim własnym umyśle, albo umysłach innych ludzi, które mogą w ten sposób znać, nie wystarczają by wyjaśnić istnienie **danych zmysłowych**, jakie ja albo inni ludzie ujmujemy bezpośrednio.

Tak więc ten pogląd przyjmuje, że ja mogę wiedzieć, że istnieje jakieś inne coś we Wszechświecie, jako że jakieś inne coś musiało było istnieć, by mogło przyczynowo wywołać istnienie moich własnych danych zmysłowych lub takich danych innych ludzi. Ale wedle tego poglądu ja nie mogę wiedzieć, czy to inne coś, które jest przyczyną moich danych zmysłowych jest czy też nie jest pod jakimś względem podobne do czegokolwiek, co ktokolwiek i kiedykolwiek ujmował bezpośrednio. Tak więc, ci co przyjmowali zasady Hume'a i ograniczali ich treść do wyżej przytoczonych wniosków mogli negować istnienie przedmiotów materialnych. Ale dziwną jest rzeczą to, pisał Moore, że ci, co przyjmowali te wnioski uważali, że jednak przedmioty materialne istnieją; że zasady Hume'a temu nie przeczą.

Dlatego Moore dalej poszukuje odpowiedzi na pytanie, **„czy możemy w ogóle wiedzieć o istnieniu jakiegoś przedmiot materialnego, jeśli reguły Hume'a są prawdziwe?”** Próbując sformułować odpowiedź na to pytanie Moore posłużył się przykładem: „ołówek”. Obserwując „ołówek” ujmujemy określone **dane zmysłowe**. Jednocześnie zgadzamy się z tym, że kiedyś wcześniej również ujmowaliśmy dane zmysłowe powstałe w wyniku naszego zetknięcia się z „ołówkiem”. „I gdy ujmowaliśmy - pisze Moore - to zapewne często mogliśmy ujmować bezpośrednio inne **dane zmysłowe** w powiązaniu z danymi wzrokowymi, które były podobne do tych, jakie ujmujemy bezpośrednio teraz”. To minione doświadczenie i doświadczenia obecne nazywane są „**ciągami wrażeń**” przez tych, o których wyżej mówiłem. Mówią one - pisze Moore – „że te **dane zmysłowe**, które ujmujemy teraz, w rzeczywistości są znakami czegoś innego; są znakami wprawdzie nie tego, że jakaś inna rzecz będzie, choćby tylko prawdopodobnie istniała, lecz tego, że pewne inne **dane zmysłowe** istniałyby, gdybyśmy również ujmowali bezpośrednio pewne inne **dane zmysłowe** poza tymi danymi jakie teraz ujmujemy bezpośrednio. Ale żaden z tych dwóch poglądów (Hume'a - A. J. K.) nie przyjmuje, że te inne **dane zmysłowe**, których te dane, jakie teraz widzimy, są w jakimś pochodnym znaczeniu znakami, istnieją teraz”.

Dlatego - uważa Moore - poglądy sformułowane na podstawie zasad Hume'a są całkiem różne od tego, jaki przyjmuje „zdrowy rozsądek”, że przedmioty materialne istnieją, bo „z pewnością ujmowaliśmy bezpośrednio kiedyś w przeszłości w powiązaniu z danymi zmysłowymi, które były podobne do tych, jakie teraz ujmujemy bezpośrednio, inne dane zmysłowe, które rzeczywiście były pod pewnymi względami podobne do części tego przedmiotu materialnego, o którego istnieniu jestem przeświadczony”. I dalej Moore pisze, że druga zasada Hume'a „pozwalałaby nam wnioskować, że te **dane zmysłowe**, jakie byśmy widzieli przy pewnych okolicznościach, wszystkie rzeczywiście istnieją teraz”.

Ale jednocześnie zasada ta nie pozwala wnioskować, że ten przedmiot materialny jest „ołówkiem”. „Nigdy bowiem - pisze Moore - nie ujmowaliśmy w przeszłości czegokolwiek, co byłoby podobne do tego czegoś: ujmowaliśmy tylko dane zmysłowe, które miały podobny kształt do tego kształtu, jaki ma ołówek”. „Doszliśmy do następującej sytuacji - stwierdza Moore. Jeśli zasady Hume'a są prawdziwe, to, jak przyjąłem, ja teraz nie wiem, czy ten ołówek, ten przedmiot materialny, istnieje. Co za tym idzie, jeśli mam dowieść, że wiem, iż ten ołówek istnieje, to muszę jakoś dowieść, iż zasady Hume'a, jedna z nich lub obie, nie są prawdziwe”.

Stosownym argumentem - według Moore'a - byłoby twierdzenie: „ja wiem faktycznie, że ten ołówek istnieje. Ale nie mógłbym tego wiedzieć, gdyby zasady Hume'a były prawdziwe; a więc zasady Hume'a jedna lub obie, są fałszywe ... To, iż nie mógłbym wiedzieć, że istnieje ten ołówek, gdyby zasady Hume'a były prawdziwe, jest sprowadzeniem do niedorzeczności tych zasad. Ale, rzecz prosta, jest to argument, który by nie wydawał się przekonywujący dla tych, co wierzą, że te zasady są prawdziwe, ani też dla tych, co są przeświadczeni, iż ja w rzeczywistości nie wiem, czy ten ołówek istnieje. **Ta argumentacja wydaje się błędnym kołem.** A wobec tego spróbuję pokazać, że w rzeczywistości jest to argumentacja dobra i że prowadzi do poprawnej konkluzji”.

Ażeby jakiś wywód prowadził do poprawnej konkluzji musi wypływać z przesłanek. Po tych uwagach Moore przedstawia argumentację swoją i wyimaginowanego oponenta.

Jak rozstrzygnąć - zapytuje Moore - która z tych przesłanek jest prawdziwa? Przy czym o jakimś zdaniu logicznym powiemy, że jest prawdziwe, jeśli „dane zdanie rzeczywiście wynika z jakiejś przesłanki lub też zespołu przesłanek, o których jest już wiadomo, że są prawdziwe... I niektórzy filozofowie myśleli ... że to jest jedyna droga, na której w ogóle można wiedzieć o jakimś zdaniu logicznym, że jest prawdziwe ... Ale ... łatwo jest zobaczyć, że gdyby ten pogląd był prawdziwy, to żaden człowiek nigdy by nie wiedział o żadnym zdaniu logicznym, czy jest... prawdopodobne. Jeśli bowiem ja nie mogę wiedzieć o żadnym zdaniu, czy jest prawdziwe ... o ile uprzednio nie wiem tegoż o jakimś innym zdaniu, z którego ono wynika, to, rzecz prosta, nie mogłem również wiedzieć o tym drugim zdaniu, że jest prawdziwe, o ile uprzednio nie wiedziałem tego o jakimś trzecim zdaniu ... i tak dalej, *ad infinitum*. Innymi słowy z tego poglądu by wynikało, że żaden człowiek nigdy nie wiedziałby o żadnym zdaniu logicznym, że jest ... prawdziwe, o ile uprzednio nie wiedziałby tego o ... nieskończonym szeregu innych zdań ... Tak więc gdyby ten pogląd był prawdziwy, to ani mój argument, ani mego oponenta nie mógłby być dobrym argumentem”. Jeśli jeden z dyskutowanych argumentów ma być prawdziwy, to trzeba znaleźć zdanie logiczne prawdziwe, z którego ów argument wynika. Ten sposób poznania prawdziwości zdania logicznego nazwał Moore „**poznaniem bezpośrednim lub wiedzą prawdziwą**”. Różni się ono od ujmowania bezpośredniego, że jest stosunkiem do zdań logicznych tylko prawdziwych, gdy tymczasem to pierwsze jest stosunkiem do zdań logicznych zarówno prawdziwych jak i fałszywych oraz stosunkiem do rzeczy, które nie są zdaniami logicznymi.

Ujmując bezpośrednio jakieś **dane zmysłowe** mogę wiedzieć bezpośrednio - pisze Moore - że zdanie, iż ja bezpośrednio ujmuję tę (np. barwę - A. J. K.), jest prawdziwe, a także wiedzieć, że prawdziwe jest zdanie, że ona istnieje ... Jest to sposób poznawania, iż jakieś zdanie logiczne jest prawdziwe. I rzeczywiście to poznajemy, a nie że tylko ujmujemy bezpośrednio - gdy nie wiemy nic o żadnym innym zdaniu, z którego ono wynika. Ponadto, „możemy w jednym i tym samym czasie wiedzieć zarówno pośrednio, jak i bezpośrednio, że jest prawdziwe jakieś zdanie logiczne ... Sąd zaś wynika, że warunki, niezbędne do tego, iżby uczynić jakiś argument dobrym i konkluzywnym, mogą być już spełnione równie dobrze wówczas, gdy tylko przesłankę znamy bezpośrednio, jak wówczas, gdy są jakieś inne argumenty, które za nią przemawiają. Stąd wynika, że mój argument: «ja wiem, że istnieje ten ołówek, a więc zasady Hume'a są fałszywe», może być argumentem równie dobrym, jak każdy inny, aczkolwiek tylko jest znana bezpośrednio prawdziwość jego przesłanek, która mówi, iż ja wiem, że ten ołówek istnieje... Tak więc, ja twierdzę, że **wiem bezpośrednio nie to, że ten ołówek istnieje, lecz że ja wiem, iż on istnieje”.** Przesłanką, zdaniami logicznymi, które pozwalają wnioskować, że „ołówek istnieje” są: „ja wiem, że ten ołówek istnieje”, „ten ołówek istnieje”; „**dane zmysłowe**, które ujmuję bezpośrednio, są znakiem, że ołówek istnieje”.

Stąd wynika, że według Moore'a najsilniejszy argument, że **zasady Hume'a są fałszywe**. Jest to dowód na istnienie konkretnego przedmiotu materialnego.

**Wnioskujemy więc, że nie może być wątpliwości dotyczącej istnienia przedmiotów materialnych**. „Jeśli nawet nie wiecie - mówił - czy istnieją przedmioty materialne, to co najmniej nie wiecie, że o tym nie wiecie”.

Przez przedmiot materialny rozumie:

coś, co zajmuje przestrzeń;

coś, co nie jest **danymi zmysłowymi**;

coś, co nie jest umysłem, ani aktem świadomości.

Zdaniem Moore'a istnieją cztery poglądy zaprzeczające, że możemy wiedzieć o istnieniu przedmiotów materialnych. Jest to:

**1**. przekonanie, że istnieją tylko **dane zmysłowe**;

**2**. przyjmowanie twierdzenia, że dane zmysłowe pochodzą od czegoś, ale to coś jest nieznane;

**3.** myśl, że **dane zmysłowe** są; że są wyrazem czegoś, że to coś nazywamy, że to coś składa się

z **danych zmysłowych**, które ujmujemy bezpośrednio, ale nie umiemy określić czym to

coś jest w rzeczywistości;

**4**. uznanie, że rzeczy materialne istnieją, gdy myślimy o nich, że one istnieją, lecz rzeczy te nie

składają się z danych zmysłowych, lecz składają się z treści umysłów.

Poglądy te zakładają, że **człowiek nie może wiedzieć o istnieniu rzeczy, których bezpośrednio nie ujmuje.**

W historii filozofii - twierdzi Moore - formułowano różne argumenty, które miały przemawiać za prawdziwością twierdzenia, że „żaden człowiek nigdy nie wie, czy istnieje jakikolwiek przedmiot materialny”. Oto te argumenty, które w tym miejscu tylko wymieniam:

**1.** twierdzenie, że żadne **dane zmysłowe** nie mogą istnieć, gdy ich ktoś bezpośrednio nie ujmuje;

**2.** twierdzenia Kanta, że możemy wiedzieć, czy ogólne zdania syntetyczne, dotyczące figur

przestrzennych, są prawdziwe tylko wtedy, jeżeli figury przestrzenne są po prostu przejawami –

rzeczami, które się nam ukazują; a przez to rozumie on rzeczy, które istnieją tylko wtedy, gdy są

ujmowane bezpośrednio;

**3.** twierdzenia zaprzeczające istnieniu przedmiotów materialnych „wypływające z rozważenia stosunku

naszego własnego umysłu do naszego ciała”.

Wyszczególnione trzy argumenty negują przestrzenność przedmiotu materialnego. Były ponadto argumenty negujące, że przedmioty materialne istnieją w czasie. Należą do nich:

**1.** rozważania Kanta, w których uznał on, że prawdziwe są twierdzenia, iż świat miał początek oraz że

świat istnieje wiecznie. Te dwa sprzeczne twierdzenia pozwalają – zdaniem Kanta - zgodzić

się z przekonaniem, że oba zdania sąfałszywe, a z tego wynika, że świat, a w nim przedmioty

materialne nie istnieją w czasie;

**2.** uznanie, że nie ma takiej rzeczy, jak czas. Nic nie istnieje i nic nie dzieje się w czasie;

**3.** przyjęcie, że jest taka rzecz jak czas, wiele rzeczy istnieje w czasie. Ale są to proste zjawiska, w których

ukazuje się coś innego, coś w ogóle nie-istniejące w czasie, ale realnie istnieje; istnieje

„bezczasowo”.

Wskazane wyżej argumenty są - zdaniem Moore'a –„nie-konkluzywne”, a więc sprzeczne ze „zdrowym rozsądkiem”. Tę sprzeczność ujawnił on będąc przekonanym, że „żaden pogląd filozoficzny, który przyjmuje ktokolwiek, choćby nie wiedzieć jak niedorzeczny mógł się wydawać i choćby nie wiedzieć z jaką wielką pewnością był fałszywy, nie jest taki, by całkowicie nie zasługiwał na uwagę".

Moore powiada, że nie można wyrazić żadnego poglądu na świat nie wypowiadając zwrotów: „to jest realne”; „to a to jest nierealne”; „to a to nie jest faktem”; „to a to jest faktem”; „to a to istnieje”; „to a to nie istnieje”, „to a to jest”; „to a to jest prawdą”; „to a to jest rzeczywiste”. Przytoczone zwroty są synonimami. W wielu swoich wykładach Moore próbuje rozważyć i odpowiedzieć na pytanie: co znaczą te zwroty? Próby te wynikały z przekonania, że „**poglądy człowieka na zagadnienia większej wagi mogą ulegać bardzo poważnemu wpływowi jego poglądów na znaczenie jakiegoś słowa**”.

Spotykamy się - powiada Moore - z rozróżnieniem tego, co realne i tego, co jest tworem wyobraźni. Mówi się, że niedźwiedź to zwierzę realne, a gryf to zwierzę będące tworem wyobraźni. To rozróżnienie jest tylko pozornie oczywiste. Bo przecież gryf nie jest realnym zwierzęciem. Nie ma takiego zwierzęcia, które nazywa się „gryf”. Ale możemy wyobrazić sobie gryfa. Wyobrażenie gryfa nie jest wyobrażeniem „nic”, jest to wyobrażenie „czegoś”. A jeżeli jest czymś, to znaczy, że to coś ma byt. Gryf jest czymś, co sobie wyobrażamy, gryf musi być, jest więc bytem, a więc tym, co sobie wyobrażamy.

Z tego wynika wniosek, że **istnieje różnica między znaczeniem słowa „byt”, czy też „bycie”, a słowa „realność”, „rzeczywistość’.** Albowiem chociaż gryf jest, to jednakże nie jest gryfem realnym. „Zdrowy rozsądek - pisze Moore - nigdy by nie uznał, że są takie rzeczy”. Ale skoro już stwierdzamy, że mamy wyobrażenie gryfa, to „musimy przyjąć, że w jednym znaczeniu są takie rzeczy, jak centaury, a jednocześnie również musimy twierdzić, że w innym znaczeniu takich rzeczy nie ma”. Mamy tu do czynienia z dwoma znaczeniami słów.

**Według Moore'a możemy skonstatować następujące różnice między „bytem” a czymś „realnym”, między „słoniem” a „gryfem”:**

- „gryfy są czy też istnieją - pisze Moore - tylko w umyśle lub w zależności od niego, gdy tymczasem

słonie są lub istnieją nie tylko w umyśle, lecz również niezależnie od niego”. A zatem „**byt”** istnieje

tylko w umyśle człowieka, natomiast **bycie, „byt realny**” **istnieje w umyśle i poza umysłem**

**i niezależnie od umysłu**.

Gryf będąc tworem wyobraźni „jest tylko tak długo,jak długo jest przedmiotem myśli dla jakiegoś

umysłu”. Z tego punktu widzenia Moore rozróżnia:

- „**rodzaj bytu**, jaki posiadają przedmioty całkowicie zależne od umysłu, które są tworem wyobraźni

w tym znaczeniu, w jakim **dane zmysłowe** Waverleya[[87]](#footnote-88) są tworem wyobraźni”;

- „**rodzaj bytu**, jaki posiadają przedmioty, całkowicie zależne od umysłu, które nie są tworami

wyobraźni w tym znaczeniu ten rodzaj bytu, na przykład, jaki mają **dane zmysłowe**, które mogę

postrzegać teraz bezpośrednio; oraz

- rodzaj realności, który polega na tym, że coś jest niezależne od umysłu”;

- różne podobne do tych, jakie zauważamy porównując marzenia senne do postrzeżeń w czasie czuwania.

Stwierdzamy wtedy, że:

- marzenia senne nie powodują intersubiektywnych skutków, że nie ma przyczyn, które musiałyby być,

gdyby rzecz, o której śnimy istniała realnie;

- że nie ma rzeczy, które byłyby z nią związane, gdyby rzecz, o której śnimy realnie istniała. Każda rzecz

realna jest bowiem związana z inną rzeczą realną. Jest to **atrybut** rzeczy realnych;

- każda rzecz realna posiada określone stopnie swej realności, której nie ma **byt wyobrażony. Byt**

**wyobrażony jest zawsze jednaki.**

Wielu filozofów - powiada Moore - przyjmuje, że wszelkie **rzeczy wyobrażone mają pewien rodzaj bytu**, mimo że są wyobrażone. Jest tak, albowiem - jak tłumaczą - „gdy wyobrażamy sobie jakąś rzecz, to bardzo często się zdarza,że przed naszym umysłem mamy coś, co czasem nazywamy obrazem odtwórczym”. Ale, tłumaczy Moore, **obrazy odtwórcze** są to pewne **dane zmysłowe**. Wyobraźnia polega właśnie na tym, że mamy **obrazy odtwórcze** przed naszym umysłem. Hume i Berkeley nie zauważyli, że jest różnica między **obrazem odtwórczym,** jaki mamy w umyśle, gdy wyobrażam sobie tę rzecz, a samą rzeczą wyimaginowaną. Uważali, że nie ma różnicy między „bułką z masłem” a moją ideą „bułki z masłem”. Trawestując, uważali, że **nie ma różnicy między ideą „mojej osoby” a „moją osobą”,** „**moją mojością**”.

Moore powiada, że jest inaczej, że gdy wyobrażam sobie np. gryfa, „to żaden obraz, który mogę tedy postrzegać bezpośrednio, nie jest gryfem, lecz tylko obrazem gryfa; i że faktycznie jestem świadomy czegoś innego niż ten obraz ... Istnieje rodzaj świadomości, inny niż postrzeżenie bezpośrednie, który może być obecny w wyobrażeniu i który może mieć przedmiot różny od przedmiotu postrzeżenia bezpośredniego”. Jaki to jest rodzaj świadomości i czym się on różni od postrzeżenia bezpośredniego?

Szukając odpowiedzi na to pytanie Moore próbuje rozwiązać **problem prawdy**. Zaczyna – zresztą jak zawsze - od przykładu. W sali, w której jesteśmy, powiada do studentów jest wystarczająco cicho. Ale jeden z was słyszy orkiestrę dętą, słyszy tak, jakby rzeczywiście was nie było, a wasze miejsce zajmowaliby muzycy i graliby marsza powitalnego. Kiedy przeświadczenie tego jednego studenta będzie prawdziwe?

„Potrzebne byłyby tylko po prostu - powiada Moore - byśmy słyszeli dźwięki, o których mowa. Gdybyśmy je słyszeli, a ten człowiek (ów student - A. J. K.) byłby przeświadczony, że je słyszymy, to jego przeświadczenie byłoby prawdziwe”. A zatem w tym przypadku różnica między prawdą a fałszem zależy od tego, czy słyszymy dźwięki. My dźwięków nie słyszymy, nie ma takiej rzeczy we Wszechświecie, jak nasze teraz słyszenie dźwięków. Czyli mówiąc o prawdzie czy fałszu mówimy „jest” lub „nie ma”. Zwrot „nie ma” oznacza fałszywość przeświadczenia; po prostu nie ma we Wszechświecie jakiejś choćby jednej rzeczy, która byłaby w nim, gdyby to przeświadczenie było prawdziwe. Fałszywość tego przeświadczenia nie podlega wątpliwości. Na tej podstawie Moore twierdzi, że: „powiedzieć o tym przeświadczeniu, że jest prawdziwe, byłoby to powiedzieć o nim, że fakt, którego ono dotyczy, jest czy też istnieje - że jest taki fakt we Wszechświecie, jak ten, do którego odnosi się to przeświadczenie; natomiast powiedzieć o tym przeświadczeniu, że jest fałszywe, to powiedzieć o nim, że fakt, do którego się ono odnosi, po prostu nie istnieje: że nie ma takiego faktu we Wszechświecie”. Ale - pisze Moore - w definicji tej zawarty jest jeden „ciemny punkt”: brak wyjaśnienia, co rozumiemy przez ten fakt, do którego przeświadczenie się odnosi. Wyjaśniając go Moore tłumaczy, że „w każdym przeświadczeniu bez wyjątku, niezależnie od tego, czy jest ono prawdziwe czy fałszywe, możemy rozróżnić dwa składniki, a mianowicie, z jednej strony akt przeświadczenia, z drugiej zaś przedmiot przeświadczenia, czyli to, o czym jesteśmy przeświadczeni”.

Sam akt przeświadczenia ma zawsze tę samą naturę. Różne są natomiast przedmioty przeświadczenia. Przedmiotem przeświadczenia są zdania logiczne. Mogą one być prawdziwe lub fałszywe. Przeświadczenie jest więc bytem.

Prawdą jest więc zdanie logiczne posiadające cechę prawdziwości. Nasza definicja polega na tym, że „powiedzieć - pisze Moore - że jakieś przeświadczenie jest prawdziwe to powiedzieć, że fakt**, którego ono dotyczy jest, ma byt**”. Odnosi się to do zdań logicznych i do przeświadczeń. Trzeba więc - wyjaśniał Moore - mówić o teorii prawdy, w której przyjmujemy, „iż **(1)** jest tylko jedno ostateczne znaczenie tego słowa, a mianowicie to, w którym pewne zdania logiczne są prawdziwe i w którym tylko zdanie logiczne może być prawdziwe; a następnie dwa znaczenia pochodne, mianowicie **(2)** to, w którym pewne przeświadczenia są prawdziwe i w którym tylko przeświadczenie może być prawdziwe, oraz **(3)** to, w którym pewne zestawienia słów są prawdziwe i w którym tylko zestawienie słów może być prawdziwe”.

W jednym ze swoich wykładów Moore próbował znaleźć odpowiedź na pytanie: „co potocznie rozumiemy przez zwroty:«jest realny», «istnieje», «jest faktem», «jest» i «jest prawdziwy»?”

„Rzeczy - pisze - które są czystym tworem wyobraźni, choćby nawet były absolutnie sprzeczne wewnętrznie, tak jak okrągły kwadrat, musiały niemniej mieć pewnego rodzaju byt, jak gdyby musiały w pewnym sensie być - po prostu dlatego, że możemy o nich myśleć i mówić”. Ale, tłumaczy dalej Moore, musimy myśleć też o rzeczach, które nie mają bytu. Są to wyrażenia, które nie są nazwą rzeczy. Z tego wynika, że „mieć byt, to tyleż, co należeć do Wszechświata, być składnikiem Wszechświata, być we Wszechświecie”. **Wszechświat jest całościowym bytem. Jego elementy, rzeczy też są bytem.**

Zwrot: „jest faktem” wyraża tę klasę składników Wszechświata, jego bytów, które odpowiadają przeświadczeniom zgodnym z prawdą. Wszystkie fakty są bytami, ale nie wszystkie byty są faktami. Fakt jest treścią prawdy.

Mówiąc o rzeczy, że istnieje stwierdzamy jakąś rzecz i to, że ta rzecz jest oraz to, że ma cechę, która nie przysługuje wszystkim składnikom Wszechświata. **„Istnieje”[[88]](#footnote-89) określa bycie tych składników Wszechświata, które nie są „faktami”.**

**Antropologia** koncentruje się wokół etyki. „Etyka - powiada - jest przedmiotem, wobec którego nadal utrzymuje się ogromna rozbieżność opinii”. Ale większość zgadza się z tym, że są czyny, których należy unikać, i że w powtarzających się sytuacjach życiowych „z reguły lepiej jest postępować tak, niż inaczej”.

Filozofowie nie opracowywali listy czynów dobrych i złych, próbowali raczej wyjaśnić: „co w końcu chcemy powiedzieć o jakimś czynie, gdy mówimy, że jest słuszny ... Co chcemy powiedzieć o jakimś stanie **rzeczy***,* gdy mówimy, iż jest on dobry lub zły? Czy możemy odkryć jakąś powszechną właściwość, która byłaby wspólna wszystkim, bez wyjątku słusznym czynom bez względu na to, jak różnią się one między sobą pod innymi względami i która nie przysługiwałaby żadnym innym czynom z wyjątkiem tych, które są słuszne?”

W pracy pt.: *Etyka*[[89]](#footnote-90)Moore najpierw przedstawia utylitarystyczne poglądy etyczne i ich ocenę. Etyka utylitarystyczna zawiera przekonania, że człowiek może wybierać czyny, z których każdy mógłby być urzeczywistniony, **gdybyśmy się na niego zdecydowali**. Twierdzi, że są też takie czyny,których nie możemy podjąć, gdybyśmy nawet zdecydowali się to uczynić. Czyny człowieka zależą więc **od jego woli**. **Są to „czyny umyślne”. Moore’a** teoria utrzymuje, że „**większość naszych czynów jest umyślna** w tym sensie, że moglibyśmy ich uniknąć, gdybyśmy chwilę wcześniej podjęli taką decyzję”.

Teoria ta nie rozstrzyga, czy rzeczywiście możemy uniknąć zdarzeń, gdybyśmy się tak zdecydowali. „Powiada jedynie, że gdybyśmy tak zdecydowali, to powinno było nam się udać”. I dalej w teorii koncentruje się na ustalaniu „reguł, określających warunki, w których czyny tego rodzaju są słuszne lub niesłuszne; w których powinny one być podjęte bądź nie powinny; w których jest naszym obowiązkiem ich dokonać albo nie dokonać”. Przekonania, że określenia: „powinien”, „obowiązek” ujawniają właściwość, która cechuje czyny umyślne, które „powinny być podjęte albo jest naszym obowiązkiem je podjąć i która zarazem nie przysługuje żadnym innym czynom z wyjątkiem tych, które powinniśmy podjąć”.

W teorii tej określa się również właściwość przysługującą wszystkim czynom, ze względu na którą istnieje obowiązek powstrzymania się od ich urzeczywistnienia; uporządkowania wszystkich czynów i przedstawienia ich w pewnej skali „ze względu na proporcję pomiędzy powodowaną przez nie **sumą przyjemności lub cierpień”**. Trzeba w tym miejscu zdać sobie sprawę - powiada Moore - co to znaczy „suma przyjemności lub cierpień”. Powinno się tu wyliczyć wszystkie skutki: bezpośrednie i pośrednie, bliższe i dalsze. Powinniśmy wziąć także „pod uwagę wszystkie bez wyjątku istoty, które mogą odczuwać przyjemność lub cierpienie ... Winniśmy więc uwzględnić nie tylko nas samych i naszych bliźnich, lecz także wszelkie zwierzęta niższe ... wszelkie inne istoty w świecie ... Niektórzy ludzie - pisze Moore - twierdzą np., że istnieje Bóg i bezcielesne duchy, którym czyny nasze sprawiają przyjemność lub cierpienie. Gdyby tak było, to wyliczając spowodowaną przez czyn sumę przyjemności lub cierpień, winniśmy uwzględniać nie tylko te przyjemności i cierpienia, które pociąga on za sobą wobec ludzi i zwierząt na Ziemi, lecz także i te, które pociąga za sobą względem Boga lub innych bytów bezcielesnych”.

Mówiąc o **czynach** należy rozważyć:

1. czyn powodujący w sumie przewagę przyjemności nad cierpieniem, przewagę tę uzyskujemy wtedy,

gdy w ogóle nie występuje cierpienie isuma przyjemności jest większa od sumy cierpienia;

1. czyn powodujący, że suma cierpienia przewyższa sumę przyjemności. Tę przewagę osiągamy wtedy,

gdy czyn spowodował tylko cierpienia orazsumacierpienia jest większa od sumy przyjemności;

1. czyn nie powodujący żadnej przewagi cierpienia nad przyjemnością ani przyjemności nad cierpieniem.

W tym przypadku, sumy cierpienia i przyjemności są dokładnie takie same. **Czyn** nie powoduje ani

przyjemności, ani cierpienia.

W ten sposób **czyny** powodują różne skutki, które można przyrównać do skali od maksymalnych przyjemności do maksymalnych cierpień. Podstawą tworzeniatej skali - powiada Moore - jest zasada: „każdy **czyn**, który powoduje przewagę przyjemności nad cierpieniem zajmuje zawsze wyższe miejsce na skali niż **czyn**, który albo powoduje mniejszą przewagę przyjemności nad cierpieniem, albo nie powoduje żadnej przewagi, ani przyjemności nad cierpieniem, ani cierpienia nad przyjemnością, albo powoduje przewagę cierpienia nad przyjemnością. Każdy **czyn**, który nie powoduje żadnej przewagi, ani przyjemności nad cierpieniem, ani cierpienia nad przyjemnością będzie zawsze wyżej niż jakikolwiek czyn powodujący przewagę cierpienia nad przyjemnością, i w końcu, każdy **czyn**, który powoduje przewagę cierpienia nad przyjemnością będzie zawsze wyżej niż **czyn** powodujący większą przewagę cierpienia nad przyjemnością”.

Z powyższego wynika, że każdy **czyn,** trzeba odnieść do skali, określić sumy: przyjemności i cierpienia i porównać je i dopiero na tej podstawie oceniać:

1. zasadę mówiącą, że „**czyn** umyślny jest słuszny zawsze i tylko wtedy, gdy w danych okolicznościach żaden inny **czyn** możliwy dla osoby działającej nie spowodowałby więcej przyjemności;

**2.** w każdym innym przypadku **czyn** jest niesłuszny”;

**3.** możliwość spełnienia wielu **czynów** słusznych, które dają przewagę przyjemności nad cierpieniem.

A zatem „twierdzenie, iż ktoś postąpiłby słusznie, nie implikuje w sposób konieczny, że gdybypostąpił inaczej, postąpiłby niesłusznie”. Z tego wynika tylko to, że prawdą jest twierdzenie mówiące, iż „ilekroć postępujemy słusznie, zawsze spełniamy obowiązek i czynimy to, co powinniśmy czynić. Ale nieprawdą jest, że ilekroć jakiś określony **czyn** jest słuszny, to mamy zawsze obowiązek dokonać tego określonego **czynu,** a nie żadnego innego”.

„Wolno nam twierdzić, że fakt, iż **czyn** umyślny wytwarza lub będzie wytwarzać mniej niż maksimum przyjemości jest zawsze bez wyjątku oznaką jego niesłuszności; natomiast fakt, że wytwarza on lub będzie wytwarzał maksimum przyjemności jest zawsze bez wyjątku oznaką jego słuszności”. I dalej Moore wyjaśnia, że „zdecydowanie różni się to od stwierdzenia po prostu, że wytwarzanie maksimum przyjemności jest rzeczywiście zawsze oznaką słuszności. Jest rzeczą oczywistą, że w świecie, wziąwszy pod uwagę jego strukturę, przyjemność i cierpienie nie są w żadnym wypadku jedynymi skutkami naszych **czynów; wszelkie nasze czyny** pociągają także za sobą ogromną liczbę innych skutków. I dopóki ograniczamy się po prostu do stwierdzenia, że wytwarzanie maksimum przyjemności jest oznaką słuszności, dopuszczamy tym samym możliwość, że dzieje się tak dlatego, że w rzeczywistości skutek ten zbiega się z powodowaniem innych skutków, i że słuszność **czynu** częściowo jedynie zależy od owych innych skutków. Ale skoro twierdzimy, że **czyny** są słuszne, ponieważ wytwarzają maksimum przyjemności wykluczają tę możliwość, to twierdzimy wówczas, że **czyny**, które wytworzyły takie maksimum byłyby słuszne nawet wtedy, gdyby nie powodowały żadnego z owych następstw, które w istocie rzeczy zawsze powodują”. Po prostu: „**świat ludzi jest bardziej godny wyboru niż świat świń,** mimo, że świnie mogłyby doznawać co najmniej tyle samo, a nawet więcej przyjemności niż ludzie”.

„Nic nie jest «bezwzględnie dobre», albo «dobre samo w sobie»” oprócz samej przyjemności; i że nie ma bezwzględnego zła ani zła samego w sobie poza samym cierpieniem.

Po przedstawieniu - jak wyżej - etyki utylitarystycznej Moore rozpoczął następnie formułować **przeciw niej zarzuty**. Twierdzi: z teorii tej wynika, że:

**1.** każdy **czyn** słuszny jest zawsze **czynem** słusznym; i

**2**. że ten sam **czyn** nie może być w ogóle słuszny i niesłuszny zarazem.

A zatem, „jeżeli w tym czasie, gdy Brutus zabijał Cezara, czyn jego był słuszny, to musi to być równie prawdziwe teraz i będzie zawsze prawdziwe, iż ten szczególny **czyn** Brutusa był słuszny i niemożliwe jest, ażeby kiedykolwiek w przeszłości lub w przyszłości było prawdą, że **czyn** ten był niesłuszny”. Jest rzeczą oczywistą - twierdzi Moore - że „żaden **czyn** umyślny nie może być zarazem słuszny i niesłuszny”. Ale są przeciwnicy takiego stanowiska; ci, którzy przyjmują, że **czyn** może być słuszny i niesłuszny zarazem.

**Poglądy przeciwników** formułowane są na podstawie:

**czyichś uczuć wobec czynu**. Osoba twierdząca, że czyn może być słuszny i niesłuszny zarazem nie rozważa samego czynu, lecz wyraża swoje uczucia wobec tego **czynu**; wypowiada się na temat własnych uczuć. Może być tak i najczęściej jest tak - powiada Moore - że określając jakiś **czyn** jako niesłuszny, wyrażamy tylko swoją dezaprobatę wobec danego czynu. Rozumowanie jest tu następujące: skoro ja sądzę, że **czyn** jest niesłuszny, to sądząc tak, wydaje sąd prawdziwy; a skoro ja tak sądzę, to również inni tak sądzą lub powinni sądzić, a zatem twierdzenie moje jest prawdziwe. Podstawą oceny **czynu** jest tu uczucie dezaprobaty **naszych myśli o czynie**. „Jeżeli - pisze Moore - na przykład mówię, że jakiś **czyn** jest słuszny, wszystko co mam na myśli, sprowadza się do tego, iż myślę, że jest on słuszny, mój sąd, że tak myślę, będzie prawdziwy; a ponieważ sąd ten ma być identyczny z sądem, że jest on słuszny, to wynika z tego, że sąd, iż jest on słuszny, jest sądem prawdziwym, a zatem **czyn** ten jest rzeczywiście słuszny”.

**Przekonania ludzi dotyczące słuszności lub niesłuszności czynu zmieniają się zarówno w czasie ich oceny, jak również w dłuższym czasie**. Z tego wynika więc, że myśli o czynie mogą być różne, a także i **czyn** może być raz słuszny raz niesłuszny. Jest pewna grupa filozofów, którzy mówią, że dyskusja na temat czy **czyn** może być zarazem słuszny i niesłuszny jest bezprzedmiotowa. Albowiem - twierdzą oni, że „nazwanie **czynu** słusznym «musi» być tym samym, co stwierdzenie dotyczące postawy pewnego bytu wobec tego **czynu**, że przyjmują oni istnienie pewnego bytu różnego od człowieka, ... którego postawa wobec tego **czynu** lub klasy **czynów** nigdy nie ulega zmianie, i sądzą, że gdy stwierdzamy, że jakiś **czyn** jest słuszny lub nie słuszny to orzekamy jedynie w ten sposób o postawie owego nie-człowieczego bytu”. Tę postawę owego bytu nazywa się „**chceniem”, „nakazywaniem”, „zakazywaniem”.** Określenia te wyrażają akt woli owego „nieczłowieczego bytu”.

Znanym przykładem jest tu nazwa ***Dziesięciorga przykazań***. Powinność spełniania nakazanych czynów nazywa się „prawem moralnym”. Nazwa ta „w sposób naturalny przywodzi na myśl - powiada Moore - że fakty takie są w pewnej mierze podobne do «praw» w znaczeniu logicznym”, np. prawa Anglii.

Tymczasem, tłumaczy Moore, „nic nie może być częścią prawa żadnej społeczności, jeśli nie jest chciane przez osobę lub osoby posiadające konieczny autorytet w tej społeczności, albo też, jeśli nie może być wyprowadzone z czegoś, co było w ten sposób ustanowione ... Wydaje się, iż rzeczywiście każde prawo będące prawem jakiejś społeczności jest w pewnym sensie zależne od **ludzkiej woli**. Jest to prawda w tym znaczeniu, że w przypadku każdego w ogóle prawa zawsze są pewni ludzie, którzy mocą pewnych **aktów woli** mogą znieść prawo ... Fakt ten w sposób naturalny podsuwa myśl, że prawa moralne są także zależne od woli pewnego bytu”. W tym sensie czyny oceniane są z punktu widzenia ich zgodności z wolą „nieczłowieczego bytu’. „Istnieją ... - pisze Moore - rozmaite poglądy dotyczące tego, kim lub czym jest ów nieczłowieczy byt. Jednym *z* najprostszych jest pogląd głoszący, iż jest nim **Bóg,** tzn. nazywając czyn niesłuszny chcemy powiedzieć, że **Bóg** zabrania tego czynu. Inni zaś filozofowie zakładali, że istnieje byt zwany «Rozumem» lub byt zwany «Rozumem praktycznym» albo byt zwany «Czystą wolą», bądź byt zwany «Wolą powszechną» albo też byt zwany «Prawdziwym ja...>>. Są to byty, które nigdy nie chcą tego, co niesłuszne, podczas gdy wiadomo, że wszyscy ludzie mogą chcieć tego, co jest słuszne; ja sam myślę, że według wszelkiego prawdopodobieństwa nie istnieje żaden taki byt - ani **Bóg,** ani żaden z bytów”, o których wyżej.

Wielu filozofów wyraża przekonanie, że **ocena czynu, jego słuszności, czy niesłuszności nie jest zależna od jakichkolwiek uczuć**, myśli lub woli jakiegoś nieczłowieczego bytu. Tłumaczą, że kwestia słuszności lub niesłuszności czynu zależy od jego następstw.

Moore zgadzając się z tą tezą sformułował zasady:

**l.** „rozstrzygnięcie, czy jakiś czyn umyślny jest słuszny lub niesłuszny zawsze zależy od tego, jaka jest

suma następstw tego czynu w porównaniu z sumami następstw wszystkich czynów alternatywnych,

które moglibyśmy byli przedsięwziąć zamiast tego czynu”;

**2.** „jeżeli choć raz jest rzeczą słuszną, aby wybrać raczej zbiór wszystkich następstw A niż zbiór

wszystkich następstw B, to zawsze, w każdym wyobrażalnym świecie, musi być rzeczą słuszną, aby wybrać raczej **zbiór dokładnie podobny do A niż zbiór dokładnie podobny do B”. Ta zasada odnosi się bardziej do klas** czynów, a nie czynów jednorazowych.

Z rozważań Moore'a wynika, że czyny zawsze są albo słuszne, albo niesłuszne, nigdy nie są i słuszne i niesłuszne, jeżeli są spełniane w tych samych warunkach, lub podobnych warunkach. **Ocenę ich słuszności należy formułować biorąc pod uwagę kontekst, warunki w jakich były spełniane.** Nie ma czynów absolutnie słusznych i czynów absolutnie niesłusznych. O słuszności czynów decydują ich następstwa.

„Teoria nasza - pisze Moore - nie twierdzi bynajmniej, że słuszność i niesłuszność czynu zależą od tego, co sprawca czynu może w ogóle uczynić, lecz że zależą one jedynie od tego, co może on uczynić, jeśli się na to zdecyduje”. Uzależnienie czynu od tego, co osoba działająca może uczynić prowadzi do problemu **wolnej woli.**

Określenie: „**człowiek posiada wolną wolę**” jest potocznie rozumiane następująco: „rzeczywiście leży niekiedy w naszej mocy postąpić inaczej niż zwykle postępujemy”. **Tezie o wolnej woli człowieka zaprzecza** twierdzenie, że „każde absolutnie zdarzenie ma swoją przyczynę w tym, co je pobudza ... Zdarzenie to wynika w sposób konieczny z czegoś, co je poprzedziło”.

Sprzeczność tę Moore próbuje rozwiązać następująco: „myślę - pisał - że możliwe jest, by zamiast mówić tak, jak to czyni nasza teoria, iż jakiś czyn jest tylko wtedy słuszny, gdy ma on równie dobre konsekwencje, jak te, które byłyby następstwem każdego innego czynu, którego sprawca dokonałby, gdyby się na to zdecydował, powinniśmy mówić, że jest on (czyn - A. J. K.) słuszny zawsze i tylko wtedy, kiedy sprawca czynu nie mógłby był dokonać niczego, co miałoby lepsze następstwa; i że tego «nie mógłby dokonać» nie jest równoznaczne z «nie dokonałby, gdyby się na to zdecydował», lecz winno być rozumiane w takim znaczeniu, czymkolwiek by ono było, które daje nam wystarczającą podstawę, aby mówić, że mamy wolną wolę. Gdyby tak było, to akurat pod tym względem teoria nasza byłaby niesłuszna”. A zatem, Moore w tej kwestii nie był jednoznaczny[[90]](#footnote-91).

**Analiza - <***gr. analysis* = rozkładanie, rozbiór>. Metoda poznawania, rozwiązania problemu na drodze odnajdywania sposobu, dzięki któremu osiągnięto wynik. Punktem wyjścia jest tu wynik – całość, który następnie rozkładamy na elementy. Od wyniku zaczynając odnajduje się czynniki efekt ów warunkujące. Jest to więc metoda „**od końca do początku**”.

W analizie odróżnia się **atrybuty** elementów istotowych, będących podstawą budowania zasad, od cech wtórnych, przejawowych, nazywanych także konsekutywnymi. E. Kant pisze: „We wszystkich sądach … stosunek podmiotu do orzeczenia… jest możliwy w sposób dwojaki. Albo orzeczenie B należy do podmiotu A jako coś, co jest (w sposób ukryty) zawarte w pojęciu A, albo B leży całkiem poza pojęciem A, choć pozostaje z nim w związku. W pierwszym przypadku nazywam **sąd analitycznym**, w drugim zaś **syntetycznym**. Twierdzące sądy analityczne są więc sądami, w których powiązanie orzeczenia z podmiotem jest pomyślane przez utożsamienie, sądy natomiast, w których to powiązanie pomyślane jest bez utożsamienia, nazywać się winny syntetycznymi. **Pierwsze można nazwać sądami wyjaśniającymi, drugie zaś sądami rozszerzającymi naszą wiedzę**, tamte bowiem nie dorzucają swym orzeczeniem nic do pojęcia podmiotu, lecz jedynie przez rozbiór rozbijają je na pojęcia składowe, które już były w nim, choć mętnie pomyślane. Te natomiast dodają do pojęcia, będącego podmiotem, orzeczenie, które nie było w nim wcale pomyślane i nie mogło być z niego wyprowadzone przez jego rozbiór”[[91]](#footnote-92).

W XX i XXI wieku analiza jest powszechnie wykorzystywana. W filozofii forma logiczno - semiotycznej analizy języka zastępuje często filozofowanie. W psychologii doświadczalnej stosuje się ją w metodach statystycznych; w naukach matematyczno – przyrodniczych jest metodą podstawową. Jest także analiza systemów społecznych, politycznych czy psychologicznych. Ograniczanie nauki do typu analizy czyni ją jednostronną[[92]](#footnote-93).

**Analogia –** potocznie: niepodobne podobieństwo. W filozofii analogia opisuje sposób bytowania istoty rzeczy, sposób jej poznania, orzekania oraz wnioskowania. Arystoteles (384 – 322 r. p. n. e.), np., pisze: „przyczyny i zasady różnych rzeczy są w pewnym sensie różne, ale, biorąc je istotowo[[93]](#footnote-94) i podług analogii, są te same dla wszystkich rzeczy. Mógłby bowiem ktoś zapytać, czy zasady i elementy są różne, czy te same dla substancji i dla relatywów, i podobnie w przypadku każdej kategorii. Byłoby jednak niedorzecznością przyjąć identyczność zasad dla wszystkich rzeczy, bo wtedy z tych samych elementów składałyby się stosunki i substancje”[[94]](#footnote-95). A zatem rozróżnia się: **analogie bycia bytu, analogie poznania, analogie orzekania i analogie wnioskowani**a.

**Anamneza -** <gr*. anamnesis* = przypomnienie sobie*>.* **1.** filoz.: poznawanie świata poprzez przypominanie sobie wiedzy, którą posiadło się jeszcze przed urodzeniem. W gnoseologii Platona (427 – 347r. p. n. e.) przyjmuje się, że człowiek zdobywa wiedzę nie dzięki doświadczeniu zmysłowemu i pracy umysłu, lecz tkwi ona w duszy ludzkiej, która przed narodzeniem się człowieka przebywa w przestrzeniach bytowania idei i tam - pozostając w kontakcie z innymi ideami - zdobywa wiedzę. W chwili wtrącenia duszy w ciało ludzkie wiedza ta ulega zapomnieniu. Uczenie się jest więc procesem przypominania sobie wiedzy wcześniej już znanej (jest **anamnezą**); **2.** psychiczne uświadamianie sobie tego, co zostało zapomniane.

**Anarchia - <**gr. *anarchia* = bezrząd>. Nieład, chaos, bezprawie w społeczeństwie, w którym nie ma rządu, lub określonych autorytetów sprawujących władzę. Społeczeństwo bez przywódcy; bez władzy państwowej. Lekceważenie przez członków społeczeństwa wszelkiej dyscypliny, praworządności i porządku. Ideałem życia jednostek ludzkich w takim społeczeństwie jest sztuka „omijania” prawa. Prawo jest nieskuteczne w tym sensie, że ustawodawca pozostawia zbyt wiele możliwości interpretacyjnych.

**Anarchizm - <**gr*. anarchia* = bezrząd, od *anarchos* = pozbawiony władcy*>.* Koncepcja społeczeństwa bez władzy państwowej uzasadniana szerszą tezą o niedopuszczalności stosowania przemocy w stosunkach społecznych.

Źródła anarchizmu znajdują się już w starożytnej Grecji, w filozofii stoickiej, u jej założyciela - Zenona z Kition (336 - 264 r. p. n. e.). Mówił, że „całkowicie wolnym człowiekiem jest jedynie mędrzec; źli ludzie są niewolnikami, ponieważ wolnością jest kierowanie własnymi czynami, niewolą natomiast pozbawienie człowieka możności kierowania swoim postępowaniem”[[95]](#footnote-96).

Anarchizm rozwinął się w Europie w XIX wieku. Pierwszym, który nazwał siebie anarchistą był P. J. Proudhon (1809 – 1865). Był on zwolennikiem organizowania wspólnot wytwórców jednoczących się na zasadach współpracy i wymiany sprawiedliwej. Idee anarchizmu przybierały formę skrajnego wezwania do rewolucji, która miałaby obalić wszystkie instytucje społeczne stosujące przemoc w swoim działaniu oraz formę stopniowych zmian cząstkowych, których istotą miałoby być organizowanie wspólnot bez przemocy. W nurtach tych mieszczą się: indywidualizm M. Stirnera (1806 – 1856) oraz komunizm P. Kropotkina (1842 – 1921). Pomiędzy nimi znajdują się stanowiska P. J. Proudhona, M. Bakunina (1814 – 1876) i anarchosyndykalistów.

Max Stirner był zwolennikiem **indywidualizmu**. Wolność jednostki wyraża się – jego zdaniem - w postaci absolutnej niezależności. Jakiekolwiek jej ograniczenia są bezprawiem. Z tego punktu widzenia odrzucał „legalność” istnienia państwa, rządu, prawa, prywatnej własności, religii, rodziny, etyki i miłości. Nie odrzucał stosunków społecznych. Stawiał jednakże warunek, aby były one dobrowolne i korzystne dla obu stron.

Lew Tołstoj (1828 – 1910) z kolei uzasadniał swój anarchizm treściami zaczerpniętymi z Biblii. Dowodził bezpodstawności panowania jednego człowieka nad drugim i istnienia wszelkiej władzy świeckiej. Biblijna idea pokoju i miłości międzyludzkiej jest – jego zdaniem – wystarczającą podstawą dla organizowania życia społecznego. Ideę tę nieustannie niszczą rządy, prawa, policja, armia i własność prywatna.

Michał Bakunin powiadał, że państwo trzeba obalić przemocą i zastąpić go federacją, która powoli tworzyłaby się na podstawie powstających stowarzyszeń. Jego idee rozwijali anarchosyndykaliści. Upowszechniali oni swoje idee na terenie związków zawodowych (syndykatów), które broniąc interesów robotniczych miały pełnić rolę narzędzia zmiany społecznej oraz być formą organizacji życia społecznego; np., P. Kropotkin przyznawał, że jednostka jest z natury tworem społecznym i w pełni rozwijać się może tylko w społeczeństwie komunistycznym. W takim społeczeństwie nie ma bowiem rządów autorytarnych oraz dominowania interesów jakiejkolwiek grupy społecznej. Własność prywatna środków produkcji ma być zniesiona poprzez ich uspołecznienie. Społeczeństwo ma być zorganizowane w komuny – jedności interesów jednostkowych i ogólnospołecznych w postaci dobra wspólnego.

**Anarchizm zatem preferuje wartości: wolność, sprawiedliwość i pomyślność jako podstawowe; uznaje negację państwa jako instytucji sprzecznej z ideą wolności; postuluje budowy lepszego społeczeństwa od tego, które jest.** Państwo przedstawiane jest jako narzędzie ucisku klas posiadających i panujących. Prawo, którym państwo się posługuje jest narzędziem realizacji owych interesów. **Armię zaś kwalifikuje się jako instrument narzucający robotnikom wolę panujących**. Dlatego w istocie państwa anarchiści odnajdywali nieuzasadnione istnienie niesprawiedliwości, chaosu, nieporządku, rozprzężenia i przyczyny wszelkiej przemocy. Zniesienie takiego państwa może dopiero stwarzać przesłanki do usuwania panowania jednych ludzi nad drugimi.

Krytykę poglądów P. J. Proudhona zostawił K. Marks (1818 – 1883) w pracy pt.: *Nędza filozofii. Odpowiedź na Filozofię nędzy pana Pruodhona*[[96]](#footnote-97)*.* Listę zarzutów, jakie skierował pod jego adresem znajdujemy w K. Marksa *Liście do Pawła Annienkowa*[[97]](#footnote-98)*,* którego fragmenty przedstawiam poniżej*.*

Pan Proudhon – pisze Marks - widzi w historii szereg społecznych ewolucji. Odkrywa w historii urzeczywistnianie się postępu. Stwierdza, że jednostki ludzkie, nie wiedząc, co czy­nią, błędnie wyobrażali sobie swój własny ruch, tzn., że ich rozwój społeczny wydaje się czymś niezależnym od ich rozwoju in­dywidualnego. Faktów tych nie umie on wyjaśnić. Przyjmuje więc hipotezę o objawia­jącym się rozumie uniwersalnym. Nic nie rozumie z historycznego rozwoju ludzkości. Dowodzą tego górnolotne słowa: **rozum uniwer­salny, Bóg,** itp.

Pytamy więc pana Proudhona: **czymże jest społeczeństwo**, bez względu na swoją for­mę? **Jaka jest jego istota? Jest produktem wzajemnego oddziaływania ludzi. Czy lu­dzie mają swobodę wyboru takiej czy innej formy społecz­nej? Bynajmniej**. Proszę założyć pewien **stan rozwoju ludzkich sił wytwórczych**, a otrzyma Pan adekwatną do nich **for­mę wymiany i konsumpcji**. Proszę założyć jakiś szcze­bel rozwoju **produkcji, wymiany i konsumpcji,** a otrzyma Pan adekwatną formę ustroju społecznego, **organizację rodziny, stanów czy klas**, krótko mówiąc, **od­powiednie społeczeństwo obywatelskie**. Proszę założyć takie społeczeństwo obywatelskie, a otrzyma Pan **ustrój polityczny**, który jest tylko oficjalnym wyrazem tego społeczeństwa. Tego pan Proudhon nie rozumie. Są­dzi bowiem, że dokonuje czegoś wielkiego, gdy państwo chce wyjaśniać poprzez analizę **społeczeństwa obywatelskiego, tzn. od oficjalnego *resūme* społeczeństwa do oficjalnego społeczeń­stwa**.

Nie trzeba dodawać, że **ludzie nie mają swobody wyboru swych sił wytwórczych**, które są podstawą całej ich histo­rii. Wszelka siła wytwórcza jest bowiem siłą nabytą, pro­duktem poprzedniej działalności. Tak więc siły wytwórcze są wynikiem zastosowanej **energii ludzkiej. Ale samą tę energię ograniczają warunki zastane, osiągnięte już siły wytwórcze lub ich brak, istniejąca przedtem forma społeczna**, której ci ludzie nie stwarzają, która jest produktem poprzedniego pokolenia[[98]](#footnote-99). Dzięki temu, że **każde następ­ne pokolenie zastaje osiągnięte przez poprzednie siły wytwórcze**, które służą mu za surowiec do nowej produkcji, powstaje **w historii ludzi związek**, po­wstaje **historia ludzkości**, która tym bardziej jest historią ludzkości, im bardziej rozwinęły się siły wytwórcze ludzi, a wskutek tego ich stosunki społeczne. Stąd nieunikniony wniosek: **społeczna historia ludzi jest zawsze tylko historią ich rozwoju indywidualnego,** **niezależnie od tego, czy zdają sobie z tego sprawę, czy też nie**. Ich **stosunki materialne stanowią podstawę wszystkich ich stosunków**. **Te stosunki materialne to tylko niezbędne formy, w których urze­czywistnia się materialna i indywidualna działalność lu­dzi**.

Pan Proudhon **myli idee z rzeczami**. **Ludzie nigdy nie rezygnują z tego, co osiągnęli**, nie znaczy to jednak, że nigdy nie rezygnują z tej formy społecznej, w ramach której zdobyli pewne siły wytwórcze. Wręcz przeciwnie. Żeby nie postradać osiągniętego wyniku, żeby nie utracić owoców cywilizacji, muszą ludzie, z chwilą, gdy rodzaj ich *commerce* nie odpowiada już osiągniętym siłom wy­twórczym, zmienić wszystkie odziedziczone formy społecz­ne. Słowa commerce używam tu w najszerszym zna­czeniu, w jakim używane bywa niemieckie słowo „Verkehr" [stosunki, wymiana]. Na przykład: przywilej, instytucja cechów i korporacji, system średniowiecznej reglamenta­cji — były to stosunki społeczne, które jedynie odpowiadały osiągniętym siłom wytwórczym i poprzedniemu stanowi spo­łeczeństwa, z którego instytucje te się wyłoniły. Pod och­roną ustroju cechowego i reglamentacji nagromadziły się kapitały, rozwinął się handel morski, powstały kolonie — i ludzie utraciliby same owoce, gdyby usiłowali zachować formy, pod których ochroną owoce te dojrzały. Dlatego też dwukrotnie uderzył grom: rewolucja roku 1640 i rewolucja roku 1688[[99]](#footnote-100). Wszystkie stare formy ekonomiczne, odpo­wiadające im stosunki społeczne, ustrój polityczny, który był oficjalnym wyrazem starego społeczeństwa obywatel­skiego — wszystko to zostało w Anglii zburzone. Tak więc **formy ekonomiczne w ramach, których ludzie produkują, konsumują, wymieniają, są przemijające, historyczne**. Z chwilą osiągnięcia nowych sił wytwórczych ludzie zmie­niają swój **sposób produkcji, a wraz ze sposobem produk­cji zmieniają wszystkie stosunki ekonomiczne,** które były stosunkami niezbędnymi jedynie dla tego określonego spo­sobu produkcji.

Tego pan Proudhon nie zrozumiał, a tym bardziej nie dowiódł. Niezdolny do śledzenia rzeczywistego biegu hi­storii, raczy nas pan Proudhon **fantasmagorią** pretendują­cą do miana **fantasmagorii dialektycznej**. Nie odczuwa on potrzeby mówienia o wieku XVII, XVIII, XIX, gdyż jego historia rozgrywa się w mglistej sferze wyobraźni, wyższa nad czas i miejsce. Słowem: jest to stara heglowska ru­pieciarnia, a nie żadna historia. Nie jest to historia przy­ziemna — historia ludzi, jest to historia święta — historia idei. Według jego sposobu ujmowania człowiek jest tylko narzędziem, którym idea czy wieczny rozum posługuje się w celu własnego rozwoju. **Ewolucje**, o których mówi pan Proudhon, pojmuje on jako takie ewolucje, które zachodzą w mistycznym łonie idei absolutnej. Jeżeli zerwać zasło­nę — tę mistyczną frazeologię — okaże się, że pan Proud­hon przedstawia nam porządek, **w jakim kategorie ekono­miczne układają się we wnętrzu jego głowy**. Niewiele tru­du będzie mnie kosztowało wykazanie Panu, że jest to po­rządek bardzo nieuporządkowanej głowy.

Pan Proudhon rozpoczyna swą książkę rozważaniami o **wartości**, która jest jego konikiem. Szereg ewolucji ekonomicznych wiecznego rozumu zaczy­na się od **pracy**. **Podział pracy** to dla pana Proudhona sprawa całkiem prosta. Czy jednak ustrój kastowy nie był pewnym podziałem pracy? A czy ustrój cechowy nie był innym podziałem pracy? A czy podział pracy w systemie manufaktury, który zaczyna się w połowie wieku XVII a kończy się w Anglii w drugiej połowie wieku XVIII nie jest także całkiem odmienny od podziału pracy w wielkim przemyśle, w przemyśle nowoczesnym?

Pan Proudhon nie **rozumie istoty sprawy. Mówiąc o podziale pracy**, nie uważa za potrzebne mówić o **rynku światowym**. Czy jednak podział pracy w wieku XIV i XV, kiedy nie było jeszcze kolonii, kiedy Ameryka jeszcze nie istniała dla Europy, kiedy Azja Wschodnia ist­niała dla niej tylko dzięki pośrednictwu Konstantynopola, **nie musiał być z gruntu odmienny od podziału pracy w wieku XVII, kiedy istniały już rozwinięte kolonie?** Czyż wewnętrzna orga­nizacja narodów, ich stosunki międzynarodowe nie są wyrazem pewnego **podziału pracy**? Czy nie muszą one zmieniać się wraz ze zmianą podziału pracy?

Pan Proudhon tak dalece nie zrozumiał kwestii podziału pracy, że nie wspomina nawet o podziale na miasto i wieś, który, np., w Niemczech dokonał się w okresie od IX do XII wieku. Tak więc ów podział na miasto i wieś musi być dla pana Proudhona **wiecznym prawem**, bo nie zna on ani jego pochodzenia, ani jego rozwoju. W całej swojej książce mówi tak, jak gdyby ten sposó­b produkcji miał trwać aż do końca świata. Wszystko, co pan Proudhon mówi o podziale pracy, to tylko *re­sũme*, w dodatku bardzo powierzchowne, niepełne *re­sũme* tego, co przed nim powiedział Adam Smith (1723 – 1790) i ty­siąc innych.

Druga ewolucja: **maszyny. Związek między podzia­łem pracy a maszynami** jest u pana Proudhona zupełnie mistyczny. Każdemu rodzajowi podziału pracy odpowia­dały swoiste narzędzia produkcji. Tak np. od połowy wie­ku XVII do połowy wieku XVIII ludzie nie wszystko ro­bili ręcznie. Posiadali narzędzia, i to narzędzia bardzo skomplikowane, jak krosna, okręty, dźwignie itd., itd.

Nie ma więc nic śmieszniejszego niż przedstawiać po­jawienie się maszyn jako wynik podziału pracy w ogóle. Mimochodem wspomnę jeszcze, że pan Proudhon, nie zrozumiawszy historycznego pochodzenia maszyn, tym bar­dziej nie zrozumiał ich rozwoju. Można powiedzieć, że do roku 1825 — okresu pierwszego kryzysu powszechnego — **potrzeby konsumpcji wzrastały na ogół szybciej niż pro­dukcja**, a rozwój maszyn był koniecznym następstwem po­trzeb rynku.

Od roku 1825 wynalazki **i stosowanie maszyn** są jedynie rezultatem **wojny między przedsiębiorcami a ro­botnikami**. Ale i to odnosi się tylko do Anglii. Jeśli idzie o narody europejskie, do zastosowania maszyn **zmusiła je konkurencja Anglii** zarówno na ich własnych rynkach, jak na rynku światowym. Wreszcie, jeśli idzie o Amerykę Pół­nocną, wprowadzenie maszyn było tam wynikiem za­równo konkurencji z innymi narodami, jak i braku rąk do pracy, tzn. dysproporcji między liczbą ludności a potrze­bami przemysłu północnoamerykańskiego. Z tych faktów może Pan wywnioskować o bystrości umysłu pana Proudhona wywołującego upiora konkurencji jako trzecią ewolucję, jako antytezę maszyn!

Wreszcie, jest w ogóle absurdem czynić **maszyny** kategorią ekonomiczną obok podziału pracy, konkurencji, kredytu itd. **Maszyna jest kategorią ekonomiczną** w nie większym stopniu niż wół ciągnący pług. Obecne zastosowanie maszyn to jeden ze stosunków naszego obecnego ustroju gospodar­czego, ale sposób wykorzystania maszyn to coś z gruntu odmiennego od samych maszyn. Proch pozostaje prochem, czy się go użyje do zranienia człowieka, czy do leczenia jego ran. Pan Proudhon przechodzi samego siebie, gdy stwarza w swej głowie konkurencję, monopol, podatki czy policję, bilans handlowy, kredyt, własność — w takiej kolejności, w jakiej to przytaczam. Prawie wszystkie instytucje kre­dytu były w Anglii rozwinięte już na początku XVIII w., przed wynalezieniem maszyn. **Dług państwowy był tylko nowym sposobem zwiększania podatków i zaspoka­jania potrzeb, stworzonych przez władzę burżuazji.** Wreszcie **własność** stanowi ostatnią ka­tegorię w systemie pana Proudhona. Natomiast **w świecie realnym podział pracy i wszystkie inne kategorie pana Proudhona są stosunkami społecznymi, których całokształt stanowi to, co obecnie nazywa się własnością**; poza tymi stosunkami **burżuazyjna własność jest tylko metafizyczną czy prawną fikcją**. Własność innej epoki, własność feudal­na rozwija się w ramach zupełnie innych stosunków spo­łecznych. Czyniąc z własności samodzielny stosunek po­pełnia pan Proudhon coś więcej niż błąd metodologiczny. Daje wyraźny dowód, że nie pojął więzi łączącej formy produkcji **burżuazyjnej,** że nie zrozumiał historycz­nego i **przejściowego** charakteru form produkcji określonej epoki. Nie widząc, że nasze instytucje społeczne są wy­tworem historii, nie rozumiejąc ani ich pochodzenia, ani ich rozwoju — pan Proudhon może poddawać je tylko dogmatycznej krytyce.

Toteż pan Proudhon musi uciec się do **fikcji,** żeby wy­tłumaczyć rozwój. Wyobraża sobie, że podział pracy, kre­dyt, maszyny itd. — że wszystko to zostało wynalezione na użytek jego *idee fix*e, idei równości. Tłumaczenie jego jest szczytem naiwności. **Wynaleziono te rzeczy w imię równo­ści**, **ale obróciły się one przeciw równości. Oto całe jego rozumowanie**. To znaczy, że przyjmuje on dowolne założenie, a ponieważ roz­wój i jego fikcja przeczą sobie na każdym kroku, dochodzi do wniosku, że istnieje tu sprzeczność. Przemilcza natomiast, że sprzeczność ta zachodzi tylko między jego *idee fixe* a rzeczywistym ruchem.

Tak to pan Proudhon — głównie z braku wiadomości historycznych — **nie dostrzegł, że rozwijając swoje siły wytwórcze, tzn. żyjąc, ludzie rozwijają pewne stosunki między sobą, przy czym rodzaj tych stosunków siłą rzeczy zmienia się wraz ze zmianą i wzrostem owych sił wytwór­czych.** Nie dostrzegł, że **kategorie ekonomiczne** to tylko **abstrakcje** tych realnych stosunków, że są one prawdami o tyle tylko, o ile te stosunki istnieją. Tak więc popełnia błąd burżuazyjnych ekonomistów, którzy **w tych katego­riach ekonomicznych upatrują prawa wieczne, a nie prawa historyczne** ważne jedynie dla określonego rozwoju histo­rycznego, określonego rozwoju sił wytwórczych. Zamiast więc traktować kategorie polityczno-ekonomiczne jako **ab­strakcje rzeczywistych, przemijających, historycznych sto­sunków społecznych**, pan Proudhon wskutek mistycznego odwrócenia upatruje w rzeczywistych stosunkach tylko ucieleśnienie owych **abstrakcji**. Same **abstrakcje** są formu­łami, które drzemały w łonie Boga-ojca od początku świata.

Ale tu poczciwy pan Proudhon dostaje gwałtownych konwulsji umysłowych. Jeżeli wszystkie te kategorie eko­nomiczne są emanacjami serca Bożego, jeżeli stanowią utajone i wieczne życie ludzi, to jak się to dzieje, że po pierwsze istnieje rozwój, a po wtóre, że pan Proudhon nie jest konserwatystą? Te oczywiste sprzeczności tłuma­czy on za pomocą całego systemu antagonizmów.

Żeby objaśnić ten system antagonizmów, posłużmy się przykładem. **Monopol** jest dobry, gdyż jest kategorią ekonomiczną, a więc emanacją Boga. **Konkurencja** jest dobra, bo jest również kategorią ekonomiczną. Ale **monopol i konkuren­cja w realnej postaci są złe**. Jeszcze gorsze jest to, że mo­nopol i konkurencja **pożerają się wzajemnie.** Co robić? Skoro obie te wieczne myśli boskie przeczą sobie, wydaje się panu Proudhonowi rzeczą oczywistą, że w łonie bo­skim istnieje także synteza obu tych myśli, synteza, w któ­rej konkurencja równoważy zło monopolu i odwrotnie. Walka między obiema ideami doprowadzi do tego, że ujawni się tylko ich dobra strona. Tę tajemną myśl trzeba wydrzeć Bogu, potem ją zastosować i wszystko będzie w najlepszym porządku. Trzeba odkryć syntetyczną formułę ukrytą w mrokach bezosobowego rozumu ludzkości. Pan Proudhon nie waha się ani chwili — zostaje odkrywcą.

**Proszę jednak spojrzeć przez chwilę na rzeczywiste ży­cie**. We współczesnym życiu ekonomicznym zauważy Pan nie tylko **konkurencję i monopol, ale także ich syntezę**, która nie jest **formułą**, lecz **ruchem**. Monopol rodzi konku­rencję, konkurencja rodzi monopol. Ale równanie to nie usuwa bynajmniej trudności obecnego stanu — jak to so­bie wyobrażają burżuazyjni ekonomiści. Wywołuje nato­miast stan jeszcze cięższy i bardziej powikłany. Zmienia­jąc więc podstawę, na której opierają się obecne stosun­ki ekonomiczne, unicestwiając obecny **sposób produkcji,** unicestwia Pan nie tylko konkurencję, ale i monopol i ich **anta­gonizm**, ale też ich jedność**, ich syntezę** — ruch, który stanowi rzeczywiste zrównoważenie konkurencji i monopo­lu.

A teraz dam Panu przykład **dialektyki** pana Proudhona. **Wolność i niewolnictwo stanowią antagonizm**. Nie po­trzebuję mówić ani o dobrych, ani o złych stronach wolno­ści. Jeśli chodzi o niewolnictwo, nie potrzebuję mówić o je­go złych stronach. Jedyną rzeczą, którą trzeba wyjaśnić, jest dobra strona niewolnictwa. Idzie nie o niewolnictwo pośrednie, o niewolnictwo proletariusza; idzie o niewolnic­two bezpośrednie, o niewolnictwo czarnych w Surinamie, w Brazylii, w południowych stanach Ameryki Północnej.

Bezpośrednie niewolnictwo jest osią naszego dzisiejsze­go industrializmu, podobnie jak maszyny, kredyt itd. Bez niewolnictwa nie ma bawełny, bez bawełny nie ma nowo­czesnego przemysłu. **Dopiero niewolnictwo nadało wartość koloniom, kolonie stworzyły handel światowy, a handel światowy jest nieodzownym warunkiem wielkiego przemy­słu maszynowego.** Przed powstaniem handlu Murzynami kolonie dostarczały Staremu Światu bardzo mało produktów i nie zmieniały oblicza świata w sposób widoczny. Niewol­nictwo jest przeto kategorią ekonomiczną o bardzo donio­słym znaczeniu. **Bez niewolnictwa Ameryka Północna — naród najbardziej postępowy — zamieniłaby się w kraj patriarchalny**. Proszę tylko wykreślić Amerykę Północną z mapy świata, a będzie Pan miał anarchię, zupełny upa­dek handlu i nowoczesnej cywilizacji. A zniesienie niewol­nictwa oznaczałoby wykreślenie Ameryki z mapy świata. Toteż **niewolnictwo — dlatego, że jest kategorią ekonomicz­ną** — spotykamy u wszystkich ludów od początków świata. **Nowoczesne narody potrafiły tylko zamaskować niewolnic­two u siebie i wprowadzić je jawnie w Nowym Świecie.** Cóż więc ma począć poczciwy pan Proudhon po tych roz­ważaniach nad niewolnictwem? Szuka syntezy wolności i niewolnictwa, prawdziwego złotego środka, innymi słowy: równowagi między niewolnictwem a wolnością.

Pan Proudhon zrozumiał bardzo dobrze, że ludzie wyra­biają sukno, płótno, jedwabie — i wielka to zasługa, że zrozumiał tę drobnostkę! Natomiast nie zrozumiał pan Proudhon, że ludzie, stosownie do swoich sił wytwórczych, wytwarzają także **stosunki społeczne** w ramach, których produkują sukno i płótno. Tym bardziej nie zrozumiał pan Proudhon, że ludzie, którzy wytwarzają stosunki społeczne stosownie do swego sposobu produkcji materialnej, wytwa­rzają też **idee, kategorie**, tzn. **abstrakcyjny, idealny wyraz tychże stosunków społecznych.** Wobec tego kategorie nie są wieczne, podobnie jak stosunki, których są wyrazem. Są to wytwory historyczne i przemijające. Dla pana Proud­hona, wręcz przeciwnie, przyczyną pierwotną są **abstrak­cje**, kategorie. Jego zdaniem one, a nie ludzie, tworzą hi­storię. **Abstrakcja, kategoria jako taka**, tzn. oderwane od ludzi i ich materialnej działalności, stosunki ekonomiczne, ujmowane w formie kategorii, są dla pana Proudhona wiecznymi for­mułami, które ani nie mają początku, ani nie rozwijają się. **Abstrakcja** jest jedynie tworem czystego rozumu, co znaczy tylko tyle, że **abstrakcja** jako taka jest abstrakcyjna. Podziwu godna tautologia.

Wobec tego również nie twierdzi wprost, że **życie burżuazyjne** jest dla niego **wieczną prawdą**. Mówi to pośrednio, nadając cechy boskości kategoriom, które pod postacią idei wyrażają **stosunki burżuazyjne**. Wytwory **spo­łeczeństwa burżuazyjnego** uważa za powstałe same przez się, obdarzone życiem wieczne istoty, ponieważ ukazują mu się one w postaci kategorii, w postaci myśli. Tak więc nie wznosi się on ponad **burżuazyjny horyzont**. **Operując burżuazyjnymi ideami** tak, jak gdyby były wiecz­nie prawdziwe, szuka on syntezy tych idei, ich równowagi, a nie dostrzega, że ich sposób równoważenia się jest jedynym możliwym sposobem.

W gruncie rzeczy czyni to, co czynią wszyscy **burżua.** Mówią oni, że konkurencja, monopol itd. traktowane jako abstrakcyjne idee, są je­dynymi podstawami życia. Ale w praktyce pozostawiają wiele do życzenia. Wszyscy oni **chcą konkurencji bez smut­nych następstw konkurencji**. **Wszyscy oni chcą rzeczy nie­możliwej, mianowicie burżuazyjnych warunków życia bez ich nieuchronnych następstw**. Żaden z nich nie rozumie, że **burżuazyjna forma produkcji jest formą historyczną i przejściową**, tak samo, jak była nią forma feu­dalna. Błąd ten pochodzi stąd, że **człowiek-burżua** jest dla nich jedyną podstawą wszelkiego społeczeństwa, że **nie wyobrażają sobie takiego stanu społeczeństwa, w którym człowiek przestałby być burżua**.

**Doktrynerem** jest więc Pan Proudhon**.** Histo­ryczny ruch, który wstrząsa dzisiejszym światem, sprowa­dza się u niego do problemu wykrycia właściwej równowa­gi, syntezy dwóch burżuazyjnych myśli. I oto spryciarz za pomocą fortelu odkrywa utajoną myśl Boga, jedność dwóch izolowanych myśli, które tylko dlatego są dwiema izolo­wanymi myślami, że pan Proudhon odizolował je od prak­tycznego życia, od współczesnej produkcji stanowiącej układ rzeczywistych stosunków wyrażonych przez te myśli. Wielki ruch historyczny, rodzący się z konfliktu między osiągniętymi już siłami wytwórczymi ludzi a ich stosun­kami społecznymi, które tym siłom wytwórczym już nie odpowiadają; straszliwe wojny dojrzewające między róż­nymi klasami jednego narodu i między różnymi narodami; praktyczną i rewolucyjną akcję mas, która jedynie zdolna będzie rozwiązać te konflikty; ten rozległy, długotrwały i skomplikowany ruch zastępuje pan Proudhon ruchem, który jest poronionym płodem jego głowy. Tak to ucze­ni, ludzie umiejący wykrywać tajemne myśli Boga, tworzą historię. Prości ludzie mają tylko stosować ich objawienia.

Teraz można zrozumieć, dlaczego pan Proudhon jest **wrogiem wszelkiego ruchu politycznego.** Rozwią­zanie współczesnych problemów nie polega według niego na działalności publicznej, lecz na dialektycznych obro­tach w jego głowie**. Ponieważ kategorie są dla niego siłami napędowymi, nie trzeba zmieniać praktycznego życia, żeby zmienić kategorie. Wprost przeciwnie. Trzeba zmienić kate­gorie, a następstwem tego będzie zmiana istniejącego spo­łeczeństwa.**

Ożywiony pragnieniem pogodzenia sprzeczności, pan Proudhon nie zadaje sobie pytania, czy nie należy obalić podstawy tych sprzeczności. We wszystkim podobny jest do **doktrynera politycznego,** który chce za­chować króla, izbę posłów i izbę wyższą jako części składowe życia społecznego, wieczne kategorie. Tylko że poszukuje on **nowej formuły, żeby doprowadzić te siły do stanu równowagi** — podczas gdy równowaga ich polega właśnie na obecnym ruchu, w którym jedna z tych sił jest raz zwycięzcą, raz niewolnikiem innej. Tak oto w XVIII wieku mnóstwo miernych głów biedziło się nad znalezie­niem prawdziwej formuły, która wprowadziłaby równowa­gę między stanami społecznymi - szlachtą, królem, parla­mentami itd. - nazajutrz zaś nie stało ani króla, ani parlamentu, ani szlachty. Właściwą równowagą w tym **an­tagonizmie** było obalenie stosunków społecz­nych, które służyły za podstawę tym feudalnym tworom i ich **antagonizmowi.**

Ponieważ pan Proudhon umieszcza po jednej stronie wieczne idee, kategorie czystego rozumu, po drugiej zaś ludzi i ich praktyczne życie, które według niego jest za­stosowaniem tych kategorii, znajdzie Pan u niego od po­czątku **dualizm życia i idei, duszy i ciała** - dualizm po­wtarzający się w wielu postaciach. Teraz widzi Pan, że ten antagonizm to nic innego, jak niezdolność pana Proud­hona do zrozumienia ziemskiego pochodzenia i przy­ziemnej historii kategorii, którym nadaje boskie atry­buty. W każdym razie przyzna Pan, że człowiek, który nie zrozumiał obecnego stanu społeczeństwa, tym bardziej nie może zrozumieć ani ruchu, który chce ten stan obalić, ani literackich przejawów tego rewolucyjnego ruchu.

**Jedyny punkt**, **w którym całkowicie zgadzam się z panem Proudhonem**, to jego **wstręt do socjalistycznej czułostkowości**. Już przed nim naraziłem się wielu ludziom, drwinami z cielęcego, sentymentalnego, **utopijnego socja­lizmu**. Czy jednak pan Proudhon nie ulega osobliwym złu­dzeniom przeciwstawiając swój **sentymentalizm drobnomieszczanina** — mam na myśli jego deklamacje na temat ogniska domowego, miłości małżeńskiej i wszystkie te ba­nały - sentymentalizmowi socjalistycznemu, który np. u Fouriera jest o wiele głębszy niż pretensjonalne komunały naszego poczciwego Proudhona? On sam tak dosko­nale czuje nicość swoich argumentów, swą całkowitą nie­zdolność mówienia o tych rzeczach, iż w zapamiętaniu, wpada we wściekłość, będącą gniewem obrażo­nej niewinności. Krzyczy, pieni się, klnie, oskarża, wrzeszczy wniebogłosy i bijąc się w pierś zaklina się przed Bogiem i ludźmi, że nie splamił się socjalistycznym bezeceń­stwem! Nie krytykuje socjalistycznego sentymentalizmu. Jak święty, jak pa­pież wyklina biednych grzeszników, a wyśpiewuje hymn, pochwalny na cześć drobnomieszczaństwa i żałosnych złudzeń co do miłości i patriarchalnej atmosfery w ognisku domowym. I nie jest to bynajmniej przypadek. **Pan Proudhon jest od stóp do głów filozofem, ekonomistą drobnomieszczaństwa.** W rozwiniętym społeczeństwie **drobnomieszczanin** zmuszony swym położeniem staje się z **jednej strony socjalistą, z drugiej strony — ekonomistą**, tzn. jest olśniony wspaniałością wielkiej burżuazji i współczuje cierpieniom ludu. Jest równocześnie **burżua i ludem.** W głębi duszy pochlebia sobie, że jest bezstronny, że znalazł równowagę, różną, jak mniema, od złotego środka. Ta­ki drobnomieszczanin nadaje **sprzeczności** cechy boskie, gdyż sprzeczność stanowi podstawę jego bytu. Jest on wprawioną w działanie sprzecznością społeczną. Teorią mu­si usprawiedliwić to, czym jest w praktyce — i pan Proud­hon ma tę zasługę, że jest naukowym interpretatorem francuskiego drobnomieszczaństwa. Jest to rzeczywiście za­sługą, gdyż **drobnomieszczaństwo będzie częścią składową nadchodzących rewolucji społecznych**.

**Anarchizm epistemologiczny** – metodologiczne stanowisko P. K. Feyerabenda (1924 – 1994) negujące istnienie jakiejkolwiek „metody naukowej”[[100]](#footnote-101). Nadano mu przydomek: **Salvadore Dali[[101]](#footnote-102) filozofii**. Jedyną metodą nauki jest „**brak metody naukowej**”, a przez to „**wszystko jest dozwolone**” (*anything goes*). Propozycja ta była **negacją dominującego pozytywizmu w naukach społecznych i humanistycznych**.

„Mówiąc skrótowo – tłumaczy P. K. Feyerabend – sądzę, że współczesna doktryna empiryzmu natknęła się na trudności i stworzyła sprzeczności, które są bardzo podobne do trudności i sprzeczności tkwiących w niektórych **wersjach doktryny demokracji**. Te ostatnie są zjawiskiem powszechnie znanym. Mianowicie, wiadomo powszechnie, że **środki o charakterze wyraźnie totalitarnym reklamuje się często jako konieczne konsekwencje zasad demokratycznych.** Co gorsza, nierzadko ten totalitarny charakter owych środków nie jest przedstawiany *explicite*, lecz **bywa ukrywany** pod nazwą <<demokratyczny>> … Ta metoda … kamuflażu werbalnego funkcjonuje na tyle dobrze, że zmyliła niektórych zagorzałych zwolenników prawdziwej demokracji. Mniej znany natomiast jest fakt, że współczesny empiryzm znajduje się dokładnie w takiej samej kłopotliwej sytuacji… **Tak więc moje oskarżenie brzmi następująco:** będącym dalekim od wyeliminowania dogmatu i metafizyki, a przez to od popierania postępu, współczesny empiryzm odkrył nowy sposób uczynienia dogmatu i metafizyki czymś godnym szacunku, mianowicie, poprzez nazywanie ich <<**dobrze potwierdzonymi teoriami**>> i rozwijanie metody konfirmacji (uznania przez najwyższą instancję), w której badania eksperymentalne odgrywają dużą, dobrze kontrolowaną rolę…

Z tego … wynika, że **walkę o tolerancję i postęp w nauce należy jeszcze kontynuować**. **Zmieniła się tylko nazwa wrogów. Kilka dziesięcioleci temu byli nimi księża czy filozofowie skupieni w szkołach. Dziś nazywają oni siebie <<filozofami nauki>> lub <<logicznymi empirystami>>** … **Rozwijają oni swoją działalność pod szyldem postępu i empiryzmu, oszukując w ten sposób wielu swoich zwolenników**”[[102]](#footnote-103).

**Anarchizm dąży do zniesienia istniejącego porządku**. W polityce występuje więc prze­ciw państwu i jego instytucjom. W religii przeciwstawiają się światu materialnemu, uznając go za niższą postać bytu i usuwają jego wpływ na życie. Są to dogmaty, uznawane za prawdziwe, dobre i wartościowe.

„Post oświeceniowy anarchizm – pisze P. K. Feyerabend - polityczny wierzył na przykład w naukę oraz w przyrodzony rozum człowieka. Usuńmy wszelkie ograniczenia, a przyrodzo­ny rozum wskaże słuszną drogę. **Połóżmy kres metodom wychowania, a czło­wiek sam się wychowa**. Znieśmy instytucje polityczne, a stworzy on zespoły, które wyrażać będą jego naturalne skłonności i staną się elementem harmonij­nego (<<nie-wyalienowanego>>) życia”.

Wiarę w naukę częściowo uzasadnia rewolucyjna rola, jaką odegrała ona w siedemnastym i osiemnastym wieku. Anarchiści głosili hasło niszczenia. Uczeni zburzyli harmonię kosmosu wcześniejszych stuleci. Wyeliminowali „po­znanie", które nie daje korzyści. Przekształcili stosunki społeczne i wznieśli gmach nowego typu wiedzy i jak sądzą, równie prawdziwej co dobroczynnej dla człowieka.

Spotykamy się z dziecięco naiwną ocenę nauki (podzielanej nawet przez takich „po­stępowych" lewicowców jak L. Althusser; 1918 - 1990). Nauka prezentuje: **1.** wysiłki przekształcające ją z badania filozoficznego w przedsięwzięcie przynoszące korzyści, **2.** odkrycia fundujące specjalny statusu naukowych faktów i teorii. **W XX wieku nauka porzucając filozofię stała się biznesem**. **Humanizm sprowadzono do minimum. Dobre zarobki, dobre stosunki z szefem i współpracownikami są celem naukowców**. Rozwiązują więc oni drobne pro­blemy, ale są niezdolni do rozumienia wszystkiego, co przekracza ich wąskie kompetencje. „**Niech no tylko ktoś zrobi krok naprzód -** tłumaczy P. K. Feyerabend **— a już profesja musi przekształcić się w kij służący zmuszaniu ludzi do posłuszeństwa**”.

Nauka nie osiąga więc trwałych wyników. **Jej teorie są co najwyżej hipotezami**, które są nieścisłe, a nawet fałszywe. Mówią o rzeczach, jakie nigdy nie istniały. „Zgodnie z tym poglądem, konstatuje P. K. Feyerabend - który wprowadzony został przez Johna Stuarta Milla (1806 – 1873; On Liberty) i którego najbardziej hałaśliwymi pro­pagatorami są obecnie Karl Popper (1902 – 1994) i Helmut Spinner (1937 - ...85 lat), **nauka jest zbiorem konkurencyjnych alternatyw**. Stanowiskiem <<uznanym>> jest pogląd, który — czy to z powodu określonej gry słów, czy też z racji pewnych rzeczywistych zasług — uzyskał chwilową przewagę. Są rewolucje nie poruszające żadnego kamienia, nie-zmieniające żadnej zasady, nie dotyczące żadnego faktu”.

Nauka nie jest już soju­sznikiem anarchisty. Sama jest problemem. Anarchizm epistemologiczny roz­wiązuje ten problem **usuwając z anarchizmu elementy dogmatyczne**.

Anarchizm epistemologiczny różni się od sceptycyzmu, i od anarchizmu politycznego (religijnego). „O ile **sceptyk** albo uznaje każdy pogląd za równie dobry, albo za równie zły, albo zupełnie zrzeka się wypowiadania takich sądów, o tyle **anarchista epistemologiczny** nie ma żadnych skrupułów, kiedy występuje w obronie najbardziej banalnej czy skandalicznej wypowiedzi. **Podczas gdy anarchista polityczny dąży do likwidacji jakiejś formy życia, anar­chista epistemologiczny może domagać się jej obrony, ponieważ wobec instytu­cji czy ideologii nie żywi ani żadnej trwałej wierności, ani trwałej odrazy**. Po­dobnie jak **dadaista**[[103]](#footnote-104) (do którego jest pod wieloma względami podobny) <<nie tylko nie ma żadnego programu — jest przeciwko wszelkim programom>> [Hans Richter (1888 – 1976). Dada: Art and Anti-Art, doskonały podręcznik dadaizmu], choć niekie­dy musi być najkrzykliwszym obrońcą status quo lub jego przeciwnikiem: <<Aby być **prawdziwym dadaistą, należy być również anty-dadaistą>>.** Cele jego działa­nia — będąc wynikiem sporu, znudzenia, zmiany doświadczenia lub też chęci wywarcia wrażenia na pewnych ludziach — są ustalone bądź podlegają zmia­nom. Obierając jakiś cel może próbować go osiągnąć za pomocą zorganizowa­nych grup ludzi lub pojedynczo. Może odwoływać się do rozumu, a może do uczuć. Wolno mu postępować gwałtownie, wolno też spokojnie. Jego ulubioną rozrywką jest **wprawianie w kłopot racjonalistów poprzez wynajdywanie nie­odpartych racji na rzecz nieracjonalnych teorii (**np. teza, że ziemia jest płaska). Nie ma poglądu — jakkolwiek byłby on <<absurdalny>> i <<nienormalny>> — którego nie chciałby rozważyć bądź wykorzystać, ani metody, którą miałby uznać za niezastąpioną. Jedynymi rzeczami, jakim stanowczo i całkowicie sprzeciwia się, są uniwersalne kryteria, prawa i idee, takie jak <<Prawda>>, <<Sprawiedliwość>>, <<Prawość>>, <<Rozum>> oraz zachowania, które one wywołują — choć nie zaprzecza, iż często dobrze jest postępować tak, jakby takie prawa (takie kryteria, takie idee) istniały i jakby w nie wierzył. Sprzeciwiając się nauce, zdrowemu rozsądkowi i światu material­nemu bliski jest anarchiście religijnemu, w swej energicznej obronie czystości nauki zdolny jest prześcignąć każdego laureata nagrody Nobla. Za całym tym gwałtem kryje się przekonanie, że człowiek przestanie być niewolnikiem oraz nabierze godności wykraczającej poza zwykły konformizm tylko wtedy, gdy stanie się zdolnym do porzucenia swych podstawowych przekonań, łącznie z tymi, które rzekomo stanowią o jego człowieczeńskości. <<Świadomość — pisze Hans Richter — że rozum i anty-rozum, sens i bezsens, plan i przypadek, świadomość i nieświadomość (oraz — jak dodałbym — humanitaryzm i anty-humanitaryzm) tworzą niezbędną część całości, była centralnym przesłaniem **Dada>**>. Anarchista epistemologiczny mógłby chyba zgodzić się z tym stwier­dzeniem, choć nie wyrażałby się w tak nieodparty sposób”.

„Ustanowiwszy swą teorię, anarchista epistemologiczny może próbować ją sprzedać (albo — zważywszy, iż nawet najpiękniejsze idee stają się wytarte i zniszczone, gdy puści się je w obieg — zatrzymać przy sobie). Metoda sprze­daży zależy od audytorium. Jeśli ma do czynienia z audytorium składającym się z uczonych i filozofów nauki, musi wypowiadać stwierdzenia zdolne przeko­nać ich, iż rzeczy, które się w nauce ceni najbardziej, dokonane zostały w anar­chistyczny sposób. Wykorzystując chwyty propagandowe mające największe szanse powodzenia u tego rodzaju słuchaczy, tzn. posługując się argumentacją, musi poprzez odwołanie się do historii dowieść, iż nie ma takiej reguły metodo­logicznej, która od czasu do czasu nie powstrzymywałaby rozwoju nauki, ani takiego <<irracjonalnego>> posunięcia, które w odpowiednich warunkach mogło­by jej nie sprzyjać. **Ludzie i natura są niezwykle dziwacznymi istotami, nie dającymi się ujarzmić ani zrozumieć,** jeśli postanowimy się z góry ograniczyć. Anarchista epistemologiczny głęboko musi polegać na anarchistycznych oświad­czeniach czcigodnych uczonych, takich jak to oto złożone przez Einsteina (1879 – 1955): <<Warunki zewnętrzne nakładane (na uczonego) przez fakty empiryczne nie zezwalają mu na zbytnie ograniczanie się w konstruowaniu świata pojęciowego z tej racji, iż obstaje przy jakimś systemie epistemologicznym. Dlatego epistemolog musi wydawać się kimś w rodzaju oportunisty, który pozbawiony jest wszelkich skrupułów ...>>. Wykorzystując do maksimum wszystkie te przykłady propagandy musi starać się przekonać swych słuchaczy, iż jedyną zasadą ogólną, o jakiej bez obawy ryzyka można powiedzieć, że jest zgodna z posunięciami uczonego, który przyczynia się do rozwoju swej dyscypliny, jest zasada <<**wszystko ujdzie**>>”.

„I. Lakatos (1922 – 1974) jest innego zdania. Przyznaje, iż istniejące metodologie kłócą się z praktyką naukową, ale **przekonany jest o istnieniu norm**, **które są do­statecznie liberalne**, by pozwolić nauce na rozwój, a zarazem wystarczająco trwałe, by zapewnić jej racjonalność. Normy te odnoszą się do programów badawczych, a nie do pojedynczych teorii: oceniają rozwój danego programu na przestrzeni określonego czasu, nie zaś w jakimś konkretnym momencie; umożliwiają ponadto porównywanie tego rozwoju z rozwojem programów konkurencyjnych. Program badawczy nazywa się **programem <<progresywnym>>, jeżeli czyni przewidywania, które potwierdzane są przez późniejsze badania,** a zatem, gdy prowadzi do odkrywania nowych faktów. Jeżeli nie czyni żadnych takich przewidywań, lecz jedynie ogranicza się do gromadzenia materiału od­krytego przy pomocy jego konkurenta, nazywamy je **programem <<zdegenerowanym>>**. Normy oceniają programy badawcze, ale nie doradzają uczonemu, co ma robić. Na przykład, **nie ma żadnej zasady, która mówi uczonemu, aby odrzucił program zdegenerowany** — i słusznie, gdyż program ten może odzys­kać straconą wartość i rozgłos. (Wypadki takie miały miejsce w badaniach atomizmu, czasowej skończoności świata, ruchu Ziemi. Wszystkie te programy badawcze wiele razy były rozwijane i wiele razy ulegały degenera­cji — i wszystkie stanowią obecnie trwałą część nauki). **Posługiwanie się zdegenerowanym** wariantem programu badawczego jest <<racjonalne>> nawet wów­czas, kiedy jego konkurent wziął nad nim górę. **Dlatego nie ma żadnej <<racjo­nalnej>> różnicy między metodologią Lakatosa a zasadą <<wszystko ujdzie>> anar­chisty**. Ale istnieje **różnica w retoryce**.

I. Lakatos często, na przykład, krytykuje te programy badawcze, które znajdują się w stadium zdegenerowanym oraz żąda odwołania ich poparcia. Jego normy dopuszczają podjęcie takiej krytyki. Nie zachęcają jednak do niej, gdyż dopuszczają również coś przeciwnego: dopuszczają chwalenie takich pro­gramów i popieranie ich wszystkimi środkami, jakie znajdują się w naszej dyspozycji. I. Lakatos często nazywa takie chwalenie czymś <<irracjonalnym>>. Czyniąc tak odwołuje się do norm różnych od swych własnych, na przykład do norm zdrowego rozsądku. Łącząc zdrowy rozsądek (który jest niezależny od jego norm) z metodologią programów badawczych wykorzystuje intuicyjną wiarygodność pierwszego na poparcie drugiego oraz na przemycenie anarchiz­mu do umysłu najbardziej nawet zagorzałego racjonalisty. Jest on w tym bar­dziej sprawny niż ja, ponieważ racjonaliści są organicznie niezdolni do ak­ceptacji anarchizmu, kiedy oferuje się go im w sposób jawny. Oczywiście pewnego dnia stwierdzą, iż są w jego posiadaniu. Będzie to dzień, kiedy będą gotowi uznać anarchizm czysty i niczym nie zakłócony.

**Nie udało się również Lakatosowi dowieść istnienia <<racjonalnych prze­mian>>** w obrębie <<**psychologii tłumu**>>, do której — jego zdaniem — ucieka się Thomas Kuhn (1922 – 1996). Rewolucje prowadzą do sporów między opozycyjnymi szkołami. Jedna szkoła dąży do odrzucenia programu ortodoksyjnego, druga - chce go za­chować. Normy zalecane przez metodologię programów badawczych dopusz­czają, jak widzieliśmy, obydwa te posunięcia. Dlatego walka między przeciw­stawnymi szkołami jest zwykłym zmaganiem. **Kuhn, tak jak go opisuje Laka­tos, ma ostatecznie rację.**

Na koniec, **Lakatos nie wykazał, że arystotelizm, magia i czary** są gorsze od współczesnej nauki. Krytykując naukę Arystotelesa (384 – 322 r. p. n. e.) oraz inne <<pseudodyscypliny>> I. Lakatos posługuje się swymi normami. Ale w jaki sposób otrzymał te normy? Otrzymał je **dzięki racjonalnej rekonstrukcji nauki <<dwu ostatnich stuleci**>>. Mierzenie nauki Arystotelesa tymi normami oznacza zatem porów­nywanie jej z nauką <<dwu ostatnich stuleci>>. Porównywanie to mogłoby do­prowadzić do ostrej krytyki tylko wówczas, gdyby wykazano, że **nauka współ­czesna jest lepsza niż Arystotelesowska**, tzn., że: **a.** dąży do lepszych celów i **b.** bardziej skutecznie niż jej konkurentka osiąga swe cele. **Lakatos nigdzie nie dowiódł, że cele nauki współczesnej (rozwój dokonywany za pomocą <<przewidywań umysłu>>) są lepsze niż cele nauki Arystotelesa** (wchłanianie faktów w stabilny korpus podstawowej teorii <<racjonalizacji zjawisk>>) i że są osiągane skuteczniej. Dlatego, gdyby iść za Lakatosem, **spór nauki, versus czary** (na przykład), jest jak dotąd nie rozstrzygnięty.

Wniosek: ani nauka, ani metodologia programów badawczych nie dostar­czają argumentów przeciw anarchizmowi. **Ani Lakatos, ani nikt inny nie do­wiódł, że nauka jest czymś lepszym niż magia i że rozwija się w jakiś racjonalny sposób**. **Wyborem teorii rządzi gust, a nie argumentacja; gust, a nie argumenta­cja skłania nas do przeprowadzania określonych posunięć w nauce** (co nie oznacza, że decyzje podejmowane w oparciu o gust nie są obwarowane argu­mentami). Nie ma powodu, by z tej racji się martwić. **Nauka jest przede wszyst­kim naszym wytworem, nie zaś władcą: ergo, winna być niewolnicą naszych zachcianek, a nie tyranem pragnień**”[[104]](#footnote-105).

**Anarchizm polityczny** – brak przywódcy, brak władzy najwyższej. Teoria odrzucająca istnienie państwa – instytucji opresyjnej, stosującej przymus, który jest niezgodny z wolnością człowieka. Twórca tej idei - P. J. Proudhon (1809 – 1865) użył, jako pierwszy, kategorii anarchizm, mający wyrażać alternatywny dla państwa sposób organizowania się ludzi dla zaspokajania swoich potrzeb. Występował przeciw państwu, jego siły uprzedmiotowiającej jednostki ludzkie, odbierającej im godność.

Warto zauważyć występowanie anarchistów przeciw niektórym **negatywnym funkcjom państwa**, a przede wszystkim przeciw występującej **korupcji, biurokracji i skrajnej centralizacji władzy, np. totalitaryzm, autorytaryzm**. Te schorzenia prowadzą nie tylko do upadku państwa, np., rozbiory Polski, społeczeństwa, ale także do kryzysu kultury ludzkiej w ogóle. O losach jednostek ludzkich coraz częściej przesądzają działania jawnych i niejawnych struktur państwa, które alienując się podporządkowują go sobie. Państwo staje się służebne wobec panujących nad nim jego elementów. **Ich alienacja** jest potęgowana poprzez „doskonalącą” krytykę etatyzmu. W niej dowodzi się, że żadne państwo, instytucja nie jest w stanie upilnować wewnętrznego porządku społecznego, zarządzać dobrami publicznymi. Lepiej jest więc, **jeśli państwo jest tylko „teoretyczne**”. Państwo jako instytucja nie może ściągać podatków, emitować pieniądza, czy organizować społeczeństwo dla dobra wspólnego. Państwo nie może ograniczać bezbronnej wolności jednostek ludzkich do stawania „oko w oko” z zorganizowanymi, przestępczymi strukturami[[105]](#footnote-106).

**Anatema - <**gr*. anathema* = przedmiot umieszczony u góry, zawieszony; później: zauważalny jest wpływ hebr. *cherem* = przekleństwo, klątwa, życzenie, aby oddać kogoś we władanie bóstw Hadesu, nałożenie, obciążenie*>.* W chrześcijaństwie, kościelna **klątwa, czyli wykluczenie ze wspólnoty tych wiernych**, którzy sprzeciwiali się dogmatom. **Anatema przyrównywana jest do kary śmierci**. Pozbawia ona bowiem możliwości współuczestnictwa z wiernymi; usuwa ze wspólnoty. W IX wieku zaczęto odróżniać **anatemę od ekskomuniki**, która jest lżejszą karą od tej pierwszej. Anatema jest publiczną, uroczystą formą wykluczenia. Vaticanum II (1963 – 1965) zrezygnował z niej.

Przykładem użycia tego narzędzia władzy Kościoła katolickiego jest ekskomunika króla polskiego Bolesława II Śmiałego (1042 – 1081; zmarł na wygnaniu w Ossiach w Austrii; książę Polski w latach 1058 – 1076; król w latach 1976 – 1979). W walce cesarstwa niemieckiego z papiestwem Bolesław II Śmiały stanął po stronie papieża. W 1078 r. po powrocie z Rusi, Bolesła II Śmiały skazał biskupa krakowskiego Stanisława za zdradę na obcięcie członków. Po wykonaniu kary, biskup zmarł, a król musiał uciekać z kraju.

**Ancien régime *-*** <fr.>. Dawny porządek, dawny system rządów (określenie ustroju Francji sprzed 1789 r.; sprzed Wielkiej Rewolucji); przestarzała forma rządów.

**Ancilia theologiae** – służebnica teologii – określenie funkcji filozofii w średniowieczu, jej nie-autonomiczność; uzależnienie od teologii. Przedmiot filozofii jest „z góry narzucony”, przez Boga, Jezusa Chrystusa, proroków i ewangelistów, przez autorytet Kościoła.

Relację między filozofią a teologią sprecyzował Anzelm z Canterbury (1033 – 1109) proponując przyjęcie zwrotu: **„przez wiarę dojść do zrozumienia**”. Zasadę tę zmodyfikował św. Tomasz z Akwinu (1225 – 1274). Rozgraniczył on filozofię i teologię przyznając im względną samodzielność. Służbę filozofii względem teologii ograniczył do zwrotu: **filozofia służy teologii przygotowując do wiary użyczając teologii narzędzi poznawczych**. Współcześnie relację tę wyraża treść hasła „**siostrzanej współpracy**”.

**Androgynizm** - <gr. *aner* = mężczyzna + *gene* = kobieta>. Mityczne przekonanie, że kiedyś ludzie byli osobnikami jednopłciowymi, że w **jednym organizmie występował pierwiastek męski i żeński**. Mity te przetrwały w postaci wiary w androgyniczne bóstwa, szczególnie płodności i roślinności. Analogicznie przekonania te odnosi się do człowieka, pierwszego przedstawiciela – Adama. W wierzeniach plemion Australii i Oceanii istnieją przekonania, że Adam - pierwszy człowiek, był androgynem.

To przekonanie występuje także w niektórych komentarzach rabinicznych. Ma to sugerować istnienie doskonałości absolutnej pierwszego człowieka – Adama.

**Angelizm -** <gr. *angelos* = posłaniec>. Przypisywanie ludziom idealnych cech istotowych ducha i na tej podstawie żądanie spełniania przez nich wygórowanych, jednoznacznie interpretowanych, wzorcowych zasad moralnych. „Każda jednostka ludzka powinna chcieć być aniołem”.

**Angelologia -** <gr. *angelos* = posłaniec + *logos* = słowo, nauka>. Rozważania dotyczące natury i sposobu istnienia duchów czystych, występujące głównie w scholastyce i dogmatyce chrześcijańskiej.

**Anima vilis** - <łac. *anima* = dusza, *vilis* = tani nędzny>. Nędzna istota, podła dusza.

**Animal rationale -** < łac. *animal rationale* = zwierzę rozumne>. Cecha człowieka, o której Arystoteles mówi dowodząc jeden z sylogizmów. Pisze: „Podstawmy za A <<kruka>>, za B <<istotę rozumną>>, a za C <<człowieka>>. Wobec tego A nie przysługuje żadnemu B, bo żadna istota rozumna nie jest krukiem. Ale B może przysługiwać każdemu C, bo rozumność może przysługiwać każdemu człowiekowi”[[106]](#footnote-107). W historii filozofii uznano tę wypowiedź za definicję człowieka zaproponowaną przez **Arystotelesa: „człowiek jest to zwierzę rozumne”.**

**Animizm - <**łac*. animus* = duch; *anima* = dusza*>.* Światopogląd występujący we wczesnych okresach kultury, według którego wszystko, co nas otacza, posiada duszę. Termin spopularyzował angielski archeolog, etnolog i antropolog E. B. Tylor (1832 – 1917), który uznał, że animizm jest pierwszą formą wierzeń religijnych, poprzedzającą magię, fetyszyzm, totemizm.

**Animizm uznaje, że człowiek posiada duszę niezależną od ciała.** Gdy człowiek umiera, to jego dusza wychodzi z ciała, wędruje po świecie i innym ludziom ukazuje się we śnie (wiara w duchy)[[107]](#footnote-108).

**Anioł -** <gr. *angelos* = posłaniec>. Duch czysty stworzony przez Boga. Występował w starożytnych religiach bliskowschodnich. W chrześcijaństwie, w różnym czasie wielorako rozumiany; np. Psudo-Dionizy Areopagita (V w.) wypowiadał się na temat całkowitej natury duchowej aniołów. Ojcowie Kościoła różnie pojmowali tę naturę: jako materię eteryczną, subtelne ciało lub jakąś względną duchowość w stosunku do duchowości Boga. W średniowieczu, u Tomasza z Akwinu odnajdujemy określenia: czysty duch, samoistna forma, substancja oddzielona od innych; substancje samoistne – bliskie rozumieniu monad przez Leibniza. Twierdzenia o czystej duchowości były podstawą uznania wyższości natury aniołów w stosunku do natury ludzkiej.

Istnienie i duchowość aniołów potwierdził Pius XII w encyklice *Humani generis* (1950). Do dogmatów powszechnie nauczanych należy teza o pomocy udzielanej człowiekowi przez aniołów, tzw. Anioła Stróża.

W *Katechizmie Kościoła katolickiego* powiada się: „328. Istnienie istot duchowych, niecielesnych, które Pismo święte nazywa zazwyczaj **Aniołami, jest prawdą wiary**. Świadectwo Pisma świętego jest tak oczywiste, jak jednomyślność Tradycji... 336. Życie ludzkie od dzieciństwa aż do zgonu jest otoczone opieką i wstawiennictwem aniołów. <<Każdy wierny ma u swego boku Anioła jako opiekuna i stróża, by prowadził go do życia>> (św. Bazyli Wielki; 330 – 379 r.). Już na ziemi życie chrześcijańskie uczestniczy – przez wiarę – w błogosławionej wspólnocie aniołów i ludzi zjednoczonych w Bogu”[[108]](#footnote-109).

**Ankieta - <**fr. *enquéte***>.** Zbieranie informacji za pomocą pytań skierowanych do określonych osób; formularz z takimi pytaniami. Pytania mogą być otwarte, wymagające odpowiedzi w formie swobodnego stwierdzenia oraz zamknięte (kategoryzowane), wymagające odpowiedzi w formie wyboru jednej z przedstawionych odpowiedzi. Ankietę stanowi „arkusz papieru z wydrukowanymi pytaniami i miejscem do wypisywania odpowiedzi czy też gotowymi odpowiedziami do podkreślenia przez odpowiadającego czy też przeprowadzającego wywiad ankietera” (S. Nowak; 1925 - 1989). Jest to wypowiedź, zbiór wypowiedzi będących podstawą wnioskowania o zdarzeniach społecznych. Pozwalają na to opracowywane pytania, których język wyraża dane, zmienne, problemy, którymi badacz jest zainteresowany. Inaczej mówiąc, badane problemy w ankiecie są „przetłumaczone”, „przełożone” na język pytań. Ów przekład winien być jasny i zrozumiały dla osób badanych, aby nie wymagały dodatkowych komentarzy ze strony badającego.

W literaturze ankietę nazywa się także kwestionariuszem. S. Nowak (1925 – 1989) wśród kwestionariuszy wyróżnia dwie kategorie, a mianowicie kwestionariusze ankiet i kwestionariusze wywiadów. Tymi pierwszymi nazywa taki typ kwestionariusza, w którym zmienne interesujące nas w danym studium są „przetłumaczone” na język pytań. Ankieta jest to kwestionariusz, opracowany w sposób taki, iż bądź obywa się bez pośrednictwa osoby trzeciej (między badanym a osobą analizującą wypowiedzi), bądź też, kiedy posługujemy się pomocą ankieterów, funkcje ich polegają głównie na możliwie wiernym i dosłownym przekazywaniu treści pytania w jedną stronę, a treści odpowiedzi w drugą, przy obniżeniu do niezbędnego minimum ich roli w interpretowaniu zarówno pytań, jak i odpowiedzi.

Kwestionariuszem wywiadu S. Nowak nazywa zbiór pytań tak opracowany, iż zakładając konieczność pośrednictwa osoby prowadzącej wywiad, zostawia się pole do inicjatywy własnej w toku rozmowy. Prowadzący wywiad powinien przystosować brzmienie i kolejność pytań do warunków rozmowy, do cech rozmówcy i treść uzyskanych poprzednio odpowiedzi. Kwestionariusz może być uzupełniany o nowe pytania rozszerzające, pogłębiające, czy „sondujące” pewne problemy w zależności od przebiegu wywiadu[[109]](#footnote-110).

R. B. Woźniak (1947 - …) pisze, że „ankieta jest to badanie zjawisk masowych na podstawie odpowiednio opracowanego kwestionariusza (niekiedy sam kwestionariusz nosi miano ankiety lub kwestionariusza ankiety)”[[110]](#footnote-111). W tej także pracy omawia kwestionariusz, który „... należy do podstawowych i najczęściej stosowanych w badaniach socjologicznych narzędzi badawczych. W najszerszym ujęciu jest to lista (wykaz) obejmująca mniejszą lub większą liczbę pytań, dotyczących określonego zagadnienia”[[111]](#footnote-112).

Przygotowując ankietę trzeba zwrócić uwagę na następujące problemy: **1.** stopień zgodności przekonań o pewnej rzeczywistości z samą rzeczywistością. Na ile sądy o rzeczywistości mogą być prawdziwe; **2.** stopień zgodności wypowiedzi mówiącego z treścią jego myśli o rzeczywistości; **3.** zgodność treści wypowiedzi mówiącego z treścią odebraną przez badacza – ankietera.

Zwracając uwagę na formę i treść poszczególnych elementów ankiety, trzeba pamiętać, że powinna ona „…najogól­niej uwzględniać zarówno charakter danej ankiety, jak też właściwo­ści potencjalnych respondentów, np. stopień dojrzałości intelektualnej, przywiązanie do tradycji, obowiązujące w środowisku badanych zasa­dy grzecznościowe itp. cechy.

Analizując pytania stawiane w ankiecie, należy zwrócić uwagę na to, że:

1. Rzeczowość pytań wymaga znajomości problemów, których dotyczą. Pytania, które w odczuciu

respondenta są nierzeczo­we czy naiwne, nie wyzwalają wysiłku w szukaniu na nie odpowiedzi;

1. Jakość układanych pytań winna skłaniać do udzielania na nie wiarygodnej odpowiedzi. Ponadto,

ano­nimowość ankiet wymaga takiego ich układania, aby nie dotyczyły kwestii, które mogłyby

ujawnić osobę respondenta, gdyby na nie odpowiedział. Akcentujemy ten wymóg, z uwagi na jego,

m.in., moralne znaczenie;

**3**. Pytania należy tak stawiać, aby umożliwiały one uzyskiwanie danych obiektywnych, porównywalnych

i sprawdzalnych,

1. Pytania nie powinny być sugestywne, dwuznaczne, ani też podejmo­wać spraw drażliwych w taki

sposób, który mógłby u danych responden­tów wywoływać oburzenie,

**5.** Pytający powinien zdawać sobie sprawę ze znaczenia kolejności sta­wianych pytań w ankiecie oraz

z wpływu jej kolejności na jakość odpowiedzi[[112]](#footnote-113).

„To samo pytanie przy innej kolejności i w innym kontekście konstruuje inaczej świadomość odpowiadającego, a przez to prowadzić może do odmiennej odpowiedzi. Każde pytanie w ankiecie i każda od­powiedź na nie ma określoną wartość wskaźnikową w zależności od kolejności i struktury wszystkich poprzednich, jak i następujących po nim pytań oraz najbliższego jego kontekstu”[[113]](#footnote-114).

„Kolejność stawianych w ankiecie pytań nie jest sprawą obojętną” – powiada J. Sztumski. Pytania ankiet mogą mieć charakter pytań:zamkniętych, półotwartych i otwartych.

Zamkniętymi - nazywamy takie pytania, które są zaopatrzone z góry w przewidywane odpowiedzi, czyli są tak pomyślane, aby od­powiedzi respondenta trafiały w możliwości przewidywane przez py­tającego. Mogą one mieć różny kształt, np.:

„W którym roku urodził się Pan (i)?"

„Czy jest Pan (i) zadowolony (a) z wyboru kierunku studiów? Tak, Nie. Nie mam zdania";

„Jak to się stało, że wybrał Pan (i) obecny kierunek studiów? Spośród przyczyn, jakie są tu zapisane, może Pan (i) wybrać więcej niż jedną; sam (a) dokonałem (am) wyboru;posłuchałem (am) rodziców;zostałem (am) skierowany (a) na studia;udałem (am) się za namową kolegów".

W tym ostatnim przykładzie mamy do czynienia z tzw. kafete­rią pytań, tzn. z pewnym zestawem pytań zawierających od razu propozycję ewentualnych odpowiedzi.

Co zrobić wtedy, gdy respondent wskaże więcej niż jedną z odpowiedzi? Otóż, gdy taką możliwość dopuszczamy, to prosimy, aby wskazał, któ­rą z nich uważa za pierwszorzęd­ną, a którą za drugorzędną itd. I o tym, jak powinien postąpić, trzeba go poinstruować w ankiecie. Tego ro­dzaju wskazania dokonane przez respondentów pozwalają badają­cemu ustalić hierarchię ważności odpowiedzi lub przyczyn, według opinii badanych.

Jeżeli taką kafeterię kończymy pytaniem, np., typu: „Proszę wska­zać inne przyczyny poza wymienionymi...", pozostawiając tym samym pewną swobodę respondentom co do odpowiedzi, to mamy wówczas do czynienia z tzw. pytaniem półotwartym.Pytania otwartezaś dają respondentowi swo­bodę odpowiedzi. W tym celu pozostawiamy więcej miej­sca w ankiecie na odpowiedź. Oto przykład takiego pytania: „Jak to się stało, że spośród wielu możliwych zawodów wybrał(a) Pan(i) zawód nauczyciela?"

Niewątpliwie pytania omawianego typu są trudniejsze dla respon­denta, gdyż wymagają z jego strony znacznie większego wysiłku in­telektualnego na sformułowanie odpowiedzi niż pytania zamknięte. Nastręczają one też więcej trudności badającemu przy opracowaniu zebranych ankiet, ponieważ odpowiedzi tego rodzaju wymagają wcze­śniejszej kategoryzacji.

Szczególnym typem pytań są tzw. pyta­nia filtrujące.Stosujemyje wtedy, gdy chcemy spośród responden­tów dokonać eliminacji tych osób, które nie mają nic do powiedzenia na dany temat. Nie ma sensu pytać, np., osoby bezdzietne o problemy wychowawcze związane z wychowywaniem ich potomstwa. Dlatego pytanie o tego rodzaju problemy poprzedzamy innym, ustalają­cym dzietność/bezdzietność respondenta.

Jeżeli w ankiecie stawiamy pytania zamknięte albo półotwarte, to w tych przypadkach, w których zawierają one propozycje alternatywnych odpowiedzi, należy posługiwać się na tyle klarownymi alternatywami, ażeby pozwalały one na jednoznacz­ne rozdzielanie treści wypowiedzi w sposób wyraźny i zdecydowany[[114]](#footnote-115).

Badania ankietowe stosuje się wówczas, gdy zamierzamy zbadać liczną zbiorowość. Zaletą badania ankietowego jest:

**1.** oszczędność czasu i energii;

**2.** możliwość uzyskania szczerych, zgodnych z faktycznymi przekonaniami, odpowiedzi;

**3.** pewna standaryzacja treści (dane są porównywalne dla wielu osób).

Do wad ankiety zalicza się:

**1.** uniemożliwienie indywidualnego podejścia do badanych osób**;**

**2.** możliwa różnorodność rozumienia stawianych pytań i formułowanych odpowiedzi**;**

**3.** naturalna niechęć badanych do ujawniania swoich poglądów, wyobrażeń[[115]](#footnote-116).

**Annaty -** <łac. *annus* = rok>. Roczne, proporcjonalne do dochodów świadczenia na rzecz skarbu Stolicy Apostolskiej – Watykanu. Przetrwały one do przełomu XVIII i XIX wieku, kiedy to przekształcono je w taksy kancelaryjne wpłacane do kasy Watykanu przez beneficjentów otrzymujących stanowiska kościelne. Ich wysokość zależy od dochodów. Dawały one ok. 20% łącznych dochodów Stolicy Apostolskiej.

**Anomia -** <gr. *a* = nie, *nomos* = prawo>. Brak prawa, bezprawie, stan dezorganizacji. Stan zagubienia wytwarzany przez rozpad norm życia społecznego. W jednostkowych przypadkach stan anomii odczuwany jest w postaci poczucia rozpadu rzeczywistości, utraty sensu życia prowadzący do samobójstwa.

E. Durkheim (1858 – 1917) **anomią** nazywa stan rozluźnienia norm i więzi skupiających zbiorowość społeczną. Stan ten ujawnia się w postaci niezdolności do współdziałania, lekceważenia norm, rozbieżność przyjmowanych systemów wartości, nieufność w stosunkach międzyludzkich. **Anomia jest właściwością struktury społecznej**, a nie cechą jednostek ludzkich strukturę tę tworzących.

Pojęcie to rozszerzono włączając do niego stan psychiczny jednostek tworzących strukturę społeczną. R. M. MacIver (1882 – 1970) i D. Riesman (1909 – 2002) utrzymują, że jest to stan świadomości człowieka pozbawionego moralności, u którego normy moralne zostają zastąpione przez instynkty. Człowiek w stanie **anomii** – pisze R. M. MacIver – „...został pozbawiony poczucia ciągłości, wspólnoty i zobowiązania. Człowiek anomiczny stał się sterylny duchowo, **reaguje wyłącznie na samego siebie**, przed nikim nie jest odpowiedzialny. Wartości innych są przedmiotem jego szyderstwa. Jego jedyna wiara jest filozofią zaprzeczenia. Żyje na pograniczu doznania braku przyszłości i braku przyjemności ... Anomia jest stanem świadomości, w którym poczucie więzi społecznej człowieka – źródło jego morale – zostało załamane albo śmiertelnie osłabione”[[116]](#footnote-117).

R. Merton (1910 – 2003) pisze, że „psychologiczne pojęcie **anomii** posiada określony odnośnik, że dotyczy ono możliwych do zidentyfikowania <<stanów świadomości>> poszczególnych jednostek. Niemniej jednak nie jest ono substytutem pojęcia socjologicznego, lecz jego odpowiednikiem. W socjologicznym ujęciu anomii... zakłada się, iż znaczące środowisko człowieka da się z pożytkiem przedstawić jako obejmujące, z jednej strony, strukturę kulturową, a drugiej, społeczną. Przyjmuje się w nim, że jakkolwiek blisko zjawiska są powiązane, do celów analizy muszą zostać oddzielone, zanim połączy się je z powrotem. Strukturę kulturową można w związku z tym zdefiniować jako zespół kierujący zachowaniem wartości normatywnych, wspólnych członkom określonego społeczeństwa czy grupy.

**Przez strukturę społeczną rozumie się natomiast zorganizowany zespół społecznych zależności, w które uwikłani są w różny sposób członkowie społeczeństwa lub grupy**. Anomia pojmowana jest wobec tego jako załamanie zdarzające się strukturze kulturowej, występujące zwłaszcza wtedy, kiedy istnieje silna **rozbieżność pomiędzy normami i celami kulturowymi a społecznie ustrukturowanymi możliwościami działania członków grupy zgodnie z tymi normami.** W takim ujęciu wartości kulturowe mogą się przyczyniać do wywoływania zachowań sprzecznych z tym, do czego same zobowiązują.

**Struktura społeczna nagina wobec tego wartości kulturowe,** umożliwiając działanie tym jednostkom ludzkim, które zajmują pewne statusy w społeczeństwie, utrudniając je zaś lub uniemożliwiając innym. Stanowi „zaporę lub otwarte drzwi” dla wykonywania pewnych zobowiązań kulturowych. Kiedy struktura kulturowa i społeczna są źle zintegrowane – pierwsza wymagająca zachowań i postaw, które druga wyklucza – występuje tendencja do załamania norm, do ich rozpadu. Nie znaczy to oczywiście, że jest to jedyny proces wywołujący stan anomii[[117]](#footnote-118).

**Anonimowe chrześcijaństwo -** teoria zbawienia ludzi pozostających poza Kościołem katolickim, szerzej, poza chrześcijaństwem. Człowiek będący „człowiekiem dobrej woli”, pozostając **ateistą może być zbawiony**. Zbawienie bowiem może mieć miejsce bez wyraźnej wiary w objawienie chrześcijańskie[[118]](#footnote-119).

Pojęcie anonimowego chrześcijaństwa jest wynikiem interpretowania struktury pro­cesu zbawienia człowieka podejmowanego w kontekście historii zbawie­nia. **Religie poza-chrześcijańskie, które stanowią zwyczajną drogę zba­wienia, zaliczono do tzw. powszechnej historii zbawienia, w przeci­wieństwie do religii chrześcijańskiej, którą uważa się za drogę nadzwy­czajną** (**tzw. specjalną historię zbawienia**), ponieważ jedynie ona uświadamia człowiekowi strukturę procesu zbawczego. Skoro zbawienie dokonuje się przez Kościół, wszyscy ludzie muszą w jakiś sposób być jego członkami (muszą spełniać swą przynależność do Ko­ścioła). Nie potwierdziwszy jednak swej przynależności przez świadome pragnienie chrztu, mogą być chrześcijanami i człon­kami Kościoła posiadającymi wiarę zbawczą jedynie w sposób anonimowy [K. Rahner(1904 – 1984), A. Darlap, K. Riesenhuber]. Teoria chrześcijaństwa anonimowego znalazła oddźwięk na Soborze Watykańskim II . **Lud Boży** jestkategorią, którą wówczas przyjęto[[119]](#footnote-120), do której Sobór zaliczył też wyznawców religii pozachrześcijańskich oraz ate­istów. Wyjaśnia ona relacje, jakie istnieją między przynależnością do Ludu Bożego na płaszczyźnie teologicznej a przy­należnością na płaszczyźnie historycznej.

Z objawienia chrześcijańskiego wynika, że człowiek, stworzony przez **Boga,** bytując w rzeczywistości przyrodzonej partycypuje równocześnie w rzeczywistości nad­przyrodzonej. Według K. Rahnera **człowiek,** otrzymawszy naturę przyrodzoną i nadprzyrodzoną, już w strukturze ontycznej stał się istotą należącą do dwóch wymiarów oraz **partnerem Boga goto­wym do nawiązania z nim dialogu**.

**Stąd teoria chrześcijaństwa anonimowego** za punkt wyjścia przyjmuje teologiczną treść potencji natury w stosunku do łaski wyjaśniając, że otwarcie się na nieskończoność jest cechą sub­stancjalną ducha ludzkiego. Podobnie jak **człowiek** nosi w sobie wiedzę o swej istocie (subiektywnie implikowaną), i tylko dzięki niej może przyjąć lub odrzucić prawdę filozoficzną o sobie (ne­gacja tej prawdy nie niweczy wiedzy subiektywnie implikowa­nej), tak również posiada on implikowaną wiedzę o nieskoń­czoności bytu, będącą „transcendencją ducha ludzkiego w kie­runku bytu nieograniczonego". W tym otwarciu się ducha na nieskończoność chrześcijaństwo anonimowe widzi istnienie także subiektywnie impli­kowanej wiedzy o **Bogu.** Negując jej istnienie **człowiek** nie zmienia niczego w logice ani ontologicznym procesie swego poznania. Jego otwarcie na nieskończoność jest już aktem wiary egzysten­cjalnej. W niej otwiera się **człowie­k** na **Boga.** Jest ona istotną cechą dialogu między **Bogiema czło­wiekiem.** Dialog ten obejmujewiele życiowych decyzji, których motywów **człowiek** sobie nie uświadamia. Są one wynikiem przecież posiadanej przez niego wiary egzystencjalnej. Implikuje ona u człowieka obecność wiary nadprzyrodzonej, zwłaszcza w tym wypadku włącz­nie (implicite) z wiarą zbawczą.

Powyższa interpretacja oparta na wzorze bosko-ludzkiej struk­tury Chrystusa, będącego najpełniejszą realizacją człowieczeń­skości, ukazuje prawdę i fakt dwuwymiarowości bycia bytu ludzkiego. Wyjaśnia, że **człowiek** przez akceptację siebie realizuje ontycznie zbawienie chrześcijańskie. Akceptacja siebie, uważana za nie­uświadomiony akt wiary, nawet wtedy stanowi podstawę nad­przyrodzonej egzystencji **człowieka**, gdy przeczy on jej istnieniu. Przy­należąc do Chrystusa, jednocześnie należy on do wspólnoty Kościoła, gdyż **poza Kościołem nie ma zbawienia.**

Po raz pierwszy w dziejach Kościoła problem struktury procesu zbawienia tzw. **anonimowego chrze­ścijanina** rozważył Sobór Watykański II na płaszczyźnie eklezjalnej, nie posługując się jednak terminem: **chrześcijańska anonimowość**. **Łaskę zbawczą** bowiem otrzymuje **człowiek** od Chrystusa uwielbionego, wcielonego w Kościół (tzw. wcielenie w społeczną naturę ludzką), który w Chrystusie jest sakramentem i znakiem zjednoczenia z Bogiem. Stąd łaska Chrystusa mająca właściwość eklezjalną wykazuje tendencje społeczno-twórcze. Na tej zasa­dzie przynależność do pozachrześcijańskiej wspólnoty religijnej lub do wspól­noty prawdy i dobra realizowanego przez ludzi jest jednocześnie przyporządkowaniem do Ludu Bożego, a więc włączeniem w Chrystusa mistycznego. Dzięki temu, nie partycypując w rzeczywistości instytucjonalnej ustanowionego przez Chrystusa Kościoła, **anonimowi chrześcijanie mają udział w rzeczywistości transcendentnej** (Duch Chrystusa), decydują­cej dla procesu zbawczego.

Stąd **człowiek dobrej woli** będący nawet **ateistą** nie może żyć z ciężką winą. **Teoria chrześcijaństwa anonimowego** wyjaśnia zaś, że zbawienie może mieć miejsce bez wyraźnej wiary w objawienie chrześcijańskie, co nie za­przecza konieczności misyjnego oddziaływania Kościoła. Ideałem bowiem, któremu wskazuje drogę wezwanie Chrystusa, jest pełne wcielenie w Kościół. Może je spowodować dopiero uświadomienie sobie przez człowieka struktury procesu własnego zbawienia (antropocentryzm). Przyjmując, że zbawia się w Chrystusie, podejmie on świadomy, wynikający z jego istoty (dwuwymiarowej) i odpowiadający subiektywnie implikowanej wiedzy o jego bycie, dialog z Bogiem[[120]](#footnote-121).

**Anonimowość - <**gr. *anõnymos* = bezimienny, nie posiadający imienia>. Stan społeczny, w którym nastąpił zanik indywidualności podmiotów życia społecznego. Jest to cecha nowoczesnego, industrialnego społeczeństwa masowego oraz wielkomiejskiego stylu życia.

**Anonimowość** kapitału, pracy oraz konsumentów wywołuje: rozwój techniki, społeczny podział pracy, wzrastające wymogi głębokiej specjalizacji oraz koncentracji i szybkość ruchu kapitału. Anonimowy przemysł (chwilowe skupianie własności akcyjnej) anonimowo produkuje (pracownik wytwarza jeden element całości produktu) dla anonimowego odbiorcy (nie dla określonego odbiorcy, ze szczególną osobowością i indywidualnymi upodobaniami, lecz dla konsumenta jako **jednostki statystycznej, „uwodzonej**” przez mas media, czyli, jej gust jest ukształtowany przez reklamę).

Wielkie skupiska miejskie, wielość kontaktów międzyludzkich, ich szybkość oraz podporządkowanie ich jednej rzeczy (przedmiotom kontaktów) sprawia, że **ludzie pozostają względem siebie anonimowi**. Poza interesującą ich rzeczą, wywołującą styczność (coraz częściej elektroniczną) nie ma nic wspólnego. Rzecz wymaga kontaktu i określa jego treści. Treścią stosunku społecznego są zatem cechy rzeczy, która ów stosunek powoduje. To urzeczowienie życia społecznego depersonalizuje role społeczne, np., obywatel – władza, klient – sprzedawca; wierny – duszpasterz. Osobowości osób spełniających rolę społeczną upodobniają się do manekina. A zatem muszą być „wyzerowane”. **Anonimowe społeczeństwo** wymaga ludzi o „osobowości wyzerowanej”, nijakiej, odpowiedniej dla urzeczowionego, masowego rynku.

**Anonimowość życia społecznego**, zagubienie w nim jednostek ludzkich tępi zmysł krytyczny, usuwa ich poczucie osobistej odpowiedzialności - tłumaczy G. Le Bon (1841 - 1931)[[121]](#footnote-122). Skomplikowany system organizacji życia społecznego, jego zbiurokratyzowanie, złożoność i szczegółowość prawa (np. w Polsce w latach 1989 – 2002 Sejm uchwalił ponad tysiąc trzysta ustaw; wiele z nich nie doczekało się odpowiedniej wykładni; są więc „martwe”). To powoduje, że odpowiedzialność konkretnych jednostek rozmywa się. Określone przestępstwo staje się nie do udowodnienia. Sprawiedliwość stosunków społecznych staje się tylko postulatem, mitem. Taka jest tzw. mętna woda, w której najlepiej się łowi ryby.

**Panowanie rzeczy nad człowiekiem jest panowaniem hegemonicznym**. Jednostce ludzkiej nie pozostaje nic innego jak tylko konformizm, podporządkowanie się. To powoduje, że **postulowana, w sferze nadbudowy prawno – politycznej i ideologii wolność przekształca się w powszechne zniewolenie**. **Niedemokratyczna demokracja** święci swe triumfy.

**Anonymous** – globalni aktywiści internetowi, zdecentralizowana grupa sprzeciwiająca się ograniczaniu wolności obywatelskich, korupcji, konsumpcjonizmowi, cenzurze, praktykom Kościoła scjentologicznego oraz łamaniu praw zwierząt. Są za *fair use,* tj. za uczciwym użyciem atrybutów człowieka i jego życia.

**Antagonizm klasowy -** jedna z form antagonizmu, przeciwieństwa, sprzeczności społecznej, wrogości występującej między grupami, klasami społecznymi, szczególnie klasą wyzyskującą – burżuazją, właścicielami środków produkcji (maszyn, urządzeń, fabryk, ziemi itd.) i wyzyskiwanym – ubezwłasnościowionym, wywłaszczonym proletariatem, mającym możliwość ograniczoną tylko do zaoferowania swojej siły roboczej. **Państwo, prawo, sądownictwo, edukacja, nauka i informacja, religie są narzędziem klasy właścicieli w realizacji ich interesów, tj. wyzysku ludzi pracy. Według K. Marksa (1818 – 1883) antagonizm ten prowadzi do rewolucji społecznych i dyktatury robotniczej.**

„Co się mnie tyczy – pisze K. Marks do Wydemeyera w 1852 roku – to nie przypada mi ani zasługa odkrycia istnienia klas w nowoczesnym społeczeństwie, ani zasługa odkrycia ich walki między sobą. Na długo przede mną historycy burżuazyjni przedstawili rozwój historyczny tej walki klas. To, co ja wniosłem nowego polegało na udowodnieniu: **1**. że istnienie klas związane jest tylko z określonymi historycznymi fazami rozwoju produkcji; **2**. że walka klas prowadzi nieuchronnie do dyktatury proletariatu; **3**. że sama owa dyktatura jest tylko przejściem do zniesienia wszelkich klas i do społeczeństwa bezklasowego”[[122]](#footnote-123).

„Historia – piszą klasycy marksizmu - wszystkich dotychczasowych społeczeństw jest historią walk klasowych…, które za każdym razem kończą się rewolucyjnym przeobrażeniem całego społeczeństwa albo wspólną zagładą walczących klas. **Burżuazji epoka współczesna** uprościła przeciwieństwa klasowe. Całe **społeczeństwo rozszczepia** się coraz bardziej na dwa wielkie wrogie obozy, na przeciwstawne sobie klasy: **burżuazję i proletariat,** (współcześnie: także **intelektuariat** – A. J. K.) … Państwo jest jedynie komitetem zarządzającym wspólnymi interesami całej klasy burżuazyjnej.

Burżuazja, tam, gdzie doszła do władzy, zburzyła wszystkie feudalne, patriarchalne, idylliczne stosunki. Pozrywała bezlitośnie wielorakie więzy feudalne, które przykuwały **człowieka** do jego <<naturalnego zwierzchnika>>, i nie pozostawiła między ludźmi żadnej innej więzi prócz nagiego interesu, prócz wyzutej z wszelkiego sentymentu <<zapłaty gotówką>>. Świętobliwe dreszcze pobożnej egzaltacji, rycerskiego zapału, **drobnomieszczańskiej rzewności** zatopiła w lodowatej wodzie egoistycznego wyrachowania. **Godność osobistą sprowadziła do wartości wymiennej**, a zamiast niezliczonych uwierzytelnionych dokumentami, dobrze nabytych wolności wprowadziła jedną jedyną, pozbawioną sumienia, wolność handlu. Słowem, **wyzysk osłonięty złudzeniami religijnymi i politycznymi zastąpiła wyzyskiem jawnym, bezwstydnym, bezpośrednim, nagim**.

**Burżuazja** zdarła aureolę świętości z wszystkich rodzajów zajęć, które otaczano dotychczas szacunkiem i na które spoglądano z nabożna czcią. Lekarza, prawnika, duchownego, poetę, uczonego obróciła w swoich płatnych, najemnych robotników…

**Burżuazja** nie może istnieć bez nieustannego rewolucjonizowania narzędzi produkcji, a więc całokształtu stosunków społecznych… Ustawiczne przewroty w produkcji, bezustanne wstrząsy ogarniające całość życia społecznego, wieczna niepewność i wieczny ruch odróżniają epokę burżuazyjną od wszystkich poprzednich…

Przez eksploatację rynku światowego **burżuazja** nadała produkcji i konsumpcji wszystkich krajów charakter kosmopolityczny. Ku wielkiemu żalowi reakcjonistów usunęła przemysłowi spod nóg grunt narodowy. Odwieczne narodowe gałęzie przemysłu uległy zniszczeniu i są dalej co dzień niszczone…

Oręż, za którego pomocą **burżuazja** powaliła feudalizm[[123]](#footnote-124) (w Polsce – w 1989 r. za pomocą klasy robotniczej – A. J. K.), zwraca się teraz przeciw samej burżuazji…

W miarę, jak rozwija się **burżuazja,** kapitał, rozwija się też proletariat, klasa nowoczesnych robotników, którzy dopóty tylko istnieć mogą, dopóki znajdują pracę, i którzy pracę znajdują tylko dopóty, dopóki ich praca pomnaża kapitał. Ci robotnicy, zmuszeni do sprzedawania się od sztuki, są towarem jak każdy innych artykuł handlu, toteż na równi z innymi towarami podlegają wszelkim zmianą konkurencji, wszelkim wahaniom rynku… Stają się (proletariusze – A. J. K.) zwykłym dodatkiem do maszyny, wymaga się od nich tylko czynności najprostszych, najbardziej jednostajnych, do wyuczenia się najłatwiejszych. Koszt robotnika ogranicza się zatem niemal wyłącznie do środków żywności niezbędnych do jego utrzymania i zachowania jako gatunku”[[124]](#footnote-125).

**Anteusz -** we współczesnej nauce zapomina się o losie mitycznego **Anteusza** syna Posejdona i Gai – bogini Ziemi. Zamieszkiwał on Północną Afrykę. Był olbrzymem. Wszystkich przechodzących obok niego zmuszał do walki. Pokonanych zabijał, a z czaszek budował ogromny ołtarz swojemu ojcu. **Herakles pokonał go**. Zauważył bowiem, że gdy podnosił **Anteusza,** to ten oddalając się od Ziemi tracił siły. Gdy zaś dotykał Ziemię – Matkę, siły odzyskiwał. Herakles starał się, aby **Anteusz** Ziemi nie dotknął.

Mit ten realizuje się we współczesnych ideologii, „oderwanych od rzeczywistości”. Są one tylko narzędziem, zasłoną ukrywającą rzeczywiste problemy życia społecznego ludzi, klas społecznych.

**Antropiczna zasada** - hipoteza uznająca **Ziemię za centrum wszechświata w sensie biologicznym, intelektualnym i duchowym**. „Oczywiście nie w sensie ptolemeuszowskim – pisze L. Kuźnicki (1928 - …92 lata) – jako fizyczny środek Kosmosu, ale w sensie biologicznym i intelektualnym”. W tzw. mocnej wersji zasady można mówić, że **życie ludzkie jest wynikiem dostrojenia się procesów ewolucyjnych i że warunki owego dostrojenia nie mogą być przez człowieka naruszone.** Do wniosku takiego zmusza teza, że istnieją dostrzegalne, konieczne związki pomiędzy faktem istnienia życia a wartościami podstawowych stałych fizycznych i parametrów kosmologicznych. Znaczy to, że istnienie i rozwój wszechświata tworzy życie, kreuje i umożliwia mu samokreowanie duchowego, inteligentnego obserwatora. Wszechświat jest poznawalny, a człowiek jest jednym z przejawów świadomości świata. Zasada antropiczna stawia pytanie: czy człowiek spełni zadanie, jakie przed nim stoi?[[125]](#footnote-126).

M. Zabierowski pisze, że trafną definicję antropizmu przedstawiła T. Grabińska mówiąc: „Antropizmu jako koncepcję relacji człowieka do Wszechświata na poziomie epistemologicznym i ontologicznym sformułował Zabierowski w latach 80. Punktem wyjścia są **zasady antropiczne** w kosmologii standardowej, których treść – odpowiednio zinterpretowana – pozwala traktować **Wszechświat jako szczególną strukturę**, gdyż jej elementy pozostają nie tylko w **związku przyczynowym, ale także celowościowym**, występuje sprzężenie ze sobą już choćby jedynie struktur cielesnych w sposób odmienny, niż dyktują to tylko oddziaływania fizyczne, a także szczególny, antropiczny związek człowieka z Wszechświatem, nie tylko obserwatora, ale i uczestnika w świadomościowym i materialnym wymiarze aktywności”[[126]](#footnote-127). „Bez względu na to, w jakim miejscu i w jakim czasie **człowiek przychodzi na świat, przeznaczone mu jest być idolem globu ziemskiego i podobizną Boga**”[[127]](#footnote-128) – pisał B. Trentowski (1808 – 1869).

**Antropocentryzm -** <gr*. anthropos* = człowiek*,* gr. *kentron*, łac*. centrum* = środek*>.* Pogląd filozoficzny uznający człowieka za punkt centralny całej rzeczywistości; wszystko w świecie dzieje się ze względu na niego i on jest miarą wszystkiego - <*gr.* ***anthropos metron panton* = człowiek miarą wszechrzeczy** - maksyma Protagorasa, ok. 480 – 410 r. p.n.e.>. Współcześnie antropocentryzm opisywany jest w formie **hipotezy antropicznej, zgodnie z którą Ziemia i na niej człowiek jest biologicznym, intelektualnym i duchowym centrum Kosmosu**.

W filozofii antropocentryzm przedstawia, podejmuje i rozwiązuje wszystkie problemy z punktu widzenia człowieka i ze względu na człowieka. Ten sposób filozofowania nazywany jest także antropologizującym. Ujmuje się w nim człowieka jako mikrokosmos, centrum istniejącej rzeczywistości. **Człowiek jest całością jednoczącą w sobie to, co materialne z tym, co duchowe w świecie.** To pozwala na tworzenie znamiennego dla człowieka jego świata, świata człowieka, różnego od świata natury[[128]](#footnote-129).

Znajduje się także tezy antropocentryczne, które wyprowadzają człowieka z Ziemi, poza jej obręb. **Człowieka fałszywie uznaje siebie za „istotę nie z tej Ziemi”, która może z Ziemią czynić wszystko, co zechce**. Zgodnie z poleceniem Boga człowiek ma czynić sobie Ziemię poddaną. Ten fakt kulturowy nie zmienia się automatycznie po wydanej 24 maja 2015 roku przez Papieża Franciszka encyklice *Laudato si’* (Pochwalony bądź) poświęconej trosce o wspólny dom[[129]](#footnote-130). Wymaga on jednakże ekologicznego wysiłku.

**Antropofagia -** kanibalizm, ludożerstwo, spożywanie mięsa z ciała ludzkiego przez innych ludzi z powodów: głodu, przyjętych wierzeń religijnych, ich elementu rytualnego.

**Antropogeneza -** <gr. *anthropos =* człowiek *+ genesis* = pochodzenie>. **1.** fil*.*: różne teorie traktujące o możliwości lub niemożliwości wywiedzenia duszy ludzkiej czy specyficznie ludzkich zjawisk psychicznych z materii; **2.** biol.:proces ewolucyjny powstania i rozwoju gatunku ludzkiego. Także: dział antropologii o pochodzeniu *homo sapiens*.

**Antropologia -** <gr*. anthropos =* człowiek *+ logos* = słowo, nauka, teoria*>.* Nauka badająca człowieka i wyjaśniająca jego biologiczną naturę, pochodzenie oraz dawne i współczesne typy morfologiczne oraz fizjologiczne.

„W ujęciu anglosaskim i amerykańskim - pisząA. Malinowski i J. Strzałko- **antropologia obejmuje całościową wiedzę o człowieku** i dzieli się na **antropologię fizyczną** (biologiczną) oraz **antropologię kulturową** badającą kulturę materialną i duchową człowieka (archeologia, etnologia, religioznawstwo, językoznawstwo, itd.). Wydziela się też, zwłaszcza w Anglii, antropologię społeczną (socjalną) zajmującą się socjologią porównawczą w czasie i przestrzeni, formami organizacji społecznej, religijnej, problemami moralności, problemami psychologicznymi, językowymi. C. Levi-Straus (1908 – 2009) wyróżnił jeszcze antropologię strukturalną, która bada grupy etniczne jako całości – pod względem ich właściwości biologicznych, psychicznych i moralnych.

Próby podziału antropologii, pojmowanej jako nauka biologiczna, podejmowali również uczeni polscy. Według A. Wrzoska (1908 – 1983) w antropologii ogólnej wyróżnia się antropologie: szczegółową, morfologiczną, fizjologiczną, psychologiczną, patologiczną, zoologiczną (bada człowieka jako gatunek biologiczny) i społeczną (bada wpływ środowiska społecznego na człowieka). J. Czekanowski (1882 – 1965) wyróżniał: **1. antropologię szczegółową** zajmującą się systematyzowaniem wiadomości o cechach odzwierciedlających zróżnicowanie rasowe rodzaju ludzkiego (pomiary, rejestracja, opis cech), **2. antropologię ogólną – badającą i demonstrującą** prawa biologiczne na człowieku. Wyróżniał on ponadto działy antropologii: **a. antropologię zoologiczną** – bada stosunek człowieka do jego krewniaków – prymatów; **b. antropologię systematyczną** - zajmuje się składnikami rodzaju ludzkiego; **c. antropografię (antropologię etniczną)** – opisuje populacje ludzkie i grupy ludzkie; **d. paleoantropologię** – zajmuje się badaniem stosunków rasowych ludności prehistorycznej; **e. antropologię społeczną** – bada wpływ środowiska społecznego na przyrodnicze właściwości człowieka oraz stosunek ras do grup społecznych; **f. antropologię polityczną** – obejmującą zagadnienia rzekomych, specyficznych uzdolnień rasowych; **g. antropologię kryminalną**, której przedmiotem jest technika identyfikacji osobników.

Według najczęściej stosowanego obecnie w Polsce podziału, w antropologii fizycznej umieszcza się trzy zasadnicze części: **1. antropologię populacyjną** (zwaną dawniej antropologią ras) badającą zróżnicowanie wewnątrz gatunkowe człowieka – jego uwarunkowanie, historię i stan obecny, **2. antropologię ontogenetyczną**, badającą rozwój osobniczy człowieka, **3. antropologię filogenetyczną**, zajmującą się rozwojem rodowym człowieka – pochodzeniem naszego gatunku[[130]](#footnote-131).

W wyniku prowadzonych w Polsce w okresie międzywojennym **badań antropologicznych** ustalono, że na terytorium **Polski przedwojennej składały się cztery zróżnicowania etniczne**: **typu dynarskiego** na południowym wschodzie; **typu alpejskiego** na południowym zachodzie; **typu nordycznego** na północnym zachodzie i **typu subnordycznego** na północnym wschodzie. Na południowo-wschodnich kresach zaznaczył się typ śródziemnomorski. W przeciwieństwie do tych zwartych terytoriów – pisze J. Czekanowski – pozostaje **przestrzeń presłowiańska**. Tworzy ona neolityczne podłoże ludności **obszaru polskiego**. Zaczyna on dominować przede wszystkim w strefach rubieżnych wymienionych terytoriów. Jego przewaga występuje jako szereg soczewek, zdawałoby się nieposiadających łączności pomiędzy sobą[[131]](#footnote-132).

**Antropologia filozoficzna -** dyscyplina filozoficzna (filozofia człowieka), której przedmiotem jest człowiek, który żyje, działa i istotowo myśli; także filozofia antropocentryczna. Jest „namysłem nad człowiekiem”, czyli – jak chce E. Kant (1724 – 1804) – szukaniem odpowiedzi na pytanie: **„czym siebie czyni lub powinien czynić człowiek jako wolna istota?”** Według M. Schelera (1874 – 1928) antropologia filozoficzna winna pokazać „jak z podstawowej struktury bycia bytu człowieka wynikają wszystkie specyficzne monopole, osiągnięcia i dzieła: język, sumienie, narzędzia, broń, idee prawa i niesprawiedliwości, państwo, przywództwo, przedstawiające funkcje sztuki, mitu, religii, nauki, dziejowości i uspołecznienia”[[132]](#footnote-133). A zatem antropologia filozoficzna daje podstawy wszystkim naukom, szczególnie humanistycznym.

Dlatego współcześnie istotnym działem antropologii filozoficznej mogą być rozważania nad odpowiedzią na pytania: **kim człowiek jest? kim człowiek może być? kim człowiek powinien być, jeśli nie chce być przeszłością Kosmosu?** W szukaniu odpowiedzi na te pytanie sięga się do pozostałych podstawowych dyscyplin filozoficznych, a mianowicie: ontologii, gnoseologii, epistemologii, etyki i aksjologii[[133]](#footnote-134).

**Antropologizm - <**gr*. anthropos* = człowiek *+ logos* = słowo, nauka*>.* Wyjaśnianie faktów poprzez odszukiwanie ich zależności od biologicznych cech człowieka pojmowanych ahistorycznie i abstrakcyjnie.

**Antropomorfizm - <**gr*. anthropos* = człowiek *+ morphe* = forma, wygląd, kształt*>.* Człekokształtność, tendencja do wyobrażania i przedstawiania zjawisk pozaludzkich na wzór ludzki, zwłaszcza nadawanie cech ludzkich zwierzętom. Przejście od zoomorfizmu do antropomorfizmu w ujmowaniu bogów stanowi religijny wyraz procesu wyzwalania się człowieka spod absolutnego władztwa przyrody. Wyrazem tego są wyobrażenia **Boga** na kształt człowieka. Antropomorfizm jest też przejawem tendencji do znoszenia dystansu między wierzącym a Bogiem.

**Antropozofia - <**gr*. anthropos* = człowiek *+ sophia =* mądrość*>.* **Doktryna,** w której uznaje się, że najpełniejszą wiedzę uzyskuje się w intuicji tajemnej. **Doktrynę** tę przyjmowali artyści i pedagogowie.

**Doktryna** antropozofii formułowana jest na podstawie idei gnostycko - manichejsko - kabalistyczno - indyjsko - chrześcijańskich. Zwolennikiem i systematyzatorem antropozofii był R. Steiner (1861 – 1925), który w 1913 roku założył gminę nazywającą się Antropozofią, z ośrodkiem w Dornach k/Bazylei. Nazwę gminy, „Christengemeinschaft” przejął od swego nauczyciela Roberta Zimmermana (1824 – 1989).

Centralnym punktem **doktryny** jest człowiek, którego życie teraźniejsze jest wynikiem wymieszania się treści utrwalonych w życiu przeszłym i przygotowaniem do życia przyszłego. Kształcenie, nauczanie jest tworzeniem przez wychowawcę wyższych stanów świadomości, tzw. pierwiastka astralnego.

**Antyelity -** przeciwnicy elit politycznych sprawujących władzę, będących przywódcami mas niezadowolonych ze sprawowania owej władzy, najczęściej z powodów społeczno-ekonomicznych. Elity w odpowiedzi na działania antyelit organizują się wokół walki o utracone środki materialne, które zostały im odebrane na skutek przegranej walki o władzę polityczną. Wówczas to ferują hasła – idee oddzielone wcześniej od ich treści empirycznych i przekształcone w samorozwijające się pojęcia.

W Polsce takim pojęciem jest demokracja – ideologia cywilizacji sakralnej – tj. USA, którą trzeba bronić przed rzekomymi jej przeciwnikami. Antyelity nie głoszą więc, że chcą odzyskać swoje apanaże, swoje możliwości przechwytywania bogactwa społecznego. Antyelity bronią demokracji i praworządności – stanu politycznego, który dotąd zapewniał im władzę i dobrobyt osiągnięty kosztem reszty społeczeństwa. Elita z kolei czyni to samo, tyle, że jej propaganda i agitacja skierowana jest na utrzymanie władzy.

Obie elity, aby pozyskać masę społeczną jako określoną siłę, zdolną usunąć panujących, usuwają z historii wszystkie elementy realistyczne. Walczą o „demokrację”, o Polskę, czyli o te pojęcia, które wyrażają ich ukrywany każdy praktyczny interes ekonomiczny. Antyelity i elity stają się więc **filisterskie**[[134]](#footnote-135). Walka elit jest materializacją przysłowia: „**przyganiał kocioł garnkowi, a sam smoli”.**

**Antyklerykalizm -** stanowisko sprzeciwiające się uprzywilejowanej pozycji kleru w państwie, sprawowania przez niego realnego panowania, hegemonii, odgrywania decydującej roli w życiu publicznym, w polityce i kulturze. Pozycję tę kler uzyskuje poprzez efektywne dla siebie oddziaływania na administrację państwową, na kształt prawa i możliwość sprawowania niektórych funkcji administracyjnych poprzez: najpierw „**sojusz tiary[[135]](#footnote-136) i korony”, a później „sojusz tiary i kapitału**” - od 1891 r., od wydania encykliki *Rerum novarum* papieża Leona XIII (1810 – 1903; papieżem był w latach 1878 – 1903). Aktualny sojusz zastąpił w społeczeństwie burżuazyjnym dawny sojusz feudalny „**sojusz tiary i korony**”. Przyjął go w 800 roku Karol Wielki (747 – 814) - król Franków i Longobardów, święty cesarz rzymski, który 25 grudnia 800 roku był koronowany przez papieża Leona III (750 – 816; papieżem był w latach 795 – 816).

**Antynomia - <**gr. *antinomia* = sprzeczność, dwuznaczność prawa*>.* Sprzeczność szczególnego rodzaju występująca wtedy, kiedy: **1.** wychodząc z ogólnie znanych, prawdziwych twierdzeń i rozumując w sposób ogólnie uznany za poprawny, dochodzi się do negacji którejś z przesłanek; **2.** wychodząc z przesłanek o jednakowej wartości dochodzi się do zdań sprzecznych; **3.** warunki realizacji jakiegoś celu wykluczają się; np. paradoks **Kleobulosa** (ok. 600 – 530 r. p. n. e.), który mówił: „jeżeli kłamca mówi, że kłamie, to zarazem kłamie i mówi prawdę”; „Rogów nie zgubiłeś, a czegoś nie zgubił, to posiadasz, więc masz rogi”; „**Jeżeli chcesz władco być sprawiedliwy**, to dobra dziel wszystkim po równo. Wówczas będą niezadowoleni ci, którzy dóbr tych wytworzyli więcej niż inni. Jeżeli podzielisz tak, że każdy otrzyma stosownie do swojego wkładu, to wówczas niezadowoleni będą ci, którzy z racji, tzw. **obiektywnej** łożyli mniej niż – ich zdaniem - jest ich stać lub, np., ze względu na bycie spadkobiercą sądzą że, mają prawo do korzystania z dóbr nic nie wnosząc... itd.”

**Apartheid –** system społeczny, polityczny, w którym występuje dyskryminacja rasowa, polityczna i ekonomiczna, np. ludności murzyńskiej. Zwolennicy przyjmują założenie, że z woli Boga istnieją różne rasy, których odmienność powinna być sankcjonowana w prawie. Dotyczy to szczególnie rasy białej jako wyróżnionej i zdolnej do panowania nad pozostałymi rasami.

**Apatia -** <gr*. apatheia* = niewrażliwość, nieczułość, od *a* = nie i *pathos* = uczucie*>.* Uczuciowe zobojętnienie, stan odrętwienia, brak reakcji na bodźce zewnętrzne. Ujawnia się w postaci chorobliwego braku woli do działania, chwiejności uczuć i dążeń, znużenia fizycznego i psychicznego.

Występuje już w ascetyzmie Dalekiego Wschodu, u mnichów buddyjskich, którzy ćwiczą swą obojętność wobec wydarzeń chcąc zdobyć przez to wyzwolenie. U stoików jest to naczelna idea etyczna warunkująca osiągnięcie szczęścia. Uczucie zaburza stan szczęścia, jest to bowiem poruszenie duszy sprzeczne z naturą ludzką. Uczucie niszczy boską harmonię świata. Zgodne z nią jest życie według zasad natury i rozumu.Współcześnie idea apatii odżyła w formie postulatu uwalniania się od afektów będących przyczyną zła oraz unikania zmysłowości degradującej człowieka.

**Apokaliptyka -** <gr*. apokalypsis* = odsłonięcie, objawienie*; apokaliptikos* = dotycząca apokalipsy>. Rodzaj religijno-społecznej literatury, głównie judaistycznej i wczesnochrześcijańskiej rozwijającej się między II wiekiem p. n. e. a II wiekiem n. e. Apokaliptyka stanowi mistyczny wyraz dążeń wyzwoleńczych, narodowych i społecznych. Przedstawia teraźniejszość jako zapowiedź przyszłości. Treścią utworów apokaliptycznych były głównie objawienia eschatologiczne (dotyczące rzeczy ostatecznych, pośmiertnych). Szczególna była ich forma, operująca tajemniczą symboliką i celowo niejasnym stylem. Rozwijała się głównie wśród sekt żydowskich, np. esseńczyków i wśród pierwszych chrześcijan. Z licznych utworów apokaliptycznych tylko Apokalipsa św. Jana weszła do **kanonu Nowego Testamentu**. Inne uznano za A**pokryfy**, czyli księgi, które z powodu fantastycznej treści, niewiadomego pochodzenia czy też pisanych przez heretyków, nie są wykorzystywane w liturgii.

**Apologetyka -** <gr. *apologesthai* = bronić się>. Dział teologii broniący prawd wiary danej religii. Apologetyka chrześcijańska uzasadnia dogmaty religijne oraz interpretacje Pisma św. i Tradycji, a także broni je przed zarzutami innych wyznań i przed krytyką świecką, racjonalistyczną. Również nauka o apokalipsach, tj. pismach ukazujących religijny sens historii, zdarzeń, które mają nadejść; np. Apokalipsa św. Jana.

**Aporema - <**gr*. aporema* = kwestia sporna*>.* Kwestia sporna dopuszczająca dwa przeciwstawne sobie rozwiązania.

**Apoteoza -** *<*gr*.apotheosis =* ubóstwienie*>.* Akt uznania istoty ludzkiej za bóstwo.

**A posteriori - <**łac. *a posteriori* = od tego, co późniejsze, z następstw>. Uznanie zależności poznania od doświadczenia jako zależności logicznej. Nazwa sądów formułowanych na podstawie zmysłowości.

W scholastyce: rozumowanie, poczynające się od tego, co późniejsze, prowadzące od skutku do przyczyny.

**A priori - <**łac. *a priori* = z góry; z założenia>. Określenie twierdzeń formułowanych niezależnie od doświadczenia; sformułowanie tego, co poprzedza wszelkie doświadczenie, co go warunkuje.

W scholastyce: nazwa takiego rozumowania, w którym punktem wyjścia jest to, co jest uznane za wcześniejsze, np. Absolut; w którym przechodzi się od zasady do następstwa. G. W. Leibniz (1646 – 1716), np., pisze: „**1**. Monada... nie jest niczym innym jak tylko substancją **prostą**, wchodzącą w skład rzeczy złożonych; prostą, to znaczy bez części. **2.** Muszą zaś istnieć substancje proste, ponieważ istnieją rzeczy złożone; rzecz złożona bowiem jest niczym innym, jak nagromadzeniem czyli **agregatem** rzeczy prostych (w przyp.: Drogą naturalną: wszelkie tego rodzaju dodatki stanowią zastrzeżenia na rzecz możliwości interwencji boskiej). **3**. Tam zaś, gdzie nie ma części, nie jest możliwa ani rozciągłość, ani kształt, ani podzielność. Monady te są tedy właściwymi atomami natury, i jednym słowem pierwiastkami rzeczy”[[136]](#footnote-137).

Niektórzy filozofowie uważają, że zdanie *a priori* nie przedstawia wiedzy o świecie, że jest określoną konwencją terminologiczną [D. Hume (1711 – 1776), neopozytywiści]. Dla innych istnieją zdania poprzedzające doświadczenie zmysłowe i wyrażają wiedzę o realnym świecie [Kartezjusz (René Descartes; 1596 – 1650)], G. W. Leibniz, E. Kant (1724 – 1804), fenomenologowie].

**Arché** - <gr*. arché* = początek, przyczyna, pra-zasada, prapierwiastek*>.* Filozoficzna kategoria opisującaprasubstancję, praelement, z którego powstał świat. Ów element jest początkiem rzeczy, „cegiełką”, z której całości są budowane. W greckiej filozofii przyrody, w systemach presokratyków takimi elementami były, m.in.,: woda, powietrze, ziemia, ogień. Stanowią one **jedność tego, co materialne i tego, co idealne**, **co jest abstrakcją opisującą całość bytu.** Np., woda jest realnie, fizycznie człowiekowi dostępna, ale jednocześnie jest tym, co spaja wszystko, świat jako całość, wszelkie różnorodne fizyczne i duchowe elementy świata człowieka.

**Archetyp - <**gr*. archetypos =* oryginał, dzieło autentyczne*>.* Autentyczny model, będący prawzorem dla urzeczywistnienia dzieła duchowego lub materialnego. Terminu używał Platona (427 – 347 r. p. n. e.).

**Argument -** <łac. *argumentum* = dowód>. Twierdzenie przytaczane na poparcie tezy, służące uzasadnieniu tezy celem przekonania kogoś; przesłanka w rozumowaniu.

**Argumentum ad auditorem -** <łac.>. Argument odwołujący się do słuchacza. Jest to odwołanie się, na przykład, do uczuć słuchacza, najczęściej w formie pytania retorycznego w celu demagogicznego przekonania go do jakiejś tezy. Na przykład, chcąc przekonać kogoś, że teoria ewolucji poniża człowieka i trzeba ją odrzucić, zadaje się pytanie: czy Twój ojciec był małpą lub wywodzi się z małp?

**Argumentum ad baculineum -** <łac*.>.* Argument odwołujący się do „kija”; jest próbą zastraszenia. Jest to chwyt erystyczny odwołujący się do groźby użycia siły fizycznej, środków przymusu w wypadku nie spełnienia żądań wypowiadającego się.

**Argumentum ad hominem -** <łac.>. Argument do osoby, do człowieka, z którym toczy się spór. Jest to metoda argumentowania, w której na potwierdzenie własnego stanowiska używa się racji przeciwnika. Jeżeli, np., przeciwnik broni samobójstwa, to pytamy: „To dlaczego sam nie powiesisz się”.

**Argumentum od ignorantiam -** <łac.>. Argument odwołujący się do niewiedzy słuchacza, audytorium, inaczej: *argumentum ad auditores.* Chwyt polegający na podkreślaniu ignorancji oponenta przez zadanie mu, np., pytania: „Czy potrafisz udowodnić, że szatan nie istnieje?” (Nie potrafisz, a więc musisz wierzyć, że szatan jest). Taki chwyt bardzo ośmiesza przeciwnika. „Do śmiechu ludzie są zawsze skorzy, a śmiejących się mamy wówczas po naszej stronie”(A. Schopenhauer; 1788 - 1860).

**Argumentum ad misericordiam -** <łac*.>.* Argument odwołujący się do litości. Jest to chwyt polegający na wzbudzaniu litości w słuchaczach – uczestnikach dyskusji, aby pozyskać ich dla sprawy.

**Argumentum ad personam -** <łac*.>.* Argument adresowany do osoby. Jest to chwyt wprowadzający do wypowiedzi, przemówienia lub wykładu, fikcyjnej osoby-przeciwnika i ośmieszania go przed słuchaczami, przez wykpienie lub wytknięcie ośmieszających wad.

**Argumentum ad populum -** <łac.>. Argument odwołujący się do tłumu. Jest to demagogiczny sofizmat, odwołujący się do instynktów grupowych słuchaczy, ich dumy, aby uzyskać aprobatę dla głoszonej tezy.

**Argumentum ad vanitatem -** <łac*.>.* Argument odwołujący się do próżności słuchaczy, najczęściej za pomocą wyrafinowanych zestawień w sferze ambicjonalnej i egotycznej.

**Argumentum ad verecundiam -** <łac*.>.* Argument odwołujący się do poważania; do nieśmiałości. Chwyt polegający na przywołaniu autorytetu, którego przeciwnicy - słuchacze poważają, szanują i nie przeczą głoszonej tezie, w obawie przed polemizowaniem z tą osobą, uważaną za autorytet. Stosuje się też cytaty w języku nieznanym lub cytuje autora o niekwestionowanym autorytecie, w Polsce – Jan Paweł II (1920 – 2005; papieżem był od 1978 r.)[[137]](#footnote-138).

**Arystokracja - <**gr*. άριστος* = **1.** najlepszy urodzeniem, godnością, najznakomitszy; **2.** najlepszy pod każdym względem; **3.** najpożyteczniejszy, najpiękniejszy; *άριστοκρατία* = panowanie znakomitych rodów, rządy dobrze urodzonych, najlepszych, arystokracji*>.* Nieliczna grupa ludzi mająca w państwie specjalne przywileje z racji urodzenia; noszenia znacznego nazwiska i odpowiedniego tytułu, np. hrabia, książę.

**Arystokracja** posiada lub dąży do zdobycia przywilejów: dostępu do wysokich stanowisk z odpowiednią gażą, rozporządzanie ogromnym majątkiem itd. Arystokracja występowała w społeczeństwach niewolniczych i feudalnych. W kapitalizmie zastępują ją kapitaliści - burżuazja – właściciele kapitału. **Burżuazja** (fr. bourgeoisie = „mieszczaństwo”) – synonim mieszczaństwa, ogółu osób zamożnych.

W wyniku rewolucji burżuazyjnych **arystokracja** utraciła swe znaczenie z uwagi na swój **natywizm**, a więc utożsamianie swej przodującej roli z urodzeniem, a nie ze względu na realne cechy i legalne środki zdobyte w działaniu, w czasie tu i teraz. Dzisiaj, pojęciem **arystokracji** określa się najlepszych w rozwijaniu idei **człowieczeńskości**, a szczególnie w urzeczywistnianiu wartości tę ideę wypełniających.

**Różnice pomiędzy ustrojem arystokratycznym a demokratycznym: w tym pierwszym arystokracja decyduje o treści życia społecznego, ekonomicznego i politycznego; w tym drugim, demokratycznym, treść tę wyznacza całość społeczeństwa, naród poprzez konkretyzacje idei dobra wspólnego**.

##### Arystotelizm – filozofia Arystotelesa (ok. 384 - 322 r. p. n. e.), który urodził się w Stagirze na półwyspie trackim. Był nauczycielem Aleksandra Macedońskiego (366 – 323 r. p. n. e. ). Wróciwszy do Aten założył szkołę zwaną liceum (nazwa od szpalerów ogrodu Likeion) lub perypatetycką (od przechadzania się). Był uczniem Platona, lecz odnosił się doń krytycznie. Odrzucił Platona bytowość idei jako fikcji i uznał je za bezużyteczne.

##### Logika: Arystoteles przyjął od Platona teorię wiedzy, odrzucił zaś teorię bytu. Będąc realistą nie godził się z realnością idei, ich istnieniem poza realnymi rzeczami jednostkowymi. Pojęcia przedstawiają istotę rzeczy, w rzeczy tej istniejącej i wiedzę o niej. Przyjął zatem, że byt jest całością strukturalną rzeczy jednostkowych tworzonych przez jego istotę, pozostającą w jedności z jej jednostkowymi przejawami.

##### Arystoteles konstruował logikę - naukę o wiedzy i naukę o bycie. Logika zajmująca się wiedzą ogólną oddzieliła się od metafizyki, traktującej o jednostkowym bycie. Poznając logikę uczymy się posługiwania pojęciami i sądami. Pojęcia wymagają prawidłowych definicji, sądy zaś dowodów. Pojęcia opisujące istotę są usystematyzowane w formie hierarchii. Pojęcia o najwyższej abstrakcyjności są niedefiniowalne. W podobny, hierarchiczny sposób zbudowane są sądy. Podstawą hierarchii sądów jest hierarchia racji i następstwa. Sądy, abstrakcje wyższego rzędu stanowią rację dla pewnych konkretyzacji, dla abstrakcji niższego rzędu. Dowodzenie prawdziwości sądów polega na umieszczaniu ich w hierarchii sądów i sprowadzaniu ich do sądu wyższego, który może stanowić rację dla sądu dowodzonego.

##### Arystoteles konstruując logikę przyjął jako podstawę rozważań twierdzenie, że byt jest jednostkowy, a jego cechy atrybutywne opisują jego istotę. Przekonanie to ujawniło się również w rozwijaniu ludzkiej wiedzy o otaczającym świecie. Wiedzę porządkujemy według schematu: od ogółu do szczegółu, natomiast wtedy, gdy chcemy poznać jakiś fragment rzeczywistości, musimy zastosować schemat indukcji, tzn. zbieramy dane jednostkowe i następnie, na ich podstawie, formułujemy tezy opisujące istotę rzeczy jednostkowych. Pojęcia ogólne i pojęcia opisujące istoty rzeczy nie są tożsame ze sobą.

##### Indukcja wprowadzona przez Arystotelesa pozwoliła mu nadać właściwe znaczenie zmysłom w powstawaniu wiedzy o świecie. Był przekonany, że trzeba doświadczyć rzeczywistość, aby coś o niej wiedzieć. Umysł jest nie-zapisaną, czystą tablicą. Nie ma w nim żadnych idei wrodzonych. Od spostrzeżeń, drogą stopniowej abstrakcji, określania cech ogólnych umysł dochodzi do abstrakcji najwyższych. Umysł na podstawie materiału dostarczanego przez postrzeżenia poznaje to, co jest istotą rzeczy jednostkowych i istotę tę nazywa, opatrując ją kategorią.

Strukturę filozofii Arystotelesa dobrze przedstawia ich wydanie pt. *Dzieła wszystkie* - siedem tomów. Kolejność dzieł Arystotelesa jest zgodna z układem stosowanym przez A. I. Bekkera (1785 – 1871) w jego z 1831 roku *Aristotelis* Opera. Tylko *Filozofia pierwsza* zwana metafizyką jest umieszczona nie po pismach przyrodoznawczych, jak u A. I. Bekkera, a po *Fizyce*[[138]](#footnote-139). W tomie pierwszym mieszczą się traktaty wchodzące w skład Organonu. Tworzą go prace: *Kategorie, Hermeneutyka, Analityki pierwsze* i *Analityki wtóre, Topiki, O dowodach sofistycznych*.

W tomie drugim znajdują się pisma fizyczne: Fizyka, traktat *O niebie*, *O powstawaniu i niszczeniu, Meteorologika, O świecie* i *Metafizyka.*

Tom trzeci i czwarty wypełniają pisma o treści psychologicznej i przyrodniczej. Do tej grupy pierwszej wchodzi traktat *O duszy* oraz rozprawy: *O zmysłach i ich przedmiotach, O pamięci i przypominaniu sobie, O śnie i czuwaniu, O marzeniach sennych, O wieszczbiarstwie ze snu, O długości i krótkości życia, O młodości i starości, O oddychaniu, O życiu i śmierci*, czyli zestaw o wspólnym tytule: *Krótkie rozprawy psychologiczno-biologiczne*. Uzupełnia tom *Zoologia* i traktat *O częściach zwierząt*.

Tom czwarty tworzą traktaty: *O ruchu zwierząt, O poruszaniu się przestrzennym zwierząt, O barwach, O głosach, Fizjognomika, O roślinach, Opowiadania zdumiewające, Mechanika, Zagadnienia przyrodnicze, O odcinkach niepodzielnych, Położenie i nazwy wiatrów, O Melissosie, Ksenofanesie i Gorgiaszu.*

Tom piąty obejmuje Etykę nikomachejską, Etykę wielką, Etykę eudemejską oraz krótką rozprawę O cnotach i wadach.

Tom szósty traktaty społeczno – polityczne: Politykę, Ustrój polityczny Aten, Ekonomikę i rozprawy retoryczne: Retorykę i Poetykę.

Tom siódmy zawiera monograficzno-historyczne i problemowe omówienie tego, co jest dziełem życia Arystotelesa, i choć historycznie dalekie, to intelektualnie i kulturowo współcześnie bliskie. W tomie tym zamieszczone są również indeksy i *Słownik*[[139]](#footnote-140).

##### Filozofia pierwsza jest nauką o najwyższej abstrakcji. Jej przedmiotem jest byt jako taki; własności bytu, jego atrybuty. Filozofię tę nazywamy metafizyką (za Andronikosem z Rodos; I w. p. n. e.). Zmysłowe dane wprawdzie dostarczają autorytatywnej wiedzy o faktach, ale nie odpowiadają na pytanie „dlaczego?” Na pytanie to pozwala odpowiedzieć dopiero „mądrość” (wiedza o tym, że dobro jest dobrem, a zło jest złem), jest ona bowiem wiedzą o pewnych zasadach i przyczynach.

##### Filozofia musi zatem:

##### zawierać wiedzę o wszystkich rzeczach, mimo że nie będzie przedstawiać wiedzy o poszczególnej

##### z nich;

##### umożliwiać poznanie „trudnych rzeczy, niełatwych do poznania dla człowieka przeciętnego” (wrażenia

##### zmysłowe są wspólne wszystkim, dlatego są łatwe, ale nie są znakiem mądrości);

##### badać i nauczać o przyczynach, szukać odpowiedzi na pytanie „dlaczego?”

##### „Mędrzec, mówi Arystoteles, nie może podlegać niczyim rozkazom, lecz sam musi rozkazywać i nie może słuchać innego, ale na odwrót, mniej mądry musi go słuchać”. U podstaw filozofii leży zdziwienie.

##### „Dzięki dziwieniu się ludzie obecni jak i pierwsi myśliciele zaczęli filozofować. Kto jest bezradny i dziwi się, ten poznaje swoją niewiedzę”.

##### Wiedzę naukową wyprowadzał Arystoteles z pierwszych przyczyn, których jest, jak mówił, cztery rodzaje. Pierwszą z nich nazywał substancją i istotą, bo odpowiedź na pytanie „dlaczego?” zawiera się w ostateczności w definicji. Drugą przyczyną jest materia albo substrat. Trzecią przyczyną jest forma, która działa i wywołuje skutki; czwartą przyczyną jest cel - dobro, gdyż „dobro jest celem wszystkiego, powstawania i zmiany”.

##### Ontologia: Rzeczywistość – byt stanowiony jest przez konkretne, jednostkowe rzeczy. Zawierają one samoistny byt: substancję; jakości, stosunki, relacje itd. Są to przypadłości substancji. „Nic nie jest bardziej absurdalne, pisze Arystoteles w Metafizyce, jak twierdzenie, że istnieją pewne byty poza tymi, które widzimy w świecie materialnym, i że byty te są tymi samymi, co i byty zmysłowe z tą różnicą, że są one wieczne, podczas gdy tamte są zniszczalne”.

##### Substancja jest bytem czegoś albo akcydentalnym, albo samoistnym. Arystoteles: substancją są:

##### ciała proste oraz rzeczy z nich złożone, istoty boskie, części ciał. Wszystkie te rzeczy są

##### substancją, nie określeniem o przedmiocie, lecz wszystko inne jest określeniem o nich;

##### 2. wewnętrzne przyczyny istnienia rzeczy;

##### 3. części zewnętrzne rzeczy;

##### 4. istoty wyrażone w definicji każdej rzeczy.

##### Substancja jest kategorią opisującą istotę, np., człowiek jest substancją składającą się z formy (jest istotą myślącą) i materii (jednostkową istotą myślaną i cielesną). Oto Arystotelesa przykład. Materią jest marmur, czynności rzeźbiarza stanowią formę; produkt pracy rzeźbiarza jest substancją. Dwa elementy: materia i forma są równie niezbędne, ale nie są równie ważne. Ważniejszą dla Arystotelesa była forma.

##### Gnoseologia: Poznanie właściwe jest poznawaniem pojęć, gdyż one mówią nam czym ta rzecz jest naprawdę, czyli przedmiotem poznania jest forma. Skonstruowanie pojęcia „formy” pozwoliło Arystotelesowi mówić o „istocie rzeczy” jej cechach istotowych, a więc o cechach konstytutywnych, później nazywanych atrybutami, czyli o takich cechach rzeczy, bez których dana rzecz nie jest tą rzeczą. Atrybuty, cechy istotnościowe rzeczy można wyjaśnić poprzez odwołanie się do przyczyn: materialnej, sprawczej, celowej lub formalnej. Były one czterema zasadami wyjaśniania. Przyjęcie przez Arystotelesa formy jako siły sprawczej działającej celowo nadało pojęciu „formy” jej ostateczny sens. Forma jest, z jednej strony, czynnikiem pojęciowym, a z drugiej, czynnikiem aktywnym. Arystoteles wyjaśnia „formę” charakteryzując ją jako energię, aktywność, której istotą jest działanie. Można więc rzec, że forma jest energią, a materia potencjalnym tworzywem.

##### „Ponieważ, tłumaczy Arystoteles, poszukujemy pierwszych zasad i najwyższych przyczyn, musi przeto istnieć jakiś byt, do którego należą te zasady i przyczyny na mocy jego własnej natury”. Wyróżnione pojęcie „byt” jest wieloznaczne, chociaż jest jednej i tej samej natury. Jest on początkiem, źródłem zarówno powstawania jak i poznawania; jest „Pierwszym Motorem”.

##### Świat jest ciągiem przyczynowo i celowo uporządkowanych zdarzeń. A ponieważ w łańcuchu przyczyn nie można poszukiwać pierwszej przyczyny w nieskończoność, musi zatem istnieć pierwsza przyczyna, „Pierwszym Motorem”, jest wyżej wspomniany byt. Ponieważ nie ma on przyczyny powodującej jego istnienie, musi on posiadać własności szczególne. Sam ten byt jest:nieruchomy i niezmienny; niezłożony; niematerialny; istotą duchową; rozumem; celem świata; myśleniem, poprzez które objawia się; tylko jeden; konieczny i doskonały.

##### Antropologia: Człowiek składa się z duszy i ciała. Dusza jest formą, energią ciała. Dusza i ciało są nierozłączną całością. Istnieć bez siebie nie mogą. Ciało jest poruszane przez duszę pełniącą funkcje: roślinne - odżywianie i rośnięcie; zwierzęce - postrzegania, pożądania, odczuwania przykrości i przyjemności; myślenia - właściwa tylko człowiekowi: rozumowania i kierowania wolą.

##### Rozum, gdy poznaje, jest rozumem teoretycznym. Arystoteles rozróżniał rozum czynny (samorzutność duszy) i bierny (receptywność poznania). Rozum czynny wprawia w ruch rozum bierny, staje się w ten sposób przyczyną samorzutnych poczynań duszy. Przez rozum czynny dusza jest przyczyną pierwszą w mikrokosmosie człowieka tak, jak Bóg w makrokosmosie.

##### Nie ma innego dobra niż dobro realne. Ludzie realizują cele określone. Najwyższym celem jest osiągnięcie szczęścia; jest nim doskonałość jednostki. Jest to pogląd etyczny nazywamy eudajmonizmem (gr. eudajmon = szczęśliwy).

##### Wyróżniał cnoty: dianoetyczne (mądrość, rozsądek), etyczne (hojność, męstwo). Największe szczęście przynosi człowiekowi postępowanie według zasady „złotego środka”.

##### Natura ludzka jest złożona. Wszystkie naturalne potrzeby człowieka muszą być zaspokajane.

##### Arystotelesowi przypisuje się sentencje: „Korzenie wychowania są gorzkie, ale owoc jego jest słodki”; „Nadzieja jest marzeniem sennym na jawie”; „W wychowaniu są potrzebne trzy rzeczy: talent wrodzony, nauka i ćwiczenie”; „Uroda jest więcej warta niż list polecony”; „Ludzie wykształceni różnią się od niewykształconych tym, czym żywi od umarłych”; „Przyjaciel jest jedną duszą zamieszkującą w dwóch ciałach”; „Jedni ludzie są tak oszczędni, jakby mieli wiecznie żyć, inni tak rozrzutni, jakby mieli natychmiast umrzeć”; „Filozofia dała mi to, że bez przymusu czynię to, co inni czynią z obaw przed prawami”; „Wobec przyjaciół zachowujmy się tak, jak byśmy sobie życzyli, ażeby oni wobec nas się zachowywali”; „Najlepszym wyposażeniem na starość jest wykształcenie”; „Kto ma przyjaciół, ten nie ma przyjaciela”; Dając jakiemuś nicponiowi jałmużnę wyjaśniał: „ulitowałem się nad człowiekiem, ale nie nad jego charakterem”; Ateńczykom mówił: wynaleźliście uprawę zbóż i praw, „z pszenicy korzystacie, a z praw nie”.

##### Społeczeństwo i państwo: Pisze, że nie można wyobrażać sobie, „że ktoś z obywateli do siebie należy, przeciwnie, wszyscy należą do państwa, bo każdy z nich jest częścią państwa. Toteż troska o każdą część z osobna z natury rzeczy musi mieć na oku troskę o całość”[[140]](#footnote-141).

##### W odróżnieniu od Platona Arystoteles szukał rozwiązań, które godziłyby w państwie to, co jednostkowe i to, co społeczne. Powiadał, że „najlepszym ustrojem jest z konieczności taki, w którego ramach każdy bez wyjątku najlepiej się czuje i szczęśliwie żyje”[[141]](#footnote-142). Jedność interesu jednostkowego i społecznego jest celem rozwoju państwa. Ma ono rozwijać się ku coraz ściślejszej jedności, aż przestanie w ogóle być państwem. Państwo bowiem z natury jest pewną wielością, jeśli więc ma rozwijać się ku coraz większej jedności, to z państwa powstanie rodzina, z rodziny zaś jednostka[[142]](#footnote-143).

##### Arystoteles jest bardziej praktyczny w stosunku do swego mistrza Platona. O ile ten drugi tworzy wizje - utopie, o tyle ten pierwszy tworząc wizje utopijne koncentruje się na możliwości ich urzeczywistniania, na tworzeniu państwa w konkretnym czasie historycznym i miejscu geograficznym. Arystoteles tłumaczył, że „dobry prawodawca i prawdziwy mąż stanu powinien znać zarówno najlepszy ustrój, jak i możliwie najlepszy w istniejących okolicznościach”[[143]](#footnote-144).

##### Powszechnie znanymi Arystotelesa definicjami są: z I księgi Polityki - „człowiek jest z natury stworzony do życia w państwie”[[144]](#footnote-145); z Etyki nikomachejskiej - „człowiek jest istotą społeczną i do współżycia z innymi się narodził”; „człowiek z natury swej jest istotą przeznaczoną do życia społecznego”[[145]](#footnote-146).

##### Społeczeństwo jest więc tworem wyższym od jednostki. Powiada on bowiem, że „proces, który prowadzi do istnienia rzeczy, pozostaje w odwrotnym stosunku do jej istoty. Co bowiem jest późniejsze w porządku stawania się, jest wcześniejsze w porządku natury, a co jest pierwsze z natury, jest ostatnie w porządku powstawania. W rzeczy samej, nie dom jest zbudowany dla cegieł i kamieni, lecz one są utworzone dla domu”[[146]](#footnote-147).

##### Tym więcej to odnosi się do państwa, które „należy do tworów natury”. „Pierwsza wspólnota większej ilości rodzin dla zaspokojenia potrzeb wychodzących poza dzień bieżący stanowi gminę wiejską. Jest ona z natury po największej części jakoby kolonią rodzin ... Pełna w końcu wspólnota stworzona z większej ilości gmin wiejskich, która niejako już osiągnęła kres wszechstronnej samowystarczalności, jest państwem; powstaje ono dla umożliwienia życia, a istnieje, aby życie było dobre[[147]](#footnote-148). Każde państwo powstaje zatem na drodze naturalnego rozwoju, podobnie jak i pierwsze wspólnoty. Jest bowiem celem, do którego one zmierzają, natura zaś jest właśnie osiągnięciem celu. Właściwość bowiem, jaką każdy twór osiąga u kresu procesu swego powstawania, nazywamy jego naturą”[[148]](#footnote-149).

##### Arystotelesa zbudował triadę instytucji tworzących społeczeństwo. Stanowią ją rodzina, gmina, państwo. W jej opisie znajdujemy:

##### - tezę o samowystarczalności. „Państwo - pisał - wówczas dopiero będzie państwem, gdy wspólnota jego ludności dojdzie do stanu samowystarczalności”[[149]](#footnote-150), zarówno ekonomicznej, jak i moralnej;

##### - tezę o tym, że państwo jest wspólnotą moralną. „Wspólnota państwowa ma na celu nie współżycie, lecz piękne uczynki”[[150]](#footnote-151). Wspólne dążenie do cnoty wyróżnia organizację państwa;

##### - tezę o różnorodności i komplementarności elementów składowych państwa. „Państwo - powiadał - składa się ... tylko z większej liczby osób, ale i z osób różnorodnych, bo z osób zupełnie jednakich państwo powstać nie może”[[151]](#footnote-152). „Państwo ... składa się z nierównych części, tak jak istota żyjąca składa się przede wszystkim z duszy i ciała, dusza z rozumu i woli, rodzina z męża i żony, posiadłość z pana i niewolnika; wszystkie te części różnorodne i inne jeszcze prócz tego obejmuje państwo...”[[152]](#footnote-153). A zatem państwo jest jednością zespalającą różnorodne części, tworzy całość podobną do organizmu;

##### - tezę o strukturze społecznej tworzącej państwo. Społeczeństwo według Arystotelesa jest konglomeratem rodzin, klas ekonomicznych, grup o określonym statusie społecznym. Niewolnik dla Arystotelesa był

##### „mówiącym narzędziem”, które nie jest częścią państwa – wspólnoty ludzi wolnych;

##### - tezę o obumieraniu państwa w miarę rozwoju jedności interesu jednostkowego i wspólnotowego;

##### - tezę o nadrzędności tego, co wspólnotowe w stosunku do tego, co jednostkowe.

##### Ze względu na pełnione funkcje w społeczeństwie Arystoteles wyróżniał stany. „Państwo składa się - pisał - z nie jednej, ale wielu części. Jedną z nich stanowi masa ludności wytwarzająca żywność, tzw. rolnicy. Drugą tworzą tzw. rękodzielnicy, trudniący się rzemiosłami ... Trzecia część to kupcy ... Do czwartej należą wyrobnicy, do piątej zaś stan żołnierski ... Szósty stan to kapłański. Siódmy przedstawiają ci, co majątkiem służą państwu przy dźwiganiu ciężarów, są to zamożni. Ósmy - wysocy urzędnicy państwowi i ludzie, którzy bezinteresownie poświęcają się władaniu państwem ...W końcu idą stany, które właśnie co dopiero wydzieliłem, członkowie rady i sędziowie, wymierzający sprawiedliwość w sporach”[[153]](#footnote-154).

**Artefakt** - wyodrębniona przez człowieka część natury, w której ucieleśnia on celowe dążenie zaspokajające potrzeby, w tym wyrażania uczuć i myśli. Artefakt jest więc przedmiotem kulturowym.

**Asceza** - <gr. *άσκητής* [askesis] = ćwiczenie, kształtowanie, asceta, uprawiający sztukę>. Wyrzekanie się wszelkich przyjemności, umartwianie się; surowy tryb życia zapewniający doskonałość i zbawienie. Trud (duchowy lub fizyczny) podejmowany przez człowieka dla osiągnięcia doskonałości moralnej, zjednoczenia z Bogiem i zbawienia przez opanowywanie namiętności, samozaparcie, ograniczanie potrzeb życiowych, rezygnację z wygód[[154]](#footnote-155).

**Asocjacjonizm** - <łac. *asociatio* = połączenie, z łac. *associare* = przyłączać się, stowarzyszać się, sprzymierzać się>. Kojarzenie wyobrażeń, w których jedno przywołuje na myśl drugie.

W psychologii, kierunek XVIII i XIX w., w którym uznawano, że cały mechanizm życia psychicznego podporządkowany jest prawom kojarzenia wyobrażeń i idei.

W teorii poznania **asocjacjonizm** jest określoną koncepcją natury i pochodzenia treści naszego umysłu oraz relacji, jaka powstaje pomiędzy wrażeniami a pojęciami. Stanowisko to rozwijano w Anglii w XVIII i XIX w. Inspiracje czerpano od J. Locke’a (1632 – 1704) oraz jego następców: D. Hartley’a (1705 – 1757), D. Hume’a (1705 – 1757), J. S. Milla (1806 – 1873). Filozofowie ci zwrócili uwagę na to, że: **1.** zróżnicowanie naszych idei, pojęć i wyobrażeń wynika z odmienności wrażeń zmysłowych; **2.** może coś istnieć w naszym umyśle (np. wyobrażenie słońca) bez cielesnej obecności odpowiedniego przedmiotu; **3.** treści umysłu następują jedna po drugiej. Fakty te tłumaczyli poprzez odwołanie się do zasad wiążących wzajemne wrażenia i ich idee (wspomnieniowe, pojęciowe) oraz same owe idee.

**Ataraksja - <**gr*. ataraksia* = spokój ducha*>.* Zupełny spokój **ducha.** Obojętność mędrca. Stan obojętności wobec trosk i zmartwień. Epikur (341 – 270 r. p. n. e.) sformułował tzw. **czwórmian etyczno-leczniczy** (*tetramarphakos),* czyli wskazówki „wyboru i unikania” podpowiadające jak być szczęśliwym, jak osiągnąć spokój. Powiadał:

**1.** bogów nie należy się bać, gdyż o ile są, to nie wtrącają się do spraw ludzkich. Uzasadnienie: „Bóg, albo

chce usunąć zło i nie może, a to jest niedołężny, co Bogu nie przystoi; jeżeli może i nie chce, to jest zawistny i niedołężny, a więc nie jest Bogiem; a jeśli chce i może, co jedynie Bogu przystoi, **to skąd się bierze zło, albo dlaczego go nie usuwa?”**;

**2.** śmierci nie należy się bać, ponieważ gdy żyjemy jej nie ma, a gdy ona jest, nas nie ma;

**3.** bólu też nie należy się obawiać, gdyż, gdy jest on mocny, jest krótkotrwały, gdy zaś długo trwa, jest

słaby, ale zawsze po jego przeminięciu odczuwamy radość z posiadanego zdrowia;

**4.** szczęście osiąga się poprzez wyrzeczenie. Gdy nie ma się tego, czego się pragnie, to należy pozbyć się

pragnienia[[155]](#footnote-156).

Ataraksję można – powiada Epikur – uzyskać o tyle, o ile nie poddamy się jakiejś utopii, która będzie nas zmuszała do określonego zachowania. Epikur oceniając zastąpienie utopii religijnych utopiami świeckimi tłumaczy: **„zaiste, lepiej jest uznać mitologiczne bajki o bogach, niż stać się niewolnikiem przeznaczenia przyrodników (nauki – A. J. K.). Mitologia dopuszcza bowiem przynajmniej możliwość przebłagania bogów przez oddawanie im czci, przeznaczenie natomiast jest nieubłagane**”[[156]](#footnote-157). „Podobnie – pisze K. Marks. U Cycerona wypowiada się epikurejczyk Wellejus o filozofii stoickiej zapytuje: „<<Jak należy ocenić filozofię[[157]](#footnote-158), która podobnie jak stare kobiety, i to zupełnie ciemne, wierzy, że wszystko dzieje się z wyroku przeznaczenia? … **Przez Epikura zostaliśmy wyzwoleni i staliśmy się wolni>>**”[[158]](#footnote-159).

**Ateistyczna koncepcja nieśmiertelności -** Dante Aligeri (1265 – 1321) postawił problem: w jaki sposób **człowiek** może być, żyć wiecznie?[[159]](#footnote-160) Kwestia ta jest centralną także w ateistycznej filozofii **człowieka.** Była ona zagadnieniem renesansowych humanistów i „**orła ateistów**” nowożytnych - Juliusza Cezara Vaniniego (1585 – 1619)[[160]](#footnote-161).

**Dewizą Vaniniego był nakaz: ujawniać kłamstwa, demaskować oszustwa**. Jedną z jego ulubionych była metafora: „**wywracania kolumn**” podpierają­cych gmach chrześcijańskiej filozofii i teologii. Filozofia Vaniniego i u F. Bacona (1561 – 1626) składała się z „**części de­strukcyjnej” i „części konstrukcyjnej**”. Najwięcej pasji wkładał w destrukcję, ale burząc budował i na miejsce pojęć religijnych wprowadzał ich ateistyczne ekwi­walenty.

Vanini zajął się destrukcją wiary w bo­ga i w diabła, w opatrzność i w cuda oraz w nie­śmiertelność duszy. Torowali mu drogę: Pompanacjusz (1462 – 1524) w De immortalitate animae (1516) i G. Cardano (1501 – 1576) w *De*immortalitate animorum (1545). Sformułowali oni te argumenty, które przeciwko nieśmiertelności jedno­stkowej duszy można przytoczyć ze stanowiska **materialistycznej interpretacji arystotelizmu**. Są to:

1. powszechność prawa przemijania wszystkich bytów konkretnych, wynikająca z materialistycznej

interpretacji arystotelesowskiego hylemorfizmu,

1. przynależność **człowieka** do świata zwierząt,
2. brak wiarygodnych świadectw o pośmiertnym życiu duszy,
3. społeczna funkcja wiary w nieśmiertelność **du­szy**, będąca wyjaśnieniem, dlaczego wiara ta, mimo swej

fałszywości, jest tak rozpowszechniona.

Wszystkie byty konkretne są, według Vaniniego, złożone z niezniszczalnej materii i „dochodzącej formy", a więc są „składalne" i „rozkładalne". „Każdy byt jednostkowy — powtarza Vanini za Pompanacjuszem — ulega zniszczeniu". „Wszystko, co zostało zrodzone, musi kiedyś umrzeć — to jest nieuchronne. Otóż **dusza** kiedyś została zrodzona, a więc musi umrzeć".

Zgodnie z materialistyczną interpretacją arystotelesowskiego hylemorfizmu, **człowiek nie jest duszą**, ale bytem złożonym. Pla­tońskiemu pojęciu człowieka, będącego tylko „**duszą**", przeciwsta­wia Vanini pojęcie „**całego człowieka"**. Kiedy jesteśmy w ogrodzie, wśród kwiatów, to nie dusza nasza doznaje wrażeń — powiada Vanini — ale cała nasza istota, **totus homo odczuwa zapach róż**.

Po śmierci nasze ciało, pozbawione życia, nie jest już nami. Materia naszego ciała, która utraciła „formę" ludzką, staje się bardzo szybko materią innych ciał. A „dusza” nasza istniała tylko tak długo, dopóki była „formą” ożywiającą nasze ciało. Bez ciała, które opuściła, nie jest realnie istniejącym bytem, ponieważ jej realność polega na wykonywaniu funkcji „informowania" i „oży­wiania" ciała, którego jest „formą" czyli „duszą".

Wbrew średniowiecznym teologom i renesansowym platonikom, którzy przeciwstawiali **człowieka** — obdarzonego rzekomo nieśmiertelną duszą — innym żywym istotom, Vanini włącza **czło­wieka** w świat przyrody. „Widzimy — pisał Vanini w Amfitea­trze — że ludzie i zwierzęta w taki sam sposób są poczęte, kształtowane w płód, rodzą się, odżywiają, rosną, starzeją się i umierają; składają się z podobnych organów wewnętrznych i ze­wnętrznych, a każdemu z tych organów odpowiadają u **człowieka** i u zwierząt podobne funkcje".

Pochodzenie **człowieka** jest równie naturalne, jak pochodzenie innych zwierząt. Sprawie pochodzenia pierwszego człowieka poświęca Vanini w De admirandis (1616) osobny rozdział, w któ­rym powiada, że człowiek pochodzi „z gatunku i nasienia małp". Rozdział ten — właściwie niemal nie zauważany przez czytelników dzieł Vaniniego przez pierwsze 250 lat — został „odkryty" dopiero w latach osiemdziesiątych XIX wieku przez włoskich ewolucjonistów [Enrico Morselli (1852 – 1929), Giovanni Canestrini (1835 - 1900)], którzy uznali Vaniniego za najwybitniejszego prekursora XIX-wiecznego **ewolucjonizmu i darwinizmu**. Opublikowany w 1880 roku artykuł E. Morsellego (1852 – 1929) nosi nawet tytuł: Włoski prekursor Darwina — Giulio Cesare Vanini.

Wydaje się, że wyżej wymienieni autorzy z jednej strony wyczytali z tek­stów Vaniniego zbyt dużo, zacierając granice pomiędzy rozważa­niami filozoficznymi a ścisłym badaniem w naukach przyrodni­czych, z drugiej zaś strony wyczytali z tych samych tekstów zbyt mało, dając jednostronnie biologiczną interpretację myśli, w której tkwiły zalążki bardziej głębokiej koncepcji. Można bowiem próbo­wać doszukiwania się prekursorskiej roli Vaniniego również w sto­sunku do pracy F. Engelsa (1820 – 1895) Rola pracy w uczłowieczenia małpy[[161]](#footnote-162).

Pierwsi ludzie nie zostali stworzeni przez Boga, ale z tego nie wynika, że uczyniła ich ludźmi sama przyroda bez żadnego udziału z ich strony. Nie tylko człowieka, ale również tej istoty, która dopiero stawała się człowiekiem, nie należy uważać za bierny przedmiot oddziaływania środowiska. **Pewne elementy aktywności podmiotowej były warunkiem rozwijania się procesu uczłowieczenia.** Istoty prze­kształcające się ze zwierząt w ludzi stawały się ludźmi stopniowo dzięki własnej pracy. „**Ateiści** — powiada Vanini — twierdzą, że pierwsi ludzie chodzili na czworakach jak czworonogi". Dopiero praca spowodowała, że wyprostowali się i zaczęli cho­dzić po ludzku.

Słowa **industria** i **kultura** pojawiają się kilkakrotnie w tekście dzieł Vaniniego w zdaniach zawierających przeciwstawienie kul­tury naturze. Vanini włącza **człowieka** w świat zwierząt po to, żeby wykazać, że **człowiek** różni się od zwierząt nie z „natury" — i nie dzięki Bogu — ale odróżnia się od nich stopniowo coraz bardziej, dzięki własnej pracy, która w świecie przyrody stwarza „**świat człowieka".**

Zresztą jeszcze i teraz nie wszyscy ludzie są, zdaniem Vaniniego, prawdziwymi ludźmi. Za zwierzęcym pochodzeniem człowieka przemawia między innymi i to, że **człowiek** — zwłaszcza pod względem obyczajów — „jest niezmiernie podobny do małp, świń i żab". Jedynie trud tworzenia kultury wydobywa **czło­wieka** ze stanu zwierzęcego i czyni go **człowiekiem**.

Co więcej, gdyby **człowiek** otrzymywał duszę nieśmiertelną od **Boga,** to — według Vaniniego — dar taki znieważałby **człowieka,** bo przez ten fakt człowiek stawałby się istotą znacznie nędzniejszą od zwierząt. W tym rozumowaniu Vaniniego jest pewna analogia do argumentacji św. Augustyna (354 – 430) przeciwko rzymskiemu politeizmowi. Ośmieszając re­ligię pogańską Augustyn nie zdawał sobie sprawy z tego, że jego argumenty mogą być obrócone prze­ciwko religii chrześcijańskiej. Przypomnijmy ów roz­dział, w którym św. Augustyn opisuje noc poślubną młodych mał­żonków. Według religii starożytnych Rzymian w akcie małżeńskim pomaga panu młodemu cała kohorta bogów i bogiń: bóg Jugatinus i bóg Domiducus, bóg Domitius i bogini Manturna, bogini Virginiensis i bóg Subigus, bogini Venus i bóg Priap, bogini Proma i bo­gini Pertunda. Przestańcie — woła święty Augustyn — cóż tu ro­bicie? Nie macie żadnego wstydu. Idźcie precz! „Niechże i małżo­nek ma w tym jakiś udział".

Vanini zauważa, że w podobny sposób również bóg chrześcijań­ski wtrąca się do aktu małżeńskiego, pozbawiając czło­wieka tej możliwości, którą mają nawet zwierzęta, mianowicie przekazania cząstki własnej duszy swemu własnemu dziecku. Je­żeli prawdą byłoby to, w co Kościół katolicki nakazuje wierzyć, że „duszę racjonalną otrzymujemy nie z nasienia rodzicielskiego, ale jest ona wlewana przez **Boga**", to bylibyśmy zmuszeni „opłakiwać nędzny los człowieka". Okazałoby się bowiem, że zwierzę może spłodzić zwierzę, natomiast „nasienie ludzkie nie byłoby zdolne do spłodzenia **człowieka**".

Z tego wynika, że teologowie chrześcijańscy bynajmniej nie wywyższają człowieka, ale poniżają go. Jeżeli człowiek otrzymywałby duszę bezpośrednio od Boga, to — zdaniem Vaniniego — żaden ojciec nie jest naprawdę ojcem swego dziecka.

Na dwieście dwieście lat przed Ludwikiem Feuerbachem (1804 – 1872) Vanini zde­maskował istotny, antyhumanistyczny sens **alienacji religijnej**. Je­żeli Boga czynimy ojcem, czyli wlewamy w niego ludzką możli­wość zostawania ojcem, to tym samym odbieramy tę możliwość ludziom. Nie ma w świecie miejsca i dla Boga i dla godności ludzkiej. Jeżeli istnieje Bóg, i jest wszystkim, to wtedy człowiek jest niczym. Jeżeli zaś człowiek jest człowie­kiem, jeżeli przywrócimy mu to, co teologowie wyalieno­wali z niego i oddali **Bogu,** to **Bóg** rozwiewa się.

Ale, według Vaniniego, człowiek staje się tak naprawdę człowie­kiem dzięki kulturze. Byt zwierzęcy jest bowiem bytem bezimien­nym. **Dopiero w kulturze do ciała i duszy dochodzi — jako trzecia część składowa człowieka — jego imię.**

Kiedy w filozofii człowieka posługujemy się — jako naczelnym terminem — słowem „**człowiek**", wówczas podkreślamy to, co po­szczególnego **człowieka** włącza do klasy ludzi, dokonując abstrakcji od indywidualnych różnic pomiędzy ludźmi. Kiedy zaś — jak w filozofii Vaniniego — na pierwszy plan wysuwa się **nie katego­ria „człowiek", lecz kategoria „imię**", wówczas akcent pada **na różnice indywidualne między ludźmi**, albowiem „**imię"** odróżnia konkretną jednostkę ludzką od każdej innej.

**To eksponowanie imienia** należy powiązać z rozważaniami Vaniniego na temat różnorodności ludzi. Mówi on, że „w przeciwieństwie do innych zwierząt, których dusze są prawie nieruchome, stabilne i w poszczególnych gatunkach po­dobne do siebie", między ludźmi jest „więcej różnic i odmian, niż wśród innych zwierząt ... ponieważ szybkość myśli, ruchliwość inteligencji i różnorodność umysłów wyciska bardzo rozmaite charakterystyczne piętna".

W ten sposób wielości imion może odpowiadać nie tylko różnorodność wyglądów ludzi, lecz także i przede wszystkim różnorodność dzieł ludzkich, które mogą posiadać cechy charaktery­styczne wyodrębniające dzieło jednego człowieka od dzieł innych ludzi. Te cechy charakterystyczne dzieła, które wskazują na oso­bowość twórcy, nazywamy „**piętnem imiennym**", biorąc to wyrażenie od **Ludwika Krzywickiego** (1859 – 1941), który w latach 1904 - 1907 pisał o „męczennikach myśli, których hartu nie złamały płomienie stosów, o wytrwałych pionierach dróg nowych" i w tym kontekście formułował wezwania do młodzieży: „**Miej imię!", „Staraj się o nieśmiertelność imienia twego!**", staraj się o to, aby dzieła twoje posiadały „**piętno imienne**"! Przytoczone zdania Krzywickiego (1859 – 1941) wskazują na możliwość włączenia myśli Vaniniego o „imieniu" w kontekst marksizmu.

Kategoria „imienia" związana jest u Vaniniego przede wszyst­kim z kategorią „dzieł człowieka". Nieśmiertelne imię zdobywa **człowiek** przede wszystkim dzięki dziełom no­szącym jego „**piętno imienne**".

Włączenie człowieka w świat zwierząt, uważanie go za część przyrody i za prawidłowo reagującego na zewnętrzne bodźce ma­terialne, ten śmiertelny mechanizm (zalążek idei l'homme machine), to tylko jedna strona materialistycznej filozofii człowieka rozwijanej przez Vaniniego. Vanini dostrzega bowiem **obecność** czło­wieka w świecie przyrody, ale również **obecność** w świecie kultury[[162]](#footnote-163).

Dziełami ludzkimi, które szczególnie fascynują Vaniniego, są książki będące „pomnikami wiedzy". W języku Vaniniego znajdują się nie tylko słowa potrzebne do mówienia o poszczególnych dziełach, ale również terminy integru­jące „**świat dzieł człowieka**" w pewną całość. Takimi terminami są u Vaniniego literae i respublica literaria, które — według sensu wynikającego z kontekstów — najlepiej można by oddać we współ­czesnej polszczyźnie przez „**dzieła**" i „**świat dzieł ludzkich**". Są to centralne kategorie aksjologii Vaniniego, występujące wówczas, kiedy Vanini szuka odpowiedzi na pytanie o sens życia.

Według tego systemu aksjologicznego, któremu wierność przy­płacił śmiercią na stosie, **Vanini żył pro literariae reipublicae emolumento, a więc po to, żeby swoimi dziełami wzbogacać świat dzieł ludzkich**. „**Czego filozof — pisał Vanini — mógłby bar­dziej pragnąć, niż śmierci wśród dzieł i za dzieła?"**

Respublica literaria to nie był dla Vaniniego świat teraźniejszy, lecz **eutopijna**[[163]](#footnote-164) wizja świata przyszłości. Swoimi dziełami **Vanini chciał żyć w „świecie przyszłym", wśród „potomnych**". Kategoria „**potomności**" odgrywa w filozofii Vaniniego doniosłą rolę. O mala­rzach pisze Vanini, że „pragną przekazać **potomnym** ideę piękna". Lukianowi z Samosat (120 – 180) należy się, zdaniem Vaniniego, wdzięczność za to, że „**dla potomnych**" zde­maskował oszustwa kapłanów. Spotkanemu w Amsterdamie ateiście wkłada Vanini w usta zdanie, że **człowiek mądry** czyni wszystko, „aby zdobyć chwałę nieśmiertelnego imie­nia u **potomnych**".

Podkreślano odwagę Vaniniego w obliczu śmierci. „Chodźmy już — powiedział do kata — chodźmy pogodnie umrzeć, jak przystało filozofowi!" Otóż źródłem tej filozoficznej pogody i odwagi ateisty skazanego na śmierć za ateizm była ateistyczna **perspektywa nieśmiertelności, czyli wiecznego trwania w kulturze**.

Na przedostatniej stronie dialogów De admirandis Vanini mówi o sobie, że studiami wyczerpał i zrujnował zdrowie. Partner dialo­gu odpowiada: „Za prace swoje zdobyłeś już nagrodę. Imię twoje zostało już uwiecznione. Cóż może sprawić ci w ostatniej chwili twego życia większą radość, niż ten wiersz:„**I chociaż ciebie nie będzie, imię twoje pozostanie w świecie**"[[164]](#footnote-165).

Nic dziwnego, że zarówno w liście dedykującym Amfiteatr (1615) księciu De Castro, jak w pierwszym dialogu De admirandis Vanini próbuje sobie wyobrazić, jak to będzie, kiedy przyjdzie mu stanąć „przed sądem sprawiedliwym potomności". **Chrześcijańską** troskę o to, aby nie przegrać „zbawienia" przed „Sądem Ostatecznym" zastąpiła w filozofii Vaniniego ateistyczna troska o to, aby móc z godnością stanąć przed **Sądem Potomności** i za dzieła noszące „**piętno imienne**" zostać przyjętym do grona pełno­prawnych obywateli nieśmiertelnej republicae literariae.

I na tym można by skończyć, gdyby nie to, że zacytowany wy­żej heksametr nie jest bynajmniej rozwiązaniem, ale dopiero po­stawieniem problemu, który należy zbadać. Rozważania Vaniniego nad „imieniem", „potomnością" i „świa­tem dzieł ludzkich" stawiają przed współczesną filozofią **człowieka** jeden z najbardziej doniosłych — a przecież niemal nie zauważanych — problemów, mianowicie **problem różnych sposobów istnie­nia człowieka**. Jest ich trzy:

* jeden sposób istnienia to „**życie**" w pospolitym znaczeniu tego słowa, a więc „**istnienie w ciele**" i dla

ciała zanurzonego w konsumeryzmie,

* drugi sposób istnienia człowieka polega na **eksterioryzacji „świata wewnętrznego" w dzieła**; będzie

to „**istnienie we własnych dziełach**",

* trzeci sposób polega na **wejściu w świadomość innych ludzi i „przelaniu się**" wraz z nią w ich dzieła;

będzie to „**istnienie w dziełach innych ludzi**".

Tak więc ze studiów nad Vaninim wyrasta niezmiernie intere­sująca problematyka filozoficznej antropologii. A doniosłość jej jest tym większa, że chodzi w niej przecież o nasze własne sprawy, o perspektywy, szanse i sposoby osiągania naszej własnej nieśmier­telności.

**Ateista**, negujący nieśmiertelność duszy, tworzy dla siebie per­spektywę zwycięstwa nad śmiercią. Od dwóch tysięcy lat ateiści zdawali sobie sprawę z tego, że w pewnych okolicznościach przy­najmniej niektórzy ludzie mogą — po śmierci — żyć jeszcze przez całe stulecia, tyle tylko, że nieco innym „sposobem istnienia". Jest więc rzeczą zdumiewającą, że problemu tak doniosłego nie usiło­wano dotąd gruntownie zbadać i że właściwie nie ma poważnych prac, które by ów pośmiertny sposób istnienia imienia ludzkiego w kulturze wyczerpująco omawiały, ukazywały jego rozmaite formy, wyjaśniały i odkrywały obiektywne prawa rządzące formami obecności w świecie dzieł. A przecież — w przeciwieństwie do po­śmiertnych losów „duszy" — pośmiertne losy „imienia" mogą być badane w sposób empiryczny, intersubiektywnie sprawdzalny. Materiał może być rejestrowany, porządkowany, klasyfikowany i oceniany we­dług obiektywnych kryteriów[[165]](#footnote-166).

„Zastanawiając się — w 70 roku życia — nad całokształtem mojej dotychczasowej działalności wyodrębniam w niej, jako nurt nadający memu życiu sens, proces budowania własnego systemu. Najważniejsze myśli tego systemu - powiada dalej A. Nowicki (1919 – 2011) - pojawiły się w moim umyśle bardzo dawno, w latach trzydziestych i czterdziestych, między 13 a 28 rokiem życia, w okresie, który rozpoczął się latem 1932 roku od zerwania z religią i podjęcia autokreacyjnej decyzji: będę filo­zofem, a zakończył jesienią 1947 roku wraz z pracą doktorską. Ten okres formowania się mojej osobowości i pojawiania się zalążków obecnie budowanego systemu opisałem w książce Nauczyciele[[166]](#footnote-167).

Później, między 29 a 47 rokiem życia działalność moja kon­centrowała się na równoległym uprawianiu historii filozofii i kry­tyki religii. W moich pracach — drukowanych w latach 1948 - 1966 — są, pod warstwą informacji i interpretacji historycznych, także moje myśli, antycypujące treści przy­szłego systemu.

Prawdziwym przełomem był rok 1966, w którym napisałem Ateistyczną perspektywę nieśmiertelności, inaugurując nią proces jawnego budowania własnego systemu filozoficznego. Napisanie i wydrukowanie tej pracy zmieniło moją osobowość; z historyka filozofii, religioznawcy, krytyka religii wynurzył się filozof,zajęty budowaniem własnego systemu <<filozofii człowieka>>. W Ateistycznej perspektywie nieśmiertelności pojawiły się cztery najważniejsze myśli budowanego systemu:

* wzbogacanie własnymi dziełami świata dzieł ludzkich jako **wartość nadająca życiu ludzkiemu sens;**
* możliwość <<eksterioryzacji>>, czyli <<przekazania cząstki wła­snej duszy>> swemu własnemu dziełu;
* obdarzanie własnego dzieła <<piętnem imiennym>>;
* odkrycie <<istnienia we własnych dziełach>>, jako najważniej­szego sposobu istnienia człowieka;
* możliwość <<istnienia w dziełach innych ludzi>>.

Pozornie pracę tę pisałem jeszcze jako historyk filozofii. Przy­toczone tu myśli <<wydobyłem>> z dzieł Vaniniego, a przy­pisy dokładnie informowały, gdzie, na jakich stronach można je znaleźć. Rzecz jednak w tym, że myśli te były moimi myślami, zanim jeszcze zacząłem czytać dzieła Vaniniego i że przede mną nikt z paru tysięcy autorów, którzy pisali o Vaninim, nie potrafił tych myśli zauważyć. A gdyby ktoś je zauważył, to wszystko skończyłoby się na stwierdzeniu historycznego faktu: Takie były myśli Vaniniego. Kropka.

O tym, że nie pisałem tej pracy jako historyk filozofii, ale jako filozof, świadczy fakt, że nie postawiłem w tym miejscu kropki, ale naszkicowałem program własnych badań, wykraczający daleko poza rekonstrukcję poglądów Vaniniego, program zbudowania na tych kilku myślach mojego własnego systemu.

W ten sposób zmienił się także mój stosunek do Vaniniego. Z <<przedmiotu>> badań stał się <<źródłem inspiracji>>, centralną po­stacią w galerii antenatów, podmiotowym składni­kiem osobowości.

Równocześnie nastąpiły znamienne przesunięcia w moich dal­szych studiach nad Vaninim. Od koncentrowania uwagi na ateisty­cznej krytyce religii przeszedłem do penetrowania innych działów jego filozofii, odkrywając wiele obszarów, których dawniejsi ba­dacze nie zauważali. Od badania jego tekstów zacząłem także prze­chodzić na coraz bardziej fascynujący mnie obszar różnorodnych form jego pośmiertnej obecności w kulturze. Była to logiczna i psy­chologiczna konsekwencja zainteresowania się <<jego>> myślami o ateistycznej perspektywie nieśmiertelności. Jeżeli Vanini liczył na pośmiertne istnienie we własnych dziełach oraz w umy­słach i dziełach innych ludzi, to należało sprawdzić, jakie kon­kretne formy przybierał w różnych krajach, stuleciach, środo­wiskach ten <<sposób istnienia>>.

Wskazując na własnych filozoficznych antenatów, umieściłem w tekście Ateistycznej perspektywy nieśmiertelności nie tylko Vaniniego, ale także Owidiusza (43 r. p. n. e. – 18 r. n. e.). Owidiusz pojawił się w tym tekście dlatego, że był cytowany (parafrazowany) przez Vaniniego. Ale w rzeczywistości moje spotkanie z myślami Owidiusza miało miej­sce znacznie wcześniej, już w 1934 roku, a więc przeszło dwa­dzieścia lat przed pierwszym przeczytaniem pełnego tekstu obu dzieł Vaniniego. O tym, że mogę spotkać się z potomnymi, ponie­waż w tekście czytanym przez nich znajdują się najbardziej istotne cząstki mojej osobowości, dowiedziałem się — po raz pierwszy — właśnie wtedy, w 1934 roku, od Owidiusza.

Rekonstruowanie galerii własnych antenatów doprowadziło — około 1984 roku — do pojawienia się niepokojącej myśli o tym, że nasze istnienie ma inne granice czasowo-przestrzenne niż to życie, które zaczyna się <<narodzinami>> i kończy się <<śmiercią>>. Dzięki potomnym możemy cieszyć się <<życiem pośmiertnym>> przez wiele stuleci po śmierci, a dzięki antenatom okazuje się, że istnie­liśmy już w jakiś sposób na wiele stuleci przed naszymi narodzina­mi. Jeżeli jakaś myśl Owidiusza, będąca istotną cząstką jego osobo­wości, stała się jedną z najważniejszych myśli mojego systemu, to nie tylko Owidiusz żyje we mnie, ale i ja żyłem w jakiś sposób — dwa tysiące lat temu — w Owidiuszu. Podobnie jak wszystkie atomy, z których składa się moje ciało, istniały przez tysiąclecia poprzedzające dzień moich narodzin, a znalazły się we mnie dzięki moim rodzicom, dzięki powietrzu, którym oddycham, dzięki pokarmom, które przekształcam w sub­stancję własnego ciała, tak samo ogromna masa myśli, które wy­pełniają moją pamięć, a wśród nich wiele takich myśli, które sta­nowią trzon <<mojego systemu>>, wszystko to istniało — w innych układach — przez wiele stuleci poprzedzających moje narodziny, choć często tylko w postaci zalążkowej, wymagającej rozwinięcia. Różnica polega na tym, że jeśli chodzi o **ciało,** to nie potrafię wzbo­gacić go ani o jeden stworzony przeze mnie atom, natomiast zbiór wypełniających mnie myśli może być przeze mnie wzbogacany myślami, które sam stwarzam i których nigdy przedtem nie było. Nową myślą może być także nowe powiązanie, nowy układ, nowy system.25 sierpnia 1988 r.”[[167]](#footnote-168)

Prof. Andrzej Nowicki (1919 – 2011)

Muszę dopowiedzieć, że używając własnej, kształtowanej przez życie woli, możemy wpływać także na swoje ciało. To jest zrazu widoczne u sportowców. Wszak ich ciała są niezwyczajnie ukształtowane. Nie tworzą oni „nowych atomów”, ale w tych posiadanych odnajdują nowe niespotykane dotąd konfiguracje dające siłę przekraczającą granice, co widać na olimpiadach.

Potem, gdy się starzejemy, wola umożliwia nam panowanie nad niektórymi cielesnymi słabościami i osiąganie ataraksji. W ten sposób układ cielesny, dzięki naszej sile duchowej uzyskuje stany, możliwości, odmiennie ubogacone od tych, które owej woli ducha nie doświadczają. O tym warto pamiętać w samowychowywaniu siebie i u innych.

**Ateizm - <**gr*. a =* nie *+ theos* = bóg, ateizm = bez boga; bezbożny*>.* Pogląd negujący istnienia sił nadprzyrodzonych, świata *sacrum* (świętego), a w szczególności istnienia Boga osobowego. W społeczeństwie objawia się w postaci zanikania praktyk religijnych, tj. laicyzacji stosunków społecznych i życia ludzkiego oraz sekularyzacji struktur społeczno – politycznych.

H. Spencer (1820 – 1903) przyjął hipotezę, że pierwszym etapem ludzkości był **ateizm** rozumiany jako brak koncepcji bóstwa. Polemizowali z nim teoretycy pierwotnego monoteizmu. Trudno dziś udowodnić to, czy **człowiek pierwotny, np. pekiński**[[168]](#footnote-169), wierzył w Boga czy nie. Problem ten jest otwarty[[169]](#footnote-170).

**Atman - <**sanskr*. =* dusza, duch, dech*>.* W *Upaniszadach*[[170]](#footnote-171)występuje jako podmiot widzenia, słyszenia i myślenia, jako „kierownik wewnętrzny” w człowieku i zwierzęciu - element nieśmiertelny. Podlega cierpieniu i radości, ale tylko wtedy, gdy przebywa w ciele. Będąc poza ciałem jest absolutnie tylko szczęśliwy. Z czasem atmanstał się zasadą świata, źródłem wszystkiego, wszystkich istot, w tym również bogów. Utożsamiany jest z Absolutem;jaźnią - istotą osobowości człowieka. Atman w kulturze europejskiej jest tożsamy z duszą, duchem, a zatem czymś, co nie ulega przemianom w zmieniającym się świecie.

**Atom -** <gr. *atomos* = niepodzielny*>.* W niektórych systemach filozoficznych uznawany za najdrobniejszy element rzeczywistości, „cegiełkę”, niepodzielną *arché*. Arystoteles w *Metafizyce* (1013) pisze, że „wspólną cechą wszystkich zasad – początków jest to, że są źródłem, z którego się wywodzi byt, powstawanie albo panowanie”. Materiał nie powstający już z niczego innego, bardziej pierwotnego.

**Pojęcie atomu** wykorzystał **Demokryt z Abdery** (ok. 460 - 360 r. p. n. e.) do tworzenia systemu filozoficznego. W **ontologii** przyjął on założenie, że otaczająca nas rzeczywistość składa się z **atomów, niepodzielnych cząsteczek materii**. Atomy różnią się między sobą trzema cechami ilościowymi, a mianowicie: **kształtem** (są okrągłe, wklęsłe i haczykowate), **położeniem i porządkiem.** Atomy poruszają się w próżni, po torach ściśle określonych. Poruszają się one po liniach prostych i nie mogą zbaczać z torów. „Wirując” w próżni podobne atomy łączą się ze sobą, tworząc coraz to nowe światy.

Obdarzając atomy ruchem przysługującym im immanentnie Demokryt usunął z przyrody siły samoistne, oddziałujące na przyrodę jako czynnik zewnętrzny. Nieuniknął jednak **fatalizmu**. Uznając, że każdy ruch atomu jest ściśle zdeterminowany, wnioskował, iż wszystko to, co się dzieje jest wynikiem takiego, a nie innego ułożenia atomów. W ten sposób filozof z Abdery popadł w skrajny **fatalizm. Przypadek, emergencja** została usunięta. „**Nic nie dzieje się bez przyczyny, lecz wszystko z jakiejś racji i konieczności” – mówił Demokryt[[171]](#footnote-172).**

W **gnoseologii** Demokryt uważał, że w rzeczywistości istnieją tylko atomy i próżnia, a takie określenia jak ciepło, słodycz, barwa nie istnieją. Są one **subiektywne;** są ludzkimi **mniemaniami,** są to własności „**umowne”.** Demokryt chcąc uniknąć subiektywizmu uznał, że wrażenia nie są obrazem rzeczywistości, ale stanem umysłu. Według niego nie można poznać rzeczywistości na podstawie treści dostarczanych przez zmysły. Rzeczywistość można poznawać poprzez rozum. **Demokryt** (ok. 460 - 360 r. p. n. e.) wyróżnił dwa rodzaje wiedzy: „**prawdziwą”,** to jest tę, którą otrzymujemy w wyniku pracy rozumu oraz „**ciemną”,** do której należy wszystko to, co uzyskujemy poprzez zmysły. Wiedzy zmysłowej nie negował, ale podkreślał jej subiektywność, niepewność.

Postulował przeprowadzanie **doświadczeń,** które miały pobudzać do pracy badawczej oraz sprawdzać uzyskiwane wyniki. Zaprzeczał istnieniu siły rozumnej kierującej światem w sposób celowy. Rozum analizował jako doniosłą, ale ludzką władzę pozwalającą poznać świat. Nie pytał więc o „pierwszą przyczynę”, ale poszukiwał bliższych przyczyn wyodrębnionych rzeczy.

Człowiek może postrzegać otaczającą go rzeczywistość dzięki atomom. One przenikając z zewnątrz do organów zmysłowych przedstawiają przedmioty drogą wysyłania „**podobizn”, „idoli”,** które docierając do organów zmysłowychodtwarzają przedmiot. „Słowo jest cieniem czynu” - mówił Demokryt[[172]](#footnote-173).

W antropologii przyjmował, że człowiek posiada duszę, ale analizował ją podobnie jak ciało. Mówił: „dusza jest tym samym, co umysł (rozum)”[[173]](#footnote-174). Rzeczy psychiczne rozpatrywał tak samo jak cielesne, jak układy i ruch atomów. Dusza składa się z atomów wyróżniających się regularnością i ruchliwością.

Odróżniał Demokryt czyny moralne od spełnianych pod przymusem, albo dla innych, albo dla przypodobania się innym. Mówił: „**nie z bojaźni, lecz z obowiązku należy się wystrzegać błędów”.**

Najwyższym dobrem jest **zadowolenie**, a środkiem pozyskania go - rozum. Zadowolenie jest to stan harmonii, ciszy, spokoju ducha. Stan ten można osiągnąć zachowując umiar, bo nawet rozkosze w nadmiarze obracają się w swe przeciwieństwo. Zadowolenie można uzyskać tylko słuchając rozumu. **Rozum powinien kierować namiętnościami**. Rozkosze umysłowe są nieśmiertelne, zmysłowe zaś krótkotrwałe, przelotne. Była to etyka **eudajmonistyczna i intelektualistyczna.**

Greckie słowo ***eudaimon*** oznacza **szczęśliwy. Eudajmonizmem** nazywamy więc taką doktrynę moralną, która upatruje naczelny motyw postępowania ludzkiego w zabieganiu o rozmaicie pojmowane szczęście osobiste, bądź która zaleca je jako jedyny cel działań.

Demokryt wyodrębniał sprawy ściśle moralne, tworząc filozoficzne podstawy etyki. Pozostawił szereg mądrości życiowych. Oto niektóre z nich: „postępowanie niemoralne polega nie tylko na popełnianiu zła, gdyż już sama chęć uczynienia krzywdy jest niemoralna”; „słowo jest cieniem czynu”; „ludzie pierwotni obserwując takie zjawiska niebieskie jak grzmoty, błyskawice, pioruny, zbliżenia gwiazd, zaćmienie słońca i księżyca, wpadali w przerażenie i sądzili, że przyczyną tych zjawisk są bogowie”.

**Atrybut - <**łac*. atributum* = cecha należąca do rzeczy*>.* Trwała, nieodłączna cecha dowolnego przedmiotu, której nie można pominąć, gdy się mówi o istocie danego przedmiotu. Inaczej: jest to taka istotowa cecha jakiegoś przedmiotu, bez której dany przedmiot nie jest tym, danym przedmiotem[[174]](#footnote-175).

**Atrybuty ducha, duchowości jednostek ludzkich**[[175]](#footnote-176): **1.** doświadczenie jednostkowości; **2.** duchowość intuicyjno-refleksyjna; **3.** duchowość spontaniczno-kreacyjna jako siła życia; **4.** doświadczenie wspólnotowości; **5.** dobro tu i teraz zjednoczone z dobrem transcendentnym; **6.** wolność w jedności z odpowiedzialnością[[176]](#footnote-177).

**Aukcja** - <łac*. auctio* = powiększenie poprzez licytację; od *augere* = mnożyć, powiększać, płodzić>. Przetarg publiczny, zwłaszcza towarów niestandardowych: wełna, futra, skóry, herbata, współcześnie także wykonawstwa różnorodnych robót publicznych, stanowisk w administracji publicznej, itp.

**Autarkia - <**gr. *autarkeia* = niezależność, samowystarczalność*>.* Stan, w którym społeczeństwo jest samowystarczalne pod względem ekonomicznym, czyli że produkuje wszystko, co jest niezbędne ludziom do życia.

**Autokefalia** - <gr. *autos* = sam + *kefale* = głowa>. W Kościele prawosławnym samodzielność kościoła krajowego jako jednostki związanej jednością wiary apostolskiej, sukcesywności hierarchii oraz jednością duchową i wspólnotą działania z pozostałymi kościołami.

**Autonomiczny –** <gr. *autos* = sam + *nomos* = prawo; *autonomos* = samorządny>. Samostanowienie o sobie, kierowanie się swoimi prawami, niezależność. Autonomiczność jakiejś dziedziny od innych dziedzin; np., moralności.

**Autorytaryzm -** forma stosunków społecznych, w których jeden człon stosunku usiłuje podporządkować sobie pozostałe człony wszelkich stosunków. Jest także cechą osobowości jednostki ludzkiej, która, w przypadku sprawowania rządów, skupia w swoim ręku całość władzy bez jakiejkolwiek jej legitymizacji za pośrednictwem form pseudodemokratycznych. Wymusza bezwzględne posłuszeństwo, nie uznaje jakichkolwiek form kontroli ze strony rządzonych. Od rządów totalitarnych różni się tym, że dopuszcza odmienne, pozarządowe ośrodki polityczne, które mogą proponować społeczeństwu rozwiązania alternatywne.

Wyróżnia się też **osobowość autorytarną**, tj. taką, którą tworzy zespół cech jednostki ludzkiej, która swoim zachowaniem dąży do podporządkowywania sobie innych. Osoba autorytarna nie znosi sprzeciwu, jest apodyktyczna; mniema, że tylko ona ma rację, a jeśli nie osiąga sukcesów, to winą za to obarcza innych.

**Autorytet -** <łac. *auctoritas* = powaga moralna>. Wartość osoby, jej wpływu, jej znaczenia wyróżniającego się w środowisku społecznym. Człowiek instytucji, instytucja, doktryna, pismo cieszące się wśród ludzi powagą; np. Pismo św. Uznanie ich za słuszne nie wymaga dowodu. Ich prawdziwość jest oczywista. Wyróżnia się autorytet absolutny, np. Boga i względny; tj. osób zajmujących stanowiska w życiu publicznym.

Autorytetem jest relacja: **„dominacja – submisja**”[[177]](#footnote-178), występującą w stosunkach międzyludzkich, w których jedna z osób, grup społecznych uznaje, także sankcjonuje prawnie to uznanie, zwierzchność, powagę, kompetencję drugiej osoby, grupy. Zawierza jej, ufa, czuje wobec niej respekt, akceptuje jej sądy i podziela postawy.

Niekiedy zdarza się, że osoba wraz z **momentem wyznaczenia na stanowisko uważa, że jej przybyło wiedzy, mądrości i kompetencji**. I wraz z tym, zachowuje się tak, jakby to rzeczywiście było. Mówił już o tym św. Bernardus Clarvallensis (1090 – 1153) – zakonnik cysterski, filozof i wpływowy teolog XII wieku zwany doktorem – w poemacie ***O rozważaniu* poświęconym papieżowi Eugeniuszowi III**, który zajmował tron papieski w latach 1145 – 1153. Św. Bernardus Clarvallensis pisał:

„Potworna to rzecz, gdy się splatają razem:

Stanowisko wysokie z umysłem miernym;

Godność najwyższa z życiem najpodlejszym;

Szlachetność w mowie z lenistwem w czynie;

Kunszt oratorski z całkowitą pustką treści;

Powaga w obliczu z lekkością obyczajów;

Autorytet władzy z całkowitą beztroską postępowania”[[178]](#footnote-179).

Kategoria opisuje relację dominacji w stosunkach społecznych, w której jedna z osób lub grup uznaje zwierzchność, powagę, kompetencje drugiej. Odnosi się do niej z respektem, szacunkiem akceptując, często bezkrytycznie jej sądy i postawy.

M. Weber (1864 – 1920) wyróżnił:

**1. autorytet charyzmatyczny**, (personalny) wypływający z przekonania, że osoba o takim autorytecie

posiada jakieś wyjątkowe, nienaturalne cechy, że jest niezwykłą, szczególną osobowością,

bohaterem, świętością;

1. **autorytet legalny** (formalny), przejawiający się w szacunku dla danej osoby z racji zajmowanego

stanowiska uzyskanego drogą legalną;

**3. autorytet tradycyjny**, wypływający z przekonania, że osoba nim obdarzona zajmuje

określone stanowisko z racji tradycji, urodzenia w rodzinie, która otrzymała moc spełniania obowiązków, nadanych przez Boga i moc tę dziedziczy po przodkach[[179]](#footnote-180).

I dalej Weber pisze: „Panowanie <<**autorytetu**>>, w przyjętym tu sensie, może wynikać w konkretnym przypadku z najrozmaitszych motywów podporządkowania: poczynając od tępego przyzwyczajenia aż do czysto celoworacjonalnych względów. Każdy prawdziwy stosunek panowania cechuje określone minimum woli posłuszeństwa, a więc – interes (zewnętrzny lub wewnętrzny) w posłuszeństwie”[[180]](#footnote-181).

„Wspólnota domowa – pisze M. Weber - nie ma powszechnie tego samego zasięgu. Ale mimo to jest wszędzie najbardziej rozpowszechnioną <<wspólnotą gospodarczą>>, a cechuje ją ciągłe i intensywne działanie wspólnotowe. Stanowi pierwotne podłoże **czci** i **autorytetu** – podstawy licznych innych ludzkich wspólnot; <<**autorytetu**>> **1.** silniejszego, **2.** bardziej doświadczonego, a więc mężczyzn wobec kobiet i dzieci, zdolnych do noszenia broni i pracy wobec osób do tego niezdolnych, dorosłych wobec dzieci, starszych wobec młodszych; <<**czci**>> poddanych **autorytetowi** zarówno wobec jego nośników, jak i wobec siebie wzajem. Jako cześć wobec przodków przenika do stosunków religijnych, a jako część urzędnika patrymonialnego, drużynnika, wasala do tych stosunków, które mają pierwotnie domowy charakter. Wspólnota domowa oznacza w ekonomicznym i osobistym wymiarze w swej <<czystej>> … formie: **solidarność** wobec świata zewnętrznego i **komunistyczną** wspólnotę używania i konsumowania powszednich dóbr - <<**komunizm domowy**>> w stosunkach wewnętrznych, nierozerwalnie spojonych ściśle osobistym stosunkiem **czci**”[[181]](#footnote-182).

„Zasadą **komunizmu domowego** (jest to – A. J. K.), że się nie <<liczy>>, lecz że każdy wnosi swój wkład wedle sił, a korzysta wedle potrzeb (w tej mierze, w jakiej pozwalają na to zasoby dóbr). Żywa jest (ona – A. J. K.) dzisiaj nadal jako najistotniejsza osobliwość wspólnoty domowej naszej <<rodziny>…[[182]](#footnote-183)”.

**B**

**Badanie naukowe -** sposób poznawania rzeczywistości otaczającej człowieka i jego w niej samego. Ogół czynności poznawczych. Badanie naukowe sprowadza się do:

**1. postrzeżenia problemu badawczego** (gr. *próblĕma* = to, co ma się przed sobą, przeszkoda, pytanie), czyli odnalezienie sytuacji, która staje się „przeszkodą” w ludzkim działaniu; po prostu, z jakiegoś powodu nie osiągamy zamierzonych celów i nie wiemy, dlaczego tak jest. Postrzeżenie to powstaje w praktyce społecznej. W niej bowiem tworzy się subiektywne odzwierciedlenie zaistniałych braków. Rozwiązanie zauważonego problemu wymaga określonych kroków postępowania badawczego. Stąd, wraz z postrzeżeniem problemu konstatujemy: **cel badań**, formułujemy **problem** i **hipotezę** badawczą. Dla jej zweryfikowania przyjmujemy pewne **narzędzia, metody i techniki** badawcze oraz kolejność ich użycia;

**2. podjęcia badań wstępnych**. Ich celem jest konkretyzacja braku odpowiedzi na pytanie, jakie powstaje w zaistniałej sytuacji (przeszkody). Efektem badań wstępnych jest stwierdzenie, że albo rzeczywiście mamy do czynienia z brakiem odpowiedzi na powstałe pytanie; albo, że popełniamy błędy w formułowaniu odpowiedzi; albo, że nasza indywidualna wiedza o sytuacji jest niepełna. Może tak być, że dostrzegliśmy problem tylko dlatego, że my sami nie umiemy go rozwiązać, chociaż rozwiązania są już powszechnie znane i opisane w bibliotecznych księgach. Ponadto, badania wstępne powinny zweryfikować nasze mniemanie dotyczące zastosowania niezbędnych narzędzi badawczych;

**3. jeżeli okaże się, że postrzeżony problem jest rzeczywistą przeszkodą w ludzkim działania, to rekonstruujemy go ponownie ujawniając treść całości, poszczególne części tej całości oraz określone relacje pomiędzy tymi całościami.** Stosujemy tu zasady światopoglądowe tu przedstawione.Na tym etapie dochodzimy do wyodrębnienia przedmiotu badań, zakreślenia jego granic. W ten sposób sprecyzowany problem próbujemy rozwiązać poczynając od sformułowania hipotezy, zarówno w odniesieniu do całości problemu, jak i jego poszczególnych części, rozdziały sprawozdania z badań. Uwypuklone relacje pomiędzy częściami rzeczywistości badanej wyznaczają nam określoną kolejność badań;

**4. dobierania, stosownie do zrekonstruowanego problemu, sformułowanych hipotez roboczych, odpowiednich narzędzi badawczych i ustalania kolejności ich zastosowania.** Istota narzędzi badawczych stosowanych w naukach społecznych i humanistycznych wymaga każdorazowego ich odpowiedniego przygotowania. Nie jest nigdy tak, że dwa lub wiele zjawisk społecznych można badać za pomocą tego samego narzędzia. Każdy fakt społeczny, nawet to samo, ale w innym czasie i miejscu występujący, wymaga swoistego dla siebie narzędzia badawczego. Oczywiście, mówię tu o treści teoretyczno – przedmiotowej, np., kwestionariusza, wywiadu, czy studiów teoretycznych, a nie o ogólnych ich opisach;

**5. przeprowadzania badań właściwych**. W ich trakcie dokonujemy ukierunkowanego rozpoznania przedmiotu badań. Warto pamiętać o potrzebie wykonywania, adekwatnej do problemu, dokumentacji na każdym etapie prowadzonych badań;

**6. wykonanie sprawozdania z przeprowadzonych badań**. Na tym etapie ujawnia się rzetelność prowadzonej dokumentacji; znajomość teoretyczna i praktyczna poszczególnych narzędzi badawczych oraz umiejętności badacza pozwalające na adekwatne odzwierciedlenie, opis teoretyczny, wyodrębnionego przedmiotu badawczego. Sprawozdanie to może mieć postać pracy licencjackiej, magisterskiej lub rozprawy doktorskiej, habilitacyjnej[[183]](#footnote-184);

**7. wdrożenie wyników badań.** W określonej praktyce społecznej stosujemy uzyskane efekty badawcze. Jest to ostateczny sprawdzian naszej subiektywności. Jeżeli zdobyta subiektywność, czyli określona wiedza na temat zauważonej „przeszkody”; wiedza, która zawiera odpowiedź na powstałe pytanie, pozwala pokonać tę przeszkodę, czyli pozwoli naszej subiektywności na jej obiektywizację, to wynik badań można uznać za pozytywny.

**Badanie rzeczywistości -** proces, w którym jednostka ludzka, człowiek - istota gatunkowa, stosując system zasad metodologicznych przedstawia otaczający go świat. Tworzy jego logiczny obraz, który przystaje do rzeczywistej treści owego świata. **O owym „przystawaniu” przesądza praktyka społeczna, która jest punktem wyjścia, celem badania i kryterium prawdziwości osiąganych wyników badania**.

Na tworzenie owego logicznego obrazu świata istotny wpływ wywiera stan duchowości jednostek ludzkich (zob. rys. nr 9). Stąd w badaniu rzeczywistości warto szukać odpowiedzi na pytanie: **Jak ja myślę? Jak ja działam? Jak działają inni? Jak moje działanie oceniają inni ludzie? Czy moje działanie przynosi korzyści realne dla społeczności, w której żyje, dla ludzkości? Jakie posiadam zdolności i inne cechy swojej osobowości?** Ponadto, warto znać odpowiedzi na inne pytania z zakresu historii nauki i metodologii jej tworzenia; kultury ludzkiej.

Na pytania te trzeba samemu sobie odpowiadać, albowiem wyniki badania zależą także od stanu ducha badaczy, złożenia się atrybutów duchowości pracowników nauki w całość. U różnych ludzi owe całości są odmienne.

Duch jednostek ludzkich, człowieka, jego atrybutywna treść i wola; intelekt i rozum przedstawia się w postaci zindywidualizowanej wiązki **myślenia potocznego, mitologicznego, naukowego i filozoficznego**. Typy te w różny sposób formułują przedmiot prowadzonych badań.

**Myślenie potoczne** zatrzymuje swój przedmiot badań na tym, co jest przejawowe (zob. rys. nr. 1); np., przyjmuje ono tzw. obiektywne kryteria samooceny, którymi są statystyczne postawy innych ludzi. Feruje się twierdzenia o tym, że wszyscy tak się zachowują, lub że tak było, tak jest i tak będzie (**fatalizm**).

Osoby z dominującym myśleniem **mitologicznym** badają rzeczywistość z punktu widzenia zasad wiary. Np. zło tłumaczą słabością natury ludzkiej. W istocie rzeczy wyznają filozoficzne tezy aktualizmu.

**Ludzie nauki** starają się stosować pewne wysublimowane metody badawcze. Stosują jednak – w sposób uświadomiony lub nieuświadomiony - pewien wybrany paradygmat nauki uznając, że jest on teoretycznie uzasadniony. Nie zadają sobie trudu szukania odpowiedzi na pytanie o słuszność stosowanego paradygmatu. Zbyt mało w nauce posługujemy się **abstrakcją.** Współcześnie formułuje się, np., twierdzenia o konieczności wąskiej specjalizacji; o tym, że najbardziej na rynku potrzebny jest „**fach-idiota**”[[184]](#footnote-185).

Ponadto we współczesnej nauce ideologicznie odrzuca się kategorię **praktyki społecznej** jako skutecznej weryfikacji rozwiązań problemów. W ten sposób powstają dwie rzeczywistości nie-przystajace do siebie. Nauka sobie i życie sobie.

**Filozofowie** chcą „nadążyć” za tzw. ludźmi nauki, tj., biologami, fizykami, informatykami itd. Dlatego konstruują filozofie fragmentaryczne; zazwyczaj opowiadające o problemach prawdy w poznawaniu, np. **prawdą jest to, że prawdy nie ma**. Zapoznają przy tym problemy ontologiczne. Tłumaczą, że wielość filozofii świadczy o różnorodności gatunku ludzkiego. Parmenides (540 – 470 r. p. n. e.) pisze Arystoteles (384 – 322 r. p. n. e.) „… musi przyznać, że jedno istnieje, mianowicie Byt i nic innego. Zmuszony jednak stosować się do zaobserwowanych faktów przyznaje, że **Byt jest Jednością** zgodnie z definicją, zaś **jest wielością zgodnie z spostrzeżeniami**, wobec tego przyjmuje dwie przyczyny i dwie zasady: ciepło i zimno, na przykład ogień i ziemia; przy czym ciepło stawia w jednym szeregu z bytem, a ziemię w jednym szeregu z nie-bytem… Dowiedzieliśmy się więc, że najstarsi filozofowie przyjmowali materialną zasadę…”[[185]](#footnote-186).

**Balotaż** – forma tajnego głosowania za pomocą odpowiednich kartek lub gałek: białych na znak zgody, czarnych na znak sprzeciwu.

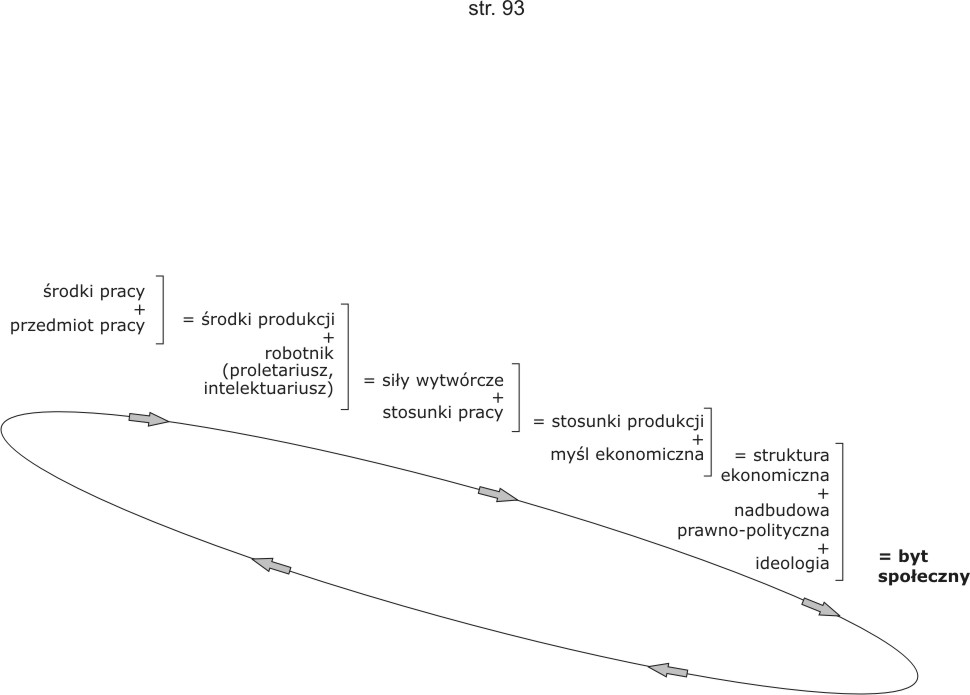
**Bałwochwalstwo** - <gr. *éidolon* = podobizna, obraz, oddawanie czci boskiej, należnej tylko Bogu, wyobrażeniom bożków, bałwanów, idoli, posągom, obrazom utożsamianym z siłami natury>. Ubóstwianie przedmiotów ożywionych bądź nieożywionych.

**Banalitety** – obowiązek odpłatnego korzystania z wszelkiego rodzaju urządzeń wybudowanych na terenie pańskich włości, np. młyna, browaru, piekarni, drogi.

**Bariera społeczna -** próg możliwości ekonomicznych, społecznych, politycznych, kulturowych, rasowych, którego przekroczenie jest niemożliwe z punktu widzenia utrzymania istniejącego w danym społeczeństwie systemu. Jest to ludzka ograniczoność społeczna, obok politycznej, ekonomicznej czy ideologicznej. K. Levin (1890 – 1947) zaś pojęciem bariery społecznej nazywa normy, obyczaje, zwyczaje ograniczające działalność jednostek.

**Baza -** <gr. *básis* = podstawa>. Podstawowa część, punkt oparcia, element decydujący o funkcjonowaniu struktury. W zależności od dziedziny, w której jest używane, pojęcie to ma różne znaczenia, np. samochodowa, wojskowa … itd. W teorii K. Marksa (1818 – 1883) występuje pojęcie jako „**baza ekonomiczna**”[[186]](#footnote-187) i oznacza ogół stosunków produkcji i środków produkcji, które tworzą ekonomiczną strukturę społeczeństwa w określonym czasie, w pewnym społeczeństwie. W stosunkach tych istotną rolę odgrywają klasowe stosunki własności środków produkcji wpływające na sposób wymiany, podziału i przywłaszczania dochodu społecznego. Stosunki własności przesądzają ostatecznie o statusie społecznym członków klas, grup społecznych, szczególnie proletariatu.

**Baza i nadbudowa -** heurystyczny zwrot użyty przez K. Marksa (1818 – 1883) i którym także posługiwał się F. Engels (1820 – 1895) opisując strukturę bytu społecznego. Dla Marksa był on jakby wnioskiem z dotąd prowadzonych badań i zarazem hipotezą do dalszych poszukiwań. Dla wielu marksistów wniosek ten stał się dogmatem. Rozróżniają oni w strukturze bytu społecznego tylko dwie podstruktury: bazę i nadbudowę. Ta pierwsza: **baza,** miała decydować o drugiej: nadbudowie. Dogmat ten legł u podstaw czytania dorobku K. Marksa w sposób mechaniczny, monokauzualny i ekonomicystyczny.



Rys. nr 6. Wzajemne uwarunkowanie elementów bytu społecznego w

strukturze ekonomicznej. Źródło opr. własne

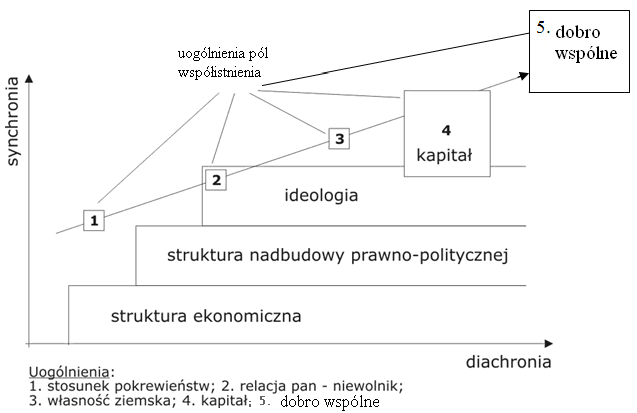
Tymczasem Marks i Engels wyróżniali przynajmniej **trzy podstruktury bycia bytu społecznego**: podstrukturę **ekonomiczną, nadbudowy prawno - politycznej oraz świadomości społecznej**. K. Marks pisał: „Moje badania doprowadziły mnie do wniosku, że **stosunki prawne, jak i formy państwowe** nie mogą być pojęte ani same w sobie, ani też na podstawie tak zwanego ogólnego rozwoju ducha ludzkiego, że, przeciwnie, **tkwią one korzeniami w materialnych warunkach życia,** których całokształt G. W. F. Hegel (1770 – 1831), za przykładem Anglików i Francuzów w XVIII w., określa ogólnym mianem <<**społeczeństwa obywatelskiego**>>, i że **anatomii społeczeństwa obywatelskiego należy szukać w ekonomii politycznej**... Wynik ogólny, do którego doszedłem i który, skoro go uzyskałem, posłużył mi za nić przewodnią w moich badaniach, można pokrótce tak sformułować:

W społecznym wytwarzaniu swego życia ludzie wchodzą ze sobą w określone, konieczne, niezależne od ich woli stosunki, **stosunki produkcji, które odpowiadają określonemu szczeblowi rozwoju ich materialnych sił wytwórczych**. Całokształt tych stosunków produkcji stanowi **ekonomiczną strukturę społeczeństwa, realną podstawę, na której wznosi się nadbudowa prawna i polityczna i której odpowiadają określone formy świadomości społecznej**. **Sposób produkcji życia materialnego warunkuje społeczny, polityczny i duchowy proces życia w ogóle**. **Nie świadomość ludzi określa ich byt, lecz przeciwnie, ich byt społeczny określa ich świadomość** (To zdanie K. Marks odnosi się tylko do kapitalizmu – A. J. K.). Na określonym szczeblu swego rozwoju materialne siły wytwórcze społeczeństwa popadają w sprzeczność z istniejącymi stosunkami produkcji lub – co jest tylko tego prawnym wyrazem – ze stosunkami własności, w obrębie których się dotąd rozwijały. Z form rozwoju sił wytwórczych stosunki te zmieniają się w ich kajdany. **Wówczas następuje epoka rewolucjispołecznej**. Wraz ze zmianą podstawy ekonomicznej odbywa się szybciej lub wolniej przewrót w całej olbrzymiej **nadbudowie**[[187]](#footnote-188). Przy rozpatrywaniu takich przewrotów należy zawsze odróżniać przewrót materialny w warunkach ekonomicznych produkcji, dający się stwierdzić ze ścisłością właściwą naukom przyrodniczym – od form prawnych, politycznych, religijnych, artystycznych lub filozoficznych, krótko mówiąc, od form ideologicznych, w jakich ludzie uświadamiają sobie ten konflikt i walczą o jego rozstrzygnięcie. Podobnie jak nie można sądzić o jednostce według tego, co ona sama o sobie myśli, tak też nie można sądzić o takiej epoce przewrotu na podstawie jej świadomości, lecz, odwrotnie, świadomość tę należy tłumaczyć sprzecznościami życia materialnego, istniejącym konfliktem między społecznymi siłami wytwórczymi a stosunkami produkcji. **Żadna formacja społeczna nie ginie, zanim się nie rozwiną wszystkie te siły wytwórcze, którym daje ona dostateczne pole rozwoju, a nowe, wyższe stosunki produkcji nie zjawiają się nigdy na jej miejsce, zanim w łonie starego społeczeństwa nie dojrzeją materialne warunki ich istnienia**. Toteż ludzkość stawia sobie zawsze tylko takie zadania, które może rozwiązać, bo gdy się bliżejprzyjrzeć tej sprawie, okaże się zawsze, że samo zadanie wyłania się dopiero wówczas, kiedy materialne warunki rozwiązania go już istnieją lub co najmniej znajdują się w procesie stawania się.

W grubszych zarysach można określić **azjatycki, antyczny, feudalny i nowożytny burżuazyjny sposób produkcji** jako progresywne epoki **ekonomicznej formacji społecznej**. Burżuazyjne stosunki produkcji są ostatnią antagonistyczną formą społecznego procesu produkcji - antagonistyczną nie w sensie antagonizmu indywidualnego, lecz w sensie antagonizmu wyrastającego ze społecznych warunków życia jednostek – a siły wytwórcze, rozwijające się w łonie społeczeństwa burżuazyjnego, stwarzają zarazem materialne warunki rozwiązania tego antagonizmu. Wraz z tą formacją społeczną kończy się **prehistoria społeczeństwa ludzkiego**”[[188]](#footnote-189).

„tamta strona”

świat „tej strony”



Rys. nr 7**.** Bycia bytu społecznego. Abstrakcje opisujące różne całości. Źródło: opr. własne.

Schemat na rys. nr 7 obrazuje bycie społeczne jednostek ludzkich w wyróżnionym czasie i miejscu geograficznym. Daje się on wyprowadzić z zacytowanych słów K. Marksa[[189]](#footnote-190) i innych jego tekstów.

**Beatnik -** człowiek o skłonnościach do ubierania się i zachowywania w sposób sprzeczny z przyjętymi zwyczajami społecznymi. Jest protestem przeciw panującej kulturze, jej zakłamaniu, hipokryzji; np. ruch bitników powstały w połowie XX w. w USA, w latach 60 w Europie Zach. Był to bunt młodzieży przeciwko wszelkim instytucjom i normom prawnym, państwu prawa, ówczesnej formy funkcjonowania kapitalizmu. Przyjęty **nihilizm** wynikał z przyjętej ideologii wolności osobistej i indywidualizmu. Ruch bitników opisuje jego związek z określonym typem elektronicznej muzyki młodzieżowej, tzw. *Big-Beat* (ang. mocne uderzenie), w którym dominowało tzw. mocne uderzenie (wyeksponowany rytm), związek z jazzem, szczególnie *bluesem* i *rock-and-rollem*. Prosta melodyka i faktura akordowa wzbudzała wiele zastrzeżeń co do poprawności formalnej. Przyciągała jednak młodzież.

**Behawioryzm - <**ang. *behaviourism* = zachowanie się, postępowanie*>.* Psychologiczna teoria zachowań ludzkich, czyli obserwowalnych czynności organizmu, szeroko wykorzystywana w socjologii. Upowszechniona w postaci wzoru „S – R” (bodźca – reakcji), a więc teorii zajmującej się obserwowalnymi zachowaniami zwierząt i ludzi. Była stosowana w socjologii jako przeciwwaga formalizmu socjologicznego, postulując koncentrowanie badań empirycznych na interakcji społecznej. Celem tych badań jest odkrycie wiedzy o ludzkich zachowaniach pozwalającej sterować ludźmi poprzez odnajdywanie odpowiedzi na pytanie, jak ludzie zachowują się na określone, celowo preparowane bodźce; np. na pytanie: jak wywołać bunt robotników? Odpowiedź brzmi: podwyższyć ceny na żywność i(lub) obniżyć ich płace. Odnajdujemy to w behawioryzmie radykalnym, zgodnie z którym pojęcia, prawa naukowe powinny stwierdzać relacje pomiędzy bodźcami a reakcjami. Poza nauką pozostają zatem rzeczywistości nieobserwowalne, np. stany umysłu: uwaga, pamięć, motywacje.

W naukach społecznych behawioryzm tłumaczy, że tylko statystycznie stwierdzone prawidłowości, korelacje w obiektywnie opisanych operacjach eksperymentalnych na zmiennych niezależnych są przyjmowane jako prawdziwe. Aktor społeczny jest więc ujmowany jako automat działający pomiędzy bodźcem a reakcją.

**Beneficja -** <łac. *beneficjum* = dobrodziejstwo>. **1**. W średniowieczu – wynagrodzenie wasala przez seniora, najczęściej w formie przyznania mu ziemi, uwarunkowanego pełnieniem określonych z góry obowiązków, głównie wojskowych; **2**. W Kościele katolickim – stanowisko, urząd, z którym są związane dochody.

**Bestializm -** <łac. *bestia* = zwierzę>. Zezwierzęcenie. Zachowania ludzi, młodzieży niszczące ich ludzki charakter, tj. wolny i świadomy. Są one niegodne człowieka.

Także stosunki seksualne człowieka ze zwierzętami. Medycyna sądowa, kodeks karny używa zamiennie terminu: zoofilia.

**Bezbożnik - <**gr. *atheos*, *asebeios*, łac. *impius,* staropol., odpowiednik terminu **ateista>.** Człowiek negujący istnienie Boga; posiada inną koncepcję Boga, różną od tej, którą przyjęło społeczeństwo; nie postępuje według zasad uznanych w określonej społeczności; nie liczy się w ogóle z żadnym nakazami moralnymi.

**Bezinteresowność** - cecha działania, którego celem (podmiotowym) nie jest tylko własna ko­rzyść podmiotu, ale dobro drugiej osoby. Jeśli celem podmiotowym czynu jest także dobro innej osoby, a nie tylko własny interes spraw­cy, to czyn uznaje się za bezinteresowny. Albowiem człowiek z natury jest istotą **egoistyczną**. Dopiero rozwój kultury i wrastania w nią jwednostek ludzkich pozwala im stać się **altruistami**, czyli podejmować działania nie tylko dla zaspokajania własnych potrzeb, ale także potrzeb innych.

**Bezinteresowność** jest to więc nie oglądanie się na interes, na zysk osobisty. Są to, np., czynności bezpłatne, darmowe, gratisowe; porady bezinteresowne. Sprawujący urzędy publiczne winni podejmować decyzje kierując się wyłącznie dobrem publicznym; dobrem wspólnym. Wykluczone jest podejmowanie decyzji mających na celu uzyskanie korzyści materialnych lub finansowych dla siebie, swych rodzin lub przyjaciół. Bezinteresowność może stwarzać ambicje najwyższego etycznie gatunku. Ideałem jest zawołanie: „Dawać wszystko, nie brać nic poza życiowym minimum”[[190]](#footnote-191).

**Bezinteresownymi** byli: ci, którzy przygarniali Żydów, Ukraińców w 2022 roku za darmo, i innych. Ci, którzy nie przedsiębrali nigdy rzeczy dającej widoki na zyski, jeśli nie były one bezwarunkowo zgodne z pojęciem obowiązku[[191]](#footnote-192). Ci, którzy wierzyli, że bezinteresowne pobudki w naturze ludzkiej są, ale zagłuszone samolubstwem i dlatego rzadko działają[[192]](#footnote-193). Ci, którzy przez wyraz szlachetność rozumieją wielką prawość charakteru, piękne czyny, wzniosłe i bezinteresowne uczucia[[193]](#footnote-194).

Inspiracje kantowskie (**etyka obowiązku**) ujawniające się w kon­cepcjach powstających pod koniec XIX i na po­czątku XX w., wskazują na moralne dobro aktu ludzkiego, czynione tylko ze względu na jego bezinteresowność. W ujęciu E. Kanta **bezinteresowność** stanowi także jed­ną z cech przeżycia estetycz­nego. Dokonuje się ono bowiem niezależnie od realnego istnienia przedmiotu wywołującego owe przeżycie - **podoba się bowiem nie rzecz, lecz samo jej wyobrażenie**. Tym różni się postawa estetycz­na od moralnej.

Bezinteresowność nie jest warunkowana żadną korzyścią poza doznaniem wartości estetycz­nej (bezinteresowna kontemplacja). U E. Kanta przeżycie estetyczne jest więc bezinteresowne, jeśli występuje niezależnie od tego, czy jego podmiot istnieje realnie czy jest tylko wyobrażeniem[[194]](#footnote-195). Piękno - powiada E. Kant „… musi podobać się zupełnie bezinteresownie”[[195]](#footnote-196). W przypisie zaś na s. 64 tłumaczy: „Sąd o pewnym przedmiocie, który komuś się podoba, może być zupełnie bezinteresowny, a przecież bardzo interesujący; to znaczy, że nie opiera się na żadnym interesie, ale budzi interes; tego rodzaju sądami są wszystkie czyste sądy moralne”[[196]](#footnote-197).

**Beznadziejności poczucie -** stan braku nadziei, wiary w przyszłość. Przekonanie konkretnej jednostki ludzkiej o tym, że w jej życiu nic się nie zmieni, że złe warunki, w jakich żyje, nie ulegną żadnej poprawie. Osoby niemające nadziei najczęściej wypowiadają sformułowanie: „tak to już jest” wyrażające wiarę w los, w historyczne fatum. Stan braku nadziei jest podstawą **apatii, bezczynności, bierności i rezygnacji**. Stan taki jest dogodny dla tych, którzy rządzą, w sposób, nazywany demokracją. Bierność społeczeństwa może być bowiem wykorzystywana dla akceptacji określonych decyzji.

**Bezpieczeństwo –** stan życia społecznego umożliwiający jednostkom zaspokajanie ich ludzkich potrzeb. Także działania ludzkie ukierunkowane na zachowanie życia, zapewnienie poczucia identyczności i godności osobistej. Potrzeba ta uwarunkowana jest biologiczną strukturą organizmu oraz psychospołeczną i kulturową treścią struktury społeczeństwa, jednostek ludzkich.

Bezpieczeństwo jako przedmiot nauk obejmuje problemy w wymiarze narodowym i międzynarodowym. Przedmiotem badań są więc współczesne systemy bezpieczeństwa w wymiarze militarnym i cywilnym oraz ich funkcjonowanie na różnych poziomach organizacyjnych. Systemy te obejmują działania instytucji o charakterze państwowym, rządowym i samorządowym, przedsiębiorców i organizacji społecznych. Badania w zakresie tej dyscypliny powinny służyć tworzeniu teoretycznych podstaw i rozwojowi systemów bezpieczeństwa międzynarodowego i systemów operacyjnych funkcjonujących w omawianym obszarze[[197]](#footnote-198).

**Bezrobocie -** przewaga podaży nad popytem ludzi zmuszonych, chcących i posiadających pewną możliwość pracowania dzięki byciu proletariacką siłą roboczą. Z punktu widzenia dobra wspólnego, dobra społecznego jest to niegospodarność będąca niepełnym wykorzystaniem potencjalnych zdolności i możliwości rozwojowych społeczności. Istnienie bezrobocia jest marnotrawieniem, niszczeniem sił, umiejętności i kwalifikacji społecznych. Bezrobocie jest niesprawiedliwością i wyzyskiem siły roboczej przez właścicieli kapitału; jest odbieraniem proletariatowi godności ludzkiej. Bezrobocie rodzi wiele dewiacji społecznych. **Człowiek bez pracy traci ideę swojej człowieczeńskości**.

Bezrobocie jest skutkiem nieopanowania przez burżuazję - klasę właścicielską gospodarczej żywiołowości, kapitalistycznego chaosu gospodarczego wywoływanego przez proces ciągłych przekształceń strukturalnych, dokonywanych dla zysku. Zysk podporządkowuje sobie wartość człowieka, jednostek ludzkich. Jest on wynikiem dominującej w kapitalizmie prawa dżungli, *struggle form life*, walki o byt; stosunków społecznych: zysk - strata.

Wprowadzanie innowacji technologicznych powoduje, że w produkcji potrzebnych jest coraz mniej ludzi. Proces ten jest także narzędziem ustalającym społeczną wartość siły roboczej, jej cenę, a także jest ono narzędziem dyscyplinującym robotników mniej wykwalifikowanych. Jest zatem elementem programu gospodarczego i politycznego burżuazji jako klasy społecznej.

Występuje także tzw. **bezrobocie ukryte**, czyli pełny stan zatrudnienia ludzi, chociaż z punktu widzenia efektywności ekonomicznej ich praca jest zbyteczna. Miało to miejsce w socjalizmie realnym[[198]](#footnote-199).

**W delcie rzeki Mississippi** zaistniało wydarzenie. Oto 2. X. 1944 r. ok. 3 tys. ludzi przybyło na pole bawełniane pod Clarksdale, aby zobaczyć działanie maszyny do zbioru bawełny. Lemann opisuje ów fakt następująco: „maszyny pomalowane na jaskrawo czerwony kolor wjechały między rzędy krzewów bawełny. Każda miała na przedzie zamontowany szereg wrzecion wyglądających jak szeroko otwarte usta z metalowymi, osadzonymi pionowo zębami. Wrzeciona długie na palec obracały się w taki sposób, że zrywały bawełnę z krzewów, potem przez rurę bawełna dostawała się do drucianego kosza zamontowanego na górze maszyny”[[199]](#footnote-200). I dalej cytowany autor powiada, że „Tłum widzów oniemiał na ten widok. W ciągu godziny jeden robotnik mógł zebrać 9 kg bawełny. Maszyna w tym czasie była w stanie zebrać ponad 450 kg, czyli tyle, co 50 ludzi”. Oto jedna z przyczyn bezrobocia.

**Białe kołnierzyki -** termin stosowany w amerykańskiej socjologii dla określania ludzi zatrudnianych na stanowiskach pracy, na których nie wykonuje się pracy fizycznej, lecz tę pracę, w której dominuje wysiłek umysłowy. Jest to umysłowa siła robocza, którą nazywam **intelektuariatem**.

Kategoria „białe kołnierzyki” opisuje te statusy pracobiorców, które umieszczają się pomiędzy właścicielską klasą przedsiębiorców a proletariatem. Nie posiadają własnych środków produkcji. Dochody mają jednakże wysokie. Zajmują środkowe szczeble władzy przekazując polecenia od kierowniczych „gór” do wykonawców, tzw. „doły”. Roszczą sobie prawo do wyższego prestiżu[[200]](#footnote-201), który stał się znaczącym pojęciem psychologii społecznej. W jej obrębie C. W. Mills (1916 – 1962) bada tzw. **fałszywą świadomość**. Powiada: „To, że ludzie nie mają <<świadomości klasowej>> o każdej porze i na każdym miejscu, to nie oznacza, że <<nie ma klas>> albo, że <<w Ameryce wszyscy należą do klasy średniej>>. Fakty ekonomiczne i społeczne są czymś, z czym poczucia psychologiczne mogą, lecz nie muszą się łączyć zgodnie z określonymi przewidywaniami. Obie te sfery są ważne, skoro zaś uczucia i poglądy polityczne nie pokrywają się z ekonomiczną przynależnością klasową, musimy starać się odpowiedzieć, dlaczego tak się dzieje?”[[201]](#footnote-202) Obok „**białych kołnierzyków**” w amerykańskiej socjologii jest kategoria „**niebieskich kołnierzyków”.** Nazywa się tak ludzi pracujących fizycznie, sprzedających swoją siłę roboczą[[202]](#footnote-203).

**Bigamia –** dwużeństwo; małżeństwo, w którym przynajmniej jedna ze stron zawarła drugie małżeństwo. Z punktu widzenia prawa jest to przestępstwo.

**Bierność -** typ postawy przejawiający się w postaci braku własnej inicjatywy w działaniu, uleganiu cudzym wpływom, zadowolenia z istniejącego stanu, oczekiwania na dyrektywy z tzw. kierownictwa – ***homo sovieticus***[[203]](#footnote-204). Postawy te charakteryzują systemy administracji, struktury jednoznacznie uporządkowane. Są one również fundowane przez systemy totalitarne. Podłożem bierności są określone cechy psychofizyczne jednostek ludzkich oraz wdrażana ideologia.

**Bigot -** człowiek nazbyt gorliwie przestrzegający obrzędowych form życia religijnego.

**Bioetyka** - <gr*. bios* = życie + *ethos* = obyczaj>. Część szczegółowej etyki filozoficznej zajmującej się ocenami i normami moralnymi związanymi z ingerencją w życie ludzkie, w jego powstawanie (biogeneza), trwanie (bioterapia) i śmierci (tanatologia).

**Biogeneza - <**gr. *bios* = życie + *génesis* = zaistnienie>. Proces wytwarzenia się nowej organizacji i właściwości – zwanych życiem, układów organicznych, nieożywionych polegający na odpowiednim połączeniu się białek, kwasów nukleinowych i innych związków. Jest to przejście z materii nieożywionej do ożywionej.

W filozofii przyrody: okres dziejów Ziemi, w którym pojawiło się życie. Teorie biogenezy usiłują wytłumaczyć fakt powstania życia od strony przyczynowej. W różnych filozofiach konstatuje się różne uwarunkowania.

**Biologizm –** rozpatrywanie zagadnień filozoficznych, społecznych, psychologicznych i etycznych z punktu widzenia biologicznych treści człowieka. Stanowiska to można dostrzec w teorii ewolucji. Biologiczne prawo ewolucji było stosowane do analizy rozwoju społecznego, poszczególnych jednostek ludzkich. Biologizmem nazywa się też te wszystkie kierunki filozoficzne, które koncentrują się na problemach życia, w najrozmaitszych jego przejawach, np., witalizm. Elementy biologizmu można odnaleźć u „filozofów życia” F. W. Nietzsche’go (1844 – 1900), H. Bergsona (1959 – 1941) oraz w psychoanalizie i freudyzmie.

W teorii poznania biologizm wyraża przekonanie, że zjawiska psychiczne są określonym ogniwem w rozwoju przyrody organicznej. Umysł, powstały w wyniku dostosowywania się do warunków życia, jest tylko narzędziem pozwalającym człowiekowi zachować życie. Stąd poznanie jest uzależnione od umysłu, od warunków umożliwiających żyć. Poznajemy to, i w taki sposób poznajemy właśnie to, aby móc żyć.

Pewien typ **biologizmu jest w ideologii współczesnego kapitalizmu.** Wyraża goliberalne zawołanie**: „żyj, i pozwól żyć innym”**. Przenosi ono do życia społecznego zasady odkryte w świecie przyrody.

W etyce biologizm przedstawia się w postaci **hedonizmu**, a więc uznania zasady przyjemności za jedyne kryterium moralnie pozytywnej oceny postępowania. W rzeczywistości kapitalistycznej hedonizm jest narzędziem „uwodzenia” jednostek, społeczności ludzkich. Hedonizm wyrastający z biologizmu jest narzędziem ideologicznym w panowaniu i sprawowaniu hegemonii przez rządzące i uprzywilejowane ekonomicznie klasy społeczne.

W skrajnej formie, **hedonizm biologistyczny przejawia się w postaci panseksualizmu**.

**Biskup** - <gr. *episkopos* = nadzorca>. Duchowny w chrześcijaństwie o najwyższym stopniu święceń, sprawujący najwyższą władzę w diecezji, posiadający wyłączne prawo udzielania niektórych sakramentów.

Od IV wieku na mocy konsekracji biskup nabywał jemu tylko zastrzeżone prawo do: sprawowania kultu bożego; nauczanie prawd wiary i troski o nawracanie pogan, zwalczanie błędów i czuwanie nad innymi głosicielami prawd wiary, udzielanie sakramentów[[204]](#footnote-205).

**Biuro - <**fr*. bureau***>. 1**. Instytucja zajmująca się w sposób odpowiednio zorganizowany sprawami urzędowymi, zatrudniająca do tego niezbędny personel, pracujący w pewnym miejscu, posiadającym swoją nazwę, np. kancelaria, urząd; **2.** zespół ludzi – pracowników biura, personel, urzędnicy.

Jest to administracyjna jednostka organizacyjna zajmująca się gromadzeniem, przetwarzaniem i rozsyłaniem danych, informacji pisanej, niezbędnej dla funkcjonowania pewnej całości instytucjonalnej, którego biuro jest jednym z elementów. Usprawnianie pracy biurowej polega na wprowadzaniu nowych środków dla przetwarzania informacji, jej przesyłania i gromadzenia.

**Biurokracja – <**fr. *bureau* = biurko + gr. *xράτος* = siła, moc, władza>. Procedury i za­dania związane z funkcjonowaniem systemu administrowa­nia, np. państwem lub inną organizacją formalną oraz ludzie zajmujący się administrowaniem. Administrujący pełnią funkcje zarządzania, administrowania, organizowania poprzez wypracowywanie procedur, form pracy organizacji zbudowanych hierarchicznie.

Pojęcie to powstało we Francji w początkach XIX w. **M. Weber** (1864 – 1920) – niemiecki socjolog, filozof jest jednak uważany za tego, który wniósł oryginalny wkład do teorii **biurokracji**, a przy tym jednym z pierwszych badaczy **biurokracji**, którzy **nie potraktowali tego zjawiska tylko pejoratywnie**. Badanie tego pojęcia metodą, tzw. weberowskim typem idealnym, ukazuje zasady dotyczące działań administracji, jej organizacji i racjonalności, nakiero­wanych na cel organizacji. Opisuje ono wymagania dotyczące stanowisk i osób je zajmujących.

Weberowskie opisy biurokracji wskazują na jej **depersonalizację.** Biurokracja jest **oduosobioną maszyną** (maszyną bez ducha, pozbawioną ducha), w której ważne są **pozycje organizacyjne**[[205]](#footnote-206), ich hierarchiczny układ, strefy kompetencji, bezosobowe rozkazy i pisemne akty zawierające zobiektywizowane wzorce zachowań ludzi. „Członek instytucji – pisze T. Pszczołowski (1922 - ….) – zostaje wtłoczony w stworzone przez zbiór reguł, w ramy zbiorowego działania i staje się coraz bardziej częścią utworzonego przez te reguły mechanizmu. Od tej pory musi biernie dostosowywać się do funkcjonowania całego mechanizmu w sposób wyznaczony przez reguły postępowania. Na specjalną uwagę zasługuje rola, jaką spotykamy w <<**oduosobianiu**>> **systemu biurokratycznego**, według M. Webera, spełniają przepisy organizacyjne. Są one dla niego – obok urzędników i aparatury działania – niezbędnym składnikiem każdego biura, zawierając w sobie zobiektywizowane wzorce działania urzędników…, standardowe rozkazodawstwo, dyscyplinę działania i kontrolę organizacyjną”[[206]](#footnote-207).

Biurokracja jest procesem racjo­nalizacji administracji i trzeba w jej wyjaśnianiu korzystać z prac Webera na temat demokracji i panowania. **Panowanie, czyli uprawomocnione i zinstytucjo­nalizowane sprawowanie władzy, wymaga adminis­trowania, czyli istnienia roli społecznej funkcjo­nariusza pośredniczącego między przywódcą a wy­borcami w systemie demokratycznym.** Rodzaj organizacji, która w związku z tym powstaje w zależności od charakteru uprawomocnienia władzy. Biurokracja rozwija się wówczas, gdy jest to uprawomoc­nienie celowo–racjonalno-prawne i celowo-wartościowe, podkreślające bezoso­bowość sprawowania władzy i jej zgodność z zasadami racjonalności.

**Biurokracja** jest pewną **hierarchią** urzędów i komunikowania się przez szczeble tej hierarchii. Są to **akta i tajności;** za­kresy władzy i obowiązków precyzyjnie określonych na podstawie zasad ogólnych i przepisów szcze­gółowych. **Biurokracja jest to administracyjne oddzielenie czynności urzędowych od spraw prywatnych.** Urzędnicy aparatu biurokratycznego są mianowani przez urzędników wyż­szych szczebli (a nie wybierani), mają zapewnioną **stałość pracy i wysoki prestiż, stałą płacę i pewną emeryturę**. Ich obowiązkiem jest **lojalność** wobec urzędu i powołanie do tego zawodu.

Biurokracja odznacza się techniczną przewagą nad innymi formami dominacji, choć nie musi to oznaczać, że efektywniej osiąga cele, gdyż racjonalność i efektywność nale­ży oceniać w relacji do precyzyjnie określo­nego celu. **Biurokracja** wiążąc się z kapitalistyczną gospodarką rynkową, implikuje jej **racjonalność**, ta zaś - **przewidy­walność**, minimalizującą niepewność sytuacji ryzyka. Elementem przewidywalności jest niwelujące działanie demokracji, dzięki której wszyscy są **równi wobec prawa**, a możliwość arbitralnego podchodzenia do sprawy maleje.

Pesymizm Webera wobec procesu racjonalizacji widać w jego zainteresowaniu niezniszczalnością ukształtowanych **struktur biurokratycz­nych**. **Pokontrrewolucyjna Europa Wschodnia** jest dobrą ilustracją faktu, że jeśli kwalifikowany **per­sonel biurokratyczny** już istnieje, to **pozbycie się go jest prawie niemożliwe; można próbować, ale drogą rewolucyjnego działania** (zob. Rosja).

Zawodowi urzędnicy są tak bar­dzo związani ze swą działalnością, że chętnie by ją uwiecznili. W końcu politycy (nie tylko wy­bieralni) są wobec nich coraz bardziej dyletantami i od nich uzależnionymi.

Urzędnicy posługują się **tajnością administracyjną** jako bronią przeciwko poddaniu ich publicznej kontroli. **Wiedza biurokratyczna jest więc władzą** nie tylko w tym sensie, w jakim władzą jest wiedza eksperta, lecz także w tym, że **umożliwia chowanie się za biurokratycznymi procedurami**. Nic dziwnego więc, że **terminem biurokracji nazywa się sytuacje, w których urzędnicy dysponowali nadmierną władzą lub w których instytucja biurokratyczna działała źle**.

**Biurokracja** może stać się nieefektywna w realizowaniu założonego celu, gdy personel jest **nadmiernie liczny**, gdy **urzędnicy unikają odpowiedzialności i przekazują sprawę z rąk do rąk**, gdy nadmiernie **mnożą się reguły postępowania, formalności i dokumenty** oraz gdy urzędnicy uważają za swe zasadnicze zadanie **ścisłe stosowanie przepisów**, a nie realizo­wanie założonego przez daną instytucję celu (inny­mi słowy, gdy niewolnicze przestrzeganie reguł biurokratycznych staje się celem samym w sobie – **strajk włoski**).

**Biurokracja** ma też skłonność do **mnożenia ekspertów** uwiarygodnionych przez wykształcenie, którzy - pisał Weber - mogą **stać się samorekrutującą się kastą**. Przeciwnie niż marksiści Weber uważał, że **kapitalizm i socjalizm można uważać za dwie postacie tego samego procesu biurokratyzacji,** polegającego na **oddzieleniu robotników, żołnie­rzy, naukowców, badaczy i administratorów od środków produkcji, od właścicielskiego dysponowania narzędziami niszczenia, badania i ad­ministrowania**. To stwierdzenie jest uzasadnione o tyle, o ile weźmie się pod uwagę kapitalizm oraz socjalizm realny i tylko wtedy[[207]](#footnote-208).

S. Andreski[[208]](#footnote-209)(1919 – 2007) twierdzi z kolei, że terminu **biurokracja** używa się w czterech znaczeniach, jako:

\* zbiór ludzi pełniących funkcje **administracyjne** w sposób zgodnyz opisem Webera,

\* sieć relacji, która tych ludzi wiąże,

\* władzę, którą posiada grupa, i różne jej rodzaje,

\* zło wynikającego z funk­cjonowania machiny **administracyjnej**[[209]](#footnote-210).

Wszystkie te cztery **rozumienia biurokracji** występują we współczes­nej literaturze socjologicznej. Andreski sądzi, że o **biurokracji** należy mówić tylko w trzecim z tych czterech znaczeń, czyli wtedy, gdy „**władza ad­ministratorów jest większa niż jakiejkolwiek innej grupy przywódców lub ludzi obdarzonych auto­rytetem"**. I dalej mówi, że Weber nie dożył chwili, gdy pojawiła się pierwsza pełna **organizacja biurokratyczna** w tym właśnie sensie - rząd Związku Radzieckiego po śmierci Stalina (1878 – 1953). Cesarstwo chińskie w czasach preindustrialnych bardzo się jednak do tego typu zbliżyło, gdyż żadna klasa nie mogła równać się z **mandarynami**, choć ich władza była ograniczona prerogatywami cesarza i jego rodziny. Była to nietrwała forma dominacji politycznej, którą We­ber określił **patrymonializmem**.

Weberowskie badania nad **istotą biurokracji** stały się początkiem teorii organizacji i socjolo­gii organizacji. Przyczyniły się też do poznania funkcjonowania władzy demo­kratycznej w komplikującym się świecie. Choć pojęciowo nieporządne i miejscami empirycznie wątpliwe, badania te nie mają sobie równych, jako analiza rozwoju i funkcjonowania organizacji administracyjnej. Większość socjologów przewiduje stały **postęp ku demokracji i wolności**. Jedynie **Weber dostrzegł wzrost biurokratyzacji** i dlatego jego prace są aktualne. Jego uwagi na ten temat są jednak rozproszone i z pewnością nie stanowią łatwego wprowadzenia w temat[[210]](#footnote-211).

##### R. K. Merton (1910 – 2003) prezentując strukturę biurokratyczną i osobowość[[211]](#footnote-212) powiada, że w formalnej i racjonalnej strukturze społecznej znajdujemy zde­finiowane wzory postępowania, przy czym każdy zespół czynności jest funkcjonalnie odniesiony do celów organizacji[[212]](#footnote-213). Organizację tworzą ze sobą powiązane stanowiska, hierarchicznie uporządkowanych statusów spo­łecznych, wraz z ich obowiązkami i przywilejami opisanymi w przepisach. Każde stanowisko wykreśla pewien zakres kompetencji i odpowiedzialności. Władza - prawo kontroli - związana jest ze stanowiskiem, a nie z osobą peł­niącą urzędową rolę. Działalność urzędowa przebiega zgodnie z regulaminem organizacji. Zależności pomiędzy stanowiskami stanowią sformalizowany system. Dystans społeczny między ludźmi zajmującymi w nim pozycje jest określony. System ten jest rytuałem społecznym, który symbolizuje i podtrzymuje „po­rządek dziobania" rozmaitych stanowisk. Jest on związany z rozdziałem władzy w systemie i służy minimalizacji tarć wewnętrznych, ponieważ (urzędowe) kontakty są ograniczone do określonych w przepisach orga­nizacji. Opisują one zachowania członków systemu. Są one wymiernym zespołem oczekiwań. Formalizacja ułatwia wzajemne stosunki jednostek zajmujących stanowiska, pomimo ich (także wrogich) postaw prywatnych. Podwładny chroniony jest więc przed samowolą przełożonego, ponieważ zachowania jednego i drugiego ograniczone są zespołem obustronnie uznawanych reguł. Ścisłe określenie zasad postępowania sprzyja obiektywiz­mowi i hamuje „szybkie przechodzenie od impulsu do działania"[[213]](#footnote-214).

##### Biurokracja typu idealnej organizacji formalnej tworzy strukturę[[214]](#footnote-215). Klasycznej jej analizy dokonał Max Weber[[215]](#footnote-216). Wskazuje on, że w organizacji biurokratycznej istnieje jasno ok­reślony podział ściśle związanych ze sobą czynności, które uznawane są za obowiązki właściwe danemu stanowisku. System różnorodnych nakazów i sankcji sformułowany jest w przepisach. Rozdział ról dokonywany jest na podstawie kwalifikacji fachowych, ustala­nych przez sformalizowane, bezosobowe postępowanie (na przykład egzaminy). W takiej hierarchicznej strukturze władzy czynności „wyszkolonych i opłacanych ekspertów" re­gulowane są za pomocą ogólnych, abstrakcyjnych i ściśle określonych reguł, co usuwa konieczność formułowania szczegółowychinstrukcji dla każdego pojedynczego przypadku. Ogólność przepisów wymaga kategoryzacji, za pomocą której jed­nostkowe problemy i przypadki klasyfikowane są na podstawie ustanowionych kryteriów i odpowiednio do nich traktowane. Jako typ idealny — urzędnik biurokratyczny nie jest wybierany, lecz mianowany: przez przełożonego, bądź w wyniku bezosobowego współzawodnictwa. Organizacja biurokratyczna zyskuje elastyczność dzięki wy­bieralności wyższych funkcjonariuszy, którzy — jak się zakłada — wyrażają wolę wybor­ców (np., obywateli lub rady zarządzającej). Wybór wyższych urzędników umożli­wiać ma oddziaływanie na cele organizacji, lecz praktyczna działalność zmierzająca do osiągania celów prowadzona jest przez stały personel biurokratyczny[[216]](#footnote-217).

Jeśli tylko nie występują czynniki zakłócające, które mogą spowodować zmniejszenie organizacji, to **od większości stanowisk biurokratycznych oczekuje się dożywotniej ka­dencji**. Organizacja biurokratyczna zwiększa zabezpieczenie zawodowe[[217]](#footnote-218). W postaci stałego etatu, emerytury, rosnących poborów i uregulowanego systemu awansowania pracowni­ków ma ono na celu zapewnienie ich pełnego oddania w wykonywaniu obowiązków służbo­wych, bez względu na naciski z zewnątrz[[218]](#footnote-219). Podstawową zaletą **biurokracji** jest efektywność oraz nacisk na **precyzję, szybkość, fachowość kontroli, ciągłość, dyskrecję i maksymalizo­wanie zysków w stosunku do zainwestowanych środków**. Struktura organizacji biurokra­tycznej **eliminuje stosunki o charakterze osobistym** oraz względy poza-racjonalne (wrogość, lęk, zaangażowanie uczuciowe i tak dalej).

W miarę **wzrostu biurokratyzacji** dla obserwatorów staje się zrozumiałe, że **człowiek jest pod kontrolą, która wynika z jego społecznej zależności od narzędzi produkcji. Nie jest to tylko dogmatem marksizmu. Jest to oczywisty fakt,** który uznać muszą wszyscy**. Proces biurokratyzacji** uzmysławia, że po to, **aby pracować, muszą być gdzieś zatrudnieni; że muszą mieć sprzęt i narzędzia**. A te można uzyskać wyłącznie **w organizacji biurokratycznej - czy to prywatnej, czy państwowej.** Trzeba się więc zatrudnić w organizacji biurokratycznej, aby pracować i aby żyć. W tym właśnie sensie pociąga ona za sobą oderwanie ludzi od narzędzi produkcji, dokładnie tak samo, jak w postfeudalnej armii **biurokratyzacja** spowodowała całkowite oderwanie człowieka od narzędzi zagłady. Jest regułą, że ani robotnik nie jest już właści­cielem swoich narzędzi, ani żołnierz swej broni. I w tym znaczeniu coraz więcej ludzi staje się robotnikami — pracownikami fizycznymi lub umysłowymi (tych drugich nazywam **intelektuariuszami** – A. J. K.). Kiedy **naukowiec zostaje „oddzielony**" od swego wyposażenia technicznego — np., fizyk i nie posiada on na własność swojego cyklotronu — powstaje nowy rodzaj pracownika nauko­wego. Aby mógł on pracować nad swymi badaniami, musi znaleźć zatrudnienie w organi­zacji biurokratycznej, która dysponuje sprzętem laboratoryjnym.

**Biurokracja unika publicznej dyskusji** dotyczącej technicznych as­pektów swojego działania, choć zdarzają się debaty na temat jej polityki administracyjnej[[219]](#footnote-220). **Dyskrecja** ta, tj. ukrywanie cennych informacji przed prywatny­mi rywalami gospodarczymi czy też przed potencjalnie wrogimi ugrupowaniami poli­tycznymi za granicą uważana jest za niezbędną. **Szpiegostwo** w rywalizujących ze sobą pry­watnych przedsiębiorstwach gospodarczych jest równie powszechne, jeśli nie równie zorganizowane, jak wywiad między państwami. **Kosztorysy, listy klientów, nowe metody technologiczne, plany produkcji** - wszystko to są tajemnice prywatnych biurokracji gospodarczych, które można ujawnić wtedy, gdy w publicznym spra­wozdaniu trzeba byłoby bronić podstaw wszystkich podjętych decyzji oraz obranych metod postępowania.

##### Dysfunkcje biurokracji – obok pozytywnych osiągnięć w spełnianiu swoich funkcji organizacja biurokratyczna przeżywa też wewnętrzne napięcia i deformacje. Dostrzega to opinia publiczna. Wskazują na to nazwa „biurokrata" - obraźliwy epitet. Są też inne określenia: „wyuczona nieudolność" Th. Veblena (1857 – 1929), J. Deweya (1859 - 1952) „psychoza zawodo­wa" czy D. Warnotte'a (1871 – 1949) „skrzywienie zawodowe". Są one przejawem analizy negatywnych aspektów biurokracji. Wyuczona nieudolność odnosi się do sytuacji, w której umiejętności jednostki okazują się jej brakami albo słabymi punktami. Działania oparte na praktyce i umiejętnościach, w przeszłości stosowane z pomyślnym wynikiem, zmienionych warun­kach mogą prowadzić do niewłaściwych reakcji. Niedostateczna elastyczność stosowania posiadanych umiejętności spowoduje — w zmieniającym się środowisku — mniej lub bardziej poważne nieprzystosowanie[[220]](#footnote-221). Oto przykład E. Burke (1729 – 1797): Kurczęta można uwarunkować, by dźwięk dzwonka był dla nich sygnałem zapowiadającym pożywienie. Ten sam dzwonek może być jednak użyty w celu zwołania wytrenowanych kurcząt, ażeby je zarżnąć. Ludzie także stosują sposoby postę­powania zgodne z ich doświadczeniem. W nowej sytuacji, która nie została uznana zaodmienną, sama „normalność" owego postępowania może prowadzić do wyboru niewłaściwej drogi. E. Burke ujął to w skomplikowanej grze słów: „Ludzie mogą być nieprzystosowani wskutek tego, że są dostosowani w sposób niedosto­sowany". Ich wyszkolenie może się stać ich nieudolnością.

Koncepcja **psychozy zawodowej** J. Deweya opiera się na podobnych obserwacjach. W wyniku rutyny ludzie rozwijają w sobie preferencje, anty­patie, uprzedzenia i uczulenia[[221]](#footnote-222). Terminu „psychoza" używa J. Dewey w znaczeniu „wy­raźna cecha umysłu". Owe psychozy są rezultatem wymagań stawianych jednostce, co do jej roli zawodowej przez określoną organizację.

Koncepcje, Veblena i Deweya, odnoszą się do takich samych podstawowych spostrzeżeń. Każde działanie można rozpatrywać ze względu na to, co zostaje za jego pomocą osiągnięte, jak i ze względu na to, czego ono nie realizuje. „**Widzenie jest również niedostrzeganiem** — koncentracja uwagi na przedmiocie A oznacza pominięcie przed­miotu B"[[222]](#footnote-223). W swoich rozważaniach Weber zajmuje się niemal wyłącznie tym, co osiąga struktura biurokratyczna: **precyzję, niezawodność, sprawność**. Tę samą strukturę można jednak analizować z innej perspektywy: jakie są ograniczenia organizacji stworzonych do owych celów?

Istnieją przyczyny, iż **struktura biurokratyczna** wywiera na urzędnika nacisk na to, aby był „**metodyczny, rozważny, zdyscy­plinowany**". Jeśli biurokracja ma dobrze funkcjonować, to musi osiągnąć wysoki stopień niezawodności zachowań, niezwykle wysoki **stopień konformizmu** wobec przypisanych wzorów działania. Stąd dyscyplina musi być wysoko rozwinięta w organizacjach biurokratycznych, niezależnie czy są one religijnymi czy gospodarczymi, czy armijnymi. Dyscyplina będzie skuteczna jedynie wtedy, kiedy **idealne wzory** zachowania **wsparte zostaną silnymi uczuciami**, powodującymi oddanie swoim obowiązkom, wyraźną **świadomość ograniczenia własnej władzy i kompetencji oraz metodyczne wykonywanie zaleconych czynności**. Sprawność działania struktury społecznej zależy od wpojenia uczestnikom grupy odpowiednich postaw i uczuć. **W organizacji biurokratycznej** istnieją określone **sposoby wpajania i wzmacniania tych uczuć**.

Wystarczy stwierdzenie, że, aby zapewnić dyscyplinę (konieczną niezawodność reakcji), uczucia te wpaja się silniej, niż jest to praktycznie wymagane. W naciskach, jakie wywierają one na biurokratę — **skłaniając go do konformizmu** wobec przepisanych obowiązków — istnieje pewien **margines bezpieczeństwa** (w podobnym znaczeniu, w jakim inżynier projektujący dźwigary mostowe dokonuje obliczeń, uwzględ­niając współczynnik bezpieczeństwa — na wszelki wypadek zawyżając szacunki). **Powoduje to jednak przeniesienie uczuć z celów organizacji na pojedyncze szczegóły zachowań określonych w przepisach**. **Przestrzeganie przepisów, początkowo pojmowane jako środek, przekształca się w cel sam w sobie.** Zachodzi wtedy proces **przeniesienia celów**, w którym **„wartość instrumentalna staje się wartością ostateczną**"[[223]](#footnote-224). Dyscyplina, chętnie interpretowana jako **podporządkowanie się przepisom** bez względu na sytuację, postrzegana jest nie jako środek zapewniający osiągnięcie określonych celów, lecz jako zasadnicza **wartość w organizacyjnym życiu biurokraty**. Przeniesienie pierwotnych celów rodzi sztywność zachowań i niemożność szybkiego przystosowania. Powoduje to z kolei **formalizm, rytualizm**, któremu towarzyszy nacisk na skrupulatne stosowanie się do zaleconych czynności[[224]](#footnote-225). Ta przesada powoduje, że **dbałość o przestrzeganie przepisów koliduje z realizacją celów or­ganizacji. Jest to proceszbiuro­kratyzowania urzędnika**.

Krańcowym wytworem procesu **przenoszenia celów** jest **biuro­krata-wirtuoz,** który nigdy nie zapomina najdrobniejszego przepisu określającego jego działanie, skutkiem czego nie jest w stanie załatwić wielu spraw swoich klientów[[225]](#footnote-226). Poruszająca jest historia Bernta Balchena — pilota admirała Byrda, który przeleciał nad biegunem po­łudniowym. Jest ona przykładem sytuacji, w której rygorystyczne przestrzeganie zasady ograniczenia zakresu władzy i dosłowne rozumienie przepisów doprowadziło do re­zultatu: „Na podstawie decyzji Ministerstwa Pracy Bernt Balchen... nie może otrzymać obywatelstwa amerykańskiego”.

Balchen, rodowity Norweg, złożył papiery o przyznanie mu obywa­telstwa w 1927 r. Stwierdza się, że nie spełnił on warunku nieprzerwanego pięcioletniego pobytu w Stanach Zjednoczonych. Biorąc udział w wyprawie Byrda na Antarktydę, Balchen opuścił USA, mimo że płynął na pokładzie statku pod banderą amerykańską. Znajdował się więc na terenie uznawanym za amerykański — Little America.Biuro do Spraw Naturalizacji wyjaśnia, że nie może opierać się na założeniu, iż Little America jest ziemią amerykańską. Oznacza to wypowiedzenie się w kwestiach międzynarodowych, **do czego Biuro nie jest uprawnione**. Z punktu widzenia Biura do Spraw Natu­ralizacji, Balchen opuścił USA i formalnie nie spełnił warunków otrzymania obywa­telstwa[[226]](#footnote-227).

##### Wyuczoną nieudolność wymuszają strukturalne źródła nadmiernego konformizmu w następujący sposób: 1. aby działanie organizacji biurokratycznej było efektywne, konieczna jest niezawodność reakcji i posłuszeństwo wobec przepisów; 2. taki stosunek do przepisów powoduje, iż stają się one wartościami nie­zależnymi, bez odniesienia do celów; 3. utrudnia to przystosowanie do warunków, nieprzewidzianych przez tych, którzy zredagowali ogólne przepisy; 4. te same elementy, które zazwyczaj sprzyjają efektywności działania, w szczególnych wypadkach wywołują skutek odwrotny. Członkowie grupy, którzy przywiązani są do zna­czenia nadawanego przepisom, rzadko zdają sobie sprawę z nieudolności swego działania. Przepisy nabierają znaczenia symbolicznego, a nie utylitarnego.

Wpojone ludziom uczucia skłaniają do przestrzegania dyscypliny. Ich powstawaniu sprzyjają cechy struktury biurokratycznej. **Urzędowe życie biurokraty jest dlań z góry zaplanowane**: kolejne szczeble kariery osiąga dzięki organizacyjnym zasadom **awansu** wedle starszeń­stwa, emerytura, stopniowo wzrastające zarobki itd. — wszystko to dostarcza bodźców do zdyscyplinowanego działania oraz **konformizmu**.

**Strukturalne źródła nadmiernego konformizmu wobec oficjalnych przepisów**[[227]](#footnote-228)powiadają, że wedle milcząco przyjętych oczekiwań **urzędnik powinien** — i robi to rzeczywiście — **dostosować swoje myśli, uczucia i zachowania do perspektywy takiej kariery**. Lecz te same środki, które zwiększają przystosowanie, powodują **nadmierną dbałość o rygorystyczne przes­trzeganie przepisów**, co rodzi **formalizm, bojaźliwość i konserwatyzm**. Symboliczne znaczenie środków (przepisów) **sprzyja przemieszczeniu uczuć z celów na środki**.

Do podobnych rezultatów prowadzi inna jeszcze właści­wość struktury biurokratycznej. **Funkcjonariusze biurokracji mają poczucie wspólnoty losu tych wszystkich, którzy razem pracują**. Ich interesy są wspólne. Dzieje się tak dlatego, że **polityka awansów** opiera się na zasadzie **starszeństwa, a rywali­zacja między pracownikami jest niewielka.** Wewnątrz grupowa agresja zostaje zminimalizowana i układ taki jest uznawany za zdecydowanie funkcjonalny dla organizacji biurokratycznej. Mimo to poczucie solidarności oraz nieformalna organizacja społeczna, która powstaje zazwyczaj w takich sytuacjach, skłaniają często pracowników **do obrony swoich interesów, zamiast do pomocy klientom i wyższym urzędnikom pochodzącym z wyboru**. Jeśli pracownicy biurokracji są zdania, że nowo wybrany urzędnik nie liczy się z nimi, to **będą przed nim ukrywali informacje,** co spowoduje, że popełni błędy, za które będzie odpowiadał. Bądź też, jeśli będzie dążył do dominacji — naruszając **poczucie niezależ­ności pracowników biurokracji -** przynosić mu będą dokumenty w takich ilościach, że nie zdoła ich podpisać, a cóż dopiero przeczytać[[228]](#footnote-229). Jest to przykład **obronnej organizacji nieformalnej**, z którą mamy do czynienia wtedy, kiedy pojawia się jawne zagrożenie integralności grupy[[229]](#footnote-230).

Interesy sprzeciwiają się nowemu porządkowi, który albo pozbawia, albo zagraża przywilejom płynącym ze stanu rzeczy. Czynnik ten odgrywa pewną **rolę w oporze względem zmian** ze strony pracowników biu­rokracji. Istotniejsze jest jednak co innego. **Urzędnicy biurokracji emocjonalnie identyfikują się ze swoim sposobem życia. Są dumni ze swojego zawodu**, **co powoduje sprzeciw względem zmian zwyczajów**. Taka **nieracjonalna duma zawo­dowa** jest spotykana nawet wśród złodziei kieszonkowych, którzy ryzykując, rozkoszują się sztuką przynoszącą uznanie: „obrobienie lewej nogawki" (kradzież z lewej przedniej kieszeni spodni).

E. C. Hughes (1897 – 1983) do opisania społecznego podziału pracy zastosował pojęcia „świecki" i „święty". „Świętość" kasty i przywileje stanówkontrastują z sekularyzacją zróżnicowania zawodowego amerykań­skiego społeczeństwa[[230]](#footnote-231). Z rozważań wynika, że w pewnych za­wodach i typach organizacji wystąpić może **proces uświęcania** (rozumiany tujako przeciwieństwo sekularyzacji). Oznacza to, iż na gruncie uczuciowego uzależnienia od biurokratycznych symboli oraz emocjonalnego zaangażowania w sprawy związane z kompetencją i autorytetem tworzą się przekonania o ich moralnej słuszności. **Przywileje te są uważane za wartości same w sobie**, a nie za środki administrowania. Można tu zauważyć, że pewne normy biurokratyczne, wprowadzone pierwotnie z przyczyn praktycznych, wykazują tendencję do usztywniania się i uświęcania[[231]](#footnote-232). É. Durkheim (1858 – 1917) wspomniał o tym ogólnym procesie wtedy, kiedy opisywał postawy i wartości utrzymujące się w organicznej soli­darności silnie zróżnicowanego społeczeństwa

##### Pierwotne i wtórne stosunki społeczne są kolejnymi cechami struktury biurokratycznej. Wśród nich jest nacisk na bezosobowość stosunków spo­łecznych. Przyczynia się ona do wyuczonej nieudolności biurokraty. Norma bez­osobowości stosunków społecznych stanowi jądro wzoru jego osobowości. Wraz ze skłon­nością do kategoryzacji (spowodowaną dominującym oddziaływaniem ogólnych, abstrak­cyjnych przepisów), te dwa czynniki wprowadzają element konfliktu w stosunki między biurokratą a ludźmi z zewnątrz lub klientami. Ponieważ funkcjonariusze organizacji biu­rokratycznej minimalizują osobiste kontakty i uciekają się do kategoryzacji, swoiste właś­ciwości indywidualnego przypadku są ignorowane. Lecz klient, który przekonany jest o szczególnych cechach swojego problemu, często się sprze­ciwia takiemu formalistycznemu traktowaniu. Zachowanie stereotypowe nie jest przysto­sowane do treści problemów indywidualnych. Bezosobowe traktowanie spraw wywołuje więc skargi na „arogancję" i „zarozumiałość" biurokraty. I tak, bezrobotny odbierający zasiłek ubezpieczeniowy, może czuć się dotknięty tym, co odczuwa jako „bezosobowe, a czasem w widoczny sposób szorstkie, czy nawet opryskliwe traktowaniego przez urzędników ... Część ludzi uskarża się na pełną wyższości postawę, którą przejawiają urzędnicy"[[232]](#footnote-233).

Kolejne źródło konfliktu z klientami tkwi w strukturze biurokratycznej. Biurokrata reprezentuje władzę i prestiż struktury. W swojej roli urzędowej posiada autorytet. Wywołuje to postawę dominacji, która może wyolbrzymiać rozbieżność między pozycją urzędnika wewnątrz hierarchii a pozycją w sto­sunku do klientów[[233]](#footnote-234). **Protesty i odwołania klienta do innych urzędników są często nie­skuteczne** lub niemożliwe przez wspomnianą solidarność grupy, któratworzy z urzędników solidarną grupę. Źródło konfliktu może być o wiele mniej istotne w przedsiębiorstwie prywatnym, ponieważ klient może skutecznie zaprotestować — przenosząc po prostu swoje operacje handlowe do innej organizacji w istniejącym systemie konkurencji. Przy monopolistycznym charakterze organizacji państwowej taka alternatywa jest jednak niemożliwa. Co więcej, w tym wypadku rozbież­ność między ideologią a faktami powiększa napięcie: uważa się, że funkcjonariusze pań­stwowi mają „służyć ludziom", **lecz w rzeczywistości zajmują często pozycje nadrzędne** i zwrócenie się po niezbędne usługi do innych instytucji celem rozładowania napięcia jest niemożliwe[[234]](#footnote-235). Napięcie to jest po części wynikiem niejasności wzajemnychrelacji **biurokraty** i klienta: klient może uważać, że jego status społeczny jest wyższy od statusu urzędnika, który jednak w danej chwili ma przewagę[[235]](#footnote-236).

**Nacisk na formalistyczne i bezosobowe traktowanie interesanta rozmija się z jego** życzeniem indywidualnego, osobistego rozpatrzenia jego sprawy. To jest **struk­turalnym źródłem konfliktu między urzędnikami a klientelą**. Ta sprzecz­ność interesów wynika z wprowadzenia niewłaściwych postaw i stosunków społecz­nych. Konflikt wewnątrz **struktury biurokratycznej** spowodowany jest sytuacją odwrotną, kiedy to w miejsce strukturalnie wymaganych bezosobowych stosunków wpro­wadza się **kontakty o charakterze osobistym**. Konflikt ten można scharaktery­zować następująco: jak wiemy, biurokracja jest wtórną grupą formalną. Nor­malne reakcje w takim układzie społecznych oczekiwań wspierane są emocjonalnymi postawami członków grupy. Ponieważ grupa zorientowana jest na wtórne normy bezosobowe, każdy przejaw ich nieprzestrzegania wywoła wrogość ze strony ludzi, którzy utożsamili się z przepisami i przekonani są o ich słuszności. Stąd też zastępowanie stosunków bezosobowych podejściem osobistym spotyka się z potępieniem i określane jest jako łapownictwo, protekcja, nepotyzm, podlizywanie się i tak dalej. **Epitety** te wyrażają obrażone uczucia[[236]](#footnote-237). **Wymogi struktury biurokratycznej** wskazują na funkcję takiej niemal automatycznej urazy.

**Biurokracja** stanowi **wtórną strukturę grupową**, powstałą w celu wykonywania czynności, które nie mogą być dobrze spełniane opierając się na kryteriach grupy pier­wotnej[[237]](#footnote-238). Dlatego też zachowanie niezgodne ze sformalizowanymi normami staje się przedmiotem emocjonalnego potępienia. Stanowi to funkcjonalną obronę prze­ciw tendencjom zagrażającym wykonywaniu czynności społecznie niezbędnych. Oczywiście, tego rodzaju reakcja nie jest explicite ustalona przez zaplanowanie spełniania tej funkcji. Uraz taki, z punktu widzenia jednostko­wej interpretacji sytuacji, jest bezpośrednią reakcję przeciwko „nieuczci­wości" tych, którzy naruszają reguły gry. Mimo to jednak, bez względu na ów subiektywny układ odniesienia, reakcje takie pełnią ukrytą funkcję podtrzymywania strukturalnych elementów **biurokracji**, potwierdzając niezbędność sformalizowanych, wtórnych stosunków społecznych i zapobiegając dezintegracji struktury biurokratycznej, która nastąpiłaby, gdyby zastąpiono ją kontaktami o charakterze osobistym. Tego rodzaju konflikt można opisać jako **wtargnięcie postaw właściwych grupie pierwotnej** tam, gdzie instytucjonalnie wymaga się postawy adekwatnej dla grupy wtórnej, tak samo jak konflikt między urzędnikiem biurokratycznym a klientem powstaje na tle bezosobowych kontaktów na zasadzie sytuacji, w której człowiek wymaga indywidualnego potraktowania[[238]](#footnote-239).

##### Problemy do dalszych badań: Przewidziana przez We­bera rosnąca biurokratyzacja społeczeństw Zachodu nie jest jedynym elementem, na który socjologowie zwracają uwagę. Empiryczne badania wzajemnego oddziaływania biurokracji i osobowości powinny przyczynić się do zrozumienia struktury społecznej. Jest tu wiele konkretnych pytań - zagadnień. Oto one:

##### Jak rozmaite organizacje biurokratyczne (przedsiębiorstwa prywatne, państwowe instytucje usługowe, półlegalne machiny polityczne, zgromadzenia religijne) selekcjonują i modyfikują pewne typy osobowości?

##### Jeśli dominacja, podporządkowanie uznane są za cechy osobowości (zmienia­jące się w różnych sytuacjachspołecznych) to, czy organizacje biurokra­tyczne wyławiają osobowości o szczególnych skłonnościach do podporządkowania, czy do dominacji?

##### Badania wykazały, że owe cechy mogą być modyfikowane. Jeżeli tak, to czy uczestnictwo w strukturze biurokratycznej wzmacnia skłonności do dominacji?

##### Czy różne systemy rekrutacji (patronat, otwarte współzawod­nictwo związane z wiedzą fachową lub zdolnościami umysłowymi, praktyczne doświadczenie) selekcjonują odmienne typy osobowości?

##### Czy polityka awansowa oparta na zasadzie starszeństwa osłabia poczucie lęku związane z rywalizacją i zwiększa sprawność administrowania?

##### Szczegółowa analiza mechanizmów, które powodują, iż przepisy biu­rokratyczne nabierają wartości emocjonalnej, byłaby pouczająca z punktu widzenia za­równo psychologicznego, jak i socjologicznego.

##### Czy zatem anonimowość decyzji in­stytucji publicznych powoduje ograniczenie zakresu symboli prestiżu do wąskiego, wew­nętrznego kręgu?

##### Czy biurokraci mają skłonności do szczególnych kontaktów społecznych?

Teoretyczne i praktyczne kwestie są ograniczone dostępnością danych. Studia nad religijnymi, oświatowymi, wojskowymi, gospodarczymi oraz **politycznymi organizacjami biurokratycznymi** w zakresie współ­zależności organizacji społecznej i osobowości mogą przynieść efekty. **Dwór Salomona**[[239]](#footnote-240)stara się stosować metodę odpowiedniego konstruowania funkcjonalności analiz strukturalnych.

**Błąd aprobaty społecznej -** skłonność ludzi do mówienia o sobie tego, co uważają za właściwe lub aprobowane przez grupę społeczną, chociaż w rzeczywistości są inni. Np., mężczyźni odpowiadający na sondaże często deklarują więcej doświadczeń heteroseksualnych niż kobiety. Aktywność seksualna jest bardziej akceptowana u mężczyzn[[240]](#footnote-241). Dlatego mężczyźni więcej mówią o swoich przygodach seksualnych i bardziej je pamiętają[[241]](#footnote-242).

**Błąd asymetrii: aktor – obserwator -** jest to taka skłonność ludzi do określania własnych zachowań, którą tłumaczy się czynnikami sytuacyjnymi, zaś zachowania innych ludzi uzasadnia się ich cechami osobowościowymi.

**Błąd atrybucji -** skłonność do przeceniania przyczynowego wpływu czynników osobowościowych na określone zachowanie, a niedocenianie przyczynowej roli czynników sytuacyjnych. Na przykład, 90% nauczycieli badanych przez Meyera i Botzkamma w 1975 roku różnice w postępach w nauce uzasadniało „zdolnościami” oraz innymi „czynnikami osobowościowymi” (np. problem koncentracji). W odpowiedziach nie uwzględniano warunków zewnętrznych, np. nie uwzględniano sytuacji domowych, możliwości dokształcania przez rodziców.

Błąd ten powstaje w wyniku automatycznego przetwarzania informacji, bez udziału świadomości. W ocenie wybiera się to, co łatwiejsze.

**Błąd korespondencji** – przecenianie przyczynowego wpływu na zachowanie czynników osobowościowych, a nie docenianie przyczynowej roli czynników sytuacyjnych.

**Błąd materialny –** jest to błąd popełniany we wnioskowaniu wtedy, gdy przynajmniej jedna z przesłanek uznana za prawdziwą, w rzeczywistości jest fałszywą. Takie wnioskowanie może (ale nie musi) prowadzić do fałszywego wniosku. Gdy wnioskowanie obarczone błędem materialnym stanowi część składową jakiegoś dowodzenia, wtedy mówi się, że w danym dowodzeniu popełniono błąd materialny.

**Błąd obserwatora** - błąd powstający w badaniach wówczas, gdy badacz przypisuje nadmierne znaczenie treściom zachowania, których się spodziewał, a nie dostrzega tych treści, których nie oczekiwał. **Myślenie życzeniowe jest takim błędem**, w wyniku którego myślimy o tym, spostrzegamy to, co jest nam bliskie, czego chcemy doświadczyć, bo już to doświadczaliśmy. W badaniach naukowych podstawą omawianego błędu może być formułowana hipoteza, czyli określony wynik badania. Ona może spowodować, że będziemy szukać informacji potwierdzających lub falsyfikujących przyjęte założenie, a pomijać będziemy te, które są poza nią. Te informacje mogą być jednak istotne dla rozwiązywanego problemu.

**Bogactwo -** obfitość dóbr materialnych i wartościjako dóbr duchowych, które posiada człowiek, które prezentuje w swoim postępowaniu. Współcześnie więcej wskazuje się na dobra materialne. One dominują. **Więcej znaczy „mieć”. Natomiast „być” jest jedynie postulatem**.

Bogactwo mierzy się różnymi kryteriami. Do bogactwa narodu zalicza się nie tylko zasoby materialne, lecz równie kapitał umiejętności gospodarczych, wartości kultury, wiedza, wykształcenie fachowe itd. Potęga państw nie wynika tyle z bogactwa ekonomicznego, co z faktu odpowiedniego **ustroju społeczno – politycznego** umożliwiającego rozwój jednostek, ich produkcyjności oraz ich społeczne znaczenie. We współczesnym świecie **wzrasta znaczenie wykształcenia społeczeństwa.** Wynika to z faktu przesuwania się punktu ciężkości w siłach wytwórczych z ich materialnej strony w kierunku aktów, zakrzepłej w nich myśli ludzkiej.

**Bogoczłowieczeńskość -** „**bycie” człowieka, indywiduum jako istoty gatunkowej; „bycie” określające prawdę jako prawdę – ideę wypełnianą przez wartości i wypływające z nich konkretyzacje - zasady moralne oraz ich urzeczywistnianie.** „Bycie” człowieka spełnia się w całościowym, organizmicznym, systemowym, ekologicznym i analityczno syntetycznym ukierunkowaniu ujęcia istoty, abstraktu, do którego wznosimy się od tego, co jest konkretne, jednostkowe do tego, co jest abstrakcją, abstrakcyjne, a od niego z powrotem do konkretu (konkretyzacja), posługując się koniunkcyjnym myśleniem, „znoszącym” (*aufhebung,* Hegel) jego alternatywny charakter.

Pojęcie to z początku pojawiło się w myśli religijnej - bogoczłowieczeńskość (ros. bogoczełowieczestwo, bogoczełowiecznost). Termin ten oznacza bosko-ludzką rzeczywistość Chrystusa (Boga-Człowieka) – tajemnica Kościoła, życia chrześcijańskiego oraz ewolucji dziejów ludzkich (**teandryzm**[[242]](#footnote-243)). Kategoria ta występuje w filozoficzno i teologicznych spekulacjach myślicieli rosyjskich XIX i XX wieku wykorzystujących wschodnią patrystykę do naświe­tlania relacji elementu boskiego i ludzkiego, w kontekście chrystologicznym.

**Prekursorem religijnej idei bogoczłowieczeńskości** był **Apolinary z Laodycei** (310 – 390), który uczył o podobień­stwie Boga i człowieka oraz o istnieniu w Bogu „człowieka nie­bieskiego" - prototypu „człowieka ziemskiego". Idea ta występuje również implicite w pismach ojców Kościoła i pisarzy wczesnochrześcijańskich [Grzegorz z Nysy (335 – 394), Teodor z Mopsuestii (350 – 428), Jan Chryzostom (ok. 350 – 407), Maksym Wyznawca (ok. 580 – 662)). Przede wszystkim można ją odnaleźć w nauce Soboru Chalcedońskiego (451r.), który odrzucając nestoriański dualizm (**nestorianizm**[[243]](#footnote-244)) oraz **monofizytyzm**[[244]](#footnote-245), głosił, iż pierwiastek boski i ludzki są zjednoczone w Chrystusie bez zmieszania i bez podziału. Stanowią one harmonię dwóch natur i dwóch ro­dzajów woli, będącą podstawą współdziałania boskiego i ludz­kiego (**synergizm**[[245]](#footnote-246)). W okresie bizantyjskim myśl o bogoczłowieczeńskości powiązano z ideą przemienienia (**hezychazm**[[246]](#footnote-247)), wyrażoną w swoisty sposób w ikonografii, np. - Włodzimierska MB (Theotokos) i Trój­ca A. Rublowa, oraz w liturgii. Na tle nowożytnego konfliktu między religią a humanizmem, myśliciele rosyjscy przeciwstawiając się tendencjom autoafirmacji i ubóstwiania czło­wieka (czełowiekobożestwo) oraz pojmowania go w sposób monistyczny lub dualistyczny. Rozwijali ideę bogoczłowieczeńskości tworzącą tzw. **antropodyceę filozofii teologicznej**. **Szkoła sofiologiczna** (sofiologia), wpłynęła na odnowę rosyjskiej myśli prawosławnej. Słowianofile stosowali ideę bogoczłowieczeńskości do gnozeologii.

W. S. Sołowjow (1849 – 1900) widział w niej jedyny środek do przezwyciężenia kryzysu religijnego, a także syntezę wiary w Boga i człowieka, która manifestuje się w dziejach ludzkości, w różnych religiach, zwłaszcza w chrześcijaństwie. Pod jego wpływem idea bogoczłowieczeńskości stała się centralnym zagadnieniem u późniejszych myślicieli prawosławnych, zwłaszcza rosyjskich [F. M. Dostojewski (1821 – 1881), N. A. Bierdia­jew (1874 – 1949), S. N. Bułgakow (1871 – 1944), P. Evdokimov (1901 – 1970), S. L. Frank (1877 – 1950)], oraz francuskich [np. O. Clement (1921 – 2009)]. W ujęciu tych autorów bogoczłowieczeńskość jest kontynuacją myśli pa­trystycznej. Pozwala ona zrozumieć chrystologiczną wizję dziejów ludzkich (P. Evdokimov) oraz być głosem w dyskusji nad antropocentryzmem teologii (J. Meyendorff; 1926 - 1992). Jako zasada ujęcia wzajemnej relacji między Bogiem a człowiekiem idea bogoczłowieczeńskości występuje też w myśli protestanckiej (P. Tillich; 1886 – 1965) oraz katolickiej, np. teandryczny proces ewolucji u P. Teilharda de Chardin (1881 – 1955; chrystogeneza).

W ujęciu rosyjskiej myśli prawosławnej **prawda o bogoczłowieczeńskości** wskazuje na koegzystencję elementu ludzkiego w Bo­gu oraz elementu boskiego w człowieku. Jej wzorcowym urzeczywistnieniem jest osoba Chrystusa, Boga-Człowieka. Stanowi on **istotę chrześcijaństwa**.

**1. Idea bogoczłowieczeńskości** ma swą podstawę w biblijnej nauce o stworzeniu czło­wieka na obraz i podobieństwo Boże (*Rdz* 1,26-28), czyli w sofijnej istocie człowieka. Bogoczłowieczeńskość jest potencjalnie w obrazie Bożym w człowieku. Jest zdolnością człowieka do przyjęcia Boga, w przeznaczeniu człowieka do przebóstwienia i życia „dwunaturowego", tj. życia Bożego (uczestnictwo w Bogu) i stworzonego (w naturze człowieka), które w istocie stanowi jedno, niepodzielne życie osoby ludzkiej. Bogoczłowieczeńskość jest rzeczy­wistością istotową człowieka od wieczności, a wynika ze stworzenia człowieka na obraz Boży. Wcielenie jest manifestacją Boga. Istniało ono od wieków jako idealny prototyp człowieka w Bogu i obraz Boga w człowieku (Bułgakow), jako człowieczeńskość Boga, czyli to, co Bóg posiada w sobie pierwotnie ludzkiego i doskonałego (Bierdiajew). Dzięki Chrystusowi natura ludzka związana jest z głębią Bożego życia w Trójcy.

Bierdiajew prze­ciwstawia się pojmowaniu Boga w kategorii samoistności, którą uważał za sprzeczną z ideą boską. Głosił, że **istnieje odwieczna człowieczeńskość w bóstwie oraz boskość w człowieku**. Człowieczeńskość Boga jest odpowiednikiem boskości człowieka oraz specyficzną cechą chrześcijaństwa. Wcielenie objawia nor­matywną zasadę jedności elementu boskiego i ludzkiego, niepo­dzielnie i bez zmieszania. Człowiek jest uczest­nikiem natury boskiej, Bóg zaś we wcieleniu uczestniczy w naturze ludzkiej.

Przebóstwieniu człowieka odpowiada człowieczeńskość Boga (Evdokimov). Tajemnica bogoczłowieczeńskości zaistniała dzięki wcieleniu, które — zgodnie z planem Bożym — jest zjednocze­niem całej pełni bóstwa z człowieczeńskością w Chrystusie.

**2. W kontekście chrystologicznym idea bogoczłowieczeńskości** jest zastosowaniem treści dogmatu Soboru Chalcedońskiego (451 r.) o **jedności dwóch natur** w Chrystusie do całokształ­tu dziejów ludzkich. Dogmat ten jest, według Bułgakowa, nie tylko normą dla chrystologii, lecz również ontologii. Głównym zadaniem teologii jest wydobycie z apofatycznej formy dogmatu (**apofatyczna teologia**[[247]](#footnote-248)) jego treści pozytywnej, którą jest afirmacja bogoczłowieczeńskości, centralnej idei chrześcijańskiej, ukazującej dynamiczny zwią­zek tajemnicy wcielenia z całością historii oraz procesu ewolucji.

**3. Idea bogoczłowieczeńskości**, naświetlając bosko-ludzką strukturę ludzkiego bytu, przeciwstawia się manicheizującemu transcendentyzmowi antro­pologii poreformacyjnej głoszącej, że grzech zniszczył obraz Boży w człowieku, oraz nieuznającemu ścisłej relacji między człowiekiem a Bogiem, humanistycznemu immanentyzmowi. Oba te kierunki prowadzą do sekularyzmu i zaprzeczenia prawdzie o bogoczłowieczeńskości człowieka. Zwolennicy idei bogoczłowieczeńskości przezwyciężają opozycję między immanentyzmem a transcendentyzmem, wydobywają zawartą w niej prawdę i tworzą harmonijną syntezę elementu boskiego i ludzkiego.

**4. Idea bogoczłowieczeńskości** pozwala na właściwą ocenę kultury, postępu i humanizacji świata. Powołaniem człowieka jest twórcze opanowanie i przekształcenie świata, poddanie go Chrystusowi, urzeczywistnienie Królestwa Bożego oraz przygo­towanie **paruzji**[[248]](#footnote-249). Dzieje ludzkości pojmuje się tu jako powszechno bosko-ludzki proces życia jednostki, i całej ludzkości. Idea bogoczłowieczeńskości domaga się tworzenia chrześcijańskiej kultury w ramach bosko-ludzkiego procesu historii (jeden z motywów rosyjskiej myśli religijnej). Kosmiczny charakter idei bogoczłowieczeńskości daje pod­stawę twórczemu humanizmowi chrześcijańskiemu, prowadzi do powszechnego „ukościelnienia" życia, pobudza Kościół do chrześcijańskiej twórczości.

Według Sołowjowa Kościół prawosławny nie wytworzył chrześcijańskiej kultury, gdyż nie wcielił w pełni prawd ewangelicznych w życie. Proces bogoczłowieczeńskości nie jest dziełem tylko wszechmocy Bożej, lecz również wynikiem ludzkiego współdziałania. Wymaga on za­chowania elementu boskiego (osiągnięcia Wschodu), i połączenia go z aktywnym elementem ludzkim (dzieło Zachodu). **Dla osiągnięcia pełni bogoczłowieczeńskości niezbędna jest synteza Wschodu z Zachodem chrześcijańskim**.

**5. Streszczając w sobie całą chrystologię i antropologię**, praw­da o **bogoczłowieczeńskości** jest ideą — zwornikiem, w świetle której można ująć całą teologię (Bułgakow). Naświetla ona misterium odkupienia, ta­jemnicę Kościoła jako teandrycznego organizmu oraz misterium Maryi jako pełnej realizacji bogoczłowieczeńskości (typu ludzkości przyjmującej Boga, uwielbionej i przebóstwionej)[[249]](#footnote-250).

**Bohater kulturowy** - postać mityczna lub osoba żyjąca, którą uznaje się za założyciela określonego społeczeństwa, narodu, państwa, cywilizacji. Symbolizuje on znamienny dla danej cywilizacji zespół wartości. Zazwyczaj jest on pośrednikiem pomiędzy istotą boską a społeczeństwem, które w nią wierzy, np., gr. ***heros*** – pół bóg, pół człowiek; osoba, która wsławiła się bohaterskimi czynami.

**Bóg - <**staroind. *bhaga*, staro-cerkiewno-słow. *bogъ* = bogactwo, szczęście, albo pan udzielający bogactwa, szczęścia>. Istota nadziemska, osobowa lub personifikowana, twórca rzeczywistości kosmicznej. Jest celem życia człowieka. Przedmiot wierzeń w religiach świata przedstawiany w różnych postaciach.

Z. J. Zdybicka, że - „…**Najwyższe dobro, Myśl myśląca siebie, Prajednia, Byt Niezmienny, Byt Nieskończony, Pełnia Istnienia, Czysty Akt, Dobro, Prawda, Piękno, Absolut Osobowy**”[[250]](#footnote-251) jest Bogiem. Tym pojęciem konstatujemy, iż człowiek ma świadomość samego siebie – swojego Ja, to znaczy, że poznaje otaczającą go rzeczywistość. Tworzy relację: Ja – Świat mnie otaczający. Poznaje siebie tworząc stosunek: Ja - współistniejące i Ja – poznające. I wreszcie, rozpoznaje swoje wytwory odnajdując w nich przestrzeń zakreśloną przez Ja – Akt Czysty, czyli to, co chcę, i Ja – urzeczywistniony, zmaterializowany w tworach kultury, czyli to, co osiągnąłem. Wymieniane tutaj „Ja” oznacza doświadczanie własnej wielkości w twórczości i zarazem znikomości. Wyróżnione treści „Ja” jako „Ja mojego”, każdej konkretnej jednostki ludzkiej, tworzą Pełnię Współistnienia z „Ja Jego Względnie Niezmiennego”. Dla „Ja” i dla „Ja Jego” są one Dobrem, Prawdą, Pięknem i Mądrością. Treści te dookreślają drogę czynu, działania jako wynik spełniania się ich stosunku względem siebie, przekraczania ograniczoności „Ja”. Różnorodność owego stosunku jest konkretnym wynikiem złożenia się subiektywności i obiektywności.

Stąd, ponieważ treści „Ja” są relacyjne, są stosunkiem, to z tego wynika, że każde „Ja” jest w procesie, „w drodze” od tego, co jasne, ale płytkie do tego, co głębokie, lecz ciemne. To bycie „w drodze” jest zadaniem dotarcia do przejścia „na tamtą stronę”.

Trzeba zwrócić uwagę na ujawnione wyżej treści kategorii „bycia”. Jak tłumaczy Arystoteles „… <<jest>> przysługuje kategoriom, ale nie w tym samym stopniu, bo substancji przysługuje w sposób pierwotny, a innym kategoriom w sposób wtórny, tak też istota przysługuje substancji bezwarunkowo, a w sposób ograniczony innym kategoriom”[[251]](#footnote-252). „Bycie” jest więc kategorią pośrednią pomiędzy bytem jako bytem, a rzeczami zmiennymi, jednostkowymi. Dla Arystotelesa stanowiły je gatunki, rodzaje.

Idąc tą drogą, możemy twierdzić, że „**bogoczłowieczeńskość” jest „byciem” człowieka jako istoty gatunkowej; „byciem” określającym prawdę jako prawdę wypełnianą przez wartości i wypływające z nich zasady moralne.** „Bycie” człowieka spełnia się w całościowym, organizmicznym, systemowym, ekologicznym i syntetycznie ukierunkowanym ujmowaniu istoty, abstraktu, od którego wznosimy się do tego, a nie innego konkretu osobowego. Ponadto w byciu tym myślenie koniunkcyjne znosi myślenia alternatywny charakter.

Niektóre koncepcje uznają, że **Bóg** ingeruje w życie, w funkcjonowanie kosmosu. W innych zaś przyjmuje się **deizm** mówiący, że **Bóg** stworzył świat, ale nie wpływa na jego funkcjonowanie.

W okresie od 2000 r. p.n.e. teren Grecji opanowywały ludy indoeuropejskie. Pierwszymi byli **Jonowie** (w ST Jawanowie), po nich **Achajowie,** a następnie **Dorowie.** Ludność przedgrecka: **Karyjczycy, Lelegowie, Pelazgowie** (zwani azjanitami) stworzyła **kulturę egejską.** Zaznaczyły się też: **kultura kreteńska** zwana przez A. J. Evansa (1851 – 1941) **kulturą minojską** z ośrodkiem na **Krecie** (2000 - 1200 r. p. n. e.), **kultura helladzka** (na lądzie greckim) oraz **kultura cykladzka** z ośrodkami na wyspach Morza Egejskiego. Kulturę tę niszczyli przybyli spoza gór Bałkanu Protohellenowie, by ją **następnie sobie** przyswoić. Na Krecie istniała najstarsza kultura. W **religii kreteńskiej** dominował **kult bogiń**. Odpowiadał panującej gospodarce. Kobiety-gospodynie zajmowały się uprawą roli, hodowlą bydła, co podwyższało ich rolę. Mężczyźni zaś zajmowali się żeglarstwem, handlem. Przebywali więcej poza domem.

Od ok.1400 r. p. n. e. od czasu najazdu na Kretę **Achajów** mężczyźni przyjęli osiadły tryb życia. **Matriarchat z**astąpiono **patriarchatem,** co zaznaczyło sięw religii. W religii **kreteńskiej są** dwie boginie: **władczyni natury, Pani zwierzyny,** prototyp **Artemidy** oraz **Bogini-Matki, Wielka Macierz, Boska Macierz,** półnaga kobieta z uwydatnionymi cechami płciowymi, prototyp **Hery, Ateny** i **Afrodyty.**

Znano kulty: świętych kamieni (*betyli*); świętych drzew; kult byka; obosieczny topór utożsamiany z najwyższym bóstwem żeńskim. Wapienny sarkofag **Hagia Triada** (ok. 1400 r. p. n. e.) przedstawia, m. in., procesję, kapłankę przed ołtarzem, ofiarę libacyjną oraz zmarłego przed grobem.

W tekstach kreteńskich są już **imiona bogów późniejszej Grecji**. Są to: **Zeus** (Dieus), **Hera** (Era)**, Posejdon** (Poseidon), **Atena** (Athana), **Artemida** (Artemis), **Hermes** (Hermas), **Hefajstos** (Apaitijo), **Dionizos** (Divonuos).

**W epoce geometrycznej** (1025 - 700 r. p. n. e.) Grecy mieli już swoją religię. **Ustrój rodowy** zastąpili **systemem polis, miast-państw** rządzonych przez arystokrację. Kilkoma gminami wiejskimi rządzi naczelnik (zwanych u Homera *filobasileis* –„król” gminy). Łączyły się one w jeden organizm państwowy.

W VII wieku p. n. e. powstały epopeje Homera: *Odyseja* i *Iliada*. Występują tam bogowie z rozwiniętym kultem; urząd kapłanów, liczne modlitwy i wezwania bóstw, które odpowiadają na prośby człowieka. Do ich panteonu, m. in., zaliczamy:

**1. Zeusa** (Zeus Pater). Jego siedzibą był Olimp. Tam w świętym gaju zbudowano po 430 r. p. n. e. świątynię Zeusa Olimpijskiego ze słynnym posągiem dłuta Fidiasza. Na Olimpie od 776 do 394 r. p. n. e. odbywały się co cztery lata igrzyska. Zeus, jako władca Olimpu, opiekował się plemionami greckimi, czuwał nad każdym gospodarstwem, pilnował przestrzegania prawa gościnności, zsyłał deszcze i burze, był strażnikiem porządku we wszechświecie. Jego władzę ograniczało przeznaczenie (**Mojra**);

**2. Herę,** małżonkę Zeusa, bogini kobiet i małżeństwa uważanego za cel życia człowieka. Miała swój ośrodek kultu (**Heraion**) w Olimpii w Elidzie obok świątyni Zeusa;

**3. Hestię - <**gr. *Hestia* wywodzi się z indoeuropejskiego słowa *Westia,* którego rdzeń: *wes*- oznacza palić się, przebywać>. **Była to bogini ogniska domowego**, odbierała cześć w kulcie ognia. Ośrodkiem jej kultu państwowego był *prytaneion* ateński (siedziba wyższych urzędników państwowych);

**4. Atenę -** była początkowo opiekunką dziewic (przydomek **Pallas** - dziewica, lub potrząsająca Dzidą –**Pallein**), później boginią mądrości, wojny. Stąd przedstawiana jest w pełnym uzbrojeniu. Narodziła się z głowy Zeusa. Udzielała rad, dbała o poprawną wymowę na Agorze;

**5. Posejdona - <**pan, mąż ziemi, pan łanów>. Bóg chtoniczny (przymiotnik „chtoniczny” występuje z imionami bóstw, które były w związku z ziemią i jej płodnością, ciemnością i śmiercią - <gr. *chton* = ziemia, później także bóg wód śródlądowych>. Początkowo jego symbolem było **berło**, później, kiedy stał się bogiem mórz, **trójząb**. Kult jego sprawowano w przesmyku Istmos. Tam też od 657 r. odbywały się co dwa lata tzw. igrzyska Istmijskie;

**6. Hermesa –** boga **Arkadii** - ubogiej, górzystej, lesistej krainy, gdzie dominowało łowiectwo i hodowla bydła. Malownicze krajobrazy, piękna przyroda pobudzała wyobraźnię poetów. Opisywali ją jako kraj szczęśliwości. Ośrodek jego kultu był na górze Kyllene. W panteonie bóstwo to pełni funkcję posłańca.

Jako goniec nosił laskę herolda. Był też opiekunem pasterzy prototyp chrześcijańskiego wizerunku Dobrego Pasterza, a także bogiem handlu, kupców, złodziei oraz bogiem mowy. Hermes jako bóg dróg kojarzony był ze słupami przydrożnymi w kształcie fallusa, zwieńczonymi głową.

**7. Aresa** - boga wojny, walki i przemocy. Uczestniczył osobiście w walce, towarzyszyły mu jego dzieci: **Strach** (*Dejmos*), **Trwoga** (*Fobos*), **Waśń** (*Eris*);

**8. Hefajstosa** - boga ognia i metalurgii. Jego chroma noga symbolizowała zawodową chorobę kowali, albo przekonanie, że kulawy mężczyzna może być tylko kowalem;

**9. Apolla** – boga słońca, życia i zdrowia. Upowszechniany jako bóg muzyki (*lira*), poezji i sztuki. Ośrodkiem kultu były Delfy;

**10. Artemidę** - boginię łowów, opiekunkę bydła domowego, także bogini księżyca. Opiekowała **s**ię młodymi dziewczętami i porodami;

**11. Afrodytę** - boginię miłości i piękna. Miała narodzić się z piany morskiej – gr. *afros*.

**12. Demeter** - boginię matkę, matkę - ziemię, matkę zboża, boginię płodności i urodzaju**.** Czczono ją głównie w Elusis. Jej kult okryty był tajemnicą, stąd **misteria eluzyjskie**. Kult obejmował taneczne przedstawienie porwania jej córki, Persefony przez Hadesa - władcę świata podziemnego i królestwa cieni, utożsamianego z bogiem bogactwa ziemi, kryjącej w sobie niewyczerpane skarby. Kult ten związany jest ze świętem powrotu wiosny i sił rozrodczych przyrody, przejawiających się w kiełkującym w glebie ziarnie. Los posianego ziarna stał się symbolem życia ludzkiego i nadziei na szczęście pośmiertne, jako nagrody za życie ziemskie zgodne z zasadami etyki i przyjętymi regułami. Misteriami nazywano osłonięte tajemnicą uroczystości, do których dostęp uzyskiwało się przez wtajemniczenie (inicjację), zwykle parostopniowe, poprzedzone długim okresem przygotowawczym. Jednym z elementów tego kultu było wstępne oczyszczenie polegające na obmyciu się (chrzest w rzece, w morzu, czasem we krwi zwierzęcia ofiarnego). Wtajemniczeni dostępowali prawa uczestnictwa w tzw. świętym dramacie – widowisku, poprzedzonym procesjami, tańcami, śpiewami, wystawą świętych symboli, które kończyło się ucztą wtajemniczonych;

**13. Dionizosa lub Bachusa** - bóg wina i odradzającej się natury. Przeniesiony z Azji w VI wieku p. n. e. Kult orgiastyczny, który z czasem złagodzono i dlatego Bachusa można było zaliczyć w poczet bogów olimpijskich. Dionizos stał się równy Apollinowi i na równi z nim odbierał cześć w Delfach (po pół roku każdy), w czasie świętego roku pytyjskiego. Religię dionizyjską przekształcili później orficy obchodząc tzw. misteria orfickie, nawiązując do Orfeusza, mitycznego poety i śpiewaka trackiego, rzekomo żyjącego przed Homerem. W teogonii orfickiej twórcą świata jest Eros. Wykluty ze srebrnego jaja kosmicznego (stworzonego przez Chronosa z Chaosu i Eteru), zrodził Noc (*Nyks*), Ziemię (*Gaja*) i Niebo (*Uranos*), których dziećmi są Okeanos i Tetyda,Kronos i Rea, Syn Kronosa, Zeus, miał z Persefoną syna Dionizosa-Zagreusa, którego zjedli Tytani, synowie Gai. Serce uratowała Atena. Mógł się więc odradzać. Zeus pomścił śmierć Dionizosa zabijając piorunem Tytanów, a z popiołów ich ciał stworzył człowieka, który ma dwie natury: **dobrą od Dionizosa i złą od Tytanów**. Człowiek musi wyzwolić się, uwolnić boski pierwiastek z więzienia ciała. Może zbliżyć się do tego wyzwolenia poprzez oczyszczenie i ascetyczny tryb życia.

Całkowite wyzwolenie możliwe jest dopiero po śmierci i to pokolejnych wcieleniach duszy (**metempsychoza**). Po śmierci miał być sąd w zaświatach: wybrani mieli być nagrodzeni życiem na polach elizejskich, a potępieni przebywać w podziemiu;

**14**. **Okeanosa** - najstarszego syna Uranosa i Gai, należącego do generacji Tytanów. Był władcą mórz, Bratem i mężem Tetydy, z którą miał wiele córek. Stworzył większość rzek. Gdy Zeus odebrał mu władzę nad morzami zdziwaczał i nie opuszczał już swego pałacu leżącego na końcu świata;

**15. Tetydę** - żonę Peleusa, matkę Achillesa. Wychowywała ją Hera. Opiekowała się i kierowała losami ludzkimi. Gdy bogowie usłyszeli przepowiednię, że syn Tetydy będzie potężniejszy od ojca postanowili wydać ją za mąż za śmiertelnika. Wybór ich padł na Peleusa. Na wesele zaproszono wszystkich z wyjątkiem bogini niezgody Eris. Eris mszcząc się rzuciła na stół weselny jabłko z napisem „dla najpiękniejszej”. Hera, Afrodyta, Atena sprzeczały się o ów owoc. Spór rozstrzygnął Parys.

**Elementy doktrynalne religii greckiej:**

* **antropomorfizm** (bogowie żyją jak ludzie, jak ludzie kochają, zdradzają, spiskują przeciwko sobie,

kłócą się, prowadzą wojny itd.);

* **pewna zażyłość człowieka z bogami.** Nie sprzyjało to wyrobieniu postawy religijnej, kornej, błagalnej,

przepojonej świętym lękiem wobec świętości;

**- pewna powaga człowieka wobec nawet niepoważnych bogów.** Człowiek uznaje wyższość bogów,

podporządkowuje się im, bo bogowie górują nad nim swą nieśmiertelnością. Wspólne dla

wszystkich ludów indoeuropejskich jest to, że człowieka nazywano „ziemskim”, a bogów

„niebiańskimi”. Funkcjonuje mit o przyrządzaniu, kradzeniu,porywaniu napoju nieśmiertelności,

gr. ***ambrozji*;**

* **etyka,** tyle z człowieka pozostaje, ile pozostaje z jego czynów, jego działalności, która może być dla

potomnych wzorem postępowania. Ci, którzy odznaczyli się męstwem, czy też niezwykłą

mądrością, stawali się ***herosami***: półludźmi, półbogami. Do krainy wiecznej wiosny - Elysion,

czyli na Pola Elizejskie dostaną się nieliczni, wybrani. Pozostałych czeka mroczny Hades;

- **wiara w nieśmiertelność duszy;** propagowali ją dopiero orficy.

**Brahma -** <sanskr. = rzecz, personifikacja mocy*>.* W hinduizmie personifikacja mocy; Absolut, bóg - czysta abstrakcja. W formie osobowej Brahma jest bóstwem; stwarza świat. Jest równy z Wisznu i Siwą - tworzy z nimi triadę. Brahma zbudował świat i dał ludziom Wedę z polecenia Wisznu i Siwy.

**Brahmany -** interpretacje, rozmyślania, teologiczne traktaty braminów, wchodzące w skład Wed, na temat genezy, sensu i celu ofiar.

**Braterstwo** - wy­raz empatii, społecznej solidarności, spajającej jednostki. Więź duchowa, także uczuciowa, uzasadniana domniemaną jednością pochodzenia, natury, potrzeb lub celów człowie­ka. **Braterstwo** ujawnia się w sytuacjach zagroże­nia ludzkiego bycia, jest ­troską o los bliźniego, ofer­tą udzie­lania pomocy.

Jako idea moralna, **braterstwo** zakłada rów­ność ludzi ze względu na identycz­ność egzystencjalnego statusu (skończoność i nietrwałość ludzkie­go życia, konieczność realizacji zaspokojenia i kreacji potrzeb jako warunku jego kontynuacji i atrakcyjności itp.) al­bo zakresu praw i powinności każ­dego człowieka. W mniemaniu anarchistów **braterstwo** jest wartością łagodzącą konflikty i dopełniającą społeczno-polityczne zasady rów­ności i wolności.

**Braterstwo** jest jednym z czterech haseł rewolucji burżuazyjnych urzeczywistnianych od XVIII wieku, obok **równości, wolności i własności**. Hasła te – z uwagi na brak lub posiadanie siły ich urzeczywistniania – wyzwalają tylko burżuazję - właścicieli kapitału, którzy zwyciężając w rewolucjach zastępują arystokrację – klasę właścicielską feudalizmu. Zniesieniem burżuazji może być realizowana idea **dobra wspólnego**, urzeczywistniana zarówno teoretycznie, jak i praktycznie. Wymienione wartości są podstawą **społeczeństwa obywatelskiego.**

**Braterstwo rytualne -** obrzędowe pokrewieństwo spełniane w trakcie określonego rytuału religijnego potwierdzające pokrewieństwo naturalne, np. braterstwo krwi, poprzez spożywanie totemu, komunii św. itd.

**Breve -** <łac*. breve* – krótki*>.* Urzędowy dokument papieski, zawierający dekrety, zarządzenia, nadania praw, przywilejów, odpustów dla pojedynczych osób lub kościołów. Sporządzany jest w jęz. łac., na pergaminie i opieczętowany pierścieniem rybaka.

**Brzytwa Ockhama -** metodologiczny postulat W. Ockhama (ok.1285 – 1349): **„bytów nie należy mnożyć ponad konieczność”**. Zasada ta jest elementem ekonomii myślenia, która winna obowiązywać w konstruowaniu świata człowieka. Albowiem – powiada Arystoteles (384 – 322 r. p. n. e.), wielość zasad uniemożliwia poznanie rzeczy konkretnych z nich utworzonych.

Postulat ten znajdujemy już u Arystotelesa, który mówi, że „o wiele lepiej jest przyjąć mniejszą i ograniczoną ilość zasad”[[252]](#footnote-253). W. Ockham nawiązał do tej wypowiedzi wskazując na to, że „mnogości nie należy przyjmować bez potrzeby”. Podpowiadał w ten sposób, że rzeczywistość trzeba przedstawiać i wyjaśniać w jak najprostszy sposób; że „… nie należy przyjmować i zwielokrotniać elementów bez <<dostatecznej racji>>, którą stanowią: **1.** bezpośrednia obserwacja faktów; **2.** wynikanie logiczne; **3.** inne powody logicznie uzasadnione”[[253]](#footnote-254) i dodałbym: **4**. abstrahowanie jako ruch od konkretu do abstrakcji i od niej z powrotem do konkretu.

Pomijanie tej zasady powoduje, że teoria faktów staje się celem i podmiotem wobec wysiłku teoretycznego badacza – jej przedmiotu, a nie narzędziem dla podejmowanego działania. Mówi się: „…teoria nakazuje, wymaga, żąda…”; a co z praktyką społeczną, która może odpowiedzieć na pytanie: „… czy dla osiągnięcia tego, lub innego celu, przydatna jest ta, oto teoria?”

**Buddha** - <sanskr. *buddha* – przebudzony>. Pojęcie opisujące osoby, które dzięki własnemu wysiłkowi, samoistnie uzyskały najwyższą prawdę, wyzwolenie z tego świata, a więc stan **nirwany**.

Właściwie: Siddartha Gautama, (ok. 560 – 480 r. p. n. e.) – założyciel buddyzmu usiadł pod drzewem figowym. W mieście Gaja (ok. 90 km od Patny) i począł medytację. Wtedy nastąpiło przebudzenie (bodhi). Budda odnalazł prawo wiązania przyczyn i skutków, cztery szlachetne prawdy: o cierpieniu, powstawania cierpienia, usuwania cierpienia i drodze do usuwania cierpienia. Wkrótce potem udał się do Benaresu (obecnie Waranasi), gdzie w podmiejskim lesie spotkał swych uczniów, do których wygłosił pierwsze kazanie; nawrócona piątka stanowiła zaczątek gminy buddyjskich mnichów żebrzących (bhikszu). Wraz z nimi Budda przewędrował w ciągu 44 lat całą kotlinę Gan­gesu, głosząc kazania i odnosząc zwycięstwa w dysputach, m.in. z braminami i zwolennikami Mahawiry. Jego nowi adepci i słuchacze pochodzili ze wszystkich stanów: braminów, książąt, królów, np. władca Magadhy, a także z wyzwoleńców. W ostatnich latach życia Budda był prześladowany przez swego kuzyna Dewadattę oraz władcę Kosali — Wirudhakę, który mszcząc się (za podsunięcie jego ojcu na żonę niewolnicę zamiast księżniczki), wymordował więlu Siakjów. Budda przed śmiercią przekazał uczniom wskazówki i zalecenia dotyczące swojej nauki. Po czym pogrążył się w medytacji i „zgasł". Pogrzeb (tj. spalenie zwłok Buddy) miał się odbyć z królewskim przepychem i towarzyszyć mu miały cuda.

Budda po rozpłynięciu się w nirwanie nie był już związany ze światem, toteż w okresie pierwotnego buddyzmu (nazwanego: hinajaną) cześć oddawano tylko jego pamięci. Niebawem w kołach laików zaczęto uważać go za istotę nadprzyrodzoną i oddawać mu cześć boską (bhagawan). Fakt ten w buddyzmie późniejszym (zwanym mahajaną) przyczynił się do ożywienia poglądów teistycznych. Następnie na początku I w. po Chr. w Mathurze i w Gandharze (tu pod wpływem sztuki greckiej) pojawiły się posągi Buddy, które były przedmiotem jego kultu. Cześć oddawano nie tyle Buddzie jednostkowemu, ile raczej jego odwiecznemu prototypowi, którego był tylko wcieleniem. Według hinajany Siddhartha miał również swoich buddów-poprzedników; w mahajanie liczba ich była nieskończona; przesłaniali oni kult Buddy historycznego.

**Bulla -** <łac. *bulla=* bańka, bąbel, pieczęć*>.* Urzędowy dekret papieski dotyczący spraw ważnych (np. dogmatycznych, kanonizacyjnych, jubileuszowych) napisany na pergaminie, opatrzony pieczęcią ołowianą (rzadziej srebrną lub złotą) – stąd nazwa.

**Bunt -** jeden ze sposobów adaptacji; zbrojny protest przeciwko legalnej władzy, z pewnego punktu widzenia. Reakcja grupy społecznej na niekorzystne dla niej warunki życia ekonomicznego, politycznego lub ideologicznego.

**Burza mózgów –** nazywana też: „giełdą pomysłów”, „fabryką pomysłów”, „twórczą dyskusją” - metoda pobudzania do kreatywnego myślenia zaproponowana w 1938 roku przez A. Osborne’a. Wykorzystuje się w niej **hipotetyzm.** Zebrana grupa ludzi – specjalistów wielu dziedzin dyskutuje na zadany problem zgłaszając najbardziej niedorzeczne pomysły, które następnie poddaje się procesom falsyfikacji.

**Burżuazja** **-** <fr. *bourgeoisie* = mieszczaństwo>. Klasa kapitalistów - właścicieli środków produkcji, w tym finansowych, utrzymujących się z wyzysku, tj. przywłasz­czania sobie wartości dodatkowej wytwarzanej w procesie produkcji przez proletariat zjednoczony ze środkami produkcji. Współczesnym narzędziem przechwytywania wartości dodatkowej są także banki i spekulacje finansowe.

**Burżuazja** jest jedną z dwóch klas społeczeństwa kapitalistycznego, obok proletariatu[[254]](#footnote-255). Włada środkami produkcji i tworzy prawa umożliwiające jej **wyzysk proletariatu**, klasy robotniczej, szerzej ludzi pracy; a zatem przywłaszczanie sobie owoców pracy innych. W społeczeństwie kapitalistycznym **burżuazja** jest klasą panującą ekonomicznie, politycznie i ideologicznie. Np., na początku 2017 roku bogactwo Unii Europejskiej równało się 60 bilionom $. Z tego 1% mieszkańców Unii, tj. 5 080 000 osób posiada 25% tego bogactwa, tj. 15 bilionów $; dalsze 9%, a więc razem 10% mieszkańców Unii, tj. 50 800 000 osób jest właścicielem 60 % owego bogactwa, co równa się 36 bilionów $. Pozostałe 24 bilionów $ bogactwa pozostaje w dyspozycji 457 200 000 osób. Stosunek władania bogactwem równa się ok. 1 : 90; 1 : 9. Występuje tendencja pomniejszania się ilości ludzi najbogatszych przy zwiększającej się wielkości bogactwa pozostałej burżuazji i pauperyzacji coraz większej ilości ludzi biednych. Obrazuje to zestawienie:

50,8 mln mieszkańców Europy - posiada - 36 bilionów $

457,2 mln mieszkańców Europy - posiada - 24 bilionów $

Burżuazja panuje ekonomicznie – jest prawnym właścicielem środków produkcji, kapitału. Stanowi prawo wyzyskiwania pracujących. Istotnym jej interesem politycznym jest stanowienie i obrona przewidywalnego prawa. O pozytywnych dla burżuazji efektach świadczą kolejne dane liczbowe: w 2015 roku 48% dóbr Ziemi było w rękach 1% mieszkańców Ziemi. Ok. 800 milionów ludzi, tj. co 9 jednostka ludzka - mieszkaniec Ziemi, żyje na granicy minimum biologicznego, a ponad 3mld. ludzi żyje za 1$ dziennie.

Najbardziej głośnym w 2017 roku było i jest przyzwolenie prawa europejskiego dla istnienia obszarów wolnych od podatków. Mówi się, że w Polsce zarabiający powyżej 1 mln zł nie płacą podatku od zysku. Płacą tylko biedniejsi. To pozwala burżuazji panować nad społeczeństwem poprzez stosowanie **przemocy**[[255]](#footnote-256) ekonomicznej, politycznej, ideologicznej i kulturowej oraz odpowiedniej organizacji życia publicznego; sprawowania w nim hegemonii.

Polityczne panowanie realizuje się poprzez fundowanie doktryn, w tym imperialnych, określających kierunki rozwoju pewnych społeczności i stosowanie wojen, jako sposobu urzeczywistniania idei. We współczesnej polityce liberalny globalizm zastąpił nacjonalistyczne treści polityczne. Narodowości usiłuje się przekazać do muzeum, chociaż globalizm wykorzystuje nacjonalizm jako faszystowskie narzędzia panowania, zob. współczesna Ukraina.

Ideologicznie **burżuazja** panuje w taki sposób, iż wykorzystuje posiadane środki materialne pozwalające jej urzeczywistniać głoszone idee. Jej naczelną tezą jest zawołanie: **wyzysk jest wszystkim**. Nie jest ważne, na czym się zarabia. Ważne jest to, że się zarabia. Jeśli Europie potrzeba 100 milionów nowych rąk do pracy najniżej wynagradzanej, to organizuje się tzw. wiosnę arabską, ukraińską, białoruską, nazywaną też kolorową rewolucją; na Ukrainie nazywaną też rewolucją godności, która zaspokaja wskazaną potrzebę nowych rok do pracy. Jeśli surowce są w świecie nierówno położone, to trzeba znaleźć powód i środki, aby zapanować nad tymi surowcami, które są w posiadaniu słabszych narodów; zob. wysiłku USA i Wielkiej Brytanii w tzw. demokratyzacji Wenezueli w 2019r. Stosuje się więc **idee uniwersalizmu europejskiego**[[256]](#footnote-257), **darwinizmu społecznego**, swoiście rozumianej **idei demokracji**; a więc idee, które dowodzą, że najwyżej rozwinięte kraje Europy mają prawo podporządkowywać sobie, „pouczać” i wyzyskiwać tzw. kraje peryferyjne w tworzeniu cywilizacji i kultury. Efekt: najbogatsze kraje w surowce żyją w niedostatku i pod nieustanną grozą wojny (Bliski Wschód, Rosja, Ukraina, Wenezuela, teraz też Polska… itd.).

Aby te cele ideologiczne były wiarygodne, zamawia się w świecie nauki teorie, które to zadanie spełniają. Przykładem są tu postmodernistyczne odkrycia „prawd”, postprawdy i negacja ontologii w filozofii, teorie etyczne, w których moralność jest głęboko przysypana jałową paplaniną, rzekomo naukową.

Idee, które wydadzą się **burżuazji** zbyt niebezpieczne, są poddawane silnej dekonstrukcji społeczno – politycznej. Ich odkrywcy są najpierw „cywilizowani”; a jeśli się to nie uda, to różnymi sposobami „wypycha się ich ze struktur”, także fizycznie. I co najważniejsze, takie działania są okrywane **hipokryzją demokracji**. Ludzie nauki mają dwa wyjścia: albo „uciszyć się”; albo stać się hipokrytą i zacząć kłamać[[257]](#footnote-258).

**Burżuazja** zaczęła się formować wraz z narodzinami kapitalizmu. Pro­ces ten przebiegał jednocześnie z powstaniem i kształ­towaniem się proletariatu jako klasy. Rozwój technologiczny wymaga jednoczesnego fragmentarycznego, jednostronnego, wysoce specjalistycznego kształcenia proletariatu. W ten sposób **burżuazja** próbuje kształtować, wygrywać na swoją korzyść świadomość własnych przeciwników. Ale jednocześnie burżuazja rozwija groźną dla siebie świadomość wyzyskiwanego proletariatu – kształci go.

W walce z feudalnymi stosunkami pro­dukcji i feudalną nadbudową prawno - polityczną i ideologiczną społe­czeństwa **burżuazja** stanęły na czele mas ludo­wych (chłopów, rzemieślników, biedoty miejskiej). Występowała jako przedstawi­ciel całego społeczeństwa i stanowiła – w stosunku do feudalizmu - klasę postępową. Co jest jeszcze charakterystyczne? A to, że, np. **burżuazja francuska** – w przeciwieństwie do arystokracji nie obawiała się uzbrojonego ludu w rewolucji 1789 roku. Uzbroiła go, i wykreowała mu wodza – cesarza Napoleona, który zdobył dla niej rynki zbytu. Po zwycięstwie **re­wolucji burżuazyjnych,** umożliwiających pełny rozwój stosunków kapitalistycznych, w miarę zaostrzania się antagonizmu klasowego między **burżuazją** a proletariatem, **burżuazja** stosuje coraz bardziej wyrafinowane metody: militarne, religijne, oświatowe, szerzej: kulturowe, aby utrzymać swoje panowanie i hegemonię w społeczeństwie kapitalistycznym, aby podporządkowywać sobie proletariat.

We Francji po 1789 roku pojawia się proces, opisany hasłem: „**rewolucja pożera własne dzieci**”. Ci, którzy nie mieli lub nie zdobyli własności, albo jej nie rekomendowali, musieli zginąć, albo podporządkować się zwycięskiej burżuazji. Poważnym rozwiązaniem „kłopotu” walki o władzę, dzisiaj nazywanej **Wielkiej Rewolucji Burżuazyjnej we Francji**, były wojny Napoleona Bonaparte. Prowadzący je cesarz, któremu Polacy śpiewają hymn pochwalny, siedzący na koniu **duch burżuazji,** opanował cała Europę Zachodnią i częściowo środkową i południową, a nawet dotarł do Moskwy. Stan ten utrzymuje się do początku XXI wieku. Toczone w międzyczasie wojny światowe były starciami **burżuazji** pomiędzy sobą. Chodziło o surowce o nowy podział świata w jego eksploatacji. Burżuazja nawet ważyła się 15 marca 1917 r. zająć miejsce cara Mikołaja II, tworząc Rząd Tymczasowy Rosji. To nowe niby rozwiązanie problemu panowania burżuazji przegrało z siłą Lenina[[258]](#footnote-259) - ludem, proletariatem rosyjskim.

W rozwiniętym społeczeństwie kapita­listycznym **burżuazja** piramidalnie układa się stosownie do wielkości kapitału, którym rozporządza. Istnieją zatem różne zakresy **władzy burżuazji** wielkiej, średniej i drobnej. Decydującą rolę odgrywa **wielka burżuazja; burżuazja drobna** (**drobnomieszczaństwo**), stanowi klasę pośrednią między burżuazją a klasą robotniczą. Wraz z rozwojem kapitalizmu ulega ona rozwarstwieniu, częściowej proletaryzacji i burżuazyjnieniu. Jest to ta część społeczeństwa, która **zawsze staje po stronie silniejszych** i dla utrzymania majątku jest wielce **przekupnym hipokrytą**. Zawsze chwali zwycięzców. Proletariat, klasa **wielkiej burżuazji** w stosunkach z tą klasą musi brać pod uwagę jej zdolność do zdrady interesów klasowych. Najwięcej widoczne to było w latach 80 – ych XX wieku. Drobnomieszczańskie elity, dla swych majętności zdradziły realny socjalizm, niszcząc jego dorobek. A państwa budujące socjalizm realny zostały wciągnięte do nowych wojen europejskich. Drobnomieszczaństwo jest więc wykorzystywane przez klasy: **burżuazji** lub proletariatu jako narzędzie w realizacji swoich celów.

Ze względu na dziedzinę zastosowania kapitału rozróżnia się **burżuazję przemysłową, handlową, finansową**. Ostatnio **dominuje kapitał finansowy i klasa burżuazji finansowej**. Finanse wymagają jednakże: prawa zachowania swej nawet nierealnej wartości, zaufania do owego prawa oraz **siły militarnej prawa tego strzegącej**. Prawo posługiwania się dolarami bez tzw. pokrycia zapewnia konstruowany przez USA porządek jednobiegunowy. Siłą realną zapewniającą ów porządek jest **armia USA**.

Działania **BRICS – grupa państw: Brazylia, Rosja, Indie, Chiny, i RPA** zmierza w kierunku świata wielopolarnego. Przeciwwagą dla armii USA stają się wzmożone zbrojenia państw wymienionych wyżej. Wraz z tym procesem pojawiają się działania **detronizujące dolara poprzez powrót do złota.**

W okresie im­perializmu, w wyniku zrastania się kapitału bankowego i przemysłowe­go, powstawania międzynarodowych korporacji, wyodrębniła się **globalna burżuazja monopo­listyczna. P**odporządkowuje ona sobie aparat państwa burżuazyjnego, np. kompleks militarno przemysłowy USA. Jak dotąd, w USA nie jest ważne, kto wygra wybory. Albowiem każdy „wybrany” musi służyć interesom kompleksu militarno – przemysłowego, panującym nad nimi korporacjom. Te, jak pisze N. Chomsky, korporacje „…są totalitarnymi instytucjami, w istocie pozostającymi poza demokra­tyczną kontrolą. Ich wewnętrzne reguły nie różnią się od reguł komuni­stycznej czy faszystowskiej gospodarki centralnie planowanej. Zwłaszcza po zniesieniu ograniczeń, którym podlegały dawniej. Często są już tak wielkie, potężne i blisko ze sobą związane, że faktycznie nie poddają się prawom konkurencji czy rynku w skali globalnej ... Wielkie **megakorporacje** tworzą strategiczne sojusze luźno powiązane z kilkoma krajami i podlegające publicznej kontroli tylko w niewielkim stopniu ... Są nieefektywne, **a ich wzrost spowalnia rozwój gospodarczy** ... Nie mogą upaść, bo wciąż są zasilane publicznymi pieni­ędzmi - z giełdy i podatków ... Prawdziwa władza przesuwa się do **totalitarnych multikorporacji**, które w rosnącej części kontrolują też media, więc mogą nam wmawiać, że wszystko jest wspaniale ... Mają (**korporacje** - A. J. K.) obowiązek maksymalizować zyski. To jest ich najważniejszy **cel.** Gdyby człowiek tak się zachowywał, **uznalibyśmy to za patologię**. Co więcej, korporacje zostały skazane na hipokryzję. Mogą robić coś dobrego dla innych tylko wtedy, kiedy to służy tworzeniu ich wizerunku. I co jeszcze gorsze, ten styl korporacyjnego, zakłamanego, skrajnie interesownego myślenia zaraża zwykłych ludzi ... **Totalitaryzm jest wrogiem ludzkości. A XX w. stworzył trzy formy totalitaryzmu. Faszyzm, bolszewizm i kor­poracje"[[259]](#footnote-260). Formy te ciągle odżywają.**

W wyniku rewolucji socjalistycznej burżuazyjna własność środków produkcji powinna być **przyporządkowana realizacji zadań dobra wspólnego, a nie podporządkowywana**. W tej formie **burżuazja** zostaje nadal właścicielem środków produkcji, kapitału, ale w polityce i ideologii urzeczywistnia ideę humanizmu socjalistycznego, czyli współuczestniczy w odprzedmiotawianiu człowieka. Na tej drodze – jak się wydaje - są państwa BRICS: Brazylia, Rosja, Indie, Chiny, RPA oraz Białoruś i Szwecja.

Tak wskazane miejsce dla burżuazji wynika z faktu koniecznego pozostawienia **możliwości wolnej aktywności jednostek ludzkich w życiu społecznym**. Bez tego nastąpiłby powrót do byłego socjalizmu realnego, gdzie jednostka ludzka miała być i była „**zerem**”[[260]](#footnote-261).

Osobnym problemem jest **burżuazyjnienie drobnomieszczaństwa i klasy robotniczej**; brak lub zatrata godności klasowej. Dzieje się to na skutek działania kapitału, przekształcającego jednostki ludzkie w **tzw.** „**żyjątka zachłanne”, *homo rapax*.** Jest to także klęską organizowanego dotąd kształcenia, a szczególnie wychowania.

Jednostki ludzkie muszą mieć silną wolę, odpowiednio ukształtowaną, aby nie poddać się presji tzw. bogacenia się za wszelką cenę, za rezygnację z wartości, z idei własnej **człowieczeńskości**. Wolę tę muszą w sobie odpowiednio kształcić i najlepiej pod okiem odpowiedniego „mistrza”, co powinno być elementem programu wychowawczego szkół. Przykłady znajdujemy w kulturze Dalekiego Wschodu i w europejskim średniowieczu.

**Burżuazja kompradorska –** grupa specjalistów, handlarzy, menadżerów, także cwaniaków, która działa na rzecz obcych interesów i nie jest zainteresowana rozwojem gospodarki krajowej. Przeciwieństwem **burżuazji kompradorskiej** jest proletariat, co jest oczywiste oraz **burżuazja narodowa**.

**Burżuazją kompradorską** w pierwotnym znaczeniu nazywano pośredników handlowych w portugalskich koloniach w Chinach (port. *comprador* = nabywca). Nazywano tak też urzędnika służącego załatwianiu spraw, pracującego w zagranicznym biurze. Obecnie kompradorem nazywa się pomocnika, będącego w służbie u obcych, zaborców kraju, kolonizatorów. Jest to agent obcych wyzyskiwaczy. Naśladuje on burżuazję obcych chcąc sam stać się burżujem. Stąd nazwa: **burżuazja kompradorska**. Dlatego S. Michalkiewicz nazywa polski system społeczno – polityczny i ekonomiczny **kapitalizmem kompradorskim**. Jak powiada prof. B. Wolniewicz Polska po 1989 roku stała się kolonią Trójsojuszu: **lewactwa, międzynarodowej plutokracji** (rządy najbogatszych) i **polskiej biurokracji kompradorskiej**, wspierającej **biurokrację unijną, UE.**

**Bycie** – kategoria konkretyzująca współistnienie bytu (zob. rys. nr 8) w: **1. przestrzeni ontologicznej, diachroniczno - synchronicznej**. Byt współistnieje obiektywnie w formach pewnych stanów przyrodniczo - społecznych XXI wieku: świata rozpoznanego przez człowieka i w jakiejś części nieznanego; **2. w postaci pewnego dorobku gnoseologicznego.** Wiedza o świecie jest jakością daną przez człowieka i przystającą do świata. Jest ona **światem człowieka -** efektem wysiłku spełnianego przez ludzi w zaspokajania ich potrzeb; **3. w postaci stanu ducha** jednostek ludzkich kreujących „świat tamtej i tej strony”. Wiedza ta jest społecznym efektem pracy jedności **atrybutów ducha, duchowości jednostek ludzkich**: 1. doświadczenie jednostkowości; 2. duchowość intuicyjno-refleksyjna; 3. duchowość spontaniczno-kreacyjna jako siła życia; 4. doświadczenie wspólnotowości; 5. dobro tu i teraz zjednoczone z dobrem transcendentnym; 6. wolność w jedności z odpowiedzialnością.

**Bycie jest więc konkretyzacją abstrakcyjnej treści bytu jako bytu**. Jest ono diadą u Platona i Arystotelesa gatunkiem, rodzajem. Bycie jest pomiędzy „czystym bytem” a tym, co jako jednostkowe istnieje w jedności z przejawem.

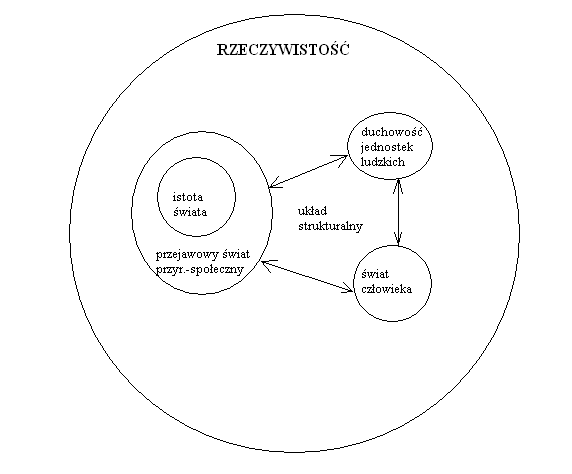
**Byt -** <gr. *to on*; *ousia*; łac. *ens* – konkretna jednostkowa rzecz współistniejąca>. Pojęcie używane w filozofii dla określenia tego, co jest i współistnieje samo z siebie. Także współistnienie wszystkich rzeczy, życia, warunków kulturowych. Tak rozumiany byt jest tożsamy z współistnieniem, egzystencją. Jest przedmiotem badań **ontologii** – nauki o bycie, w której dąży się do odnalezienia w rzeczach jednostkowych tego, co jest ich **atrybutem** (zob. rys. nr 1). Schodząc na **niższe poziomy abstrakcji** zauważamy, że człowiek odkrywa i nazywa treści ontologiczne w rzeczach poznawanych. Na drugim, niższym poziomie abstrakcyjności pojęcia bytu, jego bycia jest pięć jego wymiarów, o czym niżej piszę.

O prawdziwości owych „nazw - odkryć” przesądza **praktyka społeczna,** która jest punktem wyjścia, kryterium prawdziwości i celem poznania. E. Kant twierdzi, że „rzecz sama w sobie” jest bytem, ale jest niepoznawalna. Twierdzę, że „rzecz sama w sobie” współistnieje, że konstytuują ją atrybuty i że jest poznawalna, chociaż nie może być poznana w pełni, ostatecznie.

**„Człowiek” - pojęcie opisujące istotę gatunkową**, występującą w każdej jednostce ludzkiej, w każdym z nas, jako współistniejącego[[261]](#footnote-262), wrzuconego”[[262]](#footnote-263) w świat, doświadczającego i współtworzącego **trzy rzeczywistości**[[263]](#footnote-264): **1.** świat przyrodniczo-społeczny, którego rozpoznana istota zawsze przejawia się w jakiś sposób; **2.** świat cielesno-duchowy jednostek ludzkich; **3.** duchowo materialny świat człowieka – akt, fakt. Te trzy światy – elementy tworzą całość strukturalną[[264]](#footnote-265) bycia bytu, rzeczywistości (rys. nr 8).

**Pierwszym byciem bytu świata jest przyroda i w niej społeczeństwo**. Jest on poznawany, ale w istocie ostatecznie ludziom, nieznany[[265]](#footnote-266). Poznając świat, doświadczamy, że obok tego, co znane, pozostaje „jakieś nieznane”. Im więcej wiemy, tym więcej nie wiemy (Sokrates; ok. 469 – 399 r. p. n. e.). Ten świat po prostu jest; jest, jako współistniejący.

Nie jesteśmy przyczyną jego zaistnienia i aktualnego współistnienia tego świata. Możemy przypuszczać, że ten świat współistniał wcześniej, przed pojawieniem się człowieka. Gwiaździste niebo, słońce, księżyc, oceany, lądy, góry, doliny, dzień, noc, wiatr, deszcz, śnieg … – **to wszystko samo z siebie powstaje, współistnieje i znika zmieniając swoją formę**.



Rys. nr 8. Struktura rzeczywistości. Źródło: opr. własne

### Rzeczy te tworzą nieskończoną całość – ale to jest współczesne założenie. Całość tę poznajemy. Najpierw jej przejawy (*Erscheinungen*), następnie jej treści istotowe. Poznajemy więc rzeczy jednostkowe będące jednością swej istoty i jej przejawów. Istotą – treścią konstytutywną jest więc „mentalnie odkrywana i nazywana”. Treść atrybutywna rzeczy pozwala z realnie współistniejących elementów budować pewne całości - „systemy zamknięte”. Ich organizmiczny charakter powoduje, że całości te rozwijają się samoistnie, zgodnie z ich naturalnym rozwojem. Ich odkrywanie jest też formalnym ujmowanie treści. W ten sposób człowiek ujawnia kreatywność swojego ducha.

Jak już powiedziano, rzeczy są jednostkowe; są jednością istoty i jej przejawów. **Ich rozdziela**jące rozróżnienie i dookreślenie jest tylko treścią **ducha** ludzkiego; jest logiką wykładu sposobu współistnienia rzeczy. Stąd bierze się pojęcie metafizyka. Prawdziwość treści istotowych „wmyślonych” w świat rzeczy potwierdza **praktyka społeczna**. Przypomnijmy: jest ona **punktem wyjścia, kryterium oceny prawdziwości i celem odkrywania** istotowych treści wyróżnionych światów.

**Metafizyczną** tezą jest to, że poznawane rzeczy są całością elementów, pozostających względem siebie w związku przyczynowo – skutkowym, tzn. jeden występuje po drugim. Drugi jest skutkiem działania pierwszego. Drugi nie może być więc wcześniejszy od pierwszego, a ponadto staje się przyczyną czegoś trzeciego itd. Ten sposób współistnienia opisujemy w postaci niezmiennych, koniecznych praw. One pozwalają mierzyć czas powstawania i współistnienia pewnych całości istotowych i ich treści przejawowych.

Świat współistnieje w **czasie, przestrzeni, w ruchu i w związku przyczynowo – skutkowym. Ulega nieustannym zmianom.** Są to procesy stawania się systemów[[266]](#footnote-267), ich elementów i zastępowania ich innymi elementami lub systemami. **Zmiana** dokonuje się, m.in., zgodnie z heglowską **zasadą negacji i kontynuacji**. W jej rozpatrywaniu uwzględniamy więc kategorie opisujące bycie bytu, bycie społeczne, bycie jednostek ludzkich: **czas i przestrzeń, formę i treść**. Ograniczenie się do formy i przyjęcie stanowiska zwanego formalizmem jest błędem.

**Czas** jest formą zmysłu wewnętrznego, oglądania nas samych przez siebie samego, naszego wewnętrznego stanu[[267]](#footnote-268). Ale ów nasz stan,będąc w przestrzeni, jest modyfikowany przez świat zewnątrz nas. Stanowi on przestrzeń, której treści zmieniając się współkształtują nasze wnętrze. One też wyznaczają rytmy czasu. Mówi się o posiadaniu lub braku poczucia czasu.

Można wyróżnić trzy modele **czasu**: **a. cykliczny** (Platon, Arystoteles); **b. czas linearny** (św. Augustyn, E. Kant, N. Condorcet). Arystoteles podzielił czas na „teraz”, „przed” i „po”. **Czas** nie jest więc ruchem, lecz ilością stron ruchu. **Czas** jest ciągły, a jego poszczególne strony, sekwencje są określone. „Teraz” łączy „przed” i „po”. Dlatego czas wydaje się być kołem – cyklem; **c.** później, XVIII i XIX wiek, św. Augustyna koncepcję liniowości czasu połączono z kolistością tworząc **syntezę: spiralne ujęcie czasu**. Uznano, że naturalna wewnętrzność **czasu** ludzkiego ulega wpływom zewnętrzności. Dokonujące się zmiany świata ujmowano w pewne całości: epoki, czynności ludzkie, które się powtarzają, tyle, że zawsze na wyższym poziomie, liniowo wznoszącym się, jakby wzwyż, np., Odrodzenie było powtórzeniem Starożytności. **Dzisiejszy kryzys kultury porównuje się do procesu rozkładu starożytnego Rzymu.** Osiągnięcie wyższych poziomów jest postępem.

W średniowieczu używano pojęcia „**wieczności**”. Mówiono, że **czas** ucieka, śmierć goni, wieczność czeka. „Wieczność” znaczy tu istotę dokonujących się zmian. Każda zmiana ma swój przejaw: to, co widać gołym okiem i swoją istotę –niedostępną zmysłom, jest przedmiotem myśli. Istota jest więc „wieczna”. Nie znika nawet wtedy, gdy jej nie ma, bo jest ona w istocie innej sekwencji, na skutek negacji i kontynuacji.

**Drugim elementem bytu, rzeczywistości jest świat człowieka. Opisujemy go w pięciu następujących wymiarach**: **1.** w diachronicznym; **2.** synchronicznym wymiarze kultury ludzkiej; **3**. w kształtowanych polach współistnienia, **4.** w postaci wartości „tamtej strony” i **5.** idei dobra wspólnego.

**Pierwszy: diachroniczny.** Jego granice opisują: „**przeszłość”, „teraźniejszość” i „przyszłość**”**;**

**Drugi: synchroniczny wymiar kultury ludzkiej.** Jest wyznaczany przez treść następujących po sobie sekwencji **czasowych**, dołączanych do siebie poprzez znoszenie (Hegel). Do utworzonej wcześniej treści symbolu krzyża dołączamy kolejne. Tak ubogaca się np., symbol krzyża[[268]](#footnote-269). W rozwoju synchronii dostrzec można powtarzające się elementy narzędzi prostych oraz współtworzone z nich bardziej złożone.

**Trzeci poziom niższej abstrakcyjności pojęcia bytu tworzą kształtowane pola współistnienia.** W nich znajdujemy miejsca bycia jednostek ludzkich. Obrazy tych rzeczywistości są w ludziach, w ich zmysłach i umysłach. Ostatecznie, ich treść ustanawia **filogenezę i ontogenezę** człowieka. Komplikujące się środowisko społeczno - przyrodnicze konstytuuje **współbycie jednostek ludzkich**[[269]](#footnote-270)**. Ono jest punktem widzenia każdego elementu rzeczywistości**;

**Czwarty wymiar konstytuują wartości „tamtej strony”,** np. Mojżesza przykazania Boże – święte,

czy Bogoczłowieka – Chrystusa nauki o sposobach bycia chrześcijanina. Zob. hasła: wartości;

„tamta strona”.

W praktyce społecznej wartości przyjmują formalno – logiczną postać **abstrakcji** dostępnej każdej jednostce ludzkiej. Wartości tamtej strony są konkretyzowane w czasie i odnoszone do sytuacji socjologicznej. Wówczas stają się formalno-symbolicznymi wartościami „**tej strony**” opisującymi różnorodność ludzi w postaci urzweczywistnianych **wartości teoretyczno-przedmiotowych**. Jednostki ludzkiej „**ta strona**” podkreśla jej **wyjątkowość, jej niepowtarzalność, jej absolutny charakter**.

**Piąty wymiar stanowi idea dobra wspólnego - <**łac. *bonum commune*>. Jest to, to wszystko, co społeczeństwo, a w nim jednostki ludzkie uważają, że jest wartościowe, pomyślne i pożyteczne dla jego wzrastania w jego człowieczeńskości. Tworzą go wartości; nie ich przejawy, formalne pozory, np. pieniądz; lecz wartości, które są ontologiczną podstawą społecznego życia moralnego, a przez niego wszystkich pozostałych struktur: gospodarczych i handlowych, zaspokajających potrzeby życia; społeczno polityczne, pozwalające na rozwój jednostek ludzkich, społeczeństwa jako pewnej całości i ideologicznych. **Dobro wspólne** jest przedstawiane też jako interes społeczny[[270]](#footnote-271).

świat duchowość świat

człowieka, jednostek przyrodniczo

jego akty, ludzkich społeczny

- „tamtej strony” - duchowość spontaniczno–kreacyjna cielesność

- synchronii - duchowość intuicyjno-refleksyjna potrzeby

- diachronii - doświadczenie jednostkowosci działanie

- pól współistnienia - doświadczenie wspólnotowości cel, wiedza

- dobra wspólnego - dobro tu i teraz i dobro transcendentne wspólnoto-

- wolność i odpowiedzialność wość

Rys. nr 9. Elementy **atrybutywne** bycia ludzkiego na niższym poziomie jego abstrakcyjności.

Źródło opracowanie własne

Jednostka ludzka jest konkretnym, jednostkowym przejawem gatunku ludzkiego, wyjątkowym elementem gatunkowego bycia bytu ludzkiego, jest bowiem zarazem sama tym byciem i byciem „w drodze”

zjednoczonym z konkretnymi swymi przejawami. Konstytuują ją **atrybuty jej gatunkowości: 1. cielesności, 2. potrzeb, 3. działania, 4. celowego działania, wymagającego zastosowania wiedzy o świecie, 5. wspólnotowość odpowiednio ukonkretyzowaną,** czyli przejawiającą się w postaci agregowanych **całości**[[271]](#footnote-272). **Atrybuty** te znajdują dla siebie konkretny wyraz, przejaw.

**Istotą współistnienia świata człowieka jest jego stawanie się.** Jest ono wzrastającym jakościowo różnicowaniem się jego elementów ubogacających w konkretności wskazane wyżej wymiary atrybutywne. Wynika to ze **strukturalnego sposobu funkcjonowania** tworzących się całości. Powstają nowe w miejsce współistniejących, lub nowe obok współistniejących. **Odróżniają się one jakościowo i owe jakościowe różnice odpowiednio nazywamy**. Nazwaliśmy więc, np., jakości - poziomy: fizyczny, biologiczny, chemiczny, psychiczny, duchowy, społeczny i kulturowy.

Wiele nowych zdarzeń jest **emergentnych**[[272]](#footnote-273), tzn., że pojawiło się nagle, bez zachowania ciągłości z wcześniejszymi układami, tendencjami zmieniających się rzeczy. Przyczynowość przyjmuje więc postać **wieloznaczności, przypadkowośc**i, czyli wykazuje brak korelacji pomiędzy najczęstszym kierunkiem zmiany, mutowania a kierunkiem optymalnego przystosowania. Te nowe układy odznaczają się odmiennymi cechami, np. pojawienie się życia w materii nieożywionej, a za tym **człowiek, jego duch**, poprzez którego **człowiek,** świat przygląda się samemu sobie[[273]](#footnote-274).

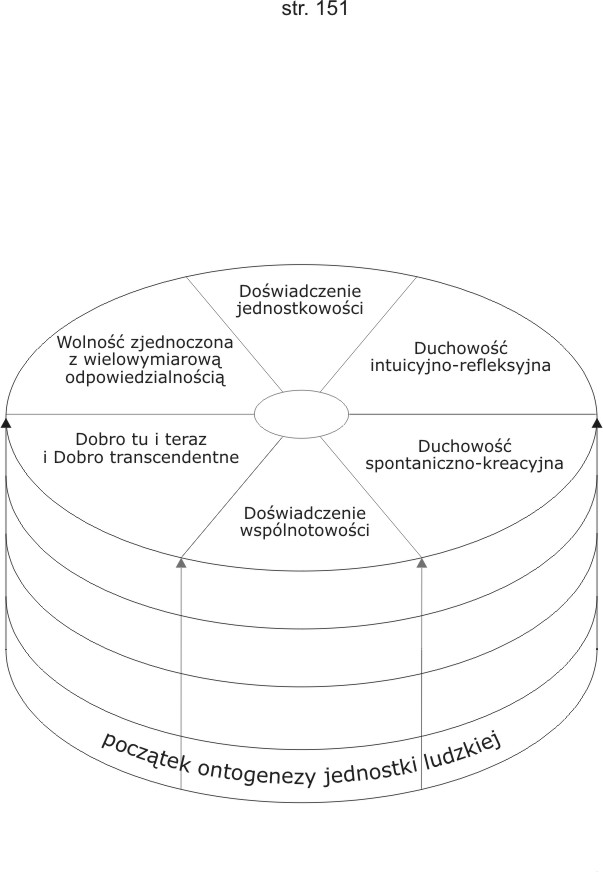
Wraz z **człowiekiem** tworzy się **nowa, „unikatowa” (K. R. Popper;** 1902 - 1994**), rzeczywistość. Nazywamy ją społeczną.** Można mówić więc o istnieniu **świata przyrodniczo - społecznego**. Te dwa światy: **przyrodniczy i społeczny** pozostają w stosunku do siebie we względnej niezależności, chociaż nie do pomyślenia jest współistnienie świata społecznego bez przyrodniczego, co jest jednakże możliwe w sytuacji odwrotnej.

Świat społeczny jest tą częścią świata przyrodniczego, która tworzy rzeczywistość współistniejącej natury jednostek ludzkich. Zmysły ludzi, ich instynkty, wynikające z treści ich ducha tworzą rzeczywistość – **świat człowieka**, świat uporządkowany w sposób ludzki.

**Trzeci element rzeczywistość stanowią treści ducha**[[274]](#footnote-275) **człowieka,** jednostek ludzkich. Przez pojęcie „**ducha**” rozumiem siłę ujawniającą się w jednostce ludzkiej w postaci: jej **racjonalności, twórczości, spontaniczności, intuicji, doświadczenia swej jednostkowości i wspólnotowości, wolności i odpowiedzialności, dobra tu i teraz i dobra transcendentnego**, w jedności odpowiednio dla każdej jednostki złożonej z tych wszystkich atrybutów. **Duch** swoje spełnianie się ujawnia w działaniu, w praktyce społecznej poprzez **wieloznaczną przypadkowość**. Jest ona określonym złożeniem się w całość, względną jednolitość działania jednostki ludzkiej, co tym samym jest tworzeniem się nowych układów przyrodniczych czy społecznych, czy wreszcie **duchowych**, uszlachetniających działającą jednostkę ludzką, bądź ją niszczących oraz jej wytwory.

**Leonardo da Vinci** (1452 – 1519) **duchem** nazywa siłę, „… **władzę duchową,** może niewidzialną, która w przypadkowym zderzeniu zewnętrznym wywołana została przez **ducha** i przeniesioną i wtopioną w ciała wytrącone ze swego naturalnego spoczynku. Daje im ona życie czynne mocy przedziwnej, zmusza wszystkie rzeczy stworzone do zmiany kształtu i położenia, spieszy wściekle do swojej upragnionej śmierci i zmienia się stosownie do przyczyny. Powolność czyni ją wielką, a szybkość ją zmniejsza. Rodzi się z przemocy i umiera skutkiem wolności. A im jest większa, tym się prędzej trawi. Zmiata gwałtownie to, co stawia opór jej zniszczeniu, pragnie swoje przeciwieństwo pokonać i zabijać, i zwyciężając zabija sama siebie. Staje się tym mocniejsza, gdzie większy napotyka opór. Wszystko rade uchodzi przed śmiercią. Sama, uciśniona, pokonuje wszystko. Nic nie porusza się bez niej. Ciało, w którym ona się rodzi, nie rośnie w kształcie, ani na wadze. Żaden ruch przez nią wykonywany nie jest trwały. W trudach staje się wielka i niknie w spoczynku. Ciało, w które wnika, pozbawione jest wolności, często stwarza za pomocą ruchu siłę nową”[[275]](#footnote-276).

**Atrybuty ludzkiej duchowości: 1. doświadczenie jednostkowości; 2. duchowość intuicyjno - refleksyjna; 3. duchowość spontaniczno-kreacyjna jako siła życia; 4. doświadczenie wspólnotowości; 5. dobro tu i teraz w jedności z dobrem transcendentnym; 6. wolność zjednoczona z odpowiedzialn- ością**[[276]](#footnote-277).



Rys. nr 10. **Atrybuty ludzkiej duchowości**. Opr. własne

**Świat przyrodniczo – społeczny i świat człowieka koniecznościowo współistniejąc czasoprzestrzennie i w stosunku przyczynowo – skutkowym są współtworzone przez ducha ludzkiego, tj. wolnego i świadomego.** Treść jego **atrybutów** przesądza ostatecznie o jakości wyróżnionych wcześniej światów: przyrodniczo – społecznego i świata **człowieka**, jego kultury.

**Świat człowieka –** stan duchowej kultury ludzkiej, tego wszystkiego, co ludzie stworzyli i co nieustannie tworzą - jest ogółem wytworów **człowieka** jako gatunku, jako istoty społecznej. **Kultura** jest celem działania ludzkiego. Konstytuują go systemy wartości. Treść kultury rozciąga się więc pomiędzy tym, co powinno być (**wartości formalno–logiczne**), poprzez jego konkretyzację: tj. dookreślenie tego, co powinno być tu i teraz i w tym miejscu (**wartości formalno–symboliczne**) oraz to, co jest urzeczywistniane (**wartości teoretyczno-przedmiotowe**)[[277]](#footnote-278). Definiując mówimy, że **cel** jest to wyobrażony efekt naszego, ludzkiego wysiłku. Jest on urzeczywistniany zawsze w pewnych warunkach, które przesądzają o jakości materializacji tego, co jest wyobrażone. Ów **cel** jest motywem pracy, wysiłku ducha ludzkiego i wyodrębnionych przez niego treści świata przyrodniczo – społecznego. **Cel jest dobrem i jako dobro** jest przyczyną. **Dobro** to pozostaje w jedności z **dobrem wspólnym**[[278]](#footnote-279). Jest ono **abstrakcją.** Jej konkretyzacja jest analogiczną do tej, która odnosi się do wartości. Pytamy więc, jaką treść może przyjąć ta kategoria w tym oto tu miejscu i czasie historycznym? Czy i w jaki sposób jednostki ludzkie mogą pozostawać w jedności z dobrem wspólnym określonej całości społecznej?[[279]](#footnote-280)

Jak już wspomniałem przy opisie **ducha,** spełnia się on w działaniu poprzez wieloznaczną przypadkowość. Wynika ona z treści złożonych w całość poszczególnych jego atrybutów. W proceduralnym świecie współczesnym całość sił duchowych **podporządkowywana jest racjonalności. Procedury** mają **przekształcać przypadkowość w prawo zachowania się działających**. Każdy, indywidualny wyraz **całości ducha** musi się tak zaprezentować, aby racjonalność mogła nad nim zapanować. Jest to w części uzasadnione tworzeniem stosunków społecznych w ogóle. **Fakt ten jednakże jest zniewalaniem w sytuacji alienacji procedur racjonalistycznych**. Stają się one nie narzędziem, ale **celem** stanowionym przez system panujący nad działającymi jednostkami ludzkimi. Nie zastanawiają się one nad tym, co robić, aby osiągnąć **cel** wysiłku, ale nad tym, **jak „dopasować się**” do procedury.

**Byt dla siebie -** kategoria filozoficzna opisująca taki etap rozwoju człowieka jako istoty gatunkowej, jednostek ludzkich, na którym stają się on świadomym podmiotem, posiadającym „dookreślony” sens swego życia, cele działalności, określone wartości uznane i im podporządkowane myślenie i działanie. **Jednostki te mają swoje imię. Zobacz zawołanie L. Krzywickiego (**1859 - 1941**): miej swoje imię!** Jego treść jest umiejętnością zastosowania przez niego metody wędrówki od konkretu do abstrakcji i od niej do konkretu, ale jako rozpoznanego. **Człowiek** taki postępuje zgodnie z posiadanym, własnym, tzw. „**planem na życie**”.

**Byt i powinność -** określenie koncepcji bytu społecznego, w której jest opis **bytu jako współistniejącego, bytu jako stającego się i bytu takiego, jaki powinien być** w świetle wartości uniwersalnych lub ich konkretyzacji, a więc wartości formalno–symbolicznych, np. wartości konkretnego narodu w określonym czasie historycznym. Jednostki ludzkie odnajdują dla siebie konkretne, jednostkowe miejsce w zarysowanej przestrzeni wskazanych wyżej abstrakcji, odnajdując dla nich właściwe treści ich przejawiania się.

**Byt społeczny -** <gr. *τò ŏυ* [to on]; łac. *ens* = konkretna rzecz współistniejąca; to, co jest i współistnieje samo z siebie; potocznie: coś, co jest; coś, co współistnieje + społeczny = powstały w wyniku wzajemnych międzyludzkich oddziaływań>. Pojęcie umożliwiające **holistyczny** opis obiektywnej strony procesu historycznego (obok jego subiektywnej strony). Jest to całokształt strukturalnej rzeczywistości społecznej obejmującej podstruktury: **ekonomiczną** (produkcja, wymiana, konsumpcja dóbr materialnych i duchowych); **prawno – polityczną** (system regulacji prawnych życia społecznego i sposobów ustalania ich mocy obowiązującej, w tym także egzekucyjnej); **ideologiczną** (wszelkie wytwory myśli, formy ich materializacji w takich poszczególnych dziedzinach, jak: filozofia, sztuka, religia, nauka, edukacja, systemy polityczne, prawne, obyczaje, zwyczaje, poglądy i wyobrażenia społeczne, opatrywane nazwą „kultura duchowa”, czasem „kultura wyższa”. W strukturze ideologicznej występują także idee, wyobrażenia, poglądy poszczególnych klas społecznych na treści ich interesów i sposoby ich urzeczywistniania).

**Mechanizm ruchu, zmian i przekształceń kapitalistycznego bytu społecznego** przedstawił K. Marks w *Przyczynku do krytyki ekonomii politycznej* (1859) prezentując tam pojęcia: siły wytwórcze, stosunki produkcji, sposób produkcji, sprzeczności (konflikty) między opisywanymi przez te pojęcia rzeczywistościami[[280]](#footnote-281); sprzeczności antagonistyczne. Wraz z kapitalizmem pojawia się dominujący w bycie społecznym konflikt pomiędzy klasą właścicieli środków produkcji - burżuazją a **proletariatem. Ta ostatnia klasa społeczna pojawiła się w Polsce po raz drugi w wyniku zaistniałej w 1989 roku kontrrewolucji** (nazywanej „transformacją ustrojową” lub „odzyskaniem wolności”) organizowanej przez wszelkie konserwatywne siły kontrrewolucyjne wspierane przez kapitalizm zachodnioeuropejski, z USA na czele.

**Byt w sobie – 1.** nieświadoma rzeczywistość materialno-biologiczna współistniejąca „obok” **człowieka** i niezależnie od niego i w nim samym jako pewnej struktury biologicznej. **2. człowiek** współistniejący w sobie, tzn. dostrzegający siebie, odróżniający siebie od innych, znający nawet swoje imię, ale jeszcze imienia tego nie posiadający, nieświadomy swego powołania, swojej misji (nie ma określonego „planu na życie”). Jednostka ludzka będąca byciem samym w sobie nie wie, nie zna sensu swego bycia, nie umie pokazać skąd się wywodzi, kim jest i dokąd zmierza i jaką rolę: gatunkową i jednostkową ma do spełnienie.

**C**

**Całość –** konstatowany sposób bytowania tego, co złożone. Rezultat syntetyzującego wysiłku umysłowego, jednoczącego pewne doświadczenia z ich kontekstem. Zespół, postać, struktura, przeciwieństwo bezładnej masy. Abstrakcja pozwala opisać wiele elementów pozostających względem siebie w pewnej relacji. Każdy element jest czynnikiem i skutkiem oddziaływania pozostałych. Są więc względem siebie **przyporządkowane**. Żaden z nich, będąc przyczyną nie znika w tym, czego jest przyczyną – cukier, chociaż rozpuszczony – jest w zmienionej formie, to jednak jest w herbacie. W sensie teoretyczno–przedmiotowym: opis układu powiązanych elementów. Całość jest czymś więcej niż zwykła suma elementów ją tworzących (zob. struktura). Zgromadzenie ludzi jest całością różną od zwykłej sumy cech ludzi je tworzących[[281]](#footnote-282).

**Całości zasada -** postulat przyporządkowania elementów ludzkiego organizmu całości bytowej człowieka, a elementów duchowości całości duchowej poprzez, m.in., eliminowanie stanu dominowania jednego z nich, np., doświadczenia wspólnotowego, czy doświadczenia własnej jednostkowości lub projekcji własnej jaskini. Elementy duchowości jednakowo znaczą dla całości. **Nie dom jest dla cegieł, ale cegły dla domu** – mówił Arystoteles.

Tyczy to również relacji: jednostka – społeczeństwo; strony duchowej i materialnej jednostek ludzkich. Teza ta postuluje odrzucić alternatywę: albo społeczeństwo (np., kolektywizm), albo jednostka (indywidualizm)**;** albo „materia”, albo „duch”. Relacje te, jako że w rzeczywistości współwystępują, to winny współdziałać i być przedstawiane przez koniunkcję: „i”; „jednostka i społeczeństwo”; „materia” i „duch”.

Całości zasada występuje w metodologii nauk. Każdy element winien być poddany analizie i opracowany w sprawozdaniu. Następnie należy go odnaleźć i zbadać w całości, do której należy. Trzeba zauważyć, że pełnej całości nigdy nie zbadamy; nie znamy bowiem „końca” wszechświata. Zatem badania konkretnego elementu są w jakiś sposób ograniczone, oddzielone od innych elementów uświadomioną i opisaną granicą. Wskazuje ona na elementu fragmentaryczność: zarówno czasową, przestrzenną jak i treściową.

**Campus** - <łac.>. Pole płaskie, otwarte, równina, błonie, pole uprawne, powierzchnia; *Martius* = Pole Marsowe. W Rzymie, nad brzegami Tybru, miejsce zgromadzeń wyborczych, ćwiczeń fizycznych i wojskowych. Teren uniwersytetu lub wyższej szkoły, wraz z zabudowaniami.

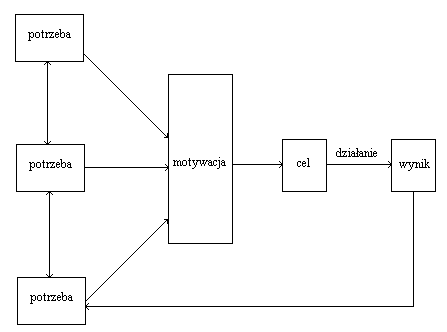
**Cecha -** treść wyróżniająca bytującą rzecz, czynność, stan, dyspozycja. **Cechy** wyrażające istotowość bytu, bycia w filozofii nazywamy **atrybutami,** czyli tymi, bez których dana rzecz nie jest tą rzeczą. **Cechy** zmienne - przejawy treści istotowych (atrybutów), nazywa się cechami przejawowymi (E. Kant). W logice cechy istotowe określa się konstytutywnymi. Ich przejawy zaś nazywamy konsekutywnymi.

W poznawaniu świata człowiek doświadcza przejawy - zjawiska, zaś **atrybuty** są odkrywane przez umysł (zmysł, intelekt i rozum). Wyodrębnioną rzeczywistość umysł nazywa, wskazuje na jej granice i treść istotową. To pozwala mówić, że **człowiek jest współtwórcą istoty**. Zgodność cech **atrybutywnych** z ich treścią ujawnia praktyka społeczna.

**Cel -** <gr. *τέλος* [telos]; łac. *finis, terminus* = to, ze względu na co następuje działanie; to, co stanowi kres działania>. Jest to wyobrażenie tego, dokąd zmierzamy, granica, kres, kraniec, do którego chcemy dojść w działaniu; to, co ma być. Przeciwny nieskończoności, która czyni działanie bezsensownym, nieskutecznym w osiągania doskonałości. **Cel** zatem zakłada skończoność, która - w istocie - nią wcale nie jest

**Cel jest motywem działania**. Czynimy coś z uwagi na ten lub inny cel. Jest on: **1**. czymś, co kończy działanie; **2**. czynnością osiągania wyobrażonego dobra; **3**. osobą, dla której dobro przez nią pożądane spełnia się; **4.** motywem, wywołującym czynność. Wyróżnia się cel dla mnie, mój cel, jako dobro moje, dla mnie spełniane przeze mnie lub przez innych (hedonizm, utylitaryzm, perfekcjonizm). Inni też spełniają cel – dobro dla siebie (postać egocentryzmu). To chcenie może być naturalne, zasłużone lub wymuszone (neoliberalizm, faszyzm, totalitaryzm). Pożądany jest cel - dobro nasze, jako **dobro wspólne** - wynik współdziałania - celowość moralna. **Cel** jest tedy powinnością moralnego aktu ludzkiego. **Cel** jest tedy stawaniem się ludzi w ich człowieczeńskości (humanizm, utopistyka, socjalizm).

**W filozofii cel jest też zastępowany celowością**, tłumaczoną jako uznanie, że **wszystko zmierza do celu**. To stanowisko nazywamy **finalizmem**. Występuje ono pod postacią teleologii[[282]](#footnote-283).



Rys. nr 11. Miejsce celu w schemacie działania ludzkiego[[283]](#footnote-284)

**Celebryta** (łac. *celebrare*) – znana osoba będąca obiektem zainteresowania mediów, zwłaszcza tabloidów. Zgodnie z definicją sformułowaną przez Daniela Boorstina w 1961 roku celebryta to osoba, która jest znana z tego, że jest znana. Słowo **celebryta** nie jest dokładnym synonimem gwiazdy, sławy, idola, autorytetu. Ze względu na możliwość szerokiego oddziaływania społecznego **celebryci** wykorzystywani są w działaniach reklamowych[[284]](#footnote-285) oraz organizacji porządku społecznego metodą stanowienia **panponopticonu**.

**Centra kulturowe -** obszary kultury, w których występuje największa koncentracja wszystkich elementów określonej kultury.

**Centralizacja -** proces skupiania władzy w pewnych rękach, np., zorganizowanej grupy społecznej. Proces skupiania władzy, możliwości decydowania przez centralne władze, elementy biurokracji państwowej kosztem ograniczania możliwości podejmowania decyzji przez organy niższych szczebli.

Centralizacja miejska jest skupianiem się ludzi na małym obszarze w związku z rozwijającym się tam przemysłem lub innymi elementami życia społecznego, np., struktur politycznych, kulturowych. W jej wyniku powstają różne centra, np., kulturowe, handlowe itp.

**Ceremonie -** zespół spełnianych, sformalizowanych, w ściśle określonym miejscu i czasie, zachowań, nadających wspólnotowym czynnościom uroczysty charakter. Zespół rytuałów utrwalających i przekazujących wspólne wartości i uczucia uznane przez społeczność. Ceremonie wzmacniają solidarność grupową.

**Cezaropapizm – <**łac. *caesar* - cesarz; *pa­pa* – papież>. Ideologia uznająca zwierzchność państwa nad Kościołem lub ingerencję władzy państwowej w wewnętrzne sprawy kościelne.

Zależność Kościoła od cesar­stwa rozwija się od edyktu mediolańskiego ogłoszonego wspólnie przez cesarza zachodniej i wschodniej części Imperium Rzymskiego, Licyniusza (263 – 325) i Konstantyna Wielkiego (280 – 337) **w 313 r. w Mediolanie**. Wprowadzili wolność wyznania religijnego; równouprawnienie, a następnie rangę religii pań­stwowej, przyznaną chrześcijaństwu w 380 r. przez cesarza Teodozjusza Wielkiego. Rozwijajał on **cezaropapizm, oparty na zasadzie rzymskiego tota­lizmu państwowego** (cesarz od 12 r. p. n. e. miał godność ***pontifex maximus***, a *ius sacrum* było częścią *ius publicum*). Cesarze ingerowali w sprawy administracyjne Kościoła, wydawali edykty dogmatyczne (np. cesarz Ze­non - Henotikon, 482, cesarz Justynian I Wielki - w sprawie Tria capita, Herakliusz Wielki - Ekthesis, 638, Konstantyn II-Typus, 648), zwoływali synody, zatwierdzali ich postanowienia. **Kulmi­nacją cezaropapizmu było panowanie Justyniana** (482 – 565), który wydawał nawet przepisy liturgiczne. Kościół stał się wtedy instytucją służebną wobec państwa, co apro­bowała część biskupów (na soborze chalcedońskim nazwano cesarza Marcjana ***magister fidei***). Cezaropapizm w Kościele wschodnim ugruntował się dzięki schizmie wschodniej (1054 r.).

W **średniowieczu** cezaropapizm władców germańskich zarówno w okresie ariańskim, i później katolic­kim opierał się z jednej strony na tradycji rzym­skiej, z drugiej na germańskiej zasadzie związku instytucji religijnych z państwem. Proces wiązania się tych elementów uwy­datnił się w państwie Chlodwiga (królem był w latach 481 – 511). Nowy etap w dziejach cezaropapizmu frankońskiego oznaczały rządy Pepina Małego (714 – 768; królem był od 751 – 768), którego związki z papiestwem były ze strony kościelnej aprobatą jego władzy nad Ko­ściołem frankońskim, a nawet dawały mu wpływy w Rzymie. W imperium karolińskim Kościół stał się insty­tucją państwową, podlegał administracji i pra­wodawstwu króla, który wkraczał w kwestie dogmatyczne, i choć uznał religijny autorytet papieża, to uważał go za pierwszego metropo­litę swego imperium. Następcy Karola Wielkie­go, mimo usiłowań nie utrzymali pełnej hegemonii państwa nad Kościołem.

Nawrót do **cezaropapizmu** okresu karolińskiego nastąpił za panowania cesarzy saskich, za Henryka II (973 – 1024). Wraz z reformą życia kościelnego, za papieża Grzego­rza VII (1020 – 1085; papieżem był w latach 1073 – 1085) rozluźniały się więzy zależności Kościo­ła od cesarza (zob. Henryk IV w Canossie w 1076r.), co znalazło wyraz w konkordacie wormackim (1122) oraz Złotej bulli z Eger Fry­deryka II (1213). Wzrost politycznej roli papieża Innocentego III (1198 - 1216) doprowadził do **papocezaryzmu.**

W XIII w. **cezaropapizm cesarski zastępowano książęcym**. Władcy, wykorzystując sytuacje kryzysowe w Kościele (schizma zachodnia, sobór bazylejski), powiększali swe przywileje w stosun­ku do Kościołów krajowych (konkordaty ze Sto­licą Apostolską) i zyskiwali nad nimi władzę.

**W czasach nowożytnych,** w okresie reformacji luterańskiej **zasada zwierzchności władz świeckich nad Kościołem stała się prawem na podstawie układu religijnego augsburskiego (1555) i westfalskiego (zw. mocą poko­ju 1648**). Rządzący w Kościołach protestanckich byli biskupami krajowymi (łac. ***cuius regio, eius religio*** - czyj kraj, tego religia). Stan taki trwał w Niemczech do 1918. W du­chu cezaropapizmu protestanckiego ukształtował się też ustrój Kościoła anglikańskiego. Jedynie w Kościele reformowanym i u **anabapty­stów**[[285]](#footnote-286) rządy kościelne sprawowały organy wybie­rane przez gminę.

**Cezaropapizm francuski**, datujący się od rządów króla Filipa IV Pięknego (1285 - 1314), był to­talnym absolutyzmem (ograniczenie władzy papie­skiej we Francji, a od połowy XIV w. również w An­glii). Synod narodowy francuski ogłosił w 1407 r. tzw. **swobody Kościoła galijskiego**; prerogatywy króla francuskiego w dziedzinie kościelnej powiększyła sankcja pragmatyczna z 1438 i konkordat z 1516. **Zasady gallikanizmu,** sformułowane w 1682 r. w Declaratio cleri Gallicani, usiłowały podtrzy­mać rządy rewolucyjne (Konstytucja cywilna kle­ru 1790) oraz cesarz **Napoleon I w Artykułach organicznych** (1802). Po upadku Napoleona gallikanizm stracił znaczenie.

W XIX w. stopniowo redukowano prerogatywy państwa wobec Kościoła. Zdarzały się jednak próby pod­porządkowania Kościoła państwu (np., *Kulturkampf* w państwach niemieckich), będące po części reak­cją na wzrastający centralizm papieski. **Wraz ze wzrostem wpływów liberalnych do­chodzi do głosu idea rozdziału Kościoła od pań­stwa, co w teorii oznaczało kres cezaropapizmu**[[286]](#footnote-287).

**Céteris páribus** – przy warunkach równych – przy tych samych okolicznościach.

**Chaos -** <gr. *chaos* = rozwarta paszczęka, nieskończona, niezmierzona pusta przestrzeń>. Kategoria opisująca: pierwotną postać świata, przed tym, kiedy Istota Najwyższa miała uporządkować jego przestrzeń podziemną i jej personifikację. Z owej chaotycznej, bezkształtnej masy powstał uporządkowany świat, kosmos. Pojęcie jest używane w wielu religiach, w religioznawstwie i określonej filozofii.

**Charakter - <**gr*. charakter =* piętno, rysa, znak, cecha wyróżniająca*>.* **Moralna natura jednostki ludzkiej.** Zespół cnót powiązanych ze sobą we względnie trwały układ uformowany zgodnie z przyjętym systemem wartości motywujący indywiduum do znamiennego dla siebie działania. Jest stałą dyspozycją jednostki ludzkiej do odczuwania i działania w dowolnej chwili, sytuacji społecznej, wyrażany wobec innych osób, grup społecznych. **Godny charakter** jest wynikiem rozmyślnego spełniania godnych aktów, czynów wyrażających arystotelesowski **„złoty środek**”.

O. J. Bocheński definiuje **charakter** tłumacząc, że jest to **zespół dyspozycji** (sprawności i nawyków), tworzących jednostki ludzkiej pewien **typ duchowy będący decydującym czynnikiem w jego działaniu**. Mówimy o „**mocnych charakterach”**, o „**charakterach nieciekawych”**, o „**kulturze charakteru”** itp. Stwierdzamy, że Jan posiada mocny charakter, gdy sądzimy, że Jan posiada **pewną tężyznę duchową**, **odwagę, wytrwałość** itp., które to cechy nadają mu specyficzny **typ duchowy** i stanowią czynnik w jego działaniu, gdyż zapewniają mu nieugięte postępowanie wobec trudności itd.

**Charakter kształtują: dane wrodzone (geny)**, **środowisko życia, własna praca nad sobą.**

**1.** Każdy **człowiek rodzi się z pewnymi dyspozycjami,** które ułatwiają w jego życiu nabycie jednych sprawności, a utrudniają zyskanie innych. Jeden, np., rodzi się ze skłonnością do namysłu – i takiemu łatwo będzie nabyć **cnotę roztropności.** Inny zaś skłonniejszy jest do energicznego czynu i wychowa w sobie wyższy **stopień męstwa**, niż ów trzeci, który urodził się **moralnie miękkim i lękliwym**. Owe wrodzone cechy duchowe zależą od pewnych cech fizycznych, co ostatnio stwierdza się w doświadczeniu, a konstatował to już św. Tomasz z Akwinu (1225 – 1274).

**2.** Drugim czynnikiem kształtującym charakter jest **otoczenie, środowisko życia:** rodzina, szkoła, towarzystwo, tzw. środowisko wychowawcze. Wpływa ono na tworzenie się cech psychicznych u dziecka. Ale nie tylko. Każdy człowiek podlega wpływom lektury, kina, prasy, rozmów ze znajomymi – a więc środowiska, które go wychowuje. **Możemy mówić więc o** **ojcu lub matce społecznej obok biologicznej**.

**3.** Trzecim składnikiem charakteru są **sprawności nabyte**, zwane **cnotami**, o ile są dodatnie, a **wadami**, o ile są ujemne (złe). Także sam człowiek może działać na siebie przez **samowychowanie.**

Człowiek nie może zmienić czynników odziedziczonych, genetycznych (ale **może tak żyć, „zwyciężając siebie”, aby jego dzieci odziedziczyły po nim lepsze dane do dobrego charakteru**). Nie może też przeszkodzić środowisku, aby nań działało – może jedynie (w pewnych granicach) dobierać sobie środowisko pożądane. Każdy jednakże człowiek może i powinien prowadzić ciągłą, **systematyczną i konsekwentną pracę samowychowawczą**.

Wielowiekowe doświadczenie moralistów i psychologów dowodzi, że nie każdy zdoła i osiągnie ten sam poziom cnót. Jeden ma lepsze warunki wrodzone i nabyte w młodości niż drugi. Ale na pewno każdy człowiek może poprawić swój charakter **przez samowychowywanie**, o ile pracuje nad nim wytrwale[[287]](#footnote-288).

**Charakter jest całością** o określonej strukturze. Tworzą ją: **zasady moralne, emocje, czynniki motywacyjno – dążeniowe, nawyki oraz sumienie**.

**1. Zasady moralne**, czyli normy postępowania, dobre lub złe z punktu widzenia etycznego, wyznaczają system (hierarchię) wartości danej osoby – pisze Z. Chlewiński (1929 – …).

**2. Emocje**, przeżycia psychiczne polegają na ustosunkowaniu się – pozytywnym lub negatywnym – do przedmiotów, osób lub samego siebie i są wyznacznikiem charakteru. Znaczenie mają tu emocje związane z dobrą adaptacją do warunków życia, do siebie i innych, a zwłaszcza realna akceptacja siebie, które tworzą emocjonalność dojrzałą, zawierającą tzw. uczuciowość wyższą, właściwą tylko człowiekowi (np. miłość uwznioślona, uczucia patriotyczne, humanitarne, estetyczne, związane z przekonaniami religijnymi, moralnymi, światopoglądowymi, zadowolenie z prawdy). Natomiast uczucia wynikające ze złej adaptacji (np. pycha, zawiść, nienawiść) są źródłem konfliktów, trudności i niepowodzeń życiowych. **Cechą** zmienną, np., emocji ambicjonalnych jest kojarzenie ich z własną oceną siebie i modyfikowanie jej przez osąd innych, czyli niejako oglądanie siebie w kontekście społecznym. Z wychowawczego punktu widzenia niepożądana jest **ambicja wygórowana** (bez pokrycia), jak i **brak ambicji.** Utrzymana natomiast w rozmiarach realizmu jest twórcza i służy rozwojowi charakteru. Dużą rolę odgrywają także **lęki**; osoby o nadmiernej lękliwości na ogół trudniej utrwalają <<niezłomne>> zasady moralne.

**3. Mechanizmy motywacyjno–dążeniowe**, zwane **wolą,** są zdolnością do świadomego wykonywania pewnych czynności, a powstrzymywania się od innych. Funkcjonowanie woli jako komplementarnego czynnika charakteru wynika z rozmaitych motywów. Postępowanie jest tym bardziej wolne, im więcej zależy od autonomicznych motywów – przekonań, ideałów, planów itp., a mniej wolne, im więcej zależy od przyczyn heterogenicznych, np. od zakazów i nakazów, nie uznanych „wewnętrznie” przez daną osobę.

**4. Nawyki**, czyli wyćwiczone sposoby postępowania („**druga natura**”), które są uchwytnymi elementami charakteru, dominują nad „**pierwszą naturą – wrodzoną**”. Powtarzanie czynności w podobnych sytuacjach powoduje nabycie sprawności w ich wykonywaniu, a także skłonności do tych samych reakcji w odpowiednich warunkach. Z wychowawczego punktu widzenia, nawyki muszą być tak plastyczne, aby człowiek mógł przystosować się do zmieniających się warunków; wysiłki stale bezskuteczne osłabiają wolę i deprawują charakter.

**5. Sumienie,** psychologicznie „nadrzędna” instancja krytyczna wobec poczynań moralnych własnych i cudzych, która funkcjonuje w uznawanych przez podmiot przekonań i wartościach. Jest czynnikiem charakteru. Jako że charakter wynika z wpływów społecznych, to z empirycznego punktu widzenia treść, subtelność czyjegoś sumienia, podobnie jak przekonań, zasad moralnych, nawyków, są pochodzenia społeczno – kulturowego.

**Typologia charakteru** - opiera się na różnych zasadach klasyfikacyjnych: **zasada monotypiczna** akcentuje jedną cechę charakteru (np. egoista, skąpiec, pedant), **zasada antytypiczna** – cechy przeciwstawne (np. ekstrawertyk – introwertyk), **zasada politypiczna** – wiele cech (np. pasjonat). Typy charakteru będące konstruktami idealnymi, pozwalają orientować się w różnorodności charakterów ludzkich. Typologie uwzględniają także cechy temperamentu, powiązane z są cechami charakteru. Najbardziej znanymi są:

**1**. Typologia **Hipokratesa** (V w. p. n. e.), oparta na ówczesnych poglądach o chemizmie organizmu (przewaga 1 z 4 substancji – krwi, żółci, czarnej żółci i flegmy), jest nadal rozpowszechniona mimo zdezaktualizowania jej interpretacji fizjologicznej: **sangwinik** – człowiek szybko reagujący, żywego usposobienia, aktywny, zmienny w poglądach i nastrojach, łatwo rezygnujący; **choleryk** – szybko reagujący, stanowczy, wytrwały w uczuciach i działaniu; **melancholik** – człowiek o dużej wrażliwości, wszystko długo przeżywający, o słabej motywacji działania; **flegmatyk** – człowiek o reakcjach powolnych, nie entuzjazmujący się łatwo, wytrwały;

**2**. Typologia **C. G. Junga** (1875 – 1961) dzieli ludzi w zależności od ich nastawień wobec siebie i świata: **esktrawertyk** – człowiek, u którego przeważa zainteresowanie światem zewnętrznym, ludźmi, zdarzeniami, problemami swego środowiska; **introwertyk** – zainteresowaniami swymi zwrócony ku własnemu <<ja>>, skłonny do samoanalizy, z czym łączy się duża wrażliwość, uczuciowość, wyobraźnia;

**3.** Typologia **E. Kretschmera** (1888 – 1964) uwzględnia korelację między typami morfologicznymi i psychicznymi. Wyróżnia 4 typy morfologiczne: **pyknik** – niskiego wzrostu, masywny, skłonny do tycia; **astenik** (leptosomik) – średniego lub wysokiego wzrostu, szczupły; **atletyk** – rozbudowany szkielet, grube mięśnie, masywna i koścista twarz; **dysplastyk** – dysproporcja członków ciała, wzrost jednych, a niedorozwój drugich; ponadto - 2 typy psychiczne (charakterologiczne) mające skłonności do 2 chorób psychicznych – psychozy cyklicznej (maniakalno – depresyjnej) i schizofrenii: **cyklotymik** – człowiek o zmiennych nastrojach, łatwy w kontakcie z ludźmi, łatwo przystosowujący się do różnych warunków życia (zbliżony do patologii nazywa się **cyklotoidem**); **schizotymik** – człowiek autystyczny, emocjonalnie oschły, trudny w kontaktach interpersonalnych <<zbliżony do patologii nazywa się **schizoidem**>>; cyklotymikami są przeważnie pyknicy, schizotymikami – astenicy, dysplastycy, częściowo atleci. E. Brzezicki (1890 – 1974) wprowadził nowy typ – **skirtotymiczny**, czyli tańczącego ducha, uczuciowy, fantastyczny, zmienny, odporny w trudnych sytuacjach życiowych, a <<załamujący się>> psychicznie w okresach pomyślnych;

**4.** Typologia **I. P. Pawłowa** (1849 – 1936) opiera się na 3 wyodrębnionych przez niego cechach układu nerwowego: **sile, ruchliwości oraz równowadze procesów pobudzania i hamowania**. Teoretycznie z kombinacji tych cech można otrzymać 8 typów. Pawłow jednak uwzględnił 4 i nadał im nazwy wzięte z typologii Hipokratesa: **melancholik** – słaby układ nerwowy, **choleryk** – silny, niezrównoważony, z przewagą pobudzenia, **flegmatyk**– silny, zrównoważony, o małej ruchliwości procesów nerwowych (powolny), **sangwinik** – silny, zrównoważony i o dużej ruchliwości (szybki). Pawłow wyróżnił też 3 typy psychiczne według stosunku do relacji między pierwszym (sensorycznym) a drugim (semantyczno – werbalnym) układem sygnałowym: **typ artysty** – przewaga pierwszego układu, skłonny do myślenia obrazowego; **typ myśliciela** – przewaga drugiego układu, skłonny do refleksji i myślenia abstrakcyjnego; **typ pośredni** – oba układy są w harmonii;

**5.** Typologia **R. Le Senne’a** (1882 – 1954) w ujęciu **G. Bergera** uwzględnia 3 podstawowe cechy psychiczne: **emocjonalność** (E lub Ē), **aktywność** (A lub Ã) i **oddźwiękowość** – **prymalność** (P) oraz **sekundalność** (S). Emocjonalność jest dyspozycją do ulegania silnym wzruszeniom, nawet pod wpływem słabego bodźca. Aktywność jest dyspozycją do spontanicznego działania, swoistego rodzaju gotowością do wydatkowania energii potrzebnej do osiągnięcia zamierzonych celów. Kombinacja tych 3 cech daje 8 typów charakterologicznych: **nerwicowcy** (EÃP), **sentymentalni** (EÃS), **cholerycy** (EAP), **pasjonaci** (EAS), **sangwinicy** (ĒAP), **flegmatycy** (ĒAS), **amorficy** (ĒÃP), **apatycy** (ĒÃS);

**6.** Typologia **W. H. Sheldona** (1898 – 1977) zawiera 3 typy zależne od budowy ciała, a zwłaszcza od rodzaju warstwy embrionalnej, z której rozwinęły się dominujące w organizmie układy: **typ ektomorficzny** – o dominujących układach rozwiniętych z ektodermy (zewnętrzny listek zarodowy), tzn. nerwowym, receptorowym, skórnym; **typ endomorficzny** – o dominujących układach rozwiniętych z endodermy (wewnętrzny listek zarodowy), tzn. pokarmowym, naczyniowym; **typ mezomorficzny** – o dominujących układach z mezodermy (listek środkowy), tzn. kostnym, mięśniowym. Od strony psychicznej typowi ektomorficznemu odpowiada **typ mózgowca**, z dominującą aktywnościa poznawczą; typowi endomorficznemu – **wiscerotonik**, typ wygodnego konsumenta; typowi mezomorficznemu – **somatonik**, z dominującą aktywnością fizyczną;

**7**. Typologia **C. Siguada** (1862 – 1921) zależnie od przewagi w konstytucji ciała 4 głównych narządów wyróżnia 4 typy: **trawienny** – oznacza się ociężałością psychiczną, uzdolnieniami praktycznymi; **oddechowy** – żywym usposobieniem, zamiłowaniem do podróży; **mięśniowy** – aktywnością, ruchliwością, inicjatywą; **mózgowy** – przeważnie wybitną inteligencją, zainteresowaniami naukowymi, artystycznymi;

**8**. Typologia **E. Sprangera** (1882 – 1963) wyodrębnia sześć typów charakterologicznych zależnie od wartości, które dominują u człowieka: **ekonomiczny**, **estetyczny**, **polityczny**, **religijny**, **społeczny**, **teoretyczny**.

Od starożytności [Teofrast (322 – 287 r. p. n. e., C. Galen; 130 – 210 r. n. e.] podejmowano próby nad ustaleniem **diagnostyki charakteru**, wykorzystując typologizację jednostek ludzkich. Przyjmowano, że źródłami **charakteru** jest **fizjonomika, mimika, autorefleksja, obserwacja systematyczna, rozmowa, testy charakterologiczne**.

**1. Fizjonomika** – nauka o związku między budową ciała, w szczególności rysami twarzy, a cechami charakteru i o sposobach wnioskowania z jednych o drugich, rozwijała się od starożytności i w ciągu wieków miała zwolenników; jej podstawy naukowe i wyniki są wątpliwe, może jedynie służyć jako **zbiór hipotez** o niektórych wartościach heurystycznych w charakterologii.

**2. Mimika** - <<gra>> mięśni twarzy, związana jest z przeżyciami wyrażającymi cechy charakteru; pierwsze teorie naukowe wyrazu mimicznego pochodzą od Ch. Darwina (1809 – 1882) i G. B. Duchenne’a (1806 – 1875), a rozgłos tej idei nadał w XX w. L. Klages (1872 – 1956). Wyraz mimiczny – pierwotnie mimowolny i prawdopodobnie zależny od inerwacji ze strony pnia mózgowego – sprzężony jest z przebiegiem procesów korowych (świadomych). Mimika wyrażająca podstawowe wzruszenia jest jednakowa u wszystkich ludzi. Pod wpływem warunków życia zbiorowego i uczenia się podlega zróżnicowaniu i świadomej kontroli. Na podstawie mimiki można wnioskować o niektórych cechach temperamentu i przeżyciach, zwłaszcza emocjonalnych. Obyczaje niektórych ludów i zasady moralne wymagają daleko idącego opanowania wyrazu mimicznego.

**3. Autorefleksja** – jest dostępnym źródłem poznania własnego charakteru, a pośrednio, poprzez analogię, także innych. Dostarcza wiedzy o własnym postępowaniu (dodatni lub ujemny obraz siebie). Wielorakie kontakty interpersonalne pociągają za sobą różne formy wzajemnej zależności i wymagają ocen siebie i innych. Przykrości i przyjemności, sukcesy i porażki z tym związane pociągają za sobą różne postaciowe refleksje nad sobą. Autorefleksja rozwija się szczególnie w okresie dojrzewania i wieku dojrzałego.

**4. Charakterologiczna obserwacja systematyczna** – stosuje się ją w pracy naukowej i wychowawczej. Polega ona na starannym spostrzeganiu i rzetelnym protokołowaniu diagnostycznych wypowiedzi i zachowań się danego człowieka, zwykle przez dłuższy czas. Wartość takiej obserwacji (poszukiwania odpowiedzi na pytania) zależy przede wszystkim od trafności zagadnień stanowiących podstawę schematu obserwacyjnego, tzn. jeśli cechy, które identyfikujemy, reprezentują dany typ charakterologiczny.

**5. Planowana rozmowa** (wywiad) – powszechnie stosowana, ma na celu uzyskanie informacji potrzebnych do postawienia diagnozy charakterologicznej.

**6. Testy charakterologiczne** – (o dobrych podstawach metodologicznych) są najlepszą metodą diagnostyczną, np. kwestionariusz G. Bergera – lista standaryzowanych pytań wymagających odpowiedzi <<tak>> lub <<nie>>, dotyczących różnych dziedzin związanych z **charakterem** (zainteresowania, skłonności itp.). Na podstawie badań testowych systematyzuje się typy charakterologiczne z różnych punktów widzenia, wykorzystując przy tym metody statystyczne. Także metody badań osobowości uwzględniają aspekt charakterologiczny.

**7.** W życiu codziennym wielość kontaktów interpersonalnych jest okazją do **potocznych obserwacji,** na podstawie których człowiek formułuje sądy o **charakterach** innych.

**Wychowanie – kształtowanie się charakteru** zaczyna się od najwcześniejszego dzieciństwa. Zaspokajanie potrzeb dziecka (zwłaszcza psychicznych), pozytywny kontakt emocjonalny z matką, akceptacja dziecka przez rodziców, rówieśników i kolegów, poczucie bezpieczeństwa, dostosowanie się do rodzeństwa i zaakceptowanie swego <<miejsca>> w strukturze rodziny, konieczność liczenia się z innymi (**trudności jedynaka**) są wyznacznikami sprzyjającymi formowaniu się **charakteru** oraz emocjonalnej **postawy allocentrycznej**[[288]](#footnote-289). Istotny jest okres dzieciństwa (zwłaszcza wczesny), gdyż wtedy wytwarzają się trwale struktury emocjonalne, które później ujawniają się zwłaszcza w relacjach międzyludzkich. W technice wychowania charakterologicznego istnieje w psychologii stosunkowo mała liczba stwierdzonych prawidłowości. Oddziaływanie wychowawcze na dzieci i młodzież jest trwalsze z powodu większej ich plastyczności i łatwiejszej podatności na wzniosłą motywację. Pozytywny wpływ wywiera bezinteresowne, uczciwe, wyrozumiałe postępowanie rodziców, którzy wytwarzają właściwą atmosferę moralną w domu (**rola przykładu**). Dziecko najpierw nieświadomie przyjmuje system wartości rodziców. Rozmowy, których dziecko najczęściej nie rozumie (idealne – przyziemne), wyrabiają w nim odpowiednie oceny wartości i zainteresowania.

W dalszym rozwoju umiejętne zapewnienie dziecku odpowiednich kontaktów z **grupą rówieśniczą** pozwala na ukształtowanie związku emocjonalnego z kolegami i sprzyja identyfikacji z różnymi rolami społecznymi. Pozwala to dziecku dostosować się do grupy i zająć w niej odpowiednią pozycję. Dziecko przyzwyczaja się do pewnych reguł postępowania. Oddziaływanie rodziców i wychowawców powinno zmierzać do tego, aby wynikające z przyjętych zasad postępowania konsekwencje umożliwiły człowiekowi zapanowanie nad przygodnością i zmiennością różnych wpływów sytuacyjnych. Konieczne jest zatem refleksyjne uświadomienie wychowankowi ogólnych zasad postępowania, podporządkowanych etyce, zgodnych z celem i sensem jego życia oraz normami regulującymi ich realizację. Wyrobienie umiejętności zgodnego z zasadami i trafnego osądzenia w konkretnych sytuacjach postępowania. Rozwinięcie zdolności stanowczego i wytrwałego chcenia (silna wola).

**Akt woli** określa kierunkowość działania poprzez autodeterminację. Polega ona na wyborze jednego spośród wielu możliwych rozwiązań. Sądy praktyczne wartościujące stanowią motywy wyboru, które zazwyczaj u człowieka rozwiniętego i w normalnych warunkach rywalizują ze sobą. Ponieważ od decyzji do wykonania prowadzi najczęściej trudna droga, łatwo zjawiają się motywy odwodzące od pierwszego postanowienia, popędy przeciwne, ale silniejsze i łatwiejsze do zaspokojenia, wobec których **wola okazuje się często słaba**. Wrażliwość człowieka na motywy pierwotne stopniowo wtedy słabnie, tępieje (właściwość wszelkich zjawisk świadomości). Słabnące motywy należy więc wzmocnić, ożywić i zapewnić im dominację lub zastąpić motywami równoważnymi. Zdolność pobudzenia nie zależy bowiem tylko od obiektywnej wartości motywów, ale także od różnic indywidualnych. **W celu wychowawczego ukształtowania silnej woli** należy dobrać motywy tak, aby nawzajem się wzmacniały i powodowały powstawanie nowych. Motywy usystematyzowane, związane ze sobą, z większą energią pobudzają do działania. By aktom woli zapewnić trwałość i efektywność, należy pielęgnować motywy zawarte we **wszystkich atrybutach ducha**, a szczególnie należy zwrócić uwagę na **atrybut intuicyjno – refleksyjny**, aby był rozwijany w koherencji z innymi. Treści ducha winny być adekwatnie wiązane z całością tworząc komponent przekonaniowy, powiązany z komponentami emocjonalnymi, które je wzmacniają (emocjonalna dojrzałość).

Duże znaczenie w kształtowaniu charakteru w dzieciństwie i w okresie młodzieńczym ma literatura przedstawiająca pozytywne wzory postępowania, pozwalająca ugruntować autentyczne zasady moralne (autentyczność), właściwe poglądy na świat i życie (światopogląd). Podobnie sztuka (muzyka, malarstwo i inne) umiejętnie odbierana wywiera pozytywny wpływ na uczucia estetyczne, i na motywację. W wieku dojrzewania zjawia się potrzeba doskonalenia się. Wychowawca powinien ją pogłębiać, wpajać poczucie wartości ideałów i wzniosłych celów. Poważną rolę spełniają organizacje młodzieżowe o celach wychowawczych, oparte na ideałach, które rozwijają w wychowankach pożyteczne sprawności – odwagę, prawdomówność, opiekuńczość, obowiązkowość, pracowitość, wytrwałość, zamiłowanie do porządku itp.

Kształtowanie **charakteru** rozpoczyna się i postępuje wraz z samowychowaniem. Wychowanek musi tworzyć swój charakter drogą wysiłków i ciągłego pokonywania oporów wewnętrznych (popędy, skłonności), jak również zewnętrznych, stawianych przez sytuacje fizyczne (np. kalectwo) i społeczne. W miarę rozwoju i dojrzewania psychicznego wychowanek tworzy sobie idealny obraz siebie, który stara się realizować[[289]](#footnote-290).

**Charakter narodowy -** zespół cech osobowości postrzegany jako typowy dla określonego narodu. Cechy te wyprowadzane są ze wspólnego dziedzictwa kulturowego. **Charakter narodowy** jest przedmiotem socjalizacji służącej transmisji dominujących wzorów i artefaktów kulturowych.

**Charyzma -** <gr*. charizesthai* = obdarowywać; *charismata* = dar>. Dar nadprzyrodzony, którego Chrystus udziela wiernym przez Ducha Świętego w celu wypełnienia określonej służby we wspólnocie. Jest to pewne ukierunkowanie łaski Bożej. Pojęcie łaski Bożej wprowadził św. Paweł. Pisał: „A różne są dary łaski… Jeden otrzymuje bowiem przez Ducha **mowę mądrości**, drugi przez tego samego ducha **mowę wiedzy**, inny **dar uzdrawiania** w tym samym Duchu. Jeszcze inny **dar czynienia cudów**, inny **proroctwa,** inny **dar rozróżniania duchów**, inny różne rodzaje języków, inny wreszcie **dar wykładania języków**”[[290]](#footnote-291). Nadto powiada się, że jest grupa wiernych, którzy otrzymują **dar angażowania się w sprawach społecznych, zwłaszcza religijnych**.

Max Weber[[291]](#footnote-292) (1864 – 1920) pisze: „Zdolność do **bohaterskiej ekstazy** nordyckiego <<wojownika obdarzonego nadludzką siłą>>, który jak wściekły pies gry­zie swą tarczę i atakuje wszystko dookoła, aż rozpęta się w nim żądza krwi… czy homeryckiego Achillesa jest po prostu … **spowodowanym sztucznie, ostrym zatruciem - napadem manii**… Ekstaza szamana powiązana jest z wrodzoną epilepsją, a jej symptomy stanowią charyzmatyczną kwalifikację... Na­leżałoby je określić jako **ordynarny <<szwindel>>**. Tyle że socjologia nie pyta o to. Szef mormonów i owi <<bohaterowie>> i <<czarownicy>> potwierdzili się w mniemaniu swych zwolenników jako wyposażeni w charyzmatyczne dary. Na mocy tego daru (**<<charyzmy>>**) i - gdy idea Boga była już wykształcona - na mocy zawie­rającego się w nim bożego posłannictwa … sprawowali pano­wanie … Dotyczyło to lekarzy i proroków, podobnie jak sędziów, wodzów militar­nych czy kierowników wielkich polowań. Zasługą R. Sohma (1841 – 1917) jest intelektu­alnie konsekwentne i dlatego z konieczności, z czysto historycznego punktu widze­nia, jednostronne ujęcie socjologicznej swoistości tej kategorii struktury władzy, w odniesieniu do doniosłego w dziejach szczególnego przypadku (historii rozwoju wczesnochrześcijańskiej władzy kościelnej). Lecz zasadniczo identyczny stan rze­czy, choć w sferze religijnej często pojawiający się w najczystszej postaci, jest bar­dzo rozpowszechniony”[[292]](#footnote-293).

**Ten dualizm charyzmy** i powszedniości występuje zarówno u In­dian, na przykład w związku Irokezów, jak i w Afryce. Tam, gdzie brak wojen i polowań na grubego zwierza, nie ma też charyzmatycznego naczelnika, „wodza". Gdy naturalne zagrożenia, szczególnie susze lub choroby, są czę­ste, to w istocie podobna władza może się znaleźć także w rękach charyzmatycznego czarownika: wodza kapłańskiego. Wódz wojenny ze swoją uzależnioną od potwier­dzenia albo też od potrzeb, niepewną **charyzmą** staje się czymś trwałym, gdy stan wojny przekształca się w chroniczny. To, czy za początek władzy królewskiej, a wraz z nią i państwa, uznaje się przyłączenie obcych, podpo­rządkowanych grup własnej wspólnoсie, jest kwestią terminolo­giczną. Pewne jest zaś, że istnienie wodza wo­jennego jako regularnego zjawiska nie zależy od panowania jednego plemienia nad innymi, podporządkowanymi plemionami, lecz jedynie od trwania chronicznego stanu wojny i łączącej się z nim, rozległej organizacji.

**Chciwość –** pragnienie, łapczywość pożądania czegoś za wszelką cenę; łakomstwo; zachłanność. Dyspozycja zniewalających motywacji działanie do ciągłego zwiększania stanu posiadania dóbr, najczęściej materialnych, rzadziej duchowych. Mówią o tym przysłowia: „im więcej ma, tym jeszcze więcej chce”; „**chciwemu nigdy dosyć**”; „bogatemu nigdy dosyć”.

W zależności od treści rozróżnia się chciwość pieniędzy, ziemi, władzy, sławy. Chciwość jest patologiczną formą rozwoju osobowości jednostek ludzkich. Ich życie ogranicza się do zdobywania dóbr - przedmiot chciwości.

Jest to stan **alienacji potrzeby posiadania**. Nie służy ona zaspokajaniu żadnych innych potrzeb, bardziej podstawowych. Dobra te stając się celem samym w sobie rządzą ich posiadaczem. „Po cóż pożerać ogromne kęsy? Toć to chciwość i żarłoctwo”[[293]](#footnote-294). „Postanowił też ukraść po prostu pieniądze Stryculi. Parła go ku temu chciwość i mściwa zawiść”[[294]](#footnote-295). „Archanielskie bledną twarze, gdy na słońce się ukaże chciwość życia i zawziętość”[[295]](#footnote-296). „Żeglarski kunszt do najodleglejszych krain chciwość zysku doprowadził”[[296]](#footnote-297).

**Chiliazm -** <gr*. chiliasmos* = tysiąc*>.* Inaczej milenaryzm. Nazwa ruchów społeczno-religijnych opartych na przekonaniu, że powtórne przyjście Chrystusa związane będzie z jego tysiącletnim panowaniem.

**Chrześcijaństwo -** nazwa pochodzi od imienia Chrystusa - <<gr. *chris* = pomazuję, czyli *Christos* = mesjasz, pomazaniec; gr. *Christianos* = *christianus* = należący do Chrystusa; religia Jezusa Chrystusa>>. Początkowo chrześcijan nazywano: „uczniami Chrystusa”, „wybranymi”, „powołanymi”, „świętymi”. Nazwą „chrześcijan” określono wyznawców religii chrześcijańskiej po raz pierwszy ok. 43 roku, w Antiochii. Piotr Apostoł posługuje się tą nazwą jako powszechnie przyjętą. Chrześcijaństwo wykształciło się z judaizmu. O ile w judaizmie akcentuje się **czynności rytualne i studiowanie ksiąg świętych** – ***Talmudu*,** o tyle w chrześcijaństwie dominuje **wiara i miłość,** jako specyficzna postawa duchowa. Obecnie w łonie chrześcijaństwa jest wiele wyznań. Do głównych wyznań chrześcijaństwa należą zalicza się: katolicyzm, protestantyzm i prawosławie.

**Ciało, ciało ludzkie** – układ tkanek i narządów zintegrowanych i współzależnych, tworzących **całość organiczną człowieka** (tj. jego aspekt biologiczny) konstytuujących wraz z umysłem i ukształtowaną duchowością bycie ludzkie, jednostek ludzkich.

**Ciało ludzkie** uważa się za dalsze ogniwo rozwoju ewolucyjnego zwierząt z uwagi na podobieństwo narządów (np. serce, wątroba, płuca, układ kostny), czynności (oddychanie, trawienie, rozmnażanie, pomnażanie układu nerwowego z wewnętrznym wydzielniczym) i procesów fizycznych, chemicznych i biochemicznych, analogicznie do funkcji w ciele zwierząt. Procesy te zróżnicowane są w 3 okresach: **wzrastania** (pom­nażanie liczby komórek, zmiany jakościowe w budowie mikro- i makroskopowej tkanek, narządów oraz w ich składzie che­micznym), **dojrzewania** (zmiana proporcji i wzajemnych sto­sunków między komponentami ciała) oraz **starzenia się** (zmniejszanie wysokości, ubytek masy mięśniowej i siły, stopnio­we słabnięcie funkcji narządów i ogólnej sprawności życiowej oraz zmniejszanie się przewagi **entropii**[[297]](#footnote-298) dodatniej nad ujemną).

**Ciało ludzkie** podlega nieustannej odnowie cząsteczkowej, histologicznej[[298]](#footnote-299) i makroskopowej. Jego struktura od chwili zaistnienia osobnika aż do jego śmierci jest niezmienna i nosi jego cechy indy­widualne. Jest ona wynikiem (w pewnym zakresie) procesów wewnętrznych oraz środowiska, warunkowanych filogenezą i ontogenezą. Zmianie zaś ulegają elementy. Żaden atom, z którego utworzone było ciało ludzkie w chwili narodzenia, nie istnieje w jego formie dojrzałej.

Różnice między **ciałem ludzkim** a zwierzęcym, zwłaszcza **ciałem małp** uwidaczniają się:

**1.** w budowie zewnętrznej - **postawa wyprostowana**, **pionowe ustawienie** tułowia i szyi, z całkowitym wyprostowaniem kończyn dolnych w stawach kolanowych (pionizacja warunkuje szczególnie rozwój rozmieszczenie mięśni miednicy i uda, wiązadeł biodrowych), **pionowy kształt kręgosłupa** (wynik 2-nożnego chodu), **umiesz­czenie, budowa i wymiary głowy** osadzonej na kręgosłupie, **spłaszczona klatka piersiowa**, **zredukowane owłosienie**;

**2.** w budowie wewnętrznej — **specyficzny układ mięśni wewnętrznych**, **odmienny układ kostny i naczyniowy oraz topografia narządów: położenie serca, łuku aorty; odmiana anatomia układu trawiennego, wdechowego, naczyniowego, nerwowego** (np. wymiary mózgu i inne).

Nie wskazano dotąd na rację zaistnienia życia w ciele ludzkim i zwierzęcym, czyli zasady łączącej materialną wielość atomów i cząstek tworzących **strukturę ciała, oraz specyficzności ładu organizacji, jego dynamiczności oraz indywidualizacji**[[299]](#footnote-300).

**Cierpienie -** stan psychiczny człowieka spowodowany bólem fizycznym (chorobą) lub psychicznym, wynikającym z niemożliwości zrealizowania stawianego celu działania albo z doznanej przykrości. Cierpienie jest skutkiem empirycznej i/lub duchowej **ograniczoności człowieka**, rozbieżności pomiędzy swobodą projekcji transcendencji a możliwością jej urzeczywistniania.

**Cierpliwość -** jest to sprawność, cnota polegająca na **umiejętności i sile znoszenia** przykrych dla człowieka stanów psychicznych, powstających w trakcie urzeczywistniania przyjętych celów działania. Jest naturalną dyspozycją, uwarunkowaną strukturą biopsychiczną jednostek ludzkich, ich formacją duchową, moralną, a także wiekiem, doświadczeniem życiowym i kręgiem kulturowym. Ujawnia się w kontaktach jednostki z innymi ludźmi. Jest podstawą harmonijnego współistnienia. Jest też warunkiem skutecznego spełniania obowiązków w niektórych zawodach i podejmowanych funkcjach społecznych. W niekorzystnych warunkach społecznych, sytuacjach konfliktowych może przerodzić się w obojętność[[300]](#footnote-301).

**Circulus vitiosus** *–* błędne koło; błędne rozumowanie polegające na tym, że wyprowadzając wniosek „W” skorzystano z przesłanki „P”, a następnie przy uzasadnianiu prawdziwości przesłanki „P” zastosowano wniosek „W”. Obraz Jana Matejki *Bitwa pod Grunwaldem* jest genialny bo ich autor – Jan Matejko - jest genialnym malarzem. Jan Matejko jest genialnym malarzem, bo namalował genialny obraz *Bitwy pod Grunwaldem*.

**Cnota -** <gr. *arete* = siła fizyczna i sprawność moralna>. Jest to trwałe usprawnienie moralne (pozytywna odmiana *habitus*); posiadana właściwość, usposobienie, pozytywna sprawność człowieka, uzyskana drogą: **A.** powtarzania czynności poznawania, bądź **B.** świadomego i dobrowolnego spełniania czynów moralnie dobrych, bądź też w wyniku **C**. trwałej przemiany wewnętrznej.

Rozróżnia się **cnoty:**

**Intelektualne** – nabyte, trwałe sprawności doskonalące intelekt i rozum. Są one teoretyczne: **wiedza,**

**mądrość;**

**Praktyczne: roztropność, sztuka**;

**Moralne** – nabyte sprawności; lub - tłumaczone - jako wlane, dane przez Boga wraz z łaską

uświęcającą. Usprawniają wolę do czynienia dobra. Są to: **roztropność,**

**sprawiedliwość, męstwo** i **umiarkowanie.**

W sumie: **wiedza, mądrość, roztropność, sztuka, sprawiedliwość, męstwo i umiarkowanie**; (7);

**Teologiczne** – tylko dane przez Boga; wlane: **wiara, nadzieja, miłość**. Ich **celem jest zjednoczenie**

**się z Bogiem**.

**Istotą cnót** jest dążenie osoby ludzkiej do moralnego dobra zgodnego z przyjętą hierarchię wartości. Takie dążenie jest urzeczywistnianiem idei człowieczeńskości jednostki. Jest podstawą jej szlachetności oraz wartości. Przejawia się ona w działaniu w postaci zdobytego konkretnego dobra moralnego w pewnej dziedzinie. W wyniku powtarzania aktów moralnie dobrych szczegółowe działanie przechodzi w **trwałą dyspozycje - cnotę**[[301]](#footnote-302).

**Cnoty i wady - <cnota** - gr. *areté*, łac. *virtus*; wada - gr. *kakia*, łac. *vitium*>. Współwystępujące cechy osobowe człowieka, władze jego ducha: cnoty i wady, **są wewnętrzną siłą człowieka**, **potencją treści atrybutów jego ducha** usprawniające go do realizacji dobra lub zła moralnego. Są to kwalifikacje do moralne­go działania ludzkiego; sprawności (usprawnie­nia) do urzeczywistniania dobra, jako dobra indywidualnego w jedności z dobrem wspólnym.

**Problem cnót i wad** pojawił się wraz z **atrybutem uspołecznienia człowieka**. Powszechnie przyjmowane jest w filozofii stwierdzenie: **człowiek jest istotą społeczną**. Tworząc stosunek społeczny, tj. możliwość wpływania osobników na siebie, jednostki ludzkie nauczyły się rozróżniać **dobro i zło** oraz wykształtowały w sobie zdol­ność **wyboru** sposobu działania, które może prowadzić do dobra lub do zła. Mówimy wtedy o przekraczaniu **progu otwarcia**[[302]](#footnote-303). Najstarsze dzieła – **Iliada** i **Odyseja** - ukazują sposób użycia tych określeń w zachowaniu, w postawach i cechach ludzi. Są tam pozy­tywnie oceniające przymiotniki: ***agathós*** - dobry i ***esthlós*** - szlachet­ny, bogaty, szczęśliwy. Z nimi związany jest rzeczownik *a****rete* –** dzielność, doskonałość, cnota, sprawność, wartość, zaleta moralna – podstawowe kategorie etyki Arystotelesa. Pozytywnie oceniały one ludzi zdolnych do walki i zwyciężających w niej i tych, którzy bronili domostw, rodzin od nieszczęść.

**Cnotę rozumiano zawsze jako rację (przyczynę) decydującą o dobroci człowieka**. Sokrates powiada: „**przez cnotę jesteśmy dobrzy**"[[303]](#footnote-304). Zaś brak cnoty jest wadą, decydującą o złu czło­wieka, o szkodliwości jego dzia­łań. Na ten **dwojaki aspekt cnót** zwraca uwagę Arystoteles: „**Cnota człowieka jest pewną dyspozycją, przez którą człowiek staje się dobry i dzięki któ­rej dobrze wykonuje własne działania**"[[304]](#footnote-305). I odpowiednio - **wada jest tą dyspozycją, przez którą człowiek staje się zły i źle działa, tj. nie osiąga założonego celu.**

Każde działanie człowieka zostawia w nim ślad. Dlatego duch jednostki ludzkiej ma swoją historię; zapisaną w sobie swoją przeszłość. Z czasem staje się ona coraz bogatszym uposażeniem jednostki; jej **mieniem; jej „się umieniem”** - **habitusem**, pełnym wielu dyspo­zycji. **Powtarzające się doświadczenia** prowadzą do utrwalenia się jednych dyspozycji; a pomijanie drugich, przez co ulegają zatarciu.

W ludzkim duchu notują się, trwale zapisują również doznania **uczuć** - ***pathe*** i **zdolno­ści** - ***dynameis***. Trwałe dyspozycje nie są **namiętnościami,** bo te są nam wrodzo­ne i nie czynią nas ani dobrymi, ani złymi. Nie są też zdolnościami, bo te umożliwiają nam do­znawanie namiętności. Są zaś tym, „…dzię­ki czemu odnosimy się do namiętności w sposób właściwy. Tak na przykład do gniewu odnosimy się źle, jeśli czynimy to w sposób gwałtowny lub zbyt słaby, dobrze zaś, jeśli czynimy to z umia­rem, i podobnie do innych namiętności"[[305]](#footnote-306).

**Dyspozycja** - ***diathesis*** oznacza „we­wnętrzny układ przedmiotu, który ma części, al­bo według miejsca, albo potencji (zdolności), albo według formy, (które go sposobią do czegoś, ku czemuś – A. J. K.). Musi bowiem istnieć jakaś pozycja, jak właśnie wskazuje wyraz <<**dyspozycja**>>"[[306]](#footnote-307). „**Stan** różni się od dyspozycji tym, że jest bardziej trwały i stały ... Natomiast dys­pozycją nazywa się stan łatwo podlegający zmia­nom i szybko oddający miejsce swym przeciwień­stwom, na przykład ciepło i zimno, zdrowie i cho­roba i inne tego rodzaju"[[307]](#footnote-308). Można więc pojąć **dyspozycję**, będącą **podstawą cnót**, jako swego rodzaju „**wewnętrzne ułożenie człowieka**" (platońska ***taksis***) umożliwiające, dzięki odpowiedniej strukturze „elementów", rozłożeniu sił duchowo - psychicznych wykonywanie so­bie właściwych funkcji w sposób najlepszy.

Określenie **cnót jako dyspozycji do określonego działania rodzi pytania o charakter dyspozycji, rodzaj i sposób tego działania**. **Cnota jest dyspozycją**, mającą charakter **trwałości,** a wte­dy staje się sprawnością, przy czym nie chodzi o jakąkolwiek sprawność, bo tych człowiek mo­że mieć wiele. Chodzi tu o **sprawność do działa­nia,** w odróżnieniu od **sprawności bytowania**, jak zdrowie czy piękno. Ponadto działanie musi być zgodne z naturą działającego i prowadzić do re­alizacji naczelnego celu życia człowieka. Tym zaś jest spełnienie natury, bo naturą rzeczy zwie się to, co jest wypełnie­niem procesu jej powstawania - to jest czymś najlepszym[[308]](#footnote-309).

**Natura ludzka** nie jest czymś spełnionym, lecz zawiera liczne **potencjalności,** które są aktualizowane w działaniu. **Najwyższym dobrem człowieka bę­dzie zatem spełnianie i nieustanne poprawianie własnej natury, i to zwie się szczęściem. Cnota** jest zatem sprawnością wspełnianiu się natury jednostki ludzkiej, co jest też istotą szczęścia.

**Cel nieodłącznie wiąże się z działaniem.** Działanie ludzkie jako ludzkie jest bowiem zawsze wolne i celowe, czego dowiódł już Arystoteles (384 – 322 r. p. n. e.) mówiąc: **„… cel jest tym, co nie jest już ze względu na coś innego, lecz ze względu na co, jest wszystko inne**. Jeśli więc jest coś ostatniego, to nie będzie bezkresu, ale jeśli nie będzie czegoś ostatniego, to nie będzie też tego, <<ze względu na co>>… Przecież nikt nie podejmuje się niczego działać, jeśli nie miałoby to mieć swojego kresu"[[309]](#footnote-310). **Cel, będąc kresem danego działania, jest dobrem, do którego to działanie zmierza. Osiągnięcie celu jest więc zarazem osiągnięciem dobra**. A zatem cnota jest sprawnością do działania zmierzającego do określonych dóbr, które spełniając na­turę ludzką, prowadzą do szczęścia. To działanie ma być najlepsze z możliwych. Jest to **najlepszość -** rzeczownik od gr. ***aristos*** – **arystokrata** = najlepszy, co w łacinie znaczy jako ***optimum potentiae*** - **szczyt po­tencjalnej najlepszości ludzkiej**.

Cnoty są narzędziami, środ­kami do celu. Ze względu na osobową, tj. rozum­ną i wolną naturę **człowieka** rozróżniono sprawno­ści rozumowe (**dianoetyczne[[310]](#footnote-311), poznawcze**): **mądrość, intuicja, nauka, roztropność i sztuka,**orazsprawności dotyczące woli (etyczne): **spra­wiedliwość, umiarkowanie i męstwo**, które wraz z **roztropnością są** cnotami kardynal­nymi, z uwagi na ich ogólniejszy charakter, stanowiący o życiu czło­wieka.

Według Tomasza z Akwinu (1225 – 1274) liczba cnót kardynal­nych wynika z **formalnych zasad** działania ludzkiego. Pierwszą z nich jest **akt rozumu** (w jego funkcji praktycz­nej), który wymaga **roztropności.** Pozostałe zasa­dy odnoszą się do ludzkich **władz pożądania**: woli i uczuć, bo funkcją cnoty jest do­skonalenie zarówno działania jak i samego czło­wieka. Najogólniejszą cnotę wprowadzającą rozum­ność w działanie jest **sprawiedliwość,** zaś rozumne ustosunkowanie się do uczuć wymaga cnoty **umiarkowania -** przeciwdziała ona po­żądaniom człowieka do czegoś róż­nego od nakazów rozumu oraz **męstwa -** przeciwnego uczuciom odciągającym od na­kazów rozumu: lęk, strach przed niebezpieczeństwami lub trudnościami. **Od strony podmiotu cnota roztropności usprawnia rozum kie­rujący działaniem, poddajac je woli sprawiedliwości, umiar­kowaniu panującemu nad uczuciem pożądliwośći, i męstwu odnoszonemu do gniewliwości**[[311]](#footnote-312)**.**

**Osobowa natura człowieka ma charakter społeczny.** Jest otwarta na inne osoby, co pozwala rozwijać jej osobowość, i dzięki temu istnieje w świecie. Stąd jest **przyjaźń**, którą Arystoteles uznał za podstawę swych kon­cepcji etycznych i politycznych. Tomasz z Akwi­nu **miłość** pojmuje w kategoriach przyjaźni z Bo­giem. Są też trzy cnoty wspoma­gające życie osobowe człowieka w stosunku do innych osób - **wiara, nadzieja i miłość.**

Wyróżnia się następujące, niżej przedstawione **typy cnót** – ***areté.***

**1. Heroiczna.** Prezentują ją ludzie z arystokracji (najlepsi; gr. *aristos*), którzy odznaczają się zdolnościami do walki. Wyróżniają się jakością broni oraz jej używaniem w obronie grupy, narodu, z którego się wywodzą. Umieją jednoczyć bogactwo, odwagę, i umiejętności walki o postawione i przyjęte cele prywatne i społeczne, pozostające w jedności. Nie negują współzawodnictwa wymagającego z kolei roztropności i przebiegłości;

**2. Obyczajowa**. Najlepszych (gr. *aristos*) wyróżnia ich obyczaj i kultura codziennego życia. Umieją znaleźć się w każdej sytuacji, być gościnnymi, zachowywać się swobodnie i naturalnie w konkretnej sytuacji społecznej. Prezentuje sobą nienaganną uprzejmość wobec innych, nawet jeśli postępują niegodziwie. Ich cierpliwość i opamiętanie się jest wzorem. Szanują kobiety uznając ich życiową podmiotowość w łagodzeniu obyczajów.

**3. Pracownicza** (**deontologia** – gr. *déon* = to, co niezbędne, właściwe, obowiązek + *logos* = słowo, mowa). Pierwotnie etyka prywatna według J. Benthama (1748 – 1832); później **nauka o powinnościach zawodowych**). Wyraża się współzawodnictwem w wytwarzaniu dóbr zaspokajającym potrzeby. W zależności od miejsca w polu współistnienia społecznego **praca** może być więcej lub mniej twórcza. Człowiek nie wstydzi się żadnej pracy, chociaż dąży do zdobycia pracy dla siebie odpowiedniej, aby nie tylko zarabiał na życie, ale mógł rozwijać też atrybuty swej duchowości; wzrastać w swojej idei człowieczeńskości.

**W życiu społecznym spotykamy ludzi, których jedynym sensem bycia jest bezczynność.** Życie z pracy innych, myślą o nieuczciwych sposobach zarabiania; o kraju, w którym nie płaci się podatków. Jest niegodny sposób życia. Jeżeli praca pomnaża siły życiowe człowieka, albowiem w niej jest on przedłużeniem swojej natury, to bezczynność niszczy człowieczeńskość.

**4. Polityczna**. Współtworzy ład społeczny. A istotą jego jest jedność dobra jednostkowego i dobra wspólnego. **Dlatego przez politykę rozumie się roztropne budowanie jedności dobra wspólnego i indywidualnego**. Podłożem tej **jedności** jest wypracowana przez wielu moralność i tradycja, zwyczaje i obyczaje grupy społecznej, narodu, do którego się odnosi. **Władzy nie ujmuje się zatem jako celu samego w sobie, ale jako narzędzia w ubogacaniu społeczności narodowej, czy gminnej**. W spełnianiu politycznego typu cnót jednostki ludzkie umieją, a dowodzą tego w praktyce społecznej, poświęcać siebie, swój majątek, dla rozwoju jedności swojej jednostkowości i wspólnotowości. W tym typie cnót spotykamy się z systematycznym jednostek ludzkich rozwijaniem umiejętności obywatelskich w urzeczywistnianiu sprawiedliwości społecznej; czy też ideału praworządnego państwa.

**5**. **Indywidualna**. Tworzą ją cechy: umiarkowanie, panowanie nad sobą, nie uleganie nadmiernym

uczuciom bólu i radości. Odnajdujemy ją w uporządkowanym rytmie życia własnego i społecznego,

do którego się aktywnie włącza.

**6. Obywatelska**. **Nie uczestniczy w niesprawiedliwym bogaceniu się**, w życiu kosztem innych, odnosząc się krytycznie do niesprawiedliwości. Dba o praworządność. Jeśli prawo jest niesprawiedliwe dąży najpierw do zmiany prawa, co jednak uniemożliwia zaprowadzenie sprawiedliwego porządku prawnego; np., *off shores*.

**7. Ludzi szlachetnych**. Swoją wartość ocenia po wielkości wkładu w publiczne życie. Przedkłada skromność nad niesprawiedliwe bogacenie się. Postępuje sprawiedliwie doskonaląc swoją wolę wspomagania biednych. Dąży do **pomnażania bogactwa swojego ducha**, albowiem ono jest wieczne, materialne zaś niszczeje.

**8**. **Ubóstwiania**. Cnota obejmuje sprawność ciała i wielkość ducha, a więc całego człowieka. Unikanie niegodziwości jest warunkiem cnoty. W codziennym życiu pozostaje się w prawdzie, upodobniając się do Boga-Chrystusa czyniąc i pozostając w przestrzeni bogoczłowieczeńskości.

**9**. **Jako piękno moralne**. Jednostka ludzka wraz z tą cnotą zna i współuczestniczy w kształtowaniu ideału moralnego środowiska, społeczności pewnej epoki. Rozpoznaje przedmiot dążeń, właściwą miarę, umiar, którego brak rodzi zło. Charakteryzuje ją opanowanie w każdym działaniu, sprawiedliwość rozpoznawalna w aktach, zachowaniach. Wszystko to odnajdujemy w nazwie ***kalokagathia* (doskonały moralnie człowiek).**

**10**. **Jako zdrowie duszy i ciała**. Zdrowy duch człowieka, jednostki ludzkiej zna zasady pielęgnacji i terapii siebie. Zdrowy duch jest sprawcą zdrowotności swego siedliska – ciała. Wzorcem jest tu Platona ideał harmonijnie jednoczący antropologię z medycyną w postaci zaleceń co do ciała: zdrowie, piękno i siłę oraz zalecenia dla ducha: pobożność, męstwo, umiarkowanie i sprawiedliwość.

**11**. **Demokratyczność.** Wymaga umiejętności zapewniania sobie sukcesu w sprawach społecznego poparcia dla głoszonych idei, dla prezentowanych czynów. Niezbędna jest więc retoryka, pozwalająca przekonywać innych oraz umiejętności polityczne umożliwiające materializowanie zamiarów godnych moralnie najlepszego człowieka, arystokratę. Jednocześnie z tymi zaletami występuje negacja sofistycznych umiejętności, jako negatywnych wypowiedzi, zamieniających dobro w zło.

**12**. **Moralna**. Uznaje ona, iż duch jednostki ludzkiej jest elementem kosmicznego wymiaru. Ład kosmiczny ujawnia się w postaci ładu ducha jednostek ludzkich, w ich wewnętrznym życiu. To pozwala na odnalezienie wiedzy pozornej i odrzucenie jej. Stąd posiada duże znaczenie dla każdego człowieka umiejętność odróżnienia wiedzy przejawowej od istotowej i skoncentrowanie się na tej drugiej. Wiedzę istotową poznajemy całym duchem, posiadanym **dajmonionem**[[312]](#footnote-313). W tym zespoleniu własnej duchowości odkrywana jest prawda, której żadna dyskusja nie zniesie. W niej ujawnia się wolność wielowymiarowa; wewnętrzna „od…” i „do…” i taka sama zewnętrzna zjednoczona zarazem z wielowymiarową odpowiedzialnością. To umożliwia życie poddane rozumności w dążeniu do dobra jednostkowego zjednoczonego z dobrem wspólnym.

Wszystkie wskazane wyżej **typy cnót** mają swoją głębię dydaktycznie rozpostartą pomiędzy sferą poznawczą, kontemplatywną, teoretyczną, którą można oglądać, widzieć, ale nie koniecznie rozumieć. Jej rozumienie pozwala przewidzieć następstwa zaistniałe na skutek kolejnych „widoków”. Drugą przestrzenią, tzw. głąb cnoty jest jej strona czynna, praktyczna sprowadzająca się do umiejętności konlkretyzacji. Tę treść widzimy w przestrzeni rozciąganej od poziomu teoretycznego, do praktycznego stosania teroetycznie ustalonych zasad. Albowiem **teoria bez wskazania na jej praktyczność jest pozorem**; tym, co się wydaje tylko. **Trzecią warstwą cnoty jest jej wytwórczość**. W starożytności nazywana ją ***poieo* = robieniem**; dzisiaj zaś **artyzmem, technicznym wytworem, aktem**[[313]](#footnote-314).

**Cogito, ergo sum -** <łac*.>.* Myślę, więc jestem. Twierdzenie R. Descaretes’a będące podstawą poznawczej oczywistości w filozofii.

**Computo, ergo sum** - <łac>. Trwam, więc jestem. Twierdzenie A. J. Karpińskiego. Trwam, liczę, więc jestem. Określenie mocy człowieka we współczesnym społeczeństwie. Ogranicza on swoją duchowość do możliwości przeżycia, przetrwania dnia, który się rozpoczął, „od rana do wieczora”. Liczy, czy to, co mu pozostało do zjedzenia pozwoli mu ponownie rano wstać i zabiegać o „**wypełnienie brzucha**”. A może jest to jego ostatnia kolacja? Trwanie oddane jest **sytości brzusznej**, treści konsumeryzmu[[314]](#footnote-315).

**Conditio sine qua non** - <łac*.>.* Warunek nieodzowny.

**Creatio, ergo sum -** <łac.>. Tworzę, więc jestem.

**Creatio ex nihilo** - <łac.>. Stworzenie czegoś z niczego. Uznanie, że świat nie powstał z czegoś, co istniało przed nim, np. jakaś materia, energia, idea lub chaos. Został on powołany, stworzony przez Stwórcę z niczego. Zasada chrześcijańskiego kreacjonizmu[[315]](#footnote-316).

**Credo, quia, absurdam -** <łac.>. Wierzę, ponieważ niedorzeczne. Sentencja sformułowana przez Tertuliana (ok. 160 – ok. 240 r. n. e.) przeciwstawiająca rozum wierze. Wiara nie jest skutkiwem rozumnego poznania świata, ale właśnie nierpoznanych w nim niedorzeczności, których – jeśli rozumem nie pojmiemy – to przyjmiemy w postaci wiary.

**Credo, ut inteligam -** <łac.>. Wierzę, aby rozumieć. Sentencja sformułowana przez Anzelma z Canterbury (1033 – 1109) w kontekście jego prośby do Boga o to, aby mu pomógł zrozumieć prawdę. Akt wiary jest łaską rozumienia.

**Cud -** nadzwyczajne zjawisko doświadczane i rozumiane jako znak Boga, jego działania, przez które realizuje historię zbawienia i oznajmia człowiekowi swoją wolę.

**Cuius regio, eius religio -** <łac*.>.* **Czyj kraj, tego religia**. Władca określa religię. Zasada - protestanckiego prawnika J. Stephaniego zapisana w *Institutiones iuris canonici* - będąca podstawą dla prawa panującego do narzucania poddanym własnego wyznania religijnego.

**Curriculum vitae - <**łac.>. Przebieg życia. Życiorys zawodowy.

**Cwaniak -** <pot**.>.** Człowiek przebiegły, chytry spryciarz, kanciarz; radzący sobie w każdej sytuacji, zazwyczaj kosztem innych[[316]](#footnote-317), przechwytując ich dorobek życiowy.

**Cyberkultura -** pojęcie określające kulturę, w której dominującą rolę odgrywają cybernetyczne narzędzia pracy; w której informacja staje się podstawowym elementem bycia bytu społecznego.

**Cyberutopia –** ideologia opisująca przyszłość człowieka, w której wszystkie przejawy zła i dolegliwości zostaną usunięte w wyniku zastosowania **wiedzy i techniki cybernetycznej**. Wizja raju, ogrodu Eden, którego doskonałość będzie wynikiem stosowania narzędzi cybernetycznych.

**W przyszłym społeczeństwie** zostanie urzeczywistniony ład społeczny, w którym decyzje będą podejmowane przez „globalnego władcę świata”; (ros. „**globalnego predyktora**”) – platońskiego filozofa, który dysponując doskonałą siecią informatyczną będzie utrzymywał porządek w świecie. Pamięć naturalną zastąpi pamięć cyfrowa. Każda jednostka ludzka będzie zjednoczona z centralnym dla ludzkości komputerem. Władca-komputer będzie wpływał na umysły, uczucia i działania pozostałych ludzi: nie-filozofów. Będzie on wywoływał tylko pozytywne dla całości „**chcenia”** redukując ich treści negatywne. W ten sposób **ludzkość porzuci hebrajski dar rozróżniania dobra i zła** (R. von Weizsäcker; 1920 - 2015), a wraz z nim wszelkie zachowania ludzkie uznane za złe, niedoskonałe, wynikające z chuci cielesnych. Przyrost naturalny, wychowanie zostanie precyzyjnie zaplanowane. Kształcić się będzie zgodnie z istniejącym zapotrzebowaniem, np. tylu fizyków ilu będzie trzeba; to samo dotyczyć będzie lekarzy i innych zawodów. **Każdy będzie „wiecznie szczęśliwą pszczołą”.**

**Cykliczność świata** - <gr. *kyklos* = koło, okrąg>. Kosmologiczna teoria wiecznych powrotów świata. Po upływie pewnego czasu znany nam z historii – np. świat rycerzy - powróci. A nasz świat obecny jest powrotem tego, który już był w przeszłości[[317]](#footnote-318).

**Cynizm - <**gr. *kynikos* = podobny do psa>. Nazwa wywodzi się od określenia stylu życia zwolenników szkoły filozoficznej założonej przez Antystenesa (445 – 365 r. p. n. e.), a rozwiniętej przez Diogenesa z Synopy (412 – 323 r. p. n. e.). Antystenes wykładał w gimnazjum Kynosarges (na przedmieściach Aten)[[318]](#footnote-319). Miłośnicy jego wykładów odrzucali wszelkie powszechnie przyjęte zwyczaje, obyczaje oraz instytucje.

Pojęcie cynizmu opisuje więc postawę pogardliwego deprecjonowania ideałów, wartości, norm postępowania i autorytetów uznawanych w określonym społeczeństwie. **Autorem podstaw cynizmu jest Antystenes**. W jego ontologii dominuje **nominalizm** negujący realizm bytów ogólnych, poznawanych umysłowo. Według niego **słowo**: „… wyraża rzecz, jaką była lub jest”. Uważał, że realnie istnieją tylko rzeczy jednostkowe, dane nam zmysłowo. Jakości są tylko nazwami, z których tworzone pojęcia ogólne są puste, tj. nie odpowiada im jakakolwiek rzeczywistość. Źródłem poznania są tylko zmysły, które są pobudzane przez rzeczy jednostkowe. Próby definiowania są jedynie <<rozwlekłym nagromadzeniem słów>>. W etyce, pojmowanej jako **eudajmonologia**, przyjęto od Sokratesa (469 – 399) przeświadczenie, iż prawdziwymi wartościami, zapewniającymi szczęście są wartości duszy, najwyższą zaś wartością jest **cnota (*areté***), której jednak, wbrew nauce Sokratesa, człowiek może się nauczyć żyjąc zgodnie z naturą, tj. zgodnie z doktryną nominalistyczną[[319]](#footnote-320), bo wiedza jest tylko pojęciowa[[320]](#footnote-321).

Dlatego cynicy zalecali model życia prostego, zgodnego z naturą, ograniczanie potrzeb, lekceważenie wszelkich wartości pozornych, związanych z bogactwem, pochodzeniem czy sławą. W ich miejsce oddawali się antywartościom, nieobyczajnym zachowaniom w miejscach publicznych, bo uważali, że natura jest bezwstydna. Życie cnotliwe jest życiem zgodnym z naturą. Jego wzorem jest życie zwierząt – powiadał **Diogenes z Synopy** (412 – 323 r. p. n. e.). Mówił: „(A ja) jestem Diogenes, pies”. „Mówił, że jest psem, którego ludzie chwalą, ale nikt z chwalących nie odważy się iść z nim na polowanie”[[321]](#footnote-322).

„Raz zawołał: <<Chodźcie tu ludzie!>>, kiedy się zbiegli, odpędzał ich kijem mówiąc: <<Ludzi wołałem, nie wyrzutków>>”[[322]](#footnote-323). „Za dnia chodził po mieście z zapaloną lampką, mówiąc: <<**Szukam człowieka**>>” zawołał Diogenes z Synopy[[323]](#footnote-324). „Gdy Platon podał definicję <<Człowiek jest to istota żywa, dwunożna, nieopierzona>> i tą definicją chełpił się i zdobył poklask, Diogenes oskubał koguta i zaniósł do szkoły na wykład Platona, mówiąc: <<Oto jest człowiek Platona>>. Odtąd do tej definicji dodawano słowa: <<o szerokich pazurach>>. Gdy go zapytano, o jakiej porze dnia należy jeść śniadanie, odpowiedział: <<Jeżeli się jest bogatym, kiedy się chce, jeśli ubogim, kiedy się może>>”[[324]](#footnote-325).

**Cywilizacja -** <łac. *civilitas* = zespół cech właściwych obywatelowi państwa rzymskiego, czyli przedstawiającego sobą treści zorganizowanego społeczeństwa (*civitas*) i obywatela (*civis*), zajmującego się sprawami publicznymi (*civilis*). Dante Alighieri (1265 – 1321) pojęciem ***humana civilitas* nazwał wspólnotę ogólnoludzką** wyrastającą ponad jednostki, grupy społeczne i narody>. Jest to ten aspekt kultury, który obejmuje wiedzę i zachowania się ludzi polegające na ciągłym tworzeniu i doskonalącym wykorzystywaniu techniki dla osiągania celów formułowanych przez kulturę. Cywilizacja jest metodą ludzkiego stawania się, tworzenia kultury.

Do połowy XVIII w. treść pojęcia cywilizacji wyrażano za pomocą pojęć: polityka, kurtuazja, moralność, etyka, a nawet kultura. Później posługiwano się raczej przymiotnikiem **ucywilizowany** (*civilisé*) dla określenia ludu, narodu pielęgnującego dobre i gładkie obyczaje, posiadającego i stosującego prawo[[325]](#footnote-326). Jemu przeciwstawiano narody „dzikie”, barbarzyńskie, znajdujące się na niższym etapie rozwoju. Narody te próbuje się „**cywilizować**”, to znaczy przekształcać „na obraz i podobieństwo swoje”, dokonując kolonialnej i neokolonialnej ich eksploatacji[[326]](#footnote-327). Jest to „nie-cywilizowany” sposób bycia USA

**Cywilizacja miłości** – papieża Jana Pawła II (1920 – 2005; papieżem był w latach 1978 – 2005). Koncepcja zorganizowania się społeczeństwa, którew treści transcendentnej odnosi godność człowieka do Bytu Absolutnego – Boga jako gwaranta. Jest to więc **teocentryzm ujmowany antropocentrycznie**. Tak prezentowana przygodna ontyczność człowieka ma spełniać wiele oczekiwań eschatologicznych już tu, na Ziemi. Cywilizacja miłości jest „jakby <<tworzywem>>historii zbawienia, która <<stale przerasta historię świata>>”[[327]](#footnote-328).

Strukturę cywilizacji miłości tworzy „czwórmian” obejmujący: **1.** prymat osoby przed rzeczą pozwalający, zdaniem papieża Jana Pawła II, doprowadzić do dezalienacji poszczególnych elementów bytu społecznego i upodmiotowić życie społeczne. **Człowiek** ma być celem a nie środkiem do celu; **2.** prymat etyki przed techniką czyli bardziej „być” niż „mieć”; **3.** nieustanne budowanie własnej podmiotowości człowieka czyli ciągłe stawanie się „kimś więcej i bardziej”, „moralne realizowanie siebie, jako zadanie i życiowe wyzwanie”; **4.** prymat miłosierdzia[[328]](#footnote-329) przed sprawiedliwością pozwalający na spełnianie „**prawa daru**”, które jest kwintesencją cywilizacji miłości. Prawo to mówi, że człowiek najpełniej odgrywa swoją osobową rolę poprzez **bezinteresowny dar z samego siebie**”. Prawo to ma ukazywać, że „istnienie osoby nie jest tylko istnieniem w-sobie i dla-siebie, ale również i to tak samo istotnie, **istnieniem-dla-drugich i w-drugich**”[[329]](#footnote-330).

**Czarownictwo -** typ myślenia i praktyk proreligijnych odwołujących się do sił nadnaturalnych, aby wpłynęły na realną rzeczywistość i zmieniły ją stosownie do życzeń człowieka, a zwłaszcza usunęły wpływ innych sił przyrody na życie człowieka. J. G. Frazer (1854 – 1941) pisze: „W przypadkach świąt ognia aspekt niszczący jest nieustannie przez ludzi podkreślany i, rzecz wielce znamienna: głównym złem, które ogień ma zwalczać, są czary. Raz po raz dowiadujemy się, że ogień ma na celu przepędzenie wiedźm, a intencję tę wyraża się czasami plastycznie przez palenie kukły wiedźmy. Pamiętając więc o tym, jak bardzo ludy europejskie wszystkich epok boją się czarów, możemy uważać, że głównym zadaniem tych świąt ognia było po prostu niszczenie czy też wypędzenie wiedźm, uchodzących za źródło wszystkich niepowodzeń i klęsk spadających na człowieka, jego trzody i plony”[[330]](#footnote-331).

**Czas –** atrybut materii, kategorii opisującej ruch otaczającej nas - człowieka - rzeczywistość i nas samych, jako jej elementu. Rzeczywistość jest złożona ze zmiennych elementów realnych, rzeczowo-relacyjnych. Czas jest więc ich atrybutem. Opisuje zaistnienie układu relacji pomiędzy wyróżnionym przedmiotem wcześniejszym, teraźniejszym i późniejszym – elementu lub równoczesności, gdy istnieje wiele różnych przedmiotów lub zdarzeń w obrębie świadomości poznającego podmiotu. „Przedmioty realne – pisze J. Lipiec (1942 - …) – <<zarówno rzeczy, jak i oddziaływania>> rozgrywają się <<w czasie>>, to znaczy w taki sposób, że nie zachodzi tożsamość ontyczna danej chwili zaistnienia pewnego stanu przedmiotu <<oraz samego przedmiotu i całego *uniwersum>>*. Czas jest własnością aktu realizacji owej możliwości. Gdyby świat był strukturalnie prosty, a zatem gdyby był światem bez oddziaływań, a zatem bez zmian – czas byłby niepotrzebny i w gruncie rzeczy niemożliwy. **Czasowość jest więc konieczną pochodną struktury rzeczywistości**”[[331]](#footnote-332).

Czas jest więc ludzkim opisem rytmu przyrody, kosmosu. Wraz z rozwojem społecznym człowieka czas stał się kategorią odtwarzającą myślowo rytm życia społecznego.

**Czas wolny** - ta część czasu, która jest wolna od koniecznej pracy dla zaspokajania potrzeb. Wielkość tej części pracy jest wynikiem rozwoju sił wytwórczych człowieka, technicznych środków produkcji i dowodem na ich wysoki poziom uwalniający człowieka od pracy. W czasie wolnym człowiek „nic nie musi”.

Czas wolny swobodnie wykorzystuje człowiek na wybrane przez siebie zajęcia wypoczynku, zabawy i kształtowaniu własnej osobowości. W literaturze socjologicznej, pedagogicznej jest opisywana kultura czasu wolnego, wyrażająca potrzeby, aspiracje i preferencje ludzkie. W religioznawstwie rozwijana jest **teologia czasu wolnego** będącą jedną z wielu dyscyplin **teologii rzeczywistości ziemskich**.

„Czas wolny” jest więc pojęciem wieloznacznym. Najczęściej umieszcza się go w nowoczesnym systemie pracy, gdy praca jest spełnianiem zawodu, a poza nim jest jeszcze czas do dyspozycji jednostki ludzkiej. Wyłącza się też z niego czas przeznaczony na sen, wypoczynek.

Jest to kategoria historyczna, określana przez stancywilizacji technicznej. Nie znały jej kultury pierwotne, feudalne, w których czynności czasu wolnego splatały się z pracą. W kulturze feudalnej to człowiek, a nie czas, był wolny, niewolny, półwolny. Analogicznie jest w kapitalizmie. Czas wolny mogą wykorzystywać dla siebie właściciele środków produkcji, szerzej kapitału. Zaś proletariat, ludzie pracy są zniewoleni koniecznością pracy dla właścicieli w taki stopniu, w jakim muszą pracować dla siebie. Są więc zmuszeni do tworzenia **wartości dodatkowej** dla właścicieli kapitału (K = C + V + M)[[332]](#footnote-333). Czas wolny jest wtedy funkcją odpowiedniego posiadania majątku.

Występuje też pojęcie czasu wolnego wtedy, gdy ktoś posiada możliwość pracy, zajęcia w czasie, który nie jest objęty jakimkolwiek zobowiązującym stosunkiem względem innych. Mama, rodzice muszą wykonywać pewne czynności wychowawcze względem swoich dzieci. Wtedy ich czas wolny jest tym, w którym tych obowiązków nie muszą spełniać; jest tym, który wykracza poza spełnianą rolę społeczną. Wtedy mogą pójść, np., do teatru, czy na spacer. Podobnie jest z innymi rolami. Czasem wolnym są więc te chwile, które uzyskujemy po wykonaniu zobowiązań społecznych.

Postulat powszechności pracy i czasu wolnego od wieków wysuwany był przez postępo­we ruchy społeczne. **Mark­sizm wiąże go z poziomem techniki wy­twarzania i społecznej organizacji gospodarki**. Jej rozwój powoduje, że zmniejszanie się wysiłku pracy staje się realne i dostępne dla wy­obraźni. Prawo społe­czeństwa do czasu wolnego jest uznaną aspiracją, a jego zapewnienie uważane bywa za sprawdzian organizacji społecz­nej na równi z zapewnieniem jednostce dostatniego życia. Walkę o to prawo ukazują losy ośmiogodzinnego dnia pracy, później wolnej soboty, czy wprowadzanie tzw. ruchomego czasy pracy.

Dzisiaj, w przestrzeni cyberkultury, czas wolny staje funkcją cyber narzędzi. Człowiek może pracować w dowolnym dla siebie miejscu jednocząc pracę z wypoczynkiem; z dowolnym zajęciem dla siebie. Stąd wielkość czasu wolnego w spo­łeczeństwie jest jednym ze wskaźni­ków poziomu jego rozwoju ekonomicznego i poziomem życia. Albo czas wolny może być tym dłuższy, im wyższy jest poziom sił wytwórczych, im doskonalsza organi­zacja gospodarki i im wyższy jest w efekcie poziom wydajności pracy. Czas ten może być ponadto dłuższy o tyle, o ile ludzie pracy zrezygnują z tych, czy innych zaróbków.

W miarę rozwoju przemysłu tworzenie bogactwa mniej zależ­y od długości czasu pracy, a więcej od potęgi tych sił, które urucha­miane są w czasie pracy. Sił tych wy­dajność nie pozostaje w żadnej proporcji wobec bezpośredniego czasu pracy, nie­zbędnego do ich wytworzenia, lecz o wiele więcej zależy od stanu nauki i od stopnia rozwoju technologii, czyli od zastosowania na­uki do produkcji. Dlatego **miernikiem bogactwa prze­staje być czas pracy bezpośredniej, a sta­je się nim czas wolny rozumiany, jako sfera wolności rozwoju całej różnorodności sił i zdolności** (K. Marks). Coraz więcej pracy bezpośredniej wykonują maszyny, automaty, cyber narzędzia, roboty, które – będąc prywatną własnością – wydłużają czas wolny właścicieli tych środków produkcji.

Zauważoną **tendencję** uwypukla J. Rifkin (1945 - …) pisząc: **W delcie rzeki Mississippi zaistniało wydarzenie**. Oto **2. X. 1944** r. ok. 3 tys. ludzi znalazło się na polu bawełnianym pod Clarksdale po to, aby zobaczyć działanie maszyny do zbioru bawełny. Pisano: „maszyny pomalowane na jaskrawo czerwony kolor wjechały między rzędy krzewów bawełny. Każda miała na przedzie zamontowany szereg wrzecion wyglądających jak szeroko otwarte usta z metalowymi, osadzonymi pionowo zębami. Wrzeciona długie na palec obracały się w taki sposób, że zrywały bawełnę z krzewów, potem przez rurę bawełna dostawała się do drucianego kosza zamontowanego na górze maszyny”[[333]](#footnote-334). I dalej Autor powiada, że „Tłum widzów oniemiał na ten widok. W ciągu godziny jeden robotnik mógł zebrać 9 kg bawełny. Maszyna w tym czasie była w stanie zebrać ponad 450 kg, czyli tyle, co 50 ludzi”.

**Czas wolny staje się więc także wskaźnikiem postępu społecznego**. Jego dystrybucja w społeczeństwie zależy od czynników ustrojo­wych i oddziałuje w znacznym stopniu na dalszą ewolucję stosunków społecznych i politycznych. Wszak ci bezrobotnimuszą mieć za co żyć!

Nowoczesny rozwój sił wytwórczych pozwala ograniczać czas pracy **każdego** tak, że **wszystkim** pozo­staje dość wolnego czasu na udział w ogólnych, zarówno teoretycznych jak i praktycznych sprawach społeczeństwa. „Dopiero w tych warunkach jakakolwiek klasa panująca i wyzyskująca staje się zbyteczna, a nawet staje się przeszkodą w rozwoju społecznym" — pisał F. En­gels (1820 – 1895) w Anty-Dühringu[[334]](#footnote-335). Dlatego marksizm opowia­da się za przyjęciem **czasu wolnego jako celu samego w sobie** — zarówno czasu odpoczynku, jak i działalności wyższego rzędu, a walkę o jego uzyskanie i roz­szerzenie proklamował jako **jeden z pod­stawowych celów działalności ruchu ro­botniczego.** Nie przypadkiem dekret o 8-godzinnym dniu pracy był jednym z pierwszych **dekretów władzy rad w ZSRR**. Również przechodzenie do 40-godzinnego tygodnia pracy z dwoma dnia­mi wolnymi, stanowiące współcześnie najbardziej powszechną (choć nie jedy­ną) drogę skracania czasu pracy, rozpa­trywane być musi z punktu widzenia jego efektów społecz­nych i kulturowych. Efekty te mogą być uzyskane wtedy, gdy: **1.** wraz z redukcją obowiązującego czasu pracy nastąpi przyrost **czasu wolnego**; i **2**. stworzone zostaną warunki dla wyko­rzystania wolnego czasu na rozwój sił fizycznych i duchowych jed­nostki, umacnianie więzów rodzinnych, udział w różnych formach współżycia społecznego.

Innym aspektem czasu wolnego jest rozdział pracy od osobistej własności war­sztatu pracy. Siła robocza jest ku­powana przez przedsiębiorcę tak, jak narzędzia produkcji. **Ta instrumentalna rola proletariusza** w kapitalistycznym przedsię­biorstwie, które narzuca mu cudzą wolę, wycisnęła piętno na sposobie ży­cia. Pracę traktuje się **jako czyn­ność przymusową i obcą, wyalienowaną**. **Tylko czas nie sprzedany mógł być przeznaczony „dla sie­bie" w odróżnieniu od czasu „dla nich".** Ale nie odczuwa się go jako wolny, a tylko jako stan pewnego bezrobocia, jako stan obniżającego się poziomu życia proletariusza i jego rodziny. Dlatego formalny ośmiogodzinny dzień pracy jest mało przestrzegany. Proletariusze pracują dopóty, dopóki jest zapotrzebowanie na ich pracę.

Między czasem pracy a czasem poza pracą jest więc przeciwieństwo, które w koncepcjach liberalnych i tech­nokratycznych uważane jest za konsekwencję nowoczesnej or­ganizacji. Sprowadza się ją tylko **do redukcji zła — czasu pracy** i rozszerzania **czasu nie-pracy, rozumianego w kategoriach negatywnych, jako czasu nie sprzedane­go, nie skrępowanego, nie poddanego kontroli i podporządkowaniu**.

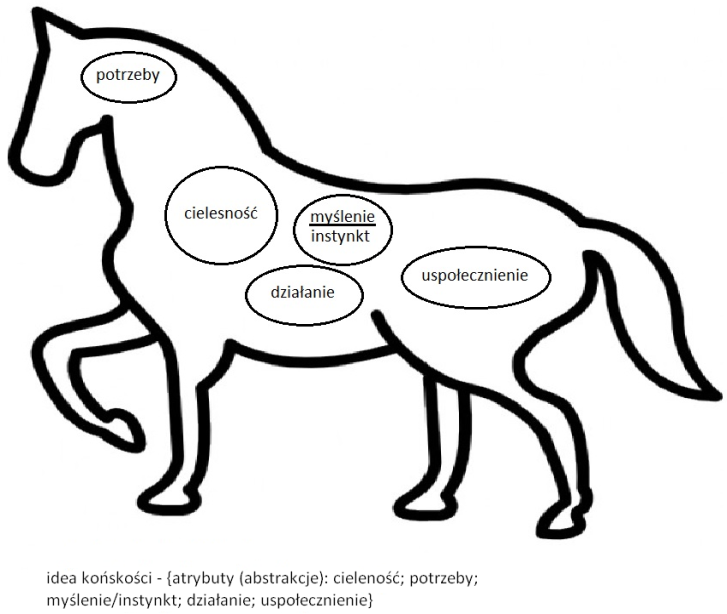
Czy są więc możliwości rozciągania wolności na cały czas człowieka pracującego. Pojawia się nowa synteza czasu z konieczności podzielone­go, w której zmieni się tradycyjna rola zarówno czasu pracy, jak i czasu wolnego. Ujmu­jąc **czas wolny jako cel sam w sobie** można tak reorganizować pracę, aby **usuwać „przykucie” człowieka do czynności fragmentarycznych.** W jego miejsce winno pojawiać się **harmonijne łączenie pracy fizycznej i pracy umysłowej, kształcenie i możliwie wszechstronne zastosowanie zdolności i umiejętności twórczych.** Oba aspekty: skracanie czasu pracy i przeobrażanie treści pracy są nierozdzielne i wzajemnie się warunku­jące. Dla K. Marksa wartością nad­rzędną dla organizacji życia społecznego nie jest **homo faber** (człowiek pracy), człowiek bezustan­nej harówki, ani też **homo ludens**, który haracz składany w czasie pracy rekom­pensuje **gorączkową pogonią za rozryw­ką**. **Wartością dla K. Marksa jest człowiek humanista, rozwinięty harmonijnie, którego inspirują warunki pracy, a bogactwo zdolności i umie­jętności umożliwiają z kolei traktowanie pracy jako „pierwszej potrzeby" oraz ak­tywizację w innych dziedzinach życia.**

**Czas wolny** rozpatrywać też można z punk­tu widzenia organizacji życia zbiorowego, w którym jednoczy się swobodę indywidualnego wykorzystywania czasu wolnego z wymaganiami życia zbiorowego. Ważne jest tu pytanie: Jak zakreślić granicę między auto­nomią jednostki i zakresem, w jakim do­puszczalne i niezbędne jest społeczne od­działywanie? **Indywidualizacja zachowań w czasie wolnym** jest imperatywem epoki współ­czesnej choćby dlatego, że społeczności statyczne ustępują miejsca dynamicznym, a dawne ujednolicenie warunków życia wielości zróżnicowanych sytuacji. **Rozwój podziału pracy** istotowo różnicuje zarówno warunki i charakter działalno­ści zawodowej, jak i typ potrzeb wypoczynku, kształcenia, zaintere­sowań itp. Przekonanie, że czas wolny jest czasem nieskrępowanego wyboru zajęć, jest idealizacją stanu rzeczy, w którym działa tradycja, wzor­ce środowiskowe, normy i społeczna kon­trola zachowań. Zanik tych więzi, rozluź­nienie kontroli społecznej nad sposobem indywidualnego spędzania czasu, nader często staje się źródłem postzachowań aspo­łecznych i antyspołecznych. W tym kon­tekście refleksja nad **czasem wolnym** jest krytyką skrajnego indywidu­alizmu. Chodzi przy tym nie tylko o przeciwdziałanie patologii społecznej, lecz o tworzenie społecznych warunków sprzyjających racjonalizacji takich działań, jak prawidłowy wypo­czynek, uzupełnianie wiedzy, mądre wy­chowanie młodego pokolenia itp.[[335]](#footnote-336)

**Cześć** – szacunek, poważanie, poszanowanie, uznanie, kult, uwielbienie, dobre imię, godność osobista. Cześć, jak wynika z poprzednich rozważań – pisze Arystoteles (384 – 322 r. p. n. e.) - jest związana z wszelkiego rodzaju zewnętrznymi zaszczytami, jakimi się kogoś obdarza[[336]](#footnote-337).

**Człowieczeńskość -** pojęcie opisujące treści istotowe idei **człowieka,** jego dzielność etyczną i dobroć jako taką, konstytuowaną przez wartości[[337]](#footnote-338). Pojęcie **człowieczeńskości** nawiązuje do Symplicjusza z Cylicji (490 – 560) anegdoty ilustrującej intencję Platona (427 – 347 r. p. n. e.), jaką wyraził on w dyskusji z Antystenesem (445 – 365 r. p. n. e.). Otóż Platon zapytywał Antystenesa: „Antystenesie, czy widzisz ideę konia?” Na co Antystenes rzekł: „<<Mój Platonie, konia to ja widzę, ale idei konia (*hippotes* – jakby końskości) nie dostrzegam>> - na co odrzekł Platon: <<Bo ty masz tylko jedno oko, którym konia można widzieć, ale nie masz **drugiego oka, (oka mądrości** – A. J. K.), którym się ogląda ideę konia>>”[[338]](#footnote-339).

Ideę konia wyraża „końskość”, i analogicznie ideę **człowieka człowieczeńskość**. Ideę tę wypełniają wartości opisywane formalno-logicznie, formalno-symbolicznie oraz teoretyczno-przedmiotowo. **Wartości formalno-logiczne** wyrażają **ideę człowieka**, tę, do której dąży każdy tu i teraz i w dalekiej perspektywie. Istotę tych wartości w jakiejś mierze oddaje wypowiedź **Arystypa z Cyreny** (435 – 356 r. p. n. e.). Otóż na pytanie: „jaką przewagę nad innymi ludźmi mają filozofowie?” odpowiedział: „**Tę, że gdyby zostały zniesione wszystkie prawa, my żylibyśmy tak samo, jak żyjemy teraz**”[[339]](#footnote-340).



Rys. nr 12. Konia końskość. Źródło: opr. własne

Wyraża on tu potrzebę dążenia do stanu **pełnej subiektywizacji istniejącej obiektywności;** subiektywizacji nie przekształcającej zapośredniczenia w podmiot, lecz pozostawiającej mu rolę przedmiotowości. Jest to możliwe wtedy, kiedy obiektywność będzie zespołem jednostkowych przejawów istotowych wartości ludzkich. Właśnie Arystyp prawo uznał za zapośredniczenie życia człowieka jako istoty społecznej. Jego zniesienie nic nie zmieniłoby w życiu Arystypa. Żyłby tak, jak żyje dotąd; a więc nadal wyrażałby swój atrybut **człowieczeńskości -** uspołecznienie[[340]](#footnote-341).

Stawanie się idei człowieka, jednostki ludzkiej, jej **człowieczeńskości** wertykalność określa najpierw formalno-logiczna treść **wartości „tamtej strony**”. Są nimi: **człowiek - wartość najwyższa**. W stawaniu się osobistością biologiczno-duchową podporządkowuje on swe działania **idei zachowania ludzkości jako gatunku** (zasada antropiczna); **równość** i **sprawiedliwość** w jedności współistniejące z **wolnością** i **odpowiedzialnością**. **Sprawiedliwość** obejmuje także stosunki między **narodami.** Szczególnie współczesnym ich wyrazem jest zniesienie eksploatacji neokolonialnej „biednych” przez „bogatych”. Zyski, np., z kopalin przejmują tylko bogaci a kosztami tej eksploatacji obarczani są wszyscy, szczególnie biedni; **świadoma działalność.** Każda działalność winna być poprzedzona dookreśleniem sensownego celu podejmowanego wysiłku duchowego i realnego. A to jest możliwe przy pewnym poziomie wykształcenia - wychowania i nauczania. Wartość ta jest ciągłym doskonaleniem myślenia (duchowości) działającego; **wspólnotowość** istoty ludzkiej jednocząca pięciowymiarową przestrzeń: **a. horyzontalną -** przeszłość, teraźniejszość i przyszłość; **b**. **wertykalną -** nieskończone odkrywanie bogactwa treści stosunków: Ja - Ty; My - Wy; Ja, My - Inny, Inni**; c. pól współistnienia** - spełniania odkrywanych treści w/w wymienionych relacjach; **d. „tamtej strony”,** której ontyczność treści jest przekładana na „tę stronę”; **e.** **dobra wspólnego**. Kolejnymi wartościami formalno-logicznymi są: jedność **uniwersalnej i narodowej działalności ludzkiej; naród.** W narodowym myśleniu o życiu społecznym nie ma kwalifikacji: lepszy, gorszy naród, niżej, wyżej rozwinięty itp. czy „przypadkowy”. Te nazwy zastępuje określenie **„Inny**”. Uznanie narodów jako narodów wyższych i niższych,lepszych i gorszych jest wyrazem pewnego rasizmu; **praca** – tworzona przez elementy: **cel, przebieg i efekt** – uwolniona od potrzeby przeżycia biologicznego, według piękna, stająca się **samorzutną twórczością**; **proces emancypacji, obejmujący** emancypacje cząstkowe: **polityczne, ekonomiczne, społeczne, duchowe; znaki, symbole narodowe i tradycje**; **dziecko; nauczyciel; edukacja; patriotyzm** wrazz uznaniem innych narodów; **język polski**; **nadzieja**; **poczucie misji** pracy (praca jako spełnianie misji); **własność: indywidualna, prywatna, spółdzielcza, państwowa – jako współrzędne**. Własność nie jest wartością podstawową, lecz służebną, względem innych wartości; **rodzina** i **odpowiedzialność rodzicielska**; **szacunek wobec rodziców**, **wychowawców**, wobec **arystokratów** (najlepszych).

Wymienione wartości były i są urzeczywistniane we wzrastaniu gatunku ludzkiego w swej **człowieczeńskości.** Zdarzajace się „odchylenia”, wojny, walki klasowe, wzrastanie jednych kosztem drugich, pokazywały swe negatywne konsekwencje dla rozwoju dobra wspólnego.

**Wartości formalno – logiczne** są następnie w praktyce społecznej przekładane na wartości formalno - symboliczne. Są one konkretyzacją treści „tamtej strony” wartości formalno - logicznychi przedstawiane jako wartości „tej strony”, będące dostosowaniem ich do miejsca, czasu i warunków ich możliwego urzeczywistniania w tym, a nie innym miejscu społecznym i geograficznym. W nim żyją i wzrastają w swej**człowieczeńskości** konkretne jednostki ludzkie, społeczeństwa jako pewne całości kulturowe. W swej praktyce społecznej formułują oni i urzeczywistniają wartości, będące podstawą ich praktycznego działania. Są one, w postaci symbolicznej, treścią programów działania pewnych grup, klas społecznych, jednostek ludzkich. Ich wartościowo twórczy charakter określa ich konstytutywność względem dobra wspólnego waloryzującego **człowieczeńskość.**

**Wartości teoretyczno-przedmiotowe** z kolei wyrażają sposób i efekt urzeczywistnienia ideału opracowanego dla konkretnej rzeczywistości społecznej w postaci wartości formalno-symbolicznych. Rzeczy wytworzone są **aktem - <**łac. *actus* = czyn, rzecz zrobiona, czynność, przejaw>. Istotowość czynności, czynu pozostaje w jedności z jego przejawem. Są tu rzeczy materialne jednoczące to, co myślane, mentalne w tej rzeczy i to, co w niej materialne. **Podniesiony kij jest aktem**. Może być narzędziem do wielu rzeczy. Jest nim też dokument urzędowy.

Wartości teoretyczno – przedmiotowe urzeczywistniają ludzie w działaniu. Są wyrazem świadomego, wolnego i celowego ich działania tworzących pewien element świata **człowieka**, będącym urzeczywistnieniem jego idei **człowieczeńskości**. Jest ona jednością ducha i materii.

Na zadane pytanie, która strona tej jedności jest pierwotna, a która wtórna odpowiedzią jest wskazanie, na początek, bądź na koniec koła. Ten wysiłek jest arbitralnym ujęciem poznanej rzeczywistości.

Każdy przedmiot działania ludzkiego jest już **aktem**, albowiem jest on myślowym odłączeniem od natury. Jest on **wyrobem ducha**, nadającym sens przedmiotom, wslazującym ku czemu **akt,** jako **akt** ludzki zmierza. To, co jest, jest zmaterializowanym **celem** działania, jego intencją, jednoczącą z dobrem wspólnym. Wskazane elementy **aktu** jako **aktu** ludzkiego współwystępują w określonej jedności[[341]](#footnote-342). Przymiotnik „**ludzki**” wskazuje, że akt ten powstaje w sposób **wolny i świadomy**, tj. dla pewnego **celu.** Są one sposobem przejawiania się idealnych treści wartości w konkretnej praktyce społecznej. W nich forma jest zjednoczona z treścią. Ich akt jest „w dzieło wstępowaniem” (A. Nowicki).

Idea **człowieka,** jego **człowieczeńskość** okdkrywali starożytni Grecy. Dla nich zdobywanie wiedzy o świecie służyło urzeczywistnianiu określonej wizji **człowieka**. Poznawanie miało znaczenie, bo filozofia ukazywała **sens praktyczny działania tego oto człowieka**. „Miłośnicy mądrości” tworzyli filozofię, która starała się odnaleźć odpowiedź na pytanie nie tylko jak, ale i dlaczego? a także po co? w jakim **celu**?, jakie to ma znaczenie dla **człowieka,** dla jego przyszłości? Budowanie odpowiedzi na te pytania było konstruowaniem idei **człowieczeńskości.**

**świat idealny, transcendentny; formalno - logiczne wartości**

**„tamtej strony”;** „święty kosmos” (Th. Luckmann); „świat – świątynia”

(H. Skolimowski); świętość życia ludzkiego, jego sakralne elementy **(1)**

**synchronia** „**ta strona**”

**(2)**

(**4**) pola współistnienia; ontogeneza

środowiska życia jednostek

ludzkich

**ideologie**

**dobro (5)**

**wspólne**

**Nadbudowa prawno - polityczna**

wrzucenie jednostki ludzkiej w świat

**Struktura ekonomiczna: produkcja + wymiana**

t

**(3)diachronia**: było, jest, będzie

Rys. nr 13. Penterakt; pięciobok[[342]](#footnote-343): pięciowymiarowe bycie jednostek ludzkich. Źródło: opr. własne

**Człowiek -** pojęcie to oznacza:

**1.** konkretną jednostkę ludzką; np. pana Kowalskiego;

**2.** zorganizowaną **całość** psychofizyczną i społeczno-kulturową, złożoną z różnorodności procesów

biologicznych, społecznych i psychologicznych określających reakcje jednostek na oddziałujące

na nie warunki społeczno-przyrodnicze, które z kolei są kształtowane przez gatunek ludzki;

**3**. **jedność ducha** opisującą przejawianie się w **człowieku** skończoności i nieskończoności w postaci:

**a.** duchowości intuicyjno-refleksyjnej;

**b.** duchowości spontaniczno-kreacyjnej;

**c.** doświadczenia jednostkowości;

**d.** doświadczenia wspólnotowości;

**e.** dobra określanego w perspektywach: transcendentnej i tu i teraz;

**f.** wielowymiarowej wolności zjednoczonej, w jedności z odpowiedzialnością.

Jedność ta jest skutkiem istnienia i rozwoju pewnych sił wolicjonalnych charakteryzujących jednostki ludzkie. **Atrybuty** te jednoczą się z **tradycją – totalną macierzą**[[343]](#footnote-344) funkcjonującą w pięciowymiarowej przestrzeni: „**tamtej strony**”; **pola współistnienia**; **synchronii;** **diachronii -** tego, co było; tego, co jest i tego, co może być; **oraz dobra wspólnego.** Ich konkretyzacja, a więc opis jednostkowy jakiejś rzeczy jest zawsze treścią wielowymiarową. Zob. rys. nr 13.

**Człowiek jednowymiarowy -** pojęcie ukute przez Herberta Marcuse’go (1898-1979) idola studenckich ruchów lewicowych lat sześćdziesiątych XX wieku[[344]](#footnote-345).

Kategoria ta opisuje człowieka, który swój świat mentalny i realny ogranicza do jednej z jego stron: **przejawowej lub istotowej**; lub do jednego z **atrybutów** swego ducha, a inne są albo odrzucane jako nie-istniejące, albo podporządkowane wybranemu atrybutowi. Np., człowiek to tylko przejaw. Jego istota jest niepoznawalna. Człowiek jest to istota rozumna. Człowiek to jednostka doświadczająca swoją indywidualność, to nietzscheański nadczłowiek, doświadczenie wspólnotowości jest cechą ludzi słabych, itd.

Człowiek jednowymiarowy podporządkowuje się jednej wartości, jednemu celowi nie widząc innych. Podporządkowanie to wzmaga jego nietolerancyjność względem innych. Ową „jednowymiarowość” człowieka współczesnego wyjaśnia indyjska przypowieść będąca opisem słonia przez ślepców: „...każdy z tuzina ślepców dotyka innej części słonia – ogona, trąby, kłów, nóg, uszu, grzbietu, boków. Każdy z nich sądzi, że dotyka innego zwierzęcia, i kiedy zdają potem relację z tego, co czuli, opisują bardzo różne zwierzęta. Prawdziwy słoń nigdy nie pojawia się w ich analizie”[[345]](#footnote-346).

**Czyn -** taki system czynności, który „...może być doprowadzony do końca, czyli osiąga takie wyniki, które są uważane za rozwiązanie (zadowalające lub nie-zadawalające) problematu postawionego na początku”[[346]](#footnote-347).

A zatem czyn jest systemem czynności, które zostały zakończone efektem, powzięciem zamiaru, np. Sejm przyjął ustawę i przekazał ją rządowi do realizacji[[347]](#footnote-348). **Czyn** wywołuje przekształcenia w przedmiocie, do którego efekt-zamiar jest kierowany. **Czyn** jest to efekt-zamiar, czynności wdrożeniowe oraz zaistniałe przekształcenia w przedmiocie czynności, a więc akt, efekt - **czynu**.

**Czyn** składa się więc z trzech części:

- pierwszą stanowią **treści efektu-zamiaru** (zawierający: skonkretyzowany efekt-zamiar, wynik

przeglądu realnych warunków działalności, dookreślony przedmiot działalności, przewidziane

narzędzia i materiały, sprecyzowane czynności pomocnicze). Jest to **cel podejmowanego czynu**;

- drugą zaś obejmuje samą **realizację celu - efektu-zamiaru**. Wszystkie wartości, które wyodrębnia

działający podmiot odgrywają czynną rolę w obu częściach **czynu**;

- trzecią część stanowią **zaistniałe przemiany w przedmiocie oraz podmiocie spełniającym czyn**.

Przedstawia je uzyskany akt – **czynu**; pewne **w-dzieło-wstąpienie**.

Przemiany w podmiocie są wynikiem uprzedmiotawiania go przez podmiot (nauczyciela) będącego też uprzedmiotawianym przez uprzedmiotawiony podmiot (ucznia). **Czyn wyodrębnia się i utrwala poprzez jego odtwarzanie**, tzn. czyn staje się czynem wtedy, kiedy podmiot przyjmuje efekt-zamiar jako **swój sposób działania**. Utrwalanie i powtarzanie czynu jest ostatecznym dowodem na to, że cel czynności został osiągnięty. „**Czynowi** – pisze F. Znaniecki – jako systemowi czynności, odpowiada systematyczny **układ przedmiotów, który nazywamy sytuacją**. Jest nią kompleks istniejących wartości, które przedstawiają się jako mające pozytywne lub negatywne znaczenie dla urzeczywistnienia zamiaru. **Sytuację** tworzy działalność uwzględniająca dane warunki realne z punktu widzenia praktycznego problematu, który czyn ma rozwiązać – i z uwzględnieniem już osiągniętych wyników.

Zasadniczym elementem **sytuacji** jest **przedmiot czynu,** tj. przedmiot, który czyn tworzy lub modyfikuje, z tą treścią i znaczeniem, które już posiada w chwili określenia sytuacji. Nowe właściwości, tj. treści i znaczenia, które podmiot działający ze względu na daną sytuację ma zamiar nadać przedmiotowi działania (w dopełnieniu tych, które ten przedmiot w sytuacji już posiada), stanowią w danej chwili cel **czynu**”[[348]](#footnote-349).

Z punktu widzenia praktycznego istotne jest to, że działający podmiot sam wydziela i określa sytuacje, które następnie uprzedmiotawia. A zatem **czyn wykonywany jest w takim układzie przedmiotów, do jakiego predysponowany jest podmiot**, o czym decydują treści osiągnięte w wyniku filogenetycznego i ontogenetycznego jego rozwoju; a zatem treści zespolonej wszechstronności jednostki ludzkiej zjednoczone z totalna macierzą. Na przebieg czynu **wpływają ponadto treść i forma sytuacji**, a w niej w szczególności **wartości.**

„**Szereg czynów ujednostajnionych** – pisze F. Znaniecki – gdy towarzyszy mu świadome **określenie idealnego wzoru,** do którego czyn ma się stosować, nazywamy **zwyczajem**”[[349]](#footnote-350). Chodzi tu o formę czynności, a nie o jej treść. Zwyczaj nie zmusza do małżeństwa lecz określa obrzęd małżeństwa. **Czyn** będąc zwyczajem stanowi odrębną całość. Czynności czynu zgodnego ze zwyczajem naśladują wzór idealny[[350]](#footnote-351).

**Czynność społeczna -** jeden z elementów działania, treścią którego jest oddziaływanie na jednostki lub grupy społeczne. Czynność jest przebiegiem wysiłku intelektualnego. Jest ona myślą wywołującą skutki realne. Jest ona wykonywana powiada F. Znaniecki (1882 – 1958).

**Czynność jest obiektywna,** co przejawia się w postaci tego, że:

jest jakimś, a nie dowolnym stosunkiem do tradycji – totalnej macierzy, np. wykorzystuje się w niej

zależności logiczne, które są wynikiem filogenetycznego i ontogenetycznego rozwoju

człowieka;

jest określonym stosunkiem do istniejącej, realnej rzeczywistości;

wprawdzie zmienianej, ale w zakresie własnych strukturalnych możliwości.

**Czynność** spełniamy zawsze w formie „**splecionej wiązki myśli**”. Nie jest bowiem tak, że jakakolwiek myśl występuje sama, pojedynczo. Wiązka czynności jest pewnym systemem, którego każdy element, pojedyncza myśl, łączy cel czynności z doświadczanymi warunkami jej spełniania. Każda myśl suponuje inne myśli. Pomiędzy elementami systemu **czynności** tworzą się zależności koniecznościowe. W ten sposób jeden element występuje przed drugim… itd. To przekształca czynności w hierarchiczną ich strukturę.

Pierwszym elementem systemu **czynności** jest przegląd realnych warunków spełniania **czynności**.

Może być tak, że warunki zdyskredytują przyjęty **cel**. Wówczas trzeba będzie budować go od

nowa.

Drugim elementem systemu jest charakterystyka przedmiotu, na który podmiot chce oddziaływać. Winna ona obejmować: określenie atrybutywnych cech przedmiotu wyodrębniających go spośród innych przedmiotów; ujawnienie wpływu przedmiotu na inne przedmioty pozostające z nim w zależności oraz wpływu innych przedmiotów na przedmiot będący treścią czynności.

Trzecim elementem systemu **czynności** jest wybór narzędzi i materiałów, które podmiot będzie wykorzystywał wczasie działalności realnej. Trzeba tu zwrócić uwagę na możliwy wpływ narzędzi na przedmiot oddziaływania. Byłby to wpływ, o który działający podmiot winien zmodyfikować swoje działania.

Czwartym elementem systemu **czynności** jest wyszczególnienie tych czynności, które nazywamy

pomocniczymi, których wykonanie umożliwia realizację efektu – zamiaru.

Piątym elementem systemu jest konkretyzacja przyjętego na początku celu działalności.

Modyfikacja ta nie jest niczym innym jak tylko formułowaniem efektu zamiaru.

**Czysta tablica** - <gr. *pinakis ágraphos*>. Pojęcie wprowadzone do filozofii przez Aleksandra z Afrodyzji (żył na przełomie II i III wieku n. e.; w latach 198 – 211 zajmował katedrę filozofii w Atenach). W traktacie *De anima* (84, 25 – 26) twierdzi, że Arystotelesa intelekt jest czystą możnością poznawczą, nie zdeterminowaną żadną inną strukturą poznawczą. Teza ta odnosi się do Arystotelesa traktatu *O duszy*, w którym mówi: „… rozum jest w pewnym prawdziwym sensie potencjalnie tym wszystkim, co stanowi przedmiot myśli, chociaż aktualnie nie jest niczym innym z tego wszystkiego, zanim o czymś nie pomyśli. Musi mianowicie [przedmiot myśli] tak być w nim obecny, jak [pismo jest] na tablicy, na której nic nie jest jeszcze napisane”[[351]](#footnote-352). ***Tabula rasa*** - niezapisana tablica, jaką jest dusza, rozum **człowieka** zaraz po urodzeniu, a który jest zapisywany stopniowo w ciągu życia i zdobywania

Pojęcie to ponownie pojawia się w czasach nowożytnych u J. Locke’a (1632 – 1704). Odrzucił on kartezjańską teorię idei wrodzonych. W *Rozważaniach dotyczących rozumu ludzkiego* konstatuje, że czysta karta nie jest zapisana znakami, że nie ma idei (*white paper, voit of all characters, without any idea*)[[352]](#footnote-353).

**Czysty typ -** kategoria „**czysty typ**” opisuje myśl, która nie przedstawia przejawowej treści empirycznej; która jest tożsama z istotą, opisywaną przez atrybuty, czyli te cechy, bez których opisywana rzeczywistość nie jest tą rzeczywistością. W historii filozofii i naukach społecznych dotąd błędnie utożsamia się „**czysty typ**” z tym, co jest ogólne. „**To, co ogólne**” **jest opisem wyniku wnioskowania indukcyjnego i przedstawia to, co jest tylko i wyłącznie w wyróżnionej i zbadanej ilości przypadków**.

Pojęciem „typ” - <gr. *typos* = odbicie, obraz> - opisujemy **przedmiot wzorcowy**, istniejący w rzeczywistości lub tylko i wyłącznie w myśli (**typ idealny; czysty typ**). Socjologia – pisze M. Weber (1864 – 1920) – tworzy pojęcia typów i poszukuje generalnych reguł zjawisk. Czyni tak w przeciwieństwie do historii, która dąży do przyczynowej analizy i wykładni indywidualnych, doniosłych kulturowo, działań, tworów i osobistości. Tworząc pojęcia, socjologia czerpie swój materiał, przykłady, w dużej mierze, choć wcale nie wyłącznie, z również dla historii istotnych realiów działania. Tworzy swe pojęcia i poszukuje ich reguł biorąc pod uwagę także to, czy dzięki temu posłużyć się może historycznemu przypisywaniu przyczyn doniosłych kulturowo zjawisk. Jak w przypadku każdej nauki generalizującej, swoistość jej abstrakcji powoduje, że jej pojęcia, w porównaniu z konkretnymi realiami historycznymi, muszą być stosunkowo ubogie w treść. Rekompensuje to jednak większą jednoznacznością pojęć. Tę większą jednoznaczność osiąga za sprawą możliwie najdoskonalszej adekwatności z punktu widzenia sensu, do której dążą socjologiczne konstrukcje pojęciowe[[353]](#footnote-354).

**Czwórmian etyczno – leczniczy.** Epikur (341 – 270 r. p. n. e.) sformułował tzw. czwórmian etyczno – leczniczy (*tetramarphakos*), czyli wskazówki jak być szczęśliwym.

Istota tych porad sprowadza się do „**wyboru i unikania**”. Epikur tłumaczył: **1**. bogów nie należy się bać, gdyż o ile są, to nie wtrącają się do spraw ludzkich. Uzasadnienie: „Bóg albo chce usunąć zło i nie może, to jest niedołężny, co Bogu nie przystoi; jeżeli może i nie chce, to jest zawistny i niedołężny, a więc nie jest Bogiem, a jeśli chce i może, co jedynie Bogu przystoi, to skąd się bierze zło, albo dlaczego go nie usuwa?”; **2.** śmierci nie należy się bać, ponieważ gdy żyjemy, to jej nie ma, a gdy ona jest, to nas nie ma; **3**. bólu też nie należy się obawiać, gdyż gdy jest on mocny, to jest krótkotrwały, gdy zaś długo trwa, jest słaby, ale zawsze po jego przeminięciu odczuwamy radość z posiadanego zdrowia**; 4.** szczęście osiąga się drogą wyrzeczenia się. Gdy nie ma się tego, czego się pragnie, należy pozbyć się pragnienia.

**D**

**Daimonion -** <gr*. daimonion* = bóstwo, duch opiekuńczy*>.* Głos wewnętrzny, sumienia pochodzący od Boga, powstrzymujący od czynów złych. Opowiadał o nim Sokrates (469 – 399r p. n. e.) wskazując na źródła swoich decyzji. Współcześnie może być utożsamiany z głosem sumienia.

**Darwinizm -** teoria w biologii sformułowana przez K. Darwina[[354]](#footnote-355) (1809 – 1882). Ukazuje ewolucyjny rozwój organizmów żywych wskutek doboru naturalnego oraz walki o byt. Treści filozoficzne wspierane są ustaleniami z badań przyrodniczych.

K. Darwin zbudował teorię ewolucji, wykorzystującą dane empiryczne morfologii i anatomii porównawczej, systematyki roślin i zwierząt, embriologii, paleontologii, geografii rozmieszczenia roślin i zwierząt oraz genetyki. Za zmiennością i różnorodnością świata biotycznego ukrywają się pewne prawidłowości ukazujące pochodzenie jednych gatunków od drugich. Rozwijają się one w wyniku przekształceń będących skutkiem warunków zewnętrznych, działających bezpośrednio na organizm. Zmienność ta nie jest teleologiczna, tj. ukierunkowana. Jest wynikiem walki o byt, w wyniku której **przy życiu utrzymują się te organizmy, które są najbardziej przystosowane do życia i dzięki temu przeżywają.** W walce tej powstają nowe gatunki, bardziej dostosowane do życia w zmienionych warunkach. Darwin ukazał też ewolucyjny rozwój ciała ludzkiego. Wykorzystał do tego dane z archeologii, anatomii i fizjologii porównawczej, a zwłaszcza embriologii i paleontologii porównawczej. **Zdolność hominizacji (uczłowieczenia)** jest wynikiem ukształtowania się rozumowania i rozwoju tzw. **instynktu społecznego**. To spowodowało wynalezienie narzędzi oraz rozwój mowy artykułowanej. Rozwój człowieka jest możliwy także dzięki doskonaleniu się struktury osobowościowej, poczucia własności, zdolności do uogólniania i tworzenia pojęć abstrakcyjnych, poczucia piękna, zachowywania tajemnicy, odczuwania wdzięczności i wiary w **Boga**.

**Darwinizm społeczny** - gospodarka zaspokajająca potrzeby jest gospodarką prymitywną - głosi **burżuazja Europy Zachodniej**. Mówi, że **gospodarka powinna przynosić zysk finansowy**, **a nie zaspokajać potrzeby**, czyli realizować to, co jest drugorzędne, co nie jest istotą gospodarowania. Anglosasi mniemają sobie, że są najwyżej rozwinięta grupą ludnościową, są centrum, wobec którego reszta świata jest barbarzyńska. Wszystkie gospodarki, które nie są „na kolanach wobec Boga Mammona”, są na „wcześniejszym” etapie rozwoju. Ale – mniemają - że przyjdzie czas, iż będą one urzeczywistniać wzory gospodarki, szerzej kultury amerykańskiej i Europy Zachodniej. Ci, co kroczą tą drogą postępują właściwie, nie błądzą. Ci, co chcą inaczej, nie chcą powtarzać drogi USA i Europy Zachodniej, ci błądzą, skazują się na nie-bycie! To upoważnia przywódców Zachodniego Świata do pouczania innych narodów w gospodarowaniu, do narzucania wzorców, głównie z USA oraz przymuszania do ich przyjmowania.

**Anglosaskie „pouczanie” innych jest formą kryptoneokolonialnego wyzysku**. Kryje się za zasłoną uczynioną z haseł obrony i rozwoju „demokracji”, „europejskich wartości”, „praw człowieka”, za „walką z terroryzmem”. Inne, tzw. niedemokratyczne formy życia społecznego są zakazane, teoretycznie i fizycznie znoszone.

Jest to **darwinizm społeczny**, czyli koncepcja zastosowania rozwiązań K. Darwina (1809 – 1882), do teorii rozwoju społecznego. W teorii tej przyjmuje się, że gatunek ludzki rozwija się **drogą selekcji dokonującej się poprzez przystosowanie się**. Przetrwają najlepiej przystosowane jednostki oraz systemy społeczne. Teoria ta **uzasadnia przemoc w życiu społecznym:** naród najlepiej przystosowany ma prawo pouczać i zmuszać do przyjęcia jego form życia społecznego, sposobu utrzymywania ładu społecznego przez narody mniej rozwinięte pod jakimś wybranym względem, np. pod względem technicznym. Współcześnie darwinizm społeczny przejawia się w postaci sankcji ekonomicznych, polityczno – społecznych (np. usuwanie i przyjmowanie Rosji do klubu G – 7), prób ograniczania dostępu do informacji i podporządkowywania sobie innych. Od kilkuset lat Zachód koncentruje się na podporządkowaniu sobie Rosji, wraz z jej zasobami surowcowymi. Wojna Rosji z Ukrainą w 2022 roku jest kolejnym przykładem tego działania. Wojnę tę poprzedziły tzw. kolorowe kontrrewolucje. Podejmowane działania są skutkiem uznanie, **że słabość innych jest przyczyną dla ich podboju. Słabość militarna jest przyczyną wojny [**C. von Clausewitz (1780 – 1831); H. Arendt (1906 – 1975)].

**Dążność społeczna -** element czynu wyzwalający działanie. Jest to ześrodkowanie energii psychicznej, w określonym kierunku dla osiągnięcia wypracowanego celu, który jest dobrem dla działającego i powinien pozostawać w jedności z dobrem wspólnym. Wyznaczają go przyjęte wartości formalno–logiczne, tzw. wartości ogólnoludzkie, formalno–symboliczne, tj. wartości narodowe, określonej społeczności, klasy, grupy społecznej, i proces ich konkretyzacji, czyli teoretyczno–przedmiotowe ich ujmowanie. Dlatego cel dążności społecznej jest zawsze konkretny, wyraźny. Dążność społeczna jest wypadkową spełnianych, określonych systemów czynności.

**Decentralizacja -** proces przekazywania władzy ekonomicznej, politycznej przez organa władzy centralnej jednostkom niższego szczebla zarządzania i kierowania. Treścią **decentralizacji** jest przesuwanie kompetencji i odpowiedzialności z centralnych ogniw organizacji życia społecznego do ogniw terenowych. Jest to więc także upodmiotawianie niższych ogniw w ich działalności społecznej.

T. Kotarbiński (1886 – 1981) odnajduje dwa kierunki przemian **decentralizacyjnych**: **1.** przesuwanie prawa podejmowania decyzji z instancji zwierzchniej do instancji niższych, będących podwładnymi; **2.** odsztywnianie się zależności zwierzchnik – podwładny, kiedy, np., rozkaz może być przez podwładnego kwestionowany, kiedy dolne ogniwo organizacji zyskuje prawo odwoływania się do właściwych organów w przypadku różnicy zdań w stosunku do ogniw górnych, kiedy zdobywa ono uprawnienia do inicjatywy[[355]](#footnote-356).

**Instytucją zdecentralizowaną** jest ta, w której umieszczono prawo decydowania o wszystkim wyłącznie na szczeblu kierowania najniższym w danym ciągu zależności[[356]](#footnote-357). **Decentralizacja**: **1**. lokuje uprawnienia do decydowania jak najbliżej miejsca działania; **2**. daje najlepsze łączne rezultaty, jeśli dla większości podejmowanych decyzji rzeczywiście wprowadza w grę zna­jomość faktów najgłębszą, najbardziej stosowalną w działaniu i umożliwiającą najszybsze ich zrozu­mienie; **3.** daje rezultaty tylko wtedy, gdy następuje przekazanie władzy; nie daje ich, gdy żąda się od podwładnych wyliczenia się z otrzymanych uprawnień lub — co jeszcze gorzej — jeśli z góry przyjmuje się, że będzie się ich kontrolowało; **4**. zakłada, że ma się zaufanie do osób wykonujących funkcje **zdecentralizowane**, że w większości wypadków będą one podejmowały dobre decyzje; zaufanie to powinno wyjść ze strony dyrekcji; **5.** wymaga jasnej świadomości, że główna rola sztabów polega na pomaganiu i dora­dzaniu wykonawcom przez stosunkowo niewielką liczbę osób doświadczonych w ten sposób, by ci, którzy podejmują decyzje, mogli to czynić mając świadomość, że sami znają przyczyny swoich decyzji; **6.** wymaga zrozumienia, że ogół licznych, posz­czególnych dobrych decyzji więcej jest wart dla przedsiębiorstwa i dla świata niż decyzje podjęte i kontrolowane centralnie; **7.** opiera się na konieczności ustalenia centralnie dla przedsiębiorstwa jego ogólnych zadań, na organizacji łączności, na ogólnych wytycznych i kontroli, które są znane, rozumiane i przestrzegane, ale trzeba pamiętać, że określanie ogólnych wytycz­nych nie zakłada konieczności jednolitości metod wykonania; **8.** nie da się zrealizować, jeżeli kierow­nicy nie zrozumieją, że nie mogą zachować dla siebie władzy przekazanej swym współpracownikom pracu­jącym na niższych szczeblach kierowania; **9**. nie będzie skuteczna, jeśli odpowiedzialność proporcjo­nalna do uprawnień do decydowania nie zostanie zaakceptowana i podtrzymana na wszystkich szczeblach kierowania; **10.** wymaga stosowania polityki personalnej opartej na ocenianiu wyników pracy, na przestrzeganiu zadań, na awansowaniu za osiągnięte wyniki i zwalnianiu z pracy w razie braku zdolności lub niedostatecznych wyników[[357]](#footnote-358).

**Decyzja -** wybór działania ze zbioru możliwych. Akt woli wybierający sąd prowadzący do dobra, dobra wspólnego, które można osiągnąć w konkretnym, wolnym i świadomym jako ludzkim działaniu. **Akt** tworzonej jedności wysiłku umysłowego i wolicjonalnego warunkowanego sumieniem. W socjologii jest tożsama z efektem czynności.

**Każda decyzja jest także moralnym byciem człowieka**, nawet wtedy, kiedy jej efekt jest „oddalony” od bezpośredniego życia; np. podejmowana w Londynie decyzja o zakończeniu produkcji w zakładzie w Augustowie. Wpływa ona zawsze na Drugiego, Innego albo będzie pomagać mu w jego wzrastaniu w jego człowieczeńskości, albo mu będzie przeszkadzać. Podejmujący decyzję musi zważać na tych, których skrzywdził. Aby tego uniknąć powinien odpowiadać sobie na pytanie, czy decyzje o niektórych produkcjach, ich zakończenia, rozwinięcia, czy zmianie ich kierunku wpłyną i jak na życie kolejnych pokoleń ludzkich?[[358]](#footnote-359)

**De dicto – de re** – odnośnie do wypowiedzi – odnośnie do rzeczy.

**De die in diem -** z dnia na dzień, nieprzerwanie. Koncepcja jednostkowego sensu życia ludzkiego, w której nie ma określonej perspektywy, wyraźnie dookreślonych celów będących podstawą działania. Koncepcja ta jest wynikiem bycia bytu społecznego jako obiektywności podporządkowującej sobie subiektywność. Jednostka ludzka jest „dodatkiem”, „elementem” dziejących się zdarzeń.

**Dedukcja -** <łac*. deductio* = wyprowadzanie>. Rozumowanie polegające na wyprowadzaniu sądów, twierdzeń, wniosków z przesłanek bardziej ogólnych. Także: przechodzenie od jednych sądów uznanych za prawdziwe do innych, które z nich logicznie wynikają i są uznawane za prawdziwe.

**Definicja - <**łac*.dĕfinitiŏ* = **1.** ustalenie <oznaczenie> granic, rozgraniczenie, **2.** określenie, dokładny opis; specyfikacja, wyszczególnienie, klasyfikacja, **3.** autorytatywna wypowiedź, oświadczenie, orzeczenie, **4.** ret. metoda argumentacji oparta o definicję terminu*>.* Określenie istotowych treści definiowanego pojęcia; jego granic. Termin definiowany nazywamy ***definiendum****,* zaś wskazujący na jego treści istotowe nazywamy ***definiensem***.

**Definicja klasyczna** - jest realną, o budowie: A jest B i C, gdzie ***definiens*** jest nazwą B - termin rodzajowy oraz C nazwą wskazującą na różnicę gatunkową. ***Definitio fit per genus et differentiam specificam*** – definicja powstaje przy pomocy rodzaju i różnicy gatunkowej, np. Pani Paulina jest kobietą spełniającą rolę studentki.

**De facto – de iure - <**łac*. de =* z, od; *fatum* = czynność, dzieło fakt; *ius* = prawo, uprawnienie*>.* Według prawa; prawnie, formalnie. To, co rzeczywiście współistnieje, zachodzi, w przeciwieństwie do tego, co powinno być w znaczeniu prawnym.

**Degradacja społeczna -** cofnięcie się jednostki, grupy społecznej w procesie jej stawania się; na przykład, koncentrowanie się na przejawowej stronie życia („mieć”) i odrzucenie istotowej treści wzrastania ludzkiego („być”). Współcześnie pojęcie to oznacza utratę prestiżu, pozycji i statusu w zdobywaniu środków do życia, np. ktoś, w wyniku przegranych wyborów traci dochody, nie będzie mógł już więcej „urządzać się”, albo otrzyma „niezapłacone rachunki”.

**Deideologizacja -** proces usuwania elementów ideologicznych, czyli treści subiektywnych określonych myśli, które ukrywają partykularne interesy ekonomiczne, polityczne z przekonań, prezentowanych wyobrażeń, teorii i innych systemów myślowych.

Współcześnie szczególną popularność zdobyła kategoria „deideologizacja nauki”. Wobec klęski socjalizmu realnego, naturalnym, ludzkim odruchem jest negacja wszelkiej ideologii. Proces ten jest zrozumiały, ale nie jest uzasadniony. **Negacja wszelkiej ideologii jest ideologią akceptacji istniejącego stanu rzeczy**. Rzecznicy deideologizacji nauki przyjmują fundamentalne założenie, że można uprawiać, np., socjologię, nie odwołując się do żadnych twierdzeń ogólnych, do żadnych wartości. Dlatego przedmiotem zainteresowań badaczy są jedynie fakty, konkrety. We współczesnej metodologii nauk społecznych odrzuca się pytanie, dlaczego ten, czy inny fakt zaistniał? Pytanie: dlaczego...? jest pytaniem nie-naukowym, gdyż prowadzi do określonego wartościowania, a za tym kryje się negacja lub afirmacja, a wtedy nauka staje się „niebezpieczna”; może wywoływać postawy negacji burżuazyjnego porządku społecznego. W ten sposób deideologizacja staje się narzędziem unaukowienia ideologii[[359]](#footnote-360).

**Deifikacja -** <łac*. deus =* bóg *+ facere =* czyni*ć>.* Wyniesienie człowieka, istot żywych lub rzeczy do godności bóstwa; ubóstwianie.

**De iure** - <łac.>. Według prawa; prawnie, formalnie.

**Deizm - <**fr. *deisme* od łac*. deus* = Bóg*>.* Nurt w filozofii Oświecenia, głównie w Anglii, Francji i Niemczech (XVII – XVIII w.) uznający stworzenie przez Boga świata, lecz odrzucający jego ingerencję w losy świata. Neguje opatrzność, a wraz z nią wiarę w cuda i objawienie.

**Deklaracja Powszechna Praw Człowieka -** dokument ONZ przyjęty w **Paryżu 10. XII. 1948** r. Zawiera 30 artykułów, z których 14 przyjęło jednomyślnie 56 członków, a całość 48 (przy 8 wstrzymujących się). Państwa socjalistyczne uznały pewne artykuły za **zbyt abstrakcyjne**, nie dające gwarancji ich wdrożenia bez zmiany ustroju społeczno – gospodarczego i politycznego. Dzień uchwalenia dokumentu jest **Dniem Praw Człowieka**.

Do praw człowieka w dokumencie zalicza się: **1.** wolność i równość wszystkich ludzi w dziedzinie godności i praw, niezależnie od urodzenia i rasy, koloru skóry, płci, języka, religii, poglądów, pochodzenia, sytuacji ekonomicznej (art. 1,2,7); **2.** prawo do życia i wszelkich jego konsekwencji w dziedzinie zdrowia, higieny i wyżywienia (art. 3); **3**. prawo do wolności i bezpieczeństwa osoby, z zaznaczeniem, że nie wolno nikogo czynić niewolnikiem lub zmuszać do poddaństwa (art. 4); **4.** prawo do opieki i obrony określonej kategorii osób, np. dzieci, matek, chorych, starców itp. (art. 25); **5.** prawo do uznania każdego człowieka za podmiot prawa zdolnego do czynności prawnych (art. 6); **6**. prawo do ochrony prawnej bez jakiejkolwiek dyskryminacji (art. 8); **7.** prawo do poszanowania życia osobistego, do dobrego imienia i dobrej opinii (art. 12); **8.** prawo do swobodnego poruszania się i wyboru miejsca zamieszkania w granicach państwa oraz do opuszczania jakiegoś kraju, w tym własnego i powrotu doń (art. 13); **9.** prawo do narodowości (art. 15); **10**. prawo do małżeństwa i swobodnego wyboru współmałżonka oraz do opieki rodziny ze strony społeczeństwa i państwa (art. 16); **11.** prawo do własności prywatnej (art. 17); **12.** prawo do swobody myśli, sumienia i religii w życiu publicznym i prywatnym, a także wyrażania poglądów religijnych w nauczaniu, praktyce, kulturze i obyczajach (art. 18); **13.** prawo do swobodnego tworzenia stowarzyszeń, zgromadzeń (art. 20); **14**. prawo do udziału w wyborach (czynne i bierne), do udziału w zarządzaniu sprawami publicznymi (art. 21); **15.** prawo do azylu politycznego (art. 14); **16.** prawo do bezpieczeństwa w dziedzinie społecznej i ekonomicznej (art. 22); **17.** prawo do pracy (swobodny wybór miejsca oraz sprawiedliwe i korzystne warunki pracy, ochrona przed bezrobociem, równa płaca za równą pracę, sprawiedliwe i korzystne wynagrodzenie), a także prawo do tworzenia wolnych związków zawodowych i swobodnego należenia do nich (art. 23); **18.** prawo do odpowiedniego i zapewnionego poziomu życia dla siebie i rodziny, np. wyżywienie, odzież, mieszkanie i opieka lekarska, ubezpieczenia społeczne (art. 25); **19.** prawo do wykształcenia i prawo do priorytetu dla rodziców w wyborze typu wykształcenia dla ich dzieci (art. 26); **20.** prawo do swobodnego udziału w życiu kulturalnym, naukowym, literackim i artystycznym (art. 27); **21.** każdy człowiek ma też obowiązki wobec społeczeństwa, gdyż tylko w nim możliwy jest swobodny i pełny rozwój jego osobowości.

**Deklaracja Praw Dziecka -** dokument ONZ, uchwalony **20. XI. 1959** r. proklamujący prawo dzieci, bez względu na rasę, płeć, język, wyznanie do: **1.** opieki i ułatwień rozwoju w warunkach wolności i godności; **2**. nazwiska i obywatelstwa od urodzenia; **3.** społecznej ochrony jego potrzeb; **4.** odpowiedniego wychowania**; 5.** miłości i zrozumienia; **6.** wykształcenia podstawowego; **7**. pierwszeństwa w korzystaniu z opieki i pomocy; **8.** strzeżenia przed zaniedbaniem, okrucieństwem i wyzyskiem; **9.** ochrony przed dyskryminacją rasową, wyznaniową oraz do wychowywania w duchu tolerancji, przyjaźni, pokoju i braterstwa. Realizacją tych praw zajmuje się United Nations Children’s Emergency Fund (UNICEF).

**Dekulturacja -** proces ubożenia kultury w wyniku zanikania w niej cech, artefaktów, prowadzący do upadku odrębności kulturowo-etnicznej.

**Demagog** - **<**gr*. demagogos* = przywódca ludu*>.* **Demagogią** nazywamy politykę, propagandę stosującą **sofistyczne**[[360]](#footnote-361) argumenty rzekomo broniące ludu dla zdobycia popularności i pozycji w społeczeństwie; np. zabrano ci to, co było nie twoje, zatem postąpiono sprawiedliwie; nie skrzywdzono cię – argument reprywatyzacji w Polsce. Ale nie mówi się o tym, że ów właściciel wyzyskując przywłaszczył sobie wartość dodatkową wypracowaną przez zatrudnionych przez siebie robotników. **Demagog** mówi więc o jednym, a drugie ukrywa; stosuje fałszywe obietnice, frazesy, pochlebstwa; np.swój interes prywatny przekształca w interes ogólnonarodowy.

**Demagogów** spotykamy już w czasach Sokratesa. Odróżniając się od nich Sokrates nie pobierał opłat od swoich uczniów. Ci zaś, którzy byli opłacani za nauczanie, uczyli rzeczy pożytecznych, pozwalających odzyskać włożone pieniądze. Nauka u **sofistów** była więc swoistą inwestycją. Dlatego demagog nie nauczał prawdy, ale tego, co może być pożyteczne; był pragmatykiem. **Demagog** nauczał więc sposobów zdobywania głosów w wyborach. Albowiem, gdy ktoś został wybrany na stanowisko w państwie, to mógł, zarabiając, zdobywając określone dobra, odzyskać wyłożone na naukę pieniądze z nawiązką.

Sokrates zaś usiłował mówić o tym, co jest prawdziwe. Wysiłek jego został negatywnie oceniony przez **demagogów.** Zorganizowany przez nich lud ateński skazał Sokratesa na śmierć.Stworzono mu warunki ucieczki z więzienia. Sokrates jednakże z nich nie skorzystał. Wypił cykutę. Do dzisiaj dyskutuje się szukając odpowiedzi na pytanie: dlaczego to zrobił?

W kilkadziesiąt lat później lud ateński wystawił Sokratesowi pomnik. O ówczesnych **demagogach** nikt dzisiaj nie pamięta. O Sokratesie w każdym środowisku trwają dysputy.

**Demitologizacja -** <niem*. Entmythologisierung>.* Termin użyty po raz pierwszy przez teologa R. Bultmanna (1884 – 1976) dla budowy programu krytyki mistycznych wyobrażeń *Nowego Testamentu* sprzecznych z obrazem świata współczesnego człowieka oraz metody wykładu *NowegoTestamentu*, która polega nie na usuwaniu symboli i mitów, ale na reinterpretacji ich treści. Zadanie to realizuje się poprzez wypracowywanie na podstawie filozofii egzystencjalistycznej i „teologii dialektycznej” nowych pojęć.

Jak egzystencja jest rozumiana w *Biblii? –* oto podstawowe pytanie programu demitologizacji. W odpowiedzi twierdzi się, że w *Nowym Testamencie* odnaleźć można dwa sposoby egzystencji człowieka**: egzystencję nie-wierzącą i nie-zbawioną oraz egzystencję wierzącą i zbawioną**. Oba sposoby ludzkiej egzystencji cechuje to, że człowiek jest nastawiony na przyszłość i na poszukiwanie prawdy o swym bytowaniu. Różnią się one tylko sposobem dochodzenia prawdy oraz odpowiedzią na pytanie, czy człowiek prawdę osiągnie, czy też nie.

Człowiek niewierzący zdaje się tylko na siebie, natomiast człowiek wierzący zdając się na Boga uwalnia się od samego siebie. **Ukrzyżowanie Jezusa tłumaczymy jako zakończenie starego a rozpoczęcie nowego świata**. Zmartwychwstanie to teraźniejszość, w której zawarty został wyzwalający sąd Boga. *Nowy Testament* jest osobistym przemówieniem Boga do człowieka wzywającym go do ciągłego podejmowania decyzji; jest to słowo Boga w teraźniejszości *(kerygmat*). **Dlatego, np., nie można napisać – mówił Rudolf Bultmann (1884 – 1976) *Życia Jezusa*, bo nie jest to postać historyczna**. Tak rozumiana demitologizacja stała się nurtem w teologii protestanckiej głoszącym radykalną krytykę *Biblii.* Zwolennikom demitologizacji zarzuca się ahistoryzm, subiektywizm i antyinstytucjonalizm.

**Demokracja - <**gr. *demokratie =* ludowładztwo, od *demos* = lud i *kratos =* władza*>.* Rządy ludu sprawowane przez obywateli podejmujących decyzje społeczno – ekonomiczne, polityczne i ideologiczne, w tym szczególnie moralne. W państwach dużych nie jest to wykonalne. Dlatego stosuje się **demokrację pośrednią**, czyli że wybierani są przedstawiciele ludu - **arystokraci, (gr. *άριστος***[arystos] = **najlepsi**), którzy podejmują decyzje uchwałodawcze, wykonawcze i sądownicze. F. Znaniecki (1882 – 1958) porównując ustrój arystokratyczny z demokratycznym powiada, że w tym pierwszym - arystokratycznym - **arystokracja narzuca ludowi treści jakości ich życia; nie pyta rządzonych o zdanie; zaś w demokratycznym jest odwrotnie. To lud narzuca i egzekwuje treści życia społeczno – politycznego, ideologicznego i ekonomicznego arystokracji rządzącej, organizującej rzeczywistość społeczną**. Arystokracja spełnia tę rolę przez sprawowanie służby (łac. *ministrare* = służyć) w urzędach - instytucjach wykonawczych, kontrolnych i sądowniczych, w treści niezależnych od siebie. „Demokrację Polską”, będącą w tzw. transformacji ustrojowej, tj. od 1989 roku współtworzy Art. 104 pkt 1 Konstytucji RP z 1997 roku mówiący, że „**Posłowie są przedstawicielami Narodu. Nie wiążą ich instrukcje wyborców**”[[361]](#footnote-362). Wyborcy nie narzucają więc treści życia publicznego, lecz czyni to władza, ale jaka, gdzie umiejscowiona, czy arystokratyczna? Współczesna demokratyczność pośrednia stwarza możliwość **alienacji** reprezentacji politycznej ludu. Przedstawiciele wyborców otrzymujący mandaty wykonują je tak, aby nie naruszać interesów klasy posiadającej, bo albo do niej należą albo sami chcą do niej należeć poprzez zdobycie odpowiedniego majątku.

W historii władzy **demokracja** jest, jak dotąd, najwyższą formą kształtowania się życia społeczno ekonomicznego, politycznego i ideologicznego. Fundamentalizm ideologiczny, **darwinizm społeczno** – polityczny i ideologiczny jest zastępowany ideami: **braterstwa, równości, wolności i nienaruszalności własności, tj. demokracją kapitalistyczną.** Jest ona **ideologią wolności ekonomicznej**. Dlatego Winston Churchill (1874 – 1965) mógł powiedzieć, że **demokracja jest najgorszą formą rządów, ale nikt lepszej dotąd nie wymyślił.** Mógł tak powiedzieć, albowiem o realnej treści braterstwa, równości, wolności przesądza siła społeczno - ekonomiczna, polityczna i ideologiczna, siła własności środków produkcji, którą władają konkretne jednostki ludzkie i przy pomocy której podporządkowują sobie innych. Ta siła społeczno – ekonomiczna wypływa z: **1**. własności środków produkcji, w tym środków finansowych (**panowanie bożka Mammona**; aramejski: ***ma’mon*** = zysk, bogactwo), dających panowanie ekonomicznie nad wywłaszczonymi ludźmi pracy (17 stycznia 2017 r. w TVP podano, **że ośmiu multimiliarderów dysponuje majątkiem równym bogactwu połowy mieszkańców Ziemi**); **2**. możliwości **użycia siły militarnej** (zob. kłamstwo stojące za agresją najazdu armii USA i jej polskiego sojusznika na Irak w 2003r.); **3**. sprawowania panowania i hegemonii politycznej i kulturowej, m. in., poprzez „sterowanie” wyborami. **Hegemonię** klasy posiadające uzyskują także poprzez systemy kształcenia, wychowania, narzucanie kultury, w której dominuje specjalizacja i ideologizacja nauk[[362]](#footnote-363).

W marksizmie wyróżnia się różne rodzaje **demokracji** z punktu widzenia ich treści pozwalającej – lub nie, aby w systemie ekonomiczno – społecznym i politycznym było osiągane **dobro jednostek ludzkich w jego jedności z dobrem wspólnym.** Jedność ta warunkuje wzniecanie i rozwójupodmiotawiającego procesu wzrastania jednostek ludzkich w ich **człowieczeńskości,** w ich wędrówce ku **upodmiotawiającej przyszłości**. **Są zatem demokracje: burżuazyjne i socjalistyczne**. Te pierwsze – **burżuazyjne** – dzielą społeczeństwo na dwie klasy: na **burżuazję** - właścicieli środków produkcji i proletariat – ludzie bez jakiejkolwiek własności środków produkcji. **Klasa burżuazji** ogranicza się do tworzenia zysku, głównie finansowego, do pomnażania stanu swego posiadania, koncentrując się na tworzeniu „**mieć**”. Ta dwubiegunowość społeczeństwa: bogatych naprzeciwko biednych jest analogiczna do czasów niewolnictwa. Właściciele niewolników w starożytności też dbali o swoich niewolników, dawali im jeść, ubierali ich po to, aby mogli efektywnie pracować dla ich właściciela i gdzie nie gdzie pozwalali odpocząć przed lub po pracy. Współcześnie jednostki ludzkie są wychowywane w kierunku umiejętności poszerzania swojego „**mieć**”, pogłębiania swojej efektywności konsumenckiej – ***homo rapax* (człowiek zachłanny**). Temu służy agitacja i propaganda szkoląca ludzi w spożywaniu produktów. Ów proces konsumowania zniewala, zmusza do nieustannego wyścigu proletariuszy (tzw. **wyścig szczurów[[363]](#footnote-364)**); jest on koherentny z nieustannie wzrastającą efektywnością produkcji „innowacyjnych” środków spożycia.

**Demokracje socjalistyczne** zaś koncentrują się na zaspokajaniu potrzeb społeczeństwa. Potrzeby te, ich zaspokajanie dobrze ilustruje piramida Masłowa. U ich podstaw leżą potrzeby życia: jedzenie, mieszkanie, ubranie, zdrowotność społeczeństwa, edukacja. Po nich następują tzw. potrzeby wyższe, sprowadzajace się do rozwoju człowieczeńskości, a w jej treści potrzeby: rozwoju zawodowego, bezpieczeństwa, innowacyjnego bycia jednostek ludzkich, wzrastania w ich twórczym byciu we wszystkich wymiarach życia społecznego. W **demokracji socjalistycznej** potrzeby są zaspokajane w miarę możliwego spełniania dobra wspólnego. Ono jest podstawą rzeczywistej wolności, zarówno w przestrzeni „od” jak też „do”.

W demokracji burżuazyjnej dobro jednostki - indywidualne posiadanie bogactwa podporządkowuje sobie dobro wspólne. Jest to możliwe dzieki funkcjonowaniu **państwa burżuazyjnego**, rozwijającego się od drugiej połowy XIX w. W państwie tym przyjmuje się ideę wolności, ale na poziomie przejawowym (zob. E. Kanta rozróżnienie istoty i przejawu). A wówczas idea ta jest funkcją posiadanej siły ekonomicznej i społeczno – politycznej. Siła ta warunkuje wolność, ale jako wolność „od”, np. płacenia podatków. W idei tej wolności zapoznaje się tę jej treść, która jest wolnością „do”, np. do przestrzegania zasad moralnych; tworzenia dzieł sztuki.

Gwarantem tej wolności są państwa – **burżuazyjne.** Charakteryzują je następujace idee i zasady: **1.** formalna suwerenność ludu (narodu) notowana w konstytucji, sprzeczna z jej treścią materialną; **2.** formalne zagwa­rantowanie praw obywatelskich, bez zapewnienia ich rzeczywistego przestrzegania; **3.** wolność formalna, a więc nierzeczywista - bo bez treści; ani „do”, ani „od”, bo o ich treści przesądza siła możliwej przemocy; **4.** formalna równość wobec prawa. Warto porównać sobie równość właściciela bogactwa wskazanego przez „Forbes” z równością najlepszego spawacza w dowolnej stoczni; **5.** realne uświęcenie własności prywatnej środków produkcji; **6.** podział władzy: na ustawodawczą, wykonawczą i sądo­wniczą i formalne samorządności. Od lat międzywojennych wysunięto doktrynę państwa dwupartyjnie rządzonego. Jest to pozór ukrywający rzeczywistą dwubiegunowość społeczeństwa: **bogaci na przeciw biednych**[[364]](#footnote-365). Niezależnie od wyników wyborów rządzi „**władza łączna**”, tj. jedna z dwóch partii, z których obie reprezentują te same rodziny posiadaczy lub partia – „**kometa**” - służb specjalnych, np. Francja w 2017 r., w Polsce – Nowoczesna, jak mówi S. Michalkiewicz. Władzę łączną najczęściej wyznacza i odwołuje tzw. rząd światowy – np., Klub Bilderbergu.

W stosunku do przeszłości feudalnej **demokracja burżuazyjna** dokonuje postępu poprzez przyjęcie formalnej zasady równości wobec prawa wszyst­kich obywateli oraz pozycji prawno-politycznej oby­watela w państwie. Wszyscy obywatele mają prawo do uczestniczenia w życiu publicznym (prawo do organizowania się, do czynnego i biernego prawa wyborczego, do wypowiadania się na tematy politycz­ne). Stworzona jest formalna (tylko w sensie prawnym) równość wobec pra­wa w sferze prawa publicz­nego. **Rzeczywisty jednak wpływ na spra­wy publiczne uzależniony jest od posia­danej siły środków materialnych.** A ponieważ burżuazja posiada środki produk­cji - siłę materialną, to ona panuje i posiada hegemonię ekonomiczną, polityczną i ideologiczną.

**W demokracji socjalistycznej dobro wspólne jest w jedności z dobrem jednostek ludzkich.** Wpierwszej fazie organizowana jest tzw. **dyktatura proletariatu**, klasy robotniczej, która służy wypieraniu kapitalistycznych stosunków społecznych oraz kapitalistycz­nej ideologii ze wszystkich sfer życia społecznego oraz organizowaniu stosun­ków socjalistycznych; wyróżnia się okres przejścio­wy od kapitalizmu do socjalizmu. **Demokracja socjalistyczna** jest więc skierowana przeciwko burżuazji jako klasie społecznej wyzyskującej społeczeństwo. W tym sensie i o tyle nie jest ona „demokracją dla wszyst­kich". Na tym również polega jedność, a nie przeciwstawność, dyktatury i de­mokracji w państwie socjalistycznym. Formy owego „ograniczania i wypiera­nia" mogą być różne, zależy to od aktu­alnej sytuacji politycznej, od tradycji, kultury politycznej itp.

Dotychczasowa historia dowodzi, że **demokracja socjalistyczna rozwija się w warunkach najpierw wojen domowych. Była i jest, np. Wenezuela, wojennym zniewalaniem się narodów do odparcia inwazji burżuazyjnej**. **Demokracja** ta musiała brać udział w wojnie światowej i mnóstwa wojen regionalnych wywoływanych przez napięcia społeczne. **Demokracja socjalistyczna** jest **nieustannie okładana sankcjami**. Jak dotąd w historii występował więc **realny socjalizm wojenny**. Jest on prowokowany przez kapitalizm. Nie sprzyja on rozwojowi państwa socjalistyczne­go i procedur demokratycznych. Stopień stosowania tych procedur jest różny w każdym państwie i trzeba je rozpatrywać każde z osobna. Historia tych państw pokazuje, że niezależnie od licznych błędów socjalizm wykazał się korzystniejszą formą rządów z punktu widzenia rozwoju człowieczeńskości jednostek ludzkich.

K. Marks i F. Engels w *Manifeście Partii Komunistycznej* pisali: „Pierwszym krokiem rewolucji robotniczej jest wydźwignięcie proletariatu do stanowiska klasy panującej, wywalczenie demokracji. Po tym proletariat użyje swojego panowania politycznego do tego, by krok za krokiem wyrwać z rąk burżuazji cały kapitał, scentralizować narzędzia produkcjiw rękach państwa, tzn. w ręku zorganizowanego jako klasa panująca proletariatu, i możliwie szybko zwiększyć masę sił wytwórczych.

Początkowo może się to oczywiście dokonać tylko za pomocą **despotycznych wtargnięć w prawo własności** i **w burżuazyjne stosunki produkcji**, a więc za pomocą posunięć, które ekonomicznie wydają się niedostateczne i nieuzasadnione, które jednak w przebiegu ruchu przerastają same siebie i są nieuniknione jako środki przewrotu w całym sposobie produkcji.

Posunięcia te będą oczywiście w różnych krajach odpowiednio różne. W krajach najdalej w rozwoju zaawan­sowanych będą mogły jednakże na ogół znaleźć powszechne zastosowanie posunięcia następujące:

Wywłaszczenie własności ziemskiej i użycie renty gruntowej na wydatki państwowe;

Wysoka progresja podatkowa;

Zniesienie prawa dziedziczenia;

Konfiskata własności emigrantów i buntowników;

Scentralizowanie kredytu w rękach państwa poprzez bank narodowy o kapitale państwowym

i o wyłącznym monopolu;

Scentralizowanie środków transportu w rękach państwa;

Zwiększenie liczby fabryk państwowych, narzę­dzi produkcji, udostępnianie gruntów do uprawy.

Ich melioracja według społecznego planu;

Jednakowy przymus pracy dla wszystkich, utwo­rzenie armii przemysłowych, zwłaszcza

dla rolnictwa;

Zespolenie rolnictwa i przemysłu; działania usuwające przeciwieństwa między miastem a wsią;

Publiczne i bezpłatne wychowanie dzieci. Zniesienie pracy fabrycznej dzieci w jej dzi­siejszej postaci. Połączenie wychowania z produkcją materialną itd., itd.”[[365]](#footnote-366)

Przy porównawczej ocenie demokracji socjalistycznej z po­przednimi formami demokracji należy brać pod uwagę zastany stan bycia bytu społecznego oraz kierunek jego przemian. Wprowadzenie ogólno­społecznej własności środków produkcji, ich uspołecznienie, a w rzeczywistości upaństwowienie jest wynikiem alternatywnego myślenia, które w istocie jest ograniczeniem. Dlatego błędem, m. in., było w socjalizmie realnym to, że koniecznościowo nie uznawano, i ideologicznie zaprzeczano sprawiedliwości realizowanej w odniesieniu do działających jednostek ludzkich. W ten sposób **z dwóch treści prawdy, jako współistniejącej ze sprawiedliwością, a mianowicie: zgodności myśli z rzeczą i zgodności tej myśli z ideą Dobra Wspólnego jako całości prawdy społeczeństwa, pozostawiono tylko tę pierwszą: zgodności myśli z rzeczą.** Społeczeństwo jako całość budowało zatem w połowie sprawiedliwy system ekonomiczny, społeczny i polityczny. System konstruowany dla całości obywatelskiej, zatracił prawdę jednostek ludzkich, stały się one zerowym elementem – stały się „zerem”[[366]](#footnote-367).

Niesprawiedliwie podporządkowano prywatną własność środków produkcji dobru wspólnemu odbierając ją jednostkom ludzkim. Tymczasem **sprawiedliwość wymaga, aby tę własność przyporządkować, a nie podporządkowywać[[367]](#footnote-368);** aby również jednostka ludzka była właścicielem. Albowiem prawdą jest to, że każda jednostka ludzka jest **przyporządkowana społeczeństwu**[[368]](#footnote-369) przynajmniej dwojako: w postaci otrzymanych przekazów genetycznych oraz współbycia podmiotowo - przedmiotowego w określonej historycznie i geograficznie społeczności (jest zawsze w jakimś środowisku). Jednostka ludzka **nie może być więc podporządkowana społeczeństwu**! Albowiem wtedy staje się nic nie znaczącym elementem całości, „zerem”. Tymczasem **jednostka ludzka jest istotowym elementem życia społecznego.** Dlatego podporządkowanie było jej niszczeniem. Dlatego **podporządkowanie musi być zastąpione przyporządkowaniem**. Wtedy istniejące stosunki społeczne podmiotowo – przedmiotowe mogą przekształcać się w stosunki podmiotowo – podmiotowe, gdzie oba człony stosunku zachowują swoją podmiotowość.

Do urzeczywistniania tego postulatu potrzebne są nie tylko prawne uwarunkowania, ale również przemiany świadomości i praktyki społecznej, pole­gające na przyjmowaniu przez najszersze rzesze ludzi pracy swej roli współgospodarza (w skali zakładu produkcyjnego, różnych instytucji, w skali jednostki terytorial­nej). Do tego potrzebne są jednakże takie formy działania (np. samorząd robotniczy, sa­morządne związki zawodowe, rady naro­dowe), które umożliwiają ludziom pracy spełnienie powyższej roli społecznej. Przyczynia się to do two­rzenia osobowości ludzkiej — świadomie współuczestni­czącej w kształtowaniu siebie i swego społecznego otoczenia. Na zasadzie sprzę­żenia zwrotnego taka osobowość tworzy jednocześnie warunki do doskonalenia się stosunków międzyludzkich opartych na **zasadach demokracji**.

W ten sposób **demokracja socjalistyczna** nawiązuje do demokracji burżuazyjnej. **Formalny charakter jej wartości: równość wobec prawa, wolność, prawa obywatelskie, przedstawicielski organ ustawodawczy przekształca w realność społeczno-ekonomiczną, polityczną i ideologiczną jednocząc je z ich materialnymi uwarunkowaniami, a więc z własnością prywatną przyporządkowaną dobru wspólnemu**. Rozwijając strukturę społeczno - ekonomiczną urzeczywistnia formalno – realną treść wartości człowieczeńskości, czyli rzeczywistą wolność, braterstwo, równość i własności środków produkcji w jedności z dobrem wspólnym. Wiążąc cele działania indywiduum z **dobrem wspólnym** urealnia demokrację przekształcając ją w formę demokracji socjalistycznej.

Czynnik społeczny repre­zentując dobro wspólne tworzy socjalistyczny ład ekonomiczny, społeczny, polityczny i ideologiczny. Jego istotą jest **ład moralny**[[369]](#footnote-370) **fundowany przez etos krytyki moralnej**.

**Demoralizacja –** upadek moralności; proces obniżania się poziomu moralności człowieka wywoływany dezintegracją systemu wartości, przekształcaniem się ich w anty wartości; np., katolickie **siedem grzechów głównych** i te, wołających o pomstę do nieba, staje się wartościami uznanymi społecznie. Lista najbogatszych z **„Forbes” jest wartością**, chociaż przedstawia sobą **grzech pychy** i inne. **Pokora** będąc wartością staje się grzechem menadżera.

Przyczyną **demoralizacji** jest zazwyczaj: **1.** spotęgowana niesprawiedliwość społeczna, czyli stan społeczny, w którym „**pracy się nienawidzi**” (O. Spengler; 1880 – 1936); **2.** system ekonomiczny społeczeństwa, w którym jeden z elementów, np., własność prywatna lub państwowa, podporządkowuje sobie pozostałe elementy dobra wspólnego; **3.** system społeczno – polityczny, w którym rządzący są wszystkim, a rządzeni niczym, „zerem”; **4.** ideologia służy wybranym jednostkom, klasom społecznym; tym, których celem, treścią jest – poprzez „uwodzenie” społeczeństwa – osłona sprawianej niesprawiedliwości i kłamstwa; **5.** wojna, starcia wewnętrzne w społeczeństwie, tzw. majdany, sprawiane przez państwa zaborcze, ruchy rewolucyjne, które są wywoływane przez przyczyny wymienione w pkt. 1 –3 oraz walenrodyzm.

**Denotacja -** <łac. *denoto* = oznaczam>. Treść, na którą pojęcie wskazuje na mocy swego znaczenia.

**Deontologia -** <gr. *deon* = powinność + *logos* = słowo>. Nauka o obowiązkach moralnych ludzi określonego zawodu. Najczęściej używa się zawężone rozumienie, a więc jako określenie powinności wynikających z określonego statusu społecznego, np. statusu lekarza. W zawodach o istotnym znaczeniu dla życia społecznego deontologia staje określonym kodeksem postępowania w danym zawodzie. Termin ten zastosowano, po raz pierwszy, do etyki lekarskiej, w uchwalonym **Kodeksie deontologii lekarskiej** w dniu **24. VII. 1907** r. dla trzech polskich zaborów, na X Zjeździe Lekarzy i przyrodników we Lwowie.

**Depersonalizacja - <**łac*. de-* = z (czego), od, wy-, wychodzenie z czegoś, odwrotność, przeciwieństwo, odjęcie, obniżenie *+ persona* = maska, rola*,* godność, osoba*>.* **Utrata poczucia własnej tożsamości**, uczucie obcości wobec innych, otoczenia, utrata sensu życia i pewności własnego istnienia. Jest wyrazem wielkiego rozdźwięku pomiędzy stawianymi celami życiowymi a możliwościami ich realizacji.

**Depresja -** <łac. *deprimo* = przygniatam>. Zaburzenie psychiczne polegające na złym nastroju, spowolnieniu psychoruchowym oraz toku myślenia. Dawniej**: melancholia**. Objawy: skłonność do płaczu, drażliwość, poczucie beznadziejności, nieokreślonej winy, samooskarżanie się, wyrzuty sumienia, obawa przed potępieniem. W myśleniu: zapominanie, niemożliwość skupienia się i podjęcia decyzji. W depresji pojawiają się też urojenia, których tematem jest wina, choroba lub nędza materialna.

Spowolnienie powoduje, że przeżywający depresję zmniejsza swą aktywność ruchową, aż do znieruchomienia włącznie, odczuwa znużenie i szybkie zmęczenie. Powoduje to spadek wydajności jego pracy. Odczuwa obniżenia lub zanik popędu płciowego; szuka odosobnienia, unika spotkań z ludźmi, milczy, nie interesuje się otoczeniem. Ogólny wygląd, szczególnie twarzy, wskazuje na bolesne przeżywanie czegoś.

**Despotyzm - <**gr. *despotes =* głowa domu, władca absolutny, pan, zwierzchnik*>.* Skrajna postać absolutyzmu, bezwzględne rządy władcy i jego „drużyny”, wymuszającego realizację swych decyzji przy pomocy terroru i totalnej kontroli poczynań poddanych.

**Desygnat -** <łac*. destygnatus*, od *designare* = naznaczać, obierać, wyznaczać*>.* Konkretny przedmiot materialny, idealny będący egzemplifikacją pojęcia ogólnego, np. to, oto jabłko jest desygnatem pojęcia „owoc”.

**Determinizm -** <łac*. determinatio* = granica, od *determinare* = wyznaczać*,* rozróżniać, wskazywać, rozstrzygać, określać*>.* Stanowisko w filozofii wyrażające przekonanie o istnieniu w rzeczywistości społeczno-przyrodniczej prawidłowości o przyczynowo immanentnym uwarunkowaniu wszelkich zjawisk. Kreatywne działanie człowieka umożliwia wykorzystanie deterministycznie funkcjonującej rzeczywistości do podporządkowania jej wartościom uniwersalnym.

**Determinizm społeczny -** koncepcja uznająca, że jednostka ludzka rodząc się jest „**czystą tablicą**” i że dopiero warunki w jakich żyje kształtują, w sposób decydujący, jej osobowość, indywidualność i jej uspołecznienie. Krócej: warunki społeczne decydują o tym, kim ktoś będzie, jaką będzie posiadał osobowość, jakie będzie podejmował decyzje w działaniu. Stanowisko to modyfikuje się wskazując, że o tym, kim ktoś jest decydują tzw. **zadatki wrodzone (treści genetyczne), środowikso życia i jednostki ludzkiej pracę własną nad kształtowaniem swojej osobowości**.

**Deus ex machina -** <łac*.>.* **Bóg** z maszyny, tj. przybyły z góry, z nieba. Nieoczekiwany wybawiciel. Niespodziewany, nienaturalny udział osoby w rozwiązania jakiejś sytuacji, powstałe z przyczyn nienaturalnych (wyrażenie wzięte z techniki teatru greckiego).

**Dewiacja -** *<*łac*. deviatio* = zboczenie z drogi; od *deviare =* zejść z drogi na manowce*>.* Rodzaj zachowania postrzegany przez społeczność jako nienormalne, tj. niezgodne z obowiązującymi normami, obyczajami i zwyczajami, z oczekiwaniami innych. Źródłem zachowań dewiacyjnych są różne patologie społeczne. Również zachowaniem dewiacyjnym określa się jednostki twórcze, o ile ich twórczość nie mieści się w treści pojęcia „normalnej twórczości” przyjmowanej przez określoną grupę społeczną. Są to tzw. **zboczone** jednostki ludzkie.

**Dewocja - <**łac. *devoveo =* ofiarowanie, poświęcam się, ślubuję*>.* Oznacza przesadną gorliwość w wykonywaniu praktyk religijnych (formalizm religijny) polegający na zaniedbywaniu pobożności wewnętrznej na rzecz zewnętrznej, przeradzającą się w podwójną moralność utożsamianą z bigoterią, faryzeizmem. W Kościele rzymskokatolickim rozumiana jest w sensie pozytywnym jako zharmonizowanie życia religijnego z konkretnym życiem, utożsamiana z pobożnością. Negatywnym przykładem dewocji są dewotki; np. w XVIII w. W Polsce były to przeważnie samotne kobiety, które chcąc być bliżej kościoła i księży osiedlały się w miastach albo przy klasztorach. Tworzyły się skupiska dewotek, w których życie towarzyskie wyróżniało się wybujałą pobożnością oraz krytycznym nastawieniem do przejawów laicyzacji.

**Dezintegracja** - proces rozpadu struktur społecznych, kulturowych, psychicznych. Do socjologii pojęcie to wprowadził H. Spencer (1820 – 1903). Polega na wewnętrznym zakłóceniu elementów systemu, form działania, rozwoju określonych wzorców i uczuć, zbiorowego dążenia do pewnego celu. Objawia się w postaci zanikania kontaktów, zrywania więzi, zanikania reguł i norm postępowania społecznego osłabiając zdolność do utrzymania się systemu.

**Dharma – 1. <**sanskr. prawo, sprawiedliwość, moralność, obyczaj, cnota, zasługa, obowiązek, religia>. Abstrakcyjne pojęcie oznaczające to, co słuszne, co jest prawem naturalnym, co człowiek powinien przestrzegać, a więc: prawa, zasady sprawiedliwości, moralności, dobrych obyczajów, cnoty, zasługi i obowiązków. Jest to więc określony obowiązek społeczny wynikający z uzyskanego statusu i pełnionej roli społecznej; **2.** personifikacja moralnych obowiązków jako Dharma-radzaha będącym bogiem śmierci i panem sprawiedliwości.

W buddyzmie jest to przejawianie się prawa przyczynowości rządzącego światem. Postępowanie zgodne z normami wynikającymi z dharmy jest warunkiem doskonalenia się w kolejnych wcieleniach.

**Diachronia** - <gr. *dia* = przez *+ chronos* = czas*>.* Rozwój rzeczywistości społeczno-przyrodniczej, ducha ludzkiego i świata człowieka w czasie.

**Diada -** dwójka, para, dwuosobowa grupa społeczna. G. Simmel (1858 – 1918) wyodrębnił charakterystyczne cechy dla dwójek: poczucie zagrożenia śmiercią jednego z członów stosunku społecznego, brak poczucia zewnętrznej całości i dystansu pomiędzy dwójką i jej członami, intymność stosunków, dezintegracja w momencie pojawienia się „kozła ofiarnego” lub innych osób[[370]](#footnote-371).

Platon znając poglądy Heraklita – powiada Arystoteles – uznał, że „… wszystkie rzeczy zmysłowe znajdują się w stanie ciągłego przepływu i że wiedza o nich jest niemożliwa … Sokrates natomiast, interesując się naturą świata jako całości, zajmował się zagadnieniami etycznymi, poszukując wśród nich pojęć ogólnych, po raz pierwszy skierował uwagę na definicję. Platon przyjął jego naukę, sądził jednak, że odnosi się do innego bytu, a nie do rzeczy zmysłowych z tej racji, że wspólna definicja nie może odnosić się do rzeczy zmysłowych, które się stale zmieniają. Tego rodzaju byty nazwał Ideami, a wszystkie rzeczy zmysłowe są podług nich nazwane i na zasadzie stosunku do nich; bo wielość rzeczy istnieje przez uczestniczenie w Ideach, które mają tę samą co i one nazwę. Tylko wyraz <<uczestniczenie>> był nowy … (Pozostaje – A. J. K.) pytanie jednak, czym ma być to <<uczestniczenie>>, czy naśladownictwem form? … Platon twierdził poza tym, że obok świata zmysłowego oraz Idei istnieją przedmioty matematyki, **które zajmują pośrednią pozycję**, różniąc się od rzeczy zmysłowych tym, że są wieczne i niezmienne, a od idei tym, że jest ich wiele podobnych, podczas gdy każda Idea jest zawsze jedna. Skoro więc Idee są przyczynami wszystkich rzeczy, to sądził, że ich elementy są elementami innych bytów; jak materia <<Duże>> i <<Małe>> stanowiły zasady Idei, a jako istota - <<Jedność>>; bo z dużego i małego, przez uczestniczenie w Jedności, powstają liczby idealne.

Platon zgadzał się jednak z pitagorejczykami twierdząc, że **Jedność jest substancją**, a nie predykatem[[371]](#footnote-372) jakiejś innej rzeczy, o której się mówi, że jest jedna; twierdząc zaś, że liczby są przyczynami substancjalnymi innych rzeczy, również się z nimi zgadzał. Ale gdy przyjął **dyadę** (tj. nieokreślone, które Platon uznawał **za pierwszą zasadę liczb** – A. J. K.) i utworzył nieskończoność z Dużego i Małego zamiast traktować je jako **Jedność**, to już był jego własny pogląd; a także i to, że liczby istnieją niezależnie od przedmiotów zmysłowych, podczas gdy pitagorejczycy głosili, że rzeczy są liczbami i nie umieszczali przedmiotów matematycznych między Ideami a rzeczami zmysłowymi. Jeżeli w przeciwieństwie do pitagorejczyków oddzielił w ten sposób od świata zmysłowego Jedność i liczby i wprowadził Idee, to dlatego, że zainteresował się badaniem definicji…; to zaś, że uczynił z **Dyady bycie bytu,** stało się dlatego, iż wierzył, że liczby z wyjątkiem pierwszych mogły być łatwo utworzone jakby z materiału plastycznego”[[372]](#footnote-373).

**Dialektyka - <**gr*. dialektiké* (*techne*) = sztuka dyskutowania, rozmawiania, argumentowania; łac. *dialectica* = sztuka rozumowania. Jest to więc rozmowa, dyskusja, przekonywanie*>.* Jest to **opis sposobu współistnienia rzeczywistości, jej badania i poznania oraz przekształcania**. Punktem wyjścia i dojścia jest działający człowiek. Dialektyka jest także **sztuką prowadzenia sporu, dialogu oraz tworzenia pozorów**.

Nazwa metody tworzenia teorii rzeczywistości istniejącej w rozwoju, która jest skutkiem pozostawania elementów świata w: **1.** **jedności przeciwieństw, 2. współistniejących w postaci negacji i kontynuacji oraz 3. przekształcania się zmian ilościowych w jakości kolejnych form bytowych**. Pojęcie to opisuje naturę bycia rzeczywistości, umysłu, a także metody dyskursywnego poznania świata i jego zmieniania.

Dialektyka wyrosła także z potrzeby przekształcania zwykłych rozmów **w sztukę prowadzenia dialogu**. W nim miejsce rozmów potocznych zajęło naukowe, metodyczne dochodzenie do poznania i przekonywania, do odkrywanych prawd i mądrości. **Dialektyka jest też umiejętnością prowadzenia sporów, dociekań prawdy, formułowania mądrości.** Zob. dyskusji zasady.

**E. Kant** rozumie **dialektykę**, jako metodę **wykrywania pozoru, złudzeń**, które są wynikiem pomijania materialnej treści poznania i ograniczania go tylko do jego logicznej formy. E. Kant pisze: „Otóż logika ogólna rozkłada całą formalną działal­ność **intelektu i rozumu** na jego ostateczne składniki i przedstawia je jako naczelne zasady logicz­nej oceny naszego poznania. Ta część logiki może się więc nazywać **analityką** i stanowi … negatywny probierz prawdziwości wskazu­jąc, że trzeba najpierw za pomocą tych prawideł zba­dać i ocenić wszelkie poznanie co do jego formy, zanim się je samo podda badaniu co do jego treści, ażeby roz­strzygnąć, czy w odniesieniu do przedmiotu zawiera pozytywną prawdę. Ponieważ zaś sama tylko forma poznania, nawet jeżeliby była najbardziej zgodna z pra­wami logicznymi, wcale jeszcze nie wystarcza do za­pewnienia poznaniu materialnej (przedmiotowej) praw­dziwości, więc nikt nie może się na to ważyć, żeby tylko z pomocą logiki sądzić o przedmiotach i coś o nich twierdzić, nie zasięgnąwszy uprzednio **poza logiką** (**w doświadczeniu** – A. J. K.) uza­sadnionych o nich wiadomości, ażeby potem przy po­mocy praw logicznych wypróbować jedynie ich użycie i powiązanie w spójne całości, a jeszcze lepiej, aby je co do tego tylko skontrolować. Mimo to leży coś tak **uwodzącego** w posiadaniu tej tak efektownej **sztuki na­dawania wszystkim naszym treściom poznania formy intelek­tualnej,** choćby się co do ich treści było jeszcze bardzo pustym i ubogim, że owej ogólnej logiki, będącej tylko kanonem oceny, używano jakby jako ***organonu* do rze­czywistego wytworzenia,** a przynajmniej do dostar­czenia **mamiącego pozoru twierdzeń obiektywnych**; a więc w rzeczywistości nadużywano jej przez to. **Otóż ta ogólna logika jako rzekomy *organon* nazywa się dialektyką.**

Choć bardzo rozmaite są znaczenia, w jakich staro­żytni używali nazwy tej nauki lub sztuki, można prze­cież na podstawie jej rzeczywistego używania z pewno­ścią wnosić, że nie była u nich niczym innym, jak tylko **logiką wytwarzania pozoru** (Logik des Scheins); **sztuką sofistyczną** nadawania swej niewiedzy, a nawet swym wymyślnym sztuczkom przez to **pozoru prawdy**, że naśladowano metodę dokładności, którą logika w ogóle każe stosować, i używano jej topiki do upiększenia wszelkiego pustego argumentowania. Otóż jako nie­zawodne i użyteczne ostrzeżenie może służyć uwaga, że logika ogólna rozważana jako *organon* jest zaw­sze **logiką wytwarzania pozorów**, tj. jest dialekty­czną. Albowiem wcale nie poucza nas o treści po­znania, lecz tylko **o formalnych warunkach zgod­ności z intelektem**, które zresztą w odniesieniu do przedmiotów **są całkowicie bez znaczenia**. Toteż żąda­nie, żeby się nią posługiwać jako narzędziem do rozszerzenia i wzbogacenia, choćby pozornie, na­szych wiadomości, musi doprowadzić jedynie do **gadul­stwa** służącego do tego, żeby wszystko, co się tylko chce, twierdzić z **pewnym pozorem słuszności** lub też wszystko dowolnie atakować.

Tego rodzaju pouczanie nie odpowiada wcale godności filozofii. Z tego powodu nazwę <<**dialektyka**>> nadano logice raczej tylko w znaczeniu **krytyki dialektycznego pozoru** i tak chcemy ją tu rozumieć”[[373]](#footnote-374).

Zawartą tu ocenę **dialektyki** dobrze zrozumiał K. Marks (1818 – 1883) proponując i stosując metodę **wznoszenia się od konkretu do abstrakcji i od abstrakcji do konkretu – tj. odnajdywanie treści abstrakcji w danym empirycznym przedmiocie poznania.** Metodę tę zastosował w swojej krytyce kapitału pokazując jak formalna abstrakcja wartości jako wartości, bez jej konkretu wartości jako jej użyteczności przekształca **formalną sprawiedliwość kapitalistyczną w rzeczywiste, empiryczne społeczeństwo niesprawiedliwe, w społczeństwo wyzysku; jak logiczno - formalną demokrację w stan przyrodniczej walki o byt** (*natural struggle for existence*)[[374]](#footnote-375).

**Dialektyka obiektywna i subiektywna** – kategorie, przy pomocy których F. Engels (1820 – 1895) opisuje proces poznawania świata. Powiada: „Tak zwana **dialektyka obiektywna** panuje w całej przyrodzie, a tak zwana **dialektyka subiektywna**, myślenie dialektyczne, jest tylko odbiciem powszechnego w przyrodzie ruchu poprzez przeciwieństwa, które właśnie warunkują życie przyrody swoją ciągłą walką i ostatecznym przechodzeniem jednego w drugie lub w formy wyższe”[[375]](#footnote-376).

**Dialektyki prawa** – F. Engels (1820 – 1895) powiada, że „… **prawa dialektyki** są abstrahowane z dziejów przyrody i społeczeństwa ludzkiego. Toteż są one jedynie najogólniejszymi prawami tych dwu faz rozwoju historycznego, jak również samego myślenia. I w gruncie rzeczy można je zredukować do trzech praw, którymi są:

**prawo przechodzenia ilości w jakość i odwrotnie;**

**prawo wzajemnego przenikania się przeciwieństw;**

**prawo zaprzeczenia zaprzeczenia**.

Wszystkie te trzy prawa rozwinął Hegel (1770 – 1831) na swój idealistyczny sposób wyłącznie jako prawa myślenia”[[376]](#footnote-377). Prawa te opisują również funkcjonowanie rzeczywistości przyrodniczo – społecznej.

Użyte przez F. Engelsa pojęcie: prawa najogólniejsze jest jego **błędem ugrzęźnięcia w kulturze – zastępowania istoty określeniem tym, co ogólne**. To, co ogólne jest wnioskiem z rozumowania indukcyjnego i nie może być stosowane do opisu formułowanych tu praw. Winno ono być zastąpione pojęciem istoty. Prawa naukowe, opisujące rzeczywistość, a takim są prawa dialektyki, są przedstawieniami ruchu istoty rzeczy z adekwatnego dla niej poziomu abstrakcyjności, a nie jej przejawów. Przejawy nie są znamieniem nauki, mądrości, albowiem pozostają one w nieustannej zmienności [**Heraklit** (ok. 540 – 480 r. p. n. e.): ***panta rhei –* wszystko płynie**[[377]](#footnote-378)].

**Dialog -** <gr. *diálogos* = rozmawiać**>.** Rozmowa, której celem jest wymiana i zrozumienie poglądów, a także współdziałanie w celu wspólnego poszukiwania prawdy, obrony wartości ogólnoludzkich i współpracy dla osiągnięcia sprawiedliwości społecznej i pokoju. W dialogu uznaje się godność i wolność stron; ich prawo do wyrażania poglądów. Pluralizm, wolność sumienia i wyznania, tolerancja światopoglądowa są istotnymi elementami dialogu[[378]](#footnote-379).

**Diá ti** - <gr. *διά τί* [dla – czego]; łac. *procter quid* – dzięki czemu?>. Pytanie naukowo twórcze w platońsko – arystotelesowskiej teorii nauki. Jest to pytanie o przyczyny, źródła bycia bytu, o zależności wzajemne jego elementów. To pytanie zastępowane jest przez współczesny opis tego wszystkiego, co współistnieje w jakiś spoób, współistnieje „jakoś” i opis rzeczy ogranicza się do wskazania: jak rzecz współistnieje. Pytanie „jak” zastępuje klasyczne pytanie: **dlaczego** zamiast je kontynuować.

**Diaspora -** <gr. *diaspora =* rozproszenie*>.* Życie określonego narodu, grupy etnicznej w rozproszeniu, na terytoriach i wśród innych narodów, albo wyznawców jakiejś religii wśród wyznawców innych religii. Najbardziej znaną i typową diasporą jest **diaspora narodu żydowskiego**.

**Divide et impera -** <łac*.>.* Dziel i rządź; tj. siej niezgodę, byś mógł łatwiej rządzić.

**Dobro -** <gr. *aghthón*, łac. *bonum*>. Wszystko to, co uważa się za wartościowe, pomyślne, pożyteczne i użyteczne dla zaspokojenia pewnych potrzeb, osiągnięcia celu. W aspekcie bytowym, dobro jest to wartość, doskonałość bytu; w aspekcie moralnym, dobro to działanie zgodne z zasadami moralnymi; w aspekcie gospodarczym, dobro to podstawy bytowe zaspokajające materialne potrzeby człowieka; w aspekcie społecznym, dobrem są wartości służące jednostce i społeczeństwu[[379]](#footnote-380).

**Dobro najwyższe -** ostateczny cel i główny sens bycia człowieka.

**Dobro transcendentne** - <łac. *transcendere* = przekraczać; przestępować; wychodzić poza granice>. Jest **dobrem**, które dopiero „ma być”. Ma ono zatem postać bycia wyobrażonego, istniejącego tylko w ludzkim świecie mentalnym. „Coś”, co „ma być” wyobrażamy sobie i to, co sobie wyobrażamy i o czym myślimy, uznajemy za **dobre**. Wiąże się ono zatem z umiejętnością wyobrażania sobie tego, co „ma być”. To wyobrażenie, istniejące w ludzkiej świadomości jest pewną abstrakcją i wymaga konkretyzacji. Stan formalno–logiczny jest w pewnym czasie i miejscu tłumaczony jako formalno–symboliczny i urzeczywistniany teoretyczno–przedmiotowo. To ostatnie jest treścią działania tej oto, tu i teraz jednostki ludzkiej.

Wskazana tu umiejętność kieruje się w stronę uprawiania **ducha,** w stronę spełniania określonego typu myślenia. W myśleniu naukowym i filozoficznym umiejętność tę stanowi wędrówka od konkretu do abstrakcji i od **abstrakcji** do konkretu. Abstrakcje o różnym zasięgu stanowią określoną hierarchię dobra jako dobra. Z tego punktu widzenia można odnaleźć dobro najwyższe i dobra z niego wychodzące czy do niego prowadzące. W prezentowanym opracowaniu dobrem najwyższym jest **człowiek** i możliwość wzrastania w jego człowieczeńskości. Wszelkie inne wartości mają prowadzić do tak rozumianego **dobra** i odwrotnie, mają z niego brać początek. **Dobro najwyższe** jest ostatecznym **celem człowieka**. Jest to abstrakcja, której konkretyzacja czyli wznoszenie się od niej do konkretu, konkretnej jednostki ludzkiej, np. pana Kowalskiego, obejmuje treść możliwości zaspokajania potrzeb podstawowych, pozwalających wzrastać mu w idei **człowieczeńskości**. Konkretyzacja ta wskazuje zarazem na warunki upodmiotawiania wspomnianej jednostki, wędrowania jej **ku upodmiotawiającej przyszłości**.

**Dobro wspólne - <**łac. *bonum commune*>. To wszystko, co społeczeństwoi w nim jednostki ludzkie uważają, że jest wartościowe, pomyślne i pożyteczne dla wzrastania w jego człowieczeńskości. Tworzą go wartości; nie ich przejawy, formalne pozory, np. pieniądz; lecz wartości, które są ontologiczną podstawą społecznego życia moralnego, a przez niego wszystkich pozostałych struktur: gospodarczych i handlowych, zaspokajających potrzeby życia; społeczno polityczne, pozwalające na rozwój jednostek ludzkich, społeczeństwa jako pewnej całości i ideologicznych**. Dobro wspólne** jest przedstawiane też jako interes społeczny[[380]](#footnote-381).

**Dobro wspólne** jest wartością zbiorową, jest doskonałością wielu osób, którą osiągają one we wzajemnym współżyciu i współdziałaniu, jednocząc cele jednostkowe z celami ogólnospołecznymi, poprzez korzystanie z urządzeń, instytucji społecznych, państwa, władz lokalnych, edukacji i dóbr kultury. **Dobro wspólne** jest podstawowym czynnikiem motywującym udział w życiu społecznym. Dla niego tworzy się społeczeństwo, całość, w której jednostka ludzka odnosi własne, indywidualne korzyści. Korzyści te jednostki ludzkie muszą doświadczać, odczuwać na sobie w postaci nieustannego doskonalenia się ich życia.

Współcześnie, podstawowym problemem społecznym konstytuującym **dobro wspólne** jest własność środków produkcji. W Polsce do 1989 roku środki te były pośrednio własnością każdego obywatela i oddane państwu w użytkowanie.W efekcie od 1945 do 1989 roku korzystał z nich cały naród, co jest widoczne w postaci: odbudowy Polski ze zniszczeń II wojny światowej; powstania przemysłu, rozwoju rolnictwa, szkolnictwa, nauki i kultury. Z czasem, zwłaszcza od 1968 roku z upaństwowionej własności środków produkcji coraz więcej korzystała państwowa elita rządząca. **Ulegając burżuazyjnieniu** sprzeniewierzyła się przywłaszczając sobie majątek narodowy lub oddając go w ręce obcemu kapitałowi. To, co od 1945 roku wypracował naród, elita przejęła jako swoją własność. Po 1989 roku środki te **w sposób neokryptokolonialny oddano elitom zachodnioeuropejskim**. Elity polskie zaczęły pełnić funkcje kompradorskie. Efekt: Polska gospodarka jest kryptoneokolonialnie „przyłączona” do kapitalistycznej gospodarki zachodnioeuropejskiej, głównie niemieckiej i amerykańskiej[[381]](#footnote-382).

**Dobro wspólne** wymaga, aby prywatna własność środków produkcji była mu **przyporządkowana**, a nie podporządkowana. Taka jest treść postulatu uspołecznienia środków produkcji zawarta w K. Marksa (1818 – 1883) i F. Engelsa (1820 – 1895) *Manifeście Partii Komunistycznej* (1848). **Przyporządkowanie** znaczy tu zjednoczenie celów działania własności prywatnej środków produkcji oraz dobra wspólnego. Może nią władać indywiduum - właściciel, ale w taki sposób, aby pomnażać, pośrednio lub bezpośrednio, dobro wspólne, a nie je wykorzystywać, prywatyzować i wykorzystywać wyłącznie dla siebie uciekając do rajów podatkowych. Jednoczenie prywatnego posiadania z dobrem wspólnym służy zniesieniu alienacji elementów struktury kapitalistycznej.

K. Marks i F. Engels w *Manifeście Partii Komunistycznej* wskazywali na następujące **cele rewolucji socjalistycznej**. „Posunięcia te będą oczywiście w różnych krajach odpowiednio różne … W krajach wysokorozwiniętych będą to… działania następujące: **1.** Wywłaszczenie własności ziemskiej i użycie renty gruntowej na wydatki państwowe; **2.** Wysoka progresja podatkowa; **3.** Zniesienie prawa dziedziczenia; **4.** Konfiskata własności wszystkich emigrantów i buntowników**; 5**. Scentralizowanie kredytu w rękach państwa poprzez bank narodowy o kapitale państwowym i o wyłącznym monopolu; **6.** Scentralizowanie środków transportu w rękach państwa; **7.** Zwiększenie liczby fabryk państwowych, narzę­dzi produkcji, udostępnianie gruntów do uprawy i ich melioracja według społecznego planu; **8.** Jednakowy przymus pracy dla wszystkich, utwo­rzenie armii przemysłowych, zwłaszcza dla rolnictwa; **9.** Zespolenie rolnictwa i przemysłu, działanie w kierunku stopniowego usunięcia przeciwieństwa między miastem a wsią; **10.** Publiczne i bezpłatne wychowanie wszystkich dzieci. Zniesienie pracy fabrycznej dzieci w jej dzi­siejszej postaci. Połączenie wychowania z produkcją materialną itd., itd.”[[382]](#footnote-383).

**Docento discimus -** <łac*.>.* Ucząc, uczymy się.

**Dogmatyka -** systematyczny wykład dogmatów, czyli urzędową wersję mitu obowiązującego w danej religii. W teologii katolickiej – nauka wiary zawarta w Objawieniu, której interpretacja jest jednoznacznie wyznaczona.

**Dogmatyzm** - stanowisko w nauce przyjmujące twierdzenia, prawdy bez ich weryfikowania, które są podstawą dla poglądów, przekonań, teorii. Ich prawdą jest tylko autorytet „kogoś”, ślepa „wiara” w coś, bez sprawdzania, weryfikacji empirycznej, nawet wtedy, gdy doświadczenie im przeczy.

**Dogmatyzm teoretyczny -** występuje w nauce jako produkt współczesnej epistemologii. Wyraża się on: **1.** w posługiwaniu się w taki sposób i takimi kategoriami, twierdzeniami**,** które nie zmieniają swej treści, chociaż opisywana przez nie rzeczywistość już nie istnieje, przekształciła się w nową. Kategorie te i tezy nie wymagają kontaktu z opisywaną przez nie rzeczywistością; **2.** w postaci formalizmu, czyli „dworskiej” lawiny werbalizmu, pustosłowia. Hierarchiczne „dwory”, „towarzystwa” potrafią toczyć spory wokół pojęć, za którymi nie kryje się żadna rzeczywistość. Coś istnieje nie dlatego, że jest jakąś obiektywną realnością, ale dlatego, że jest o tym mowa, że o tym „Się” (Freud; 1856 - 1939) mówi. Jest to specyficzna forma tworzenia pożądanej świadomości z określonego punktu widzenia; **3.** w formie słynnych sentencji, formuł. Dogmatyk teoretyczny wiedzę o świecie usiłuje zawrzeć w jednej sentencji, np., „życie jest krótkie i trzeba używać”; **4.** w negacji drogi osiągania prawdy, która jest jej częścią. Wynik bez drogi jego osiągnięcia jest trupem – powiadał G. W. F. Hegel (1870 – 1831); **5.** w deklamacyjnym antydogmatyzmie. Za głoszonymi formułami, przyjmowanymi uchwałami, ustawami nie idą praktyczne działania.

**Dojrzałość - s**tan doskonałości, mierzonej stopniem uniezależnienia się od otoczenia i możliwością kreowania sensu własnego życia, osiągniętej w wyniku rozwoju ontogenetycznego jednostek ludzkiсh. Wśród wielu treści zawartych w tym pojęciu istotne są następujące wymiary dojrzałości: **fizjologiczna**, pozwalająca na urodzenie (spłodzenie) potomka; **prawna**, osiągnięcie, np., 18 lat; **społeczno – ekonomiczna,** umiejętność zdobywania środków do życia poprzez współtworzenie humanistycznych stosunków społecznych i **kulturowa** – zdolności do samodzielnego życia w społeczeństwie, a więc: rozwinięte poczucie odpowiedzialności prawno ekonomicznej i moralnej za popełnione czyny, zdolność do życia we wspólnocie, aktywność w środowisku, odporność na sytuacje negatywne, posiadane potencje ich rozwiązywania, realizm w ocenie sytuacji, pokonywanie problemów życia, zdolność do miłości i do wzrastania w idei własnej człowieczeńskości, wystarczające minimum wiedzy politycznej i geopolitycznej pozwalającej na stosowny do potrzeb społeczności udział w wyborach i innych politycznych przedsięwzięciach.

**Doktryna -** <łac*. doctrina* = nauczanie, wiedza, nauka*>.* System poglądów będący świadomą lub nieuświadomioną konkretyzacją filozofii przekształconej w ideologię stającą się podstawą programu jej urzeczywistniania, np. założenia filozofii są przedstawione w postaci ideologii i doktryny w *Manifeście Partii Komunistycznej* lub filozofia św. Tomasza z Akwinu (1225 – 1274) jest realizowana w postaci neotomistycznej doktryny katolickiej [Zob. encyklika papieża Leona XIII (1810 – 1903; papieżem był od 1878 – 1903) *Aeterni Patris* z 1879, *Rerum novarum* z 1891 r.], czy teocentryzm antropocentryczny papieża Jana Pawła II (1920 – 2005; papieżem był w latach 1978 – 2005).

Poglądy doktrynalne jako konkretyzacje pewnej filozofii i ideologii są zakazami lub nakazami urzeczywistniania jakiejś wyobrażonej struktury bycia bytu społecznego, będącej postulatem lub urzeczywistnianym systemem. Mogą one być uznawane przez swoich zwolenników za jedynie prawdziwe i jedynie możliwe na danym etapie rozwoju danego społeczeństwa (**fundamentalizm**) lub jako jedne z wielu poglądów, możliwych obrazów życia społecznego, będących podstawą toczących się sporów o wartości życia praktycznego - **pluralizm** rzeczywisty prowadzący do wojen domowych, aż do wyniszczenia się danego społeczeństwa lub **pluralizm** jako ideologiczna forma **okrywająca fundamentalizm**. W tym drugim przypadku rządzą, panują politycznie i sprawują hegemonię zawsze te same grupy społeczne – panującymi łącznie. Rozróżnia się doktryny prawne, religijne, polityczne, wojenne i inne.

**Doktryna** jest też fundamentem dla formułowania celów, programów działania partii politycznych. Fakt ten leży u podstaw walki ideologicznej wykazującej niesłuszności tej, czy innej filozofii, wypływającej z niej ideologii i doktryny uprawianej przez przeciwników politycznych. Liberałowie przyjmując filozofię pragmatyczną dowodzą, że filozofia marksistowska nie jest filozofią. Są oni na etapie dziecinnych rozstrzygnięć: „to, co moje jest dobre”, a „to, co jest Twoje jest złe”. „Jak my rządzimy, to jest dobrze; a jak oni rządzą, to jest źle”.

Ten, kto realizuje taką **doktrynę jest doktrynerem**. A. Mickiewicza (1798 – 1855) wyjaśnia to pojęcie odnosząc go do kategorii **prawdy**. Zapytuje: „…**co znaczy szukać prawdy, a co być doktrynerem**. Wszelka prawda nowa wymaga od człowieka nowego podniesienia się do niej; wszelka prawda nowa, to jest, wszelka cząstka życia nowego, wzywa człowieka do ofiary z cząstki życia dawnego. Nie można podnieść się wyżej, nie opuściwszy szczebla niższego, albo nie będąc gwałtem z niego wyrwanym. Wszystko, co zwiastuje przyszłość, odrywa nas od przeszłości – i dlatego każda prawda rodzi się w bólu, każda prawda zadaje ból – dlatego prawda nie żyje i nie utrzymuje się inaczej, jak tylko pracą, która jest także bólem i cierpieniem…

Jakże postępuje sobie doktryna. **I kto to jest doktryner? Doktryner** jest to człowiek, który chce skazać prawdę na bezpłodność, bo chce uwolnić nas od wszelkiej pracy. Skoro czujemy się szczęśliwi i dumni z osiągnięcia jakiejś prawdy, zaraz doktryner nam mówi: Nie macie potrzeby pracować więcej. Zdobyliście już wszystko; przy świetle tego jednego promyka możecie iść do końca świata – pozostaje wam tylko cieszyć się skarbem, utrzymać nabytek i umieć go urządzić. Cała rzecz jest już w ręku, chodzi tylko o wydoskonalenie szczegółów, specjalności. **Doktryner** podaje formuły.

Zwodnicza ta mowa ujmuje człowieka i pomału wyciąga z niego całe życie. Tym to porządkiem po apostołach i cudotwórcach następują **teologowie i kazuiści**, a wtedy można się spotkać z twierdzeniem, że cuda i dary Ducha, jedyny dowód jego bytu, są już niepotrzebne więcej dla ludzkości, że ludzkość ma w podręcznych zbiorach teologii wszystko, co tylko jest przeznaczone wiedzieć o ziemi i niebie o teraźniejszym i przyszłym świecie.

**Tym to porządkiem po wielkich prawodawcach następują prawnicy i adwokaci ze swoimi formułami i skostniałymi wyrażeniami**. Tym porządkiem po wielkich wojownikach, po mężach natchnionych zajmują miejsce **ludzie wielbiący pokój**. Przyjście tego rodzaju ludzi jest … **znakiem upadku ducha ludzkiego.** Tak skończył świat grecki – i tak kończy świat zachodni[[383]](#footnote-384).

**Doktryna** łatwo się przyjmuje, bo nie naraża ducha na żaden koszt, **nie wymaga po nim ofiary z miłości własnej**. **Doktryner** powiada ci: Dowiesz się wielkich, pięknych rzeczy, staniesz się mądrym i potężnym, a nie będziesz obowiązany poświęcić, nawet zmienić twoich przekonań. Każdy tedy, trzymając na stronie swój egoizm, rad udaje się po wiedzę, pewien, że ją otrzyma i, otrzymawszy, obróci na dogodzenie sobie.

**Zachód dusi się w swoich doktrynach.** Gdyby plemię (Polska – A. J. K.), występujące teraz na scenę świata, nie miało nic więcej do zrobienia, tylko dorzucić nową książkę do nieprzebranych stosów książek, tylko dodać nowy system do niezliczonych systemów, które was obarczają, przybywałoby z niczym, poczynałoby od tego, na czym zwykle się kończy.

Ale tak nie jest. **Plemię to nie przyjmuje żadnego z waszych systemów**, **i samo żadnego nastręczać wam nie myśli.** Najkosztowniejszy i najdojrzalszy owoc, spadający z drzewa żywota tego rodu, nie ma nic wspólnego z tym, co pospolicie podają wam pod postacią **wyrobów filozoficznych i literackich**.

Płód, wzięty przeze mnie za przedmiot pracy, pochodzi z tej górnej krainy, którą filozofowie w języku swoim nazywają **intuicją** … **Niechaj was nie uwodzi doktryna,** (tu A. Mickiewicz wzywa Francuzów – A. J. K.), raz po raz **prawiąca o specjalnościach**, jak gdyby przeznaczeniem młodzieży dzisiejszej nie było nic więcej, tylko udoskonalać drobiazgowe szczegóły przemysłu (specjalności „fach – idiotycznej” – A. J. K.). Nikt bardziej od nas nie unosi się nad cudami, jakie przemysł wyrabia, nad tą jego niezmierną siłą, która musi opanować ziemię – ale tu idzie o coś daleko ważniejszego: idzie o to, kto zgarnie w swoją dłoń te wszystkie ogromne środki, **jaki duch obejmie rządy globu?** Arsenały nie mają zdania: służą każdemu zdobywcy. **Duchy** narodów są teraz w walce. Przy kim zostanie zwycięstwo, przy kim panowanie, a zatem i władza kierowania po swojemu tymi wszystkimi narzędziami siły materialnej?”[[384]](#footnote-385).

Dalej A. Mickiewicz zastanawia się na siłą ducha Karola Wielkiego (742 – 814; od 25 grudnia 800 r. posiadł tytuł: święty cesarz rzymski), który w pewnym momencie przewidział grozę niebezpieczeństwa. „Skąd on brał tę wiedzę i tę moc, co mu nadawały możność działać tak daleko? **Oto wchodził on głęboko w samego siebie** i **tam czerpał siłę do wzniesienia się**. Największy z waszych i największy ze wszystkich wojowników, kiedy go pytano, od czego **zależy zwycięstwo, odpowiadał, że od iskry moralnej**, od tej chwili wewnętrznego poczucia, którą on nazywał **iskrą moralną**. Wszystko tedy, cokolwiek wielkiego i pięknego macie w waszych dziejach, zwraca was w krainę **intuicji, to jest, w krainę ducha**…

W świecie duchów podobnie jest kraina tajemnicza, do której trzeba udawać się po to ziarno nasienne, z którego można by rozplenić moc, życie i wiedzę. Ku tej krainie powołuje was **duch słowiański**.

**My Słowianie**, nie mamy nic więcej nad świeżą pamięć krainy, z której przyszliśmy, krainy, z której wszyscy ludzie przychodzą, **krainy, będącej mieszkaniem ducha.** Przybywszy ostatni na scenę tego świata, pamiętamy jeszcze całe **położenie naszej ojczyzny duchowej** – i, jeżeli uznacie nas za braci, **my doprowadzimy was** do poznania naszego wspólnego Ojca, do poznania jego domu.

Tak nazywam tę krainę wewnętrzną, tę sferę niewidomą, dobrze znaną filozofom starożytnym, Pitagorasowi, Platonowi – dobrze znaną ludziom stron naszych, który **duchem** ciągle w niej przebywa – niemniej znaną i waszym mężom, ale z dawna opuszczoną już i zaniechaną przez **doktrynerów i systematyków zachodnich.**

Zbieram w jedno, co powiedziałem. Odzywałem się do waszego pobłażania i współczucia, bo znam trudność, jaką będziemy mieli w przebyciu tej niezmiernej przepaści, co leży między martwymi doktrynami dzisiejszych czasów, a ową krainą, z której płynie życie i prawda. Przepaść tę można tylko jednym skokiem przesadzić... (Oto – A. J. K.) warunki, którym koniecznie poddać się powinien, kto szczerze szuka prawdy”[[385]](#footnote-386).

Ów szukający prawdy człowiek najpierw winien – powiada A. Mickiewicz – odnaleźć i „…urobić sobie pewne wyobrażenie, **co rozumiemy przez lud**. Można być w łachmanach chłopa słowiańskiego albo w bluzie wyrobnika francuskiego — i nie należeć do ludu — **a można błyszczeć od złota i mieścić się w ludzie**. **Lud, to człowiek cier­piący, człowiek tęsknący, człowiek wolny w du­chu, człowiek, który nie przychodzi z zapasem gotowych systemików**. Dlatego lud w razach stanowczych tak prędko i nieomylnie chwyta prawdę.

Człowiek, pozbawiony tych przymiotów, czło­wiek, którego serce nie drga na słowo z ust Grakcha albo Św. Pawła, taki człowiek nie jest ludem. Darmo on będzie mieszał się z tłumem: po jego wzroku mglistym, po jego **mowie, peł­nej formułek**, poznają go zaraz, że jest **człowie­kiem starej epoki**. Nie takim to ludziom zgoto­wana przyszłość. **Dotąd, ponieważ nikt nie da­wał ludowi pokarmu, który zasilałby jego ducha, ponieważ nikt nie pomagał mu rozwijać tego ducha, trudno mu było przyjść do tego stanu duchowości, w jakim można jasno widzieć i poj­mować prawdę.** Musiał on jeszcze przebijać gru­bość swej organizacji fizycznej, musiał przeła­mywać nałogi swego życia powszedniego: do­kazywał tego tylko rzadko kiedy, przy pomocy zdarzeń nadzwyczajnych. Bywały to chwile jego wolności. Trzeba było grzmotu dział, wrzasku zbiegowisk publicznych, żeby **wyrwać ducha ludu z odrętwienia**, bo doktorowie praw, uczeni, nie dopełniając swego obowiązku, zostawili go własnym jego siłom. Ale przyszedł czas, kiedy **trzeba postawić ludowi przed oczyma ideał, któ­ry pomagałby mu podnosić się, zapalać się i utrzymywać się w stanie, o jakim mówimy; stan ten jest początkiem wolności prawdziwej.** Czło­wiek, który czuje sztukę, który rozognia się słowem wymawianym, przyjętym w otworzoną **duszę**, który poświęca się za ojczyznę, nie może doświadczyć żadnego z tych wzruszeń bez wzię­cia razem w siebie promyka prawdy, promyka we­wnętrznego światła, promyka **Bóstwa**; a wtedy czuje się wolnym, zapomina o sobie, nie patrzy na siebie. Dlatego widzi on prawdę i urzeczy­wistnia ją na ziemi, bo gotów jest poświęcić pieniądze, żeby mieć arcydzieło, które go za­chwyca, gotów przelać krew, żeby pozyskać zwycięstwo swojemu krajowi, gotów oddać wszystko za prawdę. W takiej chwili **czuje się człowiekiem zupełnym**.

W tym to znaczeniu brać należy słowa Ewan­gelii: <<**Poznacie prawdę, a prawda was wyswo­bodzi**>>. Dodamy, że ten, co miał nieszczęście przez dumę zgasić albo przez niedbalstwo dopuścić, żeby zgasł w nim płomień wewnętrzny, ten, co nie może już czuć nic wzniosłego, nic szlachet­nego, ten nie jest zdolny być wolnym. Darmo okładać go jakimiś kartami konstytucyjnymi: **zawsze on będzie niewolnikiem**”[[386]](#footnote-387).

**Przeciwieństwem owej „zgasłej jednostki ludzkiej” jest „człowiek narodu**”. Jego wysiłek,

po pierwsze, **usuwa wszystko to, co rozrywa naród polski,** co wyprowadza naród polski na manowce

rozwoju. Zapobiegając temu „**człowiek narodu**” rujnuje stare, a na jego miejscu buduje,

tworzy nowe, przekształca się w swoją nową Jedność. W niej przyszłość jest celem, punktem

wyjścia, kryterium oceny i krytyki przeszłości i teraźniejszości;

po drugie, **wyzwala naród z więzów wszelkich doktryn i z jarzma doktrynerów**. „**Człowiek**

**narodu**”podnosi się i rozpłomie­nia, że, temu warunkowi czyniąc zadość, usuwa on ludzi

przeszłych epok. Zakłada w so­bie kamień węgielny społeczności wolnej. Trafnie roze­znaje

swoich nieprzyjaciół, odróżnia ich od sprzymie­rzeńców. Dlaczego na przełomie epok

ludzkość **doświadcza** ucisku i wydobywa z siebie prze­czucie przyszłości? Otóż, w tym czasie

warstwy lu­dzi uwiędłych, rzeczywiście niższych pod względem treści **ducha,** gniotą

wszystko, co wznioślejsze, wyższe, boskie. Tak samo dzieje się z narodami. Narody,

niezdolne pielęgnować ognia świętego, rządzą światem. Skoro tylko ogień przeciwny

zapłonie we Francji lub na Słowiańszczyźnie, potęga tych narodów pryśnie[[387]](#footnote-388);

po trzecie, umożliwi pojąć filozofię po to, aby zrozumieć przyszłość, i odnajdywać w sobie ów **boski**

**ton[[388]](#footnote-389)**. A wówczas naród stanie się zdolny pojmować rzeczy wzniosłe, zapalać się do walki

o nie i ponosić ofiary;

po czwarte, po zrozumieniu filozofii, szczególnie narodowej zacznie odróżniać swoich od nieprzyjaciół

i swoich sprzymierzeńców, rozpoznawać ludzi starej epoki i epoki nowej[[389]](#footnote-390);

po piąte, umożliwi narodzenie się w społeczeństwie „**człowieka narodu**”[[390]](#footnote-391).

**Dokument –** dowód – pisemny, materialny istnienia określonych faktów i wydarzeń społecznych[[391]](#footnote-392).

**Dom mężczyzn** – według Webera (1864 – 1920) – najdawniejsza forma militarnej organizacji zawodowej wywodząca się z **panowania komunistycznego**, konsumpcyjnego gospodarstwa domowego. Występował u wielu ludów najrozmaitszych obszarów jako swoista forma rozwoju militarnego.

Były to wspólnoty, analogicznie do egzystencji mnichów. Celem ich **skoszarowania** w klasztorze i klasztornego komunizmu jest dyscyplina w służbie ich pozaświatowego pana. Obowiązuje ich **celibat**, oddzielenie od rodziny, **odrzucenie wszelkich szczegółowych interesów wiążących się z prywatnym gospodarowaniem**, często też całkowite wyłączenie ze stosunków rodzinnych. Mieszkańcy domu mężczyzn kupują lub **porywają dziewczęta**, albo też roszczą sobie prawo do tego, by **dziewczęta opanowanych przez nich wspólnot**, o ile nie są sprzedawane ich mężom, były do ich dyspozycji. **W trwałą wspólnotę seksualną**, mającą prawo do własnego gospodarstwa, mężczyzna może wejść po zakończeniu „**czasu służby**”, po wykluczeniu z domu mężczyzn, dopiero w podeszłym wieku.

Do domu mężczyzn mogli należeć mężczyźni, którzy zostali wtajemniczeni. Musieli więc przebyć wszystkie praktyki ascetyczne zadane przez czarowników i wojowników z domu mężczyzn, adekwatne dla klasy wieków. Kto nie wytrzymał próby wojownika, pozostawał „babą” i był wykluczony z drużyny.

Dopiero w pewnym wieku mężczyzna zakładał gospodarstwo domowe, co odpowiada mniej więcej naszemu dzisiejszemu przejściu od obowiązku służby wojskowej do landwery (rezerwy). Do tego momentu jednak należy się ciałem i duszą do związku wojowników. Jego uczestnicy żyją, oddzieleni od kobiet i wspólnoty domowej, w komunistycznym związku łupów wojennych i kontrybucji, które narzucają ludziom z zewnątrz, w szczególności kobietom, zajmującym się uprawą ziemi. Gdy chodzi o nich samych, to jedyną godną ich pracą, oprócz prowadzenia wojen, jest naprawa i wytwarzanie przyborów wojennych.

W domu mężczyzn urzeczywistniano **komunizm domowy**. Potrzeby zaspokajano z łupów, z polowania i danin spożywczych otrzymywanych z zależnych gospodarek prowadzonych przez kobiety.

Porwanie kobiety stanowiło godny bohatera sposób jej zdobycia. Obok tego istniała **forma kupna kobiet** z obcych wspólnot dla żyjących razem mężczyzn i w powiązaniu z ich porywaniem doprowadziło do powstania **karteli wymieniających kobiety**, przez to zaś przypuszczalnie do powstania **egzogamii**[[392]](#footnote-393).

**Domestykacja -** <łac. *domesticus* = domowy>. Udomowienie zwierząt, proces dziedzicznego przekształcania psychiki dzikich zwierząt pod wpływem zmiany warunków środowiskowych i doboru sztucznego; oswojenie.

**Dominacja - <**łac*. dominatio =* władza, panowanie, podporządkowywanie sobie innych*>.* Przewaga jednostki ludzkiej lub grupy społecznej nad innymi jednostkami lub grupami. Przewaga ta pozwala na podporządkowywanie sobie jednych przez drugich. Dotyczy to także narodów, z których jeden osiągnąwszy przewagę panuje nad innym. Stan dominacji osiąga się poprzez zdobycie i dysponowanie elementami struktur społecznych, które w danym społeczeństwie i na danym etapie jego rozwoju decydują o funkcjonowaniu całej struktury społecznej. Do decydujących elementów można zaliczyć: własność środków produkcji, własność środków finansowych, posiadanie władzy politycznej dzięki wysunięcia nań „swoich ludzi” (**wallenrodyzm**), zdobycie hegemonii ideologicznej przez mas-media, monopolizację informacji i możliwość manipulowania jej treścią, opanowanie sił zbrojnych, systemu prawnego, systemu tzw. kultury wyższej… itp**.**

M. Weber (1864 – 1920) niesłusznie rozróżnia panowanie i „dominowanie w strukturze” przyjmując, że dominowanie nie musi być panowaniem. Wydaje się, że tak nie jest, bo przez dominowanie łac*. dominatio =* władza, panowanie, podporządkowywanie sobie innych, rozumiemy przewagę jednostki ludzkiej lub grupy społecznej nad innymi jednostkami lub grupami, przewagę pozwalającą na podporządkowywanie lub przyporządkowanie. Jednostka zdominowana nie może nic zrobić bez konsultacji, zgody dominującego. Ta podległość może nie być jednoznaczna. Nie musi być fizycznie zauważalna. Jest to tzw. „miękkie podporządkowanie”. Zdominowany może robić co chce, byle nie wykraczał poza ramy, „warunki brzegowe” nakreślone przez dominującego. Dotyczy to także narodów, z których jeden osiągnąwszy przewagę panuje nad innym. Współcześnie nad Polską dominują państwa tzw. Zachodu, USA, Niemcy i inne![[393]](#footnote-394)

**Donatyzm –** schizma w Kościele afrykańskim. Przyjęła nazwę od Donata, biskupa Kartaginy (313 – 355). Przyczyny: **1.** spirytualistyczne koncepcje Kościoła i sakramentów w poglądach Tertuliana (160 – 220) i Cypriana (200 – 258); **2.** etniczno – polityczna negacja Rzymian przez mieszkańców Afryki Północnej; **3.** ekonomiczno – socjalne wystąpienia przeciwko właścicielom latyfundiów; **4.** sytuacja prześladowań chrześcijan przez cesarza Dioklecjana (244 – 305; cesarzem był w latach 284 - 305). Donatyści byli przeciwnikami centralizacji władzy w chrześcijaństwie; występowali w obronie niewolników i plebsu a przeciwstawiali się wzrostowi arystokracji w chrześcijaństwie zarzucając jej służalczość wobec właścicieli pogańskich. Bogatych uznawano za ludzi grzesznych i odmawiali im prawa bycia chrześcijaninem. Uprawiali ponowny chrzest „odpadłych” grzeszników, tj. tych, którzy swój majątek oddawali gminie. Mimo prześladowań przetrwali do VII wieku[[394]](#footnote-395).

**Doskonałość** - <łac. *perfectio* = dokonanie, spełnienie>. Najwyższy stan bycia aktu bytu w perspektywie wirtualnej; w dookreślonym czasie i miejscu społeczno-kulturowym już wyższy być nie może. W etyce: w pełni uporządkowane wartości moralne i ich urzeczywistnianie.

**Doświadczenie -** <gr. *empeiria*; łac. *empiricus* = oparty na doświadczeniu, empiryk>. Czynność celowego, a więc świadomego, czasem spontanicznego lub intuicyjnego zdobywania informacji, szerzej wiedzy o określonym przedmiocie przez jego bezpośrednie, naoczne ujęcie. Także rezultat wysiłku badawczego. Przedmiotem może być realny obiekt, samoświadomość, świadomość, duchowość i osobowość innych ludzi.

Warto zwrócić uwagę na E. Kanta (1724 – 1804) rozumienie pojęcia „ujmowanie”. Pisze on: „…ujmowanie tego, co różnorodne, nie wytworzyłoby jeszcze samo przez się żadnego obrazu ani żadnego zespołu wrażeń, gdyby nie było **subiektywnej podstawy** do tego, żeby spostrzeżenie, od którego umysł przeszedł do innego spostrzeżenia, przywołać do następnych spostrzeżeń i w ten sposób przedstawić sobie całe ich ciągi, tzn. gdyby nie było odtwórczej zdolności wyobraźni, która wszak jest też tylko empiryzmem”[[395]](#footnote-396). Wydaje się, że tę subiektywną podstawę tworzy edukacja. A co jest z twórczą wyobraźnią?

**Do, ut des -** <łac.>. Daję (Ci), abyś i ty dał (mnie). Zasada modlitwy. Zob. hasło „modlitwa”.

**Dowody na istnienie Boga** - są to takie rozumowania, które uzasadniają na podstawie zdań uznanych za prawdziwe, prawdziwość zdania: „**Bóg istnieje**”. Zdanie to konstatuje realne istnienie **Boga.**

Dowodzenie ist­nienia **Boga** jako bytu realnego - a nie tylko jako idei, tworu ludzkiego czy archetypu - jest pozna­niem pośrednim, przez wnioskowanie z przesłanek. Wypływa ono z prze­świadczenia, że poznanie istnienia **Boga** nie jest człowiekowi dane ani wprost, ani przez doświad­czenie (w zdaniu obserwacyjnym), ani na mocy intuicji intelektualnej (w zdaniu analitycznym). Twierdzenie „**Bóg** istnieje realnie" - wbrew zasadom skrajnego empiryzmu, agnostycyzmu, fideizmu, irracjonalizmu, tradycjonali­zmu, ateizmu — można uzasadnić racjonalnie.

Możliwość pośredniego uzasadnienia istnienia **Boga** po­twierdził Kościół katolicki na Soborze Watykań­skim I, powołując się na Pismo Święte: „Al­bowiem od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty - wiekuista potęga oraz bóstwo-stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła" (*Rz***1, 20-21).**

**W starożytności pojawiły się dowody: z celowości (**dowód teleologiczny), **dowód z ruchu** (dowód kosmologiczny) oraz **dowód ze stopni doskonałości**. Formułowali je filozofowie okresu presokratycznego [pitagorejczycy (V – IV wiek p. n. e.), Ksenofanes (575 – 480 r. p. n. e.)]. Punktem wyjścia dowodu z celowości było twierdzenie Anaksagorasa (510 – 428 r. p. n. e.), że świat jest dziełem intelektu (*nous*), i Diogenesa z Apolonii (V wiek p. n. e.), że rozum jest pryncypium świata. Dowód ten powtórzył Sokrates mówiąc, że dziełem intelektu jest ład panujący w człowieku. Platon (427 – 347 r. p. n. e.) dostarczył w Filebie (28) ele­mentów do dowodu teleologicznego, w Prawach (893 - 896) do dowodu z ruchu (dusza jako poruszająca się zasada), a w Timajosie (27 - 28), do dowodu ze stopni doskonałości. Wyjaśniał sposób powstawania świa­ta, że jest on odbiciem idei-wzoru idei Dobra jako źródła poznawalności i źródła bytu rzeczy zmiennych.

Ary­stoteles (384 – 322 r. p. n. e.) nawiązuje do kosmologicz­nego obrazu świata, w którym ciała niebieskie, będące wiecznym ruchem kołowym, porządkują ruchy zmiennych ciał ziemskich. W tej teorii przyrody i głównych zasad filozoficznych (Phys., IV, VII—VIII; Met., 1071- 1074) sformułował dowód z ruchu, uważany za wzorcowy metafizyczny dowód na istnienie **Boga**, i związał go z metafizyczną teorią aktu i możności podkreślając, że wszyst­ko, co się zmienia, przechodzi z możności do **ak­tu** i ostatecznie musi być poruszane przez czyn­nik będący w akcie, zwłaszcza pierwszym Poruszycielem. Odrzucił zatem możliwość nieskończonego szeregu czynników poruszających. Pierwszy Poruszyciel - czysty **Akt** jest bytem niematerialnym. Jest on adekwatnym przed­miotem poznania: „**jest myślą myślą­cą siebie"**. Arystoteles przedstawił także teleologiczny dowód na istnienie **Boga** (człowiek, poznając piękno świata stwierdza, że świat musi być dziełem **Boga)** oraz dowód ze stopni doskonałości (jeśli istnieją rzeczy lepsze i gorsze, musi istnieć byt najlepszy, będący bytem **Boskim**).

Apologeci wczesnochrześcijańscy oraz ojcowie Kościoła przejęli schematy dowodów na istnienie **Boga** z filozofii greckiej. Zmieniła się jednak zasadnicza per­spektywa dociekań o **Bogu**: pod­czas gdy punktem wyjścia dla filozofów greckich były mitologiczne wierzenia religijne (filozofia była ich racjonalizacją), to dla myślicieli **chrześcijańskich** dowody na istnienie **Boga** stanowiły racjonalny sposób wyrażania biblijnej nauki o **Bogu** jako jedynym Stwórcy świata. Atenagoras z Aten (133 – 190r. n. e.) ukuł racjonalny dowód na fakt monoteizmu, a ojcowie Kościoła opracowywali argumentację jedyności Boga, podkreślając celowość rzeczy stworzonych.

Św. Augustyn z Hippony (354 – 430) rozwinął dowód teleologiczny i inne oraz mówił o zmienności rzeczy, które prowadzą do uznania **Boga** jako ich przyczyny. Wnioskował ze stopni doskonałości o **Bogu** jako najwyższym dobru. Stworzył oryginalny dowód na istnienie **Boga** z istnie­nia prawd wiecznych. Uznając, że ro­zum ludzki poznaje prawdy niezmienne i wiecz­ne stwierdził, iż nie mógł on tych prawd odkryć w rzeczach, gdyż rzeczy są bytami stworzonymi, przygodnymi, zmiennymi i trwającymi w czasie. Jedynym wyjaśnieniem pojawienia się tych prawd w umyśle ludzkim jest kontakt z tym, co nie­zmienne i wieczne (mówić „niezmienne" i „wiecz­ne" to tyle, co mówić „**Bóg"**). Powyższy dowód na istnienie Boga, przyjmowany przez zwolenników augustynizmu filozoficznego (np. przez G. W. Leibniza; 1646 – 1716), wskazuje na związek racjonalnej wiedzy o Bogu (będącej rodzajem samoobjawienia się **Boga** w **duszy człowieka**) z życiem religijnym.

**W Średniowieczu,** Anzelm z Canterbury (1033 – 1109) rozwinął dowód ze stopni doskonałości istniejących w stwo­rzeniu (Monologion*,* rozdz. 1) oraz sformułował dowód ontologiczny (Proslogion) na istnienie **Boga,** w którym od analizy idei **Boga** przechodzi do uznania **Boga** jako rzeczywi­stości istniejącej poza umysłem człowieka. Tomasz z Akwinu (1225 – 1274) sądził zaś, że nie można uzasadniać istnienia **Boga** *a priori* przez analizę idei **Boga,** ale przez analizę skutków **Bożego działania.** Jest to poznanie nieadekwatne, niedoskonałe i nie ma charakteru intuicyjnego, ale jest racjonalne i pewne.

Klasyczne sformułowanie dowodów na istnienie **Bo­ga,** zwanych przez Akwinatę „drogami" zawiera Su­ma teologiczna (I, q. 2, 3). Podstawą ich jest wyjaśnianie danych w bezpośrednim poznaniu bytów realnie istniejących - złożonych, zmiennych, działających, które są bytami nieko­niecznymi. Fakt zaistnienia (realizacja możności) **bytu** i jego zmiany (jako przejście od możności do stanu aktualnego) domaga się przyjęcia istnienia takiego **Bytu**, który jest czystym aktem (**I dro­ga**). Fakt trwania bytów niekoniecznych wskazuje na istnienie Przyczyny pierwszej (**II droga**). Nie­konieczny związek istnienia i istoty w bycie przy­godnym jest podstawą afirmacji bytu istniejące­go sam przez się - **Bytu** koniecznego (**III droga**). Posiadanie ustopniowanych doskonałości wspól­nych wszystkim bytom (tzw. doskonałości trans­cendentalnych) prowadzi do konieczności przyję­cia istnienia pełni Prawdy, Dobra, Piękna (**IV droga**). Uporządkowane i celowe działanie bytów przygodnych, zwłaszcza nie-samoświadomych, wskazuje na istnienie i osobowy charakter Bytu pierwszego (**V droga**).

Dowód z przygodności, zmodyfikowany przez G. W. Leibniza (1646 – 1716) i przyjęty, m.in., przez Ch. Wolffa (1679 – 1754), Ch. A. Crusiusa (1715 – 1775), M. Mendelssohna (1729 – 1786), został nazwany (nietrafnie) w XVIII wieku dowodem kosmologicznym. Na­zwę tę rozciągnięto w XIX w. na określenie dowodu z przyczyn sprawczych oraz z ruchu.

Św. Bonawentura (1221 – 1274) formu­łując dowód na istnienie **Boga** wychodził z doświadczenia życia religij­nego. Dowodzenie aposterioryczne prowadzi od zmysłowo widzialnego świata do jego pierw­szej Przyczyny. Większą wagę przy­pisywał poznaniu **Boga** na podstawie doświadcze­nia wewnętrznego jako idei wrodzonej. Zaczynał od podstawowych dążeń ludzkiej natury i z miło­ści człowieka do najwyższej mądrości wnioskując o wrodzonej wiedzy o najwyższym Dobru. Droga do poznania **Boga** prowadzi więc przez samopoznanie.

Następcy św. Tomasza - Idzi Rzymianin (1274 – 1316) i Hen­ryk z Gandawy (1217 – 1293) - aposteriorycznym dowodom na istnienie **Boga** przypisywali wartość niższą niż dowodom aprio­rycznym, z uwagi na fizykalny charakter tych pierwszych. Ten drugi uważał, że nie można poznać czegoś późniejszego bez poznania idei **Boga,** która jest wcześniejsza. Od­rzucał też możliwość utworzenia wspólnego pojęcia bytu dla stworzeń i **Boga.** Nowy dowód na istnienie Boga, posiadający 4 ujęcia złożone z kilku ar­gumentów, stanowiących zwartą całość, stworzył Jan Duns Szkot (1270 – 1308). Wykazał, że istnieje pierwszeństwo w porządku sprawczości, celowości i doskonałości. Uzasadniał nieskończoność **Bytu** pierwszego oraz twierdzenie, że troistość i pierwszeństwo może realizować się w jednej naturze. Wykazywał, że **Byt** pierwszy ob­darzony jest wolnością i rozumem, a jego pozna­nie i wola utożsamia się z jego istotą. Istnienia **Boga** uzasadnia też F. Suarez (1548 – 1617). Sądził, że jeden dowód w punkcie wyjścia uwzględnia róż­ne aspekty tej samej rzeczywistości.

W. Ockham (1285 – 1347) przyjmując empiryczną, nominalistyczną koncepcję poznania, krytycznie ustosun­kował się do metafizyki i odrzucił możliwość na­turalnej wiedzy o **Bogu** („człowiek nie ma natu­ralnej intuicji **Boga**"). Krytykował dowód na istnienie **Boga** z logicznego punktu widzeniauważając, że jego konkluzje nie mają charakteru zdań koniecz­nych, ale są jedynie prawdopodobne. Sformuło­wał własną wersję dowodu z przyczynowości spraw­czej, opierając ją nie na aspekcie wytwarzania, lecz zachowywania rze­czy. Wytwarzanie nie pozwala - zdaniem Ockhama - na racjonalne wykluczenie, natomiast przyjęcie aspektu zachowy­wania, ujmującego przyczynę i działanie w ich wewnętrznym przyporządkowaniu, pozwala wnio­skować z przyczyny zachowującej o przyczynie sprawczej. W ciągu przyczyn zachowujących mu­si istnieć początek, ponieważ to, co zachowuje coś innego, musi istnieć, dopóki istnieje tamto. Na tej drodze daje się udowodnić istnienie **Boga**: „istnie­je On tak, że nie może nie istnieć" (Summa logica, III 2, 27). Jedyność takiej istoty można przedsta­wić tylko jako prawdopodobną. Ockham uznał, że poznanie **Boga** jest zadaniem teologii a nie filozofii.

**W nowożytności** tradycyjne dowody na istnienie **Boga**, zwłaszcza dowód ontologiczny, teleologiczny i z przy­godności, interpretowano od XVI w. w duchu no­wych idei filozoficznych oraz tendencji w nauce. Stoso­wano metody matematyczne (dedukcję łączono z analityczną redukcją, czyli formalnym sprowadzaniem te­go, co złożone, do tego, co proste). Matematyczną ścisłość dowodów na istnienie **Boga** usiłowali nadać, m.in., Kartezjusz (1596 – 1650), G. W. Leibniz (1646 – 1716), B. Spinoza (1632 – 1677).

**Kartezjusz**, zgodnie ze świadomościowym punktem wyjścia swej filozofii, dowód na istnienie **Boga** układał na podstawie zawartej w ludz­kiej jaźni idei bytu nieskończonego. Myśląca jaźń posiada ideę doskonałości. Jest ona obrazem i podobieństwem **Boga** wszcze­pionym przez **Boga** w człowieka, gdy go stwarzał. Idea doskonałości, a więc idea Boga, jest podsta­wą dowodu na istnienie **Boga:** „Cała siła tego dowodu, którym się posłużyłem tu w celu udowodnie­nia istnienia **Boga,** polega na tym, że uznaję, iż nie byłoby możliwe, żebym był takiej natu­ry, jakiej jestem, a mianowicie takiej, że mam w sobie ideę **Boga,** gdyby nie istniał naprawdę **Bóg"**[[396]](#footnote-397).

**Kartezjusz** na nowo ujął dowód ontologiczny: „Z tego zaś, że **Boga** nie mo­gę pomyśleć inaczej, jak tylko jako istniejącego, wynika, że istnienie jest nieodłączne od **Boga**, a zatem, że On rzeczywiście istnieje, nie dlatego, jakoby moja myśl mogła to sprawić albo jakiej­kolwiek rzeczy narzucić jakąś konieczność, lecz przeciwnie, ponieważ konieczność samej rzeczy, tj. konieczność istnienia **Boga,** skłania mnie, bym tak myślał"[[397]](#footnote-398).

**Błażej Pascal** (1623 – 1662) przyjmując i prze­ciwstawiając się niektórym zasadom filozofii Kartezjusza, zwłaszcza moralnym i religijnym, do rozwią­zania których nie nadawały się metody deterministyczno – racjonalne, sformułował dowód probabi­listyczny i eudajmonistyczny, opierając się na prawdopodobieństwie i na ocze­kiwaniu szczęścia. Nie uznając pewności twier­dzenia „**Bóg** istnieje", przyjmował, iż afirmacja **Boga** jest dla człowieka korzystniejsza niż negacja jego istnienia. Stawiając na istnienie **Boga,** człowiek ryzykuje tylko życie doczesne, zyskując wieczne, jeśli okaże się, że przyjęcie **Boga** było słuszne (tzw. **zakład Pascala**).

Wraz z XVII wiecznym po­działem metafizyki na ontologię i teologię na­turalną, i przekształceniem się tej ostatniej w filozofię religii, dowody na istnienie **Bo­ga** utraciły kontekst metafizyczny. Odtąd zajmowała się nimi teologia o orientacji apologetycznej przeciwstawiając się negacjom istnienia **Boga** oraz w celu racjonal­nego uzasadnienia wiary. W filozofiach deistycznych dowód na istnienie **Boga** i nieśmiertel­ność **duszy** posłużyły do stworzenia **teorii religii rozumowej (religia naturalna**), oderwanej od ob­jawienia Bożego, co doprowadziło do ujęć naturalistycznych i deformacji idei Boga (Bóg jako Ro­zum, Budowniczy, Zegarmistrz świata).

Na rozwój argumentacji poza metafizycznej - moralnej i religiologicznej, a także przyrodniczej wpłynął E. Kant (1724 – 1804), odrzuciwszy (zwłaszcza w Kritik der reinen Vernunft) możliwość uprawiania metafi­zyki, a w konsekwencji-aposteriorycznych dowodów na istnienie **Boga** z uwagi na to, że **Bóg** nie jest do­stępny dla poznania teoretycznego (poznaje się to, co jest), lecz praktycznego (poznaje się *a priori* to, co być powinno). Chociaż dowód z po­winności moralnej, zw**. deontologicznym**, sformu­łowano już w XVII w. (np. H. Grotius; 1583 - 1645), to upo­wszechnił go dopiero Kant postulując **zastąpie­nie *Physikotheologii* przez *Ethikotheologie****.* Jego zdaniem „… prawa moralności nie tylko zakładają istnienie istoty najwyższej, lecz także postulują ją słusznie, ale co prawda tylko w sposób prak­tyczny, gdyż z innego punktu widzenia są same bezwzględnie konieczne"[[398]](#footnote-399). Istnienie zasad moralnych człowieka obowiązujących bezwarunkowo w sumie­niu, można wyjaśnić, przyjmując istnienie ponadświatowej, osobowej i nieskoń­czenie doskonałej Istoty – Normodawcy. Poczucia powinności moralnej nie wyjaśnia natura ludzka, której intelekt i wola są zależne, ani społeczność lub prawo, które nie ma w so­bie wiążącej mocy bez osoby nadrzędnej, mającej rację swego bytu w sobie, czyli Boga. Dowód ten uwa­żano za argument dla „moralnej wiary" w Boga.

Negacja obiektywnego uzasad­nienia istnienia Boga, związana z zanegowaniem możliwości metafizyki (Kant) oraz zasady przyczynowości (Hume; 1711 – 1776) spowodowało pojawienie się prób uzasadnienia istnienia Boga na drodze su­biektywnej i bezpośredniej. F. Schleiermacher; (1768 – 1834), F. H. Jacobi (1743 – 1819) i J. Fries (1773 – 1843) w argumentacji za istnie­niem Boga podkreślali rolę emocjonalnego prze­życia. Natomiast idealiści niemieccy [J. G. Fichte (1762 – 1814), F. W. J. Schelling (1775 – 1854), G. W. F. Hegel (1770 - 1831)] przyjmowali jego istnienie jako absolutne ontyczne *a priori*. W XIX i XX w. pojawiły się modyfikacje argu­mentu moralnego - z pragnienia szczę­ścia oraz nowe formowanie argumentów religiologicznych. Wraz z odnową metafizyki, przedmiotem dyskusji stały się dowody metafizyczne, a rozwój logiki i matematyki sprzyjał lo­gicyzowaniu i matematyzowaniu dowodów na istnienie **Boga**.

Rozwój filozofii tomistycznej po encyklice Leona XIII Aeterni Patris z 1879 sprzyja zainteresowaniu Tomaszowymi dowodami na istnienie **Boga,** które modyfiko­wano, pogłębiając ich interpretację meta­fizyczną (tomizm egzystencjalny). Odnajdywano dla nich nową formę metafizyczną (tomizm transcenden­talny), bądź logiczną. W matematycznej interpretacji dowodów na istnienie **Boga** wykazuje się, że szereg wartości istnienia przedstawia się od zera (wartość bezwzględna nieistnienia) przez wartości pośred­nie (względne istnienia) do nieskończoności (peł­nia istnienia). Uznanie istnienia względnego żąda koniecznie istnienia bez­względnego. Porównanie zbioru *M*(istnień doświadczanych) i zbioruS(sumy ist­nienia), jako różnicy między zbiorami M i *S*, pro­wadzi nieuchronnie do akceptacji istnienia absolutnego.

W drugiej połowie XX w. wzrosły zainte­resowania dowodami na istnienie **Boga** w filozofii ana­litycznej; szczególnie zajmowano się dowodem ontologicznym [N. Malcolm, Ch. Hartshorne (1802 – 1885), A. C. Plantinga]. Formułuje się także nowe dowody na istnienie **Boga.** R. Swinburne (1934 - …) zaproponował tzw. kumulatywny dowód na ist­nienie **Boga:** jeśli zebrać wszystkie przemawiają­ce na rzecz teizmu fakty - istnienie wszechświata, jego ład, istnienie świadomości, ludzkie możliwo­ści czynienia dobra, wzorzec dziejów, świadectwo cudów oraz doświadczenie religijne-to jest bar­dziej prawdopodobne, że teizm ma rację, niż że jej nie ma.

**Typologia dowodów na istnienie Boga** przedstawia jego istnienie jako osobowego **Absolutu** w trzech typach poznania: **1. pozna­niu potocznym** (przedfilozoficznym, przednaukowym) jako wynik spontanicznego wnioskowania na podstawie obserwacji świata przyrody lub wła­snych przeżyć (ograniczoności, przygodności i po­trzeby osiągnięcia pełni bytu). Jest to tzw. spon­taniczne przeświadczenie o istnieniu **Boga,** zwane argumentem spontanicznym lub zdroworozsądko­wym [Tomasz z Akwinu (1225 – 1274), E. Gilson (1884 – 1978), J. Marita­in (1882 – 1973), M. A. Krąpiec (1921 - 2008)]; **2. w religiach, zwłaszczaw religii chrześcijańskiej istnienie Boga przyjmuje się na podstawie aktu wiary.** Afirmacja Jego istnienia dokonuje się na mocy czynników nie tylko ściśle poznawczych, lecz także wolitywnych i emocjo­nalnych, związanych z uznaniem autorytetu Boga objawiającego prawdę. **Akt** wiary suponuje spon­taniczne poznanie naturalne. Analizy religijnego poznania dokonuje się w teologii, która wykorzy­stuje pojęcia i metody filozoficzne. Dowody filozoficzne pełnią w teologii funkcję usługową (apologetyczną); **3. uznanym terenem naturalnego, racjonal­nego poznania Boga jest filozofia.** W systemach filozoficznych formułuje się różne typy uzasadnie­nia istnienia **Boga** jako niczym nie-uwarunkowanego **Absolutu.** Dzieje filozofii dostarczyły wielu dowodów na istnienie **Boga.** W zależności od koncepcji filo­zofii - determinacja **Absolutu**, jak i sposób prze­prowadzenia dowody przybierają różną postać. Istnieją także różne klasyfikacje dowodów dokonywane w zależ­ności od przyjętego kryterium[[399]](#footnote-400).

**Drobnomieszczaństwo -** klasa społeczna, tzw. średnia, skupiająca, inteligencję, urzędników, rzemieślników, drobnych kupców, właścicieli małych przedsiębiorstw, tj. takich, które nie decydują o funkcjonowaniu jakichś całości społecznych. Klasa ta jest zawieszona pomiędzy **burżuazją** a wywłaszczanym proletariatem. Jej interes mieści się więc po stronie klasy aktualnie panującej. **Drobnomieszczaństwo** charakteryzuje postawa życiowa, którą wyraża sentencja: „**żyj i pozwól żyć innym**”, co w praktyce wyraża się w zabieganiu tylko o własny interes, o waloryzację indywidualizmu, szerzej liberalizmu; o możliwość gromadzenia dóbr materialnych („mieć”), przy dostosowywanych do interesu ekonomicznego wartościach moralnych (np. siedem grzechów głównych i tych, które wołają o pomstę do nieba stają się wartościami), które mają stanowić o „**byciu**”.

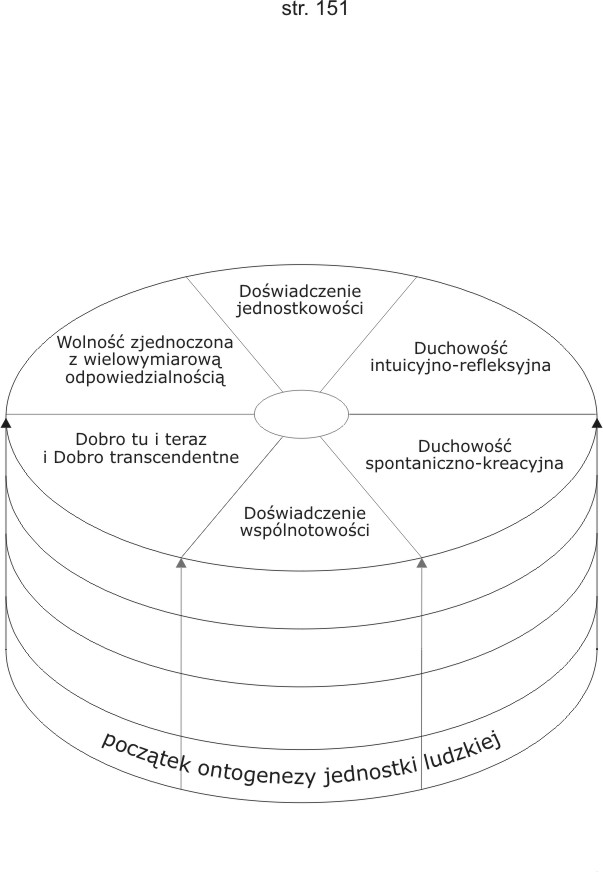
Według K. Marksa (1818 – 1883), klasa ta nie spełnia roli historycznej, jest **ahistoryczną,** gdyż jest zawsze zależna od klasy panującej - oligarchicznej burżuazji. Może być jednakże wykorzystywana skutecznie jako narzędzie realizacji interesów narodowej i ponadnarodowej oligarchii finansowej.

**Dualizm - <**łac*. dualis* = podwójny*>.* Pogląd filozoficzno-religijny głoszący, że cała rzeczywistość lub jej każdy wycinek ma dwa sprzeczne, niesprowadzalne do siebie bieguny ontologiczne, dwie zasady, np., idea i materia; **duch** i przyroda; wolność i **determinizm.**

**Dubito, ergo sum - <**łac.>. Wątpię, więc jestem (św. Augustyn, 354 - 430).

**Duch, duchowość - <**gr. *νοΰς* [nous] oraz *πνεΰμα* [pneuma], łac. *animus*, *spiritus,mens* oraz *genius>*. Synonim gr*. nus.* Jest to substancjalny składnik rzeczywistości: nośnik życia; niezłożony pierwiastek niematerialny, interpretowany w opozycji do materii, mniej lub więcej panujący nad nią w zależności od siły swojej potencji. Jest uznawany za zasadę jednoczącą, porządkującą i ożywiającą. Konstytuuje treści istotowe. Jako niematerialny byt osobowy jest zdolny do świadomości, do tworzenia kultury. Podmiot lub element psychiki; umysł, dusza, myślenie, energia psychiczna, moc, męstwo, pożądanie[[400]](#footnote-401).

Kategorią ducha określamy tę stronę życia jednostek ludzkich, społeczeństwa jako całości, która jest bezcielesna, która jest siłą, twórczą zasadą wobec materialności świata (w tym ciała ludzkiego). Pojęcie to obejmuje wolę, myślenie jako sposób bycia oraz jego wytwory: emocje, namiętności, uczucia, które pojawiają się u ludzi w trakcie spełniania przez nich swych naturalnych i społecznych powinności. Pojęcie ducha człowieka opisuje **całość tworzoną przez atrybuty**: **1. doświadczenia jednostkowości, 2. doświadczeniawspólnotowości, 3. duchowości spontaniczno–kreacyjnej, 4. duchowości intuicyjno–refleksyjnej, 5. dobra tu i teraz koherentnego z dobrem transcendentnym; 6. wolności zjednoczonej z odpowiedzialnością**. Jednostki osobowość może cechować się tym, że jeden z wymienionych atrybutów dominuje nad pozostałymi, tzn. że każdy inny jest spełniany w związku z atrybutem dominującym. Wtedy mamy, np. osobowość spontaniczną, refleksyjną, albo kreacyjną, filantropa, altruistyczną, czy egoistyczną.



Rys. nr 10. **Atrybuty ludzkiej duchowości**. Opracowanie własne

Leonardo da Vinci (1452 - 1519): **duch jest siłą**, **władzą** „… może niewidzialną, która w przypadkowym zderzeniu zewnętrznym wywołana została przez ducha i przeniesiona i wtopiona w ciała wytrącone ze swego naturalnego spoczynku. Daje im ona życie czynne mocy przedziwnej, zmusza wszystkie rzeczy stworzone do zmiany kształtu i położenia, spieszy wściekle do swojej upragnionej śmierci i zmienia się stosownie do przyczyny. Powolność czyni ją wielką, a szybkość ją zmniejsza. Rodzi się z przemocy i umiera skutkiem wolności. A im jest większa, tym się prędzej trawi. Zmiata gwałtownie to, co stawia opór jej zniszczeniu, pragnie swoje przeciwieństwo pokonać i zabijać, i zwyciężając zabija samą siebie. Staje się tam mocniejsza, gdzie większy napotyka opór. Wszystko rade uchodzi przed śmiercią. Sama, uciśniona, pokonywa wszystko. Nic nie porusza się bez niej. Ciało, w którym ona się rodzi, nie rośnie w kształcie, ani na wadze. Żaden ruch przez nią wykonywany nie jest trwały. W trudach staje się wielka, a niknie w spoczynku. Ciało, w które wnika, pozbawione jest wolności, stwarza za pomocą ruchu siłę nową”[[401]](#footnote-402).

**Duch kapitalizmu** – legenda mówi, że Marcin Luter (1483 – 1546) ogłosił **31. X. 1517** r. 95 tez w sprawie odpustów. Wywiesił je na drzwiach Kościoła Zamkowego pod wezwaniem św. Pawła w Wittenberdze. Wzniecił on tym samym ruch wszystkich klas społecznych, z których każda walczyła o swój interes.

**Chłopi i plebejusze** - pisał F. Engels (1820 – 1895) - widzieli w wezwaniach Lutra potępienie książąt, a w jego kazaniach o wolności chrześcijańskiej sygnał do powstania. Przyłączyli się więc do niego mieszczanie, część niższej szlachty, a nawet książęta dali się porwać prądowi. Jedni uznali, że nadszedł dzień obrachunku z ich gnębicielami, inni chcieli położyć kres potędze księży, zależności od Rzymu i hierarchii katolickiej oraz wzbogacić się na majątkach kościelnych. Partie wyodrębnia­ły się i znalazły swoich przedstawicieli. Luter musiał wybierać. Zrezygnował więc z lu­dowych żywiołów ruchu i połączył się z mieszczana­mi, szlachtą i książętami[[402]](#footnote-403).

Główną zasługą Lutra było jednak to, że sfor­mułował zasady „**ascetyzmu mieszczańskiego**" będącymi zarazem normami „**mieszczańskiej etyki**". W trakta­cie *0 wolności chrześcijańskiej*, Warszawa 1991 są elementy ideologii religijnej, która odzwier­ciedla **burżuazyjną formę stosunków społecznych.**

Wyjaśniając ów proces przypomnijmy, że **feudalna ideolo­gia religijna**ma charakter **konkretno-abstrakcyjny**. Najwyższe uogólnienie - **Bóg chrześcijański** - nieomal bezpośrednio uczestniczy w tworzeniu ziemskich stosunków społecznych za pośrednictwem hierarchicznego Kościoła – ideologa i wzorca praktycznego. **Burżuazja** zmieniając stosunki społeczne, a czyniła to z racji swojego miej­sca w historycznym rozwoju społeczeństwa ludzkiego, odrzuciła ów konkretny wzór klasycznych stosunków feudalnych. Na jego miejsce zaproponowała no­wą ideologię religijną z **Bogiem-abstrakcją**, która jest zdolna uzasadnić wszystkie sprawy ziemskie, bo jest ich istotą. Re­formatorzy burżuazyjni doprowadzają zatem do końca relację: Bóg - sprawy ziemskie. **Bóg nie jest powiązany z tym wszystkim, co ziemskie**. A jeśli tak, to jest on niedostępny dla ziemskiego rozumu i jego ujawnienie w Piśmie Świętym **jest „nie­współmierne**” i z teologicznymi formułami i z żadną organizacją. Żadna osoba nie pretenduje do poznania absolutnej istoty. Jeśli **Bóg** jest „nie­współmierny" z tym, co Ziemskie, to znaczy, że jest on „**niewspółmierny" z ziemską moral­nością**, a zatem nie można przypisać mu ludzkiej moralności i oczekiwać od moralnych działań zbawienia. Pozostaje nam uznać, pisał Luter „... za rzecz pewną i mocno ugruntowaną, że **dusza może obejść się bez wszystkiego, z wyjątkiem słowa bożego**, bez którego nic nie jest w stanie jej pomóc"[[403]](#footnote-404).

**Na nic więc zdadzą się uczynki**, jakiekolwiek wysiłki człowieka w kierunku zbawienia. **Trzeba tylko wierzyć**. A wiara „... w Chrystusa, w którym masz obietnice łaski" sprawi, że „... sprawiedliwość, pokój i wolność, i wszystko mieć będziesz, jeżeli uwierzysz. Jeżeli zaś nie wierzysz, nic mieć nie będziesz"[[404]](#footnote-405). Luter sformułował wiarę, której wy­znawcy mają postępować w życiu nie ze względu na jakieś normy, nakazy i zakazy zewnętrzne, ale zgodnie **z własną mocą wiary**, która „... nie potrzebuje ani ustaw, ani dobrych uczynków; są one nawet dla niej szkodliwe, jeżeli ktoś przypuszcza, że przez nie uzyskuje usprawiedliwienie"[[405]](#footnote-406). W konkretnym życiu **człowiek** - zdaniem Lutra - powinien swoją wiarę umacniać, a może to czynić „... dbając o to, by **ciało przez posty, czuwanie, pracę i inne umiarkowane rodzaje karności było ćwi­czone i podporządkowane duchowi, aby było posłusz­ne człowiekowi wewnętrznemu i wierze,** i z nim zgod­ne, aby mu się nie sprzeciwiało lub nie przeszka­dzało, tak jak z natury czyni, jeśliby go nie po­wściągnąć"[[406]](#footnote-407).

**Kościół jest niepotrzebny**, bo postępowanie wierzącego jest skutkiem jego przekonań. Obrzędy chrześcijańskie pełnią rolę pomocniczą. Pisał: „A jednak, **jak trzeba uczestniczyć w bogactwach, oddawać się interesom, doznawać zaszczytów i rozkoszy, bywać na ucztach, tak trzeba też uczestniczyć w obrzędach**...”[[407]](#footnote-408).

M. Luter odmiennie też traktował działalność ludzką, uczynki, pracę i inne jej formy. Pisał: „uczynki człowieka chrześcijanina... nie po­winny być traktowane inaczej niż byłyby traktowane uczynki **Adama i Ewy** w raju i wszystkich ich synów, gdyby nie byli zgrzeszyli ... **Adam** zaś był stworzo­ny przez **Boga** sprawiedliwy, prawy i bez grzechu tak, iż dla uzyskania usprawiedliwienia nie byłaby mu potrzebna praca i stróżowanie, lecz **Pan dał mu pracę, by raj uprawiał i pielęgnował, aby się bez­czynnie nie wałęsał.** Byłaby to praca najzupełniej dobrowolna i wykonywana nie z innego powodu, jak tylko z tego, by zadość uczynić woli bożej, a więc nie dla uzyskania sprawiedliwości, którą, wszak już w pełni posiadał i która też byłaby nam wszystkim przyrodzona. Tak jest i z uczynkami człowieka wie­rzącego, który **przez swoją wiarę znów jest z powro­tem przeniesiony do raju i na nowo stworzony**. Nie potrzebuje **on** uczynków, by stać się lub być spra­wiedliwym, lecz aby nie być bezczynnym i by swoje ciało zatrudniać i pielęgnować, powinien wykonywać uczynki z takowej wolności wypływające jedynie przez wzgląd na wolę bożą…”[[408]](#footnote-409).

**Praca zatem nie powin­na być wykonywana jako kara za grzech, ale jej wy­konywanie stanowi wartość samą w sobie, z dobrej nie przymuszonej woli powinien człowiek pracować dowodząc tym samym swoją wiarę. Praca jest formą modliwtwy: módł się pracując.**

Z powyższego wynika, że **ideologia religijna Lutra musiała być abstrakcyjna**. W ideologii religijnej okresu feudalizmu Bóg jest istotą konkretno – abstrakcyjną, stojącą najwyżej w hierarchii bytów ideal­nych, poniżej jego znajduje się hierarchia by­tów zależnych, w tym człowiek - byt du­chowo - materialny. Tej hierarchii odpowiada w rzeczy­wistości feudalnej hierarchiczne usytuowanie ludzi na drabinie społecznej. **Bóg w feudalizmie jest oso­bowy, stwarza, nakazuje, sądzi i egzekwuje za po­średnictwem hierarchii, zupełnie jak feudalni władcy**[[409]](#footnote-410).

**Luter zaś mówi o Bogu jako abstrakcji**, w któ­rą tylko trzeba wierzyć i każde postępowanie będzie usprawiedliwione, jeśli wypływać będzie z wiary. O ile w ideologii feudalnej na skutek konkretności idei Boga, droga człowieka wiedzie doń poprzez sze­reg różnych szczebli hierarchicznych, a więc jest długa i uwarunkowana szeregiem norm, nakazów usta­nowionych przez Kościół, o tyle **Luter mówi o Bogu abstrakcyjnym, z którym człowiek ma bezpośredni kontakt poprzez wiarę**. I na tym Luter zatrzymał się, niejako stanął w połowie drogi prowadzącej do sfor­mułowania burżuazyjnej ideologii religijnej. Uczynił tak dlatego, że jak pisał Engels, **Luter był przedstawicielem reformy mieszczańskiej, a nie rewolucji. Głosił postęp w ramach prawa**. Większość miast sta­nęła więc po jego stronie, niższa szlach­ta i część ksią­żąt do niej się przyłączyła. Powodzenie reformy było więc zapew­nione w znacznej części Niemiec. Każdy więc wstrząs musiał wy­wołać konflikt partii umiarkowanej ze skrajną par­tią plebejsko – chłopską. Musiał odepchnąć od ruchu książąt, szlachtę i niejedno miasto. Pozostały tylko dwie możliwości: **albo chłopi i plebejusze wezmą górę nad partią mieszczańską, albo restaura­cja katolicka zgniecie wszystkie partie ruchu.** Ponieważ w społecznych i politycznych wa­runkach ówczesnej epoki każda zmiana musiała wyjść na korzyść tylko książętom i potęgować ich władzę, to im bardziej reforma mieszczańska odwracała się od żywiołów plebejskich i chłopskich, tym bardziej musiała popadać pod kontrolę książąt protestanckich[[410]](#footnote-411). Była to ograniczoność tworzącej się ideologii religijnej; bo na taką, było zapotrzebowanie.

Ponadto Luter tłumacząc Biblię na język niemiecki upowszechnił **idee chrześcijaństwa pierwotnego.** Idee to wykorzy­stywał ruch chłopsko-plebejski, ale jednocześnie na podstawie tej Biblii Luter sformułował „...hymn pochwalny na część ustanowionej przez Boga władzy ... Za pomocą Biblii **uświęcona została władza książęca z łaski Bożej**, **bierne posłuszeń­stwo, nawet poddaństwo chłopów.** Luter wyparł się w ten sposób nie tylko powstania chłopskiego, ale nawet całego buntu przeciw władzy duchownej i świe­ckiej; zdradził przez to na rzecz książąt nie tylko ruch ludowy, ale i mieszczaństwo”[[411]](#footnote-412). Luter wyraził więc poglądy swojej klasy.

Zaś ideologiem chłopsko - plebejskiego ruchu społeczno-religijnego Reformacji był **Tomasz Münzer** (1489 – 1525). **Ruch reformatorski zastąpił rewolucyjnym**. Jego doktryna teologiczno-filozoficzna - pisał Engels – atakowała wszystkie główne punkty, nie tylko katolicyzmu, ale chrześcijaństwa w ogóle. Głosił on w chrześcijańskiej powłoce pewien rodzaj **panteizmu,** który zdradza osobliwe podobieństwo do współczesnych poglądów spekulatywnych**[[412]](#footnote-413). Odrzuca on Biblię jako wyłączne i nieomylne objawienie**. Właś­nie, **żywe objawienie –** to **rozum**; jest to objawienie, które u wszystkich ludów istniało i nadal istnieje. **Przeciwstawiać rozumowi Biblię - to zabijać ducha literą.** Albowiem Duch Święty, o którym mówi Biblia, nie jest czymś istniejącym poza nim. **Duchem Świętym jest rozum**. Wiara nie jest niczym innym jak rozbudzeniem rozumu w człowieku, a przeto i poganie mogą mieć wiarę.

Ów **racjonalizm monoteistyczny**; ów zeświedczony Bóg, albo **teistyczny racjonalizm** mówi, że niebo nie jest przeto czymś pozagrobowym, należy go szukać w życiu doczesnym. Powołaniem wierzących jest stanowienie królestwa bożego, nieba, tutaj na ziemi. Jak nie ma nieba na tamtym świecie, tak też nie ma piekła ani potępienia. Nie ma innego diab­ła, jak żądze i chucie ludzkie. Chrystus był człowie­kiem jak my, prorokiem i nauczycielem, a Wieczerza Pańska jest zwyczajną ucztą pamiątkową, na której spożywa się chleb i wino bez żadnych mistycznych dodatków[[413]](#footnote-414).

**Królestwo boże** Münzera przyjmuje **ustrój społeczny**, **w którym nie ma ani różnic klasowych, ani własności prywatnej, ani też nieza­leżnej od członków społeczeństwa i obcej im władzy państwowej**[[414]](#footnote-415).

Münzer był nie tylko propagatorem, ale także dobrym organizatorem mas plebejsko – chłopskich. Kierował ich wystąpieniami przeciw panom feudalnym. Książęta sascy wezwali do siebie Münzera, by się rozmówić. On jednak wygłosił przed nimi słynne *Kazanie do książąt*. W kazaniu tym Münzer nawiązuje do drugiego rozdzia­łu księgi Daniela zawartej w Starym Testamencie dochodząc do wniosku, że „... piąta monarchia wy­stępująca w wizji proroka jest równoznaczna, jego zdaniem, ze współczesnym ustrojem społeczno-politycznym, zbliża się już do kresu i zniszczyć ją może bez trudu zdecydowana walka zbrojna <<wybranych>> przeciw <<bezbożnym>>”[[415]](#footnote-416). Münzer nawoływał książęta do wystąpienia przeciw bezbożnikom, a więc klechom, mnichom. „Jeżeli książęta - głosił Münzer - nie wy­tępią bezbożnych, to **Bóg** odbierze im miecz, albowiem **władza miecza należy do całej gminy**"[[416]](#footnote-417). Było to ultimatum wobec książąt. „Obok tego Münzer apelował, aby książęta uznali charyzmatyczny charakter jego misji uznając go za nowego Daniela, który wskaże drogi totalnej re­formy chrześcijaństwa. Münzer nie ukrywa bynaj­mniej, że odrzucenie tej jego misji spowoduje nie­korzystny dla książąt obrót sprawy; wtedy bowiem zostanie im odjęta funkcja <<bożych narzędzi>>, a **prawo miecza przejdzie do rąk ludu**... Przepojo­ne apokaliptycznym profetyzmem kazanie Münzera sku­pia w sobie znaczące wątki jego myśli religijnej, pozostającej pod wpływom mistyki średniowiecznej [J. Tauler (1301 – 1361), Joachim z Fiore (1135 - 1202)]”[[417]](#footnote-418).

F. Engels mówiąc o Münzerze podkreśla, że choć jego partia „dorastała" do jego poglądów, to była to cząstka ruchu. Ponadto, powiada Engels, „ta **ascetyczna surowość obyczajów**, **to żąda­nie wyrzeczeniasięwszelkich uciech życiowych i przyjemności przeciwstawia, z jednej strony, kla­som panującym zasadę spartańskiej równości, a z drugiej - jest koniecznym szczeblem przejściowym, bez którego najniższa warstwa społeczeństwa nigdy nie może być wprawiona w ruch**. Aby rozwinąć swą energię rewolucyjną, aby uświadomić sobie samej swą wrogą postawę względem wszystkich innych ele­mentów społeczeństwa, aby zjednoczyć się jako kla­sa, **musi ona zacząć od tego, by pozbyć się wszyst­kiego, co by ją mogło jeszcze pogodzić z istnie­jącym porządkiem społecznym, musi wyrzec się nawet tych niewielu uciech, które chwilami czynią jej nędzne życie jeszcze znośnym**, a których nie może jej pozbawić nawet najsroższy ucisk”[[418]](#footnote-419).

W programie Münzera znajdowały się postulaty: **konfiskata dóbr duchownych i ich roz­dział na rzecz wspólnoty majątkowej; zastąpienie cesarstwa niemieckiego republiką; równy dla wszystkich obowiązek pracy; zniesienie wszelkiej zwierzchności**; **zniesienie władzy feudalnej, zburzenie zamków i klasztorów; znie­sienie prawa polowania; pańszczyzny; uciążliwych podatków i w ogóle przywilejów pańskich; ochrony przeciw samowolnemu więzieniu; przeciw stronniczym sądom; wybieralność i odwołalność duchownych przez gminy; zniesienie małej dziesięciny; a przeznacze­nie wielkiej, po potrąceniu pensji proboszczów, na celepubliczne; zniesienie opłat w wypadku śmier­ci; ograniczenie nadmiernych powinności pańszczyź­nianych, danin; przywrócenie gminom zabranych im przywilejów.**

Ta ilość i jakość postulatów obrazuje położenie chłopów w feudalizmie w Niemczech oraz jak dalekowzroczne by­ły postulaty rewolucyjnego odłamu reformacji. **Była to antycypacja idei komunistycznych**.

**Czy owe postulaty mogły być zrealizowane**? Pewna odpowiedź jest zawarta w słowach F. Engelsa: „**dla wodza skraj­nej partii** nie ma nic gorszego, jak być zmuszonym do przejęcia władzy w epoce, kiedy **ruch nie doj­rzał jeszcze do panowania klasy**, którą reprezentu­je, ani do realizacji posunięć, których panowanie tej klasy wymaga. To, co zrobić może, nie zależy od jego woli, lecz od poziomu, jaki osiągnęło prze­ciwieństwo między różnymi klasami, i od stopnia rozwoju materialnych warunków bytu, stosunków pro­dukcji i wymiany, na których zasadza się każdora­zowy stopień rozwoju przeciwieństw klasowych. To zaś, co zrobić powinien, czego odeń wymaga jego własna partia, znowu nie zależy od niego, ale nie zależy również od stopnia rozwoju walki klasowej i jej warunków; jest on związany swymi dotychczaso­wymi doktrynami i żądaniami, które znów nie wypły­wają z danego wzajemnego ustosunkowania się klas społecznych i z danego, z mniej lub bardziej przy­padkowego stanu stosunków produkcji i wymiany, lecz z jego mniej lub bardziej głębokiego zrozumienia ogólnych wyników ruchu społecznego i politycznego. Z konieczności staje on zatem wobec nie dającego się rozwiązać **dylematu**: to, co zrobić może, sprze­ciwia się całemu jego dotychczasowemu postępowaniu, jego zasadom i bezpośrednim interesom jego partii; to zaś, co zrobić powinien, jest nie do przeprowa­dzenia. Słowem, **zmuszony jest reprezentować nie swoją partię, nie swoją klasę, lecz klasę, do któ­rej panowania ruch właśnie dojrzał**. **W interesie sa­mego ruchu musi realizować interesy obcej mu klasy i zdobywać swą własną klasę frazesami i obietnica­mi zapewniając ją, że interesy owej obcej klasy są jej własnymi interesami** ... A sytuacja Münzera, stojącego na czele Wiecznej Rady w Mühlhausen, by­ła jeszcze bardziej ryzykowna niż sytuacja które­gokolwiek z nowożytnych przywódców rewolucyjnych. Nie tylko ruch ówczesny, ale i całe stulecie Münzera nie dojrzało jeszcze do urzeczywistnienia idei, które nawet on sam zaczął dopiero niejasno przeczuwać. Klasa, którą reprezentował, nie tylko że nie była jeszcze całkowicie rozwinięta i zdolna do podporządkowania sobie i przekształcenia całego społeczeństwa, lecz znajdowała się zaledwie w stadium powstawania. Przewrót społeczny, który widział w swej wyobraźni Münzer, do tego stopnia nie miał oparcia w ówczesnych stosunkach materialnych, że właśnie one **przygotowywały ustrój społeczny, będący wręcz przeciwieństwem wymarzonego przez Münzera ładu społecznego**. Przy tym jednak był on związany dotychczasowymi swoim kazaniami o równości chrześcijańskiej i o ewangelicznej wspólnocie dóbr; musiał przynajmniej podjąć próbę ich urzeczywistnienia. Proklamowano więc wspólność wszelkich dóbr, równy dla wszystkich obowiązek pracy i zniesienie wszelkiej zwierzchności”[[419]](#footnote-420).

Kategoria „**duch kapitalizmu**” budowana jest na podstawie rozwijanej teorii **predestynacji** - <łac. *praedestinatio* = przeznaczenie>. Pojęcie to oznacza ogół zdarzeń niezależnych od woli człowieka, które wyrażają realizację z góry określonego, ale człowiekowi nieznanego planu. Przeznaczenie wyraża to, do czego człowiek jest powołany i co powinien czynić w osobistym działaniu. Wierzący w predestynację twierdzą, że Bóg według swej arbitralnej woli jednych przeznaczył do zbawienia, innych zaś do potępienia. O tym, kto jest do czego przeznaczony świadczą efekty jego pracy. Jeśli komuś w życiu wiedzie się, zdobywa majątek, to ten fakt jest dowodem na to, że został przeznaczony do zbawienia. Jeśli jest zaś całe życie biedny, to będzie potępiony, bo do potępienia został przeznaczony.

M. Weber (1864 – 1920) pisze, że w „ustalaniu przedmiotu, który pragniemy zanalizować i objaśnić historycznie, nie może chodzić o pojęciową definicję, lecz na wstępie o tymczasowe uzmysłowienie tego, co ma się na myśli mówiąc o <<**duchu kapitalizmu**>>. Jest to niezbędne dla zrozumie­nia tego, co stanowi przedmiot badań. W tym celu trzymamy się pewnego dokumentu owego <<ducha>>, zawierającego w klasycz­nej niemal przejrzystości to, o co nam chodzi, a jednocześnie mającego tę zaletę, że dokument ten wolny jest od wszelkich bezpośrednich nawiązań do spraw religii. Jest to dokument w stosunku do tematu <<niezaangażowany>>:

<<**Pamiętaj, że czas to pieniądz**; ten, kto mógłby przez dzień zarobić dziesięć szylingów, lecz pół dnia sobie spaceruje lub leży w swoim pokoju, nie może tego sam obliczyć, choćby na swoje przyjemności wydał tylko sześć pensów, gdyż prócz tego wydał jeszcze, czy raczej zmarnował, pięć szylingów.

**Pamiętaj, że kredyt to pieniądz**.Jeśli ktoś zos­tawia mi swoje pieniądze, to przekazuje mi przez to interesy, czyli tyle, ile w tym czasie mogę z tym począć. Będzie to znaczna suma, jeżeli człowiek ten ma dobry i duży kredyt i potrafi z niego zrobić dobry użytek.

**Pamiętaj, że pieniądz ma naturępolegającą na roz­mnażaniu się i tworzeniu nowego**.**Pieniądz robi pieniądz**, każdy nowy rodzi następny i tak dalej. Pięć szylingów daje sześć, w dalszym obrocie siedem, aż dojdzie do stu funtów. Im więcej jest pieniądza, tym więcej zysku w obrocie, a zysk ten rośnie coraz szybciej. Kto zabija maciorę, niszczy całe przyszłe potomstwo do tysięcznego pokolenia. Kto zabija pięcioszylingówkę, morduje (!) wszystko to, co można by z niej wyprodukować: całe góry funtów szterlingów.

**Pamiętaj, że** zgodnie z przysłowiem, **dobry płatnik jest panem sakiewki każdego**. Kto jest znany jako punktualnie płacący, ten w każdej chwili może pożyczyć pieniądze, których jego przyja­ciele akurat nie potrzebują.

Daje to wielkie korzyści. Obok pilności i umiaru nic tak nie przyczynia się do awansu młodego człowieka w świecie, jak **punktualność i akuratność w interesach**. Dlatego nigdy nie przetrzymuj pożyczonych pieniędzy ani o godzinę dłużej, niż obiecałeś, żeby przyjaciel się nie zdenerwował i nie zamknął dostępu do swego portfela.

**Trzeba zwracać uwagę na najmniejsze drobiazgi mające wpływ na kredyt**. Odgłosy twojej pracy, które twój wierzyciel słyszy o piątej rano czy o ósmej wieczór, zadowalają go na pół roku; ale jeśli zobaczy cię przy stole bilardowym lub usłyszy w gos­podzie w czasie, gdy powinieneś pracować, to już następnego dnia zapyta o zwrot pieniędzy i zażąda ich, zanim zbierzesz potrzebną sumę. Poza tym taka pracowitość oznacza, że pa­miętasz o swoich długach i pokazuje, że jesteś uczciwym czło­wiekiem, a to pomnaża twój kredyt.

**Strzeż się przed uważaniem wszystkiego, co masz, za swoją własność** — i przed życiem według takiego mniemania. Takie złudzenia są udziałem wielu ludzi korzystających z kredytu. By się przed tym ustrzec, prowadź dokładny rachunek wydatków i wpływów.

Jeśli zadasz sobie **trud uważania na szczegóły**, będzie to miało następujący dobry skutek; odkryjesz, jak przedziwnie małe wy­datki puchną do dużych sum i zauważysz, że można by zaosz­czędzić, i zorientujesz się, ile w przyszłości zaoszczędzić można.

Za sześć szylingów rocznie możesz obracać stoma szylingami, pod warunkiem, że jesteś **człowiekiem znanym z mądrości i uczciwości**. Kto wydaje bezproduktywnie grosz, ten wyda bez potrzeby i sześć szylingów rocznie, a to jest cena obracania stoma szylingami. Ten, kto dziennie marnuje swój czas warty jednego grosza (może to być choćby parę minut), ten traci w skali całego roku sumę równą obracania stoma funtami. Ten, kto traci bezproduktywnie czas warty pięciu szylingów, stracił te pięć szylingów, jakby je wyrzucił do morza. Kto traci pięć szylingów, ten traci nie tylko tę sumę, lecz i wszystko, co mógłby na niej zarobić obracając nią, a to oznacza w przy­padku młodego człowieka sumy bardzo znaczne>>”[[420]](#footnote-421).

Dalej Weber powiada, że **zasady moralne Franklina** mają „… kierunek utylitarny: **uczciwość** popłaca, gdyż zapewnia kredyt; podobnie **punktualność, pracowitość, umiar** – i dlatego są one cnotami. Stąd z kolei wynikałoby, że np., tam, gdzie ten sam skutek osiągałoby się przez pozory uczciwości, wystarczyłyby takie pozory. **Zbędny nadmiar** tej cnoty musiałby być przez Franklina uważany za naganny, jako bezproduktywne marnotrawstwo.

I rzeczywiście – pisze dalej Weber - kto czyta w jego autobiografii o <<nawróceniu się>> na te cnoty lub śledzi wywody na temat korzyści, jakie daje ścisłe **przestrzeganie pozorów słuszności celowe przemilczanie chęci prywatnego zysku dla uzyskania powszechnego uznania**, ten musi z konieczności dojść do wniosku, że dla Franklina te i wszelkie inne **cnoty o tyle są cnotami, o ile konkretnie przynoszą korzyść danej osobie**. Zaś zwykłe pozory wystarczają wszędzie tam, gdzie pozwalają osiągnąć ten sam skutek. Jest to nieunikniona konsekwencja każdego twardego **utylitaryzmu**. To, co Niemcy przyzwyczaili się odczuwać jako <<obłudę>> w cnotach amerykanizmu, zostało tu chyba przyłapane, na gorącym uczynku **… Jest to *summum bonum*** (**najwyższe dobro**) tej etyki. Zdobywanie pieniędzy, coraz większej ilości pieniędzy, unikanie lekkomyślnego ich wydawania, całkowity brak przesłanek eudajmonistycznych czy hedonistycznych, bogacenie się – to cel sam w sobie tak jednoznaczny, że jawi się on w zestawieniu ze <<szczęściem>> czy <<pożytkiem>> pojedynczej osoby jako coś zupełnie **transcendentalnego lub irracjonalnego**[[421]](#footnote-422).

**Człowiek nastawia się na zarabianie pieniędzy jako na cel swego życia, a nie tylko jako na środek do celu, jakim jest spełnianie materialnych potrzeb życiowych**. Takie bezsensowne odwrócenie <<naturalnego>> stanu rzeczy jest dla kapitalizmu motywem przewodnim równie niezbędnym, jak dla człowieka nie dotkniętego jego tchnieniem – czymś obcym… Jeśli postawimy pytanie, **dlaczego to <<z ludzi ma się robić pieniądze>>, to Benjamin Franklin … odpowiada na to cytatem z Biblii …: <<Gdy widzisz męża, krzepkiego w swym zawodzie, ten godzien przed królem stanąć>>.**

Zdobywanie pieniędzy, jeśli zdobywa się w sposób legalny, jest w nowoczesnym systemie ekonomicznym rezultatem i wyrazem sprawności w zawodzie”[[422]](#footnote-423). Ową legalność w ostateczności ustanawia sam ten, kto później postępuje zgodnie z ustanowioną przez siebie legalnością. **To, co dla innych jest kradzieżą, to dla kapitalisty jest legalne**! Widać to wyraźnie w ostatnich kryzysach finansowych. **Parlamenty uchwalają prawo, zgodnie z którym jedni przywłaszczają sobie pieniądze należące do drugich**.

**Duch tańczący (skirteotymiczny)** - <gr. *skirteo* = tańczę + *thymos* = duch>. Tak nazwał Eugeniusz Brzezicki (1890 – 1974), lekarz, neurolog i psychiatra, typ charakteru i temperamentu, który występuje najczęściej wśród Polaków, Białorusinów, Ukraińców i Rosjan, rzadziej we Francji i Włoszech, a prawie go nie ma w Niemczech. Jest to **słowiański typ ducha**, którego nie spotykał Ernst Kretschmer (1888 – 1964) w swoim kręgu kulturowym. E. Brzezicki nazwał ten typ ducha **skirteotymicznym**. Jego zdaniem ok. 25% Polaków to skirteotymicy, a dalsze 30%posiada pewne cechy skirtotymiczne. **Skirteotymia jest więc narodową cechą Polaków**[[423]](#footnote-424).

Skirteotymik – pisze E. Lewandowski – wykazuje trzy cechy: **1.** tzw. słomiany **ogień uczuć;** wybucha gwałtownie, ale jest **zmienny, wielokierunkowy i krótkotrwały; 2. żyje z gestem i fantazją**, czemu towarzyszą **próżność, lekkomyślność, indywidualizm** prowadzący do **samowoli, brawury i odwagi** (zwłaszcza przy widzach); **3. altruistyczna zawartość, wytrwałość i cierpliwośćw trudnych sytuacjach**, a **egotyczna beztroska, miękkość, rozklejalność i lekkomyślność w okresach powodzenia**. Skirteotymicy mają dużo dobrych chęci i zamiarów, często **bujają w obłokach i przedstawiają fantastyczne pomysły**, ale są **nie-wytrwali** i przez to **nie-produktywni**. Sprawdzają się tam, gdzie potrzebna jest szybka **orientacja, bogata wyobraźnia i improwizacja**. W krótkotrwałych, brawurowych akcjach (jak szarża szwoleżerów Jana Kozietulskiego (1781 – 1821) w wąwozie Samosierra) potrafią się wznieść na **wyżyny rycerskości i dokonać wyczynów**. Mają zdolność **wczuwania się w sytuację innych**, dlatego mogą być dobrymi spowiednikami, adwokatami, lekarzami. Ale nie szanują zbytnio cudzej własności i łatwo rozgrzeszają się z kradzieży[[424]](#footnote-425).

**Dum spiro, spero -** <łac.>. Nie tracę nadziei, dopóki żyję.

**Dusza -** <hebr*. rauch*, gr*. psyche*, łac*. anima* = dusza*>.* Pojęcie oznaczające, w wielu religiach, bezcielesny i ewentualnie nieśmiertelny element, który stanowi źródło życia ciała i opuszcza je w momencie śmierci. Pojęcie **duszy** genetycznie jest związane z rozróżnieniem przedmiotów żywych i martwych i z przekonaniem, że życie uchodzi z istoty umierającej wraz z ostatnim tchnieniem. Stąd też powszechne pokrewieństwo etymologiczne nazw oznaczających **duszę** w różnych językach z określeniami odnoszącymi się do oddychania (pol*. dusza, dech, duch;* sanskr*. atman*, gr*. pneuma*, hebr*. rauch i nephesz,* łac*. spiritus* itp.). Ta geneza pojęciowa ujawnia się w wyobrażeniach **duszy** jako przedmiotu ulotnego, niewidzialnego. Czasem pojęcie **duszy** wiązano z krwią. Jej siedliska umieszczano w różnych częściach ciała: w głowie, sercu itd.

**Dyfuzjonizm - <**łac*. diffundere* = rozlewać, rozprzestrzeniać, rozsypywać*>.* Orientacja teoretyczno - metodologiczna w antropologii kultury i historii religii przyjmująca twierdzenie, że wszystkie kultury rozwinęły się z jednej lub kilku tzw. kultur zasadniczych, które rozprzestrzeniając się dały początek kulturom wtórnym. Rozprzestrzenianie się elementów kultury jest głównym czynnikiem zmiany i rozwoju kultury.

**Dyktatura** - forma władzy politycznej, polegająca na nieograniczonym zdominowaniu państwa przez jednostkę ludzką, klikę, grupę, czy klasę społeczną. Synonimy: **despotyzm, tyrania, absolutyzm, cezaryzm, rządy autorytarne, totalitaryzm**. Jej **cechami** są: **1.** wyłączność i arbitralność w sprawowaniu władzy, **2.** zniesienie istniejących aktów normatywnych, **3.** ograniczenia swobód obywatelskich, **4.** agresywne formy podejmowania decyzji i wymuszania ich urzeczywistniania, **5.** używanie despotycznych form kontroli społecznej.

**Dyktatury burżuazji i proletariatu – klasy robotniczej dominują we współczesnym świecie.** Pierwsza – dyktatura burżuazji - zapewnia przejście z ustroju feudalnego do kapitalistycznego. Po wykonaniu tego historycznego zadania, dla obrony własnych interesów organizuje państwo totalitarne, faszystowskie, usuwające wszystkich przeciwników. W Polsce fakt ten – jako zakazany - jest nawet notowany w Konstytucji z 1997 roku.

W przypadku powrotu z socjalizmu do kapitalizmu burżuazja organizuje **dyktaturą kontrrewolucyjną**. **Jest formą sprawowania władzy przez burżuazję – właścicieli środków produkcji**, polegającą na dyktacie form i treści niezbędnych dla utrzymania istniejącego systemu społeczno - ekonomicznego, politycznego i ideologicznego zwanego kapitalizmem. Te wysiłki burżuazji **ukrywane są pod pojęciem demokracji – ideologii -** interesu klas właścicielskich (w Polsce, według wypowiedzi marszałka Sejmu w 2018 roku, klasę właścicieli stanowi **26 000 milionerów**)**.** Wszystkie inne **– nie-burżuazyjne, formy ideologiczne oraz sposoby władania są przez burżuazję zwalczane** – **włącznie z wywoływaniem wojen**. **Burżuazyjne ideologie są elementem eksploatacji kapitalistycznej świata; narzędziem wyłącznego panowania właścicieli we wszystkich sferach bytu społecznego.**

Jak dotąd na czele w urzeczywistnianiu hipokryzji demokratycznej znajdują się USA, Kanada i inne większe kraje Europy zachodniej: Francja, Niemcy i W. Brytania. 28 IX 2015 roku prezydent USA – **B. Obama chwalił się w ONZ, że dysponuje on największą i najsilniejszą armią w świecie**; **taką, jakiej jeszcze świat nie widział**. Bójcie się narody i nie przeciwstawiajcie się rozlewającej się po świecie **hipokryzji demokratycznej**! Stwierdzenie to świadczy o feudalnych, średniowiecznych treściach upowszechnianego przez USA współczesnego **(nie)huamnizmu.**

Istotnym elementem – obok siły zbrojnej - dyktatu burżuazji są środki kultury tworzące i podtrzymujące jednowymiarową świadomość wywłaszczonych klas pracujących. Ten **imperializm kulturowy** jest o wiele groźniejszy, albowiem jego celem jest „produkcja” ludzi jednowymiarowych, „fach-idiotów”[[425]](#footnote-426), którzy -gdyby burżuazja zniknęła jakimś cudem, a wraz z nią armia i policja - nawet nie pomyślą o tym, że mogą być wolnymi ludźmi i że jako wolni mogą organizować swoje życie społeczne po swojemu[[426]](#footnote-427).

Ta druga, **dyktatura proletariatu,** jest formą przejściową od kapitalizmu do budowy społeczeństwa socjalistycznego. Ten typ sprawowania władzy jest urzeczywistniany przez przedstawicieli klasy robotniczej po zdobyciu przez nią władzy. Tę rewolucyjną walkę uzasadnia fakt historycznego doświadczenia wskazującego, że **burżuazja dobrowolnie nie zrzeknie się własności i nie odda władzy**, że władzę tę trzeba **zdobyć siłą, na drodze rewolucji**. Klasa robotnicza po zdobyciu władzy musi walczyć o jej utrzymanie. Jak dotąd, wszystkie państwa **socjalizmu realnego musiały bronić się przed militarną, polityczną, ideologiczną i ekonomiczną agresją, także przeciwstawiać się sile piątej kolumny, idei i praktyce wallenrodyzmu organizowanego przez istniejące państwa kapitalistyczne**. O ile **celem burżuazji** jest utrzymanie niesprawiedliwego ustroju kapitalistycznego, ustroju wyzysku ludzi pracy, o tyle **celem panowania klasy robotniczej jest stworzenie socjalizmu** – ustroju sprawiedliwości społecznej. Jest on możliwy w postaci społeczeństwa bezklasowego, kreowanego przez socjalistyczny typ gospodarowania i demokracji socjalistycznej urzeczywistniającej wartości humanistyczne w permanentnej rewolucji kulturalnej. W socjalizmie może być zachowana prywatna własność środków produkcji o tyle, o ile będzie pomnażać dobro wspólne.

Ta **dyktatura klasy robotniczej** jest możliwa w momencie zaistnienia warunków, o których K. Marks (1818 – 1883) pisał: „Ta <<**alienacja**>> (społeczeństwa kapitalistycznego – A. J. K.) może być zniesione tylko przy dwóch praktycznych przesłankach. Musi stać się **siłą <<nie do wytrzymania**>> ... musi uczynić wielką masę ludzkości zupełnie <<**bezwłasnościową**>> i stojącą jednocześnie w sprzeczności z istniejącym światem bogactwa i wykształcenia, a jedno i drugie ma za przesłankę **olbrzymi wzrost siły wytwórczej**, wysoki stopień jej rozwoju. Z drugiej strony, ten rozwój sił wytwórczych ... jeszcze dlatego musi stanowić absolutną przesłankę praktyczną, że bez niego musiałby się stać powszechnym tylko niedostatek, a wraz z nędzą musiałaby się znów rozpocząć walka o rzeczy nieodzowne i wrócić by musiało całe dawne paskudztwo; następnie dlatego, że tylko na **uniwersalnym rozwoju sił wytwórczych** zasadzają się uniwersalne stosunki ludzi ze sobą; stąd, z jednej strony, zrodzone we wszystkich narodach jednocześnie (powszechna konkurencja) zjawisko <<bezwłasnościowej>> masy czyni każdy z tych narodów zależnym od przewrotów w innych; wreszcie rozwój ten sprawia, że na miejsce jednostek lokalnych przychodzą **jednostki powszechno - dziejowe, empirycznie uniwersalne**. Bez tego**: 1.** komunizm mógłby istnieć tylko jako zjawisko lokalne; **2.** same siły stosunków międzyludzkich nie mogłyby się rozwinąć jako siły uniwersalne i dlatego nie do wytrzymania, lecz pozostałyby swojsko zabobonnymi <<okolicznościami>>; **3.** wszelkie rozszerzenie się stosunków unicestwiłoby lokalny komunizm. Komunizm jest empirycznie możliwy tylko jako czyn narodów panujących, dokonany <<za jednym zamachem>> i równocześnie, co zakłada uniwersalny rozwój siły wytwórczej i związanych z tym stosunków między ludźmi w skali światowej ... Komunizm jest dla nas nie stanem, który należy wprowadzić, nie ideałem, którym miałaby się kierować rzeczywistość. **My nazywamy komunizmem rzeczywisty ruch, który znosi stan obecny**”[[427]](#footnote-428).

**Dyktatura proletariatu** – pojęcie określające formy rządów po przejęciu władzy przez proletariuszy, robotników kierowanych przez partię marksistowsko–leninowską. System działań, które pozwalają klasie robotniczej stać się siłą panującą. Po przejęciu władzy dyktatura proletariatu powinna realizować postulaty:

„**1**. Wywłaszczenie własności ziemskiej i użycie renty gruntowej na wydatki państwowe;

**2**. Wysoka progresja podatkowa;

**3**. Zniesienie prawa dziedziczenia;

**4**. Konfiskata własności wszystkich emigrantów i buntowników;

**5**. Scentralizowanie kredytu w rękach państwa poprzez bank narodowy o kapitale państwowym

i o wyłącznym monopolu;

**6.** Scentralizowanie środków transportu w rękach państwa;

**7.** Zwiększenie liczby fabryk państwowych, narzę­dzi produkcji, udostępnianie gruntów i ich melioracja

według społecznego planu;

**8.** Jednakowy przymus pracy dla wszystkich. Utwo­rzenie armii przemysłowych, zwłaszcza dla rolnic­twa;

**9.** Zespolenie rolnictwa i przemysłu, działanie w kierunku stopniowego usunięcia przeciwieństwa między

miastem a wsią;

**10.** Publiczne i bezpłatne wychowanie wszystkich dzieci. Zniesienie pracy fabrycznej dzieci w jej

dzi­siejszej postaci, (tj. w 1845 r. – A. J. K.). Połączenie wychowania z produkcją materialną

itd., itd.”[[428]](#footnote-429).

**W. I. Lenina** (1870 – 1924) teoria **dyktatury proletariatu** zawiera dodatkowe tezy:

**1.** jest ona władzą polityczną klasy robotniczej;

**2**. jest władzą polityczną sprawowaną w sojuszu z klasami i warstwami nieantagonistycznymi (chłopstwo,

**drobnomieszczaństwo**, inteligencja) w zależności od warunków, w jakich dokonała się rewolucja[[429]](#footnote-430);

1. jest władzą sprawowaną w warunkach pełnienia przez partię marksistowsko – leninowską roli

kierowniczej;

**4**. jest władzą sprawowaną w okresie przejściowym: od zdobycia władzy do zbudowania socjalizmu;

**5**. jest władzą budującą społeczeństwo socjalistyczne.

Tym twierdzeniom w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku sprzeniewierzyły się partie i państwa Krajów Demokracji Ludowej. Z drogi do socjalizmu zawróciły one robotników na drogę kapitalistyczną czyniąc z nich proletariuszy **i oddając kapitalistom, burżuazji panowanie nad nimi,** sprawowane w ramach demokratycznego państwa prawnego, urzeczywistniającego formalne, a więc nierzeczywiste zasady sprawiedliwości społecznej (art. 2 Konstytucji RP z 1997 r.). Jest ona realizowana o tyle, o ile pozwalają i wymoszają ją uwarunkowania, a przede wszystkim utrzymanie rządów kapitalistów, poprzez wykorzystywane przez nich państwa kapitalistyczne, ich armie i inne siły specjalnego znaczenia, dzisiaj także „majdanów”. Tzw. **demokracja formalna** jest realizowana w trzech strukturach **bytu społecznego**: ekonomicznej, nadbudowy prawno – politycznej i ideologicznej.

Jeszcze za życia W. I. Lenina nagłośniono zarzut, że w Rosji nie było warunków **do budowy socjalizmu – brak odpowiedniego poziomu kultury**; że w istocie – głosiła propaganda burżuazyjna - w 1917 roku w Rosji dokonano zamachu stanu. W odpowiedzi na te zarzuty W. I. Lenin tłumaczył, że ci, co nazywają siebie marksistami, pojmują marksizm zbyt pedantycznie. Nie rozumieją nawet bezpośrednich wskazań Marksa, że w rewolucji konieczna jest maksymalna giętkość. Nie zauważyli, np., podpowiedzi Marksa zawartych w jego listach z roku 1856[[430]](#footnote-431), w których wyrażał nadzieję powiązania w Niemczech wojny chłopskiej, mogącej wytworzyć sytuację rewolucyjną, z ruchem robotniczym. Nawet tę wskazówkę omijają i chodzą dookoła niej, jak kot dookoła gorącej kaszy. Rzuca się w oczy rzekomych marksistów niezdolność rozumienia marksistowskiego działania. Dotychczas widzieli oni tylko drogę rozwoju kapitalizmu i demokracji burżuazyjnej w Europie Zachodniej**. I dlatego naśladują ją wprowadzając tylko nieliczne poprawki, zgoła nieznaczne z punktu widzenia dziejów świata. Nie mogą sobie wyobrazić, że droga do socjalizmu nie może być taka sama**.

Po pierwsze – tłumaczył W. I. Lenin – **rewolucja rosyjska zaistniała w związku z I światową wojną imperialistyczną**. Musiały się więc ujawnić w niej cechy nowe, uzależnione od wojny. Ale nigdy na świecie takiej wojny nie było. Sama burżuazja nie może po tej wojnie przywrócić „normalnych” swoich stosunków. A tymczasem reformiści, **drobnomieszczanie udający rewolucjonistów**, uznali je za normalne.

Po drugie –istotowe treści praw rozwoju dziejów świata jako przesłanki przyjmują szczególne okresy rozwoju. Odznaczają się one bądź swoistością formy, bądź swoistą kolejnością tego rozwoju. Rosja, np., stojąca na granicy krajów cywilizowanych została przez tę wojnę wciągnięta do kapitalistycznej cywilizacji. Dlatego Rosja musiała ujawnić pewne swoiste właściwości rozwoju światowego, odróżniające jednak jej rewolucję od poprzednich rewolucji w krajach zachodnio-europejskich wnosząc w szczegółach pewne rzeczy nowe, charakterystyczne dla krajów wschodnich.

Tak, np., już szablonowym stał się argument, który wykuto na pamięć w socjaldemokracjach zachodnio-europejskich, a który polega na twierdzeniu, że **nie dorośliśmy do socjalizmu,** że brak nam – jak to mówią różni „uczeni panowie” spośród nich - obiektywnych przesłanek ekonomicznych dla socjalizmu. Lecz nikomu nie wpadnie na myśl zadać sobie pytanie: **a czy nie mógł lud**, który napotkał sytuację rewolucyjną taką, jaka wytworzyła się podczas pierwszej wojny imperialistycznej, **czy lud ten nie mógł, pod wpływem swej sytuacji bez wyjścia, rzucić się do takiej walki, która dawała mu choć jako takie szanse zdobycia sobie zupełnie zwykłych warunków dalszego rozwoju cywilizacji**.

„<<Rosja – powiadają - nie osiągnęła takiego poziomu rozwoju sił wytwórczych, na którym możliwy jest socjalizm>>. Z twierdzeniem tym wszyscy bohaterowie z II Międzynarodówki … obnoszą się, jak z malowanym jajkiem. Na tysiące sposobów przeżuwają to bezsprzeczne twierdzenie i wydaje im się, że jest ono decydujące, gdy chodzi o ocenę naszej rewolucji.

Ale co jednak, jeśli swoistość sytuacji wciągnęła Rosję, po pierwsze, do światowej wojny imperialistycznej, do której wplątane są wszystkie jako tako wpływowe kraje zachodnio-europejskie, postawiła jej rozwój na rubieży rozpoczynających się już rozpoczętych rewolucji na Wschodzie w takie warunki, w których urzeczywistnić można sojusz wojny chłopskiej z ruchem robotniczym, o czym pisał w roku 1856 w stosunku do Prus taki marksista, jakim był K. Marks?

A co jeśli sytuacja absolutnie bez wyjścia, dziesięciokrotnie potęgując siły robotników i chłopów, dawała nam możność innego przejścia ku stworzeniu podstawowych przesłanek cywilizacji, niż we wszystkich pozostałych państwach zachodnioeuropejskich? Czy zmieniło to ogólną linię rozwoju dziejów świata? Czy zmieniło to zasadnicze ustosunkowanie między podstawowymi klasami w każdym państwie, wciąganym i wciągniętym w ogólny bieg dziejów świata?

Jeśli do stworzenia socjalizmu potrzeba określonego poziomu kultury, (choć nikt nie może powiedzieć, jaki to jest określony <<poziom kultury>>), **to czemu nie wolno było nam zacząć z początku od zdobycia w drodze rewolucyjnej przesłanek tego określonego poziomu**, a później, na podstawie władzy robotniczo – chłopskiej i ustroju radzieckiego, zabrać się do prześcigania innych narodów.

Aby stworzyć socjalizm – powiadacie – potrzebna jest cywilizacja. Zgadzamy się z tym. Ale dlaczego nie wolno nam było tworzyć takich przesłanek cywilizacji, jak wypędzenie obszarników i wypędzenie kapitalistów z Rosji, i dopiero później rozpocząć pochód ku socjalizmowi? W jakich to książkach przeczytaliście, że niemożliwe są tego rodzaju odmiany porządku historycznego?...

Napoleon pisał: <<On s’engage et puis… on Voit>> (czyt: oą saun gaż y płi on wła). Znaczy to: <<**Z początku trzeba się zaangażować w poważnej bitwie, a później zobaczymy**>>. Otóż i my najpierw zaangażowaliśmy się w listopadzie (październiku) w r. 1917 w bitwie, a dopiero później zobaczyliśmy takie szczegóły rozwoju (z punktu widzenia dziejów świata są to, niewątpliwie, szczegóły) jak pokój brzeski, lub NEP itp. W chwili zaś obecnej nie ma już wątpliwości, że w zasadzie odnieśliśmy zwycięstwo”[[431]](#footnote-432).

W dziewięćdziesiąt lat później o tym rzekomym zamachu W. I. Lenina pisano, używając kategorii „postępu”. Opisuje ona określony stan, poziom bycia bytu społecznego, który jest ujętą, jakby sfotografowaną doskonałością człowieka z punktu widzenia jego wzrastania w idei jego człowieczeńskości. I tak zastąpienie epoki feudalnej przez **epokę burżuazyjną** jest postępem. Uprzedmiotowienie jednakże człowieka w tej ostatniej poprzez wywłaszczenie proletariuszy zmusza do poszukiwań nowej formy życia społecznego. W uzasadnionej empirycznie i teoretycznie teorii Marksowskiej przyjmuje się, że tą formą może być socjalizm, który będzie postępem w stosunku do kapitalizmu. Teorię tę pozytywnie zweryfikowała praktyka socjalizmu w ZSRR i krajach **demokracji ludowej**.

Dowodem empirycznym słuszności powyższej tej tezy są osiągnięcia Związku Radzieckiego, o których M. Castells powiada, że **przypadek Związku Radzieckiego był przez pół wieku historią nadzwyczajnego sukcesu.** Jeśli pominiemy dziesiątki milionów ludzi, którzy zmarli w wyniku rewolucji, wojny, klęsk głodu, pracy przymusowej, deportacji i egzekucji; zniszczenie narodowych kultur, historii i tradycji; gwałcenie praw człowieka i wolności politycznej; potworną degradację dziewiczego środowiska naturalnego; militaryzację gospodarki i indoktrynację społeczeństwa (ale czy nam wolno?), (i gdy nie porównamy uzyskanych danych z innymi okresami historycznymi, np. obwieszanymi krzyżami w starożytnym Rzymie, czy wymierania niewolników w podziemnych kopalniach w Grecji i wielu innych państwach współczesnych – A. J. K.), **to może nas zdumieć heroiczny wymiar sukcesów komunistycznego budownictwa**. W 1917 r. bolszewicy byli garstką rewolucjonistów, część ruchu demokratycznego, któremu udała się rewolucja lutowa w 1917 r., w miastach kraju o populacji w 84% wiejskiej. **Potrafili przejąć władzę** w przewrocie październikowym, **wyeliminować konkurencję** ze strony sił politycznych. **Wygrać okrutną rewolucyjną wojnę**, pokonując resztki armii carskiej, białogwardzistów i siły ekspedycyjne. **Zlikwidowali chłopską armię anarchisty** N. I. Machno (1888 – 1934) i bunt rewolucyjnych marynarzy Kronsztadu. Mimo wąskiej bazy społecznej wśród miejskiego proletariatu przemysłowego, i przy wsparciu garstki inteligencji, **bolszewicy w rekordowym czasie i wbrew międzynarodowej izolacji przystąpili do budowy gospodarki przemysłowej**, która w dwadzieścia lat rozwinęła się do tego stopnia, że dostarczyła **uzbrojenia zdolnego zmiażdżyć nazistowską machinę wojenną**. W dążeniu do pokonania kapitalizmu Związek Radziecki, biedny w gruncie rzeczy kraj, stał się **mocarstwem nuklearnym**, ustanowił **militarną równowagę ze Stanami Zjednoczonymi, a w 1957** r. **wygrał wyścig kosmiczny**, ku zdumieniu rządów zachodnich, które uwierzyły w swój własny mit o niezdolności komunizmu do zbudowania rozwiniętej gospodarki przemysłowej. Takie sukcesy osiągnięto **za cenę wygody, konsumenckiego rozpasania kapitalistycznego życia społecznego**[[432]](#footnote-433).

W cytowanej książce Autor przytacza straty w ludziach, jakie pojawiły się w budownictwie socjalizmu w ZSRR. Dobrze byłoby, gdyby Autor porównał je ze stratami do jakich doprowadziła Wielka Rewolucja Francuska (1789) wraz z wojnami Napoleona, a ilu ludzi zginęło w I wojnie światowej, ilu Rosjan zabili Niemcy, jakie dla ludzkości straty uczyniły Stany Zjednoczone importując do siebie ok. 90 mln. niewolników z Afryki, czy zniszczeń, do jakich doprowadziły w wyniku uczestniczenia, wywołania i kontynuacji ok. 250 wojen w swoich 240 latach istnienia. Nie wolno zapominać także o losie Indian wymordowanych i resztek skazanych na wegetację w rezerwatach.

**Dylemat - <**gr*. dis =* dwa razy *+ lemma =* założenie, przesłanka>. Konieczność wyboru jednego z dwóch rozwiązań niekorzystnych. Jest Platona (427 – 347 r. p. n. e.) przykład dylematu: Jeśli zwrócę Janowi broń, to on kogoś zrani. Jeśli nie zwrócę Janowi broni, to złamię przyrzeczenie. Zwrócę mu broń, albo nie zwrócę. Zatem ktoś będzie zraniony lub złamię przyrzeczenie. W społeczeństwie dylemat ten przejawia się w postaci konfliktu ról. Trzeba którąś rolę wybrać. I tu są dwie możliwości: **1. Wybieramy mniejsze zło**, ale pozostajemy w obrębie zła, chociaż mniej szkodliwego; **2.** Wybieramy tę, która bez względu na konsekwencję jest jednością interesu prywatnego i ogólnospołecznego. Bezwzględnym usunięciem zła jest, np., kara zasadnicza.

**Dylemat społeczny -** to wymuszony przez strukturę sytuacji konflikt pomiędzy członkami grupy dążącymi – racjonalnie – do maksymalizacji własnego zysku, a jednocześnie pragnącymi realizacji celu zbiorowego, który jest, z kolei, warunkiem koniecznym osiągnięcie ich celów jednostkowych. Na przykład, prywatny przedsiębiorca maksymalizuje swój zysk poprzez obniżanie płacy roboczej. Mniejsze płace obniżają popyt na jego towary. Obniża się sprzedaż zmniejszając osiągany zysk. To, co zyskał na obniżaniu płacy roboczej traci na zmniejszeniu sprzedaży. **Zwiększenie płacy zmniejsza z kolei zysk kapitalisty, bo zwiększają się koszty jego produkcji, ale jednocześnie więcej pieniędzy mają ludzie i wzrasta przez to popyt**. To zwiększenie płac prowadzi w konsekwencji do wzrostu produkcji i zysków producentów. Dylemat ten może być rozwiązany za pomocą tzw. **złotego środka Arystotelesa**.

**Dylemat więźnia –** stanowią różne schematy zachowania się jednostek w sytuacji paradoksalnych działań. Np., policja zatrzymała dwie osoby podejrzane o przestępstwo, lecz mimo pewności, że są to właściwi sprawcy, nie dysponuje dowodami winy. Może więc liczyć na to, że któryś z nich zadenuncjuje drugiego. Obaj zostają osadzeni osobno, bez możliwości porozumienia się. Prokurator przedstawia każdemu z nich następujące możliwości: **jeśli obaj się nie przyznają**, to dostaną po sześć miesięcy za jakieś przypisane im drobne wykroczenia; **jeśli obaj się przyznają**, to dostaną po pięć lat; **jeśli zaś jeden z nich oskarży drugiego**, to sam wyjdzie na wolność, podczas gdy jego towarzysz spędzi w więzieniu dziesięć lat. Prokurator nie mówi im jeszcze o jednej możliwości: **gdy przestępcy zadenuncjują siebie nawzajem**, to obaj dostaną po dziesięć lat. Wybór nie jest prosty. **Jeżeli obaj wybiorą drogę maksymalizacji swoich korzyści – stracą najwięcej**. Najlepszy wydaje się wariant pierwszy, lecz jest on trudny do realizacji; bez wzajemnego zaufania i wspólnoty wartości osiągnięcie najkorzystniejszego wyniku jest niemożliwe[[433]](#footnote-434).

**Dyscyplina** – sposób spełniania się danego porządku społecznego. Ostatecznie panujący system ekonomicznych stosunków określa typ społeczeństwa i jego dyscypliny. Jest ona więc środkiem, za pomocą którego osiąga się jedność działania w osiąganiu założonych celów przez jakąkolwiek społeczność ludzką.

Dyscypliną jest to więc podporządkowanie się wymuszone lub dobrowolne stanowionym normom, zarządzeniom regulującym działanie ludzkie. Przestrzeń dycypliny zakreślają normy, zarządzenia i zniewolenie się pdmiotu do tego, aby chciało się chcieć. Rozróżnia się: **1. dyscyplinę wewnętrzną** (autodyscyplinę) – spełnianie powinności i wykonywanie obowiązków przyjętych przez podmiot działający. Podmiot posiada wykształconą wolę działania urzeczywistniającego przyjęty cel, tzn. umie zapanować nad posiadanymi treściami swojego ducha i poprzez niego umie zmusić siebie do realizacji zadań przez cel wyznaczonych; **2. dyscyplinę zewnętrzną,** którą jest zbiór norm, reguł, zarządzeń organizacyjnych, wobec których spełniane jest posłuszeństwo, także przez osoby wyznaczone na stanowiska oraz względem systemu porządku społecznego. Każdy naród, społeczeństwo, grupa społeczna do owego systemu posiada różny stosunek. Są społeczeństwa, które wymagają, aby ich dyscyplina społeczna była nieustannie „wzmacniana” przez określone siły dyscyplinujące i takie, które tych sił nie potrzebują. Uznają one dyscyplinę zewnętrzną jako **swoją dyscyplinę wewnętrzną**[[434]](#footnote-435).

Obie formy zdyscyplinowania jednoczą się i tworzą kolejne kategorie, np., **dyscyplinę pracy**. Jest to zestaw obowiązków nałożonych na pracownika, którym musi się on podporządkować ze względu na zadania instytucji, w której pracuje. Wymaga to dyscypliny zewnętrznej. Należy do niej poddanie się pracownika pewnym regułom w czasie pracy, normom ilościowych i jakościowych wytworów, wymaganiom odnoszącym się do sposobów funkcjonowania, np., do przestrzegania drogi służbowej, zasad bhip, itd. Dyscyplina pracy tworzona jest także ze względu na skuteczność działania w zespole.

Drugim elementem tworzącym **dyscyplinę pracy** jest dyscyplina wewnętrzna. Pracownik musi mieć taką **wolę,** musi umieć i móc **zniewolić siebie** do takiego zapanowania nad swoim zachowaniem się, aby mógł wykonywać narzucane przez dyscyplinę zewnętrzną postawione przed nim zadania i to w sposób określany w postaci pewnych zasad oraz norm działania. W zakresie tej dyscypliny mieści się nie tylko to, co wyznaczają **treści „chcenia”,** ale także to, co opisujemy w treści pojęcia „**się-umienia**”. Wyrażają to pojęcia: pracownik nowy, „świeżo” zatrudniony i pracownik doświadczony; ten, który długo pracuje na danym stanowisku - pracownik zdyscyplinowany. Obok kwalifikacji społecznych, umiejętności bycia w zespole, ich jakości moralnych, znaczenie mają kwalifikacje zawodowe i konieczność samodoskonalenia, samokształcenia, współudziału w kształceniu zespołowym.

Z istoty dyscypliny wynika więc, że każda przestrzeń działania **człowieka** może i jest opisywana tym pojęciem. Odnajdujemy więc dyscyplinę zajęć szkolnych, dyscyplinę studentów, opieki nad dzieckiem, dyscyplinę zawodową motorniczego tramwaju, kierowcy prywatnego samochodu osobowego, wojskową, lekarską… itd.

W przestrzeni dyscypliny rysuje się problem: **jak urzeczywistniać treść „chcenia”? Jaka relacja tworzy się i powinna się tworzyć pomiędzy „chceniem” i „działaniem”?**

E. Kant w sprawie dyscypliny pisze, że w użyciu empirycznym nie jest potrzebna krytyka rozumu, bo jego zasady podlegają stałej kontroli przez **doświadczenie.** Nie jest ona potrzebna w matematyce, gdzie jej pojęcia muszą być od razu przedstawione *in concreto* w czystej naoczności i gdzie każdy brak uzasadnienia lub każda dowolność wnet się przez to staje jawna. Gdzie jednak, jak w **czystym rozumie** natrafiamy na cały system złudzeń i mamideł, które są ze sobą dobrze powiązane i zjednoczone wspólnymi zasadami, tam wydaje się potrzebne ostre negatywne prawodawstwo. Pod nazwą **dyscypliny** wysnuwa ono z natury rozumu i przedmiotów jego użytku niejako **system ostrożności** i **kontrolowania samego siebie,** wobec którego nie może się ostać żaden błędny, mędrkujący pozór, lecz musi się zaraz zdradzić bez względu na wszystkie powody swego upiększania się[[435]](#footnote-436).

**Dyskurs - <**łac*. discursus*, od *discurrere* = omawianie, bieg w różne strony; spieszyć*;* dyskutować*>.* Wnioskowanie na podstawie języka mówiącego, jego pozycji czasoprzestrzennej i innych elementów zmiennych służących ustaleniu kontekstu wypowiedzi pozwalającej odnaleźć rzeczywiste przesłanki danej wypowiedzi. To pozwala zrozumieć jej treść po to, aby móc dialogować z wypowiadającym się. Analiza dyskursywna pozwala odnaleźć ukryte założenia, zgodnie z którymi adresat wypowiedzi jest osobą należącą do określonej klasy społecznej, grupy, płci, itd.

**Dyskursywny -** sposób omawiania problemu, w którym stosowane jest rozumowanie, wnioskowanie; w którym zachowane są etapy metodycznie przemyślane.

**Dyskusja** - <łac. *discussio* - badanie, roztrzą­sanie>. Jest to:

**1.** jeden ze sposobów wymiany poglądów poszerzających posiadane informacje;

**2**. forma zapytania uczestników dyskusji o prawdziwość posiadanych poglądów;

**3**. sposób dowiedzenia się, jakie poglądy dominują wśród dyskutujących;

**4**. rodzaj sporu, charakteryzującego się nie­zgodnością poglądów w jakiejś kwestii, które można uzgodnić w

taki sposób, aby odnaleźć wspólne ich treści i zarysować rozbieżności. Jest to więc wymiana zdań,

w której osoby dyskutujące wspólnie po­szukują prawdy, argumentując na rzecz bronione­go przez

siebie poglądu.

Wyróżnia się **moralne i epistemologiczno-logiczne zasady dyskusji**.

**Do moralnych** zalicza się: respektowanie wolności i racjonalności dyskutantów, ich rzetelność, prawdziwość, otwartość i pozostałe zasady moralne judeochrześcijańskiej kultury.

**Rzetelność dyskusji** wyraża się w tym, że na rzecz własne­go stanowiska przedstawiasię **racje, dowody, a nie zabiegi manipulacyjne, sofistyczne chwy­ty erystyczne**. **Otwartością** dyskusji jest gotowość jej uczestników do zmia­ny stanowiska, jeśli zostaną przedsta­wione wystarczające racje.

**Do warunków epistemologiczno-logicznych** dyskusji zalicza się: **rzeczowość** (trzymanie się tematu), **poprawność argumenta­cji** (respektowanie logiki), **uzgodnione rozumienie stosowanych terminów** oraz przyjęcie wspólnych założeń. **Dyskusja jest rozgrywana według reguł logiki konfrontacji przeko­nań**, w której każda ze stron ma równe prawa kry­tyki drugiej i równy obowiązek podda­nia się krytyce. Pod wpływem prawa pozytywne­go, na dyskusję rozciągnięto **zasadę tzw. ciężaru dowodzenia rozstrzygającego: kto ma obo­wiązek uzasadniania swojej tezy, o ile** od weryfiko­wania **obie strony się uchylają**. Nie ma obowiązku uzasad­niania tez, dla których nie ma metod falsyfikowania. Nie ma tego obowiązku ten, kto zajmuje postawę neutralną. **Obowiązek uzasadnienia ciąży na tym, kto coś głosi**. Nie ma też obowiązku do­wodzenia twierdzeń zgodnych **z tzw. presumpcją** (zdaniem powszechnie uznanym w grupie)[[436]](#footnote-437).

**Wyróżnia się typy dyskusji:**

1. **Ze względu na liczbę** i ro­dzaj uczestników: **dialogową, seminaryj­ną, parlamentarną, masową.** Przy

więk­szej liczbie uczestników jest **przewodniczący**, który określa kolejność zabierania głosu

i czas wystąpień. Pilnuje on, by dyskusja nie przero­dziła się w osobistą kłótnię lub zwierzenia, by

przestrzegano **warunku rzeczowości;**

**2. Ze wzglę­du na przedmiot** wyróżnia się spory **rzeczowe** (dotyczą świata) i **słowne** (dotyczą znacze­nia

terminów). Dyskusje rzeczowe rozstrzygane są przez wskazanie racji (empirycznych lub

logicznych), słownych - przez zdefiniowanie termi­nów.

Warunkiem uda­nej dyskusji jest **jakość problemu - pyta­nia**. Logika i metodologia podają re­jestr pytań, które są nieracjonalne ze względu na ich nierozstrzygalność: **pyta­nia nieprecyzyjne** i wieloznaczne (nierozstrzygalne przejściowo); **pytania o fałszywym założeniu**, tzw. nietrafne (niewłaściwie postawione). Indago­wany nie powinien udzielać odpowiedzi, lecz znieść fałszywe założenie. Dyskusja nad problemem, **dlaczego Polacy nigdy nie otrzymali Nagrody No­bla z filozofii**, jest bezprzedmiotowa, bo jej pyta­nie opiera się na fałszywym założeniu, iż istnieje Nagroda Nobla w dziedzinie filozofii. **Udzielenie odpowiedzi jest zarazem uznaniem założeń pytania**. W przypadku tzw. pytań - rozstrzygnięć (rozpo­czynających się od partykuły pytajnej „czy?"), możliwa jest wieloznaczność założeń; np. pytanie: czy syreny lubią muzykę? Odpowiedź twierdząca: tak, syreny lubią muzykę, jest uznaniem istnienia syren. Odpowiedź prze­cząca nie pociągać za sobą uznania istnie­nia syren, bo możliwe są dwie interpretacje zwrotu „nieprawda, że": istnieją syreny i niepraw­da, że lubią muzykę oraz nieprawda, że istnieją syreny i lubią muzykę. Źródłem nieporozumień w dyskusji są przypisywane stronie założenia, których ona nie żywi. Pytania mogą prowadzić do sprzeczno­ści wtedy, gdy rozwiązaniem problemu są dwa zdania sprzecz­ne, wynikające jedno z drugiego (antynomie). Py­tania te są nierozstrzygalne logicznie. Otóż wedłu K. Gödla (1906 – 1978) są dwie tezy: pierwsza – o niedowodliwości oraz drugie, o niedowodliwości niesprzeczności (1931).

**Ustalenie przedmiotu dyskusji** pozwala uczestnikom przedstawić własne stanowisko w danej kwe­stii oraz krytykę stanowisk przeciwnych. Reakcje na głos partnerów dyskusji nazywamy **replikami,** przy czym chodzi o takie reakcje, które posuwają na­przód dyskusję (tzw. repliki celne). Repliki celne i krót­kie nazywa się **ripostą**. Bywają repliki **apolemiczne** (propozycje terminologiczne, akcep­tacja wyjaśnień, dygresje) oraz repliki **polemicz­ne**. Wśród tych ostatnich wyróżnia się: **krytykę merytoryczną** - odrzucającą tezy partnera dyskusji jako niepraw­dziwe (jeśli spór dotyczy zdań opisowych) lub niesłuszne (jeśli spór dotyczy ocen lub norm) i przedstawieniu argumentów na rzecz własnej te­zy; **krytykę formalną** przedstawionych przez roz­mówcę zabiegów (rozumowania, definicji, klasyfi­kacji, itp.). Jeśli chodzi o **błędy rozumowań**, naj­częściej wskazuje się na: **brak wynikania, błędne koło**, czyli umiesz­czenie uzasadnianego poglądu wśród przesłanek, w innym sformułowaniu lub jako przesłanki entymematycznej[[437]](#footnote-438), **bezzasadność przesłanki** (*petitio principii*), uznanie rozumowania nie-niezawodne­go za niezawodne, **żądanie dowodu, żądanie defi­nicji**. Ostatnie dwie repliki nie zawsze są uzasad­nione, jako że ani dowodzenie, ani definiowanie nie może być prowadzone w nieskończoność.

W dyskusji odróżnia się uzasadnienie stanowiska od przekonania drugiej strony do przyjęcia tego stanowiska. Można bowiem uzasadnić swe stano­wisko i przekonać drugą stronę do jego przyję­cia. Można nie uzasadnić - a mimo to przekonać. Można uzasadnić, a jednakże nie przekonać. Można rów­nież nie uzasadnić i nie przekonać. W dyskusji nale­ży argumentować, tj. wskazywać racje do przy­jęcia lub odrzucenia określonych przekonań (są­dów faktualnych, ocen, norm). Racje te powinny być racjonalne, tj. mogą wskazywać na prawdzi­wość - słuszność przekonania lub na korzyści pły­nące z przyjęcia przekonania. Gdy dominują racje pragmatyczne, argumentacja staje się **perswazją**, a dyskusja przekształca się w propagandę. Gdy przed­stawione racje są rzekomymi (niera­cjonalnymi), mamy do czynienia z manipulacją.

Teorię i sztukę prowadzenia dyskusji nazywa się **erystyką** (gr. *he eristiké techne* = sztuka dyskutowania + *eris* = spór). Jest to sztuka przekonywania interlokutora, która powinna zakończyć się zwycięstwem jednej ze stron. W sporze tym stosuje się pokrętne, sofistyczne metody zwane sofistycznymi.

Mianem **sofistyki** określa się **erystykę wy­naturzoną**, w której stosuje się nierzetelne chwyty erystyczne (racje pozorne, np. odwoływanie się do uczuć czy pozycji społecznej rozmówcy, ośmiesza­nie rozmówcy, przemycanie kontrowersyjnej tezy razem z ogólnie akceptowanymi poglądami, itp.)[[438]](#footnote-439).

**Witolda Doroszewskiego zasady dyskusji naukowej:**

1. dyskusja naukowa jest formą zespołowej pracy nad rozwiązywaniem określonych zagadnień, jest

więc współpracą, a nie konfliktem. W znanym aforyzmie „du choe des opinions jaillit averite” –

**ze zderzenia poglądów wytryska prawda** – „choć” zderzenie należy rozumieć jako

konfrontację jasno sformułowanych tez;

1. Uczestnik dyskusji powinien być zdyscyplinowany, to znaczy powinien się liczyć z tym, że jeżeli

mówi zbyt długo, to odbiera możliwość wypowiedzenia swych myśli innym dyskutantom.

Nieliczenie się z innymi, rozwlekanie swego przemówienia, „tokowanie” mówcy to taki sam

objaw braku kultury społecznej jak pchanie się poza kolejką do autobusu, do okienka kasy na

dworcu lub do lady sklepowej;

**3.** Uczestnik dyskusji powinien ważyć swoje słowa, wypowiadać je z namysłem i nie w uniesieniu,

pamiętając o tym, że wypowiedzenie najrozumniejszej myśli nie w porę i pod adresem

niewłaściwych odbiorców może być czynem nierozumnym. Do składników treści myśli rozumnej

powinna należeć świadomość tego, czym się stanie ta myśl, gdy wyjdzie poza zakres czyjegoś

„ja” i zacznie oddziaływać. Tego typu przewidywanie jest stałym obowiązkiem dydaktyka;

**4.** Uczestnik dyskusji powinien się zdobywać na wysiłek dokładnego zrozumienia tego, co twierdzi strona

przeciwna, obejmując tym wysiłkiem nie tylko słowa, ale i intencję treściową słuchanej

wypowiedzi;

**5**. Uczestnik dyskusji powinien skupić całą uwagę na tym, co twierdzi przeciwnik, nie imputując mu, że

jego wypowiedzi płyną z nie ujawnionych ubocznych pobudek. Jeżeli istnieją podstawy do takich przypuszczeń, to upada możliwość dyskusji;

**6.** Uczestnik dyskusji powinien ściśle referować twierdzenia przeciwnika, nie deformując ich, nie wnosząc

do nich żadnych obcych tym twierdzeniem akcentów;

**7.** Uczestnikdyskusji powinien nie dawać się ponosić pędowi do efektywnych chwytów stylistycznych, nie

wyżywać się w swadzie dyskusyjnej, nie ulegać inercji ciągów słownych;

**8.** Uczestnik dyskusji nie pwinien chcieć dokuczyć przeciwnikowi (nawet tytułem rewanżu);

**9**. Uczestnik dyskusji nie powinien zabierać głosu w kwestiach zbyt mało sobie znanych;

**10.** Uczestnik dyskusji powinien mówić rzeczowo, ani się nie popisując swoją niezależnością myślową, ani

też nie kierując się chęcią dogodzenia komukolwiek.

Witold Doroszewski (1899 – 1976), *Z tablicy ogłoszeń*

**Dystans społeczny –** brak styczności pomiędzy ludźmi, wynikający z treści statusu ekonomicznego, kulturowego, społecznego. Treści te ujawniają się w dystansie poziomym - skutek odmienności kultur grup społecznych - i pionowym, wskutek różnic, np. w wykształceniu.

Różnorodność kulturowa, obawa o możliwość stosowania sprawdzonej metody zaspokajania potrzeb jest podstawą rozróżniania: „swój – obcy”[[439]](#footnote-440). Dystans utrudnia integrację społeczną.

**Działanie -** realne lub mentalne zachowanie się podmiotu ukierunkowane na siebie lub otaczającą go rzeczywistość materialną lub społeczną zmierzające do osiągnięcia realnego określonego **celu** – wyobrażonego stanu rzeczy, który ma dopiero być. **Działanie** jest kategorią opisującą swoiście ludzkie zachowanie, czyli

treści wysiłku mentalnego, duchowego

treści wysiłku fizycznego

t

Rys. nr 14. Dominujące treści działania w filogenetycznym rozwoju człowieka.Opr. własne

że odróżnia się ono od wszelkich innych tym, że jest zawsze oświetlone refleksją dotyczącą celu zachowania, jego przebiegu i osiągniętego wyniku. Wszelkie zachowania ludzkie są działaniem, czyli sposobem podmiotowego, tj. wolnego i świadomego współistnienia objawiającego się w postaci wywoływanych zmian w określonym celu i w samym podmiocie.

W socjologii **działaniem** jest ukierunkowany, duchowy wysiłek **człowieka** zmieniający dostępną mu rzeczywistość mentalną i jego samego jako działającego. Ponieważ **człowiek jest istotą społeczną**, to działanie to ma charakter społeczny[[440]](#footnote-441). Jest to wysiłek spełniający wartości formalno-logiczne i formalno-symboliczne, którego efektem mogą być wartości wyrażone w aktach teoretyczno-przedmiotowych. Zawiera ono elementy: treści **celowościowe; czynność** oraz zespół **czynności,** czyli przebieg wysiłku intelektualnego; efekt czynności, czyli **decyzję** – projekt realnego zachowania się.

**Działanie ludzkie, tj. wolne i świadome** – według Arystotelesa dzieli się na: **teoretyczne**, **praktyczne, odtwórcze** i **twórcze. Działanie czynne** przeciwstawia się **biernemu:** np., poznawać i być poznawanym. **Działanie zewnętrzne** (przechodnie) występuje wtedy, gdy jego kresem lub skutkiem jest inny podmiot, a **wewnętrzne** (immanentne), gdy <<pozostaje>> w podmiocie działającym jako jego doskonałość (np. odczuwanie, chcenie, poznawanie).

Termin **działania** odnosi się do **aktu, czynu ludzkiego**, czyli działania świadomego i wolnego. Przez to działanie jest wyznaczone pewną **intencją, czyli jest celowe i odpowiedzialne**. W istocie jest nim **decyzja, która ma charakter moralny, to znaczy, że jest wyznaczona przez przyjęte wartości**[[441]](#footnote-442).

W działaniu ludzkim jednostki ludzkiej, można odnaleźć wolność i treść jej świadomości, tj. **cel działania**. „Poznacie ich po ich owocach”[[442]](#footnote-443). To, kim ktoś jest poznajemy po jego wypowiedzi, po jego zachowaniu się i po tym, co w życiu osiągnął. Obok świadomości, w działaniu ludzkim tkwi zmaterializowana wolność działającego. Odnajdziemy tu jej rozumienie, przynajmniej w dwóch jej wymiarach: „wolność od…” i „wolność do…”. Przy ich rozpatrywaniu pojawia się możliwość wskazania na męstwo lub brak, na odwagę lub jej brak, na wykształconą wolę lub jej brak. „**Działanie ludzkie**” wyróżnia się także tym, że jest świadome i wolne zachowanie się konkretnej jednostki ludzkiej wskazujące na siłę jej woli.

**Działanie społeczne –**jest to **sposób działalności zespołowej[[443]](#footnote-444). Jego istotą jest organizacja.** Sło**wo** to używamy w trzech znaczeniach:

albo jako nazwa **obiektu** posiadającego pewien ustrój,

albo jako nazwa samego **ustroju obiektu**, **układu relacji** wiążących wzajemnie jego części

oraz relacji wiążących te części z całością,

albo wreszcie jako nazwa **czynności nadawania obiektowi** podobnie rozumianego ustroju, inaczej -

**nazwa czynności organizowa­nia**.

**Każdy przedmiot złożony posiada jakiś ustrój. Jest więc organizacją** w pierwszym znaczeniu. Może to być ustrój bardziej lub mniej skomplikowany. Np., ustrój zegarka jest więcej złożony niż kawałka kredy. Człowieka organizm zawiera o wiele więcej elementów niż ustrój, np. stułbi. Z pewnego punktu widzenia ustrój danego obiektu może być lepszy od ustroju innego obiektu w sensie przy­datności ze względu na przyjęte cele, czy wartości. Np., ustrój automatycznego aparatu telefonicznego jest lepszy niż ustrój aparatu telefonicznego wymagającego wywoływania numeru. Jest on lepszy ze względu na szybkość i stopień bezbłędności ustanawiania połączeń z adresatami sieci telefonicznej. Tak samo dziób krogulczy jastrzębia ma ustrój lepszy niż prostolinijny dziób gołębia, ze względu na przydatność do szarpania tkanek mięsa.

Wymienione stopniowalne własności ustroju różnych obiektów nie towarzyszą sobie w natężeniach. Bywa tak, że ustrój obiektu bardziej skomplikowany jest gorszy od ustroju prostszego, a to ze względu na przydatność. I odwrot­nie. Wystarczy przywołać fakt, że liczne stworzenia morskie, w zasadzie sa­modzielne, zmieniają samodzielny tryb życia na pasożytniczy, na przykład przy­czepiają się na stałe do cielska wieloryba. Zatracają więc pewne właściwości struktury, przechodząc do struktury prostszej, odpowiedniejszej z punktu widzenia utrzymania się w dobrobycie w nowych warunkach bytowania.

Dana **całość** ma więc organizację, to znaczy taki ustrój, który sprzyja powodzeniu tej **całości**. Myśli się wtedy o powodzeniu w przetrwaniu danej **całości** w trudnych oko­licznościach lub jako zbliżanie się jej do własnego **celu.**

Zwykle mówimy o organizacji ludzkich zespołów pracujących. Ale warto pomyśleć o organizowaniu się organizatorów ludzkiej pracy. Można też interesować się splotem czynności składają­cych się na całość jakiejś roboty indywidualnej, np., patrzeć na to, jak ktoś zorga­nizował pisanie recenzji z określonej książki.

Rozmaitość form działania w zespole pojawia się wówczas, gdy dwie osoby ze sobą współdziałają, kiedy sobie umyślnie po­magają lub przeszkadzają. W pierwszym przypadku mówimy o współdziałaniu pozytywnym (kooperacji pozytywnej), w drugim - o współdziałaniu negatyw­nym (kooperacji negatywnej). W obu przypadkach ważne jest to, że **człowiek** jest nie tylko sprawcą działań, lecz bywa także ich tworzywem, np. gdy w obrębie współdziałania pozytywnego uprawia się pedagogię lub dydaktykę, w obrębie współdziałania negatywnego - dezinformację umyślną.

Pozytywnym przypadkiem jest współdziałanie zespołowe wtedy i tylko wtedy, kiedy strony współdziałające łączy **wspólny cel nadrzędny w stosunku do różnych celów indywidualnych**[[444]](#footnote-445). Bywa tak wtedy, kiedy strony współdziałające stawiają sobie świadomie cel nadrzędny, oraz kiedy całość kooperacji tak jest zorganizowana, że wszyscy uczestnicy przyczyniają się do realizacji celu nad­rzędnego przez to, że dążą do realizacji celów indywidualnych. Na przykład, najemni pracownicy wykonują funkcje zlecone im przez kierownictwo instytucji, nie będąc wtajemniczonymi w istotę celu, który jej przy­świeca. Instytucje mają więc cele akceptowane wspólnie przez grono kierownicze. Instytucje są tutaj pewnymi całościami złożonymi z ludzi i z będącymi w ich rozporządzeniu środkami.

**Kooperacja pozytywna wymaga**: **1.** doboru ludzi przydatnych dla ze­społu i odsuwanie niewłaściwych kandydatur, akceptacji właściwych, utrwalenia ich uczestnictwa w zespole, eliminacji tych, którzy nie wytrzymali próby uczestnic­twa; **2**. podziału pracy między uczestnikami. W obecnej fazie rozwoju aktywności ludzkiej przy podziale pracy ujawnia się ko­nieczność specjalizacji. Specjalizacja wymaga jednostajności i oderwania się pracowników od interesujących, wytwarzanych zbiorowo całości oraz ograniczenia się do prac cząstkowych, pozbawionych atrakcyjności rezultatach. To powoduje nudę i znie­chęcenie, na przykład, gdy przy systemie produkcji taśmowej ktoś dołącza ciągle taki sam szczegół do obiektu przesuwającego się na taśmie. Specjalizacje, np., lekarskie: dermatolog, kardiolog, laryngolog – wykazują, że każda troszczy się o lecze­nie całości organizmu, oglądanego z punktu widzenia stosunków, w które bywa wplątany ten, a nie inny narząd; **3.** spraw­nego obiegu informacji, której łącznym zadaniem jest poinformowanie współpracujących ze sobą. Dostarczana wiadomość musi być dostępna fizycznie, zrozumiała dla odbiorcy, określona co do sensu, dostatecznie szczegółowa i prawdziwa; **4.** koncentracji w skierowaniu wysiłków różnych podmiotów na wspólny cel wraz z koordynacją, czyli takim ich uporząd­kowaniem, aby dawały rezultat optymalny i jak najmniej marno­trawiły czas, miejsce, materię lub energię. Plany współdziała­nia mogą przybierać postać wykresów – harmonogramów. Uporządkowanie podnosi wartość zagwarantowania punktualności i rytmiczności pracy zespołów; **5.** warun­ków, które musi spełnić sytuacja i przygotowanie własne współuczestników. Wśród nich ważna jest motywacja, wiedza specjalna i wdrożenie do działań wyrażane w postaci umiejętności. Do warunków tych zaliczyć trzeba także postulaty ergonomii, bezpieczeństwa pracy i optymalne dostosowanie aparatury do pracującego człowieka. Istotnym warunkiem jest też zmniejszanie się nakazów, a coraz więcej koleżeńskiej koordynacji wysiłków współpracującego zespołu; **6. s**prawnych struktur kierowniczych. Zauważalne są tendencje spłaszczania piramidy władz po to, by zlecenia przesyłane z góry do dołu i sprawozdania przesyłane z dołu do góry jak najmniej deformowały się w drodze od nadawcy do adresa­ta; **7.** porzucenia dyrektyw zarządzających i wprowadzanie na ich miejsce metod alternatywnych. Miejsce sztywnych zleceń zajmują wysiłki różnokierunkowe, dostosowujące się do nowych okoliczności działań; **8.** zmniejszania ilości osobowości gron kierowniczych z tendencją do tworzenia przywódczego oddziaływania na współpracowników. Ich kompetencje stają się coraz bardziej wystarczające do rozwiązywania problemów; **9.** instru­mentalizacji, która obok prac nad tworzywem poza-ludzkim coraz więcej ope­ruje relacjami międzyludzkimi. Funkcje gron kierowniczych wymagają komputeryzacji funkcji administracyjnych, szczególnie w obliczu konkurencji w produkcji i zbytu wytworów.

**Kooperacja negatywna**[[445]](#footnote-446) jest wtedy, gdy jedna ze stron dąży do celu niezgodnego z celem strony drugiej, i obie strony wiedzą o tym i usiłują wzajemnie sobie przeszkadzać w dążeniach do tych niezgodnych celów. W tym rodzaju wspólnego działania, czyli **w walce**, obowiązują zalecenia i przestrogi nieraz z pozoru wprost przeciwne tym, których wymaga współdziałanie pozytywne, czyli praca w zespołach. Wystarczy dla przykładu wziąć pod uwagę doniosłe w zespołach hasło koncentracji. Rzecz jasna, że uczestnik walki nie tylko będzie usiłował nie przyczyniać się do koncentracji sił przeciwnika, lecz przeciwnie, musi dążyć do ich rozpraszania, aby w decydującym punkcie czasu i przestrzeni mieć przewagę czynnych sił własnych nad czynnymi siłami przeciw­nika. A dalej, często tak bywa, że zwycięstwo zależy od maksymalnego możliwe­go zużytkowania energii rozporządzalnej. W takich razach sprawny uczestnik walki dołoży starań, aby przeciwnik musiał jak największy procent swych sił trzymać w rezerwie i był zmuszony do tego, by uruchomić tylko nikłą ich cześć. Gdy stro­na uczestnicząca w walce jest zespołem, wtedy powstaje sytuacja, w któ­rej ważniejsza dla zespołu jest obrona grona zarządzającego niż obrona którejkol­wiek z jednostek składowych zespołu. Odwrotnie przeto, racjonalna będzie na ogół taktyka walki pozwalająca obezwładnić jednostkę lub grupę kierowniczą zespołu, który się zwalcza. Ale, ujmując szerzej, wystarczy, że dwaj sprawcy postawią sobie sprzeczne cele w stosunku do określonego przedmiotu złożonego. Niechaj takim przedmiotem złożonym będzie, np., system tez wywodu praw­niczego w jakiejś kwestii. Strona zwalczająca ten wywód uderzy najpierw w jego podstawowe założenia, w ten składnik systemu, który pełni w nim funkcję składnika uzależniającego pozostałe. Dużo zależy w zespole od tego, by jego członkowie byli na czas poprawnie informowani o ważnych sprawach. W sto­sunku do przeciwnika, odwrotnie, uczestnik walki musi dbać o jego dezinforma­cję, a jeżeli już ma się dowiedzieć o rzeczy­wistym układzie okoliczności, to niech przynajmniej otrzyma wiadomość z opóź­nieniem. Wszak od dezinformacji przeciwnika zależy powodzenie jednego z naczelnych chwytów walki: zaskoczenia.

Jest sprawą sporną w ogólnej teorii kooperacji negatywnej, czy wszyst­kie jej kanony dadzą się wywieść ze wspomnianego wyżej postulatu przewagi sił w punkcie rozstrzygającym. W każdym razie jest to znaczący postulat i z niego wysnuwa się wiele wskazań pochodnych, chociażby tak zwaną regułę **„języczka u wagi**". Gdy mianowicie bierze się udział w zawiłym współdziałaniu, gdy ma się do czynienia z grupą przeciwników też wzajem niezgodnych, sprawny w walce osobnik będzie usiłował wypatrzyć chwilę, kiedy siły przeciwników zrów­noważą się w przeciwdziałaniu wzajemnym i wtedy dopiero sam uderzy. Albo, w innej sytuacji, gotów sprawny uczestnik walki chwycić się środka wymagające­go własnych strat po drodze: mianowicie wzajemnego równomiernego zużywania sił w starciach, aby dostatecznie zwiększyć początkową niewielką przewagę pro­centową sił własnych nad siłami przeciwnika.

Poza tym, sprawny uczestnik kooperacji negatywnej pamię­ta, że ważne są dla niego wskazania sprawności, obowią­zujące zarówno w działaniu indywidualnym, jak w rozmaitych układach współdzia­łania; weźmy np., dyrektywę działania **w po­zycji dodatniej lub na regułę potencjalizacji**. Czegóż innego, niż respektowania pozycji dodatniej, domaga się Cezar w swoim stale powtarzanym zwrocie: **kto zajmie szczyty wzgórz**, **będzie posiadał je on właśnie bez trudu, gdy przeciwnik, znajdujący się w pozycji ujemnej, musiałby je dopiero z wysiłkiem zdobywać.** (Nie znano wtedy lotnictwa!) A czy przypadki przepędzenia przeciwnika zagrożeniem natarcia nie są klasycznym przykładem potencjalizacji?

Z punktu widzenia **moralności** zapytać warto, czy godzi się myśleć o tym, **jak sprawnie zaszkodzić komuś innemu.** Dobrze jest uczyć się dzielności, sprawnego działania dla celów godziwych, ale sprawność, jako taka, nie ma **powagi etycznej**, gdyż jej sekrety mogą być użyte do celów jak najniegodziwszych. Trzeba tu wyznać prawdę. **Znawstwo działań skutecznych, wy­dajnych i oszczędnych jako takie ma charakter czysto instrumentalny**. Podobnie jak nóż, może być użyte do różnych celów, zarówno dobrych, jak złych. Czy z te­go wynika, że mamy zaniechać wytwarzania noży i posługiwania się nimi? Czy ci, którzy zamierzają używać narzędzi do celów godziwych, powinni się wyrzec umiejętności rozpalania ognia, bo są zbrodniarze, którym sprawia sa­tysfakcję podpalanie stodół? Mamy prawo uczyć się i uczyć innych technik spraw­nego działania chociażby dlatego, aby wrogowie niegodziwych celów nie górowali nad nami sprawnością. Co więcej, musimy wiedzieć, czym grozi narzędzie w ręku złoczyńcy, aby móc powiedzieć, do jakich granic można się posunąć w szkodliwym używaniu obosiecznych środków. Musimy o tym wiedzieć, aby móc nie dopuszczać do klęsk.

Prawdą jest, że we wskazaniach **kooperacji negatywnej** mieści się informowanie o skutecznych sposobach robienia tego lub owego na **przekór cudzym dążeniom**. Przypuśćmy, że przeciwnik ma cele godziwe, a ciebie uczą, jak mu przeszkadzać w dążeniu do nich! Atoli **walka jako taka, rozumiana tak jak wyżej, nie jest czymś niegodzi­wym,** nie jest nawet z natury swej czymś, co by wymagało wrogości uczuć. Do­piero, jeżeli wchodzą w grę określone cele (np. chęć odebrania komuś dóbr potrzebnych do życia) albo określone narzędzia, środki, metody (np. zadawanie ran, kaleczenie, zabijanie) **- walka nabiera cech tragicznych**. Ale rozumiana w ca­łej ogólności obejmuje wszak rozmaite gry, w rodzaju piłki nożnej lub szachów, gier karcianych, wreszcie zawodów sportowych. A wreszcie, **kooperacja negatywna wchodzi w skład ko­operacji pozytywnej jako składnik jej procedury**. Czym bowiem jest np., nauczanie fachu, jeżeli nie systematycznym robieniem ucznio­wi trudności i zwiększaniem w ten sposób jego wprawy? Trener w szer­mierce sportowej walczy z uczniem, aby go podciągnąć w umiejętności. Egzami­nator, surowy, lecz umiejętny i rzetelny egzaminator, czyż nie walczy z kandyda­tem zadając mu umyślnie coraz trudniejsze pytania? Albo kontroler, czy nie uprawia kooperacji negatywnej z pracownikami instytucji kontrolowanej? A czyni on to w ramach wspólnej sprawy, w ramach współdziałania zespołowego, pozytywne­go, aby się zbliżać wspólnie do wspólnego nadrzędnego celu[[446]](#footnote-447).

**Działy socjologii –** socjologii jako nauki o specyficznych wartościach i czynnościach społecznych. Specyfikę czynności społecznych, którymi zajmuje się socjologia, wyznacza to, że ujmuje ona indywiduum lub grupę ludzką jako obiektywną całość, jako odrębny przedmiot, będący systemem zamkniętym, który jest czymś więcej i czymś różnym od każdej ze swoich stron czy części z osobna (por. treść pojęcia „kategoria” – A. J. K.) Zamiarem czynności społecznej jest pewne zmodyfikowanie danego jej indywiduum jako istoty świadomej, pewne przekształcenie danej jej grupy, ewentualnie wytworzenie, zorganizowanie grupy nowej[[447]](#footnote-448). Specyfikę wartości społecznej zaś określa to, że staje się ona przedmiotem działania społecznego. „Wartość społeczna ... – pisze F. Znaniecki (1882 – 1958) – jest przedmiotowo zdeterminowana przez te czynności, których jest przedmiotem, i jej determinacja, jej treść i znaczenie mogą się zmieniać niezależnie od własnego doświadczenia i działania osobowości lub zbiorowości ujętej jako wartość, tylko zależnie od doświadczenia i działania innych”[[448]](#footnote-449). Jeżeli więc przedmiotem socjologii są specyficzne wartości i czynności społeczne, to można ją uporządkować w następujące działy, stanowiące jednocześnie samodzielne teorie**: 1.** teoria działania społecznego; **2**. teoria stosunków społecznych; **3**. teoria indywiduów społecznych; **4**. teoria grup społecznych; **5**. teoria tego bycia bytu społecznego, który jest i odpowiedzi na pytanie, dlaczego on jest taki, jaki jest oraz tego, który może być i dlaczego może być.

**E**

**Ecce homo -** <łac*.>.* Oto człowiek. Słowa Piłata wypowiedziane o Jezusie Chrystusie[[449]](#footnote-450).

**Ecce signum -** < łac*.>.* Oto znak.

**Edo, ergo sum -** <łac.>. Jem, więc jestem.

**Edukacja - <**łac. *educatio* od *educare =* wychowywać, kształcić>. Pojęcie to wypiera dominującą kategorię: „pedagogika”. Ta kategoria z kolei wywodzi się z jęz. gr. od *pais =* chłopiec, dziecko i *ago =* prowadzę. Ponieważ nazwy różnych nauk też wywodzą się z języka greckiego, do których dodaje się końcówkę *logos,* to należałoby przyjąć nazwę *pedagologia*. Nazwa taka jednakże nie powstała. Z tego wynika, że pedagogika nie była pierwotnie nauką. **Było to określenie zajęć praktycznych.**

W kulturze greckiej, zwłaszcza późniejszej, posługiwano się innym pojęciem. Było nim słowo *paidea,* którym nazywano **wyższe formy działalności wychowawczej**. Ich treścią było – pisze B. Suchodolski (1903 – 1992) – „…kształcenie osobowości na dobrach kultury. Słowo to miało bardziej sens teoretyczny, ponieważ określało koncepcję wychowania czy też jego ideał, ale określało równocześnie i odpowiednią działalność”[[450]](#footnote-451).

Tę tradycję kontynuuje pojęcie *edukacji,* którym opisuje się zarówno działalność wychowawczą, jak i refleksję nad nią. Z tego też względu relacja: „pedagogika – wychowanie” nie może być wyczerpująco ukazana w definicji (dość popularnej) referującej, że pedagogika jest to nauka o wychowaniu. Bardziej adekwatne jest tu pojęcie *edukacji,* którym opisujemy proces wychowania oraz teoretyczną refleksję nad procesem wychowania. Wychowanie jest bowiem zawsze jakąś kontynuacją tradycji wychowawczych i ucieleśnieniem pewnych, bezpośrednich intuicji wychowawczych. To pozwala mówić, że wychowanie jest „sztuką” rozumiejąc przez to, że w procesie praktycznego oddziaływania wychowawczego występuje jakaś forma twórczości. Ujawnia się ona w postaci wydobywania w procesie wychowawczym tego, co jest chowane. „**Wy-doby-wanie-tego-co-jest-chowane**”. A co w człowieku, dziecku jest chowane? Tkwią w nim od urodzenia przekazywane przez naturę i rodziców „zadatki wrodzone”, „zdolności genetyczne”; filogenetycznie i ontogenetycznie kształcone predyspozycje do bycia człowiekiem.

**Edyp -** <gr*. oidipous* = spuchłonogi, od przebicia stóp, by nie straszył po śmierci*.* Edyp był synem króla Teb, Laiosa. Jemu przepowiedziano śmierć z ręki syna. Edyp wygnany jako niemowlę, dorósłszy, zabił nieznanego sobie ojca w potyczce. Następnie odgadł zagadkę Sfinksa, wyzwalając Teby od tego potwora. Za to bohaterstwo otrzymał w nagrodę królestwo i rękę własnej matki, Iokasty*>.* Imię to jest wykorzystywane przy formułowaniu nazwy „**kompleksu Edypa**” opisującej miłość syna do matki, pragnienie seksualne chłopca wobec matki, a nienawiść do ojca. I odwrotnie, kmpleks Elektry wyraża miłość córki do ojca, która go pragnie seksualne, a nie nawidzi matki.

**Egalitaryzm - <**fr*. égalité* = równość; od*égal* = równy; dążący do równouprawnienia, zrównania*>.* Kierunek myśli społecznej postulujący i uzasadniający eliminowanie nierówności społecznych jako sprzecznych z istotą człowieka i podstawowymi ludzkimi wartościami.

**Ego -** <łac*. ego* = ja, jaźń*>.* Świadoma część osobowości człowieka. Według S. Freuda (1856 – 1939) powstaje ona jako wynik (ego) oddziaływania *superego* (kultury) na pierwiastek *id* (ono) symbolizujący nieświadome popędy człowieka, w tym szczególnie popęd seksualny.

**Egocentryzm - <**łac. *ego* = ja + gr. *kéntrum* = środek, środek koła, punkt, w którym koncentruje się coś, np., linie komunikacyjne, życie kulturalne, jakaś działalność; w polityce: stronnictwo umiarkowane zajmujące miejsce pomiędzy lewicą i prawicą**>.** Ujmowanie rzeczywistości w sposób wypaczony, zniekształcony poprzez ujmowanie wszystkiego wyłącznie z własnego punktu widzenia, z przeceniania siebie, z nie uwzględniania potrzeb i dążeń innych osób; obojętność i życie „obok” ludzi. „Ja w centrum” zdarzeń, w towarzystwie, w świecie. Nadmierne zajmowanie siebie i innych własną osobą.

**Egoizm - <**łac. *ego* = ja**>.** Samolubstwo, wybujała miłość do własnej osoby, sobkostwo, człowiek nieuczynny. Postawa motywowana własną korzyścią, przeciwstawna altruizmowi. Egoista przedkłada własne dobro, sprawy, pragnienia nad potrzeby bliźniego. Nie liczy się z osobowością i dobrem innego. Egoista ocenia coś jako dobre o tyle tylko, o ile jest to dobre dla niego.

**Egotyzm -** skłonność do nadmiernego zajmowania się własną osobą i koncentrowanie uwagi otoczenia na sobie. Skłonność do tworzenia korzystnej opinii o własnej osobie. Wyolbrzymiona pozytywna opinia o swoich cechach osobistych i własnej ważności w otoczeniu.

**Egzegeza -** *<*gr**.** *eksegesis* = objaśnianie*>.* Wyjaśnianie tekstów poprzez ich krytyczne badanie; także jedna z dziedzin teologii wyjaśniająca teksty biblijne.

**Egzemplaryzm - <**łac. *exemplar* = podobieństwo**>.** Stanowisko w filozofii uznające świat widzialny, jego elementy za realizację, za przykład, egzemplarz idei, wzoru, modelu rzeczywistości. Np. Platon uważał, że świat bytów materialnych ma swe wzory w oddzielnie bytujących ideach koniecznych, wiecznych i samozrozumiałych. Stanowią one ponadto prazasadę (*archě*) zmiennego świata materialnego. Świat materialny partycypuje w świecie idei poprzez przejmowanie ich własności. Ale natura idei i bytów materialnych jest różna, chociaż ostatecznie porządek świata materialnego jest odwzorowaniem świata idei.

**Egzogamia** - <gr*. egzo* = na zewnątrz *+ gamos =* ślub, wesele, małżeństwo*>.* Nakaz obyczajowy zawierania małżeństw z partnerem (ką) spoza tej samej grupy społecznej, rodu, kasty, klanu, organizacji religijnej.

**Egzystencja - <**łac. *existentialis* = dotyczący bytu, od *existentia* = istnienie*, existere* = występować, okazać się, istnieć*>.* W sensie ontycznym: współistnienie; w odniesieniu do pewnego poziomu abstrakcji: istnienie, współistnienie ludzkie, a w ścisłym sensie: sposób bycia człowieka.

**Egzystencjalizm –** filozofia, która koncentruje się na człowieku rozpatrując go w konkretnej realności, w jego „wrzuceniu” w świat, w życie społeczne. Jego istotę określa jego życie. **Egzystencja poprzedza esencję**. Najpierw trzeba przeżyć swoje życie, by można było odpowiedzieć na pytanie: kim się jest. Statek musi przepłynąć pewne morze po to, aby móc ukazać istotę swoją i odbytego rejsu.

Jest to również kierunek społeczno – kulturowy zajmujący się egzystencją jednostek ludzkich. Jest wyrażany w sztuce, literaturze pięknej i innych formach kultury.

Egzystencjalizm jest reakcją na kartezjański racjonalizm, panlogizm G. W. F. Hegla (1770 – 1831), po­zytywizm, scjentyzm i naturalizm, na formalizm i instytucjo­nalizm religijności. Jest wyrazem kryzysu kultury, jej technicyzacji i konsumeryzmu. Ponadto, wydarzenia I i II wojny światowej zrodziły potrzebę zrozumienia miejsca człowieka w świecie; jego sensu życia, sposobu formowania społecznych więzi.

Stąd egzystencjalizmu antropocentryzm ukazuje konkretność, skończoność, moralność, tragiczność, ale także paradoksalność ludz­kiego życia. Jest więc przywołaniem rozstrzygnięć filozoficznych Sokratesa (ok. 470 – 399 r. p. n. e.), stoicyzmu, mistyków, B. Pascala (1623 – 1662), romantyzmu, L. Feuerbacha (1804 – 1872), M. Schelera (1874 – 1928), F. Nietzschego (1844 – 1900), W. Diltheya (1833 – 1911), H. Bergsona (1859 – 1941), M. Blondela (1861 – 1949). Zwolennicy tej filozofii nawiązywali również do Pisma św. (Job, Koh, Listy Pawła Apostoła), pism św. Augustyna (354 – 430) i J. H. Newmana (1801 – 1890), teologii protestantyzmu (M. Luter; 1483 – 1546)) i prawosławnych pisarzy (W. S. Sołowjow; 1853 - 1900).

Egzystencjalistyczna ekspresja jest w filozofii S. A. Kierkegaarda (1813 – 1855). W latach 20-ych XX wieku do egzystencjalizmu nawiązują N. A. Bierdiajew (1874 – 1948) i L. I. Szestow (1866 – 1938). Ten drugi sięga do rosyjskiej teologii prawosławnej i twórczości F. M. Dostojewskiego (1821 – 1881). Katolickie treści przenikają twórczość G. Marcela (1889 – 1973).

K. Jaspers (1883 – 1969) z kolei nawiązuje do Kierkegaarda i Nietzschego (1844 - 1900). W pracach M. Heideggera (1889 - 1976) przedstawiona została teoria egzystencji – będąca zlaicyzowaną syntezą koncepcji chrześcijańskich i metody fenomenologicznej E. Husserla (1859 – 1938). Do tej myśli nawiązuje J. P. Sartre (1905 – 1980) w reinterpretacji filozofii R. Descartes'a (1596 – 1650) i Hegla.

Wiele form egzystencjalizmu jest w Hiszpanii, Ameryce Łac. [M. de Unamuno (1864 – 1936), częściowo J. Ortega y Gasset (1883 – 1955), X. Zubiri (1898 – 1983), J. Gaos (1900 – 1969)], we Włoszech - N. Abbagnano (1901 – 1990), P. Chiodi (1915 - 1970), a nawet w Japonii. Egzystencjalizm jako nurt kulturowy stał się modny po II wojnie światowej, formułując nową wersję humanizmu i etyki autentycznego zaangażowania [J. P. Sartre (1905 – 1980), A. Camus (1913 – 1960), E. Mounier (1905 - 1950)]. Widać to także w teologii [R. Bultmann (1884 – 1976), P. Tillich (1886 – 1965), R. Guardini (1885 – 1968), K. Rahner (1904 – 1984)], etyce T. Steinbuchel, psychologii (L. Binswanger, V. E. Frankl), filozofii społecznej i prawa (Mounier, W. Maihofer) oraz teorii literatur, (E. Staiger, B. Allemann).

Egzystencjalizm jest też pewną syntezą z fenomenologią, z filozofią spotkania i dialogu [M. Buber (1878 – 1965), F. Rosenzweig (1886 – 1929), F. Ebner (... – 1931), a ostatnio E. Levinas (1906 - 1995)]. Widać go także w fenomenologicznej wersji Heideggera i Sartre'a jako fenomenologów bycia ludzkiego (E. Fink; 1905 - 1975, K. Lówith; 1897 - 1973, H. Kuhn, F. Wiplinger; 1932 - 1973) lub w wersji zmodyfikowanej przez Hei­deggera, Sartre'a i M. Merleau-Ponty'ego (1908 – 1961); jest więc fenomenologią egzystencjalną (A. de Waelhens; 1911 - 1981, W. Luijpen; 1922 - 1980). Egzystencjalizm staje się w jedności z fenomenologią i hermeneutyką [H. G. Gadamer (1900 – 2002), P. Ricoeur (1913 -2005)].

Egzystencjalizm poddany jest także współczesnej asy­milacji przez tomizm [J. B. Lotz (1903 – 1992), K. Rahner (1904 – 1984), M. Muller] i mar­ksizm [E. Paci (...- 1976), R. Garaudy (1913 – 2012), A. Schaff (1913 – 2006), L. Kołakowski (1927 – 2009)]. Większość przedstawicieli tych kierunków broni jednakże ich odrębności [np. tomiści — E. Gilson (1884 – 1978), J. Maritain (1882 – 1973), B. Lakebrink (1904 – 1991), J. de Finance (1904 – 2000), L. Sweeney; marksiści — G. Lukacs (1885 – 1971), T. M. Jaroszewski (1930 – 1988), J. Kossak]. Od wszystkich wymienionych ty­pów egzystencjalizmu należy odróżnić egzystencjalizm tomistyczny i esencjalny L. Lavelle'a (1883 – 1951) i R. Le Senne'a (1882 – 1954).

Egzystencjalizm zajmuje się przede wszystkim **człowiekiem, jednostką ludzką**. Na przykład, S. Kierkegaarda filozofia zajmowała się życiem. Była to „**filozofia życia”. Życie zaś interpretował moralnie i religijnie.** Uważał, że jest ono **ciągłym stanem niepokoju i lęku**. W jego rozważaniach nie odnajdujemy prób rozwiązania problemów filozoficznych; przeciwnie, w swojej filozofii tylko je stawiał.

**Człowiek** istnieje w skończonym czasie. Nie można **człowieka** zdefiniować, bo jest istotą ciągle zmieniającą się, zawsze inną i nigdy nieskończoną. Jest tak, bo myślą obejmuje się analizowany przedmiot wstecz; a **życie jest ciągłym „dodawaniem do tego wstecz”.** Ponadto, filozofia egzystencjalna musi rewaloryzować subiektywność; nie życie w ogóle; nie życie **człowieka** w ogóle, ale życie tego oto, konkretnego człowieka.

Subiektywność ta jest swoiście rozumiana. Jak pisał K. Toeplitz, według Kierkegaarda „… **subiektywność** to:

- porzucenie tego, co dane bezpośrednio, co jest obiektywnością wyznaczników życia podmiotowego;

- przejęcie w swoje ręce autokreacji, to znaczy zabsolutyzowanie (w pewnych tylko warunkach) wolności

człowieka i wynikającej stąd odpowiedzialności oraz konsekwencji będących jej rezultatem;

- żarliwość, zaangażowanie pasjonata, wbrew obiektywizmowi i bezinteresowności;

- spotęgowanie aspektów wolincjonalnych życia podmiotowego, albo specyficzna **egzystencjalna**

**dialektyka** – nieuznająca zapośredniczenia, absolutyzująca alternatywny charakter wyboru –

u której podstaw leży myślenie, wola, uczucie i dążenie zmierzające do ustanowienia

(wybrania) ideału, dążenie (tylko) do jego osiągnięcia, choć wysiłek ten jest z góry uznany za

syzyfowy;

- to opozycja, ale nie dążność do zniszczenia wobec porządku zreifikowanego i sfunkcjonalizowanego;

- ustosunkowanie się do siebie oraz dynamiczno-egzystencjalny stosunek do tego stosunku itd.”[[451]](#footnote-452).

Chcąc dotrzeć do **człowieka** konkretnego, do jego subiektywności Kierkegaard rozróżnił dwie prawdy: obiektywną i subiektywną. **Prawdę obiektywną** stanowią sądy logiczne, naukowe, powszechnie uznane, intersubiektywne. **Prawdą subiektywną** jest zaś to, co charakteryzuje osobę, jej ideały religijne, moralne, które są przeżywane z wielką pasją, żarliwością.

Kierkegaard koncentruje się na ukazaniu tej drugiej prawdy. Stosował zatem „majeutyczny” styl[[452]](#footnote-453) (K. Toeplitz), który miał być stylem „budującym”, który u czytelnika wywołuje budującą reakcję.

Przekazywane teksty powinny wywoływać subiektywne ustosunkowanie się czytelnika, powinny być internalizowane i subiektywnie przetwarzane w czyn. Dlatego **prawda subiektywna** nie wymaga dowodzenia, obiektywnego wnioskowania. „Budujący myśliciel - pisze K. Toeplitz - nie może więc stawiać sobie za cel udowadniania obiektywnej prawdziwości etyczno-religijnego światopoglądu. To byłaby samosprzeczność”. Wiara nie jest problemem nauki, jest indywidualnym wyborem.

Odkrywając prawdę subiektywną Kierkegaard koncentrował się na życiu **człowieka**, a życie to było dla niego tylko moralne i religijne. Cechą ludzkiego istnienia jest czasowość, skończoność. **Człowiek rozwija się, jest „stawaniem się”. Dlatego człowieka nie można ująć w jakąś formułę**. **Myśli się wstecz, ale żyje się wprzód. Można rzec o sobie jakim się było, ale nie można powiedzieć, jakim się będzie**.

Na tę czasowość, skończoność istnienia człowiek patrzy z punktu widzenia wieczności. Ten fakt jest podstawą i przyczyną tworzenia się stanu cierpienia. **Człowiek** nie może uwolnić się od konfliktu zachodzącego między zmiennym istnieniem a niezmiennym bytem, przemijaniem a wiecznością, między **człowiekiem** a Bogiem. Byt boski musi wydawać się irracjonalny, musi być paradoksem. Paradoks ten jest skutkiem słabości ludzkiego rozumu. Pragnie on przekroczyć swój przemijający byt, chce przekształcić się w byt boski, chce być wieczny. W tym dążeniu tworzy religię; jest ona mu więc niezbędna. Ale religia niesie z sobą zwątpienie. Zbliżanie się do Boga poniża człowieka, wywołuje tylko „lęk i drżenie”.

Kierkegaard wyróżnił dwie religie: „A” i „B”. **Religia „A”** ukazuje się jako dalsze tło egzystencji; ukazuje wieczność, która jednak przeraża **człowieka**. Ale jest mu dostępna, nie wymaga zerwania z doczesnością. **Religia „B”** wprowadza nieskończoność Boga w skończoność życia **człowieka.** Taką religią jest **chrześcijaństwo**. Jej naturalnym stosunkiem jest lęk i groza. „Siedzę w swoim cichym pokoju - pisał - i znam jedno tylko niebezpieczeństwo: religię”.

**Człowiek** dążąc do nieskończoności broni swego skończonego istnienia. Broniąc się poddaje się przypadkowości, przyjmuje postawę wiecznie nieudolnego do wykonania czegokolwiek. Zajmując się życiem codziennym nie pamięta o wieczności.

Ta dwoistość **człowieka** wyraża się też w pragnieniu poznania siebie, ale i ucieczki przed sobą.

Według Kierkegaarda **człowiek** może tworzyć swą egzystencję estetyczną, etyczną, bądź religijną.

**Człowiekiem estetycznym** jest ten, kto ukazuje swe życie w pragnieniu, np. muzyki Mozarta, we wspomnieniach o doskonałości życia. **Człowiek estetyczny** poszukuje zadowolenia tu i teraz. Takim działaniem podkreśla własną skończoność.

**Człowiek etyczny** brzydzi się życiem poetycznego indywiduum konstruowanym na „lotnych piaskach namiętności”. Prowadzi życie wewnętrznie uporządkowane, według jakiejś idei przewodniej.

**Człowiek religijny** usiłuje zrealizować zbawienny wpływ wiary. Wiara nie jest bowiem stanem, nie można jej opisać, wiarę trzeba przeżyć i to czyni **człowiek religijny**. Wiara jest wtargnięciem nieskończoności w przestrzeń czasu, w jego spełnianie się. I to powoduje, że **człowiek religijny** nie spełnia siebie. Jest zrozpaczony, że nie jest świadomy swojej osobowości; że nie chce być sobą.

**Człowiek** przeżywa rozpacz wtedy, kiedy wie, że powinien być sobą w obliczu wieczności, lecz w swojej słabości nie ma nadziei, że zrealizuje swoją osobowość. **Człowiek religijny** jest kimś zbuntowanym, jest tym, który stwarza z siebie wolną powszechność. Jest to wieczny „stoicyzm” w dwóch formach:

**1.** aktywnej, czyli **człowieka** działającego, etycznego, który afirmuje wieczne własne ja;

**2.** wiernej, czyli **człowieka**, który wypełnia siebie nędzą ludzkiej doli, perwersyjnym

szaleństwem.

**Człowiek** taki nie tylko pielęgnuje w sobie pierwiastek demoniczny, ale ma nadzieję, że swego **demona** rzuci Bogu w twarz. Ukaże mu wówczas swój bunt wobec jego nieskończoności. **Człowiek** stoi zatem ciągle przed **egzystencjalnym wyborem**: albo poddać się transcendencji, albo rozproszyć się w nicości.

Tę alternatywę **człowiek** rozwiązał tworząc **chrześcijaństwo**. „Bóg jest taką mocą - pisze Kierkegaard - przeciwko której **człowiek** się w przekorze nie buntuje. Wtedy «człowiek» sięga po hipokryzję ... zafałszowaną definicję bycia chrześcijaninem ... Wszyscy staliśmy się **chrześcijanami.** A teraz żwawo rozpoczęto pieszczotliwymi słowami, górnolotnymi frazesami, spojrzeniami skierowanymi do nieba i całymi potokami łez - a wszystko to czynili opłacani, prześcigający się wzajemnie artyści - więc rozpoczęto dziękować Bogu za to wielkie dobro, za to, że wszyscy jesteśmy **chrześcijanami** itd.; natomiast pozostawało tajemnicą, że **zafałszowaliśmy definicję bycia chrześcijaninem,** ale mimo to żywimy nadzieję ... iż dzięki oszukańczym i obłudnym pochlebstwom oraz słodkimi słówkami, dziękczynieniami i różnymi podziękowaniami - przeciwieństwo tego, co Bóg rozumie przez bycie chrześcijaninem - oszukując siebie i wodząc Jego za nos, żarliwie dziękując za bycie chrześcijanami - mamy nadzieję uniknąć tego, żeby się nimi naprawdę stać. ... Dlatego Kościół jest najbardziej dwuznacznym miejscem ... Robienie z Boga głupca nie jest dwuznaczne, dwuznaczne natomiast jest czynienie tego pod pozorem, że Mu się służy; chcieć znieść **chrześcijaństwo** nie jest dwuznaczne, natomiast dwuznaczne jest znoszenie **chrześcijaństwa** pod pozorem rozprzestrzeniania go; płacenie pieniędzy dla przeciwdziałania rozwojowi **chrześcijaństwa** nie jest dwuznaczne, natomiast dwuznaczne jest branie pieniędzy za przeciwdziałanie mu dokonujące się pod pozorem działania na jego rzecz".

Drugi format egzystencjalizmu jest czytelny w opracowaniu W. Gromczyńskiego[[453]](#footnote-454). Pisze on, że **Jean-Paul Sartre** (1905 – 1980), pisarz, dramaturg, publicy­sta, francuski filozof egzystencjalistyczny, urodził się 21 czerwca 1905 r. w Paryżu, w średnio zamożnej rodzinie miesz­czańskiej. W 1924 r. Sartre został przyjęty do Ecole Normale Superieure, którą ukończył w 1928 r. Tam poznał **Simone de Beauvoir** (1908 – 1986), późniejszą utalen­towaną pisarkę i autorkę wybitnych rozpraw filozoficznych bliskich filozofii Sartre'a. Przy­jaźń między nimi, oparta na intymnej więzi emocjonalnej i intelektualnej, okazała się trwała. W 1929 r. Sartre zdał egzamin konkursowy i uzyskał agregation de philosophie, uprawniającą do nauczania filozofii w szkole średniej. W latach 1931 - 1933 i 1934 - 1936 był nauczycielem filozofii w Hawrze, w 1936 -1937 - w Laon, w 1937 - 1939 — w liceum Pasteura. Od roku 1933 do 1934 prze­bywał w Instytucie Francuskim w Berlinie, gdzie studiował filozofię Husserla i Heideg­gera. Wcześniej, w 1927 r., przeczytał Allgemeine Psychopatologie **Karla Jaspersa** (1883 – 1869), zawie­rającą krytykę tradycyjnego analitycznego ujęcia **człowieka**. W pierwszych pracach teore­tycznych z lat trzydziestych Sartre stosował już husserlowską fenomenologiczną zasadę intencjonalności do analizy świadomości wyobra­żającej i emocjonalnej. Do Heideggera Sartre wyraźniej nawiązał w swym głównym dziele filozoficznym —L'etre et le neant (*Bycie i nicość*; 1943). Widzimy tu egzystencjalistyczną ideę istnienia absurdalne­go. Jest to „nagie" istnienie, nie ujęte je­szcze przez projekt ludzkiego działania. Sar­tre nawiązuje do przedłożonego przez Szekspira (1564 – 1616)[[454]](#footnote-455) tytułu „**być albo nie być**”:

**„Zostań, musisz wybrać**

**I idź do chwili**

**Od życia do śmierci**

**I być w nicości**”.

Zawarte tu myśli J. Sartre wyraził najpierw w powieści Mdłości (1938). W 1939 r. Sartre został powołany do wojska, gdzie pełnił funkcje „informacyjno-meteorologiczne", pozostawiające mu wolny czas na pi­sanie. W 1940 r. dostał się do niewoli niemiec­kiej, z której wyszedł 1 kwietnia 1941 r. Od roku 1942 do 1944 uczył w liceach paryskich. W okupowanym Paryżu nawiązał kontakty z ugrupowaniami antyfaszystowskimi. Na po­czątku 1943 r. zbliżył się do intelektualistów-komunistów. Uczestniczył w tajnych zebra­niach Ogólnokrajowej Rady Pisarzy. Współ­pracował z konspiracyjnym pismem „Les Lettres Françaises". W jego sztuce Muchy, wysta­wionej w okupowanym Paryżu, dostrzegano kompleks narodowej winy, krytykę postaw ugo­dowych, pochwałę wolności i buntu. Po wojnie zwiedził jako korespondent liczne kraje Europy i Stany Zjednoczone. Był akty­wny jako filozof, pisarz i działacz społeczno-polityczny. Przyczynił się do założenia w 1945 r. pisma „Les Temps Modernes", skupia­jącego lewicowych intelektualistów. Rozwijał ideę pisarza zaangażowanego. Inspirację ideową czerpał jeszcze wtedy z egzystencjalizmu. W atmosferze powojennego chaosu i rozpadu tra­dycyjnych wartości filozofia Sartre'a, popula­ryzowana przez powieść, teatr i liczne artyku­ły, zdobyła popularność. Filozofia ta stała się przedmiotem kawiarnianych rozmów, zainspi­rowała powstanie pewnego stylu bycia, a także była obiektem ata­ków. Odpowiadając na zarzut pesymizmu i gloryfikacji absurdalności istnienia, Sartre przedstawił w sposób popularny zasady swej filozofii w rozprawie Existentialisme est un humanisme (1946).

Sartre stworzył „teatr sytuacji". Jego drama­ty przedstawiają bohatera w konkretnych oko­licznościach, w obliczu których **musi on doko­nać wyboru.** Twórczość pisarza i dramaturga jest u Sartre'a egzystencjalną konkretyzacją je­go idei filozoficznych. Stanowi ona jednak, dzięki intuicji i talentowi literackiemu autora, nie tylko ilustrację tezy filozoficznej. Wyobra­źnia pisarska Sartre'a stworzyła obrazy o nie­przemijającej wartości artystycznej (np. w Mdłościach, Drogach wolności). W swoich pra­cach krytyczno-literackich ukazał w nowym świetle twórczość Faulknera, Don Passosa, Geneta, Nathalie Sarraute.

Sartre nie oddzielał teoretycznej refleksji od życia. Zarówno swoją twórczość, jak i działal­ność społeczno-polityczną traktował jako dookreślenie i konkretyzację swojej filozofii, mi­mo iż jego filozofia teoretyczna przedstawiona w książce L'etre et le neant (*Byt i nicość*)[[455]](#footnote-456) nie daje podstaw do przejścia od ontologii do etycznych zasad działania. W wielu kwestiach politycznych Sartre solidaryzował się z komunistami, szukał wszakże „**trzeciej drogi**". Był współorganizato­rem założonego w 1948 r. Rassemblement Democratique Revolutionnaire (RDR) - stowa­rzyszenia skupiającego ludzi dopuszczających podwójną przynależność organizacyjną. Odwo­ływało się ono do socjalistów i komu­nistów; pragnęło jednoczyć tych, którym są drogie „zasady wolności, godności ludzkiej i rewolucja społeczna", i którzy krytykowali stalinizm i gaullizm. Próba usytuowania się między komunistami i burżuazją zakończyła się niepowodzeniem. W 1949 r. część intelektuali­stów z RDR zaczęła szukać porozumienia z si­łami prawicowymi. Protestując przeciwko te­mu Sartre opuścił RDR w listopadzie 1949 r. **Chciał połączyć walkę o wolność osoby ludz­kiej z ideą rewolucji socjalistycznej**. W „Les Temps Modernes" publikował artykuły potępiające kapitalizm ro­dzący wyzysk, kolonializm i wojnę.

Krytyka kapitalizmu zbliżyła Sartre'a do Francuskiej Partii Komunistycznej (lata 1952 - 1956). W analizach ludzkiego istnienia uświadamiał sobie rolę czyn­nika społeczno - politycznego i klasowego. Prze­chodził od jednostronnie ontologicznego ujęcia egzystencji do historyczno - społecznego wymiaru bycia jednostki. Nowa perspektywa widzenia ludzkiego losu, także poprzez wpływ warunków społecznych, dała in­teresujące rezultaty, m. in., w książce Saint-Genet: comedien et martyr (1952) (*Święty Genet. Aktor i męczennik*). Ewoluowanie poglądów filozoficznych Sartre'a ku marksiz­mowi znalazło najpełniejszy wyraz w jego Critique de la raison dialectique (Krytyce rozumu dialektycznego)[[456]](#footnote-457), obszernym dziele, w którym **nazwał marksizm nieprzekra­czalną filozofią naszych czasów**. Usiłował w tej pracy stworzyć swoistą syntezę egzystencjalizmu, marksizmu i psychoanalizy. Był to jednak obraz marksizmu niezgodny z filozofią Marksa (np. odrzucenie dialektyki przyrody, włączenie do materializmu historycznego pojęcia wolności rozumianej egzystencjalistycznie).

W twórczości publicystycznej i dzia­łalności politycznej Sartre konsekwentnie wal­czył przeciwko polityce kolonialnej rządu fran­cuskiego w Indochinach i Algierii, potem po­tępił interwencję amerykańską w Wietnamie. W 1967 r. przewodniczył Trybunałowi Russella. Był aktywny w światowym ruchu obrońców pokoju. Chcąc zachować nie­zależność duchową, odrzucił przejawy uznania ze strony instytucji stanowiących część kryty­kowanego przez niego systemu. **Odmówił przy­jęcia orderu Legii Honorowej (1946), nie przy­jął przyznanej mu Nagrody Nobla (1964).** Po buntach młodzieżowych 1968 r. zaczął osłaniać swoim autorytetem francuskie ugrupowania lewackie narażone na policyjne represje.

W latach siedemdziesiątych pogarszający się stan zdrowia Sartre'a ograniczył jego akty­wność twórczą. Opublikował jeszcze wielkie, trzytomowe dzieło o Flaubercie (1971, 1972). Zmarł 15 IV 1980 r. w Paryżu.

Największy wpływ **na filozofię Sartre'a wy­warli Kierkegaard, Husserl i Heidegger.** Kierkegaard sformułował zasadę niewspółmierności egzystencji jednostki i jej bytu przedmioto­wego — zewnętrznego, będącego przedmiotem poznania. Każdy — twierdził on — powinien szukać prawdy etycznej wartości absolutnej w samotności, w niepokoju płynącym z akceptacji swej niezbywalnej wolności i odpowiedzialności za wybór swojego Ja. Niepokój ten rodzi się w nieprzekraczalnej sytuacji, w której jednostka dokonująca wyboru sensu swego istnienia nie może się oprzeć ani na wiedzy naukowej, ani na poglądach innych ludzi. Te idee Kierkegaarda są też obecne w filozofii Sartre'a. Także i on w egzystencji odnajduje niepokój-trwogę i osamotnienie.

Husserl — twórca fenomenologii — dostar­czył Sartre'owi pojęć umożliwiających opis świadomości, pojęć intencjonalności i redukcji ejdetycznej wraz z ideą korelacji między typem aktywności świadomości i rodzajem jawiących się przedmiotów. Sartre przejął od Husserla przekonanie, że punktem wyjścia do zbudowa­nia filozofii człowieka musi być opis indywi­dualnej świadomości jednostki. Sartre zgadza się z Husserlem, że znaczenia rzeczy tworzy aktywność świadomości. Rozwija Husserlowską ideę intencjonalności, wedle której świadomość jest zawsze świadomością czegoś - przedmiotu (realnego, wyobrażane­go lub skonstruowanego przez intelekt), ale zarazem interpretuje intencjonalność jako strukturalno - ontologiczne zwrócenie się świadomości prze­de wszystkim ku bytowi zewnętrznemu istnie­jącemu obiektywnie. **Podkreślanie, iż świado­mość nie może istnieć bez bytu**, **oznacza odrzucenie przez Sartre'a transcendentalnego idealizmu Husserla głoszącego, że jedynie świa­domość jest bytowo samodzielna.**

Heideggerowi Sartre zawdzięcza, m. in., **po­jęcie „bytu w świecie":** świat współwystępuje z człowiekiem w sposób ontologicznie nieroz­łączny. Jest on organizacją rzeczy połączonych w szeregi instrumentalne przez projekt aktu­alnych i możliwych czynów człowieka**. Czło­wiek „w świecie",** któremu nadaje sens swoim działaniem, istnieje inaczej niż przedmiot znajdujący się między przed­miotami. Ważnym elementem filozofii Heideggera była idea transcendującej struktury istnienia. Pojęciom przy­jętym od Heideggera Sartre często nadaje inny sens. Tworzy oryginalną filozofię. Krytykuje Heideggera za abstrakcyjne ujęcie egzystencji jednostki. Odrzucenie przez Heideggera opisu istnienia w pojęciach świadomości i samoświa­domości uniemożliwiło, zdaniem Sartre'a, wy­jaśnienie, w jaki sposób egzystencja „wytwarza nicość" oddzielającą istnienie od przedmioto­wego zdeterminowania i zapobiegającą prze­mianie istnienia człowieka w byt rzeczy. U Sartre'a znajdujemy, w odróżnieniu od analityki egzystencjalnej Heideggera, szczegółowy opis struktury świadomości, jej nietożsamości z sobą, immanentnych jej napięć. „**Ontologia fenomenologiczna**" Sartre'a wyjaśnia, dlaczego **człowiek** nigdy nie może utracić swej **czło­wieczeńskości,** nie może istnieć jak rzecz.

**Byt człowieka i byt rzeczy jest Sartre’a ontologicznym dualizmem dwóch sfer zjawisk: świadomości-istnienia jednostki i bytu rzeczy.** Świadomość (egzystencja) nie może ist­nieć bez bytu, ale struktura świadomości jest przeciwieństwem struktury bytu. **Byt rzeczy jest „tym, czym jest", jest bytem „w sobie**" (en soi); wypełnia bez reszty siebie, jest ma­sywną i nie-relacyjną tożsamością z sobą, za­mkniętą w sobie, niezdolną do wytworzenia jakiegokolwiek stosunku do siebie i do bytu innej rzeczy. Z metafizycznego punktu widze­nia **byt w sobie** jest absolutną przypadkowoś­cią, **bytem zbędnym i absurdalnym**, ponieważ jego istnienie nie daje się wyprowa­dzić z żadnej koniecznej zasady. **Byt w so­bie** zawiera się w wyizolowanym momencie teraźniejszości, w którym jest samowystarczal­ną pełnią, nie wskazującą na to, czym był i czym będzie. Jest **bezruchem.** Zaczyna się zmieniać, rozwijać od czegoś ku czemuś, coś znaczy dopiero dzięki świadomości **człowieka** (jednostki) i jego działaniu, w którym **człowiek** ustanawia **stosunki** między rzeczami. Źródłem wartości i znaczeń rzeczy jest aktywność czło­wieka. Gdyby **człowiek** był bytem w sobie, zamkniętym w teraźniejszości, to nie mógłby nigdy istnieć jako podmiot celowego działania, podmiot poznający, ani jako podmiot moralny ponoszący odpowiedzialność za swoją wolność i wybór. Możliwość wszelkiego poznawania (w tym również poznawania siebie) zawarta jest — twierdzi Sartre — w tym swoistym sposobie istnienia, który właściwy jest tylko **człowieko­wi**. Świadomość istnieje jako stosunek do siebie i do świata, wytwarza stale „szczelinę", „ni­cość", neutralizującą wpływ bytu zewnętrznego i obecnego w psychice jednostki. Dzięki temu nie podlega działaniu przyrodniczej i psycholo­gicznej przyczynowości — jest wolnością. Wol­ność to struktura współistnienia **człowieka**, współistnienia świadomości, która wydziela, produkuje nicość oddzielającą ją i uniezależniającą od wszystkich form przyczynowego działania bytu: zarówno od działania fizycznych bodźców zewnętrznych, jak też od determinizmu psychologicznego, od przeszłości, charakteru, osobowości jednostki — słowem, tego wszystkiego co stanowiąc stały składnik bytu w człowieku zostało nazwane przez Sartre'a „esencją" (istotą) w odróżnieniu od „egzystencji", czyli świadomości transcendującej, tj. przekraczającej nieustannie swoją przeszłość i byt.

**Współistnienie człowieka** tożsame ze świadomoś­cią nie podlegającą obiektywnemu determinizmowi jest szczeliną w bycie, jest jako stałe ne­gowanie i przekraczanie bytu — nicością (ty­tuł głównego dzieła filozoficznego Sartre'a: Byt i nicośćmógłby więc brzmieć: Byt i świa­domość). Egzystencja-świadomość jest ruchem samotworzenia się jednostki, jej określania siebie w dążeniu do przyszłego celu. Drugim obliczem tego ruchu ku przyszłości jest „wy­twarzanie nicości", odrywanie się świadomości przez negację od swej przeszłości, ucieczka od siebie, od tkwiącej w istnieniu jednostki „esen­cji" narzucanej przez przyrodę i utrwalone przyzwyczajenia. Samotworzenie się świa­domości jest zarazem nieustającym negowa­niem: jednostka zdobywa świadomość siebie negując swą tożsamość z bytem zewnętrznym z innymi ludźmi, a określając się przez przy­szłość neguje też swoją tożsamość z przeszłoś­cią — swym charakterem, nawykami, skłon­nościami. Sens swej przeszłości jednostka two­rzy wolnym wyborem **sposobu** swego współistnie­nia.

W przeciwieństwie do bytu „w sobie" świadomość jest bytem „dla siebie". Istnieje ona jako ruch na zewnątrz siebie, jako **stosu­nek** do świata zewnętrznego i do samej siebie (jest świadomością świadomości). Jest transcen­dencją: przekraczaniem teraźniejszości rzeczy ku ich przyszłości oraz przekraczaniem tych składników egzystencji jednostki, które wykry­stalizowały się w trwałość rzeczopodobnego bytu. Określając siebie w swej egzystencjalnej dynamice przez cel-przyszłość, ku której zmie­rza, świadomość nie jest tożsama ani ze swoją teraźniejszością, ani ze swoją przeszłością. Ale samo jawienie się jednostce przyszłości - **celu** możliwe jest ontologicznie dzięki strukturze świadomości ujmującej siebie jako współistnienie niepełne, którego **uzupełnienie bytowe** ma się dopiero urzeczywistnić. „Przyszłość odsłania się istnieniu «dla siebie» jako to, czym «dla siebie» jeszcze nie jest". Egzystencja - świadomość jest brakiem tożsamości: jest tym, czym nie jest i nie jest tym, czym jest. Ontologiczną strukturą świadomości jest niepełność, nie-tożsamość z sobą, **brak.** Brak czego? — Za­kończenia, pełni równowagi, tożsamości bytu. Fundamentalnym utajonym dążeniem **człowie­ka,** wytwarzanym przez struktu­rę jego świadomości, jest osiągnięcie statusu **Boga:** być wolnym i jednocześnie nie odczuwać ciężaru swej wolności i odpowiedzialności; móc wyprowadzić swe akty wolnego wyboru z nie­zmiennej istoty - esencji, identycznej z istnie­niem; zachować spontaniczność świadomości i jednocześnie przezwyciężyć jej przypadkowość przez stanie się fundamentem swego istnienia.

Pragnienie osiągnięcia niemożliwej syntezy egzystencjalnej „w-sobie-dla-siebie" wyrasta z dążenia, aby wznieść się ponad przypadkowość istnienia-wolności. Jednostka bowiem nie jest zdolna do znalezienia dla swych absolutnych wyborów etycznych obiektywnego, koniecznego uzasadnienia. Wolność jednostki decyduje o wyborze sposobu współistnienia, ale sam ten wybór jest „bez oparcia", wolność nie uzasadnia sa­mej siebie i nie może zmienić swej natury. Wolność jednostki — pisze Sartre — jest fundamentem poszczególnych projektów współistnienia - działania, lecz nie jest fundamentem samej siebie. Ona nie może siebie unicestwić, nie może spowodować, żeby istniała jako byt nie-wolny, całkowicie zdeterminowany przez siły niezależne od wolności jednostki. **Człowiek jest ontologicznie „skazany na wolność".** Może istnieć tylko jako byt wolny, i to pierwotne zjawisko stanowi w świetle refleksji metafi­zycznej zupełną przypadkowość.

Metafizycznie przypadkowa jest też „faktyczność" egzystencji, jej taka, a nie inna ciele­sność, sytuacyjność, pojawienie się w określo­nym „tu i teraz". Ponieważ **człowiek** nie może stać się bytem bogopodobnym, przeznaczeniem jednostki jest wolność pozbawiona fundamentu, niepokój i totalna odpowiedzialność za użytek, jaki robi ona ze swej wolności, nadając okreś­lony sens przypadkowości swego istnienia. Dlatego jednostka usiłuje uciec od swego nie­pokoju, wolności i odpowiedzialności przez do­starczenie swym decyzjom pozoru obiektyw­nych usprawiedliwień. Różnorodne zabiegi, które stosuje jednostka, żeby uciec od swego „bycia wolnym", są charakterystyczne dla po­stawy nazwanej przez Sartre'a „**złą wiarą**". Zła wiara przybiera różne postacie: od pro­stych do subtelnych. Jest wyborem jednostki, przez który włącza ona swoje współistnienie w determinizm teologiczny, biologiczno – psychologiczny lub społeczny. Teologiczny, jeśli w od­czuwaniu jednostki wszechpotęga Boga-Stwórcy nie pozostawia miejsca na jej wolność i dlatego pozwala zrzucić z siebie odpowiedzial­ność za dokonywane wybory. **Ateista Sartre odrzuca istnienie Boga, ponieważ idea Boga (jako syntezy bytu „w sobie" i istnienia „dla siebie") jest wewnętrznie sprzeczna, oraz dla­tego, że wolność Boga unicestwiłaby, zdaniem Sartre'a, wolność człowieka. Wolność człowieka jest faktem niewątpliwym, a więc Bóg nie może istnieć.**

Sartre’a teza głosząca, iż współistnienie jed­nostki jest identyczne z jej wolnością nie zna­czy, że egzystencja rozpada się na szereg kapryśnych, przypadkowych, spontanicznych aktów wolnego wyboru, że znika ciągłość istnie­nia i jego wewnętrzna spójność. Sartre odróż­nia **wybór pierwotny** (fundamentalny) sposobu istnienia od **wtórnych decyzji woli.** Pełną wol­ność przypisuje tylko wyborowi pierwotnemu ustanawiającemu projekt istnienia (np. w kompleksie niższości). Późniejsze decy­zje w ramach tego projektu, choć dysponują marginesem swobody, stanowią realiza­cję i konkretyzację wyboru pierwotnego i są w znacznej mierze przez niego zdeterminowa­ne, mimo iż nie jest to więź dedukcyjnego wy­nikania ani jednoznacznej determinacji kau­zalnej.

**Sartre odrzuca koncepcję wolnej woli**. **Wol­ność ontologiczna** jest rozumiana przez Sartre'a szerzej niż „wolność woli", która jest je­dną z form urzeczywistniania się wolności jed­nostki (w wolicjonalnej modalności istnienia świadomości). Także bierne stany afektywne są, zdaniem Sartre'a, postaciami wolności i po­zostają w związku z dokonanym przez jedno­stkę fundamentalnym wyborem sposobu istnie­nia. Z intencjonalnej struktury świadomości jako „nicości", „braku", „dążenia ku..." wyni­ka, że egzystencja (świadomość) jednostki toż­sama z wolnością jest nieodłączna od działania i że podlega ontologicznej konieczności robie­nia wyboru i określania się przez czyn. Wol­ność ontologiczna jednostki musi być działa­niem.

**Wolność nie jest władzą człowieka, jego atry­butem. Jest tym samym, co struktura egzystencji - świadomości i dlatego może istnieć tylko jako wolność - zaangażowanie w wybieranie sie­bie. Moja wolność jest dla mnie uchwytna tyl­ko jako „wybór w procesie mojego tworzenia się**". Nie istnieje ona przed wyborem i dzia­łaniem jako liberum arbitrium, zdolne w każdym momencie do kapryśnych i nieprzewi­dzianych decyzji. Poszczególne akty woli wy­stępują w obrębie fundamentalnego wolnego projektu sposobu istnienia jednostki, a urzeczy­wistniając ten projekt w wyborach wtórnych nie są w pełni wolne i są przewidywalne w przestrzeni JA -INNY.

Moja świadomość nieuchronnie spotyka się ze świadomością innych ludzi. Jakie istnieją między nimi stosunki? Poglądy Sartre'a na tę kwestię naraziły go na liczne zarzuty i kryty­kę. Twierdzi on bowiem, że istotą stosunków egzystencjalnych jest **konflikt**, który jest w sferze relacji Ja - Ty zjawiskiem pierwotnym, warunkującym niejako ontologicznie wszystkie inne stosunki między ludźmi. Nie idzie tu Sartrowi o nową wersję hobbesowskiej wojny każdego z każdym. Konflikt między mną i innymi ludźmi, o którym pisze Sartre, nie dotyczy współzawodnictwa będącego ele­mentem walki o dobra, których jest za mało, żeby mogły zaspokoić potrzeby wszystkich lu­dzi. W książce Byt i nicość przedmiotem ana­lizy Sartre'a jest konflikt między Ja - Inny, któ­ry jest stale wytwarzany, bez możliwości osta­tecznego przezwyciężenia, przez antagonizm zawarty w bycie jednostki między jej świadomością-transcendencją i jej cielesnością uprzedmiotawianą, poznawaną obiektywnie i ogląda­ną z zewnątrz. Znaczy to, że nie ma wspólnej miary między moją świadomością i moim by­tem dla Innych, między świadomością Innych i ich bytem dla mnie. Nieosiągalna jest jed­ność wielu świadomości.

W pierwotnym egzystencjalnym stosunku **an­tagonizmu** między Ja - Inny możliwe są dwie podstawowe sytuacje: **1.** Ja, moją wolnością - spojrzeniem czynię z Innego obiekt poznania; **2.** spojrzenie – wolność - świadomość Innego mnie uprzedmiotawia. Każda z tych sytuacji jest krucha, zawiera w sobie stałą możliwość przej­ścia w sytuację przeciwną, co wynika z faktu, że moja wolność, podobnie jak wolność Inne­go, nie podlega nigdy pełnemu urzeczowieniu-alienacji całkowitej i w każdej chwili może się upomnieć o swoje prawa. Moja egzystencja, zamieniana przez spojrzenie Innego w bycie, zdolna jest w każdej chwili podjąć próbę sił i kierując swe spojrzenie na Innego zamienia go w przedmiot wiedzy, oceny, wartościowa­nia, praktycznego wykorzystania jako instru­mentu dla realizacji moich planów. Nie może wszakże mieć miejsca jako pierwotne zjawisko istnienie, współobecność w tym samym mo­mencie dwóch subiektywności-wolności. Nie­możliwa jest egzystencjalna równość, w której przeżywanie przeze mnie wolności Innego by­łoby w tej samej chwili przeżywaniem przez Innego mojej wolności. A urzeczywistniając moją wolność nie mogę nie ograniczać wolno­ści innego **człowieka**.

Na zarzut, iż ten pogląd jest sprzeczny z hu­manistyczną tradycją, np. **z etyką Kanta po­stulującą uznanie innego człowieka za cel bez­względny,** znajdujemy u Sartre'a odpowiedź następującą: teza Kanta dotyczy innej dziedzi­ny istnienia i nie może być urzeczywistniona w sferze egzystencjalnej. Każda przyjęta prze­ze mnie **decyzja**, także respektowania wolności drugiego **człowieka,** jest pogwałceniem jego wolności. Przez sam fakt mojego istnienia ogra­niczam wolność innego człowieka. Sartre laicyzuje myśl Kierkegaarda, który twierdzi, iż człowiek jest zawsze winny wobec Boga. W świecie Sartre'a Bóg znika, jego miejsce zajmu­ją inni ludzie: jednostka jest dłużnikiem u Innych i samej siebie. Jeśli ulegam spoj­rzeniu Innego, moja wina polega na tym, że zezwalam na moją własną **alienację,** przez co pośrednio popieram ograniczające mnie dzia­łanie Innego (jego „grzech"). Kiedy zaś kieruję moją wolność ku Innemu, popełniam „grzech", bo powoduję jego **alienację,** ujmuję go jako obiekt i narzędzie moich celów.

Krytykowano Sartre'a za to, że nie dostrze­ga jasnych stron współistnienia ludzi ze sobą, ich wzajemnej współpracy, solidarności, har­monii uczuć itp. W tej krytyce tkwi niemało nieporozumień, do których przyczynił się chy­ba sam Sartre, kiedy swoją ponadczasową ideę egzystencjalnego konfliktu historycznie nieuwarunkowanego potraktował jako pojęcie-klucz mające wyjaśnić także zjawiska z zupełnie in­nej dziedziny, ze sfery stosunków ekonomicz­nych i społeczno-politycznych. Sartre upatru­je ontologiczne podłoże nierówności klasowej w samozniewoleniu klasy eksploatowanej, któ­ra niejako dobrowolnie zgodziła się na prze­kształcenie siebie w przedmiotowość zależną od wolności Innych, tj. klasy eksploatatorów. Wy­daje się jednak, że jeśli wyznaczy się idei Sartre'a właściwe granice, koncepcja egzysten­cjalnego konfliktu odsłoni treść godną uwagi. Pozytywnym składnikiem poglądów Sartre'a jest optymistyczne przekonanie, że **człowiek** nigdy nie traci w pełni swojej **człowieczeńskości,** kiedy inni ludzie chcą go zniewolić czy też kiedy sam przez swój błędny wybór decyduje się na porzucenie swej wolności. Współistnienie je­dnostki nie może się całkowicie upodobnić do bytu rzeczy ani stać się niezmiennym charakterem-esencją, której obraz wytwarza się w świadomości Innych. Moment rozdźwięku mię­dzy mną i Innymi, moja niezgoda na postawie­nie równości między moją egzystencją i jej od­biciem ukształtowanym przez innych ludzi sta­nowi jeden z niezbywalnych warunków godno­ści jednostki, zachowania przez nią prawa do decydowania o zmianie sensu swego życia.

Indywidualistyczne pojmowanie wolności w książce Byt i nicość Sartre usiłował przezwycię­żyć w rozprawie Egzystencjalizm jest humaniz­mem i w innych pracach pisanych po II wojnie światowej. Także bliska Sartre'owi Simone de Beauvoir (1908 – 1986) głosiła ideę obowiązku podjęcia przez jednostkę działań sprzyjających rozwojowi wolności ludzi. Gdy chcę mojej wolności jako wartości absolutnej, nie mogę nie pragnąć wolności innego człowieka — twierdził Sartre. Tylko w świecie ludzi wolnych mogę się uważać za prawdzi­wie wolnego. Jeśli traktuję Innych jak rzecz, którą można manipulować, to sam staję się za­leżny od rzeczy, od mych namiętności i moje istnienie nabiera charakteru przedmiotowego (S. de Beauvoir)[[457]](#footnote-458).

**Eidetyzm -** <gr*. eidetikos* = znający, wiedzący, wyrazisty, dokładny, żywy, mający cechy wyobrażeń spostrzegawczych. W psychologii – zdolność do przeżywania wyobrażeń odtwórczych i wytwórczych w sposób równie wyrazisty i żywy, w jaki przeżywa się wyobrażenia spostrzegawcze; zdolność do przechowywania w umyśle, przez dłuższy czas obrazów spostrzeganych w sposób dokładny, fotograficzny*>.* Zdolność dokładnego przedstawienia sobie przedmiotu. W fenomenologii: intelektualny **akt** poznawczy uzyskany w wyniku ideacji, zwanej redukcją eidetyczną jest tworzony na podstawie spostrzeżeń, *quasi* spostrzeżeń, przypomnień lub wyobrażeń. Ujmuje on bezpośrednio zawartość idei lub istoty czegoś oraz czyste jakości idealne i konieczne relacje między nimi.

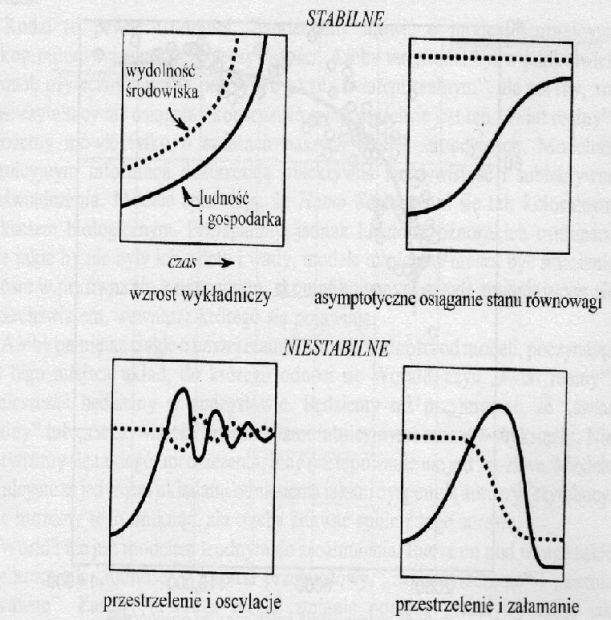
**Eidos -** <gr*. eidos =* wygląd, kształt, forma, postać*>.* Coś, co jest widziane, przeczute, idea, forma, esencja. Wzór typowy i uznany w określonej grupie ludzkiej. Termin został zaczerpnięty z filozofii Platona, według którego abstrakcyjne formy, idee są wzorami dla świata zjawisk.

**Eklektyzm - <**gr*. eklektikos =* wybierający, wybrać, wybiórczość; od *eklegein* = wybierać*>.* Nazwa systemu teoretycznego łączącego ze sobą różne elementy pochodzące z odmiennych systemów. W filozofii eklektyzm przejawia się w postaci łączenia różnych, nierzadko przeciwstawnych teorii w jedną całość. Metoda, polegająca na zapożyczeniu od kilku doktryn zasad, które złożone w całość tworzą system.

**Ekologiczność - <**od ekologii, gr*. oikos* = dom, mieszkanie, gospodarstwo *+ logos* = mowa, słowo*,* wypowiedź, wiadomość, myśl, opinia*>*. Nauka o wzajemnych uwarunkowaniach powstających pomiędzy środowiskiem przyrodniczym a działalnością człowieka.

Ekologiczność jest ideą odrzucającą biblijny nakaz: „Niech panuje (człowiek – A. J. K.) nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi”[[458]](#footnote-459). „Po czym im Bóg błogosławił, mówiąc do nich: Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemie i uczynili ją sobie poddaną…”[[459]](#footnote-460). Miejsce panowania ma zająć współpraca i współistnienie. Przyroda z uznania i traktowania jej przedmiotowo przez człowieka winna, w jego działaniu, stać się podmiotem. To jest możliwe wówczas, gdy najpierw stosunki społeczne z przedmiotowych staną się podmiotowymi. Ta rewolucja życia społecznego dopiero stworzy podstawy dla ekologiczności[[460]](#footnote-461).

Wynikiem procesu specjalistycznego rozwoju wiedzy ludzkiej i jego negatywnych skutków jest pojawienie się świadomości ekologicznej. Wielka specjalizacja prowadzi do negatywnych skutków w życiu ludzkim. Tworzy się więc refleksja filozoficzna poruszająca problemy: przyczyny kryzysu ekologicznego, ochronę środowiska, formułowanych programów ideologicznych, propozycji światopoglądowych funkcjonujących w życiu społecznym.



Rys. nr 15. Scenariusze możliwych przyszłości świata. Źródło: D. H. Meadows,

D. L. Meadows, J. Renders, *Przekraczanie granic. Globalne załamanie*

*czy bezpieczna przyszłość*, Warszawa 1995, s. 94

Nazwy „filozofia ekologii”, „filozofia środowiska” pochodzą od słowa „ekologia” <<gr. *οίxος* [όikos] = dom, *λόγος* [logos] = myśl, nauka>> i „środowiska” oznaczają „… dyscyplinę filozoficzną traktującą o ontologicznych epistemologicznych, metodologicznych aspektach ekologii”[[461]](#footnote-462). Dostrzeżono fakt, iż przyroda ulega gwałtownym zmianom pod wpływem rozwoju techniczno – przemysłowego, co zagraża życiu ludzkiemu. Odtąd przyroda, obok przedmiotowego ujmowania w poznaniu teoretycznym, stała się terenem badań, w których pytano, a co będzie jeśli przyroda „nie wytrzyma” skierowanej na nią ofensywy ludzkiej, przekształcającej ją, podporządkowującej ją człowiekowi. Pojęcie „nie wytrzyma” znaczy tu, że przyroda tak się zmieni, iż gatunek człowieka wyginie tak, jak to już było z innymi gatunkami zwierzęcymi.

D. H. Meadows, D. L. Meadows i J. Randers piszą o tzw. **przestrzeleniu**, czyli o przypadkowym, niezamierzonym przekroczeniu granic. „Dotyczy ono sytuacji – piszą wymienieni autorzy - w której społeczność ludzka oraz gospodarka pozbawiają Ziemię bogactw naturalnych, emitując do środowiska zanieczyszczenia i odpadki. W wielu przypadkach tempo tych działań stało się trudne do zniesienia. Środowisko nie może go znieść. Społeczność ludzka przestrzeliła jego granice… Przestrzelenie powodować może konsekwencje różnego typu. Jedną z nich jest oczywiście jakiś rodzaj katastrofy. Inną, świadomy zwrot, korekta, stopniowe ograniczanie szybkości”[[462]](#footnote-463). To przestrzelenie lub zapobieganie mu w postaci pewnych stosunków **człowieka** do świata przyrody może przyjąć scenariusze (obrazują je przedstawione schematy[[463]](#footnote-464)):

**1.** brak przestrzelenia poprzez wykładniczy wzrost gospodarczy adekwatny do bezpiecznego modyfikowania warunków świata przyrodniczego. Człowiek wykorzystuje przyrodę na tyle, na ile jest to możliwe. W tym wariancie ujawnia się przezorność, **roztropność** - (gr. *sophrosyne -* dobieranie właściwych środków do celu) polegająca na uznaniu i respektowaniu dobra wspólnego;

**2**. asymptomatyczne osiąganie stanu równowagi. Jest to hipotetyczne założenie, że możliwości przyrody są nam nie znane i że są one większe niż obecne. Stąd obawy zgłaszane przez filozofów ekologii są przyjmowane z rezerwą. Mówi się: przecież tlenu, czy wody słodkiej nie może zabraknąć;

**3**. przestrzelenie, które doprowadzi do negatywnych skutków dla bezpiecznego życia społecznego. Niemniej jednak ludzie zdobędą się na wysiłek, który pozwoli usunąć negatywne skutki zdarzeń przestrzelenia i to zapobieganie będzie trwałym procesem oscylacyjnym;

**4.** przestrzelenie, które doprowadzi do zaniku cywilizacji ludzkiej[[464]](#footnote-465). Może być, że gatunek ludzki wróci

do pierwotnych form życia; że niektóre fragmenty znanego nam życia biologicznego, duchowego i

społecznego zachowają się i ich rozwój będzie prowadzić do nowych **cywilizacji.** O obecnym

społeczeństwie w tych nowych **cywilizacjach** ludzie lub istoty im podobne będą mówić tyle, co my

teraz o Atlantydzie[[465]](#footnote-466). Mity opisują zdarzenia, w których jednostki ludzkie, te, które przeżyją, będą

„całować ślady innych”.

**Filogeneza** gatunku ludzkiego podpowiada, że przyroda nie jest już wytworem natury, że jej jakość jest wynikiem rozwoju ludzkiej kultury. Patrząc choćby na drzewostan, na niektóre żyjące i nieżyjące zwierzęta widzimy, jak obok natury jako twórczyni świata przyrodniczego twórcą staje się też człowiek. Jego wpływ potężnieje z dnia na dzień.

Stąd trzeba rozważyć podstawy ontologiczne działalności **człowieka -** współtwórcy świata przyrody.

Po pierwsze, **człowiek** tworząc świat przyrodniczy może zarówno zniszczyć, jak i przekształcić go adekwatnie do swoich **duchowych** możliwości. Aby czynić to drugie musi rozpoznać siebie jako istotę **duchową**. Dotąd człowiek rozpoznawał siebie formułując sentencje: *dúbito, ergo sum; cόgito, ergo sum; computõ, ergo sum; creãtiõ, ergo sum.* Teraz trzeba odpowiedzieć na pytanie, jak człowiek myśli, i jakie konsekwencje wypływają z takiego typu myślenia.

Po drugie, **człowiek** będąc współtwórcą świata przyrody, sam tworzy się najpierw w przestrzeni społecznej. Oczywiście, najpierw rozwija swoją biologiczność. Ale niejako równolegle nadbudowuje na niej to, co nazywamy kulturą jednostek ludzkich, społeczeństwa jako całości. A zatem, jeśli w społeczeństwie **dominuje prywatna własność środków produkcji nie przyporządkowana dobru wspólnemu** i na niej oparty jest system społeczny, to socjalizacja jednostek ludzkich jest ograniczana do wzbudzania u nich ich egocentrycznych, egoistycznych treści zdobywania, wygrywania w tworzonych stosunkach społecznych preferujących „sytość brzucha”. Przez działające jednostki ludzkie każdy drugi człon stosunku społecznego jest ujmowany przedmiotowo. **Dominuje paradygmat: podmiot – przedmiot; zysk - strata**[[466]](#footnote-467).

**Ekonomia** – nauka zajmująca się produkcją i wymianą ograniczonych zasobów dóbr za pośrednictwem rynku, fundowanych przez niego cen oraz wartościowania kosztów wytwarzania dobra. Istotny elementem ekonomii są rewolucje naukowo techniczne oraz społeczne wchłanianie owoców tych rewolucji.

Ekonomię tworzy szereg nauk szczegółowych, np. ekonomika i ekonomia polityczna. Ta ostatnia zajmuje się stosunkami powstającymi między ludźmi w produkcji. Działem tej nauki jest walka klas - walka między posiadającymi środki produkcji i nie-posiadającymi, wywłaszczonymi masami pracującymi.

**Ekonomika** - <gr. *τά οίxουμιxά* [ta oikonomika] = gospodarka, gospodarowanie, umiejętność zarządzania domem, gospodarstwem; od *οίxος* [oikos] = dom, gospodarstwo domowe, majątek rodzinny; *νομος* [nomos] = prawo; łac. *oeconomika*>. Dział etyki, prakseologii (obok etyki indywidualnej i polityki) zajmujący się zasadami, sposobami życia człowieka, szczególnie w dziedzinie ekonomicznej.

Współcześnie termin ekonomika opisuje dyscypliny ekonomiczne, traktujące o dziedzinach życia gospodarczego w aspekcie przynoszonych przez nie korzyści, zysków finansowych. To jest negatywnym znakiem współczesnej ekonomii zachodnioeuropejskiej: nie jest ona ukierunkowana na zaspokajanie potrzeb **człowieka,** ale potrzeby te podporządkowuje się osiąganiu zysku, a nawet idzie dalej, a mianowicie tworzy potrzeby **człowieka** po to, aby osiągać zyski. **Człowiek *– homo rapax*** - jest traktowany tak samo, jak holenderskie indyki, których karmienie służy produkcji wątróbek! **Człowiek** jest narzędziem dla osiągania zysków, np., przemysł farmaceutyczny, spożywczy itp., itd.

Termin – ekonomika - wskazuje na życie **człowieka** w środowisku rodzinnym, w którym ma on zaspokajać swe potrzeby. Ksenofont (ok. 460 – 354 r. p. n. e.) – autor dzieła *O gospodarstwie* rozważa roztropne kierowanie gospodarstwem domowym. Ekonomia jest tam sztuką opartą na roztropności (*sophrosyne*), która pozwala urządzać i prowadzić gospodarstwo połączone z dobrym używanie dóbr i ze sprawnością w ich tworzeniu. Nie człowiek jest dla produktów żywnościowych, ale produkty te są dla człowieka.

W nowożytnej ekonomice dominuje utylitaryzm. Użyteczność jest sensem dóbr. Wspiera on hedonizm i konsumpcjonizm. Teoretycy: Étienne Bonnot de Condillac (1715 – 1780), Jaremy Bentham (1748 – 1832), William Petty (1623 – 1687), Jean Charles Simonde de Sismondi (1773 – 1842), John Ramsay McCulloch (1789 – 1864), Thomas Robert Malthus (1766 – 1834), Jean-Babtiste Say (1767 – 1832), David Ricardo (1772 – 1823), Benjamin Franklin (1706 – 1790), John Stuart Mill (1806 – 1873), Karol Marks (1818 – 1883), Fryderyk Engels (1820 – 1895), Włodzimierz Lenin [(właściwie: Władimir Iljicz Uljanow) (1870 – 1924)], Robert Owen (1771 – 1858), Frederick Winslow Taylor (1856 – 1915), Harrington Emerson (1852 – 1931) i inni akcentują, że celem działalności ekonomicznej jest dostarczanie środków do życia i zaspokajanie potrzeb materialnych. **Nie można przekształcać narzędzi do celu w cel, a celu w narzędzie**; np., ludzie muszą zaspokajać potrzeby jedzenia, ubrania, mieszkania…itd. Celem jest więc zaspokojenie tych potrzeb. Tymczasem w kapitalizmie współczesnym cel - zaspokojenie tej potrzeby, przekształca się w narzędzie bogacenia się. Wtedy nie jest celem jakość pożywienia, ale jakość, wielkość zysku. Tym bardziej nie można zgodzić się z tezą Eduarda Bernsteina (1850 – 1932) – ideologa socjaldemokracji, rewizjonisty w ruchu robotniczym, że „**cel jest niczym, ruch jest wszystkim**”[[467]](#footnote-468).

Przeciwną tej ideologii jest sentencja: **albo ekonomia będzie moralna, albo jej wcale nie będzie**.

**Ekskomunika - <**łac*. ekskomunikare* = wyłączanie ze społeczności*>.* Kara kościelna pozbawiająca ukaranego praw uczestniczenia w życiu Kościoła, a więc przyjmowania sakramentów, udziału w nabożeństwach oraz sprawowania urzędów kościelnych.

**Eksperyment -** <łac. *experimentum* = próba, doświadczenie>. Metodologiczny zabieg polegający na wywołaniu w pewnych warunkach zdarzenia, w celu stwierdzenia związków, np. przyczynowych, między zmianami warunków (zmienna niezależna) i zmianami w zdarzeniu (zmienna zależna). Eksperymentem myślowym jest proces uprzytomnienia sobie ewentualnego przebiegu eksperymentu i wysnuwanie na tej podstawie odpowiednich wniosków. Postępowanie takie nie ma wartości dowodowej, może mieć wartość heurystyczną. Jest sposobem odnajdywania przyczyn poprzez wyłączenie w wyobraźni pewnych ele­mentów łańcucha motywacyjnego i konstruowanie prawdopodobnego. Na określenie eksperymentu używa się nieraz terminu **doświadczenie.**

W starożytnej Grecji dokonywano jakościowych ob­serwacji rzeczywistości, w której strukturę lub funkcjonowanie interweniowano, lecz eksperyment nie pełnił w badaniu roli testującej. W średniowieczu, choć częściej przeprowadzano eksperymenty ilościowe, to traktowano je jako środek technicznej inwencji.

Rozwój metod matematycznych i eksperymen­talnych od XIV w. zapoczątkował rewolucję naukową. Eksperyment jako doświadczalne kryterium prawdy stał się wówczas istotnym składnikiem procedury naukowo-badawczej. F. Bacon (1561 – 1626), przekonany o odkrywczej roli eksperymentu, zalecał jego stosowanie w nauce, podając ogólne reguły jego interpretacji, czyli tzw. schematy wykrywania przy­czyny formalnej. Stał się też twórcą tzw. **filozofii eksperymentalnej** (najogólniejszego dociekania przyrodniczego). Eksperymentem w testowaniu hipotez zaczęli posługiwać się Galileo Galilei (1564 – 1642) oraz I. Newton (1643 – 1727), który w uprawianiu nauki połączył harmonijnie metody ekspe­rymentalne i matematyczne oraz wprowadził **eksperyment krzyżowy**. R. Descartes (1596 – 1650) traktował zaś eksperyment jako narzędzie eli­minacji hipotez racjonalnych (matematycznych), nie stosujących się do świata empirycznego. Metod eksperymentalnych używali chemicy: A. L. Lavoisier (1743 – 1794), J. L. Proust (1754 – 1826), J. Dalton (1766 – 1844).

Pozytywiści J. F. W. Herschel (1792 – 1871) i W. Whewell (1794 – 1866) zapoczątkowali teorię eksperymentu, a rozwinął ją J. S. Mill (1806 – 1873), podając **5 kanonów** pozwalających wykryć przyczynę sprawczą dowolnego faktu w oparciu o od­powiednie eksperymenty[[468]](#footnote-469). Metody te, podobnie jak u Bacona, mają tak mocne założenia, że trudno je w pełni zastosować w badaniu naukowym. Podstawy teoretyczne i zastosowanie praktyczne eksperymentu badał także C. Ber­nard (1813 – 1878). Uważał on, że tylko śmiałe hipotezy przyczyniają się do postępu nauki, zaś sprawnym narzędziem weryfikacji hipotez jest **eksperyment obalający** (pierwowzór **teorii falsyfikacji**). C. Bernard nie widział trwałej granicy między obserwacją naukową i eksperymentem, który nazywał obserwacją sprowokowaną lub czynną.

W końcu XIX w. zaczęto eksperyment stosować w medycynie i biologii [L. Pasteur (1822 – 1895), G. Mendel (1822 – 1884)], w psychologii [E. H. Weber (1795 – 1878), G. T. Fechner (1801 – 1887), W. Wundt (1832 – 1920)] i technice (R. Diesel; 1858 - 1913). Poszerzono przy tym zakres pojęcia, obejmując nim nie tylko manipulację faktami i ich obserwację, lecz także towarzyszące temu rozumowanie roz­strzygające o akceptacji hipotezy (pod wpływem neokantystów często odmawiano eksperymentowi wartości heurystycznej). Badania ekspery­mentalne stały się samodzielną operacją w nauce (np. według E. Ma­cha; 1838 - 1916). Idea eksperymentalizmu przeszła również **do filozofii po­znania** — np. J. Dewey (1859 – 1952) uważał, że przedmiot poznawczy jest za­wsze dokonaną przez człowieka **rekonstrukcją, czyli wynikiem kierowanych czynności eksperymentalnych.** Metoda eksperymen­talna więc wprowadza działanie do istoty procesu poznawczego. Aktywność w eksperymencie podobnie akcentował H. Dingier (1846 – 1935) i K. Holzkamp (1927– 1995).

W XX w. wzrosła rola eksperymentu **w mikrofizyce**, **psychologii (behawioryzm, eksperymentalna psychologia), pedagogice (eks­perymentalna pedagogika) i socjologii.** Częściej zaczęto posłu­giwać się eksperymentem **myślowym.** P. Duhem zaś (1861 – 1916), a później W. van O. Quine (1908 – 2000) zakwestionowali (od strony teoretycznej) rozstrzygającą funkcję eksperymentu, negując istnienie **eksperymentu krzyżowego**. Po 1920 r. opracowano (m.in., R. A. Fisher (1890 – 1962), G. E. P. Box (1919 – 2013) optymalny program badań eksperymentalnych z uwagi na stosowanie w nauce metod statystycznych. W sporze **indukcjonizmu** (R. Carnap 1891 - 1970) z **dedukcjonizmem** (K. R. Popper 1902 – 1994) dyskutowano, czy główną funkcją eksperymentu w nauce jest **potwierdzenie, czy obalenie hi­potezy**.

Problematyka eksperymentu dotyczy de­terminacji schematów, tj. myślowej pro­cedury eksperymentowania, technik doboru grup eksperymental­nych, techniki i moralnych granic stosowania eksperymentu. Podejmuje się też kwestie statystycznych me­tod planowania oraz analizy i epistemologicznego wartościo­wania eksperymentu.

Istotę eksperymentu stanowi planowa zmiana niektórych czynników zda­rzenia przy równoczesnej kontroli pozostałych czynników w celu zaobserwowania skutków tej zmiany, a jego rezultatem jest uzyskanie danych empirycznych, stanowiących podstawę interpretacji naukowej. Jest możliwy tylko w zakresie tych zda­rzeń, które można wywołać w sposób kontrolowany i dowol­nie je modyfikować oraz wobec których można zadać popra­wne pytanie i udzielić na nie odpowiedzi w postaci hipo­tezy. Ideałem badań eksperymentalnych jest kontrola czynników wywołanego zdarzenia, ponieważ jednak ideał ten jest trudno osiągalny w praktyce, to dąży się do eliminacji wpływu czynników nie kontrolowanych po­przez standaryzację warunków badania (laboratoria, ścisłe in­strukcje badań itp.).

Wskutek powszechnego zastosowania metod eksperymentalnych we współczesnej nauce powstały rozmaite rodzaje eksperymentów, których typologię można przeprowadzić ze względu na różne aspekty. Biorąc pod uwagę **cel badania** wyróżnia się **eksperyment dydaktyczny (demonstrację) i eksperyment naukowo-badawczy.** Ze względu na **warunki manipulacji** zaś występuje **eksperyment laboratoryjny** (przeprowadzony w warunkach sztucznych i zazwyczaj przy użyciu instrumentów). Odróżnia się też **eksperyment pozalaboratoryjny, eksperyment zastępczy** (na modelu zdarzenia badanego, np. na komputerze lub na zwierzęciu zamiast na **człowieku)** oraz **eksperyment myślowy** (na modelu myślowym, gwarantującym jednak poglądowość). Zależnie od **etapu badawczego** istnieje **eksperyment próbny** (orientacyjny), **eksperyment kontrolny oraz eksperyment zasadniczy** (główny, końcowy). **Z uwagi na zagadnienie naczelne**, dla którego rozwiązania dostarcza przesłanek — **eksperyment dia­gnostyczny** (dla rozpoznania pewnych własności lub zaklasy­fikowania jakiegoś faktu), **eksperyment heurystyczny** (dla wykrycia i określenia zależności jakościowych lub ilościowych między fakta­mi), **eksperyment testowy** (dla uzyskania danych decydujących o akceptacji hipotezy) oraz **eksperyment rozstrzygający, czyli krzyżowy** (przesądzający o wyborze jednej z dwóch konkurencyjnych hipotez). W psychologii i socjologii często stosuje się również **eksperymenty wieloczynnikowe,** w których obserwuje się jednocześnie wiele zmiennych niezależ­nych, których wpływy ustala się poprzez analizę statystyczną (np. analizę czynnikową, wariancyjną itp.). Niekiedy dopuszcza się też **eksperyment naturalny**, będący obserwacją zmian natu­ralnych, jeżeli mają one wyraźne przyczyny i czytelny przebieg. **Eksperyment naturalny** może być ex post, gdy badanie zmian jest retrospektywne.

**Zaletą metody eksperymentalnej jest**, m.in., **obiektywizm** rezultatów oraz ich **intersubiektywna kontrolowalność** (eksperyment można powtarzać), **możliwość zebrania dowolnej ilości materiału empiryczne­go** oraz **przeprowadzenia badań w możliwie dogodnych warunkach**. **Granice stosowalności** metod eksperymentalnych wyznaczają z jednej strony czynniki techniczne, np. niemożność kontrolowania lub wywołania procesu (zdarzenia).

Z drugiej zaś strony — występują problemy **racji moralnych i humanitarnych** (dotyczy to zwłaszcza eksperymentów w psycho­logii i biologii, gdzie stosuje się **eksperymenty zastępcze**). Dla badania bardziej złożonych procesów psychicznych, w eksperymencie stawia się badanego w hipote­tycznych sytuacjach zbliżonych do naturalnych (np. podejmo­wanie decyzji w hipotetycznych sytuacjach ryzykownych) oraz wykorzystuje techniki symulacji komputerowych (konstrukcja programów komputerowych opisujących złożone czynności umysłowe, np. rozwiązywanie problemów, rozumowanie przez analogię)[[469]](#footnote-470).

**Eksplikacja -** <łac. *explicatio* = rozwinięcie, wyjaśnienie*>.* Precyzowanie sensu określonej treści bez zmiany zakresu. Utożsamiane z wyjaśnianiem.

**Ekstaza - <**gr*. ekstasis =* oddalanie się z miejsca, szaleństwo, bycie na zewnątrzsiebie*>.* Stan **ducha człowieka**, w którym umysł wydaje się opuszczać ciało i uczestniczyć w wyższej, uniwersalnej rzeczywistości. **Człowiek** w ekstazie traci łączność z otoczeniem i doświadcza zjawisk niedostępnych innym ludziom.

**Eksterioryzacja -** uzewnętrznienie; proces obiektywizowania się subiektywności, utrwalania w rzeczach, zjawiskach, ideach „cząstek własnej duchowości”[[470]](#footnote-471).

**Eksterminacja - <**łac.>. Wyniszczenie. Działania podjęte w celu **wytępienia określonej grupy narodowościowej, etnicznej, rasowej lub religijnej. Jest zbrodnią przeciwko ludzkości**. W historii, eksterminacji ulegli Indianie poprzez, m. in., wytępienie bizonów i odbieranie im terenów ich życia, alkoholizm. To pozbawiło ich możliwości życia. Znane są eksterminacje kulturowe i religijne poprzez wynaradawianie i narzucanie obcych zwyczajów. Uczynili to Niemcy wobec Słowian Połabskich, wobec Słowian i Żydów w okresie hitleryzmu. Jedną z form eksterminacji jest niszczenie inteligencji, elit narodowych, co było stosowane także w stosunku do inteligencji polskiej.

**Ekstrapolacja -** hipotetyczne wnioskowanie dotyczące całości na podstawie posiadanych danych fragmentarycznych. Znaczenie pewnej tezy przenosi się poza jego granice doświadczalne.

**Ekumenizm -** poglądy, postawy, ruch zjednoczeniowy chrześcijan różnych wyznań w kościele Jezusa Chrystusa, przy zachowaniu pluralizmu teologicznego i wyznaniowego. Dążenie do jedności **chrześcijan**.

**Elektra -** córka Agamemnona i Klitajmestry, wraz z bratem Orestesem symbolizuje los dzieci, których matka zabija ojca. Imię wykorzystuje się do opisu kompleksu Elektry – miłości córki do ojca.

**Element - <**gr. *στοιχείον* [stoicheion]; łac. *elementum* - głoska, pierwiastek, cząstka>. W języ­ku potocznym: składnik większej całości, naj­prostsza część składowa rzeczy, składnik teorii lub systemu, coś z czego składa się rzecz; w filozofii: **to, co jest pierwsze i podstawo­we**, atrybutywne w strukturze rzeczy, zarówno materialnych, jak i niematerialnych.

Termin „element" spotykamy u Platona (427 – 347 r. p. n. e.). Ale pierwsze jego definicje podaje Ary­stoteles (384 – 322 r. p. n. e.) w V księdze *Metafizyki* pisząc: elementem nazywamy **„pierwszy podstawowy składnik cze­goś, niepodzielny dalej na części odrębnego ga­tunku**; na przykład elementy mowy to są takie części słowa, na które rozpada się ono ostatecz­nie bez możliwości dalszego podziału na odrębne gatunki, bo wtedy części byłyby tego samego ga­tunku, podobnie jak porcje wody, które pozostają wodą, gdy natomiast część składowa sylaby nie jest sylabą. Tak samo ci, którzy mówią o elemen­tach ciał, nazywają tak te ich składniki, na jakie dzielą się one ostatecznie i jakie nie dzielą się już dalej na odrębne gatunki. I nazywają elementem coś takiego niezależnie od tego, czy jest jedno, czy więcej niż jedno. Podobnie rozumie się ele­menty dowodów matematycznych i w ogóle dowo­dów"[[471]](#footnote-472).

Określenie elementu w zna­czeniu przenośnym znajduje się w drugiej **definicji** Arystotelesa[[472]](#footnote-473): „w przenośnym znaczeniu elementem nazywa się to, co będąc jed­no i małe, ma wiele zastosowań. Dlatego **elemen­tem nazywa się małe, proste, niepodzielne**". Ary­stoteles podaje też trzecią definicję elementu. Jest nim „… to, co jest pierwsze i podstawowe w strukturze każdego"[[473]](#footnote-474).

**Dalej rozróżnia się elementy w ogóle (wnioski z myślenia indukcyjnego) oraz w sensie ścisłym,** apriorycznym, jako **czynnik konstytuujący byt**, **bycie bytu oraz rozu­mienie elementu w sensie przenośnym, jako czynnik wchodzący w skład jakiegokolwiek bycia bytu.** Po­nadto, w zależności od natury elementu, peł­nionej przez niego funkcji w większej **całości** oraz sposobu jego bycia wyróżniamy jego rozumienia: **fizykalne, matematyczno-logiczne, scjentystyczne, abstrakcjonistyczne, fenomenologiczne i metafizyczne.**

**Fizykalne rozumienie elementu** jako pratworzywa wszechrzeczy występuje już u filozofu­jących fizyków greckich, tzw. *philosophesantes* - nadawali oni elementom **status samodziel­nie bytujących części, z których wszystko powsta­je, które są we wszystkim i do których wszyst­ko po rozpadzie powraca**. Mówili, że elementy mają postać materii, która może przybierać różne formy. Na przykład według **Talesa** (VII/VI w. p. n. e.), jest tylko jeden (pra)element, z którego wszystko powstaje. **Ma on postać wody**. **Jest ona ostatecznie jednością tego, co abstrakcyjne i tego, co materialne. To rozumowanie odnajdujemy później u Marksa w postaci kategorii towaru: jedności wartości użytkowej i wartości jako wartości – abstrakcji. Anaksymenes** z kolei (585 – 525 r. p. n. e.) twierdził, że ów element ma postać **powie­trza (jedność tego, co materialne i tego, co abstrakcyjne), Heraklit** (535 – 475 r. p. n. e.) - **ognia**, a **Anaksymander** (620 – 546 r. p. n. e.), że cze­goś **nieokreślonego (*apeiron*). Empedokles** (495 – 430 r. p. n. e.) utrzymywał, że takich elementów jest cztery: **woda, powietrze, ogień i ziemia, a Anaksagoras** (510 – 428 r. p. n. e.), że **nieskończona ilość, z różnymi kształ­tami i barwami, zaś Leukippos** (V w. – 370 r. p. n. e.) i **Demokryt** (460 – 370 r. p. n. e.), że atom - **element wszechrzeczy jest niepodzielny**. Rzeczy są całościami złożonymi z elementów.

Współcześnie to rozumienie elementów jest wyrazem **różnych koncepcji materii**, np., korpuskularnej, falowej, kwantowej, kwarkowej, a także chemiczno-biologicznego ujęcia elementu jako pier­wiastka, drobiny, które pojawiły się w XVIII w. wraz z rozwojem chemii i biologii [A. Lavoisier (1743 – 1794), J. Dalton (1766 – 1844), D. Mendelejew (1834 – 1907) i in.]. Fizykalne rozumie­nia elementu uznaje, że elementy są samodzielnie bytującymi całościami, które ilościowo i jakościowo opisujemy.

**Matematyczno-logiczne** ujęcie elementu w matematyce upowszechnił **Euklides z Aleksandrii** (ok. 365 – 300 r. p. n. e.). Jego element jest zasadą aksjomatu i podstawowego twierdze­nia danej nauki. Obok tego występuje rozumienie elementu jako składnika liczb. W logice elementami są: przedmiot danego zbioru; **cecha,** przedmiotu; składnik zdania, twierdze­nia czy dowodu. W każdym z tych przypadków element to tyle, co składnik wydzielony z całości, lub składnik dowodu, twierdzenia czy systemu.

**Scjentystyczna interpretacja elementu** tłumaczy, że wszystko, co ist­nieje, ma taką samą naturę i może być ujęte w ra­mach tego samego typu poznania. Zarówno elementy, jak i złożona z nich całość, są tej samej natury. **Po­znać rzecz, to poznać jej elementy składowe.** Elementy, części czy składniki są przedmiotami ma­jącymi swe substraty, które możemy wskazać i empi­rycznie zweryfikować. Jeśli nie możemy wskazać na substrat naszych ujęć poznawczych, to pojęcia takie musimy odrzucić jako puste.

**Element jest abstrakcją, pojęciem**, tworem pojęciowym (myślanym), służącym do opisywa­nia właściwości rzeczy lub samych rzeczy. **Abstrakcjonizm** zakłada, że poznanie zarówno rzeczy, jak i jej elementów, dokonuje się w tworzonym wpierw pojęciu (**abstraktu)**. Zarówno element, jak i ca­łość, mają tę samą naturę. Wynika stąd, że **w ra­mach abstrakcjonizmu rozróżnienie na elementy i całości jest zabiegiem językowym**. Wszystko, co jest, **bytuje** całościowo. **Stąd terminy: „element", „część", „składnik" są abstraktami**, które nie mają przedmiotowego odnie­sienia. Są medium poznaw­czym w poznawaniu rzeczy.

Fenomenologiczne rozumienie elementu stara się ująć istotę rzeczy na podstawie danych na­ocznych. Odkryty element jest przedmiotem na­ocznego oglądu element potwierdzający. Element w fenomenologii został podniesiony do rangi samodzielnej **całości**, co zaciera różnicę pomiędzy elementem a **całością.**

Metafizyczne rozumienie ujmuje element jako niesamodzielny czynnik złożeniowy bytu. Rozróżnia się **elementy konsty­tutywne**, tj. takie, bez których dana rzecz nie może bytować (np. materia i forma). **Elementy konstytu­tywne** **są** **kategorialne,** czyli konieczne dla danego bytu lub grupy bytów (np. **du­sza i ciało**), lub **transcendentalne**, czyli konieczne dla każdego bytu (np. istota i istnienie). Ponad­to wyróżnia się **elementy integrujące**, czyli te, które wchodzą w strukturę bytu, choć byt może istnieć bez któregoś z nich, lecz żaden z nich nie ist­nieje bez bytu (np. nogi, ręce w **człowieku**), oraz **elementy doskonałościowe,** którymi są wszelkie właściwości i sprawności doskonalące byt (kolor, sprawności moralne, fizyczne itp.).

**Cechą** wyróżniającą elementy w rozumieniu metafi­zycznym jest to, że nie istnieje on samodziel­nie poza całością, że **rację swego bytowania uzy­skuje w całości** (coś jest palcem w ręce, a poza ręką, bez przyporządkowania do ręki jest bliżej nieokreślonym ciałem). Usamodzielnione elementy two­rzą nową całość, uposażoną w nowe elementy. **Elementy współistnieją współistnieniem całości**.

Pomiędzy elementami rozumianymi w sensie metafizycz­nym występuje różnica realna, ale nie taka, jaka występuje pomiędzy jednym przedmiotem a dru­gim, lecz ta, występująca pomiędzy **całością a jej częścią** (a więc taka, jaka istnieje, np., po­między Janem a jego głową). Tego typu różnica, jaka występuje pomiędzy jedną rzeczą a drugą (np., Janem a drzewem), nazywa się w termino­logii filozofii klasycznej **różnicą realną** (pozytyw­ną) nieadekwatną, w przeciwieństwie do **różnicy myślanej**, jaka zachodzi pomiędzy naszymi poję­ciami. Takie rozumienie elementów wskazuje nie na wzajemną nietożsamość, ich zróżnicowanie mię­dzy sobą, ile na ich zróżnicowanie w stosunku do **całości bytu**. Metafizyczne rozumienie elementów zapobie­ga redukcji części do **całości** i całości do sumy części, oraz pozwala lepiej zrozumieć istotę **ca­łości,** w kontekście której odkrywamy **cel** dla elementu, dzięki któremu element zyskuje zrozumienie[[474]](#footnote-475).

**Elita - <**łac. *eligere* = wybór, wybrańcy, dokonywać wyboru*>.* Grupa ludzi będąca na szczycie hierarchii społecznej w pewnej podstrukturze bycia bytu społecznego, czyli elita ekonomiczna, polityczna, ideologiczna, kulturowa, intelektualna itd. Mówi się o: arystokracji, burżuazji, kręgach hierarchii urzędniczej i generalicji, intelektualistów, artystów, a więc grupy ludzi miarodajnych, znaczących w społeczeństwie[[475]](#footnote-476).

Z. Bauman (1925 – 2017) mówi o **potocznym i socjologicznym** ujmowaniu **elit**. Dla potoczności **elita** jest grupą jednostek wyróżniających się pod jakimś względem, uznanym za doniosły w zbiorowości. Z punktu widzenia wartości pozytywnych są to **ludzie cenieni, przodujący, zaś w sensie negatywnym są to ludzie odgradzających się od całości w poczuciu swojej faktycznej lub domniemanej wyższości**.

Socjologiczne wyjaśnienie pojęcia elit wypływa z kryteriów: **prestiżu, kwalifikacji i władzy**. Do **elity prestiżu** należą ci, którzy posiadają w zbiorowości **autorytet**. **Elity kwalifikacji** tworzą warstwy dysponujące w swoich dziedzinach najwyższymi rezultatami i możliwościami ich osiągania. **Elity władzy tworzą** te grupy społeczne, które są wpływowe, które mają udział w decyzjach społecznie ważnych[[476]](#footnote-477).

Po przedstawieniu wielu innych definicji elit M. Żyromski przyjmuje, że L. Babayeva’y **tezy dotyczące elit współczesnej Rosji** mają ogólniejszy charakter. Według niej:

**1**. elity stanowią uniwersalną cechę współczesnych społeczeństw;

**2.** podstawową aktywnością elit jest rządzenie społeczeństwem, zarządzanie jego głównymi funkcjami;

**3.** jednostki dzierżące pozycje i statusy elity mają tendencję do wyraża­nia **cech** społecznych

i psychologicznych w formach, które mogą odzwierciedlać ich odrębne, często uprzy­wilejowane

pochodzenie społeczne i wykonywanie wyspecjalizowanego treningu;

**4.** w terminach **cech** społecznych elity bezsprzecznie mają większe możliwości politycznego wpływu

i zwykle posiadają większy majątek, wie­dzę i umiejętności profesjonalne, podobnie jak wyższy

status społeczny i większy prestiż;

1. w terminach **cech** psychologicznych elity cechują się wyż­szym stopniem pewności siebie, a ich

osobowości są często silnie agresywne;

**6**. tworzą istotną grupę odniesienia dla swych członków i dla osób i grup spoza elity;

**7.** grupy osób elity zajmują najwyższe poziomy wła­dzy, bogactwa czy w kulturze;

**8.** elity są postrzegane przez większość osób jako tworzące najlepsze czy najbardziej istotne części

różnych kategorii społecznych, takich jak: klasy, sektory ekonomiczne, grupy etniczne, ruchy

religijne itp.;

**9**. grupy elity są heterogeniczne w dwóch aspektach. Po pierwsze, wyrażają różne profile społeczne. Po

drugie, mają różny stopień władzy i wpływu;

**10.** wreszcie, elita narodowa, która składa się z licznych, różnych i ry­walizujących ze sobą grup, stanowi

kompleksową i ustrukturalizowaną formację społeczną[[477]](#footnote-478).

W badaniach nad elitami, nad ich definiowaniem nie uwzględnia się ich ducha i tego, co jest elit bogactwem materialnym, co jest efektem wyzysku klas nie-elitarnych. Do elity zalicza się tych, którzy w swoim wzrastaniu w człowieczeńskości osiągnęli wyższy poziom w spełnianiu wartości. Wymiary ich duchowości tworzą **jedność – habitus**. Żaden jego element nie przewyższa innego; nie podporządkowuje go sobie. Posiada wolną wolę przyporządkowującą postępowanie wypracowanej myśli. Przyporządkowuje ona swoje „prywatne posiadanie” dobru wspólnemu. Taka elita pełni funkcje przywódcze w danym społeczeństwie.

**Elitaryzm -** pogląd na rozwój społeczeństwa, w którym decydujące znaczenie przypisuje się elicie jako „najlepszej grupie panującej”, tzw. **arystokracji umysłowej, kulturalnej, politycznej i ekonomicznej**. Społeczeństwo powinno tej grupie przekazać uprawnienia i oczekiwać jak najefektywniejszych wyników. Jest to określona wersja platońskiej struktury państwa, w którym rządy przywódcze mieli sprawować filozofowie. Problemem jest uznawanie jednostek ludzkich za elitarne, z tzw. VIP - y nie ze względu na to, co zrobili dla kraju dobrego, a tylko ze względu na urodzenie (natywizm), „bycie w tzw. towarzystwie”, poza prawne lub poprzez wyzysk zdobycie majatku.

**Emanacja -** *<*łac*. emanare* = wypływać*>.* Proces wyłaniania się w hierarchii doskonałości kolejnych postaci (hipostaz) bytu niższego z bytu wyższego.

**Emancypacja -** <franc. *emancipare* = oswobodzić, uwolnić>. Proces wyzwalania się **człowieka,** jednostek ludzkich, narodów, grup społecznych i etnicznych spod różnych empirycznych ograniczeń, uprzedmiotowień, stanów zniewolenia. Podstawowym w nim jest „ograniczoność empiryczna”, ekonomiczna powstająca w procesie i m.in., w wyzysku ludzi pracy. Proletariusz otrzymuje płacę tylko tej wysokości, która określona jest formalnie i pozwala mu tylko na odtworzenie jego siły roboczej. Jej gwarancja formalna zawarta jest w ustawach, np. płaca minimalna. Cierpi on na brak lub względny brak środków do życia. Kolejnymi ograniczeniami są: polityczna i ideologiczna – merketingowo propagandowe wymuszanie akceptacji stanów politycznych i ich ideologii, np. dochody członków rad przedsiębiorstw kapitalistycznych.

**Filogeneza** ukazuje sposoby i kolejność wyzwalania się spod ograniczoności empirycznych, w tym też duchowych. Pierwszym jest **emancypacja ideologiczna**. Traci na znaczeniu rozróżnienie: Grek, Rzymianin – Barbarzyńca; Europejczyk – Afrykańczyk, Azjata, Biały – Czarny… itd. Cywilizowany - niecywilizowany, dziki człowiek. Kolejnym jest **emancypacja polityczna,** której wyrazem są polityczne hasła rewolucji burżuazyjnych: **braterstwo, równość, wolność i własność**. Emancypacja polityczna jest ciągle postulatem, bo jedne państwa (dzisiaj, np., USA) – silniejsze uzależniają od siebie państwa słabsze, np., neokolonializm… itd. Pozostało – jako zadanie ludzkości**, emancypacja ekonomiczna: przyporządkowanie prywatnej własności środków produkcji ku dobru wspólnemu**. Coś złego dzieje się w kulturze ludzkiej, skoro ośmiu miliarderów posiada połowę bogactwa Ziemi, a ok. 1 mld jej mieszkańców głoduje[[478]](#footnote-479). Mimo wzrastania mieszkańców na Ziemi liczba ta utrzymuje się w ostatnich latach na tym samym poziomie dzięki temu, że w Chinach coraz więcej ludzi jest „najedzonych” i przesuwa się do tzw. klasy średniej. Źle dzieje się w USA skoro 1% Amerykanów w pandemii 2020 roku powiększył swoje bogactwo o ok. 0,5 biliona $ każdy przy jednoczesnym ok. 20% bezrobociu (TVP INFO z dnia 23 maja 2020).

Emancypacje w poszczególnych dziedzinach bycia społecznego są procesem wyzwalania się cząstkowego, np. **likwidacja analfabetyzmu**, wzrost długości życia ludzkiego, korzystanie przez coraz większą liczbę ludzi z osiągnięć technicznych, rozwój różnorodnych form pomocy społecznej. Emancypacje te umożliwiają coraz większej liczbie mieszkańców Ziemi na ich wzrastanie w ich idei **człowieczeńskości**.

**Emergencja - <**łac. *emergo* = wynurzam się, wyłaniam się, pojawiam się nagle*>.* Teoria wyjaśniająca kosmiczne i biologiczne procesy ewolucji i sposoby pojawiania się nowych obiektów i ich właściwości. Terminem „emergentności” posłużył się najpierw G. H. Lewes (1817 - 1878) nazywając tak rzecz niepoznawalną (1874). Teorię emergentnej ewolucji opracowali C. L. Morgan (1852 - 1936) i S. Alexander (1859 - 1938). „**Emergentyzm** jest próbą objaśnienia (lub przynajmniej opisu) jakościowego zróżnicowania, wzrostu różnorodności zdarzeń w świecie na podstawie następujących założeń: **a.** jakościowo nowe zdarzenia pojawiają się w danym układzie materialnym nagle, bez zachowania ciągłości z wcześniejszymi stanami układu; **b.** charakterystyka zdarzenia (lub układu zdarzeń) wyłaniającego się ze zdarzeń wcześniejszych (z wcześniejszego stanu układu) zawiera nowe cechy, niepoznawalne w terminach cech zdarzeń wcześniejszych, w terminach cech elementów układu oraz relacji między nimi; **c.** pojawienie się nowego zdarzenia lub układu zdarzeń jest nieprzewidywalne na podstawie znajomości stanu układu zdarzeń przed pojawieniem się nowego zdarzenia, przy czym jest to nie-przewidywalność zasadnicza (w mocnym rozumieniu), a nie tylko techniczna, gdyż nowego zdarzenia lub układu zdarzeń nie można – z założenia – przewidzieć nawet wtedy, gdyby wcześniejszy stan Wszechświata znany był w sposób zupełny, w najdrobniejszych szczegółach.

Za emergentne uchodzą zdarzenia (czyli zmiany zachodzące w rzeczach, układach rzeczy, w jednostajnych procesach), np. pojawienie się życia w materii nieożywionej; własności rzeczy, np. barwy, dźwięki, zapachy, czyli tzw. własności wtórne (jakości), odmienne od własności pierwotnych (ilościowych); procesy nowe, np. procesy biologiczne w porównaniu z fizykochemicznymi, procesy społeczne w porównaniu z biologicznymi, procesy umysłowe w porównaniu z mózgowymi; prawidłowości, czyli nowe regularne zależności, np. prawidłowości fizjologiczne w porównaniu z fizykochemicznymi, prawidłowości społeczne, np. ekonomiczne, w porównaniu z biologicznymi itd.”[[479]](#footnote-480).

**Emocje** - <łac. emovere = poruszać> - zachowanie się **czło­wieka,** zwierzęcia wyrażone przez układ nerwowy pod wpływem przeżyć, wynikających z zabu­rzenia równowagi otaczającego świata oraz zjawisk zachodzą­cych w nim samym; jest komponentą - motywacji postę­powania w stosunku do siebie i otoczenia. W przeciwieństwie do uczucia motywacja więcej związana jest z biologicznymi potrzebami niż ze stosunkami społecznymi. Przez pobudzenie organizmu (na­pięcie mięśni) prowadzi do aktywności motorycznej i intensy­fikacji czynności umysłowych, a przez pobudzenie osi przy­sadki nadnercza i układu nerwowego powoduje zmiany w czyn­nościach narządów wewnętrznych. Spotęgowanie pozytywnych emocji może prowadzić do egzaltacji.

Badania nad emocjami zapoczątkował w 1872 r. Ch. Darwin (1809 – 1882) twier­dząc, że są one jedną z form efektywnego przystosowania się zwierząt do warunków walki o byt, a u człowieka pozostałością korzystnego zachowania się przodków. W. James (1842 – 1910) i C. Lange (1834 – 1900) zaś wiązali je ze świadomościową reprezentację pro­cesów fizjologicznych wobec danej sytuacji poznawczej. H. Jackson i J. Mazurkiewicz (1871 – 1947), przyjmując ewolucję układu nerwowego i tzw. wędrówkę funkcji ku wyższym, nadrzędnym odcinkom układu nerwowego, akcentowali rolę kory mózgowej w powsta­waniu wyższych form emocji. W. B. Cannon zaś, przyjmując emergencyjną teorię emocji (**emergentyzm**), upatrując ich podstawową funkcję w tzw. ośrodkach podkorowych, gdyż znamienne dla emocji zmiany fizjologiczne (zwłaszcza wydzielanie gruczołów dokrewnych) mobili­zują zwierzę do walki, obrony i wzmożonej działalności. Według W. McDougalla (1871 – 1938) emocje proste są integralnym składnikiem in­stynktów, a zarazem istotnym elementem przystosowawczych czynności zwierząt do bodźców, zaś emocje wyższe stanowią u człowieka nadbudowę instynktów w połączeniu z określony­mi wyobrażeniami i nawykami.

Emocje powstają pod wpływem wrodzonych (cech organizmu), wyuczonych lub uwarunkowanych relacjami mię­dzy oczekiwaniem a realizacją czynności własnej lub sytuacji: **1.** niektóre wrodzone bodźce (np. bólowe) wywołują emocje ujemne, inne zaś (np. niektóre barwy, smaki, zapachy) emocje dodatnie; **2.** niektóre bodźce wyuczone przy najmniejszym podobieństwie do bodźca wrodzonego wywołują odpowiednie emocje (np. strach) pod wpływem wrażliwości zależnej od czynników wewnętrznych (np. zmęczenia, głodu), sytuacji (np. egzamin) i cech osobowości (np. poziomu samooceny, poczucia bezpieczeństwa, oceny moż­liwości radzenia sobie, poczucia kontroli nad sytuacją); **3.** przy bodźcach uwarunkowanych oczekiwaniem przyczyną emocji jest sto­pień niepewności, zależny od znajomości celu. Redukcja niepew­ności lub osiągnięcie wyników stają się źródłem emocji dodatnich, niepowodzenie zaś — źródłem emocji ujemnych.

Emocje obejmują **nastroje** (stany o nieznacznym natężeniu i sto­sunkowo długim okresie trwania, często bezprzedmiotowe i bez zidentyfikowanej przyczyny), **wzru­szenia** (stany o nagłym początku, wyraźnych objawach wege­tatywnych, często obniżonej zdolności myślenia logicznego, krótkim czasie trwania, np. **gniew, radość, rozpacz**), a także **afekty** (stany o wysokim pobudzeniu i gwałtownym przebiegu, nagłym początku, dużym natężeniu i obniżeniu efektywno­ści percepcji oraz zdolności myślenia logicznego, krótkim czasie trwa­nia i znużeniu po jego ustąpieniu), które zwiększają lub zmniej­szają odpowiedzialność **człowieka** i dlatego podlegają oce­nom moralnym.

Treść emocji jest zróżnicowana w zależności od wywołujących je czynników i związanych z nimi reakcji. Emocje wywołują reakcję: w **kierunku poznawczym** (ciekawość), skłaniają **do ucieczki** (strach), **ataku** (gniew, radość, wściekłość), **negacji sie­bie** (wstręt), **zdobywania** (nadzieja), inne wyrażają się w reakcjach ekspresyjnych (radość, żal, przykrość) i **są rezultatem zaangażowania osobowości w nową sytuację, zagrożenia, ataku, przeszkody, podrażnienia, niepowodzenia, osiągnięcia sukcesu**. Zaangażowanie zaś w różnych dziedzinach wywołuje emocje o specyficznych cechach jakościowych, np. podniecenie seksual­ne, dumę, poczucie winy lub moralnej satysfakcji.

W regulacji stosunków między jednostką a otocze­niem emocje pełnią **funkcję ekspresyjną**, **wyładowującą, modyfikują­cą poznanie i ustosunkowującą**. Funkcja ekspresyjna emocji polega na wywoływaniu określo­nych **zmian napięcia twarzy (mimiki) i całego ciała (pantomimiki**), które to schematy **są wrodzone** (natywizm), a różnicują się i wykształcają wraz z rozwojem organizmu pod wpływem sytuacji kulturowych, wyznaczając specyficzne wzory **reagowa­nia mimicznego** (odgrywa ono istotną rolę w komunikowaniu się, także u zwierząt — odstraszanie przeciwników, ostrzeganie członków stada, pobudzanie zachowań seksualnych); ponadto powstają formy **ekspresji emocji** zrozumiałe dla ludzi pewnej kul­tury lub dobrze znających się; w bardzo silnych emocjonalne wzory reago­wania ulegają deformacji i tracą swój specyficzny charakter.

W przypadku funkcji wyładowującej emocje wywołują czysto werbalne zachowania się rozładowujące napięcie, które mody­fikuje się w życiu jednostki od spontanicznych, chaotycznych wybuchów do coraz bardziej zorganizowanych czynności mają­cych na celu pełne wyładowanie. Zwierzanie się ze swych emocji zmniejsza napięcia i ułatwia bardziej racjonalne podejście do własnej sytuacji życiowej; do niespecyficznych sposobów wyra­żania emocji należy np. palenie papierosów, zachowanie agresywno - destruktywne, wzmożone jedzenie, czynności seksualne.

**Wpływ emocji na czynności poznawcze** (modyfikacja poznania) wyraża się w **selektywności,** ułatwiającej lub utrudniającej prze­bieg spostrzegania, przypominania, przewidywania (informacje niezgodne z tym, czego człowiek bardzo pragnie, mają utrudnio­ny dostęp do świadomości) oraz **w obronności percepcyjnej** (trudność spostrzegania treści mogących wywołać emocje negatywne, co jest efektem działania - mechanizmów obronnych); pod wpływem silnych emocji dochodzi do **deformacji spostrzeganego ma­teriału** (np. halucynacje, urojenia) w kierunku zależnym od wła­ściwości przeżywanych stanów, nawet (krótkotrwałe) u ludzi psychicznie zdrowych. Siła wpływu emocji na proces poznania zależy głównie od natężenia procesów emocjonalnych (im silniejsze, tym bardziej mogą modyfikować), stopnia organizacji procesów poznania (im bardziej sprecyzowany jest obraz, myśl czy wspom­nienie, tym trudniej ulega oddziaływaniu emocji). U dzieci wpływ emocji na czynności poznawcze jest znacznie większy niż u dorosłych, których zwykle cechuje większy krytycyzm wobec własnych prze­żyć. U osób bojących się własnych emocji występuje tendencja do ujmowania zjawisk w sposób abstrakcyjny (intelektualizacja).

Emocje umożliwiają też pozytywne lub negtywne ustosunkowywanie się do innych osób, przedmiotów lub zdarzeń, początkowo **spontanicz­ne, a później stopniowo ograniczane przez samokontrolę.** Zmia­ny dokonują się przez wzbogacenie form ustosunkowania, w wyniku których podstawowe **wzorce reagowania** (zbliżenie, ucie­czka i atak) przybierają wiele złożonych postaci. Ponadto okre­ślone osoby, a nawet przedmioty, sytuacje, dzięki wielokrotnym, różnorodnym kontaktom rodzą u człowieka oczekiwania, z któ­rymi wiąże się stała, utrwalona gotowość do emocjonalnego reagowania wobec pewnych osób, grup, instytucji czy wartości uznanych w społeczeństwie. Długo trwające więzy emo­cjonalne (w małżeństwie, rodzinie, przyjaźni) zależą od sytuacji - źródła zadowolenia, niechęci, wrogości, niecier­pliwości, a niektóre cechy danej osoby mogą wytwarzać stałe i różne emocje wobec Innych (nieraz sprzeczne).

Istnieją skłonności do przenoszenia emocji, któ­re budziły osoby w wieku rozwojowym (autorytet), na osoby spotykane w dalszym życiu. Często są przyczyną trud­ności w ułożeniu stosunków z innymi ludźmi.

W codziennych sytuacjach człowiek zdo­bywa umiejętność poznawania cudzych emocji, choć wskutek wielo­znaczności zewnętrznej wyrazu emocji często popełnia błędy. Trafne roz­poznawanie emocji ułatwia dłuższa znajomość oraz poprawna obser­wacja częstości pojawiania się określonych emocji w jakimś typie sytuacji. Istnieją także wyrazy emocji udawanych i nieszczerych - **ingracjacja**.

**Dojrzałość emocjonalna** polega na przeżywaniu inten­sywnych **emocji bez poczucia lęku i winy**, **osiągnięciu rów­nowagi pomiędzy wyrażaniem emocji a ich kontrolą**, czyli na wyra­żaniu ich w formie społecznie akceptowanej (np. wypowiada­nie się wobec życzliwej osoby). Realizuje się w rozszerzonych kręgach aktywności interpersonalnej podczas rozwoju jednost­ki (matka, rodzice, rodzeństwo, rówieśnicy, koledzy) i jej do­rosłego życia (rodzina, krewni, znajomi), a przede wszystkim w usamodzielnionych sytuacjach (m.in., w założeniu własnej ro­dziny i w więzi emocjonalnej ze współmałżonkiem i dziećmi, w przystosowaniu do sytuacji społecznej, w umiejętności rozwiązy­wania problemów i zdolności do krytycznej i obiektywnej samooce­ny oraz odpowiedzialności). **Brak dojrzałości emocjonalnej** wy­stępuje u osób, które zatrzymały się na wczesnych etapach związków emocjonalnych (**emocjonalny infantylizm**) oraz u **egocentryków (egocentryzm) i egoistów (egoizm**).

Kontrola emocji, niezbędna ze społeczno - wychowawczego punktu widzenia, może przybrać formę zbyt surowego ich tłumienia, co powoduje pojawianie się wypaczonych form emocji. Korzystne jest odpowiednie wyładowanie emocjonalne (gr. *katharsis*) w sposób społecznie akceptowany, np. w psychoterapii przez stosowane techniki wypowiadania swoich przeżyć. Dla osób z zaburzeniami emocjonalnymi takie oczyszczenie się jest pierwszym i niezbędnym krokiem na dro­dze do rozładowania napięć i wytworzenia nowego nastawienia. U dzieci o zaburzonej emocjonalności swoboda przejawów emocji, np. agresji (niszczenie papierowych lalek), jest korzystna dla rozładowania wypartych emocji (tzw. psychoterapia rozładowująca). Podobnie u dorosłych odreagowanie polega na swobodnym wyrażeniu wypartej emocji i ponownym ich przeżyciu, a także zro­zumienie źródeł trudności przeżywania emocji (osiągnięte dzięki wzbogaceniu wiedzy o własnych motywach postępo­wania). Wysiłek ten redukuje napięcie psychiczne oraz pomaga w usunięciu przyczyn.

Wyższe emocje współwystępują z pozytywnymi postawami wobec innej osoby, grupy społecznej albo jakiejś wartości wyższego rzędu (este­tycznej, ideologicznej, moralnej czy religijnej). Ujawniający się w nich pierwiastek **bezinteresowności** ułatwia wyjście poza własny punkt widzenia i **wyzwolenie się z egocentryzmu czy egoizmu**. Dzięki wyższej formie organizacji - przez **psychizację i humani­zację,** kontrolują one i modyfikują emocje niższe. Są też **emocje długo­trwałe** (nawet przez całe życie) i wielostronnie sprzężone z dzia­łalnością człowieka. Do ich kształtowania pomaga odpowiedni trening rozwijający zdolność opanowywania biologicznych potrzeb i emocji niższych. Rozwinięte i zróżnicowane struktury emocjonalne sta­ją się funkcjonalnie niezależne od swych biologicznych źródeł, w wyniku czego człowiek rozszerza poczucie jedności i solidarności, obej­mującej coraz większe grupy. Towarzyszą one również **postawie poznawczo-kontemplacyjnej** (dzięki której poprzez zrozumienie dociera się do głębszej warstwy rzeczywistości i odkrywa jej ukryty sens) oraz **przeżyciom wartości estetycznych** (piękna, na­tury czy dzieła sztuki), **moralnym** (dobra, czynu, szlachetnych spo­sobów życia innych ludzi) oraz **religijnym** (głębszego zrozumienia religijnej rze­czywistości i Boga); kształtowanie takich emocji jest uzależnione od autentycznych przekonań, doświadczeń religijnych, czy estetycznych oraz **internalizacji odpowiednich wartości**[[480]](#footnote-481).

**Emocjonalizm -** pogląd uznający stronę uczuciową człowieka za podstawę lub jedyne źródło poznania. Szczególnie rozwijany w filozofii religii przez: A. Shaftesbury’ego (1671 – 1713), F. Hutchesona (1694 – 1746), D. Hume’a (1711 – 1776), F. Schleiermachera (1768 – 1834), M. Schelera (1874 – 1928) i R. Otto (1869 – 1937). Np. F. Schleiermacher przeciwstawiał się racjonalistycznej interpretacji religii, jaką znajdujemy u Hegla oraz moralizmowi E. Kanta. Uważał, że religia jest wyczuciem i pragnieniem nieskończoności, odczuciem jedności i harmonii świata. Uznał, że człowiek szczyci się posiadaniem szczególnej władzy o charakterze emocjonalnym, którą nazwał „zmysłem i smakiem nieskończoności”. Przedmiotem uczucia religijnego jest wszechświat, w nim Bóg rozwijający odczuwanie zależności. Podkreślał znaczenie psychicznych przeżyć podmiotu.

**Emotywizm -** stanowisko w metaetyce uznające ludzkie doznania, życzenia za podstawę wartościowania, a nie logiczną ich interpretację. Wartości są sprawą przeżyć, a nie logicznej analizy. Podkreśla się brak związku między stroną opisową i wartościującą języka. Przedstawiciele: R. Carnap (1891 – 1970), A. J. Ayer (1910 – 1989), M. Ossowska (1896 – 1974), I. Lazari – Pwłowska (1921 – 1994) i inni głoszą **tezę ontologiczną**, że wartości nie istnieją (nihilizm aksjologiczny) **i epistemologiczną**, że nie są one przedmiotem poznania dającą wiedzę o działającym człowieku. Język etyki pełni funkcje emotywne. Sądy wartościujące nie mają więc obiektywnych podstaw.

**Empatia -** <gr. *empathes* = doznający, wzruszony>. Zdolność wczuwania się, ujmowania relacji intencjonalnej w przedmiocie postrzeganym (osoba, wspólnota), także, pozostającym w określonym procesie, będącym jakimś rezultatem. Pojęcie empatii wprowadził T. Lipps (1851 – 1914) oznaczając nim akt projekcji obserwatora na dzieło sztuki to, co jest wyrazem procesu percepcji dzieła.

Empatia zwraca uwagę na emocjonalną postawę **człowieka**, w której występuje wczuwanie się kogoś w dziejący się proces, bez próby zrozumienia i szukania odpowiedzi na pytanie: dlaczego...? (empatia emocjonalna); albo znów rozumienie procesu bez wczuwania się w jego przebieg (empatia intelektualna). W empatii następuje chwilowa i świadoma identyfikacja się z przedmiotem, której **celem** jest zrozumienie i wczucie się w sytuację przedmiotu poznawanego, np. wczuwanie się w rolę ucznia.

Zdolność empatii uzyskuje się w wyniku rozwoju osobowości, postaw prospołecznych. Zdolność ta ujawnia się w postaci życzliwości, serdeczności, zainteresowania sprawami „drugiego”, a zatem pozwala na kształtowanie się prawidłowych kontaktów interpersonalnych.

**Empiriokrytycyzm - <**gr*. empeirikos =* doświadczony*, empeira =* doświadczenie; łac. *empiricus* = oparty na doświadczeniu*>.* Nazwa „drugiego pozytywizmu”, koncepcji filozoficznej R. Avenariusa (1843 - 1896), który w pracy *Kritik der reinen Erfahrung* (2 tomy, 1888 - 1890) postuluje rygorystyczne odrzucenie metafizycznego dualizmu percepcji i świata zewnętrznego; dualizmu, który zaciemnia tylko „czyste doświadczenie”. **Filozofię trzeba zastąpić naukami przyrodniczymi,** których empirycznym uzasadnieniem są dane czystego doświadczenia. Wszelkie idee, pojęcia są fantasmagoriami jeżeli nie są empirycznie potwierdzone. Popełnione przez R. Avenariusa rozstrzygnięcia można umieścić w plejadzie filozofii pokantowskich. Do nich nawiązuje empiryzm Jamesa (1842 – 1910), logiczny pozytywizm oraz fenomenologia Husserla (1859 – 1938). Kierunek ten zdobył zwolenników w Rosji. Polemizował z nimi **W. I. Lenin** (1870 – 1924)[[481]](#footnote-482).

**R. Avenarius** i **E. Mach** (1838 – 1916) od 1877 roku, tj. od czasu założenia przez R. Avenariusa pisma „Vierteljahrsschnift für Wissenschaftliche Philosophie”zaczęli tworzyć w Niemczech „drugi” po comtyzmie nurt pozytywistyczny w filozofii. Ich hasłem był postulat rozwijania filozofii na podstawie „czystego doświadczenia”. Wszystko, co nie wynikało z doświadczenia odrzucano jako metafizykę. Albowiem ludzie prowadząc doświadczenie zanieczyszczają go tworami swego rozumu. Nauka ma usuwać te zanieczyszczenia, musi stać się krytyką doświadczenia (empiriokrytyczną). Nauka powinna krytycznie przedstawiać oceny metafizyczne i etyczne. Uwalniać doświadczenie od „**wtrętów timatologicznych**” (gr. *time* - ocena, *logos* - nauka) oraz od **zniekształceń antropomorficznych**, przypisujących rzeczom cechy **człowieka.**

**R. Avenarius i E. Mach** formułowali tedy odpowiedź na pytanie: jak możliwa jest filozofia naukowa? Uważali, że każda nauka winna spełniać następujące warunki:

**1.** syntetyzować i porządkować wiedzę dotyczącą powtarzalnych cech przedmiotowych po to, by móc

formułować prawa;

**2.** nauka powinna operować pojęciami odnoszącymi się do przedmiotów **doświadczenia.**

Tak rozumiana nauka pozwala przyjąć, że filozofia może być nauką, ale wtedy tylko i tylko

wtedy, kiedy będzie jednolitą teorią scalającą wiedzę o świecie. Taka filozofia jednocząca, będąca

monistyczną wizją może zaspokajać naturalną dążność umysłu ludzkiego.

W krytyce **doświadczenia R. Avenariusowi** chodziło o to, aby dane faktyczne oddzielić od „**postronnych dodatków”.** Do tego celu prowadziły rozważania nad poznawaniem jako faktem biologicznym związanymz centralnym układem nerwowym. Uważał, że:

**1**. nie jest tak, że treści poznania są zawsze zrelatywizowane do przedmiotu poznania. W akcie

poznawczym odnajdujemy ślady poprzednich aktów poznawczych;

**2**. dlatego należy dokonać selekcji treści;

**3**. **doświadczenie** jest wynikiem kombinacji postrzeżeń. Trzeba zwrócić uwagę na to, co

w kombinacji jest wynikiem **doświadczenia**, a co jest jego „zanieczyszczeniem”;

**4**. dualizm psychiczności i fizyczności **doświadczenia** jest pseudoproblemem;

**5.** człowiek poznając, doświadczając świat popełnia błąd introjekcji, tj. wkładania obrazów rzeczy

w domniemane wnętrze psychiczne; tworzy to przekonania, że możemy odróżnić rzeczy od

obrazów rzeczy we mnie, że każdy **człowiek** posiada obraz *a priori*;

**6**. istnieje „zasadnicza koordynacja” wizji we mnie i bodźców otrzymywanych z zewnątrz. Przekonanie

o „zasadniczej koordynacji” wynika z tezy, że rzeczywistość nie istnieje sama w sobie.

Funkcjonowanie ośrodkowego układu nerwowego tłumaczy tok myślenia naukowego, historię wiedzy ludzkiej i historię nauki. Pojęcia naukowe (kategorie), prawa, hipotezy, teorie - to są skróty oszczędzające wysiłek umysłowy, pozwalające społecznie zapamiętać i przekazać nabyte doświadczenie.

Historia nauki dowodzi, że oszczędza ona ludziom wysiłek badawczy. **Człowiek** w działaniu nie musi zaczynać od **doświadczenia** (poszukiwań i błądzenia), ale od wiedzy, od tego, co już sprawdzono.

**Ernst Mach** koncentrował się więcej od R. Avenariusa na procesie „oczyszczającym” wiedzę. Postulował **radykalizm antydogmatyczny**, czyli przekonanie o szkodliwości, jakie wyrządza życiu i nauce uparte trzymanie się utartych schematów i wiary w niepodważalność naukowych bądź potocznych opinii.

Początkowo pozostawał pod wpływem Kanta, później jednakże uznał, że **teza o niepoznawalności „rzeczy samej w sobie” jest zbędną hipotezą**. Nauka jest procesem systematyzacji doświadczenia rozpoczynającym się od potocznej obserwacji. Poznanie jest tedy częścią praktycznej działalności ludzi, odpowiedzią adaptacyjną organizmu na całość warunków życiowych. Prawa i teorie naukowe nic nie wnoszą do doświadczenia, ich rola polega na selekcji i symbolizacji[[482]](#footnote-483).

**Empiryzm - <**gr*. empeiria* = doświadczenie>. Ogół metod poznania rzeczywistości: doświadczenie, obserwacja, eksperyment itp., których istotą jest bezpośredni kontakt poznającego z rzeczywistością poznawaną. Rozróżniamy: empiryzm teoriopoznawczy genetyczny uznający doświadczenie jako jedyne źródło wiedzy o świecie; empiryzm metodologiczny – doświadczenie jest jedyną metodą zdobywania wiedzy.

**En bloc -** <łac*.>.* Całkowicie, w całości, ogółem.

**Encyklika - <**gr*. enkyklos* = okólnik, pismo wędrujące*>.* List otwarty papieża do Kościoła katolickiego lub kilku krajów w sprawach doniosłej wagi dla Kościoła, ludzkości lub społeczności, do której jest kierowana. Różni się od **bulli** ogólniejszym charakterem. Tytuł przyjmuje się od pierwszych słów treści.

**Endogamia -** obyczaj zawierania małżeństw w obrębie tej samej grupy etnicznej, organizacji religijnej, kasty, warstwy społecznej czy innej zbiorowości.

**Enkulturacja -** kategoria M. J. Herskovitsa (1895 – 1963) opisująca trwający przez całe życie jednostki ludzkiej proces wrastania w kulturę danego społeczeństwa i nabywania kompetencji kulturowej (umiejętności zachowywania się zgodnie z funkcjonującymi w danej kulturze wzorami), uczenia się kultury dzięki czemu jednostka staje się **nosicielem kultury**. Termin utożsamiany z pojęciem socjalizacji.

**Entelechia -** <gr*.entelecheia* = działanie*>.* Celowo działająca, czynna siła, która urzeczywistnia potencję, możliwość tkwiącą w rzeczy i powoduje, że rzecz spełnia swą istotę.

**Eo ipso -** <łac.>. Tym samym.

**Epercepcja -** proces uprzedmiotawiania członu stosunku przez drugi człon stosunku. **Podmiot uprzedmiotawia podmiot, który z kolei uprzedmiotawia podmiot go uprzedmiotawiający.** Pozwala to podtrzymywać i rozwijać treści stosunku społecznego. Oba człony stosunku społecznego stają się zamiennie podmiotem lub przedmiotem, jeśli - tworząc stosunek społeczny- uznają wzajemnie treści swojej człowieczeńskości i kiedy przekroczyli próg otwarcia.

**Epifenomen - <**gr*. epiphaneia* = ukazanie się*>.* Rzecz, przejaw towarzyszący istotowej treści rzeczy.

**Epistemologia - <**gr*. episteme* = wiedza, umiejętność, zrozumienie + *logos* = słowo*>.* Nauka o wiedzy. Termin używany zamiennie z **gnoseologią (teorią poznania**) na określenie działu filozofii, omawiającego procesy zdobywania przez ludzi wiedzy o świecie, o przedmiocie, treści, sposobach, granicach i kryteriach ludzkiego poznania.

**Ergo** - <łac*.>.* A więc, a zatem, a przeto.

**Eros - <**gr. *erotikos* = miłosny*>.* Bóg miłości; miłość, w filozofii Platona – pęd miłosny, estetyczno-poznawczy kierujący ku Dobru.

**Erotomania -** <gr. *eros* = miłość + *mania* = szał>. Przesadne wartościowanie popędu seksualnego, utożsamianie go z miłością; sprowadzanie miłości do seksualności i koncentrowanie się wyłącznie na niej.

**Erystyka** - **<**gr*. eristikos* = kłótliwy, od *eris* = kłótnia, spór, walka*>.* Sztuka prowadzenia sporów słownych oraz przekonywania przeciwników i słuchaczy o prawdziwości głoszonych poglądów lub nakłaniania ich do stosowania „chwytów” erystycznych[[483]](#footnote-484).

**Eschatologia -** <gr. *eschatos* = ostateczny, konieczny, nieuchronny *+ logos* = nauka*,* słowo*>.* Religijna teoria „rzeczy ostatecznych”, stanów oczekujących na człowieka, społeczeństwo i świat w przyszłości, po śmierci. Zawiera w sobie religijną koncepcję śmierci (**tanatologię**) i pozagrobowego życia człowieka lub duszy zmarłego; opis „sądu ostatecznego”, czyli sposobu przejścia ze świata widzialnego do wiecznego, niewidzialnego.

Eschatologia zawiera naukę o rzeczach ostatecznych - pisze ks. Marcin Ziółkowski w swojej *Eschatologii*[[484]](#footnote-485)*,* w tym o rzeczach ostatecznych człowieka i świata materialnego. Rzeczami ostatecznymi człowieka są: śmierć, sąd szczegółowy, czyściec, niebo lub piekło; ostateczne zaś rzeczy świata to: koniec świata, zmartwychwstanie ciał, sąd ostateczny o odnowienie świata.

**Esencja - <**łac*. essentia* = istota, byt*>.* Istota rzeczy, ogół cech konstytutywnych, atrybutywnych, istotowych.

**Eskapizm - <**ang. *escape* = unikać czegoś>. Skłonność do **ucieczki od rzeczywistości**, szczególnie od siebie samego, polegająca na lokowaniu myśli w sferze marzeń, fantastyce, na uzależnianiu swych decyzji od tzw. autorytetów, elit w celu zwolnienia się od odpowiedzialności.

Przyczyną jest lęk w sytuacjach trudnych, sytuacjach „nie do zniesienia”. Jest to pewien mechanizm obronny psychiki człowieka w niegodnej go sytuacji, w której się znalazł.

**Estetyka - <**gr. *eisthetikos* = postrzegany zmysłami, odczuwający wrażeniazmysłowe, nauka o zmysłach; *eisthesis* = wrażenia zmysłowe*>.* Dział filozofii zajmujący się pięknem i przeżyciami ludzkimi z nim związanymi lub filozoficzną teorią sztuki jako specyficzną formą kreatywnej działalności ludzkiej.

**Estyma - <**fr. *estime =* ocenić, poważać*>.* Szacunek,postawa społeczna wobec **autorytetu** lub innej jednostki ludzkiej przejawiająca się w postaci czci, respektu, podziwu, posłuchu.

**Etatyzacja - <**fr*. etat =* stan, zawód, gospodarstwo, wykaz, państwo, etat*>.* Ingerencja państwa w życie ekonomiczno-społeczne wyrażająca się w postaci oddziaływania administracyjnymi środkami na pewne sfery działalności społecznej. Etatyzacja jest, m. in., procesem organizowania przez państwo systemu regulowania gospodarki.

**Etniczność -** <gr*. ethnikos* = obcy, pogański, ludowy*>.* Cechy jednostki ludzkiej określające odrębność jej kultury, języka, tradycji itd.

**Etnocentryzm - <**gr. *ethnos* = lud + łac. *centrum* = środek>. Przekonanie, że grupa społeczna, społeczność, do której się należy jest najlepsza, osiągnęła najwyższy poziom rozwoju. Inne grupy, społeczności, narody powinny z niej czerpać wzór. Przekonanie to jest podstawą przyznawania sobie prawa do pouczania (w tym również przy pomocy siły militarnej i innymi formami przemocy) innych i wystawiania im historycznych ocen, np. **amerykanocentryzm**.

**Etnografia -** <gr. *ethnos* = lud + *grafein* = pisać>. **Antropologia** społeczna opisująca życie, społeczne, obyczaje, kulturę materialną i **duchową** określonych grup etnicznych. Przedstawia przejawy działalności **człowieka,** formy osadnictwa i architektury, sposoby zdobywania środków do życia, a więc zbieractwo, rolnictwo, pasterstwo, rzemiosło; formy organizowania się: rodzina, społeczność gminy, plemię; formy życia duchowego: ryty, obrzędy, wierzenia religijne, sztuka.

**Etnokracja - <**gr. *ethnos* = lud **>.** Sprawowanie władzy politycznej przez określoną grupę etniczną.

**Etnologia -** <gr. *ethnos* = lud + *logos* = słowo, nauka>. Nauka zajmująca się kulturą ludów, problemami ich genezy, rozwoju i zróżnicowania. Jej **celem** jest ustalenie ogólnych zasad rozwoju, praw funkcjonowania struktur ukrytych pod powierzchnią zewnętrznych wytworów i zachowań. Opisuje przejawy działalności **człowieka,** formy osadnictwa i architektury, sposoby zdobywania środków do życia, a wiec zbieractwo, rolnictwo, pasterstwo, rzemiosło, formy organizowania się rodzin: rodzina, społeczność gminy, plemię, formy życia duchowego: ryty, obrzędy, wierzenia religijne, sztuka.

**Etnos** – pojęcie opisujące obiektywne cechy większej, ponadplemiennej zbiorowości ludzi, treść ich wyróżników kulturowych, jako rezultatu wspólnoty pochodzenia i historycznych uwarunkowań oraz pierwotnych związków z wpływami środowiska, pewnego terytorium etnicznego.

Dany etnos znajduje odbicie w **etnonimie** zarówno wtedy, gdy on jest jeszcze przedświadomym określeniem, jak i wtedy, kiedy jest już przeciwstawiany innym etnonimom. I na tym szczeblu rozwoju nie występuje jednak rozróżnienie znaczeń między domniemaną, ponadplemienną wspólnotą pochodzenia, tożsamością kulturową a ludem i narodem. Jako termin naukowy etnos określa zarówno owe ponadplemienne kulturowe wspólnoty, jak i obiektywne aspekty powstającej, utrzymującej się tożsamości narodów.

Pojęcie etnosu jest podstawą wyodrębnienia grup etnicznych, a więc odnosi się do różnych szczebli świadomości, ustrukturowania społecznego, od grup etnicznych na niskim szczeblu rozwoju cywilizacyjnego, lub żyjących w **diasporze,** po ukształtowane narody i państwa narodowe. Uściślenie pojęcia etnosu dokonało się stopniowo poprzez rozróżnienie od takich pier­wotnie równoważnych pojęć jak **ludność** (*demos*), **lud** (*plebs)* i **pospól­stwo** (*vulgus*). Rozgraniczano różne etnosy z uwagi na różne komponenty kultury, jak język, religię, twórczość ludową, obyczaje, obrzędy, normy zachowania itp., a także wspólnotę terytorium etnicznego. Trudno jednak zgodzić się na jakiekolwiek decydujące kryterium wyróżnienia, skoro w niektórych wypadkach wyżej zorganizo­wana wspólnota etniczna może objąć nawet ludzi mówiących różnymi językami lub roz­proszonych po obcych terytoriach etnicznych.

I chociaż **Siergiej Michajłowicz Szirokogorow** (1887 – 1939) określał etnos jako „grupę ludzi mówiących jednym językiem, uznających wspólnotę swego pochodzenia, kultywujących wspólne obyczaje, sposób życia, których tra­dycja kształtuje, chroni i odróżnia od innych, to wydaje się, że chodzi tu więcej o **poczucie wspólnoty** opartej na obiektywnych cechach kultury niż o to, by jedną z tych cech kultury był koniecznie wspólny język i o to, by istniała ukształtowana świadomość odrębności, która zresztą tkwi potencjalnie w każdym po­czuciu wspólnoty. J. W. Bromlej wska­zuje na historyczną dynamikę kształ­towania etnosu ze względu na przemiany świadomości grupy, związki z różnymi układami stosunków społeczno-ekonomicznych, a nawet zmianę terytorium etnicznego lub jego utratę. Proponuje on rozróżnienie pojęcia **etnikos jako etnos** w wąskim znaczeniu (czyli jako odpowiedni­ka narodowości) i **etnos w szerszym ujęciu,** jako organizmu etnospołecznego, który obejmuje terytorium etniczne, rozwiniętą or­ganizację społeczną i państwowość, a więc zbliża się do pojęcia narodu-państwa.

Ustrukturowanie powszechników **cywiliza­cyjnych** i współkształtujące oddziaływanie układów sił klasowych, świadomości społecznej i struktur politycznych w szerszym zakresie niż w etnosie tworzy **tożsamość kulturową**. Jest ona równozna­czna z etnosem na poziomie pierwotnej społeczności homogenicznej i izolowanej, a współkształ­tuje etnos na poziomie narodowości czy narodu-państwa. Stąd także pojęcie etnosu jest genetycznie związane z pojęciem **ludu.** Związek ten znajduje odbicie w **tradycji etnologicznej**, a w szczególności w stopniu zbieżności takich pojęć, jak **etnografia, etnologia, ludoznawstwo, folklor**.

Dla tych, którzy odrzucają koncepcję autonomicznej roli wybitnych jednostek w społeczeństwie, rola etnosu w skali nowoczesnego narodu może być uważana za podobnie pod­stawową jak rola **ludu lub mas ludowych** w skali nowoczesnego społeczeństwa. Niektórzy uważają, że nie jest możliwe roz­różnienie zmiany generującej i zmiany właści­wej etnosu. Migracje, kontakty i nawarstwienia kulturowe nie określają pierwotnej toż­samości kulturowej. Proponują oni przyjęcie intersubiektywności mówiącej, że **etnos** „jest to ogół osób fizycznych, którym przypisywany jest lub przyznawany jakiś **etnonim i opis ogółu cech** charakterystycznych, związanych z tym określeniem"[[485]](#footnote-486).

**Etologia -** <gr. *ethos* = obyczaj + *logos* = słowo, nauka>. Nauka o genezie, strukturze i funkcjach obyczajów zwierząt i ludzi.

**Etologia człowieka -** ta część etologii (porównawczej nauki o zachowaniach zwierząt w ich naturalnym środowisku oraz o zachowaniach się ludzi), która koncentruje się na **biologicznych czynnikach zachowań ludzkich**. Opisuje **wpływ dziedzicznych** elementów struktury biologicznej **człowieka** na jego cechy psychiczne i społeczne, np. **agresja,** spontaniczność, intuicja, kreatywność, refleksyjność.

**Etoplastia** - < gr. *ήθιxά* [ethika], od: *ήθος*; [ethos] = miejsce zamieszkania, o swoistej **duchowości;** obyczaj + łac. *plastês* = twórca, rzeźbiarz; *plasticê* = sztuka modelowania, nadawania kształtu>. Proces urzeczywistniania zasad etyki, użycia ich w praktyce społecznej. W niej każda jednostka ludzka jest twórcą nadającym realny kształt temu, co jest tylko teoretyczne. Każda norma etyczna przedstawiana jest w **formie formalno – logicznej**. Chcąc ją urzeczywistniać – tworzyć wartości teoretyczno - przedmiotowe, trzeba nadawać normom etycznym kształt **formalno – symboliczny**, a więc odpowiedzieć na pytanie, **co z tych treści formalno – logicznych ma szanse na zastosowanie w tych historycznych warunkach społecznych, ekonomicznych, ideologicznych w określonym miejscu geograficznym**. W ruchu owego praktycznego stosowania zasad moralnych stosujemy zasadę wznoszenia się od konkretu do **abstrakcji,** a od niej z powrotem do konkretu.

**Etos -** <gr*. ethos* = charakter, zwyczaj, obyczaj, mieszkanie, ojczyzna*>.* Uznane i przyswojone przez daną grupę społeczną normy obyczajowo-moralne określające zachowania się poszczególnych jednostek; zachowania, które tworzą styl, wzór życia, wierzenia, mierniki, kryteria, ideały, wartości grupy różniący ją od innych grup. Etosem nazywa się także ogólnego **ducha** jakiejś kultury będącego podstawą jedności grupy z wartościami akceptowanymi w grupie.

**Etyka - <**gr*. ethos* = obyczaj, zwyczaj, *ethikos* = obyczajowy, moralny*>.* Dział filozofii zajmujący się problemami moralności; inaczej: **nauka o moralności**. Określa istotę powinności moralnej **człowieka** i ostatecznie fakt moralnego działania.

**Eudajmonizm - <**gr*. eudajmonia* = szczęście, najwyższa miara dobra, *eudaimon* = szczęśliwy*>.* Pogląd etyczny uznający, że osiągnięcie szczęścia jest najwyższym dobrem moralnym oraz ostatecznym ideałem i celem życia człowieka. Szczęściem dla Arystotelesa (384 – 322 r. p. n. e.) jest doskonałość jednostki – mędrzec; dla Demokryta (ok. 460 – 370 r. p. n. e.) szczęście jest tożsame z **eutymią**[[486]](#footnote-487) osiąganą poprzez umiar i rozum; spokój **duszy.** Stoik Zenon z Kition (333 – 261 r. p. n. e.) z kolei dowodził w swym dziele *O naturze*, że szczęściem jest **życie zgodne z naturą**, „to znaczy żyć zgodnie z cnotą. W tym kierunku prowadzi nas natura… Cnotliwe życie nie różni się od życia opartego na doświadczalnej znajomości procesów natury… Nasze bowiem natury są cząstkami wszechświata. Dlatego celem naszym staje się **życie zgodne z naturą i z naturą wszechświata**, tj. nie czynienie tego, czego zabrania wspólne prawo, którym jest wszystko przenikający zdrowy rozum… I na tym właśnie polega cnotliwość szczęśliwego i pogodnego życia, że wszystko czyni się zgodnie z własnym głosem wewnętrznym i z wolą rządcy wszechświata”[[487]](#footnote-488).

**Eufebia helleńska -** <gr. *ephebeia*>. System wychowania żołnierskiego efebów, tj. młodzieńców 18 – 20 lat życia. Instytucja ta została wprowadzona w Grecji w V w. p. n. e. Obowiązywała tylko synów pełnoprawnych obywateli *polis* należących do pierwszych trzech klas. Przyjęcie w poczet *efebii* połączone było z równoczesnym wpisaniem młodzieńca na listę obywateli. Nauka polegała na uprawianiu ćwiczeń wojskowych i gimnastycznych oraz zajęć umysłowych: recytacje poezji, muzyka i śpiew. Bezpośrednią opiekę nad efebami sprawowali ***sofronistai* – wychowawcy**. *Eufebia* tworzyła małą społeczność z własnym samorządem, zorganizowaną na wzór władz państwowych. Otrzymywali żołd. Po roku służby otrzymywali na koszt państwa uzbrojenie, tj. lancę i pancerz oraz ubiór składający się z ciemnego płaszcza (*chlamy*) i kapelusza (*petasos)*. Tworzyli oddziały piechoty i kawalerii. Jako element w kulturze tej epoki, głównie gimnastyczno-artystycznego **formowania osobowości**, stanowi szczególny przypadek rozpo­wszechnionego na świecie militarnego wychowania. Należą tu przygotowania **do wtajemniczenia młodzieńca**, czyli **ponownych narodzin jako bohatera**, przyjęcie do związku mężczyzn i do wspólnej siedziby wojowników (pewnego rodzaju prymitywnych koszar, bo tym jest pierwotnie, tak pieczołowicie wytropiony wszędzie przez Schurtza, *Altersklassen und Männerbünde*, Berlin 1902, (**dom mężczyzn**). Jest to **wychowanie świeckie**: rody wojowników opanowują tu wychowanie. Instytucja ta rozpada się tam, gdzie członkowie politycznej wspólnoty nie są już w pierwszym rzędzie wojownikami, a stan wojny nie jest już stanem chronicznym w stosunkach sąsiadujących tworów politycznych. Z drugiej strony przykładem klerykalizacji wychowania jest opanowanie przez **kapłanów kształcenia urzędników** i **pisarzy** w biurokratycznym państwie egipskim. Również wśród ludów Wschodu kapłani rozwinęli racjonalny system wychowania. Przygotowywali oni dla państwa odpowiednia ilość osób biegłych w sztuce pisania oraz wyćwiczonych w racjonalnym myśleniu urzędników biurowych. Byli wychowawcami urzędników, tj. - wychowania w ogóle.

W helleńskiej polis i w Rzymie nie istniał państwowy, oraz kapłań­ski aparat biurokratyczny, który tworzyłby klerykalne wychowanie. Literacki produkt świeckiego szlacheckiego społeczeństwa traktował bo­gów bez respektu. Homer zachował najwyższą rangę wśród literackich środków wychowawczych. Dlatego Platon go nienawidził, gdyż - jak myślał - był po części zrządzeniem losu, stanowiącym prze­szkodę w każdej teologicznej racjonalizacji religijnych mocy. Czynnikiem rozstrzyga­jącym był brak jakiegokolwiek swoistego kapłańskiego wychowania.

W Chinach dominowała swoistość **konfucjańskiego racjonalizmu**, jego konwencjonalizm i uznanie go za podstawę wychowania. Warunkowało to biurokratyczną ra­cjonalizację świeckich urzędników patrymonialnych. Mogło to funkcjonować przy braku władz feudalnych.

Każdy rodzaj wychowania, którego celem bywa zarówno **magiczna charyzma, jak i bohaterstwo**, może być sprawą wąskiego kręgu towarzyszy cechowych, z którego wykształcić się mogą, z jednej strony, **tajne związki kapłańskie**, a z drugiej - **wytwor­ne kluby szlacheckie**. Młody **człowiek** był poddany charyzmatycznemu wychowaniu wymagającemu dużo czasu. W gospodarce domowej pojawia się nadwyżka siły roboczej. Tę wzrastającą mo­nopolizację charyzmatycznego wychowania ludzi zamożnych w sposób sztuczny potęgowano. Wraz z zanikaniem pierwotnych funkcji magicznych czy mili­tarnych ekonomiczny aspekt wysuwał się coraz bardziej na pierwszy plan. Np. na różne szczeble politycznych „klubów" w Indonezji, w ostatnim stadium rozwoju, można się było po prostu **wkupić w stosunkach prymitywnych przez przygotowanie ob­fitej uczty**. Przekształcenie charyzmatyczne w czysto plutokratyczną warstwę panów jest u prymitywnych ludów typowe, gdzie praktyczne znaczenie charyzmy militarnej lub magicznej maleje. Jednak wtedy nobi­lituje niekoniecznie samo posiadanie, lecz sposób życia, który ono umożliwia. **Rycerskie życie** oznacza w średniowieczu prowadzenie otwartego domu. U licznych ludów uprawnienie nazywania siebie naczelnikiem na­bywa się poprzez uczty. Jest to pewna postać noblesse oblige[[488]](#footnote-489), która we wszystkich epokach często prowadzi do zubożenia tych samoopodatkowujących się notabli.

**Euforia -** <gr. *eu* = dobrze + *fero* = niosę>. Stan, przejściowy, przyjemnego samopoczucia. Jako zjawisko normalne przyjmuje postać świadomości dobrego funkcjonowania organizmu i równowagi psychicznej. Zaś w skrajnych, patologicznych przejawach wyraża się w postaci wyjątkowych przeżyć estetycznych, filozoficznych lub religijnym. Objawia się w postaci nadmiernej radości, poczucia szczęścia, zachwytów, niekontrolowanych okrzyków.

**Euhemeryzm -** pojęcie utworzone od Euhemera (IV – III w. p. n. e.) żyjącego w Mesenie na Peloponezie, podróżnika, pisarza i filozofa. Autor opowieści filozoficznej pt.: *Hiera anagrafe*, będącej opisem fikcyjnej podróży do państwa Panchajów na wyspie Panchaj na oceanie Indyjskim. Tam miał odnaleźć, w świątyni Zeusa Tryfilijskiego, kolumnę z dokonanymi przez Zeusa opisami czynów własnych oraz Uranosa i Kronosa. To było podstawą sformułowania tezy, że **bogowie byli najpierw ludźmi, że wyróżniali się jako władcy, wojownicy i twórcy kultury**. **Po śmierci zostali uznani za bóstwa** (**deifikacja**).

Euhemeryzm jest więc opisem powstawania religii na drodze deifikacji wielkich ludzi (mężów stanu, władców). Społeczeństwo, oddając im cześć, uznało ich najpierw za bohaterów, a z czasem za bogów.

**Ewa -** <hebr. *chawwah* = życie, **dająca życie.** Pochodzenie sformułowania hebrajskiego nie jest do końca jasne>. Kobieta. Z czasem imię kobiety[[489]](#footnote-490).

**Ewolucja - <**łac*. evolutio* = rozwinięcie zwoju, otwarcie księgi; *evolvere* = wydobywać, rozwijać*>.* Proces jednokierunkowy, nieodwracalny, przebiegający w czasie, tworzący różne formy organizacyjne. Pojęcie używane w filozofii dla oznaczenia: **1.** kolejnych zmian prowadzących w tym samym kierunku; czyli rozwoju; **2.** procesu, w wyniku którego formy prostsze przekształcają się w formy bardziej złożone, doskonalsze, czyli są postępem; **3.** formy rozwoju są zmianami ilościowymi w obrębie określonej jakości.

**Ewolucjonizm -** kierunek uznający ewolucję organizmów żywych, kultury od najprostszych do najbardziej złożonych pod względem struktury jej organizacji. W biologii ewolucjonizm przyjął teorię przemian gatunków żywych, wypracowującą określone prawa tych przemian. W filozofii ewolucjonizm stanowi zespół twierdzeń dotyczących ontologicznych podstaw procesu ewolucyjnego, rozwoju kultury ludzkiej, stosując prawa wypracowane w biologii. Kultura rozwija się od form prymitywnych do najwyżej rozwiniętych.

O specyfice ewolucjonizmu można się przekonać studiując dorobek szkoły antropologiczno - ewolucjonistycznej w religioznawstwie. Twórcy tej szkoły: E. B. Tylor (1832 – 1917), J. Lubbock (1834 – 1913), H. Spencer (1820 – 1903), L. H. Morgan (1818 – 1881), J. G. Frazer (1854 – 1941) i inni uznawali, że trzeba prowadzić szerokie badania terenowe, ankietowe, zbierając materiał według określonego kwestionariusza. Badania te wykorzystywano następnie do formułowania koncepcji teoretycznych. To pozwoliło odkrywać procesy rozwojowe religii, szerzej kultury, według immanentnych jej praw. Dochodzili do wniosku, że rozwój religii, kultury jest procesem jednokierunkowym, gradualnym i postępowym (od form niższych do wyższych; od dzikości do nowoczesnej cywilizacji). W tym kontekście pojawia się kategoria „**przeżytków**” – atawizmów – tj. pozostałości niższych form rozwojowych w wyższych, które, z czasem, samoczynnie ulegną zagładzie oraz ujawnianie się zachowań, cech charakterystyczne dla czyichś przodków albo dla jakiegoś środowiska lub kultury.Teorie te, także, były używane do tworzenia ideologii[[490]](#footnote-491).

**Ex aequo - <**łac.>. Na równi; jednakowo.

**Ex nihilo nihil fit -** <łac.>. Z niczego nic nie powstaje.

**Explicite -** <łac*.>.* Jasno, bez ogródek.

**Ex post - <**łac.>. Po fakcie.

**Expresis verbis** - <łac*.>.* Wyraźnie.

**Ex promptu -** <łac*.>.* Bez przygotowania.

**Ex re -** <łac*.>.* Z okazji, z powodu.

**Ezoteryzm -** <gr*. esotericos =* wewnętrzny, tajemny, zamknięty*>.* Wiedza tajemna, przeznaczona dla wtajemniczonych.

**F**

**Facylitacja przemocy -** forma działania wspólnotowego w wystąpieniach masowych, np. lincz, bunt, rewolucja, masowe demonstracje. W działaniu wspólnotowym mamy do czynienia z procesem wzrastającego napięcia wynikającego ze wzajemnej stymulacji uczestników zdarzenia i zawężonej percepcji, tj. koncentrowania się na zdarzeniu i niedostrzegania innych treści sytuacji. Normy ogólnie przyjęte są zastępowane normami tymczasowymi, wynikającymi z jednowymiarowego oglądu sytuacji własnej i przeciwników. Są ona tworzone na podstawie potocznego i religijnego myślenia z wykorzystaniem konkretnych idoli. Ostre przeciwstawienie: „my – wy, oni” obniża próg wrażliwości moralnej, potęguje brutalność przemocy.

**Fakt -** <łac. *factum* = to, co zostało uczynione, urzeczywistnione>. Zdarzenie, stan rzeczy obiektywnie istniejący lub będący wynikiem określonego działania, w pewnym miejscu i czasie, dany w myśleniu potocznym, religijnym, naukowym bądź filozoficznym lub w ich indywidualnym „wymieszaniu”, „wiązce”, w której jeden z wymienionych typów może dominować.

Faktem nazywamy też przedmiot, będący punktem wyjścia wyjaśniania, badania naukowego. Wtedy fakt występuje obiektywnie. Jego obiektywność subiektywizuje badacz. We współczesnej metodologii nauk społecznych i humanistycznych, zgodnie z postulatem pozytywistycznym, redukuje się fakt – przedmiot badań, do jego fizykalnego przedstawienia, danego w obserwacji i przyjmuje, że nie różni się on od faktów badanych w przez nauki przyrodnicze. Czyni się tak o tyle, o ile jeszcze zechce się urzeczywistniać postulat odrzucenia jakichkolwiek indywidualnych, subiektywnych wtrętów do tego, co jest badane. W ten sposób historię i nauki o kulturze zredukowano do faktografii, a psychologię do badań nad fizjologią człowieka. Fakt usiłuje się zastąpić rzeczą. To, co ludzkie, żywe, duchowe ma być skamieniałym tworem.

**Fakt socjologiczny** – opis zdarzenia społecznego z wykorzystaniem dostępnych teorii socjologicznych, metod badań, z pewnego punktu widzenia wyselekcjonowany i w pewnym języku zanotowany. Fakt socjologiczny prezentuje sobą treść istotową będącą jednością ujęcia abstrakcyjnego i realnego rzeczy oraz jej stroną zmienną, przejawową. Istotę faktu nie można sprowadzać go do uogólnienia, do tego, co ogólne.

**Faktem socjologicznym** - tłumaczy F. Znaniecki – nazywamy tę zmianę zjawiska społecznego, która daje się pojąć jako przyczyna lub skutek innej zmiany oraz trwanie dowolnego zjawiska społecznego, gdy daje się ono pojąć jako skutek neutralizujących się nawzajem zmian. Zaist­nienie po raz pierwszy lub zniszczenie częściowe zjawiska społecznego jest faktem socjologicznym nie ze względu na twórczą lub niszczącą działalność, która jest jego źródłem, lecz ze względu na to, że stanowi **zmianę społeczną**, która wywiera jakiś skutek, wywołuje inną zmia­nę. Samo współistnienie nie jest faktem.

**Aktualne spełnienie przez kogoś czynności lub aktualne doświadczenie przez kogoś wartości społecznej jest faktem socjologicznym o tyle, o ile jest ono zmianą lub skutkiem istniejących zmian zjawisk społecznych. Aktu­alizacja jakiegoś zjawiska, traktowana bez względu na to, czy jakaś zmiana aktualnie dokonuje się w tym zjawisku, nie jest przed­miotem socjologicznego wyjaśnienia.** Tak, np., żaden z tych aktów społecz­nych, w szczególności tych, przez które utrzymuje się obyczaj, lub żadne z tych doświadczeń, przez które członkowie grupy uświadamia­ją sobie jakąś wartość zbiorową tej grupy, nie stanowią faktu socjologicz­nego. Są one nim w teorii obycza­jów lub teorii wartości zbiorowych o tyle, o ile zmieniają ten zwyczaj lub tę wartość. Z drugiej strony, tenże sam akt, który nie posiada zna­czenia faktu socjologicznego dla teorii obyczaju, może posiadać to zna­czenie dla teorii dążności społecznych wtedy mianowicie, gdy występuje jako zmiana dążności osobnika. Na przykład, ukłon, złożony znajomemu na ulicy, jako aktualizacja obyczaju kłaniania się nie jest faktem socjologicznym, lecz może nim być jako objaw nowo powstałej u kłaniającego się indywiduum dążności do pogodzenia się ze znajomym, z którym się pokłócił. Rozróżnienie to stanie się bardziej jasne, gdy bliżej określimy charakter zmian społecznych[[491]](#footnote-492).

**Fakt społeczny** - pojęcie, stosowane przez E. Durkheima (1858 – 1917), wyjaśniające działania społeczne jako obiektywne, zewnętrzne wobec jednostki ludzkiej, która poprzez mechanizm subiektywizacji i socjalizacji panuje nad nią. Fakty społeczne podlegają ogólnym prawom, których poznaniem powinna zajmować się socjologia[[492]](#footnote-493).

**Falliczne kulty -** <gr. *phallos*; łac. *phallu*s = męski narząd płciowy>. Odmiana kultu przyrody, w którym oddaje się cześć bóstwom płodności i urodzaju. Symbol „f” współwystępuje z *kteis* (nazwa żeńskiego organu rozrodczego) z żeńskimi znakami symbolizującymi płodność.

**Falsyfikacja -** <śrdw. łac. *falsificatio* = fałszowanie; *falsificatus* = sfałszowany, podrobiony>. Postępowanie zmierzające do obalenia jakiejś tezy, czyli udowodnienia, że jest tezą fałszywą. Również, typ weryfikacji pozwalającej na udowodnienie prawdziwości jakiegoś rozumowania. W naukach empirycznych chodzi o ustalenie zgodności wypowiedzi z faktami obserwowanymi.

**Fałsz - <**łac. *falsus* = fałsz>. Niezgodność pomiędzy pewną treścią wyrażaną przez umysł a jego przedmiotem - kryterium prawdziwości. Rozróżniamy: **fałsz logiczny** – niezgodność treści zdania, sądu ze stanem rzeczy, którego sąd, zdanie tyczy; **fałsz metafizyczny**, ontyczny występuje wówczas, gdy przyjmujemy jakąś cechę konstytutywną rzeczy niezgodną z jej ideą, do której przynależy lub uznawanie cech przejawowych za istotowe; **fałsz etyczny**, występuje wówczas, gdy postępujemy niezgodnie z wewnętrznym przekonaniem, np. kłamię, i wiem, że kłamię i wiem, że nie powinienem kłamać. Lekarz mówi choremu, że jest zdrowy, lub że niedługo wyzdrowieje, chociaż wie, że jest on nieuleczalnie chory. Mówi tak dla różnie rozumianego dobra pacjenta.

**Fałszywa świadomość -** sposób prezentacji **bycia bytu społecznego** lub jego poszczególnych podstruktur, w którym koncentruje się na jednym elemencie, który ma zastąpić strukturalną całość. Wnioski wysnuwane z badań nad tak skonstruowanym przedmiotem rozciągane są na całość. Np., rzeczywiste **bycie społeczne** jest pięciowymiarowe. Tymczasem fałszywa świadomość ogranicza się do opisu jednego elementu tego, co jest tu i teraz (tzw. **prezentyzm**). Nie odnajduje ona przyczyn jego istnienia oraz związku innymi elementami. Ten zaprezentowany element jest uznawany za całość. W prezentyzmie odrzucana jest teza Hegla (1770 – 1831): „**wynik jest trupem, jeśli nie znamy drogi jego osiągnięcia.**

**Fałszywa świadomość uświęca więc teraźniejszość** i z jej punktu widzenia ocenia przeszłość (historię przedstawiając ją, jako tę, która powinna być i z jej punktu widzenia potępia się historię, która rzeczywiście była). **Zaś o przyszłości pisze się, że zawsze powinna być taka, jak teraźniejszość**.

**Fałszywa świadomość neguje istnienie toczącej się walki klas. Zamiast walki upowszechnia się miłość,** stan, który chciałoby się, aby był – jako narzędzie tworzenia stosunków społecznych. Potępia się przejawy tej walki również w postaci decyzji prawnych, np., tzw. **mowę nienawiści**.

W skrajnych przypadkach ogłasza się „**koniec historii**”[[493]](#footnote-494). Rzeczą jasną jest to, że tak konstruowaną fałszywą świadomość posługują się klasy panujące w zdobywaniu i utrwalaniu hegemonii. W ich interesie jest upowszechnianie tezy, że właśnie ta klasa, która teraz panuje, niesłusznie utraciła panowanie w przeszłości, a teraz, po odzyskaniu panowania, panować będzie przez cały czas – wiecznie! Z fałszywą świadomością mamy do czynienia także, gdy przejawy bytu społecznego są utożsamiane z jego istotą.

**Fama - <**od łac. *fama volat* = wieść niesie>. Pogłoska. Informacja przekazywana przez ludzi bez autora, bez wiedzy o tym, kto ją sformułował.

**Fanatyk - <**łac*. fanaticus* = zagorzały, szalony*>.* **1**. człowiek ślepo oddany danej religii, jakiejś idei, ideologii, nietolerancyjny w stosunku do innych przekonań; zapaleniec; zagorzelec. **Człowiek** jakby urzeczony, opętany swoją monomanią[[494]](#footnote-495); **2**. **człowiek** ze szczególną pasją oddający się jakiemuś dziełu, niezwykle oddany, przywiązany do jakiejś idei; bezkrytycznie wierzący w słuszność jakiejś sprawy, idei. „Byli gotowi każdemu przytakiwać, byle tylko nie narazić się na posądzenie o fanatyzm”[[495]](#footnote-496). „Odpychał mnie nieraz swą **arystokratyczną wyniosłością**, swym religijnym fanatyzmem”[[496]](#footnote-497).

**Fanatyzm -** bezkrytyczne zaangażowanie emocjonalne warunkujące przekonania w określonej dziedzinie i dążenie do urzeczywistniania celów bez względu na środki; nieustępliwa, bezkompromisowa, nie zrażająca się niczym i mająca silne zabarwienie uczuciowe wiara w słuszność jakiejś sprawy.

**Fantazja -** <gr. *phantasia* = wyobraźnia>. Zdolność do subiektywnego przedstawiania rzeczy nie istniejących lub niedostrzeganych. Pobudza emocje pozytywne, a tłumi negatywne, zaspokaja potrzebę samorealizacji i samowyrażania się. Pełni rolę adaptacyjną tworząc zastępcze formy reakcji na otoczenie. Częściowo zaspokaja potrzeby. **Fantazja jest zatem, m. in., formą zastępowania rzeczywistości nie do zaakceptowania rzeczywistością akceptowaną; formą ucieczki z nie-chcianego świata do świata pożądanego**.

**Faszyzm -** <łac*. fascis* = wiązka, pęk rózg jako symbol władzy noszony przez liktorów zazwyczaj kroczących przed królami, a także wyższymi urzędnikami, władza urzędnicza; wł*. fascismo* = wiązka, związek*>.*

Jest ti system społeczno-polityczny, w którym władzę dyktatorską totalitarną sprawuje jedna partia i jej „wódz”, jako niekwestionowany przywódca partii oraz całego narodu. Ideologia faszyzmu znajduje swoje oparcie w drobnomieszczaństwie, klasie pośredniej pomiędzy proletariatem a wielkimi właścicielami środków produkcji. Jest to klasa średnia, nieustając zabiegająca o polepszenie swojego stanu posiadania, o dotarcie do wyżyn właścicieli korporacji. Z tego względu jest niechętna wobec socjalizmu. Wszyscy, którzy nie godzą się z takim stanem rzeczy lub są członkami innych narodów uznanych jako wrogich, lub „niższych”, są poddawani eksterminacji. Czyni się to w myśl hasła: „**kto nie znami, ten przeciw nam**”.

W strukturze ekonomicznej państwo przejmuje pełną kontrolę nad przemysłem, instytucjami finansowymi i związkami zawodowymi. Cechą konstytutywną faszyzmu jest nacjonalizm – uznanie własnego narodu, państwa za nadrzędnego względem wszystkich innych narodów, państw i szczególna rola wodza – budowniczego doskonałego społeczeństwa na Ziemi. Faszyzm jest narzędziem burżuazji w jej walce o swoje interesy. Dlatego bogaci Żydzi udostępniali Hitlerowi kapitał mimo tego, iż on niszczył ich braci, palił w piecach, m. in., naród żydowski[[497]](#footnote-498). Zarobek, biznes więcej znaczy niż brat, bracia i siostry, rodzina.

**Fatalizm - <**łac. *fatalis* = przeznaczony losem, od *fatum* = wola bogów; los nieuchronny, nieubłagana konieczność; fatalny, pechwy, bardzo zły*>.* Pogląd, którego przedstawiciele są przekonani, że przebieg zdarzeń w przyrodzie i społeczeństwie jest raz na zawsze ustalony przez siły przyrody lub nadnaturalne (fatalizm religijny) i stąd każda działalność człowieka jest z góry skazana na niepowodzenie; człowiek może jedynie podporządkować się owym siłom. Fatalizm jest konsekwencją ludzkiej niewiedzy. Charakteryzuje go potoczne stwierdzenie: „tak już jest”, które wypowiadane jest w sytuacji, gdy człowiek nie jest w stanie wyjaśnić sobie przyczyn zaistniałego zdarzenia. Fataliści uznają zasadę, że co ma się stać, to i tak się stanie, że nie warto się nawet trudzić, aby uchronić się od grożącego niebezpieczeństwa lub poprawić swój los dotychczasowy. Fatalne przewidywanie: jeśli pójdziemy tą drogą, to zginiemy!

**Fatum -** <łac. *fatum* = los, przeznaczenie, tajemnicza siła z góry wyznaczajaca przebieg zdarzeń; „to, co zostało powiedziane”, wróżba>. Uosobienie losu, konieczności, siły przesądzającej o jakości treści życia ludzi, o ich nieszczęściu. Sądzi się, że nad każdym wisi złowrogie fatum.

**Fatwa** – opinia wysokiego uczonego teologa muzułmańskiego wyjaśniająca kontrowersję teologiczną, teologiczno – prawną lub prawną. Jest wydawana na piśmie.

**Felonia** – w dawnym prawie lennym – niewypełnianie zobowiązań (powinności lennych) w stosunkach między seniorem a wasalem, pociągające za sobą utratę lenna (w razie winy wasala) lub zwierzchnictwa lennego (w razie winy seniora).

**Fenomen - <**gr. *phainein* = ukazywać, świecić*>. Z*jawisko, przejaw istoty rzeczy.

**Fenomenalizm -** <gr. *fainomenon* = zjawisko, przejaw>. Stanowisko w epistemologii, zgodnie z którym przedmiot poznania ludzkiego zostaje ograniczony do fenomenów - zjawisk, przejawów, przeciwstawionych istocie rzeczy.

**Fenomenologia -** <gr. *fainomenon* = to, co się jawi, przejawia, zjawisko + *logos* = słowo, nauka>. Kierunek filozoficzny, rozwijany przez Edmunda Husserla (1859 - 1938) – twórcę i kontynuatorów: M. Schelera (1874 - 1928), A. Pfändera (1870 - 1941), M. Geigera (1880 - 1937), A. Reinacha (1883 - 1916), R. Ingardena (1893 - 1970) i innych, budujący **metafizykę jednostkowości, przejawowości świata**. „Fenomenologia – pisze się w *Encyklopedii filozofii* – dokonuje ostrego podziału między własnościami spostrzeżeniowymi a własnościami abstrakcyjnymi. Rozważmy przykład dwóch białych **kul bilardowych A i B**. O widzianej bieli pierwszej z bil powiada się, że zlokalizowana jest ona w miejscu, gdzie znajduje się A. Podobnie biel drugiej z kul zlokalizowana jest w miejscu, gdzie znajduje się B. Co więcej, kolor A jest odmienny od koloru B, gdyż znajdują się w różnych miejscach. Każdy więc odcień dowolnego koloru różnicuje się na tak wiele <<jednostkowych przypadków>>, jak wiele jest pojedynczych rzeczy o takim właśnie zabarwieniu. Z drugiej jednak strony, są to wszystko przypadki tego samego koloru, istnieje przeto pewien abstrakcyjny kolor, którego owe przypadki są ujednostkowieniami, a który nazwiemy <<**ogólną białością**>>. Otóż fenomenologia głosi, że istnieje nie tylko bezpośrednie spostrzeganie konkretnych przypadków białości, ale także swego rodzaju bezpośrednie spostrzeganie ogólnej białości, które w polskich przekładach terminów Husserla oddaje się jako <<**naoczność ejdetyczną>> albo <<ogląd ejdetyczny>>.** Dzięki owej naoczności ejdetycznej poznajemy takie cechy świata, które fenomenologowie nazywają **ogólnymi istotami**”[[498]](#footnote-499).

A zatem fenomenologia zajmuje się fenomenami tak samo jak inne nauki szczegółowe, „ale czyni to – pisze Husserl – w całkiem innym nastawieniu, dzięki któremu wszelki sens fenomenu, jaki się nam ukazuje w naukach, z którymi oswoiliśmy się od dawna, **ulega modyfikacji w określony sposób.** Jedynie jako tak zmodyfikowany wkracza on w sferę fenomenologiczną”.

Na czym polega **ta „modyfikacja**”? Na przyjęciu, że **prawdy logiczne nie należą do procesu psychicznego i oczywiście nie są czymś realnym**. **Dotyczą one przedmiotów idealnych: pojęć, zdań, teorii.** Prawa logiczne nie są prawami psychologicznymi. Jednostki ludzkie i ich sądy są zmienne, a prawdy są „wieczne”; „wieczne” bo są idealnymi normami dla wszystkich sądów, niezależnie od czasu i warunków. Tak więc tym, czym zajmuje się fenomenologia są przedmioty „idealne”, „wieczne”; np., białość.

Wyszczególniony przedmiot fenomenologii opisuje teza wyjściowa mówiąca, że w dotychczasowej nauce konieczność i ogólność prawd apodyktycznych nie była wystarczająco uzasadniona; że trzeba odnaleźć metodę pozwalającą uchwycić podstawy świadomości, fundamenty sądów *a priori* oraz trzeba odpowiedzieć na pytanie: **w jaki sposób mogą być one obiektywne?**

Aby odpowiedzieć na to pytanie trzeba sformułować **filozofię na niewzruszonych fundamentach naukowych**; filozofię, która pozwoli dotrzeć do podstaw świadomości, **do „ostatecznego żywego źródła”** doświadczenia. Dla sprostania temu zadaniu, filozofia musi być: **1.** nauką „bez założeń”; wtedy będzie podstawą dla wszystkich innych nauk**; 2.** nauką bez konstrukcji, stwierdzającą tylko to, co oczywiste; **3.** nauką eidetyczną, tj. badającą zjawiska nie w ich konkretności, ale w ich przedstawieniu istotnościowym. Nie chodzi tu o to, gdzie dana rzecz istnieje, dlaczego istnieje, czy w ogóle istnieje; trzeba pytać: jakie ma właściwości i jeśli istnieje, to jaka jest jego istota; **4.** „redukcją fenomenologiczną”, wyłączaniem, „braniem w nawias” wszystkiego, czego istnienia nie gwarantuje sam proces poznania. Należy przejść od faktycznej ogólności, do ogólności charakterystycznej dla istot.

Husserl nie zakładał, że świat realny istnieje, chciał dopiero poprzez analizę poznania odpowiedzieć na pytanie, **czy świat realny jest i jaki jest.** Chciał zdobyć pozytywną świadomość faktu, że wszystko, o czym nasze **doświadczenie** nam mówi, istnieje, musi istnieć dla mnie, **to znaczy jako zjawisko przejawiające się w świadomości**.

**Cel** ten eliminuje opozycje: wewnętrzny – zewnętrzny, subiektywny – obiektywny, uznania czegoś, jako pierwszo lub drugoplanowego. **Cel** ten prowadzi w konsekwencji do uznania każdego przedmiotu, każdej formy subiektywnej jako źródła danych, np. problem istnienia **Boga** jest pseudo problemem. Tymczasem **dla wierzącego po prostu Bóg istnieje.**

Przyjęte przez Husserla cele i założenia zaważyły na przyjęciu określonego **programu fenomenologii**. Zawiera on dyspozycje: **1.** ustalić, co w naszej świadomości jest bezpośrednio dane; oddzielić to, od tego, co jest konstrukcją umysłu. Jako wynik otrzymamy to, co oczywiste. W spostrzeżeniach dane są nie wrażenia, lecz rzeczy. W innych jeszcze inne rzeczy. To pozwala wysnuć wniosek: jest dużo więcej przedmiotów. Bo dane są nie tylko rzeczy, ale i stany rzeczy, to, że mają one właściwości, stosunki. Stany rzeczy są przedmiotem naszych aktów poznawczych, uczuć, pragnień. Dane są rzeczy jednorazowe i stałe, realne i idealne; **2.** przyjąć, że do ustalenia tego, co bezpośrednio dane zbędne są rozumowania (dedukcja i indukcja), bo są narzędziami pośredniego dochodzenia do prawd, niebezpośredniego ich ujmowania.

Umysł zdolny jest ujmować prawdy bezpośrednio poprzez **intuicję**. Jest on pierwszym i niezastąpionym źródłem poznania. Jeśli intuicja nie dostarcza przesłanek, to nie można przeprowadzać rozumowań. Jest to **„zasada zasad”.** Przez intuicję umysł wchłania w siebie, odbiera to, co świat z siebie ukazuje. **Wszystko, co ujmujemy intuicyjnie nazywamy fenomenem**.

Tyle jest rodzajów intuicji, ile jest rodzajów danych bezpośrednich. Husserl poszukiwał ***eidos*,** wokół którego można grupować fakty, dla których ostatecznie będzie można zbudować ***a priori* czystego rozumu**. Realista rozpatruje to, co jest ważne ze względu na prawdę struktury poznania, jako tylko formy samych rzeczy, które poznający przedstawia w postaci abstrakcji. Natomiast fenomenolog analizując intencję jako akt świadomości wydobywa fakt, że niektóre struktury poznania odsłaniają **struktury rzeczy poznawanych**, inne zaś dotyczą **sposobu, w jaki świadomość uobecnia swe przedmioty**.

Pierwszymi strukturami zajmują się nauki szczegółowe. Husserl nazywał je „***a priori* kontygentalnymi”**; kontygentalnymi, bo związane ze **sposobem, w jaki dany rodzaj rzeczy „prezentuje się” nam w doświadczeniu zmysłowym**. Ostatecznie zaś struktury świadomości nazwał Husserl „***a priori* czystego rozumu**”. ***A priori* kontygentalne jest podporządkowane *a priori* czystego rozumu.** Podporządkowanie to polega na tym, że przedmiot może się pojawiać jako ten lub inny rodzaj struktury dlatego, że świadomość jest w stanie ukonstytuować obecność tego rodzaju przedmiotowej rzeczywistości wobec siebie.

„Przypomnijmy – pisze Th. Langan (1929 – 2012) wielkie odkrycie filozofii transcendentalnej: tym, co poznajemy, nie są obojętne rzeczy w sobie, lecz przejawy, korelaty naszych aktów noetycznych (**gr. *noeticos =* umysłowy**; cecha tego, co należy do umysłu bądź intelektu; tego, co **przejawia aktywność intelektualną** – A. J. K.), momenty świata ukazującego <<**sens**>>, jest on bowiem uniwersum badania zorganizowanym przez doświadczającego ego. Działanie tej fundamentalnej zasady dostrzegamy w fakcie, że **każda zmiana aktywności noetycznej ego wpływa na prezentacje przedmiotu**. Tak więc ta sama <<materia>>, na przykład, ta oto jabłoń, może występować teraz, gdy patrzę na nią w **konfiguracji noematycznej** (tym terminem Husserl określał elementy noetycznych aktów intencjonalnych, np. widzenie, słyszenie, nadające danym zmysłowym sens – A. J. K.) <<**drzewo postrzegane**>>, następnie, gdy przywołuję poprzednie postrzeżenie, jako <<**drzewo przypominane**>>, lub też może stać się jedynie <<**drzewem wyobrażonym**>>. **Drzewo postrzegane i drzewo wyobrażone** nie są zjawiskami tego samego rodzaju. Mają one całkiem różny sens”[[499]](#footnote-500).

Podmiot przeżywający intencję, nadający przedmiotom sens intencji, znaczenie świata przeżywanego w doświadczeniu organizuje intencjonalne formy aprioryczne. Dlatego fenomenologia musi metodycznie wyświetlać owe struktury i sens ich racjonalnego powiązania. To jest zadanie przed jakim stoi **redukcja fenomenologiczna**. Jej celem jest przeniesienie naszej uwagi z rezultatów konstytutywnej aktywności **transcendentalnego ego na „archeologiczny fundament**” zawarty w rozwinięciu form unifikacji danych, którymi podmiot dysponuje. **Redukcja fenomenologiczna** ujawnia więc transcendentalne formy aprioryczne czystego rozumu.

Husserl w *Ideach* analizuje korelacje **noetyczno - noematyczne** w płaszczyźnie **doświadczeń** podstawowych, takich jak przedstawienie tego oto konkretnego przedmiotu materialnego i modyfikację tego przedmiotu przez pamięć, wyobraźnię, nadawanie mu sensu itd. **Przekształcenie noematyczne** realizuje się za każdym razem wtedy, gdy to, co poznawane – przedmiot dany w przedstawieniu – zostaje zmodyfikowane, gdy zmienia się sposób poznawania. Przedmiot jest tu uzależniony od form świadomości.

Ponadto, Husserl utrzymywał, że świadomość dynamiczna niejako podtrzymuje przedmiot w strumieniu czasu modyfikując go. Serię takich modyfikacji Husserl nazywa „**charakterami istnienia**”. W ten sposób nie pozostajemy tylko ze swym ***cogito*, ale z wielością *cogitationes***.

Jak tłumaczy Th. Langan, Husserl przyjmuje tezę o „**szerokim charakterze podmiotu”**. „Sugeruje ona, **1.** że obecność tego, co obecne, zawdzięczamy temu **habitus świadomości** zobowiązującej przeszłość, aby zespolić ją z teraźniejszością w sposób pozwalający na antycypowanie ciągłości trwania rzeczy w przyszłości; sugeruje też, **2.** że konstytucja tego rodzaju może zachodzić w sposób dostarczający coś więcej niż konkretne ujęcie spostrzeżeniowe danej rzeczy tu i teraz. Może raczej dojść do ukonstytuowania **<<apriorycznej struktury kontygentalnej>>** posiadającej ważność dla wszystkich świadomości we wszystkich czasach i miejscach. Oznacza to, że konstytucja obiektywności przez świadomość prowadzi do utworzenia istot, którymi zajmuje się nauka, a więc tzw. <<a czasowe>> struktury eidetyczne same wkraczają w dziedzinę **bytu** w czasie”[[500]](#footnote-501).

Stanowisko w filozofii, zgodnie z którym podmiot konstytuuje poznawany przedmiot określamy **idealizmem transcendentalnym** i taką jest filozofia Husserla do czego zresztą sam jej autor się przyznawał. **Bycie w świecie podmiotu sprowadza się do kształtowania świata ludzkiego**. Ale ponieważ podmiot jest podmiotem skończonym, to tworzenie świata swoiście ludzkiego jest tylko **częścią tego świata rzeczywiście istniejącego**. Husserl wydobył tu na światło dzienne pewien paradoks: **podmiot tworzy świat, który jest realnością i jest częścią realności już istniejącej.** Podmiot jest więc **współkreatorem**, a może lepiej: **realność kreuje siebie poprzez podmiot.** I dalej, podmiot tworzy przedmioty idealne, którym nadaje status wieczności, tworzy je w ludzkim, czasowym doświadczeniu rzeczy realnych. „Dokonaliśmy – pisze Husserl – **absolutyzacji prawdy**, ale nie dokonaliśmy tego fałszywie. Wyabsolutyzowaliśmy ją raczej wewnątrz jej horyzontów, których nie pominęliśmy, ani też nie pozostawiliśmy w ukryciu, lecz które systematycznie wydobywaliśmy. Innymi słowy posiadamy prawdę w żywej intencjonalności (którą tedy nazywamy jej oczywistością), której sama natura umożliwia przeprowadzenie kluczowych rozróżnień: między <<efektywną samoobecnością>> czegoś a byciem antycypowanym, bądź <<ciągle jeszcze dostępnym>> w retencji lub <<danym w apercepcji jako coś obcego mi>> itd. Dochodzimy więc, odsłoniwszy konsekwencje intencjonalne, do wszystkich powiązań splatających **byt i wartość**”[[501]](#footnote-502).

Dla Husserla kryterium prawdy stanowi Absolut. Musi on być funkcjonalny, tzn. musi pozwolić odróżnić to, co jest efektywnie samoobecne od tego, co doświadczamy, wyobrażamy itp. Husserl wskazywał ponadto na konieczność pewnej hierarchizacji prawdy poprzez odnajdywanie horyzontów jako części tego, co ujawnia się w doświadczeniu. Tym różnym rodzajom prawdy przysługuje różny stopień ważności. „Każda – pisał – **rzeczywista prawda** bez wyjątku (czy to **potoczna prawda praktycznego życia, czy prawda nauki**, niezależnie od stopnia jej rozwoju) występuje z istoty w pewnych odniesieniach, które można odnieść normatywnie do idei regulatywnych. Kupiec ma swą praktykę rynkową. Czyż nie jest to w jego dziedzinie dobra prawda i najbardziej użyteczna da kupca”[[502]](#footnote-503).

Fenomenolog sądzi, że może osiągnąć idealną prawdę funkcjonującą jako „idea regulatywna”, dzięki której może on poznać pełnię prawdy, mimo swojego częściowego doświadczenia. Ta częściowość **doświadczenia** uzmysławia mu pewne oddalenie prawdy niższego rzędu od pełnej prawdy. Mimo swej ograniczoności owe prawdy cząstkowe stanowią pożyteczną wiedzę.

Husserl ukierunkowywał fenomenologię na poznanie tego, co jest dane i tylko dane w zetknięciu się z rzeczami. „Sądzenie w naiwnej oczywistości – pisał – to tyle, co sądzenie na podstawie obecności <<samej>> rzeczy i zadawanie sobie nieustannie pytania, co mam <<widzieć>> w sposób efektywny oraz jak wiernie wyrazić to, co widzę. A więc jest to sądzenie za pomocą tej samej metody, którą posługuje się obeznany człowiek praktyki, gdy staje przed doniosłym zadaniem <<ustalenia, jak naprawdę rzeczy się mają>>. Jest to początek wszelkiej mądrości, jakkolwiek nie koniec, a jest to **mądrość, której nigdy nie można się wyzbyć**, niezależnie od tego, jak głęboko miałoby nas pochłaniać teoretyzowanie”[[503]](#footnote-504). Efektywne trzymanie się tego, co jest dane, a więc rzeczy doświadczanych jest możliwe wtedy, kiedy doświadczając te rzeczy będziemy oświetlać je tym, co w swym związku istotnościowym jest transcendentalne. „Postępując w ten sposób – powiada Husserl – osiągamy ciągle od nowa żywą prawdę zaczerpniętą z żywego źródła absolutnego życia oraz samoświadomość zwróconą ku owemu absolutnemu życiu w nieustannym poczuciu odpowiedzialności wobec siebie”[[504]](#footnote-505).

Oświetlając transcendentalnymi ideami doświadczenie świata możemy **odkryć istnienie „Drugiego”.** Ów „**Drugi**” jest ukonstytuowany w obszarze „transcendentalnych faktów mojej dziedziny fenomenologicznej” – powiada Husserl.

O istnieniu „**Drugiego”** świadczy to, co pozostanie po oddzieleniu z wiedzy fenomenologicznej tego, co jest **swoiście moje**. W pierwszej kolejności tym, co moje okazuje się być moje **ciało organiczne**. Jest to „jedyny przedmiot – pisze Husserl – wewnątrz wyabstrahowanej przeze mnie warstwy świata, któremu zgodnie z doświadczeniem przyporządkowuje pole doznaniowe ... Postrzegam z udziałem rąk, dotykając nimi kinestetycznie, zjawiska organów przebiegają **w moim <<działam>> i wspierają się moim <<mogę>>**; mogę ponadto wprowadzając je do działania popychać, przesuwać rzeczy, a więc bezpośrednio, a także pośrednio działać cieleśnie. Postrzegając czynnie doświadczam (lub mogę doświadczać) całą przyrodę, włącznie z własną **cielesnością**, która odnosi się w tym postrzeganiu do siebie samej. To samo, gdy chodzi o ogólnie możliwe źródłowe **działanie cielesności**, na przyrodzie i na samej **cielesności**...”[[505]](#footnote-506).

Skoro moje ciało konstytuuje część mojego doświadczenia, to jestem całością psychofizyczną. Istotą mojego doświadczenia psychicznego jest bowiem **doświadczenie** obiektywnego świata, poprzez moje ciało. W **doświadczeniu** tym zauważam to, co istnieje dla mnie i to, co jest mi obce. Tak subiektywność pozwala rekonstruować obiektywność, a tym samym realność świata.

„**Fakt** – pisze Husserl – że w ogólności ów **byt** swoiście mój może wystąpić dla mnie w opozycji do czego innego lub że ja, który jestem sobą, mogę uświadamiać sobie coś innego, czym nie jestem, coś obcego mi, zakłada również, że nie wszystkie właściwe mi odmiany świadomości należą do kręgu odmiany mojej świadomości”[[506]](#footnote-507).

„Drugi” w obrębie mojej świadomości wkracza „w moje pole postrzeżeniowe – pisze Husserl. Ja jako pierwszoplanowe, psychofizyczne ja, jest niezmiennie wyróżnione w moim pierwszoplanowym polu spostrzeżeniowym, niezależnie od tego, czy zważam na siebie i kieruję ku sobie jakąś aktywność, czy też nie. W szczególności moje ciało jest zawsze tu, wyróżnione zmysłowo, a przy tym w pierwszoplanowej źródłowości wyposażone w swoisty sens cielesności. Jeśli w pierwszoplanowym obszarze występuje, jako wyróżnione, **ciało** przypominające moje, tzn. tak ukwalifikowane, że musi podlegać zjawiskowemu zestawieniu w parę z moim, wydaje się bezpośrednio jasne, że musi ono bezzwłocznie przejąć od mojego **ciała,** w ramach przeniesienia sensu, sens bycia **ciałem**”[[507]](#footnote-508).

Obiektywność możemy więc ujawnić poprzez „**zestawiające kojarzenie**”, które jest przyczyną, uzasadnieniem powiązania dwóch intencji. Jego podstawę stanowi przekonanie Husserla, że u podstaw intencji poznających podmiotów jest podobieństwo mające charakter naturalny. W poznawanym przedmiocie zauważam podobne do mnie inne ciała i ich całości psychofizyczne, które tak, jak ja konstytuują obiektywną realność i ustanawiają prawdę absolutną.

„**Zestawiające kojarzenie**” pozwala ponadto na antycypację określonej realności poprzez konstruowanie **przedstawień wyprzedzających**. „Takie właśnie przedstawienie wyprzedzające – pisze Husserl - występuje już w doświadczeniu zewnętrznym w tej mierze, w jakiej oglądana rzeczywiście strona przednia rzeczy zawsze i w sposób konieczny ukazuje wyprzedzająco jej stronę tylną i wyznacza jej bardziej lub mniej określoną zawartość”. **Antycypacja** nie jest tym, co nazywa się odgadywaniem, ale dopełnieniemtego, co już jest poznane. „<<Dane>> w doświadczeniu obce ciało – mówi Husserl – ukazuje się nieustannie rzeczywiście jako ciało wyłącznie w swych zmiennych, ale zawsze zgodnych zachowaniach, w ten sposób, że posiada swą stronę fizyczną, która wskazuje w wyprzedzającym przedstawieniu na stronę psychiczną, która przeto musi wystąpić w pełni w **doświadczeniu** źródłowym”[[508]](#footnote-509).

„**Zestawiające kojarzenie**” umożliwia ponadto upewnienie się, że istnieje „**Drugi”**. „Konsekwentne samozamykanie się – pisze – obiektywnego świata doświadczenia pociąga za sobą takież samo wykazanie się innych monad jako bytujących. I na odwrót, nie mogą pomyśleć sobie żadnej mnogości monad inaczej niż **jako wyraźnie lub w utajeniu uspołecznionej**. Znaczy to: konstytuującej w sobie obiektywny świat, a w nim nadającej samej sobie – jako mnogości istot zwierzęcych, a szczególnie ludzkich – postać przestrzenną, czasową, rzeczywistą. Współistnienie monad, ich zwykła równoczesność, oznacza z konieczności równoczesność czasową, a także uczasowienie w postaci czasowości rzeczywistej”[[509]](#footnote-510).

Logicznie, pierwszeństwo przysługuje jednak wewnętrznej zgodności składników mojego poznania w strumieniu doświadczenia[[510]](#footnote-511).

**Fetyszyzm** - forma wierzeń i praktyk religijno-magicznych u ludów pierwotnych związana z przedmiotami materialnymi, którym przypisuje się nadnaturalną moc i uważa za mieszkanie bóstw i duchów zmarłych przodków (fetysz). Według zwolenników kulturowego ewolucjonizmu fetysz stanowi pierwsze, czyli najstarsze [Ch. de Brosses (1709 – 1777), A. Comte (1798 – 1857)] lub pośrednie [J. Lubbock (1834 – 1913), E. B. Tylor (1832 – 1917), H. Spencer (1820 - 1903)] stadium ewolucyjnego rozwoju reli­gii. W teologii moralnej fetyszyzm oznacza zaburzenie popędu płciowego.

Według de Brosses'a **fetyszyzm** polegający na kulcie przedmiotów materialnych, roślin i zwierząt (uważanych za bożków), pow­stał ze strachu wobec sił przyrody. Zdaniem Comte'a fetyszyzm, będący pierwszą fazą teologicznego stadium rozwoju ludz­kości, poza przedmiotami materialnymi obejmował również kult ciał niebieskich (**astrolatria**).

Etnologowie i religio­znawcy w swych późniejszych badaniach zwrócili uwagę na sakralny i symboliczny charakter przedmiotów materialnych wynikający z ich związku z istotami pozaziemskimi, wyka­zując niesłuszność poglądu uznającego fetyszyzm za początkowe, pierwotne stadium rozwoju religii. **Fetyszyzm** jest u niektórych ludów pierwotnych (zwł. zbieracko-łowieckich), uznających Isto­tę Najwyższą i oddających jej kult, zjawiskiem nieznanym lub marginalnym. U innych zaś ludów (Afryka Zach. i Środk., Poli­nezyjczycy, Drawidowie, Indianie Ameryki Pn.) łączy się ściśle z wierzeniami dynamistycznymi (dynamizm[[511]](#footnote-512)), animi­stycznymi (**animizm**) i manistycznymi (**manizm**)[[512]](#footnote-513).

**Feudalizm** - **<**łac. *feudalis* = feudalny, od *feudum* = prawo na rzeczy cudzej; lenno>. Ustrój społeczno – polityczny, ekonomiczny i ideologiczny dominujący w Europie - po ustroju niewolniczym - tj. od średniowiecza (V – XV wiek) np., we Francji, do 1789 roku. **Feudalizmu atrybutami są: prywatna własność ziemska, spełniana przez feudała, nazywanego arystokratą, także szlachcicem** (łac. *generõsus* = szlachetnie, wysoko urodzony; rasowy, wyborny, przedni). Była to wyższa klasa społeczna wywodząca się ze stanu rycerskiego. Prawo tego ustroju nadawało tej klasie **własność ziemską przyjmując, że: „nie ma ziemi bez pana”**. „**Ziemia musi mieć swego pana**”

Feudałowie stanowili hierarchię. Na jej czele stał król, cesarz, car lub książę. Tytuły te, podobnie jak własność ziemska, były dziedziczone. **Urodzenie decydowało o statusie społecznym (natywizm)**.

Pracę produkcyjną i inne wszelkie posługi spełniali **chłopi, włościanie** – klasa społeczna nie-posiadająca własności ziemskiej, będącej kapitałem. Za ochronę i zapewnienie podstawowych środków do życia musieli odrabiać **tzw. pańszczyznę**, tj. obowiązek przymusowej i darmowej pracy na ziemi pańskiej. Wymiar tej pracy ustalał szlachcic wedle swego uznania. Z czasem jej wielkość była adekwatna do zagrody**. Chłop** więc miał do odpracowania 12 i więcej dni w tygodniu. Musiał więc zabierać do pracy swoich domowników. Dzień pracy zaczynał się o świcie, a kończył wraz ze zmrokiem, z zachodem słońca. W południe była przerwa obiadowa. **Dyscyplinę pracy zaprowadzano uzyskiwano na drodze przemocy fizycznej, poprzez bicie, zniewalanie w dybach,** itp.

Chłopi mogli awansować w strukturze społecznej, ale tylko na drodze klerykalnej, duchownej lub żołnierskiej – mogli zostać księdzem, zakonnikiem lub żołnierzem. Także w systemie obsługi szlachty była hierarchia stanowisk, np. koniuszy pełnił honorowy urząd dworski w koronie i na Litwie. Innym przykładem może tu być **stangret – powożący końmi w bryczce lub karecie, będący na służbie u właściciela karety, dziedzica. Jego status społeczny zależał od statusu swojego pana.** Chłopi skarżyli się na swój los, o czym pisał M. Rej (1505 – 1569):

„Ksiądz pana wini, pan księdza,

A nam prostym zewsząd nędza…”[[513]](#footnote-514).

Obok wymienionych dwóch klas **w feudalizmie znaczącą rolę odgrywało duchowieństwo**, które również było właścicielem ziemi i chłopów. Dopełniało ono bycie bytu społecznego tworząc efektywną strukturę ideologiczną, umożliwiającą feudałom sprawować **hegemonię.** Upowszechniana przez nich ideologia, np., chrześcijaństwo było teoretycznym dopełnieniem całości bycia bytu społecznego. Stwarzała wyobrażenie całości, początku i końca[[514]](#footnote-515).

Kolejną czwartą klasę społeczną feudalizmu stanowili **mieszczanie.** Są to mieszkańcy miast, kupcy, ludzie kultury, którzy z początku też byli poddanymi feudała, ale z czasem zyskiwali na znaczeniu i w walce zdobywali prawa polityczne. **Mieszczanie** składali się z kupców i zrzeszonych w cechach rzemieślników. Z czasem wykształcił się bogaty **patrycjat** i ubogie **pospólstwo**. Ta pierwsza klasa dokonała **rewolucji burżuazyjnych** zdobywając władzę stworzyła ustrój społeczno-polityczny i ekonomiczny - kapitalizm.

**Do atrybutów feudalizmu należą**: **ziemia, własność ziemska–abstrakcja-uogólnienie bycia bytu społecznego; dominacja dziedzicznej elity; brak wolnej siły roboczej, poddaństwo (chłopi byli „przypisani do ziemi”); obowiązek odrabiania pańszczyzny; łączenie władzy gospodarczej z polityczną i religijną, a z czasem także z władzą ideologiczną. Stosowany religijny system wartości i wierzeń system ten uprawomocniał**.

Ustrój feudalizmu utrzymywał się w różnych krajach przez wiele stuleci. Znaczna część historyków (głównie zachodniej Europy) za podstawo­wą cechę feudalizmu uważa istnienie rozwiniętego **systemu lennego i hierarchii lennej panów feudalnych**. Stworzone wzroce są jeszcze aktualizowane. Część historyków i socjologów państwa upatruje istotę feudalizmu w przejmowaniu funkcji państwa przez jednostki najsilniejsze w społeczeństwie. Występują one w gromadach zwanych **feudalizmem pierwotnym** (np. mieszkańców Nowej Kaledonii i Polinezji), a w społeczeństwach, których organizacja państwowa uległa rozkładowi - **feudalizmem wtórnym** (w starożytnym Egipcie, Babilonii, Chinach).

Od dawna historycy (zwłaszcza gospodarki) **istotę feudalizmu upatrują w instytucji własności** podzielonej i wynikającej z niej uprzywilejowanej pozycji społecznej najmożniejszych właścicieli ziemi, uprawianej przez poddanych chłopów. Zwolennicy marksizmu widzą istotę feudalizmu w specyficznych **stosunkach produkcji**, których prawnym wyrazem jest **własność ziemska i poddaństwo chłopów,** a konsekwencją społeczny podział społeczeństwa na dwie antagonistyczne klasy (**panów feudalnych i poddanych chłopów**). Przymiotnikiem „feudalny" określają oni zjawiska i instytucje wyrosłe z feudalnych stosunków produkcji albo służące ich umocnieniu lub obronie. Stosunki feudalne uwa­żają za konieczny etap rozwoju każdego społeczeństwa, nazwany feudalną formacją społeczeństwa.

W społeczeństwie wczesnego feudalizmu czynnikami różnicującymi ludzi była **osobista wolność o treści i zakresie będącym funkcją wielkości posiadanej ziemi, majątku.** Do klas uprzy­wilejowanych należeli właściciele ziemscy różnego stopnia oraz ludzie wolni, a ludność poddańcza (niewolnicy, wyzwo­leńcy, kolonii) była niewolna. Klasy te nie były zamknięte. Z czasem, spośród ludności poddańczej wyodrębniła się grupa mieszkańców miast, walczących o wol­ność osobistą i prawa gospodarcze oraz polityczne, a większość ludności chłopskiej wyzwoliła się z poddaństwa osobistego. Obie klasy przekształciły się w **stany**, a o przynależności do nich decydowało urodzenie. Stany nie były wewnętrznie jednolite (mniejsze grupy społeczna były zorganizowane w formie stopni) i różniły się pozycją ekonomiczną, a przede wszystkim stanowiskiem prawno społecznym oraz odmiennymi funkcjami (po­działem pracy). Niższe (chłopi, rzemieślnicy, kupcy) dźwigały ciężar życia ekonomicznego, a wyższe sprawowały funkcje po­lityczne, militarne, obronne, kierownicze. Tworzyły całość społeczną przez podporządkowanie się autorytetowi.

Ustrój feudalny oddziaływał na życie kościelne i odwrotnie Kościół oddziaływał na życie społeczeństwa feudalnego. Nieomal od początku, już we wczesnym feudalizmie upowszechnił się zwyczaj oddawania ziemi w użytkowanie (**beneficjum, prekaria**), przyczyniając się do wykształcenia **systemu lennego**. Duchowieństwo (dzielące się na diecezjalne i zakonne) tworzyło idealny model zhierarchizowanego stanu społecznego, z własnymi przywilejami, np.: sądy kościelne, immunitety. Wielu teologów broniło stanowej, zhierarchizowanej struktury społeczeństwa, odwołując się do argumentów religijnych[[515]](#footnote-516).

Kościół uległ feudalizacji w społecznym znaczeniu. Wyższe stopnie hierarchii kościelnej i tzw. **beneficja** większe (maiora) były obsa­dzane duchownymi pochodzącymi ze stanów uprzywilejowa­nych; biskupstwa, kanonikaty (katedralne i kolegiackie) były prawie wyłącznie i statutowo zarezerwowane dla synów szlacheckich. Proces ten zapoczątkowany najwcześniej w krajach niemieckich, upowszechnił się we Włoszech, Hiszpanii i Anglii. W Polsce (do XV w.) działo się tak na zasadzie zwyczaju i tradycji (stąd możliwe wyjątki, np. mieszczań­skiego pochodzenia był abp Mikołaj Trąba; 1358 - 1422). Od XV w. szlachta starała się zarezerwować dla swych synów, na drodze praw­nej, wszystkie wyższe stanowiska w Kościele polskim. Podstawę prawną stanowiły *bulle* papieskie, zarządzenia królewskie, uchwały sejmowe. Również najwyższe godności kościelne (np. kardynalat, generalat zakonny) zwykle dostępne były tylko dla duchownych pochodzenia szlacheckiego, a w ruchu mo­nastycznym najbardziej jaskrawym przejawem feudalizmu były rycerskie zakony, np. **Krzyżacy.**

W szczytowym okresie feudalizmu instytucje i korporacje kościelne (opactwa, klasztory, kapituły, zakony, poza konwentami za­konów żebrzących) posiadały duże majątki ziemskie (w nie­których państwach Kościół katolicki posiadał ok. 1/3 ziemi uprawnej) wraz z feudalną władzą nad ludnością w nich mieszkającą. Z tej racji biskupi i opaci reprezentujący wielką własność kościelną wchodzili w skład hierarchii feudalnej, a zajmując w państwie stanowisko podobne do świeckich feudałów stanowili część feudalnej struktury państwa. W Polsce nie doszło do ukształtowania się kościelnej hierarchii lennej. Jedynie w XIII w. niektórzy biskupi, klasztory czy też możni starali się stworzyć zależne od siebie rycerstwo jako podsta­wę do przekształcenia swych posiadłości w seniorię feudalną. W Rzeczpospolitej wyjątkowym przykładem hierarchii lennej byli szlacheccy lennicy biskupa krakowskiego (jako księcia siewierskiego) i połockiego (który przyjął tytuł „księcia sieluńskiego").

Na rozdawnictwo urzędów kościelnych i związanych z nimi lenn istotny wpływ mieli władcy i dlatego feudałowie kościelni układali się z dworami panującymi. Bronili jednakże auto­nomii Kościoła oraz, np., we Francji, Hiszpanii zwalczali tendencję przekształcającą te państwa we absolutystyczne monarchie.Włas­ne sądownictwo oraz immunitet podatkowy Kościoła bronił **dóbr kościelnych** przed roszczeniami feudałów i książąt.Składały się też one, m.in., na treść często od schyłku średniowiecza proklamowanej „**wolności Kościo­ła**" (zob. Kościół a państwo). Feudalne związki Kościoła z państwem zwalczali w pierwszej połowie XVI w. zwolennicy reformacji, a zmianie uległy one wraz z powstaniem państw absolutnych (druga połowa XVII w.). Natomiast związek Kościoła ze społeczeń­stwem feudalnym przetrwał do francuskiej rewolucji (w niektó­rych państwach dłużej).

Wiele elementów życia społeczności feudalnej przyjął Koś­ciół do wewnętrznej organizacji i prawodawstwa. Nadawanie urzę­dów i prawo beneficjalne pozostawały pod wpływ systemu lennego, a szczeble hierarchii kościelnej wzmac­niały stopień podporządkowania przez składanie przysięgi posłuszeństwa (*homagium*) na wzór feudalny. Niektóre elementy feudalizmu przeniknęły też do liturgii (np. wręczanie sym­boli władzy podczas udzielania sakry biskupiej i świę­ceń kapłańskich) oraz do kościelnych zwyczajów[[516]](#footnote-517).

**Fideikomis -** <łac. *fidei* = wiara, + *commissum* = rzecz powierzona, zlecona>. Dobra teologiczne, które znajdują się w depozycie Kościoła. Prawny system dziedziczenia własności polegający na przejściu majątku tytułem spadku na spadkobiercę z zastrzeżeniem, że nie przysługuje mu prawo sprzedaży, zastawu itp.

**Fideizm -** <łac*. fides* = wiara, ufność, zaufanie*>.* Ogólne określenie światopoglądów, teorii filozoficznych, które bezpośrednio lub pośrednio przyj­mują, że **tylko wiara i doświadczenie religijne zawiera wartości poznawcze, pozwala człowiekowi poznać prawdę o świecie i własnej w nim egzystencji** (forma **agnostycyzmu**). Jest to nauka, która pojawiła się w XVIII wieku na fakul­tecie teologicznym w Paryżu, zgodnie z którą **symbole i pojęcia wiary są pier­wotne wobec wszelkich teologicznych refleksji.** Dla zbawienia istotną wartością jest oddanie się serca, a nie rozumowe uzasadnianie i poszukiwanie wiedzy dotyczącej wiary. Odmianą fideizmu jest tradycyjna doktryna filozofów i teologów XIX w. [L. G. A. de Bonald (1754 – 1840), L. E. M. Bautain (1796 – 1867)] będąca formą **ucieczki przed racjonalizmem i sceptycyzmem** głosząca, że poznanie religijne i moralne nie jest dostępne in­dywidualnemu rozumowi, a może być osiągnięte tylko poprzez **objawienie, dostępne w języku tzw. ducha narodowego, tradycji, Ko­ścioła, zdrowego rozsądku.** Doktryna ta akcentuje historyczny cha­rakter poznania ludzkiego uznając, że **objawienie jest jedynym i pewnym źró­dłem poznania**. Doktryna ta została potępiona przez papieża Piusa IX w encyklice **Qui pluribus** (1846), w której przypomniano, że **religia nie wchodzi w konflikt z rozu­mem** (pkt. 17). Metoda scholastyczna przeceniała bowiem możli­wość rozumu i nadużywała jego stosowa­nie. Rozum ludzki może popaść w błędy i nie daje pewności w wykładzie prawd chrześcijańskich.

**Fikcjonizm -** <łac. *fictio* = zmyślenie, tworzenie>. Pogląd w filozofii, który fikcję przyjmuje za podstawową kategorię (H. Vaihinger; 1852 - 1933[[517]](#footnote-518)). Jest to interpretacja apriorycznych i pragmatycznych elementów doktryny E. Kanta w **duchu** pozytywnym. Fikcją jest wszystko to, co w ludzkim poznaniu nie odpowiada rzeczywistości, a więc wszystkie pojęcia nauki i filozofii (np. dusza, wolność). Są one jednak użyteczne życiowo i potrzebne z punktu widzenia praktyki społecznej, albowiem człowiek postępuje tak, jakby one były.

**Fiksacja -** <łac. *fixus* = umocowany, stały>. Utrwalony, sztywny, niezależny od skuteczności sposób reagowania emocjonalnego na określone osoby, przedmioty i sytuacje. Objawia się w postaci irracjonalnych lęków, niechęci, nieodwzajemnionej miłości. Nie wygasa pod wpływem czasu, lecz jeszcze się utrwala.

W epistemologii przyjmuje postać sztywności myślowej, tj. przyjęcie i powtarzania tego samego szablonu myślowego, nawet gdy okazuje się, że jest on nieskuteczny. Jest to też pewien dogmatyzm w myśleniu.

**Filister** – <niem. *Philister,* od biblijnej nazwy szczepowej *Filistyn*>*.* Człowiek ograniczony, małostkowy, obojętny na dobro ogółu, bez aspiracji. Jest to taki człowiek, który przez „…materializm rozumie obżarstwo, opilstwo, pożądliwość, chuć **cielesną** i pyszałkowatość, żądzę pieniędzy, skąpstwo, **chciwość**, pogoń za zyskiem i szwindle giełdowe, słowem, wszystkie te plugawe grzechy, którym sam po cichu hołduje. Przez idealizm zaś rozumie wiarę w **cnotę,** w powszechną miłość **bliźniego** i w ogóle w <<lepszy świat>>, którymi to rzeczami chełpi się przed innymi, sam jednak wierzy w nie co najwyżej w chwilach, gdy zdarza mu się przeżywać katzenjamer lub bankructwo, następujące po jego zwykłych <<materialistycznych>> nadużyciach. W takich chwilach nuci sobie swoją ulubioną piosenkę: **Czymże jest człowiek? – na wpół zwierzęciem, na wpół aniołem**”[[518]](#footnote-519).

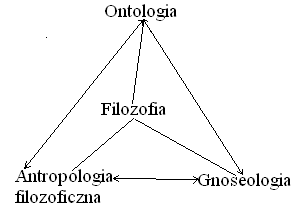
Schopenhauer pisze, że w języku niemieckim jest termin zapożyczony z życia studenckiego, będącego przeciwieństwem syna muz, a mianowicie słowo „**filister**”. Oznacza ono „… **człowieka,** którego siły intelektualne nie przekraczają ani na jotę normy i który wobec tego nie ma żadnych potrzeb **duchowych.** Jest on mianowicie, i będzie zawsze barbarzyńcą. Ja, co prawda, przyjmując wyższy punkt widzenia, dałbym taką definicję filistra: jest to **człowiek,** który stale zajęty jest najpoważniej w świecie rzeczywistością, która wcale rzeczywistością nie jest... Jest to zatem **człowiek** bez potrzeb **duchowych…** nie doznaje on **duchowych** rozkoszy… Prawdziwymi rozkoszami są dla niego tylko rozkosze zmysłowe: one mu wszystko wynagradzają. Dlatego ostrygi i szampan są dla niego kwintesencją istnienia, a zdobycie wszystkiego, co zwiększa metarialny dobrobyt – oto **cel jego życia**”[[519]](#footnote-520).

Drugą cechą **filistra** jest to, że sam nie mając potrzeb **duchowych** tylko **cielesne**, będzie szukał wśród innych takich ludzi, którzy potrafią właśnie je zaspokoić. Wśród wymagań stawianych wobec innych małą rolę odgrywają zdolności **duchowe**. Przeciwnie, wywołują one u filistra niechęć, nenawiść, zazdrość, bo odczuwa własną niższość.

**Filister** jest więc **człowiekiem bez potrzeb duchowych**. Byty idealne nie dostarczają mu żadnej rozrywki. Ciągle goni za realiami. A że one szybko się wyczerpują, to wówczas męczą, ściągają różne nieszczęścia. Byty idealne zaś są niewyczerpane i z natury swej niewinne i nieszkodliwe[[520]](#footnote-521).

**Filogeneza -** <gr. *phylon* = gatunek, szczep, plemię rodzina *+ genesis* = narodzenie, pochodzenie*>.* Proces powstawania nowych linii rozwojowych form żywych od pni, form już istniejących. W socjologii wykorzystuje się treści filogenezy **człowieka** ukazującej wpływ na strukturę biologiczną oraz jej miejsce w rozwijającej się strukturze psychofizycznej i w strukturze **bytu społecznego jako określonej całości**. Krócej: rozwój gatunkowy człowieka, od jego pradziejów do współczesności[[521]](#footnote-522).

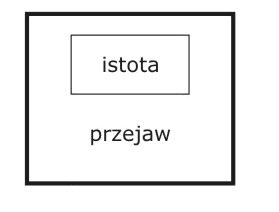
**Filozofia** - **<**gr*. philéin* = kochać, znajdować w czymś upodobanie, przyjemność, skłonność do czegoś *+ sophia* = mądrość, wiedza*>.* Jest to historycznie zmienna, **istotowa** całość poglądów **człowieka** na otaczającą go rzeczywistość, w tym jego samego; poglądów na istotę, strukturę i sposób istnienia owej rzeczywistości (**ontologia**); możliwości jej poznania i jej przekształcania (**gnoseologia**); poglądów dotyczących sensu bytowania jednostki ludzkiej, społeczeństwa, państwa i wartości, ku którym **człowiek,** jednostki ludzkie, społeczeństwo dążą (**antropologia**).



Rys. nr 16. Struktura filozofii. Źródło: opr. Własne

**Filozofia jest wiedzą istotową**. Twierdzenie to jest pozytywną odpowiedzią na pytania J. Piaget’a (1896 – 1980): „…czy istnieje lub nie jakiś specyficzny sposób po­znania odpowiedni dla filozofii, różny od poznania nauko­wego, uwzględniający jednak normy oraz metody godne wielkiej nazwy <<poznanie>>? Jakie są, jeśli zakładamy od­powiedź pozytywną, owe normy i kryteria oraz jakie są sposoby weryfikacji, do których one prowadzą? Czy te spo­soby sprawdzają się w działaniu i czy kiedykolwiek pozwo­liły zamknąć dyskusję przez odrzucenie jednej teorii, która osłabła w oczach współczesnych wskutek uzasadnienia dosta­tecznego dla uzyskania jednomyślności na korzyść innej teo­rii, która stała się zwycięska?”[[522]](#footnote-523)

Pewne propozycje do tak formułowanej odpowiedzi na przytoczone pytania wypracował już E. Kant. Tłumaczy on, iż krytyka „… każe brać przedmiot w dwojakim znaczeniu, mianowicie jako przejaw i jako rzecz samą w sobie …”. „Die Kritik… das Objekt in zweierlei Bedeutung nehmen lehrt, nämlich als Erscheinung, oder als **Ding an sich** selbst”[[523]](#footnote-524). Dla E. Kanta ów **Ding an sich** jest niepoznawalny. Przeciwnie, uważam, że owa „rzecz sama w sobie” – istota - jest poznawalna, chociaż nigdy nie może być ostatecznie poznana.



Rys. nr 1. W jedności występujące **dwie strony każdej rzeczy**[[524]](#footnote-525). Źródło: opr. własne

Zaznaczona na rys. nr 1 istota - <łac. *essentia* - esencja, natura, atrybuty rzeczy> - jest treścią bytu, jego bycia, tj. współistnienia na niższym poziomie jego abstrakcyjności. Są to wewnętrzne, trwałe elementy rzeczywistości, jej struktury; te, które występują w wielu rzeczach, a w odniesieniu do całości rzeczywistości są **atrybutami bytu**.

**Współistnieniem istoty** jest proces jej stawania się, nieustannego, transgresyjnego doskonalenia się człowieka w idei człowieczeńskości. Różne jej treści stanowią o jej doskonałości. Najdoskonalszą jej treścią jest **duchowość.**

Do istoty docieramy na drodze **abstrahowania - rozumowania**, w którym pomijamy treści przejawowe, a koncentrujemy się na istocie badanych rzeczy. Uzyskiwane wyniki badań konstytuują ludzki świat mentalny, który w części jest tożsamy, przystaje do świata obiektywnego, niezależnego od ludzkich „**chceń”** i doznań. Zatem istota jest poznawalna, chociaż nie może być zupełnie poznana, co wynika z faktu, że współistnieniem istoty jest stawanie się oraz, że dla **człowieka** rzeczywistość jest dostępna zawsze w jakiejś części.

Istota i przejaw; (zjawisko[[525]](#footnote-526)) **-** są to kategorie współwystępujące w jedności w filozoficznym oglądzie świata. Istotą określa się wewnętrzne, atrybutywne, powtarzalne treści rzeczy; zaś przejawem, zjawiskiem to, w czym istota się przejawia. Jest to zewnętrzna, zmienna treść tej rzeczywistości, którą **człowiek doświadcza** w poznaniu zmysłowym. Do niego ogranicza się poznanie w niektórych systemach filozoficznych. Tu, w *Świecie nazwanym…* pojęcia: istota, i „przejaw” („zjawisko”) są **w jedności materialno - duchowej**.

Treść istoty opisują **atrybuty** - **<**gr. *τά ύπάρχοντα*; łac*. atributum* = **cechy** należące do rzeczy*> -* trwałe, nieodłączne cechy jakiegoś przedmiotu, których nie można pominąć, gdy się o nim mówi. Inaczej, są to takie **cechy** jakiejś rzeczy, bez których dana rzecz nie jest tą, daną rzeczą. Stosując ujęcie Arystotelesa możemy mówić o **atrybutach „powszechnie prawdziwych”**.

Potoczność filozofem nazywa człowieka mądrego[[526]](#footnote-527), nie przejmującego się losem, drobiazgami życia, kłopotami; **człowieka,** który znalazłszy się w trudnej sytuacji znajdzie jakiejś z niej wyjście.

\*\*\*

Termin filozofia - <*φιλοσοφία* [philosophia] oraz *φιλόσοφος* [philόsophos]> - pojawił się w Grecji, ok. VI/V w. p.n.e. i to od razu w dwóch znaczeniach. Pierwsze z nich jest u **Homera**[[527]](#footnote-528) (VIII w. p. n. e.) i **Hezjoda**[[528]](#footnote-529) (VIII/VII w. p. n. e.) i oznacza ciekawość, której **celem** jest wzbogacenie wiedzy, która pomaga żyć. Drugie upowszechnił **Pitagoras** (ok. 582 – 500 r. p. n. e.), mówiąc, że filozofem jest przyjaciel, miłośnik mądrości. Filozofia <*φιλοσοφία****>*** jest więc połączeniem miłości *(φιλία)* oraz mądrości *(σοφία)*, jest miłością mądrości.

O tym, kim jest filozof Pitagoras opowiedział (ok. 582 - ok. 500 r. p. n. e.) w rozmowie z władcą Fliuntu[[529]](#footnote-530) Leonem, który podziwiając rozum Pitagorasa zapytał go, na jakiej nauce najwięcej się opiera? Pitagoras odrzekł: „Żadnej nie znam, jestem tylko filozofem”. Leon zdziwiony nowością imienia (nazwy – A. J. K.) zapytał, co to są za jedni, ci filozofowie, i czym się od innych ludzi różnią? Na to Pitagoras tak odpowiedział: „Życie ludzkie wydaje mi się podobne do targowiska, które odbywa się na igrzyskach olimpijskich wobec ludzi zgromadzonych z całej Grecji. Wiadomo, że jedni **chcą** się odznaczyć w ćwiczeniach ciała i otrzymać wieniec w nagrodę; drugich **chęć** zysku na sprzedaży i kupnie sprowadza; jest tam także inny rodzaj ludzi, a ten, najszlachetniejszy, którzy ani za oklaskami nie ubiegają się, ani zysku nie wypatrują, tylko dla obserwacji przybywają i pilnie przypatrują się, co i jak się dzieje. Jak więc ludzie z różnych miejsc na targ przychodzą, tak my z innego świata i życia na ten świat przychodzimy, i jedni sławy, drudzy pieniędzy szukamy, gdy bardzo mało jest takich, którzy wszystko inne za nic mając, pilnie naturę rzeczy badają. Tych nazywam miłośnikami mądrości, to jest filozofami. A jak tam na igrzyskach ci są najszlachetniejsi, którzy się im przypatrują bez widoku zysku, tak na tym świecie **uwaga i poznanie rzeczy ma przed wszystkimi innymi zatrudnieniami niezmierne pierwszeństwo**”[[530]](#footnote-531).

Do myśli tej nawiązał **Platon** mówiąc, że filozof „… powinien **wejść w kontakt z istotą rzeczy,** a nie tonąć w świecie zjawisk (przejawów – A. J. K.), które powstają i giną, bo (filozof– A. J. K. ) nigdy rachować się nie nauczy”[[531]](#footnote-532). W filozofii „…chodzi o poznanie bytu wiecznego, a nie o to, co się kiedyś tam czymś staje i znowu ginie”[[532]](#footnote-533); pojawia się i znika.

Według **Arystotelesa** zaś (385 – 323 r. p. n. e.) filozofia jest **przyjemnością *per se*** (samą w sobie, w czystej postaci); jest poszukiwaniem prawdy; jest poznawaniem istoty rzeczy[[533]](#footnote-534); jest teoretyczną formą życia; jest jednym z trzech **celów życia** obok sławy i pieniędzy.

I dalej Arystoteles mówi: „Frg. 44. Nie ma w tym nic dziwnego, jeżeli **mądrość filozoficzna** nie okazuje się użyteczna i korzystna, lecz dobrą, a powinna być pożądana nie przez wzgląd na coś innego, lecz na nią samą. Bo tak, jak podróżujemy do Olimpii dla samego widowiska, nawet gdyby nic więcej z tego nie wynikało (samo bowiem oglądanie jest więcej warte niż duża suma pieniędzy), i tak, jak oglądamy Dionizje nie dla uzyskania czegoś od **aktorów** (bo przecież na nich wydajemy pieniądze) i wiele innych widowisk stawiamy wyżej od pieniędzy – tak oglądanie świata cenimy ponad wszystkie rzeczy, które nam się wydają pożyteczne. Zaiste bowiem nie można dokładać starań by zobaczyć ludzi naśladujących kobiety i niewolników albo walczących i biegnących, a nie uznać za słuszne bezpłatnego oglądania natury rzeczy i prawdy …

Frg. 48. Nikt jednak, kto nie uprawiał filozofii i nie poznawał prawdy, nie jest do tego zdolny. Ponadto, w innych sztukach rzemieślniczych ludzie nie przyjmują swoich narzędzi i swoich najdokładniejszych rozumowań z pierwszych zasad i z tej racji osiągają tylko przybliżoną wiedzę; przyjmują ją z drugiej ręki, i z pewnego dystansu, a rozumowanie swoje wyprowadzają z doświadczenia. Jedynie filozof wyprowadza je z tego, co jest ścisłe; to bowiem śledzi, a nie to, co jest kopią pochodzącą z drugiej, czy trzeciej ręki.

Frg. 49. Tak, jak nie jest dobrym budowniczym[[534]](#footnote-535) ten, kto nie posługuje się pionem czy innym tego rodzaju narzędziem, lecz bierze miarę innych budynków, tak też i prawodawca albo zarządzający sprawami państwa, który podpatruje i naśladuje zarządzenia wprowadzane przez innych ludzi, albo aktualnie istniejące ustroje Sparty czy Krety, bądź jakiegoś innego państwa, nie jest **dobrym** prawodawcą ani poważnym mężem stanu; wszak **naśladowanie** tego, co nie jest dobre, nie może być dobrym, ani też **naśladowanie** tego, co nie jest boskie i stałe w swej naturze, **nie może być nieśmiertelne i trwałe**. Jest przeto oczywiste, że wśród twórców tylko filozof może tworzyć prawa trwałe i tylko on może podejmować działania słuszne i piękne”[[535]](#footnote-536).

**Filozofia jest ze swej natury wiedzą, wymagającą trudu**. Dlaczego tak jest?

Odpowiedź, m. in., zawiera się w pojęciu „**istotowa wiedza**”. To określenie wymaga od nas umiejętności odnajdywania w rzeczy tej jej strony, która jest jej przejawem, i tej, która – jako wmyślona przez ludzi w ów przejaw - stanowi jego istotę, jego treść[[536]](#footnote-537). Przejaw istoty rzeczy poznajemy zmysłami. Odkrywamy sposoby zespolenia się ze sobą poszczególnych struktur. Metodologia opisuje owe formy pracy intelektu. Są nimi, np.: **obserwacja, wywiad, ankieta, sondaż, badanie dokumentów, analiza czy synteza i inne.** To, co jest dostępne, co widać, co doświadczamy, co się w pewien sposób przedstawiaa jest **przez intelekt nazywane**. Nazwa powinna wyrażać treść istoty rzeczy; jej atrybuty. Poznajemy je tylko myślowo. Gatunek ludzki wmyśla owe treści w przejawy nazywając ukryte w nich istoty. Wykorzystuje do tego także **atrybuty**[[537]](#footnote-538)posiadanego **ducha**. Zmysłowe przedstawienie rzeczy pobudza ducha atrybuty: doświadczenie jednostkowości, wspólnotowości, duchowość spontaniczno – kreacyjną, intuicyjno – refleksyjną, dobro tu i teraz w jedności z dobrem transcendentnym; wolność zjednoczona z odpowiedzialnością.

Istota jest więc naszą, ludzką myślą o tych treściach rzeczy, które są niewidoczne, a więc **zmysłom niedostępne, ale które w rzeczy są realnie i które swoją treść ujawniają w praktyce społecznej**. Przedstawiamy je w jakiejś formie, czyli po oderwaniu od nich tej strony, którą tu nazywamy przejawem, czyli tym, co widać, co jest dostępne zmysłom. Przykładem może tu być historia atomu, który przez wieki uznawano za ostateczną istotę rzeczy, świata, w którym żyjemy. Uznawano go za „cegiełkę”, z której zbudowane jest wszystko. Było tak do czasu, aż M. Skłodowska – Curie (1867 – 1934) nie odkryła promieniotwórczości dowodzącej, że atom jeszcze z czegoś się składa i „znika” po swoim rozpadzie. Wcześniej M. Kopernik (1473 – 1543) ujawnił treści istotowe budowy naszego układu słonecznego. Innym przykładem jest woda. Zmysłowo przedstawia się nam w postaci cieczy. W laboratorium dopiero odnajdziemy to, co nazywamy atomem wodoru i atomem tlenu (H20).

Jak rozpoznajemy, że to, co jest wmyślone przez człowieka w rzecz, jej istota jest **prawdą**, tj. jest zgodną z rzeczywistą istotą tej rzeczy? O tym przekonuje nas **praktyka społeczna**[[538]](#footnote-539). Jeśli mówimy, że istotą wody jest synteza jednego atomu tlenu i dwóch wodoru, to każda analiza potwierdzi nasz sąd. Ale patrząc na wodę nie widzimy tlenu, ani wodoru. Jeśli stwierdzimy, że istotą postępu jest wzrastanie **człowieka,** jednostek ludzkich w ich idei: **człowieczeńskość**, to tezę tę potwierdzić może malejąca liczba przestępstw chuligańskich, wzrastające czytelnictwo, coraz więcej ludzi w kinach, teatrach, coraz więcej czytanych pism z tzw. wyższej półki problemowej i coraz powszechniejsze przestrzeganie zasad moralnych. I dalej, jeśli uznamy, że istotą postępu jest wyzwalanie się **człowieka** z jego empirycznej ograniczoności ekonomicznej, to z każdym rokiem coraz więcej ludzi ma więcej środków na swoje potrzeby i coraz lepiej je zaspokaja, coraz mniej ludzi głoduje. To samo będzie widać w pokonywaniu ograniczeń prawno - politycznych, np. prawo wyborcze kobiet, czy przysłowiowy status murzynów w USA. Postęp jest widoczny w postaci, np., wolności słowa, czy sposobu wybierania ludzi do władzy. W ideologii, **istotą postępu** jest przechodzenie społeczeństwa, jego części na typ myślenia coraz więcej bliższy prawdy. W jakimś sensie świadczą o tym dane statystyczne. Np., jeśli w Polsce ok. 20% mieszkańców ma ukończone wyższe studia, w tym ponadmaturalne, a w Niemczech ok. 30%, to ta różnica wskazuje na różne poziomy postępu. W Niemczech empiryczna ograniczoność ideologiczna jest mniejsza niż w Polsce.

W proponowanym tu rozumieniu trzeba zważać na możliwości stosowania technik ideologiczno – propagandowych. Ktoś może bowiem przejaw jakiejś rzeczy utożsamić z jej istotą i upierać się, że to jest istotą postępu. Np., może ktoś tłumaczyć, że istotą bycia kulturalnym jest posiadanie samochodu. Ta osoba jest kulturalna, która jeździ samochodem, najnowszym modelem. Lecz to, że używa ona wulgarnych słów, że innych traktuje jak wrogów, że nie przestrzega przepisów drogowych, itp., to rzekomo nie ma nic wspólnego z kulturą, bo tą jest posiadanie samochodu. Jest to wmyślana, ale fałszywa istota kultury ludzkiej. Jeden jej element – posiadanie samochodu, zastępuje całość.

\*\*\*

Płodne dookreślenie filozofii pozostawił F. Engels (1820 – 1895) pisząc, że **naczelnym zagadnieniem całej, a zwłaszcza nowo­żytnej filozofii jest kwestia stosunku myślenia do bytu.** Od najwcześniejszych czasów, kiedy to ludzie, nieświadomi jeszcze zupełnie budowy własnego **ciała**, pod wpływem zjaw sen­nych[[539]](#footnote-540) wyobrażali sobie, że ich myślenie i czucie nie jest czyn­nością ich **ciała,** lecz będącej czymś odrębnym odeń **duszy,** zamieszkującej to ciało i opuszczającej je w chwili śmierci - od tych czasów musieli oni zaprzątać sobie myśli sprawą **sto­sunku owej duszy do świata zewnętrznego**. Skoro w chwili śmierci oddzielała się ona od **ciała** i żyła dalej, to nie było żadnego powodu do przypisywania jej jakiejś odrębnej śmierci. W ten sposób powstało **wyobrażenie o jej nieśmiertelności**, która na owym szczeblu rozwoju nie jest bynajmniej rozumia­na jako pociecha, lecz jako **przeznaczenie**, wobec którego nie można nic począć, a dość często, jak u Greków, uważana była za prawdziwe nieszczęście. Nie religijna potrzeba pociechy, lecz wynikłe z powszechnego braku wiedzy zakłopotanie, co począć po śmierci ciała z duszą, której istnienie już raz zostało uznane, doprowadziło powszechnie do **nudnego wyobrażenia o osobistej nieśmiertelności**. W zupełnie podobny sposób po­wstali przez personifikację sił przyrody pierwsi bogowie, któ­rzy w toku dalszego rozwoju religii przybierali postać istot coraz bardziej pozaświatowych, aż wreszcie wskutek powstającego w sposób naturalny, w przebiegu rozwoju umysłowego, procesu **abstrahowania** wytworzyło się w głowach ludzkich z wielu wzajemnie się ograniczających bogów wyobrażenie o jedynym, wyłącznym bogu religii monoteistycz­nych.

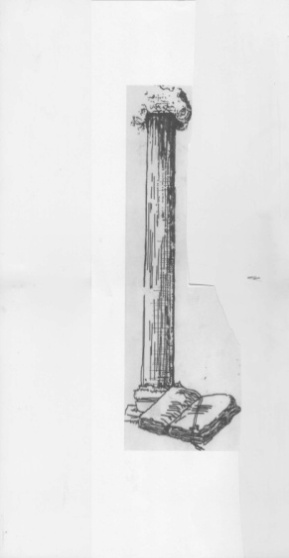
**Zagadnienie stosunku myślenia do bytu,** ducha do przyrody, to **naczelne zagadnienie filozofii** tkwi swymi korze­niami, w stopniu nie mniejszym niż religia, w ograni­czonych i prymitywnych wyobrażeniach z okresu dzikości. Ale mogło ono być postawione w swej ostrości i mogło uzyskać swe znaczenie dopiero wówczas, gdy ludzkość europejska zbudziła się ze snu zimowego chrześcijań­skiego średniowiecza. Zagadnienie stosunku myślenia do bytu, które zresztą odegrało wielką rolę również w scholastyce średniowiecznej, zagadnienie: **co jest pierwotne, duch czy przy­roda?** - zwróciło się swym ostrzem przeciwko kościołowi w sformułowaniu: **czy Bóg stworzył świat, czy też świat istnie­je wiecznie?**

Zależnie od takiej czy innej odpowiedzi na to pytanie po­dzielili się filozofowie na dwa wielkie obozy. Ci, którzy twierdzili, że **duch istniał wpierw niż przyroda**, którzy uzna­wali więc **w ostatecznej instancji** tak, czy inaczej pojęte stwo­rzenie świata - a stworzenie to jest częstokroć u filozofów, np. u **Hegla** (1770 – 1831), jeszcze o wiele bardziej zawiłe i niemożliwe niż w chrześcijaństwie - utworzyli **obóz idealizmu**. Inni zaś, którzy za **pierwotną uważali przyrodę**, należą do rozmaitych **szkół materializmu**.

Nic innego pierwotnie obydwa wyrażenia: **idealizm i mate­rializm** nie oznaczały. Jaki powstaje zamęt, gdy podciąga się pod nie co innego, zobaczymy poniżej.

Zagadnienie stosunku myślenia do bytu ma wszakże **jeszcze inną stronę: w jakim stosunku pozostają nasze myśli o otacza­jącym nas świecie do tego świata?** Czy nasze myślenie zdolne jest poznać świat rzeczywisty, czy możemy w swych wyobra­żeniach i pojęciach o rzeczywistym świecie uzyskać wierne odzwierciedlenie rzeczywistości? Zagadnienie to nazywa się w języku filozoficznym **kwestią tożsamości myślenia i bytu i znajduje u przeważającej większości filozofów - odpowiedź twierdzącą.** U Hegla np. rozumie się samo przez się, że odpowiedź jest twierdząca, gdyż to, co poznajemy w świecie rzeczywistym, jest jego treścią myślową; tym, co sprawia, że świat jest stopniowym urzeczywistnianiem się idei absolutnej, która istniała gdzieś odwiecznie, niezależnie od świata i przed nim. Jest wszakże rzeczą jasną, że myślenie może poznać treść, która już od samego początku była treścią myślową. Równie oczywistą jest rzeczą, że to, czego należało dowieść, milcząco zawarte jest tu już w przesłance. Nie przeszkadza to Heglowi wysnuwać ze swego dowodu tożsamości myślenia i bytu dal­szego wniosku, że jego filozofia, jako słuszna dla jego myślenia, jest tym samym jedynie słuszną filozofią, i że tożsamość myślenia i bytu winna znaleźć potwierdzenie w tym, że ludz­kość przeniesie natychmiast jego filozofię z teorii do praktyki i przekształci cały świat według zasad heglowskich. Jest to złudzenie, które dzieli on ze wszystkimi niemal filozofami.

Obok tego jednakże istnieje jeszcze szereg innych filozofów, którzy **zaprzeczają możliwości poznania świata, albo przynaj­mniej wyczerpującego jego poznania.** Należą do nich spośród filozofów nowoczesnych **Hume (1711 – 1776) i Kant** (1724 – 1804). Wszystkie rozstrzygające argumenty przeciw temu poglądowi wytoczył już Hegel, tak jak to było możliwe ze stanowiska idealistycznego; to, co dorzucił **L. Feuerbach** (1804 – 1872) ze stanowiska materialistycznego, jest ra­czej dowcipne niż głębokie. Najbardziej przekonywającym obaleniem tego, jak i każdego innego dziwactwa filozoficznego, jest **praktyka, a mianowicie eksperyment i przemysł.** Skoro możemy dowieść słuszności naszego pojmowania pewnego procesu przyrodniczego w ten sposób, że go sami wytwarzamy, że wywołujemy go w rezultacie odtworzenia jego warunków i ponadto każemy mu służyć naszym celom, to oznacza to **kres kantowskiej nieuchwytnej <<rzeczy samej w sobie>>.** Sub­stancje chemiczne wytwarzane w organizmach roślinnych i zwierzęcych były takimi <<rzeczami w sobie>>, dopóki chemia organiczna nie zaczęła kolejno tych substancji wytwarzać; <<rzecz w sobie>>...”[[540]](#footnote-541).



Rys. nr 17. Symbol filozofii. Źródło: opr. własne

Symbol filozofii opisuje przekonanie starożytnych Greków, że mądrzy są tylko bogowie; że „prawdziwa” mądrość jest tam, „**z tamtej strony**”. Człowiek miłując bogów odgaduje ich mądrość. Oni nią obdarzają go. Spływa więc ona do ksiąg po kolumnie. Ludzie w owe dzieła wstępują, tj. czytając zapisują w księgach ich swoje rozumienie. **Owego w-dzieła-wstępowania uczy nas filozofia**.

W poznaniu filozoficznym zadomowiło się **pojęcie krytycyzmu.** Nazwy użył **E. Kant** (1724 – 1804) w tytułach swoich trzech dzieł: *Krytyki czystego rozumu* (1781); *Krytyki praktycznego rozumu* (1788); *Krytyki władz sądzenia* (1790). Można przyjąć, że krytycyzm jest metodą filozoficznego poznania kontrolującego twierdzenia przed ich przyjęciem (zob. hasło krytyka).

**Poznanie filozoficzne jest historyczne i jest zarazem jednością umysłowo – duchową, w trojakiej abstrakcyjności notowane, w: zmysłowej – intelektualnej i racjonalnej**. Wszak człowiek - istota gatunkowa staje się i każdy okres jego stawania się prezentuje dla siebie specyficzne treści swojego stanu ducha, swoją wiedzę o sobie, o świecie i o sposobach jego możliwego poznania. **Dlatego w filozoficznym poznaniu historycznym** – jako podstawie - **filozof wdrapuje się na ramiona olbrzymów** (Newton; 1643 – 1727), i przez to oni są współtwórcami treści jego myślenia filozoficznego.

Szukając odpowiedzi na pytanie filozoficzne zaczynamy od badania, czy inni, wcześniej filozofujący takie lub analogiczne pytanie stawiali i jak na nie odpowiadali. Budowanie więc systemu filozoficznego warto rozpocząć od szukania odpowiedzi na pytanie: **jaką i jak inni uprawiali filozofię?**

Nie musimy sami układać pytania filozoficznego. Możemy pytać o to, o co już w filozofii pytano i na co już skreślano te, czy inne odpowiedzi. Ale z jakichś powodów owe istniejące rozstrzygnięcia nie satysfakcjonują nas; np., człowiek wie, że nie powinien zabijać drugiego człowieka, bo nie chce być sam zabity. A jednakże czyni to, licząc, że jemu się uda przeżyć, że jest lepszy. W XX wieku, każdego dnia toczono 1,5 wojny. W XXI wieku wcale nie jest lepiej. **Jaki błąd popełniają ludzie w tworzeniu swej kultury?** Odpowiedzi szukamy drogą krytyki.

**Krytyka dzieł filozoficznych winna odkrywać nowość, osobliwość, oryginalność zawartych w nich wartości poznawczych.** Jakiekolwiek studia nie mają tylko charakteru ogólnego w swej treści. Formalnie, studia są ujęte we wspólne dla pewnych grup ramy i reguły. W treści są one jednakże studiami indywidualnymi, nie powtarzającymi się, wyróżniającymi się czymś, co nazywamy **nowością, zarówno dla studenta, jak i dla profesora**. Studia te zaczynają się **od teoretyczno - metodologicznego zawłaszczania zastanej myśli,** jej **subiektywizacji,** czyli tworzenia indywidualnej własności duchowej. Studia te więc wymagają:

**1**. dokładnej reprodukcji obecnego w nich języka. Nie przekładamy kategorii i tez tworzących strukturę teoretyczną na inny język, zwłaszcza ten, wyprowadzony z założeń socjologii potocznej[[541]](#footnote-542). Dla odkrywanej teorii tworzymy **adekwatną jej przedmiotowość** (tj. zgodność głoszonych twierdzeń z doświadczeniem empirycznym) po to, by porównywać ją z przedmiotowością odnajdywaną przez innych. Wtedy zauważymy tej czy innej interpretacji ograniczoność lub wyjątkowość teoretyczno-przedmiotową;

**2**. odtwarzania obecnych w poznawanej strukturze teoretycznej definicji, tez, hipotez, oraz kolejność ich przedkładania. Stosujemy **procedury totalnego empiryzmu** (Hegel), czyli unikamy wkładania w usta autora własnych myśli, a tym bardziej, nie włączamy do badanej struktury elementów, które są przesądem studiującego[[542]](#footnote-543) lub przesądami „obowiązującymi”, zgodnymi z tzw. „**Się**” (Z. Freud; 1856 - 1939). Na pytanie: dlaczego tak się myśli, niewłaściwą jest odpowiedź: **bo tak „Się” myśli**;

**3**. wysiłku odnajdywania **kryptoteorii** badanego tekstu, czyli przyjętych milcząco założeń i ich konsekwencji. **Kryptoteorię** stanowią twierdzenia, które nie są wypowiadane, ale są obecne w strukturze, w wybieranych i pomijanych treściach, zgodnie z pewną metodą funkcjonujących systemów. Są to tezy „**milczącej nauki**”. Np., w nauce o kapitalizmie nie podejmuje się problemu wpływu prywatnej własności środków produkcji, czy uspołecznionej na strukturę bycia bytu społecznego, na naukę. Uważa „**Się**”, że jest to temat nie-naukowy; albo że jest to oczywiste, że prywatna forma własności jest dla nauki lepsza;

**4**. „stosowania maksymy, że **siedzibą sensu i prawdy nie jest zdanie, lecz system**. Wymaga to odtworzenia i współtworzenia hierarchicznej i nie hierarchicznej zależności między kategoriami i tezami struktury intelektualnej; stosunków wynikania, zakładania, opozycji, przechodzenia kategorii i tez w przeciwieństwa i w jakościowo odmienne formy ogólności”[[543]](#footnote-544);

**5.** poznania zastosowanej metodologii w dyskursie, czyli sposobu posługiwania się kategoriami, twierdzeniami. Warto odpowiadać na pytanie, **czy kategorie posiadają sens materialny, czy są wartościami teoretyczno–przedmiotowym**i, jaka jest relacja pomiędzy treścią kategorii a materiałem empirycznym przez nie opisywanym. Trzeba odnajdywać w sobie możliwe elementy **dogmatyzmu teoretyczny**[[544]](#footnote-545);

**6**. odróżniania wykładu teoretycznego od dydaktycznego sposobu dowodzenia, oraz sposobu nauczania. Wykład najczęściej zaczyna się od końca, od wyników badań;

**7**. odnoszenia tekstów, wartości poznawczych zakrzepłych w studiowanym dziele do faktów współczesnego świata i współczesnej nauki;

**8**. umiejętności przekształcania istniejących wartości poznawczych, zmniejszania lub poszerzania ich uniwersalności. I tu odnajdujemy kilka, następujących przestrzeni filozoficznych.

**a.** Studia nad historią jakiejkolwiek myśli powinny pomagać w rozwiązywaniu problemów współczesnej **praktyki społecznej**. Z wieloma kwestiami, dzisiaj rzekomo dopiero odkrywanymi, ludzkość już poradziła sobie. Trzeba tylko istniejące w historii nauki rozwiązania odnaleźć i aktualizować.

**b.** Warto ponadto kształtować w sobie zdolności do tworzenia nowych teorii ze starych, czyli umiejętności wyjaśniania tego, co może już jest w starych pojęciach, a czego ich autorzy nawet sobie nie uświadamiali, z uwagi na warunki społeczno – polityczne, ekonomiczne, szerzej kulturowe, w których pisali. Trzeba tu odnaleźć możliwości użycia dla teoretycznego oglądu badanego przedmiotu istniejących o nim przeszłych i aktualnych teorii idiograficznych.

**c.** Warto pamiętać, że zdobywane treści poznawcze są jakimś systemem, który jest hierarchiczny z uwagi na zakres tkwiących w nim abstrakcji, i z uwagi na to, że zawierają one treści wzajemnie się dopełniające. Żadne z nich nie występują w odosobnieniu. Są elementem całości. Ich relację można określić jako wstępującą i zstępującą, a każdy etap studiów jest jakby uchwyceniem fragmentu procesu szerszego – bardziej abstrakcyjnego, albo węższego – więcej konkretnego.

**d.** Już zresztą sama **nazwa uniwersytetu** na to wskazuje. Lecz nie wyprowadzałbym jej z łac. *ūniverasālis*, które to pojęcie znaczy: mający powszechne zastosowanie, powszechny, ogólny. Nazwie uniwersytetu przyporządkowałbym łac. rozumienie pojęcia *ūniveristās*, opisującego: **1. całość (wziętą razem**), ogół, ujęcie ogólne, całość rzeczy, wszechświat; **2.** kompleks majątkowy; zespół ludzi, zbiorowość, społeczność[[545]](#footnote-546). Ale nie tylko. Nazwę tę dopełniają łac. treści pojęcia *universus*, które znaczy tyle co: **3.** cały, mający wszystkie części, zupełny; **4.** każdy bez wyjątku, wszystek; **5.** rozważany, traktowany jako całość; **6**. wszystek naraz, jednocześnie; **7.** nie-podzielony, tworzący jednolitą całość; **8**. dotyczący każdego, wszystkiego, ogólny, powszechny, generalny, wolny[[546]](#footnote-547). Nazwa uniwersytet zatem objęłaby, m.in., całość wiedzy położonej na najwyższym poziomie formalno–logicznym, a więc abstrakcyjnym, i dalej na obszarze formalno-symbolicznym[[547]](#footnote-548) i wreszcie praktycznym: teoretyczno–przedmiotowym, jednostkowym.

**e. Filozoficzne poznanie historyczne** prezentuje sobą ten, kto poznał to, co mu pozostawiono w utrwalonych dziełach. Ten, kto się wyuczył systemu filozo­ficznego, np., systemu Wolfa (1679 – 1754) – tłumaczył E. Kant[[548]](#footnote-549) (1724 – 1804) - ma tylko historyczne poznanie filozofii wolfowskiej. Wie on i sądzi tyle, ile mu dano. Jeżeli podważycie mu jakąś definicję, to nie wie, skąd ma wziąć inną, jak odeprzeć atak. **Kształcił się wedle cudzego rozu­mu**. Lecz zdolność odtwórcza nie jest wytwór­czą, tj. poznanie nie powstało z jego ducha. I, choć obiektywnie, było ono wynikiem pracy jego ducha, to subiektywnie jest pozna­niem historycznym. Dobrze zrozumiał, wyuczył się, i jest adekwatnym odlewem gipsowym swego mistrza.

**f.** Filozofię można brać obiektywnie, jeżeli się przez to rozumie pierwowzór prób filozofowania i stosowanych pewnych metod, które jako fi­lozofie subiektywne zobiektywizowały się, tzn., że te, czy inne filozoficzne treści ducha, tego lub innego filozofa stały się, np., filozofią epoki. Wówczas wielu myśli tak, jak ów filozof myślał. Mówimy też wtedy o istnieniu szkoły filozoficznej[[549]](#footnote-550). Wielu kompiluje nieustannie jego myśli, coś dokładając, coś pomijając. Koryfeusze tego filozoficznego poznania historycznego **nie tworzą „czegoś”, lecz piszą „o czymś”** (M. Bierdiajew; 1874 - 1948), zdając sprawę z zaistniałych, idealnych rzeczywistości. Często ich wysiłek jest próbą podporządkowywania rzeczywistości realnej tej, z której zdają sprawę. Widać tu ideologiczność tego wysiłku.

Ale, ci „naśladowcy” „filozofa epoki”, należący do tej lub innej szkoły, nie odtwarzają dokładnie zastanej myśli. Traktując ją jako pewną obiektywność subiektywizują ją stosownie do jakości pracy swego ducha, adekwatnie do zadań, jakie stawia przed nimi ich czas. Ta subiektywizacja obiektywności jest jakąś mutacją pewnej myśli. Historia filozofii jest więc procesem **subiektywizowania się obiektywności i obiektywizowania się subiektywności**. Wł. Tatarkiewicza (1886 – 1980) rozumienie Platona (427 – 347 r. p. n. e.) jest odmienne od tego, co Platon powiedział od innych binterpretacji.

**g.** To właśnie odróżnia filozofię od innych nauk szczegółowych, empirycznych. Te ostatnie mają zewnętrzne wobec siebie kryterium ich naukowości, ich prawdziwości. O prawdzie wzoru chemicznego wody (H2O) świadczy woda istniejąca empirycznie, i jej składniki: tlen i wodór. Każdy piszący o wodzie przedstawia ten sam wzór chemiczny. Jest więc teoria, nauka o wodzie i woda – dwie rzeczywistości przystające do siebie, wzajemnie sobie przyporządkowane. W filozofii zaś tak nie jest. Były jednak okresy kultury ludzkiej, w których filozofię chciano tworzyć tak samo, jak nauki matematyczno – przyrodnicze. Tymczasem tworzenie filozofii możemy doświadczyć w postaci sposobów bycia, zachowania się filozofów. Wszak żaden z nich nie woła: jestem filozofem. Każdy z nich postępuje jak filozof, spełnia filozoficzne czynności i po tym go rozpoznajemy. Zazwyczaj szuka się odpowiedzi na pytanie, czy filozofów postępowanie jest zgodne z tym, co głoszą? Wszak **hipokryzja**[[550]](#footnote-551) jest antywartością, jest „grzechem”.

**h.** Dlatego filozofia jest ideą nauki, której nie ma *in concreto,* do której stara­my się zbliżyć różnymi drogami, przez zarośla zmysłowości – wyjaśniał E. Kant[[551]](#footnote-552). Nie można się uczyć filozofii. Gdzież ona bowiem jest? Kto ją posiada i po czym ją rozpoznać? – pyta filozof z Królewca. **Uczyć się można filozofowania**, tj. poznawać i ćwiczyć ducha, zmysły, intelekt i rozum w prze­strzeganiu jego zasad, granic i możliwości z za­strzeżeniem prawa do ich badania u ich źródeł. Filozofii nie można się uczyć. Można się uczyć filozofowania. Wtedy filozof mówi, robi „coś”, a nie pisze o czymś[[552]](#footnote-553).

Poznanie duchowe jako subiektywne, bo wyprowadzone z konkretnego ducha. Jest krytyką. Jest negacją i kontynuacją tego „coś”.

Jak dotąd, dominująca **filozofia jest pojęciem szkolnym** (E. Kant). Jest poznaniem rzekomo naukowym, logiczną doskonałością racjonalności. W poznaniu tym szuka się zgodności pomiędzy myślą i rzeczą, której myśl dotyczy, i która myśli, że myśli o tej rzeczy. Wówczas myśl ta ubiera się w strój **władzy obowiązkowej wolności**.

Istnieje jednak druga filozofia - **filozofia światowa** (E. Kant). Jest to filozofia ducha ludzkiego, ukazująca jego wielkość osiągniętą na nieskończonej drodze w dążeniu do bycia jednostek ludzkich w urzeczywistnianiu ich idei człowieczeńskości. Jej treść wyznaczają spełnianie wartości. Uosabia się ją i w ideale filozofa stawia za wzór do naśladowania i przekraczania[[553]](#footnote-554).

Pod tym względem filozofia jest nauką o stosunku poznania do istotnych celów ducha, rozumu ludz­kiego. A filozof jest duchowym przywódcą w myśleniu ludzkim, w uprawianiu ducha, w „się-umieniu” filozoficznym. Powtórzmy więc za E. Kantem, że **jest pewną zarozumia­łością nazywać się filozofem**, a tym bardziej przesądzać o innych, czy są oni, czy nie są filozofami.

**i. Filozof jest nauczycielem**, który precyzuje istotne ce­le i metody uprawy ducha, rozumu ludzkiego, które to uprawianie - poprzez ich teoretyczno-przedmiotowe urzeczywistnianie - umożliwia jemu wzrastanie w jego człowieczeńskości. Ten ruch wzrastania jest promieniujący. Ogarnia on osoby z filozofem pozostające w pewnej relacji.

Można mówić tu o powstawaniu i rozwoju szkół filozoficznego myślenia. W tym sensie filozof – nauczyciel zostaje przywódcą, za którym, jako pierwszym podążają inni w tej czy innej kulturze. On filozofuje w celu i w sposób, jaki przepisuje mu jego filozofia wedle swego **światowego pojęcia**[[554]](#footnote-555)**;**

**9. historycznego tworzenia poznania filozoficznego, tj. takiego, które** uwzględnia cechy i problemy, które wynikają z faktu, że oto studiujący ma przed sobą dzieło tego, czy innego filozofa. W istniejącym zestawie dokumentów (bibliografia jego dzieł), materializowane jest jego **w dzieło-wstąpienie**, z którego zakrzepłą tam myśl trzeba wydobyć. Z faktu tego wynikają pewne wskazówki do studiowania. Przede wszystkim ta, że studiujący winien tu być **krytykiem**. Jego działalność krytyczna może mieć **charakter zewnętrzny i wewnętrzny** względem badanej spuścizny.

**Zewnętrzna krytyka dzieła filozoficznego** jest:

**A**. spoglądaniem na dzieło filozoficzne z punktu widzenia kultury ludzkiej. Trzeba odnaleźć dla niego miejsce wśród wielu innych dzieł wskazując na swoiste dla niego cechy. Szukamy wtedy odpowiedzi na pytanie: co jest swoiste dla dzieła poznawanego filozofa, jego filozoficzną osobliwością, **kainotyzmem teoretycznym?**[[555]](#footnote-556) Przykładem są tu sentencje: *dúbito, ergo sum* (wątpię, więc jestem) – św. Augustyn (354 – 430); *cόgito, ergo sum* (myślę, więc jestem) – Kartezjusz (1596 – 1650); *computõ, ergo sum* (liczę, trwam, więc jestem) – A. J. Karpiński. Każda z nich jest symbolem swojego wieku. Jest atrybutem dominującym w kulturze pewnej przestrzeni i czasu.

**B.** rozpoznawaniem istniejących - w czasach życia i twórczości poznawanego filozofa, w kulturze, którą współtworzył – **problemów filozoficznych i praktycznych**[[556]](#footnote-557) oraz wartości, z punktu widzenia których problemy te były formułowane i rozwiązywane. Jedne i drugie typy problemów warunkują się. Brak zaspokojenia potrzeb rodzi pytanie: **dlaczego?** Ono jest punktem wyjścia w próbach filozoficznych. Zakres teoretycznej kondycji człowieka pozwa na formułowanie nowych pytań i tak w nieskończoność.

Najczęściej problemy filozoficzne, teoretyczne pojawiają się wtedy, kiedy filozofowie przekonują się, że niektóre ich teorie, wynikające z wcześniejszych badań, są metodologicznie słabe, bo nie zaspokajają ludzkich potrzeb teoretycznych. Co w takiej sytuacji winna czynić **filozofia zgodna z pojęciem światowym**? Taki stan rzeczy wymaga nowych rozstrzygnięć teoretycznych. Tak sądzili, m. in., encyklopedyści francuscy: J. B. Le Rond D’Alambert (1717 – 1783); D. Diderot (1713 - 1784) i inni. Pierwszy tom *Wielkiej encyklopedii francuskiej* ukazał się w 1754 roku, zaś Wielka Rewolucja Francuska poczęła budować nowe społeczeństwo w 1789 r. – 25 lat później. W Polsce, w Klubie Krzywego Koła działającym w latach 1955 – 1962 uznano, że tak dłużej żyć nie można. Zaczęto szukać nowych sposobów. Poczęte zmiany można było zobaczyć dopiero w 1989 – ok. 30 lat później. Wskazane przykłady obrazują, jak i kiedy problemy filozoficzne były dostrzegane, jak rozwiązywane i jak i po ilu latach, w praktyce społecznej, próbowano je urzeczywistniać.

**Problem filozoficzny** jest więc brakiem myśli, sposobu: jak sobie poradzić ma człowiek z zauważonymi niedostatkami istniejącego stanu społecznego? Została dostrzeżona jego niedoskonałość, ludzka ograniczoność empiryczna i duchowa. Filozof tworząc stara się podpowiadać, hipotetycznie, w konstruowanej filozofii jako pewnej możliwości, sposób rozwiązania zaistniałego problemu, czyli rysuje drogę, jaką stan społeczny ma przebyć. Filozof jawi się tu zawsze z jakąś utopią – sztandarem w ręku i woła: **idźcie za mną, „chodźcie z nami”** tą, a nie inną drogą. Często bywa, że wezwanie nie jest zrozumiane przez żyjących, że nie idą za wołającymi. Wołanie pozostaje bez odpowiedzi tak, jak dzisiejszy dialog międzykulturowy upodobniający się do rozmowy głuchego z niemym. Filozof zostaje tedy **samotnikiem**. Zapomniany za życia, czasami wraca daleko później, po śmierci. Czy Sokrates (469 – 399 r. p. n. e.) liczył na to, że jego sentencje będą bez końca powtarzane, analizowane i w próbach urzeczywistniane, czy wie, że w nich ciągle żyje, a przez to też wśród nas?[[557]](#footnote-558)

**Problemy praktyczne** są zaś tymi, które powstają, gdy ludzie nie mogą urzeczywistniać swoich zamiarów z jakichś powodów praktycznych. Znane są sposoby działania, ale z powodu jakiegoś zdarzenia działania te zostały zaniechane. Kwestie te przedstawiłem w książce pt.: *Prywatna własność środków produkcji. Od ojcobójstwa do syna marnotrawnego*[[558]](#footnote-559). W warunkach, w jakich prywatną własność uspołeczniano mogło dojść tylko do jej upaństwowienia, co w istocie było tworzeniem kapitalizmu państwowego, formy państwa absolutystyczno - feudalnego, nie wiele mającym wspólnego z państwem socjalistycznym.

Inny przykład. Rozpowszechnianiu się jakiejś zarazy można zapobiec poprzez wynalezienie leku. A zatem jest teoretyczne rozwiązanie problemu. Brakuje tylko działań praktycznych. Może tak być. Albowiem dla skutecznego rozwiązania jakiegoś problemu praktycznego, działające jednostki ludzkie potrzebują obiektywnej wiedzy o rzeczach, które chcą wykorzystać dla zaspokojenia swoich potrzeb. Wiedza taka jest. W przypadku zarazy wykorzystuje się wiedzę z nauk matematyczno – przyrodniczych. Ale może ona, np., być sprzeczna z przekonaniami religijnymi. Wiedzę możemy więc posiadać, ale z punktu widzenia tych, czy innych wartości, wiedzy tej nie zastosujemy[[559]](#footnote-560).

Jak tłumaczył F. Znaniecki (1882 – 1958), w **problemach filozoficzno – teoretycznych i społeczno – praktycznych są pewne wartości**. Ich definicje są wartościujące. Z punktu widzenia idei człowieczeńskości dla filozofa są one wartością dodatnią lub ujemną. Ponadto, ich akceptacja, bądź odrzucenie wpływa na przyjmowane rozwiązania, na inne wartości. Każdy filozof definiując i rozwiązując problemy, przyjmuje *explicite* lub *implicite* jakieś normy, odrzuca zaś inne. Dlatego **każdy filozof, chcąc nie chcąc, uczestniczy w sporze o wartości i o normy, staje się mimowolnie aksjologiem**. Inaczej mówiąc - nie ma filozofii, socjologii wolnej od wartości, od wartościowania. Dlatego studiując prace filozofów warto zauważyć, ku jakim wartościom zmierzały ich myśli.

**C**. opisemstosunkudzieła filozoficznego, zawartej w nim badanej myśli do wcześniejszych problemów filozoficznych i praktycznych. Warto szukać odpowiedzi na pytanie: czy poznawana doktryna wybranego filozofa widzi istniejące problemy filozoficzne, czy praktyczne i czy są one analizowane z punktu widzenia filozofii światowej, czy szkolnej? Czy problemy te uznawane są za dowody potwierdzające jego wcześniej przyjęte tezy i hipotezy. Odpowiedzi na te pytania wskazują na treści filozoficzności analizowanych tekstów.

Ponadto, studiując sposób rozwiązywania problemów filozoficznych, praktycznych w czasach powstawania poznawanego dzieła, trzeba stawiać pytanie, czy współcześnie, tu i teraz jest podobnie? Czy te problemy dalej istnieją jako nierozwiązane lub rozwiązane, ale częściowo? Przedstawiając problemy filozoficzne i praktyczne wskazujemy na aktualność studiowanego dzieła. Przykładem może tu być twierdzenie M. Heideggera (1889 – 1976), że postawiony w starożytności **problem bycia nie został dotąd potraktowany poważnie**, że jest on zapoznany i dlatego trzeba się nim zająć[[560]](#footnote-561).

**D.** istotnym elementem **krytyki zewnętrznej** dzieła filozoficznego, która odnajduje jego miejsce w historii systemów filozoficznych, we wzrastaniu człowieka w jego człowieczeńskości. Trzeba wskazać, do jakich myśli się w nim nawiązuje i kontynuuje, jak je modyfikuje i czy ubogacają one filozoficzną samoświadomość człowieka – istoty gatunkowej.

To wymaga znajomości historii filozofii. Wzorem dla wskazywanego tu wysiłku może być *Historia filozofii* Wł. Tatarkiewicza (1886 – 1980), gdzie, np., w prezentacji myśli A. N. Whitehead’a (1861 – 1947) odnajdujemy, we wprowadzeniu, filozoficzne problemy epoki; w opisie biograficznym są wskazówki, do kogo omawiany filozof nawiązywał, w czym Whitehead kontynuował B. Russella (1872 – 1970) … itd.[[561]](#footnote-562) Oczywiście, jak każdy wzór, tak też wspomniana historia filozofii ukazuje myśli filozofów w pewnym uproszczeniu. Są to ujęcia subiektywne. Lecz traktując je jako punkt wyjścia, warto od nich zacząć, by dalej studiować dzieła i to najlepiej w oryginale!

**E. jest odnajdywaniem w krytykowanym dziele filozoficznym** trzech rzeczywistości:

**pierwszą** tworzą istniejące problemy filozoficzno - teoretyczne i społeczno - praktyczne w epoce życia

autora dzieła. Dla tego wysiłku niezbędna jest **wiedza historyczna** i odpowiednia metodologia

jej tworzenia;

**drugą**, ukazującą sposób nawiązywania przez twórcę badanego dzieła do istniejącej **tradycji**

**– totalnej macierzy**. Chodzi tu o odpowiedź na pytanie, do jakich treści totalnej macierzy sięga

twórca? Kogo cytuje, a kogo pomija i dlaczego? Wydaje się, że każdy – a przynajmniej

większość filozofów z tzw. panteonu - zadawało sobie pytanie, jak istniejący problem społeczny

rozwiązywali moi poprzednicy? **Czy M. Kopernik (1473 –1543) znał osiągnięcia Arystarcha?;**

**trzecią** jest „**wyrób ducha**” (A. Mickiewicz; 1798 – 1855) tego, a nie innego filozofa. Jest to praca

przedstawiająca tę, a nie inną subiektywność, której doświadczenia wcześniejsze promują takie, a

nie inne rozwiązania.

Zatrzymajmy się na chwilę nad biografią **M. Heideggera (1889 – 1976).** Czyż treść jego subiektywizacji – m. in., studia nad filozofią własnego narodu, szczególnie Hegla, oraz doświadczenie traumy I wojny światowej nie wpłynęło na rozwiązania przyjęte w *Sein und Zeit* (1927)? A czy późniejsze decyzje życia (będąc **rektorem uniwersytetu we Fryburgu, 1933 – 34, popiera ruch faszystowski**), podjęte po wydaniu wspomnianego dzieła, nie są potwierdzeniem treści jego subiektywności? Wszak jest współtwórcą egzystencjalizmu. M. Heidegger tłumaczył, że najpierw trzeba przeżyć, aby móc potem rzec, kim się jest (egzystencja poprzedza esencję).

Heidegger[[562]](#footnote-563) zresztą sam powiada, że jeśli jednostka ludzka/jestestwo wpada w to, „tu oto”, to kształtuje ją „los”. Tkwiące w zdecydowaniu wybiegające przekazywanie się do „tu oto” oka-mgnienia jest „losem”. Na nim opiera się dola. Jest ona dzianiem się jestestwa we współbyciu z innymi. Losowa dola może być w powtórzeniu otwierana w aspekcie swego uwięzienia na otrzymane dziedzictwo.

Tylko dlatego jestestwo cierpi od losu, że u podstaw swego bycia jest ono w nakreślonym tu sensie losem. Egzystując losowo w przekazującym się zdecydowaniu, jestestwo jako bycie-w-świecie jest otwarte na „łaskawość” „szczęśliwych” okoliczności i okrucieństwo przypadków. Los jest więc nie tylko wynikiem zderzenia okoliczności i wydarzeń. Również ktoś niezdecydowany może być przez nie nękany, a zarazem nie „mieć” żadnego losu.

Gdy zaś losowe jestestwo jako bycie-w-świecie egzystuje z istoty we współbyciu z innymi, to jego dzianie się jest współdzianiem się doli. Oznaczamy w ten sposób dzianie się wspólnoty, ludu. Dola nie składa się z pojedynczych losów, podobnie jak nie można wspólnego bycia pojmować jako współwystępowania pewnej liczby podmiotów. We wspólnym byciu w tym samym świecie i w zdecydowaniu na określone możliwości losy są już z góry ukierunkowywane. Moc doli wyzwala się dopiero w komunikowaniu się i w walce. Losowa dola jestestwa w jego „pokoleniu” i z nim stanowi właściwe dzianie się jestestwa[[563]](#footnote-564).

Zapytajmy, czy E. Kant (1724 – 1804), gdyby mieszkał i tworzył w Berlinie, to czy napisałby *Krytykę czystego rozumu*? Czy fakt zamieszkania przez niego w Królewcu nie przesądził o treści jego twórczości filozoficznej?[[564]](#footnote-565)

**F.** zewnętrzna krytyka działa filozoficznego jest wysiłkiem odnajdywania go pomiędzy **pewnymi skrajnościami. Należy je unikać** w badaniu faktów historyczno – filozoficznych. S. Świeżawski (1907 – 2004) powiada, że **są dwa spaczenia zdrowego nurtu badań naukowych:** „**morze faktów i erudycji**” i „**presja przesadnego krytycyzmu**”[[565]](#footnote-566).

Te spaczenia ukształtują pewne trwałe tendencje, które dość szczelnie otulają istotową myśl filozoficzną. Trzeba i można się temu oprzeć szukając odpowiedzi na pytanie, **co badane dzieło wnosi do skarbnicy kultury ludzkiej, do procesu spełniania wartości, do wzrastania człowieka w jego człowieczeńskości**? Jak wykorzystywać zebrane dane, fakty, które przecież bez określonej metodologii, same w sobie, nic nie znaczą?

**G.** w krytyce zewnętrznej trzeba – jak się zdaje – zważać na to, czy badany system nie jest tym, czy drugim **członem alternatywy**: albo doświadczeniem, albo duchowym idealizmem. Tu warto wspomnieć podpowiedzi B. F. Trentowskiego (1808 – 1869). Otóż powiadał on, że **filozoficzny system idealistów tworzy Rzeczpospolitę, zaś materialistyczne systemy są podstawą dla despotyzmu**[[566]](#footnote-567). Jest to możliwe, ponieważ, jeśli świat pozostaje dla filozofii światem czystych idei, niezależnych od indywidualnego doświadczenia lub światem czystej rzeczywistości materialnej, niezależnej od refleksji, to „...rozpoczynanie od doświadczenia lub refleksji, jest jedynie **chwytem metodologicznym**, stosowanym w celu osiągnięcia czegoś całkowicie odmiennego - wyjaśnia F. Znaniecki (1882 – 1958). Wszelako gdy uświadomimy sobie, że świat konkretny jest światem kultury, sytuacja ulegnie zmianie. Kulturę znamy bowiem tylko jako kulturę ludzką i możemy myśleć o niej tylko w odniesieniu do konkretnych istot wolnych i świadomych, które jej doświadczają; czymkolwiek jeszcze by był przedmiot kulturowy, z pewnością musi on w pewnym czasie i w pewnym związku być doświadczony przez kogoś, a zatem fakt doświadczenia ma doniosłość uniwersalną w stosunku do świata kultury. Z drugiej strony, wiemy również, że świat kultury jest światem w procesie rozwoju i że rozwój kulturowy wymaga myśli twórczej, i o tyle, o ile wymaga … Refleksja staje się także właściwością ogólną nie tylko filozofii, lecz również jej przedmiotu”[[567]](#footnote-568).

Jest to ten moment filozofowania, który przesądza o naszym początku. Nazywam go „**niebezpiecznym początkiem w filozofowaniu**”. Jego niebezpieczeństwo polega na niezgodnym z totalną macierzą waloryzowaniu doświadczenia, albo duchowej refleksji. Jedno może przesłonić nam drugie. Tymczasem podmiot „… skoro – pisze F. Znaniecki – musi być określony jako myśl czynna, dla której treść doświadczenia jest przedmiotem, bądź jako przedmiot pośród innych, zakłada zarówno teorie myśli czynnej, jak i teorię przedmiotów”[[568]](#footnote-569).

Szczególne znaczenie przy studiowaniu tej czy innej myśli filozoficznej posiada odnalezienie ukrytego w niej dualizmu. Tworzy go, z jednej strony, uprzedmiotowiona treść całości świata, która rości sobie pretensje do absolutnej ważności; z drugiej zaś, sama owa badana filozofia jako jedna z form działalności kulturalnej podmiotu, która w istocie podważa ową absolutną ważność filozoficznego ujęcia. Rafy wskazanego tu „**niebezpiecznego początku**” mogą być ominięte przez właściwą krytykę wewnętrzną dzieła filozoficznego.

**Krytyka wewnętrzna dzieła filozoficznego** jest wysiłkiem ukierunkowanym na treści zawarte w granicach przez to dzieło zarysowanych. Trzeba więc je najpierw ustalić. Poniżej przedstawiam pewne kroki krytyczne, które trzeba wykonać budując własne, filozoficzne poznanie historyczne.

**A.** Warto odnaleźć **twierdzenia pierwotne**, ostateczne i wskazać na zajmowane przez nie miejsce w całościowej strukturze dzieła. Ustalenia wymaga to, w jakim stosunku odkryte twierdzenia podstawowe pozostają względem tego, co nazywamy **ostatecznym stanem rzeczy**. Chodzi tu o odkrycie tego, czego wymaga filozoficzność dzieła, a mianowicie **formułowanie ostatecznej struktury rzeczy**; **jej istoty**. Szukamy odpowiedzi na pytanie, czy twierdzenia te wskazują na bycie bytu jako bytu, jego ostateczną strukturę i konsekwencje, które koniecznie z niej wynikają? Odnajdujemy tu konstatacje przyczyn, przyczyn ostatecznych i koniecznych konstruowanej rzeczywistości, a także wskazania na te treści, które tworzą naszej, ludzkiej wiedzy jedność ze światem jako takim, przyrodniczym i społecznym. W wysiłku tym wiedza **filozoficzną może dopełniać istniejący świat myśli lub zaciemniać go, skutecznie zasłaniać jego prawdę**.

Trzeba tu ponadto odnaleźć zasady metodologiczne przyjmowania odkrytych ostatecznych tez pierwotnych. Mogą być przynajmniej trzy ich typy, a mianowicie: **aprioryczne, aposterioryczne i aprioryczno-aposterioryczne.** Każda z nich wymaga wiele metod szczegółowych. I tak wśród apriorycznych, m.in., odnajdujemy: ujęcia formalne, intuicyjne, spontaniczne, dedukcyjne, analityczne, syntetyczne i intuicyjno-redukcyjne. Wśród aposteriorycznych zaś są metody: indukcyjne, indukcyjno-konstrukcyjne, analityczno-opisowe, rozumienia, dialogiczne i inne. W trzecim typie znajdziemy i jedne i drugie metody.

**B.** Trzeba zrekonstruować **system kategorii** użytych przez autora dzieła poddawanego krytyce[[569]](#footnote-570). Warto najpierw zadać sobie trud i odpowiedzieć na pytanie, co autor rozumie przez słowo kategoria, czy treści istotne rzeczy, czy przejawowe? Ponadto, rekonstrukcja tu omawiana obejmuje, najpierw, tworzony rejestr pojęć, kategorii, którymi autor dzieła się posłużył. Po tym trzeba odkryć definicje wyróżnionych kategorii, czyli odpowiedzieć na pytanie, co autor przez nie rozumie? W jakim stosunku pozostaje autor do klasycznego ujmowania tej nazwy? Jeśli nazwa ta ujawnia nam prezentowaną przez autora istotę rzeczy, to warto zastanowić się, **czy poznawane dzieło odróżnia to, co jest istotą od tego, co jest jej przejawem** (E. Kant) i co sądzi autor na temat poznawalności istoty.

W zależności od tych rozstrzygnięć można wreszcie pytać o istnienie lub brak bytów transcendentalnych w badanej filozofii. Szukamy tedy metody filozofa, sposobów posługiwania się istniejącymi w tradycji – totalnej macierzy abstraktami, a więc sposobu porządkowania ich, ubogacanie ich treści, tworzenia pomiędzy nimi określonych relacji, poprzez co poznawany filozof tworzy nowe rzeczywistości światowe, które z kolei uprzedmiotawia w aktach kultury ludzkiej. Trzeba szukać zakrzepłego w tekstach wskazanego wysiłku transcendentalnego po to, aby dostrzec możliwie zawarty w nim **kainotyzm teoretyczny**.

Nie do pogardzenia jest tu metoda **syntezy ukierunkowanej**. Ona bowiem pozwala nam na tworzenie i odkrywanie nowych rzeczywistości duchowych. Odkrywane przez nas treści mogą być tymi, które występują w badanym dziele, ale których sobie nie uświadamiał studiowany autor. Na tym między innymi polega sztuka studiowania historii filozofii, aby odkrywać treści, które obce były studiowanym filozofom.

W tym wysiłku trzeba uzyskać maksymalnie dokładną reprodukcję wszystkich definicji, ukrytych i jawnych określeń i tez. Wysiłek ten Hegel (1770 – 1831) nazywa **totalnym empiryzmem** wskazując, że prawdą nie jest zdanie, sąd pojedynczy, lecz **system i droga jego tworzenia się**. Wynik jest trupem, jeśli nie znamy drogi do niego. Tu nie chodzi tylko o drogę tworzenia się tego oto poznawanego konkretnego systemu filozoficznego, lecz także o drogę do prawdy, jaką tworzy historia myśli filozoficznej. Z drogą tą łączy się wiele ślepych traktów, zmaterializowanych „**niebezpiecznych początków**”. Dlatego projektowany tu wysiłek „łączy się – pisze St. Kozyr – Kowalski (1936 – 2004) – z zakazem pomijania tych elementów obiektywnej struktury, które wyrażają myśl niezgodną z poglądami lub przedsądami interpretatora”[[570]](#footnote-571).

Tu nie można tłumaczyć: „mnie się to nie podoba i dlatego to pomijam, nie czytam”. Tak mówi ten, kto dopiero zaczyna czytać filozofię i dziwi się, że nie rozumie. I to zdziwienie jest podstawą negacji, odrzucenia. Studiujący myśli, że jeśli on tego nie rozumie, to znaczy, że nie jest to warte czytania. Trzeba czytać to, co się rozumie – tłumaczy sobie. Ale nie zapytuje on siebie, co może on zrozumieć? Chyba tylko elementy sofistyki, czyli pseudo dzieła filozoficzne, które się podobają publiczności, bo mówi się w nich, np., o miłości i innych problemach plebsoidalności – czyli w różny sposób opisywanej przejawowości.

**C.** Trzeba odnajdywać ewentualne istniejące w analizowanym tekście filozoficznym **kryptoteorie, czyli przyjmowane przez twórcę tekstu milczące założenia,** których tekst jest jawnym wynikiem lub egzemplarzem szerszej tendencji kulturowej. **Kryptoteorie ukrywają różne, te lub inne interesy klasowe, narodowe, czy grupowe, a przede wszystkim rolę, jaką filozofii nadają elity**. Wówczas kryptoteorie produkują różne dogmaty, którym podporządkowuje się uprawianie filozofii. Wówczas filozofię światową zastępuje filozofia szkolna. W niej są w wybranych dziełąch filozoficznych teksty zakazane i nakazane do czytania[[571]](#footnote-572).

Warto zwrócić uwagę na rozstrzygnięcia, jakie w tej kwestii zaproponował E. Kant (1724 – 1804). Pisał on, że do wolności należy swoboda przed­kładania myśli, wątpliwości do publicznej oceny, nie będąc za to uznanym za niebezpiecznego obywatela. Uzasadnia to naturalne uprawnienie ludzkiego rozumu, że nie uznaje innego sędziego prócz ducha ludzkiego, dzięki któremu człowiek ma prawo zabierać głos. **Pra­wo to jest święte**.

Jeżeli ktoś wykazał, że nie ma Boga, to chcę czytać tę książkę, albowiem oczekuję od talentu autora, że posunie naprzód moje poznanie. Z góry wiem, że nic on nie dokonał - tłumaczył E. Kant - gdyż krytyka transcendentalna od­kryła zasoby czystego rozumu przekonując nas, że w kwestii Boga tak samo nie może on głosić sądów twierdzących, jak też i przeczących. **Są one bowiem poza doświadczeniem, a tym samym poza poznaniem**. Dogmatycznego obrońcy Boga, występującego przeciw temu wrogowi nie czytałbym bo wiem, że będzie atakował pozorne argumenty tamtego po to, by zdobyć uznanie.

**Czy przed takimi pismami chronić młodzież akademicką** – pytał filozof z Królewca - i powstrzymywać ją przed wczesnym poznawaniem niebezpiecznych twierdzeń, nim dojrzeje jej władza sądzenia? Czy ów dogmatyczny sąd nie za­korzeni się w niej na tyle, by oparła się namawianiu do poglądu przeciwnego?

Jeśli chodzi o **chwi­lowe działanie**, to byłoby to wskazane. O ile chcemy mieć jednakże trwałe wyniki, to **nie można chronić młodzieży przed uwiedzeniem**. Jeżeli bowiem potem ciekawość, albo moda da im te pisma, to czy wtedy to wmó­wione młodzieży przekonanie wytrzyma próbę? Kto w walce z nieprzyjacielem stosuje broń dogmatyczną, nie umie rozwinąć ukrytej dialektyki, która w jego pracy jest ukryta, ten widzi, że argumenty pozorne wy­suwają się przeciw argumentom pozornym. Ten pozbawia się zalet. Budzi podejrzenie, że nadużył łatwowierności młodzieży. Nie potrafi pokazać, iż wyrósł z rygoru, ja­kiemu podlegają dzieci. Wynosząc się ponad życzliwe ostrzeżenia i przyzwyczajony do dogma­tyczności, wypija truciznę, która jako dogmat podkopuje jego zasady. Tu też kryje się wiele „**niebezpiecznych początków w filozofowaniu**”.

O racji przedstawionego tu rozumowania E. Kanta świadczy praktyka w PRL. O tym, jakie książki były zakazane, trudno jest cokolwiek powiedzieć bo zacierane są ślady. Ale doświadczyłem ich przykłady.

Coś przeciwnego do tego musi się dziać w nauczaniu akademickim, ale przy gruntownym nauczaniu w dziedzinie krytyki dzieł filozoficznych. Jej zasady trzeba stosować tak wcześnie, jak jest to możliwe, i pokazać, że wystarczają przy pozorze dialektycznym. Trzeba skie­rować ataki, straszne dla dogmatyka, przeciw swe­mu, jeszcze słabemu, lecz przez krytykę oświeconemu rozumowi i pozwolić próbować go, krok po kroku, na bezpodstawnych twier­dzeniach przeciwnika. Nie jest trudno zamienić je w mgłę, i poczuć swoją siłę, by zabezpieczyć się przed szkodliwymi mamidłami, któ­re dlań stracą pozór słu­szności.

Na polu czystego rozumu nie ma po­lemiki – tłumaczy E. Kant. Obie strony zadają ciosy w powietrze. Biją się z cieniami. Wychodzą poza przyrodę, poza rzeczywistość społeczną, gdzie dla ich dogma­tycznych chwytów nie ma niczego, czego można się uchwycić. **Niechże sobie zdrowo walczą** – życzył E. Kant[[572]](#footnote-573).

**D**. W krytyce wewnętrznej trzeba więc odnajdywać teoretyczno – przedmiotowe treści pojęć, jakimi studiowany filozof się posługuje. Treści te umacniają nasze przekonanie o rzeczywistym realizmie studiowanych tekstów, i jego intersubiektywnej mocy weryfikującej. Wówczas można wskazać na miejsce i rolę badanego systemu filozoficznego w praktyce teoretycznej i społecznej. Warto tu zastanowić się nad praktyczną rolą jakiejkolwiek teorii w tworzeniu kultury ludzkiej, a tym bardziej teoretycznego systemu filozoficznego. Praktyczności dobrej teorii, dobrej filozofii nie można nigdy przecenić.

**E.** W studiowaniu jakiegokolwiek systemu filozoficznego warto zatrzymać się ponadto nad sposobem odnajdywania w nim i dowodzenia istnienia określonej prawdziwości przedmiotowej pojęć, twierdzeń. Szczególnie trzeba wskazać na stosowane typy dowodów, na różnice, jakie pojawiają się pomiędzy wykładem teoretycznym, dydaktycznym i sprawozdawczym. Sposób zdobywania wiedzy różni się od sposobu jej przekazywania, o czym przekonują nas biografie wielu znanych filozofów. Trzeba tu stosować reguły życzliwej interpretacji, przekraczania granic tępej dosłowności (Gombrowicz; 1904 – 1969), totalnej obrony i totalnej krytyki[[573]](#footnote-574).

**F. Krytyka wewnętrzna** tekstu filozoficznego powinna doprowadzać do wzajemnej współpracy pomiędzy myślą zobiektywizowaną w dawnej lub nowej strukturze teoretycznej a myślą funkcjonującą jako narzędzie jej zawłaszczania, czyli myślą interpretowaną a interpretującą. Współpraca ta powinna przyczynić się do rozpoczynania i kontynuacji nowych rzeczy. „Podejmujemy pracę duchową klasyków tam – tłumaczy St. Kozyr – Kowalski (1936 – 2004) - gdzie oni ją przerwali. Wykazujemy też, że to, co uważali oni za ukończone, jest dopiero czymś rozpoczętym. Mamy wspólny z nimi punkt wyjścia. Ale w pewnym momencie wkraczamy na inne i nowe drogi. Korzystamy z odkrytych przez klasyków kontynentów wiedzy i narzędzi poznania, ale tylko po to, aby poszukiwać za pomocą nowych narzędzi nieznanych im lądów”[[574]](#footnote-575).

**Filozofia człowieka (antropologia filozoficzna)** – <gr.*άνθρωπος* [ántrhopos] = człowiek, *λόγος* = dyskurs, nauka>. Pojęcie określające filozoficzne rozważania dotyczące jednostkowego bycia bytu ludzkiego, jego ludzkiego działania wykraczającego poza ograniczoności jego ducha, umysłu, będącego u podstaw jego realnego współistnienia, jego możliwości. Wskazane bycie jednostki ludzkiej ukazuje się w postaci pewnego stosunku do społeczeństwa, zakresu jej możliwości, tj. wolności i jej ograniczeń fundujących los każdego, konkretnego bycia jednostki ludzkiej, jej szczęście, indywidualne konflikty i wybory moralne.

**Każda zatem jednostka ludzka jest zdeterminowana w kształtowaniu swej osobowości następującymi czynnikami: otrzymanym przekazem genetycznym, środowiskiem jej społecznego bycia (pola współistnienia) oraz wysiłkiem własnym w procesie stawania się kimś bardziej, kimś więcej.** Znaczącym dla kultury ludzkiej elementem stawania się **człowieka,** jednostek ludzkich jest ich stosunek do Innego. Nie powinien on uprzedmiotawiać Innego. Stosunek ten winien być zawsze konkretyzacją paradygmatu: podmiot – podmiot pewnym **przyporządkowywaniem, a nie podporządkowywaniem**. Jego podmiotowość nie może więc ograniczać Innego możliwości stawania się, lecz odwrotnie, winien on być budujący w tworzeniu się Innego osobistości.

**Filozofia historii – historiozofia -** usiłuje odnaleźć istotę i pewien sens dziejów – zmian uporządkowanych lub przypadkowych. Dziedzina rozważań filozoficznych podejmująca problemy praw rozwoju historycznego oraz metody poznania tych praw.

**Filozofia Kalego –** tłumaczenie F. A. von Hayek’a (1899 – 1992), że „podniosły **socjalistyczny slogan**: <<Produkcja dla pożytku, nie dla zysku>>, który można znaleźć w rozmaitych sformułowaniach od Arystotelesa (384 – 322 r. p. n. e.) do Bertranda Russella (1872 – 1970), od Alberta Einsteina (1879 – 1955) do Arcybiskupa Heldera Camary z Brazylii (1909 – 1999) (i często, od czasów Arystotelesa, dodaje się, że te zyski otrzymuje się <<kosztem innych>>), zdradza niewiedzę o tym, jak zdolności produkcyjne są zwielokrotnione dzięki różnym jednostkom, które uzyskały dostęp do różnej wiedzy, przekraczającej jako całość wiedzę, jaką każda z nich mogłaby pojedynczo zgromadzić”[[575]](#footnote-576).

F. A. von Hayek prezentuje tu „**filozofię Kalego**”, podporządkowującą dobro społeczne dobru indywidualnemu „wybranych przez Boga” jednostek ludzkich. A może ją uprawiać, albowiem nie uwzględnia on, albo nic nie wie na temat kategorii „struktury”; na temat kapitału jako stosunku społecznego i problemów jego alienacji i kim jest owa „zwielokrotniająca jednostka ludzka”. Czy mogłaby ona się „zwielokrotniać”, gdyby nie było Pitagorasa? Czy sam pan F. A. von Hayek mógłby napisać tę tezę, gdyby nie miał gospodyni, która mu śniadanie przyrządziła? Czy niewolnicy, kraje zależne też ją konstytuują? Nawet, jeśli uwzględnimy, że kapitalista nie zatrudnia żadnego robotnika, a tylko roboty, to fakt ten nakazuje mu oddać społeczeństwu to, co nie jest jego. A co nie jest jego własnością, lecz społeczeństwa jako całości? Wiedza, jaką zgromadziło ono na przestrzeni wieków. Dotyczy to także prawa autorskiego. Dlaczego pan von Hayek chce, aby jemu płacono za prawa autorskie, a nie płacono, np., wspomnianemu Pitagorasowi lub jego spadkobiercom, z którego osiągnięć korzysta, ile się da? A może odkupił od Pitagorasa prawa autorskie? Pytam, albowiem „prawnicy warszawscy” udowodnili, że można kupować od trupa, tj. nieżyjących osób.

**Filozofia społeczna -** filozoficzne poglądy dotyczące społeczeństwa jako całości będącej *sui generis* bytem społecznym. Filozofia społeczna wykorzystuje tezy ustalone w ontologii, gnoseologii i antropologii. Służą one do wyjaśnienia racji ostatecznych życia społecznego, sformułowaniu praw w nim występujących oraz pewnych zależności, wśród których istotnymi są te, które mogą potęgować ograniczoności jednostek ludzkich np., idee totalitarne lub wzmacniać ruchy minimalizujące owego ograniczoności, wyzwalające człowieka, potęgujące treści idei jego człowieczeńskości.

Filozofia społeczna odpowiada na pytanie: czy istniejąca organizacja tego lub innego społeczeństwa służy konkretnym jednostkom ludzkim w ich stawaniu się w idei ich człowieczeńskości, czy odwrotnie: ów sposób zorganizowania się jest zaprzeczeniem wymienionej idei? Czy struktura społeczna zniewala czy uwalnia życie konkretnych jednostek ludzkich? Jakie są treści walki klasowej od wieków toczonej?

Filozofia społeczna jest podstawą tworzenia socjologii teoretycznej. Te dwie dyscypliny są bezpośrednio współzależne w swoich rozstrzygnięciach.

**Filozofia transcendentalna -** filozofia czystej (bez domieszki empiryczności) świadomości poszukująca podmiotowych i apriorycznych warunków możliwości istnienia przejawów i ich poznania; inaczej: warunków transcendencji podmiotu. Twórcą tej filozofii był E. Kant (1724 – 1804), który w konstruowanej teorii poznania starał się określić ostateczne zasady używania rozumu. Uznał, że człowiekowi dostępne są tylko kreowane przez niego „przejawy”, „zjawiska” (fenomeny). Zaś noumeny, „rzeczy same w sobie” są niepoznawalne, dlatego metafizyka jest niemożliwa. Pisał: „… istnieją **dwa pnie ludzkiego poznania**, które być może, wyrastają ze wspólnego, lecz nam nieznanego korzenia, mianowicie zmysłowość i intelekt. Przez pierwsze z nich przedmioty są nam dane, przez drugi zaś są pomyślane. O ile zaś zmysłowość miałaby zawierać przedstawienia *a priori*, stanowiące warunek, pod którym są nam dane przedmioty, to należałaby ona do filozofii transcendentalnej. Transcendentalna nauka o zmysłach musiałaby należeć do pierwszej części nauki o elementach, ponieważ warunki, od których wyłącznie zależy to, że ludzkiemu poznaniu przedmioty są dane, wyprzedzają te, od których zależy, iż przedmioty te są pomyślane”[[576]](#footnote-577).

**Filtracja informacji -** działanie zmierzające do jednoznacznego dookreślania informacji, i rozróżnienia wśród nich tych, które można przekazać innym jednostkom ludzkim, grupom społecznym, i tych, które trzeba zatrzymać, najzwyczajniej ukryć, „utajnić”. Stosuje się tu szereg metod działania, spośród których najczęściej wykorzystywaną jest produkowanie przez mas – media tzw. „szumu informacyjnego”, czyli upowszechnianie informacji szczegółowych, rzekomo konkretnych, które stwarzając gęste pole informatyczne nie pozwalają wybrać informacji właściwej; a przez to ukrywają ją. Np. demokracja szczyci się wolnością wyboru. Wyobraźmy sobie, że wchodzimy do sklepu chcąc kupić kawę. Sprzedawca oferuje nam 200 gatunków kawy do wyboru. Będąc „wolnymi ludźmi”, aby nie powtórzyć losu **osła Buridana**[[577]](#footnote-578)musimy rozwiązać problem: którą kawę wybrać? Na to pytanie można odpowiedzieć pozytywnie tylko po doświadczającym poznaniu smaku wszystkich gatunków kawy. Trzeba więc wypić 200 filiżanek kawy po to, aby wybierając móc kupić jedno opakowanie, według kupującego - najlepsze.

Ciągle jesteśmy bombardowani mnóstwem informacji konkretnych: ktoś wpadł na drzewo, jakaś pani utrzymuje 120 kotów i 60 psów itd. Co z tych informacji wynika dla rozumienia sensu życia człowieka? Zaś informacje właściwe, np. ile bank niemiecki zarobił na transakcjach w Polsce lub ile stocznie niemieckie zyskały dzięki likwidacji przemysłu stoczniowego w Polsce? są dostępne, ale tylko dla „wtajemniczonych”, umiejących szukać wykształconych jednostek ludzkich. W ten sposób powstaje **ezoteryczną i egzoteryczną wiedzę o świecie.** Tę pierwszą posiadają „wtajemniczeni”. Należą do nich – według Baumana - 352 rodziny posiadające 75% światowego bogactwa. Informacja ta ukrywa, że 8 multimiliarderów posiada 50% bogactwa Ziemi[[578]](#footnote-579) (zasłyszane z TVInfo z 16 stycznia 2017 roku).

Ta druga wiedza jest **egzoteryczna,** dostępna. Ale ponieważ jest potoczną i religijną, w tym też paranaukową[[579]](#footnote-580), to nie jest skuteczną w działaniu. Jest to wiedza o przejawowości świata, tworzona spontanicznie, intuicyjnie w **praktyce społecznej** ograniczonej do jednostkowych postaw relatywistycznych[[580]](#footnote-581).

**Finalizm - <**łac*. finalis* = końcowy*>.* Koncepcja filozoficzna budowana na podstawie tezy pierwotnej mówiącej, że procesy zachodzące w przyrodzie i społeczeństwie podporządkowane są *a priori* (z góry) określonym celom. Potocznie: wszystko nieuchronnie zmierza do celu już z góry wyznaczonego, według przeznaczenia. Nikogo nie ominie nic z tego, co jest mu przeznaczone.

Każdy proces życiowy zmierza w jakimś kierunku, do celu wyznaczonego przez byty nadprzyrodzone; te, które stworzyły świat, przyrodę i człowieka jako istotę duchowo – materialną. Strona duchowa jest odpowiedzialna za postępowanie wyznaczoną drogą dla każdej jednostki ludzkiej. Odpowiedzialność ta wynika z umiejętności „odczytania” owego celu (przeznaczenia) i poddania się mu. Od tego zależy szczęście każdej jednostki ludzkiej.

W dowodzeniu naukowości finalizmu wykorzystuje się koncepcje Ch. R. Darwina (1809 – 1882) – brytyjskiego przyrodnika i geologa, twórcy teorii ewolucji mówiącej, że wszystkie gatunki zwierzęce, w tym człowiek, przechodzą od mniej złożonych do form wyżej rozwiniętych na drodze przystosowywania się do zmieniających się warunków bytowania. Formy bardziej rozwinięte są więc celem, do którego zmierzają, lub winny zmierzać formy z niższych pokładów dostosowania się.

W zastosowaniu tej teorii do życia społecznego przeciwstawia się wysokorozwinięte kraje przemysłowe słabszym społeczeństwom. Te pierwsze mają być wzorem dla drugich, w ich rozwoju[[581]](#footnote-582). Droga ta jest oceniania z punktu widzenia jej skuteczności w procesie rozwoju państw wysokorozwiniętych; np., po 1989 roku Polska zniszczyła swój przemysł, zastępując go przemysłem komplementarnym, „dopasowanym”do gospodarki Zachodu, Niemiec i USA. Teoria ta zasłania więc rzeczywistą **eksploatację neokolonialną** społeczeństw mniej rozwiniętych przez społeczeństwa kolonializujące. To wykorzystywanie naukowej teorii ewolucji w celach ideologicznych nazywamy **darwinizmem społecznym**[[582]](#footnote-583).

Ponadto, **finalizm** jest podstawą negacji potrzeby doskonalenia się jednostek ludzkich. Każda z nich ma swoje przeznaczenie, cel, musi się dostosować i zmierzać do niego. Nie trzeba się doskonalić, kształcić, walczyć o swój indywidualny rozwój kulturowy, psychologiczny, społeczny i ekonomiczny. Powszechnie spotykaną sentencją takich ludzi jest wypowiedź: „taki(a) już jestem i nic na to nie poradzę”; „żyj i pozwól żyć innym” - woła burżuazja.

**Fiskalizm - <**łac. *fiscalis* = należący do skarbu państwa>. Polityka skarbowa państwa szukająca najwyższych wpływów z podatków i opłat celem pokrycia rosnących wydatków publicznych. Fiskalizm jest działaniem obliczonym tylko na pokrycie wzrastających potrzeb państwa. Natomiast nie zajmuje się problemem racjonalności owych wydatków, ich sensem i korzyściami, jakie obywatele mogą z nich mieć.

**Fobia - <**gr*. fobos =* strach*>.* Chorobliwy strach przed zaistnieniem określonych sytuacji społecznych; także przed przedmiotami, ludźmi, samym sobą, fragmentami ciała ludzkiego, zwierzętami wywoływany zaburzeniami układu nerwowego. Np. agorafobia – lęk przed otwartymi przestrzeniami; klaustrofobia – lęk przed przebywaniem w zamkniętym pomieszczeniu; arachnofobia – lęk przed pająkami; **rusofobia** – wzbudzany w Polsce propagandowo polityczny lęk przed Rosjanami.

**Folklor - <**ang*. folk-lore* od *folk* = lud *+ lore =* wiedza, wiedza ludu, nauka ludu*>.* Elementy kultury duchowej (legendy, mity, bajki, muzyka, taniec, malarstwo, rzeźba) znamienne dla tej części społeczeństwa, którego zajęciem jest praca, produkcja, zaś kultura jest jej dopełnieniem zaspokajającym potrzeby poznawcze, estetyczne, etyczne i utrwalania komunikacji międzyludzkiej. Jest przekazywany w postaci tradycji – totalnej macierzy.

**Forma i treść -** <gr. *morphé* = czynnik organizujący treść rzeczy w jej różnych stanach bytowania, sposób organizacji tej treści + treść, substancja>. Współwystępujące ontycznie kategorie (pojęcia). Kategorią „forma” określamy strukturę, ogólne zasady konstrukcyjne, trwałą kompozycję, zewnętrzny układ elementów określonego tworu. Kategorią „treść” nazywamy zaś całokształt wszystkich oddziaływań wzajemnych pomiędzy elementami bytu materialnego i wywoływanych przez nie zmian zachodzących w danym bycie. Będąc strukturą treści, forma jest zawsze wypełniona treścią, a treść jest zawsze uformowana. Znaczy to, że nie istnieją jedna bez drugiej. Ich samoistność może być konstatowana tylko myślowo.

**Formacja społeczno – ekonomiczna -** określony, strukturalny stan **bycia bytu społecznego** w wyróżnionym czasie historycznym i miejscu geograficznym. Przedstawia się go także dogmatycznie opisując sposób wzajemnego oddziaływania na siebie **bazy i nadbudowy** – dwóch („diamat”) podstruktur bycia bytu społecznego – zmiany w bazie wywołują automatycznie zmiany w nadbudowie. Dogmat ten nie jest pozbawiony sensu, ale w odniesieniu tylko do kapitalizmu. I tak to K. Marks ujmował. Wszak niedawno jeszcze w tym systemie upowszechniło się hasło wyborcze Amerykańskiego Prezydenta Billi Clintona z 1992 roku: „Gospodarka głupcze”[[583]](#footnote-584). Człowiek jest elementem produkcyjnym życia społecznego.

Współcześnie tezę tę zastępuje się uznaniem, że **bycia bytu społecznego tworzą trzy podstruktury: ekonomiczną (złożoną z układów produkcyjnych; wymiany i finansów), nadbudowy prawno - politycznej i innych elementów „gospodarki nieprodukcyjnej”; oraz ideologicznej**. Przyjmuje się – biorąc za **kryterium typ stosunków własnościowych w sposobie produkcji i finansów** – że w historii dotąd wystąpiły formacje: **wspólnoty pierwotnej, niewolnictwa, feudalizmu, kapitalizmu i socjalizmu realnego, który jest i ma być formą przejściową do komunizmu**. Ta ostatnia, jak dotąd, jest mglistą nazwą – krytycznie i propagandowo odrzucaną, określającą przyszłość kultury ludzkiej. Przyjmuje się, że ruch, rozwój i postęp w tej formacji będzie wywoływany przez wartości humanistyczne, a nie ekonomiczne. Będzie to ustrój waloryzujący humanistyczne treści życia ludzkiego.

W kapitalizmie celem życia człowieka jest zdobywanie środków płatniczych, znaków – pieniędzy, osiąganie zysku i to najlepiej: nadzwyczajnego; m.in., poprzez podboje, kryptoneokolonializm, rejestrację firm w „**rajach podatkowych**”, produkcję i sprzedaż uzbrojenia, narkotyyków. Wysiłkowi temu dobrze służy biblijny nakaz: „czyńcie sobie Ziemię poddaną” (Rdz 1, 28), a wraz z tym innych ludzi dla pożytku własnego. Idolem człowieka jest ***homo rapax* (człowiek zachłanny)**. Dlatego struktura ekonomiczna wywiera istotny, tj. decydujący wpływ na nadbudowę prawno - polityczną oraz ideologię. Reklamę, różne środki „urabiania jednostek ludzkich”, kształtowania postaw ich konsumeryzmu zaliczamy do struktury ekonomicznej. Produkcja tworzy konsumpcję, konsumpcja z kolei żąda towarów od produkcji[[584]](#footnote-585). Tej całości służą pozostałe podstruktury życia społecznego.

**Konkretyzując można powiedzieć, że określający wpływ struktury ekonomicznej na formację społeczno-ekonomiczną** sprowadza się do: **1.** oddziaływania na wszystkie struktury nieekonomiczne, sfery zbiorowego i indywidualnego życia jednostek ludzkich, na rodzaje prac i działań nieekonomicznych (w kapitalizmie polskim uniwersytety mają być, a niektóre już są „fabrykami” przynoszącymi zysk finansowy); **2.** zapewniania materialnych przesłanek zachowywania osobliwości, jakościowej odrębności poszczególnych rodzajów struktury nadbudowy prawno-politycznej i ideologicznej; **3.** wpływania na sposób oddziaływania przyrody, powstałej niezależnie od społeczeństw ludzkich i przed społeczeństwami ludzkimi, na społeczeństwa ludzkie oraz na wprowadzaniu do przyrody zmian oddziaływujących na sposób współtworzenia przez ludzi świata przyrody; **4.** warunkowania sposobu wpływania poszczególnych rodzajów nadbudowy na strukturę ekonomiczną; **5.** określonego poprzez zapośredniczanie wpływu poszczególnych rodzajów ideologii, nadbudowy prawno - politycznej na strukturę ekonomiczną[[585]](#footnote-586).

Ten ostatni z wyżej wymienionych wpływów zauważalny jest w konstruowaniu relacji kryptoneokolonialnych XX i XXI wieku. Pozornie widać to w postaci potężniejącego wpływu ideologii na strukturę ekonomiczną. W istocie jest to „dopasowywanie” podbijanych systemów ekonomicznych do systemów państw zwycięskich. Również zachodzące przemiany w strukturze produkcji kapitalistycznej są wyrazem potęgującego się wpływu wiedzy, nauki, wartości na rozwój formacji społeczno - ekonomicznej. Są to więc przekształcenia systemowe. Dlatego, o ile w XIX wieku, a szczególnie w XX podstawową treścią rewolucji społeczno-politycznych była walka o panowanie nad strukturą ekonomiczną, o tyle w przyszłości kwestią tą może być walka o wartości, a jej konkretnym przejawem jest **patos krytyki moralnej** odróżniającej się od tej z przeszłości swoją skutecznością. Jest ona bowiem podstawą akceptacji i odrzucenia społecznego, które mogą przybierać różnorodne formy. W XXI wieku możemy być świadkami wypracowywania różnych, nowych, coraz bardziej skutecznych, **metod krytyki moralnej**.

W *Przedmowie do przyczynku do krytyki ekonomii politycznej* K. Marks (1818 – 1883) przedstawił **rozwój społeczny.** Pisał: „na określonym szczeblu swego rozwoju materialne siły wytwórcze społeczeństwa popadają w sprzeczność z istniejącymi stosunkami produkcji ... Z form rozwoju sił wytwórczych stosunki te zamieniają się w ich kajdany. Wówczas następuje **epoka rewolucji społecznej**. Wraz ze zmianą podstawy ekonomicznej odbywa się szybciej lub wolniej przewrót **w całej olbrzymie nadbudowie**. Przy rozpatrywaniu takich przewrotów należy odróżniać **przewrót materialny w warunkach ekonomicznych produkcji**, dający się stwierdzić ze ścisłością właściwą naukom przyrodniczym — od form prawnych, politycznych, religijnych, artystycznych lub filozoficznych krótko mówiąc, od **form ideologicznych**, w jakich ludzie uświadamiają sobie ten konflikt i walczą o jego rozstrzygnięcie. Podobnie jak nie można sądzić o jednostce według tego, co ona sama o sobie myśli, tak też nie można sądzić o takiej epoce przewrotu na podstawie jej świadomości, lecz odwrotnie, **świadomość tę należy tłumaczyć sprzecznościami życia materialnego**, istniejącym konfliktem między społecznymi siłami wytwórczymi a stosunkami produkcji. **Żadna formacja społeczna nie ginie zanim się nie rozwiną wszystkie te siły wytwórcze, którym daje ona dostateczne pole rozwoju**, a nowe, wyższe stosunki produkcji nie zjawią się nigdy na jej miejsce, **zanim w łonie starego społeczeństwa nie dojrzeją materialne warunki ich istnienia.** Toteż ludzkość stawia sobie zawsze tylko takie zadanie, które może rozwiązać, bo gdy się bliżej przyjrzeć tej sprawie, to okaże się zawsze, że **samo zadanie wyłania się dopiero wówczas, kiedy materialne warunki rozwiązania go już istnieją lub co najmniej znajdują się w procesje stawania się**. W grubszych zarysach można określić **azjatycki, antyczny, feudalny i nowożytny, burżuazyjny sposób produkcji** jako progresywne epoki **ekonomicznej formacji społecznej**”[[586]](#footnote-587).

W wypowiedzi tej kategoria „**ekonomicznej formacji społecznej**” posiada charakter formalno – logiczny, w której mieści się bogactwo rzeczywistości przedmiotowej. K. Marks posłużył się tą kategorią chcąc - jak się wydaje - wyodrębnić swój przedmiot badań: „**nowożytny sposób produkcji**” jako najwyższą „progresywną epokę”. Zresztą sam przyznaje się, że zastosował podział „w grubszych zarysach”, który jest zatem modelowy.

Ponadto, z zacytowanej wypowiedzi Marksa wynika, że nie ma w rzeczywistości „czystych” formacji społecznych. Dzieje się tak dlatego, że „**wyższe stosunki produkcji nie zjawiają się nigdy ... zanim w łonie starego społeczeństwa nie dojrzeją warunki ich istnienia**”. Jeżeli tak jest, to w określonym, konkretnym społeczeństwie mogą współwystępować elementy **kilku formacji społeczno – ekonomicznych, a najczęściej: elementy formacji dominującej, przeszłej i przyszłej.** Fakt ten ilustruje Marks w opisie akumulacji pierwotnej: „Anglia w różnych okresach jest na przemian to przeważnie chłopem oraczem, to hodowcą bydła. W zależności od tych okresów zmienia się zakres gospodarki chłopskiej. Dopiero wielki przemysł przez wprowadzenie maszyn dostarcza stałą podstawę kapitalistycznego rolnictwa ...”[[587]](#footnote-588).

Mówi o tym też F. Engels (1820 – 1895) w liście do K. Schmidta 12 marca 1895 r.: „czyż feudalizm odpowiadał kiedykolwiek swojemu pojęciu? Zrodzony w Królestwie zachodnio - frankijskim, rozwinięty w Normandii przez norweskich zdobywców, udoskonalony przez francuskich Normanów w Anglii i Włoszech południowych, zbliżył się najbardziej do swego pojęcia — w efemerycznym Królestwie Jerozolimskim, które w Assises de Jérusalem[[588]](#footnote-589) pozostawiło najbardziej klasyczny wyraz ustroju feudalnego”[[589]](#footnote-590).

Jeżeli pojęcie „ekonomicznej formacji społecznej” posiada charakter modelowy i służyło Marksowi głównie do wyodrębnienia typowych sposobów produkcji, to możemy zgodzić się z tym, że pojęcie to jestniewystarczające do wyjaśnienia istoty i praw rozwoju trzeciej podstruktury społeczeństwa, tj. świadomości społecznej[[590]](#footnote-591).

Wydaje się, że bardziej płodną kategorią dla wyjaśnienia zjawisk o charakterze ideologicznym jest pojęcie „kultury”. Do przyjęcia powyższej hipotezy uprawnia między innymi to, że Marks - chociaż sporadycznie - to jednak posługiwał się tym pojęciem.

**Formalizm - <**łac*. formalis =* dotyczący kształtu, modelu, sposobu*>.* Kierunek epistemologiczno - aksjologiczny głoszący, że forma decyduje o wartości ludzkich działań lub wytworów. Potocznie: należy kierować się formą prawa, a nie jego treścią materialną.

Formalizm socjologiczny zaś odnosi się do sposobu uprawiania socjologii sprowadzający się do analitycznych rozważań związków zachodzących pomiędzy ściśle określonymi – w sposób definicyjny – modelami, kategoriami, teoriami. Formalistę nie interesuje treść życia społecznego. Nie odpowiada na pytanie: jakie treści teoretyczno-przedmiotowe kryją się za analizowanymi kategoriami; np., pojęcie „demokracja” - formalnie oznacza władzę ludu. Pozostając na tym wyjaśnieniu nie odnajdzie się treści rzeczywistego życia społecznego. Formalnie rządzą wszyscy za pośrednictwem wybranych przez siebie przedstawicieli. Ci jednakże nie są związani instrukcją swoich wyborców[[591]](#footnote-592). To, że przedstawiciele są wybranymi przez lud osobami w rzeczywistości oznacza tyle, że zostają upoważnieni do załatwiania własnych, partykularnych interesów. Inni, nie wybrani, własne interesy mogą realizować, „po uzyskaniu zgody”, wybranych. Już E. Kant (1724 – 1804) wskazywał na to, że formalizm jest przejawem dogmatyzmu teoretycznego.

**Frajer** - <niem: *freier>* – potocznie: człowiek dający się łatwo oszukać, nowicjusz, amator, początkujący w jakiejś dziedzinie, nie umiejący sobie radzić w potrzebie, niedoświadczony, naiwny, łatwowierny; dawniej kawaler, zalotnik. Środowiskowe: donosiciel, kapuś.

Frajer to mężczyzna, którego uwiodła kobieta dla korzyści materialnych, prowadząca swawolne życie. W slangu handlowym, w sferze zamówień publicznych podmiot, który celowo podkłada gorszą, droższą ofertę, po to, aby mogła wygrać inna, wskazana. Frajer to mężczyzna potrafiący rozpychać się; to herkules w stosunkach społecznych. Używa się też tego słowa dla pozytywnego określenia kogoś, kto coś reprezentuje sobą, jest towarzyski, sympatyczny, bystry, silny. Pochodzi z języków słowiańskich (np. słowacki, czeski, chorwacki), gdzie „frajer” jest komplementem.

**Frustracja - <**łac*. frustratio* = rozczarowanie, omamienie, chybienie; *frustra* = na próżno*>.* Stan emocjonalny jednostki ludzkiej powodowany brakiem możliwości zaspokojenia potrzeb wywołujący jednocześnie poczucie zagrożenia, bezsensowności spełnianego życia. Stan ten może powodować agresję lub mobilizować do wzmożonego uczenia się skuteczniejszych sposobów działania.

**Fundamentalizm -** w epistemologii, pogląd, że na wiedzę o świecie powinniśmy patrzeć jak na gmach zbudowany na solidnych fundamentach, których treść stanowi określony paradygmat. Paradygmat ten jest tworem doświadczenia i rozumu. Przeciwstawnym poglądem jest **koherencjonizm,** zgodnie z którym twierdzi się, że wiedza jest pewna, prawdziwa wtedy, kiedy poszczególne teorie są **koherentne względem siebie bez względu na ich jednostkową prawdziwość lub fałszywość.**

**Fundamentalizm religijny** - przekonanie, postawa i działanie wyrażające się w postaci uznania, że określona religia jest jedynie prawdziwa, że jest konstrukcją stojącą na solidnym fundamencie i trzeba bezwzględnie przestrzegać jej zasad i walczyć ze wszelką tolerancją pozwalającą na dowolne interpretowanie dogmatów. Fundamentalizm jest też ideologią powrotu do źródeł jakiejś religii. Jest np. elementem integryzmu katolickiego.

**Funkcje społeczne religii** - określenie to oznacza różnorodne **oddzia­ływanie religii na poszczególne elementy bytu społecznego.** Oddziaływanie to polega na sakralizacji (uświęcaniu) zespołu twier­dzeń, nakazów i zakazów, a także wypły­wających z nich przekonań, postaw i regu­latorów zachowań jednostek, grup, klas spo­łecznych, określających ich stosunek do świata, społeczeństwa i człowieka, wyjaśnia­jących sens życia ludzkiego, procesy życia społecznego poprzez przyjętą hierarchię wartości.

Chcąc określić funkcje społeczne religii należy zastosować metodę konkretno-historycznej analizy rozwoju bycia bytu społecznego, a wraz z nim religii jako zjawiska społecznego. Metoda ta przedstawia treść pełnio­nych przez religię funkcji społecznych, jej zmienność wynikającą ze zmian zachodzą­cych w całokształcie bycia bytu społecznego. Na podstawie konkretno-historycznej analizy jego rozwoju można twierdzić, że religia pełni kilka wzajemnie warunku­jących się funkcji społecznych, wśród któ­rych znajdujemy powszechne - właściwe dla zjawisk religijnych i w każdych warunkach społeczno-historycznych oraz wtórne - znamienne tylko dla niektórych religii i określonej sytuacji społeczno-historycznej.

Do powszechnych funkcji religii zalicza­my: **światopoglądową, iluzoryczno-kompensacyjną, wychowawczą, polityczno-ideologiczną oraz kulturalno-estetyczną**.

**Funkcja światopoglądowa** polega na dos­tarczaniu jednostce ludzkiej, grupie, klasie, całemu społeczeństwu wiedzy o świecie, pewnego odzwierciedlenia rzeczy­wistości przyrodniczo–społecznej, przedstawianego jako świat człowieka. Chociaż jest to fantastyczne konstytuowanie sił, które rządzą codziennym by­tem ludzi, w którym siły ziemskie przybierają postać sił nadziem­skich, to jednakże ów światopogląd, ów obraz religijnego świata człowieka staje się punktem wyjścia, racją, ogólnym uzasadnieniem ludzkiego dzia­łania. W dużej mierze funkcję tę może religia pełnić dzięki temu, że jest przejawową „…teorią świata, jego encyklopedycznym skrótem, jego logiką w popularnej formie"[[592]](#footnote-593) (K. Marks; 1818 – 1883). O zasięgu i sile tej funkcji światopoglądowej, decyduje stan rozwoju bycia bytu społecznego.

**Funkcja iluzoryczno-kompensacyjna** po­lega na fantastycznym (przejawowym, pozornym) zaspo­kajaniu społecznych potrzeb, które w istnie­jących warunkach przyrodniczo-społecz­nych inaczej nie mogą być zaspokojone. Są to potrzeby poznawcze, poczucia bezpie­czeństwa i siły, optymizmu, nadziei itd. Religia pełni tę funkcję poprzez to, że jest ona: „samowiedzą i poczuciem samego siebie u człowieka, który siebie bądź jeszcze nie odnalazł, bądź już znowu zagubił"; entuzjaz­mem świata, „jego sankcją moralną, jego uroczystym dopełnieniem, jego ogólną racją bytu i pocieszeniem"; „urzeczywistnieniem istoty ludzkiej w fantazji, dlatego że istota ludzka nie posiada prawdziwej rzeczywisto­ści"[[593]](#footnote-594).

Istotą pełnionej przez religię **funkcji wy­chowawczej** jest dostarczanie jednostkom ludzkim, grupom, klasom społecznym określonych zasad, nakazów i zakazów, hierarchicznych wartości, które pozwalają ludziom uczestni­czyć w życiu społecznym. W praktyce spo­łecznej funkcja ta ujawnia się w postaci wypełniania przez wierzących wszystkich lub tylko niektórych nakazów religijnych. W tym drugim przypadku mamy do czynienia z realizowaniem się tej funkcji w sposób de­klaratywny.

**Religia pełni funkcję polityczno-ideologiczną** poprzez dążenie do zrealizowania określonego modelu życia społecznego, np., korporacjonizm katolicki. Peł­niąc tę funkcję może ona utrwalać istniejący ustrój społeczno-polityczny — jeżeli zostanie on uznany za zgodny z religijnym obrazem świata — lub go potępiać, a nawet inspiro­wać do walki z nim — jeśli model stosunków społeczno-politycznych jest sprzeczny z re­ligijnymi zasadami światopoglądowymi. Po­nadto funkcję tę religia może pełnić bądź bezpośrednio — poprzez aktywne włączenie się wyznawców, funkcjonariuszy kultu w walkę polityczną, a w skrajnych przypad­kach poprzez sprawowanie władzy przez tych ostatnich (teokracja) — bądź też pośre­dnio poprzez nakładanie san­kcji religijnych na jednostki ludzkie, grupy społeczne sprawujące władzę. Sankcje te powodują pewne skutki polityczne. Np., w średniowieczu rzucenie przez Kościół klątwy na władcę zwalniało poddanych od posłuszeństwa względem niego [np. król polski Bolesław II Szczodry (Śmiały), (ur. ok. 1042, zm. 2 lub 3 kwietnia 1081 lub 1082; pochowany w opactwie Ossiach w Austrii) – książę Polski w latach 1058–1076, król Polski w latach 1076–1079].

Współczesny Kościół kato­licki pełni funkcję polityczno-ideologiczną w sposób pośredni. Chociaż określa on swoją doktrynę jako ponadustrojową, to jednakże prezentowane przez niego oceny ustrojów społeczno-politycznych waloryzują jedne, a potępiają drugie, przez co wpływają na postawy wierzących.

**Kulturalno-estetyczna funkcja religii** zaspokaja ludzkie potrzeby estetyczne i kulturalne. Funk­cja ta realizowana jest poprzez stronę kultową religii. Wyznawcy uczestni­cząc w obrzędach religijnych zaspakajają potrzebę przeżycia wzniosłości i piękna. Re­ligia pełni tę funkcję tym pełniej, im mniej są zaspokajane potrzeby kulturalne i estetyczne człowieka przez pozareligijne struktury życia społecznego. Religia pełniąc tę funkcję w życiu społeczeństwa kształtuje jego tradycję oraz nawyki.

Konkretno-historyczna analiza bycia bytu spo­łecznego pozwala ukazać wiele pełnionych przez religię **wtórnych funkcji społecznych**. W gruncie rzeczy są to konkretyzacje wyżej wymienionych funkcji; a więc stanowią one historyczną formę przejawiania się funkcji powszechnych. W całokształcie rozwoju bytu społecznego pełnione przez religie funk­cje wtórne ujawniają się dwojako. Z jednej strony uświęcają i usprawiedliwiają istnie­jące stosunki społeczne, sposoby działanialudzi, utrwalają określone stereotypy, a to w konsekwencji odwraca uwagę ludzi od po­szukiwań coraz to lepszych rozwiązań techniczno-społecznych. Z drugiej zaś strony świadomość religijna, aczkolwiek fantastycz­na, w szczególnych sytuacjach pozwala gru­pom społecznym przeżyć poprzez jednocze­nie ich wysiłku w walce z siłami przyrody czy też z innymi społeczeństwami. Przykładem jest tu obrzęd wtajemniczenia (inicja­cji). Wprawdzie młody członek wspólnoty plemiennej otrzymywał wiedzę mitologicz­ną, ale poza tym uczył się pokonywać trud­ności życia codziennego.

W społeczeństwach klasowych istotę wtórnych funkcji pełnionych przez religię wyrażają bieguny modelu: „**religia — opium ludu**" i „**religia — forma protestu społecznego**". Model ten przedstawia funkcje klasowe religii oraz za­istniały podział wewnątrz samej religii na: „**religię panującą**" i „**religię ludową**".

„**Religia panująca**", pełniąc funkcję jednej z odmian panowania duchowego, sank­cjonuje istniejące stosunki społeczne, neguje możliwość ich przebudowy, na­wołuje do pogodzenia się z losem w imię zbawienia. Natomiast „religia ludowa" jest także formą protestu społecznego mas przeciwko uciskowi; czynnikiem inspirującym wal­kę wyzwoleńczą. W tym sensie „religia lu­dowa" pełni funkcje społecznie postępowe i to nie tylko w przeszłości, ale także współ­cześnie?

**Ludowe ruchy społeczno-religijne są niedojrzałymi formami protestu społeczne­go** - gdyż ograniczają się z reguły do poziomu moralnego; nie uwzględniają politycznego. Analiza treści społecznej różnych ruchów heretyckich umożliwia wyodrębnienie **herezji konserwa­tywnych od herezji społecznie postępowych.** Analizy takie znajdujemy w pracach F. En­gelsa (1820 – 1895), który wśród herezji średniowiecznych wyróżniał **herezje typowe dla miasta i herezje chłopsko-plebejskie**. Herezje miast atakowa­ły zwyrodnienie Kościoła w imię Kościoła ubogiego. Ataki na duchowieństwo, zakony, papieży, majątki kościelne, władzę politycz­ną kleru wyrażały mieszczańskie **pragnienia „taniego Kościoła"** — republikańskiej formy rządu. Natomiast różne formy herezji plebejskiej wykorzystywały doktrynę religijną dla uzasadnienia swych żądań rewolucyj­nych. Ich żądania wyprzedzały herezje mie­szczańskie, odwoływały się do ideałów pier­wotnego chrześcijaństwa. Kryły one nie tylko treści antyfeudalne, ale także anty-burżuazyjne. Mistyczna forma tych herezji służyła do uzasadnienia **utopijnego ideału komunistycznego**. Sekty, herezje są zatem opozycyjne wobec istniejącego porządku społecznego sankcjonowanego przez „religię panującą".

Współczesne ruchy religijne pełnią analo­giczną funkcję. W swych programach umie­szczają one **hasła wyzwolenia narodowego, społecznego, kulturalnego** (zob. pozytywną rolę polskiego Kościoła katolickiego w walce o narodowe wyzwolenie). Szczególnie w krajach Trzeciego Świata religijno-społeczne ruchy o charakterze kultów synkretycznych wyrażają w istocie - jakkolwiek walczą o cele religijne - treści opozycyjne wobec kul­tury kolonialnej czy neokolonialnej. Podob­ną funkcję - opozycji wobec systemu - peł­nią również ruchy ludowe „odrodzenia fol­klorystycznego" (odrodzenie tradycyjnych religii ludowych) we współczesnych społe­czeństwach kapitalistycznych, jak również społecznie radykalne ruchy polityczne we współczesnym chrześcijaństwie, takie jak ruch chrześcijan na rzecz socjalizmu.

Religia może pełnić ponadto następujące **wtórne funkcje społeczne**: może przyczyniać się do rozwoju społecznego poprzez budze­nie świadomości narodowej (jako ideologia ruchów prepolitycznych); integrowanie spo­łeczeństwa wokół wykonywanych zadań szczególnie istotnych z punktu widzenia ogólnospołecznego; upowszechnianie świa­topoglądu, który może być antycypacją przyszłych, ważnych stosunków społecz­nych, o ile ów światopogląd będzie inspiro­wał do działania (np. protestantyzm a pow­stanie i rozwój kapitalizmu); pośrednie wy­rażanie treści humanistycznych.

**Funkcjonalizm** – jest to pogląd filozoficzny prezentowany przez E. Cassirera (1874 – 1945), który kategorię substancjalizm metafizyczny zastępował pojęciem **funkcji**. Twierdził, że w opisie empirycznym nie przedstawia się związków przyczynowych, lecz związki funkcjonalne. Opisuje się zjawiska będące funkcjami innych zjawisk.

W filozofii kultury postuluje się całościowe jej badanie poprzez odnajdywanie ich funkcji. Funkcjonalizm jako – jak pisze M. Nowaczyk (1931 – 2007) - teoria i metoda badania kultury i religii rozwinięta przez **Bronisława Malinowskiego** (1884 - 1942) w opozycji do ewolucjonizmu i dyfuzjonizmu rekonstruuje następstwa form kultury i religii w czasie i wędrówek elementów kultury w przestrzeni. B. Malinowski przeciwstawił analizę funkcji elementów kultury, jej zintegrowanej całości. Takie jest znaczenie badań terenowych jako podstawy teorii kultury.

B. Malinowski krytykował **ewolucjonistyczną teorię przeżytków** i metodę ewolucyjno - porównawczą, ale od ewolucjonizmu przyjął nie tylko zainteresowania dla „ludów dzikich”, lecz także koncepcję nauki wzorowanej na naukach przyrodniczych oraz społeczeństwa jako organizmu. Z tej ostatniej wynikało, po pierwsze - że w kulturze jako funkcjonującej całości nie ma miejsca na „przeżytki”, po drugie – że żadnego elementu kultury nie można zrozumieć w izolacji od całości, jaką jest każda kultura.

**Kulturę definiował więc B. Malinowski instrumentalnie**. Jej celem jest zaspokajanie potrzeb biologicznych, pierwotnych oraz wtórnych, które rodzi egzystencja kulturowa człowieka. Kultura – pisał – jest „integralną całością składającą się z narzędzi i dóbr konsumpcyjnych, twórczych zasad różnych grup społecznych, ludzkich idei i umiejętności, wierzeń i obyczajów”. W każdej kulturze istnieją dwie sfery: **nauki i techniki oraz religii i magii**, przy czym magia i religia nie są jedynie doktryną, lecz „sposobem postępowania, podejściem pragmatycznym ... Jest zarówno zjawiskiem społecznym, jak i przeżyciem osobistym”. Religia pełni w kulturze dwie podstawowe funkcje**: 1.** stabilizuje jedność grupy – kultury, **2.** nadaje sens egzystencji jednostki przez inicjacje i socjalizację doprowadzając do interioryzacji wartości i norm danej kultury. Malinowski podziela pogląd J. Frazera (1854 – 1941), że magia podobnie jak nauka i technika – ma cele przede wszystkim praktyczne: „panowanie nad przyrodą”. Religia jako wyraz ludzkiej bezradności szuka pomocy sił nadludzkich, towarzyszy ważnym wydarzeniom w życiu jednostki i społeczeństwa, przeobraża je duchowo, uświęca tradycję, przez mit przekazuje wiedzę ważną dla społeczeństwa, sprzyja utrzymaniu zwartości społeczeństwa i kultury. Religia sprzyja przezwyciężaniu kryzysów egzystencji, np. śmierć, przez głoszenie wiary w życie pozagrobowe. Z religią wiąże się mit, który jest nie tylko opowieścią, lecz „rzeczywistością przeżywaną”: opowiadając o jakimś precedensie dostarcza wzoru postępowania i gwarantuje jego trwałość dzięki temu, że jest świadectwem rzeczywistości nadprzyrodzonej. Mit wyjaśnia i uświęca rytuały, których jest integralnym składnikiem, wyjaśnia i uświęca normy moralne i obyczaje, organizuje społeczne zachowania. Religia jest wiarą jednostki i całej społeczności: mit i kult religijny ma charakter publiczny, co jest warunkiem jego skuteczności i integracji społeczeństwa i kultury[[594]](#footnote-595).

**Funkcjonalne wymogi społeczeństwa -** konieczną dla życia społeczeństwa jest: **1.** adaptacja – tj. ustalenie stosunku do środowiska zapewniającego stały dopływ środków niezbędnych do funkcjonowania systemu; **2.** osiąganie ustalonych celów i określanie sposobów ich realizacji; **3.** integracja pozwalająca na zapewnienie spójnego układu stosunków pomiędzy poszczególnymi elementami systemu; **4.** socjalizacja, funkcjonowanie niezbędnego systemu przekazywania wzorów kulturowych i społecznych; **5.** kontrola społeczna, zapewnienie funkcjonowania społeczeństwa poprzez wykrywanie symptomów anomii i innych form dewiacji oraz zapobieganie im; **6.** określona stratyfikacja społeczna, przypisanie do ról społecznych możliwie najodpowiedniejszych ludzi.

**Futurologia - <**łac*. futurūs =* mający nadejść, przyszły; *futurum* = przyszłość *+ logos* = słowo, nauka*>.* Nauka zajmująca się prognozowaniem - na podstawie rekonstruowanych tendencji – przyszłych stanów rozwojowych określonych społeczeństw, świata, warunków życia ludzkiego.

**Fuzja kulturowa -** proces jednoczenia się pewnych kultur poprzez niwelowanie różnic. Fuzja kulturowa nie prowadzi do powstania nowej, trzeciej kultury, lecz jest raczej homogenizacją kulturową, tj. tworzeniem się jednolitej, trwałej mieszaniny składającej się z wielu cech, artefaktów, archetypów, nie mieszających się ze sobą w normalnych warunkach.

**G**

**Gafa -** <fr*. gaffe =* błąd, głupstwo, wsypa; fr. *faux-pas*; wym.: „fo pa” = fałszywy krok*>.* Nietakt, niezręczność, niezręczne odezwanie się, potknięcie towarzyskie, postępek nie na miejscu. Zachowanie wbrew przyjętym w danej społeczności zwyczajom towarzyskim. Pogwałcenie niepisanych reguł życia danej społeczności. To co jest przyjęte w jednej kulturze może być uznawane za gafę w drugiej.

**Gang - <**ang*. gang =* brygada, gangster, bandyta, drużyna robocza, banda*>.* Banda, szajka bandytów, mafia, przestępcza grupa społeczna, zorganizowana w sposób „twarzą w twarz”; charakteryzująca się: ścisłą, wzajemną kontrolą, podziałem ról i zadań, hierarchią i jednoosobowym przywództwem. Pojęcie to stosuje się w stosunku do młodzieży zorganizowanej dla działalności przestępczej.

Gang wyróżnia się specyficznym stylem życia polegający na negacji norm społecznych, obyczajowych i prawnych. Członkowie noszą specyficzny dla siebie ubiór; mają wypracowany sposób spędzania czasu wolnego, zawsze w określonym miejscu. Kontrolują opanowaną przestrzeń społeczną i terytorialną.

**Gatunek -** w ontologii (teorii bytu) układ cech istotowych (atrybutów), a więc niezmiennych dla określonej grupy jednostek. Treść atrybutywna zajmująca pośrednie miejsce pomiędzy istotą jako istotą i istotą tej oto tu i teraz jednostkowości. Przedstawia bycie bytu jako bytu.

**Geneza -** <gr. *genesis =* narodzenie, pochodzenie*>.* Zespół warunków powodujących powstanie i rozwój jakiegoś zjawiska, zdarzenia, zwyczaju, obyczaju, religii itd.

**Geniusz** - <łac. *genius* = **duch opiekuńczy; duch męski rodu** (*gens*) tkwiący w osobie będącej głową rodziny, a następnie w każdej osobie jej członka; uosobienie pragnień każdego człowieka>. U Rzymian bóstwo opiekujące się mężczyzną (podobnie jak kobietą - **Junona**), dające mu życie, będąc jego duchem opiekuńczym, towarzyszącym mu od urodzenia aż do śmierci i wyrażające jego osobę. Boskie wcielenie sił prokreatywnych; także talent, natchnienie.

**Gentleman - <**ang**.** *gentleman, gentilhomme =* szlachcic, człowiek żyjący z własnych funduszów, pan**>.** Człowiek zachowujący się nienagannie pod każdym względem, a więc moralnym i towarzyskim; postępujący stosownie do swojej pozycji, statusu społecznego. Stara się być wybitnym i zarazem przydatnym dla kraju. Pragnie pożytecznie przeżyć własne życie, pozostawić po sobie trwałe ślady – „**cząsteczki własnej duchowości**”. Jest wykształconym humanistą, zna języki, szczególnie klasyczne. Nieustannie poznaje sztukę rządzenia, dlatego stara się być znawcą historii, historii dyplomacji, państwa i prawa. W konkretnym życiu postępuje roztropnie, prezentuje dobre, nienaganne wychowanie, tzw. **kindersztubę.** Jest zdyscyplinowany, opanowany, umiejący się wyrzekać pragnień, przed którymi wzbrania rozum. Kontroluje swoje zachcianki. Nie pobłaża sobie. Jest odważny, stanowczy, sprawiedliwy i hojny. Wykazuje wielką dbałość o własne imię. Wrażliwy na naganę i pochwałę. Ludzki, przyjacielski, prawy i otwarty. Umie być tolerancyjny.

Wykazuje znajomość życia praktycznego i zarazem teoretycznego. Posiada wiedzę człowieka interesu pozwalającą mu prowadzić własne gospodarstwo, własną firmę. Umie być biznesmenem. W praktyce weryfikuje swoją wiedzę na temat sztuki rządzenia. W studiowaniu różnych nauk zwraca uwagę na ich pożyteczność, na możliwość ich wykorzystania w konkretnym życiu.

Dba o dobrą kondycję fizyczną, jest krzepki, odporny, zahartowany, dumny ze swej męskości. Jest człowiekiem czynu. Kładzie się późno spać i wcześnie rano wstaje. Sen jest ściśle podporządkowany potrzebie wypoczynku; nie przyzwyczaja się do spania i jadła. Umie tańczyć, zachowywać się z gracją i elegancją, w czym pomaga mu nienaganny ubiór.

Polska ma rodzimy wyraz dla określenia pojęcia dżentelmen – jeden z najstarszych w polskim słownictwie. Jest nim słowo „**godny**”, które oznacza tego, który postępuje tak, jak godzi się postępować, czyli zgodnie z sumieniem - stąd pochodzi „czcigodny”, „niegodny”, również „zgodny” – odpowiadający ogółowi. „Godny” dawniej oznaczało również przydatny (dziś znaczenie to ma rosyjskie *godnyj*), inaczej – przydatny dla ogółu, stosowny, odpowiedni, właściwy. Godny politowania, zazdrości, podziwu, uwagi. Pełen poczucia własnej wartości. „Patrzyli w milczeniu na jej ruchy, pewne, poważne i godne”[[595]](#footnote-596). „Dzisiejsze życie jest mimo wszystko o wiele prostsze, godniejsze i rzetelniejsze niż życie naszych pradziadków”[[596]](#footnote-597). „Nalał w mały kieliszek wina i pił nim zdrowie wszystkich siedzących u stołu począwszy od osoby najgodniejszej”[[597]](#footnote-598). **Godny** - zachowuje się tak, aby uzyskać ogólną aprobatę. „Godny” w Polsce ma znaczenie powszechne, pozbawione jest kastowego piętna, dlatego też nie może zastępować słowa dżentelmen.

**Gerontokracja - <**gr*. gérõn*; dpn. *Gérontos* = starzec*>.*Władza, rządy starców.

**Gerontologia - <**gr*.gérõn, gérontos* = starzec *+ logos* = słowo, nauka*>.* Nauka o starzeniu się organizmów, zwłaszcza ludzkiego.

**Gestaltyzm - <**niem*. Gestalt* = postać, kształt, forma*>.* Kierunek współczesnej psychologii głoszący, że życie psychiczne sprowadza się do całości postaci, pewnych całości nie dających się zredukować do elementów całość tę tworzących. Teoria percepcji przeciwstawna percepcji atomistycznej.

**Getto - <**wł. *ghetto* = nazwa dzielnicy żydowskiej w Wenecji*>.* W średniowiecza miastach wydzielona i odizolowana część dzielnicy, zamieszkałej przez Żydów. Słowo pojawiło się w Wenecji w XVI wieku.

Współcześnie pojęciem tym określa się – w przenośni – odizolowane miejsca, lub grupy społeczne. Gettem nazywa się także, np., dzielnice, w których dobrowolnie osiedlają się Żydzi – emigranci z Europy Wschodniej (East End w Londynie; Lower East Side w Nowym Yorku).

**Gimnazjum -** <gr. *gymnasion*>. W Grecji – publiczna szkoła wychowania fizycznego, później też miejsce zebrań filozofów i uczonych. Także średnia szkoła ogólnokształcąca lub zawodowa.

**Globalizacja** - <łac. *globare* = tworzyć kulę, gromadzić się>. Oznacza powiększanie kuli kapitału tak, jak, np., śniegu, poprzez ekonomiczno – polityczne wymuszanie znoszenia barier państwowych; barier ograniczających swobodny przepływ towarów, usług, osób, produkcji i operacji finansowych w przestrzeni świata. Bariery te chronią interesy danego państwa. Tak gromadzony, kumulowany jest kapitał.

Kapitał - jak kula - toczy się w kierunku, gdzie jest coraz niżej, tj. tam, gdzie są coraz słabsze państwa ze swoimi barierami oraz tam, gdzie coraz mniejszej płacy wymagają robotnicy. Czym większa kula, tym szybciej się toczy, tj., tym słabsze są państwa i słabsi są robotnicy. W końcu, robotnicy mogą się tylko **modlić do owej kuli**, co już czynią polscy robotnicy – byli pracownicy Stoczni im. Komuny Paryskiej z Gdyni, czy im. Lenina w Gdańsku. Możliwym celem owego procesu jest powstanie Światowego Samorządu Właścicieli[[598]](#footnote-599). Ustala on kierunki rozwoju świata.

**Globalizm -** <łac. *globare* - tworzyć kulę, gro­madzić się; franc. *mondialisme>.* Jest to tendencja w światowej ekonomii ukierunkowana na znoszenie barier państwowych, ograniczających swobodny prze­pływ towarów, usług, osób, produkcji i operacji finansowych w skali świata, oraz tworzenia rządu światowego.

Terminy takie jak „**globalizm**" i „**globalizacja**" funkcjonują od lat 60. XX w. W latach 90. XX wieku sło­wo „**globalizm**" rozpowszechniło się, a sam pro­ces stał się jednym z nurtów sterowania wydarzeniami w świecie. We współczesnym globalizmie występuje wiele aspektów, świadczących o jego złożoności.

**Głupota -** niezgodność rozumowania lub postępowania z obiektywną racją, tj. zgodną z przedmiotową rzeczywistością i przyjętym systemem zasad poznawania. Jest skutkiem niedoskonałości woli, niewiedzy lub nieświadomości. Decyduje o pozostawaniu w marginalnej sytuacji społecznej.

Głupotę charakteryzują cechy człowieka nierozumnego, bezmyślnego, nic nie rozumiejącego, nierozsądnego, naiwnego, niedoświadczonego, naiwnie bezinteresownego. Byle informacja wywołuje w nim zachwyt, jakby dokonywał wielkiego odkrycia. Ma ona swój wyraz twarzy w postaci szeroko rozdziawionej gęby, wodnistych oczu i głupowatego uśmieszku[[599]](#footnote-600).

Gniew, irytacja (łac. ira),uczucie silnej i uogólnionej aktywizacji organizmu. Podmiot kieruje się do ataku fizycznego lub werbalnego, najczęściej na osoby (także na przedmioty i sytuacje), które są przeszkodą w realizacji różnych potrzeb; niekiedy gniew bywa kierowany na własną osobę.

W Biblii - 1. W Starym Testamencie - **gniew** czło­wieka kieruje się przeciw drugiemu człowiekowi, ale też przeciw Bogu, gdy jego działanie jest niezrozu­miale (1 Sm 15.4; Job 11,2; 18,4; Jon 1,9). ST mówi o gniewie jako uniesieniu, prowadzącym do nie­prawości (Rdz 4.5; 27,44; Lb 24,10; 1 Sm 20,30; 2 Sm 19,43; Kri 20,43; Est 1.12), jak też o gniewie słusznym i sprawiedliwym, który wyraża odpowiedź Boga na bunt człowieka. Gniew taki rodzi się w człowieku sprawiedliwym na widok zła wyrządzanego bliźniemu (2 Sm 12.5; Rdz 34,7; Ne 5,5). Tak również reagowali wybrani przez Boga ludzie wobec naruszenia Prawa Bożego czy też braku szacunku dla niego (gniew święty). Gniew tego rodzaju ogarnął Mojżesza z powodu nie­wiary u Izraelitów (Wj 16,20; 32,19.22; Tb 31.14; Kpi 10,16); także proroków, a zwłaszcza Jeremiasza i Ezechiela wskutek bał­wochwalstwa i innych grzechów narodu (Jr 4,4.8.26; 6,11; 7.20.29; Ez 5,15; 6,12; 7.8) czy też Matatiasza na widok odstępstwa od wiary (1 Mch 2.24-28). Gniew został poddany ocenie wartościu­jącej tylko w księgach mądrościowych. Uzależniona jest ona od ogólnego stanowiska ówczesnej mądrości o charakterze utylitarnvm. Gniew jest niebezpieczny, gdyż prowadzi do nie­prawości (Prz 6,34; 15.1; 16,14; 19,19; 27,4), stąd należy się go wystrzegać, a gdy się pojawi - uśmierzać (Prz 15,18; 22.4; 29,8.11). Gniew niszczy zdrowie, przeszkadza miłosierdziu Bożemu (Syr 30,24; 28,3-5), dlatego pochwała spotyka cier­pliwego i łagodnego, który uchodzi za mędrca (Prz 14,29; 15.8; 16,32), człowiek gniewliwy zaś uważany jest za głupca (Prz 22,24: 29,22).

W N o w y m Test a m e n c i e - gniew nie został potępiony, jednakże dominuje tu ocena negatywna. Jest przypisywany diabłu, jego aniołom (Ap 12,7.12). Jezus oceniał gniew na równi z mężobójstwem, mając na myśli taki gniew, który je powoduje (Mt 5,22). Gniew prowadzi do słów i czynów sprzecz­nych ze sprawiedliwością Bożą (Jk 1,19-20; Rz 12,19). Paweł Apostoł zaliczał go do uczynków ciała (Ga 5,20) i uważał za zło, którego nie można pogodzić z miłością (Kol 3,8; 1 Kor 13.5). Gniew pociąga za sobą sąd Boży (Kol 3.6.8; Ap 11,18). Może stanowić przeszkodę do osiągnięcia Królestwa Bożego (Ga 5,20-21). Chrześcijanin nie może gniewać się, ani też innych pobudzać do niego (Ef 4.6). Powinien natomiast wystrzegać się gniewu, aby być blisko Boga (1 Tm 2,8). Jeśli gniew się pojawia, to nie powinien prowadzić do grzechu (Ef 4.26). Paweł daje roztropną radę, aby wymiar sprawiedliwości pozostawić Bogu (Rz 12.19). Tylko gniew Boga może być prawdziwie święty, stąd Jezus mógł się gnie­wać wobec zatwardziałości grzeszników (Mt 12,38; Mk 3.5), czy też braku czci dla miejsca świętego (Mk 11,15-19).

W Psychologii - psychiczne przeżycie gniewu jest stopniowalne, od lekkiego rozdrażnienia do wybuchu — **afektu**. Gniew jest uwarunkowany pobudzeniem **ośrod­ka — agresji w mózgu** lub ma charakter psychogenny. Nie­kiedy za pomocą gniewu człowiek maskuje lęk. Gniewowi towarzyszą reakcje obserwowalne bezpośrednio (zaciskanie ust, szczęk, pięści, zaczerwienienie, czasem zblednięcie twarzy, nadpobudliwość ruchowa) lub pośrednio (wzrost napięcia mięśni, ciśnienia krwi). Gniew może wystąpić wobec sytuacji aktualnej (osoby, przedmioty, zdarzenia) w postaci agresji fizycznej albo słownej - wobec osoby, która ten stan wywołała, a niekiedy innej (gniew przeniesiony). Wobec sytuacji wyobrażonej gniew występuje niekiedy w postaci wyolbrzymionej lub utrwalonej i pobudza do mściwości oraz przeżywania nienawiści do innych bez wyraźnego powodu. Gniew powstaje także na tle trudnych warunków materialnych i niesprawiedli­wości społecznej, które uniemożliwiają jednostce realizację ele­mentarnych potrzeb oraz zagrażają poczuciu jej godności. Przybiera wówczas postać protestów, a niekiedy aktów mściwości. Gniew wywiera duży wpływ na myślenie, ob­niżając zdolność do wydawania obiektywnych sądów.

W wychowaniu i samowychowaniu ważne jest kształto­wanie umiejętności opanowywania gniewu. Wypieranie gniewu ze świadomości, w następstwie częstego przeżywania gniewu pro­wadzić może do nerwic, chorób psychosomatycznych, skraj­nejantyspołecznej agresji. Korzystniejsze jest więc unikanie sytuacji, o których z doświadczenia wiadomo, że są źródłem gniewu. Hamowanie myśli aktywizujących gniew (poprzez wzbudzenie innych ciągów myśli eliminujących poprzednie lub zmianę nasta­wienia wobec sytuacji, w której się znajduje) oraz przyswojenie sobie nieagresywnych sposobów reago­wania na prowokacje (zasada niestosowania przemocy). Efek­tywna jest (szczególnie u buddystów) tech­nika koncentracji uwagi na uczuciu gniewu, anali­zowanie własnego przeżycia gniewu, co powoduje jego zanikanie.

Z psychoterapeutycznego punktu widzenia korzystne jest niekiedy odreagowanie nagromadzonego gniewu (myśli mściwych) w sposób akceptowany etycznie, np. przez wypowiedzenie swoich nagromadzonych emocji wobec przyjaciela. Prowadzi to do wglądu we własne przeżycia, zrozumienia źródeł gniewu, redukuje napięcia psychiczne, a także pomaga w usunięciu ich przyczyn. Umiejętność redukowania gniewu za­leży więc od ogólnej samokontroli, od moralnego poziomu jednost­ki, z czym wiąże się postawa zobiektywizowana, cechująca się dystansem wobec różnych trudności, niepowodzeń i sytuacji niebezpiecznych.

W teologii moralnej gniew ma strukturę 2-poziomową. Stąd wyróżnia się gniew zmysłowy powstający samorzutnie jako reakcja na dane dostarczone drogą zmysłów (najczęściej uprzedza działanie rozumu i woli) i gniew woli jako świadome następstwo sądu rozumu.

Gniew jest uczuciem należącym do sfery popędowo-afektywnej. Stąd nie podlega ocenie moralnej bezpośrednio, lecz tylko o tyle, o ile można by go było przewidzieć lub mu zapobiec. Jako przedmiot aktów rozumu i woli gniew sam w sobie jest dobrem moralnym względnym i stanowi reakcję na naruszenie zasady sprawiedliwości. Kwalifikacja moralna tego uczucia bierze pod uwagę cel, przedmiot, sposób jego realizacji i okoliczności. Gniew jest w pełni usprawiedliwiony, a nawet godny uznania, gdy jest skierowany ku dobru, a człowiek nim owładnięty nie pozwala sobie na zbytnie wzburzenie i panuje nad sobą. Gniew taki jest wyrazem sprawiedliwości i jej wspomożeniem. Gniew słuszny może stać się świętym, wówczas gdy powstaje jako reakcja na zniewagę Boga. Gniew nieopanowany, wymykający się spod kontroli rozumu rodzi się z pobudek egoistycznych i jest źródłem wielu wykroczeń. Jego skutki są wewnętrzne i zewnętrzne. Gniew wywołuje oburzenie na sprawcę zła i silne napięcie umysłu, zmniejsza obiektywność sądów, utrudniając poznanie prawdy i trwanie w niej. wyzwala pragnienie agresji i zemsty, powoduje drażliwość i niecierpliwość. Świadomie dopuszczony, sprowokowany czy też podtrzymywany wybuch gniewu, którego skutki stanowią poważne naruszenie miłości Boga i bliźniego, może być grze­chem ciężkim. Nieopanowany gniew prowadzi do nienawiści. Nieuporządkowana skłonność do gniewu utrwala się jako wada gniewliwości, czyli względnie stała dyspozycja w kierunku przerostu uczucia gniewu, braku ujarzmienia go i kontroli. Gniew stwarza poważne niebezpieczeństwo moralne z racji dużego zakresu oddziaływania, którym przewyższa inne wady. Gniew ma siłę pociągającą do odwetu i łatwość przekraczania rozumnej miary w wymiarze kary. Stąd też konieczne jest jego opanowanie, co odnosi się także do gniewu słusznego.

Gniew ujawnia się w postaci gwałtownej reakcji na jakiś bodziec zewnętrzny podkreślaną zewnętrznym podniesieniem, niezadowoleniem, oburzeniem. Może mu też towarzyszyć oburzenie, wzburzenie, irytacja, wściekłość, pasja, złość. „Zabił w gniewie niewinnego, bezbronnego człowieka”[[600]](#footnote-601). „Zaświeciły oczy, zacisnęły się pięści, gniew jął czerwienić twarze i rozpierać serca, i ponosić”[[601]](#footnote-602). „Wy nie cofniecie życia fal! Nic skargi nie pomogą – bezsilne gniewy, próżny żal! Świat pójdzie swoją drogą”[[602]](#footnote-603).

**Gnoza - <**gr. *gnosis*= wiedza, poznanie>. Stanowisko filozoficzno – religijne w kwestii rzeczywistości, poznania owej rzeczywistości i miejscu człowieka w świecie. Gnoza łączy wiarę i wiedzę.

Jest to „… wiedza o Bożych tajemnicach – pisze W. Myszor – zastrzeżonych dla pewnej elity (definicja zaproponowana na kongresie w Messynie w 1966 r.)”[[603]](#footnote-604)

**Gnozeologia -** <gr. *gnosis* = poznanie + *logos* = słowo, nauka>. Dyscyplina filozoficzna zajmująca się poznawaniem świata przez człowieka, wartościami poznania, źródłami i metodami poznawania. W filozofii występuje jako teoria poznania. **Termin „gnozeologia” wprowadził A. Baumgarten** (1714 – 1762), oznaczając nim naukę odrębną od metafizyki, nauki o bycie[[604]](#footnote-605).

**Godność** - **<**łac. *dignitas* = godność>. Wartość człowieka jako osoby pozostającej w relacjach duchowych z innymi ludźmi. Relacje te stanowią treść wzrastania człowieka w jego człowieczeńskości, ubogacają jego jako istotę duchową. Godność nadaje życiu jednostki ludzkiej sens - dookreśla dobro transcendentne i dobro tu i teraz; pozwala doświadczać własną jednostkowość, czyli pozytywny stosunek do siebie samego; umożliwia doświadczenie wspólnotowości, czyli uodpornienie na manipulacje i zniewalanię; odpowiednio rozwija: spontaniczność i refleksyjność, intuicję i kreatywność pozwalającą radzić sobie w trudnych sytuacjach; tworzy poczucie wewnętrznej wolności, autodeterminacji i odpowiedzialności; nieustanne szuka równowagi pomiędzy „mieć” i „być”, przy czym „mieć” jest stanem warunkującym, pobudzającym.

**Gorliwość -** cecha wolitywno – emocjonalnego działania jednostki ludzkiej polegająca na uczuciowym zaangażowaniu, wytrwałości i sumienności w osiąganiu zamierzonych celów. Działanie gorliwe obniża zaangażowanie intelektualne na rzecz emocjonalnego ujawniając tym samym afektywny jego charakter.

**Gospodarcza etyka -** część etyki szczegółowej określająca moralne powinności osoby działającej w strukturze ekonomicznej dla zaspokajania potrzeb materialnych. Zasady moralne fundowane są przez cele rozwoju człowieka, jego wzrastania w swej człowieczeńskości. Z tego punktu widzenia gospodarcza etyka przyjmuje, że **celem gospodarowania jest zaspokajanie potrzeb człowieka, a nie zysk jako zysk**, który na skutek **alienacji** podporządkowuje sobie człowieka. Gospodarcza etyka preferuje **paradygmat podmiot – podmiot**, a więc taki paradygmat, którego urzeczywistnianie podporządkowuje człowiekowi ekonomiczną strukturę życia ekonomicznego. W gospodarczej etyce paradygmat: podmiot – przedmiot; zysk – strata, który uprzedmiotawia człowieka jest zastępowany **paradygmatem zysk – zysk**. Obie strony kontraktu handlowego zyskują dobro, a nie tylko jedna ze stron kosztem drugiej.

**Gospodarowanie –** sposób przekształcania dóbr przyrody dla zaspokajania potrzeb gospodarującego. W wysiłku tym konkretyzacja paradygmatu: podmiot – podmiot polega na jednoczeniu celów działania jednostek ludzkich z celami dobra wspólnego. Jest przedmiotem nauki zwanej **ekonomią**.

Współcześnie gospodarki nie pojmujemy jako zorientowanego celowo racjonalnie działania zaspokajającego potrzeby ludzkie jako ludzkie. Nawet w religii mówi się, że celowo zanoszona modlitwa o jakieś „dobro" nie jest aktem gospodarowania. Ekonomia myślenia nie jest gospodarowa­niem, lecz zasadą „ekonomii środków". Z gospodarowaniem nie wiele ma wspólnego. Trzymanie się technicznej maksymy „optimum": największego efektu przy najmniejszym nakładzie, nie jest gospodarowaniem, lecz **celowo racjonalnie zorientowaną tech­niką zdobywania pieniędzy, kapitału, kapitału finansowego**.

**Gościnności prawo -** powinna spełniać każda organizacja społeczeństwa. Prawo to umożliwia osiąganie jedności tego, co indywidualne i tego, co społeczne[[605]](#footnote-606). Żaden z elementów stosunków społecznych nie może być niedowartościowany w stosunku do drugiego. Każdy ład społeczny powinien:

**1.** zabezpieczać ludziom materialne **minimum egzystencjalne**; takie, które po­zwalałoby im żyć według własnego upodobania, w sposób wolny od przymusu społecznego, być wolnymi, równymi i braterskimi. Każdy noworodek przybywszy na Ziemię powinien otrzymać „talon” upoważniający go do: bezpłatnego, podstawowego wyżywienia przez całe jego życie; takiego ubierania się, aby móc być pełnoprawnym obywatelem społeczności, w których zamierza przebywać; otrzymania miejsca zamieszkania, w którym będzie mógł żyć zgodnie ze swoimi potrzebami i zainteresowaniami; bezpłatnego wykształcenia i – jeśli zechce – kształcenia się przez całe swoje życie; darmowej opieki medycznej.

Jeśli jakaś jednostka ludzka zechce zwiększać swoje możliwości, to środki do tego winna zdobywać pracując. Jeśli komuś wystarczają warunki mieszkaniowe w bloku socjalnym, to może w nim mieszkać i trwać: **computo, ergo sum** (A. J. Karpiński). Jeśli chce mieszkać w domku jednorodzinnym i tworzyć elementy kultury wymagające większych środków, to na to winien sobie zarobić. To z kolei wymaga systemu pracy wolnej od wyzysku, przymusu i ograniczeń, włącznie z fun­duszem emerytalnym. Jest to postulat gościnności, którą ludzkość może spełniać wobec każdej jednostki ludzkiej żyjącej na kuli ziemskiej. Może być on spełniany proporcjonalnie do obiektywnego procesu uspołeczniania się pracy oraz siły roboczej, aż do ostatecznego zastąpienia pracy człowieka przez pracę przyrodniczych agentów pracy produkcyjnej;

**2.** organizować stanowiska i takie stosunki pracy, w których pracujący „**spełnia się**”[[606]](#footnote-607) w swojej **misji**[[607]](#footnote-608). Wymaga to zniesienia **alienacji wytworów pracy**, aby nie stawały się obce i nie podporządkowywały sobie pracującego. Jest to możliwe, gdy **środki produkcji**, obok zainteresowania indywidualnego będą spełniać także funkcje społeczne, tj. będą **przyporządkowane dobru wspólnemu**. Wówczas praca może być przyjemnością i dostarczać środki niezbędne do rozwoju biologiczno-kulturowego pracu­jącego i jego rodziny[[608]](#footnote-609). Jest to oczywiste zadanie. Jego podstawy **odnalazł K. Marks w L. Feuerbacha** (1804 – 1872) *Filozofii przyszłości*. Pisał: „**W rozprawach tych stworzył Pan … podstawę filozoficzną socjalizmu, i komuniści od razu tak właśnie Pańskie prace zrozumieli. Jedność ludzi z ludźmi, oparta na ich realnych różnicach, pojęcie rodzaju ludzkiego sprowadzone z nieba abstrakcji na rzeczywistą ziemię – cóż to innego jak nie pojęcie społeczeństwa!”**[[609]](#footnote-610)

**3.** powodować, aby **praca** zmieniała się w kierunku wzrastającej dominacji twórczości i innych atrybutów ducha ludzkiego, tj. duchowości intuicyjno-refleksyjnej; spontaniczno-kreacyjnej, ubogacania doświadczenia własnej jednostkowości, swojej wspólnotowości, pomnażania dobra tu i teraz i dobra transcendentnego, wolności zjednoczonej z odpowiedzialnością. W pracy **ludzki, tj. wolny i świadomy** wysiłek fizyczny będzie zastępowany działaniem cyborgów, robotów. Wtedy praca z narzędzia kary przekształci się w przedmiot miłości nie tylko teoretycznie, ale także praktycznie;

**4**. kształtować wychowanie, samowychowanie, zwłaszcza rozwijać i umacniać wolę[[610]](#footnote-611) **człowieka**, dzięki czemu będzie on mógł, będzie chciał i będzie umiał tworzyć siebie, treści własnego wzrastania w swej **człowieczeńskości** po­przez nieustanne dopełnianie atrybutów swego ducha, dochodząc do stanu, w którym jego **chcenie** pozostawać będzie w jedności z działaniem na rzecz dobra wspólnego.

Pewnym wzorem może tu być wychowanie połączone z uprawianym mistycyzmu, tj. bezpośredniego łączenia się intuicyjnego ducha jednostek ludzkich z treścią dobra wspólnego. Istotę wychowania i samowychowania wyraża sentencja: „**pomóż mi zrobić to same­mu**". Pierwowzór tego działania znajdujemy w odpowiedzi Arystypa z Cyreny (ok. r. 435 – 350 p. n. e.) na pytanie: kto to są filozofowie? Odpowiedział, że są to ludzie, którzy, gdyby zniesiono prawa postępowaliby tak, jak postępują dotąd;

**5**. dokonywać takich zmian w szkolnictwie, wychowaniu, w meto­dach i formach funkcjonowania kultury, w tym także w mas mediach, które umożliwią realne stawa­nie się „**człowieka na nowo**"[[611]](#footnote-612) w jego ruchu ku „**upodmiotawiającej przyszłości**”;

## 6. przekształcać strukturę nadbudowy prawno-politycznej w takim kierunku, aby plebiscytaryzm, tj. pozytywistyczny wskaźnik ilo­ściowy (głosowanie, większość głosów) zastąpić konsensusem w tworzeniu tego, co wspólnotowe we wszystkich formach życia ekonomicznego, społecznego, politycznego i ideologicznego. To, co społeczne, państwowe, urzędowe ma tylko pomagać żyć jed­nostkom ludzkim, a nie podporządkowywać ich sobie. Nie jed­nostki ludzkie dla urzędu, prawa, państwa, dla walki z terrory­zmem... itd., lecz odwrotnie: owe struktury dla jednostek[[612]](#footnote-613). Jak słusznie zauważa Z. Bauman (1925 – 2017)[[613]](#footnote-614), nośności mostu nie mierzy się średnią statystyczną nośności poszczególnych przęseł, ich więk­szością o pewnej nośności. Kraj, w którym ludzie umierają z gło­du, w którym nie wszyscy mają mieszkania, w którym eduka­cja jest techniką socjalizacyjną taki kraj jest na niskim poziomie rozwoju kulturowym (np., w zimie 2016/2017 w Polsce zamarzło ok. 100 osób). Są przykłady z przeszłości, gdy kraje o niskiej kulturze zbierały swe siły fizyczne, militarne i podbijały kraje bę­dące na wyższym poziomie swego kulturalnego rozwoju. Czyż współcześnie nie dzieje się podobnie;

**7.** zastąpić istniejące struktury uchwałodawcze przez „**instytucje po­wołania społecznego**". Ich skład byłby dobierany przez siły, partie dokonujące wskazywanej tu rewolucji. „**Instytucje powoła­nia społecznego**" będą spełniać swe funkcje o tyle, o ile wśród ich członków nastąpi wchłonięcie pierwiastka indywidualnego przez społeczny, o ile utworzy się w nich zjednoczenie tego, co jednost­kowe z tym, co społeczne;

**8**. uznać, że o poziomie kultury ludzkiej przesądza proces wzrastania **człowieka w człowieczeńskości**, stawania się spo­łeczeńskości ludzkiej, tj. wolnej i świadomej, poprzez przekraczanie empirycznych i duchowych ograniczoności[[614]](#footnote-615). Wymaga to jednakże podporządkowywania **moralności ontycznemu kryterium sukcesu indywidualnego i spo­łecznego**;

**9.** zapewnić jawność życia społecznego, funkcjonowania bytu spo­łecznego w całokształcie. Na problem ten zwracał uwagę już E. Kant tworząc „**transcendentalną formułę prawa publicznego**". Tłumaczy ona, że „wszelkie czynności odnoszące się do prawa in­nych ludzi, których maksyma nie jest zgodna z prawem do jawno­ści, **są bezprawiem**"[[615]](#footnote-616);

**10.** podporządkowywać bycie bytu społecznego **wartościom** w ich formalno-logicznym wyrazie „**tamtej strony**"[[616]](#footnote-617) i nieustannie je konkretyzować, czyli odnajdywać ich treści formalno-symboliczne „tej strony" i urzeczywistniać jako wartości teoretyczno-przedmiotowe. Uznać wartości teoretyczno – przedmiotowe za punkt wyjścia, **cel** działań jednostek ludzkich i kryterium słuszności osiąganych treści w praktyce społecznej. Wzorce osobowe wartości teoretyczno – przedmiotowych winny być tu punktem wyjścia.

**Gra** – forma prezentywistycznego opisu życia społecznego i losu jednostek ludzkich. Tworzą ją czynności o społecznym przestrzeganiu pewnych zasad, które spełniają uczestniczący w niej ludzie. Życie społeczne przedstawia się w postaci wielu systemów gier. Spośród nich warto zwrócić uwagę na gry: **1**. w pieniądze**; 2.** w niewolnictwo; **3**. w wojnę, wojnę o pieniądz, o władzę, o posiadanie, o panowanie i hegemonię; **4.** w religię; **5.** w język[[617]](#footnote-618); **6.** w politykę. W każdej z nich jedna ze stron stosunku uprzedmiotowia drugą.

**Pierwszą grą**, w jakiej ludzie się doskonalą jest **gra w pieniądze**[[618]](#footnote-619). Jedni tworzą pieniądze, współcześnie według średniowiecznej zasady religijnej **tworzenia z niczego (*creatio ex nihilo*),** a drudzy stosują wszelkie „ludzkie” i „nie-ludzkie” narzędzia, aby owe **pieniądze zdobyć**. Tak, „zdobyć”, bo dzisiaj pieniędzy się nie zarabia spełniając pracę ludzką. **Pracy się nienawidzi**[[619]](#footnote-620). To zdobywanie odbywa się drogą spekulacji, gier na **giełdach (tożsamych z kasynami gry**), organizowanymi rzekomo „naukowo”. Zdobyte pieniądze służą urzeczywistnianiu przez ludzi ich nieludzkich, a więc przyrodniczych celów życia – **estetycznej sytości brzucha**. Twierdzi się nawet, że każdego **człowieka** można kupić, jest tylko pytanie za ile? A zatem **człowiek = ilość znaków pieniężnych**. W grze o pieniądze pozór demokratyczności życia ludzkiego zasłania nie-demokratyczne istnienie przyrodnicze. Duchowy element z całości ludzkiej: duchowo - przyrodniczej, jest usunięty, i zastąpiony przyrodniczym, w postaci konsumeryzmu - hedonistycznego materializmu. O pozycji, statusie społecznym jednostek ludzkich decyduje poziom i ilość konsumpcji niezaspokojonego ***homo rapax***, adekwatny do ilości zgromadzonych i zmarnotrawionych dóbr materialnych[[620]](#footnote-621).

W stosunku człowiek – przyroda, **człowieka** celowość ograniczona jest do jej przyrodniczej treści istnienia. **Człowiek** - przyrodniczy człon stosunku działa na drugi przyrodniczy element. Obaj są bez świadomości, są immoralni (Hegel). Istnieją tak, jak wiatr, który porywa dziecko i rozbija je o skałę, bo nie wie, co czyni. Wniosek: w grze w pieniądze **człowiek wraca do swego przyrodniczego stanu**.

W grze o pieniądze dominują żydowskie rodziny Rockefellerów, **Rothschildów** (niem. **czerwonej tarczy**), o czym informuje nas **Sing Hongbing w *Wojnie o pieniądz***. Na ich sukces składa się: **rodzinna endogamia, ścisła kontrola rodziny nad operacjami finansowymi, ich utajnienie, harmonizacja elementów układanki strukturalnej, zdobywanie informacji uprzedzajacych (co umożliwia diasporyjny sposób istnienia narodu żydowskiego), zdrowy rozsądek i wyrachowanie, niezaspokojona i nieuznająca granic żądza władzy i złota, stosowanie w ich zdobywaniu tzw. słupów, prowadzenie wojen oraz projektowanie ideologii samostanowienia się poprzez pieniądz.** „Dzięki genialnej umiejętności przewidywania i głębokiej znajomości mechanizmów rządzących bogactwem i pieniądzem, w ciągu ponad dwustu lat okrutnych wojen i zawirowań politycznych rodzina Rothschildów zbudowała, istniejące do dziś, największe i najpotężniejsze imperium finansowe w historii ludzkości” – powiada Song Hongbing.

Człowiek jeszcze też **gra w niewolnictwo**. Doprowadza siebie i swoje otoczenie do **stanu alienacji**[[621]](#footnote-622), tj. takiego bycia, w którym ludzie, ich wytwory panują nad swymi twórcami. Przykładem jest **alienacja ekonomiczna**. Proletariusz wytwarza produkty, które są przywłaszczane przez właścicieli środków produkcji i następnie wykorzystywane do utrzymania producentów – proletariuszy w ich stanie niewolniczym. Oczywiście, proletariusz jest obywatelem. Posiada pełnię praw. Służy wartościom **kapitalistycznej „demokracji”: równości, braterstwa, wolności i własności**. Może więc nie pracować. Ale proletariusz musi jeść, nakarmić swoje dzieci, musi… itd. Ten przymus jest **niewolnictwem współczesnym**[[622]](#footnote-623) - przebudowanym klasycznym niewolnictwem starożytności. Według badań Walk Fundation Free w klasycznym stanie niewolniczym żyje na świecie jeszcze ok. 50 mln ludzi. Proletariusz, ponieważ prócz własnej siły robczewj nie ma nic, to musi pracować.

Państwo jako organizacja uczestnicząca w globalizacji także **gra w niewolnictwo**. Zniewala inne państwa pod **pozorem współpracy ekonomicznej, politycznej, czy militarnej lub nakładanych sankcji**. Dalej jest aktualna teza Th. Hobbes’a (1588-1679) o tym, że wświecie nieustannie mamy do czynienia z *bellum omnium contra omnes* (wojną wszystkich przeciw wszystkim). Państwo, które nie chce się podporządkować USA jest karcone poprzez stanowienie i egzekwowanie prawa oraz przez armię USA. W stan niewolnictwa wtrącają ludzi przyrodnicze treści ich całości biologiczno – duchowej. Duchowość jest podporządkowana przyrodzie i dlatego konstruuje nie-demokratyczny stan społeczny. Nie ma fałszu w K. Marksa (1818 – 1883) **wypowiedzi oceniającej kapitalizm i tylko o tym systemie jest tu mowa**, że: „sposób produkcji życia materialnego warunkuje społeczny, polityczny i duchowy proces życia w ogóle. Nie świadomość ludzi określa ich byt, lecz przeciwnie, ich byt społeczny określa ich świadomość”[[623]](#footnote-624). Pogoń za majątkiem, możliwość jego zdobycia, warunkuje zamianę myślenia w bezmyślność, moralność w niemoralność postępowania jednostek ludzkich.

Trzecią grą społeczną **jest walka o władzę, o możliwość wywoływania pożądanych postaw, zachowań u innych ludzi, grup społecznych, narodów, ich państwa. Celem prowadzonej walki jest panowanie i hegemonia**. W grze w wojnę władcy świata zakładają, że osobnicy ludzkie nie są ludźmi. Wszak człowiek z człowiekiem tworzy stosunek społeczny dla wspólnie obmyślanego celu. Używają obaj narzędzi i sposobów jego realizacji. Oba człony stosunku społecznego powinni uznać wzajemnie siebie jako w pełni ukształtowane osoby - istoty ludzkie. **W stosunku wojennym nie czynią tego**. Jeden z członów stosunku podporządkowuje, najpierw „wyzerowuje” (znana wypowiedź w polskiej polityce: „**pan jest zerem**”) duchowość, człowieczeńskość drugiego członu stosunku po to, aby go zabić, by go usunąć ze świata żywych, a dla siebie znaleźć rzekome humanitarne usprawiedliwienie [zob. św. Augustyna (354 – 430) **teoria wojen niesprawiedliwych i sprawiedliwych** ]. Jeśli tego nie uczyni, to sam zostanie zabity. Zostanie usunięty tak samo jak chwast usuwany przez ogrodnika z grządki. Ludzie grający w wojnę czynią to samo; tyle, że jedni ludzie spalają innych, uznanych za zbytecznych, gorszych, za podludzi. Warto pamiętać o słowach Napoleona wypowiedzianych w trakcie obserwacji przeprawy wpław przez Berezynę rozbitych wojsk francuskich pod Borysowem w dniach 26 – 29 listopada 1812 roku. Zwrócił się do swego adiutanta mówiąc o swoich żołnierzach: „Patrz Pan jak te taplające żaby topią się!” Nie umiemy powiedzieć, czy to czasem nie byli Polacy?

W grze w wojnę z całości ludzkiej treści duchowo – przyrodniczej pozostaje tylko ta druga. **Jednostki ludzkie gubią swoją duchowość** zwłaszcza wtedy, gdy wygrywają wojnę i przejmują władzę nad drugim członem stosunku społecznego. Ów stan satysfakcji ze zdobytej władzy jednego nad drugim jest wyrazem jego przyrodniczej siły, zwierzęcej wielkości. Bez większych skrupułów „szczerzy swe zęby strasząc i gubiąc poddanych”. Widać to w postaci, jeszcze tu i ówdzie zachowanych, tradycji władzy z minionych epok. Dobrze się dzieje, że coraz więcej przejawów dawnych wojen, otoczenia dawnych władców pełnią tylko teatralne role społeczne. Gorzej, a wręcz karygodne jest zaś wtedy, gdy próbuje się je wykorzystywać w wychowaniu młodzieży.

Kolejną grą, do której jest już młodzież zaprawiana, jest **gra w religię**. Jedni ludzie przyjmują jednych bogów, inni drugich. Nie ma odpowiedzi na pytanie, który z nich jest prawdziwy: czy Mojżesz, czy Jezus Chrystus, a może Mahomet? Dlatego gorzej się dzieje, gdy do gry w religię zaprawia się już dziecko, które nawet jeszcze nie wie, jak ma na imię. Od samego początku swego życia chce się, aby każdy był człowiekiem religijnym.

I gdy mija zachwyt lub gdy panujący bogowie tracą wpływy, to wówczas funkcjonariusze religii sięgają po broń i przymuszają wiernych do wiary. W ten sposób każdy człowiek staje się niewolnikiem tej, czy innej wiary. Przykładem może tu być Mojżesz, który po powrocie ze spotkania z bogiem zauważył, że jego współwyznawcy porzucili Boga, z którym on rozmawiał i ulepiwszy sobie wizerunki swoich bogów („złote cielce”) śpiewali i tańczyli przed nimi. **Widząc to Mojżesz zawołał**: „<<Kto jest za Panem, do mnie!>>. A wówczas przyłączyli się do niego wszyscy synowie Lewiego. I rzekł do nich: <<Tak mówi Pan, Bóg Izraela>>: <<Każdy z was niech przypasze miecz do boku. Przejdźcie tam i z powrotem, od jednej bramy w obozie do drugiej i zabijajcie: kto swego brata, kto swego przyjaciela, kto swego krewnego>>”[[624]](#footnote-625).

Dlatego **Grzegorz z Sanoka** (1406 – 1477) tłumaczył, że „dla tych, którzy rządzą w państwie jest rzeczą korzystną opierać wszystkie swoje czynności na religii; **nie ma nic skuteczniejszego dla rządzenia ludem, jak przekonania o rzeczach bożych, podtrzymywane publicznie**”[[625]](#footnote-626) i dodajmy, dzięki pewnej sile militarnej.

Gra w religię współcześnie stała się niebezpieczna. Jej ideologiczna legalizacja w postaci wojen, zderzenia cywilizacyjnego[[626]](#footnote-627), jest podłożem jednobiegunowej doktryny amerykańskiego panowania, podporządkowywania sobie Bliskiego Wschodu; Europy i innych krajów. Religia zaś została ukryta w większej całości: w pojęciu cywilizacji.

I wreszcie, **piątą grą współczesnych społeczeństw jest język**. Termin „gra językowa” - według L. Wittgensteina (1889 – 1951) – podkreśla, że „mówienie jest częścią pewnej działalności, pewnego sposobu życia”[[627]](#footnote-628).

Logikę naszego myślenia powiada L. Wittgenstein „… można ująć tak: co się w ogóle da powiedzieć, da się jasno powiedzieć; o czym zaś nie można mówić, o tym trzeba milczeć”. I dalej tłumaczy, że **język usiłuje „… wytyczyć granice myśleniu,** albo – jak pisze – raczej – nie myśleniu, lecz wyrazowi myśli. Chcąc bowiem wytyczać granice myśleniu, trzeba by móc pomyśleć obie strony granicy (więc i to, co się pomyśleć nie da). Tak więc granicę wytycza się tylko w języku, a co poza nią, będzie po prostu niedorzecznością”[[628]](#footnote-629).

A zatem, **granice naszego języka są granicami naszego świata**. Język jest więc systemem wyrażeń wykorzystywanych do porozumiewania się, porządkowania i przekazywania wiedzy. Ujawnia on ludzkie przeżycia, uczucia, a co najważniejsze pozwala na wpływanie na innych. Język pozwala ludziom wchodzić w interakcje między sobą pozwalające na odnajdywanie wspólnych i odmiennych przestrzeni, które umożliwiają lub nie umożliwiają zaspokajanie potrzeb. Łącząc tę myśl z treściami wcześniej opisanych gier grę językową przyjmujemy od początku życia. Wprowadza ona nas w przestrzeń tych, którzy mają pieniądze, tych, którzy zdobyli niewolników, bo wygrali wojnę o władzę, panują i sprawują hegemonię i uznali tę, a nie inną religię oraz posługują się tym, a nie innym językiem. Zastanówmy się nad **rolą języka angielskiego w tzw. „upupianiu” myślących i nie-myślących *homo rapax*.**

Innym przykładem może być uznanie **10 przykazań, opisujących sposoby zachowania się ludzi względem siebie.** Są one szyfrem, który trzeba znać, aby móc żyć, współpracować z określonymi ludźmi pewnej społeczności. Inny przykład. Zwrot: „**dzień dobry**” posiada wiele znaczeń, np., wypowiadając go sygnalizujemy drugiemu, że dobrze mu życzymy, że jesteśmy do niego przyjaźnie nastawieni; po drugie, mówimy tak, bo wiemy kim on jest, że jesteśmy wdzięczni mu za, np., doznaną pomoc; po trzecie, sygnalizujemy osobie pozdrawianej, że w razie potrzeby pomożemy jej w tym, czy innym działaniu... itd.

**Gra w język** pozwala nam zatem współżyć z innymi w danej społeczności; pozwala efektywnie funkcjonować w pewnym polu współistnienia. Gra w język dopasowuje nas do tego, co już jest; „wciska nas” w ramy utworzone gdzieś, kiedyś i przez kogoś innego. Jego przemyślność panuje nad nami. I zmusza do gry, nie dlatego, że chcemy, ale dlatego, że musimy, bo mamy potrzeby i musimy je zaspokajać!I nie odchodzimy od stolika, bo nie chcemy przegrać! Wszak chcąc żyć, musimy grać[[629]](#footnote-630).

Gra w język jest jednocześnie grą o własną tożsamość. Jeśli się odrywa język od tradycji-totalnej macierzy, jeśli się zachwyca innymi wyrazami myśli, to trzeba pamiętać, że zatraca się własną tożsamość narodową, kulturową. Między innymi, granice języka są granicami tożsamości narodowej i kulturowej.

**Gra w politykę zawiera paletę gier i gierek socjologicznych, politologicznych**, geopolitycznych i wiele jeszcze innych sposobów wyprowadzania jednych ludzi przez drugich na manowce ich indywidualnego rozwoju. Zaprzecza on wzrastaniu człowieka w swojej idei człowieczeńskości. W przestrzeni tej m. in., odnajdujemy grę „powstańców”, „buntowników” – pracowników niższego szczebla - przeciwstawiających się kierownictwu; grę „sponsora” – promowanie kariery młodych pracowników - dla umocnienia własnej pozycji; gra w „budżetowanie” – wykorzystywanie podziału środków dla zdobycia poparcia. Gra w „eksperta” przekształcającą wiedzy ideologiczną w wiedzę ekspercką umacnia pozycję i znaczenie w organizacji. Do tego wystarcza pieczątka z napisem: „ekspert”. Wiedzą tą posługują się też celebryci. Przy ich pomocy organizowana jest gra w „my” i „oni”, „obóz nasz” i „obóz ich”. Jest toproces stymulowania konfliktów[[630]](#footnote-631). W tej grze współpracę zastępuje walka. Stan ten wyrażą definicja polityki: **jest ona walką o władzę**: „kto… kogo…”. Podstawą tej definicji jest myślenie alternatywne.

Pojęcie „walka” jest odrzucane, ukrywane, bo jest mową nienawiści. Zastępuje go pewne rozumienie „demokracji”. Jej panowanie pozwala przedstawiać najgłębszą głupotę, jako „swoje zdanie”.

Dobrze się stało, że znalaziono drugą definicję polityki, a mianowicie: polityka jest roztropnym budowaniem dobra wspólnego. Definicja ta jest formowana poprzez myślenie koniunkcyjne znoszące alternatywny sposób ujmowania życia społecznego. Poza tym roztropny polityk nie chce oddawać się głupocie.

**Granica –** wyznaczone miejsce, linia, od której zaczyna się coś innego; coś, co opisują już inne atrybuty danych rzeczy**.** O granicy mówimy, gdy chcemy odróżnić: **1**. przyczyny materialne od przyczyn duchowych, ideologicznych pewnych zachowań ludzkich; **2.** to, co jest racjonalne od tego, co jest emocjonalne; **3.** to, co jest instynktem od tego, co jest wykształconą świadomością jednostkową, pewnym jej **habitusem**; **4**. to, co jest świadomością społeczną - obiektywną i co świadomością indywidualną - subiektywną; **5.** to, co formułuje cel działania jako skutek myślenia jednostki, jej subiektywności od tego, co jest celem w obiektywnie narzuconym wyobrażeniu - skutku „uwiedzenia”[[631]](#footnote-632); **6**. to, co jest wspólnotowe i to, co jest jednostkowe[[632]](#footnote-633); **7**. to, co jest **istotowe** od tego, co jest **przejawowe**; **8**. to, co jest wnioskiem z **indukcyjnego sposobu opisywania pewnych całości** od tez wygłaszanych na podstawie rozstrzygnięć *a priori*; tzw. **twierdzeń ściśle ogólnych** (E. Kant). Między myśleniem **apriorycznym a aposteriorycznym**; **9.** w konstruowaniu wspólnotowości: to, co jest **podporządkowane** od tego, co jest **przyporządkowane**; **10**. w stawaniu się: to, co jest ujmowaniem **ilościowym** od tego, co wskazuje na **jakość** stanu spoleczeństwa, jednostek ludzkich; **11. w wędrówce od konkretu do abstrakcji i od niej do konkretu: to, co jest abstrakcją istoty od tego, co jest jednością abstrakcji i konkretu**; **12**. w konstruowaniu **istoty-abstrakcji**: to, co jest **subiektywnie myślane**, od tego, co jest naturalnie obiektywne i społeczno - kulturowe.

Wymienione elementy nie wyczerpują „problemu granicy”. Można ich odnaleźć jeszcze wiele w przestrzeni ludzkiego myślenia. Występują one w całości, jak w soczewce w treści jednostkowej osobowości. Wzajemnie się w niej mieszają; jeden więcej przyporządkowany jest drugiemu, a mniej trzeciemu… itd. Stąd trudno jest oddzielić czynnik ekonomiczny, od politycznego, ideologicznego, od moralnego, czy estetycznego. Na przykład, trudno jest oddzielić to, co jest altruizmem rządu RP Akcji 500+ poczętej w 2016 roku od tego, co jest jej treścią ekonomiczną (zaspokojeniem potrzeb), polityczną (zdobycie wyborców), moralną pomocą dla potrzebujących, ideologią dowodzącą, że jednakże kapitalizm może być moralny.

Granice te wyznaczają atrybuty. Zastąpienie jednego atrybutu innym powoduje, że rzecz, struktura jest już inną rzeczą. Atrybutem człowieka jest jego umysł. Brak umysłu powoduje, że człowiek staje się zwierzęciem, roślinką jak to mówią lekarze o niektórych swych podopiecznych.

Ale, żeby nie ulegać tej prostej alternatywie: „albo …, albo…” trzeba uznać G. W. F. Hegla (1770 – 1831) **prawo dialektyki**: przechodzenia zmian ilościowych w zmiany jakościowe i które wyjaśnia mechanizm zmian rzeczywistości. Jest nim **stawanie się,** w którym działa prawo zmian ilościowych doprowadzające do zmiany jakościowej, tj. ukształtowania się atrybutu, który graniczy pomiędzy jednym, a drugim stanem rzeczy, czy układem strukturalnym[[633]](#footnote-634). Badany element jest już nie tym elementem…, ale także jeszcze nie jest tym innym elementem… Tę granicę ustala człowiek na podstawie zbadanej rzeczywistości.

Granicę tworzy też sama rzeczywistość. Jest ona w ciągłym ruchu. Zatem w momencie, kiedy już zaistnieje zaczyna tworzyć swoje zaprzeczenie, swoją negację. Hegel przedstawił to jako **prawo negacji i kontynuacji**. To znaczy, że żaden element nie odrzuca całości, z której wyrasta, a tylko tę, która uniemożliwia mu jego funkcjonowanie. Widać w życiu indywiduum ludzkim. W każdej chwili umierają i tworzą się w nim tkanki, których równowaga jest granicą, poza którą człowiek żyje. Przekroczenie tej granicy w drugą stronę, to jest, gdy ilość tkanek niszczących przewyższa ilość tworzących, to ciało umiera.

**Trzecie prawo** Hegla – jedności i walki przecwieństw - powiada, że rozwój jest wynikiem nieustannej, tj. immanentnej walki przeciwieństw. Rzeczywistość w całości jest w ruchu. Zmieniający się element, przekraczając pewną granicę popada w sprzeczność z innym elementem. To zderzenie wywołuje walkę. Element zwyciężający tworzy nową konfigurację społeczną.

Wyraźnie to dostrzegamy w filozofii przyrody. Ale już coraz więcej prawo to jest zauważalne w funkcjonowaniu ducha jednostek ludzkich. Oto uczeń zdaje egzamin maturalny i przechodzi do wyższej klasy.

**Grupa -** pojęcie określające układ stosunków społecznych powstający w wyniku powstania interakcji pomiędzy jego elementami. W grupie występuje wiele innych elementów, takich jak: przedmioty materialne, wartości kulturowe, symbole, trwałe wzory zachowania i stosunki społeczne. Członkiem grupy zostaje się poprzez zinternalizowanie jej wartości, uznanie jej celów za własne. Realizuje się to poprzez przyjmowanie określonej roli społecznej. Z punktu widzenia celów, ról społecznych, sposobów zaspokajania potrzeb, statusów można wyróżnić wiele różnych grup społecznych: od grup bojowych począwszy a na modlitewnych kończywszy.

**Grzech Sodomitów.** Prostytucja i „homo” panowały w Sodomie i Gomorze. W obronie podróżnych Lot chciał oddać atakującym go mężczyznom swoje córki. Ta propozycja, jako niemoralna odzwierciedla prymitywną jeszcze moralność ówczesną. Według niej prawo gościnności nie szanuje czci kobiety. Kobieta nie miała znaczenia w utrwalającym się już patriarchalizmie. Była rzeczą ubogacającą gościnność Lota.

Lot – porządny, otrzymał od Boga nagrodę: nakaz opuszczenia miasta przed jego zniszczeniem. Wraz z tym Bóg polecił, aby nikt z pobratymców Lota w czasie ucieczki nie oglądał się za siebie. Jego żona nie posłuchała i w czasie ucieczki chciała zobaczyć, co się z miastem dzieje. Obejrzała się i została ukarana: **zamieniła się w słup soli**.

**Guna - <**sanskr*.* nić, cecha, przymiot, zaleta*>.* W systemie *sankhji* i *jogi* oznacza składnik rzeczywistości, ale nie jako część, ale naturę, sposób, funkcję, właściwość, cechę, atrybut. W filozofii Wedanty oznacza różne cechy *brahmana* osobowego.

**Guru - <**sanskr. ciężki, ważny, czcigodny*>.* W hinduizmie, nauczyciel i przewodnik religijny i duchowy, mistrz, pośrednik pomiędzy człowiekiem a światem bogów. Współcześnie guru mogą być przywódcy różnych ruchów religijnych, nauczyciele, rodzice. Uczniowie winni im są posłuszeństwo i zaufanie chociaż nie rozumieją ich.

**Gwałt –** niesprawiedliwe**,** nieuzasadnione**,** fizyczne lub prawno – moralne oddziaływanie ludzi na jednostkę ludzką naruszające jej godność, inne jej wartości osobowe, uniemożliwiające **jej wolne i świadome, tj. ludzkie** działanie. Sprawcy gwałtu usiłują gwałcone osoby zmusić do wykonywania tych czynności, podporządkowania się tym wartościom, które preferują sprawcy gwałtu. Stosują oni przemoc duchową, kulturową, tj. tworzą takie elementy kultury, które waloryzują wartości, treści pożądane, a usuwają te, które są uznane za szkodliwe. Gwałt ten dostrzegamy w postaci programów telewizyjnych, radiowych, publikacji książkowych, w mas mediach.

Z gwałtem mamy do czynienia także wówczas, gdy określone siły społeczne uniemożliwiają jednostkom wolne, swobodne działanie społeczne, gdy pozbawia się je możliwości działania autonomicznego, gdy narusza się ich prawa, gdy narzuca im się procedury dla ich rzekomego dobra. Gwałt występuje więc w sytuacji manipulacji życiem społecznym, stosowania przemocy intelektualnej w postaci głoszenia półprawd, lub tylko tych, które są wygodne dla głoszących te prawdy, np. właściciel środków produkcji zawsze znajdzie dowód uzasadniający „sprawiedliwy charakter” jego własności (zob. hasło wyzysk).

Gwałt występuje też we wszelkiego rodzajach organizacyjnego funkcjonowania społeczeństwa. W administracji, na przykład, przyjmuje się pewne procedury działania, które dostosowują petentów do wymogów życia społecznego. Wiele z nich jest niezbędnych. Ale obok nich jest wiele takich, które możemy nazwać gwałtem. Nie ma także odpowiedzi na pytanie: w jakiej części praca nauczycieli jest wychowaniem, a w jakiej gwałtem. Dotyczy to także wysiłków opiekuńczo – wychowawczych rodziców.

Gwałt będący niesprawiedliwym działaniem jednej osoby względem drugiej, jednej klasy społecznej względem drugiej domaga się należytego zadość uczynienia. **Uznaje się za nieważne czyny spełniane pod wpływem gwałtu**, jeśli spełniający owe czyny nie mógł ich uniknąć ani się oprzeć. Natomiast akty spełnione w warunkach przymusu fizycznego, którego człowiek mógł uniknąć w jakimś stopniu, uznaje się za ważne, za wyjątkiem przypadków wyraźnie określonych w prawie[[634]](#footnote-635).

**H**

**Habitus** - <łac. *habere* = mieć, posiadać>. Jest to określone **mienie** posiadane przez tę, a nie inną konkretną jednostkę ludzką. Jego treść sprowadza się do jakiegoś stanu ducha, uwarunkowania, sposobu bycia, istnienia, nawyku, przyzwyczajenia, zdolności, sprawności, postawy, zachowania, trwałej właściwości, w odróżnieniu od przejściowo posiadanej własności, zwanej **dyspozycją.** Dobry **habitus** sprowadza się do harmonii i właściwej proporcji elementów go tworzących. U Platona (427 – 347 r. p. n. e.) „habitus polega więc – powiada Z. Pańpuch - na odpowiednim porządku i właściwej relacji sił, działań, składników i czynników występujących w życiu psychofizycznym i duchowym człowieka, a także nabyciu niektórych z nich i trwałym utrzymywaniu tego porządku, unikaniu czynników niszczących oraz odbudowywaniu stanów pozytywnych, gdyby ta harmonia wewnętrzna uległa zachwianiu lub rozbiciu”[[635]](#footnote-636). U Platona habitus jest stanem harmonii trzech stron duszy jednostek ludzkich: rozumnej, męstwa i pożądliwości. Od jakości owej harmonii habitusu zależy całe życie człowieka, szczególnie moralne.

Arystoteles z kolei powiada, że habitus jest koniecznym, aczkolwiek nie wystarczającym warunkiem szczęścia ludzkiego. Dzieli on więc **cnoty etyczne** na te, które odnoszą się do działania (**sprawiedliwość, męstwo, umiarkowanie**), oraz na **dianoetyczne**, czyli odnoszące się do poznawania i myślenia (**roztropność, mądrość, intuicja, nauka, sztuka**). Są one podstawą dla budowania najlepszych habitusów. Istotną ich funkcją jest to, że umożliwiają człowiekowi właściwie odnieść się do uczuć, uzgadnić je z rozumem.

Powstawanie odpowiednich habitusów wymaga kształcenia i samokształcenia - jedności nauczania, uczenia się, wychowania i samowychowania, doświadczenia czasu w przypadku dianoetycznych, zaś habitusy etyczne powstają przez przyzwyczajenie w aktywnym uczestniczeniu w praktyce społecznej.

W etyce pojęciem habitusu określa się **cnoty i wady** - <gr. *areté*, łac. *virtus*; gr. *kakia*, łac. *vitium* – wada>. Habitus jest stałą gotowością do spełniania aktów jednoznacznych, będących dobrem indywidualnym zjednoczonym z **dobrem wspólnym**. Są one zawsze **uświadomionym wolnym aktem chcenia**[[636]](#footnote-637).

**Handel -** wymiana towarowo – pieniężna powstała w wyniku rozwoju **podziału pracy**. Jego stopnie rozwoju przesądzają o treści i formach handlu. Jego istotą jest więc przenoszenie, w przestrzeni i czasie, między podmiotami życia gospodarczego, odpowiednio uwartościowanych towarów i usług niezbędnych do zaspokajania potrzeb.

Towar jest to produkt pracy ludzkiej przeznaczony na sprzedaż. Zawiera on dwie formy wartości: **wartość użytkową i wartość jako wartość**. Ta pierwsza **pomnaża możliwość zaspokojenia określonej potrzeby**. Uzyskujemy ją drogą **pierwszej cyrkulacji prostej**: T – P – T’. Posiadaną nadwyżkę pewnego towaru wymieniamy na pieniądz, który z kolei pozwala nam nabyć towar, którego nie posiadamy, a który jest niezbędny do życia lub produkcji. Jakość tej wymiany określa rynkowe **prawo popytu i podaży**. Jeśli na rynku jest więcej towarów, to ich cena maleje, czyli zmniejsza się ich **wartość jako wartość**; jeśli towarów jest mniej, to ich cena wzrasta. Optymalny stan rynku polega na równowadze popytu i podaży.

Do pomnażania zaś bogactwa służy **druga cyrkulacja: P – T – P’.** Towar jest tu tylko narzędziem, środkiem pomnażania pieniędzy. Dlatego nie jest ważne to, jaka jest jego treść: czy chleb, czy usługa seksualna lub sprzedaż narkotyku. Wyłożone do wymiany wartości jako wartości - pieniądze pomnażają się. Narzędziem ich pomnażania jest towar, w który przekształcana jest siła robocza proletariatu. Towar więc nie musi zaspokajać potrzeb ludzkich. **Towar musi tylko zaspokajać niezaspokojoną potrzebę bogacenia się właściciela pieniędzy**.

Występowanie w jedności dwóch form wartości towarów umożliwia usamodzielnienie się rynku i podporządkowywanie sobie producentów i konsumentów. Handel stał się podstrukturą dominującą. We współczesnej formie kapitalistycznej dominuje jeden z elementów handlu: **własność pieniężnych środków wymiany** (**banki**)[[637]](#footnote-638). Tak dzieje się w gospodarce, w której jedynym kryterium efektywności jest rynek. W gospodarce socjalizmu realnego handel miał charakter dystrybutywny, był podporządkowany potrzebom społeczeństwa. Jego wadą było to, że uniemożliwiał aktywność producentów. Mieli dostarczać oni takiej ilości i jakości towarów, ile centrala (rząd) zapotrzebował i na ile umożliwiały to przyznane środki.

##### Moralny aspekt handlu wskazuje na niebezpieczeństwa osiągania nie-uczciwego zysku, albowiem – jak mówił Pitakos z Myleny (640 - 568 r. p. n. e.) „zysk nie zna miary”. Zaś Chilon Chilonides (VI stulecie p. n. e.) podpowiadał, żeby „wybrać raczej stratę niż haniebny zysk. Albowiem strata raz sprawi ci ból, a taki zysk zawsze”. Potępiano także nadużycia w ważeniu i mierzeniu. Oto Pitagoras (podobno żył 108 lat; 572 – 464) zwraca uwagę na to, aby „wagi nie przechylać”; „na miarce zboża nie siedzieć”.

##### Również Pismo św. potępia nadużycia spo­wodowane niedokładnością w ważeniu i mierzeniu (Pwt 25,13-16; Kpł 19,35-36; Syr 42,1.4-5; Mi 6,10; Am 8,5; Oz 12,8) czy w obrocie gruntami (Kpł 25,13-17). Pismo św. widzi więc w handlowej działalności możliwość popełniania grzechu (Syr 26,29 - 27,2). Ojcowie Kościoła w handlu widzieli metodę szybkiego, niespra­wiedliwego bogacenia się, gdyż osiąganego małym na­kładem pracy w odróżnieniu od pracy na roli. A to ich zdaniem przeszka­dza w życiu duchowym i sprzeczne jest z zasadą bra­terstwa chrześcijańskiego[Ambroży (337 – 397), Augustyn (354 - 430)]. Tomasz z Akwinu (1225 – 1274) widział w handlu możliwość lepszego zaspokajania potrzeb. Moralnej ocenie poddawał jednakżesposób osiągania zysku drogą pożyczania pieniędzy na procent.Uznał, że lichwa jest niegodna chrześcijanina. Z kolei J. Duns Szkot (1266 – 1308) tłumaczył, że trzeba eliminować ze społeczeństwa tych, którzy kupują w celu odsprzedaży dla zysku.

##### Ocenie moralnej podlega więc sama, alienująca się istota operacji handlo­wych, oraz sposób ich przeprowadzania. Nie może handel służyć niemoralnym celom; tj. rozprowadzać rzeczy szkodliwe dla zdrowia; służące celom niemoralnym, stwarzające niebezpieczeństwo dla osób niepełnoletnich, albo nieświadomych ich skutków (np. alko­hol, tytoń). Szczególnie potępiano handel ludźmi, który nasilił się w XV w., szczyt zaś osiągnął w XVIII i na pocz. XIX w. (handel Murzyna­mi). Handel ludźmi potępiono deklaratywnie na Kongresie Wiedeńskim (1815). Zakazany został ostatecznie przez Konwencję z 1926 oraz Kon­wencję Uzupełniającą z 1956. Handel niewolnikami obejmuje czynności związane ze schwytaniem, nabyciem lub rozporządzaniem osobą w celu uczynienia z niej niewolnika, jej sprzedaży, zamiany, przewozu. Handel kobie­tami obejmuje przyrzeczenie lub wydanie za mąż kobiety (pozbawionej prawa sprzeciwu) za wynagrodzeniem płatnym. Handel dziećmi jestzłą praktyką i jest potępiany. Do­tyczy to także handlu organami ludzkimi rozwijającego się wraz z techniką transplantacyjną[[638]](#footnote-639).

##### Niemoralne jest posługiwanie się w handlu niegodnymi środkami, kłamstwem (np. podrabianie to­waru), posługiwanie się przemocą albo wyzyskiwanie nieświadomości i biedy konsumenta. Nieusprawiedliwiona jest sprzedaż za wygórowaną cenę wykorzystujące braki na ryn­ku (operacje paskarskie) lub aktualną trudną sytuację konsu­menta (operacje lichwiarskie). Kupiec odpowiedzialny jest też za właściwe kształtowanie potrzeb gospodarczych. Jego zadaniem jest zabezpieczenie wymagań ludzi, a nie rozbudzanie i wykorzystywanie sztucznych potrzeb grup uprzywilejowanych. Niedopuszczalna jest manipulacja gustami konsumenta, odwoływanie się do jego podświadomości, by wykorzystać słabości ludzkiej na­tury (próżność, ambicje, rozbudzenie namiętności czy demoralizację społeczeństwa poprzez handel pornografią). Niedozwolone jest ukrywanie atrakcyjnych towarów, i sprzedawanie je z zyskiem na tzw. czarnym rynku[[639]](#footnote-640).

Niegodnym człowieka moralności jest przekształcanie prawa w narzędzie zdobywania pieniędzy. Są prawnicy, sędziowie, prokuratorzy, którzy nie koncentrują się na uzyskiwaniu jakichś społecznych stanów sprawiedliwości, ale na tym, aby jak najwięcej zarobić na danej sprawie prawnej.

**Harmonia - <**gr*. harmonia* = spojenie, łącze, związek, zgoda, ład*>.* Zgodność; takie dopełnianie się elementów całości, jedności, w wyniku którego żaden nie przewyższa, nie podporządkowuje sobie innego. Wszystkie razem stanowią całość, w której każdy z elementów harmonijnych ma wszelkie warunki istnienia dla siebie, a przez siebie dla całości.

**Hedonizm - <**gr*. hedone* = przyjemność, rozkosz*>.*Doktryna etyczna głosząca, że przyjemność, rozkosz, szczególnie fizyczna, cielesna, materialna jest dobrem najwyższym. Jest źródłem prawdziwego szczęścia. Współczesny konsumpcjonizm jest jego wyrazem.

**Hegemonia - <**gr. *hegemon* = przewodnik, przywódca*>.* Przywództwo duchowe, pierwszeństwo nie leżące w treści formalnego tytułu, ale w istotnej sile wypływającej z zasłużonej i niezasłużonej przewagi panującej klasy społecznej. Polega ono na tym, że **idee panujących są ideami, myślami poddanych**.

O hegemonię, tj. o wywalczoną przewagę, o pierwszeństwo walczyły ze sobą Ateny, Sparta i Teby. Zakończeniem tych walk było zawładnięcie Grecji przez władców macedońskich i utracie przez nią niepodległości.

Współcześnie terminem hegemonii posłużył się A. Gramsci (1891 – 1937) szukając odpowiedzi na pytanie, **dlaczego klasa robotnicza uznaje dominację kapitalistów i ustanowiony przez nich porządek społeczny?** Dzieje się tak dlatego, że klasa panująca wykorzystuje wszystkie elementy kultury dla przedstawienia swego interesu jako interesu całego społeczeństwa. Przykładem negatywnym dla człowieka, ale pozytywnym dla współczesnej burżuazji jest propagandowe – nieprawdziwe twierdzenie, że **własność wspólna, uspołecznienie środków produkcji, socjalizm prowadzi do nędzy i głodu**. Jeżeli tak jest – tłumaczy burżuazja – to trzeba uznać, że prywatna własność środków produkcji jest koniecznością.

W przytoczonym uzasadnianiu nie bierze się pod uwagę kategorii **dobra wspólnego**. Z nim obie własności: prywatna własność środków produkcji oraz własność wspólna, państwowa powinny pozostać w stosunku wzajemnie ubogacającym się. **Podporządkowanie musi być zastąpione przyporządkowaniem**.

**Henoteizm - <**gr*. heis*, dpn*. henos* = jeden + *theos* = bóg*>.* Kategoria oznaczająca uznanie okresowej nadrzędność jednego bóstwa z określonego panteonu nad pozostałymi. Henoteizm występował w okresie rozwoju politeizmu. W nim oddawano cześć kolejno innemu bóstwu uznanemu za najważniejszego.

**Herezja - <**gr*. heiresis =* branie dla siebie, wybór, wybrana doktryna, sekta*>.* W hellenizmie określenie jakiegoś kierunku, „szkoły” filozoficzno-religijnej. W judaizmie rabinistycznym tak nazywano fałszywą wiarę, np., chrześcijaństwo. W chrześcijaństwie tak nazywa się poglądy sprzeczne z dogmatami i Tradycją.

**Herezja ariańska -** doktryna religijna negująca boskość Chrystusa. Twórcą jest kapłan Ariusz z Aleksandrii (256 – 336). Twierdzi on, że Chrystus nie jest istotą wieczną, nie jest współistotny z Bogiem. Chrystus jest tylko narzędziem stworzonym przez Boga dla zbawienia świata. W 325 roku Sobór Nicejski I przyjął, że Ojciec i Syn są współwieczni i współistotni, równi sobie.

**Hermeneutyka -** <gr. *he hermeneutiké* (*techne*); łac. *hermeneutica* - sztuka i teoria tłumaczenia, wykładania, interpretacji i wyjaśniania sensu tekstów, zwłaszcza tych o szczególnym, ogólnokulturowym znacze­niu>. Teoria interpretacji znaków, wszelkich znaków pisanych i symboli słownych. Jest to także refleksja filozoficzna nad religijnymi i innymi formami ekspresji ludzkiej. W starożytnej Grecji słowo to ukuto od imienia boga **Hermesa,** który będąc **posłańcem bogów przekazywał śmiertelnikom wieści z Olimpu**. Hermes nie tylko przekazywał informację, ale także ją interpretował.

Od okresu Reformacji następuje wzrost zainteresowania hermeneutyką. Stosowano znane już w średniowieczu **cztery poziomy rozumienia hermeneutyki**: **a.** literalny, czyli dosłowny; **b.** alegoryczny; **c.** dydaktyczno-moralny**; d.** eschatologiczny**.**

Współcześnie hermeneutykę stanowią rozważania na temat interpretacji tekstów pisanych, oraz dzieł sztuki, sposobów bycia ludzkiego, przejawów interpretacji itp. W hermeneutyce dominuje pytanie: co autor dzieła zawarł w nim, a zatem jakie tkwią tam treści zamierzone i jakie są jeszcze inne treści, których autor mógł nie dostrzegać?

W filozofii współczesnej, u M. Hei­deggera (1889 – 1976) i H.-G. Gadamera (1900 – 2002), dominuje ujęcie **hermeneutyki ja­ko filozoficznej teorii rozumienia**, opartej na egzy­stencjalnej analizie bycia bytu skończonego. Grecki rzeczownik *hermeneus* lub *hermeneutes* oznacza **tłumacza, interpretatora myśli bogów**. Pochodnymi od niego są: czasownik *hermeneuein* - wy­jaśniać, tłumaczyć, wypowiadać i rzeczowniki *hermeneia* - wyjaśnienie, wyrażenie my­śli, tłumaczenie, *hermeneuma* - wy­jaśnienie, symbol, *hermeneusis* - in­terpretacja, tłumaczenie. **Są to terminy związane z sy­tuacjami interpretacji i wykładni tekstów, któ­rych znaczenie wzbudza wątpliwości**. Pierwotnie hermeneutyka opisywała interpretację słów boga lub króla, które coś naka­zują, ujawniają wolę domagającą się posłuszeń­stwa. Słowa te nie są jed­noznaczne, bo ich źródłem jest moc trudna dla zrozumienia przez śmiertelni­ków. Hermeneutyka jest więc sztuką odnajdywania tajemnego sensu. Sztukę interpre­tacji motywuje wtedy *hypónoia* - podej­rzenie, że sens, prawdę objawia ten, kto jest posłuszny głosowi, który ją wyraża. Dlatego - tłumacz - in­terpretator przesłania; jest pośrednikiem między światem boskim i ludzkim.

Za pierwszego filozofa hermeneutę uchodzi Heraklit (540 – 480 r. p. n. e.). Mówił: „wysłu­chawszy nie mnie, lecz Logosu, mądrze jest się zgodzić, że **wszystko jest jednym**"[[640]](#footnote-641), co korespon­duje z inną jego wypowiedzią: „ludzie nigdy nie rozumieją tego Logosu, który taki jest, ani za­nim usłyszą, ani też usłyszawszy najpierw. Lu­dzie bowiem, mimo że wszystko dzieje się zgodnie z Logosem, są jak nieświadomi, choć doświadcza­ją słów i czynów, które opisuję według ich istoty, wyróżniając każde z nich i opisując, jakie jest. Uchodzi jednak uwagi ludzi, co czynią na jawie, tak jak zapominają, o czym śnią"[[641]](#footnote-642). Boski Logos wymaga tłumaczenia, skoro ludzkie uczest­nictwo w jego naturze przesłania fenomen, sta­wiający człowieka w zależności od tego, co się ujawnia.

W filo­zofii Sokratesa i następców związek siły z sensem, związanym z posłuszeństwem wobec boga ulega zmianie. Teagenes z Region (VI wiek p. n. e.), Anaksagoras (ok. 500 – 428 r. p. n. e.) i Metrodoros z Lampsakos (331 – 277r. p. n. e.) inicjują tradycję **alegorezy**. Za­kłada ona rozpoznanie wpływu kultury na spójność sensów, zwłaszcza komenta­rzy. **Alegoria** (gr. *allegórema*), staje się wyzwaniem hermeneutycznym. **Alegoria ukrywa i transmituje sens nie­jawny.** To pozwoliło Anaksagorasowi i Metrodorowi szukać w tekstach Ho­mera (VII w. p. n. e.) racjonalnej koncepcji przyro­dy, wyrażonej w formie mitu. Upowszechnia się więc **paradygmat alegorezy**. Najpełniej ją stosują stoicy. U nich widać aspira­cje duchowe uniwersalizmu kulturowego i docie­kania ugruntowane w semiotyce i logice. Stoicy tworzą trzy rodzaje wykładni sen­su: **sens „fizyczny**", tzn. dosłowny, **sens „psychiczny**", zakładający sens moralny, oraz **sens „duchowy**" –będący syntezą dwu poprzednich.

Alegoretyczna interpretacja tekstów osiąga apogeum w eklektyce kul­tury schyłku antyku. Alegoreza stała się uniwersalnym narzędziem mediacji inte­lektualnych między tradycjami starożytno­ści a wyzwaniami, uniwersalizmu chrześcijań­skiego Ewangelii. Wyjaśniano jedność Testamentów; tradycji kultury greckiej i żydowskiej.

Pierwszą syntezę greckiej i żydowskiej **hermeneutyki alegorycznej** dał **Filon z Aleksandrii** (25r. p. n. e. – 50 n. e). Przyjął platońskie rozróżnienie światów: materialne­go i idealnego. Angażując sensy greckiego *logos*, dowodził, iż prawdy objawio­ne ukazują się filozoficznie. Tak powstały **gnostyczne interpretacje Pisma Święte­go.** Tą drogą szli Klemens Aleksandryjski (150 – 215) i Orygenes (185 – 254). U św. Augustyna (354 – 430) wykładnia ma postać reguł filozoficznych. A tam, gdzie znaczenie dosłowne jest sprzecz­ne z wiarą, przyjął zna­czenie symboliczne, i tylko wtedy, gdy in­terpretacja jest zgodna z miłością do Boga.

Śre­dniowieczna alegoreza ma postać **poczwórnego sensu wykładni Pisma Świętego**: **dosłownego** („historycz­nego" albo „cielesnego"), który zakłada analizę gramatyczną; **alegorycznego**, który odno­si znaczenia Pisma do dogmatów Kościoła; **antropologicznego albo moralnego**, zaspokajającego moralne potrzeby wiernych; **anagogicznego lub mistycznego**, który ujawnia prawdy eschatologiczne. Koncepcja ta zna­lazła wyraz w formule **Augustyna z Dacji (XIII w.):** „sens dosłow­ny przekazuje czyny, alegoria prowadzi do wia­ry, sens moralny mówi, co należy czynić, ana­gogia (odsłania prawdy wiary - A. J. K.) - dokąd dążyć"[[642]](#footnote-643).

Alegoreza zawiera filologiczną potrzebę krytyki tekstu. Stosuje się w niej **separację tek­stu i jego komentarz**. Ustala też stosun­ki między komentarzami. Obejmuje ona też religijną potrze­bę odniesienia ludzkiego doświadczenia do transcendencji, i filozoficzną potrzebę odkry­cia racjonalnej i uniwersalnej zasady porządku, w jakim aktualne wyrazy kulturowe mogą nie-problematycznie nawiązywać do sensów niesionych przekazem tradycji.

**W Reformacji i Odrodzeniu zanika hermeneutyka alegoretyczna**. Dąży się do wypracowania **ogólnej teorii hermeneutyki**. Zaczął M. Luter (1483 – 1546). Przyjął on formułę: „**Pismo samo siebie interpretuje**", tzn. nie potrzebuje innych interpretatorów. Dyskredytuje doktrynę poczwórnego sensu. Dzieło Clavis scripturae sacrae M. Flaciusa Illiricusa (1567) uchodzi za pierwsze dzieło hermeneutyczne epoki nowożyt­nej w kręgu humanistów. Autor, in­spirowany Retoryką Arystotelesa (384 – 322 r. p. n. e.), podkreślił zna­czenie retorycznej reguły, nakazującej każdą część tekstu rozumieć w świetle sensu całości, a o nim wnosimy na podstawie sensów cząstko­wych. Tak zinicjował nowożytną **metodę koła hermeneutycznego**.

W tym samym kierunku podążyła hermeneutyka oświeceniowa. Racjo­nalizuje ona i uniwersalizuje hermeneutykę tekstu, zaproponowana przez M. Lutra (1483 – 1546) i następców. Sekularyzacja tekstów, osiągnięcia filo­logii zbiegają się z hermeneutycznym postulatem sekularyzacji zasad interpretacji.

Pierwszy rozpoczął J. M. Chladenius (1710 – 1759). Zaproponował **hermeneutykę rozumienia fragmentów tekstu wywołujących wątpli­wości.** Odróżnił on niejasności po­wstające w wyniku nieznajomości języka i te, które są przedmiotem zainteresowania hermeneuty. Postulował rozu­mienie doskonałe, tzn. takie, na którym wy­czerpuje się operacja rozumienia. Rozumieniu do­skonałemu odpowiada - według Chladeniusa - rozum doskonały jakiegoś miejsca w tekście, tzn. zna­czenie uniwersalne, i dlatego definitywne.

Odmienny typ hermeneutyki zaproponował G. Meier. Po­dzielając ideę ogólnej hermeneutyki zasad. Wyszedł nie od interpretacji tekstu, lecz od interpretacji zna­ku. W tym znaczeniu hermeneutyka to nauka ustalająca reguły, za pomocą których można rozpoznać w tekście znaczenia na podstawie za­wartych w nim znaków. Korzystając z dorobku G. W. Leibniza (1646 – 1716), ujmującego świat faktyczny jako najlepszy z możliwych, zaproponował ujęcie świa­ta jako najlepszego i największego z możliwych związków znaczących. Zasadą interpretacji jest uznanie, iż autor wybrał najlepszy z możliwych znaków, by wyrazić myśl. Interpretacja ma zaś potwierdzić lub oddalić takie prze­słanki w odniesieniu do konkretnego tekstu.

Projekt ogólnej teorii interpretacji do końca XVIII w. nie wyszedł poza postulaty. W XVII i XVIII w. hermeneutyka rozwijała się w kierunku wyspecjalizowanych i pomocniczych dyscyplin filologii, prawa, medycyny i teologii. Mimo wpływów oświe­ceniowego racjonalizmu, dominowały w niej dwa przekonania: **1.** kompetencje hermeneutyki są ogra­niczone. Dotyczą jedynie spornych przypadków interpretacji, a nie wszelkiego rozumienia; **2.** za­daniem hermeneutyki jest racjonalizacja interpretacji, tzn. uwolnienie jej od arbitralnych decyzji interpretatora, a nie na wskazaniu podstaw, które czynią to rozumienie.

Możliwość realizacji projektu J. C. Dannhauera (1603 – 1666) po­jawiła się dopiero w ramach idealizmu transcen­dentalnego E. Kanta (1724 – 1804). Podjął to F. Schleiermacher (1768 – 1834), który inspi­rowany Kantowskimi krytykami umieścił w cen­trum problematyki hermeneutycznej pojęcie **ro­zumienia.** Według niego sztuka rozumienia pod­pada pod ogólne warunki możliwości pozna­nia realizowanego przez podmiot skończony. Hermeneutyka jest więc teorią owej sztuki, o ile odwołuje się do transcendentalnych warunków możliwości rozu­mienia. **Nazwę „hermeneutyka" Schleiermacher zarezerwował zatem dla teorii rozumienia**, która problematyzuje sam temat rozumienia. Nie jest ona wykładem **technik rozumienia**, ale ich teo­rią. Przyjął, że wytwarzanie sensu i jego odczytywanie są procesami symetrycznymi dzięki jedności kulturowej, jaką tworzą, stają się zaś procesami niesymetrycznymi za spra­wą historii. Procesualny i kolisty charakter rozu­mienia Schleiermacher przedstawia za pomocą dwóch par opozycyjnych kategorii: **rozumienia „grama­tycznego" i „psychologicznego" oraz „dywinacyjnego" i „porównawczego**".

**Rozumie­nie gramatyczne** to rozumienie ze względu na od­niesienie wypowiedzi do języka. Przeciwstawia się ono **rozumieniu psychologicznemu**, które jest ro­zumieniem autora tekstu czy wypowiedzi. Meto­dologicznie rozumienie można scharakteryzować albo jako **dywinacyjne**, albo jako **porównawcze. Rozumienie dywinacyjne** to takie, które odwo­łuje się do aktualnego kontekstu interpretatora, **porównawcze** wymusza odniesienie do kontekstu innych tekstów. **Rozumienie dywinacyjne** zakłada istnienie pierwszej lektury, spontanicznego odczy­tania sensów, odgadywanie znaczenia. **Rozumie­nie porównawcze** zaś zakłada refleksyjny proces kierowany intencją poznawczą. Tym sa­mym rozumienie idealne byłoby stanem równo­wagi uzyskanym na przecięciu osi: **rozu­mienie gramatyczne - rozumienie psychologiczne i rozumienie porównawcze - rozumienie dywina­cyjne**. W punkcie przecięcia osi umie­szcza się rozumienie.

Wpływ E. Kanta na hermeneutykę wyznacza sposób problematyzowania zadań teorii rozumie­nia jako teorii poznania humanistycznego. W. Dilthey (1833 – 1911), kontynuując idee Schleiermachera, zbliża hermeneutykę i filo­zofię. Krytyka rozumu historycznego jest dla Diltheya paradygmatycznym przypadkiem szer­szego ujęcia **poznania humanistycznego,** którego metodologia zakłada fundamentalną opozycję ro­zumienia - właściwego poznaniu humanistyczne­mu i wyjaśnianiu charakterystycznemu dla na­uk przyrodniczych. **Hermeneutyka stała się ogólną teorią rozumienia tekstów, oraz wszelkich przejawów życia.** Przyjęła dwie formy: bezpo­średniego rozumienia prostych wyrażeń, działań, które mają znaczenie, oraz wyższych form rozumienia, które odnoszą się do całości kul­turowych mających sens[[643]](#footnote-644).

Hermeneutyka jako filozofia pojawia się w okresie „**ontologicznego zwrotu**”, dokonanego przez M. Heideg­gera (1889 – 1976). Powstała „filo­zofia hermeneutyczna", która wchłania tematykę dotychczasowej hermeneutyki i podpo­rządkowuje ją projektowi: **analityki ontologii bycia**. Tematem wiodącym stała się relacja między człowiekiem a byciem, w kontekście rozumienia i wyjaśniania. Fundamentalna ontologia Heideg­gera jako hermeneutyka filozoficzna jest konstytucją czło­wieka i bycia tak, iż ani bycie, ani człowiek nie stanowią odrębnych rzeczywistości, ale jedność, która jest punktem wyjścia dla ich każdej teoretycznej (np. psychologicznej lub fizykalnej) interpretacji. Sposób ujęcia człowieka i świata przez Heideg­gera jako nierozdzielnej całości Bycia-w-świecie odsłania hermeneutyczny cha­rakter wewnątrz światowej rzeczywistości bytów i bycia człowieka jako ich możliwości. Heidegger ukazuje strukturę Bycia-w-świecie jako warunek wglądu tego, co jest tema­tem formy wyjaśniania świata i człowie­ka. Sam człowiek jawi się w strukturze Bycia-w-świecie w postaci Bycia-tam nie jako zmysłowo postrzegające i rozumujące *animal rationale*, lecz jako miejsce, w którym otwiera się horyzont wszelkich bytów, ich znaczenia. By-cie-tam jest momentem struktury Bycia-w-świecie, w której świat jako całość możli­wych znaczeń stanowi drugi, współkonstytuujący moment. Dlatego filozofia w ścisłym hermeneutycznym sensie nie ma charakteru ani idealizmu jako pierwszeństwa myśli przed rzeczywistością obiektywną, ani realizmu rozumianego jako ontologiczne pierwszeństwo czasoprzestrzennie egzy­stujących bytów przed faktem ludzkiej myśli. **Hermeneutyka filozoficzna jest próbą wycofania się z for­my myśli, która, chcąc ułatwić rozumienie świata i człowieka, konstruuje ich modele, przesłaniające fundamentalną tożsamość Bycia-w-świecie.**

M. Heidegger to swoje ujęcie filozofii nazwał **hermeneutyczną fenomenologią**. Mó­wi ona z „miejsca", gdzie byty i samo bycie wydarza­ją się, tzn. gdzie naprawdę „są". W hermeneu­tycznej fenomenologii fakt bycia bytów jest ele­mentem struktury świata i odnosi się do człowieka jako Bycia-tam. Bycie bytów rozróżnia Heidegger w ich relacji do człowieka, jako bycie bytów przed człowiekiem lub dla człowieka, a nie np. w teoretycz­nym odniesieniu do ich konkretnej istoty i adekwatnego im istnienia, które po­zostają w sobie niezależne od myśli. Tak rozumia­ne bycie bytów należy odróżnić od bycia Dasein, które jest nie tylko „miejscem" ich odkrycia, ale także ich ostatecznym umożliwieniem.

**Rozumieniem** nazwał Heidegger **otwartość struktury Bycia-w-świecie**. Otwar­tość ta dotyczy z jednej strony faktu znaczeniowości, która odnosi się do świata, z drugiej strony - wewnętrznej struktury samego człowieka jako bycia-tam, która charakteryzuje się przez fakt, iż temu bytowi idzie o to, co jest. Tak ujęte „rozumienie" to nie jakieś konkretne rozumienie, lecz samo by­cie. Tak ujęta hermeneutyka filozoficzna rozumienia, projektu i wykładu nie ma fundamentu w poznaniu zmy­słowym. Ona sama jest fundamentem dla możliwości zmysłowego postrzegania i jako taka pozostaje ostateczną instancją dla człowieka w jego naturalnym środowisku świata. Jej aprio­ryczny charakter ma swój wewnętrzny porządek, który ukazuje całą przedstawioną wyżej struk­turę hermeneutyczną wykładu. Heidegger odno­si go do wzajemnej gry obu momentów Bycia-w-świecie (człowiek jako Bycie-tam oraz całość możliwych wewnątrz światowych znaczeń) i okre­śla trzema pojęciami: **1. Vorhabe-to**, co jest da­ne jako możliwość i skłonność „rozumienia", któ­ra skierowana jest na całość wewnątrz światowych znaczeń; **2. Vorsicht-to**, co jest naprowadzeniem uwagi na kierunek, w którym to, co jest rozumia­ne, ma zostać wyłożone; **3. Vorgriff-to,** co jest postępującym owocem wykładu i co staje się dzię­ki niemu pojmowalne (w języku niem. gra słów: *greiffen* - chwytać, *begreiffen* - pojmować, w od­różnieniu do *Verstehen* - rozumieć).

Struktura hermeneutyki człowieka i świata nakreślona przez Heideggera ma ontologiczny charakter. Jako taka musi też być interpretowa­na nawet wtedy, gdy jest stosowana w sensie hermeneutyki tekstu w naukach humanistycznych, które poru­szają się w nie-ontologicznie rozumianej przestrze­ni rozumienia, projektu, wykładu i sensu. Może ona też znaleźć zastosowanie w innych naukach, nie wyrzekając się swoich fundamentalnych zało­żeń. To przekonanie podzielał Heidegger, mówiąc o wzajemnej, normatywnie określonej relacji filo­zofii i nauk szczegółowych z jednej strony oraz o kręgu rozumienia i wykładu w naukach humanistycznych. Z drugiej strony, nauka musi zgodzić się z fundamentalnym założeniem hermeneutyki filozoficznej, że **każde rozumienie i każda próba wyjaśniania rzeczywistości w istot­ny sposób angażują człowieka** - nawet w przypad­ku nauk przyrodniczych, których tematem jest byt naturalny i rządzący nim porządek: nie tylko filozofia, ale każda nauka szczegółowa porusza się w zamkniętym kręgu hermeneutycznym, którego punktem centralnym jest człowiek. Próba uwolnienia się z kręgu jedności człowieka i świata, aby stworzyć w pełni obiektywną formę rozumienia, jest według Heideggera fundamentalnym nieporozumieniem.

Kontynuatorem hermeneutycznej myśli w jej szerokim humanistycznym zastosowaniu był uczeń Heideggera - H.-G. Gadamer (1900 – 2002). Zmienia on paradygmat ontologiczny wyjaśniania człowie­ka i świata na **paradygmat filologiczno-humanistycznego wyjaśniania tekstu**. Kluczem jest tu Heideggera pojęcie „**projektu**". Każde rozumienie tekstu zakłada projektowanie sensu całości tekstu od tego już momentu, kiedy myśl wstę­puje w hermeneutyczny krąg. Pierwszy sens tekstu pokazuje się w czytaniu wraz oczekiwaniem na konkretne znaczenie. Reguła projektu, zakłada rozumienie tekstu i nie ozna­cza subiektywnej dowolności rozumienia, lecz konieczny warunek wstępowania w jego her­meneutyczny krąg. Na kolejnych etapach kręgu ro­zumienia następuje rewizja pierwotnie założone­go sensu całości zgodnie z tym, co się objawia jako faktyczny sens całości. Wyklucza to subiektywizm (za­mknięcie kręgu rozumienia w granicach pozna­jącej myśli), ale też radykalny obiektywizm. Dla Gadamera nie ma innej obiektywności, niż **obiektywność nieustannego tworzenia przedrozumienia**, z którym myśl wkracza w hermeneutyczny krąg. Tu Gadamer funduje strukturę hermeneutycznej myśli Heidegge­ra, dla którego ostatecznym horyzontem konkretyzacji wewnątrz światowych bytów jest człowiek w jedności ze światem jako Bycie-w-świecie.

Całkowita zależność rozumienia od projektu oznacza u Gadamera nie dowolność, lecz - przeciwnie - twardy grunt rozumienia jako pra­widłowego rozumienia. Prawidłowość hermeneu­tyczną rozumienia części z ich całości i całości z jej części uzupełnia regułą, którą nazywa **antycypacją doskonałości**. Jej treścią jest warunek doskonałego rozumienia - zrozumiałe jest to, co przedstawia doskonałą jedność sensu. Reguła ta użyta w hermeneutyce tekstu szuka harmonii kon­kretnego tekstu z posiadanym przed rozumieniem. Dlatego pierwszym zadaniem interpretatora nie jest lektura tekstu oczami jego autora, w celu przeniesienia się w świat jego wyobraźni (Schlei­ermacher), lecz przenoszenie się w „rzecz", by wydobyć jej pierwot­ny sens[[644]](#footnote-645).

P. Ricouer (1913 – 2005), wycho­dząc z fenomenologii, psychoanali­zy i akceptując Heideggera projekt filozofii herme­neutycznej odrzu­ca jednak to, co nazwał „**krótką drogą**" osiągnię­cia uniwersalnego (egzystencjalnego) horyzontu filozofii hermeneutycznej: „**droga krótka”** - to dro­ga ontologii Heideg­gera. Można ją tak nazwać bo zrywając z rozważaniami nad metodą przenosi się ona od razu w ontologię bytu skończonego, by odnaleźć tam rozumienie nie jako sposób poznania, lecz sposób bycia. Nie można wejść w onto­logię stopniowo, pogłębiając wymagania egzegezy, historii albo psychoana­lizy. Przenosimy się tam przez odwrócenie problematyki. Zamiast pytania, pod jakimi wa­runkami podmiot poznający może rozumieć tekst lub dzieje, podstawia się pytanie, czym jest byt, którego bycie jest rozumieniem. Problem her­meneutyczny staje się prowincją analityki tego bytu, owego Dasein, który egzystuje poprzez rozumienie[[645]](#footnote-646).

Zarzut brzmi: związek między hermeneutyką a poznaniem humanistycz­nym będzie dla nas niezrozumiały dopóty, dopó­ki nie rozjaśnimy możliwości hermeneutycznej, że interpretacja jest jakąś postacią pozna­nia oraz podstawową postacią rozumienia. Związek między rozumieniem a metodą bę­dzie niezrozumiały dopóty, dopóki nie rozjaśni­my możliwości hermeneutyki opartej na tych na­ukach humanistycznych, które angażują pojęcie in­terpretacji jako drogi samopoznania. Ontologia rozumienia nie tłumaczy, dlaczego byt tego, co językowe, kulturowe i historyczne (co jest tak­że wyrazem życia) musi być interpretowany, ale nie tłumaczy, dlaczego te interpretacje możemy uznawać za drogę samopoznania.

Związek rozumienia z egzystencją - wbrew myśli Heideggera i Gadamera - jest związkiem pośrednim, możliwym tylko dzięki refleksji, która ujawnia się jako interpretacja. To interpre­tacja - refleksyjny ruch myśli przyswajający egzystencji obcy dla niej sens, czyni tę egzysten­cję zrozumiałą dla niej samej. Interpretacja jest sposobem, w jaki „ego" artykułuje swą egzysten­cję, sposobem, który pozwala „ego" rozumieć, że jego byt jest bytem *cogito.* Ontologicznej kon­cepcji rozumienia brakuje ogniwa pośredniego mię­dzy egzystencją a sensem. Dlatego jest nim właśnie in­terpretacja. Pozwala ona na uchwycenie związków między rozumieniem znaków a rozu­mieniem siebie.

Jaka jest „**droga długa**"? Jest nią od­powiedź na pytanie, o sposób interpretacji jako krytycznej instancji **rozumienia. Rozumienie** = interpretacja wiążąca podmiot z sensem przez krytykę wszelkich dezinterpretacji, tzn. takich interpretacji, w których zwią­zek między podmiotem a myślą jest dla podmio­tu przesłonięty. Jedynym „miejscem" tej krytyki, jest interpretacja znaków. Dlatego u Ricoeura jest „dialektyka znaczenia i zdarzenia" dys­kursu, który jest formą ujawnia się sensu. Im bardziej w dyskursie zaciera się zdarze­nie, i o jego autonomii decyduje zna­czenie, tym bardziej wymaga on interpretacji. Lecz im więcej podmiot jest interpreta­torem wypowiedzi-tekstu, tym bardziej jego auto­nomia jako *ego cogito* jest problematyczna. Dzięki dialektyczno-krytycznej formie interpreta­cja dookreśla podmiot inter­pretacji, tzn. umożliwia wyjście *ego* poza egzy­stencjalnie jałowy charakter *cogito*[[646]](#footnote-647).

R. Rorty (1931 - 2007) krytykuje filozofię jako epistemologię, ukazując nie­spójność postulatu rozumu jako lustra odbijają­cego rzeczywistość oraz poznania jako jej wier­nej reprezentacji. Według niego, epistemologia jest owocem nie-hermeneutycznego pytania o człowie­ka jako *res cogitans* i byt jako *res extensa*, które zostały przez Kartezjusza ujęte jako radykalnie różne, oddzielone od siebie rzeczywistości. Rorty uznał niemożliwość jakiej­ś systematyczności w filozoficznym szu­kaniu obiektywnej prawdy, gdyż obiektywność, będąc charakterystyczną cechą metody naukowej, nie może być skalą stosowaną w filozofii. Z tego powodu zaprzeczał możliwości wspólnego gruntu dla uzgod­nienie stanowisk w obrębie nowożytnej teorii po­znania. Jedyną możliwością uprawiania filozofii dziś jest, według **Rorty'ego, hermeneutyka w sensie nieustannej „rozmowy na temat",** uwzględniającej możliwe punkty widzenia. Efek­tem tej rozmowy **nie jest obiek­tywna wiedza filozoficzna, gdyż takiej nie ma,** ale otwarcie się myśli na przekonanie lub mniemanie.

Namiastką normatywności jest u Rorty'ego możliwość zapytania o sposób współbrzmienia danego twier­dzenia z całością poglądów oraz ukazania, jak dziwny lub paradoksalny może być taki związek. Ostatecznie tym, co można wy­kazać, jest posiadanie dobrego lub złego smaku, który jest objawem albo zintegrowanej, współ­brzmiącej i krytycznej otwartości na inny punkt widzenia, albo pozbawionego podstaw mniema­nia o obiektywnej prawdziwości jakiegoś stanu rzeczy (co wyklucza inne stanowiska). **Kryterium smaku** zaproponowane przez Rorty'ego, w prze­ciwieństwie do postulatu doskonałej interpreta­cji u Gadamera, **pozbawia filozofię jej tradycyj­nego pytania o prawdę**. **Prawda może mieć**, według Rorty'ego i jemu pokrewnej tradycji filozofii ana­litycznej, wyłącznie **naukowy charakter** - jako wy­raz mierzalności badanych faktów z obiektyw­nie ustanowionym zespołem norm. Postmodernistyczna myśl Rorty'ego jest konse­kwencją humanistycznej interpretacji hermeneutyki Heideg­gera przez Gadamera, oraz próby konsekwentnej analizy podstaw nowożytnej formy filozofii jako teorii poznania. W rezultacie myśl Rorty'ego od­słania filozoficzną nieklarowność humanistyczną H. Gadamera i, co ważniejsze, niemożliwość utrzy­mania statusu filozofii jako naukowo uprawianej teorii poznania[[647]](#footnote-648).

Dopełnieniem koncepcji Rorty'ego jest tzw. **hermeneutyka radykalna** J. D. Caputo (1940 - ...) i H. J. Silvermana (1955 - ...). Przyj­mują oni jako konsekwencję dekonstrukcji „metafizyki obecności" (J. Derrida; 1930 – 2004) nie­możność ugruntowania interpretacji na metafizycznych fundamentach i tym sa­mym radykalizują egzystencjalne motywy obec­ne w hermeneutyce filozoficznej, posiłkując się spuścizną filo­zofii S. Kierkegaarda (1813 – 1855) i F. Nietzschego (1844 – 1900), Heideggera (1889 - 1976) Caputo oraz wątkami filozoficznymi obecny­mi w (post)strukturalizmie Silvermana. Caputo, wykorzystując Kierkegaarda pojęcie **powtórzenia,** wyprowadza radykalne konsekwencje z filozofii Heideggera przeciwko hermeneutyce Gadamerowskiej, „po­jednawczej" wobec tradycji. W miejsce Gada­merowskiej idei doświadczenia hermeneutycznego stawia pojęcie **upływu** podkre­ślające pierwotność rozumienia względem kategorialnych określeń bytu i pozwala potwierdzać niedostępność historycznie określo­nego sensu spoza horyzontu wyznaczonego histo­rią. W tym też znaczeniu hermeneutyka radykalna Caputo ma ukazać możliwość dostę­pu współczesnego człowieka do sensu: kolisty ruch rozumienia jest w istocie zaznaczeniem egzysten­cjalnego położenia człowieka w sytuacji cią­głego załamywania się sensu w upływie, „którego nie da się ani powstrzymać, ani opanować, ani nawet pominąć".

**Hermeneutyka semiologiczna Silvermana** podkreśla wtórność opisu względem zna­czenia tekstu (wątek obecny już w Ricoeura dia­lektyce zdarzenia i znaczenia). Hermeneutyka semiologiczna zmierza ku wnioskom uznającym dynamikę sensu obecnej w interpreta­cji tekstu. Za pomocą narzędzi semiologii R. Barthesa, J. Kristevej, Silverman podważa Gadamerowską ideę fuzji horyzontów, tzn. problematyzuje wyłącznie tekstualny charak­ter dialogicznego stosunku „Ja-Ty". W konse­kwencji przyjmuje, że tekstualność narzuca in­terpretacji warunki niedookreślenia znaczeń, poli­morfizm sensów i antropiczności odniesień.

U podstaw idei hermeneutyki jest człowieka skończoność i światowość wymiarów egzystencji, które wyraża, m.in. dziejowe rozumienie, „dialogiczny" typ więzi ze światem, oraz zapośredniczony kulturowo charakter poznania. Na tym tle hermeneutyka suponuje, że fundamentalne proble­my formowane przez filozofię są nierozstrzygalne. Filozofia jest ciągłym sposobem mówienia o nich[[648]](#footnote-649).

**Hermeneutyczne koło** - <gr. *hermeneutikós*, od: *hermeneia* = wyjaśnianie, tłumaczenie>. Popularna, a zarazem problematyczna kategoria nowożyt­nej i współczesnej humanistyki, która ma zdawać sprawę z „kolistego" ro­zumienia tworów kulturowych (zwłaszcza ję­zykowych) w warunkach uwikłania w czasowość (historyczność) zarówno tekstów (szerzej: wszel­kich artefaktów), jak i podmiotów dokonujących interpretacji.

**Koło hermeneutyczne** jest rozumieniem „kolistym" myśli, antycypującej na podstawie części sens całości, a w strukturalnej jedności całości antycypujący sens części. „W taki właśnie spo­sób - **zawsze od całości do części i z powrotem do całości** - przebiega ruch naszego rozumienia. Jego zadanie polega na rozszerzaniu na kolejne koncen­tryczne kręgi jedności rozumianego sensu. Zestro­jenie wszystkich szczegółów w całość jest w każ­dym przypadku probierzem trafności rozumienia. Brak takiego zestroju równa się niepowodzeniu próby zrozumienia"[[649]](#footnote-650).

„Kolistość" rozumienia i interpretacji jest me­taforą sensu twórczej aktywności podmiotu, meta­forą, która opisuje sposób, w jaki wrażliwość na sens jest kształtowana w uczasowionej korelacji podmiotu i tego, do czego się on odnosi. Pojęcie koła hermeneutycznego wyrasta z nowożytnej świadomości kontrastu między faktyczną zmiennością kultury, postępu­jącym rozrostem i fragmentaryzacją jej zasobów a trwaniem sposobów i norm jej percypowania oraz uczestniczenia w niej, a także ze świadomo­ści kontrastu między zdolnością uczestników kul­tury do utworzenia spójnego jej modelu a możli­wościami twórczego w niej uczestniczenia. Problematyzuje ono nieciągłość, heterogeniczność, powtórzenia i koherencje w procesie przekazu kulturowego.

Za twórcę pojęcia „**koło hermeneutyczne**" uznaje się niemieckiego teologa, filologa i filozofa **F. D. E. Schleiermachera** (1768 – 1834). W wygłoszonym w 1829 r. odczy­cie pt. Über den Begriff der Hermeneutik, mit Bezug auf F. A. Wolfs Andeutungen und Arts Lehrbuch, Schleiermacher ukazał projekt „**hermeneutyki ogólnej**", jako poszukiwanie uza­sadnień dla sztuki (techniki) interpretacji oraz za­sad rozumienia. W miejsce filologiczno-teologicznej wykładni tekstu, jako modelową dla jego rozumie­nia umieścił sytuację komunikacji. Pocho­dzenie, autorytet tekstu, jego miejsce w hierarchii komentarzy w hermeneutyce ogólnej tracą rangę „kierunkowskazów" dla jego wykładni. Ich miej­sce zastępuje **koło hermeneutyczne**, które ma charakter formalny i odzwierciedla strukturę oraz dynamikę rozumie­nia według zasady, że **całość (tekstu) należy pojmo­wać na podstawie szczegółów, a szczegół na pod­stawie całości.** Kolisty ruch interpretacji i rozu­mienia objaśnia za pomocą dwóch przeciwstaw­nych, a zarazem dopełniających się par opozy­cji: **rozumienia gramatycznego i psychologicznego** oraz rozumienia **dywinacyjnego[[650]](#footnote-651) i porównawcze­go**. Pierwsza opozycja zakłada kontrast między ogólnym i obiektywnym charakterem rozumienia tekstu w kontekście jego charakterystyk języko­wych i czysto tekstualnych a rozumieniem tekstu jako wytworu autora, jako „jego swoistej osobo­wości w postaci języka i całości jego stosunków"[[651]](#footnote-652). Druga opozycja zakłada kontrast między rozumieniem dywinacyjnym, w którym pojawia się pierwsza wykładnia tekstu, intuicyj­na i partykularna, lecz antycypująca sens cało­ści, a rozumieniem porównawczym, które z kolei antycypuje jednostkowy sens konkretnego tekstu przez odwołanie się do porządku wszystkich tek­stów, mogących stanowić jego kontekst. Rozumie­nie doskonałe jest zatem tożsame z osiągnięciem stanu równowagi w napięciach między cząstko­wymi jego typami, między obiektywną a subiek­tywną stroną rozumienia, jest zarazem intelektu­alną syntezą całości powiązań, w jakie wchodzi tekst w swych uwikłaniach podmiotowych i intertekstualnych. **Kolistość rozumienia** tłumaczy zatem dynamika wewnątrz jego struktury i typo­logii: momenty powszechne i indywidualne, za­równo tekstu, jak i charakterów samych aktów domniemywania sensu, konkurują ze sobą, dopeł­niają się i krzyżują, nadając rozumieniu charakter niekończącego się procesu osiągania pełni sensu.

Pojęcie „**koło hermeneutyczne**" zostało przy­swojone przez filozofię pokartezjańską XX w. w kontekście teoretycz­nym odmiennym od tego, w jakim powstało. W ujęciu XX-wiecznych promotorów idei koła hermeneutycznego **Heideggera i Gadamera**, stało się pojęciem krytycznym i polemicznym wobec koncepcji filo­zoficznych skrajnie racjonalistycznych, zwłaszcza wo­bec fenomenologii E. Husserla. Jest ono (zwłaszcza dla Gadamera) także wyrazem potrzeby przezwycię­żenia relatywizmu teoriopoznawczego (psychologizmu i historyzmu) w humanistycznie zoriento­wanych dociekaniach filozoficznych.

Doniosłość pojęcia koła hermeneutycznego w sporze Heideggera i Gadamera z fenomenologią Husserla polega na tym, że kategorie zasadnicze dla całości syste­mu Husserla (*epoche*, „punkt wyjścia pozna­nia" , „bezzałożeniowość", „podmiot transcenden­talny") muszą ulec zakwestionowaniu, gdy zaak­ceptujemy „kolistość" ujawniania się sensu. Koli­stość ta wskazuje bowiem (za Kantem, a przeciw Kartezjuszowi) na skończony charakter rozumu ludzkiego (*Vernunft*) ulokowanego w „przestrze­ni" procesu dziejowego, nie zaś (jak chciał Husserl) w ramach kontekstów, w których podmiot może sprostać idei poznania absolutnego. Co wię­cej, Heideggera rozumienie idei koła hermeneutycznego radykalizuje i uniwersalizuje jej sens. Heideggerowski „zwrot ontologiczny" w hermeneutyce prowadzi bowiem do przeniesienia znaczenia pojęcia z problematyki metodologicznej i epistemologicznej nauk huma­nistycznych (Dilthey) na grunt tzw. **hermeneu­tyki faktyczności** (hermeneutyki Dasein), w któ­rej rozumieniu nadaje się sens ontologiczny: „Do­strzeganie jednakże w tym kole *vitiosum* i wy­patrywanie drogi uniknięcia go lub choćby tylko <<odczuwanie>> go jako nieuniknionej niedoskona­łości oznacza kompletne niezrozumienie rozumie­nia. Nie chodzi tu o podporządkowanie rozumie­nia i wykładni określonemu ideałowi poznania, będącemu w sobie tylko pewną odmianą rozu­mienia, która zaplątała się w zasadnym zadaniu ujęcia tego, co obecne, w jego istotowej niezrozumiałości. [... ] Decydujące jest nie tyle wydobycie się z owego koła, ile odpowiednie weń wejście. To koło rozumienia nie jest kręgiem, po którym po­rusza się dowolnego rodzaju poznanie, lecz sta­nowi wyraz egzystencjalnej prestruktury same­go jestestwa. [...] <<Koło>> w rozumieniu należy do struktury sensu, ten zaś fenomen zakorzenio­ny jest w egzystencjalnym ukonstytuowaniu jeste­stwa, w wykładającym rozumieniu. Byt, któremu jako byciu-w-świecie chodzi o samo jego bycie, ma ontologiczną strukturę koła"[[652]](#footnote-653).

Gadamer przejął z ustaleń Heideggera, m.in., tę zasadniczą ideę, że jedynie kolistość otwiera ro­zumienie na historię, na „dzianie się", i wprowa­dza filozofię w problematykę „doświadczenia hermeneutycznego". Z uniwersalizacją i ontologizacją sensu pojęcia rozumienia, u Heideggera przy­jętych na podłożu jego hermeneutyki faktyczności, koło hermeneutyczne pozwala uznać, iż „presupozycja pełni sensu” rozwija się w kolistym ruchu wy­kładni. Zróżnicowane wymiary uczasowienia kul­tury: zmiana i trwanie, powtórzenie sensu w jego przekazie, ciągłość tradycji, są aspektami koliste­go ruchu rozumienia, które w dialogu z dziedzic­twem kulturowym, w dialektyce obcości i zaży­łości z nim, pozwalają **zachować przynależność człowieka do tradycji**. Dzięki kołu hermenetycznemu dystans cza­sowy do dokonań kulturowych przeszłości prze­staje być przeszkodą w rozumieniu. Przeciwnie to dzięki kolistej naturze rozumienia dy­stans ów staje się produktywny w sens.

U podstaw pojęcia „**koło hermeneutyczne**", po­jęcia wyjaśniającego naturę ludzkiego poznania, leżą sformułowane przez Kartezjusza argumenty fundujące tzw. **sceptycyzm metodyczny** (zmysły z istoty zawodzą; brak jasnego, ogólnego kryte­rium prawdy; **możliwość złudzenia powszechne­go**) oraz **E. Kanta teoria nauki**, suponująca ak­tywny udział podmiotu w tworzeniu (konstytu­cji) przedmiotu (bytu dla nas). Oba wątki my­ślowe godzą w skrajny racjonalizm i jego ontologię (w tzw. statyzm ontologiczny), a przesuwa­ją myśl filozoficzną pokartezjańską ku irracjonali­zmowi i ontologii mobilistycznej (horyzontalnej), która absolutyzuje historię jako pole - mówiąc ję­zykiem **Heideggera – „istoczenia się Bycia**". Historycyzm głosi, że Byt (w sobie) jest niepozna­walny, a poznawczo ujmujemy – rozumem - jego przejawy, historyczne artykulacje, tworzące jego Ideę. Inaczej, byt to jego interpretacje i interpreta­cje interpretacji.

Teza ta nie jest do utrzymania. Albowiem, teza teoriopoznawcza o „kolistości" poznania nie stosuje się do niego same­go. Teza ta jest sformułowana na gruncie **do­gmatyzmu i absolutyzmu teoriopoznawczego**, czy­li z perspektywy negacji hermeneu­tycznej tzw. boskiego oka (podmiotu transcenden­talnego).

**Heterokefalia** – <gr. *heteros* = inny + *kefale* = głowa = uzależnienie od jakiejś innej dziedziny, rządów, osób sprawujących urząd, prawa>. Z antynomią autokefalii (gr. *autos* = sam) i heterokefalią spotykamy się, np., w przypadku mianowania gubernatorów prowincji kanadyjskich (przez centralny rząd Kanady). Związek heterokefaliczny może być autonomiczny, a autokefaliczny - heteronomiczny. Związek może także mieć, pod obu wzglę­dami, po części jedną, a po części drugą postać. Autokefaliczne niemieckie państwa związ­kowe były, mimo autokefaliczności, heteronomiczne w domenie kompetencji Rzeszy, zaś autonomiczne w sferze własnych kompetencji (np., w sprawach Kościołów i szkół). Alzacja-Lotaryngia była w Niemczech (przed 1918 rokiem) w ograniczonym zakresie autono­miczna, ale także heterokefaliczna (namiestnika wyznaczał cesarz). Wszystkie te stany rzeczy mogą występować w formach częściowych. Związek zarówno heteronomiczny, jak i heterokefaliczny (np., „regiment” związku militarnego)jest „częścią" związku. To, czy tak się dzieje, zależy od stop­nia niezależności orientacji działania w konkretnym przypadku; i z terminologicznego punk­tu widzenia jest sprawą czystej użyteczności.

**Heteronomiczny** - <gr. *heteros* = inny, różny + *nomos* = prawo>. Uzależnienie się od obcych praw, niesamodzielność w bytowaniu, wartościowaniu moralnym i estetycznym. Jest zależnością w stanowieniu prawa; postępowaniem w ograniczonej wolności osób i społeczeństw, w okrojonej suwerenności. Także skrajnie ujmowana zależność ludzkich dziejów od transcendentnych bytów pozaziemskich, np., bogów, co jest uznawane za podstawę historii, jej determinizmu. W praktyce społecznej autonomia i heteronomia współwystępują jako mieszane stany społeczne. Elementy całości są autonomiczne i heteronomiczne.

**Heurystyka - <**gr. *heuriskein* = znajdować, odkrywać; *heuresis* = znalezienie, odkrywanie, znajdowanie*>.* Teoria metod rozwiązywania problemów naukowych, dokonywania odkryć naukowych. Wiedza pozwalająca konstruować hipotezy, teorie, dokonywać odkryć naukowych, będąca umiejętnością stosowania reguł myślenia, które pozwalają człowiekowi rozwiązywać problemy naukowe. Sztuka odkryć w nauce.

**Hic Rhodus, hic salto! -** Tu Rodos, tu skacz. Nie opowiadaj, pokaż co potrafisz!

**Hierarchia -** <gr. *hieros* = święty *+ arche* = początek, zasada władzy, święta władza*>.* **1**. określony układ, klasyfikacja rzeczy; ujmowanie organizacji złożonej rzeczywistości, np., ludzi, obowiązków, osób współpracujących ze sobą, pojęć, od abstrakcji najwyższej do jednostkowego konkretu**; 2.** system stopni służbowych służb mundurowych, pracowników administracyjnych; **3.** ustopniowany stosunek wzajemnej nadrzędności i podporządkowania duchownych; **4.** całość duchownych Kościoła.

**Hierokracja** - <gr. *hieros* = potężny, nadprzyrodzony, święty + gr. *kratos* = władza>. Rządy, władza kapłanów; święta władza.

**Hilemorfizm -** <gr. *hyle* = budulec, materia + *morfe* = kształt, forma>. Stanowisko w filozofii Arystotelesa, zgodnie z którym na istotę ciał naturalnych (tj. każdego substancjalnego bytu materialnego) składa się materia pierwsza oraz forma substancjalna (forma i materia).

**Hilozoizm - <**gr. *hyle* = materia + *zoe* = życie>. Stanowisko filozoficzne uznające, że materia jest ożywiona. Czas, przestrzeń, ruch, jako kategorie są jej atrybutami.

Hipokryzja - <gr. hipokrinomai, hipokrisis = odpowiedź, funkcja aktora, nieszczerość, dwulicowość, obłuda>. W Piśmie św. jest szerokie rozumienie hipokryzji, obejmu­jące postawy lub akty (np. Syr 1,28-29; 32,15; 33,2; 2 Mch 5,22). **ST piętnuje obłudę i fałsz** niewiernych wywołu­jące — gniew Boży (por. Hi 35,13-15). Hipokryta zestawiany jest z **bezbożnikiem i grzesznikiem**. W NT Chrystus piętno­wał obłudę — **faryzeuszów** (np. Mt 23,13-36; Łk 12,1). Od tego czasu stali się oni **synonimem hipokryzji**, która miała charakter instytucjonalny, co budziło sprzeciw Chrystusa wobec **formalizmu religijnego** (Mk 2,18-27; 7,6-9). Hipokryzja występuje także przy skrupulatnym przestrzeganiu drobnych prze­pisów a przy lekceważeniu poważnych obowiązków (Mk 7,1-13). Należy odróżnić hipokryzję od symulacji psychologicznych, które znajdują wyraz w nerwicowych stanach. Człowiek może znajdować się pod tak silną presją — **superego (społeczeństwa zasad, norm współżycia)**, że jego zachowanie zależy od wraże­nia, jakie sprawia on na otoczeniu. Hipokryzja w tym znaczeniu polega na lekceważeniu wartości. Człowiek żyje wówczas **w kłamstwie egzystencjalnym**. **Ego** jest rozdarte pomiędzy **popędem („być dobrze widzianym”) a własnym ideałem.** Efektem może być nerwica oraz prymitywne mechanizmy obronne. Hipokryzja jest też absolutyzacją rzeczy relatywnych, gdyż żądza posiadania lub przeżyć maskowana jest zewnętrznym wyrazem miło­ści bliźniego. W środkach społecznego przekazu hipokryzję realizuje się w aktach manipulacji słowem i braku odwagi adekwatnego nazywania zła. **Hipokryzja jest obłudą moralną**. Hipokryta chce uchodzić za osobę doskonałą, chociaż taką nie jest.

**Hipostaza - <**gr*. hipostasis* = podstawa, istota*>.* Kategoria używana dla określania stanów zmieniającej się istoty, Absolutu, np. Jednia i Dusza Świata u Plotyna (204 – 270); u Hegla (1770 – 1831) różne stany absolutu. W języku potocznym pejoratywne określenie przedmiotów uznanych jako fikcyjne, którym przypisuje się realność istnienia.

**Hipotetyzm -** stanowisko gnoseologiczne uznające pierwszorzędną rolę umysłu, intuicji, przy formułowaniu hipotez i sprawianiu odkryć. Twierdzi się w tej epistemologii, że rzeczywistość nie odpowiada na źle postawione pytania; że wiedza naukowa jest prawdopodobna. Główną metodą dowodzenia jest metoda dedukcyjna, dedukcjonizm. Współczesną wersję hipotetyzmu stanowią poglądy K. R. Poppera (1902 – 1994). Zob. burza mózgów. Polega ona przyjmowaniu najbardziej niewiarygodnych hipotez i następnie szukaniu argumentów na ich fałszywość. Jeśli ich nie ma to przyjmuje się, że hipoteza jest prawdziwa.

**Hipoteza -** <gr. *hipothesis* = przypuszczenie, założenie>. Prawda możliwa, ale jeszcze nie dowiedziona. Wstępne badania określonej rzeczywistości pozwalające przyjąć pewną hipotezę. Nie jest ona jeszcze prawdą, bo została sformułowana na podstawie wstępnych wyników badawczych.

**Historyzm -** stanowisko filozoficzne, zgodnie z którym rzeczywistość społeczna znajduje się w procesie permanentnej przemiany, w ciągłym stawaniu się. Stąd w badaniach należy uwzględniać kontekst, w którym badane zjawisko zaistniało. Społeczeństwo rozwijając się w perspektywie **diachronicznej** tworzy coraz więcej faktów, struktur coraz bardziej skomplikowanych w perspektywie **synchronicznej**.

**Hojność - <**łac. *liberalitas* = wyzwolenie siebie od przywiązania do dóbr materialnych, ziemskich>. Skłonność do nieodpłatnego przekazywania drugim posiadanych dóbr. Cnota umiejętnego dawania tego, co jest niezbędne innym, zachowująca jednak umiar pomiędzy lekkomyślną rozrzutnością a skąpstwem.

**Holizm** - **<**gr*. holos* = cały*>.* Przekonanie uznające prymat całości nad jej elementami z osobna w tworzeniu teorii pewnej rzeczywistości. Także stanowisko metodologiczne nakazujące rozpatrywanie zjawisk, zwłaszcza społecznych, w ich funkcjonowaniu w układach całościowych. Arystoteles (384 – 322 r. p. n. e.) tłumaczył, że **nie dom jest zbudowany dla cegieł i kamieni,** lecz one są utworzone dla domu**.** I analogicznie, współcześnie **dominuje przesąd, że albo społeczeństwo jest dla jednostki ludzkiej (indywidualizm, liberalizm), albo jednostka ludzka dla społeczeństwa (kolektywizm, komunizm). Tę alternatywę (…albo…albo…) powinna zastąpić koniunkcja (…i…): i społeczeństwo i w nim jednostki jako wartości ontyczne tworzą rzeczywistość społeczną.**

Holistyczne podejście do badań społecznych zabrania zastępowania całości poszczególnymi jej elementami i odwrotnie całością poszczególne elementy. Od pojęć opisujących całość trzeba wznosić się do konkretu stosując siłę abstrakcji. Przykładem mogą tu być relacje pomiędzy kategoriami kultura i praca.

**Hominizacja -** <łac. *homo* = **człowiek**>. Proces uczłowieczania, czyli przekształcania się organizmów człowiekowatych w rodzaj ludzki.

**Homo artifex -** <łac*.>.* **Człowiek** artysta.

**Homo demon -** <łac.*>.* **Człowiek** szalony.

**Homo duplex - <**łac*.>.* É. Durkheima (1858 – 1917) koncepcja rozdwojonej jednostki ludzkiej, u której istnieje trwały antagonizm pomiędzy dwoma aspektami jej życia: sferą potrzeb materialnych, zaspokajanie pożądań, popędów, a sferą doznań duchowych, umysłowych, potrzebą poczucia rozumności, praworządności, moralności, zachowań altruistycznych.

**Homo faber - <**łac.>. **Człowiek** pracy.

**Homo homini dues est - <**łac*.>.* **Człowiek jest dla człowieka bogiem**.

**Homo homini lupus est - <**łac*.>.* **Człowiek jest dla człowieka wilkiem**.

**Homo novus - <**łac*.>.* **Człowiek nieznany, nowy, parweniusz.**

**Homo ludens - <**łac*.>.* **Człowiek zabawowy**. Zdaniem J. Huizingi (1872 – 1945) podstawą, źródłem kultury, wojen, nauki, sztuki, filozofii, prawa jest zabawa, gra. **Człowiek** jest zatem istotą bawiącą się.

**Homo oekonomicus - <**łac.>. **Człowiek gospodarczy, gospodarujący**. Całość cech ukazujących **człowieka** racjonalnie zabiegającego o zaspokajanie swoich potrzeb materialnych i ograniczanie się do tego.

**Homo politicus -** <łac*.>.* **Człowiek** w społeczeństwie. Polityk.

**Homo rapax** - <łac>. **Człowiek** zachłanny.

**Homo sapiens - <**łac*.>.* **Człowiek** rozumny.

**Homogenizacja kultury -** ujednolicanie kultury. Z wielu kultur narodów świata tworzy się jedna. Także, zrównanie poziomu, pokonanie dystansu dzielącego kultury (K. Mannheim; 1893 – 1947).

**Homo sum, humani nihil a me alienum esse puto -** <łac*.>.* **Człowiekiem** jestem i sądzę, że nic co ludzkie, nie jest mi obce. (Terencjusz; 185 – 159 r. p. n. e.)

**Honor** – <łac. cześć, godność osobista, zaszczyt>. Specyficzna dla określonej osoby ludzkiej godność; wyróżniona przez jej przymioty moralne, społeczne; przejawiające się w zwyczajowych formach uznania społecznego, w chwale ludzkiej. W cywilizacji judeo-chrześcijańskiej honor jest ideałem kultury rycersko – arystokratycznej, występującym także dzisiaj i jest cennym dobrem prywatnym. Jest zasadą regulującą życie społeczne poddającą się jednakże jego zasadom. Możemy więc mówić o honorze burżuazji, proletariuszy, robotników, profesorów, administracji, lekarzy, żołnierzy, policji.

**Honoris cáusa** – dla zaszczytu, dla podkreślenia zasług.

**Horda – 1.** kategoria występująca w systemie É. Durkheima (1858 – 1917) prezentująca agregat społeczny charakteryzujący się brakiem podgrup; **2.** grupa nomadyczna, wędrująca w poszukiwaniu pożywienia na terenie uznanym za własny, nie znająca podziału na grupy, warstwy społeczne.

**Humanizm - <**łac*. humanus* = ludzki*>.* Przymiotnik ludzki oznacza tu **człowieka** wolnego i świadomego. Filozoficzny, literacki i artystyczny nurt epoki Odrodzenia przeciwstawiający scholastycznej filozofii oraz w ogóle kulturze średniowiecza. Religijne zainteresowanie człowiekiem zastało zastąpione analizą, badaniem jego ziemskiego życia i szczęścia indywidualnego i społecznego.

Współcześnie pojęciem tym określa się zainteresowania sprawami ludzkimi. Uznaje się, że **człowiek, jednostka ludzka jest wartością najwyższą.** Z niej wynika szacunek dla godności **człowieka**, troska o jego wolność, szczęście i możliwość swobodnego, **świadomego rozwoju, o jego dobrobyt materialny umożliwiający mu wzrastanie w jego człowieczeńskości. Teorie pomyślności** i godności **człowieka** wraz z jego możliwościami poznawczymi, określającymi jego perspektywy nazywa się humanistycznymi.

**Humanizmem** nazwie się także nieustanne **wzrastanie człowieka w jego człowieczeńskości**. Jest to ciągłe, nieskończone doskonalenie w odkrywaniu i urzeczywistnianiu treści wolności i świadomości. Przedstawiają to **atrybuty ducha, duchowości jednostek ludzkich**: 1. doświadczenie jednostkowości; 2. duchowość intuicyjno-refleksyjna; 3. duchowość spontaniczno-kreacyjna jako siła życia; 4. doświadczenie wspólnotowości; **5**. dobro tu i teraz zjednoczone z dobrem transcendentnym; 6. wolność w jedności z odpowiedzialnością.

W dyskusjach wokół **humanizmu** niesłusznie pomija się stan ekonomicznych możliwości współczesnego człowieka. Jeśli na kuli ziemskiej żyje ok. 1 miliarda ludzi głodujących, to z humanizmem ludzi sytych nie jest najlepiej, zwłaszcza gdy kilka rodzin (ok. 8) włada ponad połową bogactwa Ziemi i żyje ponad stan i dla **potęgowania swego posiadania nieustannie prowadzi wojny**. Są one w interesie głównie bankierów, np., Rothschildów. Poczynając od rewolucji francuskiej aż do I wojny światowej, przez nowożytne konflikty zbrojne, na których zapleczu pojawia się ich cień. Rothschildowie są wierzycielami państw Zachodu. Żona Rothschilda, Gutle Schnaper przed śmiercią powiedziała: „Gdyby moi synowie nie chcieli wojen, nie byłoby nikogo, kto by je kochał”.

Wyróżniające się jest rozumienie **humanizmu** przez klasyków marksizmu: K. Marksa (1818 – 1883), F. Engelsa (1820 – 1895) i W. I. Lenina (1870 – 1924). Twierdzili, że bez zmiany systemu kapitalistycznego, bez zastąpienia go socjalizmem, komunizmem, żadna etyka jest niemożliwa. Wysiłek urzeczywistniania zasad moralnych musi przekształcić się w wysiłek zmiany tego stanu społecznego, zmiany kapitalizmu, w którym moralność jest „**niedzielną zasłoną zła czynionego w dni robocze”.**

Twierdzenie to opierali na analizie istniejącego bycia bytu społecznego, głównie kapitalizmu angielskiego, w owych latach (tj. połowie XIX wieku) najwyżej rozwiniętego. Zauważyli, że rzeczywistość ma charakter dynamiczny i materialny. Zmiany są rozwojem, o ile konstytują postęp (adekwatniejsze zaspokajanie potrzeb materialnych i duchowych). Tymczasem w kapitalizmie , jego duchowy, kulturowy charakter rozwoju, ogranicza go do materialnej jego strony i jest jednocześnie zniekształcany przez **alienację**[[653]](#footnote-654) kapitału i trwającą **walkę klasową**[[654]](#footnote-655). Poznanie praw tego rozwoju umożliwia świadome pokierowanie nim i przyspieszenie go przez zbudowanie (w drodze walki klasowej, rewolucji socjalistycznej, wprowadze­nia dyktatury proletariatu) podstaw dla zaist­nienia wolnego od antagonizmów społeczeństwa bezklasowego, opartego na uspo­łecznionej własności środków produkcji, tj. **przyporządkowanie jej dobru wspólnemu**. W ustroju tym, zwanym **socjalizmem** i jego wyższej formy - komunizmem, zanika podstawa materialna, kulturowa i duchowa do prze­ciwstawiania sobie ludzi: właścicieli i wywłaszczonych; burżuazji i robotników, ludzi pracy. Marks widzi w tym warunek wy­starczający do samoczynnej przemiany świadomo­ści moralnej **człowieka,** jego „reintegracji, czyli powrotu do siebie" (przezwyciężenie **alienacji**), a tym samym urzeczywistnienia zasady: „**Czło­wiek dla człowieka jest wartością najwyższą**"[[655]](#footnote-656).

Marks i Engels twierdzili, że człowiek jest zarazem jednostką przyrodniczą i społeczno - historyczną. O człowieku jako jednostce przyrodniczej pisali, że:

- bez uwzględnienia określonej organizacji cielesnej staje się on teoretycznym widmem;

- życie psychiczne człowieka jest nierozerwalnie związane z mózgiem i z ludzkim systemem

nerwowym;

- w rzeczywistości badanej spotkać można tylko ludzi konkretnych, „z krwi i kości”, ludzi, którzy mają

swoje potrzeby, które muszą bezwzględnie zaspokajać.

Mówiąc o człowieku jako istocie społecznej (Marks nawiązywał tu do tezy Arystotelesa mówiącej, że człowiek to *zoon politikon*) klasycy marksizmu rozumieli, że:

- **człowiek działa tylko wspólnotowo**;

- działając posługuje się mową;

- w procesie działania podlega socjalizacji.

Istotnym elementem działalności człowieka **jest celowość**. **Cel** definiowali jako przyszły, wyobrażony stan rzeczy, który człowiek zamierza uzyskać w wyniku działania.

Działalność ludzka określona była przez Marksa jako praktyka społeczna, przez co rozumiał, iż człowiek działając przekształca otaczającą go rzeczywistość, i że owa zmieniona rzeczywistość przekształca człowieka.

Pojęcie „człowiek istotą historyczną” oznacza, że:

- historię tworzy człowieka tworząc zmienne formy swego bytowania;

- społeczna historia ludzi jest zarazem historią indywidualnego rozwoju człowieka;

- człowiek jest istotą, która ciągle zmienia swoje możliwości, sposoby działania i samorealizacji, jest

istotą transgresywną (J. Kozielecki; 1936 – 2017)[[656]](#footnote-657).

Historia jest empirycznym dowodem na to, że człowiek ciągle pokonuje swoją ograniczoność duchową i ekonomiczną. Wyzwala się z przyrodniczych i społecznych więzi ograniczających go.

W pracach Marksa i Engelsa odnaleźć można **wartości** podkreślające humanistyczny charakter tej ideologii: wolność, własność, świadoma działalność, praca przekształcajaca się w twórczość, uniwersalność rozwoju człowieka, wszechstronna produkcja i wolna od fizycznej, bezpośredniej potrzeby, produkcja według „praw piękna”, ogólna emancypacja człowieka zawierająca w sobie emancypacje cząstkowe, humanizm rozumiany jako rozwiązanie konfliktu międzyczłowiekiem a przyrodą i człowiekiem a człowiekiem, praca zastąpiona swobodną twórczością, człowiek jako wartość najwyższa, wspólnotowość istnienia ludzkiego, emancypacja proletariatu, równość i sprawiedliwość.

**Humanizm** rozumiany był przez nich jako:

- powiązanie emancypacji i rozwoju osobowości z walką o przezwyciężenie różnych form wyzysku

człowieka przez człowieka i stworzenie warunków do przekształcenia pracy w swobodną

twórczość;

- uwłaszczenie producentów, tj. uspołecznienie środków produkcji, skutkiem czego powinien

zaistnieć taki stan życia społecznego, w którym produkt nie panowałby nad producentem; dzisiaj

możemy mówić o przyporządkowaniu dobru wspólnemu działalności producentów

kapitalistycznych;

- zniesienie podziału pracy na materialną i duchową;

- rewolucja ekonomiczna i polityczna powinna przekształcić się w permanentną rewolucję kulturalną,

ciągle zwyciężającą **alienacyjne** formy rozwoju społecznego.

W pracach Marksa i Engelsa występują sformułowania, które mogą być **podstawą moralności ukazującej humanizm człowieka.** Znajdujemy więc:

**1.** tezę, że człowiek jest wartością najwyższą. Można ją interpretować w ten sposób, że inni ludzie mogą być tylko celem, a nie środkiem, narzędziem realizacji celu konkretnego człowieka. Jest to możliwe wtedy, kiedy cele konkretnej jednostki ludzkiej będą spójne, koherentne z celami innej jednostki. Jedne i drugie cele będą zawarte w celowości budowanej na podstawie dobra wspólnego. Cele społeczne będą tożsame z celami jednostek;

**2.** tezę o podstawowym znaczeniu struktury ekonomicznej w bycie społecznym. Wskazuje na na pierwotność bycia bytu materialnego wobec ludzkich tworów idealnych; na to, idee, wyobrażenia są myślowymi odzwierciedleniami interesów klas i grup społecznych. Właściciel środków produkcji zawsze będzie rewaloryzował, nawet uświęcał prywatną własność środków produkcji;

**3.** tezę postulującą historyzm w metodologii badań społecznych. Nakazuje on konkretność działania i analizy zdarzeń społecznych. Heglowską zasadę dialektyczną: negacji i kontynuacji reinterpretuje się jako zgodę na odrzucanie tego, co złe, a kontynuowanie tego, co dobre;

**4.** tezę o aktywnej roli idei w życiu społecznym pociąga za sobą przekonanie o potrzebie upowszechniania wiedzy o świecie przyrodniczym i społecznym oraz krytykę politycznych treści religii. Zasady moralne tworzone w różnych systemach etycznych mogą być wykorzystywane do nieustannej rekonstrukcji marksistowskich zasad moralnych, do tworzenia **patosu krytycznego w ruchu ku upodmiotawiajacej przyszłości.**

**5.** w konstruktywistycznym wysiłku tworzenia **patosu krytycznego** istotową rolę odgrywają rodzice wespół z nauczycielami. Trzeba tu uwzględnić podpowiedź K. Marksa mówiącą, że o ile prawdą jest, iż „… warunki są zmieniane właśnie przez ludzi”, o tyle trzeba wziąć pod uwagę, że: „… sam wychowawca musi być wychowany”, oraz iż „zbieżność zmian warunków i działalności ludzkiej może być traktowana i racjonalnie rozumiana jedynie jako **rewolucyja praktyka**”[[657]](#footnote-658).

**6.** tezę o względnym determinizmie, która zobowiązuje do ciągłego, transgresywnego ulepszania poprzez ludzi warunków ich życia ludzi, gdyż one decydują ostatecznie o ich postępowaniu. Wraz z tym występuje przekonanie o rozwoju ludzi, ich wzrastania, stawania się w idei ich człowieczeńskości, szerzej: w ich duchowości. Temu winna służyć analiza kategorii „pracy” podpowiadająca, że praca jest źródłem szczęścia, a „praca wyzwolona” pozwala człowiekowi na samorealizację, na walkę z własnymi słabościami;

**7.** tezę o przekształcaniu „społeczeństwa obywatelskiego” w koherentną całość życia społecznego „uspołecznionej ludzkości”, którą współtworzą elementy, będące **polami współistnienia**: rodzina, gmina, państwo, instytucje międzynarodowe, np. UE, ONZ i inne.

**8.** Marks i Engels w wielu swoich pracach postulowali **rewolucyjny aktywizm** jako ciągłą walkę z tym, co dla ludzi jest „dolegliwe”, co ludzi degraduje. Istotnym celem tej walki był wysiłek ukierunkowany na **harmonizowanie „dobra ogółu” z dobrem jednostek ludzkich,** chociaż można uznać, że w praktyce interes ogólny przedkładali oni nad interes jednostkowy, co było widoczne w rewolucji rosyjskiej i kolejnych krajach socjalizmu realnego. Wynikało to z konieczności budowy socjalizmu w warunkach wypowiedzianej mu wojny przez imperializm krajów kapitalistycznych, głównie USA i W. Brytanię.

**9.** Znaczącym elementem rewolucyjnego aktywizmu była walka z **naturalnym procesem alienacji**.

Walka ta polega na przyjęciu **praktyki jako punkt wyjścia, cel, kryterium oceny**

**postępowania ludzi**.

**10**. Marks i Engels wyrażali przekonanie, że treści humanizmu mogą być urzeczywistniane

w odpowiednich warunkach materialnego życia społeczeństwa, środowiska geograficznego,

kształtowanego przez czynniki ekobiologiczne. W tworzeniu treści humanizmu istotną rolę

odgrywają także determinanty psychologiczne.

W kapitalizmie humanizm jest uwarunkowany klasowo. Jego zmiany przebiegają równoległe do zmian w ekonomicznej strukturze bytu społecznego. Aktualny powrót kontrrewolucyjny do kapitalizmu w krajach Europy Wschodniej potwierdza tę tezę. **Głoszone przez kościół katolicki grzechy główne stały się cnotami życia obywatelskiego** (np. grzech pychy stał się wartością dla wszystkich tych, którzy znajdują dla siebie miejsce w „Forbes”). Przewodnią wartością/antywartością jest **hipokryzja: głoszenie miłości do ludzi, z jednoczesnym ograbianiem ich z posiadanego dobra**. Uścisk miłosny kieszonkowca jest tu wzorcem. Moralność stanowi zatem strukturalny element bycia bytu społecznego co powoduje, że jest względnie autonomiczna i może oddziaływać na inne elementy bytu społecznego[[658]](#footnote-659).

**Hyle - <**gr*.>.* Materia, tworzywo rzeczy materialnych, według Arystotelesa (384 – 322 r. p. n. e.) potrzebuje formy, aby ze złożenia się tych dwóch elementów – materii i formy - powstały konkretne przedmioty.

**I**

**Ibidem - <**łac*.>.* Tamże; w tym samym miejscu.

**Id - <**łac.>. Ono. W hipotezie S. Freuda (1856 – 1939) jedna z trzech – obok *superego* i *ego* – sfer osobowości człowieka, reprezentująca sobą biologiczne popędy, instynkty, szczególnie seksualne oraz wyparte ze świadomości konflikty wewnętrzne.

**Idea - <**gr*. idein=* widzieć, *idea* = to, co widoczne, kształt, postać, wzór, istota, pojęcie, przedstawienie, przeżycie świadome*;* łac. *idea* = prawzór, idea*>.* Jest to myśl, pojęcie, jakie umysł tworzy odnosząc się do określonej rzeczy. Umysł filozoficzny konstytuuje jej istotę. Jest to bezpośredni istotowy przedmiot myśli.

U Platona (ok. 427 - 348 r. p. n. e.) idea jest przedmiotem niepostrzegalnym zmysłowo, dającym się poznać tylko umysłowo. Jest bytem samym w sobie, niezmiennym, niezależnym. Jest wzorem dla przedmiotów zmysłowych. Są one jej hipostazą. Przedmioty – idee bytują w świecie idealnym.

Dla Arystotelesa (384 – 322 r. p. n. e.) przedmioty idealne istnieją realnie w świecie zmysłowym, chociaż nie są dane bezpośrednio. Można je poznać tylko za pomocą rozumu. **Są one w jedności z tym, co zmysłowe.** O ich istnieniu przekonuje nas praktyka społeczna. Arystoteles drugi podrozdział Księgi M swojej *Metafizyki* tytułuje: ***Przedmioty matematyczne nie mogą istnieć jako oddzielne substancje ani w rzeczach zmysłowych, ani niezależnie od rzeczy zmysłowych***[[659]](#footnote-660). Tytuł ten jest hipotezą, której słuszności dowodzi, po czym podsumowuje: „Dostatecznie już wykazaliśmy, że przedmioty matematyki nie są w większym stopniu substancjami niż ciała i że nie są wcześniejsze pod względem istnienia od rzeczy zmysłowych, lecz tylko w definicji, i że nie mogą istnieć gdziekolwiek oddzielnie. Skoro więc nie mogą istnieć w samych przedmiotach zmysłowych, to oczywiście albo nie istnieją w ogóle, albo istnieją w jakiś specjalny sposób i wobec tego nie istnieją w sensie absolutnym. Bo <<istnieć>> jest wyrazem wieloznacznym”[[660]](#footnote-661). Ostatnie dwa zdania kieruje on – jak mniemam – do tych filozofów, którzy są przekonani o istnieniu platońskiego świata idei.

I w innym miejscu Arystoteles powiada, że „… każda rzecz i jej istota są jednym i tym samym, i że ta identyczność nie jest akcydentalna; ponieważ **poznanie każdej rzeczy sprowadza się do poznania jej istoty** tak, iż nawet na podstawie przykładów staje się jasne, że rzecz i jej istota muszą stanowić jedność… Absurdalność oddzielania istoty od rzeczy objawia się również, jeżeli każdej istocie nadaje się nową nazwę, gdyż poza oryginalną istotą musiałaby być wprowadzona nowa istota…”[[661]](#footnote-662).

**Idealizacja -** metoda tworzenia modeli funkcjonowania rzeczywistości lub jej fragmentów na podstawie istotowych treści jej elementów, będących abstrakcjami oczyszczonymi z ich treści przejawowych, np., prawo podaży i popytu nie ogranicza się do podaży butów, ale omawia towary - abstrakcje. Policzalnym wyrazem tej abstrakcji jest pieniądz. W kapitalizmie o cenie siły roboczej przesądza stosunek podaży i popytu na nią. Gdy jest większe zapotrzebowanie – rośnie popyt na siłę roboczą, i jej cena wzrasta, i odwrotnie: zwiększona podaż ilości i jakości siły roboczej zmniejsza jej cenę.

Przykładem tezy idealizacyjnej może być twierdzenie: korporacyjny kapitalizm globalizacyjny ciągle wędruje za „tanią” siłą roboczą. Widać to na przykładzie USA, skąd przemysł przeniesiono do krajów o „taniej” sile roboczej, np., do Chin, pozostawiając „wymarłe”, „puste” miasta.

**Idealizm -** kierunek filozoficzny, którego zwolennicy (idealiści) uznają, że idea (myśl) jest bytem i jest pierwotna, a świat ziemski, materialny wtórny; jest jej wytworem. Idealiści sądzą, że tylko idea jest bytem, a więc istotą istniejącą wiecznie i dlatego tylko nią powinien się człowiek interesować i ją poznawać. Światem ziemskim nie warto się zajmować; w skrajnych przypadkach twierdzi się, że jest on „poczekalnią dla człowieka do jego wejścia w świat idei”.

Poniżej przedstawiam świat idei **Platona–Arystoklesa** (ok. 427 - 347 r. p. n. e.). Był uczniem Sokratesa (469 – 399 r. p. n. e.), od którego zapożyczył wiele w tworzeniu własnego **idealizmu obiektywnego. W gaju herosa Akademosa** założył **Akademią Platońską.** Istniała od roku 387 p. n. e. do 529 r. n. e., do zamknięcia jej – jako pogańskiej - przez cesarza bizantyjskiego Justyniana (482 – 565; cesarzem był w latach: 527 – 565).

**Ontologia.** W pojęciach jest wiedza pewna, bezwzględna. Ich treść jest w jedności i stałości. Przedmioty, które pojęciom odpowiadają są absolutne, stałe i niezmienne**.**

Rzeczy znane nam z doświadczenia cech tych nie posiadają. Nie mogą być zatem przedmiotami pojęć; są bowiem różnorodne i zmienne.

Przyjmował więc, że przedmiotami pojęć są nieznane nam z bezpośredniego doświadczenia przedmioty, idealne byty, o których możemy być pewni, że są zawsze i wszędzie niezmienne, doskonałe, a o których możemy tylko myśleć. Byty te **Platon nazywał ideami.** Jest ich wiele, stanowią odrębny świat zbudowany hierarchicznie: od niższych do coraz wolniejszych i wyższych, aż do najwyższej idei - **idei dobra, zwanej Demiurgiem**.

Idee są rzeczywistością bo są niezmienne, trwałe, zawsze jedne i te same. To, co postrzegamy, np. konia, łóżko, to nie są przedmioty rzeczywiste, są to widziadła, widoki, wyglądy rzeczywistych bytów, idei: konia, łóżka. Pojęcie konia, łóżka oznacza tu coś rzeczywistego. **Pojęcia są bowiem trwałe, niezmienne, wieczne.**

Istotę bytu idei wyjaśniał Platon w *Państwie* posługując się **opowieścią o jaskini.** Ludzie są podobni - powiada - do niewolników uwięzionych w jaskini. Przykuci do skały, tyłem do wejścia skąd pada światło, mogą oglądać tylko zjawy, cienie rzucone na ścianę przeciwległą do wejścia. Są to cienie przed wejściem wędrujących rzeczywistych bytów - idei rzucających cień na ścianę obserwowaną przez niewolników – ludzi. Tak człowiek poznając to, co go otacza, poznaje tylko cienie rzeczywistego świata idei[[662]](#footnote-663).

**Byt - idee wieczne i niezniszczalne są wzorcami rzeczy, które człowiek poznaje zmysłowo.** Mnogością i różnorodnością świata zmysłowego rządzi rozum, dlatego zachowany jest w nim ład i porządek. Świat zmysłowy został stworzony celowo przez **przyczynę sprawczą - Demiurga. Przyczyną celową** są idee, modele, wzory rzeczy zmysłowo nam danych. **Trzecią przyczyną** powstania świata jest **przyczyna materialna.** Tworzy ją materia, budulec, z którego powstają rzeczy. Jest to stanowisko filozoficzne zwane **teleologizmem** uznające, że świat zmysłowy został celowo urządzony przez siłę zewnętrzną.

Idee nie są bytami fizycznymi ani psychicznymi. Platon nie mógł rozwiązać problemu natury idei. Wahał się między uznaniem ich jako bytów logicznych lub bytów realnych, materialnych, osobowej natury religijnej.

**Pojęcie duszy ludzkiej** było znane nieomal od początku filozofii. Najpierw „filozofowie – przyrodnicy” w duszy upatrywali czynnik życia, bez którego ciało jest martwe. Życie zaś jest stanem bytu wprowadzonego w ruch. Platon przyjął to rozumienie duszy, jako źródło życia, i dlatego uznał ją za przeciwieństwo materii. Materia jest tworzywem bezwładnym. Dusza wprawia je w ruch. Dusza jest więc czymś samoistnym; tym, co poznaje posługując się ciałem i zmysłami. W filozofii Platona dusza zaspokajała pragnienie nieśmiertelności.

Człowiek jest nieśmiertelny poprzez duszę. Dusza jest niematerialna i nieśmiertelna; jest wieczna; niezależna od ciała; złożona z części rozumnej, męstwa i pożądliwości; doskonalsza od ciała. Poznaje idee, a przez to jest źródłem prawdy, dobra: tego wszystkiego, co jest cenne w człowieku. Jest istotą człowieka.

Człowiek to dusza władająca ciałem; dusza jest zarazem uwięziona w ciele. **Duszę przyrównał Platon do woźnicy powożącego dwukonnym zaprzęgiem**: **duszą męstwa i pożądliwości**. **Dusza – woźnica jest rozumna, musi umieć powozić.**

Platon przedstawił następujące **dowody na nieśmiertelność duszy:**

- pojęcie duszy wynika z pojęcia życia. Ponieważ życie zaprzecza śmierci, to dusza jest

nieśmiertelna;

- dusza posiada wiedzę wrodzoną (**natywizm**), musiała więc zdobyć ją przed urodzeniem.

Dusza jest podmiotem poznania; każda rzecz ginie od swoistego zła. Złem dla duszy jest np. niesprawiedliwość, tchórzostwo. Zło to nie uśmierca duszy, zatem nic jej nie uśmierca.

Dlaczego dusza tak rozumiana złączyła się z ciałem tak niedoskonałym? Dlatego, że zaciążył na niej grzech i musi go odkupić pobytem w ciele. Uwolni się, gdy odkupi winę. Narzędziem wyzwolenia się jest poznanie prawdy.

**Konstruując gnoseologię** Platon mówił, że „to, co podpada pod zmysły, nigdy nie jest czymś stałym ani pod względem jakościowym, ani ilościowym, lecz czymś zawsze płynnym i zmieniającym się… Tak się dzieje z rzeczami, które znajdują się w stanie ciągłego powstawania i którym nie przysługuje istnienie. Natomiast to, co jest poznawalne umysłowo, ma tę właściwość, że od niego nic się nie odłącza ani nic z nim się nie łączy. Taka jest natura rzeczy wiecznych, że są zawsze jednakowe i zawsze te same… Dusza postrzega pewne rzeczy za pośrednictwem ciała, kiedy, np., słyszy i widzi, inne zaś sama przez się, zgoła nie potrzebuje ciała. **Dwa są więc rodzaje rzeczy istniejących, jedne podpadają pod zmysły, inne zaś poznawane umysłem**… Ci, którzy chcą poznać początki wszechrzeczy, muszą rozróżnić najpierw **idee same w sobie**, takie jak podobieństwo i jedność, ilość i wielkość, spoczynek i ruch; następnie **samo w sobie piękno, dobro i sprawiedliwość** oraz inne tym podobne pojęcia; w końcu, po trzecie, **muszą wiedzieć, jakie idee pozostają do siebie w stosunku**, jak, np., wiedza albo wielkość, albo władza – pamiętając zarazem, że rzeczy, z którymi spotykamy się doświadczeniu, mają te same nazwy **dzięki uczestnictwu w tych ideach;** na przykład sprawiedliwym nazywa się to, co uczestniczy w sprawiedliwości, pięknym zaś to, co uczestniczy w pięknie. Każda zaś z tych idei jest wieczna, poznawalna umysłem, a ponadto niepodlegająca zmianom. Dlatego też Platon mówi, że idee istnieją w naturze jako wzory, rzeczy jednostkowe zaś, będąc do nich podobne, są podobiznami”[[663]](#footnote-664).

W innymi miejscu powiada, że „**rzeczy można widzieć, ale nie można o nich myśleć, o ideach zaś można myśleć, ale nie można ich widzieć”.** Uznawał zatem dwa typy poznania: **zmysłowe i rozumowe.** Zmysłowe daje niewiele, pozwala poznać tylko cienie. Zmysłowe doznania stwarzają tylko „**okazję”** do uświadomienia sobie, **przypomnienia (*anamnezja*)** tego, co dusza, preegzystując w świecie idei, już poznała. Postrzeganie zmysłowe nie wywołuje pojęć, ale je tylko przypomina. Dusza, przed połączeniem się z ciałem, posiadła już wiedzę o ideach; dusza oglądała idee w poprzednim życiu i zachowała o nich pamięć.

A zatem, poznanie zmysłowe jest tylko złudzeniem, domysłem. Rzeczywistym poznaniem jest poznanie racjonalne, poznanie idei; wszystko inne jest domysłem.

Nie mogąc jednak pominąć świata zjawiskowego, przejawowego Platon wyróżnił: **wiedzę dyskursywną** (rozumowanie pośrednie prowadzące do prawdy) i **wiedzę intuicyjną** (bezpośrednią, będącą rodzajem całościowego patrzenia intelektualnego, samodzielną pracę rozumu).

W tworzeniu nauki wiedza empiryczna jest niewystarczająca, może ona przedstawiać tylko fakty przemijające. Nauka zaś powinna poszukiwać prawd powszechnych. Jest wiedzą o tym, co istnieje wiecznie. Stąd platońskiemu terminowi „**nauka”** odpowiada najbardziej **matematyka,** chociaż jest ona jeszcze niedoskonała, bo operuje empirycznymi obrazami i przyjmuje tezy bez uzasadnienia. Na wyższym poziomie względem niej znajduje się **dialektyka jako sztuka dyskutowania**, a więc dochodzenia do prawdy na drodze samego tylko zestawiania pojęć i twierdzeń, ich analizy i syntezy. Zapoczątkowała rozwój logiki, a w niej dedukcji.

**Filozofia według Platona miała umożliwić poznanie bytu idei, świata idealnego. Filozofia ta miała dokonać przewrotu w duszy człowieka, rozwinięcie w niej tego, co moralne i piękne.**

**Poglądy etyczne.** Najwyższą wartością w życiu człowieka jest **cnota**. **Jest ona ładem i harmonią duszy; jest dążeniem do celu idealnego.** Każda część duszy powinna współtworzyć harmonię, mieć swoją cnotę. **Cnotą duszy rozumnej jest mądrość i wiedza; duszy impulsywnej, męstwa - męstwo; duszy pożądliwej - panowanie nad sobą, nad swoim ciałem.** Wszystkie trzy części duszy powinny tworzyć harmonię wewnętrzną duszy. Jest tak wtedy, gdy każda jej część pełni sobie tylko właściwe funkcje. Wtedy człowiek postępuje sprawiedliwie. Ludzie są źli tylko dlatego, że rozum nie spełnia sobie właściwych zadań. Wady charakteru są rodzajem schorzeń psychicznych. Radość i szczęście wypływa z piękna, wiedzy i harmonijnie ukształtowanego życia.

**Platon rozróżniał dobra: idealne i realne.** Uważał, że są ułożone hierarchicznie. Na szczycie hierarchii jest **idea dobra**. Dobra realne są początkiem i nieuchronnym etapem na drodze do dobra idealnego.

Wyróżniał cztery **rodzaje cnót: rozwagę -** podstawa słusznego postępowania; **sprawiedliwość -** rzetelność w stosunkach społecznych i handlu; **męstwo –** nakaz nieustępowania, ale wytrwania w niebezpieczeństwie; **umiarkowanie,** które poskramia pożądania, namiętności i prowadzi życie godziwe.

**Państwo** w platońskiej koncepcji społeczeństwa jest podstawową instytucją. W rozważaniach nad nią odnajdujemy dwie płaszczyzny: pierwszą stanowią uwagi krytyczne dotyczące państw realnych, istniejących obecnie i w przeszłości; drugą zaś wyznacza projekt państwa; takiego, jakie winno być. „Zatem zdaje mi się – powiada Platon - że **państwo tworzy się dlatego, że żaden z nas nie jest samowystarczalny, tylko mu potrzeba wielu innych**. Albo jaki, myślisz, może być inny początek i zasada zakładania państw?... Więc tak, bierze jeden drugiego do tej, a innego do innej potrzeby, a że wielu rzeczy potrzebujemy, więc zbieramy wielu ludzi do jednego siedliska, aby wspólnie żyli i pomagali jeden drugiemu, i to wspólne mieszkanie nazwaliśmy imieniem **państwa**”[[664]](#footnote-665).

Analizując państwa istniejące Platon uznaje, że w państwie powinien „...każdy rząd, o ile jest rządem, i patrzy za tym, co jest najlepsze dla nikogo innego, jak tylko dla tego, kto temu rządowi podlega i jest przedmiotem jego starań. Tak jest w rządzie publicznym i prywatnym”[[665]](#footnote-666), czyli **dobro poddanych – dobro wspólne**. Ale ponieważ w czasach Platona, w Grecji, rządzący dbali tylko o własny interes, to „**dlatego – powiada Platon – ani dla pieniędzy nie chcą rządzić ludzie dobrzy, ani dla zaszczytu. Bo ani biorąc jawnie zapłatę za rządy nie chcą się nazywać najmitami, ani ciągnąc po cichu zyski z rządu – złodziejami. A dla zaszczytu też nie. Bo nie są głodni zaszczytów**”[[666]](#footnote-667).

Państwo powinno organizować sprawiedliwe stosunki społeczne. A „...sprawiedliwość to jest dzielność i mądrość, a niesprawiedliwość – to wada i głupota”, a „...skoro sprawiedliwość jest mądrością i dzielnością, łatwiej, sądzę, pokaże się, że jest czymś mocniejszym od niesprawiedliwości”[[667]](#footnote-668). Sprawiedliwość jako mądrość i dzielność jest sprawą dobrej duszy. Jej wadą jest zaś **złe rządzenie**.

Dlatego **państwo powinno być urządzone na wzór ciała ludzkiego, w którym każda część ma swoje miejsce i zadanie. W ciele tym funkcjonuje dusza, składająca się z trzech części, trzech dusz pomniejszych, lub trzech stron tej samej duszy. Rozróżnił duszę rozumną, męstwa i pożądliwości. Człowiekiem dobrym jest ten, u którego owe dusze są w harmonii, u którego żadna z nich nie zwycięża innej**.

Adekwatnie do struktury duszy jednostki ludzkiej ma być zorganizowane państwo. Winno ono dzielić się na trzy klasy społeczne: **filozofów, siłę zbrojną - „strażników”** oraz **plebs.**

Porządek w państwie jest wynikiem współdziałania tych klas. Rządzić powinni filozofowie, bronić państwa powinni „strażnicy” - żołnierze, a obowiązek pracy plebs powinien spełniać.

Sprawa państwa jest – zdaniem Platona **– sprawą mężczyzn, a nie kobiet**. Pisze: „Zatem nie ma przyjacielu, w administracji państwa żadnego zajęcia dla kobiety jako kobiety ani dla mężczyzny jako mężczyzny; podobnie są rozsiane **natury u obu płci** i do wszystkich zajęć nadaje się z natury kobieta i do wszystkich mężczyzna, tylko we wszystkich kobieta słabsza jest od mężczyzny”[[668]](#footnote-669). I dalej mówi, że „jak długo ... albo **miłośnicy mądrości** nie będą mieli w państwie władzy królewskiej, albo ci dzisiaj tak zwani królowie i władcy nie zaczną się w **mądrości** kochać uczciwie i należycie, i pokąd to się w jedno nie zleje **– wpływ polityczny i umiłowanie mądrości** – a tym licznym naturom, które dziś idą osobno, wyłącznie tylko jednym albo wyłącznie drugim torem, drogi się nie odetnie, tak długo nie ma sposobu, żeby zło ustało... nie ma ratunku dla państw, a uważam, że i dla rodu ludzkiego... Trzeba spróbować, skoro i ty tak wielkie posiłki przysyłasz. Więc wydaje mi się rzeczą konieczną, jeżeli mamy którędy umknąć przed tymi, o których mówisz (przed ludem – A. J. K.), określić ich wyraźnie, których to ludzi nazywamy **miłośnikami mądrości i mamy odwagę powiedzieć, że oni powinni rządzić**. Abyśmy się mogli po tym wyjaśnieniu bronić, pokazując, że jednym jest to dane z natury: być w kontakcie z umiłowaniem mądrości i przewodzić w państwie, a innym ten kontakt nie jest dany; powinni tylko iść za tym, który prowadzi”[[669]](#footnote-670).

Druga grupa: **„strażnicy” - wojsko** – siła zbrojna wydawała się niebezpieczna dla projektowanego przez Platona ustroju. Uznał, że powinni to być **ludzie odpowiednio wychowani i żyć w specjalnych warunkach**. „Po pierwsze, pisze, żaden z nich nie powinien mieć żadnego osobistego majątku, chyba że niezbędną konieczność. Po drugie, domu i spichrza nie powinien żaden z nich mieć ani żadnego takiego pomieszczenia, do którego by nie mógł wejść każdy, kto by chciał. A na utrzymanie, jakiego potrzebują zapaśnicy wojenni umiarkowani i odważni, powinni od innych obywateli otrzymywać żołd według taksy. Tak wielki, żeby im nic z niego nie zostawało na następny rok, ani żeby im nie brakło. A będą się stołowali we wspólnym lokalu, jak na wyprawie wojennej, i będą żyli wspólnie. A co do złota i srebra, to powiedzieć im, że je mają w boskim gatunku w duszy, więc im nie potrzeba ludzkiego i nawet by się nie godziło, gdyby się tamto złoto od przybytku tutejszego plamić i z nim mieszać, **bo z pieniądzem ludzkim wiąże się wiele brudu i niegodziwości,** a ich złoto niechby zostało niesplamione. Im jednym tylko w całym państwie nie wolno by było złota brać do ręki, ani by się im godziło tykać złota i srebra, ani być z nim pod jednym dachem, ani je mieć na sobie, ani pić z naczyń srebrnych albo złotych. W ten sposób byliby ocaleni sami i ocalone byłoby miasto.

Jeżeli oni posiądą ziemię na własność i domy, i pieniądze, to porobią się z nich gospodarze i rolnicy, zamiast strażników. I staną się panami i wrogami innych obywateli, a nie sprzymierzeńcami. Będą nienawidzili drugich, a drudzy ich, i będą nastawali na drugich, a drudzy na nich, te zasadzki wzajemne wypełnią im całe życie. O wiele więcej i bardziej będą się bali wrogów wewnętrznych niż zewnętrznych, a to już będzie krótka droga do zguby ich własnej i do zguby reszty państwa.

Więc z tych wszystkich powodów zgodzimy się, że tak trzeba zorganizować strażników...”[[670]](#footnote-671).

Platon sądzi, że „.. do czego się ktoś urodził, do tej roboty trzeba każdą jednostkę przydzielić, tak żeby się każdy czymś jednym, co do niego należy, zajmował i każdy był czymś jednym, a nie większą ilością jednostek. W ten sposób całe państwo zrośnie się w jedność, a nie rozpadnie się na wiele państw”[[671]](#footnote-672). Dalej Platon uzasadnia, że żaden człowiek nie jest w stanie żyć pojedynczo, że chcąc zaspokajać swoje potrzeby musi współdziałać z innymi, wymieniając się z nimi dobrami i usługami. Projektowane państwo niezbyt duże, miało liczyć 5040 ludzi.

Platon postrzega społeczeństwo jako system, którego prawzorem miała być duchowość jednostki ludzkiej. System ten składa się z różnych klas i grup społecznych, które nie pozostają ze sobą w zgodzie. Pisze, że w każdym państwie jest dużo państw. „Tak jak pola na szachownicy. Jakkolwiek by było, to w każdym siedzą przynajmniej dwa państwa, które się zwalczają**: państwo ubogich i państwo bogatych**. A w każdym z nich znowu bardzo liczne organizacje. Więc jeżeli je będziesz traktował jako jedno państwo, to będzie zupełnie chybione”[[672]](#footnote-673). Ponieważ interes części walczy z interesem innej części, to prawo powinno być tak sformułowane, aby likwidowało ów podział. Można więc sądzić, że Platon projektuje państwo, dla którego nadrzędnym miało być **dobro wspólne**.

Ponadto Platon przewiduje **uniformizację myśli i uczuć społeczeństwa.** Pisze: „Trzeba się wystrzegać przełomów i nowości w muzyce, bo to w ogóle rzecz niebezpieczna. Nigdy nie zmienia się styl w muzyce bez przewrotu w zasadniczych prawach politycznych... Łamanie praw muzyki... powoli i po cichu wchodzi w zwyczaj i podpływa pod obyczaje i sposób bycia. Stąd większym strumieniem zaczyna zalewać stosunki wzajemne i interesy, a z interesów przechodzi na prawa i ustroje polityczne już bez żadnej tamy i hamulca... aż w końcu przewraca do góry nogami całe życie prywatne i publiczne”[[673]](#footnote-674). A zatem państwo jest całością składającą się z poszczególnych elementów, które są funkcjonalne wobec niej. Nie wolno lekceważyć żadnego z nich. Dlatego Platon uważał, że państwo ma kontrolować wszystkich i wszystko po to, aby całość - państwo - mogło istnieć.

**Idealizm absolutny -** bytem jest idea absolutna, duch, Absolut, Demiurg, który istniejąc stwarza całą rzeczywistość przyrodniczą i społeczno-polityczną i kulturową. Absolut, np. u Hegla (1770 – 1831), istnieje i stwarza rzeczywistość zgodnie z **prawami dialektyki**, tj. **prawem negacji i kontynuacji, jedności i walki przeciwieństw, przechodzenia zmian ilościowych w zmiany jakościowe**. Rzeczywistość doświadczana przez człowieka jest nie-Bytem; jest eksterioryzowana przez Absolut w sposób absolutny, bezwzględnie konieczny, gdyż wynika z istoty jego istnienia.

**Idealizm kulturowy -** przekonanie, że kultura duchowa rozwija się samoistnie, niezależnie od zmian w strukturze ekonomicznej i nadbudowie prawno - politycznej.

**Idealizm obiektywny. Heglizm -** kierunek filozoficzny, w którym idea – jedyny byt – istnieje obiektywnie, tj. niezależnie od ludzi. Był różnie nazywany, np. bogiem, duchem, absolutem, demiurgiem, logosem, jednią itd. O efektach poznania owego bytu decyduje w ostateczności on sam, co prezentowano w postaci różnych **teorii iluminacji**. Ostatecznie, ów byt idealny jest przez człowieka poznawany tylko częściowo.

Przykładem idealizmu obiektywnego jest filozofia **Georga Wilhelma Fridricha Hegla** (1770 – 1831). Studiował teologię w Tybindze. Do 1800 roku był prywatnym nauczycielem. W 1801 roku został *privat* - docentem w Jenie. W latach 1808 - 1816 był dyrektorem gimnazjum im. Melanchtona w Norymberdze. Od 1818 roku nauczał na uniwersytecie w Berlinie.

**Ontologia. Bytem jest idea, „byt ogólny" (*Allgemeine*). Byty indywidualne są postaciami, formami przejawiania się bytu ogólnego. Byt ogólny istnieje w postaci pojęcia - istotowej treści myślenia**.

**Byt jest myślą istniejącą obiektywnie**. Jej **atrybutem** jest ciągły rozwój, ciągłe tworzenie różnorodnych postaci bytu. Ponieważ bytem jest idea, rozum, to prawami bytu są prawa logiki.

W ***Nauce logiki*** znajdujemy opis form myśli, rozwoju idei, która poprzez wewnętrzne sprzeczności rozwija się przyjmując różne formy swego bytowania. Byt i myśl są więc identyczne. Początkiem rozwoju jest czysty byt, czysta idea (bez domieszki jakiejkolwiek empiryczności). Idea, rozwija się zgodnie z **prawem negacji i kontynuacji**. Jednocześnie nieustannie cofając się do swojej własnej podstawy; do tego, co pierwotne i prawdziwe, od czego zależy i przez co w istocie rzeczy wytworzone zostało, co przyjęło jako początek. Początek jest początkiem abstrakcyjnym. W rozwoju idei Hegel wyróżniał etapy: logiczny, przyrodniczy i **filozofii ducha**. Etap **filozofii ducha** wyznaczają: stadium ducha subiektywnego i odzwierciedlające go dyscypliny naukowe: antropologia, fenomenologia, psychologia, **duch obiek**tywny i odzwierciedlające go nauki: filozofia prawa, państwa, i historii i wreszcie trzecie stadium **ducha absolutnego**, który znajduje swój wyraz w sztuce, religii i filozofii (zob. schemat).

Logiczny etap rozwoju idei wyraża logika jako nauka o formach rozwoju myśli. Jest ona początkiem a zarazem podstawą heglowskiego systemu filozoficznego (systematu). „Przedstawienie królestwa myśli - pisze Hegel - w sposób filozoficzny, tzn. w jego własnym immanentnym działaniu, albo - co oznacza to samo - w jego koniecznym rozwoju musiało stać się przedmiotem opracowania, w którym należało zacząć wszystko od początku”[[674]](#footnote-675).

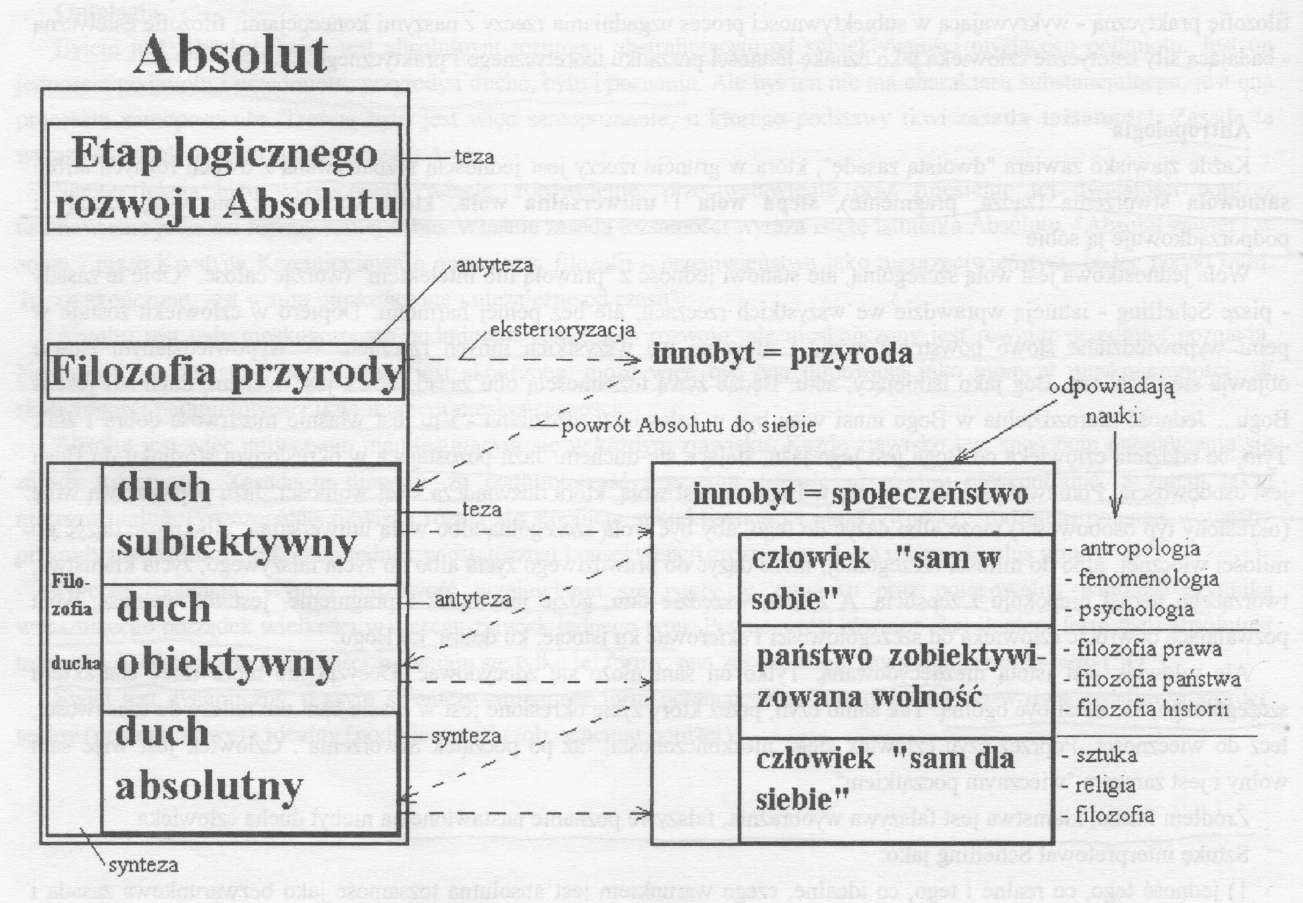
Logika przedstawia czysty rozum i czystą myśl uwolnioną od materiału empirycznego, w czystej abstrakcji. System logiki Hegla - to „królestwo cieni”, to system istotności uwolnionych od zmysłowej konkretności. Logika to „królestwo czystej myśli”. Jest ono prawdą taką, jaka jest ona sama w sobie i dla siebie. Jest to – jak można rzec - obraz Boga takim, jakim on jest w swojej wiecznej istocie, przed stworzeniem przyrody i skończonego ducha.

**Byt jest sam w sobie czymś określonym**, **a jego określonością jest nieokreśloność**. **Byt przechodzi w istnienie i jest istnieniem. Ale ponieważ istnienie jako byt skończony znosi samo siebie (*Aufhebung*) i przechodzi w nieskończone odnoszenie się bytu do siebie samego, przeto przechodzi w byt dla siebie.** To przechodzenie, rozwijanie się bytu realizuje się w jedni będącej jednością bytu i niczego. **Byt i Nic są momentami jedni.** „Jako ujęty z punktu widzenia tej różności - pisze Hegel - każdy z tych momentów występuje w niej jako jednia z tym, co inne. **Stawanie się zawiera w sobie byt i Nic** jako takie dwie jednie, z których każda jest jednią bytu i Niczego. Jedna z nich zawiera w sobie byt jako coś bezpośredniego i jako odnoszenie się do Niczego; druga - Nic jako coś bezpośredniego i jako odnoszenie się do bytu. Określenia te mają więc w jedniach tych różną wartość. Jednym kierunkiem jest przemijanie. Byt przechodzi w Nic, ale Nic jest też przeciwieństwem siebie, przechodzeniem w byt, powstawaniem”.

W *Nauce logiki* Hegel wyjaśnia zasadę rozwoju idei; określa ją pojęciem „***aufhebung*”** („znoszenie”), które oznacza, że „to, co zostało zniesione, okazuje się zarazem czymś, co zostało zachowane, czymś, co straciło swą bezpośredniość, ale bynajmniej nie zostało wskutek tego unicestwione”. Zasadę tę określamy **negacją i kontynuacją**, którą potoczność rozumie tak: idea neguje elementy pewnej formy, które są już nieadekwatne do zaistniałej treści, a kontynuuje odpowiadające, adekwatne. Syn neguje te cechy ojca, które są już nieadekwatne do życia społecznego, a kontynuuje te, które są przydatne.

Hegel opisując byt posługuje się takimi kategoriami jak: „całość”, „stawanie się innym”, „przejście w to, co inne”, „zapośredniczenie”, czyli rozpoznawanie siebie w tym, co inne, „znoszenie”, „wyobcowanie”, „obiektywizacja”, „istnienie”, „jakość”, „coś”, „wielkość’, „byt w sobie”, „eksterioryzacja” i inne. Kategorie te pozwalają opisać sposób istnienia idei.

Na etapie logicznym idea dzięki wewnętrznym sprzecznościom rozwija się przechodząc przez różne formy, zachowując kierunek: **rozwój, postęp wolności.** Początkiem jest logiczna prawda absolutna. Ruch pojęć jest jednocześnie cofaniem się do podstawy; do tego, co pierwotne i prawdziwe, od czego zależy wszystko i przez co, to wszystko w istocie rzeczy zostało wytworzone; co zostało przyjęte jako początek.



Rys. nr. 18. Schemat filozofii Hegla. Opr. własne

Po etapie logicznym idea, chcąc dostrzec własny rozwój eksterioryzuje z siebie świat, „innobyt” w postaci przyrody. Ale, przyroda rozwija się jedynie przestrzennie, a nie w czasie. Rozwój przestrzenny polega na zmianach ilościowych, na pomnażaniu się egzemplarzy jednego gatunku, na narodzinach i śmierci poszczególnych osobników. Jest to tylko **wieczne powtarzanie się tego, co już było**. „Przyroda wprawdzie nie jest królestwem przypadków, chaosem - tłumaczy J. Borgosz - kieruje się bowiem własnymi prawami, ale prawami nieuświadomionymi, a to dlatego, że rośliny i zwierzęta nie mają intelektu”[[675]](#footnote-676). Przyrodzie brak świadomości, jest „**immoralna**”. Przyroda nie ma swojej historii. Idea nie może się więc w pełni w przyrodzie odnaleźć. „**Nic nowego pod słońcem nie dzieje się”** - powtarza Hegel za eklezjastą[[676]](#footnote-677). Jedyne zadanie, jakie stoi przed przyrodą jest powołanie do życia ludzi, a przez nich historii.

W przyrodzie więc idea nie może odnajdować się, nie może zmierzać dalej: ku wolności. W przyrodzie bowiem rozwój wolności jest wykluczony. Przyroda pozostaje w niewoli instynktów, w nieświadomości. A wolność jest przede wszystkim funkcją świadomości, a tej w przyrodzie nie ma. „Idea bowiem - wyjaśnia J. Borgosz - jako czysta świadomość może rozpoznawać się jedynie w wolnym świecie, tzn. w podmiotach świadomych, tworzących własną kulturę materialną i duchową”[[677]](#footnote-678).

Idea „znosi” (*aufhebung*) więc swoją formę innobytu: przyrodę i eksterioryzuje nową formę innobytu: **człowieka**. Od tego momentu zaczyna się historia; a idea rozpoczyna część swojej odysei: **filozofię ducha**. Na tym etapie powstaje **społeczeństwo,** które jest już realnym kryterium rozpoznawania rozwoju idei, bo społeczeństwo rozwija się zarówno w czasie jak i w przestrzeni. Rozwój społeczny charakteryzuje się powstawaniem nowych, różnorodnych państw, instytucji prawno-politycznych, różnorakich kultur. Rozwój ten jest możliwy bo człowiek obdarzony jest świadomością i wolnością. W społeczeństwie, w efektach uświadomionych i wolnościowych działań człowieka idea może obiektywizować się pełniej, może dostrzegać siebie, swój rozwój.

Etap duchowego rozwoju idei obejmuje analogicznie trzy etapy (zob. rys.). Zauważamy tu elementy systemowości myślenia Hegla. Idea rozwija się przechodząc różne stopnie tworzące **triadę: teza - antyteza - synteza**. Etap logiczny - **teza**; przyrodniczy stan rozwoju idei - **antyteza**; filozofia ducha - **synteza**. Etap filozofii ducha również realizuje się w postaci triady: **duch subiektywny** - teza; **duch obiektywny** - antyteza; **duch absolutny** - synteza. To samo dotyczy nauk odpowiadających stanom rozwoju ducha.

W podetapie **ducha subiektywnego** odnajdujemy **antropologię** - tezę; **fenomenologię** - antytezę; **psychologię** - syntezę. **Duch obiektywny** wyraża się w rozwoju filozofii **prawa** - teza; **filozofii państwa** - antyteza; **filozofii historii** - synteza. **Duch absolutny** spełnia się w **sztuce** - teza; **religii** - antyteza; **filozofii** - synteza. W podetapie ducha subiektywnego idea charakteryzuje się subiektywnością; jest ona zwrócona ku sobie, ku własnemu wnętrzu. Idea jest w tej formie bytem niezobiektywizowanym. Idea będąca treścią świadomości ludzkiej jest nieokreślona. Jest ona tylko surowcem zawierającym potencję przyszłej świadomości. Człowiek zdaje sobie sprawę ze swego istnienia, umie utworzyć myślaną relację „ja – świat”; „ja – Ty”, jednakże treści tej relacji nie może poznać. Nie umie rozróżnić przedmiotów rzeczywistości, rozpoznać ich naukowo; nie potrafi myślowo odtworzyć otaczającego świata. Człowiek wie, że jest, że jest coś poza nim, obok niego, ale nie wie, co to jest to, coś poza nim, i kim jest on sam.

Ten etap rozwoju ducha jest przedmiotem antropologii. Analizuje ona człowieka w jego związku z przyrodą. Rozpatruje go jako zjawisko, przejaw cielesny, które żyje, posiada osobowość, temperament, przechodzi choroby itd. Antropologia zajmuje się więc człowieka zdeterminowanymi cechami swego ciała.

Człowiek tego podetapu zostaje jednak „zniesiony”, zanegowany w myśl **zasady negacji i kontynuacji**. Jego miejsce zajmuje wyeksterioryzowany człowiek o wyższym poziomie charakteryzujący się tym, że zdobył już świadomość swej odrębności. Refleksję nad tym człowiekiem rozwija fenomenologia; czyli nauka o formach i drogach rozwoju indywidualnej świadomości ludzkiej. Ten etap opisuje Hegel w dziele pt.: *Fenomenologia ducha*[[678]](#footnote-679). Opisuje tam istotę wiedzy ludzkiej. Na tym etapie duch koncentruje się na samym sobie; analizuje swą samowiedzę. Relacja „ja-Świat” zostaje pogłębiona. Jej jeden człon: „ja” zostaje rozważony jako znaczące przeciwieństwo.

Kolejnym podetapem rozwoju człowieka zajmuje się psychologia. Przedmiotem jej analiz jest psychika ludzka, pojęcie człowieka jako istoty duchowej, rozumnej. W tym stadium rozwoju zostaje rozwinięte pojęcie wolności jako postulat rozumu, a więc tego, co istotowe – ogólne, ale nie partykularne. Wolność na tym etapie rozwija się tylko przez interioryzację, tj. życie wewnętrzne człowieka.

Tak rozumiana wolność nie może urzeczywistniać się tylko „sama w sobie”, nie tylko przez interioryzację, musi się ona w czymś obiektywizować, musi coś eksterioryzować i w tym ujawniać swą istotę. Może to czynić, ale tylko na wyższym etapie rozwoju ducha, do którego idea przechodzi. Etapem tym jest **etap ducha obiektywnego**. Charakteryzuje się on tym, że świadomość ludzka „zwraca” się na zewnątrz, przechodzi od interioryzacji do eksterioryzacji. Na tym etapie duch ulega uprzedmiotowieniu w różnych produktach alienacyjnych. Tym produktem jest **państwo jako zobiektywizowana wolność**. W państwie obiektywizuje się człowiek w relacji do człowieka. Relacja „Ja – Ty” znajduje tu instytucjonalny i polityczny wyraz. Obiektywizacja u Hegla „polega na tym - pisze J. Borgosz - że to, co człowiek myśli, pragnie, ujawnia się w jego tworach, a więc w nowo powstałych państwach, ustrojach politycznych, w kodeksach prawnych, itp.”. Twory te nie tylko obiektywizują się, ale również alienują. To znaczy, że zaczynają żyć własnym życiem i podporządkowują sobie swego twórcę - człowieka. Etap ten opisują filozofia prawa, państwa i filozofia historii. Filozofia prawa przedstawia rozwój pojęcia wolności widoczny w modyfikacjach kodeksów prawa, instytucji prawodawczych i wykonawczych. Historia państwa obrazuje rozwój tej instytucji, różne typy państw jako przykłady rozwoju wolności.

Ale idea w swoim rozwoju chce iść naprzód, chce dalej urzeczywistniać wolność. **Dlatego duch obiektywny zostaje zniesiony, a jego miejsce zajmuje duch absolutny**. Duch ten syntetyzuje w sobie elementy wolnościowe, dotychczas uzyskane, a więc samowiedzę wolności, obiektywizację wolności tworząc z nich nowy wyraz, wyraz wolności absolutnej. Duchem tego etapu zajmują się trzy nauki: **sztuka, religia i filozofia**. Nie są to nauki powstające jedna po drugiej, ale istniejące obok siebie, bo zajmują się tym samym duchem absolutnym. Zawierają więc tą samą treść, ale przedstawiają ją wróżnych formach.

Sztuka jest formą bezpośredniego i zmysłowego oglądu ducha. Pozwala go odczuwać i przeżywać. „Kiedy jednak dzieła sztuki - pisze T. Kroński - osiągnęły taki poziom, że doskonała treść wystąpiła w nich w sposób doskonały, duch, dalej patrzący, odwraca się od tej przedmiotowości ku swemu wnętrzu i odpycha ją od siebie. Taka jest właśnie nasza współczesna epoka”.

Religia przedstawia ducha w formie wyobrażenia. Idea z przedmiotowego świata sztuki zostaje wyniesiona do wewnętrznego świata podmiotu i przedstawiona w subiektywnym wyobrażeniu podmiotu manifestuje się w postaci uczucia. O ile sztuka ujawnia Ideę w formie zmysłowej, o tyle religia poprzez wewnętrzne, uczuciowe skupienie duszy.

**Najwyższą i najdoskonalszą formą ducha absolutnego jest filozofia**. Jest ona czystą formą wiedzy, ujawniającą to samo co sztuka i religia tyle tylko, że w formie myślenia pojęciowego. „W ten sposób, pisze Hegel, filozofia jednoczy w sobie obie strony: to, co właściwe sztuce i to, co właściwe religii: przedmiotowość sztuki, która w filozofii utraciła wprawdzie zewnętrzną zmysłowość, ale przez to przekształciła się w wyższą formę obiektywności, tj. w formę myślenia oraz podmiotowości religii, która w niej została oczyszczona i podniesiona do podmiotowości myślenia". W filozofii duch manifestuje się w całej pełni, rozpoznaje swą pierwotną formę, która na początku, co prawda tylko w postaci logicznej, ale została już wypracowana. Ponadto, w filozofii następuje też pojednanie ducha z człowiekiem. Filozofia jest więc jednością ducha z sobą samym i z człowiekiem, w którym duch swe zjednoczenie realizuje.

A zatem, ontologia heglowska przedstawia **dialektyczny rozwój ducha** tworzonego na podstawie założenia mówiącego, że **dualizm myśli i rzeczy jest błędem**, **że tylko myśl jest pierwotna, rzeczy zaś są jej wytworami.** Założenie to pozwalało Heglowi twierdzić, że:

**1.** byt jako myśl jest natury logicznej. Jego podstawowym składnikiem jest pojęcie. Ogólność

stanowiąca istotę pojęć jest zarazem istotą bytu[[679]](#footnote-680). Wszystko zaś, co jednostkowe jest wtórnym przejawem myśli[[680]](#footnote-681);

**2**. byt jako całość jest Absolutem;

**3**. absolut jest zmienny, gdyż inaczej nie mógłby wyłonić z siebie rzeczy jednostkowych. W naturze

bytu jest to, że rozwija się nieustannie i czyniąc to wyłania z siebie coraz to nowy świat. Rozwój

ten odbywa się **dialektycznie** według praw:

**- jedności i walki przeciwieństw,**

**- przechodzenia zmian ilościowych w jakościowe;**

**- negacji negacji.**

**Gnoseologia.** Człowiek poznając świat może wyrazić przekonanie, że to, co poznaje, to są tylko przejawy niepoznawalnej „rzeczy w sobie” (zob. stanowisko Kanta). Wtedy jednakże powstaje problem wiarygodności poznania. Czy rzeczy zmienne, zjawiska, przejawy, z którymi mamy do czynienia mogą wyrażać i na ile adekwatnie wyrażają istotę inną, którą projektuje umysł ludzki posługując się przejawami?

Problem ten rozwiązał Hegel w sposób idealistyczny. Przyjął, że to, „**co jest rzeczywiste, jest rozumne”, a to, „co jest rozumne jest rzeczywiste”.** A zatem człowiek może poznać rozumną rzeczywistość, pod warunkiem, że będzie poznawał ją filozoficznie, tj. rozumnie. **Logika jest więc nauką przedstawiającą byt oraz jest nauką o bycie**.

Filozofia - mawiał Hegel - nie ma przywileju, jaki mają nauki szczegółowe. Nauki te wykorzystują „jako przesłankę poprzedzającą” przedmioty powstałe w wyobrażeniu oraz wypracowaną określoną metodę poznania. Natomiast **filozofia jako „myślące rozważenie przedmiotów**” wychodzi od doświadczenia przedmiotów, ujęcia ich pojęciowego po to, by się „wznieść ponad naturalną zmysłową i rozumującą świadomość do swego własnego czystego elementu i w ten sposób najpierw nadaje sobie oddalające się, negatywne odniesienie do owego początku”. Jest tak, bo filozofia w pierwszym rzędzie odnajduje siebie w ogólnej idei istoty poznawanych zjawisk, przejawów, by następnie dotrzeć do „**poziomu konieczności**”. Proces ten przekształca się ostatecznie „w ruch rozwijania się z siebie”. Jak pisze Thomas Langan[[681]](#footnote-682), „intencjonalne (Husserl) spotkanie istoty ludzkiej ze światem jest więc aktywnym zmaganiem się z oporną «materią» poznawaną w wysiłku całkowicie świadomego przyswojenia jej sobie, gdy wnosimy w nią światło racjonalnej konieczności, by rozświetlić to, co dotychczas było jedynie ciemnością przygodnych i przypadkowych zjawisk. Każde zjawisko świata empirycznego ukazuje filozofia jako zjawisko, przejaw intendowany; jako zdolność do ukazywania się wewnątrz doświadczenia intencjonalnego”. Hegel ujawnia to następująco: „to rozwijanie się (rozwijanie filozofii z siebie) jest, z jednej strony, tylko przyjmowaniem treści i ujawniających przez nią określeń, a z drugiej strony, nadaje jej ono zarazem postać, dzięki której treść ta wypływa w sposób wolny w tym sensie, że pierwotne jest tu myślenie, podążając jedynie za koniecznością rzeczy samej”.

A zatem filozofia zawdzięcza naukom empirycznym swój rozwój. Jednocześnie jednakże nadaje ich treści najistotniejszą postać wolności, czyli konkretyzację rozwijającej się Idei.

**Historia filozofii była dla Hegla rozwojem jednej filozofii**, która w różnym czasie historycznym, w wiel miejscach odnajdywała formy dla siebie. „Ostatnia filozofia” czyli filozofia Hegla zawiera w sobie rezultat poprzednich filozofii. Jest ona „filozofią najbardziej rozwiniętą, najbogatszą i najkonkretniejszą”.

Jak wyżej zostało powiedziane **logika** pełni u Hegla podwójną funkcję: **wyraża sposób istnienia bytu i jest nauką o bycie.** Jest ona - powiada Hegel - czymś innym dla człowieka, który dopiero przystępuje do niej i do nauk w ogóle, a czymś innym dla człowieka, który od nauk wraca do logiki. To drugie podejście pozwala bogactwo świata empirycznego odnieść do Idei absolutnej i odsłonić prawdę wewnętrzną ducha. A zatem logika jest wynikiem i przesłanką nauki. Logika odsłania przeciwieństwo po to, by je znieść, przeciwieństwo między czymś, co istnieje subiektywnie dla siebie a czymś, co istnieje samo w sobie, a tym samym obiektywnie. Świat empiryczny zostaje w ten sposób rozpoznany i wyrażony w czystym pojęciu samym w sobie jako byt. Świat empiryczny i świat ducha stanowią dwa momenty, które logika ukazuje jako rozróżnione, ale zarazem jednię stanowiące; i jak Hegel tłumaczył „jednia ich nie jest jednią abstrakcyjną, martwą, nieuchronną, lecz konkretną”. Ponadto, prawda, czyli wiedza o rzeczywistości ujęta w sensie logicznym jest tu nie tylko wynikiem, ale drogą do siebie samej. Inaczej mówiąc: **prawda to nie tylko wynik, ale i droga do uzyskania tego wyniku.**

Poznanie jest więc procesem obejmującym: **empiryczny ogląd zmysłowy** pozwalający wytworzyć bezpośrednią wiedzę, która następnie w formie logicznej zostaje umiejscowiona w istotowej treści historii Idei (filozofia) i wreszcie przedstawiony jako myślany konkret b, będący istotą. Początek nie jest tu dowolny. O dobrym wyborze początku możemy przekonujemy się w analizie. „To jednak - pisał Hegel - co jest absolutnym początkiem, musi również być czymś skądinąd znanym; jeśli jest ono czymś konkretnym” (zob., np., Talesa „woda”; K. Marksa kategorie „kapitał”, „towar”). Byt sam w sobie jest określony, dlatego jest istnieniem, a jeśli tak, to staje się bytem dla siebie, co ujawnia poznanie filozoficzne.

W poznaniu bytu dokonuje się rozdzielanie momentów nierozdzielnych, które to formy rozdzielonego bytu utrwalamy w różnych formach refleksyjnych. **Służy temu dialektyka, którą Hegel nazywał „wyższym procesem rozumowym, w którym takie na pozór bezwzględnie odrębne momenty przechodzą siebie wzajemnie dzięki samym sobie, dzięki temu, czym są, wskutek czego zniesiona zostaje przesłanka. Stanowi to dialektyczną, immanentną naturę samego bytu i Niczego, że swą jednię - stawanie się - ukazują jako swą prawdę**”; np., skończoność „wychodząc poza siebie” staje się nieskończonością, czyli skończoność przeistacza się, łączy się ze sobą samą. Efekt: skończoność afirmuje siebie w nieskończoności. Rezultat okazuje się prawdą i pierwotnym znaczeniem. Wierzący człowiek jest skończonością; Bóg jest nieskończonością. Człowiek - skończoność – wychodzi poza siebie, do Boga, a czyni to eidzi siebie jako przedłużenie Boga. Bóg - nieskończoność - jest czymś człekotwórczym. W ten sposób człowiek afirmuje siebie pojednanego: skończoność i nieskończoność to jedno nierozdzielne, ale rozdzielone tylko jako myślane. Człowiek i Bóg to jedność nierozdzielna, rozdzielona tylko w myśli.

**Antropologia. Historia jest wypełnianiem się wolności. Jest ruchem ku wolności.** Uczestniczy w nim tylko człowiek, społeczeństwo. Przyroda jest nieświadoma wolności; jest **immoralna,** rozwija się tylko w przestrzeni. **Znane dzieje powszechne człowieka, społeczeństwa są ruchem postępowym na drodze ku wolności.** Wyrazem tego ruchu są instytucje polityczne. W nich wolność obiektywizuje się, tj. przyjmuje pewną postać. Jedną z **form obiektywizowania się wolności jest państwo**. Jest ono instrumentem, formą wolności. Jak pisze J. Borgosz „dla Hegla historia sprowadza się do historii społeczności, które zdołały wytworzyć organizmy państwowe. **Ludy nie żyjące w państwie nie są ludami historycznym**, nie należą do historii”. Zwróćmy uwagę, że Hegel opracowywał swoją koncepcję historii w latach, w których państwo pruskie rozwijało się jako silny, całościowy organizm.

Człowiek - narzędzie rozwoju wolności jest zarazem świadomym jej wyrazem, potrafi ją pojąć, rozwijać i może wolność uzyskać. Wolność jest procesem dynamicznym. Człowiek może tylko uczestniczyć w tym procesie. Wolność rozwija się w czasie, a wyrazem tego rozwoju są różne formy państwowości. Rozwój wolności jest prawidłowy, dokonuje się zgodnie z prawami logiki dialektycznej. Jednym z nich jest **alienacja,** czyli przechodzenie od interioryzacji do eksterioryzacji. Jest to proces obiektywizowania się duchowego wnętrza człowieka w świat leżący poza nim. Człowiek tworzy różne obiekty świata kultury, instytucje społeczne, polityczne, dobra, ucieleśnia w nich swoje wnętrze: aspiracje, dążenia, ideały, które następnie obiektywizują się, żyją zgodnie ze swymi wewnętrznymi prawami rozwoju. Właśnie w tych zobiektywizowanych wytworach przejawia się wolność.

Idea, Absolut kieruje człowieka ku temu, co ogólne po to, aby móc realizować, wypełniać własny ruch. Absolut działa tu przez ludzi, niejako wykorzystuje ich do wypełniania treścią własnego ruchu. Ponieważ ruch jest czymś immanentnym Absolutowi, to w ruchu tym dokonuje się nieustanna negacja stanów już osiągniętych jako już ahistorycznych. Absolut jest po prostu nieustannie niezadowolony z osiągniętego stanu i neguje go tworząc inny, „wyższy” stan, to znaczy stan, w którym wolność jest pełniejsza.

Hegel egzemplifikując rozwój Absolutu ukazuje, że pierwszym stanem, **pierwszą formą wolności - tezą - były państwa Dalekiego Wschodu.** Ich cechą było ujawnienie się wolności w postaci **wolności jednostki**. Wolność uświadamiali sobie tylko panujący, wszyscy inni byli sługami, niewolnikami panującego. „Od Chin i Mongolii - pisał Hegel - państw o teokratycznej formie rządu rozpoczyna swój pochód historia ... W Chinach zwierzchnikiem jest monarcha patriarchalny. Ustawy państwowe zawierają normy częściowo prawne, częściowo moralne tak, że imperatyw wewnętrzny, świadomość podmiotu, że treść jego woli jest jego własnym życiem wewnętrznym; ten imperatyw występuje w postaci zewnętrznego nakazu prawnego. Sfera życia wewnętrznego nie dochodzi tu przeto do stanu dojrzałości, ponieważ **prawa moralne traktowane są tak, jak ustawy państwowe**, i na odwrót, przepisy prawne otrzymują pozór praw moralnych. Wszystko, co nazywamy **subiektywnością, skupia się w zwierzchniku państwa**”. „Całości państwowej brak momentu subiektywności ... Substancją bowiem jest bezpośrednio jeden podmiot, cesarz, którego rozkazy zastępują przekonanie”. **Cesarz jest więc substancją wolności**; w której ruchu nie nastąpiło jeszcze zróżnicowanie. Przeciętny Chińczyk nie posiada swojej indywidualności.

**Etap chiński** jest oczywiście zanegowany. Absolut nie zadawala się tym stanem. Chce rozwijać się dalej. Chiny spełniły już swoją rolę. Otworzyły pochód Absolutu ku wolności. Ale po zanegowaniu stają się **narodem ahistorycznym**. Narodem historycznym według Hegla, był naród, który w pewnym etapie rozwoju Absolutu realizuje jego dążenia ku wolności. Z chwilą, kiedy zadanie to wykona, staje się ahistoryczny.

**W Chinach cesarz „rządzi nieletnimi**”, ale Absolut chce, aby „określenia zewnętrzne stały się określeniami wewnętrznymi, aby świat przyrody i świat ducha określone zostały jako świat wewnętrzny, leżący w sferze inteligencji, gdyż dzięki temu może w ogóle powstać jedność subiektywności i bytu, czyli idealizm istnienia. **Taki idealizm istnieje w Indiach”. Indie** reprezentują stan, który określał Hegel jako „**idealizm wyobraźni**”. To, co się przedstawia w nim jest „Bogiem upojonym swym marzeniem sennym”; „jest to sen samego nieograniczonego ducha”. Wyjaśniając istotę formy indyjskiego etapu w rozwoju wolności Absolutu Hegel posłużył się opisem. Otóż powiadał: „istnieje specjalny typ urody kobiecej wyróżniający się tym, że twarz w przezroczystej cerze powleka lekka różana bladość nie będąca zwyczajnym rumieńcem zdrowia i świeżości, lecz odcieniem nieporównanie delikatniejszym, jak gdyby przeświecającym od wewnątrz odblaskiem ducha, a rysy twarzy, spojrzenie oczu, linia ust pociągają swym łagodnym, miękkim, naturalnym wyrazem ... Taki rodzaj urody widuje się u kobiet pogrążonych w jakimś **magicznym somnambulicznym śnie**[[682]](#footnote-683) i obcujących w ten sposób z innym piękniejszym światem ... To samo piękno w swej najwdzięczniejszej postaci uderza nas w świecie indyjskim - jest to **piękno słabych nerwów**, w którym zatarta jest wszelka nierówność, sztywność i opór, a przejawia się tylko wrażliwa, czująca dusza, ale taka dusza, w której rozpoznaje się śmierć wolnego i ugruntowanego w sobie ducha”.

**W Indii wolność realizuje się w formie społeczeństwa kastowego, w którego wnętrzu jednak dominuje indywidualizm. Ogólność i indywidualność są tu jeszcze rozdzielone. Dopiero w Persji następuje ich zespolenie w formie religijnej, w religii Zoroastra**[[683]](#footnote-684)**.**

Wolność zatem przebyła trzy etapy:

**teza - wolność jednostki panującej w Chinach;**

**antyteza - wolność indyjska w formie kastowej i pewnego indywidualizmu;**

**synteza - wolność w Persji, w formie zjednoczenia tego, co ogólne i indywidualne. W Persji wolność manifestuje się w religii, w czymś zmysłowym, musi być więc zanegowana.**

Wolność przyjmuje kolejną formę następnej triady. Jest nią teza - **religia egipska,** która jest tajemną, która dostrzegając znaki tajemnicze w świecie zwierzęcym i ludzkim i jednoczy to, co ogólne i indywidualne. „Tajemnica zawarta jest właśnie w enigmatycznym, napisie na świątyni bogini egipskiej - Nert: «**jestem; co jest, co było i będzie; nikt nie uchylił mojej zasłony**»”. Według Hegla tajemnicę tę wyjawi dopiero świat grecki w formie napisu na świątyni Apollina w Delfach: „**poznaj samego siebie**”. Jest to antyteza. W **Grecji** upatrywać możemy „właściwego wzlotu ducha i jego prawdziwego odrodzenia”. W formie greckiej Absolut wyraża sobą treść swej woli i wiedzy w treści indywidualnej. Jednostki odnajdują swoje oparcie same w sobie, w płaszczyźnie prawa i obyczajów.

Hegel wyróżnił w dziejach Grecji trzy okresy: pierwszy to okres „dojrzewania indywidualności” (rozwój wewnętrzny); drugi „to okres jej samoistności, szczęśliwych zwycięstw na zewnątrz” (chodzi tu - jak się wydaje - o ujawnianie się ducha w formie ekspansji na zewnątrz z jednoczesnym zaniedbaniem wnętrza); trzeci okres jest czasem upadku, jest syntezą powstałą w wyniku zetknięcia się z narodem, który zaczyna być formą wyrażającą wolność na wyższym poziomie. W Grecji ponadto wolność rozwijała się również w trzech formach: **podmiotowej, przedmiotowej i podmiotowo-przedmiotowej.** W ostatniej wolność manifestuje się w państwie, w którym jednostki działają na skutek pobudek wewnętrznych.

Grecka forma wolności Absolutu wyraża się, m.in., w filozofii Sokratesa, ustami którego - pisał Hegel - „została swobodnie wypowiedziana zasada świata wewnętrznego, zasada absolutnej niezależności myśli w sobie”. I dalej pisał Hegel, że „kiedy **Sokrates** chce pobudzić swych przyjaciół do myślenia, rozmowa ma zawsze charakter negatywny, to znaczy, doprowadza on ich do uświadomienia sobie, że nie wiedzą, co jest słuszne. Kiedy jednak za wypowiedzenie zasady, która musi teraz zatriumfować, **skazany zostaje na śmierć**, to wyrok ten jest zarówno aktem wysokiej sprawiedliwości, albowiem lud ateński skazuje w nim swego absolutnego wroga, jak i głębokiego tragizmu, gdyż Ateńczycy musieli przekonać się, że to, za co potępiają Sokratesa, zapuściło już w nich samych głębokie korzenie, że więc sami albo są w równej z nim mierze współwinni, albo powinni zostać wraz z nim uniewinnieni”.

Tym, co wnosi Sokrates nowego jest ogólność, którą Absolut odkrywa w sobie; w osobie Sokratesa.

Ale znaczenie Sokratesa polega także na tym, że oto jest on przykładem, dowodem na to, że ogólny ruch Absolutu ku wolności zauważa człowiek w sobie; że **człowiek stał się już świadomym swojego zadania.** Sokrates chciał odkryć przeznaczenie, jakiemu jego przyjaciele i on sam podlega. Przeznaczenie człowieka jest tożsame z przeznaczeniem świata: wypełnienie idei wolności. Ogólność, którą Sokrates odnalazł w sobie zrywa z partykularyzmem, indywidualnością, subiektywizacją wolności. I chociaż Sokrates służąc ogólności wolności bardziej koncentrował się na etyce, na idei dobra, to jednakże można sądzić, że do treści wolności należy również **intelektualizm etyczny**[[684]](#footnote-685).

„Sokrates - pisał Hegel - powołując rozum i przekonanie do określenia postępowania człowieka, uznał **podmiot za czynnik decydujący** w przeciwstawieniu do ojczyzny i obyczaju, a przez to uczynił się wyrocznią w greckim tego słowa znaczeniu. Mówił, że posiada w sobie ***daimonion***, który radzi mu zawsze, co ma uczynić, i ujawnia przed nim, co jest pożyteczne dla jego przyjaciół”. A zatem Sokratesa bycie jest subiektywne - bo podmiot jest „u siebie”, w swojej naturze duchowej; obiektywne, bo jest też byciem samym w sobie i dla siebie obiektywnym.

Absolut kontynuując swój ruch ku wolności zanegował swą formę grecką i zaczął się rozwijać w „**świecie rzymskim”**. Napoleon miał powiedzieć Goethemu - przypomina Hegel - że „**dziś los już nie włada ludźmi, a miejsce dawnego fatum zajęła polityka**. Ona więc powinna dziś pełnić w tragedii rolę nowoczesnego losu, owej nieprzezwyciężonej potęgi, przed którą ugiąć musi się jednostka ludzka”. Świat rzymski - pisał Hegel – „zakuł jednostki etyczne w kajdany i zgromadził w Panteonie władztwa nad światem wszystkich bogów i duchów, i uczynił z nich twór abstrakcyjnie ogólny ... **Celem państwa jest teraz to, by jednostki w ich życiu etycznym złożone zostały mu w ofierze**; świat cały musiał pogrążyć się w żałobie; serce jego pękło i nadszedł kres naturalności ducha, który poczuł się nieszczęśliwy. Ale tylko z tego uczucia zrodzić się mógł w chrześcijaństwie ponadzmysłowy wolny duch”. O ile w Grecji Absolut nie wypracował jeszcze wolności jako pojęcia abstrakcyjnego, o tyle w Rzymie tę abstrakcyjną wolność odnajdujemy w abstrakcyjnym państwie, polityce i władzy, które jednostki sobie podporządkowują oraz w wytworzonej osobowości („wolności własnego ja w sobie”). „**Osobowość - pisze Hegel - bowiem stanowi podstawową zasadę prawa: urzeczywistnienie się głównie w prawie własności**”. Ponadto wolność w świecie rzymskim wyraziła się w świecie wewnętrznym, jednostka zwróciła się do siebie.

Z rzymskiej formy wolności obejmującej skończoność i partykularną podmiotowość wyrosła forma **chrześcijańska, w której wolność** wyraża się - powiada Hegel - w abstrakcyjnej podmiotowości, której istotą i treścią jest nieskończoność, absolutny byt dla siebie. Świat rzymski „w swej bezradności i bólu świata opuszczonego przez Boga doprowadził do rozłamu z rzeczywistością i zrodził powszechną tęsknotę za ukojeniem osiągalnym tylko w duchu. **W chrześcijaństwie człowiek staje się świadomym ducha w jego istotowej ogólności i nieskończoności** dlatego, że człowiek sam jest duchem; może zatem odgadnąć ogólną istotę ducha i swoją własną; może uzyskać poczucie swojej jedności z duchem ogólnym. „Dzięki religii chrześcijańskiej - pisał Hegel - uświadomiona została absolutna idea Boga w jej prawdzie, a człowiek odnalazł w tej idei również siebie samego w swojej prawdziwej naturze, danej w określonym wyobrażeniu Syna Bożego. Człowiek jako istota dla siebie skończona jest zarazem obrazem i podobieństwem Boga i sam w sobie źródłem nieskończoności; jest on celem sam dla siebie, posiada w sobie samym wartość nieskończoną i przeznaczenie wiecznego istnienia. Ojczyzną jego jest przeto świat nadzmysłowy, nieskończony, wewnętrzny świat ducha, którego dostępuje on przez zerwanie ze swym naturalnym istnieniem i chceniem oraz przez pracę swoją, by je w sobie przełamać. Jest to samowiedza religijna”. Człowiek. aby mógł w pełni uczestniczyć w życiu religijnym musi posiąść zdolność bycia istotą duchową; musi rozwinąć swą samowiedzę i swoją duchową naturę a uzyskane „zasady abstrakcyjne” skonkretyzować w formie „państwa świeckiego”. „Pierwszą rzeczą jest - mówił Hegel - że **niewolnictwo nie jest w chrześcijaństwie możliwe**, gdyż człowiek jest teraz jako człowiek, zgodnie ze swoją ogólną naturą, wyobrażony w Bogu: każda jednostka jest przedmiotem łaski Boga i boskiego celu ostatecznego; Bóg chce, aby wszyscy ludzie dostąpili zbawienia. Bez względu na swoje cechy indywidualne człowiek sam w sobie i dla siebie jako człowiek posiada wartość nieskończoną i ta nieskończona wartość znosi różnice urodzenia ojczyzny”.

To, co Grecy przedstawiali w formie etyki, mądrości życiowych, istnieje w człowieku w formie jego wnętrza duchowego, jego świata wewnętrznego, który - będąc obrazem, „przedłużeniem” Boga - pełni nadrzędną funkcję wobec każdej przypadkowości; wobec każdego faktu skończonego. Człowiek jest fizycznie skończonym, duchem zaś nieskończonym i tak złożoną całością może urzeczywistniać zasadę absolutnej wolności w Bogu. „Wszystko, co szczegółowi ustępuje - powie Hegel - na dalszy plan wobec życia wewnętrznego, które samo ustępuje tylko duchowi bożemu. Odpadają tym samym zabobony, płynące z wiary w wyrocznie i wróżenie z lotu ptaków. Człowiek uznany zostaje za istotę nieograniczonej mocy decyzji”. **Forma chrześcijańska jest przysługuje duchowi samemu w sobie.** Wewnętrzny rozwój ducha człowieka ma być podstawą przejścia człowieka w stan ducha samego dla siebie. W procesie tej eksterioryzacji człowiek tworzy „**obywatela społeczności religijnej”, który jest punktem wyjścia w tworzeniu świeckiego społeczeństwa oraz „zadaniem dla dziejów chrześcijańskich”.** Bo, „zbożne nawrócenie nie powinno zamykać się we wnętrzu serca, lecz musi stać się światem rzeczywistym i teraźniejszym, stosującym się do wskazań ducha absolutnego. W zbożności serca nie zawiera się jeszcze bynajmniej to, że wola subiektywna w swym odniesieniu do świata zewnętrznego jest tej zbożności podległa; przeciwnie, widzimy wszystkie namiętności w sferze rzeczywistości tym gwałtowniej jeszcze rozpętane, iż z wyżyn świata inteligibilnego jest ona określona jako bezprawna i pozbawiona wartość. Zadanie polega więc na tym, aby idea ducha została również wcielona w świat bezpośredniej duchowej teraźniejszości”.

Hegel nie dostrzega tu przeciwieństwa między rozumem a religią oraz między religią a światem. Istnieje tylko „różnica”. Rozum bowiem jest istotą ducha boskiego i ludzkiego. Gdyby religia miała władzę nad umysłem człowieka, gdyby miłość chrześcijańska była powszechna, to wtedy życie prywatne i publiczne byłoby doskonałe. Tymczasem tak nie jest, albowiem jest jedynie sprawą sumienia, przeciw któremu burzą się wszelkie namiętności i żądze. Aby wola, serce i intelekt do końca posługiwały się prawdą, to „muszą być z gruntu przetworzone”. Sprawiedliwość powinna być obyczajem, prawem zwyczajowym. Rzeczywiste działania człowieka muszą być rozumnymi. Państwo musi być zorganizowane rozumnie. „Światło - pisał Hegel - padające w ciemności wydobywa tylko barwę, ale rozum stwarza ożywionego duchem obraz”. Różnicę między religią a światem stanowi tylko to - wyjaśnia Hegel - że „religia jako taka jest rozumem w duszy i sercu, że jest ona świątynią wyobrażonej prawdy i wolności w Bogu; natomiast **państwo** ... jest świątynią wolności ludzkiej w wiedzy i woli rzeczywistości, której sama treść może być nazwana boską. Tak więc **wolność w państwie** zapewniona jest i potwierdzona przez religię, ponieważ prawo etyczne w państwie jest tylko wykonaniem tego, co stanowi podstawową zasadę religii. Zadanie dziejów polega tylko na tym, by religia przybrała postać rozumu ludzkiego, a zasada religijna tkwiąca w sercu człowieka urzeczywistniona została także jako wolność świecka. W ten sposób zniesione zostaje rozdwojenie między światem wewnętrznym serca a istnieniem. Ale do urzeczywistnienia tego ... powołane są inne narody, mianowicie: **narody germańskie**”.

W ten sposób idea wolności przechodzi do następnego etapu swojego rozwoju: etapu uprzedmiotowiania się **państwach frankońsko-germańskich**. Ich historia jest obrazem urzeczywistniającej się wolności. Fakty zdarzenia historyczne są konkretnymi formami wolności. Najpierw czynnik duchowy i świecki są elementami tej samej całości; później Kościół i państwo rozwijają się samodzielnie, wytwarza się: teokracja i monarchia feudalna. Poprzez Karola Wielkiego **idea wolności** uzyskała nową formę: **sojusz tiary i korony** (800 r. - ścisły związek władzy duchowej i świeckiej). W tej nowej formie - przynajmniej tak ją rozumiano - miało zapanować „Królestwo Boże” na ziemi. Zamiast owego „Królestwa” pojawia się przeciwieństwo wolności chrześcijańskiej: „najsroższe niewolnictwo - wylicza Hegel - nąjniemoralniejsze wyuzdanie i dzikość wszelkich namiętności”. Przeciwieństwo to ponadto wyraża się w postaci określonej relacji między Kościołem a państwem. To przeciwieństwo zaistniało bo - jak mówi Hegel – „Kościół, którego powołaniem jest zawiadywanie sprawami świętymi, sam się poniża do zainteresowania sprawami świeckimi, skutkiem czego sprawy te stają się jeszcze bardziej odrażające, ponieważ każda namiętność nadaje sobie sankcję religijną”. **Inkwizycja, scholastyka, pogoń za bogactwem, upadek moralności** - **to są przejawy idei wolności w czymś na zewnątrz; przejawy we własnym przeciwieństwie, aby lepiej dojrzeć i poznać siebie, by móc wznieść się potem na bardziej doskonały poziom**.

Nową formą urzeczywistniania się idei wolności są rządy cesarza Karola V (1500 – 1558; Karol V – król Hiszpanii w latach 1516 – 1556 jako Karol I i wybrany cesarz rzymski w latach 1519 – 1556 z dynastii Habsburgów; najstarszy syn Filipa I i Joanny Szalonej). W epoce tej „świat świecki” zaczyna zabierać głos w sprawach etyki i uczynków człowieka. Wolność chrześcijańska uzyskuje w Reformacji nowy stan uzewnętrzniania się. Okres ten trwa od „Reformacji aż do naszych czasów”. W Reformacji i jej kulturze „zmartwychwstała - pisał Hegel - konkretna świadomość wolnego ducha”; wolność uzyskuje dojrzałość, a ujawnia to się w postaci przebudowy ustroju państwowego. Od tego czasu państwo budowane jest rozumnie; „wolność ducha staje się rzeczywistością”.

W wykładzie historii rozwoju idei wolności Hegel zwracał uwagę na **powtarzalność dziejów ludzkich.** Pisze: „imperium germańskie jako państwo totalności jest pewnego rodzaju powtórzeniem epok dawniejszych. Czasy Karola Wielkiego można porównać z państwem perskim; jest to okres substancjalnej jedni, która opiera się tu na życiu wewnętrznym, na podstawie uczuciowej, ale zachowuje jeszcze prymitywność w sferze duchowej i świeckiej. Światu greckiemu i jego idealnej tylko jedni odpowiadają czasy poprzedzające Karola Piątego, czasy w których jednia realna już nie istnieje, ponieważ wszystkie partykularności utrwaliły się w przywileju i prawach specjalnych. Jak w życiu wewnętrznym ówczesnych państw rozmaite stany społeczne odizolowały się od siebie w swych szczególnych uprawnieniach, tak i na zewnątrz poszczególne państwa pozostają ze sobą w zewnętrznych tylko stosunkach. Rodzi się polityka dyplomatyczna, która w interesie równowagi europejskiej wiąże państwa wzajemnie ze sobą i przeciw sobie. Jest to okres, w którym świat poznaje sam siebie (odkrycie Ameryki).

Także świadomość wyjaśnia sobie swoje miejsce w świecie nadzmysłowym i swój do niego stosunek. Substancjalna, realna religia zyskuje zmysłową jasność w dziedzinie zmysłowej (sztuka chrześcijańska za czasów Leona), a jednocześnie zyskuje jasność w dziedzinie najbardziej wewnętrznej prawdy. Czasy te można porównać z epoką Peryklesa (494 – 429 r. p. n. e.). Rozpoczyna się wstępowanie ducha w siebie [Sokrates (469 – 399 r. p. n. e.); Luter (1483 - 1546)]. W tej epoce brakuje jednak Peryklesa. Karol Piąty rozporządza olbrzymim zasobem środków zewnętrznych, a władza jego wydaje się absolutna. Nie ma jednak właściwego Peryklesowi ducha wewnętrznego, a tym samym także absolutnego środka panowania opartego na swobodzie. Jest to epoka ducha, który poznaje sam siebie w stanie realnego rozszczepienia. Teraz wychodzą na jaw różnice właściwe światu germańskiemu i okazują się różnicami istotnymi.

**Epokę trzecią (od Reformacji) porównać można ze światem rzymskim**. I tu również istnieje jednia ogólności, ale nie jako jednia abstrakcyjnej władzy światowej, lecz jako hegemonia samoistnej myśli. Zasadą obowiązującą jest teraz **cel rozumny**, wszelkie zaś przywileje i interesy partykularne ustąpić muszą wobec ogólnego celu, jakim jest **państwo. Ludy pragną panowania prawa jako takiego**. Nie sama tylko moc obowiązująca poszczególnych traktatów, lecz także i zasady stają się treścią dyplomacji. „Podobnie i religia - mówi Hegel - nie może już obyć się bez udziału myśli - po części zwraca się ona ku pojęciom, po części zaś, pod wpływem właśnie myśli, przeistacza się w żarliwą wiarę, bądź zmienia się w zabobon uciekając od myśli na skutek całkowitego w nią zwątpienia”.

Idea wolności rozwijając się dalej wznosi się powyżej poziomu osiągniętego w Reformacji. Jej celem staje się **czyste myślenie**, które potrafi ująć i przedstawić wszystko **w formie ogólnej**. Cel ten urzeczywistniony zostaje w **Oświeceniu, w Rewolucji francuskiej**. O ile w scholastyce nauka była „**nie z tego świata**”, w protestantyzmie duch nauki pozostawał w określonym stosunku z tym, co jest „**poza światem**” (jaźń człowieka i łaska Boża), o tyle w Oświeceniu jaźń, **myśl człowieka koncentruje się na sobie samej**, albowiem człowiek myśląc przenosi przedmiot myślenia do poziomu ogólności. Jest to właśnie - mówi Hegel – „właściwy poziom wolności, bo myśl jest zawsze «u siebie», nie odnosi się do żadnego momentu - zmysłowego lub duchowego - istniejącego poza nim będącego w stosunku do myśli czymś zewnętrznym. Rozpatrywane przez myśl przedmioty nie są niczym różnym od niej. Człowiek nie jest wolny, gdy nie myśli; poza myślą bowiem pozostaje zawsze w stosunku do czegoś innego”. Idea wolności uzyskała jedność myśli z inno-bytem. Rozum jest twórcą myśli i tego, w co zostaje myśl przetworzona.

Hegel próbuje wyjaśnić, dlaczego Francuzi urzeczywistniali ten etap rozwoju idei wolności, gdy tymczasem Niemcy nie wyszli poza teoretyczną abstrakcję. Jest tak dlatego, że Niemcy owładnięci byli duchem protestantyzmu, który pozwolił im dojść do szczytu świadomości absolutnej wiedzy oraz który w zasadzie przekonania wewnętrznego łączył prawo prywatne i państwowe z religią. W Niemczech nastąpiło to dzięki duchowi Reformacji - uzdrowienie stosunków świeckich, zniknęła „instytucja bezżenności”, ubóstwo, lenistwo; przymus moralny stał się zgodny z etyką religijną. Zniknęło bezprawie legitymizowane władzą królewską, to jest „ową samowolą władców, która dlatego, że była samowolą boskich pomazańców, miała jako taka być boska i święta”. Wola władzy królewskiej uzyskiwała posłuch o tyle, o ile była rozumna, wypływała ze sprawiedliwości i prowadziła do dobra ogółu.

W religii protestanckiej zawiera się prawda ogólna. Religia ta nie godzi się na dwoistość sumienia. Natomiast **katolicyzm afirmuje dwoistość sumienia człowieka przeciwstawiając to, co nakazują ustawy temu, co chce i czyni wola jednostkowa.**Jest tak, bo człowiek katolicyzmu, z jednej strony, wyznaje świętość jako ogólną prawdę religijną, a z drugiej, przeciwstawia jej ogólną prawdę, abstrakcję, której wola jest konkretyzacją, jej urzeczywistnieniem. Te dwie ogólności, chociaż są jednym, to jednak są czymś dwoistym; czymś, co pozwala przeciwstawić się przesądom i prawdom religijnym. Dlatego - mówił Hegel – „w Niemczech Oświecenie stanęło po stronie teologii, we Francji zwróciło się od razu przeciwko Kościołowi”. Dlatego, że „**na gruncie religii katolickiej nie jest możliwy żaden rozumny ustrój.** Rząd i naród bowiem muszą mieć wzajemnie tę ostateczną gwarancję, jaką jest przekonanie, a mogą ją mieć jedynie w takiej religii, która nie przeciwstawia się rozumnemu ustrojowi państwa”.

**W Rewolucji francuskiej** odnajdywał Hegel proces ukazywania się **idei wolności w formie woli jednostkowych**, które występują na arenie dziejów jako wole absolutne, jako „atomy woli”, które konstytuują państwo mające być tożsame zsamowiedzą każdej tworzącej go woli. **Dlatego w Rewolucji francuskiejdominowała filozofia**; dlatego - dzięki myśleniu abstrakcyjnemu - wolność woli uzyskała przewagę nad istniejącym prawem. Prawo Francji z okresu poprzedzającego rewolucję sankcjonowało ogromne bezprawie: spiętrzenie przywilejów, zepsucie obyczajów, straszliwy ucisk ludu, rozrzutne życie dworu; prawo stało się bezprawiem. Rząd dokonywał zmian, bo rządzące klasy nie chciały zrzec się przywilejów, bo nie mógł przyjąć jako zasady abstrakcyjnej woli jednostkowej; bo „był to rząd katolicki –mówił Hegel - a więc taki, dla którego pojęcie wolności, tego rozumu praw, nie miało charakteru absolutnego nakazu, ponieważ nie wiąże się ono tu ze świętością i sumieniem religijnym”.

Rewolucja francuska była więc konieczną formą realizowania się idei wolności. Idea ta musiała przybrać formę państwa jako idei prawa, która jest podstawą wszystkiego w życiu społecznym. O Rewolucji francuskiej Hegel napisał: „odkąd słońce jaśnieje na firmamencie a planety krążą wokół niego, nie widziano, by człowiek stanął na głowie, to znaczy, by oparł się na myśli i podług niej budował rzeczywistość. **Anaksagoras (ok. 500 – 428 r. p. n. e.) był pierwszym, który powiedział, że światem kieruje *nous***; ale dopiero teraz człowiek zrozumiał, że myśl winna rządzić duchową rzeczywistością. Był to zaiste wspaniały wschód słońca. Wszystkie myślące istoty obchodziły uroczyście świt nowej epoki. Wzniosłe wzruszenie zapanowało w tym okresie, entuzjazm ducha opanował świat, jak gdyby teraz dopiero dokonało się pojednanie pierwiastka boskiego ze światem”.

Rewolucja francuska poprzez podboje Napoleona przeniknęła do innych narodów romańskich, świata rzymsko­katolickiego. Wszędzie wniesiony tam liberalizm zbankrutował bo były to kraje „niewoli religijnej” i „niewoli politycznej”. „**Błędna to bowiem zasada**, tłumaczył Hegel, **że więzy krępujące prawo i wolność mogą być zerwane bez wyzwolenia sumienia, że możliwa jest rewolucja bez Reformacji**”. Rządzić bowiem powinni ci, którzy posiadają wiedzę, którzy przezwyciężyli w sobie ignorancję i próżność, którzy odrzucili przekonanie, że wiedzą wszystko i lepiej niż inni.

**Idealizm subiektywny -** kierunek filozoficzny, którego przedstawiciele twierdzą, że jedynym bytem, który należy poznawać, i który można poznać są wrażenia, postrzeżenia, wyobrażenia, myśli i inne przejawy treści psychiki ludzkiej. Jest tak,bo wszystko inne, co istnieje, jest od nich pochodne, wtórne; jest tylko przejawem psychiki ludzkiej.

**Idealny obserwator -** najlepsze, z moralnego punktu widzenia, jest to, co akceptowałby życzliwy, bezstronny, wszechwiedzący obserwator. Kategoria ta mówi, że człowiek jest empirycznie ograniczony i dlatego nigdy nie uda mu się zrealizować ideałów, które formułuje. O stopniu ich urzeczywistnienia informuje go ów idealny obserwator.

**Idea zniesienia dualizmu świata psychi­cznego i fizycznego -** fundamentalna w kon­cepcji R. H. Avenariusa (1843 – 1896). Łączy jego filozofię empiriokrytyczną z ideami filozoficznymi głoszo­nymi przez E. Macha (1838 – 1916)[[685]](#footnote-686), który podjął dalszą krytykę **dualizmu podmiotu i przedmiotu**. Mach zarówno swymi badaniami w dziedzi­nie fizyki, jak i swą koncepcją filozoficzną wywarł wpływ na myśli europejskie na przełomie wieków; m.in., A. Ein­stein (1879 – 1955) nawiązywał do jego filo­zofii.

Mach krytyce poddał kategorię „**rzeczy samej w sobie**", popularną wśród neokantystów. Odrzucał on idealistyczne i materialistyczne rozumie­nie rzeczywistości jako bytu istniejącego poza doświadczeniem. Krytycznie ustosunkował się też do pojęcia jaźni odnoszonego do idealistycznie rozumianego podmiotu. Wszyst­kim tym pojęciom przeciwstawił kategorię „elementów", czyli jakości zmysłowych oder­wanych od podmiotu przeżywającego i będą­cych fundamentalnymi składnikami świata. Wraz z tym pojęciem wprowadzał Mach koncepcję świata empirycznego jako jedynej i ostatecznej rzeczywistości. „Elemen­ty" podlegają obserwacji i poddają się bada­niu fizykalnemu. **Redukcja całej rzeczywistoś­ci do „elementów" nie tylko eliminowała ze świata metafizyczne byty ogólne, lecz również likwidowała „duszę" czy jaźń jako ośrodek przeżyć psychicznych. Prowadziło to do przekształcenia całej sfery idealnej w zjawiska dostępne badaniu przez fizykę. Mach był zwolennikiem fizykalistycznej redukcji psy­chologii, utożsamiał psychologię z fizjologią, a tę ostatnią wiązał z fizyką.**

Redukcję całej rzeczywistości do rzeczywi­stości empirycznej utożsamionej *z* wielością i różnorodnością „elementów" oraz związków pomiędzy nimi łączył Mach z przeświadcze­niem, że jedynym źródłem wiedzy jest obserwacja empiryczna. **Poznanie jest opisem „ele­mentów",** czyli danych zmysłowych. Poszcze­gólne dziedziny wiedzy tylko tym się mogą różnić między sobą, że badają różne rodzaje relacji między „elementami", nie wykraczając poza ich granice, nic więcej bowiem nie jest dostępne doświadczeniu. Wszystkie próby wyjścia poza te ramy traktował Mach jako bezwartościową metafizykę, która jest jedynie złudzeniem poznania.

Jedyną osiągalną pewnością poznania była dla Macha ta, którą konstatujemy w do­świadczeniu. Dane empiryczne nie są złudne, ani nie grozi im subiektywizm. Mach omijał problem subiektywnej niepewności doznań tworząc pojęcie „elementów" jako powszech­nych składników świata doświadczalnego. Doświadczenie jest ponadindywidualne, nie związane z jednostkowym podmiotem, ponie­waż pojęcie jaźni zostało odrzucone, a świat uznany za zbiór „elementów". Obserwacji skierowanej na „elementy" nie może zagrażaćsubiektywizm, skoro „elementy" są powszech­nym i jedynym substratem świata.

Naukę traktował Mach jako uporządko­wany opis świata doświadczenia. Podstawową regułą rządzącą tym opisem oprócz tego, że nie powinien on w transcendować doświadczenia samego, jest **zasada eko­nomii myślenia**. Zadaniem nauki nie jest **wy­jaśnianie** faktów, lecz ich opis. Wyjaś­nianie jest już nieuprawnionym przekracza­niem granic doświadczenia. Musi się odwoły­wać do przyczyn, które już są kategorią meta­fizyczną. Istotną cechą opisu naukowego jest jego ekonomiczność, polegająca na szukaniu prostych stwierdzeń ujmujących wiele faktów. Jest ich nieskończenie wiele. Wszystkie są różne, zaś opis ich jest fragmentarycznym, skrótowym ujęciem. Pra­wa nauki są takim skrótowym opisem. Oszczędzają one nasz wysiłek doświadczenia. Avenarius głosił więc zasadę ekonomii myślenia, która stanowiła dość obiegowy pogląd w końcu XIX w.

Ta pozytywistyczna teoria nauki miała wartość heurystyczną w procesie wyz­walania wiedzy z tradycyjnych pojęć i konstruktów teoretycznych. Ułatwiała rewizję za­stanej wiedzy poprzez konfrontację jej z do­świadczeniem. Działania naukowe Macha i jego interpretacje filozoficzne szły tu w parze[[686]](#footnote-687).

**Ideał - <**gr*. idea =* wzór, kształt, przedstawienie*>.* Coś lub cechy czegoś, atrybuty kogoś lub czegoś, które czynią zadość wymaganiom człowieka; które uznane zostały za wyraz jakiejś doskonałości, i do osiągnięcia których człowiek zmierza, dąży; z punktu widzenia których krytycznie ocenia istniejącą rzeczywistość, w tym siebie samego.

**Idem - <**łac.>. To samo.

**Idem per idem *– <***łac., to samo przez to samo>. Błędne koło w definiowaniu.

**Ideologia - <**gr*. idea* = prawzór, idea, wyobrażenie *+ logos* = słowo, nauka*>.* Pojęcie to oznacza: **1**. naukę o produktach ludzkiego myślenia, a więc, np. o tym, jak powstaje myśl, jak jest upowszechniana, w jaki sposób przekształca się w trwały system poglądów, wyobrażeń danego społeczeństwa oraz jakie miejsce zajmują idee w ludzkim działaniu; **2.** usystematyzowany zbiór poglądów stanowiący teoretyczny wyraz interesów określonej grupy społecznej, klasy lub warstwy społecznej. W skład tak rozumianej ideologii wchodzą koncepcje filozoficzne, doktryny prawne, ekonomiczne, polityczne, etyczne, estetyczne, a także religijne, które wyznaczają działania i postawy ludzi je akceptujących; **3.** absolutyzowanie jakiejś idei, wartości, jakiegoś elementu określonej całości, który ma być „jedynym sposobem” rozwiązywania jakichś ludzkich problemów. Ludzi upowszechniających taką ideę nazywamy ideologami.

K. Marks (1818 - 1883) i F. Engels (1820 – 1895) powiadali, że **ideologią są też myśli klasy panującej, które w każdej epoce są myślami panującymi, tzn., że ta klasa, która jest w społeczeństwie panującą siłą materialną, stanowi zarazem jej panującą siłę duchową.** Klasa mająca w swym rozporządzeniu środki produkcji materialnej dysponuje też przez to jednocześnie środkami produkcji duchowej tak, iż na ogół klasie tej podlegają dzięki temu również myśli tych, którym do duchowej produkcji brak środków. Myśli panujące są niczym innym jak tylko idealnym wyrazem panujących stosunków materialnych, są wyrażonymi w formie myśli panującymi stosunkami materialnymi; są wyrazem tych właśnie stosunków, które czynią jedną klasę klasą panującą, a więc są to myśli jej panowania. Jednostki składające się na klasę panującą posiadają obok innych rzeczy także i świadomość, a więc myślą; jeśli przeto panują jako klasa i określają dana epokę dziejową w całym jej zakresie, to rozumie się samo przez się, że czynią to we wszelkich możliwych dziedzinach, a więc, między innymi, panują też jako myślący, jako wytwórcy myśli, regulują produkcję i dystrybucję myśli swojego czasu; że przeto ich myśli są panującymi myślami ich epoki[[687]](#footnote-688).

**Idole - <**gr*. εϊδωλου* [eidolon]= obraz, wyobrażenie, przedmiot kultu, uwielbienia, postać kłamliwie naśladująca prawdziwą istotę; mara, widmo, bożek, cień zmarłego, zjawa; pojęcie wyryte w duszy; przedmiot kultu, uwielbienia***>.*** Niepewne, błędne wyniki poznania; fałszywy obraz rzeczy, wyobrażenia, które nie ma w realnym świecie.

Również wzór osobowy będący bezkrytycznie akceptowany i naśladowany.

**Koncepcję *eidoli*** stworzył **F. Bacon** (1561 – 1626) nadając jej znaczenie w trzech kontekstach: w teoriopoznawczym (filozoficznym), socjo-psychchologicznym i religijno-apologetycznym. W filozoficznym ujęciu termin ten opisał już Platon w postaci **cieni jaskiniowych**. Dzisiaj termin ten wyjaśniany jest rzez kategorię pozór (niem. *der Schein*). F. Bacon powiada, że „idole zaś, które opanowały umysł, są albo nabyte, albo wrodzone. Nabyte wtargnęły do umysłów z poglądów i szkół filozoficznych albo przewrotnych prawideł dowodzenia. Wrodzone natomiast tkwią w naturze samego rozumu, który objawia o wiele większą skłonność do błędu niż zmysły”[[688]](#footnote-689).

Dalej F. Bacon pisze: „XXXIX. Cztery są rodzaje idoli osaczających umysły ludzkie. Nadaliśmy im w wykładzie naszym nazwy; mianowicie pierwszy rodzaj to **idole plemienne** (*idola tribus*), drugi to **idole jaskini** (*idola specus*), trzeci – **idole rynku** (*idola fori*), czwarty – **idole teatru** (*idole theatri*)...

XLI. **Idole plemienne** mają swe źródło w samej naturze ludzkiej, w samym plemieniu, czyli rodzie ludzkim. Fałszem bowiem jest twierdzenie, że zmysły ludzkie są miarą rzeczy [Jest to aluzja do Protagorasa (480 – 411 r. p. n. e.) stwierdzenia, że <<człowiek jest miarą wszechrzeczy>>]. F. Bacon odrzuca pogląd, że rzeczy są takie, jakimi się ludziom wydają, że zmysły odtwarzają rzeczywistość – A. J. K.). Przeciwnie, wszystkie percepcje, zarówno zmysłowe jak i umysłowe, są dostosowane do człowieka, a nie do wszechświata. Rozum ludzki podobny jest do zwierciadła, które będąc nierówne (dla promieni wysyłanych przez przedmioty), swoje właściwości na te przedmioty przenosi, przez co je zniekształca i zmienia.

XLII**. Idole jaskini** to idole jednostki ludzkiej. Albowiem (oprócz błędów związanych z naturą ludzką w ogóle) każda jednostka ma pewnego rodzaju **jaskinię, czyli pieczarę osobistą**, która załamuje i zniekształca światło naturalne. A dzieje się to na skutek właściwej każdemu jednostkowej jego natury, bądź na skutek wychowania i przestawania z innymi, bądź przez lekturę książek i autorytet osób, które się czci i podziwia, bądź przez różnicę wrażeń zależną od tego czy występują one w umyśle uprzedzonym i predysponowanym, czy też w umyśle zrównoważonym i spokojnym. Toteż **duch (*spiritus*) ludzki** (stosowne do tego jak kształtuje się w jednostkach) jest czymś różnorodnym, zgoła niespokojnym i jakby przypadkowym. Słusznie więc powiedział Heraklit, że ludzie szukają wiedzy w małych światach, a nie w wielkim, czyli wspólnym dla wszystkich świecie.

XLIII. Są jeszcze idole wynikające niejako z wzajemnej bliskości i obcowania rodzaju ludzkiego, które nazywamy **idolami rynku**, ponieważ tam właśnie ludzie przestają i współdziałają ze sobą. Ludzie bowiem obcują ze sobą przez rozmowy; wyrazy zaś dobiera się stosownie do tego, jak je pospólstwo pojmuje. Toteż zły i niezręczny dobór wyrazów w dziwny sposób krępuje rozum. I ani definicje, ani objaśnienia, którymi uczeni w niektórych sprawach zwykle zabezpieczają się i bronią, żadną miarą nie poprawiają stanu rzeczy. Słowa całkowicie zadają gwałt rozumowi, wszystko mącą i przywodzą ludzi do niezliczonych jałowych kontrowersji i wymysłów”[[689]](#footnote-690).

LIX. **Idole rynku** wkradły się do rozumu w związku ze słowami i nazwami. „Ludzie bowiem wierzą, że ich własny rozum rządzi słowami; lecz zdarza się także, że słowa swoją siłę odwracają i oddziałują na rozum. To właśnie uczyniło filozofię i naukę sofistycznymi i bezowocnymi. Przeważnie zaś tworzy się słowa dostosowując je do pospolitego sposobu pojmowania, toteż oddzielają one rzeczy za pomocą linii dla pospolitego rozumu najbardziej widocznych. Kiedy zaś bystrzejszy rozum albo dokładniejsza obserwacja chce te linie przesunąć, ażeby bardziej odpowiadały naturze, słowa stają temu na przeszkodzie. Skutkiem tego zdarza się, że wielkie i wspaniałe dysputy uczonych często kończą się sporami o słowa i nazwy, gdy tymczasem rozsądniej byłoby (zgodnie z mądrym zwyczajem matematyków) zaczynać od nich i za pomocą definicji sprowadzać je na właściwe tory”[[690]](#footnote-691).

XLIV. Są wreszcie idole, które weszły do umysłów ludzkich z rozmaitych doktryn filozoficznych, a także z przewrotnych prawideł dowodzenia; nazywamy je **idolami teatru**. Albowiem ile wynaleziono i przyjęto z systemów filozoficznych przewrotnych reguł dowodzenia, tyle stworzono i wystawiono sztuk, które przedstawiają urojone i dla sceny wymyślone światy. Są ich następujące typy:

**a.** racjonalistyczny. „…Wyrywa z doświadczenia różne i pospolite dane, i to bez należytego ich stwierdzenia, bez dokładnego ich zbadania i odważenia, polegając poza tym głównie na medytacji i pracy umysłu.Istnieje też inna odmiana filozofów, którzy…ważyli się wprowadzić i wymyślić cały system filozoficzny – w dziwny sposób naginając do niego wszystkie inne. Istnieje też trzecia odmiana filozofów, którzy kierując się wiarą i kultem religijnym mieszają do filozofii teologię i tradycję. Niektórzy spośród nich w swoich rojeniach posuwają się tak daleko, że po nauki zwracają się wprost do duchów i opiekuńczych geniuszy, i od nich je wyprowadzają. W ten sposób pień błędów i fałszywej filozofii rozdziela się na trzy odnogi: sofistyczną, empiryczną i zabobonną”[[691]](#footnote-692);

**b**. sofistyczny ***–*** wiedzę tworzy się na podstawie pojęć, np. „Rogów nie zgubiłeś, a czegoś nie zgubił,

to posiadasz, więc masz rogi” – mówił Eubolidos (IV w. p. n. e.), uczeń Euklidesa (ok. 365

– 285 r. p. n.e.); „Jeśli kłamca mówi, że kłamie, to znaczy, że kłamie i mówi prawdę”;

**c**. płaskiego empiryzmu ***–*** dostrzeżone, np. dwa zjawiska traktuje się jako podstawę wystarczającą do

formułowania pojęć, ocen, a nawet tworzenia teorii;

**d.** zabobonny ***–*** bezkrytyczne uznawanie czyjejś myśli, nawet najbardziej niedorzecznej;

**e**. sceptyczny **–** negujący w ogóle wszelką możliwość poznania[[692]](#footnote-693);

**Ignorancja - <**łac. *ignorantia* = nieznajomość, brak wiedzy, nieuctwo*>.* Zawiniony – ze strony podmiotu poznającego - brak wiedzy, którą ktoś mógł zdobyć, ale z przyczyn od niego zależnych jej nie zdobył. Niewiedza wynikająca z braku lub błędności poznania.

**Iloraz inteligencji (IQ) -** miara wielkości inteligencji. IQ znaczy poziom inteligencji wyrażony w stosunku do statystycznej przeciętnej jednostki, której IQ wynosi 100.

**Ilościowe a jakościowe badanie rzeczywistości społecznej -** badania ilościowe ograniczają swój przedmiot badań do przejawowej strony rzeczywistości badanej. Przyjmuje się w nich, bezkrytycznie, że rzecz sama w sobie jest niepoznawalna [E. Kant (1724 - 1804)]. W badaniach jakościowych poznając stronę przejawową badanego przedmiotu usiłuje się ją przekroczyć i dotrzeć do istoty (kantowskiej rzeczy samej w sobie), którą można poznawać, chociaż nigdy się nie uda ją ostatecznie poznać w całej jej pełni.

**Immanentny - <**łac*. immanens*, dop*. immanentis* = zostający w czymś*>.* Będący wewnątrz czegoś, nie wychodzący poza dany przedmiot, nie wynikający z działania jakiegoś innego czynnika zewnętrznego.

Pojęcie immanentyzmu w **metafizyce** głosi, że istnieje tyko jedna rzeczywistość, będąca dynamiczną całością, systemowo i strukturalnie współistniejącą, w której wszystkie elementy zawierają się wzajem w sobie i każdy zależy od innego, od wszystkich razem. Immanentyzm neguje istnienie bytu transcendentnego w stosunku do wskazanej wyżej całości rzeczywistej.

Immanentyzm **epistemologiczny** jest zaś stanowiskiem, w którym poznanie dokonuje się w obrębie świadomości i jest zależne od podmiotu poznającego. Neguje transcendentny charakter przedmiotów

i poznawczą przydatność zmysłów. W skrajnej postaci utożsamia rzeczywistość ze świadomością.

**B. Spinoza** (1632 – 1677) sformułował twierdzenie nr 18: „Bóstwo jest przyczyną wsobną (immanentną) wszechrzeczy, nie zaś wysobną (transcendentną).

DOWÓD. Wszystko, co jest, jest w bóstwie i przez bóstwo pojęte być musi…; a zatem bóstwo jest przyczyną rzeczy, które są w nim. To punkt pierwszy. Dalej, poza bóstwem nie może być dana rzecz, która byłaby poza bóstwem sama w sobie. To był punkt drugi. A więc bóstwo jest przyczyną wsobną wszechrzeczy, nie zaś wysobną”[[693]](#footnote-694).

**E. Kant** (1724 – 1804) pisze zaś: „Nie zamierzamy tu traktować o złudzeniu empirycznym (np. wzrokowym), które zdarza się przy empirycznym stosowaniu trafnych skądinąd prawideł intelektu, a dzięki któremu władza rozpoznawania zostaje pod wpływem wyobraźni sprowadzona na manowce. Zajmujemy się tu natomiast jedynie **pozorem transcendentalnym** wpływającym na zasady, które nie są nawet zakrojone na stosowanie w doświadczeniu. W tym wypadku mielibyśmy przynajmniej probierz ich słuszności. Wbrew wszelkim ostrzeżeniom krytyki natomiast pozór transcendentalny wyprowadza nas całkowicie poza empiryczne stosowanie kategorii i zwodzi nas mamidłem rozszerzenia (pola działania) czystego intelektu. Zasady, których stosowanie trzyma się całkowicie w szrankach możliwego doświadczenia, chcemy nazywać **zasadami immanentnymi**, te natomiast, które mają przekroczyć jego granice, **transcendentnymi.** Nie rozumiem jednakże przez nie transcendentalnego używania lub nadużywania kategorii, które stanowi prosty błąd władzy rozpoznawania nie trzymanej przez krytykę należycie na wodzy, gdy nie baczy dostatecznie na granice dziedziny, w której obrębie jedynie wolno czystemu intelektowi swobodnie się poruszać. Rozumiem natomiast przez nie rzeczywiste zasady, upoważniające nas do obalenia wszelkich owych słupów granicznych i do opanowania zupełnie nowej dziedziny, która nie zna z żadnej strony ograniczenia. Dlatego to <<**transcendentny**>> i <<**transcendentalny**>> to nie jedno i to samo. Zasady czystego intelektu, wyłożone powyżej, mają mieć zastosowanie tylko empiryczne, a nie transcendentalne, wychodzące poza granice doświadczenia. Zasada zaś, która usuwa te szranki, co więcej, która każe je przekraczać, nazywa się transcendentną. Jeżeli krytyka nasza zdoła to osiągnąć, by wykryć pozorność tych zasad pełnych uroszczeń, to – w przeciwieństwie do nich – zasady jedynie empirycznego ich stosowania będzie można nazwać **immanentnymi zasadami czystego intelektu**”[[694]](#footnote-695).

**Imperatyw.** E. Kant pisze: „Przedstawienie **obiektywnej zasady**, o ile ona wolę zmusza, nazywa się nakazem rozumu, a formuła nakazu zwie się **imperatywem.** Wszystkie imperatywy wyrażają powinność i wskazują przez to na stosunek obiektywnego prawa rozumu do **woli**, której co do obiektywnej własności prawo to nie określa z koniecznością (wskazując na przymus). Mówią one, że byłoby dobrze coś uczynić lub czegoś zaniechać, ale mówią to woli, która nie zawsze dlatego coś czyni, że przedstawia się jej, iż dobrze jest tak postąpić. Praktycznie **dobre** jest zaś to, co skłania wolę za pomocą przedstawień rozumu, a więc nie z subiektywnych przyczyn, lecz obiektywnie, tj. na mocy zasad mających ważność dla każdej rozumnej istoty jako takiej... Doskonale **dobra** wola podlegałaby więc również obiektywnym prawom (dobra), jednakowoż nie moglibyśmy dlatego przedstawiać jej sobie jako zmuszonej do działań zgodnych z prawem, ponieważ ona sama z siebie, odpowiednio do swej subiektywnej własności, może być skłoniona tylko poprzez przedstawienie **dobra.** Dlatego dla boskiego, i w ogóle dla świętej woli, imperatywy nie posiadają ważności; powinność jest tutaj nie na miejscu, ponieważ wola już sama z siebie jest z koniecznością zgodna z prawem. Z tego powodu imperatywy są tylko formułami, mającymi wyrazić stosunek obiektywnych praw woli w ogóle do subiektywnej niedoskonałości woli tej lub owej istoty rozumnej, np. woli człowieka…

**Imperatywy** nakazują albo **hipotetycznie**, albo **kategorycznie**. W pierwszym wypadku przedstawiają praktyczną konieczność możliwego czynu jako środka prowadzącego do czegoś innego, czego chcemy (albo przynajmniej możemy chcieć). Kategorycznym byłby imperatyw, który przedstawiałby czyn jako sam w sobie, bez względu na inny cel, jako obiektywnie konieczny.

Ponieważ każde prawo praktyczne przedstawia możliwy czyn jako **dobry** i dlatego jako konieczny dla podmiotu dającego się praktycznie kierować rozumem, przeto imperatywy są formułami określającymi czyn, który jest konieczny według zasad **dobrej** woli jakiegokolwiek rodzaju. Gdyby czyn był **dobry** tylko jako środek do czegoś innego, to **imperatyw jest hipotetyczny**; jeżeli przedstawiamy sobie czyn jako **dobry** sam w sobie ... **to imperatyw jest kategoryczny**.

Imperatyw powiada więc, jaki czyn, dzięki mnie możliwy, byłby **dobry** i przedstawia praktyczne prawidło w odniesieniu do woli ...

Hipotetyczny imperatyw powiada więc tylko, że czyn nadaje się do osiągnięcia jakiegokolwiek możliwego lub rzeczywistego celu. W pierwszym wypadku jest on problematycznie (niepewnie), w drugim asertorycznie (stwierdzające – A. J. K.) praktyczną zasadą. Imperatyw kategoryczny, który uznaje czyn za sam w sobie bez względu na jakikolwiek zamiar, tj. nawet bez żadnego innego celu, za obiektywnie konieczny, uchodzi za **zasadę apodyktycznie praktyczną**.

To, co jest możliwe tylko przy pomocy sił istoty rozumnej, możemy pomyśleć sobie jako możliwy cel dla jakiejkolwiek woli, i dlatego istnieje w rzeczywistości nieskończona ilość zasad czynu. Wszystkie nauki mają część praktyczną, która składa się z imperatywów mówiących, jak możemy go osiągnąć. Te można nazwać w ogóle imperatywami zręczności. Ponieważ we wczesnej młodości nie wiemy, jakie cele mogą się nam w życiu narzucić, przeto rodzice starają się o to, żeby ich dzieci nauczyły się różnorodnych rzeczy, i dbają o wyrobienie w nich zręczności w użyciu środków do dowolnych celów. Troskliwość ta jest zaś tak wielka, że przy tym zaniedbują zwykle wykształcić i sprostować u dzieci ich sąd o wartości rzeczy, które by one mogły obrać sobie za swój cel.

Istnieje **cel,** osiągnięcie szczęśliwości. **Hipotetyczny imperatyw**, który przedstawia praktyczną konieczność czynu jako środka do sprowadzania szczęśliwości, jest asertoryczny[[695]](#footnote-696). Zręczność w wyborze środków do własnego największego **dobra** można nazwać mądrością w najściślejszym znaczeniu.

**Imperatyw kategoryczny**. Nie tyczy się on materii czynu i tego, co z niego ma wynikać, lecz formy i zasady, z której czyn sam wynika, a istotna **dobroć** tego czynu polega na przekonaniach i usposobieniu, jakikolwiek byłby jego wynik. Ten imperatyw nazwiemy **imperatywem moralności.** Jest on syntetycznie praktycznym sądem *a priori.* Kategoryczny imperatyw jest więc jeden i brzmi: „**postępuj tylko według takiej maksymy, dzięki której możesz zarazem chcieć, żeby stała się powszechnym prawem**”.

E. Kant rozważył pięć sformułowań **imperatywu kategorycznego**: **1.** formułę prawa powszechnego brzmiącą: „**Postępuj tak, jakbyś życzył sobie, by maksyma twego postępowania była prawem powszechnym**”; **2.** formułę prawa natury zawierającą nakaz: „**Postępuj tak, jak gdyby maksyma twego postępowania miała z mocy twojej woli stać się ogólnym prawem przyrody**”; **3.** formułę celu samego dla siebie: „**Postępuj tak, żeby człowieczeństwo, już to twoje własne, już to kogokolwiek innego, było zarazem celem, a nie jedynie środkiem”; 4.** formułę autonomii, czyli zasady rozumienia „**woli każdej istoty rozumnej jako woli ustanawiającej prawo powszechne**”; **5.** formułę królestwa celów, czyli wizję harmonijnego współżycia wszystkich istot rozumnych pod rządami praw[[696]](#footnote-697).

**Imperializm -** <łac. *imperator* = **1**. wydający rozkazy, kierujący, władca (kraju, ludu); **2**. oficer dowodzący, wódz naczelny; **3**. imperator - tytuł kultowy Jowisza, tytuł honorowy, jaki zwycięski wódz otrzymywał przez aklamację swych oddziałów lub na mocy głosowania w senacie, tytuł cesarzy rzymskich; cesarz rzymski; *imperialis* = władczy, państwowy>. Jest to proces tworzenia światowego państwa przez podporządkowywanie różnych terytoriów władzy jednej, centralnej przez wykorzystywanie **przemocy ekonomicznej, politycznej, militarnej, ideologicznej i kulturowej.** W marksizmie pojęciem imperializm określa się najwyższe stadium kapitalizmu, zmonopolizowanemu przez totalitarne monopole, korporacje.

Termin ten jest znany od drugiej połowy XIX wieku. Początkowo tak nazywano rządy cesarza Napoleona III [1808 – 1873 (prezydentem Francji był w latach 1848 – 1852; cesarzem zaś 1852 – 1879)], dla którego cesarze Rzymscy byli wzorcami. Następnie tak nazywano politykę zagraniczną zapoczątkowaną przez B. Disrelego (1804 – 1881; polityk, premier W. Brytanii) a prowadzona przez W. Brytanię w latach 1804 – 1881. Od końca XIX wieku synonimem imperializmu stał się kolonializm.

Pierwowzorem imperializmu jest państwo Aleksandra Macedońskiego (356 – 323 r. p. n. e.) i cesarstwo Rzymu. Były one synonimem **cywilizowanego świata**– przeciwieństwem **świata barbarzyńskiego**. Wszyscy, którzy byli poza granicami Grecji i Rzymu byli **barbarzyńcami**. Wzorem organizacji cesarstwa Rzymu był ideał opisany przez św. Augustyna (354 – 430) w pracy *De Civitate Dei*[[697]](#footnote-698)*.* Następnie ideał ten był urzeczywistniany przez państwo **karolingów**[[698]](#footnote-699). Później imperializm realizuje się w postaci kolonializmu, neokolonializmu i kryptoneokolonializmu.

„Imperializm stał się – pisze F. Mazurek – przedmiotem analiz prowadzonych z punktu widzenia liberalizmu, a następnie także socjalizmu i marksizmu, uwypuklających jego ekonomiczne podłoże oraz określanych jako **klasyczna teoria imperializmu**. Według J. A. Hobsona (1858 – 1940) bezpośrednim źródłem imperializmu w Anglii był **nadmiar kapitału finansowego**, wynikający z kryzysu gospodarczego, spowodowanego **obniżeniem siły nabywczej społeczeństwa i zahamowaniem inwestycji**. Kapitał ten znalazł korzystniejsze rynki w krajach kolonialnych i wyznaczył imperialistyczną politykę zagranicznych mocarstw kolonialnych, realizowaną często przy użyciu środków militarnych. Wspólny interes tych państw miał zaowocować stworzeniem ich swoistej federacji (interimperializm). Autorzy z kręgów socjalistycznych (R. Hilferding (1877 – 1941), H. Cunow (1862 – 1936), R. Luksemburg (1871 – 1919), K. Kautsky (1854 - 1938), kontynuując ekonomiczne analizy Hobsona (np. podkreślając **rolę banków**), krytykowali zaborczo-militarystyczny wymiar imperializmu, m.in., rolę przemysłu zbrojeniowego. Dopuszczali jednak możliwość ograniczenia jego agresywnego charakteru (ultra imperializm). „Według **W. I. Lenina** (1870 – 1924) podkreślającego rolę koncentracji produkcji z kapitałem (monopole) oraz kapitału finansowego z przemysłowym, **imperializm jest atrybutem kapitalizmu i musi doprowadzić do walki wyniszczającej mocarstwa kolonialne oraz powodującej ostateczny upadek kapitalistycznej formacji społecznej**”[[699]](#footnote-700).

Tworzeniu światowego państwa imperialnego służą bazy wojskowe. **W 2010 roku USA posiadały 737 baz** rozsianych w **150** krajach świata. Na stałe stacjonowało w nich **400 tys. żołnierzy**. „Perłami w koronie tego imperium – powiada Chalmers Johnson, Dyrektor Policy Research Institute i autor analiz amerykańskich misji zamorskich – jest **38** największych baz o strategicznym znaczeniu dla lotnictwa i marynarki wojennej”. I dalej tłumaczy: „W tej liczbie musi być jakiś klucz do kontroli nad światem. U szczytu swojej potęgi w **1898r.** imperium brytyjskie opierało się bowiem na sieci **36** kluczowych bazach piechoty i marynarki. A imperium rzymskie w momencie największego zasięgu w **117** roku naszej ery miało **37** fortów strzegących zewnętrznych granic… Po doświadczeniach II wojny światowej Amerykanie muszą mieć kontrolę nad Pacyfikiem, stąd bazy są w Guam, Okinawie, Korei Płdn., czy na Filipinach. By kontrolować złoża ropy, powstały bazy w Zatoce Perskiej, w Iraku”[[700]](#footnote-701).

Tam Autor ten pisze, że „James Carafano, ekspert ds. bezpieczeństwa w konserwatywnej Heritage Foundation w Waszyngtonie przypomina, że największe amerykańskie bazy zostały ulokowane wzdłuż **gigantycznego półksiężyca** niestabilności ciągnącego się od Karaibów poprzez Hawaje, Japonię, Koreę Południową, Guam aż po Zatokę Perską i Kraje Europy Zachodniej. Tradycyjnie bazy mają spełnić **trzy cele**. Pierwszy to powstrzymanie powiększania się wpływów największych rywali Stanów Zjednoczonych: w tej chwili to przede wszystkim Chiny, a potem Rosja. Drugi to zapewnienie kontroli nad strategicznymi składami surowców, przede wszystkim ropy w Zatoce Perskiej. I wreszcie powstrzymanie gróźb islamskiego fundamentalizmu, jak w Afganistanie”.

**Imponderabilia -** wartości nieważkie, moralnie doniosłe.

**In abstracto** - <łac*.>.* W oderwaniu*.*

**In corpore** - <łac.>. W całości.

**Indeks ksiąg zakazanych - <**łac*. Index librorum prohibitorum>.* Urzędowy wykaz dzieł uznawanych przez Kościół katolicki za szkodliwe i zakazane do czytania. Pierwszy taki indeks ogłosił papież **Paweł III w 1559** r. Z późniejszych spisów ważniejsze to: Piusa IV z **1564** roku i „trydencki”. Papież Leon XIII, w **1897** roku, zreformował *Indeks…*Ostatnie wydanie *Indeksu* …– Piusa XII z **1948** roku wraz z wkładką jest z **1959** roku. W indeksie spotkać można dzieła: Balzaca (1799 – 1850), Hugo (1802 – 1885), Kanta (1724 – 1804), Kopernika (1473 – 1543), Kartezjusza (1596 – 1650), Mickiewicza (1798 – 1855), Pascala (1623 – 1662). Został zniesiony w 1966 roku wraz z **Kongregacją Św. Officjum**. Powołano na jej miejsce **Kongregację Doktryny Wiary**. Ma ona prawo publicznego potępiania, ale bez konsekwencji prawnych.

**Indeterminizm - <**łac*. in =* nie *+ determinare =* określać*>.* Pogląd filozoficzny zaprzeczający determinizmowi, nie uznający: **1.** istnienia obiektywnych i naturalnych zależności między zjawiskami, na mocy których każde zjawisko byłoby wymuszone przez warunki, w jakich zachodzi; **2.** obiektywnej, powszechnej prawidłowości w świecie.

**Indukcja** - teoria wnioskowania, której pierwszy systematyczny wykład dał Franciszek Bacon (1561 – 1626), a dokładnie roz­winął później John Stuart Mill (1806 – 1873), pozwalająca na podstawie jednostko­wych obserwacji dojść do wniosku stwierdzającego związki przyczynowe. Przez „przyczynę" rozumie Mill **to, co stale jest poprzedzające, a przez „skutek" — to, co stale jest następujące.** Ze sformułowania powyższego wynikają dwa możliwe sposoby rozumienia terminu „**przyczyna"**: **1.** przyczyną zjawiska B jest takie zdarzenie A, po którym B stale następuje (warunek dostateczny zajścia B: **nie ma A bez B**); **2.** przyczyną zdarzenia B jest takie zdarzenie A, które stale poprzedza B (wa­runek konieczny zajścia B: **nie ma B bez A**). To pierwsze rozumienie przyczyny, jako warunku dostatecznego, jest zgodne z dalszymi wywodami Milla. Poszukiwanie związków przyczynowych sprowadza się, w sposób oczywisty, bądź do szukania przyczyn A dla zjawiska B, bądź do szukania skutków B danego zjawiska A. Punktem wyjścia jest ustanowienie alternatywy wszystkich możliwych rozwiązań danego zagadnienia (z pominięciem tych, o których wiemy, że są fałszywe). W przypadku poszukiwania przyczyny A dla danego zdarzenia B jest to wyliczenie tych wszystkich okoliczności:A1 A2, A3... An, o których przy­puszczamy, że są poszukiwaną przyczyną B. Analogicznie przy poszukiwaniu skut­ków danego zdarzenia A wyodrębnia się wszystkie te zdarzenia B1 B2, B3...Bn, które podejrzewamy, że są skutkiem A. Następnie wykazuje się fałszywość wszystkich członów powyższej alternatywy z wyjątkiem jednego, na podstawie odpowiednio dobranych obserwacji; tzn. wykazuje się, że wszystkie wymienione okoliczności z wyjątkiem jednej nie są poszukiwaną przyczyną (ewentualnie skutkiem). W wyniku tych eliminacji pozostały człon alternatywy przyjmuje się jako prawdziwe rozwiązanie postawionego na początku zagadnienia: zjawisko nie wyeliminowane spośród wy­mienionych na początku przyjmuje się jako poszukiwaną przyczynę (ewentualnie skutek). Indukcja eliminacyjna obejmuje pięć schematów wnioskowania, zwanych **kanonami** lub metodami Milla. Najważniejsze z nich to **kanon jedynej zgodności, kanon jedynej różnicy i kanon zmian towarzyszących**. Pozostałe to: **kanon połączonej metody zgodności i różnicy oraz kanon reszt.**

**Industrializacja -** ideologia oraz praktyka społeczno-polityczna i ekonomiczna koncentrująca się na organizacji takiego systemu życia społecznego, które uruchamia wszystkie możliwości społeczeństwa w rozwijaniu środków produkcji, zmechanizowanych i automatyzowanych sił produkcyjnych, we wprowadzania wyspecjalizowanej organizacji pracy, i adekwatnych dla niej metod zarządzania. Industrializacji towarzyszą procesy społeczne: urbanizacji, centralizacji i specjalizacji.

**Industrializacja** związana jest z rozwojem sił wytwórczych, szczególnie środków produkcji powodujących **zmiany społecznego podziału pracy**. Jej początek zauważamy w nowożytnych przemianach techno­logicznych, zmieniających organizacji pracy, doprowadzając w XIX w. w krajach Europy Zach. i Stanach Zjednoczonych do gwałtownego zastąpienia wytwórczości rzemieślni­czej przemysłową - **rewolucja przemysłowa**. Masowa produkcja, rozwój rynków zbytu, z czasem o zasięgu światowym umożliwiały niespotykany dotąd rozwój. W Polsce industrializacja była realizowana planowo w pierwszych 10-leciach po II wojnie światowej.

**Industrializacja** jest zespołem proce­sów **technologicznych** (od wynalazków czy innowacji rozwiniętych wewnątrz systemu lub importowanych), **ekonomicznych** (inwestycje, podniesienie wydajności pracy, wzrost zatrudnienia), **społecznych** (migracje ludności, rozbudowa systemu oświatowego, zmiany struktury zawodowej, powstawanie nowych instytucji i nowych form życia zbiorowego), **politycznych** (powstanie nowych sił politycznych, elit i partii), **kulturalnych** (pojawienie się nowych systemów wartości, wzorów zachowań i form kształcenia). To powoduje prze­kształcanie się życia zbiorowego, tworzenie się tzw. **społeczeństwa przemysłowego**, które przechodzi od tradycyjnego ładu, organizacji i struktury społecznej do nowego porządku, wyznaczanego **rytmem pracy i organizacji przemys­łu.** Wpływ industrializacji na życie zbiorowe widać w treści relacji: **1**. poddania klasy proletariackiej dys­cyplinie warunkowanej przez obsługiwane przez nich maszyny; **2**. organizowanie produkcji i pracy, pozwalającej optymalne wykorzystanie maszyn i ich zdolności produkcyjnych; **3**. tworzenie się nowych grup i zbio­rowości społecznych w fabryce i poza nią, nowych organizacji i grup nieformalnych zmieniających treści życia jednostek oraz kształ­tujących treści nowych osobowości; **4.** produkcja nowych dóbr i usług zmienia strukturę warstwową i klasową, społeczności lokalne w kulturze, w aspiracjach i zachowaniach ludzi. Następuje rozpad tradycyjnych form życia zbiorowego. Przejście do społeczeństwa przemysłowego zauważalne jest na płaszczyźnie kulturowej. Wraz z industrializacją pojawia się fenomen miejski (urbanizacja, milionowe miasta). Tworzy to problemy psychospołeczne, nowe sposoby życia zmieniając dotychczasowe społeczeństwa.

Na życie religijne industrializacja wpływa - tłumaczy J. Mariański – poprzez procesy: **spe­cjalizacji, racjonalizacji, desakralizacji**. „Tworzą one tzw. mentalność techniczną, opartą na preferowaniu wartości świata technicznego, akcentującą pierwszeństwo nowoczesności przed trady­cją, a także wariantowość myślenia, innowacyjność, pluralizm wartości i norm, przekonanie o możliwości opanowania sił przyrody, stworzenia nowego porządku oraz o skuteczności działania, produktywności i racjonalności. **Społeczeństwo prze­mysłowe staje się pluralistyczne**, co sprzyja kształtowaniu się orientacji na **wartości profanum i na postawy konsumpcyjne** (**konsumpcjonizm**), a w konsekwencji może powodować zanikanie poczucia ***sacrum*** (i grzechu) oraz **relatywizację norm etycznych**. Stopniowo zmniejsza się wpływ religii na życie społeczne, wzrasta natomiast **autonomia społeczeństwa** wobec instytucji kościelnych, a religia przestaje być integralnym elementem oficjalnej kultury, dzięki której doktryna religijna była instytucjo­nalnie upowszechniana i broniona. W społeczeństwach niezindustrializowanych wartości i normy charakterystyczne dla danej religii były akceptowane przez cale społeczeństwo, a wiele instytucji świeckich spełniało pośrednio funkcje religijne (katoli­cyzm ludowy).

W pluralistycznym społeczeństwie instytucje religijne i kościelne są postawione w sytuacji rynku, a logika i prawa tego społeczeń­stwa przenikają w sfery ich działań. Osłabienie więzi pomiędzy społeczeństwem i Kościołem, proces rozbicia jed­ności pomiędzy grupami religijnymi i świeckimi oraz uwalnianie się tych ostatnich spod dominującego wpływu instytucji religijnych spo­wodowały utratę przez Kościoły wielu funkcji pełnionych przez nie oraz wyzwalanie się społeczeństwa spod wpływu tradycji.

W trakcie tych spo­łeczno-kulturowych przemian uległa zredukowaniu wielofunkcyjność urzędu proboszcza. Parafia utraciła niektóre zadania i działania na rzecz powołanych do życia instytucji świeckich (celowych). Przestała być centrum zamkniętej, małej wspólnoty lokalnej, w której rozgrywało się życie jednostki, a stała się instytucją społeczno-religijną działającą obok wielu innych. Nie jest to zanik funkcji, co oznaczałoby zawężenie się pola działania Kościoła, lecz zmiana niektórych zadań aktywujących inne dzedziny. Utrata wpływów Koś­ciołów na niektóre sfery życia wywołuje także dystans między wartościami i normami religijnymi a wartościami tych instytucji, które dawniej pozostawały pod kontrolą Kościoła.

Współczesne społe­czeństwo industrialne faworyzuje taki typ postaw i zachowań kościelno-religijnych, które określa się jako chrześcijaństwo selektywne (**chrześcijanie sezonowi**). Na gruncie napięć i antagonizmów pomiędzy kościelnym i społecznym systemem wartości wierzący „emigrują” częściowo z Kościoła lub świadomie stają na jego peryferiach. W kryzysach jednostkowego i rodzinnego życia poszukują jednak Kościoła, a w religii - pomocy przed niepewnością i chaosem. Istnieje przekonanie, że należy chrzcić dzieci, doprowadzić je do I komunii, posyłać na religię, zawierać sakra­mentalny związek małżeński, urządzić pogrzeb, ale w innych dziedzi­nach (np. moralności małżeńskiej i rodzinnej) można kierować się innymi wzorami zachowań, niż poleca Kościół. Wpływ industrializacji na religij­ność ma charakter pośredni - przez zmianę w formach życia zbiorowego, w wartościach, tradycjach i zwyczajach. Zmiany społeczno-gospodarcze i społeczno-kulturalne, inspirowane i związane z industrializacją, stanowią zewnętrzne warunki rozwoju, modyfikacji lub regresu postaw i zachowań religijnych w społeczeństwach przemysłowych.

W niektórych kręgach ludzi wierzących dochodzi jednak do po­głębienia postaw religijnych i wzmożonego zaangażowania religijnego, do bardziej świadomego wyboru wiary i odpowiedzialnego uczes­tnictwa w instytucjach kościelnych, co powoduje pojawienie się nowych, dynamicznych form życia religijnego, mniej związanych z warunkami środowiska społecznego. Ożywienie to nie zmierza jednak zawsze ku rewitalizacji religijności kościelnej.

W odniesieniu do przemian religijności pod wpływem industrializacji sformułowano skrajne teorie sekularyzacji ukazujące industrializację jako przyczynę spadku czy zaniku religijności (S.S. Acquaviva,F. Engels, Ch.A. Cam­pbell, D. B. Clark, K. Marks,J. Matthes). Studia socjologiczne nie potwierdzają tych teorii, wskazując **na pośredni tylko wpływ industrializacji na dechrystianizację czy bezreligijność** oraz na prze­miany w funkcjach i strukturze religijności dotyczące raczej tradycyjnych i instytucjonalnych form religii niż religijności jako takiej (m.in., P.L. Berger, Th. Luckmann, T. Parsons, W. Piwowarski).

Nauka społeczna Kościoła ocenia industrializację pozytywnie, gdyż przyczynia się ona do rozwoju społeczno-gospodarczego i kulturalnego. Życie religijne ulega pogłębieniu i oczyszczeniu z zabobonów ludowych (KDK 7). Wska­zuje się jednak na niebezpieczeństwa wynikające ze zbyt szyb­kiej i nadmiernej industrializacji, jak niszczenie istniejących struktur społecznych - rodziny, wspólnot sąsiedzkich, wspólnot chrześcijańskich, nędzę mas ludowych, zagrożenie dla środowiska naturalnego, prymat dóbr gospodarczych, któ­re powinny być środkiem a nie celem w życiu człowieka. Kościół wskazuje środki chroniące przed zagrożeniami ze strony industrializacji. Zalicza do nich szukanie modeli rozwoju, które respektowałyby podstawowe prawa człowieka, jego wol­ność, odrzucały konsumpcyjny styl życia i wprowadzały rów­nowagę między warsztatem pracy a życiem rodzinnym, oraz zmierzały do humanizacji pracy ludzkiej”[[701]](#footnote-702).

**Indyferentyzm - <**łac*. indifferens =* ani dobry, ani zły, obojętny*>.* Zobojętnienie, brak zainteresowania dla problemów religijnych, także moralnych.

**Indyjska przypowieść o dwunastu ślepcach - opowiada o tym, jak każdy z nich** dotyka zwierzęcia – słonia i każdy z nich odpowiada na pytanie, co to może być za zwierzę, które obmacuje? Jeden mówi o grubej linie, drugi o kolumnie, trzeci twierdzi uparcie, że to jest śpiący niedźwiedź, czwarty tłumaczy z kolei, że to nie jest żadne zwierzę, lecz jego resztki kostne; piąty z zapałem wyjaśnia, że to jest chyba odpoczywający duży kot. Szósty miał nieco inne zdanie. Uznał bowiem, że to jest opalający się na plaży wieloryb. Siódmy ślepiec był przekonany, że to musi być koń, tyle, że trochę za wysoki. Ósmy stojąc obok siódmego wyjaśnia, że to chyba jest tylko niewygodny nasyp, który da się szybko wyrównać. Dziewiąty stojąc dumnie wygłasza twierdzenie nie do obalenia, jego zdaniem. Jest to bowiem drzewo, z kory z której można wiele zrobić. I dziesiąty, niezbyt wielkiego wzrostu i nie wiele tłumacząc odrzekł z sarkazmem: wszak jest to wejście do jaskini! I poszedł przed siebie. Jedenasty myślał inaczej. Zwierzę, które badał wydało mu się podobne do krowy hinduskiej, choć trochę dużej i zastanawiał się, czy to jest w ogóle możliwe, aby Święte Krowy mogły tak urosnąć. Dwunasty rzekł krótko i jednoznacznie: to jest problem. Trzeba powołać zespół naukowy, opracować plan badawczy, wystąpić do Ministerstwa Badań Naukowych o przydział środków i zobaczymy. Może zagadkę uda się rozwiązać.

Eksperymentatorzy nie byli ślepcami i dokładnie wiedzieli, że to tylko słoń. Ale w opowieści żadnego ze ślepców nie było w ogóle słonia.

Mówiąc o wmyślaniu w przejaw treści będącej jego istotą mam na myśli wysiłek człowieka jako istoty gatunkowej. Wszak pojedyncze jednostki ludzkie poznając przejawy nie wmyślają ich istoty, lecz włączają się do systemu badań społecznych, w tym korzystają z prac wcześniejszych pokoleń. W ten sposób powstają paradygmaty, szkoły w nauce. Tezy o ich **przestarzałości** są tylko wyrazem ideologii broniących tych, czy innych interesów klas, grup społecznych[[702]](#footnote-703).

**Indywidualizm -** <łac*. individuum =* całość niepodzielna, atom*>.* Pojęcie, za pomocą którego oznaczamy taki światopogląd ludzi, który głosi się, że jedynym bytem, dobrem, wartością jest jednostka ludzka, a więc dobro jednostki ludzkiej przedkłada się nad dobro ogółu. W działaniu inni ludzie są środkiem, a nie celem, tzn. indywidualiści uważają, że innymi ludźmi można interesować się o tyle, o ile mogą być środkiem do osiągania szczęścia przez indywidualistów[[703]](#footnote-704).

**Infamia** - niesława, kara pozbawienia czci i praw obywatelskich, hańba, czyn haniebny.

**Inicjacja - <**łac*. initiatio* = wtajemniczenie, wyświęcenie*>.* Obrzęd przejścia, wtajemniczenia. Jest on organizowany w celu wprowadzenia jednostki lub grupy osób do pewnej społeczności, czy warstwy wiekowej, albo do elitarnej grupy społecznej, np. tajne stowarzyszenie, sekta, grupa totemiczna. Jednostka uczestnicząc w rytuale przejścia poddawana jest próbom mającym odpowiedzieć na pytanie, czy dojrzała, aby móc wstąpić do określonej grupy i sprostać stojącymi przed nią obowiązkami.

**In – Jang -** <chiń*.* ocieniony, północny stok góryi nasłoneczniony, południowy stok góry*>.* Dwa pierwiastki „in” i „jang”, które będąc przeciwieństwami jednocząc się tworzą cały świat. „In” jest czymś biernym, negatywnym, oznacza smutek, śmierć, reprezentuje go ziemia. Z niego tworzy się nieskończona ilość złych duchów. „Jang” zaś jest czymś pozytywnym, aktywnym, jasnym (reprezentuje go słońce). Z niego powstaje nieskończona ilość duchów dobrych. Ludzie syntetyzują w sobie duchy dobre i złe, co wyraża znak *tao*, wym.: *daö.*

Idea ta została wykorzystana w systemach konfucjanizmu i taoizmu**.**

****

Rys. nr 19. **Tao**, podstawowe pojęcie filozofii chińskiej. Ruch w bezruchu. Źródło: opr. własne

**Inkontrologia –** (łac. *incontra* = naprzeciwko, *logos* = słowo nauka)– termin A. Nowickiego, wypracowany w 1973 roku, będący nazwą teorii spotkania. Koncepcja antropologiczna podkreślająca zwrotną rolę społeczno-historyczną w humanizacji ludzkiej egzystencji i aktywności uzasadnionej ontologicznie możliwości nie tylko w trwałej obecności człowieka w kulturze, ale także w ateistycznie rozumianej jego nieśmiertelności. Inkontrologia obejmuje przestrzeń recepcji dzieł kultury; spotkania z ich autorami, utrwalonymi treściami poddanymi interioryzacji i eksterioryzacji[[704]](#footnote-705).

**In merito - <**łac.>. W samej treści, merytorycznie.

**In statu nascendi -** <łac.>. W chwili, czasie powstawania.

**Instrumentalizm -** pogląd filozoficzny uznający, że teorie naukowe nie muszą być prawdziwe, ani fałszywe; że trzeba uważać je za narzędzia niezbędne w pozyskiwaniu nowych przewidywań lub sposobów kontroli zdarzeń.

**Instynkt - <**łac*. instinctus* = podnieta, popęd*>.* Wzory celowo przystosowawczych zachowań zwierząt i ludzi; nie wyuczonych, zmieniających się. Podstawą instynktu są wrodzone predyspozycje genetyczne.

**Instytucja –** pewne stałe dążności jednostek ludzkich w tworzonych przez nich stosunkach społecznych utrwalające ich działania określane przez cele, personel, normy, środki materialne i pełnione funkcje w zaspokajaniu potrzeb społecznych. Stosunku społecznego treścią jest dążność jednego członu i reakcja jako dążność drugiego członu. Są one konkretne. Ich istotę opisuje abstrakcja, którą otrzymujemy po„przebiciu się” przezto, co szczególne, jednostkowe, przejawowe; co jest zmiennością cech każdej dążności i reakcji. Treści istotowe wyrażają atrybuty, które jako myślane prawdziwość swą ujawniają w praktyce społecznej.

Efektem postulowanego wysiłku umysłowego jest wniosek, że istotą stosunku społecznego jest **norma[[705]](#footnote-706)**, **obowiązek i kontakt społeczny**. Konkretyzując możemy stwierdzić, że istotą wody jest **tlen** i **wodór**; istotą człowieka, jednostki ludzkiej, istoty gatunkowej, są atrybuty: **cielesność, potrzeby, działania, celowość działania wyznaczaną przez wiedzę, stosunek społeczny (uspołecznienia)**.

**Norma** determinuje idealnie funkcjonowanie stosunków społecznych. Co wyróżnia te normy – zapytuje F. Znaniecki – spośród wszelkich w ogóle norm? Wyróżnia ich **wzajemność.** Norma, której wypełnienie jest w ten sposób społecznie wymagane od wiadomego podmiotu, jest **obowiązkiem społecznym**. Podobnie jak norma, obowiązek jest zawsze **dwustronny**.

Jest tu więc nowy moment, nie zawarty w koncepcji normy w ogóle, która nie zwraca się do nikogo z wymaganiem swej aktualizacji. Jest bowiem przebiegiem idealnym, czysto podmiotowym. Podmiot zaś nie może być jednocześnie przedmiotem wymagania, dopóki nie zostanie **uprzedmiotowiony społecznie**. Dzięki też temu uprzedmiotowieniu obowiązek zyskuje ów charakter niezależności od poszczególnych czynów podmiotu, którego inne normy nie posiadają nawet wtedy, gdy są ustalone. Norma przestaje być aktualna, gdy jej wymagania przestają być wykonywane. Tymczasem obowiązek w społecznym swym charakterze nie traci aktualności nawet wtedy, gdy działalność podmiotu względem przedmiotu obowiązku jest z tym ostatnim niezgodna, o ile inne elementy stosunku społecznego trwają. Z drugiej strony, obowiązek kończy się z wygaśnięciem stosunku, zaś norma, choć przestaje być aktualna, nie kończy się nigdy, lecz zawsze może być na nowo podjęta[[706]](#footnote-707).

**Norma i obowiązek** występują w stosunku społecznym jako elementy regulujące, jako weryfikatory czynu. Inaczej, o słuszności spełnionej czynności i przyjętego efektu - zamiaru świadczy zachowanie się drugiego członu stosunku. W wyobrażeniu wydaje się, że zawsze efekt - zamiar powinien wywoływać te same czynności wykonywane przez drugi człon stosunku. W rzeczywistości tak nigdy nie jest, bo nigdy w procesie spełniania czynności nie możemy uwzględnić wszystkich uwarunkowań, które wpływają na spełnianie czynności przez drugi człon.

Obowiązek jest ujmowany przez działający podmiot jako coś stałego; coś, co w danej konkretnej sytuacji należy bezwzględnie wykonywać. Jest to wynik **alienacji**. To samo dzieje się z normą; też usamodzielnia się. Obowiązki przekazywane są przez tradycje oraz przez regulację prawną grupy. Czyny niezgodne z przyjętymi obowiązkami są obłożone **sankcjami**.

Niezależnie od przewidywanych sankcji spełniane obowiązki i normy niezgodne z wymaganiami grupy prowadzą do rozpadu stosunków społecznych. Rzeczą jasną jest to, że nie zanikają one w ogóle. Nie-przestrzegane normy i nie-spełniane obowiązki zastępowane są przez inne; te, które pozwalają urzeczywistniać się nowym efektom - zamiarom tworzonym w innych sytuacjach, uwarunkowaniach.

Obowiązek, podobnie jak norma nie jest nigdy jednostronna. Dotyczy to wszelkich zjawisk społecznych, nawet religijnych. Różnorodne byty transcendentne również spełniają określony obowiązek wobec wierzącego, tak samo jak wierzący wobec nich.

„Obowiązki – pisze F. Znaniecki – jako elementy stosunku społecznego nie określają jednak całkowicie istoty tego stosunku. Nie tłumaczą one jeszcze, dlaczego te właśnie, a nie inne jednostki lub grupy, w tych właśnie, a nie innych warunkach społecznych, na taki, a nie inny przeciąg czasu mają względem siebie nawzajem zobowiązania społeczne. Wypełnianie normy przez jedną stronę wiąże się z wypełnianiem normy przez drugą stronę i odwrotnie – ale wszak musi istnieć dla obu stron jakaś wspólna zasada, na mocy której uznają się one nawzajem za przedmioty tak, a nie inaczej unormowanej działalności, jakaś wspólna realna podstawa stosunku. Taką podstawą jest wspólny, ten sam i taki sam dla obu stron, **schemat wspólnych sytuacji**”[[707]](#footnote-708).

Każdy z członów stosunku musi odnaleźć w schemacie działania drugiego członu elementy koherentne z elementami własnego schematu działania. To odnalezienie przesądza o przekroczeniu **progu otwarcia się na Innego**[[708]](#footnote-709). Treścią wspólnego schematu sytuacji jest możliwość wzajemnego, wymiennego i równowartościowego zaspokojenia potrzeb[[709]](#footnote-710). Wspólny schemat sytuacji zaistnieje wtedy i tylko wtedy, kiedy spełniane jest zaspokojenie potrzeb w sposób **wzajemny, wymienny i równowartościowy**. Żaden z członów stosunku, nie może interpretować sytuacji i jej współtworzyć jedynie z własnego punktu widzenia. Jeżeli to czyni, to musi stosować przemoc.

Oczywiście, wymienione warunki nie są bezwzględne. Istnieją w kulturze wspólne schematy sytuacji, które nie spełniają któregoś z wymienionych warunków. Dlatego niekiedy nie mówi się o **historii kultury lecz o jej prehistorii**. Znamienną jej cechą jest to, że wspólne schematy sytuacji są tworzone i interpretowane z punktu zaspokajania potrzeb jednostek, grup, klas społecznych panujących chociaż nie zawsze sprawujących hegemonię, czy stosujących przemoc.

Istotnym elementem wspólnego schematu sytuacji jest **kontakt społeczny, czyli** specyficzna łączność zaistniała pomiędzy jednostkami, grupami społecznymi w trakcie wzajemnego, wymiennego i równowartościowego zaspokajania potrzeb. Treścią owej łączności jest aktualizacja wzajemnych norm i obowiązków. Termin **kontakt społeczny** może być wyjaśniony poprzez odnalezienie owego **wspólnego schematu sytuacji** działających jednostek, grup społecznych. A zatem nie są ze sobą w kontakcie jednostki, grupy będące przestrzennie nawet blisko siebie. Można się o siebie potykać, ale nie być ze sobą w kontakcie społecznym. Potoczność nazywa to: „**życiem obok siebie**”. Wiele małżeństw pozostaje w związku prawnym, i w styczności przestrzennej, chociaż nie ma między małżonkami kontaktu społecznego.

Indywidua, alienujące się[[710]](#footnote-711) wartości i normy, obowiązki i kontakty społeczne, tworzą **strukturę społeczną**[[711]](#footnote-712). Zaistniałe względnie trwałe układy relacji pomiędzy tymi elementami nazywamy pojęciem **instytucji społecznych**.

W życiu społecznym są grupy instytucji: **ekonomicznych, edukacyjnych, rodzinnych, politycznych i ideologicznych** i innych, które służą człowiekowi za narzędzie zaspokajania jego potrzeb różnego rodzaju. Z ich punktu widzenia dookreślane są czynności indywiduów włączanych w proces historycznej kontynuacji oraz integracji pozwalającej tworzyć pewne całości. Jest to możliwe dzięki tworzeniu wspólnych schematów sytuacyjnych w działalności ludzkiej, których atrybutem jest, m. in., **alienacja**.

**Alienacyjność instytucji wyraża się w postaci odwracającego się porządku życia społecznego.** Instytucja z narzędzia, z przedmiotu, przekształca się w podmiot, a człowiek, któremu miała służyć staje się narzędziem. Oto instytucja (w istocie rzeczy narzędzie ludzkiego działania) staje się „...zespołem urządzeń – pisze J. Szczepański – w których wybrani członkowie grup otrzymują uprawnienia do wykonywania czynności określonych publicznie i impersonalnie, dla zaspokajania potrzeb jednostkowych i grupowych i dla regulowania zachowania innych członków grupy. We wszystkich grupach, w których zjawiają się chociażby zaczątki organizacji, wytwarzają się pewne sposoby działania w imieniu grupy jako całości”[[712]](#footnote-713).

**Alienacyjność instytucji** podkreśla N. Goodman (1934 –…) pisząc, że cechuje je stosunkowo stabilny zestaw wartości, norm, statusów, przepisów roli, grup społecznych i organizacji, które wiążą obszary ludzkiej aktywności. Ponieważ instytucje są strukturalnie zbudowane z elementów kulturowych, to są odporne na zmiany; np., instytucja edukacji w USA od ćwierćwiecza rozważa **wprowadzenie bonów oświatowych pozwalających na wybór szkoły przez rodziców**. Rozważania te nie naruszają jednak struktury edukacji.

Instytucje cechuje współzależność. Główne z nich są oparte na podobnych normach i wartościach i wspierają je. Służą też podobnym celom; np., amerykański indywidualizm wiele znaczy w kapitalistycznym systemie gospodarczym USA (gospodarka), w politycznym systemie kontroli i równowagi (polityka) i przy wyborze przez Amerykanów partnerów małżeńskich (rodzina). Przyjmowanie analogicznych norm, wartości i celów tworzy współzależność instytucji. Zmiana w jednej wywołuje zmiany w drugiej itd.[[713]](#footnote-714).

Warto zauważyć, że cytowani autorzy i inni przedstawiają instytucje jako istniejące. Nie szukają odpowiedzi na pytanie: dlaczego te instytucje funkcjonują tak, a nie inaczej. **Ich pozytywistyczna prezentacja** wzmacnia proces ich alienowania się.

**Alienujące się wartości** tworzą wspólne schematy sytuacyjne wyznaczając układy społeczne wyższego rzędu niż instytucje. W nich instytucje stają się elementami podporządkowanymi układom. Są one różnie nazywane. Mówi się o **społeczeństwach skorumpowanych**, o innych typach społeczeństw, o formacjach społeczno-ekonomicznych, o epokach społecznych itp., w których podmiotem stały się systemy administracyjne. W opisach tych widać treści schematu sytuacyjnego, które ostatecznie decydują o sposobach funkcjonowania instytucji, grup społecznych i konkretnych jednostek ludzkich.

W ten sposób działające indywiduum, tworząc wartości i normy, pozostając w kontakcie społecznym, wyznaczając obowiązki dla swojego przedmiotu, dzięki rozwojowi filogenetycznemu wykreowało instytucje społeczne, które zaczęły konstruować struktury o większym zasięgu, w których owe działające indywiduum staje się narzędziem. Proces ten komplikuje się. Typy społeczeństw, formacje społeczno - ekonomiczne tworzą nowe, znamienne dla siebie wartości, normy i obowiązki, które krępując struktury o niższym zasięgu, jednostki ludzkie sprowadzają je do **statystycznego numeru**, w istocie rzeczy oznaczającego dla instytucji punkt **wyimaginowanej rzeczywistości** przyjmowanej jako rzeczywistość istniejącą.

W historii myśli socjologicznej odnajdujemy różne prezentacje owych strukturalnych układów instytucji społecznych. Opisy te są wynikiem pewnego punktu widzenia, tj., uznawania jakiejś instytucji za decydującą dla całego układu ponad instytucjonalnego; np., jedni uważają, że efektywność układu ponadinstytucjonalnego zależy od funkcjonowania rodziny, inni, że od edukacji, jeszcze inni, że od struktur ekonomicznych lub instytucji politycznych itd., itp. A zatem w dywagacjach tych odnajdujemy przedkładanie jednej instytucji nad inne, jej podporządkowywane.

Widać tu występujące ideologiczności. Rozróżnione pojęcia **panowania i hegemonii** pozwalają wnioskować, że ta grupa, klasa społeczna, która sprawuje hegemonię w społeczeństwie poprzez hegemoniczne opanowanie którejś z instytucji, tę właśnie instytucję wyróżnia podporządkowując jej pozostałe; np., wyróżniają rodzinę ci, których ideologia uznaje rodzinę jako podstawę pozostałych elementów życia społecznego. Zgodnie z tą ideologią rodzinie trzeba podporządkować pozostałe instytucje i utworzyć typ społeczeństwa rodzinnego.

Ideologiczność tych rozważań ujawnia się, gdy uwzględnimy treści kategorii struktury. Wyróżniony element struktury powoduje, że jej cechy tworzone są przez cechy wyodrębnionego elementu, a tym samym ograniczane są pozostałe elementy struktury stając się zależnymi od elementu dominującego. Tak powstają typy społeczeństw rodzinnego o słabych instytucjach ekonomicznych, czy edukacyjnych.

Holistyczne podejście metodologiczne jest skutecznym sposobem znoszenia opisanej jednostronności. Wszystkie instytucje powinny mieć znaczenie w funkcjonującej, ponad instytucjonalnej strukturze. Pytanie o to, która z nich jest pierwsza, a która druga w znaczeniu ważności dla całej struktury, jest pytaniem ideologicznym, wykreowanym w okresie wczesnych epok funkcjonowania struktur społecznych.

Mówiąc o alienacyjnym sposobie funkcjonowania struktury społeczeństwa trzeba jeszcze zdać sobie sprawę z dialektyki jego rozwoju. **Człowiek** tworzy społeczeństwo zaspokajając swoje potrzeby. Są one pierwotne wobec sposobu ich zaspokojenia w perspektywie filogenetycznej. Tymczasem w ujęciu ontogenetycznym owe sposoby zaspokajania potrzeb tworzą także potrzeby. W ostateczności mamy tu do czynienia z kolistością omawianej relacji[[714]](#footnote-715).

Elementy struktury społecznej ulegają **alienacji,** czyli, że zaspokojona potrzeba rodzi z kolei nową potrzebę, a ta z kolei poszukuje nowego sposobu jej zaspokajania. Zaspokojenie potrzeby jest zawsze procesem realnym zaś sposób jej zaspokajania jest projektem idealnym. Realność potrzeb i idealność sposobów ich zaspokojenia tworzy jedność sprzeczności wynikającej ze stosunku tego, co istotne i tego, co jednostkowe, szczególne. Bogactwo jednostkowości, jej rozwój i jednoczesny ubogi charakter istotowości idealności, ujmowania przez nią wszystkiego w jednym, wybranym przejawie jednostkowości staje się przeszkodą w rozwoju rzeczywistości.

Istniejący podział pracy, a więc ograniczanie się jednostek albo do realnej jednostkowości, albo do idealnej istotowości wzmacnia bariery rozwoju zarówno potrzeb jak i sposobów ich zaspokajania. Sprzeczności te można dostrzec na przykładach historycznych chęci zaspokajania nowych potrzeb, wykreowanych przez jednostkowe realności, przy pomocy starych, wyalienowanych sposobów idealnej istotowości będących sposobami zaspokajania potrzeb, sposobami skutecznymi, ale w przeszłości.

Oczywistym jest to, że nowe potrzeby nie mogą być zaspokajane starymi metodami. Z kolei brak zaspokojenia potrzeb stwarza stan **anomii społecznej,** naruszającej porządek społeczny.

Ponieważ w dotychczasowej filogenezie dominuje strona biologiczna w jedności duchowo-biologicznej, to – wydaje się – uzasadnione jest przyjmowanie konkretnych form struktury ekonomicznej jako podstawowych dla określania istoty ponadinstytucjonalnej struktury społecznej. Większość socjologów przyjmuje następujące kategorie, będące uogólnieniami istotowymi, abstrakcjami opisującymi minione formy ponad instytucjonalnych struktur społecznych: **wspólnota pierwotna, niewolnictwo, feudalizm, kapitalizm** i, postulowany, a w niektórych krajach, urzeczywistniany **socjalizm,** nazywany **komunizmem, lub też socjalizmem realnym**[[715]](#footnote-716).

**W hipotetycznej wspólnocie pierwotnej nie było własności prywatnej**[[716]](#footnote-717). Zdobywane środki do życia były dzielone stosownie do wkładu i potrzeb poszczególnych członków społeczeństwa. Zaistniały podział pracy ograniczał się do różnicy płci indywiduów. We wspólnym schemacie sytuacyjnym nie odnajdujemy relacji nadrzędności i podrzędności. Był on **wzajemny, wymienny i równowartościowy.** Kobiety, zgodnie ze swą naturą, zajmowały się ogniskiem domowym (zob. grecką boginię **Hestię**), mężczyźni polowaniem, łowiectwem, pasterstwem.

Uogólnieniem – abstrakcją ówczesnego bytu społecznego była **idea pokrewieństwa**. Jest to **uogólnienie - abstrakcja istotowa** opisującą taki fakt społeczny, w związku z którym realizują się inne fakty społeczne. Jest on jednością zarówno abstrakcyjną, jak i realną, materialną. Żaden fakt społeczny nie mógł zaistnieć bez rozumienia i uwzględniania **idei pokrewieństwa**. Dotyczy to sposobów zaspokajania wszystkich potrzeb każdej jednostki ludzkiej uczestniczącej w funkcjonowaniu bycia bytu społecznego. Treści uogólnienia są podstawą wszystkich mentalnych, kulturowych treści jedności biologiczno-duchowej.

Treści uogólnienia przesądzają o ich konkretności w spełnianym przez indywidua bycie społecznym. Tę konkretność zachowania dostrzec można w postaci pełnionych następujących funkcji: **1. adaptacyjnej** – umożliwia realizację procesu przystosowania się do środowiska fizycznego, zdobywania środków do życia. Istotną rolę odgrywa tu wpływ uogólnienia na gospodarkę; **2. osiągania celów**. Każda jednostka, grupa społeczna realizuje potrzebę stawiania sobie i osiągania pewnych celów życiowych. W tej płaszczyźnie wpływ uogólnienia, idei pokrewieństwa zaznacza się w sferze kultury i polityki; **3. integracyjnej**. Uogólnienie jest tu spoiwem łączącym w całości elementy bytu społecznego; **4. podtrzymywania wzorów, socjalizacji**. Uogólnienie jest podstawą określonych, podzielanych przez większość społeczeństwa ogólnych sposobów myślenia i wierzenia; **5. kontroli społecznej; 6. stratyfikacji** (zob. hasło funkcjonalne wymogi społeczeństwa). Wyróżniony wpływ uogólnienia ujawnia się w rodzinie, w systemie edukacji, religii i innych działaniach socjalizujących[[717]](#footnote-718).

W związku ze zgromadzeniem nadwyżek produkcyjnych, szczególnie żywności; zaznaczeniem się różnic biologicznych i kulturowych (zob. przypadek Kaina i Abla) kształtowały się pierwsze **statusy**[[718]](#footnote-719) nierówności. Pojawili się właściciele i przywódcy. Początkowo właścicielem i przywódcą była ta sama osoba. Z czasem następuje rozdział tych statusów, szczególnie rozdział władzy politycznej i duchowej. Rozdział ten jest zauważalny w wielu tekstach przedstawiających historię społeczeństwa ludzkiego.

**Niewolnictwo** było tą ponad strukturalną formą społeczeństwa, w której jedne jednostki zajmowały status niewolnika, inne zaś ich właściciela. Uogólnieniem niewolniczego bycia społecznego była **relacja pan - niewolnik**. Ono decydowało o wszelkich treściach całości ponadstrukturalnej. Produkcja środków do życia ograniczała się głównie do pracy fizycznej niewolników. We wspólnym schemacie sytuacyjnym pojawia się relacja nadrzędności i podrzędności. Pracujący byli przedmiotem podrzędnym uprzedmiotawiając podmiot i jego schemat sytuacyjny jako nadrzędny, kierowniczy, opiekuńczy i sprawczy.

Pojęcie **feudalizmu** opisuje stosunki produkcji, instytucje organizowane i funkcjonujące w rolnictwie. W tej ponad instytucjonalnej formie nie korzysta się już z narzędzi ręcznych lecz z pługa i zwierząt. To wzmacniało efektywność pracy. Feudałowie byli **właścicielami ziemskimi.** Ziemię uprawiali chłopi, którzy będąc poddanymi posiadali własne zagrody, za których nadanie musieli odrabiać, tzw. pańszczyznę. O wpływie na funkcjonowanie ponadinstytucjonalnej struktury społecznej decydowała własność ziemska.

**A zatem uogólnieniem feudalnego bycia bytu społecznego była własność ziemska**. Wszystkie inne instytucje, statusy i role społeczne organizowane były w odniesieniu się do własności ziemskiej. Treści instytucji politycznych, ideologicznych, edukacyjnych i rodziny kreowane były przez ich miejsce w strukturze ekonomicznej, a w niej przez stosunek do własności ziemskiej. Nawet o hierarchii społecznej wewnątrz arystokracji i duchowieństwa decydowała wielkość majątku ziemskiego.

W feudalizmie można odnaleźć następujące **klasy społeczne**: **arystokrację** – właściciele ziemscy o zróżnicowanym statusie społecznym zależnym od własności ziemskiej; **duchowieństwo** – różnorodne wewnętrznie, ukształtowane przez własność ziemską i hierarchiczny status formalny,; **mieszczaństwo** – mieszkańcy miast, zajmujący się handlem, rzemiosłem, z czasem produkcją manufakturową. Pozbawieni praw; **chłopi** – o ograniczonych prawach mieszkańcy wsi, pracujący na własnych zagrodach i odrabiający pańszczyznę - nie opłacaną pracą na pańskiej – arystokratycznej ziemi.

W wyniku rozwoju handlu, nagromadzenia pieniędzy, masy kapitałowej, akumulacji kapitału, tworzą się nowe stosunki ekonomiczne przekształcające strukturę społeczeństwa. Stosunki te nazywa się mianem **kapitalizmu**. Ich uogólnieniem jest **własność kapitału** (wyróżniamy dwie jego definicje: Jest to wartości tworząca wartość oraz wartości kształtujące stosunki społeczne). O miejscu konkretnej jednostki ludzkiej w strukturze bytu społecznego przesądza konkretny jej stosunek do kapitału. Albo jest jego właścicielem i zajmuje status właściciela – kapitalisty i należy do burżuazji żyjąc z wyzysku (zob. hasło) proletariatu, albo jest się wywłaszczonym proletariuszem, **intelektuariuszem, o** statusie „**człowieka zbędnego**”[[719]](#footnote-720).

Społeczeństwo kapitalizmu tworzą dwie klasy: **właściciele środków produkcji oraz bankierzy i ubezwłasnościowieni, wywłaszczeni proletariusze, także intelektuariusze**[[720]](#footnote-721). Rozwój jedności biologiczno-duchowej powoduje, że coraz częściej niewykwalifikowaną siłę roboczą zastępuje „**przyrodniczy agent pracy produkcyjnej**” (K. Marks), robot. Fakt ten stwarza podstawy do dyskusji na temat zbędnej ilości ludzi zamieszkujących Ziemię. Toczy się ją z punktu widzenia właścicieli kapitału. Jeżeli mogą oni obywać się bez ludzi, korzystać z kapitału bez angażowania siły roboczej, to – pytają – dlaczego uzyskiwanymi dobrami mają dzielić się z tymi, którzy są zbędni. W świetle „**kapitalistycznego państwa prawa**” pytanie to jest uzasadnione. W kontekście jednakże twórczości kulturalnej, historycznej produkcji dóbr, rozwoju nauki pytanie to nie jest uzasadnione. Czyż bowiem właściciel kapitału jest twórcą swojego majątku, czy twórcą tego majątku są ludzie pracy, a on – kapitalista stworzył dla siebie dogodne prawo korzystania z przemocy politycznej, ekonomicznej i ideologicznej, także militarnej. Burżuazja zastosowała tę przemoc, zalegalizowała gwałt i w ten sposób stał się bogaczem. Ponadto, trzeba pytać, czy współczesna burżuazja zapomniała o tezie Franklina mówiąca, że pieniądz rodzi pieniądz. Trzeba najpierw – powiadał polski noblista L. Wałęsa – ukraść milion, a później milion ten się rozmnoży.

Dlatego klasa właścicieli – burżuazja musi się zgodzić z tym, że przywłaszczyła sobie dorobek poprzednich pokoleń, ich kapitał produkcyjny oraz intelektualny, że w ogóle bezprawie spadkowe nie jest czymś słusznym; jest złodziejstwem. Dlaczego teraz dopiero wprowadza burżuazja tzw. prawo autorskie. D**laczego z dorobku intelektualnego wcześniejszych pokoleń ma korzystać tylko klasa właścicieli, owe kilka procent mieszkańców Ziemi?** Wyostrzając problem, pytanie brzmi: dlaczego z odkryć Pitagorasa, Kolumba, Newtona itd. mają korzystać tylko niektórzy. Przecież Newton nie pisał testamentu, w którym określił kto z jego myśli ma korzystać, a kto nie. Można sądzić, że myśliciele, odkrywcy, twórcy coś odkrywczego czynili dla ludzkości, a nie tylko dla owych kilkuset rodzin, które przywłaszczyło sobie bogactwa Ziemi i liczą ludzi „zbędnych”, których chcą się pozbyć. A jak pozbyć się żyjących ludzi Ziemi?

Pytanie to jest ideologiczne. Maskuje ono fakt, iż problem „zbędnej ilości ludzi” funduje **idea i instytucja prywatnej własności kapitału; rzekomo praworządna**. Widzi to wielu intelektualistów i przywódców współczesnego świata. Fakt ten konstatuje też papież Jan Paweł II rewaloryzując istniejącą w myśli ludzkiej ideę ***bonum commune* – dobra wspólnego**[[721]](#footnote-722), która ma być podstawą, celem i środkiem postulowanej przez niego cywilizacji miłości.

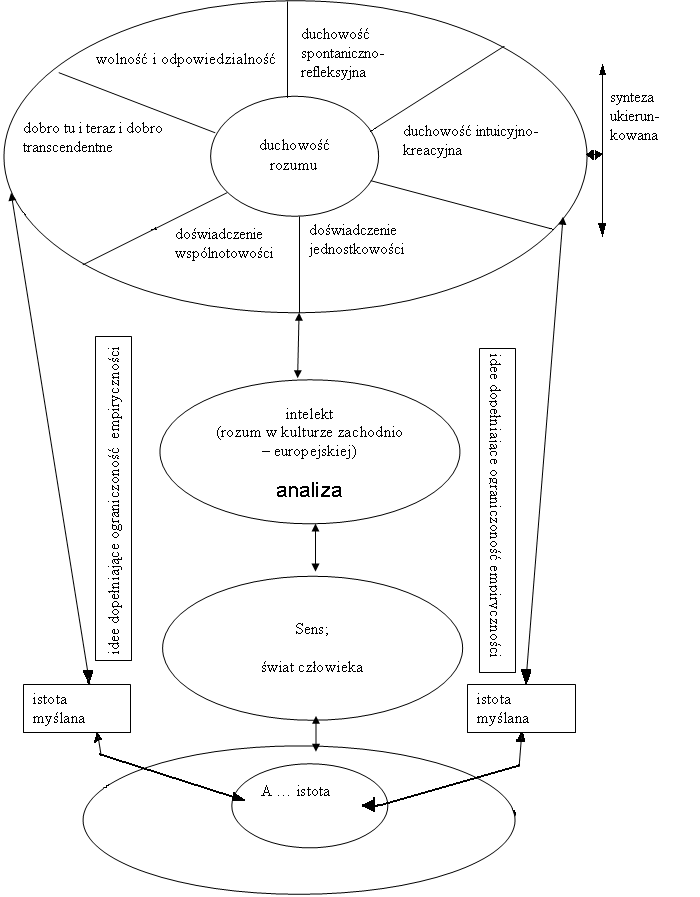
Przyporządkowanie prywatnej własności środków produkcji, w tym także duchowych dobru wspólnemu jest istotnym elementem projektu socjalistycznych instytucji i stosunków społecznych[[722]](#footnote-723). Ci, którzy starają się żyć kosztem pracy i życia innych – burżuazja nie rozumie, że jest to sposób życia stanu zwierzęcego; że jest to idea sytości brzusznej. Jej nieludzki charakter zostanie przezwyciężony tak samo, jak dawna teza, że Murzyni w USA mogą być tylko niewolnikami.

Aby to stało się oczywiste, to trzeba pomóc demagogom wydobyć się ze swej demagogiczności i porzucić myśl, że socjalizm jest jakimś populizmem[[723]](#footnote-724). Jest to zadanie „**wnoszenia świadomości**”. Podejmują go partie rzeczywiście lewicowe, robotnicze, a nie jakaś tam żulolewica polska. Odkrywają one nowe wzorce, nowe formy ludzkiego życia. Są to projekty, które ze względu na swoją idealną formę są zarazem realistycznymi utopiami[[724]](#footnote-725).

**Intelekt** - <gr. *νοûς* [noûs], *διάνοια* [diánoia] – zmysł, zamiar, usposobienie, sposób myślenia, umysł, intelekt, znaczenie (wyrazu); łac. *intellectus,* od *intelligere* (*intellegere*) = poznawać, pojmować; *intus legere* = czytać wewnątrz, w głębi ducha>. Jest to zdolność osobowa do poznawania. Jest to jeden z elementów umysłowej władzy poznawczej, ducha ludzkiego, która w treściach zmysłowych odczytuje konieczne, istotowe struktury bycia bytu i **nazywa je. Intelekt nazywa uchwycone przez zmysły obrazy**. Może to czynić dzięki byciu i wykształceniuw kulturze i aktualnemu doświadczeniu. Intelektu użył Biblijny Adam. Pan Bóg „ulepiwszy z gleby wszelkie zwierzęta lądowe i ptaki powietrzne … przyprowadził je do mężczyzny, aby przekonać się, jaką on da im nazwę. Każde jednak zwierzę, które określił mężczyzna, otrzymało nazwę <<istota żywa>>. I tak mężczyzna dał nazwę wszelkiemu bydłu, ptakom powietrznym i wszelkiemu zwierzęciu polnemu…” (Rdz 2, 19 – 20).

Obok **intelektu** w strukturze **ducha, umysłu** odnajdujemy **władze zmysłowe**, **rozum**, **wolę** i **władze sądzenia**. Wszystkie te elementy tworzą **układ poznawczy**. Współdziałając pozwalają one człowiekowi poznawać świat w taki sposób, że jego nazwany i poznany obraz **przystaje do tej rzeczywistości, której jest obrazem**, która jest nazywana.

Świadomość różnicy między porządkiem zmysłowym, zależnym od organów cielesnych, a doskonalszym porządkiem psychiczno – duchowym ujawniła się już w Grecji starożytnej i głoszona była w **jedności** zespalającej w sobie to, co zmienne, rzeczy świata i to czym była ***arché* – prazasada, prapoczątek**. To, co dostarczają zmysły jest nazywane przez intelekt jednostek ludzkich, **jest pojęciowane**. Wyraźnie tę kwestię widział Parmenides z Elei (515 – 450 r. p. n. e.) w postaci dwóch porządków: empirycznej rzeczywistości – **drogi zmysłów**, zwanej **drogą głupców i poznania intelektualnego, będącego drogą prawdy -** świata jako takiego.



Rys. nr 20. Proces poznawania ludzkiego i miejsce w nim intelektu. Źródło opr. własne

**Anaksagoras z Klazomenaj** (500 – 427 r. p. n. e.) wprowadzając rozbudowane pojęcie intelektu posługuje się pojęciem *νοûς* [noûs], co znaczy: umysł, rozum, rozum jako czynny pierwiastek, intelekt, rozsądek, rozwagę, mądrość, pojętność, myśl, postanowienie, zamiar, myślenie, dusza, duch, usposobienie, sens, znaczenie. O ile Parmenides ograniczał się do pracy nad tym, co zmysłowe wskazując, że jest to przedmiotem wysiłku intelektu, o tyle – Anaksagoras rozciąga wysiłek myślowy człowieka na cały kosmos.

Oczywiście można Anaksagorasa odkrycie interpretować jako formowanie pewnej teorii ducha i umieszczać go „… poza i ponad przyrodą, bo musi być poza przyrodą, aby przyrodę poruszyć”[[725]](#footnote-726). Jest to jednak o tyle, o ile Anaksagoras rozciąga wysiłek myślowy człowieka na cały kosmos. Rozum w odróżnieniu od intelektu nie ogranicza się do tego, co podają zmysły. On idąc dalej tworzy pojęcia nowe, tzn. związane ze światem, ale w swobodny sposób, nie adekwatny bezpośrednio do zmysłowej rzeczy świata. Pojęcia te są twórczym odniesieniem się do rzeczywistości realnej. W ten sposób rozum staje się kosmiczną siłą sprawczą, która jest nieograniczona przez świat doświadczalny. Jest z nim związana, bo sprawia, że świat jest i że jego chaos jest doskonalony, porządkowany przez człowieka, albowiem on ów rozum posiada w sobie w postaci siatki własnych pojęć i ich treści. Duch Anaksagorasa jest z tego świata i w niego jest wtopiony; jest jego stroną idealną, jego myślą. Wszak to moja głowa myśli i nic w niej nie ma innego, poza nią samą; wszak to spalanie benzyny napędza samochód i nic więcej poza nią.

**Integracja kulturowa -** proces naturalnego zespalania się w funkcjonalną całość różnych elementów określonej kultury lub kilku kultur, przy czym żadna z kultur lub elementów kultury nie staje się dominująca.

**Integryzm - <**łac*. integratio =* odnawiać, od *integer* = nietknięty, cały*>.* Uznanie absolutnej doskonałości Kościoła istniejącego i optowanie za niezmiennością doktryny i jego struktury. Integryzm jest narzędziem przeciwstawiania się ruchom wewnątrzkościelnym, które dostosowują Kościół do zmieniającej się rzeczywistości społeczno-politycznej i ekonomicznej. W działaniu na zewnątrz integryzm wewnątrzkościelny służy podporządkowywaniu Kościołowi instytucji świeckich, w tym rządu i parlamentu oraz innych sfer życia społecznego.

**Inteligibilny -** <łac. *intelligibilitas* = ujmowalność intelektualna, pojmowalność, dorzeczność>. Określenie podstawy transcendentalnej relacji przyporządkowania bycia bytu do intelektu powodującej, że byt jest adekwatnym przedmiotem umysłu i staje się przez to zrozumiały (tożsamość, zasada niesprzeczności). Dający się poznać przez umysł, także na drodze nadzmysłowej intuicji obok tego, co jest poznawalne zmysłowo. Kant uważa inteligibilia za coś niepoznawalnego, a jedynie mogącego być przedstawionym przez sam intelekt, czyli za coś, co daje się wprawdzie pomyśleć, ale czego nie można teoretycznie poznać. Dopiero w praktycznej filozofii Kanta, w jego etyce, pojęcie to ukazuje pełnię swej treści.

Inteligibilność jest uznawana także za zasadę bycia bytu określaną także jako zasadę jego racji. Stanowi ją „to, bez czego dany byt nie jest tym, czym jest”.

**Intencja** - <łac. *intentio* = natężenie, wysiłek, uwaga, zamiar; od *intendere* = dążyć, kierować się ku czemuś [*intendere in*], usiłować, pojmować>. Czynnik ludzkiego aktu umysłowego kierujący ów akt w aspekcie poznawczym lub wolitywnym (moralnym) do przedmiotu zewnętrznego względem niego. Poznanie ukierunkowuje się na przedmiot transcendentny; jest organizowane z jego punktu widzenia. W intencji moralnej akt woli podmiotu jest ukierunkowany na spełnienie czynu moralnego. W. Chudy pisze, że w neoscholastyce wyróżnia się typy intencji: **intencje aktualną** – uświadamianą w swych istotnych funkcjach <<na bieżąco>>, w trakcie spełniania aktu; **intencję wirtualną** – wzbudzoną przed spełnieniem aktu, a w realizacji oddziałującą na cel i przebieg czynności nie wprost (np. z podświadomości); **intencję habitualną** – wzbudzoną, a następnie niezrealizowaną i pozostawioną jedynie w polu możności moralnych[[726]](#footnote-727).

„Intencjonalność” nawiązuje do Symplicjusza anegdoty o intencji Platona (ok. 427 – 347 r. p. n. e.), jaką wyraził w dyskusji z Antystenesem (445 – 365 r. p. n. e.). Platon zapytuje Antystenesa: „Antystenesie, czy widzisz ideę konia?” Na co Antystenes rzekł: „«Mój Platonie, konia to ja widzę, ale idei konia (*hippotes*‑ jakby końskości) nie dostrzegam» – na co odrzekł Platon: «Bo ty masz tylko **jedno oko**, którym konia można widzieć, ale nie masz jeszcze **drugiego oka**, którym się ogląda ideę konia»”[[727]](#footnote-728). Ideę konia wyraża: „końskość”, i analogicznie: „my”, „wy”, „nas” „naszość, „mojość” mówią o idei tego, co jest **człowieczeńskością; człowieka intencjonalnością związaną z ducha doświadczeniem jednostkowości, wspólnotowości, kreacyjności i refleksyjności, spontaniczności i intuicyjności, dobrem tu i teraz w jedności z dobrem transcendentnym, z wolnością i odpowiedzialnością.**

**Intencjonalny - <**łac*. intentio* = rozciągnięcie, natężenie, usiłowanie*>.* Aktywny stosunek umysłu do transcendentnego przedmiotu wiedziony jakimś celem, zamiarem. Umysł konstytuuje sens przedmiotu. **Każdy przedmiot jest aktem**, bo w każdym przedmiocie jest obecny duch, umysł (Husserl); myśl, która nadaje mu jego sens. Warto próbować „odsączyć” tę myśl, odłączyć ją od tego, co materialne, co jest tworzywem dla myśli.

**Interakcjonizm -** psychologiczne teorie uznające istnienie dwóch odrębnych szeregów zjawisk nieredukujących się do siebie: fizycznych i psychicznych określające ich wzajemne na siebie oddziaływanie. Umysł i ciało oddziałują na siebie.

**Interes** - <łac. *intersum* – uczestniczyć, brać udział (w czymś), być zaangażowanym (w coś), zajmować się (czymś)>. Jest to uświadomiony i oceniony pozytywnie przez podmiot działania motyw albo szereg motywów działania. Interes wyznacza zachowanie się bierne lub czynne, konkretyzuje cel i sposób działania. Bodźce zainteresowania materialnego i niematerialnego (duchowego) występują w organizacji produkcji i zarządzaniu. Ograniczenie do materialnego zainteresowania odwołuje się do modelu człowieka ekonomicznego życia (tzw. wyścig szczurów). Jest to człowiek jednowymiarowy.

Interes można definiować także jako celowość myśli i poczynań jednostek ludzkich, społeczeństwa umieszczonych w pewnej całości, formułowanej dla zaspokojenia potrzeb. A zatem rozróżniamy interes osobisty i grup społecznych. Problemem socjologicznym jest brak odpowiedzi na pytanie: jak godzić interes osobisty jednostki ludzkiej z interesem społeczeństwa jako całości? Jak pogodzić interes rodziny z interesem jej członków, itd.?

Interes – jest to to, czego potrzeba indywiduum lub grupie społecznej. Jest to wyobrażenie potrzeb, wartości i sposobów ich zaspokojenia, osiągnięcia i umieszczenie go w całości życia ludzkiego.

Interesy klas społecznych nie są prezentowane dosłownie; są one ukazywane w formie interesów określonych całości, np., interesu narodowego. Współcześnie interes właścicieli jest przedstawiany w formie globalizmu, czyli rzekomego interesu ogólnoświatowego, całej Ziemi. Globalizm ukrywa podporządkowanie jednych narodów innym. Ukazanie rzeczywistego interesu ukrywającego się w idei globalizmu jest niezwykle trudne, szczególnie dlatego, że klasy panujące panują również w środkach masowej informacji i skrzętnie je wykorzystują dla swoich partykularnych interesów stwarzając jednocześnie pozory obiektywności informatycznej.

Interesem jest również zachowanie tego, co się posiada, co już się zdobyło, lub wartości, które się już przyjęło, a ich zmiana wymagałaby nowej organizacji życia indywidualnego, społecznego. Zawsze ta klasa, która posiada **hegemonię,** która panuje politycznie i ekonomicznie zainteresowana jest w utrzymaniu swego stanu posiadania. Jej idee wyrażają istniejące *status quo* – są to idee konserwatywne, prawicowe. Klasy, które nie są zadowolone z istniejącego porządku społecznego, przedstawiają idee ukierunkowane na jego zmianę, a zatem idee postępowe; są to programy lewicowe[[728]](#footnote-729).

**Interioryzacja - <**łac*. interior* = bardziej wewnętrzny, głębiej położony*>.* Uwewnętrznienie, proces polegający na przyjmowanie przez określoną jednostkę zewnętrznych wobec niej wartości, norm, wzorów postępowania, opinii i przekształcania ich w treści własnej osobowości; integrowanie ich z własną całością psychospołeczną.

**Internalizacja -** <łac*. internus* = wewnętrzny*>.* Istota socjalizacji polegająca na uwewnętrznianiu, internalizacji przez socjalizowanego wartości norm, jego roli społecznej, sposobów zachowania się i interpretacji świata charakterystycznych dla grupy społecznej, która socjalizuje jednostkę.

**Interpretacja** - <łac. *interpretatio* = objaśnianie>. Wyjaśnianie czynności lub wytworów ludzkich na drodze wskazania ich genezy, struktury i funkcjonowania oraz odchyleń od racjonalnego zachowania. Szczególnym przypadkiem takiego wyjaśniania jest interpretacja systemów znakowych (hermeneutyka). Wyróżniamy: **1**. **interpretację syntaktyczną** wskazującą na stosunek między teoriami i użytymi w nich twierdzeniami; **2**. **interpretację semantyczną** teorię polegającą na tym, że określone relacje i funkcje teorii służą charakteryzowaniu indywiduów danego zbioru.

**Introcepcja -** <łac. *intro* = do wewnątrz = *capere* = brać>. Przyjmowanie i przekształcanie przez jednostkę ludzką w elementy własnej osobowości wzorów, norm, wartości społecznie akceptowanych.

**Introjekcja - <**łac. *introiectio* = wrzucenie>. Zjawisko psychiczne sprowadzające się do nieuświadomionego przyjmowania wartości norm, zachowań ocen innych ludzi jako własnych. Przejawem może tu być obronna identyfikacja z agresorem. Osoba napadnięta, broniąc własnej tożsamości nieświadomie identyfikuje się – w celu zmniejszenia lęku – z agresorem, akceptuje jego wartości, normy, sposoby zachowania się, uznając za własne.

Występuje najczęściej w czasie pozostawania pod wpływem agresywnej propagandy. Stosowany w niej argument, np., twierdzenie, że wszyscy się tak zachowują, że wszyscy tak myślą powoduje, że indagowany także zaczyna się tak zachowywać chcąc, np. pozostawać dalej w grupie, a nie być poza nią, nie zostać wykluczonym. Argumentów siła potęguje się o tyle, o ile nie spotykają się one z krytyką ich sofistyczności, tj. ukazaniem ukrywanego przez nie interesu partykularnego środowisk je stosujących.

**Introspekcja -** <łac. *introspectus* = oglądanie wewnątrz>. Analizowanie własnych przeżyć psychicznych, życia wewnętrznego; „zaglądanie” do własnego wnętrza. Jest przyjmowana jako określona metoda w badaniach psychologicznych.

**Intuicja -** <gr. *έπιβολή* [*epibole*], *νοΰς* [*nous*]; łac. *intuitio, intuitus* = poznanie, patrzenie wejrzenie, zgłębianie; od *intueri*, *indo-tueri* = spoglądać wewnątrz, oglądać przedstawiać sobie, rozważać, pojmować; także: *intellectus primorum principiorum*, tzn. intelekt poznający pierwsze zasady>.Jestto całościowe, bezpośrednie, a więc niedyskursywne uchwycenie duchowe poznawanego przedmiotu, jakby utożsamienie się z nim. Jest to atrybut ducha jednostek ludzkich pozwalającego uchwycić głębię całości, jakby w jednej chwili, poprzez utożsamienie się z nią.

U Arystotelesa podstawą intuicji jest poznanie zmysłowe, ale ono tylko jakby ją wywołuje. **Mądrościową wiedzę** – zdaniem Arystotelesa - tworzy zaś poznanie naukowe i intuicyjne. To pierwsze, jest metodycznie dokonywanym poznaniem istoty. Ale ta metodologia nie jest tak doskonała, aby mogła dowodzić wszystkiego, a zwłaszcza w poznawaniu całości. Dlatego poznanie naukowe dopełniane jest przez poznanie intuicyjne. Pozwala ono uchwycić to, co istotne, co tworzy istotnościowe konieczne relacje całościowe. Intuicja odnosi poznanie rozumowe do praktyki, przez co, jak pisze Arystoteles, „ujmuje to, co ostateczne i co może być inaczej, tj. przesłankę mniejszą. To bowiem jednostkowe rzeczy są punktem wyjścia naszego poznania celu, o ile to, co ogólne (istotowe – A. J. K.), ujmuje się na podstawie tego, co jednostkowe. Tak więc rzeczy jednostkowe należy spostrzegać, a spostrzeganie to jest myśleniem intuicyjnym”[[729]](#footnote-730).

Łac. termin *intuitio* wprowadził Wilhelm z Moerbecke (1225 – 1286) tłumacząc proklosowe pismo *Пερί προυοίας* [*Peri pronóias*] na oddanie gr. słowa *έπιβολή* [*epibolé*]). Wyrażenie *έπιβολή* było użyte w myśli epikurejskiej dla opisu całościowej wizji przedmiotu poznania – podobnie jak *υοΰς* [*nous*], w przeciwstawieniu do parcjalnej wizji i poznania dyskursywnego[[730]](#footnote-731).

**Irracjonalizm** - **<**łac*. irrationalis* = nierozumny*>.* Doktryna filozoficzna, w której odrzuca się racjonalne poznawanie rzeczywistości. Poznawaniu racjonalnemu przeciwstawia się kontemplację, przeczuwanie, instynkt lub wiarę w siły nadprzyrodzone.

**Istota** - <łac. *essentia*>. Esencja, natura, atrybutywne cechy jakiejś rzeczy. Jest to treść bytu, bycia określana za pomocą atrybutów. Są to wewnętrzne, trwałe elementy rzeczywistości, decydujące o jej strukturze; te, które występują w wielu rzeczach. Istnieniem istoty jest proces stawania się. Różne treści istoty stanowią o jej doskonałości. Najdoskonalszą treścią istoty jest duchowość. Do istoty docieramy na drodze abstrahowania, rozumowania, w którym abstrahujemy od treści przejawowych. Jego wyniki konstytuują ludzki świat mentalny, który w jakiejś części jest tożsamy, przystaje do świata obiektywnego, istniejącego niezależnie od ludzkich „chceń” i doznań. A zatem istota jest poznawalna, chociaż nie może być zupełnie poznana, co wynika z faktu, że istnieniem istoty jest proces jej stawania się. Jest to stanowisko przeciwstawne tezom E. Kanta, dla którego istota = rzecz sama w sobie, była niepoznawalna.

**Istota i przejaw; (zjawisko**[[731]](#footnote-732)**) -** kategorie współwystępujące w jedności w filozoficznym oglądzie świata. Istotą określa się wewnętrzne, atrybutywne, powtarzalne treści rzeczy zaś przejawem, zjawiskiem to, w czym istota się przejawia. Jest to zewnętrzna, zmienna treść rzeczywistości, którą człowiek zmysłowo doświadcza. W pewnych systemach filozoficznych przedmiotem rozważań są przejawy. Pojęcia: „zjawisko” i „przejaw” są tożsame.

**J**

**Ja** - ego, podmiot, samoświadomość jednostki ludzkiej, jej duchowość ujawniająca się w jedności spontanicznych, intuicyjnych, refleksyjno - kreacyjnych działaniach wyrażających treści doświadczenia jednostkowego, wspólnotowego, dobra tu i teraz oraz dobra transcendentnego, wolności w jedności z wielowymiarową odpowiedzialnością. Treści te są pewnymi subiektywizacjami diachroniczno – synchronicznej rzeczywistości przyrodniczej, społecznej i transcendentnej „tamtej strony” ujawniającej się w wyróżnionych polach współistnienia zawierające w sobie, między innymi, pewne treści aksjologiczne wyprowadzane z dookreśleń dobra wspólnego. Jest to przedmiot dla innych jednostek, grup społecznych; przedmiot, który **upodmiotawiając się uprzedmiotawia podmioty go uprzedmiotawiające**. Proces ten jest nieskończonym systemem sprzeczności, wywołujących ruch przezwyciężania jednych, jako podstawy pojawienia się innych. Proces ten jest wzmacniany alienacją struktur społecznych.

Z. Freud (1856 – 1939) przyjął, że istnieją trzy rzeczywistości: pierwszą są popędy – **Id**; drugą - kultura ludzka - **Superego**. Jedność tych dwóch elementów, ich złożenie się tworzy - **Ego = Ja**.

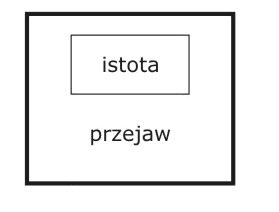
Superego

ego-Ja

Id

Rys. nr 21. Z. Freuda hipoteza tworzenia się Ja. Źródło: opr. własne

**Jakość** – <gr. *to poiόn, poietes*; łac. *dualis, qalitas*>.Ta strona rzeczy, która jest jej istotą; istotowe treści danej rzeczy. Przejawia się ona w postaci bycia bytu, jego gatunkach, rodzajach. Jest w rzeczach jednostkowych[[732]](#footnote-733).



Rys. nr 1. Dwie strony każdej rzeczy[[733]](#footnote-734). Źródło: opr. własne

**Jaskinia –** metafora, za pomocą której Platon (427 - 347 r. p. n. e.) przedstawiał **subiektywność ludzkiej wiedzy**, **będącej tylko cieniem istniejącego świata**. Każda jednostka ludzka „tkwi w jaskini”. Jej wiedza jest cieniem fragmentu poznanego świata. Im większy, szerszy i głębszy jest ów fragment, im bardziej ów cień jest zgodny z obiektywnie istniejącym światem, tym więcej każdy żyje w prawdzie.

Platon tłumaczył: „potem powiedziałem: przedstaw sobie obrazowo … naszą naturę ze względu na kulturę umysłową i jej brak. Zobacz! Oto ludzie są **niby** w podziemnym pomieszczeniu na kształt jaskini. Do groty prowadzi od góry wejście… W niej siedzą (ludzie – A. J. K.) od dziecięcych lat w kajdanach; przykute mają nogi i szyję tak, że trwają na miejscu i patrzą tylko przed siebie … Z góry i z daleka pada na nich światło ognia, które się pali za ich plecami, a pomiędzy ogniem i ludźmi przykutymi biegnie w górę ścieżka, wzdłuż której widzisz zbudowany murek … Wzdłuż tego murku ludzie noszą różnorodne wytwory, które sterczą ponad murek; i posągi, i inne zwierzęta z kamienia i z drzewa … Jedni z tych, co je noszą, wydają głosy, a drudzy milczą … Ci ludzie (zakuci w kajdany – A. J. K.) tam nic innego nie braliby za prawdę, jak tylko cienie tych wytworów… I rozpatrz sobie – dodałem – ich wyzwolenie z kajdan i leczenie z nieświadomości… Przedtem oglądali ni to, ni owo, a teraz coś bliższego bytu. Zwrócili się do czegoś, co bardziej istnieje niż tamto, więc teraz widzą słuszniej. I gdyby im ktoś teraz pokazywał każdego z przechodzących i pytaniem go zmuszał, niech powie, co to jest, to … byliby w kłopocie i myśleliby, że to, co przedtem widzieli, prawdziwsze jest od tego, co im teraz pokazują… A gdyby ktoś ich zmuszał, żeby patrzyli w samo światło, to bolałyby ich oczy, odwracaliby się i uciekali od tych rzeczy … A gdyby ktoś gwałtem ich stamtąd pod górę wyciągał … ku wyjściu, i nie puścił ich prędzej, aż ich wywlecze na światło słońca, to czy oni by nie cierpieli … i nie mogliby widzieć ani jednej z tych rzeczy, o których im teraz mówiono, że są prawdziwe? … Musieliby się przyzwyczajać, gdyby mieli widzieć to, co na górze. Najpierw im najłatwiej byłoby dojrzeć cienie, potem w wodach odbicia ludzi i innych przedmiotów, ciała niebieskie i niebo samo po nocy łatwiej mogliby oglądać patrząc na światło gwiazd i księżyca, niż po dniu widzieć słońce i światło słoneczne. … Dopiero na końcu, myślę, mogliby patrzeć w słońce … Słońce samo w sobie i na swoim miejscu mogliby dojrzeć i mogliby oglądać, jakie ono jest … Gdyby sobie swoje pierwsze mieszkanie przypomnieli i tę mądrość tamtejszą, i tych, z którymi razem wtedy siedzieli, wspólnymi kajdanami skuci, to czy nie uważaliby sobie za szczęście tę odmianę, którą przeszli, a litowaliby się nad tamtymi? …

(Podsumujmy – A. J. K.) … To siedlisko, które się naszym oczom ukazuje, (można - A. J. K.) przyrównać do mieszkania w więzieniu, a światło ognia w nim do siły słońca. Wychodzenie pod górę i oglądanie tego, co jest tam wyżej, jeśli weźmiesz za **wznoszenie się duszy do świata myśli, to nie zbłądzisz i trafisz w moją nadzieję,** skoro pragniesz ją usłyszeć. **Bóg tylko chyba wie, czy ona prawdziwa, czy nie.** Więc jeżeli o to chodzi, co mnie się zdaje, to zdaje mi się tak, że na szczycie świata myśli świeci **idea Dobra** i bardzo trudno ją dojrzeć, ale kto ją dojrzy, ten wymiarkuje, że ona jest dla wszystkiego przyczyną wszystkiego, co słuszne i piękne, że w świecie widzialnym pochodzi od niej światło i jego pan, a w świecie myśli ona panuje i rodzi prawdę i rozum, i że musi ją dojrzeć ten, który ma postępować rozumnie w życiu prywatnym i publicznym … A nasza myśl obecna – ciągnąłem – wskazuje zdolność tkwiącą w duszy każdego człowieka i to narzędzie, którym się każdy człowiek uczy. Tak samo, jak oko nie mogło się z ciemności obrócić ku światłu inaczej, jak tylko wraz z całym ciałem, tak samo **całą duszą trzeba się odwrócić od świata przejawów**, które powstają i giną, aż dusza potrafi patrzeć na byt rzeczywisty i jego pierwiastek najjaśniejszy i potrafi to widzenie wytrzymać. Ten pierwiastek nazywamy **Dobrem**”[[734]](#footnote-735).

**Jaźń -** świadomość własnej istotowości, tj. treści refleksyjno - kreacyjnych, spontaniczno - intuicyjnych, posiadanego doświadczenia jednostkowości, wspólnotowości, dobra tu i teraz i dobra transcendentnego, wolności zjednoczonej z wielowymiarową odpowiedzialnością oraz stopnia koherencji tych treści ze sobą. Jaźń przejawia się postaci: **1. jaźni odzwierciedlającej**, czyli świadomości własnej istotowości; samoświadomości jednostki ludzkiej; **2. jaźni odzwierciedlonej**, czyli świadomości treści lustrzanego odbicia w świadomości innych ludzi postrzegających Innego i jego jaźń odzwierciedlającą; odzwierciedlonych diachroniczno – synchronicznych, „**tamtej strony**”, **pól współistnienia i dobra wspólnego**; **3. jaźni zobiektywizowanej**, tzn. utrwalonych treści jaźni w różnego rodzaju dobrach kultury, w których „zakrzepły” cząsteczki duchowości odtwórcy lub twórcy.

**Jednostka ludzka –** egzemplarz gatunku ludzkiego, konkretny wyraz jego biologiczno – duchowej zespolonej wszechstronności, tj. jedności powstającej na przecięciu się nieskończoności mentalnej transcendencji („**tamtej strony**”) i skończoności jej biologiczno-duchowego bycia, a więc jedności biologiczno-duchowej, zjednoczonej z **tradycją – totalną macierzą**[[735]](#footnote-736), umieszczoną w **pięciowymiarowej przestrzeni**: **1**. „**tamtej strony**” nazywanej także „świętym kosmosem” (Th. Luckmann; 1927 – 2016)), „światem sanktuarium” (H. Skolimowski; 1930 - 2018), czyli systemu absolutnych wartości – ostatecznym odniesieniem wszystkiego, co jest doświadczane. Wartości „tamtej strony” są przekładane i wyrażane w postaci formalno–symbolicznej „tej strony”; **2**. **diachronii,** czyli tego, co było; co jest i może być. **Czas pozostaje w jedności z przestrzenią** jako atrybutywnej realności jednostkowego bycia, otoczenia przyrodniczego oraz środowiska społecznego, warunkującego wysiłek stawania się życia ludzkiego. Czas filogenetyczny i miejsce przestrzennego wskazuje na treść obecności jednostek ludzkich; **3. synchronii** tworzonej poprzez - pierwej – zadany genetycznie i samo potęgowany rozwój cielesności (wzrastanie, rozkwit i zanikanie), będącej podłożem potęgowania się duchowych treści jednostkowych subiektywności i ich potencji obiektywizujących się stosunkach społecznych, we współbyciu z Innymi; **4. pól współistnienia społecznego**, w którym jednostkowość staje się w swojej konkretności, jako ukształtowanej postaci historycznej; **5. dobra wspólnego** – tego wyobrażenia stanu społecznego, który ma być i który – będąc celem życia społecznego i jednstkowego - jest punktem odniesienia dla krytyki rzeczywistości istniejącej[[736]](#footnote-737).

W wymienionych przestrzeniach nieustannym przemianom w swej konkretności ulegają atrybuty: **cielesność, potrzeby, działanie, duchowość oraz wspólnotowość człowieka**. Ich konkretyzacja tworzy wyjątkową unikatowość, szczególność każdej jednostki ludzkiej. Nie ma jednostek ludzkich takich samych, identycznych. **Ich różnorodność ubogaca jedność idei człowieczeńskości[[737]](#footnote-738). Wszak ciało jest siedzibą umysłu, tj. zmysłów, intelektu, rozumu, woli i władzy sądzenia.**

Wielość konkretności jednostek ludzkich nie ogranicza się do odmienności cielesnej. Potęguje ona wielorakość rozwoju duchowego. **Ducha każdej jednostki ludzkiej opisuje specyficzny dla każdej z nich rozwój jego atrybutów: 1. duchowości intuicyjno-refleksyjnej; 2. duchowości spontaniczno-kreacyjnej jako siły życia; 3. doświadczenia jednostkowości; 4. doświadczenia wspólnotowości; 5. dobra określanego w perspektywach: transcendentnej i tu i teraz; 6. wielowymiarowej wolności rozumianej jako spełnianie się jedności indywidualno – wspólnotowo – biologicznej łączącej się z wielowymiarową odpowiedzialnością**. Różnorodność jednostkowego manifestowania się ducha ludzkiego wyraża jakość złożenia się wymienionych atrybutów w pewną całość; np. jeśli ducha jednostki ludzkiej zdominuje jej duchowość kreatywna, to indywiduum to jest więcej kreatywne na tle innych; lub jeśli dominuje spontaniczność, to spotykamy się z osobą, w której życiu samorzutność przesądza o jakości działania.

Na jakość ducha jednostek ludzkich wywiera więc wpływ treść jej atrybutów. Jest ona wynikiem **przekazu genetycznego, środowiska, w którym wzrasta oraz jej praca własna,** która jest skutkiem współpracy z rodzicami, rodzeństwem, opiekunem-wychowawcą, otoczeniem sąsiedzkim i innymi elementami środowiska wychowawczego[[738]](#footnote-739). W tej sprawie J. Korczak (1878 – 1942) pisał: „Są rzadkie dzieci, które nie liczą własnych przeżytych lat dziesięć. Oni są miarą wielu pokoleń, w ich zwojach mózgowych krwawi się nagromadzona udręka wielu zbolałych stuleci, i pod wpływem nieznacznego bodźca wyładowuje się ukryta w potencji siła bólu, żalu, gniewu, buntu i doznaje się wrażenia stosunku między drobnymi bodźcami a burzliwą reakcją. To nie dziecko płacze, to stulecia płaczą, to ból i tęsknota zawodzą, nie, że w kącie stało, a że je gnębiono, gnano, poniewierano i wyklinano”[[739]](#footnote-740).

**Jedność** – zasada bycia bytu, odkryta przez Jońskich filozofów. Obserwując proces zmian, przechodzenia życia w stan śmierci, dostrzegali, że obok tego, co zmienne musi istnieć coś stałego. I przyjmowali różne elementy jako stałe, niezmienne zjednoczone z tym, co się zmienia. Taką jednością jest **woda u Talesa** (VII/VI wiek p. n. e.), Anaksymenes (585 – 528 r. p. n. e.) zaś sądził, że jest nią **powietrze,** Heraklit (535 – 475 r. p. n. e.) z kolei, że jest nią **ogień**.

Częścią zmienną jedności jest jej materialność. Częścią stałą jest zaś **abstrakcja** obejmująca wszystko. Jest ona duchową stroną jedności. Ale żeby móc ją poznawczo uchwycić, to zjednoczono ją z konkretem materialnym, któremu przypisano niezmienność i abstrakcyjność. Duchowość opisujemy za pomocą abstrakcji, a więc pomijania tego, co jest zmienne, nieuchwytne. Abstrakcje przedstawiają treści istotowe rzeczy poznawanych. Są one poznawczo odkrywane i poddawane weryfikacji w praktyce społecznej.

A zatem ducha i materii starożytni filozofowie nie rozłączali. To, co myślane, duchowe współistniało, było w jedności z tym, co materialne. Dopiero później, od Platona (427 – 347 r. p. n. e.) zaczęto opisywać istnienie dwóch oddzielnych światów, rzeczywistości: tej, która jest duchową – idealizm i tej, który jest materialną - materializm. Było to historycznym rozerwaniem jedności; jej niszczeniem. I dzisiaj jeszcze są filozofowie - materialiści i ci, którzy mówią, że są idealistami.

K. Marks (1818 – 1883) przedstawia jedność, będącąa towarem. Jest ona abstrakcją: wartością wartości wyrażaną w pieniądzu oraz konkretem – wartością użytkową spełniajacą określoną funkcję w konkretnym życiu człowieka.

**Można zgodzić się z hipotezą, że były czasy na ziemi, w których ducha nie było. Obecnie istniejący duch nie istnieje bez materii, ani materia bez ducha**. Są **jednością.** Tworzy ją abstrakcja ujmująca atrybuty wyróżnionego elementu tego, co współistnieje, lub całości, o której rozważamy.

**Joga - <**sanskr*. judż =* powściągać*,* ujarzmiać, połączyć, ćwiczenie, medytacje, jednoczenie*>.* Szkoła myśli hinduskiej połączona z techniką *(sankhją*) opanowywania zmysłów, zrozumienie własnej jaźni; swoisty rodzaj dyscypliny pozwalającej oddzielić własne ja od świata nas otaczającego, od pragnień, bodźców instynktownych. Kultura fizyczna, uprawianie której ma na celu osiągnięcie stanu doskonałości duchowej połączonej z cudownymi zdolnościami zapewnia ostateczne zbawienie. W ćwiczeniach wielką rolę odgrywa sterowanie oddechem, ćwiczenie różnych pozycji ciała (jest ich ok.84), koncentracja wzroku i słuchu, pogrążenie się w medytacji.

Dokładny czas powstania jogi nie jest znany. O przedaryjskim jej pochodzeniu świadczy proces dostosowania się Ariów do kultury plemion drawidyjskich oraz nad­rzędność jogi względem innych form kulturowych. Na możliwość istnienia pierwotnej formy jogi w cywilizacji miast Mohendżo-Daro i Harappy (2500 - 2000 lat p. n. e.) wskazuje znaleziona tam pieczęć zwana **paśupati**, przedstawiająca człowieka w postawie **siddhasany**, z emblematami Siwy, i otoczonego zwierzętami (analogicznie do przedstawień Siwy w ikonografii współczesnej). We wczesnym okresie wedyjskim (1500 - 1200 r. p. n. e.) można dostrzec początki jogi klasycznej. W hymnach Rygwedy i Atharwawedy (1200 - 900 r. p. n. e.) występują teorie i pojęcia, przyjęte później przez joginów i sankhję.

W XV księdze Atharwawedy jest mowa o tajemniczym bractwie *wratja* i jego zasadach ascetycznych, z których rozwinęły się prak­tyki jogi i tantryzmu. W najstarszych Upaniszadach (900 – 500 r. p. n. e.) występują pojęcia przejęte przez późniejsze systemy jogi. W Upaniszadzie Tajttirija jogi po raz pier­wszy ma znaczenie kontroli nad zmysłowymi władzami czło­wieka, a zaznaczone to jest w Katha i Śwetaśwatara. Z tekstów buddyjskich i dżinijskich wynika, że szkoły jogi praktycznej istniały przed VI w. p. n. e.

Joga buddyjska opiera się na czterech prawdach o cierpieniu. Jej celem jest wyzwolenie (**nirwana**), a prakty­kowana jest poprzez ćwiczenia: **moralności** (mowa, cel życia, działanie), **koncentracyjno-kontemplacyjne** (wysiłek, pamięć, skupienie) i **mądrości** (pogląd, myśl). Joga dżinijska uznaje 148 rodzajów **karmana,** a wyzwolenie obejmuje 14 etapów i polega na stosowaniu zasad ascetyczno - moralnych (**kult przodków, pokora, prostota, czystość, prawdomówność, dys­cyplina wewnętrzna, wyrzeczenie się, wysiłek wewnętrzny, ubóstwo**).

W hinduizmie występuje kilka odmian jogi, m.in., **1.** dżinianajoga (joga wiedzy, wglądu wewnętrznego), nawiązująca do filozofii wedanty i wyróżniająca 7 lub 8 stopni rozwoju oraz utrzymująca, iż najgłębszą jaźnią ludzką jest Bóg prowadzący człowieka do poznania własnego ja, **2**. karmajoga (jogabezinteresownego i prawidłowego działania), według której wyzwo­lenie osiąga się dzięki harmonii poznania i działania w ludz­kim życiu, **3.**bhaktijoga (joga pobożności, kosmiczna) pro­wadząca do najwyższego zjednoczenia z Bogiem poprzez dziewięcioetapowy wzrost miłości (bhakti), **4.** h a t h a j o g a (joga wysiłku fizycznego) widząca wyzwolenie jako przekształcenie ciała ludzkiego w boskie (diwjaśarira) lub diamentowe, czyli fizyczne doskonałe (wadira-deha), **5.** radżajoga będąca jednym z sześciu klasycznych bramińskich systemów filozoficznych, określanych jako jogadraśana, której najpełniejszym wykładem jest klasycz­na joga Patańdżalego.

Pierwszym traktatem jogi są Jogasutry, przypuszczalnie autorstwa Patańdżalego. Data ich powstania i jednolitość tekstu są także niepewne. H. von Glasenapp (1891 – 1963) datuje go na II w. p. n. e. lub VI - V w. p. n. e. Jogasutry są zbiorem 195 afo­ryzmów (*sutr*), stanowiących 4 księgi (pada) - o skupieniu albo ekstazie jogicznej, ścieżce jogi, mocach nadludzkich i wol­ności; zawierają też 14 późniejszych komentarzy, m.in., jogabhaszja (VI-VII w. p. n. e.), tattwawaiśaradi (IX w.) i wiwarana (okres wedanty)[[740]](#footnote-741).

**K**

**Kabała - <**hebr*. quebbel* = otrzymać; *quabbalah* = teoria objawienia*>.* W tradycji żydowskiej mistyka i tradycyjna, tajemnicza interpretacja Biblii. Termin znany od ok. 1200 r. przez Izaaka Ślepca na chrześcijańskim Zachodzie (Prowancja, Lngwedocja, Aragonia, Kastylia). Uznaje się też Kabałę za parafilozofię, np., W. T. Krug (1770 – 1842) uważał ją za zlepek tworów filozofującego umysłu i poetyckiej fantazji[[741]](#footnote-742).

**Kain i Abel.** W 4 rozdziale Księgi Rodzaju pisze się, co następuje: „Mężczyzna zbliżył się do swej żony Ewy. A ona poczęła i urodziła Kaina, i rzekła: <<Otrzymałam mężczyznę od Pana. A potem urodziła jeszcze Abla, jego brata.

Abel był pasterzem trzód, a Kain uprawiał rolę. Gdy po niejakim czasie Kain składał dla Pana w ofierze płody roli, zaś Abel składał również pierwociny ze swej trzody i z ich tłuszczu, Pan wejrzał na Abla i na jego ofiarę; na Kaina zaś i na jego ofiarę nie chciał patrzeć. Smuciło to Kaina bardzo i chodził z ponurą twarzą. Pan zapytał Kaina: Dlaczego jesteś smutny i dlaczego twarz twoja jest ponura? Przecież gdybyś postępował dobrze, miał byś twarz pogodną; jeżeli zaś nie będziesz dobrze postępował, grzech leży u wrót i czyha na ciebie, a przecież ty masz nad nimi panować>>.

Rzekł Kain do Abla, brata swego: <<Chodźmy na pole>>. A gdy byli na polu, Kain rzucił się na swego brata Abla i zabił go. Wtedy Bóg zapytał Kaina: <<Gdzie jest brat twój, Abel?>> On odpowiedział: <<Nie wiem. Czyż jestem stróżem brata mego?>> Rzekł Bóg: <<Cóżeś uczynił? Krew brata twego głośno woła ku mnie z ziemi! Bądź więc teraz przeklęty na tej roli, która rozwarła swą paszczę, aby wchłonąć krew brata twego, przelaną przez ciebie. Gdy rolę tę będziesz uprawiał, nie da ci już ona więcej plonu. **Tułaczem i zbiegiem będziesz na ziemi!**>>”

**Kanony indukcji J. S. Milla** (1806 – 1873) - **1. Kanon jedynej zgodności**: jeżeli jakaś okoliczność stale towarzyszy występowaniu badanego zdarzenia, podczas gdy inne okoliczności ulegają zmianie, to okoliczność ta jest przyczyną albo skutkiem badanego zdarzenia. **2. Kanon jedynej różnicy**: jeżeli jakaś okoliczność zachodzi, gdy dane zdarzenie występuje, a nie zachodzi, gdy dane zdarzenie nie występuje, podczas gdy wszystkie pozostałe okoliczności za każdy razem są te same, to okoliczność ta jest skutkiem albo przyczyną danego zdarzenia. **3**. **Kanon zmian współtowarzyszących**. Jeżeli jedno zdarzenie zmienia się wraz ze zmianą drugiego zdarzenia, podczas gdy towarzyszące im okoliczności nie ulegają zmianie, to pomiędzy tymi zdarzeniami zachodzi związek przyczynowy. **4**. **Kanon połączonych metod zgodności i różnicy.** Jeśli dwa lub więcej przypadków, gdzie dane zdarzenie zachodzi, ma tylko jedną wspólną okoliczność, podczas gdy dwa lub więcej przypadków, w których ono zachodzi, nie ma ze sobą nic wspólnego poza tym, że nie ma w nich tej okoliczności, to wówczas ta okoliczność, co do której jedynie te dwa zespoły przypadków się różnią, jest skutkiem albo przyczyną zdarzenia. **5. Kanon reszt**. Gdy odejmiemy z jakiegoś zdarzenia te jego składniki, które, jak wiemy z poprzednich wniosków indukcyjnych, są skutkiem pewnych określonych poprzedników, to reszta tego zdarzenia jest skutkiem pozostałych poprzedników[[742]](#footnote-743).

**Kapitalizm -** w obszarze kultury judeochrześcijańskiej wyodrębniły się całościowe typy bycia bytów społecznych, nazywanych też formacjami społeczno - ekonomicznymi: **wspólnota pierwotna, niewolnictwo, feudalizm, kapitalizm, socjalizm realny, jako przejściowy etap prowadzący do komunizmu**[[743]](#footnote-744).

**Kapitalizm** jest systemem ekonomicznym, społeczno-politycznym i ideologicznym, w którym dominuje filozofia **formalistycznie przedstawianego indywidualizmu, jako zasady myślenia i działania oraz prywatna własność środków produkcji**. Kapitalizm tworzą **elementy**: **1.** wolny rynek jako przeciwieństwo przedkapitalistycznych, feudalno-absolutystycznych ograniczeń, z czasem przekształcający się w globalizm; **2.** wolna siła robocza jako kolejna forma niewolnictwa i poddaństwa; **3.** prywatna własność surowców, środków produkcji, kapitału finansowego, wiedzy i informacji; **4.** wolna konkurencja rozbijana jednakże przez imperialne siły korporacyjne, wspomagane przez US Army, NATO, a więc podporządkowana swemu przeciwieństwu – monopolizacji. Tłumienie wolnej konkurencji za pomocą różnych form przemocy, w tym wojennej, intelektualnej, zagrażającej kulturze ludzkiej, ekonomiczno - sankcyjnej; **5.** zysk pieniężny jako cel struktury ekonomicznej. Upowszechnianie postawy racjonalnie kalkulowanej „pogoni” za zyskiem pieniężnym; **6.** państwo - narzędzie panowania i sprawowania hegemonii klasy właścicieli środków produkcji – burżuazji, w mas mediach nazywanej „elitą”, VIP – ami, będącej również przedmiotem badań naukowych; **7.** racjonalność rachunkowości, z podwójnym (dwustronnym) księgowaniem; **8.** racjonalność działalności gospodarczej[[744]](#footnote-745); **9.** racjonalność techniki zorientowanej na działalność gospodarczą**; 10.** racjonalność dającego się przewidywać systemu prawnego; **11.** komercjalizacja gospodarki, wraz z wolnym handlem walorami i papierami wartościowymi; 1**2.** potęgowanie się przeciwieństw: bogactwa pozostającego własnością coraz mniejszej grupy kapitalistów i nędzy coraz większej liczby ludzi ubezwłasnościowionych, wywłaszczonych. Tworzy to dwubiegunowości: państwa bogate i biedne, bogata część społeczeństw, tzw. elita i na przeciw stojąca masa biednych (ok. 3,5 mld głodujących lub żyjących na granicy minimum biologicznego); **13.** poddanie kultury, jej form: filozofii, nauki, literatury, sztuki, religii, itd., ideologicznej „obróbce” uzasadniającej istnienie kapitału, kapitalizmu jako systemu - jedynie efektywnych stosunków społecznych. Fundowanie swoistej kultury masowej jako narzędzia „uwodzenia” ubezwłasnościowionej, wywłaszczonej masy pracujące. Ograniczenie wzrastania człowieka w jego człowieczeńskości do posiadania rzeczy. Wychowywanie człowieka zachłannego (***homo rapax***), owładniętego konsumeryzmem. Efekt: urzeczowienie życia ludzkiego - poddanie go kategorii „mieć”, zaś kategoria „być” jest wypełniana obrazkowymi treściami symboliczno-mitologicznymi lub jest odrzucana jako utopia, wyrażająca „frajerskość”; **14. hipokryzja** uznana w kulturze ludzkiej antywartość stała się wartością odpowiednio profilującą zasady moralne; **15.** uznanie polityki jako racjonalnej walki o władzę pozwalającej „przejmować”, „zdobywać”, „prywatyzować” kapitał, a nie osiągać go drogą pracy i oszczędności. Kryterium prawdy dla polityka – kapitalisty jest siła zer dopełniających cyfry na jego koncie bankowym w „raju podatkowym” umożliwiająca panowanie i sprawowanie hegemonii. Prawdą jest to, co zostało wypwiedziane w służbie kapitałowi. Reszta jest fałszem. Ucieczka od udziału w tworzeniu dobra wspólnego, opodatkowywanie się w „rajach podatkowych”. Jest ono, np., w Unii Europejskiej uznanym i chwalebnym sposobem życia obywatelskiego. W Polsce mówi się, że podatki płacą tylko ci, co mają dochód poniżej 1 miliona.

**Kapitalizmu historycznym osiągnięciem** są rewolucje przemysłowe prowadzące do: malejącej śmiertelności niemowląt; wzrostu przeciętnego wskaźnika poziomu życia; radykalnej poprawy wartości odżywczej pokarmów; znoszenia głodu jako zjawiska immanentnego dla życia ludzkiego. Fakt głodowania ok. miliarda ludzi jest wynikiem działania układów strukturalnych - ponadnarodowej korporacyjności bycia bytu społecznego; opanowania wielu chorób; wzrostu przeciętnej długości życia; zahamowania niektórych niszczycielskich działań sił przyrody; niespotykanego wzrostu produktywności człowieka. J. Schumpeter (1883 – 1950) pisze: Królowe Anglii nosiły jedwabne pończochy. Siłą kapitalisty nie jest dostarczanie jedwabnych pończoch królowym, ale jednocześnie powodowanie, by były one dostępne dla dziewcząt z fabryk w zamian za coraz mniejszy wysiłek w pracy; przekształcenia techniki, środków produkcji, w autonomiczną moc wywołującą skutki w każdym kontekście społeczno - gospodarczym; wzrostu biurokracji. Typ biurokraty przeważa nad typem przedsiębiorcy. Wzrost migracji, nomadyzmu zarówno wertykalnego, jak i horyzontalnego. Jest on skutkiem ideologii społeczeństwa otwartego tworzącego rynek możliwości twórczych oraz pogłębiania wyzysku.

**Kapitalizmu negatywną stronę tworzą jemu immanentne** **sprzeczności antagistyczne**, tzn. takie, które nie mogą być zniesione bez wyeliminowania przynajmniej jednego z elementów sprzeczności te tworzące. Są to **sprzeczności**: **1.** główną z tych sprzeczności jest wyzysk (zob. hasło: wyzysk) klasy pracującej przez właścicieli kapitału. Proletariusz, robotnik jest wynagradzany tylko za pracę formalną (zob. treść umowy o pracę) równą abstrakcyjnej wartości jako wartości. Minimalną, formalną stronę siły roboczej człowieka pracy ustala państwo – komitet organizujący funkcjonowanie kapitalizmu – w postaci płacy minimalnej. Kapitaliści zaś wykorzystują siły roboczej **wartość użytkow**ą, za którą nic nie płacą proletariuszowi, ludziom pracy, dawnym robotnikom z byłych krajów socjalizmu realnego; **2.** dla utrzymania i potęgowania wyzysku burżuazja zabiega o tworzenie coraz więszej mocy siły militarne, zarówno wojskowe, jak i policyjne ukierunkowane głównie na utrzmanie bezpieczeństwa klas panujących; np., w W. Brytanii, w latach 90 XX wieku policja liczyła ok. pół mln. ludzi. Z tego 1/5 przeznaczona była do utrzymania porządku w całym kraju. 4/5 zaś tylko do ochrony klas panujących, dzielnic i miejscowości dla bogatych; **3.** wyzysk i rozwój militarnej części społeczeństwa kapitalistycznego rodzi imperialne wojny. Ich głównym celem jest możliwość eksploatacji kolonialnej, neokolonialnej i kryptokolonialnej. Jej przedmiotem są surowce, półfabrykaty oraz siła robocza. Jeśli Europie, na początku XXI wieku, potrzeba było ok. 100 mln robotników do prac najniżej kwalifikowanych, to spowodowano procesy imigracyjne i ta niezbędna ilość ludzi do pracy imigrowała na stary kontynent.

Trzeba zwrócić uwagę, że socjalizm realny trwał w Europie 45 lat. Kraje o tym ustroju nie prowadziły żadnej wojny imperialnej, gdy tymczasem kapitalistyczne wywołały w ciągu całego XX wieku 1,5 wojny dziennie. Wojny te zapobiegły kryzysom gospodarczym, zapewniały pracę niektórym grupom społecznym, za każdy razem modyfikowały piramidalny układ prywatnego bogactwa burżuazyjnego krajów biorących udział w wojnach. Hierchiczność bgactwa przejawia się nie tylko w życiu burżuazji. Jest ono widoczne, chociaż jest szczelnie okrywane ideologią wolności w strukturze narodów, poszczególnych państw. Po II wojnie światowej o wolności najwięcej gardłują USA tłumacząc, że jednobiegunowy układ życia społecznego na kuli ziemskiej jest najefektywniejszy w szerzeniu demokracji i wolności. Tę hipokryzję trzeba pokonać jak najszybciej, aby w ogóle cywilizacja ludzka nie zniknęła na zawsze; **4.** kolejną sprzeczność antagonistyczną tworzy alienacja pieniądza tworząca się na podstawie tzw. wolnej konkrencji. W przestrzeni produkcyjnej nie chodzi o wyprodukowanie rzeczy, ale o zdobycie znaków pieniężnych. Na tym polu kapitalizm zagraża istnieniu kultury ludzkiej. Dla pieniędzy szkoły maja kształcić tylko „fach – idioten”, a nie człowieka urzeczywistniajacego swoją ideę człowieczeńskości.

Obok tradycyjnych antagonizmów powstających pomiędzy właścicielami środków produkcji a proletariatem, dzisiaj intelektuariatem pojawiają się nowe **konflikty społeczne - sprzeczności antagonistyczne. Są to antagonizmy pomiędzy**: **5.** państwami bogatymi - biednymi i eksploatacji kolonialnej i neokolonialnej tych drugich; **6.** „starą” klasą średnią (produkującą i handlującą materialnymi dobrami i usługami) i „nową” klasą średnią (produkującą i handlującą wiedzą symboliczną). „Nowa” klasa (P. Berger; 1929 – 2017) jest antykapitalistyczna. Antagonizm tych klas wyraża się w odmienności ich interesów. Przywileje oparte na świadectwie ukończenia szkoły są przeciwstawiane przywilejom uzyskanym z osiągnięć ekonomiczno - rynkowych. „Nowa” klasa jest więc za ekspansją państwa opiekuńczego, rządową redystrybucją dóbr. Ta klasa dopiero powstaje. Jest jeszcze „klasą w sobie”. Jej świadomość rodzi się w postaci tworzonej kultury własnej; kultury „klasy dla siebie”. Klasa ta utożsamia swe interesy z dobrobytem społeczeństwa, z interesem uciskanych. Jej wyznanie ideowe brzmi: **kapitalistyczna produkcja dla zaspokajania potrzeb ludzkich, socjalistyczna konsumpcja**, zob. Chiny. Strategia ta zakłada wolny rynek i subsydiowanie pracy niewykwalifikowanej; świadczenie ubogim środków do życia: odzieży i wyżywienie, mieszkań, opiekę zdrowotną, komunikację, dostęp do kultury i bezpłatną edukację (zob. gościnności prawo); **7.** wojny pomiędzy różnymi kulturami. Konflikt ten jest wywoływany, m. in., przez żywiołową, globalizacyjną tendencją rozwoju kapitału. Dalej bogate kraje zachodnioeuropejskie, żyjące z dorobku innych próbują podporządkowywać sobie kultury nazywane przez siebie „kultura barbarzyńców”. Wskazuje się w nich, że są narody, kultury, które nie mają prawa współistnieć na kuli ziemskiej. Obok wielu ludów kolorowych trzeba tu wymienić jednoznacznie Żydów i Słowian. Jedni i drudzy powinni zniknąć z Ziemi po to, aby cywilizowany Zachód mógł eksploatować innych.

Istotną cechą kapitalizmu, jego **atrybutem jest jego polityczność**. Jest to bowiem system ideologiczny, społeczno-polityczny i ekonomiczny, zorganizowany w struktury hierarchiczne. Na czele stoją oligarchowie - właściciele środków produkcji, sprywatyzowanych kapitałów, których miejsce na szczycie wyznacza ilość środów ekonomiczno – finansowych. Ich zaangażowanie w polityce, w tworzeniu ideologicznego oglądu rzeczywistości jest istotowym środkiem pomnażania posiadanych środków. Są to „chrzestni ojcowie” wielu środowisk politycznych, także ze sfery kultury, nauki, sztuki, literatury, polityki oraz biznesu, czyli ludzi z tzw. towarzystwa, salonu. Hołdują oni jednej ideologii: „**pieniądz jest wszystkim**”; „twoim domem jest przytułek, klientelizm u bogatego”. Dostać się do niego można dzięki układom w „towarzystwie”,w „salonie” i dzięki akceptacji **hipokryzji** jako narzędzia tworzenia stosunków społecznych.

Trzeba w towarzystwie „bywać”, naśladować ubiory, udawać zachwyty nad „dziełami kultury”, nad sztucznymi błyskami konsumpcji publicznej. Wszystko, co w tym przeszkadza podlega czarno-białej krytyce, czyli jest wartością podtrzymującą układ, albo antywartością, jeśli układ rozbija. Łączenie układów różnych sfer: ideologicznych, politycznych i ekonomicznych umożliwia interesy na wielką skalę, stwarza dostęp do preferencyjnych kredytów, koncesji i licencji, tajnych informacji gospodarczych, bankowych, i militarnych, i przede wszystkim zapewnia bycie w mas mediach. „Ludzie z towarzystwa” blokują tworzenie prawa bez luk, prawa, np., ratowniczego dla Polski, skutecznie zwalczającego przestępczość. Powstają więc finansowo - ekonomiczne imperia, w których przepływa kapitał państwowy, publiczny na prywatne konta. Kapitał przestępczy miesza się z legalną działalnością gospodarczą (firmy tzw. figurantów). Pracują w nich wybitni fachowcy nie zawsze poinformowani, kto jest ich prawdziwym pracodawcą. Osoby ze sfery kultury, nauki, literatury itd., tworzą uznawaną przez „towarzystwo” ideologię, którą w postaci „pozorów” społeczeństwo ma zaakceptować; albo, której „pozory” społeczeństwo podporządkowują „ojcom chrzestnym”, ułożonym na liście najbogatszych.

**Kapitalizm kompradorski** – <określenie modelu gospodarczego III Rzeczpospolitej (1989 – 2021). Termin *comprador*, port. = kupujący; łac. *comparare* = zakup (kogoś, czegoś)>. Pojęcie to używano w Azji Wschodniej, w Kantonie w południowych Chinach lub w sąsiedniej kolonii portugalskiej w Makao dla oznaczenia tych, którzy na rynku naprawiali warsztaty swoich pracodawców. Była usługą macierzystą dla kupców z krajów kolonizujących. Określenie to ewoluowało i oznacza rodzimych dostawców kontraktów, którzy pracowali dla zagranicznych firm w Azji Wschodniej. Kompradorzy zajmowali ważne pozycje w południowych Chinach: kupowali i sprzedawali herbatę, jedwab, bawełnę przędzę dla zagranicznych korporacji. Pracowali też w bankach zagranicznych. Uważa się, że Robert Hotung (1862 – 1956) był ostatnim z dziewiętnastowiecznych kompradorów brytyjskiego koncernu handlowego Jardine, Matheson &Co. Był najbogatszym człowiekiem w Hongkongu w wieku 35 lat.

Termin „komprador” używany był przez marksistów dla określenia grupy tubylców w krajach kolonialnych, którzy w zamian za **kolaboracje** z metropoliami byli nagradzani przywilejami ekonomicznymi i tworzyli wąską elitę, którą nazywano właśnie **kapitalistami kompradorskimi**. **Tymczasem o sukcesie kapitalistów kompradorskich decyduje przynależność do sitwy[[745]](#footnote-746)**. O sile kapitalistów zaś decydują osobiste cechy człowieka: **zdyscyplinowanie, wykształcenie,** **przedsiębiorczość, pracowitość, rzutkość, otwarcie na innowacje, ambicja, poczucie godności, sumienie zinterioryzowane, twórcza destrukcyjność, racjonalizm funkcjonalny, indywidualizm, autonomia osobowości.**

W Polsce całe ustawodawstwo gospodarcze utrwala taki model, wskutek czego większa **część społeczeństwa wyrzucona jest poza główny nurt życia gospodarczego**, z wielką szkodą dla społeczeństwa i gospodarki. Albowiem marnuje się ogromny potencjał tkwiący w polskim narodzie.

Na taką sytuację **ludzie reagują na trzy sposoby**. Jedni, zwłaszcza młodzi i przedsiębiorczy, **wyjeżdżają z kraju** i szukają szczęścia za granicą. **Są wypychani przez system na emigrację zarobkową[[746]](#footnote-747)**. Inni próbują z tym kompradorskim kapitalizmem **walczyć**. O cichej walce niewiele wiemy, jednak wiele mówiąca jest oficjalna informacja Głównego Urzędu Statystycznego, wedle której około 30% - 40% produktu krajowego brutto (więc tego, co wytwarza się i sprzedaje w kraju) wytwarzana jest w tzw. **szarej strefie**, czyli w konspiracji przed władzą. To znaczy, że w tej gospodarczej konspiracji musi brać udział ponad połowa dorosłego społeczeństwa. To jest „sól polskiej ziemi”.

Wreszcie trzecią reakcją obywateli na ten kompradorski model kapitalizmu jest **radykalizacja postaw roszczeniowych**, ale jednocześnie grupy, wysuwające coraz to nowe roszczenia pod adresem państwa, są **żerowiskiem dla demagogii politycznej**. W rezultacie mamy więc **sitwę** „**burżuazji kompradorskiej**”, wykorzystującej uzyskane pod koniec komuny przywileje, utrwalone przy „okrągłym stole” - z drugiej strony „**plebs roszczeniowy**”, wodzony za nos przez demagogów politycznych i celebrytów, a po środku - warstwę „**cichych konspiratorów**”, tę szarą strefę, która w cichej konspiracji gospodarczej zapewnia narodowi normalną gospodarczę egzystencję[[747]](#footnote-748).

**Kapitalizm polityczny -** system ideologiczny, społeczno-polityczny i ekonomiczny, zorganizowany w strukturę hierarchiczną, na czele której stoją właściciele pozostając w symbiozie z ludźmi ze sfery kultury, nauki, sztuki, literatury, itd., polityki oraz biznesu, czyli z ludźmi z **tzw. towarzystwa**. Ono to hołduje jednej ideologii: „**pieniądz jest wszystkim**”. Zdobywa się go dzięki układom w towarzystwie, do którego się należy. Inne wartości podlegają czarno-białej krytyce, czyli są wartościami, jeśli podtrzymują istniejący układ, są antywartościami, jeśli układ rozbijają. Łączenie układów różnych sfer: ideologicznych, politycznych i ekonomicznych umożliwia prowadzenie interesów na wielką skalę, stwarza dostęp do preferencyjnych kredytów, koncesji i licencji, tajnych informacji gospodarczych, bankowych, a nawet militarnych. „Ludzie z towarzystwa” blokują skutecznie tworzenie prawa pozbawionego luk, prawa pozwalającego na skuteczne zwalczanie przestępczości. Umożliwia to powstawanie finansowo - ekonomicznych imperiów, w których przepompowuje się kapitał państwowy na prywatne konta. Kapitał pozyskany tą drogą jest przestępczy. Firmy rejestrowane są na tzw. figurantów. Pracują w nich wybitni fachowcy nie zawsze poinformowani kto jest ich prawdziwym pracodawcą. Osoby funkcjonujące w sferze kultury, nauki, literatury itd., tworzą uznawaną przez „towarzystwo” ideologię. Społeczeństwo rzekomo akceptuje jej liczne „pozory”, o czym mają świadczyć preparowane wybory popierające „ludzi z towarzystwa”, czy brak czynnych sprzeciwów wobec poczynań władzy. Występujące sporadyczne manifestacje służą raczej „poprawianiu społecznego miejsca” w przestrzeni przechwytywania dóbr społecznych i ich prywatyzacyjnym wykorzystywaniu. Głównym szlakiem tego procederu są tzw. organizacje pozarządowe przechwytujace środki społeczne, tzw. granty, w istocie, na własne utrzymanie. Mają one być dowodem na demokratyzację stosunków społeczno - ekonomicznych i politycznych.

**Kapitalizmu zagadnienia historyczne -** początkiem kapitalizmu zachodnio-europejskiego są **wyprawykrzyżowe.** Były to zbrojne najazdy chrześcijańskiego rycerstwa Średniowiecza Europy w celu wyzwolenia spod panowania tureckiego grobu Chrystusa w Jerozolimie. Jerozolima była celem ich pielgrzymek.

W 638 roku Jerozolima została zajęta przez Arabów. Po zdobyciu Palestyny przez sułtana Al-Hakima (996 – 1021) dostęp do miejsca świętego był utrudniony. Chrześcijanie byli prześladowani. W rezultacie w Europie ojawia się idea wyzwolenia Ziemi Świętej. Sprzyjała jej sytuacja feudalna Europy. Rycerze, feudałowie szukali ziem dla swoich potomków; terenów, których podbój powiększałby ich bogactwa.

W 1095 roku papież Urban II (1042 – 1099; papieżem był w latach 1088 – 1099), w przemówieniu zamykającym synod w Clermont polecił **krucjatę**. Temat podjęto z entuzjazmem. Pierwszą wyprawę przeprowadzono w latach 1095/96 bez większego przygotowania i zgody papieża. Zakończyła się klęską.

Zaś w wyprawie 1096 – 99 wzięło udział ok. 300 tys. rycerstwa, głównie francuskiego i włoskiego. 15 VII 1099 r. zdobyto Jerozolimę. Utworzono Królestwo Jerozolimskie. Organizowano kolejne wyprawy, pielgrzymki. Wielu ludzi zginęło. Ostatecznie Turcy wyparli chrześcijan z Jerozolimy (1289 - 91).

Wyprawy krzyżowe – chociaż miały cele religijne, to jednak kierowały się możliwością zarobku, zysku. Obok modlitw i myśli o Chrystusie marzono o bogactwie, o sławy i łupach. Lansowano modę na wschodni zbytek, na bliskowschodnie zwyczaje i obyczaje. Wyprawy te ponadto pobudzały rozwój nauki. Potrzebna była odpowiednia broń, technika przechowywania żywności, czy bezpiecznego podróżowania. To tworzyło zapotrzebowanie na odkrycia **naukowe**[[748]](#footnote-749). Wszak trzeba było umieć dotrzeć do Jerozolimy.

W związku z wyprawami krzyżowymi pozostała też Polska. Przywędrował stamtąd, na skutek opanowania Jerozolimy przez Turków, Zakon Krzyżacki. Z czasem rozrósł się kosztem ziem polskich i pruskich i stał się państwem współuczestniczącym w rozbiorze Polski[[749]](#footnote-750).

**Kolejną epoką w rozwoju kapitalizmu było Odrodzenie**. Przyjmuje się, że rozwijało się ono w XV i XVI wieku. W stuleciach tych dokonano szereg odkryć geograficznych, które zaważyły na przyszłości świata. Vasco da Gama (1469 – 1524) w wyprawie 1497 - 1499 r. opłynął przylądek Dobrej Nadziei odkrywając drogę do Indii. 12 października 1492 roku Krzysztof Kolumb (1451 – 1506) dowodząc załogami na statkach „Santa Maria”, „Pinta”, „Nina” wpłynął na Morze Sargassowe odkrywając wyspę San Salwador, Kubę i Haiti. W trzeciej wyprawie (1498 - 1500) dotarł dnia l sierpnia 1498 roku do stałego lądu Ameryki Południowej (do delty Orinoko) otwierając przed Europą możliwości ekspansji na nowe kontynenty.

W latach 1519 - 1521 rejs Ferdynanda Magellana (1480 – 1521) skończył się opłynięciem kuli ziemskiej potwierdzającym kulistość Ziemi. Dzięki tym odkryciom w Europie rozwinął się handel morski. Powstały kampanie kupieckie, np. 1515 r. - Kompania Lewantyjska, 1536 r. - Kompania Afrykańska, 1555 r. - Kompania Moskiewska, 1579 r. - Kompania Wschodnia.

Rozwinęły się banki, giełdy, domy kupiecko-bankierskie i produkcyjne. Przykładem może tu być rodzina Fuggierów, której odłam osiedlił się w 1516 roku w Polsce występując pod spolszczonym nazwiskiem Fukierowie. Rodzina ta już w 1519 roku odegrała w Europie znaczącą rolę polityczną przeznaczając na elekcję Karola V (1500 – 1558) 543 tys. florenów.

Około 1450 roku Johan Gutenberg (1400 - 1468) zastosował maszynę odlewniczą dającą dowolną liczbę metalowych czcionek. W 1455 roku w Moguncji wydrukowano po raz pierwszy 200 egz. 42 wierszowej Biblii Gutenberga. Nastąpił szybki rozwój drukarń. W XV wieku funkcjonowało ich już ok. 250 produkujących łącznie ok. 45 tysięcy inkunabułów (druki naśladujące średniowieczne rękopisy).

W 1471 roku uruchomiono pierwsze obserwatorium astronomiczne. Pierwsza poczta ruszyła w 1505 roku. Martin Behaim (1459 – 1507) wykonał w 1492 roku pierwszy globus ziemski (nie przedstawiający jeszcze odkryć Kolumba); zaś w 1569 roku Gerhard Kremer - Merkator, (1512 – 1594) flamandzki kartograf wprowadził rzut walcowy (wiernokątne odwzorowanie) i opracował mapę świata. W 1582 roku papież Grzegorz XIII (1502 – 1585; papieżem był 1572 - 1585) wprowadził kalendarz słoneczny, zwany gregoriańskim. Galileusz (1564 – 1642) skonstruował termometr w 1597 roku. W 1543 roku – po śmierci Autora - zostało ogłoszone dzieło Mikołaja Kopernika (1473 - 1543) pt.: *De revolutionibus orbium coelestium.*

W XVI wieku w Europie nastąpił przyrost ludności (Anglia, Włochy). Był on wynikiem polepszenia się wyżywienia, czemu sprzyjał rozwój handlu i transportu. Wzrost demograficzny był skutkiem poprawy higieny życia ludzi (okna z „szybami", zwalczanie chorób i epidemii). Rozwijają się miasta: Antwerpia, Paryż, Londyn, Wenecja, Neapol, Moskwa, Mediolan, Palermo liczyły ok. 100 tys. mieszk.

Rozwój techniki zauważalny jest w sukiennictwie, hutnictwie i obróbce metali; np., w sukiennictwie kołowrotek został zastąpiony przez poziomy warsztat tkacki, następnie pod koniec XV wieku przez warsztat samoprząśniczy. Spowodowało to wzrost ilościowy i jakościowy produkcji tkanin. Zastosowanie koła wodnego (poruszającego siłą spadającej wody) zrewolucjonizowało produkcję. Koło to uruchomiło mechanizmy, np. miechy, dzięki którym można było wytapiać stal i żelazo w dużych piecach zastępujących dymarki. Koło to uruchomiło pompy, dźwigi w kopalniach, a to umożliwiło wydobywanie rudy z głębszych pokładów. Wprowadzono nowe budownictwo okrętowe (najpierw konstruowano szkielet, następnie obijano go szczelnie deskami i smołowano). Większa powierzchnia żagli umożliwia szybsze i dłuższe rejsy morskie. Stawały się one bezpieczniejsze dzięki zastosowaniu kompasu i logu.

Wynalezienie w XV wieku broni palnej rewolucjonizuje armię, jej taktykę działania. Ciężkie rycerstwo okute w stal na nic się już nie zdawało w warunkach stosowanej broni strzeleckiej i artyleryjskiej.

W rolnictwie zastosowano pług metalowy. Trójpolówka, płodozmian umożliwia wzrost wydajności produkcji zbóż, co z kolei poprawiało warunki wyżywienia ludności.

Zmieniały się też systemy organizacji produkcji. Średniowieczny ustrój cechowy zastępuje system pracy nakładczej. Pojawiły się pierwsze manufaktury a wraz z nimi specjalistyczny podział pracy.

W 1543 roku Sułtan Mahomet II (1432 – 1481) zdobył Konstantynopol; w 1480 roku Rosja uwolniła się spod panowania Mongołów; w 1492 Ferdynand Aragoński i Izabela Kastylska zdobyli Grenadę i uwolnili Europę od Maurów. W 1417 roku sobór w Konstancji kończy schizmę w Kościele wybierając papieża Marcina V (dotąd papieżami byli jednocześnie Benedykt XII, Grzegorz XII i Jan XXIII).

Pojawił się ruch husycki. W 1415 roku Hus (1370 – 1415) został spalony na stosie. W 1478 roku wprowadzono Św. Inkwizycję. W 1498 roku spalono na stosie inkwizycyjnym Savanarolę (1452 – 1498). W 1517 roku Marcin Luter (1483 – 1546) wywiesił w Witenberdze 95 tez, które stały się wyznaniem protestanckim. Rozpoczęła się Reformacja. W 1522 roku została opublikowana Biblia Lutra. W 1531 roku powstał Kościół anglikański. W 1572 r. była Noc Św. Bartłomieja w Paryżu. W 1598 roku ogłoszono edykt nantejski przyznający prawa różnowiercom we Francji. W 1600 roku spalono na stosie inkwizycyjnym Giordano Bruno (1548 – 1600).

Do czasów Odrodzenia w wyobrażeniach Europy o idealnym władcy znajdowali się: **Platoński król - filozof i chrześcijański bogobojny monarcha**. Pierwszy był **mędrcem.** Jego wiedza miała zapewnić sprawiedliwe decyzje. Drugi był **świętym**. Promieniował chrześcijańskimi cnotami. Uosabiał on ideał rządów zapewniających zbawienie poddanym. Do tych wyobrażeń **Odrodzenie dodaje nowy wzór: postać realistycznego władcy**. Jest on trzeźwy w ocenie, praktyczny i bezwzględny w działaniu. Uwzględnia tylko interes państwa.

W XV wieku we Włoszech zapanował względny spokój. Rozwijająca się gospodarka, wzrastająca rola pieniądza zmieniała koncepcje życia. Obok **rycerza** pojawia się **kupiec – bankier**, którego siłą staje się pieniądz i kredyt. Rodziny mediolańskich Sforzów i florenckich Medyceuszów symbolizują nową elitę społeczeństwa. **Cnotą obywatelską staje się potępione przez Kościół pragnienie bogactwa, władzy i użycie życia tu i teraz**. Dla elit wartościami stają się **sława, sukces, aprobowanie przemocy i podstępu**, **„chytrość lisa” i „odwaga lwa**”[[750]](#footnote-751). Te nowe ideały stały się uznanym sposobem i celem życia. **Odrodzenie odrzuciło ascetyzm, pokorę i świętości**. Potępienie życia ziemskiego zastąpiono jego **afirmacją**; kontemplację Boga wyparło obserwowanie i opis życia, świata. Mistyczna ekstaza, zachwycanie się Bogiem, ciągłe o nim myślenie zostało usunięte po to, by zrobić miejsce dla **zachwytu nad światem, nad cudem przyrody, nad radością życia.**

Istnieje ciągłość rozwoju kultury ludzkiej. Filozofia Odrodzenia w pierwszym więc rzędzie zanegowała scholastykę. W jej miejsce sięgnęła po dorobek filozofii starożytnej, zwłaszcza greckiej, którą wykorzystała do zwalczenia scholastyki oraz wypracowania swoistego dla siebie paradygmatu. A zatem **negacja scholastyki i zwrot ku starożytności jest tym, co znamionuje filozofię Odrodzenia**.

Pojęcie „**oświecenia**”[[751]](#footnote-752) zaś wyraża biblijną metaforę przeciwieństwa światła i ciemności. Światło - atrybut boskiego dobra i mądrości jest dane ludziom w drodze łaski uświęcającej. Świecką treść tego przeciwieństwa upowszechniają Melanchton (1497 – 1560) i Kartezjusz (1596 – 1650). Światło jest naturalną, wrodzoną właściwością umysłu. Nazwa„oświecenie” (*Aufklärung*) upowszechnia się w Niemczech w XVIII wieku. Są też inne mniej popularne nazwy: „wiek rozumu” (Anglia), „wiek filozofów”, „wiek filozoficzny” (Francja).

E. Kant (1724 - 1804) pisząc *Co to jest Oświecenie?* wyjaśnia, że **Oświecenie jest to** wyjście człowieka z niepełnoletności, w którą popadł z własnej winy. Jest nią niezdolność człowieka do używania swego rozumu, bez obcego kierownictwa. Przyczyną tej niepełnoletności jest brak odwagi i decyzji używania rozumu bez obcego kierownictwa. ***Sapere aude*!** (Horacy, Ep. 2,40) - **Miej odwagę posługiwać się swym rozumem** - oto hasło Oświecenia. Kant zwrócił ponadto uwagę na to, że aby człowiek mógł stać się „pełnoletnim” i zdobyć się na samodzielne myślenie niezbędna jest **wolność do robienia „publicznego użytku ze swego rozumu**”[[752]](#footnote-753).

Oświecenie rozwijało się w latach 1689 - 1789 w takich krajach, jak: Anglia, Francja, Niemcy, Polska. W Anglii pojawiły się w rewolucje: 1640 - 1660; 1688 - 1689. W ich wyniku zlikwidowano elementy ustroju feudalnego. Prawodawcą stała się Izba Gmin, usunięto ograniczenia w przemyśle i handlu stwarzając podstawy dla ustroju kapitalistycznego. Przywrócenie monarchii nie zniweczyło celów rewolucji.

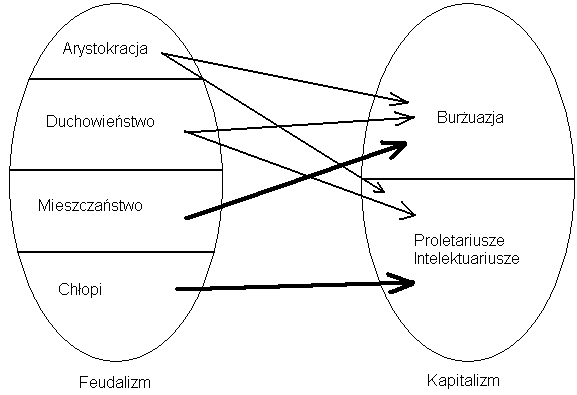
„**Rewolucja Wspaniała**” (1688 - 1689) wprowadzajac w Anglii ustrój parlamentarny usankcjonowała **kompromis między burżuazją a arystokracją**. Oświecenie pojawiło się więc w warunkach istniejącej już wolności politycznej, ekonomicznej i religijnej: było ruchem filozoficznym następującym bezpośrednio po filozofii średniowiecznej. Dlatego Oświecenie to rozwijało się spokojniej i skuteczniej niż w innych krajach. Okres ten rozpoczął J. Locke (1632-1704). W *Listach o tolerancji* (1689), i w *Rozważaniach dotyczących rozumu ludzkiego* (1690) zawarł podstawy teoretyczne i praktyczne dla Oświecenia.

Rewolucję we Francji przygotowywało Oświecenie. Rozwijało się więc w warunkach ustroju feudalnego, w którym nie było swobód ekonomicznych, politycznych ani ideowych. Przykładem jest Edykt wydany w 1757 r., zgodnie z którym autor „gorszącej” książki mógł być skazany na karę śmierci.

Znakiem Oświecenia francuskiego była wiara w wyzwalającą siłę nauki. Jej przejawem była podjęta przez D. Diderota (1713 – 1784) i J. le Rond d'Alemberta (1717 – 1793) inicjatywa wydania *Wielkiej Encyklopedii Francuskiej,* która urzeczywistniała program filozofii oświeceniowej i wyrażała myśl wolną. Wokół *Encyklopedii…*skupili się czołowi filozofowie przedrewolucyjnej Francji: Wolter, właściwie François-Marie Arouet  (1694 – 1778), Ch. L. Montesquieu (Monteskiusz; 1689 – 1755), G. L. Buffon (1707 – 1788), J. J. Rousseau (1712 – 1778), E. D. Condillac (1714 – 1780), J. A. Condorcet (1743 – 1794), C. A. Helvetius (1715 – 1771), P. Th. Holbach (1723 – 1789), F. Quesnay (1694 – 1774), A. R. Turgot (1727 – 1781) i inni. Autorzy ci opracowywali *Encyklopedi*ę, która miała odegrać znaczącą rolę w upowszechnianiu nauki. Wiedza miała być dostępna dla każdego. Stąd musiała być jasno przedstawiana, ale z zachowaniem ścisłości matematycznej.

Encyklopedyści byli przekonani, że człowiek powinien posiadać całościowy obraz świata. „Dzieło, które podejmujemy (i którego pragniemy dokonać w całości) - pisał we *Wstępie* d'Alembert - stawia sobie dwa zadania: *Encyklopedia* wyłożyć winna, o ile to możliwe, porządek i zazębianie się różnych dziedzin wiedzy ludzkiej; jako «słownik rozumowany nauk, sztuk i rzemiosł» zawierać winna podstawowe zasady każdej nauki i sztuki - czy to będzie umiejętność wyzwolona, czy rzemiosło - oraz najbardziej zasadnicze szczegóły tworzące ich ciało i substancję”. Taka całościowa wiedza o świecie pozwoli naprawić sposób myślenia i życia. Jeżeli człowiek będzie wiedział, to też będzie wiedział jak żyć.

**Zrozumienie świata miało być warunkiem naprawy świata**. Ten sokratejski postulat był urzeczywistniany właśnie we Francji. Wiedza miała oświecić umysły, miała pomóc w przezwyciężaniu przesądów, miała wyzwolić z ciemnoty, z wiary w siły nadprzyrodzone.



Rys. nr 22. Schemat przekształceń struktury klasowej społeczeństwa francuskiego zaistniałych

w wyniku Wielkiej Rewolucji Francuskiej w 1789 r. Źródło: opr. własne

Encyklopedyści jako głównego wroga Oświecenia uznali **religię**, głównie kler katolicki. Dlatego określenie „**filozof” stało się synonimem pojęcia „wolnomyśliciel**”. Filozofia „wolnomyślicieli” była filozofia rozumu. Oświecenie francuskie służyło reformie społecznej. Cel ten zrealizowano w rewolucji.

Siły zachowawcze we Francji dostrzegły owe niebezpieczeństwo. W 1752 i 1759 r. zakazano druk *Encyklopedii*. W 1762 r. potępiono książkę J. J. Rousseau (1712 – 1778) pt.: *Emil, czyli o wychowaniu*, jej autora zaś skazano na banicję. W 1758 r. zabroniono drukować prace C. A. Helwecjusza (1715 – 1771).

Historia Francji udowodniła nieskuteczność tych zakazów. Dowodem są tu **D. Diderot (1713 – 1784)[[753]](#footnote-754) uwagi pod adresem religii**. Oto one:

- religia posiada historię, tzn. kult, organizacja, doktryna zmieniając się jedne formy zastępują drugimi;

- religie są jednakowo „prawdziwe” i „fałszywe”. Nie ma religii ani prawdziwej, ani fałszywej;

- religia jest narzędziem realizacji partykularnych interesów grup, klas społecznych, a nawet narodów.

Religia jest elementem polityki; jest ideologią;

- genezy religii należy szukać w naturalnych i społecznych warunkach życia ludzkiego;

- wiara w Boga, bogów nie ma wartości poznawczej;

- do istotnych przyczyn powstawania religii należą:

- nieznajomość naturalnych czynników istnienia rzeczywistości społeczno-przyrodniczej;

- troska ludzi o swój los;

- przyjmowanie przypadków jako prognozy;

- zależność człowieka sił przyrody, lub od sił społecznych, jest źródłem alienacji religijnej;

- podłożem religii są subiektywne, konieczne, wrodzone przeżycia;

- teologia jest antropologią.

Rewolucja naukowo – techniczna jest współzależnym przebiegiem dwu rewolucji: ogólnonaukowej i ogólnotechnicznej. Ta pierwsza przebiega pod wpływem zarówno wewnętrznych praw nauki, jak i rewolucji ogólnotechnicznej. Ta druga z kolei pozostaje pod bezpośrednim wpływem zarówno wewnętrznych praw rozwoju techniki, jak i rewolucji ogólnonaukowej.

Kapitalizm zmienia sens nauki. Od Arystotelesa (384 – 322 r. p. n. e.) począwszy, nauka szukała odpowiedzi na pytanie „**dlaczego**”? Odkrywano więc jakości badanych przedmiotów, lub świata jako całości, ich sens i rozumienie. **Od Odrodzenia zaś pytanie to zastępiono tworzeniem sposobów istnienia rzeczy. Formułuje się odpowiedzi na pytanie „jak”? Jak rzecz istnieje?** Zdaje się, że kapitalista myśli następująco: „to, co mam robić, to ja jako kapitalista wiem. Mam zdobywać pieniądze. Nie wiem jednakże jak mam to robić”. O tym ma mówić nauka. W tym wysiłku ogranicza się myślenie do ilości. Jest to kapitalistyczne myślenie. Wszak w nim chodzi o zysk finansowy, czyli o wartości jako wartości, a nie wartości - przejawy, którymi są wartości użytkowe.

Taki obraz rzeczywistości i stawiane pytanie w stosunku do niej utrwalił René Descartes (1596 – 1650)[[754]](#footnote-755). Uznał on, że istotą rzeczywistości jest tylko **rozciągłość, zaś jakości** są subiektywnymi wrażeniami. Dlatego **pytanie „dlaczego?” nie ma sensu**. W pytaniu „**jak**?” myślimy o prawach świata materialnego. A ponieważ jest on rozciągły, to odpowiedź na pytanie „**jak**?” może być tylko odpowiedzią matematyczną.

W XIX wieku do pytania tego wraca Izydor Maria August Franciszek Ksawery Comte (1798 – 1857) – francuski filozof i pozytywista, twórca terminu socjologia[[755]](#footnote-756).

Odmiennie od Comte’a **rozumie naukę E. Kant** (1720 – 1804) powiada, że to, co poznajemy jest wynikiem **syntezy danych zmysłowych oraz atrybutów ludzkich władz poznawczych**. Ponieważ dane zmysłowe są już w nauce opracowane – myślał E. Kant – a ludzkie władze poznania są *terra incognita*, to trzeba się zająć tą drugą stroną poznania. Wyróżnia więc **sądy *a priori* (z góry, bez doświadczenia) i sądy *a posteriori* (w wyniku doświadczenia**). Obok nich odnajduje **sądy analityczne,** ujawniające tylko to, co jest już w badanym przedmiocie. Nie dają więc one nowej wiedzy i **sądy syntetyczne *a priori,*** jako sądy naukowo twórcze, tworzące nową wiedzę o świecie. Sądy: przestrzeń i czas efektywnie wykorzystuje matematyka, ale nie jako opis rzeczywistości poza nami, **ale istniejącej w nas**.

E. Kant podważył więc sens istnienia rzeczywistości poza człowiekiem. Dedukcja stała się znaczącą formą naukowej działalności ludzkiej. **Kantyzm jest więc subiektywizmem i fenomenalizmem**. W XX wieku upowszechniają się poszukiwania odpowiedzi na pytanie: „**jak**?”. Wykorzystuje się do tego twierdzenia E. Kanta. Z jednej strony jednakże wydłużono listę kategorii *a priori*, z drugiej odrzucono zasadę konieczności i powszechności poznania naukowego i zastąpiono ją **ideami prawdopodobieństwa, hipotetyczności oraz konwencji**. Te ostatnie zastąpiły **aksjomaty** w rozwijanej dedukcji. Uznano bowiem, że są za słabe. Stąd w nauce pojawiają się stanowiska **hipotetyczno – dedukcyjne**, które nie są nigdy ostateczne. Także **doświadczenie** nie może być jedynym kryterium prawdziwości, bo opiera się na zasadach nie dających się zweryfikować empirycznie.

W ten sposób nauka utraciła swoje atrybuty **konieczności, powszechności, obiektywności i stałości. Jest tylko konwencjonalną konstrukcją tymczasowo porządkującą dane doświadczenia**[[756]](#footnote-757). Porządek nauki zaś jest pochodną od ludzkiego umysłu. Uznaje się więc, że to, co myślę jest prawdą[[757]](#footnote-758) dlatego, że ja tak myślę, a nie dlatego, że jest coś, co decyduje o tym, że ja tak, a nie inaczej myślę. Właściciele korporacji mogą tak myśleć, wszak mają środki na to, aby urzeczywistniać to, o czym myślą. A reszta mieszkańców Ziemi? Ponadto, w nauce przyjmuje się, że to, co ja myślę jest wynikiem tolerancyjnej mediacji z INNYM i jeśli mam środki, to mogę zmusić Innego do bycia tolerancyjnym, co wynika z faktu uspołecznienia człowieka.

Obok tego uznaje się, że ponieważ dane zmysłowe dostarczają tylko obrazu konkretnej rzeczy, to przedmiotem nauki jest ten oto, konkretny fakt, który matematycznie opisujemy. Ten stan rzeczy powoduje, że nauki są opisem o pewnym stopniu szczegółowości, stają się więc myślą jednostronną.

Nietrudno dostrzec, że taki **rozwój nauki jest funkcją rozwoju kapitalizmu i potrzeb ludzkich**. **W nim rozwijane jest zapotrzebowane na ilościowy opis świata** (wymaga tego wartość jako wartość). Nie przyjmuje się obiektywnej prawdy dlatego, że podważa ona zasadność rozwijania produkcji dla zysku. Wszak c**elem produkcji kapitalizmu jest zysk, a nie wartość użytkowa towaru**.

Poza tym prawdą obiektywną są siły człowieka. Może więc on anulować subiektywne decyzje właściciela środków produkcji, a wśród nich zasadność opisu praktyki wyzysku siły roboczej. Chodzi tu o tę niesprawiedliwość, którą tworzy **umowa** o pracę kapitalisty z właścicielem siły roboczej – proletariuszem. Umawiające się strony przedmiotem swojej umowy czynią tylko wartość jako wartości. Tymczasem - poza umową - właściciel środków produkcji, posiadacz kapitału wykorzystuje treści użytkowe siły roboczej proletariusza. Właściciel środków produkcji płaci za jedno, a każe robić drugie. W ten sposób staje się prawnym właścicielem towaru wytworzonego przez wartość użytkową siły roboczej, za którą przecież nie płaci **– to jest istotą wyzysku.**

**Po odrzuceniu rzeczywistej prawdy obiektywnej**, jej miejsce w kapitalizmie zajmuje ukuty w nim **pozór prawdy.** Jest nią ubrana w szaty obiektywizmu prawda subiektywna, jej stronniczość jednostronna. Zasłania tę rzeczywistą rzeczywistość, że proletariuszowi płaci się tylko za formalną stronę umowy o pracę, a zabiera się mu tę część, która jest pracą użytkową. Jest to widoczne w rozwijanych dialogicznych formach społecznych. Ta obiektywizacja subiektywności ma być dowodem na to, że **robotnik rzekomo zgadza się być istotą wyzyskiwaną**. Wmawia się mu, że jest szczęśliwy, gdy może tylko oglądać wystawy pełne towarów, lub – jak to jest w Polsce – jeździć używanym samochodem, chodzić w ubraniach z tzw. drugiej ręki.

**Nauka – tak spreparowana staje się jedną z sił, filarów kapitalizmu** jako ustroju społeczno – politycznego wyzysku. Fundowana jest ona przez liberalne i konserwatywne systemy filozoficzne.

Kolejnymi mocami utrzymującymi ten system jest prawo, państwo prawa. Zgodne z prawem jest stosowanie różnorodnych form przemocy, w tym także militarną za pomocą policji, wojska i kilkunastu już służb specjalnych.

Kapitalizmowi służy alternatywny, dwuwartościowy (dobr – zło[[758]](#footnote-759)) system kulturowy pozwalający burżuazji na przekształcanie **panowania** ideologicznego, politycznego i ekonomicznego w **hegemonię**[[759]](#footnote-760) w społeczeństwie. Z wysiłkami burżuazji związany jest system edukacji i wychowania. Odpowiada on stosunkom produkcji fundowanym przez przemoc ekonomiczną.

Kapitalizm w wyniku dokonywanych przez siebie podbojów, eksploatacji kolonialnej Ziemi, bezwzględnych wojen o zasoby materialne, uzyskał potężne środki i siły dla swojego funkcjonowania. Np., w XX wieku i początku XXI toczą się wojny o zasoby surowcowe Rosji, a zatem podboje imperialne są kontynuowane. W XIX wieku cały świat pracował dla ubogacania Wielkiej Brytanii, w drugiej połowie XX wieku i na początku XXI świat funkcjonuje pod dyktandu USA – rzekomo wzorcowego dobra i zła dla państw, które zrezygnowały ze swojej suwerenności kulturowej. I nie ma, jak dotąd, odpowiedzi na pytanie, czy systemy ekonomiczno – społeczne i polityczne W. Brytanii i USA i innych państw kolonialnych i neokolonialnych są tak doskonałe w tworzeniu wysokiego poziomu życia z racji swej istoty, czy dlatego, że eksploatują, ograbiają z dóbr cały świat?

**Kapitał - <**łac*. capitalis* = główny, od *caput*, dpn*. capitalis* = głowa, paragraf, początek*>.* Kapitał (**k**) - kategoria ekonomiczna opisującą wartość tworzącą wartość przez pracę proletariatu, robotników[[760]](#footnote-761), za co otrzymują oni płacę według wartości jako wartości **(v),** uruchamiając środki produkcji **(c)** przy pomocy nieopłaconej pracy użytecznej, współtworzącej wartość dodatkową **(m),** przywłaszczaną przez kapitalistę – właściciela środków produkcji**.** Krócej:

**1.** kapitał jest wartością tworzącą wartość – jest to pierwsza definicja.

W kapitalizmie **proletariusz nic nie otrzymuje** z tworzonej przez siebie wartości dodatkowej **(m).** Przywłaszcza ją sobie burżuazja – właściciel środków produkcji. Umożliwia jej to prawo bycia właścicielem wspomagane przez prawnie sankcjonowane **stosunki ekonomiczne**, **prawno-polityczne i ideologiczne. Stanowią one jednolity blok sił społecznych panujących nad proletariatem, robotnikami, jednostkami ludzkimi. To pozwala przyjąć drugą definicję kapitału, a mianowicie, że**

**2.** kapitał jest stosunkiem społecznym.

Jest to więc prawnie sankcjonowany stosunek, w którym **burżuazja jest** właścicielem środków produkcji: maszyn, narzędzi, środków transportu i może zatrudniać proletariat – ludzi pozbawionych tych środków. Proletariat jest właścicielem tylko swojej siły roboczej. Ma ona **dwie ceny: formalną, tj. wartość jako wartość wyrażoną głównie pieniężnie oraz wartość użytkową**. Właściciel zakładu produkcyjnego zatrudnia proletariusza, robotnika, pracownika **według wartości jako wartości**, tj. **społecznie ustalanej wielkości niezbędnych kosztów reprodukcji siły roboczej. Jej cenową wartość** (**v**) ustala państwo w postaci płacy minimalnej. Jej wartość użytkową, pokazującej ilość i jakość konkretnych rzeczy wykonywanych przez pracowników używających burżuazyjne środki produkcji **(c).** Robotnik pracując jednoczy środki produkcji z własną pracą użytkową, za którą kapitalista nie płaci**.** Tak powstający kapitał: **k = c + v** zawiera wartość dodatkową, **(m),** tj. nieopłaconą wartość użytkową pracy**.** Jest ona niewidoczna dla oka, ani dla prawa. Robotnik i właściciel podpisując między sobą umowę o pracę muszą zawrzeć w niej tylko to, aby była zapewniła ona płacę minimalną. Przy zawieraniu tej umowy nie mówi się o wartości pracy uzytkowej, jaką robotnik prezentuję sobą. Jest ona poza dyskusją. W ten sposób robotnik, człowiek pracy nigdy nie rozpozna sposobu, w jaki jest **wyzyskiwany**.

Wymienione rodzaje wartości dopełniają się. Formalna jej strona skrzętnie ukrywa wartość użytkową, przyniszącą wartość dodatkową. Jej abstrakcyjną formą jest pieniądz przekształcanym przez burżuazję w formę dóbr: kapitałowych i konsumpcyjnych.

Obie definicje kapitału – że **1. jest wartością tworzącą wartość dla kapitalisty – właściciela środków produkcji i 2. jest stosunkiem społecznym - wzajemnie się warunkują.** Stabilność, przewidywalność, efektywność pracy sądowniczej i organów bezpieczeństwa państwa może pomnażać tę wartość, lub ją pomniejszać drogą różnych komplikacji fundowanych przez obiektywizacje subiektywności.

Wartością, przywłaszczoną przez burżuazję są **środki produkcji**, a więc maszyny, urządzenia, fabryki, zakłady produkcyjne, ziemia, zasoby surowcowe, kopalnie, budynki mieszkaniowe, środki finansowe, zgromadzone pieniądze, banki i inne instytucje finansowe, także państwo dysponujące wtórnym podziałem produktu narodowego. Kto pamięta Polską Rzeczpospolitą Ludową sprzed 1990 roku, ten wie ile tego było. Wytworzone środki produkcji i „przyłączoną do nich” klasę proletariatu - wartość dodatkową podporządkowali sobie właściciele kapitału zachodnioeurpejskiego i kompradorskiego.

Są tu trzy elementy:

**1. środki produkcji;**

**2. ich właściciel, burżuazja, kapitaliści;**

**3. proletariat i wytwarzana przez niego wartość dodatkowa przechwytywana przez**

**właścicieli środków produkcji, tj., burżuazję**.

Są one „owinięte” **fałszywym twierdzeniem – ukrytym w mistycznej sile kapitału**, że efektywna struktura tych elementów jest wynikiem zabiegów ich właściciela i **on tylko i wyłącznie on umie organizować korzystny** dla siebie ład społeczny. W propagandzie dowodzi się, że **czym więcej ów właściciel zdobędzie, tym większą wartością podzieli się z wywłaszczonymi proletariuszami.** Tym ostatnim będzie lepiej się żyło o tyle, o ile bogatsi będą kapitaliści. Wtedy więcej im będzie **„skapywać” ze stołu**. Robotnicy winni więc dbać o dobra kapitalisty i cieszyć się z tego, że są oni bardzo bogaci i stają się jeszcze bogatsi oraz z tego, że sami mają środki na życie „od pierwszego do pierwszego”, bo mogą mieć mniej i gorzej! (Zob. PRL w 1989 r.; Wenezuela w 2017 - 2019 r.). Tezom tym zadają kłam fakty. Bogaci oligarchowie mają się coraz lepiej, a wyzyskiwane masy coraz gorzej, np. w Brazyli. W 2016 roku, 0,01% społeczeństwa USA, tj. ok. 35 tys. osób wzbogaciło się o 500 %; 0,1%, tj. ok. 350 tys. osób o 300%. Pozostałych obywateli USA poziom dochodów utrzymał się na poziomie poprzedniego 2015 roku; czyli, że **względnie zubożeli**. Dane przedstawił wicepremier RP M. Morawiecki XI. 2017 roku.

Dane te ukazują treść definicji kapitału jako podstawowego stosunku społecznego, głównego elementu struktury kapitalistycznego bycia bytu społecznego. W stosunku tym jeden człon jest właścicielem kapitału, który zatrudnia wolnego od wszystkiego, szczególnie od własności, proletariusza. Oczywiście ów proletariusz, będąc człowiekiem wolnym, może nie zatrudniać się. Ale przecież musi on jeść, ma dzieci, ma wiele innych potrzeb, które ową jego wolność nie pracowania zamieniają **w przymus pracy i przyjęcia warunków, jakie proponuje mu kapitalista**. Oczywiście, robotnik może poczekać na lepszą koniunkturę, czyli na okres, w którym wzrośnie wartość jego siły roboczej. Ale konieczność życia, spłata rat za mieszkanie i inne rzeczy nie pozwalają mu czekać. O wysokości płacy decyduje podaż – popyt na siłę roboczą oraz prawo, które wraz z innymi elementami bycia bytu społecznego tworzone jest przez właścicieli kapitału, poprzez **będącą w służbie u nich nadbudowę prawno–polityczną, w tym państwo oraz ideologię** (kulturę duchową). A zatem **proletariusz musi żyć i pracować w systemie tworzonym przez właścicieli kapitału, musi uznać ich zasady**. Jego wartość – wysokość jego płacy ustala stosunek popytu – podaży oraz inne zjawiska geopolityczne, w tym konkurencja pomiędzy proletariuszami; np. proletariatowi polskiemu nie podnosi się płacy, bo można zatrudnić Ukraińców, Białorusinów, czy Rosjan. Proletariusz jest więc dodatkiem do świata, który tworzy **międzynarodówka właścicieli kapitału (np. klub Bildbergu)**.

Współcześnie mówi się, że robot, czyli „**przyrodniczy agent pracy produkcyjnej**” (K. Marks; 1818 - 1883) może zastąpić proletariusza, że właściciele kapitału, aby produkować, nie muszą zatrudniać proletariuszy. Klasa proletariuszy staje się więc klasą zbędną. Oblicza się, że jest to wielkość równa 80% - 90% ludności świata. A zatem stosunek kapitałowy współcześnie konkretyzuje się i przekształca w stosunek: proletariusze, ludzie zbędni („wyklęci”, „wykluczeni”) – „właściciele-kapitału-wybrani”[[761]](#footnote-762). Pamiętajmy przy tym, że robot nie żąda urlopu, nie idzie do lekarza, nie potrzebuje funduszu socjalnego, nie musi mieć samodzielnego mieszkania, nie musi otrzymywać płacy na utrzymanie żony, dzieci.

W ten sposób **proletariusz jest usuwany z życia na Ziemi**. Najpierw zabrano mu możliwość kreowania własnego bycia w bycie społecznym, w jego podstrukturach. Potem stają się wywłaszczonymi i ubezwłasnowolnionymi proletariuszami i jednocześnie degradowani duchowo. Wszak za studia kształcących „fach – idiotów” trzeba płacić! Wreszcie są trwale odłączeni od narzędzi zarabiania na własne życie. Są więc wyłączani ze wzrastania w swojej człowieczeńskości; są ludźmi ahistorycznymi (G. W. F. Hegel; 1770 - 1831). Ostatecznie zastąpi ich robot!

Pierwszą formą przejawiania się kapitału jest pieniądz. Bardzo dobrze oddają to francuskie powiedzenia wskazujące na różnice pomiędzy feudalizmem a kapitalizmem: „**Nie ma ziemi bez pana**”; „**Pieniądz nie zna pana**”[[762]](#footnote-763). Formami kapitału są: środki materialne, surowce, maszyny, urządzenia, budynki, szkoły zawodowe i nie tylko, siła robocza w odpowiedniej ilości, system prawa, kredyt i rozwijana ideologia oraz państwo ze swoją redystrybucją dochodu narodowego. Pozwalają one kapitalistom zatrudniać proletariat, klasę robotniczą[[763]](#footnote-764), pracowników „specjalnie” wykwalifikowanych i praktycznie przygotowywanych, służby bezpieczeństwa, policję a także – w razie konieczności – opłacać **lumpenproletariat[[764]](#footnote-765)** po to, aby kapitał mógł się rozmnażać, przysparzać dochodów zachodnioeuropejskim i amerykańskim współwłaścicielom, np., Polski.

Struktura kapitału i jego przedstawienie dydaktyczne wymaga zachowania pewnej **kolejności kategorii**. Pierwszą z nich jest **towar.** Towarem jest rzecz, która jako wartość wartości ucieleśniona w wartości użytkowej jest przeznaczona na sprzedaż. Każdy towar można zatem rozpatrywać z dwóch stron, na których ujawniają się dwie wartości: **1.** niewidoczna dla zmysłów, tak samo jak w wodzie nie widać tlenu i wodoru: **wartość jako wartość**. Jest ona abstrakcją wyrażaną w pieniądzu; **2. wartość dostępna zmysłom**; jest przejawem pierwszej wartości, a więc **wartością użytkową**. Towar jest elementem, w którym – jak **soczewce** – skupia się system ekonomiczny, społeczno – polityczny i ideologiczny kapitalizmu. W nim świat **jest towarem**: miłość, sztuka teatralna, ziemia, śmiecie, ludzkie części biologiczne, myśl, profesorskość, ojcowskość, „surogatka” macierzyństwa, religia…itd.

Kapitalizm nieustannie jest w ruchu: zrazu nieuporządkowanym, z czasem jednakże przekształcającym się w ruch zmierzający w kierunku bogacenia się coraz mniejszej liczby właścicieli władających coraz większym bogactwem Ziemi. Piramida właścicieli staje się coraz wyższa i zarazem węższa u góry, wznosząc się nad coraz szerszymi masami ludzkimi. W 2015 roku 65 multimiliarderów władało 55% bogactwa Ziemi; w 2017 miało ich być już tylko 8 (ośmiu). Temu sprzyja globalizacja kapitału.

Kapitał opisujemy formułą: **K = C + V + M; K** – kapitał; **C** – środki trwałe: maszyny, budynki, surowce, energia…;**V** - płaca robocza: minmalna ustalana przez państwa, a wyższa przez pracodawców zgodnie z treścią rynkowej podaży i popytu. Płaca minimalna powinna pokryć koszty siły roboczej[[765]](#footnote-766), tj. koszt wyżywienia, mieszkania, wychowania dzieci proletariackich, itp.; **M** – wartość dodatkowa, powstająca w wyniku zjednoczenia robotnika z maszyną, narzędziem pracy.

Obok towaru, na rynku[[766]](#footnote-767) pojawia się pieniądz[[767]](#footnote-768). Wstępuje na scenę, tj. na rynek towarowy, pracy lub pieniężny. Tam zaczyna on cyrkulację[[768]](#footnote-769). Jej motorem jest specjalizacja.

Rynek tworzą dwie formy cyrkulacji. Celem **pierwszej (T – P – P – T**) jest towar, jego wartość użytkowa. Mamy tu do czynienia z wymianą towaru na pieniądz i pieniądza na towar. **Jej celem jest konsumpcja**. **Ta wymiana jest środkiem dla zaspokojenia potrzeb ludzkich**. Cyrkulacja ta pomnaża dobrobyt ludzki przez ubogacające konsumowanie wartości użytkowych, kończących proces cyrkulacji.

Celem **drugiej cyrkulacji: P – T – T – P’; P’ = P + ΔP; ΔP** = sumie wyłożonych pieniędzy + pewien przyrost - **jest pomnażanie wartości abstrakcyjnych - pieniędzy**. Ta cyrkulacja nie ma końca[[769]](#footnote-770). Posiadacz pieniędzy staje się kapitalistą. Punktem wyjścia i dojścia jest jego „wartość **kieszeni” – własność pieniędzy: bank**. Obiektywnością cyrkulacji jest subiektywizowane życie. Dąży się w nim do bogacenia się; nieustannie pogoni za wartością wymienną – pieniędzmi[[770]](#footnote-771).

Te dwie cyrkulacje są nieustannie mieszane w wyjaśnianiu kapitalizmu. W pierwszej, w tej, której celem jest uzyskanie wartości użytkowej towaru ubogacającego konsumpcję, **obie strony wymiany zyskują**. Tu bowiem panuje zasada: „**Gdzie jest równość, tam nie ma zysku**”. Tu następuje wymiana ekwiwalentów. Wszelkie „naruszenia” tej zasady są przez społeczeństwo odrzucane i „karane”. Gdzie nie ma równości, a jest tak w drugiej cyrkulacji – tam w**ykładamy mniej pieniędzy niż otrzymujemy w wyniku wymiany lub odwrotnie: otrzymujemy mniej pieniędzy w stosunku do wyłożonych. Czy więc jest tak, że ktoś traci, a ktoś zyskuje**?[[771]](#footnote-772) **Tworzy się stosunek: zysk – strata.** Gdzie i kto tworzy wartość dodatkową?

„Okazuje się - mówi K. Marks - że wartość dodatkowa nie może pochodzić z **cyrkulacji,** że więc przy jej powstawaniu musi się coś dziać poza **cyrkulacją**, coś, co w samej **cyrkulacji** nie jest widoczne”[[772]](#footnote-773). **Cyrkulacja więc jest i nie jest źródłem wartości dodatkowej**. W **cyrkulacji** rynkowej kapitalista musi znaleźć towar, **który pozornie jest elementem sprawiedliwej wymiany, a w istocie jest źródłem wartości dodatkowej**. Tym towarem jest **siła robocza**[[773]](#footnote-774). Z założenia więc wymiana rynkowa jest **proporcjonalna, otwarta, równa** co do treści przedmiotów wymienianych. Zaś momencie wprowadzenia na rynek siły roboczej te wskazane wyżej postulaty społeczne i moralne wobec rynku stają się **pozorami ukrywającymi szwindel wyzysku proletariatu, klasy pracowniczej**. Ta sprzeczność jest **antagonistyczna**[[774]](#footnote-775), tj. nieusuwalna dopóty, dopóki nie zniknie jeden z członów stosunku społecznego ten pozór[[775]](#footnote-776) ukrywającego.

Źródłem wartości dodatkowej jest więc towar – siła robocza, który w cyrkulacji, w myśl prawa wartości i **po spożyciu jego wartości użytkowej, wytwarza wartość dodatkową**. Ta zmiana następuje w wyniku wykorzystania **użytkowej wartości siły roboczej uruchamiającej środki produkcji, siły wytwórcze.** Przypomnijmy: proletariusz zatrudniany jest według **wartości jako wartości - płacy** ustalanej przez kapitalistów w postaci formalnej umowy o pracę, której podstawą jest **płaca minimalna**, gwarantowana przez państwo, a wykorzystywany jest według **wartości użytkowej[[776]](#footnote-777)**. Efektem **zjednoczenia siły roboczej ze środkami produkcji i zastosowania wartości użytkowej proletariuszy siły roboczej powstaje wartość dodatkowa kapitału**. Z pewnej ilości użytego tworzywa przez zużycie pracy wartości użytkowej proletariusza powstają buty – np., „adidasy”. Są one towarem - wartością jako wartością i wartością użytkową. Tę pierwszą ustala rynek (prawo podaży i popytu). Tę drugą ustala ten, kto zakupił owe „adidasy”.

Przyjrzyjmy się bliżej temu procesowi. Siła robocza jako towar ma dwie wartości: użytkową treść siły roboczej i wartość jako wartość – wyceniana pieniężnie formalna treść siły roboczej. Są one w jedności: jedna ukrywa drugą. Tę drugą wystawia proletariusz na sprzedaż, na rynek; tam, gdzie ową transakcję się dokonuje, np. w urzędach pracy, które równoważą popyt i podaż siły roboczej. Odbywa się to bezpośrednio w zakładach pracy, w działach kadrowych, w różnych sytuacjach politycznych i geopolitycznych. Po jej sprzedaniu kapitalita konsumuje jednakże jej wartość użytkową organizując, np., produkcje butów.

Aby proletariusz mógł wyjść na rynek i oferować swoją siłę roboczą, musi być: **1.** wolnym[[777]](#footnote-778) właścicielem siebie samego i **2.** zdolnym, tj. być wolnym do podpisania formalnej umowy prawnej oraz do użytecznego wykonania pracy takiej, na jaką jest na rynku zapotrzebowanie; **3**. musi być zmuszony do wystawiania siebie na sprzedaż, czyli nie może mieć żadnego innego dochodu. Stan ten wynika z rozwoju dziejowego, wielu rewolucji politycznych i ekonomicznych, np. zniesienie przypisania polskiego chłopa do ziemi”.

Aby takie transakcje na rynku mogły być dokonywane muszą zaistnieć zdarzenia, które tworzą historię kapitalizmu. Po pierwsze musi być rozwinięty **podział pracy**, wielka specjalizacja. Musi być rozdział pomiędzy **wartością użytkową a wartością jako wartością, czyli wartością wymienną**. Każdy pracujący powinien umieć wytworzyć tylko jeden z mnóstwa elementów rzeczy zaspokajających potrzeby; powinien być doskonałym **fach-idiotą**[[778]](#footnote-779).

Ponadto, aby praca mogła stawać się towarem to musi ona być przeznaczona dla innego, musi ona zaspokajać potrzeby właściciela środków produkcji. A zatem środki pracy muszą być własnością kogoś innego – **kapitalisty, a więc nie tego, kto jest właścicielem tylko i wyłącznie własnej siły roboczej.**

Jaka jest formalna cena siły roboczej wystawianej przez proletariusza na rynku? Taka, aby mógł on nabyć środki do życia pozwalające na odtworzenie siły roboczej, na jej reprodukcję. Siła robocza jest zdolnością żywego proletariusza. Jego reprodukcja polega tu na **zachowaniu jego przy życiu. Musi mieć on wystarczającą siłę fizyczną i intelektualną do przystępowania codziennie do pracy. Jego wartość sprowadza się więc do czasu pracy niezbędnej do wytworzenia środków utrzymania: pożywienia, odzieży, mieszkania, środków energetycznych itd., i telewizor, komputer, „komórkę”, które to rzeczy pozwalają kapitalistom jednocześnie „urabiać”, „upupiać”, czyli kształtować świadomość robotnika „na swoją modłę i wyobrażenie”[[779]](#footnote-780)**.

Tę wartość czasu pracy społecznie niezbędnej do odtworzenia siły roboczej ustala **burżuazyjny komitet – państwo**, w postaci **minimalnej płacy**. Poza tym wielkość tych niezbędnych potrzeb jest też wytwarzana historycznie i geograficznie; **zależy więc od szczebla rozwoju kultury; od nawyków i przyzwyczajeń proletariuszy.** Wartość siły roboczej zawiera treści historyczne i moralne, np., piwo w Niemczech, czy koszt obiadokolacji we Francji.

W zakresie utrzymania wartości siły roboczej znajdują się też **koszty utrzymania potomstwa**. Kapitał musi się reprodukować. Istniejące moce siły roboczej muszą więc utrzymywać potomstwo (zob. polskie 500+). Obok tego proletariusze, ich dzieci muszą być **kształceni, wychowywani**. Koszty wykształcenia są różne, ale zawsze podporządkowane potrzebom rozwoju kapitału.

Wymienione wyżej koszty siły roboczej są różne w różnych częściach globu. Proletariusz w Chinach jest o wiele „tańszy” od proletariusza w Wielkiej Brytanii, w USA czy we Francji. Dlatego kapitał stał się **kapitałem wędrującym**[[780]](#footnote-781); stał się globalizującym.

Rozpatrzmy przykład. **Komitet rządzący (rząd**) **właścicieli** ustawowo gwarantuje, że robotnik pracujący w Niemczech otrzymywał w 2015 roku minimum 8,5 € za godzinę pracy. W Polsce zaś proletariusz otrzymywał w 2015 roku minimum ok. 10 zł za godzinę pracy. Porównując te dwie płace otrzymujemy stosunek 10 : 34, a więc **płaca w Niemczech jest 3,4 krotnie wyższa od płacy w Polsce.**

Wartość siły nabywczej określa łączna kwota pieniędzy, jaką konsumenci mogą przeznaczyć na żywność, usługi, wydatki mieszkaniowe i inne konsumenckie produkty. Pomimo, iż mieszkańcy krajów europejskich o największej sile nabywczej muszą przeznaczyć znaczną część swoich dochodów na pokrycie ogólnie wyższych kosztów życia, to i tak pozostaje im w dyspozycji znacząco więcej zasobów finansowych na zakupy nie będące zakupami pierwszej potrzeby, na tzw. środki do życia, niż konsumentom w krajach o niskiej sile nabywczej. W 2014 roku siła nabywcza w € poszczególnych krajów europejskich przedstawiała się następująco: Lichtenstein – 58 844; Szwajcaria – 36 351; Norwegia – 31 707; Luksemburg – 28 185; Szwecja – 21 640; Austria – 21 295; Dania 21 161; Niemcy 20 621; Francja 19 565; Finlandia 19 445 €. **Z siłą nabywczą na mieszkańca w kwocie 5 879 € Polska jest na 28 pozycji** w Europie. Wynosi ona średnio około połowy średniej europejskiej siły nabywczej na mieszkańca (12 890 €), jednak i tak jest ona dwukrotnie większa niż np. w Bułgarii (2 919 € na osobę). Mieszkańcy sąsiednich Niemiec posiadają co roku do swojej dyspozycji 20 621 €, zaś Ukraińcy – zaledwie 2 206 € rocznie.

Co z tego wynika? A to, że **Niemieccy kapitaliści wolą produkować samochody w Polsce**, a nie w Niemczech. Wszak koszt (**C** – kapitał stały) surowców, maszyn jest jednakowy. Zaś wartość siły roboczej (**V** – płaca robocza) jest 3,5 razy mniejsza w Polsce. Wtedy wartość dodatkowa (**M**) jest wyższa w Polsce o 3,5 raza, w części dotyczącej płacy. O tym przekonuje formuła kapitału: **K = C + V + M**.

Ponadto, wartość wymienna siły roboczej pracownika jest z góry określana, przed podpisywaniem umowy o pracę. **Jest ona jej formą**. Później jest konsumowana, tj. wykorzystywana jej **wartość użytkowa**. Wtedy pojawia się rzeczywista jej wartość użytkowa. Tymczasem jej cena została już wcześniej ustalona. Te dwa akty: zakup siły roboczej (umowa o pracę) oraz jej konsumowanie są oddalone od siebie. Zapłatę proletariusz otrzymuje po zużytkowania swojej wartości użytkowej. **Jest to kredyt, jakim jest obdarowany kapitalista przez proletariusza**[[781]](#footnote-782).

Na rynku panują wartości: **wolność, równość, braterstwo i własność**[[782]](#footnote-783). W fabryce, w ciszy i z dala od niepowołanych oczu spożywana jest wartość użytkowa siły roboczej proletariusza.

**Spożywanie siły roboczej jest pracą**. Nabywca siły roboczej jest **organizatorem pracy**[[783]](#footnote-784). Proletariusz wykonuje pracę dla kapitalisty, a nie dla siebie samego. Praca wytwarza szczególną wartość użytkową, tę, która staje się towarem, czyli produktem przeznaczonym na sprzedaż. Praca ma trzy elementy: **cel[[784]](#footnote-785), przebieg pracy[[785]](#footnote-786) i jej efekt**[[786]](#footnote-787). Pracy służą **przedmioty pracy[[787]](#footnote-788) i środki pracy**[[788]](#footnote-789). Do pracy proletariusz musi być nauczony i zarazem wychowany, a zatem wykształcony. Jest tak, albowiem do pracy jest potrzebna **celowa wola**, **która jako przymus wewnętrzny i zdyscyplinowana uwaga pozwala robić to, co kapitalista zamierza i nakazuje**. **Wychowanie powinno ponadto wzbudzać u proletariusza zapał do pracy i szacunek wobec materiałów i wobec organizatorów, czyli kapitalistów tzw. VIP - ów**.

Spożywana przez kapitalistę wartość użytkowa pracy proletariusza wytwarza wartość użytkową towaru, wraz z wartością wymienną. Towar tedy zyskuje szansę zbycia. Ta zakrzepła w nim wartość wymienna jest większa od sumy wartości towarów niezbędnych do wytworzenia go, czyli środków produkcji i siły roboczej. Tworzy się więc wartość dodatkowa. W ten sposób najpierw praca tworzy kapitał, a potem materializuje się on w cyrkulacji - kapitalista musi sprzedać towar wytworzony wcześniej przez siłę roboczą.

Formuła kapitału jest zatem następująca: **K = C + V.** Jest to stan potencjalny, który trzeba osiągnąć w momencie rozpoczęcia produkcji. Włączając maszyny, po pewnym cyklu otrzymujemy

**K’ = C + V + M M** – jest wartością dodatkową.

Wiadomo, że wartość kapitału stałego wchodzi w skład kapitału o tyle, o ile wynosi koszt amortyzacji maszyn. Jest on wartością stałą. Np.: maszyna produkująca adidasy kosztuje **2000** € i jej czas używalności wynosi **10** lat przy produkcji **50** par w ciągu doby. Pracujący przy niej pracownik otrzymuje płacę:

w Polsce - 10 zł za godz. pracy, tj. 2,5 €;

w Niemczech - za godz. pracy - 8,5 €.

Zakładamy, że maszyna jest uruchamiana w Polsce. Przyjmujemy, że **produkcja w Polsce jest trzyzmianowa**, tj. godz. - ustawowo określonych w 2015 roku 1 robotnik w Polsce musi przepracować 2015 godzin, tj. 167 godz. miesięcznie x **2,5 €** = 417,5 € x 3 zmiany = 1252,5€. Tyle wynosi V – kapitał zmienny, niezbędny do uruchomienia produkcji przez 1 miesiąc (30 dni). A zatem:

C = 2000 € + 100 € najem lokalu, energia + 16,7€ amortyzacja + 30 000€ koszt surowców = **32116,7 €**;

V = 1252,5 €;

K = 32116,7 € + 1252,5 € = **33369,2** €;

W wyniku uruchomienia powyższego kapitału, przy założeniu, że maszyna ma wytworzyć w ciągu doby 50 par adidasów x 30 dni, to otrzymujemy 1500 par. Zakładając, że jedna para tych adidasów kosztuje 30€ x 1500 par = 45 000€.

Podsumowując, kapitalista inwestując w Polsce **33369,2** € po upływie 1 miesiąca (30 dni) otrzymuje **45000**€. Tyle jest gotowy zapłacić mu hurtownik handlujący adidasami. Zysk kapitalisty – wartość dodatkowa:

**M = 45000€ – 33369,2€ = 12630,8€.**

**K’ = 32116,7 € + 1252,5 € + 12630,8**€

Rozważmy, że kapitalista uruchamia tę sama produkcję w Niemczech, gdzie za jedną godzinę musi płacić minimum **8,5€.** Pozostałe wartości są te same, co w Polsce, tzn., że tyle samo kosztuje maszyna, czynsz wraz z energią. Amortyzacja też nie zmienia się. **C** – kapitał stały, uruchamiany w Niemczech także wynosi 2116,7€. To samo jest z pracą. Robotnik w Niemczech też pracuje 167 godzin w miesiącu.

Licząc więc 167 godzin x 8,5 € = 1419,5 x 3 robotników (trzy zmiany) = 4258,5.

K = 32116,7 + 4258,5 = 36375,2

W wyniku pracy trójzmianowej także w Niemczech w ciągu miesiąca wyprodukuje się 1500 par adidasów, co równa się 45 000€. Zysk – wartość dodatkowa **M – równa się 45000 – 36375,2 = 9 624,8€.**

A zatem M – **wartość dodatkowa w Niemczech jest niższa o 3016€** w stosunku do tego samego procesu produkcji w Polsce. **Taka jest wartość globalizacji, w formie Unii Europejskiej.** Dzięki produkcji w Polsce niemiecki kapitalista zyskuje **3026 € dodatkowo.** Zysk ten jest możliwy dzięki „**głębszej” eksploatacji klasy robotniczej**. Kapitaliści szukają więc społeczeństw, w których **klasa robotnicza będzie robić to samo, co klasa robotnicza w krajach wysoko rozwiniętych tyle, że za mniejsze pieniądze**.

Czego w danym przykładzie nie uwzględniliśmy? Przede wszystkim tego, że kraje biedne, tj. takie, które nie posiadając kapitałów, nie mogąc inwestować, „zabiegają” o to, aby kapitał zaczął produkować na ich terenie. To „zabieganie” przejawia się w postaci **zwolnień z różnych podatków, społecznych obowiązków** względem społeczności, na której terenie uruchamia się produkcję. To powoduje wzrost wartości dodatkowej przy produkcji w Polsce w porównaniu do produkcji w Niemczech. Kapitalizmu inwestycje mają charakter **nomadyczny**[[789]](#footnote-790). I gdy tylko przestanie się opłacać wynosi się na inny teren, zaś społeczności, u której goszczono pozostawia się problemy: bezrobocie, zniszczenie środowiska i inne. Kapitalizm funduje jeszcze cudotwórczy stosunek: **Pieniądzu! Stań się!** Co – obok siły roboczej - jest tą czarodziejska rzeczą, która rzekomo się sama pomnaża?

Jest nią kapitał finansowy, będący odzewem na hasło: ***fiat Money***! (**Pieniądzu! Stań się!)[[790]](#footnote-791).** Posłużmy się tu dydaktycznym przykładem. Reguły prawne zmuszają właściciela banku do tego, aby na bieżąco miał on zabezpieczone, w wys. ok. 1/3 pieniędzy pożyczonych na określony procent. Załóżmy więc, że Pan Szildrot otworzył bank i że na jego konta wpłynęły dochody – pensje robotników w wysokości 120 zł. „Dobrowolny obowiązek” posiadania konta przez pracownika jest nam powszechnie znany. Te 120 zł jest w sejfie u Pana Szildrota. Może on więc pożyczyć 360 zł. Załóżmy, że cena tej pożyczki równa się 10% w skali roku, a więc równa się 36 zł. W ten sposób właściciel banku, Pan Szildrot, „nic nie produkując”, będąc „**gołotą”, „gołodupcem**” za pożyczenie innym nie swoich pieniędzy otrzymuje 36 zł. O tym mówił już Ewangelista: „Przypatrzcie się ptakom w powietrzu: nie sieją ani żną i nie zbierają do spichlerzy, a Ojciec wasz niebieski je żywi. Czyż wy nie jesteście ważniejsi niż one?”[[791]](#footnote-792).

Zwróćmy tu uwagę na tworzenie wirtualnych pieniędzy, tj., nie mających żadnych ekwiwalentów. Realnych-pieniędzy-nie-swoich Pan Szildrot ma 120 zł. Kredytobiorcom pożycza zaś 360 zł. Nawet jeśli proletariusze wypłacą ze swoich kont te 120 zł, to pożyczkobiorcy są zmuszeni „siłą komorniczą” oddać Panu Szildrotowi 360 + 36 zł., więc Pan Szildrot staje się stwórcą, kreacjonistą[[792]](#footnote-793). Nie miał nic, a po zamknięciu określonego cyklu staje się właścicielem 396 zł, co pozwala mu na pożyczenie, w kolejnym cyklu, 1188 zł, itd. Interesująca jest relacja, jaka zachodzi pomiędzy nim a proletariuszami. Tych ostatnich – załóżmy - jest 10. Każdy z nich zarabia 12 zł. Każdy z nich nadal posiada tylko te 12 zł, zaś Pan Szildrot 396 zł, a po kolejnym cyklu 1188 zł.

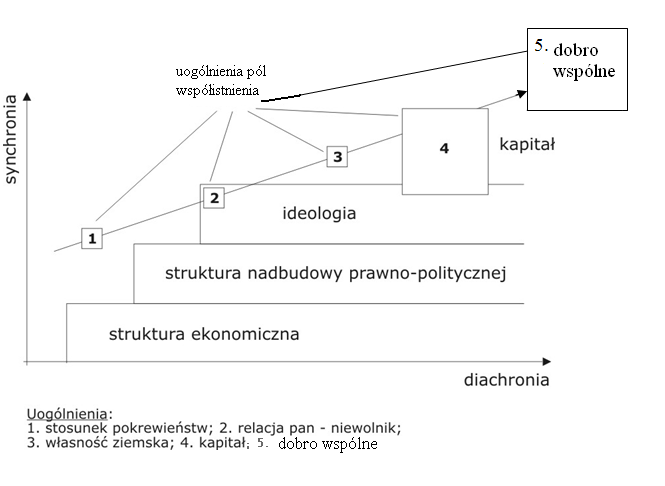
Ale tu spotykamy się z osobliwością. Otóż proletariusze, ich pieniądze – płace są daleko od banku. Pozornie nie ma związku między działalnością Pana Szildrota a proletariuszami Stoczni Gdańskiej wpłacającymi do niego zarobione pieniądze. **Pieniądz uzyskuje samodzielność, alienuje się**. Z narzędzia wyrażania wartości stworzonej przez proletariuszy, sam przeistacza się w wartość samoistną. Moc, siła Pana Szildrota wynika stąd, że właściciele zdeponowanych u niego pieniędzy nie przychodzą do niego wszyscy i w jednej chwili. Gdyby to zrobili, to okazałoby się, że Pan Szildrot nie ma ich pieniędzy, i mogliby zawołać: „król jest nagi”; wszak jest „**gołodupcem**”. Wówczas ogłosiłby, że jest kryzys i zażądał od państwa pomocy. Ono dysponując zasobami społeczeństwa, pomocy mu udzieli. Coraz częściej Pan Szildrot zabiega o tak wzmacniający go „zastrzyk”.

Współczesny rynek finansowy jest bardziej skomplikowany w przestrzeni jego przejawowości. Ta złożoność stwarza Panu Szildrotowi możliwość pożyczania innym coraz więcej nie swoich, i „pustych” pieniędzy, nie mających pokrycia w wartości materialnej. Są to Platona idee „koni”, których choć nikt nie widział, to jednak są, bo ludzie wierzą, że one są, i zachowują się tak, jakby one były[[793]](#footnote-794). Tańczący bankowcy dalej się kręcą, wycinają chołubce; i chociaż orkiestra wyszła, to bal trwa, trwa i trwa…

Ów pozór wartości w pewnych warunkach społecznych rzeczywiście działa, zwłaszcza w tych, których zabezpieczeniem jest siła USA Army. Gdy owa siła maleje, to wychodzi szydło z wora, tj. to, że pieniądz jest tylko narzędziem wyrażania wartości materialnej. O tym przekonują kryzysy.

„tamta strona”

świat „tej strony”



Rys. nr 23. Bycie społeczne. Źródło: opr. własne

Warto jeszcze zadać pytanie: kto może mieć ową czarodziejską rzecz – czyli założyć bank? Odp.: ten, kto jest wiarygodnym politykiem, albo polityków **kompradorem**[[794]](#footnote-795). Albowiem, przynajmniej w ostatnich kilku dziesięciu latach rozwoju kapitalizmu, dokładnie od 1973 roku, od zniesienia konieczności posiadania przez dolara równowartości w złocie, kapitał finansowy potrzebuje tylko **zaufania** jako jedynego argumentu za swoim funkcjonowaniem. Zaufanie zaś jest więc narzędziem politycznego działania oraz podtrzymywania go przez armię.

Ale nie **zaufanie** rodzi omówione tu stosunki kapitalistyczne. Są one skutkiem rozwiniętego kapitału stałego, uwolnienia proletariatu, utworzenia struktury prawno-politycznej i ideologicznej praktyki społecznej. Dlatego w polskim rządzie znajdują się obywatele obcych państw, np., USA i W. Brytanii. Oni pilnują, aby, np., „zaorano” polskie stocznie, bo były zbyt konkurencyjne dla niemieckich. W ten sposób konkurencje usunięto. Ale, aby to można było zrobić trzeba było wcześniej wytworzyć ideologię „Solidarności” i ruch społeczny ją wyznający.

O kapitalizmie więc pisze K. Marks następująco: „Moje badania doprowadziły mnie do wniosku, że stosunki prawne, jak i formy państwowe nie mogą być pojęte ani same z siebie, ani też na podstawie tak zwanego ogólnego rozwoju ducha ludzkiego, że, przeciwnie, tkwią one korzeniami w materialnych warunkach życia, których całokształt Hegel … określa ogólnym mianem <<społeczeństwa obywatelskiego>>, i że anatomii społeczeństwa obywatelskiego należy szukać w ekonomii politycznej. Studia nad tą nauką, rozpoczęte w Paryżu, kontynuowałem w Brukseli… Wynik ogólny, do którego doszedłem … można pokrótce tak sformułować: W społecznym wytwarzaniu swego życia ludzie wchodzą ze sobą w określone, konieczne, niezależne od ich woli stosunki, **stosunki produkcji**, które odpowiadają określonemu szczeblowi rozwoju ich **materialnych sił wytwórczych**. Całokształt tych stosunków produkcji stanowi **ekonomiczną strukturę społeczeństwa**, realną podstawę, na której wznosi się **nadbudowa prawna i polityczna** i której odpowiadają określone **formy świadomości społecznej.** Sposób produkcji życia materialnego warunkuje społeczny, polityczny i duchowy proces życia w ogóle. **Nie świadomość ludzi określa ich byt, lecz przeciwnie, ich byt społeczny określa ich świadomość**”[[795]](#footnote-796).

**Produkcja dóbr konsumpcyjnych** może być - po pierwsze – **naturalnym procesem przyrodniczym**, którego efektywność mierzy się ilością zdobytych pieniędzy, które dopiero umożliwiają zaspokajanie ludzkich potrzeb. Jest to droga pośrednia między przyrodą a ludzkimi potrzebami. Odnajdujemy ją w kapitalizmie. W nim, proletariusz musi poddać się wyzyskowi, tj. musi za formalnie określoną płacę dostarczyć kapitaliście pewne wartości dodatkowe wytworzone przez jego nieopłaconą wartość użytkową pracy. Proletariusz otrzymuje więc płacę formalną dopiero wtedy, gdy przekaże kapitaliście – właścicielowi środków produkcji – swoją wartość użytkową w organizowanej przez niego produkcji[[796]](#footnote-797). Ponadto, proletariusz musi poddać się dokonywanej przez kapitalistę jego „obróbce ideologicznej” swojej świadomości – tak jak lekarzowi na stole operacyjnym. Jej efektem jest przekonanie proletariusza, że ów wyzysk – wykorzystywanie jego wartości użytkowej jest oczywistą koniecznością, bo rzeczywiście to wykorzystywanie jest procesem przyrodniczym, taką samo jak oddychanie, trawienie i wydalanie.

**Produkcja dóbr konsumpcyjnych** może być też - po drugie - **regulowana świadomie**[[797]](#footnote-798)**; w sposób ludzki, tj. wolny i świadomy**. Jest to etap rozwoju społeczeństwa obejmujący gospodarującą dla siebie **rodzinę patriarchalną**, bądź to **szczep komunistyczny**, bądź **społeczeństwo socja­listyczne**. Powoływano w nich organ, który jako przedstawi­ciel świadomości społecznej ustala rozmiary i rodzaj wytwórczości oraz dokonuje podziału produktu społecznego pomiędzy członków. Określa on jak, gdzie, ile i jakimi środkami wytwarzać w istnie­jących naturalnych i sztucznych warunkach pro­dukcyjnych nowe produkty. Decydowali więc o tym *pater familias* (ojciec rodziny) albo komunalni, krajowi lub ludowi komisarze spo­łeczeństwa socjalistycznego. Organa te albo znają potrzeby rodziny i źródła ich zaspokojenia z wła­snego doświadczenia, albo też ogarniają potrzeby społeczne środkami sta­tystyki produkcji i konsumpcji. A że ją znają, to w świadomym przewidywaniu kształtują więc życie gospodarcze zgodnie z potrzebami wspólnoty, którą świadomie reprezentują i kierują. Uczestnicy tak zorganizowanej wspólnoty współpracują w produkcji jako członkowie jednej wspólnoty pro­dukcyjnej. Tryb pracy tej wspólnoty i podział jej produktów podlegają centralnej kontroli. Sto­sunki produkcji występują jako bezpośrednie sto­sunki społeczne, a związki pomiędzy jednostkami, jeśli odnoszą się do życia gospo­darczego, występują jako związki społeczne, nieza­leżne od ich woli osobistej, a ustanowione przez ustrój społeczny. Same zaś stosunki produkcji ro­zumiane są jako świadomie przez ogół ustanowione jako pożądane i każdy członek społeczności uczestniczy w ich konstruowaniu i doskonaleniu. Jak dotąd **alienacji** **problem** nie został rozwiązany. Rozwija się on w poszczególnych segmentach społeczeństwa kapitalistycznego. Również problem **wolności jest zapoznany. Państwo zapobiega wolności tworząc** obowiązki dostrajania życia jednostkowego do życia społecznego w imię tzw. bezpieczeństwa. W podstrukturze ekonomicznej jest on bezwzględny, w pozostałych podstrukturach są przestrzenie spełniania się wolność jednotek ludzkich w minimalnym zakresie. Jak dotąd jednakże, wydanie socjalizmowi bitwy przez istniejący kapitalizm, wolność tę ogranicza. Po prostu socjalizm realny był i jest **socjalizmem wojennym** (zob. współczesna Wenezuela).

W budowie socjalizmu, np., w PRL istotną role odgrywały więc: **1.** instytucje polityczne. Spełniały one rolę przewodnią, misję w systemie organizacji państwa, kierowały nim przez swoich członków sprawujących pewne funkcje przywódcze, kierownicze i kontrolne; **2.** władza polityczna, której sensem działania było „**wychowanie**<<**człowieka socjalizmu**>>, który od człowieka kapitalizmu miał się różnić tak, jak przedsiębiorca mieszczański różnił się od lorda feudalnego. Wychowanie tego człowieka socjalizmu było zadaniem istotnym nowego ustroju. Ten człowiek miał bowiem przejąć od grup rewolucyjnych kierownictwo społeczeństwem, w którym zasady socjalizmu zostały uznane, zinternalizowane i w którym socjalistyczna gospodarka mogła funkcjonować bez oporów, ponieważ motywacje pracy, zasady podziału dochodu, inne zasady działają jako akceptowane dyrektywy. Wychowanie człowieka socjalizmu było warunkiem koniecznym stabilizacji utrwalania socjalizmu. I dodamy od razu, że **na tym polu partia poniosła klęskę, że była to klęska pedagogiczna, że szkoły podporządkowane administracyjnie i partyjnie zachowały autonomię umysłu i ładu moralnego**. Klęska pedagogiczna socjalizmu pociągnęła za sobą wiele skutków we wszystkich dziedzinach życia zbiorowego”[[798]](#footnote-799).

**Jakie są przyczyny tej klęski pedagogicznej?** Jest ich wiele, i ciągle w wielu opracowaniach są na nowo przedstawiane. Tutaj zwracam uwagę tylko na niektóre:

**1.** ta, że socjalizm, gdzie i kiedykolwiek się pokazał na kuli ziemskiej, był i jest zmuszany przez istniejący świat kapitalistyczny do wojny. To warunkuje typ stosunków społecznych. Można powiedzieć, że socjalizm realny od razu musiał i musi **mieć charakter wojenny** i z tego powodu musi interes jednostek ludzkich, ich wolność podporządkowywać zadaniu: **zniewoleniu siebie ku wojnie**;

**2.** presja świata kapitalistycznego: tworzenie w krajach socjalizmu **piątej kolumny**, **pułapek finansowych** (przyjęcie porządku Breton Woods (New Hampshire), uwolnienie w 1971 r. dolara od pokrycia w złocie), **wymuszenie wyścigu zbrojeń**, np. E. Gierek pożyczył 20 mld. $, a w 1989 roku Polska była zadłużona już w wysokości 42 mld. 200 mln. $, co było o ok. 500 mln $ więcej niż wart był cały majątek gospodarczy PRL[[799]](#footnote-800). Po 30 latach kontrrewolucji Polska jest zadłużona na ok. 400 mld $;

**3**. zastępowanie filozofii Marksowskiej ideologiami burżuazyjnymi, jako rzekomo „prawdziwymi” sankcjonującymi kapitalistyczny sposób produkcji, podporządkowującymi proletariuszy kapitałowi. Stosowanie metodologii „oczyszczającej” filozofię z funkcji prewidystycznej, ograniczającej ją do poszczególnych jej działów, odrzucanie ontologii jako zbytecznej dla teorii prawdy i pomijanie kategorii **praktyki społecznej**[[800]](#footnote-801);

**4**. **błędy partyjnego kierownictwa wynikające z braku wiedzy** i woli (wszak byli to prości ludzie, bez wykształcenia). Doświadczenie było zdobywane wraz z budownictwem socjalizmu. Instytucje naukotwórcze nie dostarczały właściwych dla socjalizmu rozwiązań. Ich brak powodował, że posługiwano się **już istniejącymi, a te miały kapitalistyczny charakter**. Wrogie dla socjalizmu współdziałania państw kapitalistycznych uznawano za „przyjacielskie”. Nie rozpoznawano ich podstępnej treści. Dotyczyło to, np., tzw. **pułapek kredytowych, OBWE koszyka tzw. praw człowieka.** Wszak jest to oczywiste, że w sytuacji klęski wychowania człowieka socjalizmu **prawa człowieka są funkcją sytości brzusznej, brzucha ludzkiego**. To otwierało pole do działań **prokapitalistycznych**. Wynika to także z niedoceniania znaczenia jednostki ludzkiej w historii[[801]](#footnote-802);

**5**. **nie-liczenie się władz z wpływem religijnego wychowania** w ogóle, a w rodzinie w szczególności i w ogóle z typem myślenia potocznego i symboliczno mitologicznego;

**6**. **konflikt między ideologicznym i realnym obrazem stanu społeczeństwa**. Propaganda sukcesu

utrwalała przekonanie, że socjalizm zwycięży „tu i teraz” „i to zaraz”. Nie brano pod uwagę faktu,

że **ustroju społecznego nie wprowadza się za jednym zamachem**, **że to jest proces.** Kapitalizm

tworzy się w Europie Zachodniej ok. 1000 lat i jeszcze jest doskonalony przez burżuazję;

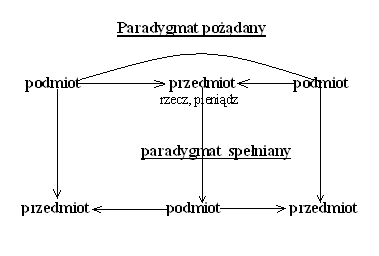
**7.** złożoność problemu **zdolności twórczych polityki, polityków**. Uznano, że polityka jest **tylko walką o władzę**! Nie brano pod uwagę innej definicji mówiącej, że **polityka jest to roztropne urzeczywistnianie dobra wspólnego**. **Nie ma więc odpowiedzi na pytanie: czy politycy jako politycy są zdolni do tworzenia trwałego społecznego ładu instytucjonalnego.** Przyjmuję hipotezę, że politycy jako politycy tworzą **pozory (**Der Schein) zasłaniające rzeczywiste problemy społeczne, w tym burżuazyjny wyzysk proletariuszy;

**8.** odrzucenie realistycznych utopii jako zasady budowania nowego ładu[[802]](#footnote-803). **Punktem odniesienia nie może być przeszłość, historia.** Naród, który chce poprawiać swoją historię jest narodem ahistorycznym, tj. takim, który nic w historii nie osiągnie. **Punktem odniesienia musi być przyszłość, upodmiotawiająca przyszłość**;

**9.** stosowanie przez USA i państwa zachodnioeuropejskie tzw. **kryptokolonializmu**. Tym przedsięwzięciem jest objęta Polska współczesna. Sukcesy Zachodniej Europy, Kanady i USA są wynikiem - o czym się w Polsce nie mówi - eksploatacji nieomal całego świata (w 1945 roku w Wielkiej Brytanii słońce nie zachodziło).

**10.** stosowanie przez Zachód **idei wallenrodyzmu.** Wyraźnie widać to w polskich uczelniach wyższych

oraz w systemie prawnym, podporządkowanym zasadom liberalizmu.



Rys. nr 24. Nie-przystawanie paradygmatu[[803]](#footnote-804). Źródło: opr. własne

**Kapitalizm waloryzując jednostkę – indywidualizm – nie docenia tego, co społeczne**. To, m. in., wywołuje szereg sprzeczności[[804]](#footnote-805). Społeczeństwo kapitalistyczne rozpada się na nieza­leżne od siebie jednostki; jest zatomizowane. Produkcja nie jest sprawą społeczną, ale owych atomów-prywatnych właścicieli. Tylko podział pracy zmusza ich do nawią­zywania stosunków międzyludzkich. Akt, za pomocą którego oni tego dokonują, to wymiana produk­tów. One tworzą więzi spo­łeczne jednostek-atomów[[805]](#footnote-806).

Pozostawiony tu schemat obrazuje sposób, w jaki **alienacja kapitału zamienia paradygmat spełniania się życia ludzkiego.** W nim, jednostki ludzkie powinny wykorzystywać dobra przyrody, świata dla zaspokajania swoich potrzeb, w tym szczególnie potrzeb wzrastania w swej człowieczeńskości, rozwijać posiadane atrybuty swojego ducha. Tak powinno być. Tymczasem jest odwrotnie. To kapitał „używa” jednostki ludzkie do swego rozwoju. Dla podnoszenia efektywności wykorzystania ludzi do tego tworzone są – także przez ludzi – różne kompleksowe systemy ujarzmiające. Są to wykluczenia, wyrabianie nawyków zachłanności (*homo rapax*), wyścigi szczurów, pobudzanie ambicji dla podbijania innych, itd.

Ponieważ w dotychczasowym socjalizmie realnym – wbrew podpowiedziom K. Marksa[[806]](#footnote-807) - wymianę towarową zastąpiono „przydziałem”, normowa­nym przez władzę zgodnie z jej wolą i świadomością, to pozytywne walory, cechy charakteru, zdolności twórcze jednostek ludzkich nie miały znaczenia. Poza tym przydział zamiast wymiany nie pozwala na analizy ekonomiczne, a ponadto **wyzwala on „ciemne strony**” charakteru jednostek ludzkich. Usuwanie jednostek ludzkich z rynku było powrotem do wspólnoty pierwotnej. Tam też centralny organ, np. wódz i szamani ustalali to wszystko, co dla plemienia jest potrzebne.

Społeczeństwo zaś jest całością podzieloną na części (odpowiednio nazywane). Każda z nich tę całość tworzy. Żadna z nich zatem nie może zniknąć. Dlatego żadna z tych części nie może być zawarta w drugiej, nie może się w niej dematerializować. Stąd realne stosunki społeczne pomiędzy jednostkami ludzkimi, poszczególnymi instytucjami społecznymi powinny mieć charakter **przyporządkowania, a nie podporządkowania**. O tym E. Kant pisze, że stosunki te „… określają się nie jednostronnie jak w szeregu, lecz wzajemnie jak w agregacie …”[[807]](#footnote-808). Jedyną wartością, która skupiać może wysiłki owego agregatu społeczeństwa jest **dobro wspólne**. To rozumienie życia społecznego można odnaleźć w funkcjonujących państwach socjalistycznych; np. ChRL.

Kapitalizm wszak jest systemem historycznym. Pojawia się w dziejach ludzkości i można przypuszczać, że na pewnym etapie zostanie zastąpiony innym sposobem życia społecznego. To nowe społeczeństwo coraz szerzej ujawnia swe przestrzenie w kontekście toczących się dyskusji o **przyrodniczych agentach pracy produkcyjnej** (K. Marks), cyborgach, czy robotach. Wymagają one nowego sposobu podziału dochodu narodowego.

Przypuszczenie to wspieram wypowiedzią K. Marksa, który w młodzieńczym swoim okresie „wyłuskał” tendencję[[808]](#footnote-809) rozwoju kapitalizmu i konstatował jego zniknięcie. Pisał: „Ta – mówiąc językiem dla filozofów zrozumiałym – „**alienacja**” (atrybut kapitalizm – A. J. K.) może być zniesiona tylko przy dwóch praktycznych przesłankach. Musi stać się **siłą <<nie do wytrzymania**>>, tzn. siłą, przeciw której robi się rewolucję, musi uczynić wielką masę ludzkości zupełnie <<bezwłasnościową>> i stojącą jednocześnie **w sprzeczności z istniejącym światem bogactwa i wykształcenia**, a jedno i drugie ma za przesłankę olbrzymi wzrost siły wytwórczej, wysoki stopień jej rozwoju. Z drugiej strony, ten rozwój sił wytwórczych, (co zakłada już empiryczne urzeczywistnienie powszechno-dziejowej, nie zaś tylko lokalnej działalności życiowej ludzi) jeszcze dlatego stanowi absolutnie konieczną przesłankę praktyczną, że bez niego musiałby się stać powszechnym tylko niedostatek, a wraz z nędzą musiałaby się znów rozpocząć walka o rzeczy nieodzowne i wrócić by musiało całe dawne paskudztwo; następnie dlatego, że tylko na uniwersalnym rozwoju sił wytwórczych zasadzają się uniwersalne stosunki ludzi ze sobą, stąd, z jednej strony, zrodzone we wszystkich narodach jednocześnie (powszechna konkurencja) zjawisko <<bezwłasnościowej>> masy czyni każdy z tych narodów zależnym od przewrotów w innych; wreszcie rozwój ten sprawia, że na miejsce jednostek lokalnych przychodzą jednostki powszechno – dziejowe, empirycznie uniwersalne. Bez tego **1.** komunizm mógłby istnieć jedynie jako zjawisko lokalne, **2.** a same siły stosunków międzyludzkich nie mogłyby się rozwinąć jako siły uniwersalne i dlatego nie do wytrzymania, lecz pozostałyby swojsko zabobonnymi <<okolicznościami>>, i **3.** wszelkie rozszerzenie się stosunków unicestwiłoby lokalny komunizm. **Komunizm** jest empirycznie możliwy tylko jako **czyn narodów panujących**, dokonany <<**za jednym zamachem>> i równocześnie**, co zakłada uniwersalny rozwój siły wytwórczej i związanych z tym stosunków między ludźmi w skali światowej”[[809]](#footnote-810).

**Kara śmierci -** kara zasadnicza, sankcja społeczna sprowadzająca się do odebrania życia osobie, która dopuściła się przestępstwa z punktu widzenia obowiązującego prawa. W miarę rozwoju społecznego, coraz więcej społeczeństw, zdając sobie sprawę z niedoskonałości systemu socjalizacji, niedoskonałości struktur społecznych, głównie sądowniczych, podejmuje decyzję o zniesieniu kary zasadniczej.

**Kariera - <**łac. *carraria =* droga dla wozów, fr*. carriere =* tor wyścigowy, bieg*,* zawód*>.* Proces osiągania przez jednostkę coraz wyższych w hierarchii społecznej poziomów ról społecznych i zajmowanych pozycji o wzrastającym prestiżu społecznym w swojej dziedzinie działania. Kariera może być wyrazem konformizmu jednostki względem zasad funkcjonowania życia społecznego, czyli próbą urzeczywistniania wyobrażonych przez społeczeństwo ról społecznych, ale może być też wynikiem inicjowania radykalnych zmian w życiu społecznym. Współcześnie w karierze wielce pomaga posiadanie lub zdobycie przez jednostkę możliwości materialnych; czasem jest też tak, że za karierę uważa się samo zdobycie tych środków i zajęcie wysokiego miejsca na liście „Forbes”. Umożliwia ono: **1.** kształtowanie społecznego wyobrażenia o karierze oraz **2.** popularyzację mniemania, że „robiący karierę” spełnia swoją rolę społeczną w sposób, w jaki ludzie sobie tego życzą, ukrywając jednocześnie to, że owe wyobrażenie społeczeństwa zostało wcześniej wytworzone przez niego jako „robiącego karierę”[[810]](#footnote-811).

**Kartel** - <fr. *cartel* = wyzwania>. Forma monopolu kapitalistycznego. Umowa między samodzielnymi przedsiębiorstwami zaopatrującymi rynek w podobne towary lub usługi, ograniczające konkurencję przez ustalanie cen, warunków sprzedaży, ograniczanie produkcji, itp. Również pojęciem tym nazywamy zrzeszenie będące porozumieniem się partii politycznych dla wspólnej akcji.

Termin kartel występuje w ekonomice niemieckiej od drugiej połowy XIX wieku jako odpowiednik trustu, czyli porozumienia przedsiębiorców w celu zmniejszenia produkcji dla, np., utrzymania cen. Kartel jest to formalne lub nieformalne porozumienie niezależnych przedsiębiorstw, stowarzyszeń jednej branży mające na celu osiągnięcie monopolistycznej pozycji na lokalnym, krajowym lub międzynarodowym rynku. Kartel przyjmuje pewne zasady współpracy w zakresie polityki gospodarczej w celu pomnażania zysków. Członkowie kartelu są samodzielni. W prawie międzynarodowym kartelem jest pisemna umowa między państwami będącymi w stanie wojny dotyczącą, np., wymiany jeńców wojennych lub zakładników.

Polityka kartelu zmierza do eliminowania konkurencji i maksymalizacji zysku. Realizowana jest przez reglamentację cen, limitowanie produkcji, podział rynku, alokację klientów, wymianę licencji, gwarantowanie minimalnych zysków, przeciwdziałanie wchodzeniu na rynek obcych firm. Polityka ta zaprzecza idei wolnego rynku, jako rzekomego atrybutu gospodarki kapitalistycznej.

**Kasta - <**łac*. castus* = czysty, hiszp., port*. casta =* rasa, ród, rodowód*>.* Zamknięta klasa społeczna, do której przynależność wynika z urodzenia, jest dziedziczna. Obowiązuje w niej zasada endogamicznych stosunków małżeńskich. Kasta charakteryzuje się odrębną kulturą, stylem życia, statusem społecznym, zrytualizowanymi formami kontaktów członków kast z osobami spoza kasty.

**Kategoria - <**gr*. kategorikos* = orzekający; od *kategoria* = sąd, orzeczenie*>.* Pojęcie opisujące istotowe treści określonej rzeczy, stanu, struktury. Są to pojęcia opisujące ontyczne bycie rzeczy; tej strony, która się przejawia; np. Arystoteles wyróżnił: **substancję i jej atrybuty: jakość, ilość, relacje, czas, miejsce, położenie, działanie, doznawanie, posiadanie**. E. Kant nazywa je apriorycznymi pojęciami czystego rozumu ułożonymi w cztery klasy: **1. ilości:** jedność, wielość całość; **2**. **jakości:** twierdzenie, przeczenie i ograniczenie; **3. stosunku:** substancji, przyczyny i wspólnotowości; **4. modalności:** możliwości, istnienia, konieczności.

W marksizmie odnajdujemy, m.in., kategorie:

1. **materii** – rzeczywistość w jedności współistniejąca w postaci: **a**. **nieznanej,** ale poznawanej treści

biologiczności; **b. jej treści poznanej** – podstawy w konstruowania świata człowieka, jego i kultury;

**c. duchowości jednostek ludzkich** z odpowiednimi dla siebie treściami atrybutów: doświadczenia

jednostkowości, wspólnotowości, duchowości spontaniczno–kreacyjnej, intuicyjno–refleksyjnej, dobra tu i teraz i dobra transcendentnego, wolności i odpowiedzialności. Są to trzy elementy (a; b; c;)

współistniejącej rzeczywistości; zob. rys. nr 8;

**2**. **współistnienia** („razem, ale osobno”), współpracy, współdziałania **przyporządkowywanych** elementów. Ten sposób tworzenia wspólnoty odrzuca podporządkowanie: poddaństwo, zysk – stratę zastępując je relacją zysk - zysk. Alternatywny charakter kultury jest zastępowany jej koniunkcyjnością; monopolarność wielopolarnością;

**3**. **istotowości** w jedności z **przejawowością**;

**4. możliwości**[[811]](#footnote-812);

**5**. **przyczyny; tendencji**, możliwych scenariuszy przyszłości;

**6**. **ruchu, który opisują**: negacja negacji (negacja i kontynuacja), jedność i walka przeciwieństw,

jedność tego, co materialne i tego, co duchowe, przechodzenie zmian ilościowych w jakościowe

w praktyce społecznej;

**7**. **ilości i jakości**;

**8**. **jednostkowości, szczegółowości, istotowści i abstrahowania**;

**9**. **konieczności, przypadkowości**;

**10**. **treści, formy, istoty wmyślanej, przejawowości;**

**11. struktury;**

**12. skutku, aktu, faktu**;

**13**. **dominującego i zdominowanego; podporządkowanego i przyporządkowanego;**

**14. stosunku, stosunku społecznego, indywidualizmu, wspólnotowości**;

**15**. **współistniejącego bycia** społecznego struktury i **alienacji** poszczególnych jej elementów;

**16**. **człowieczeńskości; wartości; etycznego patosu krytycznego**;

**17**. **kapitału**, jego poszczególnych form: fabrycznego, wolnokonkurencyjnego, finansowego;

**18**. **alienacyjności kapitalistycznego bycia**; panowania jego elementów nad człowiekiem;

**19. rewolucji i kontrrewolucji**;

**20.** rozwój zasad **ludzkiego bycia społecznego**: kapitalistyczną żywiołowość biologiczności

zwyciężającej ducha ludzkiego (byt społeczny kształtuje świadomość społeczną) zastępuje

socjalistyczne bycie społeczne, w którym świadomość przyporządkowuje sobie biologiczność,

co jest możliwe i konieczne z uwagi na potrzebę potęgującego się zaspokojenia potrzeb życia;

**21**. **kryzysu kultury** (prehistoria/historia) - przyroda zwycięża ducha;

**22**. **ekologiczności;** duch współistnieje z tym, co przyrodnicze;

**23**. **klasowości społeczeństwa**;

**24. państwa** – komitetem wykonawczym klas posiadających i rządzących;

**25. ideologiczności życia społecznego**, ideologie wyrazem interesów klas posiadających;

**26**. **ludzkości** – wolność i świadomość odpowiedzialności. Dobra wspólnego jako upodmiotawiającej

przyszłości: społeczeństwa bezklasowego, potrzeby życia zaspokajane przez przyrodniczych agentów pracy produkcyjnej, gościnności prawo (zob. hasło), praca przekształcona w kreacyjność, według praw piękna– sensem bycia jednostek ludzkich;

**27. pięciowymiarowość człowieka**: wartości „tamtej strony”, diachronii, synchronii, pól współistnienia

oraz dobra wspólnego;

**28**. **spoczynku**;

**29. zasada socjalistyczna, upodmiotawiającej przyszłości**;

**30. szczegółowości**[[812]](#footnote-813).

**Kauzualizm - <**łac*. causa* = sprawczy, przyczynowy*>.* Powodowanie czynności, stanu. Filozoficzny pogląd uznający przyczynowość za powszechne prawo rządzące zależnościami pomiędzy rzeczami. Nieodwracalne i bezpośrednie następstwo czasowe. Przeciwieństwem kauzualizmu jest okcydentalizm uznający, iż światem rządzi przypadkowość.

**Kazanie na Górze, którego** bogaty nie słuchał; nie słucha i nie będzie słuchał, ani czytał. *Kazanie na Górze* brzmi: „Jezus, widząc tłumy, wyszedł na górę. A gdy usiadł, przystąpili do Niego Jego uczniowie. Wtedy otworzył swoje usta i na­uczał ich tymi słowami:

**Osiem błogosławieństw**[[813]](#footnote-814).

«Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.

Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni.

Błogosławieni cisi, albowiem oni na włas­ność posiądą ziemię.

Błogosławieni, którzy łakną i pragną spra­wiedliwości, albowiem oni będą nasyceni.

Błogosławieni miłosierni, albowiem oni mi­łosierdzia dostąpią.

Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą.

Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi.

Błogosławieni, którzy cierpią prześladowa­nie dla sprawiedliwości, albowiem do nich na­leży królestwo

niebieskie.

Błogosławieni jesteście, gdy [ludzie] wam urągają i prześladują was, i gdy z mego powodu mówią

kłamliwie wszystko złe na was. Cieszcie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wiel­ka

jest w niebie. Tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami.

**Zadanie uczniów**.

Wy jesteście solą dla ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? … Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapala się też światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim …

**Jezus a Prawo**. Nie sądźcie, że przyszedłem znieść Prawo …Nie przyszedłem znieść, ale wy­pełnić …Bo powiadam wam: Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdzie­cie do królestwa niebieskiego.

**Piąte przykazanie**. Słyszeliście, że powiedziano przodkom: **Nie zabijaj!** - a kto by się dopuścił zabójstwa, podlega sądowi. A Ja wam powiadam: Każ­dy, kto się gniewa na swego brata, podlega są­dowi. A kto by rzekł swemu bratu: **Raka** (pusta głowo, człowiek godny pogardy – A. J. K.), podlega Wysokiej Radzie. A kto by mu rzekł:

„Bezbożnik", podlega karze piekła ognistego. Jeśli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar swój przed ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim! Potem przyjdź i dar swój ofiaruj! Pogódź się ze swoim przeciwnikiem szybko, dopóki je­steś z nim w drodze, by cię przeciwnik nie po­dał sędziemu, a sędzia dozorcy, i aby nie wtrą­cono cię do więzienia. Zaprawdę powiadam ci: nie wyjdziesz stamtąd, aż zwrócisz ostatni grosz.

**Szóste przykazanie**. Słyszeliście, że powiedziano: **Nie cudzołóż!** A Ja wam powiadam: Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu do­puścił z nią cudzołóstwa. Jeśli więc prawe twoje oko jest ci powodem do grzechu, wyłup je i odrzuć od siebie. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało być wrzucone do piekła. I jeśli prawa twoja ręka jest ci po­wodem do grzechu, odetnij ją i odrzuć od sie­bie. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało iść do piekła.

**Powiedziano też:** Jeśli kto chce oddalić swoją żonę, niech jej da list rozwodowy. **A** Ja wam powiadam: Każdy, kto oddala swoją żonę — poza wypadkiem nierządu — naraża ją na cudzołóstwo; a kto by

oddaloną wziął za żonę, dopuszcza się cudzołóstwa.

**Ósme przykazanie.** Słyszeliście również, że powiedziano przod­kom: **Nie będziesz fałszywie przysięgał, lecz do­trzymasz Panu swej przysięgi.** A Ja wam po­wiadam: Wcale nie przysięgajcie — ani na nie­bo, bo jest tronem Bożym; ani na ziemię, bo jest podnóżkiem stóp Jego; ani na Jerozo­limę, bo jest miastem wielkiego Króla. Ani na swoją głowę nie przysięgaj, bo nie możesz nawet jednego włosa uczynić białym albo czar­nym. Niech wasza mowa będzie: Tak, tak; nie, nie. A co nadto jest, od Złego pochodzi.

**Prawo odwetu**. Słyszeliście, że powiedziano: **Oko za oko i ząb za ząb!** A Ja wam powiadam: Nie stawiajcie oporu złemu: lecz **jeśli cię kto ude­rzy w prawy policzek**, **nadstaw mu i drugi!** Temu, kto chce prawować się z tobą i wziąć twoją szatę, odstąp i płaszcz! Zmusza cię kto, żeby iść z nim tysiąc kroków, idź dwa tysiące! Daj temu, kto cię prosi, i nie od­wracaj się od tego, kto chce pożyczyć od ciebie.

**Miłość nieprzyjaciół.** Słyszeliście, że powiedziano: **Będziesz mi­łował swego bliźniego**, a nieprzyjaciela swego bę­dziesz nienawidził. A Ja wam powiadam: **Miłujcie waszych nieprzyjaciół** i módlcie się za tych, którzy was prześladują; tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie; po­nieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Jeśli bo­wiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią? I jeśli pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie? Czyż i poga­nie tego nie czynią? Bądźcie więc dosko­nali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski.

**Czystość zamiarów**. Strzeżcie się, żebyście uczynków poboż­nych nie wykonywali przed ludźmi po to, aby was widzieli; inaczej nie będziecie mieli na­grody u Ojca waszego, który jest w niebie.

**Jałmużna.** Kiedy więc dajesz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jak obłudnicy czynią w synagogach i na ulicach, aby ich ludzie chwalili. Zaprawdę, po­wiadam wam: ci otrzymali już swoją nagrodę. Kiedy zaś ty dajesz jałmużnę, niech nie wie lewa twoja ręka, co czyni prawa, aby twoja jałmużna pozostała w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie.

**Modlitwa.** Gdy się modlicie, nie bądźcie jak obłudnicy. Oni lubią w synagogach i na rogach ulic wy­stawać i modlić się, żeby się ludziom pokazać. Zaprawdę, powiadam wam: otrzymali już swo­ją nagrodę. Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie.

Na modlitwie nie bądźcie gadatliwi jak po­ganie. Oni myślą, że przez wzgląd na swe wie­lomówstwo będą wysłuchani. Nie bądźcie podobni do nich! Albowiem wie Ojciec wasz, czego wam potrzeba, wpierw zanim Go po­prosicie.

**Wy zatem tak się módlcie**: Ojcze nasz, który jesteś w niebie, niech się święci imię Twoje! Niech przyjdzie królestwo Twoje; niech Two­ja wola spełnia się na ziemi, tak jak i w niebie. Chleba naszego powszedniego daj nam dzi­siaj; i przebacz nam nasze winy, jak i my przeba­czamy tym, którzy przeciw nam zawinili; i nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie, ale nas zachowaj od złego! Jeśli bowiem przebaczycie ludziom ich prze­winienia, i wam przebaczy Ojciec wasz niebieski. Lecz jeśli nie przebaczycie ludziom, i Ojciec wasz nie przebaczy wam waszych przewinień.

**Post.** Kiedy pościcie, nie bądźcie posępni jak obłudnicy. Przybierają oni wygląd ponury, aby pokazać ludziom, że poszczą. Zaprawdę, po­wiadam wam: już odebrali swoją nagrodę. Ty zaś, gdy pościsz, namaść sobie głowę i umyj twarz, aby nie ludziom pokazać, że pościsz, ale Ojcu twemu, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie.

**Dobra trwałe**. Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje wła­mują się i kradną. **Gromadźcie sobie skar­by w niebie**, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą i gdzie złodzieje nie włamują się i nie kradną. **Bo gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje**. **Światłem ciała jest oko**. Jeśli więc twoje oko jest zdrowe, całe twoje ciało będzie w świetle. Lecz jeśli twoje oko jest chore, całe twoje ciało będzie w ciemności. Jeśli więc światło, które jest w tobie, jest ciemnością, jakże wielka to ciemność! Nikt nie może dwom panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował; albo z jednym będzie trzymał, a drugim wzgardzi. **Nie możecie służyć Bogu i Mammonie**”[[814]](#footnote-815).

**Kazirodztwo -** stosunki seksualne pomiędzy osobami spokrewnionymi (rodzice – dzieci, brat – siostra). Tabu tych związków jest powszechne w znanych kulturach. Nie obejmowało niektórych grup społecznych, np. rodziny faraona w starożytnym Egipcie. Tabu pozwala zapobiegać patologicznym skutkom biologicznym kazirodztwa.

**Kazuista** – <łac. *casus* = przypadek>. **1.** ten, kto rozstrzyga zawiłe sprawy, biegły w kazuistyce. Kazuistyczny = oparty na kazuistyce = przesadnie drobiazgowy, dotyczący pewnych przypadków; **2**. wykrętny.

**Kierownik** – członek organizacji kierujący innymi jej członkami. Kierownika i podwładnego łączy stosunek **współsprawstwa** polegający na wykonywaniu przez kierownika czynności informacyjnych dotyczących przedmiotu działania organizacji, istnienia w działaniu zbiorowym pewnych zależności i współpracy jej poszczególnych elementów.

Kierownik jest sprawcą działania podwładnego jako członka organizacji; jest impulsem wywołującym jego pracę. Podwładny zatem wykonuje zamiar, decyzję wcześniej wypracowaną przez kierownika.

Kierownik spełnia swoją funkcję poprzez zmuszanie, czyli stwarzania dla osobnika kierowanego sytuacji przymusowej (np., jeśli nie wykona planu, zamiaru przekazanego przez kierownika nie otrzyma płacy, zostanie ukarany w sposób przewidziany *Kodeksem pracy* i regulaminem organizacji). Ale także, wynikiem walki klasowej jest odpowiedni kodeks zachowania się osób będących kierownikami względem swoich podwładnych. Reguluje to *Kodeks pracy* i regulamin działania tej konkretnej organizacji, w której działa kierownik i podlegający mu pracownik. **Przejawem kierowania są rozkazy w wojsku i innych organizacjach militarnych**.

Potencjalizacja karania bądź nagradzania podwładnych nazywa się **więzią służbową**. Działa ona w obie strony, tj. kierownika względem podwładnych i podwładnych względem kierownika.

Rozróżnia się kierowników pośrednich i bezpośrednich. Taką też jest odpowiedzialność kierownictwa za podwładnych. Kierownik pośredni odpowiada za prace podwładnego w zakresie swoich uprawnień. Kierownik bezpośredni zaś odpowiada za tzw. „resztę”, czyli wszystko, co organizacja wymaga od członków – podwładnych.

**Kierownik ma obowiązki i odpowiedzialności:**

powodowanie takiego zachowania podwładnych, aby realizowali oni zadania w zakresie celów

organizacji;

**2.** umożliwianie podwładnym realizację postawionych zadań, czyli zabezpieczyć odpowiednie środki;

**3.** stwarzanie warunków pobudzających do twórczego wykonywania zadania tam, gdzie jest to możliwe;

**4.** inspirowanie do doskonalenia kwalifikacji zawodowych. Współrealizowanie planu kształcenia kadr.

Zadanie to jest koniecznym uczestniczeniem w postępie kulturowym społeczeństwa jako całości;

**5**. kształcenie u podwładnych nawyków dokładnego, gospodarskiego wykonywania zadań;

**6.** ponoszenie konsekwencji za jakość pracy podwładnych. Kierownik kieruje tyloma podwładnymi,

ilu poddano mu w systemie powołanej organizacji. Kryterium ilości jest sprawność kierowania;

**7.** odpowiadanie za zabezpieczenie pracy pod względem bh i p;

**8.** nie być pseudo kierownikiem, tj. nie mieć podwładnych;

**9**. **stawanie się przywódcą**, tj. m. in., przedstawiać cele organizacji bez sposobów ich

urzeczywistniania. Staranie się być utożsamianyz nieformalnym przywódcą albo przynajmniej

zapobiegać pojawienie się takiego obok niego; a jeżeli taki już zaistniał, to kierownik powinien

umieć wykorzystać go dla dobra organizacji;

**10.** pilnowanie, aby jego podwładni mieli tylko jednego, tj. jego jako swojego kierownika.

W wielopoziomowych kierownictwach rozróżnia się kierowników bezpośrednich i pośrednich.

Ci drudzy odpowiadają za podwładnych i im podwładni podporządkowują się, zgodnie

z regulaminem organizacji.

Św. Bernard z Clairvaux (1090 – 1153) – filozof, teolog - doktor, zakonnik cysterski tak pisze w dziele *O rozważaniu poświęconym papieżowi Eugeniuszowi III* [(1085 – 1153), papieżem był od 1145 r.]:

„Potworna to rzecz, gdy się splatają razem:

Stanowisko wysokie z umysłem miernym;

Godność najwyższa z życiem najpodlejszym;

Szlachetność w mowie z lenistwem w czynie;

Kunszt oratorski z całkowitą pustką treści;

Powagę w obliczu z lekkością obyczajów;

Autorytet władzy z całkowitą beztroską postępowania”[[815]](#footnote-816).

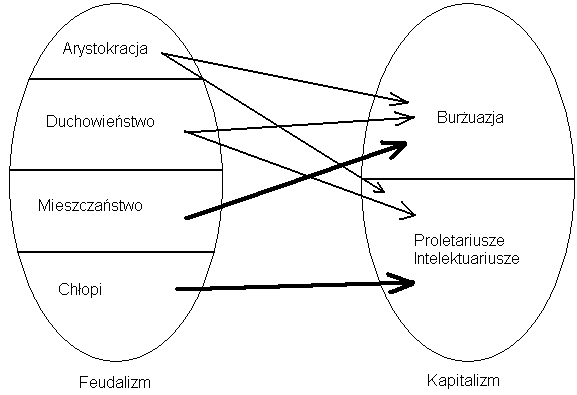
**Klasa** - część społeczeństwa obdarzona pewnymi przywilejami lub ich pozbawiona ze względu na zajmowane miejsce w systemie produkcji; tj., ze względu na posiadanie lub wywłaszczenie ze środków produkcji. Bycie właścicielem lub wywłaszczonym, ubezwłasnościowionym z własności środków produkcji warunkuje dostęp do środków materialnych, władzy politycznej, dysponowania kapitałem finansowym, informacją, a więc środkami pozwalającymi uprzedmiotawiać inne klasy społeczne. Przywileje klasy społecznej wynikają zatem z roli, jaką ona odgrywa i zajmowanego miejsca w procesie produkcji. Przywileje te umożliwiają realizację wspólnego, klasowego interesu i tworzenie wspólnej i swoistej, dla konkretnej, klasy kultury. Klasy spełniają istotną rolę polityczną.

Ponieważ mają interesy ekonomiczne, to muszą je bronić formami walki politycznej w starciu z interesami innych klas. Ta trwająca walka klas ujawnia się w różnych formach: od panowania i kreowania treściami mas medialnymi począwszy, a skończywszy na wojnach, w tym również I i II wojnie światowej. Współcześnie walka klas jest ukryta w polityce informacyjnej, w tworzeniu ideologii jako wiedzy o świecie, nauki, światopoglądu oraz rozwijaniu wiedzy potocznej i religijnej. Tej ostatniej służy powstawanie i tworzenie się wiele ruchów religijnych, w skali światowej określanych jako ruch New Age. W walce klas znaczącą rolę odgrywają służby specjalne.

W warunkach kapitalizmu przemysłowego wszystkie wcześniejsze formy stratyfikacji społecznej, społecznego uwarstwienia przekształciły się w **dwubiegunowy układ klasowy**: posiadających i nie-posiadających kapitał; właścicieli i wywłaszczonych. Istniejący w kapitalizmie system klasowy stwarza sytuacje, w których **przynależność do tzw. elity, bycie w towarzystwie decyduje o przywilejach materialnych i niematerialnych, o prestiżu, o posiadaniu władzy itd.** Dlatego w realizowaniu interesów świat kapitalistyczny jest pełen **hipokryzji**, bezwzględny i nieludzki, stosujący wojny i inne formy przemocy w realizacji swoich interesów.

Trzeba pamiętać, że autorem – wynalazcą metody klasowej analizy bycia bytu społecznego **nie jest K. Marks** (1818 – 1883). W *Liście do Waydemeyera* z 1852 roku pisze on, że nie on okrył istnienie klas społecznych; że uczynili to daleko przed nim burżuazyjni ekonomiści. To, co ja do tego dołożyłem – pisał – to sprowadza się do twierdzenia, że **1.** istnienie klas związane jest tylko z określonymi fazami historycznymi rozwoju produkcji; **2**. że walka klas prowadzi nieuchronnie do dyktatury proletariatu; **3**. że owa dyktatura jest sama tylko przejściem do zniesienia klas i do społeczeństwa bezklasowego.

W. I. Lenin (1870 – 1924) z kolei klasami nazywa wielkie grupy ludzi, różniące się między sobą miejscem zajmowanym w historycznie określonym systemie produkcji społecznej, usankcjonowanym prawnie stosunkiem do środków produkcji i rolą w społecznej organizacji pracy i stosownie do tego wielkością otrzymywanych dóbr konsumpcyjnych. Podstawowe klasy to: **burżuazja** (w Polsce **burżuazja kompradorska**) – właściciele środków produkcji, **klasa panująca**, sprawująca lub nie **hegemonię** oraz **proletariat, intelektuariat, klasa robotnicza** – ta część społeczeństwa, która sprzedaje swoją siłę roboczą.



Rys. nr 22. Schemat przekształceń struktury klasowej społeczeństwa francuskiego zaistniałych w wyniku

Wielkiej Rewolucji Francuskiej w 1789 r. Źródło: opr. własne

**Klasa dla siebie -** grupa społeczna zachowująca cechy klasy, charakteryzującej się określoną świadomością własnych celów oraz środków, metod ich realizacji; świadomie uczestnicząca w toczącej się walce klasowej.

**Klasa panująca -** klasa władająca środkami sprawowania władzy, a więc wywoływania zachowań zgodnych z jej interesem i wyobrażeniem. Posługuje się w tym celu środkami przemocy, w tym bezpośredniej lub pośredniej, np. poprzez finansowe, ekonomiczne podporządkowywanie sobie rządu. Klasa ta uprzedmiotawia społeczeństwo, ustala w nim porządek społeczno-polityczny i ideologiczny taki, który pozwoli, w jej mniemaniu, osiągnąć stan **hegemonii**, czyli stan, w którym myśli klasy panującej są myślami, ideami całego społeczeństwa. Forma sprawowania władzy zależy od stopnia rozwoju społecznego oraz od warunków geopolitycznych i historycznych. Może to być demokracja, totalitaryzm, faszyzm, absolutyzm itd.

**Klasa w sobie -** klasa wyodrębniona ze społeczeństwa, ale nie posiadająca jeszcze świadomości własnych interesów, sposobów ich urzeczywistniania. Jest to klasa, która posługuje się jeszcze obcymi sobie środkami ideologicznymi. Między innymi istotnym zadaniem partii komunistycznych jest „wniesienie świadomości” do klasy proletariackiej. Takie zadanie stawiał W. I. Lenin (1870 – 1924) gazecie „Iskra”[[816]](#footnote-817).

**Klasyczne ujęcie przestrzeni -** wypracowane w geometrii euklidesowej i fizyce klasycznej [Galileusz (Galileo Galilei; 1564 – 1642), I. Newton; (1642 - 1727)], zgodne jest z intuicją doświadczenia potocznego. Jego podstawą jest pojęcie odległości między dwoma punktami danego ciała lub dwu odrębnych ciał, nie poruszających się względem siebie. Odległość tę mierzy się pewną skalą. W filozofii mówi się o przestrzeni **absolutnej**, tj. niezależnej od obiektów materialnych oraz **relacjonistycznej**, zgodnie z którą materia jest ontycznie wcześniejsza od przestrzeni i jest warunkiem jej zaistnienia. **Przestrzeń absolutną** pojmuje się jako: **1**. pusty pojemnik, w którym są przedmioty; **2.** ośrodek wypełniony materią w sposób ciągły; **3.** byt samodzielny, którego własności geometryczne są źródłem nowych (emergentnych) własności fizycznych[[817]](#footnote-818).

**Kler - <**gr. *klerikos*, od *kleros* = drewienko do ciągnięcia losów, los, udział, kapłani*>.* Duchowieństwo pewnego kościoła, organizacji religijnej. W Kościele rzymskokatolickim jest to hierarchiczna grupa społeczna posiadająca władzę kościelną nad laikami i dysponująca kościelnymi środkami materialnymi.

**Klerkizm -** <fr. *clerc* = duchowny, intelektualista, kancelista, aplikant*>.* Intelektualiści zajmujący się nauką, sztuką, filozofią, itd., a więctworzeniem i upowszechnianiem wartości, prawdy, piękna, sprawiedliwości. Ich zajęciem jest rozwiązywanie pojawiających się w społeczeństwie problemów politycznych, socjologicznych i społecznych.

W historii spotykamy się z opisem „**zdrady klerków**”[[818]](#footnote-819). Jej podłożem jest wartościowanie nieodłącznie występujące w nauce. Istotą „zdrady” jest podmiana wartości w połączeniu z **hipokryzją**.

Jej morfologię można dojrzeć w F. Znanieckiego (1882 – 1958) uwagach dotyczących problemów naukowych. I tak: rozróżnia on **problemy socjologiczne**, które „...powstają wówczas, gdy socjologowie przekonują się, że niektóre ich teorie, oparte na wynikach wcześniejszych badań, są metodologicznie wątpliwe. Takie teorie wymagają ... zastąpienia przez nowe teorie”[[819]](#footnote-820); oraz **problemy społeczne**, które są problemami praktycznymi. „Powstają one wówczas, gdy podmioty społeczne, które mają indywidualnie lub zbiorowo do czynienia z osobami lub grupami jako przedmiotami społecznymi, napotykają na utrudniające urzeczywistnienie ich zamiarów ... Aby skutecznie rozwiązać jakiś problem praktyczny, działacz potrzebuje obiektywnej wiedzy o zjawiskach, które usiłuje zmodyfikować ... Obecnie wielu socjologów ogranicza się specjalizując się w tym, co można nazwać **socjologią stosowaną**. Nie ulega wątpliwości, że często praktyczne zastosowanie socjologii teoretycznej uwieńczone jest powodzeniem. Co więcej, badania prowadzone przez niektórych przedstawicieli socjologii stosowanej przyczyniły się do rozwoju teorii socjologicznej. **Socjologia stosowana** ma jednak inną stronę, której się nie dostrzega.

W każdym problemie społecznym zawierają się bowiem pewne wartości. Jego definicja jest wartościująca ... Jest on dla podmiotu wartością dodatnią lub ujemną. Ponadto jego rozwiązanie ma wpływ... na inne rodzaje wartości ... Każdy, kto definiuje i usiłuje rozwiązać problem społeczny, przyjmuje *explicite* lub *implicite* jakieś sprawdziany i normy, natomiast odrzuca lub ignoruje inne, które z przyjętymi przez niego są sprzeczne. W rezultacie, każdy socjolog, który postanawia zastosować swą wiedzę do rozwiązania określonego problemu, zostaje, chcąc nie chcąc, wciągnięty w spór o wartości i normy ...

Czy wobec tego wolno nam założyć – pyta F. Znaniecki, że socjologowie ... mogą ... kierować się swymi osobistymi sympatiami lub podporządkowywać się wymaganiom grup, do jakich należą? Czy wolno nam założyć, że nie ma żadnej ważnej poznawczo racji, by wybierać raczej takie cele niż inne?...

W ciągu ostatnich dwustu lat **filozofia wartości** stawała się coraz bardziej złożona i trudna w związku ze stałym wzrostem wiedzy o wielu różnych – dawnych i obecnych - kulturach oraz o ich twórczym rozwoju historycznym. Tak więc niektórzy nowożytni filozofowie wartości byli również filozofami historii: G. Vico (1668 – 1744), A. R. J. Turgot (1727 – 1781), N. de Condorcet (1743 – 1794), J. G. von Herder (1744 – 1803), G. W. F. Hegel (1770 – 1831), A. Comte (1798 – 1857), a w ostatnich czasach A. J. Toynbee (1889 – 1975) i P. Sorokin (1889 – 1968). To połączenie miało dwie ważne konsekwencje. Po pierwsze, starając się usystematyzować wartości, filozofowie nie ograniczali już swego poszukiwania najwyższych wartości do swego własnego społeczeństwa – kultury (*cultural Society),* jak to czyniła większość filozofów starożytnych i średniowiecznych, lecz obejmowali nim wszystkie społeczeństwa świata, o których było coś wiadomo. I chociaż ich koncepcje różniły się od siebie, zgadzali się co do sprawy zasadniczej: **wartości najwyższe to wartości, które mają dodatnie znaczenie dla całej ludzkości.**

Po drugie, doszli oni do wniosku, że skoro świat kultury twórczo się rozwija i coraz więcej nowych wartości staje się udziałem wielkich odłamów ludzkości, to twórczy rozwój powinien trwać w przyszłości, aż w końcu cała ludzkość zostanie zjednoczona – jeżeli zastosuje się właściwe metody zapobiegania zniszczeniu i przeciwdziałania konfliktom.

Jak wiemy, nowoczesna socjologia wyrosła z filozofii historii. Od samego początku chciano z niej uczynić naukę ogólną o wszelkich społeczeństwach. Spodziewano się również, że posłuży ona do ostatecznego zjednoczenia ludzkości. Była to idea przyświecająca Comte’owi ... Jednakże wzrost socjologii jako nauki obiektywnej, powstrzymującej się od wydawania sądów wartościujących i normatywnych o badanych zjawiskach, obfitość socjologicznych uogólnień ... to wszystko całkowicie oddzieliło socjologię od filozofii wartości. Większość socjologów nie uświadamia sobie, jak wiedza o dawnych i przeszłych kulturach wymaga adekwatnej filozofii wartości i jak trudna jest systematyzacja tej wiedzy, uwzględniająca wartościowania i normy ...

Czy socjolog – zapytuje F. Znaniecki - ... zgodziłby się z twierdzeniem teologa, że jego religia jest jedyną religią prawdziwą i wszyscy ludzie powinni ją wyznawać dla własnego dobra, odrzucając wszystkie inne religie? Nie mógłby ona tak postąpić, wiedząc, że każdy w pełni rozwinięty system religijny zawiera jakieś oryginalne, jedyne w swoim rodzaju wartości, niezwykle ważne dla swoich wyznawców. Nie mógłby on również przyłączyć się do teologów, domagających się przeciwdziałania zeświecczeniu kultury, gdyż jest on świadom, że bez sekularyzacji jej twórczy rozwój uległby opóźnieniu. Przyjęcie poglądu, że należy zlikwidować wszelkie religie, byłoby dla niego tak samo nie do pomyślenia, jak eliminacja sztuki, muzyki czy poezji, ponieważ jest świadomy, że usunięcie religii spowodowałoby zubożenie kultury i pozbawienie setek milionów ludzi umiłowanych przez nich wartości. Próbowałby on natomiast wykorzystać swą wiedzę do pobudzenia współpracy różnych grup religijnych oraz przywódców religijnych i świeckich w imię jakiegoś wspólnego ideału.

Socjolog taki również nie twierdziłby, że jego kultura narodowa stoi wyżej od innych kultur narodowych, które należy je podporządkować lub zniszczyć ... Nasz socjolog, zwłaszcza jeżeli zna filozofię Herdera, uznałby wartości każdej kultury narodowej, wszystkie one bowiem wzbogaciły i wzbogacają życie kulturalne ludzkości ... Wykorzystałby on swoją wiedzę socjologiczną, by przyczynić się do rozwoju twórczej współpracy między narodami i pobudzić twórczy wzrost nowej ponadnarodowej kultury jako więzi jednoczącej ludzkość.

Tak więc jestem przekonany, że każdy przedstawiciel socjologii stosowanej, a być może, także każdej innej nauki stosowanej, pragnący przyczynić się ... do ukształtowania przyszłej ludzkości winien umieć myśleć systematycznie jak filozofowie wartości i znać najważniejsze z rozwiniętych przez nich ideałów, by służyły mu za wskazówkę przy dokonywaniu wybory przyszłych celów.

Co jednak mają robić socjologowie-teoretycy?...

W gruncie rzeczy, wiedzą już oni lub powinni wiedzieć, że najwięksi współcześni filozofowie poczytują ściśle obiektywną wiedzę naukową za jedną z najważniejszych zdobyczy ludzkości ... To już wystarczy ... by usprawiedliwić nie tylko oddanie socjologów-teoretyków swojej nauce, ale i unikanie przez nich ... spraw praktycznych, które przeszkodziłyby w wykonywaniu podstawowego zadania.

Jest problem praktyczny… Socjologowie wiedzą z własnych obserwacji i świadectw historycznych, że wolność prowadzenia badań ... stanowi warunek rozwoju każdej nauki. Powinni oni uznać za swój obowiązek uczynienie wszystkiego, co tylko w ich mocy, by wolność tę zdobyć lub zachować”[[820]](#footnote-821).

**Klika - <**fr*. clique* = banda, zgraja*>.* Grupa społeczna wyodrębniająca się ze społeczeństwa i organizująca się wokół własnych, „wymiennych” wspólnych interesów, np. obsady stanowisk państwowych: „Ty obejmiesz tekę tego ministerstwa, a ja tamtego, itp.”. Działania klik szkodzą interesom społeczeństwa, dla jego upodmiotawiającego współżycia i rozwoju. Istnieją kliki wertykalne i horyzontalne, mieszane i naturalne, etniczne.

**Klerykalizm -** dążenie Kościoła, kościołów do podporządkowania życia społeczno-politycznego, kulturalnego duchowieństwu. Ideałem klerykalizmu jest teokracja - sprawowanie władzy, rządów przez kler.

**Klub Krzywego Koła -** w Polsce, od 1955 roku, od czasu powstania Klubu Krzywego Koła, ta sama, jedna władza oficjalna, reprezentująca naród, kierująca jego wysiłkami w budowie socjalizmu, składała się jakby z dwóch władz. Z jej łona, za jej przyzwoleniem zostaje wyłoniony Klub KK, którego członkowie zastanawiała się nad tym, jak ów socjalizm w Polsce zdemontować, a więc zniszczyć go, usunąć raz na zawsze. **Jedna „grupa władcza PRL” buduje socjalizm, a druga ów socjalizm niszczy.** To jest zadziwiające, że te dwie władze mogły obok siebie istnieć i działać. Obie jakby były wzajemnym siebie dopełnieniem. Czyż jest możliwy ruch wozu wówczas, gdy jedni go ciągną do przodu, a drudzy do tyłu?

„Bezpośrednią siłą społeczną, która zadecydowała o przekształceniu rewolucji socjalistycznej w burżuazyjną kontrrewolucję – tłumaczył W. Wołczew - była **potężna uprzywilejowana warstwa zarządzająca**. **Swoje egoistyczne interesy realizowała ona kosztem mas pracujących i zahamowania rewolucji socjalistycznej**. W sposób nieuchronny doprowadziło to do kryzysu gospodarczego oraz przegrania współzawodnictwa technologicznego i ekonomicznego z najbardziej rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi. Usunięcie uprzywilejowanej warstwy zarządzającej, z uwagi na podporządkowanie jej całego systemu politycznego oraz brak zorganizowanych sił rewolucyjnych, okazało się niemożliwe. Ponieważ **polityka uprzywilejowanej warstwy zarządzającej podważyła zaufanie mas do socjalizmu**, nieuchronna okazała się **otwarta restauracja kapitalizmu**. (…) **W Polsce uprzywilejowana warstwa zarządzająca podporządkowała sobie PZPR, związki zawodowe i wszystkie inne organizacje systemu politycznego, tolerowała istnienie opozycji antysocjalistycznej i wielokrotnie korzystała z poparcia Kościoła katolickiego.** W rezultacie mieliśmy do czynienia z **dwoma ośrodkami antysocjalistycznej kontrrewolucji.** Jeden – skupiony był wokół tzw. **oficjalnej opozycji antysocjalistycznej,** a drugi – usadowiony był **w oficjalnych strukturach władzy politycznej.** Do formalnego porozumienia obu tych ośrodków antysocjalistycznych doszło przy <<**okrągłym stole>>,** choć faktycznie współpracowano wcześniej od wielu lat. **Uprzywilejowana warstwa zarządzająca, najpełniej reprezentowana przez ekipę Jaruzelskiego,** przekazała jawnej kontrrewolucji władzę polityczną w 1989 roku, a obecnie **doradza i sekunduje ekipom solidarnościowym w rozkradaniu majątku narodowego i ograbianiu ludzi pracy z socjalnoekonomicznych i politycznych zdobyczy**”[[821]](#footnote-822).

W Polsce istotnym elementem tzw. upadku socjalizmu była pozornie wygrana walka o władzę w latach 1945 – 1947. Walka ta z otwartej przekształciła się w podziemną. Siły II Rzeczpospolitej przyjęły plan przygotowywania się do III wojny światowej, wojny Zachodu z ZSRR. Konkretne jednostki ludzkie starały się zajmować stanowiska w administracji, w szkolnictwie, w kierownictwach przedsiębiorstw gospodarczych, w aparacie władzy po to, aby doprowadzić do klęski PRL. Siły te otrzymały wsparcie materialne od Zachodu, który od przemówienia W. Churchilla w Fulton (5 marca 1946) objał sankcjami budujący się socjalizm (zaciągnął żelazną kurtyynę) i wypowiedział zimna wojnę zmuszając do wyścigu zbrojeń.

Gorzej, bo ten podział wewnątrz elit trwa do dzisiaj. Jedni myślą, jak zbudować w Polsce, np., autostrady, inni zaś zastanawiają się, co można zrobić, aby tych autostrad w Polsce nigdy nie było. Innym przykładem jest dawna Stocznia im. Lenina. Ponieważ tam jedna władza umiejscowiła poczęcie socjalizmu realnego, to druga inscenizuje jego upadek. To samo było przy tzw. okrągłym stole. Jedna grupa broniła „socjalizmu jak niepodległości”, druga zaś przekształcała go w jego zaprzeczenie. Ale jedna i druga grupa zapewniała sobie materializację swoich prywatnych interesów w myśl zasady liberalnej: „Ty nie ruszasz mnie, ja nie ruszam ciebie”. A co z Narodem? A naród był i jest mamiony różnymi „uczonymi” teoriami, przez celebrytów głoszonymi. W debatach sejmowych ustala się kwoty, jakie mu wystarczą do przeżycia!

Oczywiście to nie mogło się udać bez pomocy tzw. Zachodu. Za te resztki dolarów, które udawana opozycja otrzymywała w ramach „walki o demokrację” tzw. Zachód kazał sobie słono zapłacić polskim przemysłem, który oddano do zniszczenia za 10% wartości[[822]](#footnote-823).

Oto kilka nazwisk ludzi klub ten tworzących: Wł. Bartoszewski, M. Bristiger, O. Chomicki, Cz. Czapów, A. Dobosz, J. Frentzel, L. Hass, P. Jasienica, J. Karpiński, L. Kołakowski, J. Kuroń, J. Lewicka, J. J. Lipski, A. Małachowski, S. Manturzewski, A. Michnik, K. Modzelewski, J. Olszewski, M. Ossowska, S. Ossowski, A. Rudzińska, M. Skwarnicki, A. Słonimski, A. Steinsbergowa, J. Strzelecki, A. Szarzyńska-Rewska, J. Urban, J. Wolski i inni - ok. 200 nazwisk. Oficjalnym celem Klubu było – jak mniemam – „wyłapywanie przeciwników socjalizmu”. Ci, którzy walczyli z socjalizmem przychodzili tu po wiedzę, słuchali wykładów. Stąd początki klubu były rewizjonistyczne. Ale z czasem KKK przekształcił się w siłę walczącą ze swoimi mocodawcami, tj. władzą, która go stworzyła. Czy rzeczywiście? Wyraźny tu jest rok 1968. Mogło to zaistnieć dzięki „pomocy” krajów Zachodniej Europy i USA[[823]](#footnote-824).

**Kolektywizm - <**łac*. collectivus* = zbiorowy*>.* Ideologia przeciwstawna indywidualizmowi sprowadzająca się do uznania **zasady podporządkowania** wszystkich sfer działalności jednostki ludzkiej wymogom społeczeństwa, grupy w imię sztucznego zjednoczenia celów jednostkowych i ogólnospołecznych. W socjalizmie realnym ideę tę wdrażano poprzez upaństwowienie własności środków produkcji i zakazania jakiejkolwiek indywidualnej działalności gospodarczej. Konieczność realizacji tej ideologii pociąga za sobą totalitarne działania władz w sferze stosunków społecznych, ekonomicznych i politycznych. **Alienacja państwa** doprowadza do skrajnych wypaczeń, do totalitaryzmu, np. w państwach socjalizmu realnego zaistniał absolutyzm jednostki lub wąskiej grupy przywódców partyjnych, co sprzyja urzeczywistnianiu **wallenrodyzmu**[[824]](#footnote-825). Problem dezalienacji państwa nie został jeszcze rozwiązany, tzn. nie ma odpowiedzi na pytanie, jakie formy życia społecznego, ekonomicznego, politycznego i ideologicznego mogą powstrzymywać alienację poszczególnych struktur bycia bytu społecznego.

**Kolonializm –** typ stosunków międzynarodowych kreowany przez mocarstwa; państwa kolonizatorów: **USA, Anglia, Francja, Hiszpania, Portugalia, Belgia, Holandia, Włochy, Niemcy, Rosja, Japonia,** sprowadzający się do ekspansji, militarnego podboju i eksploatacji państw, narodów – będących na rzekomo tzw. niższym poziomie cywilizacyjnym. „Koloniści szli ujarzmić te kraje z karabinem w jednej, z flaszką wody ognistej w drugiej ręce”[[825]](#footnote-826). Istniejące w krajach kolonialnych zasoby surowcowe, ludzkie wykorzystuje się dla wzmacniania potęgi własnych państw, np., zastosowanie siły niewolniczej, eksterminacja ludności indiańskiej w obu Amerykach, wywożenie surowców i zmuszanie krajów podbitych do nabywania wytwarzanych z nich produktów (Indie), itd. W drugiej połowie XX wieku (jeszcze w 1945 roku w Anglii słońce nie zachodziło) wielu państwom kolonialnym nadano wolność polityczną zniewalając je ekonomicznie i ideologicznie drogą przyjmowania przez nie **umów Commonwealth**[[826]](#footnote-827). **Tę nową postać uzależnienia nazywa się neokolonializmem**. Przedstawiciele państw kolonialnych sami nie sprawują władzy politycznej, tylko w ich imieniu przedstawiciele ludności skolonizowanej, tzw. VIP-y, elita, kompradorzy. Współcześnie neokolonialne panowanie sprawuje grupa ludzi posiadająca ekonomiczną kontrolę nad światem (?358 globalnych miliarderów?); kontrolę ubraną w szaty demokracji uniwersalistycznej.

W związku z powyższym trudno jest ocenić efektywność kapitalizmu. Warto postawić sobie pytanie: czy efektywność gospodarki jest wynikiem jej kapitalistycznego zorganizowania, czy raczej jest skutkiem eksploatacji innych narodów, państw, bogactw? Żadne inne państwo oprócz USA nie drukuje pieniędzy (dolarów), którymi posługuje się cały świat. Czy ktoś obliczył ile USA zyskują na tym niecnym procederze? Warto to pytanie zadać, jeśli chce się rozważyć nie tylko losy Libii i jej przywódcy – Kadafiego.

**Koło -** wśród anegdot o uczonych znajdziemy i tę, w której głównymi bohaterami są studenci i prof. T. Kotarbiński (1886 – 1981). Prowadził on egzamin z logiki. I kiedy wszedł pierwszy student, profesor podniósł się z krzesła, podszedł do tablicy i narysował koło. Po czym odwrócił się do studenta i zadał pytanie: Proszę Pana, niech Pan znajdzie początek tego **koła; gdzie jest jego początek**? Student zrobiwszy „egzaminacyjną minę - wyraz twarzy studenta”, zaczął myśleć. Po jakimś czasie rzekł: Nie wiem. Profesor wpisał w indeksie ocenę niedostateczną. I tak stało się z kilkunastoma następnymi studentami. Aż jeden wpadł na pomysł, aby na pytanie odpowiedzieć pytaniem. I pyta więc Pana Profesora: Panie Profesorze, a gdzie jest koniec koła? Tam, gdzie Pan Profesor uzna, że jest koniec, tam będzie początek koła. Student otrzymał ocenę bardzo dobrą. A Profesor ucieszył się, że przynajmniej jeden student myśli.

Anegdota ta mówi, że w sytuacji, którą można sprowadzić do koła, początek i koniec jest subiektywnym, arbitralnym wyborem analizującego. Początek i koniec wzajemnie się warunkują. Co jest pierwotne: materia czy świadomość; duch czy materia, kura czy jajko?

**Komendacja** - <łac. *commendatio* = polecenie>. W feudalizmie umowa prywatno-prawna zawierana między możnym (zwanym odtąd seniorem) i jednostką (zwaną wasalem), szukającą u możnego pomocy i opieki w zamian za służbę, ale tylko wtedy, kiedy nie naruszała ona godności człowieka wolnego.

**Komunia - <**łac. *comunio*= wspólnota, uczestnictwo, połączenie, obcowanie*,* jedność*>.* W Kościele rzymskokatolickim nazywana **Eucharystią** – sakramentem przyjmowania Ciała Chrystusa oznaczającym potwierdzenie z nim jedności. Od Soboru Laterańskiego IV (1215) jest obowiązkowa przynajmniej raz w roku. Jest to przejaw **teofanii** (objawiania się boga) występującej jeszcze w kultach archaicznych (**totemizm**). Od 1905 roku obowiązuje katolika zalecenie papieża Piusa X przyjmowania komunii w każdą niedzielę i udzielania jej dzieciom, co stało się zwyczajem organizowania pierwszych komunii.

**Komunitaryzm** - <łac. *communitas* = wspólnota, więź>. Jest to antyindywidualistyczny ruch w łonie anglosaskiej filozofii społecznej i politycznej, który uznaje wspólnotę, za znaczącą, lub jedyną formę życia społecznego życia[[827]](#footnote-828).

**Komunizm – utopia? - <**łac*. comunis =* wspólny, powszechny*;* gr.*oú* = nie; *topos* = miejsce*>.* Kategoria posiadająca znaczenia: **1.** rewolucyjna ideologia partii komunistycznych; **2**. ideał formacji społeczno-ekonomicznej stanowiący kolejny etap rozwoju ludzkości, który ma nastąpić po kapitalizmie. W komunizmie ma być: **a.** uspołecznienie środków produkcji znoszące stan uprzedmiotowienia jednostek ludzkich; **b.** zanik społecznego podziału pracy; **c.** przekształcenie się pracy w twórczą potrzebę życiową; **d.** taki poziom sił wytwórczych, który umożliwi urzeczywistnienie zasady „od każdego według jego zdolności, każdemu według jego potrzeb”. Podstawowe środki do życia produkowane będą przez **przyrodniczych agentów pracy produkcyjnej** (roboty); **e.** państwo zostanie zastąpione społecznym samorządem. Komunizm nie jest celem, do którego można dojść; jest to **nieskończony ruch ku upodmiotawiającej przyszłości, ruch upodmiotawiający człowieka; ruch znoszący alienację, stan dzisiejszy**.

„Ta – pisali Marks z Engelsem – <<**alienacja**[[828]](#footnote-829)>> (kapitalizm – A. J. K.) może być zniesiona tylko przy dwóch praktycznych przesłankach. Musi się stać siłą <<nie do wytrzymania>>, tzn. siłą, przeciw której robi się rewolucję, musi uczynić wielką masę ludzkości zupełnie <<bezwłasnościową>> i stojącą jednocześnie w sprzeczności z istniejącym światem bogactwa i wykształcenia, a jedno i drugie ma za przesłankę olbrzymi wzrost siły wytwórczej, wysoki stopień jej rozwoju. Z drugiej strony, ten rozwój sił wytwórczych (co zakłada już empiryczne urzeczywistnienie powszechno – dziejowej, nie zaś tylko lokalnej działalności życiowej ludzi) jeszcze dlatego stanowi absolutnie konieczną przesłankę praktyczną, że bez niego musiałaby się znów rozpocząć walka o rzeczy nieodzowne i wrócić by musiało całe dawne paskudztwo; następnie dlatego, że tylko na uniwersalnym rozwoju sił wytwórczych zasadzają się uniwersalne stosunki ludzi ze sobą, stąd z jednej strony, zrodzone we wszystkich narodach jednocześnie (powszechna konkurencja) zjawisko <<bezwłasnościowej>> masy czyni każdy z tych narodów zależnym od przewrotów w innych; wreszcie rozwój ten sprawia, że w miejsce jednostek lokalnych przychodzą jednostki powszechno - dziejowe, empirycznie uniwersalne. Bez tego **1**. komunizm mógłby istnieć jako zjawisko lokalne, **2.** same siły stosunków międzyludzkich nie mogłyby się rozwinąć jako siły uniwersalne i dlatego byłyby nie do wytrzymania, jako że pozostałyby swojsko zabobonnymi <<okolicznościami>>, i **3**. wszelkie rozszerzenie się stosunków unicestwiłoby lokalny komunizm. **Komunizm jest empirycznie możliwy tylko jako czyn narodów panujących, dokonany <<za jednym zamachem>> i równocześnie, co zakłada uniwersalny rozwój siły wytwórczej i związanych z tym stosunków między ludźmi w skali światowej**”[[829]](#footnote-830).

**Komunistyczna wspólnota wojowników** - jest drużyną chary­zmatycznego wodza wojennego, która „stowarzyszyła się" i przybrała postać trwałej instytucji, a przez fakt swego istnienia również w czasach pokoju doprowadzając do **upadku** władzy wodza wojennego. ***O***ikos (dom, siedziba, mieszkanie, dwór) jako instytucja będąca podstawą ustroju mili­tarnego pełniła funkcje: żywieniowe, ekwipowania z jego zapasów, a także dowodzenia przez pana patrymonialnym wojskiem, jakie istniało zwłaszcza w Egipcie, którego elementy występo­wały jednak powszechnie w ramach odmiennych ustrojów wojskowych, i tworzyły podstawę despotycznej władzy książęcej. Przeciwnym zjawiskiem jest emancypacja wspólno­ty wojowników spod absolutnej władzy pana. Pojawia się o tyle, o ile dopusz­czają to wymogi dyscypliny. Stąd w polis mamy do czynienia z osłabie­niem króla, wraz z obniżeniem poziomu dyscypliny.

**Konceptualizm - <**łac. *conceptus animi* = myśl, wyobrażenie*>.* Jeden z kierunków w średniowiecznym sporze o uniwersalia, odmiana nominalizmu. Pogląd filozoficzny uznający odrębność wiedzy abstrakcyjnej. Uznawano – błędnie - że pojęcia są ogólnymi nazwami rzeczy; że nie istnieje odrębna, realna rzeczywistość nazywana przez owe pojęcia ogólne. Istnieją tylko rzeczy jednostkowe. Pojęcia ogólne są narzędziami poznania ukazujące, np., przedmioty pod jakimś względem.

**Koncyliacja** - <łac. *conciliatio* = porozumienie>. Załatwianie sporów międzynarodowych przez powoływanie specjalnej komisji, która bada sytuację i wysuwa propozycje, mające charakter nie wiążących zaleceń; pojednanie.

**Konflikt społeczny -** istnienie sprzecznych interesów pomiędzy grupami, klasami społecznymi. Podstawą istnienia konfliktu społecznego jest sprzeczność pomiędzy interesem jednostkowym, grupowym, klasowym a interesem całego społeczeństwa, lub interesami innych klas, grup społecznych. Polega on na podporządkowywaniu przez jedną klasę społeczną własnym interesom działania innych klas społecznych, społeczeństwa. Uprzedmiotowione klasy nie zabiegają więc o własny interes, lecz o interes innej klasy i chce ją sobie podporządkować; np. udział Wojska Polskiego w podboju Afganistanu, Iraku służy tylko tym, którzy uczestniczą w eksploatacji znajdujących się tam surowców .

Konflikty przybierają różne formy w zależności od treści sprzeczności. - Z jednej strony kapitał zawłaszczył kulturowy dorobek ludzkości, sprywatyzował go, w tym nawet myśl ludzką w postaci prawa autorskiego. Pozwala on swoim właścicielom przywłaszczać sobie produkty pracy ubezwłasnościowionych, wywłaszczonych, z drugiej strony, właściciele siły roboczej – współcześnie coraz częściej intelektuariat – partycypuje w dobrach ludzkiej kultury w sposób ograniczony tak, aby nie naruszał owej prywatnej własności dóbr kultury, aby wytwarzał wartość dodatkową, którą właściciele sobie przywłaszczają oraz aby hegemonicznie podzielał myśli ludzi panujących, a zatem, aby uznał istniejący stan rzeczy za naturalny, za jedynie możliwy i jedynie słuszny[[830]](#footnote-831).

**Konformizm -** <łac. *conformare =* upodabniać, ukształtować*>.* Postawa jednostki, grupy społecznej polegająca na uległym, ścisłym podporządkowaniu się normom, wzorcom zachowania się, wartościom powszechnie obowiązującym bez względu na interes własny. Jedna z metod socjalizacji. Dziecko, młodzież ma dostosowywać się do „ram” sporządzonych przez społeczeństwo.

**Konieczność** - <gr. *άυάγxη* [ananke], łac. *necessitas>.* Stany by­towe - bycia oraz pochodne od nich logiczne stany po­znawcze wyrażone w sądach.

Problematyka konieczności ujawniła się przy okazji oma­wiania warunków wartościowego poznania w ro­zumowaniu dedukcyjnym. W pismach Arystote­lesa (384 – 322 r. p. n. e.) i Tomasza z Akwinu (1225 – 1274) można zauważyć trzy (3) za­sadnicze cechy (właściwości) treści tez mogących być użytymi do dedukcji: **1**. konieczność; **2**. istotność; **3.** ogólność.

Konieczność można ujmować jako właściwość istoty samej rze­czy, jej właściwość ontyczną, albo jako właści­wość tezy (zdania). Logicy i metodolodzy mówiąc konieczność zwykle ograniczają się do analizy konieczności zda­niowej, gdyż rzeczywiście u Arystotelesa i Toma­sza w pismach logicznych o takiej konieczności jest mowa. W systemie Arystotelesa konieczność zdaniowa jest jednak **uwarunkowana koniecznością ontyczną**. Arystoteles **koniecznością nazy­wa to, co nie może być inaczej niż jest[[831]](#footnote-832)**. Ta definicja weryfikuje się w in­nych notach konieczności związanej z naturą rze­czy, z przyczyną celową oraz przyczyną sprawczą. Tomasz z Akwinu uznał za Arystotelesem takie same po­staci konieczności ontycznej.

Pierwsze określenie konieczności dokonane przez Arystotelesa („**konieczne jest to to, co nie mo­że być inaczej niż jest**", budzi zastrzeżenia. Interpretowanie po­glądów Arystotelesa czy Tomasza, opierające się na zdaniach spoza kontekstu, spra­wia wrażenie, że są niejasne. Gdy jed­nak przyjrzymy się przypadkom konieczności i na ich tle poddamy analizie określenie ogólne, to do­strzeżemy jasność myśli Stagiryty.

Arystoteles uważa[[832]](#footnote-833), że ty­py konieczności sprowadzają się do typów przyczyn, a te, jak wiadomo z całokształtu systemu Stagiryty, tłumaczą ostatecznie byt zmienny (taki, jak go widzimy w otaczającym nas świecie) poprzez wskazywanie przyczyn konstytuujących bytowość. Tomasz zaznacza, że to kwestionowane określenie konieczności wiąże się z teorią przyczyn.

W świetle Tomaszowych wypowiedzi można **konieczność określić jako to, czego negacja jest negacją bytu** (w aspekcie, w któ­rym dokonuje się akt negacji). Takie ogólne notowanie konieczności weryfikuje się w jej typach. I tak, najpierw odnosi się do tzw. **konieczności absolutnej**, którą konstytuują czynniki tworzą­ce byt według teorii Arystotelesa, a więc przez materię lub formę. Jeśli bowiem zanegujemy w jakimś by­cie formę, to negujemy przez to sam byt w aspek­cie istotnym (gatunkowym). Jeśli negujemy mate­rię bytu, to negujemy sam byt (w aspek­cie rodzajowym - jeśli przełożymy to na logiczny język Stagiryty). Jeśli zanegujemy celowość lub sprawczość, negujemy bytowość w aspekcie dyna­micznym.

Gdy związki koniecznościowe, zachodzące w sa­mej rzeczy wyrazimy w zdaniach, to otrzy­mamy to, co Arystoteles i Toma­sz nazywa czterokrotnym sposobem **orzekania istotnego lub przyczynowego. Istotne orzekanie**, pojęte w sensie po­szerzonym, nie ogranicza się do wyrażania pojęcia istoty, ale obejmuje wszystkie konieczno­ściowe stany. Ściślej, **zawężona konieczność wyraża stany istotowe**.

Otóż o zagadnieniu orzekania istotnego, czyli przyczynowego u Arystotelesa W. Marciszewski pisze, że łaciński ter­min **dicendum per se** oddawać będziemy po pol­sku zwrotem „**orzekanie przyczynowe”**, rozumiejąc słowo „przyczyny” w szerokim, arystotelesowskim rozumieniu, obejmującym przyczynę for­malną, materialną, sprawczą i celową. Podstawę takiego przekładu daje analiza sposobów orzekania, w której wska­zuje się na którąś z powyższych przyczyn, oraz analiza znaczeniowa zwrotu **per se** dokonana przez św. Tomasza na początku rozważań o rodzajach orzekania. Wśród różnych znaczeń te­go zwrotu wyróżnia św. Tomasz i wybiera jako obowiązujące to, w któ­rym **per *se*** oznacza stosunek przyczynowy.

Pierwszy sposób orzekania przyczynowego jest wtedy, gdy **przypisuje się czemuś coś, co należy do jego formy.** Ponieważ formę oznacza **definicja** (rozumiana nie jako całe wyrażenie de­finicyjne, lecz jako definiens), można rzec, że pierwszy sposób orzekania przyczynowe­go polega na **orzekaniu o czymś w definicji lub jej części**. Przykładem orzekania całej definicji mo­że być zdanie „człowiek jest zwierzęciem rozum­nym”, orzekanie zaś części definicji „człowiek jest zwierzęciem” lub „człowiek jest rozumny”[[833]](#footnote-834).

Przy pierwszym sposobie wskazuje się na przy­czynę formalną, czyli mówiąc językiem nie meta­fizyki, lecz semiotyki, orzeka się jakiś **termin z de­finicji**. Łatwo zauważyć, że zdania utworzone na drodze takiego orzekania mieszczą się w zbiorze zdań analitycznych w przyjętym tu kla­sycznym rozumieniu analityczności. Jeśli bowiem orzeka się o czymś całą definicję (pojętą jako de­finiens), to całe wyrażenie będzie przypadkiem prawa identyczności; od zdania: A jest BC (gdzie „jest" ma sens identyczności) możemy za pomo­cą definicji: A-BC przejść do zdania: A jest A lub BC jest BC to samo w języku teorii orzecz­ników: (x) (Ax = Ax). W przypadku, gdy orzeka się część definicji, w analogiczny sposób prowadzi się otrzymane zdanie do prawa symplifikacji[[834]](#footnote-835) (x) (Ax. Bx Ax) lub (x) (Ax. Bx Bx). Szczególnym przypadkiem pierwszego sposobu orzekania przy­czynowego jest ***dici ut universale*** (orzekanie powszechników). Jest to orzekanie cech przysługu­jących temu i tylko temu gatunkowi, a więc gdy­byśmy przyjęli stopnie orzekania w miarę powięk­szania się zakresu orzeczników, to orzekanie powszechnika będzie najniższym z możliwych stop­ni orzekania (u św. Tomasza zwrot *primo praedicari –* pierwszy opublikowany).

„Drugi sposób orzekania przyczynowego polega na wskazaniu przyczyny materialnej, czyli pod­miotu jakiejś cechy. Należeć tu więc będą zdania typu: (k) C jest to taka a taka cecha x-a, w któ­rych, jak mówi św. Tomasz, przedmiot występuje w definicji orzecznika, np. <<zezowatość jest to taka, a taka wada oka>>. Żeby zrozumieć myśl te­go określenia, należy przyjąć, że wyrażenia <<podmiot>> i <<orzecznik>> nie występują w tym tekście jako terminy czysto syntaktyczne. Przez <<podmiot>> rozumie się tu nazwę wskazującą (mówiąc najogólniej) na substancję, a przez <<orzecznik>> nazwę wskazującą na jakąś własność. Odróżnia się więc podmiot od orzecznika ze względu na ich funkcję semantyczną ...

Widać, że między pierwszym a drugim spo­sobem orzekania przyczynowego nie ma różnicy z logicznego punktu widzenia; jest tylko **różnica ze stanowiska ontologicznego**, na tym polegają­ca, że w definicji, będącej warunkiem utworzenia zdania analitycznego, definiendum przy pierw­szym sposobie oznacza **substancję, a przy drugim przypadłość**.

To, co nazywa się trzecim sposobem orzekania, nie dotyczy orzekania przyczynowego, a nawet - jak zauważa św. Tomasz - nie jest sposo­bem orzekania, lecz **sposobem istnienia**. Jest to sposób istnienia tych rzeczy, którym przysługują imiona własne, a więc indywiduów istniejących per se, czyli samoistnie. Dlatego św. Tomasz nie poświęca mu więcej uwagi, a tylko czyni wzmian­kę z obowiązku komentatora.

Czwarty sposób orzekania przyczynowego wskazuje na **przyczynę sprawczą** lub jakąkolwiek inną. Przez jakąkolwiek inną należy prawdopo­dobnie rozumieć przyczynę celową czy jakąś jesz­cze bliżej nieokreśloną, bo formalne i material­ne zostały omówione przedtem, jako związane z pierwszym i drugim sposobem orzekania. Po­nieważ formalne i materialne nazywa się wewnętrznymi przyczynami rzeczy, można przez przeciwstawienie mówić w wypadku czwartego sposobu o przyczynach zewnętrznych.

Przykładem **orzekania przyczynowo-sprawczego** może być zdanie: <<to, co zabito, nie żyje>>. Za­bicie jest przyczyną utraty życia. Dla wygodniej­szego operowania przykładem przedstawia­my go w postaci okresu warunkowego: (x) (Jeśli x został zabity, to x utracił życie).

Jeśli przykład podany przez św. Tomasza ma być typowy dla czwartego sposobu orzekania, to zauważmy, że ten sposób nie różni się pod względem logicznym od poprzednich. Różni­ca polega na pojawieniu się nowej relacji ontycz­nej, relacji przyczynowości sprawczej. Można to tak zanotować, że w definicji podmiotu, nazwy pewnego np. zjawiska, wskazuje się na jego przyczynę"[[835]](#footnote-836). Ks. J. Salamucha (1903 – 1944) wylicza następujące **sposoby istnienia** (tak je nazywa): **1.** kiedy orze­czenie należy do istoty podmiotu; **2.** kiedy pod­miot wchodzi do definicji orzeczenia; **3.** mówi się, że istotnie istnieje substancja, w odróżnieniu od przypadłości; **4.** kiedy racją, dla której orzecze­nie przysługuje podmiotowi, jest sama istota pod­miotu. Przykład: „Jeżeli coś zabitego umarło i to wskutek zabicia". Ten przykład jest przeciwstawiony innemu orzekaniu przypadkowemu: „jeżeli komuś przytrafiło się, że błysnęło, kiedy chodził"[[836]](#footnote-837).

W Analitykach wtórych (73 b 16 n.) Arystote­les, a po nim św. Tomasz (w komentarzu) zazna­czają, że **dedukcja naukowa** pojęta ściśle dokonuje się według drugiego i czwartego sposobu orzeka­nia przyczynowego. Dotyczy to jednak, według To­masza konkluzji, gdyż tezy, które są przesłankami dedukcji (czyli aksjo­matami), nie są tezami ściśle naukowymi, gdyż są czymś godniejszym. Gdy natomiast Arystoteles mówi, że pierwszy sposób przyczynowego orze­kania dotyczy tez, to chodzi mu nie o konkluzje sylogistycznego wynikania, ale o aksjomaty.

**Konieczność i istotność** - nazwana tu „przyczynowym orzekaniem" jest ujęciem w dwu odrębnych języ­kach - metafizycznym i epistemologicznym - tej samej rzeczywistości. Gdy chodzi o cechę trzecią, jaką jest ogólność, to sprawę tę można potraktować dwojako: **a.** skoro cechy konieczne i istotnościowe przysługują pewnej grupie indywi­duów, a nie jednostce w aspekcie jednostkowienia, przeto do tez dedukcji naukowej, zdaniem Stagi­ryty, wchodzą tylko tezy ogólne. **O jednostce bo­wiem jako takiej nie może być żadnej nauki**[[837]](#footnote-838) **- wg Arystotelesa**; **b.** albo też stanie­my na słusznym stanowisku arystotelesowskim, że ogólność jest konieczną cechą naszego intelek­tualnego poznania i żadna definicja określająca pojęcia nie może nie być ogólna[[838]](#footnote-839).

**Koniunkcja -** zdanie, w którym oba człony są prawdziwe **(p i q).** Zasada układania się stosunków społecznych, w których oba człony stosunku realizują swe cele (**zysk i zysk**). Dotąd w kulturze ludzkiej dominuje **alternatywa: albo, albo;** w praktyce: **albo zysk, albo strata**. Ta formuła musi być zastąpiona koniunkcyjną formułą: „**zysk – zysk**”, jeśli człowiek ma wzrastać ku **upodmiotawiajacej przyszłości**.

Analiza formuł: „zysk – strata”; „zysk – zysk” wymaga odpowiedniej wyceny pracy każdej ze stron stosunku społecznego. Dotychczasowa wycena „**ukrytej ręki rynku**” jest niewystarczającą, jest niszcząca ludzi. Jest to jednakże problem złożony i warunkowany wieloma czynnikami. Jednej osobie wystarcza 10 $ na przeżycie jednego dnia, inna zaś zgłasza potrzebę 20$. Pewna Pani sędzina – pierwsza prezes sądu najwyższego w Polsce w 2017 roku powiedziała, że za płacę 10 000 zł/m-c można przeżyć gdzieś na prowincji, ale nie w Warszawie. Kwestia wyceny pracy jest więc problemem socjologicznym i psychologicznym.

**Konklawe - <**łac*. cum clave =* pod kluczem; pomieszczenie zamknięte na klucz*>.* Zgromadzenie kardynałów w zamkniętej części Watykanu w celu wyboru papieża.

Od I do V wieku **uprawnienia elekcyjne** miało całe duchowieństwo rzymskie, biskupi diecezji podrzymskiej i lud Rzymu. **Synod laterański** (769) ograniczył wybór papieża do duchowieństwa rzymskiego. W VIII w. zarzucono praktykę zatwierdzania wyboru przez cesarza bizantyjskiego, a cesarz Ludwik I Pobożny (778 – 840; cesarzem był od 781 – 840) w 817 r. uznał **niezawisłość wyboru papieża**. Do XI w. częsty był wybór papieża pod presją rodów rzymskich lub cesarzy niemieckich. W 1059 r. papież Mikołaj II (980 – 1061; papieżem był od r. 1058) **dekretałem In nomine Domini ograniczył prawo wyboru tylko do kardynałów**. Zaś papież Aleksander III (1100 – 1181; papieżem był od roku 1159) dekretałem Licet de vitanda (1179 r.) wpro­wadził wymóg większości kwalifikowanej 2/3 głosów przy wyborze, w celu zapobiegania przeciąganiu kardynałów, i zagroził **ogra­niczeniem posiłków kardynałów od 9 dnia konklawe do chleba, wina i wody.** Od 1303 konklawe odbywały się w Watykanie, na Kwirynale (do wyboru papieża Piusa IX; 1792 – 1878; papieżem był od roku 1846), a od 1878 ponownie w Watykanie. Praktyka zamykania kardynałów w celu dokonania wyboru papieża istnieje **od 1216**, od wyboru papieża **Honoriusza III (1216 – 1227**; papieżem był od roku 1216) w **Viterbo.** Po raz pierwszy termin konklawe został użyty przez papieża **Grzegorza X (1210 – 1276**; papieżem był w latach: 1271 – 1276) w konstytucji Ubi periculum (1274), w której dokład­nie określił sposób urządzenia pomieszczeń i zasady obowiązujące kardynałów podczas wyboru papieża. Od tego czasu ceremoniał konklawe istotnie się nie zmienił.

Legenda głosi, że wobec przedłużającego się wyboru papieża **Honoriusza III w Viterbo (1216 r.)** włodarze tegoż miasteczka postanowili zamknąć „**na klucz**” budynek kościelny, w którym radzili kardynałowie, co uczynili i zapowiedzieli im, że nie wypuszczą ich dopóty, dopóki nie wybiorą papieża. Kardynałowie zechcieli protestować. Ale gdy rozebrano dach budynku i okazało się, że w nocy jest zimno, to wybór został szybko dokonany. Zachowanie władz miasteczka wynikało stąd, że kardynałowie przybywali na wybory wraz ze swoją świtą, którą miasto musiało gościć na własny koszt. Wobec ciągnących się wyborów, postanowiono pomóc kardynałom, wymuszając wybór.

**Konkordat - <**łac*. concordare* = zgadzać się*>.* Umowa normująca wzajemne stosunki między Watykanem (Kościołem katolickim) a określonym państwem zapewniająca Kościołowi pewne uprawnienia polityczne, religijne, społeczne, prawne i inne oraz wskazująca na ustalone obowiązki państwa względem wyznania religijnego. Polska i Watykan podpisały konkordaty w 1925 i 1993roku.

**Konkubinat -** <łac. *concubare* = obcować>. Rzeczywiście funkcjonujące małżeństwo nie usankcjonowane jednak prawnie, ani religijnie. Jest tworzone przez osoby wolne lub będące w związku małżeńskim.

W ST dopuszczona jest poligamia. Mężczyzna mógł „posiadać” kilka kobiet[[839]](#footnote-840). Pierwsza jednakże nosiła miano „żony pierwszorzędnej” (np., Abraham – Rdz 25, 5-6; Jakub – Rdz 35, 22; Gedeon – Sdz 8, 30; Saul – 2 Sm 3, 7; Dawid – 2 Sm 5, 13 i 15, 16; Salomon – 1 Krl 11, 1 – 2). Z przyjęciem takiej żony, ani jej odesłaniem nie były związane żadne obowiązki, żadnej ze stron. Niewierność żony drugorzędnej była tak samo karana jak zdrada, cudzołóstwo żony pierwszej. Potomstwo żon drugorzędnych było legalne, ale pierwszeństwo dziedziczenia miał potomek z żony pierwszorzędnej. Ojciec mógł wydziedziczyć potomków żon drugorzędnych. Poligamia ta zaczęła zanikać dopiero po niewoli babilońskiej[[840]](#footnote-841).

NT odrzuca **konkubinat**. Poligamia jest usunięta z chrześcijańskiego ideału moralnego. Wykluczony jest też rozwód, nowy związek i niewierność małżeńska. Stanowisko to utrzymuje Kościół katolicki[[841]](#footnote-842).

**Konkretyzacja** – proces przechodzenia od konkretu do abstrakcji opisującej istotę rzeczy i od niej do konkretu, ale jako aktu rozpoznanego, zjednoczonego, będącego jednością treści myślanej i realnej. Np. idea końskości ulegając konkretyzacji ukazuje tego oto tu konia gniadego; formacja społeczno – ekonomiczna była konkretyzowana i obrazowana postacią polskiego socjalizmu realnego 1945 – 1989.

**Konkurencja** - <łac. *concurrentia* = współzawodnictwo>. **1.** Rywalizacja pomiędzy poszczególnymi osobami, grupami społecznymi zainteresowanymi osiągnięciem tego samego celu; **2.** W życiu gospodarczym współubieganie się jednostek gospodarujących o rynki zbytu, o możliwości zakupu surowców, pozyskania tańszej siły roboczej oraz o potrzebne dobra konsumpcyjne. Wolna konkurencja występowała w krajach kapitalistycznych (zob. kapitalizm wolno-konkurencyjny). Pozostawiano swobodę decyzji jednostkom gospodarującym. Konkurencja potęguje jednakże procesy koncentracji kapitału, co doprowadziło do powstania monopoli, korporacji (zob. kapitalizm korporacyjny). Konkurencja wyzwala więc negatywną stronę kapitalizmu. Korporacje potrzebują bowiem osłony militarnej. Powstają więc imperialne kompleksy militarno - przemysłowe decydujące o kierunkach rozwoju poszczególnych narodów, państw. Badając ten proces W. I. Lenin doszedł do wniosku, że imperializm jest ostatnim etapem rozwoju kapitalizmu[[842]](#footnote-843).

**Konsensus Waszyngtoński -** dokument opisujący zalecaną politykę gospodarczą USA, przedstawiony przez amerykańskiego ekonomistę **Johna Williamsona w 1989 roku**. Obecnie jest zbiorem zasad polityki gospodarczej Międzynarodowego Funduszu Walutowego oraz Banku Światowego. Początkowo był opracowany dla zastosowania go w krajach Ameryki Łacińskiej, później rozciągnięto go na inne kraje, mające trudności gospodarcze lub przechodzące transformację ustrojową. Polska skorzystała z jego założeń przy opracowywaniu planu Balcerowicza.

Dokument zawiera 10 punktów, które realizuje się w celu stabilnego i zrównoważonego rozwoju gospodarczego: **1.** utrzymanie dyscypliny finansowej; **2.** ukierunkowanie wydatków publicznych na dziedziny, które gwarantują wysoką efektywność i przyczyniają się do poprawy struktury podziału dochodów; **3.** reformy podatkowe ukierunkowane na obniżanie krańcowych stóp podatkowych i poszerzanie bazy podatkowej; **4**. **liberalizacja** rynków finansowych w celu ujednolicenia stóp procentowych; **5**. utrzymywanie jednolitego i konkurencyjnego kursu walutowego; **6. liberalizacja** handlu i usług; **7. likwidacja barier dla zagranicznych inwestycji**; **8**. **prywatyzacja przedsiębiorstw państwowych**; **9.** deregulacja rynków w zakresie wchodzenia na rynek i wspierania konkurencji; **10**. g**warancja praw własności**.

Wprowadzając zmiany do Konsensusu utworzono **niezależny bank centralny, silny aparat skarbowy, niezależne sądownictwo**. Konsensus Waszyngtoński jest **rynkowym fundamentalizmem neoliberalizmu**. **Uzupełniono go o zasady: 1.** wzmacnianie systemu finansowego poprzez zwiększanie odporności kraju na kryzysy finansowe; **2.** dbałość o system zabezpieczenia społecznego; **3.** wzmacnianie instytucjonalnych ram funkcjonowania gospodarki; **4.** zwiększanie nakładów na edukację.

Pomimo teoretycznie bezbłędnych założeń, **Konsensus Waszyngtoński** spotkał się z krytyką ze strony ekonomistów. Jednym z nich jest **Joseph Stiglitz**(1943 – …) - noblista w dziedzinie ekonomii z 2001 roku – który wypowiadał się na temat państw postsocjalistycznych oraz Chin. Założenia waszyngtońskie były implementowane w państwach rozwijających. Okazało się, że **wiele z nich było nieprzygotowanych gospodarczo na postulaty Konsensusu** oraz tempo ich wprowadzania. Słabsze gospodarki liberalizowały finanse mając niedojrzałe systemy bankowe oraz regulacje związane z przepływami finansowymi.

J. Stiglitz podkreśla, że **stosowanie tego samego mechanizmu we wszystkich przypadkach nie było odpowiednim działaniem.** Warunkiem rozwoju krajów rozwijających się jest wzięcie kwestii polityki gospodarczej we własne ręce a nie stosowanie narzuconych z góry dokumentów programowych.

Wprowadzanie założeń „Konsensusu …” stwarza nowe problemy: **1.** liberalizacja rynków kapitałowych skutkuje przepływem kapitału z państw rozwijających się do państw narzucających konsensus; **2.** zbyt duży stopień liberalizacji handlu nie daje pozytywnych efektów; **3.** systemy zabezpieczeń socjalnych są mało sprawne, głównie na polu prywatyzacji. Niszczone są miejsca pracy; **4**. surowość „Konsensusu Waszyngtońskiego” dławi wzrost gospodarczy; **5.** konsensus jest **dokumentem-interesem** Międzynarodowego Funduszu Walutowego, Banku Światowego, Światowej Organizacji Handlu i Ministerstwa Skarbu USA[[843]](#footnote-844).

**Konserwatyzm - <**łac*. conservativus* = zachowawczy*>.* Ideologia zachowania tradycyjnych elementów życia społecznego; przeciwstawiająca się nowością naruszającym istniejące instytucje społeczne. Zawiera przekonania, że **uzasadniona jest hierarchia społeczna, paternalizm, istnienie służebnej, niższej części społeczeństwa.** Struktura ekonomiczna ma być wynikiem **wolnej gry sił ekonomicznych i indywidualizmu; wolny rynek z minimalną rolą państwa.** W strukturze politycznej konserwatyści opowiadają się za **autorytarno-personalistycznymi** rządami wykorzystującymi ideologię religijną.

R. Kirk (1926 – 2011)[[844]](#footnote-845) ukazał **konserwatywny „dekalog"- 10 zasad, które** konserwatysta wy­znaje:

**1.** wierzę, że ist­nieje ustalony porządek moralny;

**2.** strzegę zwy­czaju, konwencji i ciągłości;

**3.** wierzę w zasadę dawności;

**4.** kieruję się zasadą roztropności;

**5.** przykładam wagę do zasady różnorodności;

**6.** jestem powściągliwy dzięki wyzna­wanej zasadzie niedoskonałości;

**7.** jest przekona­ny, że wolność i własność ściśle się ze sobą wią­żą;

**8.** wspieram utworzone dobrowolnie społeczno­ści, a przeciwstawiam się przymusowemu

kolekty­wizmowi;

**9.** dostrzegam potrzebę istnienia rozsąd­nych ograniczeń nakładanych na władzę i ludz­kie namiętności;

**10.** rozumiem, że stałość i zmia­na muszą być rozpoznane i uznane za niezbęd­ne w witalnym

społeczeństwie.

**Konstrukcjonizm** - <łac. *construere =* gromadzić, budować, wznosić>. Sta­nowisko w teorii poznania określające przedmiot poznania naukowego. Rozróżniamy konstrukcjonizm formalny i materialny.

Konstrukcjonista powiada, że ludzie poznają ak­tywnie (nie pasywnie), spontanicznie (nie receptywnie) i syntetycznie. Porządkują elementy (np. fenomeny, treści wrażenio­we, dane zmysłowe, „czyste wrażenia"). **Poznanie jest umysłowym formowaniem, konstru­owaniem przedmiotu**. Takie stanowisko nazwano konstrukcjonizmem formalnym. Jego prekursor E. Kant (1724 – 1804) twierdził, że **na „chmurę wra­żeń**", które doznajemy (receptywny poziom poznania), **nakładamy tzw. intelek­tualne (u Kanta też: transcendentalne) kategorie**, np. „substancja", „przyczyna", „jedność" (spon­taniczny poziom poznania), które syntetyzują poznawczo przejawy, dając pewne obiekty percepcji.

Konstrukcjonizm materialny (np. neokantowski) dotyczy przedmiotu poznania. Uznaje, że poznanie naukowe dotyczy sfery konstruktów (przedmiotów ide­alnych albo abstrakcyjnych), a nie realnych rzeczy. **Podmiot jest kon­struktorem tego, co poznaje**, a jego wypowiedzi dotyczą sfery idealnej, abstrakcyj­nej „sfery czystych struktur", nie zaś real­nej.

**Konstrukcjonizm** będąc postacią antyrealizmu metafizyczne­go bądź teoriopoznawczego (lub obu naraz), jest bliski **idealizmowi metafizycznemu**. **Akcentuje czynną (określa­jącą, formującą) rolę intelektu w procesach,** np., spostrzegania zewnętrznego, kwestionując wia­rygodność naszej percepcji zmysłowej i substancjalność bytów realnych przez nas spo­strzeganych.

**Konstrukcjonizm wiąże się z fenomenalizmem (**metafizycznym, teoriopoznawczym lub metodologicznym). Fenomenalizm (kantowski i neokantowski) metafizyczny problematyzuje (lub kwestionuje) istnienie bytów poza przejawowych, twierdząc, że istnieją tylko przejawy (w doświadczeniu mamy dostęp wyłącznie do fenomenów), natomiast tzw. **rze­czy same w sobie** (jako poznawczo niedostępne) możemy jedynie postulować jako przedmioty, od których pochodzą. Fenomenalizm teorio-poznawczy (np. russellowski) utrzymuje, że po­znajemy tylko dane zmysłowe, czy­li że np. nasze spostrzeżenie zewnętrzne jest se­kwencją danych, nie zaś ujęciem konkret­nych rzeczy.

Z kolei **fenomenalizm metodologicz­ny** postuluje do opisu obiektów fizycznych zastosowanie języka opisującego zja­wiska (obserwowalne mono subiektywnie i intersubiektywnie) czy jakości zmysłowe (tu pojęte obiektywistycznie, nie-mentalistycznie), ponieważ: **1.** odrzuca klasyczną, podmiotowo-orzecznikową koncepcję języka, przyjmując koncepcję predyka­tywno-argumentową i nominalistyczno-ekstensjonalistyczną; **2.** kwestionuje substancjalną koncep­cję bytów realnych; **3.** przyjmuje (radykalnie) fizykalistyczne rozumienie rzeczywistości, zgodnie z którym prawdziwą sferę bytu stanowią mikro-obiekty (dlatego „związany ze sferą makroskopową" naturalny język należy zastąpić nowym).

**Konstrukcjonizm wiąże się z: 1. fenomenalizmem -** sferę rzeczy sa­mych w sobie tworzą „konstrukty metafizycz­ne"; **2. obiektami poznania** jako danymi zmysłowymi, np. lo­giczne konstrukty; zaś **3.** obiektami języka naturalnego i na­ukowego, jako pewnymi strukturami, np. (lingwistycznymi).

**Konstrukcjonizm** nie należy mylić z tzw. **konstruktywizmem** w filo­zofii matematyki, tj. stanowiskiem dotyczącym czynności poznawczych (i ich rezultatów) w na­ukach formalnych, mimo że wyrasta ono z roz­wiązań kantowskich [Leopold Kronecker (1823 – 1891), Henri Poincare 1854 – 1912), Luitzen Egbertus Jan Brouwer (1881 – 1966), Hermann Weyl (1885 - 1955)]. E. Kant, w odpowiedzi na swoje pytanie: „Jak możliwa jest czysta matematyka?", stwierdził, że możliwa jest dzięki temu, iż każdy podmiot wyposażony jest **w aprioryczne formy naoczności** (jakimi są czas i przestrzeń) oraz konstruuje pojęcia mate­matyczne, a wraz z nimi przedmioty matematycz­ne. Konstrukcja tych ostatnich jest tu rozumiana jako tzw. transcendentalna synteza, której umysł dokonuje na określonych wyobrażeniowych ele­mentach. Konstruktywizm w filozofii matematy­ki, którego początki sięgają lat 70. XIX w., uznaje w naukach formalnych tylko tzw. operacje kon­struktywne i obiekty konstruowalne. Przyjmuje, głównie postacie: finityzmu [(Kronecker, później Thoralf Albert Skolem (1887 - 1963)], intuicjonizmu (Poincare), aktualizmu (A. S. Esenin-Yolpin; 1924 – 2016) i predykatywizmu (Weyl).

**Konstytucja - <**łac. *constituere* = ustanawiać, urządzać>. Jest to akt prawny uchwalony i zmieniany według specjalnej procedury. Jest ustawą zasadniczą, tj. podstawową i nadrzędną wobec pozostałych aktów normatywnych, o powszechnej mocy obowiązującej i najwyższej mocy prawnej, regulującej podstawowe przedmioty i obszary życia społecznego. W konstytucji jest wskazany podmiot władzy zwierzchniej, formy jej sprawowania, zasady ustrojowe, wolności, prawa i obowiązki obywatelskie. Są tam też środki ochrony prawnej, systemy władzy, ich struktury oraz system administracyjny społeczeństwa.

Konstytucje pojawiają się pod koniec XVIII wieku: 1787 – USA; 1791 – Polska; 1791 i 1793 – Francja. Są one skutkiem rewolucji oświeceniowych, burżuazyjnych i dążeń narodowowyzwoleńczych.

Słowo konstytucja ma kilka znaczeń, jeżeli rozważamy jego historyczne funkcjonowanie. W dawnej Polsce, w dobie przewagi sejmu szlacheckiego nad władzą króla, **konstytucją nazywano każdą uchwałę sejmową**. Do niektórych słowo to przylgnęło jako nazwa własna dokumentu, jak na przykład <<Konstytucja *nihil novi*>>, <<Konstytucja Karnkowskiego>> … itd.

W dziedzinie prawno-ustrojowej konstytucja określa fundamenty ustroju politycznego, strukturę i kompetencje centralnych i lokalnych organów państwa, reguluje stosunki między obywatelem a państwem. Mówi o hymnie, godle i barwach narodowych. Konstytucja jest również źródłem prawa, co oznacza, że inne akty prawne z niej się wywodzą i muszą być z nią zgodne. Zgodność innych ustaw z ustawą zasadniczą oceniają zwykle specjalne organy państwa. Obecnie w Polsce taką funkcję pełni Trybunał Konstytucyjny[[845]](#footnote-846).

**Konsumpcjonizm -** system ekonomiczny, społeczno-polityczny i ideologiczny, w którym najwyższą wartością – dobrem jest własność – posiadanie stwarzającą możliwość nieograniczonej konsumpcji, ponad rzeczywiste potrzeby ludzkie. Kategoria „**mieć”** podporządkowuje sobie kategorię **„być”** i wszelkie inne wartości. Treść osobowości sprowadza się, w tym systemie, do posiadania i konsumowania. Osobowość jest tym bardziej bogata, im więcej ma i więcej konsumuje, o czym wszyscy muszą wiedzieć; tzw. **konsumpcja na pokaz**. W społeczeństwie konsumpcyjnym dominuje przejawowy, tj. potoczny i religijny typ myślenia przekształcony przez pozytywizm w określoną filozofię, treści której opisuje kategoria „mieć”. Jest to filozofia człowieka jednowymiarowego, zachłannego - ***homo rapax***.

Konsumpcjonizm zaistniał w 2. poł. XX w. Wówczas rozwój gospodarczy stworzył możliwość konsumpcji dla szerokich grup społeczeństwa. Jest to możliwe dzięki rozwinięciu produkcji artykułów pierwszej potrzeby oraz nieustannym poszerzaniu skali potrzeb. Pojawiła się nowa kategoria: „**dobra atrakcyjne**”. Opisuje ona dodatkową satysfakcję psychologiczną: zaspokajanie ambicji, poczucie pozycji społecznej, wyjątkowości, itp. oraz **dobra będące dysfunkcyjne** z punktu widzenia potrzeb (szkodzą zdrowiu, absorbująwolny czas, utrudniają realizację właściwych celów). Konsumpcjonizmowi towarzyszy kult racjonalizacji i komfortu życia, będący absolutyzacją konsumpcji, która jest celem osta­tecznym. Uznano koncypowaną jedność ideału konsumpcji i humanistycznego rozwoju ludzkiego. Stało się to normą, która powoduje też konsekwencje fizjologiczne: choroby cywilizacyjne.

Konsumpcjonizm jest mentalnością zakorzenioną w hedonizmie, utylitaryzmie z błędnym rozumieniem wolności, dobra i prawdy. Wartości ludzi sprowadza się do tego, co posiadają. W ideologii konsumpcjonizm pokrywa się z materializmem praktycznym, z ekonomizmem. Ideologie te głoszą pierwszeństwo i nadrzędność tego, co materialne, któremu podporządkowane jest to, co duchowe i osobowe.

Konsumpcja oparta na błędnym rozpoznaniu potrzeb czło­wieka obraca się przeciw niemu, prowadzi do wyrobienia niegodzi­wych nawyków i stylów życia. Konsumpcjonizm degraduje godność osoby ludzkiej. Jest szkodliwy dla fizycznego i duchowego zdrowia. Nadmierna konsumpcja nie służy harmonijnemu rozwojowi, nawet cielesnemu. Niewłaściwy stosunek do dóbr materialnych zostaje przeniesio­ny także na inne obszary życia człowieka, co widoczne jest w postawie egoizmu oraz w deprecjacji ludzkiej cielesności. W dziedzinie moralnej konsumpcjonizm przejawia się w postaci różnych dewiacji, np. seksualizmu, narkomanii, nikotynizmu; nadmiernego akcentowania posiadania. Lęk o niedosyt materialny uderza także w miłość małżeńską i rodzinną (szczególnie w macierzyństwo i ojcostwo). Odbiera odwagą i wiel­koduszność w przekazywaniu życia istotom ludzkim. Życie definiuje się jako niebezpieczeństwo, przed którym trzeba się bronić (przerywanie ciąży, eutanazja), gdyż zagra­ża konsumpcji. Ten styl życia (swoisty terror konsumpcjonizmu) przyczynia się także do zanegowania potrzeby wiary, prowa­dząc do postaw ściśle związanych z sekularyzmem, ateizmem i tzw. humanizmem bez Boga. Akceptując zasady **etyki sytuacyjnej[[846]](#footnote-847)**, prowadzi w rezultacie do **permisywizmu moralnego[[847]](#footnote-848)**. Zasadą samowystarczalności z dziedziny materialnej konsumpcjonizm rozciąga na całą rzeczywistość ludzką.

Konsumpcjonizm tworzy też zagrożenia o charakterze społecznym, np.; niesprawiedliwy podział dóbr, dyspropor­cje w poziomie zamożności między grupami społecznymi i narodami, błędne koncepcje rozwoju ekonomicznego i postępu naukowego, technicznego, zniszczenie środowiska naturalnego, kryzys rodzi­ny, mentalność przeciw życiu, pornografia i wszelkie uzależnienia (np. alkoholizm). Współczesne społeczeństwa promują ludzi przystosowanych do realizacji owych **nie-naturalnych celów** (homo consumens). Akcentują orientacją receptywną i rynkową (wartości są wymienne) - uprzedmiotowiony człowiek jest obiektem transakcji kupna-sprzedaży w myśl zasady: „**konsumuję, więc jestem; jestem szczęśliwy**"). Konsumpcjonizm staje się antytezą miłości, także w wymiarze społecznym (problemy demograficzne rozwiązuje się przy pomocy niemoralnych metod)[[848]](#footnote-849).

**Kontrkultura -** styl kulturowy, nosicielem którego jest młodzież, który odrzuca istniejące normy i wzory zachowania dominujące w dotychczasowej kulturze, zastępując je własnymi, przeciwstawnymi w stosunku do istniejącego porządku społecznego, zasadami życia, stylami i wartościami, np. dzieci kwiatów.

**Kontrola –** porównanie wyników działania z jego celem po to, by dokonać oceny prakseologicznej i wprowadzić ewentualne korekty w odniesieniu do celu działania, bądź jego członów, a także, pewnych działających jednostek ludzkich. Kontrola jest trzecim etapem: po preparacji działania i jego realizacji.

Do kontroli zalicza się kierownika stały nadzór nad pracą podwładnych, jeśli nie jest korektą wykonywanych działań. **Stały nadzór jest kierowaniem, sprawowanie władzy, również samokontrolą**.

Z kontrolą wiąże się sprawozdawczość. Jest nią jedność kierownictwa i informacji. Sprawozdawczość jest badaniem czy zadanie zostało i jak wykonane.

Kontrolą jest więc istniejący w społeczeństwie system nakazów, zakazów, sankcji i innych środków oraz metod służących dobru wspólnemu społeczeństwa, tj. do podtrzymania istniejącego konformizmu wobec wartości, wzorów dominujących. Występuje: **1. kontrola formalna**, spełniana przez oficjalne, zinstytucjonalizowane środki społecznego oddziaływania, areszt, różnego rodzaju system kar stosowanych przez instytucje państwowe; **2. kontrola nieformalna**, czyli stosowanie przez społeczeństwo takich środków, jak drwina, satyra, lekceważenie, i inne; **3. kontrola wewnętrzna**, sprowadzająca się do takiej internalizacji przez jednostki ludzkie norm, wartości, wzorów zachowania, że posiadają one wewnętrzne poczucie ich przestrzegania, poczucie, które jest przymusem wewnętrznym; **4. kontrola zewnętrzna**, stosowana przez różne organizacje społeczne za pomocą środków przemocy, sankcji społecznych, manipulacji środkami ideologicznymi podtrzymującymi konformizm jednostek, grup społecznych, które odczuwają swoje posłuszeństwo jako wymuszone i nie chciane.

Kontrola obejmuje: **1.** ustalenie stanu rzeczywistego, to jest warunków, sposobów i poszczególnych elementów działania oraz jego wyników; **2.** porównanie osiągniętego stanu z obowiązującymi normami dla ustalenia występujących lub nie występujących niezgodności; **3.** wykrywanie przyczyn niezgodności stanu istniejącego ze stanem zamierzonym; **4.** wskazanie sposobów poprawy działania dla osiągnięcia założonych celów. W celu kontroli ustala się sposoby usunięcia zaistniałych niezgodności poprzez: korekty celów w zaistniałych warunkach społeczno–technicznych; usunięcie zbędnych elementów działania lub zastąpienia ich innymi; zastąpienie pewnych narzędzi innymi; poprawienie obiegu informacji związanej z kontrolowanym działaniem[[849]](#footnote-850).

**Konwencja -** <łac. *convenire* = umawiać się, ugoda, umowa, układ>. Spotkanie się ludzi w określonym miejscu w ważnym celu społecznym lub rezultat takiego spotkania w postaci traktatu, układu, a także zwyczaj mówienia lub umowa co do sensu wyrażenia, nauki czy innych konstatacji.

Powszechna jest konwencja terminologiczna. Jest to umowa określająca znaczenie wyrazu, w jakim jest używany. Z punktu widzenia socjologii ważny jest tu pogląd i postawa naukoznawcza nazywana **konwencjonalizmem.** Przyjmuje się w niej, że uznanie przez społeczeństwo tej, czy innej teorii naukowej **jest umowne**. Stanowisko to uzasadnia się tym, że nawet prawa nauki, teorie, twierdzenia nie są w całości potwierdzane przez fakty empiryczne. Wynika to z abstrakcyjności nauki oraz z tego, że człowieka wiedza o świecie jest zawsze jakimś fragmentem możliwej, pełnej wiedzy. Człowiek jest istotą gnoseologicznie ograniczoną. Fakt ten w skrajny sposób podkreślał E. Kant twierdząc, iż istota (*Ding an sich*) jest niepoznawalna. Twierdzę przeciwnie, istota ta jest poznawalna, aczkolwiek nie może być nigdy poznana[[850]](#footnote-851).

**Konwencjonalizm - <**łac. *conventio* = zgoda, umowa*>.* Stanowisko filozoficzne uznające, że prawa przyrody i inne tezy są konwencjami, umowami przyjmowanymi według arbitralnej decyzji, arbitralnego wyboru spośród wielu możliwych interpretacji. Możemy zatem je przyjmować lub odrzucać. Również i pojęcia są przyjęte w wyniku konwencji, wprawdzie uzgodnionej w danej kulturze, ale zawsze konwencji, w postaci umowy [H. Poincaré (1854 – 1912), P. Duhem (1861 – 1916), G. Milhaud (1858 – 1918), É. Le Roy (1864 – 1954), H. Dingler (1881 – 1954), É. Meyerson (1859 – 1933)].

Są one przyjmowane ze względu na spełnianie postulatu prostoty, ekonomiczności myślenia, ugody, nie zaś ze względu na zgodność z rzeczywistością - kryterium prawdy. K. Ajdukiewicz (1890 – 1963) uzależnia obraz rzeczywistości od doboru języka. Konwencje są to kryteria prawdy, dobra, piękna, a także systemu prawnego ustroju państwowego, tłumaczy Th. Hobbes (1588 – 1679).

**Konwergencja -** <łac*. convergere* = zbierać, nachylać się, zginać się*>.* Upodabnianie się określonych kultur, systemów społeczno-politycznych i ekonomicznych, ale nie w wyniku oddziaływania ich na siebie, ale na skutek funkcjonujących w nich analogicznych praw rozwojowych. Funkcjonuje teoria konwergencji kapitalizmu i socjalizmu mówiąca, że tendencje rozwojowe tych systemów znoszą różnice między nimi. Teoria ta jest uzasadniona o tyle, o ile socjalizm „naśladuje” kapitalizm.

**Konwersja - <**łac. *conversari* = obracać się*>.* Radykalna zmiana sposobu życia jednostki ludzkiej związana, np. z przejściem z jednej do drugiej religii, przyjęcia jakichś poglądów filozoficznych itp.

**Korporacje -** <łac. *corporation* = zrzeszenie, stowarzyszenie>. Są to prawnie zdefiniowane formy prywatnej, publiczno-prywatnej i publicznej organizacji podporządkowującej zyskom finansowym narodową i ponadnarodową produkcję, handel, elementy sił zbrojnych, kulturę masową i wysublimowaną kulturę wyższą. Są to organizacje totalitarne tworzące pewne, korzystne dla siebie systemy, poza którymi pozostają przestrzenie bezrobocia, nędzy, rzesze ludzi wykluczonych, jednowymiarowych, uznanych przez system za nieprzydatnych dla pomnażania zysku. Ludzie zagrażający korporacji są likwidowani.

Korporacje rozdzielają funkcje kierownicze od właścicielskich. Ci ostatni pozostają w cieniu menadżerów. Mają korporacje zdolność akumulowania wielkich kapitałów poprzez sprzedaż akcji, obligacji, udziałów, oraz przenoszenia kosztów społecznych organizowanej przez siebie produkcji na całe społeczeństwo, a przywłaszczania sobie zysków z tej produkcji.

Korporacje są wyposażone w osobowość prawną. Mogą więc prowadzić działalność gospodarczą, posiadać majątek, zawierać umowy i zaciągać zobowiązania oraz prowadzić postępowania sądowe we własnym imieniu. W korporacji możliwe jest przenoszenie praw własności między wspólnikami bez zmiany umowy założycielskiej. Istnienie korporacji w czasie nie zależy od uczestnictwa w niej konkretnych osób. Wspólnicy odpowiadają za finansowe zobowiązania korporacji do wysokości wniesionych aportów inwestycyjnych. Prawne podstawy korporacji określono w XIX wieku w brytyjsko-amerykańskim ustawodawstwie gospodarczym. Korporacje prywatne są synonimem spółki z ograniczona odpowiedzialnością.

Socjologiczność korporacji określa jej biurokratyczność spełniania funkcji gospodarczych. Jej hierarchiczność władzy, profesjonalizacja funkcji; ich fragmentaryczność; formalizm procedur rekrutacji i awansu kadr przesądzają o funkcjonowaniu. W korporacjach dominują pisemne nakazy, instrukcje i rejestry.

Korporacje traktują instytucje władzy politycznej jako narzędzie realizacji ich interesów[[851]](#footnote-852).

**Korupcja** - <łac. *corrumpere* = rozrywać, niszczyć>. Proponowanie i przyjmowanie korzyści materialnej w zamian za wykonanie lub zaniechanie czynności urzędniczej, co jest naruszeniem prawa. Aby zaistniał fakt korupcji muszą mieć miejsce następujące (współwystępujące) fakt społeczne:

- w „sprawie”zainteresowany powinien być urzędnik,

* sprawca ma intencję skorumpowania urzędnika,
* w „transakcji" występuje oferta uzyskania czegoś wartościowego,
* powstaje relacja między czymś wartościowym a oficjalnym działaniem,
* relacja ta musi mieć na celu uzyskanie wpływu na urzędnika w podej­mowaniu oficjalnych działań.

„Współcześnie rozróżnia się – pisze S. Mojek – trzy formy korupcji: **1.** urzędniczą, gdy pracownik domaga się korzyści lub przyjmuje ją w zamian za wydanie decyzji niezgodnie z wewnętrznymi przepisami instytucji lub normami prawa, **2.** komercyjną, gdy przedsiębiorca przekupuje urzędników państwowych, aby zapewnić sobie korzystne warunki działania, **3.** polityczną, gdy politycy przekupują wyborców w celu uzyskania ich poparcia oraz dostosowują swoje poglądy do zapotrzebowań elektoratu. Korupcja występuje niezależnie od systemu gospodarczego w państwach, gdzie brak jest dyscypliny społecznej i skutecznego systemu kontroli działań gospodarczych i politycznych. Jej najgłębszą przyczyną jest pragnienie posiadania określonych dóbr za szelką cenę (człowiek skorumpowany ma zachwianą hierarchię wartości; konsumpcjonizm). Korupcję należy traktować nie tylko w kategoriach osobistej odpowiedzialności moralnej, ale także jako <<grzech społeczny>> (przeciw społeczności), gdyż jest ona osiąganiem osobistej korzyści kosztem dobra wspólnego (rujnuje społeczność, hamuje rozwój gospodarczy). Korupcja dokonuje się nie zawsze z naruszeniem prawa, ale zawsze z naruszeniem porządku moralnego”[[852]](#footnote-853).

W historii kultury ludzkiej utrwaliły się przekonania – artefakty będące podstawą – gruntem powstawania i rozwoju korupcyjnych stosunków społecznych:

**1**. błędnie uznaje się, że dobro publiczne wymaga, aby społeczeństwo za dużo nie wiedziało, a więc żeby nie było informowane o bieżących sprawach kraju, o prawdziwym o prze­biegu zdarzeń historycznych (zob. historię przgotowania PRL do tzw. transformacji ustrojowej po 1989 roku – pewne grona przygotowywały się do powrotu do kapitalizmu wcześniej niż inne bo znały przyszłe możliwe zdarzenia). Takie informacje szkodzą interesom publicznym, dobru państwa;

**2.** kult władzy. Uznaje się, że ludzie ją sprawujący nie są przeciętni, że wraz z władzą pojawia się w ich

głowach rozum. Podstawą jest tu dostęp do danych empirycznych. Przeciętny człowiek, np., nie

wie co i za ile produkuje się i co się zamierza produkować, sprzedawać. Stąd relacja: urzędnik –

obywatel staje się stosunkiem osób, z których jedna ma informację tak, jak sklepikarz towar,

a druga osoba owego towaru potrzebuje. Jest kwestią ceny tylko, jaką potrzebujący utarguje;

**3.** pogląd, że społeczeństwo, z uwagi na swoje bezpieczeństwo, nie może mieć pełnej informacji

o działaniach prowadzonych na wysokim poziomie władzy państwowej. Wiedza o możliwiej

chorobie może spowodować, np., panikę; o możliwym bankructwie powoduje panikę

na giełdzie;

**4**. osiągnięty poziom stanu społecznego (rozwoju ekonomicznego, zaspokojenia potrzeb społecznych,

stan prawa i polityki państwa oraz ideologii, wykształcenia). Trudno jest zwalczać korupcję w

sytuacji ciągłego społecznego niedoboru dóbr materielnych, czy też duchowych.

Przyjmuje się, że im wyższe stanowisko w państwie zajmuje dana osoba, tym węższy jest krąg ludzi poinformowanych o przebiegu jej czynności służbowych. Stąd nierealne są jakiekolwiek możliwości kontroli działalności urzędnika przez petenta, a tym samym wraz z zakresem czynności służbowych wzrasta potencjalna możliwość korupcyjna. To uzasadnia poszukiwania optymalnego modelu kontroli postępowania osób zajmujących najwyższe stanowiska w państwie.

W korupcji zaciera się różnica między interesem dobra wspólnego a dobrem indywidualnym osób sprawujących jakiekolwiek funkcje, a najwięcej osób pełniących w państwie najwyższe funkcje. Ten stan rzeczy obok jego materialnego wyrazu uzasadniany jest poziomem świadomości urzędniczej. Jej treść negatywna balansuje pomiędzy „**mieć” i „być**”, z których jedno podporządkowuje sobie drugie. W praktyce sprowadza się to do przekonania, że **trzeba „mieć” po to, aby „być”.** Wówczas sprawowanie urzędu służy potęgowaniu „mieć”. Nie zauważa się tu, że taki stan rzeczy niszczy też treść kategorii „być”. Pozytywny układ tych dwóch pojęć tworzy koniunkcja „i”. Urzędnik administracji, zarówno prywatnej jak i publicznej powinien „mieć” i „być”. Treść jednej kategorii warunkuje w sposób konieczny drugą. O poziomie treści tych dwóch pojęć przesądza stan społeczny, w jakim się je realizuje.

Wydaje się, że na wskazane wyżej artefakty zwrócił uwagę E. Kant (1724 – 1804). Chąc łagodzić ich znaczenie uznał, że skutecznie przeciwdziała im **jawność życia publicznego**. Dlatego sformułował „**transcendentalną formułę prawa publicznego**". Tłumaczy ona, że „wszelkie czynności odnoszące się do prawa in­nych ludzi, których maksyma nie jest zgodna z prawem do jawno­ści, **są bezprawiem**"[[853]](#footnote-854).

**Kosmogonia -** religijna wiedza na temat pochodzenia Kosmosu, Wszechświata.

**Kosmopolityzm -** <łac*. kosmopolites =* obywatel świata*>.* Postawa ideowa, społeczno-polityczna będąca wyrazem przekonania, że ojczyzną człowieka jest cały świat, że takie zbiorowości jak narody przestają mieć jakiekolwiek znaczenie. Pozbawione sensu i jakiegokolwiek wpływu na życie ludzkie są więzi narodowe, tradycje, przywiązania do rodzimych stron. Kultury narodowe uznaje się za równowartościowe i trzeba stosować do nich zasadę tolerancji. Miejsce solidarności narodów zajmuje solidarność ludzkości.

**Kościół -** forma organizacyjnej strony religii. Na przykład, Kościół rzymskokatolicki jest wspólnotą ludzi wierzących w Jezusa Chrystusa; jest **Ludem Bożym. W tym sensie zachowuje łączność z Izraelem**. Kościół jest „Ciałem” – instytucją widzialną, której głową jest Chrystus, a członkami chrześcijanie. ***Credo* nicejskie** (325 r.) określa Kościół jako „jeden, święty, katolicki i apostolski”. Po podziale w r. **285** cesarstwa rzymskiego przez **Dioklecjana** (244 – 311; cesarzem był w latach 284 - 305) i opuszczenie przez niego Rzymu, zaczęto nazywać **Kościołem Zachodnim**, **Łacińskim** wszystkie kościoły zależne od Rzymu i posługujące się językiem łacińskim, a **Kościołem Wschodnim, Bizantyjskim** wszystkie te kościoły, które pozostawały zależne od patriarchatu w Konstantynopolu i posługujące się greką. Oficjalny rozłam nastąpił w **1054** roku. „W teologii wyróżnia się **Kościół triumfujący** (aniołowie, święci przebywający w niebie, doskonała wspólnota życia Bożego); **Kościół ziemski**, **czyli wojujący**, **widzialny** (ludzie, instytucje, dobra doczesne) **i niewidzialny** (wszyscy żyjący sprawiedliwi), zjednoczony z Kościołem niebiańskim we wspólnocie świętych”.

**Kozioł ofiarny -** często nieświadomy mechanizm przerzucenia odpowiedzialności na inną jednostkę ludzką lub grupę społeczną za zaistnienie niekorzystnych zdarzeń. We współczesnych społeczeństwach jest to znaczący środek manipulacji i walki politycznej. Idea kozła ofiarnego wywodzi się z religijnych wierzeń. Na przykład, na wyspach melanezyjskich, raz w roku, rządzący król, przywódca plemienia oddaje władzę na trzy dni wybranemu przez lud, w sposób demokratyczny, przedstawicielowi. Rządzi on przez trzy dni. W tym czasie organizowane są różnego rodzaju obrzędy oczyszczenia, często swawolne, po których, w centralnym, uroczystym obrzędzie, lud zabija wybranego przez siebie przywódcę, który umierając oczyszcza z grzechów całe plemię[[854]](#footnote-855).

**Krąg kulturowy -** geograficzny zasięg określonych elementów danej kultury. Można w nim odnaleźć centra kulturowe oraz peryferie kultury.

**Kreacyjność -** twórczość. Próbuje się ją dwojako definiować. Po pierwsze, jako działalność spełnianą elitarnie, a zatem przez „...nieliczne, wybrane jednostki (głównie uczonych, artystów i wynalazców), która owocuje dziełami o doniosłym znaczeniu dla ludzkości”. „Z drugiej strony ... jako aktywność powszechnie występująca i nie-ograniczająca się do badań naukowych, wynalazczości i sztuki”[[855]](#footnote-856).

Twórcze działanie polega na przetwarzaniu czegoś istniejącego i powodowania powstanie czegoś nowego, takiego jakiego dotąd jeszcze nie było lub jakiego dotąd działający nigdy nie tworzył. Jest to doskonałość naszego, ludzkiego współistnienia. Twórczość jest wyższym stopniem zachowania ludzkiego. Jego niższym, poprzedzającym niejako jest odtwórczość, która w istocie degraduje doskonałość ludzką.

**Kryminologia** – nauka o przestępstwie jako zjawisku społecznym. Z uwagi na różnorodność warunków, osób i sytuacji dokonywanych przestępstw kryminologia jest dziedziną wielodyscpyplinarną. Zajmuje się zatem przestrzenią przestępstw, ich przyczynami, stanem psychicznym przestępców, treściami funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, policji i innych elementów struktur społecznych zapobiegających tym ujemnym zjawiskom[[856]](#footnote-857).

**Kryptokolonializm -** <gr. *kryptein* = ukrywać>. Ukryta polityka współczesnych mocarstw skierowana na zdobycie i utrzymanie dominacji polityczno-ideologicznej, gospodarczej i kulturalnej nad dawnymi koloniami lub krajami opóźnionymi w rozwoju gospodarczym. Termin **kryptokolonializm** używany jest również na oznaczenie nowoczesnej formy imperializmu (neoimperializm) oraz jako synonim neokolonializmu (kolonializm).

Przejawami **kryptokolonializmu** są niekorzystne dla państwa uzależnionego warunki wymiany handlowej (**terms of trade**), handlu, inwestycji i kredytowania. Stosowane są naciski polityczne, rabunkowa eksploatacja zasobów surowcowych i ludzkich, pozbawianie kontroli nad rodzimymi przedsiębiorstwami (m.in., wskutek wykupu majątku narodowego przez obcych inwestorów i likwidacji krajowych przemysłów). Kryptokolonializm stopniowo eliminuje tradycje narodowe z życia społecznego i zastępuje je kosmopolityczną (obowiązkową nauką języka obcego) i materialistyczną (materializm) koncepcją stylu życia jednostek i grup. **Po 1945 kryptokolonializm** przybierał różne formy uzależnia­nia politycznego, gospodarczego i kulturalno-cywilizacyjnego dawnych domi­niów mocarstw kolonialnych i innych krajów rozwijających się (np. byłych państw bloku radzieckiego) od uprzemysłowio­nych krajów świata (USA, Japonii i Niemiec). Istotną funkcję w kryptokolonializmie pełnią konsorcja finansowe (np. Międzynarodowy Fundusz Walutowy), układy gospodarcze (np. EWG, NAFTA, GATT, Unia Europejska), monopolistyczne korporacje transnarodowe (imperializm gospodarczy; kartel) oraz mas media.

W systemie kryptokolonializmu kluczowe decyzje polityczne i gospodarcze, podejmowane są poza granicami kraju uzależnionego i ukrywane przed opinią publiczną (stosunki zależności są trudne do wykrycia). Zawsze służą one interesowi mocarstwa kryptokolonialnego. **Dominacja gospodarcza realizowana jest w formie „pomocy ekonomicznej”,** będącej ukrytą próbą uzyskania koncesjigospodarczych, politycznych i ideologicznych, a rzadko zadość uczynieniem za eksploatację w przeszłości. W kraju zależnym formalna władza polityczna i państwowa, wspomagana jest różnymi organami o doradczymi, działającymi (także przez korupcję) w interesie mocarstwa kryptokolo­nialnego (m.in., ambasadorzy, zagraniczni analitycy, tzw. eksperci, polityczni i ekonomiczni konsultanci, fundacje). Zewnętrznym wyrazem uzależnienia kryptoko­lonialnego jest udział jednego państwa w obrotach handlu zagranicznego; np. 30%. Obecnie tyle wynoszą obroty handlowe Polski z Niemcami.

**Kolonializm (imperializm) i neokolonializm** godząc w prawa człowieka i prawo narodów do samostanowienia oraz rozwoju, stoją na przeszkodzie w budowaniu, postulowanego w społecznym nauczaniu Kościoła, personalistycznego i humanistycznego porządku społecznego w wymiarze państwowym oraz międzynarodowym (humanizm chrześcijański). Stanowią też źródło konfliktów i zagrożenie dla światowego pokoju. Wszelkie formy przymusu i dominacji wypaczają misje cywilizacyjne, będącej obowiązkiem państw rozwiniętych. Udzielanie biednym krajom pomocy (np. naukowej, kadrowej, technicznej, kredytowej bez- lub niskoprocentowej) prowadzi do gospodarczego lub ideologicznego i politycznego ich uzależniania. Umowy gospodarcze (np. handlowe) i międzynarodowe (np. polityczne, kultural­ne) oraz o pracę (w warunkach monopolu zatrudnienia, przy nierówności stron pracowników i pracodawców), godzą w sprawiedliwość społeczną, zasady mię­dzynarodowego współżycia i solidarności oraz powszechnej miłości. Są skutkiem wolnej konkurencji. Papież Jan Paweł II (1920 – 2005; papieżem był w latach 1978 – 2005) podkreśla, że ukryte metody podboju i przemocy są groźniejsze niż jawne, bo **manipulują człowiekiem** (UNESCO w Paryżu, 2 VI 1980, 13)[[857]](#footnote-858).

**Kryptoteoria** - <gr. *kryptein* = ukrywać>. Termin występujący w naukoznawstwie opisujący ukrywanie myśli w tekstach jawnych. Ilość i jakość warstw ukrytego tekstu w jawnych pismach jest zazwyczaj nieskończona, jest funkcją twórczego odkrywania stosownie do zmieniającej się rzeczywistości.

**Krytyka - <**łac. *kritikos =* umiejący rozróżniać, sądzić, oceniać; od *krinein =* odsiewać, rozdzielać wybierać, decydować, sądzić*>.* Postawa poznawcza postulująca dociekanie racji przyjmowanych twierdzeń, ich empirycznych uzasadnień i weryfikacji. W krytyce można odnaleźć etapy postępowania:

**1.** odnajdywanie twierdzeń uzasadnionych empirycznie;

**2.** ukazywanie empirycznych konsekwencji zastosowanie tych twierdzeń w praktyce;

**3.** odszukiwanie twierdzeń sprzecznych z praktyką społeczną;

**4.** prezentowanie konsekwencji, jakie mogą zaistnieć, jeżeli owe rozmijające się z rzeczywistością tezy

zostaną urzeczywistnione;

**5.** przedstawienie własnych twierdzeń w miejsce tez krytykowanego systemu i ukazanie możliwych

skutków wdrożenia ich w życie.

Zastosowanie tych zasad prekształca krytykę dogmatyczną w krytykę twórczą, zgodną z postulatami E. Kanta (1724 – 1804), K. Marksa (1818 – 1883) i później, T. Kotarbińskiego (1886 – 1981). Recenzje naukowe powinny zawierać wymienione etapy rozważań na temat podjęty w recenzowanej pracy.

**Kryzys - <**gr*. krini*, od *krinein* **=** rozróżnianie, rozstrzyganie, osądzanie*,* dokonywanie wyboru, a także: mierzyć się, walczyć, zwalczać, moment, okres przełomu, załamania, przesilenie, decydujący zwrot*>.* **1.** moment rozstrzygający, punkt zwrotny, okres przełomu. I tak np., gdy usiłujemy jednym słowem nazwać upadek rządu w wyniku wyrażenia mu przez parlament wotum nieufności, to mówimy wówczas o kryzysie rządowym; **2.** załamanie się procesu wzrostu ekonomicznego, zaistnienie jego regresu**; 3.** utrata przez klasę panującą hegemonii w społeczeństwie i ograniczenie się jej do sprawowania władzy politycznej za pośrednictwem różnorakich form przemocy; **4.** zaistnienie braku, lub spadku zaufania do istniejącego systemu wartości ujawniajacego się w rozdźwięku pomiędzy ich treścią a postawami ludzi ujawnianymi w praktyce społecznej; **5.** stan psychiczny jednostki ludzkiej wyrażający się w formie zobojętnienia na zaistniałe problemy lub zdezorganizowane reagowanie na nie; **6.** w medycynie, nagłe, gwałtowane przesilenie się choroby z następującym po nim szybkim spadkiem gorączki i ustąpienia innych objawów chorobowych; **7.** w kulturze, stan, w którym rozstrzygnięcia teoretyczne, duchowe, nie pozwalają na określenie przyjaznej człowiekowi wizji przyszłości, zaś elementy kultury materialnej mogą – dzięki niewłaściwemu ich zastosowaniu przez człowieka – doprowadzić do zniszczenia kultury ludzkiej w ogóle.

A zatem, pojęcie kryzysu kultury wyraża przekonanie o tym, że ludzkość znalazła się w jakimś punkcie zwrotnym, w jakimś okresie przełomu, który wymaga rozstrzygającej odpowiedzi na pytanie: co dalej? Stan ten wynika z zaistniałego braku zaufania do kultury istniejącej i fundowanego przez nią stylu życia człowieka. Mówiąc o kryzysie twierdzi się, że tak dalej być nie może. Musimy zacząć żyć inaczej. Gdy jednakże zadamy pytanie: jak powinniśmy żyć? Wówczas ogarnia nas cisza. Brak odpowiedzi jest również przejawem kryzysu.

Istniejący kryzys kultury wyraża brak alternatywy dla zanegowanego już sensu życia tworzonego przez paradygmat: podmiot - przedmiot. Ludzie nie chcą, ale muszą żyć tak, jak im kapitał podpowiada, bo nie znają innego wyjścia ze swojej sytuacji egzystencjalnej lub nie mają sił. Są zbyt ubezwłasnowolnieni, aby system kapitalistyczny zanegować i począć tworzyć nowy system; system urzeczywistniający paradygmat podmiot – podmiot.

**Krzywa Gaussa -** „krzywa dzwonowa”; rozkład natężenia zmiennej w próbie pozwalający uporządkować i przedstawić zebrane dane. Normalny rozkład natężenia zmiennej zakłada sytuację idealną, tj. taką, w której przedziały znajdujące się poniżej i powyżej średniej wartości są sobie równe.

**Krzyżacy** – zakon krzyżacki, **Zakon Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego** w Jerozolimie powstał w 20 latach XII w., w Jerozolimie jako szpital dla obsługi pielgrzymów z Niemiec na wzór szpitali Templariuszy i Joanitów. Za niedostateczną opiekę na pielgrzymami, w 1143 roku, papież Celestyn II (papieżem był od 1143 do 1144) poddał Krzyżaków pod nadzór Joanitów. Według przekazu z 1165 roku szpital znajdował się w pobliżu świątyni i bram Syjonu. Szpitale zakonne w Jerozolimie, po upadku Królestwa Jerozolimskiego, w 1187 r., przeniosły się pod Akkę. Istnienie niemieckiego zakonu szpitalnego potwierdzili w roku 1190 i 1196 bullami papież Celestyn III (1106 – 1198; papieżem był w latach: 1191 – 1198) i Innocenty III (1161 – 1216; papieżem był od 1198). Zebrani w Akce krzyżowcy w 1198 roku powołali szpitalny zakon braci – rycerzy, zatwierdzony przez papieża Innocentego III. Zmieniono strukturę organizacyjną na wzór Templariuszy (posługi kościelne i wojskowe) oraz Joanitów (posługi charytatywne). Papież Honoriusz III (1150 – 1227, papieżem był w latach 1216 - 1227), udzielił Krzyżakom przywilejów, w których zakazywał domagać się od mistrza Zakonu przyrzeczeń wierności, składania hołdu lennego, a także przysięgi i przyrzeczeń.

W XII i XIII wieku zakon rozwija się. Przenosi się do Europy, do Niemiec, na Węgry, skąd w 1225 roku król węgierski ich wygania. Drugi ośrodek zakonny powstał w Inflantach. Powołano dwa państewka kościelne: biskupie i zakonne. Następnie Książę Mazowsza Konrad I w obawie przed najazdami Prusów oddał Krzyżakom gród Dobrzyń nad Wisłą wraz z należącymi doń terenami (1228 r.).

Krzyżacy osadzeni na ziemi chełmińskiej wznosili własne grody i lokowali miasta (Chełm, Radzyń Chełmiński, Toruń), następnie zdobywali pruskie grody i tworzyli własne zamki wzdłuż prawego brzegu Wisły i Nogatu aż po Sambię (Balga, Elbląg, Kwidzyn). Ujarzmili i wyrżnęli plemiona **Pomezanów, Warmów, Natangów i Bartów**. Plemiona te buntowały się (1242 – 1248, 1249 – 1253). Po włączeniu Kawalerów Mieczowych do Krzyżaków (1236 – 1237) zakon zaatakował **Sambię, Żmudź, Jaćwież i Litwę**. Powstania Prusów (1260 – 1274; 1280 - 1283) zakończyły się ich podbojem i wyniszczeniem następujących plemion: **Bartan, Galindian, Jaćwingów, Lanzan, Nadrowian, Natangów, Pogozenian, Pomezanian, Romów, Danzamian, Sasinów, Skalowan.** Są to współczesne tereny północno – wschodniej Polski, zachodniej Białorusi i południowo – zachodniej Litwy oraz okręgu kalinigradzkiego.

**Ksenocentryzm -** nieuzasadnione przekonanie, że to, co jest wytworem grupy społecznej, której jest się członkiem, lub własnej grupy etnicznej jest najgorsze. Zaś to, co jest pochodzenia zagranicznego jest lepsze. Ksenocentryzm jest narzędziem manipulacji społeczeństwem, rozwijania **imperializmu kulturowego.**

**Ksenofobia -** postawa charakteryzująca się nienawiścią do innych narodów lub jednego wybranego, do ludzi obcych rasowo, religijnie, etnicznie, i środowiskowo. Jej istotą jest rozróżnienie: „ja – dobry – inny – zły, bo inny”. Owa postawa ksenofobiczna uznaje wyższość własnej kultury, jest jej gloryfikacją[[858]](#footnote-859).

**Ksiądz -** <staroniemiecki *kuning* = możnowładca, prasłowiański *kneng* = książe, wódz>. W średniowieczu nazwa władcy, księcia. Współcześnie w chrześcijaństwie prezbiter lub biskup (ksiądz biskup). Termin używany zamienne z pojęciem kapłan i odnoszony do duchownych diecezji. W protestantyzmie - pastor.

**Kult** - **<**łac*. cultus* = uprawianie*>.* Spełnianie czci religijnej. Uprawianie wiary w Boga, bogów. Ogół obrzędów religijnych jakiejś religii. Cześć, uwielbienie.

**Kultura** - <łac. *cultus* = uprawianie, kształcenie*>.* Zespół tworów człowieka. Wszystko to, co nie powstało z natury, a jest efektem działania ludzi, dzięki ich atrybutom: biologicznym, duchowym i społecznym.

W węższym rozumieniu kulturę prezentuje się jako kulturę ducha, czyli system wytworzonych i przekazywanych w transmisji międzypokoleniowej, zobiektywizowanych idei, wierzeń, wartości, normy postępowania „zastygłe” w wytworach materialnych i niematerialnych, wspólnych danemu społeczeństwu. Oprócz wyszczególnionych definicji, w literaturze można spotkać pojęcie „kultury wyższej”, duchowej, obejmującej sztukę, filozofię, religię, tworzonej dla niej samej, ze względu na cele „wyższe”.

Dla A. L. Kroebera (1876 – 1960) kultura jest najwyższym poziomem **bycia bytu społecznego** następującym po poziomie nieorganicznym, organicznym i psychicznym. Dlatego – pisze - trzeba uznać, „że czynniki społeczne i psychosomatyczne stanowią podłoże i wstępny warunek istnienia kultury, dostrzegamy równocześnie ogromny wpływ kultury na zachowanie, na działalność poszczególnych ludzi i grup ludzkich. Ten odgórny nacisk jest tak silny, że <<natura ludzka>> - a więc to, co dane biologicznie, zanim kultura zaczyna działać – została w naukach społecznych zepchnięta na bardzo odległy plan ... Na ogół – jak wiemy – **niższe poziomy warunkują wyższe**: **życie przebiega zgodnie z prawami fizyko-chemicznym, a nie odwrotnie itd**.”[[859]](#footnote-860).

W innym miejscu A. L. Kroeber pisze, że „kultura posiada następujące właściwości: **1.** jest przekazywana i utrzymuje ciągłość nie tyle za pośrednictwem genetycznych mechanizmów dziedziczenia, ile raczej dzięki wzajemnemu oddziaływaniu na siebie całych organizmów; **2.** kultura niezależnie od swych indywidualnych źródeł i pośrednictwa jednostek w jej przekazywaniu szybko przejawia tendencję do nabywania cech ponadindywidualnych i anonimowych; **3.** rozpada się na odrębne wzory, albo inaczej, prawidłowości formy, stylu i znaczenia; **4.** obejmuje wartości, które mogą być sformułowane (jawnie, tak jak w przypadku moralności) lub tylko odczuwane (*implicite*, tak jak w wypadku zwyczajów) przez społeczeństwo będące nosicielem kultury, a charakteryzowanie i definiowanie tych wartości jest jednym z zadań antropologa”[[860]](#footnote-861).

Najistotniejszą sprawą, jeśli chodzi o kulturę, są jej treści, formy i wzory, ich powiązania w całościową organizację i sposób, w jaki te elementy i całości działają i funkcjonują, kiedy grupa ludzka żyje pod ich panowaniem. Z tego punktu widzenia kulturą możemy nazwać przyjęty zwyczajowo sposób działania, odczuwania i myślenia wybrany przez społeczeństwo spośród nieskończonej liczby i różnorodności możliwych potencjalnie sposobów bycia. „Konkretne – pisze A. L. Kroeber – przyjęte rozwiązanie jest w dużej mierze zdeterminowane przez wcześniejsze sposoby życia, organizacje czy systemy kultury; jednakże determinacja ta ma wyraźne granice. Każdemu systemowi ukierunkowanego działania towarzyszy lub jest w nim zawarty system emocji zróżnicowanych w zależności od miejsca i czasu ich pojawienia się; niektóre z nich uzyskują zazwyczaj dużą siłę i trwałość. Z emocjami takimi wiąże się system idei i ideałów, zarówno jawnych jak i ukrytych. Złożony system emocji i idei właściwy danej kulturze odzwierciedla wprost zwyczajowe sposoby działania członków społeczeństwa, przynosi ich uzasadnienie i w pewnej mierze kontroluje je i modyfikuje. To właśnie w tym naładowanym emocjonalnie systemie upatruje się zazwyczaj w pewnym sensie jądro kultury: tutaj rezydują jej wartości, normy i standardy – jej etos i jej eidos”[[861]](#footnote-862).

**F. Zna­nieckiego** (1882 – 1958) **pojęcie kultury** obej­muje **dziewięć „obiektywnych systemów**": **1.** hedonistyczny, **2.** techniczny**, 3.** ekonomiczny, **4.** prawny, **5.** religijny, **6.** symboliczny, **7.** estetyczny, **8.** po­znawczy, **9.** społeczny. Świat kultury rozpada się na przedmioty **materialne i idealne** oraz na **czynności ludzkie**. Można więc rzec, że **składa się z wartości**. **Wartością,** podkreśla Znaniecki, jest każdy przedmiot materialny i ideal­ny, który staje się aktualnym lub potencjalnym obiektem czynności ludzkiej. **Wartościami są też ludzie, jednostki i grupy społeczne o tyle, o ile występują w charakterze obiektów obecnych i przyszłych działań ludzkich[[862]](#footnote-863)**.

**S. Czarnowski** (1879 – 1937) nie przyjmuje tezy, iż względy praktyczne i filozoficznie uzasadnione uogólnienie J.-J. **Rousseau** (1712 –1778), że **kultura** jest wynalazkiem gwałcicieli i oszustów; że prowadzi do zepsucia i do utrwalenia przemocy jednych ludzi nad drugimi oraz myśli J. Ruskina (1819 – 1900), że postępy nauki i techniki uniemożliwiają rozwój prawdziwej kultury, która, zdaniem jego, wyraża się pięknem ducha. „Jesteśmy skromniejsi - powiada S. Czarnowski - … Dążymy do odpowiedzi naukowych, tj. osiągniętych w drodze … badania faktów konkretnych … Zdajemy sobie sprawę … (że – A. J. K.) cel ostateczny – wiedza zupełna i zupełne wyjaśnienie naukowe wszystkich zjawisk – jest w naszej dziedzinie równie nieosiągalny, jak w każdej innej”[[863]](#footnote-864).„Doszliśmy do punktu, w którym możemy kulturę określić. Kulturą jest całokształt zobiektywizowanych elementów dorobku społecznego, wspólnym szeregowi grup i z racji swej obiektywności ustalonych i zdolnych rozszerzać się przestrzennie”[[864]](#footnote-865).

**Kultura elitarna a kultura masowa –** jest to dychotomiczny podział zarówno tworzenia artefaktów kultury i bycia w kulturze adekwatny do kapitalistycznego systemu ekonomicznego, społecznego, politycznego i ideologicznego.

Społeczeństwo systemu kapitalistycznego rozdwaja się **ze uwagi na stosunek do środków produkcji**. Jedni są ich właścicielami – burżuazja, drudzy zaś stanowią **proletariat, lub intelektuariat, także robotników** dysponujących tylko **siłą roboczą**, wystawioną na sprzedaż, którą może, ale nie musi, zatrudniać burżuazja. Coraz częściej ową wywłaszczoną klasę zastępują maszyny, komputery, roboty, cyber urządzenia. Stąd w przestrzeni kulturologicznej pojawia się pytania co z ludźmi, którzy zostaną zastąpieni przez **przyrodniczych agentów pracy produkcyjnej**. Czy problem własności środków produkcji można wtedy pozostawić tylko burżuazji do rozwiązania przez nią samą?[[865]](#footnote-866)

**Kultura ludowa** – pojęcie określające kulturę społeczeństwa feudalnego, w którym w przeszłości dominowało chłopstwo i produkcja rolna. Dzisiaj tym pojęciem określamy także kulturę ludzi mieszkających na wsi, w małych miejscowościach wyizolowanych, a przez to posiadających elementy kultury odrębne od całości społeczeństwa. W kulturze tych społeczności dominuje tradycjonalizm, ustna forma przekazywania treści kulturowych, sensualizm oraz specyficzny typ religijności[[866]](#footnote-867).

**Kulturologia -** nauka o kulturze, badająca elementy kultury traktując je jako samoistny przedmiot. Kulturę pojmuje jako swoistą organizację rzeczy, zdarzeń, zjawisk, będące wytworemczłowieka jako istoty zdolnej do posługiwania się symbolami. Również kulturologią nazwiemy badania o kulturze rozumianej szeroko; wtedy przedmiotem badań są wytwory człowieka jako istoty społecznej tworzącej świat kultury i w niej wzrastającej.

**Kwakrzy** - <ang. quakers = drżący>. Wspólnota religijna założo­na przez G. Foxa (1624 – 1691) w poł. XVII w., dokładnie w latach 1645 – 1650, w Anglii, bazująca na kontestacji podstawowych prawd chrześcijańskich. M. Weber (1864 – 1920) posługuje się tą religią jako przykładem relacji związku religijnego ze stosunkami ekonomicznymi. Powiada, że monopolityczne tendencje racji ekonomicznych mogą zagrażać rozwojowi wspólnoty religijnej. Pisze: „Konstelacja interesów ekonomicznych … doprowadziła do zaniechania propagandy wiary przez kwakrów”[[867]](#footnote-868).

G. Fox, związany początkowo z ruchem „Po­szukiwaczy" (*Seekers*), zanegował potrzebę istnienia jakiejkol­wiek zewnętrznej formy kultu uznając, iż samo posiadanie **wewnętrznego światła Bożego** (Inner Light) przesądza o byciu chrześcijani­nem. Popadłszy w konflikt z duchownymi anglikańskimi, został wypę­dzony z Anglii. W latach 1670 - 1673 głosił swoje idee w Indiach Zach., na Barbadosie, Jamajce i w Ameryce Pn. W 1677 r. podróżował po Holandii i Niemczech. Na kontynencie północnoamerykańskim poglądy kwakrów spopularyzował W. Penn (1644 – 1718), który w 1682 r. założył miasto Filadel­fia, opierając porządek społeczny na zasadach kwakrów (popierał religijną i rasową tolerancję dla wszystkich, także dla Indian Delawarów). W późniejszym okresie Zbory Przyjaciół rozpoczęły współpra­cę z innymi wyznaniami, choć zasadniczo kwakrzy nie angażują się w ruch ekumeniczny, i podjęły działalność misyjną, także nie-praktykowaną w innych kręgach kwakrów. Pod koniec XX w. na świecie było ok. 280 000 kwakrów (w Stanach Zjednoczonych ok. 110 000, w Kenii - 150 000). W Polsce prowadzili działalność charytatywną po I i II wojnie światowej, po czym przestali działać.

Doktryna kwakrów nie stanowi spójnej całości. Apologetą i twórcą teologii był R. Barclay, czerpiący inspiracje z kabały i pism mistyka Georga Keitha. Oprócz nich do najważniejszych przedstawicieli kwakrów należą James Nayer (zm. 1660), wyznawca chiliazmu, i John Woolman (zm. 1772), abolicjonista amerykański. Istotnym elementem ich poglądów był skrajny subiektywizm religijny, czego skutkiem było odrzucenie wszystkich sakramentów (sprowadzając je do poziomu ducho­wego) i urzędów kościelnych. Ich poglądy zawierają ponadto elemen­ty millenarystyczne, apokaliptyczne i antyklerykalne (wolne Kościoły). Według kwakrów w każdym człowieku realizuje się zapowie­dziane w ST (Jr 31,33) Nowe Przymierze, polegające na głębo­kim przeżyciu „prawdziwej światłości, która oświeca każdego" (J 1,9; 3,19; 2 Kor 4,6; Ef 5,8-14) - jest tym, co „boskie w człowieku", jest „Chrystusem zrodzonym w nas", „boskim ziarnem". Kwakrzy kwestionują historyczność osoby Jezusa Chrystu­sa. Nie uznają dogmatu trynitarnego. Koncentrują się na duchowym i etycznym wymiarze religii. Biblia, będąc istotnym autorytetem religijnym, nie stanowi nadrzędnej normy.

Kwakrzy przyznają kobietom równy status względem mężczyzn na każdej płaszczyźnie życia społecznego. Występowali też przeciwko niewolnictwu, dyskryminacji rasowej, inspirowali reformę więziennictwa (w Anglii - E. Fry) i zmianę sposobu trakto­wania pacjentów zakładów psychiatrycznych. Propagowali szkolnictwo elementarne i organizowali pomoc humanitarną dla regionów dotkniętych wojną (1947 przyznano im zbiorową nagrodę Nobla). Odmawiają służby wojskowej i są przeciwni stosowaniu kary śmierci.

Kwakrzy tworzą luźne i nieformalne struktury. Mieszkańcy jednego miasta spotykają się raz na miesiąc, hrabstwa - raz na kwartał, a przedstawiciele kraju (prowincji) - raz na rok. W nabożeństwach, odbywa­nych w domach zgromadzeń, uczestnicy mówią sponta­nicznie, dzielą się modlitwą lub słowami Biblii, nie używają instrumentów muzycznych i nie śpiewają. W XIX w. w nie­których zgromadzeniach kwakrów wprowadzono praktykę wygłaszania kazań, śpiew hymnów oraz urząd kościelnego (pastor, starszy, nadzorca). Podczas tych spotkań rejestruje się urodzi­ny, małżeństwa, zgony, zbiera fundusze, zatwierdza publikacje, oraz napomina łamiących[[868]](#footnote-869).

**L**

**Laicyzacja - <**gr*. laikos* = ludowy*>.* Zeświecczenie, ogół procesów społecznych powodujących pogłębianie się racjonalistycznych i innych postaw ludzkich nie uzasadnianych religijnie.

**Laik - <**gr. *laikos* = ludowy*>.* Wierny w Kościele, stan świecki w odróżnieniu od kleru; niewtajemniczeni, mniej wiedzący.

**Legitymizm - <**łac*. legitimus* = prawowity, słuszny*>.* Doktryna polityczna uznająca nienaruszalność tradycyjnych „praw” dynastii arystokratycznej do rządzenia społeczeństwem. Ideę zawarto w wydanej, w 1814 roku, karcie konstytucyjnej Ludwika XVIII, króla Francji (1755 – 1824, królem był od 1814 roku).

**Leninizm -** ideologia ekonomiczna i społeczno - polityczna stworzona przez Włodzimierza Ilicza Uljanowa (pseudonim: Lenin, 1870 - 1924) – myśliciela, rewolucjonisty rosyjskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego. Ideologia ta była próbą dostosowania marksizmu do warunków społeczno – ekonomicznych i politycznych występujących w Rosji, w końcu XIX i na początku XX wieku[[869]](#footnote-870).

Ideologia ta zweryfikowała się w postaci zwycięstwa rewolucji proletariackiej w Rosji w 1917 roku oraz budowy, pierwszego w nowożytnej historii, państwa ludowego. O sile tego państwa świadczy jegozwycięstwo w walce z faszyzmem w II wojnie światowej i utrzymaniu pokoju w Europie nieomal do końca XX wieku. **Dogmatyzm**, zarówno teoretyczny jak i praktyczny, wynikająca zeń **totalitarna praktyka**, **wojenny charakter praktyki społecznej, działanie „piątej kolumny”, wallenrodyzmu** oraz **negatywna sytuacja międzynarodowa zmuszająca do budowy socjalizmu wojennego** spowodowała jednakże upadek ZSRR - formy państwa rosyjskiego oraz satelitarnych względem niego państw tzw. demokracji ludowych. Kontrrewolucyjność tych przemian przywróciła w tych państwach systemy kapitalistyczne.

Fakty historyczne dowodzą prawdziwości konstatacji K. Marksa, że socjalizm nie może być zbudowany w jednym kraju. Socjalizm jako ustrój rzeczywistego ludowładztwa może być budowany dopiero po opanowaniu przez kapitał świata i po tym, jak istniejące w nim sprzeczności doprowadzą do jego upadku. W. I. Lenin zdawał sobie z tego sprawę o czym świadczy treść artykułu *O naszej rewolucji*[[870]](#footnote-871).

**Lenistwo lub znużenie duchowe – jeden z katolickich grzechów głównych -** postawa, cecha charakteru i wada moralna, będąca niechęcią do wysiłku fizycznego, lub umysłowego mimo posia­dania odpowiednich warunków psychofizycznych do jego pod­jęcia. Jej szczególnym rodzajem jest **lenistwo duchowe**, zwane **acedią**[[871]](#footnote-872). Jako zarzewie innych wad i grzechów zalicza się do grzechów głównych.

W Biblii - lenistwo jest postawą ocenianą negatywnie, ponieważ uczy złego (Syr 33,28), pogrąża w ospałość (Prz 19,15). Prowadzi do biedy materialnej (Prz 6.9.1 I) i głodu (Tb 4.13). Jest hańbą zasługującą na wygwizdanie (Syr 22.1). Czło­wiek leniwy jest złym doradcą (Syr 37,11) wyszukuje bo­wiem powodu, aby nie pracować. Przez opieszałość staje się „bratem niszczyciela" (Prz 18,9). Ogarniętemu lenistwem nie chce się nawet samemu nakar­mić (Prz 26,14-16). Leniwy, zmuszany do pracy tylko przez bat (Prz 12,24), powinien uczyć się pracowitości od mrówki (Prz 6,6). Porównywany jest on do „obłoconego kamienia", a nawet do „krowiego nawozu", który odrzuca się z odrazą (Syr 22,1-2). W NT przez lenistwo rozumie się głównie nie rozwijanie darów otrzy­manych od Boga - w przypowieści o talentach leniwy sługa jest uznany za złego i nieużytecznego, a za 1enistwo spotyka go suro­wa kara (Mt 25,14-30).

**W psychologii lenistwo** jest cechą charakteru, stanem psychicznym, bądź postawą niechęci do podejmowania aktywności. W spotkaniu przejawia się w bierności i niechęci do podejmowania wysiłku zbiorowego lub w zaniechaniu inicjatyw społecznych.

Przyczyny lenistwa są złożone i uwarunkowane wieloma czynnika­mi. Według neopsychoanalizy (E. Fromm 1900 - 1980) lenistwo może być traktowane jako negatywna cecha tzw. nieproduktywnego, receptywnego typu charakteru (oprócz bierności, submisyjności, tj. uległości, pokory, uniżoności, niewolniczości czy braku zaufania do siebie). W psychologii introspekcyjnej (np. W. Witwicki 1878 – 1948) 1enistwo wiąże się z załamaniem lub osłabieniem siły woli. Niektórzy współcześni psychologowie uważają lenistwo za symptom schorzeń somatycznych lub psychicznych (np. zahamowań czy zaburzeń emocjonalnych powstałych na tle kompleksu niższości, tendencji izolacyjnych, postawy wrogości wobec innych). Lenistwo może być analizowane jako unikanie wysiłku, co może być konsekwencją wad narządów zmysłów, niedożywienia organizmu, anemii, przemę­czenia, wyczerpania fizycznych i psychicznych, zagubienia celu działania. Niekiedy wynika z niedorozwoju umysłowego, biernego typu usposobienia (jednostka unika wtedy wszelkiego trudu i wysił­ku), niekorzystnych warunków wychowawczych (np. nadopiekuńczość lub przymus), braku pozytywnej motywacji do podjęcia konstruktywnego działania, niedostosowania typu pracy do posiadanych zdolności, świadomej decyzji niepodejmowania aktywności (zaniedbanie) lub poczucia własnej niemocy i prze­konania o nieosiągalności celu, zwłaszcza wtedy, kiedy pojawiają się przeszkody lub trudności, których jednostka nie jest w stanie sama pokonać. Lenistwo często prowadzi do niewykorzystania posia­danych zdolności, umiejętności i możliwości. Lenistwo w jednej dzie­dzinie nie wyklucza aktywnego zaangażowania w innej.

Lenistwo u dzieci i młodzieży często przejawia się w niechęci do uczenia się, uwarunkowanej brakiem motywacji lub awersją do nauki. Może występować u uczniów zdolnych i inteligentnych, którzy nie są wdrożeni do systematycznej pracy, a dzięki po­siadanej inteligencji nie mają większych problemów z nauką. Pośrednio może wynikać także z trudności w opanowaniu treści nauczania, błędów w nauczaniu, postawy nauczyciela wobec ucznia lub warunków środowiskowych niesprzyjających syste­matycznej pracy dziecka, spełniana obowiązkowości i wytrwałości.

W teologii moralnej lenistwo moralne oceniane jest surowo, gdyż sprzeciwia się Bożemu powołaniu człowieka do pracy (Rdz 1,28; 2,15), zapisanemu w naturze ludzkiej i pozytywnym prawie Bożym (Pwt 5,13), a także do integralnego roz­woju. Lenistwo zamyka chrześcijanina na czynną miłość bliźniego oraz na obowiązek przekształcania świata, co jest niedbalstwem, oraz społecznym pasożytnictwem.

Lenistwo wobec obowiązków religijnych określa się jako lenistwo duchowe lub **acedię** (gr. akecliu= niedbałość, zniechęcenie, opieszałość, znu­żenie, smutek). W takim znaczeniu występuje u starożytnych autorów: Empedoklesa (495 – 435 r. p. n. e.), Hipokratesa (460 – 370 r. p. n. e.), Cycerona (106 – 43 r. p. n. e.), w LXX - Ps 119,28, Syr 2,12, 29,5, Iz 61,3, oraz u Hermasa - Pasterz 19,3). Jest znudzeniem sprawami duchowymi czy też obo­jętnością na nie i prowadzi „do odrzucenia radości pochodzącej od Boga i do odrazy wobec dobra Bożego" (KKK 2094). Przez **acedię** można rozumieć również „rodzaj depresji na skutek porzucenia ascezy, zmniejszania czujności, zaniedbania serca" (KKK 2733). Jest ona jedną z najczęstszych pokus zagrażają­cych modlitwie (KKK 2755) oraz przyczyną wielu grzechów **(gniew, zazdrość, małoduszność, nieczystość, wielomówstwo, zapominanie o powinnościach moralnych, poszukiwanie rzeczy zaka­zanych, osłabienie woli).** Początkowo *acedia* była odnoszona głównie do anachoretów[[872]](#footnote-873) i cenobitów[[873]](#footnote-874), jako jedna z pokus życia mniszego. *Acedia* stanowi zagrożenie dla życia duchowego chrześcijanina każdego stanu. Niekiedy utożsamiano ją ze smutkiem [(Grzegorz I Wielki (540 – 604; papieżem był od 590 roku), Jan z Damaszku (676 – 749), Tomasz z Akwinu (1225 - 1274)] lub odróżniano od 1enistwa uznając je tylko za jeden z jej zewnętrznych przejawów. Do oznak **acedii** zalicza się, m.in.,: przesadny lęk przed napotkany­mi trudnościami, niechęć do jakiegokolwiek wysiłku, niedbal­stwo w przestrzeganiu przykazań i innych zasad, brak wytrwałości w podjętych zamierzeniach, łatwe uleganie pokusom, niechęć do osób gorliwych, marnotrawienie czasu, poddawanie się pragnieniom zmysłowym, zbytnią ciekawość i chęć zabawy, zaniedbywanie głównych obowiązków stanu, pomijanie w działaniu motywacji religijnych, a także wzmożoną aktywność zewnętrzną. Utożsamianie niektórych zewnętrznych objawów **acedii** z Bożą próbą oschłości było jednym z błędów Miquel de Molinosa (1628 – 1697) – twórca doktryny religijno filozoficznej zwanej **kwietyzmem**[[874]](#footnote-875). M. de Molinos uważał, że obrzydzenie do rzeczy Bożych, niechęć do rozmyś­lań o Bogu i życia w cnocie oczyszcza duszę i wyzwala z miłości własnej. Pogląd ten nie uwzględnia jednak faktu, iż w próbie Bożej dusza nie tylko nie jest leniwa, ale ma żywe pragnienie Boga i doskonałości, mimo braku pobożności uczuciowej.

**Lenistwo** duchowe, prowadząc do świadomego i dobrowolnego zaniedbywania istotnych obowiązków religijnych, może być grzechem śmiertelnym. Jeżeli zaś powoduje opuszczanie aktów religijnych mniejszej wagi, stanowi grzech powszedni. Stałe godzenie się na lenistwo duchowe grozi utrwaleniem się wady, a w końcu oziębłością duchową. W celu przezwyciężenia lenistwa i **ace­dii** zaleca się: modlitwę, częste przystępo­wanie do sakramentów, rozważanie o Bożej miłości i o życiu wiecznym, o religijnym znaczeniu pracy ludzkiej, codzienne ćwiczenie się w czynnej miłości bliźniego, kierow­nictwo duchowe, a niekiedy także pomoc psychopedagogiczną.

Tradycja katechetyczna przypomina również, że istnieją <<**grzechy, które wołają o pomstę do nieba**>>. Wołają więc do nieba: **krew Abla, grzech Sodomitów, narzekanie uciemiężonego ludu w Egipcie, skarga cudzoziemca, wdowy i sieroty, niesprawiedliwość względem najemnika**[[875]](#footnote-876).

Lenistwo duchowe odnajduje dla siebie podłoże w zarozumialstwie. Wyraża je przekonanie, że wraz z końcem nauk podstawowych (szkoły podstawowej, średniej, wyższej) zostaliśmy już wystarczająco nauczeni. „Teraz niech się uczą inni” – mówi się. Przeciwieństwem takiego stanowiska może być przekonanie: „dzień bez przeczytania minimum jednej strony tekstu, jest dniem straconym”.

**Lenna -** w feudalizmie ziemia wraz z poddanymi lub dochody nadawane przez seniora wasalowi za pełnienie przez niego służby wojskowej. Były to też zależności sądowe, opłaty. Są to pewne stosunki między seniorami a wasalami.

**Lesefferyzm - <**łac. *laxare* = uwalniać, odprężać; fr. *laisser =* zostawiać, zezwalać*;* fr. *laissez faire* = dajcie ludziom czynić, co im się podoba>. Doktryna ekonomiczna, powstała we Francji, w XVIII wieku, jako przeciwwaga merkantylizmowi, uzasadniającą konieczność nie-interwencji rządu w życie gospodarcze. Konstytuują ją zasady: **prywatna własność środków produkcji, wolny rynek, wolna konkurencja, wolność gospodarcza**.

**Lewica polityczna -** partie polityczne i ich sympatycy negujący istniejący porządek gospodarczy, społeczno–polityczny i ideologiczny jako niesprawiedliwy i zniewalający społeczeństwo. Dlatego postulują:

**1.** uspołecznienie własności środków produkcji poprzez przyporządkowanie[[876]](#footnote-877) ich dobru wspólnemu;

**2.** zniesienie nierówności między ludźmi wynikających ze sposobu zorganizowania i funkcjonowania

struktury ekonomicznej;

**3.** stworzenie równych szans dla kształtowania indywidualnego i zbiorowego bycia podmiotowego dla

wszystkich członków społeczeństwa, szczególnie w dostępie do szkolnictwa i kultury. Temu

powinien służyć ruch intelektualny, kulturowy, który inspiruje partie polityczne i jej sympatyków

do podejmowania problemów teoretycznych, socjologicznych, społecznych, stwarzanych przez

praktykę społeczną;

**4.** urzeczywistnianie gościnności prawa[[877]](#footnote-878);

**5.** uznanie dla tradycji – totalnej macierzy, jej wszystkich tych treści, które mieszczą się w zawołaniu:

„Za Wolność Waszą i Naszą”, za sprawiedliwość historyczną, społeczno–ekonomiczną,

polityczną, prawną i ideologiczną zarówno wewnątrz kraju jak i w stosunkach międzynarodowych;

1. ustrój demokratyczny i walkę parlamentarną jako płaszczyznę tworzenia korzystnych dla całego

społeczeństwa programów rozwojowych;

**7.** ograniczenie działań związków religijnych do spraw religii.

Lewica polityczna wysoką rangę nadaje **suwerenności silnego państwa narodowego**, które nie może służyć żadnej klasie społecznej, lecz całemu społeczeństwu realizując jego dobro wspólne opisywane w postaci ogólnospołecznych celówe i humanistycznych wartości jednocząc je z interesami partykularnymi grup, klas społecznych. **Godzenie interesów ogólnospołecznych i partykularnych jest zadaniem państwa i podległej mu administracji.** Istotnym narzędziem dla realizacji tego zadania może być organizowany przez państwo system gospodarki narodowej. Postulowany przez lewicę polityczną silny parlamentaryzm oraz efektywny system samorządowy może być skuteczną **barierą alienacji** się struktur państwowych. Konkretyzując: walce lewicy politycznej z dezalienacją państwa oraz zarazem o silne państwo może służyć **system parlamentarno - prezydencki**. Prezydent, wraz dwustopniowym systemem samorządowym, z podległą sobie armią, wzmacnianą powszechną wojskowej służbą obowiązkową, wraz z policją i edukacją, służbami informacyjnymi, wywiadowczymi, kontrwywiadowczymi i kontrolnymi może być istotną przeciwwagą dla systemu parlamentarnego, który tworzony jest przez sejm, rząd i podległą mu administrację terenową oraz służby kontrolno-porządkowe. Prezydenta wybiera naród. Kandydatów na premiera, ministra obrony narodowej, spraw wewnętrznych i spraw zagranicznych, edukacji narodowej, finansów, Narodowego Banku i sądownictwa - przedstawia prezydent spośród członków partii, która wygrała wybory parlamentarne. Zaproponowanych kandydatów zatwierdza parlament.

Tak zorganizowane państwo może zapewnić urzeczywistnianie praw i wolności liberalnych: wolność myśli i sumienia, poszanowanie godności człowieka, wolność słowa i druku, prawo do zrzeszania się, do wyboru zawodu. Szczególną troską państwa jest spełnianie się wolności opinii publicznej. Służyć temu może **obywatelski patos krytyczny** rozwijający podmiotowy charakteru stosunków społecznych. Państwo zapewnia bezpieczeństwo socjalne, (właściwe wyżywienie, ubranie i zamieszkanie), godziwą pracę, ochronę zdrowia oraz bezpłatną edukację na wszystkich szczeblach i bezpłatny dostęp do dóbr kultury.

Program lewicy politycznej może być urzeczywistniany po dokonaniu radykalnych przemian polityczno – gospodarczo - społecznych. Istotnym elementem przygotowawczym do tych przemian jest **patos wielowymiarowej krytyki moralnej**. W jego rozwoju lewica polityczna opowiada się za współdziałaniem z lewicą chrześcijańską, szczególnie tą, która idee chrześcijaństwa interpretuje w duchu wolności i sprawiedliwości społecznej, np. różnego rodzaju teologie rzeczywistości ziemskich, w tym szczególnie z ruchem teologii wyzwolenia i rewolucji. Ponadto, lewica polityczna podejmuje współpracę ze zwolennikami liberalizmu etycznego, etyczno-religijnego w upodmiotawianiu stosunków społecznych[[878]](#footnote-879).

**Lewirat - <**łac*. levir =* brat męża*>.* Prawo małżeńskie nakazujące żonie pójście za mąż za brata zmarłego męża, kuzyna, siostrzeńca lub innego bliskiego krewnego. Pierworodny syn z tego małżeństwa jest uznawany prawnie za syna zmarłego.

**Liberalizm** - <łac*. liberalis* = wolnościowy, szczodry; od *liber* = wolny*>.* Doktryna społeczno-polityczna wyrastająca z ekonomicznej zasady leseferyzmu (*laissez faire, laissez passer –* pozwólcie działać, pozwólcie przechodzić), zgodnie z którą gospodarka rozwija się najefektywniej przy pełnej swobodzie gospodarczej jednostek, bez ingerencji państwa.

Liberalizm jest ideologią i światopoglądem rozwijanym od XVII wieku, w czasie i po Oświeceniu. Głosi hasła wolności indywidualnej, indywidualizmu i utylitaryzmu, racjonalności jako gwaranta rozwoju społecznego. Liberałowie dbają o uniezależnienie życia ekonomicznego od politycznego. Struktura ekonomiczna ma być określonym *perpetum mobile,* samoczynnie regulującym się systemem sterowanym przez tzw. **niewidzialną rękę rynku**. Nie wolno zatem jej podporządkowywać jakiejkolwiek innej strukturze. Teoretykami liberalizmu są: John Locke (1632 - 1704), Jeremi Bentham (1748 - 1832), Adam Smith (1723 - 1790), James Mill (1773 - 1836), John Stuart Mill (1806 - 1873), Benjamin Constant (1767 - 1830) i inni.

**Idea indywidualizmu** jest podstawą pewnej koncepcji ładu społecznego, która nie uznaje żadnego bytu względem siebie zewnętrznego. Ład społeczny kształtuje się spontanicznie, żywiołowo. Idea „**człowieka systemu**” **Adama Smitha** jest jego istotą. „**Człowiek systemu”** „wyobraża sobie, że może rozstawiać różnych członków wielkiego społeczeństwa z równą łatwością, jak ręka rozstawia figury na szachownicy”. Nie bierze on pod uwagę, że figury na szachownicy nie mają zasady ruchu prócz tej, jaką nadaje im „<<**ręka rynku**>> (rzekomo niewidzialna – A. J. K.), podczas gdy na wielkiej szachownicy ludzkiego społeczeństwa każda figura ma swoją własną zasadę ruchu zupełnie odmienną od tej, jaką prawodawstwo mogłoby chcieć jej narzucić”. Działania tej „niewidzialnej ręki” są zakłócane interwencją państwa, które burząc naturalny porządek obniża efektywność życia społecznego.

**Liberalizm** tworzą jednostki gospodarujące (*homo oeconomicus*), które kierują się zyskiem i minimalizacją strat. Sprzyja temu: własność prywatna; wolność umów; znajomość rynku, racjonalność stosunków społecznych. W sferze społeczno-politycznej liberalizm uznaje indywidualizm i zasadę autoregulacji - uniezależnienie się od państwa. Państwo nie zajmuje się gospodarką. Jest ono „stróżem nocnym” własności prywatnej, porządku oraz stosowania reguł „uczciwej gry rynkowej”.

Każdy obywatel posiada prawa publiczne: wolność myśli i sumienia, wolność słowa i druku, prawo do zrzeszania się, do wyboru zawodu, wolność opinii. Zasady te są treścią demokracji kapitalistycznej.

Liberalistyczną nazywa się także postawę jednostki ludzkiej. Charakteryzuje się ona tolerancją i szacunkiem dla innych, przeciwnych poglądów, idei i czynów.

W literaturze pojawia się pojęcie **liberyzmu**. Niektórzy filozofowie, np., B. Croce (1886 – 1952) sądzą, że liberalizm i liberyzm mają te same źródła historyczne z tym, że **liberyzm odnosi się do stosunków społeczno-ekonomicznych**. Jest on **techniką bogacenia się, gry rynkowej**. Zaś **liberalizm jest pojęciem szerszym** i dotyczy sfery instytucjonalnej, np. państwa - prawnych regulacji stosunków jednostka a społeczeństwo. Ponadto, istotą liberalizmu, jego wyższą sferą jest **filozofia człowieka i wartości**, w której przyjmuje się, że **wolność jest także wartością moralną**. Zatem, liberalizm jako doktryna etyczna czy etyczno-religijna może się wiązać z różnymi regułami zarządzania sferą ekonomiczną i nie jest identyfikowany z kapitalizmem jako typem zarządzania sferą produkcji. Dowodem na to są ruchy społeczno-polityczne określane mianem socjalizmu liberalnego, w którym nie wyklucza się pluralizmu własności.

Liberalizm może być włączony w system socjalistyczny i rozwijany w formie egalitarystycznej sprzyjającej dezalienacji państwa. Liberalizm i liberyzm mogą więc być narzędziem tworzenia podmiotowych stosunków społecznych[[879]](#footnote-880).

B. i M. Sobolewscy **liberalizmem nazywają taką doktrynę**, którą charakteryzują elementy: **1.** wiara w postęp; **2.** indywidualistyczne treści bytowe; **3.**prefererencje dla praw wolnościowych; **4.** akceptucję dominującej prywatnejwłasności środków produkcji; **5.** ograniczenie funkcji państwa do „stróża nocnego”; **6**. postulaty ograniczenia władzy aparatu państwowego[[880]](#footnote-881).

L. T. Sargent wskazuje na następujące cechy doktryn liberalnych: „**1**. mają tendencje faworyzowania zmian; **2.** posiadają wiarę w rozum ludzki; **3.** skłonne są używać władzy rządu dla polepszenia warunków bytu ludzi; **4.** faworyzują wolności jednostkowe; **5.** ambiwalentne odniesienia do ludzkiej natury” (tamże).

J. Lutyński z kolei wskazuje na: indywidualistyczną, racjonalistyczną koncepcja człowieka. Jej dopełnieniem jest atomistyczne społeczeństwo oraz realizowana przez państwo idea państwa-stróża nocnego.

**Libertynizm - <**łac*. libertinus* = wyzwolony, franc*. libertin* = rozpustnik*>.* Ideologia i doktryna polityczna ruchu społeczno – politycznego XVII i XVIII wieku w Europie, głównie we Francji, występującego przeciw dogmatyzmowi religijnemu, feudalnej kulturze i wszelkim autorytetom głoszący hasła swobody obyczajowej, tolerancji, racjonalizmu. Jest synonimem rozwiązłości seksualnej francuskiej szlachty i arystokracji. Donatien Alphonse François de Sade (1740 – 1814), Leopold von Sacher-Masoch (1836 – 1895) głosili skrajne poglądy libertyńskie. Od nazwiska pierwszego powstała kategoria: **sadyzm** opisująca pewne preferencje seksualne[[881]](#footnote-882).

**Libido - <**łac*. libido =* żądza, chuć, kaprys, chęć*>.* Kategoria występująca w koncepcji psychologicznej S. Freuda (1856 – 1939) opisująca energię popędu życia, dążenie do przyjemności związanej z własnym lub cudzym ciałem; tzw. pierwiastek „id”.

**Lichwa –** wymuszanie własnych korzyści ekonomicznych na bliźnim w sytuacji, gdy znajduje się on w ciężkiej sytuacji materialnej lub jakiegoś stanu niewiedzy. Jest formą przemocy ekonomiczno – finansowej, tj. podporządkowywania sobie pożyczkobiorcę przez pożyczkodawcę. Ten ostatni, nazywany wierzycielem jest uprawniony, zgodnie z prawem, do żądania określonego świadczenia od dłużnika. W ujęciu konkretnym, jest to pożyczanie pieniędzy na bardzo wysoki, niedozwolony przez prawo procent i pobieranie z tego tytułu krzywdzących odsetek. **Lichwę** utożsamia się z kradzieżą pieniędzy.

W Biblii, w Pięcioksięgu ist­nieje zakaz pobierania odsetek od pożyczki (Wj 22,24; Kpł 25,35-37; Pwt 23,20). Ale **zakaz ten miał zastosowanie tylko do Iz­raelitów, nie obejmował zaś cudzoziemców** (Pwt 23,21). Wy­raźnie chronił ludzi ubogich, mając na celu ulżenie ich doli i solidarną pomoc, aby nie popadli w nędzę. Lichwa będąc formą wyzysku dłużnika przez wierzyciela, już w starożytności łatwo prowadziła do nędzy (procent od pożyczki wynosił nawet 20-30 w stosunku rocznym). Wiele tekstów biblijnych wskazuje na trudną sytuację dłużników (1 Sm 22,2; Ne 5,12; Prz 22,7; Syr 29,28; Iz 50,1; Ha 2,7), stąd zakaz lichwy, aby nie powiększać obszaru nędzy wśród ludu oraz zapobiegać popa­daniu w niewolę z powodu długu (2 Kri 4,1). Podobne poucze­nia znajdują się również w innych tekstach ST (Prz 28,8; Ps 15,5; Ez 18,8-9,13,17; 22,12).

W NT Jezus nauczał, **aby pożyczając**, **nie spo­dziewać się zysku** (Łk 6,35), i taką praktykę pożyczania pochwalał (Mt 5,42). Przypowieści przedstawiają też wierzycieli i dłużni­ków (Mt 18,23 - 35; Łk 7,41-43). Współcześnie **nie ma zakazu lichwy, deponowanie zaś pieniędzy na procent staje się przykładem przedsię­biorczości i operatywności potrzebnej w służbie Królestwa Bożego** (Mt 25,27; Łk 19,23). Brak zakazów lichwy dowodzi rozwoju gospodarczego pod rzymskim panowaniem[[882]](#footnote-883).

**Lichwa** narusza zasady moralne, wsparte prawem naturalnym. **Niszczy więc zasadę jedności i równości wszystkich ludzi** (równość praw i obowiąz­ków), nakaz sprawiedliwości zamiennej oraz ogranicza podmiotowość gospodarczo - prawną osób ze względu na ich trudną sytuację materialną. **Pożyczanie motywowane osiągnięciem zysku, a nie pomocy bliźniemu sprzeciwia się ewangelicznej idei powszechnego braterstwa i miłości bliźniego**. Nakaz udzielania pożyczek poj­mowano analogicznie do nakazu udzielania jałmużny.

W starożytności za lichwę uważano pobieranie z tytułu pożyczki **wynagrodzenia, które przekraczało taksę ustawową** (np. w starożytnym prawie egipskim, greckim, rzymskim). Tradycja żydowska i wczesno-chrześcijańska przez lichwę rozumiała korzyść ekonomiczną będącą wynikiem **nacisku gospodarczego**, niezależnie od charakteru transakcji (np. branie procentu, wymuszanie wysokich cen, zaniżanie wynagrodzeń). Ojcowie Kościoła i pisarze wczesnochrześcijańscy opowiadali się za **pomocowym charakterem pożyczki** [Tertu­lian (160 - 220), Klemens Aleksandryjski (150 – 215), Cyprian (ok. 200 lub 210 – 258), Laktancjusz (240 – 320)]. Ich pis­ma, zwalczają formy wyzysku lichwiarskiego, chociaż nie definiują lichwy. Przez lichwę rozumiano **kredytową, handlo­wą inwestycję lub wykorzystanie pracy**. Po wprowadzeniu w **VIII w. zakazu pobierania wynagrodzenia z tytułu pożyczki na terenach państwa Karolin­gów** (kapitularze Karola Wielkiego) oraz w Anglii zaostrzone zostały **kary kościelne za lichwę**. Sobór Laterański II (1139r.) ustanowił karę **infamii** (niesławy, hańby, utrata czci i dobrego imienia), Sobór Laterański III (1179r.) nałożył surowe **kary na lich­wiarzy zawodowych**, a Sobór Wienneński (1311- 1312r.) **uznał za heretyka osobę utrzymującą, że lichwa nie jest grzechem**. Dla Wilhelma z Auxerre (zm. 1231) **lichwa była grzechem** przeciwko sprawiedliwości i miłości bliźniego, a dla Alberta Wielkiego (1193 - 1280) - grze­chem przeciw prawu Bożemu i miłości bliźniego. Według Tomasza z Akwinu (1225 – 1274) **lichwa - wynagrodzenie z tytułu pożyczki sprzeciwia się prawu natury, sprawiedliwości oraz cnocie szczodrobliwości** (STh II-II q. 78).

W późniejszym nauczaniu Kościoła, pozostającym pod wpły­wem prawa rzymskiego, zwłaszcza w zakresie prawa kontraktowego, oraz analiz natury pieniądza [np. Antonin Pierozzi (1389 – 1459), teologowie z Salamanki], wraz ze zmianami rzeczywistości społeczno-gospodarczej część teologów powróciła do pierwotnej definicji lichwy, podkreślając wymiar etyczny i odchodząc od utożsamiania jej z pojęciem procentu. Potępianie pobieranie procentu tworzyło podstawy dla działalności gospodarczej, jak też na prze­ciwdziałanie się kapitalistycznej mentalności. Papież Benedykt XIV (1675 – 1758; papieżem był w latach 1740 – 1758), podejmując w encyklice Vix pervertit (1745r.) zagad­nienie tytułu procentu oraz analizę formalno-prawną zawiera­nych kontraktów, **potępił procent „z racji samej pożyczki**", zaś **nie potępił legalnego dochodu z pieniądza**, gdy istnieją jego racje prawne. Upatrywał ich nie w umowie o charakterze pożyczki, lecz tylko w zewnętrznych, pozakanonicznych czynnikach uzasadniających pobieranie **procentu w formie odszkodowania** zgodnie z zasadą sprawiedliwości zamiennej i równości prawnej podmiotów umów. Jako podsta­wę odszkodowania wskazywał jedynie nieużyteczność pożycz­kodawcy, a nie spodziewaną użyteczność pożyczkobiorcy. Przypominał, że według **nakazu Chrystusa istnieje obowiązek udzielenia pomocy bliźniemu bezinteresowną pożyczką**. W ujęciu **Unii fryburskiej[[883]](#footnote-884)** (1884) za lichwiarskie uznano stosunki gospodarcze w kapitalizmie, oparte na indywidualistyczno-liberalnych założeniach, umożliwiających wykorzystywanie trudnej sytuacji słabszych.

**Według katolickiej nauki społecznej pobieranie procentu w stosunkach kredy­towych nie jest lichwą, lecz słuszną stopą kredytową, będącą wymo­giem sprawiedliwości. Przeznaczenie kredytów na cele produkcyjne oraz pomnażanie kapitału w transakcjach kre­dytowych przyczynia się do wzrostu dobrobytu społeczeństw i dobra wspólnego. Kościół, znosząc kanoniczny zakaz pobierania procentu od pożyczki pieniężnej (1830)**, **nie przestał negatyw­nie oceniać wszelkich form nadużycia gospodarczego i kapitalistycznego wyzysku, określając je mianem lichwy**, jak też dążeń do maksymalizacji zysku właścicieli i kierowników instytucji kredytowych, którzy według swej woli regulują niejako „obieg krwi w organizmie gospodarczym" i powodują jego „ujarzmienie". W społecznym nauczaniu Kościoła podkreśla się, że wy­równywanie braków wynikających z nadmiernej nierówności potencjału gospodarczego między krajami wymaga reformy stosunków handlowych oraz wspierania z wielkodusznością, a bez chci­wości ze strony narodów i instytucji (w formie darowizn, poży­czek lub inwestycji pieniężnych wraz z pomocą techniczną i kulturalną). **Monopolizacja pieniądza i kredytu**, **uczynienie kapitału finansowego najważniejszym czynnikiem życia gospodarczo - społecznego powoduje poddanie społeczeństwa w niewolę banków oraz krępuje czynności państwa**. Nadto, Kościół wskazuje potrzebę reform struktur gospodarczych i społecznych powodujących nędzę, skoordyno­wania **systemów ekonomicznych, aby funkcjonowały zgodnie z normami sprawiedliwości, bez „nadużyć i lichwiarstwa", żądzy zysku, panowania politycznego, rachub militarnych czy narzucania pewnych ideologii**[[884]](#footnote-885).

W aspekcie gospodarczym począt­kowo **terminem lichwa** oznaczano przychód z kapitału będący nadmiernym zyskiem. W szerszym znaczeniu termin lichwa odnosi się do **nadużyć w transakcjach gospodarczych** popełnianych przez podmiot silniejszy w stosunku do słabszego oraz do innych form wyzysku gospodarczego (nadmierny procent, wyzysk płacowy, zawyżone czyn­sze). Opisy kontraktów pożyczek oprocentowanych w cywiliza­cji sumeryjskiej (3000 r. p. n. e.) czy w imperium babilońskim (1900 r. p. n. e.) potwierdzają **problemy procentu i lichwy** w każdym społeczeństwie i epoce historycznej.

W czasach przedhistorycznych w społeczeństwach rolniczych za pożyczki ziarna płacono jego większą ilością w okresie żniw, zaś podczas nieurodzaju nie wymagano zwrotu w nadwyżce. Obowiązujące w okresie sumeryjskim roczne stopy procentowe od pożyczek jęczmienia (33,5%) i srebra (20%) ustanowione zostały w Kodeksie Hammurabiego jako stopy maksymalne. Koran zobowiązywał mu­zułmanów do pożyczania bez procentu wszystkim (nie tylko muzułmanom). W Grecji od VII w. p. n. e. stosowano tzw. **pokładową pożyczkę**, zabezpieczając pożyczki towarem przywiezionym drogą morską. W zależności od dłu­gości podróży i stopnia jej ryzyka pożyczający płacili 22-100% (w wypadku utonięcia statku dług anulowano). Obciążenie pożyczek zabezpieczonych na nieruchomościach i pożyczek dla miast wynosiło 8-10%; prawodawstwo Solona w Atenach (ok. 635 – ok. 560 p.n.e.) ogra­niczyło stopę procentową w celu zmniejszenia obciążeń lud­ności rolniczej.

W starożytnym Rzymie **prawo dwunastu tablic** ustali­ło stopę procentową na poziomie 10%, wyłączając handel morski jako bardziej ryzykowny, co spowo­dowało wzrost zamożnej warstwy mieszczańskiej w okresie wczesnego cesarstwa. Pod wpływem chrześcijaństwa oraz greckich filozofów, głównie Platona (427 - 347 r. p. n. e.) i Arystotelesa (384 - 322 r. p. n. e.), w kodeksie cesarza Justynia­na I Wielkiego [Flavius Petrus Sabbatius (ok. 482 - 565)], cesarz wschodniego imperium od 527 r., prawne stopy procento­we dla ogólnych pożyczek zredukowane zostały do 6%, dla rzemieślników i kupców - 8%, dla osób wysoko postawionych - 4%, a dla handlu morskiego - 12%. Filozofowie greccy, uznając konieczność procentu w gospodarce, sprzeciwiali się jego nadmiernej wysokości. Podobne stanowisko zajmowano we wczesnym chrześcijaństwie. W średniowieczu w Europie naliczanie procentu od pożyczek Kościół katolicki potępiał jako lichwę. Niektórzy teologowie (np. Tomasz z Akwinu; 1225 - 1274) uważali, że jest dopuszczalne pobieranie procentu w sytuacjach wyjątkowych: **1.** wyłaniającej się straty, **2.** utraty docho­du i **3.** inne niebezpieczeństwa. Procent od pożyczek w Hiszpanii, Niderlandach w XII - XV w. wynosił 8 - 10, a w Republice Holenderskiej w XVI-XVII w. – 6 - 8; w Anglii zalegalizowano za panowania Hen­ryka VIII oprocentowanie pożyczek do 10%, na początku XVIII w. wynosiło 6 - 8%, w poł. XVIII w. - 3%, pod ko­niec XVIII w. i w czasie wojen napoleońskich – 5 - 6%, w XIX w. - do 3%, w XX w. wzrastało, w 1955 - 65 osiągając 6%; w USA zaś 1899 - 1908 wynosiło 5,7%, a 1954 - 60 - 4%.

Pożyczaniem pieniędzy na procent i pod zastaw, także ubogim, zajmowali się **Żydzi po ich wysiedle­niu z Palestyny przez Rzymian**. Kościelny zakaz pobierania lichwy przez chrześcijan, trudna sytuacja pieniężna w zachodniej Europie wynikająca z braku kruszcu, spowodowały **przejęcie tej sfery przez Żydów**. Wzbudzali oni tą działalnością niechęć i nienawiść, zwłaszcza klas biednych. Dlatego usuwano ich w średniowiecznej Europie z wielu krajów, np. z Anglii (przez króla Edwarda I), Francji, Niemiec (**pierwszy holokaust**), Austrii. U schyłku średniowiecza większość z nich schroniła sie w Polsce, korzystając z przychylności króla Kazimierza III Wielkiego i wolności rozwoju żydowskiej kultury.

W celu przeciwdziałania lichwie i łagodzenia jej skutków zakłada­no, m.in., Bractwa Miłosierdzia i dobroczynności towa­rzystwa, kasy oszczędności i spółdzielnie kredytowe. Gall Anonim pisał o Judycie, żonie księcia Wła­dysława Hermana, która w Płocku wykupywała Polaków sprze­dawanych przez lichwiarzy jako niewolników (Kronika, księgi II). W XV w. zaczęły powstawać w Państwie Kościelnym (zakładane przez reformatorów franciszkańskich), a następnie rozpowszechniły się we Włoszech, w Niemczech i Francji banki pobożne.

Na zie­miach polskich pod zaborami udostępniano kredyt też w małych miejscowościach. Starano się uwolnić kredyt od lichwy. W zaborze austriackim oprocentowanie pożyczek wynosiło 150 - 250%, niekiedy 500 - 520%. Miały one służyć wiejskim spółkowym kasom oszczędności i pożyczek: system F. W. Raiffeisena, kasy F. Stefczyka lub system H. Schulze-Delitzscha; zakładanym przez ks S. Stojałowskiego sklepom wiejskim w Galicji.

W czasach nowożytnych pojęcie lichwy ponownie zawężono do nadmiernych płatności za pożyczony kapitał. Dopuszczane umiarkowane wynagrodzenie z tytułu pożyczki określane mianem procentu nie miało negatywnego wydźwięku etycznego. Prawny zakaz pobierania procentu zniesiony został przez reformację J. Kalwina (1509 – 1564), wyłączającego pojęcie pożyczki z pojęć pomocy filantropijnej. Oprocentowanie pożyczki uzasadnia możliwość osiągania zysku z pożyczanych pieniędzy przez pożyczkobiorcę. Zalecał on udzielania bezprocentowych pożyczek jedynie dla biednych, czego nie przestrzegano. Stanowisko protestujące, usprawiedliwiające pobieranie procentu od pożyczek miało wpływ na rozwój kapitalizmu (M. Weber; 1864 – 1920), z jednoczesnym upowszechnianiem się negatywnych postaw moralnych, jak bezwzględna żądza zysku i bogacenia się czyli utylitaryzm (W. Sombart; 1863 – 1941). Przedstawiciele liberalizmu opowiadali się za swobodą ustalania wysokości procentu od pożyczek, np. J. Bentham (1748 – 1832)[[885]](#footnote-886).

**Lincz - <**ang*. lynch =* rodzaj samosądu*.* Nazwa wzięła się od nazwiska sędziego i plantatora ze stanu Wirginia: Charle Lynch (1736-1796)>. Forma nieformalnego samosądu (ukamienowanie, zabicie, poranienie) dokonywanego przez tłum na domniemanym przestępcy.

**Liturgia** - <gr. *liturgia* = służba publiczna>. **1.** publiczna forma kultu religijnego; zbiorowe czynności sakralne; **2.** w starożytnej Grecji – świadczenia nakładane przez państwo na bogatych obywateli.

System liturgii, wprowadzono w racjonalnych, patrymonialno biurokratycznych państwach sta­rożytności: w Egipcie i, wedle jego wzoru, w późnorzymskiej i bizantyjskiej monar­chii. **Egipska gospodarka okresu faraonów była „socjali­zmem państwowym",** powiązanym z cechowym, a także właściwym władztwu gruntowemu dziedzicznym przywiązaniem do zawo­du i ziemi. Rysy te przejęła gospodarka późnorzymska. Jasne jest, że przez to pry­watne tworzenie kapitału i pole kapitalistycznej działalności zarobkowej zostały moc­no ograniczone. Obok tego występuje jednak w patrymonializmie również typ pozytywnie uprzywilejowujący - w formie udzie­lania koncesji na uprzywilejowane monopole handlowe czy przemysłowe osobom prywatnym, w zamian za opłaty czy udział w zyskach, albo też stałe renty.

**Lobby - <**ang. *lobby* = kuluary*>.* Pozaparlamentarna grupa nacisku na rząd w celu osiągnięcia korzystnych decyzji społecznych, politycznych i ekonomicznych.

**Logika wielowartościowa** - rachunek zdań, w którym przyjmuje się więcej niż dwie wartości logiczne. Tradycyjny rachunek zdań jest dwuwartościowy. Są dwie wartości logiczne: prawda – fałsz. Jeśli zdanie nie posiada jednej z tych wartości to automatycznie posiada drugą. Jest to treść **prawa wyłączonego środka**. Podstawą tej logiki jest prawda. Ale prawdziwość może być zastąpiona inna ideą, np**. uzasadnieniem**. Zdanie może być uzasadnione, bądź nieuzasadnione. Tutaj nie ma znaczenia prawo wyłączonego środka. Jeśli zdanie nie jest uzasadnione to nie musi być **automatycznie uzasadnione**. Tylko jest tak, że brakuje dowodu na jego uzasadnienie. Tę logikę rozmytą przedstawił **Lotfi Zadeh** (właściwie: Lotfi Aliaskerzadeh; 1921 - …) – automatyk amerykański azerskiego[[886]](#footnote-887) pochodzenia) jako formalizację niepewności. Są takie obiekty, które możemy dowodzić tylko w pewnym stopniu.

Idea logiki wielowartościowej powróciła w XX wieku. Jan Łukasiewicz (1878 – 1956) tworzył wielowartościowe systemy logiczne używając trzeciej wartości: „**możliwość**”, **„możliwe**”.

**Logomachia - <**gr. *logikos* = logiczny *+ mache* = bitwa, walka*>.* Typ dezinformacji polegającej na przedstawianiu sugestywnych sloganów, skrótów myślowych, upowszechnianych przez mas media. Dezinformacja ta jest przyjmowana przez ludzi nie-myślących samodzielnie za informację prawdziwą, czyli prezentującą istotę zjawisk-przejawów.

**Lojalność** – postawa moralna dochowując wierność i oddania matce, ojcu, przyjacielowi, ojczyźnie, władzy, instytucji. Lojalność wymaga uczciwości, prawości i rzetelności. Powinna jej towarzyszyć umiejętność osądu, wartościowania, właściwego wyboru i dalekowzroczności. Lojalność wyraża się w rzetelnym wywiązywaniu się z obowiązków wynikających z przepisów prawa, z norm moralnych[[887]](#footnote-888).

**Lud – 1.** zbiorowość etniczna zamieszkująca określone terytorium, posiadająca swoją kulturę. W filogenezie zajmuje miejsce pomiędzy plemieniem a narodem. **2.** Część społeczeństwa zajmująca najniższy szczebel drabiny społecznej hierarchii, zajmująca się pracą produkcyjną, usługuje klasom wyższym. Wyróżnia się swoją, odrębną kulturą i specyficznymi stosunkami wewnątrz klasowymi. Klasę tę stanowi: ludność wiejska – chłopi, plebs miejski, mieszczaństwo, proletariat, robotnicy, lumpenproletariat.

Osobliwą definicję ludu przedstawił **Theodor Herzl (1860 – 1904).** Powiada: **lud** „**jest wszędzie dużym dzieckiem, które można wprawdzie wychowywać, ale na to w najlepszym razie trzeba tak długo, zbyt długo czekać, iż przez ten czas zdołamy sobie poradzić innymi środkami**”[[888]](#footnote-889).

**Ludowładztwo** - <gr. *demokratia* = „rządy ludu”>. Ustrój polityczny, w którym podmiotem jest lud. „Współcześnie – pisze J. Bartyzel – terminy <<lud>> i <<ludowładztwo>> są typowymi słowami <<zdegradowanymi>>, czego przyczyną jest **totalność politycznej, społecznej i kulturowej demokratyzacji**. Triumf demokracji okazał się pyrrusowym zwycięstwem ludu, ponieważ jeśli wszyscy stali się ludem, to pojęcie to przestało kogokolwiek w społeczeństwie oznaczać. Pozostała jedynie **fikcja prawna**, obecna w początkowych artykułach bądź preambułach ustaw konstytucyjnych powiadamiających o <<pochodzeniu>> i (bądź) <<należeniu>> władzy do ludu, ponieważ niepodważalny <<dogmat>> ludowładztwa nie pozwala na rezygnację z tej fikcji.

Pojęcie ludowładztwa związane jest również **z ideologią demokratyczną**, uzasadniającą ten typ ustroju przekonaniem o nie tylko ontycznej, lecz także przypadłościowej – społecznej i politycznej równości wszystkich ludzi oraz ich równym uzdolnieniem do partycypacji we władzy. Ze względu na ten **egalitaryzm** termin <<ludowładztwo>>, choć w znaczeniu leksykalnym identyczny z pojęciem <<**demokracja**>>, wydaje się kompatybilny nie z każdą jej odmianą, lecz tylko z tymi, które powodują się utopijnym dążeniem do wyeliminowania wszelkich nierówności oraz nie uznają żadnego autorytetu – zarówno naturalnego, jak i nadprzyrodzonego – poza pragnieniami i wolą ludu (lub jego większości)”[[889]](#footnote-890).

Autor nie odróżnia utopijnej utopijności od utopijnej realności. Tę drugą odnajdujemy jako ludowładztwo będące jednością tego, co jednostkowe i tego, co jest dobrem wspólnym, gdzie jedno i drugie są sobie przyporządkowane, a nie podporządkowane.

Demokrację utożsamianą tu z ludowładztwem dobrze wydaje się określił F. Znaniecki. Pisze, że porównując ustrój arystokratyczny z demokratycznym trzeba zauważyć, żę w arystokratycznym - **arystokracja narzuca ludowi treści jakości jego życia ekonomicznego, społecznego, politycznego i ideologicznego. Nie pyta rządzonych o ich stanowsko w tej sprawie. W ustroju demokratycznym, ustroju ludowładztwa jest odwrotnie. To lud narzuca i egzekwuje treści życia społeczno – politycznego, ideologicznego i ekonomicznego. Arystokracja rządząca organizuje rzeczywistość społeczną według wskazań ludu**. Arystokracja spełnia tę rolę będąc na służbie dobra wspólnego (łac. *ministrare* = służyć); w urzędach - instytucjach wykonawczych, kontrolnych i sądowniczych, w treści niezależnych od siebie.

**Luddyzm - <**ang. *ludditism* = luddyści; od nazwiska robotnika z Leicerstershire, który ok. 1770 r. niszczył maszyny dziewiarskie do wyrobu pończoch, które - jego zdaniem – miały być przyczyną bezrobocia*>.* Ideologia ekonomiczna, społeczno-polityczna rozwijana przez robotników angielskich, zwłaszcza chałupników, w pierwszej połowie XIX wieku, przeciwstawiająca się postępowi technicznemu i używania maszyn fabrycznych, uznając je za nieuczciwych konkurentów na rynku prac ręcznych.

**Ludyczny -** <łac*. ludus* = zabawa, gra, rozrywka, sztuka*>.* Zabawowy, rozrywkowy; **zabawowa strona człowieka** (*homo ludens*). Cecha literatury pięknej zaspokajającą potrzeby rozrywki. Jest główną cechą kultury masowej. Funkcje tę realizują głównie: bajka, farsa, komedia, melodramat, satyra itp.

**Ludzie tworzą historię podkreślał** K. Marks (1818 – 1883). Mówił: „**Ludzie sami tworzą swoją historię**, ale nie tworzą jej dowolnie, nie w wybranych przez siebie okolicznościach, lecz w takich, jakie już zastali, w okolicznościach danych i przekazanych. **Tradycja wszystkich zmarłych pokoleń ciąży jak zmora na umysłach żyjących**. I właśnie wówczas, gdy wydaje się, że pracują nad tym, by przeistoczyć siebie i to, co ich otacza, by stworzyć coś, czego nigdy jeszcze nie było, w takich właśnie epokach kryzysu rewolucyjnego przywołują oni trwożliwie na pomoc duchy przeszłości, przejmują od nich imiona, hasła bojowe i szaty, ażeby w tym uświęconym przez wieki przebraniu i w tym zapożyczonym języku odegrać nowy akt historii świata”[[890]](#footnote-891).

**Ł**

**Ład społeczny -** stan harmonijnego i integralnego rozwoju społecznego. Jest to ideał socjalistycznego porządku społecznego, w którym cele, interesy jednostkowe[[891]](#footnote-892) są jednoczone z celami ogólnospołecznymi i służą jedności, jako dobru wspólnemu. Temu też są przyporządkowane wszystkie instytucje państwowe, publiczne i prywatne. W kapitalizmie ład społeczny nie występuje, jeśli nie chcemy chaosu nazywać ładem. Zachowując ład społeczny państwo powinno być tak zorganizowane, aby mogło rozwiązywać rodzące się w wyniku rozwoju sprzeczności. Jest to możliwe w sytuacji, gdy sprzeczności antagonistyczne będą przekształcane w nieantagonistyczne. Wtedy państwa socjalistycznego podstawą działania może być **przyporządkowanie prywatnej własności środków produkcji dobra wspólnego**, a nie podporządkowanie państwu, lub społeczeństwu jak to miało miejsce w socjalizmie realnym[[892]](#footnote-893).

Istotowym elementem ładu społecznego jest **ład moralny** będący zbiorem reguł ujmujących działanie ludzkie w kategoriach dobra i zła stanowiących zarazem **mądrościową, świadomą i wolną kwalifikację podejmowanego działania**. Tworzą go: forma i treści mądrościowego działania; tzn. że to, tu i teraz zachowanie pozostaje w jedności z dobrym jako dobrym zachowaniem. Wartości moralne, wzorce działania, normy moralne oraz instytucje zapewniają pewien porządek moralny społeczeństwa.

**Łakomstwo** - <łac. gula>. Nieumiarkowanie lub zachłan­ność względem dóbr materialnych (zwłaszcza jedzenia i picia) i du­chowych (łakomstwo duchowe). **Wada charakteru**[[893]](#footnote-894); jeden z grzechów głównych.

W psychologii łakomstwo jest **wadą charakteru** polegającą na nieumiejętności zachowania umiaru podczas czynności odżywiania się. Przejawia się w nie przerywaniu czynności jedzenia (rzadziej picia) pomimo za­spokojenia uczucia głodu (lub pragnienia) bądź też w spożywa­niu nadmiernej ilości pokarmów w stosunku do ilości wskaza­nej z uwagi na wymagania zdrowotne, sytuacyjne lub społeczno-kulturowe. Podstawową przyczyną braku racjonalnego kon­trolowania ilości spożywanych pokarmów jest **motywacja hedo­nistyczna**, tzn. uczucie przyjemności fizycznej, towarzyszące czyn­ności jedzenia.

Łakomstwo jest objawem niedojrzałości charakterologicznej wiążącej się z brakiem samodyscypliny, słabo wykształconą zdolnością do odraczania nagrody i nastawieniem egotycznym. W związku z tym mogą towarzyszyć mu także inne niepożądane zachowania prowadzące do gratyfikacji przyjemnościowej bądź charaktery­zujące się brakiem samokontroli (hazard, wybuchy gniewu, skłonność do wygodnictwa, lenistwo). Zachowania będące prze­jawem łakomstwa mają **charakter dowolny** (poddają się kontroli) i mogą być powstrzymane świadomym aktem woli. Długotrwałe jednak uleganie łakomstwu sprawia, że czynność przejadania się nabiera cech nawyku i staje się trudna do zmiany. Prowadzić też może do otyłości i związanych z nią komplikacji zdrowotnych (nie należy jednak łakomstwa utożsamiać z otyłością, mogącą być wyni­kiem, m.in., zaburzeń metabolicznych lub stosowania leków).

Łakomstwo należy odróżnić od zaburzeń odżywiania, które mają charakter psychiczny i w których brak jest zdolności kontroli nawyków żywieniowych, m.in., od żarłoczności psychicznej (**bulimia nervosa** - występują w niej napady obżarstwa, których chory pomi­mo wysiłku nie jest w stanie powstrzymać. Ma on zaburzony obraz własnego ciała i nadmiernie kontroluje masę ciała, przeciwdziałając tuczącym skutkom obżarstwa przez prowokowanie wymiotów, stosowanie leków przeczysz­czających). **Napadowego objadania się** (binge eating disorder) - przejawia się, tak jak **bulimia**, w niekontrolowanych napadach żarłoczności. Osoba chora nie stosuje jednak niewłaś­ciwych metod przeciwdziałających przybieraniu na wadze i nie ujawnia zniekształconego obrazu własnego ciała. Jego przyczynę mogą stanowić niewłaściwe nawyki żywieniowe utrwalone na skutek łakomstwa, jadłowstrętu psychicznego.

**Jadłowstręt** (*a*norexia nervosa) jest patolo­gicznym przeciwieństwem łakomstwa i charakteryzuje się nadmiernym powstrzymywaniem się od jedzenia, głodzeniem się, wyczerpującym ćwiczeniem fizycznym, przeczyszczaniem w celu obniżenia wagi ciała. Towa­rzyszy temu niewłaściwy obraz własnego ciała, lęk przed oty­łością i zaburzenia hormonalne, nadmierne objadanie się - przejaw innych chorób (depresji, zaburzeń lękowych i otępienia) lub reakcją na sytuacje stresowe: wypadki, kon­flikty rodzinne, problemy zawodowe, zdrowotne, żałoba. Jedzenie jest formą redukowania napięcia emocjonalnego.

W teologii moralnej łakomstwo może być ilościo­we lub jakościowe, dyktowa­ne **wybrednością** (szukanie rzadkich pokarmów, ich wyrafinowanych sposobów przyrządzania). Skutkiem wybredności bywa **postawa narzekania** lub **wybrzydzania** przy jedzeniu potraw nie odpowiadających wyszukanym oczeki­waniom. Łakomstwo prowadzi do jedzenia bez ograniczeń oraz bez uwzględnienia stałych godzin posiłków. Przejawia się też w łapczywym spożywaniu pokarmów. Istotą łakomstwa jest postawa wewnętrzna, naruszająca porządek miłości, czyni z przyjmowanych pokarmów ośrodek i cel życia. Sprzeciwia się cnocie wstrzemięźliwości.

Łakomstwo należy odczytywać w kontekście **konsumpcjo­nizmu,** w tym też nadmiernej konsumpcji dóbr kulturowych (telewizja, radio, rozrywka). Jest groźne, gdy jest stałą postawą (wada), a nie jednorazowym zachowaniem. Jako **brak ascezy** narusza życie duchowe, niszczy zdrowie i staje się źródłem innych grzechów i wykroczeń (m.in. zaniedbywanie obowiązków, zgorszenie, pobudzenie pożądliwości). Narusza społeczną odpowiedzialność za innych ludzi, gdy człowiek zwalnia się z obowiązku dzielenia się z potrzebującymi, odwraca się od nich lub żyje ich kosztem (za cenę ich niewolniczej pracy), jak też marnotrawi posiadane dobra. Wytwarzaniu zrównoważonej postawy wobec jedzenia i picia sprzyja dzielenie się z innymi, częstowanie, wspomaganie tych, którzy nie mają co jeść, tro­ska o potrzebujących, posty podejmowane z religijnych pobudek.

**Łakomstwo duchowe** przejawia się w szukaniu przyjemności ducho­wych, przeżyć mistycznych, pociech Bożych, zadowolenia podczas modlitwy, mnożeniu modlitw i ćwiczeń duchowych (bez wy­raźnego pogłębienia życia duchowego), jak też coraz to no­wych form modlitwy lub umartwień hołdujących własnej próż­ności i samozadowoleniu. Łakomstwo duchowe prowadzi do spłycenia życia duchowego i niszczy cnoty teologalne. W dalszej konsek­wencji może doprowadzić do dewiacji na tle religii lub do nie­wiary, a w skrajnych przypadkach nawet do walki z Bogiem i opętania – powiada Krzysztof Jeżyna[[894]](#footnote-895).

**Nieumiarkowanie** wynika z braku woli nieskromiącej **zachłanności względem dóbr materialnych,** szczególnie w jedzeniu i piciu. **Wada charakteru** wynikająca z braku opanowania, zachowania umiaru, z nieskończonego oddawania się przyjemności wynikającej z pobudzanych zmysłów.

Łakomstwo jest niedojrzałością charakterologiczną, jest wyrazem braku samozdyscyplinowania. Wyraża się w braku zdolności do odraczania przyjemności zmysłowej, do nastawienia egotycznego. Te ujemne cechy charakteru, w przypadku braku przyjemności, mogą objawiać się w postaci wybuchu gniewu, zapamiętania w grze hazardowej, skłonnościach do wygodnictwa, w lenistwie. Szczególnie współczesne społeczeństwa próbują żyć w myśl hasła: „**muszę to mieć i to natychmiast**”!

**M**

**Maca - <**hebr*. massah*>. Cienkie placki z niekwaszonego i niesłonego ciasta spożywane na pamiątkę wyjścia Żydów z Egiptu, w czasie żydowskiego święta Paschy <hebr. *pesah =* przejście*>,* w czterdziestym dniu wiosny. W tym dniu Żydzi udają się z pielgrzymką do Jerozolimy, i w świątyni ofiarowują baranka.

**Macierzyństwo** – zespół postaw, zachowań, świadomych i wolnych działań kobiety związanych z podjęciem przez nią i jej partnera - męża decyzji pełnienia roli matki i ojca w małżeństwie. Decyzja dotyczy poczęcia, urodzenia i wychowania dziecka, przyszłego członka społeczeństwa. Wymaga to od matki i ojca umożliwienia dziecku jego integralny rozwój we wszystkich wymiarach jego człowieczeńskości.

**Mafia -** <wł. *mafioso* = gangster, śmiały, pewny siebie, przechwałek>. W pierwotnym znaczeniu (w XIX wieku na Sycylii) pojęcie to oznaczało tajną organizację powoływaną dla obrony miejscowej ludności przed najazdami i nadużyciami obcych wojsk lub zbójeckimi napadami. Współcześnie wielka, ponadnarodowa profesjonalna organizacja przestępcza, specjalizująca się w działalności politycznej, ekonomicznej, ideologicznej i kryminalnej, posługująca się, głównie, przemocą w realizacji własnych interesów. Działalność mafii zagraża nie tylko prywatnym osobom, ale także aparatowi władzy, bezpieczeństwa wewnętrznego i w konsekwencji suwerenności państwa.

**Organizacja mafijna charakteryzuje się**: **1.** wyraźnie wyodrębnionym kierownictwem stojącym na czele hierarchicznie zorganizowanej struktury; **2.** silnymi i nieusuwalnymi więziami organizacyjnymi; z mafii można wystąpić tylko poprzez śmierć, zadaną sobie lub przez innych; **3.** ścisłym planowaniem działań przestępczych; **4.** głęboką konspiracją podejmowanych działań, zarówno w ich planowaniu, jak i wykonywaniu; **5.** podejmowaniem, wyłącznie, tylko takich działań, które przynoszą zysk nadzwyczajny; **6.** organizowaniem pomocy socjalnej dla rodzin członków mafii, którzy zostali zabici w tzw. akcjach lub trafili do więzienia. Pomoc organizowana jest również dla tych, którzy utracili wolność. Sprowadza się ona głównie do zapewnienia określonych warunków w więzieniu oraz do „wydobycia ich”; **7.** podziałem ról i zysków; **8.** wyodrębnieniem grup do zadań specjalnych: np., wywiadowczych, kontrwywiadowczych, wykonujących egzekucje; pozyskanych informatorów; grup korumpowanych, umożliwiających na wielką skalę korupcję wiązaną z przestępstwami „białych kołnierzyków”, itp.; **9.** metodami pracy są: groźba, przemoc, podstęp, szantaż; pozyskiwanie osób wpływowych z różnych kręgów, korupcja na wielką skalę, powiązaną z przestępstwami tzw. białych kołnierzyków, złotej przestępczości i szarej strefy, fizyczne unieszkodliwianie i kompromitowanie osób, które nie podporządkowują się mafii; **10.** legalizowaniem zarobionych pieniędzy, tzw. pranie brudnych pieniędzy.

**Magia - <**gr*. mageia* = czarodziej*>.* Forma religijnej świadomości społecznej ukazująca się w wierzeniach i praktykach spełnianych z przekonaniem, że istnieje możliwość poddania sobie sił przyrody i zmuszenia ich do działania zgodnego z życzeniem człowieka lub przynajmniej zdobycia ich przychylności[[895]](#footnote-896).

**Magister** - <łac. mistrz>. **1.** dowódca wojskowy; **2.** kapitan (okrętu); sternik okrętowy; **3**. przełożony (np., bractwa kultowego); **4.** zarządca, zarządzający, kierownik, dozorca; **5**. zarządca masy upadłościowej (po bankrucie); **6.** mistrz ceremonii (na uczcie); **7**. dozorca zwierząt, pasterz, pastuch, treser, pogromca; **8**. woźnica, kierowca, jeździec; **9**. mistrz w jakimś zawodzie, znawca, specjalista, biegły; **10.** nauczyciel (zawodowy), profesor, nauczyciel retoryki <gramatyki, prawa>, kierownik szkoły, wychowawca, niewolnik opiekujący się chłopcami (= *pedagogus*), nauczyciel gimnastyki <fechtunku>, trener, instruktor.

*Magisterium -* <łac.> - władza zwierzchnia; nauka, nauczanie uczenie, kształcenie, szkolenie.Tytuł i stopień otrzymywany przez absolwentów studiów wyższych po napisaniu pracy magisterskiej i złożeniu egzaminu przed komisją powołaną przez radę wydziału uczelni wyższej.

**Magistrat** – urząd administracji publicznej. W Polsce międzywojennej i w Polsce Ludowej do 1950 roku. Organ wykonawczy samorządu terytorialnego; zarząd miejski. Także siedziba władz miejskich.

**Makiawelizm -** opisana, przez włoskiego pisarza, historyka i politologa, Niccolo Machiavellego (1469 - 1527) praktyka polityczna wykorzystująca ludzkie słabości do zmuszania ludzi, aby postępowali zgodnie z życzeniem zmuszajacego rządzącego. Z czasem makiawelizm stał się socjotechniką nie gardzącą kłamstwem, podstępem, zdradą, hipokryzją, a zatem techniką odrzucającą zasady moralne na drodze do określonego celu, np. zdobycia i utrzymania władzy – panowania nad innymi ludźmi. **Są następujące Makiavellizmu nakazy stosowane dla utrzymania władzy, panowania**[[896]](#footnote-897):

**1**. uznanie, że ludzie są rzeczami, którymi się włada;

**2**. władając ludźmi trzeba spełnić warunki: władanie ma stać się hegemonią; należy władać w oparciu

o tradycję – przeszłość ma panować nad teraźniejszością; kształcenie u poddanych postaw

konformistycznych;

**3**. zapobiegać ewentualnym rewolucjom. One są walką poddanych o polepszenie własnego losu. Oto

rewolucji możliwe przyczyny:

- krzywda, niesprawiedliwość;

- brak przychylności dla władzy;

- naruszanie zwyczajów, obyczajów;

- oddalenie władzy od poddanych;

- krzywda sprawiana przez aparat administracyjny;

- negacja godności poddanych;

- wysokie koszty na zbrojenia;

- brak poszanowania dla obcych, innych;

- kryzysowe sytuacje, np. brak plonów, kataklizmy;

- nieumiejętna, niesprawiedliwa polityka w stosunku do „innych”;

**4**. tworzenie i istnienie piątej kolumny; wallenrodyzmu;

**5.** dokonywany podbój. Są trzy sposoby utrzymania w posłuszeństwie podbitych państw, narodów:

- zniszczenie, wytępienie;

- panowanie nad nimi, w nich nie przebywając;

- pozostawienie im ich własnych praw;

**6**. zabezpieczenie rządów krajów podbitych dokonuje się poprzez: zabijanie przeciwników; jednanie

sobie kompradorów; pozyskiwanie zborów świętych; stawanie się silnym.

**„Zabezpieczyć się w swym nowym księstwie przed wrogami, zyskiwać sobie przyjaciół, zwyciężać siłą lub zdradą, wzbudzać zarówno miłość, jak strach u ludzi, mieć posłuch i poszanowanie u żołnierzy, gubić tych, którzy mogą lub muszą szkodzić, nadać nową postać dawnym urządzeniom, być surowym, a lubianym, wielkodusznym i szczodrobliwym, pozbywać się niewiernych wojsk, a tworzyć nowe, utrzymywać w przyjaźni królów i książąt,** tak aby **świadczyli przysługi ze skwapliwością, a szkodzili ze strachem**”;

**7.** dobre posługiwanie się okrucieństwem;

**8**. zdobywanie przychylności możnych i innych środowisk opiniotwórczych;

**9**. wykorzystywać religię jako ideologię;

**10.** dobre prawa i dobre wojsko. Wojsko pewne, nie zaciężne;

**11**. wykorzystywać historię dla kształtowania postaw poddanych;

**12**. „posługiwanie się” dobrocią;

**13**. uchodzić za hojnego, litościwego;

**14**.chwalebnie dotrzymywać wiary i postępować w życiu szczerze, przynajmniej robić takie wrażenie.

Władający winien stosować wzór lisa i lwa. Lew nie umie unikać sideł, a lis bronić się przed

wilkami. Trzeba przeto być lisem, by wiedzieć, co sidła, i lwem, by postrach budzić u wilków.

Nie można być wyłącznie lwem;

**15**. książe musi umieć upiększać wiarołomstwo. Dla utrzymania państwa musi umieć działać wbrew

wierności, wbrew miłosierdziu, wbrew ludzkości, wbrew religii;

**16.** unikać tych rzeczy, które by uczyniły go nienawistnym i pogardzanym; nie budzić nienawiści

i lekceważenia;

**17**. książę nie powinien nigdy ze szkodą dla innych nie wchodzić w związki z potężniejszym od siebie;

**18.** okazywać się opiekunem talentów;

**19**. dobierać doradców. Są ich trzy rodzaje umysłów: jeden rozumie sam przez się, drugi rozumie to, co mu

inni pokazują, trzeci nierozumie ani sam przez się, ani gdy mu inni pokazują;

**20.** unikać pochlebstw. Chcieć, by ludzie zrozumieli, że mówiąc ci prawdę, nie obrażają cię, lecz jeśli

każdy będzie ci mógł mówić prawdę, stracisz szacunek[[897]](#footnote-898).

**Maksyma –** zasada prawidłowego postępowania; myśl filozoficzna, moralna, etyczna wyrażona w krótkim zdaniu, sentencja, aforyzm.

**Małżeństwo -** instytucja społeczna ustanawiana przez akt sankcjonujący związek powinowactwa pomiędzy dwiema lub więcej osobami społecznie uprawnionymi do podjęcia współżycia seksualnego jako legalnej prokreacji oraz do pewnego współdziałania w indywidualnym i wspólnotowym wzrastaniu w człowieczeńskości. Występują następujące typy małżeństw:

1. **egzogamiczne** – zawierane zgodnie z zasadami obowiązującej egzogamii, czyli zakazie zawierania

małżeństw w obrębie tej samej grupy, np. rodu, klasy, plemienia, organizacji religijnej;

**2. endogamiczne** – przestrzegające zasad endogamii, czyli obowiązku zawierania małżeństwa

w obrębie tej samej grupy społecznej, do której się należy, np. etnicznej, kasty, klasy

społecznej, rodu, plemienia;

**3. mieszane** – partnerzy nie muszą odpowiadać istniejącym w danej zbiorowości wzorcom i społecznym

preferencjom, dotyczącym pochodzenia partnerów; inaczej, jest to związek pomiędzy

jednostkami należącymi do odmiennych grup etnicznych, rasowych, religijnych, do

różnych warstw czy klas społecznych;

**4. grupowe** – instytucje, społecznie akceptowane, będące zbiorowym partnerstwem osób uprawnionych

podejmowania prokreacyjnego współżycia seksualnego, w którym każda ze stron

związku (męska i żeńska) jest reprezentowana przynajmniej przez dwie osoby.

Małżeństwo grupowe różni się od promiskuityzmu (bezładnych, przypadkowych

stosunków płciowych) tym, iż odpowiada ono uznawanym przez społeczeństwo wzorom

i zasadom doboru partnerów;

**5. monogamiczne,** czyli jednożeństwo, małżeństwo jednego mężczyzny z jedną kobietą;

**6. matrylokalne** – nowo zaślubiona para przenosi się do rodziny żony uczestnicząc w życiu tego

samego gospodarstwa domowego;

**7. patrylokalne** – nowo zaślubiona para przenosi się do rodziny męża i uczestniczy w prowadzeniu

wspólnego gospodarstwa domowego;

**8. neolokalne** – nowopowstałe małżeństwo tworzy autonomiczne gospodarstwo domowe;

**9. kojarzone** – dobór partnerów jest dokonywany przez rodziców lub innych członków rodziny, tzw.

swatów;

**10. na próbę** – w społeczeństwach przedpiśmiennych, pierwotnych – przyszła para mieszka razem i gdy

kobieta zajdzie w ciążę to podejmuje się legalizację instytucjonalną.

**Mammon -** <w jęz. aramejskim *Mammon* = dosłownie zysk, majątek>. W Biblii oznacza pieniądz będący bożkiem(Mt 6, 24). „Nie możecie służyć bogu i Mammonowi”. W średniowieczu uosobienie chciwości i skąpstwa, demon wielbiących dobra doczesne, ponęty i mamidła świata. Mammona – symbolizują dobra materialne, bogactwo, złoto.

**Mana** – wyraz melanezyjski używany od 1891 roku przez R. H. Codringtona (1830 –1922) oznaczający siłę, która powoduje wszystkie zjawiska, nie dające się wytłumaczyć fizyczną działalnością przyrody i człowieka. Jest siłą nadnaturalną objawiającą się jednak w sposób naturalny. Wszystko, co jest ponadprzeciętne, niezrozumiałe jest wynikiem działania siły mana. Jeżeli opisuje to działanie jakiejś jednostki ludzkiej, tzn. że siły tej ma ona więcej i trzeba odnosić się do niej z szacunkiem. Nie jest cechą stałą; może jej przybywać i ubywać.

W religiach pierwotnych, nazwa siły powodującej istnienie i zmiany w rzeczywistości. Jest nadnaturalną mocą, potęgą, bezosobową siłą sprawiającą życie, wywołującą wszystkie działania ludzkie i stany przyrodnicze. Sprawia bogactwo, mądrość i powodzenie.

**Manaizm -** wiara w *mana*, czyli w siłę, która jest przyczyną niezrozumiałych przez człowieka sił przyrody. Mana jest cechą stałą, może jej przybywać lub ubywać. Z upływem czasu słabnie i znika. Jej nosicielem są wszystkie duchy, także ludzi zmarłych. Spośród ludzi najwięcej jej mają naczelnicy. Im mniejsze jest osobiste i społeczne znaczenie człowieka, tym słabsza jest jego mana. Niewolnik traci ją w ogóle.

**Manicheizm - <**od imienia twórcy systemu religijno-filozoficznego - Manesa (216 - 276)*>.* Religijne wyobrażenie o istnieniu odwiecznych pierwiastków **dobra i zła**, nieustannie walczących ze sobą. Wyobrażenie to rozwinęło się na podstawie religii zaratustranizmu, a zwłaszcza obecnego w nim boju toczonego między światłem i ciemnością, dobrem i złem. Pierwiastki te są wieczne i zaciekle zwalczające się. W królestwie dobra i światłości jedynym panem jest Bóg, natomiast w królestwie ciemności i zła nieograniczoną władzę ma szatan. Owemu kosmicznemu dualizmowi odpowiada dualizm duszy człowieka; dusza dobra walczy z duszą złą. Walka ta skończy się kataklizmem. Wszechświat spłonie w ogniu oczyszczającym.

**Manifest -** <łac*. manifestatio* = wyjawienie*>.* Odezwa władzy do narodu, wyjawienie własnego stanowiska, deklaracja programowa jakiejś organizacji.

**Manipulacja -** <łac*. manipulus* = naręcze, wiązka, kompania wojska; w starożytnym Rzymie wiązka na tyczce była sztandarem *manipułu*>. Typ działania społecznego, w którym, poprzez wprowadzanie kogoś w błąd i stwarzanie sytuacji zmuszającej jednostkę do zachowania się zgodnie z góry przyjętym przez manipulatora wyobrażeniem. W ten sposób steruje się postępowaniem innych zgodnie z własnym interesem. Manipulacja zawiera elementy sytuacji, którą tworzą **celowe opinie, inscenizowane poglądy, prezentowanie określonych postaw i zachowań, wykorzystywanie zjawisk, procesów, społecznie zdefiniowanych opinii,** których rzeczywiste efekty nie są uświadamiane przez manipulowane osoby lecz tylko takie efekty, na jakich manipulującemu zależy. Istotnym elementem manipulacji jest umiejętne **wykorzystywanie różnicy między istotowym opisem jakiejś rzeczywistości a jej zjawiskowym przejawianiem się.** Tutaj sofistyka jest doskonałym sposobem inscenizowania sytuacji, która jest podłożem działania manipulowanego. Manipulację powszechnie stosuje się w reklamie.

**Manizm -** <łac*. manes =* dobrotliwy*>.* Religijne przekonanie o istnieniu duszy przodków (w tym także herosów – ludowych bohaterów), których zjednanie przyczyni się do uzyskania powodzenia w działaniu, których pozyskanie pomoże w zdobyciu dobra, o które zabiega wierzący.

**Marksa teoria ruchu społecznego -** Karol Marks (1818 – 1883) pisze: „Moje badania doprowadziły mnie do wniosku, że stosunki prawne, jak i formy państwowe nie mogą być pojęte ani same z siebie, ani też na podstawie tak zwanego ogólnego rozwoju ducha ludzkiego; że, przeciwnie, tkwią one korzeniami w materialnych warunkach życia, których całokształt G. W. F. Hegel (1770 – 1831), za przykładem Anglików i Francuzów w XVIII w., określa ogólnym mianem <<społeczeństwa obywatelskiego>>, i że anatomii społeczeństwa obywatelskiego należy szukać w ekonomii politycznej. Studia nad tą nauką, rozpoczęte w Paryżu, kontynuowałem w Brukseli, dokąd się przeniosłem na skutek wydanego przez pana F. Guizota (1787 – 1874) nakazu wysiedlenia. Wynik ogólny, do którego doszedłem i który, skoro go uzyskałem, posłużył mi za nić przewodnią w moich badaniach, można pokrótce tak sformułować:

**W społecznym wytwarzaniu swego życia** ludzie wchodzą ze sobą w określone, konieczne, niezależne od ich woli **stosunki, stosunki produkcji**, które odpowiadają określonemu szczeblowi rozwoju **ich materialnych sił wytwórczych**. Całokształt tych stosunków produkcji stanowi **ekonomiczną strukturę społeczeństwa**, realną podstawę, na której wznosi się **nadbudowa prawna i polityczna i której odpowiadają określone formy świadomości społecznej**. Sposób produkcji życia materialnego warunkuje społeczny, polityczny i duchowy proces życia w ogóle. **Nie świadomość ludzi określa ich byt, lecz przeciwnie, ich byt społeczny określa ich świadomość.** Na określonym szczeblu swego rozwoju materialne siły wytwórcze społeczeństwa popadają **w sprzeczność** z istniejącymi stosunkami produkcji lub – co jest tylko prawnym tego wyrazem – ze stosunkami własności, w obrębie których się dotąd rozwijały.Z form rozwoju sił wytwórczych stosunki te zamieniają się w ich kajdany. Wówczas następuje epoka **rewolucji społecznej**. Wraz ze zmianą podstawy ekonomicznej odbywa się szybciej lub wolniej **przewrót w całej olbrzymiej nadbudowie**.

Przy rozpatrywaniu takich przewrotów należy zawsze odróżniać przewrót materialny w warunkach ekonomicznych produkcji, dający się stwierdzić ze ścisłością właściwą naukom przyrodniczym – od form prawnych, politycznych, religijnych, artystycznych lub filozoficznych, krótko mówiąc, od form ideologicznych, w jakich ludzie uświadamiają sobie ten konflikt i walczą o jego rozstrzygnięcie. Podobnie jak nie można sądzić o jednostce według tego, co ona sama o sobie myśli, tak też nie można sądzić o takiej epoce przewrotu na podstawie jej świadomości, lecz odwrotnie, **świadomość tę należy tłumaczyć sprzecznościami życia materialnego**, istniejącym konfliktem między społecznymi siłami wytwórczymi a stosunkami produkcji.

**Żadna formacja nie ginie, zanim się nie rozwiną wszystkie siły wytwórcze,** którym daje ona dostateczne pole rozwoju, a nowe, wyższe stosunki produkcji nie zjawiają się nigdy na jej miejsce, zanim w łonie starego społeczeństwa nie dojrzeją materialne warunki ich istnienia. Toteż ludzkość stawia sobie zawsze tylko takie zadania, które może rozwiązać, bo gdy się bliżej przyjrzeć tej sprawie, okaże się zawsze, że samo zadanie wyłania się dopiero wówczas, kiedy materialne warunki rozwiązania go już istnieją lub co najmniej znajdują się w procesie stawania się.

W grubszych zarysach można określić **azjatycki, antyczny, feudalny i nowożytny burżuazyjny sposób produkcji** jako progresywne epoki ekonomicznej formacji społecznej. Burżuazyjne stosunki produkcji są ostatnią antagonistyczną formą społecznego procesu produkcji – antagonistyczną nie w sensie antagonizmu indywidualnego, lecz w sensie antagonizmu wyrastającego ze społecznych warunków życia jednostek – a siły wytwórcze, rozwijające się w łonie społeczeństwa burżuazyjnego, stwarzają zarazem materialne warunki rozwiązania tego antagonizmu. Wraz z tą formacją społeczną kończy się tedy **prehistoria społeczeństwa ludzkiego**”[[898]](#footnote-899).

F. Engels dołączył do tej analizy kategorię: „**w ostatniej instancji**” (zob. hasło). Pozwala ona na adekwatne do rzeczywistości rozumienie determinizmu ekonomicznego, że w konkretnych sytuacjach społecznych odgrywają rolę także **nie-ekonomiczne** elementy życia społecznego.

Trzeba jeszcze do tego dopowiedzieć, że ten sposób rozwoju jest adekwatny do społeczeństw, które K. Marks badał, a więc dotyczy kapitalizmu, nie socjalizmu. Wszak w czasach życia K. Marksa żadnego socjalizmu nie było. Były tylko przewidywane zasady, według których socjalizm będzie budowany.

**Marksizm -** system poglądów ekonomicznych, społeczno - politycznych i ideologicznych usiłujących przedstawić świat takim, jakim on jest; ukazujących jego sprzeczności antagonistyczne i nieantagonistyczne, szczególnie ujawniające się w walce pomiędzy klasami posiadającymi, wyzyskującymi klasy nieposiadające i konsekwencje, do jakich prowadzą te sprzeczności, ów wyzysk klas nieposiadajacych, wywłaszczonych. Adekwatność obrazu świata do jego stanu umożliwia jego przekształcanie niezbędne w konstruowaniu dla człowieka **upodmiotawiającej przyszłości** spełnianej **w praktyce społecznej**.

Konkretyzując, w marksizmie można odnaleźć krytykę ekonomii, nadbudowy prawno – politycznej i ideologii kapitalistycznej, w tym szczególnie **teorię walki klas i dyktatury burżuazyjnej i robotniczej**. Prowadzona krytyka umożliwia konstruowanie teorii dyktatury robotniczej i wynikające z niej założenia funkcjonowania struktury ekonomicznej, nadbudowy prawno – politycznej oraz ideologicznej. W ich konkretyzacji istotną rolę odgrywa filozofia marksistowska składająca się z materializmu dialektycznego i historycznego. Marksizm jest wewnętrznie sprzecznym systemem poglądów K. Marksa (1818 - 1883) i F. Engelsa (1820 - 1895) – twórców marksizmu oraz kolejnych, prezentowanych po ich śmierci przez wielu teoretyków, takich jak np.: K. Kautsky (1854 – 1938), J. Plechanow (1856 – 1918), W. I. Lenin (1870 – 1924) i wielu innych. Można zatem mówić o tylu marksizmach, ilu było kontynuatorów idei twórców[[899]](#footnote-900).

**Marksologia –** nauka o poglądach Karola Marksa (1818 - 1883) i Fryderyka Engelsa (1820 - 1895), o ich krytycznej teorii ekonomicznej, politycznej i ideologii oraz o metodzie badania rozwoju społecznego.

**Ontologia Marksologiczna. Bytem jest to wszystko, co nas otacza i czym sami jesteśmy, co współistnieje samo z siebie, a co określamy abstrakcyjnym pojęciem: „materii”.**

„**Materia** jako taka - pisał Engels - jest czystym tworem myśli i abstrakcją; abstrahujemy od jakościowych różnic rzeczy, ujmując je razem, jako istniejące fizycznie, pod pojęciem materii. Materia jako taka, w odróżnieniu od określonych, istniejących materii, (rzeczy realnych przez umysł ludzki nazywanych - A. J. K.), nie jest tedy czymś istniejącym zmysłowo”[[900]](#footnote-901). Jest ona tym, co jako istotę wmyślamy w konkretne, zmysłowo postrzegane **przejawy**. O **prawdziwości** myślanych istot rzeczy przekonuje człowieka **praktyka społeczna**. Na przykład, jeśli postrzegana konstrukcja mostu jest przejawem istotowej konstrukcji, to most wytrzymuje założoną nośność. Jeśli zaś inżynierowie popełnią jakikolwiek błąd, to most nie spełni swego zadania. To samo jest z wodą: H2O. Patrząc na nią widzimy jakąś ciecz. Dopiero analiza chemiczna ukazuje nam tlen i wodór w określonych proporcjach.

Wszystko to, czego człowiek doświadcza, poznaje, jest czymś realnie istniejącym – jest rzeczywistością. Nie ma ona początku, ani końca, w całości jest niezniszczalna. Nie ma początku i końca. I żadna idea jej ne stwarzała. Duch, myśl istnieje, ale jako funkcja, wytwór określonego rodzaju materii.

Materia jest w ciągłym **ruchu. Ruch jest atrybutem współistniejących elementów materii.** Ponieważ materia jest dana, i niezniszczalna, to i ruch jest niezniszczalny. Ruch przedstawiamy w formie mechanicznej, fizycznej, chemicznej, biologicznej, świadomości społecznej i jednostkowej, ludzkiej. Żadna z tych form ruchu nie da się zredukować do drugiej, chociaż dla zaistnienia świadomości społecznej i jednostkowej jako ludzkiej są niezbędne *sine qua non* niższe formy ruchu.

Kolejnymi atrybutami materii jest **czas i przestrzeń.** Rzeczywistość realna istnieje **czasoprzestrzennie.** Są to abstrakcje opisujące realną rzeczywistość zaistniałą w pewnym czasie i miejscu geograficznym.

Rzeczywistość istnieje we wzajemnym związku, funkcjonuje w taki sposób, że człowiek może formułować pewne prawa ich istnienia. Są to prawa dialektyki. Są one „abstrahowane z dziejów przyrody i społeczeństwa ludzkiego ... I można je zredukować do trzech praw, którymi są: **prawo przechodzenia ilości w jakość; prawo wzajemnego przenikania się przeciwieństw, prawo zaprzeczenia zaprzeczenia**”[[901]](#footnote-902).

Dla opisu rzeczywistości w Marksologii korzysta się, m. in., z wypracowanych w historii filozofii. Marksa i Engels, niżej przedstawionych niektórych kategorii:

**1. materii** – rzeczywistość w jedności współistnieje w postaci: **a**. nieznanej, ale poznawanej istniejącej biologiczności, na której nadbudowują się całości społeczne i **b**. jej treści poznanej i wykorzystywane jako podstawy w konstruowania świata człowieka, **c.** realizowanie wymienionych elementów przez człowieka stosownie do jego ducha opisywanego przez atrybuty: doświadczenia jednostkowości, wspólnotowości, duchowości spontaniczno–kreacyjnej, intuicyjno–refleksyjnej, dobra tu i teraz i dobra transcendentnego, wolności i odpowiedzialności. Są to trzy elementy współistniejącej rzeczywistości; zob. rys. nr 10.

**2**. **współistnienia** („razem, ale osobno”), współpracy, współdziałania**, przyporządkowywania**

elementów. Ten sposób tworzenia wspólnoty zastępuje ludzkie myślenie **podporządkowywania**

elementów, a wraz z tym przekształcanie jednych w poddanych drugich lub odwrotnie, budowanie stosunków społecznych zgodnie z zasadą: zysk – strata, albo – albo. Alternatywny charakter kultury jest postulatem zastąpienia jej koniunkcyjnością; monopolarność wielopolarnością;

**3**. **istotowości** w jedności z przejawowością; każda rzecz jest jednostkową jednością swojej istoty i jej

przejawowości;

**4. możliwości**[[902]](#footnote-903); każda rzecz jest określoną potencją;

**5**. **przyczyny**; układ przyczyn tworzy tendencję, możliwych scenariuszy przyszłości, ruchu predyktora[[903]](#footnote-904);

**6. ruchu**: negacja negacji (negacja i kontynuacja), sprzeczności - jedność i walki przeciwieństw

sprzeczności, jedność tego, co materialne i tego, co duchowe, przechodzenie zmian ilościowych

w jakościowe w praktyce społecznej;

**7**. **ilości i jakości**;

**8**. **jednostkowości, szczegółowości, istotowości i abstrahowania**;

**9**. **konieczności, przypadkowości**;

**10**. **treści, formy, istoty wmyślanej, przejawowości**;

**11. struktury[[904]](#footnote-905);**

**12. skutku, aktu, faktu**;

**13**. **dominującego i zdominowanego; podporządkowanego i przyporządkowanego**;

**14. stosunku, stosunku społecznego, indywidualizmu, wspólnotowości**;

**15**. **współistniejącego bycia społecznego struktury i alienacji poszczególnych jej elementów**;

**16**. **człowieczeńskości; wartości; etycznego patosu krytycznego**;

**17**. **kapitału**, jego poszczególnych form: fabrycznego, wolnokonkurencyjnego, finansowego;

**18**. **alienacyjności kapitalistycznego bycia**; panowania jego elementów nad człowiekiem;

**19. rewolucji i kontrrewolucji**;

**20. rozwój zasad ludzkiego bycia społecznego**: kapitalistyczną żywiołowość biologiczności

zwyciężającej ducha ludzkiego (byt społeczny kształtuje świadomość społeczną) zastępuje

socjalistyczne bycie społeczne, w którym świadomość przyporządkowuje sobie biologiczność, co jest

możliwe i konieczne z uwagi na potrzebę potęgującego się zaspokojenia potrzeb życia;

**21**. **kryzysu kultury** (prehistoria/historia) - przyroda zwycięża ducha, alienacyjności;

**22**. **ekologiczności**; duch współistnieje z tym, co przyrodnicze;

**23**. **klasowości społeczeństwa**;

**24. państwo** – w kapitalizmie: komitet wykonawczy klas posiadających i rządzących; w socjalizmie:

organizacja, której obszarem działania jest pewne społeczeństwo, które jest organizowane do

urzeczywistniania dobra wspólnego i komunizmu;

**25. ideologiczności życia społecznego**, ideologie wyrazem interesów klas posiadających;

**26**. **ludzkości** – wolność i świadomość odpowiedzialności wobec **dobra wspólnego umożliwiającego**

**ruch ku upodmiotowiającej przyszłości**: społeczeństwa bezklasowego, zaspokajania potrzeb życia

przez przyrodniczych agentów pracy produkcyjnej, gościnności prawo, **praca przekształcona**

**w kreacyjność, według praw piękna – sensem bycia jednostek ludzkich;**

**27. pięciowymiarowy opis działającego człowieka**: **wartości „tamtej strony”/„tej strony”, diachronii,**

**synchronii oraz pola współistnienia, dobra wspólnego;**

**28**. **spoczynku**; **czasu wolnego**;

**29**. **zasada socjalistyczna, upodmiotawiajaca przyszłość**;

**30**. **szczegółowości**[[905]](#footnote-906).

**Gnoseologia Marksologiczna.** Rzeczywistość poznają konkretni ludzie. Rzeczy, ludzie, procesy stanowią wyodrębniony przez człowieka przedmiot poznania. Jest nim także człowiek poznający – podmiot. Działa on na przedmiot i odwrotnie: przedmiot upodmiotowiając się oddziałuje – uprzedmiotawia uprzedmiotawiający go podmiot. Działający jeden i drugi podmiot wytwarza bodziec zmysłowy. Posiada on charakter materialny. Dzięki swym właściwościom fizykochemicznym oddziałuje on niezależnie od ludzkiej świadomości. Bodziec zmysłowy wywołuje **ogląd zmysłowy.** Konstytuują go pobudzone zmysły; wytwarzane **wrażenia** (odzwierciedlenia jednorodnego bodźca działającego na receptory jednego rodzaju, np. wrażenie barwy), które następnie przekształcają się w **spostrzeżenia** (bezpośrednie odzwierciedlanie zjawisk w ich różnorodnych właściwościach zachodzących dzięki współdziałaniu analizatorów, na podstawie zdobytego doświadczenia przez jednostkę ludzką).

Spostrzeżenia uruchamiają **proces myślenia.** Jest ono uporządkowaną sekwencją operacji poznawczych dokonywanych na przedmiotach, zdarzeniach, procesach bezpośrednio spostrzeganych lub na ich reprezentacjach. Sprowadzają się one do pojęciowania spostrzeżeń, ich analizy, abstrahowania, tj. odrywania pewnych elementów od całości i następnie syntetycznego tworzenia z nich innych rzeczywistości łączenia (twórczość) i uogólniania (tworzenie pojęć nowych). **Treścią tych operacji jest ujmowanie różnych stosunków (związków zależności i emergentnych), wskazywanie na ich strukturalne funkcje w wyodrębnionych układach rzeczywiście istniejących. W ten sposób myślenie: 1. odzwierciedla jakąś rzeczywistość; 2. konstruuje rzeczywistość nie-istniejącą, ale możliwą; 3. wskazuje na warunki urzeczywistniania możliwej możliwości.** Efektem tego procesu są prawa tworzące wiedzę pojęciową, szerzej: dialektykę subiektywną, która przystaje do dialektyki obiektywnej.

**Prawem nauki empirycznej** nazywa się syntetyczne twierdzenie ściśle ogólne (uniwersalne) o treści istotowej, opisujące jakiś wewnętrzny i konieczny (istotowy) związek między rzeczami, zwany prawidłowością przyrody, społeczeństwa, jednostek ludzkich[[906]](#footnote-907). Prawo naukowe może dotyczyć przeszłości, wyodrębnionej z określonego punktu widzenia danej teraźniejszości i możliwej przyszłości. To, co może być wynika z analizy tego, co było, i co jest. Projekcja tego, co może być jest podstawą krytyki tego, co było, i co jest (zob. krytycyzm w filozofii). To, co może być jest podstawą krytyki tego, co jest i co było.

Marks i Engels opisany wyżej proces nazywali teorią odbicia, a jego skutek „**dialektyką subiektywną”,** która jako „**dialektyka głowy** jest tylko odbiciem form ruchu świata realnego, przyrody, tudzież historii”**.** Engels pisał: „tak zwana dialektyka obiektywna panuje w całej przyrodzie, a tak zwana dialektyka subiektywna, myślenie dialektyczne, jest tylko odbiciem powszechnego w przyrodzie ruchu poprzez przeciwieństwa”[[907]](#footnote-908).

Istotnym elementem nauki o poznaniu jest wiedza na temat **praktyki społecznej**. Jest ona **punktem wyjścia, podstawą** formułowania problemów badawczych, **celem** prowadzonych badań oraz **kryterium** naukowości, prawdziwości prowadzonych badań naukowych.

Marks i Engels badali przede wszystkim życie i rozwój społeczeństwa kapitalistycznego. Zasady swej filozofii nie przedstawili w formie zwartej, samodzielnej publikacji, a tylko stosowali je rozwiązując konkretne problemy, zwłaszcza z zakresu ekonomii politycznej, historii i filozofii. Zasady metodologiczne oraz uzyskane wyniki badań bytu przyrodniczego nazywane są **materializmem dialektycznym**, zaś społecznego mianem „**materializmu historycznego**”. Chcąc ukazać owe zasady gnoseologiczne trzeba je „odtworzyć’, „oczyścić’ z materiału historycznego, do którego poznania je użyto. Trzeba ponadto poddać weryfikacji ich aktualność.

**Marks z Engelsem pozostawili następujace zasady metodologiczne badań życia społecznego niezbędne w tworzeniu tez materializmu historycznego:**

**1. zasada całościowej analizy społeczeństwa**. Społeczeństwo dla Marksa i Engelsa jest **całością** określaną pojęciem „**bycia bytu społecznego**”, zbudowaną strukturalnie z jakościowo odrębnych, ale przyporządkowanych sobie (nieredukowalnych wzajemnie) elementów. Każdy z nich jest z kolei **strukturą** na adekwatnym dla siebie poziomie złożoności, charakteryzującą się tym, że: **a.** układowi jako całości przysługują nowe **cechy** w stosunku do **cech** konstytuujących go elementów. Układ jest czymś więcej niż matematyczną sumą **cech** jego elementów; **b.** określone właściwości przysługują danym elementom układu tylko wtedy, gdy są one częścią tego układu.Tracą je, gdy znajdują się poza tym układem lub gdy staną się częścią innego układu; **c.** dany układ odznaczający się znamiennymi dla siebie **cechami** jest z kolei warunkowany przez **cechy** tworzących go elementów, tzn. dany układ nie może powstać z dowolnej ilości i jakości elementów; **d.** między elementami układu strukturalnego występują takie zależności, że zmiana lub modyfikacja któregoś z nich pociąga za sobą większą lub mniejszą zmianę wszystkich pozostałych; **e.** w skład układu strukturalnego, wchodzić mogą tylko te elementy, które pozostają w stosunku oddziaływania wzajemnego, które warunkując się pełnią kolejno funkcje skutku i przyczyny; f. w układzie strukturalnym istnieje taki typ więzi przyczynowo – skutkowej, który warunkuje rozstrzygająco trwałość układu i których zmiana powoduje radykalne przekształcenie czy zagładę tego układu (St.Kozyr - Kowalski); **g.** układ-struktura społeczna kształci w sobie taki typ ludzkich więzi duchowych, subiektywno–intuicyjno–kreacyjno–refleksyjnych, będących doświadczeniem jednostkowości, wspólnotowości, dobra tu i teraz w jedności zdobrem transcendentnym, wolnością i odpowiedzialnością, które mogą powodować zmianę jakościową struktury (rewolucję) lub zmianę ilościową (ewolucyjną), która będąc syntezą ukierunkowaną może tworzyć strukturę odmienną, tj. taką, jakiej dotąd nie było w kulturze ludzkiej. W istniejących w przesłości i obecnie strukturach dominują więzi podmiotowo-przedmiotowe (stosunki „zysk - strata”). Nie są one wynikiem uzgadniania, **koniunkcyjnego** spełniania transakcji, lecz są skutkiem **alternatywnych konieczności** (przemocy) podporządkowujących jednych drugim.

Wydaje się, że świat dostąpił już możliwości zastąpienia, **zamiany alternatywnych stosunków społecznych na ich koniunkcyjny tryb funkcjonowania „zysk – zysk**”. Coraz więcej sił społecznych zmierza w tym kierunku;

**2. zasada uwzględniania jedności tego, co logiczne i tego, co historyczne**. Od tego, od czego zaczyna

się historia musi zacząć się również tok myśli o historii, myśli „uwolnionych od zawadzających

przypadkowości”. To, co logiczne jest tylko i wyłącznie myślą o rzeczywistości. Jej prawdziwość

musi być dopiero potwierdzona przez empiryczność;

**3. zasada stosowania metody wędrówki od tego, co konkretne do tego, co abstrakcyjne**

**i wznoszenia się od tego, co abstrakcyjne do tego, co konkretne**. Wiedza o rzeczywistym życiu społecznym jest zawsze systemem uporządkowanych pojęć **abstrakcyjnych**, z których każda przedstawia jakiś fragment owego życia. Aby **abstrakcje** te nie usamodzielniały się, tzn. aby nieprzypisywać im treści odmiennej od treści życia społecznego, trzeba, poczynając od prostych pojęć (Marks zaczął od „towaru”) wznosić się do pojęć o szerszym zasięgu i dojść do abstrakcji będącej myślowym odzwierciedleniem badanej całości. Nie można przejawem zasłaniać istoty rzeczy, od której **abstrahujemy**. „Ta metoda pisze – Marks – jest oczywiście naukowo słuszna. Konkretne jest konkretnym, ponieważ jest połączeniem wielu określeń, a więc jest jednością różnorodności. W myśleniu występuje więc ono jako proces łączenia, jako wynik, a nie jako punkt wyjścia, mimo że jest ono rzeczywistym punktem wyjścia dla oglądu i wyobrażenia. W wyniku pierwszej metody pełne wyobrażenie zamieniło się w **abstrakcyjne** określenie; druga metoda sprawia, że **abstrakcyjne** określenia prowadzą do odtworzenia tego, co konkretne, w drodze myślenia"[[908]](#footnote-909).

A zatem, stosując tę metodę - zasadę należy pamiętać o tym:

- że **abstrakcje** są tworami społecznymi i historycznymi, czyli są produktem naukowej refleksji,

myślowym ujęciem form bycia bytu społecznego. Z chwilą, gdy formy tego bycia bytu znikają,

opisujące je **abstrakcje** tracą swą aktualność;

- że uzyskane w wyniku historycznego rozwoju poznania **abstrakcje** obowiązani jesteśmy konkretyzować,

tzn. ukazywać zawierające się w nich **abstrakcje** „niższego rzędu” (oniższym stopniu

**abstrakcyjności**) np. **abstrakcja** „społeczeństwo” zawiera w sobie **abstrakcję**: „produkcja”, ta

z kolei „informację” … itd., aż do **abstrakcji** najprostszych;

- że po zinterpretowaniu treści danej **abstrakcji,** czyli ukazaniu tej rzeczywistości społeczno

- przyrodniczej, którą w pewnym okresie historycznym dana **abstrakcja** odzwierciedla, należy

umieścić ją w całokształcie struktury bycia bytu społecznego i ujawnić jej wpływ na tę strukturę

oraz wpływ tej struktury na treść owej **abstrakcji.** „A więc - pisał Marks - także przy

stosowaniu teoretycznej metody wyobrażeniu musi jako przesłanka **stale** przyświecać podmiot,

społeczeństwo”[[909]](#footnote-910);

**4**. **zasada uwzględniania prawa „wydłużonych okresów”,** która oznacza:

- że proces historyczny nie jest prostoliniowy, tzn., iż o jego przebiegu decyduje szereg

różnorodnych elementów bycia bytu społecznego;

- że ostatecznie proces historyczny można sprowadzić do „głównego nośnika” i logicznie

przedstawić (np. gospodarka naturalna - towarowa - rynek „**przyrodniczych agentów pracy**

**produkcyjnej**”);

- że **byt społeczny** jest złożony z szeregu struktur, które funkcjonują według charakterystycznych

dla siebie praw, a przez to mogą decydować o tym, co w danym okresie może być owym

„głównym nośnikiem” rozwoju;

**5. zasada dwukierunkowego rozwoju bytu społecznego**, który, z jednej strony ulega ciągłej

komplikacji wewnętrznej, tj. tworzy się coraz więcej różnorodnych elementów przedstawiających

wzrastający proces upodmiotowiania się jednostek ludzkich. **Jest to proces upodmiotowiającej**

**przyszłości**. Z drugiej strony struktura tworzona przez owe elementy uzyskuje corazwiększy zasięg

(jest całością o coraz większym zasięgu);

**6. zasada dostrzegania alienacyjnego rozwoju określonych cech strukturo - pochodnych**,

prowadząca w konsekwencji do**synchroniczno-diachronicznego** rozwoju bytu społecznego,

konkretyzującego się w odpowiednich **polach współistnienia**, zgodnych z treściami **„tamtej strony”** konkretyzowanymi w postaci idei „tej strony”;

**7.** zasada uwzględniania podporządkowania rozwoju bycia bytu społecznego zaspokajaniu konkretnym

**jednostkom ludzkim konkretnych ich potrzeb**, spośród których podstawową potrzebą jest

„**możliwość życia**” (jedzenie, ubranie, zamieszkanie, ochrona zdrowia, kształcenie, udział

w kulturze). Marks i Engels byli przekonani, że nie można opisać ani wyjaśnić żadnej formy bycia

bytu społecznego bez objaśnienia sposobu funkcjonowania struktury ekonomicznej. Uważali, że:

- struktura ekonomiczna wywiera „**w ostatniej instancji**” wpływ na wszystkie struktury nie-

ekonomiczne, na wszystkie sfery zbiorowego i indywidualnego życia jednostek ludzkich;

- struktura ekonomiczna stwarza podstawy dla jakościowej odrębności różnych bytów

społecznych (wyróżnili, że w dotychczasowej historii były: wspólnota pierwotna,

niewolnictwo, feudalizm, i kapitalizm);

- struktura ekonomiczna decyduje ostatecznie o treści relacji społeczeństwo - przyroda;

- struktura ekonomiczna warunkuje także sposób oddziaływania pozaekonomicznych struktur;

- struktura ekonomiczna stwarza podstawy dla rozwoju świadomości społecznej, a szczególnie dla

określonych rodzajów nauki[[910]](#footnote-911);

**8. zasada analizy dotychczasowej historii społeczeństw z punktu widzenia kategorii „własności” i „walk klasowych”.** Odpowiedź na pytania: **1.** kto jest właścicielem środków produkcji i **2.** kto przejmuje, jako własność osobistą, prywatną wartość dodatkową jest koniecznym warunkiem dokładnego poznania struktury i treści życia społeczeństwa;

**9. zasada poszukiwania, konstruowania nauki w taki sposób, aby zawierała odpowiedź na**

**pytanie, dlaczego?** a nie tylko **jak - co jest tylko** opisem określonej grupy zjawisk badanej

rzeczywistości. Bez odpowiedzi na pytanie: dlaczego? naukę można utożsamić ze sprawozdaniami

statystycznymi[[911]](#footnote-912). Marks powtarzał za Heglem, że „wynik jest trupem bez poznawania i odtworzenia

drogi, która do niego doprowadziła”;

**10**. **zasada teoretyczno-przedmiotowego doboru pojęć** (St.Kozyr - Kowalski) sprowadzająca się do

tego, że:

- każde pojęcie musi być oceniane poprzez odpowiedź na pytanie, czy przysługuje mu prawdziwa ontyczna czy pozorna prawdziwość przedmiotowa. Czy w świecie realnym są przedmioty, które opisuje dane pojęcie;

- jeśli pojęcie odzwierciedla jakąś rzeczywistość, to spór o słowa staje się sporem o sposób

formowania twierdzeń o rzeczywistości społecznej;

- każde pojęcie powinno nie tylko wyrażać istotę jakiejś rzeczy, ale także stosunek tej rzeczy do

innych, czyli pozostawanie w kontakcie przestrzenno-czasowym lub przyczynowo-skutkowym.

Pojęcia więc odzwierciedlają określone procesy i akty;

- każde pojęcie odsłaniając jakąś rzeczywistość, wysuwa ją na plan pierwszy, ale jednocześnie

przesłania przez to inne zjawiska; jest to **podwójna funkcja pojęcia**;

- pojęcia mogą dostarczać wiedzy o rzeczywistości w zamian za przyjęcie innych fałszywych tez na

temat innych sfer świata;

- przyjęcie określonych pojęć pociąga za sobą potrzebę modyfikacji innych pojęć.

**Marks i Engels uważali, że wraz z ich systemem „skończyła się filozofia”, czyli taka nauka, która zajmuje się tylko abstrakcjami – formami pozbawionymi rzeczywistej, przedmiotowej treści.** Jest tak, bo, jak pisał Marks, „**filozofowie nie wyrastają jak grzyby po deszczu**; są oni wytworem swej epoki, swego narodu, którego najbardziej subtelne, drogocenne i niedostrzegalne soki krążą w ideach filozoficznych”. A zatem **filozofia jest nauką będącą dzieckiem swego czasu.** Wiek XIX pozwolił formułować filozofię jako naukę o najogólniejszych prawidłowościach rzeczywistości przyrodniczej, społecznej i ludzkiego myślenia. Tak rozumiana filozofia korzysta z abstrakcji, wniosków z nauk szczegółowych. Jest z nimi koherentna w tworzeniu obrazu ludzkiego świata. Ponadto, tak rozumiana filozofia dostrzega i formułuje nowe problemy powstałe na gruncie dotychczasowych uogólnień.

W pracach Marksa jest krytyka „**teoretycznego dogmatyzmu**” (St. Kozyr-Kowalski, 1936 - 2004). Na przykład, Marks pisał: „nauka sprowadza się u niego (u Proudhona - A. J. K.) do karłowatych wymiarów formuły naukowej; jest on człowiekiem goniącym za formułami ... Jako filozof mający pod ręką magiczną formułę czuje się zwolniony od wdawania się w szczegóły czysto ekonomiczne”.

Teoretyczny dogmatyzm wyraża się więc w:

- formalizmie, czyli „dworskiej" postaci werbalizmu, np. pytanie: kim jest człowiek?

odpowiada się, że na wpół zwierzęciem, na wpół aniołem;

- przypisywaniu definicjom szczególnej wartości równej rzeczywistości, którą się bada;

- posługiwaniu się kategoriami, które są niezmienne, treść ich jest wieczna, np. człowiek;

- „nieustannym przekonywaniu siebie i innych, że w społeczeństwie ważniejszą od ekonomii jest religia,

prawo, sztuka bez konkretyzacji tych przekonań”;

- deklamacyjnym antydogmatyzmie.

**Antropologia.** Marks i Engels twierdzili, że **człowiek** jest zarazem jednostką przyrodniczą i społeczno-historyczną. O **człowieku** jako jednostce przyrodniczej pisali, że:

- bez uwzględnienia określonej organizacji cielesnej staje się on teoretycznym widmem;

- życie psychiczne **człowieka** jest nierozerwalnie związane z mózgiem i z ludzkim systemem nerwowym;

- w rzeczywistości badanej spotkać można tylko ludzi konkretnych, „z krwi kości”, ludzi, którzy mają

swoje potrzeby, które muszą bezwzględnie zaspokajać.

Mówiąc o człowieku jako istocie społecznej (Marks nawiązywał tu do tezy Arystotelesa mówiącej, że **człowiek** to *zoon politikon,* przez co klasycy marksizmu rozumieli, że:

**- człowiek** działa tylko wspólnotowo;

- działając posługuje się mową;

- w procesie działania podlega socjalizacji.

Istotną cechą działalności **człowieka jest celowość. Cel** definiowali jako przyszły, wyobrażony stan rzeczy, który człowiek zamierza uzyskać w wyniku działania.

Działalność ludzka określona była przez Marksa jako **praktyka społeczna**, która jest punktem wyjścia, **celem** i kryterium prawdziwości prowadzonych badań naukowych. W niej **człowiek** działając przekształca otaczającą go rzeczywistość, i że owa zmieniona rzeczywistość przekształca człowieka.

Pojęcie „**człowiek** jako istota historyczna” oznacza, że:

- historię **człowieka**, jednostki ludzkiej tworzą zmienne formy jej bytowania;

- społeczna historia ludzi jest zarazem historią indywidualnego rozwoju **człowieka**;

- **człowiek** jest istotą, która ciągle zmienia swoje możliwości, sposoby działania i samorealizacji, jest istotą transgresywną (J. Kozielecki (1936 – 2017)[[912]](#footnote-913).

Historia jest empirycznym dowodem na to, że **człowiek** nieustannie pokonuje swoją ograniczoność, że ciągłe wyzwala się ze swoich przyrodniczych i społecznych ograniczeń.

W pracach Marksa i Engelsa odnaleźć można, m. in., takie **wartości** jak: **człowiek jako wartość najwyższa**, wolność, świadoma działalność, uniwersalność rozwoju człowieka, wszechstronna produkcja, wolna od fizycznej, bezpośredniej potrzeby, produkcja według „praw piękna”, ogólna emancypacja **człowieka** zawierająca w sobie emancypacje cząstkowe, humanizm rozumiany jako rozwiązanie konfliktu między człowiekiem a przyrodą i człowiekiem a człowiekiem, praca zastąpiona swobodną twórczością, wspólnotowość istnienia ludzkiego, emancypacja proletariatu, równość i sprawiedliwość.

**Humanizm** rozumiany był przez nich jako:

- powiązanie emancypacji i rozwoju osobowości z walką o przezwyciężenie różnych form wyzysku

człowieka przez **człowieka** i stworzenie warunków do przekształcenia pracyw swobodną twórczość;

- uwłaszczenie producentów, tj. przyporządkowanie środków produkcji dobru wspólnemu skutkiem

czego powinien zaistnieć taki stan życia społecznego, w którym produkt nie panowałby

nad producentem.

- zniesienie podziału pracy na materialną i duchową;

- rewolucja ekonomiczna i polityczna powinna przekształcić się w permanentną rewolucję kulturalną,

ciągle przezwyciężając alienacyjne formy rozwoju społecznego.

„Ta – pisali Marks i Engels - mówiąc językiem dla filozofów zrozumiałym - «**alienacja**» - może oczywiście być zniesiona tylko przy dwóch praktycznych przesłankach. Musi się stać siłą «nie do wytrzymania» ... musi uczynić masę ludzkości «bezwłasnościową» i stojącą w sprzeczności z istniejącym światem bogactwa i wykształcenia, a jedno i drugie ma za przesłankę olbrzymi wzrost siły wytwórczej, wysoki stopień jej rozwoju.

Z drugiej strony, ten rozwój sił wytwórczych (co zakłada już empiryczne urzeczywistnienie powszechno-dziejowej, nie zaś tylko lokalnej działalności życiowej ludzi) jeszcze dlatego stanowi absolutną przesłankę praktyczną, że bez niego musiałby się stać powszechnym tylko niedostatek, a wraz z nędzą musiałaby się znów rozpocząć walka o rzeczy nieodzowne i wrócić by musiało całe dawne paskudztwo; następnie dlatego, że tylko na uniwersalnym rozwoju sił wytwórczych zasadzają się uniwersalne stosunki ludzi ze sobą, stąd, z jednej strony, zrodzone we wszystkich narodach jednocześnie (powszechna konkurencja) zjawisko «bezwłasnościowej» masy czyni każdy z tych narodów zależnym od przewrotów w innych; wreszcie rozwój ten sprawia, że na miejsce jednostek lokalnych przychodzą jednostki powszechno-dziejowe, empirycznie uniwersalne. Bez tego;

**1.** komunizm mógłby istnieć jako zjawisko lokalne;

**2.** same siły stosunków międzyludzkich nie mogłyby się rozwinąć jako siły uniwersalne i dlatego nie do

wytrzymania, lecz pozostałyby swojsko zabobonnymi «okolicznościami»;

**3.** wszelkie rozszerzenie się stosunków unicestwiłoby lokalny komunizm.

Komunizm jest empirycznie możliwy tylko jako czyn narodów panujących, dokonany <<za jednym zamachem>> i równocześnie, co zakłada uniwersalny rozwój siły wytwórczej i związanych z tym stosunków między ludźmi w skali światowej... Komunizm jest dla nas nie stanem, który należy wprowadzić, nie ideałem, którym miałaby się kierować rzeczywistość. My nazywamy komunizmem **rzeczywisty ruch, który znosi stan obecny**”[[913]](#footnote-914).

W pracach Marksa i Engelsa są tezy, które mogą być **podstawą moralności**. Znajdujemy więc:

- tezę, że **człowiek jest wartością najwyższą**. Można ją interpretować w ten sposób, że inni ludzie mogą

być tylko celem, a nie środkiem, narzędziem realizacji celu konkretnego człowieka. Jest to

możliwe wtedy, kiedy cele konkretnej jednostki ludzkiej będą spójne, koherentne z celami innej

jednostki. Żadna jednostka nie będzie podporządkowywać sobie innej jednostki ludzkiej. **Cele**

jednej i drugiej jednostki będą zawarte w celowości budowanej na podstawie **dobra wspólnego**.

**Cele** społeczne będą tożsame z celami jednostek;

- tezę o podstawowym znaczeniu struktury ekonomicznej w bycie społecznym. Wyraża ona przekonanie

o pierwotności bycia bytu materialnego wobec ludzkich tworów idealnych; że wszelkie idee, wyobrażenia są myślowym wyrazem interesów klas i grup społecznych. Właściciel środków produkcji będzie rewaloryzował prywatną własność środków produkcji, nawet jeśli prowadzi ona do strat;

- tezę postulującą historyzm w metodologii badań społecznych. Nakazuje ona konkretność działania i

analizy zdarzeń społecznych. Heglowską zasadę dialektyczną: negacji i kontynuacji interpretuje się

jako zgodę na odrzucanie tego, co złe, a kontynuowanie tego, co dobre;

- tezę o aktywnej roli idei w życiu społecznym. Pociąga ona za sobą przekonanie o potrzebie

popularyzacji wiedzy o świecie przyrodniczym i społecznym oraz krytykę politycznych treści

religii. Zasady moralne tworzą podstawy **patosu krytycznego w ruchu ku upodmiotawiającej**

**przyszłości**;

- tezę o determinizmie, która zobowiązuje do ciągłego, transgresywnego ulepszania warunków życia ludzi,

gdyż one decydują o ich postępowaniu. Wraz z tym występuje przekonanie o potrzebuje

organizowania rozwoju ludzi, ich wzrastania, stawania się w idei ich **człowieczeńskości,** w ich

duchowości. Temu winna służyć analiza kategorii „**pracy**” podpowiadająca, że **praca** jest

warunkiem szczęścia, a „praca wyzwolona” pozwala człowiekowi na samorealizację, walkę

z własnymi słabościami.

Marks i Engels w wielu swoich pracach postulowali **rewolucyjny aktywizm** jako ciągłą walkę z tym, co dla ludzi jest „dolegliwe”, co degraduje ich ludzki (wolny i świadomy) sposób bycia. Istotnym celem tej walki jest wysiłek ukierunkowany na harmonizowanie „dobra ogółu” z dobrem jednostek ludzkich. O tezie tej zapominali uczniowie klasyków, urzeczywistniający socjalizm realny. Interes ogólny przedkładali oni nad interes jednostkowy, co było widoczne w rewolucji rosyjskiej, w Polsce po 1945 roku. Z czasem działacze ci ów interes ogólny przechwytywali czyniąc go swoim, własnym interesem.

Znaczącym elementem **rewolucyjnego aktywizmu** była walka z naturalnym procesem alienacji. Walka ta polegała na przyjęciu praktyki jako kryterium oceny postępowania ludzi.

Marks i Engels wyrażali przekonanie, że źródłami moralności są: warunki materialnego życia społeczeństwa, środowisko społeczne, geograficzne, czynniki biologiczne, czynniki psychologiczne. Moralność jest ponadto uwarunkowana klasowo, jej zmiany przebiegają równoległe do zmian w ekonomicznej strukturze bytu społecznego. Aktualny powrót do kapitalizmu w krajach Europy Wschodniej potwierdza to, że g**łoszone przez kościół katolicki grzechy główne stały się cnotami życia obywatelskiego**. Ich przewodnią wartością/antywartością jest **hipokryzja – z jednej strony głoszenie miłości do ludzi, a z drugiej ich ograbianie z posiadanego dobra**. Uścisk miłosny kieszonkowca jest tego

wizualnym przykładem. Moralność stanowi zatem strukturalny element bycia bytu społecznego co powoduje, że jest względnie autonomiczną i może oddziaływać na inne elementy bytu społecznego.

**K. Marksa i F. Engelsa stosunek do religii** najpełniej obrazuje następująca wypowiedź: „W Niemczech krytyka religii jest już w zasadniczych zarysach ukończona; a przecież krytyka religii stanowi przesłankę wszelkiej krytyki. Świeckie istnienie błędu jest skompromitowane, skoro obalono jego niebiańską modlitwę za ołtarze i ogniska domowe. **Człowiek**, który w fantastycznej rzeczywistości nieba, gdzie szukał nadczłowieka, znalazł tylko odbicie samego siebie, nie zechce już zadowalać się znajdowaniem tylko pozoru siebie samego, tylko nieczłowieka, kiedy poszukuje i poszukiwać powinien prawdziwej swej rzeczywistości.

Podstawa religijnej krytyki jest taka oto: **człowiek** tworzy religię, nie zaś religia - **człowieka**. Religia jest to mianowicie samowiedza i poczucie samego siebie u **człowieka**, który siebie bądź jeszcze nie odnalazł, bądź już znowu zagubił. Ale człowiek - to nie jest istota oderwana, istniejąca gdzieś poza światem. **Człowiek - to świat człowieka,** państwo, społeczeństwo. To państwo, to społeczeństwo stwarzają religię, odwróconą na opak świadomość świata, są one bowiem same odwróconym na opak światem w popularnej formie, jego spirytualistycznym punktem honoru, jego entuzjazmem, jego sankcją moralną, jego uroczystym dopełnieniem, jego ogólną racją bytu i pocieszeniem. Jest urzeczywistnieniem istoty ludzkiej w fantazji, dlatego że istota ludzka nie posiada prawdziwej rzeczywistości. Walka przeciw religii jest wiec pośrednio walką przeciw owemu światu, którego duchowym aromatem jest religia.

Nędza religijna jest jednocześnie wyrazem rzeczywistej nędzy i protestem przeciw nędzy rzeczywistej. Religia jest westchnieniem uciśnionego stworzenia, sercem nieczułego świata, jest duszą bezdusznych stosunków. Religia jest opium ludu. Prawdziwe szczęście ludu wymaga zniesienia religii jako urojonego szczęścia ludu. **Wymagać od kogoś porzucenia złudzeń co do jego sytuacji to znaczy wymagać porzucenia sytuacji, która bez złudzeń obejść się nie może**. **Krytyka religii jest więc w zarodku krytyką tego padołu płaczu, gdyż religia jest nimbem świętości tego padołu płaczu**.

Krytyka zniszczyła urojone kwiaty, upiększające kajdany, nie po to, by człowiek dźwigał kajdany bez ułud i bez pociechy, ale po to, by zrzucił kajdany i rwał kwiaty żywe. Krytyka religii uwalnia człowieka od złudzeń po to, by myślał, działał, kształtował swą rzeczywistość jako człowiek, który wyzbył się złudzeń i doszedł do rozumu; aby obracał się dokoła samego siebie, a więc dokoła swego rzeczywistego słońca. Religia jest jedynie urojonym słońcem, które dopóty obraca się dokoła człowieka, dopóki człowiek nie obraca się dokoła samego siebie.

Jest tedy zadaniem historii, skoro rozwiał się nadziemski świat prawdy, stworzyć podwaliny prawdy ziemskiej. Jest przede wszystkim zadaniem filozofii będącej na usługach historii, skoro zdemaskowano już świętą postać ludzkiej autoalienacji, zdemaskować tę autoalienację w jej nie-świętych postaciach. **Krytyka nieba przeobraża się w ten sposób w krytykę ziemi, krytyka religii - w krytykę prawa, krytyka teologii - w krytykę polityki**”[[914]](#footnote-915).

Do istotnych osiągnięć K. Marksa warto zaliczyć także i to, że ukazał on **sposób „ukrywania się” kapitału** w postaci różnorodnych form świadomości społecznej, w tym również religijnej. **Kapitał staje się „tajemniczą istotą**” (*mysteriöses Wesen*) dlatego, że ujawnia swą siłę również w pozaekonomicznych formach bytu społecznego, czyli **w nadbudowie prawno – politycznej i ideologii**. W rozwoju bytu społecznego zauważalna jest pogłębiająca się polaryzacja dwóch płaszczyzn życia człowieka. Z jednej strony wzrastająca złożoność bytu i odpowiadająca jej abstrakcja uogólniająca jedność owej złożoności, a z drugiej, rośnie jednostronność, jednowymiarowość jednostek ludzkich, która, z kolei, powiększa ich bezsilność wobec wytworów, środków pracy, stosunków produkcji, upowszechniającej się ideologii; wobec, rzekomo wybieranej władzy, oraz wytworów duchowych. **Jednostki ludzkie stają się coraz bardziej zniewolone przez tajemnicze siły, coraz mniej uchwytne**. Wzrasta „tajemniczość istoty kapitału”.

W miarę rozwoju kapitalistycznego sposobu produkcji, **alienacji podlegają** nie tylko wytwory ludzkiej pracy, lecz **także cała kultura duchowa**. Zobiektywizowany moment idealny pracy wyraża się w postaci „ucieleśnionej w osobie **kapitalisty personifikacji z własną wolą**”. Nie chodzi tu tylko o to, że kapitalista zarządza procesem produkcji, lecz również o to, że produkcji tej podporządkowuje wszystkie dziedziny **kultury duchowej, której jest uosobieniem**. Kapitalista narzuca robotnikowi idee, wartości, reguluje jego wypoczynek, określa sposób zabawy, nauki, ustala modę, treść literatury pięknej oraz sztuki. W teatrze wystawia „się” to, na co są pieniądze. A o pieniądzach decyduje ich właściciel. Co „się” podoba właścicielowi – wyznawcy Boga Mamony, to jest wystawiane w teatrze. W gazetach pisze „się” to, co się podoba, albo, co „rozumie” właściciel gazety. Żeby stworzyć pozór prawdy, w gazetach umieszcza się wiele konkretnych zdarzeń, np. opis konkretnego wypadku drogowego, znalezionego dziecka w śmietniku, zamarzniętego kotka w USA. Tyczy się to wszystkich form ludzkiej kultury duchowej. Kapitalista jest zatem uosobieniem alienacji kultury duchowej, której wspólnym mianownikiem jest „**Się”.** Dlaczego tę książkę „Się” czyta? Bo czyta „Się” tę książkę, itd.[[915]](#footnote-916).

**Materia - <**łac*. mãteria* = drewno budulcowe, zaprawa murarska, materiał, tworzywo; filozoficzna, podstawowa substancja świata, materia, pokarm, pożywienie, paliwo; przedmiot, treść, substancja, możność, możliwość, pożywka, potencjał*>.* Kategoria filozoficzna oznaczająca obiektywną rzeczywistość, którą człowiek poznaje i którą przekształca zaspokajając swoje potrzeby. Dotąd **człowiek** przystosowywał się do świata biologicznego. Wydaje się, że już są warunki do tego, aby człowiek zaczął przystosowywać świat biologiczny do wartości, które stają się celem jego działania, zasadą, którą może być teza antropiczna uznająca, że Ziemia jest centrum Kosmosu, w sensie biologicznym i intelektualnym[[916]](#footnote-917). Trzeba przywrócić więc przedkopernikańską kosmologię i naukę o ludzkiej odpowiedzialności moralnej.

Materią nazywamy dane z doświadczenia umysłowego, a więc zmysłowego, intelektualnego, rozumowego i duchowego, obiektywnie współistniejacego niezależne od jakichkolwiek form apriorycznych, narzucanych w związku z poznawaną rzeczą. Jest to materia jako taka, która jest tworem myśli i atrybutywnych, a więc istotowych realności, które dla przedkładanej myśli mogą być prowadziwościowym odniesieniem. Od tych treści abstrahujemy treści przejawowe po to, aby wyraźnie nakreślić granice wspomnianych stron rzeczy, tj. istoty i jej przejawów. Jedność tych dwóch stron umożliwia rozpoznawanie materii drogą odkrywania jej przejawów, a więc zarówno umysłowo, jak też zmysłowo[[917]](#footnote-918).

Materia jest więc pojęciem używanym do oznaczania obiektywnej rzeczywistości istotowej i zarazem przejawowej, współistniejącej, danej człowiekowi we wrażeniach zmysłowych, odzwierciedlających przejawy jej istotowości. W swojej istocie materia jest nie-stwarzalna i niezniszczalna. Cechy materii wynikają z relacji poznawczej pomiędzy człowiekiem poznającym a nią samą. Są nimi: obiektywność, ruch, zmienność, zdolność wywoływania wrażeń, a przez to poznawalność. Atrybutami materii są: ruch, czas, przestrzeń, przyczynowość, prawidłowości przemian, niezniszczalność, samoistność, współistnienie (zob. pozostałe kategorie w haśle ontologia).

**Materializm -** filozofia uznająca materię (byt materialny, świat realny, wszechświat, wszechkosmos, przyrodę, naturę) za bycie bytu, czyli to, co jest i współistnieje samo z siebie i jest podstawą całości swego współistnienia, w tym także świadomości. W wybranych sekwencjach bycia bytu pierwotna jest świadomość, duch ludzki (zob. hasło „koło”). Materialista na podstawie tego, co dzisiaj wiemy sądzi, że był taki czas, w którym nie było ludzkiej świadomości, ale istniała już materialna rzeczywistość; że obecnie człowiek poznając przejawy w myśli konstruuje treść istoty materii. Pozwala to ludziom formułowanie określonych praw i kategorii, o których prawdziwości przesądza ostatecznie praktyka społeczna.

**Matriarchat -** <łac*. mater* = matka + gr. *arche* = początek, władza*>.* Hipotetyczna forma ustroju społeczeństwa rodowego, w którym dominującą rolę odgrywa kobieta – matka. Małżeństwa były matrylokalne (tj. po ślubie mąż przenosił się wraz z dobytkiem do gospodarstwa żony) i matrylinearne, przesądzające o statusie potomstwa i form dziedziczenia. Terminem tym posługiwał się J. J. Bachofen (1815 – 1887) oznaczając nim okres filogenezy rozciągający się od stadium bezładu płciowego do patriarchatu; stadium, w którym zaczęło dominować kopieniactwo, w którym mężczyzna - łowca, pasterz - nie miał znaczenia.

**Mazdaizm -** <pers*. Ormuzd* = Pan Mądry*>.* Religia staroirańska, której treść jest opisem walki najwyższego boga – Ahura Mazdy (Ormuzda), panującym nad dobrem i światłem z bogiem zła i ciemności – Arymanem. Ów dualizm bogów jest wątkiem występującym w wielu religiach.

**Mądrość -** „mądrość, to uważać to, co dobre jest za dobre, a to, co jest prawdziwe za prawdziwe” – mówi J. L. Vives (1493 – 1540). Mądrością jest wiedza i kierowanie się wartościami, które są skutkiem przemyślnego doświadczenia. Jest to umiejętność przewidywania tego, co może być, z uwagi na to, co było i jest tu i teraz. Jest to zdolność uzewnętrznienia umiejętności wsparta odwagą patrzenia w przyszłość oraz myślenia innowacyjnego i alternatywnego. Mądrość to wreszcie umiejętność osiągania stanu koherencji wszystkich atrybutów ducha jednostki ludzkiej, koherencji ujawniającej się w zgodności wartości formalno-logicznych, formalno-symbolicznych i teoretyczno-przedmiotowych. W życiu przejawia się to w zgodności wiedzy z postępowaniem, w jedności słów i czynów urzeczywistniających normy moralne.

Arystoteles (384 – 322 r. p. n. e.) powiada, że **mądrość** jest wiedzą o pewnych zasadach i przyczynach. Odpowiadając na pytanie, o jakie to zasady i przyczyny chodzi, najpierw przedstawia opinię o mędrcu. Tłumaczy, że „...**1.** mędrzec (filozof) musi posiadać wiedzę **możliwie o wszystkich rzeczach** mimo, iż nie będzie posiadał wiedzy o każdej poszczególnej rzeczy; **2.** mędrcem jest ten, kto może poznać **trudne rzeczy, niełatwe do poznania dla człowieka** (wrażenia zmysłowe są wspólne wszystkim, dlatego są łatwe i nie są znamieniem mądrości); **3.** ten jest mądrzejszy we wszystkich dziedzinach wiedzy, kto jest **skrupulatniejszy w badaniu** i zdolniejszy do nauczania o przyczynach (Arystoteles wymienia w 3 rozdziale księgi I następujące przyczyny: **materialną, formalną, sprawczą i celową**[[918]](#footnote-919)). Spośród nauk zaś ta, która jest bardziej pożądana ze względu na nią samą i przez wzgląd na jej wyniki, a nauka górująca nad innymi jest w większym stopniu mądrością niż nauka pomocnicza. Mędrzec bowiem nie może podlegać niczyim rozkazom, lecz sam musi rozkazywać, i nie może słuchać innego, ale na odwrót, mniej mądry musi go słuchać. Tyle i takie mieliśmy uwagi o mądrości i mędrcach, czyli o filozofii i filozofach”[[919]](#footnote-920).

Arystotelesowi chodzi tu o wiedzę o „możliwie wszystkich rzeczach”. Można ów fragment interpretować zgodnie z koncepcją Platona (427 – 347 r. p. n. e.), który każdą rzecz uważał za hipostazę idei, jednej i prawdziwej. Idea ta znajduje się ponad, poza przyrodą. To rozumienie, aktualne w średniowieczu, jest sprzeczne z przekonaniem Arystotelesa. Twierdził on bowiem, że np. przedmioty matematyczne, tzn. liczby, linie nie są odłączalne od rzeczy zmysłowych, wbrew temu, co twierdzą niektórzy, i nie są pierwszymi zasadami. Na przykład, „… własność <<biały>> jest wcześniejsza od białego człowieka podług definicji, ale **nie jest wcześniejsza substancjalnie**. Nie może wszak istnieć oddzielnie, lecz zawsze występuje wraz z rzeczą konkretną; a przez rzecz konkretną rozumiem białego człowieka… Dostatecznie już wykazaliśmy, że przedmioty matematyki nie są w większym stopniu substancjami niż ciała i że nie są wcześniejsze pod względem istnienia od rzeczy zmysłowych, lecz tylko w definicji, i że nie mogą istnieć gdziekolwiek oddzielnie”[[920]](#footnote-921). Jeżeli zatem ma to być wiedza o wszystkich rzeczach, wiedza istotowa i ma tkwić w każdej rzeczy zmysłowej, to rodzi się pytanie, jak tę wiedzę odnaleźć, jak ją oddzielić od tej strony, którą nazywamy zmysłową, przejawową?

Pewną podpowiedź znajdujemy u E. Kanta (1724 – 1804). Tłumaczy on, iż każdą rzecz trzeba brać „... w dwojakim znaczeniu, mianowicie jako przejaw *(Erscheinung* = przejaw– A. J. K.) i jako rzecz samą w sobie (*Ding an sich)”,* zob.rys. nr 1*.* Twierdził ponadto, że doświadczamy tylko przejawy rzeczy samych w sobie. O ile te pierwsze poznajemy, to rzeczy same w sobie – twierdzi Kant - są niepoznawalne. Twierdzę wbrew temu, że rzeczy same w sobie są poznawalne, chociaż nie mogą być ostatecznie poznane.

Właśnie to rozróżnienie **przejawu i rzeczy samej w sobie** pozwala nam rozumieć Arystotelesa. Wiedzą o wszystkich rzeczach i wiedzą tkwiącą w tych rzeczach może być tylko rzeczą sama w sobie, którą możemy utożsamić z treścią **istoty.** Konstytuują ją atrybuty. O poznawalności rzeczy samej w sobie przekonuje nas **praktyka ludzka, społeczna**. Jeżeli umiemy zrobić, wyprodukować rzeczy, dla której to umiejętności jest niezbędna znajomość ich istoty, to dowodzi tego, że znamy w jakiejś części jej istotę, E. Kanta rzecz samą w sobie. Zaś niemożliwość poznania ostatecznego rzeczy samej w sobie dokumentują błędy popełniane przez człowieka w jego działaniu.

E. Kanta teza o niepoznawalności rzeczy samej w sobie stworza podstawy dla różnych interpretacji filozoficznych. Ich wadą jest nieuwzględnianie **praktyki społecznej** dowodzącej coś wręcz przeciwnego.

Nauki szczegółowe dowodzą ponadto, że istota – rzecz sama w sobie przejawia się w różny sposób, w zależności od czasu historycznego i zasięgu obserwacji ludzkiej; np., gdy rozpatrzymy dwie epoki**: feudalizm i kapitalizm**, to w obu zauważymy istnienie **własności prywatnej** jako ich istoty. Każdy fakt społeczny tych epok przejawia w ostateczności treść własności jako własności z tym, że w feudalizmie własność ta przejawia się w postaci **własności ziemi**, zaś w kapitalizmie pod postacią **własności kapitału**. We współczesnej formie kapitalistycznej treścią własności staje się głównie **papier wartościowy**. Innym przykładem może być robotnik najemny. W zależności od czasu historycznego i określonego typu państwa robotnikiem najemnym był: proletariusz, robotnik i coraz częściej spotyka się intelektuariusza.

Osobnym problemem jest sposób odnajdywania istoty w przejawach nas otaczających. Trzeba posłużyć się siłą abstrakcji. Konieczność ta wymaga z kolei umiejętności rozróżniania przejawu i istoty rzeczy. Dlatego Arystoteles zwraca uwagę na to, iż **mędrzec** poznaje trudne rzeczy. Przejawy są wszystkim dostępne. Wiedza o nich nie jest jednakże znamieniem mądrości.

Mędrcy – zdaniem Arystotelesa – powinni poznawać przyczyny zaistnienia przejawów, a więc odpowiadać na pytanie: **dlaczego?** Właśnie, szukając odpowiedzi na to pytanie trzeba odkrywać przejawiającą się istotę rzeczy. Nauki negujące rację stawiania pytania: **dlaczego?** nie docierają do istoty rzeczy, nie wzbogacają ludzkiej mądrości. Nauki te mogą być, co najwyżej, naukami pomocniczymi.

Warto jeszcze zapamiętać E. Kanta definicję mądrości, w której wiedza jest ograniczana do przejawu. Pisze on: „Wyraz mądrość (*Klugheit*) pojmujemy w dwojakim znaczeniu: w pierwszym możemy ją nazwać mądrością życiową (*Weltklugheit*), w drugim mądrością osobistą (*Privatklugheit*). Pierwsza jest zręcznością człowieka we wpływaniu na drugich, by użyć ich do swych celów. Druga jest umiejętnością łączenia wszystkich tych celów dla własnej trwałej korzyści. Ona też jest właściwie tą mądrością, do której sprowadza się nawet wartość pierwszej, i kto w pierwszym znaczeniu jest mądry, w drugim zaś nie, o tym należałoby raczej powiedzieć, że jest rozsądny (*gescheit*) i przebiegły, ale ostatecznie niemądry”[[921]](#footnote-922).

J. Bocheński z kolei pisze: „Pierwsze przykazanie mądrości, wszystkie inne przekazania będące jego zastosowaniami …” brzmi: „Postępuj tak, abyś długo żył i dobrze ci się powodziło”; „Używaj życia”; „Patrz na siebie, na innych ludzi i na świat okiem przyrodnika”; „Bądź szczególnie uprzejmy dla bogatych. Nie spieraj się z policjantem”; „Mądrość jest technologią dobrego życia”[[922]](#footnote-923). Trudno zgodzić się z taką interpretacją, umieszczającą człowieka w naturalnej przestrzeni pierwotnej, chociaż to pojęcie „dobrego życia” można przeróżnie interpretować.

**Mechanicyzm -** <gr. *mechos* = sposób, środek, rada; łac*. mëchanicus* = dotyczący machin, urządzeń mechanicznych, mechaniczny, mechanik, konstruktor maszyn mechanicznych, akrobata używający urządzeń mechanicznych*>.* Pogląd filozoficzny i metodologiczny przyjmujący, że natura jest zbudowana tak, jak każdy mechanizm i jej wyjaśnianiem zajmuje się mechanika. I analogicznie, społeczeństwo jest wielkim mechanizmem i funkcjonuje według praw analogicznych do praw fizyki, mechaniki. Pogląd ten tworzył podstawy dla determinizmu, dla przyjmowania tezy, że mechanicyzm implikuje determinizm.

**Merkantylizm - <**łac*. mercari* = handlować; *mercor* = kupiec, handlarz; *mercatio* = handel, wymiana handlowa, kupiectwo; *mercantia* = transakcja handlowa*>.* Doktryna ekonomiczna państw absolutystycznych XVI – XVIII wieku uznająca, że można zgromadzić pieniądze przez rozwój przemysłu chronionego cłami i popieranie eksportu własnych wyrobów przemysłowych. Teza ta wspierana była założeniem, że całość bogactwa świata jest jednoznacznie określona i każda forma wymiany towarowej powoduje zysk albo stratę; że **wszelkie powiększenie bogactwa jednego narodu łączy się ze stratą innego**.

Termin merkantylizm pojawił się w dziele Jeana Baptiste’a Colberta (1619 – 1683 - ministra finansów króla Ludwika XIVWielkiego, Króla Słońce – króla Francji i Nawarry; 1638 – 1715; królem był w latach 1643 – 1715), o zasadach merkantylizmu. W pierwszym okresie merkantylizm zwany **bulionizmem** (fr. *bulion* = złoto, srebro w sztabach) dążył do magazynowania złota uzyskiwanego w korzystnej wymianie handlowej. Państwo ograniczało import. Th. Mun (1571 – 1641) w pracy *Bogactwo Anglii w handlu zagranicznym* z 1621 roku zauważył znaczenie **bilansu łącznego** w wymianie handlowej. Później merkantylizm, zwany handlowym łączy się z produkcja manufakturową i proeksportową[[923]](#footnote-924).

**Merytokracja - <**łac. *meritum* = słuszna zapłata, nagroda, przysługa dobra, dobrodziejstwo + gr. *kratόs* = siła, moc, władza, siła polityczna>. Rządy specjalistów, osób utalentowanych, o najwyższym poziomie intelektu, którzy awansowali na swoje stanowisko zgodnie ze społecznie uznanym „systemem zasług”. Jest wersją systemu społecznego Platona (427 – 347 r. p. n. e.), według którego rządzić powinni filozofowie – jako najmądrzejsi.

**Mesjanizm - *<***gr. *Messias*; hebr*. mãshiah =* pomazaniec, Mesjasz, namaszczony; potocznie: wybraniec, człowiek, który otrzymał namaszczenie; jest posłańcem Boga, który ma wskrzesić królestwo Izraela*>.* Nazwa wielu ruchów społeczno-religijnych wyrażających dążenia wyzwoleńcze, polityczne, narodowe lub społeczne, a występująca wśród ludów, które utraciły swoją niepodległość (dawny Izrael, Polska, Indianie). Istotą mesjanizmu jest: **1.** wyczekiwanie nowego okresu własnych dziejów, który przyniesie radykalną odmianę losu danego narodu; **2.** zainaugurowanie owej epoki przez jej sprawcę – Mesjasza, który jest wysłannikiem sił nadprzyrodzonych; **3.** wiara w przyszłe istnienie królestwa bożego na ziemi, które ma trwać, np. 1000 – millenaryzm.

**Metafizyka -** <gr. *meta* = po, poza, ponad *+ ta physika* = to, co dotyczy świata rzeczy, należy do przyrody*>.* Nauka o bycie jako takim. Nazwę użył Andronikos z Rhodos (I w.n.e.), który układając prace Arystotelesa (384 – 322 r. p. n. e.) zwoje pism należące do „filozofii pierwszej” umieścił po zbiorze pism przyrodniczych i nazwał je „te, które następują po przyrodniczych” (***ta meta ta physika***). W ten sposób – błędnie - **istotę rzeczy wyciągnął, wyjął z rzeczy rozdzielając świat na świat materialny i idealny.** Idee mają być poza światem materialnym, co jest niezgodne z tym światem. Idee przedstawiają to, co jest w świecie materialnym, tyle tylko, że poza jego aktualnym przejawianiem się.

Przedmiotem metafizyki jest istotowa treść świata, jego poznania oraz człowieka w nim funkcjonującego. Odnajdywanie istoty jest dziełem procesu myślowego. Istoty nie można dostrzec. Zawsze postrzegamy konkretnego człowieka, a nie człowieka w ogóle. O człowieku w ogóle można tylko myśleć. O słuszności tego myślenia przekonuje nas ludzka (tj. świadoma i wolna) **praktyka społeczna**.

**Metajęzyk -** język analitycznie opisujący inny język. Metateoria – teoria teorii, a zatem system twierdzeń, którymi posługuje się badana teoria, ich określona struktura, twierdzenia podstawowe i peryferyjne, sposób dowodzenia prezentowanych twierdzeń, możliwości wyjaśniające, ewentualne wdrożeniowe.

**Metarealizm** – <gr. *meta* = po, poza, ponad+ łac. *realis* = rzeczywisty, prawdziwy, dotyczący rzeczy, odnoszący się do rzeczy, od *res* = rzecz, fakt>. Nauka o istnieniu rzeczywistości obiektywnej, istniejącej poza podmiotem. Jej przedstawianie (np. świata człowieka) zależy od treści ducha, świadomości ludzkiej. Teza ta uzasadnia poznawalność świata dzięki krytycznej integracji światopoglądowych zasad poznania.

Tezy **metarealizmu krytycznego**: Świat jest procesem naukowo i filozoficznie ujmowanym. Człowiek jest istotą wielowymiarową, transgresyjną, samorealizującą się w swojej stającej się człowieczeńskości. Sens życia człowieka kreowany jest przez wartości formalno–logiczne, przekładane na formalno–symboliczne i materializowane w sposób konkretno-historyczny, nazywnay teoretyczno-przedmiotowym. Jakość ich materializacji jest wynikiem złożenia się w **duchu każdej jednostki ludzkiej, jej atrybutów**: **doświadczenia jednostkowości, wspólnotowości, duchowości spontaniczno-refleksyjnej i intuicyjno-kreacyjnej, dobra tu i teraz i dobra transcendentnego, wolności w jedności z odpowiedzialnością.** Treści te spełniają się w pięciowymiarowym byciu jednostek ludzkich, tj. w wymiarze **czasowym:** to, co było; to, co jest; to, co może być (**diachronia**); **synchronicznym**, ujawniającym się w postaci powstających i rozwijających się, coraz to bardziej wewnętrznie skomplikowanych i zewnętrznie powiązanych struktur; w konkretnym **polu współistnienia**, obejmującym coraz szersze oraz wszechstronniejsze podmiotowe kręgi życia społecznego z jednoczesnym ubogacaniem podmiotowej jednostkowości ludzkiej; w przestrzeni wartości formalno-logicznych, **idei, wartości** „**tamtej strony”** przekładanych i wyrażanych w postaci teoretycznej strony osobistości jednostki ludzkiej; **dobra wspólnego**. Każde ograniczenie jedności wskazanych pól, tj. przyznanie jednej stronie moc silniejszą od drugiej, trzeciej lub czwartej jest wypaczeniem prowadzącym do negatywnych skutków dla człowieka, np., konsumeryzm, alienacja techniki działania, stosunków własnościowych, itp.

Przedstawione tezy służą rozwojowi **integralnemu**: **duchowo-materialnemu**. Postęp techniczny jest tylko jego elementem. Techniczne treści rozwoju są uwarunkowane jego naturalną stroną. **Nauka jest elementem wiedzy mądrościowej, moralno–habitualnej.** Kultura tworzy i powinna tworzyć przestrzeń samorealizacji się wszystkich jednostek ludzkich.

**Cywilizacja Zachodu jest analityczno-intelektualną, zaś cywilizacja Wschodu jest duchowo syntetyczną**. Zachód przyswaja wschodnie idee filozoficzno–religijne a eksportuje swoją analityczno-intelektualną technikę działania. Te dwie strony kultury mogą dopełniać się w jej trzecim, **integralnym sposobie bycia bytu społecznego**. Czy sprzeczności ekonomiczne, polityczne i ideologiczne umożliwią ten zamiar Historii?

**Metempsychoza - <**gr*. metempsychosis* = ożywiony, natchniony, wędrówka dusz*>.* Dusze ludzkie, istniejące wiecznie wcielają się w różne ciała, również zwierzęce.

**Metoda** - **<**gr. *méthodos* = badanie, metoda, droga*>.* Sposób postępowania, badania rzeczywistości. Ludzki, tj. świadomy i wolny sposób zachowania dla osiągnięcia jakiegoś celu. Sposób badania rzeczy, przejawów, zjawisk. Ogół reguł postępowania w procesie badawczym.

**Metody zawłaszczania myśli klasycznej (St. Kozyr – Kowalski; 1936 - 2004) wymagają:**

**1.** maksymalnie dokładnej reprodukcji języka, w którym jest precyzowana badana myśl danego dzieła;

szacunku dla tego języka. Obowiązuje zakaz bezpośredniego i samowolnego przekładania kategorii i tez tworzących określoną strukturę teoretyczną na inny język, zwłasz­cza na język **potocznej socjologii współczesnej**;

**2.** dokładnej reprodukcji obecnych w strukturze teoretycznej definicji, jawnych określeń i tez, a więc

stoso­wanie procedury zwanej przez G. W. F. Hegla (1770 – 1831) **totalnym empiryzmem**. Nie

pomijać tych elementów obiektywnej struktury, które wyrażają myśl niezgodną z poglądami lub

przedsądami interpretatora;

**3.** analizy kryptoteorii[[924]](#footnote-925) zawartych w dyskursie, czyli przyjętych milcząco za­łożeń i ich konsekwencji

teoretycznych, ukrytych twierdzeń i rozumowań;

**4.** uznanie, że siedzibą sensu i prawdy nie jest zdanie, lecz sy­stem. Wymaga to odtworzenia

i współtworzenia hierarchicznej i nie-hierarchicznej zależności między kategoriami i tezami

struktury intelektualnej: stosunków wynikania, zakładania, opozycji, przechodzenia kategorii i tez

w swoje przeci­wieństwa i w jakościowo odmienne formy ogólności;

**5.** poznania i przyswojenia praktyki teoretycznej uprzedmiotowionej w dys­kursie, czyli sposobu

posługiwania się kategoriami i tezami w pro­cesie stawiania i rozwiązywania określonych

problemów teoretycznych;

**6.** odtworzenia i współtworzenia sposobu wyposażania kategorii i tez w prawdziwość materialną,

w sens empiryczny. Zakłada to, m. in., określanie chara­kteru relacji między sensem kategorii

i twierdzeń a materiałem empirycznym lub ilustracjami empirycznymi;

**7.** poznanie sposobu dowodzenia określonych twierdzeń, zwłaszcza fundamental­nych;

**8**. odróżniania wykładu teoretycznego od dydaktycznego, sposobu dowodzenia od sposobu nauczania

oraz przekazywania wiedzy;

**9.** zastosowania reguł życzliwej interpretacji, przekroczenia granic tępej dosłowności, totalnej obrony

i totalnej krytyki;

**10**. odnoszenia kategorii i tez ponad-personalnej struktury do innych niż to uczynił jej twórca aspektów

rzeczywistości empirycznej, a zwłaszcza do faktów współczesnego świata i współczesnej nauki;

**11.** umiejętności przekształcania zastanych form teoretycznych, zwłaszcza umiejętności potęgowania

i zmniejszania zakresu ich uniwersalności oraz wytwarzania ze starych teorii epistemologicznych

względnie no­wych teorii ontologicznych i *vice versa*, zestarych teorii ontologicznych względ­nie nowych teorii idiograficznych i *vice versa*, ze starych teorii idiograficznych względnie nowych

doktryn praktycznych i *vice versa*;

**12.** ustanowienia między myślą zobiektywizowaną w dawnej lub nowej stru­kturze teoretycznej a myślą

będącą narzędziem jej przepracowania i zawłaszczania, czyli między **myślą interpretowaną**

**a interpretującą stosunki** wzajemnej współpracy, **pomocy, kontynuacji i rozpoczynania wielu**

**rze­czy od nowa[[925]](#footnote-926)**.

**Męstwo; cnota męstwa (**gr. ***andréia;*** łac. ***fortitudo*) -** jest cnotą usprawniającą wolę człowieka do przezwy­ciężania trudności w realizacji dobra wspólnego, powinnego; uzdalnia do panowa­nia nad uczuciami (lęk, strach), np. wobec groźby pozbawienia człowieka ważnych dóbr lub obietnicy ich uzyskania za cenę działa­nia moralnie niegodziwego.

Cnota ta usuwa przeszkody woli w podążaniu za rozumem i podtrzymuje wy­siłki w dążeniu do dóbr oraz w walce ze złem. Ozna­cza **ogólną stałość umysłu,** która jest warunkiem wszelkich innych cnót oraz **sprawność znoszenia i wytrwania wobec zła,** w tym śmierci. Szczególnie istotne jest, by **opanować od­ruch ucieczki** biorący się z lęku przed złem i trud­nościami oraz atakować zło i pokonywać trudno­ści oraz wytrwać w ich obliczu. Należy jednak miarkować również śmiałość, gdyż w nadmiarze może prowadzić do utraty zdrowia lub życia. Męstwo jest zasadniczo **cnotą wojskową** - potrzebną w sytu­acjach, gdy człowiek może lub powinien narazić się na śmierć, lecz nie wolno tego czynić bez ro­zumnej racji.

**Strach** jest instynktem samozachowawczym. **Dlatego potrzebne jest mę­stwo**, aby pokonać odruchy. **Oznakami posiadania lub braku męstwa są zacho­wania w niespodziewanych niebezpiecznych sytu­acjach**. **Obecność przyjemności** (a przynajmniej brak przykrości) przy pokonywaniu przeszkód, przeciwieństw i zła wskazuje na obecność cnoty. To­warzyszy jej jednak smutek z powodu obecności niebezpieczeństwa, często ból fizyczny. Jej szczy­tem będzie **męczeństwo** - oddanie życia w obronie absolutnej prawdy czy dobra, śmierć za ojczyznę i jej ład, za innego człowieka.

Wadą powstającą przez męstrwa brak jest **tchórzostwo**, wy­wołane strachem i lękiem; cofanie się przed wszel­kim złem i unikanie trudności. Może ist­nieć również pewna **nieustraszoność,** biorąca się z niedoceniania niebezpieczeństwa, a świadcząca o **braku miłości siebie**, ponieważ lęk jest skutkiem zagrożenia umiłowanego dobra. Wadą po­wstającą przez **nadmiar jest zuchwalstwo,** czyli porywanie się na **zbyt duże zło** (wynika z **próżności** i z **pychy**) i **upór (**przeciwny wytrwa­łości), wynikający z nadmiaru wytrwałości przy tym, co nie zasługuje, aby pokonywać zbyt duże trudności. **Cechą przeciwną do uporu jest zniewieściałość** (miękkość).

Męstwo ma elementy **integralne (**jako niezbędne do swego funk­cjonowania) **i potencjalne** (odnosząc się do wiel­kich niebezpieczeństw i trudności, może odnosić się też do mniejszych, związanych z codziennym życiem). Do części integralnych w sytuacji ata­ku zła należy **zaufanie** (łac. *fiducia* - przygotowanie działania przez wzmocnienie nadziei na pokona­nie zła) i **wspaniałość** (łac. *magnificentia*–wzniosłość ducha, wielkoduszność, szlachetność, majestat, wykonanie czynów ważnych i godnych). **Podłość** (małość) jest wadą przeciwną tej cnocie, a polega na **zaniedbaniu tego, na co wskazują wymagania rozumu**. W wa­runkach naporu zła cierpliwość chroni przed za­łamaniem pod naporem smutku, a wytrwałość chroni przed znużeniem, trudnościami i bólem. Pewne pokrewieństwo wykazuje **długomyślność** - wytrwałość w dążeniu do odległego dobra. **Wiel­koduszność** to odpowiednik wspaniałości w od­niesieniu do większych dóbr: jej przedmiotem jest największe dobro osobiste - **honor[[926]](#footnote-927) (cześć**) połą­czony z trudnościami, inaczej **zdrowa ambicja**. **Posiadanie honoru polega na uznaniu przez in­nych godności osobowej i osobowościowej, pra­gnienie honoru to pragnienie wielkości duchowej i pragnienie pozyskania czci u ludzi przez zdo­bycie cnót i dokonanie wielkich dzieł. Małodusz­ność** to wada powstająca z niedomiaru, polegająca na wyrzeczeniu się czci i uznania oraz wyrzecze­niu się dzieł na miarę własnej wielkości. Wadami po­wstającymi z nadmiaru są: **zarozumiałość** - nad­mierna wiara we własne siły, **ambicja -** żądanie czci bez zasługi lub przypisywanie ich tylko sobie, oraz **próżność** - poszukiwanie rozgłosu i sławy za wszelką cenę i zwracanie na siebie uwagi.

**Millenaryzm -** ideologia i ruch społeczno-polityczny przyjmujący koncepcję zbawienia, które ma nastąpić w momencie zniknięcia nędzy, cierpienia i chorób jeszcze tu, w życiu doczesnym, na ziemi. Ma to być nieodwołalne, zbiorowe zbawienie wiernych. W chrześcijaństwie, Chrystus ma ponownie zmartwychwstać i panować przez 1000 lat. Będzie to okres niezmąconej szczęśliwości, spokoju, panowania cnoty; po czym ma nastąpić Sąd Ostateczny.

**Miłosierdzie –** postawa wynikająca z wewnętrznego przeżycia współczucia, współcierpienia, miłości wyrażanej w aktach pomocy, czynienia dobra potrzebującym z jednoczesnym szanowaniem ich godności osobowej. W miłosierdziu dzieje się dwustronne, podmiotowe spotkanie osobowe. Jest ono współczuciem okazywanym komuś, zmiłowanie się nad kimś, ale nad tym, kto zrozumiał swoje postępowanie, swój status społeczny i jest zdolny do uległości. „Dziad rzucił się na kolana prosząc o miłosierdzie”[[927]](#footnote-928)

**Miłość** - <gr. *eros, philia, agape*; łac. *amor, caritas* = dążenie bycia do bytu; do jego pełnej istoty; do dobra jako dobra>. W stosunku społecznym treścią dążenia jest **czynienie dobra drugiemu, wspomagania się wzajemnego (miłość odwzajemniona) we wzrastaniu w człowieczeńskości**. W miłości akt woli nakierowany jest na dobro jako cel i motyw działania ludzkiego jako ludzkiego, tj. wolnego i świadomego[[928]](#footnote-929).

W poezji i literaturze miłość określana jest, m. in., jako głębokie przywiązanie do kogoś, do czegoś, jako gorące, namiętne uczucie do osoby płci odmiennej. „Ile łez we mnie było i ile miłości, ile westchnień i szczęścia w majowej ulewie, i moich słów do ciebie i wielkiej czułości”[[929]](#footnote-930). „Każdy jest zaślepiony, jeżeli kocha. Ale też dlatego miłość wszystko podnosi, upięknia, wszystko uszlachetnia”[[930]](#footnote-931). „Młody książe … był uczniem mędrca, który wszczepiał mu miłość literatury, filozofii i cnoty”[[931]](#footnote-932). „Święta miłości kochanej ojczyzny, czują cię tylko umysły poczciwe! Dla ciebie zjadłe smakują trucizny, dla ciebie więzy, pęta niezelżywe!”[[932]](#footnote-933) „Miłość platoniczna - <<miłość idealna do kogoś, pozbawiona pierwiastków zmysłowych>>: On się zalecał, stroił koperczaki[[933]](#footnote-934), a ona zdawała się prawić mu androny o miłości platonicznej, o poświęceniu się dla istoty ukochanej, o bezinteresowności uczucia”[[934]](#footnote-935). W codzienności odnajdujemy następujące jeszcze przejawy miłości: „Miłość własną - <<przywiązanie do samego siebie; cenienie swojej wartości, ambicję>>”. „Wiem z doświadczenia – pisze H. Rzewuski (1791 – 1866) – że kobiety nie tyle gubi miłość własna pochlebiona, ile miłość własna obrażona”; „Wolną miłość <<pożycie kobiety z mężczyzną nie zalegalizowane jako związek małżeński>>”. W związku z tym W. S. Reymont (1867 – 1925) pisze, że „Panna Irena rozbulgotała się już na dobre, wygadując niestworzone rzeczy na temat wolnej miłości, upośledzenia kobiet i przyszłego ustroju”; „Miłość bliźniego <<jeden z nakazów moralnych dekalogu, polecający umiłowanie bliźniego wynikające z miłości do Boga”; „Jego, wasza miłość <<zwrot tytularny używany w dawnej Polsce początkowo w stosunku do króla i magnatów, później powszechnie używany wśród szlachty>>”; „Na miłość Boga, Na miłość boską! <<zwrot wykrzyknikowy, rodzaj zaklęcia>>”[[935]](#footnote-936).

**Misja** - <łac. *misiō* = **1**. Zwolnienie <uwolnienie> z niewoli, puszczenie wolno; **2**. wysyłanie, posłanie ludzi, puszczenie wolno; wysyłanie, posłanie, słanie ludzi, listów; przyznanie praw komuś do czegoś; także *missus* = wysyłanie, słanie (ludzi); *missus alicuius* = wysyłanie ludzi na polecenie czyjeś; z czyjegoś rozkazu; ewangelizacyjna działalność kościoła katolickiego wśród niechrześcijan, wynikająca z woli i polecenia Jezusa Chrystusa wyrażonego w nakazie misyjnym.

Z przytoczonych treści pojęcia *misio, missus* wynika, iż misja jest tą działalnością jednych ludzi – misjonarzy, która wyzwala innych z jakiejś ich ograniczoności lub jest załatwieniem sprawy, rozwiązaniem problemu. Na przykład, Stefan Żeromski powiada, że misja jest posłannictwem, odpowiedzialnym zadaniem do spełnienia, ważnym zleceniem do wykonania. Pisał: „jeździł w misjach sekretnych do kurii rzymskiej i na dwór cesarza”[[936]](#footnote-937).

Urząd, Sejm, Senat został powołany przez wyborców do spełnienia życiowo dla nich ważnych zadań. Wyborcy – obywatele Rzeczypospolitej powierzyli więc wiele swoich spraw wybranym przez siebie przedstawicielom.

W ujęciu religijnym, to wyzwolenie nie jest dziełem misjonarzy, ale tych, czy Tego Boga, który ich skierował do tej działalności. Misjonarz jest tu tylko posłańcem, który otrzymał zadanie szerzenia chrześcijaństwa w krajach niechrześcijańskich.

W *Encyklopedii katolickiej* pisze się o **misjologii**; o nauce teologicznej, zajmującej się misyjną naturą Kościoła oraz jego ewangelizacyjną działalnością. Obejmuje ona teologię i historię misji, misjografię, zagadnienia normatywno–prawne (prawo misyjne) i metodykę misyjną[[937]](#footnote-938).

Jeszcze do niedawna, pojęcie misji, kojarzyło się z przestrzenią religijną, z misjonarzami wysyłanymi do najodleglejszych części świata, w celu ich chrystianizacji, bowiem misja „nie jest duszpasterstwem, lecz gromadzeniem ludu Bożego, nie jest roztaczaniem opieki nad chrześcijanami, lecz nawracaniem niechrześcijan”[[938]](#footnote-939). Była to istna rewolucja dla tych ludów, przewartościowanie ich dotychczasowego życia, nadanie zupełnie nowego sensu ich istnieniu. Wraz z przyjęciem nowej wiary otrzymali Dziesięć Przykazań, które stanowiły zbiór podstawowych zasad moralnych, jakimi należy się kierować w życiu. Okazuje się, że Dekalog stał się dokładnie tym dla nawróconych, czym współcześnie misja dla wizji organizacji, gdyż: „<<Duszą>> wizji jest misja, jakiej podejmuje się przedsiębiorstwo, która wynika z wizji przyszłości... Jest wyznacznikiem najbardziej ogólnego celu działania. Określa powód istnienia firmy”[[939]](#footnote-940). Jest również deklaracją wartości, które uzasadniają istnienie firmy.

Analogicznie możemy mówić o misjach instytucji świeckich. Przykładem jest „Misja Urzędu Dozoru Technicznego” w Gdańsku. Jego misją jest wspieranie państwa, społeczeństwa i podmiotów gospodarczych w szeroko rozumianych działaniach służących bezpieczeństwu użytkowania urządzeń technicznych i ochronie środowiska. Zgodnie z ustawą o dozorze technicznym i aktami wykonawczymi do tej ustawy UDT realizuje swoje powołanie sprawując dozór nad urządzeniami technicznymi, które mogą stwarzać zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzkiego, mienia lub środowiska”[[940]](#footnote-941).

Powstanie dozoru technicznego jest związane z historią rozwoju techniki i wynalazkami, których praktyczne zastosowanie dokonało zasadniczych zmian jakościowych w przemyśle. W celu zmniejszenia ilości awarii, organy dozoru technicznego opracowały przepisy dotyczące wytwarzania, eksploatacji i obsługi urządzeń technicznych i stały się jednostką kontrolującą egzekwowanie owych przepisów. Działalność dozoru technicznego na przestrzeni stuletniej historii, doprowadziła do poważnego zmniejszenia ilości awarii, zaspakajając w znacznym stopniu potrzebę bezpieczeństwa w relacji maszyna-człowiek.

Postulując tworzenie **misjologii** urzędów administracji państwowej trzeba najpierw wskazać na ich definicyjne rozumienie. Przez administrację - **<**łac*. administrãtiō* = pomoc, służba, zarządzanie, obsługa jako określona forma służby; *ministrare* = służyć> - ujmujemy służbę społeczeństwu w spełnianiu przez niego dobra wspólnego w jedności z dobrem indywidualnym. Z tego pojęcia pochodzi nazwa minister będący niegdyś sługą monarchy oraz ministrant – sługa księdza. Dołączony przedrostek *ad* dodaje znaczenie: „obsługiwać”, później też „zarządzać”, a nawet kierować. To oznacza spełnianie pewnej funkcji względem „czegoś”, „kogoś”. Tym „czymś” jest społeczeństwo, jego elementy, np., produkcja dóbr materialnych, systemy bezpieczeństwa; tym „kimś” są konkretne jednostki ludzkie, właściciele banków, przedsiębiorstw, koncernów… itp.>. Pojęcie to nie oznacza jednak „rządzić”, gdyż to w łac. znaczy: *gubernare*. Tak nazwać można, co najwyżej pomoc w rządzeniu, we władaniu tym, co zostało przekazane personalnie „komuś” do władania prywatną własnością (lennem) lub czasowo, drogą wyznaczenia na stanowisko. Treść pojęcia administracji nie możemy zatem ograniczać do życia publicznego. Wymóg ten potęguje się w związku z rozwojem korporacjonizmu, z komplikowaniem się własności środków produkcji, spośród których wyróżniamy: **własność rozproszoną** (brak właściciela posiadającego minimum 20% udziałów); **skoncentrowaną** (jeden - największy akcjonariusz dysponuje 20 – 50% udziałów i głosów spółki); **rodzinną** (jedna osoba lub rodzina jest właścicielem większości udziałów i głosów spółki); **państwową** (władze lokalne lub centralne posiadają większość udziałów i głosów spółki); **spółdzielczą**[[941]](#footnote-942).

Administracją nazwiemy zatem instytucje społeczne, urzędników zajmujących się obsługą społeczeństwa, pomocą w koordynowaniu jego działań wprowadzających w życie decyzje podejmowane przez ciała ustawo- lub uchwałodawcze; właścicielskie. Istotową treścią administracji jest misyjna służba **jedności interesów społeczeństwa i jednostek ludzkich – dobru wspólnemu.**

**Mistycyzm -** <gr*. mystikόs* = tajemniczy, od *mystes* = wtajemniczony*>.* Doświadczenie egzystencjalne, nurt filozoficzno–religijny głoszący możliwość zbliżenia się do najwyższego poziomu poznawania przez bezpośredni kontakt z Bogiem i zdobycie doświadczenia, wiedzy o Bogu.

**Mistyka** - <gr. *mysticόs* = tajemniczy>. Jest to pewien sposób poznawania rzeczywistości nadprzyrodzonej oraz egzystowanie osoby w doświadczeniu mistycznym, osiągającej zjednoczenie mistyczne. W odróżnieniu od innych przejawów duchowości, szczególnie ascezy mistycyzm charakteryzuje bierność (może być jedynie przyjmowany, a nie uprawiany) i cechuje go darmowość (jest udzielany). W filozofii wskazuje się na niewyrażalną wartość poznawczą, ulotność i bierność (W. James; 1842 - 1910) oraz na towarzyszące jej odmienne stany świadomości (wizja, trans, osłabienie poznawczego kontaktu ze światem, zanik odróżnienia podmiotu i przedmiotu, utrata poczucia własnej osoby)[[942]](#footnote-943).

**Mit - <**gr*. mythos =* mowa, słowo, legenda>. Opowieść o bogach, ich czynach, o początku wszechświata, rzeczy, zjawisk, o pochodzeniu człowieka wyjaśniająca zasady funkcjonowania świata, życia społecznego i miejsca w nim jednostki ludzkiej legitymizującej w ten sposób istniejący porządek rzeczy.

**Mit kapitału -** rodzaj wiary religijnej w samoistne, transcendentne bycie bytu kapitałowego; byt sprawczy w stosunku do życia jednostek, społeczeństw ludzkich. **Kapitał, dzięki swej alienacji**, rozumiany jest jako niezależna od ludzi siła, kierująca ich losem. Jest przyjmowany za swego rodzaju fatum, któremu trzeba ulec, podporządkować się.

Stosunek do „Boga-Kapitału”, „Boga-Mamony”decyduje o powodzeniu w życiu z taką samą siłą, jak uznawanie lub nieuznawanie określonej religii; religii, która jest panującą i hegemoniczną ideologią w społeczeństwie, w którym się żyje. Przejawia się to w konkretnych postawach społecznych. Kapitał żąda śmierci „innego”, konkretnego człowieka, który nie oddaje należnej mu czci, wyrok jest wykonywany z taką samą pieczołowitością, z jaką zabijano heretyków. Kapitał żąda kultu, kultu publicznego – kult jest spełniany w postaci organizowania i uczestniczenia w tzw. życiu towarzyskim, rozszerzanym o zasięg mas mediów, poprzez niekończące się opowiadania o najnowszych, modnych zakupach, o podróżach, wczasach, bogatych urlopach, o miejscu na liście najbogatszych, urodzeniu dziecka przez „gwiazdę filmową”, lub o jej rozwodzie, albo ponownym zakochaniu się itd. itp. Wielu, „wierzących” katolików idzie do kościoła, nie po to, aby pomodlić się, ale po to, aby inni go tam widzieli oraz słyszeli ów ostentacyjny rzut, z potężnym dźwiękiem, monety na tacę; aby inni widzieli go w wykupionej ławce w pobliżu ołtarza, na podwyższeniu, albo w fundacji na rzecz budowy domu modlitw itd., itp.

W swojej istocie kapitał jest tylko określonym znakiem, czymś zewnętrznym, czymś, co wyraża treść stosunków społecznych. Każda jednostka za pośrednictwem tego znaku pokazuje swoje miejsce w całości życia społecznego. Jeżeli posiada dużo owych znaków, to – tak mniema – może wymagać od innych uznania dla swej wielkości, dla swego „prawego charakteru”, dla swej rzekomej idei człowieczeńskości. I nie jest tu ważne to, że owa jednostka zdobyła ów znak – kapitał na drodze przestępczej, że odebrała go innym zadając im śmierć. Ważne jest tylko to, że ktoś stał się właścicielem kapitału (zob. reprywatyzacja budynków mieszkalnych w Warszawie – smierć Pani Brzeskiej). W stosunkach społecznych odbierane to jest z przekonaniem, że „Bóg – Mamona” arbitralnie obdarował go miłosierdziem wiecznego i bogatego życia. Albowiem Bóg nagradza tylko wiernych, jemu posłusznych, nagradza ich zwycięstwem nad złem, które opanowało innych; tych, którzy są biednymi. Biedni są siedliskiem zła, są „tłuszczą”[[943]](#footnote-944) - tak nazwał ludzi prezydent – elekt J. Biden atakujących kapitol w USAw dniu 6 stycznia 2021 roku. Zostaną oni wyzwoleni dopiero na Sądzie Ostatecznym. Bogaci obdarowywani są miłosierdziem tu i teraz. Taki jest mit kapitału. A zatem kapitał jako stosunek społeczny jest czymś realnym, odczuwanym wszystkimi zmysłami; zaś jego mentalnym dopełnieniem jest monoteizm, którego realność jest ograniczona do ludzkiej sfery mentalnej.

W istocie ów **mit kapitału** ukrywa siebie jako wartość, która pozwala uzyskiwać wartość dodatkową kosztem wyzysku pracujących proletariuszy podporządkowanych kierownictwu właściciela środków produkcji. Wartość ta jest nazywana, przez autora *Kapitału*, wartością dodatkową przejmowaną przez właściciela środków produkcji – „**M**”. Proletariusz nie otrzymuje jej. Zaś płaca, którą otrzymuje, która jest formalnie ustaloną w umowie zapłatą za pracę, określa społecznie niezbędny czas na odtworzenie siły roboczej proletariusza i jest kosztem produkcji. **Im mniejsza jest płaca robotnika tym większy zysk osiąga właściciel i odwrotnie[[944]](#footnote-945)**. To „społeczne określenie” można dostrzec w postaci aktualnej (np., 2015 r.) różnicy pomiędzy płacą, np., średnią, czy minimalną w Niemczech i w Polsce za tę samą pracę.

Wartością współtworzącą wartość, przynoszącą zysk są środki produkcji, a więc maszyny, urządzenia, surowce, itd., - u Marksa (1818 – 1883) kapitał stały „**C**” oraz zgromadzone pieniądze, kapitał zmienny – „**V**”, który jest kosztem równym płacy roboczej, ceną jej siły oraz pracy, która jest zjednoczeniem siły roboczej z kapitałem stałym. Kapitał „**K**” jest więc sumą „**C**” + „**V**”. Kapitał ten będąc wartością zastosowaną w konkretnej produkcji odbywa wędrówkę, analogiczną do przemieszczania się dusz[[945]](#footnote-946). Ze spożytego przez proletariusza ciała przechodzi wartość – tutaj dusza - w ciało nowo ukształtowane – produkt pracy. „Lecz ta wędrówka – tłumaczy K. Marks – odbywa się jakby poza plecami rzeczywistej pracy. Robotnik nie może dołączać nowej pracy, a więc tworzyć nowe wartości, nie zachowując dawnych wartości, musi bowiem pracę dołączać zawsze **w określonej użytecznej formie**, a nie może dołączać jej w użytecznej formie, nie przekształcając produktów w środki produkcji nowych produktów i nie przenosząc w ten sposób ich wartości na nowy produkt. Jest to jak gdyby **przyrodzona własność czynnej siły roboczej,** żywej pracy, że dołączając wartość zachowuje wartość – przyrodzoną, własność, która nic nie kosztuje robotnika, ale przynosi korzyść kapitaliście - zachowanie istniejącej wartości kapitałowej”[[946]](#footnote-947).

Tak jest przed produkcją. Po jej upływie, tj. po uruchomieniu owych dwóch wartości kapitałowych **k = c + v** i ich przeniesieniu do nowego produktu otrzymuje się wartość kapitałową powiększoną o wartość dodatkową **M**, czyli efektem produkcji jest **k’**= **k + m**. „Pod koniec procesu produkcji otrzymujemy towar, którego wartość k’ = (c + v) + m… Pierwotny kapitał K przekształcił się w K’… Różnica między nimi równa się (=) m…”[[947]](#footnote-948). Oczywiście, dla pełnego obrazu tego ruchu trzeba uwzględnić wiele jeszcze problemów. To już jednakże wystarczy do wnioskowania o tym, jak działa owe istotowe uogólnienie bytu społecznego, abstrakcja, którą nazywamy kapitałem. Na zasadnicze, historyczne więc pytanie, **kto przywłaszcza sobie ową wartość dodatkową?** Odpowiadamy: Wartość dodatkową przywłaszcza sobie burżuazja. Kto jest rzeczywistym właścicielem kapitału? Odpowiadamy: właścicielem kapitału jest proletariusz, bo współtworzy go dzięki posiadanej **użytkowej stronie siły roboczej; użytkowej wartość pracy. Za tę pracę, za jej użytkową treść, proletariusz nie otrzymuje nawet grosza. Drugim właściciele kapitału jest** **współorganizator procesu produkcji - burżuazyjny właściciel**. Ten ostatni nie uczestniczy w produkcji. Wystarczy, że posiada akcje tego, czy innego przedsiębiorstwa.

Odpowiedź na pytanie o rzeczywiste władanie kapitałem wynika z jego istoty; z tego, że jest stosunkiem społecznym. W nim jeden człon jest właścicielem kapitału, „świętej własności”, który zatrudnia drugi człon stosunku: wolnego od wszystkiego, szczególnie od własności, robotnika. Oczywiście robotnik, proletariusz – właściciel swojej siły roboczej, będąc człowiekiem wolnym, może nie zatrudniać się. Ale, robotnik musi jeść, ma dzieci, ma wiele potrzeb, które ową jego wolność „nie-pracowania” zamieniają w przymus pracy i przyjęcia warunków, jakie proponuje mu kapitalista. Oczywiście, robotnik może czekać na lepszą koniunkturę, że wzrośnie wartość jego siły roboczej. Ale konieczność życia nie pozwala mu czekać. Szuka więc najlepszych warunków sprzedaży swojej siły roboczej.

Drugi człon stosunku – właściciel jest również człowiekiem wolnym. Też może posiadane pieniądze wydać na swoje rozrywki! Ale może także pomnażać je inwestując, kupując akcje. Wybiera więc!

**Moda - <**łac. *modus*>. Ogół zmiennych i czasowo ograniczonych zwyczajów, obyczajów przyjętych przez grupę społeczną, w pewnym czasie i miejscu geograficznym. Utożsamia się je ze sposobem myślenia, stylem życia, wyróżnionymi postawami i trendami. Moda jest przyjmowana przez społeczność. Jej członkowie akceptują i naśladują wzorce wykreowane w teraźniejszości i cieszące się popularnością.

Moda zaspokaja potrzeby społeczne, psychiczne: poczucie więzi z grupą (przynależności); eksponowanie własnej indywidualności, odrębności i oryginalności. Podążanie za modą jest byciem konformistycznym, bezpiecznym. Jeżeli jednostka chce należeć do grupy ze względu na jej atrakcyjność, w celu podniesienia prestiżu i znaczenia, to naśladuje pewne zachowania, pewien styl życia, ubioru. Podążanie za modą jest **konformizmem. Nonkonformizmem** nazwiemy zaś sytuację, w której jednostka podkreśla swoją indywidualność i zaprzecza istniejącym konwenansom.

Kreatorzy mody poszukują nowych stylów zachowania się, ubierania się, popularyzowania pewnych elementów popkultury. Czyniąc je atrakcyjnymi sprzyjają kapitałowi w panowaniu nad życiem społecznym, elitom w utrzymywaniu swej elitarności. Przynależność do pewnych elit, grup, klas kierowniczych jest niemożliwa bez uwzględniania mody. Wówczas **moda pełni funkcje „biletu wstępu**”. Elity pilnują, aby nieustannie były tworzone „nowe” przejawy życia społecznego, np. przyjęcia towarzyskie w specjalnie do tego przebudowanej piwnicy w willi w Warszawie, czy pewne odcienia hipokryzji, aby reszta „padła z wrażenia”, aby ta reszta podążała za narzuconą modą. Bo to przyczynia się do zwartości klasy społecznej, do wzmacniania jej siły. Ów „bieg za…” podnosi prestiż i atrakcyjność jednostek, dowodzi ich przydatność do elitarnego kręgu osób, do uzyskiwania wyższego statusu społecznego.

Zasady funkcjonowania mody ukazują wpływ społeczeństwa na jednostkę ludzką. Mówi się tu o tzw. efekcie pierwszego wrażenia; o ukrywaniu i podkreślaniu niektórych cech osobowości; przyjmowania pewnego, uznanego stylu myśli, któremu towarzyszy świadomie kreowana popularność pewnych zagadnień, sposobów rozumowania. Efektem tego jest „zauważanie” wygodnych dla elity problemów, a zasłanianie tych, które jej elitarność dyskwalifikują. W ten sposób elita może głosić ideę wolności poglądów, tj. głoszenie jednej idei z jednoczesnym dyskwalifikowanej innej idei, elicie niewygodnej. **Elity przy pomocy szeregu sposobów, poprzez celebrytów dyskwalifikują więc jedne wyobrażenia, a wybierając inne doprowadzają do stanu społecznie obowiązującej myśli.** Tłumaczy się, że po prostu innej - rzekomo - nie ma; i że dla idei waloryzowanej nie ma alternatywy. Współcześnie czynią tak liberałowie głosząc tezę: „wobec naszej ideologii nie ma alternatywy”, chociaż dość widoczny jest koniec wyznawanej przez nich idei. Niejeden poseł mówi też, że on jest za demokracją, przez co rozumie przyłączanie się do większości, bez względu na treści i skutki swego zachowania.

Moda funkcjonuje w wielu dziedzinach życia społecznego. W jej rozwoju udział biorą środki masowego przekazu. Zmiany są więc szybkie, obowiązują od zaraz. Stąd trudno jest rzec coś na temat mody określonego społeczeństwa. W pogoni za nią trawione są nieobliczalne środki materialne i ilości czasu.

O modzie myśląc pozytywnie, a więc dostrzegając jej zalety, trzeba zauważyć, że moda określa umiejętności dostosowywania się jednostki do życia społecznego, do środowiska. Wyraża to jej **konformizm**. Jednostki ludzkie także podnoszą swoją atrakcyjność, co pomaga im w ich rozwoju. Akceptacja otoczenia jest też formą wsparcia.

W aspekcie moralnym warto widzieć więc w modzie jej ambiwalentny charakter. Moda może łamać zasady moralne i może im sprzyjać. W każdym razie moda może upokarzać, wynaturzać moralnie człowieka; może także naruszać istniejącą w moralności hierarchię wartości: obnosić się z odsłoniętym ciałem, „**sytością brzuszną**”, która staje „Się” ważniejsza niż duchowość jednostek ludzkich[[948]](#footnote-949).

O roli, jaką odgrywa moda w utrzymaniu pewnego porządku społecznego, umożliwiającego **hegemonię, panowanie** nielicznych nad miliardami jednostek ludzkich pisze Z. Bauman (1925 – 2017) następująco: moda współmaterializuje nowe formy panowania, które uwyraźnia **alegoria Panopticonu**. M. Foucault (1926 – 1984) stosu­je ją jako metaforę przekształceń, jakich dokonuje nowoczesność, reorganizując system kontroli i rozdzielając na nowo władzę. J. Bentham(1748 – 1832) uznał, że zadanie organów kontrolujących polega na utrzymywaniu dyscypliny dzięki rzeczywistej i stale namacalnej groźbie kary oraz dzięki wielości **nazw nadawanych sposo­**bom, za pomocą których władza realizuje swoją strategię. Rządzeni musieli uwierzyć, że nie ukryją się ani na chwilę przed wszechobecnym okiem zwierzchników, a w związku z tym każde wykroczenie będzie ukarane. **Panopticon** nie dopuszczał istnienia prywatności, nieprzezroczystości, przestrzeni nie objętej nadzorem, nie dającej się kontrolować. Zaprojektowane więzienie umożliwiało całodobową obserwację każdego więźnia z centralnego punktu obswerwacyjnego. Dzisiaj kamery pozwalają obserwować każdego przechodnia w każdym miejscu jego przemieszczania się, jego bycia, zarówno w dzień, jak i w nocy.

Tę formę **panopticonu zastąpił** „**superpanopticon" - „panpanopticon**". W nim nadzorowani **dostarczają danych do przechowywania. Chcą znaleźć się w bazie danych.** One są pod­stawowym i dobrowolnym czynnikiemich nadzorowania. **Być włączonym do bazy danych** jest bowiem warunkiem wyznaczenia ich na stanowisko, otrzymania statusu kogoś „**wartego kredytowania**", pozyskania punktów w wyżej znajdującym się miejscu na drobinie społecznych statusów. W bazie danych notuje się też wnioski z publicznej obserwacji życia codziennego indywiduów, np., przejście przez ulicę na czerwonym świetle. Baza danych wskazuje na uczciwych i godnych zaufa­nia konsumentów i tych też, którzy są mniej uczciwi. Odsiewa ona tzw. resztę, tj. tych, którym nie należy ufać w „**modnej grze w konsumpcję"**, w pieniądze**;** w niewolnictwo; w wojnę, wojnę o pieniądz, o władzę, o posiadanie, o panowanie i hegemonię; w religię; w język[[949]](#footnote-950); w których jedna ze stron stosunku uprzedmiotowia drugą. Nie ma ich w grze, bo o nich nic nie ma w bazie danych. Główna funkcja **ponopticonu** polegała na pilnowaniu, aby nikt nie wymknął się poza ob­ręb przestrzeni nadzorowanej. **Panponopticon, superpanpanopticon** zaś uniemożliwia wtargnięcie do niej pod fałszywymi pozorami nie uprawnionego intruza z zewnątrz. **Im więcej danych o tobie jest w bazie, tym swobodniej możesz się poruszać i grając robisz karierę**.

Baza danych jest narzędziem selekcji, podziału i wykluczenia. Odsiewa ona **mieszkańców rzeczywistości** globalnej **od światów lokalnych**. Niektórzy dopuszczani są do pozaterytorialnej cyberprzestrzeni, dzięki której wszędzie czują się tak, jak w domu i są witani, innym zaś odbiera się paszporty i odmawia wiz. W odróżnieniu od **ponopticonu**, baza danych jest narzędziem ruchu, a nie więzów, które trzymają ludzi w jednym miejscu. Baza danych jest łańcuchem krępującym więźniom ruchy, by nie uciekli.

W sprawowaniu władzy **nadzór został zastyąpiony przez widowisko**. W przeszłości wła­dza wywierała wrażenie na pospólstwie. Było ono przepełnione lękiem, grozą i lud z podziwem oglądał przepych, bogactwo i splendor władzy. Na władzę trzeba było wyczekiwać. Dlatego z zasady spóźniała się. Współczesna zaś władza woli być w cieniu. **Obserwuje poddanych, sama nie będąc widziana; przez nich oglądana. Wielu ogląda nielicznych celebrytów, wczytuje się w ich znaki, sygnały po to, by być za­uważonym i zaproszonym do stołu rozstawionym na wyższym poziomie gry kapitałowej.** Chodzi o rozwój środków **masowego przekazu, telewizji, prowa­**dzący do tego, że obok **Panponopticonu** pojawia się **Superpanpanopticon tj. globalizm**.

**Technika Panopticonu** z natury dostępna była lokalnemu establishmento­wi: zarówno warunki, w jakich funkcjonowały instytucje **Panopticonu**, jak i skutki ich działań polegały na **unieruchomieniu rządzonych**, ponieważ nadzór uniemożliwiał im ucieczkę. **Superpanponopticon** zaś ma naturę globalną, ponieważ **czyn­ność oglądania odrywa patrzących od lokalnej rzeczywistości** i przenosi ich w cyberprzestrzeń, gdzie odległość nie ma znaczenia, gdzie **„Ziemia jest płaska”. Wielu, miliardy oglądają nielicznych. Panopticon** siłą narzucał ludziom sytuację, w której mogli być obserwowani. **Superpanpanopticon**  nie wymaga przymusu zewnętrznego. Albowiem, nieliczni celebryci wywołyją u obserwujących ich przymus wewnętrzny, ich wolę uruchamianą hasłem wolności. To jest tak, jakby każde indywiduum ludzkie było robotem, i miało w sobie „**przycis**k” wywołujący euforię **wolności. „Przycisk” ten naciskany przez celebrytę wywołuje realne zachowanie się owego** **manekina-indywiduum**. Dlatego celebryci podlegają starannej selekcji. Wszak oni dokonali wielu już kolorowych rewolucji i dalej zamierzają to robić! Ostatnimi, nieudanymi próbami były kolorowe rewolucje na Białorusi i w Rosji.

Dlatego wychwalana interakcyjna wolność mediów jest oszustwem. To jest „**medium in­teraktywne jednokierunkowo"**. Tymczasem uczeni wierzący w wolność stają się członkami elity o wymiarze globalnym. Internet i sieć nie są dla każdego. Nawet ci, którzy mają dostęp do sieci, mogą wybierać jedynie w takim zakresie, na jaki pozwalają im dostawcy.

Wielu ogląda nielicznych. Nieliczni, których się ogląda, to wylansowane sławy. Ich popularność zależy od promującej ich siły. Przykładem są tu wybory na prezydenta USA w 2020 roku. Głosów jeszcze nie policzono, a już mas media ogłosiły zwycięstwo Bidena. Celebryci nie muszą się wyróżniać w świecie polityki, sportu, nauki czy rozrywki. Muszą mieć tylko wystarczającą promocję. A tę otrzymują, gdy „wkręcą się” do „towarzystwa”, gdy zagwarantują nienaruszalność istniejących układów społecznych.

W **panopticonie** nieliczni (strażnicy, „klawisze”) wybrani spośród lokalnej wspólnoty obserwo­wali pozostałych jej członków; np., społeczna rola policjanta – dzielnicowego. Wraz z pojawieniem się **panpanopticonu** zwykli, sza­rzy członkowie społeczności lokalnej oglądali wybranych spośród siebie. W**panponopticonie, synpanponoopticonie** żyjący lokalnie oglądają tych, których żyją globalnie. Władza tych drugich zasadza się na ich oddaleniu: ludzie „globalni" są dosłownie „nie z tego świata"[[950]](#footnote-951).

**Modlitwa –** akt prośby o pomoc, o którą człowiek zwraca się do Boga. Jest to słowne lub mentalne podjęcie rozmowy według schematu*: do, ut des* (daję, abyś i Ty mi dał). Ludwik Królikowski (1799 – 1881?), którego cytuje A. Mickiewicz (1798 – 1855) powiada, że treścią tej rozmowy jest samokształcenie. Tłumaczy: „Modlić się znaczy zupełnie to samo, co kształcić się… wzorować się na obraz i podobieństwo Boże: jest to sięgać duchem szczytu doskonałości, której wzór mamy w pojęciu Boga… Kto się zatem nie kształci, nie doskonali, nie przechodzi we wzór, wystawiający obraz i podobieństwo boże, ten się bynajmniej nie modli, tego modlitwa jest próżnym bełkotaniem, czczym dźwiękiem…”[[951]](#footnote-952)

„Wyraz **modlitwa** pochodzi – pisze K. Libelt - od wyrazu **modla,** (na modłę – A. J. K), tyle co na kształt, wzór, według modelu. Podług tego modlić się, znaczy zupełnie tożsamo, co się kształcić — przechodzić ze stanu barbarzyństwa i pogaństwa do stanu wzoru do­skonałego, do którego nas Chrystus powołał, do którego wskazał nam drogę i którego przedstawił nam w swojej osobie żywy przykład. **Modlić się więc, jest to wzorować się na obraz i podobieństwo boże; jest to sięgać duchem szczytu doskonałości, «bądźcie doskonałymi, jak Ojciec wasz niebieski doskonały jest».** Modlitwa nie jest za­bawą z Bogiem, jak to niezbożnie wyrzekli bogosławcy (teologowie), lecz jest najwyższym wysileniem ducha czło­wieczego; jest nieustannym rozważaniem i objawianiem w uczynkach nieskończonych przymiotów Boga. Kto się modli w celach osobistych, ten jest bałwochwalcą, ten od­stępuje od czci prawdziwego Boga, który jest miłością; bo miłość jest poświęcenie się za braci swoich i o to po­święcenie Boga błagać należy. Nie ma w świecie większych samolubów nad dzisiejszych nabożnisiów, którzy wle­piwszy oczy w niebo, nie troszczą się bynajmniej o to, co się z ich braćmi dzieje na ziemi; nie zajmują się nimi wcale, chyba tylko wtenczas, kiedy podług swojego mnie­mania, mogą swoje miłosierdzie umieścić na lichwę, ułatwić sobie i pomnożyć środki zbawienia osobistego”[[952]](#footnote-953).

Modlitwa upewnia nas, że to, co robimy, nasze działanie jest słuszne. Wszak wzorem dla niego jest prawda - wzór społecznie i przez wieki określony. Dlatego modlitwa jest zarazem adoracją Boga.

**Mojość, naszość** - idea tego, co jest moje, nasze, ale w tym sensie, że jest naszym, moim aktem, faktem, czyli zjednoczenie treści mojego ducha, myśli z rzeczą, z którą tworzę duchowo – materialną jedność, np., mój gabinet, mój pokój, mój sposób życia codziennego. Mojość jest moim w-dzieło-wstąpieniem.

**Monarchia - <**gr*. monarchia =* jedynowładztwo*>.* Forma rządów, w której władzę sprawuje jedna osoba (król, cesarz), dożywotnio, z wyboru lub dziedzicznie. Rodzaje monarchii: absolutna, konstytucyjna, parlamentarna.

**Monizm - <**gr*. monos =* jedyny>. Stanowisko filozoficzne głoszące, że wszystkie istniejące zjawiska są formą przejawiania się tego samego, jedynego bytu; są jego byciem. Monizm materialistyczny uznaje, że bytem jest materia; zaś monizm idealistyczny wyraża przekonanie, że bytem jest idea.

**Monoekonomiczna wizja społeczeństwa** – teoria socjologiczna, zgodnie z którą społeczeństwo zmienia się, rozwija tylko na skutek czynników ekonomicznych. Dominowała w okresie industrializmu, tworzenia, np. w Polsce, w latach PRL przemysłu ciężkiego.

**Monogamia -** typ małżeństwa, w którym mamy do czynienia z jednożeństwem, jeden mąż i jedna żona.

**Monokauzualizm -** uznanie, że zdarzenie ma tylko jedną przyczynę swego zaistnienia i istnienia.

**Monopol -** wyłączne prawo do produkcji, handlu, świadczenia usług w pewnym sektorze gospodarczym, czy produkcji konkretnego przedmiotu przynoszącym nadzwyczajny zysk.

**Monoteizm - <**gr*. monos* = jedyny *+ theos* = bóg*>.* Wiara w jednego boga.

**Montanizm -** nieortodoksyjny ruch religijny 2. poł. II w. n. e. powstały na terenie Azji Mniejszej, założony przez Montana (Montanusa z Frygii).

Według starożytnych autorów chrześcijańskich [Euzebiusz z Cezarei (263 – 339); Hipolit 170 – 235)] wywodzących się z Frygii (stąd zwolen­ników montanizmu nazywano pierwotnie Frygijczykami), jego cen­trum było początkowo Hierapolis. Rozszerzał się w kierunku Syrii. Na wschodzie objął Galację z miastem Ancyra (Ankara), na zachodzie Lidię z Tiatyrą. Stamtąd dotarł do Tracji. W III w. występował w Syrii i Poncie, praw­dopodobnie znany był w Galii, m.in., w Lyonie. O stanowisku męczenników lyońskich wobec montanizmu został powiadomiony papież Eleuteriusz (papieżem był w latach 174 – 189) za pośrednictwem pisma, które zawiózł do Rzymu Ireneusz z Lyonu (130 – 202). Wiadomo również o kontaktach, m.in., biskupa Rzymu (prawdopo­dobnie Wiktora I; 189 - 199) ze środowiskiem montanistów [Tertulian (160 – 220), Adversus Praxean 1]. Montanizm pojawił się w Kościele afrykańskim, w którym propagował go Tertulian (160 – 220). Dzięki niemu Kartagina stała się na początku III w. ośrodkiem montanistycznym; na początku IV w. montanizm pojawił się w Aleksandrii i Egipcie.

Montanizm akcentował rolę tradycji profetycznej (jego przedstawi­ciele nazywali go „nowym proroctwem"). Za punkt wyjścia swoich przekonań przyjmowali nieskrępowane działanie Du­cha Świętego. Równocześnie powoływali się na obietnicę daną apostołom przez Jezusa Chrystusa o zesłaniu im Ducha-Parakleta. Uważali, że wypełnił On tę obietnicę, zsyłając na nich Ducha w dzień Pięćdziesiątnicy. Adresatami tego zesłania byli jednak tylko apostołowie, którzy dzięki Duchowi Świętemu otrzymali siłę do świadczenia o Chrystusie wobec ludzi. Dzia­łanie Ducha nie wyczerpało się jednak w dniu Pięćdziesiątnicy na apostołach, lecz działa On nadal w wybranych ludziach nazywanych prorokami. Przekazują oni i wyrażają misję Ducha-Parakleta głównie za pomocą głoszonych proroctw. Przez nie i wszystkie towarzyszące im znaki wypowiada się i manifestuje swoją obecność sam Duch Święty. Przywilejem w tym względzie miał zostać obdarzony Montan (rozpoczął swą działalność ok. 155 roku) oraz jego współtowarzyszki Maksymilla i Pryscylla, co doprowadziło przedstawicieli montanizmu do przekonania, że wraz z ich wystąpieniem nastała dla ludzkości nowa era i nowy etap historii zbawienia - era Parakleta.

Doktryna o Paraklecie została po raz pierwszy sformułowana przez **Tertuliana**. Wyróżnił on 4 etapy historii zbawie­nia: **1. pierwotny** - nacechowany naturalnym lękiem wobec Boga, **2. prawa i proroków** - okres dziecięcy ludzkości, **3. Ewangelii** - etap rozwoju właściwy wiekowi młodzieńcze­mu, **4. Parakleta** - oznaczający dojrzałość ludzkości. Etap ten zainaugurowało wystąpienie Montana, z którym Tertulian łączy zstąpienie Parakleta, utożsamiając go niewątpliwie z Du­chem Świętym, posiadanym przez apostołów. Zstąpił On na ludzkość nie w celu objawienia ludziom nowych prawd, lecz dania im pouczeń potrzebnych do osiągnięcia doskonałości i świętości. W tym kontekście Duch-Paraklet jawi się jako nowy nauczyciel ludzkości, którego misją jest wprowadze­nie „nowej nauki"przez oznajmienie no­wych, wymagających nakazów. Stosownie do tej misji Tertu­lian określa Parakleta „twórcą nowej nauki", a jego działalność ujmuje w katego­riach nakazów ascetycznych. Era Parakleta oznacza dla niego rozpoczęcie ascezy, postów i gotowości do męczeństwa. Rygoryzm ascetyczny wynika u montanistów także z ich oczekiwań eschatologicznych, zakładających czuwanie, z którym łączy się post i modlitwa. Postawa ta, charakterystyczna dla pier­wotnych środowisk judeochrześcijańskich, w montanizmie została wzmocniona autorytetem proroctw, stawianych na równi z nakazem Ducha Świętego.

Według Tertuliana to, co głosił montanistyczny prorok, nie jest nauczaniem człowieka napełnionego łaską Bożą (jak u proro­ków uznawanych przez Kościół), lecz głosem Boga. W konsekwencji prowadzi to do zatarcia różnicy między prorokiem i proroctwem, tym, co ludzkie, i tym, co Boskie w ekstazie. Proroka nie uważano wprawdzie w montanizmie za wcielonego Boga, lecz w istocie to Bóg miał utożsamiać się z prorokiem w tym sensie, że właśnie On, Paraklet, przekazywał swoją wolę. Za istotne kryterium praw­dziwości proroctwa montaniści uważali ekstazę, którą Tertu­lian definiuje jako utratę świadomości. Jest ona skutkiem i równocześnie znakiem dokonującej się na człowieku interwencji Ducha Świętego. Prorok staje się bierny i w sposób nieświadomy przeka­zuje polecenia Parakleta. Kryterium to podważali wszyscy Ojcowie Kościoła.

Trudno ocenić, na ile nauka głoszona przez Tertuliana po jego przejściu na montanizm odzwierciedla poglądy montanistów z Azji Mniejszej. Stąd jego doktrynę montanistyczną określa się mianem „tertulianizmu" dla zaznaczenia różnic, m.in., w interpretacji ważnej dla montanizmu idei zstąpienia Niebieskiego Jeruzalem i nastania tysiącletniego królestwa Chrystusa (**chiliazm)**. Dla zwolenników Montana w Azji Mniejszej Niebieskie Jeruzalem miało objawić się w Pepuzie, gdzie mieszkał Montan i jego prorokinie, oczekując rychłego końca świata. Tertulian nie wspomina Pepuzy, głosząc zaś nastanie tysiącletniego królestwa i zstąpienie Niebieskiego Jeruzalem, lokalizuje je w rzeczywistej, palestyńskiej Jerozolimie.

Montanizm przetrwał prawdopodobnie do VI w., co potwierdzają wzmianki w pismach Ojców Kościoła. Od początku poglądy jego zwolenników uważano za błędne i niezgodne z nauczaniem Kościoła. Długo klasyfikowano go jako błąd rygoryzmu moralnego, współcześnie zaś zwraca się uwagę na to, że był głównie wielką dyskusją pneumatologiczną, która miała jednak podłoże nie tyle trynitarne, co eklezjologiczne. Stąd zalicza się go do eklezjologicznych błędów starożytności chrześcijańskiej.

**Moralność -** <łac. *mŏs*, *mŏris* = obyczaj, zwyczaj, przyjęta stała praktyka, nawyk, zasada, sposób tradycyjny, rzecz przyjęta, obyczajność, postawa moralna, „cnotliwość” w sprawowaniu się, prowadzeniu się>. Dobrowolnie uznane społecznie w jakimś miejscu geograficznym i czasie historycznym reguły, zasady postępowania jednostek ludzkich lub grup społecznych we wzajemnych stosunkach: poczynając od produkcyjnych, poprzez handlowe, państwowe, rodzinne a na kulturowych skończywszy.

Moralność w ujęciu socjologicznym odnajduje swoją treść społeczną w kontekście życia społeczno-kulturowego. Poglądy socjologów rozciągają się od skrajnie indywidualistycznych do skrajnie kolektywistycznych i socjologistycznych, od zacho­wań moralnych pojmowanych jako działania niezależne od determi­nant społecznych do wolnych i świadomych zachowań moralnych rozumianych jako działania kształtowane przez normy społeczne i wzory zinstytu­cjonalizowane w społeczeństwie. Ścisłe współzależności między społeczeństwem a moralnością mogą prowadzić do empirycznie uchwyt­nych zmian w strukturze społecznej, wpływających na poziom świadomości moralnej. Moralność jest siłą kształtującą sytuacje historyczne. Człowiek żyje zawsze w jakiejś społeczności, podlega normom kultury, stosuje pewne reguły w jego stosunkach i stycznościach z Innym.

Socjologia ideologicznie usiłuje, ale bez powodzenia, dzielić zdarzenia na moralne i pozamoralne. Konstruuje rzekomo aksjologicznie neutralne pojęcie moralności. Przyjmuje się więc pogląd, że nie ma jednej analitycznej definicji moralności uwzględniającej wszystkie as­pekty tego, co potocznie jest nazywane moralnością. Z tego niespójnego zespołu norm, zawierającego związane z nią intuicje semantyczne, można wyodrębnić względnie spójne części i zbu­dować kilka pojęć moralności. I. Lazari-Pawłowska (1921 – 1994) charakteryzuje **4 kryteria** wyodrębniania norm moralnych: **1. psychologiczne**, wiążące pojęcie normy moralnej z odpowiednio scharakteryzo­wanymi stanami świadomości jednostkowej (np. wyrzuty su­mienia w przypadku naruszenia normy, specyficzne poczucie powinności i odpowiedzialności, określony typ motywacji); **2. socjologiczne**, ukazujące specyfikę normy moralnej przez określenie jej funkcji społecznej lub sankcji związanych z przekro­czeniem normy w danym społeczeństwie; **3. systemowe**, identyfikujące normy moralne z faktami stanowiącymi elementy pewnego systemu etycznego [np. etyka E. Kanta (1724 – 1804), etyka katolicka]; **4. treściowe**, definiujące normę moralną z uwagi na charakter zachowań, nakazujące przez te normy, m.in.,: poszanowanie życia lub mienia, mó­wienie prawdy, oszczędzanie cierpień innym, altruizm.

Moralność obejmuje wartości, normy i inne nakazy powinnościowe oraz wzory za­chowań wobec dobra lub zła, które są uznane w grupie społecznej lub w społeczeństwie za obowiązujące. W moralności odwołuje się do pewnych kryteriów aksjologicznych, związanych z godnością osoby ludzkiej i ostatecznym celem człowieka, którym jest jego wzrastanie w człowieczeńskości.

Socjologia pojmuje moralność jako wartość społeczną w znaczeniu: **1. genetycznym** - istnieje w efekcie współdziałania wielu osób, w którym moralna kultura poprzednich po­koleń coś znaczy. Nawet w warunkach silnych procesów detradycjonalizacji normy moralne nie znikają, lecz zmieniają swoje formy. Coraz częściej jest ona jednakże oceniana selektywnie, według zindywidualizowa­nych kryteriów; **2. funkcjonalnym** - przy­czynia się do jednoczenia społeczeństwa i jego substruktur wokół ideałów, wartości niezbędnych dla normal­nego istnienia i rozwoju społeczeństwa jako całości (funkcje integracyjne). Może być też źródłem protestu, czynnikiem współprzyczyniającym się do zmian społeczno-politycznych (funkcje dele­gitymizacji). Wartości i normy moralne pozwalają człowiekowi wzrastać w swojej człowieczeńskości nawet w niekorzystnych warunkach społecznych, (np. w systemie totalitarnym); **3. komunikacyjnym** społeczeństwa, wynikającym z indywidualnych decyzji jednostek w ich stosunkach z innymi ludźmi. Wartości moralne wskazują na to, co w społeczeń­stwie jest uznane za dobre lub złe, właściwe lub niewłaści­we, szlachetne lub nieszlachetne.

**Wartości moralne** opisują człowieka, jednostkę ludzką dążącą do bycia „**osobistością” biologiczno-duchową**. Ów wysiłek jest poddany ludzkiej idei zachowania ludzkości jako gatunku (zasadzie antropicznej) oraz wartościom: **braterstwa, równości i sprawiedliwości w jedności współistniejących z wolnością i odpowiedzialnością.** **Sprawiedliwość** będąc funkcją dobra wspólnego różnych przestrzeni życia społecznego zawiera w swej treści także stosunki między narodami. Spośród nich współczesnym wyzwaniem jest zniesienia eksploatacji neokolonialnej, kryptokolonialnej stosowanej przez, tzw. „bogatych” wobec „biednych”[[953]](#footnote-954); świadomej działalności (przed każdą działalnością winien być dookreślony, sprecyzowany jej cel). Wartość ta wymaga przekraczania i doskonalenia **typu myślenia** (szerzej duchowości), którym się posługuje działający; wspólnotowości istoty ludzkiej ujawniającą swoją treść w jedności pięciu wymiarów: **a. horyzontalnego**, czyli w przeszłości, teraźniejszości i przyszłości; **b. wertykalnego**, tj. synchronicznego, nieskończonego odkrywania bogactwa treści stosunków: Ja - Ty; My - Wy; Ja, My - Inny, Inni; **c. pola współistnienia**, czyli spełniania odkrywanych w przestrzeni wertykalnej i horyzontalnej treści wartości relacji w jedność uniwersalnej i narodowej działalności ludzkiej w konkretnej sytuacji socjologicznej[[954]](#footnote-955); **d. twórczego budowania relacji pomiędzy treścią „tamtej” i „tej strony**”; **e.** dobra wspólnego. W narodowym myśleniu o życiu społecznym na kuli ziemskiej nie może być kwalifikacji: lepszy, gorszy naród, niżej, wyżej rozwinięty itp., czy „przypadkowy”. W myśleniu tym, gorszy - lepszy musi być zastąpione określeniem „Inny”. Uznanie narodów jako narodów wyższych i niższych, „jeszcze nie gotowych”, lepszych i gorszych jest podstawą **dla rozwoju postawy rasistowskiej, faszystowskiej; pracy –** obejmującej: **cel, przebieg i efekt**, a więc trzy konstytuujące ją elementy – uwolnionej od potrzeby przeżycia biologicznego, według praw piękna, przekształcającej się w samorzutną twórczość; trwającego **procesu emancypacji ogólnej** zawierającego w sobie istotowe emancypacje cząstkowe: **ekonomiczne, społeczne, polityczne i duchowe; naród, znaki, symbole narodowe i tradycje – totalne macierze**; **dziecko; nauczyciel; edukacja; patriotyzm zjednoczony z uznaniem innych narodów; język polski; nadzieja; poczucie misji w każdej pracy (praca jako spełnianie misji); własność: indywidualna, prywatna, spółdzielcza i państwowa**, ale środkow produkcji. Wyminione formy są równorzędne. **Własność prywatna środków produkcji nie jest wartością podstawową, nie jest „świętą”**. Jest ona służebną względem innych wartości – tak samo jak socha, sierp, czy kosa; **rodzina i odpowiedzialność rodzicielska; szacunek wobec rodziców, wychowawców i starszych, wobec arystokratów** (najlepszych).

**W etyce – nauce o moralności** można wyróżnić różne, następujące **zestawy treści**: **1. zbiór obyczajów** danej społeczności lub jednostki, ujem­ne lub dodatnie zasady głoszone przez jakiś system etycz­ny (moralność hedonistyczna, chrześcijańska, buddyjska, konfucjańska), a także zbiór obyczajów lub zasad etycznych odnoszących się do ograniczo­nych sfer działania (moralność lekarska, seksualna, kupiecka). Moralność jako sposób spełniania czynów ludzkich[[955]](#footnote-956) może mieć znaczenie dodatnie (dobro moralne) lub ujemne (zło moralne), odnoszone do idei człowieczeńskości pozytyw­nie lub negatywnie wpływając na osobę ludzką; **2. odrzucanie bądź przyjmowanie** jedności przeciwieństw, a więc tego, co materialne lub fizyczne i tego, co duchowe, dla określenia prawidłowości lub niepra­widłowości zachowań; np. życia seksualnego; **3. zbiór norm i wartości** dotyczących uniwersalnych proble­mów życia społecznego, wskazujących na relacje jednych ludzi do drugich oraz normatywną, powinnościową charakterystykę tej relacji. W niej walka o pokój i bezpieczeństwo na ziemi posiada pierwotne znaczenie. W walce tej trzeba dostrzec następujące **powinności moralne**: **a. zaufanie** – nasze godne zachowanie wobec Innych i oczekiwanie godnego postępowania Innych wobec nas; **b. lojalność** - powinność nienaruszania zaufania innych wobec nas i nie konstruowania powodów z naszej strony, aby to zaufanie mogło być naruszone; **c. solidar­ność** - troska o interesy innych i gotowość podjęcia koniecznego działania na ich rzecz[[956]](#footnote-957); **4. konstrukcjonistyczne fundowanie treści idei człowieczeńskości** pozwalającej na nieustanną rekonstrukcję wyobrażeń tego, co jest słuszne w ludzkim życiu społecznym, lokalnym i globalnym; **5. pojmowanie moralności** jako: **a. systemu norm,** do których odnosi się przy wartościowaniu indywidualnych i społecznych zachowań jako słuszne lub niesłuszne w kontekście religii i innych światopoglądów; **b. pewnych deontologicznych** uszczegółowień koherentnych z przyjmowanymi systemami aksjologicznymi, pozwalającymi na tworzenie ludzkich więzi w zaspokajaniu potrzeb; **6.** odnajdywanie naturalnych treści fundamentalnych konstruujących stosunki społeczne i ich aktualizacji odnoszącą moralność ku współczesności i przyszłości; **7.** ukonkretnione analizy wpływu poza moralnych struktur bycia bytu społecznego na moralne zachowania się pewnych społeczności.

W rozważaniach o moralności trzeba dostrzegać też potencjalne modele przemian wskazanych wyżej treść jako pewne procesy społeczne. Jest tu więc **sekularyzacja i laicyzacja**,rozumiane jako odchodzenie od modelu moralności chrześcijańskiej (szerzej: religijnej); nazywana też kryzysem moralności. Kolejną cechą jest **indywidualizacja** wiązana z postmodernistycznym rozpadem wartości, zwłaszcza o charakterze uniwersalnym (upadek metanarracji, pro­mocja nieograniczonej wolności i autonomii jednostki). Występuje też **przemiana** wartości, rozpad dawnych wartości i tworzenia się nowych (transformacja lub rekonstrukcja wartości). Dostrzec można także **reo­rientację**wartości moralnych w chrześcijan. Pojawia się moralność bez zabarwienia religijnego (rewitalizacja moralności).

Wskazane modele procesualne przemian są równolegle, sobie przeciwstawne, a częściowo komplementarne. Dokonują się więc w zróżnicowany sposób i w różnych kierun­kach, zarówno w kierunku rozpadu struktur aksjologicznych i utraty religijnego charakteru postaw oraz zachowań moralnych, jak również w kierunku pogłębienia i reorientacji wartości i norm w etosie życia codziennego (**hipoteza wielokierunkowych zmian w moralności**). Te modele rozwoju moralnego są hipotezami, nie wykluczającymi się i powinny być konkretyzowane[[957]](#footnote-958).

**Motyw -** <łac. *motivus* = poruszający>. Uświadomiony lub nie przez podmiot czynnik jego zachowania lub powód celowego działania. Przez motyw rozumie się: **1.** specyficzny czynnik wewnętrzny, którym jest stan organizmu, czynnik wywołujący i kontrolujący zachowanie, kierujący ku zaspokojeniu potrzeby. W tym znaczeniu motyw jest zamiennie używany z pojęciami popęd, potrzeba; **2.** jakiś działający czynnik psychiczny warunkujący zachowanie w określonej sytuacji, zwany także pobudką; **3.** trwała struktura kierownicza tłumacząca powtarzanie się u danej osoby pewnych czynności, nadająca ogólny kierunek działalności człowieka; **4.** czynnik działania celowego, np. przedstawienie sobie jakiegoś stanu rzeczy jako celu; **5.** świadomy wybór.

W moralności i etyce motywem nazywa się czynnik nakłaniający wolę do decyzji. Jego rolę pełni cel działania i wtedy cel utożsamia się intencjonalnie z motywem.

Motywacją nazywamy więc działające motywy. Dynamizują one zachowanie się ku celowi. Ich podłożem są potrzeby biologiczne, społeczne i psychogenne, i systemy wartości.

Z procesami motywacji związane są procesy poznawcze (uwaga, percepcja, pamięć, myślenie, ciekawość, dysonans poznawczy). Myślenie, np., jest elementem motywacji poprzez to, że uczestniczy w formułowaniu celu działania, jego adekwatność do potrzeb.

**Motywacja -** kompleks czynników, uświadomionych lub nieuświadomionych, inspirujących jednostkę, grupę społeczną do działania. Dążność do osiągnięcia określonych celów.

**Mutatis mutandis - <**łac*.>.* Z potrzebnymi zmianami.

**Myślenie -** aktywność poznawcza; umysłowe, tj. zmysłowe, intelektualne, rozumowe i wolincjonalne przetwarzanie informacji zawartych w spostrzeżeniach, wy­obrażeniach, pojęciach, symbolach, sądach, wspomnieniach, przekonaniach oraz intencjach. Działanie, w którym osoba dokonuje umysłowej symulacji zdarzeń, procesów świata rzeczywistego, tj. przedstawia w postaci idealnej to, co realnie się jej ukazuje lub to, co jest jakąś idealną rzeczywistością bez odnoszenia jej do realności.

Myślenie ma charakter **symboliczny** (operuje strukturami zastępczymi - znakami), **zasadniczo świadomy** (**prawdopodob­nie istnieją nieświadome formy myślenia**) i j**ęzykowy -** dokonuje się w języku (może także bazować na obrazach, wrażeniach, poznawczej reprezentacji zdarzeń i sy­tuacji). Tworzy pojęcia, generuje sądy przy rozumowaniu, różnicowaniu cech i relacji, uo­gólnianiu, abstrakcji, uczeniu się, twórczości i projek­towaniu. Pomaga w przekraczaniu ograniczeń temporalnych i umożliwia wyjście poza teraźniejszość.

Są następujące **typy myślenia**: **potoczny; religijny; naukowy; i filozoficzny.** Pierwsze dwa typy swój przedmiot ograniczają **do przejawu**. W myśleniu naukowym i filozoficznym wmyślamy w rzeczywistość **jej istotę dla niej adekwatną, prawdziwościową**. O tym, że **wmyślona istota** jest prawdziwa, przekonuje nas **praktyka społeczna**.

**Myślenie potoczne** konstytuują:

1. naturalne, konkretne twierdzenia postawy realistycznej wyrażanej w postaci zdrowego rozsądku;

2. przekonania tymczasowe, osobiste, konstruowane przez doświadczenia własne, jednostkowe;

3. przekonania niespójne, przemieszane z przesądami i uprzedzeniami;

4. myślenie życzeniowe i wiara[[958]](#footnote-959);

5. wiedza zbiorowa, utrwalone zwyczaje i obyczaje przekazywane z pokolenia na pokolenie;

6. wiedza przemieszana z myśleniem religijnym;

7. wieloznaczność pojęć, ich niejasność i ogólność. Ich treść jest konstruowana na podstawie spełnianych

jednostkowych doświadczeń.

Wiedza naturalna, potoczna o świecie jest atrybutem życia ludzkiego. Powstaje ona samorzutnie. Człowiek żyjąc nie może nie tworzyć wiedzy o świecie. Można powiedzieć: **ponieważ żyjemy to poznajemy, ponieważ poznajemy to żyjemy**. Poznanie naturalne, potoczne jest więc początkiem, podstawą powstawania wiedzy naukowej.

**Wśród wad i braków naturalnego poznania świata dostrzegamy** zmienność i względność naturalnej wiedzy o świecie. Chociaż naturalny obraz całości świata pozostaje niezmienny – przynajmniej w skali życia jednego czy kilku pokoleń – to szczegółowy obraz całości świata nigdy nie jest powtarzalny, jest zawsze względny i każdorazowo, kiedy podejmuje się działanie, wymaga weryfikowania jego przesłanek, treści oraz warunków działania. Człowiek myślący potocznie zazwyczaj nie czyni tego. Podejmuje wysiłek taki, jakby świat był niezmienny. Stąd wynik działalności człowieka zależy od przypadku lub hipotetycznych sił nadprzyrodzonych.

Zmienność i względność naturalnej wiedzy o świecie pozwoliła, np., **Ainesidemosowi (80 – 10** r. p. n. e.**)** sformułować 10 tropów (gr. *tropos* – argument, sposób argumentowania) uzasadniających sceptycyzm, zgodnie z którym rzeczy, świat różnie się przedstawia i dlatego można wątpić w każde twierdzenie.

**Trop 1.:** Te same bodźce zmysłowe, podniety wywołują różne wrażenia u różnych istot, dlatego należy powstrzymać się od sądów. Różne stworzenia mają różną konstytucję swego ciała i dlatego różnią się wrażliwością zmysłową, np. jastrząb posiada bystry wzrok, pies szczyci się czułym węchem.

**Trop 2.:** Ludzie różnią się między sobą cechami fizjologicznymi i charakterologicznymi. Jeden człowiek lubi leczyć innych, drugi uprawiać kwiaty w ogrodzie. To co jednym szkodzi, jest pożyteczne dla innych. Co jestdobre? Nie wolno wypowiadać się na ten temat.

**Trop 3.:** Różne zmysły człowieka różnie przedstawiają tę samą rzecz. Jabłko jest czerwone dla oczu,

kwaśne dla smaku. Ta sama postać różnie wygląda w różnych lustrach.

**Trop 4.:** Człowiek przeżywa różne stany, w zależności od występujących zmian. Chodzi tu o zdrowie – chorobę, sen – jawę, radość – smutek, młodość – starość, gorąco – zimno, powolny oddech –duszność. Te stany wywołują różne wrażenia. Zapytajmy: kto jest chory psychicznie? Czy lekarz leczący psychopatę, czy psychopata leczy lekarza? Wszak w dużej części społeczeństwo, jego reprezentanci ustalają treść odpowiedzi na to pytanie. Społeczeństwo siebie uznaje za zdrowe, a pacjenta za chorego. M. Kopernik mógł być uznany za chorego po opublikowaniu jego pracy *De revolutionibus orbium coelestium*. Dlatego życzył sobie, aby uczyniono to po jego śmierci.

**Trop 5.:** Społeczeństwo tworząc kulturę utrwala zarazem treści wyobrażeń. Przyjmuje je jako dogmaty, np. to jest piękne, a to jest brzydkie, to jest moralne, a to nie jest moralne. A zatem to samo dla jednych ludzi jest sprawiedliwe, a dla innych jest niesprawiedliwe, dla jednych dobre, moralne dla innych niemoralne. **Diogenes Laertios (180 – 240)** podaje przykład: „Persowie nie uważają za zdrożne stosunków seksualnych między ojcem a córką. Grecy natomiast je potępiają ... Różne narody mają różne wyobrażenia o bogach, jedne wierzą w boskość opatrzności, inne nie wierzą. Egipcjanie balsamują ciała zmarłych przed pogrzebaniem. Rzymianie je palą, a Pajowie rzucają do bagien”[[959]](#footnote-960).

**Trop 6.:** Żadna obserwowana przez człowieka rzecz nie występuje w czystej postaci, ale zawsze z domieszką czegoś innego. Na przykład, przedmiot jest cięższy w powietrzu i lżejszy w wodzie. Nie możemy zatem wydać sądu o rzeczy, bo nie wiemy jaka ona jest w rzeczywistości.

**Trop 7.:** Te same rzeczy wywołują różne postrzeżenia w zależności od tego, w jakiej występują ilości i w jakim układzie. To, co jest wielkie w jednym układzie, może być małe w układzie innym. Słońce wygląda inaczej rano niż w południe itd. Rzecz postrzegamy różnie, nie postrzegamy więc jej prawdziwej natury, nie możemy zatem wydawać o niej sądu.

**Trop 8.:** Wszelkie postrzeżenia są względne, zależą od natury postrzegającego oraz od warunków

w jakich znajduje się przedmiot. Ta sama ilość wypitego wina jednemu wzmacnia zdrowie,

drugiego osłabia.

**Trop 9.:** Postrzeganie rzeczy zależy od tego czy daną rzecz już widzieliśmy, czy nie. Np. trzęsienie ziemi

nie wywołuje zdziwienia tam, gdzie występuje ono często.

**Trop 10.:** Sądy wypowiadane przez człowieka są relatywne: zależą od przekonania, wychowania i obyczajów, od wiary. Na przykład, „góra” kojarzy się z tym co dobre, lepsze, „dół” z tym, co gorsze, nieprzyjemne. To samo dotyczy pojęć: „ojciec”, „brat”, „przyjaciel”, „kolega”, „znajomy”[[960]](#footnote-961).

Naturalny obraz świata zmienia się w zależności od nas samych, od naszego psychicznego nastawienia, zainteresowania rzeczą, przyzwyczajenia do rzeczy i wreszcie w zależności od kultury, w której żyjemy. Warto podkreślić, iż na naturalne poznanie rzeczy przemożny wpływ wywiera interes, cel dla którego poznajemy. Nie chcąc tracić zaufania ze strony szefa wielokrotnie godzimy się z fałszywym obrazem przez niego prezentowanym. Chęć zrobienia kariery zawodowej przesądza o prawdziwości naszego poznania.

Biorąc to pod uwagę **Fr. Bacon** (1561 – 1626) opracował **teorię idoli [**gr. *eidōlon,* łac. *idōlon* = zjawa, duch, mara, u Epikura (341 – 270 p. n. e.) – obraz, wyobrażenie, przedmiot kultu]. Tak nazwał niepełne, błędne wyniki poznawcze w formie fałszywego obrazu rzeczy, wyobrażenia, które nie ma odpowiednika w realnym świecie, fałszywego na skutek naszych predyspozycji socjopsychologicznych i kulturowych.

Fr. Bacon akcentował rolę podmiotowych i kulturowo-społecznych uwarunkowań procesu poznania, które są podstawą, źródłem poznawczych złudzeń. Wyróżnił:

**idole plemienne**. Stanowią je złudzenia wynikające z naturalnych dyspozycji umysłu; są charakterystyczne dla wszystkich ludzi, np. egocentryzm, jednostronność. Wiedza o świecie ujmowana jest z punktu widzenia człowieka a nie wszechświata. Zauważalny jest tu wpływ woli i uczuć na poznanie, bezkrytyczny odbiór bodźców. Można je wyeliminować stosując właściwą metodę filozofowania;

**idole jaskini**. Są to złudzenia powstające na podstawie indywidualnych predyspozycji poznających podmiotów, ich cech jednostkowych. Platon określał te złudzenia jako „wiedzę ciemną”. Każdy człowiek spogląda na świat poprzez pryzmat osobistych uzdolnień, wychowania, środowiska i nawyków. Formułowane idole jaskini są krytyką subiektywizmu poznawczego;

**idole rynku**. Stanowią je niewłaściwie utworzone pojęcia, np. „wieczny ogień”. Pojęciom tym nie odpowiadają żadne realne rzeczy. Pojęcia te powstają również w procesie niewłaściwego abstrahowania cech rzeczy, odrywania nie tych cech, co trzeba. Cechy drugorzędne przedstawia się jako samodzielne byty. Idole rynku są krytyką mętniactwa teoretycznego;

**idole teatru**. Są to błędy teoriopoznawcze powstałe w wyniku panującego w nauce kultu autorytetu. Fr.

Bacon rozróżniał następujące typy idoli teatru:

**sofistyczny *–*** pojęcia, przekonania tworzy się na podstawie pojęć, np. „Rogów nie

zgubiłeś, a czegoś nie zgubił, to posiadasz, więc masz rogi” – mówił

**Eubolidos** uczeń **Euklidesa** z Megary (ok. 400 r. p. n. e.);

**płaskiego empiryzmu *–*** dostrzeżone, np. jedno lub dwa zjawiska traktuje się jako

podstawę ystarczającą do formułowania pojęć, ocen, do tworzenia teorii;

**racjonalistyczny** *–* lekceważy się doświadczenie, ważne jest tu, aby z tezy logicznie

wynikała inna teza. Jeżeli zaś fakty przeczą tezom, to uznaje się, że fakty są

„niesłuszne”; „tym gorzej jest dla faktów”;

**zabobonny *–*** bezkrytyczne uznawanie czyjejś myśli, nawet niedorzecznej;

**sceptyczny –** negujący w ogóle wszelką możliwość poznania[[961]](#footnote-962).

Szczegółowy, naturalny obraz świata jest niezupełny, nie obejmuje całości świata. Obraz ten przedstawia świat człowiekowi najbliższy, ten jego fragment, w którym żyje. Istotne jest tu to, że człowiek ów fragment rozciąga na całość. Nie godzi się z fragmentarycznością swojej wiedzy naturalnej i „dobudowuje” do niej elementy, które pozwalają mówić i myśleć całościowo. Treść „dobudowana” jest wytworem myśli człowieka, antropomorfizacją zjawisk świata. Prowadzi to do **alienacji** tworów myślowych.

Chcąc uniknąć nie-empirycznych treści wiedzy, owych „dobudowywanych” twierdzeń, powrócono do swoiście rozumianej „**brzytwy Ockhama**”, do filozofa – **teologa franciszkańskiego Wiliama Ockhama** (1285 – 1347). Jako podstawę przyjęto zasadę fenomenalizmu głosząc, że człowiek poznając świat powinien zatrzymywać swoją uwagę tylko na faktach. *A priori* przyjmuje się, że nie ma realnej różnicy między „istotą” a „zjawiskiem – przejawem”. Są nieuzasadnione rozróżnienia między tym, co jest ukryte a tym, co się ujawnia. Człowiek może i powinien analizować tylko zjawiska – przejawy mu dostępne, a nie może domniemywać, wymyślać, że istnieją rzeczy człowiekowi niedostępne, że jakoby jeszcze poza zjawiskami – przejawami istniały ukryte „istoty”, *noumeny* itp. Jest tak dlatego, że w nauce można rejestrować tylko to, co jest w doświadczeniu. Nie uwzględnia się tego, że istoty są także w doświadczeniu dostępne. Dlatego rozważania dotyczące bytów ukrytych, istot rzeczy są werbalizmem, a nie nauką, np. problem materii, duszy. L. Kołakowski (1927 – 2009) mówił, że „jeśli <<dusza>> ma oznaczać pewien przedmiot różny od całości opisywalnych jakości życia psychicznego ludzi, to jest on konstruktem zbytecznym, albowiem nikt nie potrafi powiedzieć, czym różniłby się świat bez <<duszy>> od świata z <<duszą>>”.

Kolejną zasadą omawianej tu „**brzytwy Ockhama**”[[962]](#footnote-963) jest reguła nominalizmu mówiąca, że wiedzy abtrakcyjnej, pojęciowej nie odpowiada żadna rzeczywistość, a ogólność jest cechą nazwy lub pojęcia. Rzeczywiście istnieją tylko rzeczy jednostkowe, konkretne. Nie istnieją żadne byty, które odpowiadałyby terminom ogólnym. Nie ma „konia w ogóle”, „człowieka w ogóle”. Są tylko rzeczy konkretne, np. ten oto koń, ta oto jednostka ludzka. Przedmioty idealne, np. „kwadrat” są tylko wytworami naszego umysłu, niezbędnymi do analiz, opisów rzeczywistości. Nie wolno nam nasze idealne twory utożsamiać z realną rzeczywistością. Świat jest tylko zbiorem faktów obserwowalnych. Wiedza fakty te tylko porządkuje. Wszelka metafizyka jest urojeniem.

„**Brzytwę Ockhama**” użyto do negacji sądów oceniających i normatywnych. **Uznano, iż światopogląd nie ma wpływu na działalność człowieka.** Żadne doświadczenie samo w sobie nic nie zakazuje, ani nic nie nakazuje. Zakazy i nakazy są technologicznymi narzędziami działającego człowieka. Wartości są arbitralnymi rozstrzygnięciami. **Świat faktów jest nieczuły na wartości**.

„**Brzytwa Ockhama**” postuluje **jedność metody i wiedzy wynikającą z** przekonania, że metody zdobywania wiedzy są jednakowe dla wszystkich dziedzin rzeczywistości. Metody stosowane w naukach przyrodniczych są wystarczające do tego, aby zbudować adekwatny obraz bycia bytu społecznego. Uznana tu **redukcja** jest zarazem negacją heurystycznej siły kategorii „**struktury**” i jest niedopuszczalna.

**Taką jest właśnie filozofia pozytywistyczna**, zgodnie z którą nie ma różnicy realnej między istotą i zjawiskiem – przejawem[[963]](#footnote-964). Filozofia ta wniosła wiele do opisu zjawisk świata, ale ze względu na swój **idiografizm,** nie tworzy podstawy dla możliwych kierunków rozwoju wiedzy o całości świata przyrodniczego i funkcjonującego w nim bytu społecznego. **Pozytywizm** jest filozofią, metodologią i nauką, która nie przezwyciężyła myślenia potocznego, lecz myślenie to umocniła, „unaukowiając go”.

Myślenie potoczne przekształcone w naukę i w filozofię tworzy artefakty ducha współczesnego, który nie może nic więcej wiedzieć niż to, co jest przejawem „czegoś innego” (E. Kant; 1724 - 1804). Czym jest to „coś inne”? Na to pytanie odpowiadają ideologowie. Poprawność polityczna wymaga, jednakże aby ich ideologiczność nie narażała warunków funkcjonowania kapitału.

Wydaje się, że pozytywizm stworzył podstawy dla zaistnienia wielu tragedii XX wieku. Skoro trzeba dostrzegać tylko **fenomeny,** bo one mogą być tylko przedmiotem nauki i skoro rozwój nauk szczegółowych dostarcza tak dużo różnej informacji i wreszcie, **skoro tej informacji nie może objąć żaden pojedynczy umysł ludzki, to nie można się dziwić, że w sprawach istotowych, ogólny obraz świata może być dowolnym przedstawieniem.** W obraz ten nie jest w stanie nikt wątpić. Każdy „**wąski specjalista**” może go tylko zaakceptować. Każda ideologia staje się prawomocna o tyle, o ile przeważają za nią argumenty przemocy, siły.

**Myślenie potoczne odgrywa znaczącą rolę w funkcjonowaniu, tzw**. **socjologii potocznej**, na którą zwrócili uwagę W. I. Thomas (1863 – 1947) i F. Znaniecki (1882 – 1958)[[964]](#footnote-965). Jest to socjologia, w której emocjonalnie uogólnia się jednostkowe doświadczenia życia codziennego. Są one mylne, weryfikowane przypadkowo[[965]](#footnote-966). J. Szczepański (1913 – 2004) za W. I. Thomasem i F. Znanieckim wymienia następujące, **mylące założenia socjologii potocznej:**

**uznanie** – milczące – lub wyraźnie wyłuszczone, że rzeczywistość społeczną każdy zna, bo w niej żyje. To jest oczywiste. Jeżeli tak jest, to wiedza o społeczeństwie jest pewna i pozwala formułować precyzyjne cele działania. Stąd wszelkie teorie o życiu społecznym jednostek są zbytecznymi ideologiami;

**praktyczne cele** oraz ich urzeczywistnianie jest podstawą formułowania celów ogólnych, które – ze względu na swe praktyczne podłoże – są oceniane jako pożądane i niepożądane, na dobre i złe, normalne i nienormalne. Są to przedstawienia czarno-białe, które zadomowiły się w myśleniu religijnym;

**„trzecim błędem** – cytuje J. Szczepański W. I. Thomasa i F. Znanieckiego – socjologii opartej na zdrowym rozsądku jest milcząco przyjęte założenie, że jakakolwiek klasa faktów społecznych **może być rozważana teoretycznie i praktycznie w izolacji od reszty życia społecznego**[[966]](#footnote-967). Nie uwzględnia się, że każdy fakt społeczny współistnieje z innymi i trzeba go rozpatrywać w całościowym ujmowaniubycia bytu społecznego;

**przekonanie**, że „**ludzie** – piszą W. I. Thomas i F. Znaniecki – **reagują** w ten sam sposób na te same wpływy, bez względu na ich indywidualną przeszłość w życiu zbiorowym, i że dlatego jest możliwe wywołanie identycznego zachowania u różnych osobników przy pomocy identycznych środków...”[[967]](#footnote-968);

**uznanie,** że „...ludzie rozwijają – piszą W. I. Thomas i F. Znaniecki – spontanicznie, bez wpływu z zewnątrz, pewne tendencje, które czynią ich zdolnymi do korzystania w pełni i w jednolity sposób z dawnych warunków, że dlatego wystarczy stworzyć warunki sprzyjające lub usunąć niesprzyjające, ażeby wywołać lub stłumić te tendencje”[[968]](#footnote-969).

Należy dołączyć tu **prawo hieperaksjomatyzacji mówiące,** że działający człowiek podwyższa wartość tych celów i metod ich osiągania, które dotąd okazały się już skuteczne. Prawo to formułowane jest na podstawie analizy celów – wyników, metod ich osiągania, a nie uwzględnia warunków w jakich to działanie skuteczne było spełniane. Jest ono więc zawodne w sytuacji wzrastającej zmienności warunków ludzkiego działania.

Z kolei **myślenie symboliczno–mitologiczne** charakteryzuje się:

**uznaniem** – *a priori* – sfery *sacrum* i *profanum*. Sferze *sacrum* nadaje się wartość ontologiczną;

**przekonaniem** o istnieniu bytów lub zdarzeń supranaturalnych (boskich);

**akceptowanym** kodeksem moralnym mającym sankcję boską;

**przyjęciem** przeżyć religijnych za podstawę tworzenia wiedzy o świecie;

**przyjmowaniem** aksjomatów o domniemanym porozumiewaniu się człowieka z bóstwem;

**formułowaniem** koncepcji ogólnego celu świata (koncepcji teleologicznych), wyznaczonego w nim

miejsca dla człowieka, celów jego życia. W koncepcji tej istotną rolę odgrywają

**eschatologia[[969]](#footnote-970) i soteriologia**[[970]](#footnote-971).

Myślenie symboliczno-mitologiczne ogranicza się do poznania przejawów, do tłumaczenia ich przy pomocy dogmatów. Zaś myślenie naukowe i filozoficzne próbuje „przekroczyć” opis i dogmatyczne uzasadnianie istnienia faktów przejawowych. Nauka i filozofia szuka odpowiedzi na pytanie „**dlaczego**...”.

**Myślenie naukowe** - <gr. *teoria, epistêmē =* wiedza, umiejętność, zrozumienie; łac. *doctrina, scientia*> jest metodycznie opanowywanym poznawaniem świata otaczającego człowieka i jego samego, w którym zmierza się do zgodności zdobywanej wiedzy o świecie z nim samym, czyli wędruje się do prawdy. Jest ona wyrażana w języku intersubiektywnie zrozumiałym. Nauka jest takim typem poznawania, w którym szuka się odpowiedzi na pytania: jak…?; dlaczego…?; w jakim celu …? Nauki c**ele są: teoretyczne, moralne, utylitarne i religijno–mistyczne**. (Zob. hasło nauka).

**Myślenie filozoficzne** sprowadza się zaś do szukania takiej abstrakcji, która będąc **jednością z jej treścią materialną, realną**, np., woda Talesa z Miletu (624 – 546) może przedstawić **istotę świata jako całości** (ontologia), która wskazuje na możliwości jego poznawania (gnoseologia i epistemologia) oraz na miejsce w nim człowieka, jego sensie i możliwości bycia.

Istnieją trzy komplementarne **modele myślenia:**

**klasyczny** (asocja­cyjny; asocjacjonizm, kojarzeniowy),

**behawiorystyczny** (behawioryzm) i

**kognitywny -** mający związek z poznawaniem świata lub procesów poznawczych

(kognitywna psychologia).

W myśleniu jako wewnętrznym działaniu osoba dokonuje umysłowej symulacji zdarzeń zewnętrznych. Może je odtwarzać „na niby", bez­piecznie opracowywać alternatywne wersje, eksperymento­wać, testować rozwiązania i ich konsekwencje, przewidywać potencjalne następstwa własnej aktywności i działania innych osób. Umożliwia ono opracowanie i wypróbowanie zachowań zanim staną się realne.

Myślenie wymaga zbudowania symbolicznego mo­delu rzeczywistości (reprezentacji poznawczej), a następnie uru­chomienia procesów symulacyjnych. Oprócz reprezentacji po­znawczej na myślenie składają się operacje umysłowe i reguły ich realizacji (strategie myślowe, programy myślenia, algorytmy, heurystyki rozwiązań, procedury rozumowania). Reprezentacja po­znawcza (wyobrażenia, pojęcia, sądy) oraz myślenie pozostają w in­terakcji i są symbiotyczne. Źródłem podstawowych błędów w myśleniu może być nieprawdziwy lub ograniczony stan wiedzy (błąd reprezentacji) i/lub niewłaściwa, niedo­stosowana do kontekstu operacja umysłowa (błąd procesu).

W psychologii rozróżnia się **myślenie realistyczne i autystyczne**. **Pierwsze** jest procesem związanym z rzeczywistością, jest adekwatne do niej. Jest świado­mym, ukierunkowanym, zorganizowanym, kontrolowanym przez podmiot i poddanym regułom logicznym, językowym oraz kulturowym (społeczno-obyczajowym). Występuje zwyk­le w sytuacjach problemowych, ma charakter sekwencyjny (krok następny wynika z poprzedniego). Niektó­re z posunięć są **kluczowe** (ich wykonanie jest niezbędne dla celu), inne mają charakter tzw. **pętli**, czyli powro­tu do wcześniejszych faz (uzupełnianie danych, zmiana kodu z werbalnego na obrazowy) bądź rozgałęzień (podjęcie alter­natywnego toku myślenia).

**Myślenie realistyczne** związane z przetwarza­niem (wytwarzaniem) informacji może przyjąć **formę myślenia produktywnego** (efektem są informacje subiektywnie bądź obiektywnie nowe), **reproduktywnego** (informacje znane, od­twarzane w nowej sytuacji, zastosowane w rozwiązaniu nowe­go problemu) oraz **krytycznego** (ocena reprezentacji poznawczej, procedur myślenia, wyników myślenia intencji). **Myślenie realistyczne** może dotyczyć problemów otwartych („źle określonych", zadań nowych, w których stan danych wyjściowych jest ograniczony) i zamkniętych („dobrze określonych", zawierających zbiór informacji wyjściowych). Występuje w nim w różnych propor­cjach myślenie **dywergencyjne** (celem jest możliwie najliczniejszy zbiór rozwiązań) i **konwergencyjne** (łączenie i syntetyzowanie informacji istotnych dla problemu mającego jedno rozwiąza­nie).

**Myślenie autystyczne** stanowi proces **nie-ukierunkowany, wolny przepływ przez świadomość** pojęć, sądów, wyobrażeń, spo­strzeżeń, skojarzeń, symboli i wspomnień. Jest ono **oderwane od rzeczywistości, reguł logicznych i norm kulturowych** lub luźno z nimi związane, nie zależy od sytuacji, podlega subiektywnym, częs­to zmiennym i nieprzewidywalnym regułom (marzenia na jawie, fantazjowanie, myślenie „o niebieskich migdałach"). Pełni ono funkcje: **kompensacyjną** (oderwanie od „trudnej rzeczy­wistości", realizacja w wyobraźni niespełnionych dążeń), **mo­tywacyjną** (jedno ze źródeł motywów i celów działania), **treningową** (możliwość ćwiczenia własnych procesów poznaw­czych, nowych idei, alternatywnych modeli rzeczywistości, twórczości), **adaptacyjną** (nowa wiedza o sobie, przystosowa­nie psychiczne, i społeczne), **twórczą** (twórczość artystyczną, wstępne pomysły naukowe, może poprzedzać i torować drogę myśleniu realistycznemu), **rozwojową** (przedoperacyjne, sensoryczno-motoryczne oraz konkretno-wyobrażeniowe u małych dzieci, poprzedzające myślenie operacyjne i słowno-pojęciowe). Myślenie autystyczne jest naturalnym składnikiem myślowych stanów człowieka, lecz nasilone i dominujące nad myśleniem realistycznym, może być objawem zaburzeń zachowania, nerwic i chorób psychicznych (urojenia).

**Myślenie twórcze** jest w strukturze i dynamice podobne do innych form myślenia produktywnego. Wyróżnia się skutecznymi meto­dami heurystycznymi, oryginalnym zastosowaniem algoryt­mów, rozłożeniem w czasie (wymaga silnej i stałej motywacji, cierpliwości i dyscypliny), częściej występującym **zja­wiskiem olśnienia** (wynikającym ze struktury intelektu lub metod pracy umysłowej), **dynamiką** (aktywnym podejściem do problemu), **obecnością analogii i metafory** (dostrzeganie podobieństwa wyższego rzędu, transfer wiedzy między różny­mi obszarami umysłowymi), **meta poznaniem** (planowanie, po­znawczy nadzór, wnioski z poprzednich doświadczeń). Wśród **cech umysłu twórcy** są wymieniane: **wrażliwość poznawcza** (zdolność dostrzegania nowych, obiektywnie waż­nych problemów), **elastyczność myślenia** (giętkość, możliwość zmiany kierunku myślenia, przekraczanie błędnych nastawień, łatwość adaptacji metod i narzędzi badawczych), **oryginalność myślenia** (zdolność tworzenia rzadkich, nietypowych pomysłów roz­wiązania), **łatwość wychodzenia poza schematy, nawyki** myś­lowe oraz konwencje).

W myśleniu dużą rolę odgrywa **uwaga i pamięć**.

**Uwaga** jest mechanizmem selekcjonującym i aktywizującym informacje, centralnym dyspozytorem mocy w przetwarzaniu zasobów umysło­wych. Informacje uaktywnione mogą być elementami repre­zentacji poznawczej bądź składnikami procedur myślenia. Uwaga stymuluje struktury zakodowane w pamięci długotrwałej i umożliwia odbiór istotnej dla myślenia informacji zewnętrznej, łączonej z danymi wydobywanymi z magazynu pamięci trwa­łej.

**Myślenie jako efekt działania umysłu** jest wiązane z me­chanizmem **pamięci operacyjnej** (krótkotrwałej), w której do­konują się operacje umysłowe (uczenie się, rozumowanie). **Pamięć operacyjna**, porównywana do „roboczego stołu", skła­da się z centralnego systemu wykonawczego (mechanizm świadomy, pełni funkcje kierownicze i kontrolne w myśleniu, dysponent uwagi, odpowiedzialny za bieżącą aktywność umysłową), notesu wzrokowo-przestrzennego (przechowywanie informacji, „oko wewnętrzne") i pętli fonologicznej (system werbalnych powtórek wewnętrznych, magazyn informacji oparty na mowie wewnętrznej).

**Myślenie** jest na różne sposoby związane z emocjami. Mogą one wpływać na jego kierunek, dynamikę, treści i efekty. Ich działanie może być niepożądane (m.in., posługiwanie się sche­matami i stereotypami, lęk przed podjęciem ryzyka, „narcyzm poznawczy") lub pozytywne (m.in., rozwój zainteresowań, pasja badawcza, pokonywanie trudności). **Intensywne stany emocjo­nalne, zwłaszcza negatywne, są czynnikiem deformującym proces myślenia**. Mogą zakłócać jego przebieg i niekorzystnie wpływać na efekty. Niepożądany wpływ emocji na myślenie zaznacza się także w działaniu **mechanizmów obronnych** (m.in., represji, pro­jekcji, racjonalizacji). Przejawem działania emocji jest **myślenie ży­czeniowe** (tzw. złudzenie gracza, deformacje prawdopodobieństwa przyszłych zdarzeń) oraz traktowanie własnych emocji jako źródła wiedzy o innych osobach, zewnętrznych przedmiotach i zdarzeniach.

Jednym z niewyjaśnionych myślenia elementem jest **wgląd** (olśnienie - doświadczenie nagłości rozwiązania, połączone z przeżyciem emocjonalnym, tzw. **reakcją „aha**"). Termin zo­stał wprowadzony do psychologii współczesnej przez **gestaltystów**[[971]](#footnote-972) (postaci psychologii). W koncepcjach wcześniejszych opi­sywano głównie przeżyciowy i emocjonalny kontekst wglądu oraz niezbędność tzw. **przerwy inkubacyjnej**. Gestaltyści uzależniali go od nagłej zmiany percepcji problemu. Psychoanalitycy byli przekonani, że **wgląd** jest skutkiem działania nieświadomych procesów myślowych. Kognitywiści akcentowali jego związek ze zmianami semantycznymi w magazynie pamięci trwałej. Niektóre procesy pamięciowe (np. selektywne zapominanie lub wielokrotnie powtarzane indeksowanie jednostek pamięci trwałej) pomagają przywołać te elementy pamięci, które są niezbędne do zmiany poznawczej reprezentacji problemu. **Wgląd** jest wykorzystywaniem posiadanej od dawna wiedzy zakodowanej pod niewłaściwymi indeksami. Wiąże się on z doświadczeniem **impasu poznawczego, nieciągłością** w roz­wiązywaniu problemu, tzw. **przeskokami intuicyjnymi** (in­tuicja), **przerwą inkubacyjną** (odbiór nowych informacji, odpoczynek i regeneracja, wygaszenie błędnych nastawień), nagłością pojawienia się rozwiązania. **Istotą wglądu jest zmiana struktury problemu** (restrukturyzacja). Dokonuje się ona przez **wybiórcze kodowanie** (dostrzeżenie istniejących, ale wcześniej ignorowanych elementów sytuacji), **selektywne porównywanie** (dostrzeganie podobieństwa, analogii lub metafory), **wybiór­cze łączenie** (zestawienie fragmentów wiedzy w ukazującą nowe znaczenia całość), **upraszczanie problemu** (grupowanie elementów w coraz bardziej abstrakcyjne kategorie lub zbiory informacji oraz pomijanie tych elementów, które nie dały się pogrupować), **korzystanie z okazji** (odwołanie się do informa­cji przypadkowych, ale istotnych dla rozwiązania problemu, wykorzystanie zewnętrznych stymulacji). Istnieją różne wzorce **roz­wiązywania problemów przez wgląd oraz odmienne, zindywi­dualizowane formy myślowej aktywności**.

**Myślenia deformacje** są obecne w wielu rodzajach zaburzeń psychicznych. Mogą występować jako: **1.** zaburzenia toku myśli (formalne zaburzenia myślenia) w postaci **spowolnienia, zahamo­wania, zatamowania, przyspieszonej gonitwy myśli, myśli intruzywnych, obsesji, rozkojarzenia, lepkości** (np. niemożność zmiany tematu rozmowy), **rozwlekłości, przerw w myśleniu lub naporu myśli** (mantyzm), **nadużywaniu związków myślowych** (spiętrzenie myśli); **2.** zaburzenia treści myślenia w formie urojeń, **myśli natrętnych, fobii, myśli nadwartościowych**; **3.** zaburzenia ogólnej sprawności myślenia, zwłaszcza jego precyzji, w tym osłabienie jakości **myślenia abstrakcyjnego i przyczynowo-logicznego**.

Kształtowanie myślenia jest istotnym składnikiem umysłowego wychowania dziecka i samo­wychowania osoby dorosłej. Jakość procesów poznawczych oraz dojrzałość myślenia (**realizm, obiektywizm, pod­porządkowanie regułom logiki, samodzielność, krytycyzm, otwartość, więź z kontekstem społecznym, kulturowym i religijnym**) jest źródłem i przejawem realizacji egzystencji osoby[[972]](#footnote-973).

**N**

**Nacjonalizacja - <**łac. *natio* = urodzenie, rasa, lud, naród*>.* Przekształcenie prywatnej własności środków produkcji we własność państwową, narodową lub społeczną. Może obejmować część lub całość gospodarki. Często w rękach państwa pozostają przedsiębiorstwa nierentowne, ale społecznie niezbędne, albo tzw. strategiczne, tzn. posiadające żywotne znaczenie dla narodu, społeczeństwa, np. koleje, szpitale.

**Nacjonalizm -** <łac. *natio* = naród>. Ideologia i polityka uznająca za podstawowe narodowe więzi społeczne, które jednostki ludzkie mają obowiązek uznawać za główne w swoich dążnościach. Ideologia i doktryna nacjonalizmu przedstawia przekonanie, że ludzie pewnej narodowości powinni stanowić własne, suwerenne państwo. Jest to idea obronna ukierunkowana na utrzymanie odrębności kulturowej i w konsekwencji odzyskania i utrzymania niepodległości przez naród podporządkowany innemu państwu.

Nacjonalizm może być też ideologią agresywną zawierającą przekonanie o szczególnej wyjątkowości, misji dziejowej danego narodu obligującej go do podporządkowania innych narodów, do pouczania ich o sposobach organizowania się, o wartościach, które ów naród uznaje i które inni też winni przyjąć. Podstawą tej ideologii jest subiektywne rozróżnienie narodów gorszych i lepszych. Te lepsze mają być wzorem do naśladowania dla tych gorszych. Narody, które tego nie czynią są narodami ahistorycznymi[[973]](#footnote-974).

**Nadbudowa prawno-polityczna** – jest to jedna z trzech podstruktur bycia bytu społecznego, obejmująca nie-ekonomiczne instytucje życia społecznego. Są to instytucje pracy nieprodukcyjnej. Koncentrują się na organizacji kształtującej stronę duchową społeczeństwa, jednostek ludzkich zapewniającą bezpieczeństwo zarówno materialne, jak i kulturowe. Są to więc instytucje państwa, jego organów, wojska, policji, sądy, instytucje wychowania i kształcenia prywatnego i publicznego, grupy wyznaniowe, ich instytucjonalny wyraz. Jest to też rodzina i inne materialno-instytucjonalne formy zbiorowego życia kulturowego.

**Nadczłowiek -** w filozofii **F. Nietzschego** (1844 – 1900) postulowany ideał człowieka przyszłości. Jego osobowość tworzą cechy: negacja moralności chrześcijańskiej jako moralności niewolniczej. Działanie ma być projekcją mocy, pewności posiadanych racji; opanowanie popędów; dążenie do pełnej wolności i niezależności; bezwzględności i sprawności w działaniu; osobiste dostojeństwo. Tak pisał:

**O CZŁOWIEKU WYŻSZYM**

Gdym po raz pierwszy do ludzi przyszedł, szaleństwo pustelnika popełniłem wówczas, wielkie szaleństwo: usta­wiłem się na rynku.

I przemawiając do wszystkich, nie mówiłem do nikogo. Pod wieczór zaś linoskocy byli towarzyszami mymi, oraz trupy; ja sam trupem byłem nieomal.

Wraz z nowym porankiem nawiedzała mnie wszakże nowa prawda: wówczas nauczyłem się mawiać „I cóż mnie rynek obchodzi, co motłoch, motłochu wrzawa i długie jego uszy!”

O ludzie wyżsi, nauczcież się tego ode mnie: na rynku nikt w ludzi wyższych nie wierzy. Gdy jednak przemawiać tam chcecie, baczenie miejcie! Gdyż motłoch pomruguje oczyma: „jesteśmy wszyscy równi"!

„Wy ludzie wyżsi, - tak oto pomruguje ciżba, - nie ma ludzi wyższych, jesteśmy wszyscy równi, człowiek jest czło­wiekiem, przed Bogiem - jesteśmy wszyscy równi!"

Przed Bogiem! - Lecz oto Bóg ten umarł. Przed motłochem wszakże równi być nie chcemy. O ludzie wyżsi, opuszczajcie rynki!

2

**Przed Bogiem! - Lecz oto Bóg ten umarł! O ludzie wy­ższy, ten Bóg był waszym największym niebezpieczeństwem**.

Od czasu, gdy on w grobie legł, wyście dopiero z martwych powstali. Teraz dopiero zbliża się wielkie południe, teraz dopiero człowiek wyższy staje się - panem!

Czyście pojęli to słowo, o bracia moi! Jesteście prze­rażeni: serca wasze zawrót ogarnia? Przepaść wam się tu rozwiera? Pies ognisty, zda się wam, tu naszczekuje?

Hejże! Hej! Ludzie wy wyżsi! Teraz dopiero rodzi góra ludzkiej przyszłości. Bóg umarł: niechże za naszą wolą, - nadczłowiek teraz żyje.

3

Najtroskliwsi pytają dziś: „jak zachować człowieka?" Za­ratustra wszakże pyta, jako pierwszy i jedyny: „jak prze­zwyciężyć człowieka?"

Nadczłowiek leży mi na sercu, on jest mą pierwszą i je­dyną rzeczą, - nie zaś człowiek: nie bliźni, nie najbied­niejsi, nie najbardziej cierpiący, nie najlepsi.

O, bracia moi, kochać mogę w człowieku to, iż jest on przejściem i zanikiem. I w was jest wiele takiego, co mnie do umiłowania i nadziei zmusza.

A że gardzicie, wyżsi wy ludzie, to nadzieję mieć mi każe. Albowiem wielcy wzgardziciele są wielkimi czci­cielami.

To, że rozpaczacie, w tym wiele uszanować należy. Gdyż nie nauczyliście się ulegać, nie znacie małostkowej prze­zorności.

Albowiem dziś mali ludzie panami się stali: każą oni wszyscy uległość, przestawanie na małym, roztropność, pil­ność, oraz to długie „i tak dalej" małych cnót.

Wszystko, co kobiece, co ze służalczego pochodzi rodu, zwłaszcza ta motłochu mieszanina: panem doli człowieczej stać się to wszystko chce - o, wstręt! wstręt! wstręt!

Wszystko to pyta bez końca i nie nuży się tym py­taniem: „jak zachować człowieka najlepiej, najdłużej, naj­przyjemniej?" I tym stają się oni - panami dnia.

Panów dnia dzisiejszego przezwyciężcie mi, o bracia moi, - tych małych ludzi: oni to są największym niebez­pieczeństwem nadczłowieka!

Przezwyciężcie mi, o ludzie wyżsi, te małe cnoty, ma­łostkową roztropność, te pyłkowe względy, to rojenie się mrówcze tę żałosną błogość, to „szczęście najliczniej­szych" - !

I raczej rozpaczajcie, niżbyście ulegać mieli. I, zaprawdę, kocham was za to, że dzisiaj żyć nie umiecie, wy ludzie wy­żsi! Gdyż to właśnie jest waszym życiem - najlepszym!

4

Macież wy odwagę, o bracia moi? Zali jesteście krzepcy sercem? Nie odwagę przed świadkami, lecz odwagę pu­stelnika i orła, któremu żaden Bóg już się nie przygląda?

Dusze zimne, muły, ślepce i opoje krzepkimi sercem dla nas nie są. Serce posiada, kto trwogę zna, lecz ją zmaga;kto przepaść widzi, lecz patrzy na nią z dumą.

Kto w przepaść spoziera, lecz orlimi oczyma, - kto orła szponami przepaści się chwyta: ten posiada odwagę.

5

„Człowiek jest zły" - mówili mi ku pociesze wszyscy najmędrsi. Och, gdybyż to dziś prawdą jeszcze było! Gdyż zło jest w człowieku największą siłą!

„Człowiek stać się musi lepszy i gorszy" - tak oto ja pouczam. Najgorsze jest w nadczłowieku niezbędne do naj­lepszego.

Dobre to snać było dla onego kaznodziei małych ludzi, iż cierpiał on i dźwigał grzech człowieczy. Ja zaś doznaję wielkiego grzechu jako największej pociechy.

Nie powiada się tego wszakże dla długich uszu! Nie każde słowo też każdej gębie przystoi. Subtelne to i dalekie rzeczy: niech owiec racice po nie nie sięgają![[974]](#footnote-975)…

400

„Powiększenie siły pomimo czasowego poniżenia indywiduum:

-stworzyć nowy poziom; nową metodę zbierania sił, w celu zachowania drobnych produkcji,

w przeciwieństwie do nieekonomicznego marnotrawstwa;

-tymczasowo ujarzmić naturę destrukcyjną, żeby uczynić ją narzędziem tej ekonomicznej przyszłości;

-zachowanie słabych, ponieważ musi być wykonana niezmierna ilość pracy drobnej;

-zachowanie takiego sposobu myślenia, przy którym dla słabych i cierpiących egzystencja jest jeszcze

możliwa;

-zaszczepianie solidarności jako instynktu przeciw instynktowi bojaźni i serwilizmu;

-walka z przypadkiem, także ze zjawiskiem <<człowieka wielkiego>>”.

470

„Człowiek jest potworem i nadtworem; człowiek wyższy jest potworem ludzkim i nadczłowiekiem, tak też być powinno. Rosnąć w wielkość i wyż, rośnie także w głąb i straszliwość, nie wolno chcieć jednego bez drugiego, lub raczej: im głębiej pragnie się jednego, tym gruntowniej osiąga się właśnie drugie”[[975]](#footnote-976).

**Nadzieja** - <gr. *έλπίς* [elpis], łac. *spes, expestatio*> - postawa człowieka wyrażajaca się w szczególnym napięciu woli, której przedmiotem jest dobro trudne do zdobycia; uczucie gniewliwe (Z. Pańpuch). Otucha skierowana do trudnego dobra. W religii katolickiej jest to cnota udzielona przez Boga podtrzymująca wysiłek i napięcie woli ukierunkowane na osiągnięcie dobra najwyższego, wyobrażonego i umiejscowionego w przestrzeni „tamtej strony”.

Nadzieja jest istotowym wymiarem stawania się człowieka w jego człowieczeńskości. Jest życzeniem, że pożądana rzecz stanie się, chociaż jednoczy się z nią niepewność, co do jej zaistnienia. Owa niepewność wypływa stąd, że **wiedza ludzka jest zawsze wiedzą częściową**. Tam, gdzie mamy 100% znajomości możliwego procesu, tam mamy pewność. Ale taki stan jest możliwy tylko w fantazji. Nigdy ludzka wiedza w całości nie jest tożsama ze światem, którego jest wiedzą.

Nadzieją jest oczekiwanie na spełnienie pragnienia zmiany (likwidacji) określonej aktualnej sytuacji. Z oczekiwaniem tym wiąże się zawieszenie egzystencjalnych lęków. Umożliwiają one pokonywanie nieznośnych warunków życia. Nadzieja jest swoistym remedium na egzystencjalne bóle a zarazem odwodzące od rozstrzygnięć desperackich. Jest motywem kontynuacji życia.

Podstawą przyjmowania nadziei jest samopoznanie i poznanie świata człowieka. Jeśli tylko spojrzymy na przeszłość od razu widzimy jak materializując się nadzieje minionych pokoleń w zakresie, np., prwa człowieka, zwalczania chrób, wzrastania długości życia. Oczywiście, wiele rzeczy się nie spełniło zarówno w życiu indywidualnym, jak i spolecznym. Ale one nie dyskredytują tej cnoty życia ludzkiego[[976]](#footnote-977).

**Narcyzm -** nadmierny podziw dla swojej osoby. W mitologii greckiej znajdujemy opowiadanie o synu boga rzeki Kefisos w Beocji i nimfy Liriope. Piękny młodzieniec wzgardził miłością nimfy Echo za co został ukarany przez Afrodytę nie dającą się spełnić miłością do siebie samego, do własnej urody dostrzeżonej w odbiciu lustra wody gdy pił ją u źródła. Narcyz ginie z tęsknoty za nieosiągalnym przedmiotem swego uczucia, czyli swego ciała; a po śmierci zostaje zamieniony w kwiat zwany jego imieniem, który stał się symbolem zimnej, nieczułej urody, poświęcony Hadesowi. **Patologiczny stan zakochania się w sobie samym**.

**Narkomania - <**gr. *narkotikos =* oszałamiający*>.* Psychofizyczne uzależnienie od narkotyków prowadzące do trwałych, chorobowych zmian centralnego systemu nerwowego oraz wyniszczenia organizmu i do śmierci. Jest to forma dewiacji będąca wynikiem niekorzystnych dla społeczeństwa procesów stagnacji, rozpadu systemu edukacji, bezrobocia i braku perspektyw dla znaczącej części ludzi, zwłaszcza młodych. Narkomania jest nieodłącznym elementem życia współczesnych społeczeństw kapitalistycznych; jest wyrazem kryzysu współczesnej kultury.

**Naród** - <gr. *ethnos*, łac. *gens, natio*>. Bycie bytu społecznego powstałego w wyniku naturalnego atrybutu ludzi, którego treścią jest tworzenie wspólnoty. Wyraża go pewna świadomość narodowa, wspólnota pochodzenia, losu, kultury, przestrzeni społecznych, języka, a także religia.

W rzeczywistej demokracji naród jest suwerenem; podmiotem władzy; podmiotem dopełniającym jednostki ludzkie. „Dlatego to – powiada A. Mickiewicz (1798 – 1855) – człowiek bez narodowości jest człowiekiem niezupełnym, człowiekiem, zdolnym wiedzieć, ale niezdolnym działać”[[977]](#footnote-978).

Naród - suweren, czyli pod­miot władzy zwierzchniej wobec swego państwa posiada siły, by stanowić o swoim losie i podejmować rozstrzygnięcia o cha­rakterze ostatecznym. Jego władza ma charakter pierwotny, niezależny i nieograniczony. Obejmuje ona zwierzchnictwo terytorialne, personalne oraz nad poszczególnymi dziedzinami życia społecznego. W wymiarze indywidualnym znajduje potwierdzenie w unor­mowaniu, respektowaniu i ochronie wolności i praw jednostki. Swoją władzę naród sprawuje przede wszystkim pośrednio przez wybieranych przez siebie przedstawicieli (tzw. demokracja przedstawicielska), lub bezpośrednio na drodze referendum lub inicjatywy obywa­telskiej powołującej „**człowieka narodu**”[[978]](#footnote-979).

W prawie polskim pojęcie narodu występuje głównie w Konstytucji Rze­czypospolitej Polskiej z 2 IV 1997[[979]](#footnote-980). Określenie narodu występuje w pierwszej kolejności w sensie politycznym, jako ogół obywateli państwa („**my, Naród Polski - wszyscy obywatele Rzeczypospolitej**") oraz w sensie kulturowo-etnicznym jako wspólnotowa więź („**złączeni więzami wspólnoty z naszymi rodakami rozsianymi po świecie**"). W tym drugim znaczeniu czynnikiem zasadniczym, konstytuującym **naród, jest świadomość jedności narodowej**, **a nie obywatelstwo**. Dlatego narodowe więzy wspólnoty łączą Polaków, nawet gdy nie mają oni polskiego obywatelstwa. Na kulturowe rozumienie narodu wskazuje także zobowiązanie władz publicznych do udzielania „**pomocy Polakom zamieszkałym za granicą w zachowaniu ich związków z na­rodowym dziedzictwem kulturalnym**" (art. 6 ust. 2 Konstytu­cji) oraz zagwarantowanie praw mniejszości narodowej.

Naród, w ujęciu jednakże konstytucyjno-prawnym, jest tzw. **korpusem wyborczym**, podejmującym decyzje w wyborach i referendach. Władzę zwierzchnią przez udział w wyborach i referendach mogą bowiem sprawować tylko ci członkowie narodu, którzy są obywatelami Rzeczypospolitej Pol­skiej, ukończyli 18. rok życia i nie są pozbawieni praw publicznych lub wyborczych ani ubezwłasnowolnieni całkowicie bądź częś­ciowo, czyli posiadają czynne prawo wyborcze. Uprawnieni członkowie narodu przez akt wyborczy udzielają mandatu przed­stawicielskiego wybranym kandydatom na posłów i senatorów. Legitymuje on ich przedstawiciela do sprawowania władzy przez stanowienie prawa w imieniu i na rzecz narodu. Tym samym **naród pozbywa się władzy de facto** co najmniej na kadencję organów przedstawicielskich (sejmu i senatu), gdyż **mandat ten jest niezależny** („posła ani senatora nie wiążą instrukcje wyborców” – art. 104 Konstytucji RP), **nie-odwoływalny** (naród nie może pozbawić posła ani senatora mandatu przed upływem kadencji sejmu i senatu) i **uniwersalny** (posłowie i senatorowie są **przedstawicielami całego narodu, a nie mieszkańców okręgu wyborczego, z którego kandydowali**).

W polskim systemie konstytucyjnym funkcjonują następujące instytucje demokracji bezpośredniej:

**1.referendum**, które może zarządzić Sejm (z własnej inicjatywy, na wniosek 500 000 obywateli. Senat lub Rada Ministrów) bądź Prezydent za zgodą senatu. Przeprowadza się go w sprawach o szczególnym znaczeniu dla państwa, a jego wynik jest wiążący dla ustawodawcy, jeżeli wzięła w nim udział więcej niż połowa uprawnio­nych do głosowania. Na tych samych zasadach przeprowadza się zarządzane wyłącznie przez Sejm tzw**. referendum akcesyj­ne**, w którym naród wyraża zgodę na ratyfikację umowy międzynarodowej, na podstawie której Rzeczpospolita Polska przekazuje organizacji międzynarodowej lub organowi międzynarodowemu kompetencje władzy państwowej w niektórych sprawach.

Innym rodzajem referen­dum przeprowadzanym na terenie całego kraju jest **referen­dum konstytucyjne**, w którym naród wyraża zgodę na zmianę przepisów zawartych w rozdz. I, II lub XII Konstytucji. Referendum to zarządza Marszałek Sejmu na wniosek Prezy­denta, Senatu bądź co najmniej 1/5 ustawowej liczby posłów. Jego wynik, w przeciwieństwie do wskazanych wcześniej, jest wiążący bez względu na frekwencję (w ostatnim 20-leciu w Polsce odbyło się **referendum uwłaszczeniowe 1996[[980]](#footnote-981), kon­stytucyjne 1997[[981]](#footnote-982), akcesyjne 2003**[[982]](#footnote-983)).

Możliwe jest przepro­wadzanie referendów lokalnych - na obszarze województwa, powiatu lub gminy;

**2.inicjatywa obywatelska-**tomożliwość wniesienia projektu ustawy do Sejmu przez grupę co najmniej 100 000 osób posiadających czynne prawo wybor­cze z tym skutkiem, że Sejm ma się zająć tym projektem.

Prawo inicjatywy obywatelskiej wyłączone jest jedynie w stosunku do ustawy budżetowej i ustawy wyrażającej zgodę na ratyfikację umowy międzynarodowej[[983]](#footnote-984).

Z punktu widzenia socjologicznego **naród tworzą elementy**:

1. **Świadomość narodowa** - wiedza o przynależności do narodu, postrzeganiem i rozumieniem jego dziejów, teraźniej­szości i przyszłości, poczuciem więzi z członkami narodu oraz pozytywnym ocenianiem przynależności do niego. Jest centralnym elementem wyodrębniającym naród. Świadomości narodowej istotowymi elementami są **pa­mięć,** przekaz wszystkiego, co w przeszłości naród wytworzył i co w nim aktualnie żyje (tradycja czynnościowa). **Pamięć zbiorowa** zawarta w dokumentach, zapi­sach i ustnych opowiadaniach o kolejach losu narodu oraz stosun­kach z innymi narodami, w wierzeniach i prawach, pomnikach, obrazach, miejscach, obrzędach i zwyczajach. **Przeszłość jest łączona z aktualnymi uwarunkowaniami polityczno-gospodarczymi, społecznymi i kultural­nymi**.

Świadomość narodowa integruje członków narodu, różnorodne kategorie i grupy społeczne. Wytwarza szczególny rodzaj więzi. Jest więc koniecznym czynnikiem trwania i rozwoju narodu. Zwolennicy etnicznej genezy, traktują naród jako jedną z grup naturalnych. Świadomość narodową uważa się za zjawisko naturalne, rozwijającą się samoczynnie na podstawie przekonania o po­siadaniu wspólnych przodków, ziemi i więzi z nią, poczucia solidarności ze wszystkimi członkami narodu, kultury, a zwłaszcza języka.

Zwolennicy koncepcji **narodu jako wspólnoty wyobrażeniowej** świa­domie tworzonej interpretują dwojako proces kształtowania **się świadomości narodowej**: **1. według uznających naród za twór polityczny** budują ją ci, którzy określoną zbiorowość jednoczą przez **wspólną władzę**, uchwalają dla niej prawa, organizują instytucje polityczne, społeczne, gospodarcze, kulturalne i religijne, służące jej integracji i skuteczne­mu działaniu. Społeczność ta ma suwerenność polityczną w formie państwa, dąży do jego utworzenia lub walczy o większą auto­nomię w nim. Państwowość stanowi podstawę konstytuowania świadomości narodowej; **2. naród jest tworem kulturowym,** który formuje się przez przyjmowanie **wspólnych wartości, norm, wzorów zachowań, obyczajów i zwyczajów, wydarzeń, wytworów, miejsc symbolicznych oraz planów rozwoju. Istotnym elementem jest tu wspól­ny język**, odrębny od innych, pełniący **istotną rolę**, chociaż można się zgodzić z tym, że nie jest konieczny do istnienia świadomości narodowej (np. Irlandczycy czy Amerykanie korzystają z języka angielskiego).

Świadomość narodową **kształtują inte­lektualiści, naukowcy, pisarze, poeci, artyści, duchowni, instytucje kultu­ralno-oświatowe** (szkoły, teatry, mas-media). Jest zjawiskiem dynamicznym i stopniowalnym zależnie od uwarunkowań wewnętrznych i geopolitycznego usytuowania narodu.

Konstytuowanie się świadomości narodowej przejawia się też w eks­ponowaniu elementów istotnych dla **tożsamości narodowej**. Jej kształtowanie w Europie dokonywało się od ok. XVII w. Proces kształtowania narodu polskiego i polskiej świadomości narodowej przybrał na sile w XIX w. (romantyzm, pozytywizm). W czasie zaborów świadomość narodowa rozwinięta wśród szlachty i inteligencji przenikała do mas, które pozostawały na poziomie świado­mości lokalnej i regionalnej. Zakorzenienie się świadomości narodowej (internalizacja) w całym społeczeństwie polskim, konsolidowało go i pobudzało do walk narodowowyzwoleńczych (**insurekcja kościuszkowska, powstanie listopadowe, styczniowe**). Na jej umocnienie miało wpływ odzyskanie niepodległości 1918. Ona też leżała u podstaw walki Polaków o suwerenność w czasie II wojny światowej, i dążeń do uniezależnienia się od ZSRR w okresie PRL.

**2.Przekonanie o pochodzeniu od wspól­nego przodka – „ojca założyciela" (patriar­chy) lub „fundatora**", z którym członków narodu łączą więzy krwi lub więzy organizacyjne. **Ważne jest przekonanie**, a nie fak­tyczne pochodzenie lub historyczne dowody na jego istnienie. **Żydzi** za swego protoplastę uważają **Abrahama, a Polacy Lecha**. W genealogii narodu polskiego zawiera się też **więź krwi z narodem ruskim i czeskim. Ich protoplaści** (**Czech i Rus**) oraz **Lech** byli braćmi. Naród amerykański uznaje za „**ojca założyciela" G. Washingtona** z uwagi na jego rolę w uzyskaniu politycznej suwerenności USA. Skutkiem przekonania o pochodzeniu od wspólnego przodka są pozytywne postawy obywateli wobec narodu jako całości oraz jego poszczególnych przedstawicieli.

**3.Wspólny język** - umożliwia członkom narodu komu­nikację między sobą. Jest czynnikiem kształtowania narodowego uniwersum symbolicznego, a także znaków odrębności w stosunku do innych narodów. Odrębność języka nie jest koniecznym elementem kształtowania się i trwania narodu (nie każdy naród ma swój język). Niekiedy w tym samym narodzie jego członkowie posługują się różnymi językami, np. Szwajcarzy (franc., niem., wł.,), Belgowie (franc. flam.), Kana­dyjczycy (ang., franc.), Amerykanie na płn. Stanów Zjedn. (hiszp., ang.), Ukraińcy i Białorusini (ukr., białor., ros. lub pol.).

**4.Własna przestrzeń społeczna. Naród** zajmuje pewne terytorium lub przynajmniej dominuje na nim, co sprzyja różnorodnym kontaktom (interakcja spo­łeczna), a zwłaszcza zagospodarowuje i urządza je autonomicznie (autonomia). Posiadanie przez naród wspólnej ziemi lub prze­konanie o jej posiadaniu funkcjonuje nawet wśród najbardziej wędrownych i rozrzuconych po świecie narodów (np. Żydzi, uznają za swoją ojczyznę - Jero­zolimę wraz z przyległymi do niej ziemiami).

**5.Wspólne dziedzictwo k u l t u r o w e.** Naród po­siada wspólny dorobek w postaci wartości, norm, prawa, wie­rzeń, wzorów zachowań, strojów, budowli, utworów literatury, pieśni, bohaterów, miejsc zbiorowej pamięci, urządzeń codziennego użytku. Jego odrębność w stosunku do dorobku innych narodów jest dostrzegalna, mimo dokonującego się ujednolicenia w wielu dziedzinach życia na skutek rozwoju wzajemnych kontaktów między narodami oraz wymiany dóbr.

**6.Wspólnota losu.**Naród ma wspólne przeżycia i często jest też przekonany o szczególnej misji wobec innych narodów, np. Francuzi - szerzenia cywilizacji w Afryce i Azji. Polacy - obrony chrześcijańskiej Europy przed Muzułmanami (do XVIII w.) i przed komunizmem (1918 - 39), a po utracie suwerenności państwowej - odnowy moralnej w Europie w związku z rozwijającą laicyzacją.

**7.Różnorodność strukturalna.** W narodzie różne ugrupowania i kategorie społeczne oddziałują wzajemnie na siebie w sposób bezpośredni lub pośredni. Ich unormowane lub nieunormowane stosunki mają charakter podporządkowania (głównie dotyczy relacji mieszanych), często wymuszonego, lub na podstawie wypracowanego konsensusu i wspólnych interesów. Mimo zróżnicowania między osobami tworzącymi naród wystę­pują **więzi organizacyjne, strukturalne oraz działaniowe**. Grupy bardziej liczne i wpływowe pełnią w narodzie wiodącą rolę. Nadają kształt narodu i jego strukturze społecznej, przyczyniają się do formowa­nia tożsamości narodu, jej trwania, rozwoju i zmian (osłabianie i opanowanie podbijanego narodu agresorzy rozpoczynali od elimi­nowania elit). Narody, które nie osiągnęły autonomii i suwerenności wzmocniły i rozwinęły tożsamość wbrew dominującej władzy. Mimo istnienia różnych grup etnicznych i religijnych w społeczeństwie-państwie jeden naród, z racji dominacji liczeb­nej lub znaczenia, pełni funkcję państwowotwórczą (państwa jednonarodowe, wielonarodowe). Innym grupom narzuca on cechy własnego systemu społecznego i kultury lub uczestniczą one w nim dobrowolnie i samoczynnie.

Wszystkie grupy narodowe i etniczne w ko­egzystencji kształtują wspólny **system społeczny,** bazujący na **przy­porządkowaniu lub podporządkowaniu grup i jednostek inte­resom ogólnospołecznym**. Między narodami państwowotwórczymi a innymi grupami narodowymi i etnicznymi w państwie występuje zgodna koegzysten­cja (tolerancja, współpraca), a niekiedy konflikty. Te relacje zależą, m.in., od ideologizacji i upolitycznienia narodu. Ideologizacja dokonuje się w następstwie przejścia od uznawania własnego narodu za podstawową wartość społeczno - kulturową do wyniesienia go do najwyższej wartości, przypisania doskonałości i wyższości nad innymi grupami narodowymi i etnicznymi oraz rozwoju przekonania o wybraństwie i misji w stosunku do innych grup narodowych i etnicznych - **etnocentryzm, ksenofobia, megaloma­nia, nacjonalizm, szowinizm**.

**8.Naród powołuje swoje państwo.Naród**chce być suwerenny i autonomiczny w tworzeniu własnego systemu społecznego i systemu kultury, dlatego dąży do tworzenia własnego państwa. Traktowany jako naj­wyższa wartość społeczna i kulturowa, w świadomości jego człon­ków staje się też **najwyższą wartością polityczną**, domaga się wzmocnienia pozycji w państwie i wśród innych narodów. Często towa­rzyszy temu dzielenie narodu na dobre i złe, rozwinięte i nierozwinięte, przyjacielskie i wrogie (dyskryminacja, rasizm) strony swoej całości. Z tym wartościowaniem wiąże się osłabianie lub eliminowanie innych grup narodowych w społeczeństwie-państwie oraz narodów sąsiednich. Warto przy tym pamiętać, że w Polsce, w okresie PRL Prymas Tysiąclecia rozwijał **teologię narodu.** Jej główna teza brzmi: „państwa przychodzą, państwa odchodzą, a naród pozostaje”.

**Narodu ideologizacja i upolitycznienie** kształtuje stosunek i postawy do innych narodów:

**1. postawy separacji i izolacji** - przejawiającej się w odcinaniu się od innych, stawianiu barier chroniących naród przed obcymi wpływami (ocenianymi jako szkodliwe) w trosce o zachowanie integralności narodu i utrzymanie przypisywanych mu pozytywnych cech;

**2. postawy niszczącej agresji,** przejawia­jącej się w podporządkowywaniu, podboju, wyzysku (impe­rializm, militaryzm, kolonializm, panslawizm), a nawet niszczeniu innych narodów (holokaust, ludobójstwo). Obydwie postawy mogą wystąpić jednocześnie, co miało miejsce w cza­sach supremacji narodowego socjalizmu w Niemczech, które dbając o swoją „czystość", izolował się od innych narodów, jedne podporządko­wywał sobie, inne natomiast skazywał na zagładę (faszyzm, hitleryzm); następstwem tego procesu jest społeczeństwo-państwo jednonarodowe, jedno kulturowe, zamknięte i autodestruktywne.

**Naród bez własnego państwa żyje i rozwija się dzięki kulturze. Jest suwerenny przez kulturę**. W obcej państwowości nie zatraca tożsamości nawet przez długi czas dzięki podtrzymywaniu świadomości narodowej i działaniom z nią związanym (m.in., Irlandia pod panowaniem Anglii, Serbia - Turcji). Mimo likwidowania państwowości polskiej przez Austrię, Niemcy i Rosję w wyniku rozbiorów, wcielenia terytorium Polski do ich państw, formalnego rozbicia polskiego systemu politycznego i dążeń do niszczenia różnymi metodami naród polski istniał dzięki polskiej kultu­rze, która wzbogaciła się, skrystalizowała się w stosunku do kultury niemieckiej, austriackiej i rosyjskiej.

Ukształtowanie świadomości narodowej i kultury polskiej przed utratą państwowości przez Rzeczpospolitą Obojga Narodów stanowiło podstawę rozwoju narodu polskiego i jego kultury w niekorzystnych warunkach. Wyższe warstwy społeczeństwa, głównie szlachta szczyciła się świadomym znaczeniem narodu i kultury. Polskie społeczeństwo czasu rozbiorów dążyło też do kształtowania w młodym pokoleniu świadomości tożsamości narodowej, motywującej działania i walki o odzyskanie suwerenności politycznej. Włączały się w nie także niższe warstwy społeczeństwa. Naród żył suwerennie dzięki kulturze, jej rozwoju stymulowanego przez pierwiastki narodowe[[984]](#footnote-985).

Naród według M. Webera (1864 – 1920) tworzą czynniki: **1. wspólnota języka, 2. wspólnota losu politycznego, historycznego, 3. or­ganizacja państwowa, 4. wspólnota kultury, 5. religia, 6. struktura klasowa, 7. uwarunko­wane biologicznie i kulturowo cechy osobowości.** Odrzuca on poglądy rasowych fanatyków o **wspólnocie krwi** jako przesłance powstania narodu. Nie kwestionuje zaś tezy, iż istnieją narodowe **typy antropologiczne**. Podejmuje problem kulturowo i biologicznie uwarunkowanych **cech osobowości członków poszczególnych narodów** oraz problem **charakteru naro­dowego.**

W Polsce, z prowadzonych badań antropologicznych (w II Rzeczypospolitej) wynika, że terytorium tworzyły **cztery podterytoria** zróżnicowane etnicznie: **1. typu dynarskiego** na południowym wschodzie; **2. typu alpejskiego** na południowym zachodzie; **3. typu nordycznego** na północnym zachodzie i **4. typu subnordycznego** na północnym wschodzie. Na najdalszych południowo-wschodnich kresach zaznaczało się słabo, terytorium typu śródziemnomorskiego. „W przeciwieństwie do powyższych rozległych i stosunkowo zwartych terytoriów – pisze J. Czekanowski – pozostaje **terytorium typu presłowiańskiego**. Element ten tworzy stare, bez wątpienia neolityczne, podłoże ludności całego naszego obszaru. Na plan pierwszy wysuwa się on jednak przede wszystkim w strefach rubieżnych poprzednio wymienionych terytoriów. Dlatego też terytorium jego przewagi występuje jako szereg soczewek, zdawałoby się nieposiadających łączności pomiędzy sobą”[[985]](#footnote-986).

**Dlatego filozofowie słowiańscy chociaż posługują się pojęciami filozofii Zachodniej, to nie znaczy jednakże, iż mówią o tej samej treści.** Pojęcia są formami dla wyrażania treści ducha. I chociaż formy są te same, to słowiańskie treści ducha odróżniając się, tworzą polską duchowość, a w niej **narodową filozofię**. A. Mickiewicz pisał: „… narodową, popularną filozofię Słowian zupełnie od **filozofii szkolnej[[986]](#footnote-987)** odróżnia to, że pierwsza z nich uznaje **potrzebę karności, potrzebę dopełnienia koniecznych warunków, aby mieć objawienie**.

Od Pitagorasa żadna szkoła świecka nie znała tej zasadniczej prawdy. W szkołach tych mniemają, że człowiek pyszny, płochy, próżny, a nawet skalany występkami, byle miał wyćwiczona głowę, równie jest zdolny otrzymać z góry prawdę, jak surowy pustelnik, jak cnotliwy wódz, bijący się za ojczyznę, albo jak zacny ojciec rodziny, który pracą swoją żywi żonę i dzieci. My zaś wierzymy w to, że, aby pozyskać prawdę nową, trzeba pierwej pełnić prawdę dawną, stawać w jej obronie, złożyć dla niej ofiary.

Staje się to już powszechną wiarą, że po ludziach pojedynczych, którzy objawili wielkie prawdy na świecie, całe narody są powołane do przyjęcia prawd i wprowadzenia ich w wykonanie – że co dawniej było dziełem jednostek, to teraz ma być dziełem narodów”[[987]](#footnote-988).

**Narzekanie uciemiężonego ludu w Egipcie –** jeden z grzechów „wołających o pomstę do nieba”[[988]](#footnote-989). Oto imiona synów Izraela, którzy razem z Jakubem przybyli do Egiptu. Każdy zaś przyszedł ze swoją rodziną: Ruben, Symeon, Lewi, Juda; 3 Issachar, Zabulon i Beniamin; 4 Dan, Neftali, Gad i Aser. 5 Było zaś wszystkich potomków Jakuba siedemdziesiąt osób. Józef zaś już był w Egipcie. 6 Potem umarł Józef i wszyscy jego bracia, i całe to pokolenie. 7A sy­nowie Izraela rozradzali się, pomnażali, potęż­nieli i umacniali się coraz bardziej, tak że cały kraj się nimi napełnił.

Lecz rządy w Egipcie objął **nowy król**, któ­ry nie znał Józefa. 9 I rzekł do swego ludu: «Oto lud synów Izraela jest liczniejszy i potęż­niejszy od nas. 10 Roztropnie przeciw niemu wystąpmy, ażeby się przestał rozmnażać. W wy­padku bowiem wojny mógłby się połączyć z na­szymi wrogami w walce przeciw nam, aby wyjść z tego kraju». Ustanowiono nad nim przeło­żonych robót publicznych, aby go uciskali cięż­kimi pracami. Budowano wówczas dla faraona miasta na składy: Pitom i Ramses. 12Ale im bardziej go uciskano, tym bardziej się rozmnażał i rozrastał, co jeszcze potęgowało wstręt do Izra­elitów. 13Egipcjanie bezwzględnie zmuszali sy­nów Izraela do ciężkich prac14 i uprzykrzali im życie uciążliwą pracą przy glinie i cegle oraz różnymi pracami na polu. Do tych wszystkich prac przymuszano ich bezwzględnie.

Potem do położnych u kobiet hebrajskich, z których jedna nazywała się Szifra, a druga Pua, powiedział król egipski 16te słowa: «Jeśli bę­dziecie przy porodach kobiet hebrajskich, to patrzcie na płeć noworodka. Jeśli będzie chło­piec, to winnyście go zabić, a jeśli dziewczynka, to zostawcie ją przy życiu». 17Lecz położne bały się Boga i nie wykonały rozkazu króla egipskiego, pozostawiając przy życiu nowo na­rodzonych chłopców. 18I wezwał król egipski położone, mówiąc do nich: «Czemu tak czynicie i czemu pozostawiacie chłopców przy życiu?» 19 One odpowiedziały faraonowi: «Kobiety he­brajskie nie są podobne do Egipcjanek, one są zdrowe, toteż rodzą wcześniej, zanim zdoła do nich przybyć położna». 20Bóg dobrze czynił położnym, a lud izraelski stawał się coraz liczniejszy i potężniejszy. 21Ponieważ położne bały się Boga, również i im zapewnił On po­tomstwo. 22Faraon wydał wtedy całemu na­rodowi rozkaz: «Wszystkich nowo narodzonych chłopców Hebrajczyków należy wyrzucić do rzeki, a dziewczynki pozostawić przy życiu».

**Urodzenie Mojżesza**. Pewien człowiek z pokolenia Lewiego przy­szedł, aby wziąć za żonę jedną z kobiet z te­goż pokolenia. 2Ta kobieta poczęła i urodzi­ła syna, a widząc, że jest piękny, ukrywała go przez trzy miesiące. 3A nie mogąc ukrywać go dłużej, wzięła skrzynkę z papirusu, powlekła ją żywicą i smołą, i włożywszy w nią dziecko, umieściła w sitowiu na brzegu rzeki. 4Siostra zaś jego stała z dala, aby widzieć, co się z nim stanie.

A córka faraona zeszła ku rzece, aby się wykąpać, a jej służące przechadzały się nad brze­giem rzeki. Gdy spostrzegła skrzynkę pośród si­towia, posłała służącą, aby ją przyniosła. 6A otworzywszy ją, zobaczyła dziecko: był to pła­czący chłopczyk. Ulitowała się nad nim mówiąc: «Jest on spośród dzieci Hebrajczyków». 7Jego siostra rzekła wtedy do córki faraona: «Chcesz, a pójdę zawołać ci karmicielkę spośród kobiet Hebrajczyków, która by wykarmiła ci to dziec­ko?» 8«Idź» — powiedziała jej córka faraona. Poszła wówczas dziewczyna zawołać matkę dziecka. 9Córka faraona tak jej powiedziała: «Weź to dziecko i wykarm je dla mnie, a ja dam ci za to zapłatę». Wówczas kobieta zabrała dziecko i wykarmiła je. 10Gdy chłopiec pod­rósł, zaprowadziła go do córki faraona, i był dla niej jak syn. Dała mu imię **Mojżesz mówiąc: <<Bo wydobyłeś go z wody**”.

**Naśladowanie -** <gr. *mimesis*, łac. *imitatio* = odwzorowywanie oraz gr. *akoluthein,* łac. *sequor* = postępować za kimś>. Odwzorowywanie oryginału, powtarzanie czynności potwierdzających wyznawanie pewnego systemu wartości zgodnie z przekazanym wzorcem przez wiarygodną osobę. W psychologii rodzaj uczenia się i odtwarzania według tego, co uwidocznił nauczyciel. **Dziecko rozpoczyna swoje samokształcenie od naśladowania**, dlatego trzeba stwarzać takie warunki, aby dziecko miało co i kogo naśladować.

Wyróżnia się **naśladowanie bezpośrednie, synchroniczne**, następujące równolegle lub bezpośrednio po czynności modelu, oraz **odroczone,** pojawiające się po pewnym czasie od prezentacji. To ostatnie zakłada istnienie **reprezentacji umysłowej czynności, modelu**. Efektem uczenia się przez naśladowanie wzorca zachowania identycznego (efekt bezpośredni) lub zbliżonego (efekt zgeneralizowany) do zachowania modelu. Naśladowanie pełni istotną funkcję w przekazywaniu treści kultury następnym pokoleniom i stanowi podstawowy **mechanizm dziedziczenia kulturowego.** Jest ono także jednym ze sposobów edukacji i jednym z mechanizmów **uczenia się społecznego** (m.in., zachowań agresywnych i altruistycznych).

Psychoanalitycy uważają ją za jedną z **faz procesu empatii** (umiejętności wczuwania się w położenie innej osoby, identyfikowanie się uczuciowe), m.in., automatyczne naśladowanie ekspresji twarzy drugiej osoby i w efekcie doświadczanie podobnego stanu psychicznego). J. Piaget (1896 – 1980) przypisuje **naśladowaniu podstawową rolę w genezie myślenia opartego na symbolach** (obrazach umysłowych). Jest ono kanałem komunikacji niewerbalnej dzieci z rodzicami. Ma istotne znaczenie w przyswajaniu języka. Jest więc socjalizacją, podstawą formowania się u młodzieży wzorców zachowania i ról społecznych związanych z płcią, oraz kształtowania się postaw i przekonań.

A. Mickiewicz (1798 – 1855) pisze, że **filozofia, czyli „robota inteligencji”,** która wyłamuje się spod prawideł moralnych, która nie poddaje się warunkom, położonym przez Opatrzność, która mniema, że dosyć jest rozumować i dyskutować, aby otrzymać prawdę, filozofia taka, wedle powyższego sposobu uważania rzeczy, **jest tylko naśladowaniem**, albo raczej fałszerstwem objawienia. **Mędrcy** objawiają wielkie prawdy, mędrcy czyli cnotliwi (bo po grecku ***sofos*** znaczy jedno i drugie), **ludzie święci, odkrywają wielkie rzeczy**; filozofowie udają, że czynią to samo. „Oto znaczenie bajki o **Prometeuszu i Epimeteuszu.** Prometeusz dostał ogień z nieba i ogniem tym ożywił człowieka, to jest, dał wiedzę, założył instytucję. Epimeteusz chcąc naśladować brata, stworzył tylko małpę. W rozwoju tedy politycznym narodu ukazują się ludzie, przeniknieni tradycją narodową, i ci prowadzą naród ku jego przyszłości”[[989]](#footnote-990).

Warto zwrócić uwagę na rolę **Prometeusza w demokracji**. „**Cechą odróżniającą społeczeństwo demokratyczne od społeczeństwa arystokratycznego** – pisze F. Znaniecki (1882 – 1958) – **nie jest brak arystokracji – arystokracja bowiem w dosłownym tego słowa znaczeniu, tj. <<panowanie najlepszych>>, jest ... koniecznym warunkiem życia cywilizacyjnego – lecz rekrutowanie się arystokracji z ludu i jej kontrolowanie przez lud. A w ustroju arystokratycznym arystokracja wyznacza swe własne funkcje społeczne oraz funkcje ludu – w ustroju demokratycznym funkcje ludu i funkcje arystokracji są wyznaczane przez lud**[[990]](#footnote-991). W pierwszym wypadku działalność **arystokracji** zależy od jej składu i **osobnik należy do arystokracji** zanim jeszcze zaczął działać, w drugim – **skład arystokracji jest uwarunkowany przez jej działalność i osobnik wchodzi do arystokracji na zasadzie swych czynności**. Taki system oczywiście wymaga: **po pierwsze**, aby zewnętrzne **warunki indywidualnego rozwoju były dostatecznie zrównane** w celu umożliwienia każdemu osobnikowi zdolnemu do przodownictwa osiągnięcie poziomu arystokracji; **po drugie**, aby lud był zdolny do racjonalnego rozróżnienia pomiędzy funkcjami, które sam spełniać może, a tymi, których pełnienie winno być całkowicie pozostawione **arystokracji umysłowej**; **po trzecie**, jako klasy, **aby arystokracja szczerze się zgadzała na ustrój demokratyczny i pracowała nie dla własnego swego pożytku, lecz na korzyść całego społeczeństwa**; **a wreszcie** (4), aby **lud** szczerze się zgadzał na przodownictwo arystokracji i pracował również nie dla swego klasowego pożytku, lecz **dla dobra społeczeństwa jako całości**”[[991]](#footnote-992).

Prometeusz zasłużył na „arystokratyczność” swoją działalnością. Prometeusz przejawia sobą ducha demokracji, która wcale nie przeczy „arystokratyczności”. Tymczasem Epimeteusz „naśladował” brata, chciał być „arystokratą” nie ze względu na swą działalność, na ujawnianego w niej ducha, ale w wyniku naśladowania, które jest w istocie małpowaniem. O ile Prometeusz był postacią twórczą, o tyle Epimeteusz odtwórczą. Wynik jest – zdaniem Mickiewicza – przesądzony[[992]](#footnote-993).

Naśladowanie jest więc dziecięcą, ludzi dopiero kształcących się formą działania. W niej możemy dostrzec tylko ducha odtwórczego. Współczesna elita polska „uwiedzona” przez „Dobro-bogactwo”, przez dobra materialne nie pełni funkcji przodującej klasy narodu. Próbuje, co najwyżej, odtwarzać to, co inni już osiągnęli. Prowadzi to do negatywnych dla narodu konsekwencji.

**Natura** - <gr. *physis*, łac. *natura* = natura, przyroda>. Rzeczywistość przyrodnicza, biologiczna pochodzenia organicznego i nieorganicznego nie-wytworzona przez człowieka i istniejąca niezależnie od jego świadomości. To wszystko, co jest niezależne od aktywności człowieka. Natura wywiera określony wpływ na życie jednostek ludzkich i grup społecznych, której nie wolno pomijać w analizie bycia bytu społecznego. Nie można także sprowadzać tego, co społeczne, duchowe do tego, co naturalne. Są to różne struktury tej samej całości.

K. Pomian (1934 - …) w *Słowniku pojęć antropologii strukturalnej* C. Lévi-Straussa (1908 – 2009) przy haśle *Natura i kultura* pisze:

„Ani badanie dzieci izolowanych przez dłuższy czas od wpływów środowiska społecznego, ani badanie małp człekokształtnych nie pozwalają ustalić, gdzie dokonuje się przejście od natury do kultu­ry. Niemniej jednak badania te prowadzą do znalezienia kryterium, które umożliwia **odróżnienie faktów naturalnych od kulturowych**, czyli określenie charakteru opozycji między naturą a kulturą. Opozycję tę wyznaczają następujące przeciwieństwa: uniwer­salność/partykularność, spontaniczność/norma, bezwzględ­ność/względność. **Do natury należy zatem wszystko, co jest w ludziach obecne zawsze i wszędzie, do kultury zaś to, co wy­stępuje tylko niekiedy i w niektórych miejscach; do natury na­leży to, co spontaniczne, a do kultury to, co podyktowane przez normę; natura stanowi całość samowystarczalną, zrozumiałą bez uwzględniania kultury, kultury natomiast nie można zrozumieć bez odniesienia do natury**.

Zjawiskiem, które koliduje z takim dychotomicznym podzia­łem, jest zakaz kazirodztwa - uniwersalny, a zarazem będący normą. ... Gdyby człowiek był w stanie za­dowalać się bezładem pozostawionym przez naturę w dziedzinie stosunków seksualnych ... to zakaz kazirodztwa nie byłby … potrzebny, ale wte­dy nie istniałaby kultura. Tak więc, zakaz kazirodztwa odsyła do wymiany i do przejawiających się w niej podstawowych struktur umysłu ludzkiego.

Można jednak zapytać: jaki związek zachodzi między kobie­tami a tymi systemami praw i obowiązków, jakimi są stosunki powinowactwa? Przede wszystkim **posiadanie kobiety jest mężczyźnie niezbędne do zaspokojenia popędu płciowego oraz do zapewnienia sobie środków utrzymania**. **Kobieta jest więc zawsze wartością seksualną i ekonomiczną** i dopiero dzięki temu może funkcjonować jako znak; również dobra materialne, w szczególności - pożywienie, pełnią w procesie wymiany funk­cje znaków, co jest możliwe, ponieważ są wartościami: zaspoka­jają potrzeby naturalne. Pamiętając o tym, że znak w rozpatry­wanym przypadku jest ugruntowany na wartości, trzeba jednak mieć na uwadze również to, że kobieta jest znakiem inaczej, niż jest wartością jest ona przecież wartością z uwagi na swe wy­posażenie naturalne, a znakiem - ze względu na rolę przedmiotu wymienianego przez grupy. **Jeśli jej bycie wartością jest związa­ne z naturą to jej bycie znakiem jest związane z kulturą…**

**Kobieta może stać się znakiem dzięki temu, że z natury jest wartością**, że stanowi przedmiot pożądany zarówno przez męż­czyznę, który jest z nią związany więzią pokrewieństwa, jak i przez innych mężczyzn. Ale **kobieta jest efektywnie konstytu­owana jako znak przez to, że zawsze zajmuje określone miejsce w jakimś systemie opozycji;** uczestniczy ona w procesie wymia­ny nie jako abstrakcyjna istota płci żeńskiej, lecz jako czyjaś córka, siostra, kuzynka itd. Wszystkie te nazwy nie są wszakże niczym innym niż oznaczeniem pewnych relacji; rozróżnianie tych relacji możliwe jest jedynie dzięki temu, że człowiekowi przysługuje zdolność ujmowania stosunków biologicznych jako systemów opozycji. Otóż ta zdolność, a więc nadawania znaczenia przedmiotom, pozostających w tych stosunkach jest tożsa­ma z myśleniem symbolicznym.

U podstaw **wymiany matrymonialnej**, tak samo jak u pod­staw wymiany językowej, znajduje się więc **zdolność człowie­ka do myślenia symbolicznego**, którego pojawienie się, będące przejściem od natury do kultury, znajduje wyraz z jednej stro­ny w ustanowieniu zakazu kazirodztwa czy zasady egzogamii, z drugiej zaś - w ukonstytuowaniu się języka. Język i egzogamia są dwoma rozwiązaniami tego samego fundamentalnego problemu, jakim jest problem stosunku między jednostką a inną jednostką oraz między grupą a inną grupą, przy czym w obu tych rozwiązaniach zawierają się - właśnie dlatego należące do podstawowych struktur umysłu ludzkiego - **wymóg Normy jako Normy**, zasada wzajemności oraz uznanie **syntetyzującego cha­rakteru Daru** ...

W świetle tych wywodów można stwierdzić, że **kultura** jest systemem komunikacji między ludźmi albo inaczej: systemem relacji, w którym poszczególne przedmioty stają się znakami i jako takie są wymieniane, umożliwiając istnienie organizacji społecznej. Z tego strukturalnego punktu widzenia **kultura jest czymś różnym od natury** i rządzącym się własnymi prawami. Ale myślenie symboliczne jest genetycznie zjawiskiem naturalnym, tworem mózgu, a <<prawa myślenia - pierwotnego czy cywilizo­wanego - są tożsame z tymi, które wyrażają się w rzeczywistości fizycznej oraz w rzeczywistości społecznej, która stanowi tylko jeden z jej aspektów>>. Ponadto **budulec, z które­go kultura tworzy stosunki społeczne, jest jej dany przez naturę; są nim bowiem stosunki biologiczne**, które nie tracą swego pier­wotnego charakteru, choć okazują się włączone do systemów relacji i w nich zyskują znaczenie. Z tej perspektywy **kultura stanowi dziedzinę, która nadbudowuje się na naturze**, pozostaje jednak poddana jej prawom. Ostatecznie można chyba powie­dzieć, że jest tylko innym sposobem organizacji tych samych elementów, innym sposobem przejawiania się jednej i zawsze podlegającej tym samym prawom rzeczywistości”[[993]](#footnote-994).

„W dziejach filozofii **pojęcie natury** używano w trzech znaczeniach: **a.** jako byt naturalny, będący źródłem działania; **b.** jako byt naturalny dostępny w aktach pojęciowego poznania; **c.** jako pojęcie (idea) wytworzone przez człowieka w aktach twórczego poznania”[[994]](#footnote-995). Termin jest wieloznaczny.

**1.** Jońscy filozofowie przyrody za naturę uważali rzeczywistość, która się staje, która jest wieczna.

**2.** Później pojęcie natura znaczyło przyrodę, ogół bytów stworzonych, ale nierozumnych. Wszystko, co współistnieje jest zatem naturalne.

Arystoteles (384 – 322 r. p. n. e.) powiada, że „**wśród rzeczy istniejących jedne istnieją z natury, drugie zaś wskutek innych przyczyn** (tłum. w przypisie: tzn. wskutek praktycznej działalności człowieka, ale także wskutek działania przypadku). Albowiem <<natura>> jest zasadą i wewnętrzną przyczyną ruchu oraz spoczynku w rzeczach, w których istnieje z istoty, a nie akcydentalnie” (przyczyną zmian może być przypadek, konkretny przejaw istoty – A. J. K.). I dalej tłum. w przyp.: „Jest to definicja natury... Definicję tę Arystoteles ustala za pomocą następującej metody: **bierze pod uwagę to, co stanowi różnicę między rzeczami z natury, czyli przedmiotami naturalnymi, a rzeczami, które nie są naturalne. To, co je różni, to wewnętrzna zasada,** dzięki której rzeczy są w ruchu albo znajdują się w stanie spoczynku. Ta zasada to właśnie natura. Ta zasada to nic innego, jak **istota substancji jednostkowej, przypadłości, lub jako podłoże cech**”[[995]](#footnote-996).

W *Metafizyce* Arystoteles wyjaśnia, że „<<**Naturą**>> nazywa się ... powstanie rozwijających się rzeczy ... W innym znaczeniu <<**natura**>> jest pierwszym elementem immanentnym, z którego pochodzi to, co się rozwija. Jest nim nie materia, z której jest przedmiot utworzony, lecz raczej jej nasienie. Jest nią również źródło pierwszego ruchu w każdym bycie naturalnym na mocy swej istoty. Rozwojem naturalnym jakiejś rzeczy nazywa się wzrost dzięki innej rzeczy, czy to przez kontakt, czy przez organiczny związek, czy, jak embrion, przez przyleganie... <<**Naturą**>> nazywa się też **element pierwotny**, z którego jakiś naturalny przedmiot albo jest utworzony, albo powstaje, tzn. **przedmiot nieukształtowany i niezdolny do zmiany dzięki własnej sile** ... Z tego, co zostało powiedziane, wynika, że natura w swym pierwotnym i podstawowym znaczeniu jest **istotą rzeczy mającą w sobie, jeżeli są takie, zasadę ruchu**. **Materia** jest nazwana naturą dlatego, ponieważ jest zdolna do przyjęcia tej zasady, a powstanie i rozwój dlatego, ponieważ są ruchem pochodzącym z tej zasady. Natura w tym znaczeniu jest zasadą ruchu przedmiotów naturalnych, obecna w nich w pewien sposób czy to potencjalnie, czy to aktualnie”[[996]](#footnote-997).

Oświeceniowa koncepcja natury zawiera **krytykę filozofii** zdominowanej przez religię. **Przyczyn zła w świecie szukano w człowieku.** Empiryzm J. Locke’a (1632 – 1704) inspiruje do poszukiwań przyczyn nieporozumień **w doświadczeniu wewnętrznym człowieka**. Teorie zmysłu uznawały, że w świecie dominuje Ład i Porządek, na którego straży stoi natura – nieokreślona, tajemnicza siła. Zło, np., A. A. Shaftesbury 1671 – 1713), G. W. Leibniz (1646 – 1716) uznali za coś sprzecznego z naturą człowieka. Autorzy teorii zmysłu moralnego usiłowali ujawnić **drzemiące w człowieku siły natury, a przez to pokonanie zła**[[997]](#footnote-998). D. Hume (1711 – 1776) przez pojęcie „**natura**” rozumie „... to, co jest wspólne dla całego danego rodzaju” (II s. 209). Na s. 12 – 13 pisze: „Przyczyna, która wywołuje uczucie, pozostaje w jakimś stosunku do przedmiotu, którego **natura związała** z danym uczuciem; doznanie zaś, które ta przyczyna wywołuje sama przez się, jest związane z doznaniem, które wchodzi w skład uczucia. Z tego podwójnego powiązania między ideami i impresjami powstaje uczucie. Dana idea łatwo przekształca się w swój korelat; dana impresja zaś w tę, która jest do niej podobna i która jest jej odpowiednikiem. O ileż łatwiej musi dokonywać się to przejście tam, gdzie te ruchy wzajemnie się wspierają i gdzie umysł otrzymuje impuls podwójny dzięki stosunkom, jakie zachodzą między jego impresjami i ideami.Aby to zrozumieć, trzeba przyjąć, że **natura** dała organom umysłu ludzkiego pewną dyspozycję, aby wywoływać pewną swoistą impresję czy emocję, którą nazywamy **dumą**. Z tą emocją natura związała … **ideę naszego ja, którą ta emocja wywołuje**. To urządzenie natury łatwo pojąć… Nerwy nosa i podniebienia są tak zbudowane, że w pewnych okolicznościach dają umysłowi **swoiste doznania zmysłowe**. Doznania pragnienia płciowego i głodu zawsze wywołują w nas ideę tych przedmiotów swoistych, które mogą ją zaspokajać. Te dwie rzeczy łączą się w dumie. Organy są tak zbudowane, że wytwarzają uczucie; uczucie zaś, skoro zostanie wytworzone, w naturalny sposób wywołują pewną ideę. To wszystko nie wymaga dowodu. Jest rzeczą oczywistą, że nigdy byśmy nie doznawali tego uczucia, gdyby nie to, iż umysł ma odpowiednią do tego dyspozycję; i oczywiste jest również, że wzruszenie zawsze kieruje nasz wzrok na nas samych i sprawia, iż myślimy o naszych własnych cechach i o okolicznościach naszego życia”.

J. Dewey (1859 – 1952) mówi, że **natura** to: **1.** pierwotna i wrodzona konstytucja biopsychiczna gatunku; **2.** zespół cech, sił i właściwości psychologicznych, kierowanych swoistymi prawami, z których wynikają podstawowe i niezmienne dążności człowieka; **3.** zespół wrażliwości i zdolności odbierania wrażeń, jest zespołem cech organów recepcyjnych i nie posiada żadnych składników aktywnych, żadnych wrodzonych motywacji i dążeń; **4.** nie jest ani konstytucją biologiczną, ani wrodzoną strukturą psychiki, lecz tylko **zdolnością do tworzenia kulturyi ujawnia się w tworzeniu wartości kulturowych**, **ideałów moralnych**, instytucji społecznych; jest to zatem zespół cech różniących człowieka od zwierząt[[998]](#footnote-999).

R. Ingarden (1893 – 1970) wyróżniał **naturę konstytutywną.** Jest to zespół jakości, bezpośrednio kwalifikujące podmiotom cechy jakiegoś bytu[[999]](#footnote-1000).

**Naturalizm -** stanowisko w filozofii utożsamiające problemy społeczne z przyrodniczymi. Stanowisko **nie uznające różnicy pomiędzy przyrodą a społeczeństwem**. Także kierunek myśli socjologicznej, w którym dominuje przekonanie, że **społeczeństwo jest częścią świata przyrodniczego i prawa jego rozwoju są również prawami życia jednostek, grup społecznych**.

**Natura ludzka -** całość bio-psychicznych cech filogenetycznie rozwiniętych i przysługujących gatunkowi ludzkiemu i każdej jednostce ludzkiej w postaci genetycznych predyspozycji. Stwarzają one pewną potencjalność dla jej ontogenetycznego rozwoju. Ich treści wynikają więc z zadatków genetycznych, ze środowiska, w którym się toczy życie oraz z pracy własnej, w tym samo kreacji własnej duchowości.

**Natywizm - <**łac*. nativus* = urodzony, wrodzony*>.* Stanowisko w gnoseologii uznające, że człowiek posiada wrodzoną wiedzę. Konsekwencją przyjęcia tej teorii może być przekonanie, że nauka, wysiłek poznawczy nie pozwala osiągnąć wiedzy, że jednostka ludzka nie może zmienić swego postępowania. „Taki (a) już jestem” – mówi przedstawiciel tego nurtu. Natywizm jest ideologicznym uzasadnieniem nierówności społecznych. Jego zwolennicy twierdzą, że jeśli ktoś urodził się chłopem, to chłopem pozostaje, chociaż w pałacu zamieszkuje.

**Nauka** – całokształt historycznie ukształtowanej wiedzy o rzeczywistości, o sposobach jej poznawania i przekształcania wyrażanej w postaci uporządkowanego systemu teorii, twierdzeń, hipotez opisanych przy pomocy wypracowanych kategorii.

Filogeneza gatunku oraz ontogeneza jednostki ludzkiej wskazuje, że **pierwszym typem** wiedzy człowieka o świecie jest **wiedza potoczna**. Z czasem przekształca się ona w wiedzę **symboliczno – mitologiczną, lub naukową**. Zarówno jeden jak i drugi typ wiedzy ogranicza się w swej przedmiotowości do tego, co jest przejawem rzeczy, a nie jej istotą. Uzasadnia się w niej, że nie ma różnicy pomiędzy istotą a przejawem rzeczy współistniejących.

**Trzecim typem jest wiedza naukowa**. Odróżnia się ona od dwóch pierwszych typów tym, że jest istotową wiedzą weryfikowalną, że jest falsyfikowalna. Jej treści służą tworzeniu wiedzy **filozoficzne**j, **sofiologicznej**.

O ile trzy pierwsze typy wiedzy są tymi treściami ducha ludzkiego, które bezpośrednio odnoszą się do rzeczywistości będącej poza podmiotem poznającym i do tej, którą odnajdujemy we wnętrzu człowieka, jednostek ludzkich (stąd podlegają ocenie prawdziwościowej), o tyle nauki o mądrości są filozoficzną treścią ducha. One są w rzeczach jako istoty, dostępne w formie ich przejawów. Treść ta, odnajdywana i wmyślana przez filozofów za pomocą abstrahowania i wznoszenia się od abstrakcji do konkretu i od niego do abstrakcji (K. Marks) jest weryfikowana przez praktykę społeczną, która jest początkiem, celem i kryterium prawdziwości badań naukowych.

Praktyka społeczna pokazuje nam, że nasza wiedza pozostaje w pewnej analogii do treści umysłu innych jednostek ludzkich, żyjących aktualnie lub w innym czasie, w tym, lub innym miejscu geograficznym. W tym sensie treści filozoficzne są w części obiektywne dla tego oto filozofa[[1000]](#footnote-1001).

Krócej: jest to wiedza o rzeczywistości będąca: **1.** zespołem pojęć, twierdzeń i hipotez orzekających o tej rzeczywistości; **2.** wypracowaną teorią tej rzeczywistości, pewnych jej fragmentów, wydzielonych stron; **3.** wykształtowanymi metodami poznawania i przekształcania świata; **4.** systemem organizacji prowadzonych badań, gromadzenia i przekazywania wyników, ich wdrażania w praktyce społecznej.

**Nawyk** – czynność, której spełnianie nie wymaga refleksji, skupienia uwagi. Jest ona automatyczna, zrutynizowana. Nawyki mogą być spontaniczne i wyuczone. Podstawą tych pierwszych są predyspozycje genetyczne i nieuświadomione wpływy warunków życia; tych drugich zaś system edukacji i socjalizacji.

Jako względnie trwałe, nabyte dzięki powtarzaniu, sposoby zachowania i działania ruchowe, poznawcze, emocjonalne, społeczne i językowe mogą tworzyć jednostkowe lub grupowe zwyczaje i obyczaje. Mogą odegrać istotną rolę w spełnianiu zasad moralnych. Ułatwiają bowiem lub utrudniają podejmowanie decyzji, które w jakiś sposób odnoszą się do innych osób. Dlatego potrzebne jest rozróżnienie na dobre i złe nawyki i rozpoznanie ich u siebie po to, aby móc wyeliminować złe.

Nawyki mają więc znaczenie w procesie wychowania i samowychowania. Pozytywne nawyki umożliwiają tworzenie pożądanych stereotypów postępowania zgodnych z celami wychowawczymi.

**Neofita - <**gr*. neophytos* = nowo nawrócony, nowicjusz*>.* Nowo nawrócony na chrześcijaństwo z innych religii; nowicjusz. Pojęcie rozumiane jako nowy, gorliwy wyznawca jakiejś ideologii lub nauki.

**Neoklasycyzm socjologiczny** – kierunek systemu socjologicznego, w którym spotykamy się z „… przetwarzaniem myśli É. Durkheima (1858 – 1917) w neodurkheimizm, dokonań M. Webera (1864 – 1920) i K. Marksa (1818 – 1883) w neoweberyzm i neomarksizm, filozofii G. W. F. Hegla (1770 – 1831) w neoheglizm”[[1001]](#footnote-1002). System ten jest przeciwieństwem tendencji istniejącej we współczesnej nauce, która posługuje się **ideologiczną koncepcją nowości i nowoczesności**. Nie redukuje on świata społecznego jedynie do lu­dzi, którzy w nim żyją w danym momencie historii. Wie on, że nieodłączną czę­ścią współczesności jest to, co **Alfred Schütz** (1899 – 1959) nazywa **die Vorwelt, przedświat,** dawny świat przodków i **die Folgewelt**, nadciągają­cy świat potomków[[1002]](#footnote-1003). Umacnia on pogląd Comte'a (1798 – 1857), iż **każde społeczeństwo ma wśród swoich członków więcej osób zmarłych niż żywych[[1003]](#footnote-1004).**

W jaki sposób przodkowie stają się częściami każdej współczesności? Za pomo­cą, m.in., wyprodukowanych przez siebie dóbr, m**aterialnych, lecz przede wszy­stkim duchowych, intelektualnych. Takimi dobrami duchowymi są pozostawio­ne nam przez dawne pokolenia struktury teoretyczno - metodologiczne lub ich składniki oraz mniej lub bardziej uniwersalne formy myślenia.** Stają się one nie­zbywalną częścią współczesności wtedy, gdy tworzymy z nich **intelektu­alne środki produkcji i wymiany dóbr materialnych**, **intelektualne środki prac wykonywanych w instytucjach pozaekonomicznych**. Tak greccy i arabscy matematycy, zmarli przed wiekami twórcy nowożytnej fizyki stają się współpracownikami żyjących dziś inżynierów, uczonych i wynalazców, robotni­ków i menedżerów.

W działaniach społecznych przekształca­my nieustannie, nie wiedząc nawet o tym, **produkty pracy przodków w intelektu­alne środki tych działań.** Uwspółcześniamy **stare dobra duchowe**, czyniąc je elementami sił duchowych i fizycznych naszej osobowości, tych sił osobowości, które funkcjonują w pracy zarobkowej, i tych, którymi posługujemy się poza pracą. **Hegel** pisząc o stosunku dawnych idei do świata współczesnego, nie na­zywa wszystkiego co dawne po prostu przeszłością, lecz posługuje się także po­jęciem pozornej przeszłości. Podkreśla on, że dawne dokonania są częścią współczesności, „że przeszłość **jest jednym z aspektów wspólnotowej** nie-przeszłości, **wspólnotowej** teraźniejszości”[[1004]](#footnote-1005).

**Neoliberalizm –** modyfikowane idee liberalne popularyzowane w latach 80. XX wieku. Przedstawicielami byli: M. Friedman (1912 – 2006), F. A. Hayek (1899 – 1992), R. Nozick (1938 – 2002) i inni. Jest antypaństwową ideologią zakorzenioną w J. Locke’a (1632 – 1704) poglądach uznających nadrzędność indywidualnych praw do życia, wolności i własności wobec ich społecznego wymiaru. Państwo ma tylko pełnić rolę „stróża nocnego”[[1005]](#footnote-1006).

Jest jednakże kłopot z określeniem tego, co można nazwać **neoliberalizmem**. Polega on na rozejściu się myśli ekonomicznej i politycznej. Ta pierwsza - od Adama Smitha (1723 – 1790) tzw. szkoły menczesterskiej z połowy XIX wieku, aż po lata po II wojnie światowej zawiera tezy filozofii społecznej. Ta druga zaś prezentuje się w postaci konkretnych systemów; np., J. S. Schapiro (1879 – 1973) powiada, że „liberalizm oznacza wiarę w siłę rozumu zdolnego regulować sposób życia, krytyczny stosunek do dogmatycznych wierzeń i eksperymentalny stosunek do problemów rządu i społeczeństwa”[[1006]](#footnote-1007). Charakteryzuje się: obroną indywidualizmu; walką o wolność obywatelską; o równość wobec prawa i rządy prawa; o urzeczywistnianie koncepcji rządów odpowiedzialnych.

W podręczniku współczesnych doktryn politycznych wydanym w USA w 1972 r. L. T. Sargent (1940 - …) wymienia następujące **cechy liberalizmu**: „**1**. mający tendencje do faworyzowania zmian; **2.** posiadający wiarę w rozum ludzki; **3**. skłonny używać władzy rządu dla polepszania warunków bytu ludzi; **4.** faworyzujący wolności jednostkowe; **5**. ambiwalentny w odniesieniu do natury ludzkiej”.

J. Lutyński (1921 – 1988) wymienia zaś następujące cechy neoliberalizmu: **1**. indywidualistyczną i racjonalistyczną koncepcję człowieka; **2.** atomistyczną koncepcja społeczeństwa; **3**. idea państwa stróża nocnego[[1007]](#footnote-1008).

B. Sobolewska i M. Sobolewski piszą: „Liberalizmem, dla celów przedstawionych w tej pracy, nazywamy zatem taki kierunek doktrynalny, w obrębie którego poszczególne doktryny charakteryzują się występowaniem sześciu podstawowych elementów; są to doktryny: **1.** oparte na wierze w postęp; **2.** indywidualistyczne; **3.** preferujące prawa wolnościowe; **4.** akceptujące prywatną własność; **5.** przyjmujące ograniczenie funkcji państwa; **6.** postulujące ograniczenie władzy aparatu państwowego”[[1008]](#footnote-1009).

W doktrynach elementy te występują w różnym nasileniu swej dominacji. Są to abstrakcje, których konkretyzacje pozwala rozpatrywać konkretną doktrynę. Wtedy można zobaczyć jak przytaczane tezy są analizowane i co oznaczają. Można jednakże przedstawić – jako **model** – konkretną charakterystykę **neoliberalizmu.** Tworzą go:

**1. Wiara w postęp**. Liberałowie są tu optymistami, wierzą w możliwość doskonalenia się ludzi i warunków ich życia. Ludzkość doskonali się. Ale nie mówią o „raju na Ziemi”. Sceptycyzm jest podstawą odrzucania wiary w ostateczną doskonałość człowieka. Przyjmują empiryczny i pragmatyczny stosunek do zastanej rzeczywistości. Wyrażają skłonność do eksperymentowania i poszukiwania coraz lepszych rozwiązań. Drogą do nich jest idea zmiany. Partie liberalne są partiami ruchuw odróżnieniu od partii porządku konserwatystów.

Osiągnięcie celów pierwotnych powoduje, że współcześnie liberałowie są konserwatystami. Akceptują raczej powolne zmiany w ramach istniejącego, burżuazyjnego porządku rzeczy. Stąd dzisiaj mówi się o **liberyzmie**. Niektórzy filozofowie liberalni, np., B. Croce (1866 – 1952), stwierdzają, że **liberalizm i liberyzm** mają te same źródła historyczne, z tym, że **liberyzm** odnosi się do stosunków społeczno – ekonomicznych. **Jest to teoria techniki bogacenia się, gry rynkowej.**

**Natomiast liberalizm jest pojęciem szerszym** i dotyczy w pierwszym rzędzie instytucji, np. państwa, czyli prawnych regulacji stosunków jednostki ze społeczeństwem. Jest pewną filozofią człowieka, wartości, w których wolność jest wartością moralną. Liberalizm jako doktryna etyczna, czy etyczno – religijna wiąże się z regułami rynkowymi, i **nie musi identyfikować się z kapitalizmem jako jedynym typem stosunków produkcji**. Liberalizm przyjmuje tu postać **socjalizmu liberalnego**, w którym jest możliwy **pluralizm własności**.

**Liberalizm włączony w system socjalistyczny i rozwijany w formach egalitaryzmu sprzyja dezalienacji państwa.** Odróżnienia: liberalizm i liberyzm mogą sprzyjać budowie podmiotowych stosunków społecznych.

**2**. **Ideologia indywidualizmu** przyjmującą prymat jednostki nad społeczeństwem**.** Dobro jednostki jest naczelną wartości społeczną i z tego punktu widzenia organizuje się społeczeństwo. Państwo ma służyć jednostce, wspomagać ją w rozwoju jej osobowości. „**Indywidualizm liberałów** jest jednocześnie optymistyczny, zakłada on, że celem rozwoju i postępu społecznego jest osiągnięcie szczęścia jednostki, a sama jednostka jest z natury swojej dobra i rozumna... Można zaufać jednostkom, że jeśli zostaną one wyzwolone spod nadmiernej kontroli różnych autorytetów – takich jak Kościół, państwo czy innych sił równie potężnych – to potrafią one same, posługując dobrowolnymi organizacjami i stowarzyszeniami, zorganizować rozsądnie wzajemne współżycie dla dobra i szczęścia wszystkich zainteresowanych”[[1009]](#footnote-1010).

W celach tych **nie dostrzega się przeszkód społeczno – ekonomicznych**. A jeżeli je widzi się to pomniejsza ich rolę. „Człowiek, jednostka ludzka w filozofii liberałów najczęściej nie bywa w ogóle określona klasowo albo też społeczne właściwości jednostek stoją na drugim planie**.** Jest to zatem klasyczna filozofia jednostek ufnych we własną siłę, energię i możliwości – a więc typowa filozofia prężnej, rozwijającej się i awansującej klasy społecznej. I w tym tkwi klucz do zrozumienia linii rozwojowej doktryn liberalnych, przyczyn historycznych i społecznych rozkwitów i zmierzchów doktryn o tym charakterze”[[1010]](#footnote-1011).

**3**. **Wolność dla liberałów** jest logiczną konsekwencją założeń 1 i 2. Szczęście jednostka osiąga o tyle, o ile jest wolna od więzów, hamujących jej inicjatywę, swobodę myśli. Szczęśliwe społeczeństwo może powstać dzięki swobodnemu rozwojowi jednostek i dobrowolnych zrzeszeń. Liberalizm jako filozofia człowieka, powstał z walki z absolutyzmem władzy królewskiej i kościelnej. Stąd bierze się **libertynizm**[[1011]](#footnote-1012)i polemiczność tej filozofii.

Problem wolności jest różnie rozwiązywany. Pierwszym krokiem były walki o wolności cywilne, tj. określające status prywatny jednostki w państwie. Były to**: wolność sumienia, wolność osobista, wolność ekonomiczna**. Później dołączono do nich **wolności polityczne. Są to: wolność zrzeszania się, wolność słowa i druku oraz prawo rządzenia swoimi sprawami.** Wolność jednostki wymaga, aby jednostka mogła decydować o swoim losie.

Gdy prawa te objęły wszystkich obywateli, liberalizm zbliżył się do demokracji. Wyraża to **demoliberalizm**. Pociąga on jednakże za sobą szereg antynomii: problem samorozwoju struktury ekonomicznej – jej alienacji; kwestie wielkich organizacji gospodarczych; informatyzacji społeczeństwa.

Liberałów demokratycznych od demokratów, demokratów radykalnych odróżnia to, że ci pierwsi przyznają prymat wolności jednostki. Jest ona nad równością oraz negują bezwzględną wartość suwerenności ludu, rozumianej jako prymat woli większości nad wolnością mniejszości.

**4**. **Uznanie własności prywatnej** jako podstawy wolnego społeczeństwa jest podstawowym elementem liberalnej wiary. **Własność prywatna** - niczym nie obwarowana - jest trwałym elementem ustroju społecznego. Chociaż niektórzy liberałowie przyjmuje ideę pewnych ograniczeń tej własności. Np., u J. S. Milla (1806 – 1858), klasycznego filozofa XIX wiecznego liberalizmu są zalążki koncepcji ograniczania własności. Pisał, że **liberalizm nie jest ostatnim krzykiem człowieka; że** „**jedynym zarzutem (przeciwko socjalizmowi** – A. J. K.) jest **brak przygotowania ludzkości w ogólności, a klas pracujących w szczególności, ich skrajna niezdatność do wszelkiego porządku rzeczy**, który stawiałby poważniejsze wymogi ich umysłom czy charakterowi. Wydaje się, że wszelkim celem ludzkiego postępu winno być **przygotowanie kulturalne ludzkości do stanu społecznego łączącego jak największą wolność osobistą ze sprawiedliwym podziałem owoców pracy**, do czego obecne prawa własności nie wydają się zmierzać. Co prawda powstaje pytanie, czy gdy zostanie osiągnięty taki stan kultury umysłowej i moralnej, indywidualna własność w jakiejś postaci (choć bardzo oddalonej od obecnej) albo wspólnota własności narzędzi produkcji i uregulowany podział produktu społecznego sprowadzą warunki bardziej sprzyjające szczęściu i lepiej obliczone dla doprowadzenia ludzkiej natury do największej doskonałości? Pytanie to musi i może być bezpiecznie pozostawione do decyzji ludzi owych czasów. Ludzie obecnych czasów nie są kompetentni do rozstrzygania o tym”[[1012]](#footnote-1013).

**Uznanie prawa własności było przez długi czas uważane w myśli liberalnej za realizację wolności jednostki**. Ujmowano ją w kategoriach **prawa do własności i swobodnego nią dysponowania**. Tak formułuje to **prawo Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela** z 1789 r. we Francji. **Własność jest czymś przyrodzonym jednostki**. Dla jej zachowania miały być powoływane wszystkie inne instytucje społeczne. **Ewolucja liberalizmu przynosi tu wielkie zmiany**. **Współcześnie dla wielu liberałów własność jest instytucją społeczną, ma służyć właściwej organizacji społeczeństwa i zabezpieczać prawidłowy rozwój jednostek**. Z tego względu może być ograniczana, np. gdy własność monopolu może przekształcać się we własność nad innymi posiadaczami – może doprowadzić do skrępowania wolności wielu przez jednego posiadacza. Liberałowie twierdzą bowiem, że własność zabezpiecza niezależność materialną jednostek. Dlatego trzeba uznać liberalizm za ideologię klas posiadających.

Liberalizm nie uwzględnia alienacyjnych form rozwoju prywatnej własności środkówe produkcji. Kapitał posiada swoje samoistne prawa rozwoju; prawa, które zniewalają swojego właściciela.

**5. Logiczną i przedmiotową** konsekwencją prawa do własności prywatnej jest **postulat ograniczania funkcji państwa**. W przeszłości postulat ten ujawniał się w doktrynach liberalizmu klasycznego: ***laissez faire, laissez passer*** (pozwólcie działać, pozwólcie czynić). W ten sposób identyfikowano liberalizm z zasadą *leseferyzmu*. Państwo ma być „**nocnym stróżem**”. Współcześnie tezę tę adresuje się do ekonomii. Liberała identyfikuje się poprzez uznanie **wolnego rynku**, wolnej gospodarki – przeciwieństwa gospodarki planowej.

Trzeba tu zwrócić uwagę na treść przedmiotową tego hasła. Widać tu szereg działań, które nazywa się **interwencjonizmem państwowym**[[1013]](#footnote-1014). Rozwój form owych interwencji, zamówienia publiczne, wykorzystywanie podatku, szczególnie VAT, regulacje stopy procentowej i inne wysiłki państwa pozwalają mu sterować gospodarką w takim kierunk, że **dobro wspólne** staje się jakąś rzeczywistością.

Z czasem liberałowie zaczęli wysuwać coraz więcej postulatów pod adresem państwa. J. S. Mill domagał się państwowej oświaty. We Francji w 1883 roku liberałowie ustanowili obowiązkowy, państwowy i bezpłatny system oświaty i nauczania. Akceptowali też ustawodawstwo socjalne. Nawet podejmowano decyzje o nacjonalizacji niektórych działów gospodarki. Interwencje państwa były jednakże widziane przez liberałów jako konieczne działania, które nie mają charakteru istotowego dla ich programu. Jest to raczej taktyka.

**6. Postulat ograniczenia aparatu państwowego** formułował już J. Locke (1632 – 1704) i Monteskiusz (1689 – 1755). W ich koncepcji **władza państwowa** winna być **podzielona na różne, odrębne organy** w taki sposób, aby każdy z nich hamował, lub kontrolował działalność drugiego. Mechanizm ten miał dezalienować struktury państwowe, przeciwdziałać despotyzmowi i dzięki temu gwarantować wolność jednostki. Klasyczny podział władzy na **ustawodawczą, wykonawczą i sądową** przybiera różne formy. Najpierw koncepcję tę wykorzystano przeciw monarchii absolutnej i jej zasad. Później podział ten wykorzystywano przeciwko **despotyzmowi większości**. Ideałem jest państwo skrępowane, kontrolowane i w wielu dziedzinach ograniczone. Służy temu **minimalizacja funkcji** - ostatnio - **postulat praworządności**, czyli **państwa prawnego**. Formułowany jest też postulat poszanowania praw opozycji, wraz z koncepcją tzw. **rządu alternatywnego**, tj. wymieniania się u władzy dwóch partii; raz jedna, raz druga…itd. Ale jedna i druga reprezentuje tę sama klasę właścicielską.

**Prawa mniejszości nie są tymi, które odnoszą się tylko do obcych narodowości**. Trzeba brać pod uwagę to, że mniejszością jest klasą posiadającą środki produkcji.

W XIX wieku pojawia się **liberalizm demokratyczny, społeczny** i wiele różnych innych koncepcji. Jednym z jego przedstawicieli był **Jeremy Bentham (1748 – 1832) -** filozof i prawnik, „cudowne dziecko”. W wieku 4 lat znał łacinę i grekę. Pięcioletniego chłopca nazywano już filozofem. W 1766 (miał 18 lat) skończył Oksford. Do 1792 roku (od odziedziczenia majątku) był adwokatem, ale bez powodzenia i zainteresowania. Filozofował i pisał. W 1776 r. wydał *Fragment o rządzie*, pracę polemiczną z dziełem Blackstone’a *Komentarze o prawie*. Później wydał książkę pt. *Traktat o karach –* pierwsze dzieło z dziedziny reformy prawa karnego. W 1789 r. publikuje *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa*. Jest ono wykładem filozofii utylitarystycznej, polskie wydanie w 1958 r.

W latach dziewięćdziesiątych stał się znanym **ekspertem od więziennictwa**. Wiele państw korzystało z jego usług w reformowaniu tej instytucji. Zaprojektował budynki więzienne nazywając je **panopticon (**gr. ***pan*** = wszystko; ***optikos*** = widzieć), w których jeden dozorca z jednego miejsca mógł obserwować wnętrza wszystkich cel. Zasadą tego więzienia jest teza: **jeden obserwuje wszystkich[[1014]](#footnote-1015).**

Jako filozof rozwijał **asocjacjonizm**[[1015]](#footnote-1016) w teorii poznania i utylitaryzm w teorii działania. Filozofię ograniczał do analizy umysłu, z którego wyprowadzał kryterium prawdy i fałszu. Powiadał: trafne są tylko takie wyobrażenia, które wywodzą się z wrażeń zmysłowych. Z prostych wrażeń zmysłowych powstaje wiedza; i analogicznie, z prostych uczuć przyjemności i przykrości tworzone są oceny, które pozwalają nam kierować się w życiu. Proste wrażenia formułują się w całości według zasady „**nierozerwalnego kojarzenia**”, zgodnie zktórą następuje połączenie wyobrażeń przez ich styczność. Dobrem jest tylko przyjemność, a złem cierpienie. Wszystko pozostałe jest obojętne. Teza ta formułowana była na podstawie obserwacji, że ludzie pragnę przyjemności, a unikają cierpienia.

Był to **hedonizm etyczny**. Charakteryzuje się on:**1.** ilościową oceną. O wartości rzeczy i postępowania decyduje ilość dostarczanej przyjemności. **Odróżniał siedem wymiarów przyjemności**, z których każda wpływa na jej ilość. Są to: **intensywność, trwanie, pewność, bliskość, płodność, czystość, zasięg.** Przyjemność jest tym większa, im jest intensywniejsza; **2. oceną co do konsekwencji**; czyli, czy przyjemność pociągnęła za sobą dalsze przyjemności, czy spowodowała cierpienia. Uważał, że trzeba sporządzać dokładny rachunek przyjemności; **3.** oceną ze względu na **intersubiektywność przyjemności**. Przyjemność jest dobra nawet wtedy, kiedy odczuwają ją tylko inni - treść **hedonizmu społecznego**.

Rozwijając ów hedonizm twierdził, że **przyjemności ogółu są środkiem do osiągania przyjemności własnych. Hedonizm indywidualny jednoczony był tu z hedonizmem społecznym**. Najwyższym dobrem jest największa ilość przyjemności u największej ilości istot ludzkich. Rzecz dostarczająca największą przyjemność jest rzeczą o największym pożytku.

Ludzie są do siebie z natury podobni. Jest tak dlatego, że wszyscy ludzie żyją w podobnych warunkach, które kształtują ich wyobrażenia o szczęściu. Ludzie są zmienni, można ich kształtować poprzez wychowanie. Wszyscy ludzie dążą więc do tego samego: do realizacji swojego interesu, czyli pragną doznać jak najwięcej przyjemności. Jest to jedyna przyczyna ich działań.

O tym, czy interes wymuszający działanie jest prawdziwy rozstrzyga rozum. Nie jest on sprzeczny z wrażeniami. Odwrotnie, wykorzystuje on wrażenia do swojej pracy. Tak samo jest z moralnością. Jej zasady nie są sprzeczne z interesami poszczególnych ludzi. Moralność przyczynia się do równoważenia owych interesów.

Państwo, społeczeństwo, prawnicy i politycy powinni swoim działaniem na forum publicznym równoważyć interesy jednostkowe, nadawać im charakter spójny z interesem społecznym.W teorii ustawodawstwa należy przestrzegać zasad: **1.** społeczeństwo jest tak zbudowane, że **działając w naszym, własnym interesie, działamy również dla dobra całości.** Nie możemy pomnażać naszych środków korzystania z przyjemności, nie pomnażając jednocześnie środków innych ludzi. Dwa narody, podobnie jak jednostki, bogacą się przez wymianę handlową, a wszelka wymiana jest oparta na wzajemnych korzyściach; **2.** za ogólną zasadę przyjmuje się, że największą swobodę należy pozostawić jednostkom we wszystkich przypadkach, w których nie mogą wyrządzić krzywdy nikomu innemu poza sobą. Albowiem jednostki są najlepszymi sędziami swych własnych interesów.

Triada: **jednostka – społeczeństwo – państwo** obnaża swoje słabości. **Liberalnej jednostki** tożsamość wynika z założenia, iż jest ona podmiotem uprawnień czy wyborów, nie zaś osobą osadzoną w kontekście narzucającego jej zasady postępowania. Czynią to autorytety, wizje pełnego i godnego znaczenia życia. Liberalna jednostka nie jest zdolna do zobowiązań społecznych pierwotnych wobec aktu umowy społecznej. Nie posiada ani bodźców do moralnego doskonalenia się, ani też nikt od niej takiego doskonalenia nie wymaga. A zatem w konsekwencji nie może ona poczuwać się do odpowiedzialności za nic więcej, niż swój prywatny, egoistycznie pojmowany interes. Złożone z takich jednostek społeczeństwo nie stanowi moralnej wspólnoty, wiązanej tradycją, religią, zwyczajem, wspólną odpowiedzialnością za innych, lecz jest zbiorem ludzi zatomizowanych, warunkowo godzących się na ograniczone współdziałanie w sprawach przynoszących im wymierne korzyści.

**Liberalne państwo** jest z kolei neutralne, a więc takie, które nie opowiada się za żadnym systemem wartości, ideałem osobowości, stylem bycia i działania. Jako takie, państwo to nie opiera się na żadnym ideale czy nawet modelu obywatela i obywatelskiego uczestnictwa w życiu publicznym, lecz akceptuje każdego, kto tylko nie wyrządza krzywdy czy szkody pozostałym.

**Krytyka liberalizmu i neoliberalizmu** odnosi się negatywnie do omnipotencji rynku, i impotencji państwa. Zwolennicy liberalizmu nie uwzględniają **alienacji.** Twory człowieka panują nad swoim twórcą: nie urząd jest dla obywatela, ale obywatel dla urzędu; nie rynek jest dla jednostek ludzkich, ale owe jednostki dla rynku… itd.

Teoretycy socjalizmu krytykując nie przedstawiają jednakże alternatywnych, uzasadnionych propozycji realnych mimo, że doświadczany jest kryzys państwa opiekuńczego lat siedemdziesiątych i apologii rynku lat osiemdziesiątych. Lecz doświadczenia kryzysu finansowego lat dziewięćdziesiątych stwarzają nowy klimat, w którym postrzegania socjaldemokratyczne stają się prawomocne. **Socjaliści francuscy, niemieccy socjaldemokraci** utożsamiając się z gospodarką rynkową odrzucają to, co nazywa się rynkowym społeczeństwem. Punktem wyjścia jest tu **wizja globalnego rynku kapitału i pracy**, postrzeganego jako kres współczesnej cywilizacji i dobrobytu, socjalnego bezpieczeństwa[[1016]](#footnote-1017). Dawnym liberałom nie jest obca socjalistyczna wrażliwość. Jej podstawą jest jednakże nieskrępowany transfer kapitału, który kierując się tylko zyskiem powoduje nieprzewidywalne załamania gospodarcze. Są one dokuczliwe dla bogatych rynkowych społeczeństw Zachodu, natomiast katastrofalne dla biednych, tzw. wschodzących rynków, powodują bowiem utratę pracy, oszczędności, karier zawodowych, a tym samym pod znakiem zapytania staje stabilność życiowa.

Te poszukiwania i składane propozycje pozostają jednakże w objęciach **starego paradygmatu** w odniesieniu do własności środków produkcji: **albo prywatna, albo społeczna, czyli upaństwowiona**. Alternatywa usuwa w nie-byt jedną z owych własności, **rzekomo dla dobra wspólnoty**. Ale przy takim rozumieniu i działaniu wspólnota nie może funkcjonować. Wszak jeśli usuniemy element współkonstytuujący wspólnotę to przestanie ona być wspólnotą. Zastąpi ją grupa, społeczeństwo równo podporządkowanych, zniewolonych, albo społeczeństwo biologicznej walki o byt, w którym wygrywa najsilniejszy, którego z czasem pożre silniejszy od niego.

Dlatego podejmuje się tylko próby ograniczenia kapitału finansowego,szczególnie spekulacyjnego, przez przyznawanie **państwu na powrót prerogatywy regulatora.** Ale dalej te wysiłki pozostają przy dotąd istniejącym rozumowaniu: … **albo… albo…; albo „zysk”, albo „strata”.** Trzeba je zastąpić formułą: **„zysk – „zysk”,** takim więc wzorcem, w którym obie własności środków produkcji (prywatna i społeczno-państwowa) muszą być nie podporządkowane jedna drugiej, **lecz przyporządkowane czemuś trzeciemu, a mianowicie: dobru wspólnemu**.

W krytykach liberalizmu trzeba więc szukać sposobu funkcjonowania własności środków produkcji oraz sposobu jej przyporządkowania **koncepcji dobra wspólnego**. Jest to dobro, którego nie da się ani pierwotnie wyprowadzić z **dobra jednostki**, ani ostatecznie do dobra jednostki zredukować. Tak samo jest z własnością społeczno-państwową środków produkcji.

Obecność **dobra wspólnego** w życiu prywatnym i publicznym powoduje, że zarówno jakość życia jednostki, jego treść i znaczenie, jak i głębia i siła więzi jej z innymi przyjmują postać nieznaną ani liberalnemu projektowi, ani liberalnej praktyce społecznej i politycznej. **Dobro wspólne** inspiruje jednostkę do samodosokonalenia, stanowi kryterium jej sukcesu, wymaga od niej odpowiedzialności za innych, za formę i treść życia razem. **Społeczeństwo** z kolei pozwala na tworzenie warunków do kształtowania i promocji takich postaw, a państwu nakazuje bronić ich przed zagrożeniem zewnętrznym i wewnętrznym. Krytyka ta ma zatem charakter fundamentalny, gdyż głęboki sceptycyzm wobec koncepcji dobra wspólnego przez wieki kształtował liberalna tożsamość.

Liberalizm stoi przed decyzją: odrzucić lub afirmować dobro wspólne, której przedmiotem jest sama cywilizacja zachodnioeuropejska. Może uznać, że cywilizacja ta nie jest żadnym dobrem wspólnym. Wtedy będzie postrzegać ludzkie postawy, struktury społeczne i instytucje polityczne, które ją określają, jako przedmiot potencjalnej, a nawet koniecznej transformacji. Liberalizm może jednak uznać, że zachodnia cywilizacja jest pewną postacią dobra wspólnego, którego należy bronić wspólnym wysiłkiem różnych nurtów myśli politycznej. Jeżeli liberalizm uzna, że nie jest ona godna tej obrony i powinna odejść do przeszłości, wtedy on sam musi z nią odejść. Jeśli jednak liberalizm opowie się za obroną tej cywilizacji, to siłą rzeczy będzie musiał szukać koniecznego dla jej obrony ideowego kompromisu z konserwatyzmem i socjalizmem, razem z którymi od stuleci ją współtworzy.

**Wybór ten należy do współczesnych neoliberałów. Niezależnie jednak od tego, tyczy on wszystkich**.

W rzeczy samej współcześni liberałowie mogą pozostać wierni swoim ideałom i ortodoksyjnie stać na ich straży. Mogą iść w ślady wczesnego J. Rawlsa (1921 – 2002), R. Dworkina (1931 – 2013) i innych oraz rozwijać myśl filozoficzno-społeczną o rzekomej aksjologicznej neutralności. Mogą przyjmować, nie-naukowe tezy, że wszystkie koncepcje dobra jednostki są niezależne od ich treści, uprawnione w takim samym stopniu, gdyż wtedy możliwe jest okazywanie wszystkim takiego samego szacunku. Nic wtedy nie przeszkodzi im jednak ześlizgnąć się na pozycje postmodernistyczne, dla których formy życia znajdują oparcie wyłącznie **w rozmowie zainteresowanych ukrywające alienacyjny stan ich kapitału**. W takiej rozmowie legitymacja zachodniej cywilizacji, a tym samym liberalizmu będzie uzasadniona dopóty, dopóki będzie przedmiotem narracji ich uczestników. Jej historyczność może powodować, że stanie się faktem muzealno – historycznym, odległym od rzeczywistego życia społecznego.

Mogą jednakże neoliberałowie wybrać inną drogę. Tę mianowicie, na której dokonuje się ograniczanie radykalizmu swego posłania i posiadania, które prowadzi do uznania **cywilizacji zachodniej jako pewnej postaci dobra wspólnego**, wzmocnionego argumentami krytyki liberalizmu[[1017]](#footnote-1018).

**Nepotyzm -** <łac*. nepos* = bratanek, wnuk*>.*Element systemu społecznego nadający szczególne przywileje członkom rodziny osób panujących w wyznaczaniu na stanowiska państwowe. Stwarzanie członkom rodziny nieuzasadnionych możliwości czerpania nadzwyczajnych korzyści ekonomicznych lub politycznych. Element klasowego systemu społeczno-politycznego i ekonomicznego najbardziej widoczny w kościelnym państwie watykańskim w XV – XVII wieku. Hierarchowie Kościoła ważniejsze urzędy oraz nadania ziemskie starali się trzymać w rękach członków własnej rodziny. W Polsce znane jest przysłowie: „kto ma księdza w rodzie, tego bieda nie ubodzie”[[1018]](#footnote-1019).

**Neutralizacja - <**łac*. neuter* = nijaki*>.* Usprawiedliwiania siebie samego jako osoby nie przestrzegającej określonych norm społecznych, złożonych przyrzeczeń. Przyjmuje ono formy: potępienia ofiary, hołdowanie wolności z jednoczesnym odrzucaniem odpowiedzialności; przenoszenie obiektu krytyki z własnej osoby na inne. Neutralizacja jest wyrazem nierozwiniętego, dziecięcego stanu autorefleksji.

**Nieczystość** - wewnętrzny stan osoby wynikający z wolnego i świadomego wyboru zła moralnego. Brak łaski uświęcającej. Postępowanie przeciwne czystości jako cno­cie (w ST także czystości kultycznej), będące grzechem lub wadą prowadzącą do grzechu, oraz wszelkie zło, które pochodzi z wnętrza ludzkiego. Uosobieniem nieczystości jest zły duch zwany nieczystym (**szatan**).

**1.**Aspekt *biblijny*. W Biblii nieczystość ma znaczenie kultyczne lub moralne. Nieczystość kultyczna, często określana jako rytualna, dotyczy ludzi, zwierząt i przedmiotów. Stan nieczystości nie był wiązany z moralną oceną postępowania, mogła ona być spowodowana chorobą, naturalnym funkcjo­nowaniem organizmu (np. u kobiety menstruacja, poród, u mężczyzny wypływ nasienia - Kpł 12,2-5; 15.1-24), dotknię­ciem przedmiotu (Kpł 7,18) czy zwierzęcia nieczystego (Kpł 11,1-23.41-44) lub ludzkich zwłok (Lb 5.2: 6.7). Nieczystość kultyczna wiązała się więc z uznaniem pewnych rzeczywistości za „nie­normalne", tabu bądź zagrożenie. Zwierząt nieczystych nie można było składać w ofierze i spożywać. Egzegeza żydowska i patrystyczna wskazywała na znaczenie symboliczne (np. spożywa­nie wieprzowiny byłoby przyjęciem przez człowieka cech, których symbolem były świnie) i obronne (np. przed skaże­niem kultu monoteistycznego, chorobami, nadużyciami) prze­pisów starotestamentowych (nieczystość mogła być przenoszona z jednej osoby lub rzeczy na drugą). Stan nieczystości powodował wyłączenie człowieka z życia społecznego i religijnego. Troska o czystość rytualną Izraelitów została powierzona zwłaszcza kapłanom. Mieli oni dbać o to, aby nic nieczystego (człowiek w stanie nieczystości lub rzecz ją powodująca) nie miało dostępu do sfery sakramentu. Do systemu opartego na Torze włączono wiele ludowych przesądów. Prawo dawało możliwość przywrócenia stanu czystości przez tzw. oczyszczenia rytualne.

Wiele tekstów ST (np. Lb 5.28; Iz 6.5), a zwł. w NT nauczanie Jezusa Chrystusa (np. Mt 15.11; Mk 7.15-23) i epistolografia (np. 1 Tes 2.3) odchodzi od kultycznego pojmo­wania nieczystości i przywracają jej pierwotny sens (przeciwieństwa świętości), transponując ją na płaszczyznę moralną. Chrześcijanie w czasach apostolskich porzucili rytualne rozumienie nieczystości, uznając wszystkie zwierzęta za czyste (Dz 10,15) i zaniechali oczy­szczeń rytualnych, wzorując się na postępowaniu Chrystusa. W NT nieczystość oznacza ogólnie stan grzechu, uleganie niewłaściwym pobudkom postępowania, niektóre teksty wy­raźnie wskazują na grzechy związane z płciowością (Ef 4,19). Również złego ducha, wyrzucanego przez Jezusanazwano nieczystym (Mk 1.26; 9.25).

Aspekt moralny nieczystości jest **wyborem grzesznej opcji** fundamentalnej czynu lub postawy oraz jedną z głównych wad, **prowadzącą do grzechów ciężkich, zwłaszcza odnoszących się do sfery seksualnej człowieka**. W sensie ści­słym są to grzechy przeciwko VI i IX przykazaniu Bożemu, m.in., **współżycie seksualne poza małżeństwem** (cudzo­łóstwo, świętokradztwo, kazirodztwo, gwałt) **lub niezgodnie z powinnością moralną i traktowanie sfery seksualnej jako źródła doznań oddzielonych od małżeńskiej miłości** (wykroczenia przeciwne naturze: homoseksualizm, masturbacja, onanizm, zboczenia seksualne). Każdy z tych grzechów stanowi nadużycie instynktu płciowego, po­woduje poważny nieład moralny i jest zaliczany do grzechów ciężkich. W sensie szerszym każdy grzech jest nieczystością, gdyż czyni człowieka nieczystym wewnętrznie, moralnie, duchowo.

Pochodnymi nieczystości są różnego rodzaju ograniczenia działania rozumu lub/i woli. Zalicza się do nich, m.in., otępienie i zaśle­pienie umysłu, porywczość i nierozwagę w działaniu, nieroz­tropność, niestałość, egoizm, nienawiść Boga, przywią­zanie do życia doczesnego i obawę o życie wieczne. **Następ­stwami grzechu nieczystości mogą być niewrażliwość lub wstręt do tego, co święte oraz wykluczenie ze swego życia praw­dziwej miłości**.

Nieczystość może zdominować różne sfery życia ludzkiego, tj. myśli, pragnienia, wyobrażenia, dążenia, intencje („kto pożą­dliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa", Mt 5,28; nieczyste spojrzenia, rodzące cieka­wość i pobudzające pożądanie; pornografia) i język (uwo­dzenie przez zmysłowość i grę słów), w których dominuje cielesność (kult ciała, witalności, młodości). Często pro­wadzi do konkretnych, grzesznych czynów.

Nieczystość jako wada jest siłą moralnie destrukcyjną w człowieku. Wywiera szkodliwy wpływ na psychikę osoby i moralność jej czynów. Narusza porządek religijny, odziera z łaski, okrada z godności, poniża. Jest pewnym otępie­niem moralnym. Uleganie grzechom, brak panowania nad sobą, poddanie się seksizmowi oraz koncentro­wanie się na niskich pobudkach działania budzających popędy powoduje, że osoba jest niezdolna do panowania nad swoimi odruchami, podatna na pokusy i skłonna do częstych upad­ków. Nieczystość prowokuje do poszukiwania coraz mocniejszych bodźców zaspokajających pożądania.

Nieuporządkowane interesowanie się seksualnością wywołuje podniecenie i pokusy nieczystości. Wska­zane jest więc unikanie niewłaściwej ciekawości w tej dziedzi­nie. Roztropne ocenianie zagrożenia i niestwarzanie okazji do grzechu. Podejście do spraw czystości i nieczystości nie może być jednak nacechowane lękiem czy pruderią, a sfera płciowości trakto­wana jako zła i grzeszna. Zainteresowanie nią winno wynikać z chęci zrozumienia i prowadzenia głębszej refleksji nad seksualnością.

Nieczystości są różnie dzielone. Wyróżnia się grzeszne pragnienia, grzeszne wyobrażenia i grzeszne radości,wynikający z ich ujmowania w czasie. Są więc grzeszne pragnienia dotyczące przyszłości, wyobrażenia teraźniejszości i zadowolenie wspomnień z prze­szłości.

Nieczyste zachowanie jest wtedy, kiedy jest niezgodne z nakazami etyki obowiązującej w danym środowisku. Także wtedy, kiedy postępuje się **niemoralnie, nieuczciwie, źle**. Używa się też synonimów: **rozwiązły, nieprzyzwoity, bezwstydny, gorszący**. „Wytykano po prostu Boyowi niemoralność, upodobanie do spraw nieczystych, skłonność do pornografii”[[1019]](#footnote-1020).

**Niesprawiedliwość względem najemnika.** W *Katechizmie katolickim* jest fragment pt.: „IV*. Działalność gospodarcza i sprawiedliwość społeczna.*

**2426 Rozwój działalności gospodarczej** i wzrost produkcji mają na celu zaspokojenie potrzeb ludzi. Życie gospodarcze nie powinno zmierzać jedynie do pomnażania dóbr wyprodukowanych i zwiększania zysku czy wpływów; przede wszystkim powinno służyć osobom, całemu człowiekowi i całej wspól­nocie ludzkiej. Działalność gospodarcza, prowadzona zgodnie z właściwymi jej metodami, powinna być podejmowana w granicach porządku moralnego, **zgodnie ze sprawiedliwością społeczną**, by odpowiedzieć na zamysł Boży względem człowieka.

**2427 Praca ludzka** jest bezpośrednim działaniem osób stworzonych na obraz Boży i powołanych do przedłużania - wraz z innymi - dzieła stworzenia, czyniąc sobie ziemię poddaną. Praca jest zatem obowiązkiem: „Kto nie chce pracować, niech też nie je!" (2 Tes 3, 10). Szanuje ona dary Stwórcy i otrzymane talenty. Może mieć także wymiar odkupieńczy. Znosząc trud pracy w łączności z Jezusem, rzemieślnikiem z Nazaretu i Ukrzyżowanym na Kalwarii, człowiek współpracuje w pewien sposób z Synem Bożym w Jego dziele Odkupienia. Potwierdza, że jest uczniem Chrystusa, niosąc krzyż każdego dnia w działalności, do której został powołany. Praca może być środkiem uświęcania i ożywiania rzeczywistości ziemskich w Duchu Chrystusa.

**2428** W pracy osoba wykorzystuje i urzeczywistnia część swoich naturalnych zdolności. Podstawowa wartość pracy dotyczy samego człowieka, który jest jej sprawcą i adresatem. Praca jest dla człowieka, a nie człowiek dla pracy. Każdy powinien mieć możliwość czerpania z pracy środków na utrzy­manie siebie, swoich bliskich i na pomoc wspólnocie ludzkiej.

**2429** Każdy ma **prawo** do **inicjatywy gospodarczej***;* każdy powinien odpowied­nio korzystać ze swoich talentów, by przyczyniać się do rozwoju użytecznego dla wszystkich i uzyskać sprawiedliwe owoce swoich wysiłków. Powinien czuwać nad tym, by dostosowywać się do zarządzeń wydawanych przez prawowitą władzę ze względu na dobro wspólne.

**2430** Życie gospodarcze odwołuje się do rozmaitych interesów, często sprzecz­nych ze sobą. Tym można wytłumaczyć pojawianie się konfliktów, które je charakteryzują. Powinno się podejmować wysiłki, by je ograniczać w drodze negocjacji, które szanują prawa i obowiązki każdego uczestnika życia społecz­nego: odpowiedzialnych za przedsiębiorstwa, przedstawicieli pracowników, na przykład organizacji związkowych, i - ewentualnie - władz publicznych.

**2431 Odpowiedzialność państwa**. „Działalność gospodarcza, zwłaszcza w za­kresie gospodarki rynkowej, nie może przebiegać w próżni instytucjonalnej, prawnej i politycznej. Przeciwnie, zakłada ona **poczucie bezpieczeństwa w za­kresie gwarancji indywidualnej wolności własności, a ponadto stabilność pieniądza oraz istnienie sprawnych służb publicznych.** Naczelnym zadaniem państwa jest więc zagwarantowanie tego bezpieczeństwa, tak by człowiek, który pracuje i wytwarza, mógł korzystać z owoców tej pracy, a więc znajdował bodziec do wykonywania jej skutecznie i uczciwie... Kolejną funkcją państwa jest **czuwanie nad realizowaniem praw ludzkich w dziedzinie gospodarczej i kierowanie nią**; tu jednak główna odpowiedzialność spoczywa nie na państwie, ale na poszczególnych ludziach oraz na różnych grupach i zrzesze­niach, z których składa się społeczeństwo.

**2432 Odpowiedzialni za przedsiębiorstwa** ponoszą wobec społeczeństwa od­powiedzialność gospodarczą i ekologiczną za swoje działania. Są oni obowiązani mieć na **względzie dobro osób**, a nie tylko wzrost zysków. Te ostatnie są jednak konieczne. Umożliwiają przeprowadzanie inwestycji, które zapewniają przyszłość przedsiębiorstwom. Gwarantują zatrudnienie.

**2433** Dostęp do pracy i do zawodu powinien być otwarty, bez niesprawiedliwej dyskryminacji, dla wszystkich, mężczyzn i kobiet, zdrowych i niepełnospraw­nych, tubylców i imigrantów. Zależnie od okoliczności społeczeństwo powinno ze swej strony pomóc obywatelom w uzyskaniu pracy i zatrudnienia*.*

**2434 Słuszne wynagrodzenie**[[1020]](#footnote-1021) jest uzasadnionym owocem **pracy**. Odmawianie go lub zatrzymywanie może stanowić poważną niesprawiedliwość. Aby ustalić słuszne wynagrodzenie, należy uwzględnić jednocześnie potrzeby i wkład pracy każdego. „Należy tak wynagradzać pracę, aby dawała człowiekowi środki na zapewnienie sobie i rodzinie godnego stanu materialnego, społecznego, kulturalnego i duchowego stosownie do wykonywanych przez każdego zajęć, wydajności pracy, a także zależnie od warunków zakładu pracy i z uwzględ­nieniem dobra wspólnego”[[1021]](#footnote-1022). Porozumienie stron nie wystarczy do moralnego usprawiedliwienia wysokości wynagrodzenia.

**2435 Strajk** jest moralnie uprawniony, jeżeli jest środkiem nieuniknionym, a nawet koniecznym, ze względu na proporcjonalną korzyść. Staje się on moralnie nie do przyjęcia, gdy towarzyszy mu przemoc lub też gdy wyznacza mu się cele bezpośrednio nie związane z warunkami pracy lub sprzeczne z dobrem wspólnym.

**2436** Jest rzeczą niesprawiedliwą niepłacenie instytucjom ubezpieczeń społecz­nich składek ustalonych przez prawowitą władzę.

Utrata zatrudnienia z powodu bezrobocia jest prawie zawsze dla tego, kto pada jego ofiarą, zamachem na jego godność i zagrożeniem jego równowagi życiowej. Poza szkodą, której on osobiście doznaje, powstaje z tego wiele niebezpieczeństw dla jego rodziny.

**V. Sprawiedliwość i solidarność między narodami**

**2437** W wymiarze międzynarodowym nierówność bogactw i środków gospodarczych jest tak duża, że powoduje między narodami prawdziwy „prze­dział". Z jednej strony są ci, którzy mają w ręku i rozwijają środki wzrostu, a z drugiej ci, którym narastają długi.

**2438** Rozmaite przyczyny natury religijnej, politycznej, gospodarczej i finansowej składają się na to, że **kwestia społeczna nabrała wymiaru świato­wego.** Konieczna jest solidarność między narodami, których polityka jest już wzajemnie zależna. Jest ona jeszcze bardziej nieodzowna, by powstrzymać wynaturzone mechanizmy, które stoją na przeszkodzie rozwojowi krajów słabiej rozwiniętych. **Systemy finansowe, prowadzące do nadużyć i lichwiarstwa, krzywdzące stosunki handlowe między narodami czy też wyścig zbrojeń** należy zastąpić wspólnym wysiłkiem w kierunku podjęcia działań mających na celu rozwój moralny, kulturalny i gospodarczy, „przy jednoczesnej rewizji skali wartości i priorytetów"[[1022]](#footnote-1023).

Są to ustalenia dotyczące gospodarki i miejsca w nim najemnika. Nazywam go tu proletariuszem, robotnikiem i intelektuariuszem. Zdaniem *Katechizmu*… w sytuacji stosunku pracy pracodawca powinien przestrzegać wszystkich zasad, które zostały wywalczone przez światowyruch robotniczy w ostatnich ok. 200 latach[[1023]](#footnote-1024). W drugiej połowie XX wieku w walce tej uczestniczył – skutecznie – **proletariat Rosji, Chin i innych pozaeuropejskich krajów**.

Przedstawione tezy *Katechizmu* są jednakże zbyt ogólnikowe; nie ujawniają one istoty wyzysku kapitalistycznego. Nie uwzględniają one rzeczywistych treści stosunków pracy, jakie występują w kapitalizmie. Kapitalista zatrudnia proletariusza płacąc według umowy o pracę, a więc według wartości jako wartości, a wykorzystuje ją wędług wartości użytkowej. Zastosowanie siły roboczej proletariusza jest wartościotwórcze. Marks nazwał to wartością dodatkową. Przywłaszcza ją sobie właściciel środków produkcji. Kapitalista wyjmuje z procesu produkcji wartość dodatkowej, która mu przysługuje nie z racji jego pracy, lecz z racji bycia właścicielem środków produkcji w jej tworzeniu. Zob. więcej hasło *kapitał.*

**Nieświadomość -** w teorii S. Freuda (1856 – 1939) pierwiastek ***id*** – jest nieuświadamianym elementem psychiki ludzkiej, rozwijający się na podłożu życia i śmierci lub będący jego popędem. Owa nieświadomość odgrywa też istotną rolę w życiu seksualnym; w rozwijaniu się naturalnych pragnień rozkoszy. Jest on sprzeczny z normami życia społecznego - ***superego*,** które tłumiąc *id* wywołują lęk i cierpienie. ***Id*** może być uświadamiane i opanowywane wysiłkiem woli ludzkiej. Ujawnia się w marzeniach sennych i czynnościach pomyłkowych. *S****uperego*** działając na ***id*** jest tworzy ***ego*** jednostki ludzkiej.

id

ego

superego

Rys. nr 21. Z. Freuda hipoteza tworzenia się Ja. Źródło: opr. własne

**„Psychoanaliza - pisze Freud** - przez badanie tłumień chorobotwórczych i innych zjawisk musiała wziąć na serio pojęcie «**nieświadomości**». W jej ujęciu, wszystko, co psychiczne, było zarazem nieświadome; kwalifikacja świadomości mogła, albo i nie, być dodana potem. Oczywiście, natrafiało się przy tym na opór filozofów, dla których «świadome» i «psychiczne» znaczyło to samo i którzy zapewniali, że takiego dziwotworu jak «**nieświadoma psychika**» nie mogą sobie wyobrazić. Ale nic nie pomagało, trzeba było ze wzruszeniem ramion przejść mimo tej **idiosynkrazji** (uczulenia -A. J. K.) filozofów. Doświadczenia z materiałem patologicznym, jakiego filozofowie nie znali, nad częstością i potęgą zjawisk, o których się nic nie wiedziało i do których trzeba było przystąpić jak do byle faktu ze świata zewnętrznego - nie pozostawiały wyboru”. Definiujemy więc **psychoanalizę** jako naukę o nieświadomych funkcjach psychiki. **Pojęciem „psychoanaliza” określamy**:

- obserwacje tych psychicznych elementów osobowości człowieka, które nie dadzą się opisać na

podstawie badania myśli i motywacji racjonalnych;

- metody ujawniające nieświadome czynniki powstawania zjawisk psychicznych;

- metody pozwalające na wykrycie i wyleczenie różnego rodzaju chorób psychicznych wywołanych

przez owe nieświadome czynniki;

- teoretyczny system psychologiczny będący wyrazem, opisem obserwacji empirycznych.

Z. Freud tworzył swą teorię na podstawie doświadczeń. Uzyskiwane wyniki badań uzupełniał hipotezami, które - jak mówił – „służyły opanowaniu materiału”, a dotyczyły stosunków nie będących przedmiotem obserwacji. Wyodrębniał więc w nieświadomości pierwiastki ***id*, *ego*, *superego*** i przedstawiał je w formie „wyrażeń przestrzennych” jako „spekulatywne nadbudówki psychoanalizy”. Tłumaczył dalej, że „nadbudówki” te można „poświęcić lub zmienić bez szkody i żalu, gdy okażą się niedostateczne”.

Istotnym dorobkiem Z. Freuda był empiryczny dowód na to, że istnieją nieświadome stany psychiczne. Decydują one o treściach świadomych. Pisał, że „dwiema tezami psychoanaliza obraża cały świat i naraża się na jego awersję. Jedna z nich skierowana jest przeciwko przesądowi intelektualnemu, druga przeciw przesądowi natury etyczno – moralnej..., że procesy duchowe są w swej istocie nieświadome, procesy zaś świadome stanowią jedynie poszczególne akty i części całego życia psychicznego”.

Badając psychonerwicę Freud dostrzegł, że jest ona skutkiem konfliktu między seksualnością osoby a oporem przeciw seksualności. Freud starał się usunąć u pacjenta stan chorobowy poprzez odszukiwanie „sytuacji chorobotwórczej”, czyli takich zdarzeń w jego życiu, w których nastąpiło stłumienie jego seksualności. Stłumienie to spowodowało zaistnienie tworów zastępczych tego, co zostało stłumione. Z owych zastępczych tworów pochodziły objawy chorobowe. Poszukiwania te prowadziły do coraz wcześniejszych okresów życia pacjenta, aż do lat dziecięcych.

Freud doszedł do wniosku, że wrażenia z okresu dzieciństwa pozostawiają w psychice ludzkiej niezatarte ślady. Przeżycia psychiczne dziecka sprowadzają się do wzruszeń seksualnych i reakcji wobec nich. Seksualność człowieka ujawnia się od początku życia i już w dzieciństwie ma różne przejawy.

Pacjenci odtwarzając sceny z dzieciństwa opisywali rzekomo zaistniałe uwiedzenie seksualne przez osoby dorosłe. **Kobiety opisywały uwiedzenie jakiego doznały ze strony ojca; mężczyźni - ze strony matki**. Oczywiście opisywane przez chorych zdarzenia nigdy nie miały miejsca. **Były to zdarzenia życzeniowe, marzenia o tym, aby zdarzenia te zaistniały.**

Marzenia te powstawały na podstawie istniejących u ludzi, od początku ich życia, całej grupy popędów zależnych od „erogenetycznych obrębów cielesnych, występujących czasami parami sprzecznymi (sadyzm-masochizm, podglądanie-ekshibicjonizm)”, które ukierunkowywały działania na zdobywanie rozkoszy. Obiektem oddziaływania jest własne ciało. Czynność seksualna nie jest z początku ześrodkowana. Dopiero później następują skupienia. Na pierwszym stopniu organizacyjnym - pisał Freud - górują składniki oralne, potem pojawia się okres sadystyczno-analny, a później dopiero nadawany jest prymat genitaliom, przez co czynność seksualna służy rozmnażaniu.

Energię popędu seksualnego Freud nazywał *libido*. „Na skutek nadmiernej siły składników poszczególnych - tłumaczył - lub wczesnych przeżyć zadowolenia, przychodzi do utrwaleń *libido* w niektórych punktach jego drogi rozwojowej. W wypadku późniejszego tłumienia *libido* podąża z powrotem do tych punktów (regresja) i stamtąd też następuje przełomowe przejście w objaw. Zrozumiałem, że umiejscowienie punktu utrwalenia jest również decydujące dla wyboru psychonerwicy, dla postaci, w jakiej występuje później schorzenie”.

Proces organizacji *libido* odbywa się równolegle z procesem poszukiwania obiektu zaspokojenia, albo - lepiej -rozładowania libido. W okresie autoerotyzmu pierwszym obiektem są, dla obojga płci, piersi matki. Później rozwijają się kompleksy **Edypa i Elektry.**

Określenie: „**kompleks Edypa”** wyraża stan rozwoju *libido* u chłopca. Jest to okres, w którym chłopiec skupia swoje pragnienia seksualne na swojej matce, a ojca traktuje jako rywala, żywi względem niego wrogie uczucia.

**Kompleks Elektry** wyraża zaś seksualność u dziewcząt. Dziewczynka koncentruje swoje pragnienia seksualne na ojcu, matkę zaś traktuje jako zagrożenie. Z tym, że to paralelne wyjaśnienie nie jest w pełni uzasadnione. Odmienność rozwoju *libido* kobiet wymaga odrębnego badania i wyjaśniania. Fakt ten podkreślał już Freud.

Opisany rozwój *libido* następuje w 4 i 5 roku życia. Później - do czasu pokwitania - *libido* rozwija się w utajeniu. W tym czasie kształtuje się **moralność: wstyd, wstręt, nakaz i zakaz.** „Z nastaniem pokwitania - pisze Freud - ożywiają się znowu dążności do obsadzenia przez *libido* obiektu z okresu wczesnego jak też więzy uczuciowe kompleksu Edypa. Bodźce okresu wczesnego walczą w okresie pokwitania z hamulcami okresu utajenia. Jeszcze u szczytu dziecięcego rozwoju seksualnego wytworzył się rodzaj genitalnej organizacji, w której jednak grały rolę tylko męskie genitalia - kobiece były nie wykryte (tzw. prymat falliczny). Przeciwieństwo płci nie nazywało się jeszcze wtedy: męski czy żeński, ale - w posiadaniu członka czy skastrowany. Wiążący się z tym **kompleks kastracyjny** staje się nader doniosły dla powstania charakteru i psychonerwicy”.

Freud wykorzystując więc prowadzone przez siebie doświadczenia tworzył **psychoanalizę, czyli naukę o oporze i tłumieniu, o nieświadomości, o etiologicznym znaczeniu życia seksualnego i ważności przeżyć dziecięcych**. Uzyskiwane wnioski służyły formułowaniu twierdzeń filozoficznych. Twierdził, że świadomość jest niezbędna dla życia psychicznego,które realizuje się na dwóch niejako poziomach: świadomym i nieświadomym.

**Świadome życie psychiczne jest empirycznie weryfikowalne;** jest po prostu faktem. **Natomiast nieświadome życie psychiczne jest hipotezą, ale uzasadnioną**, bo pomiędzy faktami świadomego życia psychicznego występują przerwy; wyobrażenia, które kiedyś były świadome, zaginęły, by później ujawnić się. Fakt ten można tłumaczyć dwojako: albo, że ginące wyobrażenia „przechowuje” odpowiednik cielesny w korze mózgowej, albo wyobrażenia te „przechowywane” są w formie podświadomej. Każdy człowiek posiada swoistą dla siebie organizację powiązanych ze sobą procesów psychicznych.

Organizację tę Freud określił pojęciem ***ego*** (= „ja”). Z „***ego*** wiąże się świadomość, rządzi ona dostępem do sfery ruchowej ... Jest to ta psychiczna instancja, która kontroluje wszystkie procesy częściowe, w nocy zapada w sen i mimo to ciągle jeszcze poddaje cenzurze marzenia senne”. ***Ego*** jest też źródłem stłumień, różnego rodzaju niepożądanych dążeń oraz manifestacji owych dążeń na zewnątrz.

Tę część psychiki ludzkiej, która ulega stłumieniu, którą w istocie rzeczy stanowią popędy określił Freud za G. Groddeckim (1762 – 1825) terminem ***Es*** (ono, tj. ***id***). „***Ego*** - pisze Freud - reprezentuje to, co można nazwać rozumem i rozwagą, w przeciwieństwie do ***id****,* obejmującego wszelkie namiętności ... Funkcjonalnie znaczenie ***ego*** wyraża się w tym, że normalnie rzecz biorąc ma ono władzę nad dostępem do sfery ruchowej. Tak więc w porównaniu do ***id*** przypomina ono **jeźdźca**, który powinien okiełznać wielką siłę konia z tą jednak różnicą, że jeździec próbuje to zrobić o własnych siłach, ***ego*** zaś z pomocą sił zaczerpniętych skądinąd”.

W obrębie **ego** odnajdywał Freud odrębną strukturę, względnie samodzielną, którą nazwał ***superego*** (nad-ja). ***Superego*** wytwarza się w procesie rozwoju seksualności i tłumienia seksualności, w procesie rozwoju kompleksu Edypa i jego znoszenia. W procesach tych utrwalają się pewne stałe relacje, które ostatecznie utrwalają określone cechy osobowościowe określonych jednostek ludzkich. ***Superego*** zawiera w sobie napomnienia: powinieneś być taki, np. jak ojciec lub nie powinieneś być taki jak ojciec. ***Superego*** jest rezultatem dziecięcej bezradności i zależności człowieka oraz kompleksu Edypa.

***Superego*** jest specyficznie ludzką właściwością, pozwalającym na rozwój kultury ludzkiej. „To, co biologia i losy gatunku ludzkiego stworzyły - pisze Freud - i pozostawiły w ***id****,* zostaje przejęte przez ***ego*** w procesie kształtowania ideału (***superego*** - A. J. K.) i tu indywidualnie na nowo przeżyte”. ***Superego*** jest tą częścią psychiki ludzkiej, w której - zdaniem Freuda - rozwinęły się wszystkie religie. „Stwierdzenie własnej niedoskonałości przy porównaniu naszego «**ja**» z jego ideałem **superego** rodzi **pokorne uczucie religijne**, do którego w swej tęsknocie odwołuje się człowiek wierzący. W toku dalszego rozwoju rolę ojca przejmują i kontynuują nauczyciele i autorytety; ich nakazy i zakazy zachowały swą moc w ***superego*** i teraz, jako sumienie, pełnią cenzurę moralną”. Rozdźwięk między wymogami sumienia a rzeczywistymi osiągnięciami ***ego*** rodzi poczucie winy.

Postawy prospołeczne lub aspołeczne kształtują się u człowieka na podstawie identyfikacji z innymi przez przyjmowanie wspólnego ***superego****.* „Religia, moralność i uczucia społeczne - pisze Freud - to główne treści wyższego aspektu człowieka - stanowiły pierwotnie jedność ... zostały one filogenetycznie wyprowadzone z kompleksu ojca - religia i ograniczenia moralne jako rezultat opanowania właściwego kompleksu Edypa, uczucia społeczne zaś - konieczność przezwyciężenia utrzymującej się wśród członków młodego pokolenia rywalizacji. W tych osiągnięciach moralnych ród męski zdaje się być prekursorem, krzyżowe dziedziczenie udostępnia także kobietom". Uczucia społeczne jeszcze dziś powstają u jednostki jako nadbudowa zawistnych tendencji rywalizacyjnych, zwróconych przeciwko rodzeństwu. „Ponieważ nie można zaspokajać wrogości, przeto dochodzi do identyfikacji z początkowym rywalem”.

Z. Freud zauważył, że psychiczna aktywność jednostki zmienia się w sytuacji, gdy jednostka ta znajdzie się w grupie. Wzrasta wtedy efektywność, maleje zaś sprawność intelektualna. Dzieje się tak dlatego, bo życie jednostki w grupie wymusza na niej postawę ukierunkowaną na zrównywanie poziomu wszystkich ludzi żyjących w grupie. Podstawą tej tendencji jest „więź z wodzem” i więź łącząca członków grupy między sobą. Są to więzi uczuciowe.

**Cel i zarazem sens życia** posiada dwa aspekty:

**pozytywny** (ludzie dążą do przeżycia silnych uczuć przyjemności);

**negatywny** (ludzie unikają cierpienia i przykrości).

Pojęcie „**szczęścia”** zawiera się w owym pozytywnym aspekcie sensu życia.

Konkretyzując, sensem i celem życia ludzi jest pewien program rozkoszy. „Zasada ta - pisze Freud - od samego początku rządzi działaniem aparatu psychicznego”. Ale ów „**program rozkoszy”** pozostaje w konflikcie z całym światem. Sprzeciwia mu się organizacja świata. „To, co nazywamy szczęściem - w ścisłym znaczeniu tego słowa - powstaje raczej z nagiego zaspokojenia wysoko spiętrzonych potrzeb i zgodnie ze swą naturą może pojawić się tylko jako zjawisko epizodyczne”.

Gdy człowiek zechce tylko kontynuować uzyskaną sytuacje rozkoszy przekształca się ona w stan przesytu, nadmiaru stając się obojętną przyjemnością. A zatem człowiek może rozkoszować się tylko **kontrastami; nie zaś stanami**. „Tym samym - twierdzi Freud - nasza konstytucja ogranicza możliwość osiągnięcia przez nas szczęścia”.

Zupełnie zaś łatwo człowiek może doświadczyć **cierpienia**. Freud wyliczał trzy przyczyny cierpień:

**starzenie się i „rozpad" ludzkiego ciała (ból, lęk);**

**niesprzyjające warunki geograficzno-przyrodnicze;**

**działania innych ludzi**.

Cierpienie powstałe w wyniku działań innych ludzi jest dotkliwe. Ludzie uważają, że tych cierpień mogliby uniknąć, że są one „zbędnym dodatkiem”. Dlatego - powiada Freud - ludzie umiarkowanie podchodzą do szczęścia. Uważają się za szczęśliwych jeżeli udało się im uniknąć przykrości.

Obserwując działania ludzi Freud wyróżnił następujące sposoby, style życia:

\*zamierzona samotność, trzymanie się z dala od innych;

\*odwrócenie się od świata, rozwiązanie problemów tylko o tyle, o ile jest to korzystne;

\*poddawanie swojej woli świata otaczającego człowieka, szczególnie poprzez rozwijanie

i wykorzystywanie osiągnięć technicznych. Wydaje się, że Freud rewaloryzował ten styl życia,

uznawał go za szczególnie doniosły, bo przyczyniający się do szczęścia wszystkich;

\*koncentrowanie się na podtrzymaniu w pełnej kondycji własnego organizmu.

W realizacji stylu życia można zaobserwować stosowane przez ludzi metody usprawniające. Są to: **chemiczne**, które czynią organizm niezdolny do doznania przykrości; „**zabijanie**” popędów (joga) lub opanowanie życia popędowego; „**dominują** wtedy wyższe instancje psychiczne, które podlegają zasadzie rzeczywistości"; **sublimację popędów** najczęściej - pisze Freud - osiąga się wówczas, kiedy w wyniku wysiłku o charakterze psychicznym i intelektualnym potrafi się w dostatecznym stopniu uzyskać **rozkosz** (radość artysty, badacza; są to zadowolenia „subtelniejsze i wyższe"); **wytwarzania złudzeń; życie pustelnicze;** aktywność w **zmienianiu świata; uniezależnianie się od losu,** człowiek stosujący tę metodę „przesuwa zadowolenie w rejon wewnętrznych procesów psychicznych", uzyskuje szczęście w postaci uczuciowego stosunku do świata, najczęściej poprzez miłość.

**Człowiek uzyskuje zadowolenie wtedy, kiedy kocha i jest kochany**. Taka postawa jest dostępna ludziom. Podstawą jej wykształtowania się jest miłość płciowa, która pozwala uzyskiwać rozkosz, a przez to stała się ona niejako pierwowzorem dla ludzkiego dążenia do szczęścia.

Ale - powiada Freud – „**człowiek nastawiony erotycznie** postawi na pierwszym miejscu związki uczuciowe z innymi ludźmi. **Człowiek o postawie samowystarczalnej - narcystycznej** szuka istotnych form zadowolenia w obrębie swych wewnętrznych procesów psychicznych, natomiast **człowiek czynu** nie odwróci się od świata zewnętrznego, w którym może wypróbować swoje siły ... Każda skrajna decyzja zostanie ukarana w ten sposób, że wystawi jednostkę na niebezpieczeństwo, które pociąga za sobą **niedostateczność jednostronnie wybranej techniki życiowej.** Podobnie jak przezorny kupiec unika inwestowania kapitału w jednym przedsiębiorstwie, tak samo mądrość życiowa winna wskazać nam, że **nie należy oczekiwać, aby jedno tylko dążenie dało nam pełnię zadowolenia**. Sukces nigdy nie jest pewny, zależy od zbiegu wielu okoliczności, a już może od zdolności naszej konstytucji psychicznej, od dopasowania jej funkcji do osobnika i zależnej od niej umiejętności wykorzystania go w celu uzyskania zadowolenia”.

**Religia -** zdaniem Freuda - szkodzi w wyborze właściwej metody, właściwego sposobu uzyskiwania szczęścia, bo „**narzuca wszystkim ten sam sposób uzyskiwania szczęścia i bronienia się przed cierpieniem”. Religia preferuje metodę, której istotą jest obniżanie wartości życia i przedstawiania „spaczonego obrazu prawdziwego świata”, opartego na założeniu, „które prowadzi do zastraszenia inteligencji człowieka**”.Wprawdzie jest to metoda, która może uchronić człowieka przed indywidualną neurozą, ale nie pozwala na nic więcej. „Kiedy człowiek wierzący - pisze Freud - czuje się w końcu zmuszony mówić o «**niezbadanych wyrokach» Boga**, to dowodzi tym samym, że jako ostatnia forma pociechy i jedyne źródło rozkoszy wśród cierpień pozostało mu poddanie się jarzmu Boga; i gdyby był gotów przyjąć to jarzmo, to mógłby sobie prawdopodobnie drogę tę uprościć”.

Freud zauważył również, że wielu ludzi źródło swych nieszczęść i cierpień upatruje w kulturze. Jedną z przyczyn takiej sytuacji odnajdywał w tym, że **kultura opanowana została przez chrześcijaństwo**, a przez to zdewaluowała się wartość życia ziemskiego. Inną przyczyną jest, zdaniem Freuda, **ogromna ilość wyrzeczeń,** do jakich zmusza jednostkę społeczeństwo podporządkowując ją sobie poprzez zmuszanie jej do służenia przyjętym ideałom kultury. Dlatego „**kultura jest źródłem cierpień**" pisał Freud. Przyczyną cierpień jest rozczarowanie, jakiego doznaje człowiek na skutek jednostronności postępu technicznego.

**„Kultura” dla Freuda jest** „sumę osiągnięć i struktur organizacyjnych, dzięki którym nasze życie stało się tak różne od życia naszych zwierzęcych przodków i służy następującemu celowi: obronie człowieka przed naturą i regulowaniu stosunków między ludźmi”.

W życiu społecznym kultura spełnia funkcje:

\*pomaga ludziom opanowywać Ziemię, chronić się przed naturą;

\*wzrastania człowieka. Staje się on „bogiem zaopatrzonym w protezy”;

\*tworzenie piękna, tego, które istnieje w naturze i upiększanie piękna natury; czystość;

\*szacunek wobec wyższych funkcji psychicznych, dla osiągnięć intelektualnych, naukowych i

artystycznych, dla roli jaką przyznaje się ideom w życiu. Wśród nich są: systemy religijne,

spekulacje filozoficzne, idee doskonalące człowieka;

\*koncypowanie preferowanych **celów życia** ludzkiego będących jednością pożytku i rozkoszy;

\*regulowanie stosunków między ludźmi, zwłaszcza kiedy prawo zastępuje pięści jednostek silnych

fizycznie;

\*urzeczywistnianie sprawiedliwości, pilnowanie by prawo nie-podporządkowywano jednostce;

\*urzeczywistnianie prawa ogólnospołecznego.

„**Wolność indywidualna** - pisze Freud - nie jest dobrem kultury. Była ona największa przed powstaniem kultury, chociaż najczęściej nie przedstawiała wówczas żadnej wartości, albowiem jednostka nie była w stanie się bronić. Przez rozwój kultury wolność indywidualna uległa ograniczeniom i sprawiedliwość wymaga, żeby nikomu nie oszczędzono tych ograniczeń”[[1024]](#footnote-1025).

**Niewidzialna religia -** nazwa ukuta przez Th. Luckmanna (1927 – 2016) dla oznaczenia nowych form religii, które są odległe od tradycyjnych form organizacyjnych. Funkcje religijne są spełniane przez struktury nie-religijne, np. postawy polityczne i akty protestu, współczesne formy wspólnot, terapie, uświęcanie indywidualizmu w postaci nadawania znaczenia religijnego dla osobistego sensu życia. Religia tradycyjna, wypierana w poza kościelne regiony instytucji wtórnych, przekształca się w prywatną, świecką pobożność prowadzącą do relewancji[[1025]](#footnote-1026) zbawczej, relewancji identyczności, czyli umiejscowienia akcji w nurcie zdarzeń zbawczych. W ten sposób działania w istocie świeckie stają się działaniami religijnymi. Religia niewidzialna jest **przejawianiem się w kulturze ludzkiej religijnych artefaktów kulturowych**.

Th. Luckman sformułował funkcjonalną, antropologiczną definicje religii. Powiada, że religia jest człowieka transcendencją swej biologicznej natury i dzięki niej staje się człowiekiem. Ów kompleks wyobrażeń religijnych „…aktualizuje się w procesie uspołeczniania jednostek ludzkich, w obiektywizacji subiektywnych doświadczeń, i w procesie indywidualizacji – stawania się jednostką…To, co religijne, miałoby się wyróżniać tylko przez nadzwyczajne doświadczenia religijne, doświadczenie świętości, nadnaturalnej istoty, numinosum, czy boskości”[[1026]](#footnote-1027).

Religia jest więc systemem społecznym integrującym jednostki ludzkie w zakresie pewnego ładu społecznego. W tym, co intersubiektywne spotykamy pewną obiektywizację istniejących subiektywności, a więc ich „dopasowywanie” do zewnętrznych względem jednostkowości elementów tworzonej całości. **To, co jednostkowe staje się tym, co obiektywne**, co tkwi poza, względem czego następuje podporządkowanie. To rozumienie religii jest porównywalne z K. Marksa (1818 – 1883) uznaniem, że religia jest opisem stanu człowieka, który jeszcze się nie odnalazł, albo znowu siebie zagubił[[1027]](#footnote-1028). Uwagę tą potwierdza przeświadczenie Th. Luckmanna, że „… religia kościelna to zaledwie jeden, i być może nawet nie najważniejszy, ze składników charakteryzujący usytuowanie religii we współczesnym społeczeństwie”[[1028]](#footnote-1029). Podsumowując badania Th. Luckmann pisze: „Porównując europejskie i amerykańskie wyniki badań nad ulokowaniem społecznym religii kościelnej i uwzględniając różnice w charakterze religii kościelnej w społeczeństwie europejskim i amerykańskim, dochodzimy do wniosku, że tradycyjna religia kościelna została zepchnięta na margines <<nowoczesnego>> życia w Europie, podczas gdy w Ameryce stała się bardziej <<nowoczesna>> dzięki przejściu przez proces wewnętrznej sekularyzacji”[[1029]](#footnote-1030).

Ów wniosek jest podstawą pytania Th. Luckanna: **czy jest coś, co mogłoby być nazwane religią, co zastąpiłoby religie kościelną we współczesnym świecie?**[[1030]](#footnote-1031) Tym czymś jest **święty kosmos** - pojęcie rozumienia i konstruowania obiektywnej rzeczywistości społecznej bez „… wyspecjalizowanych podstaw instytucjonalnych. Jako część światopoglądu, **święty kosmos** pozostaje w związku ze strukturą społeczną jako całością. Przenika on różne, mniej lub bardziej zróżnicowane obszary instytucjonalne, takie jak pokrewieństwo, podział pracy oraz sprawowanie władzy**. Święty kosmos** definiuje bezpośrednio całą socjalizację jednostki i odpowiada całej jej biografii. Ujmując sprawę inaczej, wyobrażenia religijne służą do legitymizowania zachowania w pełnej gamie sytuacji społecznych”[[1031]](#footnote-1032)

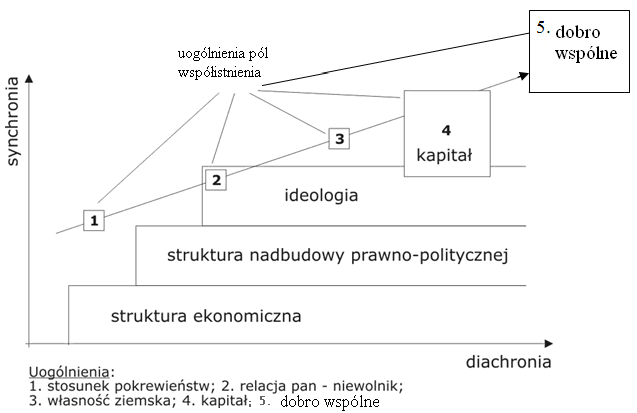
Stąd można wątpić w słowa papieża Benedykta XVI, że my chrześcijanie „… nie przystajemy już do współczesnej kultury, że chrześcijańskie wzorce przestały być decydującym wskazaniem, co jest oczywiste”[[1032]](#footnote-1033). Papież utożsamia chrześcijańskość z kościelnością instytucjonalną.

**Niewolnictwo –** abstrakcja-uogólnienie społeczeństwa, tworzonego przez stosunki nadrzędności i podrzędności, w których człowiek jest własnością drugiego człowieka - właściciela niewolników. Niewolnicze treści społeczeństwa są prawnie sankcjonowane, i uznawane za jedynie możliwe.

Istotą relacji pan – niewolnik[[1033]](#footnote-1034) jest twierdzenie, że pracą fizyczną nie powinien zajmować się człowiek wolny. Jest ona dla niewolnika. Obok ludności podporządkowywanej była także i ta, którą wtrącano do stanu niewolniczego w wyniku wojen. Z czasem w Grecji niewolnikami zostawali dłużnicy, także członkowie rodzin. Służyło temu, m. in., narodzone dziecko, które oddawano na wychowywanie na to, aby w przyszłości było niewolnikiem.

„tamta strona”; „święty kosmos”; Th. Luckmann; świat - świątynia

„ta strona”



Rys. nr 7. Bycia bytu społecznego. Abstrakcje opisujące różne

całości. Źródło: opr. własne

W starożytnej Grecji rozwinął się handel niewolnikami. Rozróżniano trzy ich kategorie: **1.** państwowi, **2.** przy świątyniach i **3.** prywatni.Ci pierwsi byli funkcjonariuszami państwowymi, m.in., w służbie policyjnej. Otrzymywali wynagrodzenie, mieli własne gospodarstwa. Niewolnicy przy świątyniach byli w służbie osobistej wolności bóstwa. **Hierodulowie** pełnili więc posługi w świątyni, a **hierodule** uprawiały prostytucje sakralną, z której dochody powiększały majątek świątyni.

Niewolnicy prywatni pracowali w warsztatach przemysłowych, w kopalniach, w handlu, transporcie i rolnictwie. Tworzyli służbę domową. Niektórzy z nich mieszkali w domu razem ze swoim panem, inni w osobnych domach, albo sami pracowali, albo pod kierownictwem pana lub osoby wynajętej przez pana.

Niewolnicy nie mieli osobowości prawnej, chociaż przyznawano im, że mają duszę. Właściciel mógł wymierzać niewolnikowi kary cielesne według uznania i piętnować go. Ale karę śmierci miał prawo tylko sąd. W przypadku złego traktowania mógł niewolnik uciec do świątyni i prosić o zmianę właściciela. Mogli zeznawać przed sądem, mogli być torturowani.

Na założenie rodziny, posiadanie majątku musiał zgodzić się pan. Niewolnicy - wyznawcy religii byli wolnymi; brali udział w misteriach; mogli być członkami stowarzyszeń religijnych.

Wolność uzyskiwali przez akt wyzwolenia. Nagradzano tak za zasługi publiczne lub też ze względów politycznych aby, np., wcielić do wojska. Mógł też niewolnik wykupić się z niewoli. A ponieważ nie miał praw publicznych, to pieniądze powierzał bóstwu w świątyni, i kapłan tego bóstwa zawierał umową z właścicielem niewolnika.

Przykładem pewnego zdarzenia jest **Epiktet z Hierapolis** (ur. ok. 50 we Frygii, zm. w 120 r. n. e.), filozof stoicki, z tzw. Stoi Rzymskiej[[1034]](#footnote-1035). Będąc niewolnikiem mógł uczęszczać do szkoły Musoniusza Rufusa (25 – 95 r. n. e.), stoickiego filozofa i nauczyciela. Epiktet studiował pisma Antystenesa (445 – 365 r. p. n. e.) – prekursora nauk stoickich, prace filozofów cynickich. Uważał, że trzeba znać epoki historyczne po to, by móc rzetelnie uprawiać filozofię. Był przekonany, że filozof nie tylko powinien głosić poglądy, ale również stosować je w życiu, a przede wszystkim powinien rygorystycznie **przestrzegać zasad moralnych i być obojętnym na dobra materialne.** Przekonania te urzeczywistniał całym swoim życiem.

Znamienne jest wydarzenie z życia Epikteta. Kiedy jego właściciel chciał mu przywrócić wolność, zdumiony filozof miał odpowiedzieć, że on wcale nie jest niewolnikiem, gdyż sam w swojej duszy jest wolny.Ta, zawarta w rękopisie, złożonym w rzymskiej **Bibliotece Berberinich** opowieść, przekazuje nam, iż **filozof żyje niejako w dwóch światach: wewnętrznym, duchowym, zachowującym niezależność od drugiego świata - świata realnego**. To pozwala mu być obojętnym wobec niegodziwości tego świata sprawianych przez ludzi.

Osobnego opisu wymaga stan niewolnictwa w USA, we Francji, Anglii, czy Hiszpanii. Ocenia się, że w ogóle do tych krajów przywieziono ok. 90 mln. mieszkańców Afryki przekształcając ich w stan niewolniczy. Warto zastanowić się nad efektywnością gospodarczą kapitalizmu w sytuacji czerpania zysków z niewolnictwa, czy z innych form różnorodnego wykorzystywania kryptokolonialnego, kolonialnego i półkolonialnego innych narodów. Wiele o tym piszą twórcy **teorii zależności** [B. Baran (1926 – 2011), I. Wallerstein (1930 - …)].

Stosunki *qusi* niewolnicze występowały jeszcze w feudalizmie, w którym uogólnieniem była własność ziemska. Posiadanie ziemi przesądza o treściach życia społecznego.

Stosunki na ziemiach Polski szlacheckiej tak opisywał J. S. Bystroń (1892 – 1964): „Szlachcic stworzony jest do szabli, do polityki, ba, nawet do korony, ale nie do pracy; on odpowiada za porządek w Rzeczpospolitej, za jej obronę, a poza tym jest stworzony do używania dóbr, których sam nie wytwarza. Chłop natomiast,wolny od trosk publicznych, jest właśnie tym pracownikiem; przecież nawet w aktach szlachcic jest <<urodzony>> - *natus*, chłop zaś <<pracowity>> - *laboriosus*. Nie widziano w tym niesprawiedliwości, skoro była przyrodzona różnica pomiędzy szlachcicem a chłopem, więc było rzeczą oczywistą, że każdy winien zajmować się tym, do czego jedynie się nadawał. <<Chłop rodzi się do cepu i do sierpu>> mówi ks. T. Młodzianowski; <<*labor chłop*, *avaritia pop>>*, praca – chłop; chciwość, skąpstwo, sknerstwo – pop - mówi stare przysłowie”.

W innym miejscu J. S. Bystroń pisze, że „jeśliby który szlachcic, osiadłszy w mieście, handlem się bawił i szynkami miejskimi i *magistratus* (godność, urząd zwierzchniczy) miejskie sprawował, ten ma tracić *praerogativam nobilitatis*, i kiedy by sam albo potomstwo, podczas takowych zabaw jego spłodzone, z miasta wtem wyszedłszy, *iura nobilitatis* sobie chciał przywłaszczać i ziemskich dóbr nabywać; taki każdy szlachcicem miał nie być, i dobra jego miały przypadać komuś jako stosowniejszemu…”[[1035]](#footnote-1036). Pilnowano, by szlachcic nie trudnił się rzemiosłem; przy dowodach szlachectwa (jeszcze XIX wieku!) patrzano na ręce, czy nie ma na nich śladów pracy. Cóż miał robić biedak, któremu los prócz przywilejów szlacheckich niczego nie dał? – powiększał tłumy bezrobotnych, których utrzymywali magnaci, aby mieli oddanych sobie zwolenników.

**Nihilizm - <**łac*. nihil* = nic*>.* Filozoficzna koncepcja negująca wizje bytu jako bytu, a w ślad za tym istnienie prawdy, wartości, dobra oraz możliwość formułowania sensu życia ludzkiego. Termin „nihilizm” znajdujemy w liście Fridricha Heinricha Jacobiego (1743 – 1819) do Johanna Gotlieba Fichtego (1762 – 1814) pisanego w 1799 roku, a pośrednio w tekście Jeana Paula Richtera (1763 – 1825) pt.: *Mowa wypowiedziana przez umarłego Chrystusa ze szczytu kosmicznego gmachu o tym, że nie ma boga*[[1036]](#footnote-1037)*.*

C. G. J. Jacobi (1804 – 1851) pojmował nihilizm jako proces desubstancjalizacji rzeczywistości, wywołany przez nowożytny racjonalizm. Od czasów B. Spinozy (1632 – 1677) zanika pewność wiedzy spontanicznej. Jej miejsce zajmują abstrakcyjne spekulacje wieńczone idealizmem. Ów idealizm Jacobi zastąpił realizmem, według którego rzeczy poznawane są bezpośrednio, także wartości i dlatego rozum nie może im przeciwstawić się. Także pewność bezpośrednią posiada wiara, poprzedzająca każdą inną pewność. Dla Jacobiego filozofia E. Kanta zmierza ku odprzedmitowieniu poznania po drodze ku niczemu. W istocie nihilizm znosi różnicę pomiędzy tym, co stanowi przedstawienie rzeczywistości, a sama rzeczywistością. Jest negacją i relatywizacją wartości, norm, zasad, praw życia społecznego.

Wyrazu użył też I. S. Turgieniew (1818 – 1883) dla opisu ruchu młodzieży rosyjskiej w latach sześćdziesiątych XIX wieku. Ruch ten odrzucał tradycyjne zwyczaje szlachecko - burżuazyjne i ideologię pańszczyzny. Był to ruch na rzecz demokratyzacji społeczeństwa.

**Nimb, Aureola** – <łac. *aureolus* = złocisty) – wyraz szczególnego szczęścia zbawionych za wyjątkowe zasługi w życiu doczesnym. W ikonografii - otok świetlisty otaczającego świętych na obrazkach religijnych. Symbolika świętości.

**Nirwana - <**sanskr. zdmuchnięcie, zgaśnięcie>. Wygaśnięcie, ustanie bycia bytu indywidualnego; to pozbycie się omamów nienawiści, pożądania i innych.

**Nomadyzm -** <gr. nomadikos = wędrowny, koczowniczy>. Tryb życia polegający na przemieszczaniu się w poszukiwaniu dogodnych pastwisk lub łowisk; koczownictwo. Jest charakterystyczny dla pasterskich i łowieckich ludów Afryki, Azji, Australii, Ameryki Południowej.

**Nomadyzm** = wolny ruch myśli, autonomiczny zgodny ze F. Znanieckiego (1882 – 1958) **współczynnikiem humanistycznym**. W rozwiązywaniu problemu spotykamy różne jego strony. Wędrujemy, podchodząc do każdej z nich.

Wyróżniamy **nomadyzm humanistyczny** jako sposób wędrowania po obszarach humanistyki, tj. po przeczytanych książkach, filmach, czy refleksjach z autobusu, tramwaju, powstałych bez żadnych zasad. Rządzą się tylko prawem skojarzeń.

W teorii G. Deleu­ze’a (1925 – 1995) noma­dyzm to ruch między znakami i kodami wyznaczającymi przestrzeń ludz­kiego poznania w celu prze­su­wania i mieszania ich znaczeń, a nawet, w przy­padku bardziej rady­kal­nych postaw, zmiany zasad, które nimi rządzą.

**Noma­dyzm** oznacza tu rady­kalny, kreatywny sposób myślenia, który stwarza opór istnie­jącym rela­cjom władzy.

W *Nomadic Subjects* Rosi Braidotti (1954 - …)[[1037]](#footnote-1038) rozwija myśl Deleu­ze’a z femi­ni­stycz­nego punktu widzenia. Opisuje podmio­to­wość kobiecą jako proces prze­kra­czania istnie­ją­cych wzorów tożsa­mości w kierunku „alter­na­tyw­nych figu­ra­cji“. Jej celem jest kształ­to­wanie nowych możli­wości repre­zen­tacji wychodzących poza stan­dardy **fallo­cen­trycznej[[1038]](#footnote-1039)** perspek­tywy.

Noma­dyzm Deleu­ze’a i Braidotti to konstrukcja inte­lek­tu­alna. Zwią­zana jest ona z wyborem stylu życia. Czynności ta jest nieza­leżna od warunków ekono­micz­nych, czy geopo­li­tycz­nych.

Nomadowie różnią się między sobą. Istnieją tacy, którzy z przy­jem­no­ścią poru­szają się pomiędzy znakami, języ­kami i miej­scami, czerpią przy­jem­ność ze swojej płynnej tożsa­mości oraz tacy, których egzy­stencja jest zagro­żona, którzy z powodów poli­tycz­nych, czy też ekono­micz­nych zostali zmuszeni do zmiany miejsca pobytu.

Kto może w dzisiej­szym świecie pozwolić sobie na wybór noma­dycz­nego trybu życia? Czy noma­dyzm stał się przy­wi­lejem? Czy noma­dyczny tryb życia nie powi­nien być niekom­for­towy, niebez­pieczny, wyma­ga­jący podwyż­szonej czuj­ności? Czy nie jest to para­doksem, iż niektórzy współ­cześni nomadzi poru­szają się w ramach sprawnie funk­cjo­nu­ją­cego systemu wymiany akade­mic­kiej, jak profe­so­rowie i studenci ze stypen­dium Erasmusa, jak również artyści korzy­sta­jący z programów rezy­den­cyj­nych, podczas gdy inni nomadzi śnią o stabi­li­zacji?

Tak jak pan Jourdain[[1039]](#footnote-1040) nie wiedział, że mówi prozą, tak każdy współczesny humanista nie wie, że – jeśli pozwala sobie na swobodny dobór lektur i skojarzeń – uprawia „nomadyzm humanistyczny”. Pojęcie to gości na dobre w słowniku współczesnych autorów, i na profesjonalnych blogach. Jest on jednakże jednostronny – niemal wyłącznie kognitywny [(łac. *cognitio* = poznanie) odnoszący się do poznania czegoś], albowiem większość ludzi nauki prowadzi osiadły tryb życia. Fakt ten rekompensują sobie ruchliwością imaginatywną - swobodnym „buszowaniem” po obszarze swojej dyscypliny.

Czy nie jest to sytuacja podobna do liczniejszej rzeszy faktycznych „nomadów” współczesności, czyli wędrujących za pracą migrantów? Ci z kolei, przemieszczając się fizycznie z jednego miejsca do drugiego, a czasem nawet trafiając w „**nie-miejsca**”. Pozostają dosyć stabilni właśnie w tej sferze, która dla naukowców jest obszarem wędrówki. Albowiem z badań dotyczących mieszkańców wsi, małych miasteczek, wysoko kwalifikowanych pracowników międzynarodowych korporacji, niejako wbrew losowi, który zmusza ich do przemieszczania się w czasoprzestrzeni tego, co stabilne w ich biografiach jest przywiązanie do „kraju lat dziecinnych”, do ich „małych ojczyzn” i opłotków rodzinnego domu. To przywiązanie jest formą mentalnego zakorzenienia w tradycji, a nawet retradycjonalizacji, tym więcej wyraźnej, im bardziej ruchliwi muszą być w rzeczywistości.

**Nominalizm - <**łac. *nominalis* = dotyczący imienia*>.* Stanowisko filozoficzne w średniowiecznym sporze o uniwersalia[[1040]](#footnote-1041) uznające, że pojęciom, wiedzy abstrakcyjnej nie odpowiada rzeczywistość, a ogólność jest tylko nazwą. Rzeczywiście istnieją tylko rzeczy jednostkowe.

**Non séquitur *-*** Nie wynika (z przesłanek).

**Norma -** przyjęty przez pewną społeczność idealny wzór zachowania się indywiduów; ich działania w określonej sytuacji. Normy regulując zachowania się jednostek, wyznaczają także środki służące do realizacji przyjętych celów. Przestrzeganie obowiązujących norm jest społecznie sankcjonowane przez system kontroli społecznej. W zależności od rozpatrywanej podstruktury bycia bytu społecznego poszczególne normy przyjmują adekwatne dla tych podstruktur określenia, np. norma prawna, normy życia ekonomicznego, politycznego itd.

**Nota bene - <**łac*.>.* Zauważ dobrze.

**Notable** - <łac. *notabilis* = godny uwagi, wybitny>. **1**. znakomita, wybitniejsza część obywateli miasta, regionu, kraju; **2**. doradcy królewscy we Francji w XVI – XVIII wieku powoływani ze szlachty, kleru, urzędników miejskich, w niektórych koloniach francuskich przedstawiciele miejscowej ludności powoływani przez władzę administracyjną na narady (kompradorzy). Dzisiaj VIP-y i kompradorzy. **Komprador** <port. = nabywca>. Tubylczy kupcy w domu handlowym na Wybrzeżach Morza Południowo - Chińskiego i Wschodnio - Chińskiego. Burżuazja kompradorska - ta część posiadaczy skolonizowanego społeczeństwa, która działa na rzecz obcych dla tego społeczeństwa interesów. Nie jest ona zainteresowana rozwojem gospodarki krajowej. Przeciwieństwem burżuazji kompradorskiej jest burżuazja narodowa.

M. Weber (1864 – 1920) notablami nazywa ludzi - reprezentantów szczególnego honoru społecz­nego, wiążącego się z rodzajem sposobu życia. Dochodzi do niego nie­odzowna, ale odmienna typowa cecha notabli: wynikająca z położenia eko­nomicznego zdolność do sprawowania społecznej administracji i panowania jako „obowiązku honorowego". „**Notablami” -** powiada nazwiemy tu ogólnie: posiadaczy zyskiwanych (w pewnej mierze) bez pracy dochodów lub tych, którzy zdolni są do pełnie­nia funkcji administracyjnych obok swej (ewentualnej) działalności zawodowej, co pociągało za sobą zyskiwanie dochodów bez pracy. **Dzięki temu ekonomicznemu położeniu cechuje ich taki sposób życia, który nadaje im społeczny „prestiż" pewnego „stanowego honoru" i przez to predestynuje ich do pano­wania**. To panowanie notabli rozwija się w formie tworzonych gre­miów dokonujących oceny sytuacji, które uprzedzają lub wyklu­czają uchwały towarzyszy i, za sprawą ich prestiżu, zostają zmonopolizowane przez no­tabli. Jest to prastara forma rozwoju panowania notabli w ramach wspólnot lokalnych, a więc związku sąsiedzkiego. Tyle że notable pradziejów mieli inny charakter niż ci, właściwi dzisiejszej zracjonalizowanej „bezpośredniej demokracji". **Cechą wyróżniającą notabli był pierwotnie wiek**. Abstrahując od prestiżu doświad­czenia, „najstarsi" jako tacy są z konieczności „naturalnymi" notablami we wszyst­kich wspólnotach, których wspólnotowe działanie orientuje się na „trady­cję", a zatem: konwencję, prawo zwyczajowe i święte prawo. Oni znają tradycję; ich opinia o prawielub późniejsza ratyfikacja gwarantuje trafność uchwał towarzyszy wobec pozaziemskich mocy i sta­nowi rozstrzygnięcie w sporach. Do „starszyzny" nale­żą, gdy położenie ekonomiczne towarzyszy jest podobne, naj­starsi wiekiem przedstawiciele wspólnot domowych, ro­dów, sąsiedztw.

**Noumen - <**gr*. noumenon* = myślane>. W filozofii E. Kanta (1724 – 1804) tak nazywa się przedmiot sam w sobie; (***Ding an Sich***), nieuchwytny dla doświadczenia, a więc niepoznawalny. Świat noumenów może być tylko przedmiotem moralnego postulatu. W przeciwieństwie do E. Kanta można sądzić, że noumen jet poznawalny przez człowieka, choć nigdy nie jest ostatecznie poznany. O jego poznawalności przekonuje nas praktyka społeczna

**Nowa klasa –** ta część współczesnych społeczeństw, która powstaje na skutek nowych, koniecznych wymogów wysokokwalifikowanego wykształcenia ludzi, niezbędnych dla produkcji z przeważającym udziałem myśli twórczej, nie tylko odtwórczej. „Nowa klasa” jest zainteresowana zniesieniem przywilejów zdobywanych **dzięki sukcesom ekonomicznym; dzięki urodzeniu i prawu spadkowemu, dzięki tzw. układom, w tym szczególnie politycznym**.

„Nowa klasa” wykazuje więc aspiracje ku możliwościom twórczego, a nie tylko odtwórczego życia, zarówno społecznego, jak i indywidualnego. Dlatego jest skłonna do przyjęcia i urzeczywistniania tzw. **gościnności prawa**[[1041]](#footnote-1042), którym ludzkość winna obdarowywać każdego noworodka.

**Nowomowa -** tak nazywał się język propagandy w państwach socjalizmu realnego, który fałszował rzeczywistość. Współcześnie występuje ten sam sposób fałszowania rzeczywistość po to, aby móc ukryć interesy rządzących i posiadających oraz klasy kompradorskiej, która chce udowodnić, że prywatyzacja majątku narodowego służy wszystkim i wszyscy się na nią zgadzają. **W rzeczywistości prywatyzacja jest grabieżą**. Oto metoda owych „przekrętów”: najpierw trzeba udowodnić, że określony zakład produkcji jest „nierentowny”; tj. odciąć mu kredyty, dostawy surowców i inne niezbędne do produkcji elementy. Następnie trzeba wycenić go poniżej jego wartości (tłumacząc, że nikt nie chce „więcej” za niego zapłacić), później należy zastosować szereg „sztuczek prawnych” po to, aby go „wybrany” mógł kupić. A zatem treścią nowomowy jest dowodzenie, że to, czego nie ma, to jest, istnieje. Formę przyjmuje się tu dowolną, np. pożądane opinie „ekspertów” z tytułami, odpowiednie decyzje ekonomiczne władzy itd. Istotą nowomowy jest przekształcanie interesu burżuazji w interes ogólnospołeczny[[1042]](#footnote-1043). Nie dlas PIS-u, ale dla Polski, chociaż w rzerczywistości jest dla PIS-u dana decyzja.

**Numinosum** – neologizm wprowadzony do religioznawstwa przez R. Otto (1869 – 1937), utworzony z łac. *numen* (moc, siła, działanie nadprzyrodzone, boskie). Opisuje on irracjonalne elementy wzruszeń religijnych, doznań człowieka, który uzyskał kontakt ze świętością. Wyodrębnił R. Otto doznawane poczucie lęku i trwogi wobec tajemniczych mocy nadprzyrodzonych, panujących nad człowiekiem oraz przeżycie graniczące z zachwytem, wzruszeniem, które kazało moce te nie tylko czcić w pokorze, ale i wielbić[[1043]](#footnote-1044).

**O**

**Obecność –** kategoria ukazująca współtworzoną rzeczywistość powstającą w wyniku zaistnienia określonego stosunku społecznego. Dla A. Mickiewicza (1798 – 1855) znaczy ona „...działanie, życie, siłę, jest to owoc dziejów przeszłych, zaród przyszłych”. Duch człowieka, określona przeszłość konkretnego narodu skupiona, jak w soczewce, w **człowieku narodu**, zawiera całą przeszłość i przekształca ją w filozoficzną nadzieję, wyzwalającą pożądaną praktykę społeczną. W ten sposób **człowiek narodu** nadaje przyszłości początek. Później historycy trudzą się nad udowodnieniem, że np. taki Hitler, Stalin czy inny byli chorzy psychicznie i dlatego doprowadził do kataklizmu. Lepiej byłoby zadać pytanie, dlaczego jeden człowiek, czy mała grupa społeczna jest w stanie skierować wielki naród na tory pewnej cywilizacji? Co się kryje za tym, że wielkie narody tworzą cywilizację, którą potem inne uznają jako złą i „paradują” po międzynarodowych procesach? Czy odpowiedzią nie jest tutaj istota kapitału?

Kategoria „**obecność” jest działaniem;** jest nadawaniem istocie jej jednostkowego, szczególnego wyrazu, kształtu niepowtarzalnego. Każdy z tych 7,5 mld jednostek ludzkich tworzy znamienny dla siebie znak swego bycia; znak będący jednostkowym przejawem atrybutów jego ducha. Niektórzy nawet utrwalają go wydłubanymi w drzewie inicjałami i przekazem dla przyrody: „byłem tu”.

„Błędem filozofii jest twierdzenie – pisze S. Brzozowski 1878 – 1911) – że kiedykolwiek cokolwiek bywa nam dane przy naszej bezwzględnej bierności. Wszystko zawsze jest nam dane w stosunku do nas, stosunku, jaki przez zajęcie pewnego punktu widzenia stwarzamy. Nic nie staje się dla nas rzeczywistością oprócz tego, wobec czego pozostajemy w jakimś stosunku, czemu nadajemy jakąś wartość ... W metafizyce poznawać znaczy to samo, co być, metafizyk nie poznaje, lecz jest... Każde dążenie ludzkie skierowane jest ku pewnemu ustrojowi świata. Przez to właśnie jednak, że ustrój ten działa już jako cel naszych dążeń istnieje on już. Istnienie potencjalne ... to, co jest możliwe, istnieje, bo działa, a to, co istnieje rzeczywiście, jest tylko skombinowanym rezultatem tych działań, kombinacją wszystkich możliwości”[[1044]](#footnote-1045).

Dla F. Znanieckiego (1882 – 1958) kategorii: **„korzeniem obecności” jest „aktualność**”. Pojęcie to określa „pierwotne podłoże doświadczenia”[[1045]](#footnote-1046). Jest ono tym, co nie można ująć w doświadczeniu tego, co faktycznie jest tu, teraz, tylko tym, co „...**rzeczywiście jest zawarte w przed empirycznym podłożu doświadczenia** ... Formy te, gdy nie są ujęte refleksją, tylko stają się, nie są dokonane; są **tendencjami** – nie granicami, aktami – nie rezultatami. Dlatego – tłumaczy dalej F. Znaniecki – gdy mówimy, iż **obecność elementów wielości**, którą akt refleksji wykrywa w doświadczeniu, jest tylko potencjalnie zawarta w pierwotnym podłożu doświadczenia, znaczy to, że w aktualności wielość się staje”[[1046]](#footnote-1047).

**Konkretność jednostek ludzkich wyraża się w postaci „różnego stopnia rozwoju ich ducha. Duch więcej rozwinięty ma naturalne posłannictwo prowadzić ludzi niższych w tej mierze**”[[1047]](#footnote-1048). W ten sposób w konkretnej jednostce ludzkiej, w jej czynie, rozwija się prawda[[1048]](#footnote-1049).

**Obiektywizacja -** proces upowszechniania subiektywnych „**wyrobów ducha**”, przekonań, efektów działań „cząsteczek duchowości”, przekształcając je w dobra kultury; w „w-dzieło-wstępowanie”[[1049]](#footnote-1050).

**Obiektywizm -** <łac*. obiectio* = powściągnięcie; *obiectivus* = odnoszący się do przedmiotu*>.* Obiektywny = niezależny od nas, od naszych poglądów i wyobrażeń. **1.** Obiektywizm = realizm metafizyczny = doktryna uznająca istnienie rzeczy poza podmiotem, niezależnie/zależnie od niego. **2.** Realizm teoriopoznawczy, uznający poznawalność własności przedmiotów, niezależnych od poznającej świadomości. **3.** Realizm aksjologiczny – stanowisko, zgodnie z którym wartości istnieją niezależnie od odbierającej je świadomości, przysługują przedmiotom jako ich kwalifikacje własne i nie-relacyjne. **4.** Pozytywizm nakazuje w praktyce trzymać się danych obiektywnych, poznawanych za pomocą zmysłów i odrzuca dane subiektywne, to, co się komuś wydaje.

Obiektywizm wskazuje także na postulat prowadzenia badań naukowych i prezentacji ich wyników bez uprzedzeń i stronniczości, bez zaangażowania ideowego, klasowego i politycznego. Jest to jednakże tylko postulat, gdyż w każdym problemie społecznym – pisze F. Znaniecki (1882 – 1958) – są pewne wartości. Już jego definicja jest wartościująca, gdyż jako przedmiot czynności jednostki lub grupy jest ona dla podmiotu wartością. Jego rozwiązanie wpływa nie tylko na jednostkę lub grupę, lecz także na inne wartości. Tak więc **przedstawiciele socjologii stosowanej,** a być może, każdej nauki stosowanej winni myśleć tak, jak filozofowie wartości i znać rozwinięte przez nich ideały, by służyły im za wskazówkę przy wyborze celów. „**Co jednak mogą robić socjologowie teoretycy?** ... W gruncie rzeczy, wiedzą już oni lub powinni wiedzieć, że najwięksi współcześni filozofowie, a niektórzy z nich [poczynając od Comte’a (1798 – 1857)] uważają ciągły **rozwój socjologii teoretycznej** za donioślejszy dla przyszłych losów ludzkości niż rozwój jakiejkolwiek innej nauki. To już wystarczy z pewnością, by usprawiedliwić nie tylko oddanie socjologów – teoretyków swojej nauce, ale i unikanie przez nią wszelkich spraw praktycznych, które mogłyby przeszkodzić w wykonywaniu podstawowego zadania. Jest jeszcze jeden problem praktyczny, którego nie można uniknąć. Socjologowie wiedzą z własnych obserwacji i świadectw historycznych, że **wolność prowadzenia badań indukcyjnych i dochodzenia do uogólnień teoretycznych stanowi niezbędny warunek rozwoju każdej nauki. Powinni oni uznać za swój obowiązek uczynienia wszystkiego, co tylko w ich mocy, by wolność tę zdobyć lub zachować**”[[1050]](#footnote-1051).

Wobec socjologii formułuje się zarzuty – piszą K. Olechnicki i P. Załęcki, że brakuje jej obiektywizmu. Ujawnia się to w postaci: **a.** wnioskowania socjologicznego obarczonego subiektywizmem, wynikającym z doświadczenia badaczy; **b.** tego, że wnioski i twierdzenia są ograniczone do kontekstów językowych, w których są formułowane; **c.** zniekształconych teorii socjologicznych przez swoje społeczne środowisko; **d.** kształtu badań i obserwacji, a także wniosków zabarwionych przez teorię, którą dowodzą; **e.** uznania przez socjologów, że różne społeczne normy i wartości silnie wpływają na ich działania[[1051]](#footnote-1052).

Przyjmując koncepcję F. Znanieckiego trzeba powiedzieć, że każda społeczność ujmuje w całości lub w części tzw. system wartości ogólnoludzkich, które są opisywane formalno-logicznie, formalno-symbolicznie i urzeczywistniane w postaci teoretyczno-przedmiotowej. Stąd możemy uznać, że w nauce może być spełniany postulat obiektywizmu, jeżeli prowadzone badania i ich prezentacja będzie mieściła się na linii konkretyzacji wartości formalno-logicznych i formalno-symbolicznych.

**Obiektywny** – cecha, atrybut tego, co należy do rzeczywistości poza podmiotowej i istnieje niezależnie od świadomości; przedmiotowość niezależna od jednostki ludzkiej. W poznawaniu obiektywnością jest rzeczywistość niezależna od poznającego i okoliczności, w jakich jest uznawany sąd o przedmiocie.

**Obiektywnie obowiązujący** – obowiązuje niezależnie od naszego chcenia.

**Obowiązek -** poczucie konieczności postępowania zgodnego z przyjętymi w społeczeństwie normami moralnymi, prawnymi i innymi. Brak wewnętrznego poczucia przekształca obowiązek w formę przymusu, który podmiot chce uniknąć. Obowiązek jest zatem aktem interioryzacji norm życia społecznego; jest wyrazem postawy mądrościowej.

Pojęcia „**obowiązek” i „powinność**” występują w etyce. Dla E. Kanta (1724 – 1804) pryncypium moralności nie ogranicza się do człowieka, lecz rozciąga się na wszystkie istoty, które posiadają **rozum i wolę.** Obejmuje nawet istotę nieskończoną jako **naczelną inteli­gencję (Boga)**. Prawo ma formę **imperatywu.** Ponieważ u człowieka jako istoty rozumnej można założyć istnienie **woli czystej**, ale - jako istoty podlegającej potrzebom i zmysłowym bodźcom. Nie można więc założyć **woli świętej**, tj. niezdolnej do maksym przeciwnych prawu moralnemu. **Prawo moralne** jest więc dla istot **skończonych impera­tywem**, który kategorycznie nakazuje, gdyż prawo to jest bezwarunkowe. Stosunek woli ludzkiej do tego prawa jest zależnością, zwaną **zobowiązaniem**, co znaczy **zniewoleniem** (**zobowiązanie = zniewolenie**) - przez rozum i jego prawo - do czynności. Nazywa się ją **obowiąz­kiem,** bo wola jest życzeniem i przyczyną subiektywną. A to stwarza możliwość bycia przeciwnego wobec „czystego” obiektywnego motywu determi­nującemu. Dlatego wymaga moralnego zniewolenia, rozumu praktycznego, który to opór może być nazwany **wewnętrznym, intelektualnym przymusem**[[1052]](#footnote-1053).

Świadomość dobrowolnego poddania woli prawu, wraz z przymusem wobec skłonności, konstruowana przez własny rozum jest tedy szacunkiem dla prawa. Prawo żądające tego szacunku jest **prawem moralnym**. Tylko to, nie żadne inne prawo nie wyklucza skłonności do wywierania wpływu na wolę. Czyn, który według tego prawa i z wykluczeniem wszystkich motywów determinu­jących, czerpanych ze skłonności, jest **obiektywnie prak­tyczny i nazywa się obowiązkiem.** Ze względu na to wyklu­czenie obowiązek zawiera w sobie pojęcie **praktycznego zniewolenia**, tj. zdeterminowania do czynów, nawet niechętnie spełnianych. Uczucie wyjęte ze świadomości tego zniewolenia, nie jest tak patologiczne jak to, które budzi przedmiot zmysłów. Lecz jest ono możliwe praktycznie, dzięki obiektywności determinowaniu woli i dzięki przyczynowości rozumu. Nie zawiera więc ono w sobie pod­dania się prawu, tj. jako nakaz - przymus wobec podmiotu pobudzanego przez bodźce zmysłowe. Jestem ponad nie. Nie ma we mnie rozkoszy, lecz raczej wywołaną nakazanym dzia­łaniem przykrość ulegania. Ponieważ przymus płynie w postaci prawa własnego ro­zumu, to **uczucie to podnosi nas**, i subiek­tywnie działa na uczucie, którego przyczyną jest czysty rozum praktyczny. Tworzymy wtedy **aprobatę dla siebie**. Jej treścią jest przekonanie, że jest się do tego zdeterminowanym nie przez osobisty interes, a przez prawo stawania się człowieczeńskości we mnie, i przez to neguję odmienny interes subiektywny. Jest to„czyste” praktyczne i dobrowolne, i zgodne z **obowiązkiem** rozumu przez prawo praktyczne, wywołane. Dlatego jest ono **szacunkiem[[1053]](#footnote-1054).**

**Pojęcie obowiązku** wymaga więc od działania obiektyw­nej zgodności z człowieczeńskością, która manifestuje się w treści prawa jako jednej z deter­minacji woli. Jest tu różnica pomiędzy świadomością postępku **zgodnie z obowiązkiem**, a świadomością, **postępku z obowiązku** wznoszenia się w swej człowieczeńskości. Pierwsze (**legalność**) jest wtedy, gdy naśladowanie deter­minuje wolę, drugie zaś (**moralność**), moralna wartość wypływa z tego, że działanie staje się działaniem ludzkim, tj. **wolnym i świadomym w swej człowieczeńskości**[[1054]](#footnote-1055).

Dla E. Kanta jest ważne, by moralność działań opierać na ich konieczności wypływa­jącej z **obowiązku i z szacunku dla prawa**, a nie z miłości i skłonności do tego, co owe działania mają sprawić. Dla ludzi i wszystkich istot rozumnych **koniecz­ność moralna jest zniewoleniem, tj. zobowiązaniem**, i każde na tym oparte działanie jest **obowiązkiem**, nie zaś jako sposób nam miły lub miłym stać się mogący.

Ale prawo jest jednym z przejawów bycia ludzkiego. E. Kanta obowiązek wobec prawa „kończy historię”. Tymczasem chciałoby się, aby obowiązek wypływał z istotowości człowieka. A tą jest człowieczeńskość. Tutaj nic nie może być skończone[[1055]](#footnote-1056).

**Obrzęd -** system zbiorowych bądź jednostkowych zachowań, działań i praktyk stanowiących praktyczną formę różnych publicznych uroczystości religijnych bądź świeckich. Obrzędy podtrzymują **integrację społeczną mocując ją w tradycji – totalnej macierzy**. Rozróżniamy szereg form obrzędowych zachowań społecznych. Najpowszechniejszą jest forma obrzędu przejścia, czyli zmiany statusu społecznego, np. obrzędy inicjacji, ślubu małżeńskiego, ślubu rycerskiego, przysięgi wojskowej, itp.

Obrzęd spełnia funkcję integracyjną wobec grupy, nawet bez zmiany stosunków społecznych, czy ról społecznych. Czyni to poprzez stosowanie reguł racjonalno – porządkowych, wprowadzanie pewnej symboliki świeckiej bądź religijnej. Obrzęd odnosi się zawsze do pewnej mistyki.

Obrzęd jest, jak wszystkie zjawiska społeczne, wyrazem stosunków społecznych. W przeciwieństwie do ceremonii może mieć charakter zarówno pozytywny (okazanie szacunku, uwznioślenie), jak i negatywny (potępienie, odrzucenie)[[1056]](#footnote-1057).

**Obserwacja -** „Obserwowanie **–** zauważył T. Kotarbiński – to postrzeganie planowe. Gdy zauważyłem coś niechcący, postrzegłem tylko; gdy wypatrywałem by zauważyć, zaobserwowałem”. A zatem obserwacja jest metodą poznawania świata**, jest celowym, ukierunkowanym i zamierzonym postrzeganiem jakiegoś przedmiotu**. Celowość postrzegania wyraża się w tym, że uczestniczący w nim intelekt niejako steruje narządami zmysłowymi i jednocześnie zaobserwowane fragmenty włącza do prezentowanej przez siebie struktury pojęciowej – zwyczajnie, nazywa je. Jakość naszych narządów zmysłowych, naszego jednostkowego ducha decyduje o postrzeganej treści. Zob. myślenie, Ainesidemosa 10 tropów, metafora jaskini i idole Bacona.

„Obserwacja – jako metoda badawcza – powinna charakteryzować się – pisze J. Sztumski – następującymi cechami: **a. premedytacją,** wyrażającą się w tym, że obserwacja jest przeprowadzona w celu rozwiązania ściśle i w pełni określonego zadania sformułowanego dokładnie i szczegółowo; **b. planowością** – polegającą na tym, aby metoda ta była stosowana według planu odpowiadającemu celowi obserwacji. Zauważmy to, że planowość pozwala wykluczyć luki w obserwacji i pozwala skoncentrować się na tym, co najważniejsze i najbardziej istotne w zamierzonych badaniach; **c. celowością,** dzięki której uwaga obserwatora skupia się tylko na treściach interesujących go z punktu widzenia rezultatu: poznania zjawiska; wskażmy, że pełną informację o przedmiocie poznania daje połączenie obserwacji detali z obserwacją całości przedmiotu; **d. aktywnością**, obserwator nie rejestruje wszystkich spostrzeżeń, jakie docierają do niego od przedmiotu poznania, lecz dokonuje ich selekcji, to znaczy poszukuje interesujących go cech przedmiotu, wykorzystując do tego cały zapas posiadanej wiedzy i doświadczenia; **e. systematycznością,** będącą bardzo ważnym postulatem stawianym omawianej metodzie, obserwacja nie może być bowiem postrzeganiem przypadkowym, dokonującym się jednorazowo (w jednym akcie czynności poznawczych), ale powinna ona utrwalać ciągle i być prowadzona wedle określonego systemu pozwalającego spostrzegać obiekt wielokrotnie i w różnorodnych warunkach jego istnienia”[[1057]](#footnote-1058).

Ważnym zadaniem w obserwacji jest konieczność analizy wyników obserwacji przedmiotu w kontekście, w którym on się znajduje i odnalezienie tych jego treści, które wynikają z wpływu kontekstu na przedmiot obserwowany oraz wpływ owego przedmiotu na kontekst, w którym się znajduje. Zob. treści pojęcia **struktura**.

Rozróżnia się rodzaje obserwacji: **a. bezpośredni**ą i **pośrednią**. **W obserwacji bezpośredniej** badacz, oprócz tego, że zbiera dane, to jeszcze ma możliwość weryfikowania danych. Szczególnymi obserwacjami bezpośrednimi są: **obserwacja uczestnicząca**; realizuje się ją wtedy, kiedy badacz jest jednocześnie członkiem grupy i wykonuje z nią zadania, obserwuje on wtedy grupę od wewnątrz. **W obserwacji pośredniej** badacz nie ma wpływu na powstawanie danych i nie może ich weryfikować. Wykorzystuje on dane już istniejące, np. archiwalne; **b. kontrolowaną i niekontrolowan**ą. **Obserwacja kontrolowana** jest prowadzona z użyciem wcześniej przygotowanego określonego narzędzia, np. kwestionariusza. Badacz przed obserwowaniem porządkuje sobie zespół problemów, na które będzie zwracał uwagę. **Obserwacja nie-kontrolowana,** nazywana również **nie-skategoryzowaną** jest wtedy, kiedy badacz nie ma przygotowanych narzędzi badawczych, lecz konstruuje je w trakcie badania. Każdy kolejny problem poddawany obserwacji wynika z treści problemu wcześniej obserwowanego. Jest to obserwacja swobodna i jednocześnie twórcza; **c. obserwacja jawna i ukryta**. **Obserwacja jawna** występuje wtedy, kiedy badani wiedzą, że są obserwowani. Niedogodność tej obserwacji wynika stąd, że obserwowani mogą zachowywać sztucznie, co może fałszować wyniki badań. Można temu zapobiec poprzez zastosowanie **obserwacji ukrytej**. Obserwacja umożliwia bezpośredni kontakt z badaną rzeczywistością. Badacz może uzyskać informację o postawach badanych ludzi oraz motywacji tych postaw. **Wśród wad obserwacji** wymienia się: brak możliwości bezpośredniego rejestrowania, co może przyczyniać się do pomijania wielu szczegółów; utrata dystansu względem przedmiotu badań.

**Obyczaj** - występujące w danej grupie społecznej pra­widłowości zachowania. Ustalone wzory zachowania, nakazy i zakazy wyznaczające sposoby postępowania. B. Malinowski (1884 – 1942) w 1931 r. podał definicję obyczaju: „**obyczaj jest** standaryzowanym sposobem zachowania się tradycyjnie narzuconym członkom społeczeń­stwa. Obyczaje regulują postępowanie jednostki poprzez takie sankcje, jak dezaprobata, obniżenie pozycji jednostki w grupie, ośmieszenie czy wreszcie wykluczenie z grupy - banicja"[[1058]](#footnote-1059).

Andrzej Frycz Modrzewski (1503 – 1572) z kolei tłumaczy: „Znane jest zdanie prawnika Gajusza Juliusza Cezara (100 – 44 r. p. n. e.), że wszystkie **narody rządzą się wedle obyczajów i praw**. Jest i u Marka Tulliusza Cycerona (106 – 43 r. p. n. e.), iż **życie gromadzkie tworzy się dzięki obyczajom i prawom**. A Salustiusz Gaius Crispus (86 - 34 r. p. n. e.) o Getulach: „Nie rządzą nimi ani obyczaje, ani prawo, ani niczyja władza”. U Tytusa Liwiusza (59r. p. n. e. – 17 r. n. e.): „Wezwani trybunowie ludu oświadczyli, że nie przeszkadzają koledze, aby jak na to pozwala **zwyczaj przodków, wnosił o wymiarzenie kary czy to wedle prawa, czy wedle obyczaju**”. I u Fabiusza Kwintyliana: „**Jeśli rzecz idzie o prawo**, **to bardzo wiele polega tu nie na pisanej ustawie, ale na obyczajach.** Poeta Horacy Flakkus (65 – 8 r. p. n. e.) powiada, że: Haniebną niegodziwość ujarzmił obyczaj i prawo”; „Cóż obyczaje czcze bez praw pomogą?” Eniusz Quintus (239 – 169 r. p. n. e.) – poeta i prozaik rzymski pisze, że „**Na starym obyczaju i mężach się wspiera moc rzymska**”[[1059]](#footnote-1060).

Wcześniej A. F. Modrzewski pisze: „**Na trzech rzeczach zdaje się polegać dobro i godność Rzeczypospolitej: na uczciwości obyczajów, na surowości sądów i na sztuce wojennej.** Te trzy tak się do siebie mają, że dzięki sztuce wojennej broni się Rzeczypospolita przed nieprzyjacielem postronnym, a dzięki **obyczajomi sądom** w domu u siebie się rządzi i utrzymuje; ale na inny sposób dzięki **obyczajom**, a na inny dzięki sądom. **Obyczaje** bowiem są tym, wedle czego każdy człek żyje w ludzkiej gromadzie **z dobrej woli i wedle czego sam się sprawuje i kieruje sprawami swoimi oraz cudzymi ze zgodą albo wszystkich, albo wielu, albo przynajmniej dobrych i uczciwych, bo mówię o dobrych i uczciwych obyczajach.** Sądów zaś na tych, co z drogi obyczajów zeszli, w tym celu się używa, by wreszcie czynić musieli to, czego czynić nie chcieli z własnej woli i wedle dobrych obyczajów”[[1060]](#footnote-1061).

Obywatelskość - treść bycia prawnego w pewnym państwie, wyznaczonego przez urodzenie (zasada prawa krwi lub prawa ziemi) lub przez decyzję właściwego organu administracyjnego. Konkretyzując bycie to oznacza prawa, obowiązki i zadania będące sposobem spełniania swej przynależności do społeczności narodu, jego państwa i jego dobro wspólne pomnażać jednocząc z nim własne dobro. Wypływają one z prawodawstwa wewnętrznego, podstawą którego jest konstytucyjna idea dobra wspólnego (art. nr 1 *Konstytucji* z 1997 r.).

Obywatelskość wywodzi się ze starożytnej Grecji. W niej bycie obywatelem(polites) znaczyło przynależność do wspólnoty politycznej, realizującej się w działaniu, w ży­ciu miast tworzących państwa(polis). Samorząd­ność obywateli we wspólnocie politycznej była realizacją ich wolności. Nakazy postępowania zawarte są tzw**. cnotach obywatelskich** (arete politike): **roztropność, uczciwość, nienaganne postępowanie i troskę odobro wspólne.**

M. J. Ossowska (1896 – 1974) odnajduje **cnoty obywatela demokraty** będące aspiracjami perfekcjonistycznymi. Są to: doskonalenie życia zbiorowego i w nim siebie, otwartość umysłu i gotowość do rewizji poglądów, dyscyplina wewnętrzna, zgodna z przyjętą hierarchią wartości, tolerancja jako po­szanowanie cudzych potrzeb i opinii, aktywność skierowana na ulepszanie świata, odwaga cywilna, uczciwość intelektual­na, krytycyzm sprzymierzony z poszukiwaniem uzasadnień, odpowiedzialność za słowo, uspołecznienie (zainteresowanie zagadnieniami społecznymi i zdobywanie kompetencji społecznych, przezwy­ciężanie egocentryzmu, ofiarność, służba społeczeństwu, umiejętność współdziałania), rycerskość w sytuacji walki, wrażliwość este­tyczna, poczucie humoru.

Dzisiaj do **cnót obywatelskich** zaliczyć można:

1. świadome i wolne życie w prawdzie, w patriotyzmie ujawnianym w życiu wspólnotowym,

praktycznym, w zgodzie z prawem;

**2**. realizację prawa i uznanego przez społeczeństwo programu wyborczego;

**3.** dbałość o interesy kraju;

**4.** roztropność, uczciwość;

**5**. sprawiedliwość;

**6**. troskę o dobro wspólne;

**7.** praktykowanie solidarności i tolerancji w jedności jednakże z negacją afirmacji różnorodnych,

nienaturalnych odmienności;

**8.** angażowanie się w działania wykra­czające poza zobowiązania rodzinne, sąsiedzkie lub przyjacielskie;

**9.** podejmowanie w grupach sformalizowanych (organizacje pozarządowe) lub w oddolnych

inicjatywach społecznego działania, które jest czynną odpowiedzialnością za sprawy publiczne

i społeczność lokalną (społeczeństwo obywatel­skie);

10. rozwijanie posiadanej własności środków produkcji dla dobra wspólnego

11. uczestniczenie w kontroli funkcjonującej władzy, w zapobieganiu jej alienacji;

12. konstruowanie alternatywnych wizji rozowojowych.

**Według P. T. Glińskiego** (1954 - ...) w zakres postawy obywatelskiej wcho­dzą:

zaangażowanie w budowanie oddolnych instytucji oby­watelskich;

artykułowanie potrzeb i interesów różnych grup społecznych;

protest obywatelski;

kontrola działań władzy;

uczestnic­two w procesach przygotowania i podejmowania decyzji na różnych szczeblach władzy;

sygnalizowanie problemów i kon­fliktów społecznych;

samodzielne zagospodarowywanie sfery pozasamorządowej i pozapaństwowej;

bezpośrednie zaspokajanie po­trzeb społecznych (projekty, kampanie, programy, usługi, edukacja);

formułowanie alternatyw i wizji rozwojowych;

samoedukacja obywatelska;

kształtowanie kultury obywatelskiej.

W Polsce nabywanie obywatelskości reguluje Konstytucja RP (art. 34) oraz ustawa *O obywatelstwie polskim* z 15 II 1962. Podstawą nabycia **obywatelskości polskiej** jest **prawo krwi** (ius sangitinis) lub **prawo ziemi** (ius soli). Według pierwszego dziecko urodzone w Polsce nabywa obywatelskości, gdy rodzice są obywatelami polskimi lub jedno z nich jest obywatelem polskim, drugie zaś jest nieznane; lub jest osobą bezpaństwową, albo bez określonego obywatelstwa. Drugie prawo stosuje się, gdy nie są znani rodzice dziecka urodzonego lub znalezionego. Obywatelskość polską nabywa się także na podstawie: **1.** wyboru jednego z dwóch posiadanych praw; **2.** nadania go cu­dzoziemcowi przebywającemu w Polsce przynajmniej 5 lat; **3**. przysposobienia za zgodą opiekuna oraz **4**. odzyskania z mocy prawa. Utrata obywatelskości może nastąpić na skutek zrze­czenia się lub za zgodą prezydenta państwa (w innych krajach także przez pozbawienie lub zwolnienie z obywatelskości). **Zobowiązania państwa polskiego** wobec obywateli dotyczą sprawowania opieki dyplomatycznej i konsularnej, przyjmowania na terytorium Polski obywateli polskich, zapewnienia ochrony wolności, nietykalności oraz wielu praw osobistych, politycznych, ekonomicznych, socjalnych i kultural­nych (Konstytucja RP, art. 30-81). **Obywatel polski** ma obowią­zek wierności Rzeczypospolitej Polskiej, troski o dobro wspólne, płacenia podatków, służby wojskowej, dbałości o środowisko (Konstytucja RP, art. 82 - 86). Kwestie obywatelskości, zwłaszcza podkreślenie prawa każdego człowieka do obywatelskości, regulowane są, m.in., w międzynarodowych konwencjach: Deklaracji powszechnej praw człowieka (art. 15). Międzynarodowym pakcie praw obywatelskich i poli­tycznych (art. 24, ust. 3)[[1061]](#footnote-1062).

**Ochlokracja** – <gr. *óchlos* = tłum; *kratéő* = panuję>. Ustrój ekonomiczny, społeczno-polityczny i ideologiczny, w którym władza należy do tłumu. Są to rządy tłumu, motłochu. „Bacząc na niski średni stopień wykształcenia szlachty, nie wahamy się twierdzić, że otwarto przez to wrota ochlokracji i demagogi możnowładczej”[[1062]](#footnote-1063).

**Oczywistość** - <gr. *enargeia*, łac. *evidentia* = przejrzystość, jasność>. Jest właściwością przysługującą pierwszym zasadom bycia bytu i myślenia: tożsamości, niesprzeczności, wyłączonego środka, przyczynowości, racji dostatecznej, których **prawdziwość narzuca się sama przez się intelektowi.** Jest to jedno z kryteriów prawdy. W fenomenologii wyróżnia się: **oczywistość przedmiotową** (kryterium prawdy), będącą świadomością sposobu, w jaki przedmiot dany w akcie poznania wyznacza rezultat tego aktu; **oczywistość podmiotową** - polegającą na daniu (w odbiorze) czegoś w sposób jasny i wyraźny.

W etyce występuje także **oczywistość moralna** – to jest taka właściwość, która przysługuje pierwszym zasadom postępowania moralnego, których prawdziwość wynika z treści podmiotu i orzeczenia w zdaniu, np., „dobro należy czynić, a zła należy unikać”, „jeśli obdarowujesz dobrem, to dobro otrzymujesz”.

W metodologii przyjmuje się: **oczywistości spostrzeżeń ekstraspekcyjnych** albo **introspekcyjnych** będących zgodnością zdania spostrzeżeniowego z opisywanym stanem rzeczy, albo faktem psychicznym. O**czywistość wynika z treści pojęć**, przy pomocy których zdanie jest formułowane. Jeżeli ktoś rozumie pojęcia, z których zbudowane jest zdanie, to zdanie uznaje za prawdziwe lub fałszywe.

**Odczarowanie świata -** kategoria socjologii M. Webera (1864 – 1920) opisująca proces **przejścia społeczeństw z feudalizmu do demokracji burżuazyjnej**, w której religijne przesądy są poddawane racjonalnej ocenie. **Oświecenie, będące mentalnym podłożem i dopełnieniem rewolucji burżuazyjnych miało „odczarować świat**”, czyli istniejące, nierozpoznane przez człowieka feudalne stosunki społeczne podporządkowujące sobie jednostki ludzkie miały być jasne, przejrzyste i godne człowieka. Miała to sprawić **demokracja wprowadzana przez burżuazję**. We współczesnej literaturze ów burżuazyjny wysiłek opisuje się jako kolejną **społeczną utopię**.

Stopień racjonalizacji religii określają: **1.** poziom uniezależnienia się jej od magii;**2.**jednolitość systemu stosunków Boga do świata i miejsce w nim wierzącego, oraz jego stosunek etyczny do świata.

Ten pierwszy, jako najwyższy osiągnął **asce­tyczny protestantyzm**. Uporał się on z magią. Usunął ją odrzucając nawet jej najbardziej wysublimowane formy, jakimi są sakramenty i symbole. Doszło nawet do tego, że surowy purytanin ciała swych najbliższych składał do grobu, rezygnując z obrzędu, by odciąć się od źródeł „przesądu", manipulacji o magicznym charakterze. Tylko tu w pełni **odcza­rowano świat**.Nie było to jednakże tożsame z uwolnieniem się od „zabobonu". Nawet w Nowej Anglii były procesy czarownic. Ale, podczas gdy konfucjanizm zachował magię w jej pozytywnymznaczeniu zbawczym, to tu wszystko, co magiczne stało się domeną diabła.Religijnie wartościową pozostawiono tylko racjonalność etyki: postępowanie zgodne z nakazem Boga, ale wówczas, gdy wypływało z intencji przezeń uświęconych.

W czarodziejskim ogrodzie — zwłaszcza doktryny heterodoksyjnej taoizmu — pod władzą chronomantów, geomantów, hydromantów, meteoromantów, przy tak dziwacznych wyobrażeniach o związkach panujących w świecie, przy braku naukowej wiedzy o przyrodzie, co było przyczyną, a także następstwem wiary w elementarne moce, przy powszechnej prebendyzacji[[1063]](#footnote-1064), będącej podporą tradycji magicznej z jej szansami zarobkowania — rozwój racjonalnej gospodarki i techniki w nowoczesnej zachodniej postaci był wykluczony. Zachowanie tego wszystkiego stanowiło jedną z ten­dencji etyki konfucjańskiej. Dochodzą do tego przyczyny wewnę­trznej natury, udaremniając próby przezwyciężenia władzy konfucjanizmu[[1064]](#footnote-1065).

**Odpowiedzialność** - jest postawą przyjmowania i spełniania konsekwencji podjętego działania jednostek ludzkich jako działania własnego wynikającą ze świadomości otoczenia i siebie w nim samego, z wolności podejmowania decyzji w działaniu dotyczącym otoczenia, z ontycznego życia wspólnotowego. Obejmuje najczęściej: formułowane i ujawniane myśli, posługiwanie się pewnymi, właśćiwymi słowami, spełnianie niektórych czynów, lub ich zaniechań; poczucie pewnych obowiązków względem innych z uwagi na wcześniejsze zachowania, np. urodzenie dziecka. Odpowiedzialność wynika z faktu, że życie jednostek ludzkich ma charakter społeczny, że cokolwiek byśmy nie robili, to zawsze to, co robimy ma charakter społeczny, co tym samym wpływa na innych.

Spośród wielu form znaczenie ma odpowiedzialność moralna. Dotyczy ona: zdolności przyjęcia ciężaru tego, za co się odpowiada; posiadania świadomości wartości spełnianych czynów, ich wpływu na innych. Odpowiedzialność jest wolitatywnym wysiłkiem w „niesieniu” przez każdego swego „krzyża”[[1065]](#footnote-1066).

**Ofiara -** <łac*. oferre* = złożyć w darze*>.* Element lub forma kultu religijnego sprowadzająca się do przekazywania duchom, bogom, Bogu cennych dla wyznawcy darów w celu nakłonienia go do spełnienia przedkładanych w modlitwie życzeń. Jest to rodzaj transakcji handlowej: ***do, ut des*** – daję (ci), abyś i Ty dał mnie. W chrześcijaństwie ofiara jest aktem chwały, dziękczynienia skruchy lub wynagrodzenia za grzechy.

**Oficjalny -** <łac. *officialista* = służący, urzędnik*>.* Urzędowy, formalny; oficjał – mianowany przez biskupa duchowny, stojący na czele sądu duchownego; oficer – człowiek w służbie; pracownik administracji publicznej.

**Ojczyzna -** kraj, z którym jednostka ludzka związana jest intelektualną, emocjonalną, uczuciową więzią narodową. Kraj, którego tradycja – totalna macierza, którego dobro, wartości są istotnym punktem odniesienia, wyznacznikiem i kryterium oceny działania uznawanego za działanie dobre.

**Okazjonalizm - <**łac. *occasio* = sposobność>. Wszystkie przyczyny dające się stwierdzić w rzeczywistości są „okazją”, poprzez którą Bóg – prawdziwa przyczyna – objawia swoją moc i siłę. Dzieje się tak, bo dusza i ciało jako dwie odrębne substancje nie mogą na siebie oddziaływać. Doświadczany związek jest pozorem, bo w rzeczywistości to Bóg „z okazji” ruchów ciała wywołuje zmiany w duszy.

**„Oko mądrości**” – znajdujemy je w opowiadaniu o **koniu**, którym jako przykładem posługiwał się Platon w dyskusji z Antystenesem i nie tylko. Platon (423 – 348) zapytuje Antystenesa (445 – 365): „Antystenesie, czy widzisz ideę konia”? Antystenes odpowiedział: „Tak, widzę konia. Ot tam, pasie się na łące”. Platon niezadowolony powiada na to: „Antystenesie, nie o takiego konia mi chodzi. Ja pytam, czy widzisz ideę konia, jego końskość”. Na to Antystenes miał odpowiedzieć: „Mój Platonie konia to ja widzę, ale idei konia (jakby końskości) nie dostrzegam” – na co odrzekł Platon: „**Bo ty masz tylko jedno oko**, którym konia można widzieć, ale nie masz jeszcze **drugiego oka**, **oka mądrości,** którym się ogląda ideę konia”[[1066]](#footnote-1067), końskość, i analogicznie: człowieczeńskość!

**Oligarchia -** forma sprawowanej władzy politycznej przez niewielką grupę ludzi. Najczęściej jest to grupa arystokratyczna lub/i najbogatsza.

**Oligopol -** typ zorganizowania się producentów, sprzedawców, w obrębie jednego rynku, którzy mogą kształtować popyt i podaż towarów i czerpać z tego sposobu zorganizowania się nadzwyczajne zyski.

**Ontogeneza - <**gr*. on* = byt, dpn*. ontos* = być *+ genesis* = powstawanie, pochodzenie*>.* Indywidualny rozwój organizmu jednostki ludzkiej obejmujący zmiany od chwili zapłodnienia do końca życia.

**Ontologia -** <gr. *on* = byt *+ logos* = nauka*>.* Nauka o bycie (tym, co jest i współistnieje samo z siebie), o istocie, genezie, budowie i zasadach przemian rzeczywistości.

**Ontologia bytu społecznego -** nauka o społeczeństwie jako określonym bycie, mającym swe atrybuty, pozwalające mówić o społeczeństwie jako realnie istniejącym przedmiocie. **Atrybutami człowieka – istoty gatunkowej są: cielesność ludzi; ich potrzeby; działania; celowość działania wraz z wiedzą pozwalającą formułować cele; uspołecznienie (indywidualność przyporządkowana wspólnotowości człowieka).** Określone agregowanie się owych atrybutów stwarza kolejne atrybuty, konstytuujące treść życia społecznego na wielu poziomach abstrakcji, np. małżeństwo, państwo… itd.

**Opinia społeczna -** <łac*. opinio* = pogląd, przeczucie, wyobrażenie, przesąd*>.* Domysły, mniemania, przekonania podzielane przez grupy społeczne, środowiska stanowiące obiektywizacją subiektywnych sądów dotyczących jakichś zdarzeń, które dotyczą warunków życia jednostek, tych środowisk. Opinie są nietrwałe, chwilowe, zmienne, wprost proporcjonalne do zmieniających się zdarzeń. Mogą przekształcić się w postawy trwałe, w zależności od realnego wpływu wydarzeń na warunki życia poszczególnych jednostek, środowisk.

**Oportunizm** – przystosowanie się do okoliczności w celu łatwo dających się uzyskać korzyści. Bierna ugodowość. W rchu robotniczym jest to uleganie naciskom, propagandzie burżuazji i prowadzenie polityki uchylania się od rewolucyjnej walki klasowej. „Jest on (poemat Asnyka, *Odpowiedź*) wymierzony przeciwko oportunizmowi, w jakiejkolwiek tenże przejawia się postaci, ale nade wszystko przeciwko poetom, którzy potrafią swe pieśni do wszelkich nagiąć okoliczności”[[1067]](#footnote-1068).

**Orenda -** jest pojęciem Irokezów określającym nieznaną, tajemniczą siłę występującą w przyrodzie i u poszczególnych jednostek ludzkich.

**Organ** - <gr. *ǒργέυου* = narzędzie, narząd>. Podsystem systemu, jednostka organizacyjna będąca sposobem realizacji, spełniania się określonej całości. Część organizmu ludzkiego, zwierzęcego lub roślinnego o określonej budowie i pewnych funkcjach. Organy homologiczne – to organy różnych zwierząt mające wspólne pochodzenie filogenetyczne i embrionalne a mogące spełniać różne funkcje, np. ręka człowieka, płetwa ryby, skrzydło ptaka.

Organem nazywa się też urząd, instytucję, która spełnia jakieś funkcje w życiu społecznym, np. organem najwyższym władzy państwowej jest Sejm RP. Adwokat, profesor jest do pewnego stopnia organem władzy i czynnikiem porządku społecznego.

**Organizacja -** w znaczeniu przedmiotowym – pewna całość ze względu na stosunek do niej jej elementów, które – wszystkie razem - współprzyczyniają się do powodzenia całości[[1068]](#footnote-1069).

Jest to forma życia biologicznego, społecznego, w której odnajdujemy określone, skodyfikowane cele działania, sposoby ich osiągania i wyróżnione osoby – jednostki ludzkie, posiadające specjalny status, pozwalający im spełniać role znaczące dla przyjętej formy. Cechę formalności uzyskuje organizacja, która jest uznana w społeczeństwie, która podtrzymuje jego dotychczasowy kierunek rozwojowy i jest konkretyzacją działań najwyższych instytucji kierowniczych i przywódczych społeczeństwa lub uznaną opozycją w stosunku do nich. Organizacjami nieformalnymi są zaś te, które mimo posiadanego uznania społecznego nie są akceptowane przez instytucje reprezentujące, kierownicze, przywódcze w danym społeczeństwie.

**Organizmiczność** - <gr. *ŏρανον* [όrganon] = narzędzie, narząd, organ, instrument, całość ujawniająca przejawy życia>. Zasada metodologiczna wyprowadzana z treści pojęcia organizmu opisującego funkcjonowanie istoty żywej, w której uruchomione jedne jej elementy samoczynnie poruszają inne zmieniając całość. Mówimy wtedy, że organizm rośnie, rozwija, się, wzrasta, jest zdolny do samoczynnego współistnienia w tym także **emergentnego**, tj. takiego, w wyniku którego powstają rzeczy nie będące konsekwencją wcześniejszych stanów, zdarzeń czy przyczyn. Ową całość społeczną można porównać do zegara, do którego nie potrzeba zegarmistrza[[1069]](#footnote-1070), kogoś z zewnątrz. Zdarzają się jednostki ludzkie, także zbiorowości, które chcą zostać „zegarmistrzem” – tj. chcą zastępować naturalność organizmiczną. Ich wysiłek jest jednakże płonny, a społeczeństwo drogo za to płaci. W organizmach jest pewien kod genetyczny, „oprogramowanie”, według którego samoczynnie się rozwijają. Nierzadko wystarczy słowo mędrca, a ludzie sami odnajdą przestrzeń jego treści i zaczną ją urzeczywistniać. Widać to w wielu rewolucjach.

Organizmiczność jako zasada metodologiczna nakazuje uwzględniać siły wewnętrzne struktur społecznych o różnych treściach i stopniach ich zamknięcia systemowego, które powodują nieustanną reorganizację swej treści[[1070]](#footnote-1071). Każda struktura, podstruktura społeczna ulega przekształceniom stosownie do wcześniej zaistniałej treści kodu genetycznego. Np., w **socjologii organizacji** są opisy pokazujące jak **struktura „wchłania” jednostki,** które weszły do niej po to, aby ją zmodyfikować. To „wchłonięcie” powoduje, że struktura zmienia jednostki ludzkie, grupy społeczne dostosowując je do swojego działania. Stają się one **konformistyczne**. Chcąc się temu przeciwstawić, trzeba zastosować rewolucyjne metody przekształcania.

**Socjalizm realny** może być tutaj przykładem. Musiał on upaść bo, między innymi, nie mógł sobie poradzić z siłą **partyjnej biurokracji państwowej**. Istotną zatem formą funkcjonowania organizmicznego jest **alienacja**. Podlegają jej wszystkie elementy bytu społecznego. Sprowadza się ona do odwracania procesu twórczego. Człowiek tworzy pewną strukturę dla zaspokajania swoich potrzeb, a z czasem ów wytwór używa człowieka dla swego funkcjonowania, podporządkowuje go sobie.

**Ortodoksja - <**gr*. orthos* = prosty, słuszny, prawdziwy *+ doksa* = nauka, sąd*,* prawo, doktryna*>.* Wierność, niezachwiane wyznawanie jakiejś doktryny, szczególnie religijnej, we wszystkich szczegółach. Poglądy i postępowanie nie odstępujące od zasad wyznawanej wiary.

**Osoba - <**gr. *porsopon* = twarz, oblicze; łac. *persona =* maska*>.*Termin pierwotny, wyrażający stronę duchową jednostki ludzkiej, jej racjonalność, posługiwanie się językiem, samoświadomość, sprawstwo lub panowanie nad własnym ciałem, postępowaniem, także wartościowo moralnym. Kategoria w personalistycznych systemach filozoficznych. W filozofiach religijnych może być utożsamiana z duszą.

Łac. *persona* = maska, którą posługiwali się aktorzy w starożytnym teatrze. J. Szczepański (1913 – 2004) pisze, że J. Stoetzel (1910 – 1987) wyjaśnia, iż „...nazwa *persona* stosowana w starożytności, później i w czasach nowoczesnych, była i jest używana w czterech znaczeniach: **1. wygląd zewnętrzny** (maska) człowieka, jego niejako zewnętrzny wyraz; to, co go różni od innych na pierwszy rzut oka, jego sposób ubierania się itp.; **2. rola grana przez aktora lub człowieka w życiu codziennym**, jego funkcje spełniane w społeczeństwie, rola społeczna czyniąca z człowieka <<osobę publiczną>>; **3. aktor albo osoba grająca rolę, jej istota w sensie teologicznym jej dusza**, lub w sensie filozoficznym jej <<substancja myśląca>>, duchowa, jej cechy moralne; **4. to, co stanowi o wartości człowieka i jego zdolności działania.** Np. w sensie prawnym osobowość prawna, czyli zdolność do wykonywania pewnych czynności i posiadania praw; w sensie potocznym mówi się czasem o marnej lub podłej osobowości jakiegoś człowieka rozumiejąc przez to, że jest zdolny do czynów podłych”[[1071]](#footnote-1072). Pojęcie „osoby” podkreśla konieczność ujmowania w rozważaniach o człowieku F. Znanieckiego (1882 – 1958) pojęcie współczynnika humanistycznego.

**Osobistość** – kategoria, którą posługiwali się filozofowie polscy, także A. Mickiewicz (1798 – 1855) dla określenia duchowego wzrastania człowieka, jednostek ludzkich w swojej człowieczeńskości. Mickiewicz powiada: „…osobistość poczyna się razem z życiem duchowym, że człowiek, który poczuje się synem bożym, duchem nieśmiertelnym, oddziela się już przez to od zbitej w jedno masy swego rodzaju i staje jako osoba duchowa. Tak, ze szczebla na szczebel podnosząc się ku Bogu, jednostka ta nabywa coraz mocniejszego uczucia swojej osobistości, bo Bóg, który jest wszystkością i całością, jest razem największą, najzupełniejszą jednostką i osobą. Ta piękna definicja osobistości nie usuwa bynajmniej ofiary. Człowiek (w sensie istoty gatunkowej) przechodzi przez tysięczne Ja, nie tracąc swojej osobistości. Ja jest to cały kompleks interesów i skłonności naszej jednostki w pewnym jej przejściu; osobistość jest to czysty wytwór pracy naszego ducha”[[1072]](#footnote-1073). W rozwijaniu swej osobistości trzeba zacząć od **pokuty** i **ofiary**. One to „… czynią człowieka zdolnym począć żywot duchowy, połączyć się z duchem Chrystusa, gdyż jedno jest tylko źródło prawdziwego żywota: z Boga przez Chrystusa Pana”.

**Osobowość -** zespół względnie trwałych, choć stale zmieniających się, swoiście ustrukturalizowanych cech psychicznych jednostki warunkujących jej ustosunkowanie się do rzeczywistości. Ów zespół obejmuje charakter, temperament, postawy, dyspozycje, inteligencję itp. Wyróżnia się różne typy osobowości w zależności od jej stosunku do innych osób. Jest to więc:

**osobowość autorytarna** – wyróżniająca się silnym poczuciem słuszności własnych przekonań, usiłująca

różnymi środkami zmusić innych do ich działania. Jest antydemokratyczna, przywiązana do utartych schematów rozumowania;

**biurokratyczna -** uznająca całościowy system formalny jakiejś instytucji za nadrzędny i dlatego silnie

podporządkowuje siebie i innych formalnym przepisom postępowania. Władza przepisów dla tej osobowości jest niepodważalna, nawet wtedy, kiedy rzeczywistość na tyle się zmieniła, że przepisy te stały się anachronizmem. Jest to forma **dogmatyzmu teoretycznego**;

**modalna** – kategoria statystyczna. Jest to osobowość charakterystyczna dla danej zbiorowości,

ograniczona do pewnych danych cech w czasie historycznym, w określonej kulturze;

**podstawowa** – czyli taka, która wyraża cechy wspólne dla określonego społeczeństwa, w konkretnej

kulturze w konkretnym czasie historycznym;

**społeczna -** jest to zespół cech określonych jednostek ludzkich powstający w wyniku oddziaływania

społeczeństwa na jednostkę, w jej socjalizacji;

**statusowa -** jest to zespół cech charakterystycznych dla jednostek posiadających określony status

społeczny, np. osobowość marynarza;

**tradycyjna** – charakterystyczna dla przedkapitalistycznych stosunków społecznych; wyrażająca się

w postaci konformizmu, podporządkowania się obowiązującym wzorom;

**wewnątrzsterowna -** osobowość silna, kierująca swym postępowaniem podporządkowanym przyjętym

najwyższymwartościom ogólnoludzkim. Osobowość ta nie poddaje się zmiennym wpływom

elementów życia społecznego zaprzeczającym tym wartościom. Jest to osobowość człowieka

wzrastającego w swej człowieczeńskości;

**zewnątrzsterowna** – osobowość ulegająca presji rynkowej, podporządkowana przemijającym modom,

stylom, zorientowana na akceptację Innych. „Nie jest ważne to, jakim wartościom służy takie

postępowanie, ważne jest to, że inni tak postępują; dlatego ja też tak postępuję”.

**Ossowskiego osobliwości nauk społecznych –** zdaniem S. Ossowskiego (1897 – 1963) trzeba je uwzględniać szukając przedmiotu socjologii. Są  to: „...**1.** z dawna obserwowane wpływy rezultatów badań na rzeczywistość, do której wnioski z badań mają się odnosić; **2**. bezpośredni wpływ samych czynności badawczych na badaną rzeczywistość; **3**. konflikt pomiędzy postulatem systematyczności badań i postulatem ubiegania się o wnioski ogólne, nie ograniczone wyznacznikami historycznymi; **4**. konflikt pomiędzy ograniczeniem się do metod standaryzowanych a miarodajnością wskaźników i subtelnością praktyki; **5.** udział doświadczenia wewnętrznego w praktyce badawczej”[[1073]](#footnote-1074).

**Ostracyzm - <**gr*. ostrakismos =* skorupka, naczynie gliniane*>.* Forma odrzucenia społecznego określonej jednostki ludzkiej. Jedna z sankcji społecznych.

**Oświecenie -** E. Kant (1724 – 1804), filozof z Królewca, sformułował odpowiedź na pytanie, czym tak naprawdę jest Oświecenie? Powiada, że Oświecenie jest wyjściem człowieka z okresu niedojrzałości, zdziecinnienia (tekst ten można również tłumaczyć jako wyjście z okresu ubezwłasnowolnienia), w którym znajduje się człowiek, który nie jest w stanie posługiwać się samodzielnie własnym rozumem. Zdaniem Kanta ów brak jest samozawiniony wówczas, jeżeli jego przyczyną nie jest brak rozumu, ale brak odwagi w niezależnym posługiwaniu się nim.

Dlatego E. Kant zaproponował dla oświecenia hasło ***sapere aude***: **miej odwagę posługiwać się własnym rozumem; odważ się być mądrym**. I podkreślał zarazem, że jego epoka jest epoką Oświecenia, ale jeszcze nie jest epoką oświeconą, brakuje bowiem „jeszcze wiele do tego, by ludzie, ogólnie biorąc, byli już w stanie albo mogli co najmniej być doprowadzeni do tego, by w sprawach religii kierowali się sami w sposób pewny i słuszny swym rozsądkiem, bez obcego kierowania (kierownictwa)"[[1074]](#footnote-1075).

Rok **1689** – początek Oświecenia w Anglii wiążemy z wydaniem prac J. Locke’a (1632 – 1704)[[1075]](#footnote-1076). Koniec Oświecenia i początek współczesności wyznacza wydanie E. Kanta, *Krytyki czystego rozumu,* **1781r.**

**Outsider** (czyt. autsajder) – człowiek żyjący na uboczu społeczeństwa, nie angażujący się w bieżące sprawy. Temat narodził się w latach 60 XX wieku w USA wraz z hippisami (ruchem Dzieci Kwiatów).

**P**

**Palingeneza -** <gr*. palin* = od nowa *+ genesis* = narodziny*>.* Odrodzenie. Pojęcie oznaczające periodyczne śmierci i narodziny takich samych zdarzeń.

**Pan** - <gr. *πάμ* = wszech-; *μάμα* = mienie, własność; *pantos* = wszystek; występuje zawsze z przymiotnikiem, np. wszechpotężny, wszechwładny, wszechmocny, itp. Złożenia wyrażające powszechność, uniwersalność>. W mitologii greckiej syn **Hermesa i nimfy rzecznej**, opiekun pasterzy i płodności trzód, a w górzystej i lesistej Arkadii – kóz. Dlatego **Pana** przedstawiano najpierw w postaci **capa,** a później człowieka z nogami, rogami i uszami kozła, jako bóstwo lubieżne, nie dającego spokoju nimfom, które go jednak, z nieznanych przyczyn, nie chciały. Jedna z nich – **Echo**, uciekając przed capem zamieniła się w echo leśne. Druga, **Syrinks** w trzcinę rzeczną, z której **Pan** wycinał sobie syringi, fletnie **Pana** (zespół piszczałek, połączonych w jednym rzędzie). Trzecia, **Pitys,** przeobraziła się w jodłę. Kiedy stada mimo wznoszonych doń modłów nie chciały się należycie rozmnażać, greccy pasterze przypominali sobie prastary rytuał i spuszczali posągom **Pana** lanie wiązkami **ckliwicy** (cebuli morskiej), aby podniecić wigor boga.

Według Plutarcha, za panowania cesarza Tyberiusza (42 r. p. n. e. – 37 r. n. e.; cesarzem był w latach 14 – 37 n. e.) podróżni na statku płynącym w pobliżu wyspy Paksos usłyszeli potężne wołanie: „Wielki **Pan** umarł”, po czym nastąpiły wzdychania i jęki w naturze. Cesarz kazał nawet przesłuchać świadków tego zdarzenia, które później w legendzie chrześcijańskiej, łączono z narodzeniem Jezusa Chrystusa. Jako utalentowany fletnista **Pan** wyzwał Apollina do współzawodnictwa w grze na syrindze, ale oczywiście przegrał. Rzymianie utożsamiali go z **Faunem**; wizerunki jego łatwo pomylić z innymi postaciami półbogów i demonów z orszaku **Dionizosa,** różnych koźlonogich i koźlorogich satyrów i sylenów. Imię jego pochodzi prawdopodobnie z pnia ***pa****-*, który znajdujemy też w wyrazach **pasać, pasterz**[[1076]](#footnote-1077).

Pan – zwrot występujący tylko u Słowian Zachodnich; nieznany na Rusi i Bałkanach. **Pan** zastąpił w 15 wieku „**gospodzina**” – urzędnika chana awarskiego zbierającego daniny. Później nazwa urzędnika grodowego, tj. kasztelana; np., kasztelana krakowskiego nazywano „**panem krakowskim**”.

**Pandekty -** <gr. *pandektes* = wszechogarniający>. Dział kodeksu Justyniana obejmujący zbiór fragmentów z pism prawników rzymskich.

**Panika - <**gr*. panikos* = paniczny; od **Pana** mitycznego syna Hermesa, opiekuna pasterzy, którego przeraźliwy głos wzbudzał trwogę*>.* Wybuch strachu i przerażenia wywołujący irracjonalne zachowania, najczęściej w formie ucieczki. Panika zbiorowa – szybkie rozprzestrzenianie się uczucia strachu, lęku, poczucia zagrożenia wywołujące irracjonalne działania.

**Panlogizm -** ontologiczna zasada tożsamości Parmenidesa (540 – 470 r. p. n. e.): „byt jest, a nie-bytu nie ma". Oznacza, że wszystkie rzeczy rzeczywistości są etapem logicznego rozwoju myśli. Uznaje się go za twórcę: **1.** teorii jedności i niezmienności bytu, **2.** poglądu o nierozerwalności bytu i myśli, **3.** zasady odróżniania myśli od postrzegania, **4.** dedukcyjnej, dialektycznej metody filozofowania.

W XVII w. G. W. Leibniz (1646 - 1716) uznał, że prawdy pierwotne jako zdania identyczne, oparte są na jedynej zasadzie tożsamości, i nie wymagają uzasadnienia.

G. W. F. Hegel (1770 - 1831) opisując logiczną naturę bytu, podkreśla jej ewolucyjny charakter. Uznał, że skoro byt jest natury logicznej, to jego rozwój podlega logicznym prawom. Ponieważ cała rzeczywistość jest logiczna i konieczna, to tym samym jest rozumna: „**co jest rzeczywiste, jest rozumne, co jest rozumne, jest rzeczywiste**”. Zwrot ten powtarza w *Przedmowie* do *Filozofii prawa*, s. XIX, i dalej pisze, że „te proste zdania…. (znaczą – A. J.K.), iż w ogóle **istnienie jest częściowo zjawiskiem, a tylko częściowo rzeczywistością”[[1077]](#footnote-1078). Rzeczywistością** jest istota. W zwykłym życiu zdarza się nazywać rzeczywistością pierwszy lepszy pomysł. Ale także i wtedy „… To, co przypadkowe, jest egzystencją, której wartość nie jest większa od wartości czegoś możliwego, egzystencja, która równie dobrze jak istnieje, może nie istnieć”. „**Filozofia** ma do czynienia **wyłącznie z ideą** (istotową – A. J. K), która nie jest tak bezsilna, aby być tylko czymś, co być powinno, a nie czymś rzeczywistym; a tym samym ma do czynienia z rzeczywistością, w obrębie której owe przedmioty, instytucje, stosunki itd. są tylko powierzchownymi, zewnętrznymi stronami (przejawami – A. J. K.)”[[1078]](#footnote-1079).

**Panowanie** – wywoływanie przez klasę, grupę, osobę panującą zachowań ekonomicznych, politycznych

i ideologicznych zgodnych z jej interesem, wyobrażeniem i wolą. Istotnym elementem panowania jest **przemoc**.

**Panowanie cezaropapistyczne -** występuje w państwach zachodniej starożytności, potem w Bi­zancjum, w państwach orientalnych, w państwach Kościoła wschodniego, w tzw. oświeconym despotyzmie w Europie. **Uznaje się sprawy kościelne jako domeny politycznej administracji**. Bogowie i święci są państwowymi bogami i świę­tymi, ich kult jest sprawą państwową. Nowych bogów, dogmaty i kulty polityczne wład­ca dopuszcza wedle swego widzimisię lub je wyklucza. Techniczne spełnianie powin­ności znajduje się w rękach władzy politycznej kapłanów. Żyjąc z państwowych beneficjów, nie dysponują oni: **1.** ekonomiczną autonomią, tj. własnym majątkiem, niezależ­nym od władzy politycznej, **2.** aparatem pomocniczych urzędników, który dostarcza władza polityczna. Wszystkie ich urzędowe akty są reglamentowane i kontrolowane przez państwo. Nie istnieje kapłański sposób życia, poza technicznym przyuczeniem do funkcji rytualnych. Nie ma kapłańskiego wychowa­nia, a także rozwiniętej teologii. Nie ma tu niezależnego od władzy politycznej hierokratycznego reglamentowania sposobu życia świeckich. Hierokratyczna charyzma jest zdegradowana do techniki urzędowej. Szlachta panując w sposób cezaropapistyczny przekształca stanowiska kapłanów w dziedziczną własność ekonomiczną - źródło pre­stiżu. Stanowiska ka­płańskie obsadzane są przez nią, na podobieństwo urzędów dworskich. Prebendy klasztorne i inne fundacje przekształcane są w beneficja służące niezamężnym córkom i synom.Tradycyjny rytuał staje się elementem stanowego ceremoniału i konwencji. Cezaropapizm stereotypizuje wewnętrzną treść religii, stara się rytualistycznie wpływać na nadprzyrodzone moce. Hamowane są procesy, prowadzące do wykształcenia się „religii zbawienia".

**Panowanie charyzmatyczne** – panowanie wynikające z nadzwyczajnych - uświęconych cech przywódcy.

**Panowanie legalne** – jego legitymizacja jest rezultatem uzgodnionego i przyjętego systemu zasad i procedur. Najczęściej są one ustalone w postaci Konstytucji – ustawy zasadniczej.

**Panowanie patrymonialne -** <od łac. *patrymonium* = dziedziczny, dziedzictwo, majątek rodowy>. Panowanie wynikające z otrzymania spadku po ojcu, z racji posiadania ojcowizny, majątku odziedziczonego.

**Panowanie tradycjonalne** – panowanie wynikające z ciągłości trwania. To, co było ciągle jeszcze trwa.

**Państwo** - zorganizowana grupa społeczna, obejmująca swym działaniem służebnym całe społeczeństwo, zamieszkujące pewne terytorium, umożliwiając mu zaspokajanie jego potrzeb. Państwo zapewnia wyróżnionej klasie społecznej panowanie i hegemonię ekonomiczną, polityczną i ideologiczną przy pomocy aparatu przymusu. Stosuje więc ono środki począwszy od ich **twardego,** militarnego charakteru z przemocą fizyczną włącznie, sprowadzoną ostatecznie do materializacji idei **panponopticonu; superpanponopticonu i jeszcze ponopticonu – całe społeczeństwo jest pod obserwacją** (nie ma prywatności, nieprzezroczystości, przestrzeni nie objętej nadzorem, nie-kontrolowanej), do tzw. **miękkich metod panowania nad ludźmi**: edukacja, sądownictwo, elementy kulturowe, systemy organizacyjne, pomocowe i inne struktury bycia społecznego jednostek ludzkich – nazywane „**więzami organizacji**”. Panowania **superpanponopticonu – panponopticonu są miękkimi**. W nich społeczeństwo jest nadzorowane, ale w taki sposób, że dobrowolnie, z własnej wolnej woli jednostki ludzkie dostarczają państwu, bankom i innym instytucjom dane „do przechowywania”. Każda z nich zabiega o to, by być włączona **do bazy danych**. Czyni tak, bo bycie w banku danych jest warunkiem, np., wyznaczenia go na stanowisko, bycia „kimś”, kogo warto kredytować, a to w konsekwencji zaspokaja jej potrzeby. Baza danych wskazuje na uczciwych i godnych zaufa­nia konsumentów, odsiewając tzw. resztę, wykluczonych, tj. tych, którym nie należy ufać w grze: w konsumpcję, w pieniądze, w niewolnictwo; w wojnę, w wojnę o pieniądze, o władzę, o posiadanie, panowanie i hegemonię; w grę o religię; o język[[1079]](#footnote-1080) jedynie dlatego, że o nich nic negatywnego nie ma w bazie danych.

O ile główna funkcja **panopticonu** (jeden strażnik obserwuje wszystkich więźniów) polegała na pilnowaniu, aby nikt nie wymknął się z przestrzeni nadzorowanej, o tyle **panpanopticon, superpanponopticon jest** obserwaniem jednego strażnika przez wszystkich. Jest nim wybrany przez rządzących **celebryta**. Jest on specjalnie przez władzę przygotowywany do ukrywania tego, co władza chce ukryć, i pokazywania tego, co władza chce, aby lud wiedział i wzburzał się lub uspokajał wtedy, gdy celebryta mu nakarze. Celebryci są odpowiednio dobierani po to, aby pokazywali jak „Się” [S. Freud (1856 – 1939)] żyje, jak „Się” myśli, co„Się” wyznaje, a co odrzuca z ideologii, jak „Się” wychowuje dzieci, jak „Się” zachowuje, kogo „Się” uwielbia, a kogo potępia, w co „Się” wierzy, a w co nie wierzy, jakie „Się” idee głosi, a względem jakich udaje „Się”, że ich nie ma. **Superpanponopticon** uniemożliwia więc wtargnięcie do społeczeństwa pod „fałszywymi pozorami” nie uprawnionego intruza z zewnątrz. Im więcej danych o tobie baza zawiera, tym swobodniej możesz się w niej poruszać[[1080]](#footnote-1081). Bezpieczeństwo jest ochroną posiadanych danych, w tym też i głównie stan konta bankowego. Te formy państwa opisuje M. Foucault (1926 – 1984)[[1081]](#footnote-1082). Już same tytuły jego niektórych prac wskazują na treści ***soft power***.

Aktualna jest zatem teza Arystotelesa mówiącego, że: „… te ustroje, które mają na celu istotę dobra, są według zasady bezwzględnej sprawiedliwości właściwe, te zaś, które mają na celu jedynie dobro rządzących, są błędne i przedstawiają wszystkie zwyrodnienia im właściwe; są bowiem despotyczne, a przecież państwo jest społecznością ludzi wolnych”[[1082]](#footnote-1083). K**apitalizmu państwo jest areną walki dwóch klas społecznych: proletariatu, intelektuariatu z burżuazją**.

Każda z tych klas ma swoje wyobrażenie państwa. Burżuazja neguje etatyzm a postuluje *laissez faire*, proletariat odwrotnie, postuluje państwo etatystyczne, socjalistyczne, a neguje państwo *laissez faire*. Jedna i druga strona społeczeństwa – jak dotąd – nie umie poradzić sobie **z alienującą się administracją państwową**, która jest trzecią siłą: pomiędzy burżuazją a proletariatem decydującą o sprawności i treści jednego i drugiego systemu. **W krajach byłego socjalizmu realnego to administracja państwowa podporządkowując sobie partię rządzącą oddała powierzone jej państwo w objęcia kapitalizmu za cenę zachowania i pomnożenia swego majątkowego statusu**.

U F. Znanieckiego (1882 – 1958), znajdujemy inną koncepcję państwa. Mówi on o państwie, które przyczynia się do materializowania się **podmiotowości, w ruchu społeczeństwa ku upodmiotawiającej przyszłości**. Wówczas jest ono zwrócone myślą i czynem w kierunku tego, **co ma być**, osadzając go jednocześnie w totalnej macierzy, a więc tego, co było i co jest w wymiarze wewnętrznym i geopolitycznym. Wtedy – pisze cytowany Autor - „…**państwo jest wartością dla swych członków**, obywateli, wartością skomplikowaną, w której skład wchodzą, obok samego, niejasno uprzedmiotowionego kompleksu ludzkiego, również takie przedmioty, jak terytorium, nazwa, oznaki państwowe (chorągwie, herby itd.), gmachy, pomniki i inne zjawiska materialne, symbolizujące grupę państwową; dalej przeszłość tej grupy, również jako wspólna wartość; dalej, faktyczni reprezentanci tej grupy, tj. osoby stanowiące jej rząd, a wreszcie, istotnie, konstytucja i oparty na niej system prawny, ale nie jako przedmiot czynności prawnych, lecz jako materiał lub **narzędzie działalności moralnej i politycznej**, której właściwym przedmiotem jest bądź realnie ujęta **grupa państwowa w jej całości**, bądź poszczególne odłamy tej grupy (partie, klasy, narodowości, dawniej stany, rody), bądź też poszczególni jej członkowie.

Ze strony **podmiotowej** państwo przedstawia się socjologowi jako zbiór indywiduów społecznych, dających się poklasyfikować na różne typy i spełniających różne funkcje, łączące się w specyficzny **system czynności,** dzięki któremu każdy członek nie tylko legalnie należy do państwa jako obiekt i subiekt prawny, lecz aktualnie przyczynia się do trwania i rozwoju grupy państwowej jako podmiot indywidualny. Prócz tego zaś grupa państwowa jest podmiotem zbiorowym czynności wspólnych – reform, wojen, rewolucji, represji itd. W całym tym zakresie zaś socjolog zajmuje się nie tym, czego państwo w swoim systemie prawnym wymaga i przepisuje, lecz tym, co się w państwowo zorganizowanej grupie aktualnie działo lub dzieje. Innymi słowy materiał, materiał socjologa w badaniach nad państwem pokrywa się z większą częścią materiałów historyka politycznego i polityka, nie z materiałem teoretyka państwowości. Wprawdzie konstytucje i ustawy poszczególnych państw mogą nieraz socjologa interesować, ale nie same przez się, lecz o tyle, o ile w nich wyrażają się faktycznie dążności i stosunki społeczne odnośnych grup państwowych lub ich części”[[1083]](#footnote-1084).

Państwo jest więc **systemem wartości**, podmiotem czynności ukierunkowanych na urzeczywistnianie **dobra wspólnego**. Jest też podmiotem czynności ekonomicznych, jako właściciel i jako przedsiębiorca. Jest monopolistą przymusu jako pierwotną i bezpośrednią metodą działania społecznego. Przymus pozwala osiągnąć takie rozmiary i taką doskonałość formalną, że może w ostateczności zakazywać i nakazywać co tylko chce. Państwa monopolizowanie **przymusu jest głównym determinantem alienacji** – procesu, w kórym twórcy państwa – jego obywatele stają się narzędziem jego funkcjonowania. Im więcej państwo stosuje środków przymusu, tym bardziej jest słabe, przemijające.

Z rozwojem państwa umożliwiającym wzrastanie jednostek ludzkich w ich człowieczeńskości, ku ich **upodmiotawiajacej przyszłości,** mamy do czynienia wówczas, gdy przestrzenie przymusu będą zastępowane **przywództwem**. Wówczas uzasadnienie postępowania jednostek ludzkich będzie coraz więcej wypływać z nich samych, z ich wewnątrzsterowności.

Państwo podlega alienacji, co wyraża sentencja: nie urząd jest dla obywatela, lecz obywatel dla urzędu; dla dokumentowania jego przewagi nad jednostką ludzką. Tak o tym pisał Arystoteles: nie dom jest dla cegieł, ale cegły dla domu. Wówczas jako forma przymusu może być państwo wykorzystywane przez klasy, grupy społeczne do realizacji ich własnych, partykularnych interesów. Może to czynić również administracja wykorzystując państwo dla ustanowienia siebie jako pewnej siły kastowo uformowanej poza i ponadspołeczeństwem.

**Dezalienacji państwa służyć może urzeczywistnianie wartości** (zob. hasło wartości)[[1084]](#footnote-1085). Ich podstawą jest przekonanie, że, np., Polacy to nie siła robocza, ale ci, którzy niosą na sobie piętno polskiej ziemi! To ci, którzy się tutaj urodzili i od dzieciństwa chłonęli od matek i dziadów polską tradycję i kulturę, którzy na tutejszych wyrośli wartościach na obywateli nie gorszych od przedstawicieli innych, chociaż prawie zapomnieli, że kiedyś byli narodem wybranym i mocarstwem Europy przychylnym przyjezdnym. Polacy, umiejący czerpać radość z kontaktów z przychodzącym, nieznajomym gościem, ceniący sobie honor, gest, szlachetność i odwagę, charakteryzujący się, niespotykaną gdzie indziej, nadzieją.

Państwo winno uznać, że **nie ma przeciętnego obywatela**[[1085]](#footnote-1086). Każdy jest inny o tyle, że posiada pewne wrodzone wewnętrzne wartości, wartości „tamtej strony”, które realizuje w życiu. Pojedynczy człowiek reprezentuje tylko część z naturalnie istniejących kilkudziesięciu indywidualnych wartości podstawowych, czasem któraś jemu wydaje się jedyną ważną, jeżeli jej nie może realizować, marnieje zdrowotnie i ginie moralnie. Dlatego **państwo winno spełniać pewną misję,** którą obywatele realizując będą też budować poczucie własnej wartości, którego nikt nie może dać, ale i nie może odebrać. Co istotne, realizując coś wielkiego, **człowiek** zyskuje silne zdrowie i starzeje się wolniej. To jakby przesłanie natury. Misji jest wiele, które czekają i nigdy się nie kończą – ogólnospołecznych i indywidualnych, ale tylko w kraju opartym na zdrowych zasadach, dla którego warto żyć albo i umierać.

Naczelną wartością społeczną jest **praca. Praca** i środki produkcji, wypracowane wcześniej przez społeczeństwo, są źródłem bogactwa społeczeństwa i obywatela. Nie jest nim pieniądz będący jedynie czynnikiem (medium) sterującym działaniem gospodarki. Państwo uznaje, że każdy ma prawo do pracy i płynącego z niej sprawiedliwego wynagrodzenia.

Kolejną więc wartością jest **sprawiedliwość**. Jeżeli nie-sprawiedliwość zaistniała dlatego, że prawo było niesprawiedliwe, to trzeba najpierw zmienić prawo. Nie wolno wprowadzać sprawiedliwości bez zmieniania prawa i odpowiedzialności. Zadaniem państwa jest zatem obrona najsłabszych, którzy, mimo często wieloletniej pracy na rzecz społeczeństwa, zostali na skutek zmian ustrojowych, czy innych pozbawieni środków do życia.

Obowiązkiem państwa jest stworzenie warunków dla uzyskania pełnego zatrudnienia. W Polsce jest wiele do zrobienia. Trzeba tylko, aby chciało się chcieć!

Praca będąc prawem i odpowiedzialnością jest spełniana przez obie strony kapitałowego stosunku społecznego: pracodawcę i pracobiorcę; burżuazję i proletariat. Jedna i druga strona są sobie **przyporządkowane** i dlatego muszą dotrzymywać umowy. Praktyka podpowiada, że z tym różnie bywa. Dlatego i pracodawcy i pracobiorcy powinni organizować się, tworzyć **związki zawodowe**, których pierwszym celem winno być współdziałanie w rozwiązywaniu problemów. Walka jest tu ostatecznym narzędziem! Z bijącej się rodziny najczęściej korzystają sąsiedzi.

Dlatego państwo, reprezentujące **dobro wspólne**, winno organizować taki system kontroli (np. Inspekcję Pracy), który urzeczywistniłby nieopłacalność nie-przestrzegania prawa pracy. Naruszenie prawa pracy, bez względu na to, czy pracownik, przeciw któremu się prawo to narusza, zgadza się na to, czy nie, musi być szybko, sprawnie i skutecznie, ukarane. W tej przestrzeni dobra wspólnego istnieje wiele możliwości współdziałania państwa i wolnych związków zawodowych. Polskie prawo pracy równie rygorystycznie winno być przestrzegane przez firmy obcych państw i narodowości.

Państwo organizuje taki system podatkowy, aby każdy posiadacz; każdy zarabiający płacił podatki od każdego wzbogacenia się. Dotyczy to również firm innych państw i obcokrajowców pracujących w Polsce. Żadnych ulg podatkowych, szczególnie tych, które, ideologicznie, premiują jakąś klasę średnią. Osoby pracujące za granicą również powinny być opodatkowane. Minimum socjalne powinno być wolne od opodatkowania, podobnie emerytury.

Aby to mogło być urzeczywistniane państwo, jako Rzeczpospolita Polska musi być uznane zaznaczący element najwyższego **dobra wspólnego**. Od sposobu i efektywności jego urzeczywistniania zależy życie każdej jednostki. Dlatego na każdym obywatelu Rzeczypospolitej Polskiej ciąży niezbywalna odpowiedzialność za istnienie i kształt państwa polskiego.

Państwo jest instytucją powołaną do tego, aby dbała o rozwój **dobra wspólnego** i ochronę dóbr publicznych stworzonych przez poprzednie pokolenia, które są podstawą sprawnego funkcjonowania społeczeństwa i jego bogacenia. Dlatego ważną funkcją **dobra wspólnego,** jest tworzenie podstawy silnego państwa, koniecznego dla ochrony społeczeństwa i każdego obywatela, przed nasilającymi się obecnie polityczno-ekonomicznymi działaniami globalizacyjnymi finansjery światowej, zmierzającymi do zniszczenia systemów państwowych, a którym nie jest w stanie przeciwstawić się ani pojedyncza firma czy instytucja, ani tym bardziej pojedynczy obywatel.

Konstytucja winna więc sankcjonować **dobro wspólne**. Wprowadza ona rzeczywisty ustrój demokracji współczesnej, tj. takiej, w której całe społeczeństwo wyznacza elicie treści i normy organizacji jej życia społecznego. Dlatego **państwo powinno wszystkie mechanizmy pozorujące obecną „demokrację” demaskować i usuwać**.

**Państwo uznaje za równoprawne trzy formy własności: prywatną, spółdzielczą i państwową**! Państwo jako strażnik **dobra wspólnego** musi stosować odpowiednie instrumenty ekonomiczne dla zachowania równowagi pomiędzy tymi formami własności oraz musi zapobiegać ich alienacji się! Temu może służyć narzędzie, jakim są podatki i inne formy ograniczeń finansowych prywatnej własności środków produkcji. W szczególności państwo uniemożliwia dokonywania spekulacji kapitałowych na rynku giełdowym. Państwo posiada monopol finansów – wyłączność w posiadaniu banków i kas pożyczkowych, dbając o siłę narodowego pieniądza.

Państwo ma budować swoją siłę w stosunkach międzynarodowych. Podstawą tego jest silna gospodarka konkurencyjna w międzynarodowym wyścigu technologicznym, o wysokim poziomie niezależności od innych krajów w podstawowych gałęziach gospodarki, jak np. w rolnictwie, energetyce, przemyśle ciężkim. Dla zapewnienia wykorzystania zaawansowanych technologii konieczne są wysokie nakłady na badania naukowe dla celów przemysłowych, rozbudowane kontakty naukowe z zagranicą; spowodowanie, aby znaczną część importu stanowił zakup technologii licencyjnych, a nie gotowych produktów, tworzenie preferencji eksportowych.

Ochrona **dobra wspólnego** wymaga, aby system finansowy był kontrolowany przez państwo i umożliwiał dokonywania dużych inwestycji. Marże handlowe powinny być ograniczone, a podaż pieniądza i system podatkowy powinny preferować produkcję, w miejsce rozbudowanego handlu z ogromnymi kosztami reklamy konkurencyjnych produktów, kiedy społeczeństwo nie ma pieniędzy na zakup towarów.

Powszechny obowiązek służby wojskowej stanie się podstawą dla utworzenia armii typu zawodowego, przed którą stoi główne zadanie: obrona Rzeczypospolitej Polskiej przed agresorem zewnętrznym. Sprawa przynależności polskiej armii do różnych sojuszy militarnych musi być rozstrzygana przez cały naród, w każdej, konkretnej sytuacji. Każdy traktat o współpracy, współdziałaniu sił zbrojnych jest sposobem realizacji **dobra wspólnego**.

W państwie odpowiednią rolę powinien pełnić prezydent. Policja podatkowa powinna podlegać NIK i współdziałać z prokuraturą. W państwie nie ma takich instytucji jak Senat i Rada Polityki Pieniężnej - neokolonialnej instytucji. Odpowiednikami Sejmu w terenie winny być sejmiki wojewódzkie i rady gminne o liczbie proporcjonalnej do ilości mieszkańców. Udział w pracach sejmu i radach wszystkich szczebli jest udziałem bezpłatnym. Zwrotowi podlegają tylko poniesione koszty.

Polska nawiązuje bliskie stosunki z sąsiednimi krajami słowiańskimi o podobnych do naszych, polskich wartościach. W polityce zagranicznej zmierza do utworzenia unii krajów Europy Środkowej, mogącej lepiej konkurować na światowym rynku gospodarczym niż każde z tych poszczególnych państw pojedynczo i aby posiadać większą siłę w propagowaniu i zachowaniu wartości i rodzaju polityki odpowiadających tym narodom.

Państwo spełnia swój obowiązek pomocy Polakom gdziekolwiek w świecie się znajdują, a zwłaszcza tym, którzy pozostali za wschodnią granicą. Naród polski został bardzo pokrzywdzony w ciągu poprzedniego wieku przez Niemcy i Związek Radziecki, które to państwa prowadziły systematyczną eksterminację inteligencji polskiej. W przypadku Niemiec były to szczegółowo zaplanowane jeszcze przed wojną działania, które w czasie wojny były systematycznie zgodnie z planem realizowane. Nie dosyć tego, w okresie powojennym i aż do czasów obecnych ogromna ilość ludzi zaradnych i inteligentnych wyjechała do krajów zachodnich, nie godząc się z sytuacją istniejącą w Polsce. Ich miejsce jest w Rzeczypospolitej Polskiej. Państwo ma tworzyć warunki, aby mogli oni pracować tutaj, dla naszej Ojczyzny, a nie obcych mocarstw. Polacy, którzy pozostali na dawnych ziemiach polskich, utrzymując polskie placówki, dla ochrony swoich interesów. Dotyczy to także zesłanych, którzy nie mogli powrócić. Powinni oni otrzymywać konkretną pomoc materialną, mieć możność kontaktu z Rzeczpospolitą Polską, mieć zapewnione nauczanie w Rzeczypospolitej Polskiej, możliwość powrotu i wsparcie polityczne i kulturalne.

Państwo będzie prowadziło politykę prorodzinną, sprzyjającą szczególnie rodzinie wielopokoleniowej, gdzie w dużej rodzinie każdy znajdzie kogoś, kto go zrozumie, gdzie mądrość życiowa starszego pokolenia przekazywana jest pokoleniu dojrzałemu społecznie, gdzie rodzi się poczucie obowiązku, a starsi ludzie nie umierają w samotności. Wszak w rodzinie każdy uczy się po raz pierwszy spełniać wartości, o które dba państwo.

**Państwo powinno być neutralne światopoglądowo**. Państwo odnosi się z szacunkiem, zarówno do Kościoła katolickiego, jak i innych tradycyjnych wyznań, jako sił moralnych, biorących udział w organizacji, bezkonfliktowego i nastawionego na cele pozamaterialne, działania społeczeństwa.

Państwo dotuje rozwój kultury. Wśród celów stawianych kulturze są tworzenie kulturowej jedności Polaków, preferowanie systemu wartości kulturowych, nastawionego na wartości międzyludzkie i sprawiedliwy, wtórny podział dóbr materialnych.

Państwo powinno dysponować odpowiednimi środkami komunikacji masowej, konkurencyjnymi wobec prywatnych. W mas mediach państwowych – bezpłatnych, ideą przewodnią winno być **dobro wspólne**. Wśród mas mediów winny znaleźć się wydawnictwa książkowe, szczególnie te, które drukują podręczniki szkolne.

Telewizja państwowa powinna podlegać ministerstwu edukacji, a nie trendom komercyjnym. Poziom intelektualny i kulturalny przeciętnego obywatela należy starać się podnosić, a nie kształtować jego upodobania na najniższych instynktach, jak czyni to większość telewizji komercyjnych, leży to we wszystkich wspólnym interesie.

Dla dobrego funkcjonowania społeczeństwa, każdego obywatela powinien cechować wysoki poziom odpowiedzialności etycznej i moralnej, a nie tylko prawnej. Absurdem jest aby każde zachowanie ludzkie miało regulować prawo i rozbudowany do ogromnych rozmiarów system sądowniczy. Należy zwrócić siłę krytycznemu osądowi moralnemu otoczenia.

**Do pracy, do prawa i odpowiedzialności człowiek musi być odpowiednio wychowany**. **Do czego jednakże jest konieczne, aby i sam wychowawca był wychowany.** Pierwszą instytucją wychowującą jest rodzina. Jest ona zatem – obok pracy, prawa, sprawiedliwości i odpowiedzialności - podstawową wartością tworzącą dobro wspólne. Ale rodzina musi mieć środki dla swego funkcjonowania. Dlatego o treści rodziny przesądza w ostateczności praca, czyli możliwość korzystania z dóbr materialnych i moralnych. Z tego wynika, że żadna z tych wartości nie jest ani pierwsza, ani druga. One są równoczesne i równorzędne!

**W rodzinie każdy obywatel otrzymuje podstawowy wzór, często cel swojego życia, matrycę, która zadecyduje o kształcie jego przyszłości.** Dlatego odpowiedzialność rodziców jest niczym nie usuwalna. Prawa tego i tej odpowiedzialności ma obowiązek żądać państwo jako przedstawiciel **dobra wspólnego**.

Kolejną wartością, tworzącą **dobro wspólne**, jest szkoła, a w niej nauczyciel. Tu muszą nastąpić rewolucyjne zmiany. We współczesnym świecie szkoła jest instytucją zdolną wychować na obywatela, który rozwijając siebie rozwija dobro wspólne. Państwo dostrzega szkołę jako główny teren swego działania.

Dlatego edukacja powinna być bezpłatną edukacją państwową – na wszystkich poziomach nauczania. Winna ona być kształcąca, tj. wychowująca i ucząca. Żadne terenowe ogniwa państwowe nie są w stanie zastąpić państwa jako organizatora działań urzeczywistniających wartości wychowawcze, spośród których patriotyzm zajmuje centralne miejsce. Nie może być programu kształcenia, w którym nie zostałaby zachowana odpowiednia proporcja pomiędzy naukami humanistycznymi i specjalistycznymi. Człowiek nie może być ograniczony do „robota”.

**Każda Polka i każdy Polak, rodzący się w Rzeczypospolitej Polskiej, będą otrzymywać określony talon, wyrażający zaciągnięcie kredytu na naukę do 24 roku życia. Talon ten będzie wykupywany przez państwo od szkół, w których młodzież zechce się uczyć.** O powodzeniu szkół zadecyduje zatem rynek: podaż i popyt. Każdy obywatel Rzeczypospolitej Polskiej wyjeżdżając do pracy za granicę obowiązany jest zwrócić koszt nauki, jaki poniosło państwo kształcąc go (lub wpłacić kaucję jeśli zamierza powrócić). Dopiero może wyjeżdżać i pracować dla innych! Edukacja do poziomu średniego, ogólnego i zawodowego jest obowiązkowa dla wszystkich.

**Kolejnym ogniwem wychowania każdego obywatela jest służba wojskowa. Państwo wprowadzi powszechną i obowiązkową, ale dobrowolną dla kobiet służbę wojskową. Nie może być jakichkolwiek od niej zwolnień. Służba wojskowa jest istotnym elementem wychowania obywatelskiego.**

Problem edukacji religijnej państwo pozostawia do rozwiązania Kościołowi katolickiemu i Kościołom innych wyznań oraz wiernym. Winny być zachowane zasady swobody wyboru i tolerancji, i to nie tylko na poziomie teoretycznym.

Służba zdrowia winna być państwowa do określonej wysokości, czyli zaspokajająca potrzeby pacjentów na określonym poziomie wynikającym z możliwości zbiorowego wysiłku społeczeństwa w tym kierunku. Potrzeby tzw. wyższe może zaspokajać lecznictwo prywatne. Dotyczy to również części sanatoriów oraz produkcji leków. Państwo winno dysponować zakładami produkującymi podstawowe leki.

Dlatego trzeba poddać prywatyzacji część zasobów leczniczych społeczeństwa, przekształcając je w formy prowadzące działalność gospodarczą. **Każdy obywatel powinien otrzymywać, w miejscu pracy, kartę kredytową, którą winien płacić za usługi lecznicze.** Płacił będzie tam, gdzie będzie chciał i na ile go będzie stać. O usługach będzie więc decydował rynek. Lekarze nie będą zmuszeni do popełniania przestępstw, np. spełniania prywatnych usług w państwowych zakładach z wykorzystaniem ich zasobów. Konkretne wyliczenia pozwolą określić: jaki procent płacy zakład pracy ma obowiązek przelewać na konto kredytowe każdego pracownika. Procent ten będzie określony w umowie o pracę. Może on być wyższy od ustalonego przez państwo, ale to będzie wynikiem pertraktacji pracownika z zakładem pracy. Ponadto, na konto to będzie mógł każdy obywatel wpłacać sam, według swoich możliwości i swego uznania. Konta te nie mogą być przedmiotem handlu, nie podlegają żadnym sankcjom, ani egzekucjom sądowo – komorniczym. Koszty zwolnień lekarskich i innych wypadków losowych mogą być pokrywane z tego konta. O tym w ostateczności decyduje właściciel konta. W stosunku do emerytów tę funkcję spełnia ZUS. Zakłady lecznicze, pozostające dalej w gestii państwa, powinny funkcjonować, w stosunku do ludności, tak samo jak prywatne. Nadzór nad nimi spełnia państwo. Ponadto, spełniać one będą funkcje wynikające z bezpieczeństwa państwa, za które państwo jest obowiązane im płacić, na równi z obywatelami. Widać z tego, że takie pseudo instytucje, jak NFOZ i inne, są w ogóle zbyteczne!

Państwo dysponuje funduszem emerytalnym państwa. Każdy obywatel powinien mieć tzw. **konto zabezpieczenia emerytalnego,** na które ma obowiązek wpłacać zakład pracy zgodnie z treścią umowy o pracę. Państwo ustala tylko stawkę minimalną. Fundusz ten, w jakiejś części, powinien zostać wprowadzony na rynek. Decyzję o przejściu na emeryturę podejmuje ostatecznie każdy obywatel. Zakład pracy zatrudnia zaś pracownika tylko z uwagi na swoje potrzeby. Nie może on być zmuszany do jakichkolwiek odpraw, zabezpieczeń w związku z wiekiem pracownika, czy zatrudniania go z uwagi na „długi staż pracy”, itp. Wyjątki od tego mogą stanowić tylko wolne umowy pracownika i zakładu pracy. Wszelkie dywagacje na temat prywatyzacji ZUS trzeba uznać za działania zmierzające do wywłaszczenia emerytów.

Państwo winno dysponować funduszem, który będzie wspomagał rodziny wielodzietne. Każde trzecie i kolejne dziecko będzie wspierane określonym dodatkiem wypłacanym przez państwo, a nie zakład pracy. W ten sposób znosi się wszelkie dodatki rodzinne. Koszt zwolnień lekarskich, pobytów w zakładach leczniczych, urlopów macierzyńskich poniesiony na trzecie i kolejne dziecko ponosi państwo. Na pierwsze i drugie dziecko państwo wypłacać będzie tylko jednorazowe zapomogi.

Państwo zabezpiecza życie każdego obywatela zapewniając mu minimum socjalne: albo z pracy – w postaci obowiązkowej płacy minimalnej; albo – w przypadku pozostawania bezrobotnym – od państwa. Wszystkie mieszkania przydzielone prawomocnym aktem stają się własnością hipoteczną mieszkańców. Wraz z tym państwo, instytucje, zakłady zdejmują z siebie odpowiedzialność za remonty i utrzymanie tych mieszkań.

Państwo podejmie działania, aby gospodarka gruntami umożliwiała uzyskanie po niskich cenach działek budowlanych każdej rodzinie zamierzającej zbudować własny dom, a także podejmie się zadania budowy mieszkań, które po preferencyjnych cenach będzie sprzedawać ludności ubogiej. Trzeba zrewidować funkcjonowanie tzw. usług budowlanych. Na budownictwie mieszkaniowym nie może nikt zarabiać. Chodzi tu o rozwiązanie problemu mieszkaniowego w taki sposób, aby każda rodzina mogła zamieszkać, chociaż w różnych warunkach, w zależności od dochodów. W Rzeczypospolitej Polskiej nie może być ludzi bezdomnych i eksmitowanych na ulicę.

Państwo ma zadbać o zaostrzenie i uproszczenie prawa, o ograniczenie ilości przepisów, za „**odwróceniem go do przodu**” (troszczące się o przyszłość Rzeczypospolitej Polskiej), a nie „wstecz” (rozliczanie z przeszłością).

Istotną stroną prawa jest **odpowiedzialność**. Wymaga ona, aby obywatele dbali o **dobro wspólne**, którym dla Polaków jest Rzeczpospolita Polska. Nie ma prawa bez egzekwowanej odpowiedzialności!

Z tego punktu widzenia zmian rewolucyjnych wymaga system prawny Rzeczpospolitej Polskiej. Zmiany te winny być ukierunkowane na odpolitycznienie sądownictwa, na urzeczywistnieniu zasady niezawisłości sądów, uwolnienie ich od plagi korupcji i nepotyzmu. Istniejąca w sądownictwie klanowo–rodzinna struktura musi być zniesiona.

Państwo winno przekształcać system penitencjarny w takim kierunku, aby mógł być instytucją samofinansującą się (tj. powinna być organizowana **praca więźniów na rzecz dobra wspólnego**). Nie może być tak, aby kilkadziesiąt tysięcy ludzi skazanych oczekiwało na wykonanie wyroku, bo więzienia są przepełnione. Nie może być tak, aby koszt utrzymywania przestępcy w więzieniu był wyższy od płacy minimalnej. Przecież wówczas jest lepiej siedzieć w więzieniu niż pracować!

Państwo usunie prawa amnestii i przedawniania, poddając karze tych, którzy działali przeciwko **dobru wspólnemu**. Dotyczy to także wyprzedaży majątku narodowego przez ostatnie ekipy rządzące.

Państwo uznaje korupcję za chorobę bytu narodowego. Będzie więc podejmować nadzwyczajne środki działania wprowadzając **karę śmierci**, utratę praw publicznych na zawsze i majątku dla korupcyjnych przestępców.

Instytucje pozarządowe oraz rządowe, które korzystają z publicznych środków w celu bogacenia się „układowych gremiów”, „towarzystw”, państwo likwiduje! Wspiera inicjatywy oddolne, jednostek i organizacji pozarządowych, które będą służyły realizacji **dobra wspólnego**. Ale wspieranie to nie oznacza ich finansowania! Przecież to jest stan patologiczny, w którym, z jednej strony, wzrasta niepomiernie administracja państwowa, a z drugiej strony, kilkadziesiąt tysięcy organizacji pozarządowych, towarzystw i fundacji, które zarabiają na realizacji zadań stawianych przez państwo!

**Dobru wspólnemu** służy każdy obywatel, i każda instytucja, w tym również i państwo. Państwo, jego poszczególni funkcjonariusze, służą **dobru wspólnemu**, które w konkretnej postaci dostrzega każdy obywatel w poziomie swojego życia! Jeżeli jakiś rząd prowadzi złą politykę, to zło to odczuwa każdy obywatel w swoim domowym portfelu! Ten fakt jest zauważalny. Za to rząd ów powinien być ukarany i to nie tylko odebraniem mu władzy, ale sądem i odpowiednią do winy karą, włącznie z więzieniem! Żadnego tłumaczenia tu nie można przyjąć! Jeżeli tak nie jest, to znaczy, że rządy i konkretne jednostki je tworzące, uznały państwo za swoją prywatną własność!

**Realizowana w Polsce prywatyzacja i reprywatyzacja jest zwyczajną grabieżą**. Rządy ją przeprowadzające będą musiały odpowiedzieć przed narodem za swe złodziejskie działania. Państwo uznaje prywatną własność, ale legalną, sprawiedliwie powstającą. Państwo neguje zaś taką własność, która powstała dzięki rynkowym machinacjom, dzięki nieuczciwości, spekulacji, układom korupcyjnym itp. Czy ktoś może „dorobić się” w ciągu jednego życia kapitału wartego miliardy?

Bezprawiem jest przejmowanie majątku innych! W tym w równej mierze majątku wytworzonego przez poprzednie pokolenia, który z istoty rzeczy jest dobrem wspólnym i nie może podlegać prywatyzacji. Państwo powinno przeciwstawić się zabiegom Izraela o przejęcie bezspadkowego mienia pozostawionego w Polsce przez obywateli polskich żydowskiego pochodzenia po II wojnie światowej (tzw. ustawa nr 447 Kongresu USA).

Polskie **dobro wspólne** wymaga od każdego Polaka obrony pozostawionych jeszcze resztek polskiego przemysłu, polskiej infrastruktury, a przede wszystkim obrony polskiej ziemi. Fabrykę można zbudować, ale ziemi przenieść się nie da! **Polak bez ziemi będzie nikim**. Jeszcze nie jest za późno!

Wszystko, co jest pod ziemią, w powietrzu i w wodzie jest państwowe, przez co rozumie się, że każdy obywatel jest współwłaścicielem, a państwo realizuje jego wolę. Lasy są niezbywalną własnością społeczeństwa! Jeżeli zatem jakiś majątek państwo sprzeda bez referendalnej zgody narodu, to państwo to staje się państwem przestępczym, któremu naród może i powinien wypowiedzieć posłuszeństwo. Dotyczy to również jezior, rzek i szos wraz z przyległymi terenami.

Publiczne środki transportu, energetyka, gazownictwo jako strategiczne, nie mogą być prywatne (najwyżej w małej części). Policja powinna być wyłącznie państwowa. Wszelkie prywatne służby ochronne są niedemokratyczne!

W kwestii własności prywatnej, jej nacjonalizacji i reprywatyzacji w przeszłości państwo przyjmuje zasadę, zgodnie z którą wszystko, co zostało przeprowadzone zgodnie z prawem obowiązującym jest rzeczywistością. Nie możemy uznać, że jakiekolwiek działania, jakiegokolwiek rodzaju państwa były słuszne lub niesłuszne. Wszelkie działania zgodne z prawem obowiązującym w tym czasie, w którym były spełniane, były słuszne. Ze względu na dobro wspólne musimy przyjąć rozstrzygnięcie, że wszyscy ci, którzy utracili majątek w czasie II wojny światowej i po jej ukończeniu, a utracili go zgodnie z obowiązującym prawem, utracili go na zawsze.

Państwo zaproponuje takie prawo własności, które zabezpieczy właścicieli, aby nie okazało się, że Polacy na Ziemiach Odzyskanych „tymczasowo użytkowali własność niemiecką”. Nie! Tak być nie może! Polacy nie napadli na Niemcy, ale odwrotnie agresorami byli Niemcy i muszą pogodzić się z przegraną II wojną światową. Wszelkie publikowanie map, wszelkie działania ukierunkowane na restytucję stanu państwa niemieckiego z przed 1939 roku oznaczają wystąpienia antypolskie. Jakiekolwiek zgody rządów polskich, jawne i tajne, zgody na jakąkolwiek rewizję stanu z 1945 roku jest zdradę polskiej racji stanu!

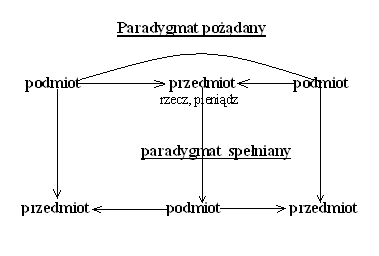
**Par** - <łac. = równy>. **1.** członek brytyjskiej Izby Lordów; we Francji w latach 1814 – 1848 członek wyższej izby parlamentu; **2**. w średniowieczu: członek grupy feudalnej złożonej z równych sobie wasali, podlegających jednemu seniorowi.

**Paradoks - <**gr. *paradoksos* = nieoczekiwany, nieprawdopodobny, zadziwiający*>.* Rozumowanie, w którym przesłanki niezaprzeczalne prowadzą do wniosków, które nie można zaakceptować. Paradoksy dowodzą istnienia ułomności ludzkiego poznania.

**Paradygmat naukowy - <**gr. *paradeigma* = przykład, wzór*>.* System twierdzeń pierwotnych oraz założeń przyjętych w nauce, w danej kulturze, np. paradygmat Newtona (1643 – 1727), Einsteina (1879 – 1955). Cechy osiągnięć wymienionych twórców Th. S. Kuhn (1922 – 1996) nazwał paradygmatami. „Termin ten – pisze – pozostaje w ścisłym związku z pojęciem nauki instytucjonalnej. Chcę w ten sposób wyrazić, że pewne akceptowane wzory współczesnej praktyki naukowej – wzory obejmujące równocześnie prawa, teorie, zastosowania i wyposażenie techniczne – tworzą model, z którego wyłania się jakaś szczególna, zwarta tradycja badań naukowych”; np.: astronomia Ptolemeuszowa (100 – 168) i Kopernika (1473 – 1543). I dalej powiada, że „Uczeni, których badania oparte są na wspólnych paradygmatach, podlegają w swej praktyce naukowej tym samym regułom i standardom. Takie współuczestnictwo i wynikająca z niego jednomyślność są niezbędnym warunkiem nauki instytucjonalnej, tzn. ukształtowania się i trwania określonej tradycji badawczej”[[1086]](#footnote-1087).

Cytowany Autor w innym miejscu powiada, że „w uznanym sensie słowo **paradygmat to tyle, co przyjęty model czy wzorzec**… Znaczenie słów <<model>>, <<wzorzec>> niezupełnie odpowiada treści, jaką wkłada się zazwyczaj w pojęcie paradygmatu … W nauce natomiast paradygmat rzadko kiedy jest przedmiotem takiego odwzorowania. Raczej, analogicznie jak decyzja prawna w prawie zwyczajowym, stanowi on przedmiot dalszego uszczegółowienia i uściślenia w nowych bardziej określonych warunkach”[[1087]](#footnote-1088).

„<<**Paradygmat** – powiada Th. S. Kuhn – **określa to, co wspólne jest wszystkim członkom danej wspólnoty naukowej i tylko im**. I odwrotnie, posiadanie wspólnego paradygmatu czyni z grupy skądinąd rozproszonych osób taką właśnie wspólnotę>>”[[1088]](#footnote-1089).



Rys. nr 24. Nieprzystawanie paradygmatu[[1089]](#footnote-1090). Źródło: opr. własne

**Partia polityczna -** formalna lub nieformalna organizacja społeczna jawna, zgodna z prawem lub poza nim: tajna, ukryta, organizująca się do roztropnego urzeczywistniania w danym społeczeństwie własnego rozumienia i wykładni **idei dobra wspólnego lub własnego, partyjnego, tożsamego z partykularnymi, najczęściej materialnymi interesami swych członków**. Podstawowym narzędziem i celem **jest zdobycie i poszerzenie zakresu posiadanej władzy politycznej i sprawowania panowania przekształcanego w hegemonię**. Zdobytą władzę polityczną wykorzystuje się dla uzyskania **panowania ekonomicznego i jego ideologicznego wyrazu**. Taki ewentualny sukces umożliwia realizację członków partii interesów (ekonomicznych), i ewentualnie tej części społeczeństwa, na której poparcie partia może liczyć. Cele partii są wyliczone w jej **programie.**

Ze względu na treść interesów ekonomicznych odnajdujemy partie: **1**. burżuazyjne; a w nich: **a.** parlamentarne (konserwatywne, liberalne, chrześcijańsko–demokratyczne, amerykańskie zwane usługowymi); **b.** faszystowskie; **2**. chłopskie; **3.** socjaldemokratyczne; **4.** narodowowyzwoleńcze; **5.** socjalistyczne, komunistyczne i inne partie sojusznicze, afirmujące ustrój socjalistyczny[[1090]](#footnote-1091). Tylko partii **burżuazyjnych** celem jest zabezpieczenie interesów ekonomicznych ich członków lub pozostających w ukryciu **mecenasów partyjnych**. **Dlatego partie te ograniczają cele swojej walki politycznej do zdobycia władzy**. One definiują **politykę jako walkę o władzę**. Partie walczące o socjalizm definiują **politykę jako roztropne urzeczywistnianie dobra wspólnego**. Ich celem jest budowanie **dobra wspólnego dla całego społeczeństwa**. Temu służy **walka parlamentarna**, w której zwycięstwo umożliwia **dobru wspólnemu przyporządkowanie własności środków produkcji, kapitału, tworzenie kapitału narodowego**.

Partie urzeczywistniające socjalizm uznają siebie za partie, które – analogicznie do partii opowiadających się za kapitalizmem - obok zdobycia władzy, wprowadzania **dyktatury ludowej** zajmują się organizowaniem życia społecznego w jego całokształcie, począwszy od struktury ekonomicznej, procesów wymiany, nadbudowy społeczno – politycznej, a na wnoszeniu ideologii skończywszy.

M. Weber (1864 – 1920) powiada, że „§18. **Partiami** nazywamy stosunki stowarzyszenia, opierające się na (formalnie) swobodnym werbunku, których celem jest pozyskanie dla **ich kierowników władzy w obrębie pewnego związku**, a dla ich aktywnych uczestników dzięki temu (idealnych lub materialnych) **szans** (urzeczywistnienia celów rzeczowych lub zyskania osobistych korzyści, albo jednego i drugiego zarazem)… Partie mogą … występować w związkach wszelkiego rodzaju i powstawać jako związki o dowolnej formie: obejmujące charyzmatyczną drużynę, tradycjonalne sługi racjonalnych (celowo lub wartościoworacjonalnych, „światopoglądowych”) zwolenników. **Mogą orientować się raczej na osobiste interesy lub na cele rzeczowe.** W praktyce mogą one w szczególności dążyć, oficjalnie lub w efekcie, wyłącznie do **zyskania władzy dla przywódcy i obsadzenia stanowisk w sztabie administracyjnym przez ich własny sztab** (partie patronackie). Mogą też orientować się głównie i świadomie na interesy stanów czy klas (partie stanowe lub klasowe), albo konkretne cele rzeczowe, czy też na abstrakcyjne zasady (partie światopoglądowe)”[[1091]](#footnote-1092).

**Partyjności zasada –** wykrywający nakaz ideologiczno – metodologiczny ujmowania wszystkich form świadomości społecznej, jednostek ludzkich jako sposobów ukrywania jednych interesów ekonomicznych i politycznych a uwypuklania innych. „Bank – pisze F. Znaniecki (1882 – 1958) organizowany jest przez wspólną działalność grupy kapitalistów i ekspertów – ci pierwsi gromadzą zapas kapitału, ci drudzy planują oraz organizują operacje ekonomiczne, włączając jedne rzeczy, wykluczając inne, tak aby osiągnąć pożądany rezultat w postaci rocznej dywidendy dla udziałowców”[[1092]](#footnote-1093). I dopowiedzmy: **w organizowanych wakacjach dla dzieci biednych ekspertom banku chodzi o treści marketingowe, a nie pomoc socjalną.** Tej drugiej nie ma, jeśli nie ma tej pierwszej. **Hipokryzja staje się atrybutem istoty tej działalności**.

**Paternalizm -** <łac.*paternalis* = ojcowski*>.* Postawa jednostki ludzkiej, grupy społecznej, jednego narodu wobec innych, wyrażająca różnie uzasadniane roszczenia do sprawowania ochrony, kontroli, opieki nad innymi ludźmi, grupami społecznymi, narodami włącznie z narzucaniem form ich działania. Twierdzi się, że inni nie mają wystarczających predyspozycji do samodzielnego działania i trzeba nimi się opiekować, „pouczać” ich jak mają działać. Jest to w istocie forma realizacji owych „ojców” interesów ekonomicznych, politycznych i ideologicznych. W ostatnich dekadach za paternalistyczne można uznać stosunki USA, wysoko rozwiniętych krajów Zachodniej Europy z niektórymi ich sojusznikami z Europy Wschodniej i Środkowej.

**Patos** - <gr. *pathos* = nastrój wrażenie, namiętność>. **1.** nastrój powagi, którym są nacechowane rzeczy wielkie, mające historyczne znaczenie; podniosłość; wzniosłość; **2**. ton, sposób mówienia lub pisania podniosły, pełen powagi; sztucznych sposobów wysławiania się, wyrażeń górnolotnych, pełnych przesady.

Nastrój ukrytego pesymizmu licznych organizacji, biurokracji współczesnego świata. Niosą one ze sobą poczucie wyroku wydanego przez los i świadomość zaniku wolności. M. Weber wyraził to odwołując się do obrazu „**żelaznej klatki biurokratycznej**”[[1093]](#footnote-1094) oraz „**odczarowywania zaczarowanego świata”.**

**Patriarcha -** <gr. *patriarcha* = głowa rodziny, ojciec rodu, czcigodny starzec>. W religii: **a.** we wczesnym chrześcijaństwie: tytuł biskupów najważniejszych miast; później tytuł dostojników kościelnych wyższych od metropolitów; **b**. w Kościele Wschodnim (prawosławnym, ormiańskim) zwierzchnik podległego sobie Kościoła, najwyższa godność duchowna.

**Patriarchat** – **<**gr. *patriarches* = praojciec; *patria* = rodowód, klan, rodzina*,* ojczyzna>. **1**. W ustroju wspólnoty pierwotnej – okres, w którym dominująca rolę odgrywał mężczyzna stojący na czele rodu. **2.** Godność i władza patriarchy; terytorium zarządzane przez patriarchę.

Typ rodowej organizacji życia społecznego, w której dominującą rolę pełni mężczyzna. Artefakt kulturowy dominujący jeszcze we współczesnych kulturach ujawniający się w przeważającej roli mężczyzny w życiu społecznym. Mimo sankcjonowania równości praw kobiet i mężczyzn, to dalej w wielu sektorach życia społecznego kobiety pełnią role o mniejszym znaczeniu i są niżej opłacane.

**Patriotyzm - <**gr*. patriotes* = patrioci, proojcowski, rodak, współobywatel, ojczyzna*>.* Miłość do ojczyzny, do własnego narodu, gotowość do oddania życia dla jego dobra, w obronie jego suwerenności; do ofiar dla niej polegających. W życiu codzinnym polega na umiejętnym łączeniu, godzeniu interesów osobistych, celów życia jednostkowego z celami ojczyzny. Patriotyzm najpełniej wyraża się w zrównaniu żądania od ojczyzny dla siebie z tym, ile się dla ojczyzny zrobiło; przy czym patriota stawia najpierw pytanie: **co ja dla ojczyzny zrobiłem**? W treści pojęcia patriotyzm mieści się też uznanie i szacunek dla prawa innych narodów do miłowania ojczyzn. Miłość do własnego narodu nie wolno utożsamiać z nacjonalizmem.

**Patron** - <łac. *patronus* = obrońca, opiekun>. **1**. w staroż. Rzymie patrycjusz sprawujący opiekę nad wyzwoleńcami lub grupą klientów; **2.** w religii katolickiej - bóstwo, które się obrało za opiekuna osoby, zawodu, obiektu; **3**. adwokat lub notariusz, u którego kandydat do zawodu prawniczego odbywał praktykę.

**Patrylinearyzm** (od patriarchatu) **- <**gr. *patriarches* = praojciec; *patria* = rodowód, klan, rodzina*,* ojczyzna>. Typ rodowej organizacji życia społecznego, w której dominującą rolę pełni mężczyzna. Artefakt kulturowy dominujący jeszcze we współczesnych kulturach ujawniający się w przeważającej roli mężczyzny w życiu społecznym. Mimo sankcjonowania równości praw kobiet i mężczyzn, to dalej w wielu sektorach życia społecznego kobiety pełnią role o mniejszym znaczeniu.

**Patrylokalizm -** forma małżeństwa, w którym małżonka przenosi się wraz z dobytkiem – posagiem do gospodarstwa domowego rodziców męża**.**

**Pauperyzacja - <**łac*. pauper* = biedny, ubogi*>.* Ubożenie ludności, określonej grupy, klasy społecznej wyrażające się w zmniejszaniu się udziału w podziale dochodu narodowego, w spadku poziomu życia, w ograniczeniu dostępu do dóbr kultury, edukacji itd. Można mówić o pauperyzacji bezwzględnej oraz względnej. Z tą drugą mamy do czynienia wówczas, gdy jedni ludzie pozostają na tym samym poziomie życia, na którym byli, ale inni wzbogacili się, uzyskali, w tym samym czasie, dużo więcej.

**Percepcja - <**łac. *perceptio* = ujmowanie*>.* Proces przyjmowania przez człowieka bodźców i informacji z otaczającego go świata i przetwarzania ich zgodnie z posiadanymi wzorcami znaczeniowymi.

**Perfekcjonizm - <**łac.*perfectio* – doskonale**>.** Dążenie do osiągnięcia najwyższego stopnia doskonałości w wykonywaniu czegoś. Także, przesadna dążność doskonałości, przeszkadzająca lub uniemożliwiająca sprawne działania i osiąganie zamierzonego celu.

**Perfekcjonizm etyczny** – przekonanie, że najwyższym dobrem moralnym jest doskonałość osobista.

**Per se** - <łac.>. Samo w sobie; w czystej postaci; samo przez się.

**Personalizm** - <łac*. persona =* maska, rola, godność, osoba*>.* Nazwa kierunków filozoficznych, które zakładają:

albo, że cała rzeczywistość jest zbiorem osobowości, rozwija się nie przyczynowo, ale celowo;

albo, że najwyższą wartością stworzonego świata jest osoba, tj. **człowiek** jako dusza nieśmiertelna i z tej

racji cała działalność jednostki i społeczeństwa winna być podporządkowana dobru

nieśmiertelnemu duszy, tj. zbawieniu;

albo, że dobro osoby powinno być kierowniczą zasadą życia społecznego.

Personalista - Emmanuel **Mounier** (1905- 1950), przyjmując chrześcijański „realizm duchowy” ukuł koncepcję antropologiczną, która nadałaby sens życiu ludzkiemu; sens urealniający wiarę chrześcijańską, z drugiej zaś pozwoliłaby przezwyciężyć kryzys mieszczańskiego społeczeństwa i zaproponować wizję człowieka XXI w. Temu służy koncepcja osoby ludzkiej oraz krytyka społeczeństwa kapitalistycznego.

**E. Mounier uznał, że człowiek jest jednością „osoby” i „jednostki”. „Jednostki”** treść opisuje kategoria **cielesność** człowieka i jej wymogi. Jest ona konkretnym urzeczywistnianiem się **osoby** w świecie materialnym. Jest to ten, tu i teraz człowiek wraz ze swoimi egoistycznymi upodobaniami; ze swoją „zachłanną radością”; człowiek samo uwielbiający się, „kapryśny z wyniosłą agresywnością”. „Nazywamy - powiada Mounier - jednostką rozpraszanie się i zatracanie się osoby na powierzchni jej życia, a także upodobanie, jakie w tym znajduje” bo zdobyła „uświęcenie prawne i metafizyczne, dokonane na Zachodzie przez Deklarację Praw Człowieka i Kodeks Napoleona”. „Materia - pisze Mounier - odosobnia, odcina i udaje postacie. Jednostka to rozpłynięcie się osoby w materii. **Pleonazm: jednostka** to - krótko mówiąc - rozpłynięcie się osoby; albo, powtórne zdobycie człowieka przez materię, która umie naśladować”.

Zaś pojęcie **„osoba”** interpretował Mounier jako tę stronę człowieka, która jest **wartością duchową; jest bytem duchowym,** będącym w człowieku osobowym obrazem Boga. Osoba - **duchowe jestestwo** człowieka jest byciem bytu, manifestującym się w tym oto, tu i teraz człowieku; będącym byciem bytu, wraz ze znamienną dla siebie transcendencję. „Moja osoba - pisze Mounier - nie jest świadomością, którą posiadam o niej. Za każdym razem, gdy zaczerpnę z mojej świadomości, cóż z niej wydobywam? Często, jeśli nad sobą nie panuję, są to efemeryczne fragmenty indywidualności, powietrze, którym na co dzień oddycham. Jeśli robię krok naprzód, przychodzą do mnie **grane przeze mnie role**, zrodzone ze związku mojego temperamentu i jakiegoś kaprysu intelektualnego, z jakiejś przebiegłości lub zdziwienia; **role**, którymi byłem i które przeżyły same siebie dzięki bezwładności lub podłości**; role**, którymi wydaje mi się, że jestem, bo im zazdroszczę, bo je recytuję, albo ulegając modzie pozwalam, żeby wycisnęły na mnie swoje piętno; **role**, którymi chciałbym być i które dają mi dobre samopoczucie już tylko dzięki mojemu pragnieniu, odbijającemu ich obraz. Raz jedna, raz druga bierze nade mną górę; i żadna nie jest mi obca, gdyż w każdej z nich uwięziony jest płomień - cząstka niewidzialnego ognia, który jest we mnie; ale zarazem każda z nich jest dla mnie schronieniem od tego utajonego ognia, który oświetliłby wszystkie ich małostki”. „**Osoba” jest duchową możliwością człowieka**, jego poznaniem siebie, określeniem się w świetle transcendencji, ustaleniem swej niedorosłości, małości, ujrzeniem swoich afektów, produktów jako wytworów „obcych rąk”. Osoba jest człowiekiem, „który pnie się od dołu i wyposaża ją w ciało tego, który jest skierowany ku górze i podnosi ją ku powszechności, tego, który skierowany wszerz i prowadzi ją ku wspólnocie”. Osoby wymiary to: **powołanie, wcielenie, wspólnota.**

**Powołanie** to przekraczanie samego siebie. To ciągły brak zadowolenia ze stanu osiągniętego

jestestwa. To nieustanne przezwyciężanie rozproszenia życia, przezwyciężanie pozwalające na odkrywanie tego jedynego szyfru, który oznacza jednostki ludzkiej miejsce i obowiązki

w powszechnej wspólnocie.

**Wcielenie** to wznoszenie się, ale wraz z materią. Od niej uwolnić się nie możemy, od swojego

życia codziennego. Życie to przekształcamy; tak samo jak z narodzeniem się; innego wyjścia

tu nie ma.

**Wspólnota** to stan, który osoba chce osiągnąć, ku któremu zmierza. Mimo „wcielenia”, ale

z uwagi na „powołanie” osoba ma budować transcendencję wspólnotową, czyli ofiarować

siebie dla życia innych.

Tak realizująca się osoba narażona jest na dwuznaczność wysiłku pomnażajacego **napięcie, bohaterstwo, opanowanie**. **Ideałem jest bohater w rozumieniu stoickim lub nietzscheańskim**[[1094]](#footnote-1095). Osoba może również odnajdywać siebie w zapomnieniu o sobie.

„Personalizm - wykłada Mounier - jest dla niektórych ludzi niezrozumiały dlatego, że szukają w nim jakiegoś skończonego systemu, podczas gdy jest on tylko **perspektywą, metodą, zobowiązaniem”.**

Personalizm będąc **„perspektywą”** znosi przeciwieństwo idealizmu i materializmu. Tworzy

z nich **jedność** wymiarów: materialnego, wewnętrznego i transcendentnego, duchowego

uzyskując pełnię swej indywidualnej osobowości, jako **centrum historii**.

Personalizm jako **metoda** neguje dedukcyjne przedstawianie rzeczywistości, ale także

„rygorystyczny empiryzm realistów”. Krytyce poddaje schematy urzeczywistniane

w praktyce. „Chrześcijański personalista - pisze Mounier - choć cel jego wykracza poza

historię, nie może dążyć doń inaczej, jak przez obecność w historii, a aby określić swoje środki

działania, musi on zbadać możliwości historii. Toteż niezależnie od tego, jaka jest nasza

filozofia ostateczna, uważamy, iż zrozumienie zasad działania budzi się dopiero z chwilą

włączenia się w łańcuch wydarzeń, a reguła działania powstaje z zetknięcia się filozofii

człowieka z bezpośrednią analizą okoliczności historycznych, które w ostatecznej instancji

decydują o tym, co możliwe i co realne”.

**Personalizm, jako „zobowiązanie” „**wymaga zaangażowania całkowitego, a jednocześnie

warunkowego”. **Najpierw chrześcijanin winien dokonać krytyki stanu rzeczy, następnie**

**określić drogi przekształcania, i dalej wzbudzić zaangażowanie się w przekształcenie**.

„Zobowiązanie” - zdaniem Mouniera - może i powinno ujawniać się we wszystkich

sferach życia społecznego. Nie ma dziedziny, która zadowoliłaby już osobę.

Pisał: **wychowanie** musi tu przygotować teren. **Obecne powierzchniowe rozdawnictwo wiedzy** i utrwalanie podziałów społecznych, utrwalanie wartości umierającego świata - **wychowanie musi zmienić się. Musi zerwać z elitą i przyjąć nowy typ kształtowania nowego człowieka**, otwartego dla każdego, dający każdemu wolność w wyborze swego nastawienia, ale przygotowujący do życia zbiorowego ludzi harmonijnych - razem, w braterstwie **przygotowujących do zawodu człowieka**. Kultura zachodnia w rękach klasy społecznej, która delektując się dziedzictwem nie odnawia jego źródeł, stała się **rzeczą martwą**. Musi ona zostać ożywiona przez **nową elitę** pochodzącą z **pnia ludowego**, która jej przywróci autentyczność i płodność.

Z tego punktu widzenia Mounier krytykował **społeczeństwo burżuazyjne**; jego **totalitarne formy**, **reifikację** (urzeczowienie) stosunków międzyludzkich prowadzące do **depersonalizacji i dehumanizacji jednostki.** Widział jak w nim dominuje **fetysz-pieniądz, własność. O wartości człowieka świadczy stan jego posiadania. Powszechnie dostrzegalne jest przeciwieństwo nędzy i bogactwa**. **Nacjonalizm i faszyzm stają się religią, bogiem. Kultura burżuazyjna zagubiła osobę ludzką**.

Osobę ludzką wchłonęła **alienacja „Narcyza” i „Herkulesa”. Alienacja „Narcyza**”[[1095]](#footnote-1096) opisuje człowieka zamykającego się w sobie wobec tajemniczości i obcości stosunków społecznych. Człowiek czuje się w nich obco, unika ich, szuka swojego, małego, nikomu niedostępnego świata. Zamknięty w sobie poddaje się kontemplacji nad sobą; nie przyjmuje odpowiedzialności. Mówi: „**najlepiej byłoby, gdyby mnie nie było**”. „Narcyz” nie dostrzega, że jest mu z tym źle, że taki stan męczy go, stał się dla niego ciężarem.

**Alienacja „Herkulesa”[[1096]](#footnote-1097)** zaś jest postawą całkowitego **oddania się działaniu**. Człowiek poddający się alienacji orientuje się wyłącznie ku światu zewnętrznemu. **Ciągle biega za zyskiem, za pieniądzem, za coraz to innymi, zbytecznymi dla niego dobrami**. Niedostępne jest mu zaspokojenie jego żądań. **Potrzeby są ciągle pobudzane**. W zdobywaniu środków nie liczy się z innymi ludźmi, **inni są dla niego tylko narzędziem zaspokajania jego chuci**. Inni ludzie i rzeczy to jedno i to samo.

Dla Mouniera oddalenie, wyobcowanie jest procesem, w którym pewne wytwory człowieka „oddalają się od niego”, nabierają samodzielnego życia i człowiek, zamiast uznać je za **swoje dzieło, odczuwa je jako obce, wyższe od niego i nad nim panujące.**

**Alienacja ekonomiczna** jest tą formą alienacji, w której w miarę doskonalenia techniki wytwórczej człowiek tworzył coraz potężniejsze siły wytwórcze, które wymknęły się spod jego kontroli i rozciągnęły nad nim władzę. „Pamiętamy - pisze Mounier - wypowiedź Forda, gdy go zapytano, dlaczego wciąż rozwija swoje przedsiębiorstwo: «**ponieważ nie mogę się zatrzymać**»". Opisując przykłady alienacji ekonomicznej Mounier nawiązał do Marksa. „Dla Marksa - pisał - alienacja ta związana jest z ustrojem kapitalistycznym. **Socjalizm zaś musi do stechnicyzowanego świata wprowadzić ludzkie cele,** które mogą zneutralizować potęgę alienacji. Ale Marks znał tylko początki - i to bardzo skromne - szału technicznego. Nie mógł on ocenić tego, co doświadczyliśmy od tamtych czasów ... Postulat Marksa zahamowania tej alienacji przez zniesienie alienacji kapitalistycznej zawisa w próżni. Rozwój tych samych zjawisk w bardzo różnych ustrojach pozwala przypuszczać, że technika zawiera w sobie *hybris*[[1097]](#footnote-1098), niezależnie od ustrojów, które się nią posługują”.

Mounier inaczej niż Marks wyjaśnia proces alienacji ekonomicznej. Dla niego punktem wyjścia jest „**świat rzemieślniczy**”, w którym mamy do czynienia ze współobecnością fizyczną wytwórcy, pracy i konsumenta owoców pracy. W tej sytuacji - pisze Mounier –„**trudno jest zabić czy znienawidzieć człowieka, który na nas patrzy**”. „Natomiast maszyna, usuwa człowieka poza sferę swej działalności”. Między decyzją a jej wykonaniem, między wytworzeniem a spożyciem produktu pracy maszyna rozciąga „odległość większą niż zdolność objęcia jej wzrokiem, a czasem uwagą. Dyrektor Citroena, prezes firmy ubezpieczeniowej nie zna swojego klienta. Można wtedy łatwo manipulować owym klientem przy pomocy «**czerwonego ołówka»**”. „Wojna prowadzona przy pomocy armat mniej obciąża niż wojna na noże”. „Gdybyśmy - pisze Mounier - zaproponowali jakiemuś dziennikarzowi, aby oszkalował wprost w oczy każdego z osobna spośród 300 tysięcy chłopców i dziewcząt, z pewnością zawahałby się; zadaniu temu odda się natomiast z ochotą w jakiejkolwiek niedzielnej gazecie, nie odczuwając bardziej wyrzutów sumienia niż delikatny młodzieniec z naszych wojen lotniczych, który masakruje setki osób naciskając guzik tablicy rozdzielczej. A ten rozpalony patriotyczną i zawodową pasją przedsiębiorca, z oczyma utkwionymi w wykresach, które na precyzyjnie poliniowanym papierze ukazuje mu nędzę i głód, znaczące jego drogę? **Maszyna do ratowania ludzkości jest przede wszystkim maszyną do zapominania o ludziach”**. To „zapominanie o ludziach” jest alienacją. Mounier podkreśla, że jest to „od samego początku **zarodkiem ludobójstwa**. **Drugi człowiek jest trudny i wyprowadza z równowagi”. Dlatego człowiek woli ukryć się przed nim, zasłonić maszyną**.

„**Odległość - to mechanizm wielkiej fabryki**, to aparat polityczny, administracyjny, wojskowy i policyjny, to labirynt tematyczny, to światowa sieć produkcji i wymiany, to gra giełdy, to zapewne także powolne upływanie czasu, który ukrywa źródło czynu”.

Bóg

działalność Boga jako pierwszej przyczyny akt, czysty

byt

droga zbawienia

Kościół teologia

Inspirator droga zbawienia sztuka

moralny filozofia

nauka

funkcja oceniająca

nadbudowa prawno – polityczna

władza

religia

droga zbawienia

człowiek stosunki

droga zbawienia produkcji

dusza;osoba

jednostka materia

czysta możliwość; nie-byt

Rys. nr 25. Personalizm. Źródło: opr. własne

Maszyna ponadto „przyzwyczaja do ubogich i gotowych form uczuciowości, myśli, doświadczenia. Być - to dla maszyny znaczy utożsamić się z mechaniczną formułą”. **Człowiek dzięki maszynie staje się** „**schematem**” zaprzeczającym, nie godzącym się z istnieniem „nieredukowalnych czynników jednostkowych, subtelnych przemian duchowych, stosunków irracjonalnych, takich doświadczeń jak miłość, litość, niepokój, przebaczenie, nadzieja, podziw”. Maszyna nie pozwala zgodzić się z tezami typu: słabość **może mieć rację; że twórczość jest więcej efektywna od rytmicznego, ustalonego działania, że fantazja jest mocą człowieka**. **Maszyna depersonalizuje człowieka, wtrąca jego ducha w niebyt**.

Ale maszyna tworzy też kulturę, która chroni człowieka przed „Narcyzem” oraz „Herkulesem”. Najmniej humanitarny technokrata „zawaha się przed wywoływaniem nieopłacalnej wojny”. Ale to jeszcze mało. „Sposobem zapobiegającym temu, byśmy się dali zwieść maszynie, nie jest wymaganie od niej tego, czego dać nie może, ani obawianie się tego, czego bynajmniej wyprodukować nie musi.

Trzeba, jednym słowem, tak czy inaczej, wyrwać ją fantastyce. Aż do chwili, kiedy wyposażenie całej ludzkości ustabilizuje się, czyli tak długo, jak długo będzie się **tworzyć to zbiorowe ciało, bez którego nie zdołalibyśmy odnaleźć silnej duszy,** nie przestanie nas ona jeszcze obdarzać dziecięcymi chorobami, kryzysem wzrostu i gorączkowymi majaczeniami... Zadaniem naszego pokolenia jest najcięższe: **żywić nadzieję i dążyć przeciw prądowi**, nie spodziewając się natychmiastowych rezultatów".

Personalizm Mouniera jest wizją historii. Proces historyczny jest postępowy, a to znaczy że:

**l.** historia ma sens;

**2.** ruch historii zdąża ku lepszemu; że ruch ten jest nieustannym wyzwalaniem się człowieka;

**3.** rozwój nauki i techniki, szczególnie ten na Zachodzie, a stamtąd w świecie, jest przełomowy

dla człowieka w ruchu samowyzwalania się;

**4**. człowiek pełni chwalebną rolę w procesie wyzwalania się.

Taka koncepcja historii - twierdzi Mounier - może być tylko bezpośrednim wytworem chrześcijaństwa, jest ona **historią „integralną**” ujmującą historię świecką na tle świętej perspektywy. Historia ta jest więc **transcendentna i immanentna**. Człowiek w życiu doczesnym „**rozwija Chrystusa**”. Stoi przed nim zadanie urzeczywistniania ducha tak samo, jak urzeczywistniał warunki ekonomiczne i społeczne.

To, co człowiek ma robić w historii, zostało mu nakreślone przez Chrystusa. „Przyszłość świata nie jest wydana na los szczęścia: **świat jest już zbawiony**, **a warunki tego zbawienia zostały objawione.** Historia nie jest wieczna - i historia, i świat i czas - mają koniec. Chrześcijaństwa nie można przekroczyć”. Jest ono bowiem progresywne i eschatologiczne. Dlatego historia jako wytwór człowieka jest dobra mimo, że skażona jest „grzechem”.

Przekonanie to Mounier określał pojęciem „**humanizmu chrześcijańskiego**”. „**Humanizm chrześcijański”** zawiera również te działania człowieka, które świadczą o odwracaniu się od Boga, które w rzeczy samej są przykładem tylko ubóstwa duchowego.

**„Humanizm chrześcijański**” realizuje się według **schematu Pascala**, którego cytuje Mounier. „«Natura - pisał B. Pascal (1623 – 1662) - działa przy pomocy postępu, jak fala morska. Posuwa się i zawraca, później posuwa się dalej, później dwa razy bliżej, później znacznie dalej niż kiedykolwiek przedtem». Ukazuje on ten postęp posługując się obrazem zębów piły: co trzy lub cztery zęby linia wznosi się o stopień wyżej, w przerwach może się dowolnie załamywać”. **Ponieważ człowiek nie zna ostatecznych celów historii, to nie może przewidywać jej szczegółowych wahań**.

**Postęp materialny** nie jest neutralny wobec historii. Człowiek może różnie go wykorzystywać, może go opóźniać lub przyspieszać. „Proszę mi powiedzieć - powiada Mounier - gdzie jest więcej silnej i zdrowej ludzkości - w pociągu szybkobieżnym czy w prowincjonalnym salonie, u motorniczego expresu czy u pani Bovary”. To retoryczne pytanie jest dla Mouniera punktem wyjścia dla tworzenia tzw. **teologii rzeczywistości ziemskich, a w nich: teologii nowożytnej wiedzy, nowożytnej techniki, nowożytnej pracy itd.** Potrzebę tę Mounier dostrzega na tle dotychczasowych dziejów chrześcijaństwa, w których praca była i jest traktowana jako kara za grzech Adama, gdy tymczasem praca jest również wypełnianiem się historii świętej.

Prawdziwą historię „odkrywa” dopiero **chrześcijańska koncepcja historii**. Jest to koncepcja integralna, ujmująca historię świecką na tle perspektywy świętej. **Historia jako wspólnota losów ludzkich jest ruchem ku personalizacji**, polegającym na ciągłym odkrywaniu nowych wartości, w których manifestuje się osoba ludzka. Historia świecka jest wartością relatywną i dlatego w niej nie mogą się „wypełnić” wartości absolutne. Możliwe jest tylko odnoszenie wartości względnych do wartości absolutnych.

Integralność personalizmu wyraża Mounier w słowach: „my ... twierdziliśmy: **Kryzys jest równocześnie kryzysem ekonomicznym i kryzysem duchowym** - kryzysem struktur i kryzysem człowieka. Nie tylko więc podejmowaliśmy zdanie **Ch. Peguy** (1873 – 1914): **Rewolucja będzie moralna, albo jej wcale nie będzie. Precyzowaliśmy dalej: rewolucja moralna będzie ekonomiczna albo jej wcale nie będzie. Rewolucja ekonomiczna będzie moralną albo będzie niczym**”[[1098]](#footnote-1099).

**Personifikacja -** nadawanie przedmiotom materialnym, roślinom, zwierzętom, także kategoriom ludzkich cech i sposobów działania analogicznych do działania człowieka.

**Perswazja - <**łac*. persuasio =* przekonanie, wiara, opinia, przesąd*>.* Tłumaczenie komuś, przekonywanie kogoś o słuszności sądu; nakłanianie kogoś do przyjęcia przekonań zgodnych z zawartą w nim treścią.

**Perypatetyzm -** <gr*. peripatetikos =* przechadzający się>. Szkoła filozoficzna założona przez Arystotelesa. Nazwa wywodzi się stąd, że Arystoteles miał zwyczaj prowadzić wykłady i dysputy filozoficzne w trakcie przechadzania się po ogrodzie, w którym mieściła się szkoła (liceum).

**Petitio principii - <**łac***.***brak podstaw, szukanie podstawy, początku>. Udowadnianie tezy przy pomocy niedowiedzionego argumentu. Błąd rozumowania polegający na przyjęciu przesłanek bez należytej pewności, że można je uznać. Także, błąd polegający na przyjęciu przesłanki, której prawdziwość trzeba dopiero udowodnić. Wówczas utożsamia się *petitio principii* z błędnym kołem w rozumowaniu.

**Pieniądz** - <łac. pecunia od pecus = sztuka bydła>. Środek płatniczy, uznawany przez określoną społeczność za miarę wartości. Jako zagadnienie badawcze jest przedmiotem numizmatyki.

Pierwotnie transakcji handlowych dokonywano na drodze wymiany towarowej (buty wymieniano np., na krowę). Z czasem w celu unormowania handlu wprowadzono pieniądze, którymi były przedmioty, m.in., zboże i baryłki szlachetnych metali (Mezopotamia), ryby i muszle ślimaków, perłowców (okolice M. Czerwonego i Oceanu Indyjskiego), skóry i futra zwierząt (Europa Płn., Syberia), bydło (Grecja i Italia). Następnie zawierano transakcje na podstawie określonej wielkości kruszców, które z czasem proszkowano, a ze stopionego metalu odlewano pręty, włócznie, tarcze, kotły, o których wartości decydowała waga i umieszczony na nich ornament lub inskrypcja. Dla usprawnienia operacji handlowych opraco­wano system wagowo-pieniężny - w Babilonii sześćdziesiętny (talent - o kształcie lwa i wadze 30 kg, mina - 500 g o wyglądzie kaczki), w Grecji - dziesiętny przy zachowaniu babilońskiej termi­nologii i sposobu ważenia. Przejście od systemu pieniężno-wagowego do monetarnego wymagało, m.in., określenia walu­ty, jej nazwy, wybrania metalu, zatwierdzenia wzajemnych relacji wartości między złotem, srebrem i miedzią oraz uznania treści i formy stempla menniczego. Rozróżnia się monety i banknoty.

**I.Moneta**–wyprowadzono ją w poł. VII w. p. n. e. na terenie Lidii i Jonii oraz na wyspie Egina w formie metalowego krążka zaopatrzonego w znak prawomocnej wła­dzy gwarantującej jej wartość, o której decydowały kruszec, kształt, waga, średnica, wizerunek i ornament. Termin „moneta" wywodzi się jednakże z cywilizacji Chin, Japonii oraz Afryki Wsch., gdzie już od XV w. p. n. e., jako środka płatniczego używano **muszli ślimaków z rodziny porcelanek zwanych monetkami**. Inni wywodzą go od łac. moneo (monere - przypominać, przestrzegać, wzywać) i nawiązują do wojny między Rzymem a władcą Epiru Pyrrusem. Nie posiadając środków na dalszą walkę, Rzymianie zwrócili się do Junony o pomoc. W 275 r. p. n. e. odnieśli zwycięstwo pod Maleventum (obecnie Benewent), co przypisali Junonie, któ­rej nadali przydomek Moneta, a świątynię na Kapitolu nazwali Junony Monety (od 269 r. p. n.e. wybijano tam metalowe krążki zwane monetami).

W dziejach pojawiły się różne formy monety, m.in.,:

**1**. **drachma** - uznawana za pierwszą monetę, była wykonana ze srebra wysokoprocentowego i obowiązywała w poł. VII w. p. n.e. na terenie Grecji (Egina) i Lidii. Jej nazwa wywodzi się od gr. drachmę (garść) oraz draks (wiązka) i nawiązuje do metalowych prętów, które można było objąć dłonią. Waga była uzależniona od systemu monetarnego obo­wiązującego na danym terytorium. W Grecji wynosiła na ogół 16 g, zmieniała się jednak w zależności od odległości do kopalni srebra i huty przetapiającej kruszce, w systemie eubejskim, zwanym attyckim (powszechnie stosowany w Atenach) - 4,36 g, w korynckim - 6,28 g. Aleksander Wielki (356 – 323 r. p. n. e.) nakazał ujednolicenie systemu monetarnego, przyjmując za wzorzec system eubejsko-attycki o wadze monety 4,3 g. Emitowano także wielokrotność drachmy - 2 (didrachma), 4 (tetradrachma), 6 (heksadrachma), 8 (oktodrachma), 10 (dekadrachma), rzadziej: 3 (tridrachma), 5 (pentadrachma) lub 1/2 (hemidrachma). Pierwotnie umieszczano na nich wizerunki zwierząt: lwów i byków (Azja Mn.), ryb, żółwi, następnie bóstw i personifika­cje cnót moralnych, a od IV w. p. n.e. - wyobrażenia królów i władców (Grecja). Po zwycięstwie legionów rzymskich nad Seleucydami znaczenie drachmy zmalało;

**2. o b o l** (1/6 drach­my, 1/2 denara) - najmniejsza moneta o wadze ok. 1 g, wy­konana z brązu; była popularna w erze chrześcijańskiej prawie we wszystkich państwach europejskich (także w Polsce w XV - XVII w.);

**3. s t a t e r** - najmniejszy naturalny stop złota i srebra. Krezus – ostani król Lidii, na Zachodzie Azji Mniejszej (ur. ?, zm. 546 r. p. n. e. lub później) zaczął wydawać monety o wysokiej próbie złota i wadze 8,4 g zwanych krezojkami (3 złote statery były równe 40 srebrnym drach­mom), Dariusz I Wielki (550 – 486 r. p. n. e.) - złote statery z własnym wizerunkiem i wadze 8,4 g zwane Darejkami. Monety te (utożsamiane z kulturą hellenistyczną) zastąpiono związanymi z systemem monetarnym obowiązującym w Italii. W czasie działalności publicystycznej Jezusa Chrystusa stater został zrównany z tridrachmą, a następnie z tetradrachmą (Mt 17,24-27);

**4. s z e k e 1** (hebr. shekel, gr. siglos, łac. siclus) - pojawił się na terenach Babilonii (oznaczał wagę 180 ziarenek jęczmienia - 8,43 g) i był do poł. VII w. p. n. e. jednostką wagową, a od wybicia pierwszych monet - jednostką monetarną; z biegiem czasu stał się monetą o zasięgu regionalnym, obowiązującą w Fenicji i Izraelu. Żydzi w okresie powstań przeciw Rzymianom (66-70 i 132-135) wybijali srebrne szekle o wadze ok. 14 g (do tej tradycji powróciło państwo Izrael wprowadzając w 1980 r. szekle, dzielące się na 100 agor);

**5. a s** - podstawowa rzymska jednostka monetarna produkowana z miedzi od III w. p. n. e. Pierwsze miały wagę 1 funta rzymskiego (327,45 g) i 12 uncji. Produkowane były do czasów Dioklecjana, który w 295 r. podczas reformy mo­netarnej wprowadził do obiegu bity w brązie follis (5 drachm); IX-XIX w. As stał się jednostką wagową, ustanawiając wzorzec grzywny kolońskiej (233,856 g to 4864 asy);

**6. d e n a r -** wybijano w III w. p. n. e. najpierw w Italii z wysoko procentowego srebra o wadze 4,5 g, na którym umieszczano wizerunek bogini Romy i rzymską cyfrę X (podkreślającą war­tość 10 asów). W okresie narodzin i działalności Chrystusa miał wagę 3,89 g, średnicę 16 - 18 mm i był równy 16 asom. Zawierał na awersie wizerunek cesarza, a na rewersie adnotację dotyczącą ważnych wydarzeń historycznych. W 64 r. cesarz Neron (37 – 68) obniżył wagę denara do 3,41 g, dodając miedź. Za rządów cesarza Gordiana III (238 - 244) i Dioklecjana (284 - 306) 2 denary nosiły nazwę antoninianów i wytwarzano je z miedzi. W 295 r. w jego miejsce wpro­wadzono **follisy**. W 790 r. Karol Wielki, przeprowadzając reformę monetarną w cesarstwie, uznał **denara** za podstawową jednost­kę monetarną akceptowaną w całej Europie. W Polsce srebrne denary bito od końca X w. do XVII w.

**II.Banknot.** Prototypem banknotu, czyli kwitu banko­wego (ang. Bank-Notes), były imienne zobowiązania zwrotu ziarna z dodatkiem oprocentowania (zwykle z dodatkiem 0,2% ich wartości), spisywane na glinianych tabliczkach przed IV tysiącleciem p. n. e. w Mezopotamii. Pierwsze banknoty powstały w Chinach za dynastii Han (206 p. n. e. – 220 n. e.) jako tzw. pieniądze lekkie z per­gaminu oraz białej jeleniej skóry, traktowane jako bilety skarbowe, kwity depozytowe, pieniądze namiastkowe, służące szybkiemu egzekwowaniu dodatkowych podatków. Wcześniej, dynastia T'ang (618 - 907) wydawała papierowe pieniądze zwane pieniądzem lata­jącym. Ok. poł. XII w. p. n. e. pojawiły się pieniądze jedwabne i mor­wowe. Za panowania dynastii Szang (XVI - XI wieku p. n. e.). wydawano pieniądze papierowe (wen), następnie bambusowe (na płytkach drewnianych o wymia­rach 2,5 - 15 cm z wypalanymi napisami podającymi jego nomi­nalną wartość).

W XIII i XIV w. powstały w Europie pierwsze banki, gromadzące i pożyczające pieniądze według ściśle ustalonych zasad. W 1202 r. w Pizie Leonardo Fibonacci (1170 – 1250) opublikował Liber abaci, w której opisał, jak dokonywać wymiany walut i oprocentowania długów. W 1609 r. w Niderlandach **Wisselbank** (pierwszy centralny bank europejski) wprowadził możliwość wykonywania przelewów z konta na konto (jedynie w jednolitej walucie). W tym okresie zostały rozpowszechnione także **czeki, weksle** i giełdy papierów wartościowych (pierwsza giełda powstała w **1602 r. w Amsterdamie**). W czasie wojny 30-letniej Gustaw II Adolf (1594 – 1632) powołał w Szwecji Royal Bank of Sweden Exchange (Królewski Bank Wymiany), który wydawał kwity depo­zytowe w zamian za zdeponowane w nim pieniądze kruszcowe. W 1694 r. powstał Bank of England, wymieniający za niską opłatą pro­centową wszystkie kursujące monety i banknoty. W 1800r. Banque de France z prawem emisji nowych banknotów, w 1759 r. Wiener Stadt-Banco w cesarstwie austriackim, a 1768 Bank Asygnacyjny w Rosji.

W Polsce pierwsze banknoty (w formie biletów skarbowych o nominałach: 5, 10, 25, 50, 100, 500 i 1000 zł) wyemitowano w 1794r. (wycofane w 1794r. po zajęciu Warszawy przez wojska rosyjskie). W 1811 wydano nowe (o nominałach: 1, 2, 5 talarów) z napisem „Kasowy Bilet Księstwa Warszawskiego". W 1828r. za zgodą władz rosyjskich, utworzono Bank Polski, który wyemitował banknoty (zaprojektowane w 1824r.) o nominałach: 5, 10, 50 i 100 zł z na­pisem „Bilet Kasowy Księstwa Polskiego". Podczas powstania listopadowego ukazał się banknot o nominale 1 zł (z napisem „**Złoty jeden Bank Polski wypłaci okazicielowi**"), a w latach 1841 - 66 wydawano banknoty z nadrukiem w języku rosyjskim i polskim, o nomi­nałach: 1, 3, 10 i 25 rubli. W 1924 r. W. Grabski (1874 – 1938) przeprowadził reformę finansową, dzięki której wprowadzono do obiegu bank­noty: 1, 2, 5, 10, 20, 50, 100, 500 złotych[[1099]](#footnote-1100).

**W sytuacji alienacji pieniądza doznania** człowieka, jego namiętności itd. są **ontologicznymi** potwierdzeniami jego istoty (natury). I jeśli ich potwierdzeniem jest to, że ich **przedmiot** istnieje **zmysłowo**, to rzecz zrozumiała, że: **1.** sposób ich potwierdzania nie jest bynajmniej jeden i ten sam, lecz - na odwrót - różnoraki sposób potwierdzania stanowi swoistość ich bytu, ich życia; sposób, w jaki przedmiot istnieje dla nich, jest swoistym sposobem ich **używania; 2.** tam, gdzie potwierdzenie zmysłowe jest bezpośrednim zniesieniem przed­miotu w jego samoistnej postaci (jedzenie, picie, obrabianie przedmiotu itd.), stanowi ono potwierdzenie przedmiotu; **3**. o ile człowiek jest **ludzki**, a więc i jego doznawanie itd. jest **ludzkie,** potwierdzenie przedmiotu przez kogoś innego jest również jego własnym używaniem; **4.** dopiero dzięki rozwiniętemu przemy­słowi, tj. dzięki pośrednictwu własności prywatnej, realizuje się **ontologiczna istota namiętności ludzkiej** zarówno w swej całościowości, jak i w swej człowieczeńskości. Nauka o człowieku jest więc sama produktem praktycznej samorealizacji czło­wieka; **5.** sens własności prywatnej polega na **istnieniu przedmiotów** dla czło­wieka, dla jego używania i działalności.

**Pieniądz** posiada **właściwość** nabywania wszystkiego, przyswajania sobie wszystkich przedmiotów. Jest więc **przedmiotem** uniwersalnym, wszechmocnym. Pieniądz występuje w roli **rajfura[[1100]](#footnote-1101)** między po­trzebą i przedmiotem, między życiem i środkiem do życia człowieka. Ale **to**, co jest pośrednikiem między mną i **moim** życiem, **jest** też **dla mnie pośrednikiem** między mną a istnie­niem Innego. To jest dla mnie **innym** człowiekiem.

„Do diaska! mówisz: ręce i nogi, i głowa,

i wszystkie części ciała są moje, li-moje –

więc ci i rozum, i myśl każe zdrowa

funkcje tych członków też uznać za swoje!

Gdy kupię ogrów sześć - czyjeż ich nogi?

Moje! - to ja ubijam kopytami drogi!"

Goethe, *Faust,*Mefisto*[[1101]](#footnote-1102)*.

Zaś Szekspir w *Tymonie Ateńczyku* pisze:

„Cóż to jest? Złoto? Żółte i świecące,

Kosztowne złoto? Modły me zanosił

Nie o to, bogi...

Toć odrobina tego zmienić zdolna

Czarne na białe, szpetne na urodne,

A złe na dobre, podłe na szlachetne,

Starość na młodość, tchórza na rycerza.

Na co to, bogi? To zdolne odciągnąć

Kapłanów waszych od waszych ołtarzy,

Wyrwać poduszkę spod głów zdrowych ludzi.

Złoty niewolnik ten wiąże i zrywa

Ludzkie przysięgi, przeklętych poświęca,

Każe ubóstwiać wstrętną trędowatość,

Złodziejom daje godność i pokłony,

Na senatorskiej ławie ich osadza.

Zwiędłą już wdowę w nowe stadło wiedzie;

Tej, którą nawet szpital trędowatych

Od drzwi by swoich odepchnął ze wstrętem,

Wdzięk i woń daje wiosennego ranka.

Przeklęty prochu, świata wszetecznico,

Ziarno niezgody między narodami..."

A niżej:

„O, królobójco słodki, drogi sprawco

Rozwodu między synem a rodzicem!

Czystego łoża jasny hańbicielu!

Waleczny marsie, tyś zawsze jest młody,

Świeży, kochany! Twój rumieniec topi

Śnieg poświęcony na łonie Diany!

Widomy boże, wszystkie przeciwieństwa

Ty w jednym możesz połączyć uścisku!

W każdym języku każdą wygrasz sprawę!

O, ty, probierczy serc ludzkich kamieniu!

Przypuść, że podniósł bunt człek, twój niewolnik,

Twoją potęgą zniszcz ród jego cały,

By mogły bestie tym światem zawładnąć!”[[1102]](#footnote-1103)

Szekspir przedstawia istotę **pieniądza.** By go zro­zumieć, zacznijmy najpierw od interpretacji ustępu z Goethego. To, co mam dzięki **pieniądzom,** to, za co mogę zapłacić, tzn. to, co mogą kupić za pieniądze - to wszystko to **ja,** sam posiadacz pieniądza. Siła moja jest tak wielka, jak wielka jest siła pieniądza. Cechy pieniądza są moimi - jego właściciela - cechami i siłami istoty. Nie osobowość moja określa więc, czym, kim **jestem** i na co mnie **stać. Jestem** brzydki, ale mogę sobie kupić **naj­piękniejszą** kobietę. A więc nie jestem **brzydki,** bo działanie **brzydoty**, jej siłę odstraszającą zniweczył pieniądz. Sam jestem **chromy**, ale pieniądz, dostarczy mi 24 nóg; a więc nie jestem chromy. Jestem człowiekiem złym, nieuczciwym, niesumiennym, ograniczonym, ale pieniądz doznaje czci, a więc czczony jest i jego posiadacz. Pieniądz jest najwyższym dobrem, a więc i jego posiadacz jest dobry; ponadto dzięki pieniądzowi nie potrzebuję sobie zadawać trudu być nieuczciwym, z góry mają mnie więc za uczciwego. **Nie** jestem **mądry,** ale pieniądz jest **prawdziwą mądrością** wszystkiego, więc jakże jego posiadacz miałby nie być mądry? Ponadto może on sobie kupić mądrych ludzi, a czyż ten, kto włada mądrymi ludźmi, nie jest mądrzej­szy od mądrych ludzi? Czyż ja, który dzięki pieniądzowi mogę mieć **wszystko**, do czego wzdycha dusza ludzka, nie posiadam wszystkich ludzkich możności? Czyż więc moje pieniądze nie zamieniają wszystkich moich niemożności w ich przeciwień­stwo?

Jeśli **pieniądz** jest więzią, która wiąże mnie z życiem **ludz­kim**, ze społeczeństwem, z przyrodą i ludźmi, to czyż nie jest on więzią wszystkich **więzi?** Czyż nie potrafi rozwiązywać i zawiązywać wszelkich więzi? Czyż nie jest zatem również powszechnym **środkiem separacji**? Jest on prawdziwą **monetą zdawkową**, jak i prawdziwym **środkiem wiążącym**, po­wszechną **chemiczną** siłą społeczeństwa.

Szekspir podkreśla zwłaszcza dwie cechy pieniądza:

1. Jest on widzialnym bóstwem, przeistacza wszystkie cechy ludzkie i przyrodnicze w ich

przeciwieństwo, podmienia i wy­wraca na opak wszystkie rzeczy; łączy przeciwieństwa;

**2.** Jest on wszetecznicą świata, powszechnym rajfurem ludzi i narodów.

Wywracanie na opak i podmienianie wszystkich właściwości ludzkich i przyrodniczych, łączenie przeciwieństw; ta **boska** moc pieniądza tkwi w jego **istocie** jako w wyobcowanej, alienującej się **istocie gatunkowej** ludzi. **Jest on wya­alienowaną mocą ludzkości.**

Czego nie jestem w stanie zrobić jako **człowiek,** czego nie są w stanie zrobić wszystkie siły mojej indywidualnej istoty, to jestem w stanie zrobić przy pomocy **pieniądza.** Zatem pieniądz czyni każdą z tych sił mej istoty czymś, czym sama w sobie nie jest, tj. jej **przeciwieństwem**.

Kiedy mam chęć na jakąś potrawę albo chcę skorzystać z dyliżansu, ponieważ jestem za słaby, by odbyć drogę pieszo, pieniądz dostarcza mi potrawy i dyliżansu, tzn. przeobraża moje życzenia ze stanu wyobrażenia, przenosi je z bytu myślo­wego, z wyobraźni, z pragnienia - w byt **zmysłowy, rzeczy­wisty**, z wyobraźni w życie. Jako ten pośrednik pieniądz jest siłą **prawdziwie twórczą**.

**Popyt** występuje oczywiście i u tego, kto nie ma pieniędzy, ale jego popyt jest jedynie czymś, co istnieje w wyobraźni, nie ma wpływu na mnie, na osobę trzecią, na innych, nie istnieje, a więc pozostaje nawet dla mnie czymś **nierzeczywistym, bez­przedmiotowym**. Różnica między popytem efektywnym, opar­tym na pieniądzu, a nieefektywnym, opartym na mojej po­trzebie, mojej namiętności, moim życzeniu itd., jest różnicą między **bytem a myśleniem**,między wyobrażeniem **istniejącym** jedynie we mnie a wyobrażeniem istniejącym dla mnie jako **rzeczywisty przedmiot** poza mną.

Kiedy nie mam pieniędzy na podróżowanie, nie mam **po­trzeby**, tzn. nie mam rzeczywistej i urzeczywistniającej się po­trzeby podróżowania. Kiedy mam **powołanie** do studiów, ale brak mi pieniędzy, **nie** mam powołania do studiów, tzn. nie mam powołania **efektywnego, prawdziwego**. Zaś kiedy w rzeczywistości **nie** mam powołania do studiów, ale mam takie życzenie i pieniądze, to mam **efektywne** powołanie do studiów. **Pieniądz** jako powszechna **możność** i środek zewnętrzny, nie pochodzący od człowieka jako człowieka i nie wywodzący się ze społeczeństwa ludzkiego jako społeczeństwa, **zdolny** uczynić **wyobrażenia rzeczywistością**, a **rzeczywistość pustym wyobrażeniem** - z jednej strony, prze­kształcą **rzeczywiste ludzkie i przyrodnicze siły istoty** w czysto abstrakcyjne wyobrażenia, a więc w **ułomności,** dręczące urojenia i z drugiej zaś przeobraża **rzeczywiste ułomności i urojenia**, faktycznie bezwładne, istniejące tylko w wyobraźni jednostki siły istoty ludzkiej - w jej **rzeczywiste siły i zdolności**. A więc to samo świadczy już, że jest on powszechnym wywróceniem na opak **indywidualności**, które przekształca w ich przeciwień­stwo i którym nadaje cechy sprzeczne z ich rzeczywistymi ce­chami.

Jaką to siłą **wywracającą wszystko na opak** występuje pie­niądz wobec jednostki, i więzi społecznych itd., pretendujących do roli ich **istoty**. Przekształca on wierność w niewierność, miłość w nienawiść, nienawiść w miłość, cnotę w występek, występek w cnotę, sługę w pana, pana w sługę, głupotę w rozsądek, rozsądek w głupotę.

Ponieważ pieniądz jako istniejące i potwierdzające się w rze­czywistości pojęcie wartości zamienia i podmienia rzeczy, jest on powszechną **zamianą i podmianą** wszystkich rzeczy, a więc światem na opak, zamienianiem i podmienianiem wszystkich ludzkich i przyrodniczych cech.

Kto może kupić dzielność, jest dzielny, nawet gdy jest tchó­rzem. Ponieważ pieniądz wymienia się nie na wła­ściwość, na pewną rzecz, na siły istoty ludzkiej, lecz na cały przedmiotowy świat ludzki i przyrodniczy, to, z punktu widzenia jego posiadacza, wymienia on każdą wła­ściwość na każdą inną - również przeciwną jej właściwość i przeciwny przedmiot; brata niemożliwości, łączy w uścisku przeciwieństwa.

Przy założeniu, że **człowiek** jest **człowiekiem** i jego stosunek do świata jest ludzki, miłość możesz wymieniać tylko na mi­łość, zaufanie tylko na zaufanie itd. Jeśli chcesz rozkoszować się sztuką, musisz być człowiekiem wykształconym w dziedzinie sztuki; jeśli chcesz wywierać wpływ na innych ludzi, musisz być człowiekiem, który rzeczywiście inspiruje i wiedzie naprzód innych ludzi. Każdy twój stosunek do człowieka - i do przy­rody - musi być **określony,** odpowiadający przedmiotowi, twej woli **przejawem** twego **rzeczywistego indywidualnego ży­cia**. Jeśli kochasz nie wzbudzając wzajemnej miłości, tzn. jeśli twoja miłość jako miłość nie wytwarza wzajemnej miłości, jeśli poprzez swój **przejaw życia** człowieka kochającego nie czy­nisz siebie **człowiekiem kochanym** miłość twoja jest bezsilna, jest nieszczęściem[[1103]](#footnote-1104).

**Pietyzm** - <łac. *pietas* = pobożność>. Nurt w protestantyzmie, w luteranizmie, rozpowszechniony w XVII i XVIII w. Twórcą i propagatorem był pastor F. J. Spener (1635 – 1705). Był próbą przeciwstawienia się racjonalizmowi i deizmowi oraz ożywienia życia religijnego przez rozwijanie uczuć wewnętrznych, ascezy, akcji charytatywnych. Przyczynił się do powstania wielu sekt. Ogólnie pietyzm oznacza głębię czci religijnej.

**Platonizm** – filozoficzna myśl Platona (427 – 347 r. p. n. e.) i jej interpretacja w założonej przez niego Akademii Platońskiej oraz w wielu późniejszych ośrodkach naukowych. Platonizm to:

**1.** Przyjęcie istnienia dwóch światów: duchowego i materialnego. Ten drugi, zmienny, jest materialnym

odzwierciedleniem tego pierwszego będącego bytem. Istnieją dwa poziomy umysłu: inteligibilny i

zmysłowy. Ten pierwszy jest bytem i przyczyną tego, co zmysłowe, które jest obrazem tego, co

inteligibilne;

**2.** Uznanie doskonałości intuicyjnego poznania rzeczy. Pozwala ono dotrzeć do rzeczy niezmiennych

i ponadczasowych. Jest to droga poznania bytów metafizycznych;

**3.** Wyróżnionym poziomom odpowiada podział na duszę i ciało jako dwa wymiary bycia ludzkiego.

Dusza jest tym, co inteligibilne, niezniszczalne, ciało zaś tym, co zmysłowe. Moralnym zadaniem człowieka jest uwolnienie duszy z tego, co zmysłowe. Człowiek jest w zasadzie duszą;

**4.** Uznanie celu eschatologicznego. Dobrem człowieka jest zjednoczenie z upostaciowioną transcendencją;

**5**. Uznanie, że polityka jest moralnością stosowaną.

**Plebiscyt -** <łac.*plebiscitum* = decyzja ludu>. Głosowanie ludzi z terytorium w celu wypowiedzenia się w sprawie, np., przynależności do państwa, czy uznania jakiegoś statusu międzynarodowego.

**Plebs - <**łac. *plebs* = mieszczaństwo, lud, pospólstwo, plebejusz*>.* W staroż. Rzymie – wolny obywatel, do 287 roku p. n. e. bez praw obywatelskich, później: człowiek należący do ubogich warstw społeczeństwa.

W dawnej Polsce były to klasy nieszlacheckie, bez praw politycznych: mieszczanie, chłopi, pospólstwo, służba na dworach szlacheckich. Była to podstawowa masa społeczeństwa, ok. 90%.

Z uwagi na miejsce zajmowane w bycie społecznym (konieczność pracy, a nie nauki) plebs prezentuje **typ myślenia potocznego i religijnego**. W duchowości dominuje zatem „mieć”, jako dążenie do zaspokojenia wiecznych braków w tej przestrzeni życia[[1104]](#footnote-1105). Treści kategorii „być” są przesunięte w przestrzeń czasu przyszłego, po śmierci. Myślenie to charakteryzuje podstawową masę społeczną. Problem wzrastania we własnej człowieczeńskości jest religijnie rozwiązywany. Sprowadza się do przestrzegania podstawowych zasad doktrynalnych, kultowych, moralnych, obyczajów i zwyczajów. W przestrzeni organizacyjnej dominuje uznanie przywództwa Kościoła.

**Plemię** – organizacja społeczno – polityczna, której istotową abstrakcję stanowi idea pokrewieństwa, składająca się z pewnej liczby rodów, klanów i innych grup, posiadająca często legendarnego lub historycznego przodka, o cechach demiurga. Cechuje ją jednolita kultura i terytorium[[1105]](#footnote-1106).

Termin plemię nie jest stosowany precy­zyjnie, bo jego definicja nie zakłada stopnia odrębności kultury i języka w stosunku do sąsiednich grup tego rzędu, ponadto nie precyzuje poziomu organizacji politycznej (wy­starcza instytucjonalizacja możliwości powoływania przywództwa) i nie odrzuca wspólnoty politycznej z innymi grupami (np. federacja plemion), a także nie wskazuje na poziom zorganizowania.

L. H. Morgan (1818 - 1881) uznał, że plemię jest **związkiem rodów** w społeczeństwie przedpaństwowym. Podobną definicją posługują się etnografowie rosyjscy. W. H. R. Rivers (1864 – 1922) wprowadził do definicji **konieczność wystę­powania władzy centralnej**. I. M. Lewis (1930 – 2014) przyjmuje, że plemię to grupa społeczeństwa zaj­mująca konkretne terytorium i niezależność polityczną.

W kategoriach etnicznych plemię stanowi **etnos**, jeśli poza nim nie ma grup o bliskiej kulturze. W innych wypadkach może być przyrównane do grupy etnograficznej wchodzącej w skład **etnosu**. Zwykle integracja plemienia jest na tyle wysoka, że umożliwia wykształcenie odrębnych cech kultury różniących ją od kultury plemion po­krewnych.

Ze względu na rodzaj organizacji politycznej wyróżnia się **plemiona acefaliczne** (pozbawione jednoosobowego, instytucjo­nalnego przywództwa) i **scentralizowane** (posiadające to przy­wództwo), nazywane także niekiedy odpo­wiednio **społecznościami etnicznymi i potestalnymi**. Te ostatnie uważa się w etnografii rosyjskiej za ewolucyjnie pierwsze organizmy etnospołeczne (ponieważ łączą wspólnotę kul­turalną z zaawansowaną organizacją społeczno-polityczną), a zarazem pierwszą formę ponadrodowej organizacji.

Ujmowanie **plemienia jako systemu organizacji** po­zwala widzieć je w klasyfikacji społeczeństw bez­państwowym czy też przedklasowym. Termin **społeczeństwo plemienne** pozwala na taką dwuczłonową klasyfikację na społeczeństwa przedklasowego i klasowego (inaczej: bezpaństwowe i posiadające organizację pań­stwową). Wprowadzili go już H. S. Maine (1822 - 1888) i L. H. Morgan (1877) dla organizacji pozbawionej instytucji państwa i opartej na więzach pokrewieństwa. Z kolei termin **spo­łeczeństwo rodowo-plemienne** eliminuje plemiona bez struktury grupowej lub jednoczące wyłącznie grupy terytorialne (co jest założeniem H. S. Maine'a i L. H. Morgana). Rozróżnia się też **ple­miona amorficzne** (pozbawione struktury grupowej), **krewniacze** (złożone z grup krewniaczych) i **terytorialne** (złożone z grup lokalnych).

**Pluralizm - <**łac*. pluralis* = wielojakość, mnogość*>.* Uznanie wielu różnych bytów, substancji nie powiązanych ze sobą jako bytów, wzajemnie oddziaływujących na siebie, sobie przyporządkowanych.

Dzisiaj pojęcie to oznacza **ideologiczną możliwość istnienia wielu poglądów, wyobrażeń, z których każde jest prawdziwe, bo jest konstatowane, wypowiadane, co wskazuje na dziwną metodologię uprawiania wiedzy, a raczej w ogóle brak metodologii**. W stanowisku tym neguje się, wręcz odrzuca tezę o prawdzie mówiącej, że myśl adekwatnie opisuje rzecz. Nie szuka się odpowiedzi na pytanie, co jest prawdą, a co fałszem. W opisach konstatuje się rzeczy, zdarzenia istniejące w teraźniejszości, w przeszłości i możliwe w przyszłości. Każdy głosząc, że jakakolwiek rzecz istnieje; i zastrzegając się, że jest to jego zdanie, przyjmuje istnienie opisywanej rzeczy. Innym pozostaje tylko to przyjąć; a nawet są zobowiązani

uznać, że to rzeczywiście istnieje. W tzw. pluralizmie stworzyły się grupy wyznajace tzw. demokrację; grupy, które zmuszają Innych do godzenia się na ich propozycje sposobów życia społecznego. Tych, którzy się na to nie godzą, odsądzają od trzci i wiary. Stosują wobec nich wszelkie środki odsunięcia od wpływu na życie społeczne, nie przebierajac w środkach, w tym militarnych. Oczywiście czynią to pod hasłem obrony demokracji. Niestety, ale **hipokryzja** tych zwolenników „demokracji” coraz częściej wychodzi na wierzch i przybywa ludzi z nią walczących. „Demokraci” ci są przekonani, że nie rzeczywistość przesądza o prawdziwości wypowiadanych zdań, idei lecz samo ich wypowiadanie zdanie, dlatego, i tylko dlatego, że zostało wypowiedziane. Każdy z nich staje się Anteuszem.

**Pluralizm jest metodą prezentacji świata przez celebrytów**. Nie jest ważne to, czy rzecz, o której się mówi istnieje. Ważne jest to, że o danej rzeczy się mówi; a ponieważ się o niej mówi, to rzecz ta istnieje. W ten sposób każdy **nieuk**[[1106]](#footnote-1107), człowiek bez wykształcenia staje się uczonym. Ten stan celebryci starają się ukryć mówiąc: „Ja się na tym nie znam, ale…”

**Plutokracja** – **<**gr*. ploutos* = bogactwo + *kratos* = władza; władza bogaczy*>.* **1**. odmiana oligarchii, tj. formy rządów, w której władzę sprawuje grupa ludzi najbogatszych; **2**. warstwa społeczna składająca się z ludzi najbogatszych, niezależnie od ich pochodzenia; finansjera. Sprawowanie rządów, panowania politycznego przez najbogatszą część społeczeństwa, klasę społeczną wykorzystującą przemoc siły pieniądza. Oczywiście, klasa ta nie sprawuje władzy bezpośrednio sama. Panowanie polityczne sprawuje komitet ludzi zarządzających nazywanych państwem. Stanowią je zatrudniani urzędnicy, organizujący wybory według wcześniej opracowanych metod premiujących jednych a osłabiających innych wyborców; kieruje mas mediami, kształtuje ponadto te treści poszczególnych elementów kultury, które pozwalają plutokracji na utrzymywanie **hegemonii** itd. „Ta sfera, która wówczas nadawała mu (życiu – A. J. K.) ton – arystokracja, w ubożuchnym Krakowie będąca zarazem jedyną plutokracją – żyła dość eksterytorialnie, w swoich pałacach, w klubie, za granicą wreszcie”[[1107]](#footnote-1108).

**Płeć -** kategoria identyfikująca jednostki ludzkie w pełnieniu przez nie ról społecznych związanych ze **wzorcami kobiecości czy męskości**[[1108]](#footnote-1109). Kształtuje się pomiędzy trzecim a szóstym rokiem życia. Będąc uwewnętrzniona i wyuczona ujawnia się w sposobach bycia.

**Podaż** – ilość i jakość towarów, siły roboczej wystawiona na sprzedaż. Podaż współistnieje z popytem. **Popyt –** ilość i jakość towarów, siły roboczej zapotrzebowanych przez kupców. Proporcje tych dwóch wartości wyznacza cenę. Dla A. Smitha (1723 – 1790)[[1109]](#footnote-1110) jest to „**niewidzialna ręka rynku**” decydującą o wartości towaru, siły roboczej, o cenie. Przewodniczący Komunistycznej partii Chin – Xi Jinping powtórzył tezę Smitha i dodał: „ale człowiek ma dwie ręce”. A zatem jest i druga ręka, „ręka widzialna”[[1110]](#footnote-1111).

**Podesta** - <łac. *podesta* = władza>. W średniowieczu w miastach włoskich – naczelnik administracji, obieralny lub mianowany przez cesarza; później przewodniczący samorządu miejskiego, burmistrz.

**Podmiot -** człowiek jako jednostka społeczna i istota gatunkowa będąca sprawcą czynów i ponosząca za nie odpowiedzialność. Rozwój filogenetyczny tworzy i rozwija podstawy dla procesu stawania się człowieka, wzrastania w jego człowieczeńskości, procesie realizującym się w perspektywie ontogenetycznej w odniesieniu do jednostek ludzkich, zaś w perspektywie filogenetycznej w odniesieniu do gatunku ludzkiego. Wzrastanie polega na synchronicznym „dopisywaniu” treści ludzkich wartości opisywanych formalno-logicznie i konkretyzowanych w postaci formalno-symbolicznej i urzeczywistnianych w praktyce w formie teoretyczno-przedmiotowej.

**Podświadomość -** ta część ludzkiej psychiki, która zawiera treści uświadomione, lecz wyparte z warstwy świadomej, które wskutek zabiegów technicznych mogą być uświadomione (zob. Z. Freud; 1856 – 1939).

**Podział pracy -** kategoria ekonomiczna wskazująca, że uzyskany przez gatunek ludzki poziom rozwoju, jest wynikiem, m. in., wyodrębniania się sektorów działalności gospodarczej i doskonalącej się w nich wytwórczości. Jeśli jeden i ten sam producent wytwarza jedną rzecz, to doskonaląc się produkuje jej coraz więcej w pewnej skali czasowej i coraz lepszej, i coraz tańszej. W ten sposób podział pracy legł u podstaw sukcesu gatunku ludzkiego w produkcyjności rzeczy coraz lepiej zaspokajających ludzkie potrzeby.

Z czasem oddzieliła się praca nieprodukcyjna od pracy produkcyjnej. To legło u podstaw różnicowanie się grup społecznych, tworzenia się i usamodzielniania podstruktur bycia bytu społecznego: ekonomicznej, nadbudowy prawno-politycznej i ideologicznej. W ich obrębie funkcjonujące jednostki uzyskują status społeczny odmienny od statusu bezpośrednich wytwórców. Prawo własności środków produkcji jest podstawą ekonomicznych nierówności społecznych, tworzenia się klas antagonistycznych, walka między nimi tworzy formy życia społecznego. Środki produkcji winny być przyporządkowane dobru wspólnemu.

Podział pracy wywołuje proces wymiany produktów pracy. Stają się one wówczas towarem, tj. rzeczą przeznaczoną na sprzedaż, posiadającą dwie wartości: wartość jako wartość i wartośc użytkową.

Naturalny charakter wymiany (towar za towar[[1111]](#footnote-1112)) przekształca się z czasem w handel, w którym pośrednikiem stał się pieniądz – symbol wyrażający wartości jako wartości towarów. Pieniądz symbol współcześnie jest zastępowany znakiem informacyjnym, notowanym na kontach prowadzonych przez instytucje finansowe. Nazwy, pojęcia opisują konkretne przejawy i tego, co się przejawia.Stany, hipostazy współistniejących całości są ich fotograficznym „zatrzymaniem”. Arystoteles pisze: „Każda nie połączona wypowiedź oznacza albo substancję, albo ilość, albo jakość, albo stosunek, albo czas, albo położenie, albo działanie, albo doznawanie”[[1112]](#footnote-1113).

**Pokora** – <gr. *tapeinosis*; łac. *humilitas*> - odczuwanie własnej małości, znikomości, potulności, uległości, uniżoności. Jest przeciwieństwem zarozumiałości, pychy. Wyrasta z afirmacji swojej **ograniczoności empirycznej**: **cielesnej i duchowej** oraz uznania zależności od różnie koncypowanych sił personalnych Innego, ekonomicznych, społecznych, mitycznych, ideologicznych. „Bolesław Kędzierzawy, jako hołdownik zbuntowany i do posłuszeństwa przywiedziony, zniewolony był czynić **pokorę przed Fryderykiem, boso i z zawieszonym u szyi mieczem**”[[1113]](#footnote-1114).

Pokora jest też cnotą – uporządkowaną postawą moralną, przyjmowaną do spełniania czynów dobrych, uznanych w społeczeństwie, pomagających Innemu. Jest ona elementem osobowści człowieka.

**Pokój** - <hebr*. szalom*, łac. *pax*>. Ekonomiczny, społeczny, polityczny i ideologiczny stan bezpiecznego zaspokajania ludzkich potrzeb,możliwość spełniania wartości we wzrastaniu społeczeństwa w jego idei człowieczeńskości, w jedności jej treści zewnętrznych i wewnętrznychpozwalających na nieustanne tworzenie poczucia własnej, jednostkowej, grupowej i społecznejgodności i sprawiedliwego funkcjonowania systemu ekonomicznego, społecznego, politycznego oraz ideologicznego.

Kwestią pokoju zajął się E. Kant (1724 – 1804). Przedstawił on przygotowawcze zasady, których przyjęcie pozwalałoby stworzyć podstawy dla przyjęcia definitywnych artykułów do wiecznego pokoju między państwami. Są to tezy mówiące, że:

„Żaden traktat pokoju nie będzie poczytany za ważny, jeśli potajemnie zachowa się w nim

materiał, który mógłby posłużyć jako zalążek do przyszłej wojny”;

„Żadne samodzielnie istniejące państwo … nie może być zdobyte przez inne państwo ani tytułem

kupna, ani wymiany, darowizny czy dziedziczenia”;

„Wojska regularne z czasem całkowicie winny być zniesione”;

„Nie powinno się zaciągać zadnych długów w państwie ze względu na zewnętrzne

uwarunkowania”;

„Żadne państwo nie powinno się mieszać w drodze przemocy do konstytucji i rządów innego

państwa”;

„Żadne państwo będące w stanie wojny z innymi nie powinno sobie pozwalać na takie przejawy

wrogości, które uniemożliwiałyby wielostronnie ufność w przyszły pokój; za takie uznać

trzeba stsowanie skrytobójstwa , albo trucizny, albo pogwałcenia warunków kapitulacji,

albo skryte nakłanianie do zdrady w zawojowanym aństwie etc.”

**Pokrewieństwo** - rodzaj więzi społecznej, której podstawą jest filiacja bądź małżeństwo i która pociąga za sobą okre­ślone, wzajemne prawa i obowiązki. Powinowactwo - więź oparta na mał­żeństwie, jest odróżniane od powinowactwa *sensu stricto* (w ścisłym znaczeniu), a nawet wyłączane z definicji pokrewieństwa. Badając stosunki pokrewieństwa nie można jednak pomijać małżeństwa i rodziny. Dlatego obok analitycznego ujęcia pokrewieństwa „właściwego" i powinowactwa, włącza się to ostatnie w zakres pokrewieństwa.

Do ważnych problemów w badaniach nad pokrewieństwem należy określenie jego podstawy, „**ele­mentarnej jednostki pokrewieństwa**" i ekstensji pokrewieństwa, klasyfika­cja systemów pokrewieństwa, określenie jego funkcji oraz kla­syfikacja systemów pojęć pokrewieństwa i kwe­stia zależności między terminologią pokrewieństwa a ukła­dem stosunków krewniaczych.

W badaniach nad pokrewieństwem w węższym znaczeniu istotne jest określenie jego chara­kteru jako kategorii zdeterminowanej bio­logicznie bądź kulturowo. Większość etnolo­gów podkreśla **kulturową istotę pokrewieństwa**. Zaakcepto­wano wprowadzone przez **A. van Gennepa (1873 – 1957) rozróżnienie między rodziciel­stwem fizycznym i społecznym**. Uznano, że pokrewieństwa podstawą jest rodzicielstwo spo­łeczne (B. Malinowski; 1884 – 1943). W związku z tym odróżnia się pojęcia **„ojca społecznego**" (*pater*) i „**matkę społeczną**" (*mater*) od „**ojca biologicznego**" (*genitor*) i „**matki biologicznej**" (*genetrix*). Z tego wynika podjęta przez E. Gellnera (1925 – 1995) próba skonstruowania „idealnego języka pokrewieństwa" według „bio­logicznych faktów życia".

Dyskutuje się o kwestiach podstawy pokrewieństwa. Badacze doszukują się w pochodzeniu, filiacji, wspólnoty krwi, rodzicielstwa i tworzenia się rodziny ma­łej bądź związku: matka-dziecko.

Wbrew definiowaniu pokrewieństwa na podstawie pochodzenia [np. A. R. Radcliffe-Brown (1881 – 1955); F. Eggan; 1906 – 1991], uzasadnia się, że należy mówić raczej o filiacji (m.in., H. W. Scheffler, 1966; D. E. Hunter, Ph. Whitten, 1976), ponieważ w unilinearnym systemie po­krewieństwa więzi wspólnego pochodzenia nie wyczerpują stosunków krewniaczych; dokonuje się to poprzez filiację uzupełniającą.

Od początków badań nad pokrewieństwem używa się terminu **wspólnota krwi** określającą dosłowny związek między krewnymi. Termin ten (1871) odnoszono pierwotnie (L. H. Morgan; 1818 – 1881) do więzi biologicznej, później (B. Malinowski, 1913) uznano go za **konceptualizację kulturową**. Często rezygnuje się z jego stosowania ze względu na odniesienia biologiczne (W. H. Good­enough; 1919 – 2013)[[1114]](#footnote-1115).

W przeszłości dominowały systemy pokrewieństwa: **patrylinearne lub matrylinearne**. System **patrylinearny** był zorganizowaniem się rodu patriarchalnego. Dziedziczenie w nim odbywa się według praw tzw. „**po mieczu**”, które przysługują osobom płci męskiej - krewnym – wstępnym. W systemie **matrylinearnym** uwzględnia się stopnie pokrewieństwa, będące tzw. „**po kądzieli**”, czyli, że wstępną jest kobieta.

Można, ponadto, wyodrębnić pokrewieństwa fikcyjne. Sprowadzają się one do nabywania statusu krewniaka poprzez uznanie nie biologicznego związku.

**Pola współistnienia - 1**. uzasadniony jest postulat **zastąpienia pojęcia „istnienia” kategorią „współistnienia**”. Nic bowiem w świecie nie istnieje niezależnie od czegoś innego, każda jednostka ludzka jest uzależniona od innej i sama uzależnia ową inną od siebie. Cały świat, w tym świat człowieka **współistnieje**, niezależnie od tego, czy chce, czy nie chce. Jest to więc fakt obiektywny. **2**. Filogeneza i ontogeneza człowieka, jednostek ludzkich podpowiada, że od początku, tj. „**wrzucenia jednostek ludzkich w świat**” (zob. rys. nr 13, 26) żyją one, wzrastają w swojej człowieczeńskości, zawsze w jakimś środowisku. Jego elementy tworzą **pola współistnienia** każdego z nas. W doświadczaniu swojej jednostkowości rozpoznajemy je, ich treści jako **tworzywo naszej osobowości**. Dali go nam inni; ci, z którymi mieliśmy styczność w polu współistnienia; w **teorii wychowania nazywanym środowiskiem wychowawczym.**

Pola współistnienia tworzą więc procesy ekologiczne, ekonomiczne, polityczne, społeczne, kulturowe wpływające na jednostki ludzkie i przez nie modyfikowane. Wpływ owego drugiego członu wskazanego procesu, jako pewnego stosunku społecznego - jednostek ludzkich, zależy od jakości spełniania przez nie idei człowieczeńskości. Widać to w postaci wpływów środowiska wychowawczego jednostki ludzkiej.

**Synchronia „tamta strona”**

**„ta strona”**

**system wartości, ideologia**

**nadbudowa prawno polityczna**

**państwo, systemu urzędów, wojsko, system lecznictwa**… itd

**struktura ekonomiczna**

uczelnia, środowisko **produkcja i wymiana**

żłobek, pracy

przedszkole,

sąsiedzi szkoła **ontogeneza**

rówieśnicy

**pola współistnienia**

ro-

dzeń- **wrzucenie jednostki w świat, jej narodzenie się**

stwo

rodzice

**t**

**diachronia: było; jest; będzie**

Rys. nr. 26. Środowisko wychowawcze jednostek ludzkich – pola współistnienia. Źródło: opr. własne

**Poliandria** - <gr. *polyandia* = obfitość mężczyzn, wielomęstwo, grób masowy>. Małżeństwa jednej kobiety z kilkoma mężczyznami jednocześnie; dziś zachowała się jeszcze wśród plemion Indii i Tybetu.

**Poligamia - <**łac*. polygamia* = wielożeństwo*>.* Małżeństwa, w których jedna ze stron reprezentowana jest przez więcej niż jedną osobę.

**Poligynia -** małżeństwo, w którym jeden mężczyzna pozostaje w związku z kilkoma żonami.

**Politeizm - <**gr*. polys* = liczny, duży, potężny *+ theos* = bóg*>.* Wiara w wielu bogów. Często każdy z bogów jest opatrznością dla pewnej formy działalności człowieka, dziedziny jego życia. Jedna z form rozwojowych religii.

**Polityka** - <gr. *ta politika, pragmata =* to, co dotyczy życia spo­łecznego, obywatelskiego; od: *polis*= pań­stwo, społeczność; *polites* - obywa­tel; łac. *politica*>. **Jest to roztropna realizacja dobra wspólnego.**

W innej polskiej szkole politologicznej **politykę definiuje się jako walkę o władzę**. Tej definicji używa się w opisie społeczeństw klasowych, szczególnie kapitalistycznych. Zdobycie władzy pozwala bowiem na realizację interesów tej klasy, która zdobyła władzę i **hegemonię** – poprzez państwo.

Słowo „polityka" wywodzi się z gr. *polidzein*, co znaczy „budować miasto". W ob­rębie murów *polis* rozwijała się miejska społeczność według obyczajów i praw opartych na tradycji. To, dzięki czemu człowiek staje się członkiem społeczności nazywano *to politikón*, wskutek czego *ta politika pragmata* stała się **sposobem życia spo­łeczności**, a wiedzą o tym jest *he politike episteme*. Wyrażenie *poli­tica* przeszło do łaciny. Później na oznaczenie życia społeczności miasta używano wyrażeń *res publica* albo *civitas*.

Sens, istotę polityki tworzy **roztrop­na realizacja wspólnego dobra**. Roztropność usprawnia wolne decyzje dotyczące ży­cia społecznego. W nim utrwalają się skutki **przeszłości w teraź­niejszość i określanej przyszłości.** Stąd w życiu indywidualnym i społecznym trzeba zachować **pamięć o przeszłości**. Historia powtarza się nie w jednost­kowych wydarzeniach, lecz w zjawiskach kulturowo-cywilizacyjnych, koniecznych formach społecznego działania, analogicznie powtarzalnych, gdy zaistnieją podob­ne warunki. Mając pamięć przeszłości, można w planowym działaniu roztropnym wdrażać właściwy cel.

Roz­tropność zobowiązuje do anali­zy rzeczywistości dla podjęcia odpowiedniej decyzji, która może pozwolić uzyskać dobro. **Roztropność (*phrónesis***) jest konkretnym poznaniem warunku­jących się nastawień i rzeczy - podporządkowa­nym konkretnemu działaniu. **Działanie jest czynnością przyporządkowa­ną zapewnieniu dobra nie tylko pojedynczej osoby, lecz także dobra wspólnego wszystkich osób,** dla którego istnieją spo­łeczności ludzkie: rodziny, gminy, na­rody, państwa. **Wspólne dobro jako celi racja istnienia społeczności** nie może być dobrem antagonistycznym, powodują­cym niesnaski, zazdrości i niepokoje społeczne. Jest możliwe tylko jedno dobro wspólne, chociaż dróg jego osiągania jest wiele. Tym dobrem wspólnym jest tworzenie możliwości rozwoju jednostek ludzkich, ich osobowości w idei, którą nazywamy człowieczeńskością.

Społeczeństwo współistnieje, by ludzie byli „bardziej ludźmi", by rozwinęli i pogłębiali poznanie umysłowe umożliwiające spełnianie do­bra; by wyzwalać zdolności twórcze. **Do­bro wspólne jako racja i cel społeczności** spełnia swą polityczną rolę wtedy i tylko wtedy, kiedy realizuje się w życiu jednostek ludzkich tworzących społeczność.

U starożytnych Greków **poczucie wspólnoty** obej­mowała jedynie **polityka**, a nie życie prywat­ne lub zawodowe. W takiej wspólnocie akcentowano **równość** (przejawiają­cą się w **sprawiedliwości**) bardziej niż **wolność**. Ta miała być przywilejem niektórych, gdyż **respekt wobec władzy miarkuje wolność** (Protagoras; 486 – 411 r. p. n. e.). W życiu społecznym ważną jest **sprawiedliwość** (*dike*), a ta oparta jest na prawie, wypływające z natury rzeczy, odkrywanej przez ludzkiego ducha rozumnego (*nous*) (Sokrates; 469 - 399 r. p. n. e.).

Ukształtowane społeczności miast-państw bu­dziły zainteresowanie filozofów, jako że ingeren­cja społeczna w życie jednostki ludzkiej była du­ża (tragiczna, np. sprawa Sokratesa). Domagała się więc reform projektowanych przez myślicieli (filozofów), w postaci wyobrażeń pań­stwa idealnego. **Istniejące państwa były państwa­mi „partyjnymi"**, rządzonymi przez stronnictwa, realizujące dobro owego stronnictwa, a więc były dalekie od realiza­cji wspólnego dobra. Śmierć Sokratesa z mocy wyroku państwa wstrząsnęła Platonem (427 – 347 r. p. n. e.). Napisał dzieło Politeia (Państwo) po pięćdziesiątym roku swego życia (po 388, a przed 366 r. p. n. e.), a więc w wieku od­powiednim dla „filozofa-władcy”. Przedmiotem dzieła **jest sprawiedliwość**, a osią myśl: „... dopóki bądź filozofowie kró­lewskich nie będą dzierżyli rządów, bądź ci, co te­raz nazywają się królami i możnowładcami, uczci­wie i gruntownie nie wezmą się do filozofii, do­póty ani przewidzieć nie można końca nieszczęść dla państw, ani w ogóle dla rodzaju ludzkiego" (473 D)[[1115]](#footnote-1116).

Platon wskazywał na paralelność struktur człowieka i państwa. Tak, jak w człowieku współistnieją **3 dusze**: **rozum­na, wolitywna (bojowa) i pożądliwa**, tak w pań­stwie współistnieją **3 stany**: rządców, wojowni­ków i wytwórców dóbr. Tak, jak w człowieku współistnienie, harmonia trzech dusz jest dzie­łem **indywidualnej sprawiedliwości,** tak współ­życie trzech stanów społecznych jest dziełem **sprawiedliwości** zabezpieczającej to wszystko, co się stanom należy. Obywatel musi czy­nić dobro - dobrowolnie bądź pod przymusem prawa. Wolność nie istnieje na żadnym polu, stąd opinia, że **Platońskie państwo jest mieszaniną idyllicznego państwa naturalnego z państwem po­licyjnym** (Rządy elit współczesnych nie różnią się nieraz od elity Platońskiej[[1116]](#footnote-1117)). W państwie Platona dopuszczalne jest okrucieństwo wobec osób obcych plemiennie (**barbarzyńców**), trakto­wanych jako naturalnych wrogów Hellenów.

Państwo jest organizacją mającą za­spokoić **podstawowe potrzeby człowieka (wyży­wienie, mieszkanie, ubranie, bezpieczeństwo).** Rozwija się ono począwszy od patriarchalnego związku pasterzy i rolników, poprzez państwo wytwórców i kup­ców, wraz z partyjnymi walkami wewnętrznymi i wojnami zewnętrznymi, do pań­stwa idealnego, którego treścią jest mądrość, mę­stwo, umiarkowanie, sprawiedliwość polegająca na tym, że każdy wypełnia to, co do niego należy. Napór ludzi trze­ciego stanu do rządów i obrony, i spychanie tych­że w dół jest niesprawiedliwością. **Pań­stwem mają rządzić prawdziwi - a nie udawani - filozofowie, świadomi idei dobra wspólnego**, będącego podstawą bycia bytu - życia.

W dialogu Fileb czytamy, że **dobra nie ujmie się w jed­ną formę, bo jest i pięknem, harmonią i prawdą**. Zwykli śmiertelnicy mogą widzieć tylko świat cie­ni, wymagają więc kierowania przez mędrców znających dobro i rozumiejących sens życia duszy uwięzionej w ciele, którą należy **wyzwolić przez prawdę filozoficzną. Dlatego wychowanie obywateli jest celem państwa.**

Inną wobec Platońskiego Państwa jest Polityka Arystotelesa (384 – 322 r. p. n. e.) - dzieło uwzględniające cechy różnych empirycznych ustrojów politycznych (księga II za­wiera przegląd i krytykę ustrojów, m.in., lakoń­skiego, kreteńskiego, kartagińskiego) oraz prawodawstwo [Solona; 640 – 558 r. p. n. e.), Zeleukosa (? – 149 r. p. n. e.), Charandasa (VI w. p. n. e.), Drakona (? – 600 r. p. n. e.), Pittakosa (640 – 568 r. p. n. e.) i innych]. **Podstawą państwa Arystotelesa jest gmina, rodzina i gospodarstwo domowe**. Ro­dzina, złożona z mężczyzny - głowy domu, matki i dzieci, oraz niewolników, jest pod­stawową jednostkę społeczno-gospodarczą, zaspo­kajającą potrzeby własne przez gospodarkę domową, a także potrzeby rynku.

Obywatelem jest ten, kto zarów­no w linii ojca, jak i matki pochodzi z rodziny obywatelskiej[[1117]](#footnote-1118), a także wywodzi się z tych, którzy otrzymali obywatelstwo na mocy prawa. „... Obywatele nie mogą prowadzić życia pro­stego robotnika ani handlowca, bo takie życie nie jest szlachetne i nie pozwala na rozwijanie cno­ty; nie mogą też być robotnikami ci, którzy mają być mężami stanu, bo do uprawiania cnoty i roz­wijania działalności politycznej potrzeba wolnego czasu"[[1118]](#footnote-1119).

**Arystoteles, analizując sposoby rządzenia pań­stwem, twierdził, że ten ustrój jest dobry, który ma na celu dobro wspólne, a ten jest zły, którego celem są interesy rządzących**. Wymienia 3 dobre formy ustrojowe: **monarchia, arystokracja i politeja** (tzn. rządy obywateli). Odpowiadają im 3 wypaczone formy: **tyrania, oligarchia i demo­kracja**. Celem i dobrem państwa jest nie tylko za­chowanie życia obywateli, ale także życie piękne i cnotliwe. Dlatego w konkretnych warunkach hi­storycznych najlepszy jest ten ustrój, w którym przewagę mają ludzie będący na **najwyższym po­ziomie moralnym i umysłowym**[[1119]](#footnote-1120).

**Populizm - <**łac. *popularis* = ludowy, powszechny, pospolity; od*populus* = lud, gmina*>.* Forma demagogii, retoryki i argumentacji, w której odwołuje się do jakiejś woli ludu, narodu, mas lub posługuje się w propagandzie kategorią interesu ludu, narodu, zaś w praktyce zabiega się o własny interes **owijany pozorem interesu narodu**.

Jest to kategoria, przy pomocy której klasa posiadajaca - burżuazja – właściciele środków produkcji, doskonale zasłania dokonywany przez siebie wyzysk proletariatu, ludzi pracy. Na wszelkie propozycje zwiększenia płac proletariackich burżuazja wytacza wyświechtane frazesy: „nie ma na to środków”; „to jest postulat populistyczny”. W argumentacji populistycznej ukrywa się morfologię dokonywanego wyzysku. Sprowadza się ona do **różnicy, jaka powstaje pomiędzy zatrudnianiem proletariusza według wartości jako wartości, a wykorzystywaniem go jako wartości użytkowej**. Tworząc tę drugą, ludzie pracy wykorzystują posiadane przez siebie treści kulturowe, np. wiedzę, zdolności informatyka, pilność w pracy, energiczność, itd. Niezależnie od tego, co ów proletariusz robi, jak tworzy wartość użytkową, jest on opłacany **według wartości wartości, tj. wartości formalnie określanej w umowie o pracę**. Musi onarównać się stawce minimalnieustalanej przez państwo – burżuazyjny komitet wykonawczy.

Podwyższając płace burżuazja musi oddać część wartości dodatkowej tworzonej przez pracę użyteczną wykonywaną przez proletariat, a więc w istocie nie będącej jej własnością, czyli **oddaje nieswoje; to, co jej się nie należy!** Zmniejszając wyzysk, a więc kierując na rynek wyższe płace, powiekszają właściciele - burżuazja wielkość pieniędzy skierowanych na rynek. Zwiększają więc tym samym zapotrzebowanie na towary i na ich produkcję. Mogą więc więcej zarobić. Miejsce propagandy populizmu powinno więc zająć sięroztropne rozwiązywaniem dylematu: **jaka wysokość płac za pracę użyteczną jest optymalna dla podnoszenia produkcyjności i dobrobytu społeczeństwa?**

Tymczasem – jak dotąd - każda argumentacja za podwyższeniem płac proletariackich jest - zdaniem burżuazji - argumentacją populistyczną. Ma ona prowadzić do upadku produkcyjności, masowych zwolnień, bezrobocia, głodu i nędzy.Tak argumentują, co świadczy o ukrywaniu interesu tej klasy. W Polsce np., argumentacja ta zasłania to, że ok. 10% pracujących przechwytuje ok. 50% wytworzonego bogactwa. Efekty embarga, sankcji, „żelaznych kurtyn”, pułapek finansowych, specyfice systemów kapitału finansowego z dominującym dolarem organizowany przez burżuazję w przeszłości i obecnie stosuje się jako dowód na to, że populizm prowadzi do biedy, zapóźnienia gospodaczego; zob. Wenezuela, PRL w końcu lat osiemdziesiątych z tzw. octem na półkach.

**Pornografia - <**gr*. pornographos* = piszący o nierządnicach*>.* Przedmioty, pisma, filmy, środki chemiczne i inne elementy kulturowe ilustrujące sceny erotyczne wywołujące stan podniecenia u odbiorców.

**Porządek** – sposób wzajemnego przyporządkowania pewnych elementów całości z wyróżnieniem ich kolejności, pierwotności i wtórności. W porządku działalności przyporządkowujemy sobie wzajemnie czynności na drodze od ich konkretu do abstrakcji i odwrotnie odnajdując ich istotę i to, co przejawowe przewidując kolejność i czas ich spełniania się, jako istotnej cechy sprawności.

Porządek jest zaprowadzamy z punktu widzenia **celu,** wcześniej założonego i uzasadnionego możliwą efektywnością uwzględniającą dobro wspólnego. Stąd pewnej całości elementy porządkujemy bezwzględnie uwzględniając wyróżnioną formę i treść tak, aby ów cel osiągnąć (działanie racjonalne).

W teorii sprawnego działania mówi się o tzw. **uporządkowaniu przestrzennym**. Mamy z nim do czynienia, gdy chcemy potęgować sprawność wyróżnionego działania. Wówczas analizujemy czynności po to, aby potwierdzić ich miejsce i następnie syntetyzujemy je w kierunku założonego celu. Wysiłek ten pozwoli wyeliminować czynności zbędne lub wprowadzić inne, bardziej niezbędne, a może także wprowadzić odmienną ich kolejność.

Zbiór czynności pewnego działania jest uporządkowany wtedy i tylko wtedy, gdy dla każdej czynności owego zbioru posiadamy **dowody jej niezbędności i uzasadnienie dla wskazanego jej miejsca w systemie czynności przewidzianych dla podjętego celu.** Niezbędność i miejsce czynności w całości działania wyznacza jego **cel.** Ponadto, uporządkowany zbiór czynności występuje także wtedy, gdy nie narusza on uporządkowania innych działalności; tych, z którymi współwystępuje. Np., system zajęć uniwersyteckich nie może być naruszony z powodu tego, że jakiś znany polityk chce się spotkać ze studentami. Dla takich spotkań są przewidziane inne godziny życia studenckiego.

Ów układ z punktu widzenia określonego celu działalności można nazwać stosunkiem czynności tworzących całość. Stosunek ten winien być **spójny, przechodni i asymetryczny.** Występowanie tych cech lub ich brak pozwala mówić o **porządku pozornym i rzeczywistym**. Pierwszy wyróżnia się tym, że jest organizowany, np., dla źle rozumianego celu (przejaw jest brany za jego istotę). Działalność była dobrze zorganizowana, ale doprowadziła do innego celu niż zamierzano. Drugi zapewnia sprawną materializacje celu. Trzeci umożliwia nadać elementom właściwe im znaczenie w całości

W socjologii mówi się **o porządku społecznym**. Jest to taki stan społeczny, w którym wszyscy jego członkowie – przedstawiciele, konkretne jednostki ludzkie, zaspokajają rzeczywiste, uświadomione sobie i niezbędne swoje potrzeby i mają gwarancję tego, że będzie tak w przyszłości.

Innym pojęciem jest **ład społeczny**. Jest to stan harmonijnego rozwoju społecznego. Jest to ideał pewnego porządku społecznego, w którym cele, **interesy jednostkowe są zjednoczone, są jednością z celami ogólnospołecznymi, w jedności z moralnymi**, i której służą wszystkie instytucje zarówno administracji państwowej, i innych form życia publicznego i niepublicznego. Państwo, tworząca go administracja jest tak zorganizowana, aby móc rozwiązywać wszystkie sprzeczności rodzące się w rozwoju. Jest to możliwe w sytuacji, gdy sprzeczności antagonistyczne będą przekształcane w nieantagonistyczne.

**Porządek administracyjny** - porządek normujący działanie związku, państwa.

**Porządek dziobania** – określenie wykorzystywane do opisu stosunków społecznych powstających w społeczeństwach, grupach hierarchicznych, w których występuje dominacja jednych i podporządkowanie innych. Statusy społeczne są nieustannie odnawiane, publicznie eksponowanie w różnego rodzaju uroczystościach, obrzędach i obyczajach poprzez specyficzną, nieraz ostentacyjną manifestację nadrzędności i podrzędności poszczególnych osób. Nazwa została ukuta w wyniku obserwacji zachowania się kur, z których te o wyższej pozycji w stadzie dziobią te o niższej i które z kolei dziobią kury zajmujące jeszcze bardziej niższą pozycję w stadzie. W społecznościach zamkniętych, pół zamkniętych ujawnia się to zjawisko w postaci określonych rytuałów, np. w wojsku: rezerwa, wicerezerwa, koty itd.

**Porządek regulacyjny** - porządek normujący różne działania społeczne i gwarantującydziałającym szanse osiągania założonych celów.

**Porządek społeczny**[[1120]](#footnote-1121)- jest to układ elementów strukturalnych bycia bytu społecznego, w którym przyjmuje się - szczególnie przez klasę polityczną - że jedne elementy decydują, a inne są wtórne wobec nich. Dla ich opisu stosujemy kategorie o różnym stopniu swej abstrakcyjności. Wyróżnianie poszczególnych elementów jest funkcją posiadanych i realizowanych interesów, pragnień oraz możliwości ich urzeczywistniania. Z punktu widzenia jednostek ludzkich są one zawsze pewną konkretnością. Dlatego dla jednych najważniejszą kategorią bycia bytu społecznego jest np. **własność środków produkcji**, dla drugich zaś **prawo**, dla jeszcze innych **tradycja** lub **mocny pieniądz.**

Rzeczą jasną jest, że tak opisywany i postulowany porządek społeczny mało przystaje do rzeczywistego bytu społecznego. Jego opis wymaga zastosowania metody **wznoszenia się od konkretu, np. jednostki ludzkiej – pana Kowalskiego - do abstrakcji**: „społeczeństwo” i od niej z powrotem konkretu, tj., pana Kowalskiego, ale opisanego i przedstawianewgo jako określoną wartość społeczną, że jest dyrektorem szkoły, że skończył unwersytet itd. W ruchu konkretyzującym trzeba odnajdywać **treści istotowe**. Wysiłek ten pozwoli wyszczególnić tę kategorię, która jest abstrakcją przedstawiającą całość; np. abstrakcją współczesnego, polskiego bycia bytu **społecznego jest kapitał jako podstawowy stosunek społeczny**. Prawo, miłość, kariera zawierają różne treści, w zależności od ich relacji do owej istotowej abstrakcji **- kapitału**. Osoba, pozostająca w takim stosunku do kapitału, w którym zajmuje pozycję **posiadacza,** odnajduje inną treść pojęcia kariery, niż osoba pozostająca w tej relacji po stronie **ubezwłasnościowionego, wywłaszczonego proletariusza**. Dotyczy to też innych kategorii, np., miłości. Warto uwzględniać to, że kategorie, uznawane w ideologiach poszczególnych klas, grup społecznych za dominujące, mogą być i są, najwyżej, elementami całości życia społecznego; kategoriami pozostającymi w związku z kategorią – abstrakcji - istotowego **uogólnienia** całości bycia bytu społecznego.

Pewną konkretyzacją porządku społecznego są tzw. **funkcjonalne wymogi** formułowane przez funkcjonalistów. Ich spełnienie jest konieczne do przetrwania i sprawnego funkcjonowania społeczeństwa. Są to: **1. adaptacja** – tj. ustalenie odpowiedniego stosunku do środowiska geograficznego, klimatycznego, biologicznego, surowcowego zapewniającego stały dopływ środków niezbędnych do funkcjonowania systemu, np. bezpieczeństwo energetyczne; **2. osiąganie ustalonych celów** i określanie sposobów ich realizacji. Cele społeczne winny być konkretyzacją jedności interesów społecznych poszczególnych środowisk, jednostek ludzkich z wielowymiarowym **dobrem wspólnym**. Wskazana jedność winna dookreślać cele strategiczne społeczeństwa w zmieniającym się świecie; **3. integracja** pozwalająca na zapewnienie spójnego układu stosunków pomiędzy poszczególnymi elementami systemu społecznego oraz jego relacji z innymi systemami społecznymi – polityka zagraniczna wyróżnionej całości społecznej. Tworzenie systemów współdziałania, współpracy i sojuszy; **4. socjalizacja**, funkcjonowanie niezbędnego systemu przekazywania wzorów kulturowych i społecznych – określenie długofalowych warunków edukacji wielowymiarowej; **5. kontrola społeczna**, zapewnienie funkcjonowania społeczeństwa poprzez wykrywanie symptomów anomii i innych form dewiacji oraz zapobieganie im; **6. określona stratyfikacja społeczna,** przypisanie do ról społecznych możliwie najodpowiedniejszych ludzi. W ślad za F. Znanieckim można mówić o potrzebie takiej organizacji społecznego życia demokratycznego, w którym sankcjonowana będzie możliwość kwalifikowania przez społeczeństwo zasad działania elit. Wśród tych zasad trzeba doprecyzować potrzebę nieustannego kształtowania się ich składu ilościowego i jakościowego oraz wyzwania patriotycznego i ludzkiego[[1121]](#footnote-1122); **7. uznanie dialogu** jako podstawowej płaszczyzny konkretyzacji wskazanych wymogów funkcjonalnych. Służyć temu mogą różne formy, np. Hydepark.

**Posag -** wiano; majątek wnoszony przez żonę, najczęściej otrzymywany od rodziców, w związku z zawarciem małżeństwa.

**Posłuszeństwo** - <łac. *obedientia>.* Postawa uległości wobec woli panującego; poddania mu swojego działania w zakresie jego **celów, środków i efektów, w obrębie prawa -** racji jego zachowania, przyjętego w ramach jego porządku i konstruowanego przez niego ładu społecznego.

Poddanie woli panującego i sprawującego hegemonię jest wynikiem uznania jego autorytetu, posiadanej przez niego siły ekonomicznej, politycznej lub ideologicznej. Może to być też skutkiem uformowania przez panującego tzw. **prawego sumienia** - podstawy decyzji. Jest to także poddanie się rozstrzygnięciom w sprawie cnoty wolności i odpowiedzialności umożliwiającej wyzbycie się egoizmu, zapanowanie nad nim w celu uznania i urzeczywistniania Dobra Wspólnego. Zob. dobro wspólne, autorytet; sumienie.

**Postawa -** sposób reagowania jednostki na określone bodźce zewnętrzne. Jest elementem osobowości. W postawie społecznej występuje zdefiniowany społecznie sposób reakcji na określone sytuacje. Wobec problemu społecznego ludzie przyjmują typy postaw: **indyferentne** (obojętne); **fatalistyczne** (zdarzenie jest nieuchronne); **cyniczne** (wszyscy ludzie kierują się tylko własnym interesem); **religijne; sentymentalne** (żarliwe i pełne współczucia zaangażowanie); **konformistyczne; oportunistyczne i heroiczne**.

**Postęp -** kategoria opisującą określony stan - poziom rozwoju bycia bytu społecznego, który jest ujętą, jakby sfotografowaną doskonałością człowieka w jego wzrastaniu w idei jego człowieczeńskości. I tak, zastąpienie epoki feudalnej przez epokę burżuazyjną jest niewątpliwie postępem. Kapitalistyczne uprzedmiotowienie antagonizujące ludzi jest podstawą poszukiwań nowych form życia społecznego. W uzasadnionej teoretycznie i empirycznie teorii Marksowskiej przyjmuje się, że ową formą może być socjalizm, który będzie postępem w stosunku do kapitalizmu. Teorię tę pozytywnie zweryfikowała praktyka socjalizmu w ZSRR i innych krajach demokracji ludowej.

Dowodem empirycznym słuszności powyższej tezy są **osiągnięcia Związku Radzieckiego**, o których pisze M. Castells (1942 – 75 lat) następująco: „…przypadek Związku Radzieckiego był przez pół wieku historią nadzwyczajnego sukcesu. Jeśli pominiemy (lecz czy naprawdę możemy?) dziesiątki milionów ludzi (?60 mln?), którzy zmarli w wyniku rewolucji, wojny, klęsk głodu, pracy przymusowej, deportacji i egzekucji; zniszczenie narodowych kultur, historii i tradycji (zarówno w Rosji jak innych republikach); systematyczne gwałcenie praw człowieka i wolności politycznej; potworną degradację dziewiczego środowiska naturalnego; militaryzację gospodarki i indoktrynację społeczeństwa – jeśli przez jedną analityczną chwilę zdołamy popatrzeć na proces historyczny oczami bolszewika, może nas tylko **zdumieć heroiczny wymiar komunistycznej sagi**. W 1917 r. bolszewicy byli garstką zawodowych rewolucjonistów, stanowiących mniejszościową frakcję ruchu socjalistycznego, będącego jedynie częścią szerszego ruchu demokratycznego, któremu udało się wywołać rewolucje lutową w 1917 r., prawie wyłącznie w głównych miastach kraju o populacji w 84% wiejskich … **A jednak potrafili nie tylko przejąć władzę w przewrocie październikowym, eliminując konkurencję ze strony wszystkich sił politycznych, lecz także wygrać okrutną rewolucyjną wojnę, pokonując resztki armii carskiej, białogwardzistów i zagraniczne siły ekspedycyjne**. W procesie tym zlikwidowali również chłopską armię anarchisty N. I. Machno (1888 – 1934) i bunt rewolucyjnych marynarzy Kronsztadu. Co więcej, mimo wąskiej bazy społecznej wśród skromnego miejskiego proletariatu przemysłowego, i przy wsparciu ledwie garstki inteligencji, bolszewicy w rekordowym czasie i wbrew międzynarodowej izolacji **przystąpili do budowy gospodarki przemysłowej, która w zaledwie dwadzieścia lat rozwinęła się w stopniu dostatecznym, żeby dostarczyć uzbrojenie zdolne zmiażdżyć nazistowską machinę wojenną.** W nieustępliwym dążeniu do pokonania kapitalizmu, połączonym z, w pewnym sensie zrozumiałą, obronną paranoją, Związek Radziecki, biedny w gruncie rzeczy kraj, zdołał stać się w krótkim czasie **mocarstwem nuklearnym, ustanowić militarną równowagę ze Stanami Zjednoczonymi i do 1957 r. wysforować się w wyścigu kosmicznym**, ku zaszokowanemu zdumieniu rządów zachodnich, które **uwierzyły w swój własny mit o niezdolności komunizmu do zbudowania rozwiniętej gospodarki przemysłowej.** Takie niezaprzeczalne sukcesy osiągnięto za cenę nieodwracalnego wypaczenia gospodarki”[[1122]](#footnote-1123).

W cytowanej książce Autor koncentruje się na byłym ZSRR. Nie pokazuje on, np., strat, jakie dla ludzkości uczyniły Stany Zjednoczone importując do siebie ok. 90 mln. niewolników z Afryki, czy zniszczeń, do jakich doprowadziło wywołanie ok. 250 wojen w swoich 240 latach istnienia. Nie wolno zapominać także o losie Indian wymordowanych i skazaniu ich resztek do rezerwatów. **A ilu zginęło w wojnach napoleońskich – konsekwencji Wielkiej Rewolucji Francuskiej 1789 r.**

**W chrześcijaństwie kategoria postępu** jest wykorzystana do tworzenia **teologii postępu**, jako jednej z teologii rzeczywistości ziemskich. Np. J. Alfaro (1882 – 1971) definiuje postęp jako zespół „wartości ludzkiego postępu dla chrześcijanina”[[1123]](#footnote-1124). Stąd postęp jest problemem teologicznym, zawartym w pytaniu, czy postęp jest koherentny z objawieniem. Dlatego dla ks. J. Alfaro postęp ludzki ma mieć charakter **integralny**, tj. nie tylko mieć miejsce w technice, ekonomii, lecz także w rozwoju całego człowieka i całej wspólnoty ludzkiej. Pisze, że „dobra duchowe, to znaczy kultura, wolność, nieograniczone pragnienia, aby być zawsze panem siebie samego oraz własnej przyszłości indywidualnej i wspólnotowej – wszystko to posiada pierwszeństwo w udoskonaleniu osoby ludzkiej. Postęp techniczny i ekonomiczny jest nie do ominięcia dla postępu osobowego i zbiorowego człowieka”[[1124]](#footnote-1125).

L. Cynarzewska-Wlaźlik definiuje zaś postęp jako zespół działań służących pozytywnemu przekształceniu świata, poprawianiu dotychczasowej sytuacji, przejściu od gorszego do lepszego doskonalszego, szczęśliwszego stanu rzeczy. Jest pozytywnie ukierunkowaną zmianą na lepsze, w przeciwieństwie do regresu. Ten z kolei oddalając od wartości wysoko cenionych przybliża do tego, co gorsze i negatywne.

**Postindustrializm -** system ekonomiczny, społeczno-polityczny tworzony w kolejnym etapie rozwoju cywilizacji anglosaskiej, w którym dominuje bank, informatyka, komputer i robot - podstawowy środek produkcji. W wymianie towarowej coraz większą rolę odgrywa pieniądz – znak, symbol, produkt działalności naukowej. Hierarchia społeczna w coraz większym stopniu uzależniana jest od władania informacją. Wszystkie tzw. „brudne” produkcje przesunięte zostały do krajów, w których jest niski koszt siły roboczej.

**Postmodernizm -** pojęcie określające szeroki nurt kulturowy drugiej połowy XX wieku, inspirowany przez środowiska liberalno-komunitarystyczne o nastawieniu pragmatycznym, poddające dekonstrującej krytyce wszystko, co w kształcie modernistycznym kontynuuje idee, wartości, tzw. wielkie narracje oświeceniowe, w tym szczególnie dowodzenie ich **korespondencyjnej prawdziwości**[[1125]](#footnote-1126). Postmodernizm jest „**realizmem pieniądza**”, jego mentalnym, duchowym dopełnieniem, a więc światopoglądem, w którym „transawangardyzm”, eklektyzm, kicz, schlebianie nieładowi, jaki panuje w sferze „gustu” „amatora” może stać się „siłą nabywczą”, czyli pozorem, „przykrywką” wartości posiadania i konsumpcji jako określonego statusu społecznego. **Reguły gry pozorów** zastępujących rzeczywistość, stających się rzeczywistością pozorną, nie mogą być ustalone. Albowiem to, co może być adekwatne, realne, konieczne i trwałe zostało utożsamione i zastąpione **pozorem – pieniądzem**. Pozór zaś jest czymś powierzchownym, łudzącym, czymś, co wytwarza wrażenie, jest przecież kantowskim przejawem niepoznawalnej rzeczy samej w sobie; a przejawów tych jest nieskończenie wiele; a dzięki technice informatycznej uprzedmiotowiona ilość ich nieustannie wzrasta. **Dlatego klasycyzm chroniący się przed zwątpieniem staje się czymś zakazanym**. Można tylko badać i eksperymentować, dowodzić swoją „**rzemieślniczą kompetencję elity**” w zdobywaniu i przedstawianiu pozorów, pozwalających na chwilowe odczytanie własnej, pozornie autentycznej tożsamości i istotnej w niej świadomości akceptacji społecznej. Jest to możliwe dzięki tworzeniu przez świat pozorów pewnych sekwencji kodów komunikacji społecznej. Wzbudzają one „uczucie wzniosłości” (E. Kant; 1724 – 1894) zasłaniające rzeczywistą treść „**uwiedzenia**”, **czyli przynależności do świata pozorów**, w którym przywoływanie rzeczywistości jest możliwe tylko pod postacią drwiny, bądź nostalgii, westchnienia, tęsknoty, pragnienia czegoś nieokreślonego, co może być odczytywane jako symptom określonej choroby. „**Uwiedzeni”, oszukani, uspokojeni przyjmują** zasłoniętą pozorem, uprzedmiotawiającą dominację jako znak wolności bycia sobą, jako dowartościowania w odczytywaniu znaków-pozorów zasłaniających rzeczywisty konformizm. Pytanie: **co to jest wolność? – jest zastępowane pytaniem: czy czujesz się wolny?** – a to oznacza w rzeczywistości pytanie: **czy twoja wolność stanowi jakąś „siłę nabywczą”?** Dotyczy to wszystkich wymiarów ludzkiego ducha. Każdy z nich musi odnaleźć dla siebie tę treść, tę formę, która stanie się „**siłą nabywczą**”. W ten sposób „**poczucie wzniosłości**” uzyskuje realność. Jest przedmiotem, rzeczą, którą można wymienić na inną rzecz, na inny przedmiot. Partia zdobywając władzę uzyskuje „**siłę nabywczą**” dla swych znaków, programów (zob. znaczenie zdjęcia kandydata na posła z Lechem Wałęsą w 1989 roku). Ich siła nie wynika z treści umocowanej w klasycznej korespondencyjności myśli i rzeczy przez nią opisywanej, lecz z możliwości wzbudzania „**uczuć wzniosłości”, tych „odrobin realności**”, których wyborcy poszukują. Nie jest ważna prawdziwość faktów historycznych, ważne jest to, że wzbudzają one poczucie, którego „**siła nabywcza**” ujawnia się w nabywaniu określonej terapii przeciwko doznawaniu przygnębieniu i lękowi.

Opisane wyżej treści ducha współczesnego człowieka ukrywają jego nieustającą walkę o zwykłe interesy materialne, o wysokie możliwości zarobkowe, o własnościowym przypisywaniu sobie dóbr konsumpcyjnych wypracowanych przez innych. Jeśli w procesie polskiej prywatyzacji otrzymuje się na własność dawny pałac polskiej szlachty, wyremontowany za pieniądze ministerstwa kultury, to teorię takich przedsięwzięć prowatyzacyjnych wymyśla się bez większego trudu. Oczywście jej prawdziwość musi być wsparta siłą, w ostateczności siłą Armii USA!

„**Rzemieślnicza kompetencja elity**” ujawnia się tu w postaci troski o to, czy proponowany przez określoną partię znak - pozór napotka miłośników, nabywców na zawartą w nim „**siłę nabywczą**”. W ten sposób wzrasta rola mas mediów, które nie tylko prezentują znaki, ale również wzmacniają lub obniżają ich „**siłę nabywczą**” (wyniki badań opinii publicznej). W sytuacjach społecznych rzeczywistość jest zasłonięta, ukryta. **Jednostka ma tylko do czynienia ze znakami-pozorami prezentującymi swoją „siłę nabywczą”**. Oto przestępca podatkowy podjeżdża limuzyną pod bank, wychodzi z pojazdu dumnie, wszyscy się „kłaniają w pas”, wszak widzą, podziwiają, zazdroszczą.

Autentyczną rzeczywistość jednostka doświadcza zaś w sytuacji konsumowania, gdy odkrywa, że wartość – „siła nabywcza” znaku-pozoru nie posiada żadnej wartości użytkowej, że ów znak – pozór nie nadaje się do „konsumpcji”. W stwierdzonym wyżej przykładzie owego przestępcę podatkowego z limuzyny zabiera policja. Następuje chwilowe „przejrzenie na oczy” wzbudza się nostalgia, świadomość utraty własnej tożsamości, którą z powrotem jednostka odzyskuje poddając się rzeczywistości tworzonej przez świat pozorów. Ów ruch poddania się, a więc konformizmu wobec świata pozorów szybko przekształca w zwycięstwo nad samym sobą, a zatem **konformizm staje się wartością**. W ten sposób **postmodernizm przekształca wartości w anty-wartości i anty-wartości w wartości**. W ten sposób utrwala się „**świat kłamstwa**”[[1126]](#footnote-1127) (W. Łysiak). Postmodernizm jest więc formą kultury utrwalającej jej kryzys; jest formą, która „wzrastanie” człowieka, jednostki ludzkiej w swojej idei człowieczeńskości przekształciła w proces posiadania i konsumowania konstruującego sytość brzuszną.

**Potlacz -** forma wymiany towarowej spełnianej w postaci obrzędów, często religijnych. Potlacz ma umocniać prestiż. Posiadanie i dokonywanie wymiany towaru jest określoną demonstracją statusu społecznego, dowodem sukcesu. Dlatego potlacz jest też formą obdarowywania przybyszów różnymi dobrami, które mają dowodzić szczodrość i życzliwość obdarowującego.

**Potrzeba –** stan naruszonej równowagi**.** Poczucie braku czegoś; poczucie motywujące do działania. Potrzeby biologiczne (jedzenie, picie, itd.) muszą być bezwzględnie zaspokajane. Potrzeby społeczne również muszą być zaspokajane, chociaż mogą być sublimowane. Są to: potrzeby życia, afiliacji społecznej (przyjęcie jakiejś osoby lub organizacji do grupy) – bycia wśród innych i ich akceptacji; potrzeba dominacji – narzucania innym własnych poglądów, wyobrażeń; potrzeba samoaktualizacji – samo spełnienia się jednostki z jednoczesnym samodoskonaleniem swej osobowości, czyli wzrastania w człowieczeńskości; potrzeba walidacji społecznej – ponownego wytwarzania poprawnego obrazu świata w sytuacji, gdy dotychczasowy obraz okazał się błędny.

**Potrzeby** według koncepcji **Abra­hama Harolda Maslowa (1908 - 1970) –** twórcy **psychologii huma­nistycznej –** są to twórcze potencjały ludz­kie stanowiące wynik zdrowego i właściwie ukierun­kowanego rozwoju. **Osoba jest tym, czym się staje w toku realizacji celów, a rodzaje tych celów są wy­znaczone przez potrzeby**. Potrzeby tworzą hierarchię, w której ich zaspokojenie jest wa­runkiem zaspokojenia potrzeb nadrzędnych. **Gdy czło­wiek przestaje być głodny — chce być bezpieczny. Gdy już jest bezpieczny — pragnie miłości. Gdy już jest ko­chany — chce być ceniony.**

Ową „piramidę potrzeb" tworzy pięć kategorii. U podstawy znaj­dują się

\***potrzeby fizjologiczne**: potrzeba jedzenia, odpoczynku, [przyjemnych doznań](http://pl.wikipedia.org/wiki/Hedonizm), potrzeby seksualne;

\***po­trzeby bezpieczeństwa**: potrzeba niezależności, opieki i oparcia, potrzeba ładu;

\***przynależności i miłości**: akceptacji, afirmacji; ich zaspokojenie rzutuje na sposób widzenia świata,

występują w dążeniach do przezwyciężenia [osamotnienia](http://pl.wikipedia.org/wiki/Samotno%C5%9B%C4%87), [alienacji](http://pl.wikipedia.org/wiki/Alienacja);

\***god­ności i szacunku**: potrzeba: potęgi,wyczynu,wolności, respektu i uznania innych, dobrego statusu

społecznego, sławy, dominacji;

\***samorealizacji**: dążenie do rozwoju możliwości, do celu, możliwej transgresyjności.

Potrzeby tak, jak inne elementy bytu społecznego, podlegają alienacji. W jej wyniku jednostka ludzka odczuwa je jako przymus zewnętrzny, źródłem którego jest świat poza nią. Nie analizuje ona potrzeb jako stanu swej osobowości, ale przyjmuje, że jeżeli te przedmioty są i zaspokajają jakieś potrzeby u innych, to oznacza, że są one niezbędne dla niej, że ona też ma taką potrzebę i że też musi ją zaspokoić. Mechanizm ten wykorzystuje się w reklamie, w której usiłuje się pokazać produkt jako „coś” koniecznego dla życia każdego człowieka, czego „jesteś warta”.

Maslow utwo­rzył też dodatkową kategoryzację potrzeb, wyróżnia­jąc **potrzeby: D, deficytu, i B**, **by­cia**. Jego zdaniem, obydwa te rodzaje potrzeb wypływają ze swej natury; natury człowieka, i pełnią różne funkcje. Jedne służą uzupełnianiu naturalnych bra­ków powstających w wyniku działalności człowieka, inne służą jego doskonaleniu i rozwojowi; jeszcze inne wypływają z ontogenezy osobniczej. **Zaspoko­jenie potrzeb D powoduje redukcję napięć,** natomiast zaspokajanie **potrzeb B jest powodem wzrostu napięć i rozwoju osobowości**. Wynika to z nieskończonej ilości bodźów wysyłanych przez nieskończoną ilość elementów rzeczywistosci i docierajacych do jednostkowego bycia w pewnym miejscu i czasie historycznym różnym od innych miejsc. Tworzą one potrzeby reakcji na nie i to odpowiedniej reakcji. Jej brak, tj. nie przekształcenie ich w bodźce pozytywne powoduje różnorodne „**meta choroby" cywilizacyjne, takie, jak apatia, depresja i nerwice eg­zystencjalne.**

**Potrzeby**

**samorealizacji:**

posiadanie celów życia,

spełnianie swoich

możliwości rozwojowych,

estetyczych, poznawczych

**Potrzeby szacunku**

**i uznania:**

zaufanie do siebie, poczucie

własnej wartości, kompetencja,

poważanie

**Potrzeby miłości i przynależności:**

więzi, afiliacja,miłość, bycie kochanym

**Potrzeby bezpieczeństwa:**

zależność, opieka, oparcie, protekcja, wygoda, spokój,

wolność od strachu,

**Potrzeby fizjologiczne:**

jedzenie, picie, sen, woda, tlen, potrzeby seksualne, brak napięci**a,**

opieka medyczna

Rys. nr 27. Piramda potrzeb. Źródło: opr. własne

**Powinność -** <gr. *deon*, łac. *officium, vis obligativa*>. Nakaz - współcześnie w sposób wolny i świadomy - podejmowanie działania adekwatnego do rozpoznanej prawdy, dobra, dobra wspólnego.

Powinność jest też opisem celu działania, którym jest koncepcja bycia bytu społecznego, w której jest opis bycia bytu jako współistniejącego, bytu jako stającego się i bytu takiego, jaki powinien być w świetle wartości uniwersalnych lub ich konkretyzacji, a więc wartości formalno–symbolicznych, np. wartości konkretnego narodu w określonym czasie historycznym. Jednostki ludzkie odnajdują dla siebie swoje, jednostkowe miejsce w przestrzeni wskazanych wyżej abstrakcji, odnajdując dla nich treści ich przejawiania się.

Powinność jest sądem sumienia; jest czynnikiem wywołującym wybór pewnego dobra i kierującego się doń działania. Powinność odnajdywana jest w moralności, jako powinność moralna.

Podstawową powinnością dla współczesnego człowieka jest walka o pokój i bezpieczeństwo na ziemi. Jest to powinność pierwotna. W walce tej dostrzega się następujące **powinności moralne**:

**1. zaufanie** – nasze godne zachowanie wobec Innych i oczekiwanie godnego postępowania Innych

wobec nas. Nie chodzi tu o lustrzane odbicie: jak ty mnie, tak ja tobie, ale o przekonanie, empirycznie potwierdzone, że Inny też obdarzy nas dobrem;

**2. lojalność** - powinność nienaruszania zaufania innych wobec nas i nie konstruowania powodów z naszej

strony, aby to zaufanie było naruszone;

**3. solidar­ność[[1127]](#footnote-1128)** - troska o to, aby Inni mogli realizować swoje interesy o tyle, o ile ich urzeczywistnianie

od nas zależy.

W polskiej literaturze powinność tłumaczy się także wskazując na obowiązek, konieczność natury moralnej i obywatelskiej. „Dążyli – pisze Jan Parandowski (1895 – 1978) – do zrzucenia z siebie wszelkich powinności obywatelskich”[[1128]](#footnote-1129). „Czuję, że nad wszelkie nasze powinności jest najświętsza – nieść ulgę cierpiącej ludzkości”[[1129]](#footnote-1130).

Powinnościami określa się również zajęcia związane z zawodem, zajmowanym stanowiskiem. Powinnościami określono też to, co poddany był obowiązany wobec pana lub robić dla pana. „W 1850 r. bez odszkodowania zniesiono wszelkie powinności, będące pozostałością poddaństwa osobistego i sądowego, jak przymusowe najmy … stróże, obowiązek sprzątania pokojów pańskich i szorowania podług oraz inne drobniejszego znaczenia”[[1130]](#footnote-1131).

**Pozór -** (niem. *Der Schein*) - jest to to, co wydaje się, że jest prawdziwe, a tymczasem jest to złudzenie. To, co poznaliśmy na pierwszy rzut oka, bez jakiejkolwiek analizy jest złudzeniem, wyrazem czegoś, co zostało ukryte, przesłonięte tym, co pokazano[[1131]](#footnote-1132).

E. Kant (1724 – 1804) rozróżnił dwie strony każdej rzeczy: jej przejaw (*Erscheinung*) i jej istotę (*Ding an sich*). Zaś o kategorii ***Der Schein*** = pozór E. Kant, pisał: „…przedmioty, a nawet własności, które im przypisujemy, uchodzą w przejawie zawsze za coś, co jest rzeczywiście dane, tylko że o ile ta własność zależy jedynie od sposobu oglądania go przez podmiot w stosunku danego przedmiotu do niego, to odróżniamy ten przedmiot jako przejaw i od niego samego w sobie”[[1132]](#footnote-1133). I dalej: „Albowiem prawda albo pozór nie występuje w przedmiocie, o ile się go ogląda, lecz **w sądzie o nim**, o ile o nim się myśli. Można więc wprawdzie trafnie powiedzieć, że **zmysły nie błądzą, ale nie dlatego, że zawsze sądzą trafnie, lecz dlatego, że wcale nie sądzą.** Dlatego zarówno prawda, jak błąd, a więc i pozór jako zwodzenie do błędu, dadzą się znaleźć tylko w sądzie, tzn. tylko w stosunku przedmiotu do naszego intelektu”[[1133]](#footnote-1134).

**Harold Pinter** w przemówieniu dokonanym przy odbiorze Nagrody Nobla wyartykułował tak obrazowo, jak to może tylko pisarz. Mówił: „To znaczy wy infekujecie serce kraju, że wy tworzycie złośliwy guz i patrzycie jak rozwija się gangrena… Kiedy społeczeństwo podbija się lub bije na śmierć… wojsko i wielkie korporacje siedzą wygodnie u władzy – wy stajecie przed kamerami i mówicie, że **zwyciężyła demokracja**”[[1134]](#footnote-1135).

Ograniczanie się myśli do pozoru jest podstawą alienacji <łac*. alius* = inny, obcy*; alienatio* = wyobcowanie*>*, procesu, w którym człowiek tworzy „coś”, następnie ten jego wytwór usamodzielniając się, wyobcowuje się podporządkowując sobie swego wytwórcę. Jaskrawym przykładem są tu produkty pracy, które wymykają się spod rozumnej kontroli ich wytwórców i panując nad nimi, stają się wrogą wobec nich siłą. Procesowi temu podlegają zarówno przedmioty materialne, rzeczy wytworzone przez człowieka, jak i rezultaty jego wysiłku duchowego, czyli system pojęć, wartości, systemy ideologiczne.

Pięknie opisuje kategorię „**pozoru” E. Polak**: „Ludzie żyją w świecie symulowanym, w którym są poddani swoistej **inżynierii społecznej** w celu ukształtowania w nich sztucznej, symulowanej świadomości. W świecie tym **politycy** mówią o uczciwości, trosce o społe­czeństwo, wolności jednostki, sprawiedliwości, choć są to pojęcia dość odle­głe od codziennych odczuć i doświadczeń społeczeństwa, **uczeni** badają inno­wacyjność gospodarki i etykę biznesu, równość obywateli wobec prawa, wol­ną konkurencję, demokrację nie zważając na drastyczne rozbieżności pomię­dzy teorią a praktyką, **sądy** deklarują, że zawsze konsekwentnie dążą do uka­rania winnych, **dziennikarze** twierdzą, że patrzą władzy na ręce i zawsze ujawniają obiektywną prawdę, urzędnicy deklarują, że w przetargach niez­miennie wybierają najlepszą ofertę, **banki** udzielają kredytów najbardziej wia­rygodnym kredytobiorcom, **lekarze i firmy farmaceutyczne** przysięgają, że za­wsze najważniejszą dla nich wartością jest dobro pacjenta, **firmy** zaś opowia­dają się za uczciwą konkurencją i deklarują, że najważniejsza dla nich jest re­alizacja misji a nie zysk. Deklaracje te i związana z nimi rzeczywistość przy­pomina **reklamę piwa bezalkoholowego z charakterystycznym przymrużeniem oka.** Odbywają się **pozorowane badania naukowe**, **kontrole, udawane medial­ne debaty, konsultacje społeczne**, niby - realizacje programów wyborczych. Otacza nas coraz więcej **surogatów, ersatzów, imitacji** - <<**mężów stanu>>, <<u-czonych>>, <<profesjonalistów>>, <<mędrców>>, <<ludzi honoru>>, <<autorytetów>>**. **Swobodnie manipuluje się faktami, fakty się naciąga, albo kreuje.** Pewne pro­blemy znikają z publicznej debaty, inne wykazują nadobecność. Do określo­nych wartości, poglądów, stanowisk przekonują opinię publiczną ludzie przedstawiani jako eksperci w jakiejś dziedzinie lub jako autorytety. **Pozorna bezstronność i naukowość** ekspertyzy przesłania jej charakter jako władzy i pomaga ją uprawomocnić w podejmowaniu kontrowersyjnych i niekorzystnych decyzji (z punktu widzenia dobra wspólnego – A. J. K.)"[[1135]](#footnote-1136).

**Pozycja społeczna** jest miejscem w strukturze społecznej, pewną przestrzenią społeczną wyznaczoną przez układ norm i wartości, której towarzyszą społecznie uformowane oczekiwania, wymogi, funkcje i przywileje. Każdej pozycji jest przypisana rola społeczna. Każda pozycja jest koherentna ze statusem społecznym.

**Pozytywizm - <**łac*. positivus* = oparty, uzasadniony*>.* Kierunek filozoficzny, w którym naukę pojmuje się jako dziedzinę badania faktów ścisłych; w której stosuje się **metody nauk przyrodniczych**; które określają reguły i kryteria wartościowania odnoszące się do ludzkiej wiedzy, poznania i możliwości konstruowania ogólnej wizji świata. Pozytywiści przyjmując twierdzenie E. Kanta (1724 – 1804) o niepoznawalności rzeczy samej w sobie, koncentrują się na **przejawach,** czyli na tym, co jest obserwowalne, doświadczalnie weryfikowalne. Treści rozumowe, będące rekonstrukcją istoty rzeczy, uznają za różnego typu fantasmagorie, nad którymi nie warto się zatrzymywać.

W analizie faktów pozytywiści starają się odpowiedzieć na pytania: jakie treści zawarte w naszych wypowiedziach zasługują na miano wiedzy o świecie? Co człowiek może poznać, czyli jakie pytania są uzasadnione, a jakie nie? O co warto toczyć spory naukowe i sposób używania takich pojęć jak: wiedza, poznanie, informacja? Dlatego **pozytywizm możemy definiować jako**:

1. **postawę metodologiczną i filozoficzną**, którą charakteryzuje nominalizm, fenomenalizm,

minimalizm, agnostycyzm i której źródeł należy szukać w filozofii Bacona i Hume’a;

1. **szeroki prąd kulturowy**, przenikający do najrozmaitszych dziedzin życia społecznego,

kulturowego, twórczości intelektualnej itd., rozwijającej się w drugiej połowie XIX wieku

niemal we wszystkich krajach Europy.

Pozytywiści stosują reguły pozwalające wydobyć problemy – ich zdaniem – godne wysiłku intelektualnego:

**1. regułę fenomenalizmu** - <gr. *phainomai =* pojawiam się; *phainomen =* przejaw>. Jest to pogląd, według którego poznaniu są dostępne tylko przejawy, zaś istota rzeczy jest niepoznawalna, zgodnie z którą nie ma różnicy realnej między „istotą” a „przejawem” (por. E. Kant). Są nieuzasadnione wszelkie odróżnienia tego, co jest ukryte od tego, co się ujawnia. Człowiek może i powinien analizować przejawy mu dostępne, a nie domniemywać, wymyślać, że istnieją jeszcze rzeczy człowiekowi niedostępne, że jakoby jeszcze poza przejawami - zjawiskami istniały ukryte „istoty”, „noumeny” itp. Jest tak dlatego, że w nauce można rejestrować tylko to, co jest dostępne w doświadczeniu. Wszelkie rozważania dotyczące bytów ukrytych są werbalizmem, a nie nauką, np. problem materii, duszy, ducha. L. Kołakowski (1927 – 2009) pisał: „jeśli <<dusza>> ma oznaczać pewien przedmiot różny od całości opisywalnych jakości życia psychicznego ludzi, to jest on konstruktem zbytecznym, albowiem nikt nie potrafi powiedzieć, czym różniłby się świat bez <<duszy>> od świata z <<duszą>>”;

**2. regułę nominalizmu - <**łac. *nomen* = imię, *nominalis =* dotyczący imienia>. Zakłada ona, że wiedzy abstrakcyjnej, pojęciowej nie odpowiada żadna odrębna rzeczywistość, a ogólność jest cechą nazwy lub pojęcia. Rzeczywiste istnienie mają tylko przedmioty jednostkowe, konkretne. Terminom ogólnym odpowiadają tylko rzeczy jednostkowe, przedmioty konkretne. Nie ma „konia w ogóle”, „człowieka w ogóle”. Są tylko rzeczy konkretne, tzn. ten oto koń, ten oto człowiek. Przedmioty idealne, np. „kwadrat” są wytworami naszego umysłu, niezbędnymi do analiz, opisu rzeczywistości. Nie wolno nam naszych tworów idealnych utożsamiać z rzeczywistością. Świat jest tylko zbiorem faktów obserwowalnych. Wiedza fakty te tylko porządkuje. Wszelka metafizyka jest urojeniem;

**3. regułę negacji wartości poznawczej sądów oceniających i wypowiedzi normatywnych.** Jest to filozoficzny minimalizm głoszący, że treści ontologiczne nic nie znaczą w realnym życiu. Światopogląd nie ma wpływu na postępowanie człowieka. W rzeczywistości dostępnej ludzkiemu poznaniu nie ma takich rzeczy jak szlachetny, nikczemny, dobry, zły, piękny, szpetny, itp. Żadne doświadczenie niczego nie nakazuje, ani nie zakazuje. Wszelkie nakazy i zakazy mają charakter technologiczny i dotyczą ludzkiego działania, nie ludzkiego w ogóle, ale tego oto konkretnego człowieka. Wartości, np. życie ludzkie jest wartością bezcenną, są tylko arbitralnymi rozstrzygnięciami, z którymi można się zgodzić lub które można odrzucić. Jest to problem osobistego wyboru. Wyboru tego nie można uzasadnić przez doświadczenie. Świat fenomenalny jest nieczuły na wartości;

**4. regułę jedności metody i wiedzy**. Sposoby zdobywania wiedzy są jednakowe dla wszystkich dziedzin i takie same są etapy „obróbki doświadczenia” przez teoretyczną refleksję. Zwolennicy tej reguły uważają, że metody stosowane w naukach przyrodniczych można stosować w naukach społecznych. Reguła ta fundowana jest przez przekonanie, że rozwój nauki prowadzi do unifikacji metody, do redukcji wiedzy i metody do metody pozytywnej. W zależności od posiadanych kompetencji jedni głoszą, że metodą tą i nauką są nauki fizyczne, inni, że biologiczne; że jedynie historia jest „tą jedyną nauką i metodą”, itp.

Pojęcie „**filozofia pozytywna**” zostało ukute przez I.A.M.F.X. Comte’a (1798 - 1857). Zapożyczył on słowo „pozytywne” od Saint – Simona (1760 – 1825), dla którego „pozytywny” to tyle, co konstruowany na podstawie faktów, wolny od wszelkich domysłów, apriorycznych założeń. Comte nadał temu pojęciu (w dziele *Wykłady filozofii pozytywnej)* następujące znaczenia:

**1.** relatywny, przeciwstawny temu, co absolutne**;**

**2.** ścisły, pewny, gwarantujący eliminacje z wiedzy tego, co wątpliwe, domyślne;

**3.** utylitarny;

**4.** konstruktywny, przeciwstawny temu, co negatywne, nihilistyczne;

**5.** obiektywny, faktyczny, zdający obiektywnie sprawę z badanej rzeczy i zjawisk.

Istotą pozytywizmu jest odejście od pytań „dlaczego rzeczy się mają tak, a nie inaczej?”. Porzuca on myślenie metafizyczne, dociekające „istoty”, czy „natury rzeczy”; a podejmuje pytania: **jakie są fakty; jak powstają rzeczy i zjawiska?** Chcąc poznać świat nie trzeba się uciekać do metafizycznych spekulacji, lecz trzeba sięgać do faktów, obserwacji, eksperymentu. Umysł pozytywny nie może operować pojęciami, które nie mają swoich odpowiedników w rzeczach jednostkowych, w przeciwnym razie grozi mu cofnięcie się do epoki metafizycznej.

Francuski pozytywista A. Comte jest twórcą **socjologii, którym to pojęciem określał metodę badania społeczeństwa, tj.** pojęciem „**socjologia”** <łac*.* ***societas =* społeczeństwo *= logos =* nauka**> „owym barbarzyńskim”, jak mówiono, neologizmem złożonym z łacińskiego <<*socio->>* i greckiego <<*logia>>.* Nazywa się nim krytyczną, pozytywną naukę o społeczeństwie, która, poprzez doświadczenie, ma odkrywać prawa rządzące społeczeństwem i na ich podstawie „fizyko-polityka” (polityka) ma rządzić i porządkować istniejący chaos świata. **Rządzić mają mędrcy**, tłumaczył, a spośród tytułów, nazw, pozycji społecznych, powinien być zachowany tylko tytuł naukowy.

Od swojego nauczyciela – mistrza St. Simona A. Comte przejął myśli:

- świat, bycie bytu społecznego stanowią ludzie. Jeżeli tak, to niech to robią w sposób mądry;

- należy odkrywać rozumem, na podstawie pozytywnych doświadczeń, fizyczne prawa bycia bytu

społecznego;

- odkryte prawa trzeba bezwzględnie urzeczywistniać tak, jak wdraża się określony projekt techniczny.

A. Comte budował piramidę nauk. Na ich szczycie znajdowała się **socjologia**. Przejście z jednej nauki do drugiej, ich treści wspólne i zarazem odrębne, opisywały kategorie. To, co wspólne i jednocześnie odrębne dla biologii i socjologii mieści się w pojęciach jednostka ludzka i rodzina.

Jednostka ludzka wykracza poza sferę biologiczną przez swoje **instynkty**. One ją wtapiają w to, co społeczne. A. Comte wyróżnił: **instynkt społeczny** i przeważający nad nim, **instynkt egoistyczny.** Ich działanie wzmacniają uczucia, emocje, które **przezwyciężają rozum**. Współdziałanie: **instynktu społecznego, egoistycznego, emocji i rozumu** będące treścią stawania się jednostki ludzkiej - pozwala ukształtować się człowieka społecznego. Zdaniem A. Comte’a spotykamy się z procesem: **instynkt społeczny mobilizuje nas do zbliżania się do innych ludzi, rozum przemawia jednakże, aby od ludzi uciekać.** Ale człowiek jest bardziej egoistą niż mędrcem. Jednostka ludzka dostrzega, że pewnych potrzeb nie jest w stanie samodzielnie zaspokoić, bez zbliżenia się do ludzi. Zauważa, że aby się zjednoczyć z innymi ludźmi, trzeba coś dobrego dla nich uczynić. W ten sposób – paradoksalnie – **egoizm staje się pobudką do czynienia dobra dla innych**; a nawet, **egoizm jest miarą dobra wspólnego**. Jednostki ludzkie są z natury leniwymi i ponieważ nie chce się im „podciągać”, stawać lepszymi, to dzięki emocjom, uczuciom, wbrew rozumowi, podejmują **działania wychodzące poza osiągnięte dobro wspólne**. Emocje zatem są podstawą społecznej dynamiki.

**Kategoria jednostki ludzkiej** (jej działanie wyżej zostało zaprezentowane) nie wystarcza dla wyjaśnienia życia społecznego. Drugą kategorią jednoczącą biologiczną i społeczną sferę bytu ludzkiego jest **rodzina.** Tworzy ją: mężczyzna i kobieta, biologiczna jedność dwu typów, którym jest **małżeństwo**. To zjednoczenie jest dla A. Comte’a elementarną **więzią społeczną.**

**Rodzina** jest podstawą „prawdziwego” społeczeństwa. Jest ona także ideałem społeczeństwa, jego platońskim wzorem. **Tu odnajdujemy wzór podporządkowania, braterstwa, solidarności, miłości i nierówności.**

A. Comte sformułował prawo trzech stadiów rozwoju człowieka: filogenetycznego, ontogenetycznego i umysłowego. Są to:

**faza teologiczna**, rozwijająca się od **fetyszyzmu przez politeizm do monoteizmu**. Społeczeństwo w tej fazie zorganizowane jest **teokratycznie**. Każda nauka przechodzi ten okres. Wiedza z tego okresu nie jest bezużyteczna, zawiera ona pytania o utajoną naturę rzeczy, pytania „dlaczego?” to lub tamto istnieje, to lub tamto dzieje się. W odpowiedziach na to pytanie formułowane są różne koncepcje bóstw. Historia przyrody jest historią cudów;

**faza metafizyczna**. Stanowi ją ta część dziejów umysłu ludzkiego, w której rozum ludzki przestał szukać przyczyn zaistnienia zdarzeń poza przyrodą, w świecie nadprzyrodzonym, a przeciwnie, przyczyny te odnajduje w samej przyrodzie. W tej fazie człowiek wyjaśniając świat tworzy świeckie, naturalne bóstwa, np. opium usypia, bo ma moc usypiającą, roślina wzrasta bo ma duszę wegetatywną. W historii rozwijane są i praktykowane w formie kultu takie idee, jak „kozła ofiarnego”, „teorii spiskowych”, itp.;

**faza pozytywna**. W tej fazie umysł ludzki odrzuca pytania fazy teologicznej, pytania w rodzaju „dlaczego?”, ukazując ich jałowość. Formułowane są zaś pytania jak rzeczy powstają i przebiegają. W badaniach naukowych koncentruje się na zbieraniu faktów. Odrzuca się pojęcia, którym nie odpowiada żadna rzeczywistość. Znosi to **pozorną pewność**, znamionującą epoki poprzednie.

W fazie tej dominuje **postawa pokory** wobec przymusu faktów. Nauki rozwijają się według pewnego porządku, który można określić jako **zasadę malejącej ogólności i wzrastającej złożoności**. Zgodnie z nią najmniej złożonymi w treści, a najbardziej ogólne w zasięgu analizowanego przedmiotu, a więc własnej ważności są nauki matematyczne. W dalszej kolejności występują: astronomia, fizyka, chemia, nauki biologiczne i socjologia. Socjologia jest nauką najbardziej złożoną, ale najmniej uniwersalną.

Tworzone nauki winny respektować trojaki ład:

**logiczny**, w którym stosowane są kryteria złożoności i uniwersalności;

**historyczny**, podporządkowany czasowi powstawania;

**pedagogiczny,** polegający na kartezjańsko - encyklopedycznym sposobie nauczania.

**Teorię nauki A. Comte’a konstytuują zasady metodologiczne:**

\*rozpoczynając studia nad jakąś dziedziną wiedzy, trzeba **najpierw poznać pojęcia i prawa tej nauki.**

Trzeba ponadto zrekonstruować jej metody odnajdując je w szeregu nauk stworzonych przez

A. Comte’a;

\*trzeba rozpoznać **punkt widzenia**, jaki przyjmuje dana dziedzina wiedzy. Pamiętajmy, że świat jest

całością, której elementy są wzajemnie zależne od siebie, i ujawniają się z wielu stron;

\*należy przyjąć, że **podmiot, człowiek poznający podporządkowuje się przedmiotowi**

**poznawanemu.** A. Comte powiadał, że odwrotne postępowanie badawcze, wyznaczane przez

filozofię kartezjańską, jest źródłem błędów. Jednostka ludzka nie jest zjawiskiem poza-społecznym,

jej wnętrze możemy poznać tylko poprzez poznanie społeczeństwa;

\*doświadczając wzajemne zależności zjawisk należy je **badać w związku**. Fakty pojedyncze mogą

tworzyć tylko materiał, surowiec dla nauki. Był to tzw. całościowy punkt widzenia nauki;

\*uznanie **zasady względności wiedzy**;

\*zajęcie stanowiska **agnostycyzmu pozytywistycznego**, tzn. zgodzenie się, że pewne sfery

rzeczywistości są niepoznawalne, a więc nie warto o niepytać, np. materia;

\*ujmowanie zjawisk społecznych w ich wielostronnym powiązaniu.

A. Comte stwarzając klasyczne podstawy dla socjologii wprowadził też jej **zniekształcenia:**

**1.** posługując się pojęciem **„społeczeństwa**” nie wyjaśnił nigdzie, co to jest społeczeństwo, czy to jest naród, czy to jest ludzkość, czy coś innego. Można domniemywać, że jego nauka dotyczyła ludzkości, dlatego był uważany za twórcę **religii ludzkości**. Mniemamy, że z problemem tym wielu socjologów nie radzi sobie do dzisiaj.

**2.** A. Comte popadł w **sprzeczność sam ze sobą**. Z jednej strony odrzuca twierdzenia metafizyczne, z drugiej zaś począł budować system piramidalny nauk o bycie społecznym, który z racji tego, że miał być systemem, musiał zawierać twierdzenia metafizyczne.

**3.** s**truktury przyrodnicze są odmienne od struktur społecznych**. Dlatego nie można badać struktur

społecznych stosując metody nauk przyrodniczych, o co postulował A. Comte;

**4.** socjologa A. Comte’a stała się **socjologią ideologiczną**, gdyż sama siebie uznała za prawdę ostateczną, poza którą każda inna prawda jest fałszem.

Uznaną za klasyczną A. Comte’a socjologię upowszechnia się we współczesnych podręcznikach, popełniając błędy:

**1**. nadal dość powszechnie definiuje się **socjologię jako naukę o społeczeństwie** nie wyjaśniając dalej czym jest owe społeczeństwo, czym socjologia jako nauka o społeczeństwie odróżnia się od innych nauk o społeczeństwie; czyli nie odpowiada się na pytanie, jakimi cechami społeczeństwa zajmuje się socjologia? Albowiem wszystko, co na kuli ziemskiej jest różne od natury jest w jakimś sensie społeczeństwem. Czym zatem zajmuje się socjologia? Definicja ta jest za szeroka;

**2**. takie uniwersalistyczne pojmowanie socjologii powoduje, że nauka ta jest zbyt abstrakcyjna, aby mogła coś wyjaśnić zwłaszcza, że **we współczesnych socjologiach nie jest stosowana metoda wznoszenia się od konkretu do abstrakcji i od niej do konkretu**. Wówczas socjolog staje się prorokiem obwieszczając światu prawa, które rzekomo nim rządzą.

**3.** jest także drugi biegun współczesnych socjologii. Chęć odejścia od abstrakcyjności rozważań prowadzi do badań konkretnych, klasycznie pozytywistycznych. Wówczas **socjologię utożsamia się ze statystyką**, albo z praktyką. Ten drugi wymiar znajduje nawet uzasadnienie u samego A. Comte’a, który przecież powiadał, że socjologia powinna być taką nauką, która uczyłaby ludzi rządzić, kierować własnym, indywidualnym losem, a przez to wyzwolić ludzi od ciągłych kłopotów, wojen, rewolucji itp.

Jeśli znajdzie się socjolog, który powie, że nie jest w stanie wypisać recepty na życie konkretnej jednostki ludzkiej, która przesądzałaby jak owa konkretna jednostka ludzka ma żyć, to taki socjolog zostaje odrzucony, jako nieprzydatny. Zostanie oceniony podobnie jak lekarz, który nie umie wypisać recepty. Albo socjolog będzie umiał instruować ludzi zanurzonych w konkretnym życiu, albo może go wcale nie być. Taki sąd jest współcześnie powszechnie głoszony. Nie mówi się tylko przy tym, że sąd ten jest pozytywistycznej proweniencji, i że został wypracowany na początku XIX wieku i stracił na swej aktualności.

Socjologia ma odnajdywać tendencje bycia bytu społecznego. Wiedza o nich może posłużyć jednostce ludzkiej do kreacji własnego życia. Albowiem, np., wraz z tendencją rozwoju transportu samochodowego giną takie zawody, rzemiosła jak: stangret, woźnica, furman, foryś, kowal, wozak.

**Pozytywizm prawniczy –** przeciwstawiający się prawu natury kierunek w XIX i XX wieku w filozofii prawa [John Austin (1790 – 1859); Rudolf von Ihering (1818 – 1892); Herbert Hart (1907 – 1992); Hans Kelsen (1881 – 1973)] głoszący, że pojęcie prawa sprowadza się do normy i nie ma koniecznego związku pomiędzy prawem a moralnością.

Pozytywizm prawniczy próbuje odpowiedzieć na pytanie problem: czymożna uzasadnić obowiązywanie prawa bez odwoływania się do wartości**?** Na pytanie to znajduje odpowiedź, m. in., filozofia prawa natury. Twierdzi się w niej, że nie można takiego uzasadnienia podać bez oparcia prawa stworzonego przez władzę państwową o jakieś wartości „wyższe". Zwolennicy teorii prawa natury głoszą, że czerpie ono swoją moc obo­wiązującą z moralności. Łącząc tę myśl z tezą o możności niestosowania przez sędziego normy pozytywnej niezgodnej z prawem na­tury, to w kwestii źródeł i treści prawa podważona może być wartość kultury prawnej, jej legalność.

Antytezą teorii prawa natury jest pozytywizm prawniczy. Pozytywiści uznają bowiem, że neutralne, czysto faktyczne uzasadnienie jest możliwe. Zakładają zatem **separację podstaw obowiązywania prawa i moralności**. Prawo, ich zdaniem, ma swoją własną **moc obowiązywania niezależną od moralności**.

Oczywiście, nie oznacza to, iż pozytywiści uważają prawo za amoralne. Prawo ma wiele związków treściowych z moralnością. Szereg norm prawnych pokrywa się z nią treściowo. Normy prawa pozytywnego odsyłają do moralności i nakazują sędziemu zgodne z nią stosowanie prawa. Wszystko to jednak nie oznacza dla pozytywisty, że obowiązywanie prawa pozytywnego jest pochodną jego związków z moralnością. Prawo pozytywne ma własne źródło obowiązywania, którym dla pozytywisty **jest akt woli suwerena**, a więc akt władzy państwowej.

Pozytywista nie dostrzega zatem, w przeciwieństwie do zwolennika teorii prawa natury, żadnego prawa wyższego, które decyduje o obowiązywa­niu norm prawa pozytywnego. Prawo pozytywne obowiązuje samodzielnie, a **moralność jest porządkiem norm istniejących poza prawem, tak jak nor­my obyczajowe**. **Trzy porządki normatywne: prawny, moralny i obyczajowy,** **współwystępują ze sobą i współobowiązują w każdym społeczeństwie.** Ich treści często się pokrywają, ale źródła ich obowiązywania są od siebie niezależne. Świadczą o tym konflikty pomiędzy normami moralnymi i prawnymi, które nie zawsze muszą być rozstrzygane na korzyść moralności[[1136]](#footnote-1137).

**Praca - <**gr. *έργον* [ergon], *έργασία* [ergasia], *πόνος* [ponos]; łac. *labor, opera, opus, negotium* = praca, trud, znój, mozół, wysiłek, staranie, przedsięwzięcie, zmaganie się, trud, trudne doświadczenie>. Działalność człowieka przekształcająca otaczającą go rzeczywistość i jego samego w celu zaspokojenia jego potrzeb. **Cel jest przyszłym, wyobrażonym stanem rzeczy.** Praca jest systemem czynności, czyli wysiłków duchowych, intelektualnych, fizycznych. Są w niej etapy: **1.** formułowanie celu; **2.** przebieg wysiłku urzeczywistniania przyjętego celu; **3.** efekt–fakt - wynik pracy, czyli przedmiot materialny, duchowy, zawierający także „**cząsteczki jednostkowej duchowości**”.

Potocznie przez pracę rozumie się wysiłek fizyczny. Jeżeli jest spełniany przy maszynach to, - błędnie - jest uznawany za bardziej ludzki, itd. Dlatego pracę fizyczną traktuje się jako zło, konieczność, którą chciałoby się wyeliminować. Zamiana pracy fizycznej na umysłową jest uznanym awansem społecznym.

To legło u podstaw przyjęcia w wychowaniu, że praca jest wartością. Może nią być wówczas, gdy będzie formą samorealizacji, kiedy poprzez nią mogą być wdrażane wartości. Winno się zmierzać, w kierunku odnajdywania twórczej przyjemności w spełnianiu pracy. Oczywiście, jest to możliwe o tyle, o ile warunki zewnętrzne są sprzyjające. Ich brak nie zwalnia nas jednak ze wskazanego wyżej obowiązku.

Rozumienie pracy, umiejętność jej spełniania, stawianie właściwych **celów**, posiadanie woli wymuszającej zachowanie się zgodne z **przyjętymi celami, jest, m.in., celem wychowania**. Człowiek jest istotą społeczną, a zatem cele pracy muszą wypływać z wartości formalno–logicznych, przekładanych na formalno–symboliczne. Tym z kolei, nadaje znaczenie, czyli je urzeczywistnia. Praca jest subiektywizacją otoczenia i obiektywizacją podmiotu. Są to dwie strony jednego procesu, chociaż mentalnie, dydaktycznie można je rozpatrywać osobno. Dotyczy to także wyróżnionych wyżej elementów pracy.

W formułowaniu **celów pracy**, w historii ludzkości znaleźć można przykłady, w których cele wypływały z antywartości. Nie jest tedy celem pracy i samą pracą stosowanie tortur względem innego człowieka, aby go uczynić sobie posłusznym. **Nie może być także celem pracy przywłaszczenie sobie efektów pracy drugiego**. **Cel pracy** ma charakter społeczny; winien więc być określonym „zyskiem” dla społeczeństwa i każdej jednostki ją wykonującej; powinien zmierzać do dobra wspólnego. Jeżeli jednym praca przynosi „zysk”, drugim zaś „stratę”, **to cel pracy** wypływa z antywartości. Ich treścią jest, w polskiej kulturze, **siedem grzechów głównych**, które „... wyróżniło doświadczenie chrześcijańskie za św. Janem Kasjanem i św. Grzegorzem Wielkim. Nazywa się je <<głównymi>>, ponieważ powodują inne grzechy i inne wady. Są nimi: **pycha, chciwość, zazdrość, gniew, nieczystość, łakomstwo, lenistwo lub znużenie duchowe**. Tradycja katechetyczna przypomina również że istnieją <<grzechy, które wołają o pomstę do nieba>>. Wołają więc do nieba: **krew Abla, grzech Sodomitów, narzekanie uciemiężonego ludu w Egipcie, skarga cudzoziemca, wdowy i sieroty, niesprawiedliwość względem najemnika**”[[1137]](#footnote-1138).

**Cele pracy** winny wynikać z wartości, a wśród nich z najwyższej: **człowieka** stającego się **osobistością biologiczno - duchową** (A. Mickiewicz; 1798 – 1855). Idea człowieka jako wartości najwyższej wymaga podporządkowania wszystkich celów pracy **idei zachowania gatunku** (zasada **antropiczna**). Kolejnymi wartościami są: **cele pracy**, stanowiące pewną hierarchię, **równość** i **sprawiedliwość** w jedności współistniejące z **wolnością** i **odpowiedzialnością**. **Sprawiedliwość** zawiera w swej treści stosunki między **narodami**. Współczesnym wyzwaniem jest **zniesienie eksploatacji neokolonialnej** stosowanej przez tzw. „bogatych” wobec „biednych”; **wspólnotowość** jednostek ludzkich ujawniająca swą treść w jedności wymiarów: **a. horyzontalnego**, czyli treści przeszłości, teraźniejszości i przyszłości, **b. wertykalnego**, w postaci nieskończonego odkrywania bogactwa treści stosunków: Ja – Ty, My – Wy, Ja – My – Wy – Inni, **c. pola współistnienia**, czyli spełniania odkrywanych, w przestrzeni wertykalnej, treści wartości w przestrzeni rodziny, gminy, narodu, państwa, ludzkości; jedność uniwersalnej i narodowej działalności ludzkiej; **d.** „**tamtej strony**” i jej przełożenie na wartości „tej strony”; **e. dobra wspólnego**. W myśleniu o życiu społecznym **narodu**nie może być kwalifikacji: lepszy - gorszy naród, wyżej – niżej rozwinięty, itp. oraz naród, „społeczeństwo przypadkowe”. Takie rozróżnianie jest rasizmem; **samorzutna twórczość**; **emancypacja obejmująca wyzwolenia cząstkowe: ekonomiczne, społeczne, polityczne i duchowe**. Wartościami są ponadto: **znaki symbole narodowe** i **tradycje**; **dziecko**; **nauczyciel,edukacja**, **patriotyzm**, **język polski**, **nadzieja, poczucie misji** (praca jako spełnianie misji); **własność**: **indywidualna, prywatna, spółdzielcza, państwowa** – jako równorzędne. Własność jest wartością służebną wobec innych wartości; **rodzina** i **odpowiedzialność rodzicielska**; **rodzice,** ich uszanowanie; **wychowawca; starszy**; szacunek wobec **najlepszych (arystokratów**).

**Drugim elementem pracy jest jej przebieg**. Jest on warunkowany przez: poziom rozwoju techniki, jakość stosunków społecznych, a w nich typem własności środków produkcji. Pierwszy warunek ulega daleko idącym przekształceniom. Od prostego narzędzia, którym człowiek posługiwał się w przeszłości, przeszedł do produkcji narzędzia - samodzielnego wytwórcy - robota. Ów „**przyrodniczy agent pracy produkcyjnej**” (K. Marks; 1818 – 1883) zastępuje człowieka. Coraz więcej jest „fabryk bez proletariuszy, bez robotników”.

Z tego względu, wielu intelektualistów, ograniczając rozumienie pracy do czynności zaspokajającej potrzeby życia, głosi **idee „końca pracy**” (J. Rifkin; 1945 -…). Tymczasem dynamika jest atrybutem bycia bytu, także ludzkiego. Opisują go pojęcia: **działanie, czyn, czynność, dążenie, pragnienie, praca i twórczość.** Praca jest działaniem, aktywnością pozytywną, twórczą wobec rzeczywistości – sprawczynią **świata człowieka**. A zatem każda działalność, w tym praca jest aktem samospełnienia się. W przeszłości i teraz dla wielu praca jest udręką, złem z uwagi na uwarunkowania (niski poziom techniki). Współcześnie ta praca zanika. Jej miejsce zajmuje czas wolny. Ale nie jest to czas „**nic-nie-robienia**”. W czasie tym wykonuje się także pracę, tyle że jej celami nie są „biologiczne potrzeby życia”, lecz pozytywna aktywność, w którym jednostka ludzka samorealizuje się.

To wymaga zmian w przestrzeni drugiego uwarunkowania przebiegu pracy: stosunków społecznych, a w nich praw własności. Społeczną potrzebę tych zmian wyraża, np., rozwijana w USA „**ukryta płaca**” za pracę społeczną, polegająca na rozszerzaniu ulg podatkowych i innych dla tzw. wolontariatu - rozwijającego się trzeciego sektora. Jest to możliwe, gdyż praca „**przyrodniczych agentów produkcji**” może zaspokoić biologiczne potrzeby ludzkości – tzw. potrzeby życia. Dlatego wzrasta znaczenie instytucji redystrybucji dóbr, włącznie z państwem.

Wreszcie **trzeci element pracy**, jej **efekt,** najpierw zaspokaja biologiczne potrzeby człowieka, a dopiero później jego potrzeby wyższe. Jest to wymóg natury - ***primum vivere, deinde philosophari*.**W tej przestrzeni gromadzi się wiele postulatów pod adresem współczesnego społeczeństwa. Doświadczenie obecne jest tworzeniem „**niezaspokojonego konsumenta**” (*homo rapax*)– na poziomie jego potrzeb biologicznych. Nie człowiek potrzebuje efektu pracy, lecz odwrotnie: efekt pracy, produkt szuka swego konsumenta, panuje nad nim wyzwalając nieskończone pragnienia konsumowania dla konsumowania. Idea „**niezaspokojonego konsumenta**” - ***homo rapax***, staje się podmiotem stosunków społecznych w ogóle. Nie tylko jest siłą napędową rywalizacji w produkcji, nowatorstwie, ale także narzędziem uwodzenia ideologicznego, politycznego, szerzej, kulturowego. Za cenę „posiadania” konformizm, hipokryzja narzuca określone treści edukacyjne. Tworzy się środowisko kształtujące dogodną dla siebie duchowość jednostek ludzkich, zamykając ich w okowach mitu zadowolenia z posiadania tego, czego, w rzeczywistości, nigdy do końca posiadać się nie będzie; np. dobre jedzenie dzisiaj zastępowane jest przez jeszcze lepsze jedzenie jutro, a pojutrze ... itd., w nieskończoność.

„**Niezaspokojony konsument**” jest doktrynerem, człowiekiem, który skazuje prawdę na bezpłodność, gdyż uwalnia siebie od pracy nad nią. Czyni to, gdyż jest dumny z **prawdy konsumowania**. Powiada: nie ma po co się uczyć, pracować nad swoim duchem. Wszak zdobyłem wszystko (A. Mickiewicz[[1138]](#footnote-1139)). Ten stan alienacji staje się udręką. Widać to po stronie negatywnej życia społecznego, w sferze politycznej i ideologicznej. Odnajdujemy w nim elementy stającego się społeczeństwa Orwellowskiego.

Tymczasem **praca rozumiana w całości**, w jedności wyróżnionych elementów: **cel, przebieg pracy i efekt**, winna ubogacać człowieka nie tylko w sferze biologicznej. W niej odnajduje się nieustanne bogacenie poznawcze, moralne, emocjonalne i społeczne. Z tego punktu widzenia wychowanie człowieka nie można ograniczać do przygotowywania go do zawodu. Umiejętność wykonywania jednej czynności jest cechą człowieka jednowymiarowego, takiego, którego – coraz więcej - zastępuje **przyrodniczy agent pracy produkcyjnej**. Jest on „**fach - idioten**”[[1139]](#footnote-1140). Wychowanie do pracy jest tworzeniem człowieka wszechstronnego, według dawnego człowieka renesansu, z tym, że na innym poziomie historycznym[[1140]](#footnote-1141).

**Pracowitość** – duchowo – fizyczna aktywność ludzka będąca poczuciem swojej człowieczeńskości, obowiązku moralnego zakorzenionego w naturze, z której wypływa nakaz dla każdej jednostki ludzkiej czynienia świata przyjaznego dla człowieka, nieustannego wędrowania ku **upodmiotawiającej przyszłości**, tworzenia wartości materialno duchowych - **aktów**. Pracowitość wyraża się w spełnianiu pracy tj., tworzenia **aktów** podpisanych imieniem działających jednostek ludzkich. Pracowitość jest ludzkim sposobem wykonywania obowiązków. Jego treść opisuje zwrot: **„się-umienia”** osoby, osobowości. W pracowitości rysują się dwie przestrzenie: realnej praktyki społecznej i działalności duchowej, teoretycznej. Są one w jedności, o czym pisał **K. Marks: „Filozofowie dotąd tylko interpretowali świat, idzie jednakże o to, aby go zmieniać”**.

**Pragmatyzm - <**gr. *pragmatikos* = czynny; od *pragma* = czyn, zajęcie*>.* Nurt filozofii współczesnej, w której przyjmuje się, że **świat jest czystym doświadczeniem**, czyli „bezpośrednim strumieniem życia, dostarczającym materiału dla naszej refleksji z jej kategoriami”. Wszechświat w swej przejawowości jest „nieredukowalnie pluralistyczny”. **Doświadczenie** utworzone jest „właśnie z tego, co jawi się, z przestrzeni, intensywności, płaskości, brązowości, ciężkości i czego tam jeszcze...

**Doświadczenie** to tylko nazwa zbiorcza wszystkich owych zmysłowo uchwytnych natur i wyjąwszy czas oraz przestrzeń (oraz jeśli chcecie <<byt>>) nie dostrzegamy żadnego ogólnego elementu, z którego wytworzone są wszystkie rzeczy”. **Każde, jednostkowe doświadczenie jest niepowtarzalne**; w rzeczywistości powstaje ciągle coś nowego, odrębnego, ale w związku z tym, co już istniało wcześniej. To pozwala nas przekonać o tym, że powstawanie nowych zjawisk zgodne jest z „naszym poczuciem życia. W zakresie doświadczenia znajdują się także elementy logiki, matematyki oraz fakty religijne; a zatem również myśl, świadomość. **Doświadczenie obejmuje zatem to, co jest w przedmiocie oraz to, co istnieje w podmiocie.** Wszelkiego rodzaju dualizmy, a więc rozróżnienia na duszę i ciało, świadomość i byt, myślenie i działanie, organizm i środowisko nie mają sensu. Ich miejsce może zająć pojęcie procesu opisującego stawanie się człowieka i jego świata.

**Świat jest strumieniem osobnych, jednostkowych, ale powiązanych ze sobą doświadczeń**. Żadnej, poza empirycznej rzeczywistości nie ma. Świat składa się z niezliczonej ilości elementów, z których każdy zależy od innych (**synergizm[[1141]](#footnote-1142)**), chociaż wykazuje względną niezależność (**tychizm**[[1142]](#footnote-1143)).

Człowiek pozostając w interakcji ze środowiskiem staje się tym, kim jest; jest on aktywnym podmiotem, aktorem, który współtworzy i rejestruje prawdę świata, w którym żyje. Kategoria „**indywidualizmu**” jest niewystarczająca dla analizy ludzkiego świata. Jest tak, albowiem człowiek żyje w społeczeństwie, które jest procesem **zrzeszania się** (J. Dewey, 1859 - 1952) **i przekazywania doświadczeń, idei, emocji, obyczajów i wartości. Stają się one wspólne**. W tym przekazywaniu istotną rolę odgrywają instytucje, które podporządkowują się – tak samo jak każda jednostka – wspólnym wartościom, ideom. W efekcie człowiek staje się sobą – człowiekiem w procesie komunikowania innym własnych doświadczeń i przyjmowania od innych ich doświadczeń. Tylko w zrzeszaniu się z innymi jednostka może świadomie doświadczać. Instytucje społeczne pełnią funkcje ułatwiania, wzbogacania relacji, interakcji międzyludzkich. W tym sensie są podporządkowane społeczeństwu jako pewnej całości. Gdy zaś przekształcają się w instytucje niezmienne, gdy konserwują wypracowane formy kontaktów między ludzkich to stają się konserwatywne, przekształcają się w instytucje wyalienowane; hamujące ruch społeczny.

Ponieważ zdania teoretyczne, metafizyczne wydają się złudzeniem, to trzeba je odnieść do praktyki i w niej szukać ich prawdziwości. Jeżeli są skuteczne w praktyce, to są prawdziwe; jeżeli nie są skuteczne, to są fałszywe. **Metodą pragmatyzmu jest ukazywanie praktycznych skutków wypowiadanych twierdzeń** i one, w konsekwencji, są prawdą. W. James (1842 - 1910), np., powiada, że przekonanie, wypowiedź jest prawdziwa, w tym również wiara w Boga o tyle, o ile sprawdza się w praktyce. Tak rozumiana prawda nie jest czymś stałym, niezmiennym. Zmienia się w zależności od spełniania się jej w praktyce. **Jeśli ze sporu teoretycznego, z przeciwstawnych sobie teorii, wynikają te same wnioski, to spór jest sporem o słowa, jest werbalizmem**. Stąd celem poznania nie może być prawda sama w sobie, jako wiecznie stała. Celem tym może być prawda zaspokajająca ludzkie potrzeby życiowe.

Prawdę wyrażają ideały. Każda jednostka ludzka posiada swój ideał, z punktu widzenia którego, inne ideały ubiera w formę przypominającą własny ideał. Wbrew temu, do badań, mówi James, nie można przystępować z jakimkolwiek ideałem, jeśli chcemy być sprawiedliwym badaczem całości sprawy.

Wyższe ideały – tłumaczył James – są rewolucyjne. Mniej wynikają one z rzeczywistości, gdyż są jednostronnym opisem celów ludzkiego działania.

Pojęcia „obowiązek”, „dobro”, „zło” nie istniałyby, gdyby życie nie było rozumne i uczuciowe. Już od momentu pojawienia się człowieka relacje etyczne zdobywają swój status w ludzkiej świadomości. O tyle, o ile ktoś odczuwa, że coś jest dobre, czyni je dobrym. Jest dobre dla niego. A będąc dobrym dla niego, jest tym samym dobrem absolutnym; bo poza nim, poza jego oceną rzeczy nie mają charakteru moralnego.

Problem komplikuje się, jeśli weźmiemy pod uwagę, że człowiek współistnieje, współpracuje z innym człowiekiem. Obaj nie mogą nawzajem nie uznawać swych poglądów i próbować narzucać sobie własnego wyobrażenia. Istniałby wtedy **podwojony, zwielokrotniony świat moralnej samotności, bez osiągnięcia moralnej jedności**. Nie ma bowiem obiektywnego kryterium dobra lub zła. Dobro i zło są przedmiotami uczuć, zakorzenionymi w jednostkowym bycie, a nie w bycie absolutnym. „Gdziekolwiek więc istnieją umysły wraz z ich sądami wartościującymi oraz żądaniami wysuwanymi wzajemnie wobec siebie, tam spełnione są podstawowe warunki istnienia uniwersum moralności. Gdyby zanikły ze świata przedmioty, bogowie, ludzie i niebo gwiaździste, a została tylko jedna skała z dwoma kochającymi się duszami, to stanowiłaby ona ciągle jeszcze równie dobrą podstawę moralności, co świat rzeczy wiecznych i niezmierzonych. Byłby to układ tragiczny, ponieważ mieszkańcy skały byliby skazani na śmierć. Lecz dopóki by żyli w świecie byłyby rzeczy rzeczywiście dobre i rzeczywiście złe, byłyby obowiązki, żądania i oczekiwania, byłoby posłuszeństwo i odrzucanie nakazów, istniałyby rozczarowania, skrucha i tęsknota oraz wewnętrzny spokój sumienia. Słowem, istniałoby życie moralne którego aktywna energia nie miałaby innych granic, jak tylko intensywność zainteresowania bohaterów uczestniczących w tej sytuacji. My, na naszym ziemskim padole, podobni jesteśmy do mieszkańców tej skały”.

**Prakseologia - <**gr*. praxis*, dpn*. praksos* = działanie, czynność*, praktikos =* praktyczny, czynny, pilny *+ logos =* nauka*>.* Nauka o skutecznym działaniu. Opisuje warunki, jakie trzeba spełnić, aby działanie było skuteczne[[1143]](#footnote-1144).

**Praktyka społeczna** - jest to wolne, samoświadomościowe, tj. celowe działanie społeczeństwa, jako pewnej całości, a w nim jednostek ludzkich ukierunkowane na przekształcanie istniejących struktur: ekonomicznej, nadbudowy prawno-politycznej i ideologicznej zgodnie z ogólnoludzkimi wartościami formalno-logicznymi, formalno-symbolicznymi konkretyzowanymi, jako wartości teoretyczno-przedmiotowe ubogacające dobro wspólne. Praktyka społeczna jest kategorią istotnie weryfikującą teorię. **Jest punktem wyjścia poznania** (przedmiot poznania jest w niej zauważany), **jego celem** (formułowanym w postaci problemu badawczego) i **kryterium jego prawdziwości** (zgodność teorii z rzeczą, której teoria jest teorią tu i teraz oraz w zgodności z zarysowaną filogenetyczną tendencją prawdziwości oraz zasadami moralnego etosu krytycznego). W przypadku, gdy teoria jest podporzadkowana interesom klasy, grupy społecznej, wyróżnionej grupie państw, ich imperialnemu panowaniu, to wówczas w spełnianej praktyce mamy do czynienia ze świadomością fałszywą.

Świadomość ta ujawniła się w Polsce w działaniu ruchu Solidarność. Jego celem było wyzwolenie klasy robotniczej, a w praktyce osiągnięto stan **kryptozniewolenia** spełnianego przez kapitał zachodnioeuropejski; kryptozniewolenia o wiele cięższego niż w owych pierwocinach socjalizmu. **Robotnik** – przynajmniej nominalny właściciel środków produkcji wytworzonych w PRL-u stał się **proletariuszem,** który, aby żyć, przeżyć zmuszony jest do przekazywania burżuazji swoją siłę roboczą. Ale, aby móc to robić, musi odnaleźć w przestrzeni europejskiej zbyt na tę siłę roboczą, tj. kapitalistę do jej nabycia.

**Pranie mózgu -** współcześnie stosowana technika usuwania ze świadomości istniejących treści i zastępowania ich myślami pożądanymi. W myślach, np. społeczeństwa polskiego zastąpiono idee socjalizmu ideami kapitalizmu. Pozwala to na podporządkowywanie sobie jednostek, grup społecznych, coraz większych ich całości polegające na stwarzaniu nowych, skrajnych warunków życia, np. głodzenie, skrajne, psychiczne i fizyczne znęcanie się, pozbawianie kontaktu z otoczeniem, straszenie śmiercią lub dożywotnim więzieniem, np. więzienie USA Guantanamo na Kubie lub łagdniejszy środek, a mianowcie „żelazna kurtyna”, wymyślona przez Winstona Churchilla (1874 – 1965 – premiera W. Brytanii); sankcje finansowe, ekonomiczne, polityczne i kulturowe, np. eliminowanie ze Światowej Olimpiady soprtowej; też zakaz występowania pod własną flagą. Temu działaniu poddane społeczności odrzucają dotychczas prezentowane idee, poglądy jako dysfunkcjonalne, a przyjmują idee, poglądy prezentowane przez osoby technikę tę stosujące pozwalające na kolonialne poddanie się uprawiającym to pranie. W Polsce, np., już w ogóle nie mówi się o socjalizmie. Działacze z tych lat zaklinają się, że nigdy nie byli komunistami.

W 2022 roku, w czasie wojny Ukraińsko - Rosyjskiej poddano praniu mózgów mieszkańców całego świata; praniu polegającego na dehumanizacji całego narodu rosyjskiego w oczach mieszkańców Ziemi. Efektem prania mózgu jest doprowadzenie podporządkowywanych do dziecięcej zależności, do zaspokajania swoich potrzeb wyłącznie za zezwoleniem osoby, grupy społecznej sprawującej kontrolę. Jeżeli potrzeby te nie są zaspokajane przez kontrolujących, to podporządkowani odczuwają to jako karę za swoje winy. Tym bardziej niszczy to dotychczasową tożsamość osobowości podporządkowywanych.

Znaczącą formą procederu prania mózgów jest zamiana słów, kategorii, które mają „pogłębiać” tworzenie teorii poznawczych człowieka. Zbrojnych ludzi wysyła się z tzw. misjami humanitarnymi. Nie mówi się o wojnie, ale o operacjach wojskowych. Ta zamiana ma łagodzić wydźwięk działalności militarnej. Ma ona przywracać psychiczną równowagę mieszkańcom Świata.

**Prawda -** <gr. *άλήθεα* [aletheia], łac. *veritas, verum* = zgodność sądów stwierdzających zgodność z faktycznym stanem rzeczy>. Jest tożsamościowym związkiem opisywanym w tezie Parmenidesa: „tym samym jest myślenie, co przedmiot myślenia. Nie znajdziesz bowiem myślenia bez tego, co istnieje i czego jest ono wyrazem”. „Uczył, że filozofia rozpada się na dwie części: jedna dotyczy prawdy, druga mniemania”[[1144]](#footnote-1145). Trzeba tu jeszcze uwzględnić ruch. Rzeczy się zmieniają, a zatem i ich opis jest zmienny.

Arystoteles powiada: „Nie dlatego bowiem, iż uważamy, że jesteś biały, że jesteś tak faktycznie, lecz odwrotnie, ponieważ jesteś biały, my stwierdzając to mówimy prawdę”[[1145]](#footnote-1146). *Veritas est adaequatio rei et intellectus* - św. Tomasz z Akwinu.

Prawda obiektywna jest to niezależna od nas, osiągana w filogenezie zgodność myśli z rzeczą opisywana przez tę myśl. Prawdą subiektywną jest nasze mniemanie; to, co się nam wydaje, że jakaś myśl jest zgodna z opisywaną rzeczą. Prawda subiektywna może być i jest wykorzystywana w propagandzie, w agitacji, w reklamie nakłaniającej do zachowań zgodnych z chceniem reklamodawców, agitujących, propagandystów. Wielość definicji prawdy jest próbą obiektywizowania wybranej subiektywności, a więc materializowania interesów jednostek ludzkich, grup społecznych.

Prawdy **definicja** S. Franka (1877 – 1950) podkreśla jej wielowymiarowość. Pisze on, że „Rosjanie oprócz słowa <<prawda>> (*istina*), któremu dokładnie odpowiada niemieckie *Wahrheit*, posiadają jeszcze inne pojęcie, które stało się jedynym tematem ich rozmyślań i poszukiwań duchowych. To jest nieprzetłumaczalne pojęcie <<prawda>> (prawda). Z jednej strony <<prawda>> oznacza prawdę (*istinę*) w sensie adekwatnego teoretycznie obrazu rzeczywistości z tą rzeczywstościa, a z drugiej - <<moralną słuszność (rację)>>, moralne podstawy życia, duchową istotę życia, za której pośrednictwem staje się ono (życie) wewnętrznie jednolite, zostaje uświęcone i zbawione. W podobnym teoretycznym i moralno – praktycznym sensie używa się niemieckiego przymiotnika *richtig* czy angielskiego *right*, gdy *richtig* oznacza zarówno opinię, jak i działanie. Myśliciel rosyjski, od prostego pobożnego człowieka po Fiodora Michałowicza Dostojewskiego (1821 – 1881), Lwa Tołstoja (1828 – 1910) i Włodzimierza Siergiejewicza Sołowiowa (1853 – 1900), zawsze poszukuje <<prawdy>>; chce nie tylko zrozumieć świat i życie, ale dąży do uchwycenia **głównej religijno – moralnej zasady wszechświata**, żeby przekształcić świat, przejść oczyszczenie i zbawienie. Pragnie bezwarunkowego triumfu prawdy (*istina*) jako <<**prawdziwego bycia**>> nad fałszem, nieprawdą i niesprawiedliwością. *Istina* nie jest rozumiana we współczesnym sensie jako tożsamość przedstawienia i rzeczywistości, lecz w starym religijnym sensie jako konkretne uchwycenie prawdziwego bytu, od którego człowiek odszedł i do którego znowu powinien powrócić i zakorzenić się w nim. *Istina* nie jest wtórną abstrakcyjną kategorią poznania; w swym pierwotnym sensie jest konkretną ontologiczną istotą, istotową podstawą życia.

Pojęcie konkretnej, ontologicznej, żywej *istiny*, które stało się przedmiotem rosyjskich poszukiwań duchowych i twórczości, prowadzi do tego, że rosyjska myśl filozoficzna w swej typowo narodowej formie nigdy nie była <<czystym poznaniem>>, beznamiętnym teoretycznym pojmowaniem świata, a zawsze była wyrazem religijnych poszukiwań świętości. Duchowi rosyjskiemu całkowicie obce jest Spinozjańskie <<nie płakać, nie śmiać się, ale rozumieć>>”[[1146]](#footnote-1147).

Takie mądrościowe rozumienie prawdy dobrze – jak się wydaje - zrekonstruował L. Tołstoj (1828 – 1910). Uważa on, że mądrość jest znajomością wiecznej istoty i zastosowaniem jej w życiu. Nie trzeba myśleć, że mądrość posiadają tylko niektórzy, szczególni ludzie. Mądrością obdarzeni są wszyscy ludzie i dlatego jest ona swoistą dla wszystkich ludzi. Mądrością jest znajomość swego przeznaczenia i umiejętność doboru środków dla jego wypełnienia. Nie ma takich sytuacji, w których nie ujawniałaby się mądrość konkretnych jednostek ludzkich.

**Swoistość człowieka mądrego, żyjącego w prawdzie ujawnia się w trzech rzeczach**:

po pierwsze **(1),** powinien robić to, co podpowiada, aby inni to robili;

po drugie **(2),** nie wolno mu występować przeciw sprawiedliwości, nigdy nie być niesprawiedliwym; i

po trzecie **(3),** powinien cierpliwie znosić słabości ludzi, z którymi mamy do czynienia.

Mądrością jest więc znajomość tej wiedzy, która jest najbardziej potrzebna. Z całej ludzkiej wiedzy – zdaniem Tołstoja – najbardziej potrzeba jest wiedza o tym, jak żyć dobrze, tj. w prawdzie, to jest tak żyć, aby robić jak najmniej zła, a jak najwięcej dobra[[1147]](#footnote-1148).

Cytowani autorzy uznają, że mądrością jest określony kształt ducha poszczególnych jednostek ludzkich. Ujawnia się w nim zastosowanie istotowej wiedzy w tej, a nie innej, konkretnej sytuacji społecznej.

M. Bierdiajew (1874 – 1948) pytałby wtedy o**: 1.** wolność, **2**. soborowość, **3.** duchowość profetyczną, **4.** o dobro wspólne, **5.** o humanizm, **6.** o bogoczłowieczeństwo, **7.** o antropizm, **8.** o filozofię religijną, **9**. o treść doświadczenia integralnego, czyli o idee filozofii rosyjskiej, o „**rosyjską, filozoficzną dziewiątkę**”. Zastanawiałby się, jak owe idee mogą się materializować w tej, a nie innej rzeczywistości. Jak mogą być urzeczywistniane przez te, a nie inne jednostki ludzkie. Stosowałby więc F. Znanieckiego (1882 – 1958) współczynnik humanistyczny[[1148]](#footnote-1149).

W nauce zapomina się o losach mitycznego **Anteusza syna Posejdona i Gai** – bogini Ziemi. Zamieszkiwał on Północną Afrykę. Był olbrzymem. Wszystkich przechodzących obok niego zmuszał do walki. Pokonanych zabijał, a z czaszek budował ogromny ołtarz swojemu ojcu. Herakles pokonał go. Zauważył bowiem, że gdy **podnosił Anteusza, to ten oddalając się od Ziemi tracił siły**. Gdy zaś ją dotykał, w wyniku zetknięcia się z Ziemią – Matką siły odzyskiwał. Herakles postarał się, aby Anteusz Ziemi nigdy nie dotknął.

**Prawdziwość współczesna**– postmodernistyczne przekonanie, że „prawdziwe jest to, co zostało wypowiedziane dlatego, że zostało wypowiedziane”.

**Prawica polityczna** - pojęcie ukute w okresie dokonujących się rewolucji burżuazyjnych. Nazywano nim tych członków parlamentu, którzy zasiadali po prawej stronie prezydium i którzy byli przeciwnikami burżuazji a zwolennikami dawnego, feudalnego porządku społecznego. Współcześnie prawicowymi poglądami określa się te, których treścią jest postulat zatrzymania rozwoju i powrotu do tradycyjnych form życia społecznego. W Polsce po 1989 r. powrócono do kapitalizmu. Zwolennicy poglądów prawicowych opowiadają się więc za wolnością jednostki w sprawach gospodarczych i bronią z tego powodu klasowych podziałów i dystrybucji dóbr. Są to kompradorzy, właściciele środków produkcji zainteresowani utrzymaniem swego stanu posiadania. Współcześnie prawicowe rozumienie wolności może przyjmować barwy anarchistyczne.

**Prawo** - <gr. *νόμος* [*nomos*], łac. *ius, lex*; od *iustare* = dorównywać, *legere* = czytać, *eligere* = wybierać, *ligare* = wiązać>. Międzyosobowa relacja nacechowana powinnością, obowiązkowością działania dla dobra osoby; dla dobra wspólnego. Nakaz ustanowiony przez prawodawcę, będący regułą opartą na międzyosobowych relacjach.

**Źródłem prawa jest moralność i obyczaje**. Człowiek żyjąc, zaspokajając swoje potrzeby zależy od innych. Działanie ludzkie jest inspirowane moralnością i obyczajem, jako sprawdzonym sposobem postępowania. Dlatego działanie zgodne z moralnością i obyczajem jest pierwszym przejawem prawa, spontanicznie doświadczanym przez człowieka. Na to zwraca uwagę już Horacy: **„czym prawa są bez obyczajów? Są puste**”. W moralności i obyczajach przejawia się **natura człowieka**. Ona jest źródłem ludzkiego działania. Zatem natura jest podstawą porządku społecznego, umożliwiającego realizację dobra jednostki oraz dobra społeczności.

Dlatego Stoicy (III w. p. n. e.) pojmowali prawo naturalne jako kosmiczną zasadę życia. Przyjęli ją chrześcijanie. Św. Augustyn (354 – 430) powiada, że „prawo odwieczne jest najwyższym rozumem”; „ponad (poza – A. J. K.) naszym rozumem jest prawo, nazywane prawdą”.

W średniowieczu, a później w nowożytności formułowano prawo na podstawie błędnej koncepcji człowieka, odwracające bieg cywilizacyjny ludzkości. **Jest to błąd antropologiczny prowadzący do tragicznych konsekwencji. Jest nim liberalizm uznający supremację woli nad rozumem oraz nominalizm, negujący realne, koniecznościowe układy w strukturach rzeczy. Struktury te uzależnia się od ludzkiej myśli, a nie od rzeczy**.

Liberalizm mylnie ujmuje wolność, a mianowicie jako „niezależność od”. Nominalizm zaś zsubiektywizował poznanie i naukę, negując naukowy sens pytania „dlaczego” (*διά τί* [diá ti]). Neguje on, ponadto, przyczynowanie celowe i realizm rzeczowy relacji międzyludzkich, sprowadzając je do działania podmiotowej myśli, która orzeka o tym, co jej jawi się jako realne.

Prawo utraciło swoją bytowość. „Skoro – pisze M. A. Krąpiec (1921 – 2008) – prawo naturalne nie wyraża realnych międzyosobowych relacji, nacechowanych powinnością działania (lub zaprzestania działania) ze względu na dobro osoby, to jest ono jedynie ludzkim nakazem, bez koniecznego związku z realnym bytem. Zanegowano możliwość poznania bytowej natury człowieka. Za Kartezjuszem (1596 – 1650) pojęto człowieka jako autonomiczną, autoteliczną monadę, będącą źródłem prawa. Społeczność ludzka pojęta jako wzajemna umowa, utraciła charakter naturalnego związku bytowego. Wobec tego ludzkie działanie należało pojąć jako wyłącznie monadyczne, a relacje społeczne jako ustanowione przez ludzi ze względu na utrzymanie pokoju i porządku”[[1149]](#footnote-1150).

W tej sytuacji „silniejszy” może przyjmować zalecenia – normy ogólne, będące podstawą dla norm bardziej szczegółowych (np. „nie czyń drugiemu tego, czego nie chcesz, by czyniono tobie”; „postępuj tak, abyś mógł chcieć, aby twoje postępowanie stało się prawem powszechnym”. Są to sformułowania nominalistyczne. Wkładając w nie ciało, treść, to ten ostatni nakaz prawny może, na przykład, brzmieć: „zabijaj tak, abyś mógł chcieć, aby twoje zabijanie stało się powszechnym prawem zabijania”). Hugo Grotius (1583 – 1645), Thomas Hobbes (1588 – 1679) uznali, że społeczeństwo jest skutkiem umowy międzyludzkiej przyjmując naczelną formułę jako zasadę prawa: ***pacta sunt servanda*** (układów trzeba dotrzymywać). Inni filozofowie, zwolennicy szkoły prawa natury Th. Hobbes, Samuel von Pufendorf (1632 – 1694), Baruch Spinoza (1632 – 1677), Gotfried W. Leibniz (1646 – 1716), Christian Thomasius (1655 – 1728), Christian Wolf (1679 – 1754), Jean-Jacques Rousseau (1712 – 1778), Charles Louis de Secondat Montesquieu (Monteskiusz; 1689 – 1755), Emmanauel Kant (1724 – 1804) uzasadniali prawo przez naturę podmiotu ludzkiego, jako działającego rozumnie i cnotliwie. W efekcie powstają różne kodeksy, np., Kodeks Napoleona I Bonaparte (1769 – 1821). Był to pierwszy francuski zbiór przepisów i norm prawa cywilnego, karnego, handlowego, ogłoszony 21 marca 1804 roku. Za jego skutkiem Niemcy wykorzystując ducha historii i ducha narodowego (**Volksgeist**) stworzyli szkołę **pozytywizmu prawnego**, nawiązującego do **prawnego woluntaryzmu starożytności.** Na drodze subiektywizacji prawa stoi E. Kant ze swoimi apriorycznymi warunkami poznania.

**Prawo Kadiego -** „Nie będziesz wzywał imienia Pana, Boga twego, do czczych rzeczy” (Wj 20, 7; Pwt 5, 11); „Powiedziano przodkom: Nie będziesz fałszywie przysięgał… A ja wam powiadam: Wcale nie przysięgajcie” (Mt 5, 33-34).

**Prawo Kopernika-Greshama** – zasada mówiąca, że jeśli istnieją dwa rodzaje pieniądza, pod względem prawnym równowartościowe, ale jeden z nich jest postrzegany jako lepszy (np. o wyższej zawartości kruszcu), ten „lepszy" pieniądz będzie gromadzony (tezauryzowany), a w obiegu pozostanie ten „gorszy”.

**Gorszy pieniądz wypiera lepszy**. W rozliczeniach z zagranicą, kontrahenci biorą pod uwagę wartość rynkową pieniądza (nie cenę urzędową) i życzą sobie zapłaty w pieniądzu o wyższej wartości. Wtedy lepszy pieniądz odpływa za granicę.

Odkrycia tego prawa dokonali Mikołaj Kopernik (1473 – 1543). Znajdujemy je w *Rozprawie o urządzeniu monety* z 1526 r. oraz Thomas Gresham (1519 – 1579) i inni ekonomiści.

Pierwszy zarys rozprawy, zatytułowany *Nicolai Copernici Meditata* (*Rozmyślania)*, napisał Kopernik w 1517 w Olsztynie. Drugą redakcję traktatu, na prośbę stanów Prus Królewskich, opracował w 1519 r. w języku niemieckim. Ta wersja traktatu nosi tytuł *Modus cudendi monetam* (*Sposób bicia monety*). 21 III 1521 w Ratuszu w Grudziądzu, podczas zjazdu Stanów Pruskich, Kopernik odczytał swój projekt reformy monetarnej, który nosił tytuł *De aestimatione monetae* (*O szacunku monety*). Nad tym zagadnieniem pracował też sekretarz Zygmunta I – J. J. Decjusz. W 1526 Sejm piotrkowski uchwalił reformę monetarną opartą na jego postulatach. Stany Pruskie krytycznie oceniły uchwałę Sejmu. Kopernik w kolejnej wersji traktatu: *Monetae cudendae ratio* (*Rozprawa o biciu monety*) pokazał przyczynę obniżania się jakości i siły nabywczej pieniądza. Ponadto sformułował prawo mówiące, że pieniądz gorszy wypiera z obiegu lepszą monetę. Autorstwo tego prawa przypisywano Anglikowi Thomasowi Greshamowi[[1150]](#footnote-1151).

**Prawo naturalne -** <łac. *ius naturale*>. Obiektywne i absolutne normy wypływające z natury człowieka i zobowiązujących go do działań moralnie dobrych, a zaniechanie złych. Wyraża ono pierwsze zasady będące podstawą życia moralnego, zmysłem moralnym, pozwalającym rozpoznać dobro i zło.

**Praworządność -** <gr. *εύνομία* [eukomia]; łac. *legalis* = dobre zarządzanie, dobre prawo>. Przestrzeganie prawa przez społeczeństwo jako określoną wspólnotę, szczególnie przez organy państwa.

W historii idea praworządności koncentrowała się na ochronie praw obywateli przed samowolą władcy, zwłaszcza absolutnego (XVIII w.) lub na bezwzględnym przestrzeganiu obowiązującego prawa (pozytywizm prawny XIX w., faszyzm). Współcześnie zasada praworządności adresowana jest do organów państwowych w celu ograniczenia ich samowoli i podporządkowania prawu stanowionemu w podejmowaniu decyzji. W niektórych ustrojach zasada praworządności zobowiązuje do przestrzegania prawa zarówno przez rządzących jak i rządzonych. Nie można ograniczać tak, jak to czyni J. Woroniecki (1878 – 1949), prawa rządzonych do sensu wyłącznie etycznego. Wszak to rządzeni są podmiotem funkcjonowania całości i jako suweren wyznaczają, oceniają i stosują prawa całości społecznej. Warto przecież pytać: **czy A. Hitler (1889 – 1945) podporządkował sobie całość społeczną narodu niemieckiego, czy naród niemiecki chciał podporządkować się Hitlerowi?**

Praworządność rozpatruje się w dwóch przestrzeniach: **1.** normatywnej, jako zasadę prawnoustrojową; **2.** jako stan faktyczny. W płaszczyźnie normatywnej są dwie tendencje: **anglosaska** akcentująca aspekt negatywny prawa, chroniący obywateli przed despotyzmem i arbitralnością władzy i **kontynentalna**, akcentująca aspekt pozytywny – **zobowiązujący państwo do działania w myśl norm prawnych i tym samym oddziaływania na obywateli, tworzenie obyczaju prawnego.** Jedna i druga nie jest w pełni wystarczająca. Nie uwzględnia tego, co wynika ze **struktury ekonomicznej społeczeństwa**, a mianowicie życie w nędzy zasadniczej części społeczności świata wymusza **nie przestrzeganie prawa** przez tę część ludzi kuli ziemskiej. W związku z tym **państwo nie jest w stanie być praworządnym**. Po drugie, problem ten pogłębia się w sytuacji nierówności, np., w Wielkiej Brytanii z ok. 500 tys. ludzi zajmujących się bezpieczeństwem, tylko 20% chroni całe społeczeństwo. 80% zaś stanowią tzw. prywatne służby chroniące, a wiec zabezpiecza spokojne życie 1% bogatych Brytyjczyków. Dlatego są dzielnice w miastach, do których policja w ogóle nie wkracza, chyba, że są nadzwyczajne powody ku temu[[1151]](#footnote-1152).

**Prawość –** dawniej: zgodność z prawem; prawomocność, legalność; prawdziwość; słuszność; sprawiedliwość. „Ta myśl jest dawną. Jej prawość wiele rządów uznało. Ale każdego jej wykonania trudność zastrasza”[[1152]](#footnote-1153). Dzisiaj prawością nazwiemy postawę zgodną z nakazem prawego sumienia w stosunku do życia zbiorowego. **Jest cnotą będącą dobrocią, świętością, moralnością, doskonałością.** Prawość jest ujawnianiem w działaniu cnót kardynalnych**: sprawiedliwości, umiarkowania, roztropności i męstwa**. Prawość – pisze T. Zadykowicz – daje prawdziwy ogląd wartości i jest warunkiem miłości. Z niej wynikają: umiejętność uszanowania odrębności drugiej osoby, zrozumienie szczególnego sensu i znaczenia indywidualności, uszanowanie jej praw. Człowiek prawy odznacza się licznymi cnotami, zgadza się na istnienie praw, podporządkowuje się im, wytrwale szuka prawdy, dostrzega wartości i odpowiada na wezwania z nich płynące. Uznaje on i akceptuje hierarchię wartości[[1153]](#footnote-1154).

Prawość jest opisem charakteru człowieka, o którym powiemy, że jest **prawy, szlachetny, uczciwy, cnotliwy**. „Prawość i zacność to ma do siebie, że każde serce zniewala”[[1154]](#footnote-1155).

Osoba prawa, sprawujaca urzad publiczny jest nieprzekupna. Nie podejmuje żadnych finansowych lub innych zobowiazań wobec innych (zewnętrznych) osób i organizacji, które mogłyby mieć wpływ na wykonywanie przez nią jej obowiązków slużbowych.

**Prebenda** - <łac. *prebenda* = to, co powinno być dostarczone>. Części dochodów kościelnych przypadająca poszczególnym duchownym.

**Predestynacja - <**łac. *praedistinatio =* przeznaczenie*>.* Przekonanie religijne, że los człowieka – zbawienie lub potępienie – jest z góry arbitralnie ustalony przez wolę i łaskę Boga. Kategoria przeznaczenie nie musi odnosić się do Boga, lecz może znaczyć tyle, co atrybutywne oddziaływanie na siebie elementów bycia bytu.

**Prestiż** - <franc. *prestige*>. Znaczenie, poważanie, wpływ, jakim ktoś lub coś cieszy się w otoczeniu, autorytet.

**Prestiż społeczny** – uprawnienie osoby lub grupy społecznej do odbierania zewnętrznych oznak respektu, szacunku i poważania w społeczeństwie. Wiążą się one z zajmowanym stanowiskiem, odgrywaną rolą, przynależnością do danej kultury, np., elitarnej, do hierarchii.Wynika to z zajmowanego miejsca, pewnego statusu w strukturze społecznej oraz z wykonywanych zadań, zobowiązujących do pewnych postaw.

**Źródłem prestiżu** mogą więc być: pozycja społeczna, władza, wykształcenie, wiedza, praca, kwalifikacje zawodowe, styl życia, stopień zamożności, urodzenie i inne odróżniające daną osobę od innych. Prestiż społeczny może być czymś niezasłużonym lub zdobywany kosztem innych. Staje się on wtedy źródłem konfliktów, sprzecznych ambicji, partykularyzmu, niezdrowego współzawodnictwa czy niezasłużonych korzyści materialnych. Czasem wiąże się z pychą, wyniosłością, pogardą, chęcią górowania.

**Prezbiter** - <gr. *presbyteros* = starszy>. **1.** duchowny mający prawo odprawiania mszy; kapłan; **2.** starszy w gminie wyznaniowej w pierwotnym chrześcijaństwie.

**Primogenitura** - <łac.>. Prawo pierwszeństwa w dziedziczeniu tronu, majątku, majoratu itp., przysługujące najstarszemu synowi lub najstarszemu potomkowi w linii prostej; pierworództwo.

**Probabilizm - <**łac*. probabilis* = nadający się, prawdopodobny, od *probare =* próbować, badać, aprobować*>.* Doktryna, zgodnie z którą twierdzi się, że w pewnych dziedzinach wiedzy nie można poznać prawdy, że można przyjmować tylko pewne hipotezy, przypuszczenia.

**Problem badawczy - <**gr*. problemata* = przeszkoda; występ (np. skały), wałochronny, wymówka, kwestia sporna*>.* Jest to ten obszar rzeczywistości, który uniemożliwia ludziom zaspokajanie ich potrzeb i przeszkadza im w osiąganiu przez nich, np., szczęścia. Dlatego owa przeszkoda staje się przedmiotem podejmowanego wysiłku badawczego. Wyraża się on w postaci pytania, na które odpowiedź uzyskujemy wykonując pewne czynności badawcze. Rozróżnia się **problemy poznawcze** i **realizacyjne**, nazywane także **wdrożeniowymi, stosowanymi** (J. Herbut). Pierwsze określają **stan niewiedzy**, np., Sokrates powiadał: wiem, że nie wiem, ale wiem, że mogę wiedzieć, jeżeli dokonam niezbędnego wysiłku, aby wiedzę posiąść. Ta druga część wskazuje na działanie konieczne dla usunięcia przeszkody w funkcjonowaniu danych struktur społecznych, czy niekorzystnych warunków materialnych. Rozwiązanie problemu wskazuje na czynności, które trzeba wykonać, aby uzyskać efekt[[1155]](#footnote-1156).

**Problem socjologiczny -** stan wiedzy o tym, że dotychczasowa wiedza o społeczeństwie jest niewystarczająca, że trzeba przy pomocy nowych metod wypracować nowe teorie. Stan braku wiedzy w konkretnej sytuacji socjologicznej; np., nie wiemy jak zwalczać istniejącą korupcję[[1156]](#footnote-1157).

**Problem społeczny -** jest to problem praktyki, który powstaje wówczas, gdy podmioty społeczne, mające do czynienia z osobami lub grupami napotykają na trudności w urzeczywistnianiu swych zamiarów. „Aby rozwiązać jakiś problem praktyczny – pisze F. Znaniecki – działacz potrzebuje obiektywnej wiedzy o zjawiskach, które usiłuje zmodyfikować... Wiedza taka opiera się na osiągnięciach nauk teoretycznych. Dla problemów społecznych znaczenie ma wiedza socjologiczna ... Obecnie wielu socjologów specjalizuje się w socjologii stosowanej. Często praktyczne zastosowanie socjologii teoretycznej uwieńczone jest powodzeniem. Co więcej, badania prowadzone przez niektórych przedstawicieli socjologii stosowanej przyczyniły się do rozwoju teorii socjologicznej. Socjologia stosowana ma jednak inną stronę, której się nie dostrzega.

Problem społeczny zawiera wartości. Jego definicja jest wartościująca. Jest ona dla podmiotu wartością dodatnią lub ujemną. Ponadto, jego rozwiązanie wpływa na inne wartości. Na świecie jest różnorodność wartości, również sprzecznych sprawdzianów wartościowania i norm czynności, których przedmiotami są owe wartości. Każdy, kto definiuje i rozwiązuje problem społeczny, przyjmuje *explicite* lub *implicite* jakieś sprawdziany i normy, zaś odrzuca inne, które z przyjętymi przez niego są sprzeczne. W rezultacie każdy socjolog, który postanowi zastosować swą wiedzę do rozwiązania problemu, zostaje, chcąc nie chcąc, wciągnięty w spór o wartości.

Ważnymi problemami spornymi są te, które wynikają z konfliktów między narodami w sensie kulturowym. Uczeni niemieccy, francuscy, włoscy, amerykańscy, rosyjscy i polscy manifestują swoją lojalność, przy pomocy stosowanej nauki społecznej w ich interesie i przeciwko <<wrogom zewnętrznym>>.

W kwestii problemu zapobiegania nędzy wielu myślicieli społecznych, także socjologów, wierzyło (a niektórzy wierzą do dzisiaj), że **ludzie biedni stoją pod względem psychologicznym niżej od swych zamożnych dobroczyńców i w związku z tym powinni zdać się na nich.** Tymczasem wielu myślicieli uważa, że **nędza jest skutkiem eksploatacji mas przez klasy silne ekonomicznie, i rozwiązanie widzą w pozbyciu się wyzyskiwaczy.** Zaś myśliciele społeczni, którzy odrzucają oba poglądy, nie osiągnęli zgody w tym, **czy problemy powinny rozwiązywać prywatne stowarzyszenia, czy też państwo winno przejąć na siebie odpowiedzialność za dobrobyt swych obywateli.**

Czy socjologowie mogą więc kierować się swymi sympatiami lub podporządkowywać się wymaganiom grup, do jakich należą? Czy wolno nam założyć, że nie ma poznawczej racji, by wybierać raczej takie cele niż inne?

W ostatnich dwustu latach filozofia wartości stawała się coraz bardziej złożona. Niektórzy nowożytni filozofowie wartości byli też filozofami historii – Vico (1668 – 1744), Turgot (1727 – 1787), Condorcet (1743 – 1794), Herder (1744 – 1803), Hegel (1770 – 1831), Comte (1798 – 1857), Toynbee (1889 – 1975) i Sorokin (1889 – 1968). To połączenie miało ważne konsekwencje. Po pierwsze, filozofowie nie ograniczali już poszukiwań najwyższych wartości do swego społeczeństwa-kultury, jak to czynili filozofowie w przeszłości, lecz obejmowali nimi społeczeństwa świata, o których coś wiadomo. I chociaż ich koncepcje różniły się od siebie, to zgadzali się, że **wartości najwyższe to wartości, które mają dodatnie znaczenie dla całej ludzkości**. Po drugie, doszli do wniosku, że skoro świat kultury twórczo się rozwija i coraz więcej nowych wartości staje się udziałem wielkich odłamów ludzkości, to ten twórczy rozwój powinien trwać w przyszłości, aż w końcu **cała ludzkość zostanie zjednoczona** – jeżeli zastosuje się właściwe metody zapobiegania zniszczeniu i przeciwdziałania konfliktom.

Jak wiemy, **nowoczesna socjologia wyrosła z filozofii historii**. Od początku czyniono z niej naukę ogólną o wszelkich społeczeństwach ludzkich. Spodziewano się też, że posłuży ona do zjednoczenia ludzkości. Była to idea Comte’a. Tymczasem rozwój socjologii jako nauki obiektywnej, niewartościującej oddzielił socjologię od filozofii wartości. Większość socjologów nie uświadamia sobie, jak wiedza o kulturach wymaga adekwatnej filozofii wartości i jak trudna jest systematyzacja tej wiedzy, uwzględniająca wartościowanie i normy.

Czy socjolog zgodziłby się z twierdzeniem teologa, że jego religia jest religią prawdziwą, a wszystkie inne są fałszywe? Nie mógłby on na to przystać, bo każdy system religijny zawiera jakieś oryginalne wartości ważne dla wyznawców. Nie przyłączy się on do teologów przeciwdziałających zeświecczeniu kultury, gdyż jest on świadom, że bez sekularyzacji jej twórczy rozwój ulega opóźnieniu. Nie przyjmie także poglądu, że należy zlikwidować religie bo jest świadomy, że usunięcie religii spowoduje zubożenie kultury i pozbawi setek milionów ludzi umiłowanych przez nich wartości. Wykorzystywałby on swoją wiedzę do budzenia współpracy różnych grup religijnych oraz przywódców religijnych i świeckich w imię jakiegoś wspólnego ideału.

Socjolog taki również nie twierdziłby, że jego kultura narodowa stoi wyżej od innych kultur narodowych, które należy jej podporządkować lub zniszczyć.

Tak więc sądzę, że każdy przedstawiciel socjologii stosowanej, chcąc przyczynić się do ukształtowania przyszłej ludzkości, winien uprawiać filozofię wartości i znać jej ideały, by je stosować w wyborze przyszłych celów.

**Co jednak mają robić socjologowie teoretycy?** Wiedzą oni, że współcześni filozofowie uznają obiektywną wiedzę naukową za jedną ze zdobyczy ludzkości. Niektórzy z nich (poczynając od Comte’a; 1798 - 1857) uznają rozwój socjologii teoretycznej za donioślejszy dla przyszłych losów ludzkości niż rozwój jakiejkolwiek innej nauki. To już wystarczająco usprawiedliwia oddanie socjologów – teoretyków swojej nauce, oraz unikanie przez nich tych spraw praktycznych, które mogą przeszkodzić w wykonywaniu podstawowego zadania.

Jest jeden jeszcze problem praktyczny. Socjologowie wiedzą, że uwolnienie badań indukcyjnych i dochodzenia do uogólnień teoretycznych jest warunkiem rozwoju każdej nauki. Powinni oni uznać za swój obowiązek wolność tę zdobywać i zachowywać”[[1157]](#footnote-1158).

**Proces - <**łac*. processus* = postępowanie, postępek*>.* Zmiany ilościowe/jakościowe układu/struktury.

**Profan -** <łac*. profanus* = nie dopuszczony do tajemnic, nie wyświęcony, złowróżebny*,* od *pro* = przed + *farum* = świątynia, święty krąg*>.* W starożytnym Rzymie nazywano tak osobę nie dopuszczoną do tajemnic religijnych. Człowiek poza religią. Współcześnie: człowiek nie mający wystarczającej wiedzy, nieuk, ignorant.

**Profetyzm - <**gr*. prophetes,* od *pro =* przed *+ phetes*, od *phanai =* mówić*>.*  Ruchy społeczno-religijne, których założycielem jest **prorok**. Jest to osoba realnie istniejąca i aktualnie działająca w danej grupie społecznej; osoba mająca uprawnienia do przekazywania innym ludziom objawienia boskiego i interpretowania go w określony sposób. Prorok cieszy się **charyzmą** – podstawa **autorytetu**. Zapowiada nadejście mesjasza, **millenium**, czy też inne radykalne przemiany. Jest ludzkim zwiastunem boskich spraw. Ruch kierowany przez proroka zmierza przeważnie do określonych reform w społeczeństwie, w którym się pojawia; w tym również reform systemu religijnego. Proroków spuścizna literacka jest integralną częścią ksiąg świętych (Biblia). Jest w literackich tekstachproroczych.

**Projekcja** - <łac. proiectio = wyrzucanie), przypisywanie innym osobom lub rzeczom własnych cech, motywów, pragnień oraz postaw. Znane wcześniej Tomasza a Kempis powiedzenie: „**Taki, jakim czło­wiek jest wewnątrz, widzi świat na zewnątrz"**) zostało odkryte i opisane w XIX w. przez S. Freuda (1856 – 1939) jako jeden z podstawo­wych mechanizmów obronnych osobowości. Według A. Freud (1895 – 1982; córka Freuda) projekcja polega na przypisaniu światu zewnętrznemu własnych niepożądanych i wypartych impulsów. Wspomaga w ten sposób działanie re­presji i chroni osobę przed uświadomieniem zagrażających treści. Związana z racjonalizacją, może być podstawą zacho­wań agresywnych, dyskryminacji i przemocy (m.in. „prze­śladowany prześladowca").

Stosując dwa kryteria - świadomości projektowanych właści­wości oraz ich posiadania D. S. Holmes wyróżnia **cztery sposoby rozumienia projekcji**:

**1. klasyczne** (nieświadomość posiadanej przez siebie treści, która jest rzutowana na inną osobę. np. rozpozna­wanie własnej nieuświadamianej złości u innych osób);

**2. atrybucyjne** (świadomość posiadania określonej cechy przy jedno­czesnym jej rzutowaniu na inne osoby, np. osoba, która spostrze­ga siebie jako nieuczciwą, podobnie widzi inne osoby jako nieuczciwe);

**3. panglosowsko-kasandryjskie** (rzutowanie na innych cechy przeciwstawnej do posiadanej i nieuświadamia­nej, np. osoba nieświadoma swej niechęci do ludzi spostrzega ich w sposób pozytywny - typ panglosowski, a gdy osoba ma nie­świadome, pozytywne nastawienie do innych, natomiast spostrzega ich jako wrogich i nieprzychylnych - typ kasandryjski;

**4. komplementarne** (osoba rzutuje na innych ludzi cechę, motyw, uczucie lub postawę komplementarną w stosunku do tej, którą posiada i której jest świadoma, np. osoba świadoma własnego lęku spostrzega innych jako zagrażających i agresywnych).

Istnieje związek między przypisywaniem własnych niepożą­danych właściwości innym osobom a ich obronnym wypieraniem. Niektóre współczesne koncepcje traktują obronną funkcję projekcji jako zjawisko pozorne, będące ubocznym efektem procesów zwią­zanych z tłumieniem niepożądanych treści. Zgodnie z tym uję­ciem niepożądane treści stają się w trakcie tłumienia paradok­salnie bardziej dostępne (na wskutek działania tzw. ironicz­nych procesów kontrolnych) i choć mogą pozostawać przez jakiś czas nieuświadomione, wpływają istotnie na sposób spo­strzegania innych osób.

Rodzaje projekcji, które zachodzą w sytuacji, gdy osoba jest świa­doma rzutowanej cechy (ujęcie atrybucyjne oraz komplemen­tarne), mają bogatą dokumentację empiryczną. Po­wszechnie przyjmuje się. że spostrzeganie innych przez pryz­mat własnych właściwości psychicznych, jest naturalnym procesem zachodzącym w relacjach interpersonalnych. Z projekcją wiąże się też tzw. **efekt fałszywej zgodności** (przekonanie osoby, że inni podzielają jej poglądy i opinie w większym stopniu, niż jest to naprawdę).

Według hipotezy projekcyjnej zachowanie człowieka jest od­zwierciedleniem jego indywidualnych właściwości osobowoś­ciowych. Takie rozumienie projekcji jest podstawą dla projekcyjnych metod badania osobowości. Jednym z kryteriów psychicznych, społecznych i duchowej dojrzałości osoby jest „**małe nasilenie**" mechaniz­mów obronnych, w tym projekcji[[1158]](#footnote-1159).

**Proletariat -** <łac. *proletarius =* najniższa klasa społeczna zmuszona do sprzedaży własnej siły roboczej właścicielom środków produkcji – kapitalistycznej burżuazji>. Klasa kapitalistycznego systemu społecznego sprzedająca kapitalistom – właścicielom środków produkcji, swoją siłę roboczą **według wartości jako wartości,** której minimum jest określone prawnie w minimalnej płacy i według runkowej podaży i popytu. Akt sprzedaży tej siły robczej jest notowany w sposób formalny w umowie o pracę. Wartość tej pracy jest kosztem produkcji. Wraz ze sprzedażą tej wartości siły roboczej proletariusze zmuszeni są oddać właścicielom środków produkcji za darmo, bezpłatnie posiadaną wartość użytkową swojej siły roboczej. Różnica między tymi dwoma wartościami jest podstawą wyzysku proletariuszy. Albowiem wartość użytkowa tworzy wartość dodatkową ukrytą w towarze – rzeczy przeznaczonej na sprzedaż. Tę wartość dodatkową przywłaszcza sobie właściciel środków produkcji – kapitalista.

Pozbawiony własności środków produkcji proletariat, mimo że jest wolny, **musi sprzedawać swą siłę roboczą, aby móc żyć**. W ten sposób formalna jego **wolność przekształca się w realną niewolę,** w zależność od kapitału jako stosunku społecznego i jego właścicieli - kapitalistów. Współcześnie, po pierwsze, w związku z rozwojem środków produkcji, proletariat można nazwać **intelektuariatem** wskazując na konkretną, **intelektualną wartość użytkową – treść pracy i formę sprzedaży jego siły roboczej**; po drugie, robotyzacja, automatyzacja, powoduje, że proletariat staje się „zbędny”, „wykluczony”.

O życiu proletariatu przesądza jego cena, czyli wysokość płacy równej wartości jako wartości. Jej minimalny poziom (płacę minimalną) ustala państwo – komitet kapitalistycznego zarządzania. Aktualnie proletariusz może żyć o tyle, o ile jest **tańszy od robotów** - **przyrodniczych agentów pracy produkcyjnej**.

**Promiskuityzm** - <łac. *promiscuus* = pomieszany>. Brak reguł we współżyciu seksualnym grupy, małżeństwa; współżyją wszyscy ze wszystkimi.

**Propaganda - <**łac. *propagare* = rozkrzewiać, rozpowszechniać*>.* Treść i sposób przekazywania wiedzy, informacji o świecie w celu nie nauczenia, wzbogacania wiedzy słuchaczy, lecz zmiany ich opinii na tę pożądaną przez właścicieli współczesnego bogactwa i względnie trwałe ukształtowanie ich postaw zgodnych z interesem uczącego, klasy społecznej, która organizuje ową propagandę. Propagowane treści są niezależne od prawdy, dobra uczących się. Są one narzędziem ideowo – politycznej i ekonomicznej walki klasowej. Propaganda zastępuje często proces naukowo – badawczy i dydaktyczno – wychowawczy organizowany w państwie kapitalistycznym.

Propaganda – pisze J. Filipkowski – wykorzystywana jest do zwalczania i dyskredytowania przeciwników oraz ich poglądów, a także uzyskania poparcia dla własnych idei. Jej nadrzędnym celem jest skuteczność, dlatego też często ucieka się do **perswazji, kłamstwa, manipulacji i indoktrynacji**. **Narzucając pewne schematy zachowań i poglądów**, **ogranicza podmiotowość jednostki tak w wymiarze jej życia indywidualnego, jak i publicznego oraz przybiera postać tresury ideologicznej**. Ma w określony sposób kształtować opinie jednostek i grup społecznych, czemu służy nie tyle przekazywanie prawdy, ile raczej odpowiednie urabianie jednostek poddawanych propagandowemu oddziaływaniu, m. in., przez podawanie **informacji spreparowanych i nieprawdziwych, tendencyjne interpretacje, przemilczenia, rozpowszechnianie plotek oraz uciekanie się do nadmiernych uogólnień i uproszczeń** (funkcja informacyjna propagandy). Oddziaływaniu intelektualnemu propagandy towarzyszy emocjonalność, którego celem jest kształtowanie emocji oraz motywowanie do pożądanych zachowań przy wykorzystywaniu tzw. szlachetnych uczuć i postaw takich jak: **miłość, przyjaźń, zaufanie, współczucie i patriotyzm, oraz uczuć niskich, np., złość, zawiść czy nienawiść** (funkcja mobilizacyjna propagandy)[[1159]](#footnote-1160).

Można rozróżnić propagandę integrującą i dezintegrującą; **białą** (autor przyznaje się do stosowania techniki propagandowej; nie wyznaje jednakże tego, czy sam jest przekonany do propagowanych treści; podaje się w niej źródła informacji) oraz **szarą (**źródło treści jej nie jest znane, można się go tylko domyślać**) czarną** (autor sam wierzy w to, co mówi, stwarza wrażenie, że treści zostały stworzone przez tych, których ma zdyskredytować), w której przyjmuje się informacje nieznanych publiczności autorów; zewnętrzną i wewnętrzną; marketingową, polityczną, ideologiczną, poprzedzającą, towarzyszącą, komentującą, werbalną, wizualną, audiowizualną, irracjonalną, ośmieszającą, symboliczną. Nazwy te wyrażają dominujące cechy stosowanych technik propagandowych.

**Prorok** - <gr. *prophetes* = prorok>. Wysłannik Boga. Charyzmatyczny przywódca religijny przeświadczony o swoim powołaniu przez Boga do specjalnych zadań, zawdzięczający też niekiedy swój autorytet uznaniu przez grupę religijną. Osoba otrzymująca od bóstwa (Boga) orędzie niezrozumiałe dla zwykłego człowieka, którego jest oficjalnym interpretatorem. Uznaje się, że otrzymane natchnienie nie jest zależne od jego woli; że otrzymuje on je w drodze łaski, iluminacji. Dzięki niemu uważa się za rzecznika Boga.

**Prostytucja sakralna** - <łac. *prostituere* = wystawiać publicznie na sprzedaż>. Uprawianie aktów płciowych w obszarze sakralnym (świątyni) w ce­lach kultowych, głównie oddawanie się kobiet określonym osobom znaczącym (król, kapłan), bądź dowolnym mężczyznom w świątyniach podczas świąt. Prostytucja sakralna występuje w wielu religiach pierwotnych i starożytnych. Geneza i cel prostytucji sakralnej tkwi w dążeniu do uzyskania przychylności bóstwa, któremu jest poświęcana. Jest więc formą wysiłków dla wzmożenia płodności oraz uczczenia i podzięce dla bó­stwa. Prostytucja sakralna jest formą ofiary. Występowała głównie w kul­tach bogiń miłości i Wielkiej Macierzy. Istniały 2 jej główne formy (często występujące ra­zem): **1. świątynie posiadały własne, zawodowe prostytutki** (gr. *hierodule*), czasem bardzo liczne; **2. każda ko­bieta oddawała się periodycz­nie** (mężatki) lub jednorazowo (dziewice) w świątyni. Prostytucja sakralna występowała głównie na dawnym Bliskim Wschodzie: Babilonia (Isztar), Fenicja (zawodowe *kedesza* służyły Aszerze, Anat i Astarte), stąd też często w Izraelu (np. 1 Król 15, 12; 2 Król 9,22), Małej Azji (frygijska - Kybele, Adonis, Attis, Tamuz), Iranie (Anahita) i Grecji (Afro­dyta w Koryncie, stąd potocz­nie „córy Koryntu" = prosty­tutki), osiągając swój rozkwit w religii hellenizmu. Istnieje też w siaktyzmie[[1160]](#footnote-1161). Zob. też hierogamia[[1161]](#footnote-1162).

**Protest - <**łac*. protestans* = oświadczyć*>.* Indywidualne lub zbiorowe, spontaniczne lub zorganizowane, prawnie dozwolone lub bezprawne działanie mające na celu zmianę istniejącego stanu społecznego lub wyrażenia wobec niego sprzeciwu. Protestujący nie przedkładają własnych rozwiązań, gdyż ich nie mają. Najczęściej negują tylko istniejący stan rzeczy.

**Próg otwarcia** – warunek tworzenia się stosunku społecznego. Powstaje on wtedy, kiedy co najmniej dwie osoby uznają, że swoją potrzebę mogą zaspokoić dzięki współdziałaniu z drugą osobą. To współdziałanie zaistnieje zaś wtedy, kiedy obie strony: **1.** prezentują sobą osiągnięty odpowiedni poziom w wychowaniu, samowychowaniu i oddziaływaniu środowiska, w jakości elementów biologiczności i duchowości, a więc intuicji i refleksyjności, spontaniczności i kreacyjności, doświadczenia jednostkowości i wspólnotowości, treści uznanego dobra tu i teraz i jego koherencji z dobrem transcendentnym oraz wolności i odpowiedzialności; **2.** przedstawiają duchowość w postaci pewnego, „otwartego na innych” typu wolicjonalno–refleksyjno-emocjonalno–osobowego; **3**. osiągnęły pewien stopień podmiotowości własnej jednostkowości, osobowości, czyli poziom w stawaniu się swojej idei człowieczeńskości w obu stronach i jej świadomości warunków, w których funkcjonujemy[[1162]](#footnote-1163).

**Przedmiot - <**łac*. obiectum* = rzecz umieszczona przed*>.* Wszelka rzecz stojąca przed podmiotem. Rzeczywistość poza podmiotowa poddawana naszym myślom, naszemu działaniu z punktu widzenia przyjętego celu.

**Przedsiębiorca -** jednostka ludzka charakterystyczna dla kultury burżuazyjnej. Cechuje ją: indywidualizm, autonomia osobowości; uwolnienie od ograniczających ją wszelkich więzi wspólnotowych; kierowanie się sumieniem tak zinternalizowanym (wewnątrzsterownym), że znajduje siłę psychiczną, aby przeciwstawić się grupie, nawet własnej, nie tylko zewnętrznej; przedsiębiorczość, czyli ciągłe poszukiwanie nowych możliwości; poczucie odpowiedzialności, opisywaną pojęciem „spolegliwości” (T. Kotarbiński). Inni mogą na nim bezwzględnie polegać; silne zdyscyplinowanie wewnętrzne; asceza wewnątrz świata z jednoczesnym zaangażowaniem w sprawy tego świata; aktywność i pragmatyzm w działaniu; zdystansowanie wobec wartości kontemplacyjnych i uczuciowych; wielowymiarowa wstrzemięźliwość, w tym szczególnie oszczędność; gotowość czekania na nagrodę, w przeciwieństwie do tych, którzy natychmiast wydają zarobione pieniądze; racjonalizm funkcjonalny (planowanie i rachowanie), rzeczowość, trzeźwość i nastawienie na rozwiązywanie problemów w życiu w ogóle i w życiu gospodarczym w szczególności. Jest to cecha będąca przeciwieństwem postaw tradycyjnych, magicznych, które przedsiębiorca uważa za przesąd; ambicja, ciągłe współzawodnictwo z innymi; otwartość na innowacje; brak skrępowania przez tradycję. Faktycznie ma on nawet skłonności do uznawania czegoś za lepsze tylko dlatego, że jest nowe; twórcza destrukcyjność.

**Przedwczesne instytucje demokratyczne -** takie instytucje demokratyczne, do których organizacja społeczna, państwo jeszcze „nie dorosło”. Chodzi tu o to, że instytucje formalnie istnieją, np. samorządy, ale treść sposobu ich funkcjonowania upodabnia się do form działania z minionej epoki grup przestępczych, czyli charakteryzuje je hierarchiczność, autokratyzm, zasada: „cel uświęca środki”, dostosowywanie prawa do własnych interesów, podporządkowanie moralności realizacji prywatnych celów, sobiepaństwo, nepotyzm, kumoterstwo, „rzekome legalne złodziejstwo”, tworzenie tzw. towarzystwa, nieliczenie się z kosztami społecznymi, w tym szczególnie z kryzysem moralności, etosu, szerzej społecznymi.

**Przedwczesne instytucje demokratyczne** (PID-y) tworzone są przez ludzi, którzy przedkładając interes prywatny nad społeczny ubierają go w określone szaty ideologiczne. Konstruuowane są przez **ludzi - kompradorów, czyli tych, których pozyskały obce państwa dla realizacji swoich interesów.** PID–y powoływane są przez ludzi, którzy na drodze wzrostu w idei własnej człowieczeńskości nie przekroczyli granicy własnej, cielesnej przejawowości. Ograniczają treści swej osobowości do „mieć”. **Nie dotarli więc do tego, co stanowi istotę człowieka; do wykształtowanej duchowości – do pewnego „bycia”**. Spośród atrybutów i wartości stanowiących ideę człowieczeńskości dostrzegli tylko jeden: doświadczenie własnej jednostkowości i to tylko w przestrzeni cielesno-przejawowej, fundowanej przez „posiadanie”, „własność”, „mieć”, „mieć władzę nad innymi”. Warto przy tym pamiętać, że każdy noworodek zaczyna poznawać siebie jako człowieka od oglądu i smakowania tego, co widzi, elementy własnego ciała i przedmiotów wokół niego będących. Jest to więc dorosłych ludzi dziecięcy obraz rzeczywistości, konstruowany przez kategorię „mieć”[[1163]](#footnote-1164).

**Przejaw – istota -** E. Kant (1724 – 1804) tłumaczy, iż **każdą rzecz trzeba brać w dwojakim znaczeniu, mianowicie jako przejaw (*Erscheinung*) i jako rzecz samą w sobie (*Ding an sich***)[[1164]](#footnote-1165). Filozof z Królewca twierdzi, że istota jest niepoznawalna. **Przeciwnie,** twierdzę, że **istota ta jest poznawalna**, zawsze w jakiejś części, w jakimś fragmencie, aczkolwiek nigdy nie będzie poznana w całości.

Istotę wyznaczają wewnętrzne, atrybutywne, powtarzalne treści rzeczy. Jest to to, co jest ukryte, co się przejawia, czego nie widać, a co można tylko wmyśleć, co jest odkrywane tylko myślą i co jest weryfikowalne. Patrząc na wodę widzimy ciecz. Dopiero dzięki badaniom naukowym odkrywamy dwa atomy wodoru i jeden tlenu. Odkrywamy więc jakieś stany materii i nazywamy je. W myślach konstatujemy ich istotę. Przez długie wieki atomom przypisywaliśmy właściwości najdrobniejszego elementu rzeczywistości. Atomy przyrównywano do „cegiełek”, z których zbudowany jest cały świat. Dopiero Maria Skłodowska-Curie (1867 – 1934) wraz z mężem w 1898 roku odkryli, że atomy są całościami złożonymi. Rozwinęli teorię promieniotwórczości, wypracowali techniki rozdzielania izotopów promieniotwórczych. Odkryli też dwa nowe pierwiastki: rad i polon. Maria Skłodowska – Curie zainicjowała także badania nad leczeniem raka za pomocą promieniotwórczości.

W praktyce społecznej doświadczamy więc tylko przejawy, „zewnętrzne”, zmienne treści rzeczywistości, w które i na których podstawie wmyślamu w rzecz jej istotę. Przejawy poznajemy je za pomocą zmysłów i pojęć, którymi dysponuje intelekt. Odkrywanym elementom rzeczywistości rozum nadaje sens, znaczenie. Tymczasem w niektórych systemach filozoficznych przejaw, zjawisko jest jedynym przedmiotem ich rozważań (nie docierają one do istoty); rozum zastępowany jest intelektem.

Ontologia wymaga jednakże rozumnego odkrywania istoty przejawów. Czynimy to ustalając w myśli ich treść, treść atrybutywną. Prawdziwość sądów weryfikuje **praktyka społeczna. Jest ona punktem wyjścia, celem i kryterium prawdziwości poznania rozumowego**.

**Przemoc -** różnorodne formy działania zmuszające drugą jednostkę ludzką, grupę, klasę społeczną, państwo wbrew ich woli do myślenia, postępowania zgodnie z wolą przymuszającego do działania, które jest sprzeczne z tożsamością przymuszanego. Najpopularniejszą formą przemocy jest **przemoc fizyczna**. Obok niej występuje **przemoc ekonomiczna, polityczna, ideologiczna, psychiczna, kulturowa, strukturalna, globalizacyjna, imperialna, technologiczna, handlowa,** itd. Współczesny kryzys kultury przejawia się, między innymi, w postaci **przemocy intelektualnej, strukturalnej, ekonomicznej i imperialnej**.

Przemoc jest więc zamierzonym wykorzystaniem posiadanej przewagi, siły przeciw innym osobom (grupom społecznym), narodom, ich państwom, a także wybranym jednostkom ludzkim, powodując naru­szenie ich autonomii, podmiotowości i godności. Jest więc nie-akceptowanym moralnie, społecznie i kulturowo wywieraniem wpływu na inną osobę (grupę społeczną), naród, państwo prowadzącym do zakłócenia (zahamowa­nia) jej fizycznego, psychospołecznego i duchowego rozwoju. W ostatnim półwieczu przemoc taką stosują Stany Zjednoczone Ameryki Północnej podbijając - jawnie Jugosławię, Irak i Libię; a w sposób „ukryty”, „neokolonialny”, „kryptokolonialny” wiele państw socjalizmu realnego Europy Wschodniej i Środkowej, w tym także Polski[[1165]](#footnote-1166).

Akty przemocy występują w relacjach społecznych, zazwyczaj między oso­bami, ale również między grupą a jednostką, a także między grupami, społecznościami, narodami i ich państwami. Przemoc może być **jednorazo­wa oraz powtarzalna** (długotrwała). W wąskim rozumieniu jest intencjonalnym użyciem siły fizycznej wobec innych osób w celu zadania cierpienia fizycznego i/lub wyrządzenia szkody (agresja). W szer­szym znaczeniu - obejmuje wszelkie nieprzypadkowe, wykraczające poza społeczne normy wzajemnych kontaktów międzyludzkich akty (za­chowania werbalne, niewerbalne oraz zaniechanie działań) przynoszące szkody zniewalające inne osoby lub przyczyniające się do jej fizycznej, psychicznej, społecznej oraz duchowej szko­dy. Przemoc może mieć charakter instrumentalny (środek realizacji określonych celów) lub „bezinteresowny" (zadowolenie ze znę­cania się nad innymi). Może być „gorąca" - połączona z gnie­wem i agresją lub „chłodna" - służąca określonemu celowi.

Sprawca przemocy, wpływając na ofiarę i przejmując nad nią kon­trolę, w sposób niezgodny z zasadami prawnymi, moralnymi i oby­czajowymi wykorzystuje ją do swoich celów. Używający **przemocy są za­zwyczaj fizycznie, psychicznie lub społecznie silniejsi**, ujawnia­ją cechy **osobowości makiawelistycznej** (mają zaburzenia rozwoju uczuć wyższych), instrumentalnie traktują ludzi, prezentują braki w inter­nalizacji norm moralnych (**makiawelizm)** lub **antyspołecznych** (zaczepność, zawziętość, mściwość, dokuczliwość, brutalność, brak wrażliwości, roszczeniowość). Korzystają z **manipulacyjnych usprawiedliwień swojego działania** (m.in., kwestionują własną odpowiedzialność). Za rozmiar szkody obwiniają ofiarę oraz od­wołują się do tzw. wyższych racji (manipulacja).

**Ofiarami przemocy** stają się zwykle osoby chore, niepełnosprawne, nadpobudliwe, z zaburzeniami psychicznymi, mające, m.in., cechy oso­bowości zależnej, autodestruktywnej. Istnieją ofiary typu pasywnego - osoby lękliwe, wrażliwe, nieśmiałe, małomówne, samotne, niepewne, z niską samooceną, a także prowokującego - zmienne i nadaktywne, nadmiernie pewne siebie, o zawyżonej samoocenie, aroganckie i agresywne. Źródła przemocy są zróżnicowane, obejmują, m.in., wpływy dysfunkcjonalnej rodziny, szkoły, negatywny wpływ rówieśników, mediów, bezrobocia, ubóstwa, uzależnień i czyn­ników osobowościowych. Istotowym źródłem przemocy jest **imperializm**. W nim inne państwa, narody wykorzystywane są jako źródła zysków, np. zmuszanie do zakupów broni po zawyżonych cenach. Gwarancją stosunków społecznych imperium – państwa neokolonialne jest armia USA.

Rozróżnia się przemoc: **1. Fizyczną** – powodującą urazy i uszkodzenia ciała ofiary. Należą do niej zachowania wykorzystujące siłę fizyczną wobec innych w celu zranienia, pozbawienia życia lub spowodowania cierpienia. Istotną formą tej przemocy są działania wojenne; **2. psychiczną** - polegającą na celowym zadawaniu psychicznego bólu z użyciem zachowań werbal­nych i niewerbalnych (m.in., krzyk, wyzywanie, ośmieszanie, upokarzanie, groźby, szantaż, straszenie, emocjonalne odrzu­cenie, nadmierne wymagania, awanturowanie się, stała kryty­ka). Przemoc psychiczna narusza poczucie bezpie­czeństwa, poczucie własnej wartości; jest źródłem stanów nerwicowych i lękowych oraz może prowadzić do zaburzeń osobowości. Ta forma często towa­rzyszy innym postaciom psychologicznego oddziaływania; **3. seksualną** - może mieć postać zachowań charakterystycznych dla pedofilii, a w stosunku do osoby dorosłej - wymuszania kontaktu seksualnego, nie­akceptowanych pieszczot i praktyk, sadystycznych form współ­życia, demonstrowania zazdrości, krytyki współmałżonka (molestowanie seksualne, gwałt); **4. ekonomiczną** - bezprawne, finansowe wykorzystywanie i/lub kontrolowanie środków niezbędnych do utrzymania ekonomicznej niezależności ofia­ry oraz zmuszanie jej do pozostawania w materialnej zależ­ności od sprawcy; **5. domową** - zamierzone i wykorzystujące przewagę działanie przeciw członkom rodziny, naruszające ich prawa i dobra osobiste, powodujące cierpienie i szkody. **Przemoc w rodzinie** jest działaniem intencjonalnym, opar­tym na nierównowadze sił, naruszaniem praw ofiary (m.in., prawo do nietykalności fizycznej, godności i szacunku) oraz przyczyną jej cierpienia i bólu.

Przemoc może też polegać na zaniedbywaniu osoby zależnej i nie­samodzielnej przejawiającym się w niezaspokajaniu jej podsta­wowych potrzeb fizycznych, psychicznych i społecznych. Wyróżnia się zaniedbywanie pasywne (m.in., niedożywienie, pozostawianie bez opieki, ig­norowanie stanu zdrowia) oraz aktywne (m.in., podanie nie­właściwego leku, zabranie dziecka na zbyt niebezpieczną wy­cieczkę).

Przemoc może występować w różnych ukła­dach społecznych. **W rodzinie** jest przejawem zaburzeń życia rodzinnego. Jej ofiarami są najczęściej kobiety i dzieci. W bliskich związkach jest ona szczególnym traumatycznym przeżyciem, wpływającym na psychikę ofiary. Prowa­dzi do zaburzeń psychicznych, i utrwalenia nieprawidłowych wzorców zachowań, do których należą: **1. syndrom** „bitego partnera" - przejawia się w niskiej samoocenie, wierze w mity przemocy oraz stereotypy płci, obwinianiu siebie za przemoc partnera, poczucie bezsilności oraz gotowości znoszenia przemocy dla utrzymania mał­żeństwa i rodziny; **2. syndrom sztokholmski** - paradoksalna reakcja obronna ofiary przemocy charakteryzująca się zaangażowa­niem emocjonalnym w stosunku do sprawcy i szukaniem u niego ratunku. Wyraża się on w silnym związku i uzależnieniu partnerów od siebie. Objawy są tym silniejsze, im bardziej zagrożone było życie ofiary; **3. wyuczona bezradność** - bierne znoszenie przez ofiarę zachowań krzywdzących na skutek przekonania, że przemoc jest składnikiem rzeczywistości i nie można jej przeciwdziałać. Może to prowadzić do redukcji napięcia przez nadużywanie alkoholu, narkotyków, a nawet ucieczkę w samobójstwo; **4. syndrom maltretowanego dziecka** - stan dziecka, które doznawało poważnych urazów fizycznych i emocjonal­nego maltretowania, być może wykorzystania seksualnego; **5. zespół stresu pourazowego** - objawy pojawiające się po silnie traumatycznym zdarzeniu (m.in., nadmierna czujność, wypatrywanie zagrożenia, powracające przeżywanie urazu we wspomnieniach i snach, odrętwienie emocjonalne i brak inicjatywy). Sprawcami przemocy w rodzinie są głównie mężczyźni - alkoholicy, mający niskie poczucie własnej wartości oraz brak umiejętności społecznej asertywności, słabą samokontrolę, niską odporność na stres, doświadczający przemocy w dzieciństwie oraz mający lęk przed porzuceniem.

Wymienia się następujące formy przemocy w rodzinie: **1. wobec współmałżonka** - ofiarami powtarzającej się przemocy fizycznej w małżeń­stwie są najczęściej kobiety, mężczyźni częściej bywają ofiara­mi agresji słownej. Najmniej przemocy występuje w rodzinach partner­skich, a najwięcej w rodzinach z dominującym mężczyzną lub kobietą; **2. wobec dziecka** - każde zamierzone działanie osoby dorosłej (lub brak działania), które ujemnie wpływa na rozwój fizyczny lub psychospołeczny dziecka. Ryzyko przemocy wobec dziecka jest większe w rodzinach, w których występuje przemoc małżeńska. Ofiarami przemocy są najczęściej chłopcy, a także dzieci niechciane, niepełno­sprawne, młodocianych matek i dzieci w rodzinach wielodziet­nych. Dziewczynki są częściej narażone na wykorzystanie sek­sualne. Dzieci doznają przemocy jako jej świadkowie. Powtarzające się obserwacje przemocy domowej mają niekorzystny wpływ na ich psy­chospołeczny rozwój. Dziecko uczy się, że przemoc jest „dobrym" sposo­bem rozwiązywania konfliktów (tzw. **skrypty agresji**) oraz po­zyskiwania i umacniania władzy. Doświadczanie przemocy zagraża je­go pewności bycia kochanym oraz rozwojowi wrażliwości i empatii. Skutki przemocy domowej mogą być bezpośrednie i od­ległe, zależą od wieku, stadium rozwojowego dziecka, formy i dynamiki przemocy oraz więzi ze sprawcą. Długotrwała przemoc pozostawia ślady fizyczne, emocjonalne (m.in., napięcie, lęk, niska samoocena, wzmożona czujność, zaburzenia uwagi i kontroli emocji, stany depresyjne; depresja), społeczna (m.in., nieufność wobec innych, skłonność do izolacji, wrogość, agresywność, zobojęt­nienie na karę, drażliwość, złośliwość, niszczenie przedmio­tów, negacja autorytetów, ucieczki z domu, brak poczucia więzi). Takie dzieci są też narażone na to, że w przyszłości staną się sprawcami przemocy i przestępstw; **3. wobec osób** starszych - pojawia się w sytuacjach, w których osoba starsza doznaje przemocy fizycznej, psychicznej i/lub ekonomicznej, a także deprywacji potrzeb (frustracja) na skutek działań podejmowanych przez opiekuna lub krewnego albo w wyniku zaniedbań z ich strony. Ofiarami są kobiety powyżej 70. roku życia zamieszkujące razem ze sprawcą. Ryzyko przemocy wzrasta wraz z wiekiem ofiary z powodu zależności od opiekunów.

**W szkole** - może pojawiać się w relacjach: nauczyciel - nauczyciel, nauczyciel - uczeń, uczeń - nauczyciel, uczeń – uczeń. Do form przemocy szkolnej zalicza się: **1**. bezpo­średnią przemoc fizyczną; **2**. bezpośrednią przemoc słowną i niewerbalną; **3.** po­średnie formy przemocy (m.in., namawianie innych do ataków fizycznego lub słownych oraz mobbing); **4.** „**fala**" - posługujące się przemocy i agresją rytuały „przyjmowania" nowych uczniów przez star­szych. Ofiarami przemocy szkolnej są zazwyczaj uczniowie nieśmiali, osamotnieni, zamknięci w sobie, zaniedbani, niedożywieni, z ubogich rodzin oraz wyróżniający się w grupie. Przemoc szkolna może doprowadzić do wtórnych trudności emocjonalnych i wychowawczych (m.in., postawy buntowniczej, fobii szkolnej, zespołu stresu pourazowego, prób samobójstwa, zaangażowa­nia w grupę przestępczą, uzależnienia od narkotyków). Ofiary boją się mówić rodzicom i nauczycielom o tym, co je spotkało w obawie przed zemstą sprawców.

**Wśród rówieśników**–przemoc wynika ze sposobu życia i działania grupy destruktywnej (przestępczej) oraz subkultur młodzieżowych. Może być efektem zacho­wania wymaganym przez grupę dla kontroli członków i utrzy­mania hierarchii. Wobec innych grup, umożliwia kon­trolowanie terytorium i wymusza zależności, uzyskiwanie dóbr oraz podtrzymuje reputację własnej grupy (młodzież, nieprzystosowanie społeczne).

**W przestrzeni wirtualnej**–**cyberprzemoc** jest długotrwałym i powtarzanym szkodzeniem innym osobom przy użyciu telefonów i Internetu (m.in., wysyłanie wulgarnych e-maili i SMS-ów, publikowanie ośmieszających informacji, zdjęć i filmów, podszywanie się pod inną osobę). Może to mieć formę oczerniania, wyszydzania, ośmieszania, poniżania oraz zastraszania przy wykorzystaniu elektronicznych środków komunikacji. Dla cyberprzemocy charakterystyczna jest anonimowość sprawcy, zapewniająca mu względną bezkarność, szybkość i skuteczność rozprzestrze­niania materiałów, możliwość utrwalania i problemy z usunię­ciem, nawet po ustaleniu i ukaraniu sprawcy. Sprawcami cyberprzemocy są najczęściej rówieśnicy ofiar, rzadziej dorośli i znajomi z sieci. U ofiar cyberprzemocy mogą rozwinąć się objawy psychosomatyczne (m.in. migreny, choroby gastryczne). Następuje pogorszenie relacji społecznych (m.in., izolacja, zabu­rzenie zaufania do innych, lęki paranoidalne), obniżenie po­czucia własnej wartości (utrata pewności i wiary w siebie), rozwój stanów lękowo-depresyjnych, zaburzeń neurotycznych, absencja w szkole, pogorszenie wyników w nauce oraz myśli i próby samobójcze.

**W mediach** - obecne w telewizji, internecie, grach komputerowych i innych mediach sceny przedstawiające różne formy **przemocy fizycznej, psychicznej i seksualnej**. Podczas odbioru przekazu widzowie stają się świadkami nasilonej przemocy i agresji. W grach komputerowych i internetowych mogą świadomie i dobrowol­nie używać przemoc wobec bohaterów wirtualnego świata. Według badań psychologicznych oglądanie przemocy w mediach oraz posługiwanie się nią w grach prowadzi do nasilenia agresywnych zachowań u dzieci i młodzieży, kształtowania przekonania o ich powszechności i skuteczności w życiu, osłabienia empatii i wrażliwości na cierpienie innych osób oraz deficytu postawy prospołecznych. Stwierdzono również wpływ oglądania przemocy seksualnej w mediach na nasilenie przemocy wobec kobiet i dzieci oraz obniżenie współczucia dla ofiar gwałtów. Uczeniu się przemocy sprzyja naśladowanie i identyfi­kacja z atrakcyjnymi postaciami stosującymi przemoc oraz przedsta­wianie jej w kontekście humorystycznym, a także usprawiedli­wianie wyższymi racjami.

**Przemoc strukturalna -** zastosowanie destrukcyjnej siły w celu wprowadzenia lub podtrzymania preferowanych przez podmiot rozwiązań ustrojowych, złamania oporu, eliminacji oponentów. Stanowi ona zespolenie **cech przemocy ideologicznej i instrumentalnej**, służy bowiem jednocześnie **narzuceniu pewnego systemu wartości i modelu stosunków społecznych** oraz **obsłudze partykularnego interesu grupy**, która taki porządek narzuca siłą.

W ujęciu szerokim w pojęcie **przemocy** włączane są przejawy społecznej niesprawiedliwości i nierówności. Sprzeciwianie się przemocy może zatem oznaczać zarówno krytykę przyjętych przez rząd zasad **redystrybucji dóbr faworyzujących bogatych**, jak i działania **rewolucjonistów zmierzające do ustanowienia społecznej równości**. Rewolucjoniści stosowanie fizycznej przemocy tłumaczą instytucjonalną lub ukrytą przemocą istniejących struktur społecznych, której nie da się wyeliminować bez przemocy. Takiemu rozumieniu przemocy odpowiada definicja **przemocy strukturalnej oraz definicja przemocy politycznej**. Przemoc strukturalna to – jak zauważa **Newton Garver** (1928 – 2014) – instytucjonalna forma ukrytej przemocy **pozbawiającej ludzi wyboru w sposób zorganizowany, za pośrednictwem legalnie działających procedur**[[1166]](#footnote-1167).

**Przemoc polityczna** – w ujęciu Teda Hondericha (1933 - …) jest użyciem siły przeciwko osobom lub rzeczom, które dokonuje się wbrew prawu. Jego celem są zmiany personalne lub systemowe w społeczności rodzimej bądź innej. Honderich dzieli **przemoc polityczną na** aktualną i potencjalną[[1167]](#footnote-1168).

**Przemoc strukturalna** może być fizyczna jak i psychologiczna (np., przez indoktrynację, „pranie mózgu” czy zastraszanie). Można o niej mówić także w odniesieniu do zasad prowadzenia firmy, której właściciel nie przymusza wprawdzie wyzyskiwanych pracowników, aby pozostawali w niej zatrudnieni, ale problemy na rynku pracy sprawiają, że „**nie mają oni wyjścia” – godzą się na wyzysk, bo alternatywą jest bezrobocie**. Przemoc strukturalna bywa nazywana **przemocą ukrytą**. W odróżnieniu od zmiennej z natury przemocy indywidualnej przemoc strukturalna charakteryzuje się pewną stabilnością. Dlatego też łatwiej wyeliminować przemoc indywidualną niż strukturalną[[1168]](#footnote-1169).

**Przesąd -** irracjonalne przekonanie i zachowanie jednostki ludzkiej lub grupy społecznej. Przekonanie to wykazuje wiarę w to, że określone zdarzenie społeczne jest wynikiem działania sił nadnaturalnych lub jakichś wyobrażonych cech różnych faktów. Zdarzenie to ma być ostrzeżeniem przed wystąpieniem w niedalekiej przyszłości innych analogicznych dla człowieka dolegliwych sytuacji, kłopotów.

**Przestrzeń -** w filozofii przyrody: przestrzeń absolutna (wyimaginowa­na). Rozciągły, nie mający granic **zbiornik**, w któ­rym mieszczą się wszystkie ciała (Wszechświat) z po­minięciem ich samych. **Przestrzeń euklidesowa** — środowisko jednorodne, ciągłe i nieograniczone, trójwymiarowe (długość, szerokość, wysokość). Przez punkt przestrzeni przeprowadzi się tylko trzy proste prostopadłe. U Platona: **zbiornik**, w którym mieszczą się za­równo przedmioty dostępne poznaniu zmysłowemu, jak i idee. Dla Arystotelesa jest konieczną i powszechną **formą rzeczy materialnej.** Umiejscowienie przestrzenne jest **atrybutem bycia bytu**, gra­niczną powierzchnią innych ciał, odniesionych do uznanego ośrod­ka. Jest jedną z kategorii opisujących **miejsce** (gr. τόπος [topos]).

Kartezjusz mówi, że przestrzeń wypełniają sobą przed­mioty materialne (założenie: nie istnieje próż­nia). Przestrzeń - rozciągłość jest atrybutem materii. U E. Kanta: **forma doświadczenia zmysłowego** (forma naoczności); jako taka jest obok czasu warunkiem możliwości doświadczenia zmysłowego.

Materialiści tłumaczą, że jest zbiorem elementów, który spełnia pewne wa­runki. Przestrzeń topologiczna jest parą uporządkowaną złożoną ze zbioru i rodziny podzbio­rów otwartych danego zbioru. Spełnia aksjomaty: **1.** zbiór pusty i cała przestrzeń są zbiorami otwartymi; **2.** suma liczby zbiorów otwartych jest zbiorem otwartym; **3.** część wspólna skończonej liczby zbiorów otwar­tych jest zbiorem otwartym.

**Przyczynowość** (determinizm) – uznanie, że wszystko, co istnieje ma swoją przyczynę. Nie ma rzeczy bez przyczyny. Rozróżniamy przyczyny **okcydentalne** (przypadkowe) i **immanentne** (nieodłączne).

Przyjaźń - <gr. filia, łac. amicitia, amor amicitiae> - międzyosobowa relacja budowana na podłożu wolnego i świadomego wyboru. Tworzy ją życzliwość, zrozumienie, wzajemna akceptacja, wspólnota myślenia, zespolenie działań, troska o zaspokojenie potrzeb, wzajem­na pomoc w rozwiązywaniu problemów życiowych. Jej treścią jest rozwój życia duchowego przyjaciół, jego nieustanne doskonalenie w tworzeniu stosunku współbycia między sobą oraz do innych ludzi. Przyjaźń jest przestrzenią wzrastania przyjaciół w idei ich człowieczeńskości.

Przyjaźń jest życzliwą i wzajemną postawą wobec innego człowieka, mającą fundament **w dobru jako celu działania**. Arystoteles (384 – 322 r. p. n. e.) wyróżnia cnotę „**moralnej przyjacielskości**", której **celem** jest właściwe („tak jak się należy") uporządkowanie relacji między ludźmi.

Refleksja nad przyjaźnią pojawiła się w myśli Sokratesa (ok. 479 – 399 r. p. n. e.); Zob. Ksenofont (430 – 355 e. p. n. e.), *U*czta; Wspomnienia o Sokratesie), Platona (424 – 348 r. p. n. e.) Lyzis i Arystotelesa Etyka nikomachejska; Diogenes Laertios (180 – 240 r. n. e.) i Plutarch (ok. 50 – 125 r. n. e.) wymieniają także inne (niezachowane) traktaty o przyjaźni; Plutarch napisał rozprawy - Jak rozróżniać pochlebcę od przyjaciela, O posiadaniu wielu przyjaciół, a Seneka (4 r. p. n. e. – 65 r. n. e.), O filozofii i przyjaźni („List IX"). O smutku po stracie przyjaciół. Z myśli Arystotelesa za pośrednictwem Teofrasta (371 – 287 r. p. n. e.) czerpał Cyceron (106 – 43 r. p. n. e.), O przyjaźni) - dialog ten wpłynął na Hieronima (331 – 419 r. n. e.), Augustyna (354 – 430 r. n. e.) i innych Ojców Kościoła.

Temat przyjaźni podejmowano także przy okazji komentowania 8. i 9. księgi Etyki nikomachejskiej, w refleksji nad przyjaźnią odwo­ływano się także do Biblii i Ojców Kościoła. Większość filozoficznych komentarzy z przełomu XIII i XIV w. traktowała ją w oder­waniu od miłości. Selektywny i elitarny charakter przyjaźni przeciw­stawiano uniwersalizmowi chrześcijańskiej cnoty miłości (Caritas). **Przyjaźń pojmowano zgodnie z klasycznym wzorcem jako relację mię­dzyosobową, prowadzącą do intymnej wspólnoty dusz, ukon­stytuowaną na moralnych zaletach przyjaciół i wspólnie uznawanych wartościach**. Specyficznie chrześcijańskim motywem było podkreślanie nadprzyrodzonego źródła i wiecznego trwania prawdziwej przyjaźni, rozumia­nej jako **początek wiecznej miłości zbawionych w niebie**. Aelred z Rievaulx (1110 – 1167) w dziele Przyjaźń duchowa, Warszawa 2010, ukazywał nadprzyrodzony wymiar przyjaźni i odróżniał przyjaźń prawdziwą (duchową) od fałszywej, inspirowanej pożądaniem i nadzieją na zysk. Nawiązując do Cycerona, podkreślał, że może ona istnieć między ludźmi dobrymi „dzięki podobieństwu życia, obyczajów i zainteresowań w sprawach ludzkich i boskich" (I 46), a prawdziwa przyjaźń „bierze swój po­czątek w Chrystusie, trwa zgodnie z wolą Chrystusa i w Chrys­tusie osiąga swój cel i pożytek" (I 19). Sam Bóg zaszczepił człowiekowi naturalną skłonność do przyjaźni i każda autentyczna przyjaźń prowadzi ostatecznie do umiłowania samego Boga. Nawiązując do 1 J 4,16, podkreślał, że „kto trwa w przyjaźni, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim". Tomasz z Akwinu traktował przyjaźń jako dyspozy­cję etyczną. Nie określił, czy jest ona osobną cnotą (virtus) czy też sprawnością towarzyszącą cnoty moralnej (cum virtute; Komen­tarz do Etyki nikomachejskiej VIII 1, 1538). Uważał ją za formę miłości (amor amicitiae) odnoszącą się do osób, zakładającą wzajemność (redamatio), w odróżnieniu od miłości pożądawczej (amor concupiscentiae) skierowanej ku dobru rzeczowe­mu. Według niego o przyjaźni można mówić również w odniesieniu do relacji między Bogiem i człowiekiem (STh I-II q. 65, a. 5) oraz w kontekście relacji małżeńskiej. W odróżnieniu od nietrwałych relacji opartych na przyjemności i pożytku Arystoteles określił przyjaźń jako związek trwały, ale zagrożony w istnieniu przez utratę cnót moralnych przyjaciół. Silne więzi przyjaźni z nieprzemijalną ideą człowieczeńskości przyjaciół pozwoliło Tomaszowi z Akwinu na przyjęcie trwałości przyjaźni Boga z człowiekiem oraz człowieka z każdym innym człowiekiem (nawet pozbawionym cnót moralnych). Specyfika przyjaźni małżeńskiej (także dziewictwa jako formy przyjaźni z Bogiem) posłużyła Tomaszowi z Akwinu jako argument w uzasadnianiu nierozerwalności małżeństwa (Contra Gentiles III 50,122-124).

Z kolei Henryk z Gandawy (1217 – 1293) w Quodlibetum (X 12) twierdził, że przyjaźń będąc cnotą różną od innych, jest częścią cnoty sprawiedliwości i jako nadbudowana na innych sprawnościach moralnych, stanowi ich zwieńczenie (corona), podobnie jak nadprzyrodzona cnota miłości (Caritas). Przyjaźń zakłada umiłowanie (amatio), dys­pozycję podmiotu należącą do kategorii doznawania oraz akty miłości i odwzajemniania w stosunku do przyjaciela. Wyzwala także działania właściwe wszystkim innym cnotom moralnym i jest źródłem cnót towarzyszących: życzliwości, dobroczynności (beneficentia) i zaufania. Od przyjaźni, która jest dyspozycją moralną tkwiącą w podmiocie (habitus absolutus), Henryk z Gandawy odróżniał relację przyjaźni ukonstytuowaną na oddzielnych spraw­nościach moralnych istniejących w przyjaciołach. Nawiązując do De Trinitate Ryszarda od Świętego Wiktora (1110 – 1173), podkreślał, że wzorem doskonałej przyjaźni chrześcijańskiej jest relacja istniejąca między osobami Trójcy Świętej (stąd uważał, że jeśli 2 przyjaciele wspólnie miłują trzeciego i są przez niego wspólnie miłowani, ich przyjaźń osiąga pełnię). Również Godfryd z Fontaines (1250 – 1309), Quod­libetum XIV 5; Utrum amicitia acquisita sit virtus generalis bronił tezy o przyjaźni jako odrębnej, specjalnej cnoty (vitus specialis), z racji swojej doskonałości i wysokich wymagań; jest ona także cnotą moralną obejmującą wszystkie inne (virtus generalis), gdyż w relacji do przyjaciela skłania do działań właściwych wszyst­kim innym cnotom moralnym.

Przyjaźń pojawia się też przy okazji stawiania innych zagadnień. Epistemologiczną kategorią przyjaźni posługiwali się w ten sposób, m.in.; R. Descartes (1596 – 1650), D. Hume (1711 – 1776), A. Smith (1723 – 1790), E. Kant (1720 – 1804), A. Comte (1798 – 1857), J. S. Mill (1806 – 1873); autorami osobnych analiz przyjaźni są: M. E. de Montaigne (1533 – 1592; Essais), F. Bacon (1561 – 1626; Essays), R. W. Emerson (1803 – 1882; Essays i S. A. Kierkegaard (1813 – 1855); Czyny miłości. Kilka rozważań chrześcijańskich w postaci mów S. Kierkegaarda, Kęty 2008), a ze współcz.: D. von Hil­debrand (1889 – 1977; Das Wesen der Liebe), C. S. Lewis (1898 – 1963; The Four Loves, Lo 1960, 2002; Cztery miłości, Wwa 1962, Pz 2010), J. Pieper (1904 – 1997; Über die Liebe, Mn 1972,2000; O miłości, Wwa 1975, 2004), H. G. Gadamer (1900 – 2002; Theorie, Technik, Praxis, w: Gesammelte Werke, T 1987, IV 2; Teoria, etyka, edukacja. Eseje wybrane, Wwa 2008), J. Derrida (1930 – 2004) (Politiques de l'amitié, P 1994) oraz K. Wojtyła (1920 – 2005; Miłość i odpowiedzialność, Lb 1960, 2001).

W filozofii nowożytnej i współczesnej zrezygnowano z klasycznego ujęcia przyjaźni i oderwano ją od centrum spraw etyki ogólnej (istoty moralności), normy moralności oraz życia społecznego (państwa i prawa), odstępując od filozoficznej tradycji, wiążącej ją z istotą mo­ralności (dobrem moralnym), z podstawami rodziny i państwa (przyjaźń obywatelska) i uważającej ją za najwłaściwszą i szczytową formę relacji międzyludzkich. Spośród dwóch wywodzących się z fi­lozofii starożytnej sposobów pojmowania genezy przyjaźni dominuje w no­wożytnej i współczesnych ujęciach koncepcja epikurejska, eksponująca dobro subiektywne, przyjemne (bonum delectabile) i użyteczne (bonum utile) jako źródła przyjaźni. Żywe są również tradycje arystoteliczne, podkreślające rolę obiektywnego dobra „w sobie" (bonum honestum), niesprowadzalnego do przyjemności i po­żytku, jako podstawy przyjaźni (m.in., Wojtyła). Według klasycznych ujęć [m.in. Cyceron, Augustyn, Tomasz z Akwinu (1225 – 1274), Wojtyła] po­wstanie i rozwój przyjaźni wymagają uzgodnienia z rzeczywistością (realną naturą człowieka), dokonującego się w aktywności osoby angażującej władze umysłowe (rozum i wola) oraz pożądawcze zmysłowe (uczucia). Wiele nowożytnych i współczesnych koncepcji przyjaźni sprowadza ją do tego, co pod względem emocjo­nalnym „dzieje się" w podmiotach i między nimi, czemu rozum i wola winny się podporządkować.

W etyce Sokratesa, podobnie jak w myśli stoików, Seneki i Augustyna, przyjaźń jest możliwa wobec każdego człowieka. Platon rozszerzył ją także na świat bóstw, z czym polemizował Arys­toteles przyznający, że przyjaźń jest możliwa tylko na gruncie powszechnej i niezmiennej człowieczeńskości jako **dobra wsobnego**. Zaś Albert Wielki (1193 – 1280) utrzymywał, że Bóg żywi w stosunku do człowieka **życzliwość**, różną od przyjaźni niewymagającą od człowie­ka proporcjonalnej odpłaty. Tomasz z Akwinu określał miłość Boga do człowieka jako formę przyjaźni obejmującą także grzesz­ników i stanowiącą zarazem wzór odniesień dla ludzi. Według Arys­totelesa przyjaźń może dotyczyć niewielu lub wręcz jednej osoby ze względu na pragnienie maksymalnego dobra dla przyjaciela. To założenie wykorzystał Tomasz z Akwinu w argumentacji prze­ciw **wielożeństwu**. Sokrates, Platon, Arystoteles, Tomasz z Ak­winu, a także Mill rozumieli **małżeństwo jako szczególną formę przyjaźni**, Comte zaś uważał, że ze względu na brak rywalizacji przyjaźń jest możliwa tylko w małżeństwie. Niektórzy autorzy nowożytni wy­kluczyli przyjaźń z odniesień małżeńskich (Descartes, Th. Hobbes, Ba­con) oraz rodzinnych (Montaigne) jako relacji niemogących osiągnąć poziomu przyjaźni. Hildebrand odróżniał, a nawet przeciw­stawiał przyjaźń miłości małżeńskiej. Wojtyła zaś twierdził, iż oblubieńcza miłość małżeńska jest ufundowana na przyjaźni i zarazem ją przerasta[[1169]](#footnote-1170).

W XIX i XX w. przyjaźń stała się przedmiotem socjologii i psychologii społecznej, w której jest traktowana zgodnie z tradycją filozoficzną jako rodzaj miłości. Przyjaźń jest związkiem, który nie musi opierać się na więzach krwi, na przywiązaniu, (rodzicielstwo). Jest różny od koleżeństwa, i od **miłości erotycznej** (małżeństwa), gdyż nie jest podporządkowany dynamice namiętności, intymności, zaangażowania, **miłosierdzia**). C. S. Lewisa przyjaźń jest miłością „najmniej organiczną". Pozbawioną biologicznych korzeni, przyporządkowaną wspólnie odkrytemu dobru (wartościom) i angażującą to, co w osobach duchowe. Jest ona też interakcją spontaniczną, opartą na wolnym wyborze, związkiem uczuciowym (miłość z życzliwością) osób wzajemnie dla siebie atrakcyjnych, cieszących się im istnieniem, podejmujących wspólną aktywność, a także tajemną troskę i odpowiedzialność (współdzielenie życia). Przyjaźń jest dynamiczna i zwykle przechodzi od stadium przedinterakcyjnego, przez fazę kontaktów powierzchownych (m. in., koleżeństwo według **Lewisa jest „łożyskiem przyjaźni**"), aż po stadium wzajemności przyjaźni.

Do czynników warunkujących przyjaźni należą: **1.** płeć - relacje przyjacielskie nawiązują najczęściej osoby tej samej płci, jakkolwiek przyjaźń może istnieć między kobietą i mężczyzną, z prawdobieństwem zmiany w związek o charakterze erotycznym; **2.** wiek - młodość jest uprzywilejowanym okresem nawiązywania przyjaźni, jednak jej znaczenie wzrasta wraz z upływem lat, dla mężczyzn w czasie kryzysu wieku średniego, dla kobiet znacznie później; jedni i drudzy cenią przyjaźń w okresie starości. Zasadniczo przyjaciółmi zostają osoby w tym samym wieku, tym nie mniej mogą się przyjaźnić osoby należące do różnych pokoleń; **3**. podobieństwo - zwłaszcza w zakresie cech, postaw, hierarchii wartości, zainteresowań, doświadczeń, historii życia i aktywności; **4. inteligencja emocjonalna** - świadomość własnych emocji, kierowanie uczuciami, włączanie stanów emocjonalnych w działanie, zdolność rozpoznawania stanów wewnętrznych innych, nawiązywanie i podtrzymywanie kontaktów z drugimi osobami, emocjonalna syntonia; **5.** nastawienie allocentryczne (altruizm) - umiejętność pomagania, brak postaw narcystycznych (**narcyzm**) i egocentrycznych (**egocen­tryzm**). **Przyjaźń jest „emanacją" charakteru osoby**; **6.** realizacja własnych potencjalności, uzdolnień i możliwości, żywość wewnętrzne doświadczenia, obecność uczuć wyższych; **7. sprawności moralne**: odpowiedzialność, wierność, lojalność, bezinteresowność, wdzięczność; **8.** wzorce przyjaźni w rodzinie, szkole, środowisku lokalnym i mediach, pozytywne doświadczenia społeczne w dzieciństwie i okresie dojrzewania (młodzież).

Przyjaźń spełnia następujące **funkcje: osobową – przyjaźń**wzbogaca możliwość aktualizacji siebie przez doświadczanie osoby przyjaciela jako **drugie „ja"** (alter ipse), bezinteresowną wymianę treści poznawczych (wyobrażenia, wiedza, zainteresowania, wartości, sposób myślenia, autonarracja), dóbr codziennych (utylitarnych), zachowań i działań wzmacniających „ja" (poznanie siebie, akceptacja, uznanie i podziw, autentyczny sposób bycia, wzmocnienie poczucia własnej wartości i drogi rozwoju, sensu życia, aktywności i twórczości); **społeczną (wspólnototwór c z a)** - przyjaźń uzupełnia relacje miłości małżeńskiej, rodzicielskiej miłości - *caritas*; jest ważnym czynnikiem integracji społeczności lokalnych, źródłem inicjatyw i działań prospołecznych. Jednak przez swoją ekskluzywność, zamknięcie i pychę krąg przy­jaciół może stać się nieużytecznym składnikiem życia społecznego, a w krańcowych formach czynnikiem destrukcyjnym. **Kul­turotwórczą –przyjaźń**„dla dobra" staje się źródłem kultury indywidualnej i zbiorowej. Osoby skupione w kręgach przy­jaciół bywają autorami nowych idei naukowych, inicjatorami form i treści artystycznych, twórcami ruchów religijnych, moralnych i społecznych odrodzenia oraz założenia zgromadzeń zakonnych; przyjmując jednak inny system war­tości, mogą być czynnikiem rozkładu i dekadencji (przyjaźń „dla przyjemności" i „korzyści"); **duchową -przyjaźń** jest najbardziej duchową z relacji międzyosobowych i jako taka przyczynia się do humanizacji oraz uduchowienia istnienia osób i społecznoś­ci; pomaga w odkrywaniu i wyrażaniu wartości duchowych (prawda, dobro, piękno i „to co święte"). Może pobudzać, podtrzymywać i rozwijać doświadczenie etyczne, estetyczne i religijne; podobnie może prowadzić do konwersji na drodze odkrywania nowych znaczeń i rewitalizacji dawnych w spotkaniu z przy­jacielem.

Współczesne zagrożenia przyjaźni wiążą się z materialistycznym i konsumpcyjnym stylem życia (konsumpcjonizm), narcyz­mem, erotyzacją świadomości, przestrzeni międzyludzkiej i kul­turowej: badania z przełomu XX i XXI w. pokazują, że przy nasilonej potrzebie przyjaźń maleją szanse na jej realizację (spada przeciętna liczba osób zaprzyjaźnionych i średni poziom satys­fakcji w przyjaźni); zwraca się uwagę na niebezpieczeństwa przyjaźni zawie­ranych bez osobistego kontaktu (np. w internecie), anonimo­wych, iluzorycznych, zagrożonych depersonalizacją i reifikacji. Według A. Grüna w skali osobistej istnieją następujące zagrożenia przyjaźni: zamknięcie na wartości, które łączyły przyjaciół, nadmierna aktywność („zamiana uczuć na działanie"), asyme­tria i nadopiekuńczość („postawa protektora" i „przesyt do­brych uczynków")[[1170]](#footnote-1171).

Przypadek - zdarzenie losowe będące wypadkową działania co najmniej 2 niezależnych i nie-skorelowanych ze sobą przyczyn sprawczych. Zdarzenie powstające **w warunkach niezna­nych dla podmiotu** poznającego lub niemożliwe do przewidze­nia (nie ma prawa regulującego jego zachodzenie). W potocznym rozumieniu zdarzenie nieobliczalne i dowolne.

W teorii prawdopodobieństwa i statystyce pierwotnym ter­minem jest „**zdarzenie losowe**", zwykle utożsamiane z poję­ciem „przypadkowość". Jego rozumienie jest ściśle związane z interpretacją **prawdopodobieństwa,** np. ścisły determinizm. P. S. Laplace (1749 - 1827) prowadził do subiektywistycznej interpre­tacji prawdopodobieństwa. Można było mówić jedynie z powodu nieznajomości praw łączących zjawiska (wraz z roz­wojem wiedzy pojęcie „przypadku" miało być rugowane z nauki). Kry­tycy takiego stanowiska (m.in., M. Smoluchowski, 1872 – 1917) wskazywali, iż nie można wiązać przypadkowości z kompletną niewiedzą, bo prowadziłoby to do niemożliwości jakiegokolwiek oblicze­nia prawdopodobieństwa zdarzeń losowych (stosowanie ra­chunku prawdopodobieństwa w konkretnych sytuacjach zakła­da jakąś znajomość prawidłowości rządzących daną dziedziną rzeczywistości). Smoluchowski określa (na gruncie fizyki) zja­wisko powstające wskutek działania przyczyny **x** jako przy­padkowe, jeżeli kształt funkcji określającej prawdopodobień­stwo różnych wartości**y**nie zależy od kształtu funkcji, która określa prawdopodobieństwo rozmaitych wartości **x** (rozkład przyczyny nie wpływa na rozkład skutków i wydaje się, że są to zjawiska niezależne).

Przypadek może więc być rozumiany jako: **1.** rezultat procesu nieprzewidzianego; sekwencja zdarzeń konstytuuje próbę losową, jeżeli wszystkie zdarzenia w sekwencji są wyprowadzone z pojedynczego pro­cesu przypadkowego oraz żadne z nich nie jest konstytuowane przez inne (zajście jakiegokolwiek zdarzenia nie podlega wpły­wowi innych zdarzeń); **2.** naśladowanie przypadkowości (pseudolosowość). W statystyce często występuje dążenie do otrzyma­nia próby losowej zgodnie z pewnym specyficznym rozkładem prawdopodobieństwa, jednak przypadek korespondujący z nim może być trudny do osiągnięcia. Symulację komputerową zmierzają­cą do naśladowania pożądanego procesu przypadkowego moż­na uzyskać, np., za pomocą generatora losowego liczb. Jednak ze względu na deterministyczny sposób działania komputera utożsamienie zdarzenia losowego z przypadkowością staje się niemożliwe (u podstaw przypadku nie może stać proces deterministycz­ny); **3.** w ujęciu komputacyjnym losowość traktowana jest jako miara złożoności obliczeniowej. Długość najkrótszego progra­mu komputerowego generującego dany ciąg, jak i minimalny czas potrzebny do wygenerowania przez ten program danego ciągu bitów łącznie stanowią miarę złożoności ciągu. Im jest ona większa, tym większa losowość ciągu; **4.** w fizyce jako przypadkowe traktuje się zjawiska dyfuzyjne - cząstki cieczy (gazu) wskutek ruchu przechodzą od stanu nierównowagi do równego rozkładu - położenie poszczególnych cząstek ma cha­rakter przypadkowy; **5.** wykraczanie poza schemat (wzór) - obiekt jest losowy, gdy wykracza poza wszystkie wzory kolek­cji. Jeśli występuje co najmniej jeden wzór kolekcji, pod który podpada dany obiekt, to nie jest on losowy[[1171]](#footnote-1172).

W determinizmie kauzualnym przypadek jest zdarzeniem niekoniecznym - może zaistnieć lub nie zaistnieć - a skoro istnieje, to bądź nie ma przyczyny, bądź przyczyna jego pozostaje nieznana. „Przypadek” w ostatnim ujęciu jest kategorią epistemologiczną. W indeterminizmie fenomenalistycznym „przypadek” jest kategorią ontologiczną i oznacza dowolne zdarzenie, które nie jest powiązane przyczynowo (w sensie koniecznego związku wewnętrznego) z żadnym innym zdarzeniem. Fenomenalista uznający przyczynowość w sensie następstwa zdarzeń może zaś nazwać przypadkiem każde zdarzenie, które nie mieści się w żadnej sekwencji kauzualnej i w tym sensie będące zdarzeniem bezprzyczynowym.

W materializmie mechanistycznym nie uznawano obiektywnych przypadków. Wszelkie zdarzenia bowiem traktowano jako przyczynowo konieczne. Dopiero w materializmie dialektycznym (F. Engels; 1820 – 1995) przypadkowość ujęto – bez naruszenia zasady kauzaualizmu – jako charakterystykę obiektywną zdarzenia. Przypadkowość zdarzenia to taka jego własność, której nie można wyprowadzić z przynależności zdarzenia do określonego łańcucha kauzualnego. Pojawia się ona w wyniku nakładania się lub przecinania kilku różnych łańcuchów kauzualnych oraz innych (niekauzualnych) uwarunkowań. Przypadkowość zdarzenia jest zrelatywizowana do określonych prawidłowości. Jedno i to samo zdarzenie jest konieczne ze względu na jedną prawidłowość i niekonieczne ze względu na inną. W tym ujęciu nie ma przypadków absolutnych, całkowitych i bezwzględnych. Nigdy bowiem zdarzenia nie można nazwać przypadkowym, lecz co najwyżej jakąś jego własność rozpatrywaną względem określonych prawidłowości. Każde zdarzenie przypadkowe jest jednak przyczynowo uwarunkowane[[1172]](#footnote-1173).

**Przywódca -** znana nam nie najlepsza przywódcologia[[1173]](#footnote-1174) fundowana jest przez współczesny, racjonalistyczny paradygmat naukowy[[1174]](#footnote-1175). Zgodnie z nim, przywódcą jest taka jednostka ludzka, która wyróżnia się osobistym lub instytucjonalnym autorytetem i zajmuje wysoką pozycję społeczną, dzięki czemu może narzucać innym swój punkt widzenia i wywoływać w nich działania dla urzeczywistniania własnych celów[[1175]](#footnote-1176). A zatem przywódca jest człowiekiem mądrym, rozumiejącym i stosującym E. Kanta (1724 – 1804) definicję mądrości, zgodnie z którą mądrość jest zręcznością człowieka we wpływaniu na drugich, by użyć ich do własnych celów i umiejętnością łączenia tych celów dla własnej trwałej korzyści[[1176]](#footnote-1177).

A ponieważ, we współczesnym społeczeństwie o możliwościach działania ludzi decyduje pieniądz, to przywódcą jest ten, który umie zdobyć najwięcej pieniędzy jako środków do wykorzystywania innych dla swoich celów[[1177]](#footnote-1178). Dlatego treścią przywództwa jest dążność do zajmowania wyższych miejsc w hierarchii władzy, gdyż dzięki niej uzyskuje się korzyści materialne. „Zapytany o to, **dlaczego obrabował bank, znany przestępca Willie Sutton** udzielił prostej odpowiedzi: <<Ponieważ właśnie tam trzyma się pieniądze!>>. Dlaczego ludzie garną się do władzy?, zapytują autorzy *Psychologii społecznej*. W znacznym stopniu odpowiedź będzie podobna: ponieważ właśnie tam znajdują się pieniądze oraz prestiż. Liderzy otrzymują je, nie wyciągając pistoletu!”[[1178]](#footnote-1179).

Celem uprawianej przywódcologii jest upodmiotowienie przedmiotu - pieniądza. Ma to być nietzscheańskich nadczłowiek, który ma osiągnąć **hegemonię** w świecie, lub już ją osiągnął. Wszystko to ma zaistnieć przez biologiczne zwycięstwo, usunięcie tego, co naturalne, co jest wyrazem rdzennych kultur narodowych i ludzi je prezentujących. Ten typ myślenia tworzy małpę – podpowiada nam A. Mickiewicz (1798 – 1855)[[1179]](#footnote-1180) - naśladowcę człowieka, kojarzonego z głupim Epimeteuszem (wstecz myślącym).

Tę przywódcologię trzeba odrzucić, gdyż temat zdobywania pieniędzy, tj. upodmiotawiania rzeczy, z jednoczesnym urzeczowianiem człowieka jest antyhumanistyczny. Wysiłek ten jest spełniany drogą zabierania przez jednych ludzi możliwości życia innym, a za zdobytymi pieniędzmi, za urzeczowianiem ludzi kryje się niewolnictwo - podporządkowywanie sobie jednych przez drugich.

Dzieje się to w warunkach strukturalnej ograniczoności wielkości bogactwa. Strukturalnej, albowiem żeby ktoś miał więcej, to inny musi mieć mniej: zysk - strata. A to bycie społeczne - opisane przez Th. Hobbes’a (1588 – 1679) w sentencji: ***homo homini lupus est –*** można i trzeba odmienić[[1180]](#footnote-1181).

Ten stan społeczny – za K. Marksem (1818 – 1883) nazywam prehistorią. Historia zaś ma dopiero rozpocząć się, pod warunkiem, że, m.in., zostanie przyjęty i urzeczywistniany **paradygmat naukowy fundowany przez sofiologię**. Na jej gruncie dopiero można mówić o przywództwie.

Ontologią proponowanej tu sofiologii jest **syntetyzm** (S. Brzozowski; 1878 – 1911) lub **synetyczność** (B. Trentowski; 1808 – 1869). Zatem uznanie, że obok tego, co obiektywne: **świat społeczno - przyrodniczy** i subiektywne: **świat ducha konkretnych jednostek ludzkich**, istnieje jeszcze świat trzeci: subiektywność zobiektywizowana, czyli rzeczywistość ludzka[[1181]](#footnote-1182), **świat człowieka**, (zob. rys. nr 8).

Jest ona zawsze treścią odpowiedzi na pytanie, z jakim do świata się zwracamy[[1182]](#footnote-1183). Treść tej odpowiedzi jest stosunkiem tego, co teoretyczne i praktyczne. To, co teoretyczne jest systemem abstrakcji, zaś to, co praktyczne, jest interesem życia. **Dlatego prawdą** dla S. Brzozowskiego jest „... to, co prowadzi do działania w sposób odpowiadający warunkom utrzymania się i rozwoju gatunku”[[1183]](#footnote-1184).

Wyróżnione tezy ontologiczne pozwalają uznać, że przedmiotem filozofii jest człowiek wraz ze swymi zdolnościami[[1184]](#footnote-1185). Ale człowiek nie filozofuje dla samego filozofowania. **Celem poznania filozoficznego jest moralność, a mówiąc konkretniej obyczajność**. Przez nią, powiada A. I. Zabellewicz (1801–1859) „... **filozofia** podnosi się do najwyższego szczytu, i staje się nauką najwyższej mądrości, czyli nauką żywego przekonania się o ostatnich rozumu zamiarach ... zatem teorią i praktyką ... Zastosowanie ... do praktyki ... filozofii jest niezbędne: inaczej całe nasze umienie nie będzie mieć żadnej wartości. Nie dosyć myśleć, trzeba i czynić ... Ten tylko, którego głowa i serce zawsze w najczystszej pozostają harmonii, jest mędrcem, jest prawdziwym filozofem”[[1185]](#footnote-1186).

Przywódca umiejscawia więc swoje praktyczne działania w filozofii jako nauce **o mądrości (sofiologii**), czyli nauce o tym, co dobre, dlatego, że jest dobre i negacją złego, bo jest złe[[1186]](#footnote-1187). Jej treścią jest praktyka moralna jednostek ludzkich w swoim wzrastaniu w człowieczeńskości. Wykorzystując F. Znanieckiego (1882 – 1858) **współczynnik humanistyczny** można powiedzieć, że wzrastanie jednostek ludzkich w człowieczeńskości jest spełnianiem się stosunków społecznych. W procesie tym odnajdujemy jedność tego, co istotowe, abstrakcyjne i tego, co jednostkowe, także przejawowe. Proces ten znosi absolutystyczne ujęcie podmiotu: jako jednostki ludzkiej (indywidualizm, liberalizm, neoliberalizm) lub społeczeństwa jako Wielkich Ogólności (komunizm, państwo, wyróżnione idee neokonserwatyzmu, neoliberalizm, faszyzm). Proces wzrastania jest wędrówką działających jednostek ludzkich od treści wartości formalno–logicznych, poprzez wartości formalno–symboliczne, opisywanych przez pojęcie Dobra Wspólnego, do wartości teoretyczno–przedmiotowych jako spełniania się Dobra Wspólnego.

W praktyce moralnej spotykamy się więc z procesem **wędrówki od konkretu do abstrakcji i od abstrakcji do konkretu.** W owej wędrówce, której treścią są konkretne stosunki społeczne, człowiek nieustannie zapośrednicza albo dobra przyrody, albo dobra kultury i tworzy swoją rzeczywistość. Spełnianie wartości jest możliwe wówczas, gdy zapośredniczenie nie staje się podmiotem, lecz pełni należną mu funkcję przedmiotowości[[1187]](#footnote-1188). W sytuacji odwrotnej, tj. takiej, w której **zapośredniczenie** (warsztat pracy, partia polityczna, idea, pieniądze, inne dobra) przeistacza się w podmiot, to podmioty nim posługujące się stają się przedmiotami. Miejsce praktyki moralnej urzeczywistniającej wartości zajmuje praktyka niemoralna, w której realizują się anty – wartości, których pierwotny wyraz znajdujemy w postaci **siedmiu grzechów głównych**[[1188]](#footnote-1189). W takiej sytuacji przywódca zamiast potęgować treści ducha Innego zamyka go w jego uprzedmiotowieniu, stosując E. Kanta definicję mądrości.

Przekształcaniu przedmiotu zapośredniczającego stosunek społeczny w podmiot może przeciwstawić **się syntetyzm**[[1189]](#footnote-1190)- filozofia tworząca podstawę porządku konstytucyjnego sankcjonującego Dobro Wspólne jako niezbędne do prowadzenia **permanentnej rewolucji moralnej**. W niej refleksja jest jednoczona z doświadczeniem. **Refleksja i doświadczenie** dzieje się we wnętrzu każdej jednostki ludzkiej. **Ich jakość ujawnia treści stosunków społecznych**, jakie współtworzą jednostki. Jeżeli tak jest, to **wola, konkretne chcenia**, czyli wnioski ze zdefiniowanych sytuacji współokreślają **treści samodeterminacji konkretnych jednostek ludzkich**. Z istoty swej są one wolne. W konkretnych hipostazach kulturowych doświadczają swojej empiryczneji duchowej ograniczoności. Dlatego **wolność jako wartość moralna pozostaje w jedności z odpowiedzialnością.**

Jej miejscem spełniania się jest **sumienie**[[1190]](#footnote-1191) każdej jednostki ludzkiej. Jest to konkretna przestrzeń duchowa wywołująca realne skutki. Są one przejawem „**się – umienia**” (o. M. A. Krąpiec OP; 1921 – 2008), czyli odnajdywaniem przez jednostkę konkretnego miejsca w przestrzeni duchowo – realnej.

Sumienie spełnia się w przestrzeniach: „**tamtej i tej strony**”, **diachronicznej** (tego, co było, co jest i co będzie), **wertykalnej** (warstwy głębi świata człowieka), **pól współistnienia** (obszary środowiska spełniania się bycia jednostek ludzkich; i **dobra wspólnego**. Sumienie pracując **wertykalnie** znosi dobro i zło jako alternatywę wartości i antywartości. **Dobro ujmowane jest w procesie stawania się człowieka. Nie jest stanem**. To, co jest uznawane za dobro w określonym stanie historycznym, może przesuwać się, w procesie swego tworzenia, w kierunku zła i odwrotnie: zło może powodować dobro. Dobro stające się złem może być niezauważalne na skutek tzw. **grzęźnięcia w kulturze**. Tu ujawnia swą moc definicja mądrości Vives’a. Mądry jest ten, który uznaje dobro za dobro, a zło złem nazywa. Tzn. dobro tu i teraz spełniane jako wartość teoretyczno–przedmiotowa mieści się w abstrakcji dobra – jako wartości formalno–symbolicznej i formalno–logicznej.

Przywódca powinien to dostrzegać. Widząc swoje i Innego **grzęźnięcie w kulturze** winien kreacyjnie, intuicyjnie i pozostałymi atrybutami ducha przekształcić możliwe zło w dobro, w „budowanie” poprzez modyfikacje konkretnych treści. To – wydaje się – miał na myśli Arystoteles mówiąc: „Korzenie wychowania są gorzkie, ale owoce jego są słodkie”[[1191]](#footnote-1192).

W ujęciu diachronicznym sumienie „**przerabia”** treści abstrakcji formułowanych w określonym czasie historycznym. W sumieniu dokonuje się wysiłek wystarczającej **aktualizacji tradycji – totalnej macierzy**[[1192]](#footnote-1193). A zatem praca ducha jest kontynuacją duchowości już istniejącej. Jest to niemożliwe w sytuacji, gdy duch innej przestrzeni usiłuje kontynuować treści ducha mu obcego. Wówczas mamy do czynienia **z pozorem**, **prędzej czy później odrzucanym**. W ten sposób diachronia jednoczy swe treści z kolejnym wymiarem: polem współistnienia. W tym ostatnim, sumienie występuje w postaci różnych zakresów swej abstrakcyjności. Można więc mówić o sumieniu jednostki ludzkiej, o sumieniu rodziny, gminy, o sumieniu narodu i sumieniu człowieka jako gatunku ludzkiego. Żadna z wyróżnionych przestrzeni nie może być usunięta, zwłaszcza sumienie narodu z sumienia większych całości: tzw. ponadnarodowych.

**Sensem bycia narodu** jest rozwój **bogactwa jako podłoża dla pielęgnacji ducha**, dla jego twórczych zamiarów, dla rozwoju jego samorzutnej twórczości. Jest tak dlatego, że „... każdy człowiek ma w sobie **geniusza**, a całą różnicę między ludźmi stanowi różny stopień wyrobienia się tego geniusza” – tłumaczył A. Mickiewicz (1798 – 1855)[[1193]](#footnote-1194). Geniuszem nazywa on **ducha**, który nie jest tym samym, co inteligencja. **Duchem** nazywa Mickiewicz siłę, która jest w sercu każdego człowieka. „Serce nie znaczy nic innego, jak tylko siedlisko ducha, pokrywę człowieka wewnętrznego ... Inteligencja zaś i duch nie są dla nich (poetów i filozofów słowiańskich – A. J. K.) tą samą rzeczą ... Z ducha tedy wynika myśl, z tego **ducha** przez usta proroków płynie prawda, która opanowuje wieczność”[[1194]](#footnote-1195). Zatem **duch** znaczy tu coś więcej niż inteligencja. Obok tej ostatniej istnieją inne jego elementy ujawniające się w działaniu: komplet zmysłów, intelekt, rozumność i wola.

**Niebezpieczeństwem jest przewaga któregoś z elementów ducha, np., rozumu, inteligencji nad innymi,** a więc części nad całością. Oznacza to, że inteligencja, będąc częścią, usuwa pozostałe formy **ducha,** uznaje je za nieistniejące lub podporządkowuje je sobie.

**W jaki sposób rozum zwycięża** ducha? Wydaje się, że w zwycięstwie tym pomaga mu organizacja życia społecznego. Czyli dla konkretnego człowieka zwycięstwo to jest zarazem klęską, gdyż **więzy organizacji**(standardy) są względem niego czymś zewnętrznym; od niego niezależnym. Dlatego zwycięski rozum niszczy duszę, niszczy tworzenie, wypowiada wojnę człowieczeńskości. Rozum tłumi geniusz ludzki.

Zapytajmy: „Co to jest stworzyć **człowieka,** rozwinąć jego zdolności, jego **geniusz**?” A. Mickiewicz odpowiada: „jest to **dopomóc mu w zerwaniu więzów organizacji**”[[1195]](#footnote-1196). Można rozumieć przez to wyzwolenie się jednostki ludzkiej z podporządkowania określonej Wielkiej Ogólności, np., państwu totalitarnemu, czy współczesnemu globalizmowi, czy imperialnym zapędom USA.

**Wielka Ogólność** jest tutaj określonym typem ładu społecznego; ładu, który – jako raz uzyskany – uznaje się za niezmienny, wieczny, skończony i doskonały, o którym można powiedzieć: koniec historii. Oczywiście, **jednostka ludzka jest za pomocą propagandy** wprowadzana do funkcjonującego społeczeństwa, a więc „**dopasowywana” do ram wyznaczanych przez Wielką Ogólność.** Społeczeństwo, w jego imieniu władza akceptuje jednostki o tyle, o ile one się podporządkowują. Zdarzają się „**zboczeńcy**”, którzy poprzez swoje nie-podporządkowywanie się Wielkiej Ogólności stają się zagrożeniem dla istniejącego ładu społecznego. Strażnicy Wielkiej Ogólności starają się „**zboczeńców” wyeliminować, np., poprzez resocjalizację, albo fizycznie**.

Dopiero „**zerwanie więzów organizacji**” **umożliwia „czyn twórczy**”. Ten bowiem może być spełniany przez podmiot- przywódcę.

F. Znaniecki (1882 – 1958) tłumaczy, że „potęga narodu jako grupy społecznej ma źródła zarówno **psychologiczne, jak instytucjonalne**”[[1196]](#footnote-1197). To pierwsze źródło wyzwala **pracę twórczą jednostek**, **w wychowaniu** do tej pracy i odgrywaniu inspirującej roli w tej pracy przez **przywódców** – „**klasę przodującą**”. **Drugim źródłem jest typ organizacji społeczeństwa.** W jej kreowaniu przywódcy pełnią misję budowania siły narodowej.

Wspomniana **obyczajność** winna ujawniać się w definiowaniu **sytuacji, w jakiej przywódca się znajduje.** Przywódca umieszcza ową obyczajność w pięciowymiarowym czasie i przestrzeni: **1.** „**tamtej i tej strony**”, tj. ostatecznych, zobiektywizowanych bytów warunkujących każde bycie, jako bycie; **2. diachronii**: przeszłości, teraźniejszości i przyszłości po to, aby przyszłość mogła być zniesieniem (*aufhebung*) tego, co było i co jest; **3. synchronii** stanowionej przez treści stającej się człowieczeńskości; **4. jedności** przestrzeni politycznej, gospodarczej, społecznej i moralnej w różnych **polach współistnienia** oraz **5. dobra wspólnego** – wyobrażenia realnego celu życia społecznego i metody jego urzeczywistniania. Tylko w

**świat idealny, transcendentny; formalno - logiczne wartości**

**„tamtej strony”;** „święty kosmos” (Th. Luckmann); „świat – świątynia”

(H. Skolimowski); świętość życia ludzkiego, jego sakralne elementy **(1)**

**synchronia (2)** „**ta strona**”

(**4**) pola współistnienia, ontogeneza

środowiska jednostek ludzkich

**ideologie**

dobro

**(5)**

**wspólne**

**Nadbudowa prawno – polityczna**

wrzucenie jednostki ludzkiej w świat

**Struktura ekonomiczna: produkcja + wymiana**

t

**(3)diachronia**: było, jest, będzie

Rys. nr 13. Penterakt; pięciobok[[1197]](#footnote-1198): pięciowymiarowe bycie jednostek ludzkich. Źródło: opr. własne

taki sposób przywódca może kroczyć daleko przed nami, „wyrywać się naprzód”. Może wydawać się silniejszy niż cała historia.

**W tym ruchu naprzód** ujawniają się jednocześnie treści wymiaru wertykalnego w postaci stającego się sumienia. Jest ono jednością tego, co abstrakcyjne i tego, co konkretne, bo ujawnione w konkretnym zachowaniu się przywódcy. Na przykład, **w szukaniu prawdy trzeba najpierw wyrzec się swego egoizmu, albowiem wszystkie niezgody między ludźmi, narodami pochodzą z ich egoizmu. Ja i miłość własna jednego walczy z ja i miłością własną innego**. Trzeba więc usunąć na stronę swoje sprawy i **dobywać to, co wspólne**. W ten sposób przywódca może tworzyć treści sytuacji, które dla każdego będą jakimś duchowym i realnym zyskiem.

Nie będzie przywódcą ten, kto będzie tylko innych podporządkowywał swoim celom, kiedy jego czyn będzie **zyskiem z jednoczesną stratą dla innych**. Przywódcą staje się ten, kto u siebie i u innych wyzwala czyn do czegoś trzeciego, do tego, co jest zyskiem dla niego i innych, którzy z nim działają.

**Przywódca działając w połączeniu z innymi jest współprzyczyną nadrzędną sprzeciwiającą się istniejącemu, ale już minionemu porządkowi**. Wystąpienie przeciw prawom jest zarazem **wyzbyciem się ich świata**. Ale nie jest rebeliantem, anarchistą, lecz współprzyczyną w znoszeniu (Hegel). W taki sposób można zachować się wobec tego świata wymyślonego przez racjonalizm, w którym jeden człowiek staje przeciw drugiemu, jakby był nie tym, kim jest ten naprzeciwko którego stoi, tylko przeciw któremu stoi. Ci, którzy wznoszą się i opuszczają platformy hossy i bessy, na których stoją, udają, że się wzajemnie polepszają tworząc **pozór**, że wyższy jest wyższym, posuwając ową nieograniczoną w pionie platformę, że już poza tym, żaden nie jest wyższy. Naprzeciw tej *des Grossen Haufens* (dużej kupy, Schelling; 1775 – 1854) staje przywódca[[1198]](#footnote-1199).

Można za romantykami powtórzyć, że **misję przywódczą spełnia „człowiek narodu**”; **człowiek gminy, powiatu, województwa, narodu**, itd. U Trentowskiego (1808 – 1869) Mickiewicz odnajduje kategorie „**obecność**”. Opisuje nią „... działanie, życie, siłę, jest to owoc dziejów przeszłych, zaród przyszłych… Przeszłość powinna znajdować się cała w duchu ludzkim, który zawsze jest obecnością … i realizując skupioną w sobie przeszłość, ciągle daje początek przyszłości”[[1199]](#footnote-1200). Duch człowieczy, przeszłość narodu skupia się, jak w soczewce w przywódcy – **w** **człowieku narodu**. Zawarta w nim przeszłość, teraźniejszość przekształca się w nadzieję; w wyzwalającą praktykę społeczną.

Dla F. Znanieckiego „**korzeniem obecności” jest „aktualność**”. Jest ona tym, czego nie można ująć w doświadczeniu tego, co faktycznie jest tu i teraz, tylko tym, co „... rzeczywiście zawarte jest w przed empirycznym podłożu doświadczenia”[[1200]](#footnote-1201). To może być ujęte refleksyjnie, szerzej w duchowości przywódcy. To jest **to, co ma być**.

Odnajdujemy to opisie posłannictwa – działania. Jest to ogląd stanu poprzez odczytywania istniejących w nim wartości teoretyczno–przedmiotowych i odnajdywania dla nich miejsca w abstrakcyjnych wartościach formalno–symbolicznych i formalno–logicznych. Ruch ten pozwala dostrzec niepełność, niewystarczalność spełnianych wartości, braki praktyki społecznej w świetle wartości.

Konkretność jednostek ludzkich wyraża się w postaci „różnego stopnia rozwoju ich ducha. **Duch** więcej rozwinięty ma naturalne posłannictwo prowadzić ludzi niższych w tej mierze” - tłumaczy A. Mickiewicz[[1201]](#footnote-1202). W zrozumieniu treści ducha przywódcy mogą pomóc nam kategorie A. Cieszkowskiego (1814 – 1894): **jednostkowość i osobistość**. **W jednostkowości jest już sumienie. To jestestwo organiczne ma swój środek, ale jeszcze nie wie, gdzie leży i po co jest**. **Jest to sumienie** – jakby rzekł Hegel (1770 – 1831) - **jeszcze same w sobie**. Jest ono horyzontalne. Ogranicza się do rozróżnienia przedmiotu i siebie jako podmiotu oraz odnajdywania dla niego adekwatnego, formalnego ujęcia filozoficznego. W myśleniu jednostkowość sama w sobie ogranicza się do konstatacji: „tak – nie”, „jest nie jest”, „posiadać – nie posiadać”. Jest to myślenie potoczne utożsamiane ze zdrowym rozsądkiem.

**Osobistość zaś rozwija swe sumienie w przestrzeni wertykalnej**. Jego treścią jest nieustanne odnajdywanie mądrości, czyli odpowiadanie na pytanie: czy to dobro tu i teraz może być dobrem, a czy zło jest naprawdę złem. Metodą tu stosowaną jest **wędrówka od konkretu do abstrakcji i od niej do konkretu**. W wędrówce **tej nie ma miejsca na alternatywę: albo fakt jednostkowy, konkret, albo ogólne, nieistotowe abstrakcje budowane poprzez indukcję**. **Sumienie osobistości nie pozostaje w obrębie „pustego grobu”. Ono nie jest tylko „zdziwieniem”. „Zdziwienie” uznaje za początek, punkt wyjścia we wczytywaniu się i uzgadnianiu faktu jednostkowego z istotowymi treściami wartości. W uzgadnianiu formułujemy odpowiedź na pytanie jakiej istoty jest przejawem owa jednostkowość. W odpowiedzi miejsce alternatywy zajmuje koniunkcja.**

Duchowość osobistości przejawia się w postaci: duchowości intuicyjno-refleksyjnej; spontaniczno–kreacyjnej jako siły życia; doświadczenia jednostkowości i wspólnotowości; dobra określanego w perspektywach: transcendentnej i tu i teraz; wielowymiarowej wolności rozumianej jako spełnianie się jedności indywidualno–wspólnotowo–biologicznej zjednoczonej z wielowymiarową odpowiedzialnością. Z praktycznego punktu widzenia człowiek stający się przywódcą jest osobistością. I dlatego winien on:

1. usuwać wszystko, co rozrywa jego ducha, co przeszkadza mu być **całością** złożoną z wielu

dopełniających się koherentnych ze sobą części;

**2**. wyzwolić się z więzów wszelkich doktryn i z jarzma doktrynerów;

**3.** pojmować filozofię po to, aby zrozumieć przyszłość, by umieć odnaleźć w sobie ów boski ton,

niezbędny mu do zapalanie innych do walki i doponoszenia ofiary;

**4.** po zrozumieniu filozofii przywódca będzie umiał odróżniać sprzymierzeńców od przeciwników,

osobistości od jednostkowości, ludzi ducha od ludzi gubiących ducha;

**5.** zrodzić siebie jako „człowieka narodu”.

Za Mickiewiczem można powiedzieć, że racjonalizm miesza różne rzeczy. Prawdy zewnętrzne, cząstkowe, rozumowe, uczuciowe z prawdami istotowymi, całkowitymi. **Prawdy rozumowe nie zobowiązują do niczego.** Nikt przecież nie da się ukrzyżować za to, że odkryte przez niego twierdzenie, np., matematyczne, jest prawdziwe. W **prawdach moralnych**, przeciwnie, każde słowo nakłada na nas obowiązek postępowania, całkiem praktycznego.

Każdy może chwalić się swoimi odkryciami w fizyce, w chemii, informatyce, ale nikt nie śmie mówić o swoich cnotach, chwalić się swoim męstwem, swoja szlachetnością nie dowodząc tych cech swego **ducha czynem**. To tyczy przede wszystkim przywódców, tych, którzy innych uszczęśliwiają. W moralności mieści się wymóg, **że to, co ktoś podaje za prawo, zasadę, prędzej czy później obowiązany jest dowieść swoim zachowaniem, czynem, że umie wolę i siłę w dzieło wprowadzić (w-dzieło-wstąpienie). Człowiek z moralnym obliczemnie nie chwali się swoim wykształceniem, szkołami, które kończył, gdzie i jakie fundacje go nagrodziły. Człowieka z moralnym obliczem pokazują i chwalą czyny, które sprawiły tę lub inną rzeczywistość.**

**Przyzwyczajenie** – skłonność do określonego zachowania się, oparta na jakimś nawyku (wyuczonym składniku świadomej działalności człowieka, będący rezultatem wielokrotnego powtarzania; stopniowe automatyzowanie czynności) i na wytworzonej potrzebie jego powtarzania. Np. wykształcone potrzeby systematycznego czytania jakichś książek w każdej nadarzającej się porze; potrzeba codziennego wykonywania porannej gimnastyki.

**Psychoanaliza - <**gr*. psychikos =* dotyczący duszy i *psychosis* = choroba duszy*,* od *psyche* = życie, tchnienie, duch, *+ iatreia* = kuracja, od *iatros =* uzdrowiciel, lekarz*>.* Przyjęta przez S. Freuda (1856 – 1939) hipoteza filozoficzna mówiąca o występowaniu w psychice ludzkiej nieświadomości wywołującą stany chorobotwórcze. Zob. hasło nieświadomość. Pojęciem psychoanaliza nazywał S. Freud:

\*obserwacje tych psychicznych elementów osobowości człowieka, które niedadzą się opisać na

podstawie badania myśli i motywacji racjonalnych;

\*metody ujawniające nieświadome czynniki powstawania zjawisk psychicznych, pozwalających na

wykrycie i wyleczenie chorób psychicznych wywoływanych przez nieświadome czynniki;

\*teoretyczny system psychologiczny będący opisem obserwacji empirycznych.

S. Freud tworzył swoją teorię na podstawie doświadczenia. Uzyskiwane wyniki uzupełniał hipotezami, które – jak mówił – „służyły opanowaniu materiału”, a dotyczyły stosunków nie mogących być przedmiotem obserwacji. Wyodrębnił więc pierwiastki „**id**”, „**ego**”, „**superego**” i przedstawiał je w formie „**wyrażeń przestrzennych**” jako „**spekulatywne nadbudówki psychoanalizy**”. Tłumaczył dalej, że „nadbudówki” te można „poświęcić lub zmienić bez szkody i żalu, gdy okażą się niedostateczne”[[1202]](#footnote-1203).

**Id** (ono, tj. es) = popędy człowieka, które są tłumione; **superego** = zsubiektywizowane obiektywne treści świata **człowieka**, jego kultury tłumiące, lub formujące sposób ujawniania się **id.** To oddziaływanie na siebie **id** i **superego** powoduje tworzenie się **ego =** świadomość kontrolująca postępowanie **człowieka**.

id

ego

superego

Rys. nr 21. Z. Freuda hipoteza tworzenia się Ja. Źródło: opr. własne

**Psychologia humanistyczna** - odmienną od tradycyjnych teorii **koncepcją jest psychologia humanistyczną.** Sformułował ją A. H. Maslow (1908 – 1970). Jej elementem jest ujmowanie **motywacji człowieka zdrowego psychicznie**.

Tworzą ją założenia: „… **1. człowiek** posiada **stałą (esencjalną) naturę; 2.** natura ta jest poznawalna, gdyż przejawia się we wspólnych dla całego gatunku ludzkiego potrzebach i skłonnościach, które mają podłoże **wrodzone**; **3. człowiek jest ze swej natury dobry; 4.** podstawowym mechanizmem życia **człowieka** jest **rozwój** rozumiany jako urzeczywistnianie się natury, tj. realizacji jej potencjalnych możliwości; **5.** rozwój ten jest ujmowany jako **samorealizacja** (*self-actualisation*) – bardziej wypływa z wewnątrz jednostki niż jest kształtowany z zewnątrz (przez kulturę czy środowisko**); 6.** wpływ natury **człowieka** na jego działania jest słabszy niż instynkty u zwierząt, nigdy jednak nie znika, zawsze dążąc do realizacji; **7.** psychopatologia jest skutkiem zaburzeń rozwoju, wywoływane przez czynniki zewnętrzne”[[1203]](#footnote-1204).

**Psychologizm -** termin, użyty w 1878 r. przez J. E. Erdmanna (1805 – 1892), upowszechnił się jednakże dopiero na początku XX w. Jest to określona metoda badań w naukach społecznych, które sprowadzają, redukują wszystkie zjawiska świata społecznego do pojęć i aparatu badawczego psychologii. Źródłem zdarzeń społecznych, działań, konfliktów jest motywacja psychiczna.

**Puryzm -** <łac. *purus* = czysty>. **1.** dbałość o czystość i poprawność języka (przesadna); **2**. rygorystyczne przestrzeganie zasad moralnych, przesadna dbałość o czystość i surowość obyczajów; **3.** w sztuce: **a.** kierunek w malarstwie rozwijający się we Francji w latach 1916 – 1925, postulujący stworzenie sztuki nowoczesnej, geometrycznej w formie, przejrzystej w kompozycji z zastosowaniem pastelowej gamy barw; **b.** usiłowanie nadania zabytkom jednolitego charakteru stylowego przez usuwanie późniejszych nawarstwień.

**Purytanizm** – **1**. ruch reformatorski w Anglii (XVI – XVII wiek) dążący do oczyszczenia Kościoła anglikańskiego z pozostałości katolicyzmu i przywrócenia mu czystości doktrynalnej, a także do zapewnienia Kościołowi niezależności od władzy królewskiej; propagował surowy tryb życia i ograniczenie wszelkich rozrywek; **2**. przen. surowość zasad moralnych, obyczajów.

**Pycha -** <łac. *superbia, estollentia*> - wygórowane pojęcie o sobie, duma, wyniosłość mniemania o sobie a degradujące innych, buta, zarozumiałość. Jest formą **egolatrii** sprowadzanej do pragnienia wyłącznie własnej chwały, nawet kosztem innych osób. Nastawienie ducha osoby sytuującej się nad innymi, uznającej własne rozstrzygnięcia i działanie za najlepsze. „Twarze mieli twarde, zuchwałe… Patrzyli przed siebie z pychą zwycięzców świata”[[1204]](#footnote-1205). „Przychodzi … wróg odwieczny na ziemie nasze i braci naszych na poniewierkę wygania, z ojcowizny wyzuwa, dumny, odęty pychą szatańską, pieniący się złością…”[[1205]](#footnote-1206). „Zaślepiały go (K. Opalińskiego) szalona pycha magnacka i duma szatańska”[[1206]](#footnote-1207).

**R**

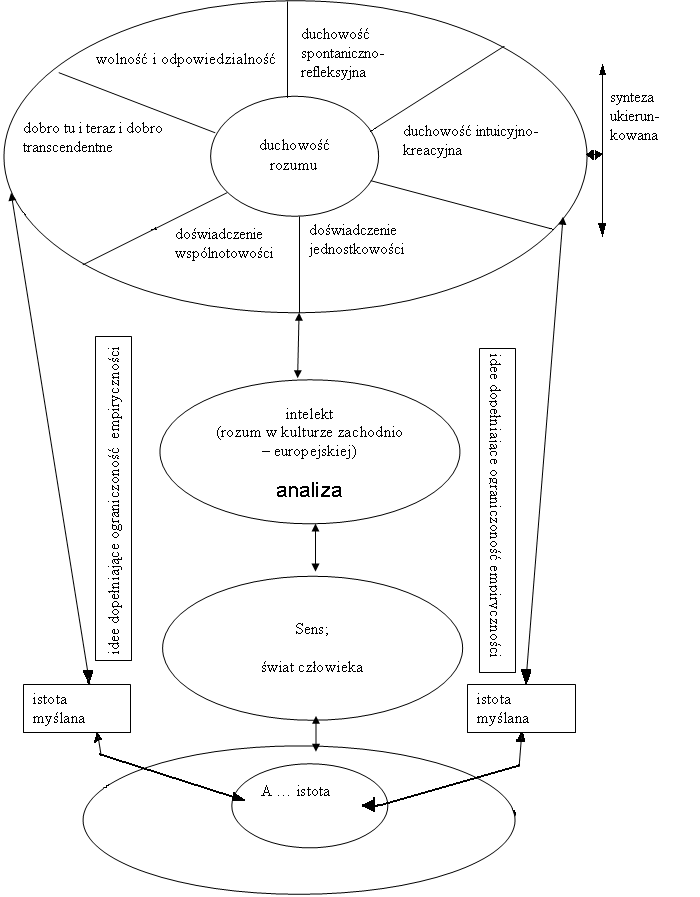
**Racja stanu** - <fr. *raison d’Etat* = racja państwowa>. Jest to rozumne, interesowi państwa odpowiadające uzasadnienie pewnego aktu politycznego władzy rządzącej.

Termin pochodzi z czasów monarchii absolutnych, kiedy panujący często identyfikowali interes własny lub swego tronu z interesem państwa, np., król francuski Ludwik XIV (1638 – 1715; królem Francji i Nawary był w latach 1643 - 1715) mawiał: <<**państwo to ja**>>. „Wskutek tego racja stanu bywała nieraz wygodną formułką, którą usprawiedliwiano ucisk poddanych, gwałt, podstęp i wiarołomstwo. Tak też racja stanu nie zdobyła sobie dobrej opinii wśród niezależnych publicystów i moralistów politycznych. Stawiano ją na równi z niemoralną zasadą, iż **cel uświęca środki**. W przededniu **nocy św. Bartłomieja (23/24 sierpnia 1572**) papież Pius V (1504 – 1572; papieżem był w latach 1566 – 1572) nazwał rację stanu <<**fikcją ludzi złych**>>. Zapewne, można uważać taką ocenę za zbyt apodyktyczną, gdyż monarchowie absolutni nie zawsze mieli sprawy osobiste na celu i kierowali się także interesem państwa, jako całości. Mimo to zła opinia racji stanu nie dała się całkowicie odrobić. Dziś termin ten należy właściwie do historii tak, jak monarchie absolutne. Na widownię dziejową wystąpiły narody i państwa narodowe. **Państwo dziś służy narodowi, jest jego narzędziem**. To też każdy akt władzy państwowej musi mieć na oku **interes narodu** i ten interes jest jedynym i całkowitym uzasadnieniem. Dzisiaj, **miejsce racji stanu zajął interes narodu**”[[1207]](#footnote-1208).

Ale, pojęcia „racji stanu” nie oddali do muzeum jeszcze ci politycy, którzy posługują się nim w swoich **wysiłkach utożsamiania interesu burżuazji z interesem narodu**. W tym drugim pojęciu ukrywają prywatny interes tej, czy innej klasy burżuazyjnej. Rzekomo, np. w Polsce, prywatyzacja i wyprzedaż dóbr narodowych po 1989 roku była w interesie narodu. Miało to być polską racją stanu. Tymczasem był to zwykły **szaber**[[1208]](#footnote-1209) w interesie klas właścicielskich sprzed II wojny światowej oraz współczesnej **polskiej burżuazji kompradorskiej**.

**Racjonalizm** - <łac. *ratio =* rozsądny, rozumny, odnoszący się do rozumu, rachunek, osąd, rozum, metoda>. Jest to pogląd filozoficzny uznający, że jedynym źródłem i metodą zdobywania wiedzy o świecie jest rozum ludzki. Jest on niezależny od danych doświadczenia. Przyjmuje wrodzoność pojęć i zasad (**natywizm**), prymat rozumu wobec woli oraz konieczność stosowania metody dowodowej wzorowanej na geometrii Euklidesa z Aleksandrii (ok. 365 – 290 r. p. n. e.). Odrzuca wszelkie pozarozumowe źródła poznania. Pogląd ten jest więc przeciwstawny empiryzmowi, który z kolei absolutyzuje doświadczenie (*empiria*). Racjonalistów: Descartes’a (1596 – 1650), Leibniza (1646 – 1716) i Spinozę (1632 – 1677) przeciwstawia się dość często empirystom angielskim: Locke’owi (1632 – 1704), Berkeley’owi (1685 – 1753) i Hume’owi (1711 – 1776). Pod wpływem E. Kanta (1724 – 1804) utrzymuje się pogląd, że umysł zawiera kategorie, które decydują o naszym języku i sposobach myślenia. Pogląd ten utrwalany jest przez językoznawców pozostających pod wpływem Chomsky’ego (1928 - …).

Racjonalizm przejawia się w różnych formach. I tak, **racjonalność metafizyczna ujawnia się jako** natura bytu wewnętrznie niesprzeczna i inteligibilna. Jest ona podstawą obowiązywania zasad: przyczynowości i racji dostatecznej. **Racjonalność poznawcza,** z kolei dotyczy struktur poznawczych, które uprzystępniają nam rzeczywistość lub jej fragment (kategorie), za pomocą których przedstawiane są rezultaty poznania. **Racjonalność metodologiczna** zaś jest w związku z obowiązującym pojęciem nauki i jej kryteriami. Obowiązywanie pewnych norm, zasad i wartości (ich obiektywnej hierarchii) jest podstawą **racjonalności aksjologicznej**. Natomiast kryteria jasności i wyraźności poznania i stylu filozofowania stanowią **racjonalność pojęciową**. Wśród *meta* **zasad racjonalnością** są: **ścisłości językowe, zgodności z zasadami logiki, krytycyzm, rozwiązywalność problemu**, zaś do kryteriów racjonalności zalicza się **uzasadnialność, algorytmiczność reguł i niesprzeczność**.



Rys. nr 20. Proces poznawania ludzkiego i miejsce w nim intelektu i rozumu. Źródło: opr. własne

Racjonalność da się pojąć też w **kategoriach sensu**. „Mówimy, że coś ma sens, jeśli jest racjonalne, daje się **rozpoznać, wytłumaczyć i uzasadnić**. Jest bezsensowne, jeśli tych postulatów nie spełnia”[[1209]](#footnote-1210). Granicą racjonalności jest **sprzeczność, niedorzeczność, absurd: logiczny, moralny albo aksjologiczny**.

A. Motycka[[1210]](#footnote-1211) przedstawia problem wielości stanowisk w rozumieniu **racjonalności nauki.** Autorka wskazuje, że racjonalności pojęcie znaczy:

**1**. **rzetelne i uczciwe postępowanie w nauce**, [„chodzi o naukowców zaopatrzonych w standardy postępowania zgodne z metodologią normatywną Imre Lakatosa (1922 – 1974)”, tamże, s. 11]. Dopóki wady programu badawczego są utajone, to mimo tych wad naukowcy pracujący w tym programie postępują racjonalnie. Racjonalność jest tu utożsamiana z postępowaniem naukowym. **Nauka jest racjonalna, bo racjonalne są działania naukowców.** Argumentacja falsyfikacjonisty przyjmuje postać: racjonalność działań gwarantuje przestrzeganie standardów, bądź ich odrzucenie. Wśród nich **empiryzm i eksperyment** odgrywają decydującą rolę;

**2**. **standardy jako motywacje naukowca** [P. K. Feyerabend 1924 – 1974 – „**Salvadore Dali filozofii” – (1904 – 1989, surrealista[[1211]](#footnote-1212)**)]. Motywacje takie mają zinstytucjonalizowany charakter. **Instytucja** zapewnia uczonemu: poczucie bezpieczeństwa w intelektualnym otoczeniu, publikacje, pozycję naukową, finansową, polityczną oraz emocjonalną równowagę.

Instytucja wytwarza w naukowcach zdolności do prowadzenia takiej działalności, do której zachęcają standardy. Standardy Lakatosa nakazują przyjęcie postawy liberalnej i konserwatywnej. Stąd metodologia naukowych programów jest arbitralna, a więc **subiektywna i irracjonalna**[[1212]](#footnote-1213). W nauce racjonalność gwarantowana jest postępowaniem naukowca zgodnie z motywacją socjologiczną i psychologiczną. **Racjonalność ma zatem charakter historyczny**. Działanie naukowca, tzw. **mądrość logiczna** jest zastępowana przez tzw. **mądrość historyczną.** Są to – psychospołeczne motywacje (tamże, s. 15);

**3. racjonalność nauki** jest teorią zmiany naukowej (S. E. Toulmin 1922 – 2009). Nie ma wiedzy pewnej, danej raz na zawsze. Budowane paradygmaty są wyrazem zmian;

**4**. **klasyczne**. Racjonalność jest procesem osiągania **prawdy,** poznawczych treści w języku intelektualnym, intersubiektywnie sprawdzalnym oraz kontrolowanym. Racjonalność jest cechą treści poznania i twierdzeń naukowych – epistemologiczny sens racjonalności. Racjonalność jest cechą czynności uczonych – sensem metodologicznym.

**Radykalizm -** <łac*. radix* = korzeń, źródło, gruntowny, podstawowy, drastyczny*,* krańcowy*>.* Postawa wyrażająca się w krańcowym, skrajnym myśleniu i działaniu. W strukturze społeczno - politycznej postawa ta przejawia się w totalnej krytyce i zmierzaniu do radykalnych reform, zmian, dokonywania rewolucji. Oto możliwe przyczyny rewolucji społeczno-politycznej według N. Machiavellego:

- krzywda, niesprawiedliwość;

- brak przychylności dla władzy;

- naruszanie zwyczajów, obyczajów;

- oddalenie władzy od poddanych;

- krzywda sprawiana przez aparat administracyjny;

- negacja godności poddanych;

- wysokie koszty na zbrojenia;

- brak poszanowania dla obcych, innych;

- kryzysowe sytuacje, np. brak plonów, kataklizmy;

- nieumiejętna, niesprawiedliwa polityka w stosunku do „innych”.

Radykalizm ma więc swoje realne przyczyny. Jest wynikiem, z jednej strony, skrajnie niekorzystnych warunków życia określonej klasy społecznej – po prostu, proletariusz nie ma innego wyjścia. Pozostając w domu, będąc ugodowym umrze z głodu, wychodząc na ulicę, walcząc, też może zginąć, ale ma szansę wygrać i polepszyć swoje warunki życiowe. Z drugiej strony radyklizm jest sposobem myślenia, w którym to, co jednostkowe, fragmentaryczne zastępuje całość. Stąd są niektóre, np., zawody, których nosiciele walczą o zbyt wygórowane warunki zyciowe.

**Reakcja -** reakcyjny = polityczny i ekonomiczny opór przeciw zmianom społecznym, w szczególności przeciw ruchowi rewolucyjnemu, demokratycznemu i narodowowyzwoleńczemu. Pojęcie to opisuje przeciwdziałania, dążenia zwrotne; „o 180 stopni”. Jest to też stanowisko wyrażające dążenie do przywrócenia poprzednio istniejącego stanu rzeczy zmienionego przez rewolucję społeczną lub przemiany społeczno – polityczne. Tak, np., zmiany w Polsce po 1990 roku są reakcyjne, przywracające epokę sprzed rewolucji socjalistycznej (1944 r.).

**Realizm - <**łac. *realis* = rzeczywisty, prawdziwy, odnoszący się do rzeczy, od *res* = rzecz, fakt*>.* Dążenie do trzymania się rzeczy, przedmiotu, rzeczywistości. A także: stanowisko w średniowiecznym sporze o uniwersalia głoszące, że pojęciom ogólnym odpowiadają realne przedmioty ogólne będące samoistnymi, niezmiennymi, wiecznymi bytami (np. Bóg – ponadziemska istota osobowa; koń w ogóle – jest taki koń, który jest wzorem dla każdego innego konia).

**Realizmem** w **teorii poznania** nazywamy stanowisko przyjmujące, że istnieje świat obiektywny, rzeczywisty, materialny, niezależny od poznającego człowieka. Świat ten człowiek poznaje i wykorzystuje dla zaspokajania swoich potrzeb. Rozróżnia się **realizm skrajny, umiarkowany, konceptualizm i nominalizm**. Podział tych stanowisk wynika z uznania lub negacji istnienia powszechników <<poza umysłem>>. **Realiści skrajni** (idealiści) dopowiadają do tego jeszcze, że istnieją one (powszechniki) również <<poza rzeczami>>, tj. poza desygnatami terminu ogólnego (np., istnieje taki ogólny stół – wzór wszystkich stołów). Tymczasem **realiści umiarkowani** uważają, że powszechniki istnieją tylko <<w rzeczach>>. **Konceptualiści** zaś twierdzą, że powszechniki istnieją tylko <<w umyśle>>, są wzorem myślanym. Są to koncepcje. **Nominaliści** zaś twierdzą, że powszechniki w ogóle nie istnieją, są to tylko słowa, pojęcia.

Tomasz z Akwinu (1225 – 1274) przyjął trzy grupy powszechników - **uniwersaliów:**

- ***universale in re*** – powszechniki istniejące w rzeczach jednostkowych, jako nie-wyabstrahowana istota,

powszechnik bezpośredni;

- ***universale post rem*** - powszechnik istniejący w umyśle ludzkim, powszechnik refleksyjny;

- ***universale ante rem*** - powszechnik w umyśle boskim. Są to trwałe, wieczne formy, według których

Bóg tworzył świat.

Współcześnie **realistą nazwiemy człowieka,** który uważa, że świat współistnieje obiektywnie, tj. niezależnie od poznającego go człowieka, że świat ten człowiek poznaje, wmyślając również w jego stronę istotową określone treści, które weryfikuje w **praktyce społecznej**. Jest przekonany, że proces poznania jest nieskończony, tzn., że człowiek nigdy nie pozna świata w pełni (w ssej istocie proces poznania jest nieskończony). **Człowiek** rozwijając się w perspektywie filogenetycznej tworzy i obiektywizuje wartości, wartości poznawcze, ich formalno–logiczny wyraz tożsamy z wartościami ogólnoludzkimi, które – w perspektywie ontogenetycznej – są subiektywizowane i prezentowane jako system wartości formalno-symbolicznych i urzeczywistniane w sposób teoretyczno-przedmiotowy.

Realizm poznawczy – jest to zgodność myśli – efektu ludzkiego pozna­nia z poznawaną rzeczywistością, której ta myśl jest wyrazem. Zgodność ta jest weryfikowana w **praktyce społecznej** i nieustannie korygowana. Jest efektem poznania dokonywanego za pomo­cą wrażeń, wyobrażeń, pojęć, sądów, rozumowań i międzyosobowego komunikowania się społecznego w języku naturalnym.

**W poznawaniu świata dążymy do absolutnej pewności**. Kiedy w myśli udało się nam odtworzyć jakieś zdarzenie, wtedy dumnie ogłaszamy **prawdę**. Z czasem przekonujemy się, że nasz obraz był fałszywy. Codzienność jest ciągłym poprawianiem mniemań. Dobrze, że zapominamy o wcześniejszych, błędnych obrazach. To pozwala nam myśleć, że „**żyjemy w prawdzie”**. Kiedy zaś nie zapominamy o wcześniejszych wyobrażeniach, kiedy dostrzegamy to, że byliśmy w błędzie, wtedy emocje naruszają nam psychiczną równowagę.

Czego możemy być absolutnie pewni? **Tego, że oto jesteśmy**. Nie wątpimy w to, że my jesteśmy. Gdziekolwiek jesteśmy, cokolwiek robimy, czy o czymkolwiek myślimy; w to możemy wątpić. Nie możemy jednakże zwątpić w to, że to właśnie my wątpimy, a ponieważ to my wątpimy, to nie wątpimy w to, że jesteśmy. „**Wątpię, więc jestem**” - *Dúbito, ergo sum* – św. Augustyn; 354 – 430. To filozoficzne istnienie przybrało różną postać. Oto Kartezjusz (1596 – 1650) powiada: *cogito, ergo sum* – **myślę, więc jestem.** *Computo, ergo sum* - **trwam, liczę, więc jestem -** A. J. Karpiński**.** To ostanie jest pewnością konstatowaną przez człowieka współczesnego, ograniczonego do zmian ilościowych zachodzących w nim i wokół niego. Poznaliśmy smak innego pożywienia. Oto jesteśmy. To jest pewne.

Pewni jesteśmy ponadto tego, że oto któregoś dnia **zostaliśmy „rzuceni”** na ten świat, właśnie tu, a nie gdzieś indziej, właśnie teraz, a nie wcześniej, właśnie przez tych rodziców, a nie przez innych. **Nikt nas nie pytał o zgodę**, nikt z nami nie dyskutował, nikt nie pytał się nas o to, czy my chcemy urodzić się w Polsce, właśnie w dwudziestym wieku i czy chcemy mieć tych rodziców, których mamy, a nie innych! Fakt naszego zaistnienia jest absolutnie pewny! To się zdarzyło bez naszego udziału! To wprawia nas w zdziwienie![[1213]](#footnote-1214)

Ten „rzut” nami – urodzenie wyzwala w nas te treści ducha, które pozwalają nam włączyć się w proces ludzkiego poznania świata. Zauważamy te lub inne paradygmaty przyjęte przez naszych antenatów; te, które były i te, które dominują w polu naszego współistnienia.

Żyjemy! A skoro żyjemy, to Dobrze, że zapominamy o wcześniejszych, błędnych obrazach. To pozwala nam myśleć, że „**żyjemy w prawdzie”**. Oglądając, poznajemy[[1214]](#footnote-1215) rzeczy istniejące poza nami. Dostrzegamy ponadto, że nie możemy jednocześnie wiedzieć, poznawać wszystkiego. Przeciwnie, jest nam dostępna tylko jakaś **część całości**. To również nas dziwi.

Dziwimy się ponadto, że na podstawie poznanych części, fragmentów **tworzymy obraz całości.** Ze zdziwieniem przyjmujemy także i to, że **inni ludzie tworzą podobny obraz całości** mimo, że poznali inne fragmenty całości, inne rzeczy tego świata. Ten stan pozwala nam **poznawać świat oczami innych.** Nie musimy jechać do innego miasta, aby go poznać. Wystarczy gdy ktoś nam o nim opowie.

Zastanawiamy szukając odpowiedzi na pytania: **dlaczego tak oto się dzieje**. Czy świat, w którym żyjemy, jest światem jedynym? A może jesteśmy gośćmi z Kosmosu; z innej planety? Czym jest ten świat, w którym żyjemy, jaka jest jego istota, jak jest zbudowany? Czy świat istnieje wiecznie, czy też został stworzony? Czy świat jest poznawalny przez człowieka czy nie, czy człowiek może być „kowalem własnego losu” czy jest inaczej? A może nasze życie, jego jakość i osiągane w nim szczęście zależy od czegoś lub kogoś innego? A może jakieś *fatum* kieruje nami? Zapytujemy także kim jest człowiek: czy istotą z tego świata, czy został stworzony, czy sam się wytworzył w wyniku własnego działania? Czy żyjąc musimy współpracować z innymi ludźmi, czy nie? Jakie wartości należy cenić w życiu: własny aktywizm czy bierność, oczekiwanie na to, co samo się ziści, albo, że inni zrobią za nas to, co nieodzowne?

Będąc „wrzuconym” w świat, obserwujemy różnorodne rzeczy. Widzimy, że **są one materialne.** Możemy coś dotknąć, coś smakować; jeśli słyszymy, to słyszymy coś, co gra itp. Taki stan rzeczy pozwala nam wnioskować, że otaczająca nas rzeczywistość współistnieje realnie, że nie jest naszym złudzeniem.

Zauważamy ponadto, że ten oto świat współistniał przedtem zanim my zaczęliśmy go oglądać oraz, że ów świat współistnieje jakby mimo nas, jakby umieszczał nas w nawiasie. Wnioskujemy zatem, że świat współistnieje **obiektywnie, tzn. niezależnie od nas**. Świat, w którym żyjemy, świat ten był, jest i będzie. A my? Nas nie było, teraz my jesteśmy, ale będzie tak, że nas nie będzie. **Jesteśmy „bańką mydlaną**”[[1215]](#footnote-1216).

Dostrzegamy również, że współistniejące rzeczy są rozmieszczone w przestrzeni, że trwają w czasie. Każda rzecz ma swój początek i koniec. Mówiąc, że przedmioty są rozmieszczone w przestrzeni mamy na myśli to, że:

1. każdy z nich w określonym momencie znajduje się w pewnej odległości od każdego innego. Odległość tę możemy mierzyć. Rzeczy[[1216]](#footnote-1217) tworzą **przestrzeń;**
2. każdy z przedmiotów znajduje się w pewnej **odległości** od innych w tym, czy innym kierunku, spośród **zbioru kierunków**[[1217]](#footnote-1218).

Każda rzecz połączona z inną tworzy **całość**, posiadającą granice, przez ludzi dookreślane, np., ściana, jezdnia. Są rzeczy bardziej i mniej trwałe. Jedne współistnieją dłużej, inne krócej. Drzewo rośnie kilka lat, a kwiat pod nim rozkwita tylko w lecie. Czas istnienia drzewa jest dłuższy niż czas istnienia kwiatów.

Obserwacja świata prowadzi do wniosku o **przyczynowej, koniecznościowej** zależności między rzeczami. Gdy pada deszcz ziemia robi się mokra. Gdy chcemy, aby było nam ciepło rozpalamy ognisko, gdy jesteśmy głodni spożywamy rzecz, która nas syci. Współistnienie jednej rzeczy determinuje występowanie i sposób występowania innych. **Naukowe poznanie konieczności pozwala formułować prawa dla wyróżnionych rzeczy. Możemy je następnie wykorzystać w zaspokajaniu naszych potrzeb.**

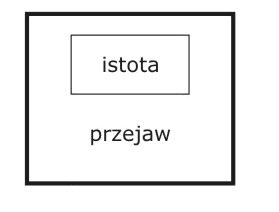
Żyjąc w świecie doświadczamy różne własności różnych rzeczy. Pień drzewa jest twardy, ale kamień jest twardszy. Jedne owoce są kwaśne, inne są słodkie. Jedni ludzie lubią spożywać kwaśne owoce, inni zaś słodkie. O słodyczy lub kwasocie owocu wnioskujemy smakując go oraz na podstawie wyglądu. Dorodne owoce wydają się nam smaczne. Kolory ciemne wzbudzają w nas poczucie smutku, obawy. Są więc kolory wesołe i groźne, ponure i miłe, dobre i złe[[1218]](#footnote-1219). Wyodrębnione cechy, własności zjawisk możemy umieścić albo w jednej, albo w drugiej grupie:

**1.** w tej, w której upiększamy rzeczy, które to cechy są dodatkiem; czymś, bez czego rzeczy będą

istniały nadal. Mogą tylko być inne, mniej lub bardziej doskonałe – ale będą. Te własności nazywamy k**onsekutywnymi, przejawowymi**. One decydują o istnieniu tej oto jednostkowej rzeczy; o jej współistnieniu, o jej wyglądzie;

**2.** te, bez których dana rzecz nie będzie tą rzeczą. Bez nich będzie inną rzeczą i inaczej się przejawiać.

Jest to **własność konstytutywna, atrybutywna, istotowa**; ta, która decyduje o współistnieniu danej rzeczy. Definiując te własności mówimy, **że atrybutem jest taka cecha rzeczy, bez której rzecz ta i każda inna nie jest tą rzeczą**.



Rys. nr 1. Dwie strony każdej rzeczy[[1219]](#footnote-1220). Źródło: opr. własne

Poznając świat zauważamy, że obok przedmiotów materialnych są rzeczy różne od nich. Ludzie posiadają ciała, ale także umysły; tj. że każdy ma swoje zmysły, swój intelekt, rozum, umysł, wolę, lub jej brak, dzięki którym tworzymy nie-materialne akty świadomości. **W świecie istnieją więc przedmioty materialne i akty świadomości**.

Konstruując obraz całości otaczającej nas rzeczywistości stwierdzamy, że **rzeczywistość ta współistnieje realnie i obiektywnie, w przestrzeni i w czasie oraz w związku przyczynowo-skutkowym**. Konstatujemy ponadto, że istoty rzeczy i ich przejawy posiadają różne własności. Zachowanie się innych ludzi przekonuje nas, że oni również posiadają taki obraz całości.

Istotne jest pytanie, w jakim stosunku pozostają akty świadomości do przedmiotów materialnych. Większość ludzi sądzi, że akty świadomości związane są z jednymi ciałami, z innymi zaś nie. W przeszłości sądzono, że każdy przedmiot posiada świadomość (duszę). Współcześnie świadomość przypisuje się tylko **człowiekowi definiując go, że jest istotą myślącą**. Związanie aktów świadomości z ciałami oznacza przekonanie, że świadomość powstaje tu, gdzie jest nasze ciało. Człowiek uświadamia sobie przedmioty materialne w pewnych chwilach. One zaś współistnieją dalej, nawet, jeśli sobie ich nie uświadamiamy. Współistnieją więc one niezależnie od świadomości.

Wyżej stwierdziłem, że zachowanie innych ludzi przekonuje nas o tym, że oni również posiadają **obrazcałości**. Warto zastanowić się i poszukać odpowiedzi na pytanie: czy musimy tworzyć **obraz całości**. Odpowiadamy, że tak. Czynimy to dlatego, że działamy **celowo,** tzn. że przed rozpoczęciem wysiłku najpierw wyobrażamy sobie **cel, przyszły stan rzeczy, wynik, który chcemy osiągnąć**. Obraz całości upewnia nas, że cel, wynik ten jest uzasadniony. Ponadto obraz całości wskazuje nam drogę do celu. Jeżeli chcemy wyjść z lasu, to musimy najpierw wyobrazić sobie całość lasu i umieścić w niej kierunek marszu. Ważne jest wskazanie na północ, południe wschód i zachód oraz wiedza - **pamięć**: skąd przyszliśmy. To pytanie: **skąd my jesteśmy** ma znaczenie nie tylko w geografii.

Na jakiej podstawie formułujemy cel, przyszły obraz rzeczy, którą chcemy zdobyć lub skonstruować? Podstawą tą jest posiadana przez nas **wiedza**. Jeżeli zatem cel działania określamy na podstawie wiedzy przejawowej, konsekutywnej, to możemy go osiągnąć tylko **przypadkowo**. Gdy jednakże cel przyjmiemy posługując się wiedzą istotową, konstytutywną, to **cel ów możemy osiągnąć zawsze wtedy**, kiedy spełnimy warunki istotowo opisane.

Obraz wspólny dla wszystkich ludzi jest obrazem niezmiennym. Trudno wyobrazić sobie, że kiedyś, w dalekiej przeszłości świata nie było w przestrzeni, w czasie, że rzeczy nie pozostawały w związku przyczynowo-skutkowym. Obraz całości świata jest obrazem „naturalnym”, to znaczy takim, który jest zgodny ze zwykłym empirycznym porządkiem rzeczy. Obraz ten jest normalny, jest tworzony bez namysłu, bez intelektualnego wysiłku. Obraz całości jest obrazem **„zdrowego rozsądku**” czyli wynikiem zmysłowego oglądu otaczającej nas rzeczywistości, oglądu nie-poddanego naukowemu rozważeniu, a szczególnie abstrahowania od przejawów i koncentrowania się na istocie rzeczy. **Obraz całości** jest obrazem pragmatycznym czyli tworzonym w trakcie codziennego życia. W praktyce społecznej obraz całości stosujemy bez zastrzeżeń, bo pozwala nam żyć, skutecznie działać i zaspokajać potrzeby. **Obraz całości** jest rzeczywisty, pod warunkiem jednakże, że tworzą go istotowe treści wiedzy o otaczającym nas świecie.

Dotyczy to jednakże tylko **całościowego obrazu**. Gdy zaś ludzie prezentują swoje, konkretne opisy otaczającej ich rzeczywistości, to każdy z nich przedstawia inny obraz. Jest on **obrazem istotowym w jedności z jego potocznością, przejawowością.** Zawiera opis konkretnych rzeczy przyrodniczych i społecznych. Z uwagi na potrzebę zachowania konkretności w myśleniu potocznym nie **abstrahuje się**, nie poszukuje się **istoty**, której treść stanowią **atrybuty**, bez których lub bez któregokolwiek z nich dana rzecz nie jest tą rzeczą. **Pomijanie abstrahowania w myśleniu** nie pozwala na odróżnianie treści **konsekutywnych od konstytutywnych**, nie pozwala więc dostrzegać tego, **co jest ważne i tego, co można pominąć**. A zatem myślenie potoczne nie może być podstawą całościowego poznania bycia bytu społecznego, ani antycypowania jego przyszłego, możliwego jego obrazu - celu, z punktu widzenia którego podejmujemy działania tu i teraz.

Jeśli więc chodzi o szczegółowe, potoczne obrazy, to wszyscy **ludzie są jakby lustrami**, z których każde odbija świat w swoisty dla siebie sposób. I „jest tych rozstawionych po świecie luster tyle, ilu jest ludzi” – pisze Wł. Tatarkiewicz. O treści konkretnego obrazu decyduje **punkt widzenia**: miejsce, z którego człowiek ogląda świat. Obraz ten „zależy od tego, gdzie lustro jest ustawione i jak zrobione; niewidomemu świat przedstawia się inaczej niż temu, kto widzi, krótkowidzowi inaczej niż temu, kto ma wzrok daleki. W szczegółach obraz świata, jaki ma jednostka zależy od jej doświadczenia, wyrobienia umysłowego, kultury, od grupy społecznej, do której należy, od epoki, w której żyje” – tłumaczy Wł. Tatarkiewicz[[1220]](#footnote-1221). Szczegółowy obraz świata jest więc jednostkowym, niepowtarzalnym obrazem każdej jednostki ludzkiej. Jest obrazem **subiektywnym**, utożsamianym z **obiektywności**ą.

Zapytajmy, dlaczego tak jest? Częściowa odpowiedź wynika z pojęcia „**punkt widzenia**” („pozycji społecznej”). Pełną odpowiedź uzyskamy po przeanalizowaniu sposobu, w jaki powstaje obraz otaczającej nas rzeczywistości w naszym umyśle[[1221]](#footnote-1222).

**Po pierwsze**, otaczający nas świat poznajemy przez **zmysły**. Widzimy, kiedy mamy otwarte oczy. Czujemy coś, kiedy to coś dotykamy. Zmysły: **1.** widzenie (zmysł **wzroku**), **2**. słyszenie (zmysł **słuchu**), **3.** powonienie (zmysł **węchu), 4.** czucie (zmysł **dotyku**), **5.** smakowanie (zmysł **smaku**) oraz zmysły: **6**. **równowagi, 7. temperatury, 8. kinestetyczny -** utrzymują nasz **kontakt ze światem**, pozwalają odbierać bodźce przezeń wysyłane. Ponadto, poprzez zmysły **doświadczamy siebie, swoje wnętrze: cielesne i duchowe** jako istniejącego realnie. Jak długo działa bodziec, tak długo czynny jest receptor. Nazywamy to **wrażeniem.** Jest nim proces psychiczny odzwierciedlający jednorodny bodziec działający na **receptory** jednego rodzaju.

Rzeczy poznajemy jednakże jednocześnie wieloma zmysłami. Coś co widzimy możemy zarazem słyszeć, odczuwać, smakować itd. W wyniku kontaktu z rzeczą powstaje więc w nas proces psychiczny - skutek bodźców działających na nasze receptory. Nazywamy to **spostrzeganiem –** tj. procesem bezpośredniego odzwierciedlania rzeczy o ich różnych właściwościach, zachodzący dzięki współdziałaniu receptorów i układu nerwowego na podstawie doświadczenia. Spostrzeżenia wzmagają naszą pewność, że otaczający nas świat jest zespołem rzeczy materialnych, a więc realnie rozmieszczonych w przestrzeni, istniejących w czasie, pozostających ze sobą w związku **przyczynowo-skutkowym** i charakteryzujących się **różnymi własnościami** [zob. „**posąg Condillaca**” (1715 – 1780)][[1222]](#footnote-1223).

**Po drugie**, doświadczamy, że rzecz widzianą wcześniej możemy widzieć również i wtedy, kiedy zamknęliśmy oczy i wtedy, kiedy tej rzeczy nie ma, chociaż mamy oczy otwarte. Taki sposób odbierania bodźców od rzeczy nas otaczających nazywa się **wyobrażeniem**. Jest ono aktualizacją psychiczną przedmiotów, zjawisk, zdarzeń, sytuacji wcześniej spostrzeganych w całości lub we fragmentach w wyniku pobudzania ich pamięciowych śladów. Warunkiem zapamiętania jest powstanie w organizmie, w jego układzie nerwowym zmian stanowiących istotę **śladów pamięciowych**. W odróżnieniu od spostrzeżeń **wyobrażenia** charakteryzują się mniejszą wyrazistością, fragmentarycznością, nietrwałością aktualną (pojawiają się i znikają), większym stopniem ogólności (nie konkretny obraz jednostkowy przedmiotu lecz obraz wzorcowy, typowy).

Oprócz **wyobrażeń odtwórczych**, tj. będących mniej lub bardziej dokładnym odpowiednikiem spostrzeżeń, wytwarzają się również **wyobrażenia wytwórcze**. Są to nowe obrazy, które powstają w sposób **spontaniczny** z nałożenia się różnych spostrzeżeń. Mogą to być również nowe obrazy powstałe w wyniku świadomego łączenia różnych wyobrażeniowych odpowiedników minionych spostrzeżeń, np. syrena, pegaz. Należy tu podkreślić rolę **doświadczeń**, jaką odgrywają one w powstawaniu wyobrażeń. Inaczej widzimy rzecz, którą w ogóle widzimy po raz pierwszy, a inaczej widzimy rzecz nam znaną.

**Po trzecie**, będąc „wrzuconym” w życie ze zdziwieniem zauważamy, że **nie możemy żyć samotnie**, że musimy **współistnieć z innymi ludźmi, współdziałać** z nimi aby osiągnąć to, czego pragniemy. Inni ludzie podobnie zostali „wrzuceni” w życie; również muszą współżyć z nami. Ta **wzajemna zależność** wpływa na konstruowany przez nas szczegółowy obraz całości świata. To czego doświadczyliśmy na sobie utożsamiamy z doświadczeniem **Innego**. Przekazywana nam informacja przez **Innego** o tym, że widział on czerwone jabłko wytwarza w naszej świadomości obraz czerwonego jabłka zgodnego jednakże z naszym doświadczeniem. Obraz opisywany przez **Innego** i nasz obraz odtwarzany są różne. Ich „uzgodnienie**”** jest jednocześnie modyfikacją naszego poznania.

Oprócz tego, widząc jakąś rzecz doznajemy jednocześnie różnych odczuć. To powoduje, że rzeczom zaczynamy przypisywać cechy, własności, które są naszymi własnościami lub cechami. Z czasem przyzwyczajamy się do tego i uważamy, że rzeczy posiadają cechy do nas podobne. Nie widzimy rzeczy jako rzeczy, tylko rzecz, która jest dobra lub zła, smutna albo wesoła – ale z naszego punktu widzenia. Jest ona dobra lub zła ... – ale dla nas!

Ponadto, przypisujemy rzeczom własne cechy psychiczne. Rzecz jest smutna lub wesoła, jest radosna, zadowolona lub zagniewana, szukająca zemsty. Proces ten określa się pojęciem **antropomorfizacji** (gr*. ánthropos* – człowiek, *morphé*– forma, kształt). Jest to przypisywanie fizycznych i psychicznych cech ludzkich rzeczom, istotom, do których one z natury nie przynależą. Odróżniamy **antropomorfizm fizyczny** przypisujący rzeczom cechy idealnej budowy człowieka i **antropomorfizm psychiczny –** dodając do poznawanej rzeczywistości właściwości psychiczne człowieka. Mówi się wtedy, że rzecz poznawana myśli, czuje, pragnie i działa - podobnie jak człowiek. Widać to w ludzkim stosunku do zwierząt, zwłaszcza domowych.

We współbyciu z Innym stosujemy tzw. **projekcję** - <łac. *projectio* = wyrzucanie>. Przypisujemy Innemu lub rzeczom własne cechy, motywy, pragnienia czy postawy. Myślimy sobie, że skoro my lubimy jeść lody, to Inny też je lubi. Jeśli my kłamiemy, to Inny też musi kłamać, więc nie dowierzamy mu. Każdy ma w sobie ów **narcystyczny** mechanizm obronny powodujący, że dla usprawiedliwienia swojego postępowania Innym przypisujemy własne poglądy, zachowania lub cechy, najczęściej negatywne (zob. hasło **projekcja)**.

Stąd szczegółowy obraz świata jest przedstawia nie tylko jako fragment rekonstruowany, ale także - w jakiejś części – jest przez nas wytworzony. Rzeczy nas otaczające stały się materiałem, surowcem, który my przetworzyliśmy i opracowaliśmy konstruując swój obraz świata. W wysiłku tym korzystamy z treści posiadanej **wiedzy** będącej jakby matrycą, pierwowzorem, indywidualną jaskinią[[1223]](#footnote-1224) porządkującą uzyskiwany materiał poznawczy.

Istotnym narzędziem w tworzeniu obrazu tego świata jest **mowa i myślenie**. Widziany przedmiot, nazywamy go, wydajemy o nim sąd, włączamy go do przedmiotów określonej klasy. Dzięki temu porządkujemy, segregujemy nasz świat, a działanie formujemy w standardy dla pewnej przejrzystości.

Obraz świata jest więc rozbieżny ze światem rzeczywistym. Wydaje się nam, że to my tworzymy obraz świata licząc się z jego naturą. W rzeczywistości jest tak, że w tworzeniu tego obrazu uczestniczy nasza i innych ludzi natura: tych, którzy żyli i tych, którzy żyją. W konstrukcji obrazu biorą udział także nasze zdolności genetyczne i nasze zdolności w tworzeniu obrazów.

Pojęcia utożsamiamy z przeżyciem myślowym przedstawiajacym coś w sposób nie-oglądowy. Znaczy to, że wyobrażenie zmysłowe nie należy do treści przedstawienia, choć może mu towarzyszyć.

Znakiem można określić jakiś przedmiot, gest, zjawisko spostrzegalne zmysłowo, co do którego istnieje wśród ludzi określona **umownie treść,** wyraźna lub domyślna, ustanawiająca między tym znakiem a innymi rzeczami, przedmiotami, zjawiskami stosunek znaczenia. Znakiem może być pojedynczy konkretny przedmiot zlokalizowany w czasie i przestrzeni lub jako klasa konkretnych znaków. Sam znak nie zatrzymuje na sobie uwagi.

W tworzeniu obrazu świata istotną rolę odgrywa **rozumienie znaczenia znaków, kategorii, a więc znajomość kultury**. Określony typ kultury decyduje z kolei o jakości tworzonego obrazu otaczającej nas rzeczywistości. Podstawową jej treścią jest **kultura potoczna**. Konstytuują ją: **1.** naturalne, konkretne twierdzenia opisujące postawę realistyczną; **2.** postawa realistyczna wyrażana w formie zasad zdrowego rozsądku; **3.** przekonania tymczasowe, osobiste, formułowane na podstawie własnych doświadczeń jednostkowych; **4.** przekonania niespójne, przemieszane z przesądami i uprzedzeniami; **5**. myślenie życzeniowe i wiara; **6.** wiedza zbiorowa, przekazywana z pokolenia na pokolenie; **7**. wiedza pomieszana z myśleniem religijnym; **8**. wieloznaczność pojęć, ich niejasność, ogólność konkretyzowana w spełnianym jednostkowym doświadczeniu.

Na każdym etapie procesu poznania rysują się pewne zniekształcenia, braki w realizmie poznawczym, ponieważ poznanie zmysłowe (**wzroku**, **słuchu, dotyku, wyobraźni, pamięci**) oraz **procesy pojęciowania i sądzenia** mogą ulec defor­macjom. Rów­nież tzw. **ukrytycznienie** tych procesów przez ich refleksję skutkuje deformacją poznania.

**Spontaniczne poznanie** jest nakierowane na ist­niejące byty. Poznajemy rzeczywistość jako kon­kretnie istniejącą. Rejestrujemy to po­znanie w aktach refleksji towarzyszącej, w której przedmiotem poznania są uprzednio wyłonione akty i efekty tego poznania. Arystoteles sądzi, że **człowiek rodzi się jako nie-zapisana tablica[[1224]](#footnote-1225).** Akty poznania zapisują tę tablicę, tworząc ludzką świadomość. Nowożytnym myślicielom po-kartezjańskim wydawało się, że **apercepcja, jako świadomość siebie**, jest warunkiem poznania tak dalece, że określano poznanie jako pojawienie się treści w polu świadomości. W rzeczywistości owe pola czy tzw. **przestrzenie świadomości** są jedynie na­stępstwem aktów poznania. Świadomość ukształ­towana w ich następstwie nie zanika, lecz stanowi tło, pozwalające jaśniej dojrzeć przedmioty i umieścić je w kontekście dotychczasowych ujęć poznawczych.

Podsumowując wyżej opisany proces poznania zauważmy, że **pierwszym krokiem w ludzkim poznaniu jest stwierdzenie faktu istnie­nia rzeczy, aktu.** Zanim skierujemy poznawczą uwagę na treść rzeczy, **spontanicznie stwierdzamy**, że **rzecz jest**, istnieje (np. budząc się ze snu, doświad­czamy, że istnieje miejsce spoczynku, że jest mat­ka, ojciec, mąż, żona, dziecko; gdy czegoś nie ma, urywa się ciąg poznawczy treści rzeczy, a dalsze czynności kierujemy na odnalezienie tego, czego istnienia nie stwierdziliśmy). Na tle stwierdzenia istnienia rzeczy dokonuje się spontanicznie do­świadczenie własnego istnienia, by w tym kontek­ście kontynuować proces pojęciowego poznania.

Po stwierdzeniu istnienia czegoś, uwagę poznaw­czą kierujemy na to, **jakie jest to, co poznaje­my, co jest?** Tworzymy w naszej wyobraźni i myśli **obraz-znak** poznawanej rzeczy (poznając np. matkę, ojca, tworzę sobie w myśli ich obraz-znak; ilustru­ją to dziecięce rysunki, które przedstawiają cechy człowieka: głowę, nogi, ręce, włosy). **Cechy i treści poznawanego bycia bytu w wyobrażenio­wym i pojęciowym poznaniu wzbogacamy przez życie pokoleń**. Cechy te nie wyczerpują jednak treści rzeczy, gdyż są tylko **uję­ciem aspektywnym**.

**Poznanie spontaniczne** jest skierowane wprost na rzecz. Pojęcie nie zatrzymuje uwagi poznawczej na sobie, ponie­waż samo w sobie jest przezroczyste. Aby poznać utworzone pojęcie, trzeba **aktu refleksji**. **Pojęcie wytworzone w spontanicznym poznaniu nie jest przedmiotem, lecz „okularem"** umożliwiającym rozumiejące ujmowanie rzeczy; pojęcie jest „***obiectum quō***", a nie „***obiectum quod***" - jest **przedmiotem, przez który widzi się i rozumie byt, a nie przedmiotem, który jest widziany**.

Pojęciowy typ poznania jest **sądzeniem, czyli** wnikaniem poznawczym w rzecz. W sądzie - jako strukturze podmiotowo-orzeczeniowej - aspektywnie utożsa­miamy elementy bytu („Jan jest człowiekiem") lub je negujemy („Jan nie jest kurą”). W poznaniu sądowym przez akty asercji sądowej[[1225]](#footnote-1226) dochodzimy do odczytania aspektywnie ujętej struktury bytu. **W asercji sądowej stwierdzamy prawdę poznania, jako jej zgodność lub niezgodność z rze­czywistością.** Uzyskanymi w sądowym poznaniu zdaniami możemy rozumnie, logicznie operować w dalszym rozumowaniu i dochodzić do głębsze­go poznania rzeczy. **Spontaniczność poznania** od­nosi się do poznawanego bytu, zaś **refleksyjność** ma za przedmiot **poznanie własnego po­znania** - takie pojmowanie poznania dominuje w filozofii nowożytnej i współczesnej. **Zapomina się przy tym, że poznawa­nie własnych aktów i tworów poznawczych jest myśleniem, a nie poznaniem realnie istnie­jących rzeczy**.

Treści naszego poznania **pojęciowego, sądowe­go i refleksyjnego** przekazujemy innym za pomo­cą naturalnego **języka.** Przekazując je w języku, **modyfikujemy je**, a przez to akcentujemy aspekty ujętej treści, dopełniając poznanie przez elementy emocjonalne. Ważną sprawą w przekazywaniu poznanych treści jest ich ujęcie w zintegrowanym ję­zyku w jego relacjach **syntaktycznych, semantycz­nych i pragmatycznych**. **Relacje syntaktyczne** wy­stępują w obrębie struktury języka, jego grama­tyki, zaś strona **semantyczna**, znacze­niowa jest związana z rozumieniem sensu wypo­wiedzi językowych. Język jest systemem znaków rzeczywistości - bez rozumienia sen­su wyrażeń nie ma języka. Trzecim składnikiem języka jest **sposób jego użycia - pragmatyka ję­zyka** - przez którą sensy bywają dookreślone, ale też zmieniane, a nawet kreowane. Roz­bijanie jedności języka i posługiwanie się jednym jego aspektem powoduje „nowomowę" propagan­dy i towarzyszącą jej dezinformację poznawczą

**Występują przyczyny rozmijania się z realizmem w poznaniu.** W realistycznym poznaniu ważny jest **kontakt z rzeczywistością.** Wyraża go **stwierdzanie istnienia poznawanej rzeczy­wistości**. Bez tego pojęcia są **niespraw­dzalne**. Jeśli odrzuci się **poznawczą afirmację ist­nienia** (przyjmie sięidealistyczno-subiektywistyczne filozofie: fenomeno­logii „epoche"), to wyklucza się realizm poznania. Podobnie jest, gdy akt istnienia pojmie się jako modalność istoty lub hierarchii istot (istoty najwyższej - Boga, istot stworzonych, istot inten­cjonalnych, jak to pojmował R. Ingarden (1893 – 1970), a wcze­śniej scholastyczny esencjalizm *esse essentiae*).

**W poznaniu spontanicznym** przedmiotem po­znania są **realnie istniejące byty,** a nie nasze poję­cia. Te poznajemy w aktach refleksji. Wielu filozofów zaś uważa, że przedmiotem poznania są **pojęcia**, gdyż to ma **ukrytycznić poznanie**. Szczególnie zauważalne jest to w filozofii nowożytnej, od Kartezjusza: G. W. Leibniz (1646 – 1716), Ch. Wolff (1679 – 1754), B. Spino­za (1632 – 1677), E. Kant (1724 – 1804), G. W. F. Hegel (1770 – 1831), fenomenologowie, M. Heidegger (1889 – 1976)]. Przedmiotem filozofii są idee-pojęcia głoszą oni, a nie **analiza rze­czywistości, lecz pojęć i sposobów ich wy­twarzania**. W takich analizach to **człowiek two­rzy rzeczywistość w wykreowanych ideach-pojęciach. Tak utracono poznawczy kontakt ze światem, zastępując go rzeczy­wistością kreowaną przez podmiot, jako tzw. czystą świadomość**.

Jeśli poznanie nie wychodzi od spontanicznie dostrzeganej rzeczywistości, lecz od refleksji nad własnym poznaniem, to wówczas tworzy ono **ideologie** (polityczne, społeczne, gospodarcze) i mity. Czym innym jest realne poznanie, a czym innym my­ślenie. Poznanie dotyczy rzeczy realnych, zaś myślenie jest operacją rozumu na uzyska­nych pojęciach i sądach. Wykreowane w ten sposób **ideologie i mity** (utopie) stały się kryterium oceny ludzkich czynów. Nie rzeczywistość, ale mi­ty, ideologie weryfikują ludzkie działania. Ich oceny fundują **ideologie: liberalizmu, socjalizmu, nazizmu, globalizmu, demokracji i inne**.

Także filozofie są tylko **systemami myślowymi**, mniej lub bardziej wyjaśniającymi rzeczywistość. **Filozofia ro­dzi się z mitu (religijnego) i powraca do niego jeśli gubi wyjaśnienie rzeczywistości** (zob. *casus* **Anteusza**). **Filozofia wyjaśniająca świat real­nie istniejący nie może być mitem.** Jest ona po­znaniem tego, co istnieje i jego uniesprzeczniającym wyjaśnianiem przez odwołanie się do weryfikującej ją rzeczywistości.

Realistyczne, rozumiejące poznanie świata uzy­skane przez filozofię suponują pytania naukotwórcze. Odpowiedzi na nie zrodziły różne wyjaśnienia: mniej lub bardziej odpowiadające rzeczywistości. Najstarszym pytaniem naukotwórczym, sformu­łowanym w Milecie przez Talesa (624 – 546 r. p. n. e.), Anaksymandra (620 – 546 r. p. n. e.) na po­czątku kształtowania się filozofii, a potem przy­jętym przez Platona (427 - 347 r. p.n.e.) i Arystotelesa (384 - 322 r. p.n.e.) i przez nich uzasadnianym było: **Dia ti? - „dlaczego?".**

Gdy dociekamy, „co jest racją czego?" w po­znawanej rzeczy, wówczas docieramy do rozumie­nia tej rzeczy. Stąd pytanie „**dlaczego**?" generuje rozumienie poznawanej rzeczy, stanu czy zdarzenia. Pytanie to dotyczy wszyst­kich obszarów rzeczywistości poznawanej przez człowieka.

Podstawą dla pytania: dlaczego? była filozofia Talesa z Miletu. Uczył on, że „… początkiem wszechrzeczy jest **woda**, a świat ma duszę i jest pełen demonów”[[1226]](#footnote-1227). Zaczął on więc tworzyć filozofię od kategorii jednoczącej, przedstawiającej rzeczywistość jako pewną całość. Oto woda jest zarówno abstrakcją - słowem, jak również rzeczą materialną. Jako słowo - abstrakcja – istota – **woda** jest całością świata; jako rzecz materialna – przejaw, zaspokaja ludzkie pragnienie. W ten sposób został stworzony fakt –**jedność materialno-duchowa**. Znany dotąd w Grecji mitologiczny antropomorfizm: słowo stało się ciałem - otrzymał kształt naukowy: **słowo w jedności z ciałem**. **Późniejsi filozofowie rozrywają tę jedność i przeciwstawiają słowo, myśl materii, ciału**. I ponad 2500 lat walczą ze sobą filozofowie o odpowiedź na pytanie: co było pierwotne: idea, myśl czy materia? I w walce tej szukając odmiennych odpowiedzi podzielili się na **materialistów i idealistów**. Ci pierwsi uzasadniali, że najpierw była materia, a dopiero później idea; ci drudzy twierdzili, że jest odwrotnie: najpierw było Słowo i ono stworzyło materię.

Naukotwórczym, dotyczącym zmysło­wego obszaru poznawczego, było też pytanie: w ja­ki sposób pojawiają się rzeczy w doświadczeniu poznawczym i jak można prognozować ich przy­szłe zachowanie. Pytanie to przybrało formę „**wie­dzieć jak**?" (*to know how*). Jego twórca, A. Comte (1798 – 1857) zrezygnował z wie­lu dziedzin intelektualnego poznania teleologicznego oraz filozoficznego, uważając je za zbędne dla racjonalnego poznawania porządku rzeczy.

Istnieją też naukotwórcze pytania, które albo wiążą nas z rze­czywistością i powodują realizm poznawczy, albo poznanie stawiają w polu subiektywizmu i sensualizmu. Takim czynnikiem modyfikującym poznanie jest spo­sób użycia języka w komunikowaniu. Języka używamy z nasyceniem emocjonalności, wskutek czego zatraca się obiektywność przekazu. Już starożytni sofiści ateńscy obiecywali współo­bywatelom, że nauczą ich umiejętności użycia językatak zmanipulowanego, by mogli dojść do godności społecznych. Współczesność wiernie ich naśladuje w propagandowej pragmatyce ję­zyka w środkach masowego przekazu, które kreują tzw. fakty prasowe, „kaczki dziennikarskie”.

Także w filozofii, już od czasów Platona nadano szczególną ważność semantycznej stronie języka, tj. jego relacji do rzeczywistości przez niego odkrywanej. Tworzyło to samodzielny obszar „sensów" poznawczych wy­rażonych w języku, jako przedmiocie filozoficznych dociekań. **Strukturaliści językowi** w XX w. - głów­nie **C. Levi-Strauss** (1908 - 2009) uznali syntaktyczną stronę języka za swoistą „rzeczywistość" i przedmiot filo­zoficznych analiz. Rozczłonowanie ludzkiego ję­zyka odrywa realizm poznawczy od rzeczywistości poznawa­nej i komunikowanej w naturalnym języku dru­giemu człowiekowi. Wadliwe użycie języka, po­przez dezintegrację wzajemnie dopełniających się aspektów języka (przez przeakcentowanie i absolutyzację językowych struktur) staje się powo­dem odejścia od realizmu poznawczego. Jest przeto konieczne po­sługiwanie się językiem naturalnym, harmonij­nie zintegrowanym, zwłaszcza w przekazie rezultatów poznawczych, aby móc pozostawać w obszarze prawdy[[1227]](#footnote-1228).

**Realne rozumowanie** – jest tym, w którym pojęcia zastępują rzeczy (zgodnie ze średniowiecznym realizmem) i formułuje się twierdzenia o relacjach między nimi. W istocie jest to rozumowanie „**formalne**”: **jedne pojęcia zastępuje się innymi**. Realność pojęć pozwala na orzekanie o „**prawdzie" i „fałszu”.** Ich formalność decyduje o ich **„racjonalności**". Stąd J. Staniszkis pisze tylko o **rozumowaniu formalnym dowodząc, że ostatecznie wymaga ono siły realnej**[[1228]](#footnote-1229)**.** Inaczej: **poprawność rozumowania zgodna musi być z przyjętym wcześniej założeniem**. Instytucje dla swoich decyzji wyznaczają **standardy „wewnętrznej racjonal­ności**". Przyjęte w niej struktury pojęciowe, procedury, konwencje określają to, co jest „zyskiem" i co maksymalizujemy, a co „kosztem" i co minimalizujemy. Instytucje są **„for­malne**", nie **„realne**". Racjonalność ich zachowań jest oceniana w ramach przyjętych założeń wyjściowych. **Ka­tegorie „prawdy" i „fałszu"** nie mają tu zastosowania. **Asymetria racjonalności** jest więc sytuacją, gdy to, co jest „**wewnętrznie racjonalne**” – w instytucjonalnych strukturach działań przemocy strukturalnej, „**wstrzelone**", np., w postkomunizmu rozwiązania i reguły gry oraz ich sekwencje z innego stadium rozwoju - jest **nieracjonalne** z perspektywy celów **systemu tak operowanego**. Jego **cele** są bowiem wyznaczane przez „czasoprzestrzeń" stadium rozwoju innego niż to, z którego pochodzą „wstrzelone" instytucje (z własną racjonalnością). Ale tak zastosowane s**ą gwarantem neokolonialnego wyzysku.** W ten sposób ukrywa się nadrzędność, tj. podporządkowanie jednych drugim. Przykładem jest tutaj walka Unii Europejskiejo praworządność w Polsce.

Mówiąc językiem zrozumiałym dla publiczności zauważmy, że instytucje USA i EWG stosując realizm pojęciowy, koncentrują się na zarabianiu pieniędzy, znaków wartości. Zaś instytucje krajów socjalizmu realnego stosowały realizm poznawczy, tj. skupiały się na realnych budowlach, na inwestycjach przemysłowych itp. I jeśli Zachód liczył swoje realistycznie rozumiane znaki, tj. pożyczał (załóżmy) na 10% 20 mld $, to kraje socjalizmu realnego liczyły, ile za te pieniądze wybudują fabryk. Zaś pożyczkodawcy licząc procent od kredytu, tj. 10% z 20 mld $ = 2 mld uzyskiwali już po 1 roku kredytowania, czy innym czasie, uzgodnionym w umowie.

Tymczasem, w krajach socjalizmu realnego dalej jeszcze budowano fabrykę, np., która – zgodnie z myśleniem Zachodnioeuropejskim już powinna dostarczyć minimum 2 mld zysku, żeby spłacić procent od pożyczonych pieniędzy. Realizm pojęciowy nie uwzględnia tego, że ludzie budując mają pracę, zarabiają, żywią dzieci, kształcą je; że zajmują się tworzeniem rzeczy. Realiści pojęciowi koncentrują się zaś na notowaniu znaków. Na tym polega pułapka kredytowa; na różnicy wynikającej ze stosowania w praktyce społecznej realizmu pojęciowego i poznawczego. Realizm poznania koncentruje się na rzeczach zaspokajających potrzeby ludzkie. Rzeczy te rozmnażają się zgodnie z ich naturalną możliwością. Realizm pojęciowy z kolei, koncentruje się na sposobie tworzenia znaków pożyczonych pieniędzy. Wysiłek ten wynika tylko z możliwości twórczych jednostek ludzkich. Mogą one tworzyć nieskończoną ilość znaków tak**, jak Platon swoje konie**. Z tego wynika, m. in., mała efektywność kredytów pomocowych udzielanych przez MFW krajom nierozwiniętym[[1229]](#footnote-1230). Fabryki jeszcze nie zbudowano, a już trzeba spłacać zwielokrotniony kredyt! Nie trzeba daleko szukać przykładu. Polscy tzw. frankowicze są tego procesu realnym dowodem. Spłacają rosnące kredyty. Kto będzie pierwszy, czy realiści pojęciowi, czy realiści poznania?

**Rebelia - <**łac. *rebellio =* buntować się*>.* Bunt, powstanie zbrojne, spisek wojskowy zmieniający rząd w określonym kraju pociągający za sobą zmianę polityki, wprowadzanie określonych reform, itd.

**Redukcjonizm - <**łac*. reductio =* cofnięcie, odzyskanie>. Pogląd w fenomenologii zmieniający zawartość wyobrażenia dla wydobycia istoty rozpatrywanej rzeczy. Jest to redukowanie fenomenów do ich istoty.

W analizach istoty życia społecznego jest to redukowanie całej struktury bytu społecznego do jego poszczególnych podstruktur lub konkretnych elementów, np., bycie bytu społecznego zredukowane do struktury ekonomicznej; lub do wysokości płacy, jaką otrzymują robotnicy. Część uznaje się za całość.

**Refleksja -** <<łac. *reflectere* = odwracać, odbijać>>. Jest to samoświadomość, uświadomianie sobie otaczającej nas rzeczywistości, własnego stanu ducha, spełnianych czynności, ich celu, przebiegu i efektu. Potocznie jest to namysł, rozważanie.

**Reifikacja - <**łac*. res =* rzecz*>.* Urzeczowienie. Sposób funkcjonowania kultury, w której jednostka ludzka jest zredukowana do rzeczy. Np., proletariusz, robotnik dla kapitalisty jest tyle warty, ile warta jest wytworzona przez niego nieopłacona przez kapitalistę wartość dodatkowa (M) tworzona przez jego wartość użytkową, tj. wartość zawartą w towarze – sile roboczej[[1230]](#footnote-1231). W efekcie, robotnik jest rzeczą, narzędziem pracy. Wszystkie inne treści robotnika jako konkretnej jednostki ludzkiej = 0; dla kapitalisty nie mają one żadnego znaczenia. Zob. znane w Polsce powiedzenie: „Pan jest zerem”.

**Reinkarnacja - <**łac*. re =* w tył, znów, na nowo, cofnięcie do poprzedniej sytuacji + wł*. carnagione*, od *carne*, z łac*. caro* = ciało*>.* Ponowne narodziny, wcielenie się duszy w ciało.

**Reizm -** <łac. *res* = rzecz>. Tadeusza Kotarbińskiego (1886 – 1981) stanowisko filozoficzne, nazywane też konkretyzmem, przyjmujące, że istnieją tylko - czasowe i przestrzennie - konkretne, jednostkowe rzeczy (utożsamiane z ciałami) i tylko one stanowią przedmiot poznania oraz orzekania. „Nie ma innych przedmiotów – pisze T. Kotarbiński – oprócz rzeczy; inaczej – każdy przedmiot jest rzeczą, cokolwiek jest, jest rzeczą. Gdy powiedzenia metaforyczne, skrótowe, obrazowe, w ogóle zastępcze, wyrugujemy przy pomocy zdań ostatecznych, rozumianych literalnie, nie będzie w nich już żadnych zwrotów, które by były z pozoru nazwami czego innego niż rzeczy. Będą to zdania o rzeczach wyłącznie… Przez rzecz nie rozumiemy wyłącznie bryły martwej… Rzeczy bywają zarówno martwe, jak ożywione, zarówno bezduszne, jak <<obdarzone życiem psychicznym>>, zarówno więc rzeczy w węższym rozumieniu tego słowa, jak osoby”[[1231]](#footnote-1232).

**Relacjonizm -** zasada metodologiczna w naukach społecznych, która zobowiązuje do koncentrowania się na relacjach, związkach pojawiających się między rzeczami, nie zaś na rzeczach. Jest to forma redukcjonizmu, w którym całą rzeczywistość redukuje się do relacji.

**Relatywizm -** <łac*. relativus =*  względny>. Jest to przekonanie o względności i subiektywnym charakterze wiedzy ludzkiej. Również jako względne uznaje się normy moralne.

**Religia - <**łac. *religio*; od *religare =* wiązać powtórnie; *religio* = szacunek, pobożność*>.* System wierzeń dotyczących świata, ludzi wyrastających z rozróżnienia dwóch rzeczywistości: *sacrum* (rzeczy świętych) i *profanum* (nie-świętych). Ów system wierzeń przejawia się w postaci:

1. **organizacji**, która jest zewnętrznym, empirycznym wyrazem religii, np. związki misteryjne[[1232]](#footnote-1233) ku czci Dionizosa; tajne stowarzyszenia; kościoły; budynki, majątki;

**2. doktryny**, czyli teoretycznej strony religii. Jest to zbiór twierdzeń o świecie *sacrum* i *profanum* (np.

sposób ich powstawania, relacje między nimi. Zajmują się tym nauki: kosmogonia, geogonia, teologia), o powstaniu życia na ziemi, pojawieniu się człowieka, jego historii i sposobach rozwiązywania problemów egzystencjalnych, np. Biblia; o sankcjach jakie czekają ludzi, jeśli nie przyjmą zleceń świata s*acrum* (Sąd Ostateczny itp., tymi problemami zajmują się: antropologia religijna, eschatologia i soteriologia). Jest to więc swoisty światopogląd, w którym odnajdujemy wiedzę filozoficzno - gnostyczną i naukową przemieszaną z wiarą i treściami myślenia potocznego;

**3. kultu** - <łac. *cultivare* = uprawiać*>,* tj. zewnętrznego, socjometrycznego sposobu uprawiania, oddawana czci bogom, Bogu. W kulcie odnajdujemy **ryt**, tj. proste, jednorazowe zachowanie wyrażające akt oddania się siłom świata *sacrum*, np. pokłon, pozdrowienie;

**4. obrzęd** – system rytów spełniany w określonym miejscu i czasie.

**Religia jest ideologią**, która wespół z innymi ideologiami współorganizuje życie społeczne. Zawarty w niej światopogląd i normy z niego wynikające zobowiązują wiernych do określonego działania, które nie zawsze jest w ich interesie. W zależności od sposobu funkcjonowania organizacji, np., Kościoła, w historii społeczeństw religia była i jest postrzegana, z jednej strony, jako **„opium ludu”** – wówczas, gdy hierarchia kościelna występowała przeciw burżuazji będąc wierna sojuszowi „**tiary i korony**” z 800 r. Widać to wyraźnie w czasie francuskiej rewolucji burżuazyjnej 1789 roku. Później religia, Kościół katolicki stanął po stronie burżuazji, czego dowodem jest encyklika papieża Leona XIII *Rerum novarum* (1891), a wystąpił przeciw wszelkim ruchom robotniczym, także tym, które były zarazem **siłą wyzwalająca narody**. Współcześnie, w łonie Kościoła katolickiego znajdują się ruchy społeczno-polityczne, jak np., **teologia wyzwolenia, teologia rewolucji,** w których analizy K. Marksa (1818 – 1883) są przyjmowane i wykorzystywane jako programy działania.

**Religianctwo -** bigoteria, dewocja, przesadna i powierzchowna gorliwość w przestrzeganiu zasad i norm życia religijnego.

**Religijność -** subiektywna strona religii, czyli treści religijności konkretnej jednostki ludzkiej, będące odpowiedzią na pytanie: jak obiektywne dla wierzącego treści religii wierzący je subiektywizuje, przyswaja sobie i praktycznie je urzeczywistnia? Na przykład: czy chodzi do Kościoła?; czy przestrzega przykazania? Fakty te są empirycznie mierzalne. Zajmuje się nimi socjologia religii.

**Religijny artefakt kulturowy - <**religijny zob. jak wyżej; łac. *ars =* zręczność, rzemiosło, sztuka + *factum =* „to, co zrobione”; kulturowy - zob. kultura>. Czynność, działanie rozumiane jako forma istnienia mentalnego <łac. *mentalis* = umysłowy>, w którym wykorzystuje się ustalone i przyjęte religijne sposoby rozumowania, chociaż rozumowanie to nie dotyczy zjawisk religijnych, lecz świeckich. Jest to uwolniony od treści religijnych schemat myślenia; uwolniony w taki sposób, aby mógł być wykorzystany w analizie zjawisk niereligijnych, świata *profanum*.

Zasady metodologii analizy zjawisk społecznych uznane za religijne artefakty kulturowe tworzą:

***a priori* przyjmowane kategorie** rozumiane w postaci skrajnego realizmu. Nadaje się im wartość bytów

transcendentnych, sprawczych, kreacyjnych wobec rzeczywistość społecznej, np., „człowiek w ogóle”, „dobro”, „miłość”, „sprawiedliwość”, „wolność”, „równość”, „braterstwo”, „prawda”, „piękno”, „własność” … itd. I chociaż nie uważa się je za transcendentne *sacrum* lub pochodne od niego, to kategoriom tym przypisuje się funkcje pełnione w bycie społecznym analogiczne do funkcji kategorii świata *sacrum*. Tworzą je:

**precyzyjnie zdefiniowane pojęcia** konstruowane w sposób zdroworozsądkowy. Uznaje się, że od zdefiniowania i tylko zrozumienia zależy ich urzeczywistnienie (np. **intelektualizm etyczny**). Stąd w wielu pracach odnajdujemy wysiłek autora polegający na precyzyjnym definiowaniu. Zapomina się przy tym, że realizmu poznawczego kategorie opisują istotę jakiejś rzeczywistości, a ta nie jest czymś stałym, ale zmiennym. Tu stosuje się jednak ten sam zabieg, który ma miejsce w myśleniu religijnym, w którym zabieg ten jest uzasadniony, gdyż świat *sacrum*, ze swojej istoty jest niezmienny. Tu wykorzystuje się sokratejski **intelektualizm etyczny**, wyrażający przekonanie, że jeżeli wie się co to jest dobro, to umie się i odpowiednio się go urzeczywistnia. Jeżeli postępuje się źle, tzn. nie tak, jak „inni” tego chcieliby, to nie zna się pojęcia dobra, którego treść określają owi „inni”. Trzeba wtedy **reedukować** owych „źle” postępujących;

**monokauzualne** (jedno przyczynowe) ujmowanie wzajemnych zależności elementów świata realnego i mentalnego w analizach konkretnych zjawisk społecznych. Zasada ta nakazuje odnaleźć jeden, sprawczy czynnik zaistnienia zjawiska, którego zmiana spowoduje zmianę badanego zjawiska; np., uznaje się, że przyczyną pojawienia się jakiejś społecznej rzeczywistości może być ustawa, która mocą swego uchwalenia „sprawia”. Nie bierze się tu pod uwagę tego, że np. ową ustawę realizują ludzie i ich sposób zrozumienia intencji ustawodawcy wpływa na jakość urzeczywistnianych treści ustawy. Nie uwzględnia się tu treści F. Znanieckiego (1882 – 1958) współczynnika humanistycznego;

**nie-krytyczne** podejście do myślenia zdroworozsądkowego polegające na przenoszeniu pojęć ze sfery

życia codziennego do nauki; na posługiwaniu się analogią, etymologią w rozumieniu pojęć; określoną,

dopasowaną do konkretnej sytuacji, manicheistyczną wizją rzeczywistości;

**personifikacja** kategorii opisujących życie społeczne i przypisywanie im sprawczej funkcji wobec

przejawów życia społecznego;

**uznawanie formy określonego zjawiska za jego istotę**, a w konsekwencji uznawanie za ostateczną prawdę przejawu, tego, który jest, który zmysłowo się nam przedstawia. Odrzucanie rozróżnienia treści i formy zjawiska prowadzi do absolutyzacji sprzeczności. Na przykład, uwolnienie ludzi od niedostatku, strachu, nadmiernej pracy i wzajemnej wrogości pociąga za sobą uniformizację i konformizm, czyli uznanie istnienia albo nie-istnienia doskonałej równości, albo panowania indywidualności. Tu znajduje swe ontologiczne uzasadnienie totalitaryzm, którego elementy stanowią immanentny sposób funkcjonowania społeczeństwa;

**tworzenie „sztucznej nauki”,** tzn. przekształcanie zjawisk naturalnych w nadnaturalne, które następnie

stają się przedmiotem metafizycznych spekulacji;

**ahistoryzm,** według którego z teraźniejszości wyrasta przeszłość; rezultat rodzi początek;

**myślenie życzeniowe**. W rzeczywistości dostrzega się tylko te jej elementy, które potwierdzają przyjęte wcześniej wyobrażenie.

Wymienione zasady tworzą **świadomościowe elementy tożsamości duchowej**, które odnaleźć można w życiu społecznym i próbach ich urzeczywistniania. Elementami tymi są:

**uznanie**, że dziedziny kultury duchowej (prawo, sztuka itd.) są formami rozwoju samoistnych idei, podmiotów, dla których zjawiska społeczne, ludzie są przedmiotami; świat rzeczywisty jest złudzeniem, świat idealny prawdą. Człowiek nie może poznać owej prawdy. Może co najwyżej w nią wierzyć i podporządkować się jej. Ci, co w nią nie wierzą są sprawcami zła społecznego. W wyniku zachodzących przemian w bycie społecznym element zrozumienia staje się mniej znaczący. Wiara staje się podstawą dla rozwiązywania problemów społecznych;

**indywidualizm** w życiu społecznym wynikający z immanentnego dla działalności ludzkiej zjawiskowego,

przejawowego poznania. Każdy człowiek działając zaczyna od siebie, od treści mentalnego świata, który tworzy on sam, czyli od jego prywatnej subiektywizacji obiektywności;

**teleologizm** zjawisk społecznych. Uznanie, że coś, co jest, jest celowe z racji tego, że jest, a więc musi być i trzeba się z tym pogodzić. G. W. F. Hegel (1770 – 1831) tłumaczył, że „**Co jest rozumne, jest rzeczywiste; a co jest rzeczywiste jest rozumne**”[[1233]](#footnote-1234);

**przekonanie o absolutnym przeciwieństwie świata przyrody i świata ludzkiego**. Zdobyło ono swój filozoficzny kształt w postaci kartezjańskiego dualizmu substancjalnego, rozróżnienia **substancji rozciągłej** (cielesnej) i **substancji myślącej**, duszy i ciała. Wbrew tym przekonaniom metody nauk przyrodniczych są ciągle stosowane w naukach społecznych, ale tylko w odniesieniu do konkretnego świata zjawiskowego, przejawowego. Natomiast przy próbach opisu całości bycia bytu społecz nego, jego istoty, wykorzystuje się religijne treści doktrynalne.

**Religioznawstwo –**„nauka o religii jako dziedzinie kultury, a więc bada religie w kontekście historycznie określonych kultur, ustalając relacje między religią a pozostałymi dziedzinami kultury: życiem społecznym, politycznym, moralnością, nauką, sztuką” (M. Nowaczyk)[[1234]](#footnote-1235).

**Republika - <**łac. *res publica* – dosł. rzecz pospolita, rzecz publiczna, rzecz stworzona pospołu>. Ustrój polityczny, w którym władza jest sprawowana przez organ wyłoniony w wyniku wyborów powszechnych, bezpośrednich lub pośrednich na pewien czas. Jest też nazwą państwa o ustroju, który czyni go państwem wszystkich obywateli.

Republika jest więc abstrakcyjnym, nieuosobionym wy­razem **panowania narodu** [np., Ludwik XIV (Król Słońce; 1638–1715) – król Francji w latach 1643–1715 - powiedział w 1686 r.: „**Państwo to ja**”]. Aby republika była praktyczną i po­żyteczną formą ustroju państwowego trzeba, żeby ogół obywateli prezentował sobą wysoki poziom kultury, oświaty i po­litycznego uświadomienia, aby rozumiał interes narodu jako całości, miłował Ojczyznę dla niej samej, a nie dla własnej ambicji i korzyści, aby szanował prawo i spełniał obowiązki względem narodu i państwa; by powszechnie panowały **cnoty obywatelskie[[1235]](#footnote-1236)**. Bez nich rzeczpospolita jest **czczym frazesem**. Przy tych warunkach republika w zasadzie może być idealną formą ustroju; gdzie jednak tych warunków brak, tam narzucanie narodowi ustroju republikańskiego przez niechęć do monarchii jest **politycznym doktrynerstwem**.

Obok warunku **cnót oby­watelskich** istnieją jeszcze inne warunki miejsca i czasu, które o treści ustroju repu­blikańskiego decydują. Jeśli np. dany naród podejmuje ważne zadania zewnętrzne, wymagające silnych, stałych i konsekwentnych rządów, jeśli posiada rozległe granice, a otoczony jest niebezpiecznymi są­siadami, z silnymi monarchiami, to wów­czas republika, szczególniej demokratyczna, okazać się może ryzykiem. Niestałość rządów, zmienność polityki, zależnej od chwiejności opinii publi­cznej, brak trwałych elementów państwa, są słabą stroną republiki. Te braki mogą być usunięte jedynie sta­łością i mocą charakterów ludzkich, a te mogą być wynikiem tylko wychowania. Historia uczy, że jest to rzadkie zjawisko. Hi­storia nam wskazuje, że nawet niewielkie, kulturalne i zabezpieczone republiki, przy braku **należytych hamul­ców dla idei wolności** i **równości,** stawały się **ego­izmem, pożądliwością i wybujałą zawiścią mas.** Traciły swą rację bytu i **poddawały się jarzmu własnych lub obcych de­spotów**. A zatem wartość republiki nie można oceniać jedną miarą. Zależy ona od charakteru i dojrzałości narodu, a także od całokształtu stosunków, w jakich się on się znaj­duje.

W republice obywatele mogą władać bądź **bezpośrednio** (jak np. w starożytnych republikach Grecji i Rzymu na ogólnych zebraniach lu­dowych), bądź **pośrednio** przez wybranych z siebie przedstawicieli narodu (republika - **reprezentacyjna).**Te pierwsze należą już do historii. System reprezentacji narodowej jest dziś powszechny. Sposób, w jaki reprezen­tacja narodu wykonuje swoje funkcje rządzące, jest **określony w konstytucji** danego narodu.

Republika może być **demokratyczna** i **arystokratyczna.** W pierwszym wypadku ogół obywateli państwa powołany jest do udzia­łu w rządach. Czyni to przez wyznaczanie sobie i arystokracji sposobów ich własnego życia oraz treści pracy politycznej i organizatorskiej przez niego powołanej reprezentacji. W drugim — rządy sprawowane są przez niewielką liczbę politycznie uprzywilejowanych elit (arystokracja, demokracja), które narzucają narodowi sposoby życia, sposoby organizowania się treści funkcjonowania państwa i innych elementów życia publicznego.

Czy republika, jako taka, jest najlepszą gwarancją wolności obywatelskiej? Na tak postawione pytanie od­powiedzi właściwej dać nie można. Zależy to, m. in., od poziomu kulturalnego całego społeczeństwa i od jego możliwości ekonomicznych, od sytuacji geopolitycznej, od siły sąsiadów, od tradycji duchowej, kulturowej, moralnej, od **siły ducha przywódców narodu**. Odpowiedź ta jest uwarunkowana także **historycznie ukształtowanym charakterem społeczeństwa i jego przywódców.** W polskim charakterze odnajdują psychologowie pierwiastek **skirtotymiczny (tańczącego ducha**)[[1236]](#footnote-1237).

**Resocjalizacja - <**łac*. socialis* = towarzyski, małżeński, sojuszniczy, od *socius =* uczestnik, towarzysz, sprzymierzeniec *+ re* = na nowo, znów, powtórnie*,* cofnięcie (w miejscu, w czasie do poprzedniej sytuacji)>. Resocjalizująca działalność edukacyjna „odzyskująca” dla społeczeństwa jednostki ludzkie, które w wyniku zaburzeń osobowości lub szczególnych zdarzeń społecznych zostały uznane za nieprzystosowane do życia społecznego.

**Rewolucja - <**łac. *revolutio =* przewrót, obrót*>.* Gwałtowny, często z zastosowaniem siły zbrojnej, przewrót społeczny obalający istniejący ustrój ekonomiczny, polityczny, ideologiczny i ustanawiający nowy, histrycznie doskonalszy od istniejącego z punktu widzenia możliwości **wzrastania człowieka w swojej człowieczeńskości**.

W **rewolucjach burżuazyjnych** podmiotem była burżuazja, która niszczyła porządek feudalny i w jego miejsce wprowadzała własne rządy państwa prawa – państwa obywatelskiego. W państwach tych urzeczywistniano: **wolność, równość, braterstwo - egalitaryzm, ale na poziomie ideologicznym i politycznym**. Albowiem w strukturze ekonomicznej zachowywano **prywatną własność środków produkcji**, co jest przyczyną **nierówności, dwubiegunowości społeczeństw, tj. nędzy i bogactwa, wiedzy i analfabetyzmu, pełnego uczestnictwa w kulturze ludzkiej i życia na marginesie.** Struktura ekonomiczna wpływa ostatecznie na struktury: ideologiczną i nadbudowy prawno - politycznej w postaci **zaprzeczenia ideałów rewolucji burżuazyjnych**, a zatem **wolność przekształca się w zniewolenie, egalitaryzm w elitaryzm, równość w nierówność**.

**Rewolucje proletariackie** z kolei obalają z kolei rządy **burżuazyjne, czyli państwa obywatelskie.** Próbują, za pośrednictwem **dyktatury proletariatu**, urzeczywistniać idee **państwa socjalizmu realnego,** w którym poprzez sankcjonowanie **równości ekonomicznej**, przyporządkowanie struktury ekonomicznej, prywatnej własności środków produkcji **dobru wspólnemu** chce się **materializować wolność, równość, sprawiedliwość społeczną i braterstwo w całości bycia społecznego, a szczególnie w strukturach politycznych i ideologicznych**. **Rewolucje socjalistyczne** urzeczywistniają zatem to, co w rewolucjach burżuazyjnych jest celem, ale - z uwagi na **pozostawienie prywatnej własności środków produkcji** – cele te przekształcają się w swe przeciwieństwo: **wolność w zniewalające wykluczenie, równość w nierówność, braterstwo w czysty, pieniężny interes** (zob. tzw. złodziejska prywatyzacja w Warszawie). Z punktu widzenia wzrostu ludzkości w jej człowieczeńskości **rewolucje są postępową formą działań społecznych**, chociaż stosowane w nich metody pozornie zaprzeczają tej idei. Zob. hasło socjalizm.

W sytuacji, gdy zwycięska klasa społeczna przywróci dawny porządek społeczny, wtedy mamy do czynienia z **restauracją** (łac. *restauratio, restaurere* = przywracać*,* odnawiać), czyli **kontrrewolucją**. Restauracje są zatem zjawiskiem społecznym hamującym, zatrzymującym rozwój i postęp społeczny. Polską kontrrewolucję końca XX i początku XXI wieku nazywa się w mas mediach transformacją ustrojową.

**Rewolucja menedżerska** - ogłoszona w latach 40 XX wieku przez Jamesa Burnhama (1906 – 1987) z uniwersytetu w Nowym Jorku w pracy: *The managerial revolution* (1941)[[1237]](#footnote-1238), który na podstawie badań w USA wskazał, że „nowa klasa" menedżerów przejęła władzę z rąk „właścicieli – kapitalistów". Powstał **nowy segment burżuazji**. Mała grupa menedżerów dopełnia wąską grupę „**wielkich kapitalistów**" z uwagi na wzrost znaczenia wiedzy specjalistycznej w kierowaniu wielkimi, ponadnarodowymi korporacjami.

C. W. Mills (1916 – 1962) podjął ten temat w analizie elit USA. Jugosłowiański marksista M. Djilas (1911 – 1995) zaadaptował teorię Millsa do opisu „**nowej klasy wyzyskiwaczy**" - partyjnych aparatczyków, technokratów i menedżerów w socjalizmie realnym.

W „**postkapitalistycznym społeczeństwie**" [Peter Drucker (1909 – 2005)] wzrasta liczba ludzi zajmujących się kierowaniem. Niektórzy wnioskują z tego, że wzrasta demokratyzacja zarządzania własnością. Widać to w postaci **decentralizacji i delegowania odpowiedzialności**. Coraz większa grupa wykonuje zadania menedżerskie na stałe lub tymczasowo. **Techniki działania ze świata biznesu stosowane są w administracji publicznej, w wojsku, służbie zdrowia, edukacji, sztuce i mediach**. „Menedżerski sposób" stał się akceptowaną metodą rozdzielania zasobów, osiągania celów i spełniania wielu kryteriów. Coraz więcej lekarzy, urzędników, żołnierzy, nauczycieli staje się menedżerami. Zanika granica między „przedsiębiorczością" a „zarządzaniem". Drobni przedsiębiorcystosują techniki i sposoby myślenia znane z większych organizacji. Wielu przedsiębiorców staje się menedżerami, a jednocześnie zachowują się jak przedsiębiorcy. „Dorabianie” stało się sposobem życia: **profesorowie uniwersyteccy pracują dodatkowo jako konsultanci, hydraulicy przyjmując zlecenia pracy po godzinach. Urzędnicy państwowi prowadzą wykłady na uczelniach**.

Menadżerowie to grupa wielobarwna. Jest w niej i bosonogi sprzedawca ubrań na ulicy w Bangkoku, i szef korporacji z listy *Fortune 500.* Obaj pełnią funkcje menedżerskie i podlegają globalnym i lokalnym siłom rynkowym. Wszyscy jednakże czują potrzebę odróżnienia się poprzez udział w rankingach, zdobywanie certyfikatów, przynależność do różnych organizacji i klubów. Mówią tym samym językiem, mają te same skojarzenia, preferują amerykański model kształcenia w zakresie zarządzania. Tylko w USA 250 tys. osób kończy co roku studia o profilu menedżerskim, w tym 70 tys. otrzymuje prestiżowy dyplom **Master of Business Administration** (MBA).

Ta klasa społeczna tworzy specyficzną kulturę menedżerską. Tworzy ją wspólnota wykształcenia. To przygotowanie do zawodu uzasadnia władzę i przywileje. Pod tym względem są podobni do grup społecznych z przeszłości, np. do europejskiej arystokracji doby oświecenia, angielskich i amerykańskich przemysłowców, klasy średniej w Indiach po II wojnie światowej.

Obok wykształcenia wyznacznikiem kultury menedżerskiej jest jednakże ideologia wolnorynkowa w jej wielu odmianach: anglosaskiej, socjaldemokratycznej europejskiej, dalekowschodniej. Zbudowana jest ona na tych samych zasadach: **poszanowania własności prywatnej, stabilności monetarnej, ograniczonej roli rządu, otwartej gospodarki i otwartego społeczeństwa demokratycznego, tolerancji różnorodności ideologicznej w ramach tych zasad, ale już nie poza nimi.**

Menedżerom wspólne są wartości: **produktywność, zyskowność, społeczna odpowiedzialność, zadowolenie klienta, własność** odpowiednio pozyskanego kapitału. Ich metodą jest szukanie kompromisu między konfliktowymi sytuacjami społecznymi tworzonymi przez właścicieli, partnerów biznesowych, pracowników, klientów, rządu i innych. Kultura menedżerska jest pragmatyczna. Uznaje kompromis i dynamiczną równowagę. Jack Welch (1935 - …) powiada, że: „wartości pozwalają ludziom odnaleźć kierunek wśród zachodzących zmian". Zapewniają zbieżność zachowań i tożsamość firm.

Kulturę menedżerską konstytuują struktury, elementy werbalne i materialne. Werbalne budują mity, historie, opowieści o znanych menedżerach, przedsiębiorcach i firmach, opisy „najlepszych praktyk", a także teorie, czy raczej „przepisy" na zarządzanie, takie jak „koncentracja na kliencie", „praca zespołowa". Są to „przypowieści menedżerskie". Budują poczucie wspólnoty zróżnicowanych grup, dostarczają wzory osobowe, budzą aspiracje i ukierunkowują ambicję. Rynek idei dla firm, koncepcji i teorii jest oceniany w kategoriach uczenia się, rozwoju zarządzania, dzielenia się doświadczeniami i współzawodnictwem liderów. „Przypowieści" wzmacniają jednorodność i wymienność praktyki zarządzania w świecie.

Przedmiotami menedżerów są: wystrój biur, stroje, akcesoria, drobiazgi, samochody, zegarki, symbole wyszukanego sposobu życia grupy. Ułatwiają porozumiewanie się, współpracę i pracę[[1238]](#footnote-1239).

**Rewolucje naukowo techniczne.** Zaistniałe w XX i w XXI wieku, przemiany życia społecznego powodowane przez zastosowanie nauki w pracy produkcyjnej, tj. w wielkiej ilości i jakościowo odmienne zmiany powodowane wynalezieniem, odkryciem nowych rzeczywistości (np. internet), narzędzi, sposobów wymiany i organizacji w życiu społecznym, odmiennych od istniejących dotąd sposobów myślenia, wartości i metod tworzenia kultury.

**Nowość, osobliwość wynalazków, odkryć,** tzw. **kainotyzm teoretyczny** [gr. *xαιυστης* (kainotes) = nowość, osobliwość] jest teorią i praktyką istnienia i funkcjonowania tego, czego dotąd nie było odwiecznie pod słońcem, co powstaje tylko w ściśle określonym czasie i miejscu kosmosu przyrodniczego i społecznego, co radykalnie zmienia rzeczowe warunki, miejsce, rolę i treść życia jednostek ludzkich w ich byciu społecznym. Aktualnie dokonują się trzy rewolucje o cechach kainotyzmu teoretycznego.

1. Nieustannie na nowo formułowana **mechanika kwantowa** wnikając do **wnętrza atomu** odkrywa

jego tajemnice. Dzieje się to w obrębie nauk fizycznych i chemicznych**.**

1. Coraz więcej nowych przestrzeni przedstawia **rewolucja molekularna**. Wnika ona w **tajemnice**

**życia**. Dzieje się to w biologii i chemii.

**3.** Fizyka sprzężona z informatyką pozwala coraz wierniej **naśladować myślenie ludzkie**. Odsłania ono

kolejną, trzecią tajemnicę – **tajemnicę myślenia**.

**Robotyzacja - <**czes*. robota =* praca pańszczyźniana, harówka. Neologizm pisarza czeskiego Karela Capka (1890 - 1938), który w komedii utopijnej R. U. R. (**Rossum Universal Robots**) nazwał tak firmę wyzyskującą roboty>. Forma rozwoju sił wytwórczych zastępująca **robotnika, proletariusza pracą przyrodniczych agentów pracy produkcyjnej** w bezpośrednim wytwarzaniu dóbr materialnych, stwarzaniu materialnych warunków życia dla człowieka. Robotyzacja jest kolejną formą postępowego przekształcania sił wytwórczych (maszyny, urządzenia mechaniczno-elektryczne, automatyzacja i informatyzacja)*.* **Robot zastępując robotnika** stwarza szereg problemów społecznych, między innymi, powiększa skalę bezrobocia. **Robot nie potrzebuje zabezpieczenia socjalnego, kodeksu pracy, pracuje tak, jak jest zaprogramowany**. Fakt ten rodzi pytanie o to, **jaki może być system społeczno-polityczny**, który uwolnionej od pracy w dzisiejszym jej rozumieniu masie ludzi **stworzy warunki godziwego życia ludzkiego.**

**Rodzina** - jest określonym rodzajem grupy społecznej. Rodzinę tworzą osoby połączone **pokrewieństwem, małżeństwem lub adopcją,** mieszkające razem prowadząc wspólne gospodarstwo domowe i wspólnie wychowują dzieci. Istotą tej grupy społecznej jest potęgowanie wzrastania w społeczeństwie jej członków. Jest to bowiem pierwsza, podstawowa forma uspołeczniania się człowieka. Bez uczestnictwa w życiu rodzinnym wzrastanie w społeczeństwie jest ograniczone.

**Rodzina pełni funkcje: prokreacyjną; socjalizacyjno-kulturową; gospodarczą; emocjonalną; potęgowania wzrastania w człowieczeńskości**.W historii gatunku ludzkiego można odnaleźć następujące typy rodzin: **1. matriarchalny** – autorytet i władza należy do kobiet. Największym zakresem władzy cieszy się najstarsza z nich; **2. matrycentryczny** – centrum jest tutaj matka, która nadaje treść i wykonuje funkcje rodziny. Rola ojca jest tu ograniczona lub jest jej brak. Stan taki występuje także w rodzinach monogamicznych, w których ojciec, z uwagi na swą pracę zawodową, albo mało uczestniczy w życiu rodziny, albo odchodzi od niej na stałe; **3. nuklearny** (podstawowy, mały) – często spotykany typ. Składa się z pary małżeńskiej i dzieci, czasem adoptowanych. Podstawową jednostką tej rodziny jest matka z dziećmi, którą może uzupełniać ojciec, bądź inny mężczyzna, stale lub czasowo; **4. partnerski** (demokratyczny, egalitarny) – przejawia się w postaci równo zakresowego autorytetu i przywileju, ojca i matki, męża i żony; **5. patriarchalny** – władza i autorytet jest przypisany mężczyznom, autorytet i władzę posiadają mężczyźni najstarsi; **6. pozycyjny** – zakres władzy, obowiązków i przywilejów poszczególnych członków rodziny są ściśle zdefiniowane i przestrzegane. Treści tych definicji wynikają z zajmowanego statusu społecznego, który jest przypisany rodzinom, a nie przez nie osiąganym; **7. wielki** (wielopokoleniowy, poszerzony) – jest to rodzina co najmniej **trójpokoleniowa**. Wszyscy członkowie uczestniczą w spełnianiu funkcji grupy. Posiadane dobra, w których tworzeniu uczestniczą wszyscy solidarnie. Są one dobrem rodziny. Tworzą jedno gospodarstwo domowe[[1239]](#footnote-1240).

**Rola społeczna -** ściśle określony, przez społeczeństwo uznany i oczekiwany sposób działania jednostek w konkretnych sytuacjach społecznych wynikający z treści zajmowanej przez jednostkę pozycji społecznej. Treścią roli społecznej jest zbiór uprawnień i obowiązków pozwalających spełniać określone zadania.

**Roztropność –** habitualna zdolność jednostek ludzkich do rozpoznawania i czynienia dobra jako dobra we wszelkich okolicznościach i umiejętność wyboru najwłaściwszych dla danej sekwencji środków do działania w kierunku urzeczywistniania dobra. Kieruje osądem sumienia koncentrując się na społecznych i jednostkowych skutkach działania. Krócej: jest to zdolność do trafnego orientowania się w sytuacji społecznej. Jest więc objawem rozwagi i rozsądku. „Kto nie umie – powiada H. Sienkiewicz (1846 – 1916) – w niczym miary zachować, nie jest człowiekiem roztropnym”[[1240]](#footnote-1241). „Prawodawca roztropny nad tym się szczególnie zastanowić powinien – tłumaczy F. Karpiński (1741 – 1825), jakby naród swój od wewnętrznego i zewnętrznego nieprzyjaciela mógł zabezpieczyć”[[1241]](#footnote-1242). „Może roztropne prawa - powiada K. Węgierski (1755 – 1787) – przez ciebie pisane i przyjęte zostaną, i będą słuchane”[[1242]](#footnote-1243).

**Rozum –** element umysłu, ducha ludzkiego. W**ładza poznawcza człowieka doskonalsza od zmysłów, intelektu, ale też „oddalona” od ich empirycznych treści,**. Współdziała z wolą w tworzeniu aktów – treści życia osobowego, duchowego jednostek ludzkich, człowieka.

**Anaksagoras z Kladzomen** (500 – 428 r. p. n. e.) wprowadzając rozbudowane pojęcie intelektu posługuje się pojęciem ***νοûς* [noûs**], co znaczy: **umysł, rozum, rozum** jako czynny pierwiastek, intelekt, rozsądek, rozwaga, mądrość, pojętność, myśl, postanowienie, zamiar, myślenie, dusza, duch, usposobienie, sens, znaczenie. O ile **Parmenides z Elei** (540 – 470 r. p. n. e.) ograniczał się do pracy nad tym, co zmysłowe, czego elementy umysłu wykazują, i że ich treść jest przedmiotem wysiłku intelektu, o tyle – **Anaksagoras rozciąga wysiłek myślowy człowieka na cały kosmos.**

Rozum w odróżnieniu od intelektu nie ogranicza się do tego, co podają zmysły. On idąc dalej tworzy pojęcia nowe, odkrywające ontyczne treści rzeczywistości. Jest więc związany ze światem, **ale w sposób swobodny, czasem mniej lub więcej adekwatny bezpośrednio względem rzeczy świata**. Rozum nie „odbija” rzeczy świata tak, jak to czyni intelekt. **Rozum rekonstruuje otrzymane treści włączając subiektywne ich jakości ujawniane w rozumieniu pojęć**. Są one twórczym odniesieniem się do rzeczywistości realnej. W ten sposób rozum staje się **kosmiczną siłą sprawczą**, **wykraczającą poza ograniczenia świata doświadczanego**. Rozum sprawia, że chaos świata, z punktu widzenia ludzkiego jest doskonalony, porządkowany i przekształcany w świat człowieka.

Oczywiście, można Anaksagorasa odkrycie interpretować jako formowanie pewnej teorii ducha i umieszczać ją „… poza i ponad przyrodą, bo musi być poza przyrodą, aby przyrodę poruszyć”[[1243]](#footnote-1244). Jest to jednak **obezwładnianie Anaksagorasa siatką treści własnych wyobrażeń i pojęć potocznych, religijnych i tradycji dominującej.** Duch Anaksagorasa jest z tego świata i w niego wtopiony; jest jego stroną idealną, jego myślą. **Wszak to wyłącznie moja głowa myśli nic w niej nie ma innego,** poza nią samą; wszak to benzyna napędza samochód i nic więcej poza nią.

Rozum więc niesłusznie zastępuje się pojęciem umysłu - <*νοϋς* [nous], łac. *mens*>. Tłumaczenie, że jest to doskonalsza od zmysłów władza poznawcza człowieka określająca naturę ducha ludzkiego, jego refleksyjność i wolę oraz akty, stanowiące podstawę życia osobowego człowieka jest niewystarczające[[1244]](#footnote-1245). **Rozum jest jednym z czterech elementów umysłu**. Występuje obok **zmysłów, intelektu i woli**. Więcej o tym pisze E. Kant (1724 – 1804).

**Rozumienie** - typ myślenia i poznania zmierzający do **ujęcia sensu i wartości czegoś:** znaku, słowa, tekstu, celu działania, istnienia instytucji, stosunku społecznego. Stan świadomości postrzegającej **sens i wartość czegoś,** wyrażany w sposób bardziej lub mniej adekwatny i komuniko­wany językowo lub przez zachowania pozawerbalne. **Rozumienie** jest wynikiem złożenia się wielorakich czynności pozna­wczych**: pojęciowania, interpretowania, analizy, syn­tezy**, itd.

W psychologii **rozumienie jest hipotetyczną właściwością umysłu**, **procesem lub stanem umysłu**, którego celem jest poznawcze, także **intuicyjne uchwyce­nie czegoś** (przedmiotu, faktu, zjawiska, stanu), nastawione na ustalenie jego **istoty, funkcji i ewentualnych związków**. Jest posta­wą zrozumienia i współczucia wobec innych osób, a zwłaszcza ich punktu widzenia, przekonań i wierzeń.

W filozofii – w języku potocznym i naukowym słowo rozumienie przybiera wiele opozycyjnych znaczeń, które częściowo tylko porządkują i ujednoznaczniają konteksty użycia. Ma ten sam rdzeń co wyrazy „**rozum”, „umysł”, „umiejętność**”, „**rozumowanie”**, wywodzące się ze **starosłowiańskiego *umu***. W ujęciach słownikowych oznacza: poznanie, zdolność rozumienia (sensu i wartości) czegoś (zdarzenia, sytuacji, procesu dziejowego, drugiej osoby, tekstu, wypowiedzi językowej), uświadamianie sobie i świadomość czegoś, zdawania sobie sprawy z czegoś, dyspozycje i zdolność do dostrzegania sensu, interpretowanie, pojmowanie jako ujęcie w pojęcia, ocenianie, formułowanie i posiadanie opinii, wczuwanie się, tzw. **przeżycie: „aha”**, wyciąganie z czegoś wniosków, zajmowanie stanowiska. Pełni istotną funkcję we wszystkich naukach.

W **filozofii termin „rozumienia”** jest używany niemal synonimicznie z „**intuicją intelektualną**", pojmowaną jako poznanie nie-naoczne. W języku naukowym oznacza poznanie racjonalne lub irracjonalne, teoretyczne lub praktyczne umiejęt­ności ujęcia tego, co jednostkowe (indywidualne) lub ogólne, także istotowe. Przypisuje mu się charakter poznania przyczynowego i moty­wacyjnego lub uważa normatywnie za sposób poznania po­znawczo cenniejszy od poznania rozumowego, gdyż jest poza dyskursywne (pozaracjonalne), całościowe i bezpośrednie.

Problematykę rozumienia rozwijali: F. Schleiermacher (1768 – 1834), J. G. Droysen (1808 – 1884) – twórca pojęcia „**epoka hellenistyczna**”, H. Rickert (1863 – 1936), W. Dilthey (1833 – 1911), M. Weber (1864 – 1920), J. Wach (1898 – 1955), L. Wittgenstein (1889 – 1951), E. Husserl (1859 – 1938), L. Klages (1872 – 1956), A. Schütz (1899 – 1959), M. Heidegger (1889 – 1976), H. G. Gadamer (1900 – 2002), K.-O. Apel (1922 - 2017, J. Habermas (1929 - …), P. Ricoeur (1913 – 2005) i P. Winch (1926 – 1997). Trud­ności z definiowaniem rozumienia mają swe podstawy w tym, że z jednej strony chodzi o pojęcie pierwotne i podstawowe, nie pozwalające ująć się wprost, z drugiej strony idzie o wysoce teoretyczne złożenie i co więcej, pojmo­wane normatywnie.

**Jako ontologiczno - antropologiczna kategoria rozumienie** oznacza sposób współistnienia i zachowania człowieka w świecie (Gadamer, Heidegger, Husserl, Schütz). **Jako kategoria poznawcza i metodologiczna** jest **sposobem poznawania wytworów kulturowych** właściwy naukom humanistycznych (teoria literatury, językoznawstwo) w opo­zycji do przyrodoznawczego wyjaśniania. **Jako kategoria psychologiczna przedstawia zróżnicowane zabiegi wczuwania się**, empatii, pozaintelektualnej, intelektualnej i rozumowej intuicji, stany mentalne związane z procesami rozumienia (poznania) i jego rezultatami. **Jakokategoria socjologiczna** charakteryzuje **rozumiejące sposoby zacho­wania społeczeństwa.**

W filozofii języka rozumienie jest pojęciem centralnym dla każdej teorii znaczenia języko­wego. W historiografii odgrywa istotną rolę w historiozofii jako filozoficzne i teologiczne interpretacje dziejów, gdyż nie dają się one wyjaś­niać w kategoriach przyczynowo-skutkowych, lecz można je usiłować zrozumieć[[1245]](#footnote-1246).

**Rozumowanie -** według Jana Łukasiewicza (1878 – 1956) jest to „taka czyn­ność umysłu, która na podstawie zdań danych, będących punktem wyjścia rozumo­wania, szuka zdań innych, będących celem rozumowania, a połączonych z poprzed­nimi stosunkiem wynikania". Inaczej: rozumowanie jest to proces myślowy, w którym dla danego zdania dobiera się rację. „Zdanie **A** jest racją dla zdania **B**" **(B** jest następstwem **A)** znaczy: „z **A** wynika logicznie **B"**.

Ze względu na stosunek kierunku rozumowania do kierunku wynikania logicznego dzieli się rozumowania na **dedukcyjne i redukcyjne**. Rozumowanie jest **dedukcyjne:**gdy kierunek rozumowania zgadza się z kierunkiem wynikania logicznego, tzn. gdy dana jest racja, a dobiera się następstwo. Rozumowanie jest **redukcyjne**, gdy kierunek rozumowania i kierunek wyni­kania logicznego są sobie przeciwne, tzn. gdy dane jest następstwo, a dobiera się rację. Rozumowanie dedukcyjne dzieli się na wnioskowanie i sprawdzanie ze względu na to, czy dana racja jest zdaniem pewnym, czy zdaniem niepewnym. Przez **zdanie** pewne rozumie się zdanie uznane za prawdziwe.

**Wnioskowanie** jest dobieraniem następstw dla zdań pewnych. Np., Jeżeli dostanę bilety, to pójdziemy do teatru (a). Dostanę bilety (b). A więc: Pój­dziemy do teatru (c). Zdania (a) i (b), stanowiące przesłanki, są racją dla zdania (c), które jest wnioskiem.

**Sprawdzanie** jest dobieraniem następstw pewnych dla zdań niepewnych. Przykład: Nauczyciel sprawdza, czy uczeń przeczytał zadaną lekturę. W tym celu zadaje mu szereg pytań związanych z treścią tej książki. Trafne odpowiedzi ucznia świadczą, że zna on treść tej książki. Jeżeli uczeń zna treść książki, to chyba ją czytał. Nie jest jednak wykluczone, że jej nie czytał. Treść książki mógł poznać czytając recenzję tej książki. Zdaniem sprawdzanym (racją) jest zdanie: uczeń czytał książkę. Następstwem jest zdanie: uczeń zna treść książki.

**Rozumowanie redukcyjne** dzieli się na **tłumaczenie i dowodzenie**, ze względu na to, czy następstwo będące punktem wyjścia jest zdaniem pewnym czy niepew­nym.

**Tłumaczenie** jest dobieraniem racji do zdania pewnego. Np., stwier­dzamy: zgasło światło. Na pytanie: dlaczego zgasło światło, odpowiadamy: prze­paliły się korki, albo: żarówka się przepaliła. Odmianą tłumaczenia **jest indukcja**niezupełna. Tak rozumuje na przykład ten, kto stwierdziwszy kolejno o wszystkich napotkanych blondynach, że mają niebieskie oczy, powziął przypuszczenie, że każdy blondyn ma niebieskie oczy.

**Dowodzenie** jest dobieraniem racji pewnej do zdania niepewnego. Dla udowodnienia np. że liczba 2862 jest podzielna przez 3, wystarczy powołać się na zasadę: przez 3 dzieli się każda liczba, której suma cyfr dzieli się przez 3, oraz stwier­dzić, że suma cyfr 2862 dzieli się przez 3. Z tych zdań wynika to, które ma być udowodnione.

Klasyfikacja powyższa ma m. in. tę wadę, że dowodzenie zalicza do redukcji, a sprawdzanie do dedukcji, wbrew przyjętemu powszechnie sposobowi rozumienia tych terminów.

Według T. Czeżowskiego (1889 – 1981) zaś tak, jak u I. Łukasiewicza (1822 – 1882) pojmuje się rozumowanie jako poszu­kiwanie racji dla następstwa lub jako poszukiwanie następstwa dla racji. Inaczej natomiast dzieli się rozumowanie na dedukcyjne i redukcyjne. Rozumowanie jest **dedukcyjne**, gdy racja jest zdaniem już uzna­nym (za prawdziwe) i na jego podstawie uznaje się następstwo (wnioskowanie, dowodzenie).

Rozumowanie jest **redukcyjne**, gdy następstwo jest zdaniem skądinąd uznanym i na podstawie następstwa uznaje się rację (sprawdzanie, wyjaśnianie).

Wszelkie rozumowania dzieli się jeszcze na **progresywne i regresywne** oraz na **odkrywcze i uzasadniające**. Rozumowanie, w którym dana jest racja, a szuka się następstwa, jest **progresywne** (wnioskowanie, sprawdzanie). **Regresywne**natomiast jest rozumowanie, w którym dane jest następstwo, a szuka się racji (do­wodzenie, wyjaśnianie). Rozumowanie jest **odkrywcze**, gdy dane jest zdanie już skądinąd uznane, a poszukuje się zdania dotychczas nieuznanego (wnioskowanie, wyjaśnianie). **Uzasadniającym** jest rozumowanie, w którym dane jest zdanie jeszcze nie uznane, a poszukuje się zdania już uznanego (dowodzenie, spraw­dzanie).

Każda odmiana rozumowania może być scharakteryzowana w następujący sposób:

**Wnioskowanie** — rozumowanie dedukcyjne, progresywne, odkrywcze.

**Dowo­dzenie** — rozumowanie dedukcyjne, regresywne, uzasadniające**.**

**Sprawdzanie** — rozumowanie redukcyjne, progresywne, uzasadniające.

**Wyjaśnianie** (tłumaczenie) — rozumowanie redukcyjne, regresywne, odkrywcze. Odmianą wyjaśniania jest in­dukcja enumeracyjna niezupełna, mianowicie jest to wyjaśnianie uogólniające.

K. Ajdukiewicz (1890 – 1963) z kolei w pracy Klasyfikacja rozumowań, oceniając dotychczasowe klasyfikacje jako zbyt wąskie zaproponował inne zasady podziału, prowadzące do wyróżnienia większej liczby odmian rozumowania. Klasyfikacja Ajdukiewicza powstaje w wyniku skrzyżowania dwóch podziałów: **1. podziału procesów wyprowadzania konsekwencji lub wniosko­wania** (Wnioskowanie na dedukcyjne, uprawdopodobniające i bezwartościo­we logicznie); **2. podziału procesów myślowych na spontaniczne i kierowane zada­niem**. Drugi podział prowadzony jest stosownie do różnych typów zagadnień, jakie są w Ajdukiewicza teorii pytań[[1246]](#footnote-1247).

**Rozum transwersalny -** <łac. *transversalis*, łac. *trans* = przez, poprzez + *verto* = obracam = poprzeczny, przecinający coś w poprzek, na ukos, przebiegający poprzecznie>. Miejsce **synchroniczno - diachronicznego uzasadniania rozumu** zajmuje **rozum transwersalny**, **rozum „w poprzek” racjonalności**, dający uzasadnienie dla wielości form działania. Można tu zauważyć, że rozum ten uzasadnia **racjonalność tzw. rzeczywistości wirtualnej**, która **funkcjonuje niezależnie od tego, co materialne, realne, ale zarazem wywiera wpływ na to, co realne.**

Używając języka pojętnego dla publiczności „**rozum transwersalny**” przedstawia się następująco: Do miejscowości X przyjeżdża Polak Z. T. - emigrant, aktualnie zamieszkujący w USA. Jest to jego wieś rodzinna. Zauważa, że nic w niej się nie zmieniło od czasu, kiedy z niej wyjeżdżał. Ludzie biedni jak dawniej, wielu pijących alkohol, dzieci przed telewizorami, niektóre przy komputerach, ale wszystkie posiadają „komórki” pomagające im „zabijać czas”.

Pan Z. T. zechciał pomóc wiosce rodzinnej. Poszedł do Wójta, wręczył mu wypisany przez siebie czek na milion $ i poprosił go o opublikowanie ogłoszenia, że ludność może brać kredyty w banku i rozwijać działalność produkcyjną, gospodarczą bo on – Wójt może gwarantować ich wypłacalność. Bank przyjął to za dobrą monetę i zaczął udzielać kredytów. Ludzie zaczęli pracować, organizować biznes. Jeden założył firmę transportową, drugi piekarnię, trzeci plantację, czwarty hodowlę… itd. itp. Pożyczone pieniądze oddawano zgodnie z umową kredytową. Wieś zaczęła się rozwijać, kobiety zaczęły rodzić więcej dzieci, wybudowano przedszkole, ludzie się bogacili, budowali nowe domy, zakładali ogrody i… czynili wiele jeszcze innych dobrych rzeczy. Po pięciu latach znowu do wioski przyjeżdża Polak Z. T. Patrzy i wioski swojej nie poznaje. Szczęśliwy idzie do Wójta, i pyta, czy próbował zamienić czek na dolary. Wójt mu odpowiedział, że absolutnie nie. Wszyscy brali kredyty i je spłacali, dokładnie zgodnie z umowami. Wówczas Pan Z. T. poprosił o czek, a kiedy go otrzymał, to podarł go na oczach Wójta mówiąc: „Panie Wójcie, ów czek nie miał żadnego pokrycia. To była zwykła kartka papieru, odpowiednio zadrukowana!”

**Rozwój -** jest **s**ystemem zmian struktur bycia bytu społecznego, które są możliwe o tyle, o ile społeczeństwo jako całość oraz poszczególne jednostki ludzkie odnajdą metodę wyrwania się **z pętli powtarzalności**; z tego błędnego koła, w którym się znaleźli. „Bo co się naturalnie rozwija, rozwija się z czegoś, stając się następnie czymś innym” – pisze Arystoteles (384 – 322 r. p. n. e.)[[1247]](#footnote-1248). Rozwijające się podstruktury bycia bytu zmieniają się w kierunku zwiększającego się zaspokajania ludzkich potrzeb; w postaci przekształcania się struktur mniej skomplikowanych w struktury bardziej złożone, w postacie doskonalących się treści, wypełniających ideę człowieczeńskości.

**Rozwój bycia bytu społecznego dokonuje się w dwóch kierunkach**: pierwszy, wyznaczany jest przez wzrastającą złożoność i komplikację się bytu społecznego. Pojawia się coraz więcej nowych sieci powiązań, relacji uzależniających statusy poszczególnych jednostek ludzkich od większych całości. Coraz więcej ludzi działa w **kierunku upodmiotawiającej przyszłości**. Drugi, wykreślany jest przez poszerzający się zasięg elementów bytu społecznego; **zasięg plemienny przekształca się w narodowy, ten z kolei w wielonarodowy**. Wiele narodów tworzy pewne całości kontynentalne, które z kolei tworzą **system – świat[[1248]](#footnote-1249)**.

Rozwój społeczny jest procesem przebiegającym więc w określonym kierunku, według pewnych praw. Można w nim wyróżnić jakościowe etapy rozwoju. Etapy te wskazują na postęp. O postępie mówimy wówczas, gdy zaznaczające się etapy, sekwencje wzmacniają możliwości człowieka wynikające z osiągniętych poziomów rozwoju idei jego człowieczeńskości. Z tego punktu widzenia odkrycie energii atomowej jest postępem, ale wykorzystywanie jej do jej pokojowych zastosowań[[1249]](#footnote-1250).

**Ród** - grupa krewniacza włączająca wszystkie osoby, które wywodzą się rzeczywiś­cie lub teoretycznie od wspólnego przodka zgo­dnie z zasadą unilinearnego pochodzenia, połą­czona poczuciem wspólnoty tego pochodzenia wyrażającym się, m.in., w nazwie własnej i innej symbolice jednościowej. Ród występuje w sieci podobnych sobie grup składających się na społeczeństwo.

W Polsce pojęcie rodu jest stosowane nieostro, także na oznaczenie rodziny wiel­kiej, zespołu krewnych, lineażu czy linii pochodzeniowej. Spotykany w literaturze termin klan jest synonimem rodu zapożyczonym z języka szkockiego poprzez angielski i nie oznacza współcześnie odrębnej formy organizacyjnej. W przeszłości stosowano również w Polsce Morganowskie rozróżnienie (obecnie już przestarzałe) między klanem — rodem matrylinearnym i *gens* — rodem patrylinearnym. Terminem rodzajowym dla obu tych wersji był *sib*. *Sib* miał także drugie znaczenie - bilateralny - krąg krewniaczy (*kindred*) o dowolnym zasięgu wyznaczonym z pozycji konkretnego człowieka. Ślady tej pojęciowej różnorodności spotyka się współcześnie. G. P. Murdock (1897 – 1985) zaproponował w 1949 r. rozumienie klanu jako unilinearnej i wspólnie zamieszkałej grupy krewniaczej (włączającej także małżonków), często o charakterze korporacyjnym (termin *sib* zachowując dla właściwego rodu). Termin w tym rozumieniu nie przyjął się i w jego miejsce mówi się o zlokalizowanej grupie krewniaczej.

**Przodkiem rodu** jest ludzka postać rzeczywista lub fikcyjna, ludzka lub inna, której tradycja genealogiczna przypisuje zapoczątkowanie grupy, niezależnie od tego, czy tradycja genealogiczna zawiera dane o dalszych jeszcze przodkach danego przodka (tzw. genealogia plemienna). Przodek rodu, podobnie jak i plemienia, podlega sakralizacji, z jego postacią łączy się cechy ponadludzkie. Genealogia rodu jest długa (kilkanaście lub więcej pokoleń) i chociaż nie jest znana, to bywa rozgałęziona. Znaczy to, że obejmuje ona linie pochodzeniowe tworzące w sumie ród; również te, które biorą początek w pierwszym po przodku pokoleniu. Dla członków rodu genealogia ta składa się z obcych im (ale uznawanych za spokrewnione) w linii, z którą bezpośrednio nie identyfikują się.

**Ród charakteryzuje się egzogamią**. Rzadko podlega podziałowi, a przy­najmniej rzadko jest to rejestrowane w pamięci zbiorowej. Może tworzyć wspólnie z innymi rodami ***fratrię*** albo też dzielić się na ***lineaże***. Pewne cechy kultury rodowej, np. mitologia czy elementy obrzędo­wości, są realizowaniem się kultury szerszej zbiorowości, w związ­ku z czym ród nie jest jednostką etniczną, lecz formą organizacji społecznej. Może ona występować w różnych formacjach społeczno - ekonomicznych, nie tylko w tzw. społeczeństwie pierwotnym czy rodowym.

**Egzogamia** sprawia, że pewni członkowie rodu zamieszkują z inną grupą rodową (np. kobiety wydane za mąż w społeczeństwach patrylokalnych). Toteż terytorium oraz inne wspólne dla rodu wartości, w tym ekonomiczne, znajdują się w użytkowaniu zbiorowości rodzin założonych przez sukcesorów określonych zasadą unilinearności. Podobna zbiorowość może sta­nowić **rodową grupę korporacyjną (inaczej: wspólnotę rodową)**, niekiedy utożsamianą z sa­mym rodem. W etnografii rosyjskiej twierdzi się, że taka wspólnota rodowa stanowi grupę społeczno-gospodarczą (podstawową, w pew­nych warunkach), podczas gdy ród jako grupa pochodzeniowa jest formą organizowania związ­ków małżeńskich. W tym samym środowisku spotyka się też zawężoną definicję rodu jako pełnej grupy pochodzeniowej i zlokalizowanej zarazem, co możliwe jest jedynie przy dyslokalnej rezy­dencji małżeńskiej. Taki ród mógł istnieć tylko we wczesnych społeczeństwach matriarchalnych, inne zaś jego formy uważa się za struktury rodopodobne.

**Równość –** egalitaryzm rozumiany w jedności z różnorodnością. Jeden z niespełnionych celów rewolucji burżuazyjnych, obok **braterstwa i wolności**. **Przeszkodą na drodze realizacji wymienionych wartości jest prywatna własność środków produkcjii nieprzyporządkowana dobru wspólnemu**. Równość jest więc postulatywną jednakową tożsamością jednostek ludzkich pod względem ilości, wielkości, jakości i wartości życia społecznego oraz identyczności posiadanych możliwości ekonomicznych, politycznych, prawnych i ideologicznych. Brak podziału na uprzywilejowanych i wyzyskiwanych jest dążeniem, postulatem proletariackich ruchów społecznych, dokonywanych rewolucji ekonomicznych, społecznych i politycznych. Ich celem jest zniesienie klas wyzyskujących i stworzenie społeczeństwa, w którym własność nie będzie narzędziem tworzenia klasowej hegemonii, lecz stanie się środkiem we wzrastaniu jednostek ludzkich w swojej człowieczeńskości. Wówczas równość definiowana będzie jako identyczność możliwości.

Istotnym aspektem równości ekonomicznej, politycznej i ideologicznej jest proporcjonalny w stosunku do posiadanych możliwości, stosowanych wysiłków udział we współtworzeniu dobra wspólnego i korzystania z niego. Jest to zasada funkcjonowania państwa demokratycznego, tj. takiego, w którym lud tworzy podstawy treści funkcjonowania społeczeństwa jako całości.W tym przedsięwzięciu wszyscy ludzie są sobie równi z natury. Posiadają taką samą wartość moralną; każdemu przysługuje taka sama godność i każdy ma równe prawo do bycia traktowanym jak cel sam w sobie, a nigdy jako środek.

Wyinterpretowana równość postulatywna jest nieustannie realizowana. Aktualnie jest realizowana drogą uznanej równości wobec prawa, równości politycznej, pewnej równości materialnej w państwach wysokorozwiniętych.

Równość wobec prawa wyznacza kolejne uznane już równości: ras, kolorów skóry, płci, wyznania religijnego, majątku, pozycji społecznej. Równość wynika z faktu podlegania jednostek ludzkich tylko i wyłacznie suwerennej władzy i stanowionemu przez nia prawu[[1250]](#footnote-1251).

W prezentowanych wyjaśnieniach pojęcia równości brakuje wskazania na zależność równości od alienacji poszczególnych elementów bycia bytu społecznego oraz sposobów jej przezwyciężania. Proces ten przekształca równość w nierówność stając się obiektywnym dla jednostek ludzkich.

**Rynek** – system ekonomicznej koordynacji życia społeczno-ekonomicznego i politycznego obejmujący ogół stosunków wymiennych między podmiotami sprzedającymi określone produkty lub usługi - **podaż**, a ich nabywcami (**popyt**). Jest to funkcjonująca relacja pomiędzy **podażą a popytem**. Także miejsce zawierania transakcji kupna i sprzedaży lub wymiany.

Funkcjonowanie rynku zależy od wielości pod­miotów rynkowych, przejrzystości ofert **popytu i podaży**, po­rządku gospodarczego uwarunkowanego, m.in., istnieniem instytucji i unormowań prawnych. Ten proces, zarówno w gospodarce kapitalistycznej, jak i socjalistycznej, zostaje sfinalizowany w postaci **gospodarki rynkowej[[1251]](#footnote-1252)**. Konstytuuje go wymia­na dóbr i usług między oferentami a klientami, co oznacza konieczność ukierunkowania się producentów i konsumentów na potrzeby rynku. Dokonuje się to przy pomocy regulatora działań rynkowych, czyli cen, które:

**1.** oddają relację ograni­czoności zasobów w gospodarce**,**

**2.** pełnią funkcję informacyj­ną,

**3.** pełnią rolę mechanizmu wymuszającego wśród uczestników życia rynkowego do zachowań

gospodarczo prawidłowych,

**4**. sterują gospodarką rynkową postrzeganą jako najlepszy sys­tem gospodarczego ładu.

Kształtowanie się cen zależy od wolnorynko­wego ładu oraz przejrzystości **popytu i podaży**. Spełnianie się tych warunków sprawia, że ceny (sygnały) są dostrzegane przez wszystkich uczestników życia gospodarczego niezależnie od miejsca zaj­mowanego w strukturze rynkowej. **Otwarty rynek** jest wtedy, kiedy brakuje ośrodka ustalającego cenyi zachowana elastyczność gospodarki umożliwia alternatywne możliwości wymiany. Na rynku spotykają się przez cenę rozproszone informacje podmio­tów gospodarczych, co obniża koszty informacji i wymiany. Wysokość cen dóbr czyści rynek, dostarcza uczestnikom istot­nych wskazówek oraz implikuje relacje między ofertami po­pytu i podaży.

W liberalizmie gospodarczym rynek jest uznany za jedyny, skuteczny mechanizm zdolny wytworzyć **najlepszy, „naturalny" porządek gospodarki i społeczeństwa.** Rynek jawi się jako prawo natury, które kieruje „**niewidzialną ręką**" (A. Smith; 1723 – 1790)[[1252]](#footnote-1253), a in­gerencję państwa uważa się za zbędną i grożącą kry­zysem gospodarczym.

Inne teorie zakładają potrzebę **tworze­nia przez władze publiczną porządku gospodarczego; np. katolicka nauka społeczna**. Docenia ona zalety rynku, polegające na odkrywaniu i zaspo­kajaniu potrzeb osoby ludzkiej, optymalizacji wykorzystania zasobów oraz realizacji takich **celów sprawiedli­wości**, jak: ograniczanie nadmiernego zysku przedsiębiorców, nagradzanie ich wysiłków i umiejętności wprowadzania innowacji. Jednocześnie podkreśla się, że rynek nie może być jedynym i głównym mechanizmem sterującym gospo­darką, a przez to źródłem ładu społecznego, gdyż sam w sobie nie zapewnia optymalnego funk­cjonowania społeczeństwa.

Zadaniem państwa jest formowanie prawnych wa­runków dla rozwoju gospodarki. To jednak nie wystarcza dla uzasadnienia państwa jako regulatora mechanizmu ryn­kowego. Powinno ono tworzyć możliwości pozarynkowego lub ograniczającego rynek zaopatrywania narodu w podstawowe produkty niezbędne do życia, zamieszkania, ochrony zdrowia oraz udziału w kulturze – to wszystko, co jest niezbędne w rozwoju idei człowieczeńskości każdej jednostki ludzkiej danego narodu. **Dlatego poza rynkiem powinny pozostać pewne treści edukacyjne i wychowawcze w szkolnictwie wszystkich szczebli**, **zarówno prywatnym jak i publicznym. Dotyczy to także życia kulturalnego społeczeństwa oraz lecznictwa.** Jest to uzasadnione, bo mechanizm rynkowy nie gwarantuje podziału dóbr i usług niezbędnych dla życia człowieka. Stąd zaspokajanie potrzeb ma dopełniać państwo przez zasadę wtórnego rozdziału (redystrybucji)[[1253]](#footnote-1254).

**Rządy autorytarne** – rządy nie podlegające jakiejkolwiek kontroli społecznej, oparte na wymaganiu bezwzględnego posłuszeństwa wobec władzy.

**Rzeczywistość** – to, co współistnieje i jest realne. Jej przeciwieństwem jest to, co pozorne, fantastyczne, nie będące takim, jakim się wydaje; albo będące tylko wytworem wyobraźni, a także w przeciwieństwie do tego, co idealne w sensie obiektywnym i w sensie subiektywnym (np. treść przeżyć).

Rzeczywistość jest strukturą współistniejących elementów. Rozróżnia się rzeczywistość transsubiektywną, pozapodmiotową, ekstrementalną – niezależną w swym istnieniu od myśli, i rzeczywistość poznawczo – psychiczną, intencjonalną – posiadającą wyłącznie istnienie wtórne, zależne od współistnienia podmiotowego, substancjalnego. Rzeczywistość jest to stan bycia bytu jako współistniejącego – w przeciwstawieniu, z jednej strony do tego, co pozorne, urojone, pomyślane, wyobrażone, z drugiej do tego, co możliwe. W przeciwstawieniu do tego, co pozorne, rzeczywistość znaczy tyle, co realność; a wobec tego, co możliwe, rzeczywistość znaczy tyle, co aktualność współistnienia. Zob. rys. nr 8.

**S**

**Sacrum -** <łac. *sacer* = poświęcony Bogu, bóstwu>. Rzecz święta, sakralna, poświęcona bogu, święty, świętość, uznanie pewnych zjawisk jako zjawisk świętych, tzn., że stanowią i pochodzą ze świata nadnaturalnego. Będący pod opieką bogów; otoczony czcią, uświęcony, niektykalny; niebiański, zesłany z nieba, pochodzenia boskiego; o ludziach: szacowny, czcigodny; o poetach: mający udziała w naturze boskiej, święty wieszcz; święty ogień.

**Sankcja - <**łac. *sanctio*, dpn*. sanctionis* = kara, klauzula, przepis, od *sancire =* uświęcać, ustalać, pozwalać, karać*>.* Sposób reakcji społecznej na naruszenie obowiązujących norm moralnych, prawnych. Sposób ten ma na celu podtrzymanie obowiązujących w społeczeństwie wzorów, norm, zasad, przesądzających o jego współistnieniu w pewnej całości. Jest to forma kontroli społecznej.

**Sansara - <**sanskr.>. Wędrowanie, przechodzenie, wędrówka dusz, **metempsychoza**. Wierzenia religii indyjskich, zgodnie z którymi człowiek po śmierci żyje nadal w innym świecie. Dusza ludzka może wcielić się w innego człowieka, w zwierzę lub w inną „gorszą” postać, w zależności od jakości uczynków popełnianych za życia. Wędrówka ta nie miała ani początku ani końca. Podlegają jej również bogowie. Uwolnienie od tego kołowrotu, reinkarnacji zapewnia tylko połączenie się z brahmanem - absolutem, osiągnięcie nirwany lub wzniesienie się do miejsca wiecznego spokoju.

**Sapere aude - <**łac.>. Odważ się być mądrym.

**Sceptycyzm - <**gr*. skepsis =* dociekanie, badanie, powątpiewanie; od *sképtesthai* = uważnie patrzeć, rozważnie badać, wątpiący, niedowierzający*>.* Pogląd filozoficzny zaprzeczający możliwości uzyskania jakiejkolwiek wiarygodnej wiedzy o świecie. Jako metoda jest zasadą powstrzymywania się od sądu, jest programowym, systematycznym wątpieniem; jest destrukcyjnym krytycyzmem w stosunku do wszystkiego. Podstawowym twierdzeniem sceptyków jest uznanie niemożności sformułowania niezawodnego kryterium odróżniania prawdy od fałszu. Można się zgodzić – mówią sceptycy - z twierdzeniem, że natura świata może być człowiekowi znana, ale ponieważ nie ma ostatecznego kryterium prawdy, to człowiek o tym po prostu nie wie.

Filozofowie **sceptycyzm nazywają pirronizmem**, od imienia Pyrrona (ok. 360 – 270 r. p. n. e.). Opowiadają historię: Pyrron twierdził, że **wiemy za mało**, aby twierdzić, że jedno twierdzenie jest prawdziwe, a drugie nieprawdziwe. Pewnego razu, przechadzając się dostrzegł, że jego nauczyciel filozofii wpadł głową w dół do błotnistego wykopu i nie mógł się z niego wydostać. Wzywał pomocy. Pyrron zatrzymał się, po czym przez pewien czas przyglądał się sytuacji i poszedł sobie dalej mówiąc głośno: **nie ma żadnej pewności co do tego, iż gdyby pomógł swemu mistrzowi, to uczyniłby coś dobrego**. Inni, mniej sceptyczni, wyciągnęli filozofa z błota. Wielu zarzucało Pyrronowi, że nie ma serca dla swego nauczyciela. Tymczasem Mistrz pochwalił swego ucznia – Pyrrona, za wierność zasadom głoszonej filozofii.

Oczywiście, współcześnie nie akceptuje się sceptycyzmu w formie pyrronizmu. Współczesny **sceptycyzm najlepiej wyjaśnia B. Russell** (1872 - 1970). Według niego sceptycyzm ma sens, gdy sprowadza się do przekonania, że:

jeżeli eksperci zgadzają się ze sobą, przeciwna opinia nie może być uważana za pewną;

gdy eksperci nie mogą dojść do zgody, to laik nie może uznawać żadnej opinii za pewną;

gdy wszyscy eksperci sądzą, że nie ma dostatecznej podstawy do powzięcia określonej opinii,

zwykły człowiek zrobi dobrze, jeśli poczeka z wydaniem sądu.

Tak formułowany sceptycyzm **nie uwzględnia**:

**wzmagającej się specjalizacji**, a więc wiedza specjalistów dotyczy coraz węższego zakresu rzeczywistości. A każdy fakt, szczególnie społeczny, inaczej wygląda jako fakt sam w sobie i jako fakt występujący w kontekście całości życia społecznego;

**możliwości poznania przez społeczeństwo wyników prac specjalistycznych**. Żeby zrozumieć system

filozoficzno-społeczny, trzeba mieć, minimum, ukończone studia z jakiejś dziedziny humanistycznej. Zdający sobie z tego sprawę ideologowie, demagodzy prezentują idee w postaci skróconej, określonej „zbitki” twierdzeńi kategorii, tak skonstruowanej, aby podobała się „ludowi”, albo władzy i została przez nią zaakceptowana, ale żeby jednocześnie mogła wyrażać interesy burżuazyjne - przeciwstawne ludowi. Mamy więc do czynienia ze sceptycyzmem „sterowanym”;

**działalności środków masowego przekazu**, które mogą kierować sceptycyzmem ludu zgodniez interesami ludzi nimi sterujących.

**Schizma - <**gr. *schisma* = rozłam>. Rozłam w określonym kościele (strony organizacyjnej religii), czyli organizacyjne oddzielenie się określonej grupy wiernych.

**Scholastyczna metoda** - <od łac. *schola* - szkoła; *scholasticus* - uczony, nauczyciel, student, uczeń; gr. *méthodos* – sposób badania, poznawania>. Ukształtowany w średniowiecznej scholastyce sposób komento­wania dzieł filozoficznych i teologicznych oraz forma dysputy nad wybranymi proble­mami. Metoda scholastyczna może pełnić funkcje naukowe oraz dydaktyczne.

Wę­złowym punktem metody scholastycznej jest ukształtowany w wie­kach średnich sposób komentowania (*expositio*), zasadniczo ten sam dla egzegezy filozoficznej i teologicznej. Składa się z etapów: **1.** czysto poznawcze ba­danie tekstu (unikające zaanga­żowania wolitywno-uczuciowego, nawet jeśli dyk­towałaby je wiara), badanie analityczne, przebiegające według wewnętrznego porządku treści, wyznaczone­go ciągłością tekstu i układem jego poszczegól­nych części. Tekst poddawano szczegółowym po­działom, od większych partii - rozdziałów (*capita*) i sekcji (*sectiones*), zwanych niekiedy „lekcja­mi" (*lectiones*) poczynając, na analizie treści po­szczególnych zdań kończąc; **2.** analiza wyrażeń i słów, ukazująca ich powiąza­nia czysto literalne (*littera*), aby wyeksplikować ich nie budzące wątpliwości znaczenie (*apperta significatio*) lub sens (*sensus*) i następnie przejść do głębszego zrozumienia i zinterpretowania da­nego zagadnienia w analizowanym fragmencie, czyli do wyrobienia sobie zdania na dany temat (*sententia*). Elementy: *littera, sensus* i *sententia* wy­starczają, zdaniem Hugona ze Świętego Wikto­ra [(Didascalion, II 9), (1096 – 1141)] na pełny wykład analizo­wanego zagadnienia; **3.** wyeksponowane terminy komentowanego tekstu definiuje się i klasyfikuje odpowiednio do określonych kategorii. Opisywane w tekście zdarzenia charakteryzowano w aspekcie zależno­ści przyczynowych, wykorzystując wiedzę filozo­ficzną; **4.** przytaczanie racji uzasadniających opi­sywanych w komentowanym tekście zdarzenia, sło­wa, zabiegi oraz wykrywanie jego struktury lo­gicznej, np. w Liście do Rzymian (8, 5-6) Tomasz z Akwinu (1225 – 1274) odnalazł 2 sylogizmy[[1254]](#footnote-1255) (Super Epistolam ad Romanos lectura, 8, 5-6).

**Średniowieczny komentarz** miał zastosowanie również w dydaktyce. Ówczesne na­uczanie opierało się głównie na wykładzie (*lectio*), który polegał na czytaniu dzieła i jego komen­towaniu przez mistrza, stąd związek pomiędzy powstawaniem rozmaitych komentarzy (np. In Sententiarum commentaria) a ich wykładaniem. Przygotowanie przywołanego tu komentarza do Sentencji Piotra Lombarda (1100 – 1160) było etapem wstęp­nym do uzyskania stopnia naukowego na wydzia­łach teologii. **Aby uzyskać stopień mistrza na wydziałach sztuk wyzwolonych, należało napisać i wygłosić komentarz do dzieła filozoficznego**.

Abstrahująca od uwarunkowań historycznych, od przeżyć autora analizowanego dzieła i walorów literackich dzieła, scholastyczna forma komen­tarza była sztuczna, jednakże pozwala­ła wniknąć w treść intelektualną objaśnianego tekstu.

Scholastyczny uczony, opanowawszy metodę *expositio*, przechodził do tworzenia włas­nych, autorskich kwestii (*quaestiones*). Tworzenie kwestii następowało albo w momencie, gdy ko­mentowany tekst rodził trudności interpretacyj­ne, albo gdy dostrzegano sprzeczność komentowa­nych stanowisk. Geneza kwestii była więc umoco­wana w indywidualnym rozwoju mistrza scholastycznego, jak i w kontekście historycznego rozwoju scholastyki, kiedy napotykano na rzeczy­wiste lub pozorne sprzeczności między uznanymi autorytetami. W tym drugim przypadku począt­ków kwestii jako sposobu rozwiązywania proble­mu, upatruje się bezpośrednio w dziele Piotra Abelarda (1079 – 1142) Sic et non (*Tak i nie*)[[1255]](#footnote-1256), a pośrednio w metodzie aporematycznej Arystotelesa (*aporema* – kwestia sporna dopuszczająca dwa możliwe rozwiązania).

Z biegiem czasu kwestia odrywała się stop­niowo od struktury i problematyki komentarza. Przedmiotem *quaestio*, w odróżnieniu od *expositio*, są problemy teoretyczne lub praktyczne, nie zaś zawartość problemowa dzieła. Stąd wyni­kała inna struktura kwestii oraz poszczególnych artykułów, z których kwestia jako ca­łość się składała. Artykuł wyznaczało pytanie: Czy ...?, np.: Czy istnieje Bóg? Czy dusza ludzka jest nieśmiertelna? Czy nale­ży czcić własnych rodziców? Na początku każ­dego artykułu wskazywano racje przemawiające za udzieleniem odpowiedzi przeciwnej w stosunku do zakładanej (*obiectiones*). Następnie prezento­wano stanowiska przeciwne (*Sed contra*). W czę­ści centralnej pojawiało się rozwiązanie zagad­nienia (*Solutio, Respondeo dicendum*), w którym autor kwestii przedstawiał najlepszą lub jedyną prawdziwą, w jego opinii, odpowiedź na posta­wione pytanie. Strukturę kwestii dopełniały od­powiedzi na wysunięte wstępnie trudności i stano­wiska im przeciwne. Taka typowa odpowiedź roz­poczynała się zwrotem: „*Ad primum dicendum* ...;*Ad secundum dicendum* ...; *Ad id, quod in Sed contra* ... itp.).

Kwestia przybierała zazwyczaj postać obszer­nej rozprawy - dysputy nad jakimś zagadnieniem; np. dzieło Tomasza z Akwinu(1225 – 1274) O substancjach od­dzielonych liczy kilka­dziesiąt stron i jest podzielone na 11 artykułów. Jest to tzw. *Quaestio disputata*. Kwestie proble­mowe tego typu poruszano w czasie uniwersytec­kich dysput mistrzów i studentów, a następnie spisywano i redagowano. Istniała też forma dys­put publicznych, prowadzonych w okresie Adwen­tu i Wielkiego Postu, na które mógł przyjść każ­dy. W ich wyniku powstawały tzw. *Quaestiones quodlibetales* (Kwestie na dowolny temat). By­ły one krótsze, mniej analityczne, choć niekiedy podejmowały doniosłe zagadnienia.

Kwestie problemowe i te na dowolny te­mat ukształtowały się pod wpływem form pracy średniowiecznego uniwersytetu. Były one zarów­no formą prowadzenia badań, jak i przekazu wie­dzy, a w przypadku *quaestio quodlibetales* także krzewienia nauki wśród ogółu społeczeństwa. Sta­nowiły też postać ćwiczeń w argumentacji.

Jako forma dydaktyczna, kwestia przyjęła się w średniowiecznych podręcznikach. Przykładem takiego podręcznika jest np. Suma teologiczna To­masza z Akwinu czy Alberta Wielkiego (1200 – 1280)[[1256]](#footnote-1257).

**Scholastyka** - <łac. *schola* = szkoła; *scholasticus* - uczony, nauczyciel, student, uczeń>. Jedna z form tworzenia kultury umysłowej, w której rozum ludzki w odsłanianiu tajemnic rzeczywistości naturalnej i nadprzyro­dzonej inspiruje się wiarą. Jest ona charakterystyczna dla chrześcijańskiego średniowiecza w Zachodniej Europie. Wyraża się w powstawaniu i odnowie kierun­ków filozoficznych i teologicznych, takich jak arystotelizm, augustynizm, neoplatonizm, szkotyzm, tomizm. Z tym wiąże się powstanie pomiędzy XI a XIV w. sieci szkół katedralnych, a następnie uniwersytetów w Zachodniej Europie.

Według paradygmatu scholastycznego tworzyli także filozofowie w epoce nowożytnej: Tommaso de Vio (kardynał Ka­jetan; 1469 – 1534), Jan od św. Tomasza (1589 – 1644), F. Suarez (1548 – 1617). Ci ostatni - myślicie­le XVII-wieczni,tworzą tzw. **drugą scholastykę**, a także **neoscholastykę.** Byli to głównie tomiści z XIX i XX w. Niekiedy mianem scholastyki opatruje się średniowieczną filozofię arabską oraz żydowską, wpływającą na rozwój kierunków filozoficznych i teologicznych chrześcijańskiego Zachodu. Mówi się też o scholastyce bi­zantyjskiej. Z uwagi na dążność do grupowania się w szkoły i tworzenia systemów filozoficzno-religijnych niektórzy wyróżniają też „scholastykę indyjską". W sensie ścisłym scholastyka jest jednak two­rem łacińskiej cywilizacji.

**Cechy scholastyki:**

**1.** filozofia i teologia uprawiane są w obrębie szkół, z pewnym zespołem zagadnień i własną ter­minologią;

**2.** opiera się na dorobku wybitnych poprzedników („autorytetów") - zarówno w teo­logii, jak i w filozofii;

**3.** wyraźny kontekst re­ligijny tworzy systemy filozoficzne i ich służebną rolę względem teologii, w myśl

zasad: ***fides quaerens intellectum*** („wiara szukająca zro­zumienia"), ***philosophia ancilla***

***theologiae*** („filo­zofia służebnicą teologii").

W scholastyce silne było płynące z wiary zaufa­nie do rozumu. Stąd filozofia i teologia, uprawiane w sposób metodyczny, były głównymi dziedzina­mi zainteresowań. Teologię, ze względu na przed­miot jej analiz, uważano za naukę najgodniejszą, a filozofię za dostarczającą jej rozumowych ar­gumentów. Filozofię wykładano najpierw na wy­działach sztuk (wydziały *artium*), które przygo­towywały do dalszych studiów (prawa, medycyny lub teologii), a w dalszym toku kształ­cenia, na wydziałach teologii. Dbałość o zrozumienie rze­czywistości Boskiej i ludzkiej, o właści­we jego wyrażenia w całości w postaci pewnych, znaczących dla epoki syntez filozoficzno-teologicznych, przyczyniła się do roz­woju filozofii i teologii.

**Szacunek dla autorytetów** był przeniesieniem na pozostałe dziedzi­ny wziętej z teologii dyrektywy metodologicznej nakazującej przyj­mowanie objawienia Bożego jako niepodważal­nego, danego jedynie do wyjaśnienia. Wynikał też z przekonania, wyrażonego przez **Bernarda z Chartres (1060 – ok. 1130) : „[...] jesteśmy podobni do karłów sie­dzących na barkach olbrzymów**; dostrzegamy wię­cej i widzimy dalej niż oni, nie dlatego jednak, że mamy lepszy wzrok, ani dlatego, że jesteśmy od nich wyżsi, lecz że **wynieśli nas oni w górę i dodali do naszego wzrostu gigantyczną wysokość**"[[1257]](#footnote-1258).

Pomimo podporządkowania filozofii teologii, scholastyka pogłębiła dociekania filozoficzne. Przykła­dem może być tu egzystencjalna koncepcja bytu Tomasza z Akwinu. Filozofia była wtedy potrzebna, ponieważ dostar­czała teologii metod i aparatury pojęciowej, nie­zbędnych do zrozumienia treści obja­wionych.

Scholastyka nie była nurtem jed­norodnym ani pod względem filozoficznym czy teologicznym, ani ogólnokulturowym. Jej zalążki dostrzec można w tzw. **renesan­sie karolińskim z przełomu VIII i IX w**., kiedy to na polecenie Karola Wielkiego (747 – 814; króla Franków od 768, cesarza od 800 roku) Alkuin (735 – 804) zorganizo­wał system szkół w państwie. Takiej inicjatywy nie doczekała się starożytność.

Właściwa scholastyka zaczęła się kształtować w XI w. wraz z działalnością Anzelma z Canterbury (1033 - 1109). W XII w. toczył się słynny spór o **status bytowy pojęć powszechnych (uniwersaliów)** - zapoczątko­wany przez dysputy Piotra Abelarda (1079 – 1142) z Wilhel­mem z Champeaux (ok. 1070-1121). W tym stuleciu uczeni skupili w kilku ośrod­kach myśli teologicznej i filozoficznej: w opac­twie Świętego Wiktora, w klasztorach cyster­skich, w szkole w Chartres. Wtedy też nawiąza­no kontakty naukowe ze światem arabskim na terenie Hiszpanii.

„**Złoty wiek scholastyki" przypadł na XIII stu­lecie.** Powołano wtedy do życia wszechnice naukowe, czyli uniwersytety. Stosowano w nich nieznane dotąd formy pracy naukowej i dy­daktycznej, organizowane na wzór korporacji rzemieślniczych. Na uniwersytetach wykształcili się i w nich nauczali chrześcijań­scy teologowie i filozofowie średniowieczni: To­masz z Akwinu (1225 – 1274) i Jan Duns Szkot (1266 – 1308). W XIII w. działali: Aleksander z Hales (1185 – 1245), Bonawentura (1221 – 1274), Hen­ryk z Gandawy (1217 – 1293), Roger Bacon (1214 – 1292), Albert Wielki (1193 – 1280). Wówczas przyswojono dorobek wielkich filozofów arabskich: Al-Farabiego (872 – 950), Awicenny (980 – 1037), Awerroesa (1126 – 1198) i ży­dowskich: Awicebrona (1021 – 1058), Mojżesza Majmonidesa (1135 – 1204), a także poznano wiele pism Arystotelesa (384 – 322 r. p. n. e.), któ­re najpierw tłumaczono na łacinę z przekładów arabskich (szkoła tłumaczy w Toledo), a później już bezpośrednio z greki, dzięki możliwości korzysta­nia ze zbiorów bibliotek bizantyjskich (ośrodek na Sycylii). Wówczas tworzono systemy teologiczne i filozoficzne: awerroizm łaciński, albertynizm, tomizm, szkotyzm, które wpłynę­ły na filozoficzne rozumienie rzeczywistości w na­stępnych stuleciach.

„Epoka szkół" kończy się wraz ze schyłkiem śred­niowiecza, kiedy to Wilhelm Ockham (1285 – 1347) i jego „nowa droga" (*via moder­na*) zarzuca dociekania teoretyczne na rzecz wie­dzy praktycznej, starając się nie wykraczać po­za bezpośrednie doświadczenie.

Scholastyczny sposób uprawiania nauki i na­uczania stanowi o kulturze średnio­wiecznej. W wielu aspektach nawiązuje do dzie­dzictwa antycznego (analogie systemów filozoficznych, szkół teolo­gicznych - co miało miejsce także w epoce pa­trystycznej). Wytworzyła także oryginalne formy instytucjonalne w po­staci uniwersytetów.

Scholastyczna filozofia średniowieczna przejęła od starożytności przedmioto­we skupienie się na rzeczywistości jako takiej - **danej do wyjaśnienia**, a nie na poznającym ją podmiocie (jak w okresie nowożytnym po Kartezjuszu). Stawiała sobie cele maksymalistyczne (podobnie jak wielu myślicieli starożytnych), szukając ostatecznych racji wyjaśnienia przedmiotu - bytu jako bytu. Stąd jej nasta­wienie metafizyczne. Miała charakter teoretycz­ny (spekulatywny). Szczegółowe zaś postę­powanie wynikać miało z rozstrzygnięć ogólnej teorii. Szukała uza­sadnień koniecznych, tzn. takich, których nega­cja pociąga za sobą negację przedmiotu danego do wyjaśnienia.

Teologia scholastyczna kontynuowała refleksję nad objawieniem Bożym, zapoczątkowaną w epo­ce ojców Kościoła. Nawiązywano głównie do nauk św. Augustyna (354 – 430). Było to możliwe, m.in., dlate­go, że teologia scholastyczna wykorzystywała metody, argumenty i język filo­zofii. Filozofia została więc „**służebnicą**", ale i so­juszniczką teologii, teologia zaś stała się bardziej „filozoficzna".

Rozkwit teologii i filozofii scholastycznej wią­że się istotnie z pojawieniem się placówek nauko­wych, jakimi były uniwersytety. Pomijając prece­dens Bolonii, której szkoły zostały uznane przez Fryderyka Barbarossę (1122 – 1190; władca Niemiec w latach 1152-1190, cesarz rzymski od 1155 roku) za autonomiczną korpora­cję mistrzów, przyjmuje się, że **pierwszy uniwersy­tet powstał w Paryżu** z połączenia się kilku miej­scowych szkół katedralnych i klasztornych. **W 1200 r. Filip August** (1165 – 1223; król Francji od 1179 roku; początkowo koregent, współkról z ojcem, samodzielny władca w latach 1180 – 1223**) przyzna­ł mistrzom i studentom Paryża prawa podlega­nia wyłącznie sądownictwu biskupa i władz uni­wersyteckich**. Akt ten dał początek **autonomizacji uczelni**, której statuty zostały oficjalnie zatwier­dzone w 1215 r. przez kard. **Roberta Cursona** (ok. 1160/70, zm. 1219), lega­ta papieża Innocentego III (1161 – 1216; papieżem był od 1198 r.).

Po 1200 r., na bazie działających tam szkół zor­ganizowano uniwersytet w Oksfordzie. Za­twierdzono go w 1214. W 1209 z Oksfordu wydzielił się uniwersy­tet w Cambridge.W krótkim czasie rozwinęły się uniwersytety w Italii, a także na Półwyspie Iberyjskim (Palencja w 1208, Salamanka w 1230).

**Średniowieczne uniwersytety**, stanowiące pier­wowzór dzisiejszych uczelni wyższych, były **kor­poracjami** profesorów i studentów. Charakteryzo­wały się autonomią instytucjonalną i powszechno­ścią zakresu prowadzonych w nich badań. Nada­wały stopnie naukowe: **bakalaureaty, licencjaty i magisteria**.

Na uniwersytetach były **4 fakultety**:

**1.** sztuk wyzwolonych (*artes liberales*), czyli filozoficzny, przygotowjący do pozostałych;

**2.** medycyny;

**3.** oboj­ga praw: rzymskiego i kanonicznego;

**4.** teologii.

Na uniwersytetach ustaliły się **metody scholastyki** - sposoby nauczania scholastycznego: **wykład** (*lectio*) i **dysputa** (*disputatio*), które pozostały zasadniczymi formami kształce­nia na uczelniach wyższych do dziś (współczes­ną postacią dysput są **ćwiczenia i seminaria**). Ję­zykiem uniwersytetu średniowiecznego była **ła­cina.** Znosiła ona ba­rierę językową pomiędzy naukowcami i studenta­mi pochodzącymi z różnych narodów oraz dostarczała precyzyjnego narzędzia do wyrażania pojęć i sądów. Języki narodowe miały wówczas jeszcze ubogie, niewykształcone słownic­two, co uniemożliwiało ich użycie w formułowaniu zdań naukowych[[1258]](#footnote-1259).

**Scjentyzm - <**łac*. scientificus* = naukowy, od *scire* = wiedzieć, znać>. Filozoficzny pogląd metodologiczny uznający, że wiarygodną wiedzą o świecie można otrzymać tylko na drodze stosowania **metod i osiągnięć nauk ścisłych, głównie przyrodniczych**. Tylko kategorie tych nauk są uprawnione do **filozofowania czy tworzenia teorii w naukach społecznych i humanistycznych[[1259]](#footnote-1260)**.

**Sekta - <**łac*. secta* = kierunek, zasady, sposób życia, szkoła myślenia, stronnictwo>. Grupa wyznawców pewnej religii, która odłączyła się od Kościoła, do którego należała. Sekty są to grupy protestujące przeciwko zasadom wiary lub zasadom dotychczasowych treści doktrynalnych. Sekty cechuje: **izolacja** od środowiska zewnętrznego; **odrębność** doktrynalna; **autorytaryzm; fanatyzm i konformizm** względem grupy przywódczej; **silna kontrola wewnętrzna**.

**Sekty odrzucają charyzmę urzędową,** hierokratyczną. Jednostka ludzka, po sprawdzeniu przez wspólnotę jej kwalifikacji, staje się jej członkiem. Tak zwany „**ponowny chrzest", np., bapty­stów** (w rzeczywistości: chrzest kwalifikującydo dorosłości) jest tu symbolem. Taka wspólnota sprawuje hierokratyczną władzę na mocy charyzmy. Typowa służba boża,np., **kwakrów** jest wyczekiwaniem w ciszy na to, czy Duch Boży natchnie jednego z członków gminy.Tylko on, bez względu na to kim jest, zabiera głos, i głosi kazanie lub modli się. Koncesją na rzecz po­trzeby uregulowania i porządku jest sytuacja, gdy ci, którzy okazali się w trwały spo­sób kwalifikowani do głoszenia Słowa, zajmują wyróżnione miejsca i mu­szą wspomagać przyjście Ducha przygotowując kazania, co czyni więk­szość gmin kwakierskich. Wszystkie sekty trzymają się jednak, odrzucanych w Kościele zasady „**świeckich kazań**", „**powszechnego kapłaństwa**", z uwagi na ekonomiczne i pedagogiczne interesy ustanawiają regularne urzędy. Ale gdziekolwiek jest czysta forma „sekty", tamgminy starają się utrzymać „**bezpośrednio demokratyczne administrowanie**" przez wspólnotę i charakter urzędników kościelnych jako „sług" gminy. Wewnętrzne powi­nowactwo z wyboru ze strukturą demokracji objawia się już w zasadach strukturalnych sekty. Podobnie jak w jej stosunku do władzy politycznej. Jej stosunek do niej jest osobliwy: **sekta jest apolitycznym tworem**. Chce żyć jako wolny związek osób kwalifi­kowanych. Dlatego nie zawiera sojuszu z władzą polityczną. A jeśli to czyni, to powstaje arystokratyczne panowanie polityczne osób kościelnie kwalifikowanych. Czysta sekta występuje na rzecz „**rozdziału Kościoła od państwa” i „tolerancji**". Czyni tak bo władza urzędowa **nie** obdarza jednostki dobrami zbawczymi, gdyż do ich przyjęcia nie jest ona **kwalifikowana. Ingerencja** politycznej władzy w sprawy religijnych jest bezsensowna. Dlatego sekty są autentycznymi zwolennikami „wolności sumienia".

Można mówić **o „wolności sumienia" i „tolerancji**" w cezaropapistycznych wspólnotach, w państwie rzymskim, chińskim, indyjskim, japońskim. Dopuszczano w nich kult państw, bez przymusu religijnego. Istniała jednakże w nich bariera oficjalnego kultu państwowego władzy politycznej - kultu cesarza w Rzymie, **religijnej** czci cesarza w Japonii, również kultu cesarza jako Syna **w** Chinach. Było to warunkowane racjami politycznymi, a nie religijnymi. Dotyczyło to także Wilhelma III Orańskiego (1650 – 1702)[[1260]](#footnote-1261) lub cesarza Fryderyka II (1712 – 1786)[[1261]](#footnote-1262), niektórych panów gruntowych, którzy posługiwali się członkami sekt jako robotnikami, albo też miasta Amsterdamu, w którym byli oni nośnikami życia gospodarczego. W tych przypadkach decydującą rolę odgrywały zatem **motywy ekonomiczne**. Wolność sumienia katolika polega na tym, że **wolno mu być posłusznym papieżowi**, i działać w zgodzie ze swym sumieniem. **Jednak „wolności sumienia" Innych nie uznaje** ani Kościół katolicki, ani (dawny) luterański, ani Kościół kalwiński czy baptystyczny. Nie mogą uznawać ze względu na swe urzędowe obowiązki: uchronienia przed zagrożeniami zbawienia du­szy albo, u kalwinów, chwały bożej. Wolność sumienia konsekwentnego kwakra obejmuje poza jego własną także i to, by nikt, kto nie jest kwakrem lub baptystą, nie był zmuszony działać tak, jakby nim był.

„**Wolność sumienia**" jest najstarszym, najdalej idącym, obejmującym ca­łość etycznie warunkowanego działania, prawem człowieka gwarantującym wolność „od" władzy, zwłaszcza władzy państwowej. Pojęcie to by­ło obce starożytności i średniowieczu, teorii państwa Rousseau z jej państwowym przymusem religijnym. **Sprzymierzą się z nim pozostałe „prawa czło­wieka", „prawa obywatela" lub „prawa podstawowe**": prawo swo­bodnego urzeczywistniania **własnych interesów ekonomicznych**, wymagających reguł prawnych, wedle własnego uznania - którego elementami jest **nietykalność indywidualnej własności, wolność umów i swo­boda wyboru zawodu.** Ich uzasadnieniem jest **wiara epoki oświecenia** w to, że rządy „rozumu" jednostki, o ile pozostawi mu się swobodę, za sprawą **boskiej opatrzności** i tego, że jednostka zna najlepiej własne interesy, muszą zrodzić najlepszy świat. Charyzmatyczne wyniesienie „rozumu" jest formą, jaką w ogóle przybrała charyzma. Owe żądania formalnej równości wobec prawa i swobody ekonomicznej niszczyły podstawy patrymonialne i feudal­ne porządków prawnych na **rzecz kosmosu abstrakcyjnych norm**, a zatem pośred­nio **biurokratyzacji.** Były to procesy **ujawniającej się ekspansji kapitalizmu**. Podobnie jak przejęta przez sekty „wewnątrzświatowa asceza" i dyscyplina religijna kształtowały kapitalistyczne zasady, tak **prawa człowieka i prawa podstawowe** sta­nowiły przesłankę dążeń do spożytkowania kapitału na rzecz produkcji dóbr rzeczowych.

**Sekularyzacja - <**łac. *sekularis* = świecki, doczesny, pogański>. Proces zeświecczania:

**1.** majątku (dóbr) i innych prerogatyw organizacji religijnych**,** np. Kościoła**;**

**2.** organizacji społeczno - politycznych; jednostek ludzkich, ich wyjście ze stanu święcenia do świeckiego.

W sekularyzacji zakonu krzyżackiego Albrecht Hohenzollen (1490 – 1568)[[1262]](#footnote-1263)– ostatni wielki mistrz zakonu krzyżackiego w 1525 r. mianował się świeckim księciem Prus i przeszedł na luteranizm. 10 kwietnia 1525r. zawarł on traktat z Zygmuntem Starym – królem Polski (1467 – 1548)[[1263]](#footnote-1264), na mocy którego Prusy Książęce stawały się lennem Polski. Albrecht Hohenzollern złożył przysięgę wierności Zygmuntowi Staremu (**hołd pruski**).

**Selekcja** - <łac. *selectio* = wybór, wybieranie, możliwość wyboru; *selector* = ten, kto wybiera>. Jest działaniem, w którym - po dokonaniu przeglądu pewnych elementów rzeczy, cech ludzi, zdarzeń społecznych jakiejś całości – ocenia się oraz odrzuca ocenionych negatywnie z jakiegoś przyjętego, arbitralnego punktu widzenia. Selekcja jest więc decydowaniem, którzy z kandydatów nadają się do tej, a nie innej pracy. Można odnaleźć **podstawy selekcji**: wypełnienie ankiety personalnej; wywiad oraz różne rodzaje testów. Testy mierzą: **inteligencję, cechy osobowości, uzdolnienia i umiejętności, zainteresowania pracownika i inne cechy niezbędne w danym zawodzie**. Np., kandydaci na pilotów poddani są selekcji z punktu widzenia ich zdolności do latania na samolotach ponaddźwiękowych. Właściciel zakładu produkcyjnego selekcjonuje pracowników z punktu widzenia ich przydatności do pracy. Dlatego rzadko się zdarza, aby zatrudniał on kobietę w ciąży.

Istnieje także pojęcie**: s**elekcja **z**e **w**zględu **n**a **p**łeć (s.z.w.n.p. - *sex-typed*). Opisuje ona przekonanie, że są zawody, które mogą wykonywać tylko osobnicy określonej, jednej płci. Np., panuje opinia, że wiedza komputerowa w coraz więcej podlega s.z.w.n.p. To oznacza, że coraz mniej kobiet podejmuje się wykonywania tego zawodu.

**Sens** - <łac. *sensus* = zmysł, pojmowanie>. **I. Znaczenie**: **a. logiczne**: **1**. Sposób rozumienia danego wyrażenia przepisany przez reguły języka, a przejawiający się w posługiwaniu się tym wyrażeniem; **2**. Znaczenie wyrażenia dla pewnej osoby, czyli myśl subiektywna skojarzona z danym wyrażeniem; **3**. Znaczenie nazwy (konotacja – łac. *con* = razem + *notatio* = oznaczanie). Jest to zespół cech charakterystycznych dla desygnatów dane nazwy; takich, które zalicza się do zakresu nazwy. **Desygnat** nazwy = <łac. *designatus* = oznaczony> - przedmiot oznaczany przez tę nazwę. Mówimy tu tylko o tych wyrażeniach, które nie są puste; **b. znaczenie znaku**. Jest to intencja nadana znakom dla spełnienia przez nich danych im funkcji.**II. Sensowność**: **1.** właściwości wyrażenia mającego znaczenie; **2.** właściwość działania celowego (racjonalnego); **3.** sensowność empiryczna, czyli taka właściwość zdania spostrzeżeniowego, która jest weryfikowana empirycznie. Zob. sensualizm.

Sens wypowiedzi, działania, zachowania jest treścią wskazującą na stopień urzeczywistniania idei człowieczeńskości przez jednostki ludzkie, grupy społeczne, narody, społeczeństwa. Wskazuje ona na stosowność podejmowanych celów działania i metod ich spełniania, w szczególnie odpowiada na pytanie, czy działający innych traktuje jako cel, czy narzędzie osiągania własnych celów.

**Sens życia** – nadawanie znaczenia spełnianemu życiu, np. wychowanie dzieci, zdobywanie konkretnych, wyższych stanowisk w miejscu pracy. Uzyskiwanie celów sensu życia przesądza o szczęściu człowieka.

**Teilherd’a de Chardin’a**(1881 – 1955) mówiąc o szczęściu i sensie życia opowiada anegdotę: „Aby lepiej zrozumieć jak się przedstawia zagadnienie szczęścia ... rozejrzyjmy się w sytuacji, to znaczy rozróżnijmy trzy postawy pierwotne, zasadnicze, jakie ludzie *de facto* przyjmują wobec życia … Wyobraźmy sobie turystów, którzy wyruszyli, by osiągnąć trudny do zdobycia szczyt górski, i spójrzmy na tych ludzi w kilka godzin po wyruszeniu … Da się wtedy wyróżnić wśród nich trzy grupy.

Jedni żałują, że wyszli ze schroniska. Cel wyprawy wydaje im się niewart spodziewanych trudów i niebezpieczeństw. Postanawiają zawrócić.

Inni żałują, że wyruszyli. Słońce świeci, widoki są piękne. Po cóż jednak wspinać się wyżej? Czyż nie lepiej rozkoszować się pięknem gór, tam gdzie się dotarło, na łące lub w lesie? Rozkładają się więc na trawie lub myszkują w sąsiedztwie w oczekiwaniu na śniadanie.

Inni wreszcie, **prawdziwi alpiniści**, nie odrywają oczu od wierzchołka, który postanowili osiągnąć. I wyruszają naprzód. **Znużeni – poszukiwacze przyjemności – żarliwcy**. Trzy typy, które … nosi w sobie każdy z nas i na które …. dzielą się otaczający nas ludzie”[[1264]](#footnote-1265).

Pewien sens życia odnajdujemy także w mądrościowych zasadach etyczności J. Bocheńskiego (1902 – 1996)[[1265]](#footnote-1266). Tam Autor pisze: „Pierwsze przykazanie mądrości **(1),** wszystkie inne przekazania będące jego zastosowaniami …” brzmi: „Postępuj tak, abyś długo żył i dobrze ci się powodziło”, (s. 226); „Używaj życia” (s. 230); „Patrz na siebie, na innych ludzi i na świat okiem przyrodnika”, (s. 247); „Bądź szczególnie uprzejmy dla bogatych. Nie spieraj się z policjantem”, (s. 43); „Mądrość jest technologią dobrego życia”, (s. 44).

**Sensualizm - <**łac.*sensitivus =* wrażeniowy, zmysłowy>. Zasada gnoseologiczna uznająca, że ludzka wiedza o świecie posiada swe źródło tylko i wyłącznie we wrażeniach zmysłowych.

**Sentymentalizm - <**łac*. sententia =* czucie, opinia, osąd>. Przekonania oraz postawy z dominującymi w nich uczuciami, emocjami. Także, w teorii wymiany, specyficzny rodzaj interakcji społecznej, w której uczuciowe, emocjonalne postawy mają umacniać lojalność interpersonalną, przyjaźń, konformizm, solidarność społeczną.

**Serwilizm** – bezkrytyczne podporzadkowanie się jakiejś władzy.

**Serwitut** - <łac. *servitus*>. Prawo do korzystania z cudzej nieruchomości w określonym zakresie. Dawniej, prawo do korzystania z gruntów folwarcznych i chłopskich, przysługujące chłopom i dziedzicom, np., prawo do wypasu bydła, prawo do zbierania chrustu w lesie.

**Sieć społeczna -** system stosunków międzyosobniczych w społecznej płaszczyźnie horyzontalnej, w którym jednostki działają w związku z innymi jednostkami, tzn. uwzględniają zachowania innych, które to zachowania zmuszają do modyfikowania ich własnego postępowania. We współczesnych systemach produkcyjnych sieciami nazywa się układy współpracy jednostek produkujących; współpracy, która pomnaża umiejętności każdego robotnika z osobna. Sieci w systemach produkcyjnych występują tam, gdzie stosuje się informatykę, komputeryzację i robotyzację. Sieciowe sposoby produkcyjne przyspieszają przemiany, rozwój społecznych sił wytwórczych, a w ślad za tym rozwój bycia bytu społecznego.

„Sieci to po prostu rozmawiający ze sobą ludzie, dzielący się pomysłami, informacjami i zasobami”. Są trzy podstawowe przyczyny powstawania sieci jako najistotniejszej obecnie formy społecznej: **1.** agonia struktur tradycyjnych; **2.** zgiełk szumu informacyjnego i upadek hierarchii; **3.** sieciowe zarządzanie oznacza, że: pracownicy mogą mieć kilku szefów; odpowiedzialność za spełnianie takich funkcji, jak zakupy i kontrola jakości, ponosi komisja, rada, a nie hierarchiczny zespół zdający relacje kierownikowi. W firmie nie ma gabinetów, lecz „przepierzenia” oddzielające pracowników siedzących obok siebie w jednym pomieszczeniu. Ubiór jest bardzo nieformalny. Firmą kieruje trzyosobowy zarząd: „**człowiek z zewnątrz”, długofalowy planista i wewnętrzny administrator**. Od wszystkich zatrudnionych oczekuje się uczestnictwa w dyskusjach na równych prawach.

**Siedem grzechów głównych** – „wady można porządkować – tłumaczy *Katechizm Kościoła katolickiego* - według cnót, którym się przeciwstawiają, jak również zestawiać je z **grzechami głównymi**, wyróżnionymi przez doświadczenie chrześcijańskie za św. Kasjanem (360 – 435) i św. Grzegorzem Wielkim (540 – 604). Nazywa się je <<głównymi>>, ponieważ powodują inne grzechy i inne wady. Są nimi: **pycha, chciwość, zazdrość, gniew, nieczystość, łakomstwo, lenistwo lub znużenie duchowe**.

1867. Tradycja katechetyczna przypomina również, że istnieją <<grzechy, które **wołają o pomstę do nieba**>>. Wołają więc do nieba: **krew Abla, grzech sodomitów, narzekanie uciemiężonego ludu w Egipcie, skarga cudzoziemca, wdowy i sieroty, niesprawiedliwość względem najemnika**”[[1266]](#footnote-1267).

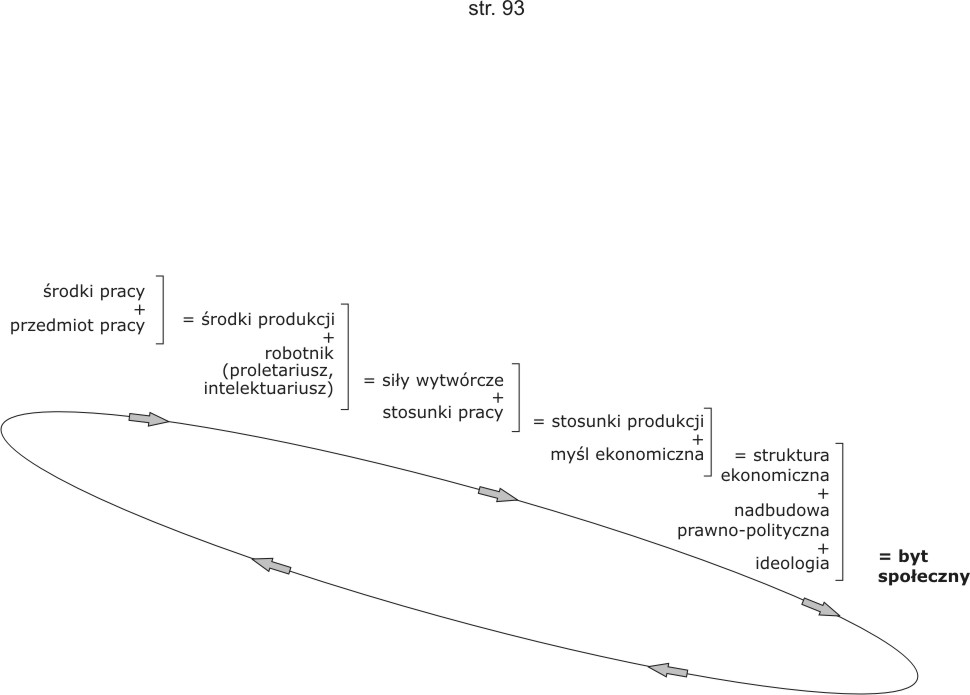
**Signoria - <**wł. *signore* = pan>. Forma rządów w komunach miast środkowych i północnych Włoch popularna w średniowieczu i w Renesansie. Polegała na przejmowaniu władzy w miastach przez przedstawicieli bogatych rodów, gdyż często pojawiała się potrzeba silnego rządu, np., w obliczu zagrożenia. Prerogatywy przyznane, albo przejęte przez możno władcę były dożywotnie, a często też dziedziczne.

**Siła robocza -** zdolność do pracy tej części społeczeństwa, klasy społecznej, która jest wywłaszczona ze środków produkcji (**C**) i która **musi sprzedawać** swoją siłę roboczą dla zapewnienia sobie środków do życia. Siłę roboczą tworzy wartość jako wartość ustalaną przez państwo w postaci frmalnie określnej płacy minimalnej oraz wartość użyteczna, którą proletariusz tworzy w postaci jakości oferowanej pracy, za którą kapitalista nie płaci. Kapitaliści – burżuazja kupuje siłę roboczą i płaci za nią tylko według formalnej **wartości jako wartości** (notowanej w umowie o pracę) (**V**), a zużywa ją, „konsumują” według **wartości użytkowej**. Przywłaszczanie sobie przez kapitalistę – właściciela środków produkcji wartości użytkowej towaru dostarcza mu wartości dodatkowej (**M**), którą on sobie przywłaszcza.

**O wartości jako wartości siły roboczej** (wysokości płacy - **V**) decyduje rynkowe **prawo popytu i podaży** oraz interwencyjne decyzje państwa ustalające tzw. **płacę minimalną** (w Polsce miesięczna płaca minimalna w styczniu 2019 roku = 523,09 €; dla porównania: W. Brytania – 1453, 28 €; Holandia – 1615,80 €; Niemcy – 1557 €)[[1267]](#footnote-1268). Wyznaczają ją **koszty odtworzenia siły roboczej**, tj. koszty wyżywienia proletariusza, utrzymania jego rodziny, koszty ubrania, zamieszkania, zaopatrzenia medycznego i edukacji proletariusza, jego rodziny, wypoczynku, rozrywki niezbędne do tego, aby proletariusz mógł przystąpić do efektywnej pracy dla burżuazji - właściciela środków produkcji. Koszty odtworzenia siły roboczej są odmienne w różnych krajach. Zależności geopolitycznych i ekonomicznych uwarunkowań.

O tym, jakie cechy **siły roboczej**, robotnika (a więc: kwalifikacje, umiejętności, uzdolnienia) cieszą się większym **popytem**, a jakie mniejszym, decyduje poziom i treść rozwoju społecznego, struktury ekonomicznej i jakości działań prawno - politycznych. W miejscowości, gdzie nie ma nowoczesnych, skomputeryzowanych zakładów produkcyjnych, inżynier – informatyk nie znajdzie pracy. Jego siła robocza jest bezużyteczna. Zatrudniona przez kapitalistę siła robocza w zjednoczeniu ze środkami produkcji wytwarza produkt pracy – **towar** zawierający w sobie wartość dodatkową (**M**), która staje się własnością właściciela środków produkcji - kapitalisty. Siła robocza dla kapitalisty jest warta więc tyle, ile wytworzona przez proletariusza wartość dodatkowa. Proletariusz jest więc utożsamiany z produktem, którego jest wytwórcą. Jest to proces urzeczowienia, uprzedmiotowienia człowieka.

**Siły wytwórcze -** stan rozwoju struktury ekonomicznej konkretnego bycia bytu społecznego, określanego również potencjałem produkcyjnym społeczeństwa. Tworzą go: **środki produkcji** będące jednością –**środków pracy** (narzędzi pracy, urządzeń technicznych) oraz **przedmiotów pracy** (surowce i półfabrykaty). Dołączona do nich **siła robocza** wraz z jej kwalifikacjami, wiedzą techniczno-użyteczną oraz nauką, a także tą częścią społeczeństwa, która będąc ubezwłasnościowiona, wywłaszczona musi sprzedawać swoją zdolność do wytwarzania. Wszystkie te elementy, tj.: **przedmioty pracy, środki pracy** tworzące razem środki produkcji wraz z **siłą roboczą** proletariusza tworzą **siły wytwórcze**, które są podstawową podstrukturą bycia bytu społecznego, systematycznie modyfikowaną, ciągle doskonaloną, w swej istocie nastawioną na **nieustanne rewolucjonizowanie sposobu wytwarzania i funkcjonowania społeczeństwa**. Stąd rozwój sił wytwórczych jest podstawą powstawania wielu **ruchów społecznych**, **rewolucyjnych i reformatorskich. Siły wytwórcze** zjednoczone ze **stosunkami pracy** dają **stosunki produkcji**. Miejsce **sił wytwórczych** w systemie pojęć **struktury ekonomicznej** przedstawia rysunek poniżej.



Rys. nr 6. Wzajemne uwarunkowanie elementów bycia bytu społecznego. Źródło opr. własne

**Sine ira et studio** - bez gniewu i zapału, bezstronnie, obiektywnie (Publiusz K. Tacitus; 58 - 120).

**Slumsy - <**ang. *slums* = dzielnica ruder i biedy>. Dzielnice wielkich miast o wysokim poziomie zindustrializowania, które są zamieszkane przez najbiedniejszą część społeczeństwa, w których panują niekorzystne warunki dla rozwoju jednostek ludzkich. **W dzielnicach tych występuje ubóstwo, przestępczość, przemoc fizyczna, niski poziom higieny (brak infrastruktury miejskiej), dezorganizacja społecznego życia**. Miejsce władzy publicznej zajmują przywódcy różnych **gangów** i innych zorganizowanych grup przestępczych. Budynki mieszkalne są prymitywne, budowane bez planu, ładu i porządku. Brakuje w tych dzielnicach szkół, ośrodków usług społecznych, miejsc, w których upowszechnia się kulturę. Ponieważ w społeczeństwie nie może być próżni kulturalnej, to w slumsach można odnaleźć kulturę specyficzną dla ich mieszkańców, charakterystyczną dla społeczeństw minionych epok, sprzed 200-300 lat i wcześniejszych. **Slumsy są więc negatywnym przeciwieństwem dzielnic zamieszkałych przez ludzi bogatych; są empirycznym dowodem niesprawiedliwości społecznej**.

**Sł**owianie - grupa ludów indoeuropejskich, podzielona na część zachodnią (Polacy, Czesi, Słowacy, Serbołużyczanie, Kaszubi), południową (Serbowie, Chorwaci, Bośniacy, Sło­weńcy, Bułgarzy, Macedończycy) i wschodnią (Rosjanie, Ukraińcy, Białorusini).

Etnogeneza Słowian należy do wciąż nierozstrzygniętych proble­mów historii Europy. Pierwsze informacje o nich są z połowy VI wieku (Jordanes, Prokop z Cezarei Palestyńskiej). Sceptycznie traktowane jest występowanie nomenklatury słownej w *Źródłach antycznych*(m. in., Herodot, Tacyt i Ptolemeusz). W dyskusji na temat genezy Słowian, opierającej się na wynikach badań archeologicznych i językoznawczych, dominują obecnie teorie:

**1. a u t o chtoniczna** - uznaje, że przynajmniej od środkowej fazy epoki brązu (kultura łużycka - wykształciła się na przełomie II i III epoki brązu, czyli koło 1300 roku p. n. e.). **Prasłowianie zamieszkiwali obszar na północ od Sudetów i Karpat, w dorzeczach Odry i Wisły, także w szero­kim ujęciu Łaby i Dniepru**. Zwolennicy tej koncepcji łączyli dominującą na ziemiach polskich w pierwszych wiekach naszej ery **kulturę przeworską** (kulturę grobów jamowych) z antycz­nymi Wenedami, których identyfikowali ze Słowianami. Nazwą Wenedzi (Wenden lub Winden) określali Słowian Germanie; czynili to jeszcze w XX wieku. Obecnie tak nazywa się Serbów Łużyckich. W języku fińskim Rosja to Venäja, Venädä[[1268]](#footnote-1269);

**2. a11ochtonistyczna**- <od rzeczownika *alochton*; gr. *allos* = obcy, inny + *chton* = ziemia>. Upatruje pierwotne siedziby Słowian w środkowym **dorzeczu Dniepru i Prypeci, skąd w V - VI w.** przybyli do Europy Środkowej. Zwolennicy tej teorii dostrzegają przełom kulturowy o charakterze regresyjnym na ziemiach polskich. Za najdawniejsze kultury słowiańskie uważając tzw. **typ praski i bliski mu typ korczak** (VI w.), uboższe i mniej rozwinięte od kultur epoki wpływów rzymskich. Językoznawcy zrekonstruowali język prasłowiański i określili etapy jego różnicowania się na języki słowiańskie. Należą one do wschodniego, satemowego odłamu języków indoeuropejskich i są spokrewnione z bałtyjskimi (litewski, łotewskim i wymarłym staropruskim), następnie z germańskim (istnienie wspólnot językowych – słowiańsko - bałtyjskich i słowiańsko – bałtyjsko - germańskich jest kwestionowane), w mniejszym stopniu z italo - celtyckimi i (zwłaszcza w dziedzinie kultu) irańskimi, ale z nie-indoeuropejskich - z finougryjskimi.

**Od V-VI w. Słowianie** opanowywali ogromne obszary Europy. Eks­pansja w kierunku południowym, przyspieszona przez Awarów, do­prowadziła do zajęcia Bałkanów, w tym Grecji łącznie z wy­spami. Wpływy Słowian na tym obszarze uległy częściowej redukcji na skutek hellenizacji i romanizacji oraz inwazji Protobułgarów (Bułgaria I), w których państwie element słowiański stał się z czasem dominujący. Słowianie zachodni zajęli Słowację, Czechy, Polskę (z Pomorzem) i **Połabie, stykając się z państwem Franków**, później Franków Wschodnich (Niemcy). W VIII-XII w. trwał proces **redukcji połabskich posiadłości Słowian**. Do XVII - XVIII w. utrzy­mały się elementy języka i ludowej **kultury Drzewian Połabskich** na zachód od dolnej Łaby, a pozostałości wschodniego odłamu **Serbołużyczan** (Łużyczan i Milczan; Serbowie) przetrwały do dziś na terenie Łużyc.

Według relacji autorów bizantyjskich i wczesnośredniowiecznych wśród Słowian miał panować **ustrój rodowo-plemienny**, z wie­cem wolnych członków wspólnot i wybieranym naczelnikiem. Zagrożenia zewnętrzne (Awarowie, Węgrzy) i sąsiedztwo rozwinię­tych cywilizacji południowej Europy doprowadziły do powstawania pierwszych słowiańskich organizacji protopaństwowych: państwa Samona, Karantanów, a zwłaszcza Państwa Wielkomorawskiego. Ekspansja Węgrów na Nizinę Panońską spowodowała madziaryzację tamtejszej ludności słowiańskiej oraz oddzielenie Słowiańszczyzny Południowej od pobratymców na północ od Karpat. W 2. poł. IX w. wy­stąpiły lub uległy intensyfikacji procesy konsolidacyjne wśród Słowian Południowych (Bułgarzy, Serbowie, Chorwaci), Wschodnich (Ruś) i Zachodnich (Czesi, Polanie), co sprawiło że do X - XI w. wytworzyły się trwałe państwa: **ruskie, czeskie i polskie** (równocześnie stopień ten osiągnęły także Węgry). Procesy państwowotwórcze nie zaistniały na słowiańskim Połabiu mimo prób podejmowanych wśród Stodoran i Obodrzyców.

Pierwotna religia Słowian jest niemal nieznana, poza fragmenta­rycznymi informacjami dotyczącymi Rusi, Połabia i Pomorza. Świadectwa te pochodzą jednak od chrześcijańskich obserwatorów i do­tyczą okresu późnego, gdy rodzime religie **zmagały się z napo­rem chrześcijaństwa** i podlegały jego wpływom. Proces **chrys­tianizacji Słowian** był długotrwały i niełatwy. Próby dobrowolnej ewangelizacji, np. Św. Amanda wśród Słowian z nad środkowego Dunaju na pocz. VII w. czy św. Wojciecha wśród Prusów, kończy­ły się niepowodzeniem. Istotną rolę w organizacji życia chrześcijańskiego wśród Słowian odegrali **Cyryl (826 – 869) i Metody (815 – 885)**, tworząc słowiański obrządek i przekładając teksty liturgiczne na **język cerkiewno-słowiański**. Święci Cyryl i Metody byli braćmi soluńskimi. Pochodzili z Salonik. Są apostołami Słowian, twórcami najstarszego pisma słowiańskiego zwanego głagolicą. Wprowadzili język słowiańskie do liturgii chrześcijańskiej[[1269]](#footnote-1270).

Czynnikiem decydującym o przyjęciu chrześcijań­stwa przez Słowian był **nacisk państw chrześcijańskich (Franków, Niemców i Duńczy­ków na Połabian, Polaków na Pomorzan, cesarstwa bizantyjskiego na Słowian Południowych).** Ok. 1000 r. proces chrystianizacji Słowian był prawie za­kończony, z wyjątkiem środkowego i południowego Połabia oraz Pomorza, które wkrótce wróciło do swych pierwotnych wierzeń. Przyjęcie liturgii rzymskiej (Czechy, Polska, Chorwacja) lub bizantyjskiej (Ruś, Bułgaria, Ma­cedonia, Serbia) spowodowało podział wyznaniowy Sło­wiańszczyzny, pogłębiony przez schizmę wschodnią. Wśród części Słowian Południowych (zwłaszcza w Bośni) rozwinął się dualistyczny **ruch bogomiłów**. W Czechach w XV w. wielkim powodzeniem cieszyła się nauka J. Husa (1369 – 1415), w Polsce i Cze­chach w XVI-XVII w. zaznaczyły się wpływy różnych odłamów reformacji.

W XIV-XV w. południowa Słowiańszczyzna znalazła się pod pano­waniem tureckim, trwającym kilkaset lat. Czechy, stanowiące część Rzeszy, stały się potęgą zwłaszcza za rządów Karola IV (1316 – 1378; król czeski i niemiecki od 1346, cesarz od 1355), kiedy stały się ośrodkiem cesarstwa. Rewolucja husycka przyniosła im jednak izolację i upadek znaczenia na arenie politycznej. Polska po okresie rozbicia dziel­nicowego i przywróceniu na stałe monarchii na przełomie XIII i XIV w. weszła w okres świetności. Pod koniec XIV w. z jej inicjatywy nastąpiła chrystianizacja ostatniego w Europie pań­stwa pogańskiego Litwy, z którą Polska zawarła unię personalną (1385), a następnie realną (Lubelska Unia 1569 r.). Powstała w ten sposób **Rzeczpospolita Obojga Narodów**, obejmująca rozległe obszary wschodniego słowiaństwa. Jej konkurentem na tych terenach stało się **państwo moskiewskie** (Rosja), które z czasem podjęło ekspansję na obszary Syberii i Dalekiego Wschodu.

Około połowy XVII w. wojny i stagnacja doprowadziły do upadku Rzeczypospolitej. W XVIII w. doszło do rozbiorów Polski. Za sprawą oświecenia, romantyzmu oraz przemian społecznych w Słowiańszczyźnie kształtuje się poczucie **tożsamości** i aspiracji niepod­ległościowej. **Suwerennym państwem słowiańskim była Rosja**, aspirująca do roli przywódcy w świecie Słowian (panslawizm). Była oswobodzicielem ludów bałkańskich będących pod panowaniem tureckim i habsburskim. Serbia jako pierwsza uzyskała niepodległość, następnie Bułgaria. W krajach habsburskich rozwijano dok­trynę austroslawizmu, zwłaszcza po przyznaniu w 1867r. autonomii częś­ci narodów słowiańskich. Ruch „**budzicieli**" czeskiej świadomości narodowej sprawił, że ośrodkiem myśli słowiańskiej stała się Praga[[1270]](#footnote-1271). I wojna świat, oraz rewolucje w Niemczech i Rosji zmieniły układ polityczny tej części Europy i doprowadziły do odrodzenia państwa polskiego, powstania Czechosłowacji oraz Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców, czyli Jugosławii. Niepodległość ogło­siła też Ukraina.

Po II wojnie światowej Ukraina i Białoruś przyłączono do ZSRR, a w jego strefie wpływów znalazły się też pozostałe państwa słowiańskie (z wyjątkiem Jugosławii). Zasied­lone od wieków przez ludność niemiecką obszary Polski (Ziemie Odzyskane) i Czechosłowacji (Sudety) zostały przejęte przez Słowian. Przełom 1989 doprowadził do rozpadu słowiańszczyzny i poddania się jej części zachodniej i południowej germańskim i anglosaskim krajom zachodnio – europejskim, NATO i UE. Uczyniła to także Ukrai­na. Na terenach słowiańszczyzny powstała Czechosłowacja, która podzieliła się na Czechy i Słowa­cję. Z dawnej Jugosławii wyodrębniły się: Słowenia, Chorwacja, Serbia, Macedonia, Bośnia i Hercegowina, Czarnogóra i Koso­wo. W efekcie, narody słowiańskie znalazły się pod neokolonialnym wpływem politycznym, gospodarczym, ideologicznym i militarnym USA i zachodnich mocarstw[[1271]](#footnote-1272).

Słowianofilstwo – idea jedności kulturowej wszystkich Słowian, występująca w filozoficznej myśli społeczneji literaturze Rosji XIX wieku jako opozycja do okcydentalizmu[[1272]](#footnote-1273).

**Zasady słowianofilstwa** formułowali głównie: I. W. Kiriejewski (1806 – 1856), A. S. Chomiakow (1804 – 1860), K. S. Aksakow (1817 – 1860), I. S. Aksakowie (1823 – 1886), J. F. Samarin (1819 – 1876), A. I. Koszelow (1806 – 1883) i inni. Idealizując dawne państwo rosyjskie, stworzyli utopię społeczną, opartą na prawosławiu, wiejskich wspólnotach gminnych (tzw. **obszcziny**) oraz silnej władzy centralnej w postaci samodierżawia (rosyjska odmiana monarchii absolutnej), które uważali za tradycyjny ustrój państwa rosyjskiego.

Twórcy słowianofilstwa negowali koncepcję jednolitej cywilizacji, odrzucając zachodnią, wykluczającą według nich **spon­tanicznie ukształtowaną wspólnotę**, opierającą się na zasadach **wiary i moralności**. Twierdzili, że Rosja powinna rozwijać się według zasad starej Rusi, z zachowaniem wiary ludu rosyjskiego wyznającego prawosławie.

Podkreślali, że Ruś przed panowaniem Piotra I Wielkiego (1672 – 1725; carem **był w latach 1689 – 1725) miała odmienny charakter społeczny, gdyż prawosławie wnosiło zasadę soborowości (swobodnej jed­ności), wykluczając przymus**. Stosunki międzyludzkie oparte były niegdyś na wzajemnym zaufaniu oraz braku podziału na stany, wprowadzające niepotrzebne antagonizmy społeczne.

**Wol­ność staroruska** według K. S. Aksakowa była wolna od polityki, prawdy zewnętrznej, niosącej zło i niewolę w przeciwieństwie do **prawdy wewnętrznej**, opartej na tradycji obyczajów kultury, dobru i wolności. Służyć temu ma **Kościół rozumiany przez Chomiakowa jako żywy organizm prawdy i miłości, prze­niknięty duchem, bez autorytetów** (np. papież w Kościele katolickim), indywidualizmu i subiektywizmu, gdyż świadomość jednostki nie jest oderwana od zbiorowości.

Reformy Piotra I według słowianofilów przybrały niewłaściwy kierunek, czerpiąc wzorce życia z Zachodu, który bazując na racjonalizmie, odszedł od głębokiej wiary w Boga. Słowianofilstwo nie było jednak doktryną szo­winistyczną. **Ideolodzy nurtu twierdzili, że Rosjanie czy Słowianie nie są pod jakimkolwiek względem doskonalsi od innych nacji. Nie postulowali też supremacji imperium rosyjskiego**. Zachodnim społeczeństwom proponowali wzorzec ewolucyjnego modelu rozwoju z udziałem wiary prawosławnej i solidarności społecznej, która świadczyła dotąd o wielkości kultury rosyjskiej.

Krytykowali Kościół katolicki jako wypaczający idee chrześcijańskie. Głównym organem słowianofilów było Koszelowa czasopismo „**Russkaja Biesieda**" (1856-60). Zwolennicy słowianofilstwa występowali także na łamach pisma „Moskowskij Sbornik", a następnie „Moskwitanin" (po objęciu go przez Kirejewskiego). Słowianofilstwo propagowano też na łamach czasopisma „Mołwa", wydawanego od 1857 przez I. S. Aksakowa. Oderwana od realiów politycznych i społecznych myśl słowianofilska stała się utopią, co dostrzegali słowianofile i zaczęli skłaniać się ku praktycznym projektom (np. panslawizm).

W literaturze polskiej terminu „**słowianofilstwo"** używa się na określenie wspólnej cechy różnych ideologii postulujących kulturalne i polityczne zjednoczenie Słowian: idee słowianofilskie można odna­leźć, m. in., w poglądach A. Mickiewicza (1798 – 1855), S. Staszica (1755 – 1826), F. Ceynowy (1817 – 1881), A. J. Czartoryskiego 1770 – 1861), A. Czarnockiego (1784 – 1825) i W. A. Maciejowskiego (1792 – 1883). Zainteresowania zagadnieniami związanymi ze słowianofilstwem wzmogły się w okresie walk państw słowiańskich o niepodległość, kiedy zaczęto poszukiwać terytorialnej i etnograficznej prakolebki Słowiańszczyzny, postulować rozwój badań archeologicznych, lingwistycznych i historycznych. **Słowianofilstwo polskie podnosiło kwestię dumy narodowej, gloryfikacji czynów przodków, walorów szczepów słowiańskich, romantycznej myśli o szczególnej roli Polski w wyzwoleniu narodów słowiańskich spod jarzma tyranów** (jako Mesjasza narodów). Wskazywano także na potrzebę obronywartości narodu wobec nowych procesów kulturowych[[1273]](#footnote-1274).

Słowiański obrzęd - historyczny obrządek liturgiczny stworzony przez Cyryla (827 – 869) i Metodego (820 – 884), wykorzystywany w liturgii cyrylo-metodiańskiej. Obrządek słowiański został opracowany w IX w. na bazie rzymskiej i greckiej liturgii w celu prowadzenia misyjnej działalności wśród słowiańskich ludów. Wykorzystano w nim tłumaczenie tekstów greckich na język słowiański z użyciem alfabetu (głagolica) stworzonego przez Cyryla, dostoso­wanego do brzmień języka słowiańskiego, w którym celebrowano litur­gię św. Piotra, łączącą elementy greckie, rzymskie i słowiańskie, na podstawie bizantyjskiej liturgii, z modlitwą i kanonem liturgii rzymskiej.

W 867 r. papież Hadrian II [(792 – 872; papieżem był od roku 867 do 872)] aprobował słowa księgi liturgicznej, stwarzając prawne podstawy do utworzenia obrzędu słowiańskiego w Kościele rzymskokatolickim. Wykorzystany w pierwszej fazie ich działal­ności misyjnej na Morawach, natrafił na niechęć i opór ducho­wieństwa posługującego się językiem łac. W 869 r. Metody po ob­jęciu arcybiskupstwa w Sirmium i wprowadzeniu nowego obrządku popadł w konflikt z biskupami bawarskimi, którzy przyczynili się do wydania w 870 r. przez papieża Jana VIII (872 – 882) zakazu stosowania ksiąg w języku słowiańskim, odwołanego częściowo w 880 r (teksty liturgii sło­wa winny być odczytywane także w języku łacińskim, a na żądanie księcia celebra musiała być sprawowana po łacinie). **W 885 r., po śmierci Metodego, biskup Wiching, obejmując tron arcybiskupi, wyjednał u papieża Stefana V (885 – 891) bezwzględny zakaz stosowania języka słowiańskiego w liturgii sprawowanej na Morawach, czym przy­czynił się do prześladowania jego zwolenników, którzy w więk­szości wyjechali do Czech i krajów bałkańskich (całkowity kres obrzędowi słowiańskiemu położył upadek państwa morawskiego**).

W Bułgarii książę Bo­rys I Michał (852 – 889), akceptując obrzęd słowiański, dostrzegał w nim przeciwwagę dla wpływów greckich. W X w. język słowiański stał się tam obowiązującym językiem piśmiennictwa, a od X w. na Rusi w piśmiennictwie cerkiewnym. W X w. był on popularny w Dalmacji wśród du­chowieństwa świeckiego oraz w benedyktynów klasztorach. O popular­ności tego obrządku świadczy list **papieża Jana X z 924**, zarzuca­jący duchowieństwu **brak oporu wobec obrzędu słowiańskiego**. Zgodnie z postano­wieniem synodu w Splicie z 925 nie można udzielać święceń osobom posługującym się językiem słowiańskim. Synod zatwierdzają­cy postanowienia synodu laterańskiego z 1059 uznał **głagolicę za pismo heretyckie** (ariańskie) i zakazał stosowania jej podczas spra­wowanej liturgii oraz udzielania święceń niższych kandydatom nieznającym języka łac. Postanowienia te zostały potwierdzo­ne przez papieża Mikołaja II (1058 – 1061) **ekskomuniką**, a przez papieża Aleksandra II (1061 – 1073) – **interdyktem[[1274]](#footnote-1275)**. W 1248 i 1252 prawo lokalnego posłu­giwania się obrzędem słowiańskim otrzymało od papieża Innocentego IV (1243 – 1254) biskupstwo Senj (biskupstwo w Chorwacji) o**raz** benedyktynów klasztor w Omiśalju na wyspie Krk. W Polsce obrzęd słowiański został wprowadzony podczas chrystianizacji Małopolski i ziemi przemyskiej. O jego istnieniu w Polsce świadczą, m.in.,: Vita Cirilii, w której jest przedstawione poselstwo do księcia wiślickiego, nakłaniające go do przyjęcia chrztu. Pieśń żałobna jest w kronice Galla Anonima opracowana na śmierć Bolesława Chrobrego (967 – 1025)[[1275]](#footnote-1276), opisująca płacz i smutek rodowitych mieszkańców Polski (łacinników i Słowian). Jest także list księżnej lotaryńskiej Matyldy do Mieszka II z ok. 1027, napominający króla do przestrzegania w nabożeństwach liturgii rzymskiej. Świadczy to o tym, że wzmianka o wysłaniu mu Ordo Romanus (Porządku rzymskiego),byławezwaniem do uprawiania kultu Jerzego Miko­łaja Klemensa Aleks, i Polikarpa ze Smyrny[[1276]](#footnote-1277).

Słowińcy - słowiańska grupa etnograficzna wyznania ewangalicznego, spokrewniona z Kaszubami. W okresie nowożytnym tworzyli zachodnie skrzydło kaszubszczyzny, zamieszkując teren nad jezio­rami Gardno i Łebsko. Po 1945, w wyniku przymusowych wysiedleń oraz szykan ze strony władz, większość z nich wyjechała do Niemiec. Nie wiadomo, kiedy nastąpiło wyod­rębnienie się Słowińców. Sama nazwa przypuszczalnie pojawiła się (a na pewno upowszechniła) w XIX w. Pierwszymi badaczami, którzy opisali język oraz część kultury słowińskiej, byli m.in.: A. F. Gilfierding (1831 – 1872), F. W. Lorentz i F. Tetzner, a po II wojnie światowej: M. Rudnicki (1881 – 1978) i Z. Sobierajski. Dzięki ich pracom wiadomo, że proces zanikania odrębności słowińskiej w XIX w. był już w fazie zaawansowanej (język niemiecki powoli wypierał słowiński), a ostateczna germanizacja nastąpiła w XX w. Według H. Popowskiej-Taborskiej (1930 - …) słowińszczyzna jest dialektem ka­szubskim, w którym z powodu długotrwałej izolacji zachowało się wiele elementów archaicznej kaszubszczyzny. Najstarszymi zabytkami językowymi są Matycatechism D. Marcina Luthera (Gdańsk 1643) oraz Osobliwe historyi pasyi naszego Pana Jezusa według ewangelista Matheusza y niektórych piesn duchownych (Gdańsk 1643), pochodzące z okolic Słupska, napisane literacką pol­szczyzną z licznymi kaszubizmami. W 1963 we wsi Kluki utwo­rzono Muzeum Wsi Słowińskiej[[1277]](#footnote-1278).

**„Słupy Heraklesa**” - starożytna nazwa Skały Gibraltarskiej oraz góry znajdującej się po drugiej stronie Cieśniny Gibraltarskiej. W mitologii greckiej Słupy mają związek z dziesiątą pracą Heraklesa. Herakles (powszechnie znany jako Herkules) był bohaterem, herosem, który odznaczał się nadludzką siłą, odwagą, wytrzymałością i dobrocią. Ale był także gwałtowny. W gniewie rozbił lirę na głowie swego nauczyciela muzyki. Był żarłokiem, opojem i dziwkarzem. Czczony był w Grecji i Rzymie jako wyzwoliciel ludzkości od cierpień dzięki heroicznej wytrwałości i pracy. Filozofowie stawiali go za wzór człowieka, który stał się nieśmiertelny. Bogini Hera nienawidziła go, bo był synem kochanki jej męża. Zesłała mu do kołyski dwa węże, aby go zabiły. Ale Herakles udusił je. Kiedy dorósł, podburzony przez Herę zabił swoją żonę Megarę i dzieci. Aby oczyścić się z tych zbrodni musiał zgodnie z wyrocznią wykonać 12 prac w służbie Eurysteusza. 10 z nich sprowadzały się do: uprowadzenia wołów Geryona, olbrzyma o 3 głowach i 3 zrośniętych tułowiach. Pasał on swe woły na wyspie Erytrei, na zachodnich krańcach świata. Po drodze ustawił słupy Gibraltaru i Ceuty. Stąd ich nazwa. Słupy oznaczały dla starożytnych koniec znanego świata.

Słuszność - <łac. rectitudo, rectum, ratio, aeąuitas, aequum, cecha>. Człowieka wartość działania rozpoznanego obiektywnie. Niekiedy jest błęd­nie utożsamiana z godziwością lub sprawiedliwością.

Według stoików, głównie Marka Tuliusza Cycerona (106 – 43 r. p. n. e.), słuszność jest tym, co wybiera i posta­nawia rozum zgodnie z prawem naturalnym, oraz co pozwala odróżniać dobro od zła, dążyć do dobra i osiągać je. Słuszność nakazuje, co należy czynić, i zakazuje tego, czego czynić nie należy. Zasada słuszności orzeka, że **działanie ma wartość moralną**, jeżeli jest racjonalne, zgodne z prawem i oddaje każdemu to, co mu się należy. W **teologii moralnej** wy­znacznikami słuszności działania są: **przedmiot czynu**, jego **inten­cja** oraz **okoliczności.** Czyn zgodny z normą moralności w aspekcie zamiaru jest czynem moralnie dobrym, zaś zgodny z normą moralną w aspekcie przedmiotowej treści i okolicz­ności - czynem moralnie słusznym. Czyn jest w pełni **godziwy moralnie** dopiero wtedy, gdy jest zarówno dobry, jak i słuszny, a więc gdy podmiot pragnie dobra osoby, której jego czyn dotyczy, i gdy jego działanie pod kątem przedmiotu i okolicz­ności odpowiada osobie oraz przynosi należne jej w danej sytuacji dobro. Moralnie słuszne jest działanie, które w pełni afirmuje osobę jego sprawcy.

W etyce, w związku z określeniem kryteriów słuszności działania wyłoniły się przeciwstawne poglądy: **deontologizmu i teleologizmu** zwane również **konsekwencjalizmem, proporcjonalizmem lub utylitaryzmem**. Według reprezentantów **deontologizmu** słuszność czynu można określić na podstawie jego treści wewnętrznej, zwanej przedmiotem, a nie dopiero na podstawie jego konsek­wencji. Dzięki temu odnośnym normom treściowym przysługi­wałaby uniwersalna ważność. W umiarkowanych odmianach deontologizmu o słuszności działania decyduje zarówno jego skutek, jak i aksjologicznie uhierarchizowana, niezmienna oraz powszechna natura osoby, do której odnosi się to działanie. Zaś zdaniem zwolenników **teleologizmu** o moralnej słuszności działania decy­dują jego **pożyteczne lub szkodliwe skutki**. Wobec trudności jednoznacznego określenia jakości długofalowych skutków czynów ludzkich oraz różnorodności konkretnych sytuacji, w których są one podejmowane, w teleologizmie zaprzecza się istnieniu norm ogólnie ważnych i dopuszcza **możliwość usprawiedliwionych wyjątków** od wszelkich treścio­wych norm moralnych[[1278]](#footnote-1279).

**Simmla Georga** (1858 – 1918) ***f*ilozofia pieniądza**[[1279]](#footnote-1280)- jest to treść pewnej socjologiczności - powiada S. Kozyr - Kowalski. „Cechami tego stylu są:

**1.** relacyjna i dynamiczna natura pojęć i tez;

**2.** konieczny związek określonej tendencji w życiu społecznym z kontrtendencją;

**3.** przekształcanie się procesów w swoje przeciwieństwa;

**4.** przechodzenie od mikroanalizy do makroanalizy, i od nich do syntezy; od problemów ontologii

społecznej do problemów epistemologii i odwrotnie; (oraz do kwestii antropologicznych – A. J. K.);

**5.** wprowadzanie podmiotu i jego działań jako niezbywalnego elementu nowoczesnej teorii prawdy bez

rezygnacji z klasyczne­go jej pojmowania jako zgodności myśli z obiektywną rzeczywistością;

**6.** nadanie sensu socjologicznego słowom Goethego: **Im Anfang war die Tat** (na początku był czyn);

**7.** redukcja wszelkich struktur społecznych do Wechselwirkung - wymiany, wzajemnej efektywności

konkretnych jednostek ludzkich”[[1280]](#footnote-1281).

Socjologia dialektyczna **Simmla** łączy się ze stylem myślenia o społe­czeństwie **Platona** (427 – 347 r. p. n. e.) **i Arystotelesa** (384 – 322 r. p. n. e.), **Św. Augustyna** (354 – 430), **Pascala** (1623 – 1662), **Fichtego** (1762 – 1814), **Hegla** (1770 – 1830), **Comte'a** (1798 – 1857), **Marksa** (1818 – 1883)**, Webera** (1864 – 1920) **i Znanieckiego** (1882 – 1858). Niech nad osiągnięciami wymienionych kryfeuszy martwią się i trudzą ideologowie i doktrynerzy – pisze dalej S. Kozyr – Kowalski – którzy przedstawiają własną interpretację myśli Simmla, ubierają go w szaty państwowej klasowości, którzy poszukują niestrudzenie wśród wielkich duchów przeszło­ści wrogów i przyjaciół ludu czy też otwartego i zamkniętego społeczeństwa, w jego globalistycznej wędrówce[[1281]](#footnote-1282).

Wyinterpretowany „**neoklasycyzm socjologiczny** stanowi **przeciwieństwo** rysujących się we współczesnej nauce akademickiej i całej kulturze takich tendencji, które posługują się **ideologiczną koncepcją nowości i nowoczesności.** Autentycznej nowości nie można uzyskać ani w przyrodoznawstwie, ani w matematyce, ani w technologii bez trudu związanego z przyswajaniem i odnawianiem starych jak świat zasad poprawnego myślenia i badania rzeczywistości. Bez takiego trudu pojawia się zjawisko, które Arystoteles wyraził słowami: **młodszy wiekiem, lecz starszy myślą**. Jeśli zawiedzie nas umiejętność odróżniania ogólników od kategorii i tez ogólnych; poprawnego formalnie i materialnie myślenia od rezonerskich i arbitralnych sądów; pojęć i tez zorientowanych na naturę rzeczy od idei zawieszonych ponad rzeczą; mniemań wyrażających czyste widzimi się i informujących o własnych stanach psychicznych od tez opisujących rzeczywisty stan rzeczy oraz uległych faktów i reguł poprawnego myślenia, to będziemy starsi o całe wieki myślą od wszystkich klasyków filozofii, socjologii i prasocjologii.

Neoklasycyzm socjologiczny nie redukuje świata społecznego jedynie do ludzi, którzy w nim żyją w danym momencie historii. Wie on, że nieodłączną częścią współczesności jest to, co Alfred Schütz nazywa ***die Vorwelt*, przedświtem**, dawnym światem tworzonym przez przodków i **die Folgewelt** (skutek) następuje w postaci nadciągającego świata potomków[[1282]](#footnote-1283). Umacnia on pogląd Comte’a, iż każde społeczeństwo ma wśród swoich członków więcej osób zmarłych niż żywych”[[1283]](#footnote-1284).

**Skarga cudzoziemca, wdowy i sieroty - <**łac. *actio*>. Jeden z grzechów ludzkich „**wołajacych o pomstę do nieba”**. Uprawnienie i środek dochodzenia prawa przed sądem. Żądanie ochrony kulturowej, prawnej, motywowane posiadaną naturalną potencjalnością gatunkowości jednostki ludzkiej, jej wartości i możliwości materialnych w ich konkretności. W nim **wspólnotowowość staje się wyjątkowym zobowiązaniem**. Jego treścią jest pomoc udzielana tym, którzy z wyjątkowych powodów, np. wojna, powinni móc skorzystać z dorobku życiowego innych. Względem tych, którzy skąpią wnosi się skargi, których treścią jest zarzut moralnego i materialnego nie spełniania przez obwinionych ciążących na nich obowiązku wyrażenia własnej człowieczeńskości, a w niej idei wspólnotowości. Zarzut ów składają cudzoziemcy – ci, którzy z wyjątkowych powodów stali się emigrntami; wdowy – kobiety, które z powodów losowych utraciły wsparcie mężów oraz dzieci, których los skazał na przedwczesną walkę z przeciwnościami życia praktycznego.

W wymienionych sytuacjach społecznych pomocy winni udzielać w pierwszym rzędzie ci, u których **habitus** człowieczeńskości wykształtował się, osiągnąć wyróżniający się poziom dzięki – w jakiejś części – nakładom społeczeństwa, pewnym jego stypendialnym decyzjom. Są oni zobowiązani do „oddania”, ale w odpowiedniej formie, przynajmniej w jakiejś części tego, co wcześniej od społeczeństwa otrzymali.

**Societas leonina –** <łac. ***societas leonine* =** lwia spółka***>***. Treść spółek handlowych, rolniczo - przemysłowych tworzonych przez dwa lub więcej podmiotów, z których jeden jest słaby, a drugi silny. Zawsze większą część plonów, zysków przywłaszcza sobie silny[[1284]](#footnote-1285).

Z taką **asymetryczną racjonalnością** spotkano się już w starożytności i nazwano ją ***societas leonina,*** tj. **<**łac.> **lwia spółka**, w której większą część przywłaszcza sobie silniejszy z partnerów. O spółce takiej pisał **Ezop** (621 – 565; gr. *Aisopos*, łac. *Aesopus*) z Frygi z VI w. p. n. e. w bajkach: *Lew i dziki osioł; Lew, osioł i lis* i innych*.* Bajki te są źródłem natchnień późniejszych bajkopisarzy: Jean de La Fontaine (1621 – 1695), Iwana Kryłowa (1679 – 1844). W literaturze polskiej bajki te przerabiał Biernat z Lublina (1465 – 1529; *Żywot Ezopa Fryga*), Mikołaj Rej (1505 – 1569), Ignacy Krasicki (1735 – 1801), Stanisław Trembecki (1739 – 1812), Adam Naruszewicz (1733 – 1796), Adam Mickiewicz (1798 – 1855) i inni.

Współcześnie takimi spółkami są międzynarodowe i ponadnarodowe organizacje ekonomiczne, polityczne i ideologiczne, np. Unia Europejska, USA i inne kraje Ameryki i Azji. Słabsi stają się coraz bardziej słabymi, a silni silniejszymi.

**Socjalizacja -** <łac. *socialis* = towarzyski, małżeński, sojuszniczy>. Uspołecznienie, tj. wyrabianie umiejętności jednostek ludzkich spełniania przez nich ich atrybutu wspólnotowości; atrybutu, którego podstawy biologiczne – ontologiczne otrzymuje człowiek wraz z urodzeniem, z pojawieniem się w świecie. Atrybut ten może być spełniany dzięki interioryzacji określonych sposobów udziału w życiu społecznym już wcześniej przez innych zorganizowanym; a zatem tylko i wyłącznie w związku z innymi ludźmi. Dlatego każda jednostka ludzka posiada atrybut wspólnotowości wymagający nauki bycia jednostką uspołecznioną. Musi umieć zniewolić siebie do współpracy z innymi ludźmi w zaspokajaniu własnych potrzeb, których zaspokojenie jest także zaspokajaniem potrzeb innych jednostek ludzkich. Inaczej mówiąc, człowiek może w pełni zaspokajać potrzeby własne wędrując drogą jednoczesnego zaspokajania potrzeb innych jednostek ludzkich. Każda jednostka musi się tego uczyć, gdyż rodząc się włącza się ona w społeczeństwo już funkcjonujące, które przyjmuje nowego członka, i zarazem wymaga, aby zmienił się on stosownie do jego potrzeb. Proces ten określa się mianem socjalizacji, w wyniku którego indywiduum jako indywiduum przekształcane jest w jednostkę uspołecznioną.

W procesie uspołeczniania jednostka subiektywizuje obiektywny stan społeczeństwa, sposoby jego funkcjonowania odnajdując w nim – efektywne dla społeczeństwa i siebie – miejsce działania. Subiektywizacja sprowadza się tu do pewnego, zindywidualizowanego rozumienia, emocjonalnego zaangażowania i postępowania pozwalającego zaspokajać potrzeby innych, a przez to zaspokajać potrzeby własne. Subiektywizacja ta jest sposobem budowania idealnego obrazu społecznego, układu jego poszczególnych elementów. Owa idealizacja pozwala na bezkonfliktową współpracę z Innymi podmiotami.

Wyniki procesu subiektywizacji przesądzają o treści osobowości jednostki uspołecznionej. Złe zrozumienie prowadzi do działania sprzecznego z zasadami życia społecznego. Wówczas jednostka, np., wyobraża sobie, że społeczeństwo, inni, winni działać tak i tylko tak, aby ona mogła swoje potrzeby zaspokajać. Potrzebami innych nie interesuje się. W ten sposób pojawia się egocentryzm. Prowadzi on do różnych chorób psychicznych, do przestępczości, z której zawrócić może proces resocjalizacji.

Inną skrajnością może być taka subiektywizacja, w której jednostka nastawia się na zaspokojenie tylko potrzeb innych jednostek ludzkich, traktując swoje potrzeby jako nieistotne. Jest to też niepożądany efekt subiektywizacji.

Wyróżnia się socjalizację :

**pierwotną**, spełniającą się w dzieciństwie i wczesnej młodości jednostki ludzkiej. W okresie tym jednostka uczy się rozumieć społeczeństwo oraz wyrabia umiejętności określonego, wspólnotowego działania. W tym okresie przezwyciężane są objawy naturalnego w człowieku egoizmu;

**wtórną,** obejmującą okres dojrzałego życia. Na tym etapie jednostka ludzka rozumiejąc świat tworzy

określone modele współdziałania z innymi jednostkami. Modele te, jako trwałe schematy

abstrakcyjne przekazuje następnie swoim dzieciom, innym, którzy przechodzą pierwszy etap

socjalizacji.

Efektywność socjalizacji jest skutkiem wielu czynników, spośród których trzeba uwzględnić poziom rozwoju bycia bytu społecznego oraz zasadę tworzenia jego abstrakcji – **istotowego uogólnienia**, do której sprowadzić można wszelkie stosunki społeczne. W dotychczasowych stanach bycia bytu społecznego dominowała i dominuje relacja: **zysk – strata**. Działania są organizowane w taki sposób, że jedna ze stron relacji ponosi stratę, druga zaś coś zyskuje. Anachroniczność tej zasady jest opisywana w literaturze i poddawana krytyce. Jej miejsce winna zająć **zasada podwójnego zysku, tzn. że jedna i druga strona relacji społecznej osiąga zysk stosowny do włożonego wysiłku (zysk – zysk)**. Ta zasada jest dopiero postulatem organizowanego Nowego Porządku Światowego (NWO) – co jest próbą wzniesienia się człowieka w swojej idei człowieczeńskości na kolejny wyższy poziom.

**Socjalizm - <łac. socialis = dotyczący dwóch partnerów, angażujący obie strony, partnerski, żyjący we wspólnocie z innymi, społeczny,** tj. taki, który jest wynikiem współdziałania co najmniej dwóch ludzi (pary, dwoje), grup społecznych, określonych większych całości społecznych**>. Samo pojęcie** wprowadzono dopiero w XIX w. [(Francuzi: Pierre Leroux (1797 – 1871), Louis Reybaud (1799 – 1879) i Anglik: Robert Owen (1771 – 1858)][[1285]](#footnote-1286). Wówczas stało się ono hasłem przemiany indywidualistycznych, kapitalistycznych treści bycia bytu społecznego i zastąpienia ich treściami ustroju wspólnego, społecznego, kolektywistycznego. Słowo to opisuje takie stosunki ekonomiczne, polityczne, społeczne i ideologiczne, które ukierunkowane są na **dobro wspólne**, **w których każdy będzie otrzymywał to, na co słusznie zasłużył według zasady nakazującej jednakowo traktować osoby pewnej społeczności ze względu na te cechy, które są dla nich wspólne, a odmiennie ze względu na te, które ich różnią**[[1286]](#footnote-1287)**, co jest socjalistyczną sprawiedliwością społeczną**. Obarczona jest ona, pisze K. Marks (1818 – 1883) „… pewną wadą nieuniknioną w pierwszej fazie społeczeństwa komunistycznego, w tej jego postaci, w jakiej po długich bólach porodowych wyłoniło się dopiero ze społeczeństwa kapitalistycznego. Prawo nigdy nie może być wyższe niż ustrój ekonomiczny i uwarunkowany przezeń rozwój kulturalny społeczeństwa.

W wyższej fazie społeczeństwa komunistycznego, kiedy **zniknie ujarzmiające człowieka podporządkowanie podziałowi pracy, a przez to samo zniknie jej przeciwieństwo pomiędzy pracą fizyczną a umysłową**; kiedy **praca stanie się nie tylko źródłem utrzymania, ale najważniejszą potrzebą życiową**; kiedy wraz ze wszechstronnym rozwojem jednostek wzrosną również ich siły wytwórcze, a wszystkie źródła zbiorowego bogactwa popłyną obficiej – wówczas dopiero będzie można całkowicie wykroczyć poza ciasny horyzont prawa burżuazyjnego i społeczeństwo będzie mogło wypisać na swoim sztandarze: **Każdy według swych zdolności, każdemu według potrzeb!**”[[1287]](#footnote-1288)

Dalej w cytowanym tekście K. Marks powiada, że w kapitalizmie „płaca robocza nie jest tym, czym się wydaje, mianowicie wartością, czyli ceną pracy, lecz jedynie **zamaskowaną formą wartości siły roboczej**… Robotnikowi najemnemu pozwala się pracować na własne utrzymanie, a więc pozwala mu się żyć o tyle tylko, o ile przez pewien czas pracuje za darmo dla kapitalistów (a zatem i dla tych, którzy wraz z nimi uczestniczą w zjadaniu wartości dodatkowej); że **cały system produkcji kapitalistycznej obraca się wokół zagadnienia, jak zwiększyć ilość tej darmowej pracy przez przedłużenie dnia pracy albo poprzez zwiększenie jej wydajności, większe natężenie siły roboczej** itd.; **że przeto system pracy najemnej jest systemem niewolnictwa,** przy czym **niewolnictwo** to staje się tym cięższe, im więcej rozwijają się społeczne siły wytwórcze pracy bez względu na to, czy robotnik otrzymuje lepszą czy gorszą zapłatę”[[1288]](#footnote-1289).

W socjalizmie – powiada K. Marks „**wolność polega na tym, żeby państwo z organu stojącego ponad społeczeństwem przekształcić w organ całkowicie temu społeczeństwu podporządkowany**”[[1289]](#footnote-1290). I chociaż państwa europejskie wydają się różne w swych przejawach, to jednak ich istotą jest to, że „… **stoją na gruncie współczesnego społeczeństwa burżuazyjnego,** tyle tylko, że różni ich szczebel rozwoju kapitalistycznego. Posiadają przeto również pewne istotne cechy wspólne. W tym sensie można mówić o <<**dzisiejszej państwowości**>> w przeciwieństwie do przyszłości, kiedy obumrze obecny korzeń tej państwowości - społeczeństwo burżuazyjne”[[1290]](#footnote-1291).

Szukając różnicy pomiędzy społeczeństwem kapitalistycznym a komunistycznym K. Marks powiada, że pomiędzy tymi ustrojami „… leży okres rewolucyjnego przeobrażenia jednego w drugie. Temu okresowi odpowiada też **polityczny okres przejściowy** i państwo tego okresu nie może być niczym innym jak tylko **rewolucyjną dyktaturą proletariatu**”[[1291]](#footnote-1292). Socjalizm dyktatury jest więc formą ustroju społecznego zakładaną przez rewolucyjne tendencje rozwijające się w ruchu robotniczym.

Obok nich pojawia się **socjalna demokracja** - stronnictwo polityczne, które drogą reform demokratycznych chce zapewnić rzą­dy w państwie klasy robotniczej, która poprzez **dojście do władzy drogą parlamentarną** może obalić kapitalizm i zaprowadzić ustrój socjalistyczny. **Louis Blanc** (1811 – 1882) po rewolucji 1848 r. wszedł do tymczasowego rządu republiki francuskiej (tzw. blanckizm). Uważany jest za twórcę **socjalnej demokracji**. Kierunek ten najsilniej jednakże rozwinął się w Niem­czech. **Niemiecka socjalna demokracja była zjednoczeniem się powszechnego niemieckiego związku robotniczego,** założonego jeszcze w 1863 r. przez **F. Lassalle'a** (1825 – 1864) i radykalno-socjalistycznego stronnictwa pozostającego pod wpływem K. Marksa i kierowanego przez **Wilhelma Liebknechta** (1826 – 1900) **i Augusta Bebla** (1840 – 1913). Połączenie to nastąpiło w r. **1875 na kongresie w Gotha**, gdzie też ustalone zostały zasadnicze punkty programu. Program ten podkreśla międzynarodowy charakter stronnictwa, które staje się właściwie ogniwem międzynarodówki. Przyjmuje zasadę, że **przewrót socjalny musi być dokonany przez klasę robotniczą**, która ma do tego dążyć wszelkimi środkami. W tym celu żąda się **de­mokratycznych reform wyborczych** (**wolne, powszechne, tajne, równe i bezpośrednie głosowanie**) i **bezpośrednich rzą­dów demokracji ludowej.** Stawia się postulat **zniesienia sta­łych armii i zaprowadzenia milicji**. Domaga się **powsze­chnego i bezpłatnego nauczania przez państwo i uznania religii za wewnętrzną sprawę sumienia ludzkiego**. Po­wyższe programowe hasła przejęte zostały przez socjalno-demokratyczne stronnictwa różnych krajów. So­cjalna demokracja zdobywa sobie coraz więcej zwolen­ników. W Niemczech, pomimo wydanej w 1878 r. **ustawy wyjątkowej przeciwko niej skierowanej**, socjalna demokracja rosła w siłę.Liczbaoddanych na nią głosów przy wyborach wzrastała szybko, a w parla­mencie Rzeszyzasiadały zastępy socjalnych demokratów. Analogiczny, choć mniejszy wzrost wykazywała socjalna demokracja w innych państwach.

W Polsce ruch socjalistyczny jest stosunkowo młody. Socjaldemokracja na ziemiach polskich była właściwie **filią i ekspozyturą niemieckiej socjalnej demo­kracji**. Aby nadać temu ruchowi polski charakter powstaje **Polska Partia Socjalistyczna**. W listopadzie 1892 roku, w Paryżu, odbył się zjazd założycielski, w którym uczestniczyli działacze różnych krajów i emigracyjnych grup socjalistycznych. W przyjętym wówczas programie **PPS łączyła hasła socjalistyczne z postulatem odzyskania przez Polskę niepodległości**. Socjaliści twierdzili, iż **wywalczenie własnego państwa** jest możliwe tylko przy udziale klas pracujących polskiego społeczeństwa, zaś realizacja zasad sprawiedliwości społecznej może dokonać się tylko w kraju demokratycznym i niepodległym. Wśród animatorów PPS byli, m.in., **Bolesław Limanowski** (1835 – 1935), **Józef Edward Abramowski** (1868 – 1918), **Feliks Perl** (1871 – 1927), **Józef Piłsudski** (1867 – 1935) i inni. **Polska Partia Socjalistyczna** (**PPS**) przyjęła **program odbudowania niepodległego państwa polskiego**. To ustępstwo na rzecz narodowych aspiracji uzasadniano argumentem, iż dokonanie prze­wrotu socjalistycznego będzie łatwiejsze w niepodle­głej Polsce, niż pod rządami państw zabor­czych. Kiedy w wyniku I wojny światowej powstało państwo polskie, na czele jego stanął **Józef Pił­sudski** (1867 – 1935) - **członek polskiej partii socjalistycznej**, a utworzo­ny w 1918 r. rząd **Jędrzeja Moraczewskiego** (1870 – 1944), także członka PPS, starał się narzucić Pol­sce piętno ustroju socjalistycznego[[1292]](#footnote-1293).

Jest czymś oczywistym, że **burżuazja nie akceptuje socjalizmu**; **walczy z nim na śmierć i życie**. Dlatego **sprawiedliwość społeczną uzasadniającą ideę dobra wspólnego burżuazja uznaje za utopię.** Jednocześnie wyliczane są **czynniki uniemożliwiające urzeczywistnianie wskazanego celu, tj. sprawiedliwości społecznej**. Ideę niemożliwości sprawiedliwości społecznej uzasadnia burżuazja różnymi, następującymi teoriami, organizowaną przez siebie praktyką społeczną i polityką międzynarodową:

**1. przez** prawne sankcjonowanie prywatnej własności środków produkcji (uznanie jej za świętą) umożliwiającą **przywłaszczanie sobie przez ich właściciela – burżuazję całej wartości dodatkowej, wypracowanej przez proletariat**[[1293]](#footnote-1294). Umożliwia to **samorozwój kapitału, jego alienację. Nie mówi się o tym, a nawet ukrywa poprzez zakazy, że prywatne przywłaszczanie wartości dodatkowej jest niesprawiedliwością**, że powoduje żywiołowość, chaos życia ekonomicznego, społecznego i politycznego, co widoczne jest w postaci cyklicznych kryzysów i nieustannych wojen, w tym I i II światowej;

**2**. przez niesprawiedliwość społeczną w praktyce i w teorii uzasadnianą **hegemoniczną dominacją**

**burżuazji w kulturze,** czyli takiego stanu, w którym **myśli panujących kapitalistów stają się**

**myślami proletariuszy**;

**3**. stosowanie przeciw socjalizmowi **faszyzacji stosunków społecznych.** Jednych uznaje się za „wyższych”, należących, z racji urodzenia, do „narodu wybranego” i posiadających prawo zabijania, panowania i wykorzystywania tych, którzy rzekomo są „słabi”, którzy są „potępieni” i „biedni” (zob. działania USA od chwili powstania, a szczególnie na przełomie XX i XXI wieku). Widać to wyraź nie w postaci zachowania się polskich burżuzyjnych nuworyszów. Myślą, że społeczne bogactwo tylko im się należy. Przechwytują ją pod postacią tzw. koniecznej prywatyzacji;

**4**. przeciw socjalizmowi używa się **przemocy.** Czyni się to w stosunku do krajów, narodów, które

wybierają pozakapitalistyczną drogę rozwoju. Stosowana jest, m. in., przemoc:

**militarna** (wojny, karne ekspedycje, majdany, kolorowe kontrrewolucje, sankcje, terroryzm, proxy

wojny). Od chwili powstania pierwszego i kolejnych państw budujących socjalizm, tj.

ZSRR, proletariat musiał tworzyć „**socjalizm wojenny**”. Podporządkowywano mu wszystkie

wartości humanistyczne; **zniewalano się ku wojnom** przez państwa kapitalistyczne

wywoływanym. ZSRR na kierunku europejskim pozostawał w stanie pokoju tylko 20 lat – od

1921 (pokój w Rydze 18 marca 1921 roku) do 1941 – uderzenie Niemiec na ZSRR. Dopiero po II

wojnie światowej ZSRR, a teraz Rosja cieszy się 76 letnim pokojem, ale za cenę nieustannego

uczestniczenia w wyścigu zbrojeń. Dzisiaj, tj. w 2022 r. mówi się dość powszechnie o II Zimnej

Wojnie rozpętanej przez USA, i o trwającej gorącej;

**ekonomiczna:** sankcje, mury, mur berliński, kolonialne grabieże środków materialnych i finansowych (W. Brytania, np. dysponuje polskimi rezerwami złota), działania przedsiębiorstwa holocaust. Ustawa USA nr 447 w sprawie wypłacenia przez Polskę odszkodowań za tzw. mienie bezspadkowe jest kolonialną kontrybucją[[1294]](#footnote-1295) nałożoną na Polskę przez USA udających „przyjaciela”. Wspomniane miliardy dolarów trafią do obywateli USA, Izraela i tych, co mieszkają w Polsce;

**informacyjno-propagandowa** - hipokryzja, utrwalanie myślenia potocznego, mitologicznego, tworzenie

religijnych artefaktów kulturowych, szkolenie kadr zdolnych do tworzenia i utrwalania

stosunków kapitalistycznych;

**kulturowo–administracyjna:** izolacje, sankcje, więzienie i ichfilie, np., Guantanamo; konstruowanie

programówkulturowych, oświatowych utrwalajacych kapitalistyczne stosunki społeczne.

Propagowanie wzorów kulturowych społecznego bytowania, zachowania; stosowanie podmiany

językowej, itp., itd.;

**5. uznanie** darwinizmu społecznego jako sposobu powstawania i rozwoju międzynarodowych stosunków społecznych, np., istniejąca od połowy XX wieku i na początku XXI w. ideologia jednobiegunowości z USA na czele, jako wzorem i „władcą nad innymi”. Uznano, że Polska szybko „dorośnie” do rzekomo wysokiego poziomu kultury amerykańskiej i stanie się takim samym krajem, jak poszczególne stany.

Wymienione – niektóre tylko - **narzędzia walki z praktyką i ideą socjalizmu** były w historii ludzkości w różny sposób stosowane. Dlatego w zakresie idei socjalizmu są też cele, będące ich neutralizacją. Najwięcej widać je w praktyce ZSRR i Rosji; w ChRL, które próbują stosować **Lenina dekret o pokoju – 8. XI. 1917 roku.**

Prezentowane tu rozumienie socjalizmu jako ustroju zapewniającego sprawiedliwość społeczną istnieje nieomal od początku naszej ery. Był on stopniowo realizowany: poczynając od przestrzeni ideologicznej (rewolucja Jezusa Chrystusa), poprzez społeczno – polityczną (rewolucje burżuazyjne), a na ekonomicznych skończywszy. Te ostatnie rewolucje dzieją się aktualnie (Zob. wystąpienia W. Putina i Xi Jinping w Davos w styczniu 2021 r.).

**Pierwszą prosocjalistyczną rewolucją było wystąpienie Jezusa Chrystusa**. Chrześcijaństwo równało ludzi **w sferze wybranej ideologii**. Święty Paweł powiada: „Nie ma już różnicy między Żydem a Grekiem. Jeden jest bowiem Pan wszystkich. On to rozdziela swe bogactwa wszystkim, którzy Go wzywają. Albowiem każdy, kto wezwie imienia Pańskiego, będzie zbawiony”[[1295]](#footnote-1296).

Trudno przecenić tę wypowiedź. Wszak idea monopolarność USA w świecie nie jest jej zastosowaniem. Dotąd człowiekiem był tylko Grek, albo Rzymianin, a inni – barbarzyńcy mogli być tylko i aż niewolnikami. Dzisiaj dalej się chce, aby ludzie spoza tzw. wolnej cywilizacji kłaniali się i dawali się wyzyskiwać USA, szerzej Zachodowi. Warto przyjrzeć się i zobaczyyć kraje, które nie przyłączyły się do sankcji USA Unii Europejskiej przeciwko Rosji.

Jezus i jego uczniowie zrównywali ludzi, przynajmniej w ideologii, w jednej z jej form: w chrześcijaństwie (zob. **chrześcijański socjalizm[[1296]](#footnote-1297)**). Każdy chrześcijanin stawał się człowiekiem. Inni, nie-chrześcijanie, dalej pozostawali **barbarzyńcami**, niewolnikami, co jest ograniczeniem tej rewolucji. Jej postulatem jest bowiem uznanie przez konkretną jednostkę ludzką faktu, że inny - chrześcijanin, ten obok niego bliźni, jest też człowiekiem, chociaż inaczej mówi, myśli i broni swej ziemi, chociaż jest z innego plemienia, narodu. Nie wolno więc innego bliźniego - chrześcijanina traktować jako **barbarzyńcę**. Historycy opisują sposoby rozumienia i urzeczywistniania tej idei[[1297]](#footnote-1298).

**Drugim wysiłkiem zbliżającym ludzi do socjalizmu były nowożytne rewolucje burżuazyjne**, a wśród nich Wielka Rewolucja Francuska (1789). Zgłosiła ona hasła: **wolność, równość, braterstwo i własność**. Hasła te przyjęto, ale tylko częściowo je urzeczywistniono. Przyczyna tego leży w naturze rzeczy. Te cztery hasła wzajemnie sobie zaprzeczają. Kapitałowa własność prywatna środków produkcji uniemożliwia urzeczywistnianie pierwszych trzech haseł: **wolność, równość, braterstwo**. Ponadto, wskazane hasła tworzą hierarchię – jedno nie istnieje bez drugiego. Podstawą ich urzeczywistniania jest **własność środków produkcji**. Ich posiadanie/nieposiadanie rozstrzyga o równości/nierówności; o wolności/zniewoleniu; o braterstwie/obcości, wrogości. W sytuacji więc braku możliwości urzeczywistnienia owych postulatów pozostają one pustymi, formalnymi rozwiązaniami. Miejsce demokratycznej równości zajmuje piramida nierówności, niewoli, obcości, wrogości i walki rynkowej o zysk. Miejsce paradygmatu: **„zysk – zysk”,** dla którego tworzą się stosunki społeczne zajmuje paradygmat „**zysk – strata**”. Widać to w postaci głodujących, biednych (ok. 1 mld głodujących Ziemian i bogatych – 8 (słownie: ośmiu) multimiliarderów - właścicieli władających ok. połową bogactw Ziemi.

**Trzecimi krokiem na drodze do socjalizmu są rewolucyjne rozstrzygniecia ekonomiczne oraz zmiany w całości bycia bytu społecznego**. Dlatego – mówi W. Sołowiow (1853 – 1900) – **socjalizm jest próbą urzeczywistniania zgłoszonych, także przez burżuazję zasad.** Jest on więc koniecznością „dokończenia” rewolucji burżuazyjnych; np., francuska „rewolucja ustanowiła **równość obywatelską**. Ale w warunkach istnienia nierówności społecznej wyswobodzenie się spod władzy jednej klasy rządzącej oznacza ona natychmiastowe **podporządkowanie innej klasie**. **Władza monarchii i feudałów została zastąpiona przez władzę kapitału i burżuazji. Sama wolność** niewiele daje większości narodu, jeśli brakuje **równości**. Wprawdzie i ją ogłosiła rewolucja, jednak w naszym świecie, opartym na walce, na nieograniczonej rywalizacji jednostek, **równość praw nic nie znaczy bez równości sił**. Zasada równości, równości wobec prawa okazuje się czymś realnym dla tych, którzy w danym momencie historycznym posiadają siłę (dodajmy: polityczną i ekonomiczną – A. J. K.).

Siła historyczna przechodzi wszakże – tłumaczy dalej W. Sołowiow - z jednych rąk do drugich, i tak jak klasa posiadająca bogactwo - burżuazja, wykorzystała zasadę równości dla swoich interesów dzięki zdobyciu w pewnym momencie owej siły, tak i klasa nie-posiadająca, proletariat, zamierza – gdy tylko w jego ręku znajdzie się siła – wykorzystać zasadę równości dla swoich korzyści”[[1298]](#footnote-1299). Trzeba tu dopowiedzieć, że klasa ta, z uwagi na dominującą pozycję w społeczeństwie, może znieść klasy w ogóle.

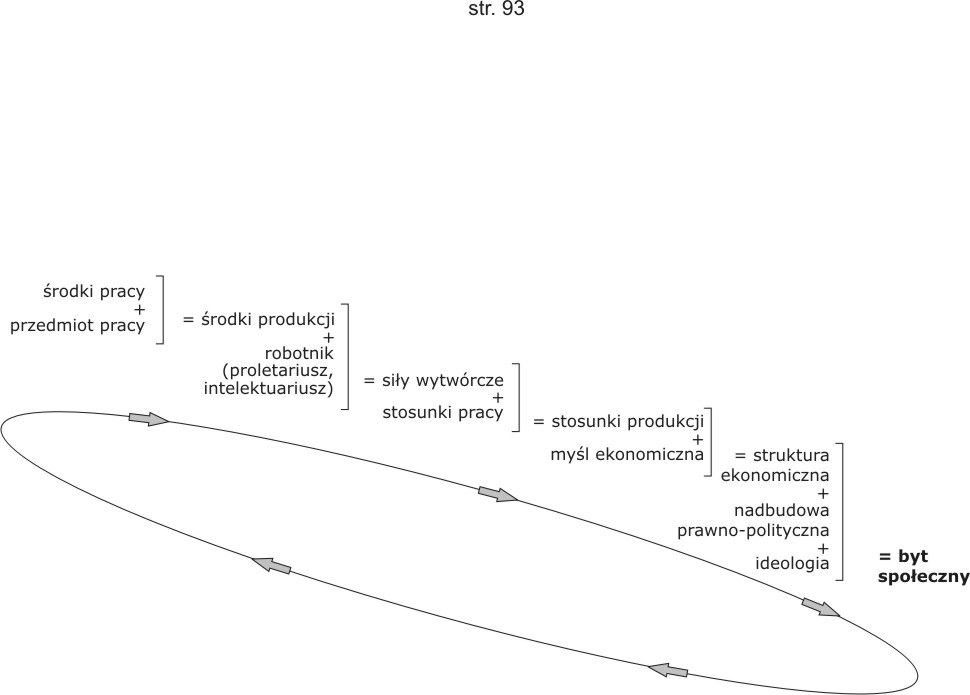
Podstawą piramidy pojęć wzajemnie warunkujących się jest więc **własność środków produkcji** (zob. rys. nr 6). Ta kategoria opisuje treści bycia społecznego współczesnego człowieka. Trzeba ją stosować zgodnie z zasadami opisanymi w postaci kategorii światopogląd. A przede wszystkim jej analiza wymaga metody holistycznej[[1299]](#footnote-1300).

Pojęcie **bycia bytu społecznego** umożliwia więc holistyczny opis obiektywnej strony procesu historycznego (obok bycia jednostek ludzkich, czyli jego subiektywnej strony). Jest to strukturalny całokształt rzeczywistości społecznej obejmujący podstruktury: **1.** ekonomiczną, **2.** nadbudowy prawno-politycznej i **3.** ideologiczną. **Mechanizm ruchu, zmian i przekształceń kapitalistycznego bycia bytu społecznego przedstawił K. Marks** (1818 – 1883) pisząc: „**W społecznym wytwarzaniu swego życia ludzie wchodzą w określone, konieczne, niezależne od ich jednostkowej woli stosunki** – w stosunki produkcji, które odpowiadają określonemu szczeblowi rozwoju ich materialnych sił wytwórczych. Całokształt tych stosunków produkcji tworzy **ekonomiczną strukturę społeczeństwa**, realną podstawę, na której wznosi się **nadbudowa prawna i polityczna i której odpowiadają określone formy świadomości społecznej**. Sposób produkcji życia materialnego warunkuje społeczny, polityczny i duchowy proces życia w ogólności. Nie świadomość ludzi określa ich byt, lecz przeciwnie, **byt społeczny ludzi określa ich świadomość**. Na określonym szczeblu swego rozwoju materialne siły wytwórcze społeczeństwa popadają w sprzeczność z istniejącymi stosunkami produkcji, albo – co jest tylko prawnym tego wyrazem – ze stosunkami własności, w których łonie się one dotąd rozwijały. Z form rozwoju stosunków produkcji stosunki te zamieniają się w ich kajdany. Wówczas następuje epoka rewolucji socjalnej. Wraz ze zmianą podłoża ekonomicznego odbywa się mniej lub bardziej szybko przewrót w całej olbrzymiej nadbudowie ... Żadna formacja społeczna nie ginie, zanim nie rozwiną się wszystkie te siły wytwórcze, którym daje ona dostateczne pole rozwoju i nowe, wyższe stosunki produkcji nie zjawiają się nigdy, zanim w łonie starego społeczeństwa nie dojrzeją materialne warunki ich istnienia... W ogólnych zarysach można określić azjatycki, antyczny, (niewolniczy – A. J. K.), feudalny i współczesny burżuazyjny sposób produkcji jako progresywne epoki ekonomicznej formacji społecznej”.

Zawarte w wyżej przedstawionym cytacie pojęcia - abstrakcje były różnie interpretowane (zob. baza i nadbudowa), szczególnie w postaci błędu mechanicznego monokauzualizmu ekonomicznego. Błędu tego można się ustrzec stosując metodę wznoszenia się od konkretu do abstrakcji i od niej do konkretu[[1300]](#footnote-1301) oraz pozostałe zasady światopoglądu (zob. hasło: światopogląd).

Prywatna własność środków produkcji warunkuje inne formy i treści działania współczesnego człowieka, tj. człowieka ostatnich ponad dwustu lat, od czasu uznania tej własności środków produkcji za świętą, tj. od czasu umieszczenia jej „**po tamtej stronie**”. Fakt ten jest podstawą jej totalitarności, tj. podporządkowanie jej wszystkich elementów życia społecznego. Nie można więc przezwyciężyć kryzysu kultury, rozwijać idei człowieczeńskości nie znosząc (*aufhebung* – G. W. F. Hegel; 1770 – 1831) świętości prywatnej własności środków produkcji i funkcjonujących stosunków społecznych, czyli nie przyporządkowując ją **dobru wspólnemu** (art. nr 1 konstytucje Rzeczpospolitej polskiej z 1997 brzmi: „Rzeczpospolita jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli”).

Albowiem, aby żyć godnie[[1301]](#footnote-1302), człowiek nie musi prowadzić wojen, nie jest konieczne to, aby jeden napadał na drugiego i wydzierał mu jego dobra. Przecież nie trzeba kłamać, przecież można zapłacić robotnikowi tak, aby mógł czuć się człowiekiem, a nie wyzyskiwanym dodatkiem do maszyny, do czyjegoś biznesu. Przecież … itd. Jeżeli jednak jest akurat odwrotnie, to jest to skutkiem jakiegoś błędu w naszej kulturze. Ów błąd musi być usunięty![[1302]](#footnote-1303)



Rys. nr 6 . Wzajemne uwarunkowanie elementów bytu społecznego

w strukturze ekonomicznej bycia bytu społecznego. Źródło opr. własne

Dlatego K. Marks (1818 – 1883) i F. Engels (1820 – 1895) postulowali, stosownie do swoich czasów, po przejęciu władzy przez proletariat, aby:

**1.** Wywłaszczyć własność ziemską i użyć renty gruntowej na wydatki państwowe;

**2.** Wprowadzić wysoką progresję podatkową;

**3**. Znieść prawa dziedziczenia;

**4**. Uspołecznić własność wszystkich emigrantów i buntowników;

**5.** Pozostawić kredyt w rękach państwa poprzez bank narodowy o kapitale państwowym

i o wyłącznym monopolu;

**6.** Scentralizować środki transportu w rękach państwa;

**7**. Uprzemysłowić kraj, rozwijać państwowe środki produkcji, udostępniać grunty douprawy i wdrażać

plany ich melioracji;

**8.** Wprowadzić przymusową pracę dla wszystkich, utwo­rzyć armie przemysłowe, zwłaszcza dla

rolnictwa;

**9.** Zespolić rolnictwo z przemysłem, działać w kierunku stopniowego usunięcia przeciwieństwa między

miastem a wsią;

**10**. Organizować bezpłatne kształcenie (wychowanie + nauczanie)dzieci. Łączyć wychowanie z produkcją

materialną, itd.[[1303]](#footnote-1304).

Postulaty te wymagają reinterpretacji. Wiele z nich już - częściwo - urzeczywistniono. Marks i Engels dowodzili ponadto, że **socjalizm nie jest postulatem marzycieli**[[1304]](#footnote-1305), ale koniecznym wynikiem obiektywnego rozwoju możliwości produkcyjnych kapitalizmu; że **socjalizm nie jest celem, ale środkiem urzeczywistniania komunizmu - kolejnego etapu w materializacji idei upodmiotawiajacej przyszłości**. Na tej drodze socjalizm może ponosić porażki, które w rzeczywistości są jego zwycięstwami.

Według K. Marksa socjalizm jest możliwy w jedności warunków:

**skrajnej sprzeczności bogactwa**, po jednej stronie i nędzy nie do wytrzymania, po drugiej stronie. Stan

ten jest koniecznym wynikiem rozwoju sił wytwórczych. Zaistnienia tej sprzeczności jako

sprzeczności powszechno-dziejowej, tzn. że ogarnie ona całą kulę ziemską;

**powstania sił politycznych**, które tę sprzeczność będą umiały wykorzystać. Więcej o tym pisze

W. I. Lenin (1870 – 1924). Początkowo, K. Marks i F. Engels uważali, że siła ta będzie posługiwać

się **rewolucją, jako metodą**. Później zaś F. Engels dość niejasno przeciwstawia tej metodzie **drogę**

**parlamentarną**[[1305]](#footnote-1306). W. I. Lenin tłumaczył zaś, że **droga parlamentarna jest nieskuteczna, że**

**najpierw trzeba się zaangażować w rewolucję, a potem się zobaczy**[[1306]](#footnote-1307).

**Socjalizm zakłada, że świadomość, wykształcenie, kultura ludzi określać będzie ich bycie społeczne, co jednakże** wymaga pewnego poziomu zaspokojenia **potrzeb życia**. Tymczasem w kapitalizmie **stan ekonomiczny przesądza o treści świadomości**. To pod adresem kapitalizmu K. Marks pisał, że „**Nie świadomość ludzi określa ich byt społeczny, lecz przeciwnie, ich byt społeczny określa ich świadomość**”[[1307]](#footnote-1308). Błędem teoretyków socjalizmu, tzw. marksistów było, m.in., to, że ową tezę K. Marksa, odnoszącą się do kapitalizmu, do stosunków społeczno - ekonomicznych uznali za podstawową w budowie socjalizmu. Była ona racją zadowolenia niektórych partyjnych aktywistów w ich samoburżuazyjnieniu.

Aby można było dojć do takiego stanu społecznego, w którym **świadomość ludzi będzie kształtować ich bycie** społeczne **trzeba, aby ludzie wydobyli się ze swojej jednowymiarowości**, aby przekształcili swój stan uwiedzenia w samokreacyjne wzrastanie w swej człowieczeńskości. Jest to możliwe poprzez **edukację,** w której powinno dominować zintegrowane kształcenie permanentne i samokształcenie.

Tymczasem w historii PRL zanotowano znaczący w tym względzie proces. Otóż na technicznych, inżynierskich studiach systematycznie zmniejszano udział nauk społecznych w kształceniu studentów. Realizowano to pod hasłem **deideologizacji,** przez które rozumiano urzeczywistnianie pozytywizmu (zob. hasło). Dzisiaj ten proces nazywa się pragmatyzacją, urynkowieniem. Profesorowie z nauk społecznych mają stawać się menadżerami, mają sprzedawać swoją wiedzę. Pojęcie „studenta” zastępowane jest określeniem: „**klient**”[[1308]](#footnote-1309).Tak nazywa się człowieka, który kupuje wiedzę, tak samo jak w sklepie dobra jemu niezbędne. „Na imieniny księżnej przyjeżdżali z atencją wszyscy klienci domu” - pisał F. S. Dmochowski[[1309]](#footnote-1310).

W kwestii rewolucji socjalistycznej spotykamy się z **błędnym kołem** (***circulus vitiosus***) niesłusznie, jak dotąd, odnoszonym tylko do rozumowania[[1310]](#footnote-1311). Wszak dla rewolucji socjalistycznej jest niezbędne wykształcenie społeczeństwa. Ale wykształcenie to organizuje burżuazja budująca **burżuazyjną kulturę „klientów”; swoją hegemonię**.

Jeżeli tak, to przecież burżuazja nie zechce kształcić ludzi tak, i takich, aby kiedyś ludzie ci mogli zorganizować rewolucję i znieść burżuazję[[1311]](#footnote-1312). Służy temu, m. in., teza Theodora Herzla teza: **lud** „**jest wszędzie dużym dzieckiem, które można wprawdzie wychowywać, ale na efekt w najlepszym razie trzeba tak długo czekać, iż przez ten czas zdołamy sobie poradzić z nim innymi środkami**”[[1312]](#footnote-1313).

Burżuazja sprawując rządy, swoje panowanie polityczne wykorzystuje zarazem kulturę do tworzenia własnej **hegemonii.** A zatem rozwija taką kulturę, która nadaje się do budowania owej **hegemonii;** kulturę, która z powrotem wprowadza ludzi **w stan zdziecinnienia**[[1313]](#footnote-1314). Mówiąc prościej, burżuazja jest zbyt mądra, aby podcinać gałąź, na której wspiera swoje panowanie i hegemonię. Widać to w treści stosunków ideologicznych, społeczno – politycznych i ekonomicznych pomiędzy USA, Rosją, Japonią i Chinami na przełomie XX i XXI wieku. Jak tylko Japonia uzyskała sukces w gospodarce, szerzej w życiu społecznym, natychmiast USA spowodowały utratę przez nią tych zdobyczy.

**Aby proces społecznych przekształceń prosocjalistycznych, kształtujących treść jedności interesu jednostek ludzkich i dobra wspólnego mógł być wzbudzony trzeba**:

**1**. **przyporządkować dobru wspólnemu prywatną własność środków produkcji**; **nie podporządkować**, ale przyporządkować. Bolszewicy umieli to zrobić w odniesieniu do wojska. Rozkaz dowódcy carskiego był w wojnie domowej (1917 – 1921) ważny o tyle, o ile uznał go komisarz – przedstawiciel partii. Na początku PRL było podobnie. Z czasem jednak dowódcy, dyrektorzy ograniczali komisarzy do drobnych spraw międzyludzkich, a sami zajęli ich miejsce. I tam będąc tworzyli pseudodowód, że socjalizm jest ustrojem nieefektywnym i „zdali PRL” kapitalistom sobie zastrzegając status kompradora burżuazyjnego;

**2.** wolny rynek **przyporządkować wartościom narodowym i moralnym**. O tym, co ludzie będą jeść, w co się ubierać, co oglądać w telewizji, co będą czytać i czego się uczyć, jakie leki stosować, **nie mogą decydować korporacje ponadnarodowe**, często posiadające większe możliwości niż niektóre państwa. Korporacje te nie mogą zawieszać swobody myśli i wypowiedzi. Zob. działania Zuckenberga i innych właścicieli w stosunku do prezydenta USA D. Trumpa na przełomie 2020/2021 roku;

**3.** wprowadzić zasadę, że **praca człowieka jest miernikiem jego udziału w konsumpcji dóbr**

(urzeczywistniać zasadę: **ile z siebie dałeś, tyle dla siebie otrzymujesz);**

**4.** ustanowić **dyktaturę klasy pracującej**, która wykorzysta państwo do realizacji celów **budownictwa socjalistycznego.** Potrzeba ta wynika stąd, że nie było, **nie ma i nie będzie takiego kapitalisty, który zrzeknie się swojej własności na rzecz dobra wspólnego**. Znane wyjątki, np. bp **Camara** (1909 – 1999) w Brazylii potwierdzają tę regułę. Zresztą, sam biskup został skarcony przez papieża **Jana Pawła II** (1920– 2005). Znana jest jego wypowiedź: „**gdy daję chleb – wołają święty; a gdy pytam, dlaczego są ludzie, którzy nie mają chleba – wołają: o, komunista**!” Burżuazji hipokryzja bezpodstawnie, ale włożyła w pojęcie „komunizm”, „komunista” pejoratywno - fałszywą treść. Słowo te utożsamia ona z „czerwoną zarazą”, z „szatanem”, z „bandytyzmem”. Zob. wypowiedzi prezydenta USA J. Bidena pod adresem prezydenta Rosji W. Putina;

**5.** przekształcać dyktaturę w system **demokracji socjalistycznej**;

**6.** w sferze socjalnej zasady socjalizm urzeczywistniać może **gościnności prawo** (zob. hasło: gościnności prawo) pozwalające **zapewnić każdej jednostce ludzkiej minimalne warunki bytowe,** tj. mieszkanie, ubranie i wyżywienie (współczesny stan techniki pozwala, aby nikt na kuli ziemskiej nie był bez dachu nad głową, nie był głodny, aby był ubrany i mógł się kształcić na dobrach kultury). Zasady te mają ponadto, unormować czas pracy; gwarantować wypoczynek i świadczenia socjalne, bezpłatną opiekę medyczną, powszechne ubezpieczenie społeczne; umożliwić szeroki dostęp do kultury i nauki (bezpłatne szkolnictwo)[[1314]](#footnote-1315);

**7. e**lementem **wychowania uczynić obowiązkową dla mężczyzn a dobrowolną dla kobiet służbę wojskową**. Powinna ona być podstawą doboru kadr do zawodów z bezpieczeństwa narodowego[[1315]](#footnote-1316).

**Socjologia -** z punktu widzenia etymologicznego pojęcie socjologia jest złożeniem treści nazw: łac.: *sǒciĕtăs* = udział, zjednoczenie, przymierze, sojusz, związek, współuczestnictwo, zmowa, spółka, wspólnota interesów, społeczeństwo; łac.: *sǒciălis* = **a.** dotyczący dwóch partnerów, partnera, angażujący obie strony, partnerski, żyjący we wspólnocie z innymi, społeczny; **b.** dotyczący sprzymierzeńców; **c.** małżeński, ślubny; łac.: *sǒciŭs* = **a.** wspólny, złączony; **b.** towarzyszący komuś; towarzysz, kompan, druh; **c.** dzielący z kimś odpowiedzialność, dobra materialne, partner, kolega, wspólnik, pomocnik; **d.** partner, wspólnik w interesach, członkowie spółki; **e.** sprzymierzeniec, wspólnik, towarzysz, współpracownik oraz gr. *logos* [*λόγος*] = słowo, dyskurs, nauka.

Socjologia jest więc nauką o społeczeństwie. Ale jest to wyjaśnienie **etymologiczne**! Termin ten użył po raz pierwszy A. Comte (1798 - 1857)[[1316]](#footnote-1317). Pisze on: „… tylko koncepcje i badania całościowe mogą dziś przyczynić się należycie do stworzenia **socjologii pozytywnej (przedtem używał pojęć: „filozofia pozytywna”, „filozofia społeczna”)**, czy to statycznej, czy to dynamicznej, i że prace socjologiczne powinny dopiero później, stopniowo, kierować się ku coraz większej szczegółowości. Należy zawsze jednak pamiętać, że nad badaniem elementów (szczegółowych – A. J. K.) dominuje w istocie badanie systemu i że … jego pojęcie ogólne … stać się musi stałym źródłem wyjaśnień każdego aspektu częściowego …”.

W *Słowniku socjologii i nauk społecznych*, G. Marshall (red), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005, na s. 314 wymienia się trzy **koncepcje przedmiotu socjologii: I. przedmiotem socjologii jest struktura społeczna**, czyli wzory relacji jako byty niezależne, ponad jednostkami, które w danym momencie zajmują w strukturach pewne pozycje: np. w rodzinie (matka, ojciec, dzieci). Mogą być niezmienione przez pokolenia, w różnych krajach, niezależnie od konkretnych jednostek zajmujących te pozycje. **Tego podejścia są wersje: 1. marksizm**, wprowadzający struktury produkcji oraz **2. strukturalny funkcjonalizm T. Parsonsa** (1902 – 1979) operujący systemami oraz strukturami ról; **II. uznanie,** że przedmiotem socjologii są Durkheima (1858 – 1917) **wyobrażenia zbiorowe. Są nimi** znaczenia, sposoby poznawczego organizowania świata. Mają one byt ponadjednostkowy. Jednostki zaś są do nich socjalizowane. Język jest tu paradygmatem. Istniał przed nami, trwa obecnie i po naszej śmierci. Jednostki zmieniają go niewiele; **III.** przedmiotem socjologi są **działanie społeczne** w rozumieniu M. Webera (1864 – 1920). Założeniem tego podejścia jest **brak definicji społeczeństwa. Istnieją tylko jednostki i grupy wchodzące ze sobą w związki społeczne**. Sposoby badania takich interakcji są różne, w tym też Webera analiza działania racjonalnego oraz związków przekonań z działaniami.

**A zatem są trzy rozumienia socjologii**. Rodzi się pytanie, czy są to trzy rzeczywistości, którymi zajmują się te trzy nauki, czy są to trzy strony tej samej rzeczywistości? Nauki te zajmują się każda swoją stroną świata. Nie ma więc socjologii - nauki o całości życia społecznego, takiej, jaką jest, np., przyroda.

S. Ossowski (1897 – 1963) z kolei zwraca uwagę na pewne osobliwości nauk społecznych, które trzeba uwzględnić szukając przedmiotu socjologii. Są  to: „...**1**. z dawna obserwowany wpływ rezultatów badań na rzeczywistość, do której wnioski z badań mają się odnosić, **2.** bezpośredni wpływ samych czynności badawczych na badaną rzeczywistość, **3.** konflikt pomiędzy postulatem systematyczności badań i postulatem ubiegania się o wnioski ogólne, nie ograniczone wyznacznikami historycznymi; **4.** konflikt pomiędzy ograniczeniem się do metod standaryzowanych a miarodajnością wskaźników i subtelnością praktyki, **5.** udział doświadczenia wewnętrznego w praktyce badawczej”[[1317]](#footnote-1318).

**Czym jest więc socjologia?** Pytanie to kieruje naszą uwagę na szukanie przedmiotu, czyli takiej przestrzeni rzeczywistości, która: **1.** jest dostępna, tzn. którą można badać za pomocą określonych metod, narzędzi, intersubiektywnie kontrolowanych; **2.** nie jest przedmiotem innych nauk społecznych, w ogóle jakiejkolwiek nauki; **3**. wyodrębniony przedmiot swoich badań ujmuje w całości; a wiec uznaje **zasadę holizmu**. Dlatego F. Znaniecki (1882 – 1958) pisze, że socjologowie uznający „...socjologię za naukę o <<zjawiskach społecznych>> lub <<społeczeństwie>> wszyscy popełnili ten sam błąd zasadniczy: zapomnieli dodać do <<zjawisk społecznych>> lub <<społeczeństwa>>**współczynnik humanistyczny”[[1318]](#footnote-1319)**.

Pojęcie to znaczy, że **1.** „...badacz rozpatruje je (swój przedmiot – A. J. K.) jako czyjeś świadome zjawiska, a więc odnosi je do empirycznych podmiotów, tj. osobników i zbiorowisk doświadczających i działających, i bierze je w tym charakterze, jaki faktycznie posiadają w ludzkim doświadczeniu i działaniu”[[1319]](#footnote-1320). To ujęcie „współczynnika humanistycznego” jest jednym z założeń **wiedzy humanistycznej**. Są w niej jeszcze tezy: **2.** „świat kultury składa się z przedmiotów i czynności; przy tym przedmioty są realne jako człony systemów przedmiotów, czynności są idealne jako człony systemów czynności. **3.** Każdy przedmiot jest aktualnym lub potencjalnym przedmiotem czynności, czyli wartością; każda czynność aktualnie lub potencjalnie działa na przedmioty, czyli wyraża się w aktach, wywierających wpływ realny”[[1320]](#footnote-1321).

A zatem, **socjologia jest nauką o specyficznych wartościach i czynnościach społecznych**. **Czynnością społeczną** jest wysiłek intelektualny, duchowy społecznej istotowości jednostki ludzkiej. Wartość społeczna staje się przedmiotem działania społecznego. Jest ona – pisze F. Znaniecki – „… przedmiotowo zdeterminowana przez te czynności, których jest przedmiotem, i jej determinacja, jej treść i znaczenie mogą się zmieniać niezależnie od własnego doświadczenia i działania osobowości lub zbiorowości ujętej jako wartość, tylko zależnie od doświadczenia i działania innych”.

Wyróżniony przedmiot ogólnych badań socjologicznych pozwala uporządkować je w **działy**, stanowiące zarazem samodzielne teorie socjologiczne: **1.** działania społecznego; **2.** stosunków społecznych; **3**. indywiduów społecznych; **4**. grup społecznych; **5**. bytu społecznego tego, który jest i tego, który może być.

Scjologia według St. Kozyr – Kowalskiego (1936 – 2004) jest taką ponadpersonalną i podporządkowaną kryterium **prawdy materialnej strukturę teoretyczno-metodologiczną**, którą tworzą:

1. epistemologia życia społecznego: ogólna teoria nauk społecz­nych, zasada wartościowego

i pozbawionego wartości poznawania świata społecz­nego;

1. ontologia życia społecznego: ogólna teoria budowy, funkcjonowaniai zmiany globalnych

społeczeństw;

1. cząstkowe teorie epistemologiczne i ontologiczne: pojmowanie przyczynowości, teoria państwa,

gospodarki, rodziny, religii;

1. teorie idiograficzne, czyli ujęcia, jak pisał M. Weber (1864 – 1920), „indywiduów społecznych

i historycznych" ze względu na to, co w nich osobliwe i nowe, np., teo­ria przyczyn wybuchu

I lub II wojny światowej, rewolucji francuskiej, upadku formalnego socjalizmu, teoria struktury

własnościowej Polski, Eu­ropy, świata, zmian tej struktury w latach 1990 – 2000;

**5.** dok­tryny praktyczne: elementy wiedzy naukowej i pozanaukowej oraz proble­matycznej, które

zawierają oceny świata, normy moralne, obyczajowe, prakseologiczne, przewidywania dotyczące

dalszej lub bliższej przyszłości[[1321]](#footnote-1322).

**Epistemologia i ontologia życia społecznego wyznaczają przedmiot badawczy** socjologii teore­tycznej. **Teorie idiograficzne i doktryny praktyczne** tworzą zaś socjologię stosowaną.

Wyróżnione elementy teo­rii socjologicznej współwystępują w pracach badaczy. Nie narusza to jednak będących w nich **hie­rarchii** zależności i zakładania się.

**W podstawowej teorii społeczeństwa powinny znaleźć się tezy, które przedstawiają przedmiot badawczy filozofii, epistemologii i antropologii społecznej; które formułują treść typów myślenia; użytych pojęć: aktów, faktów, paradygmatu, tezy, teorii naukowej, prawdy, przyczynowości, i konieczności, struktury. Np., t**eoria **zróżnicowania społecznego** współczesnej Pol­ski, teoria **globalizacji** jest niemożliwa bez posłużenia się w charakterze narzędzi badawczych jakąś **ogólną teorią podziału pracy**, **własności, władzy, szacunku, walki klas**. Doktryna praktyczna wymaga podjęcia jakichś **rozstrzygnięć dotyczących problemów**, które konstytuują przedmiot zainteresowań teorii epistemologicznych, ontologicznych i idiograficznych. A nade wszystko problemów relacji wzajemnych między wartościowaniem a poznawaniem świata, między wiedzą naukową a po­zanaukową, między przewidywaniem naukowym a trafną lub błędną wróżbą paranaukową.

**Socjologia administracji** - jest szczegółową socjologią o tych wartościach i czynnościach społecznych, które są w świadomości społecznej tworzone przez administrację publiczną i prywatną, w związku z realizacją jej zadań wynikających z jedności intresu prywatnego i **dobra wspólnego**. Wskazany przedmiot jest dostępny w przestrzeni wewnątrz administracyjnej (chodzi o stosunki horyzontalne i wertykalne środowiska personelu administracji publicznej i prywatnej), jak też w przestrzeni tworzonej przez relacje pomiędzy administracją a ludźmi, których działalność bezpośrednio i pośrednio wiąże się z administrowaniem.

Socjologia administracji jest konkretyzacją tez istotowych socjologii podstawowej i odnajdywania ich przejawów w rzeczywistości empirycznej, przejawowej. Współpracuje socjologiami stosowanymi: **organizacji, prawa, polityki pracy, naukę administracji, organizacji i zarządzania, historii i psychologii społecznej i innymi.** Są to socjologie szczegółowe. Wśród metod socjologii administracji odnajdujemy: obserwację, wywiad, ankietę, eksperyment, pomiar statystyczny oraz analiza dokumentów… itd[[1322]](#footnote-1323).

**Socjologia ewolucjonistyczna -** postawa metodologiczna w socjologii, w której wykorzystuje się twierdzenia ewolucjonizmu do badań nad społeczeństwem. Do teoretyków można zaliczyć: Herberta Spencera (1820 - 1903), Lewisa Henry Morgana (1818 - 1881), Edwarda Burnetta Tylora (1832 - 1903, Johna Lubbocka (1834 - 1913), Jamesa Frazera (1854 - 1941) i wielu innych.

Przyjmowali oni następujące zasady badania, prezentacji świata i w nim społeczeństwa:

**akceptowali** A. Comte’a (1798 – 1857) metodę pozytywną, jego tezę o jedności świata i wiedzy o nim;

**sądzili, że społeczeństwo** niczym nie odróżnia się od świata i dlatego może być analizowane metodami

wypracowanymi przez nauki przyrodnicze;

**społeczeństwo podlega zatem prawom, które są odkrywane w przyrodzie**. „Odkrywane przez naukę

prawa są dwóch zasadniczych rodzajów: współwystępowania i następstwa, struktury i funkcji.

Jeśli spełnione są określone warunki, zjawisku **A** towarzyszy zawsze zjawisko **B** oraz

następujące po nim zjawisko **C**. Jeżeli nie potrafimy tego dostrzec, dowodzi to nie braku

regularności, lecz niedoskonałości metody obserwacji” (E. B. Tylor; 1832 - 1917);

**wyjaśnienie określonej rzeczy** nie oznacza nic więcej, jak tylko ukazywanie jej genezy. Przekonanie to

stosowano w próbach przedstawiania społeczeństw pierwotnych, tych pierwszych, od których

wszystko się poczęło. Za to, m.in., poddawano ewolucjonistów krytyce, zarzucając im, że chcą

wyjaśnić to, o czym coś wiadomo przy pomocy tego, o czym nic nie wiadomo. Stosowany jest

tu potoczny, religijny typ myślenia:założenie, że był jakiś początek, który trzeba

zrekonstruować. W ten sposób nauka o społeczeństwa przekształca się w określoną mitologię;

**przyjmowanie koncepcji** niezmienności natury ludzkiej, a szczególnie niezmienności zasad

funkcjonowania mózgu ludzkiego. Uzasadniali to tym, że taka sama przyczyna zawsze

wywołuje ten sam skutek. Dostrzegane przez ewolucjonistów różnice, interpretowane były jako

różnice jednostkowe, szczególne, niemające znaczenia dla ogólnej idei człowieka. Prowadziło

to do wielu sprzeczności, z którymi nie umieli sobie poradzić;

**teza o zmianie, o ruchu**, rozwoju wszystkiego, co istnieje przyjmowana była za dogmat. Ewolucja stała

się więc powszechnym prawem wszechświata. Nauce pozostają tylko do wyjaśnienia okresy

stagnacji, immobilności poszczególnych społeczeństw;

**ponieważ życiem społecznym rządzą** – oprócz praw następstwa – prawawspółwystępowania zjawisk,

społeczeństwo zaś jest całością, organizmem, to zmiana w jednej dziedzinie pociąga za sobą zmiany winnych dziedzinach i pod innymi względami. Stąd ewolucjoniści koncentrowali się na prezentacji **synchronii** poszczególnych zmian; a na podstawie zmian zaistniałych tworzyli obrazy przyszłych społeczeństw, które dopiero powstawałyby. Obrazy te byłyby urzeczywistniane na podstawie rozwijających się „zalążków przyszłości” w tym, co istnieje;

**przekonanie,** że dokonujące się zmiany są ukierunkowane, że są one tożsame z postępem, tzn. każdy

następny etap miał być „wyższy”, „lepszy” wstosunku do aktualnie istniejącego lub minionego.

Oczywiście, godzili się z faktem występowania regresów, ale miały one mieć małe znaczenie

wobec ogólnego kierunku rozwoju społecznego. Przyjmującto założenie próbowali wypracować

kryteria „niższości” i „wyższości”poszczególnych społeczeństw. O wyższości społeczeństwa ma,

m.in., świadczyć stopień jego komplikacji. Innymi „miarami” postępu miały być: poziom kultury

materialnej, podział pracy, struktura społeczna, organizacja polityczna, poziom świadomości.

Analogicznie do archeologii wyodrębniającej epoki kamienia, brązu i żelaza, badacze ewolucji

społecznej wyodrębniali wielkie okresy dziejów ludzkich stosując kryteria socjologiczne.

Przykładem może tu być rozwój rodziny, która przechodziła etapy: od promiskuityzmu (łac.

*promiscue =* tu i ówdzie), tj. bezładnych, przypadkowych stosunków płciowych, do współczesnej

rodziny monogamicznej;

**uznanie systemów ekonomicznych**: od pierwotnego komunizmu do współczesnych form własności;

**założono, że religia rozwija się** od animizmu do monoteizmu;

**przyjęcie, że więzi społeczne rozwijają się** od pokrewieństwa do zbiorowości terytorialnej;

**założenie, że wiedza rozwija się** od magii do nauki.

W wielu koncepcjach można dostrzec wartościowanie określonych form, np. europocentryzm.

Dokonujące się zmiany nie są równomierne, to znaczy, że różne „sektory” „ludzkości rozwijają się w różnym tempie. Jedne społeczeństwa przyspieszają inne spowalniają w różnych okresach ewolucji. Po przekroczeniu pewnych barier tempo ewolucji ulega przyspieszeniu. Tłumaczono, że ewolucja nie przebiega rewolucyjnie, że przedziały pomiędzy szczeblami wypełnione są niezliczoną ilością pojedynczych zmian. Teza ta stanowiła podstawę dla ideologii reformizmu będącej zaprzeczeniem rewolucyjnych przekształceń. Pewną syntezę reformistycznego i rewolucyjnego działania próbowali stworzyć marksiści powiadając, że zmiany są immanentne społeczeństwu, wynikają z natury ludzkiej, są charakterystyczne dla wszystkich społeczeństw.

Ewolucjoniści przyjmowali metodę porównawczą jako skuteczną w odkrywaniu różnych zjawisk. Na podstawie zjawisk poznanych wnioskowali o nieznanych. Uznali, że czynnikami ewolucji społecznej są: istniejące w człowieku „**immanentne skłonności**” (Tylor), „**instynkt postępu**” (Comte), „**zarodki myśli**” (Morgan), „**pierwotne nawyki”** (Westermarck), istnienie „**jednej i niezmiennej psychicznej natury człowieka**” (Brinton), „**wspólnej zasady inteligencji**” (Morgan), a więc natura ludzka, w której odnajdywano „niższe” i „wyższe” zdolności intelektualne. W jej kształtowaniu się istotną role odgrywa środowisko; demografia; technologia; stan ekonomii; socjologiczne; wojny i konflikty, walka klas społecznych, darwinizm społeczny.

**Socjologia humanistyczna -** jest nurtem powstałym na początku XX wieku jako zespół poglądów metasocjologicznych, w różny sposób konkretyzowanych, opozycyjnych głównie w stosunku do pozytywizmu.

**Paradygmat socjologii humanistycznej** tworzą:

**antynaturalizm**, kontynuacja Dilthey’a (1833 – 1911) krytyki naturalizmu; przekonanie, że zjawiska

społeczne nie są rzeczami, które można badać metodami nauk przyrodniczych;

**interakcjonizm**; przekonanie, że socjologia jest nauką o społecznej interakcji. W socjologii zaczyna się od tezy, że społeczeństwo jest zintegrowaną całością, którą można wyjaśnić analizując jego swoiste cechy, które mogą być, np., swoistymi cechami jednostek całość tę tworzących. Przyjmuje się, że społeczeństwo i jednostki nie są czymś gotowym, że stają się dopiero w interakcji społecznej;

**w wyniku badań interakcji tworzone są podmioty świadome**. Z interakcją mamy do czynienia wtedy,

gdy tworzące stosunki jednostki uwzględniają w swoim działaniu działania innych i starają się na

nie wpływać. To oddziaływanie wzajemne nie jest systemem bodźca i reakcji, ale na poziomie

znaczeń znaków, symboli;

**przyjęcia rozumienia** jako pola zachowań jednostek; ich celów, sytuacji, w których owe zachowania się

urzeczywistniają oraz sposobów przedstawiania sobie owych sytuacji przez działające jednostki;

**uznanie funkcji socjologii dostarczania samowiedzy jednostkom**, pogłębiania ich mądrości. Funkcja ta

nie jest podstawą dla inżynierii społecznej.

**Socjologia prawa –** nauka zajmująca się miejscem i funkcjami prawa w społeczeństwie, jego oddziaływaniem na rzeczywistość społeczną i wpływem czynników społecznych na prawodawstwo i orzecznictwo. W przedmiocie socjologii opisuje się **prawo jak narzędzie przemian społecznych**; wskazuje się na przemiany świadomości prawnej, postaw wobec prawa i także na miejsce prawa w tworzeniu ładów społecznych. W socjologii prawa omawiane są też aspekty, problemy związane z jego instytucjonalizacją.

K. Marks (1818 – 1883) nie napisał systematycznej rozprawy dotyczącej prawa. Miał jednakże na ten temat coś do powiedzenia, zwłaszcza w dwóch kwestiach, które wywarły duży wpływ. Pierwsza dotyczyła tego, że ponieważ system prawny jest częścią państwa burżuazyjnego, to jest też systemem ucisku klasowego. Druga stwierdzała, że ponieważ dominujące idee danego okresu są ideami klasy rządzącej, to podstawowe pojęcia prawne, prawo są częścią systemu dominacji burżuazji[[1323]](#footnote-1324).

**Socjologia rozumiejąca -** według M. Webera (1864 – 1920) socjologia rozumiejąca jest nauką, która dzięki interpretacji dąży do odnajdywania **sensu działania społecznego** i przez to do przyczynowego wyjaśnienia jego przebiegu i skutków. Jest to więc socjologia na niższym szczeblu konkretyzacji socjologii jako nauki w ogóle i jest ona elementem świata człowieka.

**Socjotechnika -** nauka o technicznych sposobach działania społecznego, w wyniku zastosowania którego jednostki ludzkie, grupy społeczne będą się zachowywały zgodnie z założeniami i celami podmiotu.

**Sofizmat - <**gr. *sophistikos =* sofistyczny, z *sophistes =* mistrz, mędrzec, sofista, krętacz; *sophisma* = wybieg, wykręt, sofizmat, od *sophos* = zręczny, mądry, chytry>. Pozornie poprawne rozumowanie prowadzone z myślą o wprowadzeniu w błąd słuchacza.

##### Sokratyzm – poglądy filozoficzne Sokratesa[[1324]](#footnote-1325) (ok. 469 - 399 r. p. n. e.) i jego metoda filozofowania. Urodził się i żył w Atenach. Całe życie oddał działalności nauczycielskiej. Uczył bezinteresownie. Był doskonałym retorem; umiał każdą złą sprawę przedstawić w dobrym świetle. Był człowiekiem niezależnym i dumnym. Nie dbał o swoje sprawy majątkowe.

##### Pewnego razu, przyglądając się różnym towarom na rynku wystawionym na sprzedaż miał powiedzieć: „Jaki ja jestem szczęśliwy. Albowiem jest tak wiele pięknych rzeczy, których potrzeby nie odczuwam”. Często powtarzał: „Srebro i purpura użyteczne są na scenie, ale nie w życiu”.

##### Jego druga żona, Ksantypa była dla niego największym utrapieniem. Ciągle go strofowała, zarzucała, że jest nierobem, że nie dba o dom, o swoje ubranie, o swój wygląd. Jej wymyślania przyjmował z wyrozumiałością. Kiedy pewnego razu żona urągała mu, po czym wylała na głowę wiadro wody Sokrates powiedział: „czyż nie mówiłem, że kiedy Ksantypa grzmi, to potem lunie deszcz”. A gdy Alkibiades powiedział: „Wymyślania Ksantypy są nie do zniesienia” Sokrates odpowiedział: „Ja się przyzwyczaiłem tak, jak się można przyzwyczaić do ciągłego warkotu kołowrotka. A ty, na przykład, czy dobrze znosisz gęganie gęsi?”. Alkibiades odrzekł: „Tak, ale one dają mi jaja i pisklęta”. Sokrates odparł na to: „A mnie Ksantypa urodziła synów”. Innym razem mówił: „Pojąłem za żonę jędzę, tak jak jeźdźcy wybierają narowiste konie. I tak jak oni, jeżeli potrafią ujeździć takiego konia, dadzą sobie radę ze wszystkimi, tak i ja, dzięki temu, że mogę wytrzymać z Ksantypą, potrafię współżyć ze wszystkimi ludźmi”.

##### W 399 r. p. n. e. fabrykant Anytos, mówca Lykon i poeta Meletos oskarżyli Sokratesa o demoralizację młodzieży oraz o bezbożność. Sąd uznał go winnym i skazał na śmierć przez wypicie cykuty. I chociaż przyjaciele ułatwiali Sokratesowi ucieczkę, nie skorzystał ze tego. Wypił truciznę poddając się wyrokowi sądowemu. Dlaczego?

##### Poglądy etyczne Sokratesa wspierają się na przekonaniu, że cnota jest dobrem bezwzględnym. Takie wartości jak: sprawiedliwość, odwaga, wola panowania nad sobą są zaletami moralnymi zawsze i wszędzie. Wywodzą się bowiem z natury rzeczy, a nie są ustanawiane przez ludzi. Są więc powszechne i jednakowe dla wszystkich. Te zalety moralne przewyższają inne dobra, o które ludzie zabiegają (zdrowie, bogactwo, sława), a które w skutkach mogą być złe. Sokrates uważał więc, że są dobra wyższe i niższe. Mówił: „Czy nie wstydzisz się dbać o pieniądze, sławę, zaszczyty, a nie o rozum, prawdę i o to, by dusza stała się najlepsza”. Stanowisko to można określić moralizmem, a Sokratesa uznać za twórcę etyki. Najwyżej cenił dobra moralne przynoszące człowiekowi pożytek.

##### Ludzie dlatego błądzą, doznają strat, gdyż nie wiedzą co jest dobrem. Dobro i pożytek w sokratejskiej etyce są ze sobą związane. Czyn jest dobry jeśli przynosi pożytek. To samo dotyczy szczęścia. Szczęśliwy jest ten, kto zna i dba o dobro. Najwyższym dobrem jest cnota. Cnotę rozumiał jako tężyznę życiową, dzielność, sprawność w spełnianiu zawodowych czynności. Zaproponował ponadto definicję „cnoty rodu ludzkiego” rozumiejąc przez nią sprawiedliwość, odwagę i wolę panowania nad sobą.

##### Wszelkie zło pochodzi z niewiedzy. Jeżeli dobro jest pożyteczne, a każdy człowiek chce czynić rzeczy pożyteczne, to nie ma powodu sądzić, że ktoś czyniąc coś, czyni to tak, aby nie mieć pożytku. A jeśli są czyny ludzkie złe, nie przynoszące pożytku, to wynika to z niewiedzy ludzkiej. Wiedza jest więc warunkiem cnoty, moralnego i pożytecznego postępowania w życiu. Sokrates mówił tak: „Jest to jedno i to samo wiedzieć, co jest sprawiedliwe, i być sprawiedliwym”. Wiedza jest cnotą. Stanowisko to określamy mianem intelektualizmu etycznego.

##### Cnoty można się uczyć, bo jest wiedzą, a wiedzy można się nauczyć. Wszystkie cnoty są wiedzą. W tezie tej Sokrates wyrażał swój sprzeciw wobec pluralizmu i relatywizmu etycznego sofistów.

##### W rozważaniach etycznych posługiwał się swoim „wewnętrznym głosem”, nazywając go daimonionem, który miał go powstrzymywać od złego czynu. Głos ten miał wyrażać pomoc bogów, jakiej udzielają człowiekowi w trudnych chwilach. Etyka Sokratesa uzupełniona była elementem religijnym.

##### Sokrates nauczał na ulicy, na placach ateńskich, w czasie przypadkowych spotkań, korzystał z każdej okazji. Z napotkanym interlokutorem dyskutował o tym, co jest, a co nie jest dobrem, pięknem, sprawiedliwością zmierzając przede wszystkim na drodze indukcji do zdefiniowania pojęć ogólnych. Był bowiem przekonany, że w pojęciach ogólnych zawarta jest wiedza pewna, absolutna.

##### W metodzie sokratejskiej można dostrzec trzy stopnie: 1. elenktykę; 2. protreptykę; 3. maieutykę.

##### Elenktyka. Na tym stopniu interlokutor był doprowadzany do przekonania, że jego wiedza jest pozorna, iluzoryczna, nieprawdziwa. Dostawszy np. pytanie, co to jest piękno, zapytany mając trudność w zdefiniowaniu pojęcia rozpaczliwie próbował je wyjaśnić, aż w końcu przyznawał, że nie wie.

##### Protreptyka - stopień, w którym Sokrates zachęcał do zdobywania wiedzy. Stosował on przy tym dyrektywę: „Nie wiem, lecz wiem, że nie wiem, a wiem, że można będzie wiedzieć i ja sam będę mógł wiedzieć, jeżeli dokonam niezbędnych wysiłków, czyli pracy, jaka jest konieczna dla osiągnięcia wiedzy”. Sokrates skupił wokół siebie arystokratyczną młodzież ateńską ofiarowując jej swą pomoc.

##### Maieutyka - sztuka położnicza. Była to pomoc - metoda w zdobywaniu wiedzy, w definiowaniu pojęć. Posługiwano się nią zbierając fakty konkretne, o których wiedziano, że są, np., sprawiedliwe. Fakty te pozwalały uchwycić coś ogólnego, co pozwalało zdefiniować np. sprawiedliwość i fakty jej zaprzeczające. Użycie kontrastu, przeciwieństwa pozwalało jaśniej zrozumieć treść pojęcia.

##### Sokrates stosował więc metodę indukcyjną i definiowania, o czym tak pisał Arystoteles: „dwie są rzeczy, które każdy musi sprawiedliwie przyznać Sokratesowi: rozumowanie indukcyjne i definicje”.

##### Oto wybrane wypowiedzi Sokratesa: „bogactwo i szlachetne urodzenie nie przynoszą chwały”; „sam nie wiem nic poza tym, że wiem, że nic nie wiem; ale wiem, że mogę wiedzieć, jeżeli dokonam niezbędnego wysiłku, aby wiedzę posiąść”; czy żenić się czy nie żenić się? na to pytanie Sokrates odrzekł: „którąkolwiek z tych dwóch rzeczy wybierzesz, będziesz żałował swego wyboru”; „jedni żyją po to, by jeść, inni jedzą po to, by żyć”.

**Solidarność** - jest to społeczno – **moralna zasada organizacji życia społeczno politycznego** i gospodarczego społeczeństwa oraz jedna z **cnót – uporządkowanej postawy moralnej**. Jest źródłem takiego ukierunkowania ludzkiej wolności, która w relacjach między ludźmi i grupami społecznymi sprzyja rozwojowi wszystkich (**zysk – zysk**). Dokonuje się to poprzez uznanie i urzeczywistnianie **dobra wspólnego**, jednoczenia go z dobrem indywidualnym; poprzez porozumienie, dialog; poprzez gotowość poświęcenia się dla dobra bliźniego; poprzez negację i odrzucenie indywidualizmu i partykularyzmu. **Solidarność jest prawem, zasadą, obowiązkiem i wartością**. Solidarność kieruje działanie jednostek ku dobru wspólnemu.

**Solidarność jest zasadą ontologiczną**, **mającą podstawę w społecznej naturze człowieka**, osiągającą doskonałość we współbyciu z innymi. Jest prawem różnicującym w udziale **w społecznym dobru**. To różnicowanie obejmuje przestrzeń społecznych obowiązków i uprawnień z nich wynikających.

**Solidarność jest moralnym nakazem osadzonym w naturze społecznej człowieka i z tej racji jest obowiązkiem**. Jego uspołecznienie jest nakazem czynienia dobra, dobra wspólnego, dążenia do integralnego rozwoju duchowego.

**Solidarność jest wartością**, w urzeczywistnianiu której jednostki ludzkie tworząc swoje godne życie pomnażają treści ludzkiej jedności. Jest ona **realnością dobra wspólnego**, rozpoznawalnego i pomnażanego przez wszystkich, stanowiącego pewną hierarchię wartości, na czele której znajduje się **gotowość do świadczenia innym siebie**. Tego wymaga miłość - cnota – fundament cnót, a pośród nich wyróżnić trzeba **cnotę sprawiedliwości**. Solidarność wymaga, aby innych ludzi kochać; by nie być dla nich wrogiem.

Tak rozumiana solidarność postuluje podejmowanie systemowych działań wychowawczych, wytwarzających społeczną zgodę na **dobro wspólne**. Wychowanie winno zmierzać do **usunięcia z treści osobowości wychowanka nakazu oddawania czci bogu – Mamonie**; **adoracji prywatnej własności środków produkcji.** Ale, aby to spełniać musi przedtem i sam **wychowawca być wychowany**. Solidarność jest więc zadaniem i zobowiązaniem. Polski ruch solidarności walcząc z PZPR, jej „wykrzywieniem organizacyjnym”, stając się ruchem politycznym upodobniła się **do PZPR** – partii, z którą walczyła. Solidarność przejęła roblem: **zwyciężający przyjmuje kulturę, ideologię zwyciężonego**.

W polskiej historii zaistniała partia „solidarność” w 1881 r. Wtedy przybył z Genewy do Warszawy Ludwik Waryński (1856 – 1889) i rozpoczął akcję scalania istniejących kółek socjalistycznych, chcąc utworzyć jednolitą partię. Wspierali go, m.in., Henryk Dulęba (1848 – 1913), Edmund Płoski (1859 – 1942) i Kazimierz Puchewicz (1858 – 1884). Akcja Waryńskiego spotkała się ze sprzeciwem części działaczy skupionych wokół Stanisława Krusińskiego (1857 – 1886), którzy nie wierząc w powodzenie ruchu masowego i akcji politycznych chcieli nadal koncentrować się na działalności kulturalno-oświatowej.

Pomimo nieporozumień, w 1882 r. **L. Waryński** powołał **Międzynarodową Socjalno - Rewolucyjną Partię „Proletariat”.** Na jej czele stał Komitet Robotniczy, przemianowany w 1883 r. na Komitet Centralny. W większych miastach działały „komitety robotnicze", których prace koordynowali „ajenci komitetowi". Najniższą instancją były komitety fabryczne i „kolonie" uniwersyteckie. W  partii działała także komórka Czerwonego Krzyża, mająca nieść pomoc więźniom politycznym, oraz „drużyna bojowa" do akcji terrorystycznych.

Komitet Robotniczy wydał odezwę programową, opracowaną przez Waryńskiego i Puchewicza. Program stwierdzał, że **brak własnej państwowości** spowodował, że Polacy jednoczyli się często w imię haseł narodowych i niepodległościowych, a „wszelkie ruchy i powstania zabijały w naszym społeczeństwie klasową świadomość w ogóle, a w szczególności świadomość klas pracujących, co w konsekwencji spowodowało, że **proletariat polski dłużej od innych pozostawał w uśpieniu**". **Niepodległość, wysuwana jako środek zaradzenia nieszczęściom socjalnym i nawołująca do zgody i łączności klas, odwracała uwagę robotnika od rzeczywistych przyczyn jego nędzy i ucisku**.

Program zapowiadał walkę z wszelką formą rządu, niezależnie od jego narodowości. Celem było **upaństwowienie środków produkcji i ziemi, zupełna swoboda słowa, druku, zgromadzeń, stowarzyszeń, równouprawnienie kobiet, równouprawnienie wyznań i narodowości, międzynarodowa solidarność jako gwarancja powszechnego pokoju**. Program Proletariatu miał polityczny charakter, jednak w kwestiach narodowych był niejasno sprecyzowany. We wcześniejszych deklaracjach Proletariatu znalazło się stwierdzenie, że proletariat polski dążyć musi do przyspieszenia przewrotu politycznego w państwie rosyjskim. Pomijano kwestię składu i granic przyszłego państwa polskiego, innych państw i ich historyczną prawowitość.

Polscy socjaliści przed osiągnięciem ostatecznego celu, czyli zwycięstwem rewolucji socjalnej, dopuszczali więc możliwość utworzenia państwa polskiego, ale nie traktowali go w kategoriach tradycji narodowowyzwoleńczej, a jedynie jako jeden z elementów składających się na końcowy sukces proletariatu.

Nie wszyscy działacze zaakceptowali program „Proletariatu” i zalecane w nim metody i cele działania. Do grona tego należał **Stanisław Krusiński** (1857 – 1886), **Kazimierz Puchewicz (1858 – 1884), zwolennicy taktyki ewolucyjnej, przeciwnicy radykalnych metod działania. Te ostatnie przyjmował Ludwik Waryński (1856 – 1889; zmarł więziony w twierdzy Szlisserburg[[1325]](#footnote-1326))**. Po wystąpieniu w 1883 r. z „Proletariatu” **Stanisław Krusiński, Kazimierz Puchewicz** założyli „**Solidarność", którą określono jako partię robotniczą, nie socjalistyczną.** „Solidarność" nie odegrała większej roli w środowisku warszawskim i po aresztowaniu w 1883 r. Puchewicza praktycznie przestała istnieć. Z grona jej działaczy wywodził się, m.in., Feliks Kon (1864 – 1941)[[1326]](#footnote-1327).

**Solipsyzm - <**fr. *solitaire*= samotny, pustelnik, z łac. *solitarius =* samotny, od *solus =* sam, jeden>. Skrajna forma idealizmu subiektywnego, według którego jedynie niewątpliwą realnością jest myślący podmiot.

**Soteriologia - <**gr. *soterion =* wyzwolenie, zbawienie>. Ogół mitów, wierzeń religijnych związanych z pojęciem winy człowieka i odkupienia go przez bóstwa; dział teologii katolickiej traktujący o zbawieniu ludzi przez Chrystusa.

**Sowa Minerwy** - wzlatuje o zmroku (Hegel). Jest to znak współczesnej nauki, **zaniku jej funkcji prewidystycznej.** Nauka opisuje tylko to, co już zaistniało.

„Filozofia przychodzi zawsze za późno – powiada G. W. F. Hegel (1770 – 1831). Jako myśl o świecie pojawia się ona dopiero wtedy, kiedy rzeczywistość zakończyła już swój proces kształtowania się i stała się czymś gotowym. To, czego uczy pojęcie, wykazuje nieuchronnie również historia, to miano­wicie, że idealność występuje jako przeciwstawna realności dopiero wtedy, gdy rzeczywistość osiągnęła swą dojrzałość, i że idealność buduje sobie w postaci królestwa intelektualnego ten sam świat ujęty w jego substancji. Kiedy filozofia o szarej godzinie maluje swój świt, wtedy pewne ukształtowanie życia już się zestarzało, a szarością o zmroku nie można niczego odmłodzić; można tylko coś poznać. **Sowa Minerwy wylatuje dopiero z zapadającym zmierzchem**”[[1327]](#footnote-1328).

**„Spełnianie pracy ludzkiej**” – Stwierdzenie papieża Jana Pawła II (1920 – 2005; papieżem był od 1978 roku). Jest to nakaz, aby w pracy człowiek się nie ociągał, aby angażował wszystkie swe siły duchowe, aby w pracy stawał się coraz bardziej człowiekiem, czyli aby wzrastał w swej człowieczeńskości, aby ze swej jednostkowości materialnej tworzył duchową osobistość. W tym ruchu musi on pierwej zapanować nad swą materialnością. Aby „być” kimś więcej, musi swoje „mieć” umieścić w służbie „bycia”. Papież Jan Paweł II namawiał, aby „**bardziej być, niż mieć**”. **Trzeba ukrytą tu alternatywę zastąpić koniunkcją**: „**Trzeba mieć i trzeba być”**. Dlatego w pracy, przekształcającej dobra przyrody dla zaspokojenia ludzkich potrzeb, trzeba rozróżniać trzy jej elementy: **cel pracy, przebieg pracy i efekt pracy**. Każdy z nich ma umożliwiać człowiekowi wzrastanie w jego człowieczeńskości. Praca powinna być przyjemnością, przynosić zadowolenie, wspomagać tworzenie się osobistości w każdym z nas.

Jeżeli praca jest wyzyskiem innego, oszukiwaniem pracującego, to przyjmuje ona charakter nie-ludzki. W kapitalizmie trudno mówić o pracy, która pozwalałaby wzrastać jednostkom ludzkim w ich człowieczeńskości. Albowiem w kapitalizmie **liczy się tylko zysk**. Dwa pozostałe elementy pracy, tj. cel i wysiłek są jemu podporządkowane. Nie ważne jest skąd wziąłeś pieniądze i jak przekształciłeś je w kapitał. Mogłeś je zdobyć sprzedając rodaków w niewolę. To nie jest ważne – tak myśli polski komprador. Posiadasz pieniądze – kapitał, jesteś więc szanowanym obywatelem. Dlatego kompradorzy tworzą tzw. elitę. Dlatego – wbrew papieżowi - pracy się nienawidzi (O. Spengler).

**Spolegliwe opiekuństwo** - jedna z etyk autonomicznych opracowana przez T. Kotarbińskiego (1886 – 1981)[[1328]](#footnote-1329). Cóż to za dziwne słowo: „**spolegliwy**" – pyta T. Kotarbiński. Nie słyszy się go w polszczyźnie literackiej. Ale ponoć rozbrzmiewa na Śląsku. Czy to kalka z niemieckiego **zuverlassig**, czy raczej termin domorosłego chowu. Mniejsza o to: dość że potrzebny, a przynajmniej przydatny dla **oznaczenia kogoś, na kim można polegać. Opiekun wtedy jest spolegliwy**, **kiedy można słusznie zaufać jego opiece, że nie zawiedzie, że zrobi wszystko, co do niego należy**, że do­trzyma placu w niebezpieczeństwie i w ogóle będzie pewnym oparciem w trudnych okolicznościach.

Gdy znaczenie słowa „spolegliwy" wymagało zasadniczych wyjaśnień, termin „**opiekun**" nie nastręczał zapewne i nie nastręcza żadnych interpretacyj­nych wątpliwości. W niniejszym krótkim roztrząsaniu pragniemy jednak nadać mu sens szerszy niż ten, który posiada w mowie zwykłej. Idzie tu nie tylko o osoby, które się opiekują np. dziećmi, starcami, pacjen­tami albo sprawują opiekę prawną nad kimś niepełnoletnim. **Opiekunem** bę­dzie każdy, kto ma jako zadanie dbać o kogoś, pilnując jego dobra.

**Z opiekuństwem** rozumianym w ten sposób łączą się postulaty jego sprawowania w słowie „**spolegliwy".** W swej treść pojęcie to ujmuje stanowisko, aby:

**W pełni dbać o sprawy cudze może ten tylko, kto jest usposobiony życzliwie względem innych, nadaje się więc na opiekuna bodaj naj­bardziej człowiek dobry, o dobrym sercu, wrażliwy na cudze potrzeby i skłon­ny do pomagania**. Ale aktywność do tego potrzebna wymaga **energii działania i dyscypliny wewnętrznej**. Niepodobna wszak polegać na **opieszalcu ani na nałogowcu**, ani na kimś, kto łatwo **odbiega z gościńca na manowce przy lada pokusie**. Trzeba umieć narzucić sobie **trasę postępowania i wytrwać**, trzeba **umieć panować nad sobą i nieraz dać z siebie maksimum możliwego wysilenia**. A dalej, w przypadku niebezpieczeństwa, nie wystarczy dyscyplina jako opanowanie dezorientacji grożącej skutkiem niepokoju. Trzeba nadto **opa­nować lęk**. Sprawowanie dzielnego opiekuństwa **wymaga odwagi,** oczywiście w różnym stopniu, zależnie od natężenia grozy, więc wcale nie zawsze, nie stale. Piastunka pilnująca maluchów w ogródku jordanowskim mało miewa okazji do okazywania męstwa z racji tej swojej funkcji. Ale **Janusz Korczak** znalazł się w innej sytuacji: jako dzielny, spolegliwy opiekun **poszedł na śmierć**, by do końca **wypełnić zadanie dobrego piastuna dzieciarni**. I oto przykład bohaterstwa. Bywają bowiem sytuacje domagające się bohaterstwa od kogoś, kto miałby zasłużyć na nazwę **spolegliwego opiekuna, a takich sytuacji nie skąpią czasy wojen zewnętrznych i domowych**, czasy, w których mamy zaszczyt i przyjemność istnieć, choć wolelibyśmy z pewnością inne zaszczyty i inne przyjemności.

**Odwaga cywilna** w równej mierze **obowiązuje spolegliwego opiekuna**. Np. gdy go pytają, albo i z własnej niezbędnej inicjatywy, choć go nie pytają, powinien on **dać świadectwo prawdzie, broniąc swych podopiecznych, chociażby takie zeznanie ściągało na niego niechęć i represje ze strony środowiska lub możnych osób.**

**Prawdomówność** w takich sytuacjach, okupywana narażaniem się na utrud­nienia i przykrości, nie wyczerpuje postulatów sprawiedliwości, cnoty należącej do charakterystyki spolegliwego opiekuna. Sytuacje w tej dziedzinie w pełni znamienne powstają dopiero wtedy, gdy przedmiotem opieki jest jakaś zbio­rowość indywiduów i kiedy powstaje **zagadnienie słusznego podziału świadczeń na ich rzecz i wymaganych od nich świadczeń na rzecz takich lub innych instancji**. Opiekun musi baczyć wówczas, **by nikt nie poczuł się pokrzyw­dzony przez jakieś niesłuszne negatywne wyróżnienie**. Oto poczet znamion charakterystyczny jako całość dla motywacji spoleg­liwego opiekuna.

**Społeczeństwo -** grupa ludzi żyjąca na pewnym terytorium, według wspólnych praw, zasad i wyróżniających go treści kultury. Społeczeństwo jest częścią obiektywnej rzeczywistości stanowiącą układ, w którym żyje jednostka ludzka. Układ ten tworzą różne formy życia zbiorowego, będące zarazem kulturowymi warunkami życia ludzkiego. Społeczeństwo pozostaje w procesie stawania się. Osiągane przez nie etapy stanowią bycia bytu społecznego. Istnieją one w formie strukturalnej. Każdą strukturę bycia bytu społecznego konstytuują podstruktury: ekonomiczna, nadbudowy prawno - politycznej i ideologiczna[[1329]](#footnote-1330).

F. Znaniecki odnajduje społeczeństwo jako zbiorowość konkretną. Obiektywne systemy realne i ideal­ne są podłożem społecznego współżycia. Poprzez porozumienie i współdziałanie są dostępne każdemu osobnikowi. Pojęcie **świadomości społecznej, używane na gruncie psychologizmu** w celu wyjaśnienia wspólności indywidualnych doświadczeń i czynności, jest więc zbyteczne, gdyż wspólność wynika z faktu, że jednostki ludzkie uczestniczą w tych samych systemach realnych i idealnych. **Nie ma i być nie może świadomości spo­łecznej** jako czegoś wspólnego wielu ludziom, ale poza nimi istniejącego i odmiennego od obiektywnego świata przedmiotów i czynności.

Konkretne „społeczeństwo" nie jest więc jakąś realnością psychicz­ną, podłożem duchowym zjawisk kulturalnych, tak samo, jak nie jest realnością biologiczną. **Zjawiska kulturalne** — pomysły i wytwory techniczne, teorie naukowe, mity, dogmaty i obrzędy religijne, dzieła sztuki, język i literatura, sys­temy prawne, systemy ekonomiczne, a nawet fakty i ustroje społeczne **nie mają i nie potrzebują podłoża.** Nie istnieją i nie zachodzą ani w organizmie czy w psychice indywidualnej, ani w społeczeństwie jako zespole istot biopsychicznych, ani w społeczeństwie jako psychice zbiorowej. Istnieją one i zachodzą w świecie kultury jako **całokształcie zjawisk humanistycz­nych**, powiązanych **w systemy przedmiotów, wartości oraz w systemy czynności, których te wartości są przedmiotami**.

**Dla terminu „społeczeństwa"** są więc możliwe dwa znaczenia:**1**. „**społeczeństwo" jako zbiorowość,** tj. prosta wielość współistniejących konkretnych osobowości w ich życiu społecznym, kulturalnym; **2. jako grupa społeczna**, tj. specjalny obiektyw­ny układ czynności społecznych i osobników zdeterminowanych nawza­jem przez specyficzne stosunki jako indywidua społeczne. W tym drugim znaczeniu „**społeczeństwo**" – **jako grupa społeczna** nie zawiera ca­łej kultury doświadczanej i działania należących doń osobników. Przeciwnie, **jest częścią ich świata kulturalnego**, **jedną z dziedzin dostępnej im kultury;** np. społeczność akademicka uczelni „x”.

Termin „**społeczeństwo**" w pierwszym znaczeniu jest historyczny. Korzysta się z niego jeśli dyskutuje się, np., pojęcie socjologii jako „teorii społeczeństwa" Comte'a (1798 – 1857). Nie chodzi tam o społeczeństwo w drugim znaczeniu, lecz o coś, co ma zawierać w sobie życie kulturalne swych członków, a więc o coś, czemu empirycznie odpowiada konkretna zbiorowość.

Zbiorowością pierwotną, nie wyodrębnioną sztucznie, lecz istniejącą samą przez się, jest całość empirycznie istniejących istot świa­domych, którą jednak możemy ograniczyć w praktyce do ca­łości istot ludzkich. Każda empiryczna istota świadoma urzeczywistnia się, jak wiemy, dynamicznie jako osobowość bierna, subiektywizująca przedmioty – fakty realne i czynności idealne, a zarazem jako osobowość czyn­na, obiektywizująca swoje dane doświadczalne i akty. Każda osobowość konkretna staje się więc częścią tego samego świata, co inne osobowości i część tego świata staje się nią. Osobowości świadome tedy, o tyle, o ile się zbliżają do **obiektywności bezwzględnej**, utożsamiają się ze sobą, wchodzą jedna w drugą, stają się w pewnej mierze częściami siebie nawzajem; o tyle zaś, o ile zbliżają się do subiektywności bezwzględnej, odosobniają się od innych, stają się jedyne, nieporównane, odrębne. Obiektywność i subiektywność bezwzględna są tylko granicami, do których osobowość w jej stawaniu się zbliża się alternatywnie, nigdy ich nie dosięgając. Osobowość konkretna więc nigdy nie utożsamia się z innymi i nigdy całkowicie się nie odosobnia. Przy tym, zakres wspólnych przedmiotów i czynności, w którym dwie lub więcej osobowości względ­nie się utożsamiają, może być różny. Dziedziny łączności mogą ogarniać część doświadczenia i działania łączących się osobowości lub też ograniczać się do niewielu punktów stycznych. Ale doświadczenie i działanie wszystkich podmiotów empirycznych obejmuje całość dostępnego świata człowieka. Zbiorowość w tym pierwotnym zna­czeniu równa się powszechności, jest więc **konkretnym empirycznym światem** rozważanym z punk­tu widzenia ciągłego przegrupowywania się jego składników dookoła ognisk indywidualnych, z uwagi na ciągły **przebieg subiektywizacji i obiektywizacji**, który nie pozwala nigdy na absolutną realność lub idealności i czyni go humanistycznym światem.

Z powszechnej zbiorowości, jej istotowości wydzielają się częściowo zbiorowości mniejsze, o niższym poziomie abstrakcyjności. Nie wyodrębniają się one tak, by można było uważać daną mniej­szą zbiorowość za osobną całość. Jest tak, albowiem zawsze część jej empi­rycznego świata wspólna będzie z pozostałą wielością empirycznych istot świadomych. Każda osobowość, choćby w drobnej części, utożsamia się z każdą inną. Lecz ponieważ pole wspólnych przedmiotów i czynności może być szersze lub węższe, a tym samym faktyczna jedność osobowości konkretnych ściślejsza lub luźniejsza, więc faktycznie stwierdzamy istnienie zbiorowisk, których jednostki mają więcej wspólnego ze sobą, w większej mierze ze sobą się utożsamiają na podłożu tych samych obiektywnych systemów aniżeli z innymi jednostkami poza danym zbiorowiskiem. Tak więc jednostki ludzkie, zamieszkujące jakieś terytorium, mogą być uważane za zbiorowisko wydzielone z po­wszechności podmiotów empirycznych nie dlatego jednak, by geograficzne odgraniczenie oddzielało je od innych osobowości, lecz dlatego, że dane terytorium stanowi wspólny przedmiot doświadczenia i działania tych jednostek, którego inne jednostki z nimi nie podzielają lub podzielają w nieznacz­nym tylko stopniu. Wspólność faktyczna tych oso­bowości większa będzie, gdyż oparta na szerszych realnych podstawach, niż ich wspólność faktyczna z innymi, które tego wspólnego przedmiotu nie posiadają. Podobnie zespalającym może być działanie danej zbiorowości wykorzystujące kompleks wartości, którymi osobowości poza tą zbiorowością się nie posługują: odrębnym językiem, pojęciami i obrzędami religijny­mi, obyczajowymi itd. Zespolenie to jest potęgowaniem tego utożsamienia, które znaleźliśmy w powszechności istot ludzkich. Polega więc na tym, że każda konkretna osobowość wy­rosła w danej zbiorowości o tyle, o ile bierze udział w obiek­tywnym odtwarzaniu i rozwijaniu owych wartości, zlewa się częściowo z innymi, biorącymi udział w tych samych systemach kulturalnych.

Zespolenie to nie jest jednak jeszcze samo przez się społeczne. Jest techniczne, lingwistyczne, religij­ne, zależnie od rodzaju systemów, na gruncie których osobowości się częściowo utożsamiają. **Zespolenie społeczne powstaje dopiero wtedy, gdy w zbiorowości rozwinie się jeden wspólny ustrój społeczny, jeden ogólny system stosunków społecznych nieantagonistycznych.** Wszelka zbiorowość, nie przestając być wielością osobowości konkretnych, może się stać również grupą zorganizowaną, społeczeń­stwem w ściślejszym znaczeniu. Ta jej cecha jednak nie obejmuje w sobie innych. **Społeczna organizacja jest tylko częś­cią kultury danej zbiorowości,** jedną z wielu wspólnych dziedzin życia kulturalnego, na których podstawie osobowości się jednoczą. Wzmac­nia ona łączność konkretną istot świadomych, ale jej bynajmniej nie tworzy całkowicie. Ludzkość jest zjednoczona konkretnie, jako zbioro­wość, we wspólnym świecie empirycznym; a przecież ludzkość nie jest grupą społeczną, nie posiada jednego wspólnego systemu stosunków spo­łecznych[[1330]](#footnote-1331).

**Społeczeństwo obywatelskie -** nazwa formy życia społeczeństw tworzonych po rewolucjach burżuazyjnych organizowanych w okresie nowożytnym i współczesnym, w których system feudalny był zastępowany kapitalistycznym. Każdy obywatel państwa uzyskiwał tzw. **prawa obywatelskie**, których pierwowzór odnajdujemy w Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela z 1789 r.[[1331]](#footnote-1332). O ile dotąd król lub inny władca mógł mówić tak, jak wołał to król Francji Ludwik XIV: „**państwo to ja**”, o tyle po przyjęciu **praw społeczeństwa obywatelskiego państwo staje się organizacją powoływaną przez obywateli dla realizacji ich dobra wspólnego**. Premierzy, prezydenci, królowie i inni stojący na czele państwa stawali się sługami obywateli.

Temu służy **idea społeczeństwa obywatelskiego** zakładająca aktywność każdego obywatela w życiu społecznym, politycznym i ekonomicznym. Bez tej aktywności wybrana władza, **alienuje się** i obmyśla takie przepisy prawne, które pozwalają jej **być poza kontrolą jej wyborców**.

Wyjaśniając, słowo „**obywatel”** oznacza **zespół cech**, wyznawanych i realizowanych **wartości** każdego mieszkańca dowolnego państwa, **jeśli zdobył prawa obywatelskie**, które przyznaje odpowiednio do tego przystosowany urząd. Obywatel jest przede wszystkim **wolnym członkiem pewnego społeczeństwa, narodu**; posiada pełnię praw publicznych, politycznych pozwalających mu na tworzenie dobra wspólnego społeczeństwa, w którym żyje. Prawa te są zawarowane w konstytucji lub w innych dokumentach w tych krajach, w których nie ma konstytucji.

Istotą społeczeństwa obywatelskiego jest **postawa obywatelska członków wspólnoty politycznej**. Obywatele podejmując samodzielnie wspólne działania **dążą do dobra wspólnego** danej społeczności oraz podejmują decyzje w sprawach dla niej istotnych. Samodzielność i samoświadomość są siłą napędową tych obywateli, którzy podejmując się określonych działań mają zapewnić optymalną realizację interesów wszystkich obywateli. Jednostki wykazujące postawę obywatelską są gotowe do przyjęcia odpowiedzialności za daną społeczność, a także do udzielania wsparcia pozostałym członkom i poświęcenia w imię dobra wspólnego. Szczególnie dobre warunki do rozwoju takiej postawy stwarza społeczność lokalna.

**Cechy społeczeństwa obywatelskiego:**

**1.** zakłada wzajemne prawa do inności, tolerancję wobec innych ludzi, poszanowanie odmiennych

poglądów, także wzajemnie ze sobą sprzecznych. **Istotą demokracji jest spór, rywalizacja**

**i konkurencja, ale nie może to prowadzić do dezintegracji społecznej**;

**2.** zapobiega izolacji instytucji politycznych od społeczeństwa oraz zapewniając współpracę jednostek

w realizacji wspólnych celów – zapobiega atomizacji społecznej;

**3.** swoim funkcjonowaniem uczy ludzi samorządności i pracy dla dobra nie wyłącznie swojego, tj. dobra

wspólnego;

**4**. spełnia się, m. in., poprzez dobrowolne stowarzyszenia, które są źródłem powstawania nowych opinii

i środkiem komunikacji, rozprzestrzeniania się nowych poglądów wśród znaczących części

społeczeństwa;

**5**. pozwala na wykształcanie się nie tylko aktywności społecznej, ale i umiejętności politycznych,

prowadząc do zwiększania udziału obywateli w organizacjach politycznych[[1332]](#footnote-1333).

**Pojęcie społeczeństwao obywatelskiego** jest także hasłem „**demokratycznej nowomowy**”, **fałszującej rzeczywistość**. Jest **to język propagandy ukrywający interesy rządzących i posiadających, dowodzący, np., że prywatyzacja majątku narodowego służy wszystkim i wszyscy się na nią zgadzają**. **W rzeczywistości prywatyzacja polska jest grabieżą; zwykłym złodziejstwem**. **Najpierw dowodzi się, że pewien zakład produkcji jest „nierentowny”, następnie wycenia się go poniżej wartości, później stosuje „sztuczki prawne” po to, aby go „wybrany” mógł kupić**. A zatem treścią nowomowy jest dowodzenie, że to, czego nie ma, to jest, istnieje. Formę przyjmuje się tu dowolną, np. pożądane opinie „**ekspertów z tytułami**”, odpowiednie decyzje ekonomiczne władzy itd. Istotą nowomowy jest więc przekształcanie interesu jednej klasy społecznej w interes ogólnospołeczny[[1333]](#footnote-1334).

Społeczny - tj. taki, który jest wynikiem współdziałania co najmniej dwóch jednostek ludzkich (pary, dwoje), grup, określonych większych całości społecznych, np. grupy studentów, społeczeństwa polskiego.

Społeczeństwo jest całością zorganizowanych relacji międzyludzkich powstających w czasie zaspokajania potrzeb. Relacje te wymagają ukształtowania się **progu otwarcia jednostek ludzkich wchodzących ze sobą w stosunek społeczny**, czyli osiągnięcie takiego poziomu stanu biologicznego, psychicznego i socjokulturowego jednostek ludzkich, który dla innych jednostek jest wartością. Każda jednostka ludzka wyznacza Innej, tworzącej z nią stosunek społeczny, pewien poziom jej kompetencji granice i możliwości. Brak ich osiągnięcia powoduje zamknięcie się na tę osobę, tj. odcięcie wpływu czynu na czyn jednostki zamykającej się. Wtedy czyny nie zostaną spełnione. Treścią owego **progu otwarcia** jest wiedza, specjalizacja, zasady kulturowe, np., zasady dobrego zachowania się, tzw. *savoir-vivre*, odpowiedni wygląd osobisty i pewny poziom opanowania języka. Są bowiem zwroty, które obrażają inne osoby, tj. naruszają ich godność osobistą. Do tych zasad trzeba koniecznie włączyć posiadanie pewnego poziomu kompetencji. Osoba wypowiadająca się na określony temat winna wiedzieć co mówi i do kogo mówi. Zdarzająca się wypowiedź infantylna, wskazująca na brak podstawowej wiedzy z dziedziny, której dotyczy, nie jest godna komentarza jeżeli nie jest treścią sytuacji dydaktycznej. Bo właśnie w uczelni wyższej studiujący ma prawo zadawać pytania dotyczące przedmiotu nauczanego nie zwracając uwagi na ich stosowność. Z chwilą, gdy skończy studia, każdy fakt nie przekroczenia **progu otwarcia**, nie osiągnięcia ustalonej wiedzy, umiejętności i kompetencji społecznych spotyka się z sankcją społeczną.

**Próg otwarcia** się jest więc warunkowany, **po pierwsze**, przez osiągniętą w wychowaniu, samowychowaniu i oddziaływaniu środowiska **jakość elementów naszej biologiczności i duchowości,** a więc przez intuicję i refleksyjność, spontaniczność i kreacyjność, doświadczenie jednostkowości i wspólnotowości, treści uznanego dobra tu i teraz i jego koherencji z dobrem transcendentnym oraz wolność i odpowiedzialność. **Duchowość** ta przejawia się postaci określonego typu wolicjonalno – refleksyjno - emocjonalnej osobowości. **Po drugie, próg otwarcia** jest wynikiem osiągniętego stopnia podmiotowości własnej jednostkowości, czyli poziomu stającej się **idei człowieczeńskości w jednostce** i postaci warunków, w których funkcjonujemy[[1334]](#footnote-1335).

Społeczną jest też treść istotowości, która jest efektem współdziałania co najmniej dwóch ludzi (pary, dwoje), grup społecznych, pewnych całości społecznych, np., społeczeństwa polskiego, w naukach społecznych wytworzył następujące przestrzenie znaczeniowe owego pojęcia:

1. O**dnoszący się do społe­czeństwa**; powstający, tworzący się w społe­czeństwie; realizowany w społeczeństwie, przez społeczeństwo, związany ze społeczeń­stwem: Ustrój społeczny. Rozwój, ruch, prze­wrót społeczny. Grupa, klasa społeczna. Idea, świadomość społeczna. Rewolucja społeczna. Więź społeczna. Przemiany, przeobrażenia, zmiany społeczne. Reformy społeczne. Siły społeczne. Zjawiska społeczne. Tematy spo­łeczne: **A. Formacja społeczna** - etap w roz­woju społeczeństwa ludzkiego, określony spo­sobem produkcji, układem stosunków produk­cyjnych, uwarunkowany poziomem rozwo­ju sił wytwórczych; **B. Nauki społeczne** - nau­ki zajmujące się społeczeństwem: socjologia, ekonomia polityczna, demografia, etnografia, pedagogika, psychologia, prawo badające z różnych punktów widzenia zjawiska i proce­sy społeczne; **C**. **Czyjeś pochodzenie społecz­ne** - pochodzenie kogoś z określonej grupy społecznej, do której należą jego rodzice; **D. Awans społeczny** - przejście do wyższej grupy społecznej przez zdobycie wykształcenia, za­wodu, otrzymanie wyższego stanowiska; **E. Drabina społeczna**, szczeble drabiny społecz­nej - ustopniowany układ stanowisk (społecz­nych, politycznych, urzędniczych itp.), na za­sadzie podporządkowania i wzajemnej za­leżności niższych stanowisk, funkcji od wyż­szych; stopnie w hierarchii społecznej, urzę­dniczej, towarzyskiej itp.; **F. Margines społe­czny** - nieliczna grupa społeczna składająca się z jednostek prowadzących pasożytniczy tryb życia, ludzi wykolejonych, naruszających prze­pisy prawa i normy współżycia społecznego;

**2. Społeczny potencjał ekonomiczny** – jest to stan ekonomicznych sił wytwórczych pewnych systemów społecznych utworzony, gromadzony przez społe­czeństwo w produkcji, w postaci rozwoju kultury. W kapitalizmie jest przechwytywany przez kapitalistów stając się prywatną własnością burżuazji. W socjalizmie zaś ów majątek ogólnospołeczny jest własnością obywateli. Opisują go kategorie: dochód, społeczny, włas­ność społeczna, dobro społeczne, fun­dusze, środki społeczne, społeczne środki pro­dukcji; dobra kulturowe i wiele innych, zob. schemat nr 6.

**3. Społeczny - zorganizowany, przeznaczony dla społe­czeństwa**, do obsługiwania społeczeństwa, do zaspokojenia jego potrzeb; będący przedsta­wicielem społeczeństwa, pracujący dla spo­łeczeństwa, dla dobra ogółu: aktyw spo­łeczny – elita, kontroler społeczny, instytucje, urządzenia społeczne, praca społeczna - pra­cownik, działacz, aktywista społeczny, praca dla dobra ogółu, wykonywana honorowo, po­za zajęciami zawodowymi; osoba pracująca honorowo dla dobra ogółu. W kapitalizmie – poza „**Judymami”** – takich społeczników nie ma. Ubezpieczalnia Społeczna - instytucja ubezpieczeń społecz­nych, powołana w 1934 r. w miejsce Kasy Chorych, w celu organizowania lecznictwa i zapewnienia pomocy leczniczej osobom pra­cującym ubezpieczonym i członkom ich ro­dzin. Działała do 1951 r. Ubezpieczenie społeczne - system świadczeń pieniężnych (za­siłki, renty) i rzeczowych (leczenie, leki itd.) przysługujących pracownikom i ich rodzinom w razie choroby, niezdolności do pracy, sta­rości, śmierci, macierzyństwa itd., realizowa­nych z publicznych funduszów składkowych.

**Spontaniczny** - <łac. *spontaneus* = samorzutny, dobrowolny, ochotniczy>. Duchowość, ukazująca się w zachowaniu aktywność posiadanej natury, niczym nie modyfikowanej w społecznej sytuacji tu i teraz. Postępowanie jednostki ludzkiej sełniane bez żadnych wpływów z zewnątrz. Jest ono samorzutne, żywiołowe, naturalne, natchnione, wypływające z głębi, z określonego, jednostkowego ukształtowania się jedności biologiczno-duchowej jednostki ludzkiej. Dlatego spontaniczność może być tylko stanem analogicznym, a więc niepodobnym podobieństwem dla każdej jednostki ludzkiej. „Instynkty to siły nieświadome, spontaniczne, w których przejawia się <<zew gatunku>> w naszym życiu codziennym”[[1335]](#footnote-1336). „Zachowanie się niemowlęcia charakteryzuje niezwykła aktywność. Spontaniczny charakter mają już pierwsze powolne, bezcelowe ruchy kończyn dziecka”[[1336]](#footnote-1337).

**Spółka akcyjna -** rodzaj spółki kapitałowej, która opiera się na obiegu akcji, będących w posiadaniu akcjonariuszy. Kapitał zakładowy składa się z wkładów współzałożycieli – właścicieli spółki.

**Sprawiedliwość[[1337]](#footnote-1338) - <**gr. *διхαιοσΰνη* [dikaiosyne], łac. *iustitia>.* Zasada stosunków społecznych nakazująca jednakowo traktować osoby pewnej społeczności ze względu na te cechy, które są dla nich wspólne, a odmiennie ze względu na te, które ich różnią[[1338]](#footnote-1339). **Sprawiedliwość ma więc charakter relacyjny**. Ujawnia się względem kogoś i czegoś. Problemem relacji sprawiedliwości jest więc punkt odniesienia i zakres abstrakcji porównawczej. Pojęcie to przyjmuje więc różne treści w poszczególnych sferach rzeczy­wistości ludzkiej. Najczęściej sprawiedliwość występuje:

**1.** jako atrybut indywidualnego działania ludzkiego. Człowiekiem spra­wiedliwym jest ten, kto oddaje każdemu to, co mu się należy. Jest prawy i obiektywny w ocenach siebie i innych lu­dzi. Sprawiedliwość uznaje on za jedną z cnót moralnych - <gr. *άρετή* [areté], łac. *virtus*> - obok: **roztropności, męstwa i umiarkowania** i cnót intelektualnych: teoretycznych: **wiedzy**, **mądrości** ipraktycznych – **roztropności i sztuki.** Cnoty te współwystępują z teologiczną ich konstrukcją, tj. uznaniem ich za wyłącznie wlanymi: **wiarą, nadzieją, i miłością** – mającymi na celu zjednoczenie się z Bogiem i innymi ludźmi;

**2.** jako element **bycia bytu społecznego**, a w nim poszczególnych pól współistnienia tworzących strukturę głównie państwową (sądownictwo) i sposobu jego funkcjonowa­nia. **Jest ono obiektywne i przyjmuje jednakowe dla wszystkich obywateli kryteria oceny zasług i win**;

**3**. jako atrybut stosunków społecznych, a szczególnie **klas społecz­nych**. Sprawiedliwość jest tutaj za­przeczeniem prawnie sankcjonowanych przywilejów jednych wobec innych, wyzysku, panowania, sprawowania hegemonii jednych lu­dzi wobec drugich. W takim ujęciu sprawiedliwość jest podstawową kategorią ideologiczną, społeczno-polityczną i ekonomiczną. Kategoria ta współwystępuje lub pogwarantować urzeczywistnianie wartości: **rów­ności społecznej, braterstwa, wolności, własności i dobra wspólnego**.

W Europejskim kręgu cywilizacyjnym sprawiedliwość jest **cnotą** współtworzącą pewien **topos etyczny**. Jest sposobem doskonalenia się człowieka działającego[[1339]](#footnote-1340). Pozostawia on ślady w ludzkiej duchowości. Sprawiedliwe działanie ma historię, która jest zapisywana w duchu każdej jednostki ludzkiej oraz w historii kultury ludzkiego bycia społecznego.

Sprawiedliwość jako cnota jest atrybutem osobowości jednostek ludzkich. Jest siłą ich charakteru, władzą ducha usprawniającą do **realizacji dobra indywidualnego w jedności z dobrem społecznym, dobrem wspólnym**.

Sprawiedliwość jako cnota wymaga pewnej **dyspozycji.** Jest to „wewnętrzne ułożenie człowieka … umożliwiające, dzięki odpowiedniej strukturze <<elementów>>, rozłożenie sił duchowo – psychicznych tak, aby wykonywać właściwe sobie funkcje w sposób najlepszy”[[1340]](#footnote-1341). I dalej cytowany Autor pisze, że cnoty sprawiedliwości „… przedmiotem jest nie to, co chce dla siebie człowiek, lecz to, **co od niego należy się innym,** **zwane uprawnieniem, czyli racją**, **dla której coś się komuś od nas należy lub to, co się nam od innych należy**”[[1341]](#footnote-1342).

W takim rozumieniu **sprawiedliwość w postępowaniu jest obowiązkiem,** bo uprawnienie jest tym, co się należy na mocy prawa lub ontycznej treści istoty ludzkiej; dziecku coś się należy od swojej mamy i swojego taty. Ów obowiązek jest flogenetycznie i ontogenetycznie kształtowany. **Sprawiedliwość usprawnia więc wolę do przyjęcia obowiązku jako faktu ontycznego**, co znaczy, że anulowany tu jest jego fakultatywny status. Dlatego sprawiedliwość można najkrócej zdefiniować jako „**wola do oddawania każdemu tego, co mu się od nas należy**”[[1342]](#footnote-1343).

**Niesprawiedliwością** więc jest żądza posiadania **większej porcji dóbr niż się należy**[[1343]](#footnote-1344). Ludzie chcąc mniej niż im się należy także dopuszczają się **niesprawiedliwości** i nie tylko w zakresie swojej indywidualnej postawy, ale także i wtedy, kiedy mając moc sprawczą godzą się na to, żeby jedni mogli mieć mniej, a drudzy mieć więcej.

**Sprawiedliwość jest cnotą społeczną**, za którą idą wszystkie inne. Niesprawiedliwe jest więc jakiekolwiek zaniechanie działań, „tzw. przymykanie oka” w sytuacji, kiedy zaistniała niesprawiedliwość jest widoczna. W zakresie więc oceny rządzących mieści się odpowiedź na pytanie, czy czynili sprawiedliwość? Bo ta odnosi się do innych, a szczególnie obarcza tych, którzy wobec tych innych mają moc postępowania sprawiedliwego. Mamy tutaj na myśli wszelkie instytucje państwa.

**Sprawiedliwość jest cechą postępowania**. Dlatego może być i jest dopełniana przez **inne wartości wsparte na adekwatnym dla nich rozumieniu ontologicznym. Są to wartości:**

**człowiek, jako wartość najwyższa**, dążący do bycia osobistością biologiczno-duchową. Dążność ta jest

motywem spełniania swojej idei człowieczeńskości. W ruchu tym jednostka ludzka

podporządkowuje swoje działania idei zachowania ludzkości jako gatunku (zasada

antropiczna, zob. hasło);

**równość** i **sprawiedliwość** w jedności współistniejąca z **wolnością** i **odpowiedzialnością**. Sprawiedliwość

coraz więcej odnosi się do stosunków między narodami. Szczególną jej treścią jest zniesienie

eksploatacji kryptoneokolonialnej w stosunkach tzw. „bogatych” i „biednych”, a obarczanie

kosztami akumulacji wszystkich (zob. UE nakaz proporcjonalnego przyjmowania każdego

imigranta z eksploatowanej Afryki);

**świadoma działalność -** przed rozpoczęciem działalności formowany jest cel - przyszły obraz

podejmowanego wysiłku duchowego i realnego, a to jest możliwe przy określonym poziomie

wykształcenia (wychowania i nauczania). Wartość ta wymaga przekraczania i doskonalenia

typów myślenia (szerzej duchowości) działającego[[1344]](#footnote-1345);

**wspólnotowość istoty ludzkiej** ujawniająca swą treść w jedności wymiarów:

**a.** horyzontalnego (diachronicznego) czyli w treści przeszłości, teraźniejszości i przyszłości;

**b.** wertykalnego, (synchronicznego) w postaci nieskończonego odkrywania syntetycznego

bogactwa treści stosunków: Ja - Ty; My - Wy; Ja, My - Inny, Inni**;**

**c.** pól współistnienia czyli spełniania odkrywanych w przestrzeni wertykalnej, treści wartości

w wymienionych relacjach, w środowiskach działania;

**d.** „tamtej strony” jako duchowej podstawy działających ludzi w **jedność uniwersalnej,**

**transcendującej, narodowej i konkretnej. N**egacji takich kwalifikacji w myśleniu

o życiu narodowym na kuli ziemskiej jak: lepszy, gorszy naród, niżej, wyżej rozwinięty

itp., czy „przypadkowy”. Nazwy te mogą być zastąpione określeniem „Inny”;

**e. dobra wspólnego;**

**praca** – obejmująca: cel, przebieg i efekt, a więc trzy konstytuujące ją elementy – uwolniona od potrzeby

przeżycia biologicznego, według praw piękna, przekształcająca się w samorzutną

twórczość. Trwający proces **istoty emancypacji** konkretyzowanej przez emancypacje

cząstkowe: ekonomiczne, społeczne, polityczne i duchowe dookreśla wskazaną tendencję;

**naród, znaki, symbole narodowe** i **tradycje**;

**dziecko; nauczyciel; edukacja; patriotyzm** zjednoczony z uznaniem innych narodów;

**język polski**; **nadzieja**; **poczucie misji w pracy** (praca jako spełnianie misji);

**własność: indywidualna, prywatna, spółdzielcza i państwowa**. Własność jest służebną względem innych

wartości;

**rodzina** i **odpowiedzialność rodzicielska**;

**szacunek dla rodziców, wychowawców** i **starszych**, dla **arystokratów** (najlepszych).

Zachodnia Europa, do której kulturowo należą USA i Kanada graniczy z kulturą Centrum i Wschodu Europejskiego. Przestrzenie te używają tych samych kategorii opisujących wartości, lecz różne w nie wkładają treści; np., pojęcie **prawdy**. Na Zachodzie, oznacza ona tyle, co zgodność myśli z rzeczą. Ten rdzeń owijany jest wieloma innymi koncepcjami prawdy, np.: oczywistości, koherencji, konsensusu, korespondencji. Razem tworzą one teorie tzw. racjonalności[[1345]](#footnote-1346). We wschodnim zaś rozumieniu prawdy pozostają w jedności dwa jej ujęcia: **prawda jako zgodność myśli z rzeczą oraz prawda jako zgodność rzeczy, myśli z treścią ducha wypracowaną w filogenetycznym rozwoju Słowian i do której owa prawda należy**. Jednoczy się ona z naturalnym podłożem Dobra Wspólnego. Daje ono znać o sobie w postaci tendencji spełniania się, także przekształcania się prezentowanej prawdy.

**Sprawiedliwym** jest więc taki stosunek społeczny, w którym dominuje **prawda**, tj., że jedni ludzie otrzymują dobra ze względu na to, co ich wyróżnia spośród wszystkich, a co jest dla nich wspólne, np. ludzie pracy konkretnego zakładu prdukcyjnego, zajmujący analogiczne stanowiska pracy, a drudzy ze względu na to, czym się wyróżniają spośród innych. Wszyscy jednakże danej społeczności powinni otrzymywać środki zaspokajające ich podstawowe potrzeby[[1346]](#footnote-1347). Ale rozumienie to jest modyfikowane w Europie Centralnej i Wschodniej o tę drugą stronę prawdy; tzn. tę, że owa prawda musi prowadzić do **Dobra Wspólnego**. Wówczas to, co jest niesprawiedliwe tu i teraz może być sprawiedliwe w **Dobru Wspólnym**; np., siły porządkowe państwa wymuszają na obywatelach porządek społeczny, m. in., dlatego, aby Polska stawała się krajem więcej bogatym i znaczącym w świecie. Brak porządku uwzględniającego **Dobro Wspólne** doprowadził, m. in., do upadku Rzeczpospolitej szlacheckiej, a dzisiaj - wprowadza kraj w struktury kryptoneokolonialne.

Konkretyzując, warto zauważyć, że w Europie Zachodniej następuje absolutyzacja sprawiedliwości wspieranej przez prawdę ograniczoną do zgodności myśli z rzeczą. Jeśli prawdą jest, że człowiek działa dla zdobycia bogactwa, to zdobyte przez niego bogactwo jest jego, nienaruszalną, świętą **własnością. Może on ją używać i nadużywać** (*lex utendi et abutendi*). **Dobro Wspólne jest mu obce**.

W Europie zaś Centralnej i Wschodniej ową sprawiedliwość w jedności z prawdą umieszcza się jeszcze w przestrzeni **dobra wspólnego**. **Sprawiedliwe jest tedy to działanie, które daje bogactwo działającemu oraz pomnaża dobro wspólne**, którym obdarowywani są wszyscy danej społeczności. **Dobro jednostkowe i dobro wspólne są sobie przyporządkowane.**

Błędem, m. in., było w socjalizmie realnym to, że koniecznościowo nie uznawano, i ideologicznie zaprzeczano sprawiedliwości fundowanej przez klasyczną prawdę, tj. zgodność myśli z rzeczą. Jednostki ludzkie nie doświadczały myśli o tym, że socjalizm jest ustrojem więcej humanistycznym niż kapitalizm. Tymczasem zaś, **kapitalizm umiał i nadal umie tworzyć pozory, a więc siebie przedstawiać jako konieczny wzór humanizmu i moralności dla reszty świata**. Podkreślam, kapitalizm współczesny umie tworzyć pozory, co wcale nie znaczy, że takim jest w rzeczywistości. **Wszak wszystkie –** jak dotąd wojny ery nowożytnej - **były i są wywoływane przez kapitalizm**. Wszak użyte to sformułowanie: „konieczny wzór huanizmu i moralności” sprowadza się do obowiązku naśladowania sposobów zrganizowania się tzw. Zachodu. Jeśli ten obowiązek nie był lub nie jest respektowany przez kraje socjalizmu realneego, to stosuje się kary: sankcje, żalazną kurtynę, kolorowe rewolucje, walenrodyzm, łamanie zasad moralnych poprzez zwyczjne, brudne przekupstwo ludzi – decydentów… itd.

Wracając do błędu socjalizmu realnego, tj. do podporządkowywania własności dobru współnemu, a nie przyporządkowywania, trzeba zuważyć, że w ten sposób w socjalizmie realnym z **dwóch treści prawdy**, współistniejących ze sprawiedliwością: zgodności myśli z rzeczą i zgodności tej myśli z filogenetyczną ideą prawdy, ideą dobra wspólnego jako prawdy społeczeństwa jako całości, pozostawiono tylko tę drugą. Społeczeństwo jako całość budowało zatem w połowie sprawiedliwy system ekonomiczny, społeczny i polityczny. System ten konstruowano dla obywateli, którzy jednakże zatracili swoją prawdę, albowiem w przestrzeni jednostkowej stały się pustym elementem; „zerem”. Postąpiono z nimi tak, jakby dzieciom wręczono najpiękniejsze zabawki, ale umieszczone w szklanej kuli, poza zasięgiem ich rąk. Jednostka ludzka, niezależnie od tego, czy pracowała w nowoczesnym zakładzie produkcyjnym, czy w starym, stuletnim otrzymywała „tyle samo”, tj. tyle, aby mogła przeżyć od pierwszego do pierwszego, aby ubierała „te same” ubrania, o „tej samej” wartości, aby mogła jechać na „te same” wczasy, aby mieszkała w „tym samym” M – 3; aby… itd.; itp. Z czasem dopiero, po 1968 roku zaczęła się tworzyć elita, ale nie duchowa, lecz materialna. Nie była ona elitą duchową, bo jej hasłem było: **odwołać socjalizm i przyjąć kapitalizm**, dzielący społeczeństwo na biednych i bogatych. Ten podział jest uzasadniony szczególne dlatego, że ci biedni mogą być w służbie przy stole u bogatego, tj. USA grabiących cały świat. Ze stołu bogatego może coś spaść dla biednych. Nawet utworzono na Zachodzie naukę temu poświęconą o nazwie „socjologia spadów”, [twórca: Markiz Vilfredo Federico Damaso Pareto (1848 – 1923)], która udowadnia, że zawsze ze stołu bogatego coś spada, co może być dobrem dla biednych[[1347]](#footnote-1348). Zarówno owa polska elita, jak i owa nauka nie tworzy nic nowego. Opowiada tylko o „bogatym kapitalizmie”.

Powtórzymy: W scjalizmie realnym niesprawiedliwie podporządkowano prywatną własność środków produkcji dobru wspólnemu. **Sprawiedliwie byłoby gdyby tę własność przyporządkowano, a nie podporządkowano.** Albowiem już na samym początku prawdą jest to, że jednostka ludzka jest przyporządkowana społeczeństwu[[1348]](#footnote-1349) dwojako: w postaci otrzymanych przekazów genetycznych oraz współbycia podmiotowo podmiotowego lub pdmiotowo - przedmiotowego w określonej historycznie i geograficznie społeczności – **środowisku**; w **polu współistnienia**. Ale jednostka ludzka nie jest i nie może być podporządkowana społeczeństwu, w myśl hasła: **społeczeństwo wszystkim, jednostka nikim**!

Tymczasem w scjalizmie realnym podporządkowano jednostkę społeczeństwu. W istocie była ona „zerem”. Klasyczny dla kapitalizmu model wyzysku zastosowano w budowanym scjalizmie. Był to taki typ stosunków społecznych, który jest tworzony przez wszelkie krzywdzące kogoś nadużywanie swojej władzy dla osiągnięcia zysku z czyjejś pracy. Produkcja jest zawsze społeczna, tzn. że ludzie produkują wspólnie, a stosunki, jakie ich przy tym łączą, muszą być sprawiedliwe, tj. takie, które jednakowo traktują osoby ze względu na te cechy, które są dla nich wspólne, a odmiennie ze względu na te, które ich różnią. Najogólniej mówiąc stosunki owej wspólnoty produkującej mogą być albo jakąś formą współpracy, albo wyzysku jednych przez drugich. Współpraca pomnaża treści duchowe obu stron stosunku produkcji: właściciela zakładu pracy, banku i zatrudnionego w nim proletariusza. Współpraca ta ubogaca ich jako ludzi; w urzeczywistnianiu idei ich człowieczeńskości.

Natomiast wyzyskiem jest taki stosunek społeczny, w którym jeden z jego członów – burżuazja - przywłaszcza sobie wartość użytkową, wypracowaną przez jego drugi człon, tj. siłę roboczą proletariatu, ludzi pracy. Stosunek ten powstaje w warunkach społecznego zniewolenia (aby przeżyć, proletariusz musi się zatrudnić), uprzedmiotowienia fundowanego przez panujące treści burżuazyjnego życia społecznego oraz jego form kulturowych. W praktyce społecznej sprowadza się to do ograniczania treści umowy o pracę, do jej formalnej strony. Poza umową pozostaje wartość użytkowa tworzona przez pracę proletariuszy.

Wysokość formalnie określanej płacy minimalnej określają koszty odtworzenia siły roboczej proletariusza, ustalane przez społeczeństwo a konstatowane przez państwo w postaci pewnej decyzji prawnej (tzw. płaca minimalna). Płaca ta jest wartością formalną, wartością jako wartością. Ale w czasie trwania tej pracy proletariusze produkcyjnie zorganizowani tworzą wartości użytkowe, które stają się własnością właściciela zakładu pracy, a które wprowadza on na rynek zamieniając odebraną proletariuszom ich wartość użytkową na wartość jako wartość wyrażaną w postaci pieniężnej. Tak przekształcana wartość dostarcza burżuazji zysk, który jest wyzyskiem. W socjalizmie w jakiejś części zysk ten otrzymywali robotnicy w wyniku wtórnego podziału dochodu narodowego: szkoły bezpłatne, wczasy, bezpłatna opieka medyczna, pomoc w uzyskaniu miejsca zamieszkania itd. Obecnie można mieć wrażenie, że aktualny rząd czyni to podobnie.

K. Marks powiadał, że w ten sposób miejsce „formalnego podporządkowania pracy kapitałowej zajmuje podporządkowanie realne”. Sposób, w jaki to, co formalne zamienia się na to, co realne znajdujemy w opisach, w których sam K. Marks posługuje się kategorią „wartości dodatkowej” opisującej nieopłaconą część pracy proletariatu przywłaszczaną przez burżuazję[[1349]](#footnote-1350).

Istnieje więc potrzeba zniesienia istniejącej od wieków niesprawiedliwości społecznej. Jest to możliwe w koncepcji socjalisty­cznej. W niej postuluje się:

**1.** dokonanie rewolucyjnych działań w przestrzeni oświaty, nauki i kultury umożliwiających zintegrowane kształcenie huanistyczno-matematyczno-przyrodnicze każdego młodego człowieka, znoszące dotychczasowy „**fach-idiotyzm”**. W rewolucji tej należy rozpocząć od odpowiedniego wykształcenia kadry nauczycielskiej, a zatem trzeba powrócić do znanych z przeszłości Liceów Pedagogicznych i odowiednich Instytutów Kształcenia Wyższego. W rewolucji tej należy opracować odpowiedni Program Wychowywania Młodego Pokolenia;

**2.** likwidację podstawowego źró­dła niesprawiedliwości, a mianowcie podporządkowywania własności prywatnej środków produkcji dobru wspólnemu, a w praktyce państwu, poprzez zastąpienie tej relacji przyporządkowaniem własności dobru wspólnemu. W tym celu trzeba utworzyć **Misyjne Grupy Powołania Społecznego**, które będą nadzorować przebieg dokonującej się rewolucji społeczo-gospodarczej. Instytucje te dokonają lustracji funkcjonowania tzw. **przedwczesnych instytucji demokratycznych** (**PID-ów**; zob. hasło) z punktu widzenia sprawiedliwości społecznej. Przedwczesność tych instytucji prowadzi do nepotyzmu, do tzw. układów społecznych, do przechwytywania majątku społecznego. Jak pisał ks. prof. dr hab. Cz. Bartnik pseudobiznesmeni nie chcą porządkować kraju, bo „… wtedy Polski nie da się kolonizować przez nie-Polaków, albo przez rodzimych drapieżników i przestępców. Dziki kapitalizm i neoliberalizm chce, by robotnicy polscy nie przestali być niewolnikami, rzekomo w imię <<logiki drogi do wolnego rynku i dobrobytu>>”[[1350]](#footnote-1351);

**3.** uznanie „ucieczki” od płacenia podatków przez właścicieli środków produkcji za przestępstwo, za które stosuje się określone środki prawne. Rejestrowanie firm działających, np., w Polsce, w tzw. rajach podatkowych jest negowaniem sprawiedliwości i pogłębianiem wyzysku klasowego;

**4.** wprowadzenie jako róważnej każdej formy własności środków produkcji. Należy usunąć z dokumentacyjnych treści nazwę: „własność prywatna jest święta” jako podstawy liberalnej praktyki społecznej;

**5.** wyeliminowanie wyzysku pracy i ży­cia na cudzy koszt, krzywdy społecznej, uprzywilejowania jednych ludzi i dyskry­minowania innych, przestrzegania zasady życia wyłącznie z własnej pracy, dzielenie wytworów pracy społecznej zgodnie z za­sadą przyznawania człowiekowi tego, co mu się słusznie (zob. hasło) należy;

**6.** wprowadzenie takiego układu stosun­ków międzynarodowych, z którego wyeli­minowana zostanie przemoc i wyzysk, w którym dominuje współpraca, wzajemne zrozumienie i równoprawność. Funkcjonariusze państwa winni się natychmiast wyzwolic z holdowanego doktrynerstwa i organizować tak politykę państwa, aby Polskę możliwie wyzwalać z kryptoneokolonializmu;

**7.** znoszenie różnic między pracą na wsi i w mieście, między pracą fizyczną i umysłową;

**8.** zapewnienie ludziom pracy możliwo­ści wszechstronnego rozwoju, zaspokaja­nia ich rosnących potrzeb

rozwoju duchowego, a przede wszystkim pomagać im w samowyzwalaniu się z objęć ***homo rapax***. Rozwijać należy specyficzną duchowość polską nazywaną **skirteotymiczną, tj. tańczącego ducha**, którym jako śladową wartością mogą pochwalić się tylko Rosjanie. Ducha tego nie ma na tzw. Zachodzie. Tam dominuje racjonalność – złudzenie rozkwitu duchowego; będącego obrazą współczesnego człowieka. Całość ducha została zastąpiona jego jednym elementem: refleksją;

**9.** skirteotymizm zaś wskazuje na integralny charakter polskiej duchowości na współwystępowanie w niej refleksji i kreatywności, spontaniczności i intuicyjności, doświadczena własnej jednostkowości i wspólnotowości, dobra tu i teraz i dobra transcedentnego i wreszcie wolności i odpowiedzialności. Duch ten ukazuje sztuka przyrodniczej tęczy na niebie, którą widać było w latach świetności polskiej solidarności. Każdy w niej kolor jest osobno, ale jednocześnie razem, we wspólnocie, w której zacierane są jakiekolwiek granice. Kiedy chce się doświadczyć własną jednostkowość trzeba dotrzeć do innych jednostkowości. Inni też nas opisują tak, jak my ich opisujemy, a przy rozpatrywaniu pozostałych atrybutów ducha nasze przywództwo przemieszane jest naśladowaniem z obecnością Innych przywódców (zob. hasło).

Współcześnie wobec zagęszczenia się stosunków międzynarodowych kategoria sprawiedliwości przyjmuje treści przez wskazane stosunki kształtowane. Sprawiedliwość z punktu widzenia stosunków międzynarodowych wymaga więc uwzględniania pozostawania jej w jedności z pozostałymi, wcześniej wymienionymi wartościami. Jedność tę nazywa się **ładem międzynarodowym**[[1351]](#footnote-1352). Określa on warunki współżycia jej elementów[[1352]](#footnote-1353). Konstruuje on pewien historyczny porządek geopolityczny, reprodukujący system hierarchii, sojuszów i antagonizmów pomiędzy aktorami sceny międzynarodowej. Normy oraz działające na ich podstawie instytucje regulują stosunki społeczne pozwalając na pewną przewidywalność i powtarzalność zachowań zbiorowych w oparciu o określoną treść,np.: **ład westfalski** [od pokoju zawartego w 1648 roku kończącego wojnę trzydziestoletnią (1618 – 1648)] uzasadniał suwerenność państwa i jego terytorialność jako wyraz wzrostu znaczenia państw protestanckich wobec katolickich. Zaś **ład wiedeński** (od Kongresu Wiedeńskiego; 1814 – 1815) – porządek i równowagę, w której państwa Świętego Przymierza bronią monarchizmu, feudalizmu i chrześcijaństwa. Z kolei ład **jałtańsko – poczdamski** (1945) – ufundowany został przez wartości przyjmowane przez system Organizacji Narodów Zjednoczonych i gwarantowany przez pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa. Czynnikiem sprawczym ewolucji ładu jest ścieranie się wartości, interesów i wizji głównych podmiotów stosunków międzynarodowych. W ten sposób stanowią one o treść tego uogólnienia – abstrakcji stosunku sił społecznych i politycznych decydujących o warunkach brzegowych reprodukcji procesów społecznych, politycznych i gospodarczych w danym okresie. Ewolucja ładu obejmuje: nowe równoważenie relacji między uczestnikami stosunków międzynarodowych, nowe zbilansowanie sił i zbieżności stanowisk państw, nowy stan zorganizowania współżycia międzynarodowego.

Prawda zjednoczona ze sprawiedliwością, równością, wolnością i innymi wcześniej wymienionymi wartościami nakazuje nam uznanie **odmienności państw względem siebie**. Wszak są one uwarunkowane różnorodnymi czynnikami geograficznymi (położenie geograficzne), gospodarczymi (poziom bogactwa), historycznymi (przemiany społeczne w czasie), politycznymi (ustrój polityczny), kulturowo – cywilizacyjnymi (panujące systemy wartości) i geopolitycznymi (rola w polityce międzynarodowej), geoekonomicznymi (rola w międzynarodowym podziale pracy i kapitału). A zatem sprawiedliwość globalnego ładu międzynarodowego nie może ograniczać się do jednej treści prawdy: zgodności myśli z rzeczą, ale również powinna wypływać z prawdy, którą jest idea dobra wspólnego; idea obrony filogenetycznie rozwiniętej cywilizacji ludzkiej przed jej całkowitym zniszczeniem[[1353]](#footnote-1354).

Nie może bowiem być sprawiedliwe przekonanie, że państwa posiadające broń atomową są ważniejsze, a te, co jej nie posiadają są mniej ważne. Wyobraźmy sobie życie społeczno – kulturowe i gospodarcze tylko tych, którzy pozostaliby po ewentualnym zniszczeniu owych „państw bezbronnych”. Czyżby w takich warunkach zwycięzcy nie czuli się biedniejsi materialnie i duchowo?

Współczesnym problemem jest więc stworzenie warunków dla zachowania minimum sprawiedliwości. Chodzi tu o znalezienie tych przestrzeni, które umożliwiają pewne sprawiedliwe stosunki społeczne. Jest to warunek konieczny dalszego istnienia globu w sytuacji mnożących się możliwości wzajemnego szkodzenia ze zniszczeniem włącznie. **Świat potrzebuje nowych zasad albo pogrąży się w chaosie**. Jedną z nich może być zjednoczenie wartości sprawiedliwości z prawdą w dwojakiej przestrzeni jej znaczenia: zgodność myśli z rzeczą oraz przyporządkowania jej **Globalnemu Dobru Wspólnemu**. Jest to możliwe wówczas, gdy wszelkie stosunki międzynarodowe będą urzeczywistniały paradygmat „**zysk – zysk**” zaś paradygmat „**zysk – strata**” dotąd funkcjonujący zostanie złożony w **Muzeum Przeszłości Ludzkiej.**

W jeszcze dominującej refleksji Zachodu, do lat 90. XX wieku nie zajmowano się sprawiedliwymi stosunkami międzynarodowymi. Problem ujawnił się wraz z procesami globalizacji[[1354]](#footnote-1355). Wraz z nimi pojawiają się opisy niesprawiedliwych procesów **e**konomicznych (J. Stiglitz (1943 - …). Są nimi:

1. nierówności w traktowaniu krajów (kraje bogate stosują podwójne standardy współpracy –

**hipokryzję**). Znacznie bardziej surowe są one wobec krajów rozwijających się. Poza tym nie

podejmuje się kwestii źródła bogactwa krajów wysokorozwiniętych. Wszak leży ono

w eksploatacji kolonialnej świata;

**2**. niesprawiedliwa przewaga (kraje bogate oferują krajom rozwijającym się otwarcie rynków, tyle że

kraje rozwijające się nie mają wiedzy, kapitału i infrastruktury, żeby z sukcesem wprowadzić

swoje produkty na rynki krajów bogatych);

**3**. wszechobecna **hipokryzja** (kraje bogate: podejmują decyzje jednostronnie propagując jednocześnie

demokrację. Mówią o rozwoju i zarazem blokując transfer technologii i otwartych patentów,

udzielają wsparcia finansowego na rozwój jednocześnie stawiającwarunki jak i kto ma to

wsparcie wykorzystać. Oczywiście, warunkite są stawiane z uwzględnieniem interesów

tych, którzy dają, a nie tych którzy biorą[[1355]](#footnote-1356).

Dopełnieniem opisu niesprawiedliwości ekonomicznych stało się stosowanie **podwójnych standardów w polityce.** Według P. Buhlera **instrumentalizacja prawa** oraz zdolność skonstruowania **legitymizacji kary przez potęgi geopolityczne**, prowadzi do bezkarności, gdy państwa słabsze nie podejmująsię ryzyka ich ukarania; np. „negując prawomocność Międzynarodowego Trybunału Karnego, którego statut został przyjęty na konferencji w Rzymie w 1998 roku, Stany Zjednoczone nie tylko uzyskały od Rady Bezpieczeństwa odnawialny co roku immunitet chroniący przed ściganiem przez prokuratora Międzynarodowego Trybunału Karnego wszystkich obywateli amerykańskich uczestniczących w operacjach utrzymania pokoju, lecz także zawarły, dzięki skutecznym naciskom, setkę dwustronnych porozumień dotyczących nie-przekazywania obywateli amerykańskich MTK”[[1356]](#footnote-1357). To wskazuje, że jednym wolno, a drugim nie wolno. **Jeśli jesteś obywatelem USA, to możesz innych zabijać, bo żadna kara cię nie spotka.**

Osiągnięciem międzynarodowego ładu liberalnego w kwestii sprawiedliwości globalnej jest rozwój normatywnej przestrzeni praw człowieka. Składają się na nią: Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych oraz Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych tworzące tzw. „Międzynarodową Kartę Praw"[[1357]](#footnote-1358). Dzięki nim idee europejskie symbolizowane przez Rewolucję Francuską uzyskały uniwersalne znaczenie.

Trzeba jednak zauważyć, że wraz z przesuwanien się centrum kapitałowego z obszaru euroatlantyckiego do Azji i globalnego przebudzenia politycznego próby uzasadniania sprawiedliwości globalnej przez dystrybucję praw i obowiązków bez udziału państw nie-zachodnich są europocentryczne[[1358]](#footnote-1359). Ich ograniczeniem jest stosowanie **indywidualizmu metodologicznego**[[1359]](#footnote-1360). Skutkuje on odrzucaniem możliwości transpozycji zasady sprawiedliwości na stosunki międzynarodowe wywodzącą się z rozróżnienia J. Rawlsa (1921 – 2002)[[1360]](#footnote-1361). Dlatego wciąż na stosunki międzynarodowe mają wpływ podziały konstruowane przez religijne artefakty kulturowe[[1361]](#footnote-1362), manichejską wizji porządku międzynarodowego wyróżniającą świat chrześcijański i pogański; świat cywilizacji i barbarzyńców; świat komunizmu – zła i kapitalizmu - dobra, świat demokracji i nie-demokracji[[1362]](#footnote-1363), co daje podstawy dla owej jednostronnie definiowanej prawdy.

Znajduje się dodatkowe uzasadnienia, że to jednostki ludzkie stanowią niepodzielne, integralne w swoim bycie atomy i jako takie wchodzą ze sobą w stosunki, w których sprawiedliwość jest możliwa. Byty ponadjednostkowe są tylko nominalnymi nazwami, a więc w sensie ontologicznym tworem o eklektycznej, zróżnicowanej formie, na którą składają się różne mniejszości, pomiędzy którymi nie można uzasadnić funkcjonowania sprawiedliwych stosunków.

Upodmiotowienie dotyczy więc jednostek, ale nie państw, narodów, cywilizacji. Ten metodologiczny niedostatek widać w komunitaryzmie podkreślającym, że żaden sposób życia nie powinien być uznany za jedynie właściwy, a żadna kultura czy państwo nie powinny rościć pretensji do wyznaczania normatywnych fundamentów porządku światowego. **Uniwersalne zasady sprawiedliwości nie istnieją**, ale międzynarodowa etyka nie może ignorować faktu, że państwa różnią się pod względem siły i możliwości, a więc także zobowiązań. Moralność nie wyznacza żadnych treści w stosunkach międzynarodowych[[1363]](#footnote-1364).

Już Max Weber (1864 – 1020) **odróżnił racjonalność materialną od formalnej** wskazując, że w pierwszej wybór celów jest oparty na czynnościach wartościowo racjonalnych, które wyznaczają własne kryteria uzasadniania tego, co jest racjonalnie w oparciu o różne modele etyki. Natomiast racjonalność formalna stanowi podstawę czynności celoworacjonalnych oznaczających dobieranie technicznie możliwych środków do stawianych celów[[1364]](#footnote-1365) i jest niesłusznie utożsamiana z racjonalnością w ogóle. W istocie moralne preferencje dobrego życia są podłożem dla potencjalnego konfliktu nie tylko wewnątrz danego systemu politycznego, ale również w stosunkach międzynarodowych. Teoria polityczna oparta na założeniu, że będziemy kiedyś w stanie wykroczyć poza tego rodzaju konflikty, to utopia nierealistyczna. O ile uniformizm jest w ogóle możliwy, można go osiągnąć jedynie drogą brutalnych opresji[[1365]](#footnote-1366), gdy wbrew temu „sprawiedliwość społeczna jest cnotą, która pojawia się w odpowiedzi na możliwość pojawienia się konfliktu pomiędzy racjonalnie umotywowanymi wartościami”[[1366]](#footnote-1367). Wskazane przesłanki uzasadniają próby odnalezienia minimum wystarczających warunków funkcjonowania nowego ładu międzynarodowego.

Na nich opiera się **idea „sprawiedliwego ładu międzynarodowego**" podnoszona przez państwa rozwijające się jako uzasadnienie tzw. demokratyzacji stosunków międzynarodowych i zmian reguł rządzących światową gospodarką. Podkreśla się w niej, że obecny, znikający jednpolarny porządek świata charakteryzuje dominację USA zdolnych do projekcji siły militarnej na całej planecie. Jest to porządek świata jednakże bez **moralności, duchowości i głębokich wartości**. **Ów jednopolarny świat amerykański jest napędzany przez przemoc, pieniądze, rynek, konkurencję, kłamstwo, przestępczy interes owinięty w zorganizowaną hipokryzję. Świat współczesny niewiele ma wspólnego ze sprawiedliwością, uczciwością i człowieczeńskością, które chronią słabych przeciwko silnym**[[1367]](#footnote-1368).

**Sprawiedliwy porządek międzynarodowy oznacza:**

**-** zapewnienie państwom rozwijającym się realny wpływ na decyzje polityczne podejmowane w

organizacjach międzynarodowych,

- zniesienie dominacji mocarstw zachodnich, zwłaszcza USA, w procesie rozstrzygania kwestii

politycznych, a szczególnie podejmowanych prób przebudowy stosunków gospodarczych, aby

państwa rozwijające mogły przezwyciężać lukę rozwojową dzielącą je od świata rozwiniętego.

Proces emancypacji politycznej, gospodarczej i kulturowej Południa opiera się więc na przeświadczeniu o niesprawiedliwej naturze obowiązującego porządku[[1368]](#footnote-1369), który wymaga zniesienia eksploatacji neokolonialnej stosowanej przez, tzw. „bogatych” wobec „biednych”. Podkreśla się, że w myśleniu o życiu społecznym na kuli ziemskiej nie może być kwalifikacji: lepszy, gorszy naród, niżej, wyżej rozwinięty itp., czy „przypadkowy”. W myśleniu tym, gorszy - lepszy musi być zastąpione określeniem „Inny”. Uznanie narodów jako narodów wyższych i niższych, „jeszcze nie gotowych”, lepszych i gorszych jest podstawą dla rozwoju postawy rasistowskiej, faszystowskiej[[1369]](#footnote-1370).

To jednakowe traktowanie ma dwie przestrzenie: społeczną, tj. dotyczy społeczeństwa jako całości; i indywidualną. Tę drugą odnajdujemy w postaci działań i zachowań jednostek ludzkich.

Patrząc na sprawiedliwość z punktu widzenia pewnej całości społecznej trzeba zauważyć, że na odmienność ludzi względem siebie istotny wpływ mają: miejsce urodzenia zarówno geograficzno - historyczne, „zadatki” biologiczne (tzw. „zadatki” wrodzone), jak i społeczne; warunki środowiskowe; wyniki walk klasowych. Ktoś, kto się urodził w rodzinie biednych rodziców nie ma szansy skończyć ‘Oxfordu’. Ktoś, z dawnej peerelowskiej elity, kto „wyrwał” dla siebie dobra PRL obecnie jest przedstawicielem polskiej burżuazji kompradorskiej. Ktoś, kto zajmował w PRL i RP wysokie stanowisko w administracji państwowej, partyjnej, ten ma większe szanse „wziąć” sobie więcej i stać się członkiem burżuazyjnej klasy panującej. Ktoś, kogo wspiera współczesny imperializm staje się zrazu członkiem tzw. elity i przez to ma szerszy dostęp do dóbr konsumpcyjnych (mówi się: robi karierę). Ktoś… itd.

A zatem społeczeństwo nie traktuje wszystkich sprawiedliwie z tego prostego powodu, że to społeczeństwo jest agregatem wielu różnorodnych instytucji, interesów i stosunków, a przede wszystkim jest kryptokolonialne. A jeżeli tak jest, to współczesnym problemem jest pewne minimum sprawiedliwości, które winno być konstruowane w przestrzeni stosunków społecznych.

A zatem historię myśli o sprawiedliwości współtworzą „przymiarki” jej urzeczywistniania. Jest ona więc nieustannym mierzeniem się myśli z rzeczywistością i praktyką społeczną myśl tę urzeczywistniającą. Jak dotąd, myśl przegrywa; jak dotąd duch nieustannie ulega cielesności. Nic dziwnego więc, że dominuje jednakże przekonanie, że **sprawiedliwość jest co najwyżej postulatem**.

**Sprawiedliwość piramidalna** – jest to odnajdywanie przedmiotowej treści wartości „tamtej i tej strony”, tj. formalno–logicznej i w wędrówce od abstrakcji do konkretu określanie jej treści formalno–symbolicznej i urzeczywistniania treści teoretyczno-przedmiotowej. Przykładem jest tu znane **Mojżesza** (żył prawdopodobnie w XIII wieku p. n. e.), **zawołanie**: „<<Kto jest za Panem, do mnie!>> A wówczas przyłączyli się do niego wszyscy synowie Lewiego. I rzekł do nich: <<Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Każdy z was niech przypasze miecz do boku. Przejdźcie tam i z powrotem od jednej bramy w obozie do drugiej i zabijajcie: kto swego brata, kto swego przyjaciela, kto swego krewnego>>” (Wyj 32, 26 – 27). A przecież Bóg dał Mojżeszowi przykaz: „nie zabijaj”. Jest to wartość „z tamtej strony”; wartość od Boga. Jest wartością formalno–logiczną, czystą ideą. Ale Mojżesz, w obliczu możliwości porzucenia wiary, nakazuje zabijać. Tworzy wartość formalno-symboliczną „z tej strony”. Jest nią nakaz: „**zabijaj, bo jesteś upoważniony**”. Wszak Mojżesz był prorokiem – „wołającym” z polecenia Jahwe, w konkretnym miejscu *profanum*, czyli tym, które znajduje się przed poświęconym kręgiem (*farum*). Wówczas wartość - abstrakcja formalno–logiczna staje się wartością–abstrakcją formalno–symboliczną. „Czysta” abstrakcja formalno-logiczna – „Nie zabijaj” otrzymuje treść formalno-symboliczną: „nie zabijaj, jeśli nie jesteś upoważniony”. A ponieważ zostałeś upoważniony, - co uczynił Mojżesz - to zabijaj! W ten sposób wartość przybrała wyraz teoretyczno–przedmiotowy.

**Sprzeczność -** <łac. *contradicto* = sprzeczność>. Jest to taki stosunek między dwoma lub więcej podmiotami, z których jeden, lub każdy z nich jest zaprzeczeniem drugiego, czy pozostałych, np. pada deszcz – nie pada deszcz; głodny – najedzony; bogaty – biedny; żyjący – umarły.

Analizując warunki jakiegoś działania należy zadać pytanie, czy czasem nie jest tak, że cel – dobro, które chcemy osiągnąć, nie zamieni się – w wyniku działania nieznanych sił sprawczych – w zło; np., w Polsce, **robotnicy walczyli o socjalizm z ludzka twarzą.** A w wyniku działania międzynarodówki kapitałowej (właścicieli kapitału zachodnioeuropejskiego) oraz polskich elit kompradorskich; elit – resztek arystokratycznych dawnej Rzeczpospolitej szlacheckiej i Polski wydobytej spod rozbiorów; elit wykorzystujących A. Mickiewicza (1798 – 1855) ideę wallenrodyzmu, naświetloną w *Konradzie Wallenrodzie*[[1370]](#footnote-1371), polski socjalizm został zamieniony na kapitalizm, a państwo polskie wyzwalajace się z układu jałtańskiego stało się państwem krytoneokolonialnym względem państw zachodnich i USA.

**Sprzeczności antagonistyczne -** są to takie stosunki między dwoma lub więcej podmiotami, z których każdy jest zaprzeczeniem drugiego, i które są rozwiązywalne tylko na drodze usuwania, zaniku jednego z elementów stosunków społecznych. W społeczeństwie prywatnej własności środków produkcji, w kapitalizmie są nimi klasy wyzyskujące – burżuazja i wyzyskiwane - proletariat. Stosunki te – jako antagonistyczne - zanikną, gdy te dwie klasy znikną jako klasy. Wówczas stosunki te zostaną zniesione (*aufhebung,* Hegel) przez uspołecznienie środków produkcji, tj. **przyporządkowanie ich dobru wspólnemu**. Nie zostaną podporządkowane, ale przyporządkowane (np. właściciel fabryki płacący podatki). Realne możliwości ku temu tworzą warunki, w których środki produkcji staną się „przyrodniczymi agentami pracy produkcyjnej” (K. Marks; 1818 - 1883). Wówczas może być wprowadzone formułowane gościnności prawo[[1371]](#footnote-1372).

**Sprzeczności kapitalizmu –** wynikające z **alienacji** elementy bycia bytu społecznego sprowadzają człowieka do rzeczy, do przestrzeni kosztów i korzyści, zysków i strat, podporządkowywania się człowieka kapitałowi. Pieniądz, kapitał włada ludźmi. Stan ten neguje wielowymiarowy świat możliwości człowieka, jego optymizm i wiarę w możliwości poznawcze i dokonywanie zmian, budowania **upodmiotawiajacej przyszłości człowieka.**

**Obecny stan społeczny niszczy drzemiącą w człowieku jego naturę bogoczłowieczeńskości.** Przekonują o tym tkwiące życiu społecznym kapitału sprzeczności pomiędzy: **1.** planową, zorganizowaną produkcją wewnątrz korporacji a społeczną dezorganizacją życia; **2.** społecznym wytwarzaniem a indywidualnym przywłaszczeniem, prywatyzacją zysków i uspołecznianiem kosztów. **To rodzi ludzi zbędnych, wykluczonych, tzw. ludzkie odpady: jednostek ludzkich, społeczeństw, państw, a nawet kontynentów** (Afryka). Na przeciw ok. 1125 multimiliarderów - inni mówią o ośmiu, staje około miliard ludzi głodujących; **3.** biernością mas a aktywizmem kapitałowego imperializmu kulturowego - narzędzia egoistycznych i kompradorskich elit ubierających swój egoizm w formy rzekomej tzw. wysokiej kultury**. Bierność mas** jest kreowanym przez elity artefaktem kulturowego zachowania, którego istotę opisuje sentencja: ***computo, ergo sum*** (trwam, więc jestem). W nim życie jest walką o zaspokojenie potrzeb materialnych („**wyścig szczurów**”). W aktualizowaniu darwinowskiej „**walki o byt”** nie ma miejsca na wzrastanie w człowieczeńskości. Kategoria „**mieć**” wchłonęła kategorię „**być**”, i jest jedyną treścią prymitywizującego się życia społecznego. Człowiek współczesny przekształcił się w **jednowymiarowego *homo rapax* (człowieka zachłannego)**; **4.** wzrastającą liczbą ludności a bezrobociem wynikającym nie tylko z automatyzacji i robotyzacji gospodarki. **Maszyna zastępująca człowieka czyni go zbędnym**, zamiast ułatwiać mu życie, czynić je ludzkim, tj. wolnym, świadomym i twórczym w ruchu bogoczłowieczym; **5.** wzrastającą ilością informacji, środków jej przenoszenia, a dostępem i rozumieniem tych, które są istotne z punktu widzenia rozwoju jednostek i grup społecznych w różnych częściach globu. **Ludzkość powraca do cyfrowego i obrazkowego feudalizmu analfabetycznego**; **6.** jakościową stagnacją człowieka, cofaniem się w rozwoju a jego wzrastającymi możliwościami. Człowiek ogranicza się do pomnażania skuteczności panowania nad przyrodą. Dehumanizacja zauważalna jest szczególnie w edukacji, której celem jest „**upupiające dopasowanie”** wychowanków do istniejącego systemu. Służy temu preparowany program nauczania oraz **eliminowanie rodziny** jako jednego z zasadniczych kręgów środowiska wychowawczego; **7.** całościową treścią ludzkiej pracy a jej fragmentaryzacją spełnianią przez **fach-idiotów**, ograniczając ją do pogoni za środkami do życia. **Stąd pracy się nienawidzi** (Spengler); **8.** ogólnospołecznym charakterem państwa, tj. formalno prawnym pełnieniem funkcji władczych i usługowych wobec całego społeczeństwa na określonym terytorium a rzeczywistej służbie klasie kapitałowej. Podatki zbierane od wszystkich, a służą wybranym **właścicielom - elicie władającą światem i jej kompradorom**. To powoduje, że aideologiczność państwa jest jednym z przejawów państwowej **hipokryzji globalizacyjnej**; **9.** technicyzacją edukacji a pojawiającą się w erze nanotechnologicznej potrzebą humanizacji producentów, poszerzania ich myślenia w kierunku całościowego, sofiologicznego oglądu świata; **10.** wzrastającą potrzebą dowartościowywania jednostek ludzkich – indywidualizm, jednostek administracyjnych, samorządów, regionów a całościowym funkcjonowaniem większych organizmów. Przykładem jest tu Gmina Słupsk. Jej wójt Mariusz Chmiel przeciwstawiał się tarczy antyrakietowej w Redzikowie. Rząd, partia rządząca, nie chce lub nie może liczyć się z tym, z mieszkańcami, na których głowy mogą spaść antyantyrakiety.

**Status -** pojęcie, któremu nadaje się znaczenia: tożsamości z pozycją społeczną jednostki, jaką ona zajmuje w konkretnej strukturze społecznej, wynikającą z tego, kim jest dana osoba i jaką pełni rolę społeczną;społeczną wartość przypisywaną pozycji społecznej danej osoby. Jej treścią jest prestiż, szacunek i autorytetposiadany przez tę osobę dookreślający jej miejsce w społecznej hierarchii.

Można wyróżnić: **status formalny** – wynikający z formalnej struktury instytucji społecznej. Jest to zbiór praw, obowiązków, przywilejów i powinności ujętych formalnie; **status osiągnięty** – wartość społeczna i cechy przypisywane danej osobie wynikające z jej zasług i osiągnięć; **status przypisany** – wartość społeczna i cechy przypisywane pewnej osobie są niezależne od jej wysiłków i osiągnięć. Wynikają one, np., z wieku, pochodzenia itp.

**Statystyka -** <łac. *statisticus* = polityczny, dotyczący polityki, od *status,* państwo, stan>. Nauka o metodach pozyskiwania i prezentacji ilościowych danych o zdarzeniach, społecznych faktach masowych, a przede wszystkim o analizie ilościowych danych opisujących zjawiska, w tym masowe. Można powiedzieć, że statystyka dużo wie, ale mało rozumie z uwagi na swoją przejawowość.

**Stawanie się -** pojęcie **stawania się**, „**wzrastania**” znaczy tu bycie, które jest coraz więcej i coraz bardziej tożsame z istotą określoną w definicji; które przekształca się z tego, który ma być w to, co współistnieje. M. Nowaczyk (1931 – 2007) interpretując myśli Ernesto De Martino (1908 – 1965) powiada, że bycie jako stawanie się bytu jest „...zakorzenione w ontologicznym wymiarze <<czasowości bycia>>, powodującym w świadomości bycia projektowanie własnych możliwości przez <<otwarcie>> się na przyszłość określającą teraźniejszość – i przeszłość – egzystencji. Czasowość jako fundamentalna struktura egzystencji – ontologiczna czasowość bycia – jest jednością przeszłości, teraźniejszości i przyszłości określającą jej dziejowość, której charakter nie jest jednak ontologicznie określony, co powoduje, że w płaszczyźnie dziejowości wewnątrz światowej czas może przyjąć kształt cykliczny, liniowy lub spiralny”.

**Stoicyzm** – <gr. *stoa poikile* – różnobarwny portyk, barwna brama>. Pwstały pod koniec IV wieku w Atenach nowy kierunek filozoficzny. Rozwijał się w trzech etapach:

**1. Stara Stoa** - szkoła ateńska. Należeli do niej: Zenon z Kition (336 – 264 r. p. n. e.) - założyciel,

Chryzyp (280 – 205r. p. n. e.), Kleantes (331 – 232 r. p. n. e.);

**2. Średnia Stoa** - szkoła rodyjska. Przedstawicielami byli: Panaitios (185–110 r. p. n. e.),

Poseidonios (ok. 150 –50 r. p. n. e. );

**3. Nowa Stoa** - szkoła rzymska, którą reprezentowali: Seneka zwany Młodszym (4 r. p.n. e. - 65 r.

n.e.), Epiktet (ok. 50-130), Marek Aureliusz (121-180); Marek Tuliusz Cyceron

(106 – 43 r. p. n. e.).

**W ontologii** uznali, że **ś**wiat jest materialny, ożywiony i doskonały. Bytem jest tylko to, co działa i podlega działaniu. Istnieją tylko byty cielesne, **rzeczy jednostkowe. Poza światem materialnym nic nie istnieje. Pojęcia ogólne, którymi ludzie posługują się są fikcjami, wytworami mowy, pustymi wyrażeniami, które nie mają odpowiednika w rzeczywistości. Stanowisko takie określamy nominalizmem.**

Rzeczy jednostkowe składają się z czynnika biernego i czynnego. Czynnik bierny [u Arystotelesa (384 – 322 r. p. n. e.) materia] jest tworzywem przekształcanym przez czynnik czynny (u Arystotelesa forma). Czynnik czynny jest materialny, tworzy go materia wysubtelniona, podobna do ognia, albo powietrza. Czynnik czynny nazywali ***pneumą*;** ona przenika całą materię, działając w niej celowo i kształtując ją rzeczom nadaje cechy jakościowo różne, na przykład rozum u człowieka.

Ruchem właściwym dla ***pneumy* był ruch toniczny.** Polegał on na napięciu materii. Był to ruch wewnątrz rzeczy. Mała intensywność *pneumy* powodowała, że rzeczy były mniej żywotne i odwrotnie. *Pneuma* najbardziej intensywna miała się znajdować w istotach rozumnych.

Stoicy powrócili więc do jońskiego **hylozoizmu** (gr. *hyle* = materie; *zoe* = życie; materia żywa, w ruchu). „Wszechświat jest jeden, pisał Marek Aureliusz, i bóg jest jeden we wszystkim, i substancja jedna, i prawo jedno, rozum jest wspólny we wszystkich rozumnych istotach, i prawda jedna, i jeden cel dla istot jednorodnych i jednego używających rozumu”.

Świat materialny jest doskonały, nie jest zbiorem przypadkowych zjawisk. Wszystko jest absolutnie konieczne, bo jest skutkiem działania **pneumy. Pneuma** działa racjonalnie, jak wieczny „logos", jako fatum, ale i opatrzność.

**Prawo rozumu i prawo przyrody było dla stoików jednym i tym samym. Przyjęli więc pogląd wyrażający mechanistyczny determinizm** w skrajnej wersji tożsamy **z fatalizmem** (łac. *fatum* = los, nieodwracalna siła). Fatalizm to pogląd, że światem rządzi nieznana człowiekowi siła, której nie może się on przeciwstawić. A ponieważ świat jest urządzony doskonale, na miarę boską; świat można utożsamić z Logosem, z Bogiem, to stoicy stali się również **panteistami** (gr. *pan -* wszystek, cały; *theos* - bóg).

Wyjaśniając powstanie i dzieje świata stoicy skorzystali z odkryć jońskich filozofów przyrody. Początkiem świata była boska, ognista **pneuma**, z której powstały inne żywioły. Odróżnili dwa okresy dziejów: narodzin i śmierć. Po okresie narodzin następuje nieuchronna śmierć świata, całkowite jego spalenie się, zognienie (***ekspyroza***). Wówczas istnieje tylko ogień. Po tym okresie zaczyna się wszystko od początku. Świat rozwija się, ale zawsze według tych samych praw.

**Gnoseologia: Zenon z Kition** w rozprawie pt: *O filozofii stoickiej* podzielił filozofię na trzy części: **fizykę, etykę i logikę** (teorię poznania). **Stoicy byli sensualistami.** Tłumaczyli, że człowiek uzyskuje wiedzę o świecie poprzez **postrzeżenia, wyobrażenia i zrozumienie,** którego wyrazem są pojęcia.

**Postrzeżenia** powstają w wyniku działania narządów zmysłowych, albo rozumu. To, co się postrzega rozumem uzyskuje się poprzez bezpośredni kontakt, podobieństwo, przestawienie, zestawienie, przeciwieństwo. Kontakt bezpośredni dostarcza obrazu zmysłowego. Podobieństwo pozwala uzyskać obraz przez porównanie z innym obrazem znajdującym się obok poznającego. Przez przestawienie można np. pomyśleć o oczach na piersiach u kobiety. Zestawienie pozwala np. dostrzec syrenę. Przeciwieństwo pozwala poznać np. śmierć.

**Uzyskane postrzeżenie pozwala tworzyć wyobrażenia. Wyobrażenie** jest jednak czymś różnym od obrazu postrzeżeniowego. Postrzeżenie można porównać do „marzenia sennego”. **Wyobrażenie zaś jest „odciskiem w duszy”. „**Nie można - pisze Diogenes Laertios - przyjąć, aby ten odcisk był podobny do odbicia pieczęci, bo nie można przypuścić, aby na tym samym miejscu mogło powstać więcej odcisków przez jeden i ten sam nacisk. Przez wyobrażenie rozumie się to, co jest dokładnym odciśnięciem, wytłoczeniem i odbiciem rzeczywiście istniejącego przedmiotu, co nie mogłoby powstać w wypadku nieistnienia takiego przedmiotu”. Stoicy rozróżniali wyobrażenia **kataleptyczne,** chwytne, tzn. takie, które są jasne, określone i wyraziste; i **akataleptyczne.** Te pierwsze pochodzą od przedmiotu istniejącego, i one są kryterium prawdy. Wyobrażenia akataleptyczne nie są od rzeczy istniejącej, są niejasne i niewyraźne.

Wyobrażenia wytwarzają **zrozumienia,** które wyraża w pojęciu to, co dozna w wyobrażeniu. **Zrozumienie** przedstawiane jest w formie sądów kataleptycznych. Do właściwego zrozumienia wykorzystuje się **dialektykę.**

Stoicy uważali, że **umysł ludzki jest „niezapisaną tablicą”,** na której powstające wyobrażenia zapisują swoją treść. Pojęcia powstają na podstawie wyobrażeń przechowywanych w umyśle oraz podobnych wyobrażeń doznawanych w procesie poznania. To, co wspólne tym wyobrażeniom, wyrażane jest w formie pojęcia. W ten sposób powstają pojęcia naturalne, jednakowe u wszystkich, bo powstały w wyniku wyobrażeń wspólnych wszystkim.

Istnieją również pojęcia wyrabiane przez wyobrażenia akateleptyczne; nie mają one odpowiednika w rzeczywistości. Są tworem umysłu, który posiada zdolność tworzenia różnych obrazów nierzeczywistych. To przekonanie stało się podstaw przyjęcia postawy minimalistycznej.

**Antropologia:** natura jest harmonijna i boska. Człowiek powinien dostosować się do niej, żyć zgodnie z naturą. *Pneuma*, *Logos* istnieje według swoich wiecznych praw. Człowiek może je tylko poznać i zgodnie z nimi postępować. Życie zgodne naturą polega na osiąganiu cnót. Życie cnotliwe pozwala zdobyć najwyższą doskonałość jednostki (*eudajmonię*). Poprzez cnotę stoicy rozumieli **wiedzę, rozsądek i rozum**. Rozum powinien kierować postępowaniem człowieka podobnie jak *Logos* wszechświatem.

Szczęście osiąga się poprzez życie cnotliwe. **Cnotą** jest również wyrzeczenie się, albowiem wszystkich warunków decydujących o życiu niepodobna opanować.

**Cnotą jest także dobro wewnętrzne, które można uzyskać. Jest to jedyne dobro najwyższe. Jest nim jedność mądrości i cnoty, niezależności i szczęścia.**

**Cnota** jako usposobienie nie podlega stopniowaniu: kto nie ma pełnej cnoty, nie ma jej wcale. Paradoksem stoików był podział ludzi na dobrych i złych.

**Cnota** jest dobrem samowystarczalnym. Poza nią wszystko inne jest obojętne, a więc: bogactwo, siła, uroda i zaszczyty. Chociaż są one obojętne, to jednakże można z nich robić dobry użytek drogą wyboru. W wyborze tym człowiek posługiwać się powinien rozumem. **Rzeczy godne wyboru** dzielą się na: **duchowe** (talent, pamięć, bystrość myślenia); **cielesne** (sprawność ciała, życie); **zewnętrzne** (posiadanie dzieci, miłość, uznanie, majętność).

**Rzeczy obojętne** nie są ani dobrem ani złem. Złem jest tylko życie wbrew cnocie, naturze i rozumowi. Źródłem zła są **afekty** (namiętności), takie jak: zawiść, pożądliwość. **Afektów** trzeba się wyzbyć. Można to uzyskać przez **apatię. Apatia, beznamietność cechuje mędrca.** Jest on **niewzruszony,** ponieważ nigdy się nie unosi. Mędrzec jest **skromny,** bo obojętne jest mu zarówno sława, jak i brak sławy. Nie **dopuszcza do siebie smutku,** bo smutek jest niezgodny z rozumem i polega na „ściśnięciu duszy”. **Mędrzec nie umie się niczemu dziwić.**

Stoicy wprowadzili pojęcie „**intencji”. Czyn jest dobry, jeśli jest realizowany w dobrej intencji (w dobrej wierze),** nawet gdyby powszechnie został oceniony negatywnie. Rozróżniali więc czyny moralne: słuszne (*recta*) i czyny o wewnętrznej intencji czynienia dobra czyli „zacne” *(honesta).*

Stoicka etyka miała także charakter społeczny. Obojętność ograniczana była tylko do rzeczy, natomiast nie zalecali jej względem innych ludzi. Uważali, że namiętności ludzkie są wyrazem egoizmu. Egoizm można przezwyciężyć rozumem. Kto więc kieruje się rozumem w swoim postępowaniu, ten będzie umiał pogodzić interes osobisty ze społecznym.

Społeczeństwo jest organiczną całością. **Całość** tę podtrzymuje **państwo**. Każdy człowiek żyjąc w grupie ludzi, wobec których ma obowiązki. Tworzą one koła koncentryczne. Stanowią je: własne ciało; krewni; towarzysze; naród; ludzkość. Ideałem dla człowieka jest sprowadzić obwody tych kół do środka, aby cele ludzkości pokrywały się z celami „jednostkowymi”. Postulowali zniesienie granic między narodami.

**Stolatria - <**ang.>. Kult państwa, gloryfikowanie wszechpotężnej, scentralizowanej władzy państwowej. Państwo jest bytem; wszystko inne, istniejące jest jego wytworem.

**Stosunek społeczny** - jest to normatywnie uregulowany, czynny związek pomiędzy co najmniej dwoma osobnikami lub grupami ludzkimi, które stanowią **człony stosunku**. Istotą owego związku jest to, że zmiany jednego członu wywołują zmiany w drugim. Związek ten pozwala zaspokajać potrzeby członom stosunku w pełni lub w ograniczonym zakresie obu członom stosunku lub tylko jednemu z nich. Ów cel - potrzeba zaspokajana jest drogą **przyporządkowania lub podporządkowania** drugi człon stosunku.

W stosunku społecznym istotną rolę odgrywają **normy**. Są to przyjęte w danej społeczności oczekiwania dotyczące sposobu postępowania wyrażające te treści kulturowe, które są uznane za pożądane i właściwe, uzyskują pozytywną ocenę. Normy mogą mieć charakter dyrektyw formalnych i nieformalnych wynikających ze zwyczajów i obyczajów danej społeczności, czy grupy zawodowej. Nie stosowanie uznanych norm może być uznane za **dewiację**. Normy są więc sposobem regulacji i kontroli bycia społecznego poszczególnych jednostek ludzkich; bycia w ramach określonego ładu społecznego.

Pojęcie normy jest bliskie roli społecznej. Oznacza ono wówczas ściśle określony przez społeczeństwo, uznany i oczekiwany sposób działania jednostek w konkretnych sytuacjach społecznych, wynikający z treści zajmowanej przez jednostkę pozycji społecznej. Treścią roli społecznej jest zbiór kompetencji, uprawnień i obowiązków pozwalających spełniać zadanie[[1372]](#footnote-1373).

M. Weber (1864 – 1920) nie odróżnia stosunku **podporządkowania i stosunku przyporządkowania.** W tym pierwszym występuje nadrzędność i podrzędność. Jeden z członów służy drugiemu. Realizuje się tu relacją „zysk – strata”. Ten drugi stosunek umożliwia zaspokajanie potrzeb obu członom. Wyraża go relacja: „zysk – zysk”. Zysk w tym stosunku jest potęgowany przez współpracę obu członów stosunku. **Przyporządkowanie** jest wyrazem wolnej współpracy dla realizacji idei, celu, który jest wspólnym dla jednego i drugiego członu stosunku społecznego. **Przyporządkowanie** uznaje oba człony stosunku za równowartościowe, za podmioty życia społecznego.

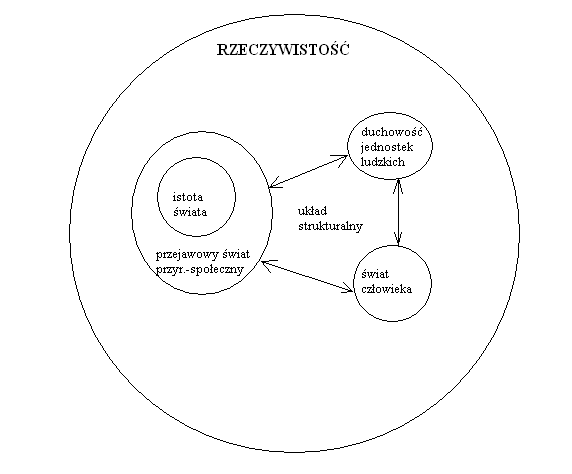
F. Tönnies (1855 – 1936) pisze, że każdy stosunek wzajemnej afirmacji reprezentuje **jedność wielości** albo **wielość w jedności**. Polega ona na odwzajemnionych aktach popierania, ułatwiania, wspomagania traktowanych jako przejaw woli i jej siły. Grupę stworzoną przez taki pozytywny stosunek, ujmowany jako jej istota lub rzecz o spójnym działaniu wewnętrznym i zewnętrznym, nazywamy **związkiem**. Sam ten stosunek rozumiany jest jako realne i organiczne życie, co odpowiada **istocie wspólnoty** (***Gemeinschaft*).** Zaś jako twór idealny i mechaniczny opisywany jest w pojęciu **stowarzyszenia (*Gesellschaft***). **Współżycie** poufałe, intymne, zamknięte w wąskim kręgu określane jest jako życie we **wspólnocie**. **Stowarzyszenie** zaś jest życiem publicznym, światowym. We wspólnocie, z najbliższymi znajduje się człowiek od chwili narodzin. Związany jest z nią na dobre i złe. W stosunki towarzyskie wchodzi się zaś jak w coś obcego. Młodzieńca ostrzega się przed złym towarzystwem, podczas gdy wyrażenie „zła wspólnota” jest sprzeczne z duchem języka.

O stowarzyszeniu rodzinnym mogą mówić tylko prawnicy, ponieważ wszelki związek ma dla nich charakter stowarzyszenia. Wspólnotę rodzinną wraz z całym jej niewymiernym wpływem na ludzka psychikę odczuwa każdy, kto w niej uczestniczył. Państwo młodzi zdają sobie sprawę, że wstępując w związek małżeński zakładają **doskonałą wspólnotę życia.** Stowarzyszenie życia jest sprzecznością samą w sobie. Towarzystwa można dotrzymywać; wspólnoty nikt nikomu dotrzymywać nie może. Do wspólnoty religijnej jest się przyjmowanym. Stowarzyszenia religijne, podobnie jak inne grupy celowe, istnieją dla państwa i w teorii - dla tych, którzy oglądają je z zewnątrz. Mówimy o wspólnocie języka, obyczaju, wiary, ale o stowarzyszeniu zarobkowym, podróżniczym, naukowym, o towarzystwiehandlowym; nawet jeśli jego członków łączy poczucie wspólnoty, nie mówi się przecież o wspólnocie handlowej. Źle wygląda wyrażenie „wspólnota akcyjna”, ale istnieje wspólnota pola, lasu, pastwiska. Wspólnoty majątkowej między małżonkami nie nazwie nikt stowarzyszeniem majątkowym[[1373]](#footnote-1374).

**Stowarzyszenie** – organizacja powołana przez grono towarzyszy mających wspólne cele i metody ich realizacji wynikające z obowiązującego prawa.

**Strategia Busha –** stanowią ją elementy: **1**. Idea świata, jego **rzeczywistości jednobiegunowej** tworzonej przez cywilizację Zachodu z Amerykańskim przywództwem, prowadzonym **stanowczo, przy użyciu siły**, co można było zaobserwować w napaści na Jugosławię, na Irak, Libię i inne kraje; **2.** Gotowość do obalenia reżimów zagrażających owej jednobiegunowości, utożsamionej z bezpieczeństwem świata. USA majągo zapewniać przez sankcje, izolację polityczną, ekonomiczną tych krajów, które według USA miały tworzyć tzw. oś zła; **3.** Organizowanie „koalicji chętnych do udziału w wojnach prewencyjnych”; **4.** Wywoływanie wojen uprzedzajacych bez ich wypowiadania; **5.** Promocja swoistego liberalizmu i specyficznej demokracji neokolonialnej mających „zakończyć historię ludzką” („koniec historii”); **6.** Promowanie globalnej liberalizacji handlu, będącego w istocie neokolonializmem kryptokolonialnym[[1374]](#footnote-1375). Liberalizacja handlu przekształca się samoistnie w interwencjonizm.

**Struktura - <**łac. *structura =* budowa, struktura, od *struere =* układać (jedno na drugie), wznosić, budować> - jest zespołem elementów i stosunków między nimi tworzącymi całość. Nie jest ona sumą tworzących ją elementów; przeciwnie, jest całością przyjmującą właściwości: **1.** jest układem, któremu przysługują nowe cechy w stosunku do cech konstytuujących go elementów. Jest on czymś więcej niż sumą konstytuujących go elementów; **2.** nowe cechy elementów tylko wtedy, gdy są one częścią tego układu. Tracą on je, gdy zostaną usunięte z układu; **3**. swoiste dla danego układu cechy są warunkowane przez cechy konstytuujących go elementów; **4.** między elementami struktury układu występują zależności wzajemne, w których wynik zmian jednego wywołuje zmianę w pozostałych elementach; **5.** układ strukturalny tworzą te elementy, które wzajemnie na siebie oddziałują, pełniąc kolejno funkcje skutku i przyczyny; **6.** w strukturze istnieje taki typ więzi przyczynowo-skutkowej, który warunkuje w sposób rozstrzygający trwałość całego układu i którego zmiana powoduje radykalne przekształcenie lub zagładę tego układu; **7.** w układzie - strukturze społecznej są typy więzi subiektywno – intuicyjno – kreacyjno – refleksyjnej ludzkiego ducha, które powodują zmianę jakościową struktury; zmianę, która będąc syntezą ukierunkowaną tworzy strukturę odmienną, taką, jakiej dotąd nie było w kulturze ludzkiej. W dotąd istniejących strukturach dominują więzi podmiotowo-przedmiotowe. Nie są one wynikiem uzgadniania, spełniania transakcji, lecz są skutkiem konieczności rozstrzygającej przez jeden z członów struktury; człon, który jest elementem lub pozostaje w służbie kapitału. Inne elementy struktury są mu podporządkowywane[[1375]](#footnote-1376).

****

Rys. nr 8. Struktura rzeczywistości. Źródło: opr. własne

**Styczność przestrzenna** – socjologiczna sytuacja, w której jednostka, grupa społeczna zostaje spostrzeżona przez inną grupę, czy jednostkę ludzką. Spostrzeżenie to obejmuje lokalizację grupy jednostki ludzkiej w przestrzeni terytorialnej i kulturowej. Warunkuje ono powstanie więzi społecznej.

**Styczność społeczna** – element więzi społecznej, determinujący jej kształt, tworzący się podczas wzajemnych oddziaływań pomiędzy jednostkami czy grupami społecznym. Efekty zauważalne są w psychicznym kontakcie między działającymi jednostkami (grupami), które wymieniają między sobą określone wartości.

**Styl - <**łac. *stilus =* rylec, ćwiczenia pisemne, sposób pisania, styl>. W przeszłości antropomorficzne skojarzenie ze szczególnym rodzajem pisania określonej jednostki. Obecnie istnieje tendencja używania pojęcia „styl” na oznaczenie podobieństwa grupowego, na określenie jakiegoś wspólnego zachowania, np. ubierania się pewnej szkoły, grupy pisarzy czy artystów, słowem dla określenia ponadindywidualnej cechy jakościowej. W sztukach pięknych, z chwilą gdy styl zostanie uświadomiony, staje się kultem. Tworzy się przeogromne zainteresowanie artystą, jest ona poszukiwany na rynku, a dzieło jest cenione jako jego właśnie. W historii ludzkiej i dla większości ludzi to, co się liczy jest właśnie przedmiotem i stylem. Artysta jest przypadkowym i przemijającym wydarzeniem. Znaczą zaś odkrycia dokonane w przeszłości, z czasem są anonimowe.

**Style kierowania -** sposoby inspirowania jednostki ludzkiej, organizowania grupy społecznej do wykonywania określonych działań społecznie uznanych za pożyteczne. Można wyróżnić:

**autokratyczny** styl kierowania – sposób, w którym kierowani muszą wykonywać zadania stawiane im przez kierującego ze względu na jego autorytet formalny. Kierowani nie uczestniczą w podejmowaniu decyzji z przyczyn formalnych;

**styl charyzmatyczny** – sposób wykonywania określonych zadań ze względu na charyzmat kierownika. Kierowani nie uczestniczą w podejmowaniu decyzji nie dlatego, że formalnie nie mogą, ale dlatego, że autorytet kierującego jest dla nich zbyt wielki, aby z nim dyskutować;

**demokratyczny** – treść zadań i sposób ich wykonywania jest określany przez kierownika i przez

kierowaną przez niego grupę, często w formie głosowania, dyskusji, burzy mózgów, itd.

**tradycyjny** – sposób, w którym treść zadań, sposoby ich wykonania dookreślane są przez tradycję.

Kierujący i kierowani są tu tylko wykonawcami.

**Subiektywizm - <**łac. *subiectivus =* podmiotowy; *subiectum* = podmiot>. Pogląd uznający, że ludzkie poznanie i jego przedmiot są funkcją struktury psychofizycznej poznającego, jego czynności poznawczych oraz sytuacji poznawczej, w jakiej się znajduje. Potocznie: tendencyjność, stronniczość, kierowanie się w rozwiązywaniu problemów indywidualnymi interesami, przekonaniami i gustami.

Jego podstawy można odnaleźć w starożytności u **Protagorasa z Abdery** (487 - 412 r. p. n. e.). Powiadał on, że „**człowiek jest miarą wszystkich rzeczy**, istniejących, że istnieją, i nie-istniejących, że nie istnieją”[[1376]](#footnote-1377). Jest to zasada ***homo-mensury***[[1377]](#footnote-1378).

Pogląd ten jest „znoszony” (aufhebung - Hegel) poprzez odróżnianie i odnajdywanie **istoty rzeczy i jej przejawów** (subiektywny wyraz rzeczy jest zawsze jej przejawem) oraz uznanie praktyki społecznej jako punktu wyjścia, celu i kryterium poznania, badań naukowych. Istota rzeczy dla historycznie, geograficznie i praktycznie określonych treści kulturowych jest jednakowa dla poznających. Jeśli zdarza się, że ktoś „myli czarne z białym”, to można założyć, że albo nie jest psychicznie lub fizycznie zdrowy, albo czyni to dla interesu materialnego, i dlatego tak sądzi. J**est wtedy ideologiem**.

W marksizmie przyjmuje się tezę, że o treści poznania przesądza **interes klasowy właścicieli środków produkcji**. Materialne panowanie tej klasy i z tego powodu jej **polityczne możliwości** sprawowania hegemonii usprawiedliwia istniejący porządek społeczny. **Klasy pracujące, klasa robotnicza, intelektuariat, ponieważ jest poddany panowaniu właścicieli środków produkcji,** chce ów porządek zmienić. **Antagonizm** owych interesów może być zniesiony tylko poprzez **przyporządkowanie własności środków produkcji dobru wspólnemu społeczeństwa (socjalizm**). To zniesienie może dokonać się na drodze pewnego, prawno - ekonomicznego przymusu. Albowiem można zgodzić się z tezą, że **właściciel środków produkcji nie odda ich dobrowolnie**. Trzeba go do tego zmusić różnymi środkami. Sprawiedliwość charakteru tej potrzeby jest uzasadniony alienacyjnością kapitału. Nigdy właściciel środków produkcji nie jest sam, jedynym sprawcą swojego majątku. Źródłem jego rozwoju jest jego społeczny charakter. (Zob. czarodziejskość ziemi, maszyn, pieniądza[[1378]](#footnote-1379)).

Jest to filozofia, w której punktem wyjścia w ocenie rzeczywistości są przeżycia, pragnienia filozofującego. Jeżeli nadaje się im wartość bycia bytu, to stanowisko to nazywamy **idealizmem subiektywnym**.

**Subiektywizacja -** proces interioryzacji (uwewnętrznienia) przez jednostkę ludzką obiektywnych treści rozwoju jedności biologiczno - duchowej, świata, społeczeństwa, grup, z którymi pozostaje w stosunkach.

**Substancja - <**łac*. substantia =* esencja, przyrodzenie, rzecz sama, istota rzeczy>. Byt, samoistny, ostateczny, z reguły niezmienny będący podłożem wszystkiego, co istnieje.

**Sumienie -** <łac. *conscientia* = wspólna wiadomość, wiedza, świadomość, poczucie, samowiedza, sumienie>. Jest ono wewnętrznym uzdolnieniem do osądu moralnego działania ludzkiego jako ludzkiego, tj. wolnego i świadomego lub nieludzkiego. Jest więc jednością: **a. aktów** poznania rzeczywistości, **b.** poprzez konkretyzację, odnajdywania ich miejsca i treści w praktyce społecznej, **c.** stosunku do nich własnej duchowości jednostkowej, **d.** wartości formalno-logicznych i formalno-symbolicznych. W takim rozumieniu sumienie jest pewną **etycznością** konkretnej jednostki ludzkiej. O. M. A. Krąpiec OP (1921 – 2008) określa ją zwrotem: „**się-umienia**”. K. Rahner (1904 – 1984) i H. Vorgrimler (1929 – 2014) tłumaczą, że sumienie jest tym „...momentem w doświadczaniu wolności przez człowieka, w którym uświadamia on sobie swą odpowiedzialność”[[1379]](#footnote-1380).

**Syjonizm -** termin sformułował w 1890 r. wiedeński, nacjonalistyczny publicysta żydowski, **Nathan Birnbaum** (1864 – 1937), wywodząc go od wzgórza **Syjon** w Jerozolimie, na którym – według tradycji judaistycznej – jest **grób króla Dawida**, twórcy państwa hebrajskiego z przełomu XII/XI wieku p. n. e. Jest to – oparta o judaistyczny mit wybraństwa i koncepcję „**światowego narodu żydowskiego**” – doktryna i praktyka, mająca na **celu zapewnienie burżuazji żydowskiej warunków maksymalizacji zysków i hegemonii.** Jej założenia i mechanizmy formułują nowy, dla niej korzystny podział świata w zaostrzającej się konkurencji wielkokapitalistycznej.

Wielka **burżuazja** żydowska dąży do maksymalizacji zysków i hegemonii poprzez: budowę i ekspansjonistyczny rozwój państwa żydowskiego na Bliskim Wschodzie; działalność swoich struktur w skali światowej, czyli poprzez instrumentalizację środowisk żydowskich, żyjących **w rozproszeniu** (**w diasporze**), na całym globie; urzeczywistniania idei „podwójnej lojalności”i nierzadko podwójnego obywatelstwa diasporyjnego społeczeństwa żydowskiego.

„**Państwo żydowskie**” pomyślane zostało jako terytorialno - polityczna ekspozytura syjonizmu, będąca centrum nacjonalistycznych oddziaływań na Żydów zamieszkałych w różnych krajach i za ich pośrednictwem, czyli jako instrument **syjonizacji diaspory i wymuszania postaw i działań sprzyjających burżuazji żydowskiej. Diaspora** uplasowana w centrach finansjery, dyspozycji i tworzenia opinii – ma tworzyć przesłanki korzystne dla budowy, ochrony i ekspansji zarówno państwa żydowskiego, jak i struktur syjonistycznych w świecie; np., rolę diaspory w służbie syjonizmuwyraża się w postaci „**podwójnej lojalności**”. Można było dostrzec ją obserwując akcje **wspierające agresję Izraela** na państwa arabskie w 1967 roku. Wyrażały się one, między innymi, w **proizraelskim urabianiu opinii publicznej** w różnych krajach, **zbieraniu funduszy** na wsparcie tej agresji i **utrwalanie jej skutków**, w organizowaniu imprez dziękczynnych na rzecz zwycięskiej armii izraelskiej.

Obowiązek takiej służby, zgodnie z koncepcją „światowego narodu żydowskiego”, jest wymuszany na wszystkich warstwach ludności żydowskiej, bez względu na kraj jej zamieszkiwania, zajmowane stanowisko lub przynależność organizacyjną. Jest on ukierunkowany na tworzenie wśród wszystkich Żydów „**jedności w narodzie**”.

Koncepcja syjonistyczna zawiera zamysł idei panowania nad światem. Twórcą i pierwszym przewodniczącym – powołanej do jej realizacji – **Światowej Organizacji Syjonistycznej** był Theodor Herzl (1860 – 1904), związany z bankiem Rotschilda, autor rozprawy: *Państwo żydowskie (Der Judenstadt,* 1896*).* Istotną rolę w tworzeniu tej koncepcji odegrali: Leon Pinsker (1821 – 1891), Ahad ha-Am (Aszer Ginzberg; 1856 – 1927), Franz Rosenzweig (1886 – 1929), Nahum Goldmann (1895 – 1982), Chaim Weizmann (1874 -1952), Nahum Sokołow (1859 – 1936), Max Nordau (1849 – 1923), Hermann Kohn (1882 – 1942), Włodzimierz (Zeew) Żabotyński (1880 – 1940), Mosze Sharett (Zwi; 1894 – 1965), Dawid ben – Gurion (Gruen; 1886 - 1973), Golda Meir (1898 – 1978), Mosze Dajan (1915 – 1981), Menachem Begin (1913 – 1992), Szymon Peres (1923 – 2016), Icchak Szamir (1915 – 2012) oraz kierowana przez nich struktura organizacji politycznych, wojskowych, gospodarczych, społecznych.

Syjonistom nie chodzi o to, aby do państwa żydowskiego emigrowała cała ludność żydowska z diaspory. Nie realizowaliby wtedy swej koncepcji wykraczającej poza to państwo. Według Th. Herzla do Palestyny mają wyemigrować **Żydzi najbiedniejsi, zdesperowani,** aby budować państwo żydowskie, a ich emigracja w tym kierunku ma być „idącym w górę ruchem klasowym”. Dopiero po zbudowaniu państwa miała przenieść się tam część kapitalistów. Państwo żydowskie budowane jest na terenach arabskich. Żyjących tam Arabów oraz biednych imigrantów żydowskich traktuję się jako siłę roboczą dla „warstw wyższych”. Theodora Herzla teza: **lud** „**jest wszędzie dużym dzieckiem, które można wprawdzie wychowywać, ale na efekt w najlepszym razie trzeba tak długo czekać, iż przez ten czas zdołamy sobie poradzić z nim innymi środkami**”[[1380]](#footnote-1381). Państwo żydowskie w teorii Th. Herzla miało być „ośrodkiem oddziaływania”, za którego pośrednictwem syjonizm może wpływać na diasporę i urzeczywistniać cele: maksymalizacja zysków i utrzymywanie hegemonii **,** żydowskiej.

W *Nowym Programie Jerozolimskim*, uchwalonym przez XXVII Kongres Syjonistyczny w czerwcu 1968 r., tj. po wygranej kolejnej wojnie i poszerzeniu terytorium Izraela, zawarto postulat **dalszego poszerzenia „ośrodka” przez tworzenie imperium syjonistycznego w postaci „Wielkiego Izraela”.** Kontynuacją tego programu, będącą dostosowywaniem założeń koncepcyjnych do nowych warunków, jest uchwalona na XXVIII Kongresie Syjonistycznym (1972) i urzeczywistniana przez ogniwa światowego systemu syjonistycznego, **linia ekspansji i podwójnej lojalności Żydów w diasporze**, która w praktyce ma oznaczać lojalność wobec tez syjonizmu. Tak kształtuje się wzajemna zależność diaspory od Izraela i Izraela od diaspory.

Realizacji założeń syjonizmu podporządkowana została jego struktura organizacyjna i działalność, którymi usiłuje on objąć cały świat. Główny ośrodek kierowniczy tej struktury stanowi **Światowa Organizacja Syjonistyczna**. Jej najwyższym organem jest **Kongres Syjonistyczny**, który wybiera: **Generalną Radę Syjonistyczną**, w której są reprezentowane organizacje syjonistyczne z poszczególnych krajów; **Agencję Żydowską**, będącą egzekutywą Organizacji; **Komitet Wykonawczy Organizacji,** składający się z dwóch członów, z których jeden funkcjonuje w **Nowym Jorku**, a drugi w **Jerozolimie**. Powołano też kilkanaście wydziałów branżowych. W 1936 roku utworzono **Światowy Kongres Żydów** z zadaniem objęcia wpływami nie - syjonistycznych ośrodków żydowskich w diasporze.

Syjonizm posiada **lobby w USA**. „To lobby jest niezwykle silne – stwierdził w 1974 roku szef sztabu Armii Stanów Zjednoczonych, George S. Brown (1918 - 1978). Izraelczycy przychodzą do nas do Pentagonu i domagają się najnowszego uzbrojenia. Mówimy im, że nie możemy zmusić Kongresu, aby zatwierdził dostawy takiej broni. Wówczas oni odpowiadają: **Nie martwcie się o Kongres, damy sobie radę**”. To lobby tworzy aktualnie (w 2021 eoku 37 kongresmenów).

W działalności systemu syjonistycznego odnajdujemy:

**- nawiązywanie** i utrwalanie **więzów Izraela i Światowej Organizacji Syjonistycznej** z diasporą

żydowską;

**- rozwijanie „żydowskie świadomości narodowej**” zwłaszcza w środowiskach diaspory ulegających

asymilacji (służy temu, m.in., syjonistyczna indoktrynacja za pośrednictwem szkół

organizacji i wszelkich instrumentów opiniotwórczych oraz kontaktów osobistych);

**- włączanie do ruchu syjonistycznego** intelektualistów, polityków, artystów, i innych działaczy;

**- dążenie dopołączenia się gmin i organizacji żydowskich** ze Światową Organizacja Syjonistyczną;

**- tworzenie, rozwijanie i umacniania gmin i organizacji żydowskich** we wszystkich zakątkach świata;

**- poszerzanie i umacnianie wpływów w środowiskach** nie-syjonistycznych i nie–żydowskich.

System ten zmierza do **całkowitej syjonizacji diaspory**. Służy temu, m.in., teza o „**podwójnej lojalności” Żydów w diasporze.** W myśl tej tezy**, ludność żydowska żyjąca poza Izraelem powinna wykazywać lojalność zarówno wobec Izraela, jak i wobec kraju zamieszkania**. W rzeczywistości zaś chodzi o lojalność wobec syjonizmu i Izraela, jako duchowego ośrodka „narodu wybranego”.

Do instrumentów realizacji założeń syjonistycznych włącza się **rozmieszczenie efektów kadrowych** (w tym także osób ze środowisk nie-żydowskich), wykorzystanie zasobów finansowych (tak znaczących w tworzeniu zależności neokolonialnych i lichwiarskich), stwarzanie warunków korzystnych dla aktywności syjonizmu. I w tym zakresie – podobnie, jak w sprawie instrumentalnego wykorzystania antysemityzmu – syjonizm sformułował szereg instrukcji dla **swoich efektów kadrowych**. H. Kohn (1891 – 1971) np., pouczał, że „pojedyncze i drobne grupy obcej krwi mogą zostać przechwycone przez wole kierowniczą żydowskiego ludu i współpracować w urzeczywistnianiu jego politycznych idei, często bez dającego się zewnętrznie spostrzec związku. Ale jako społeczność, trwająca przez dzieje – wyjaśnił niezwłocznie – **tylko lud żydowski jest nosicielem żydowskości**”. Jest to teza szowinistyczna.

Inny teoretyk syjonizmu, Ahad ha-Am (właściwie: **Aszer Cwi Ginsberg**; 1856 – 1927) pisał: „Izrael powinien objąć wszystkie kraje na ziemi, aby naprawić świat i uczynić go królestwem bożym”. **Ale w tym królestwie będzie istnieć „pracująca większość” i „świętobliwa mniejszość”, a „celem większości nie jest jej własne istnienie, lecz to, że przy jej pomocy tworzone są warunki konieczne dla istnienia mniejszości**”.

**Sylogizm** - <gr. syllogismos = konkluzja, wniosek>. Wnio­skowanie o 2 przesłankach; zarówno przesłanki, jak i wniosek są w nim klasycznymi zdaniami kategorycznymi, przy czym przesłanki mają dokładnie jeden termin wspólny, zaś każdy termin wniosku występuje w jednej przesłance. Szerzej sylogizm jest wnioskowaniem o dwóch przesłankach, zawierających pewien wspólny składnik, niewystępujący we wniosku.

Według Arystotelesa (384 - 322 r. p. n. e.) „sylogizm jest to wypowiedź, w której gdy się coś założy, coś innego, niż się założyło, musi wynikać, na tej tylko podstawie, że się założyło"[[1381]](#footnote-1382). Definicja ta nie wskazuje jednak ani ilości przesłanek i terminów, ani rozmieszczenia terminów. Podany opis pozwa­la na sformułowanie pewnych cech sylogizmu: **1.** sylogizm jest substytutem okresu warunkowego p^q->r, w którym za zmienne podsta­wia się sądy kategoryczne; **2.** zdania podstawione za p i q, których koniunkcja tworzy poprzednik okresu warunkowego, są przesłankami, zaś zdanie podstawione za *r*, będące następ­nikiem tego okresu, jest wnioskiem; **3.** nazwy pełniące funkcję podmiotu lub orzecznika w zdaniu kategorycz­nym są określane mianem terminów. W poprawnym sylogizmie występują 3 terminy: większy (obecny w przesłance większej, tj. zawierającej orzecznik wniosku), mniejszy (występujący w przesłance mniejszej, tj. zawierającej podmiot wniosku) oraz średni (występujący w obu przesłankach i niewystępujący we wniosku); **4.** ze stosunków, w których 2 zakresy pojęć (*S* oraz P) pozostają do 3 zakresu (M), wyprowadza się w sylogizmie wniosek o stosunku 2 pierwszych zakresów (*S* oraz P) względem siebie. Jeśli w sylogizmie w miejsce terminów wstawi się symbole zmienne otrzyma się tryb sylogistyczny (też często nazywany sylogizmem), za­pisywany w postaci prawa bądź schematu wnioskowania: według rozmieszczenia terminu średniego dzieli się wszystkie tryby sylogistyczne na 4 rodzaje, tzw. figury[[1382]](#footnote-1383).

**Synchronia** pojęcie opisujące jeden z wymiarów życia społecznego, tworzonego przez treści kreowane na drodze współistnienia ze sobą jednostek ludzkich, ich współpracy, wymiany myśli, technologii i innych elementów kultury. Synchronicznie współtworzony jest **świat człowieka**; tj. ten, obok naturalnego, tj. przyrodniczego i społecznego jako danego i tworzonego na drodze wzrastania jednostek ludzkich w swojej idei człowieczeńskości. Synchroniczność urzeczywistniania owej idei powoduje, że wyniki współdziałania ludzi są większe niż zwykła suma wyników działania jednostek ludzkich. Są one skutkiem odpowiedniej organizacji. Tworzą pewną całość budującą się według praw dialektyki: **1.** negacji i kontynuacji; **2.** przechodzenia ilości w jakość; **3.** Jedności i walki przeciwieństw antagonistycznych i nieantagonistycznych.

Synchroniczność przejawia się w postaci jednoczesności występowania pewnych zdarzeń życia społecznego. Tworzą one względnie trwałe układy, systemy. Ich elementy są zsynchrnizowane, tj. występujące jednocześnie, w ty samym czasie różne elementy kultury wzajem,nie na siebie oddziałujace.

Synchronizacja jest istotną metodą działania wspólnotowego. Działanie jednego członu stosunków społecznych, po zsynchronizowaniu może być kontynuacją drugiego. Działanie tego z kolei nie może zaistnieć bez wcześniejego ruchu pierwszego elementu. Proces ten najbardziej widoczny jest w muzyce, w orkiestrze, w której wiele instrunetów występuje jednocześnie tworząc całościowe koncerty, które nie stworzy żaden instrument pojedynczy.

**Synkretyzm - <**gr. *synkretismos =* przymierze przeciw wspólnemu wrogowi; federacja miast kreteńskich>. Proces tworzenia się kultury lub poszczególnych jej elementów polegający na łączeniu się ze sobą artefaktów z różnych, często przeciwstawnych sobie kultur.

**Synojkizm -** gr. *synojkismos* = współżycie>. Proces tworzenia się miast poprzez łączenie się wielu wsi, mniejszych jednostek. W Atenach ten, kto chciał być zdolny do pełnienia prawomocnych urzędów, musiał wskazać **ośrodek kultu swego rodu**. Fakt, że miasta powstawa­ły w rezultacie wspólnego osiedlenia ludności miejscowej i obcoplemieńców, znany był także i rzymskiej legendzie. Dopiero dzięki rytualnym aktom dochodziło do ich zbratania w jedną religijną gminę, mającą własne ognisko i jednego boga gminy na „zamku". Dzieloną ją jednak na gentes, curiae (= fratrie) oraz tribus (= fyle). Tę w antycznym mieście pierwotnie oczywistą strukturę wprowa­dzono wcześnie w sposób sztuczny w celu podziału ciężarów. Mimo to przynależ­ność do nich pozostała wyróżnikiem pełnoprawnego obywatela, uprawnionego do udziału w kulcie i piastowania tych urzędów, które wymagały zdolności do obcowania z bogami - w Rzymie auspicia. Była ona rytualnie nieodzowna. Bo­wiem prawomocny związek musiał opierać się na rytualnej podstawie tradycyj­nych, określanych rytualnie form związków: rodzie, związku militarnym (fratria), po­litycznym związku plemiennym (fyle), albo też je fingować.

**Syntaktyka** - <gr. *syntaktikos* = ułożenie szyku, dotyczący szyku, istniejących w nim stosunków między znakami: wynikanie, sprzeczność>. Jest to zbiór reguł dzielących się na dwie grupy: reguły składania (formowanie) wyrażeń, mówiące jak je łączyć w złożone całości oraz reguły przekształcenia, mówiące jak otrzymywać jedne wyrażenia z innych w taki sposób, by dziedziczyła się przy tym określona własność.

**Syntetyzm - 1.** nurt malarski zapoczątkowany pod koniec XIX wieku przez **Paula Gauguina** (1848 – 1903) i kontynuowany przez malarzy skupionych wokół Szkoły z Pont-Aven z Bretani [fr. **École de Pont Aven** – nazwa grupy artystów skupionych wokół **Paula Gauguina** (1848 – 1903)]. Polega on na upraszczaniu form i malowaniu płaskimi plamami barwnymi, które często otaczano konturem (cloisonizm)[[1383]](#footnote-1384).

**2. Syntetyczny = całościowy**, łączący elementy w jedną całość; syntetyzować = łączyć w całość; wnioskowanie od konkretu do abstrakcji i od niej do konkretu a opisie analitycznym i syntetycznym pewnej całości. W dialektyce u Hegla kolejny, wyższy szczebel rozwoju będący rozwiązaniem sprzeczności stopni poprzedzających: tezy i antytezy.

**3. Syntetyzm stanowisko w filozofii**, w której to, co myślne, mentalne, idealne i to, co materialne, realne współwystępuje tworząc **jedność** - całość rzeczywistości zamieniając się tylko miejscami w jej opisie współwystępujące. Pierwszym wyrazem tej filozofii jest **jedność**, która u Talesa z Miletu (624 – 546 r. p. n. e.) przyjmowała postać **wody**. Była to realna, przyrodnicza materia stanowiąca jednocześnie abstrakcję opisującą całość świata. U Anaksymenesa (585 – 525 r. p. n. e.) jednością tą było **powietrze.** Heraklit z Efezu (544 – 484 r. p. n. e.) z kolei przyjął, że tę jedność stanowi **ogień**. Dodał mu jednakże cechę – atrybut – **ruch** w słynnym sformułowaniu: „**panta rhei** = wszystko płynie”. Omawiana jedność została więc wprawiona w ruch, a wraz z nim pojawiają się kategorie: przestrzeń i czas. U Anaksymandra (VII – VI wiek p. n. e.) ową jedność wyrażał ***apeiron*** – coś nieokreślonego - abstrakcja. Można domniemywać, że chodziło mu, z jednej strony o **abstrakcję oraz, z drugiej, o abstrakcję abstrakcji**.

K. Marks (1818 – 1883) – jak można sądzić – również posłużył się owym Anaksymandra przykładem **apeironu** wskazujac na **towar** będący z jednej strony**,** tj. **wartością wartości**– ceną, której określoność tworzy dopiero rynek oraz **wartością użytkową –** realnym, np., butem, ubraniem tak, jak **woda** (tlen i wodór) u Talesa, **powietrze** i **ogień** jego uczniów. Owa wartość wartości - pieniądz jest **w jedności** z wartością użytkową. Dzisiaj za tymi antenatami mówimy, że **jedność**, ale rozumianą jako abstrakcję abstrakcji stanowi **fakt, akt** – rzecz materialna myślowo uchwycona, jej przedmiot i myśl wprawiona w ruch czasowo przestrzenny wędrującej rzeczywistości.

Syntetyzm - powiada A. I. Zabellewicz (1784 – 1823) - znalazł „...swoich zwolenników i zapewne zawsze znajdzie u tych, których rozum ani złość nie skaziła, ani fałszywa nie zmąciła spekulacja. Tacy bynajmniej wątpić nie będą o prawdzie i bytności tego, że **są sami, że są rzeczy zewnątrz nich, a między nimi i inni ludzie, i że we wzajemnym do siebie pozostają stosunku**”. To przekonanie zostawia im **syntetyzm,** który jako pierwotny nie potrzebuje dowodzenia, ani dowiedzionym być nie może. B. Trentowski (1808 – 1869) postuluje zaś „**synetyczność”**. „Nie jest prawdziwe to, co tylko jest praktyczne, ani też to, co jest tylko teoretyczne ... Praktyka bez teorii – powiada - jest jak instynkt bobra, który buduje swój nawodny domek zupełnie bezmyślnie, a teoria bez praktyki podobna jest mądrości pedanta, który w swych dziełach rozstrzyga o sztuce rządzenia ludźmi, a sam nie potrafi rządzić swoją żoną i dziećmi. Izolowana praktyka jest ślepotą, a izolowana teoria pychą poznania, przy czym pierwsza jest fizyczną, a druga jest moralną chorobą duchowych oczu. Synetyczność apercepcji jest więc jedynie słuszną drogą, która nas do prawdy prowadzi; tylko ona jest wszechstronna”[[1384]](#footnote-1385).

**Syntetyzm moralny -** potrzeby praktyczne filozofowania zawarte w krytykach E. Kanta były kontynuowane przynajmniej dwojako. Pierwszy ich nurt odnajdujemy w zachodnioeuropejskim pragmatyzmie, utylitaryzmie, pozytywizmie, racjonalizmie oświeceniowym i jego współczesnej dekonstrukcji. Drugi zaś znalazł ujście w filozofii słowiańskiej, polskiej w szczególności. W niej bowiem przyjęło się, że filozofowanie nie jest wysiłkiem dla samego filozofowania, że ostatecznym celem filozofii jest moralność, a mówiąc konkretnie: **obyczajność**, która jest zespoleniem filozoficznej myśli, praktycznej umiejętności i woli.

A zatem filozofia poprzez budowane na określonej ontologii, gnoseologii koncepcje aksjologiczne, dookreśla możliwości jej urzeczywistniania. Obejmuje ona zatem przestrzeń pomiędzy tym, co istotowe, a więc abstrakcyjne a tym, co jednostkowe, konkretne. Będąc w określonych warunkach filozof rozpoznaje je jako sposób postępowania oznaczony raz na zawsze i dla wszystkich. Sposób ten jest **abstrahowaniem.** I kiedy te warunki zaistnieją filozof definiuje sytuację (F. Znaniecki) tak, jak wskazuje schemat ukryty w owym abstrakcyjnym sposobie powszechnym. Jest on pięciowymiarowy: **1.** wymiar „tamtej strony” – dający absolutystyczne podstawy przyjmowanych wartości, np., szczęście, życie wieczne, zabawienie ; **2.** wymiar w czasie – diachroniczność - obejmuje przeszłość, teraźniejszość i przyszłość; **3.** wymiar wertykalny – synchronię - określa wzrastanie jednostki w człowieczeńskości notowane w postaci wrstwic poszczególnych osiągnięć, np. wiedza szkoły podstawowej, średniej, a później studia; **4.** wymiar pól współistnienia obejmujący stosunki rodzinne, gminne, miejskie, regionalne, narodowe i globalne. Rozwiązywanie to jest spełnianym **czynem**[[1385]](#footnote-1386), czyli jednością tego, co abstrakcyjne i tego, co realne, jednostkowe; **5.** dobra wspólnego (zob. schemat nr 13).

Filozofia w czynie ujawnia się jako nauka o **mądrości, czyli nauką o ostatnich rozumu, szerzej ducha, zamiarach**. A zatem **czyn** jest jednością treści teorii i praktyki, czyli dobra jako dobra w jedności z dobrem jednostkowym; tym tu i teraz. **Czyn** jest kontynuacją tradycji. A w niej, w kulturze judejsko – chrześcijańskiej celem filozofii jest odnajdywanie ostatecznych zasad. Ale filozofuje przecież człowiek. Dlatego zasady te muszą uwzględniać życie filozofującego człowieka. Jedność filozoficzna, o którą tu chodzi, pozwala na odkrywanie dobra najwyższego, zawierającego w sobie również postępowanie dla jego osiągania. Dobro bez sposobu jego osiągnięcia nie jest dobrem. „Zamiar” jest nie tylko treścią umysłu. Kryje w sobie bowiem stosunek tego, kto go przyjmuje do tego, co jest poza nim, a więc również treść tego, w stosunku do czego i kogo jest przyjmowany.

Stąd dla jednostki ludzkiej podejmującej „zamiar” istotne jest to, co jest treścią drugiego członu stosunku. Stosunek ten musi uwzględniać F. Znanieckiego „**współczynnik humanistyczny**”. Wskazuje on, że oba człony stosunku społecznego są podmiotami, a nie rzeczami. Prezentują sobą określoną świadomość, tj. cele, zamiary urzeczywistniania pewnych wyobrażeń zaspokajających ich potrzeby; każdego z osobna. Filozof znając to, co dobre dlatego, że jest to dobre, wchodząc w bezpośredni kontakt z innymi jednostkami ludzkimi - podmiotami, uprzedmiotawiając je nadaje im społeczne sensy, które obok treści merytorycznej, stają się też wartością moralną, obyczajową.

W filozofii polskiej posługujemy się kategorią **ducha**, której treścią jest siła jako władza niewidzialna. Tworzą ją duchowości: intuicyjno–refleksyjna i spontaniczno–kreacyjna jako siła życia; doświadczenia: jednostkowości i wspólnotowości; dobro określane w perspektywie transcendentnej i tu i teraz oraz wielowymiarowa wolność zjednoczona z odpowiedzialnością (zob. schemat nr 10). Pojęcie ducha obejmuje więc coś więcej niż sam rozum. Tym czymś więcej jest całość, nazywana umysłem, w której obok rozumu wystepuje intelekt, treści zmysłowe oraz wola. A zatem rozum jest tylko jednym z elementów. Filozofowanie jest więc całością praktyki, „praktyki moralnej”, w której duch przybiera konkretną postać. Takie filozofowanie ma sens, bo „zamiar” uzyskuje swoją pełnię.

W tak rozumianej praktyce moralnej jednostka ludzka - podmiot „wzrasta” w człowieczeńskości. Wzrastanie to jest zarazem spełnianiem się stosunków społecznych. Jest ono nieustanną wędrówką działających jednostek ludzkich od wartości formalno–logicznych, poprzez formalno–symboliczne, tworzące w całości pojęcie Dobra Wspólnego, do wartości teoretyczno–przedmiotowych spełniających Dobro Wspólne.

Formalno–logiczny opis wartości jest tożsamy z powszechnie w literaturze prezentowanymi wartościami uniwersalnymi, nazywanymi wartościami ogólnoludzkimi. Są one abstrakcją, mentalną projekcją człowieczeńskości, taką, na jaką stać ludzkie wyobrażenie. Opisują one sens bytowania **człowieka**.

W praktyce moralnej są one przekładane na treści wartości formalno–symboliczne; te, które są możliwe do osiągnięcia tu i teraz, w konkretnej kulturze, w określonym kraju, miejscu geograficznym. Są one treścią kultury. Są one więc celem działania jednostek w konkretnym stanie swego historycznego bytowania.

Empiryczna ograniczoność człowieka pozwala na urzeczywistnianie wartości tylko w ich konkretnej formie. One są miarą sprawności działajacych jednostek ludzkich. Są to wartości teoretyczno–przedmiotowe. Wyznaczają one treści bycia bytu człowieka w historii. Stanowią historię narodu, gminy, rodziny, każdej jednostki ludzkiej.

W praktyce moralnej spotykamy się więc z procesem wędrówki od konkretu do abstrakcji i od abstrakcji do konkretu. W owej wędrówce, której treścią są konkretne stosunki społeczne, człowiek nieustannie zapośrednicza albo dobra przyrody, albo dobra kultury i tworzy swoją rzeczywistość. Spełnianie wartości jest możliwe wówczas, gdy zapośredniczenie nie staje się podmiotem, lecz pełni należną mu funkcje przedmiotowości. W sytuacji odwrotnej, tj. takiej, w której zapośredniczenie staje się podmiotem, a podmioty nim posługujące się stają się przedmiotami, miejsce praktyki moralnej urzeczywistniającej wartości zajmuje praktyka niemoralna wdrażanych anty-wartości; np. siedem grzechów głównych.

Przyjęcie praktyki moralnej, jako celu filozofowania wymaga ontologii, epistemologii i antropologii jako określonej jedności. Dlatego za A. I. Zabellewiczem (1784 – 1823) filozofię, zwaną **syntetyzmem** warto postulować. System ten, powiada, znalazł „...swoich zwolenników i zapewne zawsze znajdzie w tych, którzy ... wątpić nie będą o prawdzie i bytowości tego, że są sami, że są rzeczy zewnątrz nich, a między nimi i inni ludzie, i że we wzajemnym do siebie pozostają stosunku”[[1386]](#footnote-1387).

Za S. Brzozowskim (1878 – 1911)[[1387]](#footnote-1388) możemy powiedzieć, że rzeczywistość nie jest ani duchowa, ani cielesna. Jest czymś trzecim i tylko nasze różne stanowiska wobec tego trzeciego, stwarzają o nim określenia. Świat dla nas zawsze jest odpowiedzią zależną od pytania, z jakim do niego się zwracamy. Odpowiedź, którą formułujemy jest stosunkiem zawierającym **jedność tego, co teoretyczne i praktyczne**. To, co teoretyczne przedstawiamy w postaci systemu abstrakcji; zaś to, co praktyczne - interes życia, jest ujawniane w formie konkretnych rzeczy.

Koncypowany syntetyzm mówi, że człowiek obecny nie jest wytworem ewolucji przyrody, lecz przeciwnie – przyroda obecna jest wytworem kultury ludzkiej. To wszystko, co poprzedza istnienie człowieka daje się rozpoznać przez historię i nauki społeczne, a nie przez biologię, geologię, astronomię czy fizykę.

Jest tak dlatego, że termin rzeczywistość nie ma treści, jeśli nie jesteśmy z nią zaznajomieni empirycznie. Musi ona być dostępna naszemu doświadczeniu. A jeżeli tak, to rzeczywistość musi być obiektywnie odtwarzalna z aktualności przez naszą myśl logiczną. **Rzeczywistością nie jest skupienie danych**.

Syntetyzm więc **odrzuca alternatywę: albo myśl, albo rzecz**, jako ślepą ulicę, wędrówkę do nikąd. Zdaniem Trentowskiego (1808 – 1869) system idealistów tworzy Rzeczpospolitę, system materialistów – despotyzm[[1388]](#footnote-1389). Jest to możliwe, ponieważ, jeśli świat pozostaje dla filozofii światem czystych idei, niezależnych od indywidualnego doświadczenia lub światem czystej rzeczywistości materialnej, niezależnej od refleksji, to wychodzenie od doświadczenia lub refleksji, jest chwytem metodologicznym, zastosowanym w celu osiągnięcia czegoś innego[[1389]](#footnote-1390).

Syntetyzm zaś może być podstawą porządku konstytucyjnego sankcjonującego Dobro Wspólne, jako niezbędne do prowadzenia **rewolucji moralnej**. W niej bowiem refleksja musi być zjednoczona z doświadczeniem. Refleksja, doświadczenie dzieją się we wnętrzu każdej jednostki ludzkiej. Stąd **wola, konkretne chcenia**, czyli wnioski ze zdefiniowania sytuacji współokreślają treść samodeterminacji konkretnej jednostki ludzkiej. Z istoty swej jest ona wolna. W konkretnych hipostazach kulturowych jest jednakże empirycznie ograniczana. Dlatego wolność może być tylko wolnością zjednoczoną z odpowiedzialnością.

Jej miejscem spełniania się jest **sumienie**[[1390]](#footnote-1391) jednostki ludzkiej. Jest to konkretna przestrzeń duchowa wywołująca realne skutki. Są one przejawem „**się-umienia**” (o. M. A. Krąpiec OP), czyli odnajdywaniem przez jednostkę konkretnego, realnego miejsca w przestrzeni duchowo-realnej.

Sumienie, w polu współistnienia ujawnia różne zakresy swej treści, czyli różne zachowania ludzkie, które pojęciu temu przyporządkowujemy. Można więc mówić o sumieniu jednostki ludzkiej, o sumieniu gminy, o sumieniu narodu i sumieniu człowieka jako gatunku ludzkiego. W treści tej odnajdujemy jedność tego, co rodzinne, gminne, narodowe z tym, co uniwersalne.

Sumienie, analizowane w przestrzeni wertykalnej, znosi dobra i zła alternatywę: wartości i anty-wartości. Dobro ujmowane w procesie stawania się człowieka nie jest stanem, lecz procesem. To, co jest uznawane za dobro w określonym stanie historycznym, może przesuwać się, w procesie swego tworzenia się, w kierunku zła i odwrotnie: zło może powodować dobro. Dobro stające się złem może być zauważalne, m. in., w tzw. grzęźnięciu w kulturze. Dobro i zło mogą zostać zniesione w postaci społecznie spełnianej dialektyki praktyki społecznej, w której dobro i zło, wolność i odpowiedzialność jednoczą się w stawaniu się Dobra Wspólnego. A zatem sumienie funkcjonuje jako jedność przestrzeni pięciowymiarowej: 1. tamtej strony, 2. pola współistnienia, 3. wertykalnej, 4. diachronicznej i 5. dobra wspólnego.

Stąd rozwój **narodu, narodów** nie może być abstrakcją. Rozwój ten spełnia się poprzez wzrastanie, bogacenie się wolności i odpowiedzialności konkretnych jednostek ludzkich. O rozwoju tym decyduje sens, jaki nadaje się bogactwu w przestrzeni społecznej. Jeżeli elita jest bardzo bogata, a 1/3 narodu jest niedożywiona, to wówczas nie można mówić o bogactwie narodu.

Jeżeli sensem bycia **narodu jest hedonizm**, czyli rozwój bogactwa dla niego samego, to mamy do czynienia ze stagnacją, z cofaniem się do barbarzyństwa. Bogactwo jest bogactwem tylko wtedy, jeśli służy twórczym zamiarom, rozwojowi dobrowolnej, samorzutnej twórczości.

Jest tak dlatego, pisze A. Mickiewicz, że **„...każdy człowiek ma w sobie geniusz, a całą różnicę między ludźmi stanowi różny stopień wyrobienia się tego geniusza**”[[1391]](#footnote-1392). **Geniuszem jest duch**, który nie jest tym samym, co inteligencja. Jest to siła prawdy ciągnąca człowieka ku wieczności.

Niebezpieczeństwem jest przewaga rozumu, inteligencji nad duchem, a więc części nad całością. Oznacza to, że inteligencja będąca częścią usuwa pozostałe formy ducha. Uznaje je za nie-istniejące.

W jaki sposób rozum zwycięża ducha? Ku temu zwycięstwu prowadzi **alienacja organizacji życia społecznego**. Dla jednostki ludzkiej zwycięstwo to jest klęską. **Więzy organizacji** są względem niej czymś zewnętrznym; od niej niezależnym, ale ją wiążące. Dlatego zwycięski rozum niszczy duszę, niszczy stworzenie, wypowiada wojnę człowieczeńskości. Taki rozum tłumi **geniusza ludzkiego**. „Co to jest stworzyć człowieka, rozwinąć jego zdolności, jego geniusz? – zapytuje Mickiewicz. I odpowiada - jest to dopomóc mu w zerwaniu **więzów organizacji**”[[1392]](#footnote-1393). Znaczyć to może - wyzwolenie się jednostki ludzkiej spod władzy Wielkiej Ogólności, np. państwa totalitarnego, globalizmu, defilującej niedemokratycznej demokracji amerykańskiej - narzędzia rozwoju „Dobra – bogactwa”. To zerwanie więzów, to wyzwolenie z nich oznaczać też może przekraczanie tzw. **procedur**, które zniewalają współczesność.

**Wielka Ogólność** jest tutaj określonym typem **ładu społecznego**; ładu, który – jako raz uzyskany - dogmatycznie uznaje się go za niezmienny, wieczny, skończony i doskonały. Oczywiście jednostka ludzka – przedmiot Wielkiej Ogólności, najpierw jest, poprzez **wychowywanie**, czyli wprowadzanie do funkcjonującego społeczeństwa, a więc „dopasowywanie” jej do ram wyznaczanych przez Wielką Ogólność. Społeczeństwo akceptuje jednostki o tyle, o ile one podporządkowują się. Zdarzają się „**zboczeńcy”** (F. Znaniecki), którzy poprzez swoje **nie-podporządkowanie się** Wielkiej Ogólności stają się zagrożeniem dla istniejącego ładu społecznego. Strażnicy **Wielkiej Ogólności** starają się „zboczeńców” wyeliminować, np., poprzez resocjalizację.

Dopiero zerwanie więzów organizacji umożliwia czyn. Ten bowiem może być spełniany tylko przez podmiot. Siła rodziny, gminy, narodu ma swe źródła psychologiczne i instytucjonalne. To pierwsze źródło przejawia się w potęgowaniu pracy twórczej jednostek, w wychowywaniu do tej pracy i odgrywaniu inspirującej roli w tej pracy przez „**klasę przodującą**”. Źródła te nie są równorzędne. Współcześnie, pierwsze źródło – w wyniku uprzedmiotowienia życia - jest uzależnione od drugiego, czyli od instytucji, którymi naród rozporządza i za pomocą których materialne środki żywa w interesie całości[[1393]](#footnote-1394). Chodzi tu o **instytucje państwa i systemu własności**. „**Państwo** – tłumaczy F. Znaniecki – dzięki swemu charakterowi przymusowemu może zmobilizować energię fizyczną zawartą w narodzie i w jego posiadłościach i skoncentrować ją na jakiekolwiek cele, wytwórcze lub niszczące. **Własność prywatna** daje do rozporządzenia klas przodujących znaczny zapas gotowego kapitału, który może być zużyty na popieranie **interesów narodowych**”[[1394]](#footnote-1395). A zatem jakość instytucji, zrozumienie i pełnienie przez nich misji, jakiej się podejmują, przesądza o sile wypełniania przez naród swej **misji.**

Współcześnie, w „**dobie społeczeństw narodowych**”[[1395]](#footnote-1396), znaczącą rolę w kreowaniu samorzutnej twórczości odgrywa **państwo.** Ale państwo tworzą urzędnicy, konkretni ludzie. Oni działając, definiując sytuację, winny wychodzić z punktu widzenia hierarchii interesów i wyprowadzanych z nich wartości.

Dlatego **państwo** musi się „ ... opierać na etyce, w stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych, musi dążyć do pokoju, posiadać autorytet, tworzyć technikę i kulturę, rozwijać na każdym szczeblu władzy postawę służebną. Nie tylko strzeże ono przed złem i karze za przestępstwa, ale także wychowuje, prowadzi ku **dobru wspólnemu** i jest sposobem samorealizacji doskonalszego społeczeństwa”[[1396]](#footnote-1397). **Państwo** zatem ostatecznie rozwiązuje problem relacji: państwo – obywatel. Pozostaje problem **alienacji państwa**! O jej sile rozstrzyga ostatecznie **poziom kultury**.

W kwestii relacji tego, co społeczne i tego, co jednostkowe Mickiewicz pisze: „Teoria filozofów polskich jest inna ... Wszystkie niezgody między ludźmi i narodami pochodzą z ich **egoizmu**. Ja i miłość własna jednego, walczy z ja i miłością własną drugich. Trzeba więc znaleźć **prawdę. Jakże ją znaleźć, nie zrzekłszy się naprzód swego egoizmu, swojej osobistości?** Żeby więc rozsądzić, co w jakim sporze słuszne, a co niesłuszne, trzeba usunąć na stronę swoją własną sprawę, swoją osobistość, swoje ja. Lud wyraża to pospolitym przysłowiem, że **nikt nie może być sędzią w swojej sprawie**”[[1397]](#footnote-1398).

Warto przypomnieć tu myśl, że tworzone przez państwo stosunki społeczne winny być podmiotowe. Jeżeli ktokolwiek traktuje inną osobę; osobę, z którą tworzy stosunek społeczny, jako narzędzie swoich interesów, to stosunek ten jest **stosunkiem przedmiotowym: zysk - strata**. Jeśli jakikolwiek petent jakiegoś urzedu wręcza urzednikowi tzw. łapówkę korupcyjną, to ów urzędnik jest zwykłym dla niego przedmiotem, przestępczym narzędziem jego interesu. Urzędnika tego umieszczamy po stronie **straty**, jaką jest przestępstwo, niesprawiedliwość i kolejne grzechy główne. Stosunek pomiędzy owym petentem a tym urzędnikiem jest stosunkiem **nieludzkim, przedmiotowym.** Dlatego elity partyjne, dawnego PZPR - u zechciały powrócić do kapitalizmu, w którym rzekomo nie ma korupcji. A to, co jest w istocie korupcją nazywa się przedsięwzięciem, przedsiębiorczością.

Aby ów stosunek mógł być ludzki, to nie może on być opisany formułą: „**zysk – strata**”. Stosunek ten winien tworzyć rzeczywistość, która jest dla jednej i drugiej strony tylko **zyskiem**. Formuła ta nie ogranicza się do relacji obywatel i państwa. Można ja rozszerzyć także na stosunki między państwami.

W tej przestrzeni Polska zdobyła określone doświadczenie. W stosunkach z innymi państwami tworzyła przestrzeń podmiotową, czego przykładem może być zawarty pomiędzy Litwą i Polską traktat, zwany Unią Lubelską (1569 r.). Dobro jest więc procesem stawania się, budowania się **rzeczywistości ludzkiej, tj. wolnej i świadomej**. W tym procesie idee, wartości nadają sens temu, co się urzeczywistnia. Bez nich, nie można mówić o jakimkolwiek ruchu. Dlatego duch ludzki musi pierwej przejść przez narodowość, nim przyjdzie do powszechności[[1398]](#footnote-1399).

Na przystanku „naród” odnajdujemy pojęcie: „**człowieka narodu**”. Ma to być duch, który poznał prawdę, który „ ... musi wobec Europy udowodnić swoją umiejętność, mądrość i siłę”[[1399]](#footnote-1400).

Trentowski koncypuje kategorię: „**obecność**”, która dla Mickiewicza znaczy „ ...działanie, życie, siłę. Jest to owoc dziejów przeszłych, zaród przyszłych”[[1400]](#footnote-1401). Właśnie duch człowieczy, określona przeszłość konkretnego narodu, skupiona, jak w soczewce, w człowieku narodu, zawiera całą przeszłość i przekształca ją w filozoficzną nadzieję, wyzwalającą pożądaną praktykę społeczną. W ten sposób człowiek narodu nadaje przyszłości początek.

„Obecność” jest działaniem. Jej „korzeniem” jest „aktualność”. Pojęcia te określają „pierwotne podłoże doświadczenia”[[1401]](#footnote-1402). Jest ono tym, co nie można ująć w doświadczeniu tego, co faktycznie jest tu, teraz, tylko tym, co jest zawarte w przed empirycznym podłożu doświadczenia. Formy te stają się. Ale tylko wówczas, gdy nie są ujęte refleksją. Stają się, a więc nie są dokonane; są **tendencjami** – nie granicami, aktami – nie rezultatami. Dlatego obecność wielości w doświadczeniu, jest tylko potencjalnie zawarta w pierwotnym podłożu doświadczenia. W aktualności wielość się staje[[1402]](#footnote-1403).

Konkretność jednostek ludzkich jest różnym stopniem rozwoju ich **ducha. „Duch** więcej rozwinięty ma naturalne posłannictwo prowadzić ludzi niższych w tej mierze”[[1403]](#footnote-1404). W ten sposób, w konkretnym człowieku, w jego czynie, rozwija się **prawda,** nie będąca jednakże prawdą filozoficznej doktryny, stworzonej przez szkołę, czy filozofa.

Mickiewicz posługuje się znaczącym, jak sądzę porównaniem. „Oto – powiada - znaczenie bajki o **Prometeuszu i Epimeteuszu**. **Prometeusz** dostał ogień z nieba i ogniem tym ożywił człowieka, to jest, dał wiedzę, założył instytucję. **Epimeteusz chcąc naśladować tylko brata, stworzył tylko małpę**. W rozwoju tedy politycznym narodu ukazują się ludzie, przeniknieni tradycją narodową, i ci prowadzą naród ku jego przyszłości”[[1404]](#footnote-1405).

Naśladowanie jest dziecięcą formą działania. W niej możemy dostrzec tylko **ducha odtwórczego**. Arystokracja, neoliberałowie współcześni „uwiedzeni” przez „Dobro – bogactwo”, są braćmi Epimeteusza. Nie pełnią funkcji przodującej klasy narodu. Próbują, co najwyżej, odtwarzać to, co inne narody już osiągnęły. Prowadzi to do negatywnych dla narodu konsekwencji.

Działanie jest **prawdobraniem** (Trentowski), a więc filozofią zmierzającą do realizacji. **Prawdobranie** jest oglądem stanu, w którym człowiek znajduje się. W tym wysiłku odnajduje się przeszłość, jej drogi prowadzące nas do tego, kim jesteśmy i wreszcie, dookreślenie tego, kim możemy być. W **prawdobraniu** odczytujemy znaczenie wartości teoretyczno–przedmiotowych, odnajdujemy dla nich miejsce w abstrakcyjnych wartościach formalno–symbolicznych, a te, z kolei, umieszczamy w przestrzeni wartości formalno–logicznych. Ruch ten pozwala dostrzec niepełność spełnianych wartości; braki, jakie istnieją w praktyce społecznej w odniesieniu do wartości. Tu wydzielają się przedmioty krytyki społecznej, krytyki wyzwalającej czyn, umożliwiającej zaistnienie procesu wzrastania.

**Prawdobranie** przebiega najpierw w jednostkowości. Jednostkowość – jestestwo organiczne, jest objawieniem się ducha. Ducha i materia równoważą się ze sobą. Duch usiłuje podbić materię, mocą swoją utrzymuje jej całość[[1405]](#footnote-1406). Kiedy zwycięża materia, to wówczas jednostka wraz ze swym duchem ginie.

Kiedy zwycięża duch, jednostkowość postępuje wyżej, przeistacza się w osobistość. „Między **jednostkowością** a **osobistością** ta zachodzi różnica – tłumaczy Mickiewicz – że w tej ostatniej jest już **sumienie.** Jestestwo organiczne – **jednostkowość** - ma swój środek, ale nie może go znaleźć, nie wie, gdzie leży; człowiek ma **sumienie samego siebie**, swojego środka”[[1406]](#footnote-1407). **Jednostkowość posiada sumienie**, ale – jakby powiedział Hegel – sumienie same w sobie. Jest to sumienie horyzontalne. Ogranicza się ono do formalnego rozróżniania przedmiotu w toczącym się życiu i odnajdywania dla niego adekwatnego, formalnego ujęcia filozoficznego. Treść nie występuje tu, a jeżeli się pojawia to tylko w formie alternatywnego ujęcia konkretnego, przejawowego faktu i abstrakcji jako jego określenia, a czasem, jako czynnika sprawczego. W **myśleniu,** jednostkowość ogranicza się do rozróżnienie „tak – nie”, „jest – nie-jest”, „bycie – nie-bycie”. Jest to myślenie potoczne, w filozofii nazywane **zdrowym rozsądkiem**.

**Osobistość** rozwija swe sumienie w przestrzeni pięciowymiarowej. W wertykalnym kierunku mamy do czynienia z nieustanną wędrówką od konkretu do abstrakcji i od niej do konkretu, ale konkretu będącego już aktem. Wędrówka ta jest treścią spełnianej czynności. W niej nie ma miejsca na alternatywę: albo fakt jednostkowy, albo to, co ogólne; albo to, co materialne, albo to, co idealne. Sumienie osobistości nie pozostaje w obrębie „**pustego grobu**” (Hegel). Miejsce alternatywy zajmuje koniunkcja. Proces wczytywania się jest dziełem ludzkiego ducha, zawsze występującego w formie zsubiektywizowanej obiektywności jako jedności, tworzącej treść „zdefiniowanej sytuacji”.

Warunkiem wstępnym tego procesu jest zaspokojenie podstawowych środków do życia, pozwalającym podjąć upodmiatawiającą pracę organiczną. Jej treścią jest wychowanie i samowychowanie się człowieka na człowieka, nieustannie budującego własną filozofię mądrościową. Istotę wymienionej pracy stanowi międzypodmiotowa relacja **eksterioryzowania i interioryzowania** - przez wszystkie podmioty pozostające względem siebie w określonym stosunku - zachowań stanowiących **triadę**, a więc: **konkretne postępowanie; etyczne jego uzasadnienie, tzn. umiejętność formułowania odpowiedzi na pytanie: dlaczego? oraz kreacyjne działanie**; działanie będące **samorzutną twórczością.** Będąc w trzecim stadium wspomnianej triady człowiek - osobistość nie tylko wie, dlaczego ma tak, a nie inaczej działać, ale także – poprzez ustaloną przez siebie odpowiedź na pytanie: **dlaczego**?, umie odkryć sposób działania, zachowania się w takiej sytuacji, jakiej jeszcze dotąd nie było. Nowa sytuacja wymaga innego, nowego sposobu ludzkiego działania, jednostki ludzkiej zachowania się. Zachowania to chociaż nowe, to nie wynika z zewnętrznego przymusu, przemocy stosowanej przez innego człowieka, czy społeczeństwo, poprzez np. państwo, ale z chcenia owej działającej osobistości. Wykreowany sposób działania musi być **koherentny z istniejącym systemem wartości lub z systemem wartości postulowanych**, z dominującą w nim (w systemie wartości istniejących lub postulowanych) **transcendencją** oraz jego tradycją, która jednakże powinna być poddana wystarczającej aktualizacji.

**Duch będąc osobistością** jest więc istnieniem przez samego siebie i dla samego siebie samego. Odnajdując w sobie siłę podnosi się, rozszerza się, poznaje siebie i poznając innych tworzy nowe związki, relacje w procesie wzrastania w swojej człowieczeńskości. Ubogacając siebie ubogaca innych tworząc rzeczywistości dotąd nie istniejące.

Takie istnienie ducha jest nieskończone. Jednostka ludzka stając się osobistością jest nieśmiertelna poprzez „**wyrób ducha**”. Przed nami – mówi Mickiewicz – **filozofii słowiańskiej** poczyna się nowa epoka - **filozofii ducha i życia**[[1407]](#footnote-1408). Filozofia ta winna wypracowywać sposób wzrastania człowieka w jego duchowości, w jego człowieczeńskości. Pewność prawdy, pewność moralności można uzyskać przez podnoszenie się w duchu[[1408]](#footnote-1409). Może ono spełniać się tylko w konkretnej jednostce ludzkiej.

Istotną pomocą jest tu działalność instytucji narodowych. One umożliwiają jednostkom ich czucie w czyn przemieniać, a przez to urzeczywistniać na ziemi prawdę.

Analizując historię Polski, zauważa A. Mickiewicz, że „ ... naród dążył do zaprowadzenia rządu, do utworzenia społeczeństwa, polegającego na wewnętrznym **popędzie i dobrowolności**. Nie można powziąć prawdziwego wyobrażenia o tym kraju z pism historyków, **zapatrujących się na wszystko przez cudzoziemskie przesądy**; mało nawet w tej mierze oświecić może własne jego prawodawstwo pisane, bo **napchano weń pełno formuł obcych**; wyobrażenia te całe i najszczersze **da się wyciągnąć z powieści gminnych, z poezji ludu, z anegdot**, z niektórych pamiętników i z żywotów mężów znakomitych”[[1409]](#footnote-1410). Z historii tej (pisanej przez historyków – A. J. K.) wynika rzecz „próżna i nieużyteczna, gdyby kto spodziewał się jeszcze, że Polska dawna może powrócić z królewskością, która upadła z własnej winy, i ze szlachtą, która sama się zabiła. Tak jest! Wielka walka owych braci mitycznych, Lecha, Czecha i Rusa, już się skończyła. Wszyscy trzej pomarli, i daremnie by teraz chciał kto, w imię starej nienawiści narodowej, podżegać ich potomków, jednych przeciw drugim. **Ludzie ugrzęźli w przeszłości**, rachują jeszcze na to, ale, powtarzamy, trzej owi patriarchowie zstąpili do grobu, **a ludy słowiańskie szukają w niebie i na ziemi dziedzica ich spuścizny”[[1410]](#footnote-1411).**

**Ażeby móc mówić o przyszłości, trzeba najpierw zrozumieć słowo lud.** Nie chodzi tu o opis człowieka z punktu widzenia jego wyglądu zewnętrznego. Do ludu chcą bowiem zaliczyć się ci, którzy przyjmują jego zewnętrzne przejawy. Dla Mickiewicza „**lud, to człowiek cierpiący, człowiek tęsknący, człowiek wolny w duchu, człowiek, który nie przychodzi z zapasem gotowych systemików. Dlatego lud w razach stanowczych tak prędko i nieomylnie chwyta prawdę**”[[1411]](#footnote-1412). Bez tych cech, człowiek nie należy do ludu. Człowieka z nie-ludu można poznać po tym, że jest **pełen formułek i definicji. Jest to człowiek starej epoki**.

Nadszedł czas, aby obecność, a w niej prawdobranie postawiło ideał, który pomagałby ludziom podnosić się, zapalać się i utrzymywać się w stanie, który jest początkiem wolności prawdziwej. Człowiek, który rozognia się słowem, przyjętym z otworzoną duszą, który poświęca się za ojczyznę, wchłania promienie prawdy. Wtedy czuje się wolnym, zapomina o sobie, nie patrzy na siebie. Widząc prawdę urzeczywistnia ją, gotów poświęcić pieniądze, żeby mieć arcydzieło, które go zachwyca; gotów przelać krew, żeby pozyskać zwycięstwo swojemu krajowi, gotów oddać wszystko za prawdę. W takiej chwili czuje się **człowiekiem zupełnym**[[1412]](#footnote-1413). Takim może być „**człowiek narodu**”.

**Naród musi zrodzić „człowieka narodu**”. Musi on być praktyczny i:

po pierwsze, usuwać wszystko to, co rozrywa naród polski**,** co wyprowadza go na manowce rozwoju;

po drugie, wyzwolić siebie i naród z więzów doktryn i z jarzma doktrynerów[[1413]](#footnote-1414);

po trzecie, będzie pojmował filozofię po to, aby rozumieć przyszłość. Człowiek narodu odnajdzie w

sobie ów „boski ton”, a wówczas naród będzie pojmować rzeczy wzniosłe, będzie zapalać

się do walki o nie i ponosić ofiary;

po czwarte, rozumienie filozofii pozwoli odróżniać swoich i nieprzyjaciół, swoich

i sprzymierzeńców;

po piąte, rozpoznawać ludzi starej epoki i epoki nowej[[1414]](#footnote-1415).

Zrodzenie „człowieka narodu”, spełnienie wymienionych warunków - postulatów jest możliwe przez rekonstrukcję zadań stojących przed **filozofią**. Winna ona odnaleźć odpowiedź na pytanie: **skąd i dokąd idziemy?** Odpowiedź na to pytanie jest początkiem i końcem całej filozofii. Winna ona, z punktu widzenia odnalezionej prawdy o celu, do którego się wspinamy, poddawać krytyce stan obecny.

**Filozofię** tę można nazwać **syntetyzmem moralnym**. Jest ona projektem sposobu uprawiania praktyki moralnej. A że ta nie może być ukończona, to również **filozofia** ta może być tylko praktykowana; i to nie tak, w ogóle, ale poprzez **obecność**, a w niej poprzez prawdobranie każdej jednostki ludzkiej, które sprowadza się do odnajdywania tego, co jest istotowym i tego, co jest owej istoty przejawem. Praktykowanie to sprowadza się do przekształcania własnej **jednostkowości w osobistość** wszechstronnie zespoloną. W niej **sumienie** winno wzrastać wertykalnie. Jest to więc **filozofia ducha**. Konstytuować ją będą treści tak różne, jak różni są ludzie. Niemniej jednak, na poziomie formalno–logicznych wartości wszyscy będą ludźmi wzrastający, stający się w swojej **człowieczeńskości**.

Natomiast w przestrzeni opisywanej przez wartości formalno-symboliczne odnajdywać będziemy wzrastanie narodu polskiego jako społeczeństwa o określonej kulturze i żyjącego w konkretnych warunkach geopolitycznych. One oraz treść duchowości zespolonej wszechstronności osobistości decydować będą o treści praktyki społecznej jako praktyki moralnej.

W niej odnaleźć można, budowane na ontologicznych założeniach **syntetyzmu**, doświadczenie integralne. Weryfikuje ono rozwój wielowymiarowej duchowości osobistości, które ujawniają swój geniusz w wielowymiarowej rzeczywistości.

**Systemowość** - <gr. *σγστῆμα* [systema] = całość złożona z części przyporządkowanych i podporządkowanych>. Jest tą analizą **bycia bytu społecznego**, która nakazuje nam ujmować go jako coś uporządkowanego, którego poszczególne elementy pozostają względem siebie w **twórczo określonym stosunku**. Podstawą wysiłku kreacyjnego jest **cel** i zasada jego spełniania, według której tworzony jest ów **system**. Te lub inne elementy pozostają zatem w stosunku, w którym przysługuje im rola względnie trwałego bycia podmiotem w stosunku do innych i przedmiotem dla tych innych. **W systemie mamy do czynienia z przemiennym podmiotowo – przedmiotowym – i podmiotowym sposobem bycia.** Tak warto analizować funkcję podmiotowości elementów konstytuujących bycie bytu społecznego.

W systemie dominuje stosunek przyczynowości uzależniający nie-podmioty od podmiotów. Jego podstawą jest możliwość, jaką kreuje **siła ekonomiczna**. Ten stosunek przyjmuje różne formy zależności, począwszy od osobistej, poprzez intelektualną, prawno – polityczną, a na ekonomicznej skończywszy. Zależności te są wynikiem stosowania adekwatnych do nich form przemocy.

Może też być **uporządkowanie wspólnotowe**, gdzie elementy działając pozostają względem siebie w stosunku wzajemnego oddziaływania, odczuwania i doznawania. To uporządkowanie warunkowane jest celem całości bycia bytu społecznego i **przyporządkowaniem dobru wspólnemu** własności prywatnej środków produkcji[[1415]](#footnote-1416).

**Sytuacja społeczna** - jest to układ zaistniałych stosunków społecznych między ludźmi, w konkretnym miejscu i czasię historycznym. W nim działające **jednostki** wchodzą w kontakt z innymi jednostkami. **Jednostki** występują względem siebie „twarzą w twarz” współdziałając, bądź walcząc ze sobą o realizacje swoich celów. W sytuacji społecznej mogą być kontakty bezpośrednie i pośrednie tworzenia się styczności między jednostkami. W pośredniej styczności jednostki występują względem siebie za pomocą materialnych lub duchowych elementów kulturowych.

**Szczęście -** <gr. *eudaimonia*; łac. *beatitudo*, *felicitas*>. Spełnianie się człowieka, jednostek ludzkich w swojej człowieczeńskości, w odnajdywaniu jedności realizowanego sensu własnego, indywidualnego życia, jego dobra z dobrem wspólnym. Dobro indywidualne jest analogiczne do dobra wspólnego. W szczęściu odnajdujemy więc analogię przyporzadkowania wielu do czegoś jednego i tworzenia scalonego przyporządkowania (M. A. Krąpiec)[[1416]](#footnote-1417).

Inne ujęcie – indywidualistyczne, liberalne - przedstawia R. Krajewski. W nim dominuje szczęście jako indywidualny stan psychiczny jednostki ludzkiej, jej zadowolenie z całości życia, przekonanie o sensie podejmowanych działań i zaistniałych zdarzeń, prowadzących do jego zjednoczenia z Bogiem. Ów stan jest różny od pomyślności, radości z posiadania rzeczy materialnych.

To wyjaśnienie wspiera odwołanie się do rozumienia szczęścia przez Gorgiasza (480 – 385 r. p. n. e.), który - zdaniem R. Krajewskiego – podobno głosił, że szczęście „…polega na nieskrępowanym realizowaniu własnych celów i pragnień; jako środek do ich realizacji przedstawił umiejętność przekonywania innych ludzi do dokonywania wyborów zgodnych z wolą podmiotu”[[1417]](#footnote-1418).

W. Tatarkiewicz pisze zaś, że „z filozofów greckich nie tylko ci, co uchodzą za pesymistów, nisko oceniali życie. Już na progu ich filozofii Solon (640 – 560 r. p. n. e.) mówił: <<Nikt śmiertelny nie jest szczęśliwy, na kogokolwiek słońce spogląda, jest nieszczęśliwy>>. Nawet **Arystoteles**, który, zdawałoby się, życzliwie patrzył na życie, i cenił jego zalety, wypowiedział to gorzkie zdanie: <<**Czymże jest człowiek? Jest ucieleśnieniem słabości, pasmem przypadków, obrazem zmienności; skazany jest na zawiść albo nieszczęście, a reszta w nim jest tylko flegmą i żółcią**>>. W nie mniej ciemnych barwach widzieli życie sofiści, a byli oni związani z szerokimi masami społeczeństwa i odzwierciedlali ich poglądy. Spośród nich Alkidamas (IV w. p. n. e.), uczeń Gorgiasza, głosił <<pochwałę śmierci>>, a Antyfon (V wiek p. n. e.) powtarzał, że <<wszystko jest małe, słabe, nietrwałe, zmieszane z cierpieniem>>”[[1418]](#footnote-1419).

Th. Hobbes (1588 – 1679) z kolei powiada, że „stałe powodzenie w osiąganiu tych rzeczy, jakich człowiek pragnie w różnych chwilach, to znaczy stałe prosperowanie, jest tym, co ludzie nazywają **szczęściem**”[[1419]](#footnote-1420). W innym miejscu zaś tłumaczy, że „… Bóg przemawiał do nich (do proroków Starego Testamentu – A. J. K.) głosem, wizją lub snem; i **brzemię boże** nie było opanowaniem przez Boga, lecz jego rozkazem. Jakże więc mogli Żydzi popaść w to przekonanie o owładnięciu przez Boga? Nie mogę wyobrazić sobie żadnej innej racji niż ta, która jest wspólna wszystkim ludziom, a którą jest **brak ciekawości skłaniającej do poszukiwnaia przyczyn naturalnych**. Przyczyną tego jest to, że oni widzieli szczęście w zdobywaniu grubych przyjemności zmysłowych i rzeczy, które najbardziej bezpośrednio prowadzą do tych przyjemności. Albowiem ci, którzy widzą jakąś dziwną i niezwykłą zdolność czy wadę w umyśle człowieka, o ile nie widzą od razu, z jakiej przyczyny może ona prawdopodobnie wypływać, to nie mogą uważać jej za naturalną; jeśli zaś nie uważają za naturalną, to muszą z konieczności myśleć, iż jest nadprzyrodzona; a wówczas cóż może być innego niż to, że w tym człowieku jest albo Bóg, albo diabeł?”[[1420]](#footnote-1421)

„Przez sposób bycia (rozumiem – A. J. K.) te cechy człowieka, które mają znaczenie dla współżycia ludzi w pokoju i jedności”[[1421]](#footnote-1422). Szczeście polega na stałym możliwym przechodzeniu pożądania od jednego przedmiotu do innego i osiągnięcie jednego jest tylko drogą do późniejszego.

Th. Hobbes powiada także, że „… ludzie przypisują swe szczęście obecności jakiegoś człowieka, szcześliwemu albo nieszcześliwemu miejscu, wypowiedzianym słowom, zwłaszcza jeśli wśród tych słów było imię Boga, na przykład w czarowaniu i zaklinaniu (liturgia czarownic); i to tak dalece, że wierzą, iż mają moc zmienić kamień w chleb, chleb w człowieka i w ogóle każdą rzecz dowolną w jakąś inną dowolną rzecz”[[1422]](#footnote-1423).

Widzimy, że sformalizowanych religii podstawą jest **wiara**, jaką ludzie pokładają w jakiejś osobie, która w ich rozumieniu jest nie tylko mądrym człowiekiem i stara się zabezpieczyć ich szczęście, lecz również jest człowiekiem świętym, któremu sam **Bóg** zechciał w sposób nadprzyrodzony objawić swoją wolę. Stąd wynika w sposób konieczny, że gdy ci, którzy kierują się treścią **religii**, zaczną podejrzewać, że mądrość takiego człowieka, bądź jego szczerość, bądź jego miłość do ludzi, bądź wreszcie, gdy zaczynają mieć wątpliwość, czy będzie on mógł dać jakieś prawdopodobne świadectwo objawienia boskiego, to wówczas i **religia**, którą on chce podtrzymać, musi się stać tak samo podejrzana i jest możliwy wobec niej sprzeciw i negacja, ale o tyle, o ile nie ma obawy przed mieczem **państwa**[[1423]](#footnote-1424).

**Szczęście** – jak sądzę – jest funkcją przyjmowanej koncepcji życia. Pewną podpowiedzią może tu być P. Teilharda de Chardin (1881- 1955) opis **sensu życia.** „Aby lepiej zrozumieć – pisze – jak się przedstawia zagadnienie szczęścia... musimy na wstępie rozejrzeć się w sytuacji, to znaczy rozróżnić **trzy postawy pierwotne**, zasadnicze, jakie ludzie *de facto* przyjmują wobec życia. Pozwolą państwo, że posłużę się pewnym porównaniem. Wyobraźmy sobie grupę turystów, którzy wyruszyli, by osiągnąć jakiś trudny do zdobycia szczyt górski, i spójrzmy na tych ludzi w kilka godzin po wyruszeniu. Można sobie wyobrazić, że da się wyróżnić wśród nich trzy grupy.

**Jedni żałują**, że wyszli ze schroniska. Cel wyprawy wydaje im się niewart spodziewanych trudówi

niebezpieczeństw. Postanawiają zawrócić.

**Inni żałują, że wyruszyli**. Słońce świeci, widoki są piękne. Po cóż jednak wspinać się jeszcze wyżej? Czyż nie lepiej rozkoszować się pięknem gór, tam gdzie się dotarło, na łące lub w lesie? Rozkładają się więc na trawie lub myszkują w najbliższym sąsiedztwie w oczekiwaniu na śniadanie.

**Inni wreszcie**, prawdziwi alpiniści, nie odrywają oczu od wierzchołka, który postanowili osiągnąć. I wyruszają naprzód.

**Znużeni** – **poszukiwacze przyjemności** – **żarliwcy**.

Są to trzy typy, które w zalążku nosi w sobie każdy z nas i na które od niepamiętnych czasów dzielą się otaczający nas ludzie”[[1424]](#footnote-1425). I jeśli każda jednostka ludzka należąca do tych trzech grup może zrealizować swoje wyobrażenie o szczęściu, to tym samym będzie szczęśliwa i tak będzie definiować też swoje **szczęście**. Te jednostki zaś, które będą zmuszane do realizacji którejś z wymienionych koncepcji, będą nieszczęśliwe, nawet wtedy, gdy koncepcja, do której są zmuszani, będzie ich koncepcją. Ale sam fakt zmuszania, będzie świadczyć o nieszczęściu. Bo człowiek jest **ludzki,** tj. wolny i świadomy w swoim działaniu.

**Sztuka** – <gr. *τέχνη* [techne], łac. *ars*>. Sposób poprawnego wykonywania dzieła, aktu, jakiejś rzeczy według określonych reguł; umiejętność, kunszt; twórczość artystyczna, utwory dramatyczne, sceniczne, itd. Jest to też trwała dyspozycja umysłu do wytwarzania jakiejś treści sztuki, działu kultury.

Ś

**Średniowieczny spór o uniwersalia** – jeden z trzech zasadniczych następujących sporów występujących w historii filozofii:

**1.** materializmu z idealizmem,

**2**. nauki i religii oraz

**3**. nominalizmu i realizmu.

W toczącym się sporze **materializmu z idealizmem** chodziło o znalezienie odpowiedzi na pytanie, co jest bytem, czyli tym, co współistnieje samo z siebie? **Materia czy idea**? W poszukiwaniu odpowiedzi na to pytanie ukształtowały się stanowiska:

1. **idealistyczne,** którego zwolennicy uważają, iż elementem pierwotnym jest czynnik idealny

(myślenie, duch, świadomość). Bytem jest idea, zaś czynnik materialny (rzecz, przyroda)

jest wtórny;

1. **materialistyczne,** którego przedstawiciele przyjmują, iż pierwotnym czynnikiem jest element

materialny (rzecz, przyroda, materia), zaś to, co idealne jest elementem wtórnym;

1. **dualistyczne -** oba elementy: **i materialny i duchowy**, **idealny** są współwystępujące. To, który

z elementów przesądza o całości, o jej treści, to zależy od metodologii badającego (zob.

hasło koło; jedność).

Można zgodzić się tezą, że **był czas w historii rzeczywistości, że był sam element materialny, bez elementu duchowego i że nie może być elementu duchowego, idealnego, bez istnienia elementu materialnego.**

**Idealizm** w filozofii może być:

**1. obiektywny** - czynnik idealny, duchowy, istniejący obiektywnie, niezależnie od poznającego i jest

pierwotny wobec świata materialnego;

**2. subiektywny** - utożsamia ów czynnik idealny - będący pierwotnym wobec świata materialnego – ze

świadomością podmiotu (tj. człowieka) poznającego.

**Materializmu** w historii filozofii wykształciły się następujące **formy:**

1. **żywiołowy,** naiwny - głoszący, że świat ma taką postać, w jakiej jawi się nam w poznaniu

zmysłowym. Materię utożsamiają zwolennicy tego myślenia z ogółem widzialnych ciał

(materia = ciało, woda, powietrze… itd.);

**2. mechanistyczny** - usiłujący tłumaczyć zjawiska przyrody za pomocą praw mechaniki

i sprowadzający wszystkie jakości, różnorodne procesy i zjawiska przyrody do zjawisk

mechanicznych;

**3. naukowy**, w którym wiedza o rzeczywistości „w zasadzie” jest tożsama z rzeczywistością, (przystaje

do niej) której jest wiedzą.

O tym, czy tak jest, czy nie jest przekonuje nas **praktyka społeczna**.

Tezy powyższe są **ontologiczną stroną stosunku myślenia do bytu.** Stosunek ten zawiera również **stronę gnoseologiczną,** czyli formułuje odpowiedź na pytanie: **w jakim stosunku pozostają nasze myśli o otaczającym nas świecie, do tego świata?** Czy nasze myślenie zdolne jest poznać świat rzeczywisty, czy możemy w swych wyobrażeniach i pojęciach o rzeczywistym świecie uzyskać wierne odzwierciedlenie rzeczywistości? Jest to **kwestia tożsamości myślenia i bytu** i znajduje u większości filozofów odpowiedź twierdzącą.

Tożsamość ta nie dotyczy jednakże całości świata. To, co człowiek poznał, jest poznaniem jakiejś części otaczającej go rzeczywistości. Poznajemy fragmenty i na ich podstawie tworzymy pewne całości. Są one tożsame z tymi empirycznymi całościami, których dotyczą.

U G. W. F. Hegla (1770 – 1831), na przykład, tożsamość ta występuje. To, co poznajemy w świecie rzeczywistym, jest wypracowywaną treścią myślową, następnie urzeczywistnianą. Ściślej, to idea sprawia, że świat jest stopniową jej materializacją się. Idea ta istniała gdzieś odwiecznie, niezależnie od świata i daleko przed nim. Ale nie dotyczy to świata jako całości. Jest wszak rzeczą jasną, samo przez się, że myślenie może poznać treść, która już od samego początku była treścią myślową.

Obok tego jest wielu filozofów, którzy zaprzeczają możliwości poznania świata, albo przynajmniej wyczerpującego jego poznania. Są tu filozofowie **sceptycy** i **agnostycy**.

**Spór między nominalizmem a realizmem** rozpoczął się w X wieku, a swoje apogeum osiągnął w XII wieku i pierwszej połowie XIII wieku. Spór toczono o uzyskanie odpowiedzi na pytanie: **czy pojęciom ogólnym odpowiadają jakieś byty ogólne,** np. człowiek w ogóle, koń w ogóle, czy też rzeczy te istnieją tylko i wyłącznie jako ich konkretne rzeczy jednostkowe? **Czy rzeczywistość składa się z samych przedmiotów jednostkowych, czy też z rzeczy ogólnych, tzw. ogólników, powszechników**?

W odpowiedzi na te pytania ukształtowały się różne stanowiska.

**1. Anzelma z Aosty** (1033 – 1109), przedstawiciela **realizmu skrajnego.** Przekonywał on, że oprócz rzeczy jednostkowych, np. ten oto stół, istnieją **jeszcze pierwotne wobec nich ogólne byty duchowe, gatunkowe, rodzajowe, ogólne idealne wzorce, modele rzeczy jednostkowych, np., stół w ogóle.** Anzelm tłumaczy, że wiara w istnienie rzeczy ogólnych pozwoli uzasadnić dogmaty wiary. Np., dogmat Trójcy Św. zakładał właśnie stanowisko realistyczne, zgodnie z którym Bóg istnieje w trzech osobach, czyli byt ogólny i trzy byty jednostkowe. Podobnie tłumaczył dogmat grzechu pierworodnego. Grzech Adama jest grzechem ogólnym, realnie istniejącym i jemu odpowiadają jednostkowe grzechy poszczególnych ludzi.

Przedstawicielem realizmu skrajnego był również **Jan Szkot Eriugena** (815 – 877). Jego realizm miał charakter panteistyczny. Uczył, że istnieją byty ogólne i rzeczy jednostkowe, ale nie rozdzielał ich, a dostrzegał między nimi związek polegający na tym, że byty ogólne emanują z siebie koniecznie byty jednostkowe.

**2. Realizm umiarkowany** reprezentowany przez **Tomasza z Akwinu** (1225 – 1274). Przyjął on trzy grupy **uniwersaliów:**

***a. universale in re*** - powszechnik w rzeczach jednostkowych, jako nie-wyabstrahowana istota,

powszechnik bezpośredni;

**b. *universale post rem*** - powszechnik istniejący w umyśle ludzkim-refleksyjny;

**c. *universale ante rem*** - powszechnik w umyśle boskim. Są to trwałe, wieczne formy, według których

Bóg tworzył świat;

**3. Nominalizm** fundowany przez Roscelina z Compiegne (1050 - 1123). Uznał on, że istnieją jedynie rzeczy jednostkowe, np. ten oto konkretny stół. Byty ogólne nie egzystują, a więc nie ma „stołu w ogóle”. Są tylko konkretne stoły. Pojęcia ogólne są prostymi dźwiękami, imionami, ogólnymi nazwami (łac. *nomina*);

**Odmiany nominalizmu:**

1. **konceptualizm,** którego przedstawiciele uważali, że nie istnieją byty ogólne, ani żadne inne byty duchowe.
2. **istnieją** zaś tylko konkretne rzeczy jednostkowe. Przedstawicielem tego stanowiska był Wilhelm Ockham (ok. 1300 -1349). „**Nie należy - powiadał - mnożyć bytów bez potrzeby”**. Wypowiedź tę określa się mianem „**brzytwy Ockhama”.** Pojęcia ogólne są tylko naszymi pomysłami (łac. *conceptus =* pomysł)i dlatego istnieją tylko w naszym umyśle i nie mają żadnych odpowiedników w realnym świecie;

**c. nominalizmu pod postacią sermonizmu** formowanego przez P. Abelarda (1079 – 1142). Uważał, że to, co

ogólne nie istnieje poza tym, co jednostkowe. Ale pojęcia ogólne nie są także pustymi dźwiękami, nie

powstają dowolnie, ale na podstawie cech istotowych tkwiących w rzeczach jednostkowych; cech

istotowych, które są właściwe dla danego rodzaju rzeczy jednostkowych. Pojęcia ogólne są słowami

mającymi znaczenie (łac.*sermo* = rozmowa, naukowa dysputa, treść lub temat rozmowy).

**Świadomość** – Jest to: **1**. poczucie sensu swego istnienia i działania; **2**. odzwierciedlenie odzwierciedlenia w umyśle człowieka, jednostek ludzkich otaczającej ich rzeczywistości, świata człowieka; ludzkiej kultury; **3.** treści aktów stanowiących kulturę.

E. Kant (1724 - 1894) pisze: „… dzięki wewnętrznemu doświadczeniu jestem **świadomy swego istnienia w czasie** (tzn. że mogę w swej **wyobraźni przedstawić sobie obraz** tego, czego jestem świadomy – A. J. K.) … To zaś jest czymś więcej, niż być jedynie **świadomym swego przedstawienia**, ale zarazem przecież tym samym, co empiryczna świadomość mego istnienia, która może być określona tylko przez **odniesienie do czegoś**, co związane z mym istnieniem, **istnieje poza mną**. Ta świadomość mego istnienia w czasie jest więc w sposób identyczny związana ze świadomością **pewnego stosunku** do czegoś poza mną i jest przeto doświadczeniem, a nie urojeniem, zmysłem, a nie wyobraźnią, czymś, co nierozerwalnie łączy to, co zewnętrzne z mym zmysłem wewnętrznym”[[1425]](#footnote-1426).

**Świadomość społeczna -** nadany przez społeczność sens rozumienia jej własnego bycia, utrwalonego i przekazywanego w postaci religii, sztuki, moralności, prawa, nauki, filozofii, literatury i ideologii, itd.,

i materializowanego w postaci różnorodnych „wyrobów ducha” i działań kulturowych.

Elementem świadomości społecznej jest jej **klasowość.** Inaczej myśli i zabiega o swoje interesy **właściciel** fabryki, środków produkcji i inaczej czyni to **proletariusz** zatrudniany przez owego właściciela. Ten pierwszy robi wszystko, aby prawo, sądy, wojsko, szkoły, wyższe uczelnie, kina i teatry, mas media wzmacniały teoretyczne i praktyczne uzasadnienie, że **dzięki temu, iż on jest właścicielem, to ów proletariusz w ogóle ma co jeść i gdzie mieszkać[[1426]](#footnote-1427)**. Najpierw, np. w Polsce, owi właściciele, owa burżuazja – dawny aktyw partyjny, polityczny i społeczno – ekonomiczny PZPR[[1427]](#footnote-1428) „dyrektorując”, „przewodząc” spowodował, że np., w Polsce były „puste pułki w sklepach”, a następnie fakt ten przytacza się, że jedynym i najlepszym rozwiązaniem jest **prywatyzacja** i to najlepiej poprzez oddanie właścicielskie „strategicznemu inwestorowi prywatnemu”. To jest tak samo, jak ktoś „podstawi nogę drugiemu” i ten upadnie na ziemię. Następnie ów „**cwaniak” podstawiajacy nogę zawoła: „o widzicie on nie umie chodzić”**. Jak widać treścią tej klasowej świadomości **filisterskiej**[[1428]](#footnote-1429) posiadaczy jest **oszustwo, hipokryzja, i antynarodowość** (naród jest dla nich przeżytkiem), które to antywartości, rozszerzane przez **siedem grzechów głównych**: **pychę, chciwość, zazdrość, nieczystość, łakomstwo, lenistwo lub znużenie duchowe** oraz **grzechy wołające o pomstę do nieba: krew Abla, grzech sodomitów; narzekania uciemiężonego ludu w Egipcie, skarga cudzoziemca, wdowy i sieroty, niesprawiedliwość względem najemnika**[[1429]](#footnote-1430), odpowiednio „opakowane” w teorie rzekomo naukowe, tworzą stan **panowania** i hegemonii w społeczeństwie.

Proletariacka świadomość społeczna z kolei wyraża swoją bezsiłę. Jest ona wynikiem godzenia się z losem. Na pytanie, dlaczego tak jest jak jest, proletariusze odpowiadają, że tak już jest, bo nic na to się nie poradzi. Na dowód słuszności takiego myślenia przytacza się fakty **zdrady przywódców partii robotniczych**, **które jakby były od nich nieodłączne, jak wyrodne matki, pozostawiły ich na łasce losu.** A jeśli znajdą się ci, którzy umieją wykazać, że **stan ten jest niesprawiedliwy, że urąga człowieczeńskości,** to wtedy siły burżuazyjnego systemu: profesorowie, policja, tajne służby - elementy **przemocy burżuazyjnych właścicieli nad proletariuszami** usuwają tych ludzi wyrzucając ich z przestrzeni społecznego życia.

Zdawali sobie z tego sprawę przywódcy ZSRR. Za pośrednictwem mas mediów, szkolnictwa, i wielu innych działań organizacyjnych, kulturowo – wychowawczych „wnosili” oni świadomość do mas. Proces ten przerwała tzw. smuta zapoczątkowana przez zdradzieckie układy polityczne Gorbaczowa z Reaganem przyjmowane w latach osiemdziesiątych. Współcześnie można mieć wrażenie, że działania prezydenta Rosji – Wł. Putina proces wnoszenia świadomości do mas jest reaktywowany.

**Świat –** to, co jest i współistnieje samo z siebie. Pojęcie to opisuje **bycie bytu. Byt** zawsze jest w postaci pewnego bycia; stanu konkretyzacji, którymi są trzy światowe **rzeczywistości**[[1430]](#footnote-1431): **1**. świat przyrodniczo - społeczny – współistniejący w postaci przejawowej i istotowej. Jest on poznawany, ale nigdy nie może być ostatecznie poznany; **2**. świat człowieka, cielesno - duchowy jednostek ludzkich. Tyle jest tych światów ilu było, jest i może być ludzi z ich subiektywnościami, lustrami – jak mówił Wł. Tatarkiewicz (1886 – 1980); **3.** duchowy świat człowieka, jednostek ludzkich - świat kultury. Te trzy światy – elementy tworzą całość strukturalną każdorazowego bycia bytu (zob. schemat nr 8)[[1431]](#footnote-1432).

**Światopogląd –** system zasad, twierdzeń i przekonań, tworzących spójny i całościowy obraz świata, rzeczywistości przyrodniczej i społecznej (tego wszystkiego, co współistnieje) będącej wytworem pewnego systemu wartości oraz związanych z nimi ocen i norm wyznaczających postawy ukierunkowujące postępowanie podmiotu – społeczeństwa jako pewnej całości i jednostek ludzkich względem siebie i otoczenia. Pojęcie „światopogląd” wprowadzili do kultury nowożytnej J. J. von Görres (1776 – 1848) i W. von Humboldt (1767 – 1835). Rozwijali: F. D. E. Schleiermacher (1768 – 1834), E. Kant (1724 – 1804), G. W. F. Hegel (1770 – 1831), K. Marks (1818 – 1883), F. Engels (1820 – 1895), W. I. Lenin (1879 – 1924), W. Dilthey (1833 – 1911) i inni.

Jedną z wielu tez światopoglądowych może być postulat W. von Humboldta dotyczący zasad organizacji wyższych instytucji naukowych. Powiada on w nim, że naukę trzeba uznać za „… coś jeszcze nie całkiem odkrytego i nigdy w pełni odkryć się nie dającego, i aby ustawicznie jej jako takiej poszukiwać.

Właściwie skoro tylko przestanie się poszukiwać nauki lub uroi sobie, iż nie musi ona być wydobywana przez zbieranie, to wszystko jest nieodwracalnie i na zawsze stracone; stracone dla nauki, która, jeśli stan ten utrzymuje się długo, zatraca się tak dalece, że porzuca nawet język jako pustą powłokę … Aby więc na zawsze uniknąć tych bezdroży, wystarczy tylko pielęgnować **trojakie potrzeby ducha**:

**po pierwsze**, wyprowadzać wszystko z pewnej **pierwotnej zasady** (przez co objaśnienia przyrody, na

przykład, są stopniowane od mechanicznych do dynamicznych, organicznych i w końcu psychicznych w najszerszym tego słowa znaczeniu); następnie

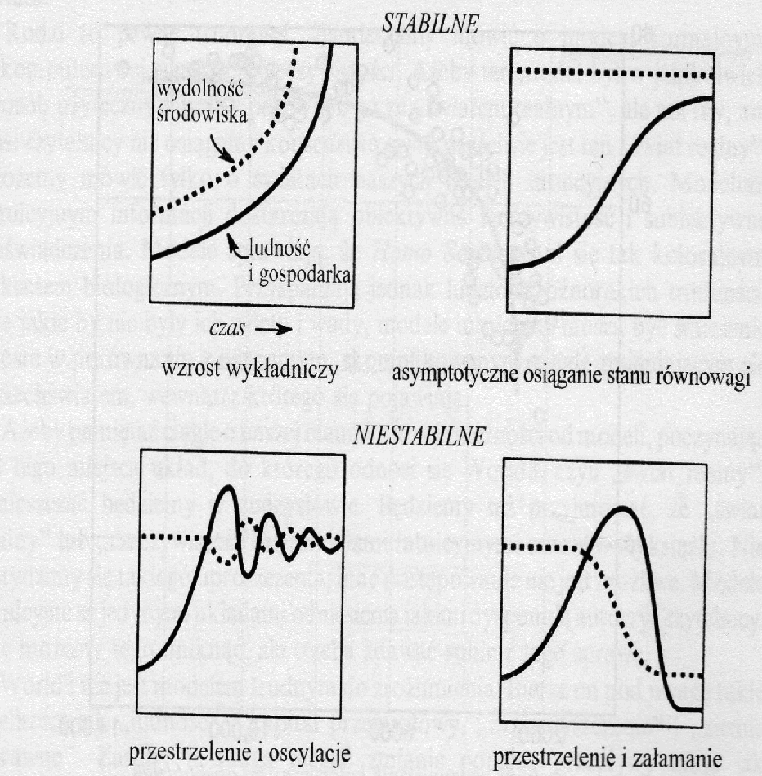
**po drugie**, przypisywać wszystko **pewnemu ideałowi**; w końcu

**po trzecie**, ową **zasadę i ten ideał powiązać w jedną ideę**”[[1432]](#footnote-1433).

**Bycia społeczne wyróżnionych treści o różnym stopniu ich abstrakcyjności są zawsze jakimś, konkretnym systemem zamkniętym**. Opisując go zaczynamy od stwierdzenia, że w otoczeniu zaistniał, dzięki współistnieniu pewien fakt empiryczny, zmysłowo dostrzegalny przez konkretne jednostki ludzkie. W ich duchowości, jak w soczewce koncentrują się i ujawniają wszystkie elementy życia ludzkiego, przyjmując określoną jednostkowo uformowaną postać treści – **subiektywizację[[1433]](#footnote-1434)**.

To bycie społeczne, jego podsystemy są strukturalnymi systememami zamkniętymi[[1434]](#footnote-1435). Z tej racji w sposobie ich badania stosujemy zasady poznania naukowego: **1**. ekologiczności; **2**. holizmu; **3**. organizmiczności, **4**. systemowości[[1435]](#footnote-1436); **5**. wznoszenia się od tego, co konkretne do tego, co abstrakcyjne i od niego do tego, co konkretne; **6**. rozróżnienia tego, co przejawowe i tego, co istotowe dla dokonywanej syntezy ukierunkowanej (konkretyzacja); **7.** syntetyzmu koniunkcyjnego myślenia, „znoszącego” (*aufhebung,* Hegel) jego alternatywny charakter. Zasady te przypominają tęczę na niebie. Jej kolory przenikają się wzajemnie, dają się jednakże odróżnić, ale w kontekście całości.

**1. Zasada ekologiczności**[[1436]](#footnote-1437)**.** Tę zasadę, i inne, tworzy się z zastosowaniem treści powstałych w trakcie koncypowania idei człowieczeńskości. Opisuje ona treści istotowe idei człowieka, jego dzielność etyczną i dobroć jako taką konstytuowaną przez wartości tu prezentowane.



Rys. nr 14. Scenariusze możliwych przyszłości świata.

Źródło: D. H. Meadows, D. L. Meadows, J. Randers, *Przekraczanie granic. Globalne załamanie czy bezpieczna przyszłość*, tłum. Z. Dobrska, Centrum Uniwersalizmu przy Uniwersytecie Warszawskim, Polskie

Towarzystwo Współpracy z Klubem Rzymskim, Warszawa 1995, s. 96.

Wśród wartości wyróżnia się antropizm**.** Uznaje on Ziemię za centrum Kosmosu. „Oczywiście nie w sensie ptolemeuszowskim – pisze L. Kuźnicki (1928 - …) – jako fizyczny środek Kosmosu, ale w sensie biologicznym i intelektualnym”. W jej tzw. mocnej wersji można mówić, że życie ludzkie jest wynikiem dostrojenia się procesów ewolucyjnych i że warunki dostrojenia nie mogą być przez człowieka naruszane. Wniosek ten uzasadnia teza, że istnieją związki pomiędzy faktem istnienia życia a wartościami podstawowych stałych fizycznych i parametrów kosmologicznych. Znaczy to, że istnienie i rozwój wszechświata tworzy życie, kreuje i umożliwia mu samokreowanie duchowego, inteligentnego obserwatora. Wszechświat jest poznawalny a człowiek jest jednym z przejawów samo świadomości świata. **Zasada antropiczna** stawia pytanie: czy człowiek spełni zadanie, jakie przed nim stawia natura?[[1437]](#footnote-1438)

M. Zabierowski tłumaczy, że: „Trafnie odtworzyła jego (**antropizmu** – A. J. K.) definicję T. Grabińska: <<**Antropizm**jako koncepcję relacji człowieka do Wszechświata na poziomie epistemologicznym i ontologicznym sformułował Zabierowski w latach 80. Punktem wyjścia są **zasady antropiczne** w kosmologii standardowej, których treść – odpowiednio zinterpretowana – pozwala traktować Wszechświat jako szczególną strukturę, gdyż jej elementy pozostają nie tylko w związku przyczynowym, ale także celowościowym, występuje sprzężenie ze sobą już choćby jedynie struktur cielesnych w sposób odmienny, niż dyktują to tylko oddziaływania fizyczne, a także szczególny (zwanyantropicznym) związek człowieka z Wszechświatem, nie tylko obserwatora, ale i uczestnika w świadomościowym i materialnym wymiarze aktywności>>”[[1438]](#footnote-1439).

**2. Zasada holistyczności** odnosi się do **kategorii[[1439]](#footnote-1440)** holizmu (gr. *ὂλος* [holos] = **cały, zupełny**; *τo ὂλογ* [to holon] = całość). Nakazuje ona uznać nadrzędność dynamicznej **całości w stosunku do jej części**. **Nie dom jest dla cegieł, ale cegły dla domu** – mówił już Arystoteles; „**Nie pytaj, co ci Polska dała; zapytaj siebie, co Ty dałeś Polsce? Co ty mogłeś dać Polsce?**”

Cechy owej całości są analogicznie do struktury, tj. nie jest ona zwykłą sumą cech elementów ją tworzących, jest czymś więcej (zob. kategorię struktury). Całości cele działania zawierają cele elementów ją tworzących oraz coś więcej; coś, co je ubogaca. W zasadzie holistycznej uznaje się, że celem organizowanych zmian rzeczywistości społecznej, a w niej jednostek ludzkich jest ich rozwój, czyli postępujące zaspokajanie potrzeb człowieka; takie, które nieustannie równoważy przestrzenie „posiadania tego, co materialne” i „bycia”, czyli tego, co duchowe. Ów **zrównoważony rozwój** jest zarazem progresywną **symplifikacją** (łac. *symplifico* = upraszczam), postępującym upraszczaniem stopnia złożoności, skomplikowania i uporządkowania ludzkiego bycia społecznego, w tym dezalienacji jego poszczególnych elementów. Celowość zasady holizmu podpowiada więc, iż rzeczywistość społeczna jest przekształcana przez ludzi ją tworzących ze stanu chaosu, bezładu w organizm samoregulujący się, w którym dokonuje się zjednoczenie tego, co indywidualne z tym, co społeczne, co wyraża w praktyce nieustanne tworzenie stanu **ugody pomiędzy wolnością jednostki i wolnością jej otoczenia** na wszystkich poziomach społecznego zorganizowania się człowieka. **Chaos jest zastępowany jednością**, w której to, co jednostkowe znajduje swoje **dopełnienie** w tym, co społeczne, co tworzy całość społeczną i odwrotnie: całość jest kompleksem jednostek. Temu służą ferowane i urzeczywistniane wartości.

**3. Zasada organizmiczności.** Oganizmiczność (gr. *ŏργανον* [όrganon] = narzędzie, narząd, organ, instrument, całość ujawniająca przejawy życia) jest kolejną zasadą metodologiczną wyprowadzaną z treści pojęcia organizmu opisującego funkcjonowanie istoty żywej, w której uruchomione jedne jej elementy poruszają inne zmieniając całość. Mówimy wtedy, że organizm rośnie, rozwija, się, wzrasta, i że jest zdolny do samoczynnego istnienia. Ową całość społeczną można porównać do samonakręcającego się zegara. Taka konstrukcja niepotrzebuje Zegarmistrza[[1440]](#footnote-1441), kogoś z zewnątrz wobec świata. Zdarzają się jednostki, a nawet większe zbiorowości ludzkie, które takim zegarmistrzem pragną zostać, ale ich wysiłek okazuje się płonny, a społeczeństwo drogo za to płaci, o czym świadczą wojny, w których jeden chciał być panem świata. W organizmach jest pewien kod, „oprogramowanie”, według którego samoczynnie się rozwijają. Nierzadko wystarczy słowo mędrca, a ludzie sami odnajdą przestrzeń jego treści i zaczną ją urzeczywistniać. Miało to miejsce w nieomal we wszystkich rewolucjach.

**Organizmiczność** jako zasada metodologiczna nakazuje uwzględniać więc siły wewnętrzne struktur społecznych o różnych stopniach ich zamknięcia systemowego, które powodują nieustanną reorganizację swej wewnętrznej treści[[1441]](#footnote-1442). Każda struktura, podstruktura społeczna ulega przekształceniom stosownie do wcześniej zaistniałej treści kodu genetycznego. Na przykład, w socjologii organizacji jest wiele opisów pokazujących jak struktura „wchłania” jednostki, które weszły do struktury po to, aby je zmodyfikować. Polski, np**., socjalizm realny** musiał upaść bo wdrażanie jego idei było zarazem jej odkrywaniem. Każda zmiana władzy była zmianą treści idei socjalizmu. Nie poradzono sobie ponadto z przeciwną mu siłą wewnętrznej biurokracji, szkolnictwa, kontrkultury resztek elit II Rzeczpospolitej wykorzystywanej przez kapitalistyczne państwa zachodnioeuropejskie. Nie zdawano sobie sprawy z faktu, że istotną formą funkcjonowania organizmicznego jest **alienacja**[[1442]](#footnote-1443). Podlegają jej wszystkie elementy bycia bytu społecznego. Sprowadza się ona do odwracania procesu twórczego w praktyce społecznej. Człowiek coś tworzy, a następnie to coś, podporządkowuje go sobie, blokując, hamując, niszczy rozwój.

**4. Systemowość** (gr. *σγστῆμα* [systema] = całość złożona z części **przyporządkowanych i podporządkowanych**). Jest tą analizą bytu społecznego, która nakazuje nam ujmować go jako coś uporządkowanego, którego poszczególne elementy pozostają względem siebie w twórczo określonym stosunku. Podstawą wysiłku kreacyjnego jest cel i zasada jego spełniania, według której tworzony jest ów system. Te lub inne elementy pozostają zatem w stosunku, w którym przysługuje im rola względnie trwałego bycia podmiotem w stosunku do innych i przedmiotem dla tych innych. W systemie mamy do czynienia z przemiennym podmiotowo – przedmiotowym sposobem bycia. Tak warto analizować funkcję podmiotowości elementów konstytuujących byt społeczny.

Aktualnie dominuje stosunek przyczynowości uzależniający nie-podmioty od podmiotów. Podstawą tego stosunku jest możliwość, jaką kreuje siła ekonomiczna. Ten stosunek przyjmuje różne formy wyzysku, zależności, począwszy od osobistej, poprzez intelektualną, prawno – polityczną, a na ekonomicznej skończywszy. Wyzysków i zależności są możliwe dzięki stosowaniu wysublimowanych i adekwatnych do nich form przemocy.

Może też być uporządkowanie wspólnotowe, wedle konsensusu, gdzie elementy są względem siebie w stosunku wzajemnego oddziaływania polegającego na współdziałaniu, współodczuwaniu i współdoznawaniu. To uporządkowanie warunkowane jest przyjętym celem całości struktury bycia społecznego określonych społeczności i przyporządkowaniem dobru wspólnemu własności prywatnej środków produkcji.

**5. Zasada wznoszenie się od konkretu do abstrakcji i od niej z powrotem do konkretu (konkretyzacja)** umożliwia wędrówkę od tego, co empiryczne do tego, co mentalne, teoretyczne, by następnie powracać do konkretu, ale już oświetlonego właśnie tym, co teoretyczne. Aby tę metodę lepiej zrozumieć wyobraźmy sobie, że obserwujemy pracę artysty, który poczynając malować obraz, najpierw odnajduje dogodny dla niego fragment natury. Następnie ołówkiem szkicuje główne elementy planowanego obrazu – jego abstrakcje: są to np. kontury ludzkich postaci, jakichś zabudowań, drzew, stojących samochodów itd. Szkic ten jest rysunkiem atrybutów opisujących istotę obrazu. Naszkicowane kontury nie są konkretne, w rzeczywistości są, ale zawsze w postaci jedności z ich przejawami. Sam ów szkic występuje, ale tylko w formie myśli.

Dalej ów malarz zaczyna konkretyzować swój szkic, a więc zarysowanym postaciom nadaje kolejno rzeczywisty, realny wygląd, przejaw tego, co najpierw było myślą. Zatem przez nakładanie odpowiednich farb pojawiają się coraz wyraźniejsze postacie ludzkie, przedmioty itd. i pracuje on tak długo, aż ów obraz będzie wiernym odbiciem, idealnym odzwierciedleniem jakiejś rzeczywistości. W ten sposób mamy do czynienia z rzeczywistością materialną, realnie i obiektywnie istniejącą oraz z rzeczywistością myślaną, przedstawianą w formie myśli w różny sposób utrwalonej. Treści tej myśli istnieją na malowanym obrazie, chociaż są one niewidoczne. Myśl rzeczy i jej przejaw istnieją w postaci obrazu i w postaci rzeczywistej, choć obraz jest w pewien sposób poprawiony przez malarza, przez poznającą jednostkę ludzką. Jest to jego osobisty wkład w tworzoną rzeczywistość mentalną. Jest ona elementem świata człowieka.

**6. Zasada rozróżnienia tego, co przejawowe i tego, co istotowe dla celów syntezy ukierunkowanej (konkretyzacja).** Synteza ukierunkowana tworzy obraz świata według wypracowanej wcześniej idei. W jej konstrukcji trzeba odróżnić, wyabstrahowaćto, co istotowe z tego, co przejawowe. Temu służy analiza. To, co przejawowe jest zmienne, wygląda stosownie do oświetlenia, nastroju obserwatora, wreszcie stosownie do interesu tego, kto jest autorem prezentacji przejawowej[[1443]](#footnote-1444).

Zaś to, co istotowe opisywane jest przez atrybuty, cechy immanentne (nieodłączne) danej rzeczy. W rozpoznawaniu tych treści pomaga nam **tradycja – totalna macierza**. Albowiem żadna jednostka ludzka nie konstruuje od nowa istoty świata przyrodniczego i społecznego, istoty jego poszczególnych elementów. Są one formowane przez gatunek ludzki. Ludzie, poszczególni naukowcy, każdy z nich dokłada cegiełkę do budowli zwaną nauka. Każdy z nich „wstępuje na ramiona olbrzymów” i konstruuje dalej. Einstein (1879 – 1955), np., wdrapał się na bary Newtona (1643 – 1727) i dojrzał to, co jest poza horyzontem Ziemi. Tak **tradycja – totalna macierza** pozwala coraz bliżej i głębiej rozpoznawaćistotowe treści elementów rzeczywistości.

W niej dostrzeżony przedmiot badawczy analizując rozkładamy więc na jego części proste, pozwalające na wniknięcie w nie i odnalezienie tego, czym one faktycznie są. Tak rozpoznane dane empiryczne pozwalają na koncypowanie możliwej idei, na złożenie w myśli wydobytych fragmentów w sposób **twórczy**[[1444]](#footnote-1445), nowatorski. Tym jest synteza. Z powrotem składamy to, co rozpoznaliśmy wcześniej w analizie.

W wyniku syntezy rozpoznanych elementów tworzona jest nowa całość, nowa rzeczywistość. Jest ona pewną materializacją idei, pomysłu, zamiaru, z jakim przystępujemy do działania. Myślana myśl o myśli, projekt, zamiar jest **czynnością,** czyli wysiłkiem intelektualnym. Jest ona wykonywana (F. Znaniecki). Jest przebiegiem naszego syntetycznego myślenia. Nadaje mu kierunek poprzez precyzację **celu** – wyobrażonego stanu rzeczy. Ponadto, czynność umożliwia odnajdywanie środków, materiałów, zastanych myśli, które są przydatne dla formowania i urzeczywistnianiu **celu**. Np., E. Kant (1724 – 1804) odwrócił myślenia o świecie, dokonał **przewrotu kopernikańskiego**. Badacz myśląc, rysując trójkąt nie szuka jego formy w papierze, na którym rysuje, lecz we własnej głowie. E. Kant zwrócił uwagę na to, że trzeba ów trójkąt najpierw posiadać w głowie, aby móc go materializować (Zob. rys. 8).

Wskazany schemat pokazuje nam, że poznając **człowiek** zaczyna od danych zmysłowych. Nieustannie zmysły są bombardowane danymi, które pobudzając nasz intelekt odnajdują w nim dogodne dla siebie nazwy, które wcześniej musieliśmy poznać, które wcześniej intelekt, ale siłą gatunku ludzkiego, musiał stworzyć. Pojęcia intelektu są dane wraz z naocznością, empirycznymi, istotowymi danymi.

W przypadku, gdy intelekt nie zna nazwy na to, co mu zmysły dostarczają, wówczas jednostka ludzka uruchamia rozum. Ten będąc więcej swobodny, niezależny od danych zmysłowych wymyśla nową nazwę. Przykładem był tu pierwszy lot człowieka w kosmos. Wówczas pytano: jak nazwać **człowieka** w kosmosie? Dskusja była szeroka i gorąca. Ogłoszono nawet konkurs na odpowiednio wynalezioną nazwę.

Formowany cel działania przekształcamy w **problem**[[1445]](#footnote-1446). Ten jako przeszkoda uzasadnia przyjęcie pewnego **celu** badania. Jest nim usunięcie zauważonej przeszkody. W literaturze przedmiotu rozróżnia się różne typy problemów: **społeczny[[1446]](#footnote-1447); socjologiczny**[[1447]](#footnote-1448)**; filozoficzny…**itd.

Synteza nie jest więc wynikiem działania rzeczywistości otaczającej jednostki ludzkie. Jest ona skutkiem zachowania się, działania specyficznie ludzkiego, tj. w jakiejś części uwolnionego od twardej, nierozumnej rzeczywistości. Synteza jest więc narzędziem przekraczania przez człowieka siebie samego i warunków, w jakich żyje. J. Kozielecki (1936 – 2017) pisał, że albo **człowiek będzie transgresyjny**, **albo nie będzie go wcale**. Zauważa więc, że niezbywalną cechą antropologiczną gatunku jest to, że „… ludzie nie tylko wykonują działania zachowawcze i obronne, ale dążą także do ciągłego przekraczania swoich dotychczasowych osiągnięć i dokonań. Pragną wyjść poza to, czym są i co posiadają. Pragną obejść prawa natury i prawa historii. Dzięki tym aktom transgresji lub mówiąc ściślej – psychotransgresji, dzięki temu ruchowi naprzód, dzięki swoistej łapczywości, rozszerzają swój świat, tworzą nowe wartości materialne i symboliczne, rozwijają naukę i technikę, sztuką i religie. Wykraczanie poza dotychczasowe granice jednostki i społeczeństwa to jakby kolejne akty stwarzania świata. Czymże jest kultura, jeśli nie systemem wytworów czynów transgresyjnych podejmowanych przez pokolenia? Uzasadnione jest więc stwierdzenie, że **człowiek to *homo transgresivus*, którego ambicje wykraczają poza Słupy Herkulesa**”[[1448]](#footnote-1449).

**7. Myślenie koniunkcyjne znoszące alternatywny sposób ujmowania życia społecznego**. Jest tak, albowiem nowa rzeczywistość powstaje tylko poprzez zastąpienie jej inną jakościowo rzeczywistością. W alternatywnym myśleniu zdanie tworzy się z innych zdań przy pomocy funktora zdaniowego „lub”. Zdanie to jest prawdziwe wtedy, kiedy przynajmniej jeden z członów jest prawdziwy.

W logice można takie rozważania prowadzić dowolnie. Gorzej jest z praktyką społeczną. W niej działający ludzie są odpowiednio wykształceni, prezentują sobą pewną kulturę bycia, której nie można jednorazowo, w krótkim czasie zastąpić inną kulturą.

Potrzebę stosowania w działaniu tej zasady najwięcej widać w procesie wychowania. Wszak dziecko nie jest „czystą tablicą”. Przedstawia określone treści. Wychowawca winien je uwzględniać, winien dostosowywać treści nowe do tych, już istniejących.

Potrzebę stosowania tej zasady najwięcej widać w dokonywanych rewolucjach społecznych. Klasy wprowadzające nowe, adekwatne dla siebie systemy starały się o fizyczną i materialną likwidację swoich przeciwników i ich potencjalna siłę. W Wielkiej Rewolucji Francuskiej zginęło wielu ludzi. Dalej, Napoleon wojował z całą Europą instalując wszędzie nowe systemy ustrojowe. Hegel nazywając go „rozumem na koniu” zapomniał, że słabością tego „rozumu” jest alternatywny charakter myślenia. Uroczystości obchodów rocznic tego europejskiego wydarzenia wskazują, że nadal tylko alternatywa jest uznanym sposobem myślenia.

Praktykę społecznąkonstruowały ludzkie wysiłki wprowadzania nowego na siłę, mordując, gubiąc mnóstwo zwolenników starego. Nikt nie słucha do dzisiaj starego K. Marksa. Przestrzegał on bowiem, że żadna epoka nie zginie dopóty, dopóki nie wyczerpie swoich możliwości działania. W Polsce widać to w postaci różnic ekonomicznych, społecznych i politycznych, jakie zaistniały w kontrrewolucjachroku: 1956, 1970, 1981, 1989.

Wskazane zasady (od 1 do 7) analizy bycia społecznego powinny być stosowane równocześnie; razem. Jedna z nich warunkuje drugą, a obie z kolei warunkują trzecią... itd. Równoczesne ujęcie zasad poprowadzi nas do osiągnięcia nowej jakości tworzonego obrazu rzeczywistości. Jego mentalna treść jest obrazem tego, co jest rzeczywiste; co przystaje on do badanej i rekonstruowanej rzeczywistości, chociaż uwalnia od tego, co szczególne i jednostkowe, co z punktu widzenia rozwiązywanego problemu jest nieprzydatne[[1449]](#footnote-1450).

**T**

**Tabuistyczny** – odnoszący się do tabu. **Tabu** - <termin polinezyjski *tapu* = silnie zaznaczone, nietykalne, zakazane, przeklęte>. Bezwzględny zakaz spotykania się z przedmiotami, osobami, zwierzętami lub dokonywania pewnych czynności. Naruszenie zakazu przynosić miało nieszczęście. Społeczeństwo tabuistyczne posiada kulturowe artefakty chroniące przestrzeganie tabu. Przedmiot, rzecz, osoba objęta nakazem nazywa się nietykalną świętością.

W religiach rodowo - plemiennych wiązało się z ideą nieczystości, elementem niedoskonałości świata. System tabu był szczególnie rozwinięty w Polinezji. Obiektami tabu mogą być: seks i kwestia rodzaju płci i lęk przed zmarłymi i przeróżne przedmioty, a zwłaszcza produkty jadalne, zwierzęta nieczyste. W religiach rozwiniętych tabu wiąże się z pojęciem grzechu i zmazy rytualnej.

**Tabula rasa** - <gr. *πινακίς άγραφος* [pinakis, agraphos] = niezapisana tabliczka, karta; dosłownie „czysta, nie-zapisana tablica>. Zwrot wprowadzony do słownika filozofii przez **Aleksandra z Afrodyzji** (żył na przełomie II i III w. n.e. W latach 198 - 211 n.e. zajmował katedrę filozofii w Atenach) w traktacie *De anima* (84, 25 – 26). Pojęciem tym wskazywał na fakt, że **intelekt jest czystą możnością, nie jest determinowany żadną formą, ani treścią poznawczą, co pozwala mu na dowolne poznawanie.**Tezę tę spotykamy też u J. Locke’a w zdaniu: „**Niczego nie ma w intelekcie czego nie było w zmyśle, z wyjątkiem samego intelektu”**[[1450]](#footnote-1451). Potoczność powiada: „Nie ma tego w umyśle, czego nie byłoby w zmyśle”.

**Talmud - <**hebr. od *lamad =* uczyć, pouczenie>. Żydowskie księgi święte zawierająca prawa i przepisy rabinów dotyczące życia religijnego wraz z komentarzami. Zapis tradycji ustnej (*Tora* ustna) judaizmu dokonany przez rabinów (II – VI w.). W sensie ścisłym – komentarze dopełniające **Misznę** i **Gemarę**. W szerszym ujęciu **Miszna** i **Gemara** jako jedno dzieło jest w wersji palestyńskiej (Talmud jerozolimski) i babilońskiej (Talmud babiloński).

Torę otrzymał Mojżesz na Synaju. Była ona systematycznie objaśniana[[1451]](#footnote-1452).

**„Tamta strona”** - kategorię tę ukuł N. A. Bierdiajew (1874 – 1948). Zainspirowany doktryną J. Böhmego (1575 – 1624) przyjmuje, że sprawcą wszelkiego bytu jest **wolność meoniczna** (gr. *mé on* = nie-byt). W istnieniu poprzedza ona Boga i równoległe z nim dobro i zło. Owa wolność jest bezkresną przepaścią, głębią, nazwaną przez J. Böhme „**Ungrundem – Bezdeniem**”; „**Niczym”; „Pustką”.** „Nic” jest poza wszelką naturą. Nie ma początku i nie ma końca. Tylko jest.

Dzięki tej konstrukcji Bóg nie będąc sprawcą dobra i zła przestaje zabawiać się sam ze sobą i z człowiekiem, o czym informuje nas już Epikur w *tetramarphakosie*. Bóg nie jest sprawcą zarówno swojej, jak i ludzkiej wolności. Inaczej - objęci wolnością Bóg i człowiek są w niej współistotni; współpracują w jej spełnianiu. Treść tej współpracy widaczna jest w **teologiach: katafatycznej i apofatycznej**.

To współdziałanie bosko-ludzkie, ponieważ jest zakorzenione w wolności menonicznej, to może zamienić się także w walkę człowieka z Bogiem. Oto Jakub, po przeprawie przez bród biblijnego potoku Jabbok, gdy „… został sam Jeden, ktoś zmagał się z nim aż do wschodu jutrzenki, a widząc, że nie może go pokonać, dotknął jego stawu biodrowego i wywichnął Jakubowi ten staw podczas zmagania się z nim. A wreszcie rzekł: <<Puść mnie, bo już wschodzi zorza!>> Jakub odpowiedział: <<Nie puszczę Cie, dopóki mi nie pobłogosławisz!>> Wtedy tamten go zapytał: <<Jakie masz imię?>> On zaś rzekł: <<Jakub>>. Powiedział: <<Odtąd nie będziesz się nazywał Jakub, lecz Izrael, bo walczyłeś z Bogiem i z ludźmi i zwyciężyłeś>>”[[1452]](#footnote-1453).

I dlatego kategoria „tamtej strony” znaczy pozostawanie w „Ungrund”, tj. **poza dobrem i złem**. „…Z *Ungrund* wywodzi się Bóg i z *Ungrund* wypływa też wolność. A na Bogu – Stwórcy przestaje ciążyć odpowiedzialność za wolność, która zrodziła zło” – pisze N. Bierdiajew[[1453]](#footnote-1454).

W antropologii kategoria ta oznacza treść ontyczną wartości, które po wyabstrahowaniu stanowią „czystą” treść istotową, oczyszczoną ze swej przejawowości i przedstawianą tylko w postaci formalno–logicznej. „Wartości tamtej strony” są tymi, do których poziomu i znaczenia doszła w swoim rozwoju myśl ludzka. Są one tym, co człowiek może sobie wyobrazić. Przystępując do ich urzeczywistniania działajacy człowiek dokonuje przekładu abstrakcyjnej treści formalno-logicznej na „tę stronę” treści formalno-symbolicznych, czyli na taką, jaką można urzeczywistniać w danych warunkach historyczno-geograficznych. Ich materializacja przyjmuje kształt teoretyczno - przedmiotowego faktu; aktu, czyli jedności duchowo-przyrodniczej.

**Tanatologia - <**gr. *thanatos*  = śmierć>. Nauka o obumieraniu, o zanikaniu określonych idei i rozpadzie struktur społecznych.

W mitologii greckiej jest opis wyobrażenia Hypnosa – boga snu, syna Nocy i brata bliźniego boga Smierci Tanatosa. Tego ostatniego przedstawiano w postaci młodzieńca ze skrzydłami, który miał dotykać gałązką czoła ludzi znużonych, zmęczonych albo z rogu sypał na nich mak, co ich usypiało.

**Tańczący duch –** psychiatra Eugeniusz Brzezicki (1890 – 1974) uznał dziedziczność temperamentu[[1454]](#footnote-1455) i że charakter kształtuje się na podstawie cech temperamentologicznych pod wpływem otoczenia. Po wielu badaniach Brzezicki zdecydował się uzupełnić typologię temperamentu Ernsta Kretschmera (1888 – 1964). Do jego typów: cyklotymiczny[[1455]](#footnote-1456), schizotymiczny[[1456]](#footnote-1457) i wiskozyjny[[1457]](#footnote-1458) dodał odkryty przez siebie typ, który nazwał **skirteotymiczny** (gr. *skirteo* = skaczę, tańczę + *thymos* = duch, temperament).

Typ ten występuje najczęściej wśród Polaków, Białorusinów, Ukraińców i Rosjan, rzadziej zaś we Francji, Włoszech, a prawie nie ma go w Niemczech. Zdaniem Brzezickiego 25% Polaków to skirtotymicy, dalsze 30% posiadają też te cechy, ale w mniejszym zakresie. „W związku z tym – pisze E. Lewandowski – można zaryzykować tezę, że <<**skirteotymia jest prawie narodową cechą polską**>>”[[1458]](#footnote-1459).

**Tao - <**chiń. *tao* = droga>. W taoizmie, zasada, siła, podstawowa, pierwotna wobec wszelkich bytów; droga cnoty, kryterium dobra i zła; prawdy i fałszu. „Ład nieba”. System praw rządzących przyrodą i życiem człowieka.



Rys. nr 26. Tao

**Targ - <**w oryginale Markt = targ, rynek w urbanistycznym i ekonomicznym sensie>. Forma sprzedaży i kupna towarów, odbywająca się w miejscu określonym przez władze lub spontanicznie przez targujących i w określonym czasie. Nawiązuje do tradycji wybranego miejsca lub form prawnych wydawanych w przeszłości związanymi z określonymi zdarzeniami społecznymi.

Targ, miejsce wymiany handlowej, a jednocześnie instytucja organizująca w wyniku postępującego podziału pracy większość wymiany towaro­wej w państwach słowiańskich. Miejsca targowe powstawały zazwyczaj koło grodów, ośrodków opolnych, miejsc kultu. Funkcje targowe były jednym z istotnych czynników miastotwórczych. W okresie pełnego rozwoju targu zasięg ich oddziaływania lokalnego na obszarach gęstego zaludnienia wynosił nie więcej niż 30 - 40 km, to jest odległość pozwalająca okolicznej ludności na dojazd z miejsca zamieszkania i powrót w ciągu 2 dni. Większość targów funkcjonowała periodycznie, zazwyczaj raz na tydzień. Od dnia odbywania się zwykło się wywodzić nazwy miejscowości, jak **Wtorek, Środa, Czwartek, Piątek, Sobota**. Na targu lokalnym bezpośredni producent stykał się z konsumentem. Towary produkowane były przez rzemieślników, osiadłych na podgrodziach, a skupiających się stopniowo i wokół miejsca targowego. Oferowała je ludność miejska. Były to przeznaczone do sprzedaży nadwyżki żywnościowe, zboże, ale też inne wyroby. W początkowym okresie istnienia targów dominowała na nich naturalna wymiana towarowa: towar za towar. Stopniowo zwiększał się jednakże udział pieniądza w operacjach targowych.

Obok targów lokalnych rozwijały się targi o szerszym zasięgu oddziaływania, zwią­zane najczęściej z czołowymi ośrodkami regionu. Na nich pojawiały się zapewne rów­nież towary pochodzące z da­lekiego handlu między­narodowego. Charakter taki miały, m.in., targi portów bałtyckich, w których udział brała formująca się grupa miejscowych pośredników handlowych, a zapewne i kup­cy zagraniczni. Na targach skupiało się również życie publiczne całej okolicy. Tu powstawały karczmy, które w okresach między targowych przejmowały zapewne część funkcji targowych. Tu ogła­szano rozporządzenia księcia, odbywały się sądy. W miej­scach targowych działały ko­mory celne (cła i myta), punkty wymiany monety itp. Targ znajdował się pod opieką (mir) księcia, którego regale (re­galia) stanowił. Książę pobierał też opłaty za udział w targu. Stopniowo prawo organizacji targów nadawał też książę innym właścicielom, szcze­gólnie klasztorom, które for­mowały targi w centralnych ośrodkach swych włości[[1459]](#footnote-1460).

**Tayloryzm -** od nazwiska amerykańskiego inż. Fredericka W. Taylora (1856-1915) nazwa metody organizacji produkcji, współdziałania wielu robotników pozwalającej na intensywne wykorzystanie ich siły roboczej. Zakłada się wysokie normy do wykonania w pracy, sprowadzenie całego procesu technologicznego na czynności jak najbardziej proste.

**Teizm -** <gr. *theos =* bóg>. Forma wiary religijnej uznająca istnienie jednego boga, osobowego, będącego poza, ponad nami, poza, ponad przyrodą, będącego stwórcą świata i sprawującego nad nim kierownictwo opatrznościowe.

**Teleologia - <**gr. *telos =* koniec, granica, cel>. Stanowisko filozoficzne wyrażające przekonanie, że wszelkie byty istnieją celowo, według swego naturalnego lub nadprzyrodzonego przeznaczenia.

**Tendencja - <**łac. *tendentia =* skłonność>. Skłonność, dążność, kierunek rozwoju. Kategoria opisująca **możliwy kierunek** dokonującego się rozwoju elementów kultury lub całych jej dziedzin **dający się określić na podstawie danych empirycznych istniejącego stanu rzeczy**. Pojęcie to akcentuje dynamiczny i hipotetyczny kierunek rozwoju bycia bytu społecznego, jego podstruktur. Kierunek ten koncypowany jest na podstawie analizy ich funkcjonowania oraz istniejących między nimi zależności. Pojęcie rozwoju, występujące w opisach tendencji, może być również wyjaśniane przez pojęcia: postępu i degradacji, upadku i zaniku. Określenie tendencji wymaga badań całościowych, organizmicznych, systemowych i ekologicznych, oraz pięciowymiarowegoujęcia bycia, tj. diachronicznego, a więc analizy przeszłości, teraźniejszości dla dookreślenia tego co może być poprzez rozpoznanie synchronicznej złożoności bycia bytu społecznego, pól współistnienia badanego przedmiotu[[1460]](#footnote-1461) w odniesieniu do treści „tamtej strony”.

Tendencję określamy wykorzystując treści **predyktora** (ang. *predict* = przewidywać) - zmiennej w modelu statystycznym, tworzonym jednakże go na podstawie atrybutywnych treści poznawanej i przewidywanej rzeczywistości. **Tendencja od predyktora** odróżnia się tym samym, co **jakość - istotwe zmiany** od **ilości**- przejawowe zmiany trwającego i badanego procesu.

**Teodycea** - <gr. *theos* = bóg + *dike* = prawo, sprawiedliwość>. **1**. dział filozofii chrześcijańskiej (metafizyki), której przedmiotem jest rozumowe uzasadnienie poznawalności, istnienia i przymiotów Boga oraz jego stosunku do świata; **2**. w teologii i niektórych systemach filozoficznych dział usprawiedliwiający sprzeczności między istnieniem zła w świecie a wszechmocą i dobrocią Boga - stwórcy. Jest tu formułowany zarzut w postaci pytania: jeżeli On jest dobrem i tylko dobrem i jest stwórcą świata, to skąd się wzięło zło tego świata, którego On jest stwórcą. Przecież z dobra nie może powstać zło. Zob. Epikura (341 – 270 r. p. n. e.) ***tetramarphakos*** (czwórmian etyczno – leczniczy).

**Teokracja** - <gr. *theos =* bóg + *k*rátos, łac. *cratus*, *potestas* = potęga, moc, władza; *theokratia>.*W mitologii greckiej Kratos syn bogini rzeki Styks i Pallasa, brat Nike, Bii i Zelosa brał **udział w zniewoleniu Prometeusza** razem z Bią. Jest alegorią przemocy. Jest to ustrój ekonomiczny, społeczno - polityczny, w którym najważniejszą władzę sprawują kapłani, duchowieństwo.

**Teologia - <**gr. *theos =* bóg *+ logos =* nauka>. Nauka o bogu, o bogach.

**Teologia apofatyczna** - <gr. *theos =* bóg *+ logos =* nauka + gr. *apofatikos* = przeczący>. Teologia, w której w poznawaniu Boga stosuje się negację, wyszukuje się antynomie, paradoksy, doświadczenie i kontemplację mistyczną wychodzącą z założenia, że natura Boga i tajemnice wiary są racjonalnie niepoznawalne.

**Teologia katafatyczna** - <gr. *theos =* bóg *+ logos =* nauka; gr. *katafatikos* = twierdzący, orzekajacy w sposób pozytywny, oparta na podobieństwie i odpowiedniości, wykrywająca związki przyczynowe między Stwórcą a światem>. W zakresie poznania przechodzi się w nich od stworzenia do stwórcy za pośrednictwem nazw rzekomo przedstawiających jedność treści widzialnych i niewidzialnych. Świat stworzony jest swoistą „księgą objawenia”.

**Teoria wyboru społecznego -** przenosi narzędzia i metody analizy mikroekonomii rynkowej na wybory dokonywane przez instytucje publiczne. Podstawą jest założenie, że **państwo** - jak każda jednostka ludzka - musi dokonywać wyboru przed podjęciem **decyzji. Decyzja** jest funkcją preferencji indywidualnych jednostek tworzących społeczeństwo oraz sposobu segregacji tych preferencji. Stosowane w praktyce metody wyboru polegają na odwoływaniu się do opinii obywateli, co budzi wątpliwości, gdyż **żaden system głosowania nie pozwala zadawalająco przejść od preferencji indywidualnych do społecznych**, albowiem **demokracja doskonała nie istnieje.** W nauce **ogólnej teorii wyboru (*public choice*)** wyróżnia się trzy nurty **rynku: polityczny, biurokracji i asymetrii**.

W koncepcji **rynku** **politycznego** panuje konkurencja. Istnieją też strukturalne bariery wejścia typowego dla **oligopolu**[[1461]](#footnote-1462). Wyborca jako podmiot racjonalny stara się optymalizować swój poziom użyteczności wybierając tych polityków, którzy obiecują mu dobra i usługi przez niego pożądane. **Politycy** („przedsiębiorcy") starają się więc tak manipulować programami (zwolnienia podatkowe, kredyty, subwencje itp.), aby zwiększyć swoje szanse wyborcze. Realizacja tych programów może jednak spowodować trudności w rozwiązywaniu problemów perspektywicznych.

W koncepcji **biurokratycznej** rozwiązania prowadzą do mniej efektywnego użycia zasobów niż przy zastosowaniu mechanizmu rynkowego. O wykorzystaniu zasobów decyduje administracja, urzędnicy, którzy mają większą swobodę w realizacji indywidualnych i nierzadko własnych interesów bez względu na dobro ogółu, dobro wspólne. Postawy reprezentantów wyborców są więcej zgodne z interesami administracji publicznej niż z interesem społecznym. Dochodzi tu do nieefektywnego wykorzystania zasobów.

Koncepcja **asymetrii** wykazuje nierównowagę sił między decydentami państwowymi a wyborcami. Wyborcy, słabo zorganizowani i poinformowani, nie mają możliwości przeciwstawienia się politykom działającym na korzyść grup interesów. Takie możliwości mają małe grupy. Politycy mając interesy skonsolidowane, skłonni są popierać żądania grupowe.

**Terapia szokowa -** działania zmierzające do wdrożenia programu neoliberalnego dostosowowania neokolonialnego podporządkowującego struktury państw byłego socjalizmu realnego do wymogów działania kapitału państw zachodnioeuropejskich, głównie Niemiec, Francji, Wielkiej Brytanii, USA i Kanady. To podporządkowanie procentuje w postaci wartości ekonomicznych przekazywanych wymienionym społecznościom. Ramy owego podporządkowania są nakreślone, m. in., w **konsensusie waszyngtońskim[[1462]](#footnote-1463)**.

Spekulacyjny kapitał finansowy, który leży u podstaw obecnej fazy „finansjeryzacji” kapitalizmu wymaga nieskończonego zastrzyku gotówki. To z kolei prowadzi do **zwiększonego wyzysku, a tym samym większych nierówności społecznych, politycznych i ekonomicznych**. Dlatego różne formy przemocy: ekonomicznej, politycznej, ideologicznych, kulturowej wraz z wykorzystywaniem katolicyzmu jako ideologii, szerzej chrześcijaństwa są stosowane w tworzeniu **hegemonii kapitału**. Widać to w systemie oświaty i szkolnictwa wyższego krajów europejskich. Właściciele kapitału widzą, że postęp naukowo - techniczny wymaga nieustannego podnoszenia kwalifikacji, szerzej, nawet kształcenia zatrudnianych proletariuszy, intelektuariuszy. A to może zagrażać ich interesom. Dlatego system oświaty i szkolnictwa jest tak organizowany, aby uczący się nie dojrzeli całości, aby byli przygotowani do fragmentarycznych działań, aby zawsze pod ręką mieli prokurowany punkt widzenia na sprawy kraju, świata. Absolwenci organizowanych systemów oświatowych kształcą się na „**fach-idiotów**”.

Ów **neoliberalny program** dostosowania podporządkowującego, np. nowych członków UE, sprowadza się do działań:

**1.** tworzenie koniecznych społecznych i ekonomicznych sytuacji wytwarzających postawy, opinie,

„traktaty naukowe” pozytywnie uzasadniające poddanie się, „bez reszty”, kapitałowi. Tłumaczy się,

że lepiej jest „podawać do stołu” bogato zastawianego, niż być „panem” przy stole dla biednych.

Albowiem z majątku bogatego zawsze coś biednemu „**spadnie**”, „skapnie”. Jest to **zasada**

**„skapywania**” markiza **V. F. D. Pareto** (1848 – 1923) mówiąca, że 80% dóbr świata należy do

20% populacji ludzkiej. Te 80 % ludności świata ostatecznie korzysta z tego, co **„spadnie**” ze stołu

posiadaczy, tych 20%. Poza tym przyjmuje się, że tzw. **trzymanie z Zachodem** gwarantuje

zachowanie **prywatnej własności**, jakiej dorobili się w swoim burżuazyjnieniu dawni działacze

ruchu robotniczego - proletariusze;

**2.** Usuwanie **kluczowego personelu z instytucji państwowych, społeczno - samorządowych, po jego**

**uprzednim etykietującym naznaczeniu;**

**3.** Utworzenie **idei i narzędzia sankcji w stosunkach międzynarodowych.** Wpraktyce zawieszały one

prawa działania wolnego rynku - zasady działania kapitalizmu. W ten sposób ekonomicznie

i politycznie ogranicza się kraje, które nie chcą się podporządkować USA i Zachodowi. Sankcje

mają na celu dalsze obniżenie poziomu gospodarczego krajów słabszych gospodarczo. Efekty

sankcji widać w postaci utrwalonej różnicy poziomu techniki, życia gospodarczego pomiędzy

krajami Zachodu a państwami byłego socjalizmu realnego;

**4.** Deregulacja gospodarki i demontaż sektora publicznego jako części pakietu reform lub „deform”.

Polska, np.,musiała zniszczyć rozwijany przez 45 lat swój przemysł stoczniowy, farmaceutyczny i

inne, gdyż były one zbyt konkurencyjny dla Niemiec, niemieckich stoczni i innych przemysłów

Europy Zachodniej;

**5.** Wywieranie wpływu, tj. kontrola i przejmowanie instytucji finansowych a następnie banków,

ubezpieczeń i nieruchomości. Ponad 80% tytułów prasowych należy do koncernów niemieckich. W

Polsce dominuje więc polskojęzyczna prasa niemiecka (w czasie okupacji 1939 – 1945 nazywano je

„gadzinówkami”). W „obce” ręce oddano polską bankowość po to, i w taki sposób, aby banki mogły

**najnormalniej oszukiwać polskie społeczeństwo; zob. tragedie tzw. frankowiczów**. Istotny

w tym mają udział polscy kompradorzy, handlujący walorami systemu prawniczo - sądowniczego**;**

**6. Przejmowanie mediów** drogą **bezpośrednich inwestycji zagranicznych**;

**7**. Upowszechnianie **mitu wolnego handlu;**

**8**. Prowadzenie **kontroli żywności**, nasion, ziemi, rolnictwa kontraktowego, przyszłej wymiany, predukcji

farmaceutyków poprzez ustawy patentowe, potwierdzajace prawo własności intelektualnej.

Jednocześnie dokonano zwyczajnej kradzieży aktywów genetycznychi różnorodności biologicznej

krajów postsocjalistycznych;

**9**. Rozszerzenie **prawa prokorporacyjnego** i umów handlowych pod pretekstem modernizacji prawa

i ram prawnych;

**10**. **Niszczenie ekologii środowiska**;

**11.** Wprowadzenie **niezrównoważonej konsumpcji**, wywołującej konflikty wewnętrzne i zewnętrzne lub

**konkurencję prowadzącą do wojen;**

**12.** Uciekanie się do **terroryzmu państwowego jednocześnie kłamiąc o wymyślonych indywidualnych**

**aktach terroryzmu**, z wykorzystaniem spektrum instrumentów, od sił specjalnych do

**bombardowania** cywilnych siedlisk; stosowanie **tortur**, **wyjaśnianie i wykorzystywanie**

**propagandy do „wojny z terroryzmem**” jako przykrywki dla interwencji zbrojnej; do inwazji;

**13.** przejmowanie i **kontrola zasobów krajowych**. Korporacyjne zobowiązanie do produkcji broni

w czasie wojny gospodarczej jest całkowite gdzie 85% produkcji jest finansowane przez wojsko, jak

mówi J. K. Galbraith (1908 – 2006) w swojej książce *The Economy of Innocent Fraud: Truth of*

*ourTimes* (*Ekonomia niewinnego oszustwa finansowego: prawda naszych czasów*)[[1463]](#footnote-1464);

**14. Egzekwowanie zasad WTO** (Światowa Organizacja Handlu), określanego również jako „**konstytucji**

**gospodarczej” świata**, której celem jest stopniowe **zniszczenie prawomocnego i demokratycznie**

**zatwierdzonego państwa i praw ludzi i ich prerogatyw**. **Davos Project 2020** kształtuje mapę

drogową dla „przyszłości globalnej” obsadzonej przez osoby wyznaczone przez coraz

powszechniejsze ponadnarodowe korporacje, których ideologia jest pod wpływem *credo* „końca

historii”. MFW, BŚ i ŚOH stanowią „**odrębne ponadnarodowe państwa**”. **Zasady tych instytucji**

**są stosowane asymetrycznie** — najmniej kiedy przepisy te zakłócają globalny kapitał finansowy,

a najbardziej w przypadku gdy popierają wykorzystywanie już podupadłych instytucji. Ich środki

skierowano też na militarną kontrolę planety, poprzez wielowymiarową i permanentną wojnę

Zachodu ze Wschodem; Północy z Południem;

**15.** Współczesny etos ustanowienia **hegemonii** charakteryzuje się wojskowym keynesizmem/kinsizmem –

czyli „długą wojną” i eksploatacyjną okupacją Afganistanu, Irakui innych krajów rzekomo

zagrażających wojnami na Bliskim Wschodzie w celu zwiększenia rocznych całkowitych wydatków

**wojskowych do ponad 1 biliona USD w USA**, rozwoju globalnych baz **wojskowych do ponad 700**

i wzrost produkcji bardzo kosztownego uzbrojenia i amunicji, ich nieustanny eksport za „werbalną”

pomoc rozwojową w G-7 i innych zwoływanych przez ONZ konferencji, pomijających

założycielskie cele Karty ONZ „pokoju i bezpieczeństwa”;

**16.** „Bardziej podstawowym problemem jest konieczność **ochrony wyprzedzającego roszczenia Zachodu**

do nadwyżek finansowych świata arabskiego i ropy naftowej. Jest toistotne dla gwarantowania ich

stabilności politycznej, która obecnie jest nieodwracalna i wyraźnie spada” (Sukumar Muralidharan

w EPW, marzec 1991);

**17.** „**Globalizacja to prywatyzacja świata**”, jak pisze William Blum w *The Preemptive ‘First strike*

*option’* (*Wyprzedzająca „opcja pierwszego uderzenia”*), jest uzupełniająca w stosunku do idei i jest

tematem dyskusji konferencji NATO w Bukareszcie w kwietniu 2008 roku.

Dowódca promu, który okrążył ziemię w 2005 roku, zadzwoniła i powiedziała „**płonie centrum**

**Afryki”. Miała na myśli Kongo, gdzie znajdował się wielki las deszczowy kontynentu. Musiał**

**zniknąć by korporacje uzyskały swobodny dostęp do zasobów naturalnych Konga**

**i są przyczyną wojen w tym regionie.** W końcu potrzebne są diamenty, kamienie szlachetne

i surowce strategiczne dla egzotycznej broni dziś i jutro. Brazylia przeszła taką samą politykę

w odniesieniu do wielkiego **basenu Amazonki**.

**Teozofia - <**gr. *theos =* bóg + *sophia =* mądrość>. Doktryna filozoficzno – religijna i mistyczna dążąca do osiągnięcia bezpośredniego kontaktu człowieka z bogiem, tajemnicami świata, życia ludzkiego i osiągnięcie na tej drodze zbawienia indywidualnego.

**Terms of trade -** <ang.>. Stosunek cen krajów uczestniczących w międzynarodowym handlu towarami i usług.

**Terroryzm - <**łac*. terrere* = przerażać>. Typ działania społecznego, dawniej partyzanckiego, będący zastosowaniem przemocy militarnej wymuszającej urzeczywistnienie celów politycznych, ideologicznych lub ekonomicznych. Terroryzm stosują organizacje słabe, które nie są w stanie podjąć frontalnej wojny militarnej o swoje prawa, o swój status ekonomiczny, czy polityczny. Ów status, prawa słusznie im się należą, gdyż zostało im odebrane przez silniejsze, społeczne organizmy, państwa. Terroryzm ujawnia się również wtedy, kiedy niedoskonałość prawa nie pozwala tylko przy jego pomocy na odzyskanie dóbrodebranych lub gdy prawo jest „niesprawiedliwie”, krzywdzące jednych, a waloryzujące innych, a terroryści nie posiadają sił niezbędnych do jego zmiany.

Terroryści uderzają w słabe punkty silniejszego, mogące wywrzeć wpływ na jego decyzje. Dlatego poprzez stosowanie prawa pięści, gwałtu chce się zastraszyć niewinnych mieszkańców, których troska o los decyduje o działaniach tego, przeciw któremu terroryści występują. Organizowane są zatem zamachy na członków rządu, ludzi związanych z władzą, na przeciwników politycznych, na osoby innej wiary, rasy itp. Współczesnie formą aktów terroru jest porywanie ludzi jako zakładników, członków rodzin, samolotów z pasażerami. W ten sposób chce się wywołać atmosferę strachu, zamętu, chaosu, a przez to wyrażenie protestu, osiągnięcia korzystnych celów.

**Tezaurus -** <gr. *thesauros* = skarb, skarbiec>. Dzieło obejmujące całokształt pewnej dziedziny wiedzy; także leksykon, słownik obejmujący słownictwo jakiegoś języka. Tezauryzacja = gromadzenie pieniędzy, złota poza obrotem gospodarczym, tj. bez lokowania ich w instytucjach kredytowych.

„**To są mury Sparty**!” – okrzyk króla Sparty, Agesilaosa Wielkiego (ok. 375 r. p.n.e.), gdy wskazywał naobywateli Sparty w pełnej zbroi komuś, kto pytał go, dlaczego Sparty nie otoczono murami.

**Tolerancja - <**łac. *tolerantia =* cierpliwa wytrwałość>. Uznanie i pogodzenie się z tym, że inni mogą mieć i mają odmienne poglądy; inaczej żyją, postępują, przyjmują inne wartości.

**Totalitaryzm –** termin wprowadzony do nauk społecznych przez włoskich faszystów: Benito Mussoliniego (1883 – 1945) i Govanniego Gentile (1875 – 1944) i oznaczał wszechogarniające rządy jednego, totalnego państwa. Pojęcie to wypełniają następujące treści: zawiła ideologia totalna, chiliazm – przepowiednia utopii 1000-letniej Rzeszy niemieckiej i jej panowania[[1464]](#footnote-1465), jedna masowa partia kierowana jednoosobowo, system terroru fizycznego i psychicznego, monopol środków komunikacji, broni, centralne kierowanie i kontrola gospodarki przez biurokratyczną machinę.

**Totemizm -** <z jęz. Indian Odżibwejów *ot-otam =* jego znak rodzinny, rodowy - totem, jego znak>. Forma religii pierwotnej, oparta na wierze w pochodzenie plemienia, rodziny, rodu od wspólnego przodka – opiekuna, którym jest jakieś zwierzę. Wierzących związek ze zwierzęciem posiada charakter tajemny, mistyczny i polega na wzajemnej pomocy. Występuje system nakazów i zakazów (**tabu**), który chroni totem i ród przed niebezpieczeństwem. Dlatego totem jest otaczany czcią. Najczęściej przyjmuje się, że członkowie rodu tylko raz w roku mogą polować na zwierzę - totem rodu i wszyscy poprzez spożycie kawałek mięsa zwierzęcia upolowanego potwierdzają swoją więź rodową. Jest to jedna z form komunii.

Totemizm - jako zjawisko kulturowe został znaleziony w kulturze amerykań­skiego plemienia indiańskiego Odżibwejów. Z tegoż języka zapożyczony wyraz ot-otem, ot-otam (mój znak rodowy, godło) dał począ­tek pojęciu, nazwie religii.

Totemizm jako termin techniczny został użyty w literaturze nau­kowej przez etnografa angielskiego J. Longa w pracy Voyages and travels of an Indian interpreter and trader, 1791. Prace religioznawcze J. F. MacLennana (1827 – 1881) i J. Frazera (1854 – 1941) skierowały uwagę badaczy na to ciekawei dys­kutowane zjawisko społeczno-religijne. Do 1920 r. skonstruowano około 40 różnych teorii pochodzenia totemizmu, które podsu­mował A. Van Gennep (1873 – 1957) w pracy L' état actuel du problème totémique (1920). C. Lévy-Strauss (1908 – 2009) dokonał przeglądu tego zjawiska z pozycji metody strukturalnej[[1465]](#footnote-1466).

Totemiczne wierzenia lub ich przeżytki występowały powszechnie. Klasycznym jednak krajem totemi­zmu była Australia, której rdzenna ludność jeszcze w XIX w. znajdo­wała się w stanie przejściowym od średniego do wyższego stopnia dzikości (wspólnota rodowa). Totemizm to forma uświadomienia **jedności ludzkiej zbio­rowości** spojonej praprzodkiem. Narodził się w stadium przed rodowym, o czym świadczą odkrycia pogrzebanych rytualnie cza­szek niedźwiedzia. W tworzeniu wyobra­żeń i praktyk totemicznych odegrały rolę praktyki myśliwskiego maskowania, rodząc ideę bliskości człowieka ze zwierzę­ciem.

W totemizmie dokonują się prze­niesienia stosunków pokrewieństwa ludz­kiego na świat zewnętrzny. I**dea pokrewieństwa** jest istotą totemizmu (bliskości, tajemniczego związku) grupy ludz­kiej z pewnym gatunkiem zwierząt. „Po­krewieństwo" oznacza przy­należność do grupy rodowej, płci i pokolenia.

W pierwotnej świadomości, ścisły, materialny związek ludzkiej grupy z jej tery­torium, z terenami łowieckimi, ze zwierzę­tami i roślinami jest uświadamiany jako stosunek pokrewieństwa. Zwierzęta i rośliny między sobą oraz między grupami ludzkimi (rodami) pozostają w stosun­kach pokrewieństwa tak, jak ludzie. Ideę totemizmu odnajdujemy więc w pod­miocie stosunków totemicznych, nie w tote­mie, lecz w totemi­cznej grupie rodowej. Warto tu może przy­pomnieć słowa K. Marksa (1818 – 1883), który pisał: „w daw­nych religiach, ubóstwiających przyrodę, i w wierzeniach ludowych" odzwierciedla się idealnie „ograniczenie stosunków ludzi ra­mami materialnego procesu produkcji życia, czyli ograniczenie wszystkich ich stosunków wzajemnych do przyrody"[[1466]](#footnote-1467).

Totemizm był ideą, w której „pokrewieństwo" „obrastało" w obrzędy magiczne, wyobrażenia animisty­czne, i stawała się religią. Totemiczna (zakazy) **tabuizacja** i wiara w przodków totemowych są wtórne i późniejsze[[1467]](#footnote-1468).

**Towar –** produkt, efekt pracy ludzkiej przeznaczony na sprzedaż. Każdy towar ma dwie wartości: **1.** wartość jako wartość – jest to jego istotowa jakość wyrażana w wymianie rynkowej w postaci ceny, notowanej przez pieniądz i **2.** wartość użytkową, tę, którą kupujący konsumuje po dokonaniu transakcji.

**Siła robocza** jest szczególnym towarem. Jest zdolna wykonywać pewną pracę użyteczną. Kapitalista zakupując ten towar **płaci za nią jako za wartość wartości – za istotową jakość, zaś wykorzystuje jej wartość użytkową[[1468]](#footnote-1469)**. To dwoiste podejście kapitalisty pozwala mu **wyzyskiwać pracujących i ukrywać ów wyzysk pod pozorem formalnej** (bez treściowej) zgody właścicieli siły roboczej. Pozornie godzą się oni z tym procederem podpisując umowę o pracę. W niej stwierdza się, że proletariusz oddaje kapitaliście swoje możliwości ilościowe i jakościowe pracy. Proletariusz w procesie konsumowania swojej siły roboczej wykorzystuje jej wartość użytkową. W czasie tego procesu wytwarzana jest wartość dodatkowa **(M),** którą przywłaszcza sobie właściciel środków produkcji - burżuazja. Jest ona jednym obok dwóch pozostałych elementów kapitału (**K = C + V + M; K = kapitał; C = środki trwałe, maszyny, urządzenia, środki transportu itd.; V = płaca robocza).** Proletariusze, robotnicy, intelektuariusze najczęściej nie zdają sobie sprawy z tej różnicy, tej własnej dwoistości, którą kapitalista wykorzystuje, tj**. formalno – handlowej** istotowej wartości jakościowej umowy o pracę a jej **treścią wartości jako wartości użytkowej**.

**Tożsamość -** relacja między każdym przedmiotem, podmiotem a nim samym. Jest to identyczność z sobą samym. W ujęciu filozoficznym wskazuje się na tożsamość bytową, istotową. Wskazuje się tu na jedność zarówno transcendentnych analogiczności atrybutów bytowych, ich całości istotowych, ich przejawów tu i teraz i w ujęciu transcendentnym. Tożsamościową jednostki ludzkiej treścią bycia jest zawsze analogiczne spełnianie siebie w jedności zgodności z sobą samym w pięciowymiarowej przestrzeni jej **bycia,** tj. diachronicznej, synchronicznej, pola współistnienia, „tamtej strony” oraz dobra wspólnego.

**Tradycja – totalna macierza - <**pojęcie „tradycja” (łac. *traditio* – przekazywanie) próbuję zastąpić nazwą: „totalna macierza”>. Czynię tak z powodu: **1.** nie-dającego się usunąć obciążenia ideologicznego kategorii „tradycji”. Na podstawie tej kategorii budują swe programy wszelkie siły konserwatywne; **2.** zarezerwowania tego pojęcia przez myślących religijnie dla ukazania swego ukontentowania istniejącym porządkiem świata, bo jest on przemijający względem drugiego świata wiecznego. „Tradycja” jest tworzywem wykorzystywanym do utrzymania *status quo* nawet wtedy, kiedy walczy się o powrót tego, co było, a czego aktualnie nie ma z uwagi na zaistniałe zdarzenia historyczne. W tej sytuacji tradycja przyjmuje kostium siły burzącej, zmieniającej, ale zmieniającej w kierunku powrotu tego, co było (**ruch rakowy**); **3.** określania tym pojęciem przekazywania wiary począwszy od Biblii, poprzez pisma Ojców i Doktorów Kościoła, decyzje soborów i dokumenty papieskie a więc przekazywanie Objawienia. A zatem kategoria tradycji należy do języka religijnego. Zob. hasło „tradycja” w *Słowniku kultury chrześcijańskiej*, IW „Pax”, Warszawa 1997, s. 312; **4**. funkcjonującego nurtu myślowego zwanego tradycjonalizmem utrzymującego, że świadomość metafizyczna, moralna czy religijna tworzy się poza indywidualnym umysłem. W XX wieku tradycjonalizm jest formą ucieczki przed nowoczesnością i postępem ludzkości we wzrastaniu w człowieczeńskości. Tradycjonalizm przyjmuje formy fundamentalizmu i integryzmu.

Od pojawienia się religii Chrystusa – powiada A. Mickiewicz - odtąd człowiek od­dalony od towarzystwa i pomocy bliźnich może przez pracę własnego ducha stykać się z du­chem bożym, filozofowie niedość zważali albo nie dość pa­miętali o tym, że Chrystus nie był autorem jakiejkolwiek bądź doktryny lub ustawy w pospolitem znaczeniu tego wyrazu. Nie tworzył On żadnego systemu, nie pisał żadnej księgi praw ani nawet najmniejszego ich ułamku — nie zo­stawił nic zgoła, co mogłoby służyć za przedmiot do rozbierania w zgromadzeniach; dał tylko wiernym rzecz jedną, rzecz najistotniejszą i najtreściwszą, a razem najniedostępniejszą rozumo­waniu, **dał samego siebie, swój żywot, swój przykład**. **Idźcie za mną** — to całe jego usta­wodawstwo. Duch mój będzie z wami — to jedyny komentarz, obiecany kościołowi.

Duch utrzymuje życie Kościoła, a działa przez tradycyę. Musimy wyłuszczyć znaczenie tego wyrazu. Ten punkt religii jest niejako punktem narodowości słowiańskiej. Kiedy przyjdziemy do zebrania w treść całej osnowy naszego wy­kładu, wtedy zobaczymy, ile Słowianom zależy na tym, żeby dokładnie rozumieć znaczenie tra­dycji.

Pojęcie wewnętrzne, poczucie **prawdy**, nie sta­nowi jeszcze działania. Żeby działać, żeby pra­wdę wyjawić na zewnątrz, trzeba jeszcze czegoś więcej, trzeba mieć **moc przelania jej w drugich, podania jej drugim**. Otóż prawda, puszczona w obieg, prawda, przez podanie idąca z ludzi do ludzi, jest **tradycją.** Pospolicie nauczyciele i wykładacze rozmaitych religii nazwiskiem tym mianują wszystkie powieści, wszystkie pamiątki zdarzeń, na piśmie lub ustnie zachowujące się między ludem ich wiary. Nic fałszywszego, nic błędniejszego nad to rozumienie. **Tradycya** nie jest odgłosem, powtórzonym dźwiękiem, i zbiorem rzeczy słyszanych, bo inaczej musielibyśmy uznać za tradycyę wszelką bajkę, wszelką legendę, bądź gminną bądź poetycką; **tradycja jest bezpośrednim daniem prawdy**. Wyraz tradycja pochodzi od łacińskiego słowa tradere, który znaczy **podać, dać** co komu, **z rąk do rąk**.

I jakże dajemy prawdę innym? Czy tylko powtarzając ją, opowiadając? Nie, oto, przelewając w nich rozkosz, jakiej każdy doświadcza z uczucia prawdy, przejmując ich tym ogniem, którym sami płoniemy, czyniąc z nimi to, co słońce czyni z naturą. Tak krzewić, puszcza dalej tradycyę mogą tylko ludzie, sami pełni życia i siły.

Rzymianie, lud najpraktyczniejszy, nie inaczej pojmowali wszelki rodzaj tradycji, nawet w sądownictwie. Przy kupnie lub sprzedaży, przy świadectwie przed sądem, strony i świadkowie byli obowiązani stwierdzać wszystko aktem, to jest znakiem, poruszeniem rąk, malującem wolę albo czyn. Świadek, nie dość, że opowiadał, musiał niejako odgrywać całą scenę, której by obecnym.

W tem znaczeniu także należy brać tradycyę, mówiąc o sztukach. Jeżeli kto na przykład po­wiada, że w jakimś mieście albo w jakiej szkole trwa dobra **tradycya śpiewu**, rozumie przez to samo tylko przechowanie tam papierów muzycznych? Bynajmniej — znaczy to, że ci śpiewacy, przejmując jeden od dru­giego, zatrzymali pomiędzy sobą metodę, czucie, **ton swojego mistrza**.

Podobnież mówimy o tradycyi wojskowej, że w tym lub owym państwie ustała koło tego a tego czasu, chociaż i państwo stoi i ma te same nazwiska wszystkich swoich pułków, tylko, że zabrakło mu już tych potężnych wodzów, co mieli moc wprowadzać w czyn swoje natchnie­nia, co — jak powiada poeta Garczyński — mo­gli **dać rozkaz i siłę z rozkazem**. Otóż taki człowiek, który jest zdolny dać rozkaz i siłę wykonania tego, jest **człowiekiem, zdolnym krze­wić tradycyę.**

**Tradycja przeto nie jest czym innym, tylko istotną formą prawdy**, **istotną formą życia** — powieści zaś, baśnie, wymysły, marzenia, są formami fałszywemi, kłamliwymi, karykaturami prawdy. **Tradycja jest prawdą**, przelaną, podaną przez ludzi, zdolnych ją czuć i wykonywać, a więc wszelka **prawda żyjąca** jest dowodem, że był człowiek, który ją powiedział; nie masz pra­wdy tam, gdzie nie masz człowieka, co ją podaje. Inaczej prawda nie poczęłaby żyć, nie weszłaby w byt rzeczywisty. **Jak nie masz wojny bez żoł­nierzy, muzyki bez muzyków, tak nie masz pra­wdy bez jej ogłosiciela, nie masz religii bez instytucji do jej utrzymywania, nie masz instytucji rzeczywiście żyjącej bez tradycji, to jest, bez następstwa ludzi, qui tradunt, (ci, którzy przekazują) z rąk do rąk podając prawdę**[[1469]](#footnote-1470).

**Transcendentalna formuła prawa publicznego –** wypracowana przez E. Kanta (1724 – 1804) w sformułowaniu: „wszelkie czynności odnoszące się do prawa innych ludzi, których maksyma nie jest zgodna z **prawem do jawności, są bezprawiem**”[[1470]](#footnote-1471).

**Transcendentalny -** poznawalny dzięki sądom *a priori*, które są w umyśla poznającego.

„Transcendentalnym – pisze E. Kant – nazywam wszelkie poznanie, które zajmuje się w ogóle nie tyle przedmiotami, ile naszym sposobem poznawania przedmiotów, o ile sposób ten ma być *a priori* możliwy. System takich pojęć nazywa się **filozofią transcendentalną**”[[1471]](#footnote-1472). „Nie zamierzamy tu traktować o złudzeniu empirycznym (np. wzrokowym), które zdarza się przy empirycznym stosowaniu trafnych skądinąd prawideł intelektu, a dzięki któremu władza rozpoznawania zostaje pod wpływem wyobraźni sprowadzona na manowce. Zajmujemy się tu natomiast jedynie **pozorem transcendentalnym** wpływającym na zasady, **które nie są nawet zakrojone na stosowanie w doświadczeniu**. W tym przypadku mielibyśmy przynajmniej **probierz ich słuszności**. Wbrew wszelkim ostrzeżeniom krytyki, natomiast **pozór transcendentalny** wyprowadza nas całkowicie poza empiryczne stosowanie kategorii i zwodzi nas mamidłem rozszerzenia pola działania czystego intelektu. **Zasady**, których stosowanie trzyma się całkowicie **w szrankach możliwego doświadczenia, chcemy nazywać zasadami immanentnymi**, te natomiast, które mają przekroczyć jego granice, transcendentnymi … Rozumiem natomiast przez nie rzeczywiste zasady, upoważniające nas do obalenia wszelkich owych słupów granicznych i do opanowania zupełnie nowej dziedziny, która nie zna z żadnej strony ograniczenia. Dlatego to <<transcendentny>> i <<transcendentalny> to nie jedno i to samo. Zasady czystego intelektu, wyłożone powyżej, mają mieć zastosowanie tylko empiryczne, a nie transcendentalne, wychodzące poza granice doświadczenia. Zasada zaś, która usuwa te szranki, co więcej, która każe je przekraczać, nazywa się transcendentną. Jeśli krytyka nasza zdoła to osiągnąć, by wykryć pozorność tych zasad pełnych uroszczeń, to – w przeciwieństwie do nich – zasady jedynie empirycznego ich stosowania będzie można nazwać **immanentnymi zasadami czystego intelektu**”[[1472]](#footnote-1473).

**Transcendentny - <**łac. *transcendere =* przekraczać>. Przestąpić, przekroczyć świat przejawów i znaleźć się po drugiej stronie, poza dostępnym, realnym światem; inaczej poza zmysłowy.

**Treści struktury kapitalizmu tworzą: 1.** racjonalność rachunkowości, z podwójnym (dwustronnym) księgowaniem; **2.** racjonalność działalności gospodarczej; **3.** racjonalnie kalkulowana „pogoń” za zyskiem; **4.** prywatna własność materialnych środków produkcji (ziemi, narzędzi, maszyn itp.); **5.** wolny rynek jako przeciwieństwo przedkapitalistycznych, feudalno - absolutystycznych ograniczeń; **6.** racjonalność techniki zorientowanej na działalność gospodarczą**; 7.** racjonalność (dający się przewidywać) systemu prawnego; **8.** wolna siła robocza - przeciwieństwo różnych form niewolnictwa i poddaństwa; **9.** komercjalizacja gospodarki, wraz z wolnym handlem walorami i papierami wartościowymi; **10.** tłumienie wolnej konkurencji za pomocą różnych form przemocy, w tym militarnej, intelektualnej, zagrażającej kulturze ludzkiej; **11.** potęgowanie się przeciwieństw: bogactwa pozostającego własnością coraz mniejszej grupy kapitalistów i nędzy coraz większej liczby ludzi ubezwłasnościowionych, wywłaszczonych. Tworzy to dwubiegunowości: państwa bogate i biedne, bogata część społeczeństw, tzw. elita i na przeciw stojąca masa biednych; **12.** poddanie kultury, jej form: filozofii, nauki, literatury, sztuki, religii, itd., **ideologii uzasadniającej istnienie kapitału**. Istnieniem swoistej kultury masowej będącej narzędziem „**uwodzenia”** ubezwłasnościowionej, wywłaszczonej masy. Utożsamienie wzrastania człowieka w jego człowieczeńskości **z posiadaniem rzeczy**; **urzeczowienie życia ludzkiego** - poddanie go kategorii „mieć”, zaś kategoria „być” jest wypełniana treściami symboliczno - mitologicznymi lub jest odrzucana jako utopia, wyrażająca „frajerskość”; **13.** przekształcenie polityki w racjonalne działanie funkcjonalne wobec kapitału. Kryterium prawdy dla polityka są decyzje władzy, panujących umożliwiające rozwój prywatnego kapitału lub ich zaprzeczenie; **14.** konstruowanie systemu edukacji ukierunkowanego na kształcenie fach – idiotów, tj. takiego i w taki sposób, aby wzmacniał on kapitalizm i jego przedsięwzięcia. Wszelkie inne idee są poddawane krytyce teoretycznej i realnej; **15.** stosowanie wojen jako narzędzia wspomagającego panowanie pieniądza ogólnoświatowego. Aktualnie jest nim dolar, który w miejsce równoważenia siebie przez realne dobra konsumpcyjne używa armii USA jako gwaranta swej wartości wyrażanej jako ogólnoświatowego pieniądza.

**Trwanie** – <ilościowe spędzanie życia, ograniczane jego treści tylko do cielesno - emocjonalnych wrażeń. Wypełniają one tę stronę jednostek ludzkich, którą nazwano „mieć”. Kategoria „być” nie występuje w ogóle, albo jest w szczątkowym wymiarze. Dominuje ono w kapitalizmie. Opisuje je sentencja: ***computo, ergo sum –*** trwam, więc jestem (A. J. Karpiński)[[1473]](#footnote-1474). To określenie „trwam” opisuje przekształcanie się bycia człowieka ze stanu bycia dla siebie w bycie w sobie (Hegel), ograniczone do konsumowania, w bycie - poprzez analogię – podobne do owego jednokomórkowego prekariota.

**Trzeci człowiek** – Arystotelesa (384 – 322 r. p. n. e.) myśl o jednoczeniu konkretnych jednostek ludzkich z ideą człowieka, ideą opisującą gatunek ludzki. Już Platon zadawał sobie pytanie: jak treści idei, wzoru człowieka przenikają do konkretnej jednostki ludzkiej. Jak jednostki ludzkie uczestniczą w idei człowieka. Służy temu jego kategoria **diady** – **to co pośredniczy pomiędzy ideą i konkretną jednostką ludzką**. Arystoteles odnosił się do tego krytycznie podnosząc, że „idea łaczy wszystkie jednorodne indywidua, ale z kolei musi wobec tego istnieć jakieś **trzecie wiązadło łączące indywidua z ideą**. Np., między człowiekiem a ideą człowieka musi być nadrzędna idea, czyli <<**trzeci człowiek**>. **Jako łącznik a nad tym trzecim czwarty itd. w nieskończoność.** Stagiryta przytaczając ten argument chciał pokazać trudności, na które musi trafić teoria Platona, traktując idee jako byty transcendentne”[[1474]](#footnote-1475).

Miejsce Platona kategorii **diady** zajmują Arystotelesa **gatunki i rodzaje**. Mógł on tak czynić, albowiem wprowadził kategorię **abstrahowania**, która umożliwiała mu **odnajdywać człowieka na różnych poziomach jego istotowej treści**, **mieszczących się pomiędzy jednostką ludzką o człowiekiem – istotą gatunkową**. To wyraźnie widać w następującej wypowiedzi Arystotelesa: przyjmuje się, że istnieje jakiś „trzeci człowiek” (*τρίτος άνυωπς*) różny od człowieka w ogóle i od człowieka indywidualnego. „**Jest to jednak fałsz**, bo <<człowiek>>, a właściwie i każdy ogólny **predykat oznacza nie indywidualną substancję**, lecz poszczególną jakość albo stosunek, albo coś tego rodzaju[[1475]](#footnote-1476). Podobnie ma się rzecz z pytaniem, czy Korsikos i Korsikos wykształcony są tą sama osobą, czy różnymi osobami. Bo jeden oznacza indywidualną substancję, a drugi jakość, tak że nie można jej oddzielić; **nie w wydzielaniu <<trzeciego człowieka>> leży błąd, lecz w tym, że się go uznaje za indywidualną substancję**. **Bo <<człowiek>> nie może być indywidualną substancją, jaką jest Kalias**. I nie będzie żadnej różnicy, gdy to, co się oddzieliło, nazwie się indywidualną substancją, lecz jakością; bo to, co jest poza wielością, będzie jednością, jak na przykład <<człowiek>>. Jasne więc, że to, co jest istotowe i o wszystkim orzekaniem, nie jest indywidualną substancją, lecz **oznacza bądź jakość, bądź stosunek, bądź ilość, albo coś tego rodzaju**”[[1476]](#footnote-1477).

**Typ -** <gr. *typos* = odbicie>. Pojęcie określające przedmiot wzorcowy, realny lub idealny, o cechach powtarzających się w innych przedmiotach, będących podstawą typologii. Typ jest układem przejawów lub atrybutów. Rozróżniamy typy: **1.** krańcowe – o ekstremalnym natężeniu cech atrybutywnych. Jest on kontraktem idealnym; **2**. modalne - tworzone z uwzględnieniem cech, znamiennych dla większości rzeczy; **3**. przeciętne, tworzone są z uwagi na cechy przysługujące przedmiotom w stopniu przeciętnym; **4**. czyste, na którego treść składa się maksymalne natężenie jednej lub kilka cech odpowiadających wyróżnionym wymiarom, a cechy odpowiadające pozostałym wymiarom występują w natężeniu zerowym; **5**. mieszane.

**Twórczość -** działalność człowieka ustalająca, konstruująca, nowe, nieznane dotąd, przedmioty materialne, myśli, idee, treści, treści wartości, fakty, które wzbogacając kulturę przejawiają proces stawania się człowieka w jego człowieczeńskości. Wysiłek jednostek ludzkich wyrażający się w umiejętności tworzania czegoś nowego, oryginalnego, uwarunkowanego procesami poznawczymi (poznanie, percepcja), motywacyjnymi (motyw, motywacja), inteligencją, cechami osobowości oraz dorobkiem środowiska społeczno-kulturowego.

W twórczości odnajdujemy działania - odkrywcze, pole­gające, m.in., w przyrodoznawstwie, na intelektualnym opisie i generalizacji praw przyrody, oraz wytwórczo-konstrukcyjnych faktów, np., dzieła muzyki, literatury, plastyki, struktur życia społecznego. Wyrażają się one w kreowaniu nowych form i treści. Powstają z ele­mentów przetwarzanych, ale już istniejących lub będących nowym wytworem uz­dolnień autora (poznawczych, emocjonalnych i wolitywnych). Odpowiednia konfiguracja zdolności twórczych człowieka warunkuje powstanie w wielu dziedzinach sztuki, nauki, techniki nowych schematów życia społecznego, czynności praktycznych. Uzdolnienia twórcze są zróżnicowane. Pojawiają się już w wie­ku przedszkolnym, np. poetyckie w wieku 20-30 lat, a filozoficzne po 40. roku życia. Predyspozycje artystyczne (malarstwo, rzeźba, muzyka) mają kilka okresów rozkwitu i regresji, przy czym ich szczyt może nastąpić w późnej starości (np. Michał Anioł, Tycjan).

Problemy twórczości są przedmiotem filozofii, teorii sztuki, estetyki, historii sztuki, psychologii, pedagogiki, socjo­logii oraz prakseologii. Ich rozwiązywanie odnajduje genezę procesu twórczego, charakter wytworów dzieł. Dostrzegalna jest jego zależność od teorytycznych nurtów psychologii. Stąd różne rozwiązania kwestii twórczości przyjmowane są na gruncie psychologii: asocjacyjnej, postaci, psychoanalizy, humanistycznej, psychologii kognitywnej i interakcyjnej. Nurty te przyjmują zróżnicowany udział w procesie twórczym w przestrzeni podświadomej i świadomej oraz percepcji zmysłowej: spostrzeganie, pamięci, wyobraźni, intuicji, myślenia, emocji, motywacji, a także czynników zewnętrznych i uczenia się.

W końcu XX w. preferowano holizm i interakcjonizm. Wynika to z ogólnej teorii systemowego ujmo­wania funkcjonowania świata. Przyjmuje się ciągłość mechanizmu adaptacji i zró­żnicowania oraz przetwarzania jako wartości równoznacznych. Przyswajanie dorobku kultury jest materiałem wyjściowym do twórczego wytwarzania idei i rzeczy. Tak ujęta twórczość jest **procesem burzenia, transformacji i wytwarzania nowych, oryginalnych i generatywnych przedmiotów oraz idei**, a także **wzbogacaniem osobowości twórcy, zmian mniej lub bardziej akceptowanych społecznie, jako trafnych i użytecznych**.

Współ­cześnie twórczość rozpatrywana jest jako: wytwór (dzieło), zespół właś­ciwości osobowościowych procesów społecznie uwarunkowanych. Kryteriami uznania dzieła bądź postawy za twórczą są: **nowość, oryginalność, generatywność, trafność, wartość estetyczna, pozna­wcza lub praktyczna.** Od nasilenia tych cech zależy uznanie działal­ności twórczej **za obiektywną.** Im bardziej wytwór (proces) jest nowy, oryginalny i generatywny, tym bardziej uznawany jest za efekt twórczości obiektywnej. Twórczość subiektywna prowadzi do od­krycia lub dzieła na miarę jednostki, i że jako proces **jest war­tościowa dla rozwoju jej osobowości.** Naukowy spór dotyczy genezy, energii sprawczych (struktura osobowości twórczej), procesu twórczego i dynamiki rozwoju predyspozycji twór­czych.

Na tym tle rozwinęło się **podejście egalitarne** (oparte na filozofii pankreacjonizmu) i **elitarne**. Dotyczy on też stopnia udziału w kształtowaniu postawy twórczej czynników biogenetycznych (teorie natywistyczne; dziedziczenie) oraz wpływu środowiska społecznego i edukacji (trening). Im starsze teo­rie, tym węższy, a nawet peryferyjny jest model uzdolnień twór­czych, np. duchowość, umysł obejmujący zmysłowość, inteligencję, rozumność i myślenie jako siły sprawcze twórczości. We wcześniejszych teoriach poznawczych za siły sprawcze uznawano bądź konflikt moty­wów i sublimacja popędu seksualnego w psychoanalizie S. Freuda (1856 – 1939) lub teorie interakcyjne zakładające istnienie złożonych właściwości twórczych, m.in.: percepcyjnych, intelektualnych, emocjonalnych, motywacyjno-wolitywnych, sprzężonych ze środowiskiem i edukacją, które na zasadzie asymilacji (a nie sumowania) wytwarzają indywidualne konfiguracje zdolności i uzdolnień.

W twórczości istotną rolę odgrywają: **motywacja i inspiracja twórcza** jako wewnętrzna potrzeba tworzenia, samosterowność i samorealizacja, dążenie do transgresji w urzeczywistnianiu własnej idei człowieczeńskości. Pobudzenie emocjonalne, spontaniczność ekspresji, przeżycia graniczne i egzystencjalno-duchowe (rozpacz, smutek, uwznioślenie) potęgują podjęte działania twórcze. Czynniki te, asymilacyjnie powiązane z wewnętrznym i społecznym nonkonformizmem, odwagą, zewnętrzną stymulacją (np. współ­brzmienie, bunt, narcyzm i potrzeba dominacji), sprzy­jają działalności twórczej. Jej osobowościowymi stymulatora­mi są: **otwartość na sprzeczne informacje, płynność i giętkość myślenia, chłonność informacyjna, zdolność do analizy, syntezy i abstrahowania, wyobraźnia i fan­tazja, intuicja, krytycyzm i refleksyjność, wrażliwość emocjonalna (niekiedy nadwrażliwość i neurotyzm), odporność na stres, poczucie komizmu, empatia, pewność i odwaga działania, upór i konsek­wencja, pasja twórcza, wysokie poczucie tożsamości oraz prospołeczność - altruizm**[[1477]](#footnote-1478).

**U**

**Uczciwość –** postawa człowieka spełniającego uznane w danym społeczeństwie i w określonym czasie historycznym normy moralne i odpowiedzialnie realizującego swoje obowiązki wynikające z pełnionej roli społecznej. Z szacunkiem odnosi się do ludzi, z którymi współtworzy dobro wspólne danego społeczeństwa. Takiej jednostki ludzkiej bycie możemy nazwać uczciwym, prawym, rzetelnym i sumiennym. „Praca i uczciwość powinny być zaletą każdego sumiennego człowieka”[[1478]](#footnote-1479). „Zapłacenie jednak moim kredytorom zdało mi się rzeczą najpotrzebniejszą, bo uczciwość każe każdemu jego własność powrócić”[[1479]](#footnote-1480).

W pojęciu uczciwy znajdujemy więc takie treści, jak: rzetelny, sumienny w postępowaniu, nie popełniający kradzieży, nie oszukujący, prawy, człowiek o uczciwych zamiarach, tj. nie wykorzystujący słabości administracyjne, duchowe innych. „Ciało jego … z należytą uczciwością pogrzebione zostało”[[1480]](#footnote-1481).

Osoba sprawująca urząd publiczny jest zobowiązana do zgłoszenia wszelkich prywatnych interesów mających związek z pełnionymi obowiązkami. Ma też obowiązek podejmowania działań w celu rozwiązywania wszelkich pojawiających się sprzeczności w sposób zapewniający ochronę interesu publicznego. Osoba sprawująca urząd publiczny nie może nic ukrywać przed innymi zarówno w zakresie własnych dóbr, ani też dóbr dobra wspólnego. Dobra te są jawne, dostępne wszystkim współobywatelom w zakresie ich źródła, znaczenia i przeznaczenia.

**Uczucie** – stan emocjonalny, charakterystyczny także dla ludzi, uwarunkowany interakcją między predyspozycjami a doświadczeniem i procesami uczenia się. Zależy od kontekstu społecznego, religijnego i kulturowego. Uczucie jest składnikiem emocji (świadome i subiektywne doświadczenie, umożliwiające ich nazwanie) oraz doznań sensorycznych (wrażenia zmysłowe). W porównaniu z emocjami ma słabszą komponentę fizjologiczną i bardziej interpersonalny charakter. Jest też bardziej związane ze społeczno – poznawczą aktywnością osoby. Trwa dłużej, może być podstawą długiego planowania. Natężenie, czas trwania, złożoność jest różna u każdej jednostki ludzkiej. Uczucie motywuje do aktywności ukierunkowanej i podtrzymuje komunikacje z otoczeniem, ale może ją zakłócać prowadząc do działań destrukcyjnych. Uczucie można kształtować, a deficyty wynikają z wadliwego wychowania lub niedostatecznej kompetencji kulturowej jednostki. Rozwój uczucia powstaje na bazie dyspozycji biologicznych, kształtujących się w ontogenezie w interakcji z doświadczeniem. Chodzi tu o dojrzewanie układu nerwowego, gromadzenie doświadczeń, pracę nad sobą (samowychowywanie) wsparte oddziaływaniem środowiska. Uczucia podlegają ocenie moralnej, gdyż są wynikiem świadomej aktywności osoby. Dotyczy to wzbudzania w sobie zawiści, zazdrości, żalu, poczucia krzywdy[[1481]](#footnote-1482).

**Umiarkowania cnota (*sophrosyne; temperantia*) -** polega na pa­nowaniu rozumu, ocalającego słuszne sądy i wpro­wadzeniu go w działanie władz pożądawczych oraz niewzruszone trwanie wśród różnych namięt­ności. Ponadto chroni człowieka przed odejściem od słusznego sądu rozumu i podjęciem decyzji pod wpływem pożądań najsilniejszych dla czło­wieka, tj. związanych z od­żywianiem i zachowaniem gatunku. Jest to **spraw­ność dająca panowanie nad pożądaniami zmy­słowymi**. Wadą przeciwną do cnoty umiarkowania po­wstają przez niedomiar i nadmiar: **niewrażliwość na przyjemności** powoduje wstrzymywanie się od użycia przyjemności i spełniania związanych z ni­mi czynności, które są niezbędne do zachowania zdrowia i życia oraz przedłużenia te­go życia w potomstwie. **Nieumiarkowanie** z kolei wyklucza porządkującą moc rozumu i powoduje wzmaganie się pożądań. W skrajności prowa­dzi do **rozwiązłości - niewolniczego podporządko­wania rozumu zaspokajaniu rosnących pożądań.**

Do części integralnych należą: **wstydliwość** (*ve­recundia* - lęk przed popełnieniem czegoś hanieb­nego) oraz **godność** (*honestas* - duchowe piękno) wynikająca z rozumnej, dobrze uporządkowanej natury ludzkiej. Do części subiektywnych należą: **wstrzemięźliwość, trzeźwość i czystość**. **Wstrze­mięźliwość** (*abstynencja*) polega na rozumnym powstrzymywaniu się od spożywania pokarmów w celu osiągnięcia czy ochrony dobra osobowe­go. Religijnym i ascetycznym (pomoc w opano­waniu pożądań) wymiarem abstynencji jest **post**.

**Umiejętność -** możliwość, sposobność do wykonania czegoś bez potrzeby rozumienia procesu wykonywania. Sprawność, zdolność techniczna do wykonania czegoś. Trafne wyzyskanie zdobytej wiedzy w socjologicznej sytuacji jednostkowej. Umiejętność zrobienia pewnego wytworu oznacza, że podmiot posiadł odpowiednią możność dyspozycyjną wykonania danego wytworu, gdyby zdarzyła się chęć oraz okoliczności nie przeszkadzałyby mu.

Można odróżniać umiejętności od „zręczności” i odnosić pierwsze do „wiedzieć jak”, drugie zaś do „mieć opanowaną technikę” („mistrzostwo techniczne”). Człowiek, który umie zrobić pewną rzecz, wie, jak to zrobić. Jedynie wtedy, gdy działanie komplikuje się jako takie, gdy rzecz jest skomplikowanego rodzaju. Umiejętność utożsamia się z technicznym mistrzostwem. Wtedy nazywamy to zręcznością. Możemy odróżniać umiejętność od zdolności. Ma ona charakter „drugiego rzędu” jeśli w odmiennej sytuacji jesteśmy zdolni do wykonania czegoś[[1482]](#footnote-1483).

W psychologii umiejętność jest zdolnością do „sensownego, skutecznego i sprawnego działania przy wykonywaniu zadań z możliwością dostosowania się do zmieniających się warunków sytuacyjnych jego przebiegu”[[1483]](#footnote-1484). Także jest to „nadrzędna nazwa dla dyscyplin naukowych zarówno teoretycznych, jak i praktycznych (nauka, sztuka i technika)”[[1484]](#footnote-1485).

Umysł - <gr. *νοϋς* [nous], łac. *mens*>. Władza poznawcza człowieka obejmująca **komplet zmysłów + intelekt + rozum + wolę w jedności występujące** u człowieka jako istoty gatunkowej oraz w pewnej postaci ukonkretnionej ujawniającej się siły, lub jej brak, umysłu jednostki ludzkiej. Elementy wskazanej jedności umysłu mogą i występują w różnym nasileniu względem siebie. Może się to przejawiać przez dominację jednych nad drugimi, np. wola dominuje nad intelektem lub rozum nad wolą. Także **nazwa (religijna) natury władzy duszy ludzkiej: komplet zmysłów + intelektu + rozu­mu + woli, ich jedności** jako podstawy życia osobowego człowieka. W tradycji platońsko-kartezjańskiej: **byt niematerialny** (duchowy) po­siadający **zdolność myślenia** (samoświadomości), będący określoną siłą, mocą konkretnej jednostki ludzkiej, grupy społecznej, narodu, a w całości gatunku ludzkiego[[1485]](#footnote-1486).

Zmysły są zdolnością reagowaniana na bodźce tworzące wrażenia. Rozróżniamy **zmysł: wzrokowy, słuchowy, węchowy, smakowy, dotykowy.** Oprócz tych pięciu zmysłów wyróżnionych przez Arystotelesa współczesna psychologia dopisuje jeszcze **zmysł bólu, temperatury, ustrojowy i ciężaru.**

W filozofii rozróżnia się jeszcze **zmysły wewnętrzne**. Są nimi organiczne ośrodki poznania, które bezpośrednio kontaktują podmiot z przedmiotem materialnym. Zmysły wewnętrzne – są to te, które kontaktują poznający podmiot z przedmiotem materialnym za pośrednictwem aktów zmysłów zewnętrznych. Są to zmysły: **wspólności, wyobraźni, instynktu** (władza oceny zmysłowej), **pamięci**. M. de Biran (1766 – 1824) powiada, że **zmysł wewnętrzny** jest równoznacznikiem **świadomości rozumianej jako zdolność bezpośredniego ujmowania stanów wewnętrznych lub samego „ja**”.

**Zmysł wspólności** z kolei (świadomość zmysłowa) dokonuje syntezy wrażeń poszczególnych zmysłów zewnętrznych. Odpowiada za powstawania tzw. **jakości zmysłowych wspólnych: ruchu, wielkości, postaci, trwania, przestrzeni.** Zob. hasła: intelekt, rozum, wola.

**Uniwersalia - <**łac. *uniwersalis =* powszechniki>. W poznaniu świata nie można pominąć istotowych pojęć ogólnych. Z tezą tą zgadzają się nieomal wszyscy filozofowie. Istotna jest jednakże odpowiedź na pytanie: **czy pojęciom ogólnym odpowiada jakaś rzeczywistość, czy mają swoje odpowiedniki ontologiczne?** Wokół odpowiedzi na to pytanie toczy się w historii filozofii spór, zwany „**sporem o uniwersalia**”, który apogeum osiągnął w XI i XII wieku.

Uniwersalia, powszechniki są istotowymi przedmiotami ogólnymi, np. koń w ogóle, student w ogóle, itd. Istotą sporu jest więc odpowiedź na pytanie: czy przedmioty takie istnieją. Czy istnieje „koń w ogóle”?

Pozytywną odpowiedź formułują realiści, twierdząc, że istnieje coś takiego, jak „koń w ogóle”. A ich przedstawiciele, tzw. skrajni (Platon, św. Augustyn), powiadają, że takie przedmioty, jak np., „koń w ogóle” istnieją niezależnie od przedmiotów materialnych, poza czasem i przestrzenią. Są to idealne przedmioty ogólne, Platona idee. Realiści umiarkowani (Arystoteles, Tomasz z Akwinu i ich zwolennicy) twierdzą, że powszechniki istnieją w świecie materialnym, jako istota określonych rzeczy, np., gatunku.

Na marginesie trzeba zwrócić uwagę na to, że nie można **istoty rzeczy utożsamiać z tym, co jest w niej jako ogólne**. Pojęcie: „to, co ogólne” opisuje określony zbiór rzeczy, określany drogą indukcji, ze względu na pewną ich cechę, która należy do jej przejawu. Cecha ta może być, ale też może jej nie być. Istota zaś zawsze jest ta sama.

**Uogólnienie–abstrakcja-istota** - kategoria przedstawiająca istotowe treści formacji społeczno - ekonomicznych, a więc taki typ stosunku społecznego, który dominuje w byciu bytu społecznego, tzn. że każdy stosunek społeczny zachodzi w związku z dominującym stosunkiem społecznym.

Historycznie pierwszym **uogólnieniem-abstrakcją** istotową bycia bytu społecznego jest **związek krwi i na jego podstawie fundowana idea pokrewieństwa**. Noworodek, w społeczeństwach na niższych szczeblach kultury, w hipotetycznych wspólnotach pierwotnych był wychowywany zgodnie ze swoim miejscem urodzenia, miejscem rozumianym tu jako miejsce społeczne - pole współistnienia, które z kolei decydowało o jego statusie społecznym[[1486]](#footnote-1487). Kto urodził się w rodzinie wodzów plemiennych, otrzymywał wychowanie pozwalające zostać mu wodzem plemienia; kto zaś w rodzinie czarownika również był przygotowywany do zajęcia statusu społecznego czarownika[[1487]](#footnote-1488).

L. Krzywicki (1859 – 1941) opisuje frycowiny[[1488]](#footnote-1489) w Polsce, wyzwoliny oraz przykłady obyczaju uobywatelnienia, nazywanego także obrzędem wtajemniczenia[[1489]](#footnote-1490); dzisiaj Komunia Święta. „Obrzęd ten – wprowadzanie młodzieży w grono dojrzałych plemieńców i nadanie im praw obywatelskich – jest instytucją prawie powszechną na niższych szczeblach kultury” – pisze L. Krzywicki[[1490]](#footnote-1491).

Kolejnym **uogólnieniem-abstrakcją istotową jest stosunek pan – niewolnik**. Dominuje on w byciu bytu społecznego zwanym niewolnictwem. Jego późną formę znajdujemy w Polsce szlacheckiej. „Szlachcic **–** pisze J. S. Bystroń (1892 – 1964) – stworzony jest do szabli, do polityki, ba, nawet do korony, ale nie do pracy; on odpowiada za porządek w Rzeczpospolitej, za jej obronę, a poza tym jest stworzony do używania dóbr, których sam nie wytwarza. Chłop natomiast,wolny od trosk publicznych, jest właśnie tym pracownikiem; przecież nawet w aktach szlachcic jest <<urodzony>>, *natus*, chłop zaś <<pracowity>>, *laboriosus*. Nie widziano w tym niesprawiedliwości, skoro była istotowa, przyrodzona różnica pomiędzy szlachcicem a chłopem, więc było rzeczą oczywistą, że każdy winien zajmować się tym, do czego jedynie się nadawał. <<Chłop rodzi się do cepu i do sierpu>> mówi znany kaznodzieja siedemnastego wieku, ks. Młodzianowski (1622 – 1686); <<*labor chłop*, *avaritia pop>>*, mówi stare przysłowie”[[1491]](#footnote-1492).

Znaczącą istotową abstrakcją-uogólnieniem dla bycia bytu społecznego zwanego feudalizmem była **ziemia; własność ziemska**. J. St. Bystroń tłumaczy, że „ziemiańskość szlachty idzie jeszcze dalej: prawo posiadania ziemi staje się **wyłącznym jej przywilejem**, i na odwrót, szlachcic nie może trudzić się innym zajęciem gospodarczym, jak tylko **uprawą; tylko rolnictwo było godnym szlachty zajęciem**. Kto roli nie miał lub też nie chciał się trudnić gospodarką, miał przed sobą kilka możliwości: mógł do wojska wstąpić, mógł uczepić się dworu królewskiego czy magnackiego, mógł zabawiać się urzędem, wreszcie przyjmował święcenia, **ale nie mógł, pod grozą utraty klejnotu szlacheckiego, trudnić się rzemiosłem czy handlem.**

<<Komu da Pan Bóg ziemię albo imienia z potrzebą, sromota i grzech kupczyć, bo to Bóg innemu stanowi naznaczył>>, pisze *Oekonomia* z r. 1644. Zresztą ustawodawstwo idzie wyraźnie w tym sensie; konstytucja orzeka utratę czci szlacheckiej przez tych, którzy handlem miejskim się zajmują.

<<A jeśliby który szlachcic, osiadłszy w mieście, handlem się bawił i szynkami miejskimi i *magistratus* (godność, urząd zwierzchniczy) miejskie sprawował, ten ma tracić *praerogativam nobilitatis*, i kiedy by sam albo potomstwo, podczas takowych zabaw jego spłodzone, z miasta wtem wyszedłszy, *iura nobilitatis* sobie chciał przywłaszczać i ziemskich dóbr nabywać; taki każdy za szlachcica miany być nie ma, i dobra jego *terrestria iure caduco* (krajowym prawem kaduka; przypada komuś jako stosowniejszemu) każdy szlachcic uprosić sobie po nim może>>.

Pilnowano też, by szlachcic nie trudnił się rzemiosłem; przy wywodach szlachectwa (jeszcze XIX wieku!) patrzano czasem na ręce, czy nie ma na nich śladów hańbiącej pracy. Cóż miał robić biedak, któremu los prócz przywilejów szlacheckich niczego nie dał? – powiększał tłumy bezrobotnych, których utrzymywali magnaci, aby mieli oddanych sobie zwolenników”[[1492]](#footnote-1493). Kolejnymi abstrakcjami-uogólnieniami istotowymi są**: kapitał; oraz dobro wspólne**.

Utopia - <gr. *oύ* [ou] = nie (negacja) + *τόπος* [topos] = nie-miejsce>. Wizja dosko­nałego życia ludzkiego, ustroju społecznego. Myślowy projekt ide­alnego państwa; także doktryna społeczna (ideologia) partii politycznych. Pewną utopią jest także plan „na własne życie” jednostki ludzkiej. Potocznie: utopia jest nieziszczalnym projektem, nierealnym pomysłem i oczekiwaniem ziszczenia się przedstawianej przyszłości. Z tego ujęcia wynika, że utopia pozostaje utopią do momentu, kiedy nie jest zrealizowan. Gdy już zostaje urzeczywistniona, to wtedy przestaje być utopią. Przykładem może tu być ośmiogodzinny dzień pracy, o który proletariat walczył przez wieki, aż dzisiaj stał się czymś normalnym, chociaż tu i ówdzie burżuazja wraca do pracy tzw. po godzinach.

Słowo „uto­pia" wymyślił Tomasz Morus (1478 – 1535), kanclerz króla Anglii Henryka VIII (1491 – 1547), autor dzieła literackiego Utopia (1516). Treścią utworu jest wizja doskonałego ustroju społeczne­go, panującego na fikcyjnej **wyspie Utopii**. Pier­wotnie wyspa miała się nazywać **Nusquama** (łac. *nusquam* - nigdzie). W epigramie będącym mot­tem dziełka Morusa pojawiło się także określe­nie „**eutopia**" - **szczęśliwy kraj** (gr. *εΰ* [eu] - do­brze, szczęśliwie, pomyślnie), zaś w literaturze utopijnej, która od tego czasu zyskała w Euro­pie ogromną popularność, pojawiają się nazwy, w których akcentuje się rozmaite aspekty dosko­nałości opisywanego ustroju, np. „**udepotia**" (gr. *oudepote* = nigdzie) - stan dobroby­tu materialnego; „**euchronia**" (gr. *chronos* = czas) - stan poza czasem, końcowy etap dzie­jów, „śmierć" historii; „**eupsychia**" (gr. *psyche* = dusza) - adekwatność świadomości jed­nostkowej z tzw. świadomością społeczną; „**egotopia**" (gr. *egó* = ja) - stan swobodnej samo­realizacji jednostki[[1493]](#footnote-1494).

W historii kultury ludzkiej, jej judeochrześcijańskiej formy pojawiły się, m. in., następujące utopie: Platon (427 – 327), *Państwo*, ok. 360 r. p. n. e.; Tommaso Campanella (1568 – 1639), *Miasto słońca*, 1602; Francis Bacon (1561 – 1626), *Nowa Atlantyda*, 1627; Cyrano de Bergerac (1619 – 1655), *Tamten świat*, 1657; Voltaire (właściwie: François-Marie Arouet; 1694 – 1778), *Kandyd*, 1759; Sebastian Mercier (1740 – 1814), *Rok 2440*, 1761; Ignacy Krasicki (1735 – 1801), *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki*, 1776; Barthlemy Enfantin (1796 – 1864), *Pamiętniki przemysłowca z 2440 roku*, 1829; Étienne Cabet (1788 – 1856), *Podróż do Ikarii*, 1842; Edward Bellamy (1850 – 1898), *W roku 2000,* 1888; Włodzimierz Lenin (1870 – 1924), *Dwie utopie,* 1912[[1494]](#footnote-1495); Herbert George Wells (1866 – 1946), *Ludzie jak bogowie*, 1923; Iwan Jefriemow (1908 – 1972), *Mgławica Andromedy*, 1957; Stanisław Lem(1921 – 2006), *Astronauci*, 1951; *Obłok Magellana,* 1955; *Pwrót z gwiazd*, 1961; Aldous Huxley (1894 – 1963), *Wyspa*,1962[[1495]](#footnote-1496).

Utylitaryzm - <od: łac. *utilis* - pożytecz­ny, korzystny; *utilitas* = użyteczność, użytek, przydatność, pożytek, korzyść; łac. *uti* - używać, stosować, ko­rzystać>. Teoria etyczna głosząca, że słuszne są czyny przynoszące wielostronnie pojęty do­brobyt (pożytek, zaspokojenie pragnień, spełnie­nie dążeń, wywoływanie przyjemności). Jeżeli pożytek opisu­je się terminami ekonomicznymi, utylitaryzm staje się podstawą nowoczesnego planowania politycznego i gospodarczego.

Przedstawiciele: J. Bentham (1748 - 1832); J. S. Mill (1806 – 1873); H. Spencer (1820 – 1903); H. Sidgwick (1838 – 1900); G. E. Moore (1873 – 1958); R. M. Hare (1919 – 2002); D. Parfit (1842 – 2017). Twierdzili oni, że kryterium słuszności postępowania są jego konsekwencje, jego użyteczność z punktu widzenia dobra. Jeśli moralność powiększa szczęście i zmniejsza przykrości i to jak największej liczbie osób, to jest bardziej uzasadniona od tej, która sprawia więcej przykrości i większej licznie ludności.

**W**

**Wartości -** <gr. *ή άξία* [he aksia], *ό τίμος* [ho timos], *ή τιμή* [he timé]; łac. *valor*, *praetium* = coś, co budzi oceniające uznanie człowieka, co jest dobrem>. To, o co warto zabiegać; co uzyskało status bycia społecznego, jest jego elementem, a zatem jest lub było przejęte przez społeczeństwo. Ku wartościom odnosi ono swe cele, metody ich osiągania i ocenę efektów swojego bycia.

Wartościami są więc stany bycia będące subiektywizacją obiektywności i obiektywizacją subiektywności. Bycie wskazuje zatem na realne treści cnót i wad rzeczywistości. Wartością jest więc, np., czynne uczestniczenie w wojnie sprawiedliwej przeciwieństwa niesprawiedliwej, która jest antywartością. W wychowaniu Arystoteles zwracał uwagę na to, że „korzenie wychowania są gorzkie, ale owoc jego jest słodki”. Wartości i antywartości istnieją jakby obok siebie, ich realność jest konstytuowana przez działającego, tego oto człowieka.

Dlatego w spełnianiu wartości i negowaniu antywartości istotną rolę odgrywa **E. Kanta dobra wola**. A kiedy dobra wola jest dobra? Wtedy, kiedy usiłuje spełnić obowiązek. A nim jest stawanie się człowiekiem poprzez tworzenie bycia ludzkiego coraz bardziej ludzkim, a więc wolnym i świadomym w nieustannym konstruowaniu dobra jako jedności tego, co indywidualne i tego, co społeczne.

**Wartości są tym**, o co warto zabiegać, co jest godne, czemu można się podporządkować. Są nieodłączne od kultury i dla niej charakterystyczne. Wartości, obok form kulturowych, z którymi współwystępują, mogą być opisywane i porównywane, zarówno jako odrębne własności, jak i wspólne cechy charakterystyczne. Można śledzić fazy ich rozwoju, kolejne powiązania i relacje.

W przeszłości uznawano wartości za elementy nadnaturalnej rzeczywistości, za wytwory bóstwa, albo za emanacje duszy, której specyficzna duchowość była chroniona, najpierw, przez oddzielenie od ciała, a następnie, poprzez wyłączenie z natury, z materii i energii. Ale tamte czasy już przeminęły. Wartości kulturowe w jedności ich form i treści współistnieją tylko przez ludzi i w ludziach jako wytwory ludzkich ciał i umysłów w działaniu i jako ich emanacja tworzą naturalną część ludzkiego świata.

Wartości są ponadosobowe, co znaczy, że jednostka więcej subiektywizuje istniejące; mniej zaś je tworzy. Wartości są wytworem grupy, są więc anonimowe. Współtworzą: **obyczaje, zasady moralne, idee, ideologie, style, modę, mowę,** itd. Są wyrażane w nich w sposób formalno-logiczny i formalno-symboliczny. One wskazują na tendencję rozwoju kultury oraz na sposoby jej tworzenia.

To, że wartości są wynikiem anonimowości powoduje, że ich uświadomienie następuje dopiero **w określonej sytuacji, w edukacji, w byciu, w stosunku do nich, który modyfikuje ich treść**. Reguły postępowania, np., są formułowane świadomie, ale ulegają zatarciu, a zmiany dokonywane są stosownie do własnych interesów.

W wielu opracowaniach podkreśla się, że:istnieje **rozziew pomiędzy wartościami a zachowaniem**, pomiędzy ideałami i postępowaniem. Mimo, że wartości wpływają na postępowanie ludzi, to jednak nigdy nie determinują go w zupełności. „Dlatego – pisze A. L. Kroeber – badacz kultury musi rozróżniać i także **porównywać wartości idealne i rzeczywiste zachowanie** jako zjawiska komplementarne. Pierwsze z nich, samo przez się pozbawione jest treści, drugie – czynnika motywującego i organizującego”. **Wartości urzeczywistniane stają się teoretyczno-przedmiotowymi**;

Z charakterem społeczno-kulturowym wartości, łączą się ich treściowe aspekty psychologiczne. Ale ponieważ stanowią szczególny **aspekt kultury – i w istocie produkt kultury** – próba wyjaśnienia ich na sposób psychologiczny, i ewentualnie dalszej redukcji wyjaśnień psychologicznych do wyjaśnień fizjologicznych i biochemicznych prowadzi do zagubienia lub usunięcia istotnych cech wartości. Można je należycie uchwycić tylko o tyle, o ile są rozpatrywane w wymiarze kulturowym. (A. L. Kroeber).

Stawanie się człowieka, jego idei człowieczeńskości, jej wertykalnej konkretyzacji w działaniu jednostki ludzkiej, dostrzegamy najpierw w formalno-logicznej treści **wartości „tamtej strony**” (zob. hasło). Są nimi:

**człowiek** - wartość najwyższa. Stając się osobistością biologiczno-duchową podporządkowuje on swe

działania **idei zachowania ludzkości jako gatunku** (zasada antropiczna);

**równość** i **sprawiedliwość** w jedności współistniejące z **wolnością** i **odpowiedzialnością**.

**Sprawiedliwość** obejmuje także stosunki między **narodami.** Szczególnie współczesnym ich

wyrazem jest zniesienie eksploatacji neokolonialnej „biednych” przez „bogatych”. Zyski,

np., z kopalin przejmują tylko bogaci a kosztami tej eksploatacji obarczani są wszyscy,

szczególnie biedni;

**świadoma działalność.** Każda działalność winna być poprzedzona dookreśleniem sensownego celu

podejmowanego wysiłku duchowego i realnego. A to jest możliwe przy pewnym poziomie

wykształcenia - wychowania i nauczania. Wartość ta jest ciągłym doskonaleniem myślenia

(duchowości) działającego;

**wspólnotowość** istoty ludzkiej jednocząca pięciowymiarową przestrzeń:

**a. horyzontalną -** przeszłość, teraźniejszość i przyszłość;

**b**. **wertykalną -** nieskończone odkrywanie bogactwa treści stosunków: Ja - Ty; My - Wy; Ja,

My - Inny, Inni**;**

**c. pól współistnienia** - spełniania odkrywanych treści w/w wymienionych relacjach;

**d. dobro wspólne;**

**e. „tamtej strony”,** której ontyczność treści jest przekładana na „tę stronę”;

**jedność uniwersalnej i narodowej działalności ludzkiej;**

**naród.** W narodowym myśleniu o życiu społecznym nie ma kwalifikacji: lepszy, gorszy naród, niżej,

wyżej rozwinięty itp. czy „przypadkowy”. Te nazwy są zastępowane określeniem „Inny”.

Uznanie narodów jako narodów wyższych i niższych, lepszych i gorszych jest wyrazem

pewnego rasizmu;

**praca** – tworzona przez elementy: **cel, przebieg i efekt** – uwolniona od potrzeby przeżycia biologicznego,

według piękna, stająca się **samorzutną twórczością**;

**proces emancypacji, obejmujący** emancypacje cząstkowe: **polityczne, ekonomiczne, społeczne,**

**duchowe;**

**znaki, symbole narodowe i tradycje**;

**dziecko;**

**nauczyciel;**

**edukacja;**

**patriotyzm** wrazz uznaniem innych narodów;

**język polski**;

**nadzieja**;

**poczucie misji** zawarte w pracy (praca jako spełnianie misji);

**własność: indywidualna, prywatna, spółdzielcza, państwowa – jako współrzędne**.

Własność nie jest wartością podstawową, lecz służebną, względem innych wartości;

**rodzina** i **odpowiedzialność rodzicielska**;

**szacunek wobec rodziców**, **wychowawców** i **starszych**, wobec **arystokratów** (najlepszych).

W konkretnej działalności jednostki ludzkie dokonują przekładu w/w treści wartości formalno–logicznych, dostosowującego je do miejsca, czasu i warunków ich możliwego urzeczywistniania w tym miejscu, przez tych, a nie innych ludzi. Wówczas w postaci symbolicznej są one treścią programów działania pewnych grup, klas społecznych i także jednostek ludzkich. Ich wartościowo twórczy charakter określa ich konstytutywność względem dobra wspólnego waloryzującego człowieczeńskość. Te wartości **nazywamy formalno-symbolicznymi**

**Wartości urzeczywistnione** wyrażają sposób i efekt urzeczywistnienia ideału w rzeczywistości społecznej. Są one sposobem przejawiania się idealnych treści wartości w konkretnej praktyce społecznej. W nich forma jest zjednoczona z treścią. Są aktem „w dzieło-wstąpienia” (A. Nowicki). Nazywamy je teoretyczno – przrzedmiotowymi.

**Wiara -** przyjmowanie jakiejś teorii, ideologii bez jej weryfikacji, bez odnoszenia jej do praktyki społecznej i rzeczywistości empirycznej; np., elity polskie przełomu wieków XX i XXI kolejny raz **wierzą**, że tzw. Zachód ich nie opuści, chociaż jest wiele przykładów zajmowania się Polską przez Zachód o tyle, o ile było to w jego interesie. Polska nie wydobyła się jeszcze ze swej wiary ideologicznej, politycznej i ekonomicznej służebności wobec Zachodu.

**Wiedza -** wszelka forma poznania i rezultaty tego poznania. Jest to prawdziwy lub fałszywy opis obiektywnej rzeczywistości, niezależnej od świadomości ludzi ją tworzących. Jest ona efektem społecznej praktyki naukowej. Można zauważyć dwa stanowiska w rozumieniu wiedzy.

Pierwsze z nich nazywane jest **realizmem**. Głosi on, powiada K. Zamiara, że „… wiedzy naukowej przysługuje status poznawczy, w związku z czym można ją traktować jako <<opis>> obiektywnej rzeczywistości (odpowiednich jej fragmentów lub aspektów), podlegający ocenie w terminach prawdziwości lub fałszywości”. Istotnym elementem tak rozumianej wiedzy jest aktywność ludzka, wpływająca na opis rzeczywistości. Dlatego wiedza może być subiektywnym wyobrażeniem lub pomieszaniem tego, co jest z tym, co się badaczom wydaje.

Tę kwestię uwypukla i do niej się ogranicza **instrumentalizm**. Neguje on tezy realizmu, a w ich miejsce twierdzi, że wiedza naukowa „… stanowi narzędzie porządkowaniu i przewidywaniu danych doświadczenia. W ramach pewnych odmian instrumentalizmu przyjmuje się także, że wiedza naukowa jest narzędziem ideologicznym, przyczyniającym się do realizacji pewnych pozapoznawczych, światopoglądowych wartości społecznych”.

W obu koncepcjach są nakazy uwzględniania tych, a nie innych twierdzeń. Przesądzają one o ich prawomocności. Uważam, że zarówno **realizm, jak i instrumentalizm** są wystarczająco uzasadnione o tyle, o ile będzie **się je uznawać w jedności, bez podporządkowywania jedno drugiemu stanowisku**. Oba one są sobie przyporządkowane. Wszak dane doświadczenia muszą być porządkowane. A to wykonuje się zawsze z jakiegoś punktu widzenia. Ale to nie wszystko. Oba te stanowiska muszą być wsparte teorią **praktyki społecznej**. Ona jest **celem** podejmowanych badań naukowych, **kryterium** ich naukowości i określonym **punktem wyjścia**.

**Więź społeczna** – stosunki społeczne wiążące jednostki z grupą, zbiorowością. Jest przede wszystkim świadomością przynależności do jakiejś społecznej całości, sprowadzającej się do wspólnoty interesów.

**Władza –** relacja podporządkowania zachodząca między grupami społecznymi lub jednostkami ludzkimi, uprawniającą jedną ze stron do podejmowania decyzji w imieniu rządzonych (także w odniesieniu do poszczególnych członków tej grupy) oraz sprawowania nad nimi kontroli. **Posiadający władzę może wywoływać zachowania rządzonych** zgodnych ze swoim wyobrażeniem, niekoniecznie zaś zgodnym z wyobrażeniem rządzonych.

Stosunki władzy przybierają różnorodny charakter i zakres w różnych dziedzinach życia społecznego i w odmiennych typach zbiorowości. Władza może przyjmować **formy**: **a. ekonomiczne.** Sprawuje ją przywódca lub grupa rządząca na podstawie przywilejów posiadania własności środków produkcji, w tym kapitału finansowego, dóbr konsumpcyjnych oraz prestiżu, możliwości kompradorskich, opartych na pewnych zależnościach ekonomicznych (najczęściej na dominacji ekonomicznej); **b. państwowe obejmujące**: **1.** organizacyjnie zinstytucjonalizowane, uniwersalne i suwerenne rządy na pewnym terytorium sprawowane przez formalną grupę zwaną rządem; **2.** zdolność do zapewnienia porządku prawnego w interesie klas, warstw i grup społecznych władających ekonomicznie; **3.** rozporządzanie monopolem środków przymusu, od militarnych począwszy a na administracyjnych skończywszy, pozostającymi w rękach aparatu państwowego; **4**. formy władzy ekonomiczno-politycznej, prawnej i ideologicznej. Zakres władzy państwowej i mechanizmy jej sprawowania są wyznaczane przez panujący ustrój polityczny.

**Władza polityczna państwa** ma najszerszy zakres i największą moc (możliwości realizacyjne) w konkretnym ustroju politycznym. Jest gwarancją układu stosunków społeczno-ekonomicznych. Dysponenci tej władzy (przedstawiciele klasy panującej) wyposażeni są w zalegalizowane przywileje stosowania środków przymusu fizycznego w celu egzekwowania swych decyzji.

**Władza społeczna** jest możliwością wywierania wpływu lub nacisku jednej osoby (grupy) na drugą, w celu dokonania zmian w zachowaniach, działaniach, w myśleniu, postrzeganiu lub emocjach czy uczuciach[[1496]](#footnote-1497). Władza ta realizuje się poprzez stanowienie naturalne, bądź społeczne pewnego porządku, który najlepiej spełnia się jeśli staje się nawykiem, przyzwyczajeniem.

M. Weber (1864 – 1920) tłumaczy władzę następująco: „Każdy (nie tylko <<państwowy>>) **porządek prawny** oddziałuje za sprawą swej postaci bezpośrednio na podział władzy w ramach danej wspólnoty, zarówno władzy ekonomicznej, jak i każdej innej. Przy czym <<**władzą**>> nazywamy tutaj najogólniej **szansę przeprowadzenia swej woli we wspólnotowym działaniu przez jednostki lub wielu ludzi, także wbrew oporowi innych jego uczestników.** Władza <<uwarunkowana ekonomicznie>> nie jest naturalnie tożsama z <<władzą>> w ogóle. Powstanie **władzy ekonomicznej** może nawet stanowić wręcz rezultat władzy pochodzącej z innych źródeł”[[1497]](#footnote-1498).

Władza ekonomiczna jest ceniona ze względu na nią samą; na **honor społeczny.** I dalej M. Weber powiada, że „…<<**naga**>> władza pieniądza, nie stanowi w żadnym razie uznanej podstawy <<honoru>> społecznego. I z drugiej strony nie tylko władza stanowi podstawę honoru społecznego. Przeciwnie: to **społeczny honor (prestiż**) może być podstawą władzy, także ekonomicznej… Porządek prawny może… gwarantować także honor. Jednak zwykle nie jest jego pierwotnym źródłem, lecz także dodatkiem… Sposób podziału <<honoru>> społecznego między typowe grupy uczestników pewnej wspólnoty nazywamy <<porządkiem społecznym>>…

Przejawem podziału władzy w ramach wspólnoty są <<**klasy>>, <<stany>> i <<partie**>>. <<Klasy>>… stanowią jedynie możliwe (i częste) podstawy wspólnotowego działania. O **<<klasie>**> mówimy tam, gdzie **1.** wielu ludziom wspólny jest swoisty element determinujący ich szanse życiowe, o ile **2.** element ów określany jest wyłącznie przez ekonomiczne interesy wiążące się z posiadaniem dóbr oraz interesy zarobkowe, i to **3.** w warunkach rynku – dóbr lub pracy – (<<**położenie klasowe**>>). Najbardziej podstawowym faktem ekonomicznym jest to, że **sposób podziału rozporządzania posiadaniem dóbr** pośród wielu ludzi spotykających się i konkurujących na rynku w celu wymiany już sam w sobie **tworzy swoiste szanse życiowe**. **Wyklucza on nieposiadających,** wedle prawa krańcowej użyteczności, ze współkonkurowania o wszystkie wysoko cenione dobra na rzecz posiadających oraz monopolizuje faktycznie dla tych ostatnich możliwość ich nabycia. **Monopolizuje** … szanse zyskownej wymiany dla tych wszystkich, którzy, zaopatrzeni w dobra, nie są zdani po prostu na wymianę, a także wzmacnia … ich władzę w walce o ustalanie cen z tymi, którzy nie posiadając nic, **mogą zaoferować wyłącznie swą pracę w formie naturalnej lub produktów własnej pracy,** i muszą je koniecznie sprzedać, by w ogóle móc przeżyć. **Monopolizuje możliwość przenoszenia posiadania** ze sfery wykorzystywania jako <<majątku>> do sfery spożytkowania jako <<kapitału>>,a zatem funkcje przedsiębiorcy oraz wszelkie szanse bezpośredniego i pośredniego udziału w zyskach kapitałowych dla posiadających. Wszystko to w domenie obowiązywania czystych warunków rynkowych. Dlatego (przy obecnym stanie społecznym - A. J. K.) <<posiadanie>> i <<nieposiadanie>> są podstawowymi kategoriami wszelkich położeń klasowych, bez względu na to, czy oddziałują one w walce o ustalanie cen, czy w walce konkurencyjnej… Zawsze jednak dla pojęcia klasy istotne jest to, że rodzaj szansy na rynku jest tą instancją, która stanowi wspólną przesłankę losu jednostek. <<Położenie klasowe>> jest w tym znaczeniu ostatecznie <<położeniem rynkowym>>”[[1498]](#footnote-1499).

**Własność -** P. J. Proudhon (1809 – 1865) tłumaczy: „Gdybym miał odpowiedzieć na pytanie: **czym jest niewolnictwo?** I gdybym odpowiedział na nie jednym słowem: **jest morderstwem**, myśl moja byłaby od razu zrozumiana. Nie potrzebowałbym długiej mowy, aby wykazać, że **władza, która odbiera człowiekowi myśl, wolę, osobowość jest władzą nad jego życiem i śmiercią i chcąc uczynić z człowieka niewolnika jest tym samym, co zamordować go.** Dlaczego więc nie mógłbym na to drugie pytanie: **co to jest własność**? odpowiedzieć podobnie: **własność jest kradzieżą.** Dlaczego w tym wypadku nie miałbym mieć pewności, że nie zostanę zrozumiany, skoro to **drugie twierdzenie jest tylko przekształceniem pierwszego**?”[[1499]](#footnote-1500)

**Wnioskowanie -** występują dwie definicje wnioskowania: węższa pochodząca od J. Łukasiewicza (1878 – 1956), rozwinięta przez T. Czeżowskiego (1889 – 1981) i szersza wypracowana przez K. Ajdukiewicza (1890 – 1963).

Wnioskowanie **w węższym znaczeniu** jest to dobieranie następstw dla zdań pewnych, tj. już uznanych za prawdziwe; np., jeżeli dostanę bilety, to pójdziemy do teatru (a), dostanę bilety (b), a więc pójdziemy do teatru (c). Zdania (a) i (b) stanowiące punkt wyjścia we wnioskowaniu nazywają się przesłankami, a zdanie (c), będące punktem dojścia, nazywa się wnioskiem (konkluzją) tego wnioskowania. Wniosek wynika logicznie z przesłanek, tzn. przesłanki stanowią rację logiczną dla wniosku, a wniosek jest następstwem logicznym przesłanek. Znaczy to, że wnioskowanie przebiega według jakiegoś prawa logicznego. W przykładzie wyżej wnioskowanie przebiega według schematu z logiki zdań: [(p—>q)^p)]—>q. Jest to prawo logiczne przebiegające według zasad wnioskowania. Prawo jest niezawodnym schematem. W rozważanym przykładzie znalazła zastosowanie formuła:

p 🡪q

p

Zatem q

Jeżeli wniosek wynika logicznie z przesłanek, to jego prawdziwość gwarantuje prawdziwość przesłanek.

Wnioskowanie **w szerszym rozumieniu jest procesem myślowym**, w którym na podstawie zdań już uznanych (za prawdziwe) dochodzi się do nowego zdania dotąd nie uznanego, bądź wzmocnienia pewności innego zdania w jakimś stopniu już uznanego. Zdania już uznane, będące punktem wyjścia przy wnioskowaniu nazywają się przesłankami, a zdanie będące punktem dojścia – wnioskiem (konkluzją) tego wnioskowania.

Ze względu na to, czy między przesłankami a wnioskiem zachodzi stosunek wynikania logicznego, czy nie zachodzi, wnioskowanie jest dedukcyjne lub nie-dedukcyjne. Wnioskowanie jest dedukcyjne, gdy wniosek wynika logicznie z przesłanek. To wnioskowanie utożsamia się z wnioskowaniem w węższym rozumieniu. Wnioskowanie jest nie-dedukcyjne (uprawdopodobniające), gdy wniosek nie wynika z przesłanek. W tym wnioskowaniu prawdziwość przesłanek nie gwarantuje prawdziwości wniosku. Wnioskowanie nie-dedukcyjne przyjmuje postać: wnioskowania **przez analogię, indukcji enumeracyjnej niezupełnej, wnioskowania redukcyjnego i statystycznego**.

Znajdujemy następujące błędy wnioskowania:

**błędne koło** w rozumowaniu (*circulus vitiosus*) – błąd tu polega na tym, że wśród przesłanek znajduje się

zdanie identyczne z wnioskiem. Najczęściej jest to zdanie przemilczane, domyślne uzasadnienie

jakiejś przesłanki przyjętej bezpodstawnie;

***petitio principia*** (**żądanie podstawy**) – błąd popełniany wtedy, gdy przynajmniej jedna z przesłanek jest zdaniem przyjętym bezpodstawnie, tzn. bez należytej gwarancji prawdziwości, a więc zdaniem

wymagającym uzasadnienia;

**błąd materialny** jest popełniany wtedy, kiedy choć jedna z przesłanek jest zdanie fałszywym. Wniosek

może być, ale nie musi być zdaniem fałszywym;

**błąd formalny** - <*non squitur =* nie wynika>. Jest popełniany wówczas, gdy z przesłanek nie wynika

wniosek, mimo uwzględnienia wszystkich przesłanek. Wniosek może być fałszywy mimo

prawdziwości przesłanek[[1500]](#footnote-1501).

**Wola** - <gr. *βούλησις* [boúlesis], łac. *voluntas* = władza rozumnego, duchowego pożądania, której celem jest osiągnięcie dobra>. **1**. w rozumieniu ogólnym **wola** jest sposobem działania, w którym manifestuje się osobowość działającego, tj. **rodzaj przełożenia jego sił ducha na konkretne czyny**, co widać w postaci przejawów charakteru; **2**. w ujęciu filozoficznym oznacza **bytowy charakter ludzkich istot duchowych w ich dążnościach wyrażających ostatecznie ich człowieczeńskość.** Wola jest początkiem, dzięki czemu poruszane się porusza a zmieniane się zmienia.

**Wola jest zasadą działania**, znajduje się w działającym jako czynniku sprawczym[[1501]](#footnote-1502).

W procesie stawania się osobistości istotną rolę odgrywa **wola - zdolność do wmyślania i wdrażania zamysłów, treści ducha w przedmioty kultury ludzkiej; w-dzieło-wstępowania**. W nich wola ujawnia się w formie syntezy rozmaitych stanów ducha poddanych określonej kompilacji, złożenia się strukturalnego atrybutów ducha i ich poziomów rozwojowych, decydujących ostatecznie o samoprzezwyciężaniu w podejmowaniu osobowej, niepowtarzalnej decyzji. Ich ujawnienie się jest określonym typem postępowania tej, a nie innej jednostki ludzkiej. Jest niepowtarzalnym się zachowaniem. W każdym z nich odnajdujemy **to, co dominuje**, ku czemu inne atrybuty ducha są przyporządkowane. To ostatecznie przesądza o tym, kim jest ów działający.

W każdym człowieku można odnaleźć **akty naturalne woli,** tj. takie, w których przedmiot – cel, działanie ku niemu jest spontaniczny, samorzutny. Cel jawi się jako bezpośrednio sprawiający dobro, dobro dla działającego. Naturalny akt woli nie wymaga wysiłku duchowego, on się w nas dzieje bo jesteśmy tą, a nie inną jednostką ludzką i znajdujemy się w tych, a nie innych warunkach ekonomicznych, społecznych i kulturowych.

W każdym z nas są ponadto **akty duchowej woli** podporządkowane określonej duchowej reinterpretacji dobra. Wówczas odpowiadamy na pytanie, **co w tych, a nie innych okolicznościach jest dobre dla nas i dla idei naszej człowieczeńskości w ruchu do dobra wspólnego.** Wtedy wszystkie atrybuty ducha (przypomnę, że **mówiąc o atrybutach ducha mam na myśli duchowość spontaniczno-kreacyjną i intuicyjno–refleksyjną, doświadczenie jednostkowości i wspólnotowości, dobro tu i teraz i dobro transcendentne oraz wolność i odpowiedzialność**) pierwej konstruują treść dobra, możliwy sposób jego osiągania i samowiedzę jego urzeczywistniania, czyli zdolność do takiego, a nie innego wysiłku. **W tym akcie ujawnia się osiągnięty poziom idei człowieczeńskości jednostki ludzkiej**. O sile duchowego aktu woli decyduje wielkość poddania mu naturalnego akt woli. Celem kształtowania woli każdej jednostki ludzkiej winno być odpowiednie poddanie naturalnych aktów aktom duchowym woli.

Trzeci wreszcie typ aktów przyjmuje **negatywną i pozytywny wymiar społeczny**. **Negatywność owego typu** ujawnia się na skutek podjęcia **dobra nakazanego**, przypisanego przez określone siły i ich interpretacje. Są one wynikiem pewnego stanu społecznego, jego instytucji, struktur społecznych, które precyzując dobro uznają, że ta ich definicja jest także dobrem wszystkich konkretnych jednostek ludzkich. W tym akcie, **wola wynika z pewnej konieczności zewnętrznej**. W nim wola jest stanem przymuszania duchowości do takiego, a nie innego czynu. Wówczas akty woli ilustrują: **zanik doświadczenia jednostkowości, wspólnotowości, twórczości, spontaniczności, intuicyjności, niekiedy i refleksyjności**, **wolności i odpowiedzialności oraz zerwanie dobra tu i teraz z dobrem transcendentnym**. Mówimy wówczas o niepełnej duchowości, o człowieku jednowymiarowym, ograniczonym do pozoru dobra tu i teraz, który tworząc wywołuje akty woli także pozornej. Ów pozór dobra i woli ujawnia się już w działaniach pozornych, dla których hipokryzja jest najlepszym wyjaśnieniem[[1502]](#footnote-1503). Są to akty nie-ludzkiej woli (nie-świadomej i nie-wolnej). Dla gwarancji ich istnienia przytacza się filozoficzny argument przeciwko wolnej woli zwany **osłem Buridana.** Został on dany przez filozofa **Jan Buridana** (1295 – 1358) - francuskiego filozofa, nominalistę. Ten logik stał się sławny za sprawą tzw. **osła Buridana**, który stojąc między żłobami napełnionymi owsem i sianem umiera z głodu, nie mogąc dokonać wyboru. Był to argumentem przeciw wolnej woli oraz paradoks wolnej woli ujmowanej w filozofii. Przypadek wolnej woli rodzi niezdolność do podjęcia decyzji.

**Typ pozytywny trzeciego aktu woli** ujawnia się w momencie, gdy jednostki ludzkie zdobywają świadomość i przywracają sobie wolność. Wówczas pomiędzy wcześniejszą nie-świadomością i nie-wolnością tworzy się napięcie. To, co nasze, co jest mojością, wypiera to, co nie-nasze[[1503]](#footnote-1504). Wtedy wespół z innymi obiektywizujemy swoją subiektywność. Wtedy sami sobie dookreślamy dobro jednocząc go z dobrem wspólnym spełniając go w przestrzeni rozpostartej między celem i efektem praktycznego zanurzenia w konstruowaniu społeczeństwa ludzkiego, zastępującego społeczeństwo obywatelskie. Wówczas wola ludzka jako ludzka spełniać będzie Arystypa z Cyreny (435 – 356 r. p. n. e) postulat, że jeśli zostaną zniesione wszystkie prawa, to mimo to, ludzie będą postępować po ludzku, tj. jako świadomi i wolni.

**Wolnomyślicielstwo -** postawa intelektualna wroga wszelkim dogmatom, głównie religijnym, polegająca na racjonalistycznym, prawdziwościowym traktowaniu wszelkich twierdzeń.

W Polsce Stowarzyszenie Wolnomyślicieli Polskich zostało powołane w 8 grudnia 1907 roku. Wśród działaczy – założycieli znaleźli się **Aleksander Świętochowski** (1849 – 1938) i **Ludwik Krzywicki** (1859 – 1941). Stowarzyszenie przyjęło, m. in., następujące cele działania: **walka o świeckie standardy życia publicznego, świeckie metryki, świeckie śluby i pogrzeby oraz zniesienie przymusu do nauczania religii w szkołach.** W 1909 roku cesarskie represje zdelegalizowały to Stowarzyszenie. Reaktywowano go w 1920 roku. Inicjatorami byli **J. B. de Courtenau**(1845 – 1929) – pierwszy prezes, **R. Minkiewicz** (1878 – 1944), **J. Hempel** (1877 – 1937), **J. Landau** (1875 – 1933). Ruch ten domagał się głównie **oddzielenia Kościoła od państwa** oraz uznania prawa bezwyznaniowości.

W 1957 roku powstało z kolei **Stowarzyszenie Ateistów i Wolnomyślicieli**. Celem było udział w laicyzacji społeczeństwa polskiego, popularyzacji religioznawstwa, tworzeniu polskiej kultury laickiej i świeckiej etyki oraz w propagowaniu racjonalistycznego i materialistycznego światopoglądu i zwalczaniu przejawów klerykalizacji[[1504]](#footnote-1505).

**W 1969 roku powstało Towarzystwo Krzewienia Kultury Świeckiej** z połączenia SAiW oraz Towarzystwa Szkoły Świeckiej założonej w 1957 roku. Celami towarzystwa były, m.in.,: umacnianie patriotycznej jedności wierzących i niewierzących; upowszechnianie socjalistycznych obyczajów i obrzędów związanych z życiem: osobistym, zawodowym, społecznym w celu nadania im świeckiej formy; upowszechnianie marksistowskiego światopoglądu i religioznawstwa; krzewienie zasad socjalistycznej moralności; współpraca w kształtowaniu świeckiej osobowości młodzieży; rozwój przekonań i postaw współczesnego człowieka – wolnego od mitów i złudzeń religijnych, walczącego aktywnie o zwycięstwo ideałów socjalistycznego humanizmu;pogłębianie ogólnodemokratycznych, laickich zasad współżycia społecznego: zasady prywatności religii, rozdziału Kościoła od instytucji świeckich, wolności sumienia i wyznania oraz tolerancji; propagowanie „socjalistycznego stylu i jakości życia"[[1505]](#footnote-1506).

Towarzystwo realizowało swoje zadania z pomocą licznych lektorów i działaczy. Funkcjonowali oni, m.in., w ramach: stałych punktów odczytowych w zakładach pracy; **Uniwersytetów Powszechnych dla Rodziców** przy szkołach, przedszkolach i zakładach pracy; **Kół Młodych Racjonalistów** w szkołach podstawowych i jednostkach wojskowych; **Klubów Myśli Świeckiej** w ośrodkach akademickich; **Podyplomowych studiów etyczno-religioznawczych** w szkołach wyższych; **Klubów Kultury Świeckiej** w środowiskach młodzieży robotniczej; **Młodzieżowych Uniwersytetów Kultury Świeckiej** w środowiskach młodzieży wiejskiej; Poradni przedmałżeńskich przy urzędach stanu cywilnego; kursów, seminariów, sympozjów, konferencji, prelekcji, odczytów, spotkań autorskich, itp.[[1506]](#footnote-1507)

Wolnomyślnymi są ci –mówił Hoene-Wroński (1776 – 1853) - którzy nie uznają innej prawdy, tylko tę z doświadczenia wy­pływającą, i dlatego nie przyjmują żadnego dobra mo­ralnego, krom tego, które wypływa z ziemskiego interesu ludzkiego. Są to ludzie, wedle niego, nie pojmujący żadnej zaświatowości ani pojmujący Boga. Religia dla nich jest nauką społeczną, mającą na celu ziemskie, a nie niebieskie zbawienie”[[1507]](#footnote-1508).

**Wolność -** <<gr. *έλευθερία* [eleuteria], łac. *libertas,liberum*, *arbitrium =* moc, możliwość wydawania osądu, rozstrzygania, decydowania o czymś, sposobność, władza, zwierzchnictwo, kierownictwo, panowanie, zarząd, rozkazywanie, nadzór, kontrola, piecza*>>*. Jest to możliwość panowania człowieka nad swoim losem, nad warunkami swego życia poprzez poznawanie i wykorzystywanie obiektywnych praw rządzących życiem. Wówczas człowiek, jednostki ludzkie posiadają potencję, możliwość autodeterminacji osobowej swojego świadomego działania. A ponieważ możliwości poznawcze człowieka są ograniczone, nigdy nie posiadamy pełnej wiedzy o świecie, to o wolności możemy mówić tylko w pewnych granicach. Granice te wykreślają: stan **wiedzy** ludzkiej o świecie oraz **stan zorganizowania społecznego** (wolność „od”) i **potencję świadomościową jednostek ludzkich** tworzących społeczeństwo (wolność „do”). **Wolność zatem jest zawsze obwarowana empiryczną, materialną i duchową ograniczonością człowieka**, **jednostek ludzkich**. Ograniczoności tę wyznacza stan kultury, np. ilość i jakość wykształcenia, treści artefaktów kulturowych pewnej społeczności.

W kapitalizmie podstawą życia społecznego są: **wolność**– bo nabywca i sprzedawca towaru - siły roboczej podejmują te decyzje **tylko z własnej woli**. Nie mogą być zobowiązani żadnymi innymi umowami podważającymi zawierany stosunek. Zarówno sprzedawca, jak i nabywca są osobami – podmiotami. Umowa pomiędzy proletariatem a kapitalistami **ograniczona do wartości pracy jako pracy** wyraża ich wspólne prawne stanowisko; **równość** partnerów wyraża się w tym, że odnoszą się do siebie wyłącznie jako posiadacze towaru: z jednej strony płacy; z drugiej - siły roboczej i wymieniają je **ekwiwalentnie w zakresie wartości jako wartości, a więc ich formalnej strony**.

O tym już wspomina się w ***Przypowieść o robotnikach w winnicy***. Przypomnijmy. Różni robotnicy zaczynali pracę dowolnie, jeden wcześniej, drugi później. Jedni wczesnym rankiem, inni o godzinie 11 00. Gdy przyszło do wypłaty wynagrodzenia, gospodarz wszystkim wypłacił po równo, po jednym denarze. A do jednego, niezadowolonego powiedział: „Przyjacielu, nie czynię Ci krzywdy; czy nie na denara umówiłeś się ze mną? Weź co swoje, i odejdź! Chcę też i temu ostatniemu dać tak samo jak Tobie. Czy mi nie wolno uczynić ze swoim, co chcę? Czy na to złym okiem patrzysz, że ja jestem dobry?” Mt 20, 1-15.

Kolejnym elementem podstawy kapitalizmu są: **własność. Pozwala ona każdemu** rozporządzać tylko tym, co do niego należy. Jest to władza użytkowania i dysponowania (*ius utendi et abutendi*), jaką można mieć nad rzeczami. Kapitalista i proletariusz podlegają tu pieniężnemu uprzedmiotowieniu; **braterstwo** – albowiem **każdy dba tylko o siebie. To, co ich łączy jest tylko ich egoizmem**; ich prywatnym interesem, ich własną korzyścią**. Kochają Się bowiem oni nawzajem tak, jak sami siebie.** Treść miłości do siebie wyznacza treści miłości do Innego. Zobacz **Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela**, która została uchwalona 26 sierpnia 1789 r. przez Konstytuantę, stworzoną przez Wielką Rewolucję Francuską. Wywodziła się ona z filozoficznych i politycznych nurtów oświecenia. W roku 2003 wpisano ją na listę UNESCO do Pamięci Świata.

Schodząc na niższy poziom abstrakcji wolność; konkretyzując ją zauważamy, że w różnych dziedzinach życia występują więc **różne rodzaje wolności**: polityczna, wyznania religii, nauki – dociekania prawdy, ekonomiczna, moralna. Każda z nich zakłada właściwą dla siebie filozoficzną i socjologiczną koncepcję człowieka[[1508]](#footnote-1509).

W ujęciu tomistycznym (św. Tomasz z Akwinu 1224 – 1274) rozróżnia się wolność od przymusu zewnętrznego, od konieczności, przy czym człowiek mimo, że posiada **wolną wolę**, nie dysponuje wolnością od konieczności. Może on mieć wolność wykonania czegoś lub nie-wykonania, wol­ność przeciwieństwa polega­jącą na wyborze między dobrem a złem moralnym, wolność wyboru przedmiotu działania.

Od Marcina Lutra (1483 – 1546) - rozwinięte przez G. W. F. Hegla (1770 – 1831) — biorą początek rozróżnienie między „**wolnością od czegoś**”, a „**wolnością do czegoś**”. Pierwsza to wolność od więzów, druga to **wolność działania i osiągania celów** przez wykorzystanie praw przyrody. „**Wolność do czegoś**" jest pojęciem wywodzącym się z tradycji Baconowskiej i ducha empiryzmu, zgodnie z którym naturę można opanować tylko respektując jej prawa, które trzeba znać i umieć poznawać. Dlatego owa „**wolność do czegoś**” jakby rozdwaja się. Z jednej strony kieruje się ku rzeczom cielesnym, materialnym; z drugiej zaś ku treści życia duchowego jednostek ludzkich.

Zdobyte środki materialne pozwalają mi być wolnym, gdyż zaspokajam wszystkie swoje potrzeby cielesne. Zaspokajając je powinienem zachować **umiar, „złoty środek Arystotelesa”.** Powinność tak jednakże jest formowana przez drugą stronę: „**wolności do czegoś**”, tę duchową. Ile trzeba ćwiczyć swoje ciało w zachowywaniu umiaru, aby się nie przejadać i zniewalać w następstwie wieloma chorobami z przejedzenia? Posiadana siła woli pozwala nam stawać się wolnym od pogoni za cielesnymi „uciechami”.

W zależności od przedmiotu rozróżnia się: **wolność myśli** — prawo do myślenia tego, co podmiot uważa za słuszne, i do dzielenia się swymi myślami z innymi; **wolność sumienia** — prawo do postępowania zgodnie z własnym sumieniem. **Wolność woli** (wolna wola, wolna decyzja) - nieskrępowana zdolność wyboru między jakimś działaniem a powstrzymaniem się od niego oraz wyboru sposobu owego działania. Wolność woli ludzkiej jest podstawą dla **indeterminizmu**; rozróżnia się:

**1.** wolność woli obiektywną — podmiot działa w sposób nie dający sięprzewidzieć, oraz

**2**. wolność woli subiektywną — podmiot w swoim wewnętrznym przekonaniu jest niezdeterminowany.

**Wolność woli obiektywna** nie jest sprzeczna z poczuciem podmiotu o zdeterminowaniu jego działania jakimiś czynnikami zewnętrznymi. Zaś **wolność woli subiektywna** nie wyklucza determinizmu.

Wolności doświadcza jednostka ludzka w działaniu wówczas, gdy świadomie może wybrać takie, a nie inne działanie, gdy nie jest zmuszana do wykonania tego, czego chce zmuszający, właśnie tego, a nie czegoś innego. To doświadczenie, że to jednostka ludzka posiada świadomość i chce, a nie musi być przeżyciem wolnego działania, nazywa się go **wolnym i świadomym**. Towarzyszy ono nam nieustannie w postaci samorefleksji.

Wolność w swojej treści może być też **fizyczną**. Występuje wtedy, kiedy mamy możliwość przeciwstawienia się przymusowi zewnętrznemu, bo jesteśmy wystarczająco silni. Jesteśmy także wolni wtedy, kiedy posiadamy zdolność do poruszania się, kiedy posiadamy środki do szybkiego przemieszczania się.

Można odnaleźć także **wolność psychiczną**. Jest ona wtedy, kiedy żaden przymus nie wymaga od nas **zarzucenia swojej spontaniczności**. Powściągając spontaniczność chcemy się dostosować do tzw. towarzystwa zachowując się zgodnie z tzw. **etykietą**. Wtedy ograniczamy swoją wolność. **Jesteśmy wolni, jeżeli nasza aktywność jest zgodna z naturą naszej podmiotowości, kiedy nie poddajemy się zewnętrznym presjom**.

W **wolności duchowej** z kolei ujawniamy swoją zdolność do samookreślenia się, do wyboru działania zgodnego z naszą wolą. Wówczas wybieramy to, co jest stosowniejsze i od nas zależy, a nie to, co Inny uważa, że powinienem tak, a nie inaczej postępować.

W **wolności moralnej** ujawniamy swoje uprawnienie do tego, aby czynić coś lub nie czynić ze względu na uznane normy moralne, ze względu **na moją ideę człowieczeńskości**. Ale, aby to czynić należy uprzednio posiąść – w drodze samowychowania, wychowania - odpowiednią do tego siłę moralną, duchowe panowanie nad swoją stroną cielesną i duchową.

**Wolność prawna** zawiera pewne normy, które zakreślają uprawnienia czynienia i nie-czynienia czegoś ze względu na coś. Tutaj mamy wolności przemieszczania się z miejsca na miejsce, wybierania rodzaju pracy, wypowiadania tych, a nie innych myśli itd. To, co nie jest zakazane jest jednocześnie dozwolone. W społeczeństwie obywatelskim najwięcej ma zastosowanie to ostatnie zdanie. Obywatel może wykorzystywać swoje siły twórcze do wypełniania treścią wolną, bo pozostawioną przez prawo przestrzeń indywidualnego i społecznego życia, do indywidualnego zagospodarowania oraz te, które prawo nie obejmuje.

W analizie wskazanym myśleniu o wolności trzeba zadbać o ich treść. **Można posiadać wolność formalną, ale w istocie być zniewolonym, bo nie posiada się siły, aby wolność formalną urzeczywistniać**. Jedność owych haseł wymaga, aby **własnością, równością, wolnością i braterstwem byli obdzieleni wszyscy.** W sytuacji jednakże braku możliwości urzeczywistnienia owego postulatu, wszystkie one pozostają **pustymi, tylko formalnymi rozwiązaniami**. Ich realnością obdzieleni zostali tylko ci, którzy zdobyli prywatną własność środków produkcji.

Dlatego socjalizm jest próbą realizowania w rzeczywistości tych formalnych zasad. Jest on więc historyczną koniecznością „dokończenia” rewolucji burżuazyjnych. Np., francuska „rewolucja 1789 roku – pisał Wł. Sołowiow - ustanowiła równość obywatelską. Ale w warunkach istnienia ekonomicznej nierówności społecznej wyswobodzenie się spod władzy jednej klasy rządzącej oznacza podporządkowanie się innej klasie. **Władzę monarchii i feudałów zastąpiła władza kapitału i burżuazji**. Wolność niewiele daje społeczeństwu, jeśli brakuje równości. Tę także ogłosiła rewolucja! Ale w świecie, którym dominuje *struggle of life* (walka o życie, o byt), na nieograniczonej rywalizacji jednostek, równość praw nic nie znaczy bez równości sił. Równość jest czymś realnym dla tych, którzy w danym momencie historycznym posiadają siłę polityczną i ekonomiczną.

Siła przechodzi z jednych rąk do drugich i tak, jak burżuazja wykorzystała swoje hasła formalne, bez odsłaniania ich treści do zdobycia siły, tak też klasa nie-posiadająca, proletariat, zamierza zdobyć siłę i urzeczywistniać jedność formy i treści postulatów wolność[[1509]](#footnote-1510). Osiągana jedność formy i treści wolności, zdobycie przez tę klasę dominującej pozycji w społeczeństwie, może doprowadzić do zniesienia klas w ogóle.

**Wspólnota - <**gr. *koinonia*; łac. *communio, communitas, congregatio>.* Zjednoczenie osób mające charakter osobowy i międzyosobowy. Jest kategorią socjologiczną, biblijną, a także ekumeniczną. Jest to zbiorowość, grupa społeczna o silnej więzi wewnętrznej, zorganizowany system relacji między jednostkami ludzkimi, charakteryzujący się wysokim stopniem identyfikacji oraz zaangażowania emocjonalnego. Podstawą przynależności jest akceptacja wartości i celów wspólnotowych, jednoczących i umożliwiających realizację osobistych interesów jednostek, funkcjonująca w określonym środowisku geograficznym, historycznym i kulturowym.

Wspólnota jest zbiorowością społeczną, **1.** której członkowie odczuwają więź psychiczną; **2.** powstałą na gruncie związków obiektywnie uwarunkowanych (np., związków pokrewieństwa), a także wspólnoty przekonań, uczuć, akceptowanych wartości; **3.** do której przynależność pozwala zaspokajać zróżnicowane potrzeby jej członków; **4.** w której stosunki społeczne opierają się na przyjaźni, sąsiedztwie i więzach pokrewieństwa[[1510]](#footnote-1511).

U E. Kanta (1724 – 1804) wspólnota jest logiczną kategorią stosunku rozłącznego między tym, co działa, a tym co doznaje, w którym **żadna część nie jest zwarta w drugiej. Są one więc sobie przyporządkowane**, a **nie podporządkowane**. Przeto określają się one nie jednostronnie jak w szeregu, lecz **wzajemnie jak w agregacie**[[1511]](#footnote-1512).

F. Tönnies (1855 – 1936) pisze: „Między **wolą** jednego człowieka a **wolą** innego czło­wieka mogą występować wielorakie relacje; każda ta­ka relacja jest wzajemnym oddziaływaniem, wówczas bowiem, gdy jedna strona czyni coś albo daje, druga doznaje albo przyjmuje. Oddziaływania te mogą pro­wadzić do zachowania lub zniszczenia cudzej woli i cia­ła, czyli je afirmują albo negują. Teoria nasza obiera za przedmiot swych badań stosunki wzajemnej afirmacji. Każdy taki stosunek reprezentuje jedność w wielości albo wielość w jedności. Polega na odwza­jemnianych aktach popierania, ułatwiania, wspomaga­nia, traktowanych jako przejawy woli i jej sił. Grupę utworzoną przez taki pozytywny stosunek, ujmowaną jako istota lub rzecz o spójnym działaniu wewnętrznym i zewnętrznym, nazywamyzwiązkiem. Sam ten stosu­nek, a zatem i związek, rozumiany jest już to jako realne i organiczne życie, co odpowiada istocie **wspólno­ty** (Gemeinschaft), już to jako twór idealny i me­chaniczny, co odpowiada pojęciu **stowarzyszenia** (Gesellschaft). Zastosowanie tych terminów ujawnia, że w języku niemieckim używa się ich synonimicznie. W dotychczasowej terminologii naukowej stosuje się je (w sposób nieuprawniony – A. J. K.) całkowicie dowolnie, nie troszcząc się o rozróżnie­nia”[[1512]](#footnote-1513).

**Współczesna filozofia zachodnioeuropejska -** pojęcie opisujące poglądy filozofów XIX i XX wieku, tworzących na terenach: niemieckiego, francusko – włoskiego, angielskiego i amerykańskiego obszaru językowego. Określenie: „współczesna” różnie jest rozumiane. Najczęściej przyjmuje się rok 1830 za początek filozofii współczesnej wymienionych obszarów kulturowych, czyli filozofii należącej do teraźniejszości. Wszystko, co w filozofii było tam wcześniej, „należy już wyraźnie do przeszłości” (Wł. Tatarkiewicz; 1886 – 1980).

Wbrew temu przekonaniu, wydaje się jednakże, że do zachodnioeuropejskiej filozofii współczesnej trzeba włączyć również klasyczną filozofię niemiecką, poczynając już od E. Kanta (1724 - 1804) pierwszego wydania ***Krytyki czystego rozumu* w 1781 roku**. Nie ma bowiem współczesnego prądu filozoficznego, który nie odnosiłby się pośrednio, bądź bezpośrednio do rozstrzygnięć królewieckiego filozofa. Jest to widoczne, m. in., w tezach trzech pozytywizmów: klasycznego, empiriokrytycyzmu i Koła Wiedeńskiego (*Der Wiener Kreis*)*.* Kantowska negacja ludzkich możliwości poznawczych rzeczy samej w sobie (*Ding an sich*) przyjmowana jest też w analizach problemów jednostki ludzkiej, jej życia indywidualnego ujmowanego autonomicznie lub w relacji do społeczeństwa, historii, Boga*.*

Założenie, że istota bytu jest niepoznawalna jest podstawą, *implicite,* bądź *explicite*, formułowanych następujących stanowisk filozoficznych: indywidualizmu i amoralizmu M. Stirnera (1806 – 1856); filozofii ufnej wiary J. H. Newmana (1801 – 1890); tragizmu wewnętrznego życia S. Kierkegaarda (1813 – 1855); związku życia wewnętrznego jednostki z historią i kulturą społeczeństwa, ukazywanego przez W. Dilthey’a (1833 – 1911); nihilizmu i pesymizmu życia jednostkowego prezentowanego przez A. Schopenhauera ((1788 – 1860); ujmowania życia jako faktu biologicznego, w którym pęd do życia, płodności i dynamizmu przeważa nad dążeniem do doskonałości, harmonii i porządku - system F. Nietzschego (1844 – 1900); penetracja egzystencji, doświadczenia sensu życia, wykraczanie poza jego absurdalny empiryzm, będące przygotowaniem wiary w racjonalność świata, w siebie samego, w Drugiego, w Boga nie jako produktu wyobraźni, ale jako tego, który jest, jest w sobie i dla siebie [G. Marcel (1889 – 1973), M. Heidegger (1889 – 1976), K. Jaspers (1883 – 1969), J. P. Sartre (1905 - 1980)].

Współczesna filozofia zachodnioeuropejska jest rozwijana pod wpływem, z jednej strony, dokonujących się rewolucji naukowo technicznych i przemysłowych, z drugiej zaś, potężniejącej jednostronności tych rewolucji, ujawniającej się w postaci mistycznej siły kapitału ukazującej swoją jednoczącą moc w totalnym, podporządkowującym sobie przekształcaniu całego bycia bytu społecznego. Stąd w zakresie przedmiotu filozoficznych badań jesteśmy świadkami parcelacji filozofii, redukowania jej do rozwijanego poznania przejawowego, zgodnego z oddającym istotę narzucanego przez kapitał rozumienia praktyki, a nie jej rzeczywistej treści; rozumienia, zgodnego z tłumaczeniem kantowskiego pojęcia: *Erscheinung,* które, w języku polskim oznacza „zjawisko”, a nie„przejaw”, jak rozumiane być powinno. Wszak E. Kant pisał o niepoznawalnej istocie przejawiającej się w postaci świata realnego, i w jedności ze światem przejawiającym. Tymczasem uznanie tłumaczenia niemieckiego „Erscheinung” jako „zjawisko” skutecznie rozbija ową jedność i ogranicza filozofię do interpretacji świata-przejawu, do przejawowego świata realnego analizowanego jako przeciwieństwo apriorycznego świata duchowego, istotowego.

Dlatego współczesna filozofia zachodnioeuropejska **projektuje określone typy redukcjonizmów**: **pragmatyzm** (o prawdzie i fałszu rozstrzyga cel, dla którego chcemy rozstrzygać. **Prawda i fałsz** są więc wartościami, podobnie jak **dobro i zło, jak zysk i strata w grze rynkowej**, Ch. S. Peirce (1839 – 1914), W. James (1842 – 1910), J. Dewey (1859 – 1952); **scjentyzm** - nauka i metody nauk przyrodniczych, a zatem opis świata przejawowego, a nie filozofia, jest jedynym źródłem wiarygodnej wiedzy zredukowanej do zdrowego rozsądku; jest źródłem swoistego humanizmu fundowanego przez nakaz: „czyńcie sobie Ziemię poddaną”, a w ślad za tym innych ludzi, których, w alternatywnej w istocie grze rynkowej: **zysk – strata, „niewidzialna ręka**” A. Smitha (1723 – 1790) ustawiła po stronie straty, czyli ubezwłasnościowiła, wywłaszczyła. G. E. Moore (1873 – 1958), B. Russell (1872 – 1970) koncypują racjonalizm akceptujący tezy oparte wyłącznie na intersubiektywnie kontrolowanym doświadczeniu lub intelektualnej oczywistości, otrzymywanej w wyniku stosowania naukowych reguł metodologicznych. Rozwijają ten kierunek W. Quin (1908 – 2000), K. R. Popper (1902 – 1994), H. Putnam (1926 – 2016).

Pewnym apogeum rozwoju współczesnej filozofii zachodnioeuropejskiej, jej ściśle przejawowego uprzedmiotowienia jest **postmodernizm**, dla którego „istnieje tylko ta rzeczywistość, którą uzgadnia się między partnerami w formie konsensusu co do wiedzy i zobowiązań” – pisze J. F. Lyotard (1924 – 1998). Jest to efekt „ucieczki rzeczywistości z jej metafizycznych, religijnych i politycznych nisz bezpieczeństwa, o których umysł sądził, że pozostają w jego władaniu”. Postmodernizm jest filozofią pozostawionej człowiekowi „**odrobiny realności**”, której odmianę można odnaleźć już u E. Kanta w postaci „**uczucia wzniosłości**” dopuszczającej prawidła uczucia rozkoszy i przykrości, które wyznaczone są *a priori* przez „**władzę sądzenia**”, będącą „członem pośrednim między władzą poznawczą a władzą pożądania”. I dalej E. Kant powiada, że „istnieje pole nieograniczone, ale zarazem niedostępne dla całej naszej władzy poznawczej, a mianowicie pole tego, co nadzmysłowe, w którego obrębie nie znajdujemy żadnego terenu dla siebie; nie możemy więc tam mieć żadnej suwerennej dziedziny teoretycznego poznania **ani dla pojęć intelektu, ani dla pojęć rozumu**. Pole to musimy wypełnić ideami, którym ... nie możemy nadać żadnej innej realności jak tylko **praktyczną**”. Około 200 lat później J. F. Lyotard powtarza: „realizm tego, co pierwsze lepsze, jest realizmem pieniądza; pod nieobecność kryteriów estetycznych pozostaje rzeczą możliwą i użyteczną, by mierzyć wartość dzieł korzyścią, jakiej dostarczają. Realizm ten adoptuje się do wszystkich tendencji, jak kapitał do wszystkich <<potrzeb>>, pod warunkiem, że tendencje te i potrzeby dysponują niezbędną siłą nabywczą”. A zatem najnowszy nurt współczesnej filozofii zachodnioeuropejskiej – **postmodernizm** - jest wybiórczym powtórzeniem sądów E. Kanta, a tym samym ich dekonstrukcją, ukazującą ich jałowość i tylko historyczną wartość.

Współczesna filozofia zachodnioeuropejska nie rozwija się „**wszerz**”, a więc pozostawia całość jako zadanie otwarte. To powoduje, że niedostatki rewolucji technicznej użyźniają glebę dla filozofii mistycznych, pesymistycznych i innych irracjonalnych wyrazów losu człowieka. W tej sytuacji znaczącym nurtem tej filozofii jest racjonalizacja myśli religijnej, rozwijana:

**w postaci filozofii nowych teologii**: teologia śmierci Boga, teologia nadziei, wyzwolenia, rewolucji, itd;

**w formie metafizyki fenomenologicznej**, w której zjawisko, przejaw wprowadza się w konstruowane

przez siebie pole kontemplującego spostrzegania, które z kolei umożliwia umocowanie

apriorycznie projektowanych, idealnych struktur istotnościowych w konkretnych rzeczach

[„z powrotem do rzeczy samych” – zawołanie E. Husserla (1859 – 1938)];

**w systemach pozorujących nowoczesną aktualizację tradycyjnego, judeochrześcijańskiego wyrazu istoty rzeczy** mającej się przejawiać we współczesnych, nowych formach działalności ludzkiej

(neotomizm, personalizm, teilhardyzm). W tych ostatnich, apriorycznie konstruowana istota

bytu staje się podstawą tworzenia tzw. trzeciej drogi rozwoju bytu społecznego. Przykładem

może tu być filozofia J. Maritain’a (1882 – 1973), który opowiadając się za demokracją,

krytykując jej niedoskonałość sformułował ideę „**nowej cywilizacji chrześcijańskiej**”.

Wierzył on, chociaż nie do końca – pisze M. Nowaczyk (1934 – 2008) – „że wiara ucieleśniona

w systemie wartości chrześcijańskich może inspirować konstrukcję demokracji bez

niesprawiedliwości, czyli demokracji społecznej. Odpowiedzialność – przede wszystkim

społeczeństwa politycznego – za sprawiedliwość społeczną traktował też jako warunek rozwoju osoby i wzrostu jej godności. Podjął więc próbę przezwyciężenia antynomii wolności i sprawiedliwości.

Marzenie o wyzwoleniu człowieka z sytuacji nieuchronnych wyborów między wolnością a sprawiedliwością musiało przyjąć kształt utopii – utopii usprawiedliwionej wiarą”.

Inna religijna utopia, „cywilizacja miłości” w swej treści transcendentnej odnosi godność człowieka do Bytu Absolutnego – Boga jako gwaranta. Jest to więc **teocentryzm ujmowany antropocentrycznie.** Tak prezentowana przygodna ontyczność człowieka ma spełniać wiele, choć nie wszystkie, oczekiwań eschatologicznych już tu, na ziemskim etapie swego istnienia. **Cywilizacja miłości** jest „jakby <<tworzywem>> historii zbawienia” – pisze J. Czarny. Jej ziemskim wyrazem jest „czwórmian” obejmujący:

1. **prymat osoby** przed rzeczą pozwalający, zdaniem K. Wojtyły (1920 – 2005), doprowadzić do

dezalienacji poszczególnych elementów bytu społecznego i upodmiotowić człowieka.

Człowiek ma być celem, a nie środkiem do celu;

**2**. **prymat etyki** przed techniką, czyli bardziej „być” niż „mieć”;

**3. nieustanne budowanie podmiotowości człowieka**, czyli ciągłe stawanie się „kimś więcej

i bardziej”, „moralne realizowanie siebie, jako zadanie i życiowe wyzwanie”;

1. **prymat miłosierdzia** przed sprawiedliwością.

Na podstawie tego ostatniego „prymatu” budowane jest „**prawo daru, które jest kwintesencją cywilizacji miłości.** Prawo to mówi, że człowiek najpełniej odgrywa swoją osobową rolę poprzez **bezinteresowny dar z samego siebie”.** Prawo to ma ukazywać, że „istnienie osoby nie jest tylko istnieniem w-sobie i dla-siebie, ale również i to tak samo istotnie, **istnieniem-dla-drugich i w-drugich”.** Postulaty te formułowane są na podstawie nierealistycznej wizji człowieka, a zatem pozostają abstrakcjami spoza rzeczywistego bytu społecznego, co w ostateczności decyduje o tym, że są tylko postulatami. Przeto filozofia, podstawa ich formułowania, pozostaje filozofią apologetyczną, ideologiczną. Sens ideologiczny owej filozofii ujawnia zawarty w niej realizm pojęciowy pozwalający na krytykę bytu społecznego, ale z punktu widzenia sił, w symbiozie z którymi pozostaje Kościół: z burżuazją - właścicielem środków prodykcji.

Zanik krytycznej funkcji współczesnej filozofii zachodnioeuropejskiej utrwala istniejący kryzys kultury. Filozofia ta sytuuje się w istniejącym systemie, jest jego częścią i jako taka jest jego ideologią.

Samodzielnym nurtem jest Marksologia, marksizm i neomarksizm. W poszukiwaniach morfologii kapitalistycznego bycia bytu społecznego i zanurzonej w nim jednostki ludzkiej, wychodzi się od Marksowskiego humanizmu (zwłaszcza tzw. młodego Marksa; 1818 – 1883) i ukazuje jego aktualność w próbie przezwyciężania zagrożeń współczesnej kultury. Na drodze aktualizacji filozofii Marksowskiej odnajdujemy przezwyciężone wulgarne, biologistyczne, deterministyczne i monokauzaualne interpretacje dorobku myśliciela z Trewiru (dorobek Szkoły Frankfurckiej), ukazujące ukryte w nim potencje heurystyczne w wyjaśnianiu rzeczywistości pozornie diametralnie odmiennej od tej, z połowy XIX wieku. Nie powiodły się dotąd podejmowane próby wykorzystania filozofii Marksowskiej do krytyki istniejącej rzeczywistości społecznej. Wysiłki frankfurtczyków wiodą do pesymizmu i rezygnacji. Abstrakcyjność J. Habermasa (1929 - …) potwierdza tylko przeświadczenie M. Horkheimera (1895 – 1973) o tym, że filozofii „grozi tendencja do tego, by cały świat traktować jako produkt rozumu... Ogólną tajemnicą metafizyki jest motyw immanentny ... a wypowiedziany już w przedmowie do *Krytyki czystego rozumu*: <<w poznaniu *a priori* nie można by przedmiotom niczego przypisać, czego podmiot myślący nie czerpie z samego siebie>>”. Filozofia krytyczna stała się apologetyczną. O ile ten nurt współczesnej filozofii zachodnioeuropejskiej, na poziomie teoretycznym rozwijany jest głównie na terenie europejskim, o tyle w warstwie praktycznej, ujawnia swą siłę w krajach post i neokolonialnych, zdominowanych i uzależnionych. W tych rejonach jest aktualizowane Marksowskie wyzwanie: „**filozofowie rozmaicie tylko interpretowali świat; idzie jednak o to, aby go zmieniać**”. Filozofia ta podejmowana jest też w krajach byłego socjalizmu realnego, w których dominacja i uzależnianie staje się oczywistym faktem.

**„Współczynnik humanistyczny**”[[1513]](#footnote-1514) - pojęcie, przez które F. Znaniecki (1882 – 1958) rozumie to, iż **1.** „...badacz rozpatruje je (badane zjawiska – A. J. K.) jako **czyjeś świadome zjawiska**, a więc odnosi je do empirycznych podmiotów, tj. osobników i zbiorowisk doświadczających i działających, i bierze je w tym charakterze, jaki faktycznie posiadają w ludzkim doświadczeniu i działaniu”[[1514]](#footnote-1515). Przedstawiona treść pojęcia „współczynnika humanistycznego” jest jednym z założeń **wiedzy humanistycznej**. Kolejnymi są przekonania, że **2**. „świat kultury składa się z przedmiotów i czynności; przy tym przedmioty są realne jako człony systemów przedmiotów, czynności są idealne jako człony systemów czynności. **3**. Każdy przedmiot jest aktualnym lub potencjalnym przedmiotem czynności, czyli wartością; każda czynność aktualnie lub potencjalnie działa na przedmioty, **czyli wyraża się w aktach,** wywierających wpływ realny”[[1515]](#footnote-1516).

**Wyobraźnia** – jest to zdolność przedstawiania sobie w postaci obrazowej bądź to czegoś minionego, bądź czegoś nieobecnego lub nieuchwytnego dla zmysłów. Klasyczne jest rozróżnienie: **wyobraźnia odtwórcza** lub pamięć wyobrażeniowa – zdolność przedstawiania sobie przeszłości w postaciach analogicznych do wrażeń; **wyobraźnia twórcza, inwencja** – zdolność przedstawiania sobie przedmiotów lub zdarzeń nigdy nie widzianych, pojmowanie stosunków nigdy nie obserwowanych. **Przedstawienie** – jest aktem poznania zmysłowego lub pojęciowego sprawiający, iż jakiś przedmiot staje się **dany świadomości podmiotu**; także sam ów przedmiot przedstawiony – wyobrażenie lub pojęcie. Rozróżnia się **przedstawienia oglądowe (naoczności**), do których zalicza się spostrzeżenia i wyobrażenia oraz przedstawienia **nie-oglądowe (abstrakcyjne**) do których należą pojęcia[[1516]](#footnote-1517).

**Wypowiedź bezpośredni**a - przeżycie określonej osoby, które jest ujawnione w tym celu, aby ktoś poznał po tym wyrażeniu, że mówiący miał takie, a nie inne przeżycie.

**Wypowiedź pośrednia -** znak, zwrot wypowiadany pośrednio o przeżyciu określonej osoby, jeżeli osoba posługuje się tym znakiem lub zwrotem ze względu na obyczaj języka lub ustalone w nim zasady.

**Wyrażać -** przedstawiać jakiś znak, który prezentuje sobą określone przeżycie osoby, która ów znak wytwarza. Jest to wyrażenie bezpośrednie. Z pośrednim wyrażeniem mamy do czynienia wtedy, kiedy posługujemy się znakami językowymi ze względu na określona umowę językową. Np. słowo „tak” w języku polskim wyraża zgodę na zgłoszona propozycję, zaś w języku duńskim jest równoznaczne z polskim słowem „dziękuję”.

**Wysiłek wystarczającej aktualizacji tradycji – totalnej macierzy -** polega na takim stosowaniu doświadczeń z przeszłości, w którym należy znaleźć odpowiedź na pytania:

**1.** jak i kiedy powstał aktualizowany artefakt kulturowy i jaki sens formalno-logiczny, formalno-

symboliczny, teoretyczno-przedmiotowy odnajdywano w nim w momencie jego wprowadzania

do systemu kultury?;

1. czy aktualizowany artefakt może pełnić jakieś funkcje w aktualnym działaniu? Właściwe odpowiedzi

mogą przeszkodzić alienacji artefaktów kulturowych oraz pozwolą na wytworzenie harmonijnej

więzi podejmowanych działań z uznana transcendencją. Uzyskanie takie więzi, z kolei, pozwala

na tworzenie adekwatnego obrazu własnej tożsamości.

**Wyzysk** - typ stosunku społecznego, który jest tworzony przez wszelkie krzywdzące kogoś nadużywanie swojej władzy dla osiągnięcia zysku z czyjejś pracy. Produkcja jest zawsze społeczna, tzn. że ludzie produkują wspólnie, a stosunki, jakie ich przy tym łączą, muszą być sprawiedliwe, tj. takie, które jednakowo traktują osoby ze względu na te cechy, które są dla nich wspólne, a odmiennie ze względu na te, które ich różnią. Najogólniej mówiąc stosunki owej wspólnoty produkującej mogą być albo jakąś formą współpracy, albo wyzysku jednych przez drugich. Współpraca pomnaża treści duchowe obu stron stosunku produkcji: właściciela zakładu pracy, banku i zatrudnionego w nim proletariusza. Współpraca ta ubogaca ich jako ludzi; w urzeczywistnianiu ich idei ich człowieczeńskości.

Natomast wyzyskiem jest taki stosunek społeczny, w którym jeden z jego członów – burżuazja - przywłaszcza sobie wartość użytkową, wypracowaną przez jego drugi człon, tj. siłę roboczą, proletariat, ludzi pracy. Stosunek ten powstaje w warunkach społecznego zniewolenia (aby przeżyć, proletariusz musi się zatrudnić), uprzedmiotowienia fundowanego przez panujące treści burżuazyjnego życia społecznego oraz jego form kulturowych. W praktyce społecznej sprowadza się to **do ograniczania treści umowy o pracę, do jej formalnej strony**. Poza umową pozostaje **wartość użytkowa** tworzona przez pracę zatrudnianych proletariuszy.

Wysokość formalnie określanej płacy minimalnej określają koszty odtworzenia siły roboczej proletariusza, ustalane przez społeczeństwo a konstatowane przez państwo w postaci pewnej decyzji prawnej (tzw. płaca minimalna). **Placa ta jest wartością formalną, wartością jako wartością**. Ale w czasie trwania tej pracy proletariusze produkcyjnie zorganizowani tworzą **wartości użytkowe**, których właścicielem staje się właściciel zakładu pracy, a które wprowadzane na rynek **zamieniają swoją wartość użytkową na wartość jako wartość wyrażaną w postaci pieniężnej**. Tak przekształcana wartość dostarcza burżuazji zysk, który jest wyzyskiem. W socjalizmie zysk ten otrzymywali robotnicy w wyniku wtórnego podziału dochodu narodowego: szkoły bezpłatne, wczasy, bezpłatna opieka medyczna, pomoc w uzyskaniu miejsca zamieszkania itd.

K. Marks powiadał, że w ten sposób miejsce „formalnego podporządkowania pracy kapitałowej zajmuje podporządkowanie realne”. Sposób, w jaki to, co formalne zamienia się na to, co realne znajdujemy w opisach, w których sam K. Marks posługuje się kategorią „wartości dodatkowej” opisującej nieopłaconą część pracy proletariatu przywłaszczaną przez burżuazję[[1517]](#footnote-1518).

**Wzrastać -** rozwijać się w określony, szczególny sposób. O wzrastaniu mówimy wtedy, kiedy chcemy ukazać istotę duchowości jednostek ludzkich, która nie jest czymś stałym, czymś danym człowiekowi i niezmiennym, lecz jest ciągłym przekraczaniem przez człowieka samego siebie, treści subiektywizowanej przeszłości i teraźniejszości pozwalającej na nieustanne projektowanie i urzeczywistnianie przyszłości oraz, z jej punktu widzenia, poddawanie krytyce przeszłość i teraźniejszość. Tak rozumiany rozwój realizuje się w nieustannym odkrywaniu istotowych treści wartości formalno-logicznych, formalno-symbolicznych i po przekształcaniu ich w określone krytyczne przetwarzanie wartości teoretyczno-przedmiotowych.

Pojęcie wzrastania znaczy tu bycie bytu, który się staje będąc „... zakorzeniony – pisze M. Nowaczyk (1934 – 2008) interpretując myśli De Martino – w ontologicznym wymiarze <<czasowości bycia>>, powodującym w świadomości bycia projektowanie własnych możliwości przez <<otwarcie>> na przyszłość określającą teraźniejszość – i przeszłość – egzystencji. Czasowość jako fundamentalna struktura egzystencji – ontologiczna czasowość bycia – jest jednością przeszłości, teraźniejszości i przyszłości określającą jej dziejowość, której charakter nie jest jednak ontologicznie określony, co powoduje, że w płaszczyźnie dziejowości wewnątrz światowej czas może przyjąć kształt cykliczny lub liniowy”.

**Z**

**Zachowanie – 1.** (psych.) reakcja organizmu lub jego części bądź zbiór takich reakcji na bodźce, będące jego ustosunkowaniem się do środowiska (owym bodźcem może być także opracowany samodzielnie plan, ujmujący wiedzę i doświadczenie); także przejawy aktywności zwłaszcza ruchowej organizmu. Pojęcie zachowania się jest podstawowym pojęciem behawioryzmu. Zachowanie może być odruchowe, nieświadome, lub intencjonalne, świadome, sensowne i wtedy nazywane jest działaniem (zachowanie intencjonalne i celowe); **2**. sposób bycia, maniery, obejście, postąpić (wobec kogoś, czegoś) w pewien sposób, przyjąć wobec kogoś pewną postawę.

**Zasada negacji i kontynuacji**– stosuje ją człowiek aktywnie współtworząc świat. Polega ona na tym, że zawsze z punktu widzenia swojego indywidualnego dobra – tego, co powinno być, bo jest wartością – zjednoczonego z dobrem wspólnym usiłuje kontynuować to, co jest przydatne dla jego, dla społeczeństwa tworzenia, a neguje, odrzuca to, co jest już nie-przydatne, co może szkodzić.

**Zasada sensu -** uznawana za introspekcyjną podstawę racjonalizmu, brzmi: jeżeli komuś zależy na osiągnięciu pewnego celu, to podejmuje działania zmierzające do jego realizacji.

**Zawód** – zbiór **umiejętności** i związany z nimi zasób **wiedzy** (wykształcenie) oraz **kompetencji** zawodowych (zawód wyuczony). Zawody powstały w wyniku specjalizacji i społecznego **podziału pracy**. Ujmuje on czynności stałe, okresowe (sezonowo) lub dorywczo. Jest podstawowym źródłem dochodu i utrzymania klasy robotniczej i inteligenckiej. Zawód może być wyrazem profesjonalizacji konkretnych jednostek ludzkich. Dokonuje się proces nieustannego zawężania specjalizacji zawodowej. Istnieje Polska Socjologiczna Klasyfikacji Zawodów[[1518]](#footnote-1519).

M. Weber (1864 – 1920) pisze, że decydującą pobudką działania gospodarczego, w warunkach go­spodarki rynkowej jest: **1.** **dla nieposiadających**: **a) przymus** tworzony przez ry­zyko braku zaopatrzenia danego człowieka oraz tych osobiście od niego „zależnych" (dzieci, żony, rodziców), **b)** w zróżnicowanym stopniu - **wewnętrzne nasta­wienie** na gospodarczą pracę zarobkową jako formę życia; **2. dla uprzywi­lejowanych** dzięki posiadaniu i preferowane­mu wychowaniu: **a)** szanse wyróżniających przychodów zarobkowych, **b)** ambicja, **c)** wartość przypisywana preferowanej (umysłowej, artystycznej, wymagającej facho­wego technicznego wykształcenia) pracy jako „zawodowi**"; 3. dla wykorzystujących szanse przedsięwzięć zarobkowych**: **a)** ryzykowanie własnym kapitałem i własne szanse zysku, w powiązaniu z **b)** „zawodowym" nastawieniem na racjonalne zarabia­nie jako „potwierdzenie" własnych możliwości, oraz form autonomicznego wła­dania zależnymi od własnych rozporządzeń ludźmi, a ponadto doniosłymi w kultu­rze lub życiu szansami zaopatrzenia pewnej ilości ludzi.

**Gospo­darka planowa zorientowana na zaspokajanie potrzeb musi z tych motywów przynajmniej osłabiać przymus pracy** tworzony przez ryzyko braku zaopatrzenia, bo przez wzgląd na materialną racjonal­ność zaopatrzenia nie mogłaby pozwolić, by członkowie rodziny znosili cierpienia wynikające z mniejszej wydajności pracu­jącego. Musi on wykluczyć autonomię kierownictwa przedsiębiorstw dostarczających dobra, ryzykowanie kapitałem i potwierdzanie się za sprawą for­malnie autonomicznego władania. Dysponuje on zatem, oprócz czysto materialnych szans dodatkowego zysku, w istocie idealnymi pobudkami **o „altruistycznym**" charakterze, by zdążając do zaspo­kojenia potrzeb gospodarce planowej zapewnić podobne świadczen i a, jakie zapewnia wedle doświadczenia autonomicznego zorientowanie na szanse za­robkowe w ramach gospodarki zarobkowej, zdążającej do dostarczenia dóbr znajdu­jących przez odznaczającą się siłą nabywczą popyt. Musi się ona , w przypad­ku radykalnego urzeczywistnienia, liczyć z obniżeniem formalnej, rachunkowej racjonalności, który nieuchronnie pociaga za sobą nieistnienie rachunku pieniężnego i kapitałowego[[1519]](#footnote-1520).

Dalej Weber powiada, że **zawodem** nazywamy tę specyfikację, specjalizację i kombinację świadczeń danej osoby, która jest podstawą stałego zarob­ku. Zróżnicowanie zawodowe może: **1.** być wynikiem heteronomicznego wyznaczania świadczeń i przydzielania środ­ków zaopatrzenia w gospodarczym związku zorientowanym na rynkowe świadczenia zawo­dowe, **2.** opierać się na specyfikacji lub specjalizacji świadczeń, **3.** oznaczać gospodarcze spożytkowywanie świadczeń zawodowych przez ich nośniki. Typowe zawody i typowe rodzaje szans zarobkowych dochodów są wzajemnie po­wiązane, co można zauważyć analizując położenia „stanowe" i „klasowe".Wtedy odnajduje się:

**1.** Niewolny podział zawodowy: liturgiczne, tj.w służbie publicznej lub właściwe oikos przeznaczonych do danego zawodu w ramach książęcego, państwowego, pańszczyź­nianego czy komunalnego związku. Wolny podział zawodowy: za sprawą skutecznego oferowania świadczeń zawodowych na rynku pracy albo skutecznego ubiegania się o wolne „stano­wiska";

**2.** Przykład specyfikacji świadczeń będących podziałem zawo­dowym rzemiosła w średniowieczu, specjalizacji świadczeń - podział zawodowy w nowocze­snych racjonalnych przedsiębiorstwach. Podział zawodowy w gospodarce rynkowej jest, technicznie irracjonalną specyfikacją świadczeń, a nie racjonalną specjalizacją świadczeń z tej racji, że zorientowana jest ona na **szanse zbytu i dlatego na interesy kupca**, a więc konsumenta, które prowadzą do od­chylania się zespołu świadczeń oferowanych przez jedno i to samo przedsiębiorstwo od spe­cjalizacji świadczeń i zmuszają do ich metodycznie irracjonalnego łączenia;

**3.** Autokefaliczną specjalizację zawodową będącą samodzielną działalnością (rze­mieślnika, lekarza) i zarazem heterokefaliczną specjalizację zawodową: robotnicy fabryczni, urzędnicy. Rozczłonkowanie zawodowe grup ludzi różni się w zależności od:

**a.** ogólnego poziomu rozwoju typowych i stabilnych zawodów. Rozstrzyga o tym zwłasz­cza rozwój potrzeb, techniki przede wszystkim wytwórczej; pojawienie się albo wielkich go­spodarstw domowych (w przypadku niewolnego podziału zawodowego), albo szans rynko­wych (w przypadku wolnego podziału zawodowego);

**b.** stopnia i rodzaju zawodowej specyfikacji lub specjalizacji gospodarek. Rozstrzyga o tym w szczególności, określana przez siłę nabywczą, sytuacja rynkowa świadczeń wyspecja­lizowanych gospodarek, a także typ podziału rozporządzania dobrami kapitałowymi;

**c.** zakresu i typu ciągłości uprawiania zawodu albo zmiany zawodu. W tym ostatnim przy­padku decydujący jest przede wszystkim zakres szkolenia, jakiego wymagają wyspecjalizowa­ne świadczenia, a także stopień stabilności lub zmienności szans zarobkowych, który uzależ­niony jest od poziomu stabilności, z jednej strony, podziału dochodów i jego rodzaju, z dru­giej zaś strony od techniki.

Dla wszystkich postaci zawodów istotny jest podział s t a n o w y, klasowy i formy wychowania, które tworzy dla wymagających kwalifikacji zawodów.

Przedmiotem samodzielnych zawodów stają się te świadczenia, które zakładają minimum wyszkolenia i dają stałe szanse zarobkowe. Zawody mogą być prze­kazywane tradycjonalnie (dziedzicznie), albo mogą być wybierane z celoworacjonalnych powodów, mogą być też wpajane charyzmatycznie lub uprawiane z racji afektywnych, zwłaszcza przez wzgląd na stanowe interesy („poważanie"). Indywidualne zawody miały pierwotnie charyzmatyczny (magiczny) charakter, a pozostałe rozczłonkowanie zawodowe determinowa­ne było tradycjonalnie. Nie swoiście osobiste, charyzmatyczne zdolności stanowiły albo przed­miot tradycjonalnego przyuczania w zamkniętych związkach, albo dziedzicznej tradycji. In­dywidualne zawody nie mające ściśle charyzmatycznego charakteru tworzyły gospodarstwa domowe książąt i panów gruntowych, a potem, w gospo­darce rynkowej, miasta. Zaś oprócz tego pojawiające się pod wpływem magicznego, rytualnego lub klerykalnego szkolenia zawodowego, formy literackiego oraz, uchodzące­go za wytworne, stanowego wychowania.

Wedle tego specjalizacja zawodowa nie oznacza z konieczności ciągłych świadczeń albo liturgicznych - na rzecz związku (na przy­kład książęcego gospodarstwa domowego lub fabryki), albo całkowicie wolnego „rynku". Przeciwnie, możliwa i częsta jest sytuacja, w której nieposiadający i wyspecjalizowani zawodowo robotnicy wykorzystywani są w miarę potrzeb jedynie jako **okazjonalna siła robocza**, i to przez względnie stabilny krąg albo klientów zaspokajających potrzeby swego gospodarstwa domowego i konsumentów), albo klientów-pracodawców (gospodarki zarobkowe)[[1520]](#footnote-1521).

W *Encyklopedii katolickiej* przez **zawód** rozumie się system kompetencji i działań, spełnianych przez osobę, wyodrębniony w społecznym podziale pracy, określający jej pozycję społeczną, dostarczający środków utrzyma­nia, będący narzędziem samoaktualizacji i realizacji powo­łania. Jest to kategoria socjologiczna obejmująca populację osób wykonują­cych te same czynności, które są źródłem stratyfikacji społecznej i statusu społecznego pracownika.

**Według tradycji zawód jest podstawowym sposobem integracji jednostki z ponadindywidualnym systemem życia społecznego** (stan), gdyż działalność zawodowa zostaje wtopiona w obiektywnie trwający porządek ogarniający całość życia społecznego. Wykonywanie zawodu zapewnia podstawy egzystencji, społeczny szacu­nek i określa sens jednostkowego bytu. W ujęciu funkcjonal­nym zawód traktowany jest jako realizacja zespołu czynności (funk­cji) wyznaczonej przez układ techniczno-gospodarczy obecny w zracjonali­zowanym i realizującym podział pracy systemie (np. przemysł). Charakterystyczna jest tu idea ponadosobowego określenia zadań zawodowych i całożyciowego rozwoju indywidualnych właściwości przez działal­ność zawodową. Podstawą samourzeczywistnienia pracownika w zawodzie jest jego wolny wybór. W religijnym ujęciu zawodu badacze podkreślają, że niezależnie od swego stanu osoba zostaje powołana przez Boga do czynności zawodowych, a ich wykonywanie jest zwią­zane z jej życiem duchowym i wiarą. Według Tomasza z Akwinu zawód jest urzędem udzielonym przez Boga, a aktywność zawodo­wa - służbą Bożą[[1521]](#footnote-1522).

**Zawód jest więc** zbiorem umiejętności niezbędnych do wykonania czegoś, i związany z nimi zasób wiedzy (wykształcenie) oraz kompetencji zawodowych (zawód wyuczony), obejmujących także treści bycia obywatelskiego opisywanego przez kategorię cnót obywatelskich. Zawody powstały w wyniku specjalizacji i społecznego podziału pracy. Ujmuje on czynności wykonywane stale, okresowe (sezonowo) lub dorywczo. Jest zazwyczaj podstawowym źródłem dochodu i utrzymania klasy robotniczej i inteligenckiej. Zawód może być wyrazem profesjonalizacji konkretnych jednostek ludzkich. Dokonuje się proces nieustannego zawężania specjalizacji zawodowej[[1522]](#footnote-1523).

**Zazdrość** – uczucie przykrości, żalu, smutku spowodowane czyimś powodzeniem, szczęściem, stanem posiadania, jakimś sukcesem życiowym, zdanym egzaminem i nadmiernym pragnieniem posiadania tego samego. Jest jednym z siedmiu grzechów głównych. Jest to negatywna reakcja emocjonalna pojawiająca się w sytuacji rzeczywistego, prawdopodobnego lub wyobrażonego zagrożenia utraty partnera na rzecz trzeciej osoby postrzeganej jako rywal.

W zazdrościosoba utożsamia szczęś­cie drugiej osoby z własnym niepowodzeniem. Może to ją prowadzić do zawiści, a nawet przerodzić się w nienawiść. Doświad­czenie smutku i żalu wynikające z braku dóbr posiadanych przez innych nie jest zazdrością dopóki nie łączy się ze złym odniesie­niem do tego, kto te dobra posiada. Samo pragnienie jako motyw może odgrywać pozytywną rolę w działaniu i zdrowym współzawodnictwie. Zazdrość nabiera szczególnego charakteru w rela­cjach międzyosobowych, przejawiając się m.in. w chęci zawłaszczenia myśli, uczuć, zachowań i decyzji innej osoby.

W ST Bóg określa siebie jako zazdrosnego (Wj 20,5). Tytuł ten wyraża Jego miłość oraz żądanie miłości wyłącznej ze strony swego ludu (monoteizm, monolatria). Zazdrość połączona z życzeniem bliźniemu poważnego zła jest grzechem śmiertelnym, często pochodzi ona z pychy, wiąże się z brakiem zaufania, chęcią kontroli i nadzorowania drugiej osoby oraz może wywoływać agresję. Prowadzi do podburzania jednych przeciw drugim, nienawiści, konfliktów, obmowy, oszczerstw, zawiści i różnych występków (Rdz 4.3-7; 1 Kri 21,1 -29). Zazdrość zawsze jest fałszywym odniesieniem do drugiej osoby, także do Boga. Zazdrosny wyrzuca Bogu, że daje każdemu według włas­nej woli. Ponadto zazdrość często jest przejawem materializmu, zachłanności, chęci posiadania wielu dóbr, które nie mogą należeć do wszystkich. Niekiedy przybiera formę postawy zbio­rowej, stymulowanej przez ideologie o podłożu materialistycznym. Św. Augustyn w zazdrości widział „grzech diabelski". Paweł Apostoł mówi o „Boskiej zazdrości" (2 Kor 11,2). Zalicza on zazdrość do tzw. uczynków ciała i przeciwstawia ją owocom ducha (Ga 5,19-21). X przykazanie *Dekalogu* nakazuje usunięcie zazdrości z serca ludz­kiego. Ochrzczony powinien zwalczać zazdrość – pokorą, życzli­wością i zdaniem się na Opatrzność Bożą (1 P 2.1).

**W ujęciu psychologicznym** zazdrość może ujawnić się w związku małżeńskim, w relacjach koleżeńskich, między rodzeń­stwem i przyjaciółmi. Jest złożonym doświadczeniem myśli, uczuć i działań pojawiających się w sytuacji zagrożenia związ­ku. Towarzyszą jej brak zaufania, niepokój, podejrzliwość, poczucie nieszczęścia, gniew i lęk przed utratą partnera stanowi wyraz niedojrzałości emocjonalnej, objaw nerwicy lub słabości charakteru. W jej złożonej strukturze znajdują się komponenty wewnętrzne (emocje myśli, reakcje fizjologiczne) i symptomy zewnętrzne (zachowanie i działa­nie). Należy ją odróżnić od zawiści - emocji pojawiającej się jako efekt porównania z innymi i wypełnionej chęcią dorów­nania oraz osiągnięcia podobnych dóbr. Od rywalizacji zazdrość od­różnia sytuacja zaangażowania przynajmniej trzech osób. Może mieć różne nasilenie. W łagodnym może wzmacniać więzi i traktowana jest jako spoiwo związku oraz wyraz wzajemnych uczuć. W ekstremalnej postaci jest dla związku destrukcyjna. Jej patologiczna postać występuje najczęściej u osób nadużywają­cych alkoholu. W psychiatrii określana jako **zespół Otella**, jest traktowana jako przypadek zespołu psycho­tycznego, objawiający się urojeniami zdrady, nadmierną podejrzliwością oraz kontrolowaniem - prowadzi do werbalnej i fizycznej agresji. Stanowi źródło zaburzonej komunikacji, depre­sji, rozpadu związku, nienawiści, a w skrajnych przypadkach przemocy, okaleczeń, a nawet zabójstwa.

Odczuwanie zazdrości jest uwarunkowane kulturowo i społecznie. Zależy od przyjętych norm i reguł społecznych, ról społecznych płci (np. kobiety są bardziej zazdrosne o zdradę emocjonalną, mężczyź­ni o fizyczną). Różnice te wyjaśniane są, m.in., na gruncie psychologii ewolucyjnej, w której przyjmowana jest teza, że podstawowy motyw rachowania mężczyzn stanowi obowiązek przekazania swoich genów i wychowywanie potomstwa, a kobiet – zaspokojenie potrzeby bezpieczeństwa i opieki dla siebie i swego potomstwa. Osoby utrudniające realizację tego celu postrzegane są jako zagrożenie[[1523]](#footnote-1524).

Zazdrość może przyjąć także formę uczucia niepokoju co do wierności osoby kochanej, podejrzliwości i dążenie do wyłączności w tym zakresie, chęć przeciwdziałania ewentualnemu naruszeniu tej wyłączności. „Prześladował panią Teresę chorobliwą prawie zazdrością”[[1524]](#footnote-1525). „Nie ma szkodliwszej nad zazdrość przywary i mąż zazdrosny godzien zawsze kary”[[1525]](#footnote-1526)

**Zgodność –** brak rozbieżności, konfliktu, identyczność, harmonia. Klasyczną koncepcję prawdy wyraża zgodność myśli z rzeczywistością. „Najważniejszą może cechą stylu Prusa jest jego celność i ścisła zgodność z charakterem środowiska, sytuacji, czy typu, który w grę wchodzi”[[1526]](#footnote-1527).

M. Weber (1864 – 1920) definiuje to pojęcie następująco: „«Zgodnością» [...] nazywamy stan faktyczny, w którym w działaniu zorientowanym na oczekiwania dotyczące zachowania innych, em­pirycznie «obowiązująca» szansa spełnienia tych oczekiwań istnieje dlatego, że mamy do czynienia z obiektywnym prawdopodobieństwem, że ci inni będą traktowali w praktyce owe oczekiwania, mimo braku jakiegoś porozumienia, jako «obowiązujące» z punktu widzenia sensu ich zachowania. [...] Wszel­kie wspólnotowe działania, które, i w tej mierze w jakiej, przebiegają w ten, uwarunkowany orientacją na takie szanse «zgodności», sposób, nazywamy «zgodnymi działaniami>>”.

**Zło** - to, co niepożądane, przed­miot moralnej dezaprobaty. Jest antywartością; zaprzeczeniem dobra. Zło jest atrybutem bytu, jego dysharmonii powodującej brak dobra, czy też zrządzenie losu. Zło może też być subiektywnym złudzeniem.

W historii filozofii zło wiązano z naturą świata (dualizm etyczny, A. Scho­penhauer), bądź niewiedzą (indyjska etyka, Sokrates, Platon), cierpieniem (epikureizm), nieszczęściem (eudajmonizm, utylitaryzm), konformi­zmem (F. Nietzsche, egzystencjalizm), niezgodnością postawy z Rozumem świata (stoicyzm) albo nie-stosowaniem przez człowieka w działaniu wła­ściwego umiaru (Arystoteles). W religii zło jest grzechem – skutku wolnej woli człowieka, danej przez Boga, jako możność nie podpo­rządkowania się Jego woli.

W marksizmie zło jest kon­kretnym problemem życia, spo­łecznym konfliktem i wyzyskiem człowieka przez człowieka. Zło jest nie-zaspokojeniem potrzeb; jest kwestionowa­niem tożsamości osobowości. Złem jest tak­że nieposzanowanie życia, w tym też zmierzanie do katastrofy ekologicznej (ekologizm)[[1527]](#footnote-1528).

Zło moralne może być rozumiane w sensie obiektywnym i materialnym, gdy podmiot naruszający obiektywną zasadę moralną jest tego naruszenia nieświadomy i dlatego nie ponosi za nie odpowiedzialności, albo w sensie podmiotowym i formalnym, kiedy oznacza wolną i świadomą decyzję wbrew moralnemu dobru. Zło metafizyczne według Leibniza (1646 – 1716) jest brakiem jakiejkolwiek doskonałości cech bytu, związanych ze skończonością bytu[[1528]](#footnote-1529).

**Zmysłowość -** według Arystotelesa człowiek z natury dąży do poznania. Jest to jego istotowa zdolność. Pisze: „Wszyscy ludzie z natury pragną poznawać, czego znakiem jest miłość postrzeżeń[[1529]](#footnote-1530): pomijając korzyści, są kochane dla nich samych, a szczególnie ze wszystkich te dostarczane przez oczy.

Nie tylko aby działać, ale nawet nie mając do zdziałania **widzenie** jest wybierane, jak powiedziano, nad wszystkie. Powodem zaś to, że ten zmysł najwięcej daje nam wiedzieć i odkrywa wiele różnic”[[1530]](#footnote-1531). Na podstawie wiedzy zmysłowej –fundamencie nadbudowuje się cały gmach wiedzy. **Dane zmysłowe** są wiec początkiem poznawania. **Ale fundament nie jest równy budowli, jest jej tylko podstawą.**

Ale jedne treści poznania są zmysłowe, zmienne, ale widoczne, ale są też te, które są niezmienne. Są dla pewnych przedmiotów konieczne, a wiec niezmienne. Te pierwsze są przedmiotem poznania praktycznego, które spełniają następujące trwałe dyspozycje człowieka: sztuka i rozsądek. Te drugie zaś są przedmiotem poznania teoretycznego. Spełniają je następujące dyspozycje: wiedza (nauka), mądrość i intuicja.

**Znak** – ma charakter relacjonalny, tj. wyraża związek pomiędzy tym, co znaczące z tym, co jest znaczone. Ten związek istnieje zawsze dla kogoś, dla jakiegoś odbiorcy – jednostki ludzkiej, zwanej interpretatorem lub grupy społecznej. Z tych to wszystkich racji znak definiuje się jako „wszelkie wydarzenie lub przedmiot powiązany w doświadczeniu jakiejś żywej istoty z innym przedmiotem lub wydarzeniem, do którego się odnosi”[[1531]](#footnote-1532). Można spotkać się z następującą typologią znaków**: 1.** naturalne; **2**. humanistyczne, **3**. symboliczne, znaki w wąskim rozumieniu, **4**. funkcjo-znaki[[1532]](#footnote-1533).

**Zwyczaj -** przyjęty w danej grupie społecznej sposób zachowania się jej członków w określonych sytuacjach, od którego odchylenia nie budzą sprzeciwu i nie spotykają się z negatywnymi reakcjami otoczenia, nie są obwarowane sankcjami społecznymi (negatywnymi), ze względu na mniejszą doniosłość społeczną zwyczajów, słabszą ich „normatywność" („siłę normatywną”) w stosunku do obyczaju.

Widać to w definicjach: w każdej społeczności występują pewne sposoby zachowania, które są jej zwykłymi, charakterystycznymi dlań partykularnymi zachowaniami. Takie sposoby zachowania nazywane **są zwyczajami** (A.R. Radcliffe-Brown; 1881 - 1955).

„**Zwyczajem** jest wszelkie powtarzające się zachowanie zewnętrzne, występujące u wszystkich lub przynajmniej u wielu ludzi w danym środowisku czy w danej społeczności, jeśli odchylenia od niego lub niewykonywanie go nie budzi w środowisku żadnych ocen negatywnych, nie wywołuje żadnych sankcji" (T. Szczurkiewicz; 1895 – 1984).

„**Zwyczaj** - to sposób zachowania się w określonych sytuacjach, który nie budzi sprzeciwu i nie spotyka się z negatywnymi reakcjami otoczenia. [...] Naruszenie zwyczaju przyjętego w grupie spotyka się z potępieniem, ale członkowie grup o silnej więzi mają poczucie obowiązku szanowania ich. **Zwyczaje są więc elementami systemu kontroli społecznej.** Dlatego są zinstytucjonalizowanymi (choć niekoniecznie sformalizowanymi) wzorami za­chowań w sytuacjach nieobojętnych dla grupy jako całości" (J. Szczepański; 1913 – 2004).

Brak sankcji społecznych (głów­nie negatywnych) jest empirycznym kryterium **odróżnienia zwyczaju od oby­czaju.** Pojawienie się sankcji społecz­nych przekształca dany zwyczaj w działanie obycza­jowe i odwrotnie. W niektórych ujęciach zwyczajów przyjmuje się, iż są one obwarowane sankcjami obyczajowymi — „**zwyczaj** jest rodzajem za­chowania się jednostek lub grup ludzkich — najczęściej o charakterze **spontanicznym** — po­dejmowanego w małych społecznościach w spo­sób celowy w określonych sytuacjach spo­łecznych, na gruncie uznanych w danej spo­łeczności tradycyjnych norm i wzorów, na straży których stoją głównie sankcje obyczajowe" (K. Kwaśniewicz; 1940 - …80 lat). Niekiedy też występowanie sankcji służy wyodrębnieniu waż­niejszego zespołu obyczajów (nie określonych wszakże specjalnym terminem) związanych z mo­ralnością, wierzeniami czy prawem; „wszystkie zwyczaje społeczne mają za sobą autorytet społeczeństwa, ale wśród nich jedne są sankcjo­nowane, a inne nie" (A.R. Radcliffe-Brown).

W perspektywie genetycznej podkreśla się, że **u podstaw zwyczajów stoją nawyki** - indywidualne, własne wzory zachowań, pojawiające się nieświado­mie i podejmowane bezrefleksyjnie. W literaturze zachodniej odróżnia się owe indywidualne nawyki od zwy­czajów społecznych stosując na ich oznaczenie angielski termin ***habit*;** „nawyk **(*habit*) jest indywidualnym wzorem zachowania** dotąd, dopóki nie jest motywowany przez wymogi społe­czeństwa" (A. Hultkrantz; 1920 – 2006). R. Weiss; 1907 – 1962) : „tym, co ma wspólnego nawyk (*habit*) ze zwyczajem (*Brauch*), jest tradycyjność, z tym, że nawyk jest zindywiduali­zowany i to go odróżnia od zwyczaju".

Przyjmuje się, że „każda jednostka ma swoje zwyczaje: wczesnego czy późnego wstawania, uprawiania gimnastyki, chodzenia do kawiarni, noszenia specjalnych strojów i ubierania się, sposobu mówienia czy witania się itp. [...] Zwyczaje jednostkowe, indywidualne, są też ważne dla grupy, ponieważ wpływają na funkcjonowanie jednostki w jej rolach społecznych" (J. Szczepański). Zwolenników poglądu o indywidualnym charakterze zwyczaju jest niewielu (E. Ciupak; 1930 - 2011).

Przyjmuje się, że niektóre z nawyków indywidualnych mogą się upowszechnić, stając się tzw. zwyczajami zbiorowymi, społecznymi. Wskazuje się na inne jeszcze drogi wyodrębniania się zwy­czajów — „niektóre zwyczaje mogą być po­zostałościami po dawnych obrzędach religijnych (wianki, palenie ognisk w noc czerwcową), niektóre mogą być pozostałościami dawnych tradycji cechowych"[[1533]](#footnote-1534) (J. Szczepański).

**Ż**

**Życie** – O. Hertwig; (1849 – 1922) w *Allgemaine Biologie*, Jena 1906, rozdz. IV konkretyzuje pojęcie życia wyróżniając cztery jego przestrzenie:

„**1. zdolność odżywiania** się, a więc przyjmowania pokarmów, trawienia ich i wydzielania;

**2. zdolność zmieniania kształtów i wykonywanie ruchów**;

**3. pobudliwość,** czyli zdolność odpowiadania w rozmaity sposób na rozmaite podniety świata

zewnętrznego;

**4. rozmnażania się**”[[1534]](#footnote-1535).

Obecne rozumienie życia jest opisowe. Nie istnieje definicja. Życie jest cechę czegoś, co wykazuje atrybuty:

**1.** **Homeostazy** – zdolność takiej regulacji środowiska wewnętrznego, które utrzyma jego parametry przy

stałych wartościach; np. temperatura ciała jest zmniejszana przez pocenie oraz stężenie

elektrolitów;

**2.** **Hierarchii** – składanie się z jednej lub wiecej komórek – podstawowych jednostek życia;

**3.** **Metabolizmu** – przemiany energiii poprzez przeistoczenie substancji chemicznych i energii na składniki

komórkowe (***anabolizm***) oraz rozpad materii organicznej (***katabolizm***). Istoty żywe

potrzebują energii do utrzymania stałych wartości środowiska wewnętrznego (***homeostaza***)

oraz tworzenia innych zjawisk związanych z życiem;

**4.** **Wzrostu** – utrzymywanie wartości ***anabolizmu*** na wyższym poziomie niż wartość ***katabolizmu***.

U rozwijającego się organizmu powiększa się każda jego część;

**5. Adaptacji** – umiejętności przystosowania się organizmu do nowych warunków. Jest podstawą procesu

ewolucji; jest regulowany przez dziedziczenie i dietę organizmu, a także czynniki

zewnętrzne;

**6.** **Reakcja na bodźce** – może przybierać wiele form, od kontrakcji organizmu jednokomórkowego po

kontakcie z zewnętrzną substancją chemiczną do ciagu reakcji obejmujących wszystkie

zmysły organizmu wielokomórkowego. Odpowiedź ta jest wyrażana w postaci ruchu, np.

roślin rosnących w kierunku światła (***fototropizm***) oraz ***chemotaksja***;

**7. Rozmnażania** – umiejętność wytwarzania nowych jednostek życiowych: bezpłciowo przez jeden

organizm rodzicielski, lub płciowo przez dwa organizmy rodzicielskie[[1535]](#footnote-1536).

**Życie publiczne - <**łac. *pūblicus* oznacza: **1.** należący do ludu, stanowiący własność wspólną, publiczny, państwowy; **2.** aprobowany <dostarczany, utrzymywany, opłacany i in.> przez państwo, państwowy, oficjalny; **3.** dotyczący każdej osoby w państwie, powszechny, społeczny, wspólny, publiczny; **4**. dostępny dla, <dzielony przez> wszystkich członków społeczności, taki, z którego wszyscy korzystają, <który wszystkim sprawia przyjemność>, publiczny; **5.** wspólny (wszystkim), powszechny; **6.** własność publiczna; ziemia publiczna, teren publiczny (państwowy>; fundusze publiczne, kasa publiczna; interes publiczny, dobro publiczne; zakontraktowane ściąganie podatków <wykonywanie prac publicznych>, dzierżawa, prawo dzierżawienia; miejsca publiczne <dostępne dla wszystkich>, ulice; wiadomość <świadomość> publiczna <ogólna>[[1536]](#footnote-1537).

Życie publiczne jest więc całością obejmującą, m. in., społeczną przestrzeń gospodarczą, polityczną, uniwersytecką, naukową, artystyczną i kulturalną. Jest ono działalnością człowieka w wyróżnionej dziedzinie, w danym środowisku. Jest ośrodkiem opisywanego wysiłku[[1537]](#footnote-1538), dostępnego dla wszystkich. W tym przypadku życie publiczne jest tożsame z życiem społecznym. Ch. Tylor (1931 - …89) wskazuje, że jest to przestrzeń debaty nad sprawami wspólnej troski; debaty, umiejscowionej poza władzą polityczną[[1538]](#footnote-1539).

**Życie społeczne -** podmiotem życia jest społeczeństwo - <gr. (*άνθρωπινή*) *xοινωνία* (anthropine), koinonia; łac. *societas*>. To ono, a w nim jednostki ludzkie go tworzące żyją i działają poprzez ze­spół wzajemnych międzyludzkich związków, za­leżności i zorganizowanych relacji między osobami. Jest to możliwe dzięki otwartości osoby ludzkiej i zaistnienia komunikacji pomiędzy „ja” – „ty”; „my” - „wy” i utworzenia rzeczywistości „naszej”. Dobra przez „nas” tworzone, to, co jest „naszością” nazywamy dobrem wspólnym. W jego tworzeniu rozpoznajemy osobowy rozwój podmiotowości, czyli stawanie się tego, co jest moje - mojością, naszym – naszością. Tak powstają społeczne wartości wypełniające przestrzeń kultury tego, a nie innego społeczeństwa w tym, a nie innym czasie.

Zasadniczymi formami życia społecznego najdoskonalej spełniającymi w swoim porządku kategorie ludzkiego <<my>> - pisze o. M. A Krąpiec - jest rodzina, (gmina – A. J. K) oraz państwo. Pomiędzy tymi trzema formami istnieje wielość grup społecznych zorganizowanych ze względu na jakiś partykularny aspekt dobra wspólnego: rody, plemiona i narody, towarzystwa, związki zawodo­we i klasy. Są one strukturami społecznymi w polu utworzonym przez bieguny: **rodzina** – (**gmina** – A. J. K.) **państwo**”[[1539]](#footnote-1540).

Życie społeczne realizuje się w postaci jedności wymiarów wskazanych na rysunku. Jego treść jest fundowana więc przez wartości formalno-logiczne „tamtej strony” przekładane na „tę stronę” i konstruowane jako wartości formalno-symboliczne. Zaznaczone zostały cyfrą: **(1).**

Wymiar synchronii **(2)** stanowią treści wytworzone na drodze współistnienia ze sobą jednostek ludzkich, ich współpracy, wymiany myśli, technologii i innych elementów kultury. Synchronicznie współtworzony jest świat człowieka; tj. ten, obok naturalnego, tj. przyrodniczego i społecznego jako danego i tworzonego na drodze wzrastania jednostek ludzkich w swojej idei człowieczeńskości. Synchroniczność urzeczywistniania owej idei powoduje, że wyniki współdziałania ludzi są większe niż zwykła suma wyników działania jednostek ludzkich. Są one skutkiem odpowiedniej organizacji. Tworzą pewną całość budującą się według praw dialektyki: **1**. negacji i kontynuacji; **2**. przechodzenia ilości w jakość; **3**. jedności i walki przeciwieństw antagonistycznych i nieantagonistycznych.

Synchroniczność przejawia się w postaci jednoczesności występowania pewnych zdarzeń życia społecznego. Tworzą one względnie trwałe układy, systemy. Ich elementy są zsynchrnizowane, tj. występujące jednocześnie, w ty samym czasie różne elementy kultury wzajem,nie na siebie oddziałujace.

**swiat idealny, transcendentny; formalno - logiczne wartości**

**„tamtej strony”;** „święty kosmos” (Th. Luckmann); „świat – świątynia”

(H. Skolimowski); świętość życia ludzkiego, jego sakralne elementy **(1)**

**synchronia(2) „ta strona**”

**ontogeneza**

(**4**)pola współistnienia ontogeneza

środowiska jednostek ludzkich

**ideologie**

**dobro**

**nadbudowa prawno – polityczna wspólne (5)**

wrzucenie jednostki ludzkiej w świat

**Struktura ekonomiczna: produkcja + wymiana**

t

**(3)diachronia**: było, jest, będzie

Rys. nr 6. Penterakt; pięciobok[[1540]](#footnote-1541): pięciowymiarowe bycie – życie społeczne jednostek ludzkich. Źródło: opr. własne

Synchronizacja jest istotną metodą działania wspólnotowego. Działanie jednego członu stosunków społecznych może być kontynuacją drugiego. Działanie tego z kolei nie może zaistnieć bez wcześniejego ruchu pierwszego elementu. Proces ten najbardziej widoczny jest w muzyce, w orkiestrze, w której wiele instrunetów występuje jednocześnie tworząc całościowe koncerty, które nie stworzy żaden instrument pojedynczy.

Kolejnymi wymiarami życia społecznego są: **3.** diachronia, **4.** pola współistnienia oraz **5.** dobro wspólne. Są one omówione, jako hasła.

**Życie w tradycji grecko – rzymskiej.** W tradycji judeochrześcijańskiej, w myśli grecko – rzymskiej kategorię życia wyprowadzamy z gr. *ζωή* [dzoé], *βίος* [bios], łac. *vita.* Jest ono całością działań społecznych, immanentnych (wsobnych), celowych, podporządkowanych rozwojowi podmiotu (jednostki ludzkiej, społeczeństwa); podmiotu, który przez akty tworzone z siebie i z wyodrębnionego otoczenia rzeczy aktualizuje własne dobro

**Życie w ujęciu staropolskim, starosłowiańskim** - w A. Brücknera (1856 – 1939) *Słowniku etymologicznym języka polskiego* słowo „życie” wyprowadza się ze zwrotu: „żyć”; „żyto”, czyli od tego, co do życia służy, co warunkuje istnienie. U Prasłowian pojęcie „życia” odnoszono do zboża, czyli tego, co pozwala zachować swe siły w walce z otoczeniem, lub co można wykorzystać do życzeń, aby komuś - wrogom - siły te zostały odjęte[[1541]](#footnote-1542). Pojęcie to od samego początku wyrasta z wielości. Określenie: „jedno życie” jest abstrakcją.

**Bibliografia**

Abel Th., *Podstawy teorii socjologicznej*, PWN, Warszawa 1977.

A.Ch., Beard M. R., *Rozwój cywilizacji amerykańskiej*, przełożyła T. Święcka, PWN, Warszawa 1961.

Adorno T. W., *Dialektyka negatywna*, Warszawa 1986.

*Aksjologia, etyka, samookreślenie*, S. Dziamski (red.), Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 1996.

Aldridge A., *Konsumpcja,* Wydawnictwo SIC, Warszawa 2006.

Alfaro J., *Teologia postępu ludzkiego*, Warszawa 1971.

Al Gore, *Ziemia na krawędzi, Człowiek a ekologia*, Warszawa 1996.

Allport, G. W., Personality, New York 1937.

Ancyparowicz G., *Od neoliberalizmu do neokolonializmu,* Warszawa 2015.

Andreski S., Maxa Webera olśnienia i pomyłki, 1984, wyd. pol. 1992.

Andrzejewski B., *Wilhelm von Humboldt*, WP, 1989.

*Ani książe, ani kupiec: Obywatel. Idea społeczeństwa obywatelskiego w myśli współczesnej*, Wybór

tekstów i *Wstęp* J. Szacki, przekład: B. Szacka, J. Szacki, A. Szymanowski, E. Woydyłło,

Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Fundacja im. Stefana Batorego, Kraków 1997.

Antonides G., Raaij, W. F. van, *Zachowania konsumentów. Podręcznik akademicki*, Wydawnictwo

Naukowe PWN, Warszawa 2003.

*Antropologia*, A. Malinowski i J. Strzałko (red.), PWN, Warszawa – Poznań 1985.

Aronson E., *Człowiek. Istota społeczna,* Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997.

Arystoteles, *Analityki pierwsze*, przekład, wstęp i komentarze K. Leśniak,(w:) Tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 1,

PWN, Warszawa 1990.

Arystoteles, *Etyka nikomachejska,* przełożyła, wstępem i komentarzem poprzedziła D. Gromska (w:)

Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 5, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1956.

Arystoteles, *Etyka wielka,* (w:) Tenże, *Dzieła wszystkie,* przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył

W. Wróblewski, (w:) Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 5, Wydawnictwo Naukowe PWN,

Warszawa 2000.

Arystoteles, *Kategorie,* przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył K. Leśniak, (w:) Arystoteles, *Dzieła*

*wszystkie*, t. 1, PWN, Warszawa 1990.

Arystoteles, *Metafizyka*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył K. Leśniak, (w:) Arystoteles, *Dzieła*

*wszystkie*, t. 2, PWN, Warszawa 1990.

Arystoteles, *Fizyka*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył K. Leśniak,(w:) Arystoteles, *Dzieła*

*wszystkie*, t. 2, PWN, Warszawa 1990.

Arystoteles, *O częściach zwierząt,* przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył P. Siwek (w:) Arystoteles,

*Dzieła wszystkie*, t. 3, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992.

Arystoteles, *Polityka,* przełożył, słowem wstępnym i komentarzem opatrzył L. Piotrowicz, *Wstępem*

poprzedził M. Szymński, (w:) Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 6, Wydawnictwo Naukowe

PWN, Warszawa 2001.

Arystoteles, *Zachęta do filozofii*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył K. Leśniak, PWN, Warszawa

1988.

Arystoteles, *Retoryka*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył H. Podbielski, (w:) Arystoteles, *Dzieła*

*wszystkie*, tom 6, WydawnictwoNaukowe PWN, Warszawa 2001.

Asnyk A., *Poezje,* t. 1, Nasza Księgarnia, Warszawa 1938 – 1939.

Asnyk A., *Poezje,* t. II, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1950.

Augustynek Z., *Czasoprzestrzeń. Eseje filozoficzne*, Warszawa 1987.

Augustyn św., *O Państwie bożym. Przeciw poganom, ksiąg XXII*, tłum. W. Kornatowski, Warszawa 1977.

Bacon F., *Nowa Atlantyda*, tłum. W. Kornatowski, Warszawa 1954.

Bacon F., *Novum organum*, z oryginału łacińskiego przełożył J. Wikarjak, przekł. przejrzał, wstępem

i przypisami opatrzył K. Ajdukiewicz, PWN, Warszawa 1955.

Bakke E. W., The Unemployed Man, New York 1934.

Bakunin M. A., *Pisma wybrane*, I-II, Warszawa 1965.

Balawajder E., Skwierczyński Z., *Korporacjonizm. Korporacjonizm chrześcijański*, (w:) *Encyklopedia*

*katolicka*, t. 9, Lublin 2002.

Balicki J., *Pojecie agresji w prawie międzynarodowym*, Warszawa 1952.

Banach A., *O szczęściu*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1988.

Baran B., *Hermeneutyka i alienacje. II.- G. Gadamer o sztuce rozumienia,*„Znak” 32 (1980), 356-368.

Baran B., *Postmodernizm*, inter esse, Kraków 1992.

Bartnik Cz., *Hermeneutyka personalistyczna*, Lublin 1994.

Bartnik Cz., *Personalistyczna teologia historii*, (w:) *Pod tchnieniem Ducha Świętego*, M. Finke (red.),

Poznań 1964, s. 282 – 298.

Bartnik Cz., *Personalistyczna filozofia historii*, „Chrześcijanin w Świecie” 4 (11971), nr 2, s. 59 – 61.

Bartnik Cz., *Personalizm,* Oficyna Wydawnicza „Czas”, Lublin 1995.

Bartnik Cz., *Personalizm teologiczny według kardynała Karola Wojtyły*, „Zeszyty Naukowe KUL”

22(1919), nr 1-3, s. 51 – 60.

**Bartoszewicz J., Podręczny słownik polityczny do użytku posłów, urzędników państwowych, członków ciał**

**samorządowych i wyborców, Nakładem Księgarni Perzyński, Niklewicz i S-ka,**

**Warszawa 1922.**

Bartyzel J., *Encyklopedia polityczna,* t. I i II, Radom 2007.

Bartyzel J., *Nacjonalizm*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 13, Lublin 2009.

Barwiak A., Mazurek F., *Handel,* (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 6, Lublin 1993.

Baszkiewicz J., Meller S., *Rewolucja francuska 1789 – 1794. Społeczeństwo obywatelskie*, PIW,

Warszawa 1983.

Batory A., *Uczucia*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 19, Lublin 2013.

Baudrillard J., *O uwodzeniu*, przełożył J. Margański, Wyd. Sic!, Warszawa 2005.

Bauman Z., *Globalizacja,* przełożyła E. Klekot, PIW, Warszawa 2000.

Bauman Z., *Konsumowanie życia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009.

Bendix, R., Higher Cwil Servants in American Society, Boulder 1949.

Bendix R., *Max Weber. Portret uczonego*, tłum K. Jakubowicz, posłowiem opatrzył St. Kozyr – Kowalski,

PWN, Warszawa 1975.

Berger P. L., *Rewolucja kapitalistyczna. Pięćdziesiąt tez o dobrobycie, równości i wolności,*

Warszawa 1995.

Berlin I., *Korzenie romantyzmu. Wykłady mellonowskie w zakresie sztuk pięknych wygłoszone*

*w Narodowej Galerii Sztuki w Waszyngtonie*, H. Hardy (red.), przekł. A. Bartkowicz,

Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań 2004.

Beauvoir S. de, *Siłą rzeczy*, t. I, II, przełożył J. Pański, PIW, Warszawa 1967.

Bell D., *Kulturowe sprzeczności kapitalizmu*, Warszawa 1994.

Bensaïd D., *Wywłaszczeni. Marks, własność i komunizm*, Instytut Wydawniczy, Książka i Prasa, Warszawa

2010.

Berger P. L., *Rewolucja kapitalistyczna. Pięćdziesiąt tez o dobrobycie,równości i wolności*, Warszawa

1995.

Berger P. Luckmann L. Th., *Społeczne tworzenie rzeczywistości*, przeł. i słowem wstępnym opatrzył

J. Niżnik, PIW, Warszawa 1983.

Bondyra D., *Wszechświat personalistyczny według P. Teilharda de Chardin*, Lublin 1994.

Biddulph S., *Męskość. Nowe spojrzenie*, przełożyła A. Jacewicz, DomWydawniczy Rebis, Poznań 2012.

Biela A., *Eksperyment,* (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 4, Lublin 1985.

Bierdiajew M., *Filozofia wolności*, tłum. E. Matuszczyk, ORTHDRUK, Białystok 2005.

Biesaga T., *Amoralizm*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 1, Lublin 2000.

Boguszewska H., *Czarna kura. Powieść*, KiW, Warszawa 1952.

Borgosz J., *Dialektyka*; *Dialektyka idealistyczna*; *Dialektyka obiektywnej rzeczywistości*; *Dialektyka*

*społeczeństwa*; *Dialektyka żywiołowa* (w:) *Słownik filozofii marksistowskiej*,

Wydawnictwo Wiedza Powszechna, Warszawa 1982.

Borgosz J., *Klasyczna filozofia niemiecka*, Warszawa 1976.

Bocheński O. J., *Dzieła zebrane.* Tom 5 *– Etyka*, Wydawnictwo PHILED, Kraków 1995.

Boy-Żeleński T., *Flirt z Melpomeną*, t. VI, Instytut Wydawniczy Biblioteka Polska, Warszawa 1920.

Boy-Żeleński T., *Flirt z Melpomeną*, t. 9. *Wieczór dziewiąty*, Rój, Warszawa 1930.

Bożyk P., *Apokalipsa według Pawła. Jak zniszczono nasz kraj*, Wrocław 2015.

Braidotti R., *Podmioty nomadyczne. Ucieleśnienie i różnice seksualna w feminizmie współczesnym*, przeł.

A. Derra, Warszawa 2009.

Bronk A., *Rozumienie*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 17, Lublin 2012.

Brozi K. J., *Antropologia strukturalna Bronisława Malinowskiego. Problemy metodologiczne*,

Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1983.

Brzezicki E., *Histeria i skirtotymia*, „Przegląd Lekarski” 1970, seria 2, nr 4, s. 5.

Brzezicki E., *O potrzebie rozszerzenia typologii Kretschmera*, „Życie Nauki”, t. 1, nr 5, s. 261 – 366.

Brzozowski S., *Idee. Wstęp do filozofii dojrzałości dziejowej,* Lwów 1910.

Buber M., *O Ja i Ty*, przekł. B. Baran, (w:) *Filozofia dialogu*, red. B. Baran, Kraków 1991.

Burnham J., *Rewolucja menedżerska*, Warszawa 1958.

Burke, K., Permanence and Change, New York 1935.

Bystroń J. S., *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI - XVIII*, Tom 1 i 2, Warszawa 1976.

Bytniewski P., *Hermeneutyka*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 4, Lublin 2003.

Cahen-Salvador E. G., La situation materielle et morale des fonctionnaires,

„Revue Politiąue Etparlamentaire", 1926.

Casacuberta D., *La mente humana*, Bazyleia 2001 (*Umysł. Czym jest i jak działa,*Warszawa 2007.

Castells M., *Koniec tysiąclecia*, przekł. J. Stawiński, S. Szymański, M. Marody (red. nauk),Wydawnictwo

Naukowe PWN, Warszawa 2009.

Cervantes Saavedra Miguel de, *Przemyślny szlachcic Don Kichote z Manczy*, przełożyli Anna L. Czerny

i Z. Czerny, PIW, Warszawa 1957.

Chałasiński J., *Kultura i naród,* Warszawa 1968.

Chlewiński Z., *Charakter*, (w:) *Encyklopedia Katolicka,* Lublin 1985.

Chlewiński Z., Majdański St., *Autorytet*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 1, Lublin 1985.

Chlewiński Z., Ożóg T., *Myślenie,* (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 13, Lublin 2009.

Chomsky N., *Interwencje,* z języka angielskiego przełożyła E. Penksyk-Kluczkowska, Wydawnictwo

Sonia Draga, Katowice 2008.

Chomsky N., *Rok 501. Podbój trwa*, przełożyli Z. Jankowski, O. Mainka, konsultacja językowa

i merytoryczna przekładu M. Nowakowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa

– Poznań 1999.

Chrzanowski I., *Historia literatury niepodległej Polski*, Gebethner i Ska, Warszawa 1914.

Chudy W., *Alienacja*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 1, Lublin 2000.

Chudy W., *Dialektyka*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 2, Lublin 2001.

Chudy W., *Intencja* (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 4, Lublin 2003.

Chudy W., *Kłamstwo jako metoda. Esej o społeczeństwie i kłamstwie*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2007.

Chyliński H., *Donatyści,* (w:) *Mały słownik religioznawczy*, Z. Poniatowski (red.), WP, Warszawa 1969.

Comte A., *Rozprawa o duchu filozofii pozytywnej. Rozprawa o całokształcie pozytywizmu,* oprac., wstęp i

przyp. B. Skarga, tłum. J. K.,B. Skarga, W. Wojciechowska, Warszawa 1973*.*

Condillac E. B. de, *Traktat o wrażeniach*, z oryginału francuskiego Przełożyła W. Wojciechowska, PWN,

Warszawa 1958.

Cremo M. A., Thompson R. L., *Zakazana archeologia. Ukryta historia Człowieka,* Wrocław 1998.

Cyboran L., *Filozofia jogi. Próba nowej interpre­tacji,* Warszawa 1973.

Cyceron, *Rozmowy tuskulańskie*, V 3, 8 – 10, Warszawa 2009.

Cynarzewska – Wlaźlik L., *Postęp,* (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 16, Lublin 2012.

Cywiński H., *Życie pieniądza,* Warszawa 1961.

Czarnecka-Rej B., *Sylogizm*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 18, Lublin 2013.

Czarnecki Z., *Numinosum*, (w:) *Mały słownik religioznawczy*, Z. Poniatowski (red.), Wiedza Powszechna,

Warszawa 1969.

Czarnowski S., *Kultura,* Warszawa 1948.

Czarnowski S., *Kultura*, (w:) Tenże, *Dzieła*, w opracowaniu N. Assorodobraj i S. Ossowskiego, t. I, *Studia*

*z historii kultury*, PWN, Warszawa 1956.

Czarnek P., *Naród. Aspekt prawny*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 13, Lublin 2009.

Czarny J., *Jana Pawła II cywilizacja miłości. Studium filozoficzne*, Wrocław1994.

Czekanowski J., *Zarys antropologii Polski*, Nakład i własność K. S. Jakubowskiego Spółka z ogr. odp.,

Lwów 1930.

*Człowiek. Istota społeczna. Wybór tekstów*, E. Aronson (red.), Wydawnictwo Naukowe PWN,

Warszawa 2002.

Danecki J., *Czas wolny*, (w:) *Słownik filozofii marksistowskiej*, Wydawnictwo WP, Warszawa 1982.

Darwin K., *O powstawaniu gatunków drogą doboru naturalnego*, Lwów 1884, Warszawa 1955;

z angielskiego przełożyli Sz. Dickstein i J. Nusbaum, Warszawa 2001.

*Das altkatolische Kirchenrecht und das Dekret Gratians,* München – Leipzig 1918.

Davis K., The sociology of prostitution, „American Sociological Review"1937, 2, s. 744 - 755.

Dawkins R., *Ślepy zegarmistrz, czyli jak ewolucja dowodzi, że świat nie został zaplanowany,* przełożył

i wstępem opatrzył A. Hoffman, PIW, Warszawa 1994.

Dąbrowska M., *Noce i dnie*, Czytelnik, Warszawa 1950.

Deluze G., *Logika sensu*, przekł. G. Wilczyński, przekład przejrzał M. Herer, Wydawnictwo Naukowe

PWN, Warszawa 2011.

Denek K., Wpływ ekonomii i neoliberalizmu na edukację, „ZeszytyNaukowe Koszalińskiej Wyższej

Szkoły Nauk Humanistycznych", Zeszyt nr 8, Problemy nauk społecznych,Koszalin 2011.

Devall B., *Eko­logia głęboka. Żyć w przekonaniu, iż natura coś znaczy*, Warszawa 1994.

Dębowski J., *Amoralizm*, (w:) *Mały słownik etyczny*, S. Jedynak (red. naukowa), Oficyna Wydawnicza

Branta, Bydgoszcz 1994.

Diderot D., *Kubuś Fatalista i jego Pan*, przekład i wstęp T. Żeleński – Boy, Kraków 1915.

Diderot D., *Wybór pism filozoficznych*, Warszawa 1953.

Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, PWN, Warszawa 1984.

Dmochowski F. S., *Wspomnienia od 1806 do 1830 roku*, Warszawa 1858.

Domosławski A., *Wykluczeni,* Wielka Literatura, Warszawa 2016.

Drączkowski F., *Donatyzm,* (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 4 , Lublin 1985.

Drozdowicz Z., *Excellentia universitas. Szkice o uniwersytecie*, Wydawnictwo Fundacji Humaniora,

Poznań 1995.

Drożdż A., *Konsumizm. Ocena moralna na podstawie encyklik Jana Pawła*II,Tarnów 1997.

Dudek D., *Prawo konstytucyjne w zarysie,* Lublin 2002.

Dunsire A., *Administration. The World and the Science*, Londyn 1973.

Durkheim É., *Zasady metody socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.

Dyczewski L.,Naród. Aspekt socjologiczny, (w:) Encyklopedia katolicka, t. 13, Lublin 2009.

Dyczewski L., *Tradycjonalizm*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 19, Lublin 2013 oraz tamże:

S. Kowalska – Myśliwiecka, *Tradycja*.

Dyczewski L., *Trwałość i zmienność kultury polskiej,* Lublin 2002.

Dygasiński A., *Nowele i opowiadania. Pisma wybrane*, t. 22, KiW, Warszawa 1950 – 1953.

Dziadosz D., *Nomadowie*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 13, Lublin 2009.

Dziamski S., *Aksjologia, etyka, samookreślenie*, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 1996.

Dziżyński J., *Proudhon*, Warszawa 1970.

Eatwell R., *Faszyzm. Historia*, przełożył T. Oljasz, *Wstęp* do wydania polskiego dr hab. M. Zmierczak,

Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 1999.

Elementy te­orii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej, wyb.

W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki, Warszawa 1975.

Encyklika Ojca Świętego Jana Pawła II *O pracy ludzkiej*, *Laborem exercens,* (w:) „Znak”, nr 332 – 334

(7 – 9), lipiec – wrzesień 1982.

Encyklika Ojca Świętego Jana Pawła II *Solicitudo rei socialis*, „Augustinum”, Warszawa 1988.

Encyklika Ojca Świętego Jana Pawła II *Centesimus Annus*, Watykan 1991.

*Encyklopedia filozofii*, t. I i II, T. Honderich (red.), przekł. J. Łoziński, Wyd. Zysk i S-ka, Poznań 1998.

Engels F., *Anty-Dühring*, (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 20, KiW, Warszawa 1972.

Engels F., *Ludwik Feuerbach i zmierzch klasycznej filozofii niemieckiej*, (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła,*

t. 21, KiW, Warszawa 1969.

Engels F., *Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa. W związku z badaniami Lewisa Henry*

*Morgana,* (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 21, KiW, Warszawa 1969.

Engels F., *Rola pracy w procesie uczłowieczenia małpy*, (w:) *Dialektyka przyrody*, K. Marks, F. Engels,

*Dzieła*, t. 20, KiW, Warszawa 1972, s. 525 - 538.

Engels F., *Wojna chłopska w Niemczech*, (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła*,t. 7, KiW, Warszawa 1963.

Epiktet, *Diatryby. Encheiridion*, PWN, Warszawa 1961.

Ezop, *Bajki, Lew i dziki osioł*; *Lew, osioł i lis*.

Faris E., The Nature of Human Nature, New York 1937.

Fei St., *Rynek*, (w:) *Encyklopedia katolicka,* t. 17, Lublin 2012.

Feuerbach L., *O istocie chrześcijaństwa,* PWN, Warszawa 1959.

Feuerbach L., *Wykłady o istocie religii,* PWN, Warszawa 1961.

Feyerabend P. K., *Jak być dobrym empirystą? Wezwanie do tolerancji w kwestiach epistemologicznych*,

(w:) *Poznanie. Antologia tekstów filozoficznych*, Z. Cackowski, M. Hetmański, Wrocław.

Warszawa. Kraków, Wydawnictwo ZNiO, Wrocław 1992.

Feyerabend P. K., *Przeciw metodzie*, Wrocław 1996.

Fichte J. G., *Powołanie człowieka,* przekł. A. Zieleńczyk, na nowo opr. I. Krońska, *Wstępem* poprzedził

Kroński T., PWN, Warszawa1956.

Filipiak M., Ochrona prawa najbiedniejszych w prawodawstwie społecznymPięcioksięgu,(w:) Scrutamini

Scripturas, Kraków 1980.

*Filozofia a nauka. Zarys encyklopedyczny,* ZNiO, Wydawnictwo PAN, Wrocław – Warszawa – Kraków –

Gdańsk - Łódź 1987.

*Filozofia liberalizmu*, J. Tarnowski (red.), Warszawa 1993.

*Fragmenty filozofii analitycznej. Filozofia języka,* Wybrała i wstępem opatrzyła B. Stanosz, tłumaczyli

C. Cieśliński, B. Stanosz, T. Szubka, Fundacja ALETHEIA –Wydawnictwo SPACJA,

Warszawa1993.

Frank D. H., Leaman O., *Historia filozofii żydowskiej*, Wydawnictwo WAM, 2009.

Fracassi D., *Lichwa. Kilka uwag o patologii pienią­dza,* „Społeczeństwo”, 9(1999) 359 - 371.

Franklin Benjamin, *Mój żywot*, Warszawa 1960.

Frazer J. G., *Złota gałąź*, przełożył H. Krzeczkowski, *Przedmowę* napisał J. Lutyński, PIW,

Warszawa 1965.

Fredro A., *Mąż i żona. Komedie*, t. 1, Księgarnia Polska B. Połaniecki, Lwów 1930.

Fredro A., *Pan Jowialski. Komedie,* t. II, Księgarnia Polska B. Połoniecki, Lwów 1930.

Frenkel K., *O pojęciu moralności*, Kraków 1927.

Freud Z, *Człowiek imieniem Mojżesz a religia monoteistyczna*, przełożyli A. Ochocki i J. Propkopiuk,

wstępem opatrzył A. Ochocki, opr. R. Reszke, wyd. KR, Warszawa 1994.

Freud Z., *Dzieła* t. I, II, III i IV, *Pisma społeczne*, przełożyli A. Ochocki, M. Poręba, R. Reszke, opr.

R. Reszke, Wydawnictwo KR, Warszawa 1998.

Fritzhand M., *Wartości a fakty*, PWN, Warszawa 1982.

*Filozofia dialogu*, opracował B. Baran, Kraków 1991.

Freud Z., *Kultura jako źródło cierpień*, tłumaczył J. Prokopiuk, Wydawnictwo KR, Warszawa 1992.

Freud Z., *Totem i tabu*, tłumaczyli J. Prokopiuk i M. Poręba, opr. R. Reszke,Wydawnictwo KR,

Warszawa 1993.

Freud Z., *Wizerunek własny*, przełożył Dr H. Zaszłupin, WydawnictwoRecto,Warszawa 1990.

Fukuyama F., *Koniec historii*, przekł. T. Bieroń, M. Wichrowski, Zyski S-ka, Wydawnictwo, Poznań 1996.

Gadamer H.-G., Koło jako struktura rozumienia, (w:) Wokół rozumienia. Stu­dia i szkice z hermeneutyki,

Kraków 1993. s. 227 - 234.

Gajda J., *Pitagorejczycy*, Wiedza Powszechna, Warszawa, 1996.

Gajda-Krynicka J., *Cynicy*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 2,Lublin 2001.

Galbraith J. K.*, Gospodarka niewinnego oszustwa.- prawda naszych czasów*, MT Biznes, Warszawa 2005.

Gałkowski J., *Działanie*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 4, Lublin 1985.

Garver N., *What Violence Is,* (w:) *Philosophical Issues: A Contemporary Introduction*, red. J. Rachels,

A.Tillman, Harper Collins, New York 1972.

Gąsiorowski A., *Targ,* (w:) *Słownik kultury dawnych Słowian*, L. Leciejewicz (red.), WP, Warszawa 1990.

Gellner E., *Nations and Nationalism,* Oxford 1983, Maiden 2006 (Naród*i nacjonalizm*)*,*

Warszawa 1991,2009.

George S., *Czyj kryzys, czyja odpowiedź*, Instytut Wydawniczy Książka iPrasa, Warszawa 2001.

Gilejko L., *Konflikt przemysłowy*, (w:) *Encyklopedia socjologii*, t. 2, Oficyna Naukowa, Warszawa 1999.

Gilson E., Langan Th, Maurer A. A., *Historia filozofii współczesnej. Od Hegla do czasów najnowszych*,

przełożyli B. Chwedończuk, S. Zalewski, Instytut Wydawniczy PAX,Warszawa 1977.

Głuchowski G., *Klasyczna joga indyjska,*SF 14(1970) z. 6, 57-72.

Głuchowski G., *Problem kosmologii w jodze indyjskiej,*SF 23(1979) z. 2, 112-133.

Gocko J., P. Janowski, *Konsumpcjonizm*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 9, Lublin 2002.

Gocko J., *Moralno-społeczne aspekty konsumizmu w świet­le społecznego nauczania Kościoła*, „Saeculum

Christianum” 6 (1999) z. 2. 173 - 196

Godek P., Styczeń T., *Cel*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii,* t. 2, Lublin 2001.

Goffman E., *Rytuał interakcyjny*, przełożyła A. Szulżycka, Wydawnictwo Naukowe PWN,

Warszawa 2006.

Goldsmith J., *Pułapka*, Wyd. Tygodnika Solidarność, Warszawa 1995.

Goodman N., *Wstęp do socjologii,* przekł. J. Polak, J. Ruszkowski, U. Zielińska, Zysk i S-ka.

Wydawnictwo, Poznań 1997.

Gondek P., Czyżewski J. S., Mazierski, *Celowość,* (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii,* t. 2,

Lublin 2001.

Grabowska M., *System polityczny*, (w:) *Encyklopedia socjologii. Suplement,*Warszawa 2005.

Gray J., *Liberalizm,* Kraków 1994.

Grodziński E., *Myślenie hipotetyczne. Studium na pograniczu ontologii,filozofii języka i psychologii*,

Wrocław 1986.

Gromczyński W., *Egzystencjalizm Jean-Paula Srtre’a*, (w:) *Filozofia współczesna*, Z. Kuderowicz (red.),

Wiedza Powszechna, Warszawa 1983, s. 238 – 253.

Gross J. T., *Faszyzm*, (w:) *Encyklopedia socjologii*, t. 1, Oficyna Naukowa, Warszawa 1998.

Grzesiuk S., *Boso, ale w ostrogach*, K i W, Warszawa 2013.

Gumowski S. M., *Monety polskie,*Warszawa 1924.

Haining P., *Leksykon duchów*, przełożyli T. Wyżyński, K. Zarzecki, Wydawnictwo Artystycznei Filmowe,

Warszawa 1990.

Harris M., *Krowy, świnie, wojny i czarownice, Zagadki kultury*, przełożyła K. Szerer, PIW,

Warszawa 1985.

Hayek F. A. von, *Zgubna pycha rozumu. O błędach socjalizmu,* Kraków2004.

Hegel G. W. F., *Encyklopedia nauk filozoficznych*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył

Ś. F. Nowicki, PWN, Warszawa 1990.

Hegel G. W. F., *Fenomenologia ducha*, przełożył Ś. F. Nowicki, Fundacja Aletheia, Warszawa 2002.

Hegel G. W. F., *Kto myśli abstrakcyjnie*, (w:) Z. Kuderowicz, *Hegel i jego uczniowie*, WP,

Warszawa 1984.

Hegel G. W. F., *Wykłady z historii filozofii*, t. I, Wydawnictwo Naukowe PWN,Warszawa 1994.

Hegel G. W. F., *Zasady filozofii prawa*, PWN, Warszawa 1978.

Heidegger M., By­cie i czas, przełożył, przedmową i przypisami opatrzył B. Baran,Wydawnictwo Naukowe

PWN, Warszawa 1994.

Hempoliński M., *Brytyjska filozofia analityczna*, WP, Warszawa 1974.

Hempoliński M., *Czas,* (w:) *Filozofia współczesna. Wprowadzenie do zagadnień i kierunków*, PWN,

Warszawa 1989.

Hempoliński M., *Filozofia współczesna. Wprowadzenie do zagadnieńi kierunków*, PWN, Warszawa 1989.

Herbut J., *Konwencja*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 9, Lublin 2002.

Hertwig O., *Allgemaine Biologie*, Jena 1906.

Herzl Th., *Państwo żydowskie,* Warszawa 1934.

Hezjod, *Prace i dnie*, przełożył opracował W. Steffen, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich,

Wrocław 1952.

Hildebrand D. von, J. A. Kłoczowski OP, J. Paściak OP, ks. J. Tischner,*Wobecwartości*, „W drodze”,

Poznań 1982.

Hilferding R., *Kapitał finansowy. Studium o najnowszym rozwojukapitalizmu*, PWN, Warszawa 1958.

Hiller E. T., Social structure in relation to the person, „Social Forces" 1937, 16, s. 34 - 40.

Hołówka T., *Myślenie potoczne. Heterogeniczność zdrowego rozsądku*, Warszawa 1986.

Homer, *Dzieła,* t. I, *Iliada*, tłum. F. K. Dmochowski, t. II, *Odyseja*, tłum. L. Siemieński, Warszawa 1990.

Honderich T., *Violence for Equality: Inquiries in Political Philosophy*, Penguin Books,

Harmondsworth 1980.

Horkheimer M., Adorno T. W., *Dialektyka oświecenia. Fragmenty filozoficzne*, Warszawa 1994.

Horney K., Neurotyczna osobowość naszych czasów, tłum. H. Grzegołowska, Warszawa 1976.

Horwich P., *Prawda deflacyjna i problem ‘bycia czymś’*, tłum. U. Żegleń, „Przegląd

Filozoficzny” 1(2001), s. 203 – 211.

Hryniewicz W., *Bogoczłowieczeństwo*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 2, Lublin 1985.

Hughes, E. C., Institutional office and the person, „American Journal of Sociology" 1937, 43, s. 404 – 413.

Hughes, E. C., Personality types and the division oflabor, „American Journal of

Sociology" 1928, 33, s. 754 - 768.

Hume D., *Traktat o naturze ludzkiej*, tłum. Cz. Znamierowski, Polska Akademia Umiejętności, Kraków

1951, t. I i II.

Husserl E., *Idea fenomenologii. Pięć wykładów*, przełożył i przypisami opatrzył J. Sidorek, tłumaczenie

przejrzał i wstępem poprzedził A. Półtawski, PWN, Warszawa 1990.

Husserl E., *Kryzys europejskiego człowieczeństwa a filozofia*, przełożył i wstępem opatrzył J. Sidorek,

Warszawa 1993.

Husserl E., *Kryzys nauk europejskich i fenomenologia transcendentalna*, przełożyła S. Walczewska,

Papieska Akademia Teologiczna, Kraków 1987.

Husserl E., *Medytacje kartezjańskie z dodaniem Uwag krytycznych Romana Ingardena*, przełożył A. Wajs,

przekład przejrzał i wstępem poprzedził A. Półtawski, PWN, Warszawa 1982.

Husserl E., *Wykłady z fenomenologii wewnętrznej świadomości czasu*, Przełożyłi przypisami opatrzył

J. Sidorek, tłumaczenie przejrzał i wstępem poprzedził A. Półtawski, PWN, Warszawa 1989.

Huntington S. P., *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Wyd. Muza, Warszawa 1997.

Ingarden R., *Z badań nad filozofią współczesną*, PWN, Warszawa 1963.

Iyengar B. K. S., *Light on Yoga. Yoga Dipika,* Lo 1965, 1968 (*Yoga,* Warszawa 1990).

Iwaszkiewicz J., *Nowa miłość*, Czytelnik, Warszawa 1947.

Izdebski H., *Historia administracji,* wyd. 4, Liber, Warszawa 2000.

Jan z Salisbury, Metalogicon, III 4, w: PL 199, 900.

Janowski P., Krasiński J.*, Kreacjonizm*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 9, Lublin 2002.

Jantos M., *Filozofia dialogu*. *Źródła, zasady, adaptacje*, Kraków 1997.

Jaroszewski T. M., *Alienacja?*, Warszawa 1965.

Jaroszewski T. M., *Osobowość i własność. Ideał struktury ekonomicznej i społecznej w ujęciu*

*personalizmu neotomistycznego*, KiW, Warszawa 1965.

Jaroszewski T. M., *Osobowość i wspólnota. Problemy osobowości we współczesnej antropologii*

*filozoficznej*, KiW, Warszawa 1970.

Jaroszewski T. M., *Traktat o naturze ludzkiej*, KiW, Warszawa 1980.

Jaroszyński P., *Nauka*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 13, Lublin 2009.

Jaroszyński P., *Nauka*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 7, Lublin 2006.

Jedynak S., *Naród, społeczeństwo, państwo*, Warszawa 2002.

Judycki St., *Immanencja*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 4, Lublin 2003.

Judycki S., *Fenomenologia i filozofia dialogu – aspekty historiozoficzne*, (w:) *Filozofować dziś. Z badań*

*nad filozofią najnowszą*, A. Bronk (red.), Lublin 1995, s. 245 - 261.

Jureńczyk Ł., *Bushowska wizja wojny z terroryzmem*, „Świat Idei i Polityki”, 2009, t. 9;

URI: <http://repozytorium.ukw.edu.pl/handle/item/4604>, data dostępu 21 maja 2019.

Kalkowski T., *Tysiąc lat monety polskiej,* Kraków 1963, 1981.

Kamiński A. Z., *Biurokracja*, (w:) *Encyklopedia socjologii*, t. 1, Oficyna Naukowa, Warszawa 1998.

Kamiński S., *Analiza,* (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 1, Lublin 2000.

Kamiński S., *Duch*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii,* t. 2, Lublin 2001.

Kant E., *Krytyka czystego rozumu,* z oryginału niemieckiego przełożył oraz opatrzył wstępemi przypisami

R. Ingarden, t. 1, PWN, Warszawa 1957.

Kant E., *Krytyka praktycznego rozumu*, przełożył oraz przedmową i przypisami opatrzył J. Gałecki, PWN,

Warszawa 1984.

Kant E., *Krytyka władz sądzenia*, PWN, Warszawa 1986.

Kant E., *Odpowiedź na pytanie: Czym jest Oświecenie?* (Beantwortung der Frage: Was ist Aufklärung),

„Berlinische Monatsschrift”, 1784, 2 s. 481 - 494).

Kant E., *O zgodności polityki z moralnością według transcendentalnego pojęcia prawa publicznego,* (w:)

Kant E.,*O wiecznym pokoju. Zarys filozoficzny*, przekł. F. Przybylak, wstęp i redakcja K. Bal,

Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1993.

Kant E., *Uzasadnienie metafizyki moralności*, z oryginału niemieckiegoprzełożył M. Wartenberg,

przekł.przejrzał R. Ingarden, PWN, Warszawa 1953.

Karpiński A. J., *Dobro wspólne celem i kryterium słuszności działania administracji publicznej,*

(w:) *Wybrane problemy społeczno – gospodarcze i zarządzania w administracji,*

W. Mikołajczewska, M. Fierek (red. naukowa), Wydawnictwo GWSA,

Gdańsk, 2011, s. 57 – 92.

Karpiński A. J., *Idea uniwersytetu XXI wieku*, „Magazyn Literacki *aha!”*, (Polish Monthly Magazine),

Vancouver, Kanada, 2008.

Karpiński A. J., *Istota kapitału przeszkodą w społeczno – politycznej i kulturowej integracji europejskiej.*

*Hasło Stanów Zjednoczonych Europy*, (w:) *X Lat Polski w Unii europejskiej – Doświadczeniai*

*i perspektywy*, M. Borkowski, A. Friedberg (red. naukowa), Wydawnictwo GSW,

Gdańsk 2014, s. 99 – 108.

Karpiński A. J., *Kategorialny opis bezpieczeństwa zdrowia człowieka*, (w:) *Bezpieczeństwo Zdrowotne*

*człowieka. Wybrane problemy*, M. Borkowski, A. Wesołowska (red. naukowa), Wydawnictwo

GSW, Gdańsk 2013, s. 9 – 42.

Karpiński A. J., *Kryzys kultury współczesnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2003.

Karpiński A. J., *Marksa uwięźnięcie w kulturze przyczyną utopijności utopii komunistycznej*,

[www.adamkarpinski.pl](http://www.adamkarpinski.pl).

Karpiński A. J., Międlikowska G., *Utopijność utopii w filozofii i nauce współczesnej*, „Zeszyty Naukowe

Gdańskiej Wyższej Szkoły Administracji”, Zeszyt nr 7, rok 2008, s. 60 – 102.

Karpiński A., *Pojęciowe i kategorialne treści nazwy „kobieta” i „zdrowie kobiety”,* (w:) *Bezpieczeństwo*

*zdrowotne kobiet w XXI wieku. Wybrane problemy społeczno – prawne*, M. Borkowski,

A. Wesołowska (red.), Wydawnictwo GSW, Gdańsk 2015, s. 13 – 29.

Karpiński A. J., *Praca*, (w:) *Encyklopedia filozofii wychowania*, S. Jedynak, J. Kojkoł, (red.),

Bydgoszcz 2009.

Karpiński A. J., *Praca*, (w:) Tenże, *Słownik pojęć filozoficzno – socjologicznych*, Wydawnictwo Gdańskiej

SzkołyAdministracji, Gdańsk 2007.

Karpiński A. J., *Próba rekonstrukcji przesłanek teoretycznych Marksowskiej koncepcji kultury i religii*,

„Zeszyty Naukowe nr 105 A”, Akademia Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte,

Gdynia 1990.

Karpiński A. J., *Prywatna własność środków produkcji. Od ojcobójstwa do syna marnotrawnego*,

Gdańsk 2013.

Karpiński A. J., *Słownik pojęć filozoficzno socjologicznych*, Gdańsk 2007.

Karpiński A. J., *Stosunek katolicyzmu do rewolucji społecznej*, Warszawa 1979.

Karpiński A. J., *Sztuka bycia człowiekiem. Człowiek wzrastający w swojej człowieczeńskości*, (w:) *Festiwal*

*Filozofii*, t. 8. *Filozofia i sztuka*, E. Starzyńska-Kościuszko, A. Kucner, P. Wasyluk, (red.

naukowa), Instytut Filozofii UWM w Olsztynie, Olsztyn 2016.

Karpiński A. J., *Utopijność utopii w judeochrześcijańskim obszarze kulturowym*, (w:) *Festiwal filozofii*, t.

1. *Utopia wczoraj i dziś,* T. Sieczkowski, D. Misztal (red.), Wydawnictwo Adam Marszałek,

Toruń 2010, s. 362 – 384.

Karpiński A. J., *Wstęp do nauk o mądrości. Część pierwsza*, Gdańsk 2015.

Karpiński A. J., *Wstęp do socjologii krytycznej*, Wydawnictwo Gdańskiej Wyższej Szkoły Administracji,

Gdańsk 2006.

Karpiński A. J., *Zarys historii filozofii*, Gdynika, Słupsk 1997.

Karpiński, A., Kojkoł J, *Filozofia. Zarys historii*, Akademia Marynarki Wojennej im. Bohaterów

Westerplatte, Gdynia 2000.

Karpiński A., Paradysz St., Soroka S., Ziółkowski W., *Jak powstawały i jak upadały zakłady przemysłowe*

*w Polsce. Losy po 1989 roku zakładów zbudowanych w PRL-u*, MUZA SA, 2013.

Kartezjusz, *Medytacje o pierwszej filozofii,* t. I i II, przełożyli M. i K. Ajdukiewiczowie, Tamże, *Zarzuty*

*uczonych mężów wraz z odpowiedziami Autora*, przeł. S. Świeżawski, Wydawnictwo Naukowe

PWN, Warszawa 2010.

Kartezjusz, *Rozprawa o metodzie*, przeł. T. Boy-Żeleński, Warszawa 2002.

*Katechizm Kościoła katolickiego*, Pallottinum, Poznań 1994.

Kaufmann J.-C., *Ego. Socjologia jednostki*, przekł. K. Wakar, Oficyna Naukowa, Warszawa 2004.

Kautz Vella Harald, *Skończmy z wyniszczającymi nas grami w pieniądze, władzę, religie i negacje*

*języka*,Bases, wrzesień 2015, z kanału Aldabra Mahe, opublikowano 10 sierpnia 2016;

<https://www.youtube.com/watch?v=E1zIWztOHXo>, dostęp z You TUBE,26 sierpnia 2016.

Kelsall R. K., Higher Cwil Servants in Britain, London 1955.

Kieniewicz S., *Historyk a świadomość narodowa,* Warszawa 1982.

Kenrick D. T., Neuberg S. L., Cialdini R. B., *Psychologia społeczna*, przekład: Nowak, O. Waśkiewicz,

M. Trzebiatowska, M. Orski, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2002.

Kiereś H., *Utopia*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 9, Lublin 2008;

Kiereś H., *Wartości teoria*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 9, Lublin, 2008;

Kierkegaard S., *Albo – Albo,* t. I , z oryginału duńskiego przełożył i wstępem opatrzył J. Iwaszkiewicz,

t. II, z oryginału duńskiego przełożył i przypisami opatrzył K. Toeplitz, wiersze w tłumaczeniu

J. Iwaszkiewicza, PWN, Warszawa 1982.

Kierkegaard S., *Bojaźń i drżenie*, z oryginału duńskiego przełożył i wstępemopatrzył J. Iwaszkiewicz, Zysk

i S-ka Wydawnictwo, Warszawa 1995.

Kierkegaard S., *Choroba na śmierć*, z oryginału duńskiego przełożył J. Iwaszkiewicz,Zysk i S-ka

Wydawnictwo, Warszawa 1995.

Kierkegaard S., *Dziennik uwodziciela i inne pisma,* Warszawa 2009*.*

Kierkegaard S, *Okruchu filozoficzne. Chwila,* z przeł., wstęp. i komentarzem opatrzył K. Toeplitz, PWN,

Warszawa 1988.

Kierkegaard S., *Pojęcie lęku. Proste rozważania o charakterzepsychologicznym, odniesione do*

*Dogmatycznego problemu grzechu pierworodnego autorstwa Vigiliusa Haufniensisa*, przekład,

wstęp i przypisy A. Szwed, De Agostini PolskaSp. z o. o., Warszawa 2002.

Kierkegaard S., *Wprawki do chrześcijaństwa. Anti-Climacusa nr I, II, III* wydane przez *SØrena*

*Kierkegaarda,* przekład, wstęp i przypisyA. Szwed, Warszawa 2004.

Kiersnowski R., *Pieniądz kruszcowy w Polsce wczesnośredniowiecznej*,Warszawa 1960.

Kiliński J., *Pamiętniki… W oswobodzonej Warszawie* 1830.

Kirk G. S., Raven J. E., Schofield M., Filozofia przedsokratejska, Warszawa1999.

Kłoskowska A., *Kultury narodowe u korzeni,* Warszawa 1996, 2005.

Kłoskowska A., Socjologia kultury, Warszawa 1981.

Kochan J., Socjalizm, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2013.

Koffki K., Principles of Gestalt Psychology, New York 1935.

Kokociński L., *Pieniądz papierowy na zie­miach polskich*, Warszawa 1996, 2000.

Kołodko G., *Wędrujący świat*, Warszawa 2008.

Kondratow A., *Zaginione cywilizacje*, PIW, Warszawa 1971.

*Kondycja moralna narodu polskiego,* J. Mariański (red.), Wydawnictwo WAM, PAN. Komitet Socjologii,

Kraków 2002.

*Konstytucja RP z 1997 roku*, (w:) M. Borucki, *Konstytucje polskie 1791 – 1997*, MADA, Warszawa 2002.

Kopaliński Wł., *Słownik mitów i tradycji kultury*, PIW, Warszawa 1988.

*Kopernik, astronomia, astronautyka. Przewodnik encyklopedyczny* pod red. Włodzimierza

Zonna,Warszawa, PWN, 1973.

Kopicki E., *Ilustrowany skorowidz pieniędzy pols­kich i z Polską związanych* I-IV, Warszawa 1994.

Korczak J., *Jak kochać dziecko. Internat. Kolonie letnie*, PZWS, Warszawa 1958.

Kosiński J., *Malowany Ptak*, Warszawa 1965.

Kotarbiński T., *Abecadło praktyczności*, Warszawa 1972.

Kotarbiński T., *Prakseologia*. *Część II,* (w:) *Dzieła Wszystkie*, ZNiO, Wydawnictwo PAN, Wrocław.

Warszawa. Kraków, 2003.

Kotarbiński T., *Sprawność i błąd*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1960.

Kotarbiński T., *Traktat o dobrej robocie*, wyd. czwarte, ZNiO Wrocław.Warszawa. Kraków 1969.

Kowalczyk S., *Kultura*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. X, Lublin 2004.

Kowalczyk S., *Nauki społeczne*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. XIII, Lublin 2009.

Kowalik T., *Patologia transformacji*, Wydawnictwo Poltext, Warszawa 2012.

Kowalik T., *System gospodarczy*, (w:) *Encyklopedia socjologii. Suplement*, Warszawa 2005.

Kowalik T., *WWW. Polska transformacja. Pl,* Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA,

Warszawa 2009.

Kowalski J., *Demokracja burżuazyjna* i *Demokracja socjalistyczne*, (w:) *Słownik filozofii marksistowskiej*,

Wydawnictwo Wiedza Powszechna, Warszawa 1982.

Kozielecki J., *Człowiek wielowymiarowy*, Wydawnictwo „Żak”, Warszawa 1996.

Kozielecki J., *Zagadnienia psychologii myślenia*, Warszawa 1966, 1968.

Kozyr-Kowalski S., *Socjologia, społeczeństwo obywatelskie i państwo*, Wydawnictwo Naukowe UAM,

Poznań 1999.

Kozyr – Kowalski St., *Struktura gospodarcza i formacja społeczeństwa,* KiW, Warszawa 1988.

Kozyr-Kowalski S., Uniwersytet a rynek, Poznań 2005.

Krasicki I., *Pan Podstoli,* (w:) *Dzieła*, t. 4, N. Glücksberg, Warszawa 1829.

Krasicki I., *Myszeis. Dzieła*, t. 1, N. Glücksberg, Warszawa 1829.

Krąpiec M. A., *Analogia*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 1,Lublin 2000.

Krąpiec M. A., *Antropologia filozoficzna*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 1, Lublin 2000.

Krąpiec M. A., *Dobro wspólne*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 2, Lublin 2001.

Krąpiec M. A., *Intuicja*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 4, Lublin 2003.

Krąpiec M. A., Konieczność, (w:) Powszechna encyklopedia filozofii, t. 5, Lublin 2004.

Krąpiec M. A., *Natura*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 7, Lublin 2006.

Krąpiec M. A., *Polityka*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 8, Lublin 2007.

Krąpiec M. A., *Prawo*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 8, Lublin 2007.

Krąpiec M. A., *Wola* (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 9, Lublin2008.

Krokiewicz A., *Zarys filozofii greckiej. Od Talesa do Platona*, Instytut Wydawniczy PAX,

Warszawa 1971.

Krokos J., *Koncepcja fenomenologii w ujęciu Husserla, Pfändera, Schelera i niektórych ich uczniów*,

Katolicka Agencja Wydawnicza „MAG”, b.d.w.

Krasnodębski Z., *Rozumienie i emancypacja. Spór między teorią kry­tycznąa hermeneutyką,* „Archiwum

Historii Filozofii i Myśli Społecz­nej”, 25 (1979), s.301-328.

Kraszewski J. I., *Wilno od początków jego do roku 1750*, t. II, Wilno 1840 – 1842.

Kroeber A. L., *Istota kultury*, przełożył i wstępem opatrzył P. Sztompka, PWN, Warszawa 1989.

Krońska I., *Sokrates,* WP, Warszawa 1964.

Król M., *Liberalizm strachu czy liberalizm odwagi*, Kraków 1996.

Król M., *Zagadnienie agresji w prawie międzynarodowym,* 1989.

Kruszyńska S., *Analiza religijnej niewiary – ku niemożliwościom dialogu*, (w:) *Rzeczywistość dialogu.*

*Dialog w filozofii. Filozofia dialogu*, red. I. Grudziński, Gdańsk 2010.

Krygier B., Człowiek na nowo, Warszawa 2009.

Krucina J., *Dobro wspólne*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. III, KUL, Lublin 1985.

Kruczkowski, L., *Niemcy,* PIW, Warszawa 1949.

Krusiński S., *Szkice socjologiczne*, Warszawa 1891.

Krzesiński A., *Jak należy rozumieć filozofię fikcji Vaihingera?,* Kraków 1924.

Krzywicki L., *Pierwociny więzi społecznej*, (w:) L. Krzywicki, *Dzieła*, t. 1, J. Lutyński (red. tomu), PWN,

Warszawa 1957.

Kubiak A., Przybyłowska I, Rostocki Wł. A., *Badania ankietowe*, (w:) *Encyklopedia socjologii*, t. 1,

Oficyna Naukowa, Warszawa 1998.

Kubiak H., *Władza*, (w:) *Encyklopedia socjologii*, t. 4, Oficyna Naukowa,Warszawa 2002.

Kuczyński J., Sens życia, KiW, Warszawa 1981.

Kowalska E., Prüfer P., Kowalski M., *Szczęście w wymiarze pedagogiczno-socjologicznym*, Impuls,

Kraków 2014.

Kuderowicz Z., *Filozofia nowożytnej Europy*, PWN, Warszawa 1989.

Kuhn Th., S., *Dwa bieguny. Tradycja i nowatorstwo w badaniach naukowych*, przełożył i posłowiem

opatrzył S. Amsterdamski, PIW, Warszawa1985.

Kuhn Th., S., *Przewrót kopernikański. Astronomia planetarna w dziejach myśli,* Tłumaczył z angielskiego

S. Amsterdamski, PWN, Warszawa 1966.

Kuhn Th., S., *Struktura rewolucji naukowych*, PWN, Warszawa 1968.

Kula W., *Teoria ekonomiczna ustroju feudalnego*,Warszawa 1962.

Kunisz A., *Mennictwo cesarstwa rzymskiego*, Warszawa 1973.

Kurczewska J., *Naród w socjologii i ideologii polskiej,* Warszawa 1979.

Kurczewski J., Łaciak B., *Korupcja w życiu społecznym*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2000.

Kurek J., *Ocean nie-spokojny*, LSW, Warszawa 1951

Kuźnicki L., *Kosmos a nowoczesne społeczeństwo*, (w:) *Szkoła przeżycia cywilizacyjnego*, Centrum

Uniwersalizmu przy Uniwersytecie Warszawskim, Polskie Towarzystwo Uniwersalizmu,

Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 1997.

Lachowicz – Tabaczek K., *Potoczne koncepcje świata i natury ludzkiej. Ich wpływ na poznanie*

*i zachowanie*, Gdańskie Towarzystwo Psychologiczne, Gdańsk 2004.

Landreth H., Colander D. C., *Historia myśli ekonomicznej*, przekł. A. Szeworski, Wydawnictwo Naukowe

PWN, Warszawa 1998.

Langan T., *Filozofia niemiecka*, przełożył B. Chwedończuk, (w:) E. Gilson, T.Langan, A. A. Maurer,

*Historia filozofii współczesnej. Od Hegla do czasów najnowszych*, przełożyli Bohdan

Chwedończuk, Sylwester Zalewski, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1977, s. 5 – 155.

Lang W., *Sprawiedliwość*, (w:) *Encyklopedia socjologii. Suplement*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2005.

Laqveur W., *Faszyzm. Wczoraj. Dziś. Jutro*, Warszawa 1998.

Laski, H. J., Bureaucracy, w: Encyclopaedia of the Social Sciences, t. 3, E. R. A. Seligman (ed.),

New York 1930.

Lasswell H. D., Almond G. A., Aggressive behavior by clients towards public relief

administrators,„American Political Science Review" 1934, 28, s. 643 - 655.

Lasswell, H. D., Politics, New York 1936.

Le Bon G., *Psychologia tłumu*, PWN, Warszawa 1986.

Lechniak M., *Przypadek*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 16, Lublin 2012.

Legutko R., *Sokrates. Filozofia męża sprawiedliwego*, Zysk i S-ka, Wydawnictwo, Poznań 2013.

Leibniz G. W., *Monadologia*, przekł. i wstęp H. Elzenberga, przyg. do druku M. Woroniecki, Toruń 1991.

*Leksykon obywatela*, Warszawa 2008.

Lemann N., *The Promised Land: The Great Black Migration and How It Changed America*, New York:

Vintage Books.

Lenin W. I., *Dwie utopie*, (w:) Tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 22, KiW, Warszawa 1986, s. 115 – 119.

Lenin W. I., *Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu,* (w:) W. I. Lenin*, Dzieła* wszystkie, t. 16,

KiW, Warszawa 1984

Lenin W. I., *Materializm a empiriokrytycyzm*, (w:) W. I. Lenin, *Dzieła wszystkie*, t. 18, KiW,

Warszawa 1984.

Lenin W. I., *O naszej rewolucji. Z powodu notatek N. Suchanowa*, (w:) W. I. Lenin, *Działa wybrane*, t. II,

KiW, Warszawa 1949, s. 992 –995.

Leonardo da Vinci, *Pisma wybrane,* Warszawa 1958.

Leśniak K., *Platon*, WP, Warszawa 1968.

Lévi-Strauss C., *Antropologia strukturaln*a, przełożył K. Pomian, Wydawnictwo Aletheia,

Warszawa 2009.

Lewandowski E., *Charakter narodowy Polaków i innych*, Wyd. drugie rozszerzone, Warszawskie

Wydawnictwo Literackie, MUZA SA, Warszawa 2008.

Lewandowski E., *Pejzaż etniczny Europy*, Warszawskie Wydawnictwo Literacki MUZA S.A.,

Warszawa 2004.

Lewicka M., *Aktor czy obserwator. Psychologiczne mechanizmy odchyleń od racjonalności w myśleniu*

*potocznym*, Warszawa 1993.

Libelt K., Samowładztwo rozumu i objawy filozofii słowiańskiej. O miłości ojczyzny. System Umnictwa.

O panteizmie w filozofii, opracował i wstępem opatrzył A. Walicki, PWN, Warszawa 1967.

Lipiec J., *Ontologia świata realnego*, PWN, Warszawa 1979.

Locke J., *Listy o tolerancji do przesławnego męża Limborcha Amsterdamczyka Profesora teologii*

*w Seminarium Remonstrantów napisany przez przyjaciela pokoju, wroga prześladowań*

*Anglika Jana Locke’a,* 1689, Wyd. polskie: tłum. L. Joachimowicz, PWN, Warszawa 1953.

Locke J., *Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, 1690, wyd. polskie, tomy I-II, Warszawa 1955.

Lowell, A. L., The Government of England, t. 1, New York 1908.

Luckmann Th., *Niewidzialna religia. Problem religii we współczesnym społeczeństwie*, tłum. L. Bluszcz,

*Wstęp* H. Knoblauch, tłum. D. Motak, Zakład Wydawniczy „Nomos”, Kraków 1996.

Ludwikowski R. R., *Demokracja*, (w:) *Encyklopedia socjologii*, t. 1, Oficyna Naukowa, Warszawa 1998.

Łepkowski T., *Polska - narodziny nowoczesnego narodu 1764-1870,*Warszawa 1967, Poznań 2003.

Łukaszyk R., *Anonimowe chrześcijaństwo*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 1, Lublin 1985.

Łysiak W., *Stulecie kłamców*, Wydawnictwo A. Frukacz, Galeria Polskiej Książki Chicago

– Warszawa 2000.

Mach Z., *Antropologia*, (w:) *Encyklopedia socjologii*, t. 1, OficynaNaukowa, Warszawa 1998.

Marciszewski W., *Zdania ko­nieczne u św. Tomasza i w filozofii analitycznej*, Lublin 1958.

Machiavelli N., *Książe*, przeł. Cz. Nanke, PIW, Warszawa 1987.

Machiavelli N., *Rozważania nad pierwszym dziesięcioksięgiem historii Rzymu Liwiusza*, przełożył

K. Żaboklicki, PIW, Warszawa 1987.

Macedo S., *Cnoty liberalne*, Kraków 1995.

MacIver R. M., *The Remparts We Guard,* New York 1950.

Madajczyk Cz., *Klerk czy intelektualista zaangażowany? Świat polityki wobec twórców kultury*

*i naukowców europejskich w pierwszej połowie XX wieku*. Panorama, Wydawnictwo

Poznański, Poznań 1999.

Majakowski Wł., *Włodzimierz Ilicz Lenin*,

<https://poezja.org/wz/Majakowski_Władimir_Władmirowicz/6219/Włodzimierz_Ilijcz_Lenin>,

data dostępu: 18 sierpnia 2019.

Majeran R., *Wilhelm Ockham*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 7, Lublin 2006.

Majka J., *Problem etyki konsumpcji*, „Colloquium Salutis” 4(1972), 17 - 33.

Majka J., *Zagadnienie wojny i pokoju w nauce Soboru Watykań­skiego II*, WNZP III, s. 143 - 158.

Malinowski B., *Wierzenia pierwotne i formy ustroju społecznego. Pogląd na genezę religii ze szczególnym*

*uwzględnieniem totemizmu. O zasadzie ekonomii myślenia*, teksty przejrzał, wstępem

i przypisami opatrzył A. K. Paluch,(w:) B. Malinowski, *Dzieła,* t. 1, PWN, Warszawa 1980.

*Mała encyklopedia logiki*, ZNiO, Wrocław. Warszawa. Kraków 1970.

*Mały słownik religioznawczy*, Z. Poniatowski, (red.), WP, Warszawa 1969*.*

*Mały słownik terminów i pojęć filozoficznych dla studiujących filozofię chrześcijańską,* opr. A. Podsiad,

Z. Więckowski, IW PAX, Warszawa 1983.

*Manifest oburzonych ekonomistów*, Wyd. Krytyki Politycznej, Warszawa2012.

Mannheim K., Ideologie und Utopie, Frankfurt/Main 1952, przypis 5 na s. 19, s. 120 i nast. Wyd. polskie:

Manheim K.*, Ideologia i utopia,* przełożył J. Miziński, Test, Lublin 1992.

Mannheim K., Mensch und Gesellschaft im Zeitalter des Umbaus, Leiden 1935. W Polsce opublikowano

angielskie wydanie tej pracy: Człowiek i społeczeństwo w dobie przebudowy, tłum. A.

Rażniewski, *Wstęp* J. J. Wiatr, Warszawa 1974.

Manteuffel T., *Kultura Europy średniowiecznej,* Warszawa 1974.

Marciszewski W., Zdania konieczne u św. To­masza i w filozofii analitycznej, Lublin 1958.

Marcuse H., *Człowiek jednowymiarowy. Badania nad ideologią rozwiniętego społeczeństwa*

*przemysłowego,* PWN, Warszawa 1991*.*

Margul T., Sto lat nauki o religiach świata, Warszawa 1964.

Mariański J., *Kościół a współczesne problemy społeczno-moralne ,*Lublin 1992.

Mariański J., *Mieć czy być?* Kraków 1997.

*Marks K. do Józefa Weydemeyera w Nowym Jorku*, 5 marca 1852, (w:) K.Marks, F. Engels*, Dzieła,*t. 28,

KiW, Warszawa 1970.

Marks K., Engels F., *Ideologia niemiecka. Krytyka najnowszej filozofii niemieckiej w osobach jej*

*przedstawicieli – Feuerbacha, B. Bauera i Stirnera, tudzież niemieckiego socjalizmu w*

*osobach różnych jego proroków,*(w:)K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 3,KiW, Warszawa 1961.

Marks K., Engels F., *Manifest Partii Komunistycznej*, (w:) K. Marks, F.Engels, *Dzieła*, t. 4, KiW,

Warszawa 1986, s. 638 – 647.

Marks K., *Nędza filozofii. Odpowiedź na „Filozofię nędzy” pana Proudhona*, MED 4, s. 85 – 256.

Marks K., *Kapitał. Krytyka ekonomii politycznej*, t. 1. Tom I. *Proces wytwarzania kapitału*, (w:) K. Marks,

F. Engels, *Dzieła,* t. 23, KiW, Warszawa 1968.

Marks K., *Osiemnasty brumaire’a Ludwika Bonaparte*, (w:) K. Marks,F. Engels, *Dzieła,* t. 8, KiW,

Warszawa 1964.

Marks K., *Przyczynek do krytyki heglowskiej filozofii prawa*, (w:) K. Marks,F. Engels, *Dzieła,* t. 1, KiW,

Warszawa 1960, s. 243 – 407.

Marks K., *Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej*, (w:) K. Marks, F.Engels, *Dzieła*, t. 13, KiW,

Warszawa 1966, s. 3 - 186.

Marks K., *Rękopisy ekonomiczno – filozoficzne z 1844* r., (w:) K. Marks,F. Engels, *Dzieła,* t. 1, KiW,

Warszawa 1960.

Marks K., *Tezy o Feuerbachu*, (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła,* t. 3, KiW, Warszawa 1961, s. 6; 636.

Marks K., *W kwestii żydowskiej*, (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 1, K i W, Warszawa 1960,

s. 420 – 456.

Marks K., *Wprowadzenie do krytyki ekonomii politycznej*, (w:) K. Marks, F. Engels, Dzieła, t. 13, KiW,

Warszawa 1966, s. 703 – 734.

Mariański J., *Moralność*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. XIII, Lublin 2009.

Martin H.-P., Schumann H., *Pułapka globalizacji. Atak na demokracje i dobrobyt,* Wydawnictwo

Dolnośląskie, Wrocław 1999.

Maruszewski T., *Psychologia poznania. Sposoby rozumienia siebie i świata*, Warszawa 1996,

Gdańsk 2001.

Maryniarczyk A., *Całość*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 2, Lublin 2001.

Maryniarczyk A., *Creatio ex nihilo*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 2, Lublin 2001.

Maryniarczyk A., *Metafizyka w ekologii*, Lublin 1999.

Marwick D., Career Perspectiwes in a Bureaucratic Setting, Ann Arbor 1954.

Mazierski S., *Pojęcie konieczności w filozofii św. To­masza z Akwinu*,Lublin 1958.

Mazurek F., *Imperializm,* (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 7, Lublin 1997.

Meadows D. H., Meadows D. L., Randers J., *Przekraczanie granic. Globalne załamanie czy bezpieczna*

*przyszłość*, tłum. Z. Dobrska, Centrum Uniwersalizmu przy Uniwersytecie

Warszawskim,Towarzystwo Współpracy z Klubem Rzymskim, Warszawa 1995.

Merton R. K., *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, przełożyli E. Morawska

i J. Wertenstein-Żuławski, wstęp i redakcja naukowa J. J. Wiatr, PWN, Warszawa 1982.

Merton R. K., The unanticipated consequences of purposwe social action, „American Sociological

Review" 1936, 1, s. 894 – 904.

*Metody badań socjologicznych. Wybór tekstów,* pod red. S. Nowaka PWN, Warszawa 1965.

Michnowski L., *Czy regres człowieczeństwa,* Warszawa 1999.

Mickiewicz A., *Dzieła prozą*, wydał T. Pini, wyd. Zupełne, t. V, *Wykłady o literaturach słowiańskich*,

Rok III i IV, Nakładem Komitetu Mickiewiczowskiego, Nowogródek 1933.

Mickiewicz M., *Konrad Wallenrod*, Wydawnictwo Zielona Sowa, b. d. w.

Milewski I., *Ban­kierzy, lichwiarze i ich działalność w świetle pism greckich ojców Kościoła IV wieku*, „Eos

86” (1998) z. 2, 205-220.

Milian L., Socjologia gospodarki. Trzy wykłady programowe, Wydawnictwo Gdańskiej Szkoły

Administracji, Gdańsk 2008.

Milian L., *W poszukiwaniu doskonałego porządku społecznego. Trzy rozprawy socjologiczno - filozoficzne,*

GSW Wydawnictwo, Gdańsk 2012.

Mill J. S., *Przedmowa* do trzeciego wydania, z 1852 roku, *Zasad ekonomii politycznej,* KiW,

Warszawa 1959*.*

Mills C. W., *Białe kołnierzyki. Amerykańskie klasy średnie*, tłumaczył z angielskiego P. Graff, KiW,

Warszawa 1965.

Mills C. W., *Wyobraźnia socjologiczna*, przekł. M. Buholc, red. naukowa i *Przedmowa* do wydania

polskiego J. Mucha, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.

Morawiecki W., *Walka o definicję agresji w prawie międzynarodowym*, Warszawa 1956.

Morgan L. H., *Społeczeństwo pierwotne, czyli badania kolei ludzkiego postępu od dzikości przez*

*barbarzyństwo do cywilizacji*, Warszawa 1887.

Moore G. E., *Etyka*, przełożył i wstępem opatrzył Z. Szawarski, PWN, Warszawa 1980.

Moore G. E., *Z głównych zagadnień filozofii*, PWN, tłum. Cz. Znamierowski,Warszawa 1967.

Morcinek G., *Wyrąbany chodnik*, t. 1, Ognisko, Katowice 1948.

Morton A., *Duch*, (w:) *Encyklopedia filozofii*, T. Honderich (red.), t. 1, przekł. J. Łoziński, Zysk i S – ka,

Wydawnictwo, Poznań1998.

Motycka A., *Ideał racjonalności. Szkice o filozoficznych rozdrożach nauki*, Wydawnictwo PAN,

Warszawa 1986.

Mounier E., *Chrześcijaństwo i pojęcie postępu*, Biblioteka „Więzi”, Warszawa 1968.

Mounier E., *Wprowadzenie do egzystencjalizmów oraz wybór innych prac*, Społeczny InstytutWydawniczy

„Znak”, Biblioteka „Więzi”, Kraków 1964.

Mucha J., *C. W. Mills*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1985.

Mucha J., *Konflikt społeczny,* (w:) *Encyklopedia socjologii*, t. 2, Oficyna Naukowa, Warszawa 1999.

Mucha J., *Stosunki etniczne we współczesnej myśli socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN,

Warszawa 2006.

Myszor W., *Gnoza,* (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 3, Lublin 2002.

*Myśl filozoficzno-religijna Reformacji XVI wieku*, PWN, Warszawa 1978.

*Myślenie stereotypowe i uprzedzenia. Mechanizmy poznawcze i afektywne*,Warszawa 2004.

Nałkowska Z., *Dom kobiet. Sztuka*, Gebethner i Wolff, Warszawa 1930.

Nęcka E., *Psychologia twórczości*,Gdańsk 2001.

Nęcka E., *Twórczość*, (w:) *Psychologia*. *Podręcznik akademicki*, tom 2. *Psychologia ogólna*,

J. Strelau (red. naukowy), Gdańskie Towarzystwo Psychologiczne, Gdańsk 2000.

Nietzsche F., *Tako rzecze Zaratustra*, przekład W. Berent, Wydawnictwo Tenet, Gdynia, b.d.w.

Nietzsche F., *Wola mocy. Próba przemiany wszystkich wartości*, przełożyli K. Drzewiecki i S. Frycz,

Hachette Polska, sp. z o. o.,Warszawa 2011.

Nowaczyk M., *Ewolucjonizm kulturowy a religia*, PWN, Warszawa 1989.

Nowaczyk M., *Funkcjonalizm*, (w:) *Leksykon religioznawczy*, M. Nowaczyk, Z. Stachowski (red.),

„Przegląd Religioznawczy”, nr 1-2/187-188, 1998, PTR,Warszawa 1998.

Nowaczyk M., James George Frazer, „Euhemer" 1961, nr 6.

Nowaczyk M., *Religia w myśli Gentillego*, Wyd. Wyższej Szkoły Społeczno– Gospodarczej w Tyczynie,

Warszawa – Tyczyn 2002.

Nowak M., *Liberalizm – sprzymierzeniec czy wróg Kościoła,* 1984.

Nowicki A., *Ateistyczna perspektywa nieśmiertelności*, Tenże, *Spotkania w rzeczach*, PWN, Warszawa

1991, s. 11 – 21.

Nowicki A., *Ateizm*, (w:) *Leksykon religioznawczy*, M. Nowaczyk, Z. Stachowski (red.), „Przegląd

Religioznawczy” 1-2/ 187 –188, 1998.

Nowicki A., *Nauczyciele,* Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1981.

Nozick R., *Anarchia, państwo i utopia*, 1974, 1999.

Nussbaum M., W trosce o człowieczeństwo. Klasyczna obrona reformy kształcenia ogólnego,

Wrocław 2008.

Obrębski J., *Socjologia powstających narodów, „*PrzS” 40(1986) z. 2, 95-145.

*Obszary wykluczenia społecznego – sfera biologiczna i środowiskowa*, D. Apanel, A. Jaworowska (red.),

Toruń 2013.

Ochocki K., *Dialektyka jako metoda*, (w:) *Słownik filozofii marksistowskiej*, Wydawnictwo Wiedza

Powszechna, Warszawa 1982.

Ochocki K., *Spory o pojęcie materii*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1979.

Szudra A., *Odpowiedzialność*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 14, Lublin2010.

Olechnicki K., Załęcki P., *Słownik socjologiczny*, Wydawnictwo GRAFFITI BC, Toruń 1998.

Oniszczenko W., *Genetyczne podstawy temperamentu,* Oficyna Wydawnicza Wydziału Psychologii

Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1997.

*Ontologia. Antologia tekstów filozoficznych,* M. Hempoliński (red.), ZNiO, Wrocław. Warszawa. Kraków

1994.

Opara S., *Dialektyka pojęć,* (w:) *Słownik filozofii marksistowskiej*,Wydawnictwo Wiedza Powszechna,

Warszawa 1982.

Orwell G., *Folwark zwierzęcy*, Wydawnictwo „Alfa”, Warszawa 1988.

Orwell G, *Rok 1984,* Wydawnictwo MUZA SA, Warszawa 2016.

Orzeszkowa E., *Pamiętniki Wacławy. Ze wspomnień młodej panny*, t. III, s. 350 (*Pisma zebrane*,

t. 38 – 40).

Ossowska M., *Motywy postępowania*, Warszawa 1949, 1957.

OssowskaM., *Normy moralne. Próba systematyzacji*, Warszawa 2000.

Ossowska M., *Podstawy nauki o moralności,*Warszawa 1947,Wrocław 1994.

Ossowski S., *O ojczyźnie i narodzie,* Warszawa 1984.

Ożóg T., *Obyczaj*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 14, Lublin 2010.

Parsons T., The Structure of Social Action, New York 1937.

Pastuszko J., *Altruizm*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 1, Lublin 1985.

Pańpuch Z., *Areté*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 1, Lublin 2000.

Pańpuch Z., *Cnoty i wady*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 2, Lublin 2001.

Pańpuch Z., *Habitus*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 4, Lublin 2003.

Papież Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei. Jan Paweł II odpowiada napytania Vittoria Messoriego,*

KUL, Lublin 1994.

Pawlikowski T., *Metoda scholastyczna*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 8, Lublin 2007.

Perzyński Wł., *Raz w życiu. Powieść*, Wyd. III, Gebethner Wolff, Warszawa 1931.

Petel R., *Wartość niczego. Jak przekształcić społeczeństwo rynkowe i na nowo zdefiniować demokrację*,

Warszawskie WydawnictwoLiterackie MUZA SA, Warszawa 2010.

Piątek Z., *Etyka środowiskowa. Nowe spojrzenie na miejsce człowieka w przyrodzie*, Kraków 1998.

Pieniążek A., Stefaniuk M., *Socjologia prawa. Zarys wykładu*, wyd. 4 poszerzone i uaktualnione,

Warszawa 2014.

Pietrasiński Z., *Myślenie twórcze*,Warszawa 1969.

Pietrzak M., *Prawo wyznaniowe*, Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 2008.

Piętka B., *Jak to się stało*?, „Myśl Polska”, nr 26-27 (16-23.06.2019), <http://mysl-polska.pl/1938>.

Pikulska-Robaszkiewicz A., *Lichwa w państwie i prawie republikańskiego Rzymu*, Łódź 1999.

Pikulska-Robaszkiewicz A., *Lichwa w ustawodawstwie cesarzy chrześcijańskich*, CPH 51(1999),

s. 371 - 388.

Pilipiec S., Szreniawski P., *Socjologia administracji. Zarys wykładu*, Oficyna Wydawnicza Verba,

Lublin 2008.

Platon, *Menon,* (w:) Platon, *Dialogi,* przeł. Wł. Witwicki.

Platon, *Obrona Sokratesa*, przełożył oraz wstępem, objaśnieniami i ilustracjami opatrzył Wł. Witwicki,

PWN, Warszawa 1958.

Platon, *Państwo, prawa* (VII ksiąg), przełożył Wł. Witwicki, Wydawnictwo Antyk, Kęty 1999.

Plebaniak P., *36 forteli. Chińska sztuka podstępu, układania planów i skutecznego działania,* Zysk i S-ka.

Wydawnictwo, Poznań2017.

Plessner H., *Granice wspólnoty. Krytyka radykalizmu społecznego*, z *Posłowie*m J. Fischera, przełożył

J. Merecki, Oficyna Naukowa, Warszawa 2008.

Poniatowski Z., *Prostytucja sakralna* (w:) *Mały słownik religioznawczy*, WP, Warszawa 1969.

Poquelin (Molier) J. B., *Mieszczanin szlachcicem*, ZNiO, Lwów 1937.

*Polacy 95. Aktorzy i klienci transformacji*, Zbior. Wł. Adamski (red.), Wydawnictwo IFiS PAN,

Warszawa 1998.

*Polacy*, (w:) *Mały słownik antropologiczny*, T. Bielicki (red.), wydanie drugie przerobione, WP, Warszawa

1976.

Polak E., *Niby-rzeczywistość i warunki osiągnięcia w niej sukcesu*, „Transformacje. Pismo

Interdyscyplinarne”, t. 4, 2012, s. 195.

Popper K. R., *Wszechświat otwarty. Argument na rzecz indeterminizmu*, przekład

A. Chmielewski, Wydawnictwo Znak, Kraków1996.

*Postmodernizm a filozofia. Wybór tekstów*, S. Czerniak, A. Szahaj, Wydawnictwo IFIS PAN,

Warszawa 1996.

*Postmodernizm. Wyzwanie dla chrześcijaństwa*, Zbior. Z. Sareła SAC (red.), Pallottinum 1995.

Potulicka E., Rutkowiak J., *Neoliberalne* uwikłania edukacji, Kraków 2010.

Poznański K. Z., *Wielki przekręt. Klęska polskich reform*, Towarzystwo Wydawnicze i Literackie,

Warszawa, b.d.w.

Prestipino G., *Państwo i „społeczeństwo obywatelskie” w myśli Antonia Gramsci’ego*, (w:) *Filozofia*

*i kultura włoska. Zagadnienia współczesne*, praca zbiorowa pod red. M. Nowaczyka, ZNiO,

Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław. Warszawa. Kraków. Gdańsk 1980.

Proctor T., *Twórcze rozwiązywanie problemów. Podręcznik dla menedżerów*, Gdańsk 2003.

Proudhon P. J., *Co to jest własność?,* Zielona Góra 1997, (P. J. Proudhon, *Qu’est-ce que la priori?,* Paryż,

M. Rivière 1926).

Proudhon P. J., *Wybór pism,* I-II, Warszawa 1974.

Prus B. (Aleksander Głowacki), *Kroniki,* t. III, PIW, Warszawa 1953 – 1955.

Przemysławski W., *Anonimowi chrześcijanie*, (w:) *Kościół w świetle soboru*, H. Bogacki, S. Moysa (red.),

Poznań 1968.

Przepiórka A., *Zazdrość*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 20, Lublin 2014.

*Przywództwo polityczne*, T. Bodio (red.), „Studia Politologiczne”, Instytut Nauk Politycznych UW, vol. 5,

Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2001.

Pszczołowski T., *Mała encyklopedia prakseologii i teorii organizacji*, ZNiO, Wrocław. Warszawa. Kraków

Gdańsk 1978.

Pseudo-Dionizy Areopagita, *Pisma teologiczne II. Hierarchia niebiańska. Hierarchia kościelna*,

tłumaczenie z języka greckiego M. Dzielska, przedmowa ks. T. Stępień, Wydawnictwo Znak,

Kraków 1999.

Pułło A,*Ustroje państw współczesnych*, Warszawa 2006, 2007.

Radziszewska-Szczepaniak D., *Bezinteresowność*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 1,

Lublin 2000.

Radziszewski I., Geneza religii w świetle nauki i filozofii, 1911.

Rahner K., Vorgrimler H., *Chrześcijaństwo anonimowe*, (w:) *Mały słownik teologiczny*,

IW Pax,Warszawa1987.

Rau Z., *Liberalizm. Zarys myśli XIX i XX wieku*, Warszawa 2000.

Raz J., *Moralność wolności,* 1986.

Rechlewicz W., *Elementy filozofii bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo z perspektywy historii filozofii polityki.*

*Zarządzanie bezpieczeństwem*, Difin SA, Warszawa 2012.

Redliński E., *Konopielka*, Warszawa 1973.

Rej M., *Krótka rozprawa między trzema osobami, Panem, Wójtem a Plebanem, którzy i swe, i innych ludzi*

*przygody wyczytają, a takież i zbytki, i pożytki dzisiejszego świata*,

<https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/krotka-rozprawa-miedzy-trzemi-osobami.html>, data

dostępu 12, 09, 2018.

Reymont W. S., *Nowele*, t. III, Geberthner i Ska, Warszawa 1949.

Ricoeur P., *Egsytencja i hermeneutyka. Rozprawy o metodzie*, Warszawa1985.

Riesman D. oraz N. Glazer N., R. Denney R., *Samotny tłum*, przeł. J. Strzelecki,Warszawskie

Wydawnictwo Literackie „Muza” S.A., Warszawa 1996.

Rifkin J., *Koniec pracy. Schyłek siły roboczej na świecie i początek ery postrynkowej*, Wydawnictwo

Dolnośląskie, Wrocław 2001.

Rode M., *Filozofia dziejów rozwoju myśli społecznej,* t. I. *Prastarożytność,*Warszawa 1978, t. II.

*Starożytność,* Warszawa 1980.

Rorty R., *Filozofia a zwierciadło natury*, przełożyła M. Szczubiałka, Wydawnictwo SPACJA – Fundacja

ALETHEIA, Warszawa 1994.

*Rorty i Lyotard*. *W labiryntach postmoderny*, Wydawnictwo Naukowe IF UAM, Poznań 1994.

Rorty R., *Przygodność, ironia i solidarność*, przełożył J. Popowski, Wydawnictwo SPACJA,

Warszawa 1996.

Rosa R., *Filozofia bezpieczeństwa*, Wydawnictwo Bellona, Warszawa 1995.

Roskal A. E., *Cykliczność świata*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii,* t. 2, Lublin 2001.

Rosner K., *Dialog jako temat filozofii współczesnej: Buber, Gadamer, Habermas*, [w:] *Dialog. Idea*

*i doświadczenie*, S. Kruszyńska, K. Bembennek, I. Krupecka (red.), Gdańsk 2011.

Rostowska T., *Transmisja międzypokoleniowa w rodzinie w zakresie wybranych wymiarów osobowości,*

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1995.

Rubinkiewicz R., *Kabała*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 8, Lublin 2000.

Russell B., *Problemy filozofii*, tłum. W. Sady, Warszawa 1995.

Rzepa W., *Moda*, (w:) *Encyklopedia katolick*a, t. 12, Lublin 2008.

Salamucha J., *Pojęcie dedukcji u Arystotelesa i Św. To­masza z Akwinu*, Warszawa 1930.

Sartori G., *Teoria demokracji*, przełożyli P. Amsterdamski i D. Grinberg, Wydawnictwo Naukowe PWN,

Warszawa 1998.

Sartre J.-P., *Byt i nicość. Zarys ontologii fenomenologicznej*, przekł. J. Kiełbasa, P. Mróz, R. Abramciów,

R. Ryziński, P. Małochleb, posłowie napisał P. Mróz, Wydawnictwo Zielona Sowa,

Kraków 2007.

Sartre J. P., *Dramaty. Muchy. Przy drzwiach zamkniętych. Ladacznica z zasadami. Niekrasow*, tłum.

J. Lisowski, J. Kott, Warszawa 1956.

Sartre J. P., *Drogi wolności*, tłum. J. Rogoziński, Warszawa 1957 - 1958.

Sartre J.-P., *Le critique de la raison dialectique*, t. 1 (1960), t. 2– niedokończony (1980), Wyd. Gallimard,

Paris.

Sartre J. P., *Mur,* tłum. J. Lisowski, Warszawa 1958.

Schaff A., *Marksizm a jednostka ludzka*, Warszawa 1965.

Schaff A., *Pora na spowiedź*, „BGW”, Warszawa 1993.

Schaff A., *Próba podsumowania*, Wyd. Naukowe „Scholar”, Warszawa 1999.

Schaff A., *Szkice z filozofii języka*, KiW, Warszawa 1967.

Schütz A., *Der Sinnhafte Aufbau der Sozialen Welt. Eine Einleitung in dieVerstehende Soziologie,* Wien,

Springer-Verlag 1960.

Sienkiewicz H., *Szkice literackie*, t. 2; *Dzieła. Wydanie zbiorowe*, t. 1-56, PIW, Warszawa 1949 – 1951.

Szekspir W., *Tymon Ateńczyk*, akt IV, *Dzieła*, t. V.

Scheler M., *Stanowisko człowieka w kosmosie*, 1928.

Schleiermacher F. D., Hermeneutik und Kritik, 1977.

Schopenhauer A., *Aforyzmy. O mądrości życia*, przełożył, wstępem i przypisami opatrzył J. Garewicz,

Czytelnik, Warszawa 1974.

Schopenhauer A., *Erystyka, czyli sztuka prowadzenia sporów*, Oficyna Wydawnicza Alma-Press,

Warszawa 2005.

Schopenhauer A., *O wolności ludzkiej woli*, Wydawnictwo „bis”, Warszawa 1991.

Schütz A., *Der Sinnhafte Aufbau der Sozialen Welt. Eine Einleitung in die Verstehende Soziologie*,

Wien 1960.

Seewald P., *Benedykt XVI. Ostatnie rozmowy*, tłumaczenie J. Jurczyński sdb, Dom Wydawniczy RAFAEL,

Kraków 2016.

*Sex, power, conflict: Evolutionary and feminist perspectives,* D. M. Buss, N. M. Malsmuth (red.),

*New York*, Oxford University Press, 1996.

Shapiro I., *Stan teorii demokracji*, przełożyła I. Kisilowska, Wydawnictwo Naukowe PWN,

Warszawa 2006.

Shils E., *Co to jest społeczeństwo obywatelskie*, (w:) *Europa ispołeczeństwo obywatelskie. Rozmowy*

*w Castel Gandolfo*, Fundacja im. Stefana Batorego, Wydawnictwo Znak, Kraków 1994.

Simmel G., *Filozofia pieniądza,* przełożył i posłowiem opatrzył A. Przyłębski, Wydawnictwo Humaniora,

Poznań 1997.

Simmel G., *Socjologia*, przełożyła M. Łukasiewicz, wstępem opatrzył S. Nowak, PWN, Warszawa 1975.

Simmel G., *Pisma socjologiczne*, Wybór, opracowanie i wprowadzenie Heinz-Jürgen Dahme, Otthein

Rammstedt, przekład M. Łukasiewicz, Wstęp do wydania polskiego J. Szacki, Oficyna

Naukowa, Warszawa 2008.

Sinko T., Literatura grecka, Kraków 1932,1/2, 637.

Siwecki J., *Istota egoizmu i jego przejawy*, Lublin 1934.

Skarga B., *Comte,* WP, Warszawa 1977.

Skwierczyński Z., *Kredyt*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 9, Lublin 2002.

Skolimowski H., *Filozofia żyjąca. Eko-fi­lozofia jako drzewo życia*, Warszawa 1993.

Skolimowski H., *Medytacje o prawdziwych wartościach człowieka, który poszukuje sensu życia,* Wrocławska

Oficyna Wydawnicza, Wrocław 1991.

Skolimowski H., *Święte siedlisko człowieka. O magii i pięknie życia*, tłum. R. Palusiński, Centrum

Uniwersalizmu przy Uniwersytecie Warszawskim, Polska Federacja Życia, Warszawa 1999.

Skolimowski H., *Wizje nowego milenium*, Wydawnictwo EJB, Kraków 1999.

Skórzyński Z., *Czas wolny*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 3, Lublin 1985.

Skrzydlewski B. W., *Istota lichwy według święte­go Tomasza z Akwinu*,RF 13(1965) z. 2, 27 - 50.

Skrzydlewski B., *Przykład argumentacji świętego Tomasza z Akwinu w dziedzinie etyki szczegółowej.*

*Argumentacja prze­ciw pobieraniuwynagrodzenia z tytułu pożyczki*,

RF 13(1965), z. 2, s. 51- 81.

Skrzypek M., *Filozofia Diderota*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 1996.

Skrzypek M., *Diderot*, Warszawa 1982.

Skrzypek M., Lektury religioznawcze młodego Marksa, „Euhemer” nr 4, 1983.

Skwierczyński Z., *Lichwa*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 10, Lublin 2004.

Słowacki J., *Król Duch, Dzieła,* t. 4, Wrocław 1949.

*Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*, Z. Staszczak (red. naukowa), PWN, Warszawa – Poznań 1987.

*Słowniku kultury chrześcijańskiej*, IW „Pax”, Warszawa 1997.

*Słownik łacińsko – polski. I – Z*, t. 2, J. Korpanty (red. naukowy),Wydawnictwo Szkolne PWN,

Warszawa 2003.

*Słownik socjologii i nauk społecznych*, G. Marshall (red), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.

Smart B., *Postmodernizm*, przekład M. Wasilewski, Zysk i S-ka. Wydawnictwo, Poznań 1993.

Smith A., *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, PWN, 2007.

Sobczak J. B., *Bezrobocie*, (w:) *Encyklopedia socjologii*, t. 1, Oficyna Naukowa, Warszawa 1998.

Sobolewska B., Sobolewski M., *Myśl polityczna XIX i XX w. Liberalizm*,PWN, Warszawa 1975.

*Socjologia administracji in statu nascendi*, K. Motyka, R. Stec (red.), Warszawa2013.

*Socjologia prawa*, (w:) *Słownik socjologii i nauk społecznych*, G. Marshall (red.), M. Tabin(red. naukowy

polskiego wydania), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.

Sohm R., *Kirchenrecht,* t. I, Leipzig 1892.

Song Hongbing, *Wojna o pieniądz*, t. 1, *Prawdziwe źródła kryzysów*; t. 2. *Świat władzy pieniądza*, t. 3.

*Epoka walczących królestw,* t. 4. *Cisza przed burzą*, t. 5. *Decydujące starcie*, z chińskiego

przełożył T. Sierakowski, Wektory, Wrocław.

Spengler O., *Historia, kultura, polityka. Wybór pism,Wybór i wstęp* A. Kołakowski, przekł. A. Kołakowski,

J. Łoziński, PIW, Warszawa 1990.

Spinoza B. de, *Etyka*, przekł. I. Myślicki, Wydawnictwo AKME, Warszawa 1991.

*Spór o suwerenność*, Warszawa 2001.

Staniszkis J., *Ontologia socjalizmu*, Wydawnictwo in Plus, Warszawa 1989.

Staniszkis J., *O władzy i bezsilności*, Wydawnictwo Literackie, Kraków2006.

Staszic S., *Przestrogi dla Polski*, Krakowska Spółka Wydawnicza, Biblioteka Narodowa, seria I, nr 98.

Staszic S., *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*, wyd. 2, ZNiO, Wrocław 1952.

Staniszkis J., *Władza globalizacji*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2003.

Staszczak Z., *Obrzęd*, (w:) *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*, PWN, Warszawa – Poznań 1987.

Stiglitz J. E., *Globalizacja*, przekł. H. Simbierowicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.

Stoetzel J., *La Psychologie sociale,* Paris 1963.

Strączyński K., *Pieniądz Piastów od czasów najdawniejszych do roku 1300*,Warszawa 1847, 1980.

Stróżewski W., *W kręgu wartości*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1992.

Strzeszewski Cz., *Amoralizm*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 1, Lublin 1985.

Strzeszewski Cz., *Bezrobocie*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 2, Lublin 1985.

Strzeszewski Cz., *Postęp techniczny a postęp moralny. Korelacja czy przeciwstawienie?*, ZN KUL

15(1972) z. 4, 35-44.

Strzeszewski Cz., *Zasada cen maksymalnych u świętego Tomasza z Akwinui zastosowanie w życiu*

*ekonomiczno-społecznym,* (w:)*MagisterThomas - communis. Księga pamiątkowa*

*Międzynarodowego Kongresu Filozofiiw Poznaniu* (28-30 sierpnia 1934).

*Studia nad świadomością historyczną Polaków*, Poznań 1994.

Such J., *Prawo naukowe (i prawidłowość),* (w:) *Filozofia a nauka. Zarys encyklopedyczny*, ZNiO,

Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1987.

Suchodolski B., *Pedagogika*, (w:) *Encyklopedia pedagogiczna*, W. Pomykało (red.), wyd. pierwsze,

Fundacja Innowacja, Warszawa 1993.

Suchodolski S., *Mennictwo polskie w Xl i XII* iXV w., Wrocław 1973.

Sułkowski B., *Czas wolny*, (w:) *Encyklopedia socjologii*, t. 1, Oficyna Naukowa, Warszawa 1998.

Sutkowski T., *Mr. Surrealizm zwany też Polakiem i ich możności – geniuszi sobowtór – Salvadora Dali*,

UG, Gdańsk 2005.

Symplicjusz, *In Arystotelis Categorias commentarium*, ed. C. Kalbfleisch,(w:) *Commentarium Aristotelis*

*Graeca*, t. 8, Berlin 1907.

System społeczny przedsiębiorstwa. Wybór tekstów, J. Kulpińska, A. Sarapata (red.), Warszawa 1966.

Sylwestrzak A., *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 1994, 2007.

Symotiuk S., *Konserwatorium z metodyki nauczania filozofii*, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskie,

Międzyuczelniany Instytut Filozofii i Socjologii, Lublin 1989.

Szafrański A. L.,*Wpływ techniki na życie moralne*, ZN KUL 15(1972) z. 4, s. 15 - 24.

Szacki J., *Wstęp: Powrót idei społeczeństwa obywatelskiego*, (w:) *Ani książę, ani kupiec: Obywatel. Idea*

*społeczeństwa obywatelskiegow myśli współczesnej*, J. Szacki (red.),1997.

Szacki J., *Historia myśli socjologicznej,* część pierwsza*,* PWN, Warszawa 1981.

Szaniawski K. J., *Z mazurskiej ziemi. Szkice i obrazki*, Warszawa 1884.

Szczap A., *Koncepcje społeczeństwa obywatelskiego w filozofii społecznej liberalizmu i komunitaryzmu*,

niepublikowana praca doktorska,Uniwersytet Zielonogórski, Wydział Filozofii, Zielona Góra

2006, <http://pldocs.docdat.com/docs/index-83740.html>

Szczepański J., *Elementarne pojęcia socjologii,* PWN, Warszawa 1970.

Szczepański J., *Przedmowa*, (w:) F. Znaniecki, *Społeczna rola studenta uniwersytetu*, Wydawnictwo

Nakom, Poznań 1997.

Szczepański J., *Socjologia. Rozwój problematyki i metod*, PWN, Warszawa 1969.

Szczuciński A., *Filozofia kosmologii,* Poznań 1998, 2000.

Szczurkiewicz T., *Niektóre uwagi krytyczne o ankietach*, „Zaszyty Naukowe UMK. Filozofia II”,

Toruń 1968.

Szeptulin A., *Kategorie dialektyki*, z ros. przełożył Z. Simbierowicz, PWN,Warszawa 1973.

Szewczak J., *Banksterzy. Kulisy globalnej zmowy*, Biały Kruk, Kraków 2016.

*Szkoły w nauce*, J. Goćkowski, A. Siemianowski (red.), Polska Akademia Nauk. Komitet Naukoznawstwa,

ZN i O, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, Łódź 1981.

Szmatka J., *Rola społeczna*, (w:) *Encyklopedia socjologii*, t. 3, Oficyna Naukowa, Warszawa 2000.

Szmyd J., *Myślenie i zachowania irracjonalne (Studia z psychologii irracjonalizmu*), Kraków 1993.

Szulc B. M., *Metodologiczne i epistemologiczne dylematy nauk o bezpieczeństwie i nauk o obronności*,

(w:) *Interdyscyplinarność nauk o bezpieczeństwie. Pradygmat. Wiedza. Demarkacja*,

K. Rączkowski, K. Żukrowska, M. Żuber (red.), Difin SA, Warszawa 1013,

Sztompka P., *Stawanie się społeczeństwa: sedno zmiany historycznej,*(w:)tenże,*Socjologii zmian*

*społecznych,* Wydawnictwo Znak, Kraków 2005.

Sztumski J., *Wstęp do metod i technik badań społecznych*, Wydanie siódme zmienione i uzupełnione,

Katowice 2010.

Szutta A., *Anarchizm polityczny*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t.1, Lublin 2000.

Szynkiewicz S., *Plemię*, (w:) *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*, Z. Staszczak (red. naukowy), PWN,

Warszawa - Poznań 1987.

Szyszko-Bohusz A., *Joga - indyjski system filozoficzny, leczniczy i pedagogiczny,* Wrocław 1978.

Swienko H., Religia i religie, Warszawa 1981.

Ślęzak R., *Czarna księga prywatyzacji 1988 – 1994, czyli jak likwidowano przemysł*, Wydawnictwo

Wektory, Wrocław 2016.

Śpiewak P., *W stronę wspólnego dobra*, Warszawa 1998.

Świętochowski A., *O powstawaniu praw moralnych*, „Przegląd Tygodniowy”, nr 60, Warszawa 1877.

Świerczek Z., *Ekolo­gia - Kościół i święty Franciszek,*Kraków 1990.

Świeżawski S., *Zagadnienie historii filozofii*, PWN, Warszawa 1966.

Święty Jan od Krzyża, *Droga na górę Karmel. Noc ciemna*, przekładi opracowanie z hiszpańskiego

O. Bernard Smyrak OCD,Wydawca De Agostini Polska Sp. z o. o., Warszawa 2002.

Świniarski J., *O naturze bezpieczeństwa. Prolegomena do zagadnień ogólnych*,Warszawa

– Pruszków 1997.

Tabin M., *Biurokracja,* (w:) *Słownik socjologii i nauk społecznych*, G. Marshall (red.), M. Tabin (red.

naukowa polskiego wydania), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.

Tatarkiewicz Wł., *Droga do filozofii*, (w:) Wł. Tatarkiewicz, *Pisma zebrane. Droga do filozofii i inne*

*rozprawy filozoficzne,* t. I, PWN, Warszawa 1971.

Tatarkiewicz Wł., *Historia filozofii.* t. I*. Filozofia starożytna i średniowieczna*, PWN, Warszawa 1981.

Tatarkiewicz Wł., *Historia filozofii*, t. III, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.

Tatarkiewicz Wł., *O szczęściu*, wydanie szóste, przejrzane i poprawione, PWN, Warszawa 1962.

Tatarkiewicz Wł., *Układ pojęć w filozofii Arystotelesa*, z niemieckiego przełożyła w jubileuszowym darze

dla Autora Izydora Dąmbska, PWN, Warszawa 1978.

Teilhard de Chardin P., *O szczęściu, cierpieniu*, *miłości*, przekł. W. Sukiennicka, M. Tazbir, IW „Pax”,

Warszawa 1981.

Thomas W. I., Znaniecki F., *The Polish Peasant in Europe and America,* Boston 1918.

Thomas W. I., Znaniecki F., *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. I. *Organizacja grupy pierwotnej.*

*Uwagi wstępne,* tłum. Maryla Metelska, LSW, Warszawa 1976.

Thomson G., Egea prehistoryczna, Warszawa 1958.

Tischner J., *Myślenie według wartości*,Kraków 1982,2002.

Tittenbrun J., *Z deszczu pod rynnę. Meandry polskiej prywatyzacji*, t. I, II, III, IV, Zysk i S-ka

Wydawnictwo 2007.

Titus Lucretiusz Carus, *O naturze rzeczy w przekładzie E. Szymańskiego*, do druku przygotowała

I. Krońska, komentarzem opatrzył K. Leśniak, PWN, Warszawa 1957.

Toeplitz K., *Nad Kierkegardem i egzystencjalizmem*, (w:) S. Kierkegaard, *Okruchy filozoficzne. Chwila,*

przeł., wstęp. i komentarzem opatrzył K. Toeplitz, PWN, Warszawa 1988.

Tokariew S., Pierwotne formy religii i ich rozwój, War­szawa 1969.

Tomasz z Akwinu św., *Traktat o człowieku. Summa teologii, 82 – 89,* t. II, przekł. i opracowanie

S. Świeżawski, De Agostini Polska Sp. z o. o., Warszawa 2002.

*Towarzysz. Życie i poglądy* doc. dr. hab. Wsiewołoda Wołczewa, [www.1917.net.pl](http://www.1917.net.pl/), 24.12.2011.

*Tożsamość polska i otwartość na inne społeczeństwa,* Lublin 1996.

Tönnies F., *Wspólnota i stowarzyszenie. Rozprawa o komunizmie i socjalizmiejako empirycznych formach*

*kultury,* przełożyła M. Łukasiewicz, Wstępem opatrzył J. Szacki, PWN, Warszawa 1988.

Trembecki S., *Listy*, t. 1, Wydawnictwo PAN, Wrocław, 1954.

Trentowski B., *Podstawy filozofii uniwersalnej*, PWN, Warszawa, b. d. w.

Tylor E. B., *Antropologia. Wstęp do badań człowieka i cywilizacji*, przeł. A. Bąkowska, Hachette Polska

Sp. z o.o., Warszawa 2012.

Turek J., *Antropiczna zasada*, (w:) *Powszechna encyklopediafilozofii*, t. 1, Lublin 2000.

Turowski J., *Socjologia. Małe struktury społeczne*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu

Lubelskiego, Lublin 1993.

Turowski J., *Socjologia. Wielkie struktury społeczne,*TN KUL, Lublin 1994, 2000.

Tuwim J., *Słowa we krwi*, Czarski i Spółka, Warszawa 1926.

Tyburski W., *Etyka a ekologia*, Toruń 1995.

Tyburski W., *Idea dialogu w dziejach filozofii*, (w:) *Filozofia dialogu,* M. Kallas (red.), Toruń 2000.

Tylor E. B., *Cywilizacja pierwotna. Badania rozwoju mitologii, filozofii, wiary, mowy, sztuki i zwyczajów,*

t. I i II, Warszawa 1896 – 98.

Tylor Ch., *Polityka liberalna a sfera publiczna*, (w:) *Społeczeństwoliberalne. Rozmowy w Castel Gandolfo*,

Fundacja im. Stefana Batorego, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 1996.

Urbański J., *Prekariat i nowa walka klas. Przeobrażenia współczesnej klasypracowniczej i jej form walki*,

Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2014.

Vives L., *Wprowadzenie do prawdziwej mądrości,* b. d. w.

Vivekananda Swami, *Karma jogi. Sztuka „aktywnego" życia,*Kraków 1995.

Wallerstein I., *Analiza systemów – światów. Wprowadzenie*, Warszawa 2007.

Wallerstein I., *Europejski uniwersalizm. Retoryka władzy*, Wydawnictwo Naukowe Scholar,

Warszawa 2007.

Waloszczyk K., *Kryzys ekolo­giczny w świetle ekofilozofii*, Łódź 1996.

Walzer M., *Sfery sprawiedliwości. Obrona pluralizmu i równości,* Wydawnictwo Uniwersytetu

Warszawskiego, Warszawa 2007.

Warner, Abegglen J. C., Occupational Mobility in American Business and Industry,Minneapolis 1955.

Warnotte D., Bureaucratie et fonctionnairisme, „Revue de l'Institut de Sociologie" 1937.

*Wartości a sposób życia. Materiały Ogólnopolskiego Zjazdu Filozoficznego,*Lublin, 20 – 23 VI 1977 r., M.

Michalik (red.), Z N i O, Wrocław. Warszawa. Kraków. Gdańsk 1979.

Weber M., *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*, tłum. J. Miziński, Lublin 1994.

Weber M., *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, przełożyła i wstępem opatrzyła

D. Lachowska, WydawnictwoNaukowe PWN, Warszawa 2002.

Weber M., *Socjologia religii. Dzieła zebrane. Etyka gospodarcza religiiświatowych,* Część I – *Taoizm*

*i konfucjanizm.* Część II – *Hinduizm i buddyzm*. Część III – *Starożytny judaizm*, tłum. T.

Zatorski, G. Sowiński, D. Motak, Zakład Wydawniczy„NOMOS”, Kraków 2006.

Weber M., Wirtschaft und Gesellschaft, Tübingen 1922, cz. 2, rozdz. 6, s. 650 - 678 [Fragmenty tej pracy

w tłum. B. Kuca zostały opublikowane w Twórcy naukowych podstaw organizacji. Wybór

tekstów, J. Kurnal (red.), Warszawa 1972, s. 317 - 334 oraz wtłum. D. Niklasa.

Witek S.,*Cierpliwość* (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 3, Lublin 1985.

Witkiewicz S., *Utwory tatrzańskie. Pisma wybrane*, t. 4, KiW, Warszawa 1951.

Weiss A., Feudalizm, (w:) Encyklopedia katolicka, t. 5, Lublin 1989.

Wesołowski Wł., Słomczyński K. M., *Klasy i warstwy społeczne*, (w:) *Encyklopedia socjologii*, t. 2,

Oficyna Naukowa, Warszawa1999.

Wieczorek K., *Dwie filozofie spotkania*, Katowice 1990.

Wiese L. von, Becker H., Systematic Sociology, New York 1932.

Witczyk H., *Sprawiedliwość,* (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 18, Lublin 2013.

Wittgenstein L., *Dociekania filozoficzne*, tłum. B. Wolniewicz, Warszawa 1972.

Wittgenstein L., *Traktat logiczno – filozoficzny*, przełożył i wstępem opatrzył B. Wolniewicz,

Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.

W. M., *Cezaropapizm*, (w:) *Leksykon religioznawczy*, „Przegląd Religioznawczy”,

M. Nowaczyk, Z. Stachowski (red.), nr 1-2/187-188, Warszawa 1998.

Wojna R., *Rozmowa z ojcem*, PIW, Warszawa 1978.

Wojtyła K., *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 1995.

Wojtyła K., *Problem konstytuowania się kultury poprzez ludzką „praxis"*, „Roczniki Filozoficzne”

27(1979) z. 1, s. 9-20.

Woźniak R. B., *Zarys socjologii edukacji i zachowań społecznych*, Wyd. Bałtyckiej Szkoły

Humanistycznej w Koszalinie, Koszalin 1998.

Wroczyński K., *Praworządność,* (w:) *Powszechna encyklopediafilozofii*, t. 8, Lublin 2007.

Wróbel J., *Gwałt,* (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 6, Lublin 1993.

Wróbel J., Paździor St., *Konkubinat* (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 9,Lublin 2002.

Wróblewski Z., *Ekologii filozofia*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 3, Lublin 2002.

*Wykluczeni. Wymiar społeczny, materialny i etniczny*, M. Jarosz (red.), Instytut Studiów Politycznych

PAN, Warszawa 2008.

Zabellewicz A. I., *Rozprawa o filozofii*, (w:) *Jakiej filozofii Polacy potrzebują*, wyboru dokonałi wstępem

poprzedził W. Tatarkiewicz, PWN, Warszawa 1970.

Zabieglik S., *Krzywe zwierciadło filozofii, czyli dzieje pojęcia zdrowego rozsądku*, KiW, Warszawa 1987.

Zabierowski M., *Antropizm a kwestie podmiotowo - przedmiotowe*, (w:) *Wiedza a* *podmiotowość*,

A. Motycka (red.), Wydawnictwo IFiSPAN, Warszawa 1998.

Zagórski I., *Monety dawnej Polski*, Warszawa 1845.

*Zasady ustroju III Rzeczypospolitej Polskiej,* Warszawa 2009.

Zawirski Z., *Wieczne powroty światów. Badania historyczno – krytycznenad doktryną wiecznego powrotu*,

Kraków 1927.

Zdybicka Z. J., *Ateizm*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 1, Lublin 2000.

Zdybicka Z. J., *Bóg*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 1, Lublin2000.

Zdybicka Z. J., *Człowiek i religia. Zarys filozofii religii*, Katolicki UniwersytetLubelski, Lublin 1978.

Zieliński I., *Kwakrzy*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 10, Lublin 2004.

Zieliński Z., *Cezaropapizm*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 2, Lublin 2001.

Zientara B., *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku,*Warszawa 1981.

Zientara B., *Świt narodów europejskich. Powstawanie świadomości Narodowej na obszarze Europy*

*pokarolińskiej,* Warszawa 1985, 1996.

Zięba S., *Natura i człowiek w ekologii humanistycznej*, Lublin 1998.

Zimoń H., *Fetyszyzm*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, Tom V, Lublin 1989.

Zioło K., *Korporacja,* (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 9, Lublin 2002.

Ziółkowski M., *Eschatologia*, Wydawnictwo Diecezjalne, Sandomierz 1958.

Ziółkowski M., *System*, (w:) *Encyklopedia socjologii*, t. 4, Oficyna Naukowa, Warszawa 2002.

Ziółkowski M., *Znak*, (w:) *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*, Z. Staszczak (red. naukowa), PWN,

Warszawa - Poznań 1987.

Zirk-Sadowski A., *Wprowadzenie do filozofii prawa*, LEX a Wolters Kluwer Busines, Warszawa 2011.

Zmorzanka A. Z., *Brzytwa Ockhama*, (w:) *Powszechna encyklopediafilozofii*, t. 1, Lublin 2000.

Znaniecki F., *Metoda socjologii*, przełożyła i wstępem opatrzyła E. Hałas,Wydawnictwo Naukowe PWN,

Warszawa 2008.

Znaniecki F., Pisma filozoficzne, t. I, „Myśl i rzeczywistość” i inne pisma filozoficzne, do druku

przygotował i wstępem opatrzył J. Wocial, PWN, Warszawa 1987, t. II, „Humanizm

i poznanie”i inne pismafilozoficzne, „Rzeczywistość kulturową” przełożył oraz całość do

druku przygotował J. Wocial, PWN, Warszawa 1991.

Znaniec­ki F., *Social Actions,*New York 1936.

Znaniecki F., Socjologia wychowania, Wydawnictwo Naukowe PWN, War­szawa 2001.

Znaniecki F., *Społeczna rola studenta uniwersytetu*, Wydawnictwo Nakom, Poznań 1997.

Znaniecki F., *Współczesne narody,* Warszawa 1990.

Znaniecki F., *Wstęp do socjologii,* PWN, Warszawa 1988.

Znaniecki F., *Zasada systemów zamkniętych*, (w:) Tenże, *Metoda socjologii*, przełożyła i wstępem

opatrzyła E. Hałas, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.

Zych A. A., *Człowiek wobec starości. Szkice a gerontologii społecznej*, Warszawa 1995.

*Z zagadnień światopoglądu chrześcijańskiego*, ks. M. Rusecki (red.), TN KUL, Lublin 1989.

Żeromski S., *Uroda życia. Powieść*, Czytelnik, Warszawa 1948.

Żeromski S., *Wiatr od morza*, Czytelnik, Warszawa 1949.

Życiński J., *Medytacje sokratejskie*, Edycja Paulińska, Częstochowa 1991.

Indeks nazwisk

Abbagnano Nibola, 176, 188

Abelard Piotr, 534, 535, 595

Abraham, 511

Abramców Rafał, 179, 192

Abramowski Józef Edward, 549

Acquaviva S. S. 285,

Adamski Władysław, 23

Adorno Theodor W., 437

Aelred (Elred) z Rievaulx, 498

Agesilaos Wielki, 608

Ahad ha-Am, właściwie Ginsberg Aszer Cwi, 573, 574, 581, 583

Ainesidemos, 393, 433

Ajdukiewicz Kazimierz, 34, 36, 50, 165, 197, 279, 290, 309, 321, 343, 355, 394, 400, 528, 621

Aidukiewicz Maria, 165, 240, 309, 321

Aksakow Iwan Siergiejewicz, 542, 543

Aksakow Konstantyn Siergiejewicz, 542

Albert Wielki, 357, 367, 499, 534, 535

Albrecht Hohenzollern, 537

Aldridge Alan, 342, 354

Aleksandser II papież, 544

Aleksander III, papież, 338, 349

Aleksander Jagiellończyk, 537

Aleksander Macedoński, Wielki 67 104, 294, 457,

Aleksander Samuel, 192206

Aleksander z Afrodyzji, 585, 601

Aleksandewr z Hales, 535

Alfaro J. ks., 471

Al-Farabi, 535

Al-Hakim, 304, 461

Aligeri Dante, 71

Alkibiades, 560

Alkidamas z Elei, 592

Alkuin, 535

Allemann Beda, 176, 188

Allport Gordon Willard, 91, 99

Almond Gabriel Abraham, 94, 101

Althusser Louis, 51, 55

Ambroży, 248, 259

Amsterdamski Piotr, 140, 143, 149

Amsterdamski Stefan, 151, 448, 449

Anaksagoras, 153, 164, 189, 203, 250, 261, 276, 293, 304, 305, 521, 526

Anaksymander, 189, 203, 512, 518, 584

Anaksymenes, 199, 203, 311, 584

Ancyparowicz G., 333, 343

Andreski Stanisław, 88, 95

Andronikos z Rodos, 68, 73, 380, 387

Andrzejewski Bolesław, 597

Anicjusz Manlius Severinus (Beotjius Severinus z Pawii), 11

Annienkow Paweł, 70

Anteusz, 61,

Antonides G., 342, 354

Antystenes z Aten, 26, 37, 38, 125, 129, 134, 138, 294, 305, 320, 331, 427, 437

Anytos, 560

Anzelm z Aosty, 535, 594

Anzelm z Canterbury, 54, 58, 124, 133, 164, 164, 529

Apanel Danuta, 313, 324

Apel Karl-Otto, 527

Apolinary Guillaume, właściwie: Wilhelm Apolinary Kostrowicki, 504, 511

Apolinary z Laodycei, 96, 104

Arendt Hannah, 86, 93, 135, 144

Ariusz z Aleksandrii, 249, 261

Arnold Thurman, 92, 99

Aronson Elliot, 171, 183

Arystarch z Samos, 222, 223, 234, 255

Arystoteles, 4, 6, 11, 45, 45, 48, 53, 54, 57, 59, 67, 68, 69, 70, 72, 73, 74, 75, 76, 81, 83, 87, 98, 101, 105, 107, 109, 110, 112, 115, 117, 119, 121, 122, 129, 130, 134, 138, 142, 144, 145, 150, 153, 154, 164, 167, 170, 171, 179, 182, 183, 189, 197, 199, 203, 209, 213, 214, 215, 226, 227, 240, 247, 251, 257, 258, 261, 262, 263, 270, 272, 295, 296, 297, 307, 309, 314, 320, 336, 337, 338, 346, 347, 348, 358, 368, 374,378, 380, 381, 385, 386, 415, 416, 417, 426, 443, 456, 464, 467, 484, 497, 498, 499, 504, 512, 516, 518, 529, 535, 545, 546, 568, 569, 576, 583, 592, 612, 621, 634

Arystyp z Cyreny, 129, 130, 139, 241, 433, 504, 561, 622, 624

Asnyk Adam, 119, 120, 239, 438

Assorodobraj Nina, 350, 361

Atenagoras z Aten, 154, 164

Augustyn Aureliusz św., 73, 79, 107, 115, 154, 164, 167, 176, 188, 221, 233, 244, 248, 250, 259, 282, 294, 485, 498, 499, 512, 535, 545, 633

Augustyn z Dacji, 262

Augustynek Zdzisław, 127, 136

Augustynus de Dacia, 250

Austin John, 479

Ayer Alfred Jules, 195, 207

Ayn Rand, 595

Avenarius Richard, 195, 207, 208, 277, 278, 288, 289, 503, 584

Aweroes, 535

Awicebrona 535

Awicenna, 535

Baader Franz von, 551

Babayeva L., 191, 205

Bachofen J. J., 377, 384

Bacon Franciszek, 34, 36, 77, 187, 196, 197, 200, 279, 283,290, 295, 335, 394, 400, 433, 476, 499, 617

Bacon Roger, 535

Badowska Iwona, 237

Bakunin Michaił, 45, 46, 49, 58,

Bakke Edward Wright, 93, 94, 101

Bal Karol, 228, 241, 253, 345, 592, 610

Balawajder Edward, 344, 356

Balcerowicz Leszek, 15, 22, 339, 605

Balchen Bernt, 92

Baley Stefan, 568

Balicki Janusz, 20

Balzac Honoré de, 283, 295

Banach Andrzej, 538

Baran Bogdan, 147, 156, 254, 266, 427, 472

Barclay R., 351, 362

Bartczak Rafał, 502, 509

Barthes Roland, 254, 266

Bartkowicz Anna, 223, 236

Bartnik Czesław, 58, 63, 91, 455, 456, 493, 588

Bartosiak Jacek, 494,

Bartoszewicz Joachim Stefan, 503, 509, 523, 549

Bartoszewski Władysław, 333, 343

Bartyzel Jacek, 334, 345, 360, 370, 405

Barwiak Agata, 248, 260

Batory Anna, 594, 614

Batyk J., 544

Baudrillard Jean, 9, 245, 257, 509

Bauman Zygmunt, 13, 190, 191, 204, 205, 240, 241, 252, 253, 292, 303, 342, 354, 387, 392, 393, 551, 625

Baumgarten Alexander Gottlieb, 239, 251

Bautain L. E. M., 211, 224

Bazyli Wielki św., 85

Bąkowska Anna, 27

Beauvoir Simone de, 178, 183, 191, 196

Bebel August, 543, 549

Beck C. H., 114, 122

Becker Howard, 93, 100

Begin Menachem, 573, 582

Behaim Martin, 305, 317

Bekker August Immanuel, 87, 73

Bellamy Edward, 617

Bembennek Krystyna, 147, 156

Benedykt XII, 306, 218

Benedykt XIV, 357, 367

Benedykt XVI, 64, 69, 425

Ben Gurion Dawid, 573

Bentham Jaremy, 123, 131, 186, 199, 355, 359, 365, 369, 387 415, 617

Berent W., 407

Berger G., 116, 117, 124, 125

Berger Józef, 436

Berger Peter Ludwig, 285, 291, 302, 314, 437

Bergerac Cyrano de, 617

Bergson Henri, 86, 93, 176, 188

Berkeley George, 40, 43, 503, 510

Berlin Isaiah, 223, 236

Bernard Claude, 201

Bernard z Chartres, 535

Bernard z Clairvaux św., 328, 339, 340

Bernard Clarvallensis, 78, 84

Bernstein Eduard, 23, 186, 200, 497

Biddulph Stewe, 463

Biden Joe, prezydent USA, 385

Biela Adam, 188, 202

Bielecki J., 283, 295

Bielicki T., 63, 412

Bierdiajew Nikołaj Aleksandrowicz, 96, 105, 176, 188, 220, 232, 485, 602

Biernat z Lublina, 546

Bieroń Tomasz, 203, 216

Biesaga Tadeusz, 33

Binswanger Ludwig, 176, 188

Biran Maine de, 595, 614

Birnbaum Nathan, 581

Blackston William, 415,

Blanc Louis, 549

Blondel Maurice, 176, 188

Blum William, 590

Bluszcz Lucjan, 425

Błasiak – Kozak Izabela, 242, 254

Błaszczyk Wojciech, 602

Bocheński Aleksander, 237

Bocheński Józef, 114, 115, 122, 123, 362, 379, 385, 538

Bodio Tadeusz, 502

Bogacki Henryk, 58, 63

Bogdan Michał, 240, 292, 303

Boguszewska Helena, 236

Bolesław Kędzierzaw, 464

Bolesław I Chrobry, 544

Bolesław II Szczodry (Śmiały), 53, 58, 233, 246

Bolesław IV, 544

Bonald Louis Gabriel Ambroise de, 211, 224

Bonawentura św. 154, 165, 535

Bondyra Dariusz, 456

Borejza T., 204, 471, 601

Borgosz Józef, 146, 155, 268, 269, 270, 272, 279, 280, 282

Borkowski Ludwik, 190, 204

Borkowski Mirosław, 29, 201, 339, 349, 555, 575

Borucki Marek, 9, 14, 20, 108, 139, 142, 150, 157, 158, 311, 341, 353

Borys I Michał, 543

Boy-Żeleński Tadeusz Kamil Marcjan, 236, 237, 239, 309, 321, 463

Bożyk Paweł, 148, 157, 333, 343

Box George Edward Pelham, 187, 201

Böhme Jakub, 602

Braidotti Rosi, 428

Bratkiewicz Artur, 231, 244

Brentano Franz Clemens Honoratus Hermann, 162, 174

Briand Aristide, 25

Brinton 558

Bristiger Michał, 333, 343, 501

Bromley J. W., 211

Bronk Andrzej, 147, 156, 527

Brossses Charles de, 208, 221, 322

Brouwer Litzen Egbertus Jan,341, 352

Brown George S., 582

Brozi K. J., 235, 248

Brożek Bartosz, 237

Bruno Giordano, 306, 318

Brutus Marek Juniusz, 43, 65

Brückner Aleksander, 574, 637

Brzeska Jolanta, 385

Brzezicki Eugeniusz, 163, 174, 585, 603

Brzeziński Mark, 141

Brzozowski Stanisław, 431, 503, 584, 586

Buber Martin, 147, 156, 176, 189

Buchez Philippe Joseph Benjamin, 551

Bucholc Marta, 86, 92, 148, 609, 629

Budda właściwie Siddhartha Guatama, 101

Buffon Georges-Louis Leclerc, Comte de, 308, 319, 506, 513

Buhler P., 572

Bultmann Rudolf, 139, 147, 176, 188

Bułgakow Siergiej Nikołajewicz, 97, 98, 105, 106

Burakowski Stanisław, 186, 287, 298, 444, 565, 585

Buridan Jan, 228, 350, 603, 622

Burke Edmund, 90, 91, 98

Burnham James, 291, 302, 518, 524

Burszta Wojciech J., 351, 362

Buss David Michael, 95, 103

Bystroń Jan Stanisław, 16, 427, 616

Bytniewski Paweł, 250, 252, 253, 256, 262, 263, 265, 268

Cabet Ѐtiene, 617

Cackowski Zdzisław, 51, 53, 55, 58, 239, 251

Cahen-Salvador E. G., 90, 97

Campanella Tommaso, 617

Campbell Ch. A., 285

Camara Hélder Pessoa, 555

Camus A., 176, 188

Cämara Hélder abp, 227, 240

Canestrini Giovani, 72, 78

Cannon Walter Bradford, 192

Capka Carel, 525

Caputo John D., 254, 266

Carafano James, 283, 295

Cardano Girolamo, 77

Carnap Rudolf, 187, 195, 201, 207

Casacuberta D., 405

Cassirer Ernst, 234, 247

Castells Manuel, 166, 167, 178, 179, 468, 470, 471

Castro Karol książe, 74, 115

Ceynowa Florian, 543

Celestyn II, 304, 316, 348, 359

Celestyn III, 305, 316, 348, 359

Cervantes Saavedra Miguel de, 14

Cezar Juliusz Gajusz, 37, 43, 55, 65, 434

Cervantes y Saavedra Miquel de, 14

Chałasiński Józef, 411, 587, 604

Charandas, 467

Chardin Theilherd de, 27, 533

Chigerowa Maria, 426

Chilon Chilonides, 248, 259

Chiodi Pietro, 273

Chladenius Johann Martin, 251, 262

Chlewiński Zdzisław, 85, 118, 123, 127, 362, 405

Chlodwig, 113, 121, 282, 294

Chmiel Mariusz, 334

Chmielewski Adam, 108, 113, 116, 308, 596

Chmielowski Albrecht, 106, 213, 296, 449

Chmielowski Piotr, 438

Chryzyp syn Apolloniusa z Soloi, 576

Cimek Gracjan, 552

Ciołkoszowie Lidia i Adam, 547

Colander David, 379

Colbert Jean Baptiste, 563

Chigerowa M., 628

Chiodi P., 176, 188

Chlewiński Zdzisław, 79, 193

Chomiakow Aleksiej Stieoanowicz, 542

Chomicki Oskar, 333, 343

Chomsky Noam, 103, 104, 111, 503, 510, 551

Chrzanowski Ignacy, 501, 509

Chudy Wojciech, 31, 146, 155, 294, 305, 444, 472

Churchill Winston, 139, 148, 332, 483

Chwedończuk Bohdan, 89, 96, 206, 219, 220, 271, 281

Chyliński Henryk, 153, 163

Ciupak Edward, 635

Cimek Gracjan, 546, 561, 568

Cialdini Robert B., 103, 502

Cieszkowski August, 501, 507

Cieśliński Cezary, 44, 47, 245, 257

Clark D. B., 285

Clausewitz Carl von, 135

Clément Olivier, 97, 105

Clinton Bill. 229,

Codrington Robert Henry, 366, 373

Colander Dawid C., 387

Colbert Jean Baptiste, 379, 386

Collins Harper, 496

Comte Izydor, Maria, August, Franciszek, Ksawery, 32, 208, 221, 309, 310, 321, 331, 342, 395, 412, 431, 476, 477, 488, 489, 499, 518, 545, 546, 555, 557, 558, 564

Condorcet Jean Antoine Nicolas Caritat markiz, 107, 115, 308, 319, 331, 342, 486, 489

Condillac Étienne Bonnot de, 186, 199, 308, 315, 319, 326, 509, 515

Constant Benjamin, 355, 365

Cortenay Jan Niecisław Baudoin de, 603

Copleston Fryderyk, 602

Courtenau Jan Baudouin de, 623

Cremo Michael A., 290, 301

Crispus Gajus Salutiusz, 434

Croce Benedetto, 356, 366, 413,

Croner F., 291, 302

Crusius Christian August,154, 165

Cunow Heinrich, 282, 294

Curie-Skłodowska Maria, 106, 114, 227

Curson Robert kard., 536

Cyboran Leon, 300, 312

Cyceron Marcus Tullius, 21, 71, 77, 214, 226, 353, 419, 434, 498, 499, 545, 576

Cynarzewska – Wlaźlik Lucyna, 471

Cyprian, 153, 357, 367

Cyryl, 536, 543

Cywiński H., 458

Czachorowski Marek, 500

Czapów Czesław, 333, 343,

Czaputowicz Jacek, 573

Czarnecka – Rej Bożena, 11, 575

Czarnek Przemysław, 596

Czarnecka Barbara, 14

Czarnecka-Rej B., 575, 583

Czarnecki Zbigniew, 430

Czarnecki Kaziemierz M., 632

Czarnek Przemysław, 409

Czarnocki Adam, 543

Czarnowski Stefan, 350, 361

Czarny Janusz ks., 126, 135, 627

Czartoryski Adam Jerzy, 543

Czartoryski J., 538

Czekanowski Jan, 62, 63, 67, 412

Czeżowski Tadeusz, 528

Czerniak S., 471

Cyprian, 163

Cyryl, 541

Cywiński Henryk, 668

Czerniak Stanisław, 472

Czerny Anna Ludwika, 14

Czerny Zygmunt, 14

Czerwiński Marcin, 350, 361

Czeżowski Tadeusz, 523, 601, 621

Czyżewski Jerzy, 112

Czyżewski Lech, 286, 297

D’Alambert Jean – Baptiste le Rond, 221, 234, 308, 319

D’Alèsa A., 394

Dahl Robert Alan, 143, 151, 620

Dahme Heinz-Jürgen, 540

Dahrendorf Ralf, 291, 302

Dajan Mosze, 573, 582

Dalton John, 187, 189, 200, 203

Danecki Jan, 129

Dannhauer Johann Conrad, 251

Dante Alighieri, 77, 126, 135

Dama Sebastian, 107, 115

Dame Heinz-Jürgen, 789

Danecki Jan, 138

Dariusz I Wielki, 457

Darlap Adolf, 58, 63

Darwin Charles, 117, 125, 135, 143, 144, 192, 228, 241, 242

Davis Kingsley, 94102

Dawid król, 572, 581

Dawkins Richard, 439, 598

Dąbrowska Maria, 84

Dąbrowski Kaimierz, 412

Dąmbska Izydora, 224, 237, 345

Decjusz J. J., 486

Deluze Gilles, 428, 472

De Castro, 80

De Martino Ernesto, 832

Demokryt, 7, 76, 77, 83, 189, 199, 203

Den Uyl D. J., 417

Denek Kazimierz, 241

Denney Reuel, 57, 62

Derczyński Włodzimierz, 89, 96

Derdziuk Andrzej, 342

Derra A., 432

Derrida Jacques, 254, 266, 499

Descartes René, 70, 109, 124, 133, 155, 157, 165, 176, 187, 188, 200, 221, 233, 255, 283, 295, 307, 309, 318, 321, 483, 486, 499, 510, 512

Devall B., 184, 197

Dewadatta, kuzyn Buddy, 101

Dewey John, 90, 91, 98, 187, 416, 482, 626

Dezyderiusz, 282

Dębowski Józef, 33, 122, 131,

D’Holbach Paul Henry Thiry, 466

Diderot Denis, 221, 234, 308, 319, 320

Diesel Rudolf, 187, 201

Dikson William John, 92, 100

Dikstein Szymon, 228, 352

Dilthey Wilhelm, 176, 188, 251, 263, 268, 527, 529, 596, 626

Dingler Hugo Albert Emil Herman, 201, 343, 355

Diogenes Laertios, 45, 71, 77,125, 129, 134, 138, 147, 199, 264, 274, 393, 433, 484, 498, 504, 518, 577, 580

Diogenes z Apolonii, 153, 237

Diogenes z Synopy, 125, 134

Dioklecjan, 163, 346, 356, 457

Disraeli Benjamin, 282, 294

Djilas M., 524

Dmochowski Franciszek Ksawery, 213, 226, 554

Dobieszewski Adolf, 448, 450, 551, 625

Dobrawa z dynaastii Przemyślidów, 544

Dobrzyński Z., 544

Dobosz Andrzej, 333, 343

Dobrska Zofia, 185, 287, 598

Doktór J., 156

Dola Tadeusz, 402

Domański Henryk, 611, 630, 632

Domański Juliusz, 78, 85, 328

Domasławski Artur, 85, 92

Donat, 153, 236

Dore C., 167

Doroszewski Witold, 170, 510

Dostojewski Fiodor Michajłowicz, 96, 105, 176, 188, 484

Dowbór Ladislau, 143, 151

Drabarek Anna, 122, 131

Drakon, 467

Drączkowski Franciszek, 153, 163

Droysen Johann Gustav Bernhard, 527

Drozdowicz Zbigniew, 231

Drożdż Alojzy, 342, 354

Drucker Peter, 291, 302, 519

Drzewiecki Konrad, 407

Duchenne Guillaume, 117, 125

Dudek A., 571

Dudek Dariusz, 408, 564,

Duhem Pierre, 187, 201, 343, 355

Dulęba Henryk, 551

Duns Szkot Jan,248, 259, 535

Dunsir Andrew, 13

Durkheim Émile, 57, 62,93, 100, 202, 215, 258, 259, 270, 271, 372, 379, 412, 418, 556, 628

Dworkin Ronald, 417

Dyczewski Leon, 411, 488, 491,

Dygasiński Adolf, 383,

Dziadosz Dariusz, 318, 330

Dziamski Seweryn, 22

Dzielska Maria, 159, 170, 210, 223

Dziżyński Jan, 53, 58

Dziura Ryszard, 383

Eatwell R., 204, 216

Ebner Ferdinand, 176, 189

Edward I, 538

Eggan F., 464

Einstein 52, 56, 449, 597, 600

Eonstein Albert, 240, 289

Eleuteriusz, papież, 393

Elzenberg Henryk, 65, 70

Emerson Harrington, 186, 199, 499

Empedokles, 189, 203, 353

Enfantin Barthlemy-Prosper, 617

Engels Fryderyk, 14, 25, 29, 31, 46, 49, 50, 60, 61, 64, 65, 66, 69, 72, 78, 81, 82, 88, 89, 108, 111, 119, 128, 137, 141, 142, 146, 148, 150, 155, 157, 158, 159, 160, 161, 164, 165, 168, 169,

171,172, 176, 185, 186, 199, 201, 211, 213, 216, 217, 225, 228, 229, 231, 233, 234, 240, 242, 243, 244, 246, 254, 257, 258, 260, 261, 262, 278, 285, 290, 313, 315, 323, 324, 326, 328, 334, 335, 345, 361, 368, 370, 371, 372, 373, 374,

375, 376, 377, 378, 379, 380, 381, 382, 383, 386, 390, 429, 542, 545, 546, 547, 559, 578, 579,

591, 501, 531, 548, 551, 553, 554, 567, 582, 595, 596, 609

Epiktet z Hierapolis, 427, 576

Epikur, 71, 77, 83, 134, 587, 604

Erdman Johann Eduard, 502, 509

Eriugena Jan Szkot, 577

Esenin-Yolpin A. S., 341, 352

Eubolidos, 34, 50, 280, 291, 394,

Eugeniusz III, papież, 84, 328, 340

Euhemer, 213

Euklides, 34, 50, 189, 203, 280, 291, 394, 503

Euzebiusz z Cezarei, 389

Einstein Albert, 81, 421, 448

Euhemer, 200

Evans A. J., 98

Evdokimow Paweł Nikołajewicz, 97, 105

Ezop, 391, 540, 546

Faris E., 94, 147

Faulkner William, 179, 192

Fechner Gustav Theodor, 187, 201

Fedorczuk Monika, 13, 384

Fel Stanisław, 314, 325, 531

Ferdynand Aragoński, 306, 318

Ferreri Marco, 242

Feuerbach Ludwik, 25, 29, 73, 79, 176, 188, 217, 229, 240, 243, 252, 599

Feyerabend Paul Karl, 50, 51, 53, 54, 55, 58, 503, 511

Fibonacci Leonardo, 458

Fichte Johann Gottlieb, 24, 156, 166, 427, 545

Fiedler Arkady, 16

Fierek Mariusz, 157, 241, 253

Figiel – Piotrowska A.

Filip I, 275, 286

Filip August, 536

Filip IV Piękny, 122

Filipiak Marian, 357, 366

Filipkowski Janusz, 243, 255, 474, 491, 530

Filon z Aleksandrii, 105, 250, 262

Finance Joseph de, 177, 189

Fink Eugen, 189

Finke M., 456

Fiore Joachim, 171

Fischer J., 245, 257

Fisher Ronald, 187, 202

Flacius Illiricus Matthias, 262

Flaubert Gustaw, 180

Fontaine Jean De La, 546

Forstner Dorothea OSB, 107, 115

Foucault Michel, 387, 392, 443

Fox George, 351, 362

Fracassi D., 37, 358, 368

Francisa Samuela T., 524

Franciszek, papież, 62, 262

Frank Daniel H.,300, 312, 484

Frank, Semyon, 97, 105,

Frankl Victor Emil, 176, 188

Franklin Benjamin, 162, 173, 174, 186, 199, 291

Frazer James George, 126, 135, 136, 201, 213, 235, 248, 346, 357, 372, 557, 608, 609

Fredro Aleksander, 23, 129, 474, 633

Frenkel K, 84, 91

Frentzel J., 333, 343

Freud Zygmunt, 20, 149, 158, 175, 187, 218, 230, 262, 272, 297, 308, 357, 421, 422, 423, 424, 443, 463, 490, 508

Friedberg Aleksandra, 29

Friedman Milton, 412, 418

Fries Jakob Friedrich, 156, 166

Fritzhand Marek, 22

Frost Mervyn, 573

Fry E., 351, 362

Frycz Stefan, 407

Fryderyk II Wielki, 113, 121, 537

Fryderyk Barbarossa 775

Friedrich II von Hohenzollern, 531

Fukierowie, 463

Fukuyama Francis, 203, 216

Gdacz Tadeusz, 552

Gadamer Hans – Georg, 176, 189, 250, 253, 254, 255, 261, 264, 265, 266, 267, 268, 499, 527

Gajda Joanna, 214, 226

Gajda-Krynicka Joanna, 125, 134,

Galbraith John Kenneth, 589, 607

Gall Anonim, 359, 369, 544

Galen C. 117, 125

Galileusz, właściwie Galileo Galilei, 187, 200, 305, 317, 330, 341

Galston William A., 417

Gałkowski Jerzy, 171, 183

Gałecki Jerzy, 106, 113, 432, 596

Gaos José, 176, 188

Garaudy Roger, 176, 189

Garczyński Stefan 587

Gardano G., 71

Garewicz Jan,66, 72, 212, 548

Gaskin C. A., 592

Gauguin Paul, 584

Garver Newton, 496

Gawlik Karolina, 242, 254

Gawor Leszek, 122, 131

Gąsiorowski A., 586, 604

Gedeon, 511

Geiger M., 204, 217, 302

Geiger Theodor, 291, 441

Gellner Ernst, 411, 464

Gennep Arnold van, 464, 608

Genet Jean, 179, 192

Gentile Giovanni, 23, 24, 608

George Susan, 30, 31, 248, 259

Gierek Edward, 321, 333

Gigilewicz Edward, 417

Gilejko Leszek, 335, 346

Gilferding Aleksander Fedorowicz, 544

Gilson Étienne, 156, 167, 177, 189, 206, 207, 219, 220, 271, 281

Gini Konrad, 140, 141, 149

Ginsberg Aszer Cwi, 840

Glasenapp Helmut von, 300, 312

Glazer Nathan, 57, 62

Gliński T. Piotr, 435

Glockner Hermian von, 15

Glücksberg Natan, 119

Głąmbik Czesław, 542

Głuchowski Gerard, 300, 312

Goćkowski Janusz, 219, 232

Gocko A., 342, 354

Goćko Jerzy, 517

Gottfried Paula, 524

Godfryd z Fontaines, 499

Goethe Johann Wolfgang von, 12, 415, 459

Goffman Erwing, 22, 23

Goldmann Nahum, 573, 581

Goldsmith Jerry, 303

Gombrowicz Witold, 239

Gondek Paweł, 112, 113, 120

Goodenough Ward Hunt, 453, 465

Goodman Norman, 288, 289, 290, 299, 300, 301

Gorbaczow Michaił, 596

Gordian III, 457

Gorgiasz z Leontinoi, 592

Gottesman Gustaw, 502

Gottfried Paul, 518

Gödel Kurt, 169, 181

Görres Johan Joseph von, 579, 596

Grabińska Teresa, 61, 66, 597

Grabowska Mirosława, 597

Grabski Władysław, 458

Grad Jan, 434

Graff Piotr, 133

Grakchus Tyberiusz, 151

Gramsci Antonio, 247, 260, 323

Gray John N., 356, 366

Gregorius Palamas, 104

Grasham Thomas, 486

Grinberg Daniel, 140, 149

Grocjusz Hugo, 241, 486

Grodd Gotfryd Ernest, 622

Groddecki Georg,422

Grodziński Eugeniusz, 405

Gromczyński Wiesław, 164, 175, 178, 191, 554

Gromska Daniela, 142, 150

Gross J. T., 204, 216

Grotius Hugo, 156, 166, 483

Grudziński Lech, 147, 156

Grün Anselm, 501

Grzegołowska-Klarkowska Helena, 93, 101

Grzehgorz I Wielki, 353

Grzegorz VII Wielki, 33, 113, 121, 478, 498, 539

Grzegorz X, 338, 349

Grzegorz XII, 306, 318

Grzegorz XIII, 305, 317

Grzegorz z Palamas, 151

Grzegorz z Sanoka, 244, 256

Grzegorz z Nysy, 96, 104

Grzesiuk Stanisław, 124,133

Guardini Romano, 176, 188

Guizot François, 367, 374

Gumowski Marian, 458

Gurion Dawid ben (Gruen), 582

Gustaw II Adolf, 458

Gutenberg Johan, 305, 317

Habermas Jürgen, 527, 628

Hadrian II, 543

Haining Peter, 55, 59

Hayek Friedrich August von, 227, 240, 418

Hajiyeva (Babayeva) Sabina, 298

Haller Joseph, 221, 233

Hałas Elżbieta, 450, 597

Hardy Henry, 343

Hare Richard, 597, 617

Haręzga Stanisław, 581

Harris Marvin, 21, 235, 248

Hart Herbert, 479

Hartley D., 71, 77, 415, 422

Hartshorne Charles, Henry, 156, 167

Hass Ludwik, 333, 343

Hayd Janet Shibley, 95

Hayek Friedrich August von, 412

Hegel Georg, Wilhelm, Fryderyk, 6, 7, 9, 11, 12, 14, 20, 25, 82, 88, 107, 146, 149, 155, 156, 158, 166, 176, 188, 193, 202, 203, 206, 215, 217, 225, 229, 230, 235, 238, 246, 257, 258, 267, 268, 270, 271, 272, 273, 274, 275, 276, 277, 278, 279, 280, 281, 282, 283, 284, 285, 286, 287, 288, 313, 324, 329, 331, 335, 342, 367, 373, 374, 380, 381, 388, 412, 442, 489, 507, 517, 522, 545, 552, 562, 590, 594, 596, 601, 612, 624

Heidegger Martin, 105, 107, 113, 115, 176, 178, 179, 180, 188, 189, 191, 192, 193, 222, 223, 235, 236, 250, 252, 253, 254, 255, 256, 261, 264, 266, 267, 268, 512, 527, 626

Heller Michał, 237

Helvétius Claude Adrien, 308, 319, 320

Hempel Jan, 623

Hempoliński Michał, 44, 47, 108, 116, 127, 136, 192, 206, 330, 341, 495, 502

Henryk IV, 113

Henryk VIII, 359, 538, 597, 617

Henryk z Gandawy, 155, 165, 499, 535

Herakles, 61, 125, 310

Heraklit, 146, 153, 155, 203, 250, 261, 279, 291, 311, 584

Herakliusz Wielki, 121

Herbut J., 343,

Herder Johan Gottfried, 331, 342, 489

Herer M., 472

Hermas, 353

Herodot z Halikarnasu, 540

Herschel W. F. J., 187

Hertwig Oscar, 635

Herzl Theodor, 360, 540, 541, 581, 582

Hartley David, 110, 415

Heraklit, 144, 189, 299

Herakliusz Wielki 175

Herbut Józef, 355, 488

Herman Władysław, książe, 359, 369

Herodot, 535

Herschel John Frederick William, 200

Herskovits Melvville John, 27, 196, 208

Herzl Theodor, 370, 554,

Hetmański Marek, 51, 53, 55, 58, 239, 251

Hezjod, 213, 226

Hieronim św., 498

Higley John, 191, 205

Hildebrand Dietrich von, 30, 499, 500

Hilferding A.,544

Hilferding Rudolf, 282, 320, 331

Hiller Ernest Theodore, 91, 99

Hipokrates, 116, 124, 353

Hipolit, 389

Hitler Adolf, 430, 487

Hobbes Thomas, 344, 355, 483, 486, 499, 503, 592

Hobson John Atkinson, 282, 294, 295

Hoene-Wroński Józef, 623

Hoffman Antonii, 439, 598

Holbach Paul, Thiry d’, 308, 319

Holmes Sherlock, 490

Holzkamp Klaus, 201

Hołówka Teresa, 405

Homer, 107, 213, 226, 250, 262

Honoriusz III, 305, 317, 338, 349, 359

Honderich Ted, 10, 109, 116, 157, 168, 204, 214, 217, 496

Hongbing Sing, 254, 259

Horacy, 319, 434, 485

Horney Karen, 93, 101

Horkheimer Max, 437, 628

Horwich Paula, 472

Hotung Robert, 315

Hozer Janusz, 89, 96

Hryniewicz Wacław, 98, 106

Hughes Everett Cherrington, 91, 92, 93, 99, 100, 101

Hugo Victor, 283, 295

Hugon ze Świętego Wiktora, 533

Huizinga Johan, 258, 271

Hultkrantz Åke, 635

Humboldt Wilhelm von, 579, 596, 597

Hume David, 36, 38, 39, 40, 41, 43, 71, 77, 108, 156, 166, 193, 206, 217, 229, 415, 476, 499, 510

Hunter D. E., 464

Huntington Samuel P., 244, 256

Hus Jan,306, 318, 536

Husserl Edmund Gustaw Albrecht, 176, 178, 180, 188, 191, 192, 193, 205, 206, 207, 208, 217, 218, 219, 220, 221, 255, 267, 268, 271, 294, 527, 627

Hutcheson Francis, 193, 206

Huxley Thomas H., 7, 17, 617

Hyde J. S., 103

Idzi Rzymianin, 155,k165

Ihering Rudolf von, 479

Ingarden Roman, 9, 10, 23, 44, 68, 106, 114, 142, 151, 163, 166, 168, 180, 204, 208, 212, 213, 217, 221, 227, 231, 281, 292, 296, 297, 308, 309, 323, 354, 361, 371, 412, 416, 475, 493, 514, 571, 595, 611, 625

Innocenty III, 113, 176, 305, 316, 348, 359

Innocenty IV, 544

Ireneusz z Lyonu, 393

Iyengar B. K. S., 300, 312

Iwaszkiewicz Jarosław, 119, 120, 183, 196

Izaak Ślepiec, 300, 456

Izabela Kastylska, 306, 318

Izdebski Hubert, 13, 14, 15, 20

Jacewicz Agnieszka, 463

Jacobi Friedrich Heinrich, 156, 166, 427, 428

Jackson Hughlings John, 192, 573

Jakielowa Teresa, 506, 513, 611

Jakub, 511

Jakubowski K. S., 63, 412

James William, 192, 207, 384, 389, 481, 626

Jan VIII papież, 543

Jan X, 544

Jan XXIII, 20, 306, 318

Jan Chryzostom, 96, 104

Jan Duns Szkot, 155, 165, 530

Jan Kasjan św., 34, 478, 498, 534

Jan Szkot Eriugena, 594

Jan św., 65

Janeczek Stanisław, 286

Jankowski Tomasz, 490

Jankowski Zbigniew, 103, 160

Janowski Paweł, 483

Jan od Krzyża św., 384

Jan od św. Tomasza, 534

Jan Paweł II, 31, 45, 46, 66, 103, 110, 126, 149, 171, 196, 230, 240, 242, 252, 292, 303, 347, 358, 551, 555, 562

Jan XXIII, 26

Jan z Damaszku, 353

Jan z Salisbury, 535

Janiec B., 548

Jankowski Z., 111

Janowski P., 319, 330, 354

Jantos Małgorzata, 147, 156

Jarosz Maria, 85, 92, 313, 324

Jaroszewski Tadeusz Maciej, 31, 177, 189, 548

Jaroszyński Piotr, 417

Jaruzelski Wojciech, 332

Jasienica Paweł, właściwie: Leon Lech Beynar, 333, 343

Jasińska – Kania Aleksandra, 89, 96

Jaspers Karl, 176, 178, 188, 191, 607, 626

Jaworska Anetta, 313, 324

Jedlicki Jerzy, 584

Jedynak Stanisław, 33, 122, 131, 254, 328, 411, 481, 634

Jefriemow Iwan, 617

Jeżyna Krzysztof, 363

Joahim z Fiore, 160, 248

Joanna Szalona, 275, 286

Johnson Chalmers, 283, 295

Jones Michael E., 242, 370

Jordanes, 540

Judycki Stanisław, 147, 156, 281, 292

Judyta, żona księcia Władysława Hermana, 539

Jung Carl Gustaw, 116, 124

Jurczyński Jakub, 425

Jureńczyk Łukasz, 579

Justynian I Wielki, 6, 21, 113, 121, 358, 368

Kadafi Mu’ammar al., 334

Kalkowski T., 458

Kalwin Jan, 114, 122, 359, 369

Kallas Marian, 147, 156

Kamiński Antoni Z., 89, 138

Kamiński Stanisław, 45, 48, 109, 116, 157, 168

Kanapa J.

Kant Emanuel, 9, 10, 11, 22, 34, 39, 44, 63, 65,84, 105, 106, 107, 112, 142, 145, 146, 153, 156, 168, 182, 193, 211, 212, 213, 214, 217, 219, 220, 223, 224, 225, 226, 227, 228, 232, 241, 251, 255, 256, 280, 281, 282, 283, 286, 296, 297, 307, 310, 315, 323, 325, 340, 341, 343, 345, 348, 354, 361, 377, 378, 390, 395, 428, 430, 432, 433, 440, 441, 472, 473, 475, 476, 486, 493, 498, 499, 502, 504, 510, 514, 517, 527, 570, 571, 584, 585, 592, 595, 596, 600, 610, 611, 618, 625, 626, 627

Kaplan D., 620

Karol I, 275, 286

Karol IV, 541

Karol V, 275, 286, 317

Karol Młot,282, 294

Karol Wielki, 4, 69, 121, 150, 160, 282, 294, 357, 457, 535

Karpiński Adam Jan, 4, 11, 29, 34, 45, 77, 80, 84, 87, 88, 95, 110, 113, 117, 118, 120, 121, 124, 128, 129, 130, 133, 137, 138, 142, 146, 147, 148, 152, 157, 161, 185, 199, 201, 218, 219, 221, 222, 228, 230, 231, 234, 240, 241, 242, 244,252, 253, 254, 256, 260, 267, 277, 278, 288, 290, 292, 295, 303, 306, 315, 320, 323, 322, 326, 328, 331, 333, 334, 339, 343, 349, 368, 375, 377, 384, 396, 398, 411, 430, 431, 449, 471, 481, 485, 492, 502, 505, 512, 518, 526, 529, 536, 548, 555, 567, 569, 572, 573, 575, 578, 581, 600, 611, 617, 622, 624

Karpiński Andrzej, 228

Karpiński Franciszek, 526

Karpiński Jakub, 333, 343

Kasjan Jan św., 48, 539

Kasjaniuk Elżbieta, 548, 568

Kaufmann Jean-Claude, 222, 234

Kautsky Karl, 282, 294, 368, 375

Kazimierz III Wielki, 21, 369

Keith Georg, 351, 362

Kellogg Frank Billings, 25

Kelsen Hans, 479

Kenrick Douglas T., 95, 103, 502

Kern Anne Brigitte, 233, 506, 513, 611

Ketteler Wilhelm Emmanuel von, 551

Keynes John Maynes, 414,

Khoury A. T. , 383,

Kiejzik Liliana, 484

Kiełbasa Jan, 179, 192

Kieniewicz Stefan, 411

Kiereś Henryk, 22, 239, 251, 335, 345, 597, 617

Kierkegaard Søren Aabye, 32, 176, 177, 178, 180, 182, 183, 188, 189, 190, 192, 195, 196, 254, 266, 499,

626

Kiersnowski Ryszard, 458

Kiliński Jan, 236

Kingsley Charles, 551

Kiriejewski Iwan Wasiljewicz, 542, 543

Kirk G. S., 250, 261, 340, 351

Kirk Claude R., 513

Kisilowska Izabela, 140, 149

Klages Ludwig, 117, 125, 527

Kleantes z Assos, 576

Klekot Ewa, 388, 393

Klemens Aleksandryjski, 250, 262, 357, 367

Kleobulos, 64, 69

Klimowicz Ewa, 122, ,131

Klinger Jerzy ks., 543

Kłoczowski Jan Andrzej OP, 22, 542

Kłoskowska Antonina, 350, 361, 411, 611, 634

Kmita Jerzy, 11

Knoblauch Hubert, 425

Kochan Jerzy, 240, 252,292, 303

Koffka Kurt, 93, 101

Kohn Hermann, 573, 574, 582

Kojkoł Jerzy, 242, 254, 267, 277, 328, 481

Kokociński Lech, 458

Kolberg O., 544

Kolumb Krzysztof, 16, 291, 305, 317, 463

Kołakowski Leszek, 132, 141, 176, 189,242, 333, 343, 395, 400, 474, 476

Kołodko Grzegorz W., 316, 327

Kon Feliks, 562

Kondratow Aleksander, 198

Koneczny Feliks, 126, 135, 185, 198

Konieczny Mariusz, 544

Konrad I, książe Mazowsza, 305, 349, 359

Kondratow Aleksander, 185

Konstantyn II, 113, 175

Konstanty Wielki, 113, 121

Kopaliński Władysław, 441, 453

Kopernik Mikołaj, 216, 222, 223, 227, 234, 235, 283, 295, 305, 317, 393, 448, 449, 486

Kopicki Edmund, 458

Korczak Janusz, właściwie Goldszmit Henryk, 299, 311, 563

Korfanty Wojciech, 897

Kornatowski Wiktor, 282, 294

Korpanty Józef, 231

Kosiński Jerzy, 171, 182, 349

Kosior Krzysztof, 122, 131, 634

Kossak Jerzy, 177, 189

Kossak-Szczucka Zofia, 509

Kossowska Anna, 347, 357

Koszelow A. I., 542

Kott Jan, 183, 285, 368

Kotarbiński Tadeusz, 136, 144, 171, 173, 183, 185, 186, 230, 242, 334, 344, 348, 358, 433, 483, 492, 520,

563

Kowalak Władysław, 462

Kowalczyk Stanisław, 350, 361, 417

Kowalewski Zbigniew Marcin, 143, 151

Kowalik J., 572

Kowalik Tadeusz, 148, 157, 260, 580, 597

Kowalska Ewa, 538

Kowalska – Myśliwiecka Sylwia, 592

Kowalski Jerzy, 143, 151

Kowalski M., 538

Kozielecki Józef, 261, 374, 405, 584, 600

Koziej – Chołdzyńska Jolanta, 543

Kozietulski Jan, 163, 174

Kozyr – Kowalski Stanisław, 14, 15, 60, 66,218, 219, 225, 226, 230, 231, 238, 239, 241, 243, 245, 253,

291, 302, 371, 373, 378 380, 381, 388, 389, 412, 545, 546, 557, 620

Koźmiński Andrzej K., 525

Krajewski Radosław, 581, 592

Krasicki Ignacy, 119, 120, 378, 383, 546, 617

Krasiński Józef, 319, 330

Krasnodębski Zdzisław, 254, 266

Kraszewski Józef Ignacy, 614

Krąpiec Mieczysław Albert Maria OP, 22, 45, 48, 63, 68, 108, 120, 128, 131, 136, 142, 145, 150, 156, 157, 158, 167, 190, 204, 296, 307, 338, 348, 415, 467,483, 486, 504, 518, 581, 587, 592, 622, 634, 636

Kremer – Nerkator Gerhard, 305, 317

Kretschmer Ernst, 116, 124, 163, 174, 585, 603

Krezus, 457

Kristeva Julia, 254, 266

Kroeber Alfred Louis, 349, 350, 360, 599, 618

Krokiewicz Adam, 71, 77, 213, 226

Krokos Jan, 208, 221

Kronecker Leopold, 341, 352

Krońska Irena, 24, 71, 111, 560, 580

Kroński Tadeusz, Juliusz, 24, 270, 280,

Kropotkin Piotr, 45, 46, 49

Król Marek, 20, 356, 535

Królikowski Ludwik, 388

Krucina Jan, 108, 110, 142, 150, 158

Kruczkowski Leon, 168, 180

Krug Wilhelm Traugott, 300, 312, 456

Krupecka Iwona, 147, 156

Krusiński Stanisław, 463, 561, 562

Kruszyńska Sabina, 147, 156

Kryger Barbara, 241, 253

Kryłow Iwan, 546

Krzeczkowski Henryk, 126, 346, 357, 364, 372

Krzesiński Andrzej, 211, 224

Krzywicki Ludwik, 73, 79, 111, 596, 603, 616, 622

Ksantypa, 552, 553, 560

Ksenofanes, 153, 164

Ksenofont, 186, 199, 498

Kubiak Anna, 57, 62

Kubiak Hieronim, 620

Kuc B., 89, 96

Kucner Andrzej, 130, 201

Kuczyński Janusz, 538

Kuderowicz Zbigniew Marcin, 12, 15, 178, 191, 416

Kuhn H., 274

Kuhn Thomas, 53, 57, 176, 189, 449

Kula Witold, 211, 224

Kulecka Alicja, 543

Kulpińska Jolanta, 89, 96

Kunisz Andrzej, 458

Kurczewska Joanna, 411

Kurczewski Jacek, 345, 488

Kurek Jalu, 328, 333

Kurnal Jerzy, 89, 96

Kurnatowska Zofia, 542

Kuroń Jacek 221, 233, 333, 343

Kuźmak Krystyna, 541

Kuźnicki Leszek Stanisław, 61, 66, 597,

Kwaśniewicz Krzysztof, 635

Kwiek M., 472

Kwintylian Fabiusz, 454

Labuda Gerard, 542, 544

Lachowska Dorota, 79, 85, 118, 127, 134, 143, 351, 362, 449, 559, 620, 631

Laertios Diogenes, 49

Lafarque, 547

Lakatos Imre, 52, 53, 57, 503, 504, 511

Lakebrink Bernhard, 177, 189

Laktancjusz, 357, 367

Lachowicz-Tabaczek Kinga, 405

Lactantius Lusius Caecilius Firmianus, 536

Lamennais Hugues Félicité Robert de, 551

Landau Józef, 623

Landman Adam, 7, 106, 113, 188, 202, 267, 278, 579, 596

Landreth Harry, 379, 387

Langan Thomas, 205, 206, 207, 218, 219, 220, 271, 281

Lange Carl Georg, 192

La Place Pierre – Simon de, 372, 379, 494, 500

Laqveur Walter, 204, 216

Laski Harold J., 90, 97

Lassalle Ferdynand, 549

Lasswel Harold Dwight, 89, 91, 94, 96, 98, 101, 620

Lavella Luis, 177

Lavoisier Antoine Laurent de, 187, 189, 200, 203

Lazari – Pwłowska Ija, 195, 207, 390

Lekka-Kowalik Agnieszka, Ewa, 170

Lemann Olivier, 85, 456

Lechniak Marek, 501

Leciejewicz Lech, 542, 604

Legowicz Jan, 67, 73

Legutko Ryszard, 560

Lehr-Spławiński Tadeusz, 543, 544

Lévi-Strauss Claude, 96, 864

Le Bon Gustave, 59, 64

Lechniak Marek, 495

Leibniz Gottfried Wilhelm, 55, 59, 65, 70, 154, 155, 164, 165, 251, 262, 416, 442, 486, 510, 517, 634

Lekka-Kowalik Agnieszka, 182,

Lem Stanisław, 617

Leman Oliver, 128, 137, 300

Lempa Florian, 544

Lenin Włodzimierz; właściwie: Władimir Ilicz Ulianow, 25, 104, 112, 165, 166, 177, 178, 186, 195, 199, 207, 233, 255, 259, 282, 283, 295, 301, 313, 329, 330, 339, 340, 341, 350, 352, 363, 368, 375, 550, 553, 554, 596, 617

Leon III, 64, 69, 282, 294

Leon XIII, 64, 69, 110, 118, 149, 156, 159, 166, 283, 295, 521

Leonardo da Vinci, 109, 116, 117, 158, 168, 499, 505, 554

LeRoy É., 35, 343

Leroux Pierre, 547

Le Senne, 116, 189

Lesiński Bogdan, 566

Leskiewiczowa J., 190, 204

Leśniak Kazimierz, 4, 26, 54, 59, 67, 73, 81, 87, 101, 110, 129, 145, 154, 189, 203, 215, 227, 263, 267, 272, 277, 294, 297, 305, 309, 320, 331, 378, 385, 415, 416, 437, 464, 512, 529, 580, 612

Leukipos, 189, 202

Leys Simon, 237

Lévi-Strauss Claude, 62, 67, 414, 415, 518, 608

Levin K., 81, 88,

Levinas Emmanuel, 176, 189

Lewandowski Edmund, 163, 174, 585, 603

Lewes George Henry, 108, 116, 192, 206

Lewicka J., 333, 343

Lewicka Maria, 405

Lewis Ioan Myrdin, 462

Lewis C. S., 499, 500

Libelt Karol, 377, 388, 623

Licyniusz, 113, 121,

Liebknecht Wilhelm, 543, 549

Limanowski Bolesław, 549

Linton Ralph, 94, 102

Lipiec Józef, 127, 197

Lipps Thedor, 195, 207

Lipski Jan Józef, 333, 343

Lisowski Jerzy, 183, 196

Liwiusz Tytus, 434

Locke John, 71, 77, 134, 308, 319, 355, 365, 412, 414, 415, 441, 510, 602

Lombard Piotr, 533

Long J., 591

LorentzWłodzimierz, 368, 544

Lorrey Tamor de, 129

Lotz Johannes Baptist, 176, 189

Lowell Abbott Lawrence, 92, 100

Löwith Karl, 176, 189

Lubbock John, 201, 208, 213, 332, 557

Luckmann Thomas, 130,285, 298, 310, 424, 425, 426, 437, 506

Ludwik I Pobożny, 338, 349

Ludwik XVIII, król Francji, 352, 363

Ludwik XIV Wielki, Król Słońce – król Francji i Nawary, 379, 386, 509, 521

Ludwikowski Rett R., 140, 149

Luijpen Wilhelmus, 176, 189

Lukács György, 177, 189

Lukian z Samosat, 74, 80

Luksemburg Róża, 282, 294

Luter Marcin, 5, 114, 122, 157, 158, 159, 168, 169, 170, 172, 176, 188, 250, 251, 262, 275, 286, 306, 318, 335, 604

Lutyński Jan,126, 346, 356, 357, 364, 372, 412, 513

Lykon, 560

Lynch Charle, 369

Lyotard Jean-François, 607, 627

Łaciak Beata, 345, 488

Łepkowski Tadeusz, 411

Łoś – Nowak T., 571

Łowmiański Henryk, 542

Łozińska Tamara, 107, 115

Łoziński Jerzy, 10, 109, 116, 157, 168, 204, 214, 217, 242

Łukasiewicz Ignacy Józef Jan, 528, 621

Łukasiewicz Jan, 370, 527

Łukasiewicz Małgorzata, 144, 153, 360, 522, 523, 545, 578, 626

Łukasz św., 326

Łukaszyk Romuald, 59, 64

Łysiak Waldemar, 472

Mach Ernst, 187, 195,196, 277, 278, 288, 289

Mach Zdzisław, 62, 67, 207, 208, 530

Machiavelli Nicolo, 306, 318, 364, 366, 373

Machno Nestor Iwanowicz, 167, 178, 470

Macedo Stephen, 356, 366, 417

Maciejowski Wacław Aleksander, 543

MacIver Robert Morrison, 57, 62, 142

MacLennan John Ferguson, 608

Madajczyk Czesław, 330, 341

Magellan Ferdynand, 305, 317

Mahomet, 244

Mahomet II Sułtan, 306, 318

Maihofer Werner, 176, 188

Maine Henry James Sumner, 462

Mainka Olimpia, 103

Majakowski Włodzimierz, 104, 112, 142, 151

Majdański Stanisław, 79, 85

Majeran Roman, 101, 110, 500

Majka Józef, 20, 342, 354

Majmonides Mojżesz, 774

Maksym Wyznawca, 96, 104

Maksymilla, 389, 574

Malcolm N., 156, 167

Malinowski Bronisław, 234, 235, 247, 248, 349, 434, 464, 465

Malinowski Andrzej, 62, 67, 97, 212, 225, 463

Malsmuth N. M., 95, 103

Malthus Thomas Robert, 186, 199

Małachowski Aleksander, 333, 343

Małochleb Paulina, 179, 192

Mandle Jon, 564, 571, 573

Manes, 367, 374

Mannheim Karl, 89, 90, 92, 96, 97, 99, 259, 271

Manteuffel Tadeusz, 211, 224

Manturzewski Stanisław, 333, 343

Mao Zedong, 471, 601

Marcel Gabriel, 188, 607, 626

Marcin V, 306, 318

Marciszewski Witold, 169, 181, 336, 337, 338, 347, 348

Marcjan 121

Marcuse Herbert 3, 132, 141, 164, 175, 554

Marek Alureliusz, 576

Margański Janusz, 9, 245, 257

Margul Tadeusz, 609

Marecki Jarosław, 375

Maria Stuart, 531

Mariański Janusz, 285, 342, 354, 392

Maritain Jacques, 156, 167, 177, 189, 608, 627

Marks Andrzej, 185

Marks Karol, 6, 13, 14, 25, 26, 31, 32, 46, 49, 50, 61, 64, 66, 69, 71, 72, 77, 78, 81, 82, 83, 88, 89, 108, 111, 119, 127, 128, 128, 137, 141, 142, 146, 148, 150, 155, 157, 158, 164, 165, 166, 167, 169, 176, 178, 180, 185, 186, 189, 199, 201, 211, 213, 217, 225, 229, 230, 231, 233, 240, 242, 243, 244, 245, 246, 252, 254, 255, 258, 259, 260, 261, 262, 271, 278, 285, 291, 301, 312, 313, 314, 315, 317, 320, 323, 324, 325, 326, 328, 329, 331, 334, 335, 340, 345, 348, 352, 361, 367, 368, 370, 371, 372, 373, 374, 375, 376, 377, 378, 379, 380, 381, 382, 383, 385, 386, 390, 411, 412, 425, 453, 461, 482, 503, 521, 531, 545, 548, 549, 551, 552, 553, 554, 559, 567, 575, 582, 584, 595, 596, 599, 601, 608, 609, 628, 630

Marody Mirosława, 167, 179, 471

Marshall Gordon, 89, 96, 313, 556, 559

Marshall Thomas Humphrey, 291, 302, 628

Martino Ernesto de, 576

Matejko Jan, 187

Martin John Percival, 394

Martin Hans-Peter, 416

Martino Ernesto de, 630

Maruszewski Tomasz, 405, 508, 516

Maryniarczyk Andrzej SDB, 11, 21, 111, 119, 124, 133, 147, 156, 184, 190, 197, 204

Maslow Abraham Harold, 473, 508

Mateusz św., 326

Matthes Jörg, 285

Matuszczyk Ewa, 220, 232, 338, 484

Matylda Książna, 544

Mayo Elton, 291, 302

Mazur Piotr, S., 595, 615

Mazurek Franciszek, 248, 260, 282, 283, 294, 295

Mazierski Stanisław, 112, 338

Maurer Armand A., 206, 207, 219, 220, 271281

Mazierski Stanisław, 348

Mazurkiewicz J. Paweł, 192

McCulloch John Ramsay, 186, 199

McDougalla William, 193

McIver Robert, 91

Meadows Dennis L., 184, 185, 198, 598

Meadows Donella H., 184, 185, 198, 598

Meier G., 251, 262

Meir Golda, 573, 582

Melanchton Filip, 114, 122, 307, 318

Meletos, 560

Mendel Gregor Johann, 187, 201

Mendelejew Dmitrij, 189, 203

Mendelssohn Moses, 154, 165

Merecki J., 245, 257

Mercier Sebastian, 617

Merleau-Ponty Maurice, 176, 189

Merton Robert King, 57, 58, 62, 63, 89, 91, 96, 99

Metrodoros z Lampsakos, 250, 261

Metelska Maryla, 402

Metody, 541, 543

Meyendorff John, 97, 105

Meyerson Émile, 343, 355

Michalik Mieczysław, 220, 548

Michalkiewicz Stanisław, 105, 112, 141, 149, 304, 315

Michalski Stanisław Franciszek, 76, 83

Michał Anioł,  właśc.Michelangelo di Lodovico Buonarroti Simoni, 613

Michałowska-Gabrych Iwona, 595

Michnik Adam, 333, 343

Michnowski Lesław, 292, 303

Mickiewicz Adam, 18, 73, 149, 150, 151, 159, 160, 161, 223, 235, 283, 295, 333, 344, 388, 412, 413, 414, 430, 431, 439, 440, 466, 480, 481, 502, 505, 507, 508, 543, 546, 547, 548, 574, 587, 588, 589, 590, 591, 609, 610

Mieszko I, 544

Mieszko II, 544

Międlikowska Grażyna, 292, 303, 333, 548

Mikołaj II car, 104, 112, 544

Mikołaj II, papież, 338, 349, 539

Mikołajczewska Wioleta, 157, 241, 253

Milewski Ireneusz, 358, 368

Milian Lech, 441, 469

Milhaud Gaston, 343, 355

Mill James, 365, 355

Mill John Stuart, 51, 71, 77, 186, 187, 200, 283, 295, 296, 301, 312, 355, 365, 414, 415, 499, 617

Mills Charles Wright, 86, 92, 148, 157, 518, 524, 629

Minkiewicz Romuald, 623

Mirabeau Honoré Gabriel Riqueti de, 356, 366

Mirek Franciszek, 21

Misztal Bronisław, 564

Misztal Dawid, 292, 303, 597, 617

Miziński Jan, 90, 97, 162, 173

Młodzianowski Tomasz ks., 427

Modrzewski Andrzej Frycz, 434

Modzelewski Karol, 333, 343

Mojek Stanisław, 345

Mojżesz, 26, 38, 107, 244, 574

Mojżesz Majmonides, 535

Molinos Vient de, 353

Monaigne Michele de, 499

Montan, 389, 574, 575

Montesquieu Charles Louis de Secondat de, 308, 319, 414, 486

Moore George Edward, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58,

59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 471, 472, 513, 617, 626

Moraczewski Jędrzej, 464, 549

Morawiecki Wojciech, 20, 312

Morawiecki Mateusz, 148, 157, 472

Morawska Ewa, 57, 58

Morcinek Gustaw, 501, 509

Morgan Conwy Lloyd, 192, 206

Morgan Lewis H., 201, 213, 461, 462, 463, 465, 557, 558, 559

Morin Edgar, 233, 506, 513, 611

Morka Jerzy, 242, 254

Morselli Enrico, 72, 78

Morton Adam, 109, 116, 157, 168

Morus Tomasz, 74, 80, 597, 617

Motak D., 354, 372, 425, 437

Motycka Alina, 61, 66, 302, 313, 503, 510, 511

Motyka Krzysztof, 14, 557

Mounier Emmanuel, 45, 273, 452, 453, 454

Moysa Stefan, 58, 63

Morawska Elżbieta 62, 63

Morin Edgar, 740

Morselli Enrico, 112

Motak Dominika 544

Motycka Alina, 61, 95, 457, 504, 570

Motyka Krzysztof, 804

Mounier Emmanuel, 31, 176, 188, 451, 452, 453, 454, 455, 456

Mroczkowska Joanna Petry, 539

Mróz Piotr, 179, 192

Mucha Janusz, 86, 92, 148, 199, 211, 335, 346

Muchie M., 573

Muir Ramsay, 90, 97

Muller M., 176, 189

Mun Th., 379, 387

Muralidharan Sukumar, 607

Murdok Peter, George, 529

Mussolini Benito, 608

Musoniusz Rufus, 630

Münzer Thomas, 114, 122, 159, 160, 161, 171, 172

Myślicki Ignacy, 215, 227, 280, 292

Mysłek Wiesław, 114, 177

Myszor Wincenty, 238, 251

Nagy Stanisław, 87

Nanke Czesław, 306, 366, 373

Napoleon III, 282, 294

Napoleon Bonaparte, 25, 35, 103, 110, 114, 178, 179, 233, 276, 313, 483, 503, 601

Nardin Thierry, 573

Narecki Krzysztof, 612

Naruszewicz Adam, 546,

Nassau, 531

Naułkowska Zofia, 382

Nayer James, 351, 362

Neckerman Aleksander, 316

Neron, cesarz, 457

Nestoriusz, 96, 104

Neuberg Steven L., 95, 103, 502

Newman Jan Henryk, 176, 188, 606, 626

Newton Isaac, 187, 200, 230, 291, 330, 341, 449, 600

Nęcka Edward, 347, 357, 405

Nietzsche Friedrich Wilhelm, 86, 93, 176, 188, 266, 405 – 407, 606, 626

Niklas D., 89, 96

Nixon, 502

Niżnik J., 437

Nordau Max, 573, 582

Nowaczyk Mirosław, 23, 24, 76, 82, 83, 114, 122, 213, 234, 235, 247, 402, 499, 505, 522, 567, 576, 609, 627, 630

Nowak Agnieszka, 95, 103, 502

Nowak Michael, 417,

Nowak Stefan, 55, 60, 144, 153, 540, 545

Nowakowski Mirosław, 103, 111,

Nowicki Andrzej, 5, 71, 74, 75, 76, 77, 80, 81, 82, 131, 140, 256, 286, 431, 619

Nowicki Światosław Florian, 246, 258, 269, 280, 442

Nozick Robert, 53, 58, 412

Nussbaum Józef, 228, 241, 253

Obama Barack Hussein, 164, 175

Obrębki J., 411

Ochocki Aleksander, 377, 424

Ochocki Kazimierz, 146, 155, 384

Ockham William, 155, 101, 109, 110, 165, 394, 395, 400, 401, 495

Okoń Wincenty, 634

Olechnicki Krzysztof, 167, 179, 432, 470, 502, 625, 630, 632

Oljasz T., 204, 216

Olszewski Jan, 333, 343

Oniszczenko Włodzimierz, 199, 311

Opaliński Krzysztof, 509

Opara Stefan, 146, 155, 548, 579

Orski Marek, 95, 103, 496

Ortega y Gasset José, 176, 188

Orygenes, 250, 381

Orwell George, 237, 250, 479

Orzeszkowa Eliza, 84

Osborne Adam, 102, 110,

Ossowska Maria, 33, 84, 91, 195, 207, 343, 392

Ossowski Stanisław, 343, 350, 361, 411, 440, 548, 556

Ost David, 221, 233

Otto Rudolf, 193, 206, 430

Owen Robert, 186, 199, 547

Owidiusz, 75, 80, 82

Ożóg Tomasz, 434, 501

Pachciarek Paweł, 107, 115

Paci E., 176, 189

Paciorek Antoni, 101, 110, 263, 272, 506, 512

Pakulski Jan, 191, 205

Palamas Gregorius, 96

Paluch Andrzej K., 235, 248

Palusiński R., 184, 197

Panaitios z Rodosu, 576

Panasiuk Ryszard, 231, 244

Panecjusz, 255

Pańków Marcin, 267, 278

Pańpuch Zbigniew, 124, 133, 247, 258, 561, 569

Pański J., 183, 196

Paprocki Henryk, 602

Paradysz Stanisław, 148,157

Parandowski Jan, 473

Pareto Vilfredo F. D., 606

Parfit Charles, 597, 617

Parmenides z Elei, 81, 87, 304, 442, 526

Parsons Thalcott, 12, 13, 22, 89, 96, 285, 301, 556, 628

Pascal Błażej, 155, 166, 176, 188, 283, 456, 545

Passenti V. 428

Passos John Dos, 179, 192

Pasterczyk Piotr, 253, 254, 265, 266

Pasteur Louis, 187, 201

Pastuszka Józef, 33

Paszkowska Teresa, 509

Paściak Józef Benedykt OP, 22

Patańdżali, 300

Paweł Apostoł, 176,

Paweł św., 182, 233,

Pawlikowski Tomasz, 534, 602

Pawłow Iwan Pietrowicz, 189

Paweł Apostoł, 238

Paweł III, 283, 295

Paweł VI, 20, 27, 64, 69

Paweł św., 118, 151,

Pawlaczek Stanisław, 20, 21

Pawlikowski Tadeusz, 536

Pawlikowski Tomasz, 531, 775

Pawłow I. P., 116, 124

Pawłowicz Edward Bonifacy, 463

Paździor Stanisław, 339, 350

Péguy Charles, 456

Peiper Tadeusz, 16

Peirce Charles Sanders, 482, 626

Penkala-Gawęcka Danuta, 635

Penksyk-Kluczkowska Ewa, 111, 551

Penn W,. 351, 362

Pepin Krótki, 282

Pepin Mały, 121, 282, 294

Peres Szymon, 573, 582

Perl Felliks, 549

Perykles, 275, 286

Perzyński Włodzimierz, 621, 633

Petel Raj, 319, 330

Petty William, 186, 199

Pfänder Aleksander, 217

Piaget Jean, 212, 413

Piątek Zdzisława, 184, 197

Pieper Josef, 499

Pietrasiński Zbigniew, 405

Pietraś Marek, 571

Pieniążek Antoni, 559

Pierozzi Antonin, 357, 367

Pietrzak Michał, 114, 122

Piętka Bohdan, 327, 332

Pikulska-Robaszkiewicz Anna, 358, 368

Pilipiec Sławomir, 557, 579

Piłat Poncjusz, 186

Piłsudski Józef, 549

Pini Tadeusz, 73, 150, 151, 160, 161, 388, 412, 413, 431, 440, 481, 587, 610

Pinsker Leon, 573, 581

Pinter Harold, 103, 111, 475

Piotr Abelard, 528, 529

Piotr Apostoł, 185

Piotr Lombardo, 528

Piotr I Wielki, 542, 543

Piotrowicz Ludwik, 426, 443

Pittakos z Myleny, 248, 259, 467

Pitagoras z Samos, 5, 151, 214, 227, 248, 291, 412

Pius IV, 283, 295

Pius V, 503, 509

Pius IX, 211, 224, 338

Pius X, 503,

Pius XII, 20, 55, 59, 283, 295

Piwowarski Władysław ks., 285

Plantinga Alvin Carl, 156, 167

Platon, 4, 7, 21, 26, 37, 38, 45, 48, 61, 65, 67, 69, 71, 72, 75, 105, 107, 110, 115, 117, 121, 125, 126, 129, 130, 135, 138, 145, 153, 154, 164, 167, 179, 183, 185, 188, 189, 197, 200, 203,212, 214, 220, 232, 247, 258, 263, 264, 265, 266, 267, 272, 273, 274, 275, 276, 277, 294, 297, 298, 299, 305, 309, 310, 311, 320, 331, 358, 368, 378, 379, 385, 387, 394, 437, 461, 466, 467, 498, 499, 516, 518, 519, 545, 560, 612, 617

Plebaniak Piotr, 124, 133

Plechanow Gieorgij, 368, 375

Plessner Helmth, 245, 257

Plotyn, 257, 270

Plutarch, 441, 498

Płatonow O. Andriej, 485, 543

Płoski Edmund, 561

Pobożniak Tadeusz, 76, 83

Podbielski Henryk, 170, 182, 197, 209

Podkartski K., 544

Podsiad Antoni, 416, 595, 615, 634

Poincare Henri, 341, 343, 352, 355

Pokrywka Marian, 360

Polak Ewa, 289, 475

Polak Jędrzej, 300

Polanowski Waldemar, 602

Pomian Krzysztof, 414, 415

Pompanacjusz Piotr, 71, 77, 112

Pomykało Wojciech, 175, 187

Poniatowski Zygmunt, 114, 122, 402, 430, 492

Popek Stanisław Leon, 613

Popowska – Taborska Hanna, 544

Popowski J., 472

Popper Karl, 51, 79, 106, 108, 113, 116, 187, 201, 257, 270, 578, 596, 627

Poquelin Jean Baptiste, Molier, 428

Poręba M., 424

Poseidonios z Apamei, 576

Potulicka E., 241, 253

Powarkow Jan, 71, 77

Pozern – Zieliński Aleksander, 28

Poznański Kazimierz, 430, 567

Półtawski Andrzej, 207, 208, 220, 221

Prestipino Giuseppe, 567

Proctor Tony, 488

Prodikos z Keos, 138, 147,

Prokopiuk Jerzy, 424

Prokop z Cezarei Palestyńskiej, 540

Protagoras z Abdery, 67, 138, 147, 214, 466, 580

Proudhon Pierre-Joseph, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 58, 324, 373, 380, 601, 620, 621

Proust Joseph Louis, 187, 200

Prus Bolesław (Aleksander Głowacki), 614

Prüfer Paweł, 538

Pryscyla, 389, 574

Przemysławski Wojciech, 58, 63

Przepiórka Aneta, 621, 633

Przybylak Feliks, 228, 241, 345, 592, 610

Przybył Jan, 242, 254

Przybyłowska Ilona, 57, 62

Przyłębski Andrzej, 319, 330

Pseudo-Dionizy Areopagita, 55, 59, 159, 170, 210, 223

Pszczołowski Tadeusz, 87, 94, 113, 120, 136, 145, 43, 354, 595, 614

Ptaszek Robert T., 83, 89, 90

Ptolemeusz, 222, 234, 448, 540

Publiusz Korneliusz Taistus, 540

Puchewicz Kazimierz, 561, 562

Puffendorf Samuel von, 486

Pułło Andrzej, 408

Putin Władimir Władymirowicz, 550, 571, 596, 617

Putnam Robert D., 143, 151, 607, 627

Pyrron, 532

Quesnay François, 308, 319

Quine Willard Van Orman, 187, 201, 607, 627

Quintus Eniusz, 434

Raaij F. W. van, 354

Rabany C., 89, 96

Rachels J., 496

Radclife-Brown Alfred Reginald, 464, 612, 634, 635

Radziszewska-Szczepaniak Danuta, 84, 91

Radziszewski Idzi Benedykt, 208, 222

Rahner Karl, 58, 59, 63, 64, 176, 188, 189, 498, 504, 581

Rammstedt Otthein, 540

Randers J., 198, 598

Rasmussen D. B., 417

Rau Zbigniew, 356, 366

Raven J. E., 250, 261

Rawls John, 417, 572

Raz J., 417,

Rażniewski Andrzej, 89, 96

Rączkowski Konrad, 85, 92

Reagan Ronald, 497, 596

Rechlewicz Wojciech, 85, 92

Redfield Robert, 27

Redliński Edward, 171, 182

Regner Leopold, 101, 110, 142, 150, 263, 272, 506, 512

Reinach Adolf, 204, 217

Rej Mikołaj, 209, 546

Renders J., 184

René Descartes, 65

Renner Kurt, 291, 302

Reszke Robert, 424

Reybaud Marie Roch Louis, 547

Reymont Władysław Stanisław, 239, 383, 550

Ricardo David, 186, 199

Ricert Heinrich, 527

Richter Jean Paul, 52, 56, 428,

Ricoeur Paul, 176, 189, 253, 265, 527

Riesenhuber Karl, 58, 63

Rifkin Jeremy, 85, 92, 127, 128, 137, 480

Riesman David, 57, 62

Rivers William Halse R., 462

Rode Maksymilian, 290, 301

Rodtschild Gutle Schnaper, 259

Roethlisberger Fritz, Jules, 92, 100

Rogalski Dariusz, 424

Rogoziński Julian, 183,

Roosevelt Franklin Delano, 502

Rorty Richard, 254, 265, 266, 472

Rosa Ryszard, 85, 92

Roscelin z Campiegne, 577, 595

Rosenzweig Franz, 176, 189, 573, 581

Roskal Zenon E., 125, 134

Rosner Katarzyna, 147, 226

Rostocki Włodzimierz A., 57, 62

Rostowska Teresa, 299, 311

Rotschild, 372, 396

Rousseau Jean-Jacques, 308, 319, 320, 350, 361, 486

Rubinkiewicz Ryszard, 300, 312

Rublow Andriej, 96, 104

Rudnicki Mikołaj, 544

Rudzińska Agnieszka, 343

Rufus Muzoniusz, 427

Rusecki M., 597

Ruskin John, 528

Russel Bertrand Arthur William, 33, 192, 222, 235, 240, 471, 472, 532, 626

Ruszkowski Janusz,289, 300

Rutkowiak J., 241, 253

Rutkowski Jan, 474

Rybicki Hieronim, 544

Rychard Andrzej, 143, 151

Rykiel Z., 572

Ryszard od Świętego Wiktora, 499

Ryziński Remigiusz, 179, 192

Rzewuski Henryk, 383

Rzepa Wojciech, 387, 392

Sacher-Masoch Leopold von, 356, 366

Sachs I., 244

Sachs Jeffrey, 231, 292, 303

Sade Donatien-Alphonse-François de, 356, 366

Sadowski Zdzisław, 221

Sady Wojciech, 471

Saint-Simon Henri de, 309, 319, 321, 476

Salamucha Jan ks., 337, 338, 348

Salomon, 95, 103, 511

Salvador Dali, 50

Samarin Jurij Federowicz, 542

Santayana George, 33

Sapir Edward, 102, 573

Sarapata Adam, 89

Sargent L. T., 356,412,

Sarraute Nathalie, 179, 192

Sarapata Adam, 96,

Sareło Z., 472

Sartori Giovani, 140, 149

Sartre Jean-Paul, 31, 176, 178, 179, 180, 181, 182,183, 188, 189, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 607, 626

Sattler Michael, 114, 122

Sharett Mosze (Zwi), 582

SutonWillie, 504

Savonarola Hieronim (Girolamo), 306, 318

Sawicki Jacek, 313

Sawiński Zbigniew, 611, 630, 632

Say Jean-Babtiste, 186, 199

Schaff Adam, 31, 104, 112, 176, 189, 245, 257, 292, 303, 322, 333

Schapiro Jacob Salwyn, 412, 418

Scheffer H. W., 464

Szarzyńska-Rewska A., 333

Szekspir William, 179,

Scheler Max, 63, 68, 176, 188, 193, 206, 217

Schelling Friedrich Wilhelm, 156, 166, 500. 507

Schelsky Helmut, 291, 302

Schleiemacher Friedrich, 156, 166, 193, 206, 251,253, 255, 263, 265, 267, 527, 596

Schmidt Konrad, 231, 244

Schofield M., 250, 261

Schopenhauer Artur, 8, 66, 71, 72, 197, 209, 211, 602, 606, 621, 626

Schulz Bruno, 502, 503

Schuman Harald, 416

Schumpeter Joseph, 291, 302, 314

Schurtz Heinrich, 212

Schütz Alfred, 412, 527, 546

Schweizer Peter, 321, 333

Scot Walter, 40, 60

Seligman Edwin Robert Anderson, 90

Seneka Lucjusz Anneusz, 498, 499

Stelmach Jerzy, 237

Seewald Peter, 425

Seneka Lucjusz Anneusz, Młodszy, 576

Senkowska – Gluck M., 190, 204

Senne Réné le, 177, 124

Sergent Lyman Tower, 611

Servan – Schreiber J. J., 136, 145

Severinus Anicjusz, Manlius, 11

Shaftesbury Ashley Cooper, 193, 206, 416

Shapiro Ian, 140, 149, 412

Sharett (Zwi) Mosze, 573

Sheldon Wiliam Herbert, 116, 125

Shen Kuo, 462

Shilling Chris, 120, 128

Shils E., 567

Sidgwick Henry, 597 617

Sidorek Janusz, 208, 221

Sieczkowski Tomasz, 292, 303, 597, 617

Siemianowski Andrzej, 219, 232

Siemieński Lucjan, 213, 226

Sienkiewicz Henryk, 382, 385, 458, 526

Sierakowski Tytus, 30, 242, 254

Siguad C. ,116, 125

Sikora Adam, 548

Silverman H. J., 254, 266

Simbierowicz Zygmunt, 326, 336, 340, 519

Simmel Georg, 144, 153, 242, 254, 314, 319, 325, 330, 540, 545

Sing Honbing, 242, 243

Sinko Tadeusz, 255, 467

Sismondi Jean Charles Simonde de, 186, 199

Siwek Paweł, 101,110, 134, 263, 272, 506, 512

Siwecki Jerzy Leon, 33, 47

Skarga Barbara, 395, 401, 555

Skłodowska – Curie Maria, 165, 216, 331, 493

Skolem Thoralf Albert, 352

Skolimowski Henryk, 130, 184, 187, 197, 298, 506

Skowrońska Marta, 120, 128

Skórzyński Zygmunt, 129

Skrzydlewski Bernard W., 126, 356, 537

Skrzydlewski Paweł, 135, 368

Skrzypek Marian, 208, 222

Skurzyński Zygmunt, 138

Skwarnicki Marek, 343

Skwierczyński Zbigniew, 319, 330, 344, 356, 359, 369

Słomczyński Kazimierz M., 86, 93

Słonimski Antoni, 343

Słowacki Juliusz, 238, 240

Słowik Zdzisław, 878

Smart Bary, 472

Smith Adam, 47, 51, 314, 325, 355, 356, 365, 412, 463, 499, 531, 626

Smoluchowski Marian, 501

Smyrak Bernard O., 384

Sobczak Jerzy Bogdan, 85, 92

Sobierajski Z., 544

Sobolewska Barbara, 356, 366, 412,

Sobolewski Marek 356, 366, 412,

Sohm Rudolf, 119, 127

Sokołow Nahum, 573, 581

Sokrates, 5, 8, 33, 106, 114, 121, 123, 125, 132, 134, 138, 139, 143, 147, 153, 154, 176, 188, 221, 234, 263, 265, 273, 275, 284, 286, 466, 488, 499, 560, 561

Solon, 358, 467, 592

Sołowiow Włodzimierz Siergiejewicz, 96, 104, 106, 176, 188, 484, 551, 625

Sombart Werner, 359, 369

Song Hongbing, 30, 248, 370, 372, 377

Soniewicka Marta, 572

Soroka Paweł, 148, 157

Sosnowski Józef Marian, 568

Sorokin Pitrim, 331, 342, 489

Soros George, 303

Sowiński Grzegorz, 364, 372, 437

Spencer Herbert, 17, 76, 82, 144, 153, 201, 208, 213, 221, 557,

Spener Philip Jacob, 461, 617

Spengler Oswald Arnold Gottfried, 143, 151, 242, 334, 556

Spinner Helmut, 51, 79

Spinoza Baruch, 155, 165, 215, 227, 280, 292, 428, 486, 510,

Spranger Eduard, 116, 125

Stachowski Zbigniew, 76, 82, 83, 114, 122, 235, 402, 517, 522

Staff Leopold, 168, 499, 505

Staiger E., 176

Stalin Józef; właściwie: Iosif Wissarionowicz Dżugaszwili, 96, 430, 471, 601

Stanisław biskup krakowski, 53

Staniszkis Jadwiga, 153, 163, 496, 519

Stanosz Barbara, 44, 47, 245, 257

Starzyńska-Kościuszko Ewa, 130, 201

Staszczak Zofia, 28, 433, 434, 462, 465, 634, 635

Staszic Stanisław Wawrzyniec, 239, 240, 487, 513, 543

Stawiński Janusz, 167, 179, 471

Stefan II papież, 282, 294, 538

Stefan V, 543

Stefani J., 124

Stefaniuk M., 552

Stefczyk Franciszek, 369

Stec Rafał, 14, 557

Steffen W., 213, 226

Steiger Emil, 188

Stein Lorenz, 547

Steinbuchel T., 176, 188

Steiner Rudolf, 63, 68

Stefaniuk Małgorzata, 559

Stephani J., 193

Steinsbergowa Aniela, 343

Stelmachowska B., 544

Stern W., 91

Stępień Tomasz ks., 159, 170, 210, 223

Stiglitz Joseph, 339, 340, 351, 519, 571, 572, 605

Stirner Max, 33, 45, 49, 69, 606, 626

Stoetzel Jean, 439

Stojałowski Stanisław ks., 359, 369

Strauss David Friedrich, 160, 172

Strelau Jan,347, 357

Strączyński Kazimierz, 458

Stróżewski Władysław Antoni, 22, 503, 510

Stróżycki Marian, 383

Strzałko Jan, 62, 67, 97, 212, 225

Strzelczyk Jerzy, 542, 544

Strzelecki Jan, 57, 62, 343

Strzeszewski Czesław, 33, 85, 92, 342, 354, 359, 369

Styczeń Tadeusz, 113, 120

Suares Franciszek, 155, 165, 534

Such Jan, 370, 377

Suchodolski Bogdan, 187

Suchodolski Stanisław, 175, 458

Sukiennicka Wanda, 26, 37, 593

Sułkowski Bogusław, 138

Sumner Wiliam Graham, 93, 100, 102

Sutkowski T., 500, 507

Sutton Willie, 502

Sylwestrzak Andrzej, 408

Symełon Jerzy, 581

Symplicjusz z Cylicji (filozof), 26, 129, 138, 294, 329, 331

Symotiuk Stefan, 220, 233, 305

Sweeney Latanya, 177, 189

Swienko Henryk, 402, 609

Swieżawski Stefan, 321

Swinburne Richard Granville, 156167

Świtalski P. A., 828

Szacki Jakub, 219, 333, 545, 548

Szacka Barbara, 567, 630, 632

Szacki Jerzy, 70, 76, 89, 96, 143, 151, 372, 379, 567, 626

Szafrański A. L., 342, 354

Szahaj Andrzej, 334, 345, 472

Szamir Icchak, 573, 582

Szaniawski Klemens Junosz, 487

Szarzyńska – Rewska Anna, 343

Szatkowska Janina, 231, 244

Szawarski Zbigniew, 41, 44

Szczap Agnieszka, 567

Szczepański Jan, 29, 31,288, 299, 316, 321, 327, 332, 401, 416, 439, 481, 635

Szczęśniak Władysław Maksymilian, 544

Szczubiałka M., 472

Szczuciński A., 125, 134

Szczurkiewicz Tadeusz, 56, 61, 612, 635

Szekspir William, 191, 459, 460

Szeptulin Aleksander, 326, 336, 377

Szerer Krystyna, 28, 235, 248

Szestow Lew, 176, 188

Szewczak Janusz, 242, 254

Szewczuk Włodzimierz, 615

Szeworski Adam, 379, 564

Szirokogorow Siergiej Michajłowicz, 198, 211,

Szmatka Jacek, 22

Szmyd Jan, 405

Szostak Władysław, 572

Szreniawski Piotr, 557, 579

Sztompka Piotr, 107, 114, 241, 253, 349, 360, 391, 636

Sztumski Janusz, 56, 57, 61, 152, 162, 188, 202, 433, 434, 440, 557

Szubka Tadeusz, 44, 47, 245, 257

Szujski Józef, 436

Szulc B. M., 85, 92, 502

Szulżycka Teresa, 22

Szutta Artur, 53, 58

Szynkiewicz Sławoj, 15, 462

Szymczak Wioletta, 436

Szymanowski Adam, 567

Szyszko – Bohusz Andrzej, 300, 455

Szwed Antoni, 183, 196

Szymanowski A., 559

Szymański Sebastian, 167, 259, 471, 542

Szymański Maciej, 443

Szynkiewicz Sławoj, 16, 21, 461

Szyszko-Bohusz A., 312

Ślęczka Piotr, 474

Ślęzak Ryszard, 148, 157

Śpiewak Paweł, 110, 157

Świerczek Z., 342, 354

Świeżawski Stefan, 223, 236, 309, 602, 621

Świętochowski Aleksander, 84, 85, 203, 603, 622

Świniarski Janusz, 85, 132

Świtalski A., 573

Tabin Marek, 89, 96, 313, 552, 559

Tacitus Publiusz Korneliusz, 540

Tales z Miletu, 189, 203, 299, 311, 518, 584

Tarnowski J., 356, 534

Tatarkiewicz Władysław, 78, 85, 211, 222, 223, 224, 232, 235, 237, 293, 305, 328, 503, 515, 526, 538, 584, 592, 596, 626

Tauler Johannes, 160, 171

Tazbir Mieczysław, 26, 37, 543

Teagenesem z Region, 250, 261

Teilhard de Chardin Pierre, 26, 37, 97, 105, 538, 593

Tejkowski Bolesław, 542

Teodor z Mopsuetii, 96, 104

Teodozjusz Wielki, 113, 121,

Teofrast, 117, 125, 498

Terencjusz Publius Afer, 259

Tertulian, 153, 163, 357, 367, 389, 390, 394

Tetzner F., 544

Thomas William Isaac, 395, 401, 402

Thomasius Christian, 473, 486

Thomson George, 609

Thompson Richard L., 290, 301

Thurn Evard Ferdinand, 216, 228

Thurow Lester C., 132, 141, 286, 297

Tillich Paul, 97, 105, 176, 188

Tillman A., 496

TimmermansFrans, 126, 228, 241

Tischner Józef, 22, 86, 93, 405

Tittenbrun Jacek, 148, 157

Toeplitz Karol, 274, 275

Toeplitz Krzysztof Teodor, 177, 183, 189, 196

Tokariew S., 609

Tolman Edward, 91

Tołstoj Lew, 45, 49, 484

Tommaso de Vio (kardynał Kajetean, 529,

Tomasz a Kempis, 490,

Tomasz z Akwinu, 14, 54, 55, 58, 59, 115, 122, 123, 131, 149, 154, 155, 156, 159, 164, 165, 167, 248, 259, 335, 336, 346, 347, 348, 353, 357, 359, 362, 367, 368, 484, 498, 499, 512, 533, 534, 535, 594, 621, 624, 632

Tönnies Ferdinand, 569, 578, 626

Toulmin Steohen Edelston, 504, 511

Toynbee Arnold Joseph, 331, 342, 489

Trąba Mikołaj, arcybiskup, 223

Trembecki Stanisław, 546, 614

Trentowski Bronisław, 61, 66, 73, 224, 236, 496, 500, 507, 584, 586, 589

Truman Harry, 6

Trump Donald, 555

Trzciński tomasz, 503

Trzebiatowska Małgorzata, 502

Turek Józef, 61, 66, 597

Turgot Anne-Robert-Jacques, 308, 319, 331, 342, 486, 489

Turowski Jan, 30, 411

Turzyński Ryszard, 107, 115

Turgieniew Iwan Siergiejewicz, 428

Tusk Donald premier, 391

Tuwim Julina, 382

Tyberiusz, 441

Tyburski Włodzimierz, 156, 184, 197

Tycjan, właśc. Tiziano Vecelli lub Vecellio, 613

Tylor Charles, 346, 613, 636

Tylor Edward Burnett, 27, 55, 59, 84, 201, 208, 213, 221, 550, 551, 557, 558

Tylor Frederick Winslow, 186, 199, 586, 604

Trzebiatowska Małgorzata, 95, 103, 496

Turowski Jan, 600

Ulpian (Domitius Ulpianus), 569

Umiński Józef, 544

Unamuno Miguel de, 176, 188

Urban II, 304, 316

Urban V, 28

Urban Jerzy, 333, 343

Urbański Jarosław, 85, 92

Vaihinger Hans, 211, 224

Vanini Juliusz Cezar, 71, 72, 73, 74, 75, 77, 78, 79, 80, 81, 82

Vasco da Gama, 317

Veblen Thorstein, 90, 91, 98

Vella Harald Kautz, 242, 254, 387

Vico Giambattista, 331, 342, 489

Vignet A., 547

Vitorio Francisko de OP, 18

Vivekananda Swami, 300, 312

Vives Juan Luis,377, 385, 503, 504

Voltaire, właściwie: François-Marie Arouet, 277, 466, 617

Vorgrimler Herbert, 59, 64, 498, 504, 581

Wach Joachim, 527

Waelhens Alphonse de, 176, 189

Wajs Andrzej, 207, 220

Wakar Krzysztof, 222, 234

Walczewska Sławomira, 208, 221

Walicki Andrzej, 388, 531, 543, 548, 623

Wallerstein Immanuel, 103, 111, 427, 529

Waloszczyk Konrad, 184, 197

Walz A., 250, 262

Walzer Michael, 417, 573

Wałęsa Lech, 291, 472

Warnotte D., 90, 98

Wartenberg Mścisław, 286, 297, 386, 496, 502

Waryński Ludwik, 561, 562

Washington George, 409

Wasilewski Maciej, 472

Wasyluk Piotr, 130, 201

Waszczenko Aleksander, 584

Waśkiewicz Olena, 95, 103, 502

Waydemeyer Carl de, 329

Wawszczak Włodzimierz, 6

Weber Ernst Heinrich, 187, 201

Weber Max, 78, 79, 85, 87, 89, 90, 91, 94, 95, 96, 97, 102, 118, 119, 127, 134, 143, 152, 153, 161, 162, 172, 173, 351, 359, 362, 364, 365, 372, 412, 429, 436, 437, 450, 451, 527, 545, 556, 557, 559, 573, 578, 620, 630, 631, 633

Weizsäcker Richard von, 125

Weiss Anzelm, 211, 224

Weiss R., 635

Weizmann Chaim, 573, 581

Welch Jack, 519, 525

Wellejus Patereulus, 71, 77,

Wells Herbert George, 617

Wertenstein-Żuławski Jerzy, 57, 58, 62, 63

Wesołowska Alicja, 201, 339, 349, 548, 575

Wesołowski Włodzimierz, 86, 93, 191, 205

Westermarck, 558

Weyl Hermann, 341, 352

Węgierski Kajetan tomasz, 526

Whewell William, 200

Witek Stanisław, 120

Whitehead Alfred North, 33, 222, 235

Whitten Ph., 464

Wiatr Jerzy Józef, 57, 62, 63, 89, 96

Wiching arcybiskup, 543

Wichrowski Marek, 203, 216

Wieczorek Krzysztof, 147, 156

Wiegner Adam, 584

Wiegner Anna, 584

Wiese Leopold von, 93, 100

Wiesen F., 547

Więckowski Zbigniew, 416, 595, 615, 634

Wikarjak Jan, 34, 197, 279, 290, 394

Wiktor I, biskup Rzymu, 393

Wilczyński Grzegorz, 472

Wilhelm III Orański, 537

Wilhelm Ockham, 535

Wilhelm z Auxerre, 357, 367

Wilhelm z Champeaux, 535

Wilhelm z Moerbecke, 296, 307

Williamson John, 15, 339, 350, 588, 605

Wilson Cook John, 33

Winch Peter, 527

Winiarczyk Anna, 297, 309

Wiplinger Fridolin, 176, 189

Wirudhake, władca Kosali, 101

Witek Stanisław, 129

Witkiewicz Stanisław, 119, 120

Witwicki Władysław, 61, 264, 265, 273, 275, 298, 310, 353, 394, 560

Wittgenstein Ludwig, 244, 256, 257, 471, 472, 527

Wnuk – Lipiński Edmund, 14, 636

Wnuk Marian, 635

Wocial J., 432, 504, 586

Wojciechowska W., 395, 401, 509, 515

Wojna Ryszard, 324, 336

Wojtyła Karol, papież Jan Paweł II, 31, 33, 72, 118, 126, 135, 159, 499, 627

Woleński Jan, 878

Wolf Christian, 154, 165, 219, 231, 473, 486, 517

Wolniewicz Bogusław, 105, 113, 214, 244, 257, 372, 379, 584

Wolski Jacek, 333, 343

Wolter (właściwie: François Marie Arouet), 308, 319

Wołczew Wsiewołod, 327, 332

Woodworth Robert S., 91

Woolman John, 351, 362

Woroniecki Jacek, 484

Woroniecki Marcin 65, 70, 487

Woydyłło Ewa, 567

Woźniak Robert Józef, 55, 60

Wroczyński Krzysztof, 487

Wróbel Józef, 247, 258, 339, 350, 581

Wróblewski Witold, 142, 150, 184

Wróblewski Zbigniew, 197

Wrzosk Adam, 62, 67

Wundt Wilhelm, 91, 142, 187, 201

Wydemeyer Joseph, 65

Wyżyński Tomasz, 55, 59

Xi-Jinping, 463, 550

Zabellewicz Adam Ignacy, 503, 584, 586

Zabieglik Stefan, 405

Zabierowski Mirosław, 61, 66, 581, 597, 598

Zadeh Lotfi Asker Właściwie: Lotfi Aliaskerzadeh, 360, 370

Zadykiewicz Tadeusz, 420, 487, 545

Zagórski I., 458

Zając Ewa,585, 602

Zakrzewska Wanda, 107, 115

Zalewski Sylwester, 206, 219, 220, 271, 281

Załęcki Paweł, 167, 179, 432, 470, 502, 625, 630, 632

Zamiara Krytstyna, 619

Zamorzanka Anna Z., 101, 110,

Zarzecki Konrad, 55, 59

Zaszłupin H., 424

Zatorski Tadeusz, 364, 372, 437

Zawirski Zygmunt, 125, 134

Zdybel Lech, 122, 131

Zdybicka Zofia, 76, 82, 98, 109, 156, 167

Zegadłowicz Emil, 459

Zeleukosa, 467

Zenon cesarz, 175

Zenon z Kition, 45, 49, 199, 576, 577

Zieleniewski J., 136, 144

Zieleńczyk Adam, 24

Zielińska Urszula, 289, 300

Zieliński Tadeusz, 351, 363

Zieliński Zygmunt, 114, 122

Zientara Benedykt, 211, 224, 411

Zięba Stanisław, 108, 116, 120, 128, 184, 197

Zimmerman Robert, 63, 68

Zimoń Henryk, 208, 322

Zinowiew Aleksander, 86

Zinowiewa Olga Moronowa, 93

Zioło Krzysztof, 344, 347, 356, 358

Ziółkowski Marcin ks., 197, 209, 402, 575, 580, 592, 597, 634

Ziółkowski W., 148, 157

Zirk – Sadowski Marek, 479

Zmierczak M., 204, 216

Znamierowski Czesław, 48, 134, 416, 471, 592

Znaniecki Florian, 13, 17, 21, 33, 73, 80, 84, 91, 108, 116, 132, 133, 139, 141, 142, 148, 174, 186, 202, 214, 221, 222, 224, 233, 234, 236, 237, 241, 253, 287, 288, 298, 299, 316, 330, 331, 327, 332,

341, 342, 343, 350, 360, 395, 401, 402, 411, 413, 428, 431, 432, 439, 443, 444, 450, 469, 481, 485, 489, 504, 506, 507, 521, 545, 556, 564, 565, 585, 588, 589, 597, 600, 628

Zonn Włodzimierz, 486,

Zoroaster, 413

Zubiri Xavier, 176, 188

Zybała Andrzej Mirosław, 104

Zuckenberg Mark, 555

Zucker Jerry, 140, 149

Zwingli Huldrych, 114, 122

Zygmunt I Stary, 484, 537

Zych Adam A., 503

Żaboklicki Krzysztof, 366, 373

Żabotyński (Zeew) Włodzimierz, 573, 582

Żegleń U., 472

Żeromski Stefan, 238, 239, 240, 378, 383

Żmigrodzka Maria, 428

Żuber Marian, 85, 92

Żukrowska Katarzyna, 85, 92

Żukrowski Wojciech, 203, 303

Życiński Józef, 560

Żyromski Marek, 190, 191, 204, 205

Indeks rzeczowy

Abstrahowanie jest więc metodą konstruowania przedmiotu poznania: istoty w filozofii i każdej nauki

szczegółowej, społecznej, humanistycznej, przyrodniczej, czy też matematycznej. Z nimi razem

filozofia jest jednolitym blokiem wiedzy ludzkiej, 12

Abstrakcje filozoficzne są pojęciami opisującymi odkrywaną w przejawiającej się rzeczy jej istotę. Pojęcie

jest treścią ludzkiej myśli, określającą treści atrybutywnej badanej rzeczy, 8

Aby być prawdziwym dadaistą, należy być również anty-dadaistą, 56

Aby mieć jakieś poglądy, to trzeba najpierw nauczyć się myśleć po to, by poglądy te zdobyć, a potem

umieć je uzasadnić. Samo posiadanie jakichś poglądów, wcale nie przesądza o ich

prawdziwości. Chwalenie się posiadaniem poglądów bez ich weryfikacji prawdziwościowej

jest atrybutem niedojrzałości, 238

Aby pozyskać prawdę nową, trzeba pierwej pełnić prawdę dawną, stawać w jej obronie, złożyć dla niej

ofiary. Staje się to już powszechną wiarą, że po ludziach pojedynczych, którzy objawili wielkie

prawdy na świecie, całe narody są powołane do przyjęcia prawd i wprowadzenia ich

w wykonanie – że co dawniej było dziełem jednostek, to teraz ma być dziełem narodów, 450

Aby proces społecznych przekształceń prosocjalistycznych, kształtujących treść jedności interesu

jednostek ludzkich i dobra wspólnego mógł być wzbudzony trzeba, 606:

Aby stworzyć socjalizm – powiadacie – potrzebna jest cywilizacja. Doskonale. A dlaczego nie wolno nam

było z początku stworzyć u siebie takich przesłanek cywilizacji, jak wypędzenie obszarników

i wypędzenie kapitalistów z Rosji i dopiero później rozpocząć pochód ku socjalizmowi”, 391

Acedia - <gr. akecliu= niedbałość, zniechęcenie, opieszałość, znu­żenie, smutek>, 391

Administrowanie – umiejętne, roztropne (tj. rozumne dobieranie właściwych środków do właściwego celu)

jednoczenie interesu jednostkowego z interesem wspólnym, całościowym (dla dobra wspólnego),

16

Agorafobia, 246

Agregat, agregacja, 116

Agresji USA przyczyny wymieniane są przez samych Amerykanów:

**1.** istnienie w świecie państw uznanych za reżimowe, np. Korea Płn.; Rosja; Iran. Ocenę reżimowości

tych państw ferują same Stany Zjednoczone;

**2.** uznanie, że USA mają prawo interweniować poza granicami swojego kraju i kształtować wśród

ludności innych krajów postawy pragmatycznego i moralnego poparcia dla siebie;

**3.** to powyższe prawo USA zdobyły podczas drugiej wojny światowej, w której „zbawili Europę”

i nabyli moralne prawo do jej „ochrony”, jej i swoich przyjaciół i sojuszników. Jest to paternalizm

zupełny;

4. sojusznicy USA byli i są moralnie lepsi od nazistów; (a co z nazistami z Ukrainy?);

5. Amerykanie przynieśli Europie pokój, dobrobyt i wolność;

6. i chociaż USA popełniają błędy, to jednakże nie są one wystarczającym powodem do tego, aby

podważyć prawa USA do interwencji;

7. dlatego USA rozwijają armię i pracujący dla niej kompleks militarny i przemysłowy.

Uzasadnienia te są fałszywe. Przeczy im zdrowy rozsądek oraz niezaprzeczalne fakty, 20, 35

Aideologiczność państwa jest jednym z przejawów państwowej hipokryzji globalizacyjnej, 629

Akt jest czynnością, czynem, przejawem istoty i ona sama w jedności pozostajace. Rzecz materialna

Jednocząca to, co myślane, mentalne w tej rzeczy i to, co w niej materialne. Podniesiony kij jest

aktem. Może być narzędziem do wielu rzeczy. Jest nim też dokument urzędowy, 24

Akt jest „w dzieło wstępowaniem”,142

Akt jest wyrobem ducha, nadającym sens przedmiotowej jego części, 24

Aktualny powrót do kapitalizmu w krajach Europy Wschodniej potwierdza to, że głoszone przez kościół

katolicki grzechy główne stały się cnotami życia obywatelskiego. Ich przewodnią

wartością/antywartością jest hipokryzja – z jednej strony głoszenie miłości do ludzi,

a z drugiej ich ograbianie z posiadanego dobra, 416

Akt woli, 127

Albo ekonomia będzie moralna, albo jej wcale nie będzie, 200

Albo materia, materializm, albo idea, idealizm, takie jest wezwanie filozofii dotąd uprawianej

w judeochrześcijańskim obszarze kulturowym. O fałszywości tego ujmowania przekonuje nas

praktyka społeczna. Abowiem w niej rzecz jest zarówno idealna, jak i materialna, 7

Albowiem, aby żyć godnie, 604

Albo zysk, albo strata. Ta formuła musi być zastąpiona koniunkcyjną formułą: „zysk – zysk”, jeśli człowiek ma wzrastać ku upodmiotawiajacej przyszłości, 375

Alegoria ukrywa i transmituje sens nie­jawny, 268

Ale, początkowo, spostrzegamy przejawy rzeczy. W filozofii nie one są podstawą nadawania im nazw. Te

nadajemy odszukując istoty tego, co nam się przejawia, 5

Alienacja (atrybut kapitalizm – A. J. K.) może być zniesiona, 359, 655

Alienacja ekonomiczna, 260, 261, 502

Alienacja jest atrybutem bycia bytu społecznego, jego poszczególnych elementów pozostających

względem siebie w stosunku wynikającym z różnych poziomów swej abstrakcyjności. Abstrakcje

- atrybuty: cielesność, potrzeby, działanie, celowość działania, wspólnotowość stanowią (3) trzeci

poziom swojej abstrakcyjności po bytowości (1) i byciu bytu (2). Kolejnym poziomem (4) jest

potrzeba powodowana przez cielesność; działanie ją zaspokajające; sposoby owego działania;

i jego wspólnotowy charakter. Z czasem działanie to staje się czymś obowiązującym, czymś, co

nakazując panuje nad działającym. Ten moment w życiu społecznym i każdej jednostki ludzkiej

jest początkiem alienacji. Jest to więc piąty poziom alienacji (5) występujący na drodze do jej

konkretyzacji. Powstające elementy struktur społecznych (tutaj określona forma działania)

podporządkowują sobie elementy, które je wytworzyły. Np., dwie jednostki ludzkie zawarły

(wytworzyły) umowę w sprawie wspólnej budowy, np. mostu. Od tego czasu treści owej umowy

decydują o postępowaniu każdej ze stron. Umowa budowy mostu przesądza o treści ich życia.

W instytucji małżeńskiej dzieje się podobnie. Widać różnice między kobietą – małżonką a kobietą

– panną, mężczyzną żonatym a mężczyzną – kawalerem, 32

Alienacja jest procesem, w którym człowiek tworzy „coś”, następnie ów wytwór, produkt

usamodzielniając się, wyobcowuje się podporządkowując sobie swego wytwórcę, 31

Alienacja kapitału zamienia paradygmat spełniania się życia ludzkiego. W nim, jednostki ludzkie

powinny wykorzystywać dobra przyrody, świata dla zaspokajania swoich potrzeb, w tym

szczególnie potrzeb wzrastania w swej człowieczeńskości, rozwijać posiadane atrybuty swojego

ducha. Tak powinno być. Tymczasem jest odwrotnie. To kapitał „używa” jednostki ludzkie do

własnego rozwoju, 359

„<<Alienacja» - może oczywiście być zniesiona tylko przy dwóch praktycznych przesłankach. Musi się

stać siłą «nie do wytrzymania» ... musi uczynić masę ludzkości «bezwłasnościową» i stojącą

w sprzeczności z istniejącym światem bogactwa i wykształcenia, a jedno i drugie ma za

przesłankę olbrzymi wzrost siły wytwórczej, wysoki stopień jej rozwoju, 415

Alienacja wskazuje na istnienie takiego stanu społecznego, w którym dominuje kapitał, 177, 260, 278, 311,

371

Alienacji problem nie został rozwiązany, 356

Alienacji teorię tworzył także K. Wojtyła (1920 – 2005), 34

Alienacji ulegają nie tylko wytwory ludzkiej pracy, lecz podlega jej cała kultura duchowa, 28

Alienacyjność instytucji wyraża się w postaci odwróconego porządku życia społecznego, 311

Alienujące się indywidua, ich wartości i normy, obowiązki i kontakty społeczne, tworzą wyalienowaną

strukturę społeczną. Powstające, względnie trwałe układy relacji pomiędzy tymi elementami

określa się w socjologii pojęciem instytucji społecznych. W życiu społecznym spotykamy ich

grupy: ekonomiczne, polityczne, ideologiczne, edukacyjne, rodzinne, itd. Instytucje te z istoty

swej są narzędziami człowieka w zaspokajaniu jego potrzeb; np., w dookreślaniu czynności

indywiduów we włączaniu ich w proces historycznej kontynuacji oraz integracji tworzących

całości. Jest to możliwe dzięki konstruowanym schematom sytuacyjnym działalności ludzkiej.

To one alienują się. Ta alienacja instytucji wyraża się w postaci odwróconego porządku życia

społecznego. Instytucja z narzędzia zaspokajania potrzeb ludzkich, a zatem z przedmiotu,

przekształca się w podmiot, a człowiek, któremu miała służyć staje się jej narzędziem, 32.

Altruista nie oczekuje za swe czyny nagrody. Nagrodą dla niego jest fakt bycia użytecznym dla innych,

35

Amerykanocentryzm, 212

Anabaptyzm, 122

Analityki ontologii bycia, 270

Analizując historię Polski, 645

Anarchizm zatem feruje wartości: wolność, sprawiedliwość i pomyślność jako podstawowe; negację

państwa jako instytucji sprzecznej z ideą wolności; postulat budowy lepszego społeczeństwa

od tego, które jest. Państwo przedstawiane jest jako narzędzie ucisku klas posiadających

i panujących. Prawo, którym państwo się posługuje jest narzędziem realizacji owych interesów,

armia zaś instrumentem narzucającym robotnikom wolę panujących. Dlatego w istocie

państwa anarchiści odnajdywali nieuzasadnione istnienie niesprawiedliwości, chaosu,

nieporządku, rozprzężenia i przyczyny wszelkiej przemocy. Zniesienie takiego państwa może

dopiero stwarzać przesłanki do usuwania panowania jednych ludzi nad drugimi. Krytykę

poglądów P. J. Proudhona zostawił K. Marks (1818 – 1883) w pracy pt.: *Nędza filozofii.*

*Odpowiedź na Filozofię nędzy pana Pruodhona.* Listę zarzutów, jakie skierował pod jego

adresem znajdujemy w K. Marksa *Liście do Pawła Annienkowa,* którego fragmenty

przedstawiam poniżej, 50

Anglosaskie „pouczanie” innych jest formą kryptoneokolonialnego wyzysku. Kryje się za zasłoną

uczynioną z haseł obrony i rozwoju „demokracji”, „europejskich wartości”, „praw człowieka”,

za „walką z terroryzmem”. Inne, tzw. niedemokratyczne formy życia społecznego są zakazane,

teoretycznie i fizycznie znoszone. Jest to darwinizm społeczny, czyli koncepcja zastosowania

rozwiązań K. Darwina (1809 – 1882), do teorii rozwoju społecznego, 145, 146

Animizm uznaje, że człowiek posiada duszę istniejącą niezależnie od ciała, 59

Anonimowość kapitału, pracy oraz konsumentów wywołuje: rozwój techniki, społeczny podział pracy,

wzrastające wymogi głębokiej specjalizacji oraz koncentracji i szybkość ruchu kapitału, 64

Antycypacja idei komunistycznych, 173

Antycypacją doskonałości. Jej treścią jest warunek doskonałego rozumienia - zrozumiałe jest to,

co przedstawia doskonałą jedność sensu, 271

Apatia, beznamietność cechuje mędrca, 631

A Piłat (ok. 30 r. p. e. – 38 r. n. e.) ponownie wyszedł na zewnątrz i przemówił do nich, 188

Apofatyczna teologia, 104

Arachnofobia, 246

Arystarch (z Samos; 320 - 230 r. p. n. e.), 242

Arystokraci, 150

Arystoteles: „Cnota człowieka jest pewną dyspozycją, przez którą człowiek staje się dobry i dzięki któ­rej

dobrze wykonuje własne działania". I odpowiednio - wada jest tą dyspozycją, przez którą

człowiek staje się zły i źle działa, tj. nie osiąga założonego celu, 131

Arystoteles koniecznością nazy­wa to, co nie może być inaczej niż jest, 373

Arystoteles (384 – 322 r. p. n. e.) powiada, że mądrość jest wiedzą o pewnych zasadach i przyczynach.

Odpowiadając na pytanie, o jakie to zasady i przyczyny chodzi, przedstawia w pierwszej

Kolejności opinię o mędrcu, 419

Arystoteles powiada: „…wiedzę naukową trzeba wyprowadzić z pierwszych przyczyn, 419

Arystoteles (384 – 322 r. p. n. e.) powiada, że „wśród rzeczy istniejących jedne istnieją z natury, drugie

Zaś wskutek innych przyczyn, 454

Arystoteles: „prawdziwe bogactwo składa się z wartości użytkowych, 35

Arystoteles sądzi, że człowiek rodzi się jako nie-zapisana tablica. Akty poznania zapisują tę tablicę,

tworząc ludzką świadomość, 582

Arystoteles tłumaczył, że „dobry prawodawca i prawdziwy mąż stanu powinien znać zarówno najlepszy

ustrój, jak i możliwie najlepszy w istniejących okolicznościach”, 74, 75

Arystotelesa: „człowiek jest to zwierzę rozumne”, 59

Arystotelesa teksty o niewolnikach, 472

Asercja – <łac*. assertio* = twierdzenie>. Twierdzenie bez przeprowadzania dowodów, 583

Asocjacjonizm – nauka o kojarzeniu wyobrażeń, z których jedno przywołuje na myśl drugie, 460

Ateista, 81, 90

Ateista może być zbawiony, 62

Atrybutami człowieka – istoty gatunkowej są: cielesność ludzi; ich potrzeby; działania; celowość działania

wraz z wiedzą pozwalającą formułować cele; uspołecznienie (indywidualność

przyporządkowana wspólnotowości człowieka, 485

Atrybuty ducha, duchowości jednostek ludzkich: 1. doświadczenie jednostkowości; 2. duchowość

intuicyjno-refleksyjna; 3. duchowość spontaniczno-kreacyjna jako siła życia; 4. doświadczenie

wspólnotowości; 5. dobro tu i teraz zjednoczone z dobrem transcendentnym; 6. wolność

w jedności z odpowiedzialnością, 4, 83, 113, 118, 169, 235, 278, 317, 322

Atrybutem akulturacji jest synkretyzm, będący kontaminacją, (łac. *contaminatio* = zetknięciem,

splamieniem) tj. zmieszaniem, połączeniem starych i no­wych, własnych i obcych elementów

w nową jakość, 30

Atrybuty ludzkiej duchowości, 169

Autentyczną rzeczywistość jednostka doświadcza zaś w sytuacji konsumowania, gdy odkrywa, że wartość

– „siła nabywcza” znaku-pozoru nie posiada żadnej wartości użytkowej, że ów znak – pozór nie

nadaje się do „konsumpcji”, 523

Ażeby móc mówić o przyszłości, trzeba najpierw zrozumieć słowo lud, 645

Bacon (1561 – 1626) opracował teorię idoli, 37, 437

Badanie społeczeństwa, jakiejś społeczności nie jest niczym innym jak tylko jego fotografowaniem,

ujmowaniem w jakimś momencie, który zaistniał, a który za chwilę staje się innym, 486

Bardziej płodną kategorią dla wyjaśnienia zjawisk o charakterze ideologicznym jest pojęcie „kultury”, 249

Bazy i nadbudowy, 246

Bernarda z Chartres (1060 – ok. 1130) : „[...] jesteśmy podobni do karłów sie­dzących na barkach

olbrzymów; dostrzegamy wię­cej i widzimy dalej niż oni, nie dlatego jednak, że mamy lepszy

wzrok, ani dlatego, że jesteśmy od nich wyżsi, lecz że wynieśli nas oni w górę i dodali do

naszego wzrostu gigantyczną wysokość, 585

Bez względu na to, w jakim miejscu i w jakim czasie człowiek przychodzi na świat, przeznaczone mu jest

być idolem globu ziemskiego i podobizną Boga, 654

Bez zmysłowości nie byłby nam dany żaden przedmiot, bez intelektu żaden nie byłby pomyślany. Myśli

bez treści naocznej są puste, dane naoczne bez pojęć – ślepe, 319

Biurokracja staje się biurokratyzmem, 499

Błędem ugrzęźnięcia w kulturze – zastępowania istoty określeniem tym, co ogólne, 158

Błędne koło w rozumowaniu, 606

Bogowie byli najpierw ludźmi, wyróżniali się jako władcy, wojownicy i twórcy kultury. Po śmierci

zostali uznani za bóstwa (deifikacja), 217

Bohater stoicki – mędrzec znający wiedzę etyczno - eudajmonistyczną, jednoczącą rzeczy boskie i ludzkie.

Nietzscheański bohater staje się nadczłowiekiem, 501

Bóstwo jest przyczyną wsobną (immanentną) wszechrzeczy, nie zaś wysobną (transcendentną), 302

Brak zaspokojenia potrzeb stwarza stan anomii społecznej, naruszającej porządek społeczny, 312

Braterstwo jest jednym z czterech haseł rewolucji burżuazyjnych urzeczywistnianych od XVII wieku, obok

równości, wolności i własności. Hasła te – z uwagi na brak lub posiadanie siły ich

urzeczywistniania – wyzwalają tylko burżuazję - właścicieli kapitału, którzy zwyciężając

w rewolucjach zastępują arystokrację – klasę właścicielską feudalizmu. Zniesieniem burżuazji

może być realizowana idea dobra wspólnego, urzeczywistniana zarówno teoretycznie, jak

i praktycznie. Wymienione wartości są podstawą społeczeństwa obywatelskiego, 108

Brak podziału na uprzywilejowanych i wyzyskiwanych jest dążeniem, postulatem proletariackich ruchów społecznych, dokonywanych rewolucji ekonomicznych, społecznych i politycznych, 580

„Brzytwa Ockhama" jest wyrazem zasady ekonomii myślenia, 438

Budującego własną filozofię mądrościową. Istotę wymienionej pracy stanowi międzypodmiotowa relacja

eksterioryzowania i interioryzowania - przez wszystkie podmioty pozostające względem siebie

w określonym stosunku - zachowań stanowiących triadę, a więc: konkretne postępowanie;

etyczne jego uzasadnienie, tzn. umiejętność formułowania odpowiedzi na pytanie: dlaczego?

oraz kreacyjne działanie; działanie będące samorzutną twórczością, 645

Burżuazja nie akceptuje socjalizmu; walczy z nim na śmierć i życie, 601

Burżuazja sprawując rządy, swoje panowanie polityczne wykorzystuje zarazem kulturę do tworzenia

własnej hegemonii. A zatem rozwija taką kulturę, która nadaje się do budowania owej

hegemonii; kulturę, która z powrotem wprowadza ludzi w stan zdziecinnienia, 607

Burżuazja zaczęła się formować wraz z narodzinami kapitalizmu. Pro­ces ten przebiegał jednocześnie

z powstaniem i kształ­towaniem się proletariatu jako klasy. Rozwój technologiczny wymaga

jednoczesnego fragmentarycznego, jednostronnego, wysoce specjalistycznego kształcenia

proletariatu. W ten sposób burżuazja próbuje kształtować, wygrywać na swoją korzyść

świadomość własnych przeciwników. Ale jednocześnie burżuazja rozwija groźną dla siebie

świadomość wyzyskiwanego przez siebie proletariatu – po prostu kształci go, 111

Burżuazji epoka współczesna uprościła przeciwieństwa klasowe. Całe społeczeństwo rozszczepia się coraz

bardziej na dwa wielkie wrogie obozy, na przeciwstawne sobie klasy: burżuazję i proletariat,

współcześnie: także intelektuariat … Państwo jest jedynie komitetem zarządzającym wspólnymi

interesami całej klasy burżuazyjnej, 65

Burza mózgów. Polega ona przyjmowaniu najbardziej niewiarygodnych hipotez i następnie szukaniu

argumentów na ich fałszywość, 276

Burżuazyjnienie drobnomieszczaństwa i klasy robotniczej, 112

Bycia bytu społecznego. Abstrakcje opisujące różne całości, w których dominują wyszczególnione

uogólnienia, 89, 246, 472

Bycia bytu społecznego tworzą trzy podstruktury: ekonomiczną (złożoną z układów produkcyjnych;

wymiany i finansów), nadbudowy prawno - politycznej i innych elementów „gospodarki

nieprodukcyjnej”; oraz ideologicznej. Przyjmuje się – biorąc za kryterium typ stosunków

własnościowych w sposobie produkcji i finansów – że w historii dotąd wystąpiły formacje:

wspólnoty pierwotnej, niewolnictwa, feudalizmu, kapitalizmu i socjalizmu realnego, który jest

i ma być formą przejściową do komunizmu, 246

„Bycie” jest więc kategorią pośrednią pomiędzy bytem jako bytem, a rzeczami zmiennymi,

jednostkowymi. Dla Arystotelesa stanowiły je gatunki, rodzaje. Idąc tą drogą, możemy twierdzić,

że „bogoczłowieczeńskość”jest „byciem” człowieka jako istoty gatunkowej; „byciem”

określającym prawdę jako prawdę wypełnianą przez wartości i wypływające z nich zasady

moralne, 106

Bycie społeczne, 355

Był to zwykły szaber, 575

Była to „wspaniała rewolucja”, 51

Byt jest Jednością zgodnie z definicją, zaś jest wielością zgodnie z spostrzeżeniami, 87

Byt rzeczy jest „tym, czym jest", jest bytem „w sobie", 194

„Bytów nie należy mnożyć ponad konieczność”, 109

Całą duszą trzeba się odwrócić od świata przejawów, 321

Całościową treścią ludzkiej pracy a jej fragmentaryzacją spełnianią przez fach-idiotów, ograniczając ją do

pogoni za środkami do życia. Stąd pracy się nienawidzi (Spengler), 629

Całościowe typy bycia bytów społecznych, nazywanych też formacjami społeczno - ekonomicznymi:

wspólnota pierwotna, niewolnictwo, feudalizm, kapitalizm, socjalizm realny, jako etap

prowadzący do komunizmu. Socjalizm jest więc okresem przejściowym do komunizmu, 324

Całość (tekstu) należy pojmo­wać na podstawie szczegółów, a szczegół na pod­stawie całości, 273

Cargizm (hiszp. *cargo* = ładunek, towar, 510

Cechy osobowe człowieka, władze jego ducha: cnoty i wady, są wewnętrzną siłą człowieka, potencją treści

atrybutów jego ducha usprawniające go do realizacji dobra lub zła moralnego. Są to kwalifikacje

do moralne­go działania ludzkiego; sprawności (usprawnie­nia) do urzeczywistniania dobra, jako

dobra indywidualnego w jedności z dobrem wspólnym, 130

Cechy społeczeństwa obywatelskiego, 619

Celem uprawianej przywódcologii jest upodmiotowienie przedmiotu – pieniądza, 556

Cele pracy winny wynikać z wartości, 531

Cele rewolucji socjalistycznej, 160, 281

Cel nieodłącznie wiąże się z działaniem, 131, 132

Cezaropapizm, oparty na zasadzie rzymskiego tota­lizmu państwowego, 122

Charakter jest całością o określonej strukturze. Tworzą ją: zasady moralne, emocje, czynniki

motywacyjno – dążeniowe, nawyki oraz sumienie, 124

Charakter kształtują: dane wrodzone, środowisko życia, własna praca nad sobą, 401

Chcenie pozostawać będzie w jedności z działaniem na rzecz dobra wspólnego, 258

Chrześcijańska zasada stworzenia świata: *creatio ex nihilo,* 354

Chrześcijański socjalizm, 602

Chrześcijaństwo było teoretycznym dopełnieniem całości bycia bytu społecznego, 224

Co jednak mają robić socjologowie teoretycy, 541

Co jest pierwotne, duch czy przy­roda, 236

„Co jest rzeczywiste, jest rozumne, co jest rozumne, jest rzeczywiste”, 489

Commonwealth realm – wspólnota narodów – międzynarodowa, 370

Computo, ergo sum 358

*Computo* wyklucza wszelką świadomość, 668

Co to jest stworzyć człowieka, rozwinąć jego zdolności, jego geniusz?” A. Mickiewicz odpowiada: „jest to

dopomóc mu w zerwaniu więzów organizacji”, 559, 570, 642

Co znaczy szukać prawdy, a co być doktrynerem, 161

*Cuius regio, eius religio* - czyj kraj, tego religia, 122, 134

Cywilizacja miłości, 119, 136

Cywilizacja Zachodu jest analityczno-intelektualną, zaś cywilizacja Wschodu jest duchowo syntetyczną.

Zachód przyswaja wschodnie idee filozoficzno–religijne a eksportuje swoją analityczno-

intelektualną technikę działania. Te dwie strony kultury mogą dopełniać się w jej trzecim,

integralnym sposobie bycia bytu społecznego, 422

Czas wolny staje się więc wskaźnikiem postępu społecznego, 138

Cząsteczki jednostkowej duchowości, 531

Człowieczeńskość, 232

Człowieczeńskość opisuje istotę człowieka; zaś człowieczeństwo będąc predykatem opisuje przejawowość

człowieka, 660.

Człowiek, 142

Człowiekiem bez potrzeb duchowych, 227

Człowiek bez pracy traci ideę swojej człowieczeńskości, 91

Człowiek będzie transgresyjny, albo nie będzie go wcale, 656

Czło­wiek dla człowieka jest wartością najwyższą, 279

Człowiek działa tylko wspólnotowo, 279

Człowiek dzięki maszynie staje się „schematem”, 503

Człowiek i możliwość wzrastania w jego człowieczeńskości, 159

Człowiek jednowymiarowy”, 176

Człowiek, jego duch, poprzez którego człowiek, świat przygląda się samemu sobie, 117

Człowiek jest biologicznym, intelektualnym i duchowym centrum Kosmosu, 66

Człowiek jest całością jednoczącą w sobie to, co materialne z tym, co duchowe w świecie, 66

„Człowiek istotą historyczną”, 280

Człowiek jest istotą moralną, tzn. wolną i świadomą. On może, ale nie musi. Jeśli zazna jakiegokolwiek

przymusu traci swoją człowieczeńskość, 6

Człowiek jest istotą społeczną, 184

Człowiek jest ontologicznie „skazany na wolność", 195

Człowiek jeszcze też gra w niewolnictwo, 260

Człowiek ma w sobie geniusza, 559

Człowiek miarą wszechrzeczy, 66

Człowieka na nowo, 258

Człowiek narodu, 163

Człowiek - narzędzie rozwoju wolności jest zarazem świadomym jej wyrazem, 293

Człowiek niewierzący zdaje się tylko na siebie, natomiast człowiek wierzący zdając się na Boga uwalnia

się od samego siebie. Ukrzyżowanie Jezusa tłumaczymy jako zakończenie starego a rozpoczęcie

nowego świata, 150

Człowiek = ilość znaków pieniężnych, 260

Człowiek pekiński (*sinantrop*) – człowiek z gatunku *Homo erectus*. Jego szczątki odkryto w latach 1923 –

1927 w zespole jaskiń Zhoukoudian niedaleko Pekinu w Chinach. Szczątki te liczą sobie już

około 550 tys. lat, 82

„Człowiek” - pojęcie opisujące istotę gatunkową, każdego z nas, jako współistniejącą jednostkę ludzką,

Będącą „wrzuconą” w świat, doświadczającą i współtworzącą trzy rzeczywistości: 1. świat

przyrodniczo-społeczny, którego rozpoznana istota zawsze przejawia się w jakiś sposób; 2. świat

cielesno-duchowy jednostek ludzkich; 3. duchowo materialny świat człowieka – akt, fakt. Te trzy

światy – elementy tworzą całość strukturalną, bycie bytu, rzeczywistości, 113, 114

Człowiek posiada wolną wolę – zwrot ten jest potocznie rozumiany następująco: „rzeczywiście leży niekiedy w

naszej mocy postąpić inaczej niż zwykle postępujemy”. Tezie o wolnej woli człowieka zaprzecza

twierdzenie, że „każde absolutnie zdarzenie ma swoją przyczynę w tym, co je pobudza ...

Zdarzenie to wynika w sposób konieczny z czegoś, co je poprzedziło”, 48

Człowiek przychodzi na świat, przeznaczone mu jest być idolem globu ziemskiego i podobizną Boga, 66

Człowiek rodzi się z pewnym przekazem genetycznym, 582

Człowiek stający się przywódcą jest jednocześnie osobistością. I dlatego winien on:

1. usuwać wszystko, co rozrywa jego ducha, co przeszkadza mu być całością złożoną z wielu

dopełniających się koherentnych ze sobą części;

2. wyzwolić się z więzów wszelkich doktryn i z jarzma doktrynerów;

3. pojmować filozofię po to, aby zrozumieć przyszłość, by umieć odnaleźć w sobie ów boski ton,

niezbędny mu do zapalanie innych do walki i doponoszenia ofiary;

4. po zrozumieniu filozofii przywódca będzie umiał odróżniać sprzymierzeńców od przeciwników,

osobistości od jednostkowości, ludzi ducha od ludzi gubiących ducha;

5. zrodzić siebie jako „człowieka narodu”, 561, 562

Człowiek staje się tak naprawdę człowie­kiem dzięki kulturze. Byt zwierzęcy jest bowiem bytem

bezimien­nym. Dopiero w kulturze do ciała i duszy dochodzi — jako trzecia część składowa

człowieka — jego imię,79

Człowiek stający się przywódcą jest jednocześnie osobistością. I dlatego winien on, 572

Człowiek stoi zatem ciągle przed egzystencjalnym wyborem: albo poddać się transcendencji, albo

rozproszyć się w nicości, 191

Człowiek to *homo transgresivus*, którego ambicje wykraczają poza Słupy Herkulesa, 657

Człowiek zachłanny, 151

Człowiek zbędny, 314

Człowiek z moralnym obliczem nie chwali się swoim wykształceniem, szkołami, które kończył, gdzie i

jakie fundacje go nagrodziły. Człowieka z moralnym obliczem pokazują i chwalą czyny, które

sprawiły tę lub inną rzeczywistość, 562

Człowiek z natury jest istotą egoistyczną. Dopiero rozwój kultury pozwala mu stać się altruistą, czyli

podejmować działania nie tylko dla zaspokajania własnych potrzeb, ale także potrzeb innych, 90

Człowieka fałszywie uznaje siebie za „istotę nie z tej Ziemi”, która może z Ziemią czynić wszystko, co

zechce, 66

„Człowieka narodu”. Ma to być duch, który poznał prawdę, który „ ... musi wobec Europy udowodnić

swoją umiejętność, mądrość i siłę

Człowieka stającego się osobistością biologiczno – duchową, 531

Człowie­kiem starej epoki, 162

Czuje się człowiekiem zupełnym. Takim może być „człowiek narodu”, 645

Czy godzi się myśleć o tym, jak sprawnie zaszkodzić komuś innemu, 187

Czy istnieje lub nie jakiś specyficzny sposób po­znania odpowiedni dla filozofii, 229

Czy można uzasadnić obowiązywanie prawa bez odwoływania się do wartości, 530

Czymże jest człowiek, 227

Czyn, 143

Czynnikami ewolucji społecznej są: istniejące w człowieku „immanentne skłonności” (Tylor), „instynkt

postępu” (Comte), „zarodki myśli” (Morgan), „pierwotne nawyki” (Westermarck), istnienie

„jednej i niezmiennej psychicznej natury człowieka” (Brinton), „wspólnej zasady inteligencji”

(Morgan), a więc natura ludzka, w której odnajdywano „niższe” i „wyższe” zdolności

Intelektualne, 611

Czyn zgodny z normą moralności w aspekcie zamiaru jest czynem moralnie dobrym, zaś zgodny z normą

moralną w aspekcie przedmiotowej treści i okolicz­ności - czynem moralnie słusznym, 596

Czynem nazywamy każdy system czynności (czynność zaś jest to przebieg wysiłku intelektualnego. Jest

myślą wywołującą skutki realne. Jest ona wykonywana – A. J. K.), który może być

doprowadzony do końca, czyli osiąga takie wyniki, które są uważane za rozwiązanie

(zadowalające lub niezadowalające) problematu postawionego na początku, 639

Czyniono mi zarzuty z tego powodu, że moje podziały czystej filozofii są niemal zawsze trójczłonowe.

Leży to jednak w naturze rzeczy, 652

Czynniki warunkujące przebieg akulturacji: 1. obszar kontaktu (w ob­rębie pogranicza, na terenie

tubylczym, na obszarze osiedlenia imigrantów), 2. typ kon­taktu pomiędzy jednostkami a grupą,

po­między grupami), 3. charakter kontaktów (antagonistyczny lub symbiotyczny, zbrojny lub

pokojowy, dominacji i podporządkowania lub partnerstwa), 4. dystans kulturowy dzielący

kontaktujące się grupy, 5. postawy wzglę­dem własnej i obcej kultury (tolerancyjne

i nietolerancyjne, kontrakulturacyjne i proakulturacyjne, natywistyczne

i autonegatywistyczne), 30

Czynność spełniamy zawsze w formie „splecionej wiązki myśli”, 144

Czynności odnoszące się do prawa in­nych ludzi, których maksyma nie jest zgodna z prawem do jawno­ści,

są bezprawiem, 259

Czy przed takimi pismami chronić młodzież akademicką, 242

Cóż to za dziwne słowo: „spolegliwy" – pyta T. Kotarbiński, 615, 616

Dadaizm, 56

Daję (ci), abyś i Ty dał mnie, 484

Dalej rozróżnia się elementy w ogóle oraz w sensie ścisłym, 203

Dał samego siebie, swój żywot, swój przykład. Idźcie za mną, 666

Dała mu imię Mojżesz mówiąc: <<Bo wydobyłeś go z wody”, 451

Dante Alighieri (1265 – 1321) pojęciem *humana civilitas* nazwał wspólnotę ogólnoludzką wyrastającą

ponad jednostki, grupy społeczne i narody>. Jest to ten aspekt kultury, który obejmuje wiedzę

i zachowania się ludzi polegające na ciągłym tworzeniu i doskonalącym wykorzystywaniu

techniki dla osiągania celów formułowanych przez kulturę. Cywilizacja jest metodą ludzkiego

stawania się, tworzenia kultury, 136

Darwnizm społeczny, 111

Dawny monoteizm religijny zlaicyzowano zastępując go monoteizmem świeckim, 8

Decyzja jest także moralnym byciem człowieka, 147, 184

Definicję ducha, jaką pozostawił nam Leonardo da Vinci (1452 – 1519), 569, 570

Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela z 26 sierpnia 1789 r.,618

Demagodzy wybierają te treści, które ukrywają ich interes, a abstrahują od tych, które im zagrażają (każdy

wybór jest też zasłanianiem), 8

Demagogiczna dyskusja na temat zaniku proletariatu, 314

Demokracja burżuazyjna dokonuje postępu, 152

Demkracja formalna, 178

Demokracja jest, jak dotąd, najwyższą formą kształtowania się życia społeczno ekonomicznego,

politycznego i ideologicznego, 150

Demokracja socjalistyczna, 153

Demokracja socjalistyczna nawiązuje do demokracji burżuazyjnej, 393

Demokracja socjalistyczna rozwija się w warunkach najpierw wojen domowych, 152

Demokracje: burżuazyjne i socjalistyczne, 151

„Demokrację Polską”, będącą w tzw. transformacji ustrojowej, tj. od 1989 roku współtworzy Art. 104 pkt.

1 Konstytucji RP z 1997 roku mówiący, że „Posłowie są przedstawicielami Narodu. Nie wiążą

ich instrukcje wyborców”. Wyborcy nie narzucają więc treści życia publicznego, lecz czyni to

władza, ale jaka, gdzie umiejscowiona, czy arystokratyczna? Współczesna demokratyczność

pośrednia stwarza możliwość alienacji reprezentacji politycznej ludu. Przedstawiciele wyborców

otrzymujący mandaty wykonują je tak, aby nie naruszać interesów klasy posiadającej, bo

albo sami do niej należą albo sami chcą do niej należeć poprzez zdobycie odpowiedniego

majątku, 150

Demokrację utożsamianą tu z ludowładztwem dobrze określił F. Znaniecki. Pisze, że porównując ustrój

arystokratyczny z demokratycznym trzeba zauważyć, żę w arystokratycznym - arystokracja

narzuca ludowi treści jakości jego życia ekonomicznego, społecznego, politycznego

i ideologicznego. Nie pyta rządzonych o ich stanowsko w tej sprawie. W ustroju

demokratycznym, ustroju ludowładztwa jest odwrotnie. To lud narzuca i egzekwuje treści

życia społeczno – politycznego, ideologicznego i ekonomicznego. Arystokracja rządząca

organizuje rzeczywistość społeczną według wskazań ludu. Arystokracja spełnia tę rolę będąc na

służbie dobra wspólnego (łac. *ministrare* = służyć); w urzędach - instytucjach wykonawczych,

kontrolnych i sądowniczych, w treści niezależnych od siebie, 400, 452

Demokryt (ok. 460 - 360 r. p. n. e.) wyróżnił dwa rodzaje wiedzy: „prawdziwą”, to jest tę, którą

Otrzymujemy w wyniku pracy rozumu oraz „ciemną”, do której należy wszystko to, co

uzyskujemy poprzez zmysły. Wiedzy zmysłowej nie negował, ale podkreślał jej subiektywność,

niepewność, 83

Despotyzm apodyktyczności, 244

Despotyzm konieczności, 244

Dewey (1859 – 1952) mówi, że natura to, 455

Dewizą Vaniniego był nakaz: ujawniać kłamstwa, demaskować oszustwa. Jedną z jego ulubionych była

metafora: „wywracania kolumn” podpierają­cych gmach chrześcijańskiej filozofii i teologii, 77

Dialektyka, którą Hegel nazywał „wyższym procesem rozumowym, w którym takie na pozór

bezwzględnie odrębne momenty przechodzą siebie wzajemnie dzięki samym sobie, dzięki temu,

czym są, wskutek czego zniesiona zostaje przesłanka. Stanowi to dialektyczną, immanentną

naturę samego bytu i Niczego, że swą jednię - stawanie się - ukazują jako swą prawdę”, 293

Dianoetyczne cnoty, 132

Diderot (1713 – 1784) uwagi pod adresem religii, 348

Dlaczego obrabował bank, znany przestępca Willie Sutton udzielił prostej odpowiedzi: <<Ponieważ

właśnie tam trzyma się pieniądze!>>. Dlaczego ludzie garną się do władzy?, zapytują autorzy

*Psychologii społecznej*. W znacznym stopniu odpowiedź będzie podobna: ponieważ właśnie tam

znajdują się pieniądze oraz prestiż. Liderzy otrzymują je, nie wyciągając pistoletu 566, 567

Dlaczego tak oto się dzieje, 561

Dlaczego więc współcześnie filozofię definiuje się jako ogólną wiedzę o świecie, 232

Dla F. Znanieckiego „korzeniem obecności” jest „aktualność”, 571

Dla Gadamera nie ma innej obiektywności, niż obiektywność nieustannego tworzenia przedrozumienia,

z którym myśl wkracza w hermeneutyczny krąg, 271

Dla osiągnięcia pełni bogoczłowieczeńskości niezbędna jest synteza Wschodu z Zachodem

chrześcijańskim, 105

Dla oświecenia hasło *sapere aude,* 488

Dla terminu „społeczeństwa" są więc możliwe dwa znaczenia: 1. „społeczeństwo" jako zbiorowość, tj.

prosta wielość współistniejących konkretnych osobowości w ich życiu społecznym,

kulturalnym; 2. jako grupa społeczna, 617

Dla wierzącego po prostu Bóg istnieje, 220

Dług państwowy był tylko nowym sposobem zwiększania podatków i zaspoka­jania potrzeb,

stworzonych przez władzę burżuazji, 52

„Dobro należy czynić, a zła należy unikać”, „jeśli obdarowujesz dobrem, to dobro otrzymujesz”, 483

Dobro Wspólne, jako niezbędne do prowadzenia rewolucji moralnej, 641

Dobro wspólne wymaga, aby prywatna własność środków produkcji była mu przyporządkowana, a nie

podporządkowana, 159, 281

Dobrze, że zapominamy o wcześniejszych, błędnych obrazach. To pozwala nam myśleć, że „żyjemy w

prawdzie”, 560

Do czynników warunkujących przyjaźni należą, 564

Dogmatyzm teoretyczny, 238

Dojrzałość emocjonalna, 208

Dokonaliśmy – pisze Husserl – absolutyzacji prawdy,223

Doktryner jest to człowiek, który chce skazać prawdę na bezpłodność 161, 645, 646

Doktrynerem jest więc Pan Proudhon, 54

Dominacja gospodarcza realizowana jest w formie „pomocy ekonomicznej”, 385

Dominacja – panowanie, przewaga, górowanie nad kimś. Submisja – 1. poddanie się przedstawionym

warunkom, oficjalna akceptacja narzuconych zasad; 2. uniżoność, pokora, uległość, 84

Dominujące treści działania w filogenetycznym rozwoju człowieka, 184

Dominuje przesąd, że albo społeczeństwo jest dla jednostki ludzkiej (indywidualizm, liberalizm), albo

jednostka ludzka dla społeczeństwa (kolektywizm, komunizm). Tę alternatywę

(…albo…albo…) powinna zastąpić koniunkcja (…i…): i społeczeństwo i w nim jednostki jako

wartości ontyczne tworzą rzeczywistość społeczną, 276, 277

Do „ostatecznego żywego źródła”, 220

Dopełnieniem koncepcji Rorty'ego jest tzw. hermeneutyka radykalna, 272

Do pomnażania zaś bogactwa służy druga cyrkulacja: P – T – P’. Towar jest tu tylko narzędziem,

środkiem pomnażania pieniędzy, 266

Dopiero „zerwanie więzów organizacji” umożliwia „czyn twórczy”, 570

Dopóki bądź filozofowie kró­lewskich nie będą dzierżyli rządów, bądź ci, co te­raz nazywają się królami

i możnowładcami, uczci­wie i gruntownie nie wezmą się do filozofii, do­póty ani przewidzieć nie

można końca nieszczęść dla państw, ani w ogóle dla rodzaju ludzkiego" (473 D), 516, 517

Do pracy, do prawa i odpowiedzialności człowiek musi być odpowiednio wychowany. Do czego jednakże

jest konieczne, aby i sam wychowawca był wychowany, 494

Doskonałość jednostki, 214

Do stanu alienacji, 260

Do tworzenia patosu krytycznego w ruchu ku upodmiotawiajacej przyszłości, 282

„Droga długa", jaka jest?, 272

„Droga krótka” - to dro­ga ontologii Heideg­gera, 271

Drogą przyjmowania przez nie umów Commonwealth, 370

Drugim wysiłkiem zbliżającym ludzi do socjalizmu były nowożytne rewolucje burżuazyjne, 603

Duch człowieka, określona przeszłość konkretnego narodu skupiona, jak w soczewce, w człowieku narodu,

zawiera całą przeszłość i przekształca ją w filozoficzną nadzieję, wyzwalającą pożądaną

praktykę społeczną. W ten sposób człowiek narodu nadaje przyszłości początek, 477

Duch kapitalizmu, 174

Duchem Świętym jest rozum, 172

Duch jednostek ludzkich, człowieka, jego atrybutywna treść i wola; intelekt i rozum przedstawia się

w postaci zindywidualizowanej wiązki myślenia potocznego, mitologicznego, naukowego

i filozoficznego. Typy te w różny sposób formułują przedmiot prowadzonych badań, 86

Duch jednostki ludzkiej ma swoją historię; zapisaną w sobie swoją przeszłość. Z czasem staje się ona coraz

bogatszym uposażeniem jednostki; jej mieniem; jej „się umieniem” - habitusem, pełnym wielu

dyspo­zycji, 131

Duch jest siłą, władzą, 179

Duch ludzki musi pierwej przejść przez narodowość, nim przyjdzie do powszechności, 643

Duch więcej rozwinięty ma naturalne posłannictwo prowadzić ludzi niższych w tej mierze, 644

Duchowość osobistości przejawia się, 572

Duch słowiański, 162

Duchy narodów są teraz w walce, 162

Dusza, 176

Dusza garnie się ku wspólnocie, ku istotowej całości wszystkich spraw (zob. Platon, *Państwo*, 486A), 4

Dyskusji na temat azjatyckiej formy formacji społeczno-ekonomicznej, 248

Dywinacja, 273, 274

Dwa spaczenia zdrowego nurtu badań naukowych: „morze faktów i erudycji” i „presja przesadnego

krytycyzmu, 243

Dwie strony każdej rzeczy, 228, 579

Dwór Salomona, 102

Działania są okrywane hipokryzją demokracji, 111,

Działanie jest prawdobraniem, 644

Działanie jest więc względnie pierwotne, sprawcze dla substancji, i od niej niezależne. Stosując tę tezę do

opisu aktywności człowieka zauważamy, iż aktywizm usuwa z całości ludzkiego działania jego

sens, cel, jego filozoficzne, mądrościowe uzasadnienie. Uznaje się więc w nim nadrzędność

czynności, działalności nad jej celem; ruch jest wszystkim, cel jest niczym – tłumaczą lewicowi

konformiści – uczniowie E. Bernsteina (1850 – 1932). Tymczasem, już Arystoteles uczył, że nie

dom jest dla cegieł, lecz odwrotnie: cegły dla domu, z czego *implicite* wynika, że działanie jest

jednością celu i narzędzia jego osiągania. Jest więc ruchem ku czemuś. W socjalizmie jest to

ruch waloryzujący człowieka, jednostki ludzkie. W kapitalizmie jest to ruch tworzenia rzeczy –

towarów; obecnie: zysku finansowego, 26

Działanie ludzkie, 185

Dziecko rozpoczyna swoje samokształcenie od naśladowania, 451

Dziedziczność feudalnej władzy zaktualizowano zastępując ją mechanizmem doboru klasowego tak, że

w ostatnich ok. trzystu latach zawsze rządzą pokolenia tych samych elit. Jest to niedemokratyczna

demokracja, 8

Dzień 1 Maja jest obchodzony jako święto robotnicze, 466

Dzięki bowiem dziwieniu się ludzie obecni, jak i pierwsi myśliciele, zaczęli filozofować, 578

Dyady bycie bytu, 156

Dyfuzja kulturowa – proces przenikania elementów między kulturami, lub wewnątrz kulturowo

zróżnicowanego społeczeństwa, 30

Dyktatura proletariatu, 152, 177

Dyspozycja, 131

Efekt fałszywej zgodności, 543

Egipska gospodarka okresu faraonów była „socjali­zmem państwowym", 399

Egzystencja poprzedza esencję, 189

Ekologia - <gr*. oikos* = dom, mieszkanie, gospodarstwo *+ logos* = mowa, słowo*,* wypowiedź, wiadomość,

myśl, opinia>, 653

Ekonomicznie silniejsze organizacje gospodarcze tworząc spółki handlowe ze słabszymi przywłaszczają

sobie większą część zysków. Spółki te, nazywane *societas leonina,* 433

Eksterioryzacją nazywamy: 1. wyzbycia się siebie, stawania się czymś dla siebie obcym, alienując się, tzn.

ulegać uprzedmiotowieniu, podporządkowaniu temu, co wyalienowane i jako obce

podporządkowuje sobie to, z czego się wyalienowało; oraz 2. stawania się czymś zewnętrznym

w stosunku do siebie samego po wzniesieniu się, drogą zapośredniczenia, na „wyższy” duchowy

poziom we własnym rozwoju, wzrastaniu. Pojęciem posługiwał się G. W. F. Hegel, 7

Ekstrapolacja – czynność myślowa, w której na podstawie znajomości jakiegoś zdarzenia zaistniałego

w pewnym czasie, przestrzeni przewiduje się jego przebieg w innym czasie, miejscu

niedostępnym badaniom naukowym, 7

Elementem rewolucyjnego aktywizmu była walka z naturalnym procesem alienacji, 283, 416

Elementem świadomości społecznej jest jej klasowość, 651

Elementy atrybutywne bytowości na niższym poziomie jej abstrakcyjności, 116

Elementy współistnieją współistnieniem całości, 204

Elity przy pomocy szeregu sposobów, poprzez celebrytów dyskwalifikują więc jedne wyobrażenia,

a wybierając inne doprowadzają do stanu społecznie obowiązującej myśli, 428

Emancypacja ekonomiczna: przyporządkowanie prywatnej własności środków produkcji dobru

wspólnemu, 206

Emancypacja ideologiczna, 206

Emancypacja polityczna, 206

Emergentyzm, 116

Encyklopedyści jako głównego wroga Oświecenia uznali religię, głównie kler katolicki. Dlatego określenie

„filozof” stało się synonimem pojęcia „wolnomyśliciel”. Filozofia „wolnomyślicieli” była

filozofia rozumu. Oświecenie francuskie ostatecznie służyło reformie społecznej. Cel ten

zrealizowano w rewolucji, 348

Entropia, 129

Epiktet z Hierapolis (ur. ok. 50 we Frygii, zm. w 120 r. n. e.), filozof stoicki, z tzw. Stoi Rzymskiej, 473

Epikur (341 – 270 r. p. n. e.) oceniając zastąpienie utopii religijnych utopiami świeckimi tłumaczy: „zaiste,

lepiej jest uznać mitologiczne bajki o bogach, niż stać się niewolnikiem przeznaczenia

przyrodników (nauki – A. J. K.). Mitologia dopuszcza bowiem przynajmniej możliwość

przebłagania bogów przez oddawanie im czci, przeznaczenie natomiast jest nieubłagane, 76,

Epikur (341 – 270 r. p. n. e.) sformułował tzw. czwórmian etyczno-leczniczy (*tetramarphakos),* czyli

wskazówki „wyboru i unikania” podpowiadające jak być szczęśliwym, jak osiągnąć spokój.

Powiadał: 1. bogów nie należy się bać, gdyż o ile są, to nie wtrącają się do spraw ludzkich.

Uzasadnienie: „Bóg, albo chce usunąć zło i nie może, a to jest niedołężny, co Bogu nie przystoi;

jeżeli może i nie chce, to jest zawistny i niedołężny, a więc nie jest Bogiem; a jeśli chce i może,

co jedynie Bogu przystoi, to skąd się bierze zło, albo dlaczego go nie usuwa?”;

2. śmierci nie należy się bać, ponieważ gdy żyjemy jej nie ma, a gdy ona jest, nas nie ma;

3. bólu też nie należy się obawiać, gdyż, gdy jest on mocny, jest krótkotrwały, gdy zaś długo trwa, jest słaby, ale zawsze po jego przeminięciu odczuwamy radość z posiadanego zdrowia;

4. szczęście osiąga się poprzez wyrzeczenie. Gdy nie ma się tego, czego się pragnie, to należy pozbyć się pragnienia, 76, 145

Epitety, 101

Epoka rewolucji społecznej, 247

Erscheinung, oder als Ding an sich selbst, 228

Eschatologia – (gr. *eschatos -* ostateczny, konieczny, nieuchronny + *logos* – słowo, nauka) – „religijny

pogląd na ostateczne losy świata i człowieka, 439

Etnocyd - <ang. *ethnocide*>. Polityka negująca kulturową tożsamość jakiejś grupy społecznej, negująca jej

możliwości samookreślenia się. Także – planowe ludobójstwo etniczne, niszczenie odrębności

etnicznej i kulturowej, 31

Etyka sytuacyjna; sytuacjonizm – stanowisko, 379

Eudajmonizmem nazywamy więc taką doktrynę moralną, która upatruje naczelny motyw postępowania

ludzkiego w zabieganiu o rozmaicie pojmowane szczęście osobiste, bądź która zaleca je jako

jedyny cel działań, 83

Eutopia - <gr. *εΰ* [eu] = dobrze, szczęśliwie, pomyślnie + *τόπος* = miejsce>. Eutopia jest nazwą

„szczęśliwego kraju”. To określenie pojawiało się w epigramie będącym mottem dzieła Tomasza

Morusa (1478 – 1535) pt. *Utopia* (1516).

Eutymia, 214

Ezoteryczną i egzoteryczną wiedzę o świecie, 245

„Fach - idiota”, 87, 176, 532

Fakt – jedność materialno-duchowa. Znany dotąd w Grecji mitologiczny antropomorfizm: słowo stało się

ciałem - otrzymał kształt naukowy: słowo w jedności z ciałem. Późniejsi filozofowie rozrywają

tę jedność i przeciwstawiają słowo, myśl materii, ciału, 567

Fakt jest więc jednością tego, co zostało realnie uczynione i tego, co ów twórca uczynił w swoim świecie

mentalnym, 218

Fałszywą świadomość, 92, 218

Faszyzm jest rozwinięciem czy wprost ucieleśnieniem konserwatywnego liberalizmu, 26

Fatalizm Demokryta (ok. 460 - 360 r. p. n. e.) zarzucił Epikur (341 – 270 r. p. n. e.) tworząc teorię

parenklizy. Uzasadnia ona istnienie wolnej woli człowieka. Była to konkretyzacja tezy

negującej absolutne zdeterminowanie ruchu atomów Demokryta. Teoria parenklizy stała się

z czasem zalążkiem myśli o wolności, 82

Filister rozumie przez materializm obżarstwo, opilstwo, pożądliwość, chuć cielesną i pyszałkowatość,

żądzę pieniędzy, skąpstwo, chciwość, pogoń za zyskiem i szwindle giełdowe, słowem,

wszystkie te plugawe grzechy, którym sam po cichu hołduje., 69, 228, 229, 651

Filozof, chcąc nie chcąc, uczestniczy w sporze o wartości i o normy, staje się mimowolnie aksjologiem,

242

Filozof jawi się tu zawsze z jakąś utopią, 241

Filozof jest nauczycielem, 240

Filozof nie tylko powinien głosić poglądy, ale również stosować je w życiu, a przede wszystkim powinien

rygorystycznie przestrzegać zasad moralnych i być obojętnym na dobra materialne, 473

Filozof „… powinien wejść w kontakt z istotą rzeczy, 231

Filozof wdrapuje się na ramiona olbrzymów, 234,

Filozof z Królewca twierdzi, że istota jest niepoznawalna. Przeciwnie, twierdzę, że istota ta jest

poznawalna, zawsze w jakiejś części, w jakimś fragmencie, aczkolwiek nigdy nie będzie

poznana w całości, 546

Filozof żyje niejako w dwóch światach: wewnętrznym, duchowym, zachowującym niezależność od

drugiego świata - świata realnego, 473

Filozofia brytyjskiego realizmu, 36

Filozofia, czyli „robota inteligencji”, która wyłamuje się spod prawideł moralnych, która nie poddaje się

warunkom, położonym przez Opatrzność, która mniema, że dosyć jest rozumować

i dyskutować, aby otrzymać prawdę, filozofia taka, wedle powyższego sposobu uważania

rzeczy, jest tylko naśladowaniem, albo raczej fałszerstwem objawienia, 451

Filozofia jako „myślące rozważenie przedmiotów”, 292

Filozofia jest najwyższą i najdoskonalszą formą ducha absolutnego, 291

Filozofia jest pojęciem szkolnym, 240

Ffilozofia jest światowa, 240

Filozofia jest wiedzą istotową, 228

Filozofia jest ze swej natury wiedzą, wymagającą trudu, 231

Filozofia może odnajdywać, tworzyć istoty będące projektującą treścią ludzkiego świata mentalnego, które

mogą być dopiero urzeczywistniane; np., pojęcie towaru. Jego przejawem jest wartość użytkowa,

np., buty są używane, a więc rozpatrywane z punktu widzenia ich funkcjonalności. Ale buty

te mają drugą wartość – wartość wartości będącą treścią istotową - wymienną, np., kosztują 100

zł. Jest ona produktem myślenia, tworzącego wartość jako wartość - wartość wymienną oraz

efektem zaistniałej na rynku równowagi: podaży i popytu. Dzięki niej spełniane są funkcje

ludzkich celów działania, organizacji społecznych, pewnych systemów (np., FED ustala wartość

wymienną $, przesądzając tym samym o wartości wymiennej produktów pracy w świecie). FED,

dzięki tej władzy, ustala ostatecznie wartość pracy tego, czy innego producenta, w dowolnym

miejscu kuli ziemskiej, 12

Filozofia odnajduje siebie w ogólnej idei istoty poznawanych zjawisk, przejawów, by następnie dotrzeć do

„poziomu konieczności”, 292

Filozofia pierwsza jest nauką o najwyższej abstrakcji. Jej przedmiotem jest byt jako taki; własności bytu,

jego atrybuty. Filozofię tę nazywamy metafizyką (za Andronikosem z Rodos; I w. p. n. e.), 73

Filozofia polska posługuje się kategorią ducha, której treścią jest siła jako władza niewidzialna, 640

Filozofia przychodzi zawsze za późno, 615

Filozofia w czynie ujawnia się jako nauka o mądrości, czyli nauką o ostatnich rozumu, szerzej ducha,

zamiarach, 639

Filozofia Vaniniego (1585 – 1619) i F. Bacona (1561 – 1626) składała się z „części de­strukcyjnej”

i „części konstrukcyjnej”, 77

Filozofia według Platona miała umożliwić poznanie bytu idei, świata idealnego. Filozofia ta miała dokonać

przewrotu w duszy człowieka, rozwinięcie w niej tego, co moralne i piękne, 286

Filozofia wyjaśniająca świat real­nie istniejący nie może być mitem, 584

Filozofia zmierzająca do urzeczywistniania nie może akceptować alternatywy, 558, 568

Filozofię definiuje się jako ogólną wiedzę o świecie, 233

Filozofię tę można nazwać syntetyzmem moralnym, 646

Filozofię trzeba zastąpić naukami przyrodniczymi, 209

Filozofię, zwaną syntetyzmem warto postulować, 640

Filozofii nie można się uczyć. Można się uczyć filozofowania. Wtedy filozof mówi, robi „coś”, a nie pisze

o czymś, 240

Filozofii słowiańskiej poczyna się nowa epoka - filozofii ducha i życia, 644, 645

„Filozofowie dotąd rozmaicie interpretowali świat, chodzi jednakże o to, aby go zmieniać”. Praktyka

społeczna jest więc dla Marksa punktem wyjścia, celem i kryterium prawdziwości myślenia,

nie tylko filozoficznego, 27

Formuła kapitału: K = C + V + M. K = C (wartość środków pracy, fabryk, narzędzi, surowców) + V

(wartość płacy roboczej, jej minimalny poziom jest ustalany przez kapitalistów i przez państwo

honorowany) + M (wartość dodatkowa, jaka powstaje w wyniku uruchamiania maszyn przez

proletariat. W kapitalizmie przejmuje ją właściciel C – maszyn. Proletariusz nic z niej nie

otrzymuje. W socjalizmie przeciwnie. Drogą wtórnego podziału dochodu robotnik otrzymuje

w postaci, np., darmowej medycyny, oświaty i innych dóbr, itp.), 137, 569, 601

Forma rozwoju sił wytwórczych zastępująca robotnika, proletariusza pracą przyrodniczych agentów

pracy produkcyjnej, 575

Formy ponadinstytucjonalnych struktur społecznych: wspólnota pierwotna, niewolnictwo, feudalizm,

kapitalizm i, postulowany, a w niektórych krajach, urzeczywistniany socjalizm, nazywany

komunizmem, lub też socjalizmem realnym, 312

Freuda hipoteza tworzenia się Ja, 466, 573

Funkcjonalna autonomia motywów, 98

Gdy empiryk dochodzi do władzy, 641

Gdzie jest koniec tego koła, 247

Gdzie jest równość, tam nie ma zysku, 355

Gdzie nie ma równości, a jest tak w drugiej cyrkulacji – tam wykładamy mniej pieniędzy niż otrzymujemy

w wyniku wymiany lub odwrotnie: otrzymujemy mniej pieniędzy w stosunku do wyłożonych.

Czy więc jest tak, że ktoś traci, a ktoś zyskuje. Tworzy się stosunek: zysk – strata. Gdzie i kto

tworzy wartość dodatkową, 355

Gentile „podkreśla dynamiczny charakter ducha, który jest duchem, gdy jest jego aktem, a więc gdy się

staje: duch nie jest, lecz staje się duchem – jest procesem stawania się aktów ducha jako

stawania się wolności, 25

Gestaltyzm – teoria psychologiczna (początek XX wieku) będąca alternatywą wobec empirycznych teorii

percepcji i poznania, 441

Giniego Wskaźnik Nierówności Społecznej, 151

Globalizm ukrywa podporządkowanie jednych narodów innym, 317

Godność - <łac. *dignitas* = godność, majestat, poważanie, uznanie, stosowność, odpowiedniość,

predyspozycje, kwalifikacje, tytuł do czegoś>. Jest to wartość człowieka jako osoby pozostającej

w relacjach materialnych i duchowych z innymi ludźmi, 604

Godny, 253, 254

Godzenie interesów ogólnospołecznych i partykularnych jest zadaniem państwa i podległej mu

administracji, 393, 394

Gorszy pieniądz wypiera lepszy, 538

Gospodarka zaspokajająca potrzeby jest gospodarką prymitywną - głoszą klasy burżuazyjne Europy

Zachodniej. Mówią, że gospodarka powinna przynosić zysk finansowy, a nie zaspokajać

potrzeby, 145

Gotowość do świadczenia innym siebie, 614

Gra w język, 263

Gra w pieniądze, 260

Gra w politykę, 263

Gra w religię, 261

Grupa zawodowa dąży do tego, aby stać się całością moralną, 100

Grzęźnięcie w kulturze, 569

Habitus jest stałą gotowością do spełniania aktów jednoznacznych, będących dobrem indywidualnym

zjednoczonym z dobrem wspólnym. Są one zawsze uświadomionym wolnym aktem

chcenia, 265

Habitus świadomości, 223, 265

Heidegger to swoje ujęcie filozofii nazwał hermeneutyczną fenomenologią, 270

Handel ludźmi, 266

Hegemonia, 261, 312, 366

Hegemonią nazywamy przywództwo duchowe panującej klasy społecznej polegające na tym, że idee

panujących są ideami, myślami poddanych, 351

Hegemonia. Hegemonię w świecie już osiągnął, 261, 312, 366, 567

Herezje, 251

Hermeneutyka semiologiczna Silvermana, 273

*Heros,* 105

Herzla teza: lud „jest wszędzie dużym dzieckiem, które można wprawdzie wychowywać, ale na efekt

w najlepszym razie trzeba tak długo czekać, iż przez ten czas zdołamy sobie poradzić

z nim innymi środkami, 606

Hezychazm, 104

Hierodulowie pełnili więc posługi w świątyni, a hierodule uprawiały prostytucje sakralną, 473

Hipokryzja jest obłudą moralną, 276

Histologia, 129

Historia filozofii jest więc procesem subiektywizowania się obiektywności i obiektywizowania się

subiektywności, 239

Hipokryzja jako atrybut, 240, 365, 499, 532

Historia filozofii była dla Hegla rozwojem jednej filozofii, 292

Historia jako wypełnianie się wolności jest zarazem ruchem ku wolności, 293

Historię, którą tworzymy nazywamy prehistorią. Albowiem historia dopiero nadejdzie, 6

Holistyczne podejście do badań społecznych zabrania zastępowania całości poszczególnymi jej elementami

i odwrotnie całością poszczególne elementy, 277

*Homo rapax,* 200, 246, 260, 262, 277, 324, 358, 359, 379, 532, 629

*Homo sovieticus,* 92

Hume i Berkeley nie zauważyli, że jest różnica między obrazem odtwórczym, jaki mamy w umyśle, gdy

wyobrażam sobie tę rzecz, a samą rzeczą wyimaginowaną. Uważali, że nie ma różnicy między

„bułką z masłem” a moją ideą „bułki z masłem”. Trawestując, uważali, że nie ma różnicy

między ideą „mojej osoby” a „moją osobą”, „moją mojością”, 44

Idea dobra wspólnego, 118

Idea pokrewieństwa jest istotą totemizmu, 665

Idea samoorganizacji się materii przeciwstawna, np. religijnym kreacjonizmom, 7

Idea sytości brzusznej, 315

Idee uniwersalizmu europejskiego, 110

Ideę niemożliwości sprawiedliwości społecznej uzasadnia burżuazja różnymi, następującymi teoriami,

organizowaną przez siebie praktyką społeczną i polityką międzynarodową, 601

Ideologia religijna Lutra musiała być abstrakcyjna, 171

Ideologią są myśli klasy panującej, które w każdej epoce są myślami panującymi, tzn., że ta klasa, która

jest w społeczeństwie panującą siłą materialną, stanowi zarazem jej panującą siłę duchową, 300

Ideologizacja myśli społecznej, 118

Imperializm kulturowy, 176

Imperializmem jest proces tworzenia światowego państwa przez podporządkowywanie różnych terytoriów

władzy jednej, centralnej przez wykorzystywanie przemocy ekonomicznej, politycznej,

militarnej, ideologicznej i kulturowej. W marksizmie pojęciem imperializm określa się

najwyższe stadium kapitalizmu, zmonopolizowanemu przez totalitarne monopole, korporacje,

304

Imperializmu pierwowzorem jest państwo Aleksandra Macedońskiego (356 – 323 r. p. n. e.) i cesarstwo

Rzymu. Było ono synonimem cywilizowanego świata – przeciwieństwem świata

barbarzyńskiego. Wszyscy, którzy byli poza granicami Grecji i Rzymu byli barbarzyńcami,

304

„Im więcej ma, tym jeszcze więcej chce”; „chciwemu nigdy dosyć”; „bogatemu nigdy dosyć”, 128

##### Indukcja wprowadzona przez Arystotelesa pozwoliła mu nadać właściwe znaczenie zmysłom

##### w powstawaniu wiedzy o świecie. Był przekonany, że trzeba doświadczyć

##### rzeczywistość, aby coś o niej wiedzieć. Umysł jest nie-zapisaną, czystą tablicą. Nie ma w nim

##### żadnych idei wrodzonych. Od spostrzeżeń, drogą stopniowej abstrakcji, określania cech

##### ogólnych umysł dochodzi do abstrakcji najwyższych. Umysł na podstawie materiału

##### dostarczanego przez postrzeżenia poznaje to, co jest istotą rzeczy jednostkowych i istotę tę

##### nazywa, opatrując ją kategorią, 72

Im Anfang war die Tat (na początku był czyn), 596

Industrializacja związana jest z rozwojem sił wytwórczych, szczególnie środków produkcji powodujących

zmiany społecznego podziału pracy, 306, 307

Indywidua, alienujące się wartości i normy, obowiązki i kontakty społeczne, tworzą strukturę społeczną,

311

Instrumentalizację środowisk żydowskich, żyjących w rozproszeniu (w diasporze), na całym globie, 635

Instytucje demokratyczne, do których organizacja społeczna, państwo jeszcze „nie dorosło”, 545

Instytucje po­wołania społecznego, 259

Instytucje dla swoich decyzji wyznaczają standardy „wewnętrznej racjonal­ności", 568

Instytucje są „for­malne", nie „realne". Racjonalność ich zachowań jest oceniana w ramach przyjętych

założeń wyjściowych. Ka­tegorie „prawdy" i „fałszu" nie mają tu zastosowania. Asymetria

racjonalności jest więc sytuacją, gdy to, co jest „wewnętrznie racjonalne” – w instytucjonalnych

strukturach działań przemocy strukturalnej, „wstrzelone", np., w postkomunizmu rozwiązania

i reguły gry oraz ich sekwencje z innego stadium rozwoju - jest nieracjonalne z perspektywy

celów systemu tak operowanego, 568

Intelekt jest czystą możnością, 658

Interdykt – <łac. *interdictum* = zakaz>, 594

Interwencjonizmem nazwiemy taką politykę gospodarczą państwa, która sprowadza się do ingerencji

w mechanizmy rynkowe, 459

Intuicja pozwala umysłom ujmować prawdy bezpośrednio 222

„Iskra" – pismo periodyczne rosyjskiej partii socjaldemokratycznej, 366

Iskrą moralną, 162

Istnieją byty ogólne i rzeczy jednostkowe, 650

Istnieją trzy ogólne koncepcje dotyczące przedmiotu zainteresowań socjologii, 687

Istnieje odwieczna człowieczeńskość w bóstwie oraz boskość w człowieku, 104

„Istnieje” określa bycie tych składników Wszechświata, które nie są „faktami”, 45

Istnieje rodzaj świadomości, inny niż postrzeżenie bezpośrednie, który może być obecny w wyobrażeniu

i który może mieć przedmiot różny od przedmiotu postrzeżenia bezpośredniego”. Jaki to jest

rodzaj świadomości i czym się on różni od postrzeżenia bezpośredniego, 44

Istnieje różnica między znaczeniem słowa „byt”, czy też „bycie”, a słowa „realność”, „rzeczywistość’,

43

Istota jest więc naszą, ludzką myślą o tych treściach rzeczy, które są niewidoczne, a więc zmysłom

niedostępne, ale które w rzeczy są i które swoją treść ujawniają w praktyce społecznej.

Przedstawiamy je w formie abstrakcji, czyli po oderwaniu od nich tej strony, którą tu nazywamy

przejawem, czyli tym, co widać, co jest dostępne zmysłom, 233

Istotą cnót jest dążenie osoby ludzkiej do moralnego dobra zgodnego z przyjętą hierarchię wartości, 130

Istotą nowomowy jest więc przekształcanie interesu burżuazji w interes ogólnospołeczny lub odwrotnie:

prywatyzacja interesu ogólnospołecznego. Istotą polityki jest roztropne urzeczywistnianie dobra

wspólnego. W innej polskiej szkole politologicznej przez politykę rozumie się walkę o władzę.

Ta definicja przekształca władzę z narzędzia tworzenia dobra wspólnego w cel sam w sobie. Nie

jest ważne, po co potrzebna jest władza tej, czy innej partii. Znaczenie ma tylko to, aby ją posiąść

i wykorzystywać, nierzadko we własnym bogaceniu się, 9

Istotą postępu, 232

Istotą owego związku jest to, że zmiany jednego członu wywołują zmiany w drugim, 632

Istotę człowieka opisują atrybuty, np., jednostkę ludzką - Pana Kowalskiego tworzą atrybuty: cielesność,

potrzeby, działanie, celowość działania i stosunek społeczny, 8

Istotę eksperymentu stanowi, 202

Istotną formą funkcjonowania organizmicznego jest alienacja, 655

Istotową treścią administracji jest służba jedności interesów społeczeństwa i jednostek ludzkich, określone

jako dobro wspólne, 14

Istotowe treści formacji społeczno – ekonomicznych, 673

Istotowość wiedzy filozoficznej jest oczywista, 231

Istotowym elementem ładu społecznego jest ład moralny, 401

Izolowane doświadczenie toruje drogę do służalstwa, a izolowany rozum – do terroryzmu, 244

Ja jestem lekarzem tego miasta, 181

Jacobi (1804 – 1851) pojmował nihilizm jako proces desubstancjalizacji rzeczywistości, wywołany przez

nowożytny racjonalizm, 474

Jak urzeczywistniać treść „chcenia”? Jaką relacja tworzy się i powinna się tworzyć pomiędzy

„chceniem” i „działaniem”? 181

Jak zakreślić granicę między auto­nomią jednostki i zakresem, w jakim do­puszczalne i niezbędne jest

społeczne od­działywanie, 139

Jak żyć dobrze, tj. w prawdzie, 536

Jaką przewagę nad innymi ludźmi mają filozofowie, 568

Jaki duch obejmie rządy globu, 162

Jan Paweł II rewaloryzując istniejącą w myśli ludzkiej ideę *bonum commune* – dobra wspólnego, która ma

być podstawą, celem i środkiem postulowanej przez niego cywilizacji miłości, 314, 315

Jaźń przejawia się postaci:, 321

Jedna „grupa władcza PRL” buduje socjalizm, a druga ów socjalizm niszczy, 368

Jedną z wielu tez światopoglądowych może być postulat W. von Humboldta dotyczący zasad organizacji

wyższych instytucji naukowych, 652

Jednoczenie się z tradycją - totalną macierzą, 142

Jednopolarny świat amerykański jest napędzany przez przemoc, pieniądze, rynek, konkurencję,

kłamstwo, przestępczy interes owinięty w zorganizowaną hipokryzję. Świat współczesny

niewiele ma wspólnego ze sprawiedliwością, uczciwością i człowieczeńskością, które chronią

słabych przeciwko silnym, 627

Jednostka ludzka, człowiek - istota gatunkowa, stosując system zasad metodologicznych przedstawia

Otaczający go świat. Tworzy jego logiczny obraz, który przystaje do rzeczywistej treści owego

świata. O owym „przystawaniu” przesądza praktyka społeczna, która jest punktem wyjścia,

celem badania i kryterium prawdziwości osiąganych wyników badania, 86

Jednostka ludzka jest konkretnym, jednostkowym przejawem gatunku ludzkiego, wyjątkowym elementem

gatunkowego bycia bytu ludzkiego, jest bowiem zarazem sama tym byciem i byciem

„w drodze” zjednoczonym z konkretnymi swymi przejawami. Konstytuują ją atrybuty jej

gatunkowości: 1. cielesności, 2. potrzeb, 3. działania, 4. celowego działania, wymagającego

zastosowania wiedzy o świecie, 5. wspólnotowość odpowiednio ukonkretyzowaną, czyli

przejawiającą się w postaci agregowanych całości. Atrybuty te znajdują dla siebie konkretny

wyraz, przejaw. Istotą współistnienia świata człowieka jest jego stawanie się, 116

Jednostka ludzka rodząc się jest „czystą tablicą”, 155

Jednostka ludzka „tkwi w jaskini”, 320, 321

Jednostka staje się nosicielem kultury, 211

Jednostki ludzkie dostarczają państwu, bankom i innym instytucjom dane „do przechowywania”. Każda

z nich zabiega o to, by być włączona do bazy danych, 490

Jednostki ludzkie, nonkonformistyczne, wieczni poprawiacze”, „zboczeńcy”, 14

Jedność interesu jednostkowego i społecznego jest celem rozwoju państwa. Ma ono rozwijać się ku coraz

ściślejszej jedności, aż przestanie w ogóle być państwem, 74

Jednostkowość i osobistość, 571

Jedność jest substancją, a nie predykatem, 156

Jedność tego, co indywidualne i tego, co społeczne, 257

Jedność tego, co materialne i tego, co idealne, co jest abstrakcją opisującą całość bytu, 70

Jedyną metodą nauki jest „brak metody naukowej”, a przez to „wszystko jest dozwolone”, 55

Jej elementem jest ujmowanie motywacji człowieka zdrowego psychicznie, 573

Jej miejscem spełniania się jest sumienie, 641

Jest formą egolatrii sprowadzanej do pragnienia wyłącznie własnej chwały, nawet kosztem innych osób, 574

Jest wtedy ideologiem, 634

Jest jedynie chwytem metodologicznym, 244

Jest kwestią sporną wokół kwalifikacji naukowo – badawczych: 86

Jest pewną zarozumia­łością nazywać się filozofem, 240

Jest problem praktyczny… Socjologowie wiedzą z własnych obserwacji i świadectw historycznych, że

wolność prowadzenia badań ... stanowi warunek rozwoju każdej nauki. Powinni oni uznać

za swój obowiązek uczynienie wszystkiego, co tylko w ich mocy, by wolność tę zdobyć lub

zachować, 368

Jest przecież wolność. Moi redaktorzy mogą więc pisać wszystko, co tylko chcą. Każdy z nich niech sobie

napisze swój artykuł, niech założy swoją gazetę, i niech ją wydrukuje i dostarczy czytelnikom.

W mojej gazecie będzie jednakże pisał nie to, co on chce, lecz to, co ja chcę”. „Czy mi nie

wolno uczynić ze swoim, co chcę”, 418

Jest to błąd antropologiczny, 537

Jest to człowiek starej epoki, 645

Jest to jedno i to samo wiedzieć, co jest sprawiedliwe, i być sprawiedliwym, 613

Jest to nieskończony ruch ku upodmiotawiającej przyszłości, ruch upodmiotawiający człowieka; ruch

znoszący alienację, 371

Jeśli jesteś obywatelem USA, to możesz innych zabijać, bo żadna kara cię nie spotka, 625

Jeżeli chcesz władco być sprawiedliwy, to dobra dziel wszystkim po równo. Wówczas będą niezadowoleni

ci, którzy dóbr tych wytworzyli więcej niż inni. Jeżeli podzielisz tak, że każdy otrzyma

stosownie do swojego wkładu, to wówczas niezadowoleni będą ci, którzy z racji, tzw.

obiektywnej łożyli mniej niż - ich zdaniem - jest ich stać lub, np., ze względu na bycie

spadkobiercą sądzą że, mają prawo do korzystania z dóbr nic nie wnosząc... itd., 69

Jeżeli praca jest wyzyskiem innego, oszukiwaniem pracującego, to przyjmuje ona charakter nie-ludzki. W kapitalizmie trudno mówić o pracy, która pozwalałaby wzrastać jednostkom ludzkim w ich człowieczeńskości. Albowiem w kapitalizmie liczy się tylko zysk, 615

Jourdain ubiera się modnie, ale że nie ma gustu, krawcy i projektanci go naciągają, 475

Kainotyzm teoretyczny, 245

Kanon jedynej zgodności, 201

Kant, *Krytyka czystego rozumu,* z oryginału niemieckiego przełożył oraz opatrzył wstępem i przypisami

R. Ingarden, t. 1, PWN, Warszawa 1957, s. 40, B XXVII. Tam pisze, że krytyka „… każe brać

przedmiot w dwojakim znaczeniu, mianowicie jako przejaw i jako rzecz samą w sobie …”, 9,

546

Kant: „Wyraz mądrość (*Klugheit*) pojmujemy w dwojakim znaczeniu: w pierwszym możemy ją nazwać

mądrością życiową (*Weltklugheit*), w drugim mądrością osobistą (*Privatklugheit*). Pierwsza jest

zręcznością człowieka we wpływaniu na drugich, by użyć ich do swych celów. Druga jest

umiejętnością łączenia wszystkich celów dla własnej trwałej korzyści. Ona też jest właściwie tą

mądrością, do której sprowadza się nawet wartość pierwszej, i kto w pierwszym znaczeniu jest

mądry, w drugim zaś nie, o tym należałoby raczej powiedzieć, że jest rozsądny (*gescheit*)

i przebiegły, ale ostatecznie niemądry”, 308, 309.

Kant (1724 - 1804) pisząc *Co to jest Oświecenie?* wyjaśnia, że Oświecenie jest to wyjście człowieka

z niepełnoletności, w którą popadł z własnej winy. Jest nią niezdolność człowieka do używania

swego rozumu, bez obcego kierownictwa, 347

Kant (1720 – 1804) powiada, że to, co poznajemy jest wynikiem syntezy danych zmysłowych oraz

atrybutów ludzkich władz poznawczych, 349

Kant pisze o przyporządkowaniu jako kategorii, 624

Kant pisze, że jego eksperyment zakłada, że to z rzeczy poznajemy *a priori*, co sami w nią wkładamy, 114

Kant proponuje dla oświecenia hasło *Sapere aude*: miej odwagę (posługiwać się własnym rozumem), 347

Kanta transcendentalną formułę prawa publicznego, 245, 259

Kapitalista myśli następująco: „to, co mam robić, to ja jako kapitalista wiem. Mam zdobywać pieniądze.

Nie wiem jednakże jak mam to robić”. O tym ma mówić nauka. W tym wysiłku ogranicza się

myślenie do ilości. Jest to kapitalistyczne myślenie. Wszak w nim chodzi o zysk finansowy,

czyli o wartości jako wartości, a nie wartości - przejawy, którymi są wartości użytkowe, 348

Kapitalista zakupując ten towar (siłę roboczą) płaci za nią jako za wartość wartości, zaś wykorzystuje ją jako

wartość użytkową, 355, 356

Kapitaliści – burżuazja kupuje siłę roboczą i płaci za nią tylko według formalnej wartości, jako wartości

(notowanej w umowie o pracę) (V), a zużywa ją, „konsumuje” według wartości użytkowej, 590

Kapitalistyczne państwo interesy jednostkowe ogranicza do możliwości przywłaszczania przez burżuazję

wartości dodatkowej. Działania społeczeństwa są temu podporządkowane, w tym również

interes proletariatu, tj. warunki sprzedaży jego siły roboczej, 400

Kapitalizm funduje jeszcze cudotwórczy stosunek: Pieniądzu! Stań się, 354

Kapitalizm kompradorski – <określenie modelu gospodarczego III Rzeczpospolitej (1989 – 2021), 342

Kapitalizm polityczny - system ideologiczny, społeczno-polityczny i ekonomiczny, zorganizowany

w strukturę hierarchiczną, na czele której stoją właściciele pozostając w symbiozie z ludźmi ze

sfery kultury, nauki, sztuki, literatury, itd., polityki oraz biznesu, czyli z ludźmi z tzw.

towarzystwa. Ono to hołduje jednej ideologii: „pieniądz jest wszystkim”, 343

Kapitalizm tworzą elementy, 324

Kapitalizm waloryzując jednostkę – indywidualizm – nie docenia tego, co społeczne, 358

Kapitalizm w wyniku dokonywanych przez siebie podbojów, eksploatacji kolonialnej Ziemi,

bezwzględnych wojen o zasoby materialne, uzyskał potężne środki i siły dla swojego

funkcjonowania, 351

Kapitalizm zmienia sens nauki. Od Arystotelesa (384 – 322 r. p. n. e.) począwszy, nauka szukała

odpowiedzi na pytanie „dlaczego”? Odkrywano więc jakości badanych przedmiotów, lub świata

jako całości, ich sens i rozumienie. Od Odrodzenia zaś pytanie to zastępiono tworzeniem

sposobów istnienia rzeczy. Formułuje się odpowiedzi na pytanie „jak”? Jak rzecz istnieje, 348

Kapitalizmowi służy alternatywny, dwuwartościowy (dobr – zło) system kulturowy, pozwalający burżuazji

na przekształcanie panowania ideologicznego, politycznego i ekonomicznego w hegemonię

w społeczeństwie, 350

Kapitalizmu historycznym osiągnięciem są, 325

Kapitalizmu inwestycje mają charakter nomadyczny, 354

Kapitalizmu negatywną stronę tworzą jemu immanentne sprzeczności antagistyczne, 341

Kapitalizmu państwo jest areną walki dwóch klas społecznych: proletariatu z burżuazją, 491

Kapitalizmu społeczeństwo tworzą dwie klasy: właściciele środków produkcji oraz bankierzy

i ubezwłasnościowieni, wywłaszczeni proletariusze, także intelektuariusze. Rozwój jedności

biologiczno-duchowej powoduje, że coraz częściej niewykwalifikowaną siłę roboczą zastępuje

„przyrodniczy agent pracy produkcyjnej” (K. Marks), robot, 314

Kapitalizmu sprzeczności antagonistycznych tkwiących w życiu, 358

Kapitał, dzięki swej alienacji, rozumiany jest jako niezależna od ludzi siła, kierująca ich losem. Jest

przyjmowany za swego rodzaju fatum, któremu trzeba ulec, podporządkować się, 426

Kategoria fallocentryzmu (kultura umieszczająca *fallusa* w centrum) wskazuje na to, że seksizm cechujący

jednostkowe poglądy, zachowania, 474

Kategoria „czyste bycie” „czystość bycia” – opisuje to bycie bytu, które nie ma żadnej domieszki

empirycznej jednostkowości, przejawowości. Jest to myślowo ustalana treść istoty tego, co

współistnieje. O jego prawdziwości przesądza praktyka społeczna, 29

Kategoria „indywidualizmu” jest niewystarczająca dla analizy ludzkiego świata, 533

Kategoria „istnienie” nie jest właściwa dla opisu treści świata i człowieka. Świat i człowiek w nim, jako

istota społeczna, jest czymś i kimś współistniejącym będąc w jakimś stosunku do świata,

do innego człowieka, środowiska, w którym żyje. Elementy świata pozostają w bezpośredniej

bądź pośredniej styczności z innymi elementami. To współistnienie (razem, ale osobno) jako

przyporządkowanie konkretyzuje się w stosunku walki. Dotąd w kulturze ludzkiej dominuje

stosunek: „zysk – strata”. Ten stosunek może i trzeba zastąpić formułą: „zysk – zysk”.

W tworzonej współpracy obie strony stosunku zyskują, 113

Kategoria „mieć” podporządkowuje sobie kategorię „być”, 379

Kategoria „obecność” jest działaniem, 477

Kategoria „przeżytków”, 216

Kategoria przyporządkowanie jest elementem ujmowania kategorii wspólnoty, 401

Kategorią „przyporządkowania” posłużył się E. Kant, 393

Kategorie – pojęcia opisujące ontyczne bycie rzeczy, 654

Kategorię ogólności poddał krytyce już E. Kant, 234

kategorii: „korzeniem obecności” jest „aktualność”, 477

Kazanie na Górze, którego bogaty nie słuchał; nie słucha i nie będzie słuchał, 362

Każda nowa jednostka ludzka musi dostosować się do społeczeństwa; być konformistą (T. Parsons), 14

Każda zatem jednostka ludzka jest zdeterminowana w kształtowaniu swej osobowości następującymi

czynnikami: przekazem genetycznym, środowiskiem jej społecznego bycia oraz wysiłkiem

własnym w procesie stawania się kimś bardziej, kimś więcej, 243

Każdy będzie „wiecznie szczęśliwą pszczołą”, 135

Każdy człowiek ma w sobie geniusza, 569, 642

Każdy ma **prawo** do **inicjatywy gospodarczej, 464**

Każdy przedmiot złożony posiada jakiś ustrój, 185

Kierownik ma obowiązki i odpowiedzialności, 364

Kilka rodzin (ok. 8) włada ponad połową bogactwa Ziemi i żyje ponad stan i dla potęgowania swego

posiadania nieustannie prowadzi wojny. Są one w interesie głównie bankierów – Rothschildów.

Poczynając od rewolucji francuskiej aż do I wojny światowej, przez nowożytne konflikty

zbrojne, na których zapleczu pojawia się ich cień. Rothschildowie są wierzycielami państw

Zachodu. Żona Rothschilda, Gutle Schnaper przed śmiercią powiedziała: „Gdyby moi synowie

nie chcieli wojen, nie byłoby nikogo, kto by je kochał”, 278

Kindersztubę, 253

Klasa, która posiada hegemonię, która panuje politycznie i ekonomicznie zainteresowana jest

w utrzymaniu swego stanu posiadania, 317, 318

Klasą nazywamy grupę ludzi pozostającą w określonym stosunku do środków produkcji, 110, 280

Klasowej świadomości filisterskiej, 651

Klaustrofobia, 246

Kobieta jest więc zawsze wartością seksualną i ekonomiczną, 453

Kobiety opisywały uwiedzenie jakiego doznały ze strony ojca; mężczyźni - ze strony matki, 467

Kolejność ilości ofiar wojen ludzi z ludźmi, 657

„Kometa”, 151

Kompleks kastracyjny staje się nader doniosły dla powstania charakteru i psychonerwicy, 468

Kompleksy Edypa i Elektry, 467

Komunizm – mówił Marks - jest empirycznie możliwy tylko jako czyn narodów panujących, dokonany za

jednym zamachem i równocześnie, co zakłada uniwersalny rozwój siły wytwórczej

i związanych z tym stosunków między ludźmi w skali światowej, 34, 371

Koncepcję charakteru narodowego Polaków przedstawił Kazimierz Dąbrowski, 449

Koncepcję *eidoli* stworzył F. Bacon (1561 – 1626) nadając jej znaczenie w trzech kontekstach:

w teoriopoznawczym (filozoficznym), socjo-psychchologicznym i religijno-apologetycznym.

Filozofię *eidoli* przedstawił Platon w opowieści o cieniach jaskiniowych. Dzisiaj wyjaśnia je

kategoria pozór (niem. *der Schein*), 301

Konflikt, 196

Konformizm staje się wartością. W ten sposób postmodernizm przekształca wartości w anty-wartości i

anty-wartości w wartości. W ten sposób utrwala się „świat kłamstwa, 523

Konia końskość, 140

„Koniec historii”, 218

Konkretność jednostek ludzkich wyraża się w postaci „różnego stopnia rozwoju ich ducha. Duch więcej

rozwinięty ma naturalne posłannictwo prowadzić ludzi niższych w tej mierze, 477

Konkretyzacją porządku społecznego są tzw. funkcjonalne wymogi, 520

Konsensus waszyngtoński,17, 662

Konsensus Waszyngtoński spotkał się z krytyką ze strony ekonomistów, 377

Konserwatywny „dekalog"- 10 zasad, które konserwatysta wy­znaje, 377

Konstruowane zasady metodologii analizy zjawisk społecznych stanowią także religijne artefakty

kulturowe, 570

Konsumuję, więc jestem; jestem szczęśliwy, 380

Kooperacja pozytywna wymaga, 185

Kościół jest niepotrzebny, 171

„Kozła ofiarnego”, 156,

Kozłem ofiarnym, na którego składa się wszystkie grzechy, może być również człowiek, 384

Królestwo boże Münzera przyjmuje ustrój społeczny, w którym nie ma ani różnic klasowych, ani

własności prywatnej, ani też nieza­leżnej od członków społeczeństwa i obcej im władzy

państwowej, 172

Kryptoteorie, 245

Kryptoteorie ukrywają różne, te lub inne interesy klasowe, narodowe, czy grupowe, a przede wszystkim

rolę, jaką filozofii nadają elity, 245

Kryterium smaku zaproponowane przez Rorty'ego, w prze­ciwieństwie do postulatu doskonałej interpreta­cji

u Gadamera, pozbawia filozofię jej tradycyj­nego pytania o prawdę, 272

Krytyka transcendentalna od­kryła zasoby czystego rozumu przekonując nas, że w kwestii Boga tak samo

nie może on głosić sądów twierdzących, jak też i przeczących. Są one bowiem poza

doświadczeniem, a tym samym poza poznaniem, 246

Krytykę podporządkowania, 153

Krzyżacy – zakon krzyżacki, Zakon Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie, 344

Ks. prof. Cz. S. Bartnik tak opisuje polską rzeczywistość społeczną, 545

„Kto nie chce pracować, niech też nie je", 464

Kto nie pragnie filozoficznego myślenia o świecie, o życiu, jako o całości, ten jest instrumentem w rękach

innych wraz ze swoją specjalizacją. Czyni on jakąś część, z którą musi, podkreślam musi

dopasować się do innej całości, np., do zasad działania banków. One więc nim dysponują. Ich

procedury wchłaniają go. Pozostaje nieuświadomionym „punktem” w bezkresnej przestrzeni

ludzkiej myśli (Włodzimierz Wawszczak), 5

„Kto nie znami, ten przeciw nam”, 219, 245

„Kultura” dla Freuda jest „sumę osiągnięć i struktur organizacyjnych, dzięki którym nasze życie stało się tak różne od życia naszych zwierzęcych przodków i służy następującemu celowi: obronie człowieka przed naturą i regulowaniu stosunków między ludźmi”, 470

Kultura jest źródłem cierpień, 470

Kultura opanowana została przez chrześcijaństwo, a przez to zdewaluowała się wartość życia

ziemskiego, 470

Kulturą jest całokształt zobiektywizowanych elementów dorobku społecznego, wspólnym szeregowi grup

i z racji swej obiektywności ustalonych i zdolnych rozszerzać się przestrzennie, 388

Kumulowanie kapitału. Kapitał - jak kula - toczy się w kierunku, gdzie jest coraz niżej, tj. tam, gdzie są

coraz słabsze państwa ze swoimi barierami oraz tam, gdzie coraz mniejszej płacy wymagają

robotnicy, 254

Ku „upodmiotawiającej przyszłości”, 258

Kynosarges, 135

Lenin (1870 – 1924) zgodził się z tymi wszystkimi, którzy mawiali, że do utworzenia socjalizmu potrzebny

jest odpowiedni poziom kultury. Ale jednocześnie sceptykom zadawał pytanie: czemu nie

wolno było zacząć od zdobycia w drodze rewolucji przesłanek dla budowania tego

odpowiedniego poziomu kultury? Wśród tych przesłanek jest – powiadał – wypędzenie

obszarników i kapitalistów z Rosji; dzisiaj zaprząc oligarchów do tworzenia dobra wspólnego,

i dopiero później rozpocząć marsz ku socjalizmowi, 27

Leonardo da Vinci (1452 – 1519) duchem nazywa siłę, 117

Liberalne zawołanie: „żyj, i pozwól żyć innym”, 93

Lichwa jest niegodna chrześcijanina, 266

Lichwa narusza zasady moralne, wsparte prawem naturalnym. Niszczy więc zasadę jedności i równości

wszystkich ludzi (równość praw i obowiąz­ków), nakaz sprawiedliwości zamiennej oraz

ogranicza podmiotowość gospodarczo - prawną osób ze względu na ich trudną sytuację

materialną. Pożyczanie motywowane osiągnięciem zysku, a nie pomocy bliźniemu sprzeciwia

się ewangelicznej idei powszechnego braterstwa i miłości bliźniego, 396

Lichwę utożsamia się z kradzieżą pieniędzy, 396

Logiką wytwarzania pozoru, 157

Lud, 162

Lud Boży, 63

Lud wyraża to pospolitym przysłowiem, że nikt nie może być sędzią w swojej sprawie, 643

„Ludy nie żyjące w państwie nie są ludami historycznymi, nie należą do historii”, 293

Ludzie biedni stoją pod względem psychologicznym niżej od swych zamożnych dobroczyńców

i w związku z tym powinni zdać się na nich. Tymczasem wielu myślicieli uważa, że nędza jest

skutkiem eksploatacji mas przez klasy silne ekonomicznie, i rozwiązanie widzą w pozbyciu się

wyzyskiwaczy, 541

Ludzie i natura są niezwykle dziwacznymi istotami, niedającymi się ujarzmić ani zrozumieć, 56

Ludzie nigdy nie rezygnują z tego, co osiągnęli, 50

„Ludzie piastujący dziś urzędy publiczne robią to dla pieniędzy, dla zaszczytów, dla brudnych zysków,

to są ludzie źli, ambitni, próżni, złodzieje, 286

Ludzie przyjmują typy postaw, 520

„Ludzie sami tworzą swoją historię, ale nie tworzą jej dowolnie, nie w wybranych przez siebie

okolicznościach, lecz w takich, jakie już zastali, w okolicznościach danych i przekazanych.

Tradycja wszystkich zmarłych pokoleń ciąży jak zmora na umysłach żyjących, 50, 457

Ludzie są jakby lustrami, 580

Ludzie święci, odkrywają wielkie rzeczy; filozofowie udają, że czynią to samo, 451

Ludzie ugrzęźli w przeszłości, 645

Lumpenproletariat – środowisko ludzi zdeklasowanych, tj. bez zawodu, kwalifikacji, stałej pracy. Są to

społeczne męty, szumowiny miejskie; bezrobotni i bez zasiłków, 353, 354

Ład moralny fundowany przez etos krytyki moralnej, 154

Łukasiewicz (1878 – 1956) tworzył wielowartościowe systemy logiczne używając trzeciej wartości:

„możliwość”, „możliwe”, 399

Mach łączył z przeświadcze­niem, że jedynym źródłem wiedzy jest obserwacja empiryczna. Poznanie jest

opisem „ele­mentów", czyli danych zmysłowych, 299

Malinowski krytykował ewolucjonistyczną teorię przeżytków, 252

Manipulacja zawiera elementy sytuacji, którą tworzą celowe opinie, inscenizowane poglądy,

prezentowanie określonych postaw i zachowań, wykorzystywanie zjawisk, procesów

o społecznie zdefiniowanych opinii, których rzeczywiste efekty nie są uświadamiane przez

manipulowane osoby, lecz tylko takie efekty, na jakich manipulującemu zależy, 407

Marks dostrzegł u Hegla (1770 – 1831) błąd, który polegał na pominięciu okresu rozpadu filozofii greckiej

i tylko zdawkowym określeniu trzech szkół filozoficznych (stoi-, epikureizmu i sceptycyzmu),

że „znalazły one swoją prawdę w świadomości nieszczęśliwej”. Marks zarzucił Heglowi, że jego

spekulatywny rozum nie pozwolił mu dojrzeć w tych szkołach znaczenia, jakie posiadają one dla

filozofii w ogóle. W pominiętych przez Hegla szkołach rewaloryzowana jest subiektywna

świadomość, która może stać się obiektywnym prawem świata, która swą treść powinna

narzucać światu po to, aby świat nie mógł jej zagrozić, naruszać jednostkowej ataraksji. Błąd

Hegla polega na zagubieniu jednostki ludzkiej, sprowadzenia jej do roli kamerdynera

historii 27, 28.

Marks i Engels twierdzili, że człowiek jest zarazem jednostką przyrodniczą i społeczno-historyczną, 414

Marks i Engels wyróżniali przynajmniej trzy podstruktury bycia bytu społecznego: podstrukturę

ekonomiczną, nadbudowy prawno - politycznej oraz świadomości społecznej, 88

Marks: „Leży to w charakterze pozornego liberalizmu, że – zmuszony do ustępstw – poświęca on ludzi,

narzędzia, aby móc zachować istotę sprawy, instytucje. W ten sposób odwraca się uwagę

powierzchownej publiczności. Rozgoryczenie z powodu sprawy, wobec cenzury, staje się

rozgoryczeniem wobec ludzi. Zmiany personalne stwarzają pozory, że zmieniła się sama

sprawa”, 15

Marks - walka o wyzwolenie ludzi pracy nie może być ograniczona do heglowskiej dialektyki pana

i niewolnika. Walka klasowa winna być podporządkowana – jego zdaniem – walce o zniesienie

alienacyjnego stanu kultury duchowej, o zniesienie uprzedmiotowienia człowieka, 28

Marks z Engelsem pozostawili następujace zasady metodologiczne badań życia społecznego, 411

Marksa i Engelsa stosunek do religii, 417

Marksa teoria ruchu społecznego, 407, 408

Marksizm jest wewnętrznie sprzecznym systemem poglądów, 409

Maszyna do ratowania ludzkości jest przede wszystkim maszyną do zapominania o ludziach”. To

„zapominanie o ludziach” jest alienacją. Mounier podkreśla, że jest to „od samego początku

zarodkiem ludobójstwa. Drugi człowiek jest trudny i wyprowadza z równowagi”. Dlatego

człowiek woli ukryć się przed nim, zasłonić maszyną. Odległość - to mechanizm wielkiej

fabryki, 503

Materiał socjologa w badaniach nad państwem pokrywa się z większą częścią materiałów historyka

politycznego i polityka, nie z materiałem teoretyka państwowości, 491

Mądrość, czyli prezentuje sobą wiedzę o tym, że dobro, to, tu i teraz, a więc dobra konkretnego

przedstawienie, jego opis prawdziwy jest - mieści się w abstrakcji dobra jako dobra, czyli tym,

co jest dobra wyobrażeniem, jego prawdziwą istotą, 231

Mądrość filozoficzna nie okazuje się użyteczna i korzystna, lecz dobrą, a powinna być pożądana nie przez

wzgląd na coś innego, lecz na nią samą, 234

Mądrość (*Klugheit*), pisze E. Kant, pojmujemy dwojako, 555

Mądry jest ten, który uznaje dobro za dobro, a zło złem nazywa, 558

Mądrym jest ten, kto posiadł mądrość, 233

Mechanizm ruchu, zmian i przekształceń kapitalistycznego bycia bytu społecznego przedstawił

K. Marks (1818 – 1883), 603

Melancholia, 154

Menedżerom wspólne są wartości: produktywność, zyskowność, społeczna odpowiedzialność,

zadowolenie klienta, własność odpowiednio pozyskanego kapitału, 574

Merkantylizm zwany bulionizmem, 420, 421

Metoda dedukcyjna, dedukcjonizm, 278

Metoda syntezy ukierunkowanej, 245

Metodą pragmatyzmu jest ukazywanie praktycznych skutków wypowiadanych twierdzeń, 534

Metody zawłaszczania myśli klasycznej, 422

Męstwo jest zasadniczo cnotą wojskową, 423

Męstwa brak jest tchórzostwo, 423

Mickiewicz mówi, że „Prawdziwy socjalizm nigdy nie zachęcał do bezładu materialnego, do za­mieszek i

wszystkiego, co za tym idzie. Nie był nigdy wrogiem autorytetu, 599

Mickiewicz odnajduje kategorie „obecność”, 571

„Mieć twarz”, 6

„Miej imię!", „Staraj się o nieśmiertelność imienia twego!", staraj się o to, aby dzieła twoje posiadały

„piętno imienne"! Przytoczone zdania L. Krzywickiego (1859 – 1941) wskazują na możliwość

włączenia myśli Vaniniego o „imieniu" w kontekst marksizmu, 79

Miejsce celu w schemacie działania ludzkiego, 121

Miernikiem bogactwa prze­staje być czas pracy bezpośredniej, a sta­je się nim czas wolny rozumiany,

jako sfera wolności rozwoju całej różnorodności sił i zdolności (K. Marks). Coraz więcej pracy

bezpośredniej wykonują maszyny, automaty, cyber narzędzia, roboty, 138

Między jednostkowością a osobistością ta zachodzi różnica – tłumaczy Mickiewicz – że w tej ostatniej jest

już sumienie. Jestestwo organiczne – jednostkowość- ma swój środek, ale nie może go znaleźć,

nie wie, gdzie leży; człowiek ma sumienie samego siebie, swojego środka, 644

Między pierwszym a drugim spo­sobem orzekania przyczynowego nie ma różnicy z logicznego punktu

widzenia; jest tylko różnica ze stanowiska ontologicznego, na tym polegają­ca, że w definicji,

będącej warunkiem utworzenia zdania analitycznego, definiendum przy pierw­szym sposobie

oznacza substancję, a przy drugim przypadłość, 374

Millenaryzm – zbiorca nazwa ruchów społeczno-religijnych mówiących, 665

Mill przez „przyczynę" rozumie to, co stale jest poprzedzające, a przez „skutek" — to, co stale

następujące, 306

Miłosierdzie, 136

Misja, 258

Misję przywódczą spełnia „człowiek narodu”; człowiek gminy, powiatu, województwa, narodu, itd., 571

Mityczne przekonanie, że kiedyś ludzie byli osobnikami jednopłciowymi, że w jednym organizmie

występował pierwiastek męski i żeński, 58

Mniejsze zło, 180

Moda pełni funkcje „biletu wstępu”, 428

Moda określa umiejętności dostosowywania się jednostki do życia społecznego, do środowiska, 428

Moda współmaterializuje nowe formy panowania, które uwyraźnia alegoria Panopticonu, 429

Modlić się znaczy zupełnie to samo, co kształcić się, 430

Modnej grze w konsumpcję, 429

Mojra – przeznaczenie, 106

Mojżesza zawołaniu: „<<Kto jest za Panem, do mnie!>> A wówczas przyłączyli się do niego wszyscy

synowie Lewiego. I rzekł do nich: <<Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Każdy z was niech przypasze

miecz do boku. Przejdźcie tam i z powrotem od jednej bramy w obozie do drugiej i zabijajcie:

kto swego brata, kto swego przyjaciela, kto swego krewnego>>”. A przecież Bóg dał

Mojżeszowi przykaz: „nie zabijaj”. Jest to wartość „z tamtej strony”; wartość od Boga. Jest

wartością absolutną, abstrakcją formalno–logiczną, czystą ideą. Ale Mojżesz, w obliczu

możliwości porzucenia wiary, nakazuje zabijać. Tworzy wartość „z tej strony”. Jest nią nakaz:

„zabijaj, bo jesteś upoważniony”. Wszak Mojżesz był prorokiem – „wołającym” z polecenia

Jahwe, w konkretnym miejscu *profanum*, przed poświęconym kręgiem (*farum*). Wówczas

wartość - abstrakcja formalno–logiczna staje się wartością – abstrakcją formalno–symboliczną.

„Czysta” abstrakcja formalno-logiczna otrzymuje treść formalno-symboliczną: „nie zabijaj, jeśli

nie jesteś upoważniony”, 262, 627, 628

Monofizytyzm, 103

Moralna natura jednostki ludzkiej, 123, 401

Moralne i epistemologiczno-logiczne zasady dyskusji, 182

Moralny aspekt handlu, 266

Motycka przedstawia problem wielości stanowisk w rozumieniu racjonalności nauki. Autorka wskazuje, że

racjonalności pojęcie znaczy, 576

Mounier krytykował społeczeństwo burżuazyjne; jego totalitarne formy, reifikację (urzeczowienie)

stosunków międzyludzkich prowadzące do depersonalizacji i dehumanizacji jednostki. Widział

jak w nim dominuje fetysz-pieniądz, własność. O wartości człowieka świadczy stan jego

posiadania. Powszechnie dostrzegalne jest przeciwieństwo nędzy i bogactwa. Nacjonalizm

i faszyzm stają się religią, bogiem. Kultura burżuazyjna zagubiła osobę ludzką, 502

Możemy mówić więc o ojcu lub matce społecznej obok biologicznej, 124

Możliwe przyczyny rewolucji, 566

Możliwość alienacji reprezentacji politycznej ludu, 150

Możliwość - <łac. *possibilitas*>. Myślany stan niesprzeczności, 361, 410

Można mówić o „nierzeczywistych urzędnikach”, czyli anty-urzędnikach. Pierwszym ich rodzajem są

błędni rycerze (*fahrende Ritter),* drugim – służący, lokaje państwa (*Staatsbedienten*), 15

Można odróżniać umiejętności od „zręczności”, 672

Mury więzienne zniewalające człowieka współczesnego, 33

Musi przedtem i sam wychowawca być wychowany, 614

Musimy współistnieć z innymi ludźmi, współdziałać, 581

Muszę to mieć i to natychmiast, 403

My nazywamy komunizmem rzeczywisty ruch, który znosi stan obecny, 177

Myślenia deformacje są obecne w wielu rodzajach zaburzeń psychicznych, 442

Myślenia elementem jest wgląd, 441

Myślenie filozoficzne sprowadza się zaś do szukania takiej abstrakcji, która będąc jednością z jej treścią

materialną, realną, np., woda Talesa z Miletu (624 – 546) może przedstawić istotę świata jako

całości, 440

Myślenie i chcenie. Chcę chcieć swobodnie, w sposób wolny, zgodnie z pojęciem celu, które sam sobie

postawiłem, nie będąc niczym skrępowany. To moja wola winna wprawiać w ruch i kształtować

naprzód moje ciało, a za jego pośrednictwem - otaczający mnie świat, 26

Myślenie naukowe - <gr. *teoria, epistêmē =* wiedza, umiejętność, zrozumienie, 440

Myślenie potoczne konstytuują, 37

Myślenie potoczne odgrywa znaczącą rolę w funkcjonowaniu, tzw. socjologii potocznej, 439

Myślenie symboliczno – mitologiczne, 439

Myślenie według tzw., idoli, 37

Myślenie życzeniowe, 103, 435

Na „chmurę wra­żeń", które doznajemy (receptywny poziom poznania), nakładamy tzw. intelek­tualne

(u Kanta też: transcendentalne) kategorie, 378

Naczelnym zadaniem państwa jest więc zagwarantowanie tego bezpieczeństwa, tak by człowiek, który

pracuje i wytwarza, mógł korzystać z owoców tej pracy, a więc znajdował bodziec do

wykonywania jej skutecznie i uczciwie, 465

Naczelnym zagadnieniem całej, a zwłaszcza nowo­żytnej filozofii jest kwestia

stosunku myślenia do bytu, 236

Nadrzędność dynamicznej całości w stosunku do jej części, 654

Nadzór zastąpiło widowisko, 429

„…Najwyższe dobro, Myśl myśląca siebie, Prajednia, Byt Niezmienny, Byt Nieskończony, Pełnia

Istnienia, Czysty Akt, Dobro, Prawda, Piękno, Absolut Osobowy” jest Bogiem, 105

Naigrywano się z tezy P.-J. Proudhona mówiącej, żę własność prywatna jest kradzieżą, 360

Najgłębszym współcześnie konfliktem społecznym jest sprzeczność pomiędzy kapitałem a pracą, 372

Najważniejsze jest to, co jest niewidoczne, 693

Nakaz: jednakowego traktowania osób pewnej społeczności ze względu na te cechy, które są dla nich

wspólne, a odmiennie ze względu na te, które ich różnią. Sprawiedliwość ma więc charakter

relacyjny, 621

Nakazy, których stosowanie pozwala na utrzymanie władzy, panowania, 345, 346

<<Naoczność ejdetyczną>> albo <<ogląd ejdetyczny>>, 220

Narodową, popularną filozofię Słowian zupełnie od filozofii szkolnej odróżnia to, że pierwsza z nich

uznaje potrzebę karności, potrzebę dopełnienia koniecznych warunków, aby mieć

objawienie, 450

Narodowy duch Polaków ma swoją nazwę. Jest on skirteotymiczny - <gr. *skirteo* = tańczący, skaczący,

pląsający + *tymos* = duch>. Jest to więc charakter człowieka pędzącego przez życie

„na specjalnej desce, unoszonej przez czoło fali morskiej”. Ów surfing obnaża treść

historycznych zdarzeń narodu polskiego. Opisuje go sformułowanie Wiliama Szekspira:

znajdując się na fali, zajdziesz daleko, gdy ją raz utracisz, brnąc będziesz przez całe życie, 450

Narodu ideologizacja i upolitycznienie kształtuje stosunek i postawy do innych narodów, 448

Naród musi zrodzić „człowieka narodu”, 645

Naród tworzą elementy, 446

Naród bez własnego państwa żyje i rozwija się dzięki kulturze. Jest suwerenny przez kulturę, 449

Naród według M. Webera (1864 – 1920) tworzą czynniki: 1. wspólnota języka, 2. wspólnota losu

politycznego, historycznego, 3. or­ganizacja państwowa, 4. wspólnota kultury, 5. religia, 6.

struktura klasowa, 7. uwarunko­wane biologicznie i kulturowo cechy osobowości. Odrzuca on

poglądy rasowych fanatyków o wspólnocie krwi jako przesłance powstania narodu. Nie

kwestionuje zaś tezy, iż istnieją narodowe typy antropologiczne. Podejmuje problem kulturowo

i biologicznie uwarunkowanych cech osobowości członków poszczególnych narodów oraz

problem charakteru naro­dowego, 449

Narzędzia walki z praktyką i ideą socjalizmu, 602

Naśladowanie tego, co nie jest dobre, nie może być dobrym, ani też naśladowanie tego, co nie jest boskie

i stałe w swej naturze, nie może być nieśmiertelne i trwałe, 232

Natura ludzka, 131

Natywizm, 72, 285

Nauka jest elementem wiedzy mądrościowej, moralno–habitualnej, 422

Nauka jest zbiorem konkurencyjnych alternatyw, 55

Nauka musi zgodzić się z fundamentalnym założeniem hermeneutyki filozoficznej, że każde rozumienie

i każda próba wyjaśniania rzeczywistości w istot­ny sposób angażują człowieka, 271

Nauka prezentuje: 1. wysiłki przekształcające ją z badania filozoficznego w przedsięwzięcie przynoszące

korzyści, 2. odkrycia fundujące specjalny statusu naukowych faktów i teorii. W XX wieku

nauka porzucając filozofię stała się biznesem. Humanizm sprowadzono do minimum. Dobre

zarobki, dobre stosunki z szefem i współpracownikami są celem naukowców. Rozwiązują więc

oni drobne pro­blemy, ale są niezdolni do rozumienia wszystkiego, co przekracza ich wąskie

kompetencje. „Niech no tylko ktoś zrobi krok naprzód - tłumaczy P. K. Feyerabend — a już

profesja musi przekształcić się w kij służący zmuszaniu ludzi do posłuszeństwa”. Nauka nie

osiąga więc trwałych wyników. Jej teorie są co najwyżej hipotezami, które są nieścisłe, a nawet

fałszywe, 55

Nauka – tak spreparowana staje się jedną z sił, filarów kapitalizmu, 350

Nauka utraciła swoje atrybuty konieczności, powszechności, obiektywności i stałości. Jest tylko

konwencjonalną konstrukcją tymczasowo porządkującą dane doświadczenia. Porządek nauki zaś

jest pochodną od ludzkiego umysłu. Uznaje się więc, że to, co myślę jest prawdą dlatego, że ja

tak myślę, a nie dlatego, że jest coś, co decyduje o tym, że ja tak, a nie inaczej myślę.

Właściciele korporacji mogą tak myśleć, wszak mają środki na to, aby urzeczywistniać to,

o czym myślą. A reszta mieszkańców Ziemi. Ponadto, w nauce przyjmuje się, że to, co ja myślę

jest wynikiem tolerancyjnej mediacji z INNYM i jeśli mam środki, to mogę zmusić Innego do

bycia tolerancyjnym, 350

Nauka współczesna zapomina się o losach mitycznego Anteusza, syna Posejdona i Gai – bogini Ziemi, 350

Nauki cele są: teoretyczne, moralne, utylitarne i religijno–mistyczne, 440

Naukowe poznanie konieczności pozwala formułować prawa dla wyróżnionych rzeczy, 579

Nazywam go „niebezpiecznym początkiem w filozofowaniu”, 244

Nazywanie rzeczy jest więc początkiem tworzenia kultury, 5

Nazwał marksizm nieprzekra­czalną filozofią naszych czasów, 193

Nazwa *persona* stosowana w starożytności, później i w czasach nowoczesnych, była i jest używana, 486

Nazwę rzecz można utożsamić z pojęciem „faktu”, 578

Negacja moralności chrześcijańskiej jako moralności niewolniczej, 443

Negacja wszelkiej ideologii jest ideologią akceptacji istniejącego stanu rzeczy, 148

Neoliberalny program dostosowania podporządkowującego, np. nowych członków UE, 662

Nestorianie, 103

„Nic” jest poza wszelką naturą. Nie ma początku i nie ma końca, 658

„Nic nie dzieje się bez przyczyny, lecz wszystko z jakiejś racji i konieczności” – mówił Demokryt, (ok. 460

– 360 r. p. n. e.) 82

Nic nowego pod słońcem nie dzieje się” - powtarza Hegel za eklezjastą, 290

Niebezpieczeństwem jest przewaga któregoś z elementów ducha, np., rozumu, inteligencji nad innymi,

570

Niebezpiecznych początków w filozofowaniu, 245

<<Niech będzie najniższym sługą swych braci!>>, 224, 225

Nie człowiek jest dla produktów żywnościowych, ale produkty te są dla człowieka, 200

„Nie dom jest zbudowany dla cegieł i kamieni, lecz one są utworzone dla domu”, 75, 276

Nie jest gospodarowaniem, lecz celowo racjonalnie zorientowaną tech­niką zdobywania

pieniędzy, kapitału, kapitału finansowego,257

Nie jest ważne to, jakim wartościom służy takie postępowanie, ważne jest to, że inni tak postępują; dlatego

ja też tak postępuję”, 488

Nie jest winą Marksa, że model ten (a nie ogólne przesłanki metodologiczne modelu, mające wartość

uniwersalną) próbowano następnie zabsolutyzować i rozciągnąć na wszystkie przypadki, 248

Nie ma fałszu w K. Marksa (1818 – 1883) wypowiedzi oceniającej kapitalizm i tylko o tym systemie jest

tu mowa, że: „sposób produkcji życia materialnego warunkuje społeczny, polityczny

i duchowy proces życia w ogóle. Nie świadomość ludzi określa ich byt, lecz przeciwnie, ich

byt społeczny określa ich świadomość”. Możliwość zdobycia majątku, uznania warunkuje

myślenie/bezmyślność, moralność/niemoralność postępowania jednostek ludzkich, 261

Nie ma nic skuteczniejszego dla rządzenia ludem, jak przekonania o rzeczach bożych, podtrzymywane

publicznie, 262

Nie ma przeciętnego obywatela, 492

„Nie ma ziemi bez pana”, 225, 353

„Nie ma tego w umyśle, czego nie byłoby w zmyśle”, 658

Nie może handel służyć niemoralnym celom, 266

Nie można przekształcać narzędzi do celu w cel, a celu w narzędzie, 200

Nie-przystawanie paradygmatu, 358, 498

Nierozwiązane zagadnienie naukowe, 656

Niesłusznie w nauce utożsamia się istotę z pojęciem ogólnymi. Na ów błąd zwrócił uwagę E. Kant (1724 –

1804) pisząc, że „doświadczenie nigdy nie dostarcza sądom prawdziwej lubścisłej ogólności,

lecz tylko ogólność przyjętą umownie i porównawczą (przez indukcję) tak, że właściwie musi

ona tyle znaczyć co: o tyle, o ile to dotychczas spostrzegaliśmy, nie ma żadnego wyjątku od tego

lub tamtego prawidła. Jeżeli więc pewien sąd pomyślimy w ścisłej ogólności, tj. tak, że nie

dopuszcza się, by był możliwy jakiś odeń wyjątek, to sąd ten nie jest wyprowadzony

z doświadczenia, lecz jest ważny bezwzględnie *a priori*. Empiryczna ogólność jest tylko

dowolnym podwyższeniem ważności z poziomu, na którym coś jest ważne najczęściej, na

poziom, gdzie coś jest ważne we wszelkich wypadkach, jak np., w twierdzeniu: wszystkie ciała

są ciężkie. Gdzie natomiast do pewnego sądu należy w sposób istotny ścisła ogólność, tam

wskazuje ona na specjalne źródło poznawcze tego sądu, mianowicie na władzę poznawania

*a priori*. Konieczność i ścisła ogólność są przeto niezawodnymi znamionami poznania *a priori*

i należą do siebie nieodłącznie”. Tworzą one aprioryzm jako jedno ze stanowisk w teorii

poznania, 9

Niesprawiedliwie podporządkowano prywatną własność środków produkcji dobru wspólnemu.

Sprawiedliwie byłoby gdyby tę własność przyporządkowano, a nie podporządkowano, 624

Nie świadomość ludzi określa ich byt, lecz przeciwnie, ich byt społeczny określa ich świadomość, 88, 249,

356, 603, 604, 606

Nie tworzą „czegoś”, lecz piszą „o czymś”, 239

Niewola babilońska, 376

Nie zaufanie rodzi omówione tu stosunki kapitalistyczne, 355

„Nie z bojaźni, lecz z obowiązku należy się wystrzegać błędów”, 83

Niezbędność tzw. przerwy inkubacyjnej, 441

Noblesse oblige, 215

Noma­dyzm Deleu­ze’a i Braidotti to konstrukcja inte­lek­tu­alna. Zwią­zana jest ona z wyborem stylu życia.

Czynności ta jest nieza­leżna od warunków ekono­micz­nych, czy geopo­li­tycz­nych, 475

Nomadyzm jest także sposobem wędrowania po obszarach humanistyki, 354

Nomadyzm = wolny ruch myśli, autonomiczny zgodny ze F. Znanieckiego (1882 – 1958)

współczynnikiem humanistycznym, 474

Nominalizm, 135

Norma i obowiązek występują w stosunku społecznym jako elementy regulujące, jako weryfikatory czynu,

310

Normą jest przyjęty przez społeczność idealny wzór zachowania się indywiduów w pewnej sytuacji, 309

Nośności mostu nie mierzy się średnią statystyczną nośności poszczególnych przęseł*,* 259

„Nowa klasa” jest zainteresowana zniesieniem przywilejów zdobywanych dzięki sukcesom

ekonomicznym; dzięki urodzeniu i prawu spadkowemu, dzięki tzw. układom, w tym szczególnie

politycznym. „Nowa klasa” wykazuje więc aspiracje ku możliwościom twórczego, a nie tylko

odtwórczego życia, zarówno społecznego, jak i indywidualnego. Dlatego jest skłonna do

przyjęcia i urzeczywistniania tzw. gościnności prawa, którym ludzkość winna obdarowywać

każdego noworodka, „Nowa klasa" menedżerów przejęła władzę z rąk „właścicieli –

kapitalistów, 573

„Nowej klasy wyzyskiwaczy" - partyjnych aparatczyków, 573

Nowość, osobliwość wynalazków, odkryć, tzw. kainotyzm teoretyczny, 574

Obecne powierzchniowe rozdawnictwo wiedzy i utrwalanie podziałów społecznych, 502

„Obecność” u Mickiewicza, Trentowskiego i Znanieckiego. Mickiewicz powiada, że u Trentowskiego

„obecność jest wszystkim dla człowieka”. Poeta i filozof z narodu, który dobija się o przyszłość

przywiązali się do chwili obecnej. A chwila obecna znaczy tu działanie, życie, siła, jest to owoc

dziejów przeszłych, zaród przyszłych - powiada Mickiewicz, 79

Obiektywna treść drugiej cyrkulacji, 355

Obok świata zmysłowego oraz Idei istnieją przedmioty matematyki, które zajmują pośrednią pozycję, 156

Obok wykształcenia wyznacznikiem kultury menedżerskiej jest jednakże ideologia wolnorynkowa, 574

Obywatel Rzeczypospolitej Polskiej wyjeżdżając do pracy za granicę obowiązany jest zwrócić koszt nauki,

jaki poniosło państwo kształcąc go, 495

Ockham (ok. 1300 -1349). „Nie należy - powiadał - mnożyć bytów bez potrzeby”. Wypowiedź tę określa się mianem „brzytwy Ockhama”, 650

Od V-VI w. Słowianie opanowywali ogromne obszary Europy, 592

Od 1968 roku z upaństwowionej własności środków produkcji coraz więcej korzystała państwowa elita

rządząca. Ulegając burżuazyjnieniu sprzeniewierzyła się przywłaszczając sobie majątek

narodowy lub oddając go w ręce obcemu kapitałowi. To, co od 1945 roku wypracował naród,

elita przejęła jako swoją własność. Po 1989 roku środki te w sposób neokolonialny oddano

elitom zachodnioeuropejskim, 159

Od czasu umieszczenia jej „po tamtej stronie”, 604

Odkryć istnienie „Drugiego”, 222

Odmienną od tradycyjnych teorii koncepcją jest psychologia humanistyczna, 563

Odmówił przy­jęcia orderu Legii Honorowej (1946), nie przy­jął Nagrody Nobla (1964), 199.

Odnajdujemy partie, 498

O dokonanym wyborze przez Lutra, 170

Odpychał mnie nieraz swą arystokratyczną wyniosłością, swym religijnym fanatyzmem, 218

Odrodzenie odrzuciło ascetyzm, pokorę i świętości. Potępienie życia ziemskiego zastąpiono afirmacją;

kontemplację Boga wyparło obserwowanie i opis życia, świata. Mistyczna ekstaza, zachwycanie

się Bogiem, ciągłe o nim myślenie zostało usunięte po to, by zrobić miejsce dla zachwytu nad

światem, nad cudem przyrody, nad radością życia, 346

O dwunastu ślepcach opowiada o tym, jak każdy z nich dotyka zwierzęcia, 308

O ile w XIX wieku, a szczególnie w XX podstawową treścią rewolucji społeczno-politycznych była walka

o panowanie nad strukturą ekonomiczną, o tyle w przyszłości kwestią tą może być walka

o wartości, a jej konkretnym przejawem jest patos krytyki moralnej, 247

O jednostce bo­wiem jako takiej nie może być żadnej nauki, 375

Okcydentalizm - <łac. *ocidentalis* = zachodni>. Stanowisko filozofów polityków, kulturologów

rosyjskich, 593

Określający wpływ struktury ekonomicznej na formację społeczno-ekonomiczną, 247

Opłacać lumpenproletariat po to, aby kapitał mógł się rozmnażać, przysparzać dochodów

zachodnioeuropejskim i amerykańskim współwłaścicielom, np., Polski, 353

O poziomie kultury ludzkiej przesądza proces wzrastania człowieka w człowieczeńskości, stawania się

spo­łeczeńskości ludzkiej, tj. wolnej i świadomej, poprzez przekraczanie empirycznych

i duchowych ograniczoności. Wymaga to jednakże podporządkowywania moralności

ontycznemu kryterium sukcesu indywidualnego i spo­łecznego, 259

O poznawalności rzeczy samej w sobie przekonuje nas praktyka ludzka, społeczna, 419

Organizacja mafijna charakteryzuje się, 404

Osiągnięcia Związku Radzieckiego, 521

Osoba - duchowe jestestwo człowieka, 501

„Osoba” jest duchową możliwością człowieka, 501

Osobę ludzką wchłonęła alienacja „Narcyza” i „Herkulesa”, 502

Osobistość poczyna się razem z życiem duchowym, 487

Osobistość rozwija swe sumienie w przestrzeni pięciowymiarowej, 644

Osoby wymiary: powołanie, wcielenie, wspólnota, 501

Ostatecznym celem filozofii jest moralność, a mówiąc konkretnie: obyczajność, która jest zespoleniem

filozoficznej myśli, praktycznej umiejętności i woli, 639

O „szerokim charakterze podmiotu”, 223

Oto znaczenie bajki o Prometeuszu i Epimeteuszu, 451

O tym, kim ktoś jest decydują tzw. zadatki wrodzone (treści genetyczne), środowikso życia i jednostki

ludzkiej praca własna nad kształtowaniem swojej osobowości, 155

Palatyn, 19

Panowaniem nazywa M. Weber szansę posłu­szeństwa, 404, 405

Panowanie, czyli uprawomocnione i zinstytucjo­nalizowane sprawowanie władzy, wymaga

adminis­trowania, czyli istnienia roli społecznej funkcjo­nariusza pośredniczącego między

przywódcą a wy­borcami w systemie demokratycznym, 94

Panowania komunistycznego, 164

Panowanie rzeczy nad człowiekiem jest panowaniem hegemonicznym. Jednostce ludzkiej nie pozostaje nic

innego jak tylko konformizm, podporządkowanie się. To powoduje, że postulowana, w sferze

nadbudowy prawno – politycznej i ideologii wolność przekształca się w powszechne

zniewolenie. Niedemokratyczna demokracja święci swe triumfy, 64

Panowanie - sprawowanie ekonomicznej, politycznej i ideologicznej władzy, 350

*Panta rhei –* wszystko płynie, 158

Państwa – burżuazyjne. Charakteryzują je następujace idee, 151

Państwa monopolizowanie przymusu jest głównym determinantem alienacji - procesu, w kórym twórcy

państwa – jego obywatele stają się narzędziem jego funkcjonowania. Im więcej państwo stosuje

środków przymusu, tym bardziej jest słabe, przemijające. Z rozwojem państwa umożliwiającym

wzrastanie jednostek ludzkich w ich człowieczeńskości, ku ich upodmiotawiajacej przyszłości,

mamy do czynienia wówczas, gdy przestrzenie przymusu będą zastępowane

przywództwem, 492

Państwa socjalistycznego podstawą działania może być dobru wspólnemu przyporządkowanie prywatnej

własności środków produkcji, a nie podporządkowywanie jej państwu, lub społeczeństwu jak to

miało miejsce w socjalizmie realnym, 401

Państwo dziś służy narodowi, jest jego narzędziem. To też każdy akt władzy państwowej musi mieć na oku

interes narodu i ten interes jest jedynym i całkowitym uzasadnieniem. Dzisiaj, miejsce racji

stanu zajął interes narodu. Ale, pojęcia „racji stanu” nie oddali do muzeum jeszcze ci politycy,

którzy posługują się nim w swoich wysiłkach utożsamiania interesu burżuazji z interesem

narodu, 574

Państwo Franków rządzone przez Merowingów, 304, 305

Państwo jako organizacja uczestnicząca w globalizacji także gra w niewolnictwo. Zniewala inne państwo

pod pozorem współpracy ekonomicznej, politycznej, czy militarnej lub sankcji, 261

Państwo jako zobiektywizowana wolność, 291

Państwo jest więc systemem wartości, podmiotem czynności ukierunkowanych na urzeczywistnianie dobra

wspólnego, 482

Państwo podlega alienacji, co wyraża sentencja: nie urząd jest dla obywatela, lecz obywatel dla urzędu; dla

dokumentowania jego przewagi nad jednostką ludzką. Tak o tym pisał Arystoteles: nie dom jest

dla cegieł, ale cegły dla domu, 492

Państwo powinno być neutralne światopoglądowo, 494

Państwo powinno być urządzone na wzór ciała ludzkiego, w którym każda część ma swoje miejsce

i zadanie. W ciele tym funkcjonuje dusza, składająca się z trzech części, trzech dusz

pomniejszych, lub Trzech stron tej samej duszy. Rozróżnił duszę rozumną, męstwa

i pożądliwości. Człowiekiem dobrym jest ten, u którego owe dusze są w harmonii, u którego

żadna z nich nie zwycięża innej, 287

Państwo, prawo, sądownictwo, edukacja, nauka i informacja, religie są narzędziem klasy właścicieli

w realizacji ich interesów, tj. wyzysku ludzi pracy. Według K. Marksa (1818 – 1883)

antagonizm ten prowadzi do rewolucji społecznych i dyktatury robotniczej, 65

Państwo to ja, 557, 572, 619

Paradygmat alegorezy, 268

Paranauka, 245

Parmenides (540 – 470 r. p. n. e.) pisze Arystoteles (384 – 322 r. p. n. e.) „… musi przyznać, że jedno

istnieje, mianowicie Byt i nic innego. Zmuszony jednak stosować się do zaobserwowanych

faktów przyznaje, że Byt jest Jednością zgodnie z definicją, zaś jest wielością zgodnie

ze spostrzeżeniami, wobec tego przyjmuje dwie przyczyny i dwie zasady: ciepło i zimno, na

przykład ogień i ziemia; przy czym ciepło stawia w jednym szeregu z bytem, a ziemię

w jednym szeregu z nie-bytem… Dowiedzieliśmy się więc, że najstarsi filozofowie

przyjmowali materialną zasadę…”, 87

Paruzja, 105

Patologiczny stan zakochania się w sobie samym, 445

Patos wielowymiarowej krytyki moralnej, 394

Patrzmy, co znaczy szukać prawdy, a co być doktrynerem, 532

Pełną odpowiedź uzyskamy po przeanalizowaniu sposobu, w jaki powstaje obraz otaczającej nas

rzeczywistości w naszym umyśle, 563

Penterakt; pięciobok: pięciowymiarowe bycie jednostek ludzkich, 141, 572

Personalizm E. Mouniera (1905 – 1950) ostrzega przed niebezpieczeń­stwem dwojakiej alienacji:

1. Narcyza - zatopienie się czło­wieka w sobie, ucieczka przed światem; 2. Herkulesa

- pogrążenie się w świecie rzeczy. Obydwie są wyzbyciem się przez człowieka własnych

wartości osobowych, swojej osobowości, 34

Personalizm. Źródło: opr. własne, 503

Pieniądz jest człowieka narzędziem zaspokajania potrzeb przez produkty, 354, 355

Pieniądz uzyskuje pozorną samodzielność, alienuje się, 354

Pierwszą prosocjalistyczną rewolucją było wystąpienie Jezusa Chrystusa, 602

„Pierwszym krokiem rewolucji robotniczej jest wydźwignięcie proletariatu do stanowiska klasy

panującej, 152

Pierwszym krokiem w ludzkim poznaniu jest stwierdzenie faktu istnie­nia rzeczy, aktu, 582

Pinter pisze: „Życie pisarza to działalność nieskończenie krucha, niemal naga. Nie ma co nad tym płakać,

ale to wystawienie na wszystkie wiatry, w tym oczywiście lodowate. Praca samotna w izolacji.

Nie ma dokąd uciec, żadnego schronienia, chyba, że zacząć kłamać. Tylko, że ten kto w ten

sposób zapewnia sobie ochronę, zostaje politykiem”, 111, 526

Rys. nr 25. Piramda potrzeb, 524

Piramida właścicieli staje się coraz wyższa i zarazem węższa u góry, wznosząc się nad coraz szerszymi

masami ludzkimi, 354

Platon: «Bo ty masz tylko jedno oko, którym konia można widzieć, ale nie masz jeszcze drugiego oka,

którym się ogląda ideę konia»”, 317, 484, 485

Platon - że państwo tworzy się dlatego, że żaden z nas nie jest samowystarczalny, tylko mu potrzeba

wielu innych, 286

Platon (423 – 348) zapytuje Antystenesa (445 – 365), 484

Plebiscytaryzm, tj. pozytywistyczny wskaźnik ilo­ściowy (głosowanie, większość głosów) zastąpić

konsensusem, 259

Pluralizm jest metodą prezentacji świata przez celebrytów, 512

Płaca robocza nie jest tym, czym się wydaje, mianowicie wartością, czyli ceną pracy, lecz jedynie

zamaskowaną formą wartości siły roboczej, 600

Płacenie pieniędzy dla przeciwdziałania rozwojowi chrześcijaństwa nie jest dwuznaczne, natomiast

dwuznaczne jest branie pieniędzy za przeciwdziałanie mu dokonujące się pod pozorem działania

na jego rzecz, 192

Podmiot kieruje się do ataku fizycznego lub werbalnego, najczęściej na osoby (także na przedmioty

i sytuacje), które są przeszkodą w realizacji różnych potrzeb; niekiedy gniew bywa kierowany

na własną osobę, 255

Początek tego koła; gdzie jest jego początek, 370

Podejmowaliśmy zdanie Ch. Peguy (1873 – 1914): Rewolucja będzie moralna, albo jej wcale nie będzie.

Precyzowaliśmy dalej: rewolucja moralna będzie ekonomiczna albo jej wcale nie będzie.

Rewolucja ekonomiczna będzie moralną albo będzie niczym, 504, 505

Podmiot uprzedmiotawia podmiot, który z kolei uprzedmiotawia podmiot go uprzedmiotawiający, 211

Podniesiony kij jest aktem, 141

Podporządkowywanie, a nie przyporządkowywanie działań ludzkich, prywatnej własności środków

produkcji dobru wspólnemu dotąd błędnie uznawano za skuteczny proces dezalienacji.

Odrzucono też przekonanie, że może ona być zainicjowana wcześniej stworzonymi

podstawami. O tym, m. in., pisali K. Marks (1818 – 1883) i F. Engels (1820 - 1895), że

alienacja może być zniesiona tylko wtedy, kiedy (1) stanie się siłą nie do wytrzymania, tzn. siłą,

przeciw której robi się rewolucję, i (2) kiedy uczyni masę ludzkości bezwłasnościową

i pozostającą z nią w sprzeczności ze światem bogactwa, co będzie wynikiem olbrzymiego

wzrostu sił wytwórczych. Uczyni to działalność życiową ludzi powszechno – dziejową. Bez

tego powróci walka o rzeczy nieodzowne, a z nią dawne paskudztwo kapitalistyczne, 34, 393

Podporządkowanie musi być zastąpione przyporządkowaniem, 153, 267, 393

Podwojony, zwielokrotniony świat moralnej samotności, bez osiągnięcia moralnej jedności, 534

Podziału pracy, 265

Poemat Asnyka, *Odpowiedź,* 485

Pojawili się właściciele i przywódcy, 313

##### Pojęcia ogólne i pojęcia opisujące istoty rzeczy nie są tożsame ze sobą, 72

Pojęcia opisujące ontyczne bycie rzeczy; tej strony, która się przejawia, 361

##### Pojęcia przedstawiają istotę rzeczy, w rzeczy tej istniejącej i wiedzę o niej. Przyjął zatem, że byt jest

##### całością strukturalną rzeczy jednostkowych tworzonych przez jego istotę, pozostającą w jedności

##### z jej jednostkowymi przejawami, 72

Pojęcie *arché,* 241

Pojęcie człowieczeńskości nawiązuje do Symplicjusza z Cylicji (490 – 560) anegdoty ilustrującej intencję

Platona (427 – 347 r. p. n. e.), jaką wyraził on w dyskusji z Antystenesem (445 – 365 r. p. n. e.).

Otóż Platon zapytywał Antystenesa: „Antystenesie, czy widzisz ideę konia?” Na co Antystenes

rzekł: „<<Mój Platonie, konia to ja widzę, ale idei konia (*hippotes* – jakby końskości) nie

dostrzegam>> - na co odrzekł Platon: <<Bo ty masz tylko jedno oko, którym konia można

widzieć, ale nie masz drugiego oka, (oka mądrości – A. J. K.), którym się ogląda ideę konia>>”.

Ideę konia wyraża „końskość”, i analogicznie ideę człowieka człowieczeńskość. Ideę tę

wypełniają wartości opisywane formalno-logicznie, formalno-symbolicznie oraz

teoretyczno-przedmiotowo. Wartości formalno-logiczne wyrażają ideę człowieka, tę, do której

dąży każdy tu i teraz i w dalekiej perspektywie. Istotę tych wartości w jakiejś mierze oddaje

wypowiedź Arystypa z Cyreny (435 – 356 r. p. n. e.). Otóż na pytanie: „jaką przewagę nad

innymi ludźmi mają filozofowie?” odpowiedział: „Tę, że gdyby zostały zniesione wszystkie

prawa, my żylibyśmy tak samo, jak żyjemy teraz”, 139, 140

Pojęcie „filozofii szkolnej” ukuł E. Kant pisząc: „Lecz dotychczas pojęcie filozofii jest tylko pojęciem

szkolnym, mianowicie pojęciem pewnego systemu poznania, jakiego poszukuje się tylko jako

nauki, niemającej nic więcej za cel jak tylko systematyczną jedność tej wiedzy, a więc logiczną

doskonałość poznania. Istnieje jednak jeszcze światowe pojęcie filozofii, które zawsze

znajdowało się u podłoża tej nazwy, zwłaszcza jeżeli się je niejako uosabiało i w ideale filozofa

stawiało sobie za wzór. Pod tym względem filozofia jest nauką o stosunku wszelkiego poznania

do istotnych celów rozumu ludzkiego, a filozof nie jest rozumowym sztukmistrzem, lecz

prawodawcą rozumu ludzkiego. W tym znaczeniu byłoby wielką zarozumiałością nazywać się

filozofowem i mieć pretensję do tego, że się dorównało pierwowzorowi zawartemu tylko

w idei, 450

Pojęcie kainotyzmu teoretycznego, 241

Pojęcie „ludzki” opisuje człowieka, jednostkę ludzką, która jest wolna i świadoma, 556

Pojęcie łaski Bożej wprowadził św. Paweł. Pisał: „A różne są dary łaski… Jeden otrzymuje bowiem przez

Ducha mowę mądrości, drugi przez tego samego ducha mowę wiedzy, inny dar uzdrawiania

w tym samym Duchu. Jeszcze inny dar czynienia cudów, inny proroctwa, inny dar

rozróżniania duchów, inny różne rodzaje języków, inny wreszcie dar wykładania języków”

(I Kor XII, 8 – 10). Nadto powiada się, że jest grupa wiernych, którzy otrzymują dar

angażowania się w sprawach społecznych, zwłaszcza religijnych, 127, 128

Pojęciem „humanizmu chrześcijańskiego”, 504

Pojęcie „oświecenia” zaś wyraża biblijną metaforę przeciwieństwa światła i ciemności. Światło - atrybut

boskiego dobra i mądrości jest dane ludziom w drodze łaski uświęcającej, 346

Pojęcie patosu - uczucie chroniące wartość społeczną przed krytycyzmem. Jest ono w tym względzie

istotne, bo dostarcza wska­zówek co do mechanizmu sterującego procesem uświęcania, 100

Pojęcie „projektu". Każde rozumienie tekstu zakłada projektowanie sensu całości tekstu od tego już

momentu, kiedy myśl wstę­puje w hermeneutyczny krąg, 271

Pojęcie proletariat oznacza tę klasę społeczną, która jest pozbawiona wszelkiej własności poza jedną:

posiadaną własną siłą roboczą, którą zmuszona jest sprzedawać według zasady rynkowej:

podaży – popytu, 351

Pojęcie robotnika opisuje zaś tę klasę społeczną, która, np., w socjalizmie realnym była formalnie i realnie

(zob. niżej art. nr 5 Konstytucji PRL z 1976 roku) właścicielem środków produkcji, 351

Pojęcie sytuacji socjologicznej, 433

Pojęcie „tradycja” (łac. *traditio* – przekazywanie) próbuję zastąpić pojęciem „totalnej macierzy”, 321, 666

Pojęciem burżuazja kompradorska nazywamy tę grupę, która działa na rzecz obcych interesów i nie jest

zainteresowana rozwojem gospodarki krajowej, 355

Pojęciem „typ” - <gr. *typos* = odbicie, obraz> - opisujemy przedmiot wzorcowy, 144

Pojęcie wallenrodyzm znajdujemy w Adama Mickiewicza, 370

Pojęcie „wpływu”, 677

Pojęcia „wrzucić” mówi nam, że urodzenie się jednostki ludzkiej jest od niej niezależne, obiektywne, jest

to zdarzenie, „losowe”; jest wyrazem „doli” (M. Heidegger). Jednocześnie jest ono początkiem

czegoś wielkiego, jedynego, niepowtarzalnego, które określamy: „oto Ja”; „Ja jestem”. Treścią

mojego „bycia”, mojego „jestem” jest mój „habitus”, moje się-umienie; pewna mojość, 113

Pojęcie wytworzone w spontanicznym poznaniu nie jest przedmiotem, lecz „okularem" umożliwiającym

rozumiejące ujmowanie rzeczy; pojęcie jest „*obiectum quō*", a nie „*obiectum quod*" - jest

przedmiotem, przez który widzi się i rozumie byt, a nie przedmiotem, który jest widziany.

Pojęciowy typ poznania jest sądzeniem, czyli wnikaniem poznawczym w rzecz, 566

Pokrewieństwa podstawą jest rodzicielstwo spo­łeczne (B. Malinowski; 1884 – 1943). W związku z tym

odróżnia się pojęcia „ojca społecznego" (*pater*) i „matki społecznej" (*mater*) od „ojca

biologicznego" (*genitor*) i „matki biologicznej" (*genetrix*), 514

Polacy, Rosjanie mogą odnaleźć w swoim słowiańskim duchu skirteotymicznym, 163

Polityka jest roztropnym budowaniem dobra wspólnego. Definicja ta jest formowana poprzez myślenie

koniunkcyjne znoszące alternatywny sposób ujmowania życia społecznego, 263

Polsce potrzeba, 517

Polscy aktorzy, psuedopodmioty PRL -u „<<zorientowali się>> i szybko legitymacje partyjne zamienili na

czeki bankowe”. W Polsce, np., pseudopodmiotem powrotu do kapitalizmu lat 90. XX

i początku XXI wieku stał się duch elit II Rzeczypospolitej zamieszkały w państwowo

– partyjnej administracji publicznej, zadomowiony w prawie oraz na uniwersytetach, wyższych

uczelniach PRL. Duch ów powracając, w wyniku inicjowanych przez siebie zmian

reaktywował status właścicielskiej klasy burżuazyjnej. Klasa ta – jakby rzekł T. Parsons (1902

– 1979) - miała precyzowany cel: obalenie socjalizmu realnego i przywrócenie kapitalizmu;

pokonanie Rosji w wojnie o tzw. polskie ziemie wschodnie. Klasa ta wprowadziła Polskę

w stan kondominium USA i Uni Europejskiej; w stan, mający służyć realizacji tego celu:

przywrócenie świetności I Rzeczpospolitej, 24 Polska po 1989 roku stała się kolonią

Trójsojuszu: lewactwa, plutokracji międzynarodowej (rządy najbogatszych) i polskiej

biurokracji kompradorskiej podporządkowanej biurokracji unijnej, (UE), 113

Pomian (1934 - …) w *Słowniku pojęć antropologii strukturalnej* C. Lévi-Straussa (1908 – 2009) przy haśle

*Natura i kultura* pisze, 452

Pomiędzy tymi ustrojami „… leży okres rewolucyjnego przeobrażenia jednego w drugie. Temu okresowi

odpowiada też polityczny okres przejściowy i państwo tego okresu nie może być niczym

innym jak tylko rewolucyjną dyktaturą proletariatu, 600

Pomijanie abstrahowania w myśleniu nie pozwala na odróżnianie treści konsekutywnych od

konstytutywnych, nie pozwala więc dostrzegać tego, co jest ważne i tego, co można

pominąć, 580

Pomocy winni udzielać w pierwszym rzędzie ci, u których habitus człowieczeńskości

wykształtował się, 597

„Pomóż mi zrobić to same­mu”, 258

Ponieważ żyjemy to poznajemy, ponieważ poznajemy to żyjemy, 436

Po odrzuceniu rzeczywistej prawdy obiektywnej, jej miejsce w kapitalizmie zajmuje ukuty w nim pozór

prawdy, 349

Populizm używa się w politologii w znaczeniu negatywnym w sensie zarzutu do adwersarza, że odwołuje

się do jakiejś nieokreślonej „woli ludu”, i której przeciwstawia „oświeconą wolę elity”, 315

Porządek dziobania u pta­ków, 100

Posiadanie honoru polega na uznaniu przez in­nych godności osobowej i osobowościowej, 423

Posłuszeństwo (łac. *obedientia*) – postawa uległości wobec woli sprawującego panowanie, 405, 520

Postmodernizm jest „realizmem pieniądza”, 522

„Postronnych dodatków”, 210

Powstała kategoria: sadyzm opisująca pewne preferencje seksualne, 395

Powstawanie nowych zjawisk zgodne jest z „naszym poczuciem życia, 533

Poza rynkiem powinny pozostać pewne treści edukacyjne i wychowawcze w szkolnictwie wszystkich

szczebli, zarówno prywatnym jak i publicznym. Dotyczy to także życia kulturalnego

społeczeństwa oraz lecznictwa, 581, 582

Poznanie jest umysłowym formowaniem, konstru­owaniem przedmiotu, 377

Poznanie spontaniczne jest skierowane wprost na rzecz. Pojęcie nie zatrzymuje uwagi poznawczej na

sobie, ponie­waż samo w sobie jest przezroczyste. Aby poznać utworzone pojęcie, trzeba aktu

refleksji. Pojęcie wytworzone w spontanicznym poznaniu nie jest przedmiotem, lecz

„okularem" umożliwiającym rozumiejące ujmowanie rzeczy; pojęcie jest „*obiectum quō*", a nie

„*obiectum quod*" - jest przedmiotem, przez który widzi się i rozumie byt, a nie przedmiotem,

który jest widziany, 583

Poznawanie jest jednoczesnym budowaniem przez człowieka swojej człowieczeńskości jako pożądanej

idei jego świata, 5

Pozostają jednakże w objęciach starego paradygmatu, 461

Pozycja organizacyjna, 94

Pozytywiści przyjmując tezę E. Kanta o niepoznawalności rzeczy samej w sobie, zatrzymują się na

przejawach, na tym, co jest obserwowalne, doświadczalnie weryfikowalne, 349, 527

Pozytywiści stosują reguły pozwalające wydobyć problemy – ich zdaniem – godne wysiłku

intelektualnego, 527

Pożyczaniem pieniędzy na procent i pod zastaw, także ubogim, zajmowali się Żydzi po ich wysiedle­niu

z Palestyny przez Rzymian, 398

Praca – chłop; chciwość, skąpstwo, sknerstwo – pop, 673

Praca jest systemem czynności, czyli wysiłków duchowych, intelektualnych, fizycznych, 531

Pracowitość jest ludzkim sposobem wykonywania obowiązków. Jego treść opisuje zwrot: „się-umienia”

osoby, osobowości, 533

Pracy się nienawidzi, 154, 260

Praktyka społeczna, 232, 235, 245, 534

Praktyka społeczna jest punktem wyjścia, kryterium oceny prawdziwości i celem odkrywania

istotowych treści wyróżnionych światów, 114, 233

Prawa człowieka są funkcją sytości brzusznej, brzucha ludzkiego, 357

Prawda, 232

Prawda albo pozór nie występuje w przedmiocie, o ile się go ogląda, lecz w sądzie o nim, o ile o nim się

myśli. Można więc wprawdzie trafnie powiedzieć, że zmysły nie błądzą, ale nie dlatego, że

zawsze sądzą trafnie, lecz dlatego, że wcale nie sądzą, 526

Prawda nowa wymaga od człowieka nowego podniesienia się do niej, 645

Prawda obiektywna jest to niezależna od nas, osiągana w filogenezie zgodność myśli z rzeczą opisywana

przez tę myśl, 536

Prawda to nie tylko wynik, ale i droga do uzyskania tego wyniku, 293

Prawdą dla S. Brzozowskiego jest „... to, co prowadzi do działania w sposób odpowiadający warunkom

utrzymania się i rozwoju gatunku, 557

Prawdą jest to, co zostało wypwiedziane w służbie kapitałowi. Reszta jest fałszem, 325

Prawdy definicja S. Franka (1877 – 1950) podkreśla jej wielowymiarowość, 536

Prawdy rozumowe nie zobowiązują do niczego. Nikt przecież nie da się ukrzyżować za to, że odkryte

przez niego twierdzenie, np., matematyczne, jest prawdziwe. W prawdach moralnych,

przeciwnie, każde słowo nakłada na nas obowiązek postępowania, całkiem praktycznego, 572

Prawdziwe, to tyle, co powiedzieć, że we wszechświecie jest fakt, któremu to przeświadczenie odpowiada,

522

Prawdziwość treści istotowej, którą poznaje się w poznaniu naukowym i filozoficznym weryfikujemy

w praktyce społecznej, 9

Prawodawca albo zarządzający sprawami państwa, który podpatruje i naśladuje zarządzenia wprowadzane

przez innych ludzi, albo aktualnie istniejące ustroje Sparty czy Krety, bądź jakiegoś innego

państwa, nie jest dobrym prawodawcą ani poważnym mężem stanu; wszak naśladowanie tego,

co nie jest dobre, nie może być dobrym, ani też naśladowanie tego, co nie jest boskie i stałe

w swej naturze, nie może być nieśmiertelne i trwałe, 231

Prawo dialektyki: przechodzenia zmian ilościowych w zmiany jakościowe, 264

Prawo moralne jest więc dla istot skończonych impera­tywem, który kategorycznie nakazuje, gdyż prawo to

jest bezwarunkowe, 479

Prawo natury, które kieruje „niewidzialną ręką", 581

Prawo negacji i kontynuacji, 264

Prawo popytu i podaży, 265

Pra­wo to jest święte, 246

Prawo zmian ilościowych doprowadzające do zmiany jakościowej, 264

Predykat, 156

Predyktor – <ang. *predict* = przewidywać>. W statystyce – zmienna objaśniająca, 410

Prezentyzm, 218

Problem bycia nie został dotąd potraktowany poważnie, 242

Problem relacji między elementami cielesnymi i ducho­wymi jest pseudoproblemem, 299

Problem społeczny zawiera wartości, 541

Problemem społecznym konstytuującym dobro wspólne jest własność środków produkcji, 281

Proces oddzielania się własności od zarządzania, 573

Proces poznawania ludzkiego i miejsce w nim intelektu, 316, 575

Proces przejścia społeczeństw z feudalizmu do demokracji burżuazyjnej, w której religijne przesądy są

poddawane racjonalnej ocenie, 483

Proces upowszechniania subiektywnych „wyrobów ducha”, 478

Produkcja dóbr konsumpcyjnych może być - po pierwsze – naturalnym procesem przyrodniczym, 356

Produkcja dóbr konsumpcyjnych może być też - po drugie - regulowana świadomie; w sposób ludzki, tj.

wolny i świadomy, 356

Profesorowie uniwersyteccy pracują dodatkowo jako konsultanci, 574

Proletariacka świadomość społeczna z kolei wyraża swoją bezsiłę, 651

Proletariatem jest ta część społeczeństwa, która nie ma udziału we własności środków produkcji, 353

Proletariusz, będąc człowiekiem wolnym, może nie zatrudniać się. Ale przecież musi on jeść, ma dzieci,

ma wiele potrzeb, które ową jego wolność nie pracowania zamieniają w przymus pracy

i przyjęcia warunków, jakie proponuje mu kapitalista, 352

Proletariusz musi żyć i pracować w systemie tworzonym przez właścicieli kapitału, musi uznać ich

zasady, 353

Prometeusz dostał ogień z nieba i ogniem tym ożywił człowieka, to jest, dał wiedzę, założył instytucję.

Epimeteusz chcąc naśladować tylko brata, stworzył tylko małpę, 644

Protagoras: „o każdej rzeczy istnieją dwa sądy wzajemnie sprzeczne”; że „człowiek jest miarą wszystkich

rzeczy, istniejących, że istnieją, i nieistniejących, że nie istnieją” [zasada tzw. *Homo mensury*

(ludzkiej miary)], 149

Protagorasa z Abdery (487 - 412 r. p. n. e.). Powiadał on, że „człowiek jest miarą wszystkich rzeczy,

istniejących, że istnieją, i nie-istniejących, że nie istnieją”. Jest to zasada

*homo-mensury,* 634

Próg otwarcia, 130, 131, 620

Prywatyzacja polska jest grabieżą; zwykłym złodziejstwem, 620

Przebudzenie (bodhi), 109

Przeciwieństwem owej „zgasłej jednostki ludzkiej” jest „człowiek narodu”, 163

Przeciwstawienie: „my – wy, oni” obniża próg wrażliwości moralnej, potęguje brutalność przemocy, 218

Przedmiotem filozofii są idee-pojęcia głoszą oni, a nie analiza rze­czywistości, lecz pojęć i sposobów ich

wy­twarzania. W takich analizach to człowiek two­rzy rzeczywistość w wykreowanych

ideach-pojęciach. Tak utracono poznawczy kontakt ze światem, zastępując go

rzeczy­wistością kreowaną przez podmiot, jako tzw. czystą świadomość, 583

Przedstawienie obiektywnej zasady, o ile ona wolę zmusza, nazywa się nakazem rozumu, a formuła nakazu

zwie się imperatywem, 303

Przejawem kierowania są rozkazy w wojsku i w innych organizacjach militarnych, 364

Przekształcaniu przedmiotu zapośredniczającego stosunek społeczny w podmiot może przeciwstawić się

syntetyzm, 558

Przemocą nazywamy możliwość wywoływania postaw, zachowań ludzi przez elity stosujące ową przemoc,

110

Przez pojęcie ducha rozumiem siłę, która jako władza duchowa jest niewidzialna, 59

„Przez wiarę dojść do zrozumienia”, 58

Przyczyn zła w świecie szukano w człowieku, 454

Przyczyną kryzysu kultury jest „… nasze złe myślenie o sobie samych, 604

Przyczynowość przyjmuje więc postać wieloznaczności, przypadkowości, czyli wykazuje brak korelacji

pomiędzy najczęstszym kierunkiem zmiany, mutowania a kierunkiem optymalnego

przystosowania, 117

Przyczyny rewolucji społeczno-politycznej według N. Machiavellego, 576

Przyjaźń jest życzliwą i wzajemną postawą wobec innego człowieka, mającą fundament w dobru jako celu

działania, 551

Przykładem negatywnym dla człowieka, ale pozytywnym dla współczesnej burżuazji jest propagandowe –

nieprawdziwe twierdzenie, że własność wspólna, uspołecznienie środków produkcji, socjalizm

prowadzi do nędzy i głodu. Jeżeli tak jest – tłumaczy burżuazja – to trzeba uznać, że prywatna

własność środków produkcji jest koniecznością, 267

Przymiotnik „ludzki” wskazuje, że akt ten powstaje w sposób wolny i świadomy,

tj. dla pewnego celu 142, 434

Przypadek może więc być rozumiany, 565

Przypadek Związku Radzieckiego był przez pół wieku historią nadzwyczajnego sukcesu, 179

Przy pomocy «czerwonego ołówka», 503

Przyporządkowanie prywatnej własności środków produkcji, w tym także duchowych dobru wspólnemu

jest istotnym elementem projektu socjalistycznych instytucji i stosunków społecznych, 315

Przy powszechnej prebendyzacji, 484

Przytacza się wykuty na pamięć argument socjaldemokracji zachodnio – europejskiej mówiący, że „«Rosja

nie osiągnęła takiego poziomu rozwoju sił wytwór­czych, na którym możliwy jest

socjalizm>>”, 324

Przyrodniczy agent pracy produkcyjnej, 532

Przywileje klasy społecznej wynikają zatem z roli, jaką ona odgrywa i zajmowanego miejsca w procesie

produkcji, 365

Pułapka kredytowa, 568

Punktem odniesienia nie może być przeszłość, historia. Naród, który chce poprawiać swoją historię jest

narodem ahistorycznym, tj. takim, który nic w historii nie osiągnie. Punktem odniesienia musi

być przyszłość, upodmiotawiająca przyszłość, 358

Pytanie to przybrało formę „wie­dzieć jak?" (*to know how*), 584

Racjonalność da się pojąć również w kategoriach sensu, 565

Racjonalności pojęcie znaczy, 565

Racjonalność metafizyczna ujawnia się jako natura bytu wewnętrznie niesprzeczna i inteligibilna, 575

Radykalizm antydogmatyczny, 210

Rawls sprawiedliwość rekonstruował, 626

Realistą nazwiemy człowieka, który uważa, że świat istnieje obiektywnie, niezależnie od poznającego go

człowieka, że świat ten człowiek poznaje, wmyślając również w jego stronę istotową określone

treści, które weryfikuje w praktyce społecznej. Jest przekonany, że proces poznania jest

nieskończony, tzn., że człowiek nigdy nie pozna świata w pełni. Człowiek rozwijając się

w perspektywie filogenetycznej tworzy i obiektywizuje wartości, wartości poznawcze, ich

formalno–logiczny wyraz tożsamy z wartościami ogólnoludzkimi, które – w perspektywie

ontogenetycznej – są subiektywizowane i prezentowane jako system wartości, 577

Realizm poznawczy – jest to zgodność myśli – efektu ludzkiego pozna­nia filogenetycznego z poznawaną

rzeczywistością, której ta myśl jest wyrazem. Zgodność ta jest weryfikowana w praktyce

społecznej i nieustannie korygowana. Jest efektem poznania dokonywanego za pomo­cą

wrażeń, wyobrażeń, pojęć, sądów, rozumowań i międzyosobowego komunikowania się

społecznego w języku naturalnym formalno-symbolicznych i urzeczywistniane w sposób

teoretyczno-przedmiotowy. W poznawaniu świata dążymy do absolutnej pewności, 577

Realizm. W nim przyjmuje się obiektywne istnienie rzeczywistości przedstawiającej się w postaci istoty

i jej przejawu i że jej poznawalność ostatecznie jest możliwa na drodze rozróżniania tego, co się

przejawia - istoty i tego, co jest jej, istoty przejawem. Fakt ten jest podstawą rozróżnienia

wiedzy przejawowej i istotowej. Prawdziwość tej wiedzy weryfikuje się w praktyce społecznej,

która jest punktem wyjścia - źródłem poznania, jego celem i kryterium prawdziwości, 9

Realizmem w teorii poznania, 577

„Realny socjalizm w Polsce nazwałbym feudalnym absolutyzmem”, 65

Redukcja całej rzeczywistoś­ci do „elementów" nie tylko eliminowała ze świata metafizyczne byty ogólne,

lecz również likwidowała „duszę" czy jaźń jako ośrodek przeżyć psychicznych. Prowadziło to

do przekształcenia całej sfery idealnej w zjawiska dostępne badaniu przez fizykę. Mach był

zwolennikiem fizykalistycznej redukcji psy­chologii, utożsamiał psychologię z fizjologią, a tę

ostatnią wiązał z fizyką, 299

Referendum akcesyjne trwało dwa dni, 446

Referendum uwłaszczeniowe odbyło się 29 XI 1996 roku, 446

Regułę „języczka u wagi", 186

Relacja pomiędzy podażą a popytem, 580

Relewancja - <łac. *relevantis* – popierający) – związek logiczny z rzeczą, do której zdanie odnosi się, 471

Religia jest ideologią, 570

Religia niewidzialna jest przejawianiem się w kulturze ludzkiej religijnych artefaktów kulturowych, 471

Religia — opium ludu" i „religia — forma protestu społecznego". Model ten przedstawia funkcje

klasowe religii oraz ukazuje za­istniały podział wewnątrz samej religii na: „religię panującą" i

„religię ludową", 251

Religia pełni tę funkcję poprzez to, że jest ona: „samowiedzą i poczuciem samego siebie u człowieka, który

siebie bądź jeszcze nie odnalazł, bądź już znowu zagubił", 250

Religia - zdaniem Freuda - szkodzi w wyborze właściwej metody, właściwego sposobu uzyskiwania

szczęścia, bo „narzuca wszystkim ten sam sposób uzyskiwania szczęścia i bronienia się przed

cierpieniem”, 470

Remonstrancja - <średni. łac. *remonstrantia*, 488

Republika może być **demokratyczna** i **arystokratyczna.** W pierwszym wypadku ogół obywateli państwa

powołany jest do udzia­łu w rządach. Czyni to przez wyznaczanie sobie i arystokracji sposobów

ich własnego życia oraz treści pracy politycznej i organizatorskiej przez niego powołanej

reprezentacji. W drugim — rządy sprawowane są przez niewielką liczbę politycznie

uprzywilejowanych elit (arystokracja, demokracja), które narzucają narodowi sposoby życia,

sposoby organizowania się treści funkcjonowania państwa i innych elementów życia

publicznego. Czy republika, jako taka, jest najlepszą gwarancją wolności obywatelskiej? Na

tak postawione pytanie od­powiedzi właściwej dać nie można. Zależy to, m. in., od poziomu

kulturalnego całego społeczeństwa i od jego możliwości ekonomicznych, od sytuacji

geopolitycznej, od siły sąsiadów, od tradycji duchowej, kulturowej, moralnej, od siły ducha

przywódców narodu. To zależy także od historycznie ukształtowanego charakteru. W polskim

charakterze odnajdują psychologowie pierwiastek skirtotymiczny (tańczącego ducha), 572

Rewolucja pożera własne dzieci, 111

„Rewolucja Wspaniała” (1688-1689) wprowadzajac w Anglii ustrój parlamentarny usankcjonowała

kompromis między burżuazją a arystokracją, 347

Rewolucje są postępową formą działań społecznych, 573

Rewolucję we Francji przygotowywało Oświecenie, 347

Rewolucji możliwe przyczyny, 405

Rola, jaką spotykamy w <<oduosobianiu>> systemu biurokratycznego, 94

Rorty'ego, hermeneutyka w sensie nieustannej „rozmowy na temat", uwzględniającej możliwe punkty

widzenia. Efek­tem tej rozmowy nie jest obiek­tywna wiedza filozoficzna, gdyż takiej nie ma,

ale otwarcie się myśli na przekonanie lub mniemanie, 272

Rozpoczynanie od doświadczenia lub refleksji, jest jedynie chwytem metodologicznym, 558

Rozum jest jednym z trzech elementów umysłu, 576

Rozum nie „odbija” rzeczy świata tak, jak to czyni intelekt. Rozum rekonstruuje otrzymane treści

włączając subiektywne ich jakości ujawniane w rozumieniu pojęć, 576

Rozum transwersalny, rozum „w poprzek” racjonalności, 578

Rozumienie = interpretacja wiążąca podmiot z sensem przez krytykę wszelkich dezinterpretacji, 272

Rozumieniem nazwał Heidegger otwartość struktury Bycia-w-świecie, 270, 271

Rozwijał asocjacjonizm (kojarzenie wyobrażeń, z których jedno przywołuje na myśl drugie), w teorii

poznania i utylitaryzm w teorii działania, 460

Rozwój bycia bytu społecznego dokonuje się w dwóch kierunkach: pierwszy, wyznaczany jest przez

wzrastającą złożoność i komplikację się bytu społecznego. Pojawia się coraz więcej nowych

sieci powiązań, relacji uzależniających statusy poszczególnych jednostek ludzkich od

większych całości. Coraz więcej ludzi działa w kierunku upodmiotawiającej przyszłości.

Drugi, wykreślany jest przez poszerzający się zasięg elementów bytu społecznego; zasięg

plemienny przekształca się w narodowy, ten z kolei w wielonarodowy, 579

Rozwój społeczny, 247

Rozwój ten odbywa się dialektycznie według praw: - jedności i walki przeciwieństw; - przechodzenia

zmian ilościowych w jakościowe; - negacji negacji, 292

Rozwój wolności jest prawidłowy, dokonuje się zgodnie z prawami logiki dialektycznej. Jednym z nich jest

alienacja, czyli przechodzenie od interioryzacji do eksterioryzacji, 293.

Rostropność, 199

Ród charakteryzuje się egzogamią, 580

Różnice pomiędzy ustrojem arystokratycznym a demokratycznym: w tym pierwszym arystokracja

decyduje o treści życia społecznego, ekonomicznego i politycznego; w tym drugim,

demokratycznym, treść tę wyznacza całość społeczeństwa, naród poprzez konkretyzacje idei

dobra wspólnego, 72

Ruch jest atrybutem współistniejących elementów materii, 409

Rusofobia, 246

Rynek jest prawem natury kierowanym „niewidzialną ręką" (A. Smith). In­gerencja państwa jest

niedopuszczalna, prowadzi do kry­zysu gospodarczego. Wbrew temu trzeba wiedzieć, że

człowiek ma dwie ręce, że nie tylko rynek steruje gospo­darką, ale jeszcze inne siły, np.

konkurencja, bezpieczeństwo, dążenie do luksusu, ambicje pokazania się itd., 354

Rynek tworzą dwie formy cyrkulacji, 355

Rzecz i jej istota są jednym i tym samym, i że ta identyczność nie jest akcydentalna; ponieważ zaś

poznanie każdej rzeczy sprowadza się do poznania jej istoty, 284

Rzecz nie nazwana nie żyje, nie istnieje dla nas. Nadając nazwę ożywiamy rzeczy i umieszczamy je

w naszym świecie, w „świecie człowieka”, 5

Rzecz nie wyczerpuje się bowiem w swym celu, ale dopiero w swej realizacji, a sam rezultat nie jest

rzeczywistą całością, lecz jest nią wraz ze swoim stawaniem się; cel sam dla siebie jest martwą

ogólnością, podobnie jak tendencja jest sama tylko wewnętrzną dążnością, pozbawioną jeszcze

swojej rzeczywistości, a nagi rezultat – trupem, który tendencję pozostawił za sobą, 22

Rzeczy można widzieć, ale nie można o nich myśleć, o ideach zaś można myśleć, ale nie można

ich widzieć, 285

Rzeczy są jednością istoty i jej przejawów. Ich rozdzielające rozróżnienie i dookreślenie jest tylko treścią

ducha ludzkiego; jest logiką wykładu sposobu współistnienia rzeczy. Stąd bierze się pojęcie

metafizyka. Prawdziwość treści istotowych „wmyślonych” w świat rzeczy potwierdza

praktyka społeczna. Przypomnijmy: jest ona punktem wyjścia, kryterium oceny prawdziwości

i celem odkrywania istotowych treści wyróżnionych tu światów, 114.

Rzeczywistość jest strukturą współistniejących elementów, 582

Rzeczywistość nie jest ani duchowa, ani cielesna. Jest czymś trzecim i tylko nasze różne stanowiska wobec

tego trzeciego, stwarzają o nim określenia. Świat dla nas zawsze jest odpowiedzią zależną od

pytania, z jakim do niego się zwracamy, 641

Rzeczywistość przy­pomina reklamę piwa bezalkoholowego z charakterystycznym przymrużeniem oka.

Odbywają się pozorowane badania naukowe, kontrole, udawane medial­ne debaty,

konsultacje społeczne, niby - realizacje programów wyborczych. Otacza nas coraz więcej

surogatów, ersatzów, imitacji - <<mężów stanu>>, <<u-czonych>>, <<profesjonalistów>>,

<<mędrców>>, <<ludzi honoru>>, <<autorytetów>>. Swobodnie manipuluje się faktami,

fakty się naciąga, albo kreuje, 526

Rzeczywistością nie jest skupienie danych, 641

Rzeczywisty jednak wpływ na spra­wy publiczne uzależniony jest od posia­danej siły środków

materialnych, 152

„Sam wychowawca musi być wychowany”, 282

Sartre nie oddzielał teoretycznej refleksji od życia, 193

Są możliwe o tyle, o ile społeczeństwo jako całość oraz poszczególne jednostki ludzkie odnajdą metodę

wyrwania się z pętli powtarzalności; z tego błędnego koła, w którym się znaleźli, 579

Są one „owinięte” fałszywym twierdzeniem – ukrytym w mistycznej sile kapitału, 352

Scenariusze możliwych przyszłości świata, 653

Schemat filozofii Hegla, 289

Schemat przekształceń struktury klasowej społeczeństwa francuskiego zaistniałych

w wyniku Wielkiej Rewolucji Francuskiej w 1789 r., 348, 365

Schemat wspólnych sytuacji, 310

Scenariusze możliwych przyszłości świata, 198

Sensem bycia narodu jest rozwój bogactwa jako podłoża dla pielęgnacji ducha, 569

Sens życia człowieka kreowany jest przez wartości formalno–logiczne, przekładane na formalno–

symboliczne i materializowane w sposób konkretno-historyczny, nazywany teoretyczno-

przedmiotowym, 421

Sentymentalizm drobnomieszczanina, 54

Siedem grzechów głównych, 154, 531, 557, 568, 590

Się – umienia, 181, 558, 641

Siła robocza jest szczególnym towarem, 666

Siłą społeczną, która zadecydowała o przekształceniu rewolucji socjalistycznej w burżuazyjną

kontrrewolucję – tłumaczył W. Wołczew - była potężna uprzywilejowana warstwa

zarządzająca. Swoje egoistyczne interesy realizowała ona kosztem mas pracujących

i zahamowania rewolucji socjalistycznej, 368

Sitwa – klika, paczka, zgrana grupa osób wzajemnie się popieraących, 342, 343

Skirteotymia jest prawie narodową cechą polską, 659

Skirteotymik, 175

Slumsy są więc negatywnym przeciwieństwem dzielnic zamieszkałych przez ludzi bogatych; są

empirycznym dowodem niesprawiedliwości społecznej, 591

Słowa papieża Benedykta XVI, że my chrześcijanie „… nie przystajemy już do współczesnej kultury, że

chrześcijańskie wzorce przestały być decydującym wskazaniem, co jest oczywiste”, 471

Słowo jest cieniem czynu, mówił Demokryt, 83

„Słupy Heraklesa” - starożytna nazwa Skały Gibraltarskiej, 657

Słuszność - <łac. rectitudo, rectum, ratio, aeąuitas, aequum = cecha>. Wartość działania człowieka jako rozpoznanego obiektywnie. Niekiedy jest błęd­nie utożsamiana z godziwością lub sprawiedliwością, 465

Służyć temu może obywatelski patos krytyczny, 394

Socjaldemokracja na ziemiach polskich była właściwie filią i ekspozyturą niemieckiej socjalnej

demo­kracji, 600

Socjalizm nie jest celem, ale środkiem urzeczywistniania komunizmu - kolejnego etapu w materializacji

idei upodmiotawiajacej przyszłości, 605

Socjalizm realny był i jest socjalizmem wojennym, 356

Socjalizm zaś musi do stechnicyzowanego świata wprowadzić ludzkie cele,502

Socjologia jest nauką o specyficznych wartościach i czynnościach społecznych, 609

Scjologia według St. Kozyr – Kowalskiego (1936 – 2004) jest taką ponadpersonalną i podporządkowaną

kryterium prawdy materialnej strukturę teoretyczno-metodologiczną, którą tworzą, 609

Socjologowie uznający „...socjologię za naukę o <<zjawiskach społecznych>> lub <<społeczeństwie>>

wszyscy popełnili ten sam błąd zasadniczy: zapomnieli dodać do <<zjawisk społecznych>> lub

<<społeczeństwa>>współczynnik humanistyczny, 608

Sofiści, 149

Sojusz tiary i korony”, a później „sojusz tiary i kapitału”, 69

Solidarność - jest to społeczno – moralna zasada organizacji życia społeczno politycznego, 525

Solidarność jest zasadą ontologiczną, mającą podstawę w społecznej naturze człowieka, 613

Soteriologia – gr. *soteria* – zbawienie, nauka o zbawieniu, 440

Spartiaci, 164

Spokój duszy, 214

Społe­czeństwo industrialne faworyzuje taki typ postaw i zachowań kościelno-religijnych, które określa się

jako chrześcijaństwo selektywne (chrześcijanie sezonowi), 307

Społeczeństwo jest tak zbudowane, że działając w naszym, własnym interesie, działamy również dla

dobra całości, 461

Społeczeństwo jest wynikiem aktywności jednostek; aktywności, która jest spełnianiem się ich

jednostkowej możliwości. Możliwość ta, z uwagi na jej jednostkowy wymiar warunkuje

różnorodność kreowanego bytu społecznego, która to różnorodność z kolei określa

urzeczywistnianie się możliwości jednostkowej. Ruch ten: od możliwość jednostkowej do

różnorodności totalnej i od niej do możliwości jednostkowej, jest tworzeniem się gatunku

ludzkiego i zarazem jego świata, 28

Społeczeństwo systemu kapitalistycznego rozdwaja się ze uwagi na stosunek do środków produkcji. Jedni

są ich właścicielami – burżuazja, drudzy zaś stanowią proletariat, lub intelektuariat, także

robotników dysponujących tylko siłą roboczą, wystawioną na sprzedaż, którą może, ale nie

musi, zatrudniać burżuazja. Coraz częściej ową wywłaszczoną klasę zastępują maszyny,

komputery, roboty, cyber urządzenia. Stąd w przestrzeni kulturologicznej pojawia się pytania,

co z ludźmi, którzy zostaną zastąpieni przez przyrodniczych agentów pracy produkcyjnej. Czy

problem własności środków produkcji można wtedy pozostawić tylko burżuazji do rozwiązania

przez nią samą, 389

Społeczna historia ludzi jest zawsze tylko historią ich rozwoju indywidualnego, niezależnie od tego, czy

zdają sobie z tego sprawę, czy też nie. Ich stosunki materialne stanowią podstawę wszystkich

ich stosunków. Te stosunki materialne to tylko niezbędne formy, w których urze­czywistnia się

materialna i indywidualna działalność lu­dzi, 50

Społeczne potępienie zachowań, 101

Spontaniczność może być tylko stanem analogicznym, a więc niepodobnym podobieństwem dla każdej

jednostki ludzkiej, 621

Spotykamy się tu z synestezją, 579

Sprawiedliwość wymaga, aby tę własność przyporządkować, a nie podporządkowywać, 153

Sprawować hegemonię, 224

Sprzeniewierzyły się partie i państwa Krajów Demokracji Ludowej, 178

Stają się, a więc nie są dokonane; są tendencjami, 643

Status społeczny, 313

Statystyka jest nauką, która dużo wie, ale bardzo z tego mało rozumie, 414

Stawanie się, 25

Stoicy, głównie Cyceron (106 – 43 r. p. n. e.) uznał, że słuszność jest tym, co wybiera i posta­nawia rozum

zgodnie z prawem naturalnym, oraz co pozwala odróżniać dobro od zła, dążyć do niego

i osiągać je. Słuszność nakazuje, co należy czynić, i zakazuje tego, czego czynić nie należy.

Zasada słuszności orzeka, że działanie ma wartość moralną, jeżeli jest racjonalne, zgodne

z prawem i powoduje dawanie każdemu tego, co mu się należy, 465

Stosowanie przez USA i państwa zachodnioeuropejskie tzw. kryptokolonializmu, 358

Stosowanie przez Zachód idei wallenrodyzmu, 358

Stosunek kształcenia, 23

Stosunki na ziemiach Polski szlacheckiej tak opisywał J. S. Bystroń (1892 – 1964, 473

Stosunki społeczne pomiędzy jednostkami ludzkimi, poszczególnymi instytucjami społecznymi powinny

mieć charakter przyporządkowania, a nie podporządkowania, 359

Struktura filozofii, 96, 228

Struktura rzeczywistości, 114, 633

Styl życia, postawa, pogląd etyczny, w którym wolność jednostki ludzkiej i akceptację dla niej utożsamia

się ze skrajną tolerancją postępowania odbiegającego od przyjętych norm, 380

Substancjalizm metafizyczny zastępował pojęciem funkcji, 251

Sumienie osobistości nie pozostaje w obrębie „pustego grobu”, 571

Sumienie jest pewną etycznością konkretnej jednostki ludzkiej. O. M. A. Krąpiec OP (1921 – 2008)

określa ją zwrotem: „się-umienia”, 635

Sumienie każdej jednostki ludzkiej. Jest to konkretna przestrzeń duchowa wywołująca realne skutki. Są

one przejawem „się – umienia”, 558

Sumienie - <łac. *conscientia* = wspólna wiadomość, 558, 561, 569

Superegozawiera w sobie napomnienia: powinieneś być taki, np. jak ojciec lub nie powinieneś być taki

jak ojciec. *Superego* jest rezultatem dziecięcej bezradności i zależności człowieka oraz

kompleksu Edypa, 468

Superpanponopticon uniemożliwia więc wtargnięcie do społeczeństwa pod „fałszywymi pozorami” nie

uprawnionego intruza z zewnątrz, 491

Surrealizm (zwany także nadrealizmem), 576

[Sylogismos] = konkluzja, wniosek, 583

Symbol filozofii, 233

Symplicjusz omawia znaczenie tzw. „oka mądrości” przypominając anegdotę o koniu, którym jako

przykładem posługiwał się Platon w dyskusji z Antystenesem. Platon zapytał Antystenesa, czy

widzi konia; jego ideę: końskość? „Mój Platonie – odpowiadał Antystenes – konia to ja widzę,

ale idei konia (jakby końskości) nie dostrzegam” – na co odrzekł Platon: „Bo ty masz tylko

jedno oko, którym konia można widzieć, ale nie masz jeszcze drugiego oka, którym się ogląda

ideę konia”, jakby końskość. Przez analogię: człowieczeńskość jest oglądana owym „drugim

okiem”, 29, 355

Symplifikacja - <łac.> - uproszczenie prowadzące niekiedy do spłycenia, 374

Syntetyzm więc odrzuca alternatywę: albo myśl, albo rzecz, jako ślepą ulicę, wędrówkę do nikąd, 641

System z Bretton Woods, 556

System samorządowy może być skuteczną barierą alienacji się struktur państwowych, 394

„Systemy zamknięte”, 114

Swoiście rozumiana idea wolności, zgodnie z którą rzekomo każdy ma prawo do swoich poglądów, 234

Szaber = przywłaszczanie rzeczy porzuconych, 564

Szacunek – cześć, poważanie, poszanowanie, uznanie, życzliwa akceptacja Innego, jego działalności bez

względu na jej zgodność z własną postawą, stosunkiem do rzeczywistości, 479

Szczęściem jest życie zgodne z naturą, 214

##### Szczęście przynosi człowiekowi postępowanie według zasady „złotego środka”, 74

Sytuacja ekonomiczna Szkoła sofiologiczna, 104

System reprezentacji narodowej jest dziś powszechny, 572

System z Bretton Woods, 566

Nie działa w sposób zastanych stosunków faktycznych, spośród których stosunki

ekonomiczne, bez względu na to, jak silnie automatyczny, jak to niektórzy dla wygody

chcieliby sobie wyobrażać, tylko ludzie sami tworzą swoją historię, ale w danym,

warunkującym ich środowisku, na podłożu wpływałyby na nie pozostałe – polityczne

i ideologiczne – decydują jednak w ostatniej instancji i przewijają się poprzez cały rozwój niby

czerwona nić, która jedynie prowadzi do ich zrozumienia, 88

Ścisła ogólność, 232

Średniowieczne uniwersytety, stanowiące pier­wowzór dzisiejszych uczelni wyższych, 586

Środki o charakterze wyraźnie totalitarnym reklamuje się często jako konieczne konsekwencje zasad

demokratycznych, 55

Środowisko wychowawcze jednostek ludzkich – pola współistnienia, 515

Świadomości pojęcie oznacza: 1. rodzaj poczucia swego istnienia i działania; 2. odzwierciedlenie

otaczającej nas rzeczywistości 356

Świat i człowiek w nim, jako istota społeczna, jest kimś współistniejącym, 113

Świat jest strumieniem osobnych, jednostkowych, ale powiązanych ze sobą doświadczeń, 533

Świat kapitalistyczny jest pełen hipokryzji, 365

Świat ludzi jest bardziej godny wyboru niż świat świń, 46

Światopogląd jest metodą opisu rzeczy poznanych, 4

Światopoglądowe zasady postępowania: 1. ekologiczności, 2. organizmiczności, 3. systemowości,

4. holistyczności, 5. syntetyczności ukierunkowanej, 6. wznoszenia się od konkretu do abstrakcji

i od niej do konkretu (konkretyzacja), 7. syntetyczności koniunkcyjnego myślenia, „znoszącego”

(*aufhebung,* Hegel) jego alternatywny charakter, 5, 6

Świat potrzebuje nowych zasad albo pogrąży się w chaosie. Jedną z nich może być zjednoczenie wartości

sprawiedliwości z prawdą w dwojakiej przestrzeni jej znaczenia: zgodność myśli z rzeczą oraz

przyporządkowania jej Globalnemu Dobru Wspólnemu. Jest to możliwe wówczas, gdy wszelkie

stosunki międzynarodowe będą urzeczywistniały paradygmat „zysk – zysk” zaś paradygmat

„zysk – strata” dotąd funkcjonujący zostanie złożony w Muzeum Przeszłości Ludzkiej, 625

Świat poznajemy przez zmysły, 580

Świat przyrodniczo – społeczny i świat człowieka koniecznościowo współistniejąc czasoprzestrzennie

i w stosunku przyczynowo – skutkowym są współtworzone przez ducha ludzkiego, tj. wolnego

i świadomego. Treść jego atrybutów przesądza ostatecznie o jakości wyróżnionych wcześniej

światów: przyrodniczo – społecznego i świata człowieka, jego kultury, 118

Świat współistnieje obiektywnie, tzn. niezależnie od nas, 561

Święty kosmos definiuje bezpośrednio całą socjalizację jednostki i odpowiada całej jej biografii, 471

*Tabula rasa* - niezapisana tablica, jaką jest dusza, rozum człowieka zaraz po urodzeniu, a który jest

zapisywany stopniowo w ciągu życia i zdobywania, 144

Tacy bynajmniej wątpić nie będą o prawdzie i bytności tego, że są sami, że są rzeczy zewnątrz nich,

a między nimi i inni ludzie, i że we wzajemnym do siebie pozostają stosunku, 639

Tajemniczej istoty kapitału, 28

Tak, jak w człowieku współistnieją 3 dusze: rozum­na, wolitywna (bojowa) i pożądliwa, tak w pań­stwie

współistnieją 3 stany: rządców, wojowni­ków i wytwórców dóbr materialnych, 517

Tak zwana dialektyka obiektywna panuje w całej przyrodzie, a tak zwana dialektyka subiektywna,

myślenie dialektyczne, jest tylko odbiciem powszechnego w przyrodzie ruchu poprzez

przeciwieństwa, 157

„Z tamtej strony”, 235, 259

Teandryzm, 103

Technika usuwania ze świadomości istniejących treści i zastępowania ich myślami pożądanymi, 535

Tendencja - <łac. *tendentia* = skłonność>. Skłonność, dążność, kierunek rozwoju, 359

Ten, kto realizuje taką doktrynę jest doktrynerem, 161

Te nowe układy K. R. Popper nazywa cudem, 117

Te metody i treści myślenia odegrały znaczącą rolę w historii PRL, 510

Teoretycy socjalizmu krytykując nie przedstawiają jednakże alternatywnych, 461

Teoria chrześcijaństwa anonimowego, 64

Teoria ta zasłania więc rzeczywistą eksploatację neokolonialną, 245

Teorię i sztukę prowadzenia dyskusji nazywa się erystyką, 183

Teorii predestynacji, 174

Teza o „podwójnej lojalności” Żydów w diasporze. W myśl tej tezy, ludność żydowska żyjąca poza

Izraelem powinna wykazywać lojalność zarówno wobec Izraela, jak i wobec kraju

zamieszkania, 637

Tezę ontologiczną, że wartości nie istnieją (nihilizm aksjologiczny) i epistemologiczną, że nie są one

przedmiotem poznania dającą wiedzę o działającym człowieku. Język etyki pełni funkcje

emotywne. Sądy wartościujące nie mają więc obiektywnych podstaw, 209

Tezy *Katechizmu* są jednakże zbyt ogólnikowe; nie ujawniają one istoty wyzysku kapitalistycznego. Nie

uwzględniają one rzeczywistych treści stosunków pracy, jakie występują w kapitalizmie.

Kapitalista zatrudnia proletariusza płacąc według umowy o pracę, a więc według wartości jako

wartości, a wykorzystuje ją wędług wartości użytkowej. Zastosowanie siły roboczej

proletariusza jest wartościotwórcze. Marks nazwał to wartością dodatkową. Przywłaszcza ją

sobie właściciel środków produkcji. Kapitalista wyjmuje z procesu produkcji wartość

dodatkową, która mu przysługuje nie z racji jego pracy, lecz z racji bycia właścicielem środków

produkcji w jej tworzeniu, 466

Theodor Herzl (1860 – 1904). Powiada: lud „jest wszędzie dużym dzieckiem, które można wprawdzie

wychowywać, ale na to w najlepszym razie trzeba tak długo, zbyt długo czekać, iż przez ten

czas zdołamy sobie poradzić innymi środkami, 399

Tiara, 69

Tłuszcza – tłum ludzi ciemnych, motłoch, 427

To, co jednostkowe staje się tym, co obiektywne, 471

To, „co jest rzeczywiste, jest rozumne”, a to, „co jest rozumne jest rzeczywiste”, 292

To co pośredniczy pomiędzy ideą i konkretną jednostką ludzką, 669

To, o co warto zabiegać, 675

Totalitaryzm jest wrogiem ludzkości. XX w. stworzył trzy formy totalitaryzmu. Faszyzm, bolszewizm

i kor­poracje". Formy te ciągle odżywają, 112

Totemizm to forma uświadomienia jedności ludzkiej zbio­rowości spojonej praprzodkiem, 665

To urzeczowienie siebie samego jest treścią tzw. progu otwarcia, który jednostka musi przekroczyć, aby

nawiązać stosunek społeczny, 359

Towar jest to produkt pracy ludzkiej przeznaczony na sprzedaż. Zawiera on dwie formy wartości: wartość

użytkową i wartość jako wartość, 265, 513

Towar więc nie musi zaspokajać potrzeb ludzkich. Towar musi tylko zaspokajać niezaspokojoną potrzebę

bogacenia się właściciela pieniędzy, 266

Towarzystwo Krzewienia Kultury Świeckiej, 681

Trentowski koncypuje kategorię: „obecność”, która dla Mickiewicza znaczy „ ...działanie, życie, siłę, 643

Trentowski postuluje zaś „synetyczność”, 640

Treści ontologiczne nie mają znaczenia w realnym życiu. Światopogląd nie ma wpływu na postępowanie

człowieka, 349

Treści struktury kapitalizmu tworzą, 668

Treść istotowa kategorii - np., człowiek jest istotą społeczną – jest poznawalna, bo ludzie tworzą je

w swojej filogenezie, a działające jednostki ludzkie zdobywają w procesie socjalizacji; w niej

kształtując swoją osobowość, poznając kulturę kontynuują ją. Jest to proces subiektywizacji

filogenetycznych osiągnięć ludzkich, i ich obiektywizacji w jednostkowej ontogenezie.

Przystępując więc do poznawania mamy już „w głowie”, w postaci subiektywnych treści

wcześniej i przez innych wypracowane kategorie, 11

Treść istoty opisują atrybuty, 231

Treść wzrastania człowieka w jego człowieczeńskości, 257

Triada: jednostka – społeczeństwo – państwo obnaża swoje słabości, 461

Trzeba pomóc demagogom wydobyć się ze swej demagogiczności, aby porzucili myśl, że socjalizm jest

jakimś populizmem. Jest to zadanie „wnoszenia świadomości”, 315

Trzeci element rzeczywistość stanowią treści ducha człowieka, jednostek ludzkich. Przez pojęcie „ducha”

rozumiem siłę ujawniającą się w jednostce ludzkiej w postaci: jej racjonalności, twórczości,

spontaniczności, intuicji, doświadczenia swej jednostkowości i wspólnotowości, wolności

i odpowiedzialności, dobra tu i teraz i dobra transcendentnego, w jedności odpowiednio dla

każdej jednostki złożonej z tych wszystkich atrybutów. Duch swoje spełnianie się ujawnia

w działaniu, w praktyce społecznej poprzez wieloznaczną przypadkowość. Jest ona określonym

złożeniem się w całość, względną jednolitość działania jednostki ludzkiej, co tym samym jest

tworzeniem się nowych układów przyrodniczych czy społecznych, czy wreszcie duchowych,

uszlachetniających działającą jednostkę ludzką, bądź ją niszczących oraz jej wytwory, 117

Trzeba przywrócić więc przedkopernikańską kosmologię i naukę o ludzkiej odpowiedzialności

moralnej, 418

Trzeba więc znaleźć prawdę. Jakże ją znaleźć, nie zrzekłszy się naprzód swego egoizmu, swojej

osobistości, 643

Trzecimi krokiem na drodze do socjalizmu są rewolucyjne rozstrzygniecia ekonomiczne oraz zmiany w

całości bycia bytu społecznego, 603

Trzy formy korupcji, 382

Trzy koncepcje przedmiotu socjologii, 608

Trzy światy przedstawił już K. R. Popper, 114

„Tułaczem i zbiegiem będziesz na ziemi!”, 323

Tymczasem w kapitalizmie, jego duchowy, kulturowy charakter rozwoju, ogranicza go do materialnej jego

strony i jest jednocześnie zniekształcany przez alienację kapitału i trwającą walkę klasową, 278

Tylko lud żydowski jest nosicielem żydowskości”. Jest to teza szowinistyczna, 637

Tym to porządkiem po wielkich prawodawcach następują prawnicy i adwokaci ze swoimi formułami

i skostniałymi wyrażeniami. Tym porządkiem po wielkich wojownikach, po mężach

natchnionych

zajmują miejsce ludzie wielbiący pokój. Przyjście tego rodzaju ludzi jest … znakiem upadku

ducha ludzkiego. Tak skończył świat grecki – i tak kończy świat zachodni, 161

Ty nie ruszasz mnie, ja nie ruszam ciebie”, 369

Typologia charakteru, 124

Typy alienacji, 33

Typy cnót – *areté,* 132

Typy osobowości, 487

Tworzą ją duchowości: intuicyjno–refleksyjna i, 640

Tworzenia patosu krytycznego w ruchu ku upodmiotawiajacej przyszłości, 280

Tworzenia z niczego (*creatio ex nihilo*), 260

Tworzenie szkół filozoficznych, upowszechnianie wypracowanych doktryn jest wyrazem – zdaniem

1. Mickiewicza – „powszechnej taktyki uczniów szkół protestanckich. Wynika ona z głębokiej

pogardy dla ludu. Lud u nich, (u założycieli szkół filozoficznych – A. J. K.) to wszyscy ogółem,

którzy nie uczyli się filozofii w uniwersytetach. Temu pospólstwu, temu motłochowi, (można

dopowiedzieć: temu „przypadkowemu społeczeństwu” – A. J. K.) nie potrzeba wiele wiedzieć:

należy zostawić go w ciemnocie, w przesądach, należy nawet udawać, że podziela się jego przesądy ... Wielka to nieznajomość, co jest lud, przede wszystkim, lud słowiański ... Trudno go oszukać, ma on dziwny instynkt odgadywania fałszu”, 451, 452, 644

Tworzymy obraz całości, 568

Twórcy teorii zależności, 473

Twórczość jest procesem burzenia, transformacji i wytwarzania nowych, oryginalnych i generatywnych

przedmiotów oraz idei, 670

Tzw. grzęźnięcia w kulturze, 558

Tzw. pańszczyznę, 224

Uczyć się można filozofowania, 240

Ujęcia sensu i wartości czegoś, 576

Ulepiwszy z gleby wszelkie zwierzęta lądowe i wszelkie ptaki powietrzne, Pan Bóg przyprowadził je do

mężczyzny (do Adama), aby przekonać się, jaką on da im nazwę. Każde jednak zwierzę, które

określił mężczyzna (Adam), otrzymało nazwę <<istota żywa>>”, 4

Umierający schodzi ze sceny, na której pozostają akty jego w-dzielo-wstępowania, 24

Umieszczoną w penterakcie, pięciowymiarowej przestrzeni, 321

Umysł ludzki jest „niezapisaną tablicą”, 631

*Upaniszady* - <sanskr.>. Posiedzenia filozoficzne. Rozwinęły się z *Aranjaki* – religijno - filozoficznych

traktatów układanych przez mędrców w pustelniach leśnych, jako komentarze do hymnów

wedyjskich. Z nich powstały *Upaniszady*. Są ich cztery: *Brihadaranjaka*; *Taintrija*, *Aitreja*

i *Kauszitaki. Upaniszady* są tą formą dysputy filozoficznej, w której mistrz wtajemniczał

odpowiednio przygotowanych uczniów w prawdy metafizyczne. Odbywało się to na dworach

władców w kręgu, w którym uczniom pozwalano „przysiadać się” i być wśród innych, 82

Urodzenie decydowało o statusie społecznym (natywizm), 225

Urodzenie Mojżesza, 451

Urzeczywistniania idei „podwójnej lojalności”, 635

Utrata poczucia własnej tożsamości, 154

Uwiedzeni”, oszukani, uspokojeni przyjmują zasłoniętą pozorem, uprzedmiotawiającą dominację jako znak

wolności bycia sobą, jako dowartościowania w odczytywaniu znaków-pozorów zasłaniających

rzeczywisty konformizm. Pytanie: co to jest wolność? – jest zastępowane pytaniem: czy czujesz

się wolny, 523

Uzasadnianym było: Dia ti? - „dlaczego", 567

Uznaną za klasyczną A. Comte’a socjologię upowszechnia się we współczesnych podręcznikach,

popełniając błędy, 529

Uznanie przez pewne społeczeństwo tej, czy innej teorii naukowej jest sprawą umowną, 381

Uzyskiwanie celów sensu życia przesądza o szczęściu człowieka, 589

W 885 r., po śmierci Metodego, biskup Wiching, obejmując tron arcybiskupi, wyjednał u papieża

Stefana V (885 – 891) bezwzględny zakaz stosowania języka słowiańskiego w liturgii

sprawowanej na Morawach, czym przy­czynił się do prześladowania jego zwolenników, którzy

w więk­szości wyjechali do Czech i krajów bałkańskich (całkowity kres obrzędowi słowiańskiemu

położył upadek państwa morawskiego), 594, 595

W 2018 roku można mówić o następujących, przykładowych, problemach socjologicznych, 367

Walenrodyzm, 164

Walka o władzę, 261

W argumentacji populistycznej ukrywa się morfologię dokonywanego wyzysku. Sprowadza się ona do

różnicy, jaka powstaje pomiędzy zatrudnianiem proletariusza według wartości jako wartości,

a wykorzystywaniem go jako wartości użytkowej, 518

Wartości kapitalistycznej „demokracji”: równość, braterstwo, wolność i własność, 261

Wartości moralne opisują człowieka, jednostkę ludzką dążącą do bycia „osobistością”

biologiczno-duchową, 433

Wartości najwyższe to wartości, które mają dodatnie znaczenie dla całej ludzkości, 367

Wartości „tamtej strony”, 140

Wartościowanie określonych form, np. europocentryzm, 611

Wartością, podkreśla Znaniecki, jest każdy przedmiot materialny i ideal­ny, który staje się aktualnym lub

potencjalnym obiektem czynności ludzkiej. Wartościami są też ludzie, jednostki i grupy

społeczne o tyle, o ile występują w charakterze obiektów obecnych i przyszłych działań

ludzkich, 388

W chrześcijaństwie dominuje wiara i miłość, jako specyficzna postawa duchowa, 129

W chrześcijaństwie kategoria postępu jest wykorzystana do tworzenia teologii postępu, 521

Warto poznawać i tworzyć filozofię po to, aby rozumieć „akt ludzki”; ludzkie bycie bycia człowiekiem.

Bycie ludzkie wyróżnia się tym, że jest wolne i świadome, 5

Wartościami formalno-logicznymi „tamtej strony" są:, 259

Wartościami stają się więc katolickie grzechy główne: pycha, chciwość, zazdrość, gniew, nieczystość,

łakomstwo, lenistwo lub znużenie duchowe oraz grzechy wołające do nieba. Są nimi: krew

Abla, grzech Sodomitów, narzekanie uciemiężonego ludu w Egipcie, skarga cudzoziemca,

wdowy i sieroty, niesprawiedliwość względem najemnika. Grzechy te są owocem doświadczenia

chrześcijańskiego i zostały przyjęte za Jan Kasjanem (360 – 435) i św. Grzegorzem Wielkim

(540 – 604; papieżem był w latach: 590 – 604), 36

W cyberprzestrzeń, gdzie odległość nie ma znaczenia, gdzie „Ziemia jest płaska”, 430

W delcie rzeki Mississippi zaistniało wydarzenie, 92, 138

W dobie rewolucji naukowo – technicznej, 412

W „dobie społeczeństw narodowych, 643

W-dzieła-wstępowania uczy nas filozofia, 235

Weber (1864 – 1920) notablami nazywa ludzi - reprezentantów szczególnego honoru społecz­nego,

wiążącego się z rodzajem sposobu życia. Dochodzi do niego nie­odzowna, ale odmienna typowa

cecha notabli: wynikająca z położenia eko­nomicznego zdolność do sprawowania społecznej

administracji i panowania jako „obowiązku honorowego", 476

Weber wyraził to odwołując się do obrazu „żelaznej klatki biurokratycznej” oraz „odczarowywania

zaczarowanego świata”, 499

Według Th. Herzla do Palestyny mają wyemigrować Żydzi najbiedniejsi, zdesperowani, aby budować

państwo żydowskie, 636

W etyce, w związku z określeniem kryteriów słuszności działania wyłoniły się przeciwstawne poglądy:

deontologizmu i teleologizmu zwane również konsekwencjalizmem, proporcjonalizmem lub

utylitaryzmem, 596

We wspólnocie pierwotnej abstrakcją - uogólnieniem ówczesnego bytu społecznego była idea

pokrewieństwa, 313

We współbyciu z Innym stosujemy tzw. projekcję, 582

We współczesnej metodologii nauk społecznych odrzuca się pytanie, dlaczego ten, czy inny fakt zaistniał?

Pytanie: dlaczego...? jest pytaniem nie-naukowym, 148

Wędrowania ku upodmiotawiającej przyszłości, 533

Wędrówką dusz, metempsychoza, reinkarnacją, 427

W feudalizmie odnajdujemy stosunki produkcji, instytucje organizowane i funkcjonujące w rolnictwie.

Feudałowie, hierarchia kościelna była właścicielami ziemskimi. Ziemię uprawiali chłopi, którzy

będąc poddanymi posiadali własne zagrody, za których nadanie musieli odrabiać, tzw.

pańszczyznę. O funkcjonowaniu ponadinstytucjonalnej struktury społecznej decydowała

własność ziemi, 313

W gospodarczej etyce paradygmat: podmiot – przedmiot; zysk – strata, który uprzedmiotawia człowieka

jest zastępowany paradygmatem zysk – zysk, 257

W grubszych zarysach można określić azjatycki, antyczny, feudalny i nowożytny, burżuazyjny sposób

produkcji jako progresywne epoki ekonomicznej formacji społecznej, 248

W historii filozofii i naukach społecznych dotąd błędnie utożsamia się „czysty typ” z tym, co jest ogólne.

„To, co ogólne” jest opisem wyniku wnioskowania indukcyjnego i przedstawia to, co jest tylko

i wyłącznie w wyróżnionej i zbadanej ilości przypadków, 144

Wiara - przyjmowanie prawdziwości twierdzenia bez jego weryfikacji, naukowego sprawdzania, 435

Wiedza ta jest całością, 4

Wiedza jest pewna, prawdziwa wtedy, kiedy poszczególne teorie są koherentne względem siebie bez

względu na ich jednostkową prawdziwość lub fałszywość, 249

Wiedza ludzka jest zawsze wiedzą częściową, 445

Wiedza ta jest warunkiem skutecznego działania, 578

Wiedzę istotową poznajemy całym duchem, posiadanym dajmonionem, 133

„Wiedzieć”, „wytłumaczyć” możemy wiele, ale „rozumieć” mało, 5

Wielkim, naczelnym zagadnieniem całej, a zwłaszcza nowo­żytnej filozofii jest kwestia stosunku

myślenia do bytu, 234

Wiemy za mało, aby twierdzić, że jedno twierdzenie jest prawdziwe, a drugie nieprawdziwe, 582

Witolda Doroszewskiego zasady dyskusji naukowej, 183

Wizja dosko­nałego życia ludzkiego, 674

W jaki sposób rozum zwycięża ducha, 559

W jedności występujące dwie strony każdej rzeczy, 230

W kapitalistycznej kulturze Zachodu jedność ta (interesów społeczeństwa i jednostek ludzkich) jest

rozbijana i przedstawiana w formie alternatywy: albo interes prywatny, albo interes

społeczny; albo… albo… Służy to waloryzacji uznania, że celem działalności ludzkiej jest zysk

finansowy i że on jest interesem jednostek ludzkich. Kultura ta ogranicza się więc do jednej

ze stron jedności postulowanej. Stosunki społeczne ograniczają się do realacji „zysk – strata”;

zyskuje jedna jednostka ludzka, traci druga, poostajaca w stosunku społecznym z tą pierwszą;

lub zyskuje jednostka a traci społeczeństwo. I to ograniczenie i zyskiwanie drugich jest zasadą

działania w urzeczywistnianiu wartości społecznych, 15

W kapitalizmie abstrakcją-uogólnieniem stosunków społecznych jest własność kapitału. Są jego dwie

definicje: Jest to wartości tworząca wartość oraz wartość kształtująca stosunki społeczne.

O miejscu konkretnej jednostki ludzkiej w strukturze bytu społecznego przesądza konkretny jej

stosunek do kapitału. Albo jest jego właścicielem i zajmuje status właściciela – kapitalisty

i należy do burżuazji żyjąc z wyzysku (zob. hasło) proletariatu, albo jest wywłaszczonym

proletariuszem, intelektuariuszem, o statusie „człowieka zbędnego”, 314

W kapitalizmie celem życia człowieka jest, 246

W kapitalizmie humanizm jest uwarunkowany klasowo, 283

W kapitalizmie – poza „Judymami” – takich społeczników nie ma, 621

W kapitalizmie wartością najwyższą jest pieniądz, zysk. W socjalizmie zaś człowiek jest wartością

najwyższą, 259

W Konstytucji RP z 1997 r., art. 104, punkt 1, istnieje dziwne stwierdzenie, o nominalistycznej

proweniencji, mówiące, że „Posłowie są przedstawicielami Narodu. Nie wiążą ich instrukcje

wyborców”, 9

W korupcji zaciera się różnica między interesem dobra wspólnego a dobrem indywidualnym osób

sprawujących jakiekolwiek funkcje, a najwięcej osób pełniących w państwie najwyższe

funkcje, 383

„Władza łączna”, 151, 152

Władza miecza należy do całej gminy, 172

Władza woli być w cieniu. Obserwuje poddanych, sama nie będąc widziana; przez nich oglądana. Wielu

ogląda nielicznych celebrytów, wczytuje się w ich znaki, sygnały po to, by być za­uważonym

i zaproszonym do stołu rozstawionym na wyższym poziomie gry kapitałowej, 429

Własność jest kradzieżą, 678

Właściciel środków produkcji nie odda ich dobrowolnie, 635

W marksizmie odnajdujemy, m.in., następujące kategorie, 361

W marksizmie przyjmuje się tezę, że o treści poznania przesądza interes klasowy właścicieli środków

produkcji, 634

W marksizmie subiektywizma wyraża interes klasowy, 652

W marksizmie wyróżnia się różne rodzaje demokracji z punktu widzenia ich treści pozwalającej – lub nie,

aby w systemie ekonomiczno – społecznym i politycznym było osiągane dobro jednostek

ludzkich w jego jedności z dobrem wspólnym. Jedność ta warunkuje wzniecanie i rozwój

upodmiotawiającego procesu wzrastania jednostek ludzkich w ich człowieczeńskości, w ich

wędrówce ku upodmiotawiającej przyszłości, 150, 151

W moralności mieści się wymóg, że to, co ktoś podaje za prawo, zasadę, prędzej czy później obowiązany

jest dowieść swoim zachowaniem, czynem, że umie wolę i siłę w dzieło wprowadzić

(w-dzieło-wstąpienie). Człowiek z moralnym obliczemnie nie chwali się swoim wykształceniem,

szkołami, które kończył, gdzie i jakie fundacje go nagrodziły. Człowieka z moralnym obliczem

pokazują i chwalą czyny, które sprawiły tę lub inną rzeczywistość, 573

Wmyślanie w przejaw, 234

W nauce zapomina się o losach mitycznego Anteusza syna Posejdona i Gai, 537

W niewolnictwie jedne jednostki ludzkie zajmowały status niewolnika, inne zaś ich właściciela, 313

Wobec naszej ideologii nie ma alternatywy, 428

W odróżnieniu od E. Kanta przyjmuję, że treść istotowa pewnych kategorii *a priori* - np., twierdzenia:

człowiek jest istotą społeczną – jest poznawalna, bo ludzie tworzą je w swojej filogenezie

a działające jednostki ludzkie zdobywają w procesie socjalizacji; w niej kształtując swoją

osobowość, poznając kulturę kontynuują ją. Jest to proces subiektywizacji filogenetycznych

osiągnięć ludzkich, i ich obiektywizacji w jednostkowej ontogenezie. Przystępując więc do

poznawania mamy już „w głowie”, w postaci subiektywnych treści wcześniej i przez innych

wypracowane kategorie, 9

Wolne i świadome, tj. ludzkie działanie, 264

Wolność człowieka jest faktem niewątpliwym, a więc Bóg nie może istnieć, 195

„Wolność indywidualna - pisze Freud - nie jest dobrem kultury. Była ona największa przed powstaniem

kultury, chociaż najczęściej nie przedstawiała wówczas żadnej wartości, albowiem jednostka nie

była w stanie się bronić. Przez rozwój kultury wolność indywidualna uległa ograniczeniom

i sprawiedliwość wymaga, żeby nikomu nie oszczędzono tych ograniczeń, 470

„Wolność polega na tym, żeby państwo z organu stojącego ponad społeczeństwem przekształcić

w organ całkowicie temu społeczeństwu podporządkowany”, 600

W organizmach jest pewien kod, „oprogramowanie”, według którego samoczynnie się rozwijają, 654

W ostateczności mamy tu do czynienia z kolistością omawianej relacji, 312

„W ostatniej instancji”, 408, 414

W pełni dbać o sprawy cudze może ten tylko, kto jest usposobiony życzliwie względem innych, nadaje się

więc na opiekuna bodaj naj­bardziej człowiek dobry, o dobrym sercu, wrażliwy na cudze

potrzeby i skłon­ny do pomagania, 616

W pięciowymiarowym czasie i przestrzeni, 570

W pracach Marksa i Engelsa występują sformułowania, które mogą być podstawą moralności ukazującej

humanizm człowieka, 282

W Polsce, robotnicy walczyli o socjalizm z ludzka twarzą, 628

W Polsce używa się pojęcia „zjawisko”. O przyczynie tego stany rzeczy R. Ingarden pisze, 319

W postaci błędu mechanicznego monokauzualizmu ekonomicznego, 604

W postaci „demonu Laplace’a, 412

W poznaniu filozoficznym i naukowym „odrywa się” przejaw od istoty rzeczy, 8

W poznawaniu świata dążymy do absolutnej pewności, 567

W pracach Marksa i Engelsa odnaleźć można takie wartości jak, 282

W proceduralnym świecie współczesnym całość sił duchowych podporządkowywana jest racjonalności.

Procedury mają przekształcać przypadkowość w prawo zachowania się działających. Każdy,

indywidualny wyraz całości ducha musi się tak zaprezentować, aby racjonalność mogła nad nim

zapanować. Jest to w części uzasadnione tworzeniem stosunków społecznych w ogóle. Fakt ten

jednakże jest zniewalaniem w sytuacji alienacji procedur racjonalistycznych. Stają się one nie

narzędziem, ale celem stanowionym przez system panujący nad działającymi jednostkami

ludzkimi. Nie zastanawiają się one nad tym, co robić, aby osiągnąć cel wysiłku, ale nad tym, jak

„dopasować się” do procedury,119

W przededniu nocy św. Bartłomieja (23/24 sierpnia 1572) papież Pius V (1504 – 1572; papieżem był

w latach 1566 – 1572) nazwał rację stanu <<fikcją ludzi złych, 574

W rodzinie każdy obywatel otrzymuje podstawowy wzór, często cel swojego życia, matrycę, która

zadecyduje o kształcie jego przyszłości, 494

W Rosji nie było warunków do budowy socjalizmu – brak odpowiedniego poziomu kultury, 178

W rzeczywistości prywatyzacja jest grabieżą, 476

Wskazane wyżej typy cnót mają swoją głębię dydaktycznie rozpostartą pomiędzy sferą poznawczą,

kontemplatywną, teoretyczną, którą można oglądać, widzieć, ale nie koniecznie rozumieć. Jej

rozumienie pozwala przewidzieć następstwa zaistniałe na skutek kolejnych „widoków”. Drugą

przestrzenią „w głąb” cnoty jest jej strona czynna, praktyczna. Tę treść widzimy już warstwie

teoretycznej. Albowiem teoria bez wskazania na jej praktyczność jest pozorem; tym, co się

wydaje tylko. Trzecią warstwą cnoty jest jej wytwórczość. W starożytności nazywana ją *poieo*

= robieniem; dzisiaj zaś artyzmem, technicznym wytworem, aktem, 133, 134

W socjalizmie, choć „wybrakowanym”, więcej urzeczywistnianym formalno-teoretycznie niż praktycznie,

to jednakże człowiek, jednostka ludzka, dziecko, rodzina, praca, mieszkanie, szkoła były

wartościami najwyższymi. I chociaż był to „socjalizm wojenny”, 550

W socjalizmie realnym z dwóch treści prawdy, współistniejących ze sprawiedliwością: zgodności myśli

z rzeczą i zgodności tej myśli z filogenetyczną ideą prawdy, ideą dobra wspólnego jako prawdy

społeczeństwa jako całości, pozostawiono tylko tę drugą. Społeczeństwo jako całość budowało

zatem w połowie sprawiedliwy system ekonomiczny, społeczny i polityczny. System ten

konstruowano dla obywateli, którzy jednakże zatracili swoją prawdę, albowiem w przestrzeni

jednostkowej stały się pustym elementem; „zerem”, 624

W socjalizmu realnego kulturze, alternatywę kapitalistycznego myślenia zastępuje koniunkcja. W nim

celem jest jedność interesów: społecznych i jednostek ludzkich odnajdywana w tworzeniu dobra

wspólnego. Stosunki społeczne tworzone są według zasady: zysk – zysk (win – win). Zysk

jednostki ludzkiej jest zarazem zyskiem społeczeństwa, 15

Współczesne społeczeństwo jest zorganizowane w postaci superpanopticonu - więzienia, w którym

znajduje się całe społeczeństwo, wszyscy, 460

Współcześnie mówi się, że robot, czyli „przyrodniczy agent pracy produkcyjnej” (K. Marks; 1818 - 1883)

może zastąpić proletariusza, że właściciele kapitału, aby produkować, nie muszą zatrudniać

proletariuszy. Klasa proletariuszy staje się więc klasą zbędną, 353

Współczynnik humanistyczny, 537

Współistnienie człowieka tożsame ze świadomoś­cią nie podlegającą obiektywnemu determinizmowi jest

szczeliną w bycie, jest jako stałe ne­gowanie i przekraczanie bytu — nicością, 194

W sprawie trójpodziału całości na elementy E. Kant, 114

Współcześnie nie ma zakazu lichwy, deponowanie zaś pieniędzy na procent staje się przykładem

przedsię­biorczości i operatywności potrzebnej w służbie Królestwa Bożego (Mt 25,27;

Łk 19,23), 396

Współcześnie pojawił się problem tworzenia organizmów ponadpaństwowych, np. Unia Europejska.

Warto zadać pytanie, czy państwa uzyskały swój „kres wszechstronnej samowystarczalności”

tak samo, jak gminy w czasach Arystotelesa, 75

Współcześnie więcej wskazuje się na dobra materialne. One dominują. Więcej znaczy „mieć”. Natomiast

„być”jest jedynie postulatem, 103

Wstręt do socjalistycznej czułostkowości, 54

W strukturze społeczno - politycznej postawa ta przejawia się w totalnej krytyce i zmierzaniu do

radykalnych reform, zmian, a nawet dokonywania rewolucji, 566

W sumieniu dokonuje się wysiłek wystarczającej aktualizacji tradycji – totalnej macierzy, 569

W sytuacji więc braku możliwości urzeczywistnienia owych postulatów pozostają one pustymi,

formalnymi rozwiązaniami. Miejsce demokratycznej równości zajmuje piramida nierówności,

niewoli, obcości, wrogości i walki rynkowej o zysk. Miejsce paradygmatu: „zysk – zysk”, dla

którego tworzą się stosunki społeczne zajmuje paradygmat „zysk – strata”. Widać to w postaci

głodujących, biednych (ok. 1 mld głodujących Ziemian i bogatych – 8 (słownie: ośmiu)

multimiliarderów - właścicieli władających ok. połową bogactw Ziemi, 603

Wszechświat jest całościowym bytem. Jego elementy, rzeczy też są bytem. Zwrot: „jest faktem” wyraża

tę klasę składników Wszechświata, jego bytów, które odpowiadają przeświadczeniom

zgodnym z prawdą. Wszystkie fakty są bytami, ale nie wszystkie byty są faktami. Fakt jest

treścią prawdy, wzrastania wychowanka w jego człowieczeńskości. Proces ten wymaga

podporządkowania przejawowej, biologicznej strony jednostki ludzkiej jej duchowości

wzrastającej w formie nieustannej wędrówki od abstrakcyjnych wartości formalno–

logicznych, poprzez formalno-symboliczne do teoretyczno – przedmiotowych i od nich

z powrotem do wartości formalno–logicznych z jednoczesnym wysiłkiem wystarczającej

aktualizacji tradycji – totalnej macierzy, 28

Wszelkie powiększenie bogactwa jednego narodu łączy się ze stratą innego, 420

W szukaniu prawdy trzeba najpierw wyrzec się swego egoizmu, 570, 571

Wszystkie grupy narodowe i etniczne w ko­egzystencji kształtują wspólny system społeczny, bazujący na

przy­porządkowaniu lub podporządkowaniu grup i jednostek inte­resom

ogólnospołecznym, 448

Wszystko jest marnością, 290

Wśród propozycji teoretycznych socjalizmu występują ponadto: socjalizm demokratyczny,

drobnomieszczański, etyczny, humanistyczny, integralny i katedralny, 607

Wśród wartości wyróżnia się antropizm, 653

Wtajemniczenie jest nazwą obrzędu obowiązkowego na niższych szczeblach ludzkiej kultury, 673

W taoizmie, zasada, siła, podstawowa, 659

W teorii poznania realizmem nazywamy, 567

W tzw. grzęźnięciu w kulturze, 642

W uchwalonym Kodeksie deontologii lekarskiej, 154

W ustroju demokracji socjalistycznej próbowano tworzyć arystokrację na podstawie osiągnięć w działalności. W kapitalizmie arystokracja powstaje na podstawie przywłaszczania sobie wartości dodatkowej

wypracowywanej przez proletariat, 452

Wybierani do rządzenia są „włądcami łącznymi”, 8

Wycena „ukrytej ręki rynku” jest niewystarczającą, 375

Wychowanie człowieka socjalizmu było warunkiem koniecznym stabilizacji utrwalania socjalizmu.

I dodamy od razu, że na tym polu partia poniosła klęskę, że była to klęska pedagogiczna, że

szkoły podporządkowane administracyjnie i partyjnie zachowały autonomię umysłu i ładu

moralnego. Klęska pedagogiczna socjalizmu pociągnęła za sobą wiele skutków we wszystkich

dziedzinach życia zbiorowego. Jakie są przyczyny tej klęski pedagogicznej, 357

Wychowanie musi zmienić się. Musi zerwać z elitą i przyjąć nowy typ kształtowania nowego

człowieka, 502

Wyjaśnienie pojęcia elit wypływa z kryteriów: prestiżu, kwalifikacji i władzy, 205

Wymiana sprawiedliwa i niesprawiedliwa nie są tym samym, 581

Wymiary ich duchowości tworzą jedność – habitus, 205

Wymyśliliśmy posąg uorganizowany wewnętrznie tak jak my, 581

##### Wynik jest trupem, jeśli nie znamy drogi jego osiągnięcia, 218

Wynikają one z urzeczowienia człowieka, sprowadzania go do przestrzeni kosztów i korzyści, zysków

i strat, 358

Wypowiedź Arystypa z Cyreny, 557

Wysiłek wystarczającej aktualizacji tradycji – totalnej macierzy, 558

„Wyścig szczurów”, 151

Wyuczoną nieudolność wymuszają strukturalne źródła nadmiernego konformizmu, 99, 100

Wyzysk jest wszystkim, 110

W walce tej szukając odmiennych odpowiedzi podzielili się na materialistów i idealistów, 567

W wielu kwestiach politycznych Sartre solidaryzował się z komunistami, szukał wszakże

„trzeciej drogi", 193

W wyniku rewolucji socjalistycznej burżuazyjna własność środków produkcji powinna być

przyporządkowana realiacji zadań dobra wspólnego, a nie podporządkowywana,112

W wyższej fazie społeczeństwa komunistycznego, 599

Wysiłek wystarczającej aktualizacji tradycji – totalnej macierzy, 569

Wzajemne uwarunkowanie elementów bycia bytu społecznego, 591, 605

W zobiektywizowanych wytworach przejawia się wolność, 293

Wzrastania w swej człowieczeńskości, 258

Zachowywać się po ludzku, tj. w sposób wolny i świadomy wzrastać w swojej człowieczeńskości, (mieć

zawsze swobodnie wybrany i sprecyzowany uzasadniony cel i narzędzia jego realizacji), 24

Zadaniem nauki nie jest wy­jaśnianie faktów, lecz ich opis, 300

Zagadnienie stosunku myślenia do bytu ma wszakże jeszcze inną stronę: w jakim stosunku pozostają nasze

myśli o otacza­jącym nas świecie do tego światam, 233

Zamieniła się w słup soli, 264

Zapomina się przy tym, że poznawa­nie własnych aktów i tworów poznawczych jest myśleniem, a nie

poznaniem realnie istnie­jących rzeczy, 583

Zapytany o to, dlaczego obrabował bank, znany przestępca Willie Sutton udzielił prostej odpowiedzi:

<<Ponieważ właśnie tam trzyma się pieniądze! Dlaczego ludzie garną się do władzy?,

zapytują autorzy *Psychologii społecznej*. W znacznym stopniu odpowiedź będzie podobna:

ponieważ właśnie tam znajdują się pieniądze oraz prestiż. Liderzy otrzymują je, nie

wyciągając pistoletu, 556

Zasada podwójnego zysku, tzn. że jedna i druga strona relacji społecznej osiąga zysk stosowny do włożonego

wysiłku (zysk – zysk), 598

Zasadą komunizmu domowego, 85

Zasady „ascetyzmu mieszczańskiego", 170

Zasady, których stosowanie trzyma się całkowicie w szrankach możliwego doświadczenia, chcemy

nazywać zasadami immanentnymi, te natomiast, które mają przekroczyć jego granice,

transcendentnymi, 303

Zasady metodologiczne badań życia społecznego, 411

Zasady moralne tworzą podstawy patosu krytycznego w ruchu ku upodmiotawiającej przyszłości, 416

Zasady poznania naukowego: 1. ekologiczności; 2. holizmu; 3. organizmiczności, 4. systemowości;

5. wznoszenia się od tego, co konkretne do tego, co abstrakcyjne i od niego do tego, co

konkretne; 6. rozróżnienia tego, co przejawowe i tego, co istotowe dla dokonywanej syntezy

ukierunkowanej (konkretyzacja); 7. syntetyzmu koniunkcyjnego myślenia, „znoszącego”

(*aufhebung,* Hegel) jego alternatywny charakter, 653

Zaś w praktyce zabiega się o własny interes owijany pozorem interesu narodu, 518

Zawsze od całości do części i z powrotem do całości, 273

Zdanie Bernsteina: „To, co nazywamy pospolicie ostatecznym celem, jest dla mnie niczym, ruch jest

wszystkim”, 200

Zdarzają się „zboczeńcy”, 642

Zdarzenie nieobliczalne i dowolne, 554

Zdarzenie powstające w warunkach niezna­nych dla podmiotu, 565

Zdobyte pieniądze służą urzeczywistnianiu przez ludzi ich nieludzkich, a więc przyrodniczych celów życia

– estetycznej sytości brzucha. Twierdzi się nawet, że każdego człowieka można kupić, jest

tylko pytanie za ile? A zatem człowiek = ilość znaków pieniężnych, 260

„Zdrady klerków”. Jej podłożem jest wartościowanie nieodłącznie występujące w nauce. Istotą „zdrady” jest podmiana wartości w połączeniu z hipokryzją, 367

Z dwóch treści prawdy, jako współistniejącej ze sprawiedliwością, a mianowicie: zgodności myśli

z rzeczą i zgodności tej myśli z ideą Dobra Wspólnego, jako całości prawdy społeczeństwa,

pozostawiono tylko tę pierwszą: zgodności myśli z rzeczą, 153

„Zestawiające kojarzenie”, 222

Złotego środka Arystotelesa, 180

Zmiany kapitalizmu, w którym moralność jest „niedzielną zasłoną zła czynionego w dni robocze”, 278

Zmiany w Polsce po 1990 roku są reakcyjne, przywracające epokę sprzed rewolucji

socjalistycznej (1944 r.), 577

Zmienność i względność naturalnej wiedzy o świecie pozwoliła, na przykład Ainesidemosowi

(80 – 10 r. p. n. e.) sformułować 10 tropów, 436

Zmysłowe dane wprawdzie dostarczają autorytatywnej wiedzy o faktach, ale nie odpowiadają na

pytanie „dlaczego?” Na pytanie to pozwala odpowiedzieć dopiero „mądrość” (wiedza o tym,

że dobro jest dobrem, a zło jest złem), 73

Zmysłowe doznania stwarzają tylko „okazję” do uświadomienia sobie, przypomnienia (*anamnezja*) tego,

co dusza, preegzystując w świecie idei, już poznała, 285

Znaniecki (1882 – 1958) porównując ustrój arystokratyczny z demokratycznym powiada, że w tym

pierwszym – arystokratycznym - arystokracja narzuca ludowi treści jakości ich życia; nie pyta

rządzonych o zdanie; zaś w demokratycznym jest odwrotnie. To lud narzuca i egzekwuje

treści życia społeczno – politycznego, ideologicznego i ekonomicznego arystokracji

rządzącej, organizującej rzeczywistość społeczną, 150

Zniewolić siebie, 181

Znużeni – poszukiwacze przyjemności – żarliwcy. Są to trzy typy, które w zalążku nosi w sobie każdy

z nas i na które od niepamiętnych czasów dzielą się otaczający nas ludzie” – powiada

o. P. Teilharda de Chardin (1881- 1955), 29

Z pieniądzem jest tak samo jak z bogiem. Wiemy, że jest, ale jak on zachowa się, jakie przyjmie wartości,

tego nie wie nikt. Można tylko mu służyć uznając jego panowanie. Nauki ekonomiczne,

ekonomie finansów są współczesnymi naukami teologii negatywnej. Każdego dnia powiadają

nam one, że Bóg Mammona istnieje i trzeba go czcić. I giełdy – kościoły, także uznawane za

„zracjonalizowane kasyna” – miejsca kultu, wraz ze swoimi kapłanami giełdowymi, sługami

instytucji rankingowych – współczesnych kościołów, próbują odgadnąć jego wyroki, którym

należy się bezwzględne posłuszeństwo i poddanie się. Ci, co tego nie czynią, wykluczają się

z dziejącej się historii. Są ludźmi ahistorycznymi. Trzeba im wypowiadać wojny, należy

z nimi walczyć tak, jak w przeszłości rozniecano wojny religijne z innowiercami, 32

Z początku trzeba się zaangażować w poważnej bitwie, a później zobaczymy, 179

Zrozumienie świata miało być warunkiem naprawy świata, 347

Związki oparte na kulcie misteryjnym, 569

Zwiększenie płacy zmniejsza z kolei zysk kapitalisty, bo zwiększają się koszty jego produkcji, ale

jednocześnie więcej pieniędzy mają ludzie i wzrasta przez to popyt, 180

Zwyciężający przyjmuje kulturę zwyciężonego, 614

Żaden system głosowania nie pozwala zadawalająco przejść od preferencji indywidualnych do

społecznych, 661

Żadna formacja społeczna nie ginie zanim się nie rozwiną wszystkie te siły wytwórcze, którym daje ona

dostateczne pole rozwoju, a nowe, wyższe stosunki produkcji nie zjawią się nigdy na jej

miejsce, zanim w łonie starego społeczeństwa nie dojrzeją materialne warunki ich

istnienia, 247

Żądanie ochrony kulturowej, prawnej, motywowane posiadaną naturalną potencjalnością gatunkowości

jednostki ludzkiej, jej wartości i możliwości materialnych w ich konkretności. W nim

wspólnotowowość staje się wyjątkowym zobowiązaniem, 597

Życia trzy sposoby istnienia:

* jeden sposób istnienia to „życie" w pospolitym znaczeniu tego słowa, a więc „istnienie w ciele",
* drugi sposób istnienia człowieka polega na eksterioryzacji „świata wewnętrznego" w dzieła; będzie to

„istnienie we własnych dziełach",

* trzeci sposób polega na wejściu w świadomość innych ludzi i „przelaniu się" wraz z nią w ich dzieła;

będzie to „istnienie w dziełach innych ludzi", 80

Życie ludzkie jest tylko punktem w historii trwania, 578

Życie ludzkie wydaje mi się podobne do targowiska, 231

Życie na ziemi pojawiło się spontanicznie, emergentnie w postaci kształtowania się materii ożywionej

z nieożywionych związków chemicznych, 7

Żyjątka zachłanne”, tzw. *homo rapax,* 112

Żyjemy w prawdzie, 577, 578

Żyj i pozwól żyć innym, 169, 246

Źródłem prawa jest moralność i obyczaje, 537

Wykaz pojęć

Przedmowa, 4

1. Abiogeneza, 8

2. Absolut, 8

3. Absolutny, 8

4. Absolutyzm, 9

5. Abstrahować, 9

6. Absurd, 13

7. Ad acta, 13

8. Adam, 13

9. Ad hoc, 14

10. Ad idem, 14

11. Adaptacja, 14

12. Administracja, 14

13. Administrowanie, 16

14. Adopcja, 16

15. Ad rem, 17

16. Ad verbum, 17

17. Ad vocem, 17

18. Adwersarz, 17

19. Afekt, 17

20. Afera, 17

21. Aferzysta, 17

22. Afiliacja, 17

23. Agamia, 17

24. Agape, 18

25. Agent, 18

26. Agitacja, 18

27. Aglomeracja, 18

28. Agnatyczny, 18

29. Agnat, 18

30. Agnostycyzm, 18

31. Agora, 19

32. Agregat społeczny, 19

33. Agresja, 19

34. Ahinsa, 22

35. Ahistoryzm, 22

36. Ajtiologia, 22

37. Akademia, 22

38. Akatalepsja, 23

39. Akcydentalny, 23

40. Akomodacja społeczna, 23

41. Aksjologia, 24

42. Aksjomat, 24

43. Akt, 24

44. Aktor, 24

45. Aktualizacja, 25

46. Aktualizm, 25

47. Aktywizm, 26

48. Akulturacja, 29

49. Alienacja, 31

50. Alimenty, 35

51. Alleluja, 35

52. Alodium, 35

53. Alternatywa, 35

54. Altruizm, 36

55. Amfibologia, 36

56. Amoralizm, 36

57. Amulet, 36

58. Anachoreta, 36

59. Analityczna filozofia brytyjska, realizm, 36

60. Analiza, 48

61. Analogia, 49

62. Anamneza, 49

63. Anarchia, 49

64. Anarchizm, 49

65. Anarchizm epistemologiczny, 55

66. Anarchizm polityczny, 58

67. Anatema, 59

68. Ancien régime, 59

69. Ancilia theologiae, 59

70. Androgynizm, 59

71. Angelizm, 59

72. Angelologia, 59

73. Anima vilis, 59

74. Animal rationale, 59

75. Animizm, 60

76. Anioł, 60

77. Ankieta, 60

78. Annaty, 62

79. Anomia, 62

80. Anonimowe chrześcijaństwo, 63

81. Anonimowość, 65

82. Annymus, 65

83. Antagonizm klasowy, 65

84. Anteusz, 66

85. Antropiczna zasada, 67

86. Antropocentryzm, 67

87. Antropofagia, 67

88. Antropogeneza,67

89. Antropologia, 68

90. Antropologia filozoficzna, 68

91. Antropologizm, 69

92. Antropomorfizm, 69

93. Antropozofia, 69

94. Antyelity, 69

95. Antyklerykalizm, 70

96. Antynomia, 70

97. Apartheid, 70

98. Apatia, 70

99. Apokaliptyka, 70

100. Apokryfy, 71

101. Apologetyka, 71

102. Aporema, 71

103. Apoteoza, 71

104. A posteriori, 71

105. A priori, 71

106. Arché, 71

107. Archetyp, 71

108. Argument, 71

109. Argumentum ad auditorem, 71

110. Argumentum ad baculineum, 72

111. Argumentum ad hominem, 72

112. Argumentum od ignorantiam, 72

113. Argumentum ad misericordiam,72

114. Argumentum ad personam, 72

115. Argumentum ad populum, 72

116. Argumentum ad vanitetem, 72

117. Argumentum ad verecundiam, 72

118. Arystokracja, 72

119. Arystotelizm, 73

120. Artefakt, 77

121. Asceza, 77

122. Asocjacjonizm, 77

123. Ataraksja, 77

124. Ateistyczna koncepcja nieśmiertelności, 78

125. Ateizm, 82

126. Atman, 83

127. Atom, 83

128. Atrybut, 84

129. Atrybuty ducha jednostek ludzkich, 84

130. Aukcja, 84

131. Autarkia, 84

132. Autokefalia, 84

133. Autonomiczny, 84

134. Autorytaryzm, 84

135. Autorytet, 85

136. Badanie naukowe, 86

137. Badanie rzeczywistości, 87

138. Balotaż, 88

139. Bałwochwalstwo, 88

140. Banalitety, 88

141. Bariera społeczna, 88

142. Baza, 88

143. Baza i nadbudowa, 88

144. Beatnik, 90

145. Behawioryzm, 90

146. Beneficja, 91

147. Bestializm, 91

148. Bezbożnik, 91

149. Bezinteresowność, 91

150. Beznadziejności poczucie, 92

151. Bezpieczeństwo, 92

152. Bezrobocie, 92

153. Białe kołnierzyki, 93

154. Bigamia, 93

155. Bierność, 93

156. Bigot, 93

157. Bioetyka, 94

158. Biogeneza, 94

159. Biologizm, 94

160. Biskup, 94

161. Biuro, 94

162. Biurokracja, 94

163. Błąd aprobaty społecznej, 103

164. Błąd asymetrii: aktor – obserwator, 103

165. Błąd atrybucji, 103

166. Błąd korespondencji, 103

167. Błąd materialny, 103

168. Błąd obserwatora, 104

169. Bogactwo, 104

170. Bogoczłowieczeńskość, 104

171. Bohater kulturowy, 106

172. Bóg, 105

173. Brahma, 109

174. Brahmany, 109

175. Braterstwo, 109

176. Braterstwo rytualne, 109

177. Breve, 110

178. Brzytwa Ockhama, 110

179. Buddha, 110

180. Bulla, 110

181. Bunt, 111

182. Burza mózgów, 111

183. Burżuazja, 111

184. Burżuazja kompradorska, 114

185. Bycie, 114

186. Byt, 114

187. Byt dla siebie, 120

188. Byt i powinność, 120

189. Byt społeczny, 120

190. Byt w sobie, 121

191. Całość, 121

192. Całości zasada, 121

193. Campus, 122

194. Cecha, 122

195. Cel, 122

196. Celebryta, 122

197. Centra kulturowe, 123

198. Centralizacja, 123

199. Ceremonie, 123

200. Cezaropapizm, 123

201. Cezaropapizm francuski, 124

202. Céteris paribus, 124

203. Chaos, 124

204. Charakter, 124

205. Charakter narodowy, 129

206. Charyzma, 129

207. Chciwość, 129

208. Chiliazm, 130

209. Chrześcijaństwo, 130

210. Ciało, ciało ludzkie, 130

211. Cierpienie, 131

212. Cierpliwość, 131

213. Circulus vitiosus, 131

214. Cnota, 131

215. Cnoty i wady, 132

216. Cogito, ergo sum, 135

217. Computo, ergo sum, 135

218. Conditio sine qua non, 135

219. Creatio, ergo sum, 135

220. Creatio ex nihilo, 135

221. Credo, quia, absurdam, 135

222. Credo, ut inteligam, 135

223. Cud, 136

224. Cuius regio, eius religio, 136

225. Curriculum vitae, 136

226. Cwaniak, 136

227. Cyberkultura, 136

228. Cyberutopia, 136

229. Cykliczność świata, 136

230. Cynizm, 136

231. Cywilizacja, 137

232. Cywilizacja miłości, 137

233. Czarownictwo, 138

234. Czas, 138

235. Czas wolny, 138

236. Cześć, 140

237. Człowieczeńskość, 140

238. Człowiek, 143

239. Człowiek jednowymiarowy, 144

240. Czyn, 144

241. Czynność społeczna, 145

242. Czysta tablica, 145

243. Czysty typ, 146

244. Czwórmian etyczno – leczniczy, 146

245. Daimonion, 146

246. Darwinizm, 146

247. Darwinizm społeczny, 147

248. Dążność społeczna, 147

249. Decentralizacja, 147

250. Decyzja, 148

251. De dicto – de re, 148

252. De die in diem, 148

253. Dedukcja, 149

254. Definicja, 149

255. Definicja klasyczna, 149

256. De facto – de iure, 149

257. Degradacja społeczna, 149

258. Deideologizacja, 149

259. Deifikacja, 149

260. De iure, 149

261. Deizm, 149

262. Deklaracja Powszechna Praw Człowieka, 149

263. Deklaracja Praw Dziecka, 150

264. Dekulturacja, 150

265. Demagog, 150

266. Demitologizacja, 151

267. Demokracja, 151

268. Demoralizacja, 155

269. Denotacja, 155

270. Deontologia, 156

271. Depersonalizacja, 156

272. Depresja, 156

273. Despotyzm, 156

274. Desygnat, 156

275. Determinizm, 156

276. Determinizm społeczny, 156

277. Deus ex machina, 156

278. Dewiacja, 156

279. Dewocja, 157

280. Dezintegracja, 157

281. Dharma, 157

282. Diachronia, 157

283. Diada, 157

284. Dialektyka, 158

285. Dialektyka obiektywna i subiektywna, 159

286. Dialektyki prawa, 159

287. Dialog, 159

288. Dia ti, 160

289. Diaspora, 160

290. Divide et impera, 160

291. Dobro, 160

292. Dobro najwyższe, 160

293. Dobro transcendentne, 160

294. Dobro wspólne, 160

295. Docento discimus, 161

296. Dogmatyka, 162

297. Dogmatyzm, 162

298. Dogmatyzm teoretyczny, 162

299. Dojrzałość, 162

300. Doktryna, 162

301. Dokument, 165

302. Dom mężczyzn, 165

303. Domestykacja, 166

304. Dominacja, 166

305. Donatyzm, 166

306. Doskonałość, 166

307. Doświadczenie, 166

308. Do, u des, 167

309. Dowody na istnienie Boga, 167

310. Drobnomieszczaństwo, 170

311. Dualizm, 171

312. Dubito, ergo sum, 171

313. Duch, duchowość, 171

314. Duch kapitalizmu, 172

315. Duch tańczący (skirteotymiczny), 177

316. Dum spiro, spero, 177

317. Dusza, 177

318. Dyfuzjonizm, 178

319. Dyktatura, 178

320. Dyktatura proletaratu, 179

321. Dylemat, 182

322. Dylemat społeczny, 182

323. Dylemat więźnia, 182

324. Dyscyplina, 182

325. Dyskurs, 183

326. Dyskursywny, 183

327. Dyskusja, 183

328. Dystans społeczny, 186

329. Działanie, 186

330. Działanie społeczne, 187

331. Działy socjologii, 189

332. Ecce homo, 190

333. Ecce signum, 190

334. Edo, ergo sum, 190

335. Edukacja, 190

336. Edyp, 190

337. Egalitaryzm, 191

338. Ego, 191

339. Egocentryzm, 191

340. Egoizm, 191

341. Egotyzm, 191

342. Egzegeza, 191

343. Egzemplaryzm, 191

344. Egzogamia, 191

345. Egzystencja, 191

346. Egzystencjalizm, 191

347. Eidetyzm, 199

348. Eidos, 199

349. Eklektyzm, 199

350. Ekologiczność, 200

351. Ekonomia, 202

352. Ekonomika, 202

353. Ekskomunika, 203

354. Eksperyment, 203

355. Eksplikacja, 205

356. Ekstaza, 205

357. Eksterioryzacja, 205

358. Eksterminacja, 205

359. Ekstrapolacja, 205

360. Ekumenizm, 205

361. Elektra, 205

362. Element, 205

363. Elita, 207

364. Elitaryzm, 208

365. Emanacja, 208

366. Emancypacja, 208

367. Emergencja, 209

368. Emocje, 209

369. Emocjonalizm, 211

370. Emotywizm, 212

371. Empatia, 212

372. Empiriokrytycyzm, 212

373. Empiryzm, 213

374. En bloc, 213

375. Encyklika, 213

376. Endogamia, 213

377. Enkulturacja, 213

378. Entelechia, 214

379. Eo ipso, 214

380. Epercepcja, 214

381. Epifenomen, 214

382. Epistemologia, 214

383. Ergo, 214

384. Eros, 214

385. Erotomania, 214

386. Erystyka, 214

387. Eschatologia, 214

388. Esencja, 214

389. Eskapizm, 214

390. Estetyka, 215

391. Estyma, 215

392. Etatyzacja, 215

393. Etniczność, 215

394. Etnocentryzm, 215

395. Etnografia, 215

396. Etnokracja, 215

397. Etnologia, 215

398. Etnos, 215

399. Etologia, 216

400. Etologia człowieka, 216

401. Etoplastia, 216

402. Etos, 216

403. Etyka, 217

404. Eudajmonizm, 217

405. Eufebia helleńska, 217

406. Euforia, 218

407. Euhemeryzm, 218

408. Ewa, 218

409. Ewolucja, 218

410. Ewolucjonizm, 218

411. Ex aequo, 219

412. Ex nihilo nihil fit, 219

413. Explicite, 219

414. Ex post, 219

415. Expresis verbis, 219

416. Ex promptu, 219

417. Ex re, 219

418. Ezoteryzm, 219

419. Facylitacja przemocy, 219

420. Fakt, 219

421. Fakt socjologiczny, 219

423. Fakt społeczny, 220

424. Falliczne kulty, 220

425. Falsyfikacja, 220

426. Fałsz, 220

427. Fałszywa świadomość, 220

428. Fama, 221

429. Fanatyk, 221

430. Fanatyzm, 221

431. Fantazja, 221

432. Faszyzm, 221

433. Fatalizm, 222

434. Fatum, 222

435. Fatwa, 222

436. Felonia, 222

437. Fenomen, 222

438. Fenomenalizm, 222

439. Fenomenologia, 222

440. Fetyszyzm, 226

441. Feudalizm, 227

442. Fideikomis, 229

443. Fideizm, 229

444. Fikcjonizm, 229

445. Fiksacja, 230

446. Filister, 230

447. Filogeneza, 230

448. Filozofia, 230

449. Filozofia człowieka, 246

450. Filozofia historii – historiozofia, 246

451. Filozofia Kalego, 247

452. Filozofia społeczna, 247

453. Filozofia transcendentalna, 247

454. Filtracja informacji, 247

455. Finalizm, 248

456. Fiskalizm, 249

457. Fobia, 249

458. Folklor, 249

459. Forma i treść, 249

460. Formacja społeczno – ekonomiczna, 249

461. Formalizm, 252

462. Frajer, 252

463. Frustracja, 252

464. Fundamentalizm, 253

465. Fundamentalizm religijny, 253

466. Funkcje społeczne religii, 253

467. Funkcjonalizm, 255

468. Funkcjonalne wymogi społeczeństwa, 256

469. Futurologia, 256

470. Fuzja kulturowa, 256

471. Gafa, 256

472. Gang, 256

473. Gatunek, 256

474. Geneza, 256

475. Geniusz, 256

476. Gentleman, 256

477. Gerontokracja, 257

478. Gerontologia, 257

479. Gestaltyzm, 257

480. Getto, 257

481. Gimnazjum, 257

482. Globalizacja, 257

483. Globalizm, 258

484. Głupota, 258

485. Gniew, irytacja, 258

486. Gnoza, 260

487. Gnozeologia, 260

488. Godność, 260

489. Gorliwość, 260

490. Gospodarcza etyka, 260

491. Gospodarowanie, 260

492. Gościnności prawo, 261

493. Gra, 263

494. Granica, 267

495. Grupa, 267

496. Grzech Sodomitów, 268

497. Guna, 268

498. Guru, 268

499. Gwałt, 268

500. Habitus, 268

501. Handel, 269

502. Harmonia, 270

503. Hedonizm, 271

504. Hegemonia, 271

505. Henoteizm, 271

506. Herezja, 271

507. Herezja ariańska, 271

508. Hermeneutyka, 271

509. Hermeneutyczne koło, 277

510. Heterokefalia, 279

511. Heteronomiczny, 279

512. Heurystyka, 279

513. Hic Rhodus, hic salto!, 279

514. Hierarchia, 279

515. Hierokracja, 279

516. Hilemorfizm, 279

517. Hilozoizm, 279

518. Hipokryzja, 279

519. Hipostaza, 280

520. Hipotetyzm, 280

521. Hipoteza, 280

522. Historyzm, 280

523. Hojność, 280

524. Holizm, 280

525. Hominizacja, 280

526. Homo artifex, 281

527. Homo demon, 281

528. Homo duplex, 281

529. Homo faber, 281

530. Homo homini dues est, 281

531. Homo homini lupus est, 281

532. Homo novus, 281

533. Homo ludens, 281

534. Homo oekonomicus, 281

535. Homo politicus, 281

536. Homo rapax 281

537. Homo sapiens, 281

538. Homogenizacja kultury, 281

539. Homoseksualizm, 281

540. Homo sum, humani nihil alienum a me esse puto, 281

541. Honor, 281

542. Honoris cáusa, 281

543. Horda, 281

544. Humanizm, 281

545. Hyle, 285

546. Ibidem, 285

547. Id, 285

548. Idea, 285

549. Idealizacja, 286

550. Idealizm, 286

551. Idealizm absolutny, 290

552. Idealizm kulturowy, 290

553. Idealizm obiektywny. Heglizm, 290

554. Idealizm subiektywny, 301

555. Idealny obserwator, 301

556. Idea zniesienia dualizmu świata psychicznego i fizycznego, 301

557. Ideał, 302

558. Idem, 302

559. Idem per idem, 302

560. Ideologia, 302

561. Idole, 303

562. Ignorancja, 304

563. Iloraz inteligencji (IQ), 304

564. Ilościowe a jakościowe badanie rzeczywistości społecznej, 304

565. Immanentny, 305

566. Imperatyw, 305

567. Imperializm, 306

568. Impoderabilia, 308

569. In abstracto, 308

570. In corpore, 308

571. Indeks ksiąg zakazanych, 308

572. Indeterminizm, 308

573. Indukcja, 308

574. Industrializacja, 309

575. Indyferentyzm, 310

576. Indyjska przypowieść o dwunastu ślepcach, 310

577. Indywidualizm, 311

578. Infamia, 311

579. Inicjacja, 311

580. In – Jang, 311

581. Inkontrologia, 311

582. In merito, 312

583. In statu nascendi, 312

584. Instrumentalizm, 312

585. Instynkt, 312

586. Instytucja, 312

587. Intelekt, 318

588. Integracja kulturowa, 319

589. Integryzm, 319

590. Inteligibilny, 320

591. Intencja, 320

592. Intencjonalny, 320

583. Interakcjonizm, 320

594. Interes, 320

595. Interioryzacja, 321

596. Internalizacja, 321

597. Interpretacja, 321

598. Introcepcja, 321

599. Introjekcja, 321

600. Introspekcja, 322

601. Intuicja, 322

602. Irracjonalizm, 322

603. Istota, 322

604. Istota i przejaw (zjawisko), 322

605. Ja, 323

606. Jakość, 323

607. Jaskinia, 323

608. Jaźń, 324

609. Jednostka ludzka, 324

610. Jedność, 326

611. Joga, 326

612. Kabała, 327

613. Kain i Abel, 327

614. Kanony indukcji J. S. Milla, 327

615. Kapitalizm, 328

616. Kapitalizm kompradorski, 330

617. Kapitalizm polityczny, 331

618. Kapitalizmu zagadnienia historyczne, 332

619. Kapitał, 339

620. Kara śmierci, 354

622. Kariera,354

623. Kartel, 354

624. Kasta, 354

625. Kategoria, 354

626. Kauzualizm, 356

627. Kazanie na Górze, 356

628. Kazirodztwo, 357

629. Kazuista, 358

630. Kierownik, 358

631. Klasa, 359

632. Klasa dla siebie, 360

633. Klasa panująca, 360

634. Klasa w sobie, 360

635. Klasyczne ujęcie przestrzeni, 360

636. Kler, 360

637. Klerkizm, 360

638. Klika, 362

639. Klerykalizm, 362

640. Klub Krzywego Koła, 362

641. Kolektywizm, 363

642. Kolonializm, 364

643. Koło, 364

644. Komendacja, 364

645. Komunia, 364

646. Komunitaryzm, 365

647. Komunizm – utopia?, 365

648. Komunistyczna wspólnota wojowników, 365

649. Konceptualizm, 366

650. Koncyliacja, 366

651. Konflikt społeczny, 366

652. Konformizm, 366

653. Konieczność, 366

654. Konieczność i istotność, 368

655. Koniunkcja, 369

656. Konklawe, 369

657. Konkordat, 369

658. Konkubinat, 369

659. Konkretyzacja, 370

660. Konkurencja, 370

661. Konsensus Waszyngtoński, 370

662. Konserwatyzm, 371

663. Konstrukcjonizm, 371

664. Konstytucja, 372

665. Konsumpcjonizm, 373

666. Kontrkultura, 374

667. Kontrola, 374

668. Konwencja, 375

669. Konwencjonalizm, 375

670. Konwergencja, 375

671. Konwersja, 375

672. Korporacje, 375

673. Korupcja, 376

674. Kosmogonia, 377

675. Kosmopolityzm, 377

676. Kościół, 377

677. Kozioł ofiarny, 377

678. Krąg kulturowy, 378

679. Kreacyjność, 378

680. Kryminologia, 378

681. Kryptokolonializm, 378

682. Kryptoteoria, 379

683. Krytyka, 379

684. Kryzys, 380

685. Krzywa Gaussa, 380

686. Krzyżacy, 380

687. Ksenocentryzm, 381

688. Ksenofobia, 381

689. Ksiądz, 381

690. Kult, 381

691. Kultura, 381

692. Kultura elitarna a kultura masowa, 382

693. Kultura ludowa, 383

694. Kulturologia, 383

695. Kwakrzy, 383

696. Laicyzacja, 384

697. Laik, 384

698. Legitymizm, 384

699. Leninizm, 384

700. Lenistwo lub znużenie duchowe, 384

701. Lenna, 386

702. Lesefferyzm, 386

703. Lewica polityczna, 386

705. Lewirat, 388

706. Liberalizm, 388

707. Libertynizm, 389

708. Libido, 389

709. Lichwa, 389

710. Lincz, 392

711. Liturgia, 392

712. Lobby, 392

713. Logika wielowartościowa, 393

714. Logomachia, 393

715. Lojalność, 393

716. Lud, 393

717. Ludowładztwo, 393

718. Luddyzm, 394

719. Ludyczny, 394

720. Ludzie tworzą historię, 394

721. Ład społeczny, 394

722. Łakomstwo, 395

723. Maca, 397

724. Mecierzyństwo, 397

725. Mafia, 397

726. Magia, 398

727. Magister, 398

728. Magistrat, 398

729. Makiawelizm, 398

730. Maksyma, 399

731. Małżeństwo, 400

732. Mammon, 400

733. Mana, 400

734. Manaizm, 400

735. Manicheizm, 401

736. Manifest, 401

737. Manipulacja, 401

738. Manizm, 401

739. Marksa teoria ruchu społecznego, 401

740. Marksizm, 402

741. Marksologia, 402

742. Materia, 411

743. Materializm, 412

744. Matriarchat, 412

745. Mazdaizm, 412

746. Mądrość, 412

747. Mechanicyzm, 414

748. Merkantylizm, 414

749. Merytokracja, 414

750. Mesjanizm, 414

751. Metafizyka, 415

752. Metajęzyk, 415

753. Metarealizm, 415

754. Metempsychoza, 415

755. Metoda, 415

756. Metody zawłaszczania starej i nowej myśli klasycznej, 416

757. Męstwo, 416

758. Millenaryzm, 417

759. Miłosierdzie, 417

760. Miłość, 417

761. Misja, 418

762. Mistycyzm, 420

763. Mistyka, 420

764. Mit, 420

765. Mit kapitału, 420

766. Moda, 421

767. Modlitwa, 424

768. Mojość, naszość, 424

769. Monarchia, 424

770. Monizm, 424

771. Monoekonomiczna wizja społeczeństwa, 425

772. Monogamia, 425

773. Monokauzualizm, 425

774. Monopol, 425

775. Monoteizm, 425

776. Montanizm, 425

777. Moralność, 426

778. Motyw, 428

779. Motywacja, 428

780. Mutatis mutandis, 429

781. Myślenie, 429

782. Nacjonalizacja, 436

783. Nacjonalizm, 436

784. Nadbudowa prawno – polityczna, 436

785. Nadczłowiek, 436

786. Nadzieja, 438

787. Narcyzm, 438

788. Narkomania, 438

789. Naród, 439

790. Narzekanie uciemiężonego ludu w Egipcie, 444

791. Naśladowanie, 445

792. Natura, 446

793. Naturalizm, 448

794. Natura ludzka, 448

795. Natywizm, 449

796. Nauka, 449

797. Nawyk, 449

798. Neofita, 450

799. Neoklasycyzm socjologicznym, 450

800. Neoliberalizm, 450

801. Nepotyzm, 456

802. Neutralizacja, 456

803. Nieczystość, 456

804. Niesprawiedliwość względem najemnika, 458

805. Nieświadomość, 460

806. Niewidzialna religia, 464

807. Niewolnictwo, 465

808. Nihilizm, 467

809. Nimb, 467

810. Nirwana, 467

811. Nomadyzm, 468

812. Nominalizm, 469

813. Non séquitur, 469

814. Norma, 469

815. Nota bene, 469

816. Notable, 469

817. Noumen, 469

818. “Nowa klasa”, 470

819. Nowomowa, 470

820. Numinosum, 470

821. Obecność, 470

822. Obiektywizacja, 471

823. Obiektywizm, 471

824. Obiektywny, 472

825. Obiektywnie obowiązujący, 472

826. Obowiązek, 472

827. Obrzęd, 472

828. Obserwacja, 472

829. Obyczaj, 474

830. Obywatelskość, 475

831. Ochlokracja, 476

832. Oczywistość, 476

833. Odczarowanie świata, 476

834. Odpowiedzialność, 477

835. Ofiara, 477

836. Oficjalny, 477

837. Ojczyzna, 478

838. Okazjonalizm, 478

839. „Oko mądrości”, 478

840. Oligarchia, 478

841. Oligopol, 478

842. Ontogeneza, 478

843. Ontologia, 478

844. Ontologia bytu społecznego, 478

845. Opinia społeczna, 478

846. Oportunizm, 478

847. Orenda, 479

848. Organ, 479

849. Organizacja, 479

850. Organizmiczność, 479

851. Ortodoksja, 480

852. Osoba, 480

853. Osobistość, 480

854. Osobowość, 480

855. Ossowskiego osobliwości nauk społecznych, 481

856. Ostracyzm, 481

857. Oświecenie, 481

858. Outsider, 482

859. Palingeneza, 482

860. Pan, 482

861. Pandekty, 482

862. Panika, 482

863. Panlogizm, 480

864. Panowanie, 483

865. Panowanie cezaropapistyczne, 483

866. Panowanie charyzmatyczne, 483

867. Panowanie legalne, 483

868. Panowanie patrymonialne, 483

869. Panowanie tradycjonalne, 483

870. Państwo, 483

871. Par, 490

872. Paradoks, 490

873. Paradygmat naukowy, 490

874. Partia polityczna, 491

875. Partyjności zasada, 492

876. Paternalizm, 492

877. Patos, 492

878. Patriarcha, 492

879. Patriarchat, 492

880. Patriotyzm, 493

881. Patron, 493

882. Patrylinearyzm, 493

883. Patrylokalizm, 493

884. Pauperyzacja, 493

885. Percepcja, 493

886. Perfekcjonizm, 493

887. Perfekcjonizm etyczny, 493

888. Per se, 493

889. Personalizm, 493

890. Personifikacja, 498

891. Perswazja, 498

892. Perypatetyzm, 498

893. Petitio principii, 498

894. Pieniądz, 498

895. Pietyzm, 503

896. Platonizm, 503

897. Plebiscyt, 503

898. Plebs, 503

899. Plemię, 504

900. Pluralizm, 505

901. Plutokracja, 505

902. Płeć, 505

903. Podaż, 505

904. Podesta, 506

905. Podmiot, 506

906. Podświadomość, 506

907. Podział pracy, 506

908. Pokora, 506

909. Pokój, 507

910. Pokrewieństwo, 507

911. Pole współistnienia, 508

912. Poliandria, 508

913. Poligamia, 508

914. Poligynia, 509

915. Politeizm, 509

916. Polityka, 509

917. Populizm, 511

918. Pornografia, 511

919. Porządek, 511

920. Porządek administracyjny, 512

921. Porządek dziobania, 512

922. Porządek regulacyjny, 512

923. Porządek społeczny, 513

924. Posag, 513

925. Posłuszeństwo, 513

926. Postawa, 513

927. Postęp, 513

928. Postindustrializm, 515

929. Postmodernizm, 515

930. Potlacz, 516

931. Potrzeby, 516

932. Powinność, 517

933. Pozór, 518

935. Pozycja społeczna, 519

936. Pozytywizm, 519

937. Pozytywizm prawniczy, 523

938. Praca, 523

939. Pracowitość, 526

940. Pragmatyzm, 526

941. Prakseologia, 527

942. Praktyka społeczna, 527

943. Pranie mózgu, 528

944. Prawda, 528

945. Prawdziwość współczesna, 530

946. Prawica polityczna, 530

947. Prawo, 530

948. Prawo Kadiego, 531

949. Prawo Kopernika-Greshama, 531

950. Prawo naturalne, 531

951. Praworządność, 531

952. Prawość, 532

953. Prebenda, 532

954. Predestynacja, 532

955. Prestiż, 532

956. Prestiż społeczny, 532

957. Prezbiter, 533

958. Primogenitura, 533

959. Probabilizm, 533

960. Problem badawczy, 533

961. Problem socjologiczny, 533

962. Problem społeczny, 533

963. Proces, 534

964. Profan, 534

965. Profetyzm, 535

966. Projekcja, 535

967. Proletariat, 535

968. Promiskuityzm, 536

969. Propaganda, 536

970. Prorok, 536

971. Prostytucja sakralna, 537

972. Protest, 537

973. Próg otwarcia, 537

974. Przedmiot, 537

975. Przedsiębiorca, 537

976. Przedwczesne instytucje demokratyczne, 538

977. Przejaw – istota, 538

978. Przemoc, 539

979. Przemoc strukturalna, 493

980. Przesąd, 543

981. Przestrzeń 543

982. Przyczynowość, 544

983. Przyjaźń, 544

984. Przypadek, 547

985. Przywódca, 548

986. Przyzwyczajenie, 555

987. Psychoanaliza, 555

988. Psychologia humanistyczna, 555

989. Psychologizm, 555

990. Puryzm, 556

991. Purytanizm, 556

992, Pycha, 556

993. Racja stanu, 556

994. Racjonalizm, 557

995. Radykalizm, 558

996. Reakcja, 558

997. Realizm, 559

998. Realizm poznawczy, 559

999. Realne rozumowanie, 566

1000. Rebelia, 567

1001. Redukcjonizm, 567

1002. Refleksja, 567

1003. Reifikacja, 567

1004. Reinkarnacja, 568

1005. Reizm, 568

1006. Relacjonizm, 568

1007. Relatywizm, 568

1008. Religia, 568

1009. Religianctwo, 569

1010. Religijność, 569

1011. Religijny artefakt kulturowy, 569

1012. Religioznawstwo, 570

1013. Republika, 571

1014. Resocjalizacja, 571

1015. Rewolucja, 572

1016. Rewolucja menedżerska, 572

1017. Rewolucje naukowo techniczne, 573

1018. Robotyzacja, 574

1019. Rodzina, 574

1020. Rola społeczna, 574

1021. Roztropność, 574

1022. Rozum, 575

1023. Rozumienie, 575

1024. Rozumowanie, 576

1024. Rozum transwersalny, 577

1025. Rozwój, 578

1026. Ród, 578

1027. Równość, 579

1028. Rynek, 579

1029. Rządy autorytarne, 581

1030. Rzeczywistość, 581

1031. Sacrum, 581

1032. Sankcja, 581

1033. Sansara, 581

1034. Sapere aude, 581

1035. Sceptycyzm, 581

1036. Schizma, 582

1037. Scholastyczna metoda, 582

1038. Scholastyka, 583

1039. Scjentyzm, 585

1040. Sekta, 586

1041. Sekularyzacja, 587

1042. Selekcja, 587

1043. Sens, 587

1044. Sens życia, 588

1045. Sensualizm, 588

1046. Sentymentalizm, 588

1047. Serwilizm, 588

1048. Serwitut, 588

1049. Sieć społeczna, 588

1050. Siedem grzechów głównych, 589

1051. Signoria, 589

1052. Siła robocza, 589

1053. Siły wytwórcze, 589

1054. Sine ira et studio, 590

1055. Slumsy, 590

1056. Słowianie, 590

1057. Słowianofilstwo, 592

1058. Słowiański obrzęd, 593

1059. Słowińcy, 594

1060. “Słupy Herkulesa”, 595

1061. Słuszność, 595

1062. Simmla Georga filozofia pieniądza, 595

1063. Skarga cudzoziemca, wdowy i sieroty, 596

1064. Societas leonina, 596

1065. Socjalizacja, 597

1066. Socjalizm, 598

1067. Socjologia, 606

1068. Socjologia administracji, 608

1069. Socjologia ewolucjonistyczna, 609

1070. Socjologia humanistyczna, 610

1071. Socjologia prawa, 610

1072. Socjologia rozumiejąca, 611

1073. Socjotechnika, 611

1074. Sofizmat, 611

1075. Sokratyzm, 611

1076. Solidarność, 612

1077. Solipsyzm, 614

1078. Soteriologia, 614

1079. Sowa Minerwy, 614

1080. „Spełnianie pracy ludzkiej”, 614

1081. Spolegliwe opiekuństwo, 614

1082. Społeczeństwo, 615

1083. Społeczeństwo obywatelskie, 617

1084. Społeczny, 619

1085. Spontaniczny, 620

1086. Spółka akcyjna, 620

1087. Sprawiedliwość, 620

1088. Sprawiedliwość piramidalna, 626

1089. Sprzeczność, 627

1090. Sprzeczności antagonistyczne, 627

1091. Sprzeczności kapitalizmu, 627

1092. Status, 628

1093. Statystyka, 628

1094. Stawanie się, 628

1095. Stoicyzm, 629

1096. Stolatria, 631

1097. Stosunek społeczny, 631

1098. Stowarzyszenie, 631

1099. Strategia Busha, 632

1100. Struktura, 632

1001. Styczność przestrzenna, 633

1002. Styczność społeczna, 633

1003. Styl, 633

1004. Style kierowania, 633

1005. Subiektywizm, 633

1006. Subiektywizacja, 634

1107. Substancja, 634

1108. Sumienie, 634

1109. Syjonizm, 634

1110. Sylogizm, 636

1111. Synchronia – jednoczesność zdarzeń, opisów, 636

1112. Synkretyzm, 637

1113. Synojkizm, 637

1114. Syntaktyka, 637

1115. Syntetyzm, 637

1116. Syntetyzm moralny, 638

1117. Systemowość, 645

1118. Sytuacja społeczna, 646

1119. Szczęście, 646

1120. Sztuka, 648

1121. Średniowieczny spór o uniwersalia, 648

1122. Świadomość, 649

1123. Świadomość społeczna, 650

1124. Świat, 650

1125. Światopogląd, 651

1126. Tabuistyczny, 656

1127. Tabula rasa, 657

1128. Talmud, 657

1129. „Tamta strona”, 657

1130. Tanatologia, 658

1131. Tańczący duch, 658

1133. Tao, 658

1134. Targ, 658

1135. Tayloryzm, 659

1136. Teizm, 659

1137. Teleologia, 659

1138. Tendencja, 659

1139. Teodycea, 659

1140. Teokracja, 660

1141. Teologia, 660

1142. Teoria wyboru społecznego, 660

1143. Terapia szokowa, 660

1144. Teozofia, 663

1145. Terms of trade, 663

1146. Terroryzm, 663

1147. Tezaurus, 663

1148. To są mury Sparty, 663

1149. Tolerancja, 663

1150. Totalitaryzm, 663

1151. Totemizm, 664

1152. Towar, 664

1153. Tożsamość, 665

1154. Tradycja – totalna macierza, 665

1155. Transcendentalna formuła prawa publicznego, 666

1156. Transcendentalny, 666

1157. Transcendentny, 667

1158. Treść struktury kapitalizmu, 667

1159. Trwanie, 667

1160. Trzeci człowiek, 668

1161. Typ, 668

1162. Twórczość, 668

1163. Uczciwość, 669

1164. Uczucie, 670

1165. Umiarkowania cnota, 670

1166. Umiejętność, 670

1167. Umysł, 671

1168. Uniwersalia, 671

1169. Uogólnienie-abstrakcja, 672

1170. Utopia, 673

1171. Utylitaryzm, 674

1172. Wartości, 674

1173. Wiara, 675

1174. Wiedza, 675

1175. Więź społeczna, 676

1176. Władza, 676

1177. Własność, 677

1178. Wnioskowanie, 677

1179. Wola, 678

1180. Wolnomyślicielstwo, 679

1181. Wolność, 680

1182. Wspólnota, 682

1183. Współczesna filozofia zachodnioeuropejska, 683

1184. Współczynnika humanistyczny, 686

1185. Wyobraźnia, 686

1186. Wypowiedź bezpośrednia, 686

1187. Wypowiedź pośrednia, 686

1188. Wyrażać, 686

1189. Wysiłek wystarczającej aktualizacji tradycji – totalnej macierzy, 687

1190. Wyzysk, 687

1191. Wzrastać, 687

1192. Zachowanie, 688

1193. Zasada negacji i kontynuacji, 688

1194. Zasada sensu, 688

1195. Zawód, 688

1196. Zazdrość, 690

1197. Zgodność, 691

1198. Zło, 691

1199. Zmysłowość, 692

1200. Znak, 692

1201. Zwyczaj, 692

1202. Życie, 693

1203. Życie publiczne, 694

1204. Życie społeczne, 694

1205. Życie w tradycji grecko – rzymskiej, 696

1206. Życie w ujęciu staropolskim, starosłowiańskim, 696

Spis rysunków

strony

Rys. nr 1. Dwie strony każdej rzeczy[[1542]](#footnote-1543). Źródło: opr. własne……….. 11, 229, 320, 554

Rys. nr 2. Atrybuty: cielesność, potrzeby, działanie, wiedza,

uspołecznienie obrazujące człowieka jako istotę

gatunkową, współtworzącą społeczeństwo…………………..11

Rys. nr 3. Atrybut człowieka: uspołecznienie.

Źródło: opracowanie własne…… ……………….….12

Rys. nr 4: Stosunek kształcenia. Źródło: opr. własne…………..……… 23

Rys. nr 5. Mury więzienne zniewalające człowieka

współczesnego. Źródło: opracowanie własne na

podstawie S. George, *Czyj kryzys, czyja odpowiedź*…

dz. cyt.[[1543]](#footnote-1544)…………………………………………………..….33

Rys. nr 6. Wzajemne uwarunkowanie elementów bytu społecznego

w strukturze ekonomicznej. Źródło opr. własne…………….. 88, 583, 597

Rys. nr 7**.** Bycia bytu społecznego. Abstrakcje opisujące różne

całości. Źródło: opr. własne………………………………..….. 89, 460

Rys. nr 8. Struktura rzeczywistości. Źródło: opr. własne ………………..114, 628

Rys. nr 9. Atrybutybycia ludzkiego na niższym

poziomie jego abstrakcyjności. Źródło

opracowanie własne……………………………………116

Rys. nr 10. Atrybuty ludzkiej duchowości. Opr. własne…………..……… 118, 170

Rys. nr 11. Miejsce celu w schemacie działania ludzkiego[[1544]](#footnote-1545)…...........……121

Rys. nr 12. Konia końskość. Źródło: opr. własne…………………………...140

Rys. nr 13. Penterakt; pięciobok[[1545]](#footnote-1546): pięciowymiarowe bycie

jednostek ludzkich. Źródło: opr. własne…………………….….142, 546, 690

Rys. nr 14. Dominujące treści działania w filogenetycznym

rozwoju człowieka.Opr. własne…………..…………..185

Rys. nr 15. Scenariusze możliwych przyszłości świata.

Źródło[[1546]](#footnote-1547)……………………………………....………. 199, 647

Rys. nr 16. Struktura filozofii. Źródło: opr. własne…………………229

Rys. nr 17. Symbol filozofii. Źródło: opr. własne……..…………….235

Rys. nr 18. Schemat filozofii Hegla. Opr. własne………….………..289

Rys. nr 19. Tao, podstawowe pojęcie filozofii chińskiej.

Ruch w bezruchu. Źródło: opr. własne…………….….309, 653

Rys. nr 20. Proces poznawania ludzkiego i miejsce w nim intelektu.

Źródło opr. własne………………………………………316, 551

Rys. nr 21. Z. Freuda hipoteza tworzenia się Ja. Źródło: opr. własne….…….320, 454, 541

Rys. nr 22. Schemat przekształceń struktury klasowej społeczeństwa

francuskiego zaistniałych w wyniku Wielkiej Rewolucji

Francuskiej w 1789 r. Źródło: opr. własne…………………....333, 356

Rys. nr 23. Bycie społeczne. Źródło: opr. własne……………………………..345

Rys. nr 24. Nie-przystawanie paradygmatu[[1547]](#footnote-1548). Źródło: opr. własne…………....348, 485

Rys. nr 25. Personalizm. Źródło: opr. własne………………………………….490

Rys. nr. 26. Środowisko wychowawcze jednostek ludzkich

– pola współistnienia. Źródło: opr. własne……….…………….502

Rys. nr 27. Piramida potrzeb. Źródło: opr. własne………………………………511

1. Zob. A. J. Karpiński, *Słownik pojęć filozoficzno-socjologicznych*, *wyrazów obcych i wyrażeń powszechnie stosowanych*, Wydawnictwo Gdańskiej Wyższej Szkoły Administracji, Gdańsk 2007. [↑](#footnote-ref-2)
2. Zob. A. J. Karpiński, *Wstęp do nauk o mądrości. Część pierwsza*, Wydawnictwo GSW, Gdańsk 2015, s. 180. [↑](#footnote-ref-3)
3. Zob. hasło: światopogląd. [↑](#footnote-ref-4)
4. Rdz 2, 19. W przypisie jest stwierdzenie, że jest możliwy inny przekład, a mianowicie: „każda istota żywa winna nosić imię nadane jej przez **Adama**”. *Pismo Święte Starego* i *Nowego Testamentu*, w przekładzie z języków oryginalnych. Opracował zespół biblistów polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich, wydanie trzecie, poprawione, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań - Warszawa 1990.

   Arystoteles z kolei pisze: „To, co jest potencjalnie mięsem albo kością, nie posiada jeszcze własnej <<natury>> i nie istnieje <<z natury>> dopóty, dopóki nie otrzyma pojęciowej formy. Zgodnie z tym drugim znaczeniem <<natura>> byłaby kształtem lub formą (dającą się oddzielić tylko pojęciowo) rzeczy mających w sobie źródło ruchu”. Arystoteles, *Fizyka,* (w:) Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, tom 2, przełożył, *Wstępem* i komentarzem opatrzył K. Leśniak, PWN, Warszawa 1990, s. 47; 193 b. [↑](#footnote-ref-5)
5. Zob. A. Nowicki, *Ateistyczna perspektywa nieśmiertelności*, (w:) Tenże, *Spotkania w rzeczach*, PWN, Warszawa 1991, s. 11 – 21; hasło: *Ateistyczna koncepcja nieśmiertelności*; „Wierzę w życie wieczne”, (w:) *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 1994, s. 249 - 267. [↑](#footnote-ref-6)
6. Książkami „zbędnymi” zostawały te, które przez „dyrekcje bibliotekarskie” i inne gremia ideologiczne, uznawane były za już „przestarzałe”, za niegodne dla zajmowania miejsca na bibliotecznych półkach. Prawdziwą treścią „zbędności” książki jest jej nieprawomyślność i w trosce o dusze studentów i innych czytelników usuwa się je z ludzkiej kultury. Instytucje cenzorskie „rozlazły się” i wypełniają świadomość administracyjną. Jedną z ich form pracy jest wystawianie książek „wrogich” na korytarz, by brał je sobie ten, kto się nimi zainteresował. Czynności te są już dużym postępem. Bo już nie pali się książek tak, jak dawniej bywało, ale usuwa się je dając im szansę na drugie, ale niepewne życie. [↑](#footnote-ref-7)
7. **Ekstrapolacja** – czynność myślowa, w której na podstawie znajomości jakiegoś **zdarzenia** zaistniałego w pewnym czasie, przestrzeni przewiduje się jego przebieg w innym czasie, miejscu niedostępnym badaniom naukowym. [↑](#footnote-ref-8)
8. **Eksterioryzacją** nazywamy: **1**. wyzbycia się siebie, stawania się czymś dla siebie obcym, alienując się, tzn. ulegać uprzedmiotowieniu, podporządkowaniu temu, co wyalienowane i jako obce podporządkowuje sobie to, z czego się wyalienowało; oraz **2**. stawania się czymś zewnętrznym w stosunku do siebie samego po wzniesieniu się, drogą zapośredniczenia, na „wyższy” duchowy poziom we własnym rozwoju, wzrastaniu. Pojęciem posługiwał się G. W. F. Hegel. Zob. przyp. tłum. G. W. F. Hegel, *Fenomenologia ducha*, przełożył i objaśnieniami opatrzył A. Landman, t. II, PWN, Warszawa 1965, s. 6. [↑](#footnote-ref-9)
9. G. W. F. Hegel, *Fenomenologia ducha*… dz.cyt., s. 28. [↑](#footnote-ref-10)
10. **Demagog** - **<**gr*. demagogos* = przywódca ludu*>.* Demagogią nazywamy politykę, propagandę stosującą sofistyczne argumenty rzekomo broniące ludu dla zdobycia popularności i pozycji w społeczeństwie; np. zabrano ci to, co było nie twoje, zatem postąpiono sprawiedliwie; nie skrzywdzono cię – argument reprywatyzacji w Polsce. Ale nie mówi się o tym, że fabryki PRL powstawały dzięki pracy robotników – właścicieli, że dzisiejsza burżuazja **wyzyskując proletariuszy przywłaszczyła sobie wartość dodatkową wypracowaną przez zatrudnionych przez siebie ludzi pracy**. Demagog mówi więc o jednym, a drugie ukrywa; stosuje fałszywe obietnice, frazesy, pochlebstwa; np.swój interes prywatny przekształca w interes ogólnonarodowy.

    **Demagogów** spotykamy już w czasach Sokratesa. Odróżniając się od nich Sokrates nie pobierał opłat od swoich uczniów. Ci zaś, którzy byli opłacani za nauczanie, uczyli rzeczy pożytecznych, pozwalających odzyskać włożone pieniądze. Nauka u sofistów była więc swoistą inwestycją. Dlatego **demagog** nie nauczał prawdy, ale tego, co może być pożyteczne; był pragmatykiem. **Demagog** nauczał więc sposobów zdobywania głosów w wyborach. Albowiem, gdy ktoś został wybrany na stanowisko w państwie, to mógł, zdobywając określone dobra, odzyskać wyłożone na naukę pieniądze z nawiązką.

    Sokrates zaś usiłował mówić o tym, co jest prawdziwe. Wysiłek jego został negatywnie oceniony przez **demagogów**. Zorganizowany przez nich lud ateński skazał Sokratesa na śmierć. Stworzono mu warunki ucieczki z więzienia. Sokrates jednakże z nich nie skorzystał. Wypił cykutę. Do dzisiaj dyskutuje się szukając odpowiedzi na pytanie: dlaczego to zrobił?

    W kilkadziesiąt lat później lud ateński wystawił Sokratesowi pomnik. O ówczesnych **demagogach** nikt dzisiaj nie pamięta. O Sokratesie w każdym środowisku trwają dysputy. [↑](#footnote-ref-11)
11. Zob. A. Schopenhauer, *Erystyka, czyli sztuka prowadzenia sporów*, Oficyna Wydawnicza Alma-Press, Warszawa 2005. [↑](#footnote-ref-12)
12. Prawdziwość treści istotowej, którą poznaje się w poznaniu naukowym i filozoficznym weryfikujemy w **praktyce społecznej**. E. Kant tłumaczy, iż każdą rzecz trzeba brać w dwojakim znaczeniu, mianowicie jako przejaw (*Erscheinung*) i jako rzecz samą w sobie (*Ding an sich*). Zob. E. Kant, *Krytyka czystego rozumu,* z oryginału niemieckiego przełożył oraz opatrzył wstępem i przypisami R. Ingarden, t. 1, PWN, Warszawa 1957, s. 40, B XXVII. Tam pisze, że krytyka „… każe brać przedmiot w dwojakim znaczeniu, mianowicie jako przejaw i jako rzecz samą w sobie …”. „Die Kritik… das Objekt in zweierlei Bedeutung nehmen lehrt, nämlich als Erscheinung, oder als Ding an sich selbst”. Zob. rys. nr 1. [↑](#footnote-ref-13)
13. W innej polskiej szkole politologicznej przez politykę rozumie się walkę o władzę. Ta definicja przekształca władzę z narzędzia tworzenia dobra wspólnego w cel sam w sobie. Nie jest ważne po co potrzebna jest władza tej, czy innej partii. Znaczenie ma tylko to, aby ją posiąść i wykorzystywać, nierzadko we własnym bogaceniu się.

    W art. nr 1 *Konstytucji RP z 1997* roku stwierdza się, że „Rzeczypospolita jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli”. M. Borucki, *Konstytucje polskie* 1791 – 1997, MADA, Warszawa 2002, s. 278. [↑](#footnote-ref-14)
14. Tamże, s. 304. [↑](#footnote-ref-15)
15. Zob. J. Baudrillard, *O uwodzeniu*, przełożył J. Margański, Wyd. Sic!, Warszawa 2005. Uwodzenie w kapitalistycznej kulturze Zachodu należy do strategii doprowadzania człowieka do upadku w jego człowieczeńskości. [↑](#footnote-ref-16)
16. Zob. E. Kant, *Krytyka czystego rozumu*… dz. cyt., s. 63 - 64. W odróżnieniu od E. Kanta przyjmuję, że treść istotowa pewnych kategorii *a priori* - np., twierdzenia: człowiek jest istotą społeczną – jest poznawalna, bo ludzie tworzą je w swojej filogenezie a działające jednostki ludzkie zdobywają w procesie socjalizacji; w niej kształtując swoją osobowość, poznając kulturę kontynuują ją. Jest to proces subiektywizacji filogenetycznych osiągnięć ludzkich, i ich obiektywizacji w jednostkowej ontogenezie. Przystępując więc do poznawania mamy już „w głowie”, w postaci subiektywnych treści wcześniej i przez innych wypracowane kategorie. Zob. pojęcia: ontogeneza i filogeneza. [↑](#footnote-ref-17)
17. Autorzy nie piszą o uzasadnionych przekonaniach, ale o procesie ich uzasadniania [↑](#footnote-ref-18)
18. *Encyklopedia filozofii*, t. I, T. Honderich (red.), przekł. J. Łoziński, Wyd. Zysk i S-ka, Poznań 1998, s. 251. [↑](#footnote-ref-19)
19. Zob. E. Kant, *Krytyka czystego rozumu…*dz. cyt., s. 40; B XXVII. [↑](#footnote-ref-20)
20. Zob. A. Maryniarczyk, *Abstrakcja*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 1, Lublin 2000 oraz wskazaną tam bibliografię. [↑](#footnote-ref-21)
21. B. Czarnecka, *Abstrakcja*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii,* t. 1, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2000, s. 49. Zob. J. Kmita: *Abstrakcja,* (w:) *Filozofia a nauka. Zarys encyklopedyczny,* ZNiO, Wydawnictwo PAN 1987*,* s. 9 - 16*.* [↑](#footnote-ref-22)
22. G. W. F. Hegel, *Kto myśli abstrakcyjnie*, (w:) Z. Kuderowicz, *Hegel i jego uczniowie*, WP, Warszawa 1984, s. 270 – 275; w jęz. niem.: *Wer denkt abstrakt?*(w:) G. W. F. Hegel, *Sämtliche Werke*, hrsgb. Von H. Glockner, Band XX, Stuttgart 1930, s. 445 – 450. Zob. J. W. von Goethe, *Cierpienie młodego Wertera*, Fundacja Nowoczesna Polska, b. d. w. [↑](#footnote-ref-23)
23. F. Znaniecki, *Socjologia wychowania*, t. 1. *Wychowujące społeczeństwo*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001, s. 148. [↑](#footnote-ref-24)
24. Zob. M. Fedorczuk, *Struktura własności i prawa akcjonariuszy jako mechanizm nadzoru korporacyjnego na przykładzie spółek rosyjskich*, s. 115; zif.wzr.pl/pim2013\_2\_6\_9.pdf, data dostępu 18 kwietnia 2017. Autorka pisze: „Skoncentrowana lub rozproszona własność pociąga za sobą określoną rolę tego mechanizmu oraz implikacje dla innych mechanizmów nadzoru korporacyjnego. Rozproszona struktura własności oznacza ograniczenie wpływu właścicieli na podejmowane decyzje – tzw. zjawisko rozdzielenia własności od kontroli. Inwestorów charakteryzuje brak motywacji do bezpośredniego monitorowania menedżerów oraz krótkoterminowa perspektywa działań kadry zarządzającej”. [↑](#footnote-ref-25)
25. Art. nr 1Konstytucji RP z 1997 roku brzmi: „Rzeczpospolita Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli”. [↑](#footnote-ref-26)
26. Zob. Z. Bauman, *Glokalizacja, czyli komu globalizacja, a komu lokalizacja*, „Studia Socjologiczne”, 1997, nr 3, s. 62. [↑](#footnote-ref-27)
27. A. Dunsire wylicza ich aż 15 (w:) *Administration. The World and the Science*, Londyn 1973. [↑](#footnote-ref-28)
28. Zob. H. Izdebski, *Historia administracji*, wyd. 4, Liber, Warszawa 2000, s. 12 – 13. **K. Marks - „demokrata”**wziął udział dyskusji prasowej na temat cenzury. Wraz z rozwojem ruchu liberalnego w Niemczech rząd pruski wydał nową **instrukcję o cenzurze** w dniu 24 grudnia 1847 r. Pozornie krytykowano w niej ograniczenia działalności literackiej. W rzeczywistości zaś cenzurę tę zaostrzano. Fakt ten tak komentował K. Marks: „Leży to w charakterze **pozornego liberalizmu**, że – zmuszony do ustępstw – **poświęca on ludzi, narzędzia, aby móc zachować istotę sprawy, instytucje**. W ten sposób odwraca się uwagę **powierzchownej publiczności**. Rozgoryczenie z powodu sprawy, wobec cenzury, staje się rozgoryczeniem wobec ludzi. Zmiany personalne stwarzają pozory, że zmieniła się sama sprawa”. K. Marks, *Uwagi dotyczące nowej pruskiej instrukcji o cenzurze. Napisał Nadreńczyk*, (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 1, KiW, Warszawa 1960, s. 5. Zob. ponadto, *Socjologia administracji in statu nascendi*, K. Motyka, R. Stec, (red. naukowa), Warszawa 2013. [↑](#footnote-ref-29)
29. Zob. tamże. [↑](#footnote-ref-30)
30. Zob. tamże. Szkoda, że w definicjach administracji nie ujmuje się tej jej części, która administruje prywatną własnością środków produkcji. Zob. E. Wnuk – Lipiński, *Socjologia życia publicznego*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2008. [↑](#footnote-ref-31)
31. *Don Kichote z La Manchy* – powieść Miguela de Cervantesa (1547 – 1616), hiszpańskiego renesansowego pisarza, opublikowana (1 część) w 1605 r. (2 część) w 1615. Zob. Miguel de Cervantes Saavedra, *Przemyślny szlachcic Don Kichote z Manczy*, przełożyli Anna L. Czerny i Z. Czerny, PIW, Warszawa 1957. [↑](#footnote-ref-32)
32. Zob. S. Kozyr-Kowalski, *Socjologia, społeczeństwo obywatelskie i państwo*, Wyd. Naukowe UAM, Poznań 1999, s. 81 – 85. [↑](#footnote-ref-33)
33. Tamże. [↑](#footnote-ref-34)
34. Wysiłek ten winien być wykonywany według pozostających jedności **zasad metodologicznych współczesnego światopoglądu**: **1**. ekologiczności, **2**. organizmiczności, **3**. systemowości, **4**. holistyczności, **5**. syntetyczności ukierunkowanej, **6.** wznoszenie się od abstrakcji do konkretu (konkretyzacja), **7.** syntetyzmu koniunkcyjnego myślenia, „znoszącego” (*aufhebung,* Hegel) jego alternatywny charakter (zob. hasło światopogląd). [↑](#footnote-ref-35)
35. *Konstytucja RP z 1997 roku*, (w:) M. Borucki, *Konstytucje polskie 1791 – 1997,* MADA, Warszawa 2002, s. 278. [↑](#footnote-ref-36)
36. Zob. H. Izdebski, *Historia administracji …* dz. cyt. [↑](#footnote-ref-37)
37. Zob. S. Szynkiewicz, *Adopcja*, (w:) *Słownik etnologiczny. Terminy ogóln*e, Z. Staszczak (red. naukowa), PWN, Warszawa – Poznań 1987. [↑](#footnote-ref-38)
38. **Konsensus waszyngtoński** – dokument określający prowadzenie polityki gospodarczej USA, przedstawiony przez Johna Williamsona w 1989 roku. Obecnie jest systemem zasad Międzynarodowego Funduszu Walutowego oraz Banku Światowego. Początkowo był opracowany w celu zastosowania go w krajach Ameryki Łacińskiej. Później rozciągnięto go na wszystkie kraje przechodzące trudności gospodarcze w wyniku, m. in., „wpadki w pułapki kredytowe”. Plan Balcerowicza w Polsce był realizacją założeń owego dokumentu. [↑](#footnote-ref-39)
39. A. Fiedler, *Mały Bizon*, Iskry, Warszawa 1953, s. 17. [↑](#footnote-ref-40)
40. T. Peiper, *Krzysztof Kolumb odkrywca*, Czytelnik, Warszawa 1949, s. 52. [↑](#footnote-ref-41)
41. J. S. Bystroń (1892 – 1964), *Warszawa. Zakończenie dopisał Stanisław Dzikowski* (s. 267 – 285), J. Kubicki, Warszawa 1949. [↑](#footnote-ref-42)
42. „Twórczość. Miesięcznik Związku Literatów Polskich”, Czytelnik, Warszawa 1950, nr 9, s. 139. [↑](#footnote-ref-43)
43. E. Kant, *Krytyka czystego rozumu …* dz. cyt., t. 1, PWN, Warszawa 1957, s. 33 – 34. [↑](#footnote-ref-44)
44. **Palatyn** - <od *Pales* = staroitalskie bóstwo pasterzy>. Jedno z siedmiu wzgórz Rzymu; miejsce budowy pałaców: Augusta, Tyberiusza, Kaliguli, Nerona… Kapitol - wzgórze Rzymu ze świątyniami Junony i Jowisza. Twierdza, sanktuarium i symbol Rzymu. Kwirynał – jedno z siedmiu wzgórz Rzymu; kwiryci w starożytności Rzymu nazwa pełnoprawnych obywateli, tworzących naród rzymski. [↑](#footnote-ref-45)
45. Zob. A. Mickiewicz, *Konrad Wallenrod*, Wydawnictwo Zielona Sowa, b. d. w. [↑](#footnote-ref-46)
46. Zob. *Letter to my American friedens*, 25803 Views September 16, 2017 http://thesaker.is/letter-to-my-american-friends/. [↑](#footnote-ref-47)
47. Kodeks moralności międzynarodowej jest wydany przez Unię Mechlińską powstałą w 1920 roku w Belgii. Pierwsza ogólna synteza katolickiej nauki społecznej (rodzaj katechizmu społecznego) została zawarta w Kodeksie Społecznym, wydanym w 1927 roku. W 1933 i w 1948 r. ukazały się kolejne wersje Kodeksu Społecznego, zawierający oceny moralne w zakresie nowych problemów gospodarczych i społecznych. Unia Mechlińska opracowała jeszcze następujące kodeksy: *Kodeks Moralności Międzynarodowej* (1937, 1949), *Kodeks Rodzinny*(1950), *Kodeks Moralności Politycznej* (1957), *Kodeks Moralności Kultury*.

    **Kodeks moralności międzynarodowej** (Code de morale internationale, 1937, 1948 - wydanie poprawione i uzupełnione) oprócz takich tematów, jak rodzina, prawa i obowiązki pań­stwa, prawa i obowiązki oparte na pozytywnym prawie mię­dzynarodowym, omawia zagadnienie stosunków między społecznościa­mi międzynarodowymi zorganizowanymi zgodnie z wymaganiami prawa naturalnego i ładu chrześcijańskiego, a także sumienia jednostko­wego w relacji do międzynarodowej moralności. [↑](#footnote-ref-48)
48. Zob. S. Pawlaczek, *Agresja,* (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 1, Lublin 1985; M. Król, *Zagadnienie agresji w prawie międzynarodowym,*1989; J. Balicki, *Pojęcie agresji w prawie międzynarodowym*, Warszawa 1952; W. Morawiecki, *Walka o definicję agresji w prawie międzynarodowym*, Warszawa 1956; J. Majka, *Zagadnienie wojny i pokoju w nauce Soboru Watykań­skiego II,* WNZP III 143 - 158. [↑](#footnote-ref-49)
49. Zob. M. Harris, *Krowy, świnie, wojny, czarownice. Zagadki kultury*, przekł. K. Szerer, PIW, Warszawa 1985. [↑](#footnote-ref-50)
50. „Rzecz nie wyczerpuje się bowiem w swym celu, ale dopiero w swej realizacji, a sam rezultat nie jest rzeczywistą całością, lecz jest nią wraz ze swoim stawaniem się; cel sam dla siebie jest martwą ogólnością, podobnie jak tendencja jest sama tylko wewnętrzną dążnością, pozbawioną jeszcze swojej rzeczywistości, a nagi rezultat – trupem, który **tendencję** pozostawił za sobą”. G. W. F. Hegel, *Fenomenologia ducha,* przełożył Ś. F. Nowicki, Fundacja Aletheia, Warszawa 2020, s. 15. [↑](#footnote-ref-51)
51. **Heros** - <półbóg, bohater> - w mitologii greckiej osoba zrodzona ze związku boga i śmiertelniczki lub bogini i śmiertelnika. Także osoba, która wsławiła się bohaterskimi czynami. [↑](#footnote-ref-52)
52. Zob. A. Maryniarczyk, *Akcydens*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 1. Lublin 2000. [↑](#footnote-ref-53)
53. Zob. S. Pawlaczek, *Akomodacja społeczna*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 1, Lublin 1985. [↑](#footnote-ref-54)
54. Zob. H. Kiereś, *Wartości teoria*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 9, Lublin, 2008; *Aksjologia, etyka, samookreślenie*, S. Dziamski (red.), Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 1996; *Wartości a sposób życia. Materiały Ogólnopolskiego Zjazdu Filozoficznego,* Lublin, 20 – 23. VI, 1977 r., M. Michalik (red.), Z N i O, Wrocław. Warszawa. Kraków. Gdańsk 1979; D. von Hildebrand, J. A. Kłoczowski OP, J. Paściak OP, ks. J. Tischner, *Wobec wartości*, „W drodze”, Poznań 1982, M. Fritzhand, *Wartości a fakty*, PWN, Warszawa 1982, W. Stróżewski, *W kręgu wartości*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1992. [↑](#footnote-ref-55)
55. Zob. M. A. Krąpiec, *Akt ludzki*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 1, Lublin 2000. [↑](#footnote-ref-56)
56. Zob. E. Goffman, *Rytuał interakcyjny*, przełożyła A. Szulżycka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 6 – 7. Zob. *Polacy 95. Aktorzy i klienci transformacji*, Zbior. Wł. Adamski (red.), Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 1998; J. Szmatka, *Rola społeczna*, (w:) *Encyklopedia socjologii*, t. 3, Oficyna Naukowa, Warszawa 2000 oraz wskazaną tam bibliografię problemu. [↑](#footnote-ref-57)
57. T. Parsons, *The Structure of Social Action*, 1937. [↑](#footnote-ref-58)
58. Zob. J. Szmatka, *Aktor*, (w:) *Encyklopedia socjologii*, t. 1, Oficyna Naukowa, Warszawa 1998 oraz zawartą tam bibliografię problemu. [↑](#footnote-ref-59)
59. A. Fredro (1793 – 1876), *Pan Jowialski. Komedie* t. II, Księgarnia Polska B. Połoniecki, Lwów 1930, s. 133. [↑](#footnote-ref-60)
60. M. Nowaczyk, *Religia w myśli Gentillego*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Społeczno – Gospodarczej w Tyczynie, Warszawa – Tyczyn 2002, s. 19 – 20. [↑](#footnote-ref-61)
61. Tamże, s. 9. [↑](#footnote-ref-62)
62. Tamże, s. 10 – 11 [↑](#footnote-ref-63)
63. J. G. Fichte, *Powołanie człowieka,* przekł. A. Zieleńczyk, na nowo opr. I. Krońska, *Wstęp* T. Kroński, PWN, Warszawa 1956, s. 13. [↑](#footnote-ref-64)
64. Zob. tamże, 13 – 44. [↑](#footnote-ref-65)
65. K. Marks, *Tezy o Feuerbachu*, (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 3, KiW, Warszawa 1961, s. 6; 636. W literaturze przedmiotu notowane jest słowo: „zmienić”. Jest to złe tłumaczenie i rozumienie. K. Marks mógł i pisał tylko: „zmieniać”. To drugie ujęcie wskazuje na nieskończoność a nie na jednorazowe zadziałanie. Wielu działaczy ruchu komunistycznego nie mogąc doczekać się końca wymyślali pewne stany życia społecznego jako już zakończoną rewolucję; np., „rozwinięte społeczeństwo socjalistyczne”. [↑](#footnote-ref-66)
66. Czyt.: ***oą saun gaż y płi ou wła***. Napoleon Bonaparte nie tylko dla nas Polaków był przykładem w szukaniu odpowiedzi na pytanie: Jak zwyciężać mamy! [↑](#footnote-ref-67)
67. Zob. W. I. Lenin, *O naszej rewolucji,* (w:) *Dzieła wybrane*, t. II, KiW, Warszawa 1949, s. 994 – 995. [↑](#footnote-ref-68)
68. Zob. P. Teilhard de Chardin, *O szczęściu, cierpieniu*, *miłości*, przekł. W. Sukiennicka, M. Tazbir, IW „Pax”, Warszawa 1981, s. 11 – 12. [↑](#footnote-ref-69)
69. Wyj 32, 26 – 27. [↑](#footnote-ref-70)
70. Symplicjusz omawia znaczenie tzw. **oka mądrości** przypominając anegdotę o koniu, którym jako przykładem posługiwał się Platon w dyskusji z Antystenesem. Platon zapytał Antystenesa, czy widzi konia; jego ideę: końskość? „Mój Platonie – odpowiadał Antystenes – konia to ja widzę, ale idei konia (jakby końskości) nie dostrzegam” – na co odrzekł Platon: „Bo ty masz tylko jedno oko, którym konia można widzieć, ale nie masz jeszcze **drugiego oka**, którym się ogląda ideę konia”, jakby końskość. Przez analogię: człowieczeńskość jest oglądana owym „drugim okiem”. Symplicjusz, *In Arystotelis Categorias commentarium*, ed. C. Kalbfleisch, (w:) *Commentaria in Aristotelis Graeca*, t. 8, Berlin 1907, s. 66; cyt. za K. Leśniak, *Platon*, WP, Warszawa 1968, s. 43. [↑](#footnote-ref-71)
71. Kategoria „**czyste bycie” „czystość bycia**” – opisuje to bycie bytu, które nie ma żadnej domieszki empirycznej jednostkości, przejawowości. Jest to myślowo ustalana treść istoty tego, co współistnieje. O jego prawdziwości przesądza praktyka społeczna. [↑](#footnote-ref-72)
72. **Dyfuzja kulturowa** – proces przenikania elementów między kulturami, lub wewnątrz kulturowo zróżnicowanego społeczeństwa. E. B. Tylor (1832 - 1917) wyróżnia kultury dawców i kultury odbiorców. Zob. E. B. Tylor, *Antropologia. Wstęp do badań człowieka i cywilizacji*, przeł. A. Bąkowska, Hachette Polska Sp. z o.o., Warszawa 2012. [↑](#footnote-ref-73)
73. **Etnocyd** - <ang. *ethnocide*>. Polityka negująca kulturową tożsamość jakiejś grupy społecznej, negująca jej możliwości samookreślenia się. Także – planowe ludobójstwo etniczne, niszczenie odrębności etnicznej i kulturowej. Zob. A. Pozern – Zieliński, *Akulturacja,* (w:) *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*, Z. Staszczak (red. naukowa), PWN, Warszawa – Poznań 1987. [↑](#footnote-ref-74)
74. **Alienację religijną** opisał L. Feuerbach (1804-1872), w: *O istocie chrześcijaństwa,* PWN, Warszawa 1959; *Wykłady o istocie religii,* PWN, Warszawa 1961*.* Zaś problemy alienacji ekonomicznej najpełniej rozwinął K. Marks (1818 - 1883) w pracy pt.: *Kapitał. Krytyka ekonomii politycznej,* t. 1. *Proces wytwarzania kapitału*, (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła,* t. 23, KiW, Warszawa 1968. [↑](#footnote-ref-75)
75. A. J. Karpiński, *Istota kapitału przeszkodą w społeczno – politycznej i kulturowej integracji europejskiej. Hasło Stanów Zjednoczonych Europy*, (w:) *X Lat Polski w Unii europejskiej – doświadczenia i perspektywy*, M. Borkowski, A. Friedberg (red. naukowa), Wydawnictwo GSW, Gdańsk 2014, s. 99 – 108. [↑](#footnote-ref-76)
76. **Alienacja jest atrybutem** bycia bytu społecznego, jego poszczególnych elementów pozostających względem siebie w stosunku wynikającym z różnych poziomów swej abstrakcyjności. Abstrakcje **- atrybuty**: **cielesność, potrzeby, działanie, celowość działania, wspólnotowość** stanowią **(3)** trzeci poziom swojej abstrakcyjności po **bytowości (1) i byciu bytu (2).** Kolejnym poziomem (**4)** jest **potrzeba** powodowana przez **cielesność;** działanie ją zaspokajające; sposoby owego działania; i jego wspólnotowy charakter. Z czasem działanie to staje się czymś obowiązującym, czymś, co nakazując panuje nad działającym. Ten moment w życiu społecznym i każdej jednostki ludzkiej jest początkiem alienacji. Jest to więc **piąty poziom alienacji (5)** występujący na drodze do jej konkretyzacji. Powstające elementy struktur społecznych (tutaj określona forma działania) podporządkowują sobie elementy, które je wytworzyły. Np., dwie jednostki ludzkie zawarły (wytworzyły) umowę w sprawie wspólnej budowy, np. mostu. Od tego czasu treści owej umowy decydują o postępowaniu każdej ze stron. Umowa budowy mostu przesądza o treści ich życia. W instytucji małżeńskiej dzieje się podobnie. Widać różnice między kobietą – małżonką a kobietą - panną, mężczyzną żonatym a mężczyzną – kawalerem. [↑](#footnote-ref-77)
77. J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii,* PWN, Warszawa 1970, s. 204. [↑](#footnote-ref-78)
78. Zob. J. Turowski, *Socjologia. Wielkie struktury społeczne*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1994, Tenże, *Socjologia. Małe struktury społeczne*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1993. [↑](#footnote-ref-79)
79. Zob. S. George, *Czyj kryzys, czyja odpowiedź*, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2001; Song Hongbing, *Wojna o pieniądz*, t. 1, *Prawdziwe źródła kryzysów*; t. 2, *Świat władzy pieniądza*, t. 3, *Epoka walczących królestw*, Wyd. Wektory, Wrocław 2015; 2016; t. 4, *Cisza przed burzą*, z chińskiego przełożył T. Sierakowski, Wyd. Wektory, Wrocław 2018; *Wojna o pieniądz*, t. 5. *Decyduące starcie*, z chińskiego przełożył T. Sierakowski, Wektory, Wrocław 2020. [↑](#footnote-ref-80)
80. Zob. K. Marks, *Ideologia niemiecka. Krytyka najnowszej filozofii niemieckiej w osobach jej przedstawicieli – Feuerbacha, B. Bauera i Stirnera, tudzież niemieckiego socjalizmu w osobach różnych jego proroków*, (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 3, KiW, Warszawa 1961, s. 37 – 38 (MED 3, 37 – 38). Zob. A. Schaff, *Marksizm a jednostka ludzka*, Warszawa 1965; T. M. Jaroszewski, *Alienacja?* Warszawa 1965. [↑](#footnote-ref-81)
81. Zob. W. Chudy, *Alienacja*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 1, Lublin 2000; K. Wojtyła, *Problem konstytuowania się kultury poprzez ludzką „praxis"*, „Roczniki Filozoficzne” 27 (1979) z. 1, s. 9-20; K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 1995, s. 447 - 461; Jan Paweł II, *Centesimus annus*, Lublin 1998. [↑](#footnote-ref-82)
82. Zob. *Letter to my American friedens*, 25803 Views September 16, 2017 http://thesaker.is/letter-to-my-american-friends/. [↑](#footnote-ref-83)
83. Zob. J. Pastuszka, *Altruizm*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 1, Lublin 1985; J. Siwecki, *Istota egoizmu i jego przejawy*, Lublin 1934; M. Ossowska, *Motywy postępowania*, Warszawa 1949, 1957. [↑](#footnote-ref-84)
84. Zob. *Katechizm Kościoła katolickiego*, Pallottinum, Poznań 1994, s. 435; Cz. Strzeszewski, *Amoralizm*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 1, Lublin 1985 oraz wskazaną tam literaturę przedmiotu; T. Biesaga, *Amoralizm*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 1, Lublin 2000 oraz wskazaną tam bibliografię; J. Dębowski, *Amoralizm*, (w:) *Mały słownik etyczny*, S. Jedynak (red. naukowa), Oficyna Wydawnicza Branta, Bydgoszcz 1994. [↑](#footnote-ref-85)
85. Zob. G. E. Moore, *Z głównych zagadnień filozofii*, PWN, tłum. Cz. Znamierowski, Warszawa 1967. [↑](#footnote-ref-86)
86. Zob. A. J. Karpiński, *Wstęp do socjologii krytycznej*, Wydawnictwo Gdańskiej Wyższej Szkoły Administracji, Gdańsk 2006, s. 52 – 68. Tam piszę, że **myślenie potoczne konstytuują: 1. naturalne**, konkretne twierdzenia opisujące postawę realistyczną, wyrażaną w formie zasad zdrowego rozsądku; tj.: **a**. przewagi działania nad refleksją, czynu nad jego celowością, siły nad argumentacją, co prowadzi do stronniczości, klasowości, nacjonalizmu i egocentryzmu; **b.** negacji ścisłych ogólności (E. Kant; 1724 – 1804), a w ich miejsce stosowanie empirycznej ogólności, tj. rozciągania konkretnych jednostkowych przykładów na rozważane całości; **c.** zastępowanie istoty rzeczy ogólnością empiryczną; **d.** Fr. Bacona (1561 – 1626) **myślenie według tzw., idoli** (gr. *eidōlon,* łac. *idōlon* = zjawa, duch, mara, w filozofii epikurejskiej – obraz, wyobrażenie, przedmiot kultu, uwielbienia). Są to niepełne, niepewne sposoby poznawcze prezentujące fałszywy obraz rzeczy, wyobrażenia, którego treści nie ma w realnym świecie. Są one skutkiem predyspozycji socjopsychologicznych i kulturowych. **Fr. Bacon akcentował rolę podmiotowych i kulturowo-społecznych uwarunkowań procesu poznania, które rodzą poznawcze złudzenia. Wyróżnił**: **A. idole plemienne**. Stanowią je złudzenia wynikające z naturalnych dyspozycji umysłu; są charakterystyczne dla wszystkich ludzi, np. egocentryzm, jednostronność. Wiedza o świecie ujmowana jest z punktu widzenia człowieka a nie wszechświata. Zauważalny jest tu wpływ woli i uczuć na poznanie, bezkrytyczny odbiór bodźców. Można je wyeliminować stosując właściwą metodę filozofowania; **B. idole jaskini**. Są to złudzenia powstające na podstawie indywidualnych predyspozycji poznających podmiotów, ich cech jednostkowych. Platon określał te złudzenia jako „wiedzę ciemną”. Każdy człowiek spogląda na świat poprzez pryzmat osobistych uzdolnień, wychowania, środowiska i nawyków. Formułowane idole jaskini są krytyką subiektywizmu poznawczego; **C. idole rynku**. Stanowią je niewłaściwie utworzone pojęcia, np. „wieczny ogień”. Pojęciom tym nie odpowiadają żadne realne rzeczy. Pojęcia te powstają również w procesie niewłaściwego abstrahowania z rzeczy, odrywania nie tych cech co trzeba. Cechy drugorzędne przedstawia się jako samodzielne byty. Idole rynku są krytyką mętniactwa teoretycznego; **D. idole teatru**. Są to błędy teoriopoznawcze powstałe w wyniku panującego w nauce kultu autorytetu. Fr. Bacon rozróżniał typy idoli teatru: **a. sofistyczn*y –*** pojęcia, przekonania tworzy się na podstawie pojęć, np. „Rogów nie zgubiłeś, a czegoś nie zgubił, to posiadasz, więc masz rogi” – mówił Eubolidos, uczeń Euklidesa; **b. płaskiego empiryzmu *–*** dostrzeżone, np. dwa zjawiska traktuje się jako podstawę wystarczającą do formułowania pojęć, ocen, a nawet tworzenia teorii; **c. racjonalistyczny** *–* lekceważy się doświadczenie.Ważne jest tu, aby z tezy logicznie wynikała inna teza. W przypadku, gdy fakty przeczą tezom, przyjmuje się, że fakty są „niesłuszne”; „tym gorzej dla faktów” – powiadał pewien uczony; **d. zabobonny *–*** bezkrytyczne uznawanie czyjejś myśli, nawet niedorzecznej; **e. sceptyczny –** negujący wszelką możliwość poznania. Zob. F. Bacon, *Novum organum*, z oryginału łac. przełożył J. Wikariak, przekład przejrzał, wstępem i przypisami opatrzył K. Ajdukiewicz, PWN, Warszawa 1955, s. 32, 61 – 68; **2. przekonania tymczasowe,** osobiste, formułowane na podstawie doświadczeń własnych, jednostkowych; **3. przekonania niespójne**, przemieszane z przesądami i uprzedzeniami; **4. myślenie życzeniowe i wiara; 5. wiedza zbiorowa, utrwalona i przekazywana z pokolenia na pokolenie; 6. wiedza pomieszana z myśleniem religijnym; 7. wieloznaczność pojęć,** ich niejasność i ogólność konkretyzowana w trakcie spełniania się jednostkowych, grupowych doświadczeń. [↑](#footnote-ref-87)
87. Waverley; ang.: *Waverley Or ‘This sixty jears Since* – powieść historyczna z 1814 roku Waltera Scota (1771 – 1832), tematycznie związana z dziejami pogranicza angielsko - szkockiego. Akcja toczy się w 1745 roku w czasie jednego z jakobickich powstań, którego celem było przywrócenie dynastii Stuartów. Bohaterem książki jest Anglik Edward Waverley. [↑](#footnote-ref-88)
88. Czy rzeczy, fakty istnieją, czy współistnieją? [↑](#footnote-ref-89)
89. G. E. Moore, *Etyka*, przełożył i wstępem opatrzył Z. Szawarski, PWN, Warszawa 1980. [↑](#footnote-ref-90)
90. Zob. M. Hempoliński, *Brytyjska filozofia analityczna*, WP, Warszawa 1974; *Fragmenty filozofii analitycznej. Filozofia języka,*wybór, wstęp B. Stanosz, tłumaczyli C. Cieśliński, B. Stanosz, T. Szubka, Fundacja ALETHEIA – Wydawnictwo SPACJA, Warszawa 1993. [↑](#footnote-ref-91)
91. E. Kant, *Krytyka czystego rozumu,* z niem. przeł., opatrzył wstępem i przypisami R. Ingarden, t. 1, PWN, W-a 1957*,* s. 70. [↑](#footnote-ref-92)
92. Zob. S. Kamiński, *Analiza,* (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 1, Lublin 2000 oraz wskazaną tam literaturę przedmiotu. [↑](#footnote-ref-93)
93. Tłumacz w tekście używa przymiotnika: „ogólny”. Tak czyni z uwagi na tradycję. Pojęcie to zastępuję tutaj zwrotem: „istoty”. Ono odpowiada intencji Arystotelesa. [↑](#footnote-ref-94)
94. Arystoteles, *Metafizyka*, (w:) Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 2, PWN, Warszawa 1990, s. 808, 1070 a. Zob. A. J. Karpiński, *Wstęp do nauk o mądrości. Część pierwsza*, Gdańsk 2015, s. 142 – 146; M. A. Krąpiec, *Analogia*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 1, Lublin 2000 oraz przedstawiona tam literaturę przedmiotu. [↑](#footnote-ref-95)
95. Diogenez Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, PWN, Warszawa 1984, s. 425. [↑](#footnote-ref-96)
96. Zob. K. Marks, *Nędza filozofii. Odpowiedź na Filozofię nędzy pana Proudhona*, (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 4, K i W, Warszawa 1986, s. 85 – 256. [↑](#footnote-ref-97)
97. Zob. K. Marks, *List do Pawła Annienkowa*, (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 4, K i W, Warszawa 1986, s. 757 – 770. [↑](#footnote-ref-98)
98. Fakt ten jest wyraźniej został podkreślony w pisanej - od grudnia 1851 do marca 1852 roku – przez K. Marksa pracy: *Osiemnasty brumeire’a Ludwika Bonaparte*, (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła,*t. 8, K i W, Warszawa 1964, s. 125. Tam K. Marks notuje: **„Ludzie sami tworzą swoją historię,** ale nie tworzą jej dowolnie, nie w wybranych przez siebie okolicznościach, lecz w takich, jakie już zastali, w okolicznościach danych i przekazanych. **Tradycja wszystkich zmarłych pokoleń ciąży jak zmora na umysłach żyjących**”. [↑](#footnote-ref-99)
99. Mowa jest tu o rewolucji burżuazyjnej w Anglii w latach 1640 – 1649 i obaleniu dynastii Stuartów przez zamach stanu w r. 1688. Była to „wspaniała rewolucja”. Była ona dziełem parlamentu. [↑](#footnote-ref-100)
100. P. K. Feyerabend, *Przeciw metodzie*, Wrocław 1996. [↑](#footnote-ref-101)
101. Salvador Dali (1904 – 1989) – kataloński malarz, surrealista, ekscentryk, artysta XX wieku, 354 obrazy. Stosował spontaniczną metodę poznania irracjonalnego, opartą na krytycznej i systematycznej obiektywizacji delirycznych skojarzeń. [↑](#footnote-ref-102)
102. P. K. Feyerabend, *Jak być dobrym empirystą? Wezwanie do tolerancji w kwestiach epistemologicznych*, (w:) *Poznanie. Antologia tekstów filozoficznych*, Z. Cackowski, M. Hetmański, Wrocław. Warszawa. Kraków, Wydawnictwo ZNiO, Wrocław 1992. [↑](#footnote-ref-103)
103. **Dadaizm** – awangardowy kierunek w sztuce XX wieku, zrodził się w 1916 roku w Szwajcarii w międzynarodowym środowisku artystów – emigrantów i trwał do 1923 roku. Nazwa wywodzi się od słowa „**Dada**”, które we francuskim języku oznacza małą, drewnianą zabawkę do gaworzenia małego dziecka. Twórcy skupiali się wokół klubu i pisma „Cabaret Voltaire”. Był to akt buntu wobec zastanej kultury europejskiej i jej wartości, których istota została zdemaskowana przez I wojnę światową. Sztuka miała szokować. Dlatego zrywano z tradycją preferując swobodę twórczości odrzucającą wszelkie kanony. [↑](#footnote-ref-104)
104. ##### P. K. Feyerabend, Tezy o anarchizmie, (w:) Poznanie. Antologia tekstów filozoficznych, Z. Cackowski, M. Hetmański (red.), ZN i O, Wydawnictwo, Wrocław 1992, s. 335 – 339.

     [↑](#footnote-ref-105)
105. Zob. A. Szutta, *Anarchizm polityczny*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 1, Lublin 2000; M. A. Bakunin, *Pisma wybrane*, I-II, Warszawa 1965; J. Dziżyński, *Proudhon*, Warszawa 1970; R. Nozick, *Anarchia, państwo, utopia*, Warszawa1999; P. J. Proudhon, *Wybór pism,* I-II, Warszawa 1974; 1999. [↑](#footnote-ref-106)
106. Arystoteles, *Analityki pierwsze*, 34 b, (w:) Tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 1, przekłady, wstępy i komentarze K. Leśniak, PWN, Warszawa 1990, s. 158. [↑](#footnote-ref-107)
107. Zob. P. Haining, *Leksykon duchów*, przełożyli T. Wyżyński, K. Zarzecki, Wydawnictwo Artystyczne i Filmowe, W-wa 1990. [↑](#footnote-ref-108)
108. *Katechizm Kościoła katolickiego*, Pallottinum 1994, s. 86 - 88. [↑](#footnote-ref-109)
109. Zob*. Metody badań socjologicznych*. *Wybór tekstów*, S. Nowaka (red.), PWN, Warszawa 1965, s. 66. [↑](#footnote-ref-110)
110. R. B. Woźniak, *Zarys socjologii edukacji i zachowań społecznych*, Wydawnictwo Bałtyckiej Szkoły Humanistycznej w Koszalinie, Koszalin 1998, s. 320. [↑](#footnote-ref-111)
111. Tamże, s. 43 – 44. [↑](#footnote-ref-112)
112. Zob. J. Sztumski, *Wstęp do metod i technik badań społecznych*, Wydanie siódme, Katowice 2010, s. 198 – 199. [↑](#footnote-ref-113)
113. T. Szczurkiewicz, *Niektóre uwagi krytyczne o ankietach*, „Zaszyty Naukowe UMK. Filozofia II”, Toruń 1968, s. 4. [↑](#footnote-ref-114)
114. Zob. J. Sztumski, *Wstęp do metod i technik badań społecznych,* Katowice 2005, s. 199 – 200. [↑](#footnote-ref-115)
115. A. Kubiak, I. Przybyłowska, Wł. A. Rostocki, *Badania ankietowe*, (w:) *Encyklopedia socjologii*, t. 1, Oficyna Naukowa, Warszawa 1998. [↑](#footnote-ref-116)
116. R. M. MacIver, *The Remparts We Guard,* New York 1950, s. 84 – 85, cyt. za R. K. Merton, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, przełożyli E. Morawska i J. Wertenstein-Żuławski, wstęp i redakcja naukowa J. J. Wiatr, PWN, Warszawa 1982, s. 224 – 225. Zob. D. Riesman oraz N. Glazer, R. Denney, *Samotny tłum*, przeł. J. Strzelecki, Warszawskie Wydawnictwo Literacki „Muza” S.A., Warszawa 1996, s. 314 i następne. [↑](#footnote-ref-117)
117. Zob. R. K. Merton, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna,* przełożyli E. Morawska i J. Wertenstein - Żuławski, *Wstęp* i redakcja J. J. Wiatr, PWN, Warszawa 1982, s. 225. [↑](#footnote-ref-118)
118. ### Zob. W. Przemysławski, *Anonimowi chrześcijanie*, (w:) *Kościół w świetle soboru*, red. H. Bogacki, S. Moysa, Poznań 1968, s. 467 – 488.

     [↑](#footnote-ref-119)
119. **Lud Boży** - <hebr. *am Jahwe* = lud Jahwe, *am gadesz* = lud święty; lud wybrany i kształtowany przez Boga, będący szczególną jego własnością poprzez przymierze (testament)>. W Starym Testamencie ludem tym był Izrael, w Nowym Testamencie zaś jest nim Kościół. Idea Ludu Bożego – pisze ks. prof. dr hab. Cz. Bartnik – zawiera podstawowe, następujace implikacje eklezjologiczne: **1.** Przezwycięża indywidualizm. Opowiada się za prymatem społeczności w procesie zbawienia. Idea Ludu Bożego występuje przeciwko indywidualizmowi religijnemu. Nie przekreśla jednak wartości osoby, będącej koniecznym korelatem Ludu Bożego. **W rezultacie znosi podział na klasy**. Hierarchia stanowi część Ludu Bożego i posiada prymat służby społeczeństwu; **2.** Lud historyczny – pojęcie Ludu Bożego, w nawiązaniu do narodu Izraelskiego implikuje głęboki związek z historią. Jest ona warunkiem jego zaistnienia i rozwoju. W Ludzie Bożym historia ludzka osiąga swoje najdoskonalsze zapodmiotowanie. Zawsze jawi się on w korelacji do form życia społecznego, antropogenetycznego, kulturowego, gospodarczego, duchowego i ogólnoreligijnego; **3.** Ideał społeczności Ludu Bożego mieści w sobie ideał społeczności, poczynając od funkcji unifikatora ludzkości, przez inspiracje prawdziwego postępu, pokoju, szczęścia, najwyższych wartości, aż po zdolność nadania pełnego sensu każdej osobie i każdej zbiorowości osób. Ma być ludem sensorodnym dla każdego ludu i narodu. Lud Boży staje się kategoria futurologiczną, zwracającą całe życie społeczne w kierunku właściwej przyszłości ludzkiej, ku spełnieniu się całej ludzkości; **4.** Szczególność Ludu Bożego polega na jego usposobieniu humanistycznym i personalistycznym w jedności osobowej. Osoba staje się członkiem Ludu Bożego na mocy: **woli osobowego Boga, Ojca Ludu, własnej woli oraz osobowego środowiska społecznego**, umożliwiającego naturze ludzkiej przejście **w prawdziwą i pełną osobę.** Zob. Cz. Bartnik, *Lud Boży*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 11, Lublin 2006; *Lud Boży* (w:) *Katechizm Kościoła katolickiego*, Pallottinum, Poznań 1994. [↑](#footnote-ref-120)
120. Zob. R. Łukaszyk, *Anonimowe chrześcijaństwo*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 1, Lublin 1985; K. Rahner, H. Vorgrimler, *Chrześcijaństwo anonimowe*, (w:) *Mały słownik teologiczny*, IW Pax, Warszawa 1987. [↑](#footnote-ref-121)
121. Zob. G. Le Bon, *Psychologia tłumu*, PWN, Warszawa 1986. [↑](#footnote-ref-122)
122. *K. Marks do Józefa Weydemeyera w Nowym Jorku, 5 marca 1852*, (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła,* t. 28, KiW, Warszawa 1970, s. 565, (MED 28, 565). [↑](#footnote-ref-123)
123. W 1990 roku, na jednym ze spotkań seminaryjnych zapytałem prof. St. Kozyr – Kowalskiego (1936 – 2004), jak nazwałby ustrój społeczno – polityczny PRL-u z punktu widzenia jego treści istotowej. Po namyśle odpowiedział: „Realny socjalizm w Polsce nazwałbym feudalnym absolutyzmem”. [↑](#footnote-ref-124)
124. K. Marks, F. Engels, *Manifest Partii Komunistycznej*, (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 4, KiW, Warszawa 1986, s. 638 – 647; (MED 4, 638 – 647). [↑](#footnote-ref-125)
125. Zob. L. Kuźnicki, *Kosmos a nowoczesne społeczeństwo*, (w:) *Szkoła przeżycia cywilizacyjnego*, Centrum Uniwersalizmu przy Uniwersytecie Warszawskim, Polskie Towarzystwo Uniwersalizmu, Wyd. Naukowe SCHOLAR, Warszawa 1997, s. 204. Zob. J. Turek, *Antropiczna zasada*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 1, Lublin 2000, oraz zamieszczoną tam bibliografię problemu [↑](#footnote-ref-126)
126. M. Zabierowski, *Antropizm a kwestie podmiotowo - przedmiotowe*, (w:) *Wiedza a* *podmiotowość*, A. Motycka (red.), Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 1998, s. 124. Zob. zamieszczoną tam bibliografię. [↑](#footnote-ref-127)
127. B. Trentowski, *Podstawy filozofii uniwersalnej*, PWN, Warszawa, b. d. w., s. 55. [↑](#footnote-ref-128)
128. Zob. Platon, *Protagoras*, przeł. oraz wstępem i objaśnieniami opatrzył W. Witwicki, Wydawnictwo Recto, Warszawa 1991. [↑](#footnote-ref-129)
129. Zob. <https://w2.vatican.va/content/dam/francesco/pdf/encyclicals/documents/papa-francesco_20150524_enciclica-laudato-si_pl.pdf>; data dostępu 20.o5. 2020. [↑](#footnote-ref-130)
130. Zob. *Antropologia*, A. Malinowski i J. Strzałko (red.), PWN, Warszawa – Poznań 1985, s. 11; Z. Mach, *Antropologia*, (w:) *Encyklopedia socjologii*, t. 1, Oficyna Naukowa, Warszawa 1998. [↑](#footnote-ref-131)
131. J. Czekanowski, *Zarys antropologii Polski*, Nakład i własność K. S. Jakubowskiego Spółka z ogr. odp., Lwów 1930, s. 91. Zob. *Polacy*, (w:) *Mały słownik antropologiczny*, T. Bielicki (red.), wyd. drugie przerobione, WP, Warszawa 1976, s. 345 - 346. [↑](#footnote-ref-132)
132. M. Scheler, *Stanowisko człowieka w kosmosie*, 1928, s. 42. [↑](#footnote-ref-133)
133. Zob. M. A. Krąpiec, *Antropologia filozoficzna*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 1, Lublin 2000. [↑](#footnote-ref-134)
134. „**Filister** rozumie przez materializm obżarstwo, opilstwo, pożądliwość, chuć cielesną i pyszałkowatość, żądzę pieniędzy, skąpstwo, chciwość, pogoń za zyskiem i szwindle giełdowe, słowem, wszystkie te plugawe grzechy, którym sam po cichu hołduje. Przez idealizm zaś rozumie wiarę w cnotę, w powszechną miłość bliźniego i w ogóle w <<lepszy świat>>, którymi to rzeczami chełpi się przed innymi, sam jednak wierzy w nie co najwyżej w chwilach, gdy zdarza mu się przeżywać katzenjamer lub bankructwo, następujące po jego zwykłych <<materialistycznych>> nadużyciach. W takich chwilach nuci sobie swoją ulubioną piosenkę: Czymże jest człowiek? – na wpół zwierzęciem, na wpół aniołem”. F. Engels, *Ludwik Feuerbach i zmierzch klasycznej filozofii niemieckiej*, (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła,* t. 21, KiW, Warszawa 1969, s. 316 – 317, (MED 21, 316 – 317). [↑](#footnote-ref-135)
135. **Tiara** – papieska korona składająca się z trzech diademów (łac. *triregnum*), wysadzana perłami i kamieniami szlachetnymi. Trzy korony mają oznaczać**: 1.**Władzę papieża nad niebem, ziemia i czyśćcem (lub światem podziemnym**); 2.** Władzę nad trzema częściami świata: Europą, Azją i Afryką**; 3.** Kościół cierpiący w czyśćcu, Kościół wojujący na ziemi i Kościół tryumfujący w niebie. Spotyka się też interpretacje trzech władz papieża: **kapłańską, pasterską i nauczycielską** lub też: władzę papieża: **duchową nad Kościołem, na duszami pokutującymi w czyśćcu i polityczną nad państwem kościelnym**.

     Tiara była używana od XIII wieku do 1965 roku, w którym to roku papież Paweł VI (1897 – 1978; papieżem był w latach: 1963 – 1978) przekazał ją na cele charytatywne. Tiara istnieje nadal w godle Watykanu. Papież Benedykt XVI wycofał ją z herbu zastępując mitrą (łac. przepaska na głowę, turban) i paliuszem (białym, wełnianym pasem). [↑](#footnote-ref-136)
136. G. W. Leibniz, *Monadologia*, przekł. i wstęp H. Elzenberga, przyg. do druku M. Woroniecki, Toruń 1991, s. 47. [↑](#footnote-ref-137)
137. Zob. A. Schopenhauer, *Erystyka, czyli sztuka prowadzenia sporów*, Alma-Press, Warszawa 2005; *Mała encyklopedia logiki*, ZNiO – Wydawnictwo, Wrocław – Warszawa – Kraków 1970, s. 13 – 16; A. Schopenhauer, *Aforyzmy. O mądrości życia*, przełożył, wstępem i przypisami opatrzył J. Garewicz, Czytelnik, Warszawa 1974. [↑](#footnote-ref-138)
138. Zob. J. Legowicz, *Słowo od wydawcy,* (w:) Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 1, przekłady, wstępy i komentarze K. Leśniak, PWN, Warszawa 1990, s. 8. [↑](#footnote-ref-139)
139. Zob. tamże. [↑](#footnote-ref-140)
140. Arystoteles: *Polityka,* Warszawa 1964, 1337 a. [↑](#footnote-ref-141)
141. Tamże, 1324 a. [↑](#footnote-ref-142)
142. Zob. tamże, 1261 a. [↑](#footnote-ref-143)
143. Tamże, 1288 b. [↑](#footnote-ref-144)
144. Tamże, 1253 a. [↑](#footnote-ref-145)
145. Arystoteles: *Etyka nikomachejska,* Warszawa 1956, 1169 b i 1097 b. Używane przez Arystotelesa pojęcie *politikon* znaczy tyle co polityczny, społeczny i państwowy. [↑](#footnote-ref-146)
146. Arystoteles: *O częściach zwierząt,* Warszawa 1977, 646 a. [↑](#footnote-ref-147)
147. Współcześnie pojawił się problem tworzenia organizmów ponadpaństwowych, np. Unia Europejska. Warto zadać pytanie, czy państwa uzyskały swój „kres wszechstronnej samowystarczalności” tak samo, jak gminy w czasach Arystotelesa. Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba przeprowadzić wielostronne badania: filozoficzne, ekonomiczne, socjologiczne, politologiczne i inne, a następnie ich wyniki poddać syntezie („odpowiednio zsumować”) i zaprezentować w postaci całości funkcjonującego np., polskiego bycia bytu społecznego, którą, w dalszej kolejności, trzeba poddać procesowi konkretyzacji, czyli wędrówki od abstrakcji do konkretu. Ten ostatni wysiłek pozwoli uzyskać odpowiedź na pytanie o stan społeczeństwa polskiego. Taki wysiłek intelektualny winien poprzedzić wszelkie decyzje polityczne dotyczące wstępowania, na przykład, do Unii Europejskiej. [↑](#footnote-ref-148)
148. Arystoteles: *Polityka,* 1252. [↑](#footnote-ref-149)
149. Tamże, 1261 b. [↑](#footnote-ref-150)
150. Tamże, 1281 a. [↑](#footnote-ref-151)
151. Tamże, 1261 a. [↑](#footnote-ref-152)
152. Tamże, 1277 a. [↑](#footnote-ref-153)
153. Tamże, 1289 b i 1291 b. Zob. także J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej,* część pierwsza*,* PWN, Warszawa 198, s. 37 - 46. [↑](#footnote-ref-154)
154. Por. *Asceza* (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 1, Lublin 1985. [↑](#footnote-ref-155)
155. Zob. A. Krokiewicz, *Hedonizm Epikura*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1961, s. 219 i następne; J. Powarkow, *Epikur. Paradoksy hedonizmu*, K i W, Warszawa 1981; Epikur, Listy, maksymy i sentencje, przekł. A. Krokiewicz, Wydawca: De Agostini Polska Sp. z o.o., Warszawa 2003. [↑](#footnote-ref-156)
156. Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, PWN, Warszawa 1984, s. 649. [↑](#footnote-ref-157)
157. Mowa jest o filozofii stoickiej zwalczanej przez epikurejczyków. [↑](#footnote-ref-158)
158. K. Marks, *Różnica między demokrytejską a epikurejską filozofią przyrody. Rozprawa doktorska wraz z aneksami i pracami przygotowawczymi*, przełożyła i wstępem poprzedziła I. Krońska, KiW, Warszawa 1966, s. 28. [↑](#footnote-ref-159)
159. Zob. A. Nowicki, *Ateistyczna perspektywa nieśmiertelności,* (w:) Tenże, *Spotkania w rzeczach*, PWN, W-wa 1991, s. 11 – 21. [↑](#footnote-ref-160)
160. Został skazany na śmierć za ateizm i 9 lutego 1619 roku w Tuluzie wyrok wykonano. [↑](#footnote-ref-161)
161. Zob. F. Engels, *Rola pracy w uczłowieczeniu małpy* (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 20, K i W, Warszawa 1972, s. 525 – 538; (MED 20, 525 – 538). [↑](#footnote-ref-162)
162. Zob. „**obecność**” u Mickiewicza, Trentowskiego i Znanieckiego. Mickiewicz powiada, że u Trentowskiego „obecność jest wszystkim dla człowieka”. Poeta i filozof z narodu, który dobija się o przyszłość przywiązali się do chwili obecnej. A chwila obecna znaczy tu działanie, życie, siła, jest to owoc dziejów przeszłych, zaród przyszłych - powiada Mickiewicz. Zob. Tenże: *Dzieła prozą*, wydał T. Pini, Wyd. zupełne, t. V. *Wykłady o literaturach słowiańskich,* rok III i IV, Nakładem Komitetu Mickiewiczowskiego, Nowogodek 1933, s. 6. [↑](#footnote-ref-163)
163. **Eutopia** - <gr. *εΰ* [eu] = dobrze, szczęśliwie, pomyślnie + *τόπος* = miejsce>. Eutopia jest nazwą „szczęśliwego kraju”. To określenie pojawiało się w epigramie będącym mottem dzieła Tomasza Morusa (1478 – 1535) pt. *Utopia* (1516). [↑](#footnote-ref-164)
164. Owidiusz, (43 r. p. n. e. – 17 r. n. e.), Tristia, księga 3, wiersz 10, linijka 2; tłum. A. Nowicki. [↑](#footnote-ref-165)
165. Zob. A. Nowicki, *Ateistyczna perspektywa nieśmiertelności*, „Euhemer”, 1967, nr 1-3 (56 – 57), s. 45 - 51. [↑](#footnote-ref-166)
166. Zob. A. Nowicki, *Ateistyczna*… dz. cyt. zob. A. Nowicki, *Nauczyciele,* Wyd. Lubelskie, Lublin 1981. [↑](#footnote-ref-167)
167. A. Nowicki, *Postscriptum* (1988), (w:) *Spotkania w rzeczach*, PWN, Warszawa 1991, s. 19 – 21. [↑](#footnote-ref-168)
168. **Człowiek pekiński** (*sinantrop*) – człowiek z gatunku *Homo erectus*. Jego szczątki odkryto w latach 1923 – 1927 w zespole jaskiń Zhoukoudian niedaleko Pekinu w Chinach. Szczątki te liczą sobie około 550 tys. lat. [↑](#footnote-ref-169)
169. Zob. A. Nowicki, *Ateizm*, (w:) *Leksykon religioznawczy*, M. Nowaczyk, Z. Stachowski (red.), „Przegląd Religioznawczy”, 1-2/187 – 188, 1998; Z. Zdybicka, *Ateizm*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 1, Lublin 2000. [↑](#footnote-ref-170)
170. *Upaniszady* - <sanskr.>. Posiedzenia filozoficzne. Rozwinęły się z *Aranjaki* – religijno - filozoficznych traktatów układanych przez mędrców w pustelniach leśnych, jako komentarze do hymnów wedyjskich. Z nich powstały *Upaniszady*. Są ich cztery: *Brihadaranjaka*; *Taintrija*, *Aitreja* i *Kauszitaki. Upaniszady* są tą formą dysputy filozoficznej, w której mistrz wtajemniczał odpowiednio przygotowanych uczniów w prawdy metafizyczne. Odbywało się to na dworach władców w kręgu, w którym uczniom pozwalano „przysiadać się” i być wśród innych. Zob. *Upaniszady*, przekład S. F. Michalski, Wydawnictwo Ultima Thule, Warszawa, Kraków 1913; T. Pobożniak, *Upaniszady*, (w:) *Leksykon Religioznawczy*, M. Nowaczyk, Z. Stachowski (red.), „Przegląd Religioznawczy”, 3-4/189 – 190, 1998. [↑](#footnote-ref-171)
171. **Fatalizm** Demokryta (ok. 460 - 360 r. p. n. e.) przezwyciężył Epikur (341 – 270 r. p. n. e.) tworząc teorię parenklizy. Uzasadnia ona istnienie wolnej woli człowieka. Była to konkretyzacja tezy negującej absolutne zdeterminowanie ruchu atomów Demokryta. Teoria **parenklizy** stała się z czasem zalążkiem myśli o wolności. [↑](#footnote-ref-172)
172. Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, PWN, Warszawa 1984, s. 537. [↑](#footnote-ref-173)
173. Tamże, s. 540. [↑](#footnote-ref-174)
174. Zob. A. J. Karpiński, *Wstęp do nauk o mądrości*, Część I. Wydawnictwo GSW, Gdańsk 2015, s. 47 i n. [↑](#footnote-ref-175)
175. Tamże, s. 265 – 361. [↑](#footnote-ref-176)
176. Zob. A. J. Karpiński, *Próba rekonstrukcji pojęcia mądrości*, (w:) Tenże, *Wstęp do nauk o mądrości. Część pier*wsza, Wydawnictwo GSW, Gdańsk 2015, s. 265 – 360. [↑](#footnote-ref-177)
177. **Dominacja – panowanie**, przewaga, górowanie nad kimś. **Submisja** – **1**. poddanie się przedstawionym warunkom, oficjalna akceptacja narzuconych zasad; **2.** uniżoność, pokora, uległość. [↑](#footnote-ref-178)
178. Bernard Clarvallensis, *De considerattione* 2, 7, PL, 182, 750 C; cyt. za: *Filozofia i myśl społeczna XIII – XV wieku,* wybrał, opracował wstępem i przypisami opatrzył J. Domański; słowo wstępne napisał Wł. Tatarkiewicz, PWN, Warszawa 1978, s. 170. [↑](#footnote-ref-179)
179. Zob. M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, przełożyła i wstępem opatrzyła D. Lachowska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 160. [↑](#footnote-ref-180)
180. Tamże, s. 158. Zob. posłuszeństwo. [↑](#footnote-ref-181)
181. Tamże, s. 280 – 281. [↑](#footnote-ref-182)
182. Tamże, s. 281. Zob. Z. Chlewiński, St. Majdański, *Autorytet*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 1, Lublin 1985. [↑](#footnote-ref-183)
183. Jest kwestią sporną wokół kwalifikacji naukowo – badawczych: czy **rozprawa doktorska** powinna prezentować takie wartości poznawcze, jakich dotąd nie udało się ludziom odkryć, czy też, że doktorat może ograniczyć się do istniejących wartości poznawczych tyle tylko, że przedstawia je w innej formie, czy też w odniesieniu do innego materiału empirycznego. Dyskusja wokół tego toczy się w środowisku naukowym i nie jest – jak myślę – rozstrzygnięta.

     Uważam jednak, że przenoszenie wskazanych dywagacji na poziom **rozpraw habilitacyjnych** jest niedopuszczalne. Rozprawa habilitacyjna powinna być takim prezentowaniem wartości poznawczych i takich ich treści, które dotąd w nauce nie były przedstawiane. Dotyczy to wszystkich nauk. Habilitacje powinny być nowatorskie, innowacyjne, odkrywcze, wprowadzające w świat człowieka nie istniejące dotąd rozstrzygnięcia teoretyczne i które mogą mieć zastosowanie praktyczne. To powinno być warunkiem dopuszczania ludzi nauki do statusu **samodzielnego pracownika nauki** – profesora tej, czy innej wyższej uczelni. [↑](#footnote-ref-184)
184. Zob. F. Znaniecki, *Społeczna rola studenta uniwersytetu*, Wydawnictwo Nakom, Poznań 1997; A. J. Karpiński, *Kulturowe artefakty ducha współczesnego* (w:) *Wstęp do socjologii krytycznej*, Wydawnictwo Gdańskiej Wyższej Szkoły Administracji, Gdańsk 2006, s. 46 – 107; Tenże, *Kryzys kultury współczesnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2003, 2004. [↑](#footnote-ref-185)
185. Arystoteles, *Metafizyka*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył K. Leśniak, (w:) Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 2, PWN, Warszawa 1990, s. 630 (986 b – 987 a). [↑](#footnote-ref-186)
186. Zob. K. Marks, *Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej*, (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 13, KiW, Warszawa 1966, s. 3 - 186. [↑](#footnote-ref-187)
187. Warto ten fragment wypowiedzi K. Marksa czytać wraz z uwagą F. Engelsa zgłoszoną 34 lata później. Pisał on: „Przeoczony tu został jeszcze pewien moment, którego, co prawda, zarówno Marks, jak i ja nigdy dostatecznie w swych pracach nie podkreślaliśmy, i pod tym względem wina obarcza równomiernie nas wszystkich. Mianowicie wszyscy kładliśmy główny nacisk z początku na wyprowadzanie politycznych, prawnych i innych wyobrażeń ideologicznych oraz uwarunkowanych przez nie działań z faktów natury ekonomicznej, leżących u ich podstaw – i tak musieliśmy czynić. **Koncentrując swoją uwagę na treści, zaniedbywaliśmy przy tym stronę formalną: w jaki sposób tworzą się te wyobrażenia** etc. Dało to naszym przeciwnikom upragniony powód do niewłaściwych interpretacji lub wypaczeń” (MED 39, 113 – 114). Ale – powiada F. Engels w innym miejscu – „… **sytuacja ekonomiczna nie działa w sposób automatyczny,** jak to niektórzy dla wygody chcieliby sobie wyobrażać, tylko ludzie sami tworzą swoją historię, ale w danym, warunkującym ich środowisku, na podłożu zastanych stosunków faktycznych, spośród których stosunki ekonomiczne, bez względu na to, jak silnie wpływałyby na nie pozostałe – polityczne i ideologiczne – decydują jednak **w ostatniej instancji** i przewijają się poprzez cały rozwój niby czerwona nić, która jedynie prowadzi do ich zrozumienia”. MED 39, 237. [↑](#footnote-ref-188)
188. K. Marks, *Przedmowa do przyczynku do krytyki ekonomii politycznej,* (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła,* t. 13, K i W, Warszawa 1966, (MED 13, 8 – 10). [↑](#footnote-ref-189)
189. Zob. odmienną, przeinaczoną interpretację cytowanego fragmentu K. Marksa: R. T. Ptaszek, *Baza*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 1, Lublin 2000. Uzasadnia się tam słowa K. Marksa dziejącą się praktykę społeczno – ekonomiczną z końca XX i początku XXI wieku. Pisze się: „Obok **nadbudowy, baza** jest jedną z dwóch głównych kategorii teoretycznych, którą Marks wprowadził w swoim wykładzie materializmu historycznego, zawartym w *Przyczynku do krytyki ekonomii politycznej*.

     **Baza** obejmuje: **a.** stosunki wytwarzania (prawo dysponowania surowcami, narzędziami i wytworami pracy); **b.** społeczny podział pracy (podział ludzi ze względu na to, czy bezpośrednio uczestniczą w wytwarzaniu (pracują fizycznie), czy pełnią funkcje kierowniczo-administracyjne (umysłowe); **c.** sposób podziału wytworzonych dóbr i ich wymiany między producentami.

     Zdaniem Marksa kapitalizm wyraża się w formule <<nie świadomość ludzi określa ich byt, lecz przeciwnie, ich byt społeczny określa świadomość>>. Zgodnie z tym poglądem, funkcjonujące w danym społeczeństwie sposoby wytwarzania dóbr warunkują społeczny, polityczny i duchowy jego rozwój. Tak sformułowana współzależność zmusza do wyjaśnienia, dlaczego przy podobnym poziomie rozwoju sił wytwórczych istnieją różne, często nawet zupełnie przeciwstawne nadbudowy (Gdzie takie są? – A. J. K.). Do wytłumaczenia konieczne było wprowadzenie pojęcia <<baza>> jako ogniwa pośredniego między siłami wytwórczymi i nadbudową. Teoria społeczna Marksa głosi, że siły wytwórcze nie mają charakteru klasowego. Dlatego na danym etapie ich rozwoju stanowić mogą podstawę do różnych **nadbudów społecznych. Baza ostatecznie decyduje o tym, jaka nadbudowa rozwinie się w danym społeczeństwie**”. Pan R. T. Ptaszek - Autor cytowanego tekstu po swojemu rozumie dorobek Marksa. Sądzę, że Marks nie zgodziłby się z nim. [↑](#footnote-ref-190)
190. „Twórczość. Miesięcznik Związku Literatów polskich”, 9, Czytelnik, Warszawa 1951, s. 150. [↑](#footnote-ref-191)
191. M. Dąbrowska, *Noce i dnie*, Czytelnik, Warszawa 1950, t. 1, s. 113. [↑](#footnote-ref-192)
192. A. Świętochowski, *O powstawaniu praw moralnych*, „Przegląd Tygodniowy”, nr 60, Warszawa 1877. [↑](#footnote-ref-193)
193. E. Orzeszkowa, *Pamiętniki Wacławy. Ze wspomnień młodej panny*, t. III, s. 350 (*Pisma zebrane*, s. 38 – 40). [↑](#footnote-ref-194)
194. ##### Zob. K. Frenkel, O pojęciu moralności, Kraków 1927; F. Znaniec­ki, Social Actions, New York1936; M. Ossowska, Podstawy nauki o moralności, Warszawa 1947, Wrocław 1994*;* D. Radziszewska-Szczepaniak, Bezinteresowność, (w:) Powszechna encyklopedia filozofii, t. 1, Lublin 2000.

     [↑](#footnote-ref-195)
195. E. Kant, *Krytyka władz sądzenia,* Warszawa 1986, s. 168. [↑](#footnote-ref-196)
196. Tamże, s. 64. [↑](#footnote-ref-197)
197. Zob. B. M. Szulc, *Metodologiczne i epistemologiczne dylematy nauk o bezpieczeństwie i nauk o obronności*, (w:) *Interdyscyplinarność nauk o bezpieczeństwie. Paradygmat. Wiedza. Demarkacja*, K. Rączkowski, K. Żukrowska, M. Żuber (red.), Difin SA, Warszawa 2013, s. 21 – 22; zob. R. Rosa, *Filozofia bezpieczeństwa*, Wydawnictwo Bellona, Warszawa 1995; J. Świniarski, *O naturze bezpieczeństwa. Prolegomena do zagadnień ogólnych,* Warszawa – Pruszków 1997; W. Rechlewicz, *Elementy filozofii bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo z perspektywy historii filozofii i filozofii polityki. Zarządzanie bezpieczeństwem*, Difin SA, Warszawa 2012. [↑](#footnote-ref-198)
198. Zob. *Wykluczeni. Wymiar społeczny, materialny i etniczny*, M. Jarosz (red.), Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2008; A. Domosławski, *Wykluczeni,* Wielka Literatura, Warszawa 2016; J. Urbański, *Prekariat i nowa walka klas. Przeobrażenia współczesnej klasy pracowniczej i jej formy walki*, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2014; J. Rifkin, *Koniec pracy. Schyłek siły roboczej na świecie i początek ery postrynkowej*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2001; J. B. Sobczak, *Bezrobocie*, (w:) *Encyklopedia socjologii*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1998; Cz. Strzeszewski, *Bezrobocie*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 2, Lublin 1985. [↑](#footnote-ref-199)
199. N. Lemann, *The Promised Land: The Great Black Migration and How It Changed America*, New York: Vintage Books, s. 5, 8, cyt. za J. Rifkin, *Koniec pracy. Schyłek siły roboczej na świecie i początek ery postrynkowej*, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław 2001, s. 99 – 100. [↑](#footnote-ref-200)
200. Zob. C. W. Mills, *Białe kołnierzyki. Amerykańskie klasy średnie*, tłumaczył z angielskiego P. Graff, KiW, W-wa 1965, s. 161. [↑](#footnote-ref-201)
201. Tamże, s. 472. [↑](#footnote-ref-202)
202. Zob. J. Mucha, *C. W. Mills*, WP, W-wa 1985; C. W. Mills, *Wyobraźnia socjologiczna*, przekł. M. Buholc, red. naukowa i *Przedmowa* do wydania polskiego J. Mucha, Wydawnictwo Naukowe PWN, W-wa 2007; Wł. Wesołowski, K. M. Słomczyński, *Klasy i warstwy społeczne*, (w:) *Encyklopedia socjologii*,t. 2, Oficyna Naukowa, W-wa 1999 oraz wskazaną tam bibliografię. [↑](#footnote-ref-203)
203. **Homo sovieticus** - <łac. człowiek radziecki>. Termin A. Zinowiewa (1922 – 2006), który w książce *Homo sovieticus* opisał „człowieka radzieckiego”, podporządkowanego władzy partii, zniewolonego intelektualnie, pozbawionego osobowości i godności. H. Arendt (1906 – 1975) w *Korzeniach totalitaryzmu* pisze, że takich ludzi tworzy władza totalitarna. Tezy te nie dotyczą tylko władzy. Odnajdujemy je także w innych stosunków społecznych, w których jeden z członów swoją dominacją zniewala drugi człon. Widać je, np., w stosunku mama – dziecko. Występująca tam nadopiekuńczość tworzy człowieka, któremu odpowiada nazwa: *homo sovieticus.*

     W Polsce temat ten podjął prof. ks. J. Tischner (1931 – 2000), m.in., w książce *Etyka solidarności* oraz *Homo sovieticus* (1992). Dla Tischnera *homo sovieticus* to człowiek jednowymiarowy, uzależniony całkowicie od komunistycznego reżimu, traktujący instrumentalnie sprawy moralności i wiary oraz wartości, będące istotą człowieczeńskości. [↑](#footnote-ref-204)
204. Zob. St. Nagy, *Biskup* (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 2, Lublin 1985. [↑](#footnote-ref-205)
205. **Pozycja organizacyjna** – w strukturze organizacji miejsce wyznaczające przestrzeń społeczną przez układ norm moralnych, standardów określających społeczne oczekiwania wobec osób pozycje te zajmujących, którzy tworzą ściśle określone relacje biurokratycznez osobami – petentami chcącymi zaspokoić swoje interesy. [↑](#footnote-ref-206)
206. T. Pszczołowski, *Mała encyklopedia prakseologii i teorii organizacji*, ZNiO, Wrocław. Warszawa. Kraków. Gdańsk 1978. [↑](#footnote-ref-207)
207. W pracy A. J. Karpiński, *Prywatna własność środków produkcji. Od ojcobójstwa do syna marnotrawnego*, Gdańsk 2013 obrazuję sposób, w jaki próby urzeczywistniania socjalizmu realnego ześlizgnęły się na tory kapitalistycznych elementów społeczeństwa. Procesy te w socjologii zachodnioeuropejskiej opisywano w postaci teorii **konwergencji:** upodobnianie się socjalizmu do kapitalizmu. [↑](#footnote-ref-208)
208. S. Andreski, Maxa Webera olśnienia i pomyłki, 1984, wyd. pol. 1992. [↑](#footnote-ref-209)
209. **Biurokracja** jest nie tylko złem! Wszak rozwój społeczny polega także na ciągłym komplikowaniu się życia społecznego. Nad jego poszczególnymi dziedzinami musi ktoś zapanować! [↑](#footnote-ref-210)
210. ##### Zob. M. Tabin, Biurokracja, (w:) Słownik socjologii i nauk społecznych, G. Marshall (red.), M. Tabin (red. naukowa polskiego wydania), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005; R. K. Merton, Struktura biurokratyczna i osobowość, (w:) Tenże, Teoria socjologiczna i struktura społeczna, PWN, Warszawa 1982, s. 255 – 266; A. Z. Kamiński, Biurokracja, (w:) Encyklopedia socjologii, t. 1, Oficyna Naukowa, Warszawa 1998.

     [↑](#footnote-ref-211)
211. Zob. R. K. Merton, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, PWN, Warszawa 1982, s. 255 – 266. Tekst opublikowano po raz pierwszy w „Social Forces" 1940, vol. 18.[Rozdział ten (wyd. z 1957 r.) w tłum. J. Hozera został opublikowany po raz pierwszy w pracy System społeczny przedsiębiorstwa. Wybór tekstów, J. Kulpińska, A. Sarapata (red.), Warszawa 1966, s. 151 - 165 *—* przyp. red. pol.]. [↑](#footnote-ref-212)
212. O rozwoju pojęcia „**organizacja racjonalna**" zob. K. Mannheim Mensch und Gesellschaft im Zeitalter des Umbaus, Leiden 1935, s. 28 i nast. [W Polsce opublikowano angielskie wydanie tej pracy: Człowiek i społeczeństwo w dobie przebudowy, tłum. A. Rażniewski, *Wstęp* J. J. Wiatr, Warszawa 1974. Na temat różnic między angielskim a niemieckim wydaniem tej książki patrz s. XXIX, 6 - przyp. red. pol.]. [↑](#footnote-ref-213)
213. H. D. Lasswell, Politics,New York 1936, s. 120 - 121. [↑](#footnote-ref-214)
214. **Struktura** - **<**łac. *structura =* budowa, struktura, od *struere =* układać (jedno na drugie), wznosić, budować>. Jest to zespół elementów i stosunków między nimi tworzącymi całość. Nie jest ona zwykła sumą tworzących ją elementów. Przeciwnie, jest całością przyjmującą właściwości: **1. jest układem**, któremu przysługują **nowe cechy w stosunku do cech konstytuujących go elementów.** Jest on czymś więcej niż sumą konstytuujących go elementów; **2. elementy struktury zdobywaja nowe cechy tylko wtedy, gdy stają się częścią nowego układu.** Tracą je, gdy zostaną usunięte z owego układu; **3. swoiste dla danego układu cechy** są warunkowane przez cechy konstytuujących go elementów; **4. między elementami struktury układu występują zależności wzajemne**, w których wynik zmian jednego wywołuje zmianę w pozostałych elementach; **5. układ strukturalny tworzą te elementy, które wzajemnie na siebie oddziałują, pełniąc kolejno funkcje skutku i przyczyny; 6. w strukturze istnieje taki typ więzi przyczynowo-skutkowej**, który warunkuje w sposób rozstrzygający trwałość całego układu i którego zmiana powoduje radykalne przekształcenie lub zagładę tego układu; **7. w układzie - strukturze społecznej** są typy więzi subiektywno – intuicyjno – kreacyjno – refleksyjnej **ludzkiego ducha,tworzące się na podstawie doświadczenia jednostkowości, wspólnotowości, odpowienio rozumianej wolności oraz dobra w jedności z dobrem transcendentnym,** które powodują zmianę jakościową struktury; zmianę, która będąc syntezą ukierunkowaną tworzy strukturę odmienną, taką, jakiej dotąd nie było w kulturze ludzkiej. [↑](#footnote-ref-215)
215. M. Weber, Wirtschaft und Gesellschaft, Tübingen 1922, cz. 2, rozdz. 6, s. 650 – 678. Fragmenty tej pracy w tłum. B. Kuca zostały opublikowane w Twórcy naukowych podstaw organizacji. Wybór tekstów, J. Kurnal (red.), Warszawa 1972, s. 317-334 oraz w tłum. D. Niklasa, B. Chwedeńczuka w Elementy te­orii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej, wyb. W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki, Warszawa 1975, s. 415 - 428, 539 - 550 *—* przyp. red. pol. Podsumowanie rozważań Webera jest w pracy Th. Parsonsa, The Structure of Social Action, New York 1937, zwłaszcza s. 506 i nast. Opis zaś (który nie jest karykaturą) biurokraty jako typu osobowości jest w artykule C. Rabany'ego, Les types sociaux: le fonctionnaire, „Revue generale d'administration" 1907, 88, s. 5 - 28. [↑](#footnote-ref-216)
216. K. Mannheim, Ideologie und Utopie, Frankfurt/Main 1952, przypis 5 na s. 19, s. 120 i nast. wyd. polskie: K. Manheim, *Ideologia i utopia*, przełożył J. Miziński, Test, Lublin 1992. Patrz także R. Muir, Peersanal Bureaucrats,London 1910, s. 12 - 13. [↑](#footnote-ref-217)
217. E. G. Cahen-Salvador, La situation materielle et morale des fonctionnaires, „Revue politiąue et parlamentaire" 1926, s. 319. Tam sugeruje się, że personel organizacji biurokratycznej składa się z ludzi, którzy bezpieczeństwo cenią ponad wszystko. [↑](#footnote-ref-218)
218. H. J. Laski, Bureaucracy (w:) Encyclopedia of the Social Sciences t. 3, E. R. A. Seligman (ed.), New York 1930, s. 70 – 74. Artykuł ten napisany jest z perspektywy raczej politologicznej niż socjolo­gicznej. [↑](#footnote-ref-219)
219. M. Weber, *Wirtschaft und Gesellschaft …* dz. cyt., s. 671. [↑](#footnote-ref-220)
220. Inspirujące rozważania, ich zastosowanie przedstawia praca K. Burke'a, Permanence and Change,New York 1935, s. 50 i nast. i D. Warnotte'a, Bureaucratie et fonctionnairisme, „Revue de l'Institut de Sociologie" 1937, 17, s. 245. [↑](#footnote-ref-221)
221. K. Burke, Permanence and Change … dz. cyt., s. 58 - 59. [↑](#footnote-ref-222)
222. Tamże, s. 70. [↑](#footnote-ref-223)
223. Proces ten był często obserwowany przy różnych okazjach: por. np. koncepcję różnorodności i celów Wundta czy Paradoxie der Folgen Webera. Patrz także uwagi MacIvera dotyczące przekształcania się cywilizacji w kulturę oraz spostrzeżenie Lasswella, że „ludzkie zwierzę wyróżnia się ogromną zdol­nością do przekształcania swych środków w cele". Zob. R. K. Merton, The unanticipated consequences of purposwe social action, „American Sociological Review" 1936, 1, s. 894 - 904. Jeśli chodzi o psycholo­giczne mechanizmy tego procesu, to zostały one najpełniej przeanalizowane przez G. W. Allporta w jego rozważaniach. Temat: **funkcjonalna autonomia motywów.** Allport koryguje wcześniejsze sformułowania Woodwortha, Tolmana oraz W. Sterna i ujmuje ten proces z punktu widzenia motywacji indy­widualnej. Nie rozpatruje jednak tych aspektów struktury społecznej, które prowadzą do „przekształ­cenia motywów". Ujęcie tu przedstawione jest zatem uzupełnienie analizy Allporta; jedna podkreśla psychologiczne mechanizmy omawianego procesu, druga rozważa wymogi struktury społecznej. Zbieżność psychologicznego i socjologicznego sformułowania tego podstawowego pojęcia wskazuje, że może ono stanowić jeden z pomostów pojęciowych między tymi dwoma dyscyplinami. Zob. G. W. Allport, Personality,New York 1937, rozdz. 7. [↑](#footnote-ref-224)
224. Zob. E. C. Hughes, Institutional office and the person, „American Journal of Sociology" 1937, 43, s. 404 - 413; E. T. Hiller, Social structure in relation to the person, „Social Forces" 1937, 16, s. 34 - 40. [↑](#footnote-ref-225)
225. K. Mannheim, Ideologie und Utopie… dz. cyt., s. 106. [↑](#footnote-ref-226)
226. Zob. T. Arnold, The Symbols of Government, New Have n 1935, s. 201 - 220, który się powołuje na artykuł zamieszczony w „Chicago Tribune" z 24 czerwca 1931 r., s. 10. [↑](#footnote-ref-227)
227. K. Mannheim, Mensch und Gesellschaft, s. 32 - 33. Mannheim podkreśla doniosłość Lebensplan i Amtskarriere. Patrz uwagi E. C. Hughesa, Institutional office, s. 413. [↑](#footnote-ref-228)
228. Zob. A. L. Lowell, The Government of England, t. 1, New York 1908, s. 189 i nast. [↑](#footnote-ref-229)
229. Interesujący opis takiej obronnej organizacji w grupie robotników znajdzie czytelnik w książce F. J. R**o**ethlisbergera, W. J. Dicksona Management and the Worker, Boston 1934. [↑](#footnote-ref-230)
230. Zob. E. C. Hughes, Personality types and the division oflabor, „American Journal of Sociology" 1928, 33, s. 754 - 768. Bardzo podobnego rozróżnienia dokonali L. von Wiese i H. Becker w pracy Systematic Sociology, New York 1932, passim, a zwłaszcza s. 222 - 225. [↑](#footnote-ref-231)
231. E. C. Hughes (Personality types, s. 762) dostrzega jeden aspekt tego procesu, kiedy powiada, że szkolenie zawodowe „pociąga za sobą — jako produkt uboczny — przyswojenie przez kandydata ze­społu postaw i norm zawodowych,świadomości i solidarności zawodowej. Grupa zawodowa dąży do tego, aby stać się **całością moralną**". W. G. Sumner (patrz Folkways, Boston 1906, s. 180- 181) użył pojęcia **patosu. Pojęcie** **patosu -** uczucie chroniące wartość społeczną przed krytycyzmem. Jest ono w tym względzie istotne, bo dostarcza wska­zówek co do mechanizmu sterującego procesem uświęcania. [↑](#footnote-ref-232)
232. „«Traktują człowieka jak śmieć, ot, co robią. Któregoś dnia widziałem, jak jakiś robotnik prze­chylił się przez kontuar i potrząsnął jednego z nich za kołnierz. Mieliśmy wszyscy ochotę wiwatować z radości. Ten robotnik oczywiście stracił przez to zasiłek ... Ale urzędnik zasługiwał na to za swoje zadzieranie nosa»" (E. W. Bakke, The Unemployed Man, New York 1934, s. 79 - 80). Owa despotyczna postawa jest urzędnikowiprzypisywanaprzez bezrobotnego klienta — będącego w stanie napięcia wskutek utraty pracy i szacunku dla siebie. W społeczeństwie bowiem panuje ideologia głosząca, że „**człowiek zdatny" może znaleźć pracę**. Pewien minister zarzekał się, że z **frajerami** nie będzie rozmawiał. Z drugiej strony przypisywanie biurokratom arogancji wypływa ze stanu ducha klientów. Jeśli zaś istnieje podstawa do przypisywania urzędnikom biurokracji aroganckiego zachowania, to można byłoby je, chyba wyjaśnić następująco: „U osób, u któ­rych dominuje pragnienie zdobycia prestiżu, wrogość manifestuje się zwykle w chęci poniżania innych". K. Horney, Neurotyczna osobowość naszych czasów, tłum. H. Grzegołowska, Warszawa 1976, s. 123. [↑](#footnote-ref-233)
233. Zatrzymajmy się nad znaczeniem uwag K. Koffki, Principles of Gestalt Psychology, New York 1935, s. 668 – 669, odnoszonych do pewej właściwości. Jest nią **porządek dziobania u pta­ków**: „Porównując zachowanie ptaka znajdującego się na samej górze **porządku dziobania** — **despo­ty -** z zachowaniem ptaka znajdującego się bardzo daleko na dole — drugiego czy trzeciego od koń­ca — przekonamy się, że stosunek **tego przedostatniego do niewielu pozostałych, nad którymi panuje, jest o wiele okrutniejszy niż sposób, w jaki ten pierwszy traktuje wszystkich członków.** Kiedy się tylko usunie z grupy wszystkich członków powyżej naszego przedostatniego, jego zachowanie staje się łagod­niejsze i może się on nawet stać bardzo przyjazny ... Nietrudno jest znaleźć tutaj analogie do społe­czeństwa ludzkiego i zatem trzeba uznać, że pewne aspekty takiego zachowania wynikają przede wszyst­kim z oddziaływania zbiorowości, nie zaś z cech indywidualnych". [↑](#footnote-ref-234)
234. W takich wypadkach funkcjonalnego znaczenia nabiera często machina polityczna. Wysoce osobisty charakter stosunków społecznych oraz odrzucenie przepisów formalnych w takiej machinie zaspokaja potrzeby „klientów" w sposób znacznie pełniejszy, niż czyni tonsformalizowany mechanizm biurokracji państwowej. [↑](#footnote-ref-235)
235. Jeden z bezrobotnych w Biurze Pośrednictwa Pracy w Greenwich powiedział o urzędnikach: „«Ci cholerni faceci nie mieliby pracy, gdyby nie my, bezrobotni. Dlatego tak mnie denerwuje to ich zadzieranie nosa»" (E. W. Bakke The Unemployed Man, s. 80). Patrz także H. D. Lasswell, G. A. Almond, Aggressiwe behavior by clients towards public relief administrators, „American Political Science Review" 1934, 28, s. 643 - 655. [↑](#footnote-ref-236)
236. Diagnostyczne znaczenie epitetów nie było badane przez socjologów. Sumner trafnie zauważa, że **epitety** (wyrazy określające rzeczownik uwydatniające cechę jakiegoś przedmiotu, osoby, stanu; wyzwiska stosowane w celu wzmocnienia plastyki opisu wraz z emocjonalnyn zabarwieniem) tworzą „**zbiorcze oceny krytyczne" oraz definicje sytuacji.** Stwierdza się, że „epitety określają często podstawowe problemy społeczeństwa", Sapir zaś słusznie podkreśla wagę sytuacyjnego kontekstu w ocenie znaczenia epitetów. Równie istotne jest spostrzeżenie Lintona, że „w studiach monograficznych opinia społeczności o jakimś konkretnym wydarzeniu jest stokroć ważniejsza dla naszych badań niż faktyczne zachowania jej członków [...]". Socjologiczne studium „słownika pochwały i sromoty" powinno przynieść cenne wyniki. [↑](#footnote-ref-237)
237. Por. E. Faris, The Naturę of Humań Naturę,New York 1937, s. 41 i nast. [↑](#footnote-ref-238)
238. **Społeczne potępienie zachowania** można analizować w kategoriach jednego lub drugiego z tych schematów podstawiania niewłaściwych kulturowo wzorów stosunków społecznych. I tak np. stosunek seksualny, prostytucja, intymność instytucjonalna - symbol „uświęconych" kontaktów pierwotnych w grupie, jest umieszczony w kontekście kontraktu symbolizowanego przez wymianę bezosobowego symbolu - **pieniądza**. Zob. K. Davis, The sociology of prostitution, „American Sociological Review" 1937, 2, s. 744 - 755. [↑](#footnote-ref-239)
239. **Salomon,** hebr. *Szlomoh* = **człowiek pokoju** (ok. 1000 – 931 r. p. n. e.). Następca króla Dawida, Wielki Budowniczy. Swój dwór uczynił ośrodkiem kultury, głównie literatury. Słynął z mądrości. [↑](#footnote-ref-240)
240. Zob. J. S.Hyde,*Whereare the gender differences? Where are the gender similarities?* (w:) D. M. Buss, N. M. Malsmuth (red.), *Sex, power, conflict: Evolutionary and feminist perspectives New York*, Oxford University Press, 1996, s. 107 – 118. [↑](#footnote-ref-241)
241. Zob. D. T. Kenrick, S. L. Neuberg, R. B. Cialdini, *Psychologia społeczna*, przekład: A. Nowak, O. Waśkiewicz, M. Trzebiatowska, M. Orski, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2002, s. 56. [↑](#footnote-ref-242)
242. Teandryzm - <gr. theandrikos = bosko ludzki>. Pogląd teologiczny uznający boskoludzki charakter różnych rzeczywistości (dwuwymiarowość), zwłaszcza bytu i działania Jezusa Chrys­tusa. Niekiedy jest utożsamiany z koncepcją bogoczłowieczeńskości, rozwijaną w rosyjskiej myśli prawosławnej. [↑](#footnote-ref-243)
243. **Nestorianie** – zwolennicy poglądu IV i V wieku ery, według którego Chrystus był tylko człowiekiem, w którym bóstwo przebywało tak, jak w świątyni. Przywódcą był Nestoriusz (386 – 451), teolog szkoły katechetycznej w Antiochii, później biskup Konstantynopola. W 451 roku, na soborze Efezkim potępiono i skazano na wygnanie do Egiptu. Ale jego zwolennicy nie poddali się tym decyzjom i utworzyli odrębny **Kościół Syryjsko – Chaldejski**. [↑](#footnote-ref-244)
244. **Monofizytyzm** - <gr. *monos* = jeden; *phisis* = natura; jedna natura>. Rozpowszechniony w IV wieku pogląd, że Jezus jest tylko jednej natury – boskiej, która wchłonęła naturę cielesną, ludzką. Mimo potępienia miał wielu zwolenników. [↑](#footnote-ref-245)
245. **Synergizm** - <gr. *synergόs* = współtowarzysz>. Współdziałanie dwóch różnych elementów organizmu. W teologii doktryna, według której do zbawienia, albo poprawy moralnej człowieka niezbędna jest łaska boska i wola człowieka. [↑](#footnote-ref-246)
246. **Hezychazm** - <późnogrec. *hasychia* = kontemplacja bierna>. Nazwa doktryny i ruchu mistyczno – ascetycznego, rozwijającego się wśród mnichów Kościoła bizantyjskiego od VII do IX wieku. Metody zapożyczali z jogi. Właściwy sens hezychazm nabrał od czasu Gregoriusa Palamasa (1296 – 1358), teologa i filozofa greckiego, mnicha z Atos i arcybiskupa Salonik. Głosił doktrynę o mistycznym poglądzie i przekształceniu „boskich energii”, która stała się dogmatem Kościoła greckiego. [↑](#footnote-ref-247)
247. **Apofatyczna teologia** - <gr. *apofatikos* = przeczący>. Teologia stosująca w poznaniu Boga metodę negacji, antynomii, paradoksu, doświadczenia i kontemplacji mistycznej, wychodząc z założenia, że natura Boga i tajemnice wiary są niepoznawalne na drodze rozumowej. Pojawiła się w III wieku w Aleksandrii, dzięki rozwijanej tam gnozie chrześcijańskiej czerpiącej natchnienie z neoplatonizmu, stoicyzmu i pism Filona (10 r. p. n. e. – 40 r. n. e). Teologia nie jest tyle wynikiem poznania, ile doświadczeniem, oczyszczeniem i przebóstwieniem. [↑](#footnote-ref-248)
248. **Paruzja** - <gr. *prouzja* = obecność, pojawienie się, przyjście>. Zgodnie z Nowym Testamentem jest to zapowiadane ponowne przyjście Chrystusa na ziemię, co ma być końcem dziejów. Chrystus – Triumfator wskrzesi zmarłych i osądzi wszystkich.

     W Starym Testamencie jest to Dzień Jahwe, Dzień Pański. Ma to być dzień przerażającego „Gniewu Pańskiego”, któremu mają towarzyszyć wielkie plagi i nieszczęścia, dotyczące wszakże tylko grzeszników. Dla wiernych będzie to dzień wielkiej radości (zob. JI 1.15; 2,1-11; Am 5,16-20; 8,9-10; Sof 1,14-17; Za 14,1-6; MI 3,19-24). W Nowym Testamencie paruzja jest Dniem Pańskim albo Dniem Chrystusa – Dniem Przyjścia Syna Człowieczego. Greckie słowa określają te dzień *apokalypsis* (2 Tes 1,7; 1P 1,7.13; *paruosia* (Mt 24, 3-27; 1 Tes 2,19; 2Tes 2,1; 1 Kor 15,23; Jk 5,7 n; J 2,28). [↑](#footnote-ref-249)
249. Zob. W. Hryniewicz, *Bogoczłowieczeństwo*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 2, Lublin 1985. [↑](#footnote-ref-250)
250. Z. J. Zdybicka, *Bóg*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 1, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2000. Zob. także Z. Zdybicka, *Człowiek i religia. Zarys filozofii religii*, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Lublin 1978. [↑](#footnote-ref-251)
251. Arystoteles, *Metafizyka*, (w:) Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 2 … dz. cyt., s. 722-723 (1030 a – 1030 b). [↑](#footnote-ref-252)
252. Arystoteles, *Fizyka*, Tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 2, przekłady, wstępy i komentarze K. Leśniak, A. Paciorek, L. Regner, P. Siwek, PWN, Warszawa 1990, s. 35, 188 a. [↑](#footnote-ref-253)
253. A. Z. Zmorzanka, *Brzytwa Ockhama*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 1, Lublin 2000. Zob. R. Majeran, *Wilhelm Ockham*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 7, Lublin 2006. [↑](#footnote-ref-254)
254. Klasą nazywamy grupę ludzi pozostającą w określonym stosunku do środków produkcji. [↑](#footnote-ref-255)
255. Przemocą nazywamy możliwość wywoływania postaw, zachowań ludzi przez elity stosujące ową przemoc. [↑](#footnote-ref-256)
256. Zob. I. Wallerstein, *Europejski uniwersalizm. Retoryka władzy*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2007; N. Chomsky, *Rok 501. Podbój trwa*, przełożyli Z. Jankowski, O. Mainka, konsultacja językowa i merytoryczna przekł. M. Nowakowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa – Poznań 1999; N. Chomsky, *Interwencje,* z języka angielskiego przełożyła E. Penksyk-Kluczkowska, Wydawnictwo Sonia Draga, Katowice 2008. [↑](#footnote-ref-257)
257. Zob. H. **Pinter** (1930 – 2006), *Sztuka, prawda i polityka*, „Le Monde *diplomatique*”, nr 1 (35), 2009, s. 22 – 23. Tam Pinter pisze: „**Życie pisarza** to działalność nieskończenie krucha, niemal naga. Nie ma co nad tym płakać, ale to wystawienie na wszystkie wiatry, w tym oczywiście lodowate. Praca samotna w izolacji. Nie ma dokąd uciec, żadnego schronienia, chyba, że zacząć kłamać. Tylko, że ten kto w ten sposób zapewnia sobie ochronę, zostaje **politykiem**”. H. Pinter jest angielskim dramaturgiem. Otrzymał w 2005 roku nagrodę Nobla za odkrywanie „przepaści pod codzienną gadaniną i wymuszanie wejścia do zamkniętych przestrzeni ucisku”. Cytowane fragmenty wzięte są z wykładu, jaki wygłosił w czasie, gdy tę nagrodę mu wręczano. Zob. H. Pinter, *Komedia zagrożeń,* Agencja Dramatu i Teatru, Warszawa 2006. [↑](#footnote-ref-258)
258. Włodzimierz Lenin, właściwie Władimir Ilijcz Ulianow – rosyjski polityk, socjaldemokrata, komunista. Ur. 22 kwietnia 1870 w Uljanowsku w Rosji, zm. 21 stycznia 1924 w Gorki Leninskije. [↑](#footnote-ref-259)
259. Jak ocalić demokracją? Na lewo od ściany, wywiad J. Żakowskiego z N. Chomskim, „Polityka", nr 27, 3 lipca 2004, dodatek: „Niezbędnik inteli­genta", s. 3 - 7. Zob. A. Zybała, Globalna korekta. Szanse Polski w zglobalizowanym świecie, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław 2004. [↑](#footnote-ref-260)
260. Zob. A. Schaff, *Marksizm a jednostka ludzka*, Warszawa 1965; Wł. Majakowski (1893 – 1930), *Włodzimierz Iljicz Lenin*. Tam: „Jednostka – zerem, jednostka – bzdurą, sama - nie ruszy pięciocalowej kłody, choćby i wielką była figurą”. [↑](#footnote-ref-261)
261. Używana w naukach społecznych kategoria „**istnienie**” nie jest właściwa dla opisu treści świata i człowieka. Świat i człowiek w nim, jako istota społeczna, jest czymś i kimś **współistniejącym** będąc w jakimś stosunku do świata, do innego człowieka, środowiska, w którym żyje. Elementy świata pozostają w bezpośredniej bądź pośredniej styczności z innymi elementami. To **współistnienie** (razem, ale osobno) jako przyporządkowanie konkretyzuje się w stosunku walki. Dotąd w kulturze ludzkiej dominuje stosunek: „**zysk – strata**”. Ten stosunek może i trzeba zastąpić formułą: „**zysk – zysk**”. W tworzonej współpracy obie strony stosunku zyskują. [↑](#footnote-ref-262)
262. Pojęcia „**wrzucić**” mówi nam, że urodzenie się jednostki ludzkiej jest od niej niezależne, obiektywne, jest to zdarzenie, „losowe”; jest wyrazem „doli” (M. Heidegger). Jednocześnie jest ono początkiem czegoś wielkiego, jedynego, niepowtarzalnego, które określamy: „oto Ja”; „Ja jestem”. **Treścią mojego „bycia”, mojego „jestem” jest mój „habitus”, moje się-umienie; pewna mojość.**  [↑](#footnote-ref-263)
263. **Trzy światy** przedstawił już K. R. Popper, zob. tenże, *Wszechświat otwarty. Argument na rzecz indeterminizmu*, przekł. A. Chmielewski, Wydawnictwo Znak, Kraków 1996, s. 143 i n. K. R. Popper dowodzi, że „żyjemy we Wszechświecie otwartym” (s. 160) i przenosi to, co tyczy świata fizycznego na świat człowieka, świat ludzki. Dlatego może „racjonalizować” wszystko, o czym rozważa. [↑](#footnote-ref-264)
264. Zob. pojęcie struktury. W sprawie trójpodziału całości na **elementy E. Kant** pisze, że czyniono mu zarzuty, że jego podziały czystej filozofii są trójczłonowe. Odpierając je mówi, że jest to w naturze rzeczy. Jeśli **podział** jest dokonywany *a priori*, to jest **analityczny**, wykorzystujący zasadę sprzeczności; i wtedy jest **dwuczłonowy** (cokolwiek jest, jest albo A, albo nie A). Albo jest on **syntetyczny. A** jeśli ma być dokonany na podstawie pojęć *a priori* (a nie jak w matematyce, na podstawie naoczności odpowiadającej *a priori* pojęciu), to stosownie do tego, co potrzebne jest do syntetycznej jedności w ogóle (potrzebne do tego są mianowicie **1.** warunek, **2.** to, co warunkowane, **3.** pojęcie wynikające z połączenia tego, co warunkowane, ze swym warunkiem) podział musi być koniecznie trychotomią”. Zob. E. Kant, *Krytyka władz sądzenia*, przeł. oraz opatrzył przedmową i przyp. J. Gałecki, tłum. przejrzał A. Landman, PWN, Warszawa 1986, s. 56. [↑](#footnote-ref-265)
265. E. Kant pisze, że jego eksperyment zakłada, że to **z rzeczy poznajemy *a priori*, co sami w nią wkładamy**, i to „… odnosi się tylko do przejawów, natomiast rzecz same w sobie jako dla siebie rzeczywistą wprawdzie pozostawia, ale jako przez nas niepoznaną”. E. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, z oryginału niem. przeł. oraz opatrzył wstępem i przyp. R. Ingarden, t. I, PWN, Warszawa 1957, s. 53 – 54. Uważam, że rzecz samą w sobie poznajemy, ale w jakiejś części. Do 1898 roku znany był atom - najdrobniejsza „cegiełka”, z której jest zbudowany świat. Ale atom rozpada się, co odkryła M. Curie – Skłodowska (1867 – 1934). Fakt promieniotwórczości pozwolił nam wejrzeć do wnętrza atomu. Atom, posiada swoistą dla siebie strukturę. [↑](#footnote-ref-266)
266. Zob. P. Sztompka, *Socjologia zmian społecznych*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2005, s. 19 – 38. Zwróćmy uwagę na cytowaną na s. 22 definicje zmian społecznych, jakie są w literaturze socjologicznej oraz na zamieszczoną tam literaturę przedmiotu. [↑](#footnote-ref-267)
267. Zob. E. Kant, *Krytyka czystego rozumu …* dz. cyt., s. 111; zob. także 107 – 113. Zob. S. Dama, *Czas jako kategoria zachodnioeuropejskiej filozofii a koncepcja wieczności M. Bierdiajewa.Ich konsekwencje i znaczenie dla współczesnego człowieka* [w:] *Granice Europy, Granice filozofii – filozofia a tożsamość Rosji*, Kraków 2007, s. 215 – 226. [↑](#footnote-ref-268)
268. Zob. D. Forstner OSB, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, przekład i opracowanie W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Turzyński, wybór ilustracji i komentarz T. Łozińska, IW PAX, Warszawa 1990. [↑](#footnote-ref-269)
269. Zob. M. Heidegger, *Bycie i czas …* dz. cyt. [↑](#footnote-ref-270)
270. K. Marks i F. Engels, *Manifest PartiiKomunistycznej*, (w:) K. Marks, F. Engels*, Dzieła,* t. 4, wyd. drugie poprawione, KiW, Warszawa 1986, s. 666 – 667. Zob. M. A. Krąpiec, *Dobro wspólne*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 2, Lublin 2001; Ks. J. Krucina, *Dobro wspólne*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. III, Lublin 1985; ks. J. Krucina, *Dobro wspólne. Teoria i jej zastosowanie*, Wrocławska Księgarnia Archidiecezjalna, Wrocław 1972; Art. 1 Konstytucji RP z 1997 roku, (w:) M. Borucki, *Konstytucje polskie 1791 – 1997*, Wyd. Mada, Warszawa 2002, s. 278. Tam, na s. 277 jest zapis: „… my Naród Polski równi w prawach i powinnościach wobec dobra wspólnego – Polski …”. Na s. 278 jest art. 1. „Rzeczpospolita jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli”. [↑](#footnote-ref-271)
271. **Agregat, agregacja** - <łac. *aggregatio* = przyłączanie, gromadzenie się, dodawanie>. Akt przyłączania jednostek lub całych zgrupowań do większego zespołu rzeczy lub osób; **akty tworzonych nowych rzeczywistości, np. rodzina, grupa szkolna, które są strukturami**. [↑](#footnote-ref-272)
272. **Emergentyzm** (łac. *emergere* = wynurzać się, wyłaniać się) – teoria wyjaśniająca kosmiczne i biologiczne procesy ewolucji oraz sposoby pojawiania się nowych przedmiotów, cech, także atrybutywnych, jako wynik specyficznie złożonych układów strukturalnych, nie zawsze rozpoznanych przez człowieka. Te nowe przedmioty są „skokowym”, nieprzewidywalnym wynikiem istniejących wcześniej układów „niższych” od nowopowstałego tworząc nową jakość. Pojęcie emergencji wypracował G. H. Lewes. Zob. M. Hempoliński, *Filozofia współczesna. Wprowadzenie do zagadnień i kierunków*, PWN, Warszawa 1989; St. Zięba, *Emergentyzm*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 3, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2002, s. 133 – 135 oraz przedstawioną tam literaturę przedmiotu. [↑](#footnote-ref-273)
273. Te nowe układy K. R. Popper nazywa cudem. Pisze: „W świetle naszej obecnej wiedzy może się okazać, że **powstanie życia** jest unikatowym wydarzeniem we Wszechświecie. Nie możemy go wyjaśnić i fakt ten jest bliski temu, co David Hume nazwałby z wahaniem – cudem. **Powstanie świata świadomości** zwierzęcej, uczuć radości i bólu, wydaje się drugim cudem... Trzecim wielkim **cudem** jest **powstanie ludzkiego mózgu,** ludzkiego umysłu i ludzkiego rozumu”. K. R. Popper, *Wszechświat otwarty. Argument na rzecz indeterminizmu*, przekład A. Chmielewski, wydawnictwo Znak, Kraków 1996, s. 151 – 152. Warto zauważyć, że w cytowanej pracy K. R. Popper nie umie wydobyć się z objęć religijnych artefaktów kulturowych. Jest to znamienny przykład „ugrzęźnięcia w kulturze”(F. Znaniecki). [↑](#footnote-ref-274)
274. **Duch** (gr. *νοΰς* [nous] oraz *πνεΰμα* [pneuma], łac. *animus*, *spiritus*) – w historii filozofii używany jako synonim gr. *nus* oraz *pneuma*; łac. *animus*, *spiritus,mens* oraz *genius*. Jest to substancjalny składnik rzeczywistości: nośnik życia; niezłożony pierwiastek niematerialny, interpretowany w opozycji do materii; ale pozostający z nią w jedności, mniej lub więcej panujący nad nią w zależności od siły swojej potencji; uznawany za zasadę jednoczącą, porządkującą i ożywiającą; konstytuujący treści istotowe; jako niematerialny byt osobowy jest zdolny do świadomości, do tworzenia kultury; podmiot lub element psychiki: umysł, dusza, myślenie, energia psychiczna, moc, męstwo, odwaga, pożądanie. Zob. S. Kamiński, *Duch*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii,* t. 2, Lublin 2001. W *Encyklopedii filozofii* zauważa się, że „pojęcie <<**ducha**>> oscyluje pomiędzy <<umysłem>>, **<<duszą**>> i <<widmem>>. Pierwotnie <<**duch>**> oznaczał bezcielesny czynnik sprawczy. W wieku XVII rozpowszechnił się pogląd, że **duch** jest podobną do gazu substancją, która pośredniczy pomiędzy materią i umysłem. Niezależnie od swego dualizmu, Descartes (1596 – 1650) w tym sensie mówi o **duchu** w *Namiętnościach duszy*. Gdy dzisiaj mówimy o **duchowości**, to chodzi nam o pewien typ uczuć, których doznaje się w związku z jakimś innym czynnikiem wykraczającym poza życie materialne. Obraz, który mieściłby w sobie wszystkie te trzy znaczenia, przypominałby destylat otrzymany z topornego surowca”. A. Morton, *Duch*, (w:) *Encyklopedia filozofii*, T. Honderich (red.), t. 1, przekł. J. Łoziński, Zysk i S – ka. Wyd., Poznań 1998, s. 163. [↑](#footnote-ref-275)
275. Leonardo da Vinci, *Pisma wybrane,* Warszawa 1958, s.76-77. [↑](#footnote-ref-276)
276. Sposób tworzenia się poszczególnych atrybutów ludzkiego ducha przedstawiam we *Wstępie do nauk o mądrości. Część pierwsza,* Wydawnictwo Gdańskiej Szkoły Wyższej, Gdańsk 2015, s. 289 – 328. [↑](#footnote-ref-277)
277. Zob. A. J. Karpiński, *Próba rekonstrukcji przesłanek teoretycznych Marksowskiej koncepcji kultury i religii*, „Zeszyty Naukowe Akademii Marynarki wojennej im. Bohaterów Westerplatte”, 105 A, Gdynia 1990. [↑](#footnote-ref-278)
278. **Idea dobra wspólnego** towarzyszy ludziom już od zarania ich dziejów. W kulturze judeochrześcijańskiej jest już u Platona. Wskazywał on na „wspólny pożytek”, tkwiący w istnieniu *politei* (państwa), które zapewnia szczęście obywatelom. Pisał jednakże, że „w państwie siedzą **dwa państwa**, które się zwalczają: państwo ubogich i państwo bogatych” (Platon, *Państwo*, 422 E- 423). W takim państwie **interes części bierze górę nad interesem całości.** To jest „choroba”. **Dobro wspólne** jest jednością tych dwóch interesów. Idea ta winna zawierać się w prawodawstwie. Państwo - strażnik **dobra wspólnego** wtedy jest silne, gdy znosi prymat jednego z tych interesów. Utrzymanie jedności, a nie liczba mieszkańców świadczy o potędze państwa.

     Arystoteles uznaje jedność polityki i etyki. Państwo jest najwyższym etapem rozwoju natury ludzkiej. Jest wspólnotą rodzin i gmin stworzoną dla szczęśliwego życia. Powiada, że „**Człowiek** jest z natury stworzony do życia w państwie” (*Polityka*, (1253 a); „**człowiek** z natury swej jest istotą przeznaczoną do życia życiem społecznym” (tamże, 1097 b). **Celem** istnienia państwa są piękne uczynki. Dla Arystotelesa najlepszą formą polityczną**, kryterium oceny państwa jest jego stosunek do dobra wspólnego**. Te, które mają je na celu są właściwe (monarchia, **arystokracja i***politeia*). Wszystkich umiejętności i sztuk celem jest dobro. Dotyczy to także sztuki rządzenia państwem. **Dobrem w państwie jest to, co jest sprawiedliwe, zaś sprawiedliwe jest to, co jest pożyteczne dla wszystkich, stosownie do posiadanych cech swych osobowości**. Najlepsze rządy (ustroje) oraz prawa, które są w nich ustanowione muszą mieć znaczenie „równomiernie właściwych”, tj. korzystnych dla całego państwa i wszystkich obywateli. Do zasady złotego środka stosuje się też państwo. Spośród warstw: bogatych, średnio zamożnych i biednych, stan średniej własności jest najlepszy. „Do pewnego stopnia własność powinna być wspólna, zasadniczo jednak musi pozostać prywatną” (1263 a), bo sprawiedliwe jest to, co jest pożyteczne dla ogółu.

     Idea dobra wspólnego jest też w doktrynie społecznej Kościoła katolickiego. **Papież Leon XIII (1878 – 1903) potępia lichwiarskie stosunki kredytowe**. **Indywidualizm i liberalizm gospodarczy uznał za przejaw egoizmu ekonomicznego podniesionego do rangi praw i nakazów gospodarowania**. **System ten służy jednej klasie kosztem ogółu społeczeństwa**. Ustrojem właściwym jest **korporacjonizm z solidaryzmem klasowym** - zgodą pracodawców i pracowników. Administracja ma koordynować działania korporacji oraz wyznaczać ogólne kierunki działania. Polityka musi być bowiem podyktowana dobrem wspólnym wszystkich obywateli.

     Później Kościół katolicki idee te przywołuje rzadziej - aż do ich zniknięcia. **Zostają one podporządkowane koncepcji praw człowieka**. Jest to **ideologizacja myśli społecznej**. Kładzie ona nacisk nie na pomocniczą rolę państwa, ale na **życie obywatelskie**; wolność i niezależność jednostek, na wolność religijną. **Papież Jan Paweł II** szukając wyjścia z kryzysu kultury proponuje budowę nowej rzeczywistości - „**cywilizację miłości**”. Jest ona modelem, który tworzą kategorie: „**bardziej ludzki świat”, „prawdziwy rozwój”, „humanizm”, „cywilizacja”, „kultura” i inne.** Ich abstrakcyjność nie może być jednakże i nie jest programem rzeczywistych działań. Ich abstrakcyjność pozwala na ich różne konkretyzacje, w których **znajdują uzasadnienie zarówno skrajne niedostatki ekonomiczno – społeczne, jak i lichwiarskie, nieograniczone bogacenie się nielicznych** (w 2015 ok. 1% mieszkańców Ziemi posiada 48 % jej globalnego bogactwa; od ok. 920 mln. do 1,2 mld. ludzi głoduje).

     **Dobro wspólne** jest więc wartością zbiorową obejmującą pomnażającą się doskonałość osób ze sobą współistniejących. Tę doskonałość potęgują one we współdziałaniu w procesie wzrastania w idei człowieczeńskości. W niej jednoczą one cele jednostkowe z celami ogólnospołecznymi, poprzez korzystanie z urządzeń społecznych, dóbr kultury i stopnia rozwoju **duchowego** innych; tych, z którymi współistnieją. Są więc **trzy aspekty idei dobra wspólnego**: **a.** jest wartością zbiorową, a więc dotyczy wszystkich osób wspólnoty. **Wspólnota i jednostka** nie stanowią odrębnego bycia; **tworzą jedno bycie w dwóch wymiarach**. **W nich są jednością**. Wspólnotę zawsze tworzą konkretne jednostki ludzkie**; b.** jest nastawiona na doskonałość, a więc **obejmuje moralną treść istnienia** ludzkiej rzeczywistości. Strona materialna, jako niezbędna nie może jednakże przeważać**; c.** wskazuje na **konieczność istnienia instytucji, państwa i innych urządzeń społecznych niezbędnych dla jej realizacji.**

     **W Rzeczpospolitej Polskiej idea dobra wspólnego** jest zantotowana **w Konstytucji z 1997 roku** w brzmieniu**: „Art. 1. Rzeczpospolita jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli”.**

     Zob. ks. J. Krucina, *Dobro wspólne. Teoria i jej zastosowanie*, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 1972; P. Śpiewak, *W stronę dobra wspólnego*, Fundacja ALETHEIA, Warszawa 1998 oraz wyszczególnione tam bibliografie. [↑](#footnote-ref-279)
279. Zob. A. J. Karpiński, *Świat człowieka*, (w:) Tenże, *Wstęp do nauk o mądrości. Część pierwsza*, G S W. Wydawnictwo, Gdańsk 2015, s. 328 – 337. [↑](#footnote-ref-280)
280. Zob. kategorię **baza i nadbudowa** oraz rys. nr 7; Także K. Marks, *Wprowadzenie do krytyki ekonomii politycznej*, (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 13, KiW, Warszawa 1966, s. 703 – 734; (MED 13, 8-9). [↑](#footnote-ref-281)
281. Zob. A. Maryniarczyk, *Całość*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 2, Lublin 2001. [↑](#footnote-ref-282)
282. Zob. J. Czyżewski, P. Gondek, St. Mazierski, *Celowość* (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii,* t. 2, Lublin 2001. [↑](#footnote-ref-283)
283. Źródło: T. Pszczołowski, *Mała encyklopedia prakseologii i teorii organizacji,* ZNiO, Wrocław. Warszawa. Kraków, Gdańsk 1978, s. 172. Zob. P. Gondek, T. Styczeń, *Cel*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii,* t. 2, Lublin 2001. Zob. A. J. Karpiński, *Formułowanie celu działalności*, (w:) Tenże, *Wstęp do socjologii krytycznej*, Wydawnictwo GWSA, Gdańsk 2006, s. 249 – 254. [↑](#footnote-ref-284)
284. Zob.<https://www.google.com/search?q=celebryta&oq=celebryta&aqs=chrome.0.69i59j0i512l9.8612j0j7&sourceid=chrome&ie=UTF-8>; dostęp 3.08.2021. [↑](#footnote-ref-285)
285. **Anabaptyzm** (z gr. *anabaptizein* – „na nowo chrzcić”), nowochrzczeńcy – nurt w reformacji XVI w. **Anabaptyści** byli różni. Łączyło ich odrzucanie chrztu dzieci oraz pogląd, że życie społeczne powinno wrócić do ideałów pierwotnego chrześcijaństwa. Negują kult obrazów, ołtarzy, budynków sakralnych. Odrzucili hierarchię kościelną; odmawiają pełnienia służby wojskowej.

     **Anabaptyzm** powstał w Szwajcarii wśród zwolenników Thomasa Münzera (1489 – 1525). Część z nich zerwało z nauczycielem, kiedy w 1523 poddał się władzom świeckim. Przyjęli w 1525 r. ponowny chrzest, zakładając w Zollikon k/Zurychu gminę anabaptystyczną. Zostali wypędzeni, ale ruch rozszerzył się na Szwajcarię i Niemcy. Na synodzie w Schleitheim w 1527r. przyjęto *Artykuły schleitheimskie -* teologiczne tezy ruchu autorstwa M. Sattlera (1490 – 1527) spalonego na stosie w 1527 r.

     **Radykalizm anabaptystów**, podważający porządek społeczny oraz ich misjonarski zapał przerażał katolików, jak i protestantów, którzy ich prześladowali. Członków wspólnot karano śmiercią na stosie w krajów niemieckich. Nieprzyjazny stosunek mieli do **anabaptystów** przywódcy reformacji: Huldrych Zwingli (1484 – 1531), Marcin Luter (1483 – 1546), Jan Kalwin (1509 – 1564). W 1536 roku M. Luter nawoływał do karania ich śmiercią. Nie podzielał tego Filip Melanchton (1497 – 1560).

     Wśród izolowanych sekt zaczęły przejawiać się skrajne idee, oczekiwania eschatologiczne, chiliastyczne i komunistyczne. **Anabaptyści** głosili zniesienie różnic społecznych i **wspólną własność, taką jaką była w pierwszej wspólnocie chrześcijańskiej**. Były to Thomasa Münzera idee - cele wojny chłopskiej w Niemczech. Zabito go w 1525 r. [↑](#footnote-ref-286)
286. Zob. Z. Zieliński, *Cezaropapizm*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 2, Lublin 2001; *Mały słownik religioznawczy*, Z. Poniatowski, (red.), WP, Warszawa 1969; M. Pietrzak, *Prawo wyznaniowe*, Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 2008, s. 14 - 15; W. Mysłek, *Cezaropapizm*, (w:) *Leksykon religioznawczy*, „Przegląd Religioznawczy”, M. Nowaczyk, Z. Stachowski (red.), nr 1-2/187-188, Warszawa 1998. [↑](#footnote-ref-287)
287. Zob. O. J. Bocheński, *Dzieła zebrane.* Tom 5 *– Etyka*, Wydawnictwo PHILED, Kraków 1995, s. 53 – 54. [↑](#footnote-ref-288)
288. Narzucanie osobom, przedmiotom własnych treści i utożsamianie się z nimi. [↑](#footnote-ref-289)
289. Zob. Z. Chlewiński, *Charakter* (w:) *Encyklopedia katolicka,*t. 3, Lublin 1985. [↑](#footnote-ref-290)
290. I Kor XII, 8 – 10. [↑](#footnote-ref-291)
291. Zob. M. Weber, *Panowanie charyzmatyczne i jego przekształcenia*, (w:) Tenże, *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej,* przełożyła i wstępem opatrzyła D. Lachowska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 817 i następne. [↑](#footnote-ref-292)
292. Por. R. Sohm, *Kirchenrecht,* t. I, Leipzig 1892, s. 26 – 28; *Das altkatolische Kirchenrecht und das Dekret Gratians,* München – Leipzig 1918, s. 614 – 617; cyt. za M. Weberem, *Panowanie charyzmatyczne...* dz. cyt., s. 817 – 818. [↑](#footnote-ref-293)
293. J. Iwaszkiewicz, *Nowa miłość*, Czytelnik, Warszawa 1947, s. 92. [↑](#footnote-ref-294)
294. S. Witkiewicz, *Utwory tatrzańskie. Pisma wybrane*, t. 4, KiW, Warszawa 1951, 189. [↑](#footnote-ref-295)
295. A. Asnyk (1837 – 1897), *Poezje,* t. 1, Nasza Księgarnia, Warszawa 1938 – 1939, s. 237. [↑](#footnote-ref-296)
296. I. Krasicki, *Pan Podstoli,* (w:) *Dzieła*, t. 4, N. Glücksberg, Warszawa 1829, s. 155. [↑](#footnote-ref-297)
297. **Entropia** – termodynamiczna funkcja stanu, określająca kierunek przebiegu procesów spontanicznych (samorzutnych) w odosobnionym układzie termodynamicznym. Entropia jest miarą stopnia nieuporządkowania układu i rozpraszania energii. Jest wielkością ekstensywną. [↑](#footnote-ref-298)
298. **Histologia** - <gr. *histos* = tkanka + *logos* = wiedza, nauka>. Nauka o budowie, rozwoju i funkcjach tkanek, a przeciwieństwie do anatomii, zajmuje się badaniem mikroskopowej budowy ciała. [↑](#footnote-ref-299)
299. Zob. S. Zięba, *Ciało ludzkie*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 3, Lublin 1985; Ch. Shilling, *Socjologia ciała,* tłum. M. Skowrońska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010; M. A. Krąpiec, *Ciało ludzkie*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 2, Lublin 2001. [↑](#footnote-ref-300)
300. Zob. S. Witek, *Cierpliwość* (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 3, Lublin 1985. [↑](#footnote-ref-301)
301. Zob. tamże. [↑](#footnote-ref-302)
302. **Próg otwarcia** – warunek tworzenia się stosunku społecznego. Powstaje on wtedy, kiedy co najmniej dwie osoby uznają, że swoją potrzebę mogą zaspokoić dzięki współdziałaniu ze sobą. To współdziałanie zaistnieje zaś wtedy, kiedy obie strony: **1.** prezentują sobą osiągniętyodpowiedni poziom w wychowaniu, w samowychowaniu i oddziaływaniu środowiska, w jakości elementów biologiczności i duchowości, a więc intuicji i refleksyjności, spontaniczności i kreacyjności, doświadczenia jednostkowości i wspólnotowości, treści uznanego dobra tu i teraz i jego koherencji z dobrem transcendentnym oraz wolności i odpowiedzialności; **2.** przedstawiają duchowość w postaci pewnego, „otwartego na innych” typu wolicjonalno – refleksyjno - emocjonalno – osobowego; **3**. osiągnęły pewien stopień podmiotowości własnej jednostkowości, osobowości, czyli poziomu stającej się idei człowieczeńskości w obu stronach i jej świadomości warunków, w których funkcjonujemy. A. J. Karpiński, *Wstęp do nauk o mądrości. Część pierwsza,* Wyd. GSW, Gdańsk 2015, s. 46. [↑](#footnote-ref-303)
303. Platon, *Menon* 87 D 8. [↑](#footnote-ref-304)
304. Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, 1106 a 22. [↑](#footnote-ref-305)
305. Tamże, 1105 b 25 i n. [↑](#footnote-ref-306)
306. Arystoteles, *Metafizyka*, 1022 b. [↑](#footnote-ref-307)
307. Arystoteles, *Kategorie* 8 b 27. [↑](#footnote-ref-308)
308. Zob. Arystoteles, *Polityka* 1252 b 32. [↑](#footnote-ref-309)
309. Arystoteles, *Metafizyka* 994 b 9-16. [↑](#footnote-ref-310)
310. Dianoetyczne cnoty - <gr. *dianoia* = myślenie dyskursywne, rozum, wiedza + *ethos* = obyczaj, charakter>. Jak tłumaczy J. Dębowski jest to „**wyróżniona przez Arystotelesa grupa zalet i względnie trwałych dyspozycji człowieka, do których zaliczał, m. in**.: **mądrość teoretyczną** (mądrość filozofów), **zdolność rozumienia** i **rozsądek**, czyli tzw. **mądrość praktyczną** (gr. *fronesis*). Podstawę podziału wszystkich cnót na: **a. etyczne** (cnoty w ścisłym sensie tego słowa) i **b. dianoetyczne** (czyli umysłowe, intelektualne) stanowi, według Arystotelesa, okoliczność, iż **aktywność ludzkiego rozumu dotyczy, z jednej strony, poznania, z drugiej zaś, życia praktycznego (działania).** Arystoteles uważał ponadto, że żadna z cnót – zarówno z grupy etycznych, jak i dianoetycznych – nie jest człowiekowi wrodzona. **Cnoty etyczne** nabywa się dzięki przyzwyczajeniu i nawykom (kształtowanym w procesie wychowania, na podobieństwo innych umiejętności praktycznych). Natomiast **dianoetyczne cnoty** są owocem edukacji czysto naukowej i, wobec tego, o ich jakości i bogactwie najczęściej decyduje osiągnięty poziom wykształcenia”. J. Dębowski, *Dianoetyczne cnoty*, (w:) J. Dębowski, A. Drabarek, L. Gawor, S. Jedynak, E. Klimowicz, K. Kosior, L. Zdybel, *Mały słownik etyczny*, S. Jedynak (red.), Oficyna Wydawnicza Branta, Bydgoszcz 1994. [↑](#footnote-ref-311)
311. Zob. Tomasz z Akwinu, *Summa teologiczna*, I-II, q. 61, a. 2, resp. [↑](#footnote-ref-312)
312. **Dajmonion** - <gr. *daimonion* = istota duchowa, istniejąca pomiędzy bóstwem a człowiekiem, *demon*>. Tak Sokrates nazywał swojego ducha opiekuńczego, który miał pojawiać się w momencie, gdy miał kłopot z podjęciem jakiejkolwiek decyzji. **Dajmonion** pełni tu funkcję „anioła stróża”, intuicji, głosu sumienia, który mu podpowiadał to, co ma zrobić w danej sytuacji. [↑](#footnote-ref-313)
313. Zob. Z. Pańpuch, *Areté*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 1, Lublin 2000 oraz wskazaną tam bibliografię problemu. [↑](#footnote-ref-314)
314. Zob. S. Grzesiuk, *Boso, ale w ostrogach*, K i W, Warszawa 2013. [↑](#footnote-ref-315)
315. A. Maryniarczyk, *Creatio ex nihilo* (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 2, Lublin 2001. [↑](#footnote-ref-316)
316. Zob. P. Plebaniak, *36 forteli. Chińska sztuka podstępu, układania planów i skutecznego działania,*Zysk i S-ka, Poznań 2017. [↑](#footnote-ref-317)
317. Zob. Z. Zawirski, *Wieczne powroty światów. Badania historyczno – krytyczne nad doktryną wiecznego powrotu*, Kraków 1927; A. Szczuciński, *Filozofia kosmologii,* Poznań 1998, 2000; Z. E. Roskal, *Cykliczność świata* (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii,* t. 2, Lublin 2001. [↑](#footnote-ref-318)
318. **Kynosarges** – <gr. *argos* = biały + *kyon* = pies; biały albo lśniący>. Wzgórze u stóp Likabettu w płn.-wsch. Atenach, za murami, na południowym brzegu Ilissos. Dzisiaj jest to nazwa nowoczesnej dzielnicy w Atenach. Tam zostało założone gimnazjum poświęcone Heraklesowi. Nauczał w nim cyniczny Antystenes (440 – 366 r. p. n. e.). Stąd nazwa cynicy Antystenes pozostawił wiele pouczających wypowiedzi: Komuś, kto go pytał, jaką wziąć żonę, odpowiedział: „Jeżeli weźmiesz piękną, będziesz miał innych do spółki, jeżeli weźmiesz brzydką, będziesz miał za swoje”; „Jest przywilejem królów, że gdy czynią dobrze, mówi się o nich źle”. Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, PWN, Warszawa 1984, s. 309 – 366. [↑](#footnote-ref-319)
319. **Nominalizm** – pogląd ukształtowany w średniowiecznym sporze o uniwersalia uznający, że pojęcia ogólne nie mają realnej treści (tj. poza umysłem, poza mową ludzką). Są to tylko umowne znaki służące do komunikacji między ludzkiej. [↑](#footnote-ref-320)
320. Zob. J. Gajda-Krynicka, *Cynicy*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 2, Lublin 2001. [↑](#footnote-ref-321)
321. Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, PWN, Warszawa 1984, s. 327. [↑](#footnote-ref-322)
322. Tamże. [↑](#footnote-ref-323)
323. Tamże, s. 331. [↑](#footnote-ref-324)
324. Tamże. [↑](#footnote-ref-325)
325. Zob. P. Skrzydlewski, *Cywilizacja* (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 2, Lublin 2001; F. Koneczny, *O wielości cywilizacji*, Skład Główny: Berthner i Wolf, Kraków 1935. [↑](#footnote-ref-326)
326. Oto słowa F. Timmermansa – Komisarza Unii Europejskiej ds. Rządów Prawa i Karty Praw Podstawowych - kierowane w stronę Polski w 2017 r.: „Przyjmując Polskę do Unii myśleliśmy, że dostosują się do nas i będą tacy, jak my. Zawiedliśmy się!”. [↑](#footnote-ref-327)
327. Ks. J. Czarny, *Jana Pawła II wizja cywilizacji miłości (Studium filozoficzne),* Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu, Wrocław 1994, s. 194. Zob. ponadto K. Wojtyła, *U podstaw odnowy. Studium o realizacji Vaticanum II*, Kraków 1988, s. 148. [↑](#footnote-ref-328)
328. **Miłosierdzie** – cnota będąca pomocą bliźniemu w jego potrzebach duchowych i cielesnych. W sensie teologicznym: przebaczenie grzesznikom okazującym zrozumienie, skruchę i wolę poprawy. [↑](#footnote-ref-329)
329. Zob. Ks. J. Czarny, *Jana Pawła II...* dz. cyt., s. 57 - 141. [↑](#footnote-ref-330)
330. J. G. Frazer, *Złota gałąź*, przełożył H. Krzeczkowski, *Przedmowę* napisał J. Lutyński, PIW, Warszawa 1965, s. 499. [↑](#footnote-ref-331)
331. J. Lipiec, *Ontologia świata realnego*, PWN, Warszawa 1979, s. 287; Zob. *Ontologia. Antologia tekstów filozoficznych,* M. Hempoliński (red.), ZNiO, Wrocław. Warszawa. Kraków 1994; M. Hempoliński, *Czas* (w:) *Filozofia współczesna. Wprowadzenie do zagadnień i kierunków*, PWN, Warszawa 1989, s. 154 – 182; Z. Augustynek, *Czasoprzestrzeń. Eseje filozoficzne*, Warszawa 1987. [↑](#footnote-ref-332)
332. **Formuła kapitału**: **K = C + V + M**. **K** = **C** (wartość środków pracy, fabryk, narzędzi, surowców) + **V** (wartość płacy roboczej, jej minimalny poziom jest ustalany przez kapitalistów i przez państwo honorowany) + **M** (wartość dodatkowa, jaka powstaje w wyniku uruchamiania maszyn przez proletariat. W kapitalizmie przejmuje ją właściciel **C** – maszyn. Proletariusz nic z niej nie otrzymuje. W socjalizmie przeciwnie. Drogą wtórnego podziału dochodu robotnik otrzymuje w postaci darmowej medycyny, oświaty i innych dóbr, itp.). [↑](#footnote-ref-333)
333. N. Lemann, *The Promised Land: The Great Black Migration and How It Changed America*, New York: Vintage Books, s. 5, 8; cyt. za J. Rifkin, *Koniec pracy. Schyłek siły roboczej na świecie i początek ery postrynkowej*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2001, s. 99 – 100. Zob. A. J. Karpiński, *Przemiany w istocie ludzkiej pracy jedną z przyczyn bezrobocia,* „Zeszyty Naukowe Gdańskiej Szkoły Wyższej”, nr 13, Rok 2013, Wydawnictwo GSW, s. 299 – 324. [↑](#footnote-ref-334)
334. Zob. F. Engels, *Anty-Dühring*, (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 20, KiW, Warszawa 1072, s. 3 - 365. [↑](#footnote-ref-335)
335. Zob. J. Danecki, *Czas wolny* (w:) *Słownik filozofii marksistowskiej*, WP, Warszawa 1982; Z. Skórzyński, *Czas wolny* (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 3, Lublin 1985; B. Sułkowski, *Czas wolny* (w:) *Encyklopedia socjologii*, t. 1, Oficyna Naukowa, Warszawa 1998. [↑](#footnote-ref-336)
336. Zob. Arystoteles, *Retoryka* (w:) Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 6, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001, 1361 a – 1361 b. [↑](#footnote-ref-337)
337. **Dlaczego nie używam tu pojęcia „człowieczeństwo”?** Dlatego, że ono jest predykatem akcydentalnym pojęcia „człowiek”; jego jakąś przypadłością; nie-należącą do jego istoty, a więc może być jego zaprzeczeniem. Jest wiele przykładów wskazujących, jak ludzkość negowała swoją ideę człowieczeńskości: toczone wojny, pozbawianie praw innych, wyzysk jednych przez drugich, budowanie murów itd. O tym znaczeniu mówił już Arystoteles następująco: „…**każda rzecz i jej istota są jednym i tym samym**, **i że ta identyczność nie jest akcydentalna**; ponieważ zaś **poznanie każdej rzeczy sprowadza się do poznania jej istoty**, tak iż nawet na podstawie przykładów staje się jasne, że **rzecz i jej istota muszą stanowić jedność**. **Co do predykatu akcydentalnego, na przykład <<wykształcony>> i <<biały>>, nie można twierdzić prawdziwie, że jest identyczny ze swą istotą ze względu na jego podwójne znaczenie**: oznacza bowiem to, czego <<biały>> jest cechą akcydentalną i samą własność akcydentalną, tak że w pewnym znaczeniu cecha akcydentalna i jej istota jest tym samym, a w innym znaczeniu nie. Rzeczywiście, istota <<białego>> nie jest identyczna z człowiekiem czy człowiekiem białym, lecz jest identyczna z cechą <<biały>>. **Absurdalność oddzielania istoty od rzeczy** objawia się również, jeżeli każdej istocie nadaje się nową nazwę, gdyż poza oryginalną istotą musiałaby być wprowadzona nowa istota, na przykład **dla istoty konia inna istota…”.** Tenże,*Metafizyka,* 1031 b.

     Dla przypomnienia: **predykatem** nazywamy orzecznik, cechę wyróżnionego przedmiotu, przydomek. „Nie mogę przepomnieć doktora Larrey de Tamor. Wiele on cenił ten w Egipcie otrzymany predykat i chętnie łaczył go ze swoim nazwiskiem”. A. Fredro, *Trzy po trzy. Pamiętniki*, Kraków 1949, s. 23. [↑](#footnote-ref-338)
338. Symplicjusz, *In Arystotelis Categorias commentarium*, ed. C. Kalbfleisch, (w:) *Commentaria in Aristotelis Graeca*, t. 8, Berlin 1907, s. 66; cyt. za K. Leśniak, *Platon*, WP, Warszawa 1968, s. 43. [↑](#footnote-ref-339)
339. Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, PWN, Warszawa 1984, s. 115. [↑](#footnote-ref-340)
340. Zob. A. J. Karpiński, *Sztuka bycia człowiekiem. Człowiek wzrastający w swojej człowieczeńskości* (w:) *Festiwal Filozofii*, t. 8. *Filozofia i sztuka*, E. Starzyńska-Kościuszko, A. Kucner, P. Wasyluk, (red. naukowa), Instytut Filozofii UWM w Olsztynie, Olsztyn 2016, s. 101 – 120. [↑](#footnote-ref-341)
341. Zob. M. A. Krąpiec, *Akt ludzki*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 1, Lublin 2000. [↑](#footnote-ref-342)
342. W geometrii, pięciowymiarowy **pięciościan** to nazwa **pięciowymiarowego hiperścianu** z 32 wierzchołkami, 80 krawędziami, 80 kwadratowymi ścianami, 40 komórkami sześciennymi i 10 *tesseract.* Łac. *tesseract* = *tessera* = kostka, znak + *acta* = czyny, uczynki, działania, dziełaa, wyczyny, osiągnięcia, urzędowe rozporządzenia, dekrety, akta, protokoły, sprawozdania, kroniki. Zob. <https://www.google.com/search?q=penteract&client=firefox-b-d&ei=5vkAYcuDHYOfrwTuxrX4Cg&oq=penterakt&gs_lcp=Cgdnd3Mtd2l6EAEYADIECAAQCjIECAAQHjIGCAAQChAeOgcIABB> dostęp: 28.07.2021. [↑](#footnote-ref-343)
343. Na to jednoczenie się z **tradycją - totalną macierzą** zwrócił uwagę L. Kołakowski, który mówił, iż „**człowiek jest korzeniem dla człowieka”.** Zob. L. Kołakowski, *Światopogląd i życie codzienne*, Warszawa 1957. Pojęcie „**tradycja**” (łac. *traditio* – przekazywanie) próbuję zastąpić pojęciem **„totalnej macierzy**”. Czynię tak z powodu: **1.** nie-dającego się usunąć obciążenia ideologicznego „tradycji”. Na podstawie tej kategorii budują swe programy wszelkie siły konserwatywne; **2**. zarezerwowania tego pojęcia przez myślących religijnie dla ukazania swego poparcia dla istniejącego porządku świata. „Tradycja” jest tworzywem wykorzystywanym do utrzymania *status quo* nawet wtedy, kiedy walczy się o powrót tego, co było a czego aktualnie nie ma z uwagi na zaistniałe zdarzenia historyczne. Dlatego tradycja może przyjmować kostium siły burzącej, i przywracającej to, co było (np., w Polsce po 1989 roku zmienianie nazw ulic w wielu miastach); **3**. określania tym pojęciem przekazywania wiary począwszy od Biblii, poprzez pisma Ojców i Doktorów Kościoła, decyzje soborów i dokumenty papieskie, a więc przekazywanie Objawienia. A zatem kategoria tradycji należy do języka religijnego. Zob. hasło „tradycja” w *Słowniku kultury chrześcijańskiej*, IW „Pax”, Warszawa 1997, s. 312; **4.** funkcjonującego nurtu myślowego zwanego tradycjonalizmem utrzymującego, że świadomość metafizyczna, moralna czy religijna tworzy się poza indywidualnym umysłem. W XX wieku tradycjonalizm jest ucieczką przed racjonalizmem i nowoczesnością. Tradycjonalizm przyjmuje formy fundamentalizmu i integryzmu. [↑](#footnote-ref-344)
344. Zob. H. Marcuse, *Człowiek jednowymiarowy. Badania nad ideologią rozwiniętego społeczeństwa przemysłowego*, PWN, Warszawa 1991. [↑](#footnote-ref-345)
345. L. C. Thurow, *Przyszłość kapitalizmu. Jak dzisiejsze siły ekonomiczne kształtują świat jutra,* Wrocław 1999*,* s. 11. [↑](#footnote-ref-346)
346. Zob. F. Znaniecki, *Wstęp do socjologii,* PWN, Warszawa 1988, s. 261 - 264. [↑](#footnote-ref-347)
347. Przyjęcie ustawy i przekazanie jej do realizacji nie oznacza jeszcze jej wykonania. Ten etap rozpoczyna dopiero kolejny proces: proces wdrażania. A zatem **czyn** inicjuje to, co w naukach technicznych określa się wdrażaniem projektu. [↑](#footnote-ref-348)
348. F. Znaniecki: *Wstęp...* dz. cyt., s. 110. [↑](#footnote-ref-349)
349. Tamże, s. 112. [↑](#footnote-ref-350)
350. Zob. A. J. Karpiński, *Wstęp do socjologii krytycznej*, Gdańsk 2006, s. 261 – 264. [↑](#footnote-ref-351)
351. Arystoteles, *O duszy* (w:) Tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 3, przekłady, wstępy i komentarze P. Siwek, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992, s. 125, 429 b – 530 a. [↑](#footnote-ref-352)
352. Zob. J. Locke, *Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, z oryginału angielskiego przełożył B. J. Gawecki, przekł. przejrzał Cz. Znamierowski, PWN, Warszawa 1955, t. I, s. 119 [↑](#footnote-ref-353)
353. Zob. M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, przełożyła i wstępem opatrzyła D. Lachowska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 15. [↑](#footnote-ref-354)
354. Zob. K. Darwin, *O powstawaniu gatunków drogą doboru naturalnego*, Lwów 1884, Warszawa 1955. [↑](#footnote-ref-355)
355. Zob. T. Kotarbiński, *Autoryzowana wypowiedź z dyskusji na posiedzeniu Pracowni Organizacji Działalności Administracji Zakładu Prakseologii PAN w dniu 19. X. 1967* r. Cyt. za T. Pszczołowski, *Mała encyklopedia prakseologii i teorii organizacji,* ZNiO Wydawnictwo, Wrocław. Warszawa. Kraków. Gdańsk 1978. [↑](#footnote-ref-356)
356. Zob. J. Zieleniewski, *Organizacja i zarządzanie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 407, cyt. za tamże. [↑](#footnote-ref-357)
357. Zob. J. J. Servan-Schreiber, Le dèfi américain, Paris 1967, s. 279; cyt. za T. Pszczołowski… dz. cyt. [↑](#footnote-ref-358)
358. Zob. M. A. Krąpiec, *Decyzja* (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 2, Lublin 2001. [↑](#footnote-ref-359)
359. Zob. A. J. Karpiński, *Wstęp do socjologii krytycznej*, Wydawnictwo Gdańskiej Wyższej Szkoły Administracji, Gdańsk 2006, s. 20 - 21. [↑](#footnote-ref-360)
360. **Sofiści** - <gr. *sophia* = mądrość; *sophistés* = mędrzec, filozof>. Tak nazywano filozofów, nauczycieli cnoty i mądrości politycznej, pojawiających się w Grecji w V i IV wieku p. n. e. Ci przybysze ofiarowali usługi nauczania mądrości politycznych; między innymi, Protagoras i Prodikos z Keos pobierali honoraria w wysokości 100 min za swoje wykłady, (Diogenes Lartios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, PWN, Warszawa 1984, s. 545). Grecy inwestując w naukę, chcieli jak odzyskać zainwestowane środki. Dlatego sofiści nauczali tak, aby owa nauka pomocna była w zdobywaniu płatnych stanowisk państwowych. Musiała więc być praktyczna i pouczajacą, jak zdobyć głosy wyborców. **Protagoras: „o każdej rzeczy istnieją dwa sądy wzajemnie sprzeczne”; że „człowiek jest miarą wszystkich rzeczy, istniejących, że istnieją, i nieistniejących, że nie istnieją” [zasada tzw. *Homo mensury* (ludzkiej miary)].** Uzasadniał, że dusza ludzka to wrażenia zmysłowe i nic poza tym i że wszystko jest prawdziwe” (tamże, s. 545 – 546). Traktat Protagorasa zaczynał się od słów: „O bogach nie mogę wiedzieć ani że istnieją, ani że nie istnieją; wiele jest bowiem przeszkód na drodze do zdobycia takiej wiedzy, że wymienię niemożliwość doświadczenia zmysłowego w tej dziedzinie i krótkość ludzkiego żywota” (tamże, s. 546). Zob. A. J. Karpiński, *Zarys historii filozofii,* Słupsk 1997, s. 23 – 24. [↑](#footnote-ref-361)
361. M. Borucki, *Konstytucje polskie 1791 – 1997*, Wyd. MADA, Warszawa 2002, s. 304. [↑](#footnote-ref-362)
362. Zob. R. R. Ludwikowski, *Demokracja* (w:) *Encyklopedia socjologii*, t. 1, Oficyna Naukowa, Warszawa 1998 oraz wskazaną tam literaturę przedmiotu; I. Shapiro, *Stan teorii demokracji*, przełożyła I. Kisilowska, Wydawnictwo Naukowe PWN, W-wa 2006; G. Sartori, *Teoria demokracji*, przełożyli P. Amsterdamski i D. Grinberg, Wydawnictwo Naukowe PWN, W-wa 1998. [↑](#footnote-ref-363)
363. „**Wyścig szczurów**” - tytuł filmu, z 2001 roku, w reżyserii Jerry’ego Zuckera. Ekscentryczny milioner organizuje wyścig po nagrodę – 2 mln $. Biorą w nim udział śmiałkowie spragnieni zdobycia szybkich i wielkich pieniędzy. Tytuł ten jest socjologiczną metaforą opisującą życie społeczne. Mówi ona, że każda jednostka ludzka jest takim spragnionym szybkich pieniędzy uczestnikiem wyścigu. Siedem grzechów głównych zamienia na wartości, szuka okazji, aby sprzedać się za jak najwyższą cenę. Przykładem są tu kadry kierownicze, szerzej establishment, elity dawnego ZSRR i Krajów Demokracji Ludowej, w tym PRL. [↑](#footnote-ref-364)
364. O realności tego przeciwieństwa świadczą różne metody liczenia nierówności w dostępie do bogactwa. Jednym z nich jest **Giniego Wskaźnik Nierówności Społecznej** stworzony przez Corrado Giniego – statystyka (1884 – 1965). Skala jest zawarta w przedziale od „0” do „100”. Wskaźnik „0” oznacza, że wszyscy ludzie mają takie same dochody. Poziom „100” oznacza, że jeden mieszkaniec kraju badanego zbiera wszystkie dochody. Im wyższy jest więc wskaźnik, tym większe są nierówności w dochodach. W USA w 2011 roku wynosił on 0,45; w Polsce w latach 2009 – 2013 równy był od 0,313; wg *Diagnoza społeczna 2013. Warunki i jakości życia Polaków*, dostęp z 13 maja 2014, s. 396. W 2016 r. wynosił: 30,4 (wg „Obserwatora Finansowgo” z 17.06. 2017 r). Według innych wskaźnik giniego wzrósł w Polsce w 2013 roku do poziomu 0,55 (zaraz za Rosją, ale więcej niż w USA – 0,51). Zob. M. Brzeziński, *Czy Polska jest krajem dużych nierówności ekonomicznych*? IBS Policy Paper 1, 2017. Tamże: „ostatnio wpływowe badania OECD i MWF sugerują, że wpływ nierówności na wzrost jest ujemny. Badanie IMF (Ostry i in. 2014) pokazuje, że spadek indeksu Giniego o 1 punkt % (np. z 0,3 do 0,29) prowadzi do skumulowanego wzrostu PKB o 0,8 pkt., % w następnych 5 latach”. [↑](#footnote-ref-365)
365. K. Marks, F. Engels, *Manifest komunistyczny*, (w:) K. Marks, F. Engels, Dzieła, t. 4, wyd. drugie poprawione, KiW, Warszawa 1986, s. 666 – 667. Zob. M. A. Krąpiec, *Dobro wspólne*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 2, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2001, s. 628 – 639; J. Krucina, *Dobro wspólne*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 3, KUL, Lublin 1985, s. 1379 – 1382; Art. 1 Konstytucji RP z 1997 roku, (w:) M. Borucki, *Konstytucje polskie 1791 – 1997*, Wyd. Mada, Warszawa 2002, s. 278. Tam, na s. 277 jest zapis: „… my Naród Polski … równi w prawach i powinnościach wobec dobra wspólnego – Polski …”. Na s. 278 jest art. 1. „Rzeczpospolita jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli”. Zob. Arystoteles, *Etyka wielka* (w:) Tenże, *Dzieła wszystkie,* t. 5, przekłady, wstępy i komentarze D. Gromska, L. Regner, W. Wróblewski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 311 i następne, (1182 b). [↑](#footnote-ref-366)
366. Zob.Wł. Majakowski (1893 – 1930), *Włodzimierz Iljicz Lenin*. Tam: „**Jednostka – zerem, jednostka – bzdurą**, sama - nie ruszy pięciocalowej kłody, choćby i wielką była figurą”. [↑](#footnote-ref-367)
367. Wydaje się, że aktualnie zadanie to realizuje ChRL. [↑](#footnote-ref-368)
368. **Krytykę podporządkowania** odnajdujemy u E**. Kanta (1724 – 1804) w opisie kategorii wspólnoty. Pisze on, że w całości rzeczy pozostające w stosunku wspólnotowym, „… jedna, jako skutek, nie jest podporządkowana drugiej jako** przyczynie swego istnienia, lecz jest jej **przyporządkowana równocześnie i wzajemnie** jako przyczyna ze względu na określenie drugiej rzeczy… Jest to całkiem inny rodzaj powiązania niż ten jaki znajdujemy w samym tylko stosunku przyczyny do skutku (racji do następstwa), gdzie następstwo nie określa znów ze swej strony racji i dlatego nie tworzy z nią całości (jak stwórca świata ze światem)”. Zob. Tenże, *Krytyka czystego rozumu*, Z oryginału niemieckiego przełożył oraz opatrzył wstępem i przypisami R. Ingarden, t. I, PWN, Warszawa 1957, s. 179. [↑](#footnote-ref-369)
369. Zob. J. Kowalski, *Demokracja burżuazyjna* i *Demokracja socjalistyczna*, (w:) *Słownik filozofii marksistowskiej*, Wydawnictwo Wiedza Powszechna, Warszawa 1982; R. Dahl, *Demokracja i jej krytycy*, przekł. S. Amsterdamski, Warszawa 1995; L. Dowbór, *Demokracja ekonomiczna*, przeł. Z. M. Kowalewski; R. Putnam, *Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*, przekł. J. Szacki, posłowie A. Rychard, Warszawa 1995. [↑](#footnote-ref-370)
370. Zob. G. Simmel, *Struktury proste. Liczba elementów jako jedyny wyznacznik ich wzajemnych stosunków*, (w:) Tenże, *Socjologia*, przełożyła M. Łukasiewicz, wstępem opatrzył S. Nowak, PWN, Warszawa 1975, s. 151 – 216. [↑](#footnote-ref-371)
371. **Predykat** – w logice tradycyjnej: część zdania (sądu), w której się coś orzeka o podmiocie; w logice współczesnej: wyrażenie opisujące jakąś właściwość lub relację. [↑](#footnote-ref-372)
372. Arystoteles, *Metafizyka*, przekłady, wstępy i komentarze K. Leśniak, (w:) Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 2, PWN, Warszawa 1990, s. 631 – 632 (987 b). [↑](#footnote-ref-373)
373. E. Kant, *Krytyka czystego rozumu* … dz. cyt., s. 147 – 149; B 84 – B 87. [↑](#footnote-ref-374)
374. Zob. K. Marks, *Kapitał. Krytyka ekonomii politycznej*, (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 23, KiW, Warszawa 1968; Tenże, *Wprowadzenie do krytyki ekonomii politycznej*, (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 13, KiW, Warszawa 1966, s. 703 – 734. Zob. W. Chudy, *Dialektyka*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 2, Lublin 2001; J. Borgosz, *Dialektyka*; *Dialektyka idealistyczna*; *Dialektyka obiektywnej rzeczywistości*; *Dialektyka społeczeństwa*; *Dialektyka żywiołowa* (w:) *Słownik filozofii marksistowskiej*, Wydawnictwo Wiedza Powszechna, Warszawa 1982; K. Ochocki, *Dialektyka jako metoda*, (w:) Tamże; S. Opara, *Dialektyka pojęć*, (w:) Tamże. [↑](#footnote-ref-375)
375. F. Engels, *Dialektyka przyrody* (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła,* t. 20, KiW, Warszawa 1972, s. 567. [↑](#footnote-ref-376)
376. Tamże, s. 412. [↑](#footnote-ref-377)
377. Heraklit powiadał: „Niepodobna wstąpić dwukrotnie do tej samej rzeki, bo już inne napłynęły w niej wody”. [↑](#footnote-ref-378)
378. Zob. *Filozofia dialogu*, opracował B. Baran, Kraków 1991; M. Jantos, *Filozofia dialogu*. *Źródła, zasady, adaptacje*, Kraków 1997; S. Kruszyńska, *Analiza religijnej niewiary – ku niemożliwościom dialogu* (w:) *Rzeczywistość dialogu. Dialog w filozofii. Filozofia dialogu*, red. I. Grudziński, Gdańsk 2010; K. Rosner,*Dialog jako temat filozofii współczesnej: Buber, Gadamer, Habermas*, (w:) *Dialog. Idea i doświadczenie*, S. Kruszyńska, K. Bembennek, I. Krupecka (red.), Gdańsk 2011; M. Buber, *O Ja i Ty*, przekł. B. Baran, (w:) *Filozofia dialogu*, red. B. Baran, Kraków 1991; tenże, *Ja i Ty. Wybór pism filozoficznych*, przekł. J. Doktór, Warszawa 1992, s. 209, 214; W. Tyburski, *Idea dialogu w dziejach filozofii*(w:) *Filozofia dialogu,* M. Kallas (red.), Toruń 2000, s. 15 - 39; K. Wieczorek,*Dwie filozofie spotkania*, Katowice 1990; S. Judycki, *Fenomenologia i filozofia dialogu – aspekty historiozoficzne*, (w:) *Filozofować dziś. Z badań nad filozofią najnowszą*, A. Bronk (red.), Lublin 1995, s. 245 - 261. [↑](#footnote-ref-379)
379. A. Maryniarczyk, *Dobro* (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 2, Lublin 2001. [↑](#footnote-ref-380)
380. 373Zob. C. W. Mills, *Wyobraźnia socjologiczna*, przełożyła M. Bucholc, redakcja naukowa i *Przedmowa* do wydania polskiego J. Mucha, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007. [↑](#footnote-ref-381)
381. Zob. R. Ślęzak, *Czarna księga prywatyzacji 1988 – 1994, czyli jak likwidowano przemysł*, Wydawnictwo Wektory, Wrocław 2016; Tenże, Samozagłada polskiej gospodarki. 1989 – 2016, Warszawa 2021; P. Bożyk, *Apokalipsa według Pawła. Jak zniszczono nasz kraj*, Wydawnictwo Wektory, Wrocław 2015; A. J. Karpiński, St. Paradysz, P. Soroka, W. Ziółkowski, *Jak powstawały i jak upadały zakłady przemysłowe w Polsce. Losy po 1989 roku zakładów zbudowanych w PRL-u,* MUZA SA, 2013; J. Tittenbrun, *Z deszczu pod rynnę. Meandry polskiej prywatyzacji*, t. I, II, III, IV, Zysk i S-ka Wydawnictwo 2007; T. Kowalik, *WWW. Polska transformacja. Pl,* Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa 2009; Tenże, *Patologia transformacji*, Wydawnictwo Poltext, Warszawa 2012 i inne. **15 listopada 2017 roku wiecepremier Mateusz Morawiecki** powiedział, że Polska każdego roku płaci „zagranicy” **100 miliardów złotych właścicielom udziałów w różnych przedsiębiorstwach** działających w Polsce. Dla porównania budżet państwa po stronie dochodów w 2017 roku założono na kwotę 325 428 002 (w tys. zł). O ok. 1/3 dochody byłyby większe, gdyby przedsiębiorstwa, będące własnością „zagranicy”, były własnością Polaków, państwa polskiego. Do tego trzeba doliczyć jeszcze płacone procenty od zaciągniętych kredytów na ok. 1bln zł i jeszcze wiele innych rzeczy. [↑](#footnote-ref-382)
382. K. Marks, F. Engels, *Manifest Komunistyczny*, (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła,* t. 4, wyd. drugie poprawione, KiW, Warszawa 1986, s. 666 – 667. [↑](#footnote-ref-383)
383. Formując ideologiczną konstrukcję państwa prawa. [↑](#footnote-ref-384)
384. Adam Mickiewicz, *Dzieła prozą. Literatura słowiańska. Rok IV, Lekcja II. Wtorek, 26 grudnia 1843*, Wydał Tadeusz Pini, Wydanie zupełne, t. V. *Wykłady o literaturach słowiańskich, Rok III i IV*, Nakładem Komitetu Mickiewiczowskiego, Nowogródek 1933, s. 111. [↑](#footnote-ref-385)
385. Tamże, s. 112 – 113. [↑](#footnote-ref-386)
386. A. Mickiewicz, *Wykłady o literaturach słowiańskich, Lekcja III. Rok czwarty* (w:) Tenże, *Dzieła prozą*, wydał T. Pini, Wydanie zupełne z portretem poety, t. V, *Rok III i IV*, Nakładem Komitetu Mickiewiczowskiego, Nowogródek 1933, s. 115 – 116. [↑](#footnote-ref-387)
387. Zob. tamże, s. 116. [↑](#footnote-ref-388)
388. To, czego nigdzie na ziemi nie ma, co nie podlega żadnej sile racjonalności, co tylko Polacy, Rosjanie mogą odnaleźć w swoim słowiańskim duchu skirteotymicznym (tańczącym aż do zapamiętania, aż do opuszczenia swego cielesnego siedliska). [↑](#footnote-ref-389)
389. Por. tamże, s. 114 - 115. [↑](#footnote-ref-390)
390. Zob. A. J. Karpiński, *Wstęp do socjologii krytycznej*, Wydawnictwo Gdańskiej Wyższej Szkoły Administracji, Gdańsk 2006, s. 173 – 174. [↑](#footnote-ref-391)
391. Zob. J. Sztumski, *Wstęp do metod i technik badań społecznych*, wyd. szóste, zmienione i uzupełnione, Śląsk, Sp. z o. o., Wydawnictwo Naukowe, Katowice 2005, s. 182 – 191. [↑](#footnote-ref-392)
392. **Spartiaci** do ukończenia 30 lat poddawani byli intensywnemu szkoleniu militarnemu i żyli w koszarach. Mając lat 20 mogli zawrzeć małżeństwo, ale dopiero po 30 roku życia mogli mieć własne gospodarstwo domowe. Lecz i tak od 20 do 60 roku życia jadali w *andreion* przy wspólnym stole (*sissition*). Przynależność do niego i wnoszenie wkładu do wspólnych posiłków było oznaką pełni praw obywatelskich. [↑](#footnote-ref-393)
393. Zob. J. Staniszkis, *Władza globalizacji*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2003. [↑](#footnote-ref-394)
394. Zob. H. Chyliński, *Donatyści* (w:) *Mały słownik religioznawczy*, WP, Warszawa 1969; F. Drączkowski, *Donatyzm,* (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. IV, Lublin 1985. [↑](#footnote-ref-395)
395. E. Kant, *Krytyka czystego rozumu…* t. I, dz. cyt., PWN, Warszawa 1957, s. 226. [↑](#footnote-ref-396)
396. René Descartes, Medytacje o pierwszej filozofii, w przekładzie Marii i Kazimierza Ajdukiewiczów, PWN, Warszawa 1958, s. 70. [↑](#footnote-ref-397)
397. Tamże, s. 90 – 91. [↑](#footnote-ref-398)
398. E. Kant, *Krytyka czystego rozumu …*, t. II, dz. cyt., s. 374. [↑](#footnote-ref-399)
399. Zob. Z. J. Zdybicka, *Dowody na istnienie Boga*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 2, Lublin 2001 oraz wskazaną tam bibliografię problemu. [↑](#footnote-ref-400)
400. Zob. S. Kamiński, *Duch*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii,* t. 2, Lublin 2001. W *Encyklopedii filozofii* mówi się, że „**pojęcie <<ducha**>> oscyluje pomiędzy <<umysłem>>, **<<duszą**>> i <<widmem>>. Pierwotnie <<**duch**>> oznaczał bezcielesny czynnik sprawczy. W wieku XVII rozpowszechnił się pogląd, że duch jest podobną do gazu substancją, która pośredniczy pomiędzy materią i umysłem. Niezależnie od swego dualizmu, Descartes w tym sensie mówi o duchu w *Namiętnościach duszy*. Gdy dzisiaj mówimy o duchowości, to chodzi nam o pewien typ uczuć, których doznaje się w związku z jakimś innym czynnikiem wykraczającym poza życie materialne. Obraz, który mieściłby w sobie wszystkie te trzy znaczenia, przypominałby destylat otrzymany z topornego surowca”. A. Morton, *Duch*, (w:) *Encyklopedia filozofii*, T. Honderich (red.), t. 1, przekł. J. Łoziński, Zysk i S – ka, Poznań 1998, s. 163. [↑](#footnote-ref-401)
401. Leonardo da Vinci, *Pisma wybrane*, wybór, układ, przekład i wstęp L. Staff, De Agostini Polska, Warszawa 2002, s. 64 – 65. [↑](#footnote-ref-402)
402. Zob. F. Engels, *Wojna chłopska w Niemczech*, (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 7, s. 409 (dalej: MED 7, 409). **O dokonanym wyborze przez Lutra** świad­czy wydany przez niego w maju 1525 r. pamflet pt.: *Wieder die reubischen und mordischen rottend der andern bawren*. Pisał w nim: „Dlatego kto tylko może winien ich (powstańców chłopskich – A. J. K.) bić, dusić i żgać skrycie lub jawnie i pomnąc, że nic jadowitszego, szkodliwszego, bardziej diabelskiego być nie może, albowiem człowieka nie-wierzącego za­bić musi się tak samo jak wściekłego psa... Dlatego panowie mili, wyzwólcie ich, ratujcie ich, po­móżcie im. Zmiłujcie się nad biednymi ludźmi. Kłuj, bij, duś ich kto może, a jeśli przy tym życie postradasz, cześć ci, bardziej błogosła­wionej śmierci nigdy nie znajdziesz". [↑](#footnote-ref-403)
403. M. Luter, *0 wolności chrześcijańskiej*, (w:) *Myśl filozoficzno-religijna Reformacji XVI wieku*, PWN, Warszawa 1978, s. 26. [↑](#footnote-ref-404)
404. Tamże, s. 28. [↑](#footnote-ref-405)
405. Tamże, s. 30. [↑](#footnote-ref-406)
406. Tamże, s. 44. [↑](#footnote-ref-407)
407. Tamże, s. 69. [↑](#footnote-ref-408)
408. Tamże, s. 47. [↑](#footnote-ref-409)
409. Zob. Pseudo-Dionizy Areopagita, *Pisma teologiczne II. Hierarchia niebiańska. Hierarchia kościelna*, tłumaczenie z języka greckiego M. Dzielska, przedmowa ks. T. Stępień, Wydawnictwo Znak, Kraków 1999. [↑](#footnote-ref-410)
410. Zob. MED 7, 410. [↑](#footnote-ref-411)
411. MED 7, 412. [↑](#footnote-ref-412)
412. Engels ma na myśli poglądy filozofa - idealisty - Straussa i innych młodoheglistów, którzy w swoich wczesnych pracach byli panteistami w kwestiach religii. [↑](#footnote-ref-413)
413. Zob. MED 7, 414-415. [↑](#footnote-ref-414)
414. Zob. MED 7, 416. [↑](#footnote-ref-415)
415. *Myśl filozoficzno-religijna*... dz. cyt., s. 168 - 169. [↑](#footnote-ref-416)
416. MED 7, 417. [↑](#footnote-ref-417)
417. *Myśl filozoficzno-religijna*... dz. cyt., s. 169. [↑](#footnote-ref-418)
418. MED 7, 472 – 473. [↑](#footnote-ref-419)
419. Tamże. [↑](#footnote-ref-420)
420. Benjamin Franklin, *Mój żywot*, 1960. Zob. M. Weber, *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*, tłum. J. Miziński, Lublin 1994, s. 32 – 33. [↑](#footnote-ref-421)
421. W przyp.: Franz C. Brantano (1838 – 1917) wykorzystał te słowa do krytyki racjonalizacji i zdyscyplinowania człowieka przez jego ascetyczne skłonności. To według niego jest <<racjonalizacja>> w kierunku <<irracjonalnego sposobu życia>>. I tak rzeczywiście jest. Coś jest <<irracjonalne>> nie samo z siebie, lecz dopiero z określonego, <<racjonalnego>> punkt widzenia. [↑](#footnote-ref-422)
422. Zob. Benjamin Franklin… dz. cyt., s. 35 – 37. [↑](#footnote-ref-423)
423. Zob. E. Brzezicki, *Histeria i skirtotymia*, „Przegląd Lekarski” 1970, seria 2, nr 4, s. 5. [↑](#footnote-ref-424)
424. E. Lewandowski, *Pejzaż etniczny Europy*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa 2004, s. 334 – 335. Zob. E. Brzezicki, *O potrzebie rozszerzenia typologii Kretschmera*, „Życie Nauki”, 1946, t. 1, nr 5, s. 261 – 366; E. Lewandowski, *Charakter narodowy Polaków i innych,* Wyd. drugie rozszerzone, Warszawskie Wydawnictwo Literackie, MUZA SA, Warszawa 2008. [↑](#footnote-ref-425)
425. Zob. hasło: „**człowiek jednowymiarowy**”. [↑](#footnote-ref-426)
426. Zob. H. Marcuse, *Człowiek jednowymiarowy. Badania nad ideologią rozwiniętego społeczeństwa przemysłowego,*tekst opracował i wstępem poprzedził W. Gromczyński, PWN, Warszawa 1991, s. 306 i n. [↑](#footnote-ref-427)
427. K. Marks F. Engels, *Ideologia niemiecka …*, (w:) MED. 3, 37-38. [↑](#footnote-ref-428)
428. K. Marks (1818 - 1883), F. Engels (1820 – 1895), *Manifest Partii Komunistycznej*, (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła,* t. 4, Wyd. drugie poprawione, KiW, Warszawa 1986, s. 666. [↑](#footnote-ref-429)
429. Aktualnie – jak się wydaje – w budownictwo socjalizmu włącza się także burżuazję; np., w Chinach rządzi partia komunistyczna, wspierana przez burżuazję. Jest to nowy problem dla teorii budownictwa socjalizmu. [↑](#footnote-ref-430)
430. Zob. MED 29, 53. [↑](#footnote-ref-431)
431. Zob. W. I. Lenin, *O naszej rewolucji,* (w:) Tenże, *Dzieła wybrane*, t. II, KiW, Warszawa 1949, s. 992 - 995. [↑](#footnote-ref-432)
432. Zob. M. Castells, *Koniec tysiąclecia*, przekł. J. Stawiński, S. Szymański, M. Marody (red. naukowa), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 10. [↑](#footnote-ref-433)
433. Zob. K. Olechnicki, P. Załęcki, *Słownik socjologiczny*, Wydawnictwo GRAFFITI BC, Toruń 1998. [↑](#footnote-ref-434)
434. L. Kruczkowski pokazuje to w dramacie pt.: *Niemcy,* PIW, Warszawa 1949. Wszyscy mieszkańcy miasta uciekli z niego przed wojskami radzieckimi. Pozostał tylko jeden. Pytany przez żołnierzy, dlaczego został? Odpowiada: **Ja jestem lekarzem tego miasta**. Ja nie mogłem porzucić przypisanej mi roli społecznej. [↑](#footnote-ref-435)
435. Zaob. E. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, z oryginału niemieckiego przełożył oraz opatrzył wstępem i przypisami R. Ingarden, t. II, PWN, Warszawa 1957, s. 451 – 452; A 711; B 739. [↑](#footnote-ref-436)
436. Zob. W. Marciszewskiego, Sztuka dyskutowania, Warszawa 1969. [↑](#footnote-ref-437)
437. **Entymemat** - <gr. *enthýmēma* = myśl, zamysł>. Wnioskowanie dedukcyjne, w którym przemilczano jakąś przesłankę lub przesłanki, najczęściej ze względu na ich oczywistość. Niekiedy członem przemilczanym bywa oczywista konkluzja. [↑](#footnote-ref-438)
438. Zob. A. Lekka-Kowalik, *Dyskusja*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 2, Lublin 2001; Arystoteles, *Retoryka*, (w:) Tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 6, Przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył H. Podbielski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001, s. 265 – 478; Arystoteles, *Retoryka dla Aleksandra*, (w:) Tamże, s. 479 - 561. [↑](#footnote-ref-439)
439. Zob. J. Kosiński, *Malowany ptak*, Warszawa 1965; E. Redliński, *Konopielka*, Warszawa 1973. [↑](#footnote-ref-440)
440. Zob. E. Aronson, *Człowiek. Istota społeczna,* Wydawnictwo Naukowe PWN, W-wa 1997. *Człowiek. Istota społeczna. Wybór tekstów*, E. Aronson (red.), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002; T. Kotarbiński, *Sprawność i błąd. Z myślą o dobrej robocie nauczyciela*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1960; Tenże, *Traktat o dobrej robocie*, ZNiO, Wrocław – Warszawa – Kraków 1969; Tenże, *Prakseologia*, ZNiO, Wydawnictwo PAN, Wrocław. Warszawa. Kraków 2003. [↑](#footnote-ref-441)
441. Zob. J. Gałkowski, *Działanie*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. IV, Lublin 1985. [↑](#footnote-ref-442)
442. Mt 7, 20. [↑](#footnote-ref-443)
443. Zob. T. Kotarbiński, *Abecadło praktyczności*, Warszawa 1972, s. 60 – 66. [↑](#footnote-ref-444)
444. Ale tylko i wyłącznie wtedy, kiedy formy działania są w jedności z jego treścią. [↑](#footnote-ref-445)
445. T. Kotarbiński, *Abecadło praktyczności*, Warszawa 1972, s. 67 – 71. [↑](#footnote-ref-446)
446. Zob. T. Kotarbiński, *Prakseologia*. *Część II,* (w:) *Dzieła wszystkie*, ZNiO, Wydawnictwo PAN, Wrocław. Warszawa. Kraków 2003, s. 16 – 21. [↑](#footnote-ref-447)
447. Zob. F. Znaniecki, *Wstęp do socjologii*, opracowanie tekstu i wprowadzenie St. Burakowski, PWN, W-wa 1988, s. 196 - 197. [↑](#footnote-ref-448)
448. Tamże, s. 199. [↑](#footnote-ref-449)
449. J 19, 4 - 6. „A Piłat (ok. 30 r. p. n. e. – 38 r. n. e.) ponownie wyszedł na zewnątrz i przemówił do nich: <<Oto wyprowadzam Go do was na zewnątrz, abyście poznali, że ja nie znajduję w Nim żadnej winy>>. Jezus więc wyszedł na zewnątrz w koronie cierniowej i płaszczu purpurowym. Piłat rzekł do nich: <<**Oto człowiek**>>. Gdy Go ujrzeli arcykapłani i słudzy, zawołali: <<Ukrzyżuj! Ukrzyżuj!>>. Rzekł do nich Piłat: <<Weźcie Go i sami ukrzyżujcie! Ja bowiem nie znajduję w Nim winy>>”. [↑](#footnote-ref-450)
450. B. Suchodolski, *Pedagogika*, (w:) *Encyklopedia pedagogiczna*, W. Pomykało (red.), wyd. pierwsze, Fundacja Innowacja, Warszawa 1993, s. 535. [↑](#footnote-ref-451)
451. K. Toeplitz, *Nad Kierkegardem i egzystencjalizmem*, (w:) S. Kierkegaard, *Okruchu filozoficzne. Chwila,* przeł., wstęp. i komentarzem opatrzył K. Toeplitz, PWN, Warszawa 1988, s. XX – XXI. [↑](#footnote-ref-452)
452. Tamże, s. XXVI. [↑](#footnote-ref-453)
453. Zob. W. Gromczyński, *Egzystencjalizm Jean-Paula Sartre’a*, (w:) *Filozofia współczesna*, Z. Kuderowicz (red.), Wiedza Powszechna, Warszawa 1983, s. 238 – 253. [↑](#footnote-ref-454)
454. *Listy filozoficzne*, List nr 18. [↑](#footnote-ref-455)
455. Zob. J.-P. Sartre, *Byt i nicość. Zarys ontologii fenomenologicznej*, przekł. J. Kiełbasa, P. Mróz, R. Abramców, R. Ryziński, P. Małochleb, posłowie napisał P. Mróz, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2007. [↑](#footnote-ref-456)
456. Zob. J.-P., Sartre, *Le critique de la raison dialectique*, (*Krytyka rozumu dialektycznego*), t. 1 (1960), t. 2 – niedokończony (1980), Wyd. Gallimard, Paris. [↑](#footnote-ref-457)
457. Zob. S. Kierkegaard, *Wprawki do chrześcijaństwa. Anti-Climacusa nr I, II, III wydane przez SØrena Kierkegaarda,* przekład, wstęp i przypisy A. Szwed, W-wa 2004; Tenże, *Bojaźń i drżenie*, z oryginału duńskiego przełożył i wstępem opatrzył J. Iwaszkiewicz, Zysk i S-ka Wydawnictwo; Tenże, *Choroba na śmierć*, z oryginału duńskiego przełożył J. Iwaszkiewicz, Zysk i S-ka Wydawnictwo; Tenże, *Dziennik uwodziciela i inne pisma,* W-wa 2009; Tenże*, Albo – Albo,* t. I , z oryginału duńskiego przełożył i wstępem opatrzył J. Iwaszkiewicz, t. II, z oryginału duńskiego przełożył i przypisami opatrzył K. Toeplitz, wiersze w tłumaczeniu J. Iwaszkiewicza, PWN, W-wa 1982; Tenże, *Pojęcie lęku. Proste rozważania o charakterze psychologicznym, odniesione do dogmatycznego problemu grzechu pierworodnego autorstwa Vigiliusa Haufniensisa*, przekład, wstęp i przypisy A. Szwed, De Agostini Polska Sp. z o. o., W-wa 2002; J. P. Sartre, *Dramaty. Muchy. Przy drzwiach zamkniętych. Ladacznica z zasadami. Niekrasow*, tłum. J. Lisowski, J. Kott, W-wa 1956; Tenże, *Drogi wolności*, tłum. J. Rogoziński, Warszawa 1957-1958; *Mur,* tłum. J. Lisowski, Warszawa 1958; Simone de Beauvoir, *Siłą rzeczy*, t. I, II, przełożył J. Pański, PIW, Warszawa 1967. [↑](#footnote-ref-458)
458. *Rdz* 1, 26. [↑](#footnote-ref-459)
459. *Rdz* 1, 28. [↑](#footnote-ref-460)
460. Zob. H. Skolimowski, *Filozofia żyjąca. Eko-fi­lozofia jako drzewo życia*, W-wa 1993; Tenże, *Medytacje o prawdziwych wartościach człowieka, który poszukuje sensu życia,* Wrocławska Oficyna Wydawnicza, Wrocław 1991; Tenże, *Święte siedlisko człowieka. O magii i pięknie życia*, tłum. R. Palusiński, Centrum Uniwersalizmu przy Uniwersytecie Warszawskim, Polska Federacja Życia, W-wa 1999; Tenże, *Wizje nowego milenium*, Wydawnictwo EJB, Kraków 1999; *Filozofia i ekologiaw poszukiwaniu nowego stosunku do przyrody*, Łódź 1993; B. Devall, *Eko­logia głęboka. Żyć w przekonaniu, iż natura coś znaczy*, W-wa 1994; W. Tyburski, *Etyka a ekologia*, Toruń 1995; K. Waloszczyk, *Kryzys ekolo­giczny w świetle ekofilozofii*, Łódź 1996; Z. Piątek, *Etyka środowiskowa. Nowe spojrzenie na miejsce człowieka w przyrodzie,* Kraków 1998; S. Zięba, *Natura i człowiek w ekologii humanistycznej*, Lublin 1998; A. Maryniarczyk, *Metafizyka w ekologii,* Lublin 1999; Encyklika Laudato SI’ Ojca Świętego Franciszka poświęcona trosce o wspólny dom z dnia 24 maja 2015 r. [↑](#footnote-ref-461)
461. Z. Wróblewski, *Ekologii filozofia*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 3, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2002, s. 67 – 77. [↑](#footnote-ref-462)
462. D. H. Meadows, D. L. Meadows, J. Randers, *Przekraczanie granic. Globalne załamanie czy bezpieczna przyszłość*, tłum. Z. Dobrska, Centrum Uniwersalizmu przy UW, Polskie Towarzystwo Współpracy z Klubem Rzymskim, W-wa 1995, s. 1 – 2. [↑](#footnote-ref-463)
463. Zob. tamże, s. 96. [↑](#footnote-ref-464)
464. Odróżniam cywilizację i kulturę ludzką. **Najwyższa abstrakcja pojęcia kultury obejmuje to wszystko, co człowieka wytworzył;** to, co nie powstało na drodze naturalnej, ale jest efektem działania ludzi, dzięki swoiście ludzkim cechom gatunkowym: biologicznym, duchowym i społecznym; działania, które są treścią **wzrastania człowieka w jego człowieczeńskości**. Schodząc na niże poziomy owej **abstrakcyjności** odnajdujemy działy kultury, np. humanistyka, nauki społeczne, technika, itd. Na kolejnym poziomie abtrakcyjności tego pojęcia spotykamy działy bardziej szczegółowe, np. technika uprawy roślin, technika budowy okręstów, itd. Przez cywilizację zaś rozumiem metodę tworzenia kultury. Zob. F. Koneczny, *O wielości cywilizacji*, Skład Główny: Gebethner i Wolf, Kraków 1935. [↑](#footnote-ref-465)
465. Zob. A. Kondratow, *Zaginione cywilizacje*, PIW, Warszawa 1971; A. Marks, *Atlantyda – fantazja czy rzeczywistość*, KAW, Gdańsk 1986; Platon, *Timajos*, (w:) Tenże, *Dialogi,* Tower Press, Gdańsk 2000. [↑](#footnote-ref-466)
466. Treści ekologiczności zaczerpnąłem z pracy A. J. Karpiński, *Prywatna własność środków produkcji. Od ojcobójstwa do syna marnotrawnego,* wyd. drugie uzupełnione, Gdańsk 2013, s. 89 – 94. Zob. K. Marks, *W kwestii żydowskiej*, (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 1, K i W, Warszawa 1960, s. 420 – 456. [↑](#footnote-ref-467)
467. W latach 1896 - 1898 E. Bernstein publikował w „Neue Zeit” - piśmie socjaldemokracji niemieckiej, artykuły pod tytułem *Problemy socjalizmu.* W 1899 roku wydał książkę pt. *Die Voraussetzungen des Sozialismus und die Aufgabe der Sozialdemokratie* (*Zasady socjalizmu i zadania socjalnej demokracji*, Lwów 1901). W pracach tych **Bernstein odrzucał ideę walki klasowej i dyktatury proletariatu** mówiąc, że nastąpi powolne przerastanie kapitalizmu w socjalizm bez potrzeby rewolucji proletariackiej. Zanegował więc cele dalekosiężne ruchu robotniczego i absolutyzując jego doraźne interesy, co ilustruje zdanie Bernsteina: „**To, co nazywamy pospolicie ostatecznym celem, jest dla mnie niczym, ruch jest wszystkim”.** Bernstein przekształcał socjaldemokrację z partii rewolucji społecznej w partię reform społecznych. [↑](#footnote-ref-468)
468. Są to: **1. Kanon jedynej zgodności**: jeżeli jakaś okoliczność stale towarzyszy występowaniu badanego zdarzenia, podczas gdy inne okoliczności ulegają zmianie, to okoliczność ta jest przyczyną albo skutkiem badanego zdarzenia; **2**. **Kanon jedynej różnicy**: jeżeli jakaś okoliczność zachodzi, gdy dane zdarzenie występuje, a nie zachodzi, gdy dane zdarzenie nie występuje, podczas gdy pozostałe okoliczności za każdy razem są te same, to okoliczność ta jest skutkiem albo przyczyna danego zdarzenia. **3. Kanon zmian współtowarzyszących**. Jeżeli jedno zdarzenie zmienia się wraz ze zmianą drugiego zdarzenia, podczas gdy towarzyszące im okoliczności nie ulegają zmianie, to pomiędzy tymi zdarzeniami zachodzi związek przyczynowy. **4. Kanon połączonych metod zgodności i różnicy.** Jeśli dwa lub więcej przypadków, gdzie dane zdarzenie zachodzi, ma jedną wspólną okoliczność, podczas gdy dwa lub więcej przypadków, w których ono zachodzi, nie ma ze sobą nic wspólnego poza tym, że nie ma w nich tej okoliczności, to wówczas ta okoliczność, co do której jedynie te dwa zespoły przypadków się różnią, jest skutkiem albo przyczyną danego zdarzenia. **5**. **Kanon reszt**. Gdy odejmiemy z jakiegoś zdarzenia te jego składniki, które, jak wiemy z poprzednich wniosków indukcyjnych, są skutkiem pewnych określonych poprzedników, to reszta tego zdarzenia jest skutkiem pozostałych poprzedników. Zob. *Mała encyklopedia logiki*, ZNiO, Wrocław. Warszawa. Kraków 1970. [↑](#footnote-ref-469)
469. Zob. J. Sztumski, *Wstęp do metod i technik badań społecznych*, Wydanie szóste zmienione i uzupełnione, Katowice 2005, s. 101 – 114. A. Biela, *Eksperyment,* (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. IV, Lublin 1985. [↑](#footnote-ref-470)
470. Zob. G. W. F. Hegel, *Fenomenologia ducha*, t. I i II, przełożył i objaśnieniami opatrzył A. Landman, PWN, Warszawa 1965. [↑](#footnote-ref-471)
471. Arystoteles, *Metafizyka*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył K. Leśniak (w:) Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 2, PWN, Warszawa 1990, s. 687 – 688; 1014 a, 26 - 36. [↑](#footnote-ref-472)
472. Tamże, 1014 b, 4 – 6. [↑](#footnote-ref-473)
473. Tamże, 1014 b 14-15. [↑](#footnote-ref-474)
474. Zob. Krąpiec, Dz VII 185 - 202; L. Borkowski, *Logika formalna,* W-wa 1970, 1977, 146 - 251; *Mała encyklopedia logiki*, ZNiO, Wrocław–Warszawa-Kraków 1970; A. Maryniarczyk, *Element*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 3, Lublin 2002. [↑](#footnote-ref-475)
475. Zob. M. Senkowska-Gluck, *Pojęcie elity i jego przydatność do badań historycznych*, (w:) *Społeczeństwo polskie XVIII i XIX wieku,* t. VII: *Studia o grupach elitarnych*, J. Leskiewiczowa (red.), W-wa 1982, s. 11; M. Żyromski, *Teorie elit a systemy polityczne,* Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2007, s. 21. [↑](#footnote-ref-476)
476. Z. Bauman, *Elita*, (w:) *Wielka encyklopedia powszechna*, t. 3, Warszawa 1964. [↑](#footnote-ref-477)
477. L. V. Babayeva, *Elite conceptions of Russia’s prezent and future,* (w:) *Postkomunist elites and democracy in Eastern Europe*, ed. J. Higley, J. Pakulski, W. Wesołowski, Baingstoke 1998, s. 98-99. Cyt. za M. Żyromski, *Teorie elit*… dz. cyt., s. 29 – 30. [↑](#footnote-ref-478)
478. Informacja TVP INFO z 17 stycznia 2017 roku. [↑](#footnote-ref-479)
479. M. Hempoliński, *Filozofia współczesna. Wprowadzenie do zagadnień i kierunków*, PWN, 1989, s. 124 - 125. [↑](#footnote-ref-480)
480. Zob. Z. Chlewiński, *Emocja* (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 4, Lublin 1985. [↑](#footnote-ref-481)
481. Zob. W. I. Lenin, *Materializm a empiriokrytycyzm*, (w:) Tenże, *Dzieła wszystkie,* t. 18, KiW, Warszawa1984. [↑](#footnote-ref-482)
482. Zob. *Filozofia a nauka. Zarys encyklopedyczny*, ZNiO, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, Łódź 1987, s. 476. [↑](#footnote-ref-483)
483. Zob. A. Schopenhauer, *Erystyka, czyli sztuka prowadzenia sporów*, Oficyna Wydawnicza Alma-Press, Warszawa 2005; Arystoteles, *Retoryka,* przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył H. Podbielski, (w:) Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 6, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001. [↑](#footnote-ref-484)
484. Zob. M. Ziółkowski, *Eschatologia*, Wydawnictwo Diecezjalne, Sandomierz 1958, s. 5. [↑](#footnote-ref-485)
485. J. Mucha, *Stosunki etniczne we współczesnej myśli socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006. [↑](#footnote-ref-486)
486. **Eutymia** = gr*. euthymie* = radość, pogodny nastrój, spokój duszy. [↑](#footnote-ref-487)
487. Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, PWN, Warszawa 1984, s. 409 – 410. [↑](#footnote-ref-488)
488. Szlachectwo zobowiązuje. [↑](#footnote-ref-489)
489. A. J. Karpiński, *Pojęciowe i kategorialne treści nazwy „kobieta” i „zdrowie kobiety*”, (w:) *Bezpieczeństwo zdrowotne kobiet w XXI wieku. Wybrane problemy społeczno-prawne*, M. Borkowski, A. Wesołowska (red.), Wyd. GSW, Gdańsk 2015, s. 13 – 29. [↑](#footnote-ref-490)
490. Zob. M. Nowaczyk, *Ewolucjonizm kulturowy a religia*, PWN, Warszawa 1989 i zamieszczoną tam bibliografię; E. B. Tylor, *Cywilizacja pierwotna. Badania rozwoju mitologii, filozofii, wiary, mowy, sztuki i zwyczajów,* t. I i II, Warszawa 1896 – 98; L. H. Morgan, *Społeczeństwo pierwotne, czyli badania kolei ludzkiego postępu od dzikości przez barbarzyństwo do cywilizacji*, Warszawa 1887; F. Engels, *Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa. W związku z badaniami Lewisa Henry Morgana*, (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła,* t. 21, K i W, Warszawa 1969, s. 27 – 195 (MED 21, 27 – 195). [↑](#footnote-ref-491)
491. Zob. F. Znaniecki, *Wstęp do socjologii*, *Wprowadzenie* S. Burakowski, PWN, Warszawa 1988, s. 329. Zob. ponadto s. 330, 344, 345. [↑](#footnote-ref-492)
492. Zob. É. Durkheim, *Zasady metody socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 27 - 41. [↑](#footnote-ref-493)
493. F. Fukuyama, *Koniec historii*, przekł. T. Bieroń, M. Wichrowski, Zysk i S-ka, Wydawnictwo, Poznań 1996. [↑](#footnote-ref-494)
494. Monomania - <mono + gr. *mania* = szaleństwo>. Chorobliwe opanowanie umysłuprzez jedną myśl, skupianie uwagi na jednym przedmiocie idei. „Oderwani od realnego życia inteligenci naszego miasta dziwaczeli, zapadali na monomanię, przedwcześnie stawali się tetrykani albo chorawali na galopującą dewocję”, J. Putrament, *Rzeczywistość,* Czytelnik, W-wa 1947, s. 331. [↑](#footnote-ref-495)
495. W. Żukrowski, *Piórkiem flaminga czyli opowiadania przewrotne*, Warszawa 1948, s. 140. [↑](#footnote-ref-496)
496. A. Świętochowski, *Piękna. Pisma*, Gebethner i Wolff t. 4, s. 160. [↑](#footnote-ref-497)
497. Zob. *Faszyzmy europejskie (1922 – 1945) w oczach współczesnych i historyków,* wybrał i wstępem opatrzył T. Borejza, Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Warszawa 1979; W. Laqveur, *Faszyzm. Wczoraj. Dziś. Jutro*, Warszawa 1998; R. Eatwell, *Faszyzm. Historia*, przełożył T. Oljasz, *Wstęp* do wydania polskiego dr hab. M. Zmierczak, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 1999; J. T. Gross, *Faszyzm*, (w:) *Encyklopedia socjologii*, t. 1, Oficyna Naukowa, Warszawa 1998 i zamieszczoną tam bibliografię problemu. [↑](#footnote-ref-498)
498. *Encyklopedia filozofii*, T. Honderich (red.), przekład J. Łoziński, Zysk i S-ka, Wydawnictwo, Poznań 1998, s. 242. [↑](#footnote-ref-499)
499. Th. Langan, *Filozofia niemiecka*, (w:) E. Gilson, T. Langan, A. A. Maurer, *Historia filozofii współczesnej. Od Hegla do czasów najnowszych*, przełożyli B. Chwedończuk, S. Zalewski, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1977, s. 98. [↑](#footnote-ref-500)
500. Tamże, s. 100 – 101. [↑](#footnote-ref-501)
501. Tamże, s. 101. [↑](#footnote-ref-502)
502. Tamże, s. 102. [↑](#footnote-ref-503)
503. E. Husserl, *Formale Und Transcendentale Logik*, (w:) „Jahrbuch für Philosophie und Phäneomenologische Forschung”, t. X, s. 246; cyt. za Th. Langan, *Filozofia niemiecka*, (w:) E. Gilson, T. Langan, A. A. Maurer, *Historia filozofii współczesnej. Od Hegla do czasów najnowszych,* przełożyli B. Chwedończuk S. Zalewski, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1977, s. 102 – 103. [↑](#footnote-ref-504)
504. Tamże. [↑](#footnote-ref-505)
505. E. Husserl, *Cartesianische Meditationen und Pariser Vorträge*, Husserliana I, Haag 1950, s. 135; Zob. E. Husserl, *Medytacje kartezjańskie z dodaniem uwag krytycznych Romana Ingardena*, przełożył A. Wajs, przekład przejrzał i wstępem poprzedził A. Półtawski, PWN, Warszawa 1982. [↑](#footnote-ref-506)
506. Tamże. [↑](#footnote-ref-507)
507. Tamże, s. 104 – 105. [↑](#footnote-ref-508)
508. Tamże, s. 105. [↑](#footnote-ref-509)
509. Tamże, s. 106. [↑](#footnote-ref-510)
510. Zob. J. Krokos, *Koncepcja fenomenologii w ujęciu Husserla, Pfändera, Schelera i niektórych ich uczniów*, Katolicka Agencja Wydawnicza „MAG”, b. d. w. oraz zamieszczoną tam bibliografię; E. Husserl, *Idea fenomenologii. Pięć wykładów*, przełożył i przypisami opatrzył J. Sidorek, tłumaczenie przejrzał i wstępem poprzedził A. Półtawski, PWN, Warszawa 1990; Tenże, *Kryzys europejskiego człowieczeństwa a filozofia*, przełożył i wstępem opatrzył J. Sidorek, Warszawa 1993; Tenże, *Kryzys nauk europejskich i fenomenologia transcendentalna*, przełożyła S. Walczewska, Papieska Akademia Teologiczna, Kraków 1987; E. Husserl, *Wykłady z fenomenologii wewnętrznej świadomości czasu*, przełożył i przypisami opatrzył J. Sidorek, tłumaczenie przejrzał i wstępem poprzedził A. Półtawski, PWN, Warszawa 1989; R. Ingarden, *Z badań nad filozofią współczesną*, PWN, Warszawa 1963, s. 269 - 639. [↑](#footnote-ref-511)
511. Dynamizm - <gr. *dynamis* = siła>. Moc, siła nadziemska, wywołująca nadzywczajne skutki. Mieści się w naturze, przedmiotach nazywanych amuletami, miejscach, zwierzętach, osobach. Dynamizm zdobywa się przez ćwiczenie, np. post, pozostawanie w samotności, uzdalniającego do skutecznego działania we wszystkich przestrzeniach ludzkiego życia. Zob. T. Chodzidło, H. Zimoń, *Dynamizm*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, Tom 4, Lublin 1985. [↑](#footnote-ref-512)
512. Zob**.I.** Radziszewski, Geneza religii w świetle nauki i filozofii, 1911, s. 72-81; M. Skrzypek, Lektury religioznawcze młodego Marksa, „Euhemer” nr 4, 1983, s. 3 - 14; H. Zimoń, *Fetyszyzm*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, Tom 5, Lublin 1989. [↑](#footnote-ref-513)
513. #### M. Rej, *Krótka rozprawa między trzema osobami, Panem, Wójtem a Plebanem, którzy i swe, i innych ludzi przygody wyczytają**, a takież i zbytki, i pożytki dzisiejszego świata*, <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/krotka-rozprawa-miedzy-trzemi-osobami.html>, data dostępu 12, 09, 2018.

     [↑](#footnote-ref-514)
514. Oto przykład: „Synami Noego, którzy wyszli z arki, byli Sam, Cham i Jafet. Cham był ojcem Kanaana. Ci trzej byli synami Noego i od nich to zaludniła się cała ziemia. Noe był rolnikiem i on to pierwszy zasadził winnicę. Gdy potem napił się wina, odurzył się nim i leżał nagi w swym namiocie. Cham, ojciec Kanaana, ujrzawszy nagość swego ojca, powiedział o tym dwu swym braciom, którzy byli poza namiotem. Wtedy Sam i Jafet wzięli płaszcz i trzymając go na ramionach weszli tyłem do namiotu i przykryli nagość swego ojca; twarzy zaś swych nie odwracali, aby nie widzieć nagości swego ojca. Kiedy Noe obudził się po odurzeniu winem i dowiedział się, co uczynił mu jego młodszy syn, rzekł: <<Niech będzie przeklęty Kanaan! Niech będzie najniższym sługą swych braci!>>. A potem dodał: <<Niech będzie błogosławiony Pan, Bóg Sema! Niech Kanaan będzie sługą Sema! Niech Bóg da i Jafetowi dużą przestrzeń i niech on zamieszka w namiotach Sema, a Kanaan niech będzie mu sługą>>”. Rdz 9, 18 – 27. [↑](#footnote-ref-515)
515. Zob. Pseudo-Dionizy Areopagita, *Pisma teologiczne II. Hierarchia niebiańska, Hierarchia kościelna*, tłum. z języka greckiego M. Dzielska, *Przedmowa* ks. Tomasz Stępień, Wydawnictwo Znak, Kraków 1999. [↑](#footnote-ref-516)
516. Zob. W. Kula, *Teoria ekonomiczna ustroju feudalnego*, Warszawa 1962; T. Manteuffel, *Kultura Europy średniowiecznej*, Warszawa 1974; B. Zientara, *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku,* Warszawa 1981, s. 168 - 169; A. Weiss, Feudalizm, (w:) Encyklopedia katolicka, t. 5, Lublin 1989. [↑](#footnote-ref-517)
517. Zob. Wł. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. III, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004, s. 104 – 106; Zob. A. Krzesiński, *Jak należy rozumieć filozofię fikcji Vaihingera?* Kraków 1924. [↑](#footnote-ref-518)
518. F. Engels, *Ludwik Feuerbach i zmierzch klasycznej filozofii niemieckiej*, (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła,* t. 21, KiW, Warszawa 1969, s. 316 – 317. [↑](#footnote-ref-519)
519. A. Schopenhauer, *Aforyzmy. O mądrości życia*, przeł., wstępem i przypisami opatrzył J. Garewicz, Czytelnik, Warszawa 1974, s. 67 – 68. [↑](#footnote-ref-520)
520. Tamże, s. 69 – 70. [↑](#footnote-ref-521)
521. Zob. *Antropologia,* A. Malinowski i J. Strzałko (red.), PWN, Warszawa – Poznań 1985. [↑](#footnote-ref-522)
522. J. Piaget, *Mądrość i złudzenia filozofii*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1987, s. 6. [↑](#footnote-ref-523)
523. E. Kant, *Krytyka czystego rozumu,* z oryginału niemieckiego przełożył oraz opatrzył wstępem i przypisami R. Ingarden, t. 1, PWN, Warszawa 1957, s. 40, B XXVII. [↑](#footnote-ref-524)
524. Zob. E. Kant, *Krytyka czystego rozumu…*dz. cyt., s. 40; B XXVII. [↑](#footnote-ref-525)
525. W Polsce używa się pojęcia „zjawisko”. O przyczynie tego stany rzeczy R. Ingarden pisze: Kant posługuje się terminem „Verstand” „… w dwu znaczeniach: **a. potocznym**, w którym można po niemiecku używać tego słowa zamiennie z potocznym „Vernunft”, a w którym można go oddać po polsku słowem „rozum”, „umysł” itp. w potocznym rozumieniu, **b. w specjalnym**, tj. specjalnie przez siebie ukutym znaczeniu, w którym przeciwstawia go terminowi „Vernunft”. W tym drugim znaczeniu „Verstand” oznacza „… poznawczą władzę umysłu ludzkiego, którą Kant na swój sposób pojmuje (definicja na s. 139 brzmi: <<…intelekt jest zdolnością wytwarzania samemu przedstawień lub też samorzutnością poznania… Intelekt to zdolność pomyślenia przedmiotu naoczności zmysłowej. Żadnej z tych własności nie należy przedkładać nad drugą. **Bez zmysłowości nie byłby nam dany żaden przedmiot, bez intelektu żaden nie byłby pomyślany**. **Myśli bez treści naocznej są puste, dane naoczne bez pojęć – ślepe>>** - A. J. K.). Chmielowski tłumaczy słowo <<Verstand>> w tym specjalnym znaczeniu przez <<rozsądek>>. Słowo to jednak nie nadaje się na tłumaczenie kantowskiego <<Verstand>> w znaczeniu **(b).** Znaczenie jego bowiem nosi wybitnie charakter **1.**pewnej władzy stosowanej przez człowieka przy rozstrzygnięciach natury praktycznej (w **działaniu**), **2.** zawiera w sobie moment dodatniej oceny tejże władzy. Rozsądek stanowi pewną zaletę **człowieka** umiejącego właściwie kierować swym **działaniem,** wybierać to, które unikając ewentualnych niebezpieczeństw, nieostrożności czy innych wad postępowania, doprowadza do wyniku korzystnego dla osoby działającej lub dla sytuacji, która ma być rozwiązana. Obydwa te momenty są zupełnie obce dla <<Verstand>> w znaczeniu specjalnym *Krytyki czystego rozumu*. <<Rozsądek>> to raczej tyle, co <<praktische Vernunft>> u Kanta. Powstała stąd trudność, **jak oddać po polsku <<Verstand>> w znaczeniu (b).** Nie można bowiem było zachować sposobu tłumaczenia zastosowanego przez Chmielowskiego. Trudno zaś było znaleźć inne słowo polskie, które by się dobrze nadawało dla oddania pojęcia Kantowskiego. **Najwłaściwiej byłoby oddać <<Verstand>> przez <<rozum>>, zaś <<Vernunft>> przez <<intelekt>> (ewentualnie z dodatkiem <<spekulatywny>>).** Trzeba by w takim razie zmienić dotychczas używany tytuł *Krytyki czystego rozumu*. Na to zaś nie chciał się zgodzić Komitet Redakcyjny BKF. Nie pozostawało więc nic innego, jak tylko dla **<<Vernunft>> zachować słowo <<rozum>>, zaś <<Verstand>> oddać przez <<intelekt>>,** co, m. in., o tyle się zgadza, że Kant sam (*nota bene* w okresie przedkrytycznym) posługiwał się w swej łacińskiej *Dysertacji* z r. 1779 słowem <<*intellectus*>>. Nie jest to jednak rozwiązanie zadowalające. W każdym razie jednak jest lepsze niż zachowanie terminu <<rozsądek>>. Trzeba słowo <<intelekt>> brać nie w potocznym znaczeniu, używanym w języku polskim, lecz nadać mu znaczenie, jakim Kant obdarza termin „Verstand”, w swej *Krytyce*. I on odbiega od potocznego znaczenia tego wyrazu”. E. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, z oryginału niemieckiego przełożył oraz opatrzył wstępem i przypisami, R. Ingarden, t. I, PWN, Warszawa 1957, s. 14 – 15. [↑](#footnote-ref-526)
526. **Mądrym jest ten, kto posiadł mądrość**, czyli prezentuje sobą wiedzę o tym, że **dobro**, to, tu i teraz, a więc **dobra** konkretnego przedstawienia, jego opis jest prawdziwy i mieści się w abstrakcji dobra jako dobra, czyli tym, co jest pewną transcendencją, wyobrażeniem dobra, jego istoty będącej prawdą. [↑](#footnote-ref-527)
527. Zob. Homer, *Dzieła,* t. I, *Iliada*, tłum. F. K. Dmochowski, t. II, *Odyseja*, tłum. L. Siemieński, Warszawa 1990. [↑](#footnote-ref-528)
528. Zob. Hezjod, *Prace i dnie*, przełożył opracował W. Steffen, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wrocław 1952; A. Krokiewicz, *Zarys filozofii greckiej. Od Talesa do Platona*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1971. [↑](#footnote-ref-529)
529. Fliunt – miasto Peloponezu nad Azopem, między Sycjonią, Argolidą, Kleonią i górą Stympalem, dotąd przez teraźniejszych Greków Stafliką nazywane. [↑](#footnote-ref-530)
530. Cyceron, *Rozmowy tuskulańskie*, V 3, 8 – 10, Warszawa 2009, s. 200; Zob. J. Gajda, *Pitagorejczycy*, Wiedza Powszechna, Warszawa, 1996, s. 28. [↑](#footnote-ref-531)
531. Platon, *Państwo*, 525 B. [↑](#footnote-ref-532)
532. Tamże, 527, B. [↑](#footnote-ref-533)
533. **Istotowość wiedzy filozoficznej** jest oczywista dla Platona i Arystotelesa. Ten drugi w paragrafie 6 Księgi Z *Metafizyki*, wyjaśnia, że wiedza o każdej rzeczy polega na poznaniu istoty tej rzeczy. To samo odnosi się do dobra i do innych rzeczy. Rzecz i jej istota stanowią jedność. Każda pierwotna i samoistna rzecz jest identyczna ze swoją istotą. Zob. Arystoteles, *Metafizyka*, (w:) *Dzieła wszystkie*, PWN, Warszawa 1990, s. 725; 1031 b.

     Dlaczego więc współcześnie filozofię definiuje się jako **ogólną wiedzę o świecie**? Tak przedstawia filozofię The Rt. Hon. Lord Quinton. Pisze on, że metafizyka podchodzi do swego głównego problemu: ogólnej natury świata. „Dociera ona do tez bardzo ogólnych i nierzadko zaskakujących…“. Zob. Tenże, *Filozofia* (w:) *Encyklopedia filozofii*, T. Honderich (red.), t. 1, przekład J. Łoziński, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań 1998, s. 252. Również w *Słowniku języka polskiego* pisze się, że „filozofia… (to – A. J. K.) najbardziej ogólna, fundamentalna, racjonalna i krytyczna wiedza o wszystkim, co istnieje“. <https://encyklopedia.pwn.pl/hasło/filozofia:3900997.html>; dostęp: 15. 06 2019.

     **Kategorię ogólności poddał krytyce już E. Kant** powiadając, że „doświadczenie jest niewątpliwie pierwszym wytworem, którego dostarcza nasz intelekt, opracowując surowy materiał wrażeń zmysłowych. Dzięki temu właśnie jest ono pierwszym pouczeniem, a w dalszym ciągu tak niewyczerpanym źródłem nabywania owej wiedzy, że w łaczących się z sobą epokach życia wszystkich przyszłych pokoleń nie będzie się nigdy odczuwało braku nowych wiadomości, które mogą być na tym polu zebrane. Mimo to nie jest to wcale jedyne pole, do którego nasz intelekt daje się ograniczyć. Doświadczenie powiada nam wprawdzie o tym, co istnieje, lecz nie mówi, że to co jest, musi być koniecznie takie, a nie inne. Właśnie dlatego nie dostarcza nam ono też **prawdziwej ogólności (istoty – A. J. K.)**, a rozum, który tak żądny jest tego rodzaju poznań, jest przez to doświadczenie raczej **podrażniony niż zaspokojony**. Takie ogólne (istotowe – A. J. K.) poznania zaś, które odznaczają się zarazem wewnętrzną koniecznością, muszą być od doświadczenia niezależne, a same dla siebie jasne i pewne. Nazywa się je przeto **poznaniami *a priori***: gdy przeciwnie to, co jest jedynie zapożyczone z doświadczenia, jest, jak się zwykle mówi, poznawane tylko *a posteriori* lub empirycznie“. E. Kant, *Krytyka czystego rozumu*… dz. cyt., s. 59 – 60, według wydania A.

     W innym miejscy (tamże, s. 192) E. Kant powiada, że **ścisła ogólność nie jest też wcale własnością prawideł empirycznych. Jest ona możliwa tylko w ujęciu transcendentalnym. Zaś ogólność porównawczą można tylko uzyskiwać przez indukcję.** O jakiej więc filozofii mówi się, gdy definiuje się ją jako wiedzę ogólną w wyżej prezentowanym przykładzie? [↑](#footnote-ref-534)
534. Mówiąc o budowniczym ma Arystoteles na myśli twórcę, który posługuje się instrumentem zgodnym z prawami natury, „zapożyczonym od samej natury”, w przeciwieństwie do platońskiego wykonawcy (*techne*), dla którego modelem jest idea. [↑](#footnote-ref-535)
535. Arystoteles, *Zachęta do filozofii*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył K. Leśniak, PWN, Warszawa 1988, s. 16 – 18; Arystoteles, *Zachęta do filozofii*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył K. Leśniak (w:) *Dzieła wszystkie*, t. 6, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001, s. 627 – 663. [↑](#footnote-ref-536)
536. **Wmyślanie w przejaw treści jego istoty jest** wysiłkiem odnoszącym myśl do gatunkowości człowieka. Wszak pojedyncze jednostki ludzkie poznając przejawy nie wmyślają ich istoty samodzielnie. One są wypracowane w ludzkim rozwoju filogenetycznym. W omawianym wysiłku ludzie korzystają z prac wcześniejszych pokoleń. Wdrapują się na ramiona olbrzymów, korzystając z ich myśli kontynuują ich wysiłki. Por. kategorię atomu i kwarki. [↑](#footnote-ref-537)
537. **Atrybutami** - **<**gr. *τά ύπάρχοντα*; łac*. atributum* = cechy należące do rzeczy*> -* nazywamy trwałe, nieodłączne cechy przedmiotu, których nie można pominąć, gdy się o nim mówi. Inaczej, są to takie cechy jakiejś rzeczy, bez których dana rzecz nie jest tą, daną rzeczą. Stosując ujęcie Arystotelesa możemy mówić o **atrybutach „powszechnie prawdziwych**”.

     Tłumaczy on, że „jeżeli jednak istnieje coś, co jest wieczne, nieruchome i rozłączne, to wiedza o tym należy do nauki teoretycznej – a nie fizyki … Fizyka bowiem zajmuje się rzeczami istniejącymi oddzielnie, ale będącymi w ruchu…”. Zaś <<nauka pierwsza>> ma za przedmiot byty zarazem oddzielne i nieruchome... Ta najwyższa nauka musi się zajmować najwyższym rodzajem. Tak więc nauki teoretyczne są cenniejsze od innych nauk, a ta jest najcenniejsza wśród nauk teoretycznych (tłumacz w przyp.: Z tego wynika, że Arystoteles opiera klasyfikacje nauk na **ontologicznej wartości ich przedmiotu**)… Jeżeli nie istnieje inna substancja niż ta, którą ustanowiła przyroda, to fizyka jest nauką pierwszą; jeżeli natomiast istnieje jakaś substancja nieruchoma, to nauka o tej substancji powinna być wcześniejsza i powinna być pierwszą filozofią… Powinno do niej należeć badanie bytu jako takiego, tzn. zarówno jego istoty, jak i atrybutów, które mu przysługują jako bytowi”. Arystoteles, *Metafizyka*,1026 a.

     W *Analitykach wtórych* Arystoteles opisuje atrybuty „prawdziwe w każdym wypadku”; „istotne”; „powszechne” i „przypadkowe”. I pisze: „<<powszechnie prawdziwym>> nazywam **atrybut,** który przysługuje swemu przedmiotowi w każdym przypadku **istotnie i indywidualnie** (tłum. w przyp.: tzn. jako sam, a nie jako będący gatunkiem pewnego rodzaju)”. „Z tego wynika jasno, że co jest <<powszechnie pradziwe>> o swoim przedmiocie, to musi z konieczności temu przedmiotowi przysługiwać. Atrybut istotny i atrybut przysługujący przedmiotowi indywidualnie są identyczne. Na przykład punkt i prosta przysługują linii istotnie, bo należą do liniii jako takiej; i trójkąt jako taki ma dwa kąty proste, bo z istoty swej równy jest dwóm kątom prostym”. Arystoteles, *Analityki wtóre*, przeł. i komentarzem opatrzył K. Leśniak, (w:) Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 1, PWN, Warszawa 1990, s. 263, 73 b. A zatem, Arystoteles pojęciem atrybutu posługuje się, kiedy mówi o istnieniu substancji, istoty rzeczy, o istnieniu bytu jako bytu, jego bycia,w jedności z jego indywidualnym, jednostkowym wyrazem. Substancji i bytu jako bytu atrybuty są konieczną, istotową ich właściwością. Stanowią one „…to, co rozum poznaje o istocie, jako stanowiące jej treść” – powiada B. de Spinoza w *Etyce*, przekł. I. Myślicki, Wyd. AKME, Warszawa 1991, I, określenie 4, s. 3. [↑](#footnote-ref-538)
538. **Celowe** działania ludzkie przekształcające elementy **bycia bytu społecznego**, powodujące ich rozwój i postęp społeczny. [↑](#footnote-ref-539)
539. Dziś jeszcze u **ludów dzikich** oraz u ludów stojących na niższych szczeblach **barbarzyństwa** powszechne jest mniemanie, że zjawiające się we śnie postacie ludzkie są **duszami,** które opuściły na pewien czas ciało. Toteż rzeczywistego **człowieka** czyni się odpowiedzialnym za czyny, których dopuściło się jego widziadło senne wobec śniącego osobnika. Stwierdził to np. Thurn w 1884 roku u Indian Gujany. Przypuszczam, że F. Engels powołuje się tu na Evararda Ferdinanda Thurna, pownownie wydaną pt.: *Among the Indians of Guiana: being sketches, chiefly anthropologic, from the interior of Biritish Guiana*, Londyn 1983. [↑](#footnote-ref-540)
540. F. Engels, *Ludwik Feuerbach i zmierzch klasycznej filozofii niemieckiej,* (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 21, KiW, Warszawa 1969, s. 308 – 310, (MED 21, 308 – 310). Zob. hasło: krytycyzm. [↑](#footnote-ref-541)
541. Zob. A. Karpiński, *Wstęp do socjologii krytycznej…* dz. cyt.,s. 66 – 68. [↑](#footnote-ref-542)
542. Na przykład, zdarza się, że na pytanie, dlaczego został pominięty ten fragment rozważań autora, student odpowiada: „bo to mnie się nie podoba”. A dlaczego się Pani/Panu to nie podoba? – zapytuje promotor. „Bo mi się nie podoba” – odpowiada indagowany(a). Ta odpowiedź uzasadnia **swoiście rozumiana idea wolności, zgodnie z którą rzekomo każdy ma prawo do swoich poglądów.** W odpowiedzi tej własne, potoczne, nierzadko propagandowo - ideologiczne wyobrażenia uznaje się za nienaruszalne. Ich krytykę przyjmuje się za naruszanie tzw. dóbr osobistych. **Warto tu zgodzić się z przekonaniem, że aby mieć jakieś poglądy, to trzeba najpierw nauczyć się myśleć po to, by poglądy te zdobyć, a potem umieć je uzasadnić**. **Samo posiadanie jakichś poglądów, wcale nie przesądza o ich prawdziwości. Chwalenie się posiadaniem poglądów bez ich weryfikacji prawdziwościowej jest atrybutem niedojrzałości.** [↑](#footnote-ref-543)
543. St. Kozyr – Kowalski, *Socjologia, społeczeństwo obywatelskie i państwo*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1999, s. 32. [↑](#footnote-ref-544)
544. 541Dogmatyzm teoretyczny jest produktem rozwoju współczesnej epistemologii. Wyraża się on: **1**. w posługiwaniu się w taki sposób i takimi kategoriami, twierdzeniami ogólnymi**,** które nie zmieniają swej treści, chociaż opisywana przez nie rzeczywistość albo już nie istnieje, albo przekształciła się w nową, diametralnie odmienną. Kategorie te i tezy nie wymagają kontaktu z omawianą przez nie rzeczywistością; **2.** w postaci formalizmu, czyli „dworskiej” lawiny werbalizmu, pustosłowia. Hierarchiczne „dwory”, „towarzystwa” toczą spory wokół pojęć, za którymi nie kryje się żadna rzeczywistość, np. „mowa nienawiści”; **3.** w formie słynnych, rzekomo, sentencji, formuł. Dogmatyk teoretyczny całą swą wiedzę o świecie usiłuje zawrzeć w jednym sformułowaniu, np., „życie jest krótkie i trzeba używać”; „liczy się tylko seks i dolar”; **4.** braku zainteresowania drogą osiągania prawdy. Dogmatyk teoretyczny zapomina o przestrodze Hegla, mówiącej, że droga do prawdy jest jej częścią; że wynik jest trupem bez uwzględnienia drogi jego osiągnięcia; **5.** w deklamacyjnym antydogmatyzmie. Za formułami nie ma działań urzeczywistniające treści głoszonych formuł; np. polskie hasła walki z korupcją. [↑](#footnote-ref-545)
545. St. Kozyr – Kowalski, *Uniwersytet a rynek*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2005. [↑](#footnote-ref-546)
546. Por. *Słownik łacińsko – polski. I – Z*, t. 2, J. Korpanty (red. naukowy), Wydawnictwo Szkolne PWN, Warszawa 2003, s. 906. Zob. ponadto A. J. Karpiński, *Idea uniwersytetu XXI wieku*, „Magazyn Literacki *aha!”*, (Polish Monthly Magazine), Vancouver, Kanada, 2008, nr 150, s. 22 – 23. [↑](#footnote-ref-547)
547. Tamże. [↑](#footnote-ref-548)
548. Por. E. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, t. II, …dz. cyt., s. 581 – 596. [↑](#footnote-ref-549)
549. Zob. *Szkoły w nauce*, J. Goćkowski, A. Siemianowski (red.), Polska Akademia Nauk. Komitet Naukoznawstwa, ZN i O, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, Łódź 1981. [↑](#footnote-ref-550)
550. Zob. hipokryzja. [↑](#footnote-ref-551)
551. Zob. E. Kant, *Krytyka czystego rozumu* … dz. cyt. [↑](#footnote-ref-552)
552. 514Zob. M. Bierdiajew, *Filozofia wolności*, tłum. E. Matuszczyk, ORTHDRUK, Białystok 2005, s. 5. Tam Autor pisze: „W czasach najnowszychw panującej świadomości wyczerpuje się twórcza odwaga. Myśli się o czymś, pisze się o czymś, ale były czasy, kiedy myślało się i pisało coś, kiedy istniało to, o czym się wspomina, o czym się pisze studia”. [↑](#footnote-ref-553)
553. Zob. **wartości**. Można rzec, że historię filozofii tworzą różnie obmyślane paradygmaty, a nie nazwiska tych, czy innych filozofów. Nazwiska te są nazwami znaczących dla siebie ujęć, np. platonizm, arystotelizm…itd. Wszak w historii świata, czy Europy było daleko więcej filozofów, niż tych, których odnajdujemy w napisanych i utrwalonych dziełach. [↑](#footnote-ref-554)
554. **Światowe pojęcie filozofii** obejmuje te treści, które interesują - z konieczności - każdego człowieka. Są to wartości. Ich treści przesądzają o życiu ludzkim, zarówno w ich życiu jednostkowym, jak i gatunkowym. **Filozofią zaś szkolną** można, za E. Kantem, nazwać zarys pewnej nauki, która jest uprawiana z określoną zręcznością z punktu widzenia społecznych celów; żeby nie powiedzieć, z punktu widzenia pewnych sił rządzących, zabiegających o **hegemonię w społeczeństwie**. Siły te stosując swoją nowomowę chcą uchodzić za elitę. Zob. S. Symotiuk, *Konserwatorium z metodyki nauczania filozofii*, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskie, Międzyuczelniany Instytut Filozofii i Socjologii, Lublin 1989. [↑](#footnote-ref-555)
555. W literaturze można spotkać pojęcie **kainotyzmu teoretycznego** - <gr. *xαιυοτης* [kainotes] = nowość, osobliwość>, którym nazywa się teorię przedstawiającą to, co nowe, czego dotąd nie było, co powstało w określonym miejscu i czasie. Np. w filozofii greckiej pojęcie ***arché*** <άρχή = zasada, początek czegoś, przyczyna, pochodzenie, powód, źródło, skład, zapas, suma, rekapitulacja, całość> opisuje **jedność tego, co abstrakcyjne i tego, co konkretne, jednostkowe; np., woda** – jedność tego, co jest zasadą świata i tego, co jest czymś konkretnym, jest rzeczą, jest konkretnym przejawem bytu, jako bycia. Pojęcie bycia opisuje byt jako byt, ale już nazwany przez człowieka, przez niego odkrywany i w jakiś sposób już dookreślony. [↑](#footnote-ref-556)
556. Problemem filozoficznym jest taki stan kultury, w której zaistniały nowe rzeczywistości, a ludzie nie umieją je poddać kategoryzacji i zaproponować sposoby z nimi współistnienia. Autorzy *Manifestu oburzonych ekonomistów*, Wyd. Krytyki Politycznej, Warszawa 2012, s. 71 – 72 piszą: „W Unii Europejskiej sytuacja przypomina raczej gombrowiczowski <<**stan ogólnej niemożności**>>, w jakim tkwiła Polska w końcu lat 80. Jacek Kuroń mawiał wtedy: <<za 2 złote w każdym kiosku można kupić całkiem rozsądny program Zdzisława Sadowskiego… ale nic z tego nie wynika>>. Aby opisać sytuację Polski w 1988 roku jeden z najwnikliwszych obserwatorów polskich przemian David Ost przywołał **słynny paragraf 22 z powieści Josepha Hallera**. Sytuacja była bez wyjścia, chyba żeby poszukać go poza istniejącym układem odniesienia… Autorzy *Manifestu* nie odwołali się wprawdzie do paragrafu 22 wprost, ale wymownie kończą na postulacie nr 22. Dają też dowody, że **współczesny kryzys w Unii Europejskiej widzą jako sytuację bez wyjścia** … Co więcej, w przeciwieństwie do Polski, w UE chodzi nie tylko o brak silnej woli, lecz także o brak podmiotu. **Kto miałby mieć wolę działania?”**.

     Myślę, że nie wystarczy pozytywna odpowiedź na to pytanie. Musi jeszcze znaleźć się rozwiązanie istniejących problemów filozoficznych i praktycznych, np., jak zdealienować świat finansów? Jeśli się prześledzi biografię, np., Napoleona, Lenina, to ujrzy się istmiejący plan działania: dokonać rewolucji i utrwalić ich osiągnięcia. Podmiotem owego działania były osoby (grupy, klasy społeczne) spoza ówczesnych światowych elit, bo elity trzymajace władzęnie miały siły wskazany problem filozoficzny rozwiązać zarówno teoretycznie jak i praktycznie.

     Problemem praktycznym jest więc brak urzeczywistnienia tych lub innych rozwiązań teoretycznych z powodów praktycznych, np., określona jednostka ludzka wie jak ma postępować, ale z powodów braku, np., w kształceniu woli, nie postępuje tak, jak powinna. Zob. F. Znaniecki, *Czy socjologowie powinni być także filozofami wartości?* (w:) tenże, *Pisma filozoficzne,* t. I, Warszawa 1987, s. 460 - 469. [↑](#footnote-ref-557)
557. W wierszu mojego mistrza napisanym tuż przed śmiercią jest życzenie: „Abym się nigdy nie dowiedział, że mnie już nie ma”. [↑](#footnote-ref-558)
558. Zob. A. J. Karpiński, *Prywatna własność środków produkcji. Od ojcobójstwa do syna marnotrawnego,* Wydawnictwo Gdańskiej Wyższej Szkoły Administracji, Gdańsk 2010 i 2013. [↑](#footnote-ref-559)
559. Zob. J.-C. Kaufmann, *Ego. Socjologia jednostki*, przekł. K. Wakar, Oficyna Naukowa, Warszawa 2004. Autor na s. 21 pisze, że siedemnaście wieków przed Kopernikiem **Arystarch (z Samos; 320 - 230 r. p. n. e.)** przedstawił hipotezę, że ziemia krąży wokół słońca, a nie odwrotnie. Słuchano go nieuważnie, zlekceważono. **Ptolemeusz (100 – 168 r. n. e.)** przedstawił inną tezę, która ze względu na formalne szczegóły wydawała się jego współczesnym bardziej ścisła. Po wiekach obskurantyzmu **Kopernik**znowu podjął i rozwinął tę ideę. Okres, w którym żył, był inny niż czasy **Arystarcha. Kopernik** nie obawiał się obojętności, leczwybuchu przemocy ze strony „strażników” dogmatu. Działał więc ostrożnie, przedstawił idee w sposób zawoalowany odmawiając publikacji swego dzieła *De revolutionibus orbium coelestium* (*O obrotach sfer niebieskich*) za życia. Jest pytanie, czy **M. Kopernik znał dzieło Arystarcha**? [↑](#footnote-ref-560)
560. Zob. M. Heidegger, *Bycie i czas*, wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994. [↑](#footnote-ref-561)
561. Zob. Wł. Tatarkiewicz, *Whitehead i filozofia przyrody*, (w:) *Historia filozofii*, t. III. *Filozofia XIX wieku i współczesna,* PWN, Warszawa 1981, s. 321 – 327. [↑](#footnote-ref-562)
562. Zob. M. Heidegger, *Fenomenologiczna metoda badania*, (w:) *Bycie i czas,* Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994, s. 38 – 55. [↑](#footnote-ref-563)
563. Zob. M. Heidegger, *Bycie i* … dz. cyt., s. 538, 541, 545. [↑](#footnote-ref-564)
564. Zob. I. Berlin, *Korzenie romantyzmu. Wykłady mellonowskie w zakresie sztuk pięknych wygłoszone w Narodowej Galerii Sztuki w Waszyngtonie*, H. Hardy (red.), przekł. A. Bartkowicz, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań 2004. [↑](#footnote-ref-565)
565. S. Świeżawski, *Zagadnienie historii filozofii*, PWN, Warszawa 1966, s. 725. Zob. inne problemy podejmowane przez autora tej pracy oraz wskazaną tam bibliografię problemu. [↑](#footnote-ref-566)
566. „Gdy **empiryk** dochodzi do władzy, ustanawia **despotyzm konieczności**, uważa ludzi za narzędzia doświadczalne, sprzęt łowiecki, broń, maszyny tkackie lub w ogóle za surowiec, z którym wolno eksperymentować i który można sobie podporządkować za pomocą siły fizycznej. Łamie przysięgi i serca, traktuje szlachetność jako środek, a pożytek jako cel, szanuje duszę tylko jako strażnika ciała i nazywa niebo przynętą głupoty, ale sam przy całym swoim nastawieniu jest przeważnie manekinem jakiegoś obcego dworu, ministra lub metresy. **Metafizyk** zaś, gdy wzniósł się aż do tronu, ustanawia **despotyzm apodyktyczności**, puszcza wodze swej samorzutności, reformuje samowolnie szkoły, narzuca swoje poglądy, gdzie tylko może, i usiłuje przeobrazić cały nieszczęśliwy naród, którym włada, w swoje własne echo, w swój predykat. **Jego wola jest dla niego celem**, a każdy krok do celu wawrzynem, jego duch jest dla niego Bogiem, a wszystkie wydarzenia życia tylko kometami przypadku, które pomimo nieobliczalnej paraboli swojej orbity muszą krążyć wokół słońca, tj. wokół niego samego ...

     **Izolowane doświadczenie toruje drogę do służalstwa, a izolowany rozum – do terroryzmu**. **A zatem konsekwentny empiryk staje się zawsze arystokratą, a konsekwentny metafizyk liberałem w popularnym tego słowa znaczeniu** ...**Fałszywy liberalizm zdradza zawsze swoją apodyktyczność, a jego właściwością jest to, że ilekroć wieńczy go sukces, przeobraża się w despotyzm**”. B. F. Trentowski*, Podstawy filozofii uniwersalnej,* PWN, Warszawa b. d. w., s. 262 - 263. [↑](#footnote-ref-567)
567. F. Znaniecki, *Rzeczywistość kulturowa*, (w:) Tenże, *Pisma filozoficzne*, t. 2, „*Humanizm i poznanie” i inne pisma filozoficzne*, t. 2, PWN, Warszawa 1991, s. 504. [↑](#footnote-ref-568)
568. Tamże, s. 505. [↑](#footnote-ref-569)
569. Przykładem może tu być praca: Wł. Tatarkiewicz, *Układ pojęć w filozofii Arystotelesa*, z niemieckiego przełożyła w jubileuszowym darze dla Autora Izydora Dąmbska, PWN, Warszawa 1978. Jest to praca weryfikująca tezę doktorską Autora. [↑](#footnote-ref-570)
570. St. Kozyr – Kowalski, *Socjologia, społeczeństwo obywatelskie i państwo*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1999, s. 32. [↑](#footnote-ref-571)
571. Jest rzeczą jasną, że nikt dzisiaj nikomu nie nakazuje czytanie tego, czy innego dzieła. Dzisiaj ów nakaz jest spełniany przez finansowanie lub nie finansowanie działalności naukowej oraz poprzez jej recenzowanie. Ponadto, elita przyjmuje pewne teksty filozoficzne jako „godne czytania” i te upowszechnia, mając dostęp do mas mediów i do środków finansowych. I chcąc „bywać z elitą” lub „należeć do elity”, mieć u niej uznanie, trzeba czytać to, co „Się …” tam czyta. [↑](#footnote-ref-572)
572. Zob. E. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, t. II … dz. cyt., s. 494 – 498. [↑](#footnote-ref-573)
573. Zob. St. Kozyr – Kowalski, *Socjologia, społeczeństwo obywatelskie i państwo,* Wyd. Naukowe UAM, Poznań 1999, s. 33. [↑](#footnote-ref-574)
574. Tamże. [↑](#footnote-ref-575)
575. F. A. von Hayek, *Zgubna pycha rozumu. O błędach socjalizmu,* Kraków 2004, s. 160. [↑](#footnote-ref-576)
576. E. Kant, *Krytyka czystego rozumu*… dz. cyt., s. 90. [↑](#footnote-ref-577)
577. Jest to paradoks wolnej woli. Autorstwo przypisuje się **błędnie Janowi Buridanowi** (1300 – 1358), filozofowi Średniowiecza nominaliście francuskiemu. Opisuje on hipotetyczną sytuację, w której **głodny i spragniony osioł** stoi pomiędzy stogiem siana i wiadrem wody i medytuje od czego zacząć. Nie mogąc się zdecydować, wszak posiada wolną wolę, zdycha z pragnienia i głodu. [↑](#footnote-ref-578)
578. Warto tu zwrócić uwagę na **E. Kanta transcendentalną formułę prawa publicznego**. Pisze on: „wszelkie czynności odnoszące się do prawa innych ludzi, których maksyma nie jest zgodna z prawem do jawności, są bezprawiem”. E. Kant, *O zgodności polityki z moralnością według transcendentalnego pojęcia prawa publicznego,* (w:) Tenże, *O wiecznym pokoju. Zarys filozoficzny*, przekł. F. Przybylak, wstęp i redakcja K. Bal, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1993, s. 76. [↑](#footnote-ref-579)
579. **Paranauka** - <gr. *para* = przy, obok, poza czymś>. Wiedza będąca przy wiedzy naukowej, niespełniająca warunku naukowości, tj. nieposiadająca uzasadnienia prawdziwościowego; nie ma tej realnej rzeczywistości, o której paranauka jest wiedzą. [↑](#footnote-ref-580)
580. Zob. A. J. Karpiński, *Kulturowe artefakty ducha współczesnego*, (w:) Tenże, *Wstęp do socjologii krytycznej,* Wydawnictwo GWSA, Gdańsk 2006, s. 46 – 108. [↑](#footnote-ref-581)
581. Pan Frans Timmermans - pierwszy wiceprzewodniczący Komisji Unii Europejskiej powiedział w maju 2017 roku, że „kraje Zachodnie popełniły błąd, bo myślały, że jeśli przyjmą Polskę i inne kraje z Europy Wschodniej, to one staną się takie same jak my". To są znamienne słowa. Albo się zmienisz i będziesz taki jak my, albo my Cię zmienimy, a jeśli się nie zmienisz dobrowolnie, to musimy Cię siłą zmienić, a jeśli się to nie uda, to Cię usuniemy. Taka jest istota cytowanej wypowiedzi faszystowskiej: **Kto nie z nami, ten przeciw nas**. [↑](#footnote-ref-582)
582. Zob. K. Darwin, *O powstawaniu gatunków drogą doboru naturalnego czyli o utrzymaniu się doskonalszych ras w walce o byt*, z angielskiego przełożyli Sz. Dickstein i J. Nusbaum, Warszawa 2001. [↑](#footnote-ref-583)
583. <https://plwikiquote.org/wiki/James_Carville>; data dostępu 24 maja 2020. [↑](#footnote-ref-584)
584. Zależność produkcji od konsumpcji i konsumpcji od produkcji **tworzy koło.** W anegdocie o T. Kotarbińskim (1886 – 1981) mówi się, że pewnego razu słynny polski **reista** prowadził egzamin z logiki. Kiedy wszedł student, Profesor podszedł do tablicy, narysował koło i zapytał: „Proszę Pana, niech Pan powie, gdzie jest koniec tego koła?” Student robiąc przeróżne „miny studenckie” - milczał. Oczywiście. Egzaminu nie zdał. I tak weszło wielu studentów i uzyskało wynik: niedostateczny. Aż jeden z kolejnych zadał profesorowi pytanie: „Panie Profesorze, a gdzie jest początek tego koła”. I powiedział: „Tam, gdzie Pan Profesor wskaże, że jest początek, tam będzie jego koniec”. Profesor wstał, pogratulował odpowiedzi i wstawił ocenę bardzo dobrą.

     Anegdota ta wyraża, że nie ma podstaw pytanie o to, co jest pierwotne w danym czasie historycznym: czy produkcja, czy konsumpcja, czy byt materialny czy świadomość, czy ideologia. To bezsensowne pytanie zakłada bowiem pewną metodologię badania i nic więcej. Rozstrzygnięcie to wynika z pewnego „**przedrozumienia**” rzeczy, do którego chcemy nakłonić osobę, z którą dyskutujemy. Czynią to zarazem tzw. filozofowie materialiści i idealiści pytając: czy materia, czy idea jest pierwotna. [↑](#footnote-ref-585)
585. Zob. St. Kozyr – Kowalski, *Struktura gospodarcza i formacja społeczeństwa*, KiW, Warszawa 1988, s. 107 – 108. [↑](#footnote-ref-586)
586. MED 13, 9 – 10. [↑](#footnote-ref-587)
587. MED 23, 889. [↑](#footnote-ref-588)
588. Assises de Jérusalem - powstały w XI w. zbiór praw Królestwa Jerozolimskiego założonego w Palestynie i Syrii w wyniku pierwszej wyprawy krzyżowej w 1099 r. [↑](#footnote-ref-589)
589. MED 39, 491. Z toczącej się międzynarodowej **dyskusji na temat azjatyckiej formy formacji społeczno-ekonomicznej** wynika, że temu pojęciu przypisuje się m. in. „... znaczenie modelu stadium rozwojowego; w tym sensie jest to kategoria uniwersalna odnosząca się do generalnej linii rozwoju społecznego”. J. Szatkowska, *Metodologiczne znaczenie teorii azjatyckiego sposobu produkcji,* „Studia Filozoficzne”, 1983, nr 3, s. 125. Przebieg wspomnianej wyżej dyskusji relacjonuje J. Bratkiewicz w artykule pt.: *Międzynarodowa dyskusja o <<azjatyckim>> sposobie produkcji. (Lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte)*, „Studia Socjologiczne”, 1986, nr 3, s. 57 - 82. Zob. ponadto J. Bratkiewicz, *Współczesny stan badań nad <<azjatycką>> formacją społeczną,* ZNiO, PAN, 1988 oraz zamieszczony tam wykaz literatury.

     I. Sachs w *Przedmowie* do 12 tomu *Dzieł* Marksa i Engelsa pisze: Z faktu natomiast, że Marks tylko marginesowo zajmował się azjatyckim sposobem produkcji „nie można wyciągnąć jeszcze żadnego wniosku co do miejsca, jakie pojęcie to zajmowało w jego systemie. Rękopis o przedkapitalistycznych formacjach pochodzi z okresu, gdy Marks prowadząc rozlegle studia z historii powszechnej, oczyszczał niejako teren przed rozpoczęciem dzieła, które praktycznie miało pochłonąć resztę jego życia; tj. opracowaniem **modelu rozwoju kapitalistycznego** na podstawie historycznych prawidłowości zaobserwowanych w Europie Zachodniej. **Nie jest winą Marksa, że model ten (a nie ogólne przesłanki metodologiczne modelu, mające wartość uniwersalną) próbowano następnie zabsolutyzować i rozciągnąć na wszystkie przypadki**”. Zob. MED 12, XVI. Na to, że nie można redukować problemów antropologicznych do struktur społecznych zwraca uwagę R. Panasiuk w artykule pt.: *Problematyka antropologiczna w doktrynie Marksa (próba ujęcia tematu),* „Archiwum Historii Filozofii Myśli Społecznej”, t. 19, 1973, s. 155.

     O tym, że pojęcie „ekonomicznej formacji społecznej” posiada charakter modelowy i służyło Marksowi do wyodrębnienia przedmiotu podejmowanych przez niego badań świadczy także jego uwaga następującej treści: „przedmiotem będzie tu przede wszystkim produkcja materialna”, MED 13,703; „... produkcja burżuazyjna... stanowi nasz właściwy temat” MED 13, 705. Te zdania, zamieszczone we *Wprowadzeniu* do *Zarysu krytyki ekonomii politycznej,* potwierdzają przyjmowaną tu hipotezę. [↑](#footnote-ref-590)
590. W pracach Marksa i Engelsa spotykamy wielokrotnie wyodrębniane następujące **podstruktury w obrębie bytu społecznego**: **a.** W *Ideologii niemieckiej* wyodrębnione zostały „**siły wytwórcze” „stan społeczny”, „świadomość**” (MED 3, 34**); b.** Marks w *Przedmowie do przyczynku do krytyki ekonomii politycznej* pisał: „wynik ogólny, do którego doszedłem i który, skoro go uzyskałem, posłużył mi za nić przewodnią w moich badaniach, można pokrótce tak sformułować: w społecznym wytwarzaniu swego życia ludzie wchodzą ze sobą w określone, konieczne, niezależne od ich woli stosunki, stosunki produkcji, które odpowiadają określonemu szczeblowi rozwoju ich materialnych sił wytwórczych. Całokształt tych stosunków produkcji stanowi **ekonomiczną strukturę społeczeństwa**, realną podstawę, na której wznosi się **nadbudowa prawna i polityczna** i której odpowiadają określone **formy świadomości społecznej**. Sposób produkcji życia materialnego warunkuje społeczny, polityczny i duchowy proces życia w ogóle. Nie świadomość ludzi określa ich byt, lecz przeciwnie, ich **byt społeczny** określa ich **świadomość**” (MED 13, 8 - 9). Kolejny użyty przez Marksa zwrot: „**olbrzymia nadbudowa**” ma, jak się wydaje, charakter heurystyczny. Zastępuje on, jako skrót myślowy, takie określenia, jak: „**nadbudowa prawna i polityczna” oraz „świadomość społeczna”**. Jest to postępowanie uzasadnione ze względu na przenikanie się tych dwóch struktur, np. nauka występuje jako forma świadomości społecznej oraz jako jedna z instytucji nadbudowy prawno - politycznej; **c.** F. Engels w *Anty-Dühringu* pisze: „... że zatem każdorazowa **struktura ekonomiczna społeczeństwa** stanowi realną podstawę, za pomocą której daje się w ostatniej instancji wytłumaczyć **cała nadbudowa instytucji prawnych i politycznych,** jak również **wyobrażeń religijnych, filozoficznych i innych**, właściwych każdemu okresowi historycznemu” (MED 19,225). Por. St. Kozyr - Kowalski, *Max Weber a Karol Marks*, KiW, Warszawa 1967, s. 486 - 489. [↑](#footnote-ref-591)
591. Art. 104 Konstytucji RP z 1997 roku brzmi: „Posłowie są przedstawicielami Narodu. Nie wiążą ich instrukcje wyborców”. [↑](#footnote-ref-592)
592. K. Marks, *Przyczynek do krytyki heglowskiej filozofii prawa. Wstęp*, (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 1, KiW, Warszawa 1960, s. 457 – 458; (MED 1, 457 – 458). [↑](#footnote-ref-593)
593. Tamże. [↑](#footnote-ref-594)
594. Zob. M. Nowaczyk, *Funkcjonalizm*, (w:) *Leksykon religioznawczy*, M. Nowaczyk, Z. Stachowski (red.), „Przegląd Religioznawczy”, nr 1-2/187-188, 1998, PTR, Warszawa 1998, s. 204 – 205; B. Malinowski, *Wierzenia pierwotne i formy ustroju społecznego. Pogląd na genezę religii ze szczególnym uwzględnieniem totemizmu. O zasadzie ekonomii myślenia*, teksty przejrzał, wstępem i przypisami opatrzył A. K. Paluch, (w:) B. Malinowski, *Dzieła*, t. 1, PWN, Warszawa 1980; K. J. Brozi, *Antropologia strukturalna Bronisława Malinowskiego. Problemy metodologiczne*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1983; M. Harris, *Krowy, świnie, wojny i czarownice. Zagadki kultury*, przełożyła K. Szerer, PIW, Warszawa 1985. [↑](#footnote-ref-595)
595. H. Boguszewska, *Czarna kura. Powieść*, KiW, Warszawa 1952, s. 224. [↑](#footnote-ref-596)
596. T. Boy-Żeleński, *Flirt z Melpomeną*, t. VI, Instytut Wydawniczy Biblioteka Polska, Warszawa 1920, s. 129. [↑](#footnote-ref-597)
597. J. Kiliński, (1760 – 1819), *Pamiętniki… W oswobodzonej Warszawie* 1830, s. 449. [↑](#footnote-ref-598)
598. Zob. G. Orwell, *Folwark zwierzęcy*, Wydawnictwo „Alfa”, Warszawa 1988; G. Orwell, Rok 1984; S. Leys, *Orwell, czyli wstręt do polityki,* przełożyła I. Badowska, PIW, Warszawa 2022. [↑](#footnote-ref-599)
599. B. Brożek, M. Heller, J. Selmach, *Szkice z filozofii głupoty*, Copernicus Center Press, Warszawa 2021; A. Bocheński, *Dzieje głupoty w Polsce. Pamflety dziejopisarskie*, Kraków 2020. [↑](#footnote-ref-600)
600. T. Boy-Żeleński, *Flirt z Melpomeną*, t. 9. *Wieczór dziewiąty*, Rój, Warszawa 1930, s. 57. [↑](#footnote-ref-601)
601. W. S. Reymont, *Nowele*, t. III, Geberthner i Ska, Warszawa 1949, s. 307. [↑](#footnote-ref-602)
602. A. Asnyk (1838 – 1897), *Poezje,* t. II, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1950, s. 37. [↑](#footnote-ref-603)
603. W. Myszor, *Gnoza,* (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 3, Lublin 2002. Zob. będącą tam bibliografię problemu. Zob. *Poznanie. Antologia tekstów filozoficznych,* Z. Cackowski i M. Hetmański (red.), ZNiO Wydawnictwo, Wrocław. Warszawa. Kraków 1992. [↑](#footnote-ref-604)
604. Zob. H. Kiereś, *Gnozeologia*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 3, Lublin 2002. [↑](#footnote-ref-605)
605. Zob. Z. Bauman, *Socjalizm. Utopia w działaniu*, przełożył M. Bogdan, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2010; J. Kochan, Socjalizm, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2013. [↑](#footnote-ref-606)
606. Wzorowo, sumiennie i odpowiedzialnie wykonywać swe obowiązki – nie w sposób urzędniczy, tj. wyuczonej bezradności. „Wielką masz spełnć w swej ojczyżnie sprawę” (J. Słowacki, *Król Duch*, 58). Spełniać czyjeś nadzieje; urzeczywistniać się, ziszczać. „Wszystkie jego życzenia, wszystkie marzenia spełniały się, ledwie je wyrazić zdołał” (S. Żeromski, *Uroda życia. Powieść*, Czytelnik, Warszawa 1948, s. 77). Miara się spełniła. Koniec waszych nieprawości. Zob. S. Staszic, *Przestrogi dla Polski*, Krakowska Spółka Wydawnicza, Biblioteka Narodowa, seria I, nr 98, s. 172. [↑](#footnote-ref-607)
607. Zob. Encyklika Ojca Świętego Jana Pawła II *O pracy ludzkiej*, *Laborem exercens,*(w:) „Znak”, nr 332 – 334 (7 – 9), lipiec – wrzesień 1982, s. 1118 – 1169. **Misja** - <łac. *missio* = posłanie; zwolnienie, uwolnienie z niewoli, puszczenie wolno; wysyłanie, słanie ludzi, listów; przyznanie praw komuś do czegoś; także *missus* = wysyłanie, słanie (ludzi); *missus alicuius* = wysyłanie ludzi na polecenie czyjeś; z czyjegoś rozkazu>. **Posłannictwo; ważne zadanie do spełnienia; odpowiedzialne zlecenie do wykonania**. Delegacja wysłana w specjalnym celu. Ewangelizacyjna działalność Kościoła katolickiego wśród niechrześcijan, wynikająca z woli i polecenia Jezusa Chrystusa wyrażonego w nakazie misyjnym. Misja jest tą działalnością ludzi, która wyzwala ich z jakiejś ich ograniczoności. W ujęciu religijnym, to wyzwolenie nie jest dziełem misjonarzy, ale tych, czy Tego Boga, który ich skierował do tej działalności. Misjonarz jest tu tylko posłańcem, sługą Boga w urzeczywistnianiu jego zamiarów..

     W życiu społecznym **misją nazwiemy taki wysiłek duchowy jednostek ludzkich, który jest ukierunkowany na dobro wspólne**, któremu podporządkowują one dobro własne. Składają je w ofierze celom misji, poświęcają się oddając się sprawie. W socjalizmie pewną namiastką spełnianych **misji była praca społeczna; praca pozbawiona jakichkolwiek ekwiwalentów**. W kapitalizmie pracę tę uznaje się za nieracjonalną, za niezgodną z prawem. [↑](#footnote-ref-608)
608. Zob. K. Marks, *Rękopisy ekonomiczno – filozoficzne z 1844 roku,* (w:) K. Mars, F. Engels, *Dzieła*, t. 1, KiW, Warszawa 1960, s. 497 – 639 (MED 1, 497 – 639). [↑](#footnote-ref-609)
609. *K. Marks do Ludwika Feuerbacha z 12 sierpnia 1844 r.,* MED 1, 640. [↑](#footnote-ref-610)
610. Zob. hasło „wola”. [↑](#footnote-ref-611)
611. Zob. B. Krygier, Człowiek na nowo, Warszawa 2009. Zob. przejawy krytyki współczesnej polskiej szkoły w pracach: K. Denek, Wpływ ekonomii i neoliberalizmu na edukacją, „Zeszyty Naukowe Koszalińskiej Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych", Zeszyt nr 8, Problemy nauk społecznych, Koszalin 2011, s. 11- 41; E. Potulicka, J. Rutkowiak, Neoliberalne uwikłania edukacji, Kraków 2010; S. Kozyr-Kowalski, Uniwersytet a rynek, Poznań 2005; M. Nussbaum, W trosce o człowieczeństwo. Klasyczna obrona reformy kształcenia ogólnego, Wrocław 2008; J. Szacki, Przedmowa do wydania polskiego, (w:) M. Nussbaum, W trosce o człowieczeństwo. Klasyczna obrona reformy kształcenia ogólnego, Wrocław 2008. [↑](#footnote-ref-612)
612. 74Zob. A.J. Karpiński, Dobro wspólne celem i kryterium słuszności działania administracji publicznej, (w:) Wybrane problemy społeczno-gospodarcze i zarządza­nia w administracji, zbior., W. Mikołajczewska, M. Fierek (red. naukowa), Wydaw­nictwo Gdańskiej Wyższej Szkoły Administracji, Gdańsk, 2011, s. 57-92. [↑](#footnote-ref-613)
613. Z. Bauman, *Socjalizm. Utopia w działaniu*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2010. [↑](#footnote-ref-614)
614. Zob. P. Sztompka, *Stawanie się społeczeństwa: sedno zmiany historycznej,* (w:) tenże, *Socjologia zmian społecznych,* Wydawnictwo Znak, Kraków, s. 202-219; F. Znaniecki, Socjologia wychowania, Wydawnictwo Naukowe PWN, War­szawa 2001, s. 300. [↑](#footnote-ref-615)
615. 316E. Kant, O zgodności polityki z moralnością według transcendentalnego poję­cia prawa publicznego, (w:) E. Kant, O wiecznym pokoju. Zarys filozoficzny, prze­kład F. Przybylak, wstęp i redakcja K. Bal, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocław­skiego, Wrocław 1993, s. 79. W związku z tym dziwi fakt, że posłowie nie mają, albo muszą zabiegać o tzw. „dopuszczenia do klauzuli tajności”. Ta dziecinada społeczna musi być wyeliminowana. [↑](#footnote-ref-616)
616. 607**Wartościami formalno-logicznymi „tamtej strony**" są: człowiek dążący do by­cia osobistością biologiczno-duchową podporządkowujący swe działania idei za­chowania ludzkości jako gatunku (zasada antropiczna); równość i sprawiedliwość w jedności współistniejąca, zjednoczona z wolnością i odpowiedzialnością. Sprawiedliwość zawiera w swej treści stosunki między narodami. Wyzwaniem jest znie­sienie eksploatacji neokolonialnej stosowanej przez, tzw. „bogatych" wobec „bied­nych"; świadoma działalność, ciągłe przekraczająca i doskonaląca typy myślenia (szerzej duchowości); wspólnotowość istoty ludzkiej ujawniająca swą treść w jedności czterech wymiarów: **a.** horyzontalnego: w treści przeszłości, teraźniej­szości i przyszłości; **b.** wertykalnego, w postaci nieskończonego odkrywania bogac­twa treści stosunków: Ja - Ty; My - Wy; Ja, My - Inny, Inni; **c.** pola współistnienia - spełniania odkrywanych w przestrzeni wertykalnej treści wartości w wymienionych relacjach; jedność uniwersalnej i narodowej działalności ludzkiej; **d.** „tamtej strony" i „tej strony"; **e.** dobra wspólnego. W narodowym myśleniu o życiu społecznym na kuli ziemskiej nie ma kwalifikacji: lepszy, gorszy naród, niżej, wyżej rozwinięty. W myśleniu tym, gorszy - lepszy trzeba zastąpić zwrotem „Inny"; **praca - obejmująca: cel, przebieg i efekt** a więc trzy konstytuujące ją elementy - uwolnio­na od potrzeby przeżycia biologicznego, **według praw piękna**, przekształcająca się w samorzutną twórczość; trwający proces emancypacji ogólnej zawierający eman­cypacje cząstkowe: ekonomiczne, społeczne, polityczne i duchowe; naród, znaki, symbole narodowe i tradycje; dziecko; nauczyciel; edukacja; patriotyzm zjednoczo­ny z uznaniem innych narodów; język polski; nadzieja; poczucie misji zawarte w pracy (praca jako spełnianie misji); **własność: indywidualna, prywatna, spółdzielcza i państwowa**. Własność jest służebna względem innych wartości; rodzina i odpowiedzialność rodzicielska; szacunek wo­bec rodziców, wychowawców i starszych, arystokratów (najlepszych).

     Wymienione wartości nie są równorzędne. Tworzą układ hierarchiczny koherentny z treścią bycia bytu społecznego. W aktualnym systemie społecznym, w **kapitalizmie** wartością najwyższą jest **pieniądz, zysk**. W socjalizmie zaś c**złowiek jest wartością najwyższą**. [↑](#footnote-ref-617)
617. Zob. Harald Kautz Vella, *Skończmy z wyniszczającymi nas grami w pieniądze, władzę, religie i negacje języka*, Bases, IX. 2015, kanał Aldabra Mahe, 10. VIII. 2016; <https://www.youtube.com/watch?v=E1zIWztOHX>o, dostęp - You TUBE 26. VIII. 2016. [↑](#footnote-ref-618)
618. ##### Zob. G. Simmel, Filozofia pieniądza, Poznań 1997; J. Szewczak, Banksterzy. Kulisy globalnej zmowy, Biały Kruk, Kraków 2016; Sing Hongbing, Wojna o pieniądz. T. 1. Prawdziwe źródła kryzysów finansowych, t. 2, przekł. T. Sierakowski, Wydawnictwo WEKTORY, bdw; O. Spengler, Historia, kultura, polityka. Wybór pism, Wybór i wstęp A. Kołakowski, przekł. A. Kołakowski, J. Łoziński, PIW, Warszawa 1990; Świat władzy pieniądza; t. 3. Epoka walczących królestw, z chiń. Przeł. I. Błasiak-Kozak, Wyd. Wektory, Wrocław 2016; t. 4, Cisza przed burzą, z chińskiego przełożył T. Sierakowski, Wyd. Wektory, Wrocław 2018; E. M. Jones, Jałowy pieniądz. Historia kapitalizmu jako konfliktu między pracą a lichwą, tom I, Od Medyceuszy do Newtona, przekł. J. Przybył i K. Gawlik; tom II, Od merkantylizmu do Marksa, przekł. J. Przybył, K. Gawlik, J. Morka; tom III, Od wielkiego głodu do krachu roku 2008, przekł. J. Morka, Wektory, Wrocław 2015.

     [↑](#footnote-ref-619)
619. ##### Zob. F. Engels, Rola pracy w procesie uczłowieczenia małpy, (w:) Dialektyka przyrody, K. Marks, F. Engels, Dzieła, t. 20, s. 525 – 538; Papież Jan Paweł II, Encyklika o pracy ludzkiej (Laborem exercens), (w:) „Znak”, nr 332 – 334 (7-9) 1982; A. J. Karpiński, Praca, (w:) Tenże, Słownik pojęć filozoficzno – socjologicznych, Wyd. GWSA, Gdańsk 2007; Tenże, Praca, (w:) Encyklopedia filozofii wychowania, St. Jedynak, J. Kojkoł, Oficyna Wydawnicza Branta, Bydgoszcz, 2009.

     [↑](#footnote-ref-620)
620. Zob. *Wielkie żarcie* (fr. *La Grande bouffe*) szokujący francusko – włoski film, komediodramat Marco Ferreriego z 1973r. Bohaterowie umierają z przejedzenia; [https://pl.wikipedia.org/wiki/Wielkie\_żarcie. Dostęp 10](https://pl.wikipedia.org/wiki/Wielkie_żarcie.%20Dostęp%2010). XI. 2018 r. [↑](#footnote-ref-621)
621. **Alienacja** - <łac*. alius* = inny, obcy*; alienatio* = wyobcowanie*>.* Określenie procesu, w którym człowiek tworzy „coś”, następnie ten wytwór usamodzielniając się, wyobcowuje się podporządkowując sobie swego wytwórcę; np., produkty pracy ludzkiej wymykają się spod rozumnej kontroli ich wytwórców i panując nad nimi, stają się wrogą wobec nich siłą. Procesowi temu podlegają zarówno przedmioty materialne, rzeczy wytworzone przez człowieka, jak i rezultaty jego wysiłku duchowego, czyli system pojęć, wartości, systemy ideologiczne. Proces alienacji religijnej dość wyczerpująco przedstawił niemiecki filozof L. Feuerbach (1804-1872) w pracach: *O istocie chrześcijaństwa; Wykłady o istocie religii.* Zaś problemy alienacji ekonomicznej najpełniej – jak dotąd – rozwinął K. Marks (1818-1883) w *Kapitale.* Rozróżniamy szereg typów alienacji: ekonomiczną, produktu, polityczną, religijną, ideologiczną i inne. [↑](#footnote-ref-622)
622. Zob. negatywna strona – obok wielu pozytywnych treści zawartych w akcji „500+” w Polsce. Ma ona wiele dobrych treści, ale obok nich, i dzięki tej ustawie, władza w Polsce mówi do biednych następująco: „jesteście jak dzieci. Nie umiecie sobie sami zorganizować życia, nie umiecie zarobić na siebie … itd. Musimy wam dać”. Rządząca klasa kompradorska nie mówi nic o prawach kapitału, kapitalizmu. Bo gdyby o tym zaczęli mówić, to musieliby przyznać, że są w służbie u 26 tysięcy polskich milionerów i pilnują podporządkowanych im niewolników; że uczestniczą w społecznej grze w niewolnictwo. [↑](#footnote-ref-623)
623. K. Marks, *Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej*, (K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 13, KiW, Warszawa 1966, s. 9 (MED 13, 9). **Szkoda, że treść tego stwierdzenia odnoszono do socjalizmu realnego**. [↑](#footnote-ref-624)
624. Wyj. 32, 26 – 27. Tu jest problem. Przecież Bóg dał Mojżeszowi przykaz: „nie zabijaj”. Jest to wartość „z tamtej strony”; od Boga. Jest wartością abstrakcyjną, formalno–logiczną, platońską czystą ideą. Ale Mojżesz, w obliczu możliwości porzucenia wiary, nakazuje zabijać. Tworzy wartość „tej strony” przekształcając formalno–logiczną w formalno–symboliczną, która – jako urzeczywistniana staje się wartością teoretyczno–przedmiotową, pewną praktyką społeczną. Jest nią nakaz: „zabijaj, bo jesteś upoważniony”. Wszak Mojżesz był prorokiem – „wołającym” z polecenia Jahwe, w konkretnym miejscu *profanum*, tym, które znajduje się przed poświęconym kręgiem (*farum*). W tym ruchu: od *sacrum* do *profanum* dokonuje się wkazana wyżej konkretyzacja wartości. „Czysta” abstrakcja formalno–logiczna: „nie zabijaj” otrzymuje treść formalno-symboliczną: „nie zabijaj, jeśli nie jesteś upoważniony”. Zob. A. J. Karpiński, *Wstęp do socjologii krytycznej*… dz. cyt., s. 138 – 139, przypis nr 192. [↑](#footnote-ref-625)
625. Zob. *Wypisy z historii krytyki religii*, wyboru dokonał i wstępem opatrzył A. Nowicki, K i W, Warszawa 1962, s. 67. [↑](#footnote-ref-626)
626. Zob. S. P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Wyd. Muza, Warszawa 1997. [↑](#footnote-ref-627)
627. L. Wittgenstein, *Dociekania filozoficzne*, tłum. B. Wolniewicz, Warszawa 1972, 23. [↑](#footnote-ref-628)
628. L. Wittgenstein, *Traktat logiczno – filozoficzny*, przeł. i wstępem opatrzył B. Wolniewicz, PWN, Warszawa 2000, s. 3. [↑](#footnote-ref-629)
629. Zob. *Język*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, tom VIII, Lublin 2000; *Fragmenty filozofii analitycznej*. *Filozofia języka*, wybrała i wstępem opatrzyła B. Stanosz, tłum. C. Cieśliński, B. Stanosz, T. Szubka, Fundacja ALETHEIA - Wydawnictwo SPACJA, Warszawa 1993; A. Schaff, *Szkice z filozofii języka*, K i W, Warszawa 1967. [↑](#footnote-ref-630)
630. Zob. <http://www.slideshare.net/KrzysztofKlincewicz/podstawy-zarządzania-wkład-3>. Data dostępu: 21.06.2020. [↑](#footnote-ref-631)
631. 239Zob. J. Baudrillard, *O uwodzeniu*, przełożył J. Margański, wyd. Sic!,Warszawa 2005. [↑](#footnote-ref-632)
632. 240H. Plessner, *Granice wspólnoty. Krytyka radykalizmu społecznego*, z *Posłowie*m J. Fischera, przełożył J. Merecki, Oficyna Naukowa, Warszawa 2008. [↑](#footnote-ref-633)
633. Zob. G. W. F. Hegel, *Encyklopedia nauk filozoficznych*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył Ś. F. Nowicki, PWN, Warszawa 1990; F. Engels, *Dialektyka przyrody*, (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 20, KiW, Warszawa 1972, s. 412 i n.; (MED 20, 412). [↑](#footnote-ref-634)
634. Zob. J. Wróbel, *Gwałt,* (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 6, Lublin 1993. [↑](#footnote-ref-635)
635. Z. Pańpuch, *Habitus*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 4, Lublin 2003. [↑](#footnote-ref-636)
636. Zob. tamże. [↑](#footnote-ref-637)
637. Zob. rys. nr 5. *Mury uwięzionego człowieka współczesnego*: Źródło: opracowanie własne na podstawie S. George, *Czyj kryzys, czyja odpowiedź,* Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2001; Song Hongbing, *Wojna o pieniądz*, t. 1. *Prawdziwe źródła kryzysów*; t. 2. *Świat władzy pieniądza*, t. 3. *Epoka walczących królestw*, t. 4. *Cisza przed burzą*, t. 5. Dexydujące starcie, Wyd. Wektory, Wrocław 2015; 2016; 2018; 2020. [↑](#footnote-ref-638)
638. **„Handel ludźmi”** – nazwa przestępczego, niemoralnego procederu, będącego współczesną formą niewolnictwa. Pod tym pojęciem rozumiano początkowo wyłącznie handel kobietami, zmuszanymi do prostytucji (męskie ofiary wykorzystywane seksualnie to zjawisko rzadkie). W ostatnich latach znaczenie pojęcia uległo rozszerzeniu i obejmuje działania ukierunkowane na wyzysk ludzi, niezależnie od płci i wieku, naruszające prawo do decydowania o sobie. Wyzysk ten związany jest z użyciem przemocy, co jest dla ofiar ogromnym obciążeniem fizycznym i psychicznym. Ofiary handlu żywym towarem w efekcie traumatycznych przeżyć często doświadczają chorób psychicznych i popadają w różne formy uzależnień. Wobec ofiar stosowane są działania naruszające ich seksualność, indywidualną wolność i cielesną nienaruszalność. Pozostałe czyny karalne, których dopuszczają się agresorzy wobec ofiar, to naruszenia prawa pracy i prawa ubezpieczeń społecznych, zwłaszcza wobec cudzoziemców. https://pl.wikipedia.org/wiki/Handel\_lud%C5%BAmi; data dostępu 28 maja 2017. [↑](#footnote-ref-639)
639. Zob. A. Barwiak, F. Mazurek, *Handel,* (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 6, Lublin 1993. [↑](#footnote-ref-640)
640. Cyt. za G. S. Kirk, J. E. Raven, M. Schofield, Filozofia przedsokratejska, Warszawa 1999, s. 190. [↑](#footnote-ref-641)
641. Tamże. [↑](#footnote-ref-642)
642. Augustinus de Dacia, *Rotulus pugillaris*, I, wyd. A. Walz, Angelicum 6(1929), 256, cyt. za P. Bytniewski, *Hermeneutyka*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 4, Lublin 2003. [↑](#footnote-ref-643)
643. Zob. P. Bytniewski, *Hermeneutyka …* dz. cyt. [↑](#footnote-ref-644)
644. Zob. P. Pasterczyk, *Hermeneutyka,* (w:) *Encyklopedia*… dz. cyt. [↑](#footnote-ref-645)
645. Zob. P. Ricoeur, *Egsytencja i hermeneutyka. Rozprawy o metodzie*, Warszawa 1985. [↑](#footnote-ref-646)
646. Zob. P. Bytniewski, *Hermeneutyka,* (w:) *Encyklopedia*… dz. cyt. [↑](#footnote-ref-647)
647. P. Pasterczyk, *Hermeneutyka,* (w:) *Encyklopedia* … dz. cyt. [↑](#footnote-ref-648)
648. Zob. Z. Krasnodębski, *Rozumienie i emancypacja. Spór między teorią kry­tyczną a hermeneutyką,* „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecz­nej”, nr 25 (1979), 301 - 328; B. Baran, *Hermeneutyka i alienacje. H.- G. Gadamer o sztuce rozumienia,* „Znak”, nr 32 (1980), 356 - 368. [↑](#footnote-ref-649)
649. H.-G. Gadamer, Koło jako struktura rozumienia, (w:) Wokół rozumienia. Stu­dia i szkice z hermeneutyki, Kraków 1993, s. 227 – 234. [↑](#footnote-ref-650)
650. **Dywinacja** – <łac. *divinătiăô* = wieszczy; wróżenie, przepowiednia; przeczucie> - wróżenie, przepowiadanie, odgadywanie przyszłości. Dywinacyjny – „W sposobie objaśniania poetów przez Arystarcha widział (Panecjusz – A. J. K.) mądrość wieszczą, dywinacyjną (my byśmy powiedzieli: trafność intuicji”. T. Sinko, *Literatura grecka*, t. II, *Literatura hellenistyczna,* cz. 1, (*Wiek III i II*p. Chrystusem), Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1947, s. 78 [↑](#footnote-ref-651)
651. F. D. Schleiermacher, Hermeneutik und Kritik, F 1977, 317. [↑](#footnote-ref-652)
652. M. Heidegger, By­cie i czas, przełożył, przedmową i przypisami opatrzył B. Baran, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994, s. 217 - 218. [↑](#footnote-ref-653)
653. **Alienacja -** <łac*. alius* = inny, obcy; *alienatio* = wyobcowanie*>.* Określenie procesu, w którym człowiek tworzy „coś”, następnie ów wytwór usamodzielniając się, wyobcowuje się **podporządkowując sobie swego wytwórcę**. Jaskrawym przykładem są tu produkty pracy, które wymykają się spod rozumnej kontroli ich wytwórców i panując nad nimi, stają się wrogą wobec nich siłą (np. ekonomiczny przymus pracy; dopasowywanie jednostek ludzkich do „ram” życia społecznego, tzw. procedur). Procesowi temu podlegają przedmioty materialne, rzeczy wytworzone przez człowieka, oraz rezultaty duchowe, czyli system pojęć, wartości, systemy ideologiczne. [↑](#footnote-ref-654)
654. Klasą nazwiemy taką grupę ludzi, która pozostaje w jednakowym stosunku do środków produkcji. Burżuazja jest ich właścicielem i z tej racji przywłaszcza sobie wartość dodatkową produkowaną przez wywłaszczone klasy społeczne. [↑](#footnote-ref-655)
655. W K. Marksa i F. Engelsa rozważaniach jest definiowane **dobro wspólne** <łac. *bonum commune*> – jako wartość zbiorowa, obejmującą doskonałość wielu osób, którą osiągają one we wzajemnym współżyciu i współdziałaniu, **jednocząc cele jednostkowe z celami ogólnospołecznymi**, poprzez korzystanie z urządzeń, instytucji społecznych, państwa, władz lokalnych, edukacji i dóbr kultury. Dobro wspólne jest głównym czynnikiem motywującym udział w życiu społecznym. Dla niego tworzy się społeczeństwo, całość, w której każda jednostka ludzka odnosi własne, indywidualne korzyści. Korzyści owe jednostki ludzkie muszą doświadczać, odczuwać na sobie w postaci nieustannego doskonalenia się ich życia.

     Współcześnie, podstawowym problemem społecznym konstytuującym **dobro wspólne jest własność środków produkcji**. W Polsce do 1989 roku były one własnością każdego obywatela oddane państwu w użytkowanie. W efekcie od 1945 do 1989 roku korzystał z nich cały naród, co jest widocznew postaci: odbudowy Polski ze zniszczeń II wojny światowej; powstania przemysłu, rozwoju rolnictwa, szkolnictwa, nauki i kultury, zajmowania przez Polskę 10 miejsce w świecie pod względem produkcyjnym. Z czasem, zwłaszcza od 1968 roku z upaństwowionej własności środków produkcji coraz więcej korzystała państwowa elita rządząca, zniekształcając, a potem zwalczając ustrój, który zaczęła budować. (Zob. A. Karpiński, *Prywatna własność środków produkcji. Od ojcobójstwa do syna marnotrawnego*, GSW, Gdańsk 2013). Ulegając burżuazyjnieniu rządzący sprzeniewierzyli się przywłaszczając sobie majątek narodowy lub oddając go w ręce obcemu kapitałowi. To, co od 1945 roku wypracował naród, elita przejęła jako swoją własność. Po 1989 roku środki te w sposób neokolonialny podporządkowano elitom zachodnioeuropejskim. Elity polskie zaczęły pełnić funkcje **kompradorskie**. Efekt: Polska, polska gospodarka jest kryptoneokolonialnie „przyłączona” do kapitalistycznej gospodarki zachodnioeuropejskiej, głównie niemieckiej i amerykańskiej. Zob. T. Kowalik, *WWW. Polska transformacja. Pl,* MUZA SA, Warszawa 2009; Tenże, *Patologia transformacji*, Warszawa 2012).

     Dobro wspólne wymaga, aby prywatna własność środków produkcji była mu **przyporządkowana**, a nie podporządkowana. Taka jest treść postulatu uspołecznienia środków produkcji zawarta w K. Marksa i F. Engelsa *Manifeście komunistycznym*. **Przyporządkowanie** znaczy tu zjednoczenie celów działania własności prywatnej środków produkcji oraz dobra wspólnego. Może nią władać indywiduum - właściciel, ale w taki sposób, aby pomnażać, pośrednio lub bezpośrednio, dobro wspólne, a nie je wykorzystywać, prywatyzować i wykorzystywać wyłącznie dla siebie. Temu musi służyć zniesienie alienacji poszczególnych elementów struktury kapitalistycznej.

     **K. Marks, F. Engels w *Manifeście komunistycznym*** wskazywali na następujące **cele rewolucji socjalistycznej**. „Posunięcia te będą oczywiście w różnych krajach odpowiednio różne. Jednakże w krajach najdalej w rozwoju zaawan­sowanych będą mogły na ogół znaleźć powszechne zastosowanie działania następujące:

     1. Wywłaszczenie własności ziemskiej i użycie renty gruntowej na wydatki państwowe;
     2. Wysoka progresja podatkowa;
     3. Zniesienie prawa dziedziczenia;
     4. Konfiskata własności wszystkich emigrantów i buntowników;
     5. Scentralizowanie kredytu w rękach państwa przez bank narodowy o kapitale państwowym i o wyłącznym monopolu;
     6. Scentralizowanie środków transportu w rękach państwa;
     7. Zwiększenie liczby fabryk państwowych, narzę­dzi produkcji, udostępnianie gruntów do uprawyi ich melioracja

     według społecznego planu;

     1. Jednakowy przymus pracy dla wszystkich, utwo­rzenie armii przemysłowych, zwłaszcza dla rolnictwa;

     **9.** Zespolenie rolnictwa i przemysłu, działanie w kierunku stopniowego usunięcia przeciwieństwa między miastem

     a wsią;

     **10.** Publiczne i bezpłatne wychowanie wszystkich dzieci. Zniesienie pracy fabrycznej dzieci w jej dzisiejszej postaci.

     pąłączenie wychowania z produkcją materialną itd., itd.”. K. Marks, F. Engels, *Manifest komunistyczny*, K. Marks,

     F. Engels, *Dzieła,* t. 4, Warszawa 1986, s. 666 - 667. [↑](#footnote-ref-656)
656. Zob. J. Kozielecki, *Transgresja i kultura*, Wydawnictwo akademickie „Żak”, Warszawa 1997; Tenże, *Koncepcja transgresyjna człowieka: analiza psychologiczna*, PWN, Warszawa 1987. [↑](#footnote-ref-657)
657. K. Marks, *Tezy o Feuerbachu*, (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 3, KiW, Warszawa 1961, s. 6. [↑](#footnote-ref-658)
658. Zob. Encyklika *Fratelli tutti Ojca Świętego Franciszka o braterstwie i przyjaźni społecznej*, wydana 3.10.2020. [↑](#footnote-ref-659)
659. Arystoteles, *Metafizyka,* (w:) Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 2, Przekłady, wstępy i komentarze K. Leśniak, A. Paciorek, L. Regner, P. Siwek, PWN, Warszawa 1990, 1076 a. [↑](#footnote-ref-660)
660. Tamże, 1077 b. [↑](#footnote-ref-661)
661. Tamże, 1031 b; 1031 a. [↑](#footnote-ref-662)
662. Zob. Platon, *Księga VII*, (w:) *Państwo, Prawa* (VII ksiąg), przełożył W. Witwicki, Wydawnictwo Antyk, Kęty 1999, 515, B, C, D, E, s. 220 – 222 przypis. [↑](#footnote-ref-663)
663. Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, PWN, Warszawa 1984, s. 167 – 169. [↑](#footnote-ref-664)
664. Platon: *Państwo, prawa (VII Ksiąg*), przekł. Wł. Witwicki, Wydawnictwo Antyk, Kęty, 1999, s. 62-63. Zob. tamże irytujący przypis. Zarzuca się w nim Sokratesowi, że nie zna on współczesnej antropologii, etnografii i wiele osiągnięć innych nauk społecznych. [↑](#footnote-ref-665)
665. Tamże, s. 37. W przyp. wydawca: „Sokrates gotów jest przyznać, że konkretni członkowie rządów robią na rządzeniu interesy, ale powiada, że oni to robią **jako spekulanci, a nie jako rządzący**. Ściśle biorąc, mówi, że rządzenie jest pracą dla dobra rządzonych, a nie dla własnej kieszeni. Innymi słowy, gdyby rządzący byli tacy, jak być powinni, gdyby całkowicie odpowiadali swojej nazwie, a więc gdyby byli idealni, **to myśleliby o dobru rządzonych, a nie o własnym pożytku**. I takich należałoby opłacać, aby nie ginęli z głodu i z poświęcenia się całkowitej pracy publicznej”. [↑](#footnote-ref-666)
666. Tamże, s. 38. W przyp.: „**Ludzie piastujący dziś urzędy publiczne robią to dla pieniędzy, dla zaszczytów, dla brudnych zysków**, **to są ludzie źli, ambitni, próżni, złodzieje**. Ludzie dobrzy, myślący, jacy być powinni, braliby się do rządów z poczucia obowiązku i z obawy, żeby się nie dostać pod rządy ludzi gorszych. Tak powinno by być, chociaż dziś tak nie jest. Sokrates ma teraz ochotę dowieść, że życie sprawiedliwe opłaca się lepiej niż niesprawiedliwe, że jest godniejsze wyboru, lepsze, bardziej pożyteczne. Kto uznaje dobra moralne, jak spokój sumienia, tego nie trzeba o tym długo przekonywać; kto ich nie ceni, tego trudno będzie przekonać. Rozstrzygnięcie zależy od postawy moralnej, od tego, czy by się kto wstydził egoizmu i zbrodni, czyby się nie wstydził”. [↑](#footnote-ref-667)
667. Tamże, s. 43. [↑](#footnote-ref-668)
668. Tamże, s. 156. [↑](#footnote-ref-669)
669. Tamże, s. 177. [↑](#footnote-ref-670)
670. Tamże, s. 115 – 116. [↑](#footnote-ref-671)
671. Platon: *Państwo,* Warszawa 1958, 423 D. [↑](#footnote-ref-672)
672. Tamże, 422 E - 423. [↑](#footnote-ref-673)
673. Tamże, 424 C – E; zob. K. Leśnak, *Platon*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1968. A. J. Karpiński, *Platon*, (w:) *Zarys historii filozofii*, Gdynika, Słupsk 1997, s. 27 – 29; A. J. Karpiński, J. Kojkoł, *Filozofia. Zarys historii*, Akademia Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte, Gdynia 2000, s. 39 - 41. [↑](#footnote-ref-674)
674. G. W. F. Hegel, *Nauka logiki*, t. I, przełożył i przypisami opatrzył A. Landman, *Przedmową* opatrzył, przekład skolacjonował i dokonał redakcji naukowej M. Pańków, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011, s. 11. [↑](#footnote-ref-675)
675. J. Borgosz, *Klasyczna filozofia niemiecka*, Warszawa 1976, s. 57. [↑](#footnote-ref-676)
676. Prorok, kaznodzieja, mędrzec biblijny. Nieznany autor biblijnej Księgi Koheleta, w której są rozważania na temat sensu życia ludzkiego. Autor zapytuje o drogę do prawdziwego szczęścia? Ostatecznie nie znajduje odpowiedzi. Pozostaje mu jedynie stwierdzić: „**wszystko jest marnością**”. „Szczęścia nie przynoszą ani bogactwa, ani sława, ani używanie rozkoszy, ani mądrość, ani wiedza. Życie jest pełne utrapień, niesprawiedliwości i trudów. Przy końcu bytowania wszystkich spotyka śmierć. Kohelet dostrzega też jasne strony życia. Dobra stworzone są darem bożym dla człowieka. Z korzystania z nich trzeba będzie zdać sprawę stwórcy. Kohelet stoi mocno na gruncie wiary w Boga, od którego wszystko pochodzi. <<Bój się Boga i przykazań Jego przestrzegaj>> – oto główne przesłanie Księgi”. Zob.

     <https://www.bryk.pl/słownik-bohaterów-literckich-liceum/82109-kohelet-eklezjasta-eklesiastes>. Dostęp: 11. XI. 2018. [↑](#footnote-ref-677)
677. Tamże, s. 58. [↑](#footnote-ref-678)
678. Zob. G. W. F. Hegel, *Fenomenologia ducha*, przełożył Ś. F. Nowicki, Fundacja Aletheia, Warszawa 2002. [↑](#footnote-ref-679)
679. Hegel nie uwzględnia tu kantowskiego rozróżnienia na to, co jest ściśle ogólne i to, co jest ogólnością empiryczną; wnioskowanie indukcyjnym i apriorycznym. Dlatego istota nie jest określana za pomoca atrybutów. [↑](#footnote-ref-680)
680. A co możemy powiedzieć o istocie, o atrybutach rzeczy jednostkowych? [↑](#footnote-ref-681)
681. Zob. T. Langan, *Filozofia niemiecka*, przełożył B. Chwedończuk, (w:) E. Gilson, T. Langan, A. A. Maurer, *Historia filozofii współczesnej. Od Hegla do czasów najnowszych*, przełożyli Bohdan Chwedończuk, Sylwester Zalewski, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1977, s. 5 – 155. [↑](#footnote-ref-682)
682. Sen somnabuliczny– <łac. *somnus* = sen + *ambulo* = przechadzam się> - sen, w którym człowiek wykonuje różne czynności, np. chodzenie i po obudzeniu nie pamięta o nich. Jest to spowodowane niepełnym zahamowaniem czynności ośrodka ruchowego; lunatyzm. [↑](#footnote-ref-683)
683. Zoroastra – forma imienia Zaratusztry. Zoroaster (żył w VII – VI wieku p. n. e.) – reformator religii mazdejskiej (prastarej religii Iranu) i narodowy prorok Iranu. Zoroaster jest autorem najstarszej części Awesty (zbioru staroperskich tekstów religijnych), tzw. gachów czyli hymnów, gdzie wyłożył zasady swej religii. [↑](#footnote-ref-684)
684. Przekonanie Sokratesa, że dla moralnego bycia jednostki ludzkiej wystarczy tylko wiedza moralna, znajomość zasad, cnót. Już samo posiadanie tej wiedzy skłania człowieka do moralnego postępowania. [↑](#footnote-ref-685)
685. E. Mach – fizyk, matematyk i filozof. W 1901 został wybrany do austriackiego parlamentu. Zajmował się optyką (zjawisko Dopplera), akustyką (fala ude­rzeniowa) i fizjologią. Interesował się także psychologią poznania zmysłowego oraz hi­storią i filozofią nauki. W fizyce stworzył aerodynamikę naddźwiękową. Był specjalistą w mechanice klasycznej. W 1860 od­krył fizjologiczne zjawisko widzenia przez ludzkie oko jasnych/ciemnych prążków w pobliżu granicy rozdzielającej obszary zróżnicowanej jasności (tzw. prążki Macha). Badał zja­wisko ruchu i przyspieszenia. Rozwinął optycz­ne i fotograficzne techniki stosowane do mierze­nia fal dźwiękowych oraz rozchodzenia się fal. W 1887 ustalił stosunek prędkości poruszającego się obiektu do szybkości rozchodzenia się dźwię­ku w otaczającym go ośrodku (liczba Macha). Zaproponował zasadę bezwładności (znaną jako zasada Macha). Stworzył filozofię empiriokrytycyzmu, zwanego monizmem pozytywnym, uznając, że jedy­ną rzeczywistością dostępną poznaniu są wraże­nia, do których sprowadza się świat zewnętrz­ny i wewnętrzny.

     Sformułował twier­dzenie o zależności między ruchem obiek­tu a prędkością wysyłanej przez ten obiekt fali dźwiękowej. Podana przez niego liczba jest wiel­kością bezwymiarową, stosowaną, m.in., w mecha­nice płynów, a wyraża stosunek prędkości swo­bodnego strumienia płynu do prędkości dźwię­ku w tym płynie. Liczba Macha tak­że wyraża stosunek siły bezwładności da­nej ilości płynu do siły sprężystości. Mach uznał ideę, że bezwładność ciała jest określana przez całą ma­terię we wszechświecie (zasada Macha). Ta zasa­da wiąże bezwładność, któ­ra jest cechą lokalną, z globalnym rozkładem materii.

     Mach jako filozof negował metafizykę. Uznał, że filozofia ma być naukową przez usu­nięcie z ontologii wszystkiego, co nie jest badane metodą empiryczną. Wyróżniał dwie cechy nauki: **1.** jej „biologiczną" funkcję umożliwiającą trwanie gatunku ludzkiego; **2.** jej wewnętrzną „historyczną" naturę. Nauka powin­na opisywać fakty. Opis ten ma być podstawą prze­widywania dalszych zdarzeń. Nauka jest nieskończona i zmienna w po­szukiwaniach. Twierdził, że poznanie i uzyska­na wiedza są pochodnymi wrażeń zmysłowych. „**Prawa natury**" są sumą doświadczeń zmysłowych. **Przyczynowość** w ujęciu Macha jest funkcjonalną zależnością między elementami. Nie ma substancji. Istnieją jedynie elementy **rzeczy­wistości materialnej** złożone strukturalnie. **Problem relacji między elementami cielesnymi i ducho­wymi jest pseudoproblemem**. Nie ma jakościowej różnicy między ni­mi. Negował atomizm w fi­zyce. Utrzymywał, że atomistyczna teoria mate­rii jest matematycznym modelem do przedsta­wiania pewnych faktów, lecz atomom i cząstecz­kom nie należy przypisywać realności fizycznej. Celem nauki jest ekonomiczny, tzn. oszczędny opis świata, a hipotezy ogólne, opisujące rzeko­me prawa natury. Są one w istocie narzędziami myśli ujmującymi nieskończoną liczbę przypadków jednostkowych.

     Ujmując przyrodę był konwencjonalistą. Jego empiryzm był metodą i narzędziem inter­pretacji mechaniki kwantowej. [↑](#footnote-ref-686)
686. Zob. *Filozofia a nauka. Zarys encyklopedyczny*, ZNiO, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, Łódź 1987, s. 476. [↑](#footnote-ref-687)
687. Zob. K. Marks, F. Engels, *Ideologia niemiecka. Krytyka najnowszej filozofii niemieckiej w osobach jej przedstawicieli – Feuerbacha, B. Bauera i Stirnera, tudzież niemieckiego socjalizmu w osobach różnych jego proroków,* (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 3, K i W, Warszawa 1961, s. 50 – 51; A. J. Karpiński, *Wstęp do socjologii krytycznej*, Wydawnictwo Gdańskiej Wyższej Szkoły Administracji, Gdańsk 2006, s. 22 – 24, przyp. nr. 24. [↑](#footnote-ref-688)
688. F. Bacon, *Nowum organum*, z oryginału łac. przełożył J. Wikarjak, przekład przejrzał, wstępem i przypisami opatrzył K. Ajdukiewicz, PWN, Warszawa 1955, s. 32. [↑](#footnote-ref-689)
689. Tamże, s. 66 – 68. [↑](#footnote-ref-690)
690. Tamże, s. 77. [↑](#footnote-ref-691)
691. Tamże, s. 81 – 82. [↑](#footnote-ref-692)
692. Zob. tamże. [↑](#footnote-ref-693)
693. B. de Spinoza, *Etyka,* przełożył I. Myślicki, Wydawnictwo AKME, Warszawa 1991, s. 18. [↑](#footnote-ref-694)
694. E. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, z oryginału niemieckiego przełożył oraz opatrzył wstępem i przypisami R. Ingarden, t. II, PWN, Warszawa 1957, s. 5 – 6, B 352 – 353. Zob. też St. Judycki, *Immanencja*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 4, Lublin 2003. [↑](#footnote-ref-695)
695. **Asertoryczny** – sąd, zdanie stwierdzające stan rzeczy; tj. orzekające, że jest tak, a tak, a nie, że może czy musi być tak a tak. [↑](#footnote-ref-696)
696. Zob. E. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, z oryginału niem. przełożył M. Wartenberg, przekł. przejrzał R. Ingarden, PWN, Warszawa 1953, s. 38 – 50; 61; 73; 81; 88 i dalsze. [↑](#footnote-ref-697)
697. Św. Augustyn, *O Państwie bożym. Przeciw poganom ksiąg XXII*, tł. W. Kornatowski, Warszawa 1977*.*  [↑](#footnote-ref-698)
698. Państwo Franków rządzone przez Merowingów wzmocniło się za rządów księcia Chlodwiga. Jego śmierć w 511 roku powoduje kryzys. Rządzący tym państwem byli słabi, a władzę na ziemiach przejmowali urzędnicy - majordomowie, których znaczenie rosło. W 687 roku majordom Pepin z Heristalu zjednoczył północno - wschodnie dzielnice kraju i przejął władzę w państwie Franków. Po nim władzę przejął jego syn Karol Młot, który nie objął jednak tronu a osadził na nim w 721 roku marionetkę. Gdy na Akwitanię pozostającą poza zwierzchnictwem Karola Młota najechali Arabowie, Karol Młot udzielił pomocy i w 732 r. pod **Poitiers** pokonano najeźdźców. Następcą Karola Młota został Pepin Krótki, który chciał otrzymać koronę od papieża. Ten aprobował Pepina jako króla państwa Franków. W 751 roku obalono Merowingów. W 753 roku papież Stefan II prosił Pepina o pomoc w walce z Longobardami. Pepin w 754 roku usunął Longobardów z terenu Włoch i przekazał terytoria papieżowi. Tak powstało Państwo Kościelne. Pepin wyparł z Galii Arabów. Po nim władzę w państwie Franków objął syn –Karol. Sytuację chciała wykorzystać Akwitania buntując się. Karol poradził sobie z buntem Akwitanii, a w 773 roku przerywając walki z Sasami na północnym Wschodzie udał się do Włoch. Pobił Longobardów a od ich wodza - Dezyderiusza przyjął kapitulację, pozbawił go tytułu królewskiego. Potwierdził utworzenie Państwa Kościelnego, obiecał też poszerzenie jego granic. Karol organizował od 779 roku podbój Sasów i ich chrystianizację. Ostateczny ich podbój zakończył się w 804 roku.

     Zwycięskie wojny, i sukcesy Karola poszerzały granice państwa. Wzrastał autorytet. Papież Leon III w Święta Bożego Narodzenia w **800** roku dokonał jego koronacji nakładając mu diadem cesarski. Wtedy uznano podział władzy: „**co cesarskie to cesarzowi, a co boskie to bogu”**. Był to sojusz cesarstwa z papiestwem. Konstantynopol uznał Karola jako cesarza w 812 roku.

     Kres państwu Karola Wielkiego dał traktat **w Verdun z 843** roku dzielący je na trzy części pomiędzy synów Ludwika. Dało to początek istnieniu **Francji i Niemiec**. [↑](#footnote-ref-699)
699. F. Mazurek, *Imperializm,* (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. VII, Lublin 1997. [↑](#footnote-ref-700)
700. Cyt. za J. Bielecki, *Morąg – przyczółek US Army. Baza w Polsce to przykład nowej polityki bezpieczeństwa Waszyngtonu*, „Dziennik Gazeta Prawna”, nr 93 (2724), 14 – 16 maja 20010; Zob. ponadto: W. I. Lenin, *Imperializm jako najwyższyetap w rozwoju kapitalizmu. (Szkic popularny)*, (w:) W. I. Lenin, *Dzieła wszystkie,* t. 27, K i W, Warszawa 1987, s. 283 – 399. [↑](#footnote-ref-701)
701. J. Mariański, *Industrializacja*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. VII, Lublin 1997. [↑](#footnote-ref-702)
702. Zob. L. C. Thurow, *Przyszłość kapitalizmu. Jak dzisiejsze siły ekonomiczne kształtują świat jutra*, przełożył L. Czyżewski, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1999, s. 11. [↑](#footnote-ref-703)
703. Oto E. Kanta ujęcie mądrości: „Wyraz mądrość (*Klugheit*) pojmujemy w dwojakim znaczeniu: w pierwszym możemy ją nazwać mądrością życiową (*Weltklugheit*), w drugim mądrością osobistą (*Privatklugheit*). Pierwsza jest zręcznością człowieka we wpływaniu na drugich, by użyć ich do swych celów. Druga jest umiejętnością łączenia wszystkich celów dla własnej trwałej korzyści. Ona też jest właściwie tą mądrością, do której sprowadza się nawet wartość pierwszej, i kto w pierwszym znaczeniu jest mądry, w drugim zaś nie, o tym należałoby raczej powiedzieć, że jest rozsądny (*gescheit*) i przebiegły, ale ostatecznie niemądry”. E. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, przekład M. Wartenberg, Wyd. ANTYK, Kęty 2002, s. 52, przy. [↑](#footnote-ref-704)
704. Zob. A. Nowicki, *Człowiek w świecie dzieł*, Warszawa 1974, Tenże, *O marksistowska inkontrologię. Zarys teorii spotkań*, „Studia Filozoficzne” nr 21, 1977; Tenże, *Metoda inkotrologiczna w historii filozofii a policentryczna struktura osobowości filozofów,* „Studia Filozoficzne”, nr 27, 1983; S. Janeczek, *Inkontrologia,* (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 7, Lublin 1997. [↑](#footnote-ref-705)
705. **Normą** jest przyjęty przez społeczność idealny wzór zachowania się indywiduów w pewnej sytuacji. Normy regulują zachowania się jednostek, wyznaczają środki służące do realizacji przyjętych efektów - zamiarów. Przestrzeganie obowiązujących norm jest społecznie sankcjonowane przez system kontroli społecznej. W zależności od rozpatrywanej podstruktury bytu społecznego poszczególne normy przyjmuj**ą** adekwatne dla tych podstruktur określenia, np. norma prawna, normy życia ekonomicznego, politycznego itd. [↑](#footnote-ref-706)
706. Zob. F. Znaniecki, *Wstęp do socjologii*, opr. tekstu i wprowadzenie S. Burakowski, PWN, W-wa 1988, s. 292 – 293. [↑](#footnote-ref-707)
707. 633Tamże, s. 295. [↑](#footnote-ref-708)
708. Zob. hasło: **próg otwarcia**. [↑](#footnote-ref-709)
709. 635Zob. F. Znaniecki w cytowanej pracy na s. 296 wyjaśnia, że takim wspólnym schematem sytuacji jest **umowa.** Nie można się z tym twierdzeniem zgodzić. **Umowa jest przecież czymś wtórnym wobec potrzeby i możliwości jej zaspokojenia**. Nie umowa tworzy małżeństwo, ale dwoje ludzi zaspokajając wzajemnie swoje potrzeby przyjmują umową – małżeństwo. Błędem jest natomiast przekonanie, że to umowa – małżeństwa zaspokaja potrzeby małżeństwa, a nie małżonkowie. [↑](#footnote-ref-710)
710. W opisie bytu społecznego prezentuję tę kategorię jako atrybut życia społecznego. **Alienacją** nazwiemy sposób funkcjonowania elementów struktur, w których powstające nowe elementy zaczynają podporządkowywać sobie elementy, które je wytworzyły; np., dwóch przedsiębiorców zawarło umowę wspólnej budowy mostu. Od razu jej treści decydują o sposobie postępowania każdej z umawiających się stron. [↑](#footnote-ref-711)
711. W rozdziale pt. *Zarys ontologii bytu społecznego* (w:) A. J. Karpiński, *Wstęp do socjologii krytycznej,* Wydawnictwo GWSA, Gdańsk 2006 opisuję atrybuty układów strukturalnych. [↑](#footnote-ref-712)
712. J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, PWN, Warszawa 1972, s. 204. [↑](#footnote-ref-713)
713. Zob. N. Godman, *Wstęp do socjologii,* przekł. J. Polak, J. Ruszkowski, U. Zielińska, Zysk i S-ka, Poznań 1997, s. 55. [↑](#footnote-ref-714)
714. Zob. hasło „koło”. [↑](#footnote-ref-715)
715. Wyszczególnione formy konstruowane są na podstawie stosunków produkcji kreowanych poprzez formy własności. [↑](#footnote-ref-716)
716. Zob. M. A. Cremo, R. L. Thompson, *Zakazana archeologia. Ukryta Historia Człowieka,* Wrocław 1998; M. Rode: *Filozofia dziejów rozwoju myśli społecznej,* t. I. *Prastarożytność,* Warszawa 1978, t. II. *Starożytność,* Warszawa 1980 i wyszczególnioną tam bibliografię. [↑](#footnote-ref-717)
717. N. Goodman funkcje te przedstawia postaci paradygmatu AGIL sformułowanego przez Parsonsa. Jest to więc funkcja: adaptacji (*adaptation*), osiągania celów (*goal attainment*), integracji (*integration*) i utajenia (*latency*). Zob. N. Godman, *Wstęp* ...dz. cyt*.,* s. 62. [↑](#footnote-ref-718)
718. **Status społeczny** – określenie wskazujące na pozycję danej jednostki ludzkiej w grupie społecznej, obrazującej kim dana jednostka jest, jaką rolę spełnia, jaką przedstawia sobą wartość dla innych ludzi, jakim cieszy się prestiżem, szacunkiem i autorytetem. Można mówić **o statusie: formalnym** wynikającym z zajmowania formalnie określonej pozycji społecznej, np. dyrektor szkoły; **osiągniętym** – czyli takim, który jest wynikiem pracy, zasług, osiągnięć konkretnej jednostki; **przypisanym**, tj. takim, który wynika z określonego przyporządkowania zasług, cech pozytywnych i negatywnych jednostce przez grupę społeczną niezależnie od tego, czy jednostka na to zasłużyła, czy nie. Na przykład, pochodzenie rasowe, narodowe itp. [↑](#footnote-ref-719)
719. **Człowiek zbędny** – XIX wieczny typ bohatera literatury rosyjskiej. Szczyci się szlacheckim pochodzeniem. Dominuje u niego intelekt nad zdolnością doczynu. Pędzi życie marzyciela, bezczynne czując się w ogóle zbyteczną istotą.

     Dzisiaj hasło to obejmuje tych wszystkich ludzi, których mogą zastąpić roboty, cyborgi. Powtarza się, że z ok. 7,5 miliardowej ludzości Ziemi dla organizowanego na niej życia społecznego wysarczy tylko 0,5 miliarda; inni mówią, że jeden, tzw. złoty miliard. Resztę ludzi trzeba z Ziemi usunąć i zatrzymać ich nie-kontrolowany rozwój [↑](#footnote-ref-720)
720. **We współczesnej kulturze duchowej rozwijana jest demagogiczna dyskusja na temat zaniku proletariatu**. Usiłuje się w niej udowodnić, że K. Marksa teoria klas jest poznawczo bezużyteczna. Np., R. Dahrendorf w pracy *Soziale Klassen und Klassenkonflikt in der industriellen Gesellchaft,* Stuttgart 1957 stwierdza, że do nieudanych należą próby tworzenia alternatywy do marksowskiego rozumienia klas przez: J. A. Schumpetera, J. Burnhama, F. Cronera, K. Rennera, Th. Geigera, T. H. Marshalla, H. Schelski’ego, P. E. Druckera i E. Mayo. Ta Dahrendorfa próba przezwyciężenia Marksa - pisze St. Kozyr – Kowalski – nie odznacza się większymi walorami niż prace krytykowanych przez niego socjologów i ekonomistów. Godną uwagi jest jednak jego teza o nieprzekładalności problematyki klas na język współczesnych teorii stratyfikacji społecznej. Takie zabiegi prowadzą jedynie do deformacji treści marksowskiej teorii klas. Zob. St. Kozyr - Kowalski, *Struktura gospodarcza i formacja społeczeństwa,* KiW, Warszawa 1988, s. 474*.* Zob. P. L. Berger, *Rewolucja kapitalistyczna. Pięćdziesiąt tez o dobrobycie, równości i wolności,* Warszawa 1995. [↑](#footnote-ref-721)
721. Zob. Jan Paweł II, *Encyklika Solicitudo rei socialis*, „Augustinum”, Warszawa 1988; tenże*: Przekroczyć próg nadziei. Jan Paweł II odpowiada na pytania Vittoria Messoriego,* KUL, Lublin 1994; tenże: *Encyklika Laborem exercen* (w:) „Znak”, nr 332 - 334; tenże: *Encyklika Centesimus Annus*, Watykan 1991. J. Goldsmith, *Pułapka*, Wyd. Tygodnika Solidarność, Warszawa 1995; G. Soros: *Gdy kapitalista ostrzega przed kapitalizmem.* Po zdyskredytowaniu komunizmu, zdaniem Sorosa, pojawił się nowy nieprzyjaciel - kapitalizm. „Forum” 1997, nr 6; J. Sachs: *Wykupywanie Rosji: wątpliwa polityka budzi coraz więcej wątpliwości*, „Rzeczpospolita”, lipiec 1998; L. Michnowski, *Czy regres człowieczeństwa*, Warszawa 1999; A. Schaff: *Pora na spowiedź*, „BGW”, Warszawa 1993; Tenże: *Próba podsumowania*, Wyd. Naukowe „Scholar”, Warszawa 1999. [↑](#footnote-ref-722)
722. Zob. J. Kochan, *Socjalizm,* Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2013; Z. Bauman, *Socjalizm. Utopia w działaniu,* Przełożył M. Bogdan, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2010. [↑](#footnote-ref-723)
723. **Populizm** - <łac. *populus* = społeczność, wspólnota ludzka, lud, naród, plemię, ogół obywateli, państwo, zwykły, prosty lud, plebs, gmin, masy, tłum, gromada, świeccy w Kościele> - pojęcie wieloznaczne. W politologii używa się go w znaczeniu negatywnego zarzutu do adwersarza, że odwołuje się on do jakiejś nieokreślonej, pustej „woli ludu”, i którą przeciwstawia „oświeconej woli elity”. Elita ponoć „wie… dokąd prowadzić lud, który pokornie ma za nią wędrować” i biada mu, jeśli elity nie posłucha. Wówczas zabłądzi i zostanie ukarany tak, jak robotnicy ze Stoczni im. Lenina w Gdańsku! Takie treści słychać w dyskusji w Polsce po wyborach w 2015 roku, w których PiS przejął władzę. W istocie rzeczy owi zwolennicy „nie-populizmu” nie wiedzą o czym mówią i co krytykują. Zarzut populizmu jest ich żalem, że to nie oni rządzą! Zob. hasło „demagog” [↑](#footnote-ref-724)
724. Zob. A. J. Karpiński, *Instytucje społeczne*, (w:) *Wstęp do socjologii krytycznej*, Wydawnictwo Gdańskiej Wyższej Szkoły Administracji, Gdańsk 2006, s. 304 - 314; A. J. Karpiński, *Utopijność utopii w judeochrześcijańskim obszarze kulturowym*, (w:) *Festiwal filozofii*, t. 1. *Utopia wczoraj i dziś,* T. Sieczkowski, D. Misztal (red.), Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2010, s. 362 – 384; A. J. Karpiński, G. Międlikowska, *Utopijność utopii w filozofii i nauce współczesnej*, „Zeszyty Naukowe Gdańskiej Wyższej Szkoły Administracji”, Zeszyt nr 7, rok 2008, s. 60 – 102. [↑](#footnote-ref-725)
725. Zob. W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii.* T. I*. Filozofia starożytna i średniowieczna*, PWN, Warszawa 1981, s. 43 – 46. [↑](#footnote-ref-726)
726. Zob. W. Chudy, *Intencja* (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 4, Lublin 2003. [↑](#footnote-ref-727)
727. Sympliciusz, *In Aristotelis Categorias commentarium,* ed. C. Kalbfleisch, (w:) *Commentaria in Aristotelis Graeca*, t. 8, Berlin 1907, s. 66; cyt. za K. Leśniak, *Platon*, WP, Warszawa 1968, s. 43. [↑](#footnote-ref-728)
728. Zob. A. J. Karpiński, *Prywatna własność środków produkcji. Od ojcobójstwa do syna marnotrawnego*, Wydawnictwo Gdańskiej Wyższej Szkoły Administracji, Gdańsk 2010, 2013. [↑](#footnote-ref-729)
729. Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, (w:) Tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 5, s. 205 – 206, 1143 b. [↑](#footnote-ref-730)
730. Zob. M. A. Krąpiec, *Intuicja*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 4, Lublin 2003. [↑](#footnote-ref-731)
731. W Polsce używa się pojęcia „zjawisko”. O przyczynie tego stany rzeczy R. Ingarden pisze następująco: Kant posługuje się terminem „Verstand” „… w dwu znaczeniach: **a. potocznym**, w którym można po niemiecku używać tego słowa zamiennie z potocznym „Vernunft”, a w którym można go oddać po polsku słowem „rozum”, „umysł” itp. w potocznym rozumieniu, **b. w specjalnym**, tj. specjalnie przez siebie ukutym znaczeniu, w którym przeciwstawia go terminowi „Vernunft”. W tym drugim znaczeniu „Verstand” oznacza … poznawczą władzę umysłu ludzkiego, którą Kant na swój sposób pojmuje (definicja na s. 139 brzmi: <<…intelekt jest zdolnością wytwarzania samemu przedstawień lub też samorzutnością poznania… Intelekt to zdolność pomyślenia przedmiotu naoczności zmysłowej. Żadnej z tych własności nie należy przedkładać nad drugą. **Bez zmysłowości nie byłby nam dany żaden przedmiot, bez intelektu żaden nie byłby pomyślany**. **Myśli bez treści naocznej są puste, dane naoczne bez pojęć – ślepe>>** - A. J. K.). Chmielowski tłumaczy słowo <<Verstand>> w tym specjalnym znaczeniu przez <<rozsądek>>. Słowo to jednak nie nadaje się na tłumaczenie kantowskiego <<Verstand>> w znaczeniu (b). Znaczenie jego bowiem nosi wybitnie charakter **1.**pewnej władzy stosowanej przez człowieka przy rozstrzygnięciach natury praktycznej (w działaniu), **2.** zawiera w sobie moment dodatniej oceny tejże władzy. Rozsądek stanowi pewną zaletę człowieka umiejącego właściwie kierować swym działaniem, wybierać to, które unikając ewentualnych niebezpieczeństw, nieostrożności czy innych wad postępowania, doprowadza do wyniku korzystnego dla osoby działającej lub dla sytuacji, która ma być rozwiązana. Obydwa te momenty są zupełnie obce dla <<Verstand>> w znaczeniu specjalnym *Krytyki czystego rozumu*. <<Rozsądek>> to raczej tyle, co <<praktische Vernunft>> u Kanta. Powstała stąd trudność, **jak oddać po polsku <<Verstand>> w znaczeniu (b).** Nie można bowiem było zachować sposobu tłumaczenia zastosowanego przez Chmielowskiego. Trudno zaś było znaleźć inne słowo polskie, które by się dobrze nadawało dla oddania pojęcia Kantowskiego. **Najwłaściwiej byłoby oddać <<Verstand>> przez <<rozum>>, zaś <<Vernunft>> przez <<intelekt>> (ewentualnie z dodatkiem <<spekulatywny>>).** Trzeba by w takim razie zmienić dotychczas używany tytuł *Krytyki czystego rozumu*. Na to zaś nie chciał się zgodzić Komitet Redakcyjny BKF. Nie pozostawało więc nic innego, jak tylko dla **<<Vernunft>> zachować słowo <<rozum>>, zaś <<Verstand>> oddać przez <<intelekt>>,** co, m. in., o tyle się zgadza, że Kant sam (*nota bene* w okresie przedkrytycznym) posługiwał się w swej łacińskiej *Dysertacji* z r. 1779 słowem <<*intellectus*>>. Nie jest to jednak rozwiązanie zadowalające. W każdym razie jednak jest lepsze niż zachowanie terminu <<rozsądek>>. Trzeba słowo <<intelekt>> brać nie w potocznym znaczeniu, używanym w języku polskim, lecz nadać mu znaczenie, jakim Kant obdarza termin „Verstand”, w swej *Krytyce*. I on odbiega od potocznego znaczenia tego wyrazu”. E. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, z oryginału niemieckiego przełożył oraz opatrzył wstępem i przypisami, R. Ingarden, t. I, PWN, Warszawa 1957, s. 14 – 15. [↑](#footnote-ref-732)
732. Arystoteles, *Kategorie,* przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył K. Leśniak, (w:) Tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 1, PWN, Warszawa 1990, s. 48 – 53 8 b - 11 a; Zob. A. Winiarczyk, *Jakość*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 5, Lublin 2004. [↑](#footnote-ref-733)
733. Zob. E. Kant, *Krytyka czystego rozumu,* z oryginału niemieckiego przełożył oraz opatrzył wstępem i przypisami R. Ingarden, t. I, PWN, Warszawa 1957, s. 40; B XXVII. [↑](#footnote-ref-734)
734. Platon, *Państwo*, przekł. Wł. Witwicki, Wydawnictwo Antyk, Kęty 1999, s. 220 – 225, ks. VII, rozdz. I — IV, 514 – 518 C. [↑](#footnote-ref-735)
735. Pojęcie „tradycja” (łac. *traditio* – przekazywanie) próbuję zastąpić pojęciem „**totalnej macierzy**”. Czynię tak z powodu: **1**. nie-usuwalnego obciążenia ideologicznego „tradycji”. Na podstawie tej kategorii budują swe programy wszelkie siły konserwatywne; **2**. zarezerwowania tego pojęcia przez myślących religijnie dla ukazania swego ukontentowania istniejącym porządkiem świata lub uzasadnianiem przywracania tego, co było. „Tradycja” jest tworzywem wykorzystywanym do utrzymania *status quo* nawet wtedy, kiedy walczy się o powrót tego, co było a czego aktualnie nie ma z uwagi na zaistniałe zdarzenia historyczne. W tej sytuacji tradycja przyjmuje kostium siły burzącej, zmieniającej, ale zmieniającej w kierunku powrotu tego, co było; **3.** określania tym pojęciem przekazywania wiary począwszy od Biblii, poprzez pisma Ojców i Doktorów Kościoła, decyzje soborów i dokumenty papieskie a więc przekazywanie Objawienia. A zatem kategoria tradycji należy do języka religijnego. Zob. hasło „tradycja” w *Słowniku kultury chrześcijańskiej*, IW „Pax”, Warszawa 1997, s. 312; **4.** funkcjonującego nurtu myślowego zwanego tradycjonalizmem utrzymującego, że świadomość metafizyczna, moralna czy religijna tworzy się poza indywidualnym umysłem. W XX wieku tradycjonalizm jest formą ucieczki przed racjonalizmem i nowoczesnością. Tradycjonalizm przyjmuje formy fundamentalizmu i integryzmu. [↑](#footnote-ref-736)
736. Zob. hasło: dobro wspólne. [↑](#footnote-ref-737)
737. Zob. człowieczeńskość. [↑](#footnote-ref-738)
738. Zob. malicious.fm.interiowo.pl/genetyka\_txt.htm; dostęp 12 marca 1017;

     [WWW.kul.pl/czy-genetyka-zachowania-może-stać-sie-nauka-pomocnicza-pedagogiki](http://WWW.kul.pl/czy-genetyka-zachowania-może-stać-sie-nauka-pomocnicza-pedagogiki), art.\_3319.html; W. Oniszczenko, *Genetyczne podstawy temperamentu,* Oficyna Wydawnicza Wydziału Psychologii UW, Warszawa 1997; T. Rostowska, *Transmisja międzypokoleniowa w rodzinie w zakresie wybranych wymiarów osobowości,* Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1995. [↑](#footnote-ref-739)
739. J. Korczak, *Jak kochać dziecko. Internat. Kolonie letnie*, PZWS, Warszawa 1958, s. 68. [↑](#footnote-ref-740)
740. Zob. B. K. S. Iyengar, *Light on Yoga. Yoga Dipika,* Lo 1965, 1968 *(Yoga,* Warszawa 1990); G. Głuchowski, *Klasyczna joga indyjska,* „Studia Filozoficzne”, 14(1970) z. 6, 57 - 72; L. Cyboran, *Filozofia jogi. Próba nowej interpre­tacji,* Warszawa1973; A. Szyszko-Bohusz, *Joga - indyjski system filozoficzny, leczniczy i pedagogiczny,* Wrocław 1978; G. Głuchowski, *Problem kosmologii w jodze indyjskiej,* „Studia Filozoficzne”, nr 23(1979) z. 2, 112 - 133; Vivekananda Swami, *Karma jogi. Sztuka „aktywnego" życia,* Kraków 1995. [↑](#footnote-ref-741)
741. Zob. *Indeks rzeczowy. Kabała* (w:) D. H. Frank, O. Leaman, *Historia filozofii żydowskiej*, Wydawnictwo WAM, 2009, s. 956; R. Rubinkiewicz, *Kabała*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 8, Lublin 2000. [↑](#footnote-ref-742)
742. Zob. *Mała encyklopedia logiki,* ZNiO, Wrocław. Warszawa. Kraków 1970. [↑](#footnote-ref-743)
743. W. I. Lenin powiada, że przytacza się wykuty na pamięć argument socjaldemokracji zachodnio – europejskiej mówiący, że „«Rosja nie osiągnęła takiego poziomu rozwoju sił wytwór­czych, na którym możliwy jest socjalizm>>. Z twierdzeniem tym wszyscy bohaterowie z II Międzynarodówki … obnoszą się zaiście, jak z malowanym jaj­kiem … A co jednak (mieliśmy zrobić – A. J. K.), jeśli swoistość sytuacji wciągnęła Rosję, po pierw­sze, do światowej wojny imperialistycznej … (i – A. J. K.) mogliśmy urzeczywistnić ten sojusz «wojny chłopskiej» z ruchem robotniczym, o którym … pisał w roku 1856 w stosunku do Prus taki «marksista» jak Marks?

     A co będzie, jeśli sytuacja absolutnie bez wyjścia, dziesięciokrotnie potęgując przez to siły robotników i chłopów, dawała nam moż­ność innego przejścia ku stworzeniu podstawowych przesłanek cywilizacji, niż we wszystkich pozostałych państwach zachodnio­europejskich? Czy zmieniło to ogólną linię rozwoju dziejów świa­ta? Czy zmieniło to … ustosunkowanie między podstawo­wymi klasami w każdym państwie, wciąganym i wciągniętym w ogólny bieg dziejów świata?

     Jeśli do stworzenia socjalizmu potrzeba określonego poziomu kultury (choć nikt nie może powiedzieć, jaki to jest ów określony «poziom kultury>>), to czemu nie wolno zacząć … od zdobycia w drodze rewolucyjnej przesłanek tego … po­ziomu, a już później, na podstawie władzy robotniczo-chłopskiej i ustroju radzieckiego, zabrać się do prześcigania innych narodów. … Aby stworzyć socjalizm — powiadacie — potrzebna jest cy­wilizacja. Doskonale. A dlaczego nie wolno nam było z początku stworzyć u siebie takich przesłanek cywilizacji, jak wypędzenie obszarników i wypędzenie kapitalistów z Rosji, i dopiero później rozpocząć pochód ku socjalizmowi? W jakich to książkach prze­czytaliście, że niedopuszczalne lub niemożliwe są tego rodzaju odmiany zwykłego porządku historycznego?

     Przypominam sobie, że Napoleon pisał: «*On s'engage et puis... on voit*» (czyt. *Oą saun gaż y płi on wła*). W przekładzie znaczy to: «Z początku trzeba się zaangażować w poważnej bitwie, a później zobaczy­my>>. Otóż i my najpierw żeśmy się zaangażowali w listopadzie (w październiku) r. 1917 w poważnej bitwie, a dopiero później zobaczyliśmy takie szczegóły rozwoju (z punktu widzenia dzie­jów świata są to, niewątpliwie, szczegóły) jak pokój brzeski, lub NEP itp. W chwili zaś obecnej nie ma już wątpliwości, że w zasa­dzie odnieśliśmy zwycięstwo”. W. I. Lenin. 17. 01. 1923 r. „Prawda”, Nr 117, 30. 5. 1923 r. W. I. Lenin, *O naszej rewolucji. Z powodu notatek N. Suchanowa*, (w:) W. I. Lenin, *Działa wybrane*, t. II, KiW, W-wa 1949, s. 992 - 995. [↑](#footnote-ref-744)
744. Zob. A. Motycka, *Ideał racjonalności. Szkice o filozoficznych rozdrożach nauki*, Wydawnictwo PAN, Warszawa 1986. [↑](#footnote-ref-745)
745. **Sitwa** – klika, paczka, zgrana grupa osób wzajemnie się popieraących w dążeniu do zdobywania korzyści dla siebie ze spraw publicznych, głównie finansowych.*Jidysz sitwes* - <hebr>. – spółka; *sitwes* <hebr.> - wspólnik. „Ja zatrudnię ciebie, a ty zatrudnisz mnie”. „Nasz pułkownik zazdrości kolegom, wszyscy jego rówieśnicy już są generałami… Wypadł z sitwy, naraził się”. W. Żukrowski, *Dni klęski*, Wyd. MON, Warszawa 1952, s. 41. [↑](#footnote-ref-746)
746. Zgodnie z wynikami opracowanego szacunku, w końcu 2020 r. poza granicami Polski przebywało czasowo około 2 239 tys. stałych mieszkańców naszego kraju, tj. o 176 tys. (7,3%) mniej niż w 2019 r. W Europie przebywało około 1 973 tys. osób (o 161 tys. mniej niż w 2019 r.), większość z nich – około 1 339 tys. – przebywała w krajach członkowskich UE. Spośród krajów UE, najwięcej polskich emigrantów przebywało w Niemczech (706 tys.), Holandii (135 tys.) oraz w Irlandii (114 tys.). *Informacja o rozmiarach i kierunkach czasowej emigracji z Polski w latach 2004 – 2020.*

     <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/migracje-zagraniczne-ludnosci/informacja-o-rozmiarach-i-kierunkach-czasowej-emigracji-z-polski-w-latach-2004-2020,2,14.html>. Dostęp 26 cvzerwca 2022. [↑](#footnote-ref-747)
747. Zob. S. Michalkiewicz, *Kapitalizm kompradorski* (w:)

     <http://www.niedziela.pl/artykul/101159/nd/III-Rzeczpospolita-%E2%80%9ETo-kapitalizm>.Data dostępu: 8 czerwiec 2017. [↑](#footnote-ref-748)
748. Pierwsza wzmianka o użyciu w nawigacji igły magnetycznej, unoszącej się na wodzie w naczyniu, jest w chińskiej książce Zhu Yu, *Pingzhou Ketan* z 1117 r., chociaż Shen Kuo opisał kompas już w 1088 w *Mengxi Bitan*. W Europie pierwszą informację o igle magnetycznej i jej wykorzystaniu w żegludze spotykamy w *De naturis rerum* (*O naturze rzeczy*) Alexandra Neckermanna przypuszczalnie w 1190 roku w Paryżu. **Busola**(igła magnetyczna w pustym pudełku obracająca się na trzpieniu), znana jest w Europie od co najmniej roku 1300. W Chinach w takiej formie znana jest od przełomu XVI i XVII wieku. [↑](#footnote-ref-749)
749. **Krzyżacy** – zakon krzyżacki, Zakon Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie powstał w 20 latach XII w., w Jerozolimie jako szpital dla pielgrzymów z Niemiec na wzór szpitali Templariuszy i Joanitów. Za złą opiekę na pielgrzymami, w 1143 roku, papież Celestyn II poddał Krzyżaków pod nadzór Joanitów. Według przekazu z 1165 roku szpital znajdował się w pobliżu świątyni i bram Syjonu. Szpitale zakonne w Jerozolimie, po upadku Królestwa Jerozolimskiego, w 1187 r., przeniosły się pod Akkę. Istnienie niemieckiego zakonu szpitalnego potwierdzili bullami papież Celestyn III (1196) i Innocenty III (1190). Zebrani w Akce krzyżowcy w 1198 roku powołali szpitalny zakon braci – rycerzy, zatwierdzony przez papieża Innocentego III. Zmieniono strukturę organizacyjną na wzór Templariuszy (posługi kościelne i wojskowe) oraz Joanitów (posługi charytatywne). Papież Honoriusz III, udzielił Krzyżakom przywilejów, w których zakazywał tak świeckim, jak kościelnym domagać się od mistrza Zakonu przyrzeczeń wierności, składania hołdu lennego, i przysięgi.

     W XII i XIII wieku zakon przenosi się do Europy, do Niemiec, na Węgry, skąd w 1225 roku król węgierski ich wygania. Drugi ośrodek zakonny powstał w Inflantach. Powołano dwa państewka kościelne: biskupie i zakonne. Potem Książę Konrad I w obawie przed najazdami Prusów oddał Krzyżakom gród Dobrzyń nad Wisłą wraz z należącymi doń terenami (1228 r.).

     Krzyżacy osadzeni na ziemi chełmińskiej wznieśli najpierw własne grody; później lokowali miasta (Chełm, Radzyń Chełmiński, Toruń), następnie zdobywali pruskie grody i tworzyli zamki wzdłuż Wisły i Nogatu aż po Sambię (Balga, Elbląg, Kwidzyn). Ujarzmili i wyrżnęli Pomezanów, Warmów, Natangów i Bartów. Plemiona te buntowały się (1242 – 1248, 1249 – 1253). Po włączeniu Kawalerów Mieczowych do Krzyżaków (1236 – 1237) celem ataku zakonu stały się Sambia, Żmudź, Jaćwież, Litwa. Powstania Prusów (1260 – 1274; 1280 -1283) zakończyły się wyniszczeniem plemion: Bartan, Galindian, Jaćwingów, Lanzan, Nadrowian, Natangów, Pogozenian, Pomezanian, Romów, Danzamian, Sasinów, Skalowan. [↑](#footnote-ref-750)
750. Zob. N. Machiavelli, *Książe*, przeł. Cz. Nanke, PIW, Warszawa 1987. Tam znajdujemy **nakazy, których stosowanie pozwala na utrzymanie władzy, panowania.** Według M. Webera: **„Panowaniem**" nazywamy **szansę posłu­szeństwa pewnej grupy ludzi wobec określonych (lub wszystkich) rozkazów**. A zatem nie jest nią każda szansa sprawowania wpływu lub „władzy" nad ludźmi. **Panowanie („autorytet")** wynika z różnych motywów podporządkowania: poczynając od **tępego przyzwyczajenia aż do czysto celowo racjonalnych względów**. Każdy **sto­sunek panowania wymaga woli i posłuszeństwa, a więc - inte­res (zewnętrzny lub wewnętrzny) w posłuszeństwie**. **Posłuszeństwo** (łac. *obedientia*) jest postawą uległości wobec woli sprawującego panowanie; poddaniem mu swojego działania w zakresie jego celów, środków i efektów, w obrębie prawa, racji jego zachowania, przyjętego w ramach jego porządku i ładu społecznego. Poddanie woli panującego jest uznaniem jego autorytetu, uformowanego prawego sumienia i z niego wypływających decyzji. Jest rozstrzygnięciem w sprawie cnoty wolności i odpowiedzialności umożliwiającej wyzbycie się egoizmu, zapanowanie nad nim w celu uznania i urzeczywistniania Dobra Wspólnego formowanego jednakże przez **księcia – kolonizatora. Dla wzmacniania swego panowania** musi on:

     **1**. uznać, że ludzie są rzeczami, którymi się włada;

     **2**. władając ludźmi powinien spełnić warunki: władanie ma stać się hegemonią; władać w oparciu o tradycję. Przeszłość ma

     panować nad teraźniejszością;kształcić u poddanych postawy konformistyczne;

     **3**. zapobiegać ewentualnym rewolucjom. One są walką poddanych o polepszenie losu. Możliwymi przyczynami rewolucji są:

     - krzywda, niesprawiedliwość;

     - brak przychylności dla władzy;

     - naruszanie zwyczajów, obyczajów;

     - oddalenie władzy od poddanych;

     - krzywda sprawiana przez aparat administracyjny;

     - negacja godności poddanych;

     - wysokie koszty na zbrojenia;

     - brak poszanowania dla obcych, innych;

     - kryzysowe sytuacje, np. brak plonów, kataklizmy;

     - nieumiejętna, niesprawiedliwa polityka w stosunku do „innych”;

     **4**. tworzyć i rozwijać „piątą kolumnę”. Wykorzystywać wallenrodyzm;

     **5.** dokonywać podbojów i trzymywać w posłuszeństwie podbite narody. Czynić to przez: zniszczenie, wytępienie

     ujarzmionych albo panowanie nad nimi, w nich nie przebywając; lub pozostawienie im ich własnych praw;

     **6**. zabezpieczyć rządy w krajach podbitych poprzez: zabijanie przeciwników; jednanie sobie kompradorów; pozyskiwanie

     zborów świętych; stawanie się silnym.

     **„Zabezpieczyć się w podbitym księstwie przed wrogami, zyskiwać sobie przyjaciół, zwyciężać siłą lub zdradą, wzbudzać miłość i strach u ludzi, mieć posłuch i poszanowanie u żołnierzy, gubić tych, którzy mogą lub muszą szkodzić, nadać nową postać dawnym urządzeniom, być surowym, a lubianym, wielkodusznym i szczodrobliwym, pozbywać się niewiernych wojsk, a tworzyć nowe, utrzymywać w przyjaźni królów i książąt** tak, aby świadczyli przysługi ze skwapliwością, a szkodzili ze strachem”;

     **7.** dobrze posługiwać się okrucieństwem;

     **8**. zdobywać przychylność możnych i innych środowisk opiniotwórczych;

     **9**. wykorzystywać religię jako ideologię;

     **10.** tworzyć dobre dla siebie prawa i dobre wojsko. Zabiegać, aby wojsko było pewne, a nie zaciężne;

     **11**. wykorzystywać historię dla kształtowania postaw poddanych;

     **12**. „posługiwać się” dobrocią;

     **13**. uchodzić za hojnego, litościwego;

     **14**. chwalebnie dotrzymywać wiary i postępować w życiu szczerze, przynajmniej robić takie wrażenie. Władający ma stosować wzór **lisa i lwa. Lew** nie umie unikać sideł, a **lis** bronić się przed wilkami. Trzeba przeto być lisem, by wiedzieć, co sidła, i lwem, by postrach budzić u wilków. Nie można być wyłącznie lwem, albo wyłącznie lisem;

     **15**. umieć upiększać wiarołomstwo. Dla utrzymania państwa musi umieć działać wbrew wierności, wbrew miłosierdziu,

     wbrew ludzkości, wbrew religii;

     **16.** unikać tych rzeczy, które by uczyniły go nienawistnym i pogardzanym; nie budzić nienawiści i lekceważenia;

     **17**. książę powinien uważać, by nigdy ze szkodą dla innych nie wchodzić w związki z potężniejszym od siebie;

     **18.** okazywać się opiekunem talentów;

     **19**. dobierać doradców. Są ich trzy rodzaje umysłów - doradców księcia: jeden rozumie sam przez się, drugi rozumie to, co mu

     inni pokazują, trzeci nie rozumie ani sam przez się, ani gdy mu inni pokazują;

     **20.** umieć ustrzec się pochlebstwa. Czynić to tak, by ludzie zrozumieli, że mówiąc ci prawdę, nie obrażają cię, lecz jeśli każdy

     będzie ci mógł mówić prawdę, stracisz szacunek. [↑](#footnote-ref-751)
751. **Oświecenie** - epoka w kulturze europejskiej pojawiająca się po systemach racjonalistycznej myśli i praktyki XVII wieku i trwająca do E. Kanta, pierwszego wydania *Krytyki czystego rozumu* – 1781 rok. [↑](#footnote-ref-752)
752. Zob. E. Kant, *Odpowiedź na pytanie: Czym jest Oświecenie?* (*Beantwortung der Frage: Was ist Aufklärung*, “Berlinische Monatsschrift”, 1784, 2 s. 481 - 494). Filozof z Królewca odpowiadał w nim na pytanie, czym jest Oświecenie definiując je jako zapowiedź wyjścia człowieka z okresu **niedojrzałości** (tekst ten można również tłumaczyć jako wyjście z okresu ubezwłasnowolnienia), w którym znajduje się człowiek, który nie jest w stanie posługiwać się samodzielnie własnym rozumem. Zdaniem Kanta **ubezwłasnowolnienie** to jest samozawinione, jeżeli jego przyczyną jest nie brak rozumu, ale brak odwagi w niezależnym posługiwaniu się nim.

     Kant proponuje dla oświecenia hasło ***Sapere aude***: miej odwagę (posługiwać się własnym rozumem). Podkreślał, że jego epoka jest epoką Oświecenia, ale jeszcze nie jest epoką oświeconą, brak bowiem „jeszcze wiele do tego, by ludzie, ogólnie biorąc, byli już w stanie albo mogli co najmniej być doprowadzeni do tego, by w sprawach religii kierowali się sami w sposób pewny i słuszny swym rozsądkiem, bez obcego kierowania". [↑](#footnote-ref-753)
753. Znanym dziełem Diderota jest *Kubuś Fatalista i jego pan*, i powieść *Zakonnica*. Jest twórcą teorii dramatu mieszczańskiego; zob. *Rozmowy o synu naturalnym* (1757) i *O poezji dramatycznej* (1759). [↑](#footnote-ref-754)
754. Zob. Kartezjusz, *Rozprawa o metodzie*, przeł. T. Boy-Żeleński, Warszawa 2002; Tenże, *Medytacje o pierwszej filozofii,* t. I i II, przełożyli M. i K. Ajdukiewiczowie, Tamże, *Zarzuty uczonych mężów wraz z odpowiedziami Autora*, przeł. S. Świeżawski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010. [↑](#footnote-ref-755)
755. A. Comte stworzył pozytywizm - kierunek w filozofii i w socjologii. **Pozytywizm - <łac. *positivus*** = oparty, uzasadniony> - jest stanowiskiem filozoficznym dotyczący poznania; w którym nauka jest dziedziną badania faktów; w której stosuje się metody nauk przyrodniczych; która odrzuca reguły i kryteria wartościowania odnoszące się do ludzkiej wiedzy, poznania i możliwości konstruowania ogólnej wizji świata. Pozytywiści przyjmując tezę E. Kanta o niepoznawalności rzeczy samej w sobie, zatrzymują się na przejawach, na tym, co jest obserwowalne, doświadczalnie weryfikowalne. Treści rozumu rekonstruujące istotę przejawów, uznają za fantasmagorie.

     Dlatego pozytywizm jest: **1**. **postawą metodologiczną i filozoficzno-socjologiczną**, którą opisuje **nominalizm, fenomenalizm, minimalizm i agnostycyzm**; **2. szerokim prądem kulturowym**, przenikającym wiele dziedzin życia społecznego, kulturowego, twórczości intelektualnej itd., rozwijającym się w drugiej połowie XIX wieku we wszystkich krajach Europy.

     Pozytywiści stosują reguły: **a. fenomenalizmu** (gr. *phainomai* = pojawiam się; *phainomen* = przejaw) – mówiącego, że poznaniu są dostępne tylko przejawy, zaś istota rzeczy jest niepoznawalna. Nie ma więc różnicy realnej między „istotą” a jej „przejawem” (por. E. Kant). Nie można odróżniać tego, co jest ukryte od tego, co się ujawnia. Jest tak dlatego, że w nauce można rejestrować tylko to, co jest dostępne w doświadczeniu**; b. nominalizmu** (łac. *nomen* = imię, *nominalis* = dotyczący imienia) zakładającą, że wiedzy abstrakcyjnej, pojęciowej nie odpowiada żadna odrębna rzeczywistość, a ogólność jest cechą nazwy lub pojęcia. **Rzeczywiste istnienie mają tylko przedmioty jednostkowe**, konkretne. W realności nie ma „konia w ogóle”, „człowieka w ogóle”, są tylko rzeczy konkretne, tzn. ten oto koń, ten oto człowiek; **c. negacji wartości** poznawczej sądów oceniających i wypowiedzi normatywnych. Jest to **minimalizm**, głoszący, że treści ontologiczne nie mają znaczenia w realnym życiu. **Światopogląd nie ma wpływu na postępowanie człowieka**. Nie ma takiego czegoś, jak szlachetny, nikczemny, dobry, zły. Żadne doświadczenie niczego nie nakazuje, ani nie zakazuje; **d. jedności metody i wiedzy**. Sposoby zdobywania wiedzy są jednakowe dla wszystkich dziedzin i takie same są etapy „obróbki doświadczenia” przez teoretyczną refleksję. Zwolennicy tej reguły uważają, że metody stosowane w naukach przyrodniczych można również stosować w naukach społecznych.

     Pojęcie „**filozofia pozytywna**” ukuł Comte. Zapożyczył on słowo „pozytywny” od Saint – Simona, dla którego „**pozytywny**” to tyle, co konstruowany na podstawie faktów, wolny od domysłów, apriorycznych założeń. Comte nadał temu pojęciu (w dziele *Wykłady filozofii pozytywnej*) znaczenia**: 1**. **relatywny**, przeciwstawny temu, co absolutne; **2. ścisły, pewny**, gwarantujący eliminacje z wiedzy tego, co wątpliwe, domyślne; **3**. **utylitarny**; **4**. **konstruktywny**, przeciwstawny temu. co negatywne, nihilistyczne; **5**. **obiektywny,** faktyczny, zdający obiektywnie sprawę z badanej rzeczy utożsamianej z przejawem. Istotą pozytywizmu jest odejście od pytań „dlaczego rzeczy się mają tak, a nie inaczej?”; od myślenia metafizycznego, dociekającego „istoty”, czy „natury rzeczy”; a podjęcie pytań: **jakie są fakty**? jak powstają rzeczy? Chcąc poznać świat nie trzeba się uciekać do metafizycznych spekulacji, lecz trzeba sięgać do faktów, obserwacji, eksperymentu. Umysł pozytywny nie może operować pojęciami, które nie mają odpowiedników w rzeczach jednostkowych.

     A. Comte - twórca socjologii, tym pojęciem określał metodę badania społeczeństwa. **Pojęciem „socjologia” nazwał krytyczną, pozytywną naukę o społeczeństwie**, która, poprzez doświadczenie, miała odkrywać prawa nim rządzące i na ich podstawie „fizyko-polityka” (polityka) m rządzić i porządkować chaos świata. Rządzić mają mędrcy, spośród wszystkich tytułów, nazw pozycji społecznych, należy zachować tylko tytuł naukowy. Jego autorytet współtworzy bowiem prawdę.

     Od swojego mistrza Saint Simona A. Comte przejął myśl, że: **1.** świat, byt społeczny tworzą ludzie. Jeżeli tak, to niech to robią w sposób mądry; **2.** należy odkrywać rozumem, na podstawie pozytywnych doświadczeń, fizyczne prawa bytu społecznego; **3**. odkryte prawa trzeba urzeczywistniać, tak samo, jak wdraża się określony projekt techniczny. [↑](#footnote-ref-756)
756. Zob. konstrukcjonizm. [↑](#footnote-ref-757)
757. Zob. prawda.

     Nauka współczesna zapomina się o losach mitycznego **Anteusza,** syna Posejdona i Gai – bogini Ziemi. Zamieszkiwał on Północną Afrykę. Był olbrzymem. Wszystkich przechodzących obok niego zmuszał do walki. Pokonanych zabijał, a z czaszek zbudował ogromny ołtarz swojemu ojcu. Herakles pokonał go. Zauważył bowiem, że gdy podnosił Anteusza, to ten oddalając się od Ziemi tracił siły. Gdy zaś ją dotykał, w wyniku zetknięcia się z Ziemią – Matką siły odzyskiwał. Herakles postarał się, aby Anteusz Ziemi nigdy nie dotknął. [↑](#footnote-ref-758)
758. To rozróżnienie jest darem Żydów dla ludzkości – powiada R. von Weisecker, od1984 do 1994 r szósty **prezydent** Republiki Federalnej **Niemiec**. [↑](#footnote-ref-759)
759. **Panowanie** - sprawowanie ekonomicznej, politycznej i ideologicznej władzy przez określoną klasę społeczną, nazywaną klasą panującą. **Władza** jest możliwością tego, kto ją sprawuje, wywoływania zachowań poddanych zgodnych ze swoją wolą. **Hegemonia** z <gr. *hegemon* = przewodnik, przywódca>. Hegemonią nazywamy przywództwo duchowe panującej klasy społecznej polegające na tym, że idee panujących są ideami, myślami poddanych. Termin ukuł A. Gramsci (1891 – 1937) szukając odpowiedzi na pytanie, dlaczego klasa robotnicza uznaje dominację kapitalistów i ustanowiony przez nią porządek społeczny? Dzieje się tak dlatego, że klasa panująca wykorzystuje wszystkie elementy kultury dla przedstawienia swego interesu jako interesu całego społeczeństwa. [↑](#footnote-ref-760)
760. Użyte tu pojęcie **proletariat** oznacza tę klasę społeczną, która jest pozbawiona wszelkiej własności poza jedną: posiadaną własną siłą roboczą, którą zmuszona jest sprzedawać według zasady rynkowej: podaży – popytu. Otrzymuje płacę (**v**) w tej wysokości, która umożliwia tylko i wyłącznie na odtworzenie posiadanej siły roboczej, a więc jedzenie, ubranie, mieszkanie, koszty kształcenia dzieci, czasem ich leczenie. Środki masowego urabiania opinii społecznej nieudtanni dowodzą, że jedynym dobrem dla proletariuszy jest podjęcie pracy dla kapitalisty.

     Proletariat jest dla burżuazji kosztem produkcji. Jego zmniejszanie się staje się wynikiem wprowadzania robotów, „przyrodniczych agentów pracy produkcyjnej”; np., listonoszy zastępują drony.

     **Pojęcie robotnika opisuje zaś tę klasę społeczną, która, np., w socjalizmie realnym była formalnie i realnie (zob. niżej art. nr 5 Konstytucji PRL z 1976 roku) właścicielem środków produkcji**. Z tej racji robotnicy uczestniczyli w tzw. wtórnym podziale dochodu narodowego. Otrzymywali więc – np. w PRL-u - darmowe wczasy, także zagraniczne, bezpłatną pomoc medyczną, bezpłatne kształcenie dzieci, bezpłatne mieszkania, i wiele innych dóbr, w tym kulturalnych, które pozwalały tej klasie z „klasy w sobie” stawać się „klasą dla siebie”.

     „Artykuł 5

     Polska Rzeczpospolita Ludowa:

     1) ochrania i rozwija socjalistyczne zdobycze polskiego ludu pracującego miast i wsi, jego władzę i wolność,

     2) zapewnia obywatelom uczestnictwo w rządzeniu i popiera rozwój różnych form samorządności ludzi pracy,

     3) rozwija siły wytwórcze i gospodarkę kraju poprzez planowe wykorzystywanie i wzbogacanie jego zasobów materialnych,

     racjonalną organizację pracy oraz stały postęp nauki i techniki,

     4) umacnia własność społeczną jako główną podstawę siły gospodarczej kraju i pomyślności narodu,

     5) urzeczywistnia zasady sprawiedliwości społecznej, likwiduje wyzysk człowieka przez człowieka i przeciwdziała

     naruszaniu zasad współżycia społecznego,

     6) stwarza warunki dla stałego wzrostu dobrobytu i stopniowego zacierania różnic między miastem a wsią, między pracą

     fizyczną a umysłową,

     7) w trosce o rozwój narodu otacza opieką rodzinę, macierzyństwo i wychowanie młodego pokolenia,

     8) dba o stan zdrowotny społeczeństwa,

     9) rozwija i upowszechnia oświatę,

     10) zapewnia wszechstronny rozwój nauki i kultury narodowej”. *Konstytucja PRL*, (w:) M. Borucki, *Konstytucje polskie 1791 – 1997*, MADA, Warszawa 2002, s. 209 – 210. [↑](#footnote-ref-761)
761. Zob. *Obszary wykluczenia społecznego – sfera biologiczna i środowiskowa*, D. Apanel, A. Jaworowska (red.), Toruń 2013; *Wykluczeni. Wymiar społeczny, materialny i etniczny*, M. Jarosz (red.), Warszawa 2008. [↑](#footnote-ref-762)
762. Te słowa ujawniają istotę zniewolenia feudalnego i zniewalającą wolność kapitalistyczną. [↑](#footnote-ref-763)
763. Proletariatem jest ta część społeczeństwa, która nie ma udziału we własności środków produkcji; jest wywłaszczona i ubezwłasnościowiona. Klasą robotniczą nazywamy zaś tę część społeczeństwa, która jest/była właścicielem, współwłaścicielem środków produkcji. Zob. przyp. 726. W wyniku kontrrewolucji w Polsce od 1989 roku klasa robotnicza stała się proletariatem, została ubezwłasnościowiona i wywłaszczona z tego, co miała w PRL. Tam była ona współwłaścicielem środków produkcji o statusie własności państwowej. Własność tę zamieniono na prywatną oddając ją kapitałowi zachodniemu i USA, które stosują zasady tzw. **kryptokolonializmu**, przy udziale polskiej burżuazji **kompradorskiej. Kompradorami** są te grupy społeczne, która działają na rzecz obcych interesów. Nie są oni zainteresowani rozwojem gospodarczym Polski. Przeciwieństwem burżuazji kompradorskiej jest burżuazja narodowa. Zob. **kryptokolonializm.**

     **Istota tzw. trensformacji krajów socjalizmu realnego** ukrywa się w pewnym zdarzeniu rynkowym. Oto właściciel fabryki, chcąc wyjechać na dłuższe leczenie, na drodze umowy prawnej (np., Konstytucji PRL z 1976 r.) przekazuje swoją fabrykę prokurentowi, aby ten kierował jej funkcjonowaniem. Ów prokurent (przedstawiciel) jednakże zamiast kierować zakładem sprzedaje go i pieniądze chowa do swojej kieszeni, tj. umieszcza je w krajach wolnych od opodatkowania. Następnie tłumaczy właścicielowi po jego powrocie, żę ratował fabrykę przed bankructwem. Tak nasi przywódcy z okresu socjalizmu realnego postąpili z polską własnością narodową. Jak ten szwindel nazwać? [↑](#footnote-ref-764)
764. **Lumpenproletariat** – środowisko ludzi zdeklasowanych, tj. bez zawodu, kwalifikacji, stałej pracy. Są to społeczne męty, szumowiny miejskie; bezrobotni i bez zasiłków. We Francji w 1849 roku pod płaszczykiem towarzystwa dobroczynności zorganizowano lumpenproletariat w „Towarzystwo 10 grudnia”. Pojawiły się w nim tajne sekcje, z których każda kierowana była przez agentów bonapartystowskich, a na czele towarzystwa stał generał. Obok podupadłych i awanturniczych latorośli burżuazji do towarzystwa należeli włóczędzy, byli żołnierze, zwolnienie kryminaliści, zbiegli galernicy, oszuści, komedianci, złodzieje kieszonkowi, kuglarze, alfonsi, właściciele lunaparków, tragarze, pismacy – „… słowem – pisze K. Marks – cała ta nieokreślona, luźna, na wsze strony miotana masa, którą Francuzi nazywają **bohemą**”. K. Marks, *Osiemnasty brumaire’a Ludwika Bonaparte*, (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 8, KiW, Warszawa 1964, s. 179; Zob. P. Świeboda, *Lumpenproletariat*, (w:) *Słownik socjologii i nauk społecznych*, G. Marshall (red.), M. Tabin (red, polskiego wydania, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005. „**Lumpenproletariusze** będący dziedzictwem minionego okresu, mimo że zostali wciągnięci w nurt życia społecznego, zachowali szereg przyzwyczajeń, reprezentują określony styl życia, który ze względu na swą genezę stanowi anachronizm w nowym układzie społecznym”. *Chuligaństwo.* Studia pod red. J. Sawickiego, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1956, s. 103. [↑](#footnote-ref-765)
765. **Siłą roboczą** jest całość uzdolnień fizycznych i duchowych, organizmu, żywej osobowości człowieka, i uruchamianych przez niego przy wytwarzaniu jakichkolwiek wartości użytkowych (K. Marks). [↑](#footnote-ref-766)
766. **Rynek** – system ekonomicznej koordynacji życia społeczno-ekonomicznego i politycznego obejmujący ogół stosunków wymiennych między podmiotami sprzedającymi określone produkty lub usługi (**podaż**), a ich nabywcami (**popyt)**. Także miejsce zawierania transakcji kupna i sprzedaży lub wymiany.

     Funkcjonowanie rynku zależy od wielości pod­miotów rynkowych, przejrzystości ofert popytu i podaży, po­rządku gospodarczego uwarunkowanego, m.in., istnieniem instytucji i unormowań prawnych. Ten proces tworzy, zarówno w kapitalizmie, jak i socjalizmie, postać gospodarki rynkowej. Jej treścią jest wymia­na dóbr i usług między oferentami a klientami oraz wartościowanie. Ta praca jest efektywniejsza, która znajduje na rynku większy popyt. To oznacza konieczność nastawienia się producentów i konsumentów na potrzeby rynku. Dokonuje się to poprzez regulatora działań rynkowych, czyli cen, które: **1.** oddają relację ograni­czoności zasobów w gospodarce, **2**. pełnią funkcję informacyj­ną, **3.** przyjmują rolę mechanizmu zmuszającego uczestników życia rynkowego do zachowań gospodarczo prawidłowych, **4.** sterują gospodarką rynkową uznaną za najlepszy sys­tem gospodarczego ładu, **5.** informują o jakości i efektywności prowadzonej działalności gospodarczej. Kształtowanie się cen zależy więc od wolnorynko­wego ładu oraz stanu popytu i podaży. Spełnienie tych warunków sprawia, że ceny (sygnały) są znane wszystkim uczestnikom życia gospodarczego niezależnie od miejsca zaj­mowanego w strukturze rynkowej. Otwarty rynek jest wtedy, kiedy nie ma interwencji państwa w ustalania cen oraz jest możliwość elastyczności gospodarki poprzez alternatywne możliwości wymiany i wolności działania. Rynek informuje też producentów o kosztach ich produkcji ostatecznie decydujacych o ich sile gospodarczej. Wysokość cen dóbr dostarcza wskazówek oraz implikuje relacje między ofertami po­pytu i podaży.

     W naukach społecznych i ekonomii przedmiotem sporu są proporcje między regulacją rynkową a oddziaływaniem pań­stwa. Liberalizm gospodarczy rynek uważa za jedyny mechanizm tworzący „naturalny" porządek gospodarki i społeczeństwa. Rynek jest prawem natury kierowanym „**niewidzialną ręką**" (A. Smith). In­gerencja państwa jest niedopuszczalna, prowadzi do kry­zysu gospodarczego. Wbrew temu trzeba wiedzieć, że **człowiek ma dwie ręce**, że nie tylko rynek steruje gospo­darką, ale jeszcze inne siły, np. konkurencja, bezpieczeństwo, dążenie do luksusu, ambicje pokazania się itd. Jest tak, albowiem rynek nie zapewnia optymalnego funk­cjonowania. Państwo ma zadanie tworzenia wa­runków dla rozwoju całości gospodarki. Uzasadnieniem dla tego sta­nowiska jest, m.in., ograniczoność działania mechanizmu ryn­kowego jedynie do dóbr podlegających jego ocenie, co oznacza wykluczenie z tego mechanizmu regulacji, który stwarza warunki życia dla osób (np. w wieku nieprodukcyjnym) nie-mających nic do zaofe­rowania co byłoby wartością podlegającą ocenie rynkowej. Mechanizm rynkowy musi być dopełniany przez państwo stojące na straży redystrybucji. Zob. St. Fel, *Rynek,* (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 17, Lublin 2012. [↑](#footnote-ref-767)
767. **Pieniądz** jest człowieka narzędziem zaspokajania potrzeb przez produkty – towary wytwarzane przez innych. Pieniądz – narzędzie, przedmiot alienując się stało się podmiotem, celem istnienia tworzonych struktur społecznych. Będąc nim, pieniądz (w istocie jest symbolem) reprezentuje taki typ więzi społecznej, która decyduje o trwałości lub rozkładzie struktury. Pieniądz sam w sobie jest niczym. Jego istotą jest stosunek społeczny. „Coraz efektywniej działająca zasada oszczędzania energii i substancji prowadzi do coraz szerszego obcowania z reprezentacjami i symbolami – pisze G. Simmel – które nie muszą mieć żadnego treściowego powiązania z tym, co reprezentują. W tym samym kierunku idzie to, że operacje dotyczące wartości dokonują się na symbolach, które coraz bardziej tracą materialne powiązanie ze zjawiskami specyficznymi dla swego obszaru i stają się czystymi symbolami. Ta forma życia zakłada nie tylko olbrzymie wzmożenie procesów psychicznych (zważmy choćby, spełnienia jakże skomplikowanych warunków psychologicznych wymaga pokrycie banknotów przez rezerwy gotówki), lecz i ich wkroczenie na wyższy poziom, zasadniczy zwrot kultury ku intelektowi. To, że życie w istocie opiera się na intelekcie, który jest dzięki temu praktycznie najcenniejszą częścią naszej energii psychicznej, idzie ręka w rękę ... ze wzrostem gospodarki pieniężnej. Intelekt jest bez wątpienia suwerenem w obszarze handlu, w szczególności, gdy chodzi o transakcje czysto finansowe. Rozwój intelektualnych zdolności abstrakcyjnych charakteryzuje czas, w którym pieniądz staje się coraz bardziej czystym symbolem, którego wartość własna jest nieistotna”. G. Simmel, ***Filozofia pieniądza***, Poznań 1997, s. 116. Na ss. 91 – 93 G. Simmel pisze: „Filozoficzne znaczenie pieniądza polega na tym, że jest on w świecie praktycznym najbardziej <<widocznym>> i najbardziej realnym ucieleśnieniem, realnością ogólną formuły, (jej przejawem – A. J. K.), zgodnie z którą rzeczy otrzymują swój sens od innych rzeczy, zaś ich byt w ogóle i byt określony wyznaczają odniesienia, w które wchodzą”. [↑](#footnote-ref-768)
768. **Cyrkulacja** – ogół aktów kupna i sprzedaży dokonywanych w społeczeństwie. Jedna z form wymiany produktów pracy, właściwa rozwiniętej gospodarce towarowej. [↑](#footnote-ref-769)
769. O tym pisał Arystoteles: „**prawdziwe bogactwo składa się z wartości użytkowych**; gdyż wartości tego rodzaju, wystarczające do wygodnego życia, nie są nieograniczone”. Cyrkulacja druga jest obrotem pieniędzy. Pieniądz jest jej początkiem i końcem. Jest ona nieograniczona. Jest to nasycanie nienasyconego! K. Marks pisze: „Prosta cyrkulacja towarów – sprzedaż w celu kupna – jest środkiem do celu ostatecznego, który leży poza cyrkulacją, mianowicie środkiem do przywłaszczenia sobie wartości użytych, do zaspokojenia potrzeb. Natomiast cyrkulacja pieniądza w charakterze kapitału jest sama dla siebie celem, gdyż proces pomnażania wartości odbywa się jedynie w obrębie wciąż ponawiającego się ruchu. Ruch kapitału nie zna więc granic”. K. Marks, *Kapitał. Krytyka ekonomii politycznej.* Tom I. *Proces wytwarzania kapitału*, (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła* t. 23, KiW, Warszawa 1968, s. 175 – 176. Dalej MED 23, 175 – 176. [↑](#footnote-ref-770)
770. Obiektywna treść drugiej cyrkulacji – pomnażanie wartości poprzez obrót pieniężny - jest jej subiektywnym celem. Kapitalista, uosobiający kapitał, obdarzony wolą i świadomością, działa o tyle, o ile chce przywłaszczać sobie coraz większe bogactwo abstrakcyjne. Nie należy więc nigdy uważać wartości użytkowej za bezpośredni cel kapitalisty. Zob. MED 23, 177. [↑](#footnote-ref-771)
771. Zwróćmy uwagę na cytowanego przez K. Marksa Etienne de Condillaca (1714 – 1780). Powiada on, że nie ma wymiany takich samych wartości, w której żaden z kontrahentów nie zyskiwałby. A jeżeli wymieniają, to znaczy, że obaj zyskują. Dlaczego? - zapytuje. Dlatego, że „wartość rzecz polega na ich stosunku do naszych potrzeb. To, co ma większą wartość dla jednego, ma mniejszą wartość dla drugiegoi na odwrót… Chcemy odstąpić rzecz dla nas bezużyteczną, aby otrzymać rzecz nam potrzebną”. Z czym się tu spotykamy? E. de Condillac myli tu dwie wskazane wcześniej cyrkulacje i nie zna wartości jako wartości i wartości użytkowej. Zob. A. J. Karpiński, *Prywatna własność środków produkcji. Od ojcobójstwa Do syna marnotrawnego*, Wyd. drugie uzupełnione, Wydawnictwo GSW, Gdańsk 2013. [↑](#footnote-ref-772)
772. MED 23, 191. [↑](#footnote-ref-773)
773. Towar ten, tak, jak każdy inny, ma też dwie wartości: wartość jako wartość i wartość użytkową. **Kapitalista zakupując ten towar (siłę roboczą) płaci za nią jako za wartość wartości, zaś wykorzystuje ją jako wartość użytkową. To dwoistość stosunku kapitalisty i proletariusza jest istotą – źródłem wyzysku proletariusza. Pracownicy nie znają tej różnicy, tej swojej dwoistości, którą kapitalista wykorzystuje.** [↑](#footnote-ref-774)
774. **Sprzecznością antagonistyczną** między członami stosunku społecznego, procesami, siłami, klasami społecznymi jest ta, która nie może być rozwiązana bez wyeliminowania przynajmniej jednego z członów stosunku społecznego. [↑](#footnote-ref-775)
775. O kategorii Der Schein = pozór E. Kant, m. in., pisał: „…przedmioty, a nawet własności, które im przypisujemy, uchodzą w przejawie zawsze za coś, co jest rzeczywiście dane, tylko że o ile ta własność zależy jedynie od sposobu oglądania go przez podmiot w stosunku danego przedmiotu do niego, to odróżniamy ten przedmiot jako przejaw i od niego samego w sobie”. E. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, t. I, PWN, Warszawa 1957, s. 133. Tamże, w t. II pisze tak: „Albowiem **prawda albo pozór nie występuje w przedmiocie, o ile się go ogląda, lecz w sądzie o nim, o ile o nim się myśli.** Można więc wprawdzie trafnie powiedzieć, że zmysły nie błądzą, ale nie dlatego, że zawsze sądzą trafnie, lecz dlatego, że wcale nie sądzą. Dlatego zarówno prawda, jak błąd, a więc i pozór jako zwodzenie do błędu, dadzą się znaleźć tylko w sądzie, tzn. tylko w stosunku przedmiotu do naszego intelektu”. Tamże, s. 3 - 4. [↑](#footnote-ref-776)
776. **Podaż - popyt** na siłę roboczą nie wyznacza jej ceny, gdyż w kapitalizmie odczuwamy nieustanną wyższą podaż. **Siły roboczej jest co nie miara**. Dlatego jej cenę ustala się poprzez płacę minimalną, jeśli kapitalista stosuje zatrudnienie formalne. Siłę robczą wyzyskuje się jeszcze bardziej w sytuacji jej zatrudniania w tzw. szarej strefie. [↑](#footnote-ref-777)
777. Powinien być wolny podwójnie: jako wolna osoba ma prawo rozporządzać sobą; po drugie, nie może mieć żadnego innego towaru do sprzedania. [↑](#footnote-ref-778)
778. Tak J. Szczepański nazwał amerykańskich studentów pisząc przedmowę do F. Znanieckiego pracy*: Społeczna rola studenta uniwersytetu*, Wydawnictwo Nakom, Poznań 1997, s. 8. [↑](#footnote-ref-779)
779. Urobić kogoś na swoją modłę, tzn. „wpoić w kogoś swoje zasady, swoje metody postępowania”. Uzyskać stan hegemonii. [↑](#footnote-ref-780)
780. Zob. G. Kołodko, *Wędrujący świat*, Warszawa 2008 oraz kategorię **namadyzm współczesny, esowatą krzywą**. [↑](#footnote-ref-781)
781. O kredytowaniu świadczą sprawy sądowe zakładane przez robotników pracodawcom za niezapłacenie im pensji. [↑](#footnote-ref-782)
782. **Wolność** – bo nabywca i sprzedawca towaru - siły roboczej podejmują te decyzje tylko z własnej woli. Zarówno sprzedawca, jak i nabywca są osobami – podmiotami - obywatelami. Umowa wyraża ich wspólne prawne stanowisko. **Równość** partnerów wyraża się w tym, że odnoszą się do siebie wyłącznie jako posiadacze towaru i wymieniają je zgodnie ze swoją wolą i rynkowymi możliwościami. O tym wspomina się w *Przypowieść o robotnikach w winnicy*. Wtedy, różni robotnicy zaczynali pracę dowolnie, jeden wcześniej, drugi później. Jedni wczesnym rankiem, inni o godzinie 11. Gdy przyszło do wypłaty wynagrodzenia, gospodarz wszystkim wypłacił po równo, po denarze. A do jednego, niezadowolonego powiedział: „Przyjacielu, nie czynię Ci krzywdy; czy nie o denara umówiłeś się ze mną? Weź co swoje, i odejdź! Chcę też i temu ostatniemu dać tak samo jak Tobie. Czy mi nie wolno uczynić ze swoim, co chcę? Czy na to złym okiem patrzysz, że ja jestem dobry?” Czy właśćiciel przechwytujący efekt pracy innych może być dobry? Mt 20, 1-15. **Własność** – albowiem każdy rozporządza tylko tym, co do niego należy. **Braterstwo** – albowiem każdy dba tylko o siebie. To, co ich łączy jest tylko ich egoizmem; ich prywatnym interesem, ich własną korzyścią. Kochają się bowiem oni nawzajem tak, jak sami siebie kochają. Zob. *Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela,* która została uchwalona 26 sierpnia 1789 r. przez Konstytuantę Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Wywodziła się ona z filozoficznych i politycznych nurtów oświecenia. W roku 2003 została wpisana na listę UNESCO do Pamięci Świata. [↑](#footnote-ref-783)
783. **Praca** jest – pisał K. Marks – „…procesem zachodzącym między człowiekiem a przyrodą, procesem, w którym człowiek poprzez swoją działalność zapośrednicza, reguluje i kontroluje wymianę materii między sobą a przyrodą”. K. Marks, *Kapitał. Krytyka ekonomii politycznej.* Tom I. *Proces wytwarzania kapitału* (w:) MED. 23, 205. Zob. A. J. Karpiński, *Praca,* (w:) *Encyklopedia wychowania*, S. Jedynak, J. Kojkoł (red.), Oficyna Wyd. Branta, Bydgoszcz 2009. [↑](#footnote-ref-784)
784. **Cel pracy** jest to przyszła wyobrażona rzecz, którą tworzymy w pracy. Jest ona naszą częstą myślą, w postaci projektu. [↑](#footnote-ref-785)
785. **Przebieg pracy** jest procesem wydatkowania siły roboczej na wykonanie postawionego zadania. Jest to więc wysiłek fizyczny bądź umysłowy, którego wynik jest materializacją **celu**. [↑](#footnote-ref-786)
786. **Efektem pracy** jest wytworzona rzecz, która obok wartości użytkowej zawiera w sobie wartość wymienną. [↑](#footnote-ref-787)
787. **Przedmiotem** (łac. *obiectum*) **pracy** jest rzecz umieszczona przed podmiotem. To jest ta rzeczywistość poza podmiotem, którą poddajemy naszym myślom i wysiłkom, którą czynimy człowiekowi przydatną dla zaspokajania jego jakichś potrzeb. [↑](#footnote-ref-788)
788. **Środkami pracy** są te elementy pracy, które „przedłużają” fizyczne i umysłowe możliwości człowieka, np. komputer. Poagają nam w pracy. Jakość środków pracy świadczy o istniejącym poziomie technicznym społeczeństwa, o możliwej mocy produkcyjnej. „Środkiem pracy – pisał K. Marks – jest rzecz lub zespół rzeczy, które robotnik umieszcza między sobą w przedmiotem pracy i które są przewodnikiem jego oddziaływania na ten przedmiot. Posługuje się on mechanicznymi, fizycznymi i chemicznymi własnościami rzeczy i w ten sposób każe im jako narzędziami siły oddziaływać, zgodnie z jego celem, na inne rzeczy”. K. Marks, *Kapitał*… dz. cyt., s. 207. „Rozum – pisał G. W. F. Hegel – jest tyleż chytry, co potężny. Chytrość rozumu polega w ogóle na pośredniczącej działalności, która kojarzy różne przedmioty oddziałujące na siebie wzajemnie i wzajem się obrabiające zgodnie z ich własną naturą, lecz nie miesza się bezpośrednio do tego procesu, a mimo to **realizuje tylko swój cel**”. [↑](#footnote-ref-789)
789. **Nomadyzm** - tryb życia polegający na przenoszeniu się z miejsca na miejsce, stosowany przez pasterskich i łowieckich ludów Afryki, Azji, Australii, Ameryki Płd. Koczownictwo.

     **Nomadyzm** jest także sposobem wędrowania po obszarach humanistyki (niezależnie od tego czy są to aktualne czy dawno przeczytane książki, obejrzane filmy lub spektakle, czy też swobodne refleksje przychodzące do głowy w autobusie czy tramwaju), który nie jest obarczony zasadami i rządzi się prawem skojarzeń. Istnieją też powroty do myśli już zapisanych; niech wędrują sobie same poza prawami czasu. Przyzwalam sobie na banał i oczywistość. Archaiczność i niedorzeczność.

     **Nomadowie** - <gr. *nomadikos* = wędrowny, koczowniczy>. Nomadowie różnili się od mieszkańców osad i miast stylem życia, strukturą społeczną, opartą na więzach krwi, wzajemnej solidarności oraz wspólnocie życia i interesu wynikających z przeświadczenia o wspólnym pochodzeniu. Nomadowie nie znają idei własności prywatnej. Ziemia była własnością klanów, które ustalały granice swych terytoriów. Zob. D. Dziadosz, *Nomadowie*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 13, Lublin 2009. [↑](#footnote-ref-790)
790. Zob. G. Simmel, *Filozofia pieniądza*, przełożył i posłowiem opatrzył A. Przyłębski, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 1997. [↑](#footnote-ref-791)
791. Mt 6, 27. [↑](#footnote-ref-792)
792. Zob. chrześcijańska zasada stworzenia świata: ***creatio ex nihilo***. Zob. P. Janowski, J. Krasiński*, Kreacjonizm*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 9, Lublin 2002, s. 1237 - 1249; Z. Skwierczyński, *Kredyt*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, tamże. **Kreacjonizm -** <łac. *creatio* = stworzenie>. Teoria powstawania świata „z niczego”, przez wolę samego stwórcy. Stąd wszystkie elementy świata zależą od Stwórcy, bo wszystkie są przez Niego stworzone. Zob. R. Petel, *Wartość niczego. Jak przekształcić społeczeństwo rynkowe i na nowo zdefiniować demokrację*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa 2010. [↑](#footnote-ref-793)
793. Zob. *Podstawy matematyki i logiki*, (w:) *Mała encyklopedia logiki*, ZNiO, Wrocław - Warszawa – Kraków 1970, s. 201 – 209. **Symplicjusz** omawia znaczenie tzw. „**oka mądrości**” przypominając anegdotę o koniu, którym jako przykładem posługiwał się Platon w dyskusji z Antystenesem. „Mój Platonie – mówił Antystenes – konia to ja widzę, ale idei konia (jakby końskości) nie dostrzegam” – na co odrzekł Platon: „Bo ty masz tylko jedno oko, którym konia można widzieć, ale nie masz jeszcze drugiego oka, którym się ogląda ideę konia”. Cyt. za K. Leśniak, *Platon*, WP, Warszawa 1968, s. 43. [↑](#footnote-ref-794)
794. Pojęciem **burżuazja kompradorska** nazywamy tę grupę, która działa na rzecz obcych interesów i nie jest zainteresowana rozwojem gospodarki krajowej. Przeciwieństwem burżuazji kompradorskiej jest burżuazja narodowa. [↑](#footnote-ref-795)
795. MED 13, 8-9. Zob. A. J. Karpiński, *Marksa uwięźnięcie w kulturze przyczyną utopijności utopii komunistycznej*, [www.adamkarpinski.pl](http://www.adamkarpinski.pl); Tenże, *Próba rekonstrukcji przesłanek teoretycznych Marksowskiej koncepcji kultury i religii*, „Zeszyty Naukowe nr 105 A”, Akademia Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte, Gdynia 1990.

     Zob. R. Hilferding, *Kapitał finansowy. Studium o najnowszym rozwoju kapitalizmu*, PWN, Warszawa 1958, s. 17 – 18. [↑](#footnote-ref-796)
796. Ta różnica między pracą formalną a pacą użytkową jest źródłem wyzysku. [↑](#footnote-ref-797)
797. **Świadomości pojęcie** oznacza: **1**. rodzaj poczucia swego istnienia i działania; **2**. odzwierciedlenie otaczającej nas rzeczywistości. Świadomość społeczna jest odbiciem (myślowym odzwierciedleniem - subiektywizacją) bycia bytu przez ludzi utrwalone i przekazywane w postaci określonych, następujących form: religia, sztuka, moralność, prawo, nauka, filozofia, literatura i ideologia. Świadomość ta, w formie wiedzy pozwala na formułowanie treści dobra wspólnego wymienionych sposobów zorganizowania społecznego. Postępowanie ludzkie, tj. wolne i świadome polega na myślowym i swobodnym przedstawieniu sobie, wyobrażeniu tego, co chcemy osiągnąć. [↑](#footnote-ref-798)
798. Zob. J. Szczepański, *Ludzie i instytucje. Powstawanie ustroju Polski Ludowej*, (w:) *Ludzie i instytucje. Stawanie się ładu społecznego. Pamiętnik IX Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego*, Lublin, 27 – 30 VI 1994, Lublin 1995, s. 18. [↑](#footnote-ref-799)
799. Zob. P. Schweitzer, *Victory czyli zwycięstwo*, Warszawa 1994. [↑](#footnote-ref-800)
800. Zob. A. Karpiński, *Wstęp do socjologii krytycznej*, Gdańsk 2006, s. 101 – 107. [↑](#footnote-ref-801)
801. Zob. A. Schaff, *Marksizm a jednostka ludzka*, Warszawa 1966; Tenże, *Próba podsumowania*, Warszawa 1999. [↑](#footnote-ref-802)
802. Zob. A. J. Karpiński, G. Międlikowska, *Utopijność utopii w filozofii i nauce współczesnej*, „Zeszyty Naukowe Gdańskiej Wyższej Szkoły Administracji”, Gdańsk 2008, s. 60 – 102; J. Szacki, *Spotkania z utopią*, Warszawa 2000. [↑](#footnote-ref-803)
803. Zob. A. J. Karpiński, *Nieprzystawanie paradygmatu* (w:) *Wstęp do socjologii krytycznej*, Gdańsk 2006, s. 49 – 52. [↑](#footnote-ref-804)
804. Wynikają one z urzeczowienia człowieka, sprowadzania go do przestrzeni kosztów i korzyści, zysków i strat. Ich źródłem jest negacja wielowymiarowych możliwości człowieka, naturalnych treści jego bogoczłowieczeńskości. Negacja ta jest wynikiem kapitalizmu sprzeczności antagonistycznych tkwiących w życiu ekonomicznym, społecznym, prawno-politycznym i ideologicznym. S**przeczności** te występują pomiędzy: **1.** planową, zorganizowaną produkcją wewnątrz korporacji a społeczną dezorganizacją życia; **2.** społecznym wytwarzaniem a indywidualnym przywłaszczeniem, prywatyzacją zysków i uspołecznianiem kosztów. To rodzi ludzi zbędnych, tzw. ludzkie odpady: społeczeństw, państw, a nawet kontynentów (Afryka); na przeciw ok. 1125 (także 8) miliarderów staje miliard głodujących; **3.** aktywizmem kapitałowego imperializmu kulturowego, jego egoistycznych i kompradorskich elit, a biernością mas. Ich bierność jest kreowana przez elity za pomocą artefaktu kulturowego opisywanym przez sentencję: *computo, ergo sum* (trwam, więc jestem). W nim życie jest walką o zaspokojenie potrzeb materialnych („wyścig szczurów”). W tej „walce o byt” nie ma miejsca na wzrastanie w człowieczeńskości. Kategoria „mieć” wchłonęła kategorię „być”. Człowiek współczesny przekształcił się w człowieka jednowymiarowego, w *homo rapax*; **4.** wzrastającą liczbą ludności a bezrobociem wynikającym nie tylko z automatyzacji i robotyzacji gospodarki. Maszyna zastępująca człowieka czyni go zbędnym, zamiast ułatwiać mu życie, czynić je ludzkim, twórczym w ruchu bogoczłowieczym; **5.** wzrastającą ilością informacji, środków jej przenoszenia, a dostępem i rozumieniem tych, które są istotne z punktu widzenia rozwoju jednostek i grup społecznych w różnych częściach globu. Ludzkość powraca do cyfrowego i obrazkowego analfabetyzmu; **6.** jakościową stagnacją człowieka, cofaniem się w rozwoju a wzrastającymi możliwościami ludzi. Człowiek ogranicza się on do pomnażania skuteczności panowania nad przyrodą. Dehumanizacja zauważalna jest w edukacji, której celem jest „upupiające dopasowanie” wychowanków do systemu. Służy temu program nauczania oraz eliminacja rodziny jako jednego z kręgów środowiska wychowawczego; **7.** całościową treścią ludzkiej pracy a jej fragmentaryzacją, ograniczając ją do pogoni za środkami do życia. Stąd pracy się nienawidzi (Spengler; 1880 – 1936); **8.** ogólnospołecznym charakterem państwa, tj. formalno prawnym pełnieniem funkcji władczych i usługowych wobec całego społeczeństwa na pewnym terytorium a rzeczywistej służbie klasie kapitałowej. Podatki zbierane są od wszystkich, ale służą wybranym właścicielom - elicie władającej i kompradorskiej. Aideologiczność państwa jest hipokryzją; **9.** technicyzacją edukacji a potrzebą humanizacji producentów, poszerzania ich myślenia w kierunku sofiologicznego oglądu świata; **10.** wzrastającą potrzebą dowartościowywania jednostek ludzkich – indywidualizm, jednostek administracyjnych, samorządów, regionów a całościowym funkcjonowaniem większych organizmów. Przykładem jest tu Gmina Słupsk. Wójt Mariusz Chmiel przeciwstawiał się tarczy antyrakietowej w Redzikowie. Rząd, partia rządząca, nie chce i nie liczy się z mieszkańcami, na których głowy mogą spaść antyantyrakiety. [↑](#footnote-ref-805)
805. Jednostki ludzkie nie tworzą stosunków społecznych dlatego, że chcą tego, bo chcą ubogacać się duchowo i materialnie, bo mogą - poprzestając z Innym, Drugim – siedzieć przy duchowej uczcie i wzrastać duchowo. Odwrotnie, jednostki ludzkie koniecznie muszą się wzajemnie uprzedmiotowić, stać się dla Innego, Drugiego rzeczą, aby mogły powstać stosunki społeczne. To urzeczowienie siebie samego jest treścią tzw. **progu otwarcia**, który jednostka musi przekroczyć, aby nawiązać stosunek społeczny. Zob.A. J. Karpiński, *Wstęp do socjologii krytycznej*, Gdańsk 2006, s. 300). W stosunkach tych zapytujemy siebie, komu Ja, ale jako rzecz, jestem potrzebny; na jaką rzecz - własność Innego jestem zdolny się wymienić? [↑](#footnote-ref-806)
806. Zob. K. Marks, *Krytyka Programu Gotajskiego*, (w:) K. Marks, F. Engels, Dzieła, t. 19, KiW, Warszawa 1972, s. 23 i następne. Tam pisze: „Tę samą ilość pracy, którą dostarczył społeczeństwu w jednej postaci, otrzymuje z powrotem w innej. Panuje tu, jak widać, ta sama zasada, które reguluje **wymianę towarów**, o ile jest ona wymianą równych wartości”. [↑](#footnote-ref-807)
807. E. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, z oryginału niemieckiego przełożył oraz wstępem i przypisami opatrzył R. Ingarden, t. I, PWN, Warszawa 1957, s. 179. [↑](#footnote-ref-808)
808. **Tendencja** - <łac. *tendentia* = skłonność>. Skłonność, dążność, kierunek rozwoju. Kategoria opisująca możliwy kierunek dokonującego się rozwoju całości zjawisk kultury lub całych jej dziedzin dający się określić na podstawie danych empirycznych istniejącego stanu rzeczy. Pojęcie to akcentuje dynamiczny i hipotetyczny kierunek rozwoju bycia bytu społecznego, jego poszczególnych podstruktur; kierunek koncypowany na podstawie analizy ich funkcjonowania oraz istniejących między nimi zależności. Pojęcie rozwoju, występujące w opisach tendencji, może być również wyjaśniane przez pojęcia: postępu i degradacji, upadku i zaniku. [↑](#footnote-ref-809)
809. K. Marks, F. Engels, *Ideologia niemiecka. Krytyka najnowszej filozofii niemieckiej w osobach jej przedstawicieli – Feuerbacha, B. Bauera i Stirnera, tudzież niemieckiego socjalizmu w osobach różnych jego proroków*, (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 3, KiW, Warszawa 1961, s. 37 – 38. [↑](#footnote-ref-810)
810. Zob. R. Wojna (1920 – 2003), *Rozmowa z ojcem*, PIW, Warszawa 1978. Dnia 29. V. 2020 roku w telewizyjnym programie TVP INFO naigrywano się z tezy P.-J. Proudhona mówiącej, żę własność prywatna jest kradzieżą. W taki, m. in., sposób tworzy się antyspołeczną świadomość potoczną. [↑](#footnote-ref-811)
811. **Możliwość** - <łac. *possibilitas*>. Myślany stan niesprzeczności wewnętrznej treści układu umożliwiający jego zaistnienie zarówno jako przedmiotu myślenia, jak i przedmiotu materialnego. Aby możliwe mogło zaistnieć trzeba spowodować, aby zespół cech możliwego nie zawierał sprzeczności oraz żeby umożliwiały to zewnętrzne warunki współistnienia, tj. by nie zaprzeczały owemu współistnieniu w postaci tego, czy innego przeciwieństwa. [↑](#footnote-ref-812)
812. Zob. A. Szeptulin, *Kategorie dialektyki*, z ros. przełożył Z. Simbierowicz, PWN, Warszawa 1973. [↑](#footnote-ref-813)
813. Kazanie na Górze uchodzi za kodeks moralności chrześcijańskiej. „Nowa” moralność polega na wypełnieniu duchem miłości dawnej litery Prawa. Mateuszowa wersja Kazania na Górze jest znacznie dłuższa od relacji Łukasza (6,17-49). Być może odtwarza wierniej oryginalne przemówienie Jezusa. [↑](#footnote-ref-814)
814. *Mt* 5, 1 – 6, 34. [↑](#footnote-ref-815)
815. Św. Bernard z Clairvaux, *O rozważaniach poświęconych papieżowi Eugeniuszowi*.Cyt. za *Filozofia i myśl społeczna XIII-XV wieku,* wybrał, opracował, wstępem i przypisami opatrzył J. Domański, *Słowo wstępne* napisał Wł. Tatarkiewicz, PWN, Warszawa 1978, s. 170. [↑](#footnote-ref-816)
816. „Iskra" – pismo periodyczne rosyjskiej partii socjaldemokratycznej (SDPRR). Pierwszy numer gazety opublikowano w Lipsku w grudniu 1900 roku. Kolejne numery były wydawane od 1901 do 1905, początkowo w Monachium, a potem w Szwajcarii i rozprowadzane bezdebitowo na terenie Imperium Rosyjskiego. [↑](#footnote-ref-817)
817. Zob. *Wszechświat – przestrzeń, czas i ruch*, (w:) *Ontologia. Antologia tekstów filozoficznych*, M. Hempoliński (red.), ZNiO. Wydawnictwo, Wrocław. Warszawa. Kraków 1994, s. 273 – 413. [↑](#footnote-ref-818)
818. Zob. Cz. Madajczyk, *Klerk czy intelektualista zaangażowany? Świat polityki wobec twórców kultury i naukowców europejskich w pierwszej połowie XX wieku. Panorama*, Wydawnictwo Poznański, Poznań 1999. [↑](#footnote-ref-819)
819. Wydaje się, że aktualnie, tj., w 2018 roku można mówić o następujących, **przykładowych, problemach socjologicznych**: **1**. Jak pogodzić interes jednostki ludzkiej z interesem społecznym, z dobrem wspólnym; **2**. Jak przyporządkowywać (nie podporządkowywać) prywatną własność środków produkcji dobru wspólnemu; **3**. Jak zapobiegać alienacji się poszczególnych struktur bycia bytu społecznego; **4**. Jak zastąpić formułę: „zysk – strata” opisującą współczesne stosunku społeczno – ekonomiczne, polityczne i ideologiczne formułą: „zysk – zysk”; **5**. Jak wyceniać pracę jednostek ludzkich, która w wyniku rewolucji naukowo - technicznych przyjmuje, coraz szerzej, format twórczo konstrukcyjny? [↑](#footnote-ref-820)
820. Zob. F. Znaniecki, *Czy socjologowie powinni być także filozofami wartości?* (w:) tenże, *Pisma filozoficzne,* t. I, Warszawa 1987, s. 460 - 469. [↑](#footnote-ref-821)
821. T*owarzysz. Życie i poglądy* doc. dr. hab. Wsiewołoda Wołczewa, [www.1917.net.pl](http://www.1917.net.pl/), 24.12.2011. Cyt. za B. Piętka, *Jak to się stało*?, „Myśl Polska”, nr 26-27 (16-23.06.2019), <http://mysl-polska.pl/1938> [↑](#footnote-ref-822)
822. Zob. P. Bożyk, *Apokalipsa według Pawła. Jak zniszczono nasz kraj*, Wrocław 2015; G. Ancyparowicz, *Od neoliberalizmu do neokolonializmu,* Warszawa 2015. [↑](#footnote-ref-823)
823. Zob. A. J. Karpiński, *Prywatna własność środków produkcji. Od ojcobójstwa do syna marnotrawnego*, Gdańsk 2013, s. 77 – 78. [↑](#footnote-ref-824)
824. Pojęcie **wallenrodyzm** znajdujemy w Adama Mickiewicza powieści pt. *Konrad Wallenrod*. Opisuje się w niej człowieka, który posługuje się zdradą podstępem dla realizacji rzekomo wzniosłego celu. Idea wallenrodyzmu jest różnie odczytywana. Jest ona także widziana jako moralna pochwała zdrady i uznania, że zemsta jest ważniejsza od miłości ojczyzny. Są to środki nieetyczne, haniebne moralnie, analogicznie jak podstęp, kłamstwo. Wszak zdrada zawsze pozostaje zdradą, czymś niegodnym człowieka. [↑](#footnote-ref-825)
825. J. Kurek, *Ocean nie-spokojny*, LSW, Warszawa 1951, s. 12 [↑](#footnote-ref-826)
826. **Commonwealth realm** – wspólnota narodów – międzynarodowa organizacja, powstała w 1931 roku wraz z przyjęcie Statutu Westminsterskiego. Jest on aktem prawnym, przyjętym przez parlament brytyjski, uznający wzajmnie podmiotowość równą z Wielką Brytanią takich państw jak: Kanada, Australia, Nowa Zelandia i inne – łącznie 53 kraje. Zrzesza on niepodległe kraje, z których większość była w ubiegłych wiekach częścią brytyjskiego imperium kolonialnego. Siedziba jest w Londynie. [↑](#footnote-ref-827)
827. Zob. J. Bartyzel, *Komunitaryzm*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 5, Lublin 2004 i zamieszczoną tam literaturę przedmiotu; A. Szahaj, *Komunitaryzm*, (w:) *Encyklopedia socjologii. Suplement*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2005. [↑](#footnote-ref-828)
828. **Alienacja** wskazuje na istnienie takiego stanu społecznego, w którym dominuje kapitał. W służbie u niego pozostają zarówno robotnicy, jak i kapitaliści. Jest on Panem Mammoną. Politycy często ten stan rzeczy opisują mówiąc: „tego się nie da zrobić”. Nie dopowiadają, bo chyba nie rozumieją, że się nie da zrobić bo kapitał zabrania. Nie można podnieść, np., minimalnej pensji (w pewnych, obiektywnie możliwych ramach), bo kapitał na to nie pozwala. To jest owa ‘alienacja’, o której Marks i Engels piszą w cytowany fragmencie. [↑](#footnote-ref-829)
829. K. Marks, *Ideologia niemiecka*. *Krytyka najnowszej filozofii niemieckiej w osobach jej przedstawicieli – Feuerbacha, B. Bauera i Stirnera, tudzież niemieckiego socjalizmu w osobach różnych jego proroków*, (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 3, KiW, Warszawa 1961, s. 37 – 38. Zob. H. Kiereś, *Utopia*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 9, Lublin 2008. [↑](#footnote-ref-830)
830. Zob. L. Gilejko, *Konflikt przemysłowy*, (w:) *Encyklopedia socjologii*, t. 2, Oficyna Naukowa, Warszawa 1999; J. Mucha, *Konflikt społeczny*, tamże. Przykładem tego jest rozumienie i urzeczywistnianie przez USA i podległe im państwa tzw. demokracji. Demokratyczne są te kraje, które współuczestniczą w podporządkowywaniu USA innych narodów, regionów świata. [↑](#footnote-ref-831)
831. Arystoteles, *Metafizyka,*1015 a 34 n; 1015 a 20; 1050 b 11. [↑](#footnote-ref-832)
832. Zob. Rozdz. 5 *Metafizyki* Arystotelesa. [↑](#footnote-ref-833)
833. Zob. W. Marciszewski, Zdania konieczne u św. To­masza i w filozofii analitycznej, Lublin 1958. [↑](#footnote-ref-834)
834. Symplifikacja - <łac.> - uproszczenie prowadzące niekiedy do spłycenia. Prawo: jeżeli prawdziwa jest koniunkcja dwóch zdań, to można uznać za prawdziwe jedno z nich. [↑](#footnote-ref-835)
835. W. Marciszewski … dz. cyt., s. 222 – 223. [↑](#footnote-ref-836)
836. J. Salamucha, *Pojęcie dedukcji u Arystotelesa i św. Tomasza z Akwinu*, Warszawa 1930. [↑](#footnote-ref-837)
837. Zob. Arystoteles: An. post.,77 a 5-8; Et. nic., 1142 a 26; Met., rozdz. 15. [↑](#footnote-ref-838)
838. Zob. J. Salamucha, *Pojęcie dedukcji u Arystotelesa i Św. To­masza z Akwinu*, Warszawa 1930; W. Marciszewski, *Zdania ko­nieczne u św. Tomasza i w filozofii analitycznej*, Lublin 1958; S. Mazierski, *Pojęcie konieczności w filozofii św. To­masza z Akwinu*, Lublin 1958; M. A. Krąpiec, Konieczność, (w:) Powszechna encyklopedia filozofii, t. 5, Lublin 2004. [↑](#footnote-ref-839)
839. Zob. A. J. Karpiński, *Pojęciowe i kategorialne treści nazwy „kobieta” i „zdrowie kobiety”,* (w:) *Bezpieczeństwo zdrowotne kobiet w XXI wieku. Wybrane problemy społeczno–prawne*, M. Borkowski, A. Wesołowska (red.), Wydawnictwo GSW, Gdańsk 2015, s. 13 – 29. [↑](#footnote-ref-840)
840. **Niewola babilońska** – zwyczajowe określenie wygnania Żydów z Judy, trwającego od 586 do 538 roku p.n.e. Termin „**niewola**" jest nieadekwatny, gdyż deportowani Żydzi nie byli traktowani jak niewolnicy, a część z nich pełniła wysokie stanowiska urzędnicze zarówno na dworze królów **babilońskich**, jak i perskich. [↑](#footnote-ref-841)
841. Zob. J. Wróbel; St. Paździor, *Konkubinat* (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 9, Lublin 2002. [↑](#footnote-ref-842)
842. Zob. W. I. Lenin*, Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu,* (w:) W. I. Lenin*, Dzieła* wszystkie, t. 27, K i W, Warszawa 1987, s. 283 - 399. [↑](#footnote-ref-843)
843. Zob. J. E. Stiglitz, *Globalizacja*, przekład H. Simbierowicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004. [↑](#footnote-ref-844)
844. R. Kirk, The Politics of Prudence, Bryn Mawr 1993; Zob. Dziesięć kon­serwatywnych zasad, Res Publica Nowa 9 (1995) z. 4, 70 – 76. [↑](#footnote-ref-845)
845. Zob. M. Borucki, *Konstytucje polskie 1791 – 1997*, Wyd. Mada, Warszawa 2002, s. 3. [↑](#footnote-ref-846)
846. **Etyka sytuacyjna**; sytuacjonizm - stanowisko w etyce, zgodnie z którym człowiek w swoim postępowaniu powinien kierować się rozpoznaniem konkretnej sytuacji w jakiej się znajduje, oraz nakazami wynikającymi z jej rozpoznania. Postępowanie moralne jest tedy indywidualne, niepowtarzalne tak, jak sytuacja, w której jednostka ludzka się znajduje. Nie można więc formułować praw moralnych, norm, które wypływałyby z rozumienia dobra lub zła. W etyce sytuacyjnej nakazuje się tolerować i afirmować każde postępowanie moralne jako ludzkie, tj. wolne i świadome. Widać tu realistyczne rozumienie pojęcia wolności.

     Wbrew temu postuluję tolerancję, ale bez afirmacji, co można osiągną poprzez stosowanie w moralności zasady wędrówki od konkretu do abstrakcji o najwyższym zasięgu i od niej z powrotem do konkretu. W konkretnym działaniu człowieka widać to w postaci przechodzenia od wartości formalno–logicznych do formalno–symbolicznych, a od nich do teoretyczno–przedmiotowego ich urzeczywistniania. Zob. hasło **sytuacja społeczna**. [↑](#footnote-ref-847)
847. **Permisywizm** - <łac. *permissio* = pozwolenie, zezwolenie>. Styl życia, postawa, pogląd etyczny, w którym wolność jednostki ludzkiej i akceptację dla niej utożsamia się ze skrajną tolerancją postępowania odbiegającego od przyjętych norm. W swej istocie permisywizm zakłada bezużyteczność i szkodliwość norm moralnych oraz zakazów i nakazów obyczajowych. W pedagogice przez permisywizm rozumie się poglądy negujące potrzebę oddziaływań wychowawczych. Dziecko samo się rozwija, wychowuje zgodnie ze swoim naturalnymi cechami. Zob. A. Derdziuk, *Permisywizm*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 15, Lublin 2011. [↑](#footnote-ref-848)
848. Zob. J. Majka, *Problem etyki konsumpcji, „*Colloquium Salutis” 4(1972) 17 - 33; Cz. Strzeszewski, *Postęp techniczny a postęp moralny. Korelacja czy przeciwstawienie?* „ZN KUL”, nr 15(1972) z. 4, 35 - 44; A. L. Szafrański, *Wpływ techniki na życie moralne*, tamże 15 - 24; Z. Świerczek, *Ekolo­gia - Kościół i święty Franciszek,* Kraków 1990; J. Mariański,*Kościół a współczesne problemy społeczno-moralne*, Lublin 1992, 115 - 141; A. Drożdż, *Konsumizm. Ocena moralna na podstawie encyklik Jana Pawła II*, Tarnów 1997; J. Mariański, *Mieć czy być?* Kraków 1997; J. Goćko, *Moralno - społeczne aspekty konsumizmu w świet­le społecznego nauczania Kościoła*, „Saeculum Christianum” 6 (1999) z. 2. 173 - 196; J. Goćko, P. Janowski, *Konsumpcjonizm*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 9, Lublin 2002; Z. Bauman, *Konsumowanie życia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009; G. Antonides, W. F. van Raaij, *Zachowania konsumentów. Podręcznik akademicki*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003; A. Aldridge, *Konsumpcja,* Wydawnictwo SIC, Warszawa 2006. [↑](#footnote-ref-849)
849. Zob. T. Pszczołowski, *Kontrola*, (w:) *Mała encyklopedia prakseologii i teorii organizacji*, ZNiO, Wydawnictwo, Wrocław. Warszawa. Kraków. Gdańsk 1978; USTAWA z dnia 15 lipca 2011 r. *O kontroli w administracji rządowej* (Dz. U. z 2011 r. Nr 185, poz. 1092.). [↑](#footnote-ref-850)
850. Zob. J. Herbut, *Konwencja*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 9, Lublin 2002. [↑](#footnote-ref-851)
851. Zob. K. Zioło, *Korporacja,* (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 9, Lublin 2002; E. Balawajder, Z. Skwierczyński, *Korporacjonizm. Korporacjonizm chrześcijański*, (w:) Tamże. [↑](#footnote-ref-852)
852. S. Mojek, *Korupcja,* (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 9, Lublin 2002. Zob. *Korupcja w życiu społecznym*, J. Kurczewski i B. Łaciak (red.), Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2000. [↑](#footnote-ref-853)
853. 853E. Kant, O zgodności polityki z moralnością według transcendentalnego poję­cia prawa publicznego, (w:) E. Kant, O wiecznym pokoju. Zarys filozoficzny, prze­kład F. Przybylak, wstęp i redakcja K. Bal, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocław­skiego, Wrocław 1993, s. 79. W związku z tym dziwi fakt, że posłowie nie mają, albo muszą zabiegać o tzw. „dopuszczenia do klauzuli tajności”. Ta dziecinada społeczna musi być wyeliminowana. [↑](#footnote-ref-854)
854. „**Kozłem ofiarnym**, na którego składa się wszystkie grzechy, może być również człowiek. W Onitsza nad rzeką Niger w celu zmycia grzechów całego kraju składano co roku w ofierze dwie istoty ludzkie. Ofiary kupowano za pieniądze subskrybowane publicznie. Wszystkie osoby, które w ciągu minionego roku popełniły jakiś wielki grzech, jak na przykład podpalenie, kradzież, cudzołóstwo, czary itd., powinny były wpłacić 28 ngug, czyli nieco więcej aniżeli 2 funty. Za pieniądze zebrane w ten sposób kupowano w głębi kraju dwie chorowite osoby, <<by złożyć je w ofierze za wszystkie te wstrętne zbrodnie — jedną ziemi, drugą — rzece>>, z sąsiedniego miasta najmowano człowieka, który je uśmiercał. Dwudziestego siódmego lutego 1858 r. pastor J. C. Taylor był świad­kiem złożenia jednej z takich osób w ofierze. Była to kobieta dziewiętna­sto- lub dwudziestoletnia. Żywą jeszcze wleczono po ziemi twarzą w dół od domu królewskiego do rzeki, przez dwie mile, a towarzyszące tłumy krzyczały: <<Niegodziwość, niegodziwość!>> Celem tego było <<usu­nięcie niegodziwości popełnionych w kraju. Ciało wleczono tak okrutnie, jak gdyby w ten sposób można było wywlec cały ciężar ich niegodzi­wości. Podobne obyczaje są rzekomo nadal praktykowane przez wiele plemion zamieszkujących deltę Nigru mimo czujności rządu brytyjskie­go. Murzyni Joruba z Afryki Zachodniej nazywają oluwo istotę ludzką przeznaczoną do złożenia w ofierze. Może to być człowiek wolny lub nie­wolnik, z rodziny zamożnej i szlacheckiej lub też bardzo skromnej. Nazwę zaś oluwo otrzymuje po wybraniu go i przeznaczeniu na ofiarę. Człowieka takiego zawsze się dobrze odżywia, a w okresie przebywania w zamknięciu otrzymuje wszystko, czego zażąda. Gdy nadchodzi mo­ment, w którym trzeba go złożyć w ofierze, prowadzi się go uroczyście przez ulice miasta należącego do władcy, który złoży go w ofierze dla dobra rządu i każdej rodziny oraz jednostki mu podległej, ofiara zaś zabiera ze sobą grzechy, przewinienia, niepowodzenia i śmierć wszy­stkich bez wyjątku. Posypuje się go obficie popiołem i twarz bieli kredą, że trudno go rozpoznać, a ludzie wybiegają z domów, by złożyć na nim dłonie i w ten sposób przerzucić na niego swoje grzechy, kłopoty, przewi­nienia i śmierć. Po zakończeniu parady wprowadza się ofiarę do we­wnętrznego przybytku świątyni i ucina jej głowę. Ostatnie jej słowa lub jęki są sygnałem do wybuchu radości wśród czekających na ze­wnątrz tłumów, które wierzą, że ofiara została przyjęta i gniew boski przebłagany.

     W Syjamie istniał zwyczaj nakazujący co roku wybierać jedną ko­bietę zniszczoną rozpustą i nieść ją na noszach przez ulice waląc przy tym w bębny i dmąc w oboje. Gawiedź obrzucała ją przezwiskami i bło­tem; gdy już obeszli miasto, rzucali ją na kupę gnoju lub na żywo­płot z cierni za wałami i zabraniali powracać w mury miasta. Uważali, że niewiasta ściągnęła na siebie złe siły i złe duchy przeby­wające w powietrzu.

     Niekiedy kozłem ofiarnym jest boskie zwierzę. Mieszkańcy Malabaru czczą, podobnie jak Hindusi, krowę, zaś zabijanie jej i spożywanie <<uwa­żają za zbrodnię równie ohydną jak zabójstwo człowieka czy umyślne morderstwo>>. Jednakże <<bramini przenoszą grzechy ludzi na jedną lub kilka krów, a zarówno krowy, jak i grzechy, którymi zostały obciążone, są wypędzane do miejsca wskazanego przez bramina>>.

     Kozłem ofiarnym może być też święty człowiek. Gondowie w In­diach czczą Ghansyama Deo, opiekuna plonów, a podczas swego święta sam bóg rzekomo zstępuje na głowę jednego z swoich wiernych, który nagle wpada w jakiś szał, chwieje się na nogach i pędzi do dżungli. Gondowie wierzą, że człowiek ten, pozostawiony swojemu losowi, zmarł­by w obłędzie. Sprowadzają go jednak z powrotem, ale zmysły odzy­skuje dopiero po jednym lub po dwóch dniach. Ludzie uważają, że ten właśnie człowiek został wybrany jako kozioł ofiarny za grzechy całej wioski… Człowiek, którego zadaniem było zgładzać te ofiary ludzkie, posiadający już dużą zręczność dzięki częstej praktyce, wychodził z tłumu i wbijał w bok ofiary poświęconą włócznię przebijając jej serce. Ze sposobu, w jaki padała na ziemię, wróżono o pomyślności rzeczpospolitej”. J. G. Frazer, *Złota gałąź*, przekł. H. Krzeczkowski, *Przedmowę* napisał J. Lutyński, PIW, Warszawa 1965, s. 443 – 445. [↑](#footnote-ref-855)
855. E. Nęcka, *Twórczość*, (w:) *Psychologia*. *Podręcznik akademicki*, tom 2, *Psychologia ogólna*, J. Strelau (red. naukowy), Gdańskie Towarzystwo Psychologiczne, Gdańsk 2000, s. 784. [↑](#footnote-ref-856)
856. Zob. A. Kossowska, *Kryminologia*, (w:) *Encyklopedia socjologii*, t. 2, Oficyna Naukowa, Warszawa 1999 oraz zamieszczoną tam bibliografię problemu. [↑](#footnote-ref-857)
857. Zob. K. Zioło, *Kryptokolonializm*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 9, Lublin 2002. [↑](#footnote-ref-858)
858. Zob. J. Kosiński, *Malowany ptak*, 1965. [↑](#footnote-ref-859)
859. A. L. Kroeber, *Istota kultury*, przełożył i wstępem opatrzył P. Sztompka, PWN, Warszawa 1989, s. 291. [↑](#footnote-ref-860)
860. Tamże, s. 245 – 246. [↑](#footnote-ref-861)
861. Tamże, s. 323 – 324. Zob. S. Kowalczyk, *Kultura*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. X, Lublin 2004; F. Znaniecki, *Nauki o kulturze,* Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992; Tenże, *Rzeczywistość kulturowa*, (w:) Tenże, „*Humanizm i poznanie” i inne pisma filozoficzne*, t. II, PWN, W-wa 1991, s. 459 - 929; Tenże, *Upadek cywilizacji Zachodniej*, (w:) Tamże, s. 929 – 1109. [↑](#footnote-ref-862)
862. F. Znaniecki, *Wstęp do socjologii*, PWN, W-wa 1988, s. 192 - 196. [↑](#footnote-ref-863)
863. S. Czarnowski, *Kultura*, (w:) Tenże, *Dzieła*, opr. N. Assorodobraj i S. Ossowskiego, t. I, *Studia z historii kultury*, PWN, W-wa 1956, s. 11 – 12. [↑](#footnote-ref-864)
864. Tamże, s. 20. Zob. A. Kłoskowska, *Kultura*, (w:) *Encyklopedia socjologii*, t. 2, Oficyna Naukowa, Warszawa 1999. [↑](#footnote-ref-865)
865. Zob. M. Czerwiński, *Kultura elitarna a kultura masowa*, (w:) *Encyklopedia socjologii*, t. 2, Oficyna Naukowa, W-wa 1999. [↑](#footnote-ref-866)
866. Zob. W. J. Burszta, *Kultura ludowa*, (w:) *Encyklopedia socjologii*, t. 2, Oficyna Naukowa, W-wa 1999. [↑](#footnote-ref-867)
867. M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo*. *Zarys socjologii rozumiejącej*, przełożyła i wstępem opatrzyła D. Lachowska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 267. Zob. ponadto: ss. 375, 408, 419, 420, 424, 438, 446, 455, 470, 650, 887, 899-903; [↑](#footnote-ref-868)
868. Zob. T. Zieliński, *Kwakrzy*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. X, Lublin 2004. [↑](#footnote-ref-869)
869. Zob. W. I. Lenin, *Materializm a empiriokrytycyzm,* (w:) Tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 18, KiW, W-wa 1984, s. 5 – 350; Tenże, *Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu* (w:) Tenże, *Dzieła wybrane*, t. I, K i W, W-wa 1949, s. 881 - 992 i inne. [↑](#footnote-ref-870)
870. W. I. Lenin, *O naszej rewolucji. Z powodu notatek N. Suchanowa*, (w:) W. I. Lenin, *Dzieła wybrane*, t. II, KiW, Warszawa 1949, s. 992 – 995. Tam na s. 994 – 995 pisał: „Aby stworzyć socjalizm – powiadacie – potrzebna jest cywilizacja. Doskonale. A dlaczego nie wolno nam było z początku stworzyć u siebie takich przesłanek cywilizacji, jak wypędzenie obszarników i wypędzenie kapitalistów z Rosji i dopiero później rozpocząć pochód ku socjalizmowi?” [↑](#footnote-ref-871)
871. **Acedia** - <gr. akecliu= niedbałość, zniechęcenie, opieszałość, znu­żenie, smutek>. Beztroskość; duchowe lenistwo, apatia, obojętność zapowiadająca degrengoladę. [↑](#footnote-ref-872)
872. **Anachoretyzm** - <gr. *anachoreo* = oddalam się, odchodzę w górę z doliny Nilu na pustynię> - forma religijności znana w chrześcijaństwie, judaizmie, buddyzmie, hinduizmie, islamie. Anachoreta pędzi życie w samotności modląc się i umartwiając. [↑](#footnote-ref-873)
873. **Cenobityzm** - <gr. *koinobion* = życie we wspólnocie> - wspólnotowe życie zakonne, w przeciwieństwie do

     **anachoretyzmu**. [↑](#footnote-ref-874)
874. **Kwietyzm** – nurt w Kościele katolickim XVII – XVIII w. koncentrujący się na wysiłku uzyskiwania mistycznie pojętego spokoju (łac. *quietus*) wewnętrznego. [↑](#footnote-ref-875)
875. Zob. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallotinum, Poznań 1994, s. 434 – 435. [↑](#footnote-ref-876)
876. Podporządkowanie prywatnej własności środków produkcji państwu, odbieranie jej jednostkom ludzkim, tzw. nacjonalizacja jest niesprawiedliwością. Albowiem sprawiedliwość wymaga, aby tę **własność środków produkcji przyporządkować, a nie podporządkowywać**; aby obok władzy publicznej, państwowej, właścicielem mgły być też jednostki ludzkie.

     Kategorią „przyporządkowania” posłużył się E. Kant. Pisze on, że całość rzeczy pozostającej w stosunku wspólnotowym: jedna - jako skutek, nie jest podporządkowana drugiej jako przyczynie swego istnienia - lecz jest jej **przyporządkowana równocześnie i wzajemnie** jako przyczyna ze względu na określenie drugiej rzeczy. Jest to inne powiązanie niż to, które widzimy w samym stosunku przyczyny do skutku (racji do następstwa), gdzie następstwo nie określa znów ze swej strony racji i dlatego nie tworzy z nią całości (jak stwórca świata ze światem)”. Zob. E. Kant, *Krytyka czystego rozumu,* z oryginału niemieckiego przełożył oraz opatrzył wstępem i przypisami R. Ingarden,t. I, PWN, Warszawa 1957, s. 179.

     Albowiem prawdą jest to, że każda jednostka ludzka jest **przyporządkowana społeczeństwu** przynajmniej dwojako: w postaci otrzymanych przekazów genetycznych oraz współbycia podmiotowo - przedmiotowego w społeczności określonej historycznie i geograficznie (jest zawsze w jakimś środowisku). Jednostka ludzka **nie może być więc podporządkowana społeczeństwu**! Albowiem wtedy staje się niczym, nikim, elementem całości bez znaczenia; „zerem”. Tymczasem **jednostka ludzka jest istotowym elementem życia społecznego.** Dlatego to podporządkowanie było jej niszczeniem. Dlatego **podporządkowanie musi być zastąpione przyporządkowaniem**. Wtedy istniejące stosunki społeczne podmiotowo – przedmiotowe mogą przekształcać się w stosunki podmiotowo – podmiotowe, gdzie oba człony stosunku zachowują swoją podmiotowość. Do urzeczywistniania tego postulatu potrzebne są, obok prawnych uwarunkowań, również przemiany świadomości i praktyki społecznej, pole­gające na przejmowaniu przez najszersze rzesze ludzi pracy swej roli współgospodarza (w skali zakładu produkcyjnego, różnych instytucji, w skali jednostki terytorial­nej). Do tego potrzebne są jednakże takie formy działania (np. samorząd robotniczy, sa­morządne związki zawodowe, rady naro­dowe), które umożliwiają ludziom pracy spełnianie powyższej roli społecznej. Przyczynia się to do two­rzenia osobowości ludzkiej - świadomie współuczestni­czącej w kształtowaniu siebie i swego społecznego otoczenia. Na zasadzie sprzę­żenia zwrotnego taka osobowość tworzy jednocześnie warunki do doskonalenia się stosunków międzyludzkich opartych na zasadach demokracji.

     W ten sposób demokracja socjalistyczna nawiązuje do demokracji burżuazyjnej. Przyjmuje jej formalne wartości: równość wobec prawa, wolności i prawa obywatelskie, przedstawicielski organ ustawodawczy jednocząc je z ich materialnymi treściami, a więc z własnością prywatną. Rozwijając strukturę społeczno-ekonomiczną urzeczywistnia formalno–realną, symboliczną treść wartości idei człowieczeńskości, czyli rzeczywistą wolność, braterstwo, równość i własność w jedności z dobrem wspólnym. Wiążąc cele działania indywiduum z dobrem wspólnym urealnia demokrację przekształcając ją w demokrację socjalistyczną.

     Czynnik społeczny repre­zentując dobro wspólne tworzy socjalistyczny ład ekonomiczny, społeczny, polityczny i ideologiczny. W nim istotne znaczenie otrzymuje **ład moralny**. [↑](#footnote-ref-877)
877. Zob. hasło: gościnności prawo. [↑](#footnote-ref-878)
878. Zob. A. J. Karpiński, *Słowiańska alternatywa*, Gdańsk 2019, (w:)[www.adamkarpinski.pl](http://www.adamkarpinski.pl). [↑](#footnote-ref-879)
879. Zob. *Filozofia liberalizmu*, J. Tarnowski (red.), Warszawa 1993; Z. Rau, *Liberalizm. Zarys myśli XIX i XX wieku*, Warszawa 2000; S. Macedo, *Cnoty liberalne*, Kraków 1995; J. Gray, *Liberalizm,* Kraków 1994; M. Król, *Liberalizm strachu czy liberalizm odwagi*, Kraków 1996 oraz wskazane tam bibliografie problemu. [↑](#footnote-ref-880)
880. B. Sobolewska, M. Sobolewski, *Myśl polityczna XIX i XX w. Liberalizm*, PWN, Warszawa 1975, s. 9. [↑](#footnote-ref-881)
881. **Libertynizm** został opisany w książce G. R. de Mirabeau, *Moje nawrócenie: wyznanie libertyna,* Wyd. Europa, 1993. **Sadyzm** – 1. znajdowanie przyjemności w zadawaniu drugiej osobie cierpień fizycznych lub psychicznych; 2. zboczenie seksualne sprowadzajace się do uzyskiwania zadowolenia płciowego przy zadawaniu bólu partnerowi. [↑](#footnote-ref-882)
882. Zob. M. Filipiak, Ochrona prawa najbiedniejszych w prawodawstwie społecznym Pięcioksięgu, (w:) Scrutamini Scripturas, Kraków 1980, s. 73-83. [↑](#footnote-ref-883)
883. Zob. hasło: Unia fryburska. [↑](#footnote-ref-884)
884. Zob. B. W. Skrzydlewski, *Istota lichwy według święte­go Tomasza z Akwinu*, RF 13(1965) z. 2, 27 - 50; tenże, *Przykład argumentacji świętego Tomasza z Akwinu w dziedzinie etyki szczegółowej. Argumentacja prze­ciw pobieraniu wynagrodzenia z tytułu pożyczki*, tamże 51 - 81; I. Milewski, *Ban­kierzy, lichwiarze i ich działalność w świetle pism greckich ojców Kościoła IV wieku*, „Eos” 86(1998) z. 2, 205 - 220; D. Fracassi, *Lichwa. Kilka uwag o patologii pienią­dza,*„Społeczeństwo” 9(1999) 359 - 371; A. Pikulska-Robaszkiewicz, *Lichwa w państwie i prawie republikańskiego Rzymu*, Łódź 1999; tenże, *Lichwa w ustawodawstwie cesarzy chrześcijańskich*, CPH 51(1999) 371 - 388. [↑](#footnote-ref-885)
885. Zob. Cz. Strzeszewski, *Zasada cen maksymalnych u świętego Tomasza z Akwinu i zastosowanie w życiu ekonomiczno-społecznym*, (w:) *Magister Thomas - communis. Księga pamiątkowa Międzynarodowego Kongresu Filozofiiw Poznaniu* (28-30 sierpnia 1934); Z. Skwierczyński, *Lichwa*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 10, Lublin 2004. [↑](#footnote-ref-886)
886. Azerowie, Azerbejdżanie, tureckojęzyczny naród zamieszkujący Azerbejdżan oraz półn. – zach. Iran. [↑](#footnote-ref-887)
887. Zob. M. Pokrywka, *Lojalność*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 10, Lublin 2004. [↑](#footnote-ref-888)
888. Th. Herzl, *Państwo żydowskie,* Warszawa 1934, s. 22. [↑](#footnote-ref-889)
889. J. Bartyzel, *Ludowładztwo*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 6, Lublin 2005. [↑](#footnote-ref-890)
890. K. Marks, *Osiemnasty brumaire’a Ludwika Bonaparte*, (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła,* t. 8, KiW, Warszawa 1964, s. 125. [↑](#footnote-ref-891)
891. Kapitalistyczne państwo interesy jednostkowe ogranicza do możliwości przywłaszczania przez burżuazję wartości dodatkowej. Jego działania są temu podporządkowane, w tym również interes proletariatu, tj. warunki sprzedaży jego siły roboczej. [↑](#footnote-ref-892)
892. Kategoria **przyporządkowane** jest elementem ujmowania **kategorii wspólnoty**, która jest zgodna z odpowiadającą jej w zestawieniu funkcji logicznych formą sądu rozłącznego. Tę zgodność odkrywamy na poziomie **substancjalnym, istotowym, a nie przejawowym**. Trzeba - powiada E. Kant w *Krytyce czystego rozumu* - zauważyć, że w sądach rozłącznych dziedzina (wielość tego, co pod ten sąd podpada), jest przedstawiona jako całość podzielona na części (na pojęcia podrzędne). Żadna z nich nie może być zawarta w drugiej, więc są one pomyślane jako sobie **przyporządkowane, a nie podporządkowane**. Przeto określają się one nie jednostronnie jak w szeregu, lecz wzajemnie jak w agregacie (jeżeli przyjmujemy jeden człon podziału, to wykluczamy wszystkie pozostałe i odwrotnie).

     Otóż podobne połączenie jest w całości utworzonej z rzeczy, w której to jedna, jako skutek, nie jest podporządkowana drugiej jako przyczynie, lecz jest jej **przyporządkowana równocześnie i wzajemnie** jako przyczyna ze względu na określenie drugiej rzeczy (np. w ciele, w którym części wzajemnie się przyciągają, a także sobie nawzajem opór stawiają). Jest to inny rodzaj powiązania niż ten, jaki znajdujemy w stosunku przyczyny do skutku (racji do następstwa), gdzie następstwo nie określa znów ze swej strony racji i dlatego nie tworzy z nią całości (jak stwórca świata ze światem). Takiego samego postępowania, jak to, w którym intelekt przedstawia sobie dziedzinę podzielonego pojęcia, przestrzega intelekt także wtedy, gdy pomyśli sobie pewną rzecz jako podzieloną. I podobnie jak w pierwszym przypadku człony podziału wzajemnie się wykluczają, a jednak są ze sobą połączone w jednej dziedzinie, tak też w drugim intelekt przedstawia sobie części rzeczy jako takie, iż każdej z nich z osobna (jako substancjom) przysługuje istnienie także przy wyłączeniu od innych, a przecież przedstawia je sobie jako połączone w jednej całości (zob. s. 179 – 180).

     „**Schemat wspólnoty** (wzajemnego oddziaływania na siebie), czyli wzajemnej przyczynowości substancji co do ich cech, jest to współistnienie określeń jednego przedmiotu z określeniami drugiego przedmiotu wedle pewnego ogólnego (istotowego - A. J. K.) prawidła” (s. 296). Zob. E. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, z oryginału niemieckiego przełożył oraz opatrzył wstępem i przypisami R. Ingarden, PWN, Warszawa 1957, s. 172, 177, 178, 180, 296, II 138. Zob. ponadto Tenże, *Krytyka władz sądzenia*, PWN, Warszawa 1986, s. 476. [↑](#footnote-ref-893)
893. **Charakter - <**gr*. charakter =* piętno, rysa, znak, cecha wyróżniająca*>.* **Moralna natura jednostki ludzkiej.** Zespół cnót uformowanych we względnie trwały układ zgodnie z przyjętym społecznie systemem wartości motywujący indywiduum do charakterystycznego dla siebie działania. Jest stałą dyspozycją jednostki ludzkiej do odczuwania i działania w dowolnej sytuacji społecznej, wyrażany wobec innych osób, grup społecznych. Godny jego charakter jest rozmyślnym spełnianiem aktów, czynów wyrażających arystotelesowski „złoty środek”.

     O. J. Bocheński definiuje **charakter** tłumacząc, że jest to **zespół dyspozycji** jednostki ludzkiej, jej **typ duchowy będący decydującym czynnikiem w działaniu**. Są „**mocne charaktery”**, „**nieciekawe”**, „**kultury charakteru”** itp. Mówiąc, że Jan posiada mocny charakter sądzimy, że Jan posiada **pewną tężyznę duchową**, **odwagę, wytrwałość** itp., które to cechy nadają mu specyficzny **typ duchowy** i czynnik w jego działaniu, gdyż zapewnia mu nieugiętość wobec trudności itd.

     **Charakter kształtują: I. dane wrodzone**, II. **środowisko życia, III. własna praca nad sobą.**

     **I. 1.** Każdy **człowiek rodzi się z dyspozycjami**, które ułatwiają w jego życiu nabycie jednych sprawności, a utrudniają zyskanie innych. Jeden, np., rodzi się ze skłonnością do namysłu – szybciej nabywa cnotę roztropności. Inny jest zdatny jest do energicznego czynu, zdobędzie więc wyższy stopień męstwa, niż ów trzeci, który urodził się moralnie lękliwym. Owe wrodzone cechy ducha współzależą od cech fizycznych, co widać w doświadczeniu, a co przyznał św. Tomasz z Akwinu (1225 – 1274).

     **II. 2.** Drugim czynnikiem kształtującym charakter jest **otoczenie:** rodzina, szkoła, towarzystwo. Wpływa ono na tworzenie się cech psychicznych od dziecka. Ale nie tylko. Każdy człowiek podlega wpływom lektury, kina, prasy, rozmów ze znajomymi – a więc środowiska, które go wychowuje. Każdy z nas posiada **rodziców biologicznych i społecznych**.

     **III. 3.** Trzecim składnikiem charakteru są **sprawności nabyte**, zwane **cnotami**, o ile są dodatnie, a **wadami**, o ile są ujemne (złe). Także sam człowiek może działać na siebie przez **samowychowanie.**

     Człowiek nie może zmienić czynników odziedziczonych, genetycznych (ale **może tak żyć, „zwyciężając siebie”, aby jego dzieci odziedziczyły po nim lepsze dane do dobrego charakteru**). Nie może też przeszkodzić środowisku, aby nań działało – może jedynie dobierać sobie środowisko pożądane. Każdy człowiek powinien prowadzić ciągłą, **systematyczną i konsekwentną pracę samowychowawczą**.

     Doświadczenie moralistów i psychologów dowodzi, że nie każdy osiągnie ten sam poziom cnót. Jeden ma lepsze warunki wrodzone i nabyte w młodości niż drugi. Ale człowiek może poprawić swój charakter **przez samowychowywanie**.

     Charakter tworzą: **zasady moralne, emocje, czynniki motywacyjno–dążeniowe, nawyki oraz sumienie**.

     **1. Zasady moralne**, to normy postępowania, moralnie dobre lub złe, wyznaczają system wartości osoby [Z. Chlewiński (1929 – …)].

     **2. Emocje**, przeżycia psychiczne polegające na ustosunkowaniu się – pozytywnym lub negatywnym – do przedmiotów, osób lub samego siebie i są wyznacznikiem **charakteru.** Znaczenie mają tu emocje związane z dobrą adaptacją do warunków życia, do siebie i innych, a zwłaszcza realna akceptacja siebie, które tworzą emocjonalność dojrzałą, zawierającą tzw. uczuciowość wyższą, właściwą tylko człowiekowi (np. miłość uwznioślona, uczucia patriotyczne, humanitarne, estetyczne, związane z przekonaniami religijnymi, moralnymi, światopoglądowymi, zadowolenie z prawdy). Uczucia zaś wynikające ze złej adaptacji (np. pycha, zawiść, nienawiść) są źródłem konfliktów, trudności i niepowodzeń życiowych. Cechą zmienną, np., emocji ambicjonalnych jest kojarzenie ich z własną oceną siebie i modyfikowanie jej przez osąd innych, czyli niejako oglądanie siebie w kontekście społecznym. Z wychowawczego punktu widzenia niepożądana jest **ambicja wygórowana** (bez pokrycia), jak i **brak ambicji.** Utrzymana zaś w rozmiarach realizmu jest twórcza i służy rozwojowi **charakteru**. Dużą rolę odgrywają także **lęki**; osoby o nadmiernej lękliwości na ogół trudniej utrwalają <<niezłomne>> zasady moralne.

     **3. Mechanizmy motywacyjno–dążeniowe**, zwane skrótowo wolą, są zdolnością do świadomego wykonywania pewnych czynności, a powstrzymywania się od innych. Funkcjonowanie woli jako komplementarnego czynnika charakteru wynika z rozmaitych motywów. Postępowanie jest tym bardziej wolne, im więcej jest uzależnione od autonomicznych motywów – przekonań, ideałów, planów itp., a mniej wolne, im więcej zależy od przyczyn heterogenicznych, np. od zakazów i nakazów, nie uznanych „wewnętrznie” przez daną osobę.

     **4. Nawyki**, czyli wyćwiczone sposoby postępowania („**druga natura**”) są uchwytnymi **elementami charakteru.** Dominują nad „**naturą – wrodzoną**”. Powtarzanie czynności powoduje nabycie sprawności, a także skłonności do takich samych reakcji w odpowiednich warunkach. Z wychowawczego punktu widzenia, nawyki muszą być tak plastyczne, aby człowiek mógł przystosować się do zmiennych warunków. **Wysiłki bezskuteczne osłabiają wolę i deprawują charakter**.

     **5. Sumienie,** psychologicznie „nadrzędna” instancja krytyczna wobec poczynań moralnych własnych i cudzych, która funkcjonuje w uznawanych przez podmiot przekonań i wartościach. Jest czynnikiem **charakteru.** A ponieważ **charakter** jest społecznie współkształtowany, to treść, subtelność sumienia, podobnie jak przekonań, zasad moralnych, nawyków, są pochodzenia społeczno – kulturowego.

     Typologia - opiera się na różnych zasadach klasyfikacyjnych. **Zasada monotypiczna** akcentuje jedną **cechę charakteru** (np. egoista, skąpiec, pedant), **zasada antytypiczna** – cechy przeciwstawne (np. ekstrawertyk – introwertyk), **zasada politypiczna** – wiele cech (np. pasjonat). **Typy charakteru** będące konstruktami idealnymi, pozwalają zorientować się w wielości i różnorodności **charakterów ludzkich**. Typologie uwzględniają także cechy temperamentu, powiązane z są **cechami charakteru**. Zob. J. Bocheński*, Dzieła zebrane. Etyka*, Kraków 1995; Z. Chlewiński, *Charakter*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 3, Lublin 1985. [↑](#footnote-ref-894)
894. Zob. K. Jeżyna, *Łakomstwo. W teologii moralnej*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 11, Lublin 2006. [↑](#footnote-ref-895)
895. Zob. J. G. Frazer, *Złota gałąź*, przełożył H. Krzeczkowski, *Przedmowę* napisał J. Lutyński, PIW, Warszawa 1965; M. Weber, *Socjologia religii. Dzieła zebrane. Etyka gospodarcza religii światowych,* Część I – *Taoizm i konfucjanizm.* Część II – *Hinduizm i buddyzm*. Część III – *Starożytny judaizm*, tłum. T. Zatorski, G. Sowiński, D. Motak, Zakład Wydawniczy „NOMOS”, Kraków 2006. [↑](#footnote-ref-896)
896. P**anowaniem** nazywa M. Weber **szansę posłu­szeństwa pewnej grupy ludzi wobec określonych (lub wszystkich) rozkazów**. A zatem nie jest nią każda szansa sprawowania wpływu lub „władzy" nad ludźmi. **Panowanie („autorytet")** wynika z różnych motywów podporządkowania: poczynając od **tępego przyzwyczajenia aż do czysto celowo racjonalnych względów**. Każdy **sto­sunek panowania cechuje określone minimum woli i posłuszeństwa, a więc - inte­res (zewnętrzny lub wewnętrzny) w posłuszeństwie**.

     **Posłuszeństwo** (łac. *obedientia*) – postawa uległości wobec woli sprawującego panowanie; poddania mu swojego działania w zakresie jego celów, środków i efektów, w obrębie prawa, racji jego zachowania, przyjętego w jego ramach porządku i ładu społecznego. Poddanie woli panującego jest uznaniem jego autorytetu, uformowanego, prawego sumienia i z niego wypływających decyzji; jest rozstrzygnięciem w sprawie cnoty wolności i odpowiedzialności umożliwiającej wyzbycie się egoizmu, zapanowaniem nad nim w celu uznania i urzeczywistniania Dobra Wspólnego. [↑](#footnote-ref-897)
897. Zob. N. Machiavelli, *Książe*, przełożył Cz. Nanke. *Rozważania nad pierwszym dziesięcioksięgiem historii Rzymu Liwiusza*, przełożył K. Żaboklicki, PIW, Warszawa 1987. [↑](#footnote-ref-898)
898. K. Marks, *Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej*, (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 13, K i W, Warszawa 1966, s. 8 - 9. Zob. A. J. Karpiński, *Marksa uwięźnięcie w kulturze przyczyną utopijności utopii komunistycznej,*„Nowa Krytyka. Czasopismo Filozoficzne”, 30/31, Szczecin 2013, s. 289 – 318. Zob. [www.adamkarpinski.pl](http://www.adamkarpinski.pl); Tenże, *Próba rekonstrukcji przesłanek teoretycznych Marksowskiej koncepcji kultury i religii*, „Zeszyty Naukowe nr 105 A”, Akademia Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte, Gdynia 1990. [↑](#footnote-ref-899)
899. Zob. W. Loranc, *Modele samowiedzy marksizmu*, „Edukacja Filozoficzna”, 1987, Vol. 2, s. 77; W. Kot, *Próba typologii szkół filozoficznych marksizmu w Polsce lat siedemdziesiątych*, „Edukacja Filozoficzna”, 1987, Vol 2, s. 57 – 74; tenże, *Współczesne orientacje filozoficzne*, PWN, Warszawa 1989. [↑](#footnote-ref-900)
900. F. Engels, *Dialektyka przyrody. Fragmenty*, (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 20, KiW, Warszawa 1972, s. 613. [↑](#footnote-ref-901)
901. Tamże, s. 412. [↑](#footnote-ref-902)
902. **Możliwość** - <łac. *possibilitas*>. Możliwość myślany stan niesprzeczności wewnętrznej treści układu umożliwiający jego zaistnienie zarówno jako przedmiotu myślenia, jak i przedmiotu materialnego. Aby możliwe mogło zaistnieć trzeba spowodować, aby zespół cech możliwego nie zawierał sprzeczności oraz żeby umożliwiały to zewnętrzne warunki współistnienia, tj. by nie zaprzeczały owemu współistnieniu w postaci tego, czy innego przeciwieństwa. [↑](#footnote-ref-903)
903. **Predyktor** – <ang. *predict* = przewidywać>. W statystyce – zmienna objaśniająca, wykorzystywana do prognozowania zdarzeń, procesów; w sejsmologii – zapowiada nadejście trzęśienia ziemi; w medycynie – wskazuje na możliwą realcje organizmu na przyjmowany plan leczenia; w geopolityce przewidywanie pewnych zdarzeń politycznych. [↑](#footnote-ref-904)
904. Zob. pojęcie struktura. [↑](#footnote-ref-905)
905. Zob. A. Szeptulin, *Kategorie dialektyki*, z ros. przełożył Z. Simbierowicz, PWN, Warszawa 1973. [↑](#footnote-ref-906)
906. Zob. J. Such, *Prawo naukowe (i prawidłowość),* (w:) *Filozofia a nauka. Zarys encyklopedyczny*, ZNiO, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1987, s. 519. [↑](#footnote-ref-907)
907. F. Engels, *Dialektyka przyrody. Fragmenty*… dz. cyt., s. 567. [↑](#footnote-ref-908)
908. K. Marks, *Wprowadzenie do krytyki ekonomii politycznej*, (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła,* t. 13, s. 722.

     W dobie **rewolucji naukowo – technicznej** człowiek zaglądając do wnętrza atomu coraz więcej widzi. To mu pozwoliło utworzyć, m. in., model standardowy cząstek elementarnych. Wydaje się, że fakt ten zadaje kłam omawianej tu metodzie K. Marksa sprowadzającej się do myślenia: od rzeczy do jej abstrakcji i od niej do rzeczy, ale już jako produktu myśli ludzkiej. Jest w tym trochę racji. Współczesność nie musi zaczynać od rzeczy obiektywnie istniejących. W nauce spotykamy się z definicją: **świat jest całością faktów, nie rzeczy**. Zob. B. Wolniewicz, *Filozofia i wartości.* IV, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2016, s. 56; É. Durkheim (1858 – 1917), *Zasady metody socjologicznej*, przełożył J. Szacki, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000. A zatem **umysł ludzki z „odbijającego” przekształcił się w konstrukcjonistyczny. Myślę, że pewną jego inaugurację odnajdujemy w postaci „demonu Laplace’a”.** Mówił, że gdyby pewien umysł był w stanie poznać stan wszystkich składników naszego wszechświata, gdyby znał wszystkie prawa, którym podlegają, i gdyby był w stanie przeanalizować te wszystkie dane, to mógłby przewidzieć losy wszystkich tych składników. Umysł ten znałby przeszłość, teraźniejszość i przyszłość.

     Wskazane wyżej dwie drogi K. Marksa są pewną uwerturą do myślenia i mówienia o demonie z tym, że P. S. La Place (1749 – 1827) koncentrował się na składaniu całości z mnóstwa szczegółów; z nieskończonej ich ilości. Czy zdołałby ogarnąć wszystkie? Marks natomiast wskazywał na siłę abstrakcji i – za Kantem - na siłę rozróżnienia przejawu i istoty. To czyni Marksa metodę skuteczną, naukową, a nie demoniczną, jakiej chciał użyć P. S. La Place. [↑](#footnote-ref-909)
909. Tamże, s. 723. [↑](#footnote-ref-910)
910. Ten fragment wypowiedzi K. Marksa trzeba czytać wraz uwagą F. Engelsa zgłoszoną 34 lata później. Pisał on: „Przeoczony tu został jeszcze pewien moment, którego, co prawda, zarówno Marks, jak i ja nigdy dostatecznie w swych pracach nie podkreślaliśmy, i pod tym względem wina obarcza równomiernie nas wszystkich. Mianowicie wszyscy kładliśmy główny nacisk z początku na wyprowadzanie politycznych, prawnych i innych wyobrażeń ideologicznych oraz uwarunkowanych przez nie działań z faktów natury ekonomicznej, leżących u ich podstaw – i tak musieliśmy czynić. Przywiązując wagę do treści, zaniedbywaliśmy przy tym stronę formalną: w jaki sposób tworzą się te wyobrażenia etc. Dało to naszym przeciwnikom upragniony powód do niewłaściwych interpretacji lub wypaczeń” (MED 39, 113 – 114). Ale – powiada F. Engels w innym miejscu – „… sytuacja ekonomiczna nie działa w sposób automatyczny, jak to niektórzy dla wygody chcieliby sobie wyobrażać, tylko ludzie sami tworzą swoja historię, ale w danym, warunkującym ich środowisku, na podłożu zastanych stosunków faktycznych, spośród których stosunki ekonomiczne, bez względu na to, jak silnie wpływałyby na nie pozostałe – polityczne i ideologiczne – decydują jednak **w ostatniej instancji** i przewijają się poprzez cały rozwój niby czerwona nić, która jedynie prowadzi do jej jego zrozumienia”. MED 39, 237. [↑](#footnote-ref-911)
911. Statystyka jest nauką, która dużo wie, ale bardzo z tego mało rozumie. [↑](#footnote-ref-912)
912. Zob. J. Kozielecki, *Transgresja i kultura*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 1997; Tenże, *Koncepcja transgresyjna człowieka: analiza psychologiczna*, PWN, Warszawa 1987. [↑](#footnote-ref-913)
913. K. Marks, F. Engels, *Ideologia niemiecka*… dz. cyt., s. 37 – 38. [↑](#footnote-ref-914)
914. K. Marks, *Przyczynek do krytyki heglowskiej filozofii prawa. Wstęp*, (w:)K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 1, KiW, W-wa 1960, s. 457 – 458. [↑](#footnote-ref-915)
915. Zob. A. J. Karpiński, *Próba rekonstrukcji przesłanek teoretycznych Marksowskiej koncepcji kultury i religii,* Gdynia 1990. Właściciel jednej z gazet o zasięgu światowym miał powiedzieć: „Jest przecież wolność. **Moi redaktorzy mogą więc pisać wszystko, co tylko chcą**. Każdy z nich niech sobie napisze swój artykuł, niech założy swoją gazetę, i niech ją wydrukuje i dostarczy czytelnikom. W mojej gazecie będzie jednakże pisał nie to, co on chce, lecz to, co ja chcę”. „Czy mi nie wolno uczynić ze swoim, co chcę?” Mt 20, 15. [↑](#footnote-ref-916)
916. Zob. K. Ochocki, *Spory o pojęcie materii*, Wiedza Powszechna, W-wa 1979. [↑](#footnote-ref-917)
917. F. Engels, *Dzialektyka przyrody. Fragmenty*, (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 20, KiW, W-wa 1972, s. 613; MED 20, 613. [↑](#footnote-ref-918)
918. Arystoteles: „…**wiedzę naukową** trzeba wyprowadzić z pierwszych przyczyn (wtedy bowiem **twierdzimy, żeśmy poznali każdą rzecz, gdy sądzimy, żeśmy poznali jej pierwszą przyczynę**), a przyczyn tych istnieją cztery rodzaje. Pierwszą z nich nazywamy **substancją i istotą** (*ούσία καί τό τί ήν είναι* = substancja materialna, najbardziej realny element w rzeczy), bo „**dlaczego**” sprowadza się w końcu do definicji, a przyczyną i zasadą jest po pierwsze „dlaczego”; drugą przyczyną jest **materia albo substrat**; trzecią jest **źródło ruchu**, a czwartą przeciwieństwo poprzedniej, mianowicie **cel i dobro**, bo dobro jest celem wszelkiego powstawania i zmiany. Zbadaliśmy te przyczyny dostatecznie w naszym dziele o przyrodzie…”. Arystoteles, *Metafizyka*, (w:) Tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 2, przekład, wstęp i komentarze K. Leśniak, PWN, Warszawa 1990, s. 621, 983 a – b. [↑](#footnote-ref-919)
919. Tamże, s. 618 – 619; 982 a. [↑](#footnote-ref-920)
920. Tamże, s. 825; 1077 b. [↑](#footnote-ref-921)
921. E. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, przekład M. Wartenberg, Wydawnictwo ANTYK, Kęty 2001, s. 52, przypis. [↑](#footnote-ref-922)
922. J. Bocheński, *Podręcznik mądrości tego świata*, (w:) Tenże, *Dzieła zebrane.* Tom 5 *– etyka*, Wydawnictwo PHILED, Kraków 1995, s. 220 – 269. [↑](#footnote-ref-923)
923. Zob. H. Landreth, D. C. Colander, *Historia myśli ekonomicznej*, przekł. A. Szeworski, Wyd. Naukowe PWN, W-wa 1998. [↑](#footnote-ref-924)
924. Zob. kryptoteoria, kryptokolnializm. [↑](#footnote-ref-925)
925. Zob. S. Kozyr – Kowalski, *Socjologia. Społeczeństwo obywatelskie i państwo*, Wyd. Naukowe UAM, Poznań 1999, s. 32 – 33. [↑](#footnote-ref-926)
926. **Honor** – (łac. cześć, godność osobista, zaszczyt), specyficzna dla określonej osoby ludzkiej godność; wyróżniona przez jej przymioty moralne, społeczne; przejawiające się w zwyczajowych formach uznania społecznego, w chwale ludzkiej. W cywilizacji judeo - chrześcijańskiej **honor jest ideałem kultury rycersko-arystokratycznej i jest najcenniejszym dobrem prywatnym.** Jest jedną z zasad fundamentalnych regulujących życie społeczne. [↑](#footnote-ref-927)
927. H. Sienkiewicz, *Ogniem i mieczem*, t. II, (w:) *Dzieła. Wydanie zbiorowe*, t. 1-56, PIW, W-wa 1949 – 1951, s. 195. [↑](#footnote-ref-928)
928. Zob. *Miłość*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 7, Lublin 2006. [↑](#footnote-ref-929)
929. J. Tuwim (1894 – 1954), *Słowa we krwi*, Czarski i Spółka, Warszawa 1926. [↑](#footnote-ref-930)
930. Z. Nałkowska (1885 – 1954), *Dom kobiet. Sztuka*, Gebethner i Wolff, Warszawa 1930, s. 114. [↑](#footnote-ref-931)
931. H. Sienkiewicz (1846 - 1916), *Szkice literackie*, t. 2; ,*Dzieła. Wydanie zbiorowe*, t. 1-56, PIW, Warszawa 1949 – 1951, s. 71. [↑](#footnote-ref-932)
932. I. Krasicki (1735 – 1801), *Myszeis. Dzieła*, t. 1, N. Glücksberg, Warszawa 1829, s. 34. [↑](#footnote-ref-933)
933. Koperczak – umizgi, zaloty. „On cały w koperczakach … złożył wyznanie najgorętszej miłości” (A. Dygasiński, (1839 – 1902), *Zając. Pisma wybrane*, t. 3, s. 110). Stroić, sadzić, palić, ciąć koperczaki; iść, sunąć, pozuwać, puszczać się w koperczaki, zalecać się. Dawniej: komplementy. [↑](#footnote-ref-934)
934. A. Dygasiński, *Nowele i opowiadania. Pisma wybrane*, t. 22, KiW, Warszawa 1950 – 1953, s. 129. [↑](#footnote-ref-935)
935. Zob. *Słownik języka polskiego*, tom czwarty, Polska Akademia Nauk, Warszawa 1962. [↑](#footnote-ref-936)
936. S. Żeromski, *Wiatr od morza*, Czytelnik, Warszawa 1949, s. 130. [↑](#footnote-ref-937)
937. Zob. R. Dziura, *Misjologia*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 12, Lublin 2008. [↑](#footnote-ref-938)
938. *Leksykon podstawowych pojęć religijnych. Judaizm, Chrześcijaństwo, Islam,* A. T. Khoury (red.), IW Pax, Warszawa 1998. [↑](#footnote-ref-939)
939. *Podstawy zarządzania*, red. M. Strużycki, Szkoła Główna Handlowa, Warszawa 2008, s. 89. [↑](#footnote-ref-940)
940. [www.udt.gov.pl](http://www.udt.gov.pl). Data dostępu: 26. 04. 2019. [↑](#footnote-ref-941)
941. Zob. M. Fedorczuk, *Struktura własności i prawa akcjonariuszy jako mechanizm nadzoru korporacyjnego na przykładzie spółek rosyjskich*, s. 115; zif.wzr.pl/pim2013\_2\_6\_9.pdf, data dostępu 18 kwietnia 2017. Tam Autorka pisze: „Skoncentrowana lub **rozproszona własność** pociąga za sobą określoną rolę tego mechanizmu oraz implikacje dla innych mechanizmów nadzoru korporacyjnego. Rozproszona struktura własności oznacza ograniczenie wpływu właścicieli na podejmowane decyzje – tzw. zjawisko rozdzielenia własności od kontroli. Inwestorów charakteryzuje brak motywacji do bezpośredniego monitorowania menedżerów oraz krótkoterminowa perspektywa działań kadry zarządzającej”. [↑](#footnote-ref-942)
942. Zob. Święty Jan od Krzyża, *Droga na górę Karmel. Noc ciemna*, przekład i opracowanie z hiszpańskiego O. Bernard Smyrak OCD, Wydawca De Agostini Polska Sp. z o. o., Warszawa 2002. [↑](#footnote-ref-943)
943. Tłuszcza – tłum ludzi ciemnych, motłoch. „Tłuszcza odpowiedziała wyciem straszliwym. W izbie wszczęło się zamieszanie”. H. Sienkiewicz, *Ogniem i mieczem*, t. 1, s. 156. [↑](#footnote-ref-944)
944. Jest też druga strona tej tezy. Mniejsze zarobki obniżają siłę nabywczą rynku. Kapitalista mniej sprzedaje, więc traci. I odwrotnie: wyższe płace większy popyt na rynku, kapitaliści zarabiają więcej. Wniosek: trzeba znaleźć złoty środek Arystotelesa. [↑](#footnote-ref-945)
945. Wędrówką dusz, **metempsychoza**, reinkarnacją (łac. *re* = ponownie; *incarnatio* = wcielenie) nazywamy pogląd, że dusza po śmierci ciała opuszcza je i odradza się w innym ciele. Kolejne wcielenia mają na celu doskonalenie się duszy, jej oczyszczanie się z grzechów popełnianych przez ciało. Reinkarnacja wartości kapitałowej jest jej pomnażaniem się. [↑](#footnote-ref-946)
946. K. Marks, *Kapitał. Krytyka ekonomii politycznej*. t. I. *Proces wytwarzania kapitału*, (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. XXIII, KiW, Warszawa 1968, s. 239 – 240. [↑](#footnote-ref-947)
947. Tamże, s. 245. [↑](#footnote-ref-948)
948. Zob. W. Rzepa, *Moda*, (w:) *Encyklopedia katolick*a, t. 12, Lublin 2008. [↑](#footnote-ref-949)
949. Zob. Harald Kautz Vella, *Skończmy z wyniszczającymi nas grami w pieniądze, władzę, religie i negacje języka*, Bases, IX. 2015, kanał Aldabra Mahe, 10. VIII. 2016; <https://www.youtube.com/watch?v=E1zIWztOHX>o, dostęp - You TUBE 26. VIII. 2016. [↑](#footnote-ref-950)
950. Zob. Z. Bauman, *Globalizacja,* przełożyła E. Klekot, PIW, Warszawa 2000. [↑](#footnote-ref-951)
951. Cyt. za A. Mickiewicz, *Działa prozą*, wydał T. Pini, wydanie zupełne, t. V, *Wykłady o literaturach słowiańskich.* Rok III i IV, Nakładem Komitetu Mickiewiczowskiego, Nowogródek 1933, s. 99 – 100. [↑](#footnote-ref-952)
952. K. Libelt, *Samowładztwo rozumu i objawy filozofii słowiańskiej. O miłości ojczyzny. System umnictwa. O panteizmie w filozofii*, Opracował i wstępem opatrzył A. Walicki, PWN, Warszawa 1967, s. 317. [↑](#footnote-ref-953)
953. Ta eksploatacja dzisiaj przyjęła tzw. cywilizowaną formę. Pisał o niej Ezop (VI w. p. n. e.). Ekonomicznie silniejsze organizacje gospodarcze tworząc spółki handlowe ze słabszymi przywłaszczają sobie większą część zysków. Spółki te, nazywane ***societas leonina*** (tj spółka, w której większa część należy do lwa) opisywane były przez Ezopa w bajkach *Lew i dziki osioł*; *Lew, osioł i lis,* są zawiązywane dzisiaj w postaci międzynarodowych organizacji ekonomicznych, politycznych i ideologicznych, np. Unia Europejska, i inne. [↑](#footnote-ref-954)
954. Pojęcie **sytuacji socjologicznej** opisuje taki moment, kontekst działania ludzkiego, w którym spełniane są treści jedności wartości formalno–logicznych i formalno–symbolicznych. Wartości spełniane nazywam wartościami teoretyczno-przedmiotowymi. [↑](#footnote-ref-955)
955. Przymiotnik: „**ludzki**” określa **świadomy, odpowiedzialny i wolny** czyn człowieka. [↑](#footnote-ref-956)
956. Zob. P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2002. [↑](#footnote-ref-957)
957. Zob. M. Ossowska, *Normy moralne. Próba systematyzacji*, Warszawa 2000; J. Mariański, *Moralność*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 13, Lublin 2009; *Kondycja moralna narodu polskiego,* J. Mariański (red.), Wydawnictwo WAM, PAN. Komitet Socjologii, Kraków 2002. [↑](#footnote-ref-958)
958. **Myślenie życzeniowe** – sposób rozumowania i podejmowania decyzji opierający się na wizji „**optymistycznego scenariusza**” w miejsce konstruowania dowodów naukowo uzasadnionych. Po sformułowaniu optymistycznego planu działania nie wykonuje się czynności niezbędnych dla jego realizacji.

     **Wiara** - przyjmowanie prawdziwości twierdzenia bez jego weryfikacji, naukowego sprawdzania. Subiektywne, subiektywnie zobiektywizowane przypuszczenie, że jest to, w co wierzymy, bo jest prawdopodobne. Wiara jest podstawą i treścią zaufania, czyli wiedzą, przekonaniem, że działanie osoby obdarzonej zaufaniem lub przyszłe stany stosunków społecznych z tą osobą tworzonych, lub własności okażą się zgodne z naszym życzeniem [↑](#footnote-ref-959)
959. Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów,* PWN, Warszawa 1984, s. 565. [↑](#footnote-ref-960)
960. Tamże. Zob. platońską metaforę jaskini. Platon, *Księga VII*, (w:) *Państwo, prawa* (VII Ksiąg), przełożył W. Witwicki, Wydawnictwo Antyk, Kęty 1999 [↑](#footnote-ref-961)
961. Zob. F. Bacon, *Novum organum*, z oryginału łacińskiego przełożył J. Wikarjak, przekł. przejrzał, wstępem i przypisami opatrzył K. Ajdukiewicz, PWN, Warszawa 1955. [↑](#footnote-ref-962)
962. Wilhelm Ockham (1285 - 1347). Słynna „**brzytwa Ockhama**" jest wyrazem zasady ekonomii myślenia, zgodnie z którą nie należy mnożyć bytów ponad konieczność (chodzi o gatunki, rodzaje i inne uniwersalia), które są między bezpośrednim oglądem i jednostkową, konkretną rzeczą, gdyż i bez nich poznanie jest możliwe. W związku z powyższą zasadą Ockham głosi tezę (nawiązującą do Dunsa Szkota) o boskiej omnipotencji, wedle której wola Boga jest absolutnie arbitralna i nie podlega żadnej idei, mądrości czy jakiejkolwiek konieczności. Odpowiednio do tego dzieło stworzenia jest przypadkowe, w związku z czym nie należy doszukiwać się żadnych koniecznych więzi między następującymi po sobie wydarzeniami ani też wyprowadzać praw rządzących faktami (związki między faktami ustalamy wyłącznie opierając się na przyzwyczajeniu).

     Zob.<http://www.wiw.pl/filozofia/historia/sredniowiecze_016.asp>; data dostępu: 28 marca 2019 roku. [↑](#footnote-ref-963)
963. Zob. B. Skarga, *Comte,* WP, Warszawa 1977; A. Comte, *Rozprawa o duchu filozofii pozytywnej. Rozprawa o całokształcie pozytywizmu,* oprac., wstęp i przyp. B. Skarga, tłum. J. K., B. Skarga, W. Wojciechowska, Warszawa 1973*.*  [↑](#footnote-ref-964)
964. Zob. W. I. Thomas, F. Znaniecki, *The Polish Peasant in Europe and America,* Boston 1918. [↑](#footnote-ref-965)
965. Por. J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii,* PWN, Warszawa 1970, s. 16. [↑](#footnote-ref-966)
966. Zob. J. Szczepański, *Socjologia. Rozwój problematyki i metod*, PWN, Warszawa 1969, s. 362. [↑](#footnote-ref-967)
967. Cyt. za tamże, s. 362. [↑](#footnote-ref-968)
968. Cyt. za J. Szczepański, tamże. Zob. W. I. Thomas, F. Znaniecki, *Nota metodologiczna*, (w:) W. I. Thomas, F. Znaniecki, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. I. *Organizacja grupy pierwotnej. Uwagi wstępne,* tłum. M. Metelska, LSW, W-wa 1976. [↑](#footnote-ref-969)
969. **Eschatologia** – (gr. *eschatos -* ostateczny, konieczny, nieuchronny + *logos* – słowo, nauka) – „religijny pogląd na ostateczne losy świata i człowieka. Rozróżnia się eschatologię indywidualną jako pogląd o życiu pozagrobowym pojedynczej duszy ludzkiej i eschatologię ogólną jako pogląd o celu kosmosu i historii, o ich kresie oraz o tym, co po tym końcu nastąpi ... Według chrześcijaństwa czas eschatologiczny rozpoczął się od momentu pojawienia się Jezusa i ma się zakończyć jego powtórnym nadejściem. Wtedy to nastąpi sąd ostateczny. Eschatologie religijne są wyrazem pewnej formy utopii społecznej, w której uwidacznia się tęsknota za sprawiedliwością społeczną, zwycięstwem dobra nad złem”. Zob. Ks. M. Ziółkowski, *Eschatologia,* Wydawnictwo Diecezjalne, Sandomierz 1958;H. Swienko, *Eschatologia*, (w:) *Leksykon religioznawczy,*M. Nowaczyk, S. Stachowski (red.), „Przegląd Religioznawczy”, nr 1-2/187 – 188, 1998. [↑](#footnote-ref-970)
970. **Soteriologia –** gr. *soteria* – zbawienie, nauka o zbawieniu. Zob. Z. Poniatowski, *Soteriologia*, (w:) *Mały słownik religioznawczy*, Z. Poniatowski (red.), WP, Warszawa 1969; T. Dola, *Soteriologia,* (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 18, Lublin 2013 oraz wskazaną tam bibliografię. [↑](#footnote-ref-971)
971. **Gestaltyzm** – teoria psychologiczna (początek XX wieku) będąca alternatywą wobec empirycznych teorii percepcji i poznania. Gestalt (niem. kształt, forma, postać, figura) jest całością, posiadającą własne prawa, jest konstruktem postrzegającego umysłu i oka, a nie rzeczywistości. Socjologia uznaje, że funkcjonowanie elementów bycia społecznego jest warunkowane kształtem jego całościowego współistnienia. [↑](#footnote-ref-972)
972. Zob. J. Kozielecki, *Zagadnienia psychologii myślenia*, Warszawa 1966, 1968; Z. Pietrasiński, *Myślenie twórcze*, Warszawa 1969; J. Tischner, *Myślenie według wartości*, Kraków 1982, 2002; E. Grodziński, *Myślenie hipotetyczne. Studium na pograniczu ontologii, filozofii języka i psychologii*, Wrocław 1986; T. Hołówka, *Myślenie potoczne. Heterogeniczność zdrowego rozsądku*, Warszawa 1986; M. Lewicka, *Aktor czy obserwator. Psychologiczne mechanizmy odchyleń od racjonalności w myśleniu potocznym*, Warszawa 1993; J. Szmyd, *Myślenie i zachowania irracjonalne (Studia z psychologii irracjonalizmu*), Kraków 1993; T. Maruszewski, *Psychologia poznania. Sposoby rozumienia siebie i świata*, Warszawa 1996, Gdańsk 2001; E. Nęcka, *Psychologia twórczości*, Gdańsk 2001; D. Casacuberta, *La mente humana*, Bazyleia 2001 (*Umysł. Czym jest i jak działa,* Warszawa 2007); *Myślenie stereotypowe i uprzedzenia. Mechanizmy poznawcze i afektywne*, Warszawa 2004; Z. Chlewiński, T. Ożóg, *Myślenie,* (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. XIII, Lublin 2009; S. Zabieglik, *Krzywe zwierciadło filozofii, czyli dzieje pojęcia zdrowego rozsądku*, KiW, Warszawa 1987; K. Lachowicz – Tabaczek, *Potoczne koncepcje świata i natury ludzkiej. Ich wpływ na poznanie i zachowanie*, Gdańskie Towarzystwo Psychologiczne, Gdańsk 2004; A. J. Karpiński, *Kulturowe artefakty ducha współczesnego* (w:) Tenże, *Wstęp do socjologii krytycznej*, Wydawnictwo Gdańskiej Szkoły Administracji, Gdańsk 2006, s. 46 – 108. [↑](#footnote-ref-973)
973. Zob. J. Bartyzel, *Nacjonalizm*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 13, Lublin 2009. [↑](#footnote-ref-974)
974. F. Nietzsche, *Tako rzecze Zaratustra*, przekład W. Berent, Wydawnictwo Tenet, Gdynia, b.d.w. [↑](#footnote-ref-975)
975. F. Nietzsche, *Wola mocy. Próba przemiany wszystkich wartości*, przełożyli K. Drzewiecki i S. Frycz, Hachette Polska, sp. z o. o., Warszawa 2011, s. 345; 384. [↑](#footnote-ref-976)
976. A. Drabarek, *Nadzieja* (w:) *Mały słownik etycznym*, S. Jedynak (red. naukowa), Oficyna Wyd. Branta, Bydgoszcz 1994. [↑](#footnote-ref-977)
977. A. Mickiewicz, *Lekcja XXIII.* Wtorek, 13 czerwca 1843, (w:) Tenże, *Działa prozą*, wydał T. Pini, wydanie zupełne, t. V, *Wykłady o literaturach słowiańskich,* Rok III i IV, Nakładem Komitetu Mickiewiczowskiego, Nowogródek 1933, s. 98. [↑](#footnote-ref-978)
978. Zob. A. J. Karpiński, *Kształt polskiej duchowości. Wezwania przeszłości*, (w:) *Wstęp do socjologii krytycznej*, Gdańsk 2006, s. 145 – 177, szczególnie ss.171 – 174. [↑](#footnote-ref-979)
979. Zob. DzU z 1997, nr 78, poz. 483. [↑](#footnote-ref-980)
980. **Referendum uwłaszczeniowe** odbyło się 29 XI 1996 roku. Pytanie referendum brzmiało: Czy jesteś za przeprowadzeniem powszechnego uwłaszczenia obywateli? **W referendum odnotowano frekwencję równą 32,4%. Frekwencja wymagana wynosiła 50%.** [↑](#footnote-ref-981)
981. Frekwencja wynosiła 42,85%. Na tak zagłosowało 53,45% (12 137 136 głosów). [↑](#footnote-ref-982)
982. Tak zwane referendum akcesyjne trwało dwa dni – 7 i 8 czerwca 2003roku. Frekwencja wynosiła 58,85% uprawnionych do głosowania, tj. 29 866914 obywateli. Frekwencja wymagana wynosiła – 50%. Na tak zagłosowało 77,45%, tj. 13 514 872, co stanowi 45% ogółu obywateli RP. Tylu więc było za wstąpieniem do Unii Europejskiej. Przeciw– było 3 935 655, albo nie uczestniczyli w głosowaniu. [↑](#footnote-ref-983)
983. Zob. A. Sylwestrzak, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 1994, 2007; *Spór o suwerenność*, Warszawa 2001; D. Dudek, *Prawo konstytucyjne w zarysie,* Lublin 2002; A. Pułło, *Ustroje państw współczesnych*, Warszawa 2006, 2007; J. Bartyzel, *Encyklopedia polityczna,* Radom 2007, I 256 - 262; *Leksykon obywatela*, Warszawa 2008; *Zasady ustroju III Rzeczypospolitej Polskiej,* Warszawa 2009; P. Czarnek, *Naród. Aspekt prawny*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 13, Lublin 2009. [↑](#footnote-ref-984)
984. T. Łepkowski, *Polska - narodziny nowoczesnego narodu 1764 - 1870,* Warszawa 1967, Poznań 2003; J. Chałasiński, *Kultura i naród,* Warszawa 1968: J. Kurczewska, *Naród w socjologii i ideologii polskiej,* Warszawa 1979; S. Kieniewicz, *Historyk a świadomość narodowa,* Warszawa 1982; E. Gellner. *Nations and Nationalism,* Oxford 1983, Maiden 2006 (Naród *i nacjonalizm,* Warszawa 1991, 2009); S. Ossowski, *O ojczyźnie i narodzie,* Warszawa 1984; B. Zientara, *Świt narodów europejskich. Powstawanie świadomości narodowej na obszarze Europy pokarolińskiej,* Warszawa 1985, 1996; J. Obrębki, *Socjologia powstających narodów,* „Przegląd Socjologiczny”, nr 40(1986), z. 2, 95 - 145; F. Znaniecki, *Współczesne narody,* Warszawa 1990; *Studia nad świadomością historyczną Polaków*, Poznań 1994; J. Turowski, *Socjologia. Wielkie struktury społeczne,* Lublin 1994, 2000; *Tożsamość polska i otwartość na inne społeczeństwa,* Lublin 1996; A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni,* Warszawa 1996, 2005; L. Dyczewski, *Trwałość i zmienność kultury polskiej,* Lublin 2002; S. Jedynak, *Naród, społeczeństwo, państwo*, Warszawa 2002; L. Dyczewski, Naród. Aspekt socjologiczny, (w:) Encyklopedia katolicka, t. 13, Lublin 2009. [↑](#footnote-ref-985)
985. J. Czekanowski, *Zarys antropologii Polski*, Nakład i własność K. S. Jakubowskiego Spółka z ogr. odp., Lwów 1930, s. 91. Zob. *Polacy*, (w:) *Mały słownik antropologiczny*, T. Bielicki (red.), wyd. drugie przerobione, WP, Warszawa 1976, s. 345 - 346; E. Lewandowski, *Pejzaż etniczny Europy*, Warszawskie Wydawnictwo Literacki MUZA S.A., Warszawa 2004. Ten ostatni, na s. 336 - 337, pisze, że najbardziej uporządkowaną i gruntowną **koncepcję charakteru narodowego Polaków** przedstawił Kazimierz Dąbrowski (*O charakterze narodowym Polaków*, „Regiony” 1992, nr 1, s. 106 - 129). Wyróżnił on **osiem cech dodatnich i dwanaście ujemnych. Za pozytywne** uznał: skłonność do idealizowania, romantyzmu, spirytualizmu, mistycyzmu. Charakter ten ubogacja ponadto: odwaga, bohaterstwo, rycerskość, donkiszoteria, humanitaryzm, łagodność, wspaniałomyślność, brak okrucieństwa, szczerość, prawdomówność, wierność, dotrzymywanie zobowiązań, gościnność, szczególnie wobec obcych z odległych stron, upór, nerwowość, infantylizm, podatność na rozwój; poczucie wolności, niezależności, indywidualności, duże zdolności w różnych dziedzinach.

     Znacznie więcej miejsca poświęcił Dąbrowski **negatywnym cechom** polskiego charakteru. Jako pierwszą, z której wynika wiele innych, wymienił nadmierną pobudliwość emocjonalną, chwiejność, zmienność, wybuchowość w działaniu (słomiany ogień), upór, podejrzliwość, brak ufności. Polacy są niecierpliwi, szybko wyrabiają sobie zdanie i myślą w czasie działania lub po działaniu. Często stosują zasadę: wszystko albo nic. Słabością jest lekkomyślność, powierzchowność, skłonność do pochopnej syntezy, branie własnych pragnień za rzeczywistość, tzw. myślenie życzeniowe. Cechę ujemną stanowi personalizm. W stosunkach międzyludzkich uwzględniamy ogólne wrażenie (gest, uśmiech, sposób bycia), a mniejszą wagę przywiązujemy do przesłanek obiektywnych. Podstawową rolę odgrywa prosty sąd: podoba mi się lub nie. Następną wadą jest klikowość, której być może sprzyja podatność na oddziaływanie nielicznych, lecz dobrze zorganizowanych zespołów. Piątą właściwością ujemną jest skłonność do prywaty, opozycji, protestów, warcholstwa, którym sprzyja nasz egocentryzm. Z dyspozycji do prywaty i warcholstwa wynika tolerancja bezkarności. Poza tym naród polski charakteryzują słabe uzdolnienia organizacyjne (polska improwizacja); brak ciągłości wysiłku umysłowego; kult niekompetencji; niedbałość o ludzi wartościowych, egocentryzm, brak właściwej oceny siebie.

     **Narodowy duch Polaków** ma swoją nazwę. Jest on **skirteotymiczny -** <gr. *skirteo* = tańczący, skaczący, pląsający + *tymos* = duch>. Jest to więc charakter człowieka pędzącego przez życie „na specjalnej desce, unoszonej przez czoło fali morskiej”. Ów surfing obnaża treść historycznych zdarzeń narodu polskiego. Opisuje go sformułowanie Wiliama Szekspira: **znajdując się na fali, zajdziesz daleko, gdy ją raz utracisz, brnąc będziesz przez całe życie.** [↑](#footnote-ref-986)
986. Pojęcie „**filozofii szkolnej**” ukuł E. Kant pisząc: „Lecz dotychczas pojęcie filozofii jest tylko pojęciem szkolnym, mianowicie pojęciem pewnego systemu poznania, jakiego poszukuje się tylko jako nauki, niemającej nic więcej za cel jak tylko **systematyczną jedność tej wiedzy, a więc logiczną doskonałość poznania**.

     Istnieje jednak jeszcze **światowe pojęcie filozofii**, które zawsze znajdowało się u podłoża tej nazwy, zwłaszcza jeżeli się je niejako uosabiało i w ideale filozofa stawiało sobie za wzór. Pod tym względem filozofia jest nauką o stosunku wszelkiego poznania do istotnych celów rozumu ludzkiego, a filozof nie jest rozumowym sztukmistrzem, lecz prawodawcą rozumu ludzkiego. W tym znaczeniu byłoby wielką zarozumiałością nazywać się filozofowem i mieć pretensję do tego, że się dorównało pierwowzorowi zawartemu tylko w idei”. E. Kant, *Krytyka czystego rozumu***,** z oryginału niemieckiego przełożył, opatrzył wstępem i przypisami R. Ingarden, t. II, PWN, Warszawa 1957, s. 583 – 585, A 838 – A 839; B 566 – B 567. [↑](#footnote-ref-987)
987. A. Mickiewicz, *Dzieła prozą*, wydał T. Pini, wyd. zupełne, t. V, *Wykłady o literaturach słowiańskich*, Rok III i IV, Nakładem Komitetu Mickiewiczowskiego, Nowogródek 1933, s. 4 - 5. [↑](#footnote-ref-988)
988. „**Tradycja katechetyczna** przypomina również, że istnieją <<grzechy, którewołają o pmstę do nieba>>. Wołają więc do nieba: krew Abla, grzech Sodomitów, narzekanie uciemiężonego ludu w Egipcie, skarga cudzoziemca, wdowy i sieroty, niesprawiedliwość względem najemnika”. *Katechizm Kościoła katolickiego*, Pallottinum, Poznań 1994, s. 435. [↑](#footnote-ref-989)
989. A. Mickiewicz, *Dzieła prozą*, wydał T. Pini, wydanie zupełne, t. V. *Wykłady o literaturach słowiańskich. Rok III i IV*, Nakładem Komiteteu Mickiewiczowskiego, Nowogródek 1933, s. 7. Tworzenie **szkół filozoficznych**, upowszechnianie wypracowanych doktryn jest wyrazem – zdaniem A. Mickiewicza – „powszechnej taktyki uczniów szkół protestanckich. Wynika ona z głębokiej pogardy dla ludu. **Lud** u nich, (u założycieli szkół filozoficznych – A. J. K.) to wszyscy ogółem, którzy nie uczyli się filozofii w uniwersytetach. Temu pospólstwu, temu motłochowi, (można dopowiedzieć: temu „przypadkowemu społeczeństwu” – A. J. K.) nie potrzeba wiele wiedzieć: należy zostawić go w ciemnocie, w przesądach, należy nawet udawać, że podziela się jego przesądy ... Wielka to nieznajomość, co jest lud, przede wszystkim, lud słowiański ... Trudno go oszukać, ma on dziwny instynkt odgadywania fałszu”. Tamże, s. 90. [↑](#footnote-ref-990)
990. W ustroju demokracji socjalistycznej próbowano tworzyć arystokrację na podstawie osiągnięć w działalności. W kapitalizmie arystokracja powstaje na podstawie przywłaszczania sobie wartości dodatkowej wypracowywanej przez proletariat. [↑](#footnote-ref-991)
991. F. Znaniecki, *Upadek cywilizacji zachodniej,*(w:) F. Znaniecki, *„Humanizm i poznanie” i inne pisma filozoficzne. Rzeczywistość kulturową* przełożył oraz całość do druku przygotował J. Wocial, PWN, Warszawa 1991, s. 1002. [↑](#footnote-ref-992)
992. Pomijam tu Mickiewicza rozumienie „**głębi ducha**” języka polskiego. „Małpowanie” znaczy bezmyślnie, ślepo naśladować kogoś, coś, wzorować się na kimś niewolniczo, bezkrytycznie. [↑](#footnote-ref-993)
993. K. Pomian, *Słownik pojęć antropologii strukturalnej Lévi-Straussa*, (w:) C. Lévi-Strauss, *Antropologia strukturaln*a, przekł. K. Pomian, Wyd. Aletheia, Warszawa 2009, s. 380 – 385. [↑](#footnote-ref-994)
994. M. A. Krąpiec, *Natura*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 7, Lublin 2006. [↑](#footnote-ref-995)
995. Arystoteles, *Fizyka*, (w:) Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 2, przełożył K. Leśniak, PWN, Warszawa 1990, s. 45; [↑](#footnote-ref-996)
996. Arystoteles*, Metafizyka*, (w:) Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 2… dz. cyt., s. 688 – 689 (1014 b – 1015 a). [↑](#footnote-ref-997)
997. Zob. Z. Kuderowicz, *Filozofia nowożytnej Europy*, PWN, Warszawa 1989, s.386 i następne. D. Hume, *Traktat o naturze ludzkiej*, tłum. Cz. Znamierowski, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1951, t. I i II. [↑](#footnote-ref-998)
998. Por. J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologiczne*, PWN, Warszawa 1970, s. 113. [↑](#footnote-ref-999)
999. Zob. *Mały słownik terminów i pojęć filozoficznych dla studiujących filozofię chrześcijańską*, opr. A. Podsiad, Z. Więckowski, IW PAX, Warszawa 1983, s. 232 – 233. [↑](#footnote-ref-1000)
1000. Zob. A. J. Karpiński, *Kulturowe artefakty ducha współczesnego*, (w:) *Wstęp do socjologii krytycznej*, Wydawnictwo Gdańskiej Wyższej Szkoły Administracji, Gdańsk 2006, s. 46 – 107. [↑](#footnote-ref-1001)
1001. S. Kozyr – Kowalski, *Socjologia, społeczeństwo obywatelskie i państwo*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1999, s. 46. [↑](#footnote-ref-1002)
1002. A. Schütz, *Der Sinnhafte Aufbau der Sozialen Welt. Eine Einleitung in die Verstehende Soziologie*, Wien 1960, s. 159 – 161. [↑](#footnote-ref-1003)
1003. Zob. S. Kozyr – Kowalski, *Socjologia…* dz. cyt. s. 28 – 29. [↑](#footnote-ref-1004)
1004. Tamże, s. 29. Zob. G. W. F. Hegel, *Wykłady z historii filozofii*, t. I, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994, s. 23 – 24. Marks powiadał: „**Ludzie sami tworzą swoją historię**, ale nie tworzą jej dowolnie, nie w wybranych przez siebie okolicznościach, lecz w takich, jakie już zastali, w okolicznościach danych i przekazanych. Tradycja wszystkich zmarłych pokoleń ciąży jak zmora na umysłach żyjących. I właśnie wówczas, gdy wydaje się, że pracują nad tym, by przeistoczyć siebie i to, co ich otacza, by stworzyć coś, czego nigdy jeszcze nie było, w takich właśnie epokach kryzysu rewolucyjnego przywołują oni trwożliwie na pomoc duchy przeszłości, przejmują od nich imiona, hasła bojowe i szaty, ażeby w tym uświęconym przez wieki przebraniu i w tym zapożyczonym języku odegrać nowy akt historii świata”. K. Marks, *Osiemnasty brumaire’a Ludwika Bonaparte*, (w:) MED 8, 125. [↑](#footnote-ref-1005)
1005. Zob. R. Nozick, *Anarchia, państwo i utopia*, 1974, 1999. [↑](#footnote-ref-1006)
1006. Zob. B. Sobolewska, M. Sobolewski, *Myśl polityczna XIX i XX w. Liberalizm*, PWN, Warszawa 1978, s. 8. [↑](#footnote-ref-1007)
1007. Zob. tamże, s. 9. [↑](#footnote-ref-1008)
1008. Tamże. [↑](#footnote-ref-1009)
1009. Tamże, s. 10. [↑](#footnote-ref-1010)
1010. Tamże, s. 11. [↑](#footnote-ref-1011)
1011. **Libertynizm** - <łac. *libertinus* = wyzwolony, franc*. libertin* – rozpustnik>. Ideologia i doktryna polityczna powstała we Francji w XVII w. przeciwna dogmatyzmowi religijnemu i feudalnej kulturze głosząca hasła swobody obyczajowej, tolerancji i racjonalizmu. [↑](#footnote-ref-1012)
1012. J. S. Mill, *Przedmowa* do trzeciego wydania, z 1852 roku, *Zasad ekonomii politycznej.*  [↑](#footnote-ref-1013)
1013. **Interwencjonizmem** nazwiemy taką politykę gospodarczą państwa, która sprowadza się do ingerencji w mechanizmy rynkowe (np. poprzez sterowanie wartością waluty, *dumping*, ochronę rynku) w celu pobudzenia wzrostu gospodarczego oraz ograniczenie bezrobocia. Teoretykiem i propagatorem **interwencjonizmu państwowego był amerykański ekonomista John Maynard Keynes** (1883 – 1946). W latach 30. XX w. ta forma polityki gospodarczej była stosowana jako metoda walki z wielkim kryzysem ekonomicznym lat 1929 – 1933. [↑](#footnote-ref-1014)
1014. Idea ta ulega rozwojowi. Współczesne społeczeństwo jest zorganizowane w postaci **superpanopticonu** - więzienia, w którym znajduje się całe społeczeństwo, wszyscy. Całe społeczeństwo obserwuje jednego, z nielicznych, tzw. **celebrytów**. On pokazuje, co trzeba robić, w co się ubierać i gdzie spędzać wakcje, aby zdobyć społeczne uznanie. Każda jednostka ludzka chce więc podać swoje dane osobiste i chce być zanotowana w potęgującej się objętości komputerowej - bazie danych. Jednostka jest przekonana, że jeśli jej tam nie ma, to jest poza społeczeństwem, jest wykluczona z życia społecznego. I rzeczywiście tak jest. Jednostka taka, np., nie jest kredytowana, bo bank ma za mało danych o niej jako kredytoborcy. Dlatego wszyscy chcą mieć wiele kart bankowych, chcą być pokazanymi w środkach masowego przekazu, chcą uczestniczyć w różnych forach społecznościowych… itd. Jest to więc nowoczesna forma nadzoru i kontroli, przed którą nikt się nie ukrywa. [↑](#footnote-ref-1015)
1015. Zob. **Asocjacjonizm** *- <*łac. *asociatio* = połączenie, z łac. *associare* = przyłaczać się, stowarzyszać się, sprzymierzać się>. Asocjacjonizm – nauka o kojarzeniu wyobrażeń, z których jedno przywołuje na myśl drugie. W psychologii, kierunek XVIII i XIX w., w którym uznawano, że cały mechanizm życia psychicznego podporządkowany jest prawom kojarzenia wyobrażeń i idei. W teorii poznania jest określoną koncepcją natury i pochodzenia treści naszego umysłu oraz relacji jaka powstaje pomiędzy wrażeniami a pojęciami. Stanowisko to rozwijano w Anglii w XVIII i XIX w. z inspiracji J. Locke’a (1632 – 1704) oraz jego następców: D. Hartley’a (1705 – 1757), D. Hume’a (1711 – 1776), J. S. Milla (1806 – 1873). Filozofowie ci zwrócili uwagę na kilka faktów: **1**. zróżnicowanie naszych idei, pojęć i wyobrażeń wiąże się ze zróżnicowaniem naszych wrażeń zmysłowych**; 2**. może coś istnieć w naszym umyśle (np. wyobrażenie słońca) bez cielesnej obecności odpowiedniego przedmiotu; **3.** treści naszego umysłu następują jedna po drugiej. Fakty te tłumaczyli poprzez odwołanie się do zasad wiążących wzajemne wrażenia i ich idee (wspomnieniowe lub pojęciowe) oraz same owe idee. [↑](#footnote-ref-1016)
1016. Zob. H.- P. Martin, H. Schumann, *Pułapka globalizacji. Atak na demokracje i dobrobyt,* Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1999. [↑](#footnote-ref-1017)
1017. Zob. M. Walzer, *Sfery sprawiedliwości. Obrona pluralizmu i równości,* Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2007. W kategoriach bliskich komunitarianizmowi broni socjaldemokratycznych wartości M. Nowak, *Liberalizm – sprzymierzeniec czy wróg Kościoła* (1984). Wspiera ona też funkcjonowanie liberalizmu katolicką naukę społeczną; J. Raz, *Moralność wolności* (1986) opiera autonomię jednostki na akceptacji wspólnoty. St. Macedo, *Cnoty liberalne* (1990) oraz W. Galston, *Cele liberalizmu* z liberalnego patosu wyprowadzają etyczny wymiar liberalnej osobowości i liberalnego dobra wspólnego. D. Rasmussen i D. Den Uyl, *Wolność i natura* (1991) bronią liberalnego porządku kategoriami Arystotelesa. [↑](#footnote-ref-1018)
1018. Zob. E. Gigilewicz, *Nepotyzm,* (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 13, Lublin 2009. [↑](#footnote-ref-1019)
1019. „Twórczość”. Miesięcznik Związku Literatów Polskich, nr 9, Czytelnik, Warszawa 1955, s. 90. [↑](#footnote-ref-1020)
1020. Słuszność - <łac. rectitudo, rectum, ratio, aeąuitas, aequum = cecha>. Wartość działania człowieka jako rozpoznanego obiektywnie. Niekiedy jest błęd­nie utożsamiana z godziwością lub sprawiedliwością.

      Stoicy, głównie Cyceron (106 – 43 r. p. n. e.) uznał, że **słuszność jest tym, co wybiera i posta­nawia rozum zgodnie z prawem naturalnym**, oraz co pozwala odróżniać dobro od zła, dążyć do niego i osiągać je. Słuszność nakazuje, co należy czynić, i zakazuje tego, czego czynić nie należy. Zasada słuszności orzeka, że **działanie ma wartość moralną**, jeżeli jest racjonalne, zgodne z prawem i powoduje dawanie każdemu tego, co mu się należy. W teologii moralnej wy­znacznikami słuszności działania są: przedmiot czynu, jego inten­cja oraz okoliczności. **Czyn zgodny z normą moralności w aspekcie zamiaru jest czynem moralnie dobrym, zaś zgodny z normą moralności w aspekcie przedmiotowej treści i okolicz­ności - czynem moralnie słusznym**. Czyn jest w pełni godziwy moralnie dopiero wtedy, gdy jest zarówno dobry, jak i słuszny, a więc gdy podmiot pragnie dobra osoby, której jego czyn dotyczy, i gdy jego działanie pod kątem przedmiotu i okolicz­ności odpowiada osobie oraz przynosi należne jej w danej sytuacji dobro. Moralnie słuszne jest działanie, które w pełni afirmuje osobę jego sprawcy. W etyce, w związku z określeniem kryteriów słuszności działania wyłoniły się przeciwstawne poglądy: **deontologizmu i teleologizmu** zwane również **konsekwencjalizmem, proporcjonalizmem lub utylitaryzmem**. Według reprezentantów **deontologizmu** słuszność czynu można określić na podstawie jego treści wewnętrznej, zwanej przedmiotem, a nie dopiero na podstawie jego konsek­wencji. Dzięki temu odnośnym normom treściowym przysługi­wałaby uniwersalna ważność. W umiarkowanych odmianach deontologizmu o słuszności działania decyduje zarówno jego skutek, jak i aksjologicznie uhierarchizowana, niezmienna oraz powszechna natura osoby, do której odnosi się to działanie. Natomiast zdaniem zwolenników **teleologizmu** o moralnej słuszności działania decy­dują wyłącznie jego pożyteczne lub szkodliwe skutki. Wobec trudności jednoznacznego określenia jakości długofalowych skutków czynów ludzkich oraz różnorodności konkretnych sytuacji, w których są one podejmowane, w teleologizmie zaprzecza się istnieniu norm ogólnie ważnych i dopuszcza możliwość usprawiedliwionych wyjątków od wszelkich treścio­wych norm moralnych. Zob. T. Zadykowicz, *Słuszność*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 18, Lublin 2013. [↑](#footnote-ref-1021)
1021. Sobór Watykański II, konst. *Gaudium est spes,* 67. Można domniemywać, iż chodzi tu o wynagrodzenie za formę pracy Tę, która współcześnie jest stosowana) i za przekazaną właścicielowi środków produkcji wartość użytkową siły roboczej. Ta, z kolei, jest postulatem względem współczesnych warunków pracy. [↑](#footnote-ref-1022)
1022. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallottinum 1994, s. 546 – 548. [↑](#footnote-ref-1023)
1023. **Dzień 1 Maja** jest obchodzony jako święto robotnicze. Zostało wprowadzone w 1889 roku przez II Międzynarodówkę w celu upamiętnienia wydarzeń z 1 maja zaistniałych w Chicago w **1886** roku. Tam właściciel firmy McCormick zwolnił wszystkich robotników. Ci zaprotestowali. W czasie przemówienia jednego ze strajkujących robotników policja zaatakowała protestujących mimo, że ci zachowywali się pokojowo. Dokonano masakry. Wielu robotników zginęło, a dzień **1 Maja od 1890** roku jest systematycznie obchodzony jako święto robotnicze, utrwalajace walką o 8 godzinny dzień pracy. W Polsce święto to obchodzono do 1989 roku do czasu transformacji prokapitaloistycznej. W przeszłości święto to wykorzystywano do walki o wyzwolenie kraju spod władzy zaborców i okupantów. [↑](#footnote-ref-1024)
1024. Zob. Z. Freud, *Kultura jako źródło cierpień*, tłum. J. Prokopiuk, Wydawnictwo KR, Warszawa 1992; Z. Freud, *Totem i tabu*, tłum. J. Prokopiuk i M. Poręba, opr. R. Reszke, Wydawnictwo KR, Warszawa 1993; Z. Freud, *Człowiek imieniem Mojżesz a religia monoteistyczna*, przeł. A. Ochocki i J. Propkopiuk, wstępem opatrzył A. Ochocki, opr. R. Reszke, Wydawnictwo KR, Warszawa 1994; Z. Freud, *Wizerunek własny*, przeł. Dr H. Zaszłupin, Wydawnictwo Recto, Warszawa 1990; Z. Freud, *Dzieła t. IV, Pisma społeczne*, przełożyli A. Ochocki, M. Poręba, R. Reszke, opr. R. Reszke, Wydawnictwo KR, Warszawa 1998; Z. Freud, *Dzieła* t. II*, Charakter a erotyka*, przełożyli R. Reszke, D. Rogalski, opr. R. Reszke, Wydawnictwo KR, Warszawa 1996; Z. Freud, *Dzieła* t. I. *Objaśnienie marzeń sennych*, przełożył R. Reszke, Wydawnictwo KR, Warszawa 1996; Z. Freud, *Wstęp do psychoanalizy*, KiW, Warszawa 1957. [↑](#footnote-ref-1025)
1025. **Relewancja** - <łac. *relevantis* – popierający) – związek logiczny z rzeczą, do której zdanie odnosi się. Argument relewantny odnosi się do argumentowanej tezy. Relewancja - postulująca wyodrębnienie w opisie języka elementów i cech istotnych w komunikacji językowej.

      1025H. Knoblauch, *„Niewidzialna religia” Thomasa Luckmanna, czyli o przemianie religii w religijności,* (w:) Th. Luckmann, *Niewidzialna religia. Problem religii we współczesnym społeczeństwie*, tłum. L. Bluszcz, *Wstęp* H. Knoblauch, tłum. D. Motak, Zakład Wydawniczy „Nomos”, Kraków 1996, s. 13.

      1026Zob. K. Marks, *Przyczynek do krytyki heglowskiej filozofii prawa. Wstęp*, (w:) MED. 1, s. 457 – 458.

      1027Th. Luckmann, *Niewidzialna religia…*dz. cyt., s. 61.

      1028Tamże, s. 71

      1029Tamże, s. 72

      1030Tamże, s. 97 [↑](#footnote-ref-1026)
1026. 1031Tamże. [↑](#footnote-ref-1027)
1027. 1032P. Seewald, *Benedykt XVI. Ostatnie rozmowy*, tłum. J. Jurczyński sdb, Dom Wydawniczy RAFAEL, Kraków 2016, s. 269. [↑](#footnote-ref-1028)
1028. [↑](#footnote-ref-1029)
1029. [↑](#footnote-ref-1030)
1030. [↑](#footnote-ref-1031)
1031. [↑](#footnote-ref-1032)
1032. [↑](#footnote-ref-1033)
1033. 1033**Arystotelesa teksty o niewolnikach**: „5. Stosunek do niewolników.

      1. Pierwszą i najpotrzebniejszą własnością jest ta, która jest najlepsza i najprzydatniejsza, a jest nią człowiek. Dlatego trzeba … zaopatrzyć się w dobrych niewolników. Są zaś dwa rodzaje niewolników: nadzorca i robotnik. Skoro zaś widzimy, że pewne metody wychowania … młodych urabiają, to jest rzeczą konieczną po nabyciu niewolników szkolić tych, którym chce się powierzyć odpowiedzialne zajęcie.

      2. Stosunek do niewolników tak się powinno ułożyć, by im na zuchwalstwa nie pozwalać, ale też ich nie drażnić; tym, których się do poważniejszych zadań używa, i szacunku nie skąpić, a ciężko pracującym zapewnić obfite pożywienie. Ponieważ picie wina nawet u wolnych wywołuje zuchwalstwo i wiele ludów, nawet gdy chodzi o wolnych, powstrzymuje się od picia (tak np. Kartagińczycy w czasie służby wojskowej), więc oczywistą jest rzeczą, że nie należy wina dawać niewolnikom albo wcale, albo bardzo rzadko.

      3. Trzy okoliczności wchodzą w grę w życiu niewolników: praca, kara i pożywienie. Jeśli się ich nie karze i nie daje im pracy, ale się ich żywi, to wyrabia się u nich zuchwalstwo, jeśli zaś obciąża się ich pracą i gnębi karami, a niedostatecznie odżywia, to się gwałt na nich popełnia i wyniszcza ich siły. Nie pozostaje zatem nic innego, jak dawać im robotę i dostateczne pożywienie. Bez zapłaty nie można bowiem od nikogo żądać usług, dla niewolnika zaś żywność stanowi zapłatę. Bo jak i inni ludzie stają się gorsi, jeśli nie osiągają korzyści, kiedy się poprawią, i nie ma nagrody czy kary za dobre czy złe uczynki, to i z niewolnikami tak bywa.

      4. Dlatego trzeba to dobrze rozważyć i wszystko należy rozdzielać oraz przyznawać stosownie do zasługi, czy to żywność, czy odzież, czy odpoczynek, czy kary, a w słowach i czynach naśladować postępowanie lekarzy przy stosowaniu leków, mając to jeszcze na względzie, że żywność tym od lekarstwa [się różni], że się jej stale potrzebuje.

      5. Z różnych rodzajów niewolników najlepiej się do robót nadają tacy, którzy nie są ani zbyt lękliwi, ani nazbyt zuchwali. Jeden i drugi typ nie jest bowiem korzystny: nadmiernie lękliwi są niewytrzymali, a pełni rozmachu z trudnością dają się w ryzach utrzymać.

      6. Należałoby też wszystkim pewien cel wytknąć. Sprawiedliwą mianowicie i korzystną jest rzeczą wolność wyznaczyć w nagrodę, bo będą ochotni do pracy, gdy będą mieli przed sobą nagrodę i ograniczony czas niewoli. Trzeba też zabezpieczyć sobie ich wierność przez rękojmię, jaką dają zrodzone przez nich dzieci. Nie powinno się też nabywać wielu niewolników tej

      samej narodowości, co również i w miastach winno być przestrzegane. Ofiary i zabawy należy urządzać mając na względzie raczej niewolników niż wolnych, bo ci pierwsi mają więcej zrozumienia dla przyczyn, które ustanowienie tego rodzaju uciech spowodowały. Arystoteles, *Ekonomika,* przełożył i komentarzem opatrzył L. Piotrowicz, wstępem poprzedziła M. Chigerowa, (w:) Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 6, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001, s. 235, 1344 a – 1344 b. [↑](#footnote-ref-1034)
1034. Zob. Epiktet, *Diatryby. Encheiridion*, PWN, Warszawa 1961. [↑](#footnote-ref-1035)
1035. J. S. Bystroń, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI - XVIII*, Tom 1, Warszawa 1976, s. 231. [↑](#footnote-ref-1036)
1036. J. P. Richter, *Mowa wypowiedziana przez umarłego Chrystusa ze szczytu kosmicznego gmachu o tym, że nie ma Boga*, tłum. pol. M. Żmigrodzka, Ogród 4 (1991), z. 2, 107 – 109. [↑](#footnote-ref-1037)
1037. Zob. R. Braidotti, *Podmioty nomadyczne. Ucieleśnienie i różnica seksualna w feminizmie współczesnym*, przeł. A. Derra, Warszawa 2009. [↑](#footnote-ref-1038)
1038. Kategoria **fallocentryzmu** (kultura umieszczająca *fallusa* w centrum) wskazuje na to, że seksizm cechujący jednostkowe poglądy zachowania oraz patriarchat – zjawiska z poziomu społecznego nie wystarczają dla rozumienia statusu kobiet. Źródła upłciowienia i wynikające zeń nierówność, wykluczenie kobiet zakorzenione są głąbiej niż w osobistych uprzedzeniach i strukturach społecznych. Warunkowane są też przez strukturę bycia bytu, jego religijnym przejawie, w zontologizowanym języku, i w zontologizowanym pragnieniu. [↑](#footnote-ref-1039)
1039. Zob. J. B. Poquelin (Molier) (1622 – 1673), *Mieszczanin szlachcicem* (1670), ZNiO, Lwów 1937. Bohater główny i tytułowy; ponad czterdziestoletni bogaty mieszczanin paryski. Wygląd: Pan Jourdain ubiera się modnie, ale że nie ma gustu, krawcy i projektanci go naciągają. Ubrany jest śmiesznie - w strojny kaftan, przesadnie obcisłe pończochy, zbyt ciasne trzewiki. Do "wytrwania" w tym stroju przekonuje go jedno zdanie: taki jest strój szlachecki. Ma czterdzieści kilka lat, jest bogaty, dlatego chce być szlachcicem. Majątek odziedziczył po ojcu, który był kupcem, a którego profesji syn bardzo się wstydzi. Uważa, że wyrazem szlachectwa są: strój, wykształcenie (zatrudnia nauczycieli), w rzeczywistości nie ma gustu i nie jest także zainteresowany wiedzą. Wystawia się na pośmiewisko. Jest to człowiek pyszałkowaty, bez samokrytycyzmu. Jest głupi, prymitywny, nieokrzesany. Łasy na pieniądze. Gardzi ludźmi niższego stanu. To człowiek ambitny, ale bezmyślny. [↑](#footnote-ref-1040)
1040. Zob. średniowieczny spór o uniwersalia. [↑](#footnote-ref-1041)
1041. Zob. hasło: **gościnności prawo**; oraz w A. J. Karpiński, *Świat człowieka*, (w:) *Wstęp do nauk o mądrości. Część pierwsza*, Wydawnictwo GSW, Gdańsk 2015, s. 328 – 337. [↑](#footnote-ref-1042)
1042. Zob. K. Z. Poznański, *Wielki przekręt. Klęska polskich reform*, Towarzystwo Wydawnicze i Literackie, Warszawa, b. d. w.; J. Tittenbrun, *Z deszczu pod rynnę. Meandry polskiej prywatyzacji*, t. 1; 2; 3; 4, Zysk i S – ka. Wydawnictwo, Poznań 2007. [↑](#footnote-ref-1043)
1043. Zob. Z. Czarnecki, *Numinosum*, (w:) *Mały słownik religioznawczy*, Z. Poniatowski (red.), Wiedza Powszechna, W-wa 1969. [↑](#footnote-ref-1044)
1044. S. Brzozowski, *Idee. Wstęp do filozofii dojrzałości dziejowej,* Lwów 1910, s. 56 – 57. [↑](#footnote-ref-1045)
1045. F. Znaniecki, *Rzeczywistość kulturowa*, (w:) Tenże, *Pisma filozoficzne*, t. 2, „*Humanizm i poznanie” i inne pisma filozoficzne*, *Rzeczywistość kulturową* przełożył oraz całość do druku przygotował, J. Wocial, PWN, Warszawa 1991, s. 518. [↑](#footnote-ref-1046)
1046. Tamże, s. 519. [↑](#footnote-ref-1047)
1047. A. Mickiewicz, *Dzieła prozą*. Wydał Tadeusz Pini, Wydanie Zupełne, t. V. *Wykłady o literaturach słowiańskich*, Rok III i IV, Nakładem Komitetu Mickiewiczowskiego, Nowogródek 1933, s. 6. [↑](#footnote-ref-1048)
1048. Zob. A. Karpiński, *Wstęp do socjologii krytycznej*, Gdańsk 2006, s. 162 – 163. [↑](#footnote-ref-1049)
1049. Zob. A. Nowicki (1919 – 2011), *Spotkania w rzeczach*, PWN, Warszawa 1991. [↑](#footnote-ref-1050)
1050. F. Znaniecki, *Czy socjologowie powinni być także filozofami wartości?* (w:) Tenże, *Pisma filozoficzne*, t. 1, „*Myśl i rzeczywistość” i inne pisma filozoficzne*, do druku przygotował i wstępem opatrzył J. Wocial, PWN, Warszawa 1987, s. 460 – 470. [↑](#footnote-ref-1051)
1051. Zob. K. Olechnicki, P. Załęcki, *Słownik socjologiczny,* Wydawnictwo Graffiti BC, Toruń 1998. [↑](#footnote-ref-1052)
1052. Zob. E. Kant, *Krytyka praktycznego rozumu*, przeł., przedmową i przypisami opatrzył J. Gałecki, PWN, Warszawa 1984, s. 56 – 57. [↑](#footnote-ref-1053)
1053. **Szacunek** – cześć, poważanie, poszanowanie, uznanie, życzliwa akceptacja Innego, jego działalności bez względu na jej zgodność z własną postawą, stosunkiem do rzeczywistości. [↑](#footnote-ref-1054)
1054. Gdy rozważy się pojęcie **szacunku** dla osób, tak jak to wyłuszczono, to widać, że polega on na świadomości obowiązku ukazanego przez przykład, że więc szacunek nie może mieć innego powodu jak moralny oraz że jest to rzeczą dobrą, a w psychologicz­nym celu znajomości ludzi nawet pożyteczną, by wszędzie, gdzie używamy tego wyrazu, zwracać się z uwagą na tajemny i zadziwia­jący, a przy tym jednak w ocenach wydawanych przez człowieka często zachodzący wzgląd na prawo moralne. [↑](#footnote-ref-1055)
1055. Zob. E. Kant, *Krytyka praktycznego …* dz. cyt., s. 133 - 136. E. Kant nawiązuje tu do wypowiedzi Arystypa z Cyreny (435 – 350 r. p. n. e.), który miał tłumaczyć, że filozofowie odróżniają się tym od wszystkich innych ludzi, mają taką przewagę nad innymi ludźmi, że gdyby zniesiono wszystkie prawa, oni - filozofowie żyliby tak samo, jak żyją teraz, gdy prawa zobowiązują ludzi do określonego postępowania. Zob. Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, PWN, W-wa 1984, s. 115. [↑](#footnote-ref-1056)
1056. Zob. Z. Staszczak, *Obrzęd*, (w:) *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*, PWN, Warszawa – Poznań 1987. [↑](#footnote-ref-1057)
1057. J. Sztumski, *Wstęp do metod i technik badań społecznych*, Wydawca „Śląsk” Sp. z o. o. Wydawnictwo Naukowe, Katowice 2005, s. 149 – 158. [↑](#footnote-ref-1058)
1058. Zob. J. Grad, *Obyczaj*, (w:) *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*, Z. Staszczak (red. naukowa), PWN, Warszawa – Poznań 1987; T. Ożóg, *Obyczaj*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 14, Lublin 2010 oraz wskazaną tam literaturę. [↑](#footnote-ref-1059)
1059. A. F. Modrzewski, *O poprawie Rzeczypospolitej*, PIW, MCMLIII, s. 101. [↑](#footnote-ref-1060)
1060. Tamże, s. 100. [↑](#footnote-ref-1061)
1061. Zob. W. Szymczak, *Obywatelstwo,* (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 14, Lublin 2010. [↑](#footnote-ref-1062)
1062. J. Szujski (1835 – 1883), *Historii polskiej treściwie opowiedzianej ksiąg kilkanaście*, Drukarnia J. Bergera, Warszawa 1880, s. 240. [↑](#footnote-ref-1063)
1063. **Prebenda** – **1**. W Kościele katolickim: dobra kościelne lub dochody otrzymywane przez duchownych jako wynagrodzenie za spełniane obowiązki; beneficjum; **2.** Część dochodów kapituły stanowiąca uposażenie jej członków; niekiedy, część dochodów kościelnych przeznaczonych zapisem fundacyjnym na różne cele. [↑](#footnote-ref-1064)
1064. Zob. M. Weber, *Socjologia religii. Dzieła zebrane. Etyka gospodarcza religii światowych*, tłum. T. Zatorski, G. Sowiński, D. Motak, Zakład Wydawniczy <<NOMOS>>, Kraków 2006, s. 183. Zob. M. Horkheimer, T. W. Adorno, *Dialektyka oświecenia. Fragmenty filozoficzne*, Warszawa 1994; P. L. Berger, Th. Luckmann, *Społeczne tworzenie rzeczywistości*, przełożył i słowem wstępnym opatrzył J. Niżnik, PIW, Warszawa 1983. [↑](#footnote-ref-1065)
1065. Zob. *Odpowiedzialność*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 14, Lublin 2010. [↑](#footnote-ref-1066)
1066. K. Leśniak, *Platon*, WP, Warszawa 1968, s. 43. [↑](#footnote-ref-1067)
1067. P. Chmielowski, *Współcześni poeci polscy. Szkice*…, Petersburg 1895, s. 89. [↑](#footnote-ref-1068)
1068. Zob. T. Kotarbiński, *Dzieła wszystkie. Prakseologia,* Cz. II, Warszawa 2003, s. 16. [↑](#footnote-ref-1069)
1069. Zob. emergentyzm. R. Dawkins, *Ślepy zegarmistrz, czyli jak ewolucja dowodzi, że świat nie został zaplanowany,* przełożył i wstępem opatrzył A. Hoffman, PIW, Warszawa 1994. [↑](#footnote-ref-1070)
1070. Dlatego badanie społeczeństwa, jakiejś społeczności nie jest niczym innym jak tylko jego fotografowaniem, ujmowanie w jakimś momencie, który zaistniał, a który za chwilę staje się innym. [↑](#footnote-ref-1071)
1071. Zob. J. Stoetzel, *La Psychologie sociale,* Paris 1963, s. 140 i następne; cyt. za J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologiczne,* PWN, Warszawa 1970, s. 122 - 123. [↑](#footnote-ref-1072)
1072. A. Mickiewicz, *Lekcja XIV,* wtorek, 20 czerwca 1843, (w:) Tenże, *Dzieła prozą*, wydał T. Pini, wydanie zupełne, t. V, *Wykłady o literaturach słowiańskich, Rok III i IV*, Nakładem Komitetu Mickiewiczowskiego, Nowogródek 1933, s. 100. [↑](#footnote-ref-1073)
1073. S. Ossowski, *O osobliwościach nauk społecznych*, Warszawa 1962, s. 213 - 214. Zob. także, J. Sztumski, *Wstęp do metod i technik badań społecznych*, wyd. szóste, zmienione, „Śląsk” Sp. z o. o. Wydawnictwo Naukowe, Kraków 2005, s. 12 - 18. [↑](#footnote-ref-1074)
1074. E. Kant, *Odpowiedź na pytanie: Czym jest Oświecenie?* (*Beantwortung der Frage: Was ist Aufklärung, “*Berlinische Monatsschrift”, 1784, 2 s. 481 - 494). [↑](#footnote-ref-1075)
1075. J. Locke, *List o tolerancji do przesławnego męża Limborcha Amsterdamczyka*, *profesora teologii w Seminarium Remonstrantów napisany przez przyjaciela pokoju, wroga prześladowań Anglika Jana Locke’a*, 1689; oraz *Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, 1690, wyd. polskie, tomy I-II, Warszawa 1955.

      **Remonstrancja** - <średni. łac. *remonstrantia*>. **1.** Środek prawny w postępowaniu administracyjnym zmierzający do uchylenia decyzji. **2.** Przedstawienie (zwykle władzy, zwierzchnikowi) odmiennego punktu widzenia, przeciwstawianie swojego zdania, odwołanie się, zwrócenie uwagi na niesłuszność czegoś. [↑](#footnote-ref-1076)
1076. Zob. Wł. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, PIW, Warszawa 1988. [↑](#footnote-ref-1077)
1077. G. W. F. Hegel*, Encyklopedia nauk filozoficznych*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył Ś. F. Nowicki, BKF PWN, Warszawa 1990, s. 65. [↑](#footnote-ref-1078)
1078. Tamże, s. 65 – 66. [↑](#footnote-ref-1079)
1079. Zob. hasło gra. [↑](#footnote-ref-1080)
1080. Zob.RODO – Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE. [↑](#footnote-ref-1081)
1081. Zob.M. Foucault, *Narodziny kliniki,* 1963; Tenże, *Archeologia wiedzy* 1969; Tenże, *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia,* 1975 oraz ogłoszone drukiem wykłady: *Trzeba bronić społeczeństwa,*1997. [↑](#footnote-ref-1082)
1082. Arystoteles, *Polityka*, przełożył, słowem wstępnym i komentarzem opatrzył L. Piotrowicz, *Wstępem* poprzedził M. Szymański, (w:) Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 6, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001, s. 85, 1270 a. [↑](#footnote-ref-1083)
1083. F. Znaniecki, *Wstęp do socjologii*, opracowanie tekstu i wprowadzenie S. Burakowski, PWN, Warszawa 1988, s. 236. [↑](#footnote-ref-1084)
1084. Od tego miejsca punktem odniesienia rozważań o państwie jest Polska. [↑](#footnote-ref-1085)
1085. Statystyka nie może być jedyną podstawą dla podejmowania decyzji, szczególnie ekonomicznych. [↑](#footnote-ref-1086)
1086. Th. S. Kuhn, *Struktura rewolucji naukowych*, PWN, Warszawa 1968, s. 26 – 27. [↑](#footnote-ref-1087)
1087. Tamże, s. 39. Zob. Th. S. Kuhn, *Dwa bieguny. Tradycja i nowatorstwo w badaniach naukowych*, przełożył i posłowiem opatrzył S. Amsterdamski, PIW, Warszawa 1985; Tenże, *Przewrót kopernikański. Astronomia planetarna w dziejach myśli,* tłumaczył z angielskiego S. Amsterdamski, PWN, Warszawa 1966. [↑](#footnote-ref-1088)
1088. T. S. Kuhn, *Raz jeszcze o paradygmatach*, (w:) *Dwa bieguny …* s. 407. [↑](#footnote-ref-1089)
1089. Zob. A. J. Karpiński, *Nieprzystawanie paradygmatu* (w:) *Wstęp do socjologii krytycznej*, Gdańsk 2006, s. 49 – 52. [↑](#footnote-ref-1090)
1090. Zob. A. Dobieszewski, *Partie polityczne*, (w:) *Słownik filozofii marksistowskiej*, WP, Warszawa 1982. [↑](#footnote-ref-1091)
1091. M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, przełożyła i wstęm opatrzyła D. Lachowska, Wydawnictwo Naukowe PWN, W-wa 2002, s. 216. Zob. teksty, wyszczególnione pod hasłem „partia” w indeksie rzeczowym. [↑](#footnote-ref-1092)
1092. F. Znaniecki, *Metoda socjologii*, przełożyła i wstępem opatrzyła E. Hałas, Wydawnictwo Naukowe PWN, W-wa 2008, s. 75. [↑](#footnote-ref-1093)
1093. Biurokracja staje się biurokratyzmem, tj. racjonalnie zaprojektowaną organizacją wymykającą się jakiejkolwiek kontroli. Staje się bytem autonomicznym poprzez samopodtrzymywanie się, przekształcając się w „**żelazną klatkę racjonalności**”. [↑](#footnote-ref-1094)
1094. **Bohater stoicki** – mędrzec znający wiedzę etyczno - eudajmonistyczną, jednoczącą rzeczy boskie i ludzkie. Nietzscheański bohater staje się nadczłowiekiem. [↑](#footnote-ref-1095)
1095. **Narcyz** (z mit. gr.) – syn boga rzeki Kefisos w Beocji i nimfy Liriope. Piękny młodzieniec wzgardził miłością nimfy Echo za co został ukarany przez Afrodytę Nemzis nie spełnioną miłością do siebie samego do własnej urody dostrzeżonej w swoim odbiciu, gdy pił wodę u źródła. Narcyz ginie z tęsknoty za nieosiągalnym przedmiotem swego uczucia. Po śmierci zamienia się w kwiat = narcyz: umiłowanie siebie, własnej urody, zakochanie się w sobie. [↑](#footnote-ref-1096)
1096. **Herakles**, łac. *Herkules* (mit. gr.) – bohater grecki o nadludzkiej sile, odwadze, wytrzymałości, dobroci i współczucia, ale też raptus, impetyk (razu pewnego rozbił na głowie swego nauczyciela muzyki lirę). Także grubianin, żarłok, opój i dziwkarz. Hera nienawidziła go za to, że był synem kochanki jej męża. W wywołanym przez nią szale zabił żonę i dzieci, wziąwszy je za wrogów. Aby oczyścić się z tej zbrodni musiał wykonać 12 niebezpiecznych prac. Zob. W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, PIW, Warszawa 1988. [↑](#footnote-ref-1097)
1097. **Hybris** - <gr.> - nieposkromiona pycha, zuchwałość wywołująca gniew i pomstę bogów, arogancja. [↑](#footnote-ref-1098)
1098. Zob. Cz. St. Bartnik, *Personalizm,* Oficyna Wydawnicza „Czas”, Lublin 1995; Tenże, *Personalistyczna teologia historii*, (w:) *Pod tchnieniem Ducha Świętego*, M. Finke (red.), Poznań 1964, s. 282 – 298; Tenże, *Personalistyczna filozofia historii*, „Chrześcijanin w Świecie” 4 (11971), nr 2, s. 59 – 61; Tenże, *Personalizm teologiczny według kardynała Karola Wojtyły*, „Zeszyty Naukowe KUL” 22 (1919), nr 1-3, s. 51 – 60; D. Bondyra, *Wszechświat personalistyczny według P. Teilharda de Chardin*, Lublin 1994; E. Mounier, *Chrześcijaństwo i pojęcie postępu*, Biblioteka „Więzi”, Warszawa 1968; E. Monier, *Wprowadzenie do egzystencjalizmów oraz wybór innych prac*, Społeczny Instytut Wydawniczy „Znak”, Biblioteka „Więzi”, Kraków 1964. [↑](#footnote-ref-1099)
1099. Zob. I. Zagórski, *Monety dawnej Polski*, Warszawa 1845; K. Strączyński, *Pieniądz Piastów od czasów najdawniejszych do roku 1300*, Warszawa 1847, 1980; S. M. Gumowski, *Monety polskie,* Warszawa 1924; R. Kiersnowski, *Pieniądz kruszcowy w Polsce wczesnośredniowiecznej*, Warszawa 1960; H. Cywiński, *Życie pieniądza,* Warszawa 1961; T. Kalkowski, *Tysiąc lat monety polskiej,* Kraków 1963, 1981; A. Kunisz, *Mennictwo cesarstwa rzymskiego*, Warszawa 1973; S. Suchodolski, *Mennictwo polskie w Xl i XII* iXV w., Wrocław 1973; E. Kopicki, *Ilustrowany skorowidz pieniędzy pols­kich i z Polską związanych* I-IV, Warszawa 1994; L. Kokociński, *Pieniądz papierowy na zie­miach polskich*, Warszawa 1996, 2000. [↑](#footnote-ref-1100)
1100. **Rajfur** – pośrednik, faktor, stręczyciel nierządu. „Szelma szelmę po szelmowsku ożeni … Gdzie raifur drużba, nie może być innego ślubu”. H. Sienkiewicz, *Potop,* t. VI (1- 6), (w:) *Dzieła. Wydanie zbiorowe*, t. 1 - 56, PIW, Warszawa 1949 - 1951, t. 11 – 16, s. 45, [↑](#footnote-ref-1101)
1101. Przekład Emila Zegadłowicza, Warszawa 1953, cz. I, s. 119. [↑](#footnote-ref-1102)
1102. W. Szekspir, *Tymon Ateńczyk*, akt IV, *Dzieła*, t. V, s. 380. [↑](#footnote-ref-1103)
1103. Zob. K. Marks, *Rękopisy ekonomiczno filozoficzne z 1844 r.*, (w:) MED 1, 609 – 611. [↑](#footnote-ref-1104)
1104. Te metody i treści myślenia odegrały znaczącą rolę w historii PRL. Wykorzystały go ośrodki zachodnioeuropejskie w wojnie z socjalizmem. Stosowały one przemyślne użycie sankcji ekonomicznych w stosunku do PRL, odpowiednie pułapki kredytowe. Widać w nich było chęć ukarania Polaków za aktywną budowę socjalizmu realnego. Procesy te potęgowały elementy **piątej kolumny oraz walenrodyzmu**. To spowodowało, że w latach osiemdziesiątych XX wieku społeczeństwo polskie zostało tylko z symbolicznym octem na półkach sklepowych. Stan ten miał być dowodem na nieefektywność socjalizmu jako ustroju ekonomiczego. Dlatego oddanie się władzy polskiej w objęcia kapitalizmu było zarazem odblokowaniem tego stanu po 1989 roku. Do Polski zaczęła napływać masa towarowa, nieprzebrane dobra. Stadion Dziesięciolecia w Warszawie był oczekiwanym spełnianiem się „raju szczęśliwości”. Z dnia na dzień na rynku pojawiają się towary zaspokajające potrzeby konsumpcyjne. **Społeczeństwo polskie zaczęł uprawiać kult cargo.** Uznało ono, że oto nadeszła „**era obfitości”, dobrobytu i szczęścia, które jest skutkiem radykalnych przemian**. Ale tak samo jak u św. Jana, propagandyści szerzyli przekonanie, że szczęścia dostąpią tylko ci, którzy bezwarunkowo zaakceptują kapitalizm USA i Zachodnioeuropejski sposób życia wraz z jego antyludzkimi, antyhumanistycznymi treściami. Ów **cargizm (hiszp. *cargo* = ładunek, towar),** objawił się podobnie jak w Nowej Gwinei, w której zrzuty żywności z samolotów powodowały, że nazwano je ptakami – wysłannikami **boga Cargo**. Padano przed nimi na kolana oddając im część religijną. Z taką samą czcią odnosili się Polacy do **emisariuszy handlowych Europy Zachodniej, Kanady i USA**. Każda ich zachcianka zniszczenia polskiego przemysłu, przejęcia go za bezcen przyjmowana była jako wyrok boski, któremu milcząco poddawano się, ukrywając łzy żalu. Tzw. elita upowszechniała bowiem wiarę, że wraz z przysłaniem towarów zachodnioeuropejskich nastanie nowe królestwo, nowe niebo, w którym każdy będzie zasiadał przy suto zastawionym stole i smakował dobra **nowej ery**. Tych zaś, którym się nie udało zdobyć nowego, szczęśliwego miejsca przy stole **Boga Cargo; Stole Życia**; tych, którzy nie uwierzyli w **Cargo,** którzy dostrzegali szerzące się zło, tych uznano za ludzi potępionych, ludzi starej epoki; tych, którzy są skazani na wegetację i zagładę. W życiu społecznym otrzymali oni status nieudacznych **frajerów, potępionych**. I usuwa się ich ze społecznego życia. W tym niekończącym się **imperialnym dramacie** Polsce zafundowanym uczestniczą resztki polskich **elit postszlacheckich**, **postkulturowych dawnej, przedwojennej Polski**; **tzw. II Rzeczpospolitej**. Podniosły one głowę, przejęły stanowiska i apanaże z przekonaniem, że oto nastąpił koniec, „**koniec historii**” ufundowany przez wolność i tzw. demokrację. Dla nich, ziściło się **marzernie o trzeciej wojnie światowej,** w której Rosjanie zostali pokonani. Zajęci konsumowaniem, nie zauważają, że raz po raz następuje odsłonięcie kurtyny i kolejne akty historii są tak przedstawiane, aby to, co polskie znalazło się na śmietniku historii. Po 2015 roku następuje **kolejny akt narodu polskiego**. Oto Amerykanie bez opamiętania zbroją polską młodzież, przygotowują ją do wojny z Rosją. Ale nie mówią jej, tak samo jak nie mówili **Ukraińcom, swoim żołnierzom wysyłając ich do Wietnamu,** że są skazywani na rzeź, że są mięsem armatnim; że nastąpił „koniec”, ale „koniec końca historii” .

      Przeglądajac internetowe dane statystyczne można zauważyć, że 10% Polaków najwyżej zarabiających przechwytuje 41% wszystkich dochodów. Ta ilość rodaków dysponuje 50% majątku wszystkich. Podaje się też, że w 2019 roku żyło w Polsce 116 tys. osób posiadajacych majątek netto minimum 1 mln $. Dominują osoby (jest ich ok. 104 tys.) z majątkiem od 1 do 5 mln $. Do 100 mln mjątku posiada 147 osób; do 500 mln $ pozyskało 14 osób. W 2017 roku 194,4 tys. osób zaliczono do bogatych i zamożnych, tj. zarabiających powyżej 20 000 zł miesięcznie. Uznaje się, że ludźmi zamożnymi są ci, którzy posiadają majątek powyżej 1 mln. $. W 2017 roku miało ich być ok. 62 tys. osób.

      Zob. W. Kowalak, *Cargizm*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 2, Lublin 1985. [↑](#footnote-ref-1105)
1105. Zob. S. Szynkiewicz, *Plemię*, (w:) *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*, Z. Staszczak (red. naukowy), PWN, Warszawa - Poznań 1987. [↑](#footnote-ref-1106)
1106. „<<Przeszedłszy>>, jak mówił, przez wszystkie klasy szkoły, wyszedł z niej takim samym nieukiem, jakim do niej wstępował”. S. Krusiński, *Szkice socjologiczne*, Warszawa 1891, s. 47. „Popadł w zarozumiałość, zwykłą nieukom, co to świat obiegłszy, bez przygotowania, nie ucząc się niczego, sądzą, że umieją wszystko”. E. Pawłowicz (1825 – 1909), *Wspomnienia znad Wilii i Niemna. Studia – Podróże*, nakład Autora, Lwów 1883, s. 14. [↑](#footnote-ref-1107)
1107. T. Boy-Żeleński (1874 – 1941), *Znasz li ten kraj?Cyganeria krakowska*, Czytelnik, Warszawa 1949, s. 7. [↑](#footnote-ref-1108)
1108. S. Biddulph, *Męskość. Nowe spojrzenie*, przełożyła A. Jacewicz, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2012. [↑](#footnote-ref-1109)
1109. A. Smith, *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, PWN, 2007. [↑](#footnote-ref-1110)
1110. Zob. przemówienie Xi Jinping a na 70 lecie ONZ, Nowy Jork, w dniach 27 – 28. 09. 2015. [↑](#footnote-ref-1111)
1111. ### Przypomnijmy, że towarem nazywamy rzecz przeznaczoną do wymiany, na sprzedaż. Zawiera on w sobie wartość jako wartość (cenę pieniężną) i wartość użytkową.

      [↑](#footnote-ref-1112)
1112. Arystoteles, *Kategorie,* (w:) Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. I, przekład, wstępy i komentarze K. Leśniak, PWN, Warszawa 1990, s. 34. Zob. kategorię Marksologii. [↑](#footnote-ref-1113)
1113. J. Moraczewski (1802 – 1855), *Dzieje Rzeczypospolitej Polskiej,* T. 1, Poznań1851, s. 211. [↑](#footnote-ref-1114)
1114. Zob. *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*, Z. Staszczak (red. naukowa), PWN, Warszawa – Poznań 1987. [↑](#footnote-ref-1115)
1115. Do idei tu notowanej nawiązał Adam Mickiewicz pisząc, że **Polsce potrzeba**:

      1. usunąć wszystko, co rozrywa naród polski i wyprowadza na manowce rozwoju;

      2. wyzwolić Polaków z więzów wszelkich doktryn i jarzma doktrynerów;

      3. trzeba pojmować filozofię po to, aby zrozumieć przyszłość, trzeba odnajdywać w sobie ów **boski ton**, a wówczas

      staniemy się zdolni pojmować rzeczy wzniosłe, zapalać się do walki i ponosić ofiary;

      4. po zrozumieniu filozofii zaczniemy odróżniać swoich i nieprzyjaciół, rozpoznawać ludzi starej epoki i epoki nowej;

      **5.** trzeba **zrodzić człowieka narodu**. [↑](#footnote-ref-1116)
1116. Por. T. Sinko, Literatura grecka, Kraków 1932,1/2, 637. [↑](#footnote-ref-1117)
1117. Arystoteles, *Polityka*, 1275 b. [↑](#footnote-ref-1118)
1118. Tamże, 1328 b. [↑](#footnote-ref-1119)
1119. Zob. M. A. Krąpiec, *Polityka*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 8, Lublin 2007. [↑](#footnote-ref-1120)
1120. Zob. L. Milian, *W poszukiwaniu doskonałego porządku społecznego. Trzy rozprawy socjologiczno-filozoficzne,* GSW Wydawnictwo, Gdańsk 2012; Tenże, *Socjologia gospodarki. Trzy wykłady programowe*, Wydawnictwo Gdańskiej Wyższej Szkoły Administracji, Gdańsk 2008. [↑](#footnote-ref-1121)
1121. Por. K. Olechnicki, P. Załęcki, *Słownik socjologiczny,* Toruń 1998. [↑](#footnote-ref-1122)
1122. M. Castells, *Koniec tysiąclecia*, przekł. J. Stawiński, S. Szymański, M. Marody (red. nauk), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 10. Zwrot: „… cena nieodwracalnego wypaczenia gospodarki” jest tutaj wkładką ideologiczną Autora. Warto jednocześnie przytoczyć inne dane. Oto w wywołanej przez kapitalistów II wojnie światowej zginęło 60 mln. ludzi, co stanowi 3% całkowitej liczby ludności na świecie (ok. 2,3 miliarda). US Census Bureau. Demographic Internet Staff, International Programs, World Population, [www.census.gov](http://www.census.gov) (dostęp 2016-11-16); cyt. za <https://wikipedia.org/wiki/Ofiary_IIwojny_światowej>, (data dostępu 2020-02-21.

      T. Borejza (Onet.pl, 18.02.2015) w tekście pt.:*10 największych tragedii w historii ludzkości* przedstawia, że „na kolejnych miejscach tej smutnej listy znalazło się jeszcze kilka epizodów XX - wiecznych. Były one związane z działaniami dyktatorów, którzy zwracali się przeciwko własnym narodom. Jest tam miejsce dla Józefa Stalina (15). Jest też dla Mao (11). Są związane z nimi wojny domowe i wyjątkowo krwawa I wojna światowa (miejsce 16)”. Zob. Wiersze.doktorzy.pl/tragedie.htm (data dostępu 2020-02-21). II wojna światowa znalazła się na dziewiątym miejscu na liście najbardziej tragicznych epizodów w histori świata. [↑](#footnote-ref-1123)
1123. J. Alfaro, *Teologia postępu ludzkiego*, Warszawa 1971, s. 23. [↑](#footnote-ref-1124)
1124. Tamże. Zob. ponadto, A. J. Karpiński, *Stosunek katolicyzmu do rewolucji społecznej*, Warszawa 1979. Jest to praca magisterska Autora. Zob. L. Cynarzewska – Wlaźlik, *Postęp,* (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 16, Lublin 2012. Zob. załączoną tam bibliografię problemu. [↑](#footnote-ref-1125)
1125. W XX wieku G. E. Moore (1873 – 1958), B. Russell (1872 – 1970) i L. Wittgenstein (1889 – 1951), spopularyzowali pojęcie **korespondencji jako środka na objaśnienie pojęcia prawdy w sensie klasycznym**, tj. radykalnie obiektywnym. W/g Moore’a powiedzieć, że dane przeświadczenie jest prawdziwe, to tyle, co powiedzieć, że we wszechświecie jest fakt, któremu to przeświadczenie odpowiada. E. Moore, *Z głównych zagadnień filozofii*, tłum. C. Znamierowski, Warszawa 1967, s. 498. Relację między prawdziwym przekonaniem a faktem, którego ono dotyczy, Moore nazywa *correspondence,* w jęz. polskim – **odpowiedniość.** Przyjęło się jednakże mówić o teorii prawdy korespondencyjnej. B. Russell starał się dopracować pojęcie faktu: „Fakt sprawia, że przekonanie staje się prawdziwe”. B. Russell, *Problemy filozofii*, tłum. W. Sady, Warszawa 1995, s. 142. Przekonanie składa się z relacji podmiotu do dwu lub więcej przedmiotów połączonych inną relacją. Przedmiot przekonania jest zatem złożoną całością. Jeśli elementy tej całości są tak samo uporządkowane jak elementy przekonania, które jej dotyczy, to stanowią „fakt korespondujący z tym przekonaniem”. Jeżeli Otello ma prawdziwe przekonanie, że Desdemona kocha Cassia, to istnieje odpowiadający mu fakt, „miłość Desdemony do Cassia”, niezależny od przekonania, ale złożony z jego przedmiotów. L. Wittgenstein w *Traktacie* mówi o ontologii obrazowania świata przez język. „Prawdziwość lub fałszywość obrazu polega na zgodności lub niezgodności jego sensu z rzeczywistością” (2.222). „Zdanie może być prawdą lub fałszem tylko dzięki temu, że jest obrazem rzeczywistości” (4.06). Warunkiem prawdziwości jest tu identyczność formy logicznej zdania i faktu, którego zdanie dotyczy. Odmienności języka i świata stwarza wątpliwości spełniania tego warunku. P. Horwich (1947 - …?) w *Traktacie* widzi próbę rozwinięcia teorii korespondencyjnej, ale zarazem nie widzi szans na jej dopracowanie. P. Horwich, *Prawda deflacyjna i problem ‘bycia w czymś’*, tłum. U. Żegleń, „Przegląd Filozoficzny” 1 (2001), s.203–211. Korespondencyjna teoria prawdy jest próbą czynienia teorii filozoficznej, wyjaśniającej relację korespondencji i status jej *relata* (od strony podmiotu sądy, przekonania czy zdania, a od strony przedmiotu fakty, zdarzenia czy stany rzeczy). Pasowała do stanowiska atomizmu logicznego, zakładającego, że struktura logicznie poprawnego języka odpowiada strukturze świata. Moore, Russell i Wittgenstein nie uzyskali jednak zadowalających wyników, a nawet stracili wiarę w sensowność całego przedsięwzięcia. <http://www.whus.pl/files/whus/podstony_pracownikow/Zieminska/korekta_wspolczesnekonc.prawdy.pdf>. Data dostępu: 7. XII. 2017 r. [↑](#footnote-ref-1126)
1126. Zob. W. Łysiak, *Stulecie kłamców*, Wydawnictwo A. Frukacz, Galeria Polskiej Książki Chicago – Warszawa 2000; B. Baran, *Postmodernizm*, *inter esse*, Kraków 1992; R. Rorty, *Przygodność, ironia i solidarność*, przełożył J. Popowski, Wydawnictwo SPACJA, Warszawa 1996; R. Rorty, *Filozofia a zwierciadło natury*, przełożyła M. Szczubiałka, Wydawnictwo SPACJA – Fundacja ALETHEIA, Warszawa 1994; M. Kwiek, *Rorty i Lyotard*. *W labiryntach postmoderny*, Wydawnictwo Naukowe IF UAM, Poznań 1994; B. Smart, *Postmodernizm*, przekład M. Wasilewski, Zysk i S-ka. Wydawnictwo, Poznań 1993; G. Deluze, *Logika sensu*, przekł. G. Wilczyński, przekład przejrzał M. Herer, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011; *Postmodernizm. Wyzwanie dla chrześcijaństwa*, Zbior. Z. Sareła SAC (red.), Pallottinum 1995; *Postmodernizm a filozofia. Wybór tekstów*, S. Czerniak, A. Szahaj, Wydawnictwo IFIS PAN, Warszawa 1996; W. Chudy, *Kłamstwo jako metoda. Esej o społeczeństwie i kłamstwie*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2007. [↑](#footnote-ref-1127)
1127. **Solidarność** - jest to społeczno – moralna **zasada organizacji życia społeczno politycznego i gospodarczego społeczeństwa** oraz jedna z **cnót – uporządkowanej postawy moralnej**. Jest źródłem takiego ukierunkowania ludzkiej wolności, które w relacjach między ludźmi i grupami społecznymi sprzyja rozwojowi wszystkich (**zysk – zysk**). Dokonuje się to poprzez uznanie i urzeczywistnianie **dobra wspólnego**, jednoczenie go z dobrem indywidualnym; poprzez porozumienie, dialog; poprzez gotowość poświęcenia się dla dobra bliźniego; poprzez negację i odrzucenie indywidualizmu i partykularyzmu. Solidarność jest prawem, zasadą, obowiązkiem i wartością. Solidarność ukierunkowuje działanie jednostek ku dobru wspólnemu.

      **Solidarność jest zasadą ontologiczną**, **mającą podstawę w społecznej naturze człowieka**, osiągającą doskonałość we współbyciu z innymi. Jest prawem różnicującym w udziale **w społecznym dobru**. To zróżnicowanie obejmuje najpierw przestrzeń społecznych obowiązków i uprawnień z nich wynikających.

      **Solidarność jest moralnym nakazem osadzonym w naturze społecznej człowieka i z tej racji jest obowiązkiem**. Jego uspołecznienie jest nakazem czynienia dobra wspólnego, dążenia do integralnego rozwoju duchowego.

      **Solidarność jest wartością**, w dążeniu do której jednostki ludzkie tworząc swoje godne życie zmierzają do pomnażania treści ludzkiej jedności. Jest ona umocowana w **realności dobra wspólnego**, rozpoznawalnego i pomnażanego przez wszystkich, stanowiącego hierarchię wartości, na czele której znajduje się **gotowość do świadczenia innym siebie**. Tego wymaga miłość - cnota – fundament cnót, a pośród nich wyróżnić trzeba **cnotę sprawiedliwości**. Solidarność wymaga, aby innych ludzi kochać; by nie być dla nich wrogiem.

      Tak rozumiana solidarność postuluje podejmowanie systemowych działań wychowawczych, wytwarzających społeczną zgodę na **dobro wspólne**. Wychowanie winno zmierzać do **usunięcia z treści osobowości wychowanka nakazu oddawania czci bogu – Mamonie**; **adoracji prywatnej własności środków produkcji.** Ale, aby to spełniać musi przedtem i sam **wychowawca być wychowany**. Solidarność jest więc zadaniem i zobowiązaniem. Zob. historia polskiej solidarności jako ruchu społecznego. Stając się ruchem politycznym musiała solidarność upodobnić się **do PZPR** – partii, z którą walczyła. Problem: **zwyciężający przyjmuje kulturę zwyciężonego**. Zob. hasło solidarność; P. Ślęczka, *Powinność,* (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 8, Lublin 2007; J. Filipkowski, *Powinność*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 16, Lublin 2012. [↑](#footnote-ref-1128)
1128. J. Parandowski, *Alchemia słowa*, Geberthner i Wolff, Warszawa 1950, s. 58. [↑](#footnote-ref-1129)
1129. A. Fredro (1793 – 1876), *Mąż i żona. Komedie*, t. 1, Księgarnia Polska B. Połaniecki, Lwów 1930, s. 195. [↑](#footnote-ref-1130)
1130. J. Rutkowski, *Sprawa włościańska w Polsce XVIII i XIX wiek*, Polska Składnica Pomocy Szkolnych Warszawa 1922, s. 48. [↑](#footnote-ref-1131)
1131. Zob. rys. nr 1. [↑](#footnote-ref-1132)
1132. E. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, t. I, Z oryginału niemieckiego przełożył oraz opatrzył wstępem i przypisami R. Ingarden, PWN, Warszawa 1957, s. 133. [↑](#footnote-ref-1133)
1133. Tamże, t. II, s. 3 – 4. [↑](#footnote-ref-1134)
1134. Zob. H. **Pinter**, *Sztuka, prawda i polityka*, „Le Monde *diplomatique*”, nr 1 (35), 2009, s. 22 – 23. Tam autor pisze: „**Życie pisarza** to działalność nieskończenie krucha, niemal naga. Nie ma co nad tym płakać, ale to wystawienie na wszystkie wiatry, w tym oczywiście lodowate. Praca samotna w izolacji. Nie ma dokąd uciec, żadnego schronienia, chyba, że zacząć kłamać. Tylko, że ten kto w ten sposób zapewnia sobie ochronę, zostaje politykiem”. H. Pinter jest angielskim dramaturgiem. Otrzymał w 2007 roku nagrodę Nobla. Cytowany fragment pochodzi z wykładu, jaki wygłosił w czasie, gdy tę nagrodę mu wręczano. [↑](#footnote-ref-1135)
1135. E. Polak, *Niby-rzeczywistość i warunki osiągnięcia w niej sukcesu*, „Trensformacje. Pismo Interdyscyplinarne”, t. 1-4, 2012, s. 195. [↑](#footnote-ref-1136)
1136. Zob. A. Zirk-Sadowski, *Wprowadzenie do filozofii prawa*, LEX a Wolters Kluwer busines, Warszawa 2011, s. 124. [↑](#footnote-ref-1137)
1137. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallottinum 1994, s. 434 – 435. [↑](#footnote-ref-1138)
1138. **A. Mickiewicz** powiada: „… patrzmy, **co znaczy szukać prawdy, a co być doktrynerem**. Wszelka **prawda** nowa wymaga od człowieku nowego podniesienia się do niej; wszelka prawda nowa, to jest wszelka cząstka życia nowego wzywa człowieka do ofiary z cząstki życia dawnego. Nie można podnieść się, nie opuściwszy szczebla niższego, albo nie będąc gwałtem z niego wyrwanym. Wszystko, co zwiastuje przyszłość odrywa nas od przeszłości – i dla każdego prawda rodzi się w bólu, każda prawda zadaje ból – dlatego każda prawda nie żyje i nie utrzymuje się inaczej, jak tylko pracą, która jest także bólem, cierpieniem…

      Jakże postępuje sobie doktryna i kto to jest doktryner? **Doktryner** jest to człowiek, który chce skazać prawdę na bezpłodność, bo chce uwolnić nas od wszelkiej pracy. Skoro czujemy się szczęśliwi i dumni z osiągnięcia jakiejś prawdy, zaraz doktryna nam mówi: Nie macie potrzeby pracować więcej. Zdobyliście już wszystko; przy świetle tego jednego promyka możecie iść do końca świata – pozostaje wam tylko cieszyć się skarbem, utrzymywać nabytek i umieć go urządzić. Cała rzecz jest już w ręku, chodzi tylko o wydoskonalenie szczegółów, specjalności. Doktryna podaje formuły.

      Zwodnicza ta mowa ujmuje człowieka i pomału wyciąga z niego całe życie. Tym to porządkiem po apostołach i cudotwórcach następują teologowie i kazuiści, a wtedy można się spotkać nawet z twierdzeniem, że cuda i dary Ducha, jedyny dowód jego bytu, są już niepotrzebne więcej dla ludzkości, że ludzkość ma w podręcznych zbiorach teologii wszystko, co tylko jej przeznaczono wiedzieć o ziemi i niebie, o teraźniejszym i przyszłym życiu.

      Tym to porządkiem po wielkich prawodawcach następują prawnicy i adwokaci ze swoimi formułami i skostniałymi wyrażeniami. Tym porządkiem po wielu wojownikach, po mężach natchnionych zajmują miejsce ludzie, wielbiący pokój. Przyjście tego rodzaju ludzi jest zawsze znakiem upadku ducha ludzkiego. Tak skończył świat grecki – i tak kończy świat zachodni.

      **Doktryna** łatwo się przyjmuje, bo nie naraża ducha na żaden koszt, nie wymaga po nim żadnej ofiary z miłości własnej. **Doktryner** powiada ci: Dowiesz się wielkich, pięknych rzeczy, staniesz się mądrym i potężnym, a nie będziesz obowiązany poświęcić, nawet zmienić twoich przekonań. Każdy tedy, trzymając na stronie swój egoizm, rad udaje się po wiedzę, pewien, że ją otrzyma i, otrzymawszy, obróci na dogodzenie sobie.

      Zachód dusi się w swoich doktrynach. Gdyby plemię, występujące teraz na scenę świata, nie miało nic więcej do zrobienia, tylko dorzucić nową książkę do nieprzebranych stosów książek, tylko dodać nowy system do niezliczonych systemów, które was obarczają, przybywałoby z niczym, poczynałoby od tego, na czym zwykle się kończy.

      Ale tak nie jest. Plemię to nie przyjmuje żadnego z waszych systemów i samo żadnego nastręczać wam nie myśli. Najkosztowniejszy i najdojrzalszy owoc, spadający z drzewa żywota tego rodu, nie ma nic wspólnego z tym, co pospolicie podają wam po postacią wyrobów filozoficznych i literackich”. A. Mickiewicz, *Literatura słowiańska.* Lekcja II, Wtorek, 26 grudnia 1843, (w:) A. Mickiewicz, *Dzieła prozą*, wydał T. Pini, wydanie zupełne z portretem poety, t. V, *Wykłady o literaturach słowiańskich*, rok III i IV, Nakładem Komitetu Mickiewiczowskiego, Nowogródek 1933, s. 111. [↑](#footnote-ref-1139)
1139. Tak nazywa J. Szczepański studentów USA opisywanych w przeprowadzonych badaniach socjologicznych pod kierunkiem F. Znanieckiego. Zob. F. Znaniecki*, Społeczna rola studenta Uniwersytetu*, Wydawnictwo Nakom, Poznań 1977, s. 8. [↑](#footnote-ref-1140)
1140. Zob. A. J. Karpiński, *Praca*, (w:) *Encyklopedia filozofii wychowania*, S. Jedynak, J. Kojkoł, (red.), Bydgoszcz 2009. [↑](#footnote-ref-1141)
1141. **Synergizm** – <gr. *συνεργία* = „współpraca">. Wzmacnianie działania drogą organizacji współpracy wielu działających. Efekt ich jest większy niż suma poszczególnych oddzielnych działań. Zob. struktura. [↑](#footnote-ref-1142)
1142. **Tychizm** - <gr. *tyche* = przypadek>. Termin autorstwa C. S. Peirce’a (1839 – 1914) na określenie własnego poglądu, zgodnie z którym w świecie nie ma absolutnego zdeterminowania, co jest nie tylko naszą nieznajomością przyczyn, ale jest obiektywną luką w systemie konieczności kosmicznych. Niezdeterminowanie to przejawia się we wzroście i różnicowaniu. [↑](#footnote-ref-1143)
1143. Zob. T. Kotarbiński, *Traktat o dobrej robocie*, wyd. czwarte, ZNiO Wrocław. Warszawa. Kraków 1969. [↑](#footnote-ref-1144)
1144. Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, PWN, Warszawa 1984, s. 528. [↑](#footnote-ref-1145)
1145. Arystoteles, *Metafizyka,* 1051 b 7 – 9. [↑](#footnote-ref-1146)
1146. S. Frank, *Istota i wiodące motywy filozofii rosyjskiej*, przekł. E. Matuszczyk, (w:) *Niemarksistowska filozofia rosyjska. Antologia tekstów filozoficznych XIX wieku i pierwszej połowy XX w*. Część I, L. Kiejzik (red., wybór i przedmowa), Wyd. Ibidem, Kurowice k/Łodzi, Łódź 2001, s. 35 - 36. W filozofii tej poszukuje się zasad prawdziwego bycia ludzkiego jako bycia. [↑](#footnote-ref-1147)
1147. Por. O. Płatonow, *Mudrost*, (w:) *Enciklopediczeskij słowar ruskoj cywilizacji*, Sostawitiel O. A. Płatonow, Prawosławne Wydawnictwo Ruskoj Cywilizacji, Moskwa 2000, s. 550. [↑](#footnote-ref-1148)
1148. Zob. A. J. Karpiński, *Wstęp do nauk o mądrości. Część pierwsza,* Wydawnictwo GSW, Gdańsk 2015, s. 266 – 267. [↑](#footnote-ref-1149)
1149. M. A. Krąpiec, *Prawo*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 8, Lublin 2007. [↑](#footnote-ref-1150)
1150. *Kopernik, astronomia, astronautyka. Przewodnik encyklopedyczny,* W. Zonn (red.), Warszawa, PWN, 1973, s.190 n. [↑](#footnote-ref-1151)
1151. Zob. K. Wroczyński, *Praworządność,* (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 8, Lublin 2007. W 2014 r. jedna dziesiąta obywateli, tj. 10% Wielkiej Brytanii kontrolowała ponad 54% krajowego bogactwa, podczas gdy w 2007 roku było to 52%, a w 2000 51,5%. Zob. <https://www.polishexpress.co.uk/tylko-10-brytyjczykow-kontroluje-polowe-bogactwa-kraju>; data dostępu: 6 czerwca 2017 r. [↑](#footnote-ref-1152)
1152. Stanisław Staszic (1755 – 1826), *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*, wyd. 2, ZNiO, Wrocław 1952, s. 162. [↑](#footnote-ref-1153)
1153. Zob. T. Zadykowicz, *Prawość*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 16, Lublin 2012. [↑](#footnote-ref-1154)
1154. Klemens Junosz Szaniawski (1849 – 1898), *Z mazurskiej ziemi. Szkice i obrazki*, Warszawa 1884, s. 124. [↑](#footnote-ref-1155)
1155. Zob. T. Proctor, *Twórcze rozwiązywanie problemów. Podręcznik dla menedżerów*, Gdańsk 2003. [↑](#footnote-ref-1156)
1156. Zob. *Korupcja w życiu społecznym*, J. Kurczewski, B. Łaciak (red.), Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2000. [↑](#footnote-ref-1157)
1157. F. Znaniecki,*Czy socjologowie powinni być także filozofami wartości*? (w:) Tenże, *Pisma filozoficzne*, t. I, „*Myśl i rzeczywistość” i inne pisma filozoficzne*, PWN, Warszawa 1987, s. 460 – 470. [↑](#footnote-ref-1158)
1158. Zob. T. Jankowski, *Projekcja*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 16, Lublin 2012. [↑](#footnote-ref-1159)
1159. Zob. J. Filipkowski, *Propaganda. Aspekt moralny*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 16, Lublin 2012; Zob. L. Dyczewski, *Propaganda. Aspekt społeczny*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 16, Lublin 2012. [↑](#footnote-ref-1160)
1160. **Śaktyzm** - indyjski kult Bogini, żeńskiego aspektu Boga - Absolutu. Bogini ogólnie zwana Śakti lub Dewi jest podstawą ludowej jak i intelektualistycznej religijności indyjskiej. [↑](#footnote-ref-1161)
1161. Z. Poniatowski, *Prostytucja sakralna* (w:) *Mały słownik religioznawczy*, WP, Warszawa 1969. **Hierogamia** (gr. *ιερός γάμος*, [hierós gámos] =„święte gody") – mityczne zaślubiny bogów, zwłaszcza bóstw Nieba (uranicznych) i Ziemi (chtonicznych), np. Zeusa i Hery, Ozyrysa i Izydy. [↑](#footnote-ref-1162)
1162. Zob. A. J. Karpiński, *Wstęp do socjologii krytycznej,* Wydawnictwo Gdańskiej Wyższej Szkoły Administracji, Gdańsk 2006, s. 300. [↑](#footnote-ref-1163)
1163. Ks. prof. Cz. S. Bartnik tak opisuje polską rzeczywistość społeczną: „...rozlały się męty, które wewnątrz były zgniłe, a które dawniej trzymał w ryzach mróz terroru i strachu. Rozlała się demoralizacja, przestępczość i głupota. Wpadliśmy w pułapkę tworzenia **instytucji demokratycznych przedwczesnych,** np. znam samorządy, które pieniądze społeczne, grube miliardy, grabią dla siebie i dla swych rodzin lub kumpli alkoholików i nie działają żadne instytucje kontrolne. Zdemoralizowane są niemal wszystkie urzędy i służby społeczne. Nowi <<panowie i właściciele Polski>> nie dopuszczają do uchwalenia prawodawstwa ratowniczego, bo nie będą mogli grabić i czynić sobie z Polski kolonii. Jeszcze za komunizmu, aferzystów i przestępców powstrzymywał jakiś strach, dziś oni się już nie boją <<w imię demokracji>>, a boją się ludzie uczciwi i właśnie robotnicy polscy. Pseudobiznesmeni nie chcą uwłaszczać robotników, bo wtedy Polski nie da się kolonizować przez nie-Polaków, albo przez rodzimych drapieżników i przestępców. Dziki kapitalizm i neoliberalizm zmierza do tego, by robotnicy polscy nie przestali być niewolnikami, rzekomo w imię <<logiki drogi do wolnego rynku i dobrobytu>>.

      W tych celach jest rozwijana wyraźna ideologia nie tylko antysolidarnościowa, ale i antyrobotnicza. Jest to ta sama ideologia, która atakuje także Kościół, polskość, niezależność od Rosji i wieś. Jednym z głównych chwytów jest napuszczanie na siebie w mas mediach: <<Solidarności>>, Kościoła, wsi, prezydenta, miasta, policji, wojska. Kto winien? Nie stalinizm, nie PRL, nie przestępcy, nie głupcy polityczni, lecz ... Kościół (na przykład – A. J. K.). Są bezczelne próby zwaśnienia nauczycielstwa z Kościołem, a także świata lekarskiego i wojska. Jednocześnie chce się <<Solidarność>> usunąć za wszelką cenę ze sceny politycznej, spychając ją do drobnych spraw związkowych, przy czym czeka się na dogodny moment, żeby jej w ogóle zakazać. Świat społeczno-robotniczy nie ma dostatecznej wiedzy o mechanizmach politycznych. Ale i przeciwnicy świata robotniczego nie wiedzą jednego: a mianowicie, że robotnik polski i tę najcięższą próbę ognia wygra”. Cz. S. Bartnik, *Teologia społeczno-polityczna*, (w:) *Dzieła zebrane*, t. II, Lublin 1998. [↑](#footnote-ref-1164)
1164. E. Kant pisze: **krytyka „… każe** brać przedmiot w dwojakim znaczeniu, mianowicie jako **przejaw** i jako **rzecz samą w sobie** …”. „Die Kritik… das Objekt in zweierlei Bedeutung nehmen lehrt, nämlich als Erscheinung, oder als Ding an sich selbst”. Zob. rys. nr 1; E. Kant, *Krytyka czystego rozumu,* z oryginału niemieckiego przełożył oraz opatrzył wstępem i przypisami R. Ingarden, t. 1, PWN, Warszawa 1957, s. 40, B XXVII. [↑](#footnote-ref-1165)
1165. Zob. J. Bartosiak, *14 niewypowiedzianych punktów Pense’a*, (w:) J. Bartosiak, *Koniec końca historii*, Wydawnictwo Nowej Konfederacji, Warszawa 2020, s. 157 – 162. [↑](#footnote-ref-1166)
1166. Por. N. Garver, *What Violence Is,* w: *Philosophical Issues: A Contemporary Introduction*, red. J. Rachels, A. Tillman, Harper Collins, New York 1972, s. 228. [↑](#footnote-ref-1167)
1167. Por. T. Honderich, *Violence for Equality: Inquiries in Political Philosophy*, Penguin Books, Harmondsworth 1980, s. 8. [↑](#footnote-ref-1168)
1168. Zob. J. Stniszkis, *Władza globalizacji*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2003; Tenże, *Ontologia socjalizmu*, Wydawnictwo in Plus, Warszawa 1989; Tenże, *O władzy i bezsilności*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2006.

      W II połowie XX wieku USA stosowały **politykę przemocy**, która w stosunku do Polski przejawiała się w postaci: **1**. stosowania sankcji gospodarczych wobec krajów budujących socjalizm, państw surowcowych i wciąganie ich w pułapki kredytowe**; 2**. wywoływania kryzysów ekonomicznych poprzez sankcje; np., Polska pułapka kredytowa; **3**. planowej akulturacji powodującej wystąpienia ludności wobec rządów krajów atakowanych; **4**. rozwijania ideologii antyterrorystycznej poprzez, m.in., organizowanie i sponsorowanie ruchu terrorystycznego; **5.** kreowania przewrotów polityczno – społecznych, ekonomicznych, militarnych i pokojowych przez przygotowywane u siebie kadry z wykorzystywaniem piątej kolumny, idei wallenrodyzmu i implantowanie tzw. idei demokracji**; 6**. wciągania podporządkowanych krajów w systemy zorganizowania się wysoko rozwiniętych państw kapitalistycznych, NATO, UE; **7.** poddawania podbitych krajów neokolonialnym formom wyzysku ekonomicznego przybierających postać feudalnych metod eksploatacji (słowa pana są święte dla jego wasali); **8**. tworzenia monopolarnego systemu cywilizacyjnego (odróżniam kulturę od cywilizacji); **9**. narzucania takich elementów kultury, które upodabniają podporządkowane kraje do rzekomo wzorcowej organizacji. Zdając sobie sprawę z treści i możliwych skutków tej geopolityki kraje socjalizmu realnego w różny sposób przeciwstawiały się jej do końca lat osiemdziesiątych. Dopiero przyjęcie przez M. Gorbaczowa zapewnień R. Reagana, że otwarcie się na Zachód nie zostanie wykorzystane do rozszerzania się NATO i budowania stosunków neokolonialnych stało się podstawą zwycięstwa USA w tzw. zimnej wojnie i otwarcia się Europy Wschodniej i Centralnej na wpływy Zachodu. Była to polityczna kapitulacja ZSRR i wymuszania jej wobec satelickich państw wraz z ich militarną siłą oraz rozpad Układu Warszawskiego.

      Ta polityczna kapitulacja ZSRR stworzyła dla Polski i nie tylko nowe warunki geopolityczne. Na mapie świata miejsce państwa – przywódcy socjalistycznego zajęły USA wraz z podporządkowanymi sobie kapitalistycznymi państwami Zachodniej Europy. Zmiana lidera otworzyła zarazem bramy piekła! Wszak w socjalizmie, choć „wybrakowanym”, więcej urzeczywistnianym formalno-teoretycznie niż praktycznie, to jednakże **człowiek, jednostka ludzka, dziecko, rodzina, praca, mieszkanie, szkoła były wartościami najwyższymi**. I chociaż był to „**socjalizm wojenny**” („**socjalizmem wojennym**” nazywam wszystkie dotychczasowe próby urzeczywistniania zasad socjalizmu. Miały one charakter „wojenny”, albowiem były wdrażane w warunkach zbrojnej, ideologicznej, kulturowej, ekonomiczno – sankcyjnej napaści burżuazji amerykańskiej, anglosaskiej, Europy Zachodniej na państwa budujące socjalizm. Państwa te broniły się i to z powodzeniem, o czym świadczą fakty historyczne. Decyzje polityczne o poddaniu socjalizmu podjęte przez przywódców były w istocie kapitulacją, wspartą walenrodyzmem). Mimo tak wielostronnego niszczenia socjalizmu, to jednak każda jednostka ludzka otrzymywała w nim wsparcie; była podmiotem swojego życia społecznego i jednostkowego. Tymczasem w piekle kapitalistycznym jedyną wartością jest **bóg Mammona, i jego znak: dolar, euro**. A co z człowiekiem? A nic! Jeśli nie ma pracy, to może umrzeć na ulicy pod mostem, albo w ogródkach działkowych, co jest znakiem także społeczeństw Zachodu (zob. fawele - gdzie dominuje zawołanie: „żyj szybko, umieraj za młodu” - takie hasło życiowe przygotowano dla *homo americanusów*; Ghetto we wschodniej części Los Angeles). A pracę dostanie się wtedy, kiedy poszukujący jej udowodni kapitaliście, że jest tańszy i wydajniejszy od robota.

      W Polsce własność państwową, społeczną zastąpiono własnością prywatną. W praktyce zaczęto prywatyzować wszystko, co się dało. Do 1989 roku środki produkcji były własnością każdego obywatela, który oddał je świadomie lub na drodze przymusu, państwu w użytkowanie. W efekcie od 1945 roku korzystał z nich naród, co widać w postaci: odbudowy Polski ze zniszczeń II wojny światowej, powstania przemysłu, rozwoju rolnictwa, szkolnictwa, nauki i kultury.

      Ale jednocześnie, wraz z utożsamieniem dobra wspólnego z dobrem państwowym, państwu podporządkowano (a nie przyporządkowano) wysiłki, aktywność konkretnych jednostek ludzkich. W praktyce, każdy mógł uczestniczyć tylko o tyle w tworzeniu dobra wspólnego, o ile mu władza pozwalała. Ze stosunku społecznego władza - obywatel usunięto obywatela. Władza pozostała w stosunku sama ze sobą, stając się właścicielem instytucji państwa. **Urząd zamieniono na prywatne przedsięwzięcie gospodarcze**. Proces ten w Polsce zauważalny jest od 1968 roku. Jego rozkwit spotykamy po 1989 roku.

      Ostatecznie, ulegając burżuazyjnieniu, władza ta sprzeniewierzyła się przywłaszczając sobie majątek narodowy, zmieniając jednocześnie swego mecenasa. Miejsce ZSRR zajęły USA. To, co od 1945 roku wypracował naród, pseudoelita przejęła jako swoją własność. Po 1989 roku środki te w sposób neokolonialny podporządkowano elitom zachodnioeuropejskim. Polskie pseudoelity zaczęły pełnić funkcje kompradorskie. Efekt: polska jest neokolonialnie i kryptokolonialnie „przyłączona” do kapitalistycznej gospodarki zachodnioeuropejskiej, głównie niemieckiej i anglosaskiej.

      W ten oto sposób **treści dobra wspólnego zostały zastąpione ideą dobra pseudoelit polską rządzących**. **Mogło to zaistnieć dzięki zastąpieniu kategorii przyporządkowania, którą w życiu społecznym reprezentuje koniunkcja „i”, pojęciem podporządkowania; tę, którą tworzy alternatywa „albo… albo”; „albo my… albo wy”.** Z niej wynika, że tylko jeden człon może być prawdziwy; że prawdą jest tylko pseudoelita, administracja, „reszta jest zerem”.

      **Dobro wspólne** zostało więc zastąpione **dobrem elit**. Mogło to zaistnieć dzięki: **1**. uznaniu nadrzędności czynności, działalności nad ich celem; ruch jest wszystkim, cel jest niczym – tłumaczą lewicowi konformiści - uczniowie E. Bernsteina (1850 – 1932). Tymczasem, już Arystoteles uczył, że **nie dom jest dla cegieł, lecz odwrotnie: cegły dla domu**. Jest więc ruch ku czemuś. W socjalizmie był to ruch waloryzujący człowieka, jednostki ludzkie. W kapitalizmie jest to ruch ku tworzeniu rzeczy – towarów. W ten sposób **człowiek stał się rzeczą; 2**. w kapitalizmie w prezentacji myśli nie uznaje się jedności istoty i jej przejawu. Jedność tę zastępuje przejaw. Przedmiotem rozważań czyni **się ideologicznie dobraną stronę rzeczywistości**; **3.** świata rzeczy ograniczone do przejawu pozornie pozostają względem siebie w stosunku alternatywy i podporządkowującej hierarchii: **wybrany człon podporządkowuje sobie pozostałe stosując odpowiednią siłę, przemoc**; **4.** negowana jest **metoda wznoszenia się od konkretu do abstrakcji i od niej do konkretu**, co umożliwia zastępowanie interesu społecznego interesem jednostkowym, prywatnym; **5**. nieustannie nie uwzględnia się **alienacji** jako nieodłącznego sposobu funkcjonowania każdego elementu bycia bytu społecznego. W konkretnym życiu zauważamy to w postaci potężniejącej biurokracji, która po rozbiciu jedności celu i ruchu, uznaje, że **cel jest niczym, ruch jest wszystkim**. Tenże konformizm zamienia istniejące w Konstytucji RP z 1997 roku **dobro wspólne na dobro samo kreującej się klasy burżuazyjnej**. **Dla niej dobrem wspólnym jest to dobro, które jest jej dobrem.**  [↑](#footnote-ref-1169)
1169. Zob. M. Czachorowski, R. Majeran, *Przyjaźń,* (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 16, Lublin 2012. [↑](#footnote-ref-1170)
1170. Zob. T***.*** Ożóg*, Przyjaźń,* (w:) *Encyklopedia katolicka…* dz. cyt. [↑](#footnote-ref-1171)
1171. Zob. M. Lechniak, *Przypadek*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 16, Lubli 2012. [↑](#footnote-ref-1172)
1172. Zob. M. Hempoliński, *Filozofia współczesna. Wprowadzenie do zagadnień i kierunków*, PWN, Warszawa 1989, s. 268 – 269. [↑](#footnote-ref-1173)
1173. Zob. *Przywództwo polityczne*, T. Bodio (red.), „Studia Politologiczne”, Instytut Nauk Politycznych UW, vol. 5, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2001 oraz zamieszczoną tam bibliografię. [↑](#footnote-ref-1174)
1174. Krytykę tego paradygmatu przeprowadzam w pracy: A. J. Karpiński, *Kryzys kultury współczesnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2003. [↑](#footnote-ref-1175)
1175. Por. K. Olechnicki, P. Załęcki, *Słownik socjologiczny*, Wydawnictwo Graffiti BC, Toruń 1998, s. 169. [↑](#footnote-ref-1176)
1176. „Wyraz **mądrość** (*Klugheit*), pisze E. Kant, pojmujemy dwojako: w pierwszym możemy ją nazwać mądrością życiową (*Weltklugheit)*, w drugim mądrością osobistą (*Privatklugheit*). Pierwsza jest zręcznością człowieka we wpływaniu na drugich, by użyć ich do swoich celów. Druga jest umiejętnością łączenia wszystkich tych celów dla własnej trwałej korzyści. Ona też jest właściwie tą mądrością, do której sprowadza się nawet wartość pierwszej, i kto w pierwszym znaczeniu jest mądry, w drugim zaś nie, o tym należałoby raczej powiedzieć, że jest rozsądny *(gescheit*) i przebiegły, ale ostatecznie niemądry. E. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, przekł. M. Wartenberg, Wydawnictwo ANTYK, Kęty 2002, s. 52 przyp. [↑](#footnote-ref-1177)
1177. W USA nie zdobywa się pieniędzy, tylko najzwyczajniej drukuje się je od czasu, gdy dolar uwolniono od złota, tj. zniesiono jego wymienialność na złoto, czyli od 1971 r. Amerykanów prywatną właśność złota zniósł wcześniej Roosevelt w 1933r. Odtąd prywatne posiadanie złota, poza numizmatami, było zabronione pod karą więzienia i grzywny. Nowy system finansowy świata, ustalony układem w Bretton Woods, utrzymał jednak zewnętrzną wymienialność dolara. Waluty państw sygnatariuszy układu były wymienialne po stałym kursie na dolara, a te Ameryka zobowiązywała się wymieniać na złoto na żądanie sygnatariusza. Tę możliwość w 1971r. wyeliminował Richard Nixon (1913 – 1994) - 37 prezydent USA.

      **System z Bretton Woods** – tworzył międzynarodowe podstawy zarządzania systemami monetarnymi. Był pierwszym w pełni negocjowalnym systemem kierowanym przez rządy państw.W dniach 1 – 22 lipca 1944 w hotelu Mount Washington w Bretton Wods w USA odbyła się *United Nations Monetary and Financial Conference*, owocem której było podpisanie porozumienia z Bretton Woods. Uczestniczyło w niej 730 delegatów z 44 państw. **Gustaw Gottesman (1918 – 1998)** reprezentował polski rząd emigracyjny w Londynie. Dla kontroli postanowień powołano Międzynarodowy Bank Odbudowy i Rozwoju oraz Międzynarodowy Fundusz Walutowy.

      System z Bretton Woods nakładał na każde państwo obowiązek stosowania polityki monetarnej, której jednym z celów było utrzymanie kursów wymiany w jednoprocentowym przedziale wahań. Teoretycznie kursy walut krajów uczestniczących w systemie z Bretton Woods miały być oparte na parytecie złota, lecz stosowana praktyka polityki kursowej prowadziła do **światowej dominacji roli dolara amerykańskiego**. Interwencje walutowe prowadzone przez banki centralne, zmierzające do obrony ustalonego kursu wymiany, realizowane były w celu obrony kursu waluty do dolara. Wraz z upływem lat, gdy podaż dolara na świecie rosła szybciej od podaży złota, ustalony kurs **35** dolarów za uncję złota stał się niemożliwy do obrony przez amerykański bank centralny. Z powodu wzrastających obciążeń **system załamał się w 1971**. Był to jeden z powodów wstrzymania przez USA wymienialności dolara na złoto. Do lat 70. system z Bretton Woods w efektywny sposób zapobiegał konfliktom oraz pomagał w osiąganiu wspólnych celów jego twórcom, w szczególności Stanom Zjednoczonym. Zob. <https://pl.wikipedia.org/wiki/System_z_Bretton_Woods>; dostęp - 8. 06. 2017. [↑](#footnote-ref-1178)
1178. D. T. Kenrick, S. L. Neuberg, R. B. Cialdini, *Psychologia społeczna*, przekład A. Nowak, O. Waśkiewicz, M. Trzebiatowska, M. Orski, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2002, s. 634. [↑](#footnote-ref-1179)
1179. Zob. A. Mickiewicz, *Literatura słowiańska. Wykłady w College de France*, Czytelnik, Kraków 1953, s. 18. Cybernetyka, klonowanie nie tworzy życia. Są to kopie form materii, które nie pozwalają na to, aby człowiek szedł dalej. „Słowem – powiada Bruno Schulz – chcemy stworzyć po raz wtóry człowieka, na obraz i podobieństwo manekina”. B. Schulz, *Sklepy cynamonowe, Traktat o manekinach,* Wyd. Literackie, Kraków 1957, s. 37. [↑](#footnote-ref-1180)
1180. Zob. *Sposoby rozwiązania problemu głodu na świecie*, (w:) <http://www.hungergeneration.com/sposoby-rozwiazania-problemu-glodu-na-swiecie>*/*, dostęp 6 kwietnia 2022 r.; [**www.hungergeneration.com**](http://www.hungergeneration.com)**;** Kraków, POLAND, Kontakt: Tomasz Trzciński, Redaktor prowadzący serwisu:email: [contact@hungergeneration.com](mailto:tomasz.t@hotmail.com). [↑](#footnote-ref-1181)
1181. Pojęcie „ludzki” opisuje człowieka, jednostkę ludzką, która jest **wolna i świadoma**, tj. niezależna w kreacji swojego sensu życia, działania od czegokolwiek poza nią samą; ale w postaci formalno-logicznej. W konkretnej rzeczywistości sens ten przyjmuje postać formalno-symboliczną, tj., że wolność jest ograniczana przez wolność Innego; a świadomość nieskończonością poznania ludzkiego. [↑](#footnote-ref-1182)
1182. Por. S. Brzozowski, *Idee. Wstęp do filozofii dojrzałości dziejowej*, Nakładem Księgarni Polskiej B. Połanieckiego, Lwów 1910, s. 43. Pytanie to S. Brzozowski zadaje za Avenariusem. Kryje ono istotę problemu *Ding an sich* E. Kanta. [↑](#footnote-ref-1183)
1183. Tamże, s. 53. [↑](#footnote-ref-1184)
1184. Por. A. I. Zabellewicz, *Rozprawa o filozofii*, (w:) *Jakiej filozofii Polacy potrzebują*, wyboru dokonał i wstępem poprzedził W. Tatarkiewicz, PWN, Warszawa 1970, s. 68 – 69. [↑](#footnote-ref-1185)
1185. Tamże, s. 77 – 78. Warto tu jeszcze dopowiedzieć, że w owym czynieniu trzeba – jak mówił Napoleon „On s’engage et puis… on voit”, co znaczy: „Z początku trzeba się zaangażować w poważnej bitwie, a później się zobaczy”. [↑](#footnote-ref-1186)
1186. Jest to definicja Vives’a z jego pracy pt.: *Wprowadzenie do prawdziwej mądrości*, pisał: „Mądrość to uważać to, co jest dobre za dobre, a to, co jest prawdziwe za prawdziwe”. Za A. A. Zych, *Człowiek wobec starości. Szkice a gerontologii społecznej*, Warszawa 1995, s. 89 – 90. [↑](#footnote-ref-1187)
1187. Istotę formułowanej tu myśli w jakiejś mierze oddaje wypowiedź **Arystypa z Cyreny** (435 – 356 r. p. n. e.). Otóż na pytanie: „**jaka przewagę nad innymi ludźmi mają filozofowie?”** odpowiedział: „Tę, że gdyby zostały zniesione wszystkie prawa, my żylibyśmy tak samo, jak żyjemy teraz”. Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, PWN, Warszawa 1984, s. 115. W odpowiedzi tej można znaleźć przekonanie o potrzebie dążenia do stanu pełnej subiektywizacji istniejącej obiektywności; subiektywizacji nie przekształcającej zapośredniczenia w podmiot, lecz pozostawiającej zapośredniczeniu należną mu funkcje przedmiotowości. Jest to możliwe wtedy, kiedy obiektywność będzie zespołem jednostkowych przejawów wartości ludzkich. Prawo jest dla Arystypa tylko zapośredniczeniem, a więc nie może być podmiotem stosunków społecznych. [↑](#footnote-ref-1188)
1188. **Siedem grzechów głównych** „... wyróżniło doświadczenie chrześcijańskie za św. Janem Kasjanem i św. Grzegorzem Wielkim. Nazywa się je <<głównymi>>, ponieważ powodują inne grzechy i inne wady. Są nimi: **pycha, chciwość, zazdrość, gniew, nieczystość, łakomstwo, lenistwo lub znużenie duchowe.** Tradycja katechetyczna przypomina również, że istnieją <<**grzechy, które wołają o pomstę do nieba**>>. Wołają więc do nieba: **krew Abla, grzech Sodomitów, narzekanie uciemiężonego ludu w Egipcie, skarga cudzoziemca, wdowy i sieroty, niesprawiedliwość względem najemnika**”. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallotinum, Poznań 1994, s. 434 – 435. [↑](#footnote-ref-1189)
1189. **Filozofia zmierzająca do urzeczywistniania nie może akceptować alternatywy:** albo, albo. Zdaniem B. Trentowskiego system idealistów tworzy Rzeczpospolitę, system materialistów – despotyzm. Jest to możliwe, ponieważ, jeśli świat pozostaje dla filozofii światem czystych idei, niezależnych od indywidualnego i społecznego doświadczenia lub światem czystej rzeczywistości materialnej, niezależnej od refleksji, to „... rozpoczynanie od doświadczenia lub refleksji, jest jedynie **chwytem metodologicznym**, stosowanym w celu osiągnięcia czegoś całkowicie odmiennego”. F. Znaniecki, *Rzeczywistość kulturowa*, (w:) Tenże, *„Humanizm i poznanie” i inne pisma filozoficzne*, przełożył J. Wocial, PWN, Warszawa 1991, s. 504. [↑](#footnote-ref-1190)
1190. **Sumienie -** <łac. *conscientia* = wspólna wiadomość, wiedza, świadomość, poczucie, samowiedza, sumienie> jest jednością: **a.** aktów poznania rzeczywistości, **b.** poprzez konkretyzację, odnajdywania ich miejsca i treści w praktyce społecznej, **c.** stosunku do nich własnej duchowości jednostkowej, **d.** wartości formalno – logicznych i formalno – symbolicznych. W takim rozumieniu sumienie jest etycznością konkretnej jednostki ludzkiej. O. M. A. Krąpiec OP określa je zwrotem „**się-umienia**”. K. Rahner i H. Vorgrimler tłumaczą, że sumienie jest tym „... momentem w **doświadczeniu wolności** przez człowieka, w którym uświadamia on swą odpowiedzialność”. K. Rahner, H. Vorgrimler*, Mały słownik teologiczny*, IW PAX, W-wa 1987, s. 438. [↑](#footnote-ref-1191)
1191. Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, PWN, Warszawa 1984, s. 263. [↑](#footnote-ref-1192)
1192. **Wysiłek wystarczającej aktualizacji tradycji – totalnej macierzy** polega na takim stosowaniu doświadczeń z przeszłości, w którym odnajduje się odpowiedź na pytania: **1.**  jak i kiedy powstał aktualizowany artefakt kulturowy i jaki sens formalno – logiczny, formalno – symboliczny i teoretyczno – przedmiotowy mu nadano w czasie jego wprowadzania do kultury; **2.** czy aktualizowany artefakt może pełnić funkcje w aktualnym działaniu? Właściwe odpowiedzi mogą dezalienować artefakty kulturowe oraz pozwalają na harmonijne więzi podejmowanych działań z uznaną transcendencją. Uzyskanie takiej więzi, z kolei, pozwala na tworzenie świadomości adekwatnego obrazu własnej tożsamości. Zob. A. Karpiński, *Słownik pojęć filozoficzno – socjologicznych*, Wydanie zmienione, Gdańsk 2003, s.259 – 260. [↑](#footnote-ref-1193)
1193. A. Mickiewicz, *Dzieła prozą*, Wyd. T. Pini, wyd. zupełne, z portretem poety, tom IV i V, *Wykłady o literaturach słowiańskich,* Rok I, II, III, IV, Nakładem Komitetu Mickiewiczowskiego, Nowogródek 1933, s. 312. [↑](#footnote-ref-1194)
1194. Tamże. Zwróćmy uwagę na definicję **ducha,** jaką pozostawił nam **Leonardo da Vinci** (1452 – 1519). Pisze: przez pojęcie **ducha** rozumiem siłę, która jako władza duchowa jest niewidzialna, która „... w przypadkowym zderzeniu zewnętrznym wywołana została przez ducha i przeniesiona, i wtopiona w ciała wytrącone ze swego naturalnego spoczynku. Daje im ona życie mocy przedziwnej, zmusza wszystkie rzeczy stworzone do zmiany kształtu i położenia, spieszy wściekle do swej upragnionej śmierci i zmienia się stosownie do przyczyny. Powolność czyni ją wielką, a szybkość ją zmniejsza. Rodzi się z przemocy i umiera skutkiem wolności. A im jest większa, tym się prędzej trawi. Zmiata gwałtownie to, co stawia opór jej zniszczeniu, pragnie swoje przeciwieństwo pokonać i zabijać, i zwyciężając zabija sama siebie. Staje się tym mocniejsza, gdzie większy napotyka opór. Wszystko rade uchodzi przed śmiercią. Sama uciśniona, pokonuje wszystko. Nic nie porusza się bez niej. Ciało, w którym ona się rodzi, nie rośnie w kształcie ani na wadze. Żaden ruch przez nią wykonywany nie jest trwały. W trudach staje się wielka, a niknie w spoczynku. Ciało, w które wnika, pozbawione jest wolności, często stwarza za pomocą ruchu siłę nową”. Leonardo da Vinci, *Pisma wybrane*, wybór, przekład, wstęp L. Staff, Wyd. de Agostini Polska Sp. z o. o., W-wa 2002, s. 64 – 65. Zob. M. Nowaczyk, *Religia w myśli Gentilego*, Wyższa Szkoła Społeczno – Gospodarcza w Tyczynie, Warszawa – Tyczyn 2002. [↑](#footnote-ref-1195)
1195. A. Mickiewicz, *Dzieła prozą* ... dz. cyt., s. 314. [↑](#footnote-ref-1196)
1196. F. Znaniecki, *Upadek cywilizacji zachodniej*, (w:) *Pisma filozoficzne*, t. II, „*Humanizm i poznanie”…*, dz. cyt., s. 1034. [↑](#footnote-ref-1197)
1197. W geometrii, pięciowymiarowy **pięciościan** to nazwa **pięciowymiarowego hiperścianu** z 32 wierzchołkami, 80 krawędziami, 80 kwadratowymi ścianami, 40 komórkami sześciennymi i 10 *tesseract.* Łac. *tesseract* = *tessera* = kostka, znak + *acta* = czyny, uczynki, działania, dzieła dokonania, wyczyny, osiągnięcia, urzędowe rozporządzenia, dekrety, akta, protokoły, sprawozdania, kroniki. Zob. <https://www.google.com/search?q=penteract&client=firefox-b-d&ei=5vkAYcuDHYOfrwTuxrX4Cg&oq=penterakt&gs_lcp=Cgdnd3Mtd2l6EAEYADIECAAQCjIECAAQHjIGCAAQChAeOgcIABB> dostęp: 28.07.2021. [↑](#footnote-ref-1198)
1198. Por. T. Sutkowski, *Mr. Surrealizm zwany też Polakiem i ich możności – geniusz i sobowtór – Salvadora Dali*, UG, Gdańsk 2005, praca magisterska, s. 37. [↑](#footnote-ref-1199)
1199. A. Mickiewicz, *Dzieła prozą*. Wydał Tadeusz Pini, Wydanie Zupełne, t. V. *Wykłady o literaturach słowiańskich*, Rok III i IV, Nakładem Komitetu Mickiewiczowskiego, Nowogródek 1933, s. 6. [↑](#footnote-ref-1200)
1200. F. Znaniecki, *Rzeczywistość kulturowa* ... dz. cyt., s. 519. [↑](#footnote-ref-1201)
1201. A. Mickiewicz, *Dzieła prozą* ... dz. cyt., s. 6. [↑](#footnote-ref-1202)
1202. Zob. nieświadomość. [↑](#footnote-ref-1203)
1203. R. Bartczak, *Maslow Abraham Harold*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii,* t. 6., Lublin 2005. [↑](#footnote-ref-1204)
1204. Z. Kossak – Szczucka, *Krzyżowcy*, t. 1-2, Pax, Warszawa 1956, s.87. [↑](#footnote-ref-1205)
1205. G. Morcinek, *Wyrąbany chodnik*, t. 1, Ognisko, Katowice 1948, s. 50. [↑](#footnote-ref-1206)
1206. I. Chrzanowski, *Historia literatury niepodległej Polski*, Gebethner i Ska, Warszawa 1914, s. 277. Zob. T. Paszkowska, *Pycha,* (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 16, Lublin 2012 oraz wskazane tam biblijne opisy pychy i bibliografię problemu; J. Baudrillard, *Społeczeństwo konsumpcyjne – jego mity i struktury*, Warszawa 2006. [↑](#footnote-ref-1207)
1207. J. Bartoszewicz, *Podręczny słownik polityczny. Do użytku posłów, urzędników państwowych, członków ciał samorządowych i wyborców,* Nakładem Księgarni Perzyński, Niklewicz i S-ka, Warszawa 1922, s. 653 – 654. [↑](#footnote-ref-1208)
1208. **Szaber** = przywłaszczanie rzeczy porzuconych, opuszczonych, pozbawionych należytej opieki. *Słownik języka polskiego*, W. Doroszewski (red. naczelny), PAN, PWN, Warszawa 1966. [↑](#footnote-ref-1209)
1209. W. Stróżewski, *Istnienie i sens*, Kraków 1994, s. 425. [↑](#footnote-ref-1210)
1210. Zob. A. Motycka, *Ideał racjonalności. Szkice o filozoficznych rozdrożach nauki*, Wydawnictwo PAN, Warszawa 1986. [↑](#footnote-ref-1211)
1211. **Surrealizm (zwany także nadrealizmem**) – kierunek w sztuce powstały w 1924 roku we Francji, początkowo występujący w literaturze, później w sztukach plastycznych, filmie i teatrze. Termin ten stworzył w 1917 roku Guillaume Apollinaire (1880 – 1918), właściwie Wilhelm Apolinary Kostrowicki - francuski poeta polskiego pochodzenia. Jeden z głównych przedstawicieli francuskiej awangardy poetyckiej. Napisał, m. in., infoarchitekt – wiersz w formie Wieży Eifla. Pisał wiersze o miłości. [↑](#footnote-ref-1212)
1212. Zob. A. Motycka … dz. cyt., s. 14. [↑](#footnote-ref-1213)
1213. „Dzięki bowiem **dziwieniu się** ludzie obecni, jak i pierwsi myśliciele, zaczęli filozofować ...”. Arystoteles, *Metafizyka*, (w:) Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 2, przekłady i komentarze K. Leśniak, A. Paciorek, L. Regner, P. Siwek, PWN, Warszawa 1990, s. 620, 982 b. [↑](#footnote-ref-1214)
1214. J. Lutyński pisze, że „ludzie nie mogą aktywnie uczestniczyć w życiu, w tym, co się wokół dzieje, gdy nie mają jakiejś wiedzy o otaczającym świecie. Wiedza ta jest warunkiem skutecznego działania, a więc - w ostatecznym rezultacie – i przeżycia”. J. Lutyński, *Socjologiczne badania nad współczesnością (Pojęcie, etapy rozwoju i społeczne funkcje),* (w:) J. Lutyński, *Metody badań społecznych. Wybrane zagadnienia,* Łódź 1994, s. 11. [↑](#footnote-ref-1215)
1215. Hrabia de Buffon w swych *Epokach natury (Epoques de la nature,* 1749 - 1778), przekł. S. Staszic (1786) zauważył, że „życie ludzkie jest tylko punktem w historii trwania”. Cyt. za E. Morin, A. B. Kern, *Ziemia – ojczyzna,* przełożyła T. Jakielowa, PIW, Warszawa 1998, s. 57. [↑](#footnote-ref-1216)
1216. Nazwę rzecz można utożsamić z pojęciem „faktu” <łac. *factum* = rzecz zrobiona przez człowieka, czyn, dzieło>. [↑](#footnote-ref-1217)
1217. Zob. G. E. Moore, *Z głównych zagadnień filozofii,* PWN, Warszawa 1967. [↑](#footnote-ref-1218)
1218. Spotykamy się tu z **synestezją** - <gr. *synaisthēsis* = równoczesne postrzegane dwóch i więcej elementów>. Stan lub zdolność jednostki ludzkiej do postrzegania świata za pomocą dwóch i więcej zmysłów. [↑](#footnote-ref-1219)
1219. Zob. E. Kant, *Krytyka czystego rozumu,* z oryginału niemieckiego przełożył oraz opatrzył wstępem i przypisami R. Ingarden, t. 1, PWN, Warszawa 1957, s. 40, B XXVII. [↑](#footnote-ref-1220)
1220. Wł. Tatarkiewicz, *Droga do filozofii*, (w:) Wł. Tatarkiewicz, *Pisma zebrane. Droga do filozofii i inne rozprawy filozoficzne,* t. I, PWN, Warszawa 1971, s. 14. [↑](#footnote-ref-1221)
1221. Zob. T. Maruszewski, *Psychologia poznania*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2002. [↑](#footnote-ref-1222)
1222. E. B. De Condillac, *Traktat o wrażeniach*, z oryginału francuskiego przełożyła W. Wojciechowska, PWN, Warszawa 1958. Na s. 6 – 7 pisze: „… wymyśliliśmy **posąg** uorganizowany wewnętrznie tak jak my i ożywiony duchem pozbawionym jakichkolwiek idei. Przyjęliśmy ponadto, że jego powłoka, cała z marmuru, nie pozwala mu korzystać z żadnego ze zmysłów, i zachowaliśmy sobie swobodę, by zależnie od naszej woli rozwierać je na te pobudzenia, na które są podatne. Zdawało nam się, że należy zacząć od powonienia, ponieważ ze wszystkich zmysłów ten zdaje się najmniej wzbogacać nasz umysł. Następnie inne stały się przedmiotem naszych badań i po rozpatrzeniu wszystkich ich, z osobna i razem, ujrzeliśmy, jak posąg stał się żyjącą istotą, zdolną troszczyć się o zachowanie swego życia”. [↑](#footnote-ref-1223)
1223. Zob. „jaskinia” Platona. [↑](#footnote-ref-1224)
1224. Dzisiaj możemy o tym powiedzieć, że **człowiek rodzi się z pewnym przekazem genetycznym**, który nazywamy zadatkami wrodzonymi, a więc zdolnościami, które pozwalają mu stać się **człowiekiem**. [↑](#footnote-ref-1225)
1225. **Asercja** – <łac*. assertio* = twierdzenie>. Twierdzenie bez przeprowadzania dowodów. Także funkcja zdaniowa, w której występuje tylko jeden argument. [↑](#footnote-ref-1226)
1226. Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, PWN, Warszawa 1984, s. 23. [↑](#footnote-ref-1227)
1227. Zob. M. A. Krąpiec, *Realizm poznawczy*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 8, Lublin 2007; A. J. Karpiński, *Krytyczny osąd naturalnego, potocznego myślenia o świecie*, (w:) tenże, *Wstęp do socjologii krytycznej*, Wydawnictwo Gdańskiej Wyższej Szkoły Administracji, Gdańsk 2006, s. 61 - 68. [↑](#footnote-ref-1228)
1228. Zob. J. Staniszkis, *Władza globalizacji*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2003. [↑](#footnote-ref-1229)
1229. Zob. J. E. Stiglitz, *Globalizacja,* przekł. H. Simbierowicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004. [↑](#footnote-ref-1230)
1230. **Formuła kapitału** jest następująca: K = C + V + M. K – kapitał; C – środki produkcji i inne koszty stałe; V – płaca robocza; M – wartość dodaktowa, jaka powstaje w wyniku jednoczenia użytkowej siły roboczej proletariusza ze środkami produkcji. [↑](#footnote-ref-1231)
1231. T. Kotarbiński, *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk,* wyd. II, przejrzane, ZNiO – Wydawnictwo, Wrocław – Warszawa – Kraków 1961, s. 75. Zob. Kolejne zamieszczone tam uwagi. [↑](#footnote-ref-1232)
1232. Jedna z form rozwoju organizacji religijnej. W starożytności były to związki oparte na **kulcie misteryjnym**, spełnianym przez zamknięte grupy rytualne, dostępne dla tych, którzy zostali wtajemniczeni (po inicjacji), której często dokonywali wędrowni kapłani. Misteria potwierdzały więź między człowiekiem i bogiem oraz dawały nadzieję na zbawienie po śmierci.

      Obchodzono je w wyznaczonym czasie. Podczas obrzędów wykonywano przy muzyce tańce, biczowano się do krwi; w kulminacyjnym momencie religijnej ekstazy niektórzy **neofici** dokonywali samokastracji (<gr*. neophytos* = na nowo zasadzony, nowa roślina>. Nowo nawrócony na wiarę chrześcijańską). Miało to być aktem oddania się bogu. Celem misteriów była więc zmiana statusu osoby wtajemniczanej poprzez przejście przez rytuał. W misteriach chodziło o zmianę statusu ontycznego. Powodzenie w życiu doczesnym lub po śmierci otrzymywało się dzięki opiece bóstwa, dzięki obrzędom, w które wtajemniczano.

      W znaczeniu społecznym misteria były formą kultu religii bóstw opiekuńczych. **Misteria eleuzyńskie** były świętem poliadycznym, lecz uczestnictwo w nich zależało od indywidualnego wyboru. **Misteria dionizyjskie** funkcjonowały na marginesie polis. Wchodziły niekiedy w konflikt z kultem państwa. Członkowie związku misteryjnego byli zobowiązani dochować tajemnicy. Nie mogli zdradzać osobom postronnym szczegółów związanych z kultem, doktryną i organizacją.

      Do najstarszych w Grecji należały **misteria eleuzyńskie** związane z kultem Demeter, Persefony i Iakchosa, utożsamianego z Dionizosem. Z kultem Dionizosa łączyły się też misteria **orfickie i tzw. orgie**, rozpowszechnione w okresie hellenistycznym. Wielu zwolenników miały **misteria kabirów**, orgiastyczne **misteria Kybele-Agdistis i Attisa**, oraz zbliżone do nich treścią **misteria syryjskiej** **Atargatis** (fenicka Asztarte, gr. Afrodyta) i Adonisa. Największy zasięg miały **misteria Izydy i Ozyrysa**. W czasach cesarstwa rzymskiego upowszechniły się **misteria tracko - frygijskie Sabazjosa i misteria irańskiego Mitry.** [↑](#footnote-ref-1233)
1233. G. W. F. Hegel, *Encyklopedia nauk filozoficznych*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył F. Nowicki, PWN, Warszawa 1990, s. 65. [↑](#footnote-ref-1234)
1234. M. Nowaczyk, *Religioznawstwo*, (w:) *Leksykon Religioznawczy*, M. Nowaczyk, Z. Stachowski (red.), „Przegląd Religioznawczy”, 3-4/189-190, 1998; Zob. M. Nowaczyk, *Religioznawstwo polskie*, tamże. [↑](#footnote-ref-1235)
1235. Zob. hasło: obywatelskość. [↑](#footnote-ref-1236)
1236. **Zob. J. Bartoszewicz, Podręczny słownik polityczny do użytku posłów, urzędników państwowych, członków ciał samorządowych i wyborców, Nakładem Księgarni Perzyński, Niklewicz i S-ka, Warszawa 1922.** [↑](#footnote-ref-1237)
1237. Zob. J. Burnham (1905 – 1987), *Rewolucja menadżerska* (1941). W latach 40. XX wieku Burnham opisał proces oddzielania się własności od zarządzania i związane z tym rozrastanie się społeczno - zawodowej kategorii menedżerów. Jego zdaniem we wszystkich społeczeństwach przemysłowych występuje ten sam kierunek rozwoju, polegający na **rozwoju społeczeństwa kierowników**, w którym menedżerowie stanowić będą nową klasę rządzącą. Burnham pracował w zespole redakcyjnym „National Reviev”, amerykańskiego konserwatywnego dwutygodnika opiniotwórczego. W młodości był komunistą, zaś później jednym z inicjatorów **Kongresu Wolności Kultury**. Koncepcje Burnhama wykorzystali konserwayści Samuela Francisa oraz Paula Gottfrieda w ich teorii państw menedżerskich.

      . [↑](#footnote-ref-1238)
1238. Zob. A. K. Koźmiński, *Rewolucja menedżerska*, esej wygłoszony na uroczystości rozdania dyplomów VII Nitki MBA Międzynarodowego Centrum Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego. [↑](#footnote-ref-1239)
1239. Zob. A. J. Karpiński, *Rodzina instytucją społeczną*, (w:) Tenże, *Wstęp do socjologii krytycznej*, Wydawnictwo Gdańskiej Wyższej Szkoły Administracji, Gdańsk 2006, s. 314 – 319. [↑](#footnote-ref-1240)
1240. H. Sienkiewicz, *Nowele z natury i życia. Dzieła,* t. 5 , PIW, Warszawa 1949 – 1951. [↑](#footnote-ref-1241)
1241. F. Karpiński, *O Rzeczpospolitej. List do Jmci Pana Szczęsnego Potockiego wojewodzica ruskiego o szcześciu człowieka w towarzystwie czyli o Rzeczpospolitej. Zabawki wierszem i prozą*, t. 7, s. LX, Drukarnia JK. Mości i Rzeczpospolitej, W-wa 1787. [↑](#footnote-ref-1242)
1242. K. Węgierski, *Ody i listy. Pisma wierszem i prozą*, s. 17. [↑](#footnote-ref-1243)
1243. Zob. W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii. Tom pierwszy. Filozofia starożytna i średniowieczna*, PWN, W-wa 1981, s. 43 – 46. [↑](#footnote-ref-1244)
1244. To utożsamienie odnajdujemy w *Powszechnej encyklopedii filozofii*, t. 9, Lublin 2008. [↑](#footnote-ref-1245)
1245. Zob. A. Bronk, *Rozumienie*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. XVII, Lublin 2012. [↑](#footnote-ref-1246)
1246. Zob. *Klasyfikacja rozumowań*, (w:) *Mała encyklopedia logiki*, 1970. [↑](#footnote-ref-1247)
1247. Arystoteles, *Fizyka,* przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył K. Leśniak, (w:) Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 2, PWN, Warszawa 1990, s. 47; 193 b. [↑](#footnote-ref-1248)
1248. Zob. I. Wallerstein, *Analiza systemów – światów. Wprowadzenie*, Warszawa 2007. [↑](#footnote-ref-1249)
1249. Zob. A. J. Karpiński, *Wstęp do socjologii krytycznej*, Gdańsk 2007, s. 65 – 68. [↑](#footnote-ref-1250)
1250. Zob. J. Filipkowski, *Równość*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 17, Lublin 2012; B. W. Mach, *Równość i nierówność społeczna*,(w:) *Encyklopedia socjologii*, t. 3, Oficyna Naukowa, Warszawa 2000. [↑](#footnote-ref-1251)
1251. Wobec pojawiajacych się błędnych twierdzeń [np. prof. A. Walickiego, *W Polsce nie było komunizmu – rozmowa z prof. Andrzejem Walickim*, <https://www.tygodnikprzegląd.pl/polsce-nie-bylo-komunizmu/>,] że K. Marks (1818 – 1883) nie przyzwalał na istnienie rynku w gospodarce socjalistcznej trzeba przedstawić to stanowisko *expresisi verbis*. W *Krytyce Programu Gotajskiego* K. Marks pisał: „Mamy tu do czynienia ze **społeczeństwem komunistycznym**, ale nie takim, które rozwinęło się na własnej podstawie, lecz przeciwnie, takim, które dopiero **wyłania się ze społeczeństwa kapitalistycznego**; które zatem pod każdym względem – ekonomicznym, moralnym, umysłowym – nosi jeszcze na sobie **znamiona starego społeczeństwa**, z którego łona wyszło. Odpowiednio do tego poszczególny wytwórca otrzymuje – po dokonaniu potrąceń – **dokładnie tyle, ile dał społeczeństwu**. To, co dał społeczeństwu, stanowi jego indywidualny wkład pracy. Na przykład społeczny dzień roboczy składa się z sumy indywidualnych godzin pracy; indywidualny czas pracy poszczególnego wytwórcy – to wniesiona przezeń część społecznego dnia roboczego, jego udział w nim. Otrzymuje on **od społeczeństwa pokwitowanie**, że dostarczył tyle a tyle pracy (po odliczeniu części jego pracy na fundusze społeczne), i na zasadzie tego pokwitowania otrzymuje ze społecznych zasobów **taką ilość środków spożycia, jaka wymaga takiej samej ilości pracy**. Tę samą ilość pracy, którą dostarczył społeczeństwu w jednej postaci, otrzymuje z powrotem w innej. (Marks mówi o wymianie sprawiedliwej, a prof. Walicki o wymianie jako wymianie. Oczywiście Marks odrzucał wymianę, ale tę niesprawiedliwą. **Wymiany sprawiedliwa i niesprawiedliwa nie są tym samym – A. J. K).**

      Panuje tu, jak widać, ta sama zasada, która reguluje **wymianę towarów**, o ile jest ona wymianą **równych wartości**. Treść i forma uległy zmianie, ponieważ w zmienionych warunkach nikt nie może dostarczyć niczego innego prócz swojej pracy i ponieważ, z drugiej strony, nic nie może przejść na własność jednostek prócz przedmiotów indywidualnego spożycia. Co się tyczy jednak podziału tych ostatnich pomiędzy poszczególnych wytwórców, to panuje tu ta sama zasada, co przy wymianie ekwiwalentów towarowych: **wymienia się określoną ilość pracy w jednej postaci na takąż ilość pracy w postaci inn**ej”. K. Marks, *Krytyka Programu Gotajskiego*, (w:) K. Marks, F. Engels, *Dziela,* t. 19, KiW, Warszawa 1872, s. 22 – 23. Faktem jest, że K. Marks mówi o „**równych wartościach**”. A zatem, jeśli prof. Walicki mówiąc, że K. Marks usuwał rynek z socjalizmu, to może być, że mówi o rynku „nierównych wartości” (zysk – strata), o rynku panującego oszustwa. [↑](#footnote-ref-1252)
1252. Ale człowiek ma dwie ręce. Ta druga jest widzialna, czująca i karząca! [↑](#footnote-ref-1253)
1253. Zob. St. Fel, *Rynek*, (w:) *Encyklopedia katolicka,* t. 17, Lublin 2012. [↑](#footnote-ref-1254)
1254. **Sylogizm** - <ze stgr. *συλλογισμός* [sylogismos] = konkluzja, wniosek> – wnioskowanie o dwóch przesłankach, przy czym obie przesłanki zawierają wspólny element, a każdy element wniosku zawarty jest w dokładnie jednej przesłance. Na przykład:

      Każdy metal jest pierwiastkiem; MaP

      Każdy sód jest metalem SaM

      A zatem: Każdy sód jest pierwiastkiem SaP [↑](#footnote-ref-1255)
1255. Sic et non = Tak i Nie, 1121-1123 - obejmuje 158 punktów doktryny chrześcijańskiej i konfrontacji opinii ojców Kościoła. [↑](#footnote-ref-1256)
1256. Zob. T. Pawlikowski, *Scholastyczna metoda*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, T. 8, Lublin 2007 oraz wskazaną tam bibliografię problemu. [↑](#footnote-ref-1257)
1257. Jan z Salisbury, Metalogicon, III 4, w: PL 199, 900. [↑](#footnote-ref-1258)
1258. Zob. T. Pawlikowski, *Scholastyka*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 8, Lublin 2001 oraz zamieszczoną tam bibliografię. [↑](#footnote-ref-1259)
1259. Zob. A. J. Karpiński, *Scjentyzm dominującą formą ducha współczesnego*, (w:) Tenże, *Wstęp do socjologii krytycznej*, Wydawnictwo Gdańskiej Szkoły Administracji, Gdańsk, 2006, s. 81 – 94. [↑](#footnote-ref-1260)
1260. Wilhelm III Orański – książę Oranii-Nassau, namiestnik Republiki Zjednoczonych Prowincji, król Anglii i Szkocji, pogrobowy syn Wilhelma II Orańskiego i Marii Stuart, córki króla Anglii i Szkocji Karola I. [↑](#footnote-ref-1261)
1261. Fryderyk II Wielki, niem. Friedrich II von Hohenzollern – król Prus w latach 1740 – 1786. Pod jego rządami Prusy stały się jednym z najpotężniejszych państw europejskich. [↑](#footnote-ref-1262)
1262. Albrecht Hohenzollern, niem. Albrecht von Brandenburg-Ansbach – ostatni wielki mistrz zakonu krzyżackiego przed sekularyzacją państwa zakonnego, w latach 1511–1525. [↑](#footnote-ref-1263)
1263. Zygmunt I Stary (1467 – 1548) – od roku 1506 wielki książę litewski, od 1507 roku król Polski. Był przedostatnim z dynastii Jagiellonów. Na tronie polskim, zasiadł po śmierci swego brata Aleksandra Jagiellończyka. [↑](#footnote-ref-1264)
1264. O. P. Teilhard de Chardin, *O szczęściu, cierpieniu*, *miłości*, Warszawa 1981, s. 11 – 12. Zob. J. Kuczyński, *Sens życia*, KiW, Warszawa 1981; Wł. Tatarkiewicz, *O szczęściu*, wydanie szóste, przejrzane i poprawione, PWN, Warszawa 1962; E. Kowalska, P. Prüfer, M. Kowalski, *Szczęście w wymiarze pedagogiczno-socjologicznym*, Impuls, Kraków 2014; A. Banach, *O szczęściu*, Wyd. Literackie, Kraków 1988. [↑](#footnote-ref-1265)
1265. J. Bocheński, *Podręcznik mądrości tego świata*, (w:) Tenże, *Dzieła zebrane.* Tom 5 *– Etyka*, Wyd. PHILED, Kraków 1995, s. 220 – 269. [↑](#footnote-ref-1266)
1266. *Katechizm Kościoła katolickiego*, Pallottinum, Poznań 1994, s. 434 – 435. Zob. J. P. Mroczkowska, *Siedem grzechów głównych dzisiaj*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2004. [↑](#footnote-ref-1267)
1267. <Https://www.gogle.com/search?dient=firefox-b-d&q=płaca+minimalna+w+polsce+2019>, data dostępu 17 lipiec 2019. [↑](#footnote-ref-1268)
1268. Zob. <https://pl.wikipedia.org/wiki/Wenedowie>. data dostępu - 17 lipca 2019. [↑](#footnote-ref-1269)
1269. Zob. K. Kuźmak, *Cyryl i Metody*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 3, Lublin 1985. [↑](#footnote-ref-1270)
1270. Zob. Cz. Głąmbik, Velehrad – zapomniane centrum słowiańskich spotksń ekumenicznych, „Sofia”, nr 1, 2001, <http://www.sofia.sfks.org.pl/07_Sofia_nr1_Glombik.pdf>. [↑](#footnote-ref-1271)
1271. Zob. J. Strzelczyk, *Słowianie*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 18, Lublin 2013; H. Łowmiański, *Początki Polski* I - VI, Warszawa 1963 - 85; W. Szymański, *Słowiańszczyzna Wschodnia*, Wrocław 1973; Z. Kurnatowska, *Słowiańszczyzna Po­łudniowa,* Wrocław 1977; L. Leciejewicz, *Słowianie Zachodni,* Wrocław 1989, Wodzisław Śląski 2010; J. Kłoczowski, *Młodsza Europa,* Warszawa 1998, 2003; G. Labuda, *Słowiańszczyzna starożytna i wczesnośredniowiecz­na. Antologia tekstów źródłowych.* Poznań 2000; *Archeologia o początkach Słowian,* Kraków 2005; *Wczesna Słowiańszczy­zna. Przewodnik po dziejach i literaturze przedmiotu* I - II, Warszawa 2008; B. Tejkowski, W obronie Polski. W obronie słowiańszczyzny, Warszawa 2011. [↑](#footnote-ref-1272)
1272. **Okcydentalizm** - <łac. *ocidentalis* = zachodni>. Stanowisko filozofów polityków, kulturologów rosyjskich wyrażane w latach trzydziestych i pięćdziesiątych XIX wieku, postulująca ostateczną likwidację „resztek”, „przeżytków” feudalizmu w Rosji poprzez automatyczne przenoszenie doświadczeń zachodnioeuropejskich do Rosji. Zachód miałby być wzorem dla organizacji życia ekonomicznego, politycznego i społecznego w Rosji. [↑](#footnote-ref-1273)
1273. Zob. G. Cimek, *Rosja. Państw imerialne?* Akademia Marynarki Wojennej m. Bohaterów Westerplatte, Gdynia 2011; J. Koziej *–* Chołdzyńska*, Słowianofilstwo,*(w:) *Encyklopedia katolicka,* t. 18, Lublin 2013; T. Lehr-Spławiński, *Zarys dziejów słowianoznawstwa polskiego,* Kraków 1948; A. Walicki, *Słowianofile i okcydentaliści. Z dziejów problematyki narodu i prob­lematyki historyzmu w myśli rosyjskiej pierwszej połowy XIX wieku,* „AHFMS”, 4(1959), s. 151 - 215; Tenże, *Słowianofile a „zbędni ludzie" na tle prądów ideowych lat trzydziestych - sześćdziesiątych,* „SIOR” nr 10 (1961) 527 - 557; Tenże, *Prelekcje paryskie Mickiewicza a słowianofilstwo rosyjskie,* „Phum” 8(1964) z. 1, 1 - 36; Tenże, *W kręgu konserwa­tywnej utopii*, Warszawa 1964, 2002; J. Klinger, *Dwie postacie prekursorów prawo­sławnej odnowy,*„Znak” 20(1968) 866 - 896; J. Tazbir, *Polskie przedmurze chrześ­cijańskiej Europy. Mity a rzeczywistość historyczna*, Warszawa 1987; A. Kulecka, *Między słowianofilstwem a słowianoznawstwem. Idee słowiańskie w życiu intelektualnym War­szawy lat 1832-1856,* Warszawa 1997; *Wokół słowianofilstwa,* Warszawa 1998; J. Kulecka, *Historiozofia nadziei. Romantyczne słowianofilstwo*, Łódź 2000; *Idee wspólnotowe słowiańszczyzny, Poznań* 2004 (bibliogr.); O. Płatonow, Słowianofili, (w:) Encyklopediczeskij słowar ruskoj cywilizacji, Moskwa 2000. [↑](#footnote-ref-1274)
1274. **Interdykt** – <łac. *interdictum* = zakaz>. Kara kościelna. Forma cenzury nakładanej przez władze kościelne lub powstający na mocy prawa kanonicznego powodowany przez sam czyn zakaz odprawiania obrzędów religijnych na danym terenie, przez grupę ludzi lub komkretną jednostkę ludzką. Zob. F. Lempa, *Interdykt,* (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 7, Lublin 1997. [↑](#footnote-ref-1275)
1275. Bolesław I Chrobry – władca Polski z dynastii Piastów, pierwszy koronowany król Polski, w latach 1003 - 1004 także książę Czech jako Bolesław IV, książę Polski od 992 roku. Był synem Mieszka I, księcia Polski i Dobrawy, czeskiej księżniczki. [↑](#footnote-ref-1276)
1276. Zob. M. Konieczny*, Słowiański obrządek,* (w:) *Encyklopedia katolicka,* t. 18, Lublin 2013; W. Szczęśniak, Obrządek słowiański*w Polsce pierwotnej rozważony w świetle dziejopisarstwa polskiego*, Warszawa 1904; K. Podkartski, *Konstantyn i Metodyusz,* Kraków 1905; J. Umiński, *Obrządek słowiański* w *Polsce 1 X -XI wieku i zagadnienie drugiej metropolii polskiej w czasach Bolesława Chrobrego*, RH 4(1953) z. 4, 1-44; T. Lehr-Spławiński, *Od piętnastu wieków,* Warszawa 1961; B. J. Batyk, *Problem słowiańskiej liturgii świętych Cyryla i Metodego w świetle ich żywotów,* (w:) *Dzieło chrystianizacji Rusi Kijowskiej,* Lublin 1988; *Z.* Dobrzyński, Obrządek słowiański *w dawnej Polsce* III, Warszawa 1989. [↑](#footnote-ref-1277)
1277. Zob. J. Strzelczyk*, Słowińcy,*(w:) *Encyklopedia katolicka*, t. XVIII, Lublin 2013; *Słowińska wieś Kluki.* Poznań 1958; *Słowińcy ich język i folklor,* Wrocław 1961; B. Stelma­chowska, *Słowińcy i ich kultura,* Poznań 1963; A. Hilferding, *Ostatki Słowian na południowym brzegu Bałtyckiego Morza,* (w:) O. Kolberg, *Pomorze,* Wrocław 1965, 309 – 528; Z. Sobie­rajski, *Proces wymierania języka na przykładzie dialektu Słowińskiego nad Bałtykiem,* SO 34(1977) 109 - 126; *Studia kaszubsko - słowińskie,* Łeba 1992; H. Rybicki, *Kluki. Zarys dziejów,* Słupsk 2003; G. Labuda, *Historia Kaszubów w dziejach Pomorza* I, Gdańsk 2006. [↑](#footnote-ref-1278)
1278. Zob. T. Zadykowicz, *Słuszność*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 18, Lublin 2013. [↑](#footnote-ref-1279)
1279. G. Simmel, *Filozofia pieniądza,* przekł. i posł. A. Przyłębski, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 1997. [↑](#footnote-ref-1280)
1280. S. Kozyr – Kowalski, *Socjologia, społeczeństwo obywatelskie i państwo*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1999, s. 28. [↑](#footnote-ref-1281)
1281. Tamże.Zob. G. Simmel, *Pisma socjologiczne*, Wybór, opracowanie i wprowadzenie Heinz-Jürgen Dahme, Otthein Rammstedt, przekład M. Łukasiewicz, *Wstęp do wydania polskiego* J. Szacki, Oficyna Naukowa, Warszawa 2008; G. Simmel, *Socjologia,* przełożyła M. Łukasiewicz, wstępem opatrzył S. Nowak, PWN, Warszawa 1975. [↑](#footnote-ref-1282)
1282. Zob. A. Schütz, *Der Sinnhafte Aufbau der Sozialen Welt. Eine Einleitung in die Verstehende Soziologie,* Wien, Springer - Verlag 1960, s. 159 – 160. [↑](#footnote-ref-1283)
1283. S. Kozyr – Kowalski, *Socjologia, społeczeństwo obywatelskie i państwo*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1999, s. 28 – 29. [↑](#footnote-ref-1284)
1284. Zob. Ezopa (ok. VI wiek p. n.e.) bajki: *Lew i dziki osioł*; *Lew, osioł i lis*. [↑](#footnote-ref-1285)
1285. W Anglii — najbardziej uprzemysłowionym kraju Europy — słowo „socjalista" pojawiło się po raz pierwszy w r. 1827, w Owenowskim czasopiśmie „The Co-operative Magazine and Monthly Herald". We Francji pierwszy użył słowa „socjalizm" pastor A. Vignet w r. 1831 na łamach tygodnika protestanckiego „Le Semeur", a w obieg weszło ono dzięki artykułowi P. Leroux, 0 indywidualizmie i socjalizmie, „Revue Encyclopédique", 1834. W języku polskim użyte zostało po raz pierwszy w r. 1835, w piśmie sekcji Grudziąż (późniejszej Gromady Grudziąż) do Sekcji Centralnej TDP – Towarzystwo Demokratyczne Polskie (L. i A. Ciołkoszowie, Zaryss dziejów socjalizmu polskiego, t. 1, Londyn 1966, s. 72). W szkole Owena stało się słowem obiegowym około r. 1835. Powszechna używalność słowa „socjalizm" przypada dopiero na lata 1840, po ukazaniu się w r. 1841 programowego artykułu Owena, What is Socializm? oraz dwóch książek: 1. Luis Reybaud, *Etudes sur les réformeteurs ou socialistes modernes*, Brusela 1840 oraz 2. Lorenz Stein,*Der Socialismus und Commmismus des heutiqen Frankreichs*, Lipsk 1842.

      A. Mickiewicz mówi, że „Prawdziwy socjalizm nigdy nie zachęcał do bezładu materialnego, do za­mieszek i wszystkiego, co za tym idzie. **Nie był nigdy wrogiem autorytetu**. Wykazuje tylko, że w starym społeczeństwie (w społeczeństwie kapitalistycznym – A. J. K) nie istnieje już żadna zasada, na której by można oprzeć autorytet prawowity, to znaczy zgodny z obecnymi potrzebami ludzkości. **Socjalizm powitałby chętnie autorytet, ale autorytet nowy**. Dawne podstawy autorytetu już nie istnieją”. „Przy takim upadku dogmatów, tradycji, a nawet przesądów społecznych ludzie, którzy zachowali wiarę w postęp ludzkości i troszczą się o losy narodu, musieli nieodzownie szukać nowych zasad i nowych form zrzeszania się. Władze, zamiast się tym przerażać, powinny by, przeciwnie, popierać poszu­kiwania i próby, od których zależy nasza przyszłość”. „**Socjalizm**, jako całkiem nowy, ma nowe pragnienia i nowe namiętności, których nie mogą pojąć ludzie starego społeczeństwa, podobnie jak pragnień młodzieńca nie pojmie dziecięctwo ani zdziecinniała starość”. „Pragnienie i namiętność nie są nigdy negatywne; pragnienia i namiętności są afirmacjami duszy, jak zagadnienia są afirmacjami umysłu. **Dogmat jest afirmacją duszy w przeszłości**, **pewnik** jest afirmacją umysłu w tejże przeszłości. Zagadnienie i pragnienie to afirmacje umysłu i duszy, dążących **ku przyszłości**. Społeczeństwo w grób się pogrąża w **dogmatach i pewnikach**, odradza się w pragnieniach i zagadnieniach”. „**Socjalizm** jako zasadę mogą przyjąć tylko **ludzie religijni i patriotyczni**. Wykładać te zasady z trybuny Zgromadzenia Narodowego to znaczy dyskre­dytować je. Większość, która nie widzi, że przywrócenie przemocą w Rzymie władzy papieskiej jest największym zamachem, jaki kiedykolwiek wymierzono przeciw Kościołowi, ludzie, którzy pozwalają u bram swoich mordować całe narody, co im bynajmniej nie psuje obliczeń osobistego interesu — taka większość i tacy ludzie jakąż mogą odczuwać troskę o przyszłe szczęście ludz­kości, szczęście jeszcze niewidzialne i nieuchwytne? Wyniki ostatnich posiedzeń Zgromadzenia Narodowego pouczą … socjalistów o tym, o czym my zawsze byliśmy przekonani: że **ludzie, którzy stale zwalczali wszelkie uczucie religijne i wypierali się wszelkiego poczu­cia narodowego francuskiego, są urodzonymi wrogami socjalizmu**. **Trzeba poszukać innego sposobu nawrócenia ich**”. A. Mickiewicz, *SOCJALIZM*, (w:) *700 lat myśli polskiej. Filozofia i myśl społeczna w latach 1831 – 1864*, wybrał, wstępem i przypisami opatrzył A. Walicki, noty bio-bibliograficzne A. Sikora, A. Walicki, opracowanie tekstów J. Garewicz, PWN, Warszawa 1977, s. 577 – 584. Podstawa: A. Mickiewicz, Dzieła, wyd. cyt., tom 12, Trybuna Ludów, s. 121 - 131. Pierwodruk: **Le Socialisme** (artykuł niesygnowany). „La Tribune des Peuples", Paris 1849, ar 31 z 15 IV: nr 33 z 17 IV i nr 36 x 20 IV 1849.

      Zob. A. J. Karpiński, G. Międlikowska, *Utopijność utopii w filozofii i nauce współczesnej*, „Zeszyty Naukowe Gdańskiej Wyższej Szkoły Administracji”, Gdańsk 2008, s. 60 – 102; J. Szacki, *Spotkania z utopią*, Warszawa 2000. [↑](#footnote-ref-1286)
1286. Zob. E. Kasjaniuk, *Sprawiedliwość* (w:)*Encyklopedia katolicka*, t. 18, Lublin 2013. [↑](#footnote-ref-1287)
1287. K. Marks, *Krytyka Programu gotajskiego*, (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 19, K i W, Warszawa 1972, s. 24. [↑](#footnote-ref-1288)
1288. Tamże, s. 29 – 30. [↑](#footnote-ref-1289)
1289. Tamże, s. 32. [↑](#footnote-ref-1290)
1290. Tamże, s. 33. [↑](#footnote-ref-1291)
1291. Tamże. Jak przeciwstawić się alienacji takiego państwa? To pytanie narzuca nam praktyka społeczna tzw. kolorowych kontrrewolucji ostatnich lat. [↑](#footnote-ref-1292)
1292. Zob. J. Bartoszewicz, *Podręczny słownik polityczny do użytku posłów, urzędników państwowych, członków ciał samorządowych i wyborców*, Nakładem Księgarni Perzyński, Niklewicz i S-ka, Warszawa 1922. [↑](#footnote-ref-1293)
1293. **Formuła kapitału**: **K = C + V + M**. K = kapitał; C = środki produkcji, surowce; V = płaca robocza; M = wartość dodatkowa powstająca na skutek uruchamiania, maszyn, środków produkcji przez proletariat. [↑](#footnote-ref-1294)
1294. Kontrybucja – danina pieniężna jednorazowa nakładana jako kara lub stała, mająca charakter podatku na rzecz własnego lub okupującego państwa. Dawniej również przymusowe świadczenia w pieniądzach, żywności, np. pobierany przez wojsko okup, haracz. „Zjawił się u Brudzów żandarm niemiecki z nakazem zapłacenia tysiąca marek kontrybucji za znalezioną u nich przenicę” – pisał Władysław Stanisław Reymont, *Nowele*, 3, *Pisma* , t. 13, Gebethner i Wolff, Warszawa 1952, s. 313. [↑](#footnote-ref-1295)
1295. Rz 10, 12 – 13. [↑](#footnote-ref-1296)
1296. **Chrześcijański socjalizm** – ruch religino-społecznej krytyki kapitalizmu. Odrzuca marksistowską koncepcję walki klasowej zastępując ją ideą solidaryzmu społecznego postulując, aby burżuazja przeznaczała część bogactwa na potrzeby biednych i głodujących. Ruch ten nawiązuje do chrześcijaństwa pierwszych 3 – 4 wieków, kiedy dominowała zasada miłości bliźniego. Idee socjalizmu chrześcijańskiego głosili, m. in.: we Francji – H. F. R. de Lamennais (1782 – 1854); Ph. J. B. Buchez (1796 – 1865), w Anglii – Ch. Kingsley (1819 – 1875); w Niemczech – F. von Baader (1781 – 1841), W. E. von Ketteler (1811 – 1877). Głoszone idee tworzyły grunt pod Kościoła katolickiego encykliki społeczne. Są wśród nich: *Encyklika o kwestii robotniczej - Rerum Nowarum* (1891); *O odnowieniu ustroju społecznego i dostosowaniu go do normy prawa Ewangelii - Quadragesimo anno* (1931); *Encyklika o współczesnych przemianach społecznych w świetle nauki chrześcijańskiej – Mater et magistra* (1961); *Encyklika Redemptor hominis* (1979); *Encyklika O pracy ludzkiej* (1981) i innych. W dokumentach tych są kategorie omówione w dziełach K. Marksa, F. Engelsa i innych działaczy robotniczych, np. kwestia robotnicza, zło wynikające z istoty kapitału, kwestia udziału robotników w bogactwie… itd. Oto fragment wypowiedzi papieża Jana Pawła II (1920 – 2005; papieżem był w latach 1978 – 2005): „Jeśli w przeszłości w centrum tej kwestii (robotniczej – A. J. K.) ujawniał się przede wszystkim problem <<klasowy>>, to w ostatnim okresie na plan pierwszy wysuwa się problem <<światowy>>. A więc **nie tylko klasowy, ale światowy rozmiar nierówności i niesprawiedliwości**, a w konsekwencji nie tylko klasowy, ale światowy rozmiar zadań na drodze do realizacji sprawiedliwości w świecie współczesnym”. Jan Paweł II, *Encyklika Laborem exercens*, 2, (w:) *Społeczne nauczanie Kościoła*, „Znak”, nr 332 – 334, s. 1122. [↑](#footnote-ref-1297)
1297. Zob. N. Chomsky, *Rok 501. Podbój trwa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa - Poznań 1999; Tenże, *Interwencje*, przekł. E. Penksyk-Kluczkowska, Wyd. Sonia Draga, Katowice 2008. [↑](#footnote-ref-1298)
1298. Wł. Sołowiow, *Wykłady o Bogoczłowieczeństwie*, przełożył i wstępem opatrzył J. Dobieszewski, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2011, s. 24. Zob. Z. Bauman, *Socjalizm potrzebny od zaraz,* „Le Monde *Diplomatique*”, nr 9 (55), Wrzesień 2010, s. 3. Jest to fragment książki tego autora pt. *Socjalizm*. *Utopia w działaniu,* Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2010. [↑](#footnote-ref-1299)
1299. Zob. K. Marks, *Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej,* (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 13, W-wa 1966, s. 9 – 10 i 703 - 734. [↑](#footnote-ref-1300)
1300. Zob. tamże. [↑](#footnote-ref-1301)
1301. **Godność** - <łac. *dignitas* = godność, majestat, poważanie, uznanie, stosowność, odpowiedniość, predyspozycje, kwalifikacje, tytuł do czegoś>. Jest to wartość człowieka jako osoby pozostającej w relacjach materialnych i duchowych z innymi ludźmi. Relacje te są treścią wzrastania człowieka w jego idei człowieczeńskści, ubogacającego jego istotę duchową. Godność obejmuje więc: nadanie sensu życia jednostek ludzkich (dookreślenie dobra transcendentnego i dobra tu i teraz); doświadczenie własnej jednostkowości, czyli pozytywny stosunek do siebie samego, pozytywną samoocenę; doświadczenie wspólnotowości, czyli uodpornienie na manipulację; odpowiednio rozwiniętą spontaniczność i refleksyjność, intuicję i kreatywność pozwalającą umiejętnie radzić sobie w trudnych sytuacjach; poczucie wewnętrznej wolności, auto determinacji i odpowiedzialności; nieustanne poszukiwanie równowagi pomiędzy „mieć” i „być”. [↑](#footnote-ref-1302)
1302. W 2003 roku w pracy pt. *Kryzys kultury współczesnej,* Gdańsk 2003, 2004, na s. 7 pisałem: **przyczyną kryzysu kultury jest** „… nasze złe myślenie o sobie samych. Dotychczas toczony spór o to, czy jednostka ludzka ma być wszystkim, a społeczeństwo, jako *sui géneris* całość, niczym, czy też odwrotnie: jednostka ludzka określonym nie-bytem, a społeczeństwo wszystkim, a zarazem bytem – jest toczony na gruncie fałszywego paradygmatu filozoficznego utrwalanego od czasów Kartezjusza. Ów paradygmat tworzy przeciwieństwo: człowiek – świat. Oto człowiek czyni sobie świat poddany. Raz widzi w nim jednostkę, innym razem zaś gatunek, społeczeństwo”. A że tzw. „koszula jest bliższa ciału”, to człowiek widzi swój jednostkowy wymiar, swoje „Ja”, któremu „reszta”, owe „nie Ja” - społeczeństwo ma służyć. Mówię tu o ludziach – przywódcach, o tzw. politykach, o właścicielskich klasach rządzących. Zaś człowiek masowy patrzy na te indywidua ze zdziwieniem filozoficznym i od czasu do czasu buduje „barykady”.

      T. Gadacz, na pytanie o kryzys moralności, czy też szerzej duchowości, który ogarnia Polskę i świat, odpowiada, że „jest jakiś groźny wirus w korzeniach dzisiejszej cywilizacji, w źródłach kultury, naszego człowieczeństwa i rzeczywistości duchowej”. Zob. *Rozmowa J. Żakowskiego z T. Gadaczem*, „Niezbędnik Inteligenta”. Dodatek do „Polityki” 2005, nr 50 (2534) z 17 grudnia. Cyt. za G. Cimek, *Rosja. Państwo imperialne?,* Gdynia 2001, s. 37. [↑](#footnote-ref-1303)
1303. Zob. K. Marks, F. Engels, *Manifest Partii Komunistycznej*, (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 4, s. 635 – 683. [↑](#footnote-ref-1304)
1304. Zob. F, Engels, *Socjalizm*, (w:) *Anty-Dühring*, (w:) *Dzieła*, t. 20, K i W, Warszawa 1972, s. 286 – 363; F. Engels, *Rozwój socjalizmu od utopii do nauki*, (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła,* t. 19, KiW, Warszawa 1972, s. 195 – 248. [↑](#footnote-ref-1305)
1305. F. Engels powiada, że „**reformę wyborczą**, która by nas wprowadziła do parlamentu, uważam w Austrii za sprawę absolutnie pewną, chyba że nastałby nagle okres ogólnej reakcji”. *F. Engels do Karola Kautskiego* – 25 marca 1995, (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 39, K i W, Warszawa 1979, s. 509. W innym z listów F. Engels pisze: „Liebknecht zrobił mi właśnie ładny kawał. Z mojego wstępu do artykułów Marksa o Francji w latach 1848 – 1850, wybrał wszystko, co mogło mu posłużyć do poparcia jego – za wszelką cenę pokojowej i odrzucającej przemoc – taktyki, którą raczy głosić od pewnego czasu, zwłaszcza zaś obecnie, gdy w Berlinie przygotowuje się ustawy wyjątkowe. **Tę taktykę zalecam jedynie tylko dla obecnych Niemiec**, i to jeszcze z dużymi zastrzeżeniami. Dla Francji, Belgii, Włoch, Austrii taktyka ta, ogólnie biorąc, się nie nadaje. **W Niemczech zaś już jutro może okazać się niestosowna**”. *F. Engels do Pana Lafarque’a – 3 kwietnia 1895 roku* (w:) … dz. cyt., s. 521. Zob. redakcyjne wyjaśnienie problemu na s. 721 – 722.

      *F. Engels w liście do F. Wiesenaw Baird* z 14 marca 1993 roku powiada następująco: „Najbliższym celem ruchu robotniczego jest przecież zdobycie władzy politycznej dla klasy robotniczej i przez samą klasę robotniczą. Jeśli jesteśmy co do tego zgodni, to odmienność poglądów w sprawie środków i metod walki, jakie należy stosować, nie może chyba prowadzić do zasadniczych rozbieżności między ludźmi, którzy są szczerzy i przy zdrowych zmysłach.

      Według mojego przekonania w każdym kraju **taka taktyka jest najlepsza, która najkrótszą drogą prowadzi do celu**”… tamże, s. 57. Zob. ponadto *F. Engels do Paula Lafarque’a z 25 lutego 1993 roku*… tamże, s. 50. W *liście F. Engelsa do Augusta Bebla – 9 lutego 1893 roku* znajdujemy stwierdzenie: „**Najważniejsze – to środki polityczne, rozszerzenie praw wyborczych robotników przez wprowadzenie w życie tego, co obecnie istnieje tylko na papierze, a co zwiększałoby ilość głosów robotniczych o 50%, skrócenie kadencji parlamentu (obecnie 7 lat!), pokrywanie kosztów wyborów i diet poselskich z funduszy publicznych.**

      Na razie te nowe sukcesy niezależnej polityki muszą wzmóc u robotników poczucie własnej siły, pokazać im, że prawie wszędzie mają teraz w swych rękach los wyborów, a tym samym losy każdego rządu. Oto co jest najważniejsze: samoświadomość klasy, ufność w siłę klasy”… tamże, s. 39. Zob. ponadto kategorię: „**w ostatniej instancji**”. [↑](#footnote-ref-1306)
1306. Zob. W.I. Lenin, *O naszej rewolucji. Z powodu notatek N. Suchanowa*, (w:) W. I. Lenin, *Dzieła wybrane*, t. II, KiW, Warszawa 1949, s. 992 – 996. [↑](#footnote-ref-1307)
1307. K. Marks, *Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej,* (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. XIII, KiW, Warszawa 1966, s. 9 – 10 i 703 - 734. [↑](#footnote-ref-1308)
1308. **Klientem** nazywano w starożytnym Rzymie człowieka (plebejusza), który pozostawał pod prawną opieką ptarycjusza, patrona, któremu winien był w zamian wierność, służbę, pomoc. Później klientem nazywano człowieka pozostającego w zależności od opiekunów, protektorów. W zamian za opiekę domagał się magnat od swych szlacheckich „klientów” ich szabel w różnych burdach, pogromach, zajazdach, a nawet sejmikach – głosów. [↑](#footnote-ref-1309)
1309. F. S. Dmochowski (1801 – 1871), *Wspomnienia od 1806 do 1830 roku*, Warszawa 1858. [↑](#footnote-ref-1310)
1310. **Błędne koło w rozumowaniu** (łac. *circulus vitiosus*) brzmi: przy wyprowadzaniu wniosku W oparto się na przesłance P, a następnie, przy uzasadnianiu przesłanki P powołano się na zdanie W. Np. Obrazy Leonardo da Vinci są genialne, bo ich autor był genialny. Leonardo da Vinci był geniuszem, bo tworzył genialne obrazy. [↑](#footnote-ref-1311)
1311. Wniosek ten burżuazja polska i nie tylko wysnuła po 1968 roku. Zob. H. Marcuse, *Człowiek jednowymiarowy. Badania nad ideologią rozwiniętego społeczeństwa przemysłowego*, PWN, Warszawa 1991. Tłumaczenie W. Gromczyńskiego oryginału pt.: *One-Dimensional Man. Studiem In The Ideology of Advanced Industrial Society*, 1964. [↑](#footnote-ref-1312)
1312. Th. Herzl, *Państwo żydowskie,* Warszawa 1934, s. 22; zob. K. Marks, *W kwestii żydowskiej* (*Zur Judenfrage*; napisane jeseń 1843 r), (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 1, KiW, Warszawa 1960, s. 420 - 456 . [↑](#footnote-ref-1313)
1313. Zob. hasło: oświecenie i jego E. Kanta definicję. [↑](#footnote-ref-1314)
1314. Zob. hasło: *Gościnności prawo* oraz A. Karpiński, *Kategorialny opis bezpieczeństwa zdrowia człowieka*, (w:) *Bezpieczeństwo Zdrowotne człowieka. Wybrane problemy*, M. Borkowski, A. Wesołowska (red. naukowa), Wyd. GSW, Gdańsk 2013, s. 9 – 42; także A. J. Karpiński, *Gościnności powszechnej koncepcja*, (w:) Tenże, *Wstęp do nauk o mądrości. Część pierwsza*, Wyd. GSW, Gdańsk 2015, s. 329 – 332. [↑](#footnote-ref-1315)
1315. Są inne propozycje teoretyczne socjalizmu: socjalizm **demokratyczny, drobnomieszczański, etyczny, humanistyczny, integralny i katedralny**. Są to ideologie pisane z jakiegoś punktu widzenia. Jest w nich wiele treści godnych uwagi. [↑](#footnote-ref-1316)
1316. *Wykład filozofii pozytywnej*, W-wa 1933, wyd. 2, W-wa 1973, s. 185. Zob. B. Skarga, *Comte*, WP, W-wa 1977, s.179. [↑](#footnote-ref-1317)
1317. S. Ossowski, *O osobliwościach nauk społecznych*, Kraków 2005, s. 12 – 18. [↑](#footnote-ref-1318)
1318. Zob. F. Znaniecki, *Wstęp do socjologii*, PWN, Warszawa 1988, s. 195 – 196. [↑](#footnote-ref-1319)
1319. Tamże, s. 192. [↑](#footnote-ref-1320)
1320. Tamże. [↑](#footnote-ref-1321)
1321. Zob. St. Kozyr – Kowalski, *Struktura gospodarcza i formacja społeczeństwa*, KiW, W-wa 1988, s. 73 – 81; 141 – 147; 157 – 161. [↑](#footnote-ref-1322)
1322. Zob. S. Pilipiec, P. Szreniawski, *Socjologia administracji. Zarys wykładu*, Oficyna Wydawnicza Verba, Lublin 2008; *Socjologia administracji in statu nascendi*, K. Motyka, R. Stec (red.), Warszawa 2013. J. Sztumski, *Wstęp do metod i technik badań społecznych*, Wyd. Śląsk, Katowice 2005. [↑](#footnote-ref-1323)
1323. Zob. *Socjologia prawa*, (w:) *Słownik socjologii i nauk społecznych*, G. Marshall (red.), M. Tabin (red. naukowy polskiego wydania), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005. Zob. M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, przełożyła i wstępem opatrzyła D. Lachowska, Wyd. Naukowe PWN, W-wa 2002, ks. II, rozdz. VII, zwłaszcza § 1-3; A. Pieniążek, M. Stefaniuk, *Socjologia prawa. Zarys wykładu*, wyd. 4 poszerzone i uaktualnione, Warszawa 2014. [↑](#footnote-ref-1324)
1324. Zob. I. Krońska, *Sokrates,* WP, Warszawa 1964; J. Życiński, *Medytacje sokratejskie,* Edycja Paulińska, Częstochowa 1991, s. 7 - 8; Platon, *Obrona Sokratesa*, przełożył oraz wstępem, objaśnieniami i ilustracjami opatrzył Wł. Witwicki, PWN, Warszawa 1958, s. 69 – 147; R. Legutko, *Sokrates. Filozofia męża sprawiedliwego*, Zysk i S-ka. Wydawnictwo, Poznań 2013. [↑](#footnote-ref-1325)
1325. Twierdza Szlisselburska, Orzeszek – rosyjska twierdza wzniesiona w XIV w. w celu obrony granicy przed Szwecją, w XVIII-XIX w. użytkowana jako więzienie. Od 1928 do 1939 r. i ponownie od 1965 r. siedziba muzeum. Twierdza położona jest na Wyspie Orzechowej na Newie, w miejscu, gdzie rzeka wypływa z jeziora Ładoga.  [↑](#footnote-ref-1326)
1326. Zob.<https://www.google.pl/search?q=a.+comte&ie=utf-8&oe=utf-8&client=firefox-b&gfe_rd=cr&ei=7qVDWZPsDqLi8AfoxZ_wAw#q=krusi%C5%84ski,+ruch+robotniczy+solidarno%C5%9B%C4%87>; data dostępu 16 czerwca 2017 r.; Czytaj więcej na http://nowahistoria.interia.pl/drogi-do-wolnosci/news-poczatki-ruchu-socjalistycznego-na-ziemiach-polskich-pod-zab,nId,2256098#utm\_source=paste&utm\_medium=paste&utm\_campaign=firefox. [↑](#footnote-ref-1327)
1327. G. W. F. Hegel, *Zasady filozofii prawa*, PWN, Warszawa 1978, s. 14. [↑](#footnote-ref-1328)
1328. **Spolegliwy** – tj. „taki, na którym można polegać”. Zob. T. Kotarbiński, *Prakseologia*, cz. II, (w:) T. Kotarbiński, *Dzieła wszystkie*, ZNiO, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław. Warszawa. Kraków 2003, s. 364. Zob. ponadto, T. Kotarbiński, *Medytacje o życiu godziwym*, WP, Warszawa 1967, s. 68 – 77. Pojęcie **„opiekun spolegliwy**” jest używane w Polsce, na Śląsku dla opisu sposobu działania robotników – górników. Opiekun jest spolegliwy, jeśli można zaufać jego opiece, że nie zawiedzie, że zrobił wszystko, co do niego należy, że dotrzyma placu w niebezpieczeństwie i w ogóle zawsze będzie oparciem w trudnych okolicznościach. Opiekunem takim jest każdy, kto ma jako zadanie dbać o kogoś, pilnując takiego lub innego jego dobra. Z opiekuństwem takim łączą się postulaty jego sprawowania i w słowie spolegliwy jest jego wyraz. Opiekun spolegliwy w pełni dba o sprawy cudze. A to robi ten tylko, kto jest usposobiony życzliwie względem podopiecznych, jest człowiekiem dobrym, o dobrym sercu, wrażliwym na cudze potrzeby i skłonny do pomagania. Wymaga to energii działania i dyscypliny wewnętrznej. Nie można polegać na opieszalcu, na nałogowcu, na kimś, kto łatwo odbiega z gościńca na manowce przy lada pokusie. Trzeba więc umieć narzucić sobie postępowanie i wytrwać, trzeba umieć panować nad sobą i nieraz dać z siebie maksimum możliwego wysilenia. A dalej, w przypadku niebezpieczeństwa, nie wystarczy dyscyplina. Trzeba nadto umieć opanować lęk. Sprawowanie dzielnego opiekuństwa wymaga odwagi. Zob. T. Kotarbiński, *Jak zacząłem filozofować, jak filozofuję i jak innym radzę to czynić*, (w:) T. Kotarbiński, *Prakseologia*, cz. II… dz. cyt., s. 501 – 507. [↑](#footnote-ref-1329)
1329. Zob. B. Misztal, *Społeczeństwo*, (w:) *Encyklopedia socjologii. Suplement*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2005 oraz zamieszczoną tam bibliografię problemu. [↑](#footnote-ref-1330)
1330. Zob. F. Znaniecki,*Określenie zbiorowościkonkretnej*,(w:) Tenże, *Wstęp do socjologii*,opr. tekstu i wprowadzenie S. Burakowski, PWN,Warszawa 1988, s. 159 – 162. [↑](#footnote-ref-1331)
1331. **Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela** z 26 sierpnia 1789 r.: Przedstawiciele Ludu Francuskiego, występujący jako ZGROMADZENIE NARODOWE uważając, iż jedyną przyczyną nieszczęść publicznych i nadużyć rządów jest nieznajomość, zapomnienie i lekceważenie praw człowieka, postanowili ogłosić w formie uroczystej deklaracji naturalne, niepozbywalne i święte prawa człowieka; aby ta deklaracja stojąc zawsze przed oczami wszystkich członków społeczeństwa przypominała im nieustannie ich prawa i obowiązki, aby akty władzy ustawodawczej i wykonawczej przez ciągłe ich porównywanie z celem każdej instytucji państwowej były w większym poszanowaniu,aby skargi obywateli, oparte dotąd na prostych i niewątpliwych zasadach, miały za cel utrzymanie Konstytucji i szczęścia ogólnego. Wobec powyższego ZGROMADZENIE NARODOWE uznaje i ogłasza w przytomności i pod auspicjami Istoty Najwyższej następujące prawa człowieka i obywatela.

      **Art. l.** Ludzie rodzą się i pozostają wolni i równi z punktu widzenia prawa. Różnice społeczne mogą się opierać tylko na użyteczności wobec społeczeństwa.

      **Art. 2.** Celem każdej organizacji politycznej jest utrzymanie naturalnych i nieprzedawnionych praw człowieka. Tymi prawami są: **wolność, równość, braterstwo, własność, bezpieczeństwo i opór przeciwko uciskowi**.

      **Art.3.**Źródło wszelkiego zwierzchnictwa spoczywa całkowicie w Narodzie. Żadne ciało, żadna jednostka nie może wykonywać władzy, która nie pochodziłaby wyraźnie od Narodu.

      **Art. 4.** Wolność polega na czynieniu tego **wszystkiego, co nie szkodzi drugiemu.** W ten sposób nie ma innych granic dla używania praw naturalnych człowieka jak te, które zapewniają używanie tychże praw innym członkom społeczeństwa. Te granice może określić tylko ustawa.

      **Art. 5.** Ustawa może zabraniać tylko takiego postępowania, które jest szkodliwe dla społeczeństwa. Nie można zabronić tego, czego nie zabrania ustawa, i nikt nie może być zmuszany do czynienia tego, czego nie nakazuje ustawa.

      **Art. 6.** Ustawa jest wyrazem woli powszechnej. Wszyscy obywatele mają prawo brać udział w jej tworzeniu bądź osobiście, bądź przez swych przedstawicieli. Powinna ona być jednakowa dla wszystkich, zarówno gdy broni, jak wówczas, gdy karze. Wszyscy obywatele są równi wobec prawa i mają równy dostęp do wszystkich godności, stanowisk i funkcji publicznych, zależnie od ich zdolności i z zachowaniem takich tylko różnic, które wynikają z ich cnoty i talentu.

      **Art. 7**. Żaden człowiek nie może być oskarżony, aresztowany i więziony, jak tylko w wypadkach określonych przez ustawę i z zachowaniem form przez nią przepisanych. Ci, którzy powodują, wydają, wykonują lub polecają wykonać rozkazy samowolne, winni być ukarani … Obywatel wezwany lub przytrzymany zgodnie z prawem winien … okazać posłuszeństwo; stawiając opór

      dopuszcza się onprzestępstwa.

      **Art. 8.** Ustawa może wprowadzać tylko takie kary, które są oczywiście i ściśle potrzebne i nikt nie może być karany inaczej, jak tylko na podstawie ustawy wydanej i ogłoszonej przed popełnieniem przestępstwa oraz gdy ta ustawa została zastosowana w sposób zgodny z prawem.

      **Art. 9.** Każdy człowiek jest uważany za niewinnego, dopóki nie został uznany za winnego. Jeżeli okazuje się niezbędne jego przytrzymanie, prawo winno karać surowo każde zastosowanie rygorów, które nie są nieodzowne dla zabezpieczenia jego osobistej odpowiedzialności.

      **Art. 10.** Nikt nie może być niepokojony z powodu swoich przekonań, również i religijnych, byle ich manifestowanie nie

      zakłócało porządku publicznego ustanowionego przez prawo.

      **Art. 11.** Swobodna wymiana myśli i poglądów jest jednym z najcenniejszych praw człowieka. Każdy obywatel ma więc

      wolność słowa, pisma i druku i odpowiada tylko za nadużywanie tej wolności w wypadkach określonych przez ustawę.

      **Art. 12.** Zabezpieczenie praw człowieka i obywatela stwarza konieczność istnienia publicznej siły zbrojnej. Ta siła jest więc ustanowiona w interesie ogółu, a nie dla szczególnej wygody tych, którym została powierzona.

      **Art. 13.** Dla utrzymania publicznej siły zbrojnej oraz dla pokrycia wydatków administracji niezbędny jest ogólny podatek; obowiązek jego uiszczania winien być rozłożony na obywateli stosownie do ich możliwości.

      **Art. 14.** Wszyscy obywatele mają prawo: stwierdzić osobiście lub przez swych przedstawicieli konieczność podatku publicznego, wyrazić nań zgodę w sposób niczym nieskrępowany, czuwać nad jego zużyciem, ustalić jego wysokość, podstawę wymiaru, sposób jego ściągania oraz czas trwania.

      **Art. 15.** Społeczeństwo ma prawo żądać od każdego urzędnika publicznego sprawozdania z jego działalności.

      **Art. 16.** Społeczeństwo, w którym nie ma należytej gwarancji praw ani określonego z góry podziału władz, nie ma ustroju konstytucyjnego.

      **Art. 17.** Własność jest prawem świętym i nietykalnym. Nikt nie może być go pozbawionym, z wyjątkiem wypadku, gdy tego wymaga w sposób oczywisty konieczność publiczna uznanaprzez prawo, wszelako pod warunkiem słusznego i z góry wypłaconego odszkodowania.*Historia państwa i prawa. Wybór tekstów źródłowych,* pod red. B. Lesińskiego, Poznań 1995. [↑](#footnote-ref-1332)
1332. Zob. A. Szczap, *Koncepcje społeczeństwa obywatelskiego w filozofii społecznej liberalizmu i komunitaryzmu*, niepublikowana praca doktorska, Uniwersytet Zielonogórski, Wydział Filozofii, Zielona Góra 2006, <http://pldocs.docdat.com/docs/index-83740.html>, data dostępu 7. VI. 2020; E. Shils, *Co to jest społeczeństwo obywatelskie*, (w:) *Europa i społeczeństwo obywatelskie. Rozmowy w Castel Gandolfo*, Fundacja im. Stefana Batorego, Wydawnictwo Znak, Kraków 1994, s. 9 – 53; G. Prestipino, *Państwo i „społeczeństwo obywatelskie” w myśli Antonia Gramsciego*, (w:) *Filozofia i kultura włoska. Zagadnienia współczesne*, praca zbiorowa pod red. M. Nowaczyka, ZNiO, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław. Warszawa. Kraków. Gdańsk 1980, s. 205 – 221; K. Marks, *Przyczynek do krytyki heglowskiej filozofii prawa*, (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 1, KiW, Warszawa 1960, s. 243 – 407; *Ani książe, ani kupiec: Obywatel. Idea społeczeństwa obywatelskiego w myśli współczesnej*, Wybór tekstów i *Wstęp* J. Szacki, przekład: B. Szacka, J. Szacki, A. Szymanowski, E. Woydyłło, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Fundacja im. Stefana Batorego, Kraków 1997. [↑](#footnote-ref-1333)
1333. Zob. K. Z. Poznański, *Wielki przekręt. Klęska polskich reform*, Towarzystwo Wydawnicze i Literackie, Warszawa, b. d. w. [↑](#footnote-ref-1334)
1334. Zob. A. J. Karpiński, *Wstęp do socjologii krytycznej,* Gdańsk 2006, s. 300. [↑](#footnote-ref-1335)
1335. J. Sosnowski, *Teoria propagandy w zarysie*, Książnica Polska, Warszawa 1948, s. 21. [↑](#footnote-ref-1336)
1336. S. Baley, *Zarys psychologii w związku z rozwojem psychiki dziecka*, Lwów 1935, s. 66. [↑](#footnote-ref-1337)
1337. Hasło to opracowaliśmy wspólnie z dr. Gracjanem Cimkiem w 2016 r. [↑](#footnote-ref-1338)
1338. Zob. E. Kasjaniuk, *Sprawiedliwość* (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 18, Lublin 2013. [↑](#footnote-ref-1339)
1339. „Cnota jest pewną dyspozycją powiada Arystoteles, przez którą człowiek staje się dobry i dzięki której dobrze wykonuje własne działanie”. Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, 1106 a. [↑](#footnote-ref-1340)
1340. Z. Pańpuch, *Cnoty i wady*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 2, Lublin 2001. [↑](#footnote-ref-1341)
1341. Tamże. [↑](#footnote-ref-1342)
1342. Jest to wypowiedź Ulpiana (Domitius Ulpianus; 170 – 228) zawarta w pierwszej księdze reguł, zamieszczonych w *Corpus iuris civilis* Justyniania – cesarza bizantyjskiego w latach 527 – 565. [↑](#footnote-ref-1343)
1343. Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, 1129 b 1. [↑](#footnote-ref-1344)
1344. Zob. A. J. Karpiński, *Kryzys kultury współczesnej,* Gdańsk 2003, 2004 oraz Tenże, *Kulturowe artefakty ducha współczesnego*, (w:) Tenże, *Wstęp do socjologii krytycznej,* Wydawnictwo Gdańskiej Wyższej Szkoły Administracji, Gdańsk 2006, s. 46 – 126. Tam wyróżniam typy myślenia potocznego, symboliczno – mitologicznego, naukowego i filozoficznego. A. J. Karpiński, *Wstęp do mądrości. Część pierwsza*, Wydawnictwo Gdańskiej Szkoły Wyższej, Gdańsk 2015. [↑](#footnote-ref-1345)
1345. Zob. A. Motycka, *Ideał racjonalności. Szkice o filozoficznych bezdrożach nauki*, Wydawnictwo PAN, Warszawa 1986. [↑](#footnote-ref-1346)
1346. Zob. prawo gościnności. [↑](#footnote-ref-1347)
1347. Zob. rozkład Pareta, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Rozk%C5%82ad_Pareta>, data dostępu: 4. O7. 2022. [↑](#footnote-ref-1348)
1348. E. Kant pisze o przyporządkowaniu jako kategorii. Powiada: całości rzeczy pozostające w stosunku wspólnotowym, „… jedna, jako skutek, nie jest **podporządkowana** drugiej jako przyczynie swego istnienia, lecz jest jej **przyporządkowana** równocześnie i wzajemnie jako przyczyna ze względu na określenie drugiej rzeczy… Jest to całkiem inny rodzaj powiązania niż ten jaki znajdujemy w samym tylko stosunku przyczyny do skutku (racji do następstwa), gdzie następstwo nie określa znów ze swej strony racji i dlatego nie tworzy z nią całości (jak stwórca świata ze światem)”. Zob. E. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, z oryginału niemieckiego przełożył oraz opatrzył wstępem i przypisami R. Ingarden, t. I, PWN, Warszawa 1957, s. 179. [↑](#footnote-ref-1349)
1349. Zob. K. Marks, *Kapitał. Krytyka ekonomii politycznej*, t. I. *Proces wytwarzania kapitału*, (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła,* t. 23, KiW, Warszawa 1968, s. 604; 389 – 391; 738 – 739; 249 – 253. [↑](#footnote-ref-1350)
1350. Cz. S. Bartnik, *Teologia społeczno-polityczna*, (w:) *Dziela zebrane*, t. II, Lublin 1998. Zob. M. Michalik, *Sprawiedliwość*, (w:) Słownik filozofii maristowskiej, WP, Warszawa 1982. [↑](#footnote-ref-1351)
1351. Zob. A. Dudek, *Ład Międzynarodowy* (w:) *Encyklopedia politologii. Tom 5. Stosunki Międzynarodowe*, pod red. T. Łoś - Nowak, Kantor Wydawniczy, Zakamycze 2002. [↑](#footnote-ref-1352)
1352. M. Pietraś, *Pozimnowojenny ład międzynarodowy*, (w:) M. Pietraś (red.), *Międzynarodowe stosunki polityczne*, Lublin 2007, s. 295. [↑](#footnote-ref-1353)
1353. Zob. wystąpienie W. Putina – prezydenta Rosji w Davos w z 27 stycznia 2021. [↑](#footnote-ref-1354)
1354. J. Mandle, *Globalna sprawiedliwość,* Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2009, s. 10. [↑](#footnote-ref-1355)
1355. J. E. Stiglitz, *Wizja sprawiedliwej globalizacji: propozycje usprawnień,* Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 22 – 43. [↑](#footnote-ref-1356)
1356. Zob. P. Buhler, *O potędze w XXI wieku*, Wydawnictwo Akademickie DIALOG, Warszawa 2014, s. 130. [↑](#footnote-ref-1357)
1357. Do 1999 roku Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych podpisało 141 państw; 146 - Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych. **USA nie ratyfikowały międzynarodową konwencję w sprawie praw człowieka**. Nie poparły idei Międzynarodowego Trybunału Karnego, a Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych ratyfikowały w 1992 roku, jednakże z ograniczeniem wpływu jego przepisów na sytuację wewnętrzną. Konwencja o Prawach Ekonomicznych, Socjalnych i Kulturowych podpisana w 1976 roku, nie została ratyfikowana. Nie podpisane przez USA są: Konwencja o Statusie Uchodźców z 1951 roku, Międzyamerykańska Konwencja o Prawach Człowieka z 1969 roku, Konwencja o Prawach Kobiet z 1979 roku, Konwencja o Prawach Dziecka z 1989 roku i Konwencja o Minach Przeciwpiechotnych z 1997 roku. Zob. J. Mandle, *Globalna…*dz. cyt.,s. 94. [↑](#footnote-ref-1358)
1358. Por. M. Soniewicka, *Granice sprawiedliwości, sprawiedliwość ponad granicami*, Wolters Kluwer Polska – Oficyna, Warszawa 2010, s. 17 - 18. [↑](#footnote-ref-1359)
1359. W. [Szostak](http://www.ksiegarnia-europejska.pl/modules.php?name=Sklep&plik=lista&nazwa=osoba&id=6825&hthost=1&store_id=2&store_id=2), J. [Kowalik](http://www.ksiegarnia-europejska.pl/modules.php?name=Sklep&plik=lista&nazwa=osoba&id=8133&hthost=1&store_id=2&store_id=2), *Metodologiczne problemy nauk o polityce,* A[kademia Świętokrzyska](http://www.ksiegarnia-europejska.pl/modules.php?name=Sklep&plik=lista&nazwa=wyd&id=292&hthost=1&store_id=2), 2007. Przyp. Nr 166. [↑](#footnote-ref-1360)
1360. John Rawls sprawiedliwość rekonstruował w oparciu o idee bezstronności (*fairness)*, proponując dwufazową metodę analizy. Pierwszy krok to stosowanie zasady bezstronnej sprawiedliwości w każdym społeczeństwie, a drugi jej stosowanie między społeczeństwami/narodami, a więc w stosunkach międzynarodowych. Uznawał możliwość współżycia społeczeństw liberalnie zorganizowanych oraz tzw. społeczeństw hierarchicznych regulowanych ideą sprawiedliwości, pod warunkiem, że te drugie nie będą prowadzić polityki ekspansjonistycznej oraz przyjmą podstawowe prawa człowieka. Odrzucał możliwość sprawiedliwości w globalnej przestrzeni ekonomicznej. Zob. J. Rawls, *The Law of Peoples,* „Critical Inquiry" 1993, or I, s. 36 - 68; tenże, *Teoria sprawiedliwości,* Warszawa 2009. [↑](#footnote-ref-1361)
1361. A. Karpiński, *Religijne artefakty kulturowe problemem metodologicznym analizy zjawisk społecznych,* „Zeszyty Naukowe Koszalińskiej Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych”, Zeszyt nr 8. *Problemy nauk społecznych*, Koszalin 2011, s. 59 – 69. [↑](#footnote-ref-1362)
1362. Zob. Z. Rykiel, *Podstawy geografii politycznej,* PWE, Warszawa 2006, s. 184-225. [↑](#footnote-ref-1363)
1363. Wśród komunitarystów są: Michael Walzer (1935 - …), Mervyn Frost (1947 - …), Thierry Nardin i Robert Jackson. Zob. J. Czaputowicz, *Teorie stosunków międzynarodowych: krytyka i systematyzacja*, Warszawa 2007, s. 407*.* [↑](#footnote-ref-1364)
1364. M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 61. [↑](#footnote-ref-1365)
1365. Np. procesy budowy **hegemonii amerykańskiej**są oparte na hobbesowskiej kulturze politycznej. **Esencjalistyczne poglądy amerykańskiego neokonserwatyzmu uznawały,** że w imię partykularnej hierarchii wartości można narzucać je innym, co prowadzi to do zaniku polityki rozumianej jako konflikt interesów. Zob. J. Sapir, *Nowy XXI wiek. Od „wieku Ameryki” do powrotu narodów*, Wydawnictwo Akademickie „Dialog”, Warszawa 2009, s. 154 -160. [↑](#footnote-ref-1366)
1366. J. Mandle, *Globalna*…, s. 30. [↑](#footnote-ref-1367)
1367. M. Muchie, *The Bandung Diamond Jubilee: Time to Rebuild World Order Based on a New Culture and Civilisation?,* NES COMMENTARY. No.39 Network of Ethiopian Scholars (NES)April 18, 2015. By,http://www.zehabesha.com/the-bandung-diamond-jubilee-time-to-rebuild-world-order-based-on-a-new-culture-and-civilisation/. [↑](#footnote-ref-1368)
1368. P. A. Świtalski, *Idea sprawiedliwości w stosunkach międzynarodowych: nowe wyzwania*, „[Sprawy Międzynarodowe](http://yadda.icm.edu.pl/yadda/element/bwmeta1.element.ekon-element-issn-0038-853X)”, [2012](http://yadda.icm.edu.pl/yadda/element/bwmeta1.element.ekon-element-3facf6e1-2539-3a34-abf5-d9384effcaa2), [nr 2](http://yadda.icm.edu.pl/yadda/element/bwmeta1.element.ekon-element-d697b44c-d6ac-34de-909a-eb3699fa1e54), s. 79-80. [↑](#footnote-ref-1369)
1369. A. J. Karpiński*, Wstęp do nauk o mądrości. Część pierwsza*, Gdańska Szkoła Wyższa Wydawnictwo, Gdańsk 2015, s. 37. [↑](#footnote-ref-1370)
1370. ***Konrad Wallenrod*** jest to powieść historyczna napisana przez Adama Mickiewicza, herbu Poraj (1798 – 1855). Jej treścią są dzieje litewskie i pruskie. Mickiewicz pisał ją będąc na zsyłce w Petersburgu, ok. 1825 a 1828 r. Została wydana w 1828 r.

      **Poraj** – dziś już tylko nazwa herbu, co różę na tarczy nosi. Ale to nie róża, lecz *porej*, w 16 wieku dla ‘ledum palustre’, co zresztą tylko *bagnem* nazywano (od miejsca, gdzie rośnie; jak i ‘eriophorum’ na bagnach pospolite; *bagno*); r. 1532: <<mortus, *porej* albo bagno>>. Prasłowo; w nazwach miejscowych od 10 wieku znane… Dla silnej, odrażliwej woni od *pory*, ‘siły’, nazwane. Zob. A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, WP, Warszawa 1993. [↑](#footnote-ref-1371)
1371. Zob. A. J. Karpiński, *Kategorialny opis bezpieczeństwa zdrowia człowieka*, (w:) *Bezpieczeństwo zdrowotne człowieka. Wybrane problemy*, M. Borkowski, A. Wesołowska (red. naukowa), Wydawnictwo GSW, Gdańsk 2013, s. 31 – 35; A. J. Karpiński, *Marksa uwięźnięcie w kulturze przyczyną utopijności utopii komunistycznej*, Gdańsk 2013, [WWW.adamkarpinski.pl](http://WWW.adamkarpinski.pl); A. J. Karpiński, *Propozycje działań konkretnych.Materializowanie się idei syna marnotrawnego*, (w:) Tenże, *Prywatna własność środków produkcji. Od ojcobójstwa do syna marnotrawnego*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Administracji, Gdańsk 2013, s. 129 – 150; A. J. Karpiński, *Wstęp do nauk o mądrości. Część pierwsza*, Wydawnictwo GSW, Gdańsk 2015, s. 329 - 332. [↑](#footnote-ref-1372)
1372. Zob. A. J. Karpiński, *Słownik pojęć filozoficzno-socjologicznych*, Gdańsk 2007. [↑](#footnote-ref-1373)
1373. Zob. F. Tönnies, *Wspólnota i stowarzyszenie. Rozprawa o komunizmie i socjalizmie jako empirycznych formach kultury,* przełożyła M. Łukasiewicz, Wstępem opatrzył J. Szacki, PWN, Warszawa 1988, s. 21 - 22. [↑](#footnote-ref-1374)
1374. Zob. Ł. Jureńczyk, *Bushowska wizja wojny z terroryzmem*, „Świat Idei i Polityki”, 2009, t. 9;

      URI: http://repozytorium.ukw.edu.pl/handle/item/4604, data dostępu 21 maja 2019. [↑](#footnote-ref-1375)
1375. Zob. S. Pilipiec, P. Szreniawski, *Socjologia administracji. Zarys wykładu*, Oficyna Wydawnicza Verba, Lublin 2008; *Socjologia administracji in statu nascendi* … dz. cyt. [↑](#footnote-ref-1376)
1376. Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, opracowanie przekładu, przypisy i skorowidz I. Krońska, *Wstęp* K. Leśniak, PWN, Warszawa 1984, s. 545. [↑](#footnote-ref-1377)
1377. Łac. *mensor*, *öris* = mierniczy (do prowadzenia pomiarów; *mensörius* = dotyczący pomiarów. [↑](#footnote-ref-1378)
1378. Zob. A. J. Karpiński, *Prywatna własność środków produkcji. Od ojcobójstwa do syna marnotrawnego*, Wydawnictwo Gdańskiej Szkoły Wyższej, Gdańsk 2010, 2013. [↑](#footnote-ref-1379)
1379. Zob. K. Rahner, H. Vorgrimler, *Mały słownik teologiczny*, IW Pax, Warszawa 1987, s. 438. Zob. Stanisław Haręzga, Radosław Krajewski, Józef Wróbel, Józef Szymoon, *Sumienie*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 18, Lublin 2013. [↑](#footnote-ref-1380)
1380. Th. Herzl, *Państwo żydowskie,* Warszawa 1934, s. 22; zob. K. Marks, *W kwestii żydowskiej* (*Zur Judenfrage*; napisane na jesieni 1843 r), (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 1, KiW, Warszawa 1960, s. 420 - 456 . [↑](#footnote-ref-1381)
1381. Arystoteles, *Analityki pierwsze*, ks. I, 24b, 18-20. [↑](#footnote-ref-1382)
1382. Zob. B. Czarnecka-Rej, *Sylogizm*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 18, Lublin 2013. [↑](#footnote-ref-1383)
1383. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Syntetyzm z dnia 30](https://pl.wikipedia.org/wiki/Syntetyzm%20z%20dnia%2030). VI. 2019 r. [↑](#footnote-ref-1384)
1384. Zob. A. I. Zabellewicz, *Rozprawa o filozofii,* (w:) *Jakiej filozofii Polacy potrzebują*, wyboru dokonał i wstępem poprzedził W. Tatarkiewicz, PWN, Warszawa 1970; J. Jedllicki, *Jakiej cywilizacji Polacy potrzebują. Studia z dziejów idei i wyobraźni XIX wieku*, PWN, Warszawa 1988; B. Trentowski, *Podstawy filozofii uniwersalnej,* PWN, Warszawa b. d. w., s. 217 - 218. S. Brzozowski, *Filozofia czynu*, (w:) *Idee. Wstęp do filozofii dojrzałości dziejowej,* Nakładem Księgarni Polskiej B. Połanieckiego, wyd. drugie, Lwów 1910, s. 43. Pytanie to S. Brzozowski zadaje za Avenariusem. Kryje ono istotę problemu *Ding an sich* E. Kanta. Zob. R. Avenarius, *Ludzkie pojęcie świata*, z oryginału niem. przełożyli A. i A. Wiegnerowie, przekł opracował A. Waszczenko, wstępem poprzedził B. Wolniewicz, PWN, Warszawa 1969. [↑](#footnote-ref-1385)
1385. Warto zwrócić uwagę na rozumienie **czynu** przez F. Znanieckiego. Pisał on: „**Czynem** nazywamy każdy system czynności (czynność zaś jest to przebieg wysiłku intelektualnego. Jest myślą wywołującą skutki realne. Jest ona wykonywana – A. J. K.), który może być doprowadzony do końca, czyli osiąga takie wyniki, które są uważane za rozwiązanie (zadowalające lub niezadowalające) problematu postawionego na początku. Czyn jest więc jedynym, zasadniczo ograniczonym systemem czynności”. F. Znaniecki, *Wstęp do socjologii*, opr. tekstu i wprowadzenie S. Burakowski, PWN, Warszawa 1988, s.108. [↑](#footnote-ref-1386)
1386. A. I. Zabellewicz, *Rozprawa o filozofii,* (w:)*Jakiej filozofii Polacy potrzebują?,* wyboru dokonał i wstępem poprzedził W. Tatarkiewicz, PWN, Warszawa 1970, s. 85. B. Trentowski postuluje zaś „synetyczność”. „Nie jest prawdziwe to, co tylko jest praktyczne, ani też to, co jest tylko teoretyczne... Praktyka bez teorii jest jak instynkt bobra, który buduje swój nawodny domek zupełnie bezmyślnie, a teoria bez praktyki podobna jest mądrości pedanta, który w swych dziełach rozstrzyga o sztuce rządzenia ludźmi, a sam nie potrafi rządzić swoją żoną i dziećmi. Izolowana praktyka jest ślepotą, a izolowana teoria pychą poznania, przy czym pierwsza jest fizyczną, a druga jest moralną chorobą duchowych oczu. Synetyczność apercepcji jest więc jedynie słuszną drogą, która nas do prawdy prowadzi; tylko ona jest wszechstronna”. B. Trentowski, *Podstawy filozofii uniwersalnej,* PWN, Warszawa, b.d.w., s. 217 – 218. [↑](#footnote-ref-1387)
1387. Zob. S. Brzozowski, *Idee. Wstęp do filozofii dojrzałości dziejowej,* Nakł. Księgarni Polskiej B. Połanieckiego, Lwów 1910, s. 43 - 44. [↑](#footnote-ref-1388)
1388. „Gdy empiryk dochodzi do władzy, ustanawia despotyzm konieczności, uważa ludzi za narzędzia doświadczalne, sprzęt łowiecki, broń, maszyny tkackie lub w ogóle za surowiec, z którym wolno eksperymentować i który można sobie podporządkować za pomocą siły fizycznej. Łamie przysięgi i serca, traktuje szlachetność jako środek, a pożytek jako cel, szanuje duszę tylko jako strażnika ciała i nazywa niebo przynętą głupoty, ale sam przy całym swoim nastawieniu jest przeważnie manekinem jakiegoś obcego dworu, ministra lub metresy. Metafizyk zaś, gdy wzniósł się aż do tronu, ustanawia despotyzm apodyktyczności, puszcza wodze swej samorzutności, reformuje samowolnie szkoły, narzuca swoje poglądy, gdzie tylko może, i usiłuje przeobrazić cały nieszczęśliwy naród, którym włada, w swoje własne echo, w swój predykat. Jego wola jest dla niego celem, a każdy krok do celu wawrzynem, jego duch jest dla niego Bogiem, a wszystkie wydarzenia życia tylko kometami przypadku, które pomimo nieobliczalnej paraboli swojej orbity muszą krążyć wokół słońca, tj. wokół niego samego ... Izolowane doświadczenie toruje drogę do służalstwa, a izolowany rozum - do terroryzmu. A zatem konsekwentny empiryk staje się zawsze arystokratą, a konsekwentny metafizyk liberałem w popularnym tego słowa znaczeniu ... Fałszywy liberalizm zdradza zawsze swoją apodyktyczność, a jego właściwością jest to, ilekroć wieńczy go sukces, przeobraża się w despotyzm”. B. F. Trentowski*, Podstawy…* dz. cyt., s. 262 – 263. [↑](#footnote-ref-1389)
1389. Por. F. Znaniecki, *Rzeczywistość kulturowa,* (w:) F. Znaniecki, *„Humanizm i poznanie” i inne pisma filozoficzne*, „Rzeczywistość kulturową” przełożył oraz całość do druku przygotował J. Wocial, PWN, Warszawa 1991, s. 504. [↑](#footnote-ref-1390)
1390. Sumienie - <łac. *conscientia* = wspólna wiadomość, wiedza, świadomość, poczucie, samowiedza, sumienie> - jest jednością: **a)** aktów poznania rzeczywistości, **b)** poprzez konkretyzację, odnajdywania ich miejsca i treści w praktyce społecznej, **c)** stosunku do nich własnej duchowości jednostkowej, **d)** wartości formalno–logicznych i formalno–symbolicznych i woli ich urzeczywistniania, czyli nadawania znaczenia teoretyczno-przedmiotowego. W takim rozumieniu sumienie jest określoną etycznością konkretnej jednostki ludzkiej. O. M. A. Krąpiec OP określa je zwrotem: „**się-umienia**”. Sumienie jest doświadczeniem wolności i odpowiedzialności. [↑](#footnote-ref-1391)
1391. A. Mickiewicz, *Literatura słowiańska*, (w:) *Dzieła prozą,* wydał T. Pini, wydanie zupełne z portretem poety, t. IV. *Wykłady o literaturach słowiańskich, rok I i II*, Nakładem Komitetu Mickiewiczowskiego, Nowogródek 1933, s. 312. Mickiewicz interpretuje tu Garczyńskiego poemat pt.: *Wacława dzieje,* wskazując, że poezja i filozofia jednoczą się w określonej idei. [↑](#footnote-ref-1392)
1392. Tamże, s. 314. Wydaje się, że Mickiewicz nie uznawał alternatywy jako sposobu dziania się procesu społecznego. Alternatywę znosił poprzez uznanie hierarchii jako określonej formy spełniania się geniusza poszczególnych jednostek ludzkich. [↑](#footnote-ref-1393)
1393. Por. F. Zniecki, *Upadek cywilizacji zachodniej*, (w:) F. Znaniecki, *„Humanizm* ... dz. cyt., s. 1035. [↑](#footnote-ref-1394)
1394. Tamże, s. 1035 – 1036. [↑](#footnote-ref-1395)
1395. Warto przyjąć tę kategorię dla określenia, uruchomionego po drugiej światowej, procesu „wiosny narodów”. [↑](#footnote-ref-1396)
1396. Cz. S. Bartnik, *Teologia społeczno polityczna*, (w:) Tenże, *Dzieła zebrane*, t. II, Agencja Wschodnia. Dom Wydawniczy, Lublin 1998, s. 164 - 165. [↑](#footnote-ref-1397)
1397. A. Mickiewicz, *Dzieła prozą* ... dz. cyt., s. 319. [↑](#footnote-ref-1398)
1398. Por. tamże, s. 319 – 320. [↑](#footnote-ref-1399)
1399. Tamże, s. 323. [↑](#footnote-ref-1400)
1400. A. Mickiewicz, *Dzieła prozą ...* dz. cyt., t. V. *Wykłady o literaturach słowiańskich. Rok II i I*V, Nakładem Komitetu Mickiewiczowskiego, Nowogródek 1933, s. 6. [↑](#footnote-ref-1401)
1401. F. Znaniecki, *Rzeczywistość kulturowa* ... dz. cyt., s. 518. [↑](#footnote-ref-1402)
1402. Por. tamże, s. 519. [↑](#footnote-ref-1403)
1403. A. Mickiewicz, *Dzieła prozą*... dz. cyt., s. 6. [↑](#footnote-ref-1404)
1404. Tamże, s. 6 – 7. Tworzenie szkół filozoficznych, upowszechnianie wypracowanych doktryn jest wyrazem – zdaniem Mickiewicza – „...głębokiej pogardy dla **ludu. Lud** u nich, (u założycieli szkół filozoficznych – A. J. K.) to wszyscy ogółem, którzy nie uczyli się filozofii w uniwersytetach. Temu pospólstwu, temu motłochowi, nie potrzeba wiele wiedzieć: należy zostawić go w ciemnocie, w przesądach, należy nawet udawać, że podziela się jego przesądy ... Wielka to nieznajomość, co jest lud, przede wszystkim, lud słowiański ... Trudno go oszukać, ma on dziwny instynkt odgadywania fałszu”. Tamże, s. 89 – 91. [↑](#footnote-ref-1405)
1405. Por. tamże, s. 93 – 94. [↑](#footnote-ref-1406)
1406. Tamże. [↑](#footnote-ref-1407)
1407. Zob. tamże, s. 98. [↑](#footnote-ref-1408)
1408. Por. tamże. [↑](#footnote-ref-1409)
1409. Tamże, s. 106. [↑](#footnote-ref-1410)
1410. Tamże, s. 106 – 107. [↑](#footnote-ref-1411)
1411. Tamże, s. 116. [↑](#footnote-ref-1412)
1412. Por. tamże. [↑](#footnote-ref-1413)
1413. Mickiewicz wyjaśnia te pojęcia: „Wszelka **prawda nowa** wymaga od człowieka nowego podniesienia się do niej; wszelka prawda nowa, to jest, wszelka cząstka życia nowego, wzywa człowieka do ofiary z cząstki życia dawnego. Nie można podnieść się wyżej, nie opuściwszy szczebla niższego... Wszystko, co zwiastuje przyszłość, odrywa nas od przeszłości... Jakże postępuje sobie **doktryna** i co to jest **doktryner**?

      **Doktryner** jest to człowiek, który chce skazać prawdę na bezpłodność, bo chce uwolnić nas od wszelkiej pracy. Skoro czujemy się szczęśliwi i dumni z osiągniętej jakiejś prawdy, zaraz doktryna nam mówi: Nie macie potrzeby pracować więcej. Zdobyliście już wszystko... Cała rzecz jest już w ręku, chodzi tylko o wydoskonalenie szczegółów, specjalności. Doktryna podaje formuły...

      Tym to porządkiem **po wielkich prawodawcach następują prawnicy i adwokaci** ze swoimi formułami i skostniałymi wyrażeniami. Tym porządkiem po wielkich wojownikach, po mężach natchnionych zajmują miejsce ludzie, wielbiący pokój. Przyjście tego rodzaju ludzi jest prawie zawsze znakiem upadku ducha ludzkiego. Tak skończył świat grecki – i tak kończy świat zachodni.

      **Doktryna** łatwo się przyjmuje, bo nie naraża ducha na żaden koszt, nie wymaga po nim żadnej ofiary z miłości własnej. **Doktryner** powiada: Dowiesz się wielkich, pięknych rzeczy, staniesz się mądrym i potężnym, a nie będziesz obowiązany poświęcić, nawet zmienić twoich przekonań. Każdy tedy, trzymając na stronie swój egoizm, rad udaje się po wiedzę, pewien, że ją otrzyma i, otrzymawszy, obróci na dogodzenie sobie”. [↑](#footnote-ref-1414)
1414. Por. tamże, s. 114 – 115. [↑](#footnote-ref-1415)
1415. Zob. M. Ziółkowski, *System*, (w:) *Encyklopedia socjologii*, t. 4, Oficyna Naukowa, Warszawa 2002. [↑](#footnote-ref-1416)
1416. Zob. M. A. Krąpiec, *Szczęście*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 9, Lublin 2008. [↑](#footnote-ref-1417)
1417. R. Krajewski, *Szczęście,* (w:) *Encyklopedia katolicka*, Lublin 2013. To rozumienie jest koherentne z E. Kanta ujęciem mądrości. [↑](#footnote-ref-1418)
1418. W. Tatarkiewicz, *O szczęściu*, PWN, Warszawa 1962, s. 417. [↑](#footnote-ref-1419)
1419. Th. Hobbes, *Lewiatan, czyli materia , forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, przełożył Cz. Znamierowski, Wstęp i przypisy J. C. A. Gaskin, FUDACJA ALETHEIA, Warszawa 2005, s. 141. [↑](#footnote-ref-1420)
1420. Tamże, s. 158. [↑](#footnote-ref-1421)
1421. Tamże, s. 177 – 178. [↑](#footnote-ref-1422)
1422. Tamże, s. 190 – 191. [↑](#footnote-ref-1423)
1423. Zob. Tamże, s. 199 – 200. [↑](#footnote-ref-1424)
1424. Zob. P. Teilhard de Chardin, *O szczęściu, cierpieniu*, *miłości*, przekł. W. Sukiennicka, M. Tazbir, IW „Pax”, Warszawa 1981, s. 11 – 12. [↑](#footnote-ref-1425)
1425. E. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, z oryginału niemieckiego przełożył oraz opatrzył wstępem i przypisami R. Ingarden, t. I, PWN, Warszawa 1957, s. 50 – 51. [↑](#footnote-ref-1426)
1426. Zob. Ayn Rand, *Atlas zbuntowany*, tłumaczyła I. Michałowska-Gabrych, Zysk i S-ka. Wydawnictwo, 2015. [↑](#footnote-ref-1427)
1427. PZPR – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. [↑](#footnote-ref-1428)
1428. „**Filister** rozumie przez materializm obżarstwo, opilstwo, pożądliwość, chuć cielesną i pyszałkowatość, żądzę pieniędzy, skąpstwo, chciwość, pogoń za zyskiem i szwindle giełdowe, słowem, wszystkie te plugawe grzechy, którym sam po cichu hołduje. Przez idealizm zaś rozumie wiarę w cnotę, w powszechną miłość bliźniego i w ogóle w <<lepszy świat>>, którymi to rzeczami chełpi się przed innymi, sam jednak wierzy w nie co najwyżej w chwilach, gdy zdarza mu się przeżywać katzenjamer lub bankructwo, następujące po jego zwykłych <<materialistycznych>> nadużyciach. W takich chwilach nuci sobie swoją ulubioną piosenkę: **Czymże jest człowiek**? – **na wpół zwierzęciem, na wpół aniołem**”. F. Engels, *Ludwik Feuerbach i zmierzch klasycznej filozofii niemieckiej*, (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła,* t. 21, KiW, Warszawa 1969, s. 316 – 317. Trzeba dodać tutaj, że ów filister stosuje **projekcję**, tj. przenosi swoje negatywne cechy własnego charakteru, swojej osobowości na innych twierdząc, że to właśnie oni tacy są. On zaś wierzy w cnotę… itd. Najświeższym przykładem jest tutaj prezydent USA. [↑](#footnote-ref-1429)
1429. Zob. *Katechizm Kościoła katolickiego*, Pallottinum 1994, s. 434 – 435. [↑](#footnote-ref-1430)
1430. Widoczne tu trzy światy są analogiczne do propozycji K. R. Poppera. Zob. tenże, *Wszechświat otwarty. Argument na rzecz indeterminizmu*, przekł. A. Chmielewski, Wydawnictwo Znak, Kraków 1996, s. 143 i n. K. R. Popper dowodzi, że „żyjemy we Wszechświecie otwartym” (s. 160) i przenosi to, co tyczy świata fizycznego na świat człowieka. Dlatego może „racjonalizować” wszystko, o czym rozważa. [↑](#footnote-ref-1431)
1431. Zob. pojęcie struktury. W sprawie występującego tu podziału całości na **trzy elementy** warto zwrócić uwagę na tłumaczenie **E. Kanta. Pisze on: „Czyniono mi zarzuty** z tego powodu, że moje podziały czystej filozofii są niemal zawsze trójczłonowe. Leży to jednak w naturze rzeczy. Jeśli podział ma być dokonany *a priori*, to będzie on **analityczny,** opierający się na zasadzie sprzeczności; i wówczas jest zawsze dwuczłonowy (*qudlibet ens est aut A aut non A* - cokolwiek jest, jest albo A, albo nie A). Albo jest on **syntetyczny**, a jeśli, jak w tym wypadku, ma być dokonany na podstawie pojęć *a priori* (a nie jak w matematyce, na podstawie naoczności odpowiadającej *a priori* pojęciu), to stosownie do tego, co potrzebne jest do syntetycznej jedności w ogóle (potrzebne do tego są mianowicie **1. warunek, 2. to, co warunkowane, 3. pojęcie wynikające z połączenia tego, co warunkowane**, **ze swym warunkiem**) podział musi być koniecznie trychotomią”. E. Kant, *Krytyka władz sądzenia*, przełożył oraz opatrzył przedmową i przypisami J. Gałecki, tłum. przejrzał A. Landman, PWN, Warszawa 1986, s. 56. [↑](#footnote-ref-1432)
1432. W. von Humboldt, *Organizacja instytucji naukowych*, (w:) B. Andrzejewski, *Wilhelm von Humboldt*, WP, 1989, s. 242 – 243. Zob. S. Opara, *Światopogląd*, (w:) *Słownik filozofii marksistowskiej*, WP, Warszawa 1982; *Z zagadnień światopoglądu chrześcijańskiego*, ks. M. Rusecki (red.), TN KUL, Lublin 1989. [↑](#footnote-ref-1433)
1433. **Subiektywizm -** <łac. *subiectivus* = podmiotowy; *subiectum* = podmiot>. Pogląd uznający, że ludzkie poznanie i jego przedmiot są funkcją struktury psychofizycznej poznającego i sytuacji poznawczej, w jakiej się znajduje. Potocznie: tendencyjność, stronniczość, kierowanie się w rozwiązywaniu problemów indywidualnymi interesami, przekonaniami i gustami. Jego podstawy można odnaleźć w starożytności u Protagorasa z Abdery, który powiadał, że „**człowiek jest miarą wszystkich rzeczy, istniejących, że istnieją, i nieistniejących, że nie istnieją”. Jest to zasada *homo-mensury*.** Pogląd ten jest znoszony poprzez odróżnianie i odnajdywanie istoty rzeczy i jej przejawów. Istota rzeczy dla historycznie i geograficznie określonych treści kulturowych jest jednakowa dla wszystkich poznających. Jeśli zdarza się, że ktoś „myli czarne z białym”, to można założyć, że albo jest „odkrywcą”, tak jak, np., Albert Einstein (1879 – 1955), albo nie jest psychicznie zdrowy, albo dla interesu, najczęściej materialnego, tak sądzi. Wówczas jest ideologiem.

      W marksizmie subiektywizma wyraża **interes klasowy**. W kapitalizmie przedstawiciele **klasy panującej materialnie** (właściciele środków produkcji) i **politycznie** zawsze będą usprawiedliwiali istniejący porządek społeczny. **Klasy pracujące, klasa robotnicza** zawsze chce ów porządek zmienić. **Antagonizm** owych interesów może być zniesiony tylko poprzez albo **odebranie właścicielom środków produkcji** i oddanie ich w ręce **społeczeństwa (socjalizm**), albo przyporządkowanie ich, tj. środków produkcji dobru wspólnemu. To zniesienie może dokonać się tylko na drodze pewnego przymusu (podatków, np., nikt dobrowolnie nie płaci). Stąd można zgodzić się z tezą, że nigdy **właściciel środków produkcji nie odda ich dobrowolnie**. Trzeba go do tego zmusić różnymi środkami. [↑](#footnote-ref-1434)
1434. Zob. F. Znaniecki, *Zasada systemów zamkniętych*, (w:) Tenże, *Metoda socjologii*, przełożyła i wstępem opatrzyła E. Hałas, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 43 – 45. [↑](#footnote-ref-1435)
1435. Zob. M. Ziółkowski, *System*, (w:) *Encyklopedia socjologii*, t. 4, Warszawa 2002; T. Kowalik, *System gospodarczy*, (w:) *Encyklopedia socjologii. Suplement*, Warszawa 2005; M. Grabowska, *System polityczny*, (w:) *Encyklopedia socjologii. Suplement,* Warszawa 2005. [↑](#footnote-ref-1436)
1436. **Ekologia - <**gr*. oikos* = dom, mieszkanie, gospodarstwo *+ logos* = mowa, słowo*,* wypowiedź, wiadomość, myśl, opinia*>.* Nauka o wzajemnych uwarunkowaniach powstających pomiędzy środowiskiem przyrodniczym a działalnością człowieka. [↑](#footnote-ref-1437)
1437. Zob. L. Kuźnicki, *Kosmos a nowoczesne społeczeństwo*, (w:) *Szkoła przeżycia cywilizacyjnego*, Centrum Uniwersalizmu przy Uniwersytecie Warszawskim, Polskie Towarzystwo Uniwersalizmu, Wyd. Naukowe SCHOLAR, Warszawa 1997, s. 204. Zob. J. Turek, *Antropiczna zasada*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 1, Lublin 2000, s. 243 - 246 oraz zamieszczoną tam bibliografię. [↑](#footnote-ref-1438)
1438. M. Zabierowski, *Antropizm a kwestie podmiotowo-przedmiotowe*, (w:) *Wiedza a* *podmiotowość*, A. Motycka (red.), Wyd. IFiS PAN, Warszawa 1998, s. 124. „Bez względu na to, w jakim miejscu i w jakim czasie **człowiek przychodzi na świat, przeznaczone mu jest być idolem globu ziemskiego i podobizną Boga**” – pisał B. Trentowski w *Podstawach filozofii uniwersalnej*, PWN, Warszawa, b. d. w., s. 55. [↑](#footnote-ref-1439)
1439. **Kategorie** – pojęcia opisujące ontyczne bycie rzeczy; tej strony, która się przejawia; np. Arystoteles wyróżnił: substancję i jej atrybuty: jakość, ilość, relacje, czas, miejsce, położenie, działanie doznawanie, posiadanie. E. Kant nazywa je apriorycznymi pojęciami czystego rozumu ułożonymi w cztery klasy: **1. ilości**: jedność, wielość całość; **2**. **jakość:** twierdzenie, przeczenie i ograniczenie; **3**. **stosunku:** substancji, przyczyny i wspólnotowości; **4. modalności**: możliwości, istnienia, konieczności. Marksizm odnajduje kategorie: **materia, świadomość, stosunek, stosunek społeczny, ruch i spoczynek, tendencje, jednostkowość, szczegółowość i ogólność, jakość i ilość, przyczyna i skutek, konieczność i przypadkowość, treść i forma, istota i przejaw, dominujące i to, co zdominowane, sprzeczność, sprzeczności antagonistyczne, negacja negacji, możliwość i rzeczywistość, alienacja, rozwój, postęp, kapitał, klasy, walka klasowa, dyktatura proletariatu, kultura, abstrakcja i konkret, abstrahowanie i inne**. [↑](#footnote-ref-1440)
1440. Zob. R. Dawkins, *Ślepy zegarmistrz, czyli jak ewolucja dowodzi, że świat nie został zaplanowany,* przełożył i wstępem opatrzył A. Hoffman, PIW, Warszawa 1994. [↑](#footnote-ref-1441)
1441. Dlatego badanie społeczeństwa, jakiejś społeczności nie jest niczym innym jak tylko jego fotografowaniem, ujmowaniem w jakimś momencie, który zaistniał, a który za chwilę staje się innym. [↑](#footnote-ref-1442)
1442. **Alienacja -** <łac*. alius* = inny, obcy*; alienatio* = wyobcowanie*>.* Określenie procesu, w którym człowiek tworzy „coś”, następnie ten wytwór usamodzielniając się, wyobcowuje się podporządkowując sobie swego wytwórcę. Jaskrawym przykładem są tu produkty pracy, które wymykają się spod rozumnej kontroli ich wytwórców i panując nad nimi, stają się wrogą wobec nich siłą. Procesowi temu podlegają zarówno przedmioty materialne, rzeczy wytworzone przez człowieka, jak i rezultaty jego wysiłku duchowego, czyli system pojęć, wartości, systemy ideologiczne. Proces alienacji religii najbardziej wyczerpująco przedstawił L. Feuerbach (1804-1872), niemiecki filozof, w pracach: *O istocie chrześcijaństwa*; *Wykłady o istocie religii.* Zaś problemy alienacji ekonomicznej najpełniej – jak dotąd – rozwinął K. Marks (1818-1883) w *Kapitale.* Rozróżniamy szereg typów alienacji: ekonomiczną, produktu, polityczną, religijną itp. [↑](#footnote-ref-1443)
1443. Opisane cechy przejawowości ujawniają się w postaci treści myślenia potocznego. Jest to naturalne myślenie życia codziennego człowieka, w jego współczesnym „wyścigu szczurów”. Myślenie to powstaje samorzutnie. Zob. A. J. Karpiński, *Krytyczny osąd naturalnego, potocznego myślenia o świecie*, (w:) Tenże, *Wstęp do socjologii krytycznej,* Gdańsk 2006, s. 61 – 68. [↑](#footnote-ref-1444)
1444. Twórcze działanie polega na przetwarzaniu czegoś istniejącego i powodowania powstanie czegoś nowego, takiego jakiego dotąd jeszcze nie było lub jakiego dotąd działający nigdy nie tworzył. Jest to doskonałość naszego, ludzkiego współistnienia. Twórczość jest wyższym stopniem zachowania ludzkiego. Jego niższym, poprzedzającym niejako jest odtwórczość, która w istocie degraduje doskonałość ludzką. [↑](#footnote-ref-1445)
1445. **Problem -** <gr. *problema* = to, co ma się przed sobą, przeszkoda, pytanie>. Nierozwiązane zagadnienie naukowe. Pytanie: jaki jest stan rzeczy? **Problem socjologiczny** - stan wiedzy o tym, że dotychczasowa wiedza, teorie społeczne nie są niewystarczające, że trzeba przy pomocy nowych metod wypracować nowe teorie. [↑](#footnote-ref-1446)
1446. Zob. hasło problem społeczny**.**  [↑](#footnote-ref-1447)
1447. Zob. hasło problem socjologiczny. [↑](#footnote-ref-1448)
1448. J. Kozielecki, *Człowiek wielowymiarowy*, Wydawnictwo „Żak”, Warszawa 1996, s. 11. **„Słupy Heraklesa**” - starożytna nazwa Skały Gibraltarskiej oraz góry znajdującej się po drugiej stronie Cieśniny Gibralaterskiej. W mitologii greckiej Słupy mają związek z dziesiątą pracą **Heraklesa. Herakles (znany jako Herkules)** był bohaterem, **herosem**, który odznaczał się nadludzką siłą, odwagą, wytrzymałością i dobrocią. Ale był także gwałtownym. W gniewie rozbił na głowie swego nauczyciela muzyki lirę. Był żarłokiem, opojem i dziwkarzem. Czczony był w Grecji i Rzymie jako wyzwoliciel ludzkości od cierpień dzięki heroicznej wytrwałości i pracy. Filozofowie stawiali go za wzór człowieka, który stał się nieśmiertelny. Bogini Hera nienawidziła go, bo był synem kochanki jej męża.Zesłała mu do kołyski dwa węże, aby go zabiły. Ale Herakles udusił je. Kiedy dorósł, podburzony przez Herę zabił swoją żonę Megarę i dzieci. Aby oczyścić się z tych zbrodni musiał zgodnie z wyrocznią wykonać12 niebezpiecznych prac w służbie Eurysteusza. 10 z nich było zadanie: uprowadzić woły Geryona, olbrzyma o 3 głowach i 3 zrośniętych tułowiach. Pasał on swe woły na wyspie Erytrei, na zachodnich krańcach świata. Po drodze ustawił słupy Gibraltaru i Ceuty. Stąd ich nazwa. Słupy oznaczały dla starożytnych koniec znanego świata. [↑](#footnote-ref-1449)
1449. Tomasz Borejza przedstawia pewną kolejność ilości ofiar wojen ludzi z ludźmi. I wojna światowa znajduje się tam na 16 miejscu, handel niewolnikami na 8, na 7 zaś zagłada Indian, a na 9 II wojna światowa. Na 11 miejscu uplasował się Mao, a na 15 Stalin. Zob. wiersze.doktorzy.pl/tragedie.htm data dostępu 20 stycznia 2020 roku. [↑](#footnote-ref-1450)
1450. Zob. T. Pwlikowski, *Tabula rasa*, <http://www.ptta.pl/pef/pdf/t/tabula_rasa.pdf>; data dostępu: 18. 01.2021; Tenże, *Tabula rasa*, (w:) *Powszechna Encyklopedia Filozofii,* t. 9, Lublin 2008; F. Copleston, *Historia filozofii*, t. 1*. Grecja i Rzym*, przekł. H. Bednarek, IW PAX, Warszawa 1998, s. 298 – 299. [↑](#footnote-ref-1451)
1451. Zob. E. Zając, *Talmud*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. XIX, Lublin 2013. [↑](#footnote-ref-1452)
1452. Rdz 32, 25 – 29. [↑](#footnote-ref-1453)
1453. N. Bierdiajew, *O przeznaczeniu człowieka. Zarys etyki paradoksalnej*, przełożył i opracował H. Paprocki, przekład przejrzał i uzupełnił W. Polanowski, Wyd. ANTYK, Kęty 2006, s. 32; ; Zob. Ks. W. Błaszczyk, *Wizja świata jako teoatru tragedii u Mikołaja Bierdiajewa*, Bazhum.muzhp.pl/media//files/lodzkie\_Studia\_Teologiczne/Lodzkie\_Studia\_Teologiczne-r13Lodzkie\_Studia\_Teol. Dostęp: 8 lipiec 2019. [↑](#footnote-ref-1454)
1454. **Temperament** - <łac. *temperamentum* = umiar>. Zespół względnie stałych i spójnych dyspozycji, uznanych za odziedziczone, wrodzone osobowości o podłużu biologicznym. Przejawia się on w postaci intensywności, siły, szybkości, tempa zmienności, reakcjach oraz stylu zachowania. [↑](#footnote-ref-1455)
1455. **Cyklotymik** – w typologii E. Kretschmera typ psychiczny wyróżniony na podstawie pewnych podobieństw, skłonności do maniakalno - depresyjnej psychozy: zmienność nastrojów, towarzyskość, łatwy kontakt z ludźmi, zdolność do „współbrzmienia” z otoczeniem, przyjacielski stosunek do ludzi, łatwość przystosowania się do nowych warunków życia. [↑](#footnote-ref-1456)
1456. **Schizotymia** - osobowość charakteryzująca się wyniosłością, oschłością, nerwowością, drażliwością, nieufnością w stosunku do ludzi i odgradzaniem się od innych. Zob. https:/pl.wikipedia.org/Wiki/Schizotymia; data dostępu 31 grudnia 2018. [↑](#footnote-ref-1457)
1457. **Wiskozyjny** - typ osobowości zaznaczający się zmianami charakteru, temperamentu, wybuchowością, drażliwością, przylepnością (lepkością uczuciową), drobiazgowością, mściwością i bigoterią. Zob. https:/pl.wikipedia.org/Wiki/Epileptoidia; data dostępu 31 grudnia 2018r. [↑](#footnote-ref-1458)
1458. E. Lewandowski, *Charakter narodowy Polaków i innych*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa 2008, s. 151. Autor cytuje: E. Brzezickiego, *O potrzebie rozszerzenia typologii Kretschmera*, „Zycie Nauki” 1946, t. 1, nr 5. [↑](#footnote-ref-1459)
1459. A. Gąsiorowski, *Targ,* (w:) *Słownik kultury dawnych Słowian*, L. Leciejewicz (red.), WP, Warszawa 1990. [↑](#footnote-ref-1460)
1460. Zob. J. Chałasiński, *Kultura amerykańska. Formowanie się kultury narodowej w Stanach Zjednoczonych Ameryki*, Warszawa 1970, s. 585. [↑](#footnote-ref-1461)
1461. **Oligopol** – <gr. *oligos* = mały + *pölĕŏ* = sprzedaję>. Jedna z form **kapitalistycznej monopolizacji rynku** polegająca na występowaniu na jednym rynku kilka konkurujących monopoli. Jest to struktury rynkowej forma **konkurencji** niedoskonałej lokowana ze względu na siłę rynkową między konkurencją monopolistyczną. [↑](#footnote-ref-1462)
1462. **Konsensusie waszyngtoński -** dokument opisujący poprawnie prowadzoną i zalecaną politykę gospodarczą USA, przedstawiony przez amerykańskiego ekonomistę Johna Williamsona pod koniec lat 80. XX wieku. Obecnie jest zbiorem zasad polityki gospodarczej Międzynarodowego Funduszu Walutowego oraz Banku Światowego. Początkowo był opracowany w celu zastosowania w krajach Ameryki Łacińskiej, jednak później rozciągnięto go na inne kraje, przechodzące trudności gospodarcze lub znajdujące się w procesie transformacji ustrojowej. Również Polska, przechodząc transformację przyjęła jego założenia; np., podczas opracowywania planu Balcerowicza.

      Dokument zawiera wskazania, które mają zapewnić stabilny i zrównoważony rozwój gospodarczego: **1.** utrzymanie dyscypliny finansowej; **2**. ukierunkowanie wydatków publicznych na dziedziny, które gwarantują efektywność i przyczyniają się do poprawy struktury podziału dochodów; **3**. reformy podatkowe ukierunkowane na obniżanie krańcowych stóp podatkowych i poszerzanie bazy podatkowej; **4.** liberalizacja rynków finansowych w celu ujednolicenia stóp procentowych; **5.** utrzymywanie jednolitego kursu walutowego na poziomie gwarantującym konkurencyjność; **6.** liberalizacja handlu i usług; **7.** likwidacja barier dla zagranicznych inwestycji; **8.** prywatyzacja przedsiębiorstw państwowych; **9**. deregulacja rynków w zakresie wchodzenia na rynek i wspierania konkurencji; **10.** gwarancja praw własności.

      Konsensus Waszyngtoński zakłada dyscyplinę monetarną, reformę i uproszczenie systemu podatkowego, liberalizację handlu zagranicznego, ułatwienia w zakładaniu firm. Później wprowadzano zmiany: utworzono niezależny bank centralny, ale zależny od banku w Bazylei;wzmocniono aparat skarbowy; uniezależniono sądownictwo od treści narzucanych wartości tzw. demokracji. Te **modyfikacje są wyrazem rynkowego fundamentalizmu i neoliberalizmu**. **Uzupełnieniami do konsensusu są: 1.** wzmacnianie systemu finansowego poprzez zwiększenie odporności kraju na kryzysy finansowe; **2**. dbałość o system zabezpieczenia społecznego; **3**. wzmacnianie instytucjonalnych ram funkcjonowania gospodarki; **4.** zwiększenie nakładów na edukację.

      Pomimo teoretycznie bezbłędnych założeń, „**Konsensus Waszyngtoński**” spotkał się z krytyką ekonomistów. Jednym z nich jest Joseph Stiglitz - noblista w dziedzinie ekonomii z 2001 roku – który wypowiadał się w kwestii państw postsocjalistycznych oraz Azji (Chin). Chociaż założenia waszyngtońskie miały być implementowane w państwach rozwijających się, to w praktyce okazało się, że **wiele z nich było nieprzygotowanych gospodarczo na wdrażanie postulatów Konsensusu.** Wiele słabszych gospodarek liberalizowało systemy finansowe, posiadając niedojrzałe systemy bankowe oraz regulacje związane z przepływami finansowymi.

      J. Stiglitz podkreśla, że stosowanie tego samego mechanizmu we wszystkich przypadkach jest złem. Bo warunkiem zrównoważonego rozwoju krajów rozwijających się jest ich samodzielna polityka gospodarcza, a nie stosowanie polityk narzuconych.

      Wprowadzenie założeń Konsensusu powoduje: **1**. zbytnią liberalizację rynków kapitałowych, a wraz z tym następuje przepływ kapitału z państw rozwijających się do państw narzucających konsensus; **2**. zbyt duży stopień liberalizacji handlu nie zawsze jest efektywny; **3**. system zabezpieczeń socjalnych był zbyt mały dla skutków wprowadzanych zmian, szczególnie na polu prywatyzacji, co przyczyniało się do niszczenia miejsc pracy, a to do bezrobocia; **4.** nadmierna surowość założeń „Konsensusu Waszyngtońskiego” dławiła wzrost gospodarczy; **5.** konsensus okazał się dokumentem przydatnym dla realizacji **interesów Międzynarodowego funduszu Walutowego, Banku Światowego, Światowej Organizacji Handlu i Ministerstwa Skarbu USA, a więc wspiera neokolonializm uprawiany przez USA.** [↑](#footnote-ref-1463)
1463. Zob. J. K. Galbraith*, Gospodarka niewinnego oszustwa- prawda naszych czasów*, MT Biznes, Warszawa 2005. [↑](#footnote-ref-1464)
1464. **Chiliazm** - <gr. *chilioi* = tysiąc>. Inaczej **millenaryzm** – zbiorca nazwa ruchów społeczno-religijnych mówiących, że Chrystus pojawi się powtórnie i będzie panował przez 1000 lat przed końcem świata [↑](#footnote-ref-1465)
1465. C. Lévy-Strauss, *Totemizm*, PWN, Warszawa 1968. [↑](#footnote-ref-1466)
1466. K. Marks, *Kapitał. Krytyka ekonomii politycznej*, T. 1, *Proces wytwarzania kapitału*, (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła,* t. 23, KiW, Warszawa 1968, s. 89. [↑](#footnote-ref-1467)
1467. Zob. J. G. Frazer: Złota gałąź, Warszawa 1962 i wyd. późniejsze; M. Nowaczyk: James George Frazer, „Euhemer" 1961, nr 6; T. Margul: Sto lat nauki o religiach świata, Warszawa 1964; S. Tokariew: Pierwotne formy religii i ich rozwój, War­szawa 1969; G. Thomson: Egea prehistoryczna, Warszawa 1958, H. Swienko, Religia i religie, Warszawa 1981. [↑](#footnote-ref-1468)
1468. Zwróćmy uwagę na to, że **umowa o pracę**, jaką zawierają kapitalista i zatrudniany przez niego robotnik, nie opisuje konkretnej pracy, jaką robotnik ma wykonywać. Umowa ta ogranicza się do stwierdzenia, że robotnik w jakichś godzinach odda swoją siłę roboczą do dyspozycji kapitalisty – to jest oddaje jemu swoją siłę jako wartość. Zaś kapitalista decyduje, jak ową siłę roboczą skonsumuje, jak wykorzysta jej wartość użytkową. [↑](#footnote-ref-1469)
1469. Zob. A. Mickiewicz, *Dzieła prozą,* wydał T. Pini, wydanie zupełne, t. V, *Wykłady o literaturach słowiańskich*, Rok III i IV, Nakładem Komitetu Mickiewiczowskiego, Nowogródek 1933, s. 56 – 57. [↑](#footnote-ref-1470)
1470. E. Kant, *O zgodności polityki z moralnością według transcendentalnego pojęcia prawa publicznego,* (w:) Tenże, *O wiecznym pokoju. Zarys filozoficzny*, przekł. F. Przybylak, wstęp i redakcja K. Bal, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1993, s. 79. [↑](#footnote-ref-1471)
1471. E. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, z oryginału niemieckiego przełożył oraz opatrzył wstępem i przypisami R. Ingarden, t. I, PWN, Warszawa 1957, s. 86. [↑](#footnote-ref-1472)
1472. Tamże, s. 5 – 6. Zob. dalsze strony. [↑](#footnote-ref-1473)
1473. Zob. E. Morin, A. B. Kern, *Ziemia – ojczyzna*, przełożyła T. Jakielowa, PIW, Warszawa 1998, s. 61 – 62 przyp. Tam tłumacz odsyła czytelnika do E. Morin, *La Méthode*, t. 2, *La Vie de la Vie*, Editions du Seuil, „Points Essais”, Paris 1985, s. 177 – 192 i pisze: „Jeśli chodzi o pierwszy człon tego terminu – komputystyczny – to autor uważa, że przez analogię do kartezjańskiego *cogito, ergo sum* można dla bytów najprostszych, jednokomórkowych prokariotów, wprowadzi formułę *computo, ergo sum*. Naturalnie, kartezjańskie *cogito* zakłada istnienie świadomego podmiotu, podczas gdy *computo* wyklucza wszelką świadomość. Jednakże Morin w wymienionym dziele udowadnia, że cała organizacja jednokomórkowej istoty, całe jej bytowanie i istnienie tworzą pewne *sum* wynikające z *computo* (= trwam w czasie)”. [↑](#footnote-ref-1474)
1474. *Słownik terminów Arystotelesowskich*, ułożył K. Narecki, (w:) Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, tom 7, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994, s. 22. Zob. Arystoteles, *Metafizyka*, przełożył K. Leśniak, (w:) Tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 2, PWN, Warszawa 1990; 990 b 17; 1079 a 13; 1039 a 3; Arystoteles, *O dowodach sofistycznych*, przełożył i komentarzem opatrzył K. Leśniak (w:) Tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 1, PWN, Warszawa 1990, 178 b 36; *Metafizyka,* tamże, przypis nr 78, s. 637. [↑](#footnote-ref-1475)
1475. Zauważone tu słowa dotyczą także używanego powszechnie potocznego pojęcia człowieczeństwa jako predykatu. Pojęcie człowieczeństwa nie obejmuje istoty człowieka jako człowieka; jego człowieczeńskości. **Człowieczeńskość opisuje istotę człowieka; zaś człowieczeństwo będąc predykatem i opisuje zmienną przejawowość człowieka.** [↑](#footnote-ref-1476)
1476. Tamże, s. 507; 178 b -179 a. [↑](#footnote-ref-1477)
1477. Zob. S. L. Popek, *Twórczość*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 19, Lublin 2013; Tenże, *Człowiek jako jednostka twórcza*, Lublin 2001; 2003; Tenże, *Psychologia twórczości plastycznej*, Kraków 2010. [↑](#footnote-ref-1478)
1478. B. Prus (Aleksander Głowacki) (1847 – 1912), *Kroniki,* t. III, PIW, Warszawa 1953 – 1955, s. 21. [↑](#footnote-ref-1479)
1479. S. Trembecki, *Listy*, t. 1, Wydawnictwo PAN, Wrocław, 1954, s. 131. [↑](#footnote-ref-1480)
1480. J. I. Kraszewski, *Wilno od początków jego do roku 1750*, t. II, Wilno 1840 – 1842, s. 18. [↑](#footnote-ref-1481)
1481. Zob. A. Batory, *Uczucia*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 19, Lublin 2013. [↑](#footnote-ref-1482)
1482. Zob. T. Pszczołowski, *Mała encyklopedia prakseologii i teorii organizacji*, ZNiO. Wydawnictwo, Wrocław. Warszawa. Kraków. Gdańsk, 1978. [↑](#footnote-ref-1483)
1483. W. Szewczuk, *Psychologia*, t. 2, Warszawa 1975, s. 208. [↑](#footnote-ref-1484)
1484. *Mały słownik terminów i pojęć filozoficznych dla studiujących filozofię chrześcijańską*, A. Podsiad, Z. Więckowski (opracowanie), *Wprowadzenie* A. Podsiad, IW Pax, Warszawa 1983. [↑](#footnote-ref-1485)
1485. Zob. P. S. Mazur, *Umysł* (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. IX, Lublin 2008. [↑](#footnote-ref-1486)
1486. **Status**. Pojęcie, któremu nadaje się znaczenia: **1.** określenia tożsamego z pozycją społeczną jednostki, jaki ona zajmuje w konkretnej strukturze społecznej, wynikającą z tego, kim jest dana osoba i jaką pełni rolę społeczną; **2.** społecznej wartości przypisywanej pozycji społecznej lub konkretnej osobie. Jej treścią jest prestiż, szacunek i autorytet posiadany przez tę osobę dookreślający jej miejsce w społecznej hierarchii. Można wyróżnić**: a**. **status formalny** – wynika z formalnej struktury określonej jednostki, instytucji społecznej. Jest to zbiór praw, obowiązków, przywilejów i powinności zdefiniowanych formalnie; **b.** **status osiągnięty** – wartość społeczna i cechy przypisywanej danej osobie, wynika z jej osobistych zasług i osiągnięć; **c.** **status przypisany** – wartość społeczna i cechy przypisywane określonej osobie są niezależne od jej wysiłków i osiągnięć. Wynikają one, np. z wieku, pochodzenia itp. [↑](#footnote-ref-1487)
1487. Zob. L. Krzywicki, *Pierwociny więzi społecznej*, (w:) L. Krzywicki, *Dzieła*, t. 1, J. Lutyński (red. tomu), PWN, Warszawa 1957. [↑](#footnote-ref-1488)
1488. **Frycowiny** – obchód uprawniający kogoś do wykonywania pewnej czynności. [↑](#footnote-ref-1489)
1489. **Wyzwoliny** – pojęcie obejmujące treści kategorii „frycowiny” oraz treści późniejszego rozwoju bytu społecznego, zawiera też treści przejścia z jednej klasy społecznej do drugiej.

      **Wtajemniczenie** jest nazwą obrzędu obowiązkowego na niższych szczeblach ludzkiej kultury. Wtajemniczenie musi przebyć każdy wyrostek, zanim pozyska prawa przysługujące dojrzałym obywatelom. Współcześnie nazywane jest „**osiemnastką”**. [↑](#footnote-ref-1490)
1490. L. Krzywicki, *Pierwociny więzi społecznej*... dz. cyt., s. 13. [↑](#footnote-ref-1491)
1491. J. St. Bystroń, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI-XVIII*, Tom 1, PIW, Warszawa 1976, s. 231. Tłum.: **Praca – chłop; chciwość, skąpstwo, sknerstwo – pop**. [↑](#footnote-ref-1492)
1492. Tamże, s. 155. [↑](#footnote-ref-1493)
1493. Zob.H. Kiereś, *Utopia*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. IX, Lublin 2008; A. J. Karpiński, *Utopijność i realność utopii w judeochrześcijańskim obszarze kulturowym*, (w:) *Festiwal filozofii.* t. 1. *Utopia wczoraj i dziś*, T. Sieczkowski, D. Misztal (red.), Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2010, s. 362 - 384. [↑](#footnote-ref-1494)
1494. Zob. W. I. Lenin, *Dwie utopie*, (w:) Tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 22, KiW, Warszawa 1986, s. 115 – 119. W pracy tej napisanej 5 października 1912 roku, Autor poddał krytyce dwie utopie: **1**. Liberalną i **2**. Narodnicką. Analogicznie, prezydent Rosji Władimir Putin skrytykował 27 czerwca 1919 roku w wywiadzie dla dziennika „Financial Times” **ideę liberalizmu** dowodząc, że nie jest ona potrzebna światu i jest z nim w konflikcie. [↑](#footnote-ref-1495)
1495. Zob. <https://pl.wikipedia.org/wiki/Utopia>. [↑](#footnote-ref-1496)
1496. Zob. H. Kubiak, *Władza*, (w:) *Encyklopedia socjologii*, t. 4, Oficyna Naukowa, Warszawa 2002. Tam Autor pisze, że „Zakres pojęcia <<**wpływ**>> jest szerszy niż pojęcia <<**władza**>>. Dlatego w okresie międzywojennym uważano, że przedmiot badań polityki można zdefiniować jak <<*influence and the influential*>> (**wpływanie i człowiek wywierający wpływ**) (H. Lasswell, D. Kaplan, *Power and Society: A Framework for Political Innguiry*, New Haven 1950, s. 60) Według R. A. Dahla, *Modern Political Analysis*, 1984. Czysta postać **wpływu** pojawia się, gdy pragnienia (dążenia) jednych skłaniają innych do określonych zachowań (działań) – bez groźby sankcji, użycia siły lub obietnicy osobistych nagród.

      Pojęcie „**wpływu”** może mieć zastosowanie do analizy współczesnych stosunków noekolonialnych, kryptokolonialnych. Oto państwo kolonizujące pozostawia państwu kolonizowanemu większość prerogatyw władzy, możliwości działania, byle tylko kolonizowani wykonywali to, co jest w interesie kolonizatorów. [↑](#footnote-ref-1497)
1497. M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, przełożyła i wstępem opatrzyła D. Lachowska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, ks. 2, rozdz. 8, § 6, s. 670. [↑](#footnote-ref-1498)
1498. Tamże, s. 671 – 672. Zob. S. Kozyr-Kowalski, *Klasy i stany. Max Wber a współczesne teorie stratyfikacji społecznej*, 1979; Tenże, *Max Weber a Karol Marks. Socjologia Maxa Webera jako pozytywna krytyka materializmu historycznego*, 1967. [↑](#footnote-ref-1499)
1499. Zob. P. J. Proudhon, *Co to jest własność?* Zielona Góra 1997. [↑](#footnote-ref-1500)
1500. Zob. *Mała encyklopedia logiki*, ZNiO, Wrocław – Warszawa – Kraków 1970. [↑](#footnote-ref-1501)
1501. Zob. Arystoteles, *Metafizyka*, (w:) Tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 2, PWN, Warszawa 1990, s. 712 – 713 (1013 a; 1025 b). Zob. ponadto, Święty Tomasz z Akwinu, *Traktat o człowieku. Summa teologii,* 82 – 89*,* t. II, przekł. i opracowanie S. Świeżawski, De Agostini Polska Sp. z o. o., Warszawa 2002, s. 26 – 45; A. Schopenhauer, *O wolności ludzkiej woli*, Wydawnictwo „bis”, Warszawa 1991. [↑](#footnote-ref-1502)
1502. Zob. M. A. Krąpiec, *Wola,* (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 9, Lublin 2008. [↑](#footnote-ref-1503)
1503. Zob. A. J. Karpiński, *Mojość człowieczńskości „drugiego oka”,* „Zeszyty Naukowe Gdańskiej Szkoły Wyższej”, t. 1/18, GSW, Gdańsk, 2018, s. 77 – 92. [↑](#footnote-ref-1504)
1504. Zob.https://pl.wikipedia.org/wiki/Wikipedia:Strona\_g%C5%82%C3%B3wna; data dostępu: 30. 07. 2017. [↑](#footnote-ref-1505)
1505. Zob.Ulotka Zarządu Stołecznego TKKŚ

      azhttps://pl.wikipedia.org/wiki/Towarzystwo\_Krzewienia\_Kultury\_%C5%9Awieckiej. [↑](#footnote-ref-1506)
1506. Zob. tamże. [↑](#footnote-ref-1507)
1507. Za K. Libelt, *Samowładztwo rozumu i objawy filozofii słowiańskiej. O miłości Ojczyzmy. System umnictwa. O panteizmie w filozofii,* oprac. i wstępem opatrzył A. Walicki. PWN, Warszawa 1967, s. 327 – 328. [↑](#footnote-ref-1508)
1508. Zob. rozumienie pojęcia człowieka zob. hasło; A. J. Karpiński, *Słownik pojęć filozoficzno socjologicznych*, Gdańsk 2007 oraz Tenże, *Wstęp do sofiologii*, [www.adamkarpinski.pl](http://www.adamkarpinski.pl), rozdział IV: *Próba rekonstrukcji pojęcia mądrości*. [↑](#footnote-ref-1509)
1509. Zob. Wł. Sołowiow, *Wykłady o Bogoczłowieczeństwie*, przełożył i wstępem opatrzył J. Dobieszewski, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2011, s. 24. Zob. Z. Bauman, *Socjalizm potrzebny od zaraz,* „Le Monde *Diplomatique*”, nr 9 (55), Wrzesień 2010, s. 3. Jest to fragment książki tego autora pt. *Socjalizm*. *Utopia w działaniu,* Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2010. [↑](#footnote-ref-1510)
1510. Zob. K. Olechnicki, P. Załęcki, *Słownik socjologiczny*, Toruń 1998. [↑](#footnote-ref-1511)
1511. Zob. E. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, z oryginału niemieckiego przełożył oraz opatrzył wstępem i przypisami R. Ingarden, PWN, Warszawa 1957, s. 179. Zob. dalsze strony. [↑](#footnote-ref-1512)
1512. Zob. F. Tönnies**,** *Wspólnota i stowarzyszenie. Rozprawa o komunizmie i socjalizmie jako empirycznych formach kultury*,przełożyła M. Łukasiewicz, wstępem opatrzył J. Szacki, PWN, Warszawa 1988. [↑](#footnote-ref-1513)
1513. F. Znaniecki, *Wstęp...,*s.195-196. [↑](#footnote-ref-1514)
1514. Tamże, s. 192. [↑](#footnote-ref-1515)
1515. Tamże. W *Słowniku socjologii i nauk społecznych*, G. Marshall (red), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005, na s. 314 pisze się, że „Istnieją trzy ogólne **koncepcje dotyczące przedmiotu zainteresowań socjologii** ... nie wykluczają się one wzajemnie ...Pierwsza stwierdza, że **właściwym przedmiotem socjologii jest struktura społeczna**, czyli wzory relacji mające byt niezależny, ponad jednostkami lub grupami, które w danym momencie zajmują w tych strukturach określone pozycje: np. pozycje istniejące w rodzinie małej (matka, ojciec, dzieci) mogą pozostawać niezmienione z pokolenia na pokolenie i w różnych krajach, niezależnie od konkretnych jednostek, które zajmują lub nie zajmują tych pozycji. **Istnieją dwie główne wersje tego podejścia: marksizm**, który wprowadza struktury sposobów produkcji oraz strukturalny **funkcjonalizm T. Parsonsa** (1902 – 1979), który operuje systemami, podsystemami oraz strukturami ról. **Druga** perspektywa uznaje, że właściwy przedmiot socjologii leży w czymś, co możemy za Durkheimem (1858 – 1917) nazwać **wyobrażeniami zbiorowymi**: są to znaczenia oraz sposoby poznawczego organizowania świata, mające byt ponadjednostkowy i ciągły, jednostki zaś podlegają socjalizacji do nich. Język jest przykładem paradygmatycznym: istnieje przed naszym urodzeniem, trwa po naszej śmierci i jako jednostki możemy go zmienić tylko w niewielkim stopniu lub wcale. Wiele współczesnych prac strukturalistycznych i postmodernistycznych można uważać za część tej tradycji. Dla orientacji **trzecim** przedmiotem uwagi socjologa jest **znaczące działanie społeczne** w rozumieniu M. Webera (1864 – 1920). Założeniem jawnym lub ukrytym tego podejścia jest **brak czegoś takiego jak społeczeństwo; istnieją tylko jednostki i grupy wchodzące ze sobą w związki społeczne**. Sposoby badania takich interakcji są bardzo różne, w tym weberowska analiza działania racjonalnego oraz związków pomiędzy przekonaniami a działaniami...” [↑](#footnote-ref-1516)
1516. Zob. Charles Wright Mills (1916 – 1962), *Wyobraźnia socjologiczna*, przełożyła M. Bucholc, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007. [↑](#footnote-ref-1517)
1517. Zob. K. Marks, *Kapitał. Krytyka ekonomii politycznej*, t. I. *Proces wytwarzania kapitału*, (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła,* t. 23, KiW, Warszawa 1968, s. 604; 389 – 391; 738 – 739; 249 – 253. [↑](#footnote-ref-1518)
1518. Zob. B. Szacka, *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa 2003, s. 291 – 292; Z. Sawiński, H. Domański, *Polska Socjologiczna Klasyfikacja Zawodów (PSKZ-1995). Propozycja badawcza*, „Społeczeństwo. Badanie. Metody Ask”, 2, 1996; K. Olechnicki, P. Załęcki, *Słownik socjologiczny*, Toruń 1998. [↑](#footnote-ref-1519)
1519. Zob. M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, przełożyła i wstępem opatrzyła D. Lachowska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 80 – 81. [↑](#footnote-ref-1520)
1520. Tamże, s. 105 – 107. [↑](#footnote-ref-1521)
1521. Zob. Cz. S. Bartnik, Praca jako wartość humanistyczna, Lublin 1991; Z. Wiatrowski, Podstawy pedagogiki pracy, Bydgoszcz 1994, 2005; K. M. Czarnecki, Psychologia za­wodowej pracy człowieka, Sosnowiec 2006; [↑](#footnote-ref-1522)
1522. Istnieje Polska Socjologiczna Klasyfikacja Zawodów. Zob. B. Szacka, *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa 2003, s. 291 – 292; Z. Sawiński, H. Domański, *Polska Socjologiczna Klasyfikacja Zawodów (PSKZ-1995). Propozycja badawcza*, „Społeczeństwo. Badanie. Metody Ask”, 2, 1996; K. Olechnicki, P. Załęcki, *Słownik socjologiczny*, Toruń 1998. [↑](#footnote-ref-1523)
1523. Zob. A. Przepiórka, *Zazdrość*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 20, Lublin 2014. [↑](#footnote-ref-1524)
1524. Wł. Perzyński (1878 – 1930), *Raz w życiu. Powieść*, Wyd. III, Gebethner Wolff, Warszawa 1931, s. 21. [↑](#footnote-ref-1525)
1525. A. Fredro, *Mąż i żona. Komedie*, t. 1, Księgarnia Polska B. Połaniecki, Lwów 1930, s. 230. [↑](#footnote-ref-1526)
1526. *Twórczość. Miesięcznik Związku Literatów Polskich*, Czytelnik, Warszawa, 1946 – 1955, s. 7. [↑](#footnote-ref-1527)
1527. Zob. K. Kosior, *Zło*, (w:) *Mały Słownik etyczny*, St. Jedynak, (red.), Oficyna Wydawnicza Branta, Bydgoszcz 1994. [↑](#footnote-ref-1528)
1528. Zob. *Mały słownik terminów i pojęć filozoficznych dla studiujących filozofię chrześcijańską*, Opracowali A. Podsiad, Z. Więckowski, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1983; Zob. M. A. Krąpiec, *Zło*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 9, Lublin 2008. [↑](#footnote-ref-1529)
1529. Proces poznania zmysłowego tworzą kategorie:

      **\*wrażenia** – są to elementarne fakty psychiczne wywołane przez pobudzenie któregoś z organów zmysłowych. Są to np. dźwięki, smaki, zapachy. Powstają na skutek działania prostego bodźca wywołując treści cech poznawanego przedmiotu. Wrażenia są: **wzrokowe, słuchowe, smakowe, węchowe, dotykowe i ruchowe**; **zmysły wewnętrzne.**

      **\*spostrzeżenia** – umiejętność obserwowania, poznawania i dostrzeganych w pewnym polu odbieranych bodźców od większej ilości rzeczy oddziałujących na nasze zmysły. Każde spostrzeżenie jest zespołem uporządkowanych wrażeń;

      **\*wyobrażenia** - wywołany w świadomości obraz przedmiotu, będący wynikiem złożenia się wrażenia, spostrzeżenia oraz **danych pamięciowych,** czyli wytworzonych wcześniejszych spostrzeżeń i zapamiętanych, ale odtwórczych i spostrzeżeń

      wytwórczych – fantazji. Wyobrażenia dzielą się więc na **odtwórcze** – tj. takie, których źródłem są uprzednio zapamiętane

      spostrzeżenia i **twórcze, zwane też wytwórczymi**, które powstają z fragmentów zgromadzonych wyobrażeń odtwórczych; są jednak tworami nowymi, oryginalnymi, np. symbol Syreny. Zob. W. Okoń, *Słownik pedagogiczny*, PWN, Warszawa 1975. [↑](#footnote-ref-1530)
1530. Arystoteles, *Metafizyka*, 980 a 21. **Ale najważniejsze jest to, co jest niewidoczne!** [↑](#footnote-ref-1531)
1531. A. Kłoskowska, *Socjologia kultury*, Warszawa 1981, s. 129. [↑](#footnote-ref-1532)
1532. Zob. M. Ziółkowski, *Znak*, (w:) *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*, Z. Staszczak (red. naukowa), PWN, Warszawa - Poznań 1987. [↑](#footnote-ref-1533)
1533. Zob. *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*, Z. Staszczak (red. naukowa), PWN, Warszawa – Poznań 1987 oraz zamieszczoną tam bibliografię na s. 391 – 447 opracowaną przez D. Penkala- Gawęcką. [↑](#footnote-ref-1534)
1534. Zob. M. Wnuk, *Życie*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 9, Lublin 2008. [↑](#footnote-ref-1535)
1535. Zob. <https://pl.wikipedia.org/wiki/Życie>; data dostępu 31 maja 2019 oraz wskazaną tam bibliografię problemu. [↑](#footnote-ref-1536)
1536. *Słownik łacińsko – polski.* I – Z*,* t. 2, J. Korfanty (red. naukowy), Wydawnictwo Szkolne PWN, Warszawa 2003. [↑](#footnote-ref-1537)
1537. Zob. *Słownik języka polskiego*, t. III, Wydawnictwo Naukowe PWN, Wyd. IX, Warszawa 1994. [↑](#footnote-ref-1538)
1538. Zob. Ch. Taylor, *Polityka liberalna a sfera publiczna*, (w:) *Społeczeństwo liberalne. Rozmowy w Castel Gandolfo*, Fundacja im. Stefana Batorego, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 1996, s. 19 – 58. Zob. E. Wnuk – Lipiński, *Socjologia życia publicznego*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2008. [↑](#footnote-ref-1539)
1539. O. M. A. Krąpiec, *Społeczeństwo*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 9, Lublin 2008. Zob. P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2002. [↑](#footnote-ref-1540)
1540. W geometrii, pięciowymiarowy **pięciościan** to nazwa **pięciowymiarowego hiperścianu** z 32 wierzchołkami, 80 krawędziami, 80 kwadratowymi ścianami, 40 komórkami sześciennymi i 10 *tesseract.* Łac. *tesseract* = *tessera* = kostka, znak + *acta* = czyny, uczynki, działania, dzieła dokonania, wyczyny, osiągnięcia, urzędowe rozporządzenia, dekrety, akta, protokoły, sprawozdania, kroniki. Zob. <https://www.google.com/search?q=penteract&client=firefox-b-d&ei=5vkAYcuDHYOfrwTuxrX4Cg&oq=penterakt&gs_lcp=Cgdnd3Mtd2l6EAEYADIECAAQCjIECAAQHjIGCAAQChAeOgcIABB> dostęp: 28.07.2021. [↑](#footnote-ref-1541)
1541. Zob. A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, WP, Warszawa 1993. [↑](#footnote-ref-1542)
1542. Zob. E. Kant, *Krytyka czystego rozumu,* z oryginału niemieckiego przełożył oraz opatrzył wstępem i przypisami R. Ingarden, t. 1, PWN, Warszawa 1957, s. 40, B XXVII. Tam pisze, że krytyka „… każe brać przedmiot w dwojakim znaczeniu, mianowicie jako przejaw i jako rzecz samą w sobie …”. „Die Kritik… das Objekt in zweierlei Bedeutung nehmen lehrt, nämlich als Erscheinung, oder als Ding an sich selbst”. [↑](#footnote-ref-1543)
1543. Zob. S. George, *Czyj kryzys, czyja odpowiedź*, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2001; Song Hongbing, *Wojna o pieniądz*, t. 1, *Prawdziwe źródła kryzysów*; t. 2, *Świat władzy pieniądza*, t. 3, *Epoka walczących królestw*, Wyd. Wektory, Wrocław 2015; 2016; t. 4, *Cisza przed burzą*, z chińskiego przełożył T. Sierakowski, Wyd. Wektory, Wrocław 2018; *Wojna o pieniądz*, t. 5. *Decyduące starcie*, z chińskiego przełożył T. Sierakowski, Wektory, Wrocław 2020. [↑](#footnote-ref-1544)
1544. Źródło: T. Pszczołowski, *Mała encyklopedia prakseologii i teorii organizacji,* ZNiO, Wrocław. Warszawa. Kraków, Gdańsk 1978, s. 172. Zob. P. Gondek, T. Styczeń, *Cel*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii,* t. 2, Lublin 2001. Zob. A. J. Karpiński, *Formułowanie celu działalności*, (w:) Tenże, *Wstęp do socjologii krytycznej*, Wyd. GWSA, Gdańsk 2006, s. 249 – 254. [↑](#footnote-ref-1545)
1545. W geometrii, pięciowymiarowy **pięciościan** to nazwa **pięciowymiarowego hiperścianu** z 32 wierzchołkami, 80 krawędziami, 80 kwadratowymi ścianami, 40 komórkami sześciennymi i 10 *tesseract.* Łac. *tesseract* = *tessera* = kostka, znak + *acta* = czyny, uczynki, działania, dziełaa, wyczyny, osiągnięcia, urzędowe rozporządzenia, dekrety, akta, protokoły, sprawozdania, kroniki. Zob. <https://www.google.com/search?q=penteract&client=firefox-b-d&ei=5vkAYcuDHYOfrwTuxrX4Cg&oq=penterakt&gs_lcp=Cgdnd3Mtd2l6EAEYADIECAAQCjIECAAQHjIGCAAQChAeOgcIABB> dostęp: 28.07.2021. [↑](#footnote-ref-1546)
1546. D. H. Meadows, D. L. Meadows, J. Renders, *Przekraczanie granic. Globalne załamanie czy bezpieczna przyszłość*, W-wa 1995, s. 94. [↑](#footnote-ref-1547)
1547. Zob. A. J. Karpiński, *Nieprzystawanie paradygmatu* (w:) *Wstęp do socjologii krytycznej*, Gdańsk 2006, s. 49 – 52. [↑](#footnote-ref-1548)